

DZIEJE PŁOCKA

tom 2

Dzieje miasta w latach 1793-1945

Autorzy tomu:

dr Marian Chudzyński

dr Grzegorz Gołębiowski

ks. prof. dr hab. Michał M. Grzybowski

mgr Krzysztof Kłodawski

dr Barbara Konarska-Pabiniak

prof. dr hab. Mirosław Krajewski

mgr Ewa Piórkowska

dr Jan Przedpełski

mgr Michał Sokolnicki

dr hab. Anna M. Stogowska

prof. dr hab. Janusz Szczepański

DZIEJE PŁOCKA

tom II

Dzieje miasta w latach 1793–1945

praca zbiorowa pod redakcją

Mirostawa KRAJEWSKIEGO

wydanie trzecie
uaktualnione, rozszerzone i uzupełnione

Towarzystwo Naukowe Płockie
Płock 2006

Recenzenci

prof. dr hab. Adam Koseski
prof. dr hab. Marian Pawlak

Opracowanie redakcyjne oraz indeksy
dr Iwona Zielińska

Zdjęcia

Archiwum i Biblioteka im. Zielińskich TNP oraz zbiory autorów

© *Copyright by* Towarzystwo Naukowe Płockie 2006

ISBN 83 - 60348 - 05 - 7

Wydano ze środków Urzędu Miasta Płocka

**DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW
MIASTA PŁOCK**



Wydawca

Towarzystwo Naukowe Płockie,
09-402 Płock, pl. Narutowicza 8

Dodruk

PŁOCK 2025



PREZYDENT MIASTA PŁOCKA

Szanowni Państwo!

Po blisko 20 latach wznawiamy wydanie drugiego, z trzech tomów „Dziejów Płocka”. Poświęcony jest trudnym czasom w historii Polski, związanym z niewolą podczas zaborów i okupacji, walką o niepodległość, a także krótkim okresem państwowości w dwudziestoleciu międzywojennym.

Płock wyraźnie zapisał się w historii naszego kraju w opisanym w tym wydaniu okresie. Autorzy zamieszczonych opracowań przedstawiają różne obszary życia ówczesnych mieszkańców Płocka, m.in. sprawy szkolnictwa, kultury, gospodarki, polityki, religii. A także rolę miasta i jego obywateli w walce o wolność w różnych okresach, w tym podczas wojny z bolszewikami w 1920 roku.

Wśród pozytywnych i napawających optymizmem wydarzeń, o których warto pamiętać, był m.in. fakt powołania do życia w 1820 roku Towarzystwa Naukowego Płockiego – najstarszego w kraju i wydawcy właśnie „Dziejów Płocka”. Jednym z pierwszych przedsięwzięć TNP było powołanie do życia Biblioteki Publicznej i Szkolnej Województwa Płockiego, prekursora Biblioteki im. Zielińskich.

Innym, wielkim wydarzeniem, które miało miejsce 23 września 1831 roku w Płocku, było ostatnie posiedzenie Sejmu Królestwa Polskiego. Jak to opisała kronikarka Maria Macieszyna – „a na ratuszu płockim o godzinie 11.00 rano zasiadł sejm Polski po raz ostatni przed długimi latami niewoli”. Relacja ta spowodowała, że to ratusz został wskazany, jako miejsce ostatnich obrad parlamentarzystów, choć pozostali kronikarze inaczej je opisali. I zrodziła się legenda ratusza, która intryguje i zabiera naszą ciekawość w podróż w lata minione.

Zachęcam do poznawania dziejów naszego miasta, w czym z pewnością pomoże lektura tej publikacji i pozostałych tomów.

Prezydent Miasta Płocka

A handwritten signature in black ink, reading "Andrzej Nowakowski". The signature is written in a cursive, flowing style.



PREZYDENT MIASTA PŁOCKA

Historią zacząłem się interesować już w szkole podstawowej. Wielką radość sprawiało mi poznawanie dziejów świata. Podróżowałem w czasie ze zwycięskimi armiami i dzielnymi władcami. Poczulem dziecięcą dumę, gdy dowiedziałem się, że Płock był stolicą Polski. Ta wiedza zmobilizowała mnie wtedy do bliższego poznania sylwetek płockich księząt Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. To dawniejsze czasy...

Piękna jest historia naszego miasta. Pamięć o wydarzeniach od lat pielęgnowana jest przez pasjonatów związanych z Towarzystwem Naukowym Płockim.

Ogromnie się cieszę, że do rąk czytelników trafia kolejne wydanie „Dziejów Płocka”. Drugi tom tej edycji przedstawia wyjątkowo bogaty w wydarzenia okres dziejów, w których nasze miasto i jego mieszkańcy odegrali ważną rolę.

Zachęcam wszystkich do lektury tej wyjątkowej publikacji. Jestem przekonany, że spojrzenie w przeszłość wywoła u Płocczan poczucie dumy.

W oczekiwaniu na kolejne tomy

Mivosław Milewski

Płock, 2006

SPIS TREŚCI

Miroslaw Krajewski, Wprowadzenie 9

Część I

W LATACH NARODOWEJ NIEWOLI (1793–1918)

Marian Chudzyński, Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1793–1918) 15

Anna M. Stogowska, Życie społeczno-gospodarcze Płocka w latach 1793–1918 137

Barbara Konarska-Pabiniak, Szkolnictwo płockie w okresie niewoli narodowej (1793–1918) 199

Anna M. Stogowska, Życie umysłowe i kulturalne w latach 1793–1918 255

ks. Michał Marian Grzybowski, Płocki Kościół katolicki w Płocku w okresie niewoli narodowej (1793–1918) 299

Ewa Piórkowska, Prawosławni w Płocku w XIX wieku 335

Krzysztof Kłodawski, Ewangelicy płocki w latach 1793–1918 365

Michał Sokolnicki, Życie polityczne Płocka na przełomie wieków (do 1918 r.) 425

Część II

W OKRESIE DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ (1918–1939)

Janusz Szczepański, Życie polityczne Płocka w okresie międzywojennym 455

Grzegorz Gołębiewski, Płock w okresie najazdu bolszewickiego w 1920 r. 507

Janusz Szczepański, Problemy społeczno-gospodarcze Płocka w okresie międzywojennym 581

<i>Anna M. Stogowska</i> , Kultura i życie artystyczne Płocka w latach 1919–1939	603
<i>ks. Michał M. Grzybowski</i> , Życie katolickie Płocka w czasach Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)	647
<i>Jan Przedpełski</i> , Żydzi płockcy w latach międzywojennych (1918–1939)	669
<i>Barbara Konarska-Pabiniak</i> , Szkolnictwo płockie w dwudziestoleciu międzywojennym	695
Część III	
WOJNA I OKUPACJA NIEMIECKA (1939–1945)	
<i>Miroslaw Krajewski</i> , Płock w okresie wojny i okupacji	719
<i>ks. Michał M. Grzybowski</i> , Kościół katolicki w Płocku w latach okupacji	853
<i>Jan Przedpełski</i> , Zagłada Żydów płockich	863
Wykaz źródeł i literatury (opr. <i>Iwona Zielińska</i>)	893
Wykaz użytych skrótów	971
Spis tabel	973
Indeks osobowy	975
Indeks nazw geograficznych	1021
Contents	1033
Inhaltsverzeichnis	1035

Wprowadzenie

„Kasztan roni brunatne tzy
Blednące liście szeleszczą
Requiescat in pace”¹.

Danuta Rychlewska,
Zaduszki plockie

Miasto Płock, od 1075 r. siedziba biskupów mazowieckich, a następnie plockich, za czasów Władysława Hermana i Bolesława III Krzywoustego jeden z największych grodów Polsce, posiada bogaty dorobek historiograficzny. Począwszy od roku 1820, tj. od założenia Towarzystwa Naukowego Plockiego² aż do dzisiaj, badania naukowe i różnorakie przedsięwzięcia wydawnicze związane się przede wszystkim z tym Towarzystwem³. Jednak trudu napisania pierwszej monografii miasta w latach pierwszej wojny światowej podjął się ówczesny biskup plocki (w 1930 r. podniesiony do godności arcybiskupiej) Antoni Julian Nowowiejski (1858-1941)⁴.

Badania dziejami miasta muszą być ściśle związane z wykorzystaniem źródeł archiwalnych i drukowanych. W dziale tych drugich na uwagę zasługują wybory źródeł dokonywane i wydawane, najczęściej własnym sumptem, przez ks. prof. Michała M. Grzybowskiego⁵ a także prof. Janusza Szczepańskiego⁶ oraz dr. Jerzego Stefańskiego⁷.

¹ *Requiescat in pace* – (łac.) – niech odpoczywa (odpoczywają) w spokoju.

² O historii i ogromnym dorobku TNP oraz jego biblioteki zob. m. in. F. Wybult, *Materiały biograficzne i bibliograficzne dotyczące niektórych zasłużonych członków Towarzystwa Naukowego Plockiego*, Płock 1958; *Pięćdziesiąt inkunabułów w Bibliotece imienia Zielińskich Towarzystwa Naukowego Plockiego*, opr. H. Kostanecka, TNP, Płock 1985; A. M. Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Plockiego 1820-1985*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Oddział w Płocku, Płock 1994; W. Kaczanowska, *Skarby Biblioteki im. Zielińskich TNP*, wyd. TNP, Płock 1995; T. Bodal, *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1945-1995*, TNP, Płock (1996); A. M. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Plockiego w latach 1820-1830, 1907-1939*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Oddział w Płocku, Płock 1998; *Skarby Towarzystwa Naukowego Plockiego*, pod red. Z. Kruszewskiego i A. Kansego, TNP, Płock 2005.

³ M. in. z XIX stulecia W. H. Gawarecki, *Wiadomość o mieście Płocku, znaczniejsze historyczne zdarzenia tegoż miasta obejmująca. Rzecz czytana na pierwszym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w Płocku w d. 19 marca 1821 r. odbytém*; Zawadzki i Węcki, Warszawa 1821; Tenże, *Groby królów polskich w Płocku. Wiadomość historyczna*, Wyd. R. Jabłoński, Warszawa 1827; Tenże, *Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, xiążąt mazowieckich i biskupów plockich udzielone miastom województwa plockiego*, Druk A. Gałęzowski, Warszawa 1828.

⁴ A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna napisana podczas wojny wszechświatowej*, wyd. 1, Płock 1917; Tegoż, *Płock. Monografia historyczna napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, wyd. 2, Nakładem i drukiem Firmy „B-cia Detrychowię” w Płocku, Płock 1931, nadto reprint – Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, Płock 1990 w nakładzie 2 tys. egzemplarzy.

⁵ *Materiały do dziejów szkolnictwa na Mazowszu. Wypisy z archiwaliów diecezjalnych XIX wieku*, zebrał i druku przygotował M. M. Grzybowski, t. 1, Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu, Warszawa-Łowicz 1995; *Materiały do dziejów szkolnictwa na Mazowszu. Wypisy z archiwaliów diecezjalnych XVIII wieku*, zebrał i druku przygotował M. M. Grzybowski, t. 2, nakład autora, Płock 2000; *Materiały do dziejów diecezji plockiej z lat okupacji 1939-1945*, przygotował do druku i opr. M. M. Grzybowski, nakład autora, Płock 2005.

Płock to miasto o bogatej historii i trwałych śladów przeszłości. Te ostatnie zostały zbadane i przedstawione w pomnikowym dziele dr. Kazimierza Askanasa (1909-1994), obrazującym płocką sztukę *in gremio*⁸. Opracowań monograficznych i wydań albumowych doczekały się niektóre płockie budowle i zabytki ruchome, w tym m.in. Płocka Katedra Wniebowzięcia NMP⁹, romańskie Drzwi Płockie¹⁰ oraz miejscowy ratusz¹¹.

W historiografii miasta, oprócz Towarzystwa Naukowego Płockiego, naukowego symbolu grodu Krzywoustego, monograficzne opracowania posiadają także inne placówki kultury, m. in. pałac biskupów płockich¹², Muzeum Mazowieckie¹³, dawny i współczesny teatr¹⁴, Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego¹⁵, Archiwum Państwowe¹⁶ oraz szkoły i uczelnie, w tym przede wszystkim najstarsza polska szkoła, założona w Płocku w 1180 r. - Małachowianka¹⁷.

Nieco skromniej przedstawia się wydawniczy dorobek pamiętnikarski. Szczególną uwagę zwracają tutaj: opracowany przez ks. prof. M. M. Grzybowskiego *Dziennik 1865-1868* ks. Antoniego Brykczyńskiego (1843-1913)¹⁸, obszerny pamiętnik Marii Macieszyny (1869-1953) przygotowany przez dr hab. Annę M. Stogowską¹⁹, a także zespołowo przygotowane wspomnienia Zygmunta Kozaneckiego (1902-1993) z jego pięknym przesłaniem: „*Poznać mękę niewoli i poniżenia oraz trud zmagania i radość wolności – to zdobyć sobie wewnętrzne, moralne oparcie do pracy na rzecz Ojczyzny i wolności oraz ludzkości i pokoju*”²⁰. Nie sposób oczywiście nie wspomnieć o wydanych listach arcybiskupa

⁶ *Mazowsze Północne w XIX-XX wieku. Materiały źródłowe 1795-1956*, zebrał i przygotował J. Szczepański, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, WSH w Pułtusku, Mazowieckie Towarzystwo Kultury, Warszawa-Pułtusk 1997.

⁷ *Płock w 750 rocznicę lokacji miasta na prawie polskim (1237-1987)*, oprac. i wybór tekstów J. Stefański, TNP, Płock 1987.

⁸ K. Askanas, *Sztuka Płocka*, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1974; wyd. 2, Płock 1985; wyd. 3 popr. i rozsz., Płock 1991. Znacznie wcześniej dziejami katedry płockiej zajął się T. Krzyżanowski, *Katedra płocka i jej biskupi*, Płock 1877.

⁹ A. Bujak, *Katedra Płocka*, Rosikon Press, Warszawa 1995; W. J. Kowalski, *Polichromia płockiej katedry*, TNP, Płock 2001.

¹⁰ *Romańskie Drzwi Płockie 1154 – ok. 1430-1982*, koncepcja i układ treści J. Chojnackiego, TNP, PAX, Płock 1983.

¹¹ M. Sołtyśiak, *Ratusz w Płocku*, Prezydent Miasta Płocka, Wojewódzki Konserwator Zabytków, Płock 1981; A. M. Stogowska, *Prawda i legenda Ratusza Płockiego*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Oddział w Płocku, Płock 1993.

¹² *Pałac biskupów płockich. Materiały źródłowe XVI-XIX wieku*, do druku przygotował M. M. Grzybowski, TNP, Płock 1996.

¹³ M. Sołtyśiak, *Muzeum Mazowieckie w Płocku. Historia i funkcje społeczne*, Biuro Dokumentacji Zabytków Województwa Płockiego, Płock 1989.

¹⁴ B. Konarska-Pabiniak, *Teatr w dawnym Płocku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984; *Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku*, opr. E. Ciólkowska-Ćwik, wyd. Teatr Dramatyczny, Płock 1985, cz. 3, Płock 1996.

¹⁵ M. M. Grzybowski, *Mądrość budowała sobie dom. 75-lecie Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku 1928-2003*, Wydawnictwo KRONOS, Płock 2004.

¹⁶ A. M. Stogowska, *Archiwum Państwowe w Płocku*, Urząd Miejski, Płock 1995.

¹⁷ *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, red. W. Koński, wyd. 2, Towarzystwo Wychowanków, Wychowawców i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum im. Marsz. St. Małachowskiego, Płock 2000. Praca została wydana z okazji XV Jubileuszowego Zjazdu Małachowiaków w Płocku w dniach 2-4 czerwca 2000 r.

¹⁸ Ks. A. Brykczyński, *Dziennik 1865-1868*, do druku przygotował M. M. Grzybowski, b. w., Płock 2000.

¹⁹ *Pamiętnik płocczanki. Maria Macieszyna*, opr. A. M. Stogowska, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Oddział w Płocku, Płock 1996.

²⁰ Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, opr. red. i przypisami opatrzyli W. Koński, A. Papierowski i J. Stefański, TNP, Płock 2001, s. 3.

Antoniego J. Nowowiejskiego, które zebrał i opracował – podobnie jak szereg innych źródeł – ks. prof. M. M. Grzybowski²¹.

Spośród plockich biografii na uwagę zasługują prace *pro memoria* dr. Jerzego Stefańskiego o wybitnym historyku Mazowsza, prawniku Wincentym Hipolicie Gawareckim (1788-1852)²², Niny Kassan o znanym rodzie plockich przemysłowców XIX i XX stulecia – Górnickich, herbu Ogończyk²³, ks. prof. Wojciecha Góralskiego i dr. Dariusza Majewskiego o arcybiskupie Antonim Julianie Nowowiejskim (1858-1941)²⁴, dr. Mariana Chudzyńskiego o zasłużonym prezesie TNP, doktorze Aleksandrze Macieszy (1875-1945)²⁵ oraz materiały biograficzne honorowych obywateli miasta Płocka²⁶, poczynając od pierwszego honorowego obywatela Płocka, marszałka Józefa Piłsudskiego²⁷. Standardy plockiego słownika biograficznego, czy też *bene merentes* dla tego miasta, wypełnia wspólna praca doktorów Andrzeja J. Papierowskiego i Jerzego Stefańskiego²⁸. Przy tej okazji nie sposób nie wspomnieć o pionierskiej książce Jana Bolesława Nycka z 1983 r. w znacznej mierze poświęconej dobrze zasłużonym obywatelom grodu na Wzgórzu Tumskim²⁹, czy też o swoistym katalogu duchowieństwa diecezji plockiej w XX wieku³⁰ oraz o wykazie poległych żołnierzy – ploczan w latach drugiej wojny światowej³¹.

Poszczególne okresy historyczne, bądź zagadnienia monotematyczne obejmujące swym zakresem obecny tom, znalazły w ostatnich latach swoje odbicie w pracach monograficznych profesorów Janusza Szczepańskiego³², Mirosława Krajewskiego³³, Michała M. Grzybowskiego³⁴ oraz żołnierzy Armii Krajowej, Ireny i Jana Nowaków³⁵.

²¹ *Listy Antoniego Juliana Nowowiejskiego do rodziny z lat 1904-1941*, zebrał i opracował M. M. Grzybowski, Wydawnictwo LUMEN, Leszno koło Błonia 1994. Zob. także *Świadectwa. Wypowiedzi o arcybiskupie A. J. Nowowiejskim, biskupie plockim 1908-1941*, zebrał i opr. M. M. Grzybowski, TNP, Płock 1991.

²² J. Stefański, *W dwusetną rocznicę urodzin Wincentego Hipolita Gawareckiego 1788-1988*, TNP, Płock 1988.

²³ N. Kassan, *Górnicy. Płoccy przemysłowcy XIX/XX wieku*, Wydawnictwo KRONOS, Płock 2001.

²⁴ W. Góralski, *Będziecie moimi świadkami*, Płocki Instytut Wydawniczy, Płock 1999; D. Majewski, *Błogosławiony abp Antoni Julian Nowowiejski*, Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, Włocławek 2001.

²⁵ M. Chudzyński, *Doktor Aleksander Maciesza zasłużony prezes Towarzystwa Naukowego Plockiego w latach 1907-1945*, TNP, Płock 2000. Zob. także *Dr Aleksander Maciesza (1875-1945). W 130. rocznicę urodzin i 60. rocznicę śmierci. Materiały z sesji naukowej, która odbyła się w Towarzystwie Naukowym Plockim w dniu 7 października 2005 r.*, pod red. Z. Kruszewskiego i A. Kansego, TNP, Płock 2006.

²⁶ *Honorowi Obywatele miasta Płocka: 1921-1985*, kom. red. J. Stefański, B. Konarska-Pabiniak, M. Chudzyński; aut. K. Dobrosielski et al., Oficyna Autorów Stowarzyszenia Autorów Polskich, Płock 1989.

²⁷ M. M. Grzybowski, *Marszałek J. Piłsudski – pierwszy honorowy obywatel miasta Płocka. W 70 rocznicę odzyskania niepodległości: 1918-1988*, Agencja Dziennikarska, Bydgoszcz 1989.

²⁸ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Ploczczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, Wyd. „Książnica Płocka”, Płock 2002.

²⁹ J. B. Nycek, *Ludzie książki i pióra. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa plockiego*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Płock 1983.

³⁰ *Duchowieństwo diecezji plockiej XX wieku*, opr. M. M. Grzybowski, b. w., Płock 2001.

³¹ A. Jelec, *Z kart oręża plockiego*, t. 4: *Polegli na polu chwały. Żołnierze plocki polegli w drugiej wojnie światowej*, TNP, Płock 2000.

³² J. Szczepański, *Spółceństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, WSH w Pułtusk, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Warszawa-Pułtusk 2000. Zob. także M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Plocku i na Mazowszu. Studium historyczno-pastoralne*, b. w., Płock 1990; T. Chrostowski, T. Krząstek, *Obrona Płocka 1920. Wojna polska-radziecka 1919-1920*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Płock 1990; A. M. Stogowska, *Obrona Płocka w 1920 roku – katalog wystawy*, Archiwum Państwowe w Plocku, Płock 1995.

³³ M. Krajewski, *Płock w okresie okupacji 1939-1945*, WSHE, Włocławek-Płock 2001.

³⁴ M. N. Grzybowski, *Kościół katolicki w Plocku w latach 1793-2003*, Wydawnictwo KRONOS, Płock 2004.

Swoisty *silva rerum* o mieście zawiera popularne opracowanie dr. Jerzego Stefańskiego wydane na początku transformacji ustrojowej, w 1990 r.³⁶ Z serii wydawniczych traktujących o podjętym w tym tomie okresie historii miasta należy odnotować „*Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*” pod redakcją dr hab. Anny M. Stogowskiej, ogłoszony w pięciu tomach przez Archiwum Państwowe w Płocku w latach 1995-1999 oraz wydawane od 1956 r. „*Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego*”³⁷.

Pierwsza powojenna monografia miasta ukazała się staraniem TNP w 1973 r., a jej redaktorem był prof. Aleksander Gieysztor (1916-1999)³⁸. Książka szybko rozeszła się na rynku księgarskim, a dziś tego wydania próżno szukać nawet w Bibliotece Narodowej. Pięć lat później, w 1978 r. pojawiło się drugie wydanie *Dziejów Płocka* także pod red. prof. A. Gieysztora³⁹. Dołączono do niego oddzielny rozdział pt. *Krótki zarys historii miasta Płocka (stan w dniu 31 XII 1976 r.)*, którego autorem był zasłużony prezes TNP, dr inż. Jakub Chojnacki (1922-2006)⁴⁰. On również napisał przedmowę do tego wydania dziejów miasta.

Po 22 latach od drugiego wydania *Dziejów Płocka*, w 2000 r. Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego podjął decyzję o przygotowaniu trzeciego wydania dziejów miasta. Założono, że to wydanie podzielone zostanie na trzy tomy. Tom pierwszy, objął okres od narodzin grodu aż do 1793 r. i ukazał się w 2000 r.⁴¹. Redaktorem tomu i autorem przedmowy był prof. Marian Kallas.

Obecnie oddawany do rąk Czytelników obszerny tom drugi obejmuje niezwykle burzliwy i tragiczny okres, od przejścia miasta pod zabór pruski w 1793 r. (a następnie rosyjski), aż do zakończenia drugiej wojny światowej i odzyskania niepodległości spod okupacji hitlerowskiej w 1945 r. Pracę podzielono na trzy części, obejmujące przyjęte w polskiej historiografii trzy okresy: od drugiego rozbioru Polski do odzyskania niepodległości (1793-1918), lata Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939), okres wojny i okupacji (1939-1945). Książka składa się z osiemnastu rozdziałów, napisanych przez jedenastu autorów, od szeregu lat zajmujących się historią tego miasta. Istotnym uzupełnieniem monografii jest pokaźny wykaz źródeł i literatury oraz indeksy (osobowy i nazw geograficznych).

Ad captandam benevolentian -

prof. zw. dr hab. Mirosław Krajewski

w dniu 13 października 2006 r.

³⁵ J. Nowak, I. Nowak, *Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim*, wyd. 2 popr. i uzupełn., Dom Kultury w Płocku, Płock 1994.

³⁶ J. Stefański, *Płock od a do z w tysiącletnich dziejach*, Stowarzyszenie Autorów Polskich, Oddział w Płocku, Płock 1990.

³⁷ W. Koński, *Bibliografia zawartości kwartalnika „Notatki Płockie” za lata 1956-2001 nr 1-189*, TNP, Płock 2002.

³⁸ *Dzieje Płocka*, red. naukowy A. Gieysztor, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1973, ss. 636.

Zob. *Profesorowi Aleksandrowi Gieysztorowi, członkowi honorowemu Towarzystwa Naukowego Płockiego w 80-tą rocznicę urodzin oraz 60-lecie twórczej współpracy z Towarzystwem*, koncepcja i opr. J. Chojnacki, TNP, Płock 1996.

³⁹ *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztor, wyd. 2 popr. i uzupełn., TNP, Płock 1978, ss. 680.

⁴⁰ *Ibid.*, s. 592-601. Zob. *W siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin Jakuba Chojnackiego prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego*, koncepcja i opr. J. Stefański, TNP, Płock 1997.

⁴¹ *Dzieje Płocka*, t. I; *Historia miasta do 1793 roku*, pr. zbior. pod red. M. Kallasa, wyd. 3 uaktualnione, rozszerzone i uzupełnione, TNP, Płock 2000, ss. 274.

część pierwsza

**W LATACH NARODOWEJ NIEWOLI
(1793–1918)**

Marian Chudzyński

PŁOCK W OKRESIE WALK O WYZWOLENIE NARODOWE (1793–1918)

Miasto pod pruskim panowaniem

W 1793 r. doszło do II rozbioru Polski. Prusacy zgodnie z zawartym z Rosją traktatem rozbiorowym ze stycznia tego roku zaczęli stopniowo zajmować ziemie przyznane im na Mazowszu. Jeszcze w styczniu wojska pruskie zajęły Wyszogród. W początkach lutego cały obszar ziemi gostynińskiej położonej na lewym brzegu Wisły został zajęty przez żołnierzy gen. Wicharda Joachima Moellendorfa. Najpóźniej, bo 7 kwietnia wojsko pruskie zajęło Płock i pozostałą część ziemi płockiej. Pod panowanie pruskie dostało się całe zachodnie Mazowsze ze znacznym obszarem województwa płockiego i rawskiego, w skład którego od 1462 r. wchodził powiat gostyniński i gąbiński na lewym brzegu Wisły. Niezajęty został na razie przez Prusaków Zakroczym, gdyż o to miasto trwał spór między Prusami i Rosją¹.

Płock w tym czasie był niewielkim miastem, liczył około 4 tys. mieszkańców. Jeszcze mniejszymi ośrodkami miejskimi były Sierpc, Biezuń i Żuromin położone w województwie płockim. Również leżące po lewej stronie Wisły – Gostynin i Gąbin – liczyły zaledwie po 400 mieszkańców. Tylko w Kutnie mieszkało ok. 2 tys. ludzi, w tym sporo Żydów. Zupełnie małymi ośrodkami miejskimi w tym czasie były Iłów, Kiernozia i Osmolin².

Zajęte przez Prusy ziemie na Mazowszu weszły w skład nowej prowincji, tzw. Prus Południowych. Obejmowały one m.in. zabrane przez Prusaków tereny byłego województwa płockiego i rawskiego, sięgające od Działdowa na północy przez Wyszogród do Pilicy na południu.

Początkowo z dniem 7 kwietnia 1793 r. Prusy Południowe zostały podzielone na dwa departamenty: poznański i piotrkowski. Departament piotrkowski rozbi-

¹ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gięsztor, Płock 1978, s. 220; J. Szczepański, *Od zaboru pruskiego do powstania listopadowego (1793–1831)*, (w:) *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, pod red. M. Chudzyńskiego, Warszawa 1990, s. 212; M. Chudzyński, *Zarys dziejów województwa płockiego*, (w:) *Szept historii*, pod red. W. Końskiego, Płock 1995, s. 12.

² J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, Poznań 1962, cz. 2, s. 946-949, 954-958, 1001-1006, 1036-1038, 1049-1054; A. K. Holsche, *Geographie und Statistik von West-, Süd- und Neu-Ostpreussen*, Berlin 1804, s. 473; *Topographisch-statistische Nachrichten von der Königlichen Immediat Stadt Plock... 1892*, Odpis – maszynopis w Bibliotece TNP im. Zielińskich w Płocku.

to na 27 powiatów, w tym na powiat płocki i gostyniński. Funkcje administracyjne w departamencie wypełniała kamera, zaś powiatu landrat z zespołem urzędników³.

Władze pruskie postanowiły jak najszybciej zespolić Prusy Południowe z resztą państwa pruskiego, na czele którego stał wówczas król pruski Fryderyk Wilhelm II. Jeszcze przed oficjalnym wcieleniem Płocka do Prus Fryderyk Wilhelm II wydał patent skierowany do ludności Prus Południowych. Gwarantował w nim m.in. prawo własności wszystkim stanom, a także obiecał opiekę państwa oraz dobre traktowanie. Wszystkich mieszkańców zobowiązał do złożenia aktu posłuszeństwa dla nowego władcy. Z dniem 25 marca 1794 r. ziemie włączone do zaboru pruskiego zostały objęte Powszechnym Prawem Krajowym dla Państw Pruskich (*Allgemeines Landrecht für die preussischen Staaten*). Celem tego rozporządzenia była jak najszybsza asymilacja ziem zagarniętych przez zaborcę z monarchią pruską poprzez objęcie prawem pruskim ziem przyłączonych⁴.

Zarządcą Prus Południowych został z woli Fryderyka Wilhelma II minister pruski Otton Karol Voss. Pomagać mu mieli śląski minister sprawiedliwości Adolf Albrecht Danckelmann oraz nadprezydent Prus Wschodnich i Zachodnich Fryderyk Leopold baron v. Schrötter. Na Nadprezydenta Prus Południowych wyznaczono Juliusza Ernesta Buggenhagena⁵.

Prusacy po zajęciu Płocka, Sierpca, Gąbina i Kutna sprawowali władzę w sposób bezwzględny. Zaczęli wcielać w życie plan urzędzenia prowincji Prus Południowych; opracowany jeszcze przed jej oficjalnym zajęciem przez administrację pruską. Wojsko pruskie po zajęciu Płocka zajęło dwa najokazalsze budynki w mieście: siedemnastowieczny pałac biskupi i kolegium jezuickie (obecnie sławne Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka Stanisława Małachowskiego), gdzie umieszczono garnizon pruski. Jego dowódcą został gen. Wólky. W takim sąsiedztwie w pozostałej części budynku mieściła się dalej Szkoła Podwydziałowa Komisji Edukacji Narodowej, a także 24 łóżka części szpitala św. Trójcy. Nadprezydent Prus Południowych Juliusz Ernest Buggenhagen zawiesił działalność większości urzędów polskich. W miastach zawieszono polskie władze miejskie, a w powiatach urzędy polskich starostów. W Płocku zamknięto i opieczętowano kancelarię grodzką. Niemal wszystkie funkcje polskich urzędów przejęła kamera wojenno-ekonomiczna. W Gostyninie Prusacy rozpoczęli swoje urzędowanie od rozbicia ścian zamku i zagarnięcia archiwum grodzkiego. Prusacy niemal natychmiast obarczyli płocczan obowiązkiem zapewnienia kwater i furazu dla wojska⁶.

³ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793–1806*, Wrocław 1957, s. 114–131.

⁴ Tamże, s. 39–54.

⁵ Tamże, s. 38.

⁶ Archiwum Akt Dawnych (dalej: AGAD-W), Księgi Gostynińskie i Gąbińskie Ziemskie, Protokoły i Konfederacje nr 7, k. 14–16S; S. Kostanecki, *Gimnazjum płockie pod zaborem pruskim 1793–1806*, (w:) *Księga Pamiątkowa Zjazdu Małachowiaków 1180–1957/58*, Płock 1959, s. 135–136; T. Nych, *Zarys dziejów najstarszej Szkoły Płockiej Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego*, Płock 1980, s. 25; M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 222.

Tymczasem trwała dalsza praca nad organizacją pruskiego aparatu administracyjnego. Była to sprawa nader pilna, gdyż zamknięto wszystkie urzędy polskie oraz opieczętowano m.in. kancelarię grodzką w Płocku. Utrudniało to prowadzenie spraw sądowych.

Nadzór nad działalnością płockich władz miejskich objął Bawarczyk Hasslinger, od dawna zamieszkały w Płocku, cieszący się zaufaniem nowych władz pruskich. Zawieszono też działalność sądownictwa polskiego, a edykt pruski zapowiadał utworzenie dwóch urzędów sądowych, zwanych regencjami dla Prus Południowych. Jednak żadna z nich nie miała mieć siedziby w Płocku, co wywołało niezadowolenie, zwłaszcza wśród szlachty skłonnej do ciągłego procesowania⁷.

Początkowo władze pruskie, chcąc pozyskać sobie szlachtę i duchowieństwo, nie ograniczały ich przywilejów i uprawnień. Więcej nawet, gwarantowały nienaruszalność ich majątków oraz wzywały chłopów do posłuszeństwa względem dziedziców. Natomiast zupełnie inną politykę zastosowały względem miast: odebrały im resztki samorządu potwierdzone przez Konstytucję 3 maja, zabroniły nabywania dóbr ziemskich. W miastach włączonych do Prus przeprowadzono ankietę, składającą się z 82 pytań, dotyczących stanu gospodarczego i społecznego miast. Ankieta posłużyła władzom pruskim do zmiany aparatu administracyjnego miast, a także nałożenia na miasta nowego systemu podatkowego. Badano też możliwości planowanego zasiedlenia miast przez żywoń niemiecki.

Już w lipcu 1793 r. władze pruskie miały przygotowany plan obsady personalnej magistratów. Zrobiono czystkę wśród pracowników magistratów. Na ogół pozostawiono tych pracowników, którzy znali język niemiecki. W Płocku sprawa ta wyglądała prawie beznadziejnie. Okazało się, że tylko trzech rajców znało ten język i to bardzo słabo. Wobec czego zaczęto sprowadzać urzędników ze starych prowincji pruskich. Jak podaje Maria Kieffer-Kostanecka byli to na ogół ludzie bezwartościowi i karierowicze. Wkrótce też zaprzestano używania nazwy: Prezydent miasta Płocka, natomiast nakazywano używania niemieckiej nazwy – burmistrz miasta Płocka; został nim znany już – Niemiec Hasslinger. Warto tu jeszcze dodać, że miasta były poddane nadzorowi specjalnego urzędnika – radcy podatkowego (Steuerratha)⁸.

Prawdopodobnie na jesieni 1793 r. lub na początku 1794 r. władze pruskie doszły do wniosku, że dotychczasowe departamenty w Poznaniu i w Piotrkowie są zbyt duże obszarowo i utrudniają sprawne administrowanie prowincją Prus Południowych. Wówczas to śląski minister Karol v. Hoym zaproponował utworzenie trzeciego departamentu na prawym brzegu Wisły. Na wniosek ministra Vossa trzeci departament umieszczono w Płocku. W ten sposób Płock awansował stosunkowo szybko na stolicę jednego z departamentów Prus Południowych. Ludwik Hass uważa ten fakt za początek nowożytnej kariery Płocka⁹.

⁷ M. Chudzyński, *Płock i ziemia płocka w Insurekcji Kościuszkowskiej*, (w:) *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, Warszawa 1996, s. 16.

⁸ M. Chudzyński, *Płock i ziemia płocka...*, s. 18.

⁹ L. Hass, *Wolnomularze i loże wolnomularskie Płocka (1803–1821)*, Rocznik Mazowiecki 1979, t. VII, s. 72.

Na czele departamentu stała kamera. Do jej kompetencji należało ustalanie podatków, cen, sterowanie kolonizacją, a także sprawy rzemiosła, handlu i manufaktur. Departament płocki obejmował swym zasięgiem dawne województwo płockie i inowrocławskie, część brzeskiego i rawskiego oraz ziemię dobrzyńską. W skład płockiego departamentu wchodziło 15 okręgów (powiatów). Były to na prawym brzegu Wisły – Płock, Wyszogród, Bielsk, Sierpc, Rypin, Dobrzyń nad Wisłą oraz Lipno, zaś na lewym – Radziejów, Brześć, Orłów koło Kutna, a także Sochaczew. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że departament płocki po raz pierwszy połączył pod względem administracyjnym tereny leżące po obu stronach Wisły. Pierwszym dyrektorem płockiej kamery został mianowany Karol Knablauch, pruski urzędnik znający dobrze język polski.

Na czele okręgów (powiatów) stali landraci. Pierwszym landratem płockim został Paczkowski. Płock stał się też siedzibą regencji (rejencji). Do jej kompetencji należały sprawy sądownictwa, oświaty oraz wyznań¹⁰.

W niecały miesiąc po uchwaleniu przez sejm grodzieński deklaracji rozbiorowej 21 października 1793 r. przybył do Płocka król pruski Fryderyk Wilhelm II. W objeździe włączonych do Prus terenów towarzyszyli mu również generałowie pruscy. Zarządzający prowincją Prus Południowych gen. Moellendorf zorganizował przymusowe powitanie władcy, co według źródeł historycznych miało być bardzo uroczyste. Wśród witających króla pruskiego zwracała uwagę liczna delegacja Żydów płockich. „*Z Kalisza, opowiada Jarochowski, udał się król pruski do Płocka, gdzie 21 października (1793) przybył. I tutaj witali króla u bramy Żydzi ze starszyzną i z 12 w biały taffet przybranemi chłopcami na czele. Na ten raz nie dała się jednakże i okoliczna szlachta wyprzedzić Żydom w oznakach radości z przybycia królewskiego. Zebrawszy się licznie wyprawiła dla króla w pałacu biskupa Szembeka świetny obiad i bal, na którym także placomendant Płocka, generał Wólky i towarzyszący królowi feldmarszałek Moellendorf obecnymi byli*”¹¹.

Mimo tak „gorącego” powitania władcy pruskiego w Płocku zaborca pruski konsekwentnie realizował swoją antypolską działalność. Między innymi na terenach zagrabionych przez Prusy przeprowadzano pośpiesznie kolonizację niemiecką, szczególnie intensywną na terenach nadwiślańskich od Dobrzykowa po Hów¹².

Na zagarniętych przez Prusy terenach polskich zauważyć można już było początki pruskiej akcji germanizacyjnej. W Płocku przemianowano Szkołę Podwydziałową Komisji Edukacji Narodowej na Gimnazjum Akademickie według nomenklatury pruskiej. Początkowo pozostawiono co prawda polskich nauczy-

¹⁰ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 223; A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1931, s. 139; J. Szczepański, *Od zaboru pruskiego...*, s. 214; M. Chudzyński, *U progu 500-lecia województwa płockiego*, Notatki Płockie 1992, nr 1/150, s. 16-17.

¹¹ K. Jarochowski, *Opowiadania historyczne*, Poznań 1860, t. I, s. 231.

¹² P. Fijałkowski, *Ewangelicy na południowo-zachodnim Mazowszu w XVIII-XIX w.*, Przegląd Historyczny, t. XXXII, z. 1, Warszawa 1991, s. 125; Tenże, *Organizacja parafii ewangelickich na południowo-zachodnim Mazowszu w II połowie XVIII i XIX w.*, Notatki Płockie 1991, nr 2/147, s. 20; W. Marchlewski, *Przyczynki do dziejów osadnictwa ołęderskiego w środkowym biegu Wisły, w XIX-XX w. (do 1945 r.)*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 1988, nr 3, s. 501-506.

cieli na swych stanowiskach, ale chętnie wysyłano ich na emeryturę. Dyrektorem szkoły pozostał na razie do 1802 r. Polak, ks. Jakub Ossowski, następnie Józef Brzozowski (1802–1804). Natomiast we wszystkich klasach zwiększono liczbę godzin języka niemieckiego. W następnych latach akcja germanizacyjna uległa zaostrzeniu¹³.

Płock w czasie powstania kościuszkowego

Traktat rozbiorowy potwierdzony wymuszonymi postanowieniami sejmu grodzieńskiego z końca 1793 r. przewidywał redukcję wojska polskiego. Według zawiązanego sprzysiężenia taka redukcja zmniejszyłaby szansę przyszłego powstania. Dlatego dowódca oddziału kawalerii narodowej stacjonującego w Ostrołęce i jej okolicach brygadier gen. Antoni Madaliński kategorycznie odmówił zgody na redukcję. Sam należał do sprzysiężenia warszawskiego i chciał utrzymać podległą mu brygadę w całości, ponadto podzielał opinię, że należy przyspieszyć wybuch powstania. W tajemnicy opuścił Ostrołękę 12 marca 1794 r. Przemarsz jego brygady odbywał się w miarę bezpiecznie, gdyż wzdłuż 140-kilometrowej granicy z Prusami od Działdowa do Wyszogrodu było w tym czasie rozlokowanych co najwyżej 500 huzarów pruskich. Brygada Madalińskiego maszerowała przez Północne Mazowsze – przez Mławę, Szreńsk i Raciąż w kierunku Wyszogrodu. Po drodze w okolicach Sierpca „czujki” brygady miały wziąć do niewoli kilku oficerów pruskich. W nocy z 16 na 17 marca 1794 r. trzy szwadrony brygady Madalińskiego napadły na stacjonujące w Wyszogrodzie oddziały wojska pruskiego w sile jednego plutonu piechoty. Wojsko pruskie, choć zaskoczone pojawieniem się oddziałów polskich, stawiało opór, a następnie w pośpiechu przeprawiło się na lewy brzeg Wisły. Polacy wzięli do niewoli 14 jeńców, a także pieniądze znajdujące się w kasie Magazynu Solnego. Przez cały dzień 17 marca ludzie i konie odpoczywały w Wyszogrodzie. Miejscowa ludność niezwykle gościnnie podejmowała gwardyjców w swych domach, nie żałowała żywności i furazu. W nocy z 17 na 18 marca wojsko polskie przeprawiło się spokojnie – jak pisze Bronisława Nowicka – na drugi brzeg Wisły między Ładami a Tokarami. Następnie wzdłuż Bzury przez dawną ziemię gostynińską wojsko dotarło 19 marca do Sochaczewa. Następnie brygada Madalińskiego omijając Łowicz skierowała się na Rawę, a potem przez Opoczno, Skalbmierz dotarła do Krakowa w kilka dni po złożeniu przysięgi przez Tadeusza Kościuszkę na Rynku Krakowskim¹⁴.

¹³ T. Nych, *Zarys dziejów najstarszej Szkoły Płockiej...*, s. 25; Zob. L. Sławiński, *Dla tej, co nie zginęła*, Poznań 1985, s. 156-163.

¹⁴ B. Nowicka, *Wyszogród. Zarys dziejów*, Wyszogród 1971, s. 51-52; W. Tokarz, *Marsz Madalińskiego*, Warszawa 1922, s. 50; *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, pr. zbior., Warszawa 1968, s. 208-209; K. Bartoszewicz, *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej 1794*, Berlin-Wiedeń 1913, s. 145; M. Krajewski, *Sierpc w XVIII i w połowie XIX stulecia*, (w:) *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, pr. zbior. pod red. M. Chudzyńskiego, Sierpc 2003, s. 193; T. Rawski, *Warszawa i Mazowsze czasu powstania 1794 r. Aspekty militarne*, (w:) *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, pod red. nauk. A. Koseskiego i A. Stawarza, Warszawa 2001, s. 38.

Niemal we wszystkich opracowaniach dotyczących powstania kościuszkowskiego można przeczytać, że marsz brygady Antoniego Madalińskiego 12 marca 1794 r. zapoczątkował powstanie kościuszkowskie na ziemiach polskich. Przemarsz brygady przez ziemię plocką, wyszogrodzką, a następnie gostynińską i sochaczewską rozbudził nadzieje mieszkańców tych ziem na wybuch ogólnonarodowego powstania lub przynajmniej powstania w stolicy kraju – Warszawie.

Pojawienie się brygady Madalińskiego niemal u bram Płocka – w Wyszogrodzie było pretekstem do umocnienia sił pruskich w Płocku i na Mazowszu Północnym. Prusacy chcieli zabezpieczyć swoją granicę i nosili się z zamiarem stłumienia ewentualnego powstania. Do Płocka skierowali dziesięć szwadronów huzarów i jeden batalion piechoty. Ponadto do Sierpca wysłano pięć szwadronów dragonów. Utworzono też nową dywizję, jej dowódcą został gen. Wólky. Dnia 27 marca dywizja ta stanęła pod Drobinem, a 1 kwietnia przekroczyła granicę pod Raciążem, zaś 3 kwietnia zajęła Ciechanów. Sam Wólky skierował się z częścią dywizji na Warszawę w celu udzielenia pomocy Rosjanom¹⁵.

W Płocku już w połowie maja 1794 r. szerzyły się nastroje powstańcze. Były one wynikiem dochodzących tu wieści o przemarszu brygady kawalerii narodowej w okolicach Wyszogrodu, o złożeniu przysięgi przez Tadeusza Kościuszkę na Rynku Krakowskim, o zwycięstwie raclawickim, wreszcie o wybuchu insurekcji warszawskiej w dniach 17-18 kwietnia 1794 r. Wydarzenia warszawskie „wywołały przerażenie” wśród urzędników pruskich zatrudnionych w urzędach Prus Południowych. Z Płocka, a także z Wyszogrodu i innych miast uciekało wielu urzędników; szukali schronienia głównie w Toruniu, który wydawał się im bardziej bezpieczny.

W dniu 24 maja pojawił się na katedrze plockiej i innych budynkach plockich napis wykonany czerwoną kredą: „Niech żyje Francuska Rewolucja w Warszawie”, a także „Ja szybko przybędę, przygotujcie się do tego, resztę możecie sobie sami doradzić”¹⁶. Przekazywano sobie też wiadomość, że „kupiec Kapostas do mającej złe zamiary szlachty w Płockiem” został wysłany¹⁷.

Nastroje powstańcze miały opanować szlachtę na terenie ziemi gostynińskiej i plockiej. Ów „duch powstańczy” miał objąć nawet ludność wiejską. Jak donosił pruski komisarz aprowizacji Nufer z Wyszogrodu, tamtejsza ludność nie chciała oddawać do magazynów zboża. Dlatego był „zmuszony” rekwirować siłą żyto, owies i mąkę.

O poparciu powstania przez ludność miejską świadczy przykład ochotniczego zaciągu do wojska polskiego młodego, dwudziestoczteroletniego Pawła Łukowskiego, rzemieślnika z Płocka. Łukowski przeprowił się przez Bzurę w Kamionnie, by zaciągnąć się do wojska w Warszawie. Zapewne nie był to przykład odosobniony¹⁸.

¹⁵ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 228.

¹⁶ Tamże.

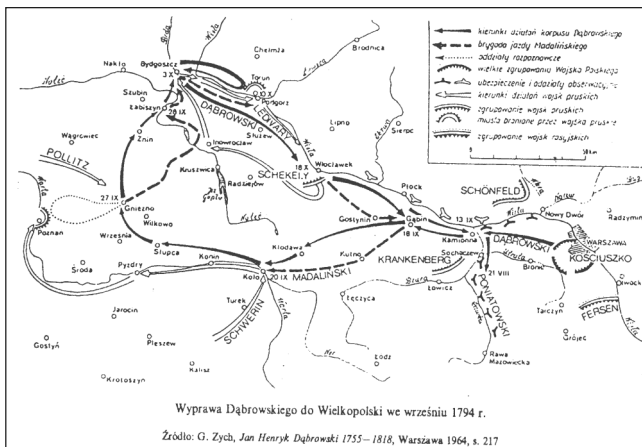
¹⁷ Tamże.

¹⁸ E. Moritz, *Preussen und der Kościuszkow-Aufstand 1794*, Berlin 1968, s. 76; W. Tokarz, *Rozprawy i szkice*, t. II: *Zołnierze Kościuszkowscy*, Warszawa 1959, s. 196, 212-213.

W końcu maja 1794 r. dotychczasowy dowódca armii pruskiej na Mazowszu, gen. Moellendorf został przeniesiony do kraju, nowym zaś dowódcą został gen. Wilhelm de Schwerin. Już na początku swego urzędowania zapowiedział bezwzględne stłumienie ruchu powstańczego na Mazowszu. Szczególną uwagę zwrócił na Płock, jeden z większych ośrodków miejskich na Mazowszu; skierował do naszego miasta zwiększone siły wojskowe.

Poza Płockiem silne oddziały pruskie przebywały jeszcze w Wyszogrodzie oraz w Zakroczymiu, przyłączonym do Prus. Warto również nadmienić, że gen. Wólky osłaniał cofające się oddziały wojsk rosyjskich rozbite w Warszawie w czasie insurekcji kościuszkowskiej w dniach 17 i 18 kwietnia¹⁹.

Rozwój powstania na Mazowszu Płockim wiosną 1794 r. postępował z dużymi oporami. Co prawda wierzono, że „Płocko samo oswobodziłoby się z rąk nieprzyjaciela”, ale powołana Komisja Porządkowa, jako organ powstańczej władzy terenowej, nie potrafiła w całej pełni rozwinąć swojej działalności. Na wypadek wybuchu powstania w województwie płockim powołano generałów majorów. Mie-



Przemarsz wojsk pod wodzą J. H. Dąbrowskiego w okolicach Płocka do Wielkopolski w sierpniu 1794 r.

li oni stanąć na czele pospolitego ruszenia poszczególnych ziem województwa płockiego i troszczyć się o zebranie odpowiedniej ilości zapasów żywności i furazżu dla koni. Tadeusz Kościuszko liczył na aktywne włączenie się Mazowsza Płockiego do Powstania; powołał też tzw. generałów ziemskich.

W województwie płockim na to stanowisko został mianowany Piotr Jeżewski. Jak trafnie zauważyła Maria Kieffer-Kostanecka: „nie mieli oni jednak pola do popisu wobec zagęszczenia sił pruskich w pobliżu Płocka”²⁰.

Pomimo zwycięstwa raclawickiego (4 kwietnia 1794 r.) oraz ogromnego poparcia powstania kościuszkowskiego przez chłopów i mieszczan, sytuacja powstania już pod koniec pierwszej dekady maja znacznie się skomplikowała na skutek włączenia Prus do walki. Prusacy pragnęli jak najszybciej doprowadzić do całkowitej likwidacji państwa polskiego. Jak wiadomo – połączone siły rosyjsko-pruskie zadały ciężką klęskę Kościuszce pod Szczekocinami 6 czerwca 1794 r. Wojska nieprzyjacielskie posuwały się w stronę Warszawy – stolicy państwa. 22 lipca

¹⁹ M. Chudzyński, *Płock i ziemia płocka...*, s. 25-26.

²⁰ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 229.

1794 r. rozpoczęło się rosyjsko-pruskie oblężenie Warszawy. Trwało ono do 5 września. Mamy dowody na to, że już w tym czasie na terenie ziemi płockiej formowały się oddziały powstańcze złożone głównie ze średniej i ubogiej szlachty, a także z chłopów.

Powstanie kościuszkowskie rozwijało się głównie na lewym brzegu Wisły. Nawet „Gazeta Berlińska” z początków sierpnia 1794 r. podała, że najwięcej oddziałów powstańczych działa w okolicach Gąbina²¹.

Na początku ostatniej dekady sierpnia (20-23) wybuchło powstanie wielkopolskie. Wówczas to król pruski Fryderyk Wilhelm II w obawie o tyły zarządził odwrót swoich wojsk spod Warszawy. Wycofujące się wojska pruskie pod dowództwem pułkownika Schekely, a potem gen. Schwerina otrzymały dodatkowe zadania operacyjne: miały oczyścić brzegi Wisły z „insurgentów” (powstańców), aby mógł się tu odbywać transport broni dla wojsk pruskich. Ponadto ze względu na rozszerzające się powstanie na Kujawach, Schekely musiał zmienić trasę swojego marszu: skierował się przez Sochaczew, Gąbin i Gostynin na Włocławek, aby uśmierzyć powstanie w jego okolicach. Tu jednak Schekely napotkał silny opór, choć główne siły powstańcze zostały skierowane na zachód „*dla połączenia się powstaniem innych województw*”²². Maszerując w kierunku Włocławka, Schekely odznaczał się dużym okrucieństwem, niszczył dobytek mieszkańców, a szczególnie rabował okoliczne dwory i wsie.

Ponadto „*Moźniejsi i wyższej godności obywatele stanu duchownego lub rycerskiego*” biorący udział w powstaniu bez względu na płeć mieli być natychmiast powieszani albo skazani na dożywotnie roboty w fortecy. Kara śmierci groziła nawet za wspomaganie lub przechowywanie powstańców bez powiadomienia o tym komend wojskowych. Właśnie za takie przestępstwo zostały skazane na śmierć przez powieszenie dwie damy gostynińskiej ziemi – kasztelanowa Lasocka z Iłowa, żona kasztelana Adama Lasockiego oraz Krystyna Mikorska, żona właściciela Słubic Józefa Andrzeja Mikorskiego. Obie zostały skazane za wspomaganie powstańców. Wyroku jednak nie wykonano, gdyż król pruski uchylił wyrok śmierci. Skazane odtransportowano do więzienia w Toruniu²³.

Powstanie kościuszkowskie na ziemi gostynińskiej umacniało się. Powiaty: gąbiński i gostyniński wchodziły zawsze w skład województwa rawskiego (stolica województwa – Rawa Mazowiecka). Dnia 9 września Józef Wybicki został przez Naczelnika Kościuszkę wyznaczony na pełnomocnika władz powstańczych dla województwa łęczyckiego, kujawskiego, sieradzkiego i rawskiego. Zadaniem pełnomocnika miało być organizowanie władz powstańczych na wyzwolonych terenach, utrzymanie ścisłej łączności z dowództwem powstania w Warszawie²⁴.

Tego samego dnia, 9 września, generał Jan Henryk Dąbrowski otrzymał od Kościuszki rozkaz wyruszenia do Wielkopolski; miał go ubezpieczać Józef Wybicki. Dąbrowski dysponował wraz z brygadą Madalińskiego łączną siłą 1.500

²¹ E. Moritz, op. cit., s. 110.

²² J. Wąsicki, *Powstanie Kościuszkowskie w Wielkopolsce*, Poznań 1957, s. 117.

²³ Tamże, s. 117-118.

²⁴ Tamże, s. 123.

piechoty, tyłu kawalerii oraz 11 armatami; wyprzedzała go straż przednia gen. Rymkiewicza z 7. brygadą kawalerii narodowej i strzelcami. Wkrótce – 13 września Dąbrowski rozbił słabe posterunki pruskie strzegące przeprawy przez Bzurę w Kamionnie i Witkowicach. Bez większego kłopotu sforsował Bzurę. Powiadomił nawet o tym sukcesie samego Kościuszkę. W tym samym dniu zniszczono posterunek pruski w Pieczyskach nad Wisłą, a następnie spalono magazyn zbożowy wraz z kasą z ogromną na owe czasy sumą pieniędzy, bo 60 tys. złp. Jak podaje Wybicki „*kasy tej generał najbardziej załował*”²⁵. Następnie Dąbrowski skierował swój korpus, liczący 3-4 tys. żołnierzy poprzez Iłów i Sanniki w stronę Gąbina, po drodze stoczył potyczki z wojskiem pruskim.

W początkach września 1794 r. powstanie kościuszkowskie objęło również ziemię dobrzyńską, a także sierpecką, która była zawsze integralną częścią województwa płockiego. W tym czasie miał się pojawić w lasach rypińskich stuosobowy oddział chłopski dowodzony przez Zielińskiego ze Skępego. Wysłany przeciwko powstańcom pomocnik pruski Branky dostał się do niewoli. Ten sukces powstańców spowodował, że skierowali się w stronę Rypina i bez większego wysiłku zajęli to miasto. Ten wyczyn powstańców „poraził” Prusaków. Postanowili odbić miasto z rąk insurgentów, co im się udało. Natomiast nie udało się Prusakom zatrzymać żadnego powstańca, gdyż Polacy skryli się w pobliskim lesie.

Propaganda pruska podawała nawet, że wielu powstańców miało się zgłaszać u komendanta niemieckiego w Sierpcu, zapewniając go, że są dalej wierni królowi pruskiemu. Z innych źródeł było wiadomo, że wielu ukrywało się dalej w lasach sierpeckich²⁶.

Natomiast Gąbin po lewej stronie Wisły w połowie września stał się miejscem znacznej koncentracji wojska powstańczego. W dniach 17-18 września miasto miało wygląd prawdziwego obozu wojennego. Znajdujące się w Gąbinie wojska korpusu Dąbrowskiego liczyły przynajmniej 3-4 tys. żołnierzy. Po ulicach miasta poruszali się piechurzy, kawaleria powstańcza, a także dziesiątki taborów. Ludność polska Gąbina była na ogół życzliwie nastawiona do wojska powstańczego. Jednocześnie spod Gąbina 18 września Wybicki donosił Radzie Najwyższej Narodowej, czyli centralnej władzy cywilnej powstania, że mieszkający tu Prusacy podburzali osiedlonych nad Wisłą „olędrow” przeciwko polskim oddziałom wojskowym. Wybicki postanowił zwrócić się do kolonistów zwanych „olędrami”, aby zachowali neutralność w postaniu wobec walczących stron. W tymże dniu stacjonując w obozie pod Gąbinem wydał drugą odezwę, tym razem w języku niemieckim do ludności niemieckiej zamieszkałej na terenach nadwiślańskich oraz w całej Wielkopolsce. Odezwa zaczynała się od słów: „*Do obywatelów i mieszkańców ziemi polskiej wyznania augsburskiego zwyczajnie Holendrami zwanych*”²⁷.

²⁵ Tamże, s. 124; K. Bartoszewicz, op. cit., s. 145; A. Skalkowski, *Jan Henryk Dąbrowski (1755–1818), Monografie w zakresie dziejów nowożytnych*, t. IV, Warszawa 1904, s. 107.

²⁶ A. Kociszewski, *Pieśnią i szablą*, Warszawa 1982, s. 95-96; B. Szyndler, *Powstanie Kościuszkowskie 1794 r.*, Warszawa 1994, s. 286; J. Wąsicki, op. cit., s. 120-121; M. Krajewski, *Sierpc w XVIII...*, s. 193.

²⁷ Gazeta Rządowa 1794, nr 80, s. 321; nr 82, s. 326; J. Wąsicki, op. cit., s. 126.

Wybicki nakazał odczytać odezwę we wszystkich szkołach i kościołach lutezańskich. Odezwa była odpowiedzią na podstępna i perfidną politykę władz pruskich podburzających ludność głównie niemiecką do wystąpień przeciwko polskim oddziałom powstańczym. Prusacy bowiem, gdzie się tylko dało, rozsiewali wieści, że „Polacy gorejąc fanatyzmem i okrucieństwem będą ich tępić”. Wybicki nie ukrywał, że Prusacy chcieli przez to doprowadzić „do wojny domowej i współbraci naszych na nas uzbroidź”²⁸.

Wybickiemu chodziło nie tylko o przeciwdziałanie pruskiej propagandzie rządowej, ale także o pozyskanie neutralności ludności niemieckiej zamieszkałej na terenach nadwiślańskich wobec powstania kościuszkowskiego. Według badaczy tego okresu Wybicki poprzez wydanie wspomnianej odezwy cel taki osiągnął.

Warto przy tej okazji podkreślić, że wspomniana odezwa była też przykładem tolerancji religijnej i narodowościowej: „*Uznajcie nas za braci swoich, a nieprzyjaciela, który nam ziemię wydarł, uznajcie za nieprzyjaciela wspólnego (...) w imię Naczelnika Tadeusza Kościuszki zaręczam Wam, iż gdy ziemię naszą oswobodzimy, Wy na niej wspólnie i bezpiecznie wiarę Waszą wyznawać, życie i majątki Wasze posiadać będziecie*”²⁹.

Korpus Dąbrowskiego nocą z 17 na 18 września opuścił Gąbin i skierował się w stronę Koła, aby „ratować związek Wielkopolski”. Przed wyruszeniem z Gąbina Dąbrowski prosił przez kurierów Kościuszkę, „*aby dla utrzymania komunikacji i wsparcia ekspedycji wystął jeden korpus obserwacyjny do Kamionny i do Gąbina, a drugi ku Łowiczowi, aby nie spadła na niego cała siła nieprzyjacielska*”³⁰. Dnia 18 września Dąbrowski dalej maszerował ze swym korpusem przez ziemię gostynińską w okolicach Gostynina i Kutna. W pobliżu tego ostatniego miasta podobno miał „przetrzepać” Prusaków. Wysłany przez Dąbrowskiego – dowódca prawego skrzydła, Bielasowski dotarł wraz ze swym oddziałem liczącym 200 koni do magazynów solnych mieszczących się w Tokarach w pobliżu Radziwia i Płocka. Zabrał tu 17 tys. beczek soli i 9 tys. złp. Mając kłopoty z transportem tak dużej ilości soli, nakazał ją rozdać okolicznej ludności. Wydarzenie to znalazło odzwierciedlenie w raporcie sporządzonym przez Józefa Wybickiego. Został on odczytany na 119. sesji Rady Najwyższej Narodowej w dniu 20 września 1794 r. Raport był sporządzony przez Wybickiego w Szczawinie Kościelnym. Znalazły się w nim też pochlebne słowa względem organizatorów powstania w Gostynińskim: „*Ziemia Gostynińska wszystko dopełniła*”³¹.

Po zajęciu Gąbina przez Dąbrowskiego Prusacy szybko się zorientowali w planach strony polskiej i niemal natychmiast zaczęli koncentrować swoje woj-

²⁸ Tamże.

²⁹ Cyt. za: W. Zajewski, *Józef Wybicki*, Warszawa 1977, s. 126-127.

³⁰ K. Bartoszewicz, op. cit., s. 334; J. Wybicki, *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzejku i Konstancji Zamajskich*. Z rękopisów wydał i objaśnił A. M. Skałkowski, Kraków 1927, s. 199.

³¹ Gazeta Rządowa 1794, nr 80, s. 321; *List obywatela Wybickiego pełnomocnika do Rady Najwyższej. Protokół i dzienniki Rady Najwyższej Narodowej*, Kraków 1918, t. II, cz. II, s. 433-434; B. Szyndler, op. cit., s. 294; A. Zahorski, *Powstanie Kościuszkowskie 1794*, (w:) *Trzy powstania narodowe kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, pod red. Wł. Zajewskiego, Warszawa 1992, s. 97; M. Chudzyński, *Płock, ziemia płocka i gostynińska w okresie powstania kościuszkowskiego*, Notatki Płockie 1995, nr 1/162, s. 10-12.

ska w prawdopodobnych miejscach przemarszu wojsk polskich. Do Koła została skierowana grupa gen. Schwerina, natomiast w okolice Wyszogrodu wysłano oddziały gen. Günthera. Te ostatnie przewidziane były do zagrożenia tyłów korpusu Dąbrowskiego³².

Dnia 19 września Dąbrowski ponownie połączył się z Madalińskim w Kłodawie. Wspólnie przekroczyli Wartę pod Kołem i Koninem. Wkrótce też połączyli się z powstańcami wielkopolskimi. Na ich czele stał Dionizy Mniewski. Mieli wspólnie zaatakować Schwerina pod Kaliszem. Ostatecznie do starcia nie doszło z bliżej nieznanymi powodów.

W odróżnieniu od Mazowsza lewobrzeżnego – Prusacy w Płocku czuli się w zasadzie bezpiecznie. Ponownie tu notujemy silne zdenerwowanie ludności niemieckiej na wiadomość, że po zajęciu przez Dąbrowskiego i Madalińskiego Bydgoszczy zamierzają oni 12 października zdobywać Toruń. Prusacy w Płocku byli przekonani, że zwycięskie wojska polskie skierują się prawym brzegiem Wisły w stronę Płocka. Wówczas – jak pisze w swym interesującym szkicu prof. Herbst – „Prusacy w Płocku w panice rzucili się do ucieczki”³³. Między innymi nasze miasto pośpiesznie opuszczali urzędnicy kamery pruskiej. Wspomina o tym jeden z urzędników kamery płockiej Fryderyk Zachariasz Werner w liście do swego przyjaciela, Karola Fenkobla: „Ale ta nowa kamera musiała uciekać przed Kościuszką w jesieni 1794. A kiedy ten niebawem został wzięty do niewoli, w osiem dni po ucieczce powróciliśmy znowu do Płocka”³⁴. Niemieccy mieszkańcy Płocka przeważnie wyjeżdżali w stronę kordonu pruskiego na północnym Mazowszu. Radość płocczan była wielka, niestety krótkotrwała.

Tymczasem Dąbrowski spod Torunia, ze znacznymi łupami, a także 400 jeńcami 21 października 1794 r. ponownie dotarł do Gąbina. Sytuacja strategiczna armii polskiej pod Gąbinem była bardzo trudna, gdyż wysłane w teren podjazdy do Tokar, Kamionny, Hłowa i Sochaczewa przywoziły niepokojące wieści, że wszędzie napotykały niepokojące siły wroga. Wówczas to gen. Dąbrowski wydał rozkaz generałom: Madalińskiemu i Sokolnickiemu oraz Bielamowskiemu, aby upozorowali atak na generała pruskiego Schwerina stacjonującego pod Kiernozią, a następnie cofanie się w kierunku Gąbina. Rzeczywiście gen. Schwerin został wprowadzony w błąd, polegający na mniemaniu, że cały korpus polski będzie się bronił pod Gąbinem³⁵.

³² M. Rezler, *Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Poznań 1982, s. 16; J. Pachoński, *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1981, s. 94.

³³ S. Herbst, *Mazowsze Płockie w powstaniu kościuszkowskim*, Notatki Płockie 1958, nr 8, s. 6.

³⁴ Z. Arentowicz, *Płock w literaturze niemieckiej (Przyczynek do pobytu w Płocku Zachariasza Wernera)*, *Życie Mazowsza* 1935, nr 8, s. 220.

Z. Werner był utalentowanym poetą niemieckim, przebywał w Płocku w charakterze urzędnika pruskiej kamery w latach 1794–1796. Zaprzyjaźnił się z wieloma płocczanami, opiewał piękno położenia Płocka. Był sympatykiem insurekcji kościuszkowskiej. Jest autorem *Pieśni bojowej Polaków pod wodzą Kościuszki*.

³⁵ E. Moritz, *Preussen und der Kościuszk-Aufstand...*, s. 158-159; *Wyprawa Generała Jana Henryka Dąbrowskiego do Wielkiej Polski w roku 1794 przez niego samego opisana*, Poznań 1839, s. 93-94; A. Treskow, *Der Feldzug der Preussen im Jahre 1794. Beitrag zur Geschichte der Polnischen Revolutions-Krieges*, Berlin 1837, s. 178; Por. A. Skałkowski, op. cit., s. 142-145.

Warto też nadmienić, że w Płocku doszło do ponownej paniki ludności niemieckiej. Obawiano się, że Dąbrowski spod Gąbina skieruje się na Płock.

Tymczasem Dąbrowski konsekwentnie realizował swój plan operacyjny i 22 października po południu jego korpus opuścił Gąbin, a następnie skierował się w stronę Iłowa i przeprawy na Bzurze. Rzeka była silnie strzeżona przez Prusaków. Mimo to Dąbrowskiemu udało się przeprawić przez Bzurę w nocy z 23 na 24 października 1794 r. Stało się to możliwe dzięki współdziałaniu z korpusem księcia Józefa Poniatowskiego, który podszedł pod Kamionną naprzeciwko Wyszogrodu i śmiało atakował wroga. Inna grupa bojowa wojska polskiego pozostająca również pod rozkazami księcia Józefa atakowała Sochaczew. Dąbrowski w tym czasie miał „okopać” swoje wojsko, zdał komendę Rynkiewiczowi i udał się w kierunku Warszawy. Zdaniem historyków wojskowości wycofanie korpusu Dąbrowskiego z Wielkopolski uratowało co prawda jego wojska od okrażenia przez Prusaków, ale położyło kres powstaniu wielkopolskiemu. Nie doszło też do uderzenia na Wyszogród, akcją taką mieli przeprowadzić gen. Giedroyc i mjr Jaźwiński³⁶.

W tym czasie do Płocka docierały tragiczne wieści o klęsce wojsk polskich pod Maciejowicami i o dostaniu się do niewoli rosyjskiej Tadeusza Kościuszki.

Sumując należy podkreślić, że teren dawnego departamentu płockiego, a zwłaszcza lewobrzeżna jego część spełniała w czasie Powstania Kościuszkowskiego bardzo ważną rolę. Była pomostem w kontaktach powstańczej Warszawy poprzez Puszcze Kampinoską i ziemię gostynińską z Wielkopolską. Przez ten teren przejeżdżali spiskowcy w obie strony. Płock co prawda nie miał w czasie powstania tak efektownych zdarzeń jak pobliski Włocławek, gdzie z pomocą tamtejszej kapituły doszło do zajęcia tego miasta przez siły powstańcze w dniu 22 sierpnia 1794 r. Ale spełnił też swoją rolę w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej. Jako największy ośrodek miejski na Mazowszu, żądny walki wiązał przez cały okres Powstania znaczne siły pruskie. Bliskość wydarzeń, jakie miały miejsce na linii Bzura-Gąbin-Gostynin powodował ciągłą niepewność ludności niemieckiej w Płocku i jego okolicach. Przynajmniej dwukrotnie w czasie powstania Prusacy musieli opuszczać Płock czując się w nim zagrożeni³⁷.

Represje pruskie po upadku powstania kościuszkowskiego

Po upadku powstania kościuszkowskiego rozpoczęła się wzmożona germanizacja Prus Południowych, do których należał departament płocki. Wydaje się, że wielu uczestników powstania „uratowała” nowa polityka względem Polaków zastosowana przez nowo mianowanego organizatora Prus Południowych – ministra Hoyma. Ten krytykował politykę swego poprzednika ministra Vossa, uważając, że doprowadziła do powszechnego niezadowolenia ludności polskiej na terenie Prus Południowych. Hoym chciał za wszelką cenę pozyskać sobie Pola-

³⁶ M. Chudzyński, *Płock i ziemia płocka...*, s. 35; *Wyprawa Generała J. H. Dąbrowskiego...*, s. 155-156; M. Rezler, op. cit., s. 21; J. Szczepański, *Sanniki i okolice*, Warszawa 1987, s. 13-14.

³⁷ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 230.

ków. Starał się wyjaśnić wszystkie przyczyny niezadowolenia mieszkańców Prus Południowych, był zwolennikiem złagodzenia polityki względem społeczności polskiej, aby ostatecznie jej nie stracić. Rozesłał pisma do kamer w Prusach Południowych, w tym i do płockiej kamery, zwracając uwagę „na grubiańskie zachowanie się urzędników pruskich wobec Polaków”. Ostatecznie, jak wynika z obwieszczenia wydanego w dniu 24 kwietnia 1795 r., podpisanego przez Hoyma, ukarano tylko niewielką ilość najbardziej aktywnych uczestników powstania, odbierając im majątki oraz starostwa³⁸.

Jak już wspomnieliśmy, stanowisko Hoyma wcale nie wynikało z jego przychylności do Polaków, ale jak pisze Wąsicki – z kłótni pomiędzy Prusami, z jednej, a Rosją i Austrią, z drugiej strony, o nowe nabytki w Polsce przed szykującym się trzecim rozbiorem Polski. Ponadto Prusacy jeszcze przed drugim rozbiorem targowali się z Rosją o Zakroczym. Każde z tych państw zaborczych uważało i nie bez słuszności, że kto ma Zakroczym, ten panuje nie tylko nad dorzeczem Narwi i Bugu, ale przede wszystkim nad Warszawą³⁹.

Po trzecim rozbiore Polski w 1795 r. Prusy otrzymały nowe nabytki na prawym brzegu Wisły i Bugu. Wówczas to utworzono nową prowincję – Prusy Nowowschodnie. Prusy Nowowschodnie zostały podzielone na dwa departamenty: białostocki i płocki. Departament płocki podzielono na sześć powiatów: płocki, lipnowski, przasnyski, pułtuski, ostrołęcki i wyszogrodzki. Na miejsce Knablaucha, który przeniósł się do kamery białostockiej, nowym prezydentem kamery płockiej został mianowany Jerzy Erhard Fryderyk baron von der Reck, dotychczasowy prezydent kamery w Królewcu. W tym też czasie w Płocku została umieszczona siedziba regencji (rejencji). Do jej kompetencji należało sprawowanie sądownictwa, a także nadzór nad szkolnictwem katolickim i wychowaniem młodzieży⁴⁰.

Prusacy w tym czasie starali się regulować całe życie społeczne i gospodarcze zabranych ziem za pomocą drobiazgowych przepisów prawnych. Jednym z przykładów niech będzie „Instrukcja dla sołtysów, pisarzów gminnych i sądów wiejskich w Prusiech Południowych. Dan w Płocku, dnia 17 czerwca 1795 roku”. Na więzieniu płockim Prusacy umieścili znamieny napis: „Postrach rzuca na niecnym, dobrych ubezpiecza tym domem Fryderyk Wilhelm III”⁴¹.

Władze pruskie rozpoczęły też wzmogłą kolonizację po trzecim rozbiore Polski. Niemieccy koloniści zaczęli osiedlać się na terenach nadwiślańskich, np. w Troszynie, Wymyślu Niemieckim, ale także na większą skalę w całym departamencie płockim w Prusach Nowowschodnich, szczególnie w okolicach Płocka. Powstało tu 20 kolonii niemieckich, skupiających 505 rodzin, w sumie stanowiło

³⁸ Tamże.

³⁹ J. Wąsicki, op. cit., s. 159.

⁴⁰ J. Wąsicki, *Ziemia polskie pod zaborem...*, s. 46; B. Sowiński, *Płock w okresie Prus Nowowschodnich*, Notatki Płockie 1980, nr 1/102, s. 43-45.

⁴¹ M. M. Grzybowski, *Z dziejów więziennictwa płockiego. Studium historyczne*, Płock 1991, s. 10; Wł. Mąkowski (pseud. Tomasz Ogończyk), *W sprawie napisu więziennego w Płocku*, Głos Mazowiecki 1933, nr 95.

to aż ok. 3 tys. osób. Koloniści przybywali tu z terenu Wirtembergii, Meklemburgii, a także ze Śląska i Pomorza. Największa kolonia niemiecka w tym czasie powstała niemal u granic miasta Płocka, w Maszewie i Chełpowie. Wkrótce prze-mianowano ją na Schröttersdorf. We wsiach niemieckich zakładano szkoły i domy modlitwy; tak było w Maszewie i Chełpowie⁴².

Ludność niemiecka tworzyła ściśle zamknięte enklawy. Nie komunikowała się na ogół z mieszkającą po sąsiedzku ludnością polską. Nie wykazywała też chęci uczenia się języka polskiego. W stosunku do ludności polskiej demonstrowała wyższość i niedostępność. Dlatego Polacy patrzyli z niechęcią na ludność niemiecką, jako przybyszy o innym języku i religii. Wyrażna niechęć ludności polskiej do kolonistów niemieckich i państwa pruskiego była powodem podejrzliwości władz pruskich o skłonności powstańcze Polaków. Władze pruskie jeszcze w 1797 r. obawiały się nowego powstania ludności polskiej w zaborze pruskim. Landraci departamentu płockiego byli zobowiązani informować kamerę w Płocku o ewentualnych nastrojach powstańczych na podległym terenie⁴³.

Władze pruskie po upadku insurekcji kościuszkowskiej chciały sobie podporządkować duchowieństwo katolickie, więcej – liczyły nie tylko na lojalność, ale na współpracę w zakresie zwalczania dążeń niepodległościowych Polaków. Na ogół duchowieństwo polskie odmawiało wszelkiej współpracy z zaborcą. Biskup płocki Krzysztof Hilary Szembek w dalszym ciągu przebywał w Warszawie, mimo nacisku władz pruskich, aby biskupi powrócili do swych stolic biskupich. Biskup Szembek nie chciał być poddanym pruskim, nie wrócił więc do Płocka. Przekazał diecezję swojemu pomocnikowi i krewnemu, także biskupowi Onufremu Kajetanowi Szembekowi. Dotychczasowy biskup wyjechał do Krakowa, gdzie zmarł w 1797 r. „*złamany nieszczęściem*” (kraju – przyp. autora)⁴⁴.

Natomiast biskup Onufry Kajetan Szembek wykazał się poddańczą lojalnością wobec zaborczych władz pruskich. Nie tylko zachował lojalność w czasie zajmowania ziem diecezji płockiej przez Prusaków, ale nawet zachęcał do tego swych poddanych.

Dlatego został hojnie wynagrodzony za swoją lojalność. Król pruski Fryderyk Wilhelm III pozwolił mu używać dożywotnio tytułu księcia pułtuskiego, mimo że wcześniej król nie potwierdził tego przywileju dla biskupów płockich. W tym miejscu należy zaznaczyć, że niższe duchowieństwo diecezji płockiej wg Marii Kieffer-Kostaneckiej „*odczuło głęboką niechęć do Prusaków i sprzyjało Insurekcji*”⁴⁵.

⁴² AGAD, Generalne Directorium Südproussen, V, nr 90, k. 27, s. 107-113; VI nr 90, k. 27, 107-113; VI nr 674, s. 2-33, 67-84; A. Breyer, *Die Entwicklung des deutschen Schulwesens im Gostyniner Lande (1780–1936)*, (w:) *Deutsche Monatshefte in Polen*, 1937/38, s. 105-106; M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 234.

⁴³ *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*. Zebrał i przygotował Janusz Szczepański, Warszawa-Pułtusk 1997, s. 11-13.

⁴⁴ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 71; J. Skarbek, *Diecezja płocka w latach 1795–1831. Pod zaborem pruskim 1795-1806*, Studia Płockie 1975, t. III, s. 247-252; T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 58.

⁴⁵ L. Hass, *Wolnomularze i łoże wolnomularskie Płocka (1803–1821)*, Rocznik Mazowiecki 1979, t. VII, s. 70-71.

Hass w swoim artykule drukuje raport wystawiony przez ministra Fryderyka Leopolda von Schröttera. Z przytoczonego raportu wynika, że nie tylko bp płocki Onufry Szembek, ale także jego poprzednik Krzysztof Hilary Szembek „*okazywali rządowi pruskiemu od objęcia w posiadanie Prus*

Zmieniło się oblicze wyznaniowe mieszkańców Płocka. W 1802 r. na 2.714 mieszkańców aż 866 było wyznania ewangelickiego. Dla zaspokojenia potrzeb religijnych ewangelików oddano im w 1804 r. kościół Dominikanów na tzw. Górkach Niemieckich. We wrześniu 1799 r. przybył do Płocka nadprezydent Prus Nowowschodnich Leopold baron von Schrötter. Miał duże wymagania w stosunku do urzędników „*Nie liczy się jednak przy tym z możliwościami ludzi, bez przerw stawia żądania. Jedno jest pewne: ci rodacy, którzy ubiegają się o jego względy, są na najlepszej drodze do inwalidztwa po dziesięciu latach pracy (...). Schrötter jest tyranem, człowiekiem nieokrzesanym i nieludzkim - widzi w swoich radcach jedynie kaprali lub dzieci (...)*”⁴⁶.

Na podstawie patentu pruskiego z 26 grudnia 1795 r. nałożono na ludność polską obowiązek złożenia homagium królowi pruskiemu. Przedstawiciele społeczeństwa płockiego złożyli hołd królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi III 15 lipca 1796 r. w Warszawie. Podczas uroczystego homagium osobę króla reprezentował Hoym. Pod koniec lipca władze ogłosiły deklarację o konfiskacie dóbr kościelnych. Zabrano wówczas dobra biskupstwa płockiego, liczące w granicach zaboru pruskiego 230 osad, w tym sześć miast. Tylko w byłym województwie płockim wraz z ziemią dobrzyńską dobra kościelne liczyły ok. 70 osad, w tym dwa miasta. Duchowieństwo jako rekompensatę miało otrzymać 50% dochodów z konfiskowanych posiadłości. Biskup płocki Szembek prosił usilnie króla, żeby proboszczom na wsi pozostawiono część ziem, aby dochody uzyskane z niej stanowiły podstawę utrzymania proboszcza. Duchowieństwo poddano też ścisłej kontroli Schröttera i urzędników płockiej kamery. Wybór biskupów, a także prałatów oraz przełożonych zakonów uzależniono od zgody komisarza reprezentującego kamerę⁴⁷.

Przedstawiciele ziemi płockiej jeszcze raz musieli złożyć hołd feudalny 5 maja 1798 r. w Królewcu. Stało się to z okazji wstąpienia na tron nowego króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Tym razem pozwolono szlachcie składać petyty, tj. prośby⁴⁸. Szlachta złożyła kilkanaście prośb, ale prawie wszystkie zostały odrzucone przez Schröttera z wyjątkiem jednej prośby.

Do uprzywilejowanych grup mieszkańców Płocka w okresie zaboru pruskiego należeli liczni urzędnicy oraz wojskowi. Głównie dla tych dwóch grup ludności podjęto regulację i rozbudowę miasta. Zostały opracowane plany architektonicznej rozbudowy i unowocześnienia infrastruktury Płocka.

W pobliżu więzienia wybudowano budynek dla poczty. Z tego miejsca odchodziły dyliżanse do Warszawy, a także do Torunia. Maria Kieffer-Kostanecka

Południowych, również w czasie insurekcji wiernie przywiązanie i oddanie” (s. 72). Hass powołuje się na pracę J. Wąsickiego, *Ziemia polskie pod zaborem pruskim...*, s. 33. Warto tu jeszcze przypomnieć, że dla pokreślenia zasług m.in. von Schröttera dla kolonizacji niemieckiej po III rozbiórze na Mazowszu – Płock z dniem 21 maja 1941 r. przemianowano na Schröttersburg; Za: M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 230.

⁴⁶ Zob. *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku...*, s. 13. Por. K. Klodawski, *Imigracja luteran w okolicy Płocka i jej wpływ na powstanie i rozwój terytorialny parafii ewangelicko-augsburskiej w Płocku*, *Notatki Płockie* 2001, nr 3, s. 10.

⁴⁷ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 232.

⁴⁸ Tamże, s. 233.

uważa, że „wszystkie budynki, stawiane w ciężkim, surowym stylu pruskim, nie ozdobiły miasta, którego największym urokiem pozostawało w dalszym ciągu piękne położenie na skarpie wiślanej”. Innego zdania jest Kazimierz Askanas, autor *Sztuki Płocka*. Uważa on, że realizacja podjętych planów rozbudowy miasta, najpierw zaprojektowanych w 1793 r. przez inspektora budownictwa Göppnera, a kontynuowanych w 1798 r. przez T. W. Schönwalda oraz w 1803 r. przez Schmid'a, zmieniła wyraźnie na korzyść urbanistyczny charakter miasta⁴⁹.

W 1799 r. w ramach pruskich porządków architektonicznych zaczęto rozbiierać dawne mury obronne, na początku te, które okalały wzgórze zamkowe z katedrą. W tym czasie rozebrano górną część wieży szlacheckiej, która groziła zawaleniem. Następnie w 1803 r. zaczęto rozbiierać wszystkie mury otaczające miasto. Z tej niszczyielskiej działalności pruskich architektów do dziś zachowały się tylko resztki w podwórkach ul. Bielskiej i Szerokiej, a także baszta obronna na ul. Okrzei w pobliżu Wisły. Regulacja nie objęła w zasadzie dzielnicy żydowskiej, położonej między obecnymi ul. Szeroką i Grodzką.

Również Stare Miasto zachowało średniowieczny układ ulic, z gotyckim ratuszem na środku rynku⁵⁰. Na terenie zasypanej fosy od strony północnej w późniejszym czasie powstała ul. Szeroka. Na tej ulicy zaczęli się osiedlać Żydzi, ale to nie zlikwidowało ciasnoty, ani też wyjątkowo trudnych warunków higienicznych, w jakiej przyszło żyć ludności żydowskiej w naszym mieście.

W czasach pruskich zlikwidowano też kilka kościołów płockich będących w stanie ruiny. Taki los spotkał kościół dominikański Św. Trójcy na skarpie wiślanej przy ul. Piekarskiej (obecnie hotel „Starex”). Najpierw zamieniono go na magazyn dla wojska pruskiego, a w czasach Księstwa Warszawskiego przerobiono go w 1811 r. na teatr.

Również drugi kościół dominikański zlokalizowany w części południowej miasta na tzw. Górkach Niemieckich najpierw został zamknięty przez wojsko pruskie, a następnie w 1805 r. przekazany został na potrzeby nowo utworzonej parafii ewangelickiej. W zabudowaniach przyklasztornych została otwarta niższa szkoła miejska dla dzieci żołnierzy pruskich, kolonistów niemieckich, a także „dla germanizowanych dzieci polskich”⁵¹.

Warto również nadmienić, że podczas likwidacji biblioteki klasztornej oo. dominikanów niektórym płocczanom udało się nabyć pewną ilość starodruków. Niektóre pozycje trafiły później jako dary do biblioteki Szkoły Wojewódzkiej⁵².

Dla potrzeb kamery płockiej został w latach 1802–1803 wzniesiony pierwszy neoklasycyistyczny budynek świecki, tzw. „Collegienhaus” (obecnie mieści się w nim Delegatura Urzędu Wojewódzkiego). Budowla została zaprojektowana przez Dawida Gilly, ojca słynnego architekta Fryderyka Gilly. Przed wspomnianym budynkiem na miejscu dawnego placu Panieńskiego (tak nazwanego od znajdu-

⁴⁹ K. Askanas, *Sztuka Płocka*, Płock 1985, s. 181-182; M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s.236.

⁵⁰ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 237.

⁵¹ Tamże; Zob. też: Konarska-Pabiniak B., *Teatr w dawnym Płocku 1808–1939*, Wrocław 1984.

⁵² M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 237.

jącego się w pobliżu klasztoru dominikanek) urządzono plac Wilhelma, przemianowany później na Collegienplatz. D. Gilly wzniósł też w 1803 r. budynek tzw. starego więzienia⁵³.

Ożywiony ruch budowlany w Płocku sprawił, że do naszego miasta przybyło wielu budowniczych Niemców. Kilku z nich pozostało w Płocku w czasach Księstwa Warszawskiego. Wznosili nadal kamienice przeważnie w stylu pruskiego klasycyzmu, jeszcze dziś można je oglądać przy ul. Szerokiej (obecnie ul. Kwiatka) oraz Warszawskiej (obecnie ul. Kościuszki). Z czasów pruskich pochodzi też budynek, stanowiący część zabudowy dawnego szpitala św. Trójcy, nazywany jest „domem pomasońskim”. Jest to dwupiętrowy budynek, o prostej surowej fasadzie, w stylu pruskiej klasycystki⁵⁴. Na przełomie XVIII/XIX w. powstała też prawdopodobnie na terenie Szpitala Miejskiego mała budowla o kształcie niskiej przysadzistej wieży. Budynek ten nazywa się lożą masońską lub świątynią masońską. Nazwa ta ma pełne uzasadnienie i łączy się zapewne z rozwojem masonerii w Płocku w czasach zaboru pruskiego, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego⁵⁵.

Płock był w tym czasie siedzibą trzech najwyższych urzędów pruskich: kamery (Kriegs- und Domänen Kammer) – 14 członków, regencja (Landes-Justiz-Collegium), licząca 25 członków oraz dyrekcja akcyzy i cła (Accise-und Zoll Direktion) – 5 członków. W najważniejszych urzędach, jak i w magistracie pracowali głównie pruscy urzędnicy. W 1797 r. ustanowiono w Płocku urząd tzw. burmistrza policyjnego. Pierwszym burmistrzem policyjnym w Płocku został



Budynek Collegien Haus (arch. Dawid Gilly) z 1802 r. wzniesiony przez Prusaków dla potrzeb władz administracyjnych departamentu płockiego. Foto: Władysław Kozłowski ok. 1970 r.

niejaki Hennig. Jego pensja (300 talarów rocznie plus 50 talarów jako asesora w gminie żydowskiej) była płacona przez mieszkańców miasta. W tym czasie w magistracie płockim pozostało tylko dwóch urzędników polskich. Byli to: Piotr Jędrzejewicz, wiceburmistrz oraz Józef Jędrzejewicz, pisarz w archiwum, zaś po jego śmierci

– Demkowski. Wzajemne kontakty między społeczeństwem polskim

⁵³ K. Askanas, op. cit., s. 182.

⁵⁴ Tamże, s. 183.

⁵⁵ Tamże, s. 184.

a urzędnikami pruskimi były utrudnione przez małą znajomość języka niemieckiego wśród mieszkańców Płocka i polskiego wśród urzędników pruskich⁵⁶.

Po zajęciu Płocka przez Prusaków po drugim rozbiórce Polski w 1793 r. Szkoła Płocka była nieczynna przez rok, gdyż urządzono w niej koszary i lazaret (szpital). Szkołę podporządkowano władzom pruskim konkretnie ministerstwu w Berlinie. Szkoła otrzymała nazwę Akademickie Gimnazjum w Płocku (Academisches Gymnasium zu Plock). Początkowo pozostawiono język polski jako wykładowy. W następnych latach akcja germanizacyjna uległa zaostrzeniu. Różnymi metodami władze oświatowe pruskie starały się osiągnąć swój cel. Ks. Wojciech Szweykowski, nauczyciel Gimnazjum Akademickiego w Płocku pisał w swych *Uwagach nad wyższymi szkołami polskimi w porównaniu do niemieckich: „pruscy ministrowie w jednym miejscu całkiem usuwali od szkół polskich nauczycieli, w drugim ich na pół z niemieckimi mieszały, w innym na koniec jeszcze do czasu wszystkich dawnych z odmianą tylko rządu wewnętrznego zostawili”*⁵⁷.

Władze pruskie wysłały też z Płocka do Niemiec na studia uzupełniające, szczególnie dla pogłębienia znajomości języka niemieckiego i pruskich metod nauczania nauczyciela fizyki w gimnazjum płockim Jacka Kuklińskiego oraz Wojciecha Szweykowskiego. Ten ostatni po ukończonym kursie w Berlinie został nauczycielem Gimnazjum Akademickiego w latach 1804–1808, a następnie pierwszym rektorem Uniwersytetu Warszawskiego⁵⁸. W 1805 r. dyrektorem Gimnazjum Akademickiego w Płocku został Niemiec – Fryderyk Rose. Pozytywne świadectwo wystawił mu Stanisław Kostanecki, długoletni dyrektor Biblioteki Zielińskich TNP i znawca historii Szkoły Płockiej: *„Był on uczciwym człowiekiem i dobrym kierownikiem szkoły, toteż swym roztropnym i taktownym postępowaniem zdobył sobie szacunek społeczeństwa płockiego i młodzieży szkolnej. Będąc też miłośnikiem astronomii i zwolennikiem teorii Kopernika projektował założyć obserwatorium astronomiczne w starej wieży na terenie szkoły. Stosownie do otrzymanych instrukcji zwiększył on ilość godzin lekcyjnych przeznaczonych na naukę języka niemieckiego i łaciny oraz wprowadził naukę języka greckiego”*. Dodać należy, że język polski pozostał dalej językiem wykładowym⁵⁹.

W gmachu płockiego Gimnazjum odbywały się czasem przedstawienia teatralne. Dała tu między innymi swoje przedstawienie trupa z Poznania pod kierownictwem Karola Döbbelina. Przedstawienia tej trupy uznano za słabe. Ponadto nie cieszyły się dużą frekwencją, gdyż grano sztuki głównie niemieckich autorów, w tym Kotzebuego.

⁵⁶ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 237-238.

⁵⁷ S. Kostanecki, *Akademickie Gimnazjum w Płocku pod zaborem pruskim (1793–1806)*, (w:) *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół – obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, pod red. W. Końskiego, Płock 1995, s. 57; M. Chudzyński, *Związki ks. Anzelma Wojciecha Szweykowskiego z Płockiem w latach 1804–1838*, *Notatki Płockie* 2000, nr 4/185, s. 3-4.

⁵⁸ M. Chudzyński, *Związki ks. Anzelma...*, s. 3-7; S. Kostanecki, *Akademickie Gimnazjum w Płocku...*, s. 58.

⁵⁹ S. Kostanecki, *Akademickie Gimnazjum w Płocku...*, s. 58.

Trzeba też nadmienić, że władze pruskie w 1804 r. przysłały z Berlina do Biblioteki Gimnazjum Płockiego 219 tomów różnych dzieł, głównie z literatury niemieckiej i starożytnej, a także z historii. Warto też nadmienić, że za czasów pruskich wprowadzono zwyczaj, aby najlepszych uczniów szkoły nagradzać książkami. Trzeba też wspomnieć, że uczniem Gimnazjum Akademickiego w Płocku w latach 1796–1804 był Wincenty Hipolit Gawarecki, rodem z Borzenia gm. Mała Wieś, późniejszy prokurator i prezes Trybunału Płockiego, jeden z najbardziej znanych członków Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej w latach 1820–1830, autor licznych opracowań dotyczących historii Płocka i Mazowsza⁶⁰. W historii miasta Płocka z okresu pruskiego zaistniało jeszcze kilka innych postaci. Jak już wspomniano mieszkał tu między innymi Zachariasz Werner. Był utalentowanym poetą, urzędnikiem płockiej kamery w latach 1794–1796. Miał wielu przyjaciół wśród Polaków. Był całym sercem po stronie insurekcji kościuszkowskiej. Napisał wówczas piękny utwór pt. *Pieśń bojowa Polaków pod wodzą Kościuszki*. Był też autorem dramatu *Noc poślubna* tematycznie związanego z Płockiem z czasów księcia Konrada Mazowieckiego w 1226 r.⁶¹.

W Płocku przebywał też w latach 1802–1804 Teodor Amadeusz Hoffmann. Był urzędnikiem sądowym płockiej regencji. Wcześniej – w 1802 r. został wydalony z Poznania za rysunki karykaturalne urzędników pruskich. W Płocku, w niewielkim wówczas mieście nie czuł się najlepiej. W listach do przyjaciół w stosunku do Płocka używał określenia „*Der traurige Ort*” (smutna miejscowość). Podczas pobytu w naszym mieście zajmował się pisaniem utworów muzycznych, a także malarstwem. Podobnie jak w Poznaniu malował karykatury znanych płockich notabli. Ponadto koncertował na organach w płockim kościele ss. norbertanek. Miał też zwyczaj grać na fortepianie przy otwartych oknach swego mieszkania znajdującego się w Hotelu Berlińskim przy Starym Rynku (obecnie Dom Darmstadt). W czasie takich koncertów przed Hotelem gromadzili się płocczanie i słuchali pieśni śpiewanych przez Hoffmanna głębokim i ładnym tenorem. Warto nadmienić, że niemiecki romantyk skomponował w Płocku między innymi „*Fortepianową sonatę as-dur*”, „*Wielką fantazję na fortepian*”, a także dwa większe utwory sceniczno-muzyczne: „*Renegat*” i „*Faustyna*”. Rozpoczętą twórczość piarską i kompozytorską będzie następnie Hoffmann kontynuował w Warszawie, a później w Berlinie. Mimo że Hoffmann nie stworzył w Płocku wielkiego dzieła literackiego czy muzycznego „*Nie mógł jednak pozostać obojętny na urok Skarpy, na melodię rzeki, którą oglądał z okien często odwiedzanego klasztoru. Może właśnie tu, nad Wisłą, może w klasztorze norbertanek, poczęły się niesamowite wizje, z których wyrosły później „Diabelskie eliksiry”? Może z płockiego smutku narodził się mówiący Kot Mruczystaw, mądry, acz gorzki „obywatel świata ...?”*”⁶².

⁶⁰ Tamże; A. M. Stogowska, *Wincenty Hipolit Gawarecki realizator programu Towarzystwa Naukowego Płockiego*, Notatki Płockie 1995, nr 1, s. 16-21.

⁶¹ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 239; M. Chudzyński, *Płock i ziemia płocka...*, s. 34.

⁶² M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 240; *Dom Darmstadt im. E. T. A. Hoffmanna*, Płock 1997, s. 8-10; S. C. Ferdorowicz, *Zagraniczne echo artykułu St. Kostaneckiego „E. T. A. Hoffmann i jego związki z Płockiem”*, Notatki Płockie 1974, nr 5; St. Kostanecki,

Na trwale w historię naszego miasta wpisał się też Fryderyk Rose, niemiecki pedagog, dyrektor Akademickiego Gimnazjum, o czym pisaliśmy wyżej.

Za czasów pruskich zaczęła się w Płocku rozwijać masoneria. Przetrwiała do czasów Królestwa Polskiego, coraz bardziej stając się organizacją o charakterze polskim, a także patriotycznym.

Pierwsza pruska loża masońska w naszym mieście – Albertine zur Vollkommenheit powstała 2 maja 1803 r. z inicjatywy loży berlińskiej



(Wielka Loża Matka). Miała ona charakter klubu towarzyskiego. Należeli do niej głównie urzędnicy i wojskowi pruscy, potem również Polacy, dużo szlachty oraz nauczyciele. Tym ostatnim udało się uzyskać 22 maja 1806 r. zezwolenie na pracę w języku polskim, gdyż jak pisali w piśmie motywacyjnym nie znają języka niemieckiego.

W 1804 r. – 4 października została założona w Płocku druga loża Leopoldine zur Abendsonne. Założycielem tej loży była loża berlińska „Royal Iork”. Gromadziła w swych szeregach wyżej wtajemniczonych i tylko Prusaków. W tej loży wszelkie kwestie polityczne i kulturalne omawiano zgodnie z wytycznymi loży berlińskiej⁶³.

Dom przy Starym Rynku w Płocku, w którym mieszkał w latach 1802–1804 Teodor Amadeusz Hoffmann. (Foto: Halina Płuciennik, Tomasz Dzwonkowski)

Miasto w okresie wojen napoleońskich

Późną jesienią 1806 r. panowanie pruskie na zachodnim Mazowszu dobiegało końca. Armia pruska została najpierw rozgromiona 14 października 1806 r. pod Jeną, a następnie przez francuskiego marszałka Davout 24 października pod

E. T. A. Hoffmann i jego związki z Płockiem, Notatki Płockie 1973, nr 4; St. Kostanecki, *Tłumacz Mickiewicza z N.R.F. w poszukiwaniu śladów E. T. A. Hoffmanna w Płocku*, Notatki Płockie 1961, nr 22; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan. Słownik biograficzny*, Płock 2002, hasło: *Hoffman E. T. A. (1776–1822)*, s. 219–220.

⁶³ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 239; A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1976, s. 59; H. Wojtalewicz, *Masoni byli w Płocku*, *Mówią Wieki* 1972, nr 2, s. 30; L. Hass, *Wolnomularze i loże...*, s. 72; B. Przedpełski, *Z tajemnic płockiej masonerii*, *Tygodnik Płocki* 1996, nr 35, z 27 VIII; S. Małachowski, *Dzieje wolnomularstwa w Płocku*, Notatki Płockie 1957, nr 6, s. 9–10.

Auerstadt. Napoleon był przekonany, że w dalszej kampanii przeciwko Prusom i Rosji ważną rolę mogą odegrać Polacy. Zwraca się w odezwie berlińskiej 3 listopada 1806 r. podpisanej przez Jana Henryka Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego, do narodu polskiego, aby jak najszybciej Polacy przystąpili do powstania przeciwko zaborcom. Trzeba tu nadmienić, że początkowo Wybicki odnosił się z rezerwą do zamierzeń Napoleona. Dopiero przyjazd adiutanta gen. Dąbrowskiego – Floriana Kobylińskiego, przekazującego Wybickiemu rozkaz przyjazdu do Berlina, wpłynął na zmianę stanowiska Wybickiego. W czasie podróży do Berlina Wybicki podejmuje decyzję wsparcia Napoleona: „*Budził mnie przecież z mego letargu towarzysz podróży (Kobyliński) powtarzając: Napoleon wróci nam Polskę... wróci Ojczyznę... Takie są jego zamiary*”⁶⁴.

Po rozmowach z cesarzem Wybicki opuszcza Berlin i 6 listopada melduje się w Poznaniu, gdzie zajmuje się organizacją władz administracyjnych oraz organizuje magazyny żywności dla nadciągającej armii francuskiej. Wkrótce rozpoczął się drugi okres wojny – kampania zimowa przełomu lat 1806–1807 określana przez literaturę historyczną jako pierwsza wojna polska. Mazowsze Płockie było w tym czasie widownią zmagania Wielkiej Armii z wojskami pruskimi, a następnie rosyjskimi⁶⁵.

Zwycięska armia napoleońska po raz pierwszy pojawiła się na lewym brzegu Wisły w Radziwiu pod koniec listopada 1806 r. Płocczanie mogli obserwować z wysokiej skarpy wiślanej, jak w pobliżu lewego brzegu Wisły maszerowało wojsko francuskie z Wielkopolski ku Warszawie. Na wiadomość o pojawieniu się armii francuskiej w okolicach Płocka ludność pruska zaczęła opuszczać miasto. Również prezydent Reck opuścił miasto i udał się do znajomego Polaka w Biezuaniu. Płock opuścili też dyrektor kamery i prezydent rejencji. Wkrótce nadprezydent Prus Południowo-Zachodnich Friedrich Leopold Schrötter przysłał rozkaz nakazujący Reckowi powrót do Płocka. Natomiast przebywający w Pułtusku król pruski Fryderyk Wilhelm III nakazał swoim urzędnikom, aby zabezpieczyli miasto pruskie w Płocku oraz zapasy żywności, aby nie dostały się w ręce nieprzyjaciela⁶⁶.

Tymczasem do Płocka przybył od strony rogatek dobrzyńskich 20 grudnia 1806 r. regiment francuskich huzarów, który wcześniej przeprawił się przez Wisłę pod Toruniem, a następnie zjawił się w Płocku. Po przybyciu do Płocka wojsko francuskie skierowało się nad Wisłę naprzeciwko Tokar. Przerzucono most pontonowy. Po tym moście 21 grudnia korpus francuski pod dowództwem marszałka Soulta zaczął się przeprawiać na brzeg płocki. W sumie przeprawa trwała pięć dni. Na lewym gostyńskim brzegu Wisły przeprawą kierował gen. Soult, zaś na prawym płockim – gen. Lariboisiere. Wojsko francuskie po przeprawie na

⁶⁴ *Pamiętnik Józefa Wybickiego senatora wojewody Królestwa Polskiego*, Przemyśl 1883, s. 192;

M. Nowicka-Bojanowska, *Józef Wybicki jako organizator departamentu płockiego*, Notatki Płockie 1968, nr 5/49, s. 32. Por. M. Kieffer-Kostanecka, S. Kostanecki, *Józef Wybicki w Płocku i na Mazowszu Płockim*, Notatki Płockie 1972, nr 3/67, s. 25-29.

⁶⁵ Zob. I. Gieysztorowa, A. Zahorski, J. Łukasiewicz, *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, Warszawa 1968, s. 225.

⁶⁶ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 243.

brzeg płocki skierowało się ku Narwi. Żołnierze, chcąc się sami wyżywić, dokonywali rekwizycji chleba i mięsa, a także siłą zajmowali kwatery zarówno w miastach, jak i na wsiach⁶⁷.

W nocy z 25 na 26 grudnia 1806 r. przybył do Płocka Józef Wybicki, twórca „*Mazurka Dąbrowskiego*”. Został zaopatrzony w specjalne pismo francuskiego gubernatora Warszawy Ludwika Gouvion. Był uważany za reprezentanta narodu polskiego, który „*od młodości lat swoich pracując dla dobra publicznego ani nieszczęściami publicznymi ani nieszczęściami własnymi nieustraszony, żył jedynie i pracował dla Ojczyzny*”⁶⁸. Wybicki natychmiast przystąpił do działania głównie na rzecz zaopatrzenia armii napoleońskiej i tworzonej armii polskiej. Już nazajutrz po przybyciu do Płocka wysłał dla wojska w Zakrocymiu: 1.500 korców owsa, 200 korców mąki, 4 beczki wódki, 8 okseftów wina, 2 oksefty octu, 480 funtów cukru, tyleż kawy, 6 pipów porteru i piwa angielskiego, 20 beczek śledzi. Natomiast łądem wysłał 60 wołów i „*inne furaze chleba*”⁶⁹.

Z wielkim zapalem i energią Wybicki przystąpił też do organizowania władz departamentowych. Mandat do tworzenia tych władz otrzymał od samego Napoleona, który stanął kwaterą w Okuninie nad Narwią koło Nowego Dworu. Napoleon miał powiedzieć do Wybickiego: „*Trzeba, żebyś Waćpan zaraz stąd jechał do Płocka, tam departament zorganizował i jak najlepszego ducha zaszczerpił*”⁷⁰.

Na 29 grudnia 1806 r. zostało zwołane zebranie w gmachu kamery płockiej. Do sali posiedzeń regencji przybyli wszyscy urzędnicy pruscy z prezydentem Reckiem, a także około 100 uzbrojonych Polaków. Przed zebraniem Wybicki nakazał zdjąć portrety królów pruskich, co wywołało konsternację na sali. Do zebranych na sali płomienne przemówienie wygłosił Józef Wybicki, organizator departamentu płockiego. Oświadczył na wstępie, że władze nad Płockiem i departamentem przejmują władzę polskie. Wybicki mówił do zebranych: „*Współobywatele! Napoleon ten podziw świata, ten postrach i pogrom niesprawiedliwych tronów, niezwyciężonym orężem swoim ostatni już wyziew wypiera z piersi najeźdźcy naszego... Już nie ma potęgi pruskiej, a Polska znowu być zacznie... Już odtąd Polak urzędnik do Polaka ojczystym językiem przemawiać będzie*”⁷¹. Następnie Wybicki zwrócił się do Prusaków w języku francuskim. Zwolnił urzędników pruskich z obowiązków urzędowych, między innymi dyrektora kamery von Knablaucha i prezydenta miasta von Haerlema. Zapewnił im bezpieczeństwo pod warunkiem spokojnego zachowania.

Po przejęciu władzy nad Płockiem doszło do ważnych zmian organizacyjnych. Kamera została przemianowana na Izbę Najwyższą Administracji Wojenno-Ekonomicznej. Jej prezesem został Aleksander Zieliński, podkomorzy nurski, zaś

⁶⁷ Tamże; J. Szczepański, *Od zaboru pruskiego do powstania...*, s. 232.

⁶⁸ K. Moisan-Jabłońska, *Pultusk. Piękne miasteczka*, Gazeta Wyborcza. Magazyn 2000, nr 16, z 20 IV; A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce...*, s. 90-99; Opis bitwy pod Pułtuskim – 26 grudnia 1806 r. Zob. *Mazowsze Północne w XIX-XX wieku...*, s. 17-18.

⁶⁹ M. Nowicka-Bojanowska, *Józef Wybicki...*, s. 32-33; M. Kieffer-Kostanecka, S. Kostanecki; *Józef Wybicki w Płocku...*, s. 25-26.

⁷⁰ Cyt. za: M. Kieffer-Kostanecka i S. Kostanecki, *Józef Wybicki w Płocku...*, s. 25.

⁷¹ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 244.

dyrektorem – Hieronim Ciemniwski, generał major pospolitego ruszenia. Płocką regencję przemianowano na Izbę Sprawiedliwości. Prezesem Izby został mianowany Mikołaj Glinka, podkomorzy różański⁷². Natomiast na razie zatrzymano pruskiego urzędnika, radcę Königa. Był on znawcą spraw gospodarczych w zakresie wojskowości, tak istotnych w tym czasie w Płocku i departamencie płockim. Funkcję burmistrza naszego miasta objął Piotr Jędrzejewicz, były wiceburmistrz z okresu rządów pruskich. Również stanowiska po pruskich landratach objęli Polacy. Tak np. Franciszek Zboiński, ostatni kasztelan płocki, został mianowany prezesem kasy ofiar dobrowolnych dla wojska.

Wybicki osiągnął swój cel, „*potrafił zapalić ludność do działania po stronie Francuzów w imię Ojczyzny*”. Sam oceniając sytuację stwierdza: „*Ten departament (płocki – dop. autor) najlepszego jak być może jest ducha*”. Dzień 29 grudnia stał się według Wybickiego „*...dniem wielkim, dniem najuroczystszym dla obywatelów województwa płockiego, bo jest dniem odradzającej się dla nich Ojczyzny*”⁷³.

W początkach stycznia 1807 r. do Płocka został przysłany gen. Stanisław Woyczyński oraz Feliks Potocki. Ich zadaniem miało być zorganizowanie siły zbrojnej. Generał Woyczyński pisał: „*Wyznaczony do organizowania sił zbrojnych departamentu płockiego znalazłem w osobach rządowych pomoc, w obywatelach gorliwość, we wszystkich ducha zapatu i poświęcenia się ojczyźnie. Młodzież z ochotą idzie pod chorągwie Ojczyście. Komisariat własnym majątkiem zaręczał kupcom za sukna, płótna i skóry. Kupcy i Żydzi oddali towary, matym bardzo zyskiem zaspokojeni, niektórzy nawet nie chcieli żadnego zarobku... Mimo ogromnego wojska Francuzów będącego w tym departamencie, w niczym żołnierzowi nie zbywa, czekamy tylko na broń, żeby regimienta liniowe wystawić*”⁷⁴.

Z powyższego listu dowiadujemy się o wpłatach poczynionych na rzecz „kasy ofiar dobrowolnych” w Płocku. Jako pierwszy przykład obywatelskiej postawy dał prezes kasy – kasztelan Ksawery Zboiński. Przekazał na rzecz kasy 20 tys. zł. Siedmiu innych ofiarodawców przekazało łącznie 3.052 zł oraz 132 grzywny srebra, 800 łokci sukna i 50 wyprawionych skór.

Według Aleksandra Kociszewskiego, autora pracy *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Wybicki w tych trudnych dniach organizacji władz, wojska, ale i starań o zaopatrzenie armii był po prostu mężem opatrnościowym⁷⁵.

Wybicki pod koniec swego pobytu w Płocku, w dniu 2 stycznia 1807 r., powołał nowe władze miasta Płocka. Nowym prezydentem miasta został Piotr Jędrzejewicz, wiceburmistrz w czasach pruskich, na sekretarza miasta powołano Franciszka Budziszewskiego; radę miasta stanowili: Kalinowski, Trotz, Karszowiecki, Tomasz Jędrzejewicz, Regner (kwatremistrz i kasjer), Neufeld, Szymon Dobrowolski, Bonifacy Bethier, Waygoldt oraz Józef Wołowski. Po dziewięciu

⁷² Wł. Zajewski, *Józef Wybicki...*, s. 185; M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 244.

⁷³ M. Nowicka-Bojanowska, *Józef Wybicki...*, s. 33.

⁷⁴ A. Kociszewski, op. cit., s. 125.

⁷⁵ Tamże.

dniach pobytu w Płocku Wybicki zakończył swą misję i 4 stycznia 1807 r. opuścił Płock i udał się do Warszawy⁷⁶.

W tym czasie w Płocku wciąż było niespokojnie. Po bitwie pod Iławą Pruską (8 lutego 1807 r.) do Płocka przywieziono wielu rannych żołnierzy. Według przekazanych przez nich informacji pod Iławą miało zginąć co najmniej 40 tys. ludzi. W początkach 1807 r. sytuacja społeczno-ekonomiczna departamentu płockiego była bardzo trudna. Na terenie Mazowsza Północnego rozgrywała się kampania napoleońska wymierzona przeciwko zaborcom Polski. Brakowało wszędzie żywności dla wojska i paszy dla koni. Wojska francuskie przeprowadzały rekwizycje po wsiach. Na niektórych terenach pojawił się nawet głód. Były wypadki, że konie karmiono słomą zrywaną z dachów wiejskich domów⁷⁷.

Dnia 1 marca 1807 r. Napoleon rozkazem wydanym w Ostródzie nakazał marszałkowi Berthier organizację korpusu obserwacyjnego. Korpus miał czuwać nad bezpieczeństwem linii komunikacyjnych łączących Warszawę z leżami armii francuskiej od Pułtuska aż po Braniewo, a także nad ochroną głównych dróg strategicznych. Te właśnie zadania miał wypełniać korpus gen. Józefa Zajączka. Początkowo korpus miał liczyć 10-12 tys. żołnierzy, a następnie nawet 25 tys. Tej sporej liczbie ludzi żywność i furaz miały zapewnić okolice Płocka i Mławy⁷⁸. W połowie marca 1807 r. gen. Zajączek informował cesarza, że w Płocku tworzy się pułk wojska o sile 1.300 ludzi. Jak się później okazało, administracja departamentu płockiego nie była w stanie wywiązać się z nałożonych na nią obowiązków. Dnia 11 marca 1807 r. gen. Zajączek pisał z Nidzicy: *„Niech prześwietna kamera raczy wejść w potrzebę naglącą w jakiej się znajdujemy. W 5 dniach ledwo dnia jednego żołnierz dostać może rację swoją chleba, w czasie tak przykrym..., w ustawicznych marszach i w powinnościach przed nieprzyjacielem, a sama uzna jak jest rzeczą nieodbitie potrzebną by w podobnych razach żołnierz swoją regularnie odbierał żywność”*⁷⁹.

Jak podaje Kociszewski – 17 marca 1807 r. późnym wieczorem odbyło się w mieszkaniu prezesa Komisji Rządzącej St. Małachowskiego zebranie, na którym byli obecni T. Bieliński i K. Działyński. Prezes Małachowski przedstawił list Talleyranda, w którym została przedstawiona wola Cesarza, aby do Płocka wysłać jednego z członków Komisji z nieograniczonymi pełnomocnictwami. Wybór padł na Wybickiego, a ten *„dowód ten ufności całego składu Komisji z wdzięcznością przyjął.”*⁸⁰. Wybicki przybył ponownie do Płocka 20 marca. Natychmiast przystąpił do pracy. Wraz z członkami Izby Administracyjnej departamentu płockiego zaczął rozwiązywać różne problemy organizacyjne w korpusach gen. Zajączka oraz marszałka Davouta. Jak pisze M. Kieffer-Kostanecka jego misja tym razem była znacznie trudniejsza: *„Podjął się ogromnej pracy nad wyżywieniem*

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Zob. *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku...*, s. 20-25.

⁷⁸ A. Kociszewski, op. cit., s. 162

⁷⁹ AGAD, AZ sygn. 3131, *Do prześwietnej kamery w Płocku*, nr 1, Nidzica, 11 III 1807; AGAD, AZ, sygn. 3132, k. 355, *Gen. Zajączek do Napoleona*, Nidzica, 15 III 1807.

⁸⁰ A. Kociszewski, op. cit., s. 139.

*armii napoleońskiej pomimo wyniszczenia i biedy na Mazowszu, gdy pomoc z innych części kraju, zbyt oddalonych lub zajętych przez zaborców, była niemożliwiona*⁸¹.

Wybicki czuwał nad tym, aby nie było bezprawnych rekwizycji i żeby za każdą dostawę dla wojska sztab cesarski płacił należną sumę pieniędzy. W Płocku założył kasę centralną. Kasa miała dokonywać zakupów, a także rozliczeń za dostarczone produkty dla wojska. Warto w tym miejscu podkreślić, że wszystkie urzędy płockie z prezesem Izby Najwyższej Administracji Zielińskim oraz burmistrzem miasta Jędrzejewiczem na czele wspomagały Wybickiego i aktywnie pracowały na rzecz wojska.

Armię francuską i polską wspomagali płocky rzemieślnicy. Burmistrz Jędrzejewicz zawarł umowę z płockim Żydem Wolfem Sarną na uszycie kołder dla wojska gen. Zajączka. Natomiast piekarze płocky musieli dziennie dostarczać dla armii 6 tys. bochenków chleba. Chleb mazowiecki bardzo smakował żołnierzom francuskim. Jak wynika ze sprawozdania Izby Administracji w Płocku z 21 marca 1807 r. tylko dla korpusu marszałka Davout wysyłano tygodniowo 80 tys. porcji chleba, zaś dla dywizji gen. Zajączka codziennie 25 tys. porcji chleba i mięsa. Na utrzymanie wojska i szpitali w Płocku trzeba było dostarczyć dziennie 3 tys. porcji chleba i mięsa⁸². Wybicki nieustannie troszczył się o zaopatrzenie dla armii napoleońskiej i walczących przy jej boku oddziałów polskich. W marcu 1807 r. pisał do prezesa Komisji Rządowej Stanisława Małachowskiego „*trawię nocy bezsenne w niespokojności, aby chleb miało wojsko, co nas zbawia*”. Mimo to wciąż brakowało żywności dla wojska. Gen. Zajączek pisał do Wybickiego: „*Zmituj się, daj nam jeść*”⁸³. Wojska francuskie dokonywały rekwizycji żywności w departamencie płockim jeszcze w maju 1807 r., między innymi w okolicach Mławy i Bieźunia.

Po przybyciu 20 marca 1807 r. do Płocka Wybicki zastał tutejsze władze prawie w niezmienionym składzie. Na czele Izby Administracyjnej stał dalej Aleksander Zieliński jako prezes, jego zastępcą był Jan Lasocki. Płock był też nadal siedzibą Izby Sprawiedliwości Krajowej Departamentu Płockiego. Do jej kompetencji należały głównie sprawy karne. Płocka Izba Administracyjna sprawowała opiekę nad miejscowym lazaretem, a także nad utrzymaniem wojska narodowego w naszym mieście. Na Izbie spoczywał obowiązek dostawy dla wojska 3 tys. porcji chleba i mięsa, a także 300 racji owsa, siana oraz słomy. Ponadto dla zatrudnionych przy budowie fortyfikacji w Modlinie, Serocku, Zakroczymiu i Wyżogrodzie trzeba było również dostarczyć 3 tys. porcji chleba i mięsa⁸⁴.

⁸¹ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 245-247.

⁸² *Raport o dostawach żywności z terenu departamentu płockiego – marzec 1807 r.*, Archiwum Wybickiego, wyd. A. Skalkowskiego, t. 2, Gdańsk 1950, s. 126-127; *Mazowsze Północne w XIX-XX wieku...*, s. 21, 23.

⁸³ Cyt. z Archiwum Wybickiego..., t. 2, s. 139.

⁸⁴ A. Kociszewski, *Pieśnią i szabłą...*, s. 151-152; AGAD, Korespondencja Komisji Rządzącej z Wybickim, sygn. 80, *Wybicki do Komisji Rządzącej (KR)*, Płock 21 marca 1807; Archiwum Wybickiego, t. 2, s. 125-126.

W początkach kwietnia 1807 r. Wybicki postanowił wybrać się do Ostródy. Liczył na uzyskanie audiencji u cesarza Napoleona 2 kwietnia. Miał nadzieję, że Napoleon przyzna mu odpowiednią sumę pieniędzy na zakup żywności dla wojska. Podczas nieobecności w Płocku miał go zastąpić generał Stanisław Woyczyński. Do kwatery cesarskiej Wybicki przybył 5 kwietnia w godzinach rannych. W miejscowości Finkenstein (Kamieniec) przebywał trzy dni. Tematem rozmów z Napoleonem była sprawa fortyfikacji, głównie Modlina oraz dostaw żywności dla wojska.

Najważniejszym rezultatem rozmów Wybickiego z Napoleonem było ustalenie, że będzie się teraz tworzyć magazyny głównie w oparciu o zakupy zboża. Jak pisze znawca problematyki napoleońskiej „Wybicki mógł być więc dumny z odniesionego sukcesu (nie tylko prestiżowego)”⁸⁵. Wobec pozytywnego załatwienia sprawy Wybicki zwrócił się do Komisji Rządzącej z prośbą o zezwolenie na wyjazd do Warszawy. Zasugerował też Komisji, aby do Płocka „przysłano natychmiast „czynnego człowieka”, który przy tamtejszej kasie zajmować się będzie skupem i dostawą zboża”⁸⁶. W kwietniu 1807 r. Józef Wybicki ogłosił odezwę w sprawie zaciągu do pułku strzelców płockich. Wybicki wspominając w pamiętnikach okres płockiej działalności zapisał: „urzędowanie to moje nadzwyczajne do chlubnej epoki życia mego należy”⁸⁷. W literaturze historycznej w odniesieniu do działalności w Płocku nazywa się go nawet księciem płockim albo wojewodą płockim. Trzeba też podkreślić, że dbałość Wybickiego o sprawy aprowizacji armii ujęła samego Napoleona. Cesarz w uznaniu zasług dla Wybickiego dekretem z 3 kwietnia 1807 r. przyznał mu dożywotnią pensję w wysokości 6 tys. złp.

Warto również nadmienić, że w dniach 27 marca – 9 kwietnia w płockim magazynie zbożowym znajdowało się ogółem 2.513 korców i 26 garny owsa.

Jak już wspomniano, organizacją siły zbrojnej w Płocku i departamencie płockim miał się zająć gen. Stanisław Woyczyński i Feliks Potocki. Już jesienią 1806 r. generał Jan Henryk Dąbrowski przygotował plan poboru rekruta do armii. Płock i departament płocki miał dostarczyć 5.300 piechoty, 1.800 jazdy oraz 100 strzelców⁸⁸.

W początkach 1807 r. zaczęto też organizować w departamencie płockim popolite ruszenie. Organizacją zajął się gen. H. Ciemniwski. Niestety w połowie marca zmarł. W tym czasie w Płocku miał się tworzyć pułk o sile 1.300 ludzi. Jak informował gen. Zajacek cesarza: „Są oni już umundurowani, lecz jeszcze „nieuzbrojeni, bez ładownic, ćwiczy ich się w ewolucjach bez broni”⁸⁹. Ponadto został też zorganizowany oddział w sile 3.800 koni z terenu Mazowsza Północnego. Zadaniem oddziału miało być wyszukiwanie Kozaków oraz ich likwidowanie i napadanie na nich⁹⁰.

⁸⁵ A. Kociszewski, op. cit., s. 153.

⁸⁶ Tamże, s. 154; AGAD, Korespondencja Komisji Rządowej z Wybickim, sygn. 80, k. 30-31, Wybicki do Komisji Rządowej, Finkenstein 4 kwietnia 1807 r.; Archiwum Wybickiego, t. 2, s. 149.

⁸⁷ A. Kociszewski, op. cit., s. 154.

⁸⁸ Tamże, s. 160.

⁸⁹ Tamże, s. 163.

⁹⁰ AGAD, AZ, Zajacek do Napoleona, Nidzica 15 marca 1807, sygn. 3132, k. 355.

Na przełomie lat 1806/1807 zaczęto też tworzyć obok wojska regularnego także strażę bezpieczeństwa (gwardie narodowe). Do straży powoływano obywateli miast. Ich zadaniem było zapewnienie ładu i spokoju w miastach, a także na terenie wsi. Straże czuwały też nad magazynami wojskowymi. Na terenie departamentu płockiego gwardia narodowa powstała z inicjatywy społeczeństwa. Miała m.in. bronić mienia prywatnego mieszkańców miasta. Szefem gwardii w Płocku był wiceprezydent miasta Szymon Dobrowolski. O początkach płockiej gwardii pisał: „*W czasach przechodu wojsk francuskich bronilem, sam na czele stając, kilkakrotnie mieszkańców miasta tego od rabunków i wyrządzanych gwałtów*”⁹¹.

W Płocku, podobnie jak w innych miastach Mazowsza Północnego, funkcjonowały lazarety, gdzie sprawowano opiekę nad chorymi żołnierzami. Wciąż jednakże brakowało środków finansowych na ich utrzymanie. Dlatego na ich utrzymanie już wówczas organizowano zbiórki pieniężne. W Płocku w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja z inicjatywy Wybickiego „*zaniechano wznoszenia bramy triumfalnej i iluminacji na wiadomość o licznych potrzebach lazaretu polskiego w Mławie, na który zarządzono składkę*”⁹². Składka miała przynieść 1.650 złotych gotówką, a także wiele darowizn w naturze. Zagrożony epidemią tyfusu szpital polowy w Mławie przeniesiono do Tokar i Dobrzykowa koło Płocka. W szpitalu znaleźli się zarówno Polacy, jak i Francuzi.

Trzeba podkreślić z uznaniem, że Wybicki troszczył się również o miasto, a także o Szkołę Departamentową, mieszczącą się w gmachu pojezuickim (dziś Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka St. Małachowskiego). W marcu 1807 r. szkoła znajdowała się w bardzo ciężkiej sytuacji. Wówczas to Wybicki w piśmie z 24 marca donosił Komisji Rządzącej i jej prezesowi Stanisławowi Małachowskiemu o podjętych zadaniach w celu uratowania szkoły: „*(...) Profesorom miesięczne wypłaciłem (...) Kolegium zaś zapowietrzone, zawałone gruzami, odarte – oswobodziłem z lazaretu, moje konie postąłem gruzy wywozić, zląkałem barbarzyństwo, odświeżam izby; już dwóch profesorów wprowadziłem i za dni dziesięć najdalej otworzę za pozwoleniem J.W. Prezesa (Komisji Edukacyjnej, Stanisława Kostki Potockiego – dop. autor) Szkoły*”⁹³. Prezes Komisji Edukacyjnej, Stanisław Kostka Potocki, przesłał później podziękowanie Wybickiemu za opiekę nad płocką szkołą.

W tym czasie jednym ze znanych nauczycieli w Szkole Departamentowej był ekspijar ks. Wojciech Szweykowski. Wyrażał zadowolenie z faktu, że wielu starszych uczniów wspomnianej szkoły zaciągnęło się wówczas do wojska, by walczyć za odradzające się państwo polskie. Ks. Szweykowski wkraczające na ziemię polskie wojska francuskie powitał z wielkim entuzjazmem „*widząc w tym wydarze-*

⁹¹ J. Staszewski, *Gwardie narodowe w czasach Księstwa Warszawskiego*, Przegląd Historyczno-Wojskowy 1929, nr 1, s. 100 i n.

⁹² Cyt. za: A. Kociszewskim, *Mazowsze w epoce napoleońskiej...*, s. 172; *Mazowsze Północne w XIX-XX wieku...*, s. 23.

⁹³ *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół – obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, pod red. W. Końskiego, Płock 1995, s. 59-60.

niu wielką historyczną szansę dla naszego narodu”. Apelował też do żołnierzy polskich o konieczną w takich okolicznościach ofiarę krwi o „świętą powinność obrony odzyskanej, co dopiero wolności”⁹⁴.

W kazaniu wygłoszonym w dniu 3 maja 1807 r. w katedrze płockiej z okazji rocznicy uchwalenia konstytucji majowej w 1791 r. nie taił, że dla wywalczenia wolności dla narodu polskiego będą potrzebne ofiary złożone z życia ludzkiego, złożone na ołtarzu Ojczyzny. Przekonywał zebranych w katedrze płockiej słuchaczy, że „ofiary i cierpienia, nasze jakie w walce choćby najszcześniejszej są przeciwieństwem nieuchronne, będą obfitym, zasiewem przyszłej pomyślności. Im więcej teraz zasiejem, tym więcej zbierać potem będziemy. Cierpienia nasze są przemijające, owoce ich będą nieśmiertelne”. W tym kazaniu zwrócił się Szweykowski, do swych rodaków, aby się starali postępować w myśl zasad zawartych w Konstytucji wskazań, a nade wszystko, aby sumiennie wypełniali zadania, wynikające ze skomplikowanej sytuacji, w jakiej wypadało im żyć. W słowach pełnych patosu wołał z ambony katedry płockiej: „Polacy! – miejcie duszę Małachowskich, gorliwość Wybickich, męstwo i stałość wstawionych w oddaleniu bohaterów (sic!) waszych, a wśród ofiar i cierpień największych dla ojczyzny będziecie szczęśliwymi! Choćbyście utracili wszystko, nie utracicie wewnętrznego o swej wartości przekonania, kiedy wszystko, co z was będzie, wykonacie”⁹⁵.

Już pod koniec maja 1807 r., po zajęciu Gdańska przez Francuzów i Polaków, zrezygnowani Prusacy zaczęli masowo opuszczać Płock. Kolejne zwycięstwo Napoleona nad Prusami pod Friedlandem 14 czerwca 1807 r. sprawiło, że również dla Mazowsza Płockiego zakończyły się uciążliwe czasy, kiedy to trzeba było przez pół roku wspomagać wojskowo i aprowizacyjnie armię napoleońską. Wybicki po wykonaniu swoich zadań wyjechał z Płocka 23 czerwca 1807 r. Będąc przez długi czas w naszym mieście podziwiał, a także wysoko cenił ofiarność i patriotyzm społeczeństwa województwa płockiego. Piękne świadectwo wystawił Wybicki Płockowi, w liście do Komisji Rządzącej w Warszawie. Pod datą 8 maja 1807 r. pisał: „Ile to miasto dziś cierpi i jak wiele czyni wszelako dla sprawy publicznej, gorliwości jego uwielbić nie mogę”⁹⁶. Zawarty w trzy dni po wyjeździe z Płocka Wybickiego, pokój w Tylży między Napoleonem a carem rosyjskim i królem pruskim doprowadził między innymi do utworzenia Księstwa Warszawskiego.

W czasach Księstwa Warszawskiego (1807–1815)

Ważną funkcję administracyjną spełniał Płock po utworzeniu w 1807 r. Księstwa Warszawskiego. Miasto było nadal siedzibą jednego z sześciu departamentów. Na jego obszarze utworzono sześć powiatów: lipnowski, wyszogrodzki, pułtuski, mławski, przasnyski i ostrołęcki. Natomiast powiaty: łączycki, orłow-

⁹⁴ L. Słowiński, *Dla tej co nie zginęła...*, s. 160-161; M. Chudzyński, *Związki ks. Anzelma Wojciecha Szweykowskiego...*, s. 3-7.

⁹⁵ Cyt. z: L. Słowiński, op. cit., s. 161; M. Chudzyński, *Związki ks. Anzelma Wojciecha Szweykowskiego...*, s. 4.

⁹⁶ Cyt. za: M. Przedpełski, „Jeszcze Polska nie zginęła...” i inne pieśni, Biezuń 2000, s. 81.

ski (kutnowski), gostyniński i sochaczewski zostały włączone do departamentu warszawskiego.

Na czele departamentu stał prefekt, powiatu – podprefekt. Na czele gminy miejskiej burmistrz, zaś wiejskiej – wójt. Pierwszym prefektem departamentu płockiego został mianowany Joachim Moszyński z Warszawy. Należał do warszawskich jakobinów, był kandydatem na prezydenta Warszawy w 1807 r., ale nie przeszedł w wyborach. W Płocku nie przebywał długo, gdyż się zraził do trudnej sytuacji ekonomicznej departamentu płockiego, postanowił zrezygnować z funkcji i wyjechał z Płocka.

Nowym prefektem departamentu płockiego został Rajmund Rembieleński, rodem z Krośniewic koło Kutna. Jak pisze Maria Kieffer-Kostanecka: „*Był to pierwszy w Płocku gospodarz miasta i departamentu o nowoczesnych poglądach i szerokim horyzoncie*”⁹⁷. Na prefekta departamentu płockiego został powołany przez króla saskiego Fryderyka Augusta 19 stycznia 1808 r. Starał się jak najszybciej odbudować zniszczony przez wojnę departament płocki. Cieszył się ogromnym uznaniem naczelnego wodza armii Księstwa Warszawskiego, księcia Józefa Poniatowskiego. Nie lubiła go natomiast szlachta, gdyż był niezwykle wymagający w sprawach urzędowych. Tępił też z całą konsekwencją wszelkie nadużycia. Nie był lubiany przez swych urzędników, ponieważ „*żądał obowiązkowości i bezwzględności postuszeństwa w wykonywaniu zleceń*”. Wprowadził stałe godziny urzędowania w siedzibie władz departamentu⁹⁸.

Władca Księstwa Warszawskiego – Fryderyk August 23 lutego 1809 r. wydał rozporządzenie dla miasta Płocka, określające funkcje rady miasta. Natomiast w roku następnym odbyły się wybory nowej rady miasta. Składała się z 20 członków. Dotychczasowy prezydent ustąpił z urzędu, zaś na burmistrza został wybrany zamożny mieszczanin Jan Betcher. Został w czasach pruskich posiadaczem posesji położonej przy trakcie dobrzyńskim w pobliżu dawnej kaplicy św. Jakuba i Filipa. Nowy burmistrz wsławił się tym, że szykanował reformatorów płockich. W 1813 r. umieścił w ich klasztorze (obecnie jeden z budynków Wyższego Seminarium Duchownego) więźniów kryminalistów, a także zakaźnie chore kobiety. Te ostatnie z klasztoru wywieziono dopiero w 1816 r.⁹⁹.

W początkach kwietnia 1809 r. Austria wypowiedziała wojnę Francji, a także jej sprzymierzeńcom. W dniu 14 kwietnia duży korpus wojsk austriackich pod wodzą księcia Ferdynanda d'Este wkroczył do Księstwa, spodziewając się zająć je bez większego oporu. Wówczas to 17 kwietnia w Modlinie odbyła się narada wojenna. Wziął w niej udział książę Józef Poniatowski, a także Rajmund Rembieleński, prefekt departamentu płockiego, mianowany w tym czasie generalnym intendentem armii Księstwa Warszawskiego. Ponadto objął też kierownictwo pospolitego ruszenia w departamencie płockim. Na wspomnianej naradzie debato-

⁹⁷ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 249; Zob. też: A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, hasło: *Rembieleński Rajmund Hiacynt h. Lubicz (1774–1841)*, s. 506.

⁹⁸ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*

⁹⁹ Tamże, s. 249-250.

wano nad sprawą uzbrojenia mieszkańców departamentu płockiego. Stąd też wysłano wezwanie do „*ochoczej młodzieży na formowanie korpusu ochotników konnych*”¹⁰⁰, prosząc zarazem ks. Józefa, aby ten przysłał co najmniej 500 kawalerzystów z trzema dobrymi oficerami dla formowania, a także wzmocnienia ducha wśród ochotników nowo powstającego korpusu. Ponadto należy jeszcze dodać, że departament płocki będąc obok departamentu łomżyńskiego i poznańskiego ostatnim skrawkiem wolnej ojczyzny stał się główną bazą zaopatrzeniową dla wojsk Księstwa Warszawskiego.

Dnia 29 kwietnia 1809 r. naczelnik powstania R. Rembieliński zwołał do Płocka radę departamentową i prefekturalną. Zgodnie z jej sugestiami uchwalono powołanie z każdego piątego dymu jednego człowieka zaopatrzonego w kosę, aby mógł pilnować granic departamentu. Postanowiono też powołać z każdego 23 dymu jednego zdolnego rekruta do powstającego pułku liniowego.

Do mieszkańców skierowano „*Odezwę do Obywateli Departamentu Płockiego...*”. „*Odezwa*” uzasadniała składanie ofiar na rzecz obrony Ojczyzny. Według jej autorów „*sposobem tym jest pobór z piątego dymu – o ile obywatele spełnią nadzieje władz i okażą należyłą ofiarność*”. W odezwie apelowano również o dostawę żywności dla wojska.

Rembieliński natychmiast przystąpił do tworzenia nowych oddziałów wojskowych w Płocku, a także zajął się problemami zaopatrzenia dla wojsk Księstwa walczącego przeciwko Austrii. Już 3 maja 1809 r. ogłosił „*Raport z objazdu granicy departamentu*”¹⁰¹, w którym przedstawił aktualny stan lokalnych sił zbrojnych. Tworzone dwa bataliony piechoty liniowej w Płocku i w Pułtusku 3 maja 1809 r. liczyły już kilkuset ludzi, natomiast liczba kosynierów w całym departamencie płockim zbliżyła się do 10 tys. Przy fortyfikacjach dwóch twierdz w Modlinie i w Serocku pracowało ok. 3 tys. ludzi.

W Płocku urządzono też drugi lazaret na tysiąc miejsc. Pierwszy powstał w Pułtusku. Początkowo wystąpiły kłopoty z urządzeniem szpitala w Płocku. Później jednak duża ofiarność społeczeństwa sprawiła, że nastąpiła poprawa w jego organizacji. Tylko w ciągu jednego dnia zebrano 3 tys. zł oraz wiele bielizny, pościeli, bandaży, a także niezbędnych naczyń. Jak podaje A. Kociszewski – Rembieliński przesłał „*Gazecie Warszawskiej*” następującą wiadomość: „*W mieście Płocku główny lazaret polski od tysiąca chorych dogodnie znalazł pomieszczenie, ofiary pieniężne i we wszelkiego rodzaju efektach i artykułach żywności zewsząd zwożone, zapewniły wygodę i ocaliły życie skaleczonym lub schorzałym obrońcom ojczyzny, dla których usługi każdy poświęcał się ochoczo i z których wymienionej liczby tylko dwudziestu śmiertelnie rannych w przeciągu kilku tygodni utracił*”¹⁰².

Płock został przygotowany do odparcia Austriaków. Komendant departamentu płockiego gen. Hauke sprowadził do Płocka zakłady pułków 1. i 5. jazdy, zaś 2. do Dobrzynia. Generał chcąc uniemożliwić przeprawę Austriakom przez Wisłę

¹⁰⁰ A. Kociszewski, op. cit., s. 254.

¹⁰¹ AGAD, Akta Rady Stanu, sygn. 47, k. 103; A. Kociszewski, op. cit., s. 257-259.

¹⁰² Cyt. za: A. Kociszewski, op. cit., s. 259-260.

obsadził wojskiem wszystkie kępy wiślane od Dobrzykowa do Płocka, a także sprowadził statki w pobliże prawego brzegu rzeki¹⁰³. Społeczeństwo płockie było mocno zaniepokojone tym, co się działo nad rzeką, a zwłaszcza z przerażeniem patrzono na próbę przeprawy wojsk austriackich przez Wisłę. Arcyksiążę austriacki Ferdynand, dowódca głównych sił austriackich zajął 11 maja – Gąbin. Tu wraz z armią oczekiwał na wiadomość o skutkach ataku gen. Mohra na Toruń i sforsowania Wisły w jego okolicach. W wypadku nieudanej próby sforsowania Wisły pod Toruniem arcyksiążę Ferdynand zamierzał zbudować most pontonowy pod Płockiem i przeprowadzić się na prawy brzeg Wisły¹⁰⁴. Wkrótce wojska austriackie zajęły Dobrzyków. Podpułkownik Illesy ze szwadronem huzarów cesarskich przystąpił do ataku na Kępę Tokarską. Atak zakończył się powodzeniem. Dnia 14 maja 1809 r. o godz. 3.30 rano Austriacy zajęli Kępę. Austriackim desantem złożonym ze 150 żołnierzy piechoty dowodził gen. Geringer. Podczas ataku na Kępę Tokarską wykorzystano do przeprawy 24 statki ofiarowane przez kolonistów niemieckich oraz 8 pontonów¹⁰⁵. Po zdobyciu Kępy wzięto do niewoli stacjonujących tam Polaków – 58 żołnierzy i 3 oficerów. Gen. Geringer rozpoczął przygotowania do montowania mostu. Jak pisze J. Szczepański: „miała to być demonstracja mająca na celu zaatakowanie Polaków i odwrócenie ich uwagi od właściwego miejsca uderzenia, którym był Toruń”¹⁰⁶. Jak się okazało podjęte manewry Austriaków na Kępie Tokarskiej wywołały w Płocku wielką konsternację. Trzeba dodać, że w wyniku akcji żołnierzy – rekonwalescentów, przybyłych z pobliskiego Płocka w nocy z 14 na 15 maja 1809 r. udało się siłom polskim wyprzeć Austriaków z Kępy Tokarskiej. Austriacy ponieśli wielkie straty. Wszyscy żołnierze austriaccy zostali wybici, potopieni albo wzięci do niewoli. W ten sposób zażegnano groźbę sforsowania Wisły w okolicach naszego miasta. Ze względu na postępy ofensywy polskiej w Galicji Austriacy zmienili swoje plany. Na razie zrezygnowano z kolejnej próby sforsowania Wisły pod Płockiem. Uznano bowiem, że trzeba taką próbę podjąć pod Sandomierzem¹⁰⁷. Dnia 25 maja 1809 r. mieszkańcy ziemi gostynińskiej spodziewali się przemarszu oddziałów austriackich gen. Mohra, wycofujących się spod Torunia. Ku wielkiemu zaskoczeniu mieszkańców 26 maja zjawilo się w okolicach Dobrzykowa 2 tys. żołnierzy austriackich pod dowództwem hrabiego Adama Neipperga i sforsowało Wisłę pod Tokarami. Na prawym brzegu Wisły w okolicach Płocka zostali oni jednakże rozbici i zmuszeniu do wycofania się¹⁰⁸.

Wojna Księstwa Warszawskiego z Austrią trwała krótko. W połowie września 1809 r. Austria podpisała pokój z Francją. Wówczas Rembieleński złożył urząd intendenta armii i powrócił do Płocka.

¹⁰³ Tamże, s. 268; Cz. Wojciechowski, *Wojna polsko-austriacka w 1809 r. na Mazowszu Płockim*, *Życie Mazowsza* 1937, nr 9-10, s. 125.

¹⁰⁴ B. Pawłowski, *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku*, Warszawa 1935, s. 223-230.

¹⁰⁵ Cz. Wojciechowski, op. cit., s. 124.

¹⁰⁶ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, s. 69; Tenże, *Od zaboru pruskiego do powstania listopadowego...*, s. 237.

¹⁰⁷ Cz. Wojciechowski, op. cit., s. 125.

¹⁰⁸ J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, s. 70.

Po powrocie do Płocka prefekt Rembieliński szczególnie dużo uwagi poświęcił rozwojowi miasta. Zapoczątkował brukowanie ulic i to nie tylko w Płocku, ale i w innych miastach departamentu płockiego. Założył pierwszą drukarnię, gdzie od października 1810 r. był drukowany „Dziennik Departamentowy Płocki”. Za jego rządów został w 1812 r. otwarty teatr płocki w przebudowanym kościele św. Trójcy przy obecnej ul. Piekarskiej¹⁰⁹. Dnia 23 grudnia 1810 r. zorganizowano w Płocku uroczystości z okazji urodzin księcia Fryderyka Augusta, króla Saksonii, władcy Księstwa Warszawskiego. Z tej okazji prefekt Rembieliński wygłosił odpowiednie przemówienie, a w katedrze płockiej odbyły się modły, po których skończeniu „osada wojskowa na placu rządowym ćwiczenia odbyła”. Na specjalnym przyjęciu wzniesiono toast „Za zdrowie Monarchy”. Natomiast wieczorem oświetlono miasto i dom rządowy, zaś w teatrze płockim artyści odśpiewali „*pieńnia obejmujące wyrazy miłości i przywiązania ludu do Pana swego*”¹¹⁰.

Z rozkazu Napoleona departament płocki musiał dostarczać robotników do prac fortyfikacyjnych przy budowie twierdz w Modlinie i Zakroczymiu. Rembielińskiemu postawiono potem zarzut, że był bezwzględny, a nawet groził śmiercią pracującym tam robotnikom, głównie chłopom mazowieckim. W czasie wyprawy Napoleona na Moskwę w 1812 r. musiał troszczyć się o zaopatrzenie 25-tysięcznego korpusu żołnierzy francuskich, rozlokowanych w okolicach Płocka.

Po klęsce Napoleona pod Moskwą w dniu 5 lutego 1813 r. Płock został zajęty przez Rosjan. W dniach 6-13 grudnia w domu Rembielińskiego przy obecnej ul. Kościuszki zatrzymał się sam car Aleksander I. Płock znalazł się pod okupacją rosyjską do czerwca 1815 r. Były prefekt departamentu płockiego R. Rembieliński został teraz mianowany prezesem Komisji Województwa Mazowieckiego. Płoczanie go żalowali, gdyż okazał się dobrym gospodarzem dbającym o rozwój przemysłu na Mazowszu lewobrzeżnym (Gąbin, Gostynin, Kutno, Przedecz oraz Łódź), a Płock pod jego rządami zmienił się również bardzo korzystnie¹¹¹.

Prefekt Rembieliński szczególną opieką otaczał Szkołę Departamentową Płocką. Dnia 15 października 1810 r. uświetnił swoją obecnością popis uczniów szkoły. Brał udział w egzaminowaniu uczniów, a także wygłosił okolicznościową mowę, w końcu zaprosił na obiad nauczycieli, a także najlepszych spośród egzaminowanych. Warto również nadmienić, że w 1812 r. rektor Szkoły, nauczyciele oraz przedstawiciele uczniów na uroczystym zebraniu podpisali akces do Konfederacji Generalnej, która wzywała naród polski do walki o przywrócenie Królestwa Polskiego¹¹².

Dodać też trzeba, że budynek szkoły był wiele razy zajmowany w latach 1807–1813 na szpital wojskowy (lazaret), koszary, a nawet na stajnie dla koni.

¹⁰⁹ Dziennik Departamentowy Płocki 1810, nr 13, s. 1-2; B. Konarska-Pabiniak, *Teatr Płocki w latach 1808-1830*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3, Płock 1997, s. 54; *Mazowsze Północne w XIX-XX wieku...*, s. 35-36.

¹¹⁰ Cyt. za: *Mazowsze północne w XIX-XX wieku...*, s. 35-36.

¹¹¹ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 253.

¹¹² S. Kostanecki, *Szkoła Departamentowa Płocka (1806-1815)*, (w:) *Małachowianka...*, s. 60-61; M. Kieffer-Kostanecka, op. cit., s. 252.

W czasach Księstwa Warszawskiego w Płocku ożywił się ruch masoński. Działy tu między innymi: „Doskonałość”, „Matka Płocka”, „Ludzkość”, „Zum Dreyeck” oraz „Ścisłe Milczenie”, a także „Sprawiedliwość i Doskonałość na Wschodzie Płocka”. Trzeba też dodać, że w 1808 r. kilku wolnomularzy płockich zakupiło wolno stojący dom w pobliżu klasztoru siostr norbertanek (obecnie teren Szpitala Miejskiego św. Trójcy przy ul. Kościuszki 26). W zakupionym budynku miała swoją siedzibę płocka loża masońska „Ścisłe Milczenie”¹¹³.

W początkach Królestwa Polskiego (1815–1830)

W 1815 r. na Kongresie Wiedeńskim zostało utworzone Królestwo Polskie pod władzą cara rosyjskiego – króla polskiego. Na mocy postanowienia namiestnika gen. Józefa Zajączka z dnia 16 stycznia 1816 r., zgodnie z art. 119 Konstytucji Królestwa Polskiego, departamenty zastąpiono starymi nazwami – województwami. Płock stał się ponownie siedzibą władz wojewódzkich, tj. Komisji Wojewódzkiej i Rady Wojewódzkiej, Komisji Obwodowej i Sądów i Sądu Kryminalnego, Sądu Pokoju i Trybunału Cywilnego.

Granice województwa płockiego prawie nie różniły się terytorialnie od dawnego departamentu płockiego z czasów Księstwa Warszawskiego. Województwa początkowo dzieliły się na obwody i powiaty. W 1816 r. w województwie płockim było 6 obwodów: lipnowski, mławski, ostrołęcki, płocki, przasnyski i pułtuski. W skład obwodu przeważnie wchodziły 2-3 powiaty. Powiaty jednakże przestały być jednostkami administracyjnymi, spełniały natomiast funkcję okręgów wyborczych i sądowych. Były też punktami zbornymi dla sejmików, będących kolegiami wyborczymi dla szlachty. Natomiast obwody były miejscem zgromadzeń gminnych. Na czele obwodu stał komisarz delegowany. Wykonywał on polecenia i rozkazy Komisji Wojewódzkiej. Warto też nadmienić, że zamiast dawnego powiatu wyszogrodzkiego powstałego w czasach Księstwa Warszawskiego utworzono ponownie powiat płocki. W Płocku miał się zbierać sejmik szlachecki powiatu płockiego.

W 1827 r. na terenie województwa płockiego mieszkało około 470 tys. osób, z tego zdecydowana większość zajmowała się pracą na roli – aż 357 tys., co stanowiło ponad 75% ogółu ludności naszego województwa. Z przemysłu i rzemiosła utrzymywało się nieco ponad 58 tys. osób (12,5%), z handlu zaś 22.707 mieszkańców, co stanowiło 4,7%. Duży odsetek ludności miejskiej stanowili Żydzi. Natomiast Płock w początkach Królestwa Polskiego (1816 r.) liczył 5.181 mieszkańców, było to mniej niż w 1810 r., kiedy to nasze miasto liczyło 5.421 osób. Rozwój gospodarczy miasta sprawił, że w 1830 r. liczba mieszkańców wzrosła do 10.013 osób¹¹⁴.

¹¹³ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 260. Zob. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 228-229, 506; H. Wojtalewicz, *Masoni byli w Płocku...*, s. 31.

¹¹⁴ M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX w.*, Warszawa 1974, s. 16; W. Trzebiński, *Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815–1918*, Warszawa 1958, s. 14-26; M. Chudzyński, *Zarys dziejów województwa płockiego...*, s. 13-16; M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 255.

Nie używano w tym czasie tytułu wojewody. Funkcje związane z tytułem wojewody z czasów I Rzeczypospolitej przeszły obecnie na prezesa Komisji Wojewódzkiej. Natomiast tytuł wojewody jako honorowy przysługiwał w tym czasie tylko senatorom Królestwa Polskiego.

Pierwszym prezesem Komisji Wojewódzkiej w Płocku został mianowany we wrześniu 1816 r. Florian Kobyliński, postać niezwykle barwna i zasłużona dla kraju i województwa płockiego. Funkcję prezesa Komisji Wojewódzkiej pełnił przez 18 lat do 1834 r. z krótką przerwą w okresie powstania listopadowego. Jako bardzo młody człowiek otrzymał od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego godność szambelana. W okresie wojen napoleońskich służył w armii francuskiej. Wierzył, że Napoleon Bonaparte odbuduje niepodległą Polskę. Uczestnicząc w kampanii 1812 r. na Moskwę stracił nogę.

Pełniąc funkcję prezesa Komisji Wojewódzkiej w Płocku, okazał się dobrym gospodarzem miasta oraz województwa płockiego. Za czasów jego urzędowania notujemy na terenie województwa znaczny ruch budowlany. Kobyliński stał się głównym wykonawcą zaleceń władz Królestwa Polskiego, aby odbudować podupadłe miasta, ale też je rozbudowywać. Radom miejskim województwa płockiego nakazał opracować projekty regulacji i zabudowy miast. Bez zatwierdzenia planów rozbudowy miast przez Komisję Wojewódzką nie wolno było stawiać nowych domów ani wytyczać nowych ulic. W Płocku w latach 1817–1823 został opracowany nowy plan miasta przez Ludwika Mahna, budowniczego wojewódzkiego. Powstała wówczas zabudowa klasycystyczna wokół dzisiejszego placu Narutowicza, wówczas Rynku Kanonicznego. Miasto zostało otoczone alejami wysadzonymi topolami. Zburzono resztki murów obronnych wokół Wzgórza Tumskiego. W ten sposób odsłonięto w 1823 r. widok na prastarą katedrę, zamek i całą skarpgę wiślaną. Podjęto też prace porządkowe w mieście; wybrukowano Stary Rynek, Rynek Kanoniczny, wykonano dojazd do Wisły, dziś nazywany ulicą Mostową. W latach 1824–1825 zbudowano w Płocku nowy ratusz w stylu klasycystycznym. Jego budowniczym był Antoni Malewski¹¹⁵.

W początkach Królestwa Polskiego wprowadzono nowy ustrój miejski. W Płocku został on wprowadzony w życie we wrześniu 1818 r. Magistrat płocki przyjął teraz nazwę Urząd Muncypalny i składał się z prezydenta i czterech radnych. Burmistrzem miasta został Jan Betcher. Przywrócono dawną nazwę urzędu prezydenckiego: Prezydent Muncypalności¹¹⁶. Kobyliński był też autorem świetnego planu uprzemysłowienia rolniczego okręgu, jakim niewątpliwie było ówczesne województwo płockie. Starał się założyć – już w początkach lat dwudziestych XIX stulecia – fabryki włókiennicze na terenie województwa płockiego. Niestety, władze centralne Królestwa odmówiły Kobylińskiemu funduszy na ten cel, tłumacząc, że przemysł taki rozwija się już w województwach położonych bliżej Śląska

¹¹⁵ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płoczanie znani i nieznani...*, hasło: *Kobyliński Florian (1774–1843)*, s. 273; A. M. Stogowska, *Płock w latach 1815–1830*, *Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny*, t. 3, Płock 1997, s. 9–33; M. Soltysiak, *Klasycystyczna zabudowa miasta...*, s. 35–48; B. Konarska-Pabiniak, *Teatr Płocki w latach 1808–1830...*, s. 49–62.

¹¹⁶ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 254.

(województwo mazowieckie, kaliskie, sandomierskie), a możliwości rynków zbytu są niewielkie ze względu na konkurencję na rynkach światowych¹¹⁷.

Natomiast według Adama Niemirowskiego, Kobyliński miał odrzucić ofertę przemysłowców z Niemiec, którzy chcieli zbudować w Płocku centrum przemysłu włókienniczego w Polsce. Kobyliński miał się obawiać zniszczenia piękna, naturalnego miasta, a także germanizacji społeczności płockiej¹¹⁸.

Kobyliński był też wielkim mecenasem nauki i kultury w Płocku i województwie. Otaczał opieką nowo powstały teatr płocki. Za jego rządów świetnie rozwijała się Szkoła Wojewódzka, obecnie sławne Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka S. Małachowskiego. W 1817 r. odbyły się tu pierwsze egzaminy dojrzałości. Nauczyciele szkoły z rektorem Kajetanem Morykonim 3 czerwca 1820 r. założyli Towarzystwo Naukowe. Towarzystwo miało służyć województwu. Statut wyraźnie precyzował jego zadania: „*Towarzystwo za główny cel staranności postanawia zebrać i opisać dokładny obraz Województwa Płockiego*”, a także „*ma zgromadzać wiadomości wyjaśniające pomniki dziejów Narodowych, Opisywać rzeczy godniejszej uwagi. Wystawiać we wszystkich względach potrzeby województwa, dla polepszenia bytu mieszkańców*”¹¹⁹. Florian Kobyliński był jednym z członków-opiekunów nowo powstałego Towarzystwa. Z inicjatywy nowo założonego Towarzystwa Naukowego w Płocku we wrześniu 1821 r. powstała Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego oraz Muzeum Publiczne i Szkolne Województwa Płockiego.

W pierwszym okresie istnienia Towarzystwa Naukowego w Płocku najbardziej czynnym jego członkiem w dziedzinie prowadzenia badań był Wincenty Hipolit Gawarecki, prezes Trybunału Płockiego. Mniejsze zasługi w tej dziedzinie miał rektor Szkoły Wojewódzkiej w Płocku, Kajetan Morykoni.

Wincenty Hipolit Gawarecki podjął badania nad dziejami Mazowsza w 1821 r. Jego pierwsza praca o charakterze regionalnym to *Wiadomość o mieście Płocku, znaczniejsze historyczne zdarzenia tego miasta obejmująca*. W 1826 r. wydał *Wiadomość historyczną miasta Pultuska*, w 1827 r. *Groby królów polskich w Płocku, wiadomość historyczna*, a w 1826 r. *Pamiętnik historyczny Płocki* (2 tomy), zawierający wiele wiadomości o starych zamkach i kościołach w Płocku i okolicy, a także opisy starych miast: Ciechanowa, Sochaczewa, Ostrołęki, Przasnysza i innych. W 1828 r. Gawarecki opublikował też pierwsze mazowieckie wydawnictwo źródłowe *Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, książąt mazo-*

¹¹⁷ Tamże, s. 256.

¹¹⁸ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 273.

¹¹⁹ M. Chudzyński, *180 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego – w służbie regionu i kraju*, Notatki Płockie 2000, nr 2/183, s. 11-13; M. M. Grzybowski, *Biskup Adam Michał Prażmowski pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego w Płocku 1764–1836*, Płock 1995, s. 18-24; Tenże, *Adam Michał Prażmowski (1764–1830) biskup płocki*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3, s. 152; A. M. Stogowska, *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1820–1830...*, s. 65-82; W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 117, 119 i n.; M. Soltysiak, *Muzeum Publiczne i Szkolne Województwa Płockiego...*, s. 83-89; A. M. Stogowska, *Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego...*, s. 91-102. Dodać też trzeba, że w tym czasie działało w Płocku Towarzystwo Miłosierdzia niosące m.in. pomoc ubogim uczniom. Zob. M. Kiefer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 262.

wieckich i biskupów płockich udzielone miastom województwa płockiego z dodaniem wiadomości o księstwie siewierskim. Po roku 1830 opublikował jeszcze w „Pamiętniku Religijno-Moralnym” z lat 1842–1843 opracowanie *Wzmianka o życiu biskupów mazowieckich, później płockich*¹²⁰.

Natomiast rektor Kajetan Morykoni zajmował się głównie dziejami Płocka. Ogłosił trzy prace: *Wiadomość o Szkole Płockiej od roku 1781*, *O teatrze płockim od 1759 r.* i *Wiadomości o zabytkach starożytnych w okolicach Płocka w ciągu upływającego roku znalezionych*. Prace badawcze Gawareckiego i Morykoniego zapoczątkowały badania historyczne nad dziejami naszego miasta oraz regionu mazowieckiego¹²¹.

Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej istniało około 10 lat. Ostatecznie wybuch powstania listopadowego i śmierć w grudniu 1830 r. Kajetana Morykoniego przypieczętowały wcześniej już zanik działalności Towarzystwa.

Na kilka lat przed wybuchem powstania listopadowego odbył się w Płocku 12 września 1825 r. uroczysty pochówek władców Polski Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w kaplicy królewskiej katedry płockiej. Warto w tym miejscu nadmienić, że cała ta piękna uroczystość patriotyczna była zorganizowana przy współudziale członków Towarzystwa Naukowego. Inicjatorem wzniesienia w katedrze płockiej pomnika Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, jak to wcześniej nazywano, był biskup płocki Adam Michał Prażmowski. Biskup 7 czerwca 1818 r. wydał odezwę do obywateli i mieszkańców Płocka i diecezji płockiej, aby składali ofiary na ten ważny cel. Uznano, że pomnik władców Polski będzie nie tylko ozdobą miasta, ale też dowodem, że „*pamięć dobrych Królów, do których wspomniany Władysław Herman i Bolesław Krzywousty się liczą nigdy dla Polaków nie jest obojętna*”¹²².

Dnia 13 września na posiedzeniu Towarzystwa prof. Augustyn Żdzarski odczytał wiersz, w którym wyraził wdzięczność biskupowi płockiemu Adamowi Michałowi Prażmowskiemu, prezesowi Towarzystwa „*wskrzescielowi drogiej dla Polaków pamiętki*”. Anna M. Stogowska w swej monografii poświęconej dziejom Towarzystwa w latach 1820–1830, 1907–1939 pisze: „*Obiektywnie stwierdzić należy, że choć jako pierwszy prezes nie był on „motorem” Towarzystwa, to przez funkcję biskupa, senatora i członka Królewskiego Towarzystwa Miłośników Nauk zapewnił Towarzystwu Płockiemu nie tylko byt, ale także odpowiednią rangę i poziom. Jego śmiałym przedsięwzięciem było w I połowie XIX wieku odszukanie szczątków królewskich, a następnie uroczysty pogrzeb, co wówczas stanowiło rodzaj demonstracji politycznej przypominającej historyczną świetność Polski*”¹²³.

¹²⁰ M. Chudzyński, *180 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego...*, s. 12; A. Maćjesza, *Wincenty Hipolit Gawarecki historyk regionalny Mazowsza (w 100-tą rocznicę urodzin)*, *Zycie Mazowsza* 1939, nr 1-3; A. M. Stogowska, *Wincenty Hipolit Gawarecki realizator programu Towarzystwa Naukowego Płockiego*, *Notatki Płockie* 1995, nr 1, s. 16-21.

¹²¹ R. Michałowski, *Kajetan Morykoni*, *Notatki Płockie* 1967, nr 3-4/43-44, s. 34-37; T. Chrostowski, *Pamięci Kajetana Morykoniego (wieczornica w „Małachowiance” z okazji 200-lecia urodzin)*, *Notatki Płockie* 1975, nr 1, s. 52-53.

¹²² AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 6732, k. 2-4; M. Chudzyński, *180 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego...*, s. 11; M. M. Grzybowski, *Biskup Adam Michał Prażmowski pierwszy...*, s. 9-11.

Podobnie jak w czasach pruskich, a także Księstwa Warszawskiego, również w początkach Królestwa Polskiego rozwijał się i wzmacniał ruch masonski. Jak już wspomnieliśmy, płoccy masoni z loży „Ścisłe Milczenie” zakupili samotnie stojącą rotundę na peryferiach miasta z przeznaczeniem na świątynię masonską. Dnia 7 lipca 1816 r. odbyło się tu pierwsze zebranie wtajemniczonych płockich mularzy. Należeli do nich między innymi: Kajetan Morykoni, rektor Szkoły Wojewódzkiej Płockiej, późniejszy inicjator powstania Towarzystwa Naukowego i jego sekretarz, Wincenty Hipolit Gawarecki, prezes Trybunału w Płocku, wybitny historyk Mazowsza, a także Wiktor Rybicki, wojewódzki lekarz sanitarny, Franciszek Jałowicki, prezes Sądu Kryminalnego w Płocku oraz pastor Karol Hewelke. Loża „Ścisłe Milczenie” zbierała się na swe posiedzenie bardzo rzadko, na ogół tylko w sprawach niezwyklej wagi. Przyświecały jej idee niepodległościowe i patriotyczne. Jej celem było między innymi szerzenie oświaty, kultury, a także niesienie pomocy najbardziej potrzebującym mieszkańcom miasta. Z inicjatywy członków wspomnianej loży powstało Towarzystwo Miłosierdzia w Płocku oraz Towarzystwo Naukowe.

Ożywiona działalność ruchu masonskiego w Królestwie Polskim sprawiła, że władze cesarskie zaczęły dopatrywać się w tym ruchu dążeń spiskowych i wywrotowych. Dlatego car Aleksander I 25 września 1821 r. wydał ukaz rozwiązujący wszystkie loże masonskie w Królestwie Polskim, również w Płocku loże masonskie musiały zawiesić działalność. Płocka biblioteka łóż masonskich w 1828 r. została przekazana Bibliotece Publicznej Uniwersytetu Warszawskiego. Jest to ostatnia wiadomość o działalności płockich łóż masonskich¹²⁴.

Płock w okresie powstania listopadowego

Powstanie listopadowe rozpoczęło się wieczorem 29 listopada 1830 r. w Warszawie, szturmem grupy spiskowców Szkoły Podchorążych Piechoty na Belweder, siedzibę W. ks. Konstantego. W grupie tej znajdował się między innymi były wychowanek Szkoły Wojewódzkiej Płockiej Ludwik Orpiszewski. Pierwsza wiadomość o wybuchu powstania w Warszawie dotarła prawdopodobnie do Płocka już następnego dnia, najpierw do dowództwa stacjonującego w naszym mieście 3. pułku strzelców pieszych. Wspomniany pułk już 1 grudnia wymaszerował pośpiesznie w stronę stolicy. Bardziej pewne wiadomości o powstaniu w Warszawie dotarły do Płocka 3 grudnia. Wówczas to do miasta pocztą konną dotarły gazety warszawskie, a wraz z nimi bardziej dokładne wiadomości, dotyczące wydarzeń na ulicach stolicy, a zwłaszcza na Starym Mieście, gdzie doszło do samosądu na grupie oficerów odmawiających przyłączenia się do powstania. Wówczas to zginął między innymi gen. Stanisław Trębicki, syn właściciela Łomny pod Warszawą.

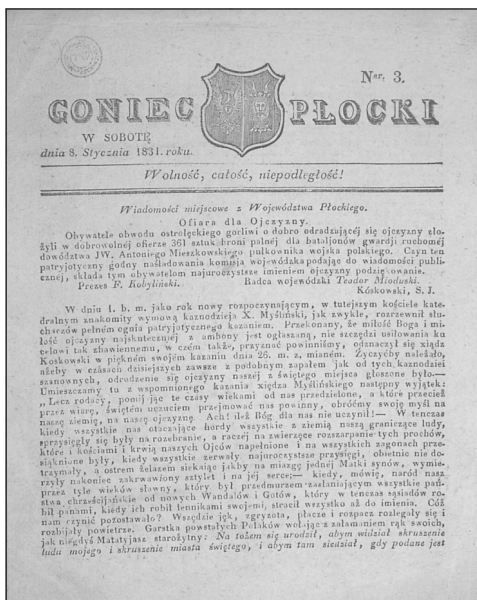
¹²³ A. M. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820–1830, 1907–1939*, Płock 1996, s. 10.

¹²⁴ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 259-262; H. Wojtalewicz, *Masoni byli w Płocku...*, s. 31.

Na wiadomość o wybuchu powstania w Warszawie entuzjastycznie zareago-
wała płocka ulica. O niczym innym nie rozprawiano, jak o wydarzeniach war-
szawskich. Tegoż dnia – 3 grudnia o godzinie 15 po południu odbyła się wielka
manifestacja patriotyczna uczniów Szkoły Wojewódzkiej Płockiej. W czasie ma-
nifestacji uczniowie wyrazili swój pozytywny stosunek do wydarzeń warszaw-
skich. Wznosili okrzyki: „Niech żyje Polska! Wolność!”. Grupa uczniów zdjęta
też z budynku szkoły dwugłowe orły carsko-królewskie¹²⁵. W całym Płocku
w pierwszych dniach grudnia było bardzo niespokojnie. Patriotyczna gazeta „Go-
niec Płocki” pisał: „...Pospólstwo, łącząc się z młodzieżą, podawało sobie myśl
zniszczenia składu wódek, a nawet, jak mówiono, uwolnienia więźniów i zbrod-
niarzy. Młodzież pogardziła tem. Wszakże te wiadomości, zatrważające i miastu
zniszczeniem grożące, utworzyły potrzebę patrolów w nocy”¹²⁶.

Wcześniej, bo już 3 grudnia, grupa
znaczniejszych obywateli miasta Płocka pod przewodnictwem patrona trybu-
nału Jana Piechowskiego powołała
Komitet Przestrzegający Bezpieczeń-
stwa i Porządku. Pierwszym przejawem
aktywnej działalności Komitetu było,
zorganizowanie straży bezpieczeństwa,
w skład której wchodziła właściciele nie-
ruchomości, urzędnicy miejscy, a także
młodzież szkolna oraz przedstawiciele
innych grup społeczeństwa płockiego.
Komitet ściśle współpracował z Urzę-
dem Muncypalnym. Dbał o porządek na
terenie miasta, wzywał szynkarzy do za-
mykania wieczorem szynków, zobowią-
zywał właścicieli nieruchomości do
palenia latarni przy domach. Utrzyma-
wano też warty przy odwachu, więzie-
niu, kasach publicznych oraz
magazynach soli i wódki¹²⁷. W dalszym ciągu oczekiwano bardziej konkretnych
wiadomości z Warszawy objętej powstaniem.

Dnia 4 grudnia z rozkazu władz centralnych powstania powołano do życia
Komitet Obywatelski. Celem Komitetu było zorganizowanie Straży Bezpieczeń-
stwa zarówno w miastach, jak i wsiach województwa płockiego. Agendy Komite-
tu miały funkcjonować przy komisjach sześciu obwodów województwa płockiego:



Winieta „Gońca Płockiego” z 1831 r.

¹²⁵ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 271; J. Skowronek, I. Tessaro-Kosimowa, *Warszawa w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1980, s. 51.

¹²⁶ *Goniec Polski* 1830, nr 1, z 8 XII.

¹²⁷ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 272; M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921, s. 8.

płockiego, lipnowskiego, mławskiego, ostrołęckiego, przasnyskiego oraz pułtuskiego. Przewodniczącym wspomnianego komitetu był Józef Turowski. Pełnił on też funkcję dowódcy wojewódzkiej Straży Bezpieczeństwa. Jednym z członków komitetu z urzędu został prezes Komisji Wojewódzkiej Płockiej, generał Florian Kobyliński. Członkami Straży Bezpieczeństwa mieli być mężczyźni zdolni do noszenia broni w wieku 18-45 lat, z wyjątkiem duchownych i urzędników będących w czynnej służbie¹²⁸.

Straż Bezpieczeństwa powołano również w Płocku. Jej dowódcą został Mateusz Chrzęciwski, były podporucznik 7. pułku piechoty, oddany bez reszty sprawie narodowej. Do straży w Płocku zapisało się 778 osób. W obwodzie płockim do straży należało w styczniu 1831 r. ponad 13 tys. osób. Stan liczbowy straży w województwie płockim miał wynosić 71.624 osoby. Prawdopodobnie dane zawarte w wykazach zarówno na naszym terenie, jak i w innych częściach kraju są znacznie zawyżone. Maria Macieszyna podaje, że płocka Straż Bezpieczeństwa lubiła się nazywać Gwardią Narodową. Straż Bezpieczeństwa pełniła warty i patrole nocne, była kierowana do nadzorowania pojazdów transportowych, a nawet do egzekucji należności skarbowych¹²⁹.

Dnia 4 grudnia doszło w Płocku do wystąpień pospólstwa przed rządowym składem wódek. Prawdopodobnie celem wystąpień było zajęcie składu, być może jego rozbicie, a nawet podpalenie. Dopiero przybycie Straży Bezpieczeństwa z kasztelanem Henrykiem Nakwaskim położyło kres rozruchom. Do wzburzonego tłumu przemówił Henryk Nakwaski. Starał się swym patriotycznym przemówieniem uspokoić tłum. Nie znamy przyczyny zajścia pod składem wódek. Stanisław Kostanecki uważa, że wspomniane zajścia mogły być „*przejawem gniewu ludu, przeciążonego przez dotychczasowe władze podatkami, spośród których szczególnie dawał się we znaki podatek od trunków tzw. kabak*”¹³⁰.

Spółeczeństwo miasta Płocka z entuzjazmem przyjęło wiadomość o mianowaniu się gen. Józefa Chłopickiego dyktatorem powstania. Miano nadzieję, że poprowadzi on społeczeństwo polskie do walki o niepodległość Polski. Tak się niestety nie stało. Chłopicki za wszelką cenę dążył do układów z carem, co wkrótce nie spodobało się większości społeczeństwa polskiego. Car Mikołaj I żądał bezwzględnej kapitulacji. Jasnym się stało, że dojdzie do konfliktu zbrojnego z Rosją. Rozpoczęły się przygotowania do wojny. Duży udział w tych przygotowaniach miało województwo płockie, liczące wówczas 490 tys. mieszkańców oraz miasto Płock, liczące 10 tys. mieszkańców¹³¹.

Już w początkach powstania dużą aktywność niepodległościową wykazał Augustyn Żdźarski. Napisał, a następnie wydrukował patriotyczną odezwę do płockiej młodzieży szkolnej. Na wzór hymnu Juliusza Słowackiego „*Bogurodzi-*

¹²⁸ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 272; M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, s. 5-7.

¹²⁹ M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, s. 11; J. Szczepański, *Spółeczeństwo Mazowsza Północnego wobec Powstania Listopadowego*, *Rocznik Mazowiecki* 2003, t. XV, s. 39.

¹³⁰ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 272

¹³¹ Wł. Zajewski, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, (w:) *Trzy powstania narodowe*, Warszawa 1992, s. 183-186.

ca” napisał 4 grudnia 1830 r. utwór „*Śpiew patriotyczny*”. Ponadto dorobił trzy piosenki okolicznościowe do opery „*Krakowiacy i górale*”. Tę ostatnią sztukę dedykował „Walecznym Obrońcom Ojczyzny”. Wzruszające było, że Żdżarski sprzedawał po 5 groszy powstańcze pieśni i śpiewki, przeznaczając uzyskane pieniądze na cele narodowe¹³².

Całym sercem poparł powstanie listopadowe prezes Komisji Województwa Płockiego Florian Kobylański. W piśmie datowanym 11 grudnia 1830 r., skierowanym do Rządu Tymczasowego Królestwa Polskiego, pisał: „*Teraz nie będąc w stanie z powodu utraconej nogi udać się w szeregi Obrońców Ojczyzny w miarę mej możliwości zł. 25,000 Skarbowi darem złożyłem*”. Również Henryk Nakwaski zaangażował się na rzecz powstania. Przekazał na cele powstania 5 tys. zł, dwie armaty i trzy sztuki bydła¹³³.

Jak wynika z literatury historycznej, piechota polska przed powstaniem 1830–1831 składała się z 12 pułków, liczących po dwa bataliony. Z chwilą wybuchu powstania władze centralne powstania zarządziły ich powiększenie najpierw trzecimi, a potem czwartymi batalionami, z tym że trzecie bataliony były formowane z dymisjonowanych żołnierzy i ochotników. W taki to sposób utworzono w naszym mieście 3. batalion 3. pułku strzelców pieszych. Dla tego batalionu drogą wiślaną na berlince przywieziono 1.200 sztuk karabinów i pałaszy, a także umundurowanie dla żołnierzy. Natomiast czwarte bataliony zaczęto formować znacznie później¹³⁴.

Za przyzwoleniem władz centralnych wyłoniono ze Straży Bezpieczeństwa 80 batalionów tzw. Gwardii Ruchomej liczącej w sumie 80 tys. ludzi. Wybrane do Gwardii Ruchomej osoby musiały być zdolne do odbywania służby wojskowej w specjalnych batalionach. Warto nadmienić, że płockie województwo miało dostarczyć 10 takich batalionów. Każdy z batalionów miał liczyć tysiąc ludzi, ciepło ubranych. Z ludzi wcielonych do Gwardii Ruchomej uzupełniano potem piechotę i jazdę, tworząc pułki i bataliony¹³⁵. Dowódcą nowo utworzonej Gwardii Ruchomej i Powstania na terenie województwa płockiego został mianowany pułkownik Antoni Mieszkowski z miejscem kwatery w Płocku, zaś na dowódcę obwodu płockiego powołano kapitana Jana Turowskiego¹³⁶.

W pierwszych tygodniach powstania notujemy duże poparcie społeczeństwa Płocka i województwa płockiego dla sprawy powstania narodowego. Poparcie to wyrażało się napływem mężczyzn do jednostek wojskowych, a także składaniem ofiar pieniężnych oraz w naturze. Jak już odnotowaliśmy – prezes Komisji Wojewódzkiej Płockiej Florian wpłacił na rzecz powstania 25 tys. zł, wspomniany

¹³² A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani...*, hasło: *Żdżarski Augustyn (Zdżarski, Zdziarski) 1794–1846*), s. 679; B. Konarska-Pabiniak, *Teatr Płocki w latach...*, s. 61-62; S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 280-281.

¹³³ AGAD, Akta Władz Centralnych Powstania Listopadowego (dalej: WCPL), sygn. 231a, k. 181-183; A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 150.

¹³⁴ *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku...*, s. 85-86; S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 274.

¹³⁵ A. Barszczewska, *Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym (1830–1831)*, Łódź 1956, s. 59, 68-75; J. Szczepański, *Spoleczeństwo Mazowsza Północnego...*, s. 40.

¹³⁶ M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, s. 11.

Henryk Nakwaski przekazał 5 tys. zł oraz dwie armaty i trzy sztuki bydła, młynarz z Boryszewa przekazał dwa korce mąki, włościanie z Imielnicy ofiarowali dary pieniężne oraz w naturze. Liczni mieszkańcy Płocka złożyli w Urzędzie Muncypalnym kilkanaście tysięcy złotych¹³⁷.

Również duchowieństwo płockie poparło powstanie 1830 r. Księża wygłasza-
li patriotyczne kazania, nawołujące młodych mężczyzn do wstępowania do woj-
ska powstańczego. W katedrze płockiej w Nowy Rok 1831 r. z wielkim patosem
wygłosił patriotyczne kazanie ks. Tomasz Myśliński, kanonik kapituły płockiej.
Powiedział do słuchającego go ludu płockiego: „*I powstanie nasze, które (mówił),
po ludzku sądząc, cudem się tylko wśród przemożnego jarzma zapaliło, a którego
ogień miłości ku dobrej matce nas wszystkich ogarnął, więc i to mówię, powstanie
nasze musi mieć w wyrokach bożych związek z dalszem przeznaczeniem i szczę-
ściem naszego narodu*”¹³⁸. Kazanie to było przedrukowane we fragmentach
w „Gońcu Płockim”, a potem w prasie warszawskiej. Inny dostojnik płocki, bi-
skup koadiutor płocki Franciszek Pawłowski miał własnym sumptem uzbroić
i wyposażyć 20 jeźdźców z 1. pułku jazdy płockiej¹³⁹.

W zakresie przygotowań do obrony kraju, jak również pod względem zaopa-
trzenia wojska i administracji powstańczej zgodnie ze sobą współpracowały: Ko-
misja Wojewódzka Płocka i powołana 15 grudnia Rada Obywatelska. Powołana
z początkiem stycznia 1831 r. Rada Muncypalna miała współpracować z Urzę-
dem Muncypalnym nie tylko w zakresie przygotowań do obrony, ale
i sprawiedliwego „rozłożenia jej ciężarów na mieszkańców miasta”¹⁴⁰.

Rada Obywatelska próbowała zachęcić włościan województwa płockiego do
czynnego poparcia powstania. W tym celu 15 stycznia wydała odezwę zawiera-
jącą informację, że zwróciła się do szlachty, aby ta żony włościan – żołnierzy
zwalniała z wykonywania pańszczyzny. W pięć dni później podobną odezwę wy-
dała Komisja Wojewódzka w Płocku, zapowiadająca, że po zakończeniu wojny
Rząd nada na własność grunty włościanom przez nich uprawiane. Niestety były
to tylko słowa, gdyż rząd powstańczy nie wykazał w tym zakresie większej
inicjatywy.

Warto nadmienić, że dwaj właściciele ziemscy z terenu województwa
płockiego – Kalikst Borzewski i Mikołaj Michniewicz ogłosili, że ochotnicy do
wojska z ich dóbr otrzymają odpowiednie działki gruntu na własność¹⁴¹.

Z początkiem powstania listopadowego zaczęto formować oddziały jazdy
w województwie płockim. Obwód płocki wystawił 170 jeźdźców konnych¹⁴².

¹³⁷ AGAD, WCPL, sygn. 231a, k. 181-183; M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, s. 19; J. Szcze-
pański, *Spółeczeństwo Mazowsza Północnego...*, s. 46.

¹³⁸ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 151.

¹³⁹ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 277; J. Szczeпаński, *Spółeczeństwo Mazowsza Północnego...*

¹⁴⁰ J. Szczeпаński, *Spółeczeństwo Mazowsza Północnego...*

¹⁴¹ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 278.

¹⁴² AGAD, WCPL, sygn. 468a, k. 22-24.

Tab. 1. Wykaz formowanych sił pospolitego ruszenia w czasie powstania listopadowego w województwie płockim (styczeń 1831 r.)

Obwód	Piechota		Jazda (1 z 50 dymów)
	Straż Bezpieczeństwa	Gwardia Ruchoma	
Lipnowski	13508		193
Mławski	9551	1680	162
Ostrołęcki	10385		196
Płocki	9317		170
Przasnyski	10442	1520	183
Pułtuski	11857	1680	179
Razem	65060	4880	1083

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Władze Centralne Powstania Listopadowego, sygn. 244, k. 10-11.

Na sejmie zapadły niezwyklej wagi decyzje. Najpierw 18 stycznia gen. Chłopicki złożył władzę dyktatorską, a 25 stycznia Sejm dokonał aktu detronizacji cara Mikołaja I. W trzy dni później na tym Sejmie poseł Stanisław Barzykowski odczytał adres w imieniu obywateli województwa płockiego popierający powstanie narodowe. Natomiast regimentarz Roman Sołtyk „*oddał część obywatelom za poświęcenie w wystawieniu dwóch pułków i w poniesieniu dobrowolnych wydatków do pół miliona zł pol. dochodzących*”. Powyższe podziękowanie miało dotyczyć utworzonych dwóch pułków piechoty – 17. i 18. Do tych pułków powołano przeważnie ludzi należących do Gwardii Ruchomej. Tylko z samego Płocka Urząd Muncypalny powołał do wspomnianej Gwardii do kwietnia 1831 r. 280 mężczyzn.

Złożenie przez Chłopickiego władzy dyktatorskiej w Sejmie 18 stycznia zostało przyjęte przez ówczesną opinię publiczną z dużą ulgą, „Goniec Płocki” skwitował ten fakt krytycznym komentarzem na temat dążeń generała do układów z caratem. Gazeta podała też wiadomość, że w Warszawie wznowił działalność Klub Patriotyczny (Towarzystwo Patriotyczne). Gazeta sugerowała, że taki klub winien powstać w Płocku, gdzie „*mógłby się zgromadzić w sali szkolnej popisów w niedzielę, we wtorek i we czwartek o 2 z południa dla rozszerzenia ducha patriotycznego*”¹⁴³.

W Sejmie, obradującym w okresie powstania listopadowego, zasiadało sześciu posłów reprezentujących sześć obwodów województwa płockiego. Obwód płocki reprezentował Jan Turski, zaś ostrołęcki Stanisław Barzykowski, znany z dużej aktywności w Sejmie. Ponadto w skład Sejmu wchodziło czterech deputowanych z czterech okręgów gminnych. Okręg miasta Płocka reprezentował Ignacy Dembowski, zaś płocki – Kajetan Kozłowski. Wymienieni posłowie wzięli udział 25 stycznia w akcie detronizacji cara Mikołaja I¹⁴⁴.

¹⁴³ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 278.

¹⁴⁴ Tamże.

Jeszcze za dyktatury Chłopickiego przystąpiono do zorganizowania co najmniej 20 tys. jazdy i 100 tys. piechoty. Noszono się też z zamiarem wzmocnienia artylerii przez odlanie 100 nowych armat spiżowych. Wówczas to za zgodą władz kościelnych przystąpiono do rekwizycji dzwonów zepsutych lub zbędnych. W wyniku przeprowadzonych rekwizycji na terenie województwa płockiego zebrano 336 cetnarów spiżu. Komisarz Wojewódzki odbył 15 stycznia 1831 r. konferencję z biskupem sufraganiem płockim, Oficjałem Konsystorza Generalnego Płockiego, a także z Hevelke Superintendentem wyznania augsbursko-ewangelickiego i uzyskał zgodę na oddanie do użytku rządowego następujących dzwonów:

- z kościoła katedralnego w Płocku, darowanego Kapitulie Płockiej przez ks. Oficjała Ossowskiego,
- z kościoła parafialnego w Płocku, dzwon drugi wielki,
- z kościoła ewangelickiego w Płocku, również drugi dzwon wielki.

Ponadto z obwodu płockiego przekazano popękane dzwony z następujących kościołów: Bonisław, Baboszewo, Bodzanów, Gumino, Imielnica, Kucice, Pilichowo, Słupno, Staroźreby, Naruszewo i Sikórz¹⁴⁵.

Nauka w szkołach płockich od momentu wybuchu powstania odbywała się z dużymi trudnościami. Uczniowie wyższych klas (IV, V i VI) Szkoły Wojewódzkiej Płockiej odbywali dyżury w oddziałach Straży Bezpieczeństwa, wielu starszych uczniów zaciągało się w szeregi wojska powstańczego. Władze szkolne uznawały taki stan za nienormalny. Dlatego na łamach „Dziennika Urzędowego Województwa Płockiego” ukazało się pod datą 17 grudnia następujące „zawiadomienie”: „Z woli rządu uwiadamia się rodziców i opiekunów, że po Nowym Roku, to jest od dnia 3 stycznia 1831 roku rozpoczną się lekcje we wszystkich klasach Szkoły Wojewódzkiej Płockiej”¹⁴⁶. W zastępstwie chorego rektora Morykoniego „Zawiadomienie” podpisał zastępca rektora szkoły Jacek Kukliński.

Pod koniec grudnia 1830 r. zmarł w Płocku rektor Szkoły Wojewódzkiej Płockiej, współzałożyciel i długoletni sekretarz Towarzystwa Naukowego Kajetan Morykoni. Jak przypuszcza Stanisław Kostanecki na łamach „Gońca Płockiego” pożegnał go w serdecznych słowach Augustyn Żdźarski nauczyciel Szkoły Wojewódzkiej Płockiej, członek Towarzystwa Naukowego. Żdźarski był wykładowcą języków klasycznych, a także założycielem pierwszego w Płocku czasopisma literackiego „Dziedzilija” w 1824 r. Jednocześnie opowiedział się za powstaniem 1830 r.¹⁴⁷

W Płocku wzmagala się atmosfera patriotyczna. W dzień Nowego Roku uczniowie klasy VI Szkoły Wojewódzkiej wraz z aktorami amatorami wystawili w Teatrze Płockim dwie sztuki: „Ułan” i „Okopy na Pradze”. Przedstawienie zostało przyjęte z wielkim uznaniem przez publiczność. Na zakończenie spektaklu odśpiewano „Mazurka Dąbrowskiego”.

¹⁴⁵ AP-P, Płocki Urząd Powiatowy, Akta z lat 1821–1915, sygn. 7, nr 683; *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku...*, s. 86–87; J. Szczepański, *Spółeczeństwo Mazowska Północnego...*, s. 45.

¹⁴⁶ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 279–280.

¹⁴⁷ Tamże, s. 279–280.

W mieście ukazywały się też w początkach powstania utwory literackie o wybitnie politycznym charakterze. W Teatrze Płockim wystawiono co dopiero napisaną komedię – operę Augustyna Żdżarskiego pt. „*Akademik krakowiak, czyli Ofiara dla Ojczyzny*”. Jak pisze Kostanecki: „*Autor gromił w niej postępowanie cara Mikołaja i wielkiego księcia Konstantego, chwalał podchorążych i studentów warszawskich, zachęcał szlachtę i lud do walki zbrojnej w duchu insurekcji kościuszkowskiej*”. We wspomnianej sztuce występowali też chłopci. Śpiewali oni gwarą chłopską różne pieśni patriotyczne:

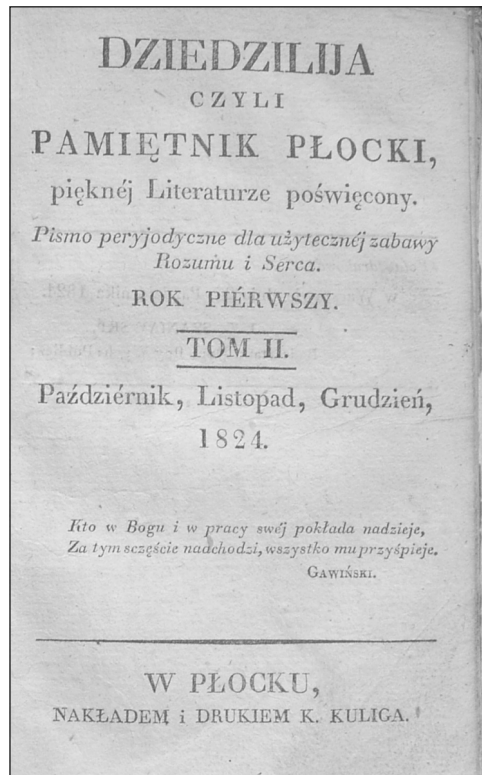
„*Nie żartujta z Polski wrogi,
oddajta co nasze;
bo wam wnet zostąpią drogi –
kosi i pałase!*”

Utwór Żdżarskiego „*Akademik – krakowiak...*” został wydany w Płocku w Drukarni Karola Kuliga¹⁴⁸.

Ogromny wpływ na pozytywny stosunek społeczeństwa płockiego do powstania miał „*Goniec Płocki*”. Gazeta wychodziła w Płocku od 8 grudnia 1830 do 25 stycznia 1831 r. Ukazywała się trzy razy w tygodniu. Treść pisma była przeniknięta duchem patriotyzmu, poparciem dla powstania. Gazeta głosiła potrzebę ofiarności społecznej na rzecz ojczyzny. Wyrażała też poparcie dla Warszawskiego Towarzystwa Patriotycznego pod przewodnictwem Joachima Lelewela. Do ścisłego komitetu redakcyjnego gazety należeli: Ernest Dydak, literat Augustyn Żdziarski i inni. Gazeta miała wielu współpracowników, wśród nich byli księża, nauczyciele, prawnicy, a także ziemianie. Do współpracowników gazety zaliczali się też trzej członkowie Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej¹⁴⁹.

Negatywny stosunek do wydarzeń powstańczych wykazała ludność niemiecka zamieszkała w Płocku i koloniści niemieccy zamieszkali w okolicach miasta.

Natomiast znaczna część społeczeństwa żydowskiego okazała pozytywny stosunek do powstania. Pewien wpływ na pozytywny stosunek ludności żydowskiej do powstania miał zamieszczony 25 stycznia 1831 r. na łamach „*Gońca Płockie-*



Strona tytułowa czasopisma literackiego „*Dziedzilija, czyli Pamiętnik Płocki*” z 1824 r.

¹⁴⁸ Tamże, s. 280-281; B. Konarska-Pabiniak, *Teatr Płocki w latach 1808–1830...*, s. 61-62; A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 151.

¹⁴⁹ *Dziesięć wieków Płocka*, pr. zbior. Płock 1967, s. 145; S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 281; M. Macieszyńska, *Powstanie listopadowe...*, s. 17.

go” utwór „*Pieśń zachęcająca Izraelitów do obrony Ojczyzny*”. Autor tego wiersza Henryk Liebkind, uczeń VI klasy Szkoły Wojewódzkiej Płockiej wzywał swoich współrodaków:

„*Nowy przykład świata dajmy,
żeśmy Machabeów plemię,
dalej bracia, nie zwlekajmy,
polską oswobodźmy ziemię*”.

Ta sama gazeta donosiła wcześniej, że kilku mieszkańców Płocka pochodzenia żydowskiego zgłosiło się na ochotnika do Gwardii Ruchomej, zaś trzech do 1. pułku jazdy płockiej.

Ludność żydowska na ogół służyła w Straży Bezpieczeństwa. Natomiast w maju 1831 r. władze powstańcze zwolniły ludność żydowską od służby wojskowej, a także w Gwardii Ruchomej. Jednocześnie na ludność żydowską nałożono podatek pogłównego zwiększając go czterokrotnie. Jako przykład godny do naśladowania podawano zachowanie Żyda Behra Mendela Kurtzbanda służącego w Płockiej Gwardii Ruchomej¹⁵⁰.

Z początkiem 1831 r. systematycznie wzrastało zaangażowanie społeczeństwa płockiego w sprawy powstania. Powstawały instytucje niosące pomoc potrzebującym. Dnia 4 stycznia powołano Komitet Żywności dla Wojska, mający organizować dostawy żywności dla wojska, sprawować pieczę nad magazynami. Komitet miał też zbierać składki i ofiary w naturze. Powołano też w Płocku Centralny Komitet Opiekuńczy. Miał on czuwać nad rodzinami żołnierzy. Członek Komitetu – biskup sufragan płocki Plejewski wzywał duchowieństwo całej diecezji do opieki nad żonami i dziećmi wojskowych, którzy zgłosili się do armii¹⁵¹.

W tym czasie Komisja Wojny wywierała nacisk na władze miasta Płocka, aby z naszego miasta wysłano do Warszawy puszkarzy, ślusarzy i gwoździarzy, by w warszawskich rękodzielniach mogli się włączyć do produkcji broni na użytek wojsk powstańczych. W warszawskiej rękodzielni wyrobem broni kierował gen. Piotr Bontemps, nazywany kowalem, właściciel Gulczewa pod Płockiem. Zarząd Miasta Płocka usilnie zachęcał majstrów do wyjazdu do Warszawy. Mimo zachęty ze strony Zarządu Miasta majstrowie nie wyrażali chęci udania się do Warszawy, tłumacząc, że mają dużo roboty na miejscu, między innymi przy wyrobie pistoletów, pałaszy, pik, ostróg itp. W związku z tym, że Rząd dalej usilnie nalegał, Magistratowi udało się 8 lutego wysłać z ogólnej liczby 15 majstrów tylko 2 majstrów i 3 czeladników. Pozostali majstrowie wymówili się wiekiem, a także złym stanem zdrowia oraz warunkami rodzinnymi.

Warto jeszcze nadmienić, że w początkach lutego 1831 r. Komisja Województwa Płockiego ostrzegła płocki Urząd Muncypalny (Magistrat), że nałoży na niego karę 50 zł, jeśli ten nie spowoduje przyśpieszenia wykonania obuwia dla wojska¹⁵².

¹⁵⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 40, k. 212-215; M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, s. 39-40; Zob. też J. Szczepański, *Spoleczeństwo Mazowsza Północnego...*, s. 52.

¹⁵¹ M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, s. 23.

¹⁵² AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 583, k. 80; M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, s. 39.

W lutym 1831 r. doszło do kilku bitew między wojskami polskimi i rosyjskimi na wschodnim Mazowszu (14 lutego pod Stoczkiem, 17 – pod Dobrem, 19 – pod Wawrem, 24 – 25 pod Białoleką i 25 lutego pod Grochowem). W związku z powyższym Rząd Narodowy wystąpił 13 marca do naczelnego wodza z prośbą o zapewnienie osłony przez regularne wojsko województwu płockiemu, wobec jego zagrożenia ze strony nieprzyjaciela, tj. Rosjan. W piśmie tym Rząd Narodowy wysoko ocenia zachowanie społeczeństwa województwa płockiego: „*Województwo płockie, które od chwili powstania narodowego tak liczne i ciągłe poświęcenia się swego świętej sprawie naszej dawało dowody – sobie samemu zostawione, bez żadnego wsparcia ze strony wojska regularnego, nie jest w stanie stawić dzielnego oporu posuwającemu się w toż województwo nieprzyjacielowi*”¹⁵³.

Tymczasem w naszym mieście ani na chwilę nie zaprzestano organizowania dalszych oddziałów wojska. Między innymi zaczęto organizować 4. batalion pułku strzelców pieszych¹⁵⁴.

Już w początkach lutego armia rosyjska pod wodzą feldmarszałka Iwana Dybicza przekroczyła granice Królestwa Polskiego. Jak słusznie zauważył Stanisław Kostanecki „*Skończył się ponad dwumiesięczny okres nie zakłóconej wojny wolności dla ośmiu województw rządzonych przez władze powstańcze*”¹⁵⁵. Rosjanie już wkrótce zajęli część północno-wschodnią województwa płockiego, tj. okolice Ostrołeki, Pułtuska, a także Serocka i Nasielska.

W Płocku, już w połowie lutego, można było wyczuć znaczne podenerwowanie wśród społeczeństwa. Związane to było z nadchodzącymi do miasta rozkazami władz wojskowych. Rozkazy zobowiązywały władze miasta do niedopuszczenia do ewentualnej przeprawy nieprzyjaciela na lewy brzeg Wisły. Wówczas to prezydent Płocka Jan Betcher zarządził przegląd sprawności Straży Bezpieczeństwa. Zarządził też spis mężczyzn w wieku 20-36 lat. Spis miał się odbyć 14 lutego. Poborowi mieli posłużyć do utworzenia nowego batalionu Gwardii Ruchomej. Spis poborowych w dniu 14 lutego nie doszedł do skutku, gdyż w tym dniu odbywała się burzliwa demonstracja mieszkańców Płocka pod ratuszem. Władze miasta przeprowadziły tylko częściowy pobór do wojska i to w oparciu o dawną ewidencję¹⁵⁶.

Dużym zaskoczeniem dla mieszkańców Płocka było odwołanie 18 lutego ze stanowiska prezesa Komisji Wojewódzkiej Płockiej gen. Floriana Kobylińskiego. Mimo że w czasie pokoju był dobrym administratorem województwa, to w czasie powstania „*nie miał dość silnej ręki do kierowania nawą województwa*”¹⁵⁷. Nowym prezesem został Michał Małowieski, dotychczasowy delegat rady obywatelskiej.

Do Płocka docierały wieści o zwycięstwie wojsk polskich pod Stoczkiem 14 lutego, o nierozstrzygniętej bitwie pod Grochowem. Po Płocku grasowali agenci

¹⁵³ AGAD, WCPL, sygn. 262, s. 98-99; *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku...*, s. 89.

¹⁵⁴ AGAD, WCPL, sygn. 82, k. 1-4.

¹⁵⁵ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 282.

¹⁵⁶ Tamże, s. 282-283; T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku. Zaprzepaszczona szansa powstania listopadowego*, Olsztyn 2002, s. 63.

¹⁵⁷ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 151.

rosyjscy, którzy wyolbrzymiali straty polskie, jednocześnie ukazywali olbrzymią przewagę wojsk rosyjskich, zarówno liczebną, jak i militarną. Przyłapanych na gorącym uczynku szpiegów carskich władze miasta Płocka początkowo odsyłały pod strażą do Warszawy, potem stawiano ich pod sąd wojenny w Płocku.

W związku z pojawieniem się wojsk rosyjskich na terenie województwa płockiego postanowiono na wszelki wypadek wysłać furmankami zapasy zboża ze spichrzów płockich do Modlina, a nawet do Warszawy¹⁵⁸.

W marcu 1831 r. zaczęto w Płocku formować 2. pułk jazdy płockiej. Do pułku powoływano po jednym jeźdźcu z każdych 150 dymów. Organizacja pułku została zakończona po przeniesieniu go do Gąbina¹⁵⁹.

Dla stacjonującego w Modlinie 17. pułku piechoty władze wojskowe zażądały 30 krawców z Płocka. Udało się wysłać i to dopiero w maju 12 krawców, ale prawie wszyscy uciekli w czasie ich przewożenia z Płocka do Modlina¹⁶⁰.

W niedzielę 20 marca odbyła się w Płocku, w świątyniach różnych wyznań uroczystość złożenia przysięgi. Wierni za kapłanem składali następującą przysięgę: „Przysięgam wierność ojczyźnie i narodowi polskiemu, w sejmie reprezentowanemu; przysięgam nie uznawać żadnych władz, jak tylko te, które sejm ustanowił lub jeszcze ustanowi; przysięgam popierać sprawę powstania narodowego wszelkimi siłami ku ustaleniu bytu, wolności i niepodległości narodu polskiego”¹⁶¹. Warto nadmienić, że składający przysięgę zapisywali swe nazwiska do jednej z trzech ksiąg, a mianowicie miejskiej, wojewódzkiej lub żydowskiej.

Pod koniec marca oraz w początkach kwietnia wojsko polskie odniosło kilka zwycięstw w bitwie pod Wawrem, Dębem Wielkim oraz pod Iganiami koło Siedlec. Mieszkańcy Płocka wyrażali radość z odnoszonych zwycięstw armii polskiej nad armią rosyjską.

Wiadomość o klęsce wojsk polskich pod Ostrołęką 26 maja 1831 r. spowodowała wśród płocczan wielkie przygnębienie. Atmosferę przygnębienia próbował rozproszyć płk Mieszkowski, komendant wojskowy województwa płockiego. Dnia 4 czerwca wydał specjalną odezwę do społeczeństwa, w której starał się uspokoić społeczność płocką. Pisał w odezwie „że żołnierz polski, prowadzony do boju w celu tak świętym jak jest teraźniejszy, nie może być pokonany”¹⁶².

Tymczasem w atmosferze klęski ostrołęckiej 3 czerwca 1831 r. odbyły się w Płocku wybory do Rady Muncypalnej, nowego organu samorządu miejskiego. Wybór Rad Muncypalnych przeprowadzono na podstawie rozporządzenia Rządu Narodowego z dnia 17 kwietnia 1831 r. Wybory odbywały się w budynku Szkoły Wojewódzkiej Płockiej. Do Rady Muncypalnej wybrano 12 radnych, w tym między innymi Jana Piechowskiego, jednego z redaktorów „Gońca Płockiego” oraz znanego malarza płockiego, autora kilku widoków XIX-wiecznego Płocka Andrzeja Karszowieckiego. Rada Muncypalna miała współpracować z Urzędem Mu-

¹⁵⁸ M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, s. 33.

¹⁵⁹ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 284.

¹⁶⁰ M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, s. 39.

¹⁶¹ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 284; A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 151.

¹⁶² M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, s. 42.

nicypalnym. Do jej uprawnień należały między innymi: rozkładanie podatków państwowych oraz miejskich, opracowywanie projektów budżetu miejskiego, a także dozór nad kasą miejską. Rada Muncypalna mogła też składać skargi na pracę urzędników miejskich oraz żądać wyjaśnień od prezydenta miasta w tym zakresie¹⁶³.

Wkrótce po zwycięstwie pod Ostrołęką Rosjanie skierowali swą armię w stronę Płocka, aby zaatakować Warszawę od zachodu, tj. od strony Łowicza i Sochaczewa. W czerwcu 1831 r. rozpoczął się długi i wyczerpujący marsz ponad 50-tysięcznej armii rosyjskiej pod dowództwem feldmarszałka Iwana Paskiewicza w stronę Płocka. Armia rosyjska odbywała marsz w fatalnych warunkach atmosferycznych, padał bez przerwy deszcz, drogi były rozmiękłe. Kolumny wojska były rozciągnięte na wielkiej przestrzeni. Mimo tych przeszkód armia rosyjska posuwała się przez północne Mazowsze (Pułtusk, Raciąż, Sochocin, Nasielsk) w kierunku naszego miasta¹⁶⁴.

Ruch wojsk rosyjskich został szybko i bezbłędnie rozpoznany przez polski wywiad wojskowy i to zaledwie po kilku dniach. Jak pisze Jerzy Łojek: *„Rosjanie decydowali się na wielkie ryzyko, gdyż wojska polskie, dysponujące znakomitą bazą operacyjną w rejonie Modlina, mogły uderzyć z boku na maszerujące w rozproszeniu kolumny rosyjskie, przyprzeć je do pruskiej granicy i zmusić do decydującej bitwy w warunkach zgoła dla armii Paskiewicza rozpaczliwych”*¹⁶⁵. *„Było wielkim szczęściem dla nas – notował później generał Toll – że nieprzyjaciel nie wiedział o naszym marszu”*¹⁶⁶. Łojek pisze dalej: *„że wiedział doskonale, tylko zupełnie na to nie reagował – i cytuje Tolla – Gdyby był natarł na kolumnę hrabiego Witta, który maszerował najbliżej Modlina, to żadna kolumna nie byłaby w stanie przyjść mu z pomocą, gdyż kolumny pogrzęzły po prostu w bagnach, pomiędzy którymi nie było żadnych dróg poprzecznych”*¹⁶⁷. Jak wynika z powyższego armia polska, skoncentrowana wokół twierdzy modlińskiej, miała dobre warunki do uderzenia na boki armii nieprzyjacielskiej. Niestety wódz naczelny gen. Skrzynecki nie wykorzystał trudnych warunków, w jakich znalazła się armia nieprzyjacielska i nie podjął przeciwko niej żadnych działań bojowych. Jedynie dowódca twierdzy modlińskiej, generał brygady Ledóchowski wysłał z twierdzy Modlin 26 czerwca grupę operacyjną w celu rozpoznania, czy z kierunku Nasielska nie grozi twierdzy natarcie rosyjskie. Dowództwo polskie, prawdopodobnie liczyło się z możliwością przeprawy armii rosyjskiej przez Wisłę na odcinku Zakroczym-Wyszogród. Świadczy o tym fakt utworzenia w tym czasie na lewym brzegu Wisły na terenach puszczańskich licznych oddziałów Straży Bezpieczeństwa. Miały one liczyć w sumie ponad 3 tys. ludzi, przeważnie mieszkańców puszczańskich wiosek, jej zadaniem było niedopuszczanie wojsk rosyjskich do przeprawy przez Wisłę¹⁶⁸.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 286.

¹⁶⁵ J. Łojek, *Szanse powstania listopadowego*, Warszawa 1966, s. 156.

¹⁶⁶ Tamże.

¹⁶⁷ Tamże.

¹⁶⁸ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 289; T. Strzeżek, op. cit., s. 63.

W nocy z 18 na 19 czerwca 1831 r. do Płocka przybył oddział rozpoznawczy armii rosyjskiej pod dowództwem atamana Własowa, liczący 1.700 ludzi. W ostatniej niemal chwili przeprawił się przez Wisłę z rannymi, apteką i kasą dowódca militarny województwa płockiego – płk Antoni Mieszkowski. Zatrzymał się w Gostyninie, a następnie – z kilkunastoma oficerami i oddziałami liczącymi kilkuset uzbrojonych ludzi, a także z 70 rekrutami z pułków liniowych zaopatrzonych w broń palną – udał się nocą w dalszą podróż do Łowicza¹⁶⁹.

Oddział Własowa 20 czerwca podjął próbę przeprawy przez Wisłę w okolicach Radziwia i Tokar. Próba przeprawy zakończyła się niepowodzeniem. „Kurier Polski” tak komentował to wydarzenie: „*Brzezi Wisły są bardzo starannie strzeżone; straż bezpieczeństwa z Gostynińskiego i urzędnicy nią kierujący, największych godni pochwał. Wójci gmin i ich zastępcy, razem z żołnierzami podsuwają się na łódkach pod prawy brzeg i strzelają do kozaków: kilkunastu z nich ubito. Wszystko jest w porządku i z gotowością na przyjęcie wrogów, jeśliby ośmielili się stąpać na tę stronę*”¹⁷⁰. Trzeba tu nadmienić, że brzegów lewobrzeżnej Wisły broniło 270 żołnierzy z 18. pułku liniowego piechoty pod dowództwem ppłka Kalisza. Żołnierze tego pułku byli wspomagani przez żołnierzy 2. pułku jazdy płockiej, ppłk Gierałtowski, stacjonującego w tym czasie w Gąbinie. Ppłk Gierałtowski 20 czerwca donosił z Gąbina, że jego posterunki stoją w Tokarach oraz w Troszynie. Ich zadaniem jest penetracja brzegów Wisły dwa razy dziennie od wsi Winiary na zachód od Płocka aż do wsi Sady położonej, gdzie stał posterunek 1. pułku ułanów¹⁷¹.

Dnia 21 czerwca oddział Własowa opuścił Płock i pomaszerował w kierunku Dobrzynia i Bobrownik nad granicę pruską w pobliżu Torunia. Po rozpoznaniu ewentualnej przeprawy oddział Własowa powrócił przez Kikół, Skępe i Sierpc w pobliże głównej armii¹⁷². Mimo że żołnierze Własowa przebywali w Płocku zaledwie kilka dni, przywlekli do miasta cholereę azjatycką. Epidemia trwała do późnej jesieni i pochłonęła wiele ofiar. Jej zwalczaniem zajęli się lekarze płocky z popularnym w mieście lekarzem dr. Filipem Lubelskim. Na szpital dla choleryków przeznaczono jeden z domów w Parowie. Zmarłych początkowo grzebano na Kępie na środku Wisły, a następnie na wydzielonym specjalnie miejscu na terenie dzisiejszej Grabówki¹⁷³.

Dnia 4 lipca podjazd kozacki, złożony z 300 żołnierzy, zajął Drobin, potem Bielsk, a następnie Płock. Od 7 lipca 1831 r. w rejon naszego miasta zaczęły nadciągać główne siły feldmarszałka Iwana Paskiewicza, nowego dowódcy wojsk rosyjskich. Wówczas to kierujący obroną brzegu gostynińskiego Konstanty Małowieski, prezes Komisji Województwa Płockiego z pomocą ppłka Pietrusińskiego, odpowiedzialnego za obronę linii Wisły, rozstawili wzdłuż brzegów liczne

¹⁶⁹ M. Chudzyński, J. Szczepański, *Udział ludności obwodu gostynińskiego w powstaniu listopadowym*, Notatki Płockie 1980, nr 4/105, s. 21.

¹⁷⁰ Kurier Polski 1831, nr 546, s. 361.

¹⁷¹ AGAD, WCPL, sygn. 260, s. 25; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, s. 116-117.

¹⁷² S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 286; J. Szczepański, *Spółczesność Mazowsza Północnego...*, s. 117.

¹⁷³ Zob. Gazeta Wyborcza. Gazeta na Mazowszu 2003, z 19 IX.

oddziały Straży Bezpieczeństwa. W sumie liczyły one 4.300 osób. Jak podają źródła archiwalne w okolicach Radziwia stało 760 osób, w pobliskich Tokarach oraz w Dobrzykowie co najmniej 1.200 osób, pomiędzy Dobrzykowem a Iłowem – 1.300 osób, natomiast pomiędzy Popłacinem a Dobiegniewami – 500 osób. W tym samym czasie brzegów gostyńskich Wisły strzegły oddziały liniowe 18. pułku piechoty oraz 27. pułku ułanów płockich.

W sobotę 9 lipca Rosjanie zgromadzili dużo drzewa, statki i czynili demonstracyjne przygotowania do przeprawy Wisły na odcinku od Troszyna aż do Duninowa. Zajęli Kępę Wiślaną pod Dobrzykowem i ostrzeliwali oddziały Straży Bezpieczeństwa. Artyleria rosyjska ostrzeliwała również Radziwie, a saperzy Paskiewicza rozpoczęli budowę mostu¹⁷⁴. Polacy nagłym wypadem odzyskali Kępę pod Dobrzykowem. Zajęli również Kępę pod Radziwem. W związku z powyższym feldmarszałek Paskiewicz nie zdecydował się ostatecznie na poważną próbę sforsowania Wisły pod Płockiem.

Prawdopodobnie rosyjski wywiad zbyt wysoko oceniał liczbę wojska polskiego rozlokowanego na lewym brzegu Wisły. Przerażenie u Rosjan wzbudziły wystrzały armatnie dochodzące z Radziwia i Kępy Panieńskiej. Rosjanie sądzili też, że w lasach gostyńskich może być ukryta znaczna część artylerii polskiej. Niepokoili się też wielkimi ogniskami na lewym brzegu gostyńskim, celowo rozpalanymi przez tamtejszą Straż Bezpieczeństwa. Z tych względów nakazano zniszczenie materiałów przygotowanych do budowy mostu. Siły rosyjskie zostały postawione w stan pogotowia, kiedy Paskiewicz otrzymał wiadomość, że w kierunku Płocka podążają silne oddziały polskie od strony Bułkowa i Nacpolska. Paskiewicz chcąc uniknąć bitwy pod Płockiem wydał rozkaz natychmiastowego wymarszu wojsk rosyjskich w kierunku Osieka koło Torunia. Stało się to w nocy 12 lipca¹⁷⁵. Już wkrótce bo 13 i 14 lipca oddziały polskie dowodzone przez Milberga zajęły nasze miasto. Nie przebywały tu długo, gdyż wkrótce cofnęły się w stronę Bodzanowa. W dniu 19 lipca Płock nawiedziła brygada kawalerii Michała Mycielskiego przypisana do dywizji Turmy, ale i ta wkrótce opuściła miasto¹⁷⁶.

Warto w tym miejscu nadmienić, że podczas pobytu w Płocku feldmarszałek Paskiewicz wraz z księciem Mikołajem odbywał spacer po ulicach miasta, a nawet odwiedził lazaret wojskowy. W lazarecie na jednym z oddziałów leczono kilkuset rannych i chorych oficerów polskich i rosyjskich, zaś w drugim oddziale leczono podoficerów i żołnierzy obu armii. Paskiewicz był zaskoczony dobrą opieką jaką objęto tu również żołnierzy rosyjskich. Jak pisze Stanisław Kostanecki: „*Lazaret płocki to piękny przykład polskiej służby zdrowia w okresie powstania*”¹⁷⁷.

Jeszcze w czasie pobytu w Płocku wojsk rosyjskich nadszedł rozkaz zwołania pospolitego ruszenia. Niestety nie przyniósł on efektu, gdyż społeczeństwo miasta odpowiedziało obojętnością, a nawet wyraźną wrogością.

¹⁷⁴ AGAD, WCPL, sygn. 494b, s. 99-101; sygn. 549c, s. 321-323, 367-369; Kurier Polski 1831, nr 569, s. 971; *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830-1831 r.*, wydał B. Pawłowski, t. 3, Warszawa 1933, s. 317; T. E. Domański, *Epoka powstania listopadowego*, Lublin 2000, s. 276.

¹⁷⁵ AGAD, WCPL, sygn. 549c, s. 494-496.

¹⁷⁶ S. Kostanecki, *Płock 1830-1864...*, s. 287.

¹⁷⁷ Tamże.

Armia carska po przeprawieniu się w końcu lipca 1831 r. przez Wisłę pod Osiekiem maszerowała w kierunku Warszawy przez Kowal, Gostynin, Gąbin i Łowicz. W dniu 30 lipca płocczanie obserwowali obozujące w Radziwiu oddziały armii rosyjskiej. Dowództwo polskie pod wodzą gen. Jana Skrzyneckiego nie wykorzystało wybornej okazji do uderzenia na armię nieprzyjacielską ani w tzw. „ciaśninie leśnej” między Gostyninem a Gąbinem, ani w czasie przeprawy przez Bzurę w okolicach Łowicza¹⁷⁸.

Po opuszczeniu Płocka przez armię rosyjską, a potem polską zapanowało w mieście duże rozprężenie, a także przygnębienie wśród mieszkańców. Straż Bezpieczeństwa przestała wypełniać swoje obowiązki. Dużo zamieszania zrobiła wroga propaganda. Wśród mieszkańców kolportowano proklamacje feldmarszałka Paskiewicza, a także odezwy Franciszka Ksawerego Dąbrowskiego, generała wojsk rosyjskich polskiego pochodzenia. Paskiewicz mianował gen. Dąbrowskiego 13 lipca „naczelnikiem Rządu Tymczasowego, oswobodzonych prowincji Królestwa Polskiego”, najpierw z siedzibą w Raciążku koło Ciechocinka, a następnie w Łowiczu. Trzeba tu dodać, że Dąbrowski w październiku 1831 r. został oskarżony o nadużycia w wojsku i otrzymał dymisję¹⁷⁹.

W pierwszych dniach września 1831 r. wojska rosyjskie rozpoczęły szturm warszawskiej Woli. Obroną Woli kierował, jak wiadomo, weteran wojsk napoleońskich – generał Józef Sowiński. Przewaga wroga sprawiła, że w dniach 6 i 7 września, mimo bohaterskiej postawy obrońców Woli, najpierw zachodnia część Warszawy, a potem cała Warszawa dostała się w ręce Rosjan. Na podstawie warunków kapitulacji wojska polskie mogły swobodnie w liczbie ponad 30 tys. ludzi opuścić Warszawę i udać się w kierunku Płocka przez prawobrzeżną część Warszawy Pragę, Nowy Dwór, Jabłonnię, Modlin, Zakroczym i Wyszogród. Armii towarzyszył pochód uciekinierów z Warszawy i jej okolic. Wśród uciekinierów znajdowały się kobiety i mężczyźni, starcy i młodzież. Wielu uciekinierów porzuciło swoje domy i mienie. Opuścili swoje dotychczasowe miejsca zamieszkania, gdyż obawiali się represji ze strony wojska rosyjskiego. Jeszcze na Pradze odbyła się rada wojenna pod przewodnictwem prezesa rządu Bonawentury Niemojowskiego i marszałka Sejmu Władysława Ostrowskiego. Na tej naradzie postawiono generalicji pytanie dotyczące dalszych losów powstania. Wówczas generałowie mieli odpowiedzieć „że należy udać się do twierdzy Modlin i pod jej osłoną prowadzić dalsze działania wojenne”¹⁸⁰.

W Nowym Dworze gen. Maciej Rybiński nawiązał rokowania z rosyjskim gen. Bergiem. Ten, według Puzyriewskiego „starał się zyskać jedynie na czasie w któ-

¹⁷⁸ W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 r.*, Warszawa 1930, s. 490; M. Chudzyński, J. Szczepański, op. cit., s. 24; M. Chudzyński, *Rosjanie na Mazowszu Płockim*, Tygodnik Płocki 1991, nr 32, z 11 VIII; J. Szczepański, *Od zaboru pruskiego... Dzieje Gostynina...*, s. 267.

¹⁷⁹ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 288.

¹⁸⁰ *Historia Powstania Listopadowego spisana przez Stanisława Barzykowskiego, posta ostrołęckiego, członka Rządu Narodowego, kawalera Krzyża Virtuti Militari*, t. V, Poznań 1884, s. 286–288; K. Groniowski, J. Skowronek, *Historia Polski 1795–1914*, Warszawa 1987, s. 71; *Z pamiętnika Józefa Kniacza z Koziełska Pużyny, kapitana artylerii wojska polskiego w powstaniu 1831 r. (22 VIII – 14 X 1831)*, Rocznik Mazowiecki 1998, t. X, s. 136, 145.

rym by wojska nasze mogły załatwić się z polskimi korpusami, działającymi oddzielnie od armii głównej”¹⁸¹. Następnie armia polska podążyła w kierunku Modlina. Wraz z armią do twierdzy modlińskiej przybył sejm i rząd. Było to 9 września. W tym czasie komendantem twierdzy był generał brygady Ignacy Ledóchowski. Tysiące żołnierzy nie mogło się pomieścić w twierdzy, dlatego znaczną część armii rozlokowano wokół Modlina, między innymi część wojska zajęła lewy brzeg Wisły pod Kazuniem. Poważnym problemem stało się wyżywienie tysięcy żołnierzy. Dlatego – jak pisze Kazimierz Małachowski w swoim *Opowiadaniu*: „W tej chwili zbieramy siły, dobywamy ostatniego grosza i ściągamy ostatnie ziarno, ostatni kęs mięsa”¹⁸². W tym czasie Modlin prezentował się jak „pustynia”, nie było widać żadnych budynków, tylko same okopy. W tych dniach „Chaos w Modlinie panował wielki”. Posłowie i senatorowie nie mogli znaleźć dla siebie żadnego mieszkania. W końcu zatrzymali się w wielkiej pustej stajni. Mimo różnych kłopotów aprowizacyjnych i innych prosty żołnierz chciał dalej walczyć o wolność ojczyzny: „Podnoszą się zewsząd wołania: do broni, do pomsty i staropolski śpiew, hasło i pociecha serc cnotliwych od pół wieku, znowu się rozlega: „Jeszcze Polska nie zginęła”¹⁸³. W tym czasie rozwijała się partyzantka polska na terenie Puszczy Kampinoskiej. Na odbytej w Modlinie naradzie wojskowej w dniu 10 września 1831 r. generalicja wybrała na naczelnego wodza na miejsce skompromitowanego gen. Kazimierza Małachowskiego gen. Macieja Rybińskiego. Następnie pod presją nowo wybranego wodza sejm i rząd przeniósł się do Zakroczymia. Rybiński był wraz z grupą wyższych wojskowych zwolennikiem układów z Rosją. Dlatego naraził się wielu posłom i członkom rządu, a także niższemu wojskowemu. Te różnice postaw zauważyli nawet prości żołnierze. Już w twierdzy modlińskiej „stało się jasne, że żołnierze przestali ufać wodzom, a wodzowie żołnierzom”¹⁸⁴. Po kapitulacji Warszawy wzrosło znaczenie Zakroczymia. Z Modlina przeprowadził się tu rząd powstaniowy, a także sejm i senat. Posłowie przybyli tu z Modlina przeważnie pieszo. Zostali zakwaterowani wraz z senatorami w celach tutejszego klasztoru oo. Kapucynów. Natomiast prezes Rządu Narodowego Bonawentura Niemojowski i ministrowie zamieszkali w dawnym dworku starościńskim. Niejaki płk Łagowski został mianowany komendantem głównej kwatery sejmu i rządu.

W klasztorze oo. kapucynów odbywały się posiedzenia połączonych izb senatorskiej i poselskiej. W dniu 11 września odbyło się aż sześć posiedzeń, w tym wszystkie tajne. Dnia 12 września odbyły się dwa posiedzenia, zaś 14, 18 i 19 września – po jednym¹⁸⁵.

¹⁸¹ A. Puzyriewski, *Wojna polsko-rosyjska 1831*, Warszawa 1899, s. 448.

¹⁸² K. Małachowski, *Opowiadanie działań wojennych i wypadków zaszytych od 1 sierpnia do 10 września 1831 r.*, brw, s. 243-245.

¹⁸³ Tamże, s. 243.

¹⁸⁴ A. Ostrowski, *Pamiętnik z czasów powstania listopadowego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 437.

¹⁸⁵ S. Przewalski, *Zakroczym. Przeszłość i zabytki*, Warszawa 1938, s. 11 i n.; J. Danielewicz, *Sejm powstańczy w Zakroczymiu i Płocku*, Notatki Płockie 1961, nr 21, s. 12-22.

Na wniosek Joachima Lelewela, zgłoszony przez Władysława Platera, sejm w Zakroczymiu podjął się zadania utworzenia odznaki zwanej „Gwiazdą Wytrwałości” z napisem: „usque ad finem” (aż do końca). Odznaka miała mieć postać pięcioramiennej gwiazdy żelaznej z napisem: „Za wytrwałość”. Miała być noszona na karmazynowej wstędze z granatowymi brzegami¹⁸⁶.

Członkowie Towarzystwa Patriotycznego w Zakroczymiu zaczęli wydawać nawet „Gazetę Narodową”. Na jej łamach zamieszczał płomienne artykuły Maurycy Mochnacki, podnosząc na duchu rodaków zgnębionych kapitulacją Warszawy. W artykule „Układy”, pisał: „Gdzie przenocujemy tam będzie stolica Polski”. Faktycznie to niewielkie starożytne miasteczko mazowieckie było przez dziesięć dni stolicą wolnej Polski¹⁸⁷. Jeszcze w czasie pobytu Rządu Narodowego w Zakroczymiu do Wyszogrodu przybyli członkowie Towarzystwa Patriotycznego, opowiadający się za dalszym prowadzeniem wojny. Do Wyszogrodu przybyło też wielu oficerów, których nowo obrany naczelny wódz gen. Maciej Rybiński uznał za zbędnych w modlińskiej twierdzy.

W pobliżu Wyszogrodu – w Rębowie i Bolinie, stacjonowała kawaleria generała Skarżyńskiego, a także artyleria gen. Umińskiego. Działo się to w przeddzień spodziewanej przez nieprzyjaciela przeprawy wojsk polskich na lewy brzeg Wisły. Do przeprawy armii polskiej ostatecznie nie doszło. Natomiast w Wyszogrodzie wyznaczono straż tylną dla podążających w kierunku Płocka głównych sił armii polskiej.

W Modlinie pozostał komendant twierdzy, gen. Ignacy Ledóchowski. Postanowił bronić twierdzy, w której znajdowało się jeszcze siedem tysięcy żołnierzy przed nadciągającą armią rosyjską. Z twierdzy modlińskiej przeprawiali się też polskie patrole na południowy brzeg Wisły maszerując w głąb Puszczy Kampinoskiej. Po zerwaniu rozmów między walczącymi stronami w Nowym Dworze wojska polskie podążyły w kierunku Płocka. W Słupnie pod Płockiem w godzinach rannych 23 września odbyła się pod przewodnictwem naczelnego wodza – generała Macieja Rybińskiego – narada wojenna z udziałem 40 wyższych dowódców armii powstańczej. Na 40 dowódców aż 34 opowiedziało się za układami z dowództwem rosyjskim, za wyjednaniami u Paskiewicza ogólnej amnestii. Wówczas w wojsku powstało ogólne „szemranie”. Szczególnie młodzi żołnierze i oficerowie byli przeciwni „arystokracji wojskowej”, która za wszelką cenę chciała zaprzestać dalszej walki z wrogiem. Do zwolenników walki z Rosją należał gen. Józef Bem oraz gen. Jan Nepomucen Umiński¹⁸⁸.

¹⁸⁶ S. Przewalski, op. cit., s. 11-12.

¹⁸⁷ S. Przewalski, op. cit., s. 12; A. Barszczewska-Krupa, *Generacja powstańcza 1830–1831*, Łódź 1985, s. 195; I. Wiktorowska, *Ostatni periodyk powstania listopadowego „Gazeta Narodowa” wydawana w Zakroczymiu 11-20 IX 1831*, mps pracy magisterskiej, Lublin 1990, s. 25-27. Autor opracowania serdecznie dziękuje p. Iwonie Wiktorowskiej za możliwość wykorzystania Jej pracy magisterskiej.

¹⁸⁸ A. Barszczewska-Krupa, op. cit., s. 198; N. Kasperek, *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach kłęski i internowania 1831–1832*, Olsztyn 2001, s. 188-196.

W tym samym dniu o godzinie 11 przed południem w Płocku zebrał się, jak się później okazało, ostatni Sejm Królestwa Polskiego. Uczestniczyło w nim wielu znanych działaczy politycznych. Obradom przewodniczył prezes Senatu wojewoda Antoni Ostrowski, a uczestniczyli w nich między innymi marszałek Sejmu Władysław Ostrowski, prezes Rządu



Ratusz płocki, prawdopodobnie miejsce obrad ostatniego Sejmu Królestwa Polskiego pod koniec powstania listopadowego 23 września 1831 roku.

(Foto: Grzegorz Rychlik 2000 r.)

Narodowego Bonawentura Niemojowski, Joachim Lelewel, wybitny historyk, poeta Bohdan Zaleski, poseł województwa płockiego Stanisław Barzykowski oraz generałowie Józef Bem i Jan Nepomucen Umiński. W sumie w płockich obradach Sejmu wzięło udział 43 posłów i deputowanych oraz dwóch senatorów: wspomniany wojewoda, przewodniczący Senatu Antoni Ostrowski oraz kasztelan Narcyz Olizar¹⁸⁹.

Na początku obrad Sejm przyjął dymisję prezesa Rządu Narodowego, Bonawentury Niemojowskiego, który zdecydowanie nie godził się z postanowieniami rady wojennej w Słupnie. W czasie płockich obrad zabrał głos wezwany przez Sejm ze Słupna gen. Józef Bem, gorący zwolennik kontynuowania wojny z Rosją. Powiedział on do posłów: „*Pierwszym środkiem zapewnienia przyszłego pomyślnego skutku jest odebranie bezzwłocznie komendy tym wszystkim jenerałom i dowódcom, którzy na radzie wojennej w Słupnie za poddaniem się carowi głosowali (...). Armia nasza postępując szybkimi marszami w najkrótszej linii na górnej Wiśle, według wszelkiego podobieństwa, nie doznałaby przeszkody od większej nawet siły (...) przebić się można w Krakowskie i z połączonymi siłami, przy zapasach kasowych i amunicji, jaką posiadamy, można jeszcze przez kilka miesięcy przedłużyć walkę; w najgorszym zaś przypadku, jeżeli sprzysiężone przeciwko nam losy wszystkich nas pozbawią nadziei, nigdy nam gorzej nie mogą przygotować jak dzisiaj przyszłości*”¹⁹⁰.

W następnym punkcie obrad przystąpiono do wyboru naczelnego wodza i jednocześnie prezesa rządu, gdyż wobec skomplikowanej i groźnej sytuacji postanowiono te dwie funkcje połączyć. Sejm zdecydowaną większością głosów wybrał gen. Jana Nepomucena Umińskiego na naczelnego wodza. Prowadzący obrady prezes Senatu Antoni Ostrowski i marszałek Sejmu Władysław Ostrowski mieli

¹⁸⁹ A. M. Stogowska, *Prawda i legenda ratusza płockiego*, Płock 1993, s. 12, 38; M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, s. 56-57; S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 293; M. Sołtysiak, *Ratusz w Płocku*, Płock 1981, s. 21.

¹⁹⁰ *Z pamiętnika Józefa Kniazia z Koziełska Puzyny...*, s. 139.

przekazać władzę Umińskiemu „w tak czułych wyrazach, że aż się postowie popłakali”¹⁹¹. Ale Umiński kategorycznie odmówił przyjęcia stanowiska prezesa rządu, wobec tego stanowisko to przekazano z powrotem Bonawenturze Niemojowskiemu.

Niestety część wojska stacjonującego w Słupnie nie zaakceptowała wyboru generała Umińskiego. Również dotychczasowy naczelny wódz gen. Rybiński wcale nie zamierzał oddać swego dotychczasowego stanowiska. W obozie wojskowym pod Słupnem – jak pisze Alina Barszczewska-Krupa, autorka książki *Generacja powstańcza 1830–1831* – można było widzieć zwłaszcza wśród młodych oficerów: „nieukontentowanie między żołnierzami z tak nieustannego zmieniania wodzów”¹⁹². *Jeszcze wieczorem 23 września gen. Umiński złożył władzę naczelnego wodza na ręce Niemojowskiego, nie chcąc dopuścić do możliwego rozlewu krwi bratniej*¹⁹³. Po wielu godzinach obrad Sejmu w Płocku marszałek Antoni Ostrowski wypowiedział tradycyjną formułę: „Tymczasem sesja się solwuje”, co znaczy – odracza. W ten sposób zakończono obrady Sejmu, jak się później okazało, ostatniego w dziejach Królestwa Polskiego. Przez cały czas obrad Sejmu w Płocku na Rynku Starego Miasta zbierały się tłumy wojskowych i cywilnych mieszkańców miasta. Oficerowie z różnych jednostek wojskowych mieli wołać w stronę obradujących: „Dajcie nam wodza, co by nas do boju prowadził”¹⁹⁴.

Następnego dnia w Płocku działy się dramatyczne sceny. W niektórych oddziałach można już było dojrzeć objawy wyraźnej demoralizacji, i to nie tylko wśród prostych żołnierzy, ale także wśród generalicji i wyższych oficerów. Przez wiele lat literatura historyczna, szczególnie regionalna podawała, że miejscem obrad ostatniego Sejmu Królestwa Polskiego był płocki ratusz. Cytowano tu przeważnie wspomnienia ks. Aleksandra Jełowickiego, bezpośredniego uczestnika płockich wydarzeń we wrześniu 1831 r. Jełowicki pisze w swym pamiętniku *Moje wspomnienia* (Paryż 1839, wyd. w Warszawie w 1970 r.): „Sejm obradował w domu stojącym na obszernym rynku, oficerowie różnego stopnia i różnej broni zapelnili ten rynek, a wołali nań do okien: Dajcie nam wodza, co by nas do boju prowadził”¹⁹⁵. Również inni uczestnicy płockich wydarzeń, jak gen. J. N. Umiński oraz Stanisław Barzykowski, poseł ostrołęcki, autor 5-tomowego dzieła o dziejach powstania listopadowego podają, że miejscem obrad był gmach, przed którym był położony plac¹⁹⁶.

¹⁹¹ A. M. Stogowska, *Prawda i legenda...*, s. 40. Zob. też A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1970, s. 277-278.

¹⁹² A. Barszczewska-Krupa, op. cit., s. 198; Por. M. Chudzyński, J. Szczepański, *Udział ludności obwodu gostyńskiego...*, s. 25.

¹⁹³ A. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, s. 59; N. Kasperek, op. cit., s. 190-196; *Z pamiętnika Józefa Kniazia z Koziełska Puzyny...*, s. 150-156.

¹⁹⁴ M. Chudzyński, *Mazowiecki finał powstania listopadowego*, Tygodnik Płocki 1991, nr 40, z 6 X; Tenże, *Dajcie nam wodza!*, Sygnały Płockie 2001, nr 9(66), z X.

¹⁹⁵ A. Jełowicki, op. cit., s. 277-278.

¹⁹⁶ J. N. Umiński, *Generała Umińskiego kilka słów o zaszytych wypadkach w Słupnie i w Płocku w dniu 23 września 1831 roku*, Bruksela 1843, s. 13; S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. 5, Poznań 1884, s. 350-367.

¹⁹⁷ K. Askanas, *Ostatnia sesja Sejmu Królestwa Polskiego 23 września 1831 roku w Płocku*, Notatki Płockie 1981, nr 3, s. 14.

Według Kazimierza Askanasa „*Domem, o którym pisze Jelowiecki mógł być zatem tylko ratusz*”¹⁹⁷. Marian Sołtysiak przypomina, że sala tzw. sejmowa w 1831 r. stanowiła prywatną własność kasjera miejskiego Adama Jędrzejewicza, „*a salę okazałą (...) na posiedzenia Magistratu zrealizowano około 1850 r. Pięćdziesięciu uczestników sesji sejmowej obradowało z pewnością w pokoju Rady Miasta i prezydenta na pierwszym piętrze korpusu głównego*”¹⁹⁸. Natomiast Anna Maria Stogowska, autorka interesującej pracy *Prawda i legenda Ratusza Płockiego* (Płock 1993) uważa, że miejscem obrad Sejmu mógł być również któryś z budynków znajdujących się przy Rynku Kanonicznym. Stogowska pisze: „*Za wyznaczeniem budynków przy Rynku Kanonicznym na miejsce obrad sejmu, przemawia również fakt, że przybywający do Płocka powstańcy musieli przejść przez Rynek Kanoniczny, by dostać się na rynek z ratuszem. W atmosferze zawieruchy wojennej czy szukali wówczas ratusza?*”¹⁹⁹. Zupełnie inne miejsce obrad ostatniego Sejmu Królestwa Polskiego w Płocku podaje major – deputowany Walenty Zwierkowski, także uczestnik płockich wydarzeń. W napisanym w dziesięć lat po powstaniu pamiętniku wyraźnie stwierdza: „*Jakiż to obraz przejmujący, ta ostatnia sesja powstańczego sejmu. ...Czterdziestu kilku senatorów, posłów i deputowanych skupionych w nawie płockiego kościoła. Umordowani dwutygodniową tułaczką, brudni, nie ogoleni – niektórzy z pewnością głodni. Wielki pan Antoni Ostrowski obok demokracji Joachima Lelewela, społeczny radykał Jan Olrych Szaniecki obok arcykonserwatysty Aleksandra Wielopolskiego. Ostatnia reprezentacja Rzeczypospolitej*”²⁰⁰.

Tak więc historycy, szczególnie badający dzieje naszego miasta, mają poważny problem badawczy, gdzie właściwie odbywały się obrady ostatniego Sejmu Królestwa Polskiego, w ratuszu, czy w kościele farnym, a może w katedrze – pytam za K. Askanasem. Uważam, że należy dalej prowadzić badania historyczne w tym zakresie, w żadnym wypadku nie należy podtrzymywać nieudokumentowanej tezy, że miejscem obrad był ratusz płocki. Ważny jest fakt historyczny, że Sejm Królestwa Polskiego we wrześniu 1831 r. obradował w Płocku, że próbował uratować niepodległość tego skrawka dawnej Rzeczypospolitej, nie podpisując ostatecznie kapitulacji. W dniu 25 września Sejm i rząd opuściły Płock i udały się w kierunku Włocławka i Rypina, aby kontynuować marsz w stronę granicy pruskiej. Między Sierpcem i Rypinem podążający pocztą do Prus Wincenty Niemojowski (brat prezesa) i kasztelan Narcyz Olizar przez własną nieostrożność zostali schwytni przez oddział włączających się Czerkiesów. Wincenty Niemojowski został wywieziony do Petersburga, a w 1834 zakończył życie w drodze na Sybir. Członkowie Rządu Narodowego i Sejmu 26 września 1831 r. przekroczyli granicę pruską. Jak pisze w swych pamiętnikach J. N. Janowski: „*Eskorta odprowadziła Prezesa i Marszałka do samych słupów pruskich, a gdy rozstali się wojskowi z cywilami, odezwała się muzyka; trąbacze jazdy zagrali „Jeszcze Pol-*

¹⁹⁸ M. Sołtysiak, *Ratusz...*, s. 21.

¹⁹⁹ A. Stogowska, *Prawda i legenda...*, s. 54.

²⁰⁰ Cyt. za: A. M. Stogowska, *Prawda i legenda...*, s. 42.

²⁰¹ J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803–1853*, przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył M. Tyrowicz, Wrocław 1950, s. 346.

ska nie zginęła”. Był to rozczulający moment, ale dowód, że i w nieszczęściu nie wierzono, aby Polska już zginęła²⁰¹.

Tymczasem tysiące żołnierzy dopiero zbliżały się do granicy pruskiej. Wielu żołnierzy przeżywało w drodze gorycz rozstania z Ojczyzną. Inny z pamiętnikarzy (A. Ostrowski) pisze: „*Niech wrócą nasi oficerowie, niech nas prowadzą w ogień, to pójdziemy, ale pędzą gdzieś, jakby jakie bydło na jarmark, ani wiemy, na jaki cel, żeby przynajmniej z nami gadali. A człowiek jest jak głupi, wie, że sprzedany, a nie wie, za co i komu*”²⁰².

Na 30 września 1831 r. zwołano do Rypina naradę wojenną, ale większość zawiadomionych dowódców na nią nie przybyła. W dniu 1 października Główna Kwatera Naczelnego Wodza została przeniesiona do Świedziebni koło Brodnicy. Stąd naczelną wódz Maciej Rybiński wydał ostatni rozkaz do wojska z datą 4 października: „*Nadeszła stanowcza chwila. Nieprzyjaciel podał nam upokarzające warunki – uwłaczające godności narodowej, że nam nic więcej nie pozostało, jak tylko odrzucić je i przejść granicę (...). Żołnierze! Idźmy, gdzie nam obowiązek każe, poświęcimy wszystko prócz pocziwej sławy, której nam nikt wydrzeć nie zdoła, a ze spokojnym umysłem i sumieniem będziemy umierać, w przekonaniu żeśmy się zasłużyli dobrze Ojczyźnie. Naczelną Wódz Siły Zbrojnej Narodowej – Rybiński*”²⁰³.

W dniu 5 października 1831 r. ponad 20 tys. żołnierzy powstania listopadowego przekroczyli granicę pruską, aby udać się przeważnie w nieznaną. Płacz i ból towarzyszyły rozstaniu z bliskimi, z rodzinami, z ojczystym krajem. Wielu zdawało sobie sprawę z tego, że już nigdy nie będzie im dane powrócić do kraju. Z ogromnym smutkiem pisał na granicy pruskiej poeta Seweryn Goszczyński, uczestnik powstania listopadowego: „*Żurawie, co w nasze lećcie krainy, Zalećcie po drodze do naszej rodziny. Na skrzydła, na szybkie, żołnierskie tły weźcie I matkom, i żonom, i siostrąm je nieście: Niech matki wymodlą, wypłaczą niech żony By Bóg dał nam rychło powrócić w te strony Nieprędko, nie wszyscy my tutaj wrócimy... Hej, ptaki do Polski, a my w świat daleki, Ażby ją robić szczęśliwszą na wieki*” (fragment wiersza *Wyjście z Polski*). Przekroczenie granicy pruskiej przez tysiące polskich żołnierzy, członków Rządu, posłów Sejmu zapoczątkowało okres Wielkiej Emigracji w dziejach Polski. Trzeba nadmienić, że część wojska polskiego i oficerów niższych rangą postanowiła powrócić do kraju po zapowiedzi cara Mikołaja, że obejmie ich amnestia. W związku z powyższym Komisja Województwa Płockiego, Wydział Wojskowy skierowała 29 listopada 1831 r. pismo do Urzędu Muncypalnego w Płocku, aby ten urządził przejścia (drogi) i mosty tak, „*aby wojsko do żadnej przeszkody w marszu nie doznało*”²⁰⁴. Zobowiązano też urząd płocki do zorganizowania przeprawy przez Wisłę pod Płockiem, dla tych co w głąb kraju udawać się będą.

Jak wynika z przedstawionego opisu historycznego, Płock odegrał ważną rolę w okresie powstania listopadowego, ale doznał też wielu zniszczeń i grabieży.

²⁰² A. Ostrowski, *Pamiętnik z czasów...*, s. 478, Por. W. Dąbkowski, *Zmierzch i agonía powstania listopadowego (17 sierpnia - 21 października 1831)*, Olsztyn 2001.

²⁰³ Cyt. za: M. Krajewski, *Ostatnie chwile powstania listopadowego*, Mówią Wieki 1981, nr 6, s. 11.

²⁰⁴ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 474, k. 109.

Mimo że nie był terenem żadnych walk między armią polską i rosyjską, to ciągle przemarsze wojsk, grabieże i rekwizycje wyniszczyły materialnie ludność miasta. Władze miasta Płocka w piśmie z 25 grudnia 1831 r. pisały do władz wojewódzkich. „Z powodu wypadków rewolucyjnych miasto wojewódzkie Płock bardzo wiele ucierpiało, mianowicie przez spasanie zboża na polach, przez zabieranie owego ze stodół i spichrzów, przez rozebranie domów, parkanów i tym podobnych zabudowań, przez składki na różne przedmioty uiszczane, przez zniszczenie statków przewozowych, przez składanie furazów i różnych artykułów żywności i przez tym podobne rekwizycje – straty stąd na prędce obliczone przeszło 300 000... (złotych) wynosić będą”²⁰⁵.

Nadmienić też trzeba, że epidemia cholery na wiosnę i w lecie 1831 r. w poważnym stopniu przyczyniła się do zmniejszenia ludności miasta. W 1831 r. ludność Płocka zmniejszyła się w stosunku do 1830 r. z 10.013 do 9.742 osób. Epidemia cholery dotknęła głównie biedotę żydowską. Jeszcze pod koniec 1831 r. budynki Seminarium Duchownego oraz Szkoły Wojewódzkiej Płockiej (Wydziałowej) były zajęte przez szpitale wojskowe²⁰⁶.

W okresie międzypowstaniowym (1832–1860)

Społeczeństwo miasta Płocka i ziemi płockiej głęboko przeżyło upadek powstania listopadowego. Po upadku powstania władze carskie ograniczyły autonomię Królestwa Polskiego, likwidując jego konstytucję, sejm oraz wojsko polskie. Namiestnikiem Królestwa został wódz zwycięskiej armii rosyjskiej, feldmarszałek Iwan Paskiewicz. Zarządzał Królestwem Polskim przez wiele lat, tj. od 1832 do 1856 r. Rozpoczęła się rusyfikacja polskiej administracji, szkolnictwa i kultury. Wyższe stanowiska w administracji państwa, także wojewódzkiej i powiatowej obsadzano Rosjanami. Tak np. dyrektorem Wydziału Przychodów i Skarbu w Płocku został mianowany Robert Fuhrmann. Za swe „zasługi” został on hojnie obdarowany przez zwierzchników dobrami ziemskimi w okolicach Płocka, wśród których znalazły się majątki Łąck i Brwilno w powiecie gostynińskim²⁰⁷.

Stanowisko Prezesa Komisji Wojewódzkiej w Płocku objął ponownie 20 października 1831 r. Florian Kobyliński, ale już następnego dnia władze carskie mianowały wojennym naczelnikiem województwa płockiego generała – majora barona Bohlena. Nowo mianowany naczelnik wojenny wraz z wojskiem i tajną policją miał stać na straży sprawowania władzy przez administrację carską w województwie płockim²⁰⁸.

Na łamach wznowionego w listopadzie 1831 r. „Dziennika Urzędowego Województwa Płockiego” ukazywały się rozporządzenia i zarządzenia świadczące o szykanowaniu społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza tych Polaków, którzy byli

²⁰⁵ Cyt. za: S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 297.

²⁰⁶ Zob. *Ze starych akt i dokumentów. Straty Płocka w czasie powstania listopadowego*, Życie Mazowsza 1935, nr 11, s. 273-279.

²⁰⁷ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 296.

²⁰⁸ Tamże.

zaangażowani w powstanie listopadowe. Zobligowano między innymi wójtów gmin i burmistrzów miast, aby sporządzali listy osób, które opuściły daną miejscowość w czasie powstania lub przybyli na nasz teren w tym czasie. Nakazano też oddawanie broni pod karą śmierci dla tych, co ją ukrywali. Powyższe rozporządzenia musieli odczytywać wójtowie i burmistrzowie, a także proboszczowie w kościele „*pod surową odpowiedzialnością aż do pozbawienia urzędu włącznie*”. W numerze 8. „Dziennika Urzędowego Województwa Płockiego” podano do publicznej wiadomości, że car unieważnił wszystkie postanowienia „Rządu Rewolucyjnego”, rozwiązał między innymi rady municypalne w miastach. Ogłoszono też liczne wyroki na osoby schwytane lub sądzone w trybie zaocznym. We wspomnianych wykazach znalazły się też liczne nazwiska płoczan, a także osób pochodzących z województwa płockiego. Na karę śmierci skazano między innymi posła województwa płockiego pochodzącego z Ostrołęki Stanisława Barzykowskiego²⁰⁹. Niektórzy działacze emigracyjni postanowili wznowić działalność sejmu powstańczego w Paryżu. Po długich staraniach udało się zebrać komitet 33 osób potrzebnych do ważności obrad. W grupie tej znaleźli się też dwaj posłowie z województwa płockiego: Stanisław Barzykowski i Wincenty Chełmicki. Zwolennicy zwołania sejmu byli przekonani o jego legalności „*Chcący sejmu... twierdzili, że jesteśmy kontynuacją Sejmu w Płocku zalimitowanego*”. Niestety przeciwnicy zwołania takiego sejmu byli przekonani, że rząd francuski nie zgodzi się na jego działalność w Paryżu. Zebrania posłów i senatorów odbywały się jeszcze do 1835 r., ale „*nigdy nie uzyskały urzędowego charakteru*”²¹⁰.

Wkrótce po upadku powstania zdymisjonowany został prezydent miasta Płocka Jan Betcher. Na jego miejsce mianowano Augustyna Zaleszczyńskiego, długoletniego radnego, znanego bajkopisarza. Pełnił swój urząd w latach 1832–1845. Pod koniec pełnienia funkcji postawiono mu zarzut małej aktywności. Został przeniesiony do Kalisza, na jego miejsce zaś przybył Andrzej Borodicz, znany z umiejętności zarządzania wspomnianym miastem Kaliszem. Zarządzał naszym miastem przez trzy lata. We wrześniu 1848 r. został zastąpiony przez Aleksandra Romana. Już na początku swych rządów musiał się zmagać z nawrotem epidemii cholery w Płocku i jego okolicach²¹¹.

Jak już wspomniano, po upadku powstania listopadowego wzmogła się polityka represyjna władz carskich w stosunku do polskiej oświaty i kultury w naszym mieście. Szkoła Wojewódzka w Płocku wznowiła swą działalność w 1832 r. jako szkoła wydziałowa. Natomiast z dniem 9 października 1834 r. przyjęła nazwę Gimnazjum Wojewódzkie. Po trzech latach szkoła została przemianowana na Gimnazjum Gubernialne. Do wszystkich klas tej szkoły wprowadzono jako przedmiot nauczania język rosyjski. Młodzież musiała też obowiązkowo poznać geografię, historię i literaturę Rosji. W październiku 1832 r. rozesłano pismo Rady Stanu, Dyrektora Jeneralnego Policji i Poczty zobowiązujące szkoły średnie Mazowsza Płockiego, w tym i miasta Płocka do prenumeraty „dzieła” „*Obchód*

²⁰⁹ Tamże, s. 297.

²¹⁰ Tamże, s. 297-298; W. Zwierkowski, *O Sejmie w emigracji*, Poitiers 1839, s. 21 i n.

²¹¹ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 302.

Żałobnego Pogrzebu po wiekopomnej pamięci cesarza i króla Aleksandra I w Warszawie odbyłym”.

Dnia 11 września 1834 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego, Wydział Wyznań i Oświecenia wystosowała pismo do Gimnazjum Wojewódzkiego w Płocku, w którym żądano, aby nauczyciele tej szkoły: Albin Pinko, Adam Niemirowski oraz Teofil Zaremba potępilli swoją patriotyczną działalność podczas powstania listopadowego. Dodatkowo w grudniu 1834 r. od Adama Niemirowskiego zażądano aktu lojalności wobec władz carskich. W 1835 r. po raz pierwszy inspektorem w Gimnazjum Wojewódzkim w Płocku został mianowany Rosjanin. Również coraz częściej dyrektorami i nauczycielami tej szkoły zostawały osoby pochodzenia rosyjskiego²¹².

W kilka lat po upadku powstania listopadowego w celu ściślejszej unifikacji i podporządkowania władz administracyjnych Królestwa – dekretem cara Mikołaja z dnia 7 marca 1837 r. województwa przemianowano na gubernie, komisje wojewódzkie - na rządy gubernialne, a prezesów komisji wojewódzkich – na gubernatorów cywilnych. Płock był siedzibą guberni nieprzerwanie do 1915 r., kiedy to zaborca tym razem niemiecki zniósł podział na gubernie.

Jak już wspomniano, wkrótce po upadku powstania ponownie prezesem Komisji Wojewódzkiej Płockiej został Florian Kobyliński. Pełnił tę funkcję do chwili przejścia na emeryturę, tj. do 16 grudnia 1834 r. Potem funkcję tę pełnił Rosjanin Aleksy Bołgowski, urzędnik intendentury wojskowej. Po utworzeniu guberni płockiej w 1837 r. pierwszym gubernatorem został Klemens Rutkowski, były pułkownik żandarmerii. Był gubernatorem płockim do 23 listopada 1847 r. Potem funkcję gubernatorów płockich pełnili niejaki Lütke, Stanisław Mackiewicz, od 1852 r. generał-major Marek Albertow. Jego następcą został od 1 września 1857 r. Polak Ignacy Bońkowski. W czerwcu 1861 r. został zwolniony ze stanowiska gubernatora, gdyż nie zapobiegł licznym manifestacjom narodowo-religijnym w Płocku na wiosnę tegoż roku. Następcą Bońkowskiego Rosjanin generał-major Eugeniusz Rożnow natychmiast przystąpił do likwidacji wspomnianych manifestacji, wymierzonych przeciwko zaborcy rosyjskiemu²¹³.

Po upadku powstania listopadowego władze carskie w Płocku bacznie obserwowały życie i zachowanie uczniów Szkoły Wojewódzkiej, a potem Gimnazjum Gubernialnego. Świadczy o tym znalezienie w tej szkole w klasie siódmej pod koniec roku 1834 opracowania pt. *Prawidła dla braci Zgromadzenia Zakonu, mających za cel uprawianie się w mówieniu językiem francuskim*. Był to rodzaj programu dla kółka filareckiego. Ze względu na to, że kółko to zostało założone w szkole bez zgody władz szkolnych, niektórzy jego członkowie zostali ukarani chłostą²¹⁴. Mimo represji ze strony władz szkolnych uczniowie Gimnazjum Płockiego brali dalej udział w różnych kołach o charakterze konspiracyjnym. Uczniem Gim-

²¹² *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku...*, s. 113; AP-P, Gimnazjum Męskie w Płocku, sygn. 7, k. 55 i n.

²¹³ M. Chudzyński, *Zarys dziejów województwa płockiego...*, s. 16, 19; S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 300.

²¹⁴ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 316.

nazjum w latach 1836/37–1839/40 był między innymi syn burmistrza Płońska Jan Majorkiewicz. Zorganizował w szkole kilka kółek o charakterze patriotycznym, demokratycznym, a także kulturalnym. Utrzymywał ściśle kontakty ze Stowarzyszeniem Ludu Polskiego i Powszechną Konfederacją Narodu Polskiego w Warszawie i w różnych miastach Mazowsza. Jak wiadomo organizatorami wspomnianej organizacji byli Aleksander Wężyk i Gustaw Ehrenberg, autor słynnej pieśni „*O cześć wam panowie*”²¹⁵.

W Płocku zostały też założone koła spiskowe związane ze Związkiem Narodu Polskiego Edwarda Dembowskiego oraz Henryka Kamińskiego. Z powyższą organizacją związał się znany nam Jan Majorkiewicz. Za jego namową ze związkiem współpracował też inny płocczanin syn cieśli niemieckiego Edward Jurgens. W latach 1834/35–1842/43 był uczniem Gimnazjum Płockiego. Początkowo nauka w gimnazjum szła mu opornie. Wielkie kłopoty sprawiał mu język polski, gdyż w domu rodzinnym mówiono wyłącznie w języku niemieckim. Jak pisze Stanisław Kostanecki „*z czasem młody Jurgens spolszczył się pod wpływem szkoły i kolegów, a nawet stał się gorliwym patriotą polskim i zwolennikiem postępowych idei demokratycznych*”²¹⁶. W Gimnazjum Płockim prowadził ożywioną działalność samokształceniową. W klasie siódmej założył kółko młodzieży szkolnej. Na spotkaniach członków czytano *Pana Tadeusza*, *Dziady* i inne zakazane wówczas utwory, a także czasopisma emigracyjne. W tym czasie Jurgens stał się polskim patriotą marzącym o wyzwoleniu Polski spod jarzma zaborców. Członkami jego koła byli między innymi Kondrad Machczyński, późniejszy pisarz i literat, a także Ignacy Lemański.

Duży wpływ na Jurgensa miał Nikodem Marcinkowski, należący do Związku Narodu Polskiego, agendy emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W sierpniu 1843 r. władze rosyjskie dokonały aresztowań wśród członków Związku Narodu Polskiego. Wśród aresztowanych znaleźli się też działacze tej organizacji z Płocka i Mazowsza Płockiego.

Jurgens po odbyciu studiów uniwersyteckich w Dorpacie (Rosja) w 1852 r. powrócił do Płocka. Zorganizował tu stowarzyszenie czytających. Członkowie tego stowarzyszenia tworzyli rodzaj biblioteki, prenumerowali czasopisma, a także wspólnie omawiali przeczytane książki. Podobną działalność jak Jurgens prowadził Józef Narzymski, również uczeń Gimnazjum Płockiego w latach 1853–1857. Poprzez wspólne czytanie książek, deklamacje wybitnych dzieł, a także omawianie tematyki czasopism starał się rozwijać wśród kolegów zainteresowania historią Polski, a także literaturą ojczyzną. W płockim Gimnazjum Gubernialnym uczył się świetnie. Potrafił bez trudu napisać kilka wypracowań na ten sam temat. W 1857 r. uzyskał wraz z całą klasą świadectwo dojrzałości, co było wówczas w tej szkole rzadkim przypadkiem. Był zafascynowany twórczością Juliusza Sło-

²¹⁵ Tamże, s. 316-317.

²¹⁶ Tenże, *Edward Jurgens*, Kalendarz Ziemi Mazowieckiej na rok 1960, b.r.w., s. 303-304; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani...*, s. 247-248.

²¹⁷ S. Kostanecki, *Józef Narzymski (W 120. rocznicę urodzin)*, Kalendarz Ziemi Mazowieckiej na rok 1960, b.r.w., s. 293-295.

wackiego i innych pisarzy romantycznych. Mieli oni ogromny wpływ na późniejszą twórczość pisarską J. Narzymskiego²¹⁷.

W wyjątkowo trudnych latach rusyfikacji z inspiracji nauczyciela Myślińskiego i urzędnika miejskiego Godzewskiego powstało w Płocku w 1845 r. jeszcze jedno kółko gimnazjalne o charakterze konspiracyjnym. Wśród członków koła gimnazjalistów najbardziej aktywny był Przemysław Śliwowski. Koło miało charakter samokształceniowy. Zdarzało się, że członkowie koła rozwieszali odezwy mające niejednokrotnie buntowniczy charakter. W lutym 1845 r. aresztowano Śliwińskiego, a następnie wcielono go do syberyjskich batalionów²¹⁸.

Na wieść o wydarzeniach Wiosny Ludów w 1848 r. w Berlinie i w Wiedniu spodziewano się też wybuchu powstania w Warszawie. Zaniepokojeni urzędnicy rosyjscy opuszczali nawet Warszawę. W stolicy oraz w różnych miastach Mazowsza pojawiły się odezwy wzywające młodzież do zgłaszania się do grup powstańczych w zaborze pruskim. W celu wsparcia powstania wielkopolskiego również z Płocka wyjechała pięćdziesięciosobowa grupa ochotników. Odbyło się to w sposób nieomal oficjalny, ochotnicy wyjeżdżali z miast konno lub brykami ze śpiewem patriotycznych pieśni²¹⁹.

Również wybuch wojny krymskiej (1853–1856) wzbudził wśród płoczan, podobnie jak w całym Królestwie Polskim, nadzieje na klęskę Rosji i odzyskanie niepodległego bytu przez naród polski. Szczególnie śmierć Adama Mickiewicza w czasie wojny w Konstantynopolu w listopadzie 1855 r. wywołała wiele komentarzy na temat patriotycznej postawy wielkiego wieszca.

„Przed tą nocą...” w Płocku (1861–1862)

Przed laty Instytut Wydawniczy „Pax” wydał niezwykle interesującą książkę Barbary Petrozolin-Skowrońskiej pt. *Przed tą nocą...* Książka przedstawia sytuację społeczno-polityczną w Warszawie w latach poprzedzających wybuch powstania styczniowego 1863 r. W czasie wydarzeń warszawskich 1861 r. padli zabici i ranni. Została ogłoszona żałoba narodowa i organizowano niekończące się manifestacje religijno-narodowe za poległych²²⁰.

Masowy udział w manifestacjach brali także mieszkańcy Płocka, narażeni na różnego rodzaju szykany ze strony urzędujących tu gubernialnych władz carskich. Z zachowanych dokumentów archiwalnych dowiadujemy się, że już z początkiem marca 1861 r. w kościołach płockich śpiewano pieśni zakazane. Na wyraźne życzenie władz carskich administrator diecezji płockiej ks. Tomasz Myśliński wydał 12 marca 1861 r. odezwę do duchowieństwa świeckiego i zakonnego, by „czynnie wpływało na uspokojenie mieszkańców, tudzież prowadziło do zaufania w sprawiedliwość władz krajowych”²²¹. Mimo to w dniu 9 (21) kwietnia

²¹⁸ A. Buława, op. cit., s. 115.

²¹⁹ Tamże, s. 117.

²²⁰ B. Petrozolin-Skowrońska, *Przed tą nocą...*, Warszawa 1988.

²²¹ Zob. R. Juskiewicz, *Duchowieństwo diecezji płockiej w postaniu styczniowym*, Notatki Płockie 1982, nr 2-3, s. 23.

odegrano zakazany hymn (zapewne „*Boże, coś Polskę*”) w kościele oo. reformatorów pod wezwaniem św. Jana Chrzyciela (obecnie przy Seminarium Duchownym). W związku z powyższym, pełniący obowiązki naczelnika wojennego guberni płockiej generał-lejtnant Szepielew nakazał prezydentowi Płocka Antoniemu Boglewskiemu aresztować organistę Szumigielskiego ze wspomnianego kościoła za odegranie przezeń zabronionego hymnu patriotycznego. Zarządzenia naczelnika wojennego prezydent miasta Płocka nie mógł wykonać, gdyż Szumigielski wyjechał do chorej matki do Bielska²²².

W kwietniu 1861 r. nieznanymi sprawcami rozbił w kaplicy Gimnazjum Gubernialnego (obecnie Liceum im. St. Małachowskiego) tablicę ku czci byłego ucznia, kpt. Adolfa Brochockiego, który zmarł z ran odniesionych w czasie obrony Sewastopola w okresie wojny krymskiej²²³. Wcześniej jeszcze, bo w marcu 1861 r., władze carskie w Płocku, obawiając się zgromadzeń szczególnie młodych ludzi, nakazały zamknięcie resursy w Płocku. Gubernator cywilny płocki Ignacy Bońkowski wystąpił 27 marca (8 kwietnia) pismem do dyrektora Komisji Rządzącej Spraw Wewnętrznych Leona Gieczewicza o ponowne otwarcie resursy. Bońkowski motywował swój wniosek następująco: „*z zamknięciem zaś resursy liczni jej członkowie, a szczególnie młodzi ludzie, dla samego codziennego pożywienia zmuszeni będą uczęszczać do cukierni i handlów, gdzie narażą się na większe wydatki i wystawieni będą na demoralizację i rozmaite wpływy, czemu skutecznie zapobiec nie można (...)*”. Już w tym czasie szczególnie płocczanie, a także uczniowie przywdziewali stroje w stylu żałoby narodowej po krwawych wydarzeniach warszawskich z lutego, a potem z kwietnia 1861 r. W związku z powyższym Gubernator Cywilny Płocki wydał pismo 3 (15) kwietnia zakazujące noszenia oznak żałoby narodowej przez uczniów Gimnazjum Męskiego Płockiego²²⁴.

W początkach maja 1861 r. generał-lejtnant Szepielew polecił władzom Magistratu miasta Płocka wezwać znaczniejszych obywateli i starszych zgromadzeń rzemieślniczych oraz zobowiązać ich, iżby wpływem swoim starali się położyć koniec zakazanym pieśniom. Zebrani w Magistracie obywatele odmówili współdziałania z władzą, co więcej „*zażądali spisania oddzielnego protokołu do którego wnieśli zażalenie, że wszelki współudział obywateli i cechów w zapobieganiu śpie-*

²²² *Ruch rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 81.

²²³ Tamże, s. 87, dok. 114, Gubernator cywilny płocki Ignacy Bońkowski do dyrektora Komisji Rządzącej Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW) Leona Gieczewicza, Płock 12 (24 IV 1861).

²²⁴ AP-P, Zespół Gimnazjum Męskiego Płockiego (obecnie Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka St. Małachowskiego), sygn. nr 10, k. 293; *Ruch rewolucyjny 1861 roku...*, s. 40, dok. 54; Gubernator cywilny płocki Ignacy Bońkowski do dyrektora KRSW Leona Gieczewicza, Płock 27 III (8 IV) 1861; Por. też dok. 75, s. 58, Dyrektor KRSW Leon Gieczewicz do gubernatora cyw. płockiego Ignacego Bońkowskiego Warszawa 2(14) IV 1861. Okólnik komunikujący reskrypt namiestnika Królestwa, nakazujący położenie kresu naradom, które odbywają się w restauracji przy resursie w Płocku. Zob. też artykuł B. Konarskiej-Pabiniak, *Resursa płocka sprzed stu laty*, Notatki Płockie 1979, nr 1, s. 19.

²²⁵ AP-P, Magistrat m. Płocka, Akta generalne przestępców politycznych, sygn. 282, k. 29-30; AGAD, KRSW nr 7352, k. 74; F. Ramotowska, *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862*, Wrocław-Gdańsk 1971, s. 97-98. Por. art. Cz. Gąska, *Akta miasta Płocka – lata 1808–1967. Źródła płockie*, Notatki Płockie 1978, nr 1/94, s. 25.

wom zakazanym jest zbyteczny, skoro czuwanie nad tym władzy wojskowej i policyjnej przechodzi nawet zakres przyzwoitości”²²⁵.

W dniu 13 czerwca 1861 r. w Płocku wyłowiono zwłoki ludzkie z Wisły. Uznano je za rzekomą ofiarę wypadków warszawskich z 8 kwietnia. Pogrzeb rzekomej ofiary wydarzeń warszawskich stał się okazją do odbycia manifestacji narodowej w Płocku. Pogrzeb wyłowionego mężczyzny odbył się tego samego dnia, w którym wyłowiono ciało z Wisły, tj. 13 czerwca. Niektórzy, co bardziej fanatycznie nastawieni płocczanie zamierzali nawet zbierać pieniądze na pomnik dla uczczenia rzekomej ofiary wydarzeń warszawskich. Władze rosyjskie zarządziły przeprowadzenie ścisłego śledztwa w tej sprawie²²⁶.

Między innymi na wyraźne polecenie generała-lejtnanta Szepielewa p.o. Wojennego Naczelnika Płockiej i części Warszawskiej Guberni, prezydent miasta Płocka Antoni Boglewski przesłuchał w biurze Magistratu Antoniego Majewskiego, pełniącego funkcję kancelisty biura Magistratu w sprawie ustawienia krzyża na mogile wyłowionych zwłok z Wisły. Jak wynika ze źródeł archiwalnych, Majewski „zaprzeczył jakiegokolwiek udziału w tym zdarzeniu”²²⁷.

Wydarzenia związane z pogrzebem rzekomej ofiary wydarzeń warszawskich znalazły odzwierciedlenie jeszcze w innych źródłach archiwalnych znajdujących się w Archiwum Państwowym w Płocku. Pismo nr 13454 wystawione 16 lipca 1861 r. przez Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego w Płocku skierowane do Prezydenta Miasta Płocka informuje, że został nałożony na miejscową policję „obowiązek dostarczenia wszelkich wiadomości do wykrycia tak samych sprawców onego nieporządku jak niemniej najodleglejszy choćby udział w takowym mieć mogących”²²⁸.

Z odpowiedzi prezydenta miasta Płocka, Antoniego Boglewskiego na pismo Sądu Policji Poprawczej Wydziału Płockiego w Płocku z dnia 16 lipca 1861 r.



Pulcheria z Mazowieckich Maliszewska-Ferjaszewska (siostra Juliana Mazowieckiego). Rozpoczęła akcję manifestacyjną w 1861 r. w Płocku, siedziała 5 miesięcy w więzieniu, gdzie ociemniała. (Źródło: Zbiory Muzeum Mazowieckiego w Płocku reprodukcja M. Kalinowska)

²²⁶ *Ruch rewolucyjny 1861 r....*, s. 145, dok.187, p.o. naczelnika wojennego guberni płockiej gen.-mjr Rożnow do dyrektora KRSW Leona Gieczewicza, Płock 15 (27) VI 1861; AP-P, Akta m. Płocka sygn. 346, k. 10.

²²⁷ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 346, k. 2.

²²⁸ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 346, k. 3,6.

wynika, że: „*Ad.1. Przywiezienie trupa z Kępy na lond dopełnić mieli Lewandowski Ferdynand, Sztoba Jan, Chojnacki młody i Laskowski oraz miał się tam znajdować Władysław Dudziński p.o. Kancelisty Magistratu oni więc może słyszeli, kto pierwszy puścił pogłoskę, że trup ten jest jedną z ofiar ostatnich wypadków warszawskich (...) Ad. 4 i 5. Na pogrzebie pomienionego trupa celebrował W-ny X. Kanonik Motyliński i prócz tego znajdowali się Xsieża Kościoła Katedralnego, Klerycy, Ksieża Parafialni i OO. Reformatorów, władze więc przełożone tych duchownych dostarczyć będą mogły wiadomości, przez jakie osoby do posługi tej Duchowieństwo było wezwane, a Kopczyński Szewc jako Starszy bractwa Różańcowego, może będzie w stanie udzielić objaśnienie, na czyje zaproszenie Cechy ze światłami i chorągwiami wystąpiły*”²²⁹.

Następnego dnia po pogrzebie, czyli 14 czerwca, na miejsce pochówku przyniesiono procesjonalnie, po nabożeństwie w kościele św. Jana Chrzciciela oo. reformatorów krzyż, który ustawiono na grobie. Z ustaleń Elżbiety Popiołek wynika, że manifestacje i śpiewy pieśni nabożnych przy rzekomej ofierze wypadków warszawskich na płockim cmentarzu trwały jeszcze wiele dni. Aby zapobiec dalszym manifestacjom władze rosyjskie ustawiły na cmentarzu patrole wojskowe.

W końcu czerwca 1861 r. doszło do głośnych wydarzeń przed kościołem farnym św. Bartłomieja. W dniu 30 czerwca pełniący obowiązki naczelnika guberni płockiej i części warszawskiej generał-major Roźnow nakazał stawić się u siebie organiście Janickiemu z kościoła farnego pod wezwaniem św. Bartłomieja, który osmiegł się w czasie zakazanego śpiewu ludu akompaniować na organach. Ludzie zebrani na niesporach w kościele, nie będąc pewni, czy organista nie zostanie aresztowany, odprowadzili go przed dom Roźnowa. Naczelnik wojenny nakazał zgromadzonym ludziom rozejść się. Wówczas część ludzi skierowała się ponownie pod kościół farny, gdzie zaczęto śpiewać „*Boże, coś Polskę*”. Natomiast większa część tłumu, złożona głównie z rzemieślników oraz Żydów udała się na Stary Rynek, gdzie „*spotkawszy inspektora policji (Wincentego Janczykowskiego – dop. autor) żądała, aby był aresztowany, kiedy zaś ten udał się do biura Magistratu, okna w mieszkaniu jego powybijano wśród miotania różnych obelg słownych i pomimo usiłowania prezydenta tumult do rozejścia się nie mógł być skłoniony*”²³⁰.

Dla przywrócenia porządku w okolicach Starego Miasta Roźnow wysłał tam patrol wojska. To dopiero skłoniło zebranych ludzi do rozejścia się. Wielu uczestników manifestacji zostało aresztowanych i osadzonych w twierdzy modlińskiej. Władze carskie przeprowadziły skrupulatne śledztwo dla zbadania powyższych zajść. Warto tu również nadmienić, że poprzednik Janickiego – organista Śmigielski został również aresztowany „za śpiewanie pieśni patriotycznych”. Znamienne, że manifestacje w kościele farnym w Płocku odbywały się wbrew woli proboszcza tej parafii, ks. Szaniora. Był to chyba jedyny kapłan w diecezji płockiej (poza późniejszym biskupem Wincentym Chościak-Popielem), który zdecy-

²²⁹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 346, k. 4-5. Cyt. za E. Popiołek, *Poszli nasi w bój bez broni... Powstanie styczniowe w Płockiem*, Płock 2003, s. 31-32. W cytowanych źródłach zachowana jest oryginalna pisownia.

²³⁰ E. Popiołek, op. cit., s. 33.

dowanie występował przeciwko śpiewaniu hymnu „*Boże, coś Polskę*” w kościele, za co został ostro napiętnowany przez społeczeństwo plockie. Z ciężkiej opresji wybawiła go interwencja ks. Myślińskiego, a także wojska carskiego.

Na jaskrawe nadużycia i gwałty wojska i policji skarżyli się w tym czasie mieszkańcy Płocka. W pierwszych dniach czerwca 1861 r. wysłali nawet pismo do Kancelarii Namiestnika w Warszawie, w którym użalali się na „*zuchwałe i nieprzyzwoite obchodzenie się z nimi wojska, które miało się dopuścić czynnych obelg na spokojnych mieszkańcach*”²³¹.

W tych trudnych pełnych niepokoju czasach władze wojskowe uznały, że winę za powtarzające się wciąż manifestacje patriotyczne w Płocku ponoszą władze cywilne, opozycyjnie nastawione do akcji pacyfikacyjnej. Dlatego też na przełomie czerwca i lipca 1861 r. usunięto ze stanowiska gubernatora cywilnego plockiego – Ignacego Bońkowskiego, a także gubernatora augustowskiego – barona Hermana Ferzena za to, że „*poświęcają porządek dla popularności całkowiecie rozpuścili wszystkich*”²³².

Na miejsce Bońkowskiego mianowano generała-majora Eugeniusza Roźnowa. Roźnow został mianowany p.o. naczelnikiem wojennym guberni plockiej. Zastąpił on jednocześnie generała-lejtnanta Szepielewa, któremu pozostawiono tylko dowództwo 4. piechoty dywizji.

Już wkrótce społeczeństwo plockie mocno odczuło skutki nominacji Roźnowa na stanowisko naczelnika wojskowego guberni plockiej. Jak podaje Franciszka Ramotowska – Roźnow już 20 lipca wydał jako gubernator cywilny rozporządzenie wprowadzające zbiorową odpowiedzialność za udział w manifestacjach patriotycznych²³³.

Zagroził także urzędnikom usunięciem z pracy za osobiste uczestnictwo w „skupiskach”, a nawet ich członków rodzin. Natomiast ludziom żyjącym z procentów od kapitałów grożono nawet usunięciem z miasta za udział w manifestacjach.

W Płocku, mimo radykalnych środków, jakimi posługiwał się p.o. gubernatora cywilnego plockiego i naczelnik wojenny tejże guberni generał-major E. Roźnow, wciąż na nowo śpiewano zabronione hymny. W dniu 3 sierpnia 1861 r., po odprawieniu mszy galowej (prawdopodobnie w katedrze), uczestnicy nabożeństwa zamiast „*Te Deum laudamus*” zaśpiewali znowu „*Boże, coś Polskę*”. Tego było już za dużo. Roźnow „*uściekał się ze złości, wybiegł wymyślając prezydentowi, inni w głupiej postawie przypatrywali się sobie*”²³⁴. Władze aresztowały organistów, ale groźne „wzburzenie” zmusiło do uwolnienia go. Władze wydały też

²³¹ *Ruch rewolucyjny 1861 r.*..., s. 146, dok. 189; F. Ramotowska, op. cit., s. 114-115.

²³² *Ruch rewolucyjny 1861 r.*..., s. 127, dok. 166. Dyrektor KRSW L. Gieczewicz do gubernatora cywilnego plockiego Bońkowskiego, Warszawa, 24 V (5 VI) 1861 r. Petycja mieszkańców Płocka przeciwko wojsku, które dopuszcza się nadużyć i obelg wobec ludności; s. 134, dok. 173, p.o. prezydenta m. Płocka A. Boglewski do gubernatora cyw. plockiego Bońkowskiego, Płock 2 IV (14 VI) 1861. Śledztwo w sprawie skargi mieszkańców m. Płocka na miejscowy garnizon; F. Ramotowska, op. cit., s. 114-115; AGAD, KRSW, sygn. 7352, k. 457-458.

²³³ F. Ramotowska, op. cit., s. 139.

²³⁴ M. Chudzyński, *Zachodnie Mazowsze przed wybuchem powstania styczniowego (1861-1862)*, Notatki Płockie 1983, nr 1, s. 14.

spóźniony zakaz odprawiania nabożeństw za duszę księcia Adama Czartoryskiego, przywódcy emigracyjnego Hotelu Lambert. Nabożeństwa odbywały się w wielu miejscowościach, „a najwspanialsze w Płocku”. „Strażnica” wyraża uznanie dla płocczan za te nabożeństwa, jednak nie może zrozumieć, dlaczego na katafalku umieszczono insygnia królewskie.

Kolejne obchody patriotyczne zostały wyznaczone na 12 sierpnia, tj. w rocznicę podpisania unii polsko-litewskiej z 1385 r. W wielu miastach (Kalisz, Łódź) obchody wypadły wręcz imponująco. W naszym mieście mimo drastycznych zarządzeń naczelnika wojennego Roźnowa, jak również stanowczego zakazu administratora diecezji ks. Myślińskiego uroczyste nabożeństwa odbyły się w trzech miejscowych kościołach. Wówczas wojsko rosyjskie otoczyło kościoły i nie pozwoliło nikomu z nich wychodzić ani wchodzić.

Dopiero w wyniku specjalnej prośby administratora diecezji ludzi wypuszczono z kościołów. Wówczas to – jak podaje Ramotowska – ks. Myśliński zdecydował się na wysłanie skargi na poczynania Roźnowa do Namiestnika Królestwa Polskiego. Pismo administratora diecezji kończyło się słowami: *„Oskarżanie duchowieństwa o obojętne działania ku zaspokojeniu umysłów narodu jest niestuszne, bo środki ku temu wyłącznie skutecznie spoczywają w ręku rządu, gdy ten oprze się na łagodnym wprowadzeniu reform dla dobra kraju koniecznych, a przez naród wyczekiwanych”*²³⁵.

W pierwszej połowie września 1861 r. przypadało kilka ważnych świąt państwowych. Z tej okazji odprawiono nabożeństwa za pomyślność cara Aleksandra II i jego rodziny. W czasie nabożeństwa kapłani od 1847 r. musieli śpiewać specjalną modlitwę *„Za Najjaśniejszego, Najsamowładniejszego Wielkiego Monarchę naszego Inspektora Wszech Rosji i króla polskiego...”*. I tak, 7 września w kolejną rocznicę koronacji cara odprawiano uroczyste nabożeństwo galowe, w czasie którego wierni znowu zaśpiewali *„Boże, coś Polskę”*. Fakt ten wprowadził Roźnowa we wściekłość. Wydał on 10 września prezydentowi miasta Płocka polecenie zorganizowania nadzoru policyjnego nad nabożeństwami. Jak pisze Ramotowska, nadzór ten miał polegać na obserwowaniu w kościołach ludności przez wyznaczonych do tego dozorców policyjnych. Od tego czasu ludność modląca się w kościołach płockich miała być ściśle obserwowana przez specjalnych dozorców policyjnych. Do ich obowiązków należało sporządzanie wykazów osób śpiewających pieśni zakazane i dostarczanie ich naczelnikowi wojennemu: *„Polecam W. Prezydentowi – czytamy w zarządzeniu – aby w każde galowe nabożeństwo, zaczynając od dnia jutrzejszego, sam z inspektorem policji i potrzebną liczbą dozorców policyjnych przedsięwziął skuteczne środki, aby nikt nie powążył się przerwać nabożeństwa śpiewem zakazanym”*²³⁶.

²³⁵ *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, Wrocław 1966, s. 10.

²³⁶ F. Ramotowska, op. cit., s. 169-170; Obszernie wydarzenia płockie z 12 sierpnia 1861 r. opisuje krakowski *Czas* 1861, nr 193, z 24 VIII oraz W. Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861–1862*, t. III, Kraków 1894, s. 155. Zob. też M. Krajewski, *Powstanie styczniowe na Mazowszu Płockim. Zarys problematyki*, Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny, t. IV, Płock 1998, s. 10.

Na dzień 11 września przypadał dzień imienia „Najjaśniejszego Pana”. W plockich kościołach miały się odbyć znowu modły w intencji cara. Zgodnie z instrukcją naczelnika wojennego Roźnowa plocki prezydent Boglewski wydał polecenie wyznaczenia na wspomniany dzień do trzech tutejszych kościołów po kilku umiejących pisać rewirowych i dozorców policyjnych. Do katedry skierowano ich sześciu, zaś do fary i kościoła oo. reformatów – po dwóch. Ponadto w kościele pełnił dyżur sam prezydent Boglewski oraz miejscowy inspektor policji. Natomiast przed katedrą stało dwóch policjantów, którzy zatrzymywali niektóre osoby „mogące czynić dystrakcję” w czasie nabożeństwa. Jednocześnie policjanci upominali wchodzących do katedry, aby nie śpiewali zakazanych pieśni, gdyż mogą ich spotkać surowe kary! *„Wszystko to jednakże – donosił prezydent gubernatorowi – okazało się bezużytecznym i zebrane kobiety w przednich ławkach, po prawej stronie kościoła, po skończeniu mszy... rozpoczęły pieśń „Boże, coś Polskę”²³⁷.*

Listy osób śpiewających prezydent jednakże nie dołączył do raportu – bo jak pisze Ramotowska, *„gdyż jak się tłumaczył – zagubił ją inspektor policji Janczykowski”*. Niewątpliwie był to oczywisty wykręt inspektora policji. Na wiadomość o wydarzeniach w katedrze gubernator Roźnow dosłownie szalał ze złości²³⁸.

Dwukrotnie w dniach 18 (30) września i 25 września (7 października) 1861 r. odbyło się nabożeństwo w farze plockiej na intencję wyboru członków do rad: powiatowej i miejskiej. W czasie nabożeństwa wystawiono między innymi chorągiew z Orłem Białym i Pogonią. To znowu strasznie zirytowało generała-majora Roźnowa. Nakazał prezydentowi miasta Boglewskiemu, aby ten *„przez najskrupulatniejsze śledztwo starał się wykryć kto pomienioną chorągiew przyniósł do kościoła, kto ją trzymał podczas nabożeństwa, czyją ona jest własnością, czy kościelną, czy bractwa, albo cechu i jakiego, kto ją i gdzie sprawił i gdzie takowa obecnie znajduje się. Raportu o skutku śledztwa w dniach 3 oczekuję, a zarazem polecam Prezydentowi, aby w razie znalezienia chorągwi o jakiej mowa, natychmiast mi ją nadesłał, gdyż chorągwie z podobnymi godłami wpływają na utrzymanie w rozdrażnieniu umysłów, w świątyni Pańskiej czepiane być nie mogą”²³⁹.*

Władze gubernialne w Płocku wszczęły też śledztwo w sprawie nabożeństwa odprowadzanego 14 października 1861 r. w kościele ewangelickim w Płocku, na tzw. Górkach Niemieckich, gdzie w czasie nabożeństwa miano wystawić antyrządowe emblematy²⁴⁰.

W przeddzień wprowadzenia stanu wojennego w Królestwie Polskim w październiku (13) 1861 r. Namiestnik Królestwa hr. Lambert wydał specjalny reskrypt, który wprowadzał nowe zmiany w podziale na okręgi wojskowe. Gubernia plocka stała się oddzielnym okręgiem wojennym. Funkcję naczelnika wojennego

²³⁷ Tamże, s. 200; *Ruch rewolucyjny...*, s. 180, dok. 243; p.o. Prezydenta m. Płocka A. Boglewski do gub. cywilnego plockiego gen.-mjra Roźnowa, Płock 30 VIII (11 IX) 1861 r. dotyczy: odśpiewania przez kobiety hymnu „Boże, coś Polskę”.

²³⁸ Tamże. Zob. M. Chudzyński, *Przed tą nocą...*, Tygodnik Płocki 1992, nr 4 (1005), z 26 I.

²³⁹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 346, k. 20.

²⁴⁰ Tamże, sygn. 354, k. 15.

okręgu płockiego pełnił wielokrotnie wspomniany satrapa carski, generał-major E. Rożnow, pełniący jednocześnie obowiązki gubernatora cywilnego płockiego. Naczelnicy wojenni okręgów wojennych powoływali na swych terenach komisje wojenno-śledcze i wojenno-sądowe. Do kompetencji owych komisji należało wymierzanie „sprawiedliwości” wobec polskich patriotów. Z chwilą wprowadzenia 13 października 1861 r. w Królestwie Polskim stanu wojennego prowadzenie szerszej działalności patriotycznej było poważnie utrudnione. Interesów zaborcy carskiego strzegły liczne na tym terenie garnizony wojsk rosyjskich. Garnizony wojsk rosyjskich znajdowały się m.in. w Płocku, Sierpcu, Modlinie, Nowym Dworze, Pułtusku i Mławie.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w Królestwie Polskim – w nocy z 18 na 19 października 1861 r. zostało aresztowanych w Płocku ok. 50 osób, najbardziej czynnych uczestników płockich manifestacji patriotycznych. Aresztowanym sprawiono nazajutrz „sądny dzień”. Wielu aresztowanych, a zwłaszcza młodych, osmagano różgami, nie wyłączając nawet kobiet. Od tego czasu płockiego satrapę nazywano „pasza Janiny”²⁴¹.

Mimo tych obostrzeń w wielu miastach Królestwa Polskiego odbywały się różne uroczystości o charakterze narodowo-religijnym. Między innymi w Płocku i w Kaliszu w lutym 1862 r., tj. w pierwszą rocznicę wydarzeń warszawskich (pogrzeb pięciu zabitych – przyp. autora) odbywały się nabożeństwa z wystawieniem katafalków.

Na skutek represji władz carskich śpiewanie patriotycznych pieśni w 1861 r. stało się rzadsze, ale całkowicie nie wygasło. Tak np. podczas sławnego odpustu w dniu 8 września (święto Narodzenia NMP – dop. autor) w kościele skępskim płocczanki Aniela Wołowska, Felicja Zaleska oraz niejaka Hubicka śpiewały pieśni patriotyczne. Władze szkolne obawiając się, aby uczniowie płockiego Gimnazjum Gubernialnego nie śpiewali po kościołach pieśni przez władze „nieuprawnionych”, zarządziły, że uczniowie mają „w wyznaczonym kościele lub kaplicy słuchać Mszy św. w dni powszednie, co dzień od godziny 7 do 7³/₄, a w niedziele i święta uroczyste o godzinie 8-mej z rana”. Ponadto Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przypomina uczniom, że „mając nabożeństwo we własnym kościele lub kaplicy, nie mają po-trzeby i powodu do innych kościołów uczęszczać i narażać siebie i Rodziców swych na odpowiedzialność...”²⁴².

Z początkiem 1862 r. nastąpiła w Płocku zmiana na stanowisku gubernatora cywilnego. Znanego satrapę Rożnowa zastąpił radca stanu Iwan Ponomariew, zresztą na krótko, bo jeszcze w tym samym roku stanowisko to objął Polak, Do-

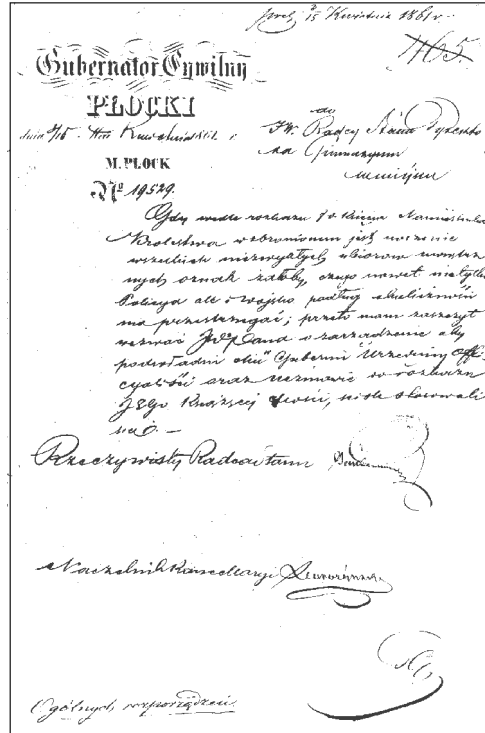
²⁴¹ M. Chudzyński, *Zachodnie Mazowsze przed wybuchem powstania styczniowego (1861–1862)*, Notatki Płockie 1983, nr 1, s. 16; R. Juskiewicz, *Powstanie Styczniowe na Północnym Mazowszu*, (w:) *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju...*, s. 159.

²⁴² AP-P, Zespól Gimnazjum Męskie Płockie, sygn. 10, k. 312; M. Chudzyński, *Zachodnie Mazowsze przed...*, s. 15; E. Popiołek, op. cit., s. 12, 14.

minik Dziewanowski, szlachcic pochodzący z ziemi dobrzyńskiej, kolega szkolny Fryderyka Chopina.

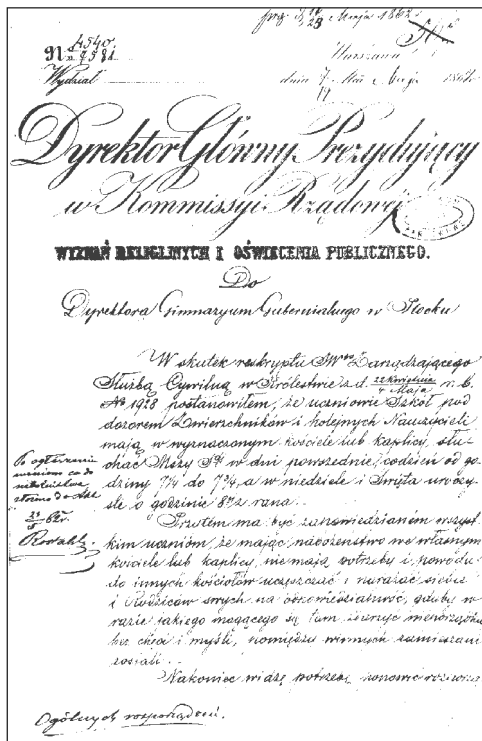
Władze carskie silnie zaniepokoiły się ruchami chłopskimi, które od wiosny 1861 r. objęły wiele powiatów Królestwa Polskiego. Opór chłopski był wymierzony przeciwko państwu, różnym daninom na rzecz dworu i innym powinnościom. Bezpośredni wpływ na wybuch wystąpień chłopskich w Królestwie miało ogłoszenie w początkach marca 1861 r. ukazu carskiego znoszącego pańszczyznę w Rosji. Pewien wpływ na wystąpienia chłopskie miały też wypadki warszawskie i wywołana przez nie agitacja kościelno-patriotyczna. Wspomniana reforma nie obejmowała Królestwa Polskiego i z tego powodu wywołała niezadowolenie włościan polskich. Ruch chłopski objął też niektóre wsie powiatu plockiego. W tym powiecie włościanie dóbr Gulczewo, Olszyny i Miszewko Garwackie odmówili wychodzenia na pańszczyznę. Dopiero po spotkaniu z naczelnikiem powiatu oświadczyli, że są gotowi do odbywania pańszczyzny do końca września 1861 r. W tym samym czasie zaprzestali odbywać swych powinności mieszkańcy miasta Drobina²⁴³.

Jak wynika ze skąpych na ogół źródeł historycznych, w okresie zaburzeń i demonstracji patriotycznych w latach 1861–1862 zawiązały się na zachodnim Mazowszu organizacje powstańcze. Wydaje się, że ich powstanie musiało być poprzedzone nawiązaniem kontaktów z centralnym ośrodkiem krajowego ruchu spiskowego, a mianowicie z Warszawą. Jest też prawdopodobne, że pierwsze organizacje powstańcze w niektórych ośrodkach miejskich powstały w drugiej połowie 1862 r., kiedy to powstały z inicjatywy „czerwonych” – Centralny Komitet Narodowy nawiązywał poprzez swoich emisariuszy liczne kontakty na terenie całego kraju. Już jesienią 1862 r. Komitet Centralny Narodowy zaczął wyznaczać terenowych przedstawicieli władz powstańczych, a więc naczelników wojewódzkich, powiatowych, okręgowych, a także naczelników miast. Nakazano też



Pismo Gubernatora Cywilnego Plockiego z dn. 3/15 IV 1861 r. w sprawie zakazu noszenia oznak żałoby narodowej przez uczniów. (Źródło: WAP Płock, Zespół Gimnazjum Męskiego Plockiego (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. St. Małachowskiego), sygn. nr 10, karta 293. Reprod. M. Kalinowska)

²⁴³ H. Grynwaser, *Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861–1862 w świetle źródeł archiwalnych*, Wrocław 1951, s. 62–63.



Rozporządzenie Dyrektora Głównego KRWRiOP zabraniające uczniom brania udziału w nieporządkach krajowych z dn. 7/19 V 1862 r.

(Źródło: WAP Płock, Zespół Gimnazjum Męskiego Płockiego sygn. nr 10, karta 312. Reprod. M. Kalinowska)

Michniewicza, w mławskim – Kazimierza Wolskiego, w ostrołęckim – Ignacego Mystkowskiego oraz Tomasz Kolbe w przasnyskim²⁴⁴. W planach powstańczych ważne miejsce wyznaczone województwu płockiemu oraz Płockowi. Tu bowiem po opanowaniu miasta przez powstańców miał się ujawnić Rząd Narodowy.

Podobnie jak w Warszawie, część poborowych z Płocka zagrożonych branką udała się w pobliskie lasy gostynińskie, a także w okolice Drobina, gdzie ludzie zaangażowani w działalność powstańczą starali się im zapewnić kwatery w pobliskich wioskach. Do partii powstańczych 20 stycznia wymaszerowała grupa uczniów płockiego Gimnazjum Gubernialnego. „Dzieci płockie” skierowały się w okolice Ciółkowa koło Starożreb, gdzie miały się połączyć z partią „dzieci warszawskich”, 21 stycznia 1863 r. odbyła się w Raciążu narada powstańczych naczelników powiatowych oraz dowódców oddziałów w województwie płockim. Podczas narady omówiono plany działania na noc z 22 na 23 stycznia. W tymże dniu doszło w Płocku do nieudanej próby odbicia w okolicach rogatek dobrzyńskich więz-

tworzenie opartych na systemie dziesiętkowym terenowych organizacji powstańczych.

Pod koniec 1862 r. powstała płocka konspiracyjna organizacja powstańcza. Pierwszym komisarzem województwa płockiego został mianowany Edward Rolski, natomiast Edward Kokosiński był jego pomocnikiem. Rolski reprezentował też w Płocku Centralny Komitet Narodowy. Natomiast funkcję naczelnika wojskowego województwa płockiego sprawował do 24 stycznia 1863 r. Kazimierz Konrad Błaszczczyński (ps. Bończa, nazywany też Tomaszewskim). Po nim stanowisko to obejmie Zygmunt Padlewski. Pierwszym naczelnikiem cywilnym województwa płockiego został Wojciech Zegrzda, zaś powiatu płockiego (do lutego 1863 r.) – Henryk Grothus. Natomiast Ferdynand Florian

Tyszka do 22 stycznia 1863 r. był pierwszym naczelnikiem miasta Płocka. Ponadto władze powstańcze mianowały naczelnikami powiatowymi poza Grothusem w powiecie płockim jeszcze w powiecie lipnowskim – Teofila Jurkowskiego, w pułtuskim – Władysława

²⁴⁴ E. Popiołek, op. cit., s. 15.

niów przewożonych z Lipna. Władze rosyjskie, obawiając się podobnych takich akcji, wzmożyły kontrolę nad miastem²⁴⁵.

W pamiętną noc styczniową około godziny pierwszej rozdzwoniły się dzwony płockich kościołów, wzywające ludność do udziału w powstaniu²⁴⁶. Wieczór poprzedzający wybuch powstania był ciemny i mglisty. Padał deszcz ze śniegiem. Niezauważeni przez strażę rosyjskie powstańcy przecięli druty telegraficzne łączące Płock z Warszawą²⁴⁷. Patrole rosyjskie dokonywały aresztowań napotkanych ludzi. Na dziedzińcu pałacu biskupiego będącego wówczas siedzibą Trybunału Cywilnego aresztowano około 40 uzbrojonych mężczyzn²⁴⁸. Z różnych stron pojedyncze oddziały powstańcze zaczęły wkraczać do miasta. Z kierunku Rogatek Dobrzyńskich nadjechał na białym koniu na plac przed odwachem Konrad Bończa Błaszczyński, wyznaczony na naczelnika wojennego województwa płockiego²⁴⁹.

W okresie powstania styczniowego (1863–1864)

Pierwsze walki z zaborcą rosyjskim w okolicach Płocka zanotowano już w godzinach przedpołudniowych 22 stycznia 1863 r., a więc jeszcze przed oficjalnie wyznaczonym terminem wybuchu powstania. W połowie stycznia na terenie Puszczy Kampinoskiej na apel Zygmunta Padlewskiego (naczelnika województwa mazowieckiego) i Komitetu Centralnego Narodowego zaczęła się gromadzić młodzież warszawska, głównie studenci i uczniowie, a także czeladnicy z warsztatów rzemieślniczych, robotnicy z terenów Woli (Czystego), Pragi i Powiśla. Nie brakowało też włościan i parobków ze wsi podwarszawskich, a także z terenu samej Puszczy. W okolicach Kampinosu organizowano młodzież w oddziały strzelców, kosynierów, a nawet z braku innej broni w „dragolierów”, tj. uzbrojonych w drągi. W kilku miejscowościach puszczańskich przygotowywano uzbrojenie dla młodych powstańców, nazywanych tu „dziećmi warszawskimi”²⁵⁰.

Wkrótce Padlewski został powiadomiony o penetracji Puszczy przez oddziały wojska rosyjskiego. Postanowił wyprowadzić zagrożone oddziały powstańcze z niebezpiecznej pułapki. Dnia 18 stycznia Padlewski poprowadził około 500 powstańców z Kampinosu przez lasy w kierunku Secymina nad Wisłą. Przeprawa odbyła się w nocy z 18 na 19 stycznia²⁵¹.

²⁴⁵ Tamże, s. 16, 17.

²⁴⁶ Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca z lat 1861–1863*, Warszawa 1963, s. 74; S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 325.

²⁴⁷ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 324.

²⁴⁸ Tamże.

²⁴⁹ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 332.

²⁵⁰ S. Kostanecki, *Powstanie styczniowe*, (w:) *Dzieje Płocka*, Płock 1978, s. 321; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 364–366.

²⁵¹ *Prasa tajna z lat 1861–1864...*, s. 103; M. Chudzyński, *Bohaterowie powstania styczniowego Zygmunt Padlewski*, Tygodnik Płocki 1994, nr 3, z 18 I.



Odwach (wartownia) na Placu Kanonicznym w Płocku miejsce pierwszego ataku powstańców na załogę rosyjską w pamiętną noc wybuchu powstania styczniowego z 22 na 23 stycznia 1863 roku.

Tymczasem po przeprawie przez Wisłę grupy „dzieci warszawskich”, zgodnie z rozkazem Padlewskiego, skierowały się w stronę Płocka, gdzie miano zaatakować załogę carską, i gdzie się miał ujawnić Rząd Narodowy. „Przedzieranie się w stronę Płocka nie było łatwe, po drogach poruszały się oddziały wojsk rosyjskich, wysyłane z Modlina, Zakroczymia i Płocka. Rosjanie mieli zatrzymać poborowych, którzy

przed branką opuścili Warszawę. Tylko jeden z oddziałów „dzieci warszawskich” dotarł w pobliże Płocka, do miejscowości Ciótkowo koło Starożreb”²⁵². Tu w godzinach rannych 22 stycznia doszło do potyczki z dużym oddziałem piechoty rosyjskiej, kilkakrotnie przeważającym nad powstańcami z Puszczy zarówno liczebnością, jak i uzbrojeniem. Powstańcy pod Ciótkowem mieli zaledwie dwie dubeltówki, wiele kos, pik, siekier i drągów. Wobec oddalenia się Padlewskiego oddziałem „dzieci warszawskich” dowodził major kawalerii Aleksander Rogaliński. Na czele oddziału rosyjskiej piechoty stał płk Koźłaninow. Rosjanie, sądząc, że powstańcy chcą się poddać, podeszli bardzo blisko w ich kierunku. Wówczas niespodziewanie wystrzelił Rogaliński, ciężko raniąc samego Koźłaninowa. Ranny dowódca rosyjski spadł z konia. Wówczas oddział powstańczy rzucił się na rosyjskich piechurów. Ci po krótkiej i gwałtownej walce próbowali się ratować ucieczką. W czasie walki Rosjanie ponieśli ciężkie straty. Na polu walki zginął Koźłaninow i 43 żołnierzy rosyjskich. 17 było rannych. Powstańcy warszawscy zdobyli ok. 40 karabinów. Niestety sami ponieśli ciężką stratę. Ciężko ranny został w oko dowódca oddziału Aleksander Rogaliński. Musiał się wycofać z działalności powstańczej. Ranni zostali trzej inni powstańcy²⁵³. Mimo zapadającego zmierzchu zwycięska partia „dzieci warszawskich” skierowała się w stronę Płocka, aby wziąć udział w ataku na carską załogę w tym mieście. Po drodze, pozbawiona doświadczonego dowódcy, natrafiła na inny oddział rosyjski – kapitana Stefanowskiego. W czasie potyczki została całkowicie rozbita²⁵⁴.

²⁵² S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 223; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe...*, s. 369.

²⁵³ Z. Chałdyński, *Wspomnienia powstańca...*, s. 70-74; M. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, Warszawa 1906, s. 8-10.

²⁵⁴ S. Kostanecki, *Powstanie styczniowe...*, s. 322.

Padlewski, po przeprawieniu się przez Wisłę pod Secyminem, pożegnał się z oddziałem „dzieci warszawskich” i udał się w kierunku Płońska, by w dalszą podróż do Płocka odbyć najbezpieczniejszym pojazdem w tym czasie – kareta pocztową. Dnia 22 stycznia w godzinach popołudniowych przybył kareta do miejscowości Góry (Gory). Tu się jednak okazało, że wszystkie konie ze stacji w Górze były w rozjazdach. Początkowo do Staroźreb szedł pieszo, w drodze wynajął wieśniaka z wozem do Płocka. Ten w Ciólkowie na wiadomość o stoczony bitwie wycofał się z dalszej podróży. Padlewski, podbudowany zwycięską bitwą ciólkowską, wyruszył w dalszą drogę samotnie. Nie znając zapewne drogi, obawiając się wzmocnionych posterunków rosyjskich, kluczył w ciemnościach nocy i na czas ataku powstańców na załogę carską w Płocku już nie zdążył²⁵⁵.

Niestety, sukces powstańców pod Ciólkowem miał fatalne następstwa. Wiadomość o sukcesie powstańców pod Ciólkowem zmobilizowała Rosjan. Podjęli oni na kilka godzin przed napadem powstańców na Płock „szereg przedsięwzięć, które utrudniły powstańcom działanie i pozbawiły ich ważnego atutu jakim było zaskoczenie” – mówiły wojskowe meldunki²⁵⁶.

Zgodnie z planem opracowanym przez Komitet Centralny Narodowy, powstanie wybuchło w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. Rozpoczęło się atakiem na Płock oraz na 33 inne miejscowości w Królestwie Polskim. Jak pisze Zbigniew Chądzyński w swoim pamiętniku: „Noc napadu była tak ciemna, iż przedmiotów o kilka kroków odległych rozpoznać było niepodobna”²⁵⁷. Autor tych słów został wraz z Padlewskim skierowany do Płocka przez Centralny Komitet Narodowy, aby tu rozniecić powstanie.

Powstańców płockich w ataku na garnizon płocki miały wspierać w zasadzie oddziały pochodzące z terenu ówczesnego województwa płockiego (położonego wyłącznie na prawym brzegu Wisły). Z kilku zapowiadanych partii powstańczych przybyła tylko partia drobińska, złożona z około 120 osób. Na razie oddział ten



Rozkaz naczelnika wojskowego województwa płockiego z podpisem Zygmunta Padlewskiego z dnia 15 kwietnia 1863 r.

²⁵⁵ Tamże, s. 322.

²⁵⁶ M. M. Grzybowski, *Generał Zygmunt Padlewski (1836–1863)*, Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny, t. 4, Płock 1998, s. 38; E. Halczyk, *Województwo płockie w powstaniu styczniowym*, 1962 Rok Ziemi Mazowieckiej, s. 173.

²⁵⁷ Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca...*, s. 75.

zatrzymał się na podmiejskim folwarku Ujazdowskiego, położonym w pobliżu kościoła oo. Reformatów (obecnie poreformackiego św. Jana Chrzciciela). Nie przy-były oddziały powstańcze z powiatu lipnowskiego, mławskiego oraz z Soczewki. Ten ostatni, złożony głównie z robotników papierni, nie mógł przybyć do Płocka, gdyż most w Radziwiu został wcześniej rozebrany²⁵⁸.

Wezwaniem do powstania w Płocku był głos sygnaturki z dzwonnicy katedralnej. Potem rozdzwoniły się dzwony innych kościołów. Dodatkowy sygnał do powstania i ataku na Płock miał dać uderzeniem w bęben Ignacy Woźniewicz (Wojsniewicz), malarz, liczący 39 lat. Pełnił on krótko urząd naczelnika miasta Płocka. Spiskowcy płockiej organizacji powstańczej wołali: „do broni panowie, do broni”²⁵⁹. Nie odniosło to większego skutku, gdyż znaczna część spiskowców i mieszkańców była przestraszona ciągłymi przemarszami wojsk rosyjskich, rewizjami dokonywanymi w domach i na ulicach.

Atakiem sił powstańczych na Płock dowodził naczelnik wojskowy województwa płockiego Kazimierz Konrad Bończa-Błaszczyński, do niedawna kapitan artylerii rosyjskiej, który zdezerterował do powstania. W sumie w Płocku wraz z partią drobińską mogło przystąpić do walki niewiele więcej, jak 400 osób, przeważnie słabo przygotowanych i źle uzbrojonych. Pierwszym obiektem ataku powstańczego był budynek odwachu, czyli wartowni żołnierskiej miejscowego garnizonu przy Rynku Kanonicznym (dziś pl. Narutowicza) w Płocku. Jednak załoga wartowni nie dała się zaskoczyć. Odpowiedziała na strzały powstańców ogniem plutonowym. Popłoch wśród szturmujących powstańców wywołały nieznanne im dotąd rakiety. Powstańcy wzięli je za wystrzały z armat. Natychmiast wybuchła panika. Nie pomogły próby zatrzymania powstańców przez dowodzących natarciem Konrada Bończę-Błaszczyńskiego i Wojciecha Zegrzdę. Powstańcy zrejterowali z placu boju, kryjąc się po domach i podwórkach²⁶⁰.

Nie udało się też powstańcom pod dowództwem Zegrzdy zdobyć koszar carskiej piechoty przy Rogatkach Warszawskich. Również podjęta powtórnie tym razem przez Bończę-Błaszczyńskiego próba zdobycia tych koszar całkowicie zawiodła. Nie powiódł się też szturm na tzw. „Czarny Dwór” naprzeciwko klasztoru oo. reformatów. W „Czarnym Dworze” mieściły się składy i warsztaty wojskowe. Budynek został zaatakowany przez grupę powstańców. Wywiązała się zaciekła walka między pilnującymi budynku żołnierzami, obsługą magazynów koszarowych a powstańcami. Powstańcy nosili się z zamiarem podpalenia koszar i magazynów. Nawet zaczęto gromadzić drewno i słomę, ale... zabrakło zapalek do wzniesienia ognia. W pewnym momencie na odsiecz obłożonej załodze rosyjskiej przybyła półkompania piechoty, pilnująca pobliskiego ratusza. Piechota zaata-

²⁵⁸ S. Kostanecki, *Powstanie styczniowe...*, s. 323, 324; M. Chudzyński, *Powstanie styczniowe*, (w:) *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, pod red. M. Chudzyńskiego, Warszawa 1990, s. 325-326; E. Popiołek, *Styczniowa noc w Płocku*, cz. I, Płocka Setka. Tygodnik Informacyjno-Publicystyczny 2003, nr 2/51, z 17 I.

²⁵⁹ M. Berg, *Zapiski o polskich spiskach...*, s. 8-14; S. Kostanecki, *Powstanie styczniowe...*, s. 325.

²⁶⁰ S. Kostanecki, *Powstanie styczniowe...*, s. 325.

kowała strzałami i bagnietami powstańców, którzy zostali rozproszeni. Tylko część z nich udało się w lasy bielskie²⁶¹.

Według Zbigniewa Chądzyńskiego autora *Wspomnień powstańca z lat 1861–1863*, podjęta w Płocku akcja robiła wrażenie improwizacji urągającej zasadom prowadzenia walki. Organizatorzy powstania nie zadbali, aby np. za pomocą pożaru zmusić mieszkańców Płocka do wyjścia na ulice, aby tym sposobem przestraszyć wroga. Kierownictwo powstania nie pomyślało też o wzniesieniu barykad, aby przeciąć łączność między oddziałami carskimi stacjonującymi w naszym mieście. Nie przygotowano nawet siekier, tak niezbędnych przy atakowaniu koszar, rozbijaniu drzwi i okien. Nie wykorzystano też do działań przeciwko wojskom rosyjskim stojącego beczynnie w odwodzie koło rogatek bielskich oddziału Kowalewskiego, rozbitego nazajutrz przez wojska carskie. Do Płocka nie dotarł również w porę Zygmunt Padlewski, o czym już wspominaliśmy. W ten sposób zasadniczy cel operacyjny nie został osiągnięty. Zdaniem Emanuela Halicza: „*zadanie postawione przed powstańcami chociaż trudne, było przy pełnej mobilizacji i lepszym przygotowaniu możliwe do zrealizowania...*”²⁶².

Na próżno też w Kutnie O. Awejde, ksiądz K. Mikoszewski wraz z J. Maykowskim i J. Janowskim oczekiwali do 27 stycznia na dobre wieści z Płocka. Klęska powstańców płockich przekreśliła szansę ujawnienia się w naszym mieście Tymczasowego Rządu Narodowego i ewentualnego przybycia tu z Paryża Ludwika Mierosławskiego, wyznaczonego do objęcia dyktatury powstania²⁶³.

W Płocku nadal rozgrywały się dramatyczne sceny. Rosjanie po nieudanym ataku powstańców na odwach mieli aresztować 200 osób, szukających schronienia w katedrze płockiej. Wczesnym rankiem żołnierze carscy zaatakowali powstańców ukrywających się w kościele i w klasztorze księży reformatorów. Uciekających bito kolbami karabinów. Aresztowano 37 osób, w tym dwóch zakonników. Według niektórych źródeł miano też w tym kościele zabić kilka osób. Żołnierze carscy odszukali po śladach krwi rannego Wojciecha Zegrzdę, mieszkającego w rezydencji kanonika Rajchla (obecnie siedziba Towarzystwa Naukowego Płockiego przy pl. Narutowicza 8, pierwsze piętro od ulicy). W momencie aresztowania Zegrzda wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Antoni Julian Nowowiejski, autor monografii historycznej Płocka podaje, że „*rozbestwione żołnierstwo biło przechodniów kolbami tak, że wkrótce ulice zupełnie opustoszały, bo nikt nie śmiał się na nich pokazywać, a sklepy były zamknięte. Uczniowie nawet do szkół nie poszli, a urzędnicy do biur...*”²⁶⁴.

Wielu powstańców po nieudanym ataku na Płock zaczęło opuszczać w popłochu miasto. Niektórzy zostali schwytani przez żołnierzy rosyjskich i osadzeni w więzieniu płockim. Żołnierze rosyjscy schwytali grupę uczniów płockich, pod

²⁶¹ Tamże, s. 325.

²⁶² Z. Chądzyński, op. cit., s. 73-76; E. Halicz, *Województwo płockie...*, s. 175-176.

²⁶³ S. Kieniewicz, op. cit., s. 366; S. Kostanecki, *Powstanie styczniowe...*, s. 322; T. Swat, *Warszawa w Powstaniu Styczniowym (1863–1864)*, (w:) *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794-1920*, pod red. A. Koseskiego i A. Stawarza, Warszawa 2001, s. 139.

²⁶⁴ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 157-158; E. Popiołek, op. cit., s. 16; S. Kostanecki, *Powstanie styczniowe...*, s. 326.

dowództwem Świąteczkiego, która wcześniej brała udział w potyczce pod Ciółkowem, gdzie udało się im uciec przed ścigającymi ich kozakami. Został też zatrzymany przez kolonistów niemieckich Bończa-Błaszczyński, jeden z organizatorów powstania w Płocku. Pobitego bezlitośnie Błaszczyńskiego uratował student warszawski Jan Jodłowski, pełniący funkcję kuriera Rządu Narodowego oraz dzierżawca Trzepowa, niejaki Szmelcer²⁶⁵.

Warto też nadmienić, że w nocy z 23 na 24 stycznia naczelnik powiatu płockiego Henryk Grothus, pragnąc naprawić swój błąd polegający na tym, że nie brał udziału z wyszogrodzkim oddziałem „dzieci warszawskich” w ataku na Płock, zorganizował własnymi siłami atak na Płońsk. Udało mu się zgromadzić ok. 400 osób, w tym wielu członków wspomnianego oddziału „dzieci warszawskich”. Niestety atak powstańców na miasto załamał się pod silnym ogniem karabinowym ponad 200 rosyjskich piechurów. Po obu stronach byli zabici i ranni. Co najmniej sto osób, w tym wielu rannych dostało się do niewoli i byli więzieni w twierdzy modlińskiej²⁶⁶.

Powstanie styczniowe wybuchło w Płocku i województwie płockim zgodnie z wcześniej opracowanym planem. Niestety zarówno jego rozmiary, jak i wyniki całkowicie zawiodły jego organizatorów. Niektórzy z organizatorów popadli w depresję, jak np. Kazimierz Konrad Bończa-Błaszczyński. Według niektórych historyków nieudany start powstania styczniowego w Płocku był spowodowany brakiem synchronizacji działań bojowych podjętych przez powstańców. Józef Piłsudski, pisząc o walkach w Płocku w pierwszych godzinach powstania, podkreślił, że *„w tym miejscu, jedynym bodaj w Polsce, była ze strony Polaków przewaga liczebna tej nocy. Ogółem w różnych oddziałach, które poszczególne w różnym czasie brały udział w boju, naliczyłyby się dało do ośmiuset ludzi, prawie podwójna przemoc wobec słabych sił rosyjskich”*²⁶⁷.

Podobną opinię o starcie powstania w Płocku prezentuje znakomity znawca problematyki militarnej powstania Eligiusz Kozłowski: *„Mimo niepowodzenia, należy akcję tą zaliczyć do rzędu nielicznych a śmiałych decyzji o charakterze zarówno politycznym, jak i wojskowym”*²⁶⁸.

Już w początkach powstania stronnictwo białych w województwie płockim starało się jak najszybciej zakończyć ten zryw niepodległościowy. Czołowi przywódcy stronnictwa zwołali zjazd swoich przedstawicieli do Rumoki w Ciechanowskim na dzień 25 stycznia 1863 r. Wielu historyków zjazd ten ze względu na podjęte tam uchwały nazywa „targowicą rumocką”²⁶⁹.

Zbigniew Chądzyński, autor *Wspomnień powstańca z lat 1861–1863*, członek stronnictwa czerwonych, pisze: *„Po krótkich debatach postanowiono tu: powstanie wszelkimi środkami uspokoić, adres do cara o przebaczenie podać, Padlew-*

²⁶⁵ S. Kostanecki, *Powstanie styczniowe...*

²⁶⁶ Tamże.

²⁶⁷ J. Piłsudski, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, Warszawa 1929, s. 27.

²⁶⁸ E. Kozłowski, *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, (w:) *Powstanie styczniowe 1863–1864. Wrzenie. Bój. Europa. Wizje*, pod red. S. Kalemki, Warszawa 1990, s. 312.

²⁶⁹ R. Juszkievicz, *Powstanie styczniowe na Północnym Mazowszu*, Warszawa 1992, s. 161; S. Kostanecki, *Powstanie styczniowe...*, s. 326; E. Halicz, *Województwo płockie...*, s. 177.

skiego, Rolskiego, Kokosińskiego władzom moskiewskim wydać, rzemieślników zaś warszawskich do Prus wyprawić i tam do czasu wydania spodziewanego ułaskawienia przez cara przechować²⁷⁰. Z powyższym postanowieniem po dwie osoby wysłano w Augustowskie, na Kujawy oraz do Warszawy.

Po wyraźnej klęsce powstania w Płocku, jak również w Płońsku przywódcy białych Karol Ujazdowski i Karol Sonnenberg zgłosili się do Bończy-Błaszczyńskiego i bliskich mu czerwonych, aby zrezygnowali z dalszej walki „*bo wszystko już stracone i nie mają już w województwie płockim nic do roboty*”²⁷¹.

Bardzo szybko, bo już 24 i 25 stycznia prawie całe kierownictwo płockiego powstania opuściło Płock i wyjechało za granicę zaboru rosyjskiego lub na inne tereny. Niektórzy starali się później naprawić swój błąd. Powrócili do kraju i walczyli dalej z zaborcą rosyjskim. Błaszczyński-Bończa po powrocie walczył w województwie krakowskim i tam zginął, zaś Grothus walczył na terenie województwa płockiego i poniósł śmierć pod Rydzewem 5 maja 1863 r.²⁷².

Wydarzenia płockie stały się głośne w Petersburgu. Już w niedzielę 25 stycznia car Aleksander II podczas przeglądu Izmailowskiego pułku gwardii wygłosił przemówienie do generałów i oficerów, w którym ustosunkował się do wydarzeń w naszym kraju z czwartku na piątek, tj. z 22 na 23 stycznia 1863 r. Powiadomił między innymi słuchaczy, że „banda powstańców” pod Ciółkowem zabiła pułkownika Koźlaninowa, „naszego dawnego towarzysza z pułku Izmailowskiego”, w którym Aleksander II rozpoczął służbę wojskową. Warto w tym miejscu nadmienić, że car przemilczał fakt, że razem z Koźlaninowem pod Ciółkowem zginęło jeszcze 43 rosyjskich żołnierzy, podając fałszywą wiadomość, że w całym Królestwie zginęło tylko 30 żołnierzy²⁷³.

Wydarzenia tej pamiętnej nocy styczniowej w Płocku znalazły odzwierciedlenie w literaturze pięknej. Zofia Kossak i Zygmunt Szadkowski tak piszą o nadziejach związanych z Płockiem w powieści pt. *Dziedzictwo*, część III: „*Dużą wagę przywiązywano do uderzenia na Płock, miały je wykonać siły powstańcze dowodzone przez Zygmunta Padlewskiego. Zakładano bowiem, że na oswobodzonym od zaborey obszarze Płockiego, osłoniętym z jednej strony Wisłą, z drugiej granicą pruską zostanie utworzona główna baza powstańcza, tam też miał się ujawnić Rząd Narodowy. Niestety próba zdobycia Płocka nie powiodła się, podobnie jak większość akcji zaczepnych*”²⁷⁴.

W tych trudnych początkach powstania starał się je zdyscyplinować i utrzymać Zygmunt Padlewski. Dowiedziawszy się o naciskach białych na Bończę Konrada Błaszczyńskiego, aby ten ustąpił ze stanowiska naczelnika wojskowego województwa płockiego, Padlewski wysłał do niego list z żądaniem trwania na stanowisku. Niestety list ten został przejęty przez Rosjan i Bończa zdecydował

²⁷⁰ Z. Chądzyński, op. cit., s. 83.

²⁷¹ S. Kostanecki, *Powstanie styczniowe...*, s. 327.

²⁷² Tamże; Z. Chądzyński, op. cit., s. 111-112; B. Limanowski, *Historia powstania narodu polskiego 1863 i 1864 r.*, Lwów 1909, s. 90; L. Ratajczyk, *Urzędowy wykaz potyczek wojskowych w Królestwie Polskim w 1863 r.*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. 8, cz. 2, Warszawa 1962, s. 316. ²⁷³ S. Kostanecki, *Powstanie styczniowe...*, s. 327.

²⁷⁴ Z. Kossak, Z. Szadkowski, *Dziedzictwo*, cz. III, s. 127.

się wyjechać z kraju. Wówczas Padlewski 25 stycznia postanowił objąć opuszczone przez Bończę stanowisko naczelnika wojskowego województwa płockiego. Padlewski powiadomił o tej zmianie Komisję Wykonawczą w Warszawie, która zastępowała przebywający w Kutnie Rząd Narodowy. Bez większych przeszkód uzyskał od Komisji zatwierdzenie na stanowisku wojewody płockiego. Nowy naczelnik wojskowy województwa płockiego powołał na ważne stanowiska młodych i wiernych idei powstania ludzi z ugrupowania czerwonych, a wśród nich Zbigniewa Chądzyńskiego, Edwarda Kokosińskiego, Tomasza Kolbego, a także Józefa Malinowskiego.



Portret Zygmunta Padlewskiego z 1863 r.

Padlewski wkrótce po objęciu stanowiska naczelnika wojskowego płockiego przebywał w okolicach Drobina, Raciąża oraz Kondrajca, przeważnie co noc zmieniał miejsce pobytu. W tym czasie towarzyszyli mu studenci warszawscy, jak również uczniowie płockiego gimnazjum²⁷⁵.

Jak podają niektóre źródła, naczelnik Padlewski w tym czasie planował powtórne uderzenie na Płock. Niestety ze względu na małą liczbę zebranych ochotników musiał z tego zamiaru zrezygnować. Armia rosyjska została w tym czasie skoncentrowana w 11 ważniejszych miejscowościach województwa płockiego, co utrudniało jej atakowanie ze strony powstańców. Podejmowanie decyzji wojskowych i bojowych komplikował fakt, że Padlewski nie znał topografii naszego województwa²⁷⁶.

Ale jednak już w tym czasie było widać pewne różnice w postawie białych względem powstania. Tak np. grupa białych związana z płocczaninem Edwardem Jurgensem przyłączyła się do ruchu powstańczego. Jurgens swój akces do powstania przyplacił aresztowaniem i uwięzieniem w Cytadeli Warszawskiej. Od tego wydarzenia biali coraz liczniej zgłaszali się do powstania²⁷⁷.

...

²⁷⁵ M. M. Grzybowski, *Generał Zygmunt Padlewski ...*, s. 39; J. Łazowski, *Trwające blaski*, Wrocław 2002, s. 28.

²⁷⁶ M. M. Grzybowski, *Generał Zygmunt Padlewski ...*, s. 39-40; R. Juskiewicz, *Powstanie Stycznio-we...*, s. 165.

²⁷⁷ B. Ostrowska, *Edward Jurgens (1824–1863)*. „Zdrową myślą służyć Ojczyźnie”, *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. IV, s. 151-153.

Mimo niepowodzeń powstania wciąż staczali bitwy i potyczki z oddziałami armii carskiej. Dnia 28 stycznia oddział Edwarda Chądzyńskiego stoczył potyczkę w miejscowości Słomin koło Wyszogrodu. Niestety wspomniany oddział w tej bitwie został całkowicie rozbity, zaś dowódca oddziału Chądzyński dostał się do niewoli, z której na szczęście udało mu się zbiec²⁷⁸. Na terenie województwa płockiego w okresie lutego powstańcy, wypełniając rozkazy Padlewskiego, stoczyli szereg bitew w powiatach: mławskim, rypińskim, a także ostrołęckim i makowskim. Jedno ze źródeł z tego czasu pochodzące podaje: „*Płockie mając w swoim ręku nadgraniczne powiaty szybko się uzbraja*”²⁷⁹.

Na przełomie stycznia i lutego 1863 r. właściciel majątku Zbójno w powiecie lipnowskim, Artur Sumiński, zorganizował duży oddział powstańczy liczący ok. 400 ludzi. Znaczna część oddziału, tj. ok. 100 osób, rekrutowała się z miejscowej służby folwarcznej. Dowództwo nad oddziałem przekazał Sumiński liczącemu zaledwie 22 lata Walerianowi Ostrowskiemu. Przybył on w Lipnowskie z Płocka, gdzie wcześniej brał udział w nieudanym napadzie na stolicę województwa. Rankiem 4 lutego oddział Waleriana Ostrowskiego zajął bez większych przeszkód Rypin, gdyż wcześniej znajdujący się tam żołnierze rosyjscy w ramach zarządzonej koncentracji opuścili to miasto. Po zajęciu Rypina powstańcy w osobie adiutanta Ostrowskiego – Wojciechowskiego oznajmili, że „*Rypin jest miastem wyzwolonym i rządzonym przez Rząd Narodowy*”. Zniszczono herby rosyjskie na budynku rypińskiego ratusza. Następnego dnia rano oddział Ostrowskiego uczestniczył w miejscowym kościele św. Trójcy w uroczystej Mszy św. Podczas nabożeństwa śpiewano „*Boże, coś Polskę*”²⁸⁰. Natomiast po południu – tegoż 5 lutego o godz. 16 powstańcy skierowali się w stronę Sierpca. Miasto to również wolne od Rosjan powstańcy zajęli 6 lutego. Podobnie jak w Rypinie, również w Sierpcu ogłosili władzę Rządu Narodowego, a także ukazy uwłaszczeniowe dla chłopów sierpeckich. Powstanie objęło znaczne tereny wokół Lipna i Sierpca. Aktywność powstańców w okolicach Sierpca zaniepokoiła dowództwo rosyjskie. Postanowiono położyć kres działalności powstańców na omawianym terenie. W tym celu 8 lutego skierowano przeciwko partii Ostrowskiego oddziały rosyjskie z Płocka pod wodzą mjr. Manturowa i z Lipna mjr. Drozdowa. Wojska rosyjskie wyparły powstańców z Sierpca. Powstańcy wycofali się w stronę Żuromina. W czasie próby przeprawy przez rzekę Wkrę – trzech powstańców dostało się do niewoli. Byli to Walerian Ostrowski, Jan Kaczkowski i Stanisław Kunkowski. Odwieziono ich do Zielunia. Wkrótce Ostrowskiego odesłano do Płocka. Młody powstaniec, dowódca partii – Walerian Ostrowski został skazany na karę śmierci. Zginął przez rozstrzelanie w Płocku dnia 21 lutego 1863 r. za tzw. Rogatką Płońską²⁸¹.

²⁷⁸ Z. Chądzyński, op. cit., s. 89.

²⁷⁹ *Prasa tajna...*, cz. 1, s. 404.

²⁸⁰ M. Krajewski, *Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą*, Włocławek 1994, s. 36.

²⁸¹ M. Chudzyński, *W czasie powstania styczniowego*, (w:) *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, s. 233-234; L. Ratajczyk, *Urzędowy wykaz potyczek wojskowych...*, s. 315-316; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864...*, s. 224-225; S. Gesket, *Wojennyje dziejstwa w Carstwie Polskom w 1863 g. Naczało wosstaniija, I, II i pierwaja połowina III*, Warszawa 1894, s. 307; M. Krajewski, *Powstanie styczniowe między...*, s. 57-58; Cz. Lissowski, *Powstanie styczniowe w ziemi dobrzyńskiej*, Płock 1938, s. 39-40.



Krzyż na zbiorczej mogile powstańców 1863 r. na zabytkowym cmentarzu w Płocku przy ul. Floriana Kobylińskiego.

Aresztowanie, a następnie śmierć Ostrowskiego negatywnie wpłynęła na dalszy przebieg powstania na Mazowszu Płockim. Został rozbity duży i zdyscyplinowany oddział ambitnie realizujący polecenia władz powstańczych.

Dnia 13 lutego 1863 r. Zygmunt Padlewski wybrał się w towarzystwie Oskara Awejde, członka Tymczasowego Rządu Narodowego, w okolice Dobrzynia nad Drwęcą, gdzie mieli powitać przybywającego z Paryża gen. Ludwika Mierosławskiego. Padlewski wraz z Awejde mieli w imieniu Tymczasowego Rządu Narodowego przekazać Mierosławskiemu władzę dyktatorską. Niestety Mierosławski nie przybył na wyznaczone miejsce, gdyż zmuszono go do opuszczenia Prus. W tym stanie rzeczy O. Awejde powrócił do Warszawy, natomiast Z. Padlewski do swej kwatery w Czarnocinku. Warto jeszcze nad-

mienić, że straż przyboczną w oczekiwaniu na Mierosławskiego pełnił oddział Artura Sumińskiego, właściciela majątku Zbójno w powiecie lipnowskim²⁸². Wspomniany oddział został następnie rozbity pod Lubowidzem niedaleko granicy z Prusami.

Dnia 7 marca Padlewski wkroczył do Myszynca na Kurpiach, serdecznie witany przez ludność kurpiowską. W dwa dni później stoczył raczej zwycięską bitwę pod Myszyncem z kolumną pułkownika Wałujewa. W oddziale Padlewskiego walczyli miejscowi chłopci. Stąd wzięło się miano „wodza Kurpików” w wierszu Marii Konopnickiej. Niestety pod Drażdżewem Padlewski został zaskoczony przez mjr. Gorielowa. Musiał się ratować ucieczką pod granicę pruską. Dodać należy, że 12 marca został zabity w bitwie stoczonej pod Drażdżewem k. Przasnysza Edward Rolski, pełniący funkcję komisarza wojewódzkiego na województwo płockie²⁸³.

Dnia 18 marca Padlewski ze swym oddziałem przybył do Kosemina w Sierpeckiem. Tam Padlewski otrzymał pocztą urzędową akt nominacyjny nadający mu stopień generała. Dekret podpisał Marian Langiewicz, nowo powołany dyktator powstania. W związku z ustanowieniem dyktatury Langiewicza Padlewski zor-

²⁸² R. Juskiewicz, *Powstanie Styczniowe...*, s. 34-37.

²⁸³ Wł. Karbowski, *Zygmunt Padlewski (1835–1863)*, Warszawa 1969, s. 346-347, 351; M. Chudzyński, *W czasie powstania styczniowego...*, s. 235-236.

ganizował w swoim obozie uroczyste nabożeństwo. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „*Boże, coś Polskę*” i hymnu „*Jeszcze Polska nie zginęła*”²⁸⁴.

Jak każdy lokalny dowódca powstańczy Padlewski był zdany na własne siły i inwencję. Jego oddział liczył w marcu 1863 r. ponad 1.200 ludzi. Ale powstańcy jego oddziału byli zmęczeni nieustannymi marszami, a także zziębnięci i głodni. Po klęsce poniesionej 21 marca pod Radzanowem koło Mławy Padlewski przybył przez Lutocin, Skrwilno do wsi Gorzeń, położonej w głębi lasów i trzęsawisk w pobliżu Jeziora Szczutowskiego. W tej miejscowości Padlewski znalazł się w dramatycznej sytuacji. Tu właśnie przeciwko niemu wystąpił współdziałający dotąd z nim Władysław Cichorski ps. Zameczek oraz jego zausznik dowódca jazdy Leopold Pluciński. Na zwołanej przez Padlewskiego naradzie w Gorzeniu 22 marca 1863 r. jego zdawałoby się najlepsi pomocnicy „Zameczek” i Pluciński oskarżyli generała o nieudolność w dowodzeniu. Nie zgodzili się też na przedstawiony im plan przedostania się przez Wisłę i połączenia z Kazimierzem Mieleckim, znanym przywódcą powstania na Kujawach. Oponenci konsekwentnie żądali ustąpienia Padlewskiego. Wówczas generał, niepanujący nad nerwami, miał im oświadczyć: „*Niezadowoleni opuścić mogą moje szeregi*”. Wielu też złożyło broń i rozeszło się. Następnie po odprawieniu licznych furgonów zbliżył się do Zameczka, a oddając mu pałasz rzekł: „*Oddałam się i od tej chwili dowódcą być przestaję*”. Za jego przykładem wszystka młodzież warszawska, obywatele ziemscy, cała inteligencja przed Zameczkiem i Plucińskim broń złożyła... Widząc, co się dzieje, kosynierzy zawołali: „*Nie chcemy Zameczka, kawalerię jako intrygantów kosami rozrąbiemy, niech żyje Padlewski*”. Skończyło się wreszcie na tym, że Zameczek z Plucińskim prosili Padlewskiego o pozostanie nadal przy obowiązkach dowódcy. Padlewski przystał, powstało więc ogólne zadowolenie²⁸⁵.

Niestety, sytuacja oddziału była beznadziejna. Wszędzie w okolicy napotymano oddziały rosyjskie. Zameczek po przebraniu się w cywilną odzież opuścił miejsce postoju powstańców. W ślad za Zameczkiem rozbiegła się po okolicy niemal cała piechota. Mimo rozkazu Padlewskiego nie udało się zatrzymać Zameczka. Natomiast uciekający powstańcy natrafili na kolonistę niemieckiego, który jako przewodnik niechętny powstańcom: „*zaprowadził oddział w błota, gdzie topiły się furgony, a sam korzystając z ogólnego zamieszania uciekł*”.

W tym czasie Padlewski na wyraźne żądanie kilku oficerów zgodził się na rozpuszczenie oddziału. Te dramatyczne zdarzenia opisuje Zbigniew Chądzyński w swym pamiętniku: „*Tu nastąpiła chwila bolesna, niczym opisać się nie dająca. Żołnierze wszyscy bez wyjątku, płakać zaczęli: boleść głęboka na wszystkich malowała się twarzach, nadzieja zobaczenia Polski wolnej znikła, powstanie uważam za zakończone. Działo się to 22 marca, w dwa miesiące od chwili wybuchu*”²⁸⁶.

²⁸⁴ M. Chudzyński, *W czasie powstania styczniowego...*, s. 236-238; Z. Chądzyński, op. cit., s. 100-101; W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku...*, t. 2, s. 323; Wł. Karbowski, op. cit., s. 357-358; M. Krajewski, *Powstanie styczniowe między...*, s. 70-71; Por.: *Mazowsze Północne w XIX-XX wieku*, op. cit., s. 170-171.

²⁸⁵ Z. Chądzyński, op. cit., s. 102.

²⁸⁶ Tamże, s. 106; M. M. Grzybowski, *Generał Zygmunt Padlewski...*, s. 43-44.

Wkrótce Padlewski udał się do Warszawy na zaproszenie swego przyjaciela Stefana Bobrowskiego. Znalazł się w stolicy około Wielkanocy 1863 r. Niektórzy działacze państwa podziemnego sądzili nawet, że Padlewski powróci do Rządu Narodowego. Tak się jednak nie stało. Padlewski został poddany ostrej krytyce za pośpieszne rozpuszczenie oddziału powstańczego w Gorzeniu.

Padlewskiemu udzielono urzędowej nagany, zwolniono z zajmowanego stanowiska i nakazano powrócić do województwa płockiego, gdzie miał czekać na nominację nowego naczelnika wojennego²⁸⁷.

W początkach kwietnia 1863 r. Padlewski powrócił na teren województwa płockiego. Zatrzymał się najpierw w Drozdowie, a następnie w Mysłakowie na terenie ziemi dobrzyńskiej. Wspomniane dobra należały do jego przyjaciela i szefa sztabu Ludwika Sokołowskiego, skądinąd zamożnego ziemianina. Tu też przeżywał goręcy swych niepowodzeń na polach bitew i potyczek. Chociaż doszedł do smutnej refleksji, że „zniechęcił się do ludzi i okolicy”, postanowił włączyć się aktywnie do walki z zaborcą. Wspólnie ze Zbigniewem Chądzyńskim miał opracować „*plan utworzenia wraz z nadchodzącą wiosną ogólnego ruchu powstańczego w całym województwie płockim*”. Planował też wypędzenie załóg rosyjskich liczących nie więcej niż 5 tys. żołnierzy z Płockiego do Modlina²⁸⁸.

W końcu marca 1863 r. nastąpiły zmiany w wojewódzkich władzach powstańczych. Nowym naczelnikiem cywilnym województwa płockiego został Eustachy Grabowski (funkcję tę pełnił do 6 czerwca), zaś Stanisław Grzywiński został komisarzem wojewódzkim, zaś jego pomocnikiem Zbigniew Chądzyński²⁸⁹.

W kwietniu 1863 r. doszło do wielu tragicznych wydarzeń na północnym Mazowszu. 4 kwietnia w Tłuchowie miała miejsce krwawa potyczka powstańców z Rosjanami. Powstańcy zostali zaatakowani przez Rosjan w momencie, kiedy usiłowali się przeprawić przez Skrwę w miejscowości Kozi Łęg koło tamtejszego młyna. Nazwiska poległych zakłutych szablami czterech powstańców są wyrte na pomniku znajdującym się w cieniu starej lipy na tłuchowskim cmentarzu. Zginęli wówczas: 30-letni inżynier mierniczy z Płocka Aleksander Chodecki, 22-letni subiekt z Płocka Aleksander Szczypczyński, 19-letni Józef Rościszewski również z Płocka oraz Teodor Brożchowski z powiatu mławskiego²⁹⁰.

²⁸⁷ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe...*, s. 459-460; M. Krajewski, *Powstanie styczniowe między...*, s. 74-75.

²⁸⁸ E. Popiołek, op. cit., s. 19.

²⁸⁹ T. J., *W setną rocznicę bohaterskiej śmierci Płocczan – powstańców*, Notatki Płockie 1963, nr 25, s. 9; Cz. Lissowski, *Powstanie styczniowe...*, s. 67-69; AP-P, Kancelaria Gubernatora Płockiego, sygn. 779; T. Pawłowski, *Ziemia Dobrzyńska, Tłuchowo 1996*, s. 27; Szerzej o potyczce pod Tłuchowem pisze M. Krajewski, *Powstanie styczniowe między...*, s. 75-76.

²⁹⁰ *Prasa tajna...*, cz. 1, s. 481, 488; AGAD, Akta wojennego naczelnika powiatu lipnowskiego, sygn. 901; B. Bigorański, *W 70. rocznicę powstania styczniowego. Mogiła w lesie – refleksje o bitwie na Koziółku*, Echo Powiatu Sierpeckiego 1933, nr 2, z 1 II; Cz. Lissowski, *Powstanie styczniowe...*, s. 71; Tenże, *Potyczki na Koziółku w lesie zwanym Okragły Borek w dniu 16 III 1863 r.*, Głos Mazowiecki 1938, nr 35, z 14 II; nr 37, z 16 II; M. Krajewski, *Powstanie styczniowe między...*, s. 77-78; W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku...*, s. 229; S. Zieliński, op. cit., s. 230; M. Przedpełski, *W setną rocznicę powstania styczniowego*, Nauczyciel Krajoznawca na Mazowszu 1964, t. IV, s. 28. W artykule bitwa pod Koziółkiem błędnie datowana na 16 września 1863 r. zamiast 16 kwietnia.

W drugiej połowie kwietnia 1863 r. doszło też do dramatycznych wydarzeń w Koseminie k. Sierpca. Przybył tu z pomocą Padlewskiemu zorganizowany wcześniej w powiecie mławskim oddział powstańczy dowodzony przez Seweryna Siemieńskiego. Siemieński przybył na Mazowsze z Krakowa. Jego oddział liczył około 100 powstańców. Powstańcy 17 kwietnia zatrzymali się w lesie kosemińskim, 17 km na wschód od Sierpca. Dowódca oddziału oraz dwaj jego oficerowie – Jakub Witkowski (starozakonny) i Edmund Ojrzanowski udali się na nocleg do dworu należącego do Juliana Chełmińskiego. Rankiem 18 kwietnia dwór kosemiński i wieś zostały zaatakowane przez trzy rotę piechoty i 150 kozaków z oddziału lotnego płk. Wałujewa. Powstańcy oficerowie bronili się, strzelając do kozaków z ganku. W czasie wymiany ognia wszyscy trzej powstańcy zginęli. Warto jeszcze nadmienić, że znajdujący się w lesie kosemińskim oddział powstańczy miał nic nie wiedzieć o rozgrywającej się potyczce przed dworem Juliana Chełmińskiego. Inną wersję na ten temat podaje „Dziennik Poznański”. Gazeta poinformowała swoich czytelników, że w lesie kosemińskim został rozbity przez Wałujewa cały oddział powstańczy. Jeszcze inna wersja podaje, że po pogromie kosemińskiego dworu Rosjanie skierowali się na obóz powstańczy, ale powstańcy bitwy nie przyjęli²⁹¹.

Jak piszą badacze historii regionalnej, po klęskach pod Koziółkiem i w Koseminie Padlewski całkowicie zwątpił w aktywność miejscowej ludności. Nie wierzył w utworzenie nowego oddziału powstańczego. Liczył tylko na pomoc z zaboru pruskiego. W tym czasie Padlewski przebywał w różnych stronach województwa płockiego. Na krótko zatrzymał się też w miejscowości Podlesie koło Szczutowa, która należała do jego adiutanta Strzegockiego. Właśnie z Podlesia 16 kwietnia wyruszył na spotkanie z powstańcami z ziemi chełmińskiej w Radzikach Małych w powiecie lipnowskim. W dniu 20 kwietnia dojechał do Mysłakówka, gdzie czekały na niego inne osoby, z którymi miał się udać do Radzik, gdzie miał się spotkać z kpt. Henrykiem Szermentowskim, który miał przyprowadzić Padlewskiemu silny oddział z terenu Prus Zachodnich²⁹².

Dnia 21 kwietnia Padlewski wyjechał z Rypina na spotkanie tego oddziału. Pod wsią Borzymin patrol kozacki aresztował ludzi jadących na czterech bryczkach, przywieziono ich do Lipna. Tu rozpoznano Zygmunta Padlewskiego. Następnie aresztowanych przetransportowano do płockiego więzienia, gdzie Padlewskiego umieszczono na terenie starego więzienia w osobnej celi. Po Płocku krążyły wieści, że „*Padlewski przez wsteczników był denuncjowany*”²⁹³.

Rząd Narodowy niemal natychmiast zaczął czynić starania o uwolnienie Padlewskiego. Wysłał rozkaz do naczelnika cywilnego województwa płockiego Eustachego Grabowskiego oraz do komisarza wojewódzkiego Stanisława Grzywińskiego, aby ci „*przedsięwzięli wszystkie możliwe starania o uwolnienie Padlewskiego*”²⁹⁴.

²⁹¹ AP-P, Kancelaria Gubernatora Płockiego, sygn. 7179; Archiwum Diecezjalne w Płocku (dalej: AD-P), sygn. 24; Głos Mazowiecki 1938, nr 37-40; M. Chudzyński, *Generał Zygmunt Padlewski 1836–1863*, Wiadomości z Ratusza 1994, nr 4, z 15 V.

²⁹² Z. Kieniewicz, op. cit., s. 460; M. Chudzyński, *Generał Zygmunt Padlewski...*, s. 2.

²⁹³ M. Chudzyński, *Generał Zygmunt Padlewski...*

²⁹⁴ Tamże, s. 3.

W tej sprawie do Płocka przyjechał Józef Narzyski, niegdyś uczeń płockiego gimnazjum, pisarz i działacz polityczny, bliski poglądom „czerwonych”. W czasie pobytu w naszym mieście nawiązał kontakt z członkiem płockiej organizacji powstańczej ks. Janem Piotrowskim. Opracowano różne warianty wyprowadzenia Padlewskiego z płockiego więzienia. Jeden z nich przewidywał wyprowadzenie w mundurze rosyjskim. Władze więzienne zorientowały się, że wokół jego osoby coś ważnego się dzieje i szybko zmieniły straż. Inny z projektów uwolnienia Padlewskiego przewidywał, że zostanie on wymieniony na gen. Aleksandra Minkwitza, szefa sztabu armii rosyjskiej w Królestwie Polskim. Minkwitz miał być porwany przez powstańców w pierwszych dniach maja 1863 r., w czasie jego powrotu z Berlina do Warszawy.

Jak pisze ks. Michał M. Grzybowski na łamach „Notatek Płockich”, również generał armii carskiej Włodzimierz Semeka w czasie rozmowy z Padlewskim obiecywał mu, że otrzyma przebaczenie od władz, a nawet czeka go świetna kariera w wojsku rosyjskim, jeśli tylko więzień „*uda się do obozów powstańczych, aby uspokajać i rozpraszać powstanie*”²⁹⁵.

Padlewski zachował się niezwykle godnie i odpowiedział stanowczo, „*że choć wie, iż nie otrzyma od cara żadnej łaski, to jest przekonany, że gdyby ją otrzymał, uważałby za swój obowiązek natychmiast powrócić w szeregi powstania*”²⁹⁶. Naczelnik Padlewski nie chciał skorzystać też z amnestii ogłoszonej w manifeście carskim.

Padlewski w dniu 1 maja 1863 r. został przesłuchany przez komisję wojenno-polowego sądu w Płocku. Zadawane przez komisję pytania zmierzały do tego, aby od Padlewskiego wydobyć wiadomości dotyczące organizacji powstańczej oraz o jej przywódcach. W czasie tego przesłuchania naczelnik wojenny województwa płockiego „*nie udzielił ani jednej informacji, o które sędziom chodziło*”²⁹⁷.

Przebywając w płockim więzieniu, martwił się o losy powstania. Swojej wujence Klementynie Potockiej przekazał tajemny list, w którym prosił Rząd Narodowy, aby ten wyznaczył na jego miejsce energicznego następcę, „*bo chwila obecna jest ważna, a województwo płockie ważną gra rolę na terenie zawiślańskim...*”²⁹⁸.

Generał Zygmunt Padlewski w wieku zaledwie 28 lat został skazany wyrokiem sądu wojennego w Płocku na karę śmierci przez rozstrzelanie²⁹⁹. Z wyrokiem zapoznano więźnia w nocy z 14 na 15 maja, zawiadamiając jednocześnie, że wykonanie wyroku nastąpi o świcie. O godzinie 2.30 w nocy Padlewski napisał

²⁹⁵ M. M. Grzybowski, *Ostatnie chwile generała Zygmunta Padlewskiego*, Notatki Płockie 1982, nr 2-3, s. 29-31; S. Kostanecki, *Legenda czy fakt? (O próbie uwolnienia Zygmunta Padlewskiego z więzienia płockiego)*, Notatki Płockie 1964, nr 1-2, s. 47-48; S. Chrzanowski, *Jeszcze w sprawie uwolnienia Zygmunta Padlewskiego z płockiego więzienia*, Notatki Płockie 1963, nr 26, s. 33.

²⁹⁶ M. Chudzyński, *Generał Zygmunt Padlewski...*; M. M. Grzybowski, *Generał Zygmunt Padlewski...*, s. 45.

²⁹⁷ S. Kostanecki, *Dzieje Płocka...*, s. 321.

²⁹⁸ Tamże.

²⁹⁹ M. M. Grzybowski, *Styczniowy zryw narodowy 1863–2003*, Nowe Mazowsze 2003, nr 4(126), z 31 I, s. 28.

pożegnalny, wzruszający list do rodziny. Nad ranem więzień odbył spowiedź, a potem przyjął komunię św.³⁰⁰.

W czasie przewożenia Padlewskiego na miejsce kaźni rankiem 15 maja ulicami Więzienną (dziś Sienkiewicza), Misjonarską i Płońską (dziś Padlewskiego) „kobiety rzuciły z okien bukiety kwiatów tak, że cała droga była zastłana różami i fiołkami”³⁰¹.

Padlewskiego rozstrzelano na placu w pobliżu prochowni niedaleko Rogatek Płońskich (dziś za Szkołą Wyższą im. Pawła Włodkowica). Jego ciało zostało zasypane na miejscu kaźni³⁰².

Zachowała się relacja z ostatnich chwil życia Zygmunta Padlewskiego spisana przez ciotkę Padlewskiego Klementynę Potocką. Relacja oparta



Moment wykonania egzekucji na gen. Z. Padlewskim

³⁰⁰ Tamże.

³⁰¹ S. Kostanecki, *Legenda czy fakt...*, s. 332.

³⁰² D. Chyczewska, *Miejsce stracenia Zygmunta Padlewskiego powstańczego generała z roku 1863*, Notatki Płockie 1977, nr 1/89, s. 37-40; E. Popiołek, *Śmierć powstańczego generała...*; M. M. Grzybowski, *Ostatnie chwile generała...*, s. 29-31; S. Kostanecki, *Powstańczy naczelnik województwa płockiego. (W 100. rocznicę śmierci Zygmunta Padlewskiego)*, Notatki Płockie 1963, nr 25, s. 1-9; M. M. Grzybowski, *Generał Zygmunt Padlewski...*, s. 45-46; d.c.p. 97; B. Ostrowska, *Do legendy Padlewskiego słów kilka...*, s. 47-49; M. M. Grzybowski, *W sprawie poszukiwania mogiły i prochów generała Zygmunta Padlewskiego*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 4, Płock 1998, s. 50-56. W mieście od lat, jak to wynika z powyższej literatury historycznej, toczą się spory o miejsce wiecznego spoczynku Zygmunta Padlewskiego, naczelnika wojskowego województwa płockiego. Kwestię tę wyjaśnia bardzo obszernie i ze znajomością tematu Elżbieta Popiołek w informatorze pt. *Poszli nasi w bój bez broni. Powstanie styczniowe w Płocku*, wyd. Muzeum Mazowieckiego w Płocku styczeń – maj 2003, s. 35-41. Dodać też trzeba, że postać generała Zygmunta Padlewskiego od lat fascynuje pana Zenona Dylewskiego, płocczanina. Zebrał ogromną ilość materiałów prasowych, opracowań historycznych na temat Zygmunta Padlewskiego. Materiały zebrane przez Z. Dylewskiego zawarte są w dwóch tomach i noszą nazwę *Zapomniane pokolenie. Epilog 98; Zapomniane pokolenie*, Płock, listopad 2003 r. W posiadaniu p. Dylewskiego jest teżteczka zawierająca utwór Jadwigi Bednarskiej pt. *Ostatnia podróż*, poświęcony Z. Padlewskiemu. Warto też dodać, że z inicjatywy Z. Dylewskiego przeprowadzono badania archeologiczne w celu wyjaśnienia miejsca pochówku generała Padlewskiego. Pan Z. Dylewski jest też inicjatorem postawienia pomnika ku czci wielkiego patrioty Zygmunta Padlewskiego. W tym miejscu warto jeszcze nadmienić, że w początkach 1917 r., w czasie I wojny światowej, pod okupacją niemiecką redakcja „Kurier Płockiego” zainicjowała składkę na budowę krzyża lub pomnika ku czci poległych powstańców styczniowych. Powołano też Komitet Budowy Pomnika. Niestety, zubożałe w czasie wojny społeczeństwo płockie nie było w stanie złożyć odpowiedniej sumy pieniędzy na budowę pomnika. W początkach lat dwudziestych XX w. artysta rzeźbiarz Tadeusz Miszewski wykonał odlew popiersia Naczelnika Padlewskiego. Płaskorzeźbę Padlewskiego w 1924 r. obudowano drewnianą oprawą, przypominającą nagrobek-pomnik. Pomnik ten ustawiono w byłej cerkwi prawosławnej, pełniącej w tym czasie funkcję kościoła garnizonowego.

jest na informacji dostarczonej autorce przez ks. Mateusza Lucińskiego, który sposobił Padlewskiego na śmierć wczesnym rankiem 15 maja 1863 r. W relacji Potockiej czytamy m.in.: „[Zygmunt] wysiadł na początku placu (tak wielkiego zdaje mi się, jak od domu Czerniawieckiego do bramy lewej) otoczony żołnierstwem szedł powolnym krokiem, bardzo spokojnie i poważnie, na drugi koniec, gdzie stanął przed szeregiem czekających go na placu żołnierzy. Przeczytano mu po rosyjsku krótki wyrok, którego wysłuchał ze zwykłym wyrazem twarzy. Potem przed księdzem przyklęknął na jedno kolano i prosił o błogostawieństwo na drogę wieczności (...) Pokazano mu słup wkopany nad wykopaną mogiłą między 8-ą a 9-ą topolą od brzegu rachując południowego. (...) Na koniec, na dany cichy znak, dobrze widziany od Zygmunta, 12-u w szeregu żołnierzy wystrzeliło jednocześnie... Jednocześnie wymówił cicho jakiś wyraz, zdało się księdzu, że słowa modlitwy – i jeszcze jeden żołnierz z szeregu zbliżył się do fosy i ugodził go strzałem ostatnim. Żołnierze pałaszem odcięli pas, o który był zaczepiony, a gdy już nie żył, włożyli go w fosę i zasypali równo. W tym miejscu spoczynku krwią męczenników poświęconem leżało ich pięciu rozstrzelanych od lutego do maja”³⁰³.

Józef Kajetan Janowski, członek Rządu Narodowego, pisał: „Żał też nasz był szczery, serdeczny i głęboki. A tym jeszcze głębszy, bo wiedzieliśmy, że powstanie traci w Padlewskim jednego z najzdolniejszych, lecz niestety zarazem i najniebezpieczniejszych wodzów, a Ojczyzna traci najważniejszego i najbardziej oddanego syna”³⁰⁴. Dnia 20 maja w kościele farnym w Płocku zostało odprawione uroczyste nabożeństwo za Zygmunta Padlewskiego.

Należy przypomnieć, że w miejscu rozstrzelania Padlewskiego wcześniej rozstrzelano: 2 lutego – zaledwie 19-letniego aplikanta adwokackiego Gustawa Ćwirko, a także 18-letniego ślusarczyka Wojciecha Kuśmierskiego, w kilka dni później 9 lutego zginęli w tym miejscu – 18-letni Marian Woliński, subiekt Domu Zleceń Rolników Płockich, i 40-letni bednarz Dionizy Damian Jarzyński, natomiast 21 lutego stracono tu 20-letniego Waleriana Ostrowskiego.

W czasie pełnienia przez Zygmunta Padlewskiego funkcji naczelnika wojskowego województwa płockiego stoczono w sumie około 30 bitew i potyczek, zaś po jego aresztowaniu od 22 kwietnia 1863 r. do 9 maja 1864 r. stoczono ich jeszcze przeszło 70³⁰⁵. Po śmierci naczelnika Padlewskiego powstanie na terenie województwa płockiego przeżywało poważny kryzys. Chciał je ponownie zaktywizować Zbigniew Chądzyński, wyznaczony przez władze powstańcze na nowego komisarza wojewódzkiego. Funkcję tę pełnił od 11 czerwca do 4 października. Jego pomocnikiem na powiat płocki został Gustaw Dücker. Natomiast nowym

Po rozbiórce cerkwi w 1929 r. płaskorzeźbę Padlewskiego przeniesiono do siedziby Towarzystwa Naukowego Płockiego przy pl. Narutowicza 8. Pomnik wmurowano w ścianę klatki schodowej oficyny z XIX w. Z tego miejsca w 1991 r. pomnik z płaskorzeźbą Padlewskiego przeniesiono do Sali wystawowej, gdzie znajduje się do dzisiaj. Zob. na ten temat: E. Popiołek, *Historia jednego pomnika*, Tygodnik Płocki 2005, nr 20, z 12 V.

³⁰³ Cyt. za E. Popiołek, *Śmierć powstańczego generała*, Tygodnik Płocki 2003, nr 30, z 20 V.

³⁰⁴ Zob. M. Chudzyński, *Generał Zygmunt Padlewski...*, s. 3.

³⁰⁵ S. Kostanecki, *Dzieje Płocka...*, s. 332.

naczelnikiem cywilnym województwa został mianowany Karol Ujazdowski. Funkcję tę pełnił od końca czerwca do połowy sierpnia³⁰⁶.

Społeczeństwo Płocka i jego okolic na ogół wykazało się pozytywnym stosunkiem do powstania styczniowego. W czasie powstania 1863 r. do organizacji powstańczej w Płocku należeli liczni urzędnicy miejscowi z urzędów gubernialnych, miejskich, a nawet sądowych. Stanisław Kostanecki podkreśla w swym opracowaniu patriotyczną postawę magistratu płockiego. Zapewne za wiedzą pełniącego obowiązki prezydenta miasta w latach 1858–1864 Antoniego Boglewskiego wypłacono pensję tym pracownikom, „którzy z powodu udziału w powstaniu nie przychodzili do pracy”³⁰⁷. Niestety, jak wynika z materiałów archiwalnych znajdujących się w Archiwum Państwowym w Płocku, co najmniej 30 osób znalazło się na wykazach urzędników, zasługujących według władz rosyjskich na otrzymanie brązowego medalu ustanowionego na pamiątkę stłumienia polskiego buntu z lat 1863–1864. W zdecydowanej większości byli to urzędnicy pochodzenia polskiego. Na wspomnianych wykazach nie znalazło się nazwisko magistrza prawa Józefa Krzywkowskiego, Rady Dworu i Sędziego Sądu Kryminalnego Guberni Płockiej i Augustowskiej. Dlatego zgodnie z instrukcją wydaną przez Urząd Generała Policmajstra w Królestwie Polskim z 18 II (2 III) 1865 r. Krzywkowski zwrócił się sam do władz z podaniem o nadanie mu medalu. W obszernym piśmie wymienia nie tylko swoje, ale i swoich synów zasługi względem władz rosyjskich. W swoim piśmie nadmienia m.in.: „W tymże roku 1863 w czasie powstania, ja jeden tylko jawnie po ojcowsku mówiłem nie raz kancelistom, aplikantom Sądu kryminalnego i innym młodym, że idący do powstania znajdują tam śmierć tylko, a na kraj sprowadzą nieszczęścia”³⁰⁸.

Niektórzy historycy uważają, że dwuznaczną postawę w okresie powstania styczniowego zajmował biskup płocki ks. Wincenty Teofil Chościak-Popiel, mianowany na to stanowisko w marcu 1863 r. przez Stolicę Apostolską. Biskup Popiel wydał list papieski do duchowieństwa diecezji płockiej. List został ogłoszony z ambony między innymi w katedrze płockiej oraz w kościele oo. reformatów. Biskup nakazywał duchowieństwu odprawianie od 4 października 1863 r. cichych mszy jako formy żałoby kościelnej z powodu wywiezienia do Rosji arcybiskupa warszawskiego Zygmunta Felińskiego. Nadmienić należy, że żałoba kościelna została odwołana z dniem 1 stycznia 1864 r. Jednocześnie wspomniany biskup nakazał swemu duchowieństwu podpisywanie adresu wiernopoddańczego do cara noszącego datę 20 czerwca 1864 r.

Pod koniec 1863 r. władze rosyjskie starają się pokazać, że panują całkowicie nad sytuacją społeczno-polityczną w województwie płockim. Dokonują licznych

³⁰⁶ E. Popiołek, *Poszli nasi w bój bez broni...*, s. 20.

³⁰⁷ S. Kostanecki, *Dzieje Płocka...*, s. 333.

³⁰⁸ B. Konarska-Pabiniak, *Bohaterstwo i zaprzęstwo. Płocczanie w okresie powstania styczniowego*, Notatki Płockie 2001, nr 2/187, s. 3-8. Autorka oparła swój artykuł na materiałach archiwalnych znajdujących się w Państwowym Archiwum w Płocku, Akta Naczelnika Wojennego Powiatu Płockiego, sygn. 12, k. 14, 38-41 oraz Aktach Naczelnika Cywilnego Powiatu Płockiego. Akta generalne przestępców politycznych, sygn. 22. Ponadto wykorzystwała Akta Konsystorza Płockiego dotyczące zaburzeń w kraju w 1864, vol. 3.

zmian w administracji miasta Płocka i województwa płockiego. W 1864 r. przeniesiono prezydenta miasta Płocka Antoniego Boglewskiego, piastującego ten urząd w latach 1858–1864, na naczelnika powiatu do Ostrołęki. Na miejsce Boglewskiego władze mianowały 23 marca 1864 r. Jana Ptaszyńskiego, starszego rachmistrza wydziału policyjno-wojskowego płockiego urzędu gubernialnego³⁰⁹.

Nastąpiła też zmiana na stanowisku gubernatora płockiego. Urzędujący od 12 lipca 1862 r. gubernator Dominik Dziewanowski zrzekł się stanowiska 22 grudnia 1863 r. Nowym gubernatorem został Rosjanin, prokurator gubernialny z Wilna, Aleksander Sinicyn. Funkcję gubernatora płockiego będzie pełnił do lipca 1865 r. Wojska rosyjskie penetrują mazowieckie wsie i miasta, aresztują byłych powstańców. Wojska carskie wkraczają nawet do kościołów. Tak było w Rokiciu, gdzie w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia – w uroczystość św. Szczepana 26 grudnia 1863 r. grupa żołnierzy rosyjskich weszła do kościoła w czasie nabożeństwa, co wywołało oburzenie tamtejszych parafian³¹⁰.

Tymczasem powstanie w województwie płockim powoli wygasło. Coraz rzadziej słyhać było o stoczonych bitwach czy potyczkach.

Z przykrością należy stwierdzić, że obojętny na losy powstania był Gustaw Zieliński, właściciel Skępego, znany poeta i bibliofil. Przykre przeżycia związane z katorgą syberyjską sprawiły, że Zieliński odżegnał się od uczestnictwa w powstaniu, za co zapłacił dobrowolną banicją, wyjeżdżając na czas powstania 1863 r. za granicę³¹¹.

Płocczanie zawsze pamiętali o powstaniu styczniowym, zwłaszcza o wydarzeniach pamiętnej nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. w Płocku. Na najstarszym cmentarzu płockim przy Alejach Kobylińskiego został wzniesiony pomnik – krzyż powstańczy. Niestety nie znamy dokładnej daty wzniesienia tego krzyża, jak również okoliczności jego postawienia. Znaków zapytania w tym zakresie jest wiele. Elżbieta Popiołek, badacz dziejów powstania w Płockiem, pisze: „Czy na płockim cmentarzu chowano powstańców pochodzących z Płocka, a poległych w innych bitwach? A może jest to mogiła symboliczna? Może wreszcie krzyż postawiono na mogile nieznanego mężczyzny, którego zwłoki wylowiono z Wisły pod Płockiem pochowano uroczystie 13.VI.1861 r., łącząc po latach jego grób z pamięcią o innych uczestnikach Powstania. Nie wiadomo też, czy metalowa tablica umieszczona była równocześnie ze wznoszeniem krzyża – pomnika, czy też zamocowano ją później na istniejącym już obiekcie”³¹².

Wielkim kultem społeczności płockiej cieszyła się mogiła z okresu powstania styczniowego 1863 r. przy ul. Królewieckiej 22. Według tradycji mieli być tu pochowani dwaj powstańcy. Z informacji Józefy Wąsowskiej wynika, że „...dwóch Żydów, szpiegów moskiewskich zadenujcowano moskalom, że dwóch powstań-

³⁰⁹ E. Popiołek, *Poszli nasi w bój...*, s. 19; *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela arcybiskupa warszawskiego*, wyd. J. Urban, t. 1, Kraków 1945, s. 191-195, 218-220.

³¹⁰ S. Kostanecki, *Dzieje Płocka...*, s. 333-334; E. Popiołek, op. cit., s. 26.

³¹¹ M. Kieffer-Kostanecka, *Następcy wojewodów płockich...* s. 24-26; E. Popiołek, *Poszli nasi w bój...*, s. 26.

³¹² M. Chudzyński, *Gustaw Zieliński, poeta...*; Por. M. Krajewski, *Powstanie styczniowe...*, s. 24.

*ców ukrywa się w ogrodzie, wskutek czego przyszli moskale i zamordowali ich*³¹³. Kazimierz Zglenicki, właściciel posesji, nie pozwolił po morderstwie na przeniesienie zwłok na cmentarz rzymskokatolicki, ale postanowił powstańców pochować w ogrodzie, stawiając na żądanie księży kapliczkę. Jedna z wersji mówi, że zamordowani ludzie byli tylko sympatykami powstania i zostali pozbawieni życia już po powstaniu. W końcu 2001 r. dokonano ekshumacji szczątków powstańców i przeniesiono je na Cmentarz Garnizonowy w Płocku przy ul. Norbertańskiej. Dodać trzeba, że z analizy antropologicznej szkieletów wynika, że jedna z osób miała 15-21 lat, zaś druga 7-9 lat³¹⁴.

Kiedy patrzemy na mapę powstania styczniowego, uderza stosunkowo mała aktywność społeczności powiatu płockiego. Na terenie powiatu płockiego zaznaczonych jest zaledwie kilka miejsc, gdzie stoczono bitwę lub potyczkę. Wpływ na to miało małe zalesienie powiatu, a także duże wpływy stronnictwa białych, którzy byli przeciwni wybuchowi powstania, a po jego rozpoczęciu starali się ograniczyć jego zakres. Najbardziej aktywne były północne powiaty województwa płockiego, bogate w lasy i tereny podmokłe, które sprzyjały ukrywaniu się oddziałów powstańczych. Ponadto w północnych powiatach województwa (mławskie, ciechanowskie i przasnyskie) zamieszkiwało dużo szlachty zaściankowej, która była uważana za najbardziej patriotyczną grupę społeczeństwa mazowieckiego. Według wielu badaczy historii była ona „motorem” powstań narodowych na przestrzeni XIX w.³¹⁵. W sumie na terenie województwa płockiego stoczono około stu bitew i potyczek z wojskami rosyjskimi. Za udział w powstaniu w całym województwie (guberni) skazano łącznie ok. 1.700 osób, z tego rozstrzelano – 15, powieszono – 17, zesłano do katorżniczych robót na lat od 3 do 20 – 177, do aresztanckich rot – 142, na osiedlenie w Syberii – aż 360, wysłano do różnych twierdz – 84, w głąb Rosji – 268, do wojskowych batalionów karnych – 268. W ciągu 1864 r. skonfiskowano tylko na terenie powiatu płockiego 21 majątków. Wielu mieszkańców Płocka i powiatu płockiego zostało wcielonych do wojska carskiego za tzw. przestępstwa polityczne w 1863 r. czyli za udział w powstaniu styczniowym³¹⁶.

W ramach represji powstaniowych władze carskie żądały podpisywania przez urzędników, burmistrzów, a także przez osoby duchowne tzw. deklaracji lojalności. Osoby, które odmówiły podpisania tychże deklaracji, były szykanowane, zwalniane ze stanowisk, a nawet skazywane na więzienie. W tym też czasie zamknięto 15 klasztorów na terenie guberni płockiej, w tym oo. reformatów w Płocku, Pułtusku, Żurominie i Zarembach. W Płocku i Mławie zamknięto też klasztor oo. misjonarzy³¹⁷.

³¹³ E. Popiołek, op. cit., s. 35-41; M. Gurda, *Ocalić grób Padlewskiego*, *Petro-Echo* 1989, nr 33, z 1-7 XI.

³¹⁴ Pik, *Pogrzeb powstańców*, *Nowy Tygodnik Płocki* 2001, nr 48, z 3 XII; Z. Dylewski, *Losy Mogiły 2 powstańców styczniowych, Kapliczka powstańcza 1863 r. w Płocku – Królewiecka 22*, mps.

³¹⁵ Tamże.

³¹⁶ *Rola szlachty mazowieckiej w kształtowaniu polskiego krajobrazu kulturowego*, pr. zbior., Ciechanów 2000, s. 71.

³¹⁷ AP-P, Płocki Urząd Powiatowy 1821–1914, sygn. 29; Por. Z. Chądzyński, op. cit., s. 190; S. Kostanecki, *Dzieje Płocka...*, s. 335-336.

Spółeczeństwo Płocka po upadku powstania styczniowego

Po upadku powstania styczniowego w Królestwie Polskim nastąpił okres wzmożonego ucisku narodowego. Władze carskie zaczęły dokonywać licznych represji w stosunku do osób zaangażowanych w powstanie. Represje te były o wiele sroższe od zastosowanych po upadku powstania listopadowego. Między innymi nauczyciele biorący udział w powstaniu nie mogli otrzymać zgody władz rosyjskich na nauczanie w szkołach jako tzw. nieprawomyślni³¹⁸. Zewnętrznym przejawem rusyfikacji w Płocku była budowa w latach 1865–1867 na placu Floriańskim (obecnie plac Obrońców Warszawy) cerkwi prawosławnej. Budowę cerkwi prowadził Bronisław Brodzic Żochowski (1836–1911)³¹⁹. Stanowiła ona symbol panowania carskiego w naszym mieście. Ponadto na podstawie zarządzenia generał-gubernatora z 1844 r. egzekwowano obecnie w urzędach, szkołach, sklepach itp. zasadę dwujęzyczności napisów. Od nauczycieli i urzędników władze carskie żądały wyraźnej lojalności. W lutym 1864 r. wpłynęło do rektora Gimnazjum Płockiego pismo o następującej treści: „...*polecam Radzie Administracyjnej wydanie rozporządzeń, aby wszyscy bez wyjątku (zostali nakłonieni)... do podpisania deklaracji, której wzór tu się dołącza. Spodziewam się, że przez chętnie przystąpienie do tego powtórnego Aktu wierności dla Tronu, urzędnicy jak z jednej strony ułatwią Rządowi rychlejsze stłumienie działań wichrzycieli, tak z drugiej, oszczędzą mu przykrej konieczności karania.... Przesyłając powyższe pismo wzywa się (...) Rektora, aby razem ją podpisawszy (...) dopilnowali podpisania jej przez urzędników i nauczycieli (...) w porządku starszeństwa urzędu (...).*”³²⁰.

Ze względu na duży nacisk ze strony władz deklaracja została podpisana zarówno przez nauczycieli, jak i pracowników Gimnazjum Płockiego: „*My niżej podpisani, wierni wykonanej przysiędze, przyznając i poświadczając, iż podobne postępowanie jest niezgodnem i obowiązkiem prawego urzędnika przeciwnem, obowiązujemy się całemi siłami wspierać zamiary rządu i współdziałać w celu zniweczenia zbrodniczych dążeń... a na dowód szczerości i prawości naszego oświadczenia (...) niniejszą deklarację podpisujemy:*

Rektor Gimnazjum Rafalski

Prefekt Gimnazjum X. Płoski

Nauczyciele Gimnazjum:

Dębicki, Masłowski, Marceli, Szulc, Mędrkiewicz, Zakrzewski, Dylewski, Zawodziński, Pleszkiewicz, Skrobiszewski, Lobert, Filipowicz, Fr. Piotrowski, Rostański Sekretarz, Kostecki pisarz.”³²¹.

³¹⁸ Zob. M. Gutkowska, *Wspomnienia o szkołach płockich męskich pod zaborem rosyjskim*, Życie Mazowsza 1939, nr 1-3, s. 11 i n.; Por. Cz. Gąska, *Źródła płockie Kancelaria Gubernatora Płockiego i Rząd Gubernialny Płocki (lata 1867–1914)*, Notatki Płockie 1976, nr 2, s. 20-23; M. Kieffer-Kostanecka, *Następcy wojewodów płockich...*, s. 26-28.

³¹⁹ K. Askanas, op. cit., s. 198; Z. Sokołowski, M. Sołtysiak, *Płock - urbanistyka i architektura*, Warszawa 1975, s. 76.

³²⁰ AP-P, Akta Naczelnika Płockiej Dyrekcji Naukowej, sygn. 7, k. 350.

³²¹ Zob. I. Nyckowska, *Dzieje Szkoły w latach 1863–1939*, (w:) *Małachowianka...*, s. 140.

Wkrótce po upadku powstania styczniowego rozpoczął się okres wzmożonej rusyfikacji szkolnictwa średniego w Królestwie Polskim, w tym i płockich szkół. Jeszcze przed oficjalnym wprowadzeniem języka rosyjskiego do szkół średnich Naczelnik Płockiej Dyrekcji Naukowej pisał 22 marca 1867 r. do p.o. Inspektora Gimnazjum Gubernialnego Męskiego w Płocku: „*Rozporządzeniem z 13(25)VII ubiegłego roku poleciłem panom inspektorom średnich instytucji naukowych zwrócić uwagę na to, aby uczniowie w wolnym czasie od zajęć klasowych zajmowali się czytaniem książek rosyjskich... z wprowadzeniem nowych reform w Królestwie okazuje się obowiązkowa konieczność, żeby wszyscy wychowawcy nauczający młodzież znali język rosyjski tak w piśmie jak i w mowie...*”³²². W latach 1868–1869 do płockich szkół średnich wprowadzono język rosyjski. Nawet język ten wprowadzono w 1869 r. w Gimnazjum Gubernialnym do nauki religii, jako przedmiotu „nadobowiązkowego”. Była to sprawa bez precedensu, ponieważ w tym czasie nawet w warszawskich szkołach średnich tolerowano nauczanie religii w języku polskim.

Wprowadzenie powyższego zarządzenia³²³ do Gimnazjum Gubernialnego w Płocku było powodem protestu uczniów starszych klas, którzy odmawiali pisania dyktowanej po rosyjsku lekcji religii. Ostatecznie zarządzenie władz oświatowych o wprowadzeniu języka rosyjskiego do nauki religii katolickiej w płockim Gimnazjum Gubernialnym zostało osiągnięte kosztem wydalenia czterech uczniów (Aleksandra Płoskiego, Jana Gozdana, Edwarda Rościszewskiego oraz Floriana Smoleńskiego) i obniżeniem ocen ze sprawowania wszystkim uczniom-katolikom klas starszych³²⁴. Dopiero w 11 lat później, tj. w 1880 r., ponownie przywrócono język polski jako wykładowy przy nauce religii we wszystkich szkołach średnich Królestwa Polskiego. W 1871 r. język rosyjski wprowadzono też jako obowiązkowy do wszystkich szkół elementarnych. Według zarządzeń władz szkolnych język ten obowiązywał w mowie nie tylko w murach szkolnych, ale także na ulicy i na stacjach uczniowskich. Rozwinął się system szpiegostwa i donosicielstwa. Uczniowie posługujący się językiem polskim byli narażeni na liczne kary i represje. Do bibliotek szkolnych zakupywano książki rosyjskie. Jak wynika ze sprawozdania z działalności Rady Pedagogicznej Gimnazjum Płockiego, główny wysiłek wychowawczy kierowano w tej szkole: „*na możliwie pełne zrównoważenie między rozwojem umysłowym i wychowaniem uczniów... dla nasilenia sukcesów uczniów w języku rosyjskim służy uczniom rosyjska biblioteka. Uczniom wydaje się rosyjskie książki z tej biblioteki. Czytanie tych książek podlega należytej kontroli ze strony zastępcy inspektora, który trzy razy w tygodniu wydaje książki i wymaga krótkiego streszczenia przeczytanych*”³²⁵. Wzmoczona rusyfikacja była

³²² Tamże.

³²³ Wł. Prawdzik, *Jak wprowadzono język rosyjski do nauki religii w gimnazjum płockim w 1869 r.*, *Życie Mazowsza* 1935, nr 4, s. 102 i n.; M. M. Drozdowski, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, Warszawa 1972, s. 212; M. Gutkowska („Rawicz”), *Wspomnienia o szkołach płockich...*, s. 11.

³²⁴ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918*, (w:) *Dzieje Płocka*, wyd. II, Płock 1978, s. 339; I. Nyckowska, op. cit., s. 140.

³²⁵ I. Nyckowska, op. cit., s. 141.

„zasługą” kuratora okręgu warszawskiego osławionego Apuchtina. Rusyfikacja budziła bunt i sprzeciw płockiej młodzieży. Wykorzystywała ona każdą okazję, aby dać wyraz swej nienawiści do rządów carskich. Rozczytywała się w polskich książkach, kompletowała tajne biblioteki z dziełami polskich autorów. W 1887 r. władze szkolne Gimnazjum Gubernialnego wykryły tajną biblioteczkę w murach szkoły. Na założycieli biblioteczki posypały się kary. Czterech uczniów zostało usuniętych ze szkoły³²⁶. W dniu 6 marca 1902 r. z okazji 50. rocznicy śmierci Gogola w Gimnazjum Gubernialnym Męskim urządono specjalną akademię ku czci pisarza. Uczniowie Polacy uznali, że obchód 50-lecia śmierci Gogola obraża ich uczucia narodowe i zorganizowali demonstracje w czasie akademii i po jej zakończeniu. 25 uczniów zostało usuniętych ze szkoły za udział w patriotycznej manifestacji, w tym 9 z tzw. „wilczym biletem”. Wydarzenie to stało się głośne w całym Królestwie Polskim. Przyjęła się dla tego wydarzenia nazwa „płocka Gogoliada”³²⁷.

Wcześniej, bo w 1900 r., grupa młodzieży płockiej zorganizowała tajną organizację propagującą czytelnictwo polskich książek. Celem tej organizacji było „stać w obronie świętych praw języka ojczystego”³²⁸. W 1901 r. organizacja ta przyjęła nazwę „Towarzystwo Opieki nad Mową Ojczystą”. Liczyła 54 członków. Członkowie Towarzystwa zbierali się na zebraniach, na których wygłaszano pogadanki na tematy ogólnospołeczne, ale także z dziedziny językoznawstwa. Towarzystwo przetrwało do 1918 r., z tym że po rewolucji 1905–1907 r. prowadziło bardziej jawną działalność.

Represje rządu carskiego uderzyły również w kościół płocki. Na zesłaniu w Nowogrodzie Wielkim znalazł się biskup płocki, Wincenty Teofil Chościak-Popiel (lata wygnania 1868–1875). Bezpośrednią przyczyną zesłania biskupa był fakt odmowy wysłania delegata diecezji do Kolegium Duchownego w Petersburgu, któremu obecnie „poddano wszystkie sprawy wymagające z natury samej decyzji papieża”³²⁹.

Diecezją płocką zarządzali przeważnie w drugiej połowie XIX i w pierwszych latach XX w. wikariusze kapitulni. W tym czasie diecezja płocka posiadała ośmiu biskupów, spośród nich sześciu nosiło tytuł ordynariusza.

Przez dziesięć lat w diecezji nie rezydował żaden biskup. Warto też nadmienić, że z rozkazu władz carskich zamknięto w 1879 r. kaplicę katolicką w gimnazjum gubernialnym, a w jej miejsce otwarto cerkiew prawosławną.

Roman Lutyński, prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1950–1957, pisał o tych czasach: „Społeczeństwo polskie doby powstaniowej, sterroryzowane i skrępowane we wszystkich przejawach życia publicznego, nie było

³²⁶ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w...*, s. 372; I. Nyckowska, op. cit., s. 144.

³²⁷ Cz. Wojciechowski, *Demonstracja w gimnazjum płockim w r. 1902*, *Życie Mazowsza* 1936, nr 3, s. 49-51, nr 6, s. 109-113. O przebiegu płockiej Gogoliady pisał też Czesław Wojciechowski, absolwent Gimnazjum Gubernialnego Męskiego w Płocku w swym pamiętniku. Za udostępnienie pamiętnika autor serdecznie dziękuje dr. Sławomirowi Werensowi z Płocka.

³²⁸ *Sprawozdanie Towarzystwa Opieki nad Mową Ojczystą w Płocku od 1900 do 1918*, Płock 1919, s. 1.

³²⁹ Tamże, s. 1-6; Por. I. Nyckowska, op. cit., s. 144.

w stanie przeciwdziałać zakusom rusyfikacyjnym, apatia, a częściowo i determinacja opanowały społeczeństwo. Energię swą wyładowuje ono w innym kierunku”³³⁰. Społeczeństwo plockie zaczęło aktywizować swą działalność głównie w dziedzinie oświatowo-kulturalnej i gospodarczej.

Walka o język polski i swobody narodowe w okresie rewolucji 1905–1907 roku

W Płocku, podobnie jak w innych miastach Królestwa Polskiego, pod koniec 1904 r. notujemy wzrost wrzenia rewolucyjnego. Bezpośrednią przyczyną tego jest ogłoszona w październiku 1904 r. nowa mobilizacja do wojska w związku z wojną rosyjsko-japońską. Czerwone plakaty zawiadamiwały o poborze rekruta. Urzędowe obwieszczenia o powszechnej mobilizacji wywarły głębokie wrażenie wśród mieszkańców miasta. W Płocku dał się widzieć duży ruch na ulicach. Z powodu przeprowadzanej mobilizacji w kancelarii rejentów spisywano testamenty, robiono zapisy pozostawionych majątków. W instytucjach kredytowych pobierano złożone oszczędności. Ogółem z Płocka i powiatu plockiego powołano do wojska ok. 3 tys. mężczyzn. Część poborowych została włączona do przebywających w Płocku pułków strzeleckich i brygad artylerii. Natomiast duża grupa zmobilizowanych wyruszyła w drogę przez Kutno do Warszawy³³¹.

W dniu 5 listopada 1904 r. odbyła się w Płocku uroczystość pożegnania 1. i 2. pułku strzelców oraz dywizjonu artylerii strzelców, które zostały skierowane również na wojnę na Daleki Wschód. W wymienionych pułkach służyło wielu Polaków. Dlatego też na pożegnanie żołnierzy na placu Floriańskim (obecnie Obrońców Warszawy) przy cerkwi przybyło sporo mieszkańców miasta. „Echa Płockie i Łomżyńskie” pisały: „Wśród publiczności, która formalnie zappełniła plac oraz ulice przyległe, zauważyć można było łzy, a nawet płacz głośny”³³². Wielu poborowych pozostawiło w Płocku rodziny bez środków do życia. W mieście widać było ogólne przygnębienie społeczeństwa. Wzrosła też nienawiść płocczan do carskich rządów. W dniach poboru żołnierzy przeciwko mobilizacji wystąpiła Polska Partia Socjalistyczna. W różnych punktach miasta rozrzucano ulotki wzywające do wystąpień przeciwko wojnie oraz do dezercji poborowych. Wśród ulotek były też odezwy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) do rekrutów³³³.

Ogólny nastrój niezadowolenia i przygnębienia społeczeństwa plockiego spotęgowany był jeszcze skutkami kryzysu gospodarczego lat 1900-1903. Niezwykle ciężki był 1904 r. Już od początku roku poważnie zdrożały produkty

³³⁰ S. Gajewski, *Diecezja plocka w latach 1864–1914*, Studia Płockie 1975, t. 3, s. 310, 312; T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji...*, s. 59; R. Lutyński, *Po latach 30*, Życie Mazowska 1935, nr 1, s. 15.

³³¹ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w...*, s. 354.

³³² Echa Płockie i Włocławskie 1904, nr 93, z 6(19) XI.

³³³ AGAD, KGGW, nr 103111, k. 255; *Zródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich – Królestwo Polskie i Białostoczczyzna 1901–1914*, cz. 1, 1901–1904, Warszawa 1968, s. 213.

spożywcze m.in. na skutek trudnej łączności z lewym brzegiem gostynińskim. W mieście wzrosła liczba bezrobotnych. Spośród rzemieślników tylko szewcy i krawcy mieli zapewnioną pracę ze względu na zamówienia ze strony wojska. Natomiast większość stolarzy, tapicerów była pozbawiona prawie całkowicie możliwości zarobkowania. Poza tym sporo robotników sezonowych straciło pracę ze względu na upadek cukrowni „Leonów” w Duninowie. Z chwilą wybuchu rewolucji 1905 r. w Królestwie Polskim klasa robotnicza Płocka stanęła do walki o polepszenie swego położenia materialnego, wzięła aktywny udział w walce o prawa polityczne i swobody narodowe. Dlatego niektórzy historycy rewolucję 1905 r. nazywają czwartym powstaniem narodowym. Już pod koniec stycznia 1905 r. na wieść o wydarzeniach rewolucyjnych w Petersburgu i w Warszawie, również w Płocku można było zaobserwować ogólne poruszenie społeczeństwa. Po mieście krążyły wiadomości o próbach zorganizowania strajku piekarzy, krawców, a także robotników w fabrykach i zakładach, tak znajdujących się w Płocku, jak i w jego najbliższej okolicy. Spodziewano się, że robotnicy większych ośrodków przemysłowych zjawią się w Płocku, aby tu zorganizować strajki. W związku z tym Naczelnik Gubernialnego Urzędu Żandarmskiego nakazał swym podwładnym podjąć wszelkie środki ostrożności, aby do strajku nie dopuścić. W dniach strajku powszechnego w Warszawie i w innych miastach Królestwa Polskiego w Płocku do strajku robotników nie doszło. Z braku jakichkolwiek źródeł trudno jest powiedzieć, co było tego przyczyną. Zapewne obawa przed represjami policji i wojska, małe jeszcze uświadomienie robotników, jak i brak doświadczenia strajkowego były przyczyną, że klasa robotnicza Płocka nie zorganizowała strajku. Natomiast w najbliższej okolicy Płocka w tym czasie strajkowali robotnicy największej papierni w Królestwie Polskim w Soczewce oraz cukrowni w Borowiczkach³³⁴.

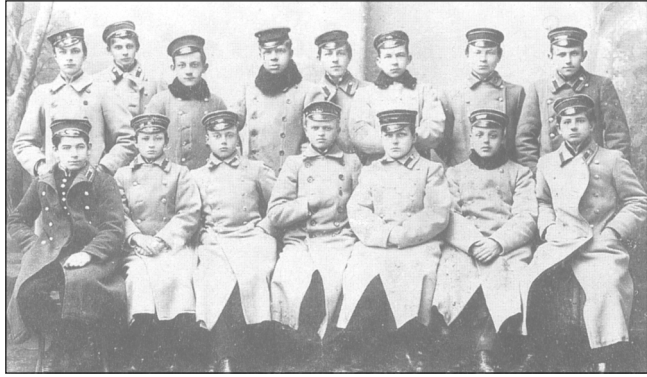
Stosunkowo wcześniej, bo już 6 (19) lutego 1905 r. w Płocku doszło do zorganizowania strajku szkolnego. Jak wynika ze źródeł archiwalnych, władze carskie już wcześniej wiedziały o organizującym się strajku młodzieży szkolnej. Aby zapobiec wybuchowi strajku, władze szkolne zawiesiły zajęcia w Gimnazjum Gubernialnym Męskim, a także w Gimnazjum Żeńskim oraz w Trzyklasowej Szkole Miejskiej w dniach 1-4 lutego. W poniedziałek 6 lutego młodzież miała powrócić do zajęć szkolnych. Ale już w niedzielę 5 lutego wiadomo było pewnym osobom, że strajk szkolny wybuchnie w poniedziałek 6 lutego.

Jak wynika z raportu gubernatora płockiego Ślepcowa: „*Dziś o godz. 10 rano delegacja wychowanków Gimnazjum Męskiego wywołała dyrektora i przedłożyła mu żądanie w sprawie nauczania w języku polskim, zniesienia nadzoru inspektorskiego, niekaralności delegatów. Nie zwrócili uwagi na upomnienia dyrektora i domagali się przerwania lekcji. Część gimnazjalistów opuściła gimnazjum udając się do szkoły miejskiej, gdzie również żądała przerwania zajęć. Skierowali się do Gimnazjum Żeńskiego, dokąd policja ich nie wpuściła. Następnie rozeszli się*”³³⁵.

³³⁴ AGAD, KGGW, sygn. 2516, k. 12-15.

³³⁵ AGAD, KGGW, sygn. 2516, k. 8-12.

Szczegółowy raport gubernatora płockiego Ślepcowa pochodzi z dnia 25 stycznia (7) lutego. Gubernator Ślepcow podaje w nim, że: „W poniedziałek dnia 24 stycznia (6 lutego – przyp. autora) o godzinie 10 rano delegacja wychowanków płockiego Gimnazjum Męskiego wywołała dyrektora do sali rekreacyjnej i wręczyła mu petycję następującej treści: „My młodzież ucząca się w płockim Gimnazjum Męskim, przemysławszy:



a) że w miejscowości polskiej, w mieście polskim szkoły rosyjskie jak nasza, obrażają sprawiedliwość ogólnoludzką i nasze uczucia narodowe,
b) że obecny stan wychowania zgoła nie odpowiada najmniejszym wymaganiom pedagogiki i chcemy, ażeby nasze szkoły przekształcono na następujących warunkach:

1. nauczanie wszystkich przedmiotów w języku polskim,
2. nauczycielami winni być Polacy, nie wylączając Żydów, obywateli Królestwa Polskiego,
3. mają być zniesione ograniczenia procentowe w przyjmowaniu uczniów do gimnazjum,
4. żeby rodzice nasi mieli wpływ na sprawy szkolne,
5. żeby gimnazja żeńskie miały te same prawa, co gimnazja męskie”³³⁶.

Powyższą petycję odczytał uczeń klasy VIII Mieczysław Łebkowski. Odczytanej petycji dyrektor szkoły nie przyjął, wobec czego uczniowie przerwali lekcje i skierowali się w stronę Trzyklasowej Szkoły Miejskiej. Kiedy część gimnazjalistów podchodziła do szkoły miejskiej, uczeń tej szkoły Gołębiowski położył na katedrze przed jednym z nauczycieli kartkę papieru z wypisanymi żądaniem o charakterze narodowym, a następnie z grupą kolegów przyłączył się do młodzieży gimnazjalnej. Wspólnie udali się przed budynek Gimnazjum Żeńskiego, naprzeciw katedry, ale tu nie byli dopuszczeni przez policję³³⁷. Gubernator płocki Ślepcow pisał do Generał Gubernatora Warszawskiego, że pojawienie się tłumu przy Gimnazjum Żeńskim spowodowało silne zdenerwowanie wśród przerażonych wychowanek. Ponadto, aby dziewczęta nie mogły wziąć udziału w demonstracji gimnazjalistów, zostały zamknięte w szkole i niewypuszczone

³³⁶ Tamże.

³³⁷ Tamże. Szczegółowy opis strajku szkolnego w Gimnazjum Gubernialnym Męskim znajduje się w pamiętniku byłego ucznia tej szkoły, dr. Czesława Wojciechowskiego (odpis rękopisu w posiadaniu autora, s. 69-79). Zob. M. Szulkin, *Strajk szkolny 1905 roku*, Notatki Płockie 1956, nr 2, s. 9-10.

na dużą przerwę. Na następny dzień, we wtorek, zanotowano dużą absencję uczniów w Trzyklasowej Miejskiej Szkole i uczennic w Gimnazjum Żeńskim. Natomiast na podstawie zarządzenia Kuratora Warszawskiego Okręgu Szkolnego w Gimnazjum Męskim zajęcia zostały zawieszane aż do odwołania. Rada Pedagogiczna Gimnazjum Męskiego usunęła ze szkoły za udział w strajku 186 uczniów, w tym ucznia Łebkowskiego, bez prawa wstąpienia do żadnej szkoły średniej, resztę zaś z prawem ponownego wstąpienia do gimnazjum miejscowego³³⁸. Zawieszenie zajęć w Gimnazjum Męskim przez Kuratora spowodowało interwencję gubernatora płockiego Ślepcowa. Interwencja ta została podyktowana obawą, że uczniowie mając dużo wolnego czasu mogą wywoływać zamieszki na płockich ulicach. Gubernator płocki w raporcie z dnia 30 stycznia (12 lutego) 1905 r. pisał do Generala Gubernatora Warszawskiego: *„Zarządzenie to przynosząc uczniom dużo wolnego czasu, nie może w żadnym wypadku wpływać na nich dodatnio, potwierdzając ich pewność, że na protest ich zwrócona została należyta wg ich mniemania uwaga, że oni są bojownikami za ideę narodową, bohaterami, którzy gotowi są złożyć ofiarę dla niej. Wyraźnie wyzywające sprawowanie się gimnazjalistów spacerujących bez potrzeby i wszelkiego nadzoru zmusza do wzmocnienia nadzoru policji na ulicach oraz do wydania zarządzenia, aby przy pierwszym naruszeniu przez nich porządków, przy najmniejszej próbie z ich strony przeszkadzania wychowanicom Gimnazjum Żeńskiego udawania się do szkoły zuchwalstwem lub pogrózkami, żeby ich natychmiast przekazywać władzom w celu zastosowania środków dyscyplinarnych”*³³⁹. W pamiętnym strajku szkolnym w Gimnazjum Męskim wzięli udział m.in. uczniowie: Julian Leszczyński-Leński, Władysław Figielski, Eugeniusz Przybyszewski, Bolesław i Mirosław Zdziarscy. Wymienieni w późniejszym okresie zapisali się w historii polskiego ruchu robotniczego jako znani działacze rewolucyjni³⁴⁰.

Następnego dnia, 7 lutego (25 stycznia) 1905 r., rozpoczęły strajk szkolny uczennice Gimnazjum Żeńskiego. Dziewczęta wykorzystały okazję, że w szkole znajdował się inspektor płockiej dyrekcji szkolnej S. Elmanowicz. Jedna z uczennic klasy siódmej podała mu napisaną petycję, podobnej treści do petycji przeczytanej w płockim Gimnazjum Męskim w dniu 6 lutego. Kiedy inspektor Elmanowicz petycji nie przyjął, dziewczęta w liczbie 92 opuściły szkołę. Na drugi dzień sporo uczennic przysłało zawiadomienia, że są chore, ale po wyzdrowieniu wrócić do gimnazjum nie mogą, *„Robią to ze względu na solidarność, ze 180 uczniami Gimnazjum Męskiego usuniętymi ze szkoły”*. Z tego samego źródła dowiadujemy się, że ze strajkującą młodzieżą solidaryzowała się duża część społeczeństwa płockiego, w tym ludzie zatrudnieni w urzędach miejskich. Gubernator płocki Paweł Ślepcow w piśmie z dnia 8 lutego (26 stycznia) 1905 r., a więc nazajutrz po strajku w Gimnazjum Żeńskim, pisał do Generala Gubernatora Warszawskiego: *„W celu uniemożliwienia tworzenia się demonstracji oraz w celu zabezpieczenia*

³³⁸ AGAD, KGGW, sygn. nr 103743, k. 10,13-14; Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 19, z 23 II (8 III).

³³⁹ AGAD, KGGW, sygn. nr 103743, k. 16, 31.

³⁴⁰ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w...*, s. 356.

uczniów i uczennic gimnazjów nie biorących udziału w strajku, wobec małej liczby policji zostały przeze mnie wezwane z pomocą patrolu wojska”³⁴¹. Wiele uczennic za udział w strajku szkolnym zostało usuniętych ze szkoły. Niektórym spośród nich pozwolono prosić o ponowne przyjęcie do szkoły. W Archiwum Państwowym w Płocku, w aktach Płockiej Dyrekcji Szkolnej znajdujemy szereg podań rodziców proszących o ponowne przyjęcie ich córek do wspomnianej szkoły³⁴². Organizatorzy płockich strajków szkolnych próbowali też wpływać na rodziców dalej posyłających swe dzieci do płockich szkół średnich. Do takich rodziców wysyłano pismo pocztą podpisane przez Związek Szkoły Narodowej w Warszawie z dnia 19 lutego 1905 r. Pismo to było wezwaniem do rodziców, aby nie posyłali dzieci do szkół rosyjskich. Gubernator płocki wiąże właśnie z tym pismem fakt poważnego zmniejszenia się frekwencji w płockich szkołach średnich w ciągu tygodnia, tj. w dniach 7-13 (20-26) lutego. W Gimnazjum Męskim w dniu 7 (10) lutego frekwencja wynosiła 162 uczniów, po czym systematycznie malała i w dniu 12 (25) lutego wynosiła już tylko 114 obecnych, w Gimnazjum Żeńskim odpowiednio 200 i 143. Trzeba przyznać, że wiadomości zawarte w raportach gubernatora płockiego w zasadzie są zgodne z licznymi wspomnieniami uczestników strajków szkolnych³⁴³.

Strajk szkolny w płockich szkołach, podobnie jak na pozostałym obszarze Królestwa Polskiego, nie był jedyną formą walki o szkołę polską. Młodzież płocka niszczyła też emblematy szkolne z napisami rosyjskimi lub godłem carskim. Tak np. w dniu 14 (27) lutego 1905 r., w płockiej dwuklasowej szkole początkowej w czasie lekcji prac ręcznych, jeden z uczniów rzucił kamieniem w portret cara, wiszący na ścianie w klasie. W tym samym dniu o godzinie 6 wieczorem któryś z uczniów wszedł przez słabo zamknięte okno do klasy, zdjął ze ściany portret cara i rozebrał go na części. Takich wypadków na terenie miasta było o wiele więcej³⁴⁴.

Również na wsi płockiej na wiadomość o wydarzeniach w szkołach płockich nastąpiło duże ożywienie narodowe. W nocy z 14 na 15 lutego 1905 r. we wsi Niesłuchowo gmina Ramutówko w powiecie płockim na ścianie domu Jana Strzemiszewskiego była naklejona drukowana proklamacja w języku polskim z następującym tekstem: *„Bracia chłopi! w wielu gminach właściciele folwarków zjawili się u miejscowych nauczycieli z żądaniem, aby nauka w szkołach była prowadzona w języku polskim i aby nauczyciele zawiadomili o tym zwierzchnictwo, a jeśli nauczyciel nie chciał spełnić żądania, to rodzice zabierali swoje dzieci ze szkoły i odjeżdżali do domów. Zróbcie tak wszędzie i żądajcie polskiej szkoły. Jak wszyscy tak postąpią i przedłożą podobne żądania, to rząd zmuszony będzie ustąpić i wyrazi zgodę na polską szkołę. Precz ze szkołą moskiewską, która zatruwa dusze naszych dzieci. Zabierzcie z tej szkoły swoje dzieci”*³⁴⁵.

³⁴¹ AGAD, KGGW, sygn. nr 103743, k. 31.

³⁴² AP-P, Akta Płockiej Dyrekcji Szkolnej, nr 448/9b.

³⁴³ AGAD, KGGW, sygn. nr 103743, k. 28.

³⁴⁴ Tamże, k. 38.

³⁴⁵ Tamże.

W okresie zimy i wiosny 1905 r. kilka zgromadzeń gminnych (np. w Drobinie, powiatu płockiego w Lelicach, w Górze, Rogozinie, Bielinie, Brwilnie, a także w Starożrebach) żądało wprowadzenia języka polskiego do urzędowania w gminie, a także do nauczania szkolnego oraz do sądów³⁴⁶.

Do pierwszego strajku robotniczego w Płocku doszło w końcu lutego 1905 r. Jako pierwsi zastrajkowali w dniu 12 (25) lutego odlewnicy w fabryce narzędzi rolniczych M. Sarny. Robotnicy zażądali podwyżki płacy z 50 na 70 kopiejek za 100 funtów odlewu. Początkowo strajkowało tylko kilku robotników. Do strajku przystąpili też czeladnicy. W dniu 18 lutego (1 marca) zastrajkowali wszyscy robotnicy w liczbie 54 osób. Tego samego dnia zastrajkowali też robotnicy drugiego zakładu przemysłowego w Płocku – fabryki Marguliesia w liczbie 35 osób. Robotnicy u Sarny, którzy pierwsi zaczęli strajk w liczbie trzech, zostali aresztowani i osadzeni w płockim więzieniu. Robotnicy wymienionych fabryk żądali podwyżki płacy, zmniejszenia liczby godzin pracy. Układy trwały kilka dni. Strajk zakończył się 22 lutego (7 marca). Robotnicy otrzymali podwyżkę płacy. Trzech aresztowanych robotników zostało zwolnionych z aresztu. W marcu zanotowano jeszcze dwa inne strajki. Strajkowali czeladnicy szewscy oraz robotnicy pracujący na statkach. Sternicy domagali się m.in. ustawienia budek chroniących od deszczu i wichrów³⁴⁷.

Jak wynika z analizy pierwszych strajków robotniczych w Płocku, miały one głównie charakter ekonomiczny. Wszędzie robotnicy domagali się ośmiogodzinnego dnia pracy, podwyższenia zarobków, wynagrodzenia za okres strajku. Pierwsze strajki płockie kończyły się przeważnie zwycięstwem robotników. W wyniku strajków dzień roboczy skrócono o godzinę, podniesiono też płacę dzienną od 10 do 20%. Już pierwsze wystąpienia i strajki robotnicze zostały potępione przez biskupa płockiego Apolinarego Wnukowskiego w liście pasterskim do diecezjan. W swym liście biskup nawołuje robotników do zaprzestania strajków, zwłaszcza połączonych z jakimkolwiek gwałtem. Biskup Wnukowski upomniał wiernych: „*Jakże godne nagany i godne potępienia są owe zbiorowe, wskutek namowy złych ludzi, zaprzestania pracy i zajęć, owe narażanie pracodawców i samych siebie na wielkie materialne straty przez lekkomyślne zrywanie zawartych umów, owe wyzyskiwanie krytycznej bliźniego pozycji w celu zdobycia więcej grosza*”³⁴⁸.

Duże ożywienie fali rewolucyjnej widzimy w Płocku w przededniu 1 maja - święta klasy robotniczej. Już na długo przed świętem majowym na ulicach miasta pojawiały się liczne ulotki i wezwania do strajku i świętowania 1 maja. Tytuły tych ulotek to m.in. „*Bracia szewcy*”, „*Towarzysze robotnicy*”. Niektóre spośród ulotek wyraźnie wzywały klasę robotniczą Płocka do przeciwstawienia się władzy carskiej, wojsku i policji. Były też proklamacje wzywające rodziców, aby nie

³⁴⁶ Tamże.

³⁴⁷ AGAD, KGGW, sygn. 103743, k. 34, 47, 48-49; Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 19, z 23 II (8 III); nr 22, z 5(18) III; nr 21, z 2(15) III.

³⁴⁸ Tamże, nr 27, z 23 III(5 IV); nr 29, z 30 III(12 IV) 1905 r.; Zob. też: S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976, s. 189.

posyłał swych dzieci do szkół rosyjskich, dopóki nie będą zrealizowane żądania nauczania w języku polskim. W przededniu 1 maja 1905 r. wieczorem została oblana smołą tablica znajdująca się na domu przy ulicy Warszawskiej, upamiętniająca dwukrotnie w nim pobyt cara Aleksandra I (w roku 1813 i w 1825).

Ponadto wieczorem chodzili po sklepach, zakładach przemysłowych i rzemieślniczych agitatorzy z żądaniem przerwania pracy oraz zamknięcia sklepów w dniu 1 maja. Niezwykle imponujący wygląd miały demonstracje 1-majowe 1905 r. w Płocku. Gubernator płocki w swym raporcie pisał: „*Dzień 18 kwietnia (1 maja) zaczął się od tego, że około godz. 6 rano z ulicy Grodzkiej z dachu domu Gołębiowskiego został zdjęty przez strażnika czerwony sztandar z polskim napisem „Precz z carem! Niech żyje sprawa robotnicza! I dalej: „około godz. 9 z rana lud zaczął się skupiać w grupkach na rogach ulic, a następnie zebrał się na Wzgórzu Tumskim, wśród tłumu były kobiety i wyrzuceni ze szkół uczniowie, przy czym mężczyźni mieli zawiązane czerwone krawaty, a kobiety czerwone bluzki lub większych rozmiarów czerwone wstążki lub czerwone kwiaty*”³⁴⁹. To pierwsze zgromadzenie robotnicze zaraz się zakończyło ze względu na żądanie policji. Ale wkrótce ponownie na terenie Tumu zebrał się tłum demonstrantów. Tym razem manifestanci w liczbie 400 do 500 osób udali się na ulicę Warszawską, a stąd – Kolegialną, Szeroką i Starym Rynkiem – wrócili ponownie na Wzgórze Tumskie. W czasie przemarszu do poważniejszych incydentów z dragonami nie doszło. Z dalszej części raportu gubernatora płockiego dowiadujemy się, że o godz. 5 po południu doszło do nowej demonstracji ludu płockiego. Manifestanci maszerowali z flagami po centralnych ulicach miasta, śpiewając pieśni rewolucyjne. Końcowa część raportu mówi, że kiedy zrobiło się ciemniej, wówczas manifestanci postępowali śmieiej. Nie słuchali wezwań policji do rozejścia się. Wobec czego dragoni z rozkazu gubernatora o godzinie dziewiątej wieczorem przystąpili do rozpędzania demonstrantów. Jak wynika z raportu, dragoni bili manifestantów nahajkami, a tłum rzucał kamieniami i petardami w stronę policji i wojska. W końcu udało się rozproszyć manifestantów³⁵⁰. W nocy z 1 na 2 maja i w następnych dniach płockie ulice były patrolowane przez wojsko i policję, aby nie dopuścić do nowych wystąpień klasy robotniczej. Trzeba podkreślić, że manifestacji 1-majowej towarzyszył niemal powszechny strajk robotniczy. „Echa Płockie i Włocławskie” z dnia 3 maja pisały: „*Ani jeden statek nie wyszedł tego dnia z Płocka, a również nie przychodziły statki z Warszawy do Płocka. Warsztaty i fabryki były nieczynne, sklepy pozamykane*”³⁵¹. Demonstracja pierwszomajowa w Płocku była zorganizowana przez miejscową Polską Partię Socjalistyczną i wzięło w niej udział ok. tysiąca osób. Wystąpienia klasy robotniczej przeraziły władze carskie i burżuazję płocką. Dowództwo Warszawskiego Okręgu wydało w dniu 2 czerwca 1905 r. poufny rozkaz o nowej dyslokacji jednostek przeznaczonych głównie do tłumienia strajków i wystąpień ludności polskiej o charakterze narodowym. Płock

³⁴⁹ AGAD, KGGW, sygn. 103743, s. 111-113, 123, 126-127.

³⁵⁰ Tamże, k. 112-114.

³⁵¹ Echa Płockie i Włocławskie 1905, z 3 V.

został włączony do warszawskiego rejonu podmiejskiego, na terenie którego miało stacjonować 20 batalionów piechoty, 8 szwadronów, 1 sotnia kozaków, dwa bataliony pontonowe³⁵². Walka klasowa trwała jednak nadal. Prasa płocka oraz raporty gubernatora donoszą o coraz to nowych strajkach i wystąpieniach robotniczych w Płocku w okresie wiosny i lata 1905 r.

W pierwszej połowie maja zastrajkowali robotnicy i czeladnicy w masarniach oraz w piekarniach. Zarówno jednym, jak i drugim właściciele podnieśli wynagrodzenie. Natomiast ceny wędlin i chleba zostały podwyższone. W końcu maja zastrajkowali murarze i malarze płocky. Strajk murarzy został zorganizowany przez PPS. W czerwcu zastrajkowali ponownie robotnicy fabryki Sarny i Marguliesa. Robotnicy żądali od właścicieli fabryk, aby czas pracy trwał od 7 rano do 18 wieczorem z półtoragodzinną przerwą obiadową, domagali się bezpłatnej pomocy lekarskiej, wyrażenia zgody na zwolnienie robotnika przez delegację robotniczą oraz wynagrodzenia za dni strajkowe, włączając dzień 1 maja. Strajk zakończył się poważnym zwycięstwem robotników. W Płocku rozwijała się w tym czasie propaganda antywojenna. W nocy z 11 na 12 (24 na 25) czerwca zdjęty został przez policję z krzyża na dzwonnicy katedralnej czerwony sztandar, z napisem polskim: „Precz z wojną! Niech żyje rewolucja!”. Taki sam sztandar zdjęto z wieży Gimnazjum Żeńskiego³⁵³. Na znak solidarności z powstaniem czerwcowym w Łodzi – w Płocku w dniach 4-6 lipca wybuchł strajk robotniczy. Gubernator płocki w raporcie z dnia 1 (14) sierpnia 1905 r. donosił Generał Gubernatorowi Warszawskiemu o kolejnej wielkiej manifestacji na Wzgórzu Tumskim, jaka miała miejsce w niedzielę 31 lipca (13 sierpnia) około godziny 6 wieczorem. Gubernator płocki wyraźnie w swym piśmie zaznacza, że demonstracja została zorganizowana przez niewielką grupę młodych ludzi. Demonstranci przy podniesionym sztandarze śpiewali hymn rewolucyjny, prawdopodobnie „*Międzynarodówkę*”.

I tym razem do zlikwidowania manifestacji włączyli się dragoni, bo „*doświadczenie wskazywało, że skoro to się uda, setki przekształcą się w tysiące i manifestacja nabierze śmiałości*”³⁵⁴. Nowe napięcie sytuacji rewolucyjnej widzimy w Płocku pod koniec sierpnia 1905 r. W dniu 16 (26) sierpnia odbył się strajk protestacyjny klasy robotniczej na znak protestu z powodu stracenia Żyda, Emila Krauze, członka łódzkiego „Bundu”³⁵⁵.

W ciągu sierpnia zorganizowano też w mieście szereg demonstracyjnych wystąpień przeciwko projektowi zwołania Dumy, tzw. Bułyginowskiej. Proletariat płocki, podobnie jak innych miast Królestwa, wypowiedział się przeciwko tej paradii konstytucji.

³⁵² J. Łukasiewicz, *Rewolucja 1905 roku i jej konsekwencje*, (w:) *Cztery wieki Mazowsza...*, s. 295; J. Sobczak, *Walki rewolucyjne w latach 1905–1907 na Mazowszu*, (w:) *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968, s. 42.

³⁵³ *Echa Płockie i Włocławskie* 1905, nr 39, z 17 V; nr 43, z 31 V; AGAD, KGGW, sygn. 103744, k. 61, 73, 132; K. Mariański, *Lata 1905–1907 w Płocku*, (w:) *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, s. 172.

³⁵⁴ AGAD, KGGW, sygn. 103744, k. 132.

³⁵⁵ Tamże.

Wyrazem walki społeczeństwa plockiego o swobody narodowe był śpiew zabronionych hymnów. W czasie różnych manifestacji śpiewano przeważnie „*Boże, coś Polskę*”, a nawet Mazurka Dąbrowskiego „*Jeszcze Polska nie zginęła*”. W dniu 6 sierpnia – w dniu Przemienienia Pańskiego – w Radziwiu odbywał się doroczny odpust, na który ściągnęło około 4 tys. ludzi. Po skończonym nabożeństwie ksiądz zaśpiewał pieśń do Matki Boskiej. Na motyw tej pieśni czterotysięczny tłum zaśpiewał pełnym głosem, jak podaje gubernator warszawski, „rewolucyjną” pieśń „*Boże, coś Polskę*”. W uroczystości tej brało udział wielu przybyłych plockzan, uczniów gimnazjum plockiego i robotnicy papierni „Soczewka”. Ci ostatni ku zgorszeniu władz carskich mieli zawiązane czerwone krawaty. Wspomniany hymn śpiewano w kościele radziwskim ponownie w dniu 15 sierpnia w święto Matki Boskiej Wniebowziętej³⁵⁶. Również 15 sierpnia zakazaną pieśń śpiewano w katedrze plockiej. Jedno ze źródeł rosyjskich podaje: „*W niedzielę 15 (28) sierpnia bieżącego roku, w plockim kościele katedralnym, kiedy odprawiający nabożeństwo, z powodu nieobecności Biskupa, Rektor Seminarium skończył mszę i wyszedł pobłogosławić wiernych, parafianie zaśpiewali modlitwy do Najświętszej Marii Panny przy wtórze organów, część obecnych w kościele zaczęła śpiewać hymn „rewolucyjny” „Boże, coś Polskę...” Śpiewanie hymnu rewolucyjnego było tak głośnie i harmonijne, że modlitwa wiernych i organy zostały wygłuszone. Kiedy gra organów i modlitwa zostały przerwane, księża wyszli z kościoła bocznymi drzwiami. Manifestanci opanowawszy wszystkie wyjścia zatrzymali modlących się w kościele i kontynuowali hymn „rewolucyjny” jeszcze przez kwadrans*”³⁵⁷. W związku z coraz częstszym śpiewaniem zabronionych hymnów – Generał Gubernator Warszawski groził nawet zamykaniem kościołów, w których śpiewa się zabronione pieśni. Przedstawione wyżej wypadki rewolucyjne i niepodległościowe na terenie Płocka w okresie sierpnia doprowadziły gubernatora plockiego do wyznania, że przez „*cały ten okres czasu było w Płocku niespokojnie i że w życiu plockim znalazły odzwierciedlenie wypadki warszawskie*”³⁵⁸.

Do największego wzniesienia fali rewolucyjnej doszło w Płocku, podobnie zresztą jak na pozostałym terenie Królestwa Polskiego, po wydaniu przez cara oszukańczego Manifestu z 30 października 1905 r. Cały Płock został objęty strajkiem powszechnym, strajkowały wszystkie zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, z wyjątkiem piekarni i wodociągów, gdzie Komitet Płocki PPS i organizacje endeckie nie dopuściły do strajku. W różnych częściach miasta odbywały się liczne wiece i demonstracje organizowane przez różne partie polityczne. W dniu 3 listopada przybyło do Płocka 200 robotników z pobliskiej papierni w Soczewce, bastionu rewolucji 1905 r. na zachodnim Mazowszu. Wkroczyli do miasta ze sztandarem narodowym i ze śpiewem polskich pieśni patriotycznych i robotniczych, a następnie wzięli udział w wiecach i demonstracjach na plockich placach i ulicach. Do Płocka przybyli też robotnicy z pobliskiej cukrowni w Borowicz-

³⁵⁶ Tamże, sygn. 103730, k. 150, 154, 185; M. Chudzyński, *Więś południowo-zachodniego Mazowsza 1864–1907*, Warszawa 1983, s. 255-256.

³⁵⁷ AP-P, Płocki i Sierpecki Powiatowy Zarząd Żandarmerii, sygn. 64, k. 119.

³⁵⁸ AGAD, KGGW, sygn. 103744, k. 133.

kach. Klasa robotnicza Płocka w dniach strajku powszechnego zbierała żywność dla strajkujących robotników Warszawy. Zebrane dary wysłano Wisłą berlinkami³⁵⁹.

Tak powszechny, spontaniczny zryw klasy robotniczej przeraził burżuazję polską i władze carskie. Również w Płocku działacze Ligi Narodowej czyli Narodowej Demokracji (endecji) starali się wówczas za wszelką cenę stępić klasowe oblicze wystąpień ludu płockiego. Na wiecach organizowanych przez endecję tłumaczono, że nakazem chwili jest nie walka klasowa, ale walka o swobody narodowe i autonomię Królestwa Polskiego. Władze carskie w dniu 10 listopada 1905 r. wprowadziły w Królestwie Polskim stan wojenny. Carat zaczął stosować drakońskie środki w stosunku do wystąpień rewolucyjnych. Między innymi w obawie przed represjami robotnicy płocki przystępują do pracy 16 listopada. W następnych latach rewolucji nie będziemy już mogli zanotować tak masowych wystąpień klasy robotniczej, rzemieślników miasta Płocka, jak w dniach strajku listopadowego 1905 r. Ostatnim strajkiem w Płocku w 1905 r. było tzw. „bezrobocie”, jakie wybuchło na poczcie płockiej w dniu 24 listopada. Ze względu na długotrwały strajk trzeba było zatrudnić żołnierzy, bo „*nagromadziły się całe stosy różnego rodzaju korespondencji dostarczanej do Płocka lub nie wysyłanej stąd*”³⁶⁰.

Jak już wspomnieliśmy, walkę społeczeństwa płockiego o swobody narodowe popierali członkowie miejscowej Narodowej Demokracji, w tym młody, zaledwie 30-letni lekarz płocki dr Aleksander Bolesław Maciesza. Na łamach pracy płockiej żądał wprowadzenia języka polskiego do administracji gminnej. W sierpniu 1905 r. dr Maciesza podpisał tzw. memoriał dwustu pięćdziesięciu w sprawie udzielenia autonomii Królestwu Polskiemu. Za podpisanie tego memoriału Maciesza został zwolniony przez władze carskie ze stanowiska lekarza szpitala św. Aleksego i więzienia płockiego. Wkrótce po zwolnieniu otrzymał jednak posadę lekarza w Seminarium Duchownym, otworzył też prywatną praktykę lekarską³⁶¹.

Po latach odnaleziono pismo poufne z 1911 r. szefa żandarmerii carskiej w Płocku do gubernatora płockiego. W piśmie tym szef żandarmerii pisał: „*Dr Aleksander Maciesza podczas zaburzeń politycznych brał udział w zebraniach, na których żądano nie tylko usunięcia języka rosyjskiego ze szkół i urzędów państwowych, lecz także wypowiedziano się za obaleniem Cesarstwa Rosyjskiego i przywróceniem niepodległego Państwa Polskiego. Dr Maciesza był gorącym zwolennikiem wszelkich wystąpień antyrządowych i w tymże 1905 roku za akcję polityczną wśród miejscowej ludności został usunięty ze stanowiska lekarza szpitala św. Aleksego i więzień płockich*”³⁶².

Dr Maciesza, przejęty losem uczniów usuniętych z Gimnazjum Męskiego za udział w strajku szkolnym, postanowił aktywnie włączyć się do walki o szkołę polską. Okazją była uchwała rosyjskiego Komitetu Ministrów umożliwiająca za-

³⁵⁹Tamże, k. 194-197; Zob. też: M. Chudzyński, *W okresie rewolucji 1905–1907*, (w:) *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, Warszawa 1990, s. 426.

³⁶⁰Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 96, z 6 XII.

³⁶¹M. Chudzyński, *Dr Aleksander Maciesza Zastulony prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907–1945*, Płock 2000, s. 11.

³⁶²Tamże; Zob. też: A. Kijas, *Polacy w Rosji od XVII wieku...*, s. 204-205.

kładanie szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym. Już w lipcu 1905 r. powstało Koło Płockie Polskiej Macierzy Szkolnej. Organizacja ta niemal natychmiast podjęła starania o utworzenie Gimnazjum Polskiego w Płocku, w którym mogliby się uczyć między innymi uczniowie usunięci za udział w strajku szkolnym w Gimnazjum Gubernialnym Męskim. Początkowo Koło Płockie PMS jesienią 1905 r. zorganizowało prywatne progimnazjum z polskim językiem wykładowym. Progimnazjum mieściło się przy ul. Królewieckiej 26 w dawnej kamienicy Pruszkowskich. W marcu 1906 r. władze rosyjskie wyraziły zgodę na założenie w Płocku pełnego Gimnazjum Polskiego Męskiego. Dnia 4 września 1906 r. szkoła rozpoczęła swój pierwszy rok istnienia. Pierwszym dyrektorem szkoły został Jan Szczepański. Siedzibą szkoły stał się odpowiednio powiększony lokal szkoły przy ul. Królewieckiej. Po zlikwidowaniu w grudniu 1907 r. Polskiej Macierzy Szkolnej opiekę nad szkołą przejęło Towarzystwo „Szkoła Średnia” w Płocku. Szkoła nie miała praw przysługujących szkołom rządowym. Nauka odbywała się w języku polskim (z wyjątkiem takich przedmiotów, jak: język rosyjski, historia i geografia) i dlatego cieszyła się dużą popularnością wśród społeczeństwa płockiego. Od początku lekarzem w tej szkole był dr Aleksander Maciesza. Jednocześnie wykładał w tej szkole higienę szkolną oraz anatomię człowieka³⁶³.

Warto też nadmienić, że Aleksander Maciesza przyczynił się do powstania pierwszego w Królestwie Polskim Domu Ludowego w Płocku. Następnie był jego długoletnim przewodniczącym. W 1906 r. został wybrany na posła do I Dumy Państwowej w Petersburgu. Mandat ten piastował z ramienia Narodowej Demokracji. Mimo że nie miał zamiłowania do działalności politycznej, wybór ten przyjął, uważając, że jest to obowiązek czynnego obywatela. Przyczynił się też do odrodzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego w 1907 r.

Lata pierwszej wojny światowej. Poparcie społeczeństwa płockiego dla idei odzyskania niepodległości

Dnia 30 lipca 1914 r. wieczorem na słupach ukazało się ogłoszenie o mobilizacji. Na drugi dzień, jak podawał „Głos Płocki”, do Płocka ściągnęły tłumy rezerwistów z miasta i najbliższych wsi „*nie widziana jeszcze w mieście ilość podwódek oraz koni, objętych mobilizacją*”. W dniu 2 sierpnia władze rosyjskie opuściły miasto. W tym samym dniu zniszczono most pontonowy prowadzący z Płocka do Radziwia. W mieście został utworzony Komitet Obywatelski Miejski. Komitet miał przede wszystkim na celu zabezpieczyć porządek i ład w mieście po opuszczeniu go przez Rosjan. Poza tym Komitet dbał o sprawy materialne mieszkańców miasta. Nakazał zamknięcie wszystkich szynków i piwiarni, polecił piekarzom i rzeźnikom zaopatrzyć swoje zakłady w dostateczną ilość produktów, a także poczynił starania o uregulowanie sprawy przewozu przez Wisłę. Na czele Komitetu stanął ks. Ignacy Lasocki jako prezes. Działalność Komitetu ogniskowała się głównie w sekcjach i podkomisjach, takich jak: żywnościowa, pośrednictwa pra-

³⁶³ Tamże, s. 11-12.

cy, dobroczynności, opałowo-oświeceniowa. Z polecenia Komitetu Obywatelskiego nad utrzymaniem porządku w mieście czuwała początkowo straż ogniowa. Władze rosyjskie 4 sierpnia powróciły do miasta, ale jeszcze kilkakrotnie będą opuszczać Płock z powodu zagrożenia ze strony Niemców³⁶⁴.

Po raz pierwszy do Płocka Niemcy przybyli 13 sierpnia. Dojechali statkiem do wsi Winiary, a następnie od strony ul. Dobrzyńskiej w liczbie stu kilkudziesięciu żołnierzy wkroczyli do miasta. Żołnierze zatrzymali się w ratuszu, wywiesili swoją flagę, a następnie wydali odezwę do ludności, wzywającą do zdania wszelkiej posiadanej broni oraz zamykania bram i niewychodzenia z domów po godzinie 22. Dnia 15 sierpnia w święto Matki Boskiej Wniebowziętej około południa do naszego miasta przybyła statkiem kolejna grupa żołnierzy pruskich³⁶⁵.

Podobnie jak 13 sierpnia Prusacy zawiesili pruską flagę, a także zniszczyli małe mosty drogowe, a nawet słupy telegraficzne. W dniu 17 sierpnia do Płocka przyjechali znowu kozacy na koniach, zerwali wcześniej zawieszoną flagę niemiecką z ratusza. Następnego dnia (18 sierpnia) w Płocku było już dużo wojska rosyjskiego. Jak pisze w swym pamiętniku Mikołaj Brücher: „*Wszystko znów zostało wzięte pod władzę rosyjską. Żydzi i Niemcy z Płocka zostali obwinieni o zdradę, że pozwolili przyjść Prusakom i kraść. Za to Żydzi i Niemcy dostali porządne lanie od żołnierzy rosyjskich, pejczami. Poza tym żołnierze brali sobie z żydowskich sklepów, co im się podobało*”³⁶⁶.

Po powrocie władz rosyjskich do Płocka w dniu 18 sierpnia 1914 r. Komitet Obywatelski Miejski stracił charakter organu bezpieczeństwa publicznego, a prowadził tylko działalność społeczno-ekonomiczną. Działalność społeczno-gospodarcza Komitetu koncentrowała się głównie na takich sprawach, jak: 1. wyszukiwanie środków finansowych celem zaopatrzenia miasta w produkty spożywcze, węgiel, naftę itp. oraz regulowanie cen produktów spożywczych; 2. opieka nad niezamożnymi mieszkańcami miasta, szczególnie pozbawionymi pracy wobec zamknięcia niektórych fabryk; 3. pośrednictwo w poszukiwaniu pracy oraz zabezpieczenie pomocy dla ubogiej ludności. Pozostające pod opieką Komitetu Obywatelskiego – Towarzystwo Dobroczynne prowadziło Tanią Kuchnię, wydając ponad 300 bezpłatnych obiadów dziennie. Części bezrobotnych zabezpieczono prace w salach pracy Towarzystwa³⁶⁷.

Już w początkowym okresie wojny położenie materialne dużej części płoczan było niezwykle ciężkie. Życie gospodarcze miasta uległo stagnacji. „Głos Płocki” z 26 września 1914 r. pisał: „*Handel sklepowy, za wyłączeniem sklepów spożywczych prawie ustał. Wszak dziś kupuje się tylko to, co jest konieczne. Rzemieślnicy także znaleźli się bez zajęcia, ustały roboty budowlane miejskie, jedynie przy moście ludziska trochę zarobili*”³⁶⁸.

³⁶⁴ Głos Płocki 1914, nr 62, z 19 IX; M. Chudzyński, *Lata pierwszej wojny światowej*, (w:) *Dzieje Płocka*, wyd. drugie poprawione i uzupełnione, Płock 1978, s. 365.

³⁶⁵ Głos Płocki 1914, nr 64, z 26 IX; Jean Malget, *Nikolaus Brücher człowiek ciszy*, Płock 2000, s. 220 i n.

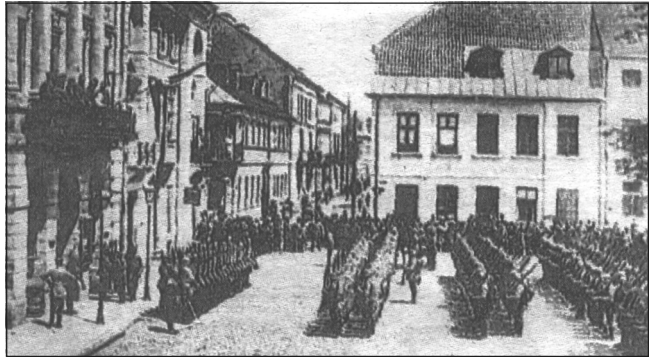
³⁶⁶ Tamże, s. 220.

³⁶⁷ M. Chudzyński, *W okresie rewolucji...*, s. 366; B. Ostrowska, *Wojenne dni płoczan*, (w:) *Płock od przełomu stuleci*. Informator wystawy, opr. B. Ostrowska, E. Popiołek i B. Rydzewska, Płock 2000, s. 15-16.

³⁶⁸ Głos Płocki 1914, nr 64, z 26 IX; A. Papierowski, *Zarys dziejów spółdzielczości w czasie pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Notatki Płockie 2000, nr 2/183, s. 31; Jak podaje w swym pamiętni-

W połowie października 1914 r. Niemcy³⁶⁹ od strony Radziwia zaczęli przez wiele dni bombardować miasto. W pamiętniku malarza Brüchera czytamy pod datą 14 października: „*Od godz. 4³⁰ do 7. był Płock ostrzeliwany przez Prusaków z Radziwia z karabinów, broni maszynowej i armat. Dużo ludzi na ulicach zostało rannych. Wysockiej urwało nogę. W Płocku prawdziwie wojenny nastrój*”³⁷⁰. Dnia 16 października Niemcy kontynuowali bombardowanie naszego miasta. Następnego dnia pociski niemieckie poważnie zniszczyły wieżę ciśnień oraz okolice Rogatek Dobrzyńskich, gdzie zostało zniszczonych kilka domów, m.in. murowany młyn Edwarda Gede. Niemcy ponowili bombardowanie Płocka 22 października. Zginęło wówczas kilkunastu płocczan, a wielu zostało rannych. Rosjanie zabronili spacerować mieszkańcom Płocka na Tumach, gdyż Prusacy oddawali w ich kierunku strzały z broni maszynowej. Ci ostatni prawie każdego wieczora obserwowali nasze miasto z pomocą reflektorów. Z tego powodu władze rosyjskie zabroniły zapalania lamp wieczorem od strony Wisły. Od godziny 10 wieczorem do godziny 5 rano obowiązywała godzina policyjna i nikomu w tym czasie nie było wolno wychodzić na ulicę. W Płocku w tym czasie przebywało ok. 20 tys. rosyjskich żołnierzy. Brakowało chleba, a ponadto jego cena szybko wzrastała.

W dniach 12-17 listopada Płock był świadkiem przeprawy na lewy brzeg Wisły armii rosyjskiej generała P. K. Rennenkampfa. Armia ta poniosła klęskę w Prusach Wschodnich w bitwie z Niemcami pod Tannenbergiem. W związku z tym wszystkie gmachy rządowe zostały



Przegląd wojsk niemieckich na początku I wojny światowej przed płockim ratuszem. W ratuszu urzędowała niemiecka administracja, od października 1917 r. władzę nad miastem sprawowała polska administracja z I burmistrzem dr. Aleksandrem Macieszą.

(Źródło: Gazeta Wyborcza, Płock 7 marca 2005 r.)

stacjonując w Płocku żołnierze rosyjscy szykowali się od 17 listopada do opuszczenia miasta, w związku z pojawieniem się dużych oddziałów niemieckich w okolicach naszego miasta. Do szpitala św. Trójcy przybywali rosyjscy oficerowie i „*ostrzegali wszystkich rannych i zdrowych, żeby każdy uciekał tak szybko, jak może, ponieważ Prusacy są bardzo blisko, za pół godziny mogą już tu być. Wszyscy w mieście strasznie się przerazili. Most, który był gotowy dopiero przed paru dniami, został znów wysa-*

ku Brücher, płocki most w początkach wojny był kilkakrotnie rozbierany zarówno przez Rosjan, jak i Niemców. Zob. J. Malget, *Nikolaus Brücher...*, s. 219, 223.

³⁶⁹ Mieszkańcy Płocka powszechnie używali określenia Prusacy.

³⁷⁰ J. Malget, op. cit., s. 225; Zob. też: Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, Płock 2001, s. 52-54.

dzony dynamitem”³⁷¹. Następnego dnia – 18 listopada nie było w Płocku żadnego już żołnierza rosyjskiego, miasto wyglądało na wyludnione. Ale już 19 listopada na ulicach miasta było widać bardzo dużo wojska pruskiego, artylerię, piechotę i kawalerię. Przed opuszczeniem Płocka Rosjanie nie zdążyli zabrać wypełnionych żywnością osiem berlinek. Jak podaje Brücher w swym pamiętniku: „*Lu-dzie z Płocka dostali pozwolenie, żeby brać sobie te rzeczy, co też się stało. Również piękne drewno z mostu zostało rozebrane na spalanie. Na Wiśle leżało jeszcze na tratwach drewno na drugi most, wszystko zostało rozebrane i spalone*”. Brücher pisze dalej pod datą 20 listopada: „*Cały Płock wypełnia się i cuchnie Prusakami. Ciągłe jeszcze przybywają nowi. Już jadą przez Wisłę. Zachowanie wszystkich jest chętnie wyniosłe. Wszędzie wywieszono są karty z zarządzeniami, że każdy posiadacz benzyny i nafty musi podać i to w języku niemieckim, ile tego ma i wszystko przynieść do hotelu Polskiego. Wszystko będzie zarekwirowane. W sklepach Prusacy kradną, co tylko mogą. Za małe zakupy, jak karta pocztowa, płacą, za większe nie*”³⁷².

Mikołaj Brücher, malujący w tym czasie polichromię katedry płockiej nie szczę-dzi słów krytycznych w stosunku do wojska pruskiego: „*Po południu spacer uli-cami. Nic innego nie słychać jak pruski krzyk, pyskowanie i wycie. Wstrętne hołota. Tacy zbóje chcą wszędzie wprowadzać kulturę... Na ratuszu wystawiona pruska flaga i rosyjski orzeł zrzucony. Dużo się opowiada o kradzieżach i podłości pruskiego wojska*”³⁷³. Po dziesięciu dniach do Płocka znowu wkroczyli Rosjanie. W Radziwiu dalej stacjonowali Niemcy. Od czasu do czasu Niemcy i Rosjanie ostrzeliwali się z karabinów przy katedrze oraz od strony Radziwia. W połowie stycznia mieszkańcy Płocka byli świadkami gromadzenia się ludności niemiec-kiej z okolic Płocka i z naszego miasta. W dniu 15 stycznia 1915 r. Rosjanie wy-wieźli osadników niemieckich w głąb Rosji, niektóre źródła podawały, że na Syberię. Powodem wysiedlenia ludności niemieckiej miało być oskarżenie, że przez „*tajne urzędnictwo telefoniczne uprawiali szpiegostwo dla wojska niemieckiego*”³⁷⁴.

W okresie zimy 1914/1915 r. w mieście trudno było znaleźć pracę. Wzrastała drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Brakowało w sklepach nafty, mydła, świec; brakowało też opału. Nędza zaglądała do domów zamieszkałych przez biedotę miejską.

W dniu 15 lutego 1915 r. Niemcy zajęli znowu Płock. Miasto tym razem pozostało pod okupacją niemiecką do 11 listopada 1918 r., tj. do zakończenia wojny i odzyskania niepodległości przez Polskę. Niemiecka Komenda Wojskowa miała swoją siedzibę początkowo w Hotelu Polskim na ul. Kolegialnej, a potem w byłej

³⁷¹ J. Malget, op. cit., s. 231; Por. T. Świecki, Fr. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 11.

³⁷² M. Chudzyński, *W okresie rewolucji...*, s. 366-367; J. Odziemkowski, *Warszawa i Mazowsze w latach 1914–1918*, (w:) *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju...*, s. 252; J. Malget, op. cit., s. 231-232.

³⁷³ J. Malget, op. cit.; Zgoda odmienną opinię o Prusakach prezentuje „Raport emisariusza Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego z Płocka z 10 i 18 marca 1915 r.”. Zob.: *Mazowsze Północne...*, s. 231-232.

³⁷⁴ J. Malget, op. cit., s. 238.

Izbie Skarbowej przy pl. Narutowicza. W gmachu gubernialnym mieściła się komenda korpusu Dickhuth Harracha. Od pierwszych dni okupacji Niemcy nałożyli na miasto liczne ciężary. Tak np. piekarnie musiały dostarczyć dla wojska po 20 tys. dwufuntowych bochenków chleba dziennie po oznaczonej cenie, co oczywiście pogarszało zaopatrzenie ludności cywilnej w chleb. W kwietniu nałożono na miasto kontrybucję w wysokości 20 tys. marek za to, że Magistrat nie dostarczył żądanej liczby robotników do budowy okopów, dróg itp. W ciągu kwietnia 1915 r. miasto dwukrotnie obrzucone zostało bombami pochodzącymi z rosyjskich samolotów. W czerwcu Niemcy aresztowali milicję płocką w liczbie 136 osób. Aresztowani zostali osadzeni w Toruniu oraz w Bytowie. Niemieccy okupanci traktowali mieszkańców Płocka pogardliwie, wymagając dla siebie „jako zwycięzców” odpowiedniego uszanowania. Żądano między innymi, aby mężczyźni ustępowali z drogi oficerom niemieckim i austriackim. Ze względu na to, że wielu mężczyzn, a szczególnie uczniowie i studenci, nakazu tego nie przestrzegali, władze niemieckie wydały w dniu 2 lipca 1915 r. zakaz dla mężczyzn chodzenia po trotuarach w ciągu dziesięciu dni. Na znak solidarności również kobiety przestały chodzić po chodnikach i cały ruch pieszy odbywał się po jezdni, co oczywiście utrudniało komunikację kołową. Dlatego Niemcy 5 lipca cofnęły zakaz. W połowie września został mianowany burmistrzem miasta Płocka Niemiec – Wartze³⁷⁵.

Życie gospodarcze Płocka i jego okolic w ciągu 1915 r. prawie zupełnie zamarło. Płockie fabryki urządzeń rolniczych zmniejszyły produkcję, w związku z tym zwolniono poważną część załogi. Zostały zamknięte płockie cegielnie; nie pracowały też większe zakłady rzemieślnicze. Kupcy nie prowadzili transakcji handlowych z innymi ośrodkami przemysłowymi. W początkach wojny została zamknięta papiernia w Soczewce, która dawała pracę wielu płocczanom, nie podjęła na jesieni 1915 r. kampanii cukrowniczej cukrownia „Borowiczki”. „Kurier Płocki” pisał: „*Tak więc w okresie, kiedy nędza rozwija się niestychanie, grono otrzymujących sutą dywidendę akcjonariuszy wyrzuca na bruk nową partię pracowników, którzy niebawem powiększą szeregi nędzarzy*”³⁷⁶.

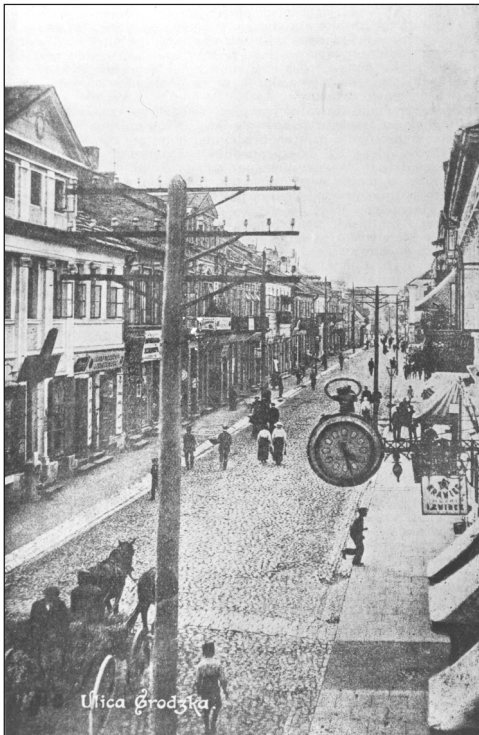
W mieście trudno było o pracę, wzrastała drożyzna. Sól przywożona z Ciechocinka kosztowała przed wojną 1 rubel 93 kopiejek za worek 5-pudowy, w czasie jej trwania 8 rubli 25 kopiejek. W początkach stycznia 1916 r. zostały wprowadzone karty chlebowe. Ilość chleba wyznaczona na głowę wynosiła zaledwie 200 gram dziennie. Maria Maciesza, świadek trudnych dni, notowała w swoim *Pamiętniku Płocczanki*: „*Przed Towarzystwem Dobroczynności od rana do wieczora stoją tłumy biednych, czekając na deszczu i wietrze na jakiś łachman*”³⁷⁷. Miasto zostało dotknięte epidemią tyfusu plamistego. Szeroką akcją pomocy dla najbiedniejszych mieszkańców miasta prowadziło dalej Towarzystwo Dobroczynne oraz tzw. Podkomitet Poznański. Ten ostatni czerpał środki finansowe z nadsyłanych ofiar pochodzących z Poznańskiego. Podkomitet zorganizował dwa schroniska

³⁷⁵ M. Chudzyński, *W okresie rewolucji...*, s. 367; T. Świecki, Fr. Wybult, op. cit., s. 74.

³⁷⁶ Kurier Płocki 1915, nr 88, z 10 IX; Por. A. Miecznikowska, *Podczas wojny. Rok 1914. Historia autentyczna*, b.r.w., s. 5-6.

³⁷⁷ M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, opr. A. M. Stogowska, Płock 1996, s. 19.

dla bezdomnych dzieci w ramach akcji „Ratujcie dzieci” oraz otworzył kuchnię, która dziennie wydawała do tysiąca obiadów, w cenie najwyżej 5 kopiejek. Mimo to nędza ogarniała coraz szersze kręgi społeczeństwa płockiego. W okresie lata 1916 r. wystąpiły duże trudności z zaopatrzeniem w chleb, co jeszcze bardziej potęgowało niezadowolenie społeczeństwa z przedłużającą się wojny³⁷⁸.



Zakaz chodzenia dla mężczyzn po trotuarach w Płocku w ciągu dziesięciu dni, wydany 2 lipca 1915 r.

(Źródło: T. Świecki, Fr. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 44)

wydarzeniach będących wyrazem dążeń niepodległościowych narodu polskiego. W 125. rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 Maja 1916 r. odbyła się w Płocku olbrzymia manifestacja społeczeństwa polskiego. Zorganizowano wielki pochód przez miasto: „*Pochód otwieraty zapalone latarnie i krzyż, niesione przez szereg członków bractwa w białych komżach... Drugie Gimnazjum Polskie (dawne rządowe), niosąc swój sztandar z białym orłem na amarantowym, atlasowym tle, szło na czele, śpiewając niewprawnie i dość nieudolnie „Boże, coś Polskę”... Wiele tu było staruszek, które rzewnie płakały, a gdy popłynęły słowa Ojczyznę, wolność*

Pod koniec 1915 r. władze niemieckie spośród członków Komitetu Obywatelskiego mianowały Radę Miejską oraz ławników. Rada sprawowała swe funkcje do końca grudnia 1916 r. W sumie odbyła 15 posiedzeń. Członkowie Rady niejednokrotnie podkreślali, że zostali powołani z rozkazu, a nie z wyborów. Tym niemniej uznawali pełnienie swych funkcji za ważne dla życia organizmu miejskiego. Rada była w stałej opozycji w stosunku do władz niemieckich. W lipcu 1915 r. powstała w Płocku Gubernialna Rada Szkolna. Na czele stali biskup A. J. Nowowiejski i Tadeusz Świecki. Zadaniem Rady było zaplanowanie, a następnie zorganizowanie sieci szkół, ułożenie programów nauczania, a także zdobycie środków finansowych na utrzymanie szkół. Z pomocą odrodzonej Polskiej Macierzy Szkolnej otwarto: II Gimnazjum Męskie (1915), Seminarium Nauczycielskie Męskie (1916), Seminarium Nauczycielskie Żeńskie, a także Szkołę Organistowską (1917)³⁷⁹.

Spółeczeństwo płockie począwszy od 1915 r. brało aktywny udział w licznych

³⁷⁸ M. Chudzyński, *W okresie rewolucji...*, s. 368; B. Ostrowska, op. cit., s. 16.

³⁷⁹ B. Ostrowska, op. cit., s. 17, 28-29.

*racz nam zwrócić Panie: staruszka stojąca obok mnie wołać poczęła: Ojczyzno, droga moja Ojczyzno, o Boże! Słowa przejęły mnie i głos jej tak mnie rozrzewnił, że tylko z wielkim wysiłkiem powstrzymałam się od płaczu. Tymczasem profesor Rutski śpiewał na równi ze wszystkimi*³⁸⁰. Wydaje się, że po tej wspaniałej manifestacji patriotycznej w Płocku 3 maja 1916 r. już nikt nie mógł zatrzymać płoczan na drodze do niepodległości. Na przełomie lat 1916/1917 miały też miejsce w Płocku liczne obchody ku czci zmarłego w 1916 r. Henryka Sienkiewicza. W styczniu 1917 r. obchodzono uroczystość 54. rocznicę powstania styczniowego. W połowie października 1917 r. odbyło się wiele uroczystości związanych z setną rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki.

Przed uroczystościami w miejscowej prasie ukazały się wezwania do szczególnego uczczenia osoby Wielkiego Naczelnika. W Teatrze Płockim odbyła się akademie, zaś w katedrze odprawiono uroczyste nabożeństwo. Sporo budynków było udekorowanych barwami narodowymi. Liczny udział płoczan we wspomnianych uroczystościach był wyrazem patriotycznej postawy społeczeństwa płockiego³⁸¹.



Płoccy skautci podczas obchodów 125. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, Płock 1916 r.

(Źródło: B. Ostrowska, E. Popiołek, B. Rydzewska, *Płock od przelomu do przelomu stuleci*, Płock 2000, s. 17)

W tym czasie na terenie Płocka rozwijała się działalność „Strzelca”, a następnie Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Polska Organizacja Wojskowa powstała z inicjatywy Józefa Piłsudskiego w Warszawie 22 października 1914 r. Członkowie POW na terenie Płocka rekrutowali się przeważnie spośród inteligencji, a także z bardziej światłych robotników i rzemieślników. Celem tej organizacji było przygotowanie dobrego żołnierza. POW musiała prowadzić działalność tajną. Jej działalność była początkowo wymierzona przeciwko Rosji, a następnie przeciwko Niemcom po zajęciu przez nich naszego miasta w lutym 1915 r. Płocka POW powstała z inicjatywy prosocjalistycznej Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego z Janiną Benedek-Kowalską, Izą Moszczeńską, siostrami Janiną i Leonią Przybyszewskimi oraz Stanisławą Jaśkiewiczową na czele. Ważną rolę w okresie organizowania POW odegrał także ówczesny dyrektor Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej w Płocku, późniejszego Liceum im. Władysława Jagiełły Adam

³⁸⁰ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 55-57.

³⁸¹ M. Chudzyński, *Płock i ziemia płocka...*, s. 41-42.

Grabowski, wcześniej redaktor „Ech Płockich i Włocławskich”. Warto zaznaczyć, że początkowo płocka POW wchodziła w skład Grupy Okręgu B. W jego skład wchodził okręg włocławski (Ia) i płocki (II). Pierwszym komendantem POW w Płocku był prawdopodobnie Zenon Chmielewski uczeń płockiego gimnazjum, drugim był Władysław Kussy z PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Początkowo Niemcy nie zwracali większej uwagi na działalność tej organizacji w naszym mieście. Według Z. Kozaneckiego: „*Patrzenie przez palce na prace POW wpływało także z chęci urabiania społeczeństwa polskiego mirażem utworzenia, pod opieką Niemiec państwa polskiego, aby odgradzić się od rewolucyjnej Rosji, czego wyrazem było utworzenie Rady Regencyjnej, jako załączka przyszłych władz państwa polskiego*”³⁸².

Pod koniec 1916 r. płocka POW liczyła dwa plutony cywilne po 60 ludzi i jeden pluton złożony z uczniów miejscowych szkół też w sile 60 osób.

Wkrótce po zajęciu Płocka przez Niemców ogłoszony też został nabór do Legionów Józefa Piłsudskiego. Zaciąg nie wywołał na razie entuzjazmu. W ogłoszonym 16 marca 1915 r. raporcie szefa biura werbunkowego Legionów w Płocku dr. Mieczysława Skrudlika czytamy: „*Rekrut dotychczas płynie prawie wyłącznie z młodzieży szkolnej, bardzo nieznaczny procent stanowi inteligencja miejska, nieco większy – mali przemysłowcy, rzemieślnicy (...). Bezwzględnie sympatyzuje z nami cała ludność ewangelicka*”³⁸³. Z naszego miasta pierwsza grupa ochotników wraz z młodym poetą Władysławem Broniewskim zjawiła się nad Wisłą wczesnym rankiem 8 kwietnia 1915, aby udać się do Legionów: „*...i odjazd w świtu purpurze: / my, Wisła, świat się rozspiewał... / wysoko na Tumskiej górze / ktoś białą chustką powiewał*”³⁸⁴.



Płocczanie - żołnierze I Brygady Legionów Polskich, poł. 1916 roku.

(Źródło: B. Ostrowska, E. Popiołek, B. Rydzewska, *Płock od przelomu do przelomu stuleci*, Płock 2000 s. 15)

Już od 1916 r. notujemy w Płocku wzmożone próby wciągnięcia do współpracy niektórych grup społeczeństwa płockiego ze strony władz okupacyjnych niemieckich. Podobne zresztą tendencje występowały w tym czasie na terenie całej okupacji niemieckiej Królestwa Polskiego.

Dnia 5 listopada 1916 r. monarchowie Niemiec i Austro-Węgier ogłosili tzw. akt niepodległości

³⁸² Z. Kozanecki, *Wiek walki...*, s. 81-83. Zob. też: *Mazowsze Północne...*, s. 247-248; J. Odziemkowski, op. cit., s. 257.

³⁸³ *Mazowsze Północne...*, s. 232.

³⁸⁴ S. Kostanecki, *Władysław Broniewski i Płock*, Płock 1978, s. 51.

dla Królestwa Polskiego. Powyższy akt został odczytany w jednej z sal Komendantury (obecnie Sąd Okręgowy przy pl. Narutowicza) przez gubernatora wojskowego barona von Wangenheima. Po odczytaniu aktu niepodległości „*Gubernator wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Polski, a następnie zostały odegrane hymny: niemiecki, austriacki i „Boże, coś Polskę*”³⁸⁵. Na uroczystość do Komendantury ze strony polskiej przybyło duchowieństwo z biskupem Nowowiejskim, przedstawiciele Sejmiku Powiatowego, Rady Miejskiej i Magistratu. W tym czasie gmach Magistratu i inne budynki rządowe udekorowane były flagami o barwach narodowych Polski.

Już w tym czasie można wyróżnić w Płocku, podobnie jak i na innych terenach Królestwa Polskiego, zwolenników państw centralnych (aktywistów) i zwolenników Rosji carskiej (pasywistów). Tę ostatnią orientację reprezentował między innymi prezes Towarzystwa Kredytowo-Ziemskiego w Płocku Tadeusz Świecki, który w uroczystościach proklamacji niepodległości udziału nie brał mimo zaproszenia, uważając, że zjawienie się jego, jako reprezentanta myśli narodowej (endecji), mogłoby być uważane za zwrot w kierunku ugody niemiecko-polskiej i wprowadzić w błąd ogół społeczeństwa.

Jak podawał później „*Kurier Płocki*”, przebieg uroczystości proklamowania niepodległości Polski miał na prowincji charakter chłodny, raczej oficjalny. Również jedno ze źródeł archiwalnych podaje, że „*Ogłoszenie niepodległości przyjął Płock jak najzimniej*”³⁸⁶. Przed gmachem w momencie proklamowania niepodległości Królestwa Polskiego miało stać kilkaset ludzi przeważnie Żydów, natomiast inteligencji płockiej zupełnie brakowało, kiedy orkiestra wojskowa zagrała „*Boże, coś Polskę*” nikt miał nie zdjąć czapki.

Niemcy, chcąc pokazać, że realizują akt niepodległości, zdecydowali się na wprowadzenie w Królestwie Polskim samorządu miejskiego i powiatowego. Odali też sprawy oświaty w ręce polskie. W początkach stycznia 1917 r. odbyły się w Płocku pierwsze wybory do Rady Miejskiej. Do Rady weszli głównie przedstawiciele ludności polskiej i żydowskiej. Na przewodniczącego Rady Miejskiej został wybrany dr Aleksander Maciesza. Inauguracyjne posiedzenie Rady odbyło się 8 lutego 1917 r. Na posiedzeniu Rady jej przewodniczący dr Maciesza odczytał deklarację, w której napisano: „*Po 54 latach przerwy życia samorządowego w Królestwie stajemy dzisiaj jako pierwsza Rada Miejska z wyborów do pracy dla dobra naszego starożytnego Grodu Mazowieckiego, stajemy w wielkiej politycznej chwili, gdy Naród Polski rozpoczyna odbudowę Niepodległego Państwa Polskiego. Przede wszystkim składamy hołd pamięci i czci tym wszystkim synom naszej Ojczyzny, którzy w długiej nocy naszej martyrologii trudem swym i poświęceniem zbliżali tę wielką chwilę*”³⁸⁷.

³⁸⁵ *Mazowsze Północne...*, s. 249.

³⁸⁶ Tamże oraz zob. *Kurier Płocki* 1916, nr 253, z 7 XI.

³⁸⁷ *Kurier Płocki* 1917, nr 33.

W deklaracji sformułowane były też najważniejsze zadania dla Rady Miejskiej:

1. zaopatrzenie miasta w środki żywności,
2. ulżenie ludności w nakładanych na nią ciężarach przez okupanta niemieckiego,
3. zapewnienie pracy tym wszystkim, którzy powinni pracować,
4. rozwój i ulepszenie szkolnictwa i oświaty w mieście Płocku.

W przedstawionej deklaracji znalazły się też słowa solidarności z tymi, którzy w czasie wojny prowadzili walkę o odrodzenie się państwowości polskiej, *„Łączymy się z tymi wszystkimi, którzy umiejętnością, energią, poświęceniem i ofiarnością dążą do wytworzenia Niepodległej Polski, w największym jej rozwoju i w najwznioślejszej jej treści”*³⁸⁸.

Biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski skierował do nowo wybranej Rady uroczysty list, w którym zaznaczył, że *„Biskup Płocki nie może oprzeć się, aby Ci nie przestać błogostawieństwa”*³⁸⁹. Co więcej – w dniu 11 lutego Prezydium Rady Miejskiej zostało przyjęte przez biskupa płockiego A. J. Nowowiejskiego w jego pałacu przy Rynku Kanonicznym (obecnie pl. Narutowicza – dop. autor). Do biskupa przemówił przewodniczący Rady dr Aleksander Maciesza. Jego przemówienie zawiera głębokie treści patriotyczne, niezachwianą wiarę w odrodzenie się państwowości polskiej. Dr Maciesza między innymi powiedział: *„Organ władzy samorządowej tworzącego się Państwa Polskiego Rada Miasta przez deklarację swoją składa W.E. (Waszej Ekscelencji – dop. autor) podziękowanie, jako przedstawicielowi Kościoła naszego i jako Dygnitarzowi polskiemu, którego urząd istnieje prawie tysiąc lat i który przez ostatnie kilkadziesiąt lat był jedynym symbolem władzy dawnego Państwa Polskiego, gdy naród nasz musiał skupić wszystkie swoje siły, prosimy W.E. o stałe moralne poparcie usiłowań Rady dla dobra naszego grodu książęcego Piastów i stolicy biskupów płockich”*³⁹⁰.

Pod kierunkiem Macieszy Rada Miejska rozpoczęła aktywną działalność, przede wszystkim zajęła się pogłębiającą biedą wśród społeczeństwa płockiego. Maria Macieszyna, towarzyszką życia Aleksandra Macieszy, pisała w 1917 r. w swym *Pamiętniku Płocczanki*: *„Bieda jest tak wielka, że się wprost doznaje wyrzutów sumienia, że się jada trzy razy dziennie, podczas gdy są głodni, że się śpi w ciepłym łóżku, podczas gdy inni tulają się w noc ciemną i zimną”*³⁹¹. Tyfus płamisty oraz grypa, zwana wtedy hiszpanką, zbierały ogromne żniwo. W ciągu 1917 r. zmarły w Płocku 1.042 osoby.

W grudniu 1916 r. wiceprezesem Rady Opiekuńczej Miasta Płocka został dr Aleksander Maciesza. Funkcję prezesa pełnił Stefan Baliński, znany adwokat płocki. Maciesza w końcu grudnia zorganizował pod patronatem Wydziału Opieki nad Dziećmi Rady Opiekuńczej akcję „Kropla Mleka”. W jej ramach wydawano mleko dla dzieci, głównie z biednych domów, przeważnie nieodpłatnie. Bony były rozprowadzane przez Magistrat miasta Płocka.

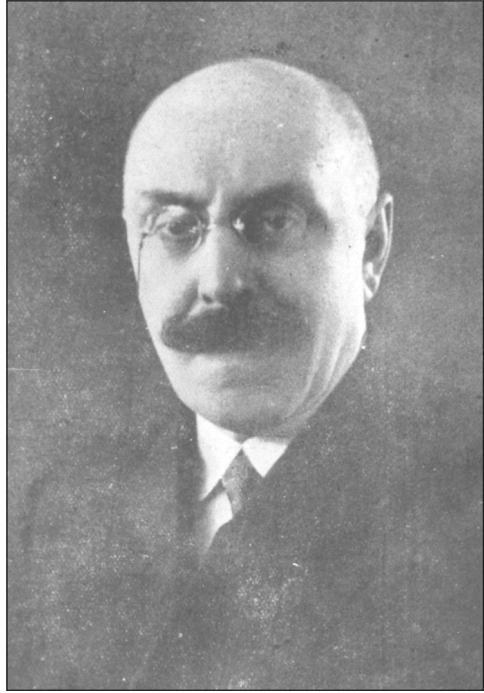
³⁸⁸ M. Chudzyński, *Dr Aleksander Maciesza...*, s. 22-23.

³⁸⁹ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 169.

³⁹⁰ Tamże, s. 171.

³⁹¹ Tamże, s. 302.

Wspomagana przez Radę Miejską Rada Opiekuńcza wydała w 1917 r. 264 tys. bezpłatnych obiadów, a w ciągu 10 miesięcy 1918 r. 360 tys. Rada Opiekuńcza w ramach akcji „Ratujcie dzieci” postanowiła otworzyć wydział opieki nad dziećmi. Środki na walkę z głodem i nędzą w Płocku w czasie okupacji niemieckiej czerpano głównie z budżetu miasta. Jeden z dziennikarzy „Kuriera Warszawskiego” pisał w lipcu na łamach gazety: *„O innych sprawach informuje mnie dr Maciesza. Podziwiam energię tego człowieka, charakter, działalność... Prezes Rady Miejskiej, filar Towarzystwa Naukowego, Macierzy, Rady Opiekuńczej.... Oprowadzał mnie też dr Maciesza po centrali Rady Opiekuńczej Miejskiej. To także osobliwość. Organizacja wprost doskonała. Rada czerpie*



dochody z Rady Głównej, ze składek Dr Aleksander Maciesza, prezes odrodzomiejscowych, a przede wszystkim z własnych operacji handlowych. Ma trzy duże i obficie zaopatrzone sklepy żywnościowe... Ma skład opału i tabor z 8 koni. Właściwie mówiąc cała aprowizacja Płocka ogniskuje się w instytucjach rady. A filantropia rady? Oto liczby. W maju rb. (roku bieżącego) wydano 23.325 obiadów bezpłatnych”³⁹².

nego w 1907 r. Towarzystwa Naukowego Płockiego, burmistrz i prezydent miasta w latach 1917–1919.

W początkach października 1917 r. zaszły poważne zmiany we władzach Płocka. Dnia 5 października władza nad miastem została przekazana przez niemieckiego burmistrza Wartze polskiemu zarządowi miasta Płocka. Na pierwszego burmistrza został powołany dr Aleksander Maciesza, na stanowisko drugiego burmistrza został wybrany adwokat Stefan Olszański. Na prezesa Rady Miejskiej wybrano Stefana Balińskiego.

Maria Macieszyna była niezwykle dumna, że jej mąż dr Aleksander Maciesza został wybrany na pierwszego obywatela Płocka. W jej *Pamiętniku Płocczanki* znajdujemy jakże ciekawe refleksje na ten temat: *„Oleś lubi widok Starego Miasta. Tu zamieszkiwał, gdy przed 16 laty przybył z Syberii do kraju. Młody, nieznan od razu zdobył sobie stanowisko w Płocku, poznano go wkrótce w kraju. Dziś staje się pierwszym obywatelem miasta, jego kierownikiem i odpowiedzialnym panem. Ponieważ pragnę rozwoju i pomyślności, dla mojego miasta, które kocham, czuję się szczęśliwa, że oddało się w dobre ręce. Nikt tego lepiej od niego nie zrobi. Oleś, choć urodził się na dalekim Sybirze, tęsknił wciąż do swego kraju,*

³⁹² Kurier Warszawski 1917, z 18 VII.

którego nie znał nawet. Płock był pierwszym miejscem, gdzie objawiła mu się ojczyzna jego w całej swej krasie i niedoli, gdzie mógł wpatrzeć się w jej duchowe i fizyczne oblicze. Tu rozpoczął tylko dla Niej swoją polityczną działalność, bo wszystkie czyny Olesia nie dla niego są skierowane... Płyń w nim krew ludzi, co nie wahają się poświęcić mienia i życia dla ojczyzny... ”³⁹³.

Dr Maciesza został oficjalnie wprowadzony na urząd pierwszego burmistrza miasta Płocka przez niemieckiego naczelnika powiatu Knoblaucha w dniu 5 października. W wygłoszonym z tej okazji przemówieniu Knoblauch życzył nowym władzom miasta „ażeby dzień dzisiejszy skierował wasze piękne, od wieków sławne miasto na drogę owocnego rozwoju”³⁹⁴.

Warto również nadmienić, że w początkach października 1917 r. Niemcy przekazali sprawę szkolnictwa w polski zarząd. Wówczas to inspektorem nad szkołami elementarnymi został mianowany Adam Grabowski, przedtem redaktor „Ech Płockich i Włocławskich”, a następnie dyrektor Gimnazjum Polskiego Męskiego. W tym samym czasie odbyła się inauguracja działalności polskiego sądu okręgowego³⁹⁵.

We wrześniu 1917 r. utworzona została, jak wiadomo, przez rządy państw centralnych Rada Regencyjna (skład: Aleksander Kakowski, Zdzisław Lubomirski i Józef Ostrowski) w miejsce powołanej przez Niemców zaraz po akcie 5 listopada 1916 r. Rady Stanu.

W związku z intronizacją działalności Rady Regencyjnej grono osób związanych przeważnie z „Kurierem Płockim” wysłało adres hołdowniczy, a we wspomnianym piśmie ukazał się artykuł *Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej w hołdzie*. Wśród podpisów pod adresem znajdowały się głównie nazwiska osób duchownych oraz przedstawicieli płockiej burżuazji. Rada Regencyjna jako twór niemiecki znalazła się szybko na ostrzu społecznej krytyki. Po Płocku krążyły różne dowcipy na temat Rady³⁹⁶.

W 1917 r. do Płocka doszły wiadomości o istotnych wydarzeniach w Rosji. Na ogół pozytywnie ocenianym wydarzeniem była rewolucja lutowa 1917 r. w Rosji. Natomiast zwycięstwo Rewolucji Październikowej, utworzenie pierwszego w świecie państwa socjalistycznego nie spotkało się już z tak jednoznaczną oceną. Wieści o rewolucji proletariackiej zrewolucjonizowały siły lewicowe w Płocku. Wyrazem tego był znaczny wzrost strajków ekonomicznych, szczególnie w pierwszej połowie 1918 r., a także odbywające się wiece i odczyty związane tematycznie z dniami, które wstrząsnęły światem. Ale też z artykułów zamieszczonych w „Kurierze Płockim”, „Mazurze” oraz w *Pamiętniku* Macieszyny widać wyraźną wrogość wobec Rewolucji Październikowej. Burżuazja płocka, kler nie mogły się pogodzić zarówno z postulatami socjalnymi wysuwanymi przez rząd sowiecki, jak również ze świeckim charakterem państwa. Nie brakowało przykładów wy-

³⁹³ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 283.

³⁹⁴ Tamże.

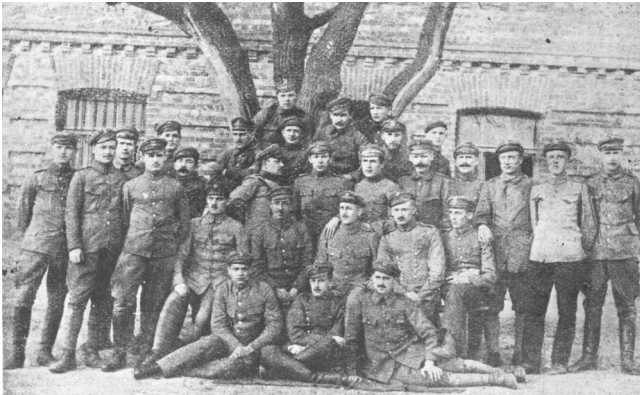
³⁹⁵ M. Chudzyński, *Płocczanie wobec wydarzeń lat 1914–1918*, Notatki Płockie 1981, nr 3(108), s. 27; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 196.

³⁹⁶ Tamże, s. 28.

rażnie oczerniających nowy ustrój sowiecki, jak np. mówiących o upaństwowieniu kobiet³⁹⁷.

W początkach 1918 r. prasa plocka z wyraźnym zadowoleniem skwitowała fakt orędzia prezydenta Wilsona z 8 stycznia 1918 r., w którym to orędziu w trzynastym punkcie mówiło się, że „*musi być utworzone niepodległe państwo polskie... z wolnym dostępem do morza*”³⁹⁸. Jednocześnie łamy prasy plockiej były pełne protestów wywołanych odłączeniem Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, co stało się na podstawie pokoju z 9 lutego 1918 r. zawartego przez Rzeszę i Austro-Węgry z Ukraińską Republiką Ludową. Społeczeństwo plockie przyłączyło się do protestów przeciwko przekazaniu Chełmszczyzny Ukrainie. Wyrazem protestu był strajk powszechny oraz demonstracje społeczeństwa³⁹⁹.

Niepowodzenia niemieckie na frontach spowodowały niezwykłą agresywność okupanta. Władze niemieckie między innymi zabroniły przed zbliżającymi się imieninami Józefa Piłsudskiego kolportowania jego zdjęć. „*Wystawianie lub przekazywanie publiczne odbitek podobizny generała Józefa Piłsudskiego, osadzonego w więzieniu za knowania potajemne, zostaje zakazanym na czas jego uwięzienia. Wykroczenia karane będą więzieniem do jednego roku, lub grzywną do 3000 marek oddzielnie lub łącznie*”⁴⁰⁰. Zarządzenie podpisał Gubernator Woj-skowy Płocki Frhr. von Wangenheim.



Internowani w Szczypiornie legionisi z Mazowsza Płockiego. (Źródło: T. Świecki, Fr. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej...*, s. 226)

*miętniku Płocczanki*⁴⁰².

Władze niemieckie w Płocku zabroniły też obchodzenia imienin Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca 1918 r.⁴⁰¹. Niemcy na wiosnę tegoż roku zaczęli masowo rabować mieszkańcom Płocka – futra, żywność, a w kościołach piszczałki organów oraz dzwony. Rabunek dzwonów z Wieży Zegarowej koło katedry plockiej plastycznie przedstawiła Maria Macieszyna w swoim *Pa-*

W przededniu odzyskania niepodległości przez Polskę, 19 września 1918 r. odbył się uroczysty akt upaństwowienia Gimnazjum Polskiego Męskiego i nada-

³⁹⁷ Tamże.

³⁹⁸ *Polska. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1986, s. 77.

³⁹⁹ M. Chudzyński, *Płocczanie wobec wydarzeń...*, s. 28; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 312, 314, 317.

⁴⁰⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21631, k. 365.

⁴⁰¹ Tamże, k. 366.

⁴⁰² M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 334-336.

nia mu imienia króla Władysława Jagiełły. Pod koniec uroczystości młodzież, dając wyraz swojej patriotycznej postawie, zaintonowała „Rotę” Konopnickiej, którą „Kurier Płocki” w sprawozdaniu nazwał „Hymnem narodowym”. „Wszyscy stali i słuchali – pisze Macieszyna – w skupieniu pieśni przeciwko Niemcom, pod okupacją niemiecką”. Na wspomnianej uroczystości miało też miejsce inne niezwykle ciekawe zdarzenie⁴⁰³.

Pod koniec września 1918 r. do Płocka przybył z oficjalną wizytą legat papieski Monsignore Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. W środę 25 września legata papieskiego powitał między innymi burmistrz miasta Płocka, dr Aleksander Maciesza, tymi słowy: „W imieniu mieszkańców miasta Płocka starodawnym polskim zwyczajem chlebem i solą witamy najserdeczniej Waszą Ekscelencję, jako przedstawiciela Stolicy Apostolskiej”.

Wizytę legata Rattiego uznano za akceptację dążeń niepodległościowych Polaków. Dał temu wyraz w okolicznościowym wierszu *W hołdzie Przedstawicielowi Ojca św. przybyłem do Płocka* znany dziennikarz płocki Konstanty Modliński:

„Witaj nam!

Wielebny Księżę, a dostojny Panie

Po latach długich niewoli, ciemności,

Przybywasz do nas, jakby na uznanie,

Naszej Wolności i Niepodległości”⁴⁰⁴.

W miarę zarysowującej się perspektywy klęski państw centralnych, społeczeństwo polskie, również znaczna część społeczeństwa płockiego, wrogo odnosiło się do wszelkich poczynań Rady Regencyjnej. Jak pisał klerikalno-burżuazyjny „Kurier Płocki” „Orędzie (w sprawie naboru do Polskich Sił Zbrojnych, tzw. Polnische Wehrmacht – dop. autora) Rady Regencyjnej przeczytane w Radzie Miejskiej... nie rozentuzjzmowało Płocka”. I dalej „Idą oddziały ochotników do wojska polskiego, a Płock patrzy na nie spod oka tak prawie, jak patrzył na inne wojska i... znowu nie stać go na entuzjzm”⁴⁰⁵.

Na kilka dni przed odzyskaniem niepodległości życie polityczne w Płocku jeszcze bardziej się ożywiło. Wzmogła się działalność partii lewicowych, robotnicy wielu zakładów zażądali podwyżki płacy i skrócenia dnia roboczego. Maria Macieszyna, zaniepokojona wzrostem ruchu rewolucyjnego, pisała pod datą 10 listopada w swoim *Pamiętniku*: „Czy to podobne, abyśmy będąc wysepką na morzu rewolucji w innych krajach... abyśmy się oparli prądom rewolucyjnym”⁴⁰⁶.

W tym czasie zarówno obóz piłsudczykowski, jak i endecki zaczęły się gorąco przygotowywać do przejęcia władzy nad miastem. Obóz piłsudczykowski

⁴⁰³ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 352-354. Uczestniczący w uroczystościach biskup płocki, A. J. Nowowiejski zamierzał udzielić zebranych błogosławieństwa pasterskiego. „Na kolana” – zawołał rejent Tyc, prezes Związku Katolickiego, „ale oprócz niego i księży, nie widziałam” – pisze Macieszyna, „żeby kto ukląkł. Stojąca obok mnie p. Balińska też nie uklękła – pewno było za ciasno...” – dodaje Macieszyna. Zob. *Pamiętnik Płocczanki M. Macieszyny*, s. 354.

⁴⁰⁴ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 355-357; A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 168; M. Chudzyński, *Dr Aleksander Maciesza...*, s. 26.

⁴⁰⁵ Kurier Płocki 1918, nr 247, z 30 X.

⁴⁰⁶ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 369-370.

intensywnie rozbudowywał Polską Organizację Wojskową. Działalnością płockiej POW kierował w tym czasie lekarz Eugeniusz Dobaczewski.

Na czele stronnictwa endeckiego stał jako prezes Tadeusz Świecki. Poza tym do ścisłego kierownictwa zaliczali się Stefan Baliński (adwokat) i Karol Mierzejewski (nauczyciel w I Gimnazjum Polskim, późniejszy poseł do Sejmu RP). Podobnie jak obóz piłsudczykowski czynili oni starania do przejęcia władzy w Płocku. W imieniu endecji bezpośrednimi przygotowaniem do przejęcia władzy kierował obszarnik z Grotkowa Kazimierz Dziewanowski. W czasie okupacji niemieckiej był przewodniczącym Sejmiku Płockiego, zaś w przeddzień niepodległości został mianowany komisarzem rządowym przez Radę Regencyjną⁴⁰⁷.

Od wczesnych godzin rannych 11 listopada żołnierze niemieccy wzbudzali ogólne zdziwienie swą wesołością oraz radosnym zachowaniem. Po ulicach chodzili niedbale, nie oddawali honorów oficerom. Tegoż dnia na wieść o rewolucji w Niemczech żołnierze tego kraju, stacjonujący w płockich koszarach, utworzyli Radę Żołnierską. Szeregowi żołnierze degradowali oficerów i usuwali ich z zajmowanych stanowisk. W mieście wszyscy byli przekonani, że „już nadszedł czas i że dziś zaraz trzeba Niemcom odebrać stanowiska”⁴⁰⁸. Ludność Płocka pragnęła jak najszybciej pozbyć się znienawidzonych władz i wojsk okupacyjnych. W tym celu w południe do niemieckiego naczelnika powiatu Knoblauch udała się komisja złożona z Aleksandra Macieszy (burmistrza) oraz robotnika z Rady Miejskiej Antoniego Dąbrowskiego. Komisja przejęła w polski zarząd niektóre z agend na-czelnika powiatu⁴⁰⁹.

W tym samym czasie odbywało się przejmowanie więzienia przez polskie władze sądowe z prokuratorem Mayznerem na czele. Na terenie miasta widać było ogromne poruszenie społeczeństwa: „Wszystka ludność skoncentrowała się prawie około poczty, więzienia i rządu gubernialnego, snując się w wielkim podnieceniu po Dominikańskiej ulicy”⁴¹⁰.

W tych decydujących chwilach zarówno obóz endecki, jak i piłsudczykowski podjął usilne starania o przejęcie władzy nad miastem. Obóz endecki dysponował zaledwie trzydziestoma słabo uzbrojonymi żołnierzami, rekrutującymi się z byłego Polskiego Wehrmachtu. Siły te były wspierane przez 50 policjantów miejskich, na czele których stał Karol Bauer⁴¹¹.

Natomiast obóz piłsudczykowski-pepesowski dysponował siłą ok. 100 ludzi, z małą ilością broni. Dowódcą oddziału był młody lekarz – Wacław Lenkiewicz. Żołnierze polscy z szeregów POW, w gorącej atmosferze wielu zgromadzeń patriotycznych, wspomagani przez ludność, a także przez młodzież zajmowali 11 listopada i nocą z 11 na 12 listopada – składy, koszary i inne ważne obiekty, obsadzone przez jednostki niemieckie, zdobywając spore ilości broni, sprzętu

⁴⁰⁷ M. Chudzyński, *Płocczanie wobec wydarzeń...*, s. 28.

⁴⁰⁸ Tamże, s. 29; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 370.

⁴⁰⁹ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 370-371.

⁴¹⁰ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 370-371; A. Kołodziejczyk, *Odzyskanie niepodległości w 1918 roku – przebieg wydarzeń na Mazowszu*, (w:) *Warszawa i Mazowsze...*, s. 303-304.

⁴¹¹ B. Dymek, *W latach drugiej Rzeczypospolitej*, (w:) *Dzieje Płocka*, Płock 1978, s. 390.

i wyposażenia. Jak podają autorzy *Mazowska Płockiego w czasach wojny światowej i powstania Państwa Polskiego* we wspomnianej akcji „...nie brakło też elementów bolszewizujących”⁴¹².

Również pamiętnego 11 listopada utworzona na bazie Pogotowia PPS Milicja Ludowa opanowała w Borowiczkach pod Płockiem statek z powracającymi Wisłą do Niemiec żołnierzami niemieckimi. Przy pomocy zdobytych na statku 70-ciu karabinów rozbrojono potem posterunki strzegące koszar Blumberga⁴¹³.

Tymczasem Rada Miejska postanowiła powiększyć swój skład do 50 osób przez dopuszczenie do obrad zastępców radnych oraz przedstawicieli organizacji robotniczych. Podobnemu procesowi uległ też Sejmik Powiatowy.

Na kilka dni przed opuszczeniem Płocka przybył do Towarzystwa Naukowego Płockiego gubernator niemiecki Freiherr von Wangenheim. Podarował zbiór klisz widoków kościołów z guberni płockiej, a na zakończenie wizyty powiedział: „Piękne jest wasze miasto Płock. Dobrze, że wojna go oszczędziła”⁴¹⁴.

Tymczasem w mieście trwała nadal zacięta walka o władzę. Komisarz rządu na okręg płocki Kazimierz Dziewanowski apelował do społeczeństwa, aby odrzuciło na bok wewnętrzne waśnie i porachunki; Rada Miejska wydała odezwę nawołującą do unikania zbiorowisk.

Również biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski ogłosił list pasterski, w którym apelował o rozagę przy ubieganiu się „o urząd, do którego sprawowania nie posiada należytego uzdolnienia”⁴¹⁵.

Wieczorem 11 listopada 1918 r. olbrzymi tłum ludzi zebrał się przed odwachem, żądając, aby Niemcy go opuścili. Ostatecznie Niemcy pod naporem tłumy odmaszerowali z odwachu, zostawiając nawet broń, zaś budynek zajęli ludzie z POW. W tym samym czasie omal nie doszło do krwawego starcia przy budynku Komendantury niemieckiej przy Rynku Kanonicznym. W końcu Niemcy pod naporem żądań społeczeństwa opuścili Płock. Maria Macieszyna zanotowała pod datą 12 listopada: „Jesteśmi wolni. Niemców nie ma!... Zdobywcy, krzywdziciele uzbrojeni od stóp do głów, ulegli woli bezbronnego narodu, pragnącego całą siłą wolności. Miasto przystroiło się flagami”. W katedrze płockiej odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne z odśpiewaniem „*Te Deum laudamus*”⁴¹⁶.

Również w nocy z 11 na 12 listopada 1918 r. powstała Rada Robotniczo-Żołnierska miasta Płocka na wiecu w Teatrze Miejskim zorganizowanym przez działaczy SDKPiL i PPS-Lewicy. Rada powołała swój zbrojny organ wykonawczy – Milicję Ludową, zwaną popularnie przez mieszkańców „Czerwoną Gwardią”. Pierwszy punkt protokołu posiedzenia Rady stwierdził, że: „nad miastem obejmuje władzę Komitet Wykonawczy Miejski do chwili wyborów przez powszechne, równe, tajne, bezpośrednie głosowanie”⁴¹⁷. Punkt czwarty protokołu mówił, że za

⁴¹² T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 270; Z. Kozanecki, op. cit., s. 90-98.

⁴¹³ A. Kołodziejczyk, op. cit., s. 304.

⁴¹⁴ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 377.

⁴¹⁵ M. Chudzyński, op. cit., s. 29.

⁴¹⁶ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 375; B. Ostrowska, op. cit., s. 17; A. J. Nowowiejski, op. cit., s. 168.

⁴¹⁷ I. Łopatyński, *Płocka Rada Delegatów Robotniczych 1918–1919*, Płock 1970, s. 22; Z. Kozanecki, op. cit., s. 100-102.

swoje godło Rada uznaje czerwony sztandar. Początkowo w skład plockiej Rady wchodzili głównie członkowie PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Działacze rewolucyjni i PPS-Lewicy nie zostali na razie dopuszczeni do Rady. Dopiero pod naporem zrewolucjonizowanych mas robotniczych 26 listopada do Rady zostali dokooptowani członkowie SDKPiL i PPS-Lewicy. W tym też dniu Płocka Rada Robotniczo-Żołnierska przekształciła się w Radę Robotniczą miasta Płocka.

Przez cały listopad i grudzień odbywały się w dalszym ciągu w Płocku różne wiece i demonstracje pod różnymi hasłami i barwami politycznymi. Jak już zaznaczono 11 listopada do Rady Miejskiej dokooptowano 26 nowych członków, przeważnie przedstawiciele lewicowych ugrupowań politycznych. W ramach demokratyzacji Rady weszli do niej między innymi przedstawiciele Rady Robotniczo-Żołnierskiej, Milicji Ludowej oraz czterech reprezentantów PPS-Lewicy. Przez prawie cały miesiąc przedstawiciele lewicy domagali się w czasie posiedzeń Rady wprowadzenia w życie szeregu postulatów w interesie mas pracujących. Nie osiągnąwszy konkretnych korzyści dla ludzi pracy, radni z PPS-Lewicy wystąpili z Rady Miasta 5 grudnia, uzasadniając swoje wystąpienie tym, że *„tylko bezpośrednie wystąpienia klasy robotniczej mogą sprawdzić ustępstwa ze strony warstw panujących, że Rady Miejskie są obecnie narzędziem panowania klas posiadających, a pozory demokratyzmu, które zostały przybrane nie zmniejszają zasadniczo postaci rzeczy, że klasa robotnicza musi starać się o bezpośrednie ujęcie władzy w swe ręce w celu przyspieszenia zasadniczej reformy społecznej”*⁴¹⁸.

W połowie grudnia (16 XII) odbyła się w Płocku jedna z największych demonstracji bezrobotnych i biedoty miejskiej. Manifestacja odbywała się pod hasłem: *„Cała władza w ręce rad robotniczych”* i *„Pracy i chleba dla bezrobotnych”*. Pod koniec grudnia społeczeństwo plockie zostało poruszone tragicznymi wydarzeniami na wsi plockiej, a szczególnie w majątku Kozłowo koło Drobina, gdzie doszło do starcia między służbą folwarczną a ułanami⁴¹⁹.

W styczniu 1919 r. po upadku rządu Jędrzeja Moraczewskiego doszło w Płocku, podobnie jak w całym kraju, do licznych wystąpień i demonstracji w obronie Rządu Ludowego. Najniższe grupy społeczne: robotnicy, chłopcy poczuli się oszukane. Dlatego też Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Płocku wydał specjalną odezwę, gdzie wyraźnie wskazano na negatywny stosunek do rządu Paderewskiego oraz wezwano plocką klasę robotniczą do strajku powszechnego w dniu 21 stycznia 1919 r. W tym dniu, jak pisze plastycznie Maria Macieszyna, *„o godzinie 12-jej ulicami miasta przeciągnął pochód socjalistyczny z dwoma wielkimi czerwonymi sztandarami na czele, na których wypisane były czarne litery „PPS”. Prócz tego niesione były „tablice” z napisami: „Niech żyje socjalizm!”, „Precz z burżuazją!”, „Niech żyje Milicja Ludowa!”, „Niech żyje 8-mio godzinny dzień pracy!”, „Niech żyje wolność strajku!”. Szło w pochodzie około 2 tys. ludzi, z których nikogo nie znam. Ubogo odzianych, a także dużo służby folwarcznej w kozuchach... Wszyscy mieli przypięte na piersiach lub czapkach czerwone kokardy. W końcu*

⁴¹⁸ I. Łopatyński, op. cit., s. 91.

⁴¹⁹ Tamże, s. 40-50; Z. Kozanecki, op. cit., s. 105-107.

szła uzbrojona Czerwona Gwardia. Mężczyźni szli z obnażonymi głowami. Śpiewano „Czerwony Sztandar”⁴²⁰.

Wydarzenia przełomu lat 1918/1919 w Płocku są dowodem, że w mieście toczyła się ostra walka polityczna o ludowy charakter odrodzonego państwa polskiego. Jeszcze raz swoje stanowisko siły lewicowe potwierdziły w czasie olbrzymiej manifestacji 1-majowej w Płocku w 1919 r.⁴²¹.

Reasumując, należy podkreślić, że po 123 latach niewoli, 11 listopada 1918 r. Płock i ziemia płocka była wolna od zaborców. Do odzyskania niepodległości przez Polskę przyczynili się też mieszkańcy naszego miasta. Brali oni czynny udział w powstaniach narodowych – w powstaniu kościuszkowskim, listopadowym i styczniowym oraz w rewolucji 1905–1907 r. wymierzonych przeciwko zaborcom – Prusom i Rosji. W czasie I wojny światowej społeczeństwo płockie aktywnie włączyło się do walki z okupantem.

⁴²⁰ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 420-421.

⁴²¹ Tamże, s. 456-457.

Anna Maria Stogowska

ŻYCIE SPOŁECZNO-GOSPODARCZE PŁOCKA W LATACH 1793–1918

Rządy pruskie w latach 1793–1807

Zmiany administracyjne i nowe ustawodawstwo prawne

Po II rozbiórce Polski Płock i województwo płockie włączone zostały pod panowanie pruskie. Weszły w skład nowej prowincji Prusy Południowe. Organizatorem prowincji Fryderyk Wilhelm II mianował ministra Otto Karola Vossa. Pomagał mu nadprezydent Prus Wschodnich i Zachodnich Fryderyk Leopold baron Schrötter. Stanowisko nadprezydenta Prus Południowych objął Juliusz Ernst Buggenhagen.

W dniu 7 kwietnia 1793 r. wojsko pruskie zajęło Płock¹. Zawieszono natychmiast działalność polskich urzędów. Zamknięto kancelarię grodzką, co spowodowało przerwanie spraw sądowniczych. Zawieszono działalność władz miejskich i powiatowych. Wszystkie sprawy przejęła kamera wojenno-ekonomiczna – pruski organ wojskowo-cywilny. Funkcję nadzorcy władzy miejskiej powierzono zamieszkałemu w Płocku bawarczykowi Hasslingerowi, uznając jego lojalność do władz pruskich oraz znajomość języka. Konieczność wykonywania czynności urzędowych spowodowała, iż zaprzysiężono dotychczasowych urzędników magistratu. Prusacy zajęli znaczniejsze budynki w mieście, tj.: pałac biskupi i kolegium jezuickie. Garnizon pruski ulokował się w budynku kolegium, gdzie również funkcjonowała Szkoła Podwydziałowa i Szpital Św. Trójcy. Wizytując „swoje” nowe prowincje przybył do Płocka 21 października 1793 r. razem z generałami Fryderyk Wilhelm II. Władcę goszczono w pałacu biskupim, gdzie odbył się bankiet na cześć króla i generalicji. W uroczystościach brała udział okoliczna szlachta, chwalać zalety niecodziennego gościa².

Jeszcze przed zajęciem Płocka, 23 marca 1793 r. król pruski wydał patent skierowany do ludności Prus Południowych. W akcie prawnym potępiał „demokratyzm francuski” i gwarantował wszystkim stanom posiadane prawa i obowiązki, a także obiecywał opiekę i dobre traktowanie. Warunkiem przyjęcia pruskiego panowania miał być hołd ludności polskiej złożony nowemu władcy.

¹ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztorą, wyd. 2, popr. i uzup., Płock 1978, s. 220.

² Tamże, s. 226.

Odbył się on w Poznaniu w dniu 7 maja 1793 r. W imieniu władcy hold przyjmowali: generał Wichard Joachim Moellendorff, który stał na czele wojska pruskiego zajmującego tereny Rzeczypospolitej i Adolf Albrecht Danckelmann minister sprawiedliwości. Województwo płockie reprezentował starosta hamersztyński, Unrug. Przedstawiciele poszczególnych stanów: szlachta, mieszczenie i chłopi liczyli, że rządy pruskie przyniosą im korzyści i ulgi. Szczególnie chłopi spodziewali się zniesienia pańszczyzny. Mieszczenie wyrażali niezadowolenie z nowej sytuacji politycznej. Również i szlachta wyrażała swe niezadowolenie po zawieszeniu polskiego sądownictwa i systemu podatkowego oraz licznych przywilejów szlacheckich.

Rozpoczęto proces organizacji administracji na podbitym terytorium. Projektowano utworzenie dwóch kamer w Poznaniu i Toruniu, lecz plan ten nie został zrealizowany. Patentem królewskim z 7 kwietnia 1793 r. powstały dwie kamery dla Prus Południowych. Ziemie wielkopolskie włączono do kamery z siedzibą w Poznaniu, a dla ziem pozostałych obejmujących województwa: sieradzkie, rawskie, płockie, ziemie wieluńską, dobrzyńską i Kujawy proponowano utworzenie kamery w Łęczycy. Brak odpowiednich budynków w Łęczycy i w Sieradzu spowodował, że kamerę przeniesiono do Piotrkowa. Tam Prusacy rozpoczęli urzędowanie 25 maja 1793 r. Departament piotrkowski został podzielony na 27 powiatów wśród nich powiat płocki, obejmujący 152 miejscowości³. Wkrótce zorientowano się jednak, że dwie kamery obejmują zbyt duży obszar i Karol Jerzy Hoym zaproponował utworzenie trzeciej kamery na prawym brzegu Wisły. Otto Karol Voss wyznaczył na siedzibę kamery Płock. Kamera obejmowała terytorium województwa płockiego, inowrocławskiego, część brzeskiego i rawskiego oraz ziemię dobrzyńską. Podzielono ją na 15 okręgów z miejscowościami: Płock, Wyszogród, Bielsk, Sierpc, Rypin, Szreńsk, Dobrzyń, Lipno na prawym brzegu Wisły i Radziejów, Brześć, Łeczyca, Kowal, Gostynin, Orłów, Sochaczew na lewym brzegu rzeki. Do kompetencji kamery należały sprawy podatkowe, zarząd domen, sprawy rzemiosła, handlu, manufaktur, zakładanie kolonii, sprawy cen, miar i wag, nadzór nad dochodami miejskimi i kameralnymi, sprawy kwaterek, furaju, prowiantu, podwód i magazynów dla wojska, sprawy organizacji Żydów. Urząd zaczął funkcjonować w 1795 r., a dyrektorem kamery mianowano pruskiego urzędnika Karola Knablaucha.

Na życzenie szlachty, niezadowolonej z systemu sądów pruskich, w dniu 1 czerwca 1795 r. uruchomiono w Płocku trzecią regencję dla Prus Południowych. Do jej zadań należały: władza sądownicza, nadzór nad szkolnictwem i wyznaniem. Regencja obejmowała 15 powiatów. Tymczasową siedzibę urząd miał w Toruniu do czasu wybudowania w Płocku odpowiedniego budynku.

Nową pruską instytucją była hipoteka. Zobowiązano szlachtę i mieszczaństwo do regulacji swego stanu majątkowego w postaci zakładania ksiąg wieczystych. Hipoteka w Płocku znalazła swą siedzibę w dawnym pałacu biskupim.

³ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe*, Wrocław 1957, s. 130.

Polityka pruska w podbitym kraju ograniczała się do pozyskania jak największych środków finansowych, które pozwalały na utrzymanie wojska. Rozwinęto więc znacznie system podatkowy. Urządzając nową administrację nie pozostawiono dawnego systemu gospodarczego. Początkowo, chcąc pozyskać szlachtę i duchowieństwo największych potentatów gospodarczych, pozostawiono dawne powinności chłopskie. Największe represje spotkały mieszczaństwo, zwłaszcza miast królewskich. Odebrano im prawa uzyskane dzięki Konstytucji 3 maja dotyczące podatków oraz prawo nabywania dóbr ziemskich. Wzorem mieszczan pruskich mogli zajmować się jedynie rzemiosłem.

Chęć poznania stanu gospodarczego i finansowego Płocka leżała u podstaw wprowadzonej przez władze administracyjne ankiety. Kwestionariusz o rubrykach dotyczących liczby mieszkańców, domów, pogłowia oraz o przywilejach mieszczan i duchowieństwa przedstawiał dokładny obraz miasta. Następnym etapem władz administracyjnych było opracowanie planów i regulacji miasta. Miały one na celu ustalenie własności gruntów miejskich w celach podatkowych. Każdy właściciel nieruchomości obowiązany był założyć na swą własność księgę hipoteczną. Takie samo ustawodawstwo zastosowano do właścicieli nieruchomości ziemskich.

Organizacja władz miejskich w Płocku natrafiała na trudności natury personalnej. Brak było urzędników znających język niemiecki. Tylko trzech rajców posługiwało się tym językiem i to jeszcze słabo. Z konieczności zaczęto więc sprowadzać urzędników ze starych prowincji pruskich. Przekształcono płocki system władz miejskich na system pruski. Na czele miasta stanął burmistrz zamiast dawnego prezydenta. Funkcje te powierzono Hasslingerowi. Wprowadzono system zatwierdzania urzędników miejskich przez kamerę, tj. wyższą instancję administracji państwowej. Istotną zmianą były pensje urzędnicze, płatne z funduszy miejskich, a nie urzędy honorowe. Wprowadzono nowych urzędników podatkowych, którzy nadzorowali miejski system podatkowy.

Na czele powiatu stał landrat, mianowany często z lokalnej szlachty. W Płocku landratem został Paczkowski. Do jego kompetencji należało ściąganie podatków z majątków ziemskich i gmin. Sprawował także funkcje administracyjne oraz nadzór nad sołtysami i ławnikami w poszczególnych wsiach.

Rządy pruskie na ziemiach polskich charakteryzowały się ciągłymi zmianami w zarządzaniu oraz wprowadzaniu ulepszeń ustrojowych i administracyjnych. Wydawano wiele aktów ustawodawczych pruskich: edyktów, patentów, instrukcji, deklaracji po niemiecku i po polsku⁴. Za ich pomocą próbowano drobiazgowo regulować wszelkie przejawy życia na wsi i w mieście. Zarządzenia dotyczyły najdrobniejszych spraw, np. opodatkowania muzyki na zabawach wiejskich i weselach, wskazania lekarstwa przeciw ugryzieniu psa, zakazu używania łuczywa przy młóceniu zboża, dozoru stróżów nocnych we wsiach, zakazu gier hazardowych, przepisów postępowania z chorymi owcami, wyznaczania opłat za dzwo-

⁴ W. Smoleński, *Rządy pruskie na ziemiach polskich, Warszawa (1793–1806)*. Pisma historyczne, t. 3, Kraków 1901.

nienie przy pogrzebach, ustanowienia przepisowych tabliczek dla psów wiejskich itp. Przykładem ustawodawstwa pruskiego jest m. in. płockie rozporządzenie 1795 r. pt. „Instrukcja dla sołtysów, pisarzy gminnych i sadów wiejskich”⁵. Według tego normatywu każdy sołtys, wybierany przez dwór i landrata, miał pilnować porządku i wykonywania na wsi całego szeregu świadczeń od ogłaszania edyktów rządowych do dozorowania robót publicznych, wyznaczania kwater dla wojska i dostarczania podatków, a także chwywania zbiegów i włóczęgów oraz nadzoru nad zaniedbanymi gospodarstwami. Sprawował on władzę administracyjno-policyjną w terenie.

Po 1797 r. panował w zaborze pruskim zamęt organizacyjny. Wprawdzie po upadku powstania kościuszkowskiego władze pruskie starały się zaprowadzić porządek na ziemiach zabranych, lecz ciągle trwająca wojna i okupacja wojska rosyjskiego uniemożliwiała te poczynania. Dopiero w 1796 r. ustalono granice między zaborem pruskim i rosyjskim.

Jeszcze w 1794 r. nastąpiły zmiany na stanowisku naczelnych władz prowincji. Odwołano Vossa zarzucając jego polityce powszechne niezadowolenie ludności polskiej. Represjonując szlachtę za udział w powstaniu kościuszkowskim Hoym polecił konfiskatę ich majątków ziemskich. Drobną szlachtę Prusacy uważali za element niebezpieczny politycznie. Proponowano, aby wcielić ich do wojska pruskiego. Problem drobnej i średniej szlachty wystąpił na Mazowszu, a szczególnie w powiatach dawnego województwa płockiego: bielskim, płońskim i mławskim. Niektórzy opuszczali swe drobne posiadłości i przenosili się do Płocka, tworząc warstwę urzędników.

Pod rządami pruskimi nie wiodło się także mieszczanom. Pozbawiono ich możliwości prowadzenia handlu, co w przypadku stanu wojennego było intratnym interesem zwłaszcza na usługach świadczonych dla wojska. Na mieszczan nałożono znaczne podatki zwłaszcza na utrzymanie wojska. Również chłopci przejawiali niezadowolenie z rządów pruskich. Spodziewane ulgi w postaci zniesienia pańszczyzny nie nastąpiły.

Miejsce dymisjonowanego Vossa zajął Hoym. Zwolniono także Buggenhagena, a jego stanowisko objął dawny poseł pruski w Warszawie Henryk Ludwik Buchholtz.

Po podpisaniu traktatu rozbiorowego w październiku 1795 r. na organizatora nowych ziem Fryderyk Wilhelm II powołał ministra Schröttera nadprezydenta Prus Wschodnich i Zachodnich. Nowy teren administracyjny otrzymał nazwę Prus Nowowschodnich i został wyjęty spod władzy Hoyma.

Prusy Nowowschodnie (Neu-Ostpreussen) obejmowały znaczny obszar Mazowsza: ziemie zakroczymską, ciechanowską, różańską, łomżyńską, wizneńską, województwo płockie i część trockiego i Żmudzi oraz ziemię dobrzyńską. Obszar między rzekami Wisłą, Bugiem i Niemnem został podzielony na dwa departamenty: płocki i białostocki. Departament płocki stanowiło sześć powiatów: płoc-

⁵ *Instrukcja dla sołtysów, pisarzy gminnych i sadów wiejskich w Prusiech Południowych, dan w Płocku dn. 17 czerwca 1795 roku.*

ki, lipnowski, przasnyski, pułtuski, ostrołęcki i wyszogrodzki. Nowym prezydentem kamery w Płocku został Jerzy Erhadr Fryderyk baron von der Reck⁶, który przybył jako prezydent kamery z Królewca. Dotychczasowy prezydent Knablauch został przeniesiony na prezydenta kamery do Białegostoku. Podobnie, jak w okresie wcześniejszym nie powiodły się próby zastąpienia urzędników polskich Prusakami. Pozostała więc część urzędników – Polaków. Utrzymano także polskie urzędy i sądy.

W lipcu 1796 r. ponownie złożono homagium królowi pruskiemu, reprezentowanemu przez Hoyma. Tym razem uroczystość odbyła się w Warszawie. W atmosferze kłębki powstania kościuszkowskiego i trzeciego rozbioru władze pruskie szczególnie ostro rozprawiły się z Kościołem. Dnia 28 lipca 1796 r. ogłoszono deklarację o konfiskacie dóbr kościelnych, oficjalnie podając zły stan gospodarki kościelnej. Skonfiskowano dobra biskupstwa płockiego, liczące 230 osad w tym sześć miast⁷. W samym województwie płockim i w ziemi dobrzyńskiej dobra kościelne liczyły 70 osad i 2 miasta. Ponadto duchowieństwo miało wypłacić 50% dochodów z konfiskowanych posiadłości. Duchowieństwo poddano kontroli władz administracyjnych pruskich. O sprawowaniu godności biskupa i prałata decydował komisarz kamery. Biskup płocki Hilary Szembek zabiegał u króla o pozostawienie proboszczom małych działek ziemi dla własnych potrzeb, lecz nie uzyskał odpowiedzi.

Konfiskacie uległo też wiele majątków szlacheckich. Zabierano je zwłaszcza uczestnikom powstania kościuszkowskiego. Przykładem tego typu poczynań może być znana na Mazowszu rodzina Zielińskich. Stracili swe majątki wysokiej rangi oficerowie: pułkownik strzelców Norbert, kapitan Bonawentura i pułkownik wojsk koronnych Marek⁸.

Po raz trzeci reprezentanci ziemi płockiej składali hołd dnia 5 maja 1798 r. w Królewcu, tym razem nowemu władcy Fryderykowi Wilhelmowi III. W przesłanych do władcy prośbach, tzw. „petytach” szlachta zabiegała o częściowe zniesienie podatków, amnestię dla uczestników powstania kościuszkowskiego, uczestnictwo w sądach i sejmikach. Mieszczanie również zabiegało o zmniejszenie świadczeń na rzecz wojska, o wolny wybór władz miejskich i o pożyczki na odbudowę zniszczonych miast. Choć król obiecywał ulgi Voss i Schrötter prósyby załatwili odmownie.

Próbą całkowitego wcielenia do Prus ziem polskich było wprowadzenie patentu królewskiego z dnia 30 kwietnia 1797 r. dotyczącego prawa krajowego – Allgemeines Landrecht. Wyłączono spod niego chłopów, wobec których obowiązywało dawne polskie prawo i zwyczaje, ustalające wymiar pańszczyzny. Chcąc zapewnić lepszą pracę najemną oraz rozwój gospodarki i większe podatki, stosowano stopniową likwidację pańszczyzny, zamieniając ją na czynsz. Z zachowanej

⁶ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 232.

⁷ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim...*, s. 52.

⁸ G. i J. Zielińscy, *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka*, Toruń 1881 oraz M. Krajewski, *Dobrzyński słownik bibliograficzny*, Włocławek 2002, s. 718-734.

korrespondencji do Kamery Płockiej wynika, że chłopcy skarżyli się na swe położenie, pisząc skargi na zbyt wysokie ciężary w postaci robocizny i świadczeń finansowych⁹.

Potrzeba pozyskania rekruta do służby wojskowej sprawiła, że na rozdrobnionym Mazowszu szlachcie w 1803 r. zezwolono na nabywanie gruntów chłopskich w zamian za odbywanie służby wojskowej. Zakazano także dalszego rozdrabniania majątków szlacheckich w drodze przekazów spadkowych.

Już w 1797 r. na terenie Prus Nowowschodnich zaczęli się osiedlać koloniści. W okolicach Płocka powstało 20 kolonii, składających się z 505 rodzin obejmujących 2.986 osób. Wsie kolonistów, które powstawały na terenie północnym od miasta, nosiły nazwy niemieckie: Schröttersdorf, Luisenfeld itp.

Ze względu na słabo rozwinięte rzemiosło w Prusach Nowowschodnich władze pruskie w związku z ruchem budowlanym starały się sprowadzać niemieckich rzemieślników z Prus Wschodnich i Zachodnich: cieśli i murarzy. Potrzeba było nowych pomieszczeń dla urzędów, wojska, domów dla urzędników, magazynów. W 62 miastach Prus Nowowschodnich osiedliło się 798 rzemieślników niemieckich, co razem z rodzinami stanowiło 2.654 osoby¹⁰. Najwięcej rzemieślników osiedliło się w Płocku i Białymstoku, gdzie potrzeby budowlane były największe.

Przebudowa miasta i utworzenie nowej dzielnicy

Wkraczając do Płocka w 1793 r. Prusacy zastali średniowieczny układ miasta. Na Wzgórzu Tuskim, obok zamku siedziby książęcej, którą zawiadywał starosta był kompleks zabudowań kościelnych z katedrą płocką i opactwem benedyktyńskim. Rynek Kanoniczny i ul. Grodzka prowadziły na Rynek Starego Miasta, gdzie w ratuszu funkcjonowały władze miejskie. Dzielnica żydowska obejmowała kwartał między ul. Bielską i Tumską. Całość otaczały mury miejskie bardzo uszkodzone. W obrębie murów pozostawały jeszcze: cztery kościoły, domy mieszczan, szlachty i klasztor pojezuicki, pałac biskupi i kanonie. Taki układ pozostał po dawnym osadnictwie, grodzie i podgrodziu. Mury miejskie od Wzgórza Zamkowego biegnęły ul. Tumską i Szeroką do Wisły, przecinając trakt dobrzyński (obecnie ul. K. Wielkiego). Do miasta wchodziło się przez trzy bramy: wyszogrodzką, bielską i dobrzyńską. Łączyły one dawne trakty do Bielska, Dobrzynia i Wyszogrodu.

Poza murami miasta pozostawały cztery kościoły i trzy klasztory. Naprzeciw katedry zlokalizowano kościół i klasztor dominikanów. Miasto otaczały ogrody i pola uprawne należące do kościoła i zakonów oraz drobne zabudowania gospodarskie mieszczan. W części północnej, przy obecnych ulicach Sienkiewicza, Królewiecka, Nowy Rynek, Aleje i Płońska, były bagna i błota. Jeszcze na początku XIX w. miejsca te stanowiły tereny polowań na dzikie ptactwo. Fosa, zwana Dunajkiem, odgradzała wzgórze zamkowe od miasta. Wąwozem u stóp wzgórza spły-

⁹ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Akta Nowowschodniej Pruskiej Kamery Płockiej z lat 1794–1804.

¹⁰ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim...*, s. 159.



Rogatki bielskie, dziś już nie istniejące

wały wody z terenu miasta do Wisły. Dwa kanały ściekowe zlokalizowano przy pałacu biskupim (obecnie gmach sądów) i przy Starym Rynku. Na placu przed kościołem dominikanów znajdowały się stawy. Cmentarz grzebalny znajdował się przy kościele św. Krzyża w pewnej odległości od Wzgórza Zamkowego. Nowy cmentarz, na skutek zarządzeń władz administracyjnych,

od 1780 r. zlokalizowano przy trakcie dobrzyńskim z dala do kościołów¹¹.

Władze pruskie przystąpiły natychmiast do przebudowy okupowanego miasta. Decydującym czynnikiem były tu względy polityczne. Prusacy potrzebowali dla swej administracji nowych okazałych gmachów oraz dobrej lokalizacji na budowę domów dla sprowadzanych urzędników. Z chęci pobierania od nich podatków, chcieli uregulować prawa własności mieszczan. Nowy ład wprowadzany był z rozmachem. Nie liczone się z tradycyjnym układem miasta zachowanym jeszcze od średniowiecza, narzucono nowy układ z nowymi dzielnicami i nowymi administracyjnymi funkcjami Płocka jako stolicy departamentu.

Już w 1793 r. powstał pierwszy plan przebudowy miasta autorstwa Göppnera. Proponował on zachowanie układu miasta średniowiecznego, przekształcenie Rynku Kanonicznego i zmiany w obrębie dzielnicy żydowskiej oraz utworzenie nowej dzielnicy na wschód od starego miasta, połączonej arterią komunikacyjną z klasztorami reformatów. Reprezentacyjny gmach dla administracji pruskiej miał być wybudowany w nowej dzielnicy pośrodku placu.

Plan regulacji z 1798 r. stanowił wariant zbliżony do obecnego. Włączył do nowej dzielnicy większy obszar i określił precyzyjnie własność poszczególnych nieruchomości miejskich. Projektant Schönwald zwracał uwagę na perspektywiczną wizję organizmu miejskiego. Pominięto w nim mury miejskie, które w projektach pruskich zupełnie straciły swe znaczenie. Plan wprowadzał ulice poprzeczne w podziale na kwadraty. Przewidywano budowę nowego ratusza pośrodku Starego Rynku i gmachu kamery w centrum placu Panieńskiego.

Następny plan Schmida z 1803 r. przyniósł ostatecznie zrealizowaną koncepcję przebudowy Płocka. Projekt przewidywał zagospodarowanie większego obszaru niż poprzednie plany. Sięgał aż do dzisiejszych alei Kobylińskiego i Kilińskiego. Nową zabudowę zlokalizowano w nowej dzielnicy. Zrezygnowano z pomysłów przebudowy starej struktury miejskiej. Planowano jedynie rozbiór-

¹¹ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 220-221.

kę zachodniej części murów i uporządkowanie dzielnicy żydowskiej. Odstąpiono od nowej arterii komunikacyjnej łączącej nową dzielnicę z klasztorem reformatorów. Gmach kamery przeniesiono na część północną placu Panieńskiego. Za nim usytuowano potężny budynek więzienia.

Już w 1799 r. rozpoczęto rozbierać mury miejskie, poczynając od od wzgórza zamkowego. Rozebrano także górną część wieży szlacheckiej grożąca zawaleniem. Pozostawiono jedynie drobny fragment przy ul. Bielskiej, Szerokiej oraz basztę na ul. Okrzei. Zlikwidowano także kościół św. Trójcy, zamieniając go na koszary wojskowe. Kościół dominikanów zmieniono z kolei na kościół ewangelicki. Przy nim w zabudowaniach klasztornych utworzono szkołę dla dzieci niemieckich i urząd parafialny dla ewangelików.

Nasilenie prac rozbudowy miasta przypadło na lata 1803–1806. Objęło obszar alei, gdzie przeprowadzono nową parcelację i wytyczono nowe drogi. Główną ulicą miasta stała się teraz ul. Szeroka. Powstała na miejscu rozebranych murów miejskich. Łączyła nową dzielnicę ośrodek władzy administracji ze Starym Miastem. Utraciła swą dawną funkcję ul. Grodzka i Dobrzyńska. Skalę i proporcje zmienił również Rynek Kanoniczny łączący Wzgórze Tumskie ze Starym Miastem. Znajdowały się tu kanonie wznoszone od XVI w. na siedziby dla kanoników płockich. Centralną budowlą tego placu był pałac biskupi, zajmujący całą południową stronę Rynku Kanonicznego.

Zgodnie z założeniami pierwsze budynki postawili Prusacy na placu Panieńskim przemianowanym na Wilhelmer Platz. Był to budynek dla administracji i przeznaczony był dla kamery (Kollegienhaus). Zbudowany został w 1803 r. w stylu klasycystycznym według projektu Jakuba Gilly. Budynek trzykondygnacyjny, dwunastoosiowy z wejściem pośrodku i balkonem nad nim rozbudowany został o dwa skrzydła wzniesione w 1844 r. Plac, na którym stał, nazwano Kollegien Platz. Drugim monumentalnym budynkiem postawionym za gmachem kamery było więzienie. Zaprojektowane również przez tegoż architekta. Nad bramą budynku umieszczono napis: „Postrach rzuca na niecnym, dobrych ubezpiecza tym domem Fryderyk Wilhelm III”. Obok więzienia zlokalizowano budynek poczty, stąd odchodziły dylizanse do Warszawy i Torunia.

Nowa dzielnica była miejscem, gdzie osiedlali się sprowadzeni do Płocka pruscy urzędnicy. Tu wzniesiono wiele nowych domów. W okolicy dzisiejszego pl. Obrońców Warszawy, ul. Kościuszki, Kolegialnej i Sienkiewicza (dawniej ul. Więziennej). Domy urzędnicze, parterowe, wolnostojące, murowane z cegły, kryte dachem kalenicowym są do siebie podobne. Z boku parceli, prostopadle do ulicy, lokalizowano oficyny. Tył parceli przeznaczony był na ogród. Fasady domów przeważnie siedmioosiowe, z wejściem pośrodku rozwiązane zostały różnie. Niekiedy bardzo okazałe z zastosowaniem kolumnienek, pilastrów, czy w formie portyków wgłębionych. Centralną część elewacji oraz narożniki często boniowano. Domów z okresu pruskiego zachowało się około dwadzieścia¹².

¹² M. Sołtysiak, *Klasycystyczna zabudowa miasta*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3:1997, s. 45.

Ostateczny kształt przestrzenny Płocka był dziełem Ludwika Mahna, współpracującego z Jakubem Kubickim. Zastosował on nowoczesne, jak na owe czasy, rozwiązanie przestrzenne placu Kolegialnego. Pozostawiając wolną niezabudowaną południową przestrzeń z widokiem na Wisłę, wprowadzając zieleni do miasta na Wzgórzu Tumskim i Dominikańskim. Nastąpiło zatarcie średniowiecznego miasta przez rozebranie murów miejskich i gotyckiego ratusza oraz splantowanie Wzgórza Tumskiego. Wprowadzono zasadę prostokątnego przebiegu ulic. Zmieniono także fasadę katedry. Miasto poddane zostało kompleksowej zabudowie¹³.

O ile przekształcenia przestrzenne Płocka należały do architektów pruskich, to jednak twórcami wielu budowli klasycystycznych byli Polacy, zwłaszcza architekci warszawscy. Prusacy wprowadzili do miasta pewien typ surowych budynków miejskich. Dawid Gilly był nie tylko pomysłodawcą gmachu kamery i więzienia, należy przypuszczać, że projektował również budynki urzędników pruskich stawiane zwłaszcza przy pl. Kolegium (obecnie pl. Obrońców Warszawy) i przy ul. Kościuszki. Otrzymał tu działkę prezydent kamery Reck i wybudował dom pod nr 28. Obok, pod nr 22, pobudował dom pruski generał Jan Hinrichs dowódca garnizonu w Płocku¹⁴.

Dalsza zabudowa miasta trwała jeszcze przez dziesiątki lat, aż do momentu, gdy Prusacy opuścili Płock. W 1810 r. spaliła się dzielnica żydowska o drewnianej zabudowie. Postawiono wówczas synagogę na obszernym placu w centrum dzielnicy. Budowla jednonawowa, pokryta kopułą, wzniesiona została w 1810 r. Z inicjatywy prefekta departamentu płockiego Rajmunda Rembielińskiego w latach 1811–1812 przystąpiono również do przebudowy kościoła św. Trójcy zamienionego na magazyn. Po adaptacji budynek został przeznaczony na teatr. Ostateczna klasycystyczną formę nadano obiektowi w 1826 r.

Władze Królestwa Polskiego przywiązywały wielką wagę do regulacji miast. Powołano Komisję Miast, która miała ustalić stan i kondycję miast. Rozpisano specjalne ankiety dotyczące historii, warunków naturalnych, stanu rzemiosła i przemysłu. Opisy miast miały przyczynić się do przyszłego ich rozwoju, zwłaszcza gospodarczego. Władze miejskie starały się uregulować sprawy własnościowe i stworzyły korzystne warunki dla budownictwa przez tanie pożyczki i dzierżawy gruntów.

W 1823 r. powstał kolejny plan regulacji miasta, sporządzony przez architekta Ludwika Mahna. Wyznaczał nowy powiększony obszar miasta, otoczony wielkimi alejami. Ruch budowlany przeniósł się do starych dzielnic miasta. Realizację porządkowania miasta rozpoczęto od budowy ratusza – siedziby władz miejskich. Stary gotycki drewniany ratusz stojący pośrodku placu nie nadawał się już do użytku i rozebrano go w 1817 r.¹⁵. Odstąpiono od postawienia ratusza na starym miejscu i przeniesiono budynek na zachodnią stronę Starego Rynku. Projekt ratusza przypisywany jest znakomitemu architektowi Jakubowi Kubickiemu¹⁶.

¹³ M. Sołtysiak, *Klasycystyczna zabudowa...*, s. 37.

¹⁴ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 236.

¹⁵ AP-P, Akta m. Płocka z lat 1808–1867, Akta budowy ratusza, sygn. 917.

¹⁶ A. Bartzakowa, *Ratusze klasycystyczne na Mazowszu*, Biuletyn Historii Sztuki 1953, nr 2.

Klasykistyczny budynek przypomina raczej pałacyk, niż gmach władzy miejskiej. Jest inny niż budowane w tym okresie ratusze mazowieckie¹⁷. W drugiej połowie XIX w. został powiększony o dwie sąsiednie kamienice po obydwu stronach¹⁸.

Jakub Kubicki zaprojektował dla Płocka roгатki umieszczone przy szlakach komunikacyjnych. Jego projekty zostały później nieco zmienione przez Antoniego Corazziego¹⁹. Rogatki dobrzyńskie, zbudowane w kształcie rotundy zdobionej pilastrami toskańskimi, z attyką, są repliką rogatek jerozolimskich w Warszawie. Rogatki warszawskie, inaczej wyszogrodzkie, zbudowane na planie prostokąta, dwukondygnacyjne z portykiem wgłębnym opartym na czterech kolumnach jońskich. Rogatki płońskie i bielskie, już nie istniejące, wzorowane były na rogatkach mokotowskich w Warszawie²⁰.

Klasykistyczna zabudowa Rynku Kanonicznego przetrwała do naszych czasów i stanowi unikalny kompleks architektoniczny. W latach trzydziestych XIX w. pobudowano tu wiele kamienic prywatnych i budynków użyteczności publicznej. Do takich należał odwach, pobudowany w 1834 r. Został zaprojektowany przez Michała Jakuba Miklaszewskiego budowniczego Komisji Województwa Płockiego. Wzniesiony od wschodniej strony budynek, odznacza się surową architekturą i doskonałymi proporcjami. Portyk wejściowy w formie trzech arkad o pełnych łukach zwieńczony jest frontonem. Od strony wschodniej ryzalit, nawiązujący do ryzalitu wejściowego zdobiony elementem wieńca z szarfą. Budynki mieszkalne znajdujące się w zachodniej i północnej części placu Narutowicza i ul. Grodzkiej mają charakter reprezentacyjnych pałacyków miejskich. Do okazałych należy „Dom od Opatrzności”, zajmujący posesję narożną przy ul. Grodzkiej i pl. Narutowicza 2. Zbudowany został w 1832 r. dla Jana Lisieckiego. Był siedzibą Muzeum Towarzystwa Naukowego i Muzeum w Płocku. Obecnie znajduje się w nim Biblioteka im. Zielińskich TNP.

Budynek posiada dwie reprezentacyjne elewacje. Od strony ul. Grodzkiej i pl. Narutowicza. Dziewięcioosiowa elewacja, z ryzalitem trzyosiowym pośrodku, posiada tympanon z płaskorzeźbą pary aniołków podnoszących oko opatrzności. Poniżej okien drugiej i trzeciej kondygnacji ryzalitu umieszczone są płasko rzeźbione płyciny z motywem głów kobiecych i aniołków grających na instrumentach. Od ul. Grodzkiej elewacja jest nieco skromniejsza. Ryzalit ujęty na wysokości drugiej i trzeciej kondygnacji czterema pilastrami jońskimi, dźwigającymi gzyms, zwieńczony jest frontonem, analogicznym do ryzalitu wschodniego. Na polu tympanonu znajduje się dekoracja z motywem wieńca ze wstęgą.

Przy ul. Kościszki i ul. Tumskiej budowniczy Ludwik Mahn pobudował sobie w 1807 r. siedzibę. Kamienica narożna przy pl. Narutowicza i Tumskiej została wzniesiona w 1834 r. Jest to budynek dziesięcioosiowy, zwrócony w stronę południową. Ryzalit trzyosiowy, wysunięty przed linię budynku. Drugą i trzecią kon-

¹⁷ M. Sołtyskiak, *Ratusz w Płocku...*, Płock 1981.

¹⁸ A. Stogowska, *Prawda i legenda ratusza płockiego*, Płock 1993.

¹⁹ M. Sołtyskiak, *Klasykistyczna zabudowa...*, s. 43.

²⁰ AP-P, Akta m. Płocka, Akta budowy rogatek miejskich wg projektu Jana Kubickiego, sygn. 575-578.

dygnację rozczłonkują pilastry jońskie, ryzalit wieńczy fronton dekorowany motywem kostki z datą 1834 w tympanonie.

Domy klasycystyczne zostały wbudowane w starą zabudowę Rynku Kanonicznego. Znajdowały się tu bowiem kanonie²¹, m. in. dom pod nr 8 pl. Narutowicza (siedziba Towarzystwa Naukowego Płockiego) i dom pod nr 2 (obecny pałac biskupi) oraz pałac biskupi (obecnie budynek sądów), rozbudowany w pierwszej połowie XIX w. przez biskupa Adama Prażmowskiego na miejscu starego budynku²². Domów klasycystycznych wybudowanych w pierwszej połowie XIX w. zachowało się w Płocku około trzydziestu²³. Charakteryzują się one pewnymi cechami wspólnymi. Wystrój elewacji jest raczej skromny, choć występują dekoracje w formie płycin, opasek okiennych i naczółków okiennych. Elewacje trzy-, cztero- lub pięciosiowe, posiadają okna prostokątne, na drugim piętrze zmniejszone charakterystyczne dla okresu Królestwa Polskiego. Kamienice jedno- lub dwupiętrowe, w przeciwieństwie do domów pruskich mają oficyny sytuowane w głębi posesji prostopadle do ulic.

Zapoczątkowana przez Prusaków przebudowa miasta, choć nie liczyła się z historycznymi tradycjami, dała wymierne efekty w postaci nowej dzielnicy. Postawiono w niej gmachy użyteczności publicznej dla administracji państwowej oraz domy mieszkalne dla sprowadzanych urzędników. Ruch budowlany popierany przez władze administracyjne Królestwa Polskiego, wspierany przez władze miejskie przeniósł się do starych płockich dzielnic, wykorzystując wolne parcele budowlane i przebudowując istniejące zrujnowane obiekty. Nowy ratusz, rogatki, odwach i teatr to efekty starań władz miejskich, które rozbudowę miasta traktowały jako swe priorytetowe zadanie. Świadczy o tym dokumentacja infrastruktury miejskiej²⁴. Rozbudowa miasta wiązała się z koniecznością wytyczenia nowych ulic²⁵, sieci kanałów, studzien, pomp i wodociągów²⁶, zieleni miejskiej²⁷, oświetlenia ulic²⁸, ich wybrukowania. Budownictwo wpłynęło na rozwój rzemiosła i powstawanie miejscowych fabryk, np. cegielni²⁹. Łatwość uzyskania pożyczki budowlanej stanowiła ważny element dla osób prywatnych³⁰. Z dzierżawy placów i nieruchomości prywatnych miasto czerpało dochody³¹, które stanowiło niebagatelną sumę w budżecie miasta³². W roku 1860 czynsz z placów pod

²¹ M. M. Grzybowski, *Kanonie płockie z XVIII wieku*. Materiały źródłowe, Płock 1993.

²² M. M. Grzybowski, *Pałac biskupów płockich*. Materiały źródłowe z XVI-XIX wieku, Płock 1996.

²³ M. Sołtysiak, *Klasycystyczna zabudowa...*, s. 46.

²⁴ A. M. Stogowska, *Akta miasta Płocka jako podstawowe źródła do badań historii miasta*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3:1997, s. 103-115.

²⁵ AP-P, Akta m. Płocka, Akta budowy ulic ich brukowania, sygn. 36-38, 768, 775.

²⁶ AP-P, Akta sieci kanałów podziemnych, sygn. 212, 213, Akta wodociągów, studni i pomp, sygn. 617, 681, 854.

²⁷ AP-P, Akta: parki i zielen miejska, sygn. 91-93, 404, 742.

²⁸ AP-P, Akta: oświetlania ulic, sygn. 280-284.

²⁹ AP-P, Akta: budowa fabryk, sygn. 125-127, 66, 332.

³⁰ AP-P, Akta pożyczek budowlanych dla osób prywatnych sygn. 8, 10, 47, 48, 110-114, 154-156, 182, 245-249, 352-354, 365, 593-595, 685, 686, 756, 858, 859, 967.

³¹ AP-P, Akta: dzierżawy placów miejskich, sygn. 416-448.

³² AP-P, Akta dochodów z dzierżawy placów, szynków, domów, sygn. 35, 132-134, 136-144.

domami wynosił 622 rubli srebrnych, a z gruntów wypuszczonych w dzierżawę 347 rubli srebrnych³³.

Ruch budowlany przyczynił się do rozwoju Płocka o czym świadczą statystyki z poszczególnych lat. W 1800 r. było w mieście 386 domów, w tym 27 murowanych i 11 kościołów³⁴. W 1820 r., W. H. Gawarecki podaje, że w Płocku było 420 domów w tym 165 murowanych (135 w mur pruski) i 120 drewnianych³⁵. W 1859 r. ilość domów wzrosła do 566 z przewagą domów murowanych: 387 murowanych (dwupiętrowych 51, jednopiętrowych 133, piętrowych 203) i 52 domów murowanych w pruski mur. Z ogólnej liczby domów jedynie 179 było drewnianych³⁶. W przeciągu 60 lat ilość domów wzrosła o 180 z przewagą budownictwa murowanego nad drewnianym³⁷.

W 1860 r. obszar gruntów miejskich wynosił 55 włók, 55 morgów i 78 przętów. Granica naturalna przebiegała od zachodu na rzece Brzeźnicy, od południowego wschodu na Wiśle. Miasto sąsiadowało z okolicznymi wsiami: Podolszycami i Imielnicą oraz Niegłosami i Kostrogajem. W granicach miasta był dwa cmentarze katolickie i dwa żydowskie oraz cmentarz prawosławny i ewangelicki. Pod zabudowaniami było 8½ włóki ziemi. Ogrody obejmowały 15 morgów. Z ogólnej powierzchni 13 włók, 26 morgów i 57 przętów należało do miasta. Reszta to własność skarbu państwa – 16 włók, prywatnych właścicieli – 7 włók, cechów i szkół. Drogi bite zajmowały 10 morgów. Reszta obszaru była obsiana zbożami i jarzynami.

Miasto posiadało 27 ulic: Dobrzyńska, Zduńska, Bielska, Jerozolimska, Synagogałna, Tylna, Szeroka, Kolegialna, Grodzka, Jezuicka, Piekarska, Teatralna, Tumska, Więzienna, Królewiecka, Warszawska, Dominikańska, Aleksandryjska, Misjonarska, Płońska, Ostatnia, Mostowa, Nadwiślańska, Parowa, Bonie, Okopowa i Aleje. Część z nich była wybrukowana. Najbardziej zabudowanymi były ulice w dzielnicy żydowskiej: Jerozolimska, Synagogałna, Tylnia i Szeroka. Kolegialna określana była jako najładniejsza ulica miasta. Przy niej w dawnej kamercie pruskiej urzędowały teraz władze administracji rosyjskiej Płocki Rządu Gubernialnego. Znajdował się także ogród spacerowy i wiele domów prywatnych dla urzędników rosyjskich. Ul. Grodzka służyła z najbogatszych sklepów i wielkiego ruchu. Nadal pozostawała ulica łącząca dwa rynki; kanoniczny i stary. Handel żydowski zlokalizowano na ul. Szerokiej zwanej bazarem miasta. Przy Piekarskiej były stare spichlerze zbożowe. Ul. Więzienna (dziś ul. Sienkiewicza) wzięła swą nazwę od więzienia. Znajdowały się tam jeszcze poczta, jatki i Dom Badań. Była najdłuższa w Płocku i najmniej zabudowana. Ul. Warszawska, zaliczana do najgłówniejszej, przechodziła przez ogrody spacerowe. Przy niej

³³ Największy dochód wpłynął do Kasy Miejskiej z propinacji i wynosił 7.455 rubli srebrnych, a z kopytkowego – 2.425 rubli srebrnych.

³⁴ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 234.

³⁵ A. M. Stogowska, *Opisy miasta Płocka w I połowie XIX wieku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny 1997, t. 3, s. 131.

³⁶ A. M. Stogowska, *Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta Płocka z 1860 roku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 4:1998, s. 79.

³⁷ W 1880 r. było 386 domów drewnianych, a w 1860 r. było 439 domów murowanych.

mieścił się Szpital Sióstr Miłosierdzia, Koszary Wojskowe i Lazaret oraz dom gubernatora płockiego. Przy Jezuickiej znajdował się gmach Gimnazjum Gubernialnego, a przy Nadwiślańskiej cumowały statki. Dwa rynki stary i kanoniczny stanowiły place targowe. Dwa ogrody (podminkański urządzone na sposób angielski i na placu rządowym naprzeciw kamery) były ozdobą miasta. Również aleje otaczające miasto traktowano jako ciąg spacerowy. Za rogatkami płońskimi urządzono plac musztry dla wojska.

Opis topograficzny i statystyczno-historyczny Płocka z 1860 wymienia następujące kościoły: katedra, fara (kościół parafialny pod wezwaniem św. Bartłomieja), drewniany św. Katarzyny na cmentarzu katolickim, ewangelicki, księży reformatów i kaplice przy Gimnazjum Gubernialnym, przy Szpitalu Sióstr Miłosierdzia, przy Szpitalu św. Aleksego, przy Domu Badań. Cerkiew prawosławna zlokalizowana była przy koszarach wojskowych, a bożnica w dzielnicy żydowskiej. Do miasta należały takie budynki, jak: ratusz, odwach, dom z lazaretem wojskowym, rzeźnia, zwana bydłobójnią, jatki, rogatki, teatr i plac wojskowy z piekarnią.

Za najbardziej okazałe budowle uznano: katedrę, gmach Rządu Gubernialnego i Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego (wybudowany w 1859 r.), ratusz, budynek Gimnazjum Gubernialnego i teatru. Do najobszerniejszych zaliczono natomiast koszary wojskowe i dom na lazaret.

Stosunki społeczne

Rządy pruskie charakteryzowały się wprowadzeniem pruskiej biurokracji i ustawodawstwa. Miały na celu zabranie przywilejów stanowych, odsunięcie Polaków od sprawowania urzędów oraz germanizację szkolnictwa. Bezwzględny fiskalizm stanowił zadanie priorytetowe. Mimo pewnych względów okazywanych na początku rządów, szlachta zbiegiem czasu traciła urzędy i należne przywileje zwłaszcza dotyczące sądownictwa i swych posiadłości. Mieszczanstwo utraciło samorząd w miastach i zmuszane było do coraz to innych i większych podatków. Chłopi nadal musieli odrabiać pańszczyznę i byli uzależnieni od swych panów. Duchowieństwo katolickie straciło swe dobra, a religia katolicka priorytetowe miejsce.

Dużym problemem w Płocku okazała się kwestia żydowska. Zamieszkali w mieście od średniowiecza Żydzi posiadali własny samorząd w postaci gminy żydowskiej. Po objęciu rządów pruskich szybko zorientowali się, iż mogą utracić przywilej dotyczący funkcjonowania samorządu. Podobnie uczyniono z samorządem miejskim płockim. Podjęte kroki dotyczące ustanowienia tłumaczy żydowskich przy kamerach nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Rząd obawiając się, że tłumacze będą reprezentantami interesów żydowskich, co mogło stać się przeszkodą w centralizacji władzy pruskiej, odmówił zatwierdzenia tego typu urzędników. Władz pruskie 17 kwietnia 1797 r. ogłosiły statut żydowski. Został zniesiony samorząd i sądownictwo żydowskie. Proces germanizacji objął szkolnictwo żydowskie. Wprowadzono tam język niemiecki w nauczaniu, zamiast tra-

dycyjnego hebrajskiego. Żydom kazano przyjmować nazwiska niemieckie i ubiegać się o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego. Wymierzona przeciwko Żydom akcja zakazywała używania języka narodowego, a nawet drukowania książek w języku hebrajskim. Nakazywano, aby Żydzi wybrali stałe zajęcie. Prusacy chcieli uczynić z nich rzemieślników lub handlary, albo rolników płacących podatki. Zwalczano także żydowski handel obwoźny. Zajęcie to było utrapieniem dla pruskich władz finansowych. Pozbawiano Żydów ich tradycyjnych zajęć związanych z prowadzeniem szynków i karczem. Pogarszający się byt, wskutek zarządzeń władz pruskich skierowany w tradycyjną strukturę społeczeństwa żydowskiego, zmusił ich do poszukiwania nowych możliwości życia. Wzrosły migracje Żydów do miast. Również w Płocku ilość ludności żydowskiej wzrosła w 1802 r. do 1.065. Stanowili oni prawie ½ ludności miasta. Posiadali własną dzielnicę między ul. Szeroką, Jerozolimską, Synagogałną, Tylnią i Bielską. Była to część miasta o zwartej zabudowie. Drobne domy, z małymi sklepikami charakteryzowały dzielnicę. Brak odpowiednich warunków sanitarnych i wody do picia, stanowił przyczynę wielu chorób i epidemii. Mimo przebudowy miasta Prusacy nie powiększyli dzielnicy żydowskiej. Jedynie na miejscu rozebranych murów miejskie utworzono ul. Szeroką tam pozwalano osiedlić się Żydom.

Uprzywilejowaną grupą ludności byli sprowadzani wysocy urzędnicy pruscy. W 1800 r. w Płocku zamieszkiwało 866 ewangelików. Można przyjąć, że liczba ta dotyczyła oddelegowanych tu urzędników pruskich z rodzinami. Utworzono dla nich odrębną dzielnicę miasta, gdzie pracowali i mieszkali w nowych domach. Przyznawano im coraz większe pensje i inne profity. Dyrektor kamery pruskiej, Knablauch otrzymał dobra ziemskie Siemiątkowo pod Mławą. Dla innych budowano służbowe domy lub rozdawano działki pod budowę domów. Prezydent kamery w Płocku, Reck otrzymał działkę przy ul. Kościuszki 28, podobnie dowódca płockiego garnizonu. W mieście tworzone coraz to nowe urzędy. W 1797 r. ustanowiono burmistrza policyjnego. Miał on troszczyć się o zaopatrzenie dla wojska oraz budowę magazynów. W Płocku funkcję tę sprawował Hennig. Jego pensja wynosiła 300 talarów rocznie, oprócz tego miał jeszcze inne profity. Był asesorem gminy żydowskiej, od której otrzymywał 50 talarów rocznie. Sprawował także honorowo urząd doradcy miejskiego w miastach nie posiadających burmistrza, które przeszły pod jego zarząd³⁸.

Rektorem gimnazjum niemieckiego, utworzonego ze szkoły płockiej, został przysłany do Płocka w 1805 r. Fryderyk Rose, niemiecki pedagog miłośnik Kopernika. Planował zbudowanie obserwatorium astronomicznego, jednakże projektu nie udało się zrealizować. Przebywał tu także poeta Fryderyk Ludwik Zachariasz Werner zatrudniony w charakterze urzędnika kamery w latach 1794–1796. Szybko zasymilował się z płockim środowiskiem. Wierny ideałom wolności i braterstwa narodów sympatyzował z Polakami w ich walce o wolność. Napisał pieśń bojową dla Polaków walczących pod wodzą Kościuszki. Po wyjeździe z Płocka w swych wierszach z sympatią wspominał miasto. Akcję swego dramatu „Noc

³⁸ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 238.

poślubna” umieścić na zamku płockim. Urzędnikiem pruskim, przysłanym do Płocka w 1802 r. z Poznania, był także niemiecki pisarz i kompozytor Ernst Teodor Amadeusz Hoffmann. Z żoną Polką zamieszkiwał w Hotelu Berlińskim na Starym Rynku (obecnie Dom Darmstadt). Tu powstało wiele utworów muzycznych m. in. „*Msza d-dur*”. Grywał na organach w kościele norbertanek. Koncertował również we własnym mieszkaniu. Hoffmann, znany ze swej twórczości plastycznej w postaci karykatur, pozostawił rysunek przedstawiający stosunki panujące w Płocku. Przedstawił na nim „płocką publiczność” tonącą w bagnie, tylko sam autor, pogrążony w błocie, trzymał głowę w górze. Na dalszym planie pruski minister sprawiedliwości, kanclerz Goldbeg nadzorujący regencją, przedstawiony w postaci Jowisza na Olimpie, strącał postać urzędnika w błoto.

Pruscy urzędnicy nie stanowili jednorodnej grupy o jednorodnych poglądach. Część asymilowała się z miejscowym społeczeństwem, a część pozostawała ponad „błotem”, jak to określił dosadnie Hoffmann. Początkowo przysłani do Płocka Prusacy trzymali się razem, zwłaszcza w życiu towarzyskim. Założyli rodzaj klubu o nazwie „Albertine zur Vollkommenheit” w oberży na przedmieściu wyszogrodzkim (ul. Warszawska, Kościuszki 9). Przenieśli także na miejscowy grunt pruskie loże masonskie. Pierwsza została założona na wzór loży berlińskiej w Płocku w 1803 r. Należeli do niej urzędnicy i wojskowi pruscy. Od 1806 r. przyjmowano również Polaków, którzy odbywali spotkania w języku polskim. Do loży „Leopoldine zur Abendsonne” założonej w 1804 r. należeli wyłącznie sami Prusacy. Na zebraniach odbywanych w konspiracji omawiane były także kwestie polityki i kultury.

Prusakom nie udało się jednak opanować całkowicie urzędów. Funkcjonowały w Płocku trzy najwyższe urzędy pruskie. Regencja o nazwie Landes Justiz Collegium zatrudniała 25 urzędników. Kamera-Kriegs und Domänen Kammer, w której pracowało 14 osób oraz dyrekcja akcyzy i cła Accise und Zoll Direktion funkcjonowała z obsadą pięciu urzędników. We władzach miejskich wysokie stanowiska obejmowali Prusacy. Jedynie na niższe szczeble w hierarchii urzędniczej w wyjątkowych okolicznościach zatrudniano Polaków. W magistracie płockim było dwóch urzędników polskich: Piotr Jędrzejewicz – wiceburmistrz i Józef Jędrzejewicz – pisarz archiwista, którego po śmierci zastąpił Demkowski.

Dużym problemem dla sprowadzanych urzędników była nieznanomość języka polskiego oraz miejscowych zwyczajów. Dla Polaków bariera językowa w urzędach powodowała także wiele nieporozumień. Dochodziło do wielu incydentów. Rygorystyczne przestrzegane prawo dotyczące chowania zmarłych na nowym cmentarzu dobrzyńskim. Na skutek prośby reformatów zostało uchylone w stosunku do fundatorów zakonu przez prezydenta Recka. Wkrótce jednak, dostrzegając nieprawidłowości prawne, urzędnik cofnął swą ustną decyzję³⁹.

³⁹ Tamże, s. 238.

Życie gospodarcze

Opracowania władz pruskich wykazały mały stopień urbanizacji departamentów płockiego i białostockiego. W Płocku na 100 dymów przypadało 11 dymów miejskich. Miasto po trzecim rozbiornie liczyło 2.914 mieszkańców i 356 dymów. Po Białymstoku było największym miastem w Prusach Nowoschodnich. Napływ pruskich wojskowych, urzędników i rzemieślników przyczynił się do wzrostu liczby mieszkańców. Powiększali ją drobni właściciele ziemscy, którzy sprzedawali swe posiadłości, aby przenieść się do miasta. W 1800 r. w Płocku zamieszkiwało już 2.578 osób, w tym 731 Żydów, a w 1802 r. zanotowano już liczbę 3.714 mieszkańców z podziałem na wyznania religijne, które były równoznaczne z narodowością. Było w tej liczbie 1.783 katolików (Polaków), 1.065 Żydów, i 866 ewangelików (można przyjąć – Prusaków – dop. autor)⁴⁰.

Kamera płocka, licząca 326 mil kwadratowych, 48.975 dymów i 293.950 mieszkańców stanowiła zaplecze gospodarcze miasta. Płock pozostawał jednak miastem o charakterze rolniczym, co potwierdzają statystyki pruskie. Otaczające miejscowość grunty rolne stanowiły pola i ogrody uprawne. Hodowano tu wiele zwierząt dających mięso i mleko, wełnę i siłę roboczą. W 1802 r. zanotowano następujący stan zwierząt: 181 koni, 24woły, 255 krów, 15 jałówek, 255 owiec, 269 świń.

Tradycyjnym zajęciem mieszkańców miasta było rzemiosło. W 1802 r. statystyki pruskie podały 251 rzemieślników. Wśród 138 chrześcijańskich rzemieślników, najwięcej było szewców, zawód ten uprawiało 31 osób. Żydzi preferowali także krawiectwo, na 113 rzemieślników było 75 krawców.

Władze pruskie ze względu na słabo rozwinięte rzemiosło i ruch budowlany starały się ściągać niemieckich rzemieślników z Prus Wschodnich i Zachodnich. Byli to głównie cieśle i murarze. Potrzeby były znaczne, budowano nowe magazyny, budynki administracyjne, domy dla urzędników i wojska. W Płocku jako pracownicy budowlani pracowali Żydzi. Jednakże ilość tych robotników ciągle była mała. W 62 miastach Prus Nowoschodnich osiedliło się 798 rzemieślników niemieckich. Razem z rodzinami 2.654 osób, najwięcej w Białymstoku i Płocku. Rzemieślnikom nie należącym do cechów polskich odebrano prawo wykonywania zawodu. Konkurencja obcokrajowców była duża i nie wpłynęła jednak na rozwój polskiego rzemiosła.

Polityka gospodarcza władz pruskich, nie preferowała rozwoju gospodarczego podbitego terenu. System fiskalny ograniczał się do ściągnięcia podatków na utrzymanie armii. Pół miliona talarów rocznie szło do kas rządowych w Berlinie jako zaoszczędzony dochód z polskich terenów. Część podatków wydawano na administrację, wznoszenie nowych budowli, plany regulacyjne miast i rzek Wisły i Narwi, pomiary, asekuracje i urządzenie hipotek. Nie dbano o rozwój gospodarczy, nie zakładano nowych manufaktur. Zajęty kraj traktowano jako dochodowy folwark monarchii pruskiej, na którym pracowała zniemczona ludność polska wszystkich warstw i klas społecznych.

⁴⁰ Tamże, s. 234-235.

W okresie Księstwa Warszawskiego (1807–1818)

Płock stolicą departamentu

Zwycięstwo Napoleona pod Ulm 15 października 1805 r. rozpoczęło zwycięstwa Napoleona nad zaborcami panującymi na ziemiach polskich. Wkrótce zostały rozgromione Prusy. Napoleon rozbił armię pruską pod Jeną 14 października 1806 r. Mimo, że stacjonujący w Płocku pruski batalion fizylierów został wzmocniony dwiema kompaniami rosyjskimi pod dowództwem majora Orłowa i tysiącem kozaków oraz artylerią, to obrona pruska była bezskuteczna. Skończyła się na bezwładnej strzelaninie po obu stronach Wisły. Na rozkaz dowódców oddziały pruskie i rosyjskie opuściły miasto. Płock znalazł się poza linią wojsk prusko-rosyjskich. Wojska francuskie przechodząc przez Radziwie, podążały do Warszawy. Wysocy urzędnicy pruscy z Reckiem na czele wyjechali z Płocka. Jednakże na rozkaz Schröttera powrócili do miasta. Przebywający w okolicy Pułtуска Fryderyk Wilhelm III polecił swoim urzędnikom zabezpieczyć mienie pruskie i wywieść zapasy żywności, by nie wpadły w ręce nieprzyjaciół. Wyplacono jedynie trzymiesięczną gażę urzędnikom, gdyż kasy pruskie wywieziono już z miasta. Próbowano rekwirować żywność w okolicy miasta, jednakże akcja nie powiodła się. W dniu 20 grudnia 1806 r. od strony przedmieścia dobrzyńskiego wkroczył do Płocka regiment francuskich huzarów. Francuzi przejechali przez miasto i w okolicy Tokar przerzucili most pontonowy przez Wisłę. Następnego dnia odbyła się przeprawa. Dalsze walki przeniosły się na teren między Wkrą a Narwią. Bitwy pod Pułtuskim, Gołyminem i Nasielskiem nie przyniosły oczekiwanego zwycięstwa dla żadnej ze stron.

Jako przedstawiciel polskiej władzy, wydelegowany przez Napoleona, przybył do Płocka 25 grudnia 1806 r. Józef Wybicki. Razem z Janem Henrykiem Dąbrowskim należał do Polaków, którzy starali się nakłonić Napoleona do wojny z zaborcami i do ustanowienia polskiej władzy na terenach odzyskanych przez Francuzów. Do głównych zadań Wybickiego należało pozyskanie zaopatrzenia dla wojska. Stawiawszy się u prezydenta kamery rozpoczął swą działalność.

Poruszona działaniami wojennymi szlachta departamentu płockiego zaczęła się organizować w wojsko polskie. Ożywienie przejawiali głównie dawni uczestnicy insurekcji kościuszkowskiej 1794 r., wśród nich przedstawiciele rodziny Zielińskich. Chęć dalszej walki o odzyskanie ojczyzny i nienawiść do zaborcy pruskiego były motywem priorytetowym chwili, również dla chłopów i mieszczan. Utworzono cztery oddziały gwardii narodowej, w skład których powołano płocczan i zamieszkałych w mieście Prusaków. Dopiero interwencja gen. Woyczyńskiego pozwoliła uwolnić ich od służby w wojsku⁴¹.

W gmachu kamery 29 grudnia 1806 r. odbyło się zebranie. Stawili się wszyscy pruscy urzędnicy z prezydentem kamery Reckiem na czele, obok uzbrojeni Polacy w liczbie ok. 100 osób. Wybicki kazał pozdejmować ze ścian portrety królów pruskich i wygłosił patriotyczne przemówienie⁴². Mówił o końcu potęgi pru-

⁴¹ Tamże, s. 244.

⁴² J. Wybicki, *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamojskich*. Z rękopisów wydał i objaśnił A. M. Skalkowski, Kraków 1927, s. 280.

skiej, zwolnił pruskich urzędników z obowiązków służbowych i zapewnił bezpieczeństwo w czasie ewakuacji.

Kamera pruska została przemianowana na Izbę Najwyższą Administracji Wojenno-Ekonomicznej. Prezesem został Aleksander Zieliński, podkomorzy nurski. Funkcję dyrektora objął generał major Heronim Ciemniwski, obaj dawni i zasłużeni działacze Sejmu Czteroletniego. Wobec doskonałej znajomości spraw gospodarczych pozostał pruski urzędnik König.

Z regencji pruskiej utworzono Izbę Sprawiedliwości. Na jej prezesa miano wano Mikołaja Glinkę, podkomorzego różańskiego. Wkrótce objął on stanowisko sędziego pokoju w Pułtusku. Prezesem kas ofiar dowolnych na wojsko został Franciszek Zboiński, dawny kasztelan płocki z XVIII w. Na stanowisko burmistrza awansował wiceburmistrz z czasów pruskich, Piotr Jędrzejewicz. Radnymi zostali: Kalinowski, Karszowiecki, Dobrowolski, Wołowski. Pozostało czterech radnych z obsady pruskiej: Trotz, Regener, Neufeld, Weygold. Podobnie w landraturze stanowiska objęli: Feliks Kokoszczyński, Bernard Karniewski, Aleksander Rościszewski, Leon Orłowski, Franciszek Mickiewicz. Ten ostatni wkrótce został konsyliarzem Deputacji Ceł. Również i inne stanowiska objęli przedstawiciele szlachty mazowieckiej.

Po podpisaniu pokoju w Tylży 23 kwietnia 1807 r., między Napoleonem, carem rosyjskim i królem pruskim oraz traktatów pokojowych z Rosją 7 lipca 1807 r. i Prusami 9 lipca 1807 r., z ziem byłego drugiego i trzeciego zaboru pruskiego powstało nowe państwo Księstwo Warszawskie.

W dniu 22 lipca 1807 r. Napoleon podpisał konstytucję dla Księstwa. Umożliwiła ona organizację owej administracji opartej na prawie francuskim. Cały obszar podzielono na departamenty. Utworzono sześć departamentów, a po 1809 r. przybyły jeszcze cztery. Płock, posiadający już status miasta administracji pruskiej, ponownie został stolicą departamentu płockiego.

Konstytucja utrzymała szlachtę jako warstwę uprzywilejowaną. W departamencie płockim liczba szlachty wynosiła 67 tys., co stanowiło 17,5% ogólnej liczby ludności⁴³. Mazowsze stanowiło obszar na którym zamieszkiwała drobna szlachta. Nowe prawo zapewniło wolność osobistą bez prawa do ziemi, którą użytkowali. W przypadku odejścia, tracili zagrodę. W 1807 r. wydano dekret, na podstawie którego dziedzic mógł usunąć chłopą i zabrać jego ziemię. Złe traktowanie chłopów przez dziedziców przyczyniło się do masowych migracji na Mazowszu. Chłopi opuszczali swe ziemie i przenosili się do miast, powiększając warstwę proletariatu miejskiego. W departamencie płockim, gdzie przeważali chłopci małorolni i bez roli. Stanowili około 58% ogólnej liczby chłopów Mazowsza Płockiego. W departamencie płockim było 10% czynszowanych gospodarstw. Największe przywileje przyniosła nowa konstytucja mieszczanom, mogli obejmować urzędy i nabywać majątki ziemskie.

⁴³ J. Łukasiewicz, *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1806–1914*, (w:) *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, pr. zbior., Warszawa 1968, s. 230.

Zakończenie wojny spowodowało, iż powołani na urzędy administracyjne właściciele ziemscy opuszczali je i wracali do swych posiadłości. Rezygnację z dalszego przewodniczenia Izby Administracji w Płocku złożył Aleksander Zieliński. Udał się do swego majątku Przetyczy w ziemi nurskiej. Szlachta sprawująca urzędy administracyjne nie mogła zapomnieć o politycznej przeszłości. Targowiczanie i zwolenników Prus uważano za zdrajców, często więc dochodziło do różnych incydentów i nieporozumień. Także i w Płocku miał miejsce taki przypadek między Markiem Zielińskim, urzędnikiem Izby Sprawiedliwości i Józefem Rokitnickim cześnikiem organizatorem balu dla oficerów francuskich. Doszło do rękoczynów i pojedynku, z którego obaj uczestnicy wyszli na szczęście bez obrażeń⁴⁴. Prawdopodobnie warunki lokalne spowodowały, iż obsady personalnej przysyłanych urzędów administracji szukano poza Płockiem. Były z tym kłopoty, gdyż funkcji tej nie chciano powierzyć dawnym pruskim urzędnikom okazującym niechęć do władzy polskiej. Prefektem departamentu płockiego został mianowany Joachim Moszyński z Warszawy, który ubiegał się o stanowisko rezydenta Warszawy w 1807 r., jednak bez powodzenia. Po przybyciu do Płocka kandydat zrezygnował ze stanowiska, tłumacząc ten fakt, trudną sytuacją departamentu. Wówczas Fryderyk August 19 stycznia 1808 r. na wakujące stanowisko powołał Rajmunda Rembielińskiego (1775–1841). Pochodzący z ziemi wiskiej właściciel majątku Jedwabne cieszył się uznaniem naczelnego wodza armii Księstwa Warszawskiego, księcia Józefa Poniatowskiego. Był odpowiedzialnym urzędnikiem, o rozległych horyzontach i nowoczesnych poglądach. Tępił nadużycia i był wymagający w sprawach służbowych. Wymagał obowiązkowości i wprowadził godziny urzędowania od 8 do 16.

Podjęto również odpowiednie kroki dotyczące władz miejskich. Dnia 23 lutego 1809 r. ukazało się rozporządzenie Fryderyka Augusta obejmujące organizację miast. Naczelną władzę w mieście sprawować miała rada. Do jej obowiązków należały dochody i wydatki, rozkład podatków i projektowanie potrzeb miejskich. Władzę administracyjną sprawował burmistrz. Do niego należał nadzór nad majątkiem miasta oraz sprawy bezpieczeństwa mieszkańców.

W 1810 r. została wybrana rada miejska, składająca się z 10 członków. Po ustąpieniu burmistrza Jędrzejewicza urząd objął Jan Bechter zamożny obywatel Płocka, właściciel domu na trakcie dobrzyńskim, wykupionego od pruskiego posiadacza.

Konstytucja Księstwa Warszawskiego przyniosła nowe formy organizacji miejskiej. Utworzono zgromadzenie gminne jako instytucję demokratyczną, składającą się z osób nieszlacheckiego pochodzenia. Do zgromadzenia weszli przedstawiciele rzemieślników, duchownych, kupców, oficerów i żołnierzy, a nawet gospodarze oczynszowanych wsi okolicznych. Żydzi byli pozbawieni prawa wyborczego. Nie piastowali urzędów poza gminą żydowską. Nadal mieszkać musieli w wydzielonych dzielnicach miasta. Zatwierdzone przez prefekta departamentu zgromadzenie gminne wybierało kandydatów do rady miejskiej, departamento-

⁴⁴ G. J. Zieliński, *Wiadomość historyczna...*, s. 255.

wej i do Izby Poselskiej Księstwa. Kandydatów na poszczególne szczeble zatwierdzał prefekt departamentu lub Fryderyk August. Uchwały władz miejskich musiały być także zatwierdzane przez wyższe władze.

Samorząd miejski nadal pozostawał uzależniony od władz administracyjnych, mimo demokratycznych podstaw ustawy.

Wojna Francji z Austrią spowodowała liczne zakłócenia w działalności władz administracji państwowej i samorządowej. Prefekt departamentu płockiego został mianowany generalnym intendentem armii Księstwa Warszawskiego. Objął także kierownictwo pospolitego ruszenia w podległym departamencie. Zajął się sprawami wojska i jego zaopatrzenia. Skrupulatnie wypełniając swe obowiązki, zaprowadził wzorowy porządek w administracji wojennej zapobiegając różnym spekulacjom, a zawłaszczając bogaceniu się na dostawach dla wojska. Angażował się również w działania wojenne. Brał udział w wyparciu Austriaków z prawego brzegu Wisły pod Tokarami. Działał w Galicji, gdzie zajmował się sprawami zaopatrzenia wojska. Po zakończonej wojnie 14 października 1809 r. Rembieleński zakończył swą powinność i wrócił do Płocka.

Troska o rozwój gospodarczy kraju leżała u podstaw decyzji władz administracyjnych dokonujących różnego rodzaju spisów. Na lata 1808–1820 przypadają działania związane ze stanem przemysłu (spis w 1808 r.), ludności i ich zajęciami (1810 r.) i miast (1820 r.). Z powyższych zestawień wynika, że departament płocki w którym było 6 powiatów (wyszogrodzki, pułtuski, mławski, przasnyski i ostrołęcki, lipnowski), zamieszkiwało 386 tysięcy mieszkańców, z przewagą mężczyzn o 2 tysiące. W 42 miastach było 50.671 ludności. W 3.951 wsiach mieszkało 3.714 mieszkańców w 389 domach⁴⁵. Teren nie posiadał właściwie przemysłu. Jedynie drobny przemysł przetwórczy w postaci 563 młynów, 10 browarów, 29 gorzelni, 94 cegielni, 5 pieców wapiennych, 3 hut szkła, 50 smolarni, 1 huty żelaza i 1 papierni⁴⁶.

Uporządkowaniem spraw dotyczących mieszkańców zajęły się także władze miejskie. Z polecenia władz departamentalnych sporządzono „Tabelę obywateli, prawo głosowania mających w mieście”. Ewidencja objęła chrześcijan i ludność żydowską. Przy mieszkańcach Płocka podawano ich zajęcia, majątek, zasługi i talenty. Podobny charakter miała ewidencja mieszkańców wykonana w 1810 r. Tym razem dane osobowe uzupełniła informacja o prawie wyborczym. Według danych statystycznych w roku 1810 Płock miał 3 421 mieszkańców i 354 domy. W porównaniu z danymi pruskimi z 1802 r. dane wykazały tendencje spadkowe⁴⁷.

Pod znakiem rekwizycji wojennych

Opuszczając w 1806 r. Płock Prusacy otrzymali rozkaz wywiezienia zapasów dla armii. Ludności zabierano wszystko co było potrzebne dla dalszej egzystencji. Resztę dokonała armia francuska, w sposób bezwzględny rozprawiająca się

⁴⁵ Zbiory Specjalne Biblioteki TNP im. Zielińskich, sygn. 387, A. Maciesza, *Jeneralne spisanie ludności Xięstwa Warszawskiego r. 1810*, rps.

⁴⁶ J. Łukasiewicz, *W granicach Księstwa Warszawskiego...*, s. 231.

⁴⁷ Liczba mieszkańców wynosiła 3.714, a liczba domów – 389.

z Polakami. Po wkroczeniu do Płocka 20 grudnia 1806 r. oprócz rekwizycji chleba i mięsa, żołnierze siłą zajmowali kwatery, rozbierali płoty, a nawet domki drewniane na przedmieściach, aby palić ogniska. Przeciagające się działania wojskowe między Wkrą i Narwią wymagały stałego zaopatrzenia wojska. Podstawowym zadaniem przybyłego do Płocka 25 grudnia 1806 r. Józefa Wybickiego była organizacja zaplecza dla armii. Wybicki już na drugi dzień po przybyciu wysłał z Płocka do Zakroczymia 2 galary, które przewiozły 1.500 korcy owsa, 200 korcy mąki, 20 beczek śledzi, kilka beczek wina, piwa i octu, 480 funtów cukru, tyleż kawy i chleb. Drogą lądową popędzono 60 wołów⁴⁸. Ludność z entuzjazmem odnosiła się do wojska napoleońskiego, widząc w nim swych wybawicieli. Napoleon, który osobiście kierował działaniami na Północnym Mazowszu narzekał na pogodę, stan dróg i błoto i bagna, w których grzęzła armia.

Niezwykle ciężkim okresem była zima i wiosna 1807 r. Kampania wojenna nie dawała pomyślnych rezultatów. Bitwa pod Iławą 2 lutego przyniosła ogromne straty ludzkie. Rozgrywane się walki na Północnym Mazowszu obciążały departament płocki. W magazynach zajętych przez Francuzów brakowało zapasów. Nie poprawiły sytuacji rekwizycje prowadzone po wsiach. Zapanował głód i chaos. Konie karmiono słomą zrywaną z dachów wiejskich chałup. Wsie i drobne miasta wyludniały się. Ludność uciekała przed wojskiem. Sytuacja stała się beznadziejna. Stwierdzono, że jedynie Wybicki rozwiązać może problemy zaopatrzeniowe i wysłano go do Płocka.

Przybył do miasta w marcu 1807 r. z zadaniem organizacji wyżywienia armii francuskiej. Mimo znacznej władzy i rozległych pełnomocnictw oraz zaszczytnego tytułu „księcia płockiego” akcja nie przybrała spodziewanych rezultatów. Wybicki przekonał się, że okolice od Torunia do Włocławka są zupełnie spustoszone. Mimo to starał się zakładać nowe magazyny i przejmować dawne pruskie. Takie działania podjął w Mławie i Lipnie. Zabiegał o wozy i konie do przewożenia sprzętu, jednakże często wyprzedzały one rekwizycje francuskie. W Płocku założył kasę centralną dla zakupów i rozliczeń dostaw do wojska. Dla rannych żołnierzy założył kilka szpitali: w Płocku, w Tokarach i Dobrzykowie. Dostarczał także pomoc dla rannych.

Wszystkie urzędy płockie pomagały Wybickiemu i pracowały dla wojska. Potrzebna była nie tylko żywność, ale także ekwipunek dla wojska i szpitali: posćciel, łóżka, lekarstwa, bielizna, kotły do gotowania, talerze, kubki, łyżki i wiadra, a nawet siekiery. Ofiarność społeczeństwa była znacząca. Pieniądze zbierane przez Zboińskiego szły na niezbędne zakupy. Kobiety szyły koszule dla żołnierzy. Rzemieślnicy płocky swe wyroby wykonywali dla wojska. Burmistrz Jędrzejewicz zawarł w 1807 r. z Żydem Wolfem Sarną umowę na wykonanie kołder dla wojska gen. Zajączka⁴⁹. Płocky piekarze wypiekali 6 tys. bochenków chleba dziennie dla armii. W 10 okolicznych młynach dzień i noc przerabiano zboże na mąkę. Sprawozdanie Izby Administracji w Płocku z 21 marca 1807 r. zawiera dane dotyczą-

⁴⁸ A. M. Skalkowski, *Archiwum Wybickiego*, Gdańsk 1948, t. 2, s. 77-89.

⁴⁹ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 245.

ce przekazanej z aprowizacji⁵⁰. Zaopatrywana była nie tylko dywizja generała Zajączka, otrzymująca codziennie 25 tys. porcji chleba i mięsa, 4 tys. porcji owa, siana i słoniny. Wybicki zaopatrywał także korpus marszałka Davonta. Wysyłano co tydzień z Płocka dla żołnierzy francuskich 80 tys. porcji chleba i tyleż wódki, 12 tys. racji owa, siana i słoniny. Robotnicy pracujący przy fortyfikacjach w Modlinie, Serocku, Zakrocymiu i Wyszogrodzie otrzymywali codziennie 3 tys. porcji chleba i mięsa. Utrzymywano także szpital w Płocku, przesyłając 3 tys. porcji chleba i mięsa oraz 300 racji owa, siana i słoniny. Wielkie rekwizycje poczyniły spustoszenia. Wielu ludzi głodowało, a chłopci bali się wychodzić z ziarnem do siewu i wyprowadzać bydło, by nie padło łupem żołnierzy. Interwencje poczynione przez Wybickiego u Napoleona nie przyniosły spodziewanych ulg. Nadal wódz naczelny żądał aprowizacji dla armii.

Rozumiejąc beznadziejną sytuację miasta Wybicki pisał w listach : *„Ile to miasto dziś cierpi i jak wiele czyni wszelako dla sprawy publicznej, gorliwości jego uwielbić nie mogę”*. Relacje jego dotyczą również okolic Płocka: *„Nieszczęścia tutejszego obywatelstwa codziennie wzrastają. Już są okolice bezładne, w dzicz zamienione, gdzie ziarno do siewu wiosennego rzucone w ziemię nie zostało, a inwentarza śladu nie zostało. Są drugie, gdzie jeszcze jest mieszkaniac, lecz zagrożony głodem, chorobą i śmiercią... Pozostawiony bywam kilka razy na dzień w najtkliwszym położeniu pasowania się z czuciem nędzy współbraci i potrzeb publicznych. Już wcale podatki nie wchodzi do kasy centralnej, zamiast uiszczenia się w przedstawieniu zastępów szeregowych, koni etc. Niemal każdy przynosi tży i zaświadczenia Izby swej wykonawczej, iż nic do dania nie pozostało”*⁵¹.

Każda sposobność wykorzystywana była na kwesę publiczną wojska. Rocznica Konstytucji 3 maja stała się okazją do patriotycznej mszy w katedrze płockiej i kazania wygłoszonego przez ks. Wojciecha Szweykowskiego. Zebrani na uroczystym obiedzie zorganizowanym przez Zielińskiego i Wybickiego złożyli ofiarę na lazaret dla wojska polskiego w Mławie.

Kilkuletni okres pokoju nie zdołał jednak odbudować strat poniesionych w stanie wojennym. Nieurodzaj zapanował w roku 1811/12 i był ciężkim okresem dla ludności Mazowsza. W niektórych miejscowościach chłopci żywili się chlebem wypiekany z żołądzi. Zbliżająca się armia francuska w wyprawie na Rosję na wiosnę 1812 r. znowu wymagała aprowizacji z departamentu płockiego. Na żądanie Napoleona budowano twierdze w Modlinie, Zakrocymiu i Wyszogrodzie. Prefekt departamentu płockiego, Rajmund Rembieliński zobowiązany był dostarczyć robotników budowlanych i żywności dla nich. Pracowało 20 tys. osób w bardzo trudnych warunkach, mieszkali w wygrzebanych w ziemi jamach, a jako wynagrodzenie otrzymywali żywność. Pod Płockiem stacjonował 25-tysięczny korpus żołnierzy francuskich, których zaopatrywał prefekt. Wicekról włoski, Eugeniusz de Beauharnais zamieszkał w domu Rembielińskiego na ul. Warszawskiej 3. Przechodzące przez departament płocki korpusy wojsk, m. in. 40-tysięcz-

⁵⁰ A. M. Skalkowski, *Archiwum...*, s. 126-127.

⁵¹ Tamże, s. 195.

ny korpus marszałka Junot'a dopominały się o zaopatrzenie oraz same dokonywały rekwizycji. Za swą działalność dotyczącą apro wizacji Rajmund Rembieliński zyskał uznanie marszałka Davout'a.

Powracająca z Rosji armia napoleońska pogłębiła ruinę gospodarczą Mazowsza. Za uciekającymi oddziałami francuskimi podążała armia rosyjska pod dowództwem generałów Sackena i Tormasowa. Rosjanie zajęli Płock 5 lutego 1813 r. Rembieliński zdołał jeszcze zgromadzić 3 tys. ludzi i wysłać ich do wojska liniowego Księstwa, wyjechał na kilka godzin przed wkroczeniem wojska rosyjskiego. Choć nie było już bitew na Mazowszu, to żołnierze niszczyli i rabowali dobytek ludzki, tratowali nawet zasiewy. W dniu 6 grudnia 1813 r. przyjechał do Płocka car Aleksander I i zatrzymał się w domu Rembielińskiego. Okres okupacji rosyjskiej trwał do czerwca 1815 r.⁵². Miejscowa prasa, w tym „Dziennik Departamentowy Płocki” donosił o powinnościach, jakie ponosili chłopci na rzecz wojsk rosyjskich. Oprócz podatków pieniężnych zobowiązani byli do podwód, kwater dla stacjonujących i przejeżdżających wojsk, budowy fortyfikacji i posług militarnych⁵³.

Prefekt departamentu płockiego Rajmund Rembieliński do Płocka już nie wrócił. Mianowany został prezesem Komisji Województwa Mazowieckiego. W czynnościach służbowych zastępowali go dwaj płockcy urzędnicy: Antoni Sumiński i Paweł Gostkowski.

W latach Królestwa Polskiego (1815–1830)

Miasto wojewódzkie

W wyniku porozumienia państw zaborczych na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. utworzono nowe państwo Królestwo Polskie z części dawnych ziem polskich. Mazowsze weszło w skład Królestwa. Państwo autonomicznie związane było z Rosją. Car Aleksander I w 1815 r. podpisał konstytucję dla Królestwa Polskiego. Namiestnik gen. Zajacek rozporządzeniem z dnia 16 stycznia 1816 r. wprowadził nowy podział administracyjny kraju. Państwo podzielono na województwa, które zastąpiły dawne departamenty.

Płock ze stolicy departamentu został miastem wojewódzkim. Województwo płockie objęło terytorialnie obszar dawnego departamentu. Dawne powiaty zamieniono na obwody. Z powiatu wyszogrodzkiego utworzono obwód płocki. Nadal województwo obejmowało sześć obwodów, na ich czele stanęli komisarze obwodowi.

Najwyższą władzą administracyjną była Komisja Województwa Płockiego. We wrześniu 1816 r. stanowisko prezesa Komisji objął baron Florian Kobyliński (1774–1843). Urząd ten sprawował przez 18 lat. Już od 1805 r. służył w armii napoleońskiej. Został adiutantem marszałka Davout'a, dzięki któremu otrzymał baronię francuską. Podczas kampanii napoleońskiej 1812 r. utracił nogę. Przed-

⁵² M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 253.

⁵³ Dziennik Urzędowy Departamentu Płockiego 1815, nr 212, z 7 I.

stawiony carowi Aleksandrowi w 1815 r., zyskał przychylność i wkrótce objął wysokie stanowisko w administracji Królestwa Polskiego. Podjął się bardzo ciężkiego zadania, zrujnowane wojną województwo, gdzie panował głód i zniszczenia. Okazał się doskonałym gospodarzem, jemu bowiem zawdzięcza Płock swój awans ośrodka administracji, co bardzo wpłynęło na rozwój gospodarczy miasta. Podczas swego urzędowania Kobyliński kontynuował rozpoczętą przez Prusaków przebudowę Płocka. Okres stabilizacji pokojowej pozwolił na prowadzenie wzmoczonego ruchu budowlanego. Powstały nowe plany zabudowy, zatwierdzone przez Komisję Wojewódzką. Pobudowano wiele budynków użyteczności publicznej, jak ratusz, roгатki, rzeźnia nad Wisłą w pobliżu mostu, jatki przy ul. Tumskiej i Sądowniczej, łaźienki nad Wisłą. Dzięki Kobylińskiemu aleje (dziś al. Kobylińskiego) otaczające miasto wysadzono topolami. Wybrukowano wiele ulic. Utworzono dwa parki rekreacyjne dla mieszkańców. Założono ogrody owocowe i warzywne. Nie powiodły się jednak próby uprzemysłowienia województwa płockiego. Władze administracyjne odrzuciły projekty prezesa Komisji Wojewódzkiej. Mazowsze Płockie nadal pozostało terenem rolniczym o drobnym przemyśle przetwórczym⁵⁴.

W miastach wojewódzkich władzę sprawowały urzędy municypalne, kierowane przez prezydenta⁵⁵. Małe miasteczka mazowieckie zarządzane były przez burmistrzów i radę. Organizację władz miejskich regulowała ustawa z 1818 r. Magistrat przemianowano na Urząd Municypalny, składający się z prezydenta i czterech radnych. Funkcje prezydenta sprawował Jan Betcher, który od 1810 r. kierował Magistratem w Płocku. Do jego kompetencji należała administracja i sprawy policyjne. W sprawach gospodarczo-finansowych konsultował się z radnymi, pełniącymi także obowiązki urzędników miejskich: kasjera i sekretarza. Prezydent i radni mianowani byli przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji na wniosek Komisji Wojewódzkiej, która proponowała kandydatów przedstawianych przez miasto.

Do kompetencji władz miejskich należało: ogłaszanie i wykonywanie poleceń Komisji Wojewódzkiej, sprawowanie zarządu nad własnością gminy, rozkład powinności i pobór podatków, zapewnienie ludności bezpieczeństwa, czuwanie nad porządkiem publicznym, zapobiegania żebractwu, wydawanie paszportów, sporządzanie corocznego spisu ludności oraz dobytku, nadzorowanie robót publicznych, kwaterowanie wojska⁵⁶.

Urząd Municypalny stanowiły trzy wydziały: policyjno-wojskowy, skarbowy i administracyjny. Na czele wydziałów stali radni. Radny I sprawował opiekę nad całością stanu posiadania miasta, kontrolował stowarzyszenia i zgromadzenia, sprawy szkolne i wyznaniowe. Na czele wydziału policyjno-wojskowego stał radny II. Działał jako sąd policyjny dla miasta. Zajmował się sprawami porządku

⁵⁴ AP-P, Komisja Wojewódzka i Rząd Gubernialny z lat 1816–1866.

⁵⁵ AP-P, Akta m. Płocka z lat 1808–1867, sygn. 7. Przywrócono dawną nazwę prezydenta zamiast wprowadzonego przez prusaków burmistrza. Od 1818 r. Jan Bether podpisywał się „Prezydent Municypalności i Policji Miasta Wojewódzkiego Płocka”.

⁵⁶ A. Stogowska, *Płock w latach 1815–1830*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3:1997, s. 10.

i bezpieczeństwa, był uprawniony do kontroli handlu, prawidłowości funkcjonowania miar i wag, działalności szpitali, przebiegu zaciągu do wojska i jego kwatery. Radny III był kasjerem, prowadził Kasę Ekonomiczną i wydział skarbowy. Jego zadaniem było przekazywanie dochodów miasta do Komisji Województwa. Radny IV zajmował się wydziałem administracyjnym. Pełnił również funkcje sekretarza, prowadząc kancelarię miejską. Był zatem pełnomocnikiem prezydenta w sprawach administracyjnych⁵⁷.

Od 1818 r. wprowadzono do urzędów municypalnych dozory miast. Sprawowali je specjaliści mianowani urzędnicy⁵⁸. Do ich obowiązków należał coroczny objazd miasta, kontrola spraw finansowych, sprawdzenie dochodów, rewizja Kasy Miejskiej, nadzór nad policją i prawidłową zabudową miasta. W Płocku dozorcą miasta został Jan Królikiewicz. W 1821 r. obowiązki te przejęli komisarze obwodowi. W Płocku funkcję tę sprawował Michał Kisielnicki⁵⁹.

Od gospodarności władz miejskich zależał rozwój miasta. Prowadzenie prawidłowych relacji między dochodami i wydatkami było jednym z ich podstawowych zadań. Dochody miejskie zasilaly kasę i pozwalały na prowadzenie inwestycji miejskich: budowy domów, remontów ulic, opłacanie urzędników, służby policyjnej, sanitarnej i wojskowej. Na dochody składały się czynsze z dzierżaw wieczystych (domów, placów, ogrodów i gruntów rolnych) i dzierżaw czasowych (jatek, karczem, młynów, browarów, cegielni), opłat targowych i propinacyjnych, kopytkowego, miarowego i wagowego, łopatowego, ze sprzedaży zagranicznych trunków, cegły i drzewa oraz rybołówstwa. Znaczne dochody przynosiła Wisła jako droga komunikacyjna (rocznie w granicach 4 tys. złotych). Dochody czerpano od złożonych kapitałów. W 1819 r. dochody wynosiły 49.099 zł. Największy dochód wynoszący 63% dawała propinacja. Dochody miasta systematycznie wzrastały i w 1821 r. wynosiły 53.449 zł⁶⁰.

O rozwoju miasta świadczą także dane demograficzne. Lata 1815–1830 stanowiły okres stabilizacji. Nie było wojen, epidemii i klęsk żywiołowych. Ta korzystna koniunktura przyczyniła się do podwojenia ludności Płocka. W 1816 r. stan ludności wynosił 5.181 osób, a w 1830 r. statystyki wykazały 9.702 osób. Można zatem mówić o systematycznym przyroście ludności stałej wahającym się od 96% do 121%. Na wzrost liczby mieszkańców miały wpływ także migracje. W 1828 r. przybyło do Płocka 1.144 osób, a ubyło 326. W roku następnym przybyło 220, ubyło 238 osób. W 1830 r. przybyło 271, ubyło 612 osób⁶¹. W 1827 r. przybyło chrześcijan 465, a ubyło 173. W tym samym roku przybyło 198 Żydów, ubyło –17. Ruch naturalny ludności również przejawiał tendencje wzrostowe: w 1830 r. zanotowano 541 urodzonych i 490 zmarłych. Dane statystyczne, dotyczące wyznań, świadczą o strukturze narodowościowej miasta, jeśli przyjąć katolików za Polaków. W 1818 r. mieszkało w Płocku 6.014 osób, w tym 4.371 katolików

⁵⁷ AP-P, Akta m. Płocka, Wykaz urzędników, sygn. 326-330.

⁵⁸ A. M. Stogowska, *Opisy miast województwa Płockiego*, Warszawa 2002.

⁵⁹ Tamże, s. 11.

⁶⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 614, k. 94.

⁶¹ Tamże, sygn. 614, k. 3, 137, 151, sygn. 615, k. 87-88, sygn. 180-181, k. 343-346, sygn. 625, k. 18.

i 1.743 Żydów. W 1831 r. na 9.300 mieszkańców było 6.200 katolików i 3.180 Żydów. Analiza stanu ludności Płocka w latach 1802–1867 potwierdziła większe tempo wzrostu ludności żydowskiej. Ludność katolicka wzrosła o 295%, a żydowska o 591%⁶². W latach 1816–1829 ludność chrześcijańska w Płocku wzrosła o 75%, a ludność żydowska o 132%⁶³.

Struktura społeczna nie stanowiła interesujących materiałów analitycznych dla władz miasta. Statystyki podają jedynie, że w 1822 r. w Płocku było 923 osoby stanu szlacheckiego, co stanowiło 14,6% ludności. Liczba osób określanych jako stan gminny wynosiła 5.421, co stanowiło 85,4% ludności. Wśród interesujących danych statystycznych znalazła się liczba urzędników i duchownych. Określono ją na 347 osób, co stanowiło 16% liczby mieszkańców.

Zestawienie struktury zawodowej mieszkańców Płocka wykazało, że głównym zatrudnieniem był handel i rzemiosło⁶⁴. Dużo osób utrzymywało się z „posług”. Płock był znacznym centrum administracyjnym o dużej ilości kadry urzędniczej. To w domach elity intelektualnej znaleźli zatrudnienie służący, pokojówki, kucharze i praczki.

W Płocku, jako w mieście wojewódzkim, funkcjonowały liczne urzędy administracyjne, duchowne, sprawiedliwości, skarbowe, wojskowe, dobroczynne, wyznaniowe, szkoły i inne. W 1813 i 1825 r. odwiedził Płock car Aleksander. Podczas wizyty w 1825 r. „bawił sześć dni”.

Rozwój gospodarczy

Okres stabilizacji korzystnie wpłynął na rozwój życia gospodarczego miasta. Nadal większość ludności utrzymywała się z rzemiosła i handlu. Nie powiodły się próby uprzemysłowienia podejmowane przez władze administracyjne. Już Rajmund Rembieliński starał się przeobrazić zniszczony kraj, proponując nowatorskie pomysły związane z przeobrażeniami polskiej wsi. Wydał dwie publikacje: *Uwagi nad zasadami podatkowania*⁶⁵ i *Projekt polepszenia stanu włościan*⁶⁶. Proponował założenie banku włościańskiego, który umożliwiałby chłopom zakup ziemi. Zachęcał chłopów do przejmowania opuszczonych gospodarstw, za co mieli być zwalniani od podatków i powinności na sześć lat. Obiecując preferencje, sprowadzał rzemieślników do Płocka i ludzi wykonujących rzadkie i nieistniejące zawody. Zakładając w Płocku pierwszą drukarnię rządową w celu druku gazety „Dziennika Departamentu Płockiego”, sprowadził drukarzy Antoniego Lenteckiego i Samuela Lossmanna⁶⁷. Po otwarciu teatru w 1811 r. przybywali do Płocka aktorzy i trupy teatralne. Współpracował ze szkołą płocką, starając się

⁶² Z. Walczak, *Struktura narodowościowa Płocka w pierwszej połowie XIX wieku*, Notatki Płockie 1973, nr 1, s. 22.

⁶³ A. M. Stogowska, *Płock w latach 1815–1830...*, s. 18.

⁶⁴ Z. Walczak, *Struktura społeczno-zawodowa Płocka w pierwszej połowie XIX wieku*, Notatki Płockie 1978, nr 1, s. 28.

⁶⁵ R. Rembieliński, *Uwagi nad zasadami podatkowania*, Płock 1811.

⁶⁶ R. Rembieliński, *Projekt polepszenia stanu włościan*, Płock 1815.

⁶⁷ M. Kieffer-Kostanecka, *Pierwsze drukarnie w Płocku*, Notatki Płockie 1963, nr 25 oraz U. Morawska, *Drukarstwo płockie do roku 1918*, Płock 1984.

sprowadzać wysokiej klasy nauczycieli. Liczył, iż absolwenci zasila kadry przyszłych urzędników. W powierzonym sobie departamencie przeprowadził udaną próbę uregulowania spraw wodnych. Z jego polecenia zaczęto likwidować prywatne groble i młyny na rzekach Bugu, Narwi, Wkrze, Drwęcy, Dziąldówce, Mławce, Orzycu i Omulwi, gdyż zamulały rzeki i utrudniały spływ towarów. Jego pomysły dotyczące uprzemysłowienia zniszczonego departamentu płockiego zniweczyła wojna 1812 r. Rembieleński nie powrócił już do Płocka. Zrealizował wiele planów w innych korzystniejszych warunkach pokojowych. Jako prezes Komisji Województwa Mazowieckiego był inicjatorem powstania przemysłowego okręgu łódzkiego⁶⁸.

Dzięki swej działalności w sferze budownictwa w Płocku prezes Florian Kobyleński przyczynił się do rozwoju gospodarczego miasta. Jego plany obejmowały także uprzemysłowienie województwa płockiego. Wzorując się na Rembieleńskim, który zagospodarowywał podległe sobie sąsiednie województwo, Kobyleński opracował własne propozycje. W memoriale z 1825 r., przesłanym co naczelnika Zajączka, postulował założenie fabryk włókienniczych na terenie województwa płockiego. Pomysł ten jednak nie znalazł aprobaty u centralnych władz Królestwa Polskiego. Koronnym argumentem był słaby rozwój sieci komunikacyjnej Północnego Mazowsza i duże oddalenie od Śląska jako głównego rynku wyrobów włókienniczych. Odmowa nie zniechęciła prezesa Komisji Województwa Płockiego i wysunął nowy plan ulepszenia produkcji płótna na bazie istniejących w przędzalni w obwodach: lipnowskim, mławskim, przysnyskim i ostrołęckim. Proponował prowadzenie uprawy lnu lepszego gatunku na większym obszarze i sprowadzenie ze Śląska doświadczonych rzemieślników. Jednak i ten projekt nie został zatwierdzony. Uznano, że jest skomplikowany i niepraktyczny. Próba sprowadzenia rzemieślników cudzoziemskich na teren województwa płockiego zakończyła się naganą udzieloną Kobyleńskiemu przez Wielkiego Księcia Kostantego⁶⁹.

Sprowadzony do Płocka w 1824 r. tkacz niemiecki Gottlieb Koenig, mimo pomocy finansowej udzielonej przez miasto na wybudowanie manufaktury, nie dotrzymał umowy i wyjechał. W mieście w 1829 r. działały dwa zakłady wełniane i dwa bawełniane, zatrudniające 29 osób⁷⁰.

Teren województwa płockiego od wieków należał do obszarów rolniczych i nadal mimo zabiegów władz administracyjnych, struktura ta nie uległa zmianom. Chłopi stanowili 83% ludności województwa. W 1827 r., z zamieszkujących na terenie płockiego 47.440 osób, rolnictwem zajmowało się 357.082 ludności co stanowiło 75%. Rzemiosło było podstawą utrzymania 58.126 osób (12,5%), a handlu utrzymywało się 22.707 osób (4,7%)⁷¹. Pojawiające się zakłady przemysłowe,

⁶⁸ R. Rembieleński, *Rajmund Rembieleński budowniczy Łodzi przemysłowej*, Rocznik Łódzki 1933, nr 3 dane podaje za M. Kieffer-Kostanecką.

⁶⁹ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 256.

⁷⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 614, 615, 625.

⁷¹ Ł. Gołębowski, *Opisanie...* oraz F. Rodecki, *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830.

m. in. przędzalnie mechaniczne wyrabiające płótno i sukno, były małe, a ich produkty słabe. Taka przędzalnia funkcjonowała w Kucharach pod Wyszogrodem. Nadal na terenie województwa płockiego dominował przemysł przetwórczy w postaci młynów, browarów, gorzelnii, smolarni itp.

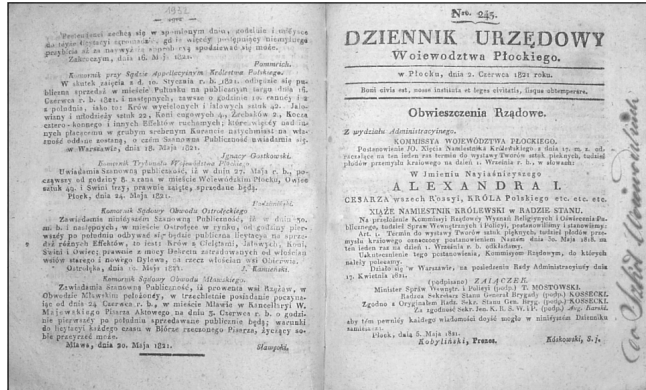
Ludność Płocka utrzymywała się z rzemiosła i handlu, jedynie niewielka grupa uprawiała ziemię. Rzemiosło było podstawowym zajęciem mieszkańców miasta. W 1818 r. dawało utrzymanie 33,4% ludności, a w 1822 r. – 27,96% czynnym zawodowo wśród ludności pracującej. Kolejne miejsc

zajmowali ludzie utrzymujący się z różnego rodzaju posług i służb, w 1818 r. – 20,44% ludności, w 1822 r. – 24,36%. Trzecią grupę stanowili wyrobnicy i różnego rodzaju robotnicy. W 1818 r. takich osób czynnych zawodowo było 19,49%, a w 1822 r. – 17,55%. Znaczącą grupę wśród ludności czynnej zawodowo stanowili urzędnicy i duchowni. W 1818 r. było ich 18,3%, a w 1822 r. – 15,99%. Oni głównie zatrudniali służbę domową. W 1818 r. było w Płocku 20,44% takich osób, a w 1822 – 17,55%. Trzecią grupę zawodową stanowili kupcy i osoby utrzymujące się z handlu. W 1818 r. statystyki podały, że w Płocku było 59 różnego rodzaju zakładów, pełniących funkcje usługowe jak hotele, karczmy, zajezdnie, szynki, 39 takich zakładów prowadzili Żydzi⁷². Około 1,5% ludności utrzymywała się z rolnictwa.

W 1818 r. w Płocku stan ludności określano na 6.014 osób z tego czynnych zawodowo było 2.006 osób, wśród nich rzemiosło dawało utrzymanie 670 osobom, służba – 410 osób, wyrobnicy i robotnicy – 391, z pracy w urzędach utrzymywało się 367 osób, a z handlu 127 osób. W 1822 r. ludność wynosiła 6.344 z tego czynnych zawodowo było 2.171 osób. Zmniejszyła się ilość uprawiających rzemiosło i wynosiła 607 osób, zwiększyła się liczba służby domowej do 529 osób i zatrudnionych w handlu do 222 osób.

Ponad 1/3 zatrudnionych stanowili Żydzi (36 do 39%). Pracowali we wszystkich zawodach. Opanowali transport 100% i handel 50%, w rzemiośle 18%, najmniej w administracji 0,82%.

Wśród ogółu zatrudnionych wyodrębnić można pracowników samodzielnych i najemnych. W rzemiośle na jednego samodzielnego przypadało 0,6 pracownika najemnego. Świadczy to, że majstrowie nie zawsze posiadali uczniów, co zapowiadało brak rozwoju poszczególnych gałęzi rzemiosła W latach 1822–1846 ilość



Winieta „Dziennika Urzędowego Województwa Płockiego” z 1821 r.

⁷² A. M. Stogowska, *Płock w latach 1815–1830...*, s. 19.

pracowników najemnych zwiększyła się w stosunku do ogółu pracujących z 66% do 74%. Zmniejszyła się liczba pracowników samodzielnych z 33,9% do 25,9%, co świadczy o braku rozwoju rzemiosła. Funkcja usługowa miasta spowodowała wzrost zatrudnionych w dziale półprodukcyjnym – handel, transport, służba domowa, wyrobniczy. Ten dział wykazywał tendencję wzrostową od 46,9% w 1818 r. do 53% w 1846 r. W dziale produkcyjnym (rzemiosło, przemysł, rolnictwo) w roku 1818 pracowało 695 osób – 34,6%, a w 1822 roku 638 osób – 29,4%. Natomiast w dziale nieprodukcyjnym (urzędnicy, nauczyciele, duchowni) w 1818 r. pracowało 369 osób – 18,3%, a w 1822 roku 628 osób – 29,9%.

Rzemieślnicy płocki zrzeszeni byli w 21 zgromadzeniach założonych od 1816 r. Swoje zgromadzenie posiadali cieśle, rzeźnicy, młynarze, ślusarze, kotlarze, rymarze, kapelusznicy, kołodzieje, stelmachowie, powroźnicy, szklarze, tokarze, mydlarze, blacharze, zegarmistrzowie, gwoździarze, cyrulicy, mosiężnicy, cukiernicy, ogrodnicy i kupcy. Obok rejestrowanych rzemieślników część pozostawała poza zgromadzeniem, nazywano ich fuszerami⁷³. Uprawiano także rzadkie rzemiosła, jak złotnictwo i jubilerstwo, perukarstwo, drukarstwo. Funkcjonowały drobne warsztaty rzemieślnicze zatrudniające mistrza i dwóch uczniów lub kilku czeladników. Żydzi trudnili się głównie krawiectwem i szewstwem.

Obok rzemiosła ludność trudniła się handlem. Zajęcie to stało się tradycyjnym zawodem żydowskim. Na zarejestrowanych w 1817 r. 101 kupców, 57 było wyznania mojżeszowego. Opanowali oni całkowicie handel łokciowy (materiały, tkaniny) i korzenny. Byli kupcy handlujący zbożem, bydłem, tabaką, winami i sukniem. Rozróżniano kupców: przekupni, szynkarzy, tandeciarzy, oberżystów. Najzamożniejsi byli kupcy handlujący zbożem, winem, bydłem i drewnem. Najuboższą grupę stanowili przekupnie i tandeciarze. Liczba kupców wykazywała tendencje skokowe. W 1822 r. nastąpił spadek ilości osób uprawiających ten zawód, a w 1823 r. ilość kupców wzrosła dwukrotnie.

Obok kramów i sklepów zlokalizowanych przy ul. Grodzkiej i w dzielnicy żydowskiej, większość transakcji odbywało się na targach jarmarkach. Nowością były sklepy „norynberskie”, gdzie sprzedawano towary zagraniczne. Tradycyjnie jarmarki odbywały się w dniu 25 stycznia, 19 czerwca, 7 września i 8 listopada. Sprzedawano głównie płody rolne, bydło oraz wyroby wełniane i bławatne⁷⁴. Trzy razy w tygodniu w poniedziałek, piątek i niedzielę odbywały się targi. Handlowano nie tylko artykułami spożywczymi ale także materiałami budowlanymi, drewnem, sukniem, płótnem, mydłem, świecami, garnkami, sianem, słomą. Płock odgrywał znaczną rolę w handlu zbożem. Gromadzono je w spichlerzach nad Wisłą i spławiano rzeką do Gdańska.

Drobna część mieszkańców Płocka zajmowała się uprawą roli na okolicznych polach. Uprawiano żyto, pszenicę, jęczmień, owies, rzepak, len i konopie oraz

⁷³ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 50, k. 41-50, sygn. 60, k. 85-86. W aktach wymieniano następujących fuszerów: 3 grzebieniarzy, 9 mularzy, 20 stolarzy, 2 kowali, 27 szewców, 26 krawców, 2 powroźników i 2 ślusarzy. W spisie rzemieślników nie figuruje ani jeden piekarz.

⁷⁴ W. H. Gawarecki, *Wiadomość historyczna o mieście Płocku*, Warszawa 1821.

warzywa jak groch, proso. Na terenie były także miasta ogrody warzywne i owocowe. Uprawiane w Płocku owoce wywożono do Warszawy.

Na terenie miasta hodowano różne zwierzęta. W 1829 r. zarejestrowano 335 krów, 177 koni, 900 owiec i 230 świń. W następnym roku ilość zwierząt znacznie zmalała, np. koni było 65, owiec – 350, a świń – 130⁷⁵.

Duże znaczenie w życiu gospodarczym miasta miał Wisła. Dostarczała nie tylko wody, ale ryb, piasku i kamieni do budowy domów i brukowania ulic. Na nieużytkach nad rzeką wypasano krowy, owce i kozy. Z transportu wodnego miasto pobierało myto.

Straty gospodarcze w czasie powstania listopadowego

Po zakończonych działaniach wojennych władze miejskie przesłały do Komisji Województwa Płockiego wykaz strat. W piśmie z dnia 25 grudnia 1831 r. napisano: *„Z powodu wypadków rewolucyjnych miasto wojewódzkie Płock bardzo ucierpiało, mianowicie przez spasaną zboża na polach, przez zabieranie owego ze stodoł i spichrzów, przez rozbieranie domów, parkanów i tym podobnych zabudowań, przez składki na różne przedmioty uiszczane, przez zniszczenie statków przewozowych, przez składanie furażów i różnych artykułów żywności i przez tym podobne rekwizycje – straty stąd na prędce obliczone przeszło 300 000 (złoty) wynosić będą”*⁷⁶.

Odnotowano duże straty demograficzne. Ludność Płocka zmniejszyła się z 10.013 do 9.742 osób. Epidemia cholery dotknęła zwłaszcza ludność żydowską, której liczba zmniejszyła się z 3.468 do 3.041 osób⁷⁷.

Okres między powstaniem (1831–1863)

Wprowadzenie administracji rosyjskiej

Po klęsce powstania listopadowego carat ograniczył autonomię Królestwa Polskiego, przez likwidację konstytucji, sejmu i wojska polskiego. Najwyższą funkcję w państwie przekazano zwycięskiemu generałowi armii rosyjskiej feldmarszałkowi Iwanowi Paskiewiczowi, który bezwzględna władzę sprawował aż do 1856 r. Sprowadzano urzędników rosyjskich na wyższe stanowiska urzędnicze opuszczane przez Polaków. Pozostawiono polskie urzędy lokalne, jednakże faktyczna władza w terenie sprawowali naczelnicy wojenni. Tak było również i w Płocku. W październiku 1831 r. na stanowisko prezesa Komisji Wojewódzkiej powrócił Florian Kobyliński. Sprawował urząd do 16 grudnia 1834 r., kiedy to przeszedł na emeryturę. Zastąpił go Rosjanin Aleksy Bołgowski urzędnik intendencji wojskowej. Od 21 października 1831 r. na stanowisko wojennego naczelnika został mianowany major Bohlen. Miał on do dyspozycji wojsko, żandarmerię i tajną policję, które rozpoczęły represje na ludności Królestwa Polskiego. W stosunku do uczestników powstania stosowano surowe kary. Powszechnie stosowano kary

⁷⁵ A. M. Stogowska, *Płock w latach 1815–1830...*, s. 29.

⁷⁶ *Straty Płocka w czasie powstania listopadowego*, Życie Mazowsza 1935, nr 11, s. 273-279.

⁷⁷ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 27.

konfiskaty majątków i więzienia łącznie z zesłaniem na Syberię. Nakazano wójtom i burmistrzom sporządzać listy osób podejrzanych, nawet tych którzy na krótko opuszczali miejsce swego stałego pobytu⁷⁸. Zabroniono swobodnego poruszania się po kraju, a nawet z obwodu do obwodu. Śledzono zachowania ludności miejscowej i przybyszów. Nakazano oddawanie broni pod karą śmierci. Ogłoszono wprawdzie amnestię jednak w praktyce jej nie stosowano. Car unieważnił wszelkie rozporządzenia i uchwały Rządu Narodowego, nazywając go „rewolucyjnym”⁷⁹. W miastach zniesiono samorząd przez likwidację rad municypalnych. Ogłoszono wyroki na senatorów i posłów oraz urzędników cywilnych i wojskowych z czasów powstania listopadowego. Marszałek sejmu powstańczego, przebywający na emigracji, Władysław Ostrowski skazany został zaocznie na karę śmierci przez powieszenie. Posła ziemi płockiej Stanisława Barzykowskiego skazano na karę śmierci przez ścięcie głowy. W miejscowej prasie ogłaszano listy gończe, wykazy osób represjonowanych, skazanych itp.

Chcąc jeszcze bardziej uzależnić Królestwo Polskie od władz administracji rosyjskiej, w 1937 r. wprowadzono nowy podział administracyjny kraju. Województwa zmieniono na gubernię. W 1841 r. obwody przemianowano na powiaty, a powiaty na okręgi. Niektóre gubernie zlikwidowano, np. w 1845 r. gubernię podlaską włączono do lubelskiej. Inne złączono, np. mazowiecką i kaliską, tworząc gubernię warszawską. Gubernia płocka i augustowska pozostały bez zmian. W miastach skasowano urzędy municypalne i wprowadzono magistraty. W urzędach wprowadzono język rosyjski. Dalszymi represjami było wprowadzenie w 1841 r. rosyjskiego systemu monetarnego w postaci rubli i kopiejek.

Pierwszym gubernatorem cywilnym w guberni płockiej został pułkownik żandarmerii Klemens Rutkowski. Dotychczasowego prezesa Komisji Wojewódzkiej Płockiej, Aleksęgo Bołgowskiego przeniesiono do władz centralnych. Od 1847 r. funkcję gubernatora cywilnego sprawowali Lüdke i Stanisław Mackiewicz. Od 1852 r. gubernatorem cywilnym był generał major Marek Albertow. Po nim urząd ten, w 1857 r., objął polski prawnik Ignacy Bońkowski, lecz w 1861 r. ustąpił na rzecz generał majora rosyjskiego, Eugeniusza Roźnowa⁸⁰.

Płock stolicą guberni

Płock należał do rzędu większych miast w Królestwie Polskim. Zaliczany był do miast drugiego rzędu, liczących ponad 5 tys. mieszkańców i stanowił duże centrum administracyjne, siedzibę władz województwa i guberni. Władzę miejską sprawował prezydent i radni, a urzędnicy miejscy posiadali większe stopnie w hierarchii urzędniczej. Zatrudnienie wzrastało z każdym rokiem, a w 1850 r. w Magistracie miasta Płocka pracowało 46 osób.

Po odejściu Jana Betchera, urząd prezydenta miasta w latach 1832–1845 sprawował Augustyn Zaleszczyński, długoletni radny znany ze swej twórczości lite-

⁷⁸ AP-P, Akta Naczelników Wojskowych.

⁷⁹ Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego 1831, nr 8, z 17 XII.

⁸⁰ Zbiory Specjalne Biblioteki TNP im. Zielińskich, R. 238, A. Maciesza, *Gubernatorzy płockcy*.

rackiej. Przeniesiono go służbowo do Kalisza, zarzucając nieprawidłowości w urzędowaniu. Po nim 1 listopada 1845 r. objął stanowisko Andrzej Borodicz. Wobec nagany udzielonej władzom miejskim przez gubernatora dotyczącej opieszłości w załatwianiu korespondencji, nowy prezydent zabiegał o podniesienie dyscypliny pracy i usuwanie zaległości. Po trzech latach złożył podanie o przeniesienie, a na jego miejsce mianowany został Aleksander Roman. Jego urzędowanie związane było ze zwalczaniem cholery, która wybuchała w mieście w 1848, 1849 i 1852 r. Epidemia spowodowała także niedoleństwo i pijaństwo wśród urzędników miejskich. W roku 1854 prezydent Roman wyjechał do Kalisza, skąd przybył do Płocka prezydent tego miasta Sylwester Stróżewski. Za jego funkcjonowania Magistrat w Płocku dzielił się na pięć służb: ogólne, administracyjne, skarbowe, wojskowo-policyjne i wykonawcze. Prezydent Stróżewski został oskarżony za nadużycia finansowe. W 1858 r. na czele magistratu stanął pełniący obowiązki Antoni Boglewski⁸¹.

W Płocku, pełniącym rolę stolicy guberni płockiej, miały swe siedziby urzędy sprawujące funkcje administracyjne, sadownicze, wojskowe, skarbowe, wyznaniowe i inne. W *Opisie Płocka* z 1959 r. podano urzędy i instytucje działające w mieście⁸². Spuścizny aktowe wymienionych urzędów i instytucji zachowały się w zbiorach Archiwum Państwowego w Płocku⁸³.

Władzami administracyjnymi były: Płocki Rząd Gubernialny, Naczelnik Powiatu Płockiego, Magistrat Płocki, Płocki Gubernialny Urząd Pocztowy. Władze sprawiedliwości reprezentowały: Sąd Kryminalny Guberni Płockiej i Augustowskiej, przy którym działał Prokurator Kryminalny, Sąd Cywilny Guberni Płockiej przy którym były Archiwum Akt Dawnych, Wydział Hipoteczny i kancelarie poszczególnych rejentów oraz Prokurator Cywilny, Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego przy nim Podprokurator, Sąd Policji Poprawczej Prostej Okręgu Płockiego. Do instytucji skarbowych zaliczane były: Kasa Gubernialna, Kasa Powiatu Płockiego, Kontrola Skarbowa przy Sądach Guberni Płockiej, Rendant Składu i Stempla, Urząd Tabaczný, Urząd Skarbowy Miasta Płocka, Rewizor Tabaczný, Rewizor Skarbowy, Magazyn Solny.

Władze wojskowe reprezentowały: Komendant Miasta, Gubernialny Urząd Rekrutski, Naczelnik Komendy Inwalidów, Powiatowy Zarząd Żandarmerii, Dozorca Koszar Wojskowych, Urząd Weteranów. W mieście stacjonowała sotnia kozaków.

Władze wyznaniowe stanowiły: Administrator Diecezji Katolickiej, Konsystorz Generalny Płocki, Kapituła Katedralna, Proboszcz Miejskowy Katolicki, Proboszcz i Superintendent Gminy Ewangelickiej, Proboszcz Parafii Prawosławnej, Dozór Bożniczy Gminy Starozakonnych.

Oprócz wyżej wymienionych w Płocku znajdowały się: Dyrekcja Gimnazjum i Szkoły Realnej, Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu

⁸¹ AP-P, Akta m. Płocka, Akta personalne poszczególnych prezydentów miasta.

⁸² A. M. Stogowska, *Opis topograficzny i...*, s. 63-113.

⁸³ A. M. Stogowska, *Archiwum Państwowe w Płocku*, Płock 1995.

Płockiego, Rada Szczegółowa Szpitala Św. Trójcy, Rada Szczegółowa Szpitala Św. Aleksego, Rada Domu Przytułku Starców i Kalek Parafii Płockiej, Dozór Kościelny Parafii Katolickiej Płockiej, Dozór Parafii Ewangelickiej, Urzędnik Stanu Cywilnego Wyznań Niechrześcijańskich oraz Urząd Lekarski Guberni Płockiej, Nadzorca Więzień Płockich, Marszałek Szlachty, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Guberni Płockiej.

Szkolnictwo płockie reprezentowało: Gimnazjum Gubernialne, Szkoła Realna Agronomiczna, Szkoła Elementarna Rządową Katolicką, Szkoła Elementarna Rządowa Ewangelicka, Szkoła Rządowa Niedzielna, Szkoła Elementarna Wyższa Prywatna Płci Męskiej i Szkoła Elementarna Żeńska, pomniejsze szkoły elementarne – 5, Szkołka dla Dziewcząt przy Szpitalu Św. Trójcy, Szkołka dla młodych przestępców przy miejscowym więzieniu oraz kilka szkółek dla Starozakonnych.

W mieście funkcjonowało nadto: więzienie i cztery areszty, zakłady dobroczynne: Szpital Św. Trójcy i Szpital Św. Aleksego, Domy i Przytułki dla Starców i Kalek, ochronki dla dzieci oraz cztery apteki prywatne, drukarnia, zakład fotograficzny, sześć cukierni, pięć kawiarni, 62 szynki wódek i piwa, 16 traktierni, 12 zajazdów, 38 jatek oraz dwie łaźienki zimowe i dwie letnie, trzy parnie⁸⁴.

Demografia

Wojna 1831 r. spowodowała zmniejszenie się stanu ludności Płocka. W 1832 r. liczbę mieszkańców miasta określano na 9.487, podczas gdy w 1830 r. wynosiła ona już przeszło 10 tys. W kolejnych latach ludność Płocka systematycznie wzrastała mimo wielu klęsk żywiołowych takich jak epidemie cholery w latach 1846, 1848, 1949, 1852 i 1855. Nie sprzyjały także wzrostowi ludności klęski żywiołowe jak ulewę, gradobicia, nieurodzaje. Powodowały one głód i nędzę. Ludność Płocka wykazywała tendencję zniżkową w stosunku do lat poprzednich. Epidemia cholery w 1849 r. spowodowała zmniejszenie liczby ludności z 12.201 osób w 1848 r. do 11.971 w 1849 r. Podobnie epidemia w 1852 r. przyczyniła się do spadku liczby mieszkańców z 12.415 w 1852 r. do 12.032 w 1853 r. W 1855 r. z powodu cholery ludność spadła z 12.607 osób rejestrowanych w 1855 r. do 12.331 w 1856 r.⁸⁵.

W innych latach zanotowano tendencje wzrostowe, np. w 1837 r. liczba mieszkańców Płocka wynosiła 10.359 osób, w roku 1840 – 11.156 osób, w 1845 r. – 12.168 osób, w 1846 r. – 11.812 osób, w roku 1850 – 12.187 osób, w 1855 r. – 12.607 osób. W 1859 r. stan ludności określano na 12.912 osób, w tym 5.715 mężczyzn, 7.197 kobiet. Struktura narodowościowa przedstawiała się następująco: Słowian (Polaków i Rosjan) było 6.736, Żydów – 5.497, Niemców – 622, Rosjan – 23 (bez wojska), Francuzów – 6, Włochów – 4. Według wyznań ludność podzielono na: katolików – 6.770, starozakonnych – 5.497, ewangelików augsburskich – 618 i reformowanych – 4, prawosławnych – 23.

⁸⁴ Tamże, s. 99-100.

⁸⁵ *Opis Płocka z 1860 roku...*, s. 72-73.

Najwięcej mieszkańców Płocka utrzymywało się z rzemiosła – 277. Urzędników było 204, nauczycieli – 25, duchownych różnych wyznań – 45⁸⁶.

Sytuacja gospodarcza

Mimo postępu cywilizacyjnego i prób uprzemysłowienia nadal podstawowym zajęciem mieszkańców Płocka pozostawało rzemiosło i handel. Produkcja przemysłowa sprawiła, że niektóre towary sprowadzane były tańsze niż wyroby miejscowych rzemieślników. W Płocku rzemieślnicy zrzeszeni byli w 23 cechach: bednarzy, cieśli, czapników, gwoździarzy, felczerów, kominiarzy, kowali, krawców, młynarzy, murarzy, piekarzy, rękodzielników, rzeźników, ślusarzy, stelmachów, stolarzy, szewców, tokarzy, zdunów, zegarmistrzów i iglarzy, farbiarzy, rybaków i powroźników. Kupcy posiadali własne cechy. W roku 1859 z rzemiosła utrzymywało się 277 osób wśród nich największą grupę zawodową stanowili murarze 45 osób, szewcy 34, krawcy 33, stolarze 27. Uprawiano rzemiosła przetwórcze spożywcze. Było 20 piekarzy, 20 rzeźników i 14 młynarzy. Do rzadkich rzemiosł zaliczyć można 1 perukarza, 1 szmuklerza, 1 nożownika, 1 strycharza i 1 jubilera; oprócz niego było 7 złotników. Statystyki podają jeszcze: 8 bednarzy, 11 blacharzy, 1 brukarza, 6 cieśli, 12 czapników, 2 grzebieńiarzy, 4 iglarzy, 3 introligatorów, 2 kominiarzy, 2 kotlarzy, 7 kowali, 9 lakierników, 6 powroźników, 2 mosiężników, 2 mydlarzy, 1 pięczętarza, 2 piernikarzy, 6 rękawiczników, 3 rymarzy, 6 ślusarzy, 4 stelmachów, 9 szklarzy, 14 szwaczek, 4 tokarzy, 8 zdunów, 5 zegarmistrzów, 4 białoskórników, 4 waciarzy, 2 garbarzy, 1 koszykarza, 4 malarzy, 7 rybaków i 4 modniarki⁸⁷.

Drobne przetwórstwo przemysłowe to młyny, cegielnie i browary oraz garbarnia i fabryki szpilek i octu. Korzystały one z miejscowych surowców. Jedynie do pieców wapienicznych sprowadzano kamień. W 1859 r. w Płocku było dziewięć wodnych młynów (7 ma Wiśle i 2 na Brzeźnicy), które zatrudniały 9 majstrów, 5 czeladników i 5 uczniów. Podawana wartość produkcji wynosiła 20.250 zł (3.037 rubli srebrnych), roczna produkcja to 32.200 korcy⁸⁸. Pracowało sześć wiatraków, mielących mąkę, gdzie zatrudnienie znalazło sześciu majstrów i sześciu czeladników. W ciągu roku młyny miały 5.400 korcy, co stanowi wartość produkcyjną 1.012 rubli. Jeden młyn konny z zwany deptakiem przerabiał 200 korcy. Wartość produkcji podano na 400 zł, czyli 60 rubli srebrnych. Młyn obsługiwało dwóch pracowników. Produkowano w młynach mąkę żytnią, pszenną, kaszę jęczmienną i gryczaną. W dwóch browarach wyrabiano 4.600 beczek piwa zwyczajnego i 6 tys. garnicy piwa bawarskiego. Wartość produkcji określono na 16.980 rubli. Fa-

⁸⁶ Tamże, s. 75-76.

⁸⁷ Tamże, s. 76-77. Dane podawane przez S. Kostaneckiego, *Płock 1830-1864...*, s. 306 obrazują stan rzemiosła w latach 1838-1839 na podstawie *Opisu miasta z 1860 roku* zostały skomentowane już w podanym źródle jako zawyżone i nierzetelne: „Zdawałoby się, że miasto Płock w epoce 1838-1839 posiadało najwięcej rękodzielników i rzemieślników, dlatego objaśnia się w tym miejscu, że w cyfrach pod epoką tu wskazanych mieszczą się nie tylko majstrowie, lecz osoby pomocnicze co pod epokami innymi nie ma miejsca”.

⁸⁸ S. Kostanecki podaje, że produkcja wynosi 16.200 korcy, w *Opisie...* podano, że liczba ta dotyczy sześciu miesięcy.

bryka octu zatrudniała dwóch majstrów i jednego robotnika, wyrabiała 4.400 garnców, produkcję oceniono na 732 ruble.

W pięciu cegielniach zatrudniano dziennie 45 osób i jednego majstra. Wyrabiane były tam cegła, dachówka i kafle piecowe. Wartość produkcji 58.800 zł 8.820 rubli. Dwa piece służyły do wypalania wapna. Pracowało w nich czterech robotników. Kamień do produkcji sprowadzano z okolic Krakowa drogą wodną. Wapno potrzebne było do budowy i bielienia domów. Produkcja szacowana była na 5.400 rubli.

Miejskowa garbarnia zatrudniała dwóch majstrów, dwóch czeladników i trzech uczniów. Surowiec do przerobu dostarczali rzeźnicy i handlarze. Wyroby sprzedawano szewcom i rymarzom oraz białoskórnikowi. Rocznie przerabiano 1.131 sztuk skór, co stanowiło wartość produkcyjną określaną na 2.594 ruble. Fabryka szpilek i igieł zatrudniała czterech majstrów i jednego ucznia. Wartość produkcji wynosiła 1.351 rubli⁸⁹.

Dużą rolę w życiu gospodarczym miasta dogrywał handel. Dawał on utrzymanie znacznej części ludności oraz możliwość zaopatrywania się w różne towary mieszkańcom Płocka. Targi odbywały się dwa razy w tygodniu, we wtorek i w piątek. Przyjeżdżali na nie okoliczni rolnicy sprzedając płody swej pracy, zwykle artykuły spożywcze: kartofle, jarzyny, masło, mleko, jaja, owoce, a także siano i drewno opałowe. Jarmarki odbywały się tradycyjnie w dzień Św. Jana – 24 czerwca i w dzień Św. Michała – 28 września. Na targi i jarmarki handlarze i przekupnie przywozili różne towary. Handlowano zbożem, bydłem, owocami, coraz częściej gotowymi wyrobami takimi, jak: buty lub ubranie. Ceny ich były tańsze niż wyrobów sprzedawanych w sklepach lub wyrabianych na zamówienie. Sprzedawano również wyroby związane z prowadzeniem domów, jak: garnki, talerze itp. Tygodniowe szacunki wskazują, że sprzedawano jarzyn za 967 rubli, nabiału za 1.291 rubli, siana, słomy i sieczki za 120 rubli, drzewa opałowego i budowlanego za 1.614 rubli, trzody chlewnej za 1.200 rubli, drobiu za 300 rubli, zboża za 590 rubli, kartofli za 200 rubli⁹⁰.

Położenie nad Wisłą dawało możliwości prowadzenia handlu zbożem. Było to tradycyjne zajęcie płocczan. Skupowane zboże składano do miejscowych spichrzów, a następnie spławiano Wisłą. Ogólna liczba spławianych z Płocka towarów w latach 1857–1859 przeciętnie w ciągu roku wynosiła 100 tys. korców, co stanowiło wartość 450 tys. rubli. Korzystną koniunkturę na zboże wykorzystali miejscowi ziemianie zakładając w 1859 r. Dom Zleceń Rolników Płockich. Niestety przedsiębiorstwo handlowe nie utrzymało się długo. Władze widziały w nim instytucje niebezpieczną politycznie.

W Płocku w 1859 r. były następujące sklepy: cztery składy sukna, sprzedające towary o wartości rocznej 7.500 rubli, cztery składy żelaza, gdzie dochód ze sprzedaży rocznej wynosił 23 tys., siedem składów win: dochód 8.050 rubli, dwa składy materii jedwabnych o dochodzie 6.500, jedenaście składów cukru i korze-

⁸⁹ *Opis Płocka...*, s. 91.

⁹⁰ Tamże, s. 93.

ni i towarów kolonialnych: dochód roczny wynosił 96 tys. rubli, trzy składy mydła i świec o dochodzie 4.050 rubli, dwa składy węgla kamiennego: dochód roczny ze sprzedaży określany na 1.500 rubli, jeden skład drewna opałowego zarabiał rocznie 3 tys. rubli, dwa składy futer o dochodzie 2 tys. rubli, jeden skład porcelany i fajansów wysprzedawał rocznie za 1.500 rubli, skład szkła za 1.500 rubli, skład skór i rzemieni za 1.500 rubli, skład gotowego obuwia sprowadzanego z Warszawy sprzedawał towaru za 4 tys. rubli, trzy magazyny mód zarabiały rocznie za sprzedany towar 5 tys. rubli, trzy składy ubiorów męskich sprzedawały za 6 tys. rubli, skład tabacznicy wysprzedawał towary za 55.761 rubli. Powyższe składy zaopatrywały mniejsze sklepiki i kramy. Ponadto było wiele sklepików prowadzących handel towarami łokciowymi, jak: płótno, drelich, wełna itp. oraz towarami nicianymi, jak: bawełna, konopie. W sklepach norynberskich kupowano wstążki, tasiemki, jedwab, chusteczki oraz galanterię: grzebienie i sakiewki.

W granicach administracyjnych miasta, o powierzchni 55 włók 29 morgów i 78 prętów⁹¹, znajdowały się także tereny rolnicze. Obszar ten posiadał kilku właścicieli: do miasta należało 13 włók 26 morgów, do państwa 16 włók 26 morgów, instytucji 8 włók 19 morgów, do prywatnych właścicieli 7 włók 26 morgów, cechów (stolarskiego i piekarskiego) 28 morgów, reszta, tj. 10 morgów, przeznaczona została na drogi.

Ziemie uprawne były w posiadaniu 17 właścicieli i 18 dzierżawców. W 1859 r. w rolnictwie zatrudnionych było 166 mężczyzn i 65 kobiet. Większość powierzchni uprawnej zajmowały zboża: pszenica – 13 włók 22 morgi, owies – 7 włók 20 morgów, żyto – 5 włók 7 morgów, jęczmień – 4 włók 10 morgów oraz rośliny pastewne, jak koniczyna i wyka – 11 włók 11 morgów, ponadto buraki cukrowe – 3 włók 6 morgów, groch – 1 włók 2 morgi, kartofle – 1 włók 21 morgów, rzepak – 6 morgów. Nowymi uprawami były buraki cukrowe i rzepak. Mało uprawiano kartofli. Plonowanie upraw z zagospodarowanej powierzchni 48 włók i 5 morgów przedstawiało się następująco: pszenica – 2.010 korcy, żyto – 1.069, jęczmień – 667, owies – 1.263, kartofle – 1.417, groch – 114, buraki cukrowe – 1.760, rzepak – 49, koniczyna – 1.077 cetnarów. Ogrody owocowe zajmowały 15 morg terenów miasta. Sady w których hodowano owoce jabłka i gruszki o wartości 100 rubli rocznie wysyłano także do Warszawy⁹².

Prowadzona trójpolówka pozwalała na rozwinięcie hodowli zwierząt. W 1859 r. statystyka wykazywała na terenie Płocka następujące liczby zwierząt: bydło rogate – 227 sztuk, owce – 704, świnie – 268, kozy – 9 oraz 50 koni i 20 wołów, obrabiających grunty uprawne.

Wisła dostarczała mieszkańcom miasta ryb. Łowiono szczupaki i tzw. białe ryby, do rzadkości należały jesiotry. Rybołówstwem zajmowała się mała grupa ludzi. Mieszkańcy prosperowali również z przewozu towarów i osób. Ruch na rzece był znaczny. Spławiano do Gdańska wiele towarów: drewno, węgiel, zboże oraz sól i cukier, towary przemysłowe i spożywcze. Przewóz osób wzrósł po zało-

⁹¹ Tamże, s. 69.

⁹² Tamże, s. 88.

zeniu żeglugi parowej transportowej w 1846 r. i pasażerskiej po 1851 r. Pierwszy statek pasażerski przybył do Płocka 29 maja 1851 r. W roku następnym poświęcono statek pasażerski „Płock”. Statek stanowił własność Spółki Żeglugi Parowej na Wiśle założonej i kierowanej przez hrabiego Andrzeja Zamoyskiego. Był jednostką komfortowo wyposażoną. Ściany zdobiły obrazy o tematyce nadwiślańskiej pędzla wybitnych malarzy: Gersona i Kostrzewskiego.

W latach 1836–1838 zbudowano w Płocku most łyżwowy według projektu Marka Lajourdie. Połączył on Radziwie z Płockiem. Za przejście przez most pobierano opłaty. Największe myto opłacać musiały statki, tratwy i berlinki, dla których most „otwierano”. Wisła stanowiła jednak wielki problem dla władz miasta, powódzie zwłaszcza ta w 1844 r. czyniły spustoszenia. Podjęto więc próbę regulacji rzeki.

Starano się także dbać o drogi, które na skutek deszczy i śniegów, zwłaszcza wiosną i jesienią stawały się nieprzejezdne. Uruchomiono roboty publiczne. W roku 1846 pracowano przy budowie drogi z Płocka do Wyszogrodu i Zakroczymania, do Płońska, Nasielska i Pułtuska. Zaczęto przerabiać drogi zwyczajne na bite. Dzięki zastosowanemu szarwarkowi, część dróg znacznie się polepszyła. Nadal wielkim problemem był brak połączeń kolejowych, który mógł wpłynąć na rozwój gospodarczy.

Zrujnowane wojnami miasto i gubernia płocka pozostawały obszarami biedy. W mieście pełno było żebraków i włóczęgów: *„Płock liczy ich niezmierną mnogość, którzy zasiadają na placach i po ulicach, a nadto włóczą się jak dawniej po domach, co większa trudniący się sprzedają wiktuałów i innych drobnych rzeczy na rynku w dnie piątkowe i sobotnie oraz świąteczne przybierają ohydne żebrackie ubiory i prowadzą profesję żebracza. W każdą niedzielę i święto pełno ich na kruchtach i na cmentarzach przy kościołach, w dzień Zaduszny niezliczona ich przy każdym kościele była liczba”* – pisał w 1843 r. do prezydenta Augustyna Zaleszczyńskiego gubernator Klemens Rutkowski⁹³.

Rozwój gospodarczy miasta był celowo hamowany przez władze carskie. Podjęte inicjatywy nie przynosiły spodziewanych rezultatów. Chcąc przyczynić się do postępu w rolnictwie, w latach 1851–1852 z inicjatywy pełniącego urząd gubernatora płockiego Stanisława Mackiewicza wydawano do „Dziennika Urzędowego Guberni Płockiej” dodatek poświęcony sprawom gospodarczym guberni. Pisano w nim o przemyśle rolnym, nowych uprawach, melioracjach, hodowli owiec i narzędziach rolniczych⁹⁴. W 1859 r., z inicjatywy postępowych rolników, założono w Niegłosach pod Płockiem szkołę rolniczą. Miała ona przygotować nowoczesną kadrę rolników.

⁹³ AP-P, Akta m. Płocka, Akta generalne organizacji Magistratu, sygn. 326.

⁹⁴ S. Kostanecki, *Płock 1830-1864...*, s. 304.

Administracja terroru

Przed wybuchem powstania Płock był ważnym ośrodkiem administracji i stolicą guberni płockiej. Statystyki miejskie z 1859 r. podają, że zamieszkiwało tu 12.912 dusz, z tego 5.715 mężczyzn i 7.197 kobiet⁹⁵. Wśród nich było 6.736 Polaków i 5.497 Żydów. Następną grupę narodowościową stanowili Niemcy – 622. Mieszkańcy utrzymywali się z rzemiosła i usług. Drobnny przemysł przetwórczy, jak: młyny, olejarnie, fabryka mydła i świec, cegielnia, gorzelnia, browary, zatrudniały zaledwie po kilka osób, dostarczając produktów na rynek miejski. Znacząca liczba urzędników – 240, nauczycieli – 35 i duchownych – 45, stanowiła elitę intelektualną miasta⁹⁶.

W stolicy guberni mieściły się rosyjskie urzędy administracji państwowej, jak Rząd Gubernialny i miejskiej – Magistrat. Na czele Rządu Gubernialnego stali gubernatorzy cywilni: od 1852 r. do 1856 r. – generał major Marek Albertow, od 1 września do listopada 1857 r. – Ignacy Bońkowski, od grudnia 1861 r. radca stanu – Ponomariew, od 12 lipca – Dominik Dziewanowski, od 22 grudnia 1863 r. – Aleksander Sinicyń, od 1 sierpnia 1865 r. baron – Mikołaj Medem⁹⁷.

Prezydentem miasta od 1854 r. do 1857 r. był Sylwester Strużewski, od 1858 do 1864 r. – Antoni Boglewski, którego przeniesiono na stanowisko naczelnika powiatu Ostrołęki. Od 23 marca 1864 r. do sierpnia 1867 r. funkcje tę sprawował Jan Ptaszyński, który pracował jako rachmistrz wydziału policyjno-wojskowego Rządu Gubernialnego⁹⁸.

Wśród wielu urzędów, które odgrywały ważną rolę w gospodarce rosyjskiej, szczególna rola przypadła urzędowi pobierającym podatki. Funkcjonowały tu zarówno miejskie, jak i gubernialne instytucje tego typu. Były to m. in.: Urząd Skarbowy Miasta Płocka, Kasa Gubernialna i Kontrola Skarbowa. Poważną rolę w rosyjskim państwie terroru pełniły sądy. W Płocku funkcjonował Trybunał Cywilny Guberni Płockiej, Sąd Kryminalny Guberni Płockiej, Sąd Policji Poprawczej, Sąd Policji Prostej Okręgu Płockiego. Przy sądach działali prokuratorzy z Prokuratorem Generalnym Królewskiego Trybunału Cywilnego. Ważnym w systemie reżimu rosyjskiego spełniało wojsko. W Płocku stacjonowała regularna jednostka wojskowa oraz sotnia kozaków, a także jednostka wojskowa złożona z inwalidów wojskowych. Dysponował nimi Komendant Miasta, Gubernialny Urząd Rekrutski, Naczelnik Komendy Żandarmów, Naczelnik Inwalidów, Dozorca Koszar Wojskowych. Odwach Wojskowy, mieszczący się w centrum miasta przy ul. Tumskiej stanowił element postrachu w systemie administracji rosyjskiej⁹⁹.

Nowym urzędem represyjnym, który został wprowadzony w guberniach w 1837 r. w warunkach utrzymującego się stanu wojennego, był Naczelnik Wo-

⁹⁵ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 625, *Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta gubernialnego Płocka z 1860*.

⁹⁶ *Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta gubernialnego Płocka z 1860 r.*, oprac. A. M. Stogowska, *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. 4:1998, s. 63-112.

⁹⁷ E. Popiołek, *Poszli nasi w bój bez bron... Powstanie styczniowe w Płockiem. Chronologia wydarzeń*, Płock 2003, s. 7-27.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ *Opis topograficzny i statystyczno-historyczny...*, s. 98-100.

jenny Powiatu i odpowiednio jemu podlegli naczelnicy poszczególnych rejonów. Na czele tego urzędu stali zwykle wysokiej rangi wojskowi, najczęściej generałowie¹⁰⁰. Naczelnicy mieli szerokie uprawnienia w zakresie spraw wojskowo-politycznych. Podlegały im władze cywilne. Prezydenci i burmistrzowie miasta mieli obowiązek składania im raportów o bezpieczeństwie na podległym terenie. W praktyce naczelnicy zajmowali się represjami wobec osób podejrzanych o sprawy polityczne¹⁰¹.

Ważnym elementem aparatu ucisku było więzienie karne, funkcjonujące jako miejsce odosobnienia więźniów politycznych. Liczne areszty, jak sądowy, policyjny, dla włóczęgów i dla dłużników przy Magistracie wpisane zostały na trwałe w panoramę ówczesnego miasta.

Kłęska powstania styczniowego spowodowała nową sytuację polityczną Królestwa Polskiego. Zwycięzca z całą bezwzględnością rozprawiał się z uczestnikami¹⁰².

Rząd rosyjski przystąpił do likwidacji utrzymującej się od kongresu wiedeńskiego 1815 r. odrębności Królestwa Polskiego. Do przeprowadzenia unifikacji powołano w 1864 r. Komitet Urządzący złożony z dygnitarzy rosyjskich pod formalnym przewodnictwem namiestnika Berga. Kolejno zlikwidowano, petersburski Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, a w Warszawie Radę Administracyjną, Radę Stanu i komisje rządowe. Ich kompetencje przejęły ministerstwa ogólnie rosyjskie w Petersburgu i podległe im lokalne instancje. Zakończyła ten proces unifikacja aparatu wymiaru sprawiedliwości w czasie reformy sądowej 1876 r. i likwidacja Banku Polskiego w 1885 r.

Oficjalnie Królestwo nazywało się teraz „Prywiskiński Kraj” (Kraj Nadwiślański). Obowiązującym językiem był język rosyjski. Za posługiwanie się językiem polskim groziły srogie kary, łącznie z zesłaniem na Syberię. Usuwano Polaków ze stanowisk urzędników, nauczycieli, prawników, lekarzy, a na ich miejsce sprowadzano nieprzygotowanych do zawodu Rosjan. Zapewniając im lepsze płace, mieszkania i inne gratyfikacje.

Urząd namiestnika utrzymano do śmierci Brga w 1874 r. W terenie naczelników wojennych zastąpili generał-gubernatorzy, zwykle wojskowi, którzy w miejscach władzy administracyjnej, sprawowali wojskowa i policyjną. W praktyce utrzymywał się stan wojenny. Ogromny wpływ posiadała żandarmeria podległa bezpośrednio władzom w Petersburgu. Zatrudniani w niej szpiedzy i prowokatorzy zbierali dowody, pozwalające osądzić całkiem niewinnych ludzi. Dobrze funkcjonowała machina sądownicza. Sady wojskowe sądziły cywilnych obywateli.

¹⁰⁰ W 1861 r. funkcję Naczelnika Wojennego Guberni Płockiej pełnił generał lejtnant Szepielew dowódca 4. Dywizji Piechoty kwaterującej w Płocku od 23 IV 1861 r. Po manifestacji w Płocku 13 czerwca funkcje Gubernatora Cywilnego Płockiego i jednocześnie Naczelnika Wojennego Guberni Płockiej i częściowo Warszawskiej pełnił generał major Eugeniusz Roźnow. W październiku 1861 r. Roźnow zostaje także Naczelnikiem Płockiego Okręgu Wojennego. W 1862 r. funkcję Naczelnika Płockiego Okręgu Wojennego pełnił generał lejtnant Manikin, od września – generał lejtnant Włodzimierz Semeka. Zob.: Wykaz wg E. Popiołek, *Poszli nasi w...*

¹⁰¹ A. M. Stogowska, *Materiały źródłowe do powstania styczniowego w Archiwum Państwowym w Płocku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 4, s. 57.

¹⁰² A. M. Stogowska, „Krajobraz po walce”. *Wystawa w Archiwum Państwowym w Płocku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny 1998, t. 4, s. 113-117.

Nawet za drobne przestępstwa administracyjne stosowano duże kary, jak zesłanie w głąb Rosji na ciężkie roboty.

Administrację terenową przekształcono na wzór rosyjski. Zlikwidowano samorząd miejski i gubernialny w postaci rad wprowadzony ustawą z 1861 r.¹⁰³, która formalnie nie weszła w życie z powodu wybuchu powstania. Miastem kierował Magistrat na czele, którego stał prezydent. Prezydentami Płocka byli: Antoni Boglewski w latach 1858–1864, Jan Ptaszyński w 1864 roku, Jachimowicz w latach 1869–1870, Józef Widuliński w latach 1873–1880, Szotrzycki (lub Szatrzycki) 1883–1886, kap. Stiepan J. Alferow w latach 1886–1888, sztabskapitan Aleksander M. Szpiliotow latach 1894–1898¹⁰⁴.

Urzednicy miejscy, zwani teraz „ratmanami”, stali na czele poszczególnych wydziałów. Zgodnie z ustawą o służbie cywilnej w Królestwie Polskim z 1859 r., urzednicy miejscy musieli zdać egzamin ze znajomości języka rosyjskiego¹⁰⁵. Wprowadzono go w kancelarii miasta Płocka od 1867 r. W warunkach stanu wojennego także urzednikom miejskim przybywało wiele spraw związanych z bezpieczeństwem mieszkańców i represjami. Tak Sekretarz Magistratu, obok spraw personalnych urzedników, zajmował się sprawami więźniów i aresztu, poszukiwaniami emigrantów politycznych, ściganiem więźniów. Sporządzał także różne sprawozdania, dotyczące przestępczości politycznej i sprawozdania o bezpieczeństwie. Podlegały mu także sprawy wojskowe, jak poszukiwania poborowych i wypłacanie zasiłków i zapomóg dla wdów. Sekretarz Kwatermistrz załatwiał sprawy aprowizacji i kwaterowania wojska, zapomogi dla wojskowych, remont budynków wojskowych¹⁰⁶.

Ukaz carski z 19 grudnia 1866 r. o zarządzie powiatowym i gubernialnym całkowicie zreorganizował dotychczasowy ustrój administracyjny Królestwa Polskiego¹⁰⁷. Nowy podział administracyjny na dziesięć guberni miał zapewnić władzom większą operatywność i skuteczność działania. Powiększono też liczbę powiatów do 330. Wiele miast utraciło prawa miejskie, co wiązało się ze sposobem ich administrowania i dalszym rozwojem. W skład guberni płockiej utworzonej w 1837 r. weszło osiem powiatów: ciechanowski, lipnowski, mławski, rypiński, płocki, płoński, przasnyski i sierpecki. W 1893 r. odłączono powiat płoński, który przeszedł do guberni warszawskiej¹⁰⁸.

Zgodnie z ustawą z 1866 r. zarząd gubernią powierzono dwom władzom: gubernatorowi i Rządowi Gubernialnemu. Obydwie władze miały różne kompetencje i odmienną strukturę organizacyjną. Rząd Gubernialny zajmował się głównie sprawami administracyjnymi, gospodarczymi i społecznymi. Był organem kolegialnym. Podlegały mu sprawy miejskie, budownictwo, drogi publiczne, służba

¹⁰³ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. LVIII, Warszawa 1861, s. 277-293.

¹⁰⁴ B. Ostrowska, E. Popiołek, A. M. Stogowska, *Prezydenci miasta*, (w:) M. Sołtysiak, *Ratusz w Płocku*, Płock 1981, s. 25; Przy wielu prezydentach nie dało się ustalić szczegółowych dat ich urzędowania.

¹⁰⁵ AP-P, Akta m. Płocka, O organizacji Magistratu, sygn. 114.

¹⁰⁶ A. M. Stogowska, *Metody archiwalnego opracowania akt miasta Płocka*, mps w zbiorach autorki.

¹⁰⁷ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. LXIV, Warszawa 1866.

¹⁰⁸ *Zbiór ustaw i rozporządzeń*, Warszawa 1894, nr 13, poz. 71.

zdrowia, zarząd dobrami rządowymi i sprawami skarbowymi. Wykonywał także niektóre powierzone sprawy z zakresu sadownictwa. W 1868 r. zakres spraw Rządu Gubernialnego został rozszerzony o sprawy finansowania szkolnictwa elementarnego w miastach, zarządzania punktami ekstradycyjnymi na granicach i pociągania do odpowiedzialności osób zbiegłych za granicę¹⁰⁹.

Już sama struktura organizacyjna świadczyła o specyfice represyjnej tego urzędu. Składał się z wydziałów: wojskowo-policyjnego, administracyjnego, prawnoskarbowego. Decydującą pozycję miał w niej gubernator i jego zastępca, zwany wicegubernatorem. Pomagali im radcy stojący na czele poszczególnych wydziałów. Udało się ustalić nazwiska niektórych gubernatorów cywilnych: Ignacy Bońkowski 1856–1861, Aleksander Sinicyn sprawował urząd w latach 1863–1865, Eugeniusz Rożnow w 1861 r., Ponomariew w 1862 r., Dominik Dziewanowski od 1862 r., Mikołaj Medem w 1865 r., sztabsgenerał Michał Wrangiel, Konstanty Wrangel 1874–1878, Aleksander Fredyks (zastępca gubernatora) w 1868 r., Sergiusz Tołstoj 1874–1884, Konstanty Miller (lub Müller) w latach 1887–1890, Hektor Janowicz w latach 1892–1895, Paweł Ślepcow w latach 1892–1804, Harald Hofferberg w 1905 r., Paulin Rozenszyld w latach 1910–1913¹¹⁰. Inne źródło wymienia jeszcze: Prewłockiego w po powstaniu styczniowym, generała Czerkasowa, Najcharlda (urządził bulwar nad Wisłą), szambelana Jakisa, Gafferberga i Futtona (na krótko przed I wojną światową)¹¹¹. Wielu gubernatorów płockich było wysokiej rangi wojskowymi i nie miało pojęcia o administracji terenowej. Generał Czerkasow określany był jako polakożerca. Nienawidzono także szambelana Jakisa. Przygotowywano wiele zamachów na jego życie. Zginął rozerwany przez bombę. Generał Tołstoj, uważany za człowieka umiarkowanego, a nawet zasłużonego dla miasta, zyskał takie zaufanie władz, awansował na oberpolicmajstra w Warszawie. Do Płocka przysłano po nim Aleksandra Sinicyna byłego prokuratora w Wilnie.

Gubernator posiadał szerokie uprawnienia, zwłaszcza w zakresie spraw związanych z bezpieczeństwem powierzonego mu terytorium. Zajmował się sprawami politycznymi. Miał nadzór nad funkcjonowaniem miast, gmin i powiatów. Jemu podlegały sprawy wyznaniowe. Kontrolował ruch ludności zwłaszcza cudzoziemców. Sprawował nadzór nad cenzurą. Wydawał pozwolenia na broń. Zakres spraw, należących do gubernatora stale się powiększał. W 1868 r. podlegały mu sprawy włościańskie, należące do kompetencji Urzędów ds. Włościańskich. W 1874 r. powierzono gubernatorom sprawy poborowych. Sprawujący jednoosobowo władzę wojenno-policyjną gubernator był przedstawicielem władzy represji. Jednocześnie, ponieważ kierował administracyjną i gospodarką decydował całość życia guberni.

¹⁰⁹ Cz. Gaśka, *Kancelaria Gubernatora Płockiego i Rząd Gubernialny Płocki lata 1867–1914*, Notatki Płockie 1976, nr 2/85, s. 20.

¹¹⁰ Zbiory Specjalne Biblioteki im. Zielińskich TNP, A. Maciesza, *Materiały do pracy o gubernatorach płockich*, sygn. 339; M. Kieffer-Kostanecka, *Następcy wojewodów płockich w okresie zaborów (1793–1918)*, Notatki Płockie 1976, nr 2/85, s. 24–28.

¹¹¹ *Wspomnienia Honoriusza Dunin Wolskiego*, (w:) A. Maciesza, *Materiały...*, s. 1–6.

Zachowana spuścizna aktowa powyższego urzędu pozwala nam ustalić obraz represjonowanej guberni¹¹². Najwięcej akt dotyczy działalności wojskowo-policyjnej gubernatora. Przechowały się setki akt śledstw przeciwko osobom podejrzanym politycznie¹¹³, sprawozdania o osobach, podlegających nadzorowi policyjnemu oraz imienne wykazy nadzorowanych¹¹⁴, wywiady o osobach zesłanych na Syberię¹¹⁵, akta poszukiwań zbiegłych i uchodźców powracających do kraju¹¹⁶. Analiza powyższych akt pozwala na ustalenia, że poddawana represjom ludność guberni płockiej była głęboko i świadomie zaangażowana patriotycznie. Zdarzały się również przypadki wrogiego stosunku do władzy. Niektórzy posuwali się do demonstracji wobec cara i rządu.

Życie gospodarcze w warunkach represji

Administracja rosyjska wywarła także wielki wpływ na życie gospodarcze w guberni płockiej. Polityka represji stosowana wobec obywateli spowodowała, mimo postępu cywilizacyjnego, iż nie rozwinął się tu przemysł. Po latach jeden z płockich działaczy gospodarczych, założyciel Towarzystwa Rozwoju Przemysłu i Handlu w 1914 r. Honoriusz Dunin-Wolski¹¹⁷ we wspomnieniach napisał: „*Gospodarka w całej guberni, a szczególnie w Płocku była niżej krytyki*”¹¹⁸. Niedaleko Płocka wznosiły się nowe ośrodki przemysłowe, jak Łódź czy Żyrardów, wielkoprzemysłowa Warszawa, miasto gubernialne przeżywało natomiast zapaść gospodarczą¹¹⁹. Brak surowców mineralnych oraz połączeń kolejowych były istotnymi przyczynami stagnacji gospodarczej Płocka. W drugiej połowie XIX w. czynnikiem rozwoju ośrodków miejskich był transport kolejowy. Leżący nad Wisłą Płock nie otrzymał takiej szansy. Kolej Warszawsko-Wiedeńska wybudowana w 1862 r. oraz kolej Nadwiślańska otwarta w 1877 r. ominęła miasto, choć połączyła północne miejscowości guberni płockiej, np. Mławę. Transport towarów mógł odbywać się jedynie drogą wodną przez Wisłę. Wzrósł on co prawda po wprowadzeniu żeglugi parowej w 1856 r. Towary nadal transportowano berlinkami i tratwami. W okolicach Płocka przepływało od 1.500 do 2.500 berlinek¹²⁰. Przewożono: drewno, węgiel, zboże, ziemniaki, warzywa i owoce oraz mało psujące się wyroby. Ze spichrzów w Płocku zabierano głównie zboże. W 1899 r. spławiono Wisłą 140 korcy zboża¹²¹. Transport drogą wodną systematycznie wzrastał. W 1859 r. wartość spławianych Wisłą towarów wyniosła 310 tys. rubli rocznie¹²²,

¹¹² AP-P, Kancelaria Gubernatora Płockiego (dalej: KGP).

¹¹³ AP-P, KGP, *O prawomyślności politycznej różnych osób*, sygn. 728.

¹¹⁴ AP-P, KGP, *Spis osób pozostających pod nadzorem policji*, sygn. 84.

¹¹⁵ AP-P, KGP, *Wiadomości o zesłańcach politycznych*, sygn. 708.

¹¹⁶ AP-P, KGP, *Akta dotyczące wręczenia listów o zesłańcach politycznych*, sygn. 708.

¹¹⁷ A. Papierowski, J. Stefański, *Płoczcianie znani i nieznan...*, Płock 2002, s. 136.

¹¹⁸ A. Maciesza, *Materiały do pracy gubernatorów...*, s. 25.

¹¹⁹ M. Krajewski, *Historia gospodarcza Polski*, Włocławek 2000, s. 240-249.

¹²⁰ Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa 1887, t. VIII, s. 299.

¹²¹ Echa Płockie i Łomżyńskie 1899, nr 69.

¹²² *Opis topograficzno-statystyczno-historyczny...*

a z 1888 r. wartość wywożonego z Płocka zboża wynosiła 900 tys. rubli¹²³. Droga wodna odbywała się jedynie od wiosny do września. Po zamarznięciu Wisły transport ustawał. Wówczas pozostawał jedynie dowóz towarów furmankami do stacji kolejowej na północy – w Mławie, na południu do Kutna. Brak stałego mostu na Wiśle, łączącego Płock z Radziwem był kolejną przeszkodą transportu drogowego. Most łyżwowy składano na zimę. Gdy rzeka nie zamarzła, pasażerów dowoził statek „Radziwiak”, stanowiąc rodzaj promu między dwoma brzegami Wisły. Po zamarznięciu rzeki, transport mógł się odbywać bezpośrednio po lodzie.

Żeglowna Wisła była także drogą statków pasażerskich. Pływające tu statki parowe łączyły miasto z Warszawą i Włocławkiem. Jak napisano w jednej z warszawskich gazet, Wisła była jedynym połączeniem Płocka ze światem¹²⁴. Statki należały do spółek: M. Fajansa, S. Górnickiego i Ciechanowskich. Luksusowym statkiem pływającym w spółce M. Fajansa był statek o nazwie „Płock”. Stanisław Górnicki w 1913 r. zdecydował się prowadzić własne przedsiębiorstwo i wystąpił ze spółki. Ten krok okazał się pomyślnym dla właściciela. Przedsiębiorstwo dobrze prosperowało, przewożąc pasażerów i towary z Warszawy do Płocka z Płocka do Włocławka i odwrotnie¹²⁵. Zimą przewóz osób odbywał się konno lub omnibusami do Kutna lub Mławy, gdzie były stacje kolejowe. Była to bardzo uciążliwa, długotrwała i kosztowna podróż. Dlatego też płocczanie marzyli o transporcie kolejowym, uznając priorytet tego połączenia przed innymi inwestycjami miejskimi. W gazetach pisano: „*O lokomotywo, my tak niecierpliwie oczekujemy twego świstu, dającego znać, że czas siadać do pociągu. O lokomotywo, przybądź do nas*”¹²⁶.

Stan dróg nie pozwalał na realizację połączeń samochodowych. Myślano o tym przedsięwzięciu już w 1898 r. Zostało ono zrealizowane dopiero w 1909 r., gdy połączono Płock z Rypinem¹²⁷.

Tak, jak w dawnych czasach w Płocku nadal dominowało drobne rzemiosło i drobny przemysł przetwórczy płodów rolnych, które zaspakajały potrzeby rynku lokalnego. Duża część mieszkańców Płocka utrzymywała się z rzemiosła. Przeważało rzemiosło użytkowe, jak krawiectwo, szewstwo, murarstwo, piekarstwo, rzeźnictwo, cukiernictwo. Rzemieślnicy produkowali swe wyroby, głównie na rynek lokalny. Część jednak posiadała własne wytwórnie, np. piekarnie czy cukiernie. Dużą popularnością cieszyły się wyroby mięsne. Produkowane przez płoczkich wytwórców wyroby były sprzedawane na targach. Tradycyjnie odbywały się one we wtorki i piątki. Na św. Michała (29 września) był doroczny jarmark.

Chcąc ułatwić rzemieślnikom możliwość stałej sprzedaży ich wyrobów, w 1877 r. przeniesiono spod ratusza handel na nowy plac targowy przy ul. Królewieckiej. Na Nowym Rynku pobudowano hale targowe, tzw. jatki. Budynek z czerwonej

¹²³ Płocczanin, z 1888.

¹²⁴ Gazeta Warszawska z 1888.

¹²⁵ N. Kassan, *Górnicy płocki przemysłowcy XIX/XX wieku*, Płock 2001, s. 73-100.

¹²⁶ Echa Płockie i Łomżyńskie 1899, nr 95.

¹²⁷ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztor, wyd. 2, popr. i uzup., Płock 1978, s. 349.

cegły w kształcie podkowy wpłynął znacząco na rozwój handlu płockiego. Tradycyjnie większość sklepów zlokalizowana była przy ul. Tumskiej i Grodzkiej. Wiele małych sklepików żydowskich przy Grodzkiej i Dobrzyńskiej istniało w wyznaczonej przez władze miejskie dzielnicy żydowskiej. W 1884 r. było w Płocku 231 sklepów i różnych magazynów¹²⁸. Bliskość Warszawy oraz produkcja przemysłowa spowodowały, że niektóre rzemiosła zanikały. Tak było z kapelusznikami czy grzebieniarzami. Na początku XX w. upadło też w Płocku rymarstwo¹²⁹.

Z handlu utrzymywała się znacząca część mieszkańców Płocka. Plody rolne przywożone z okolic miasta sprzedawano bezpośrednio na Nowym Rynku. Handlowano tu zbożem, ziemniakami, warzywami i owocami. Sprzedawano także nabiał i drób. Na targach można było także nabyć zwierzęta rolne, narzędzia i ziarno do siewu. Odzież, buty i sprzęty użytkowe, jak garnki, talerze i inne były przedmiotem miejscowego handlu. Przedsiębiorstwem, które prowadziło handel na większą skalę był „Dom Zleceń Rolników Płockich”. Firma zajmowała się handlem zbożem spławianym Wisłą do Gdańska. Pobudowane w XIX w. trzy wielkie spichlerze nad Wisłą świadczą o intratności tego interesu. Nowym zawodem, który powstał pod koniec XIX w., było pośrednictwo handlowe. Pośrednicy kupowali towary po niskich cenach od wytwórcy i sprzedawali je po wygórowanych cenach. Często były to ceny wielokrotnie wyższe niż otrzymywał wytwórca. Łatwy zys handlarzy powodował, że procederem tym zajmowało się liczne grono. Tak np. kupowano cukier w pobliskich cukrowniach, ale także skupowano artykuły żywnościowe u chłopów. Ceny w Płocku wzrastały w czasie zimy, co wiązało się z utrudnieniami komunikacyjnymi. Udaną próbą wyeliminowania pośredników z handlu było założenie w 1869 r. stowarzyszenia handlowo-spółdzielczego o nazwie „Zgoda”. Założycielami stowarzyszenia byli Gustaw Fogel i Walerian Jędrzejewski. Już w 1870 r. otwarto dwa sklepy, a następnie kasę pożyczkową. „Zgoda” zapewniała swym członkom zakup towarów w dobrym gatunku i po umiarkowanych cenach, nie wyższych niż targowe ceny oraz udzielanie pożyczek¹³⁰.

Nadal duże znaczenie w gospodarce miejskiej odgrywało rolnictwo. W 1876 r. do miasta należało 22 włók ziemi¹³¹. Władze miejskie czerpały z dzierżawy znaczne dochody. Na terenie miasta było kilka folwarków, m. in. dwa prywatne folwarki Kunzmanna i Jasińskiego¹³².

Ziemię posiadali także prywatni właściciele. W 1894 r. było ich 104, w tym 87 Polaków. Stanowili oni około 2% ludności pracującej¹³³. Uprawa ziemi stanowiła źródło utrzymania dla robotników najemnych. Pracowała tam płocka biedota. Dobra i żyzna gleba i nowy sposób uprawy sprawił, że zbierano wysokie plony. Uprawiano tu zboża: żyto, pszenicę, owies i jęczmień oraz ziemniaki. Na potrze-

¹²⁸ *Pamiętna książka płockiej guberni z 1884 g.*, Płock 1884, s. 102.

¹²⁹ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918...*, s. 344.

¹³⁰ A. Papierowski, *Spółdzielczość w Płocku i jej rozwój w latach 1905–1919*, Notatki Płockie 2000, nr 1, s. 14–27.

¹³¹ Korespondent Płocki 1876, nr 23.

¹³² Korespondent Płocki 1876, nr 25 i Echa Płockie i Łomżyńskie 1899, nr 69.

¹³³ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918...*, s. 346.

by własne i mieszkańców miasta uprawiano warzywa. Płock słynął także z licznych i obszernych ogrodów. Ogrody Blumberga, Lilienthala, Holtza, Słupeckiego słynęły z owoców: jabłek, gruszek i śliwek. Wiele owoców wywożono do Warszawy, a gazety warszawskie nazywały Płock istną spizarnią Warszawy i innych miast. Dużym powodzeniem cieszyło się również szkółkarstwo i kwaciarstwo¹³⁴.

Tradycyjnym zajęciem płocczan było także rybołówstwo. Bogactwo ryb wiślanych dostarczało znakomitego pokarmu. Zajmowano się także w mieście hodowlą krów, świń i owiec. Również drób dostarczał tak potrzebnego mięsa. Koni w mieście używano jako siły pociągowej. W wojskowych koszarach były stajnie dla zwierząt pociągowych.

Płody ziemi i rasowe bydło było chlubą rolników. Corocznie jesienią, wzorem Warszawy, odbywały się wystawy, prezentujące dorobek i zbiory. Wystawy te były możliwością wymiany doświadczeń i zakupu lepszych nasion i zwierząt.

Przemysł płocki reprezentowały małe wytwórnie, zatrudniające po kilku pracowników. Ich wyroby sprzedawane były na lokalnym rynku. Powstałe w drugiej połowie XIX w. firmy prywatne, produkujące maszyny rolnicze dopiero po zjednoczeniu stanowiły znaczący zakład przemysłowy.

Młynarstwo reprezentowane było przez młyn wodny Gotfrida Reu, młyn parowy nad rzeczką Brzeźnicą. Zatrudniały one po kilku pracowników i produkowały każdy około trzy tysiące pudów wyrobów rocznie. Pod koniec wieku były w Płocku trzy młyny, w tym jeden parowy należący do A. Sitki. Także w tej dziedzinie wdzierał się postęp cywilizacyjny. Przed I wojną światową młyn E. Gede miał napęd elektryczny. Młyny dostarczały mąkę i kaszę.

Wyrobem mydła i świec zajmowały się dwa zakłady. Przy ul. Bielskiej w 1860 r. swoją przetwórnice założył Samuel Neimark. Zatrudniał w niej cztery osoby. Drugi zakład zlokalizowany był za rogatką Dobrzyńską i należał do Chaima Birkenfelda. Właściciel zatrudniał w nim dwóch pracowników.

Dwie wytwórnie zapalek należały do firmy Beniamina Niedźwiedzia i Jakuba Jeruzalemskiego. Zatrudniały łącznie 28 pracowników.

W 1877 r. przy ul. Dobrzyńskiej założono krochmalnię. Produkowała rocznie około tysiąca pudów krochmalu. Zatrudniała w różnych latach od trzech do sześciu pracowników. Produkcja wahała się w różnych latach, w zależności od potrzeb rynku lokalnego i urodzaju ziemniaków¹³⁵.

Do większych zakładów rolno-spożywczych należał zapewne browar, założony na przedmieściach Płocka przez przybyłego z Niemiec Piotra Szyfera. W 1884 r. właściciel zatrudniał tu 30 osób, a wartość produkcji wynosiła 66 tys. rubli. Piwo tego browaru cieszyło się wielkim powodzeniem na rynku lokalnym. Produkowano rocznie kilkaset wiader¹³⁶. Browar funkcjonował do 1945 r.

¹³⁴A. J. Nowowiejski, *Płock – monografia historyczna, napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, wyd. 2, Płock 1931 s. 660-661 oraz *Gazeta Warszawska* 1890, nr 181.

¹³⁵M. Synoradzki, *Płock pod względem przemysłowym*, Korespondent Płocki 1885, nr 80 oraz P. A. Orłow, *Ukazatel fabrik i zawodow Jewropejskoj Rosii i Carstwa Polskiego*, Petersburg 1881; F. Wybult, *O dawnym przemyśle na Mazowszu Płockim*, Notatki Płockie 1957, nr 6.

¹³⁶*Słownik Geograficzny...*, s. 298 oraz P. A. Orłow, op. cit., s. 722.

W 1908 r. założono zakład wyrobu tektury papierowej przy ul. Dobrzyńskiej. Właścicielami byli bracia Zielińscy¹³⁷. Fabryczka uległa zniszczeniu w czasie I wojny światowej.

Przemysł materiałów budowlanych i ceramicznych reprezentowało kilka zakładów. Cegielnia przy ul. Warszawskiej, należąca do rodziny Blumbergów, w 1884 r. zatrudniała 33 robotników. Produkcja roczna wynosiła milion sztuk cegieł. Funkcjonowały jeszcze cegielnie Edmunda Zbierzchowskiego i Zelka Niedźwiedzia. Wytwórnię rur cementowych, potrzebnych do kanalizacji miejskiej, budowy studni i innych urządzeń związanych z przepływem wody, posiadał Albert Wagner. W 1885 r. właściciel dobrze prosperującego przedsiębiorstwa prezentował swe wyroby na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Warszawie¹³⁸. Zatrudniał w latach 70. i 80. XIX w. dziesięciu pracowników.

W 1870 r. Mojżesz Sarna przy ul. Więziennej założył warsztat naprawy narzędzi rolniczych. Z biegiem czasu właściciel zaczął sprowadzać zza granicy maszyny rolnicze¹³⁹. Wzrost ich ceny w 1880 r. spowodował nieopłacalność sprzedawanych maszyn. Wówczas zakupił potrzebne narzędzia i przekształcił warsztat w małą fabryczkę. Produkował młockarnie, pługi żelazne, grabie konne, sieczkarnie, wialnie. Zapotrzebowanie na tego typu wyroby sprawiło, że zakład rozwijał się szybko. Wzrastała ilość zatrudnionych i różnorodność wyrobów. W 1870 r. właściciel zatrudniał 23 pracowników, a w 1914 r. – już 77.

W 1884 r. przy ul. Tumskiej powstał zakład, należący do spółki ziemian płockich pod nazwą Nitkowski i Born. Właściciele posiadali motor parowy, kuźnię, tokarnię, ślusarnię i stolarnię. Zatrudniano 40 pracowników, a wartość produkcji określano na 6.500 rubli. Po śmierci Borna w 1891 r. fabryka podupadła, kupił ją wówczas właściciel składu żelaza, kupiec Margulies. W 1913 r. zakład zatrudniał 61 robotników. Produkowano maszyny i narzędzia rolnicze. Wzrost zapotrzebowania na maszyny rolnicze sprawił, że były to największe zakłady przemysłowe na terenie Płocka. Naprawą maszyn rolniczych zajmował się Zakład Ślusarsko-Mechaniczny Pawła Urbańskiego powstały na początku XX w.

W 1908 r. założono w Płocku dwie małe elektrownie. Właścicielem jednej z nich był Stanisław Górnicki, a drugiej – Kazimierz Kühn. Konkurencyjna walka przedsiębiorców doprowadziła do zniszczenia elektrowni Kühna. Elektrownia Górnickich przy ul. Kościuszki 5 zatrudniała kilkadziesiąt osób¹⁴⁰. Produkcja prądu wzrosła, gdy 1914 r. miasto zdecydowało się na elektryczne oświetlenie ulic. Konieczność remontowania i naprawiania pływających po Wiśle barek i statków sprawiła, że na przełomie wieków powstała w Płocku Radziwiu stocznia remontowa. Z biegiem lat drobne warsztaty naprawcze przerodziły się w dobrze prosperujące przedsiębiorstwa.

¹³⁷ A. Nowowiejski, *Płock...*, s. 661.

¹³⁸ J. Banzemer, *Zarys przemysłu w kraju naszym*, Warszawa 1886, s. 39 oraz *Katalog wystawy rolniczo-przemysłowej w Warszawie 1885*, s. 205-206.

¹³⁹ *Najstarsza fabryka maszyn i narzędzi rolniczych M. S. Sarna w Płocku*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1927, nr 10; J. Stefański, *Dzieje Fabryki Maszyn Żniwnych im. Marcelego Nowotki w Płocku (1870–1977)*, Płock 1986.

¹⁴⁰ N. Kassan, *Górnicy...*, s. 106-117.

Stosunki społeczne

Liczba ludności miasta systematycznie wzrastała. W 1857 r. było 12 tys. płoczan, a w 1912 r. – 31 tys. W krótkim czasie ludność miejska podwoiła się. Nie był to jednak duży przyrost zwłaszcza w porównaniu z innymi miastami przemysłowymi, jak Warszawa¹⁴¹, czy Łódź, gdzie wskaźnik był o wiele większy. Miasta te wielokrotnie powiększyły liczbę ludności.

Przemiany na wsi polskiej po powstaniu styczniowym oraz postęp cywilizacyjny spowodował wzrost ludności miejskiej. Biedota wiejska opuszczała dawne miejsce swego pobytu by znaleźć zatrudnienie w mieście, głównie w przemyśle. Do miast napływali także dawni właściciele ziemscy, pozbawieni majątków przez zaborcę. Wiele majątków ziemskich skonfiskowano za udział w powstaniu, część majątków zabrano za długi. W wyniku represji w Królestwie Polskim skonfiskowano 1.660 majątków ziemskich, z czego ponad 500 otrzymali sprowadzeni Rosjanie. Na majątki w Królestwie nałożono kontrybucję w wysokości 20 mln rubli¹⁴². Na wzrost liczby ludności miał wpływ także postęp cywilizacyjny, mniejsza umieralność, brak epidemii i opieka sanitarna i lekarska. Z drugiej jednak strony bieda i ciężkie warunki powodowały znaczną śmiertelność, zwłaszcza wśród biedoty i proletariatu miejskiego. Ludność Płocka wzrosła nieznacznie także dzięki sprowadzanym tu Rosjanom. To oni osiedlali się, zajmując intratne stanowiska w administracji, szkolnictwie i wojsku. Jak układały się stosunki narodowościowe podają statystyki. W 1883 r. było 20.639 mieszkańców, w tym 11.363 katolików (można przyjąć Polaków), 7.633 przedstawicieli wyznania mojżeszowego (Żydów), 873 prawosławnych (Rosjan) i 765 ewangelików (Niemców). Największą grupę narodowościową stanowili Polacy. Następną grupę stanowili Żydzi. Tempo wzrostu tej grupy zależało od wielu czynników i wahała się w granicach 40% ogółu ludności¹⁴³. W porównaniu do innych miast Królestwa Polskiego, w Płocku utrzymywał się największy procent Żydów w stosunku do ogółu mieszkańców¹⁴⁴. Nieliczne grupy Niemców i Rosjan uzupełniały stan wielonarodowościowego miasta. Stosunki narodowościowe nie zmieniały się na przestrzeni wielu lat. W każdej grupie przyrost był widoczny, lecz nie przekraczający stanu wyjściowego. W 1902 r. zamieszkiwało w Płocku 30.022 osób, wśród nich katolików – 16.619, Żydów – 11.718, prawosławnych – 867, protestantów – 818¹⁴⁵. Podobne liczby podaje M. Chudzyński. Na zamieszkujących w Płocku na początku XX w. 31 tys. mieszkańców było 17 tys. Polaków, 12 tys. Żydów, 850 Niemców i ponad tysiąc Rosjan¹⁴⁶.

¹⁴¹ W roku 1858 ludność Warszawy wynosiła 158 tys., a w roku 1872 było 276 tys. mieszkańców, a w 1890 – 443 tys. Jeszcze szybciej wzrastała ludność w Łodzi. W roku 1858 było 26 tys., w roku 1872 – 50 tys., w roku 1890 – 125; J. Leskiewiczowa, *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864-1870*, Warszawa 1961, s. 50.

¹⁴² M. Krajewski, *Historia gospodarcza...*, s. 215.

¹⁴³ B. Korarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2 połowie XIX w.*, Płock 1994, s. 20.

¹⁴⁴ Tamże, s. 21.

¹⁴⁵ Tamże, s. 20.

¹⁴⁶ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865-1918...*, s. 351.

Jak układały się stosunki pomiędzy tymi grupami narodowościowymi? Zagadnienie to wymaga szczegółowych badań. M. Chudzyński twierdzi, że każda z tych grup żyła własnym życiem odrębnym życiem; mieszkańcy nie tylko różnili się językiem, wyznaniem, ale organizowali odrębne stowarzyszenia, szkoły itp.¹⁴⁷.

Pod względem zawodowym największą grupę stanowili rzemieślnicy i pracownicy usługowi. Na 19.590 mieszkańców w 1884 r. było ich 1.464. Wśród nich 917 katolików, 449 Żydów i 75 ewangelików. Dużą grupę zawodową stanowiły osoby, wykonujące prace domowe i rezydenci.

Podobnie jak w latach ubiegłych, Płock zachował swój charakter miasta administracyjnego. Dużą grupę zawodową stanowili tu pracownicy umysłowi. Byli to urzędnicy, nauczyciele, lekarze, prawnicy, duchowieństwo, przedsiębiorcy. W 1884 r. grupa ta wynosiła 1.374 osób na 19.590 mieszkańców miasta. Wśród nich było 960 katolików, 129 Żydów, 210 prawosławnych i 75 katolików.

Inne zajęcia, z których utrzymywali się płocczanie to przede wszystkim: handel, którym zajmowało się 846 osób. Przeważali tu Żydzi, których szacowano na 721 osób, 18 (ewangelików) Niemców, 2 (prawosławnych) Rosjan i 105 (katolików) Polaków. Robotnicy płocki to nieliczna grupa – 66 osób. Spora grupa ludności utrzymywała się z posług – 2 879.

Najliczniejszą grupę wśród mieszkańców Płocka stanowili ludzie wykonujący prace domowe i rezydenci. Tych w 1884 r. było 7.524, co stanowiło 38% ludności. Wśród nich to: 4.085 Polaków, 2.746 Żydów, 350 Rosjan i 343 Niemców. W mieście liczącym 19.590 mieszkańców uczyło się 3.600 dzieci (18%). Statystyki zarejestrowały też żebraków i dzieci z przytułku – 173¹⁴⁸.

Zastój gospodarczy, brak perspektyw rozwoju, spowodował też dużą emigrację. Zezwolenia na wyjazd wydawał Rząd Gubernialny lub gubernator. Zachowały się tysiące akt związanych z przemieszczaniem ludności¹⁴⁹. W poszukiwaniu pracy płocczanie udawali się do większych ośrodków przemysłowych. Ponadto okresowo wędrowali do Prus, zwłaszcza na żniwa i wykopki. Emigracja na Śląsk i do Rosji wiązała się z osadnictwem stałym. Wiele rodzin, kuszonych perspektywą otrzymania ziemi i pracy, zdecydowało się na emigrację do Ameryki Południowej i Brazylii. Na emigrację czasową udawali się zwykle mężczyźni, chcąc zapewnić byt rodzinom pozostającym w Płocku. Świadczą o tym pewne wskaźniki statystyczne. W 1905 r. w Płocku wśród mieszkańców miasta większość stanowiły kobiety¹⁵⁰. Obliczono, że w latach 1897–1902 ok. 4 tys. mężczyzn opuściło miasto¹⁵¹.

Pod koniec XIX w. nastąpiły przemiany w społeczeństwie polskim związane powstaniem nowych klas społecznych. Już nie urodzenie (szlacheckie), czy zamieszkanie (ziemiaństwo, mieszczaństwo) decydowały o przynależności do poszczególnych warstw społecznych. Czynnikiem przynależności był stan posiadania

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka...*, s. 22.

¹⁴⁹ Cz. Gąska, *Kancelaria Gubernatora Płockiego i Rząd Gubernialny...*, s. 22.

¹⁵⁰ W roku 1884 na 19.500 mieszkańców było 10.476 kobiet, a 9.114 mężczyzn. W roku 1905 na 31 tys. mieszkańców było 16.700 kobiet, a 13.375 mężczyzn.

¹⁵¹ A. Maciesza, *Gubernia płocka w świetle cyfr. Kalendarz informacyjny Płocka na 1904 rok*, Płock 1903, s. 4.

(burżuazja), wykształcenia (inteligencja), czy pracy (klasa robotnicza zwana również proletariatem).

Burżuazja odegrała znaczącą rolę w gospodarce. Jej członkowie pochodzili z przedstawicieli obcych narodów: Żydzi, Niemcy. Oni przez koligacje rodzinne z bogatą szlachtą i mieszczaństwem dochodzili do znaczących fortun. Byli właścicielami banków i wielkich przedsiębiorstw. Decydującą rolę odegrali zwłaszcza w Łodzi i Warszawie. Rodziny Epsteinów czy Kronenbergów wpłynęły na rozwój przemysłowy ziem polskich.

Rozwój gospodarczy i kulturalny ziem polskich zwiększał zapotrzebowanie na wysoko kwalifikowanych pracowników. Inteligencja to warstwa społeczna ludzi, którzy utrzymywali się z pracy umysłowej. Pochodzili z drobnej szlachty i mieszczaństwa. Dzięki gruntownemu wykształceniu na wyższych uczelniach zajmowali intratne posady w administracji, przemyśle, służbie zdrowia, sądach, szkolnictwie. Największym skupiskiem inteligencji była Warszawa. W 1882 r. było tu 12 tys. pracowników umysłowych¹⁵². Często jednak w poszukiwaniu pracy przemieszczali się na prowincję. Tworzyli tu znaczącą grupę społeczną, która odegrała dużą rolę w życiu miasta. Stanowili elitę intelektualną miasta. Inteligencja polska wyznawała i wcielała w życie założenia prądu, zwanego „pozytywizmem”. Odrzucając po nieudanych powstaniach walkę zbrojną, postawiła na rozwój gospodarczy i kulturalny miejscowych środowisk. Mimo niewoli narodowej, starano się o stworzenie warunków dla wszechstronnego rozwoju społeczeństwa.

Na podstawie *Pamiętnoj Kniżki Płockoj Guberni* B. Pabiniak ustaliła, że w 1884 r. w Płocku były 1.374 osoby zaliczane do grupy inteligencji. Wśród nich najwięcej było urzędników – 482. Inne zarody inteligencji płockiej to: nauczyciele – 54, służba zdrowia – 42, pracownicy techniczni – 17, prawnicy – 29, duchowni – 29, właściciele ziemscy – 67, właściciele fabryk – 6, inne zajęcia – 48. Zaskakująco duża jest grupa emerytów inteligenckich, stanowiących 230 osób¹⁵³. Większość pracowała w rosyjskich urzędach, pełniąc funkcję pomocnicze. Do wyjątków należał Józef Widuliński absolwent gimnazjum gubernialnego w Warszawie, który był prezydentem miasta Płocka w latach 1873–1880¹⁵⁴.

Przedstawiciele inteligencji byli inicjatorami wielu przedsięwzięć. To oni zakładali różnego rodzaju stowarzyszenia, przyczyniając się do rozwoju gospodarki, kultury i oświaty. W Płocku w 1869 r. założono stowarzyszenie handlowo-pożyczkowe „Zgoda”. Od 1872 r. działało Towarzystwo Lekarskie, które założył przybyły z dalekiej Kurlandii lekarz wojskowy Marcin Ehrich. W 1872 r. powstała Ochotnicza Straż Pożarna. Od 1880 r. działało Towarzystwo Dobroczynności. W 1885 r. założono Towarzystwo Wioślarskie, a w 1900 r. – Towarzy-

¹⁵² K. Groniowski, *Na przełomie stuleci*, (w:) *Zarys historii Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1979, s. 503.

¹⁵³ B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka...*, s. 24.

¹⁵⁴ J. Widuliński (1826–1899) urodzony w Warszawie był naczelnikiem Wydziału Podatkowego Rządu Gubernialnego. Awansował na prezydenta miasta. Prowadził szeroką działalność społeczną. Był założycielem Towarzystwa Dobroczynności, Towarzystwa „Zgoda”, Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej. Z jego inicjatywy powstała Resursa Miejska w Płocku. A. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 629.

stwo Muzyczne. Ożywiona działalność prowadziły stowarzyszenia gospodarcze, jak powstałe w 1897 r. Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie i Towarzystwo Rolnicze¹⁵⁵.

Dużą rolę w reaktywowaniu Towarzystwa Naukowego Płockiego w 1907 r. odegrali: Stefan Rutski absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i dr Aleksander Maciesza absolwent Uniwersytetu w Tomsku na Syberii, ale także prawnik Dominik Staszewski, który po ukończeniu studiów w Warszawie powrócił w rodzinne strony i Adam Grabowski płocczanin absolwent studiów przyrodniczych, redaktor gazet płockich, m. in. „Ech Płockich i Łomżyńskich”¹⁵⁶.

Obserwować możemy także i inne zjawisko bezpowrotnego wyjazdu z Płocka. Tak też nigdy nie powrócili tu uczniowie gimnazjum płockiego: prof. Ludwik Krzywicki, prof. Władysław Smoleński, czy Stefan Demby twórca i dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie¹⁵⁷.

Także nową warstwą społeczną, która odegrała znaczną rolę w drugiej połowie XIX w., była klasa robotnicza zwana także proletariatem. Robotnikom przypadła działalność polityczna zwłaszcza w miastach przemysłowych. Ich żądania w sferze warunków pracy i spraw socjalnych były przyczynami strajków, które miały miejsce na ziemiach polskich.

Płock nie był miastem przemysłowym. Drobne zakłady przetwórcze zatrudniały tu od kilku do kilkudziesięciu pracowników. Rzemiosło i handel dawały utrzymanie również niewielkiej liczbie płocczan. M. Chudzyński podaje, że w 1897 r. pracowało tu 1.533 robotników na 27 tys. mieszkańców. Wśród robotników najwięcej było Polaków – 917. W związku z brakiem rozwoju gospodarczego liczba robotników nie przejawiała tendencji wzrostowych. W 1904 r. w 32 płockich zakładach pracowało 344 osób, a w 419 zakładach rzemieślniczych zatrudniano 1.276 pracowników¹⁵⁸.

Wśród biedoty miejskiej znaczącą grupę stanowiła służba, zatrudniana w domach urzędników i byłych ziemian. Wywodzili się zwykle ze wsi, w poszukiwaniu utrzymania wędrowali do miasta. Najmowali się do różnych posług, zwykle w zamian za mieszkanie. Ich życie zależało od chlebobadców. Różne służące i praczki oraz stróże nocni znaleźli pracę u bogatszych mieszkańców. Tak oto dokonywał się „awans” robotników rolnych na proletariats miejski. Na początku XX w. 283 rodziny obsługiwały 564 posesje¹⁵⁹.

W poszukiwaniu pracy płocczanie udawali się w okolice, na teren guberni warszawskiej, gdzie zlokalizowano kilka znaczniejszych zakładów pracy. Najwięcej osób pracowało w oddalonej od Płocka o 12 km fabryce papieru w Soczewce. Był

¹⁵⁵ A. Papierowski, *Zarys działalności Towarzystwa Rolniczego w Płocku w latach 1901–1914*, Notatki Płockie 2005, nr 1, s. 35–44.

¹⁵⁶ A. M. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza TNP w latach 1820–1830, 1907–1939*, Płock 1998.

¹⁵⁷ Księga pamiątkowa koła płocczan, pod red. S. Dembego, Warszawa 1931; J. B. Nycek, *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*, Płock 1983.

¹⁵⁸ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918...*, s. 344.

¹⁵⁹ I. Nowakowa, *Rozwój ilościowy klasy robotniczej w Płocku*, Notatki Płockie 1969, nr 4.

to duży zakład pracy, gdyż w 1881 r. właściciele Epsztejnowie zatrudniali tu 800 robotników¹⁶⁰. Część osób znalazła też zatrudnienie w okolicznych cukrowniach w Leonowie k. Duninowa i w Borowiczkach. Była to jednak zwykle praca sezonowa.

Tak jak w innych przedsiębiorstwach warunki pracy robotników były bardzo ciężkie. Pracowano po 12 godzin dziennie za niską płacę. Stosowano system kar pieniężnych za spóźnianie się lub opuszczenie miejsca pracy. Istniała znaczna konkurencja i często pracodawcy zwalniali swych robotników. Ciężki warunki pracy powodowały liczne wypadki. Pracowały też całe rodziny od najmłodszych lat. Niskie płace nie wystarczały na utrzymanie. Wśród robotników i ich rodzin szerzyły się choroby. Brak opieki lekarskiej i ogólna bieda dziesiątkowały środowisko. Walcząc o swe prawa, robotnicy płocky pod koniec XIX w. założyli Polską Partię Socjalistyczną. Strajki jakie zorganizowano, przyniosły pewne ulgi w zakresie zmniejszenia liczby godzin pracy z 12 na 11 z przerwą półtoragodzinną na obiad.

Zmiany w zabudowie miejskiej

W krajobrazie miasta zaszły również pewne zmiany obrazujące politykę zarobcy. Symbolem władzy nad podbitym terenem były koszary wojskowe przy rogatce Płońskiej. Wybudowano też nowe koszary dla stacjonujących kozaków na rogatce Dobrzyńskiej, na tzw. „Czarnym Dworze”. Rozbudowano również więzienie, postawiono drugi budynek, gdzie przeważnie umieszczano przestępców politycznych¹⁶¹.

Zabierano też znaczniejsze gmachy dla urzędów rosyjskich. Rezydencję biskupów płockich, wybudowaną w XVI w. na Placu Kanonicznym, zabrano właścicielom i umieszczono tam różnego rodzaju sądy¹⁶². Podobnie było z budynkiem opactwa pobenedyktynskiego, gdzie było rosyjskie gimnazjum żeńskie. Władze administracyjne zlokalizowano w dawnym budynku kamery przy ulicy Kolegialnej. Widocznym elementem rusyfikacji było postawienie cerkwi prawosławnej na pl. Floriańskim, naprzeciwko urzędujących władz gubernialnych. Kościół prawosławny wybudowano w latach 1865–1867 według projektu Bronisława Brodzic Żochowskiego. Wokół pl. Floriańskiego zbudowano wiele domów dla sprowadzonych do Płocka urzędników rosyjskich. To oni uczynili z pl. Floriańskiego reprezentacyjną część miasta. Tu odbywały się przemarsze i parady wojska, grały orkiestry wojskowe. Na placu spacerowym przechadzali się rosyjscy urzędnicy z rodzinami. Ulubionym miejscem spacerowym były bulwary nad Wisłą. Gubernatorzy Tołstoj i Nejhardt polecili je rozbudować wokół katedry i zamku.

¹⁶⁰ A. M. Stogowska, *Dzieje Papierni w Soczewce*, Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku 1989, nr 12, s. 1-105.

¹⁶¹ M. M. Grzybowski, *Z dziejów więziennictwa...*, s. 11-12.

¹⁶² W dawnym pałacu biskupim znajdowały się Sąd Kryminalny Guberni Płockiej i Augustowskiej, Trybunał Cywilny Sądu Policji Poprawczej, Hipoteka i kancelarie rejentów oraz Archiwum Akt Dawnych; *Opis topograficzny...*, s. 84 oraz M. M. Grzybowski, *Pałac biskupów płockich*, Płock 1996, s. 13.

Upiększono je drzewami i krzewami. Osobiście sadił dęby i kasztany gubernator Tołstoj.

Na przybyszach miasto robiło dobre wrażenie. Przybyły tu w 1880 r. Bolesław Prus tak opisał Płock: „*Pierwsze wrażenie jest bardzo przyjemne. Ulice Płocka, niektóre wcale długie, są wygodne, doskonale wybrukowane, czyste i przecinają się pod kątem prostym. Chodniki asfaltowe dość szerokie, bez wybojów. Domy jakby świeżo odmalowane, najwyżej dwupiętrowe, zwykle jednopiętrowe albo partorowe. Ich rozmaita wielkość, struktura i barwa, ich czerwone dachówki, mnóstwo ogrodów i skwerów nadają miastu pozór wesołości i dobrobytu*”¹⁶³.

Z ciekawszych inwestycji miejskich wymienić należy przeniesienie w 1877 r. targowiska ze Starego Miasta przy ratuszu na nowy plac, stanowiący przedłużenie ul. Tumskiej, zwany Nowym Rynkiem. Tam pobudowano z czerwonej cegły hale targowe. Plac wokół Starego Rynku zmieniono na plac spacerowy.

Niewątpliwie najcenniejszą dla miasta inwestycją były wodociągi. Dotychczas mieszkańcy Płocka czerpali wodę z Wisły. Zajęcie to dawało utrzymanie „woziwodom”, którzy w beczkach rozwozili wodę po różnych ulicach miasta sprzedając wodę na kubły. Wodociągi miejskie, według projektu inżyniera technologa Selewk Chessina z Moskwy, zapewniały stały dostęp oczyszczonej wody. Inwestycja wymagała jednak sporych nakładów finansowych. W 1892 r. władze miejskie podpisały umowę z projektodawcą. Wybudowano wieżę ciśnień przy ul. Warszawskiej i sieć wodociągowo-kanalizacyjną¹⁶⁴. Zarządzaniem i eksploatacją wodociągów zajęło się utworzone w 1894 r. przez inż. Adolfa Weisblata Towarzystwo Wodociągów Płockich¹⁶⁵.

Już w latach 20-tych XIX w. miasto posiadało oświetlenie gazowe¹⁶⁶. Za pioniera elektryfikacji Płocka możemy uważać Stanisława Magenta, który w swej posiadłości na rogu ul. Tumskiej i Mostowej, zwanej „Domem pod Trąbami” w 1896 r. zainstalował generator. W następnych latach z tego źródła prądu korzystali okoliczni sąsiedzi. W 1902 r. koncesję na oświetlenie elektryczne miasta uzyskała firma Żabokrzycki i S-ka z Warszawy, jednakże wobec interwencji władz w Petersburgu i dodatkowych warunków umowy wycofała się z transakcji. W 1908 r. Magistrat rozpatrzył trzy oferty: M. Chessiny, inż. K. Kühna i S. i J. Górnickich. Wybrano propozycję właścicieli prywatnej elektrowni Górnickich¹⁶⁷. Na krótko przed wybuchem I wojny światowej, w 1914 r., wprowadzono do miasta elektryczne oświetlenie ulic.

Postępującemu procesowi cywilizacyjnemu Płock zawdzięcza przemiany, jakie nastąpiły w budownictwie miejskim. Znikały drewniane budynki ze strzechami, a na ich miejsce budowano nowe domy z cegły, pokryte dachówką lub papą.

¹⁶³ B. Prus, *Wistą do Płocka*, Kurier Warszawski 1880, nr 101; S. Milewski, *Płock oczyma B. Prusa*, Notatki Płockie 1965, nr 3-4.

¹⁶⁴ M. M. Grzybowski, *Dzieje wodociągów i kanalizacji w Płocku 1892-1992*, Płock 1992, s. ...

¹⁶⁵ Tamże, s. 40.

¹⁶⁶ K. Bolesta-Modliński, *Jak oświetlano Płock przed 100 laty*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1929, nr 10-11.

¹⁶⁷ S. Kieffer, *O początkach elektryfikacji Płocka*, Życie Mazowsza 1935, nr 2.

Pod tym względem Płock ukształtował się w czołówce miast byłego Królestwa Polskiego, zajmując siódme miejsce na 122 miasta. Pod względem pokrycia dachów miasto zajmowało trzecie miejsce wśród miast Królestwa¹⁶⁸.

Wiele inwestycji wymagały jednak poszczególne ulice i dzielnice. Najbardziej zaniedbana była dzielnica żydowska w obrębie ulic: Jeruzolimskiej, Synagogałnej, Niecałej, Tylnej, którą w gazetach płockich nazywano „*hańbą i wstydem gubernialnego miasta*”¹⁶⁹. Brak kanalizacji i ścieków powodował, że nieczystości wylivano bezpośrednio na ulicę. Płynęły one rynsztokami aż do kanału przy ul. Grodzkiej. Małe i ciasne mieszkania, duże skupiska ludności sprawiały, że tam właśnie szerzyły się epidemie i choroby, a umieralność zbierała niechlubne żniwo.

Troska o stan zdrowotny mieszkańców spowodowała, że w latach 1893–1894 nastąpiła rozbudowa Szpitala św. Trójcy. Pobudowano też nowe budynki szpitali: Św. Aleksego dla zarażonych chorobami wenerycznymi, założony w 1872 r. przy ul. Misjonarskiej i dla ludności żydowskiej na 25 łóżek im. Izaaka Fogla przy tej ulicy. Był też oddzielny szpital wojskowy.

Dzięki staranności władz kościelnych w latach 1901–1903 dokonano przebudowy fasady katedry płockiej. Prace te prowadził profesor Politechniki Warszawskiej, Stefan Szyller. Przy przebudowie w 1903 r. powstał obok katedry budynek – lamus, w którym zlokalizowano detale architektoniczne. Z biegiem czasu budynek, po przebudowie wewnątrz, przeznaczono na zbiory Muzeum Diecezjalnego¹⁷⁰.

W latach 1911–1919 powstał też kompleks zabudowy klasztoru Mariawitów. Neogotycka katedra i budynki klasztorne do dziś wpisują się w panoramę miasta¹⁷¹.

Z budynków użyteczności publicznej wymienić należy dom zlokalizowany przy ul. Kościuszki 3 (obecnie siedziba Książnicy Płockiej), wybudowany dla Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w latach 1901–1902 według projektu Apoliniusza Pawła Wieniawskiego i Władysława Adolfa Kozłowskiego¹⁷².

Nowoczesny budynek I Gimnazjum Polskiego (dziś Liceum im. W. Jagiełły) został zbudowany w rekordowym tempie jednego roku. Oddany do użytku w 1913 r. był jedynym budynkiem, spełniającym wymogi i standardy nauczania. Posiadał gabinet fizyczny, warsztaty stolarskie i tokarskie. Przewodniczącym Towarzystwa Szkoła Średnia w Płocku był dr Aleksander Maciesza, który zwiedził wiele szkół europejskich, aby przenieść do Płocka nowoczesne metody budowy tego typu placówek¹⁷³.

¹⁶⁸ E. Grabowski, *Stan budowy w miastach Królestwa Kongresowego w roku 1913*, *Ekonomista* 1917, t. 3 i 4 s. 1; B. Prus, *Wisła do...*; S. Milewski, *Płock oczyma...*; M. M. Grzybowski, *Dzieje wodociągów...*, s. 40; K. Bolesta-Modliński, *Jak oświetlano Płock...*; S. Kieffer, *O początkach elektryfikacji...*

¹⁶⁹ *Echa Płockie i Łomżyńskie* 1900, nr 101.

¹⁷⁰ L. Grabowski, *Muzeum Diecezjalne w Płocku*, Płock 1972 oraz A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 433.

¹⁷¹ M. i A. Maciesza, *Przewodnik po Płocku*, Płock 1914.

¹⁷² *Informator Książnica Płocka. Rys historyczny*, Płock 2002.

¹⁷³ A. Maciesza, *Gimnazjum Władysława Jagiełły w Płocku*, Płock 1931.

Sytuacja społeczno-ekonomiczna w latach 1905–1907

Kryzys gospodarczy, jaki miał miejsce w latach 1903–1904 spowodował wzrost produktów spożywczych, przy jednoczesnym braku pracy. Duża część rzemieślników płockich nie miała zamówień lub nie mogła sprzedać własnych produktów. Zamykano niektóre zakłady pracy, dające utrzymanie płockim rodzinom, np. cukrownię w Duninowie. Sytuacja gospodarcza przyczyniała się do niezadowolenia i przygnębienia społecznego. Do Płocka docierały wiadomości o strajkach, które miały miejsce w innych miastach, a zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych. Brak w mieście zorganizowanego środowiska w robotniczego spowodował, że na wystąpienie przygotowywali się rzemieślnicy przy udziale robotników okolicznych fabryk. Jednakże podjęte przez Naczelnika Żandarmerii środki ostrożności, uniemożliwiły płocczanom przyłączenie się do strajku ogólnego. Strajkowali robotnicy pobliskich fabryk w Soczewce i Borowiczkach¹⁷⁴.

Pierwszy strajk robotników miał miejsce 12 lutego 1905 r. Zastrajkowali wówczas robotnicy Fabryki Narzędzi Rolniczych M. Sarny. Żądali podwyżki płac z 50 kopiejek do 75 za 100 funtów odlewu. Dołączyli do nich robotnicy tej samej branży pracujący u Margulesa. Żądano podwyżki płac, zmniejszenia liczby godzin pracy. Uczestnicy zostali aresztowani, a po pertraktacjach zwolniono trzech strajkujących. Właściciele fabryk ustąpili i podnieśli płacę swym robotnikom. W marcu strajkowali jeszcze czeladnicy szewscy i obsługa statków. Pracujący na statkach domagali się ustawienia budek chroniących ich od deszczu.

Pierwsze strajki robotnicze miały charakter ekonomiczny i kończyły się zwycięstwem robotników. Otrzymywali większe zarobki oraz zmniejszenie godzin pracy o jedną godzinę.

Charakter polityczny miały wystąpienia z okazji 1 maja 1905 r. Poprzedziła je propaganda polityczna, w postaci ulotek przygotowanych przez partie polityczne. Wzywano w nich do przeciwstawienia się władzy carskiej. Wzywano rodziców, by nie posyłali dzieci do rosyjskich szkół. Żądano przywrócenia języka polskiego w szkołach i urzędach.

Opis demonstracji 1-majowej zamieścił w swym raporcie do władz zwierzchnich gubernator płocki. W dokumencie napisał, że już o 6 rano z dachu domu Gołębiowskiego z ul. Grodzkiej strażnik musiał zdjąć czerwony sztandar z napisem: „Precz z carem! Niech żyje sprawa robotnicza”. Około godz. 9 rano zaczęli się gromadzić ludzie grupach na rogach ulic. Przeszli oni na Wzgórze Tumskie. Zgromadzeni wyróżniali się od mieszkańców miasta. Kobiety ubrane były w czerwone bluzki, a mężczyźni mieli czerwone krawaty. W rękach trzymali czerwone wstążki lub kwiaty. Wśród tłumu rozpoznano młodzież wyrzuconą ze szkół płockich za strajki oraz kobiety. Na żądanie policji tłum, określany na 400 do 500 osób, rozszedł się, lecz w krótkim czasie znowu zebrali się demonstranci. Przemaszerowali przez ul. Warszawską, Kolegialną, Szeroką i Starym Rynkiem i powrócili na Wzgórze Tumskie. Do poważniejszych incydentów nie doszło. Po

¹⁷⁴ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918...*, s. 355.

godzinie 5 po południu demonstrowano ponownie. Tym razem uczestnicy maszerowali po ulicach z czerwonymi flagami, śpiewając pieśni rewolucyjne. Nie słuchano wezwań policji o rozejściu się. O godzinie 9 wieczorem dragoni przystąpili do rozpędzania manifestujących. Bito ich nahajkami. Tłum obrzucał policję kamieniami i petardami. Udało się jednak rozproszyć demonstrantów¹⁷⁵.

Manifestujących na ulicach Płocka wspierali robotnicy płockich fabryk, którzy nie podjęli pracy. Podobne uczyniła obsługa statków na Wiśle oraz rzemieślnicy i kupy. Sklepy i drobne warsztaty były pozamykane¹⁷⁶.

Wzmocnione patrole policji oraz nadesłane dodatkowe oddziały wojska przeznaczone do tłumienia strajkujących powstrzymały na krótko dalsze wystąpienia. Na prośbę Generał Gubernatora Płockiego miasto zostało włączone w obszar warszawskiego rejonu podmiejskiego, co wiązało się z powiększeniem stanu i gotowością bojową wojska.

Mimo tych zabezpieczeń, w połowie maja doszło do strajku rzemieślników. W płockich masarniach i piekarniach robotnicy żądali podwyżki płac. Uposażenie ich wzrosło, ale jednocześnie podniesiono ceny ich produktów. Również strajkowali murarze i malarze. Ponownie zastrajkowali pracownicy fabryki narzędzi. Tym razem żądali przerwy godzinnej w pracy, zapewnienia opieki lekarskiej i wynagrodzenia za dni strajkowe¹⁷⁷.

Spółceństwo Płocka solidaryzowało się ze strajkującymi i nie pozostawało bierne. Wbrew zakazowi śpiewano w kościołach pieśni patriotyczne, m.in. „*Boże, coś Polskę*” i inne. Bojąc się, aby nabożeństwa nie przekształciły się w manifestacje, gubernator straszył nawet zamknięciem kościołów¹⁷⁸. Organizowano różnego typu zebrania i zgromadzenia, na których wypowiadano się przeciwko panującemu terrorowi. W aktach Żandarmerii Płockiej zachowało się wiele materiałów dotyczących śledztw poszczególnych działaczy¹⁷⁹. W jednym z pism szef Żandarmerii donosił do Generał Gubernatora: „*Dr Aleksander Maciesza podczas zaburzeń politycznych brał udział w zebraniach, na których żądano nie tylko usunięcia języka rosyjskiego ze szkół i urzędów państwowych, lecz także wypowiedano się za obaleniem Cesarstwa Rosyjskiego i przywróceniem niepodległego Państwa Polskiego. Dr Maciesza był gorącym zwolennikiem wszelkich wystąpień antyrządowych*”¹⁸⁰.

Strajki w latach 1906–1907 organizowały partie polityczne. Powstała w 1905 r. Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, która miała w Płocku 82 członków i wielu sympatyków¹⁸¹ oraz Polska Partia Socjalistyczna, prowadząca również w 1906 r. akcje bojową na znienawidzonych urzędników carskich¹⁸². Działał również „Bund”, skupiający młodzież żydowską.

¹⁷⁵ Tamże, k. 112-114.

¹⁷⁶ Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 35.

¹⁷⁷ K. Mariański, *Lata 1905–1907 w Płocku*, (w:) *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968, s. 172.

¹⁷⁸ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918...*, s. 361.

¹⁷⁹ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Wstęp do zespołu Płocki Urząd Żandarmerii z lat 1901–1917.

¹⁸⁰ Dokument opublikowano w *Głosie Mazowieckim* w 1934 r., nr 218.

¹⁸¹ Czerwony Sztandar 1906, nr 81.

Wypadki lat 1905–1907 ukazują, że mimo wyjątkowych warunków politycznych, społeczeństwo potrafiło się zaktywizować na rzecz własnych spraw. Płock nie był dużym skupiskiem robotników, lecz także i tu ta klasa społeczna walczyła o swe prawa, popierana przez innych pracujących. Największe osiągnięcia uzyskano w dziedzinie spraw pracowniczych: podwyżki zarobków, zmniejszenie godzin pracy, zapewnienie opieki lekarskiej, lepsze warunki pracy. Także walcząca o sprawy narodowe młodzież, wykazała postawę patriotyczną i odwagę cywilną, choć często płaciła wysoką cenę za swe wystąpienia. Wielu uczniów zostało usuniętych ze szkół i nigdy do nich nie wróciło. Także i w dziedzinie oświaty nastąpiły znaczące zmiany. Wprawdzie utrzymano rosyjskie szkolnictwo, ale pozwolono na nauczanie języka polskiego. Większa liberalizacja w dziedzinie oświaty sprawiła, że rozwinęło się szkolnictwo prywatne. Powstała Polska Macierz Szkolna, która zorganizowała sieć szkolnictwa polskiego.

Przyznano także społeczeństwu pewne namiastki autonomii, przez uczestnictwo Polaków w parlamencie rosyjskim – Dumie Państwowej. W wyborach społeczeństwo mogło wybierać swych kandydatów. Posłem do I Dumy Państwowej z Płocka z ramienia Narodowej Demokracji został dr Aleksander Maciesza, lekarz, który za swą patriotyczną postawę był represjonowany. Ten znany płocki działacz społeczny podpisał w sierpniu 1905 r. tzw. memoriał dwustu pięćdziesięciu, dotyczący udzielenia autonomii Królestwu Polskiemu¹⁸³.

Płock nie pozostał na uboczu toczących się wydarzeń. Społeczeństwo miasta solidaryzowało się z ogólnym ruchem walki o prawa ekonomiczne i narodowe. Wywalczone ulgi wkrótce owocowały nowymi inicjatywami społecznymi. Powstały różnego typu stowarzyszenia, które miały na celu poprawę życia gospodarczego, jak Towarzystwo Rozwoju Przemysłu Rzemiosł i Handlu, Stowarzyszenie Spożywcze Robotników Chrześcijańskich, oświaty Oddział Płockiej Macierzy Szkolnej i Towarzystwo Szkoły Średniej, życia kulturalnego – Towarzystwo Naukowe Płockie.

Pod okupacją niemiecką

Działania wojenne przyczyniły się do zniszczeń zwłaszcza na wsi polskiej¹⁸⁴. Zniszczone uprawy, rabunkowa polityka, dotycząca zwłaszcza ziarna, ziemniaków i inwentarza żywego, podpalanie domów i inne represje ludności cywilnej, spowodowały nie tylko brak żywności, ale także przemieszczanie się ludności rolniczej do pobliskich miast. Uchodźcy powiększali rzeszę biedaków miejskich. Zniszczenie mostu na Wiśle spowodowało utratę zaopatrzenia miasta w produkty spożywcze od strony Radziwią. Podjęto wprawdzie starania o uregulowanie przewozu towarów przez Wisłę, ale nie przyniosło ono spodziewanych rezultatów. Przy napływającej ludności i braku zaopatrzenia, nakazano właścicielom

¹⁸² Robotnik 1906, nr 171.

¹⁸³ M. Chudzyński, *Aleksander Maciesza*, Płock 2000, s. 12.

¹⁸⁴ M. Krajewski, *Historia gospodarcza...*, s. 285.

sklepów większą troskę o zaopatrzenie i sprzedaż produktów po umiarkowanych cenach. We wrześniu płockie gazety donosiły: „*Handel sklepowy, za wyłączeniem sklepów spożywczych, prawie ustał. Wszak dziś kupuje się tylko to, co jest konieczne. Rzemieślnicy także znaleźli się bez zajęcia, ustały roboty budowlane*”¹⁸⁵.

W październiku Niemcy zbombardowali miasto. Pociski zniszczyły wieżę ciśnień co miało wpływ na dostarczanie wody do mieszkań. Zniszczeniu uległo też kilka domów przy rogatkach Dobrzyńskich oraz młyn Edwarda Geje, dostarczający mąkę dla miasta. Pociski raniły kilka osób. W listopadzie miasto znowu przeszło w ręce rosyjskie i było świadkiem przeprawy armii rosyjskiej pod dowództwem generała Rennenkampfa. Zbliżała się zima i coraz trudniej było utrzymać się w mieście. Brakowało wszystkiego, wzrastały ceny.

Polityka gospodarcza okupantów polegała na bezwzględnej eksploatacji opartej na systemie kontyngentów. Reglamentacja artykułów spożywczych dopuszczała głodowe normy. Prowadziła do spekulacji. Zaborcy wywozili wszystko, zarówno surowce, jak i gotowe towary. Niszczono przemysł, wywożąc urządzenia fabryczne, zamykano i wywożono urządzenia warsztatów rzemieślniczych, sklepów. Pozbawieni pracy, powiększali grono biedoty miejskiej.

Już w pierwszych dniach okupacji Niemcy nałożyli na miasto liczne ciężary. Wielkim utrudnieniem było utrzymanie stacjonującego tu wojska. Należało zapewnić kwatery i wyżywić żołnierzy, co nie było łatwe w warunkach braku żywności. Codziennie piekarze płocki musieli dostarczać dla wojska 20 tys. dwufuntowych bochenków chleba, co pogarszało sytuację, ludności cywilnej. Najezdźcy za drobne przewinienia stosowali system kar finansowych. W kwietniu 1915 r. nałożyli na miasto kontrybucję w wysokości 20 tys. marek, za to, że nie dostarczono odpowiedniej liczby robotników do budowy okopów. Aktem represji wobec mieszkańców było aresztowanie i wywiezienie milicji płockiej w liczbie 136 osób. Milicjanci zostali osadzeni w Toruniu i Bytowie¹⁸⁶.

Jak piszą naoczni świadkowie tamtych wydarzeń, okupanci traktowali płoczan pogardliwie. Sami, uważając się za zwycięzców nakazali, aby od 2 lipca 1915 r. mężczyźni ustępowali im drogi, schodząc z trotuarów. Dochodziło także do rękoczynów M. Macieszyna pisze: „*Dziś na rynku żołnierz niemiecki uderzył kobietę, za to że nie chciała sprzedać jaj za cenę, jaką sam nałożył. Gdy niewiasta zaczęła płakać i lamentować, na uspokojenie kopną ją w brzuch, a gdy to nie pomogło, groził iż za naruszenie spokoju odda ją pod sąd. Takie sceny dzieją się podobno dość często na rynku*”¹⁸⁷.

Niemcy traktowali podbity kraj jak kolonię wywożąc wszystko, co się dało od wyposażenia fabryk po artykuły żywnościowe. Rekwizycje czynione na wsiach pozbawiały żywności ludność miejską: „*Na wsiach rekwirują gospodarzom co tylko znajdą, a więc ziarno, mąkę, kaszę, groch, słońinę, wędzonkę i wieprze*”. Łupem żołnierzy padały też dojne krowy i konie. Często odbierane ludności artykuły

¹⁸⁵ Głos Płocki 1914, nr 64.

¹⁸⁶ T. Świecki i F. Wybult, op. cit., s. 11.

¹⁸⁷ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 40.

żywnościowe, wobec braku właściwego ich przechowywania ulegały zepsuciu „zboże w spichrzu wyrosło i pogniło”, kartofle zgniły lub pomarzły – relacjonowała Macieszyna.

Również wobec ludności cywilnej miejskiej stosowano stale powtarzające się rekwizycje. Odbierano płocczanom nie tylko miedziane rondle, ale przede wszystkim artykuły żywnościowe. Maria Macieszyna, świadek tamtych chwil, w swym pamiętniku zapisała: „*Po domach odbywają się rewizje. Żołnierze szukają nie oddanej miedzi, mosiądzu, aluminium i niklu. Przy tej sposobności zabierają srebro, platerę, kosztowności i zegarki. Miasto całe trzęsie się z oburzenia. Opowiadają o oderwanych podłogach, skopanych piwnicach itp.*”. Z braku odpowiednich produktów starano się zastąpić je gorszymi. Wprowadzono m. in. zakaz pieczenia chleba z białej mąki: „*W mieście popłoch Niemcy w cukierniach, sklepach piekarniach rekwirują białą mąkę na zasadzie rozporządzenia wydanego 15 października 1916 roku o wypieku chleba razowego*”¹⁸⁸.

Gorsza jednak od przemocy i upokorzeń była bieda. Ogarniała ona wszystkich. Najbardziej cierpieli ci, którzy wskutek działań wojennych utracili dach nad głową. Wielu przybyło do miasta w poszukiwaniu nowych zajęć. Część pracowników pozamykanych fabryk i warsztatów utraciła pracę i zasilala szeregi bezrobotnych. Coraz więcej ludzi zmuszonych było do korzystania z opieki społecznej. Życie wielu ratowały darmowe posiłki lub rozdawana odzież. Nad losem tej części mieszkańców ubolewa Macieszyna, pisząc: „*Okropnie smutne uczucia wzbudzają gromady wychudłych, nędznych kobiet, w łatanych chusteczkach i spódnicach, gdy koło południa idą po strawę do Kuchni Poznańskiej na Warszawskiej ulicy. Bieda ogarnia coraz szersze warstwy*”¹⁸⁹.

Od 10 stycznia 1916 r. wprowadzono reglamentację żywności w postaci kartek. Każdemu przysługiwało 10 łutów (120 gram) chleba dziennie, 10 gram cukru, mięsa 39 gram, kaszy 10 gram¹⁹⁰. Zabraniano wypieku chleba w domu oraz sprzedaży reglamentowanych towarów pod karą 5 tys. rubli. Wzrastały ceny produktów żywnościowych, które można było kupić na rynku po konkurencyjnych cenach¹⁹¹. W okresie od września 1915 r. do maja 1918 r. ceny produktów kilkakrotnie wzrosły, mięsa pięciokrotnie, ziemniaków czterokrotnie, pieczywa dwukrotnie¹⁹².

¹⁸⁸ Tamże, s. 84-85.

¹⁸⁹ Tamże, s. 42.

¹⁹⁰ Tamże, s. 198, dane z 21 kwietnia 1917 r.

¹⁹¹ M. Macieszyna skrupulatnie podawała ceny z lat 1916–1918 zarówno w rublach, jak i w markach np. w dniu 10 stycznia 1916 r. wynosiły: mąka pszenna 20 kopiejek za funt, cukier kostkowy 48 kopiejek za funt, wołowina za 1 funt 60 kopiejek, wieprzowina 80 kopiejek, kaczka 5 do 6 rubli, gęś 12 rubli, jajko po 10 kopiejek, mleko 18 kopiejek kwarta, buciki męskie i damskie 16 rubli para. Za: M. Macieszyna, op. cit., s. 19. Autorka *Pamiętnika* na s. 337 zestawiała ceny z 1914 r. i 1918 r., przeliczając ceny w rublach na marki. Wzrost cen był wielokrotny np. ubranie kosztowało 52 marki, a w 1918 r. – 600, obuwie z 12 marek wzrosło do 300 marek, węgiel z 3 marek do 15 marek. Wśród artykułów żywnościowych najbardziej wzrosła sól z 4 f. na 25 f., kartofle korzecz 2,5 marki do 24, herbata z 3 do 48 marek. Największa pensja urzędnika Magistratu w 1918 r. wynosiła 500 marek, średnia 140 marek.

¹⁹² M. Krajewski, *Historia gospodarcza...*, s. 291.

Niedożywioną ludność trapiły wszelkie choroby. W 1916 r. wybuchła epidemia tyfusu: „*W mieście panuje tyfus plamisty, głównie pośród Żydów. Według ogłoszeń władz przeniesiony został przez wędrownych żebraków i robotników i rozszerzył się za pomocą wszów ubraniowych. Z tyfusem władze miejskie, w interesie armii, walczą zacięcie. Każdego chorego zabierają do szpitala, rodzinę trzymają w odosobnieniu na obserwacji, a cały dom ze znajdującymi się w nim mieszkańcami zostaje strzeżony dzień i noc przez specjalną wartę. Wejść doń można ale wyjść nie wolno. Żywność przynosi straż*”¹⁹³. Mieszkańców miasta dziesiątkowała również ospa. Wobec szerzących się chorób władze nakazały obowiązkowe szczepienia lecz zarządzenie spotkało się z bojkotem.

Atmosferę tamtych dni trafnie określiła autorka pamiętnika: „*Niemcy tak się wszystkim dają we znaki, a swoim postępowaniem brutalnym i bezwzględnym tyle wywołują nienawiści, że nic dziwnego, że dawniejsi przeciwnicy Moskali, radzi są ich zwycięstwa... Niemcy we wszystkich swoich biurach i lokalach zaprowadzili straszny bud i nieład, złodziejstwa są niestychane. Burmistrz Wartze i podburmistrz Lemberg, a także jego urzędnicy są łapownikami stokroć większymi od Moskali, gdyż za co dawniej trzeba było dać rubla, obecnie cenią 25 rubli. Obywatele wiejscy, żądając zapłaty za rekwizycje i przedstawiając kwity, skarżą się na to, że kwity giną i naturalnie należnych sobie sum nie odbierają. W biurach nieład, podatki ściągają po dwa razy, a gdy im przedstawić kwit opłacony dziwią się mocno. W ogóle przy płaceniu czegoś trzeba zawsze żądać kwitu, choć nie dają go natychmiast, każąc przychodzić następnego dnia po kwit. A może się uda i kto zapomni?*”¹⁹⁴.

W 1916 r. Niemcy zlikwidowali działalność Komitetów Obywatelskich i pozwoli na utworzenie podobnej organizacji Rady Głównej Opiekuńczej. Działała ona od 1 stycznia 1916 r. Oprócz spraw socjalnych związanych z zaopatrzeniem w artykuły żywnościowe i odzież, organizacja ta zajmowała się opieką sanitarną oraz prowadziła żłobki, ochronki, przytułki dla nieuleczalnie chorych¹⁹⁵.

Doszło do przekształcenia Podkomitetu Poznańskiego w Powiatową Radę Opiekuńczą. Na czele Zarządu stanął Tadeusz Świecki, po reorganizacji – Kiejstut Zacharewicz. Oprócz działaczy społecznych, jak: Stefan Baliński, A. Machciński, A. Maciesza, do Zarządu weszli księża w osobie ks. S. Figielskiego oraz przedstawiciele poszczególnych gmin¹⁹⁶. Utworzono sieć ochronek. W październiku Powiatowej Radzie Opiekuńczej podlegało 18 ochronek, w których przebywało 1.540 dzieci¹⁹⁷.

Na terenie miasta Płocka działała Rada Opiekuńcza Miejska z prezesem Stefanem Balińskim i wiceprezesem dr. Aleksandrem Macieszą¹⁹⁸. Organizacja ta miała duże osiągnięcia zwłaszcza w dziedzinie pomocy dzieciom. Oddziałem Opieki

¹⁹³ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 37.

¹⁹⁴ Tamże.

¹⁹⁵ T. Świecki, Wybult F., op. cit., s. 123, 124.

¹⁹⁶ Zbiory Specjalne Biblioteki im. Zielińskich, Akta Rady Opiekuńczej.

¹⁹⁷ A. Papierowski, *Komitety Obywatelskie i...*, s. 22.

¹⁹⁸ W 1917 r. z, uwagi na wybór A. Macieszy na burmistrza m. Płocka, a S. Balińskiego – na prezesa Rady Miejskiej, zrzekli się funkcji. Prezesem Rady Opiekuńczej został R. Żółtowski.

nad Dziećmi kierował A. Maciesza z jego inicjatywy powstała „Kropla Mleka”¹⁹⁹. Zorganizowano w niej opiekę zdrowotną nad niemowlętami. W ramach stacji prowadzono akcje dożywiania dzieci, pochodzących z biednych rodzin. W 1916 r. Maciesza po raz pierwszy zorganizował kolonie dla 200 dzieci²⁰⁰. Z tego typu pomocy skorzystało wiele dzieci. Ponadto Rada Miejska Opiekuńcza prowadziła tzw. Kuchnię Poznańską, która nadal wydawała darmowe obiady i wyżywienie dla dzieci na koloniach. Sekcja Opieki nad Zubożałą Podczas Wojny Inteligencją zajmowała się pomocą dla tej warstwy społecznej.

Priorytetowym zadaniem władz miejskich była walka z głodem. Maciesza prowadził istne „wojny kartoflane” z Naczelnikiem Powiatu, chcąc zapewnić ludności skromne warunki przetrwania. Dramatyczna sytuacja wytworzyła się wiosną 1917. Niemcy berlinkami zaczęli wywozić resztki kartofli pozyskane od chłopów. Ceny produktu tak wzrosły, że nie mogły ich kupić instytucje opieki społecznej: Kuchnia Poznańska, Tania Kuchnia, Kuchnia Robotnicza, przytułki, ochronki i szpitale. Zabrakło również kaszy i chleba. Szerzyła się spekulacja. Przydziały kartkowe były tak małe, że nie zaspakajały podstawowych potrzeb. Nadal bowiem trwały rekwizycje, a nałożone ciężary i podatki zubożały ludność. Zrozpaczona autorka *Pamiętnika* pisała: „*Musimy odnawiać sobie wszystkiego. Bieda jest tak wielka, że wprost doznają wyrzutów sumienia, że się jada trzy razy dziennie, podczas gdy są głodni, że się śpi w ciepłym łóżku, podczas gdy inni tułają się w noc ciemną i zimną...*”²⁰¹

Nadal trwały rekwizycje niemieckie: „*Wraz z wiosną rozpoczęło się wiosenne rabowanie Niemców. Obchodzą oni po kilku sklepu i zabierają pozostałe materiały: trykotażę, pończoch i rękawiczki niciane. Prócz tego chodzą po domach, nie wiadomo czego szukają, a zabierają co się da. Byli u pastora i zabrali pani pastowej sporo łoju, który sobie przygotowała do robienia mydła. Byli u bankiera Szenwitza i zabrali mu część ubrania, uważając, że 13 garniturów jest za dużo na jedną osobę. Ogrodnikowi Moronowi zabrali: masło, smalec, mąkę i cukier. Burmistrzowi II zabrali dwa rondle. To samo u Staszewskich*”²⁰².

Wielkim przeżyciem dla mieszkańców miasta była rekwizycja dzwonów z katedry płockiej 22 maja 1918 r. Zebrany tłum widział jak Niemcy zrzucili dzwon „Zygmunt”, który się rozsypał na kawałki. Ludzie rzucili się aby zbierać szczątki. Naoczny świadek tego wydarzenia M. Macieszyna napisała: „*Nie zapomnę dzieci dnia, kiedy Niemcy dzwony zabierali. Gdy urosną, dojrzeją, opowiadać będą o tym swoim dzieciom i wnukom, a tak pamięć o krzywdach doznanych od Niemców przejdzie z jednego pokolenia na drugie, nienawiść na synów i wnuki*”²⁰³.

Wiele jeszcze problemów miejskich przyszło rozwiązywać w tych ciężkich chwilach. Do podstawowych zadań należał także troska o zdrowie mieszkańców. Stan wojenny, brak pracy i pożywienia przyczynił się do wzrostu zachorowań

¹⁹⁹ *Kropla Mleka*, Kurier Płocki 1916, nr 189.

²⁰⁰ *Półkolonie letnie*, Kurier Płocki 1917, nr 209.

²⁰¹ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 302.

²⁰² Tamże, s. 324.

²⁰³ Tamże, s. 335-336.

mieszkańców. Społeczeństwo dziesiątkowały zwłaszcza choroby zakaźne: tyfus, ospa oraz grypa zwana „hiszpanką”. Mieszkańców umierali na suchoty i dezynferię. Szpitale były przepełnione. Brak było środków na ich utrzymanie. Dramatyczna sytuacja finansowa wielu bezrobotnych sprawiała, że ludzie nie mieli za co wykupić potrzebnych lekarstw. Umierali nawet ludzie młodzi i lekarze ze szpitala Św. Trójcy. Największą śmiertelność zanotowano w 1917 r. Zmarło 1.042 osób na 26 tys.²⁰⁴.

Kres okupacji niemieckiej położyło wyzwolenie 11 listopada 1918 r. Polska odrodziła się po 125 niewoli narodowej. Zrujnowane państwo powoli podnosiło się z zapaści gospodarczej. Nadal ciężkie warunki materialne zmuszały ludzi do różnych wystąpień. W dniu 17 grudnia 1918 r. tłum zebrany pod płockim ratuszem demonstrował swe niezadowolenie. Takie wystąpienia powtarzały się wielokrotnie ludzie żądali: „Chleba i pracy”. Wybuchały też strajki w zakładach pracy. Strajkowali fryzjerzy, krawcy i drukarze i robotnicy, domagając się podwyżek i skrócenia dnia pracy²⁰⁵. Wiele wysiłku włożyły władze miejskie, aby zapewnić mieszkańcom Płocka godziwą egzystencję, przez uruchomienie nowych miejsc pracy i dostawę produktów potrzebnych do życia.

²⁰⁴ Tamże, s. 309.

²⁰⁵ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918...*, s. 369.

Barbara Konarska-Pabiniak

SZKOLNICTWO PŁOCKIE W OKRESIE NIEWOLI NARODOWEJ (1793–1918)

Szkoły średnie – państwowe i społeczne

Lata 1793–1863

Płock po II rozbiórce Polski należał do Prus Południowych, a od 1 czerwca 1797 r. wszedł w skład nowej prowincji tzw. Prus Nowowschodnich. Szkoła Wojewódzka, będąca dotąd pod patronatem Komisji Edukacji Narodowej, otrzymała niemiecką organizację i została zamieniona na „Academisches Gymnasium zu Plock”¹. W herbie miała czerwonego orła z koroną na głowie, który w szponach trzymał berło i jabłko, na piersiach w otoku były inicjały Fryderyka Wilhelma. Język polski pozostał zrazu językiem wykładowym, ale od 1805 r. wprowadzono język grecki oraz większą ilość godzin języka niemieckiego i łacińskiego. Zgodnie z założeniem zaborcy w szkole mógł uczyć tylko ten, kto znał język niemiecki. W tym celu sprowadzono nauczycieli z Prus. Jednak polscy nauczyciele pozostali w szkole nadal. Dwóch nauczycieli: Jacka Kuklińskiego i Wojciecha Szweykowskiego rząd pruski wysłał nawet do Niemiec na kurs nauczycielski. Szweykowski był doskonałym wykładowcą i wychowawcą w Gimnazjum Płockim, a w latach 1818–1831 został pierwszym rektorem Uniwersytetu Warszawskiego.

Szkoła, podobnie jak w czasach Komisji Edukacji Narodowej, miała sześć klas. Na jej czele stał w latach 1802–1805 prorektor, a następnie rektor. W latach 1790–1802 szkołą kierował ks. Jakub Ossowski, a w latach 1802–1804 Józef Brzozowski. Od 1805 r. funkcję rektora pełnił Fryderyk Roze. Rektor był entuzjastą polskiego uczonego Mikołaja Kopernika. Z jego inicjatywy przystąpiono do publicznej zbiórki pieniężnej przeznaczonej na utworzenie przyszkolnego obserwatorium astronomicznego. Był też autorem polskiej „Mszy” śpiewanej na cztery głosy. Utwór ten został wydany w drukarni Antoniego Lenteckiego. Zwiększył ilość godzin języka niemieckiego, łaciny oraz wprowadził naukę greki. Cieszył się dobrą opinią, swoim taktownym postępowaniem wzbudzał szacunek zarówno u młodzieży, jak i wśród miejscowego społeczeństwa².

System nauczania w Gimnazjum Akademickim również niewiele odbiegał od założeń Komisji Edukacji Narodowej. Utrzymano też zwyczaj nagradzania naj-

¹ *Dzieje Płocka. Historia miasta do 1793 r.*, t. 1, pod red. M. Kallasa, Płock 2000, s. 203-212.

² A. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan. Słownik biograficzny*, Płock 2002.

lepszycy uczniowie książkami³. W 1804 r. z Berlina przysłano do biblioteki szkolnej 219 tomów książek, głównie z literatury niemieckiej, starożytnej i z historii. Przysłano także różne eksponaty do muzeum szkolnego.

Z chwilą wejścia do Płocka 20 grudnia 1806 r. wojsk francuskich i powołania polskich władz departamentu płockiego, Gimnazjum przemianowano na Szkołę Departamentową Płocką. W godle płockiej Szkoły Departamentowej (1807–1815) był orzeł biały obok tarczy herbowej króla saskiego i wielkiego księcia warszawskiego Fryderyka Augusta. Na tarczy tej znajdował się fragment korony w położeniu ukośnym.

Początkowo w budynku szkoły umieszczono lazaret, ale wkrótce szkołą zainteresował się przybyły do Płocka Józef Wybicki. W dniu 22 marca 1807 r., Fryderyk Roze, który nadal pełnił funkcję rektora, i prof. Józef Brzozowski, przedstawili nowym władzom najważniejsze potrzeby szkoły. Zajęcia rozpoczęto na przełomie marca i kwietnia 1807 r. Nauczano tylko w trzech niższych klasach. Ten stan trwał do zakończenia działań wojennych w drugiej połowie 1809 r. Od tego czasu uruchomiono wszystkie sześć klas, ostatnia klasa była dwuletnia. Nauczano języków: polskiego, łacińskiego, francuskiego, niemieckiego oraz religii i nauki moralnej, historii polskiej i powszechnej, przyrody, geografii, technologii, fizyki, chemii, arytmetyki, algebry i geometrii, prawa natury i politycznego, kaligrafii, a od 1810 r. także rysunków. Nauczycieli obowiązywał *Plan nauk Szkół Departamentowych*, ogłoszony w 1810 r. Dopiero w 1820 r. *Plan* ten otrzymał nową redakcję.

Zadaniem Szkoły Departamentowej było przygotowanie uczniów do szkoły wyższej. Natomiast ten, który na niej poprzestał, winien stać się światłym obywatelem. Liczba uczniów w każdej klasie nie mogła przekraczać 50. Grono profesorskie składało się z rektora, sześciu profesorów, czterech nauczycieli klas niższych, nauczyciela lub nauczycieli religii oraz kolaboratorów. Wiadomo, że w 1810 r. w Szkole Departamentowej w Płocku pod kierunkiem rektora Fryderyka Rozego uczyło sześciu profesorów. Roze wyjechał z Płocka w 1815 r.

Rok szkolny podzielono na dwa półrocza, kończące się egzaminami. Na zakończenie każdego półrocza odbywał się tzw. egzamin prywatny, a przy końcu roku, popis publiczny. Na popisie egzaminował nauczyciel poszczególnego przedmiotu, ale członkowie miejscowych władz szkolnych mogli zadawać pytania i wybierać uczniów mających odpowiadać na popisie. Popis był wielkim wydarzeniem, mobilizował bowiem uczniów i nauczycieli do podniesienia swego poziomu. Był on sprawozdaniem zdawanym przed społeczeństwem z całorocznej pracy⁴. W październiku 1810 r. na popisie uczniów obecny był prefekt departamentu płockiego, Rajmund Rembieliński⁵. Uczniom wystawiano świadectwa, które przechowywano w osobnej książce. Pokazywane były wychowankom i ich opiekunom. Obowiązywało też prowadzenie dzienników lekcyjnych. Od 1810 r. pobierano od uczniów opłaty szkolne. Biedni, ale dobrze uczący się, mogli być z nich zwol-

³ M. Skoczeń, *Szkolnictwo płockie w latach 1793–1831*, Warszawa 1994, s. 67.

⁴ Tamże, s. 68.

⁵ S. Kostanecki, *Szkoła Płocka (1180–1964). Krótki zarys dziejów najstarszej z istniejących szkół w Polsce – obecnego Liceum im. St. Małachowskiego w Płocku*, Notatki Płockie 1964, nr 3.

nieni. Czas wolny od nauki stanowiły cztery tygodnie wakacji letnich w sierpniu: ferie Bożego Narodzenia od 24 grudnia do 2 stycznia, trzy dni ostatków oraz przerwa wielkanocna od Niedzieli Palmowej do środy po Wielkanocy.

Po utworzeniu Królestwa Kongresowego w 1815 r. zniesiono departamenty, a utworzono województwa. Płocka Szkoła Departamentowa została przemianowana na Szkołę Wojewódzką Płocką prawdopodobnie w roku szkolnym 1816/1817. Na czele Szkoły stał nadal rektor, a uczyło w niej 15 nauczycieli. Cel Szkoły Wojewódzkiej był podobny do celu Szkoły Departamentowej, a liczba uczniów wahała się od 300 do ponad 500. W latach 1815–1830 Szkoła Wojewódzka w Płocku miała w godle białego orła z koroną, otoczonego urzędową nazwą szkoły⁶.

Funkcję rektora Szkoły Wojewódzkiej w Płocku w latach 1815–1818 pełnił Ignacy Przybylski, a do Płocka przyjechał z Poznania. Był matematykiem i filologiem, ogłosił drukiem podręczniki szkolne *Arytmetykę* i *Geografię początkową*. W 1818 r. mianowany został rektorem w Kaliszu. Po nim w Szkole Wojewódzkiej w Płocku obowiązki rektora objął na rok Łukasz Przyłuski⁷. W sierpniu 1819 r. przyjechał do Płocka i przyjął stanowisko rektora w Szkole Wojewódzkiej Płockiej – Kajetan Morykoni. Tutaj dał się poznać jako dobry pedagog, serdeczny przyjaciel młodzieży, a także jako troskliwy gospodarz szkoły, gdyż zajął się rozbudową i odnowieniem gmachu byłego kolegium jezuickiego. Był wychowankiem Akademii Krakowskiej i Akademii Lwowskiej. Przed przybyciem do Płocka uczył w Lublinie, gdzie zetknął się z wolnomularstwem, pozostając do końca życia propagatorem idei masońskich⁸.

Ilość klas, profesorów i struktura wewnętrzna Szkoły nie uległy większym zmianom. Organizacja roku szkolnego była następująca: wakacje od 1 sierpnia do 15 września. Ferie od 24 grudnia do 2 stycznia. Wolne dni wiosenne – to trzy dni ostatków i od Wielkiego Czwartku do środy Wielkanocnej. W Szkole Wojewódzkiej w Płocku w latach 1816–1818 nauczano następujących przedmiotów: religia, język polski, język łaciński, język grecki, język francuski, język niemiecki, geografia, historia, matematyka, historia naturalna, chemia, fizyka, kaligrafia, rysunki, logika, historia prawa. Zmiany wprowadzono dopiero w 1820 r. Usunięto wówczas naukę prawa i logikę, a język grecki stał się językiem obowiązkowym. Zwiększono nawet w pierwszej klasie liczbę godzin z języka polskiego. Szczegółowo określano, jakie książki powinny znajdować się w bibliotece szkolnej. W 1817 r. w Szkole Wojewódzkiej odbyły się pierwsze w historii szkolnictwa płockiego egzaminy maturalne na tzw. patenty dojrzałości, uprawniające do wstępu na uniwersytet. Uczniowie zdawali egzaminy dojrzałości ze wszystkich przedmiotów. Nowy program nauczania wprowadzono w 1823 r. Więcej czasu poświęcono nauce religii i obyczajowości, zwiększono jeszcze liczbę godzin języka polskiego, a zmniejszono wymiar godzin łaciny na korzyść języka greckiego. Dodano też naukę języka rosyjskiego.

⁶ M. Skoczeń, *Szkolnictwo...*, s. 70.

⁷ Tamże, s. 68-79.

⁸ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztor, Płock 1978, s. 260.

Duży nacisk kładziono na sprawy wychowawcze. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydała w tej kwestii specjalne przepisy. Na mocy tych rozporządzeń wprowadzono do Szkoły Wojewódzkiej w Płocku tzw. „Księgę sławy i pamiątek szkolnych”, do której wpisywano członków Komisji Rządowej WRiOP, nazwiska osób odwiedzających szkołę, nauczycieli, opuszczających szkołę oraz nazwiska najlepszych uczniów. Istniała też „Księga czarna” przeznaczona do zapisywania nazwisk uczniów, którzy dokonali jakiegoś wykroczenia włącznie z jego opisem. Opracowano również niezwykle rygorystyczny regulamin, obowiązujący na stancjach, umundurowania uczniów, rozkładu dnia, ustanowiono nadto dozorców, mających obowiązek pilnowania uczniów i składania comiesięcznych sprawozdań. Efekty powyższych zarządzeń nie były zadowalające, ponieważ wizytator Adam Zubellewicz otrzymał polecenie, aby lepiej rozpoznać pracę wychowawczą szkoły. W swoim raporcie pisał m.in.: *„usilnie starałem się podczas pobytu mego w Płocku wysledzić, sprawdzić zarzut bezbożności zgromadzeniu nauczycielskiemu Szkoły Płockiej uczyniony oraz rozpoznać i ocenić wpływ postępowania nauczycieli na aplikację szkolnej młodzieży. Dla dopełnienia tak ważnego commisorium nie szczędziłem i czasu i pracy. Jakoż poszukiwania moje w tym przedmiocie czynione naprowadziły mnie na to przekonanie, że młodzież Szkoły Płockiej niepilnie przykłada się do nauki, a stąd mało w nich postępuje; i że brak u nich głębokiego uszanowania dla religii i ścisłego wypełniania obowiązków chrześcijańskich. Główną przyczyną tego stanu szkoły, wedle mego przeświadczenia, nie zła wola nauczycieli, ale raczej nie dość ścisłe, a może i opieśzałe ustaw szkolnych zachowywanie. To uchybienie wytknąłem nauczycielom na konferencji dnia 13-go lipca r.b. z nimi objętej...”*⁹.

Skład rady pedagogicznej początkowo nie uległ zmianie, ale od 1816 r. następowała już spora rotacja nauczycieli. Od 1819 r. zaczęli przybywać do Płocka absolwenci Uniwersytetu Warszawskiego. W roku szkolnym 1821/1822 grono nauczycielskie zostało zwiększone z 13 do 15 osób. W 1828 r. pracowało już w Szkole Wojewódzkiej 16 nauczycieli. Spośród 53 nauczycieli, którzy w różnych latach uczyli w tej szkole, większość miała wyższe wykształcenie. W latach 1793–1831 kadra nauczycieli w Szkole Płockiej składała się głównie z nauczycieli świeckich. Sześć osób należało do łóz wolnomularskich. Nauczyciele czynni otrzymywali podczas pracy awanse na kolaboratora, zastępcę nauczyciela, zastępcę profesora i profesora.

Od roku szkolnego 1815/1816 Szkoła Wojewódzka Płocka wydawała coroczne sprawozdania o wyjątkowo długich tytułach, w których zamieszczano rozprawy jej profesorów oraz wyjątki dzieł innych autorów. Były to m. in.: *Na popis publiczny uczniów Szkoły Departamentowej odbywał się mający*, a od r. 1820 *Sprawa przed publicznością na popisie rocznym Szkoły Wojewódzkiej Płockiej przez zgromadzenie nauczycielskie w końcu szkolnego roku złożona (1819/1820 – 1829/1830)*.

⁹ Zbiory Specjalne Biblioteki im. Zielińskich w Płocku, A. I. Zubellewicz, *List – raport z dnia 21 sierpnia 1829 r. do J. K. Szaniawskiego*, rkps. Cyt. za M. Skoczeń, *Szkolnictwo...*, s. 117.

Systematycznie rosła liczba uczniów Szkoły Wojewódzkiej. W 1821 r. było ich 298, w 1824 – 370, a w 1830 r. – 444. W trakcie nauki był duży odsiew młodzieży. Zaleceniem ówczesnych władz szkolnych było, aby uczeń „ukończywszy chwalebnie wszystkie tej szkoły klasy, był usposobiony do Szkoły Głównej, czyli Uniwersytetu...”¹⁰. Wielu uczniów rezygnowało z nauki, ponieważ rodziców nie było stać na dalsze kształcenie dzieci. W klasach byli uczniowie o dużej rozpiętości wieku. W 1822 r. do klasy I uczęszczali chłopcy w wieku od 7 do 18 lat, a w klasie VI – od 15 do 22 lat. Najwięcej uczniów było pochodzenia szlacheckiego: dziedziców, dzierżawców, urzędników. Dopiero w klasach niższych znajdowały się dzieci kupców, organistów, ogrodników, wyrobników i sporadycznie rzemieślników. Małe było różnicowanie pod względem narodowościowym. Uczniów wyznania mojżeszowego była znikoma liczba. Uczniowie pochodzący z biednych rodzin mogli być zwolnieni z opłat. Od 1817 r. większość absolwentów Szkoły Wojewódzkiej w Płocku kontynuowała naukę na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 1817–1830 zapisało się nań 171 absolwentów z Płocka. Dla większości jednak nauka w szkole średniej była końcem edukacji.

Rektor Kajetan Morykoni był założycielem dwóch instytucji przy szkole – Towarzystwa Miłosierdzia i Towarzystwa Naukowego Płockiego. Projekt Towarzystwa Miłosierdzia, którego głównym celem była pomoc dla ubogiej młodzieży szkolnej, przygotowany został na zebraniu Zgromadzenia Nauczycielskiego 27 lutego 1820 r. Oficjalne otwarcie nastąpiło w czasie uroczystości ku czci św. Józefa, która odbyła się w auli Szkoły Wojewódzkiej Płockiej w dniu 19 marca 1820 r.¹¹. Do opieki nad Towarzystwem zaproszony został senator, biskup płocki Adam Michał Prażmowski. Wydane zostały ustawy Towarzystwa. Jego cel był przede wszystkim filantropijny, a finanse stanowiły składki. Do Towarzystwa mogli należeć dorośli, a także uczniowie wyższych klas. Przewidywano przyznanie stypendiów oraz wręczania innych ofiar, głównie odzieży i książek. Zabiegano też o bezinteresownych korepetytorów i lekarzy. O przydziale zapomogi decydował rektor szkoły.

Towarzystwo szybko zdobyło sobie uznanie w środowisku płockim. Prawie w każdym roku składano hojne ofiary. Fundusze Towarzystwa szybko rosły. Prawdopodobnie udział w Towarzystwie uważano za zaszczyt, a ambitni płocczanie chętnie wywiązywali się z przyjętych na siebie zobowiązań. Należy podkreślić, że to właśnie nauczyciele i wychowawcy Szkoły Wojewódzkiej Płockiej przy pomocy społeczeństwa zatroszczyli się o stworzenie warunków wykształcenia najbardziej potrzebującym uczniom, umożliwiając im w ten sposób dostęp do nauki i kultury. Było to niewątpliwie wielkie społeczne osiągnięcie¹².

Największą jednak zasługą Kajetana Morykoniego było założenie Towarzystwa Naukowego Płockiego. Zamiar swój ogłosił Morykoni 19 marca 1820 r. na

¹⁰ *Sprawa przed publicznością na popisie rocznym Szkoły Wojewódzkiej Płockiej przez zgromadzenie nauczycielskie w końcu szkolnego roku złożone 1821/1822–1825/1826*, s. 10. Cyt. za: M. Skoczeń, *Szkolnictwo...*, s. 102.

¹¹ M. Skoczeń, *Szkolnictwo...*, s. 68.

¹² Tamże, s. 128.

szkolnej uroczystości św. Józefa, która zgromadziła przedstawicieli miejscowych władz świeckich i duchownych oraz rodziców. Odczytał wówczas swoją pracę *Pierwsze myśli względem utworzenia Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej w Płocku*, a prawdopodobnie i projekt statutu tego Towarzystwa. Zapoznać z celem Towarzystwa, które powinno powstać: „aby upowszechniać i wnosić ile możność dozwoli oświecenie kraju (...) ułatwiać współobywatelom sposoby nabywania i rozszerzania potrzebnych wiadomości, a młodzieży narodową zachęcić do usilnego doskonalenia się w pożytecznych nawykach i przyjemnych umiejętnościach”¹³.

Spśród nauczycieli ciekawą postacią był Augustyn Źdzarski. Urodził się on w Krakowie w 1794 r. w rodzinie niezamożnego szlachcica. W 1821 r. uzyskał w Warszawie stopień magistra sztuk pięknych. W szkole płockiej zaczął pracować w 1818 r. i pozostał w niej aż do 1830 r. Był członkiem – założycielem Towarzystwa Naukowego Płockiego i jego aktywnym uczestnikiem. Był też tłumaczem literatury pięknej, poetą i dziennikarzem. Oprócz kilku utworów dramatycznych oryginalnych i tłumaczonych, ogłosił pojedyncze wiersze i ich zbiory. Niektóre ze swych prac odczytywał na posiedzeniach Towarzystwa. Szczególnie aktywny stał się w czasie powstania listopadowego, przyjmując postawę zdecydowanie niepodległościową, m.in. napisał i wydrukował gorącą i patriotyczną odezwę do młodzieży szkolnej. O Źdzarskim napisał ks. Antoni Brykczyński w 1876 r. w *Szkicach z życia umysłowego w Płocku*, że: „Była to postać cichego na polu literatury pracownika, co nie dla chwały ani grosza, ale z zamiłowania swego przedmiotu się trudził”¹⁴.

Inni piszący nauczyciele to: Wincenty Józefowicz, który jeszcze jako uczeń napisał dramat *Miłość rodzeństwa* i komedię *Intrygi oryginalów*, czy też Edward Tumanowicz, który gromadził materiały do przyszłej historii Mazowsza. Pomógł uczniom do wykonania rysunków wszystkich nagrobków znajdujących się w Płocku¹⁵. Niektórzy nauczyciele – członkowie TNP pracowali później na niwie naukowej i literackiej, np. Wojciech Szweykowski był autorem jednego z projektów organizacji i szkolnictwa dla Izby Edukacyjnej. Napisał rozprawę pt. *Uwagi nad wyższymi szkołami polskimi w porównaniu do niemieckich*.

Obok nauczycieli ważną rolę odegrali w Towarzystwie Naukowym Płockim uczniowie. Kajetan Morykoni napisał, że: „uczeń Szkoły Wojewódzkiej ciągle wzorowy, jeżeli własne pisma jego oddane Towarzystwu zdatnym go okażą, na członka wezwany być może”¹⁶. W myśl tego założenia uczniowie włączeni zostali do realizacji głównego celu Towarzystwa, jakim był opis województwa płockiego. Otrzymali zadanie opisania według specjalnego kwestionariusza miejscowości, w których będą przebywać podczas wakacji. Zwrócono się także do ich ojców

¹³ K. Morykoni, *Pierwsze myśli względem utworzenia Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej w Płocku*. Cyt. za: M. Skoczeń, *Szkolnictwo...*, s. 82.

¹⁴ (A. Brykczyński), *Szkieł życia umysłowego w Płocku*, Korespondent Płocki 1876, nr 55.

¹⁵ M. Skoczeń, op. cit.

¹⁶ K. Morykoni, *Ustawy Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej w Płocku* (projekt z 1820 r., pkt 5). Cyt. za: M. Skoczeń, *Szkolnictwo...*, s. 108.

z prośbą o pomoc w realizacji tego zadania. Wykonane prace odnotowane zostały w rocznym sprawozdaniu Towarzystwa: „*Niektórzy uczniowie Szkoły Płockiej zebrali opisy miejsc, gdzie bawili zeszytych wakacji. Z tych zastępują na wspomnienie: opis Falęcina przez Teofila Rybickiego z klasy VI, miasta Bielska przez Ważyńskiego z VI, Kosina przez Kazimierza Kozarzewskiego z IV i Lasocina przez Piotra Józefowicza z kl. IV. Inne roboty mniej więcej dokładnie w przyszłości uzupełnione być mogą i nieomylną w czynnościach Towarzystwa przyniosą korzyść. Oprócz tej nielicznej pomocy, która od młodzieży sposobiącej się w Szkole Płockiej corocznie zapewne skuteczniejszą będzie, jeszcze dotąd Towarzystwo od innych osób żadnego nie otrzymało w czynnościach swoich wsparcia...*”¹⁷. Uczniowie mieli też opisywać podróże, zbierać różne okazy i opracowywać je dla muzeum. W sprawozdaniach rocznych Towarzystwa możemy znaleźć kilka wzmianek o uczniowskich opisach wsi, w których spędzali wakacje. W 1822 r. opisu wsi Zielona dokonał Ignacy Kiszelnicki z klasy trzeciej, a w 1823 r. inny uczeń Szkoły Wojewódzkiej, o którym czytamy: „*Z opisów miejsc szczególnych wspomnieć możemy złożony przez Gościckiego, ucznia kl. IV, opis wioski, gdzie przez wakacje bawić. Jakkolwiek takowa robota nie może sięgnąć stopnia doskonałości, zawsze jednak w zbiorze zgromadzonych materiałów pożyteczną zostanie*”¹⁸.

Kolejnym rodzajem prac uczniów Szkoły Wojewódzkiej, składanych Towarzystwu, były opisy krajoznawczych podróży wakacyjnych. Pierwsza wzmianka w tej sprawie dotyczy wakacji w r. 1822, w której czytamy: „*Cyprysiński, uczeń kl. VI, w czasie upłynionych wakacji przeszedł najciekawsze miejsca w województwie krakowskim i sandomierskim, a w dowód użytecznej podróży złożył z Sandomierza pismo na pergaminie sprzed 1470 r., z Wieliczki kawał czystej soli, z Chęcina marmur, a z Olkusza bryłkę kruszcowej rudy. Dary te z opisem podróży w Muzeum naszym zachowane chlubną będą pamiątką wzorowego młodzieńca*”¹⁹. Podobną jak Cyprysiński wakacyjną wędrówkę krajoznawczą odbył w roku szkolnym 1825/1826 uczeń klasy szóstej Wiktor Brzozowski. Przebiegała ona przez Kujawy, Kalisz, Częstochowę, Kraków, Wieliczkę, Święty Krzyż, Puławy i Warszawę. W związku z wycieczką Brzozowskiego Morykoni powziął myśl, aby w ogóle zachęcić uczniów do podobnych wycieczek, ale przede wszystkim po terenie województwa płockiego.

Jeszcze inną formą pracy uczniów było opracowanie tablic historycznych, pomiary i plany miejscowości itp. W sprawozdaniu za rok 1823/1824 odnotowano, że uczniowie klasy szóstej: Wincenty Cyprysiński, Ferdynand Hartman i Feliks Brzozowski pod kierownictwem prof. Borowicza opracowali szereg tablic historycznych, natomiast nauczyciel Edward Tumanowicz korzystał z pomocy uczniów w swej pracy zmierzającej do uzupełnienia znanego dzieła Starowolskiego rysunkami nagrobków w kościołach płockich²⁰. Podobny charakter miały inne prace: „*W roku 1830 następujące wymiary w Szkole naszej zrobiono: 1. Z klasą*

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 109.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

III, za pomocą węgielnicy, profesor Józefowicz zdyktował plan wsi Jędrzejewa, Z klasą IV profesor Niemirowski stolikiem wymierzył część kolonii Powsińskiej i Chel-powskiej. Z klasą V prof. Józefowicz ze wsi Ciechomice wyznaczył główne punkty Płocka, zdyktował plan wsi Ciechomice i okazał praktycznie sposoby równoważenia”²¹.

Na uroczystości ku czci zmarłego Stanisława Kostki Potockiego uczeń Wincenty Cyprysiński odczytał własny wiersz. Uczniowie składali też dary Towarzystwu w postaci książek, map, starych dokumentów, monet itp.

W ten sposób Towarzystwo Naukowe Płockie już u zarania swej działalności zaprawiało młodzież do pracy naukowej. Wkład tej działalności był pokaźny. Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej miało duże znaczenie: rozwijało w płockim środowisku zainteresowanie własną, najbliższą okolicę, własnym regionem i było w tej dziedzinie pionierem. Zapoczątkowało badania naukowe regionu płockiego i włączało do swej działalności młodzież szkolną. Wyrażało aspiracje intelektualne i społeczne nauczycieli i stwarzało im możliwość wypróbowania swych sił na polu naukowym oraz doskonalenia zawodowego. Dawało też możliwość innym środowiskom – urzędniczym, ziemskim itp., przyczyniało się do rozwoju kultury nie tylko w Płocku, ale także w kraju. Można przyjąć, że Morykoni był prekursorem polskiego regionalizmu.

Zarządzenie o urządzaniu szkół departamentowych z 1812 r. nakazywało tworzenie muzeów szkolnych. Myśl tę powtórzono i rozwinięto *Wewnętrznym urzędzeniem szkół wojewódzkich z 1820 r.* Muzeum takie działało również przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej i Towarzystwie Naukowym. Pełniło ono jedno z głównych zadań Towarzystwa – gromadziło różnorodne osobliwości, próbując je naukowo opracować. Było też szkolnym gabinetem pomocy naukowych, tzw. narzędzi fizycznych, wzorów do lekcji rysunków, tablic poglądowych. Pierwsza wzmianka o płockich zbiorach szkolnych pochodzi z 1821 r. w sprawozdaniu pt. *Wzory do rysunku*²². Mowa w nim o wzorach rysunkowych z 1819 r., które zapewne zostały po rektorze Fryderyku Roze. W sprawozdaniu czytamy, że „Komisja Edukacyjna sprawiła dla Szkoły Płockiej potrzebne fizyczne i matematyczne narzędzia”, a z Berlina przysłane były „dwa globy i różne instrumenta”. W 1808 r. ofiarował Szkole dr Hartman aparat galwaniczny niezupełny i zbiór minerałów zamknięty w niewielkiej, pokojowej szafce. Drobne optyczne narzędzia również zostały po rektorze Roze. Maszynę elektryczną otrzymała Szkoła z daru rektora ks. Ignacego Przybylskiego. Narzędzia matematyczne sprowadzono z Wrocławia.

W 1821 r. połączono zbiory Szkoły i Towarzystwa Naukowego, nadając im nazwę Muzeum Publiczne i Szkolne Województwa Płockiego. Od tego momentu zaczęto uzupełniać zbiory Muzeum: zakupiono gabinet mineralogiczny, narzędzia geodetyczne. Zgromadzono zbiór muszli morskich, skorupę strusiego jaja, minerały ofiarował poseł gostyniński Dembowski z Tokar. Uczniowie ofiarowy-

²¹ Tamże.

²² Tamże, 1820/1821, s. 17-18.

wali monety, medale, muszle, próbki ziemi i kruszców, różne pamiątki historyczne. W latach 1820–1830 aż 130 uczniów podarowało bibliotece 154 tomy i cztery mapy: do Muzeum 114 uczniów złożyło 274 okazy i do „Pomnika”, czyli pięknie ozdobionej szafy z napisem „Dzieła Stanisława Kostki Potockiego”, trzech uczniów złożyło siedem przedmiotów. Zbiory tak rosły, że w 1824 r. zmusiły zarząd do „przeniesienia ich ze szczupłego pomieszczenia na drugim piętrze gmachu szkoły wojewódzkiej do dwóch przestronnych sal”²³.

Muzeum było przede wszystkim zbiorem pomocy szkolnych. Nie ma żadnych przesłanek, by sądzić, że udostępniano je publiczności. W wyniku powstania listopadowego i innych zrywów narodowych w XIX w. zbiory Muzeum uległy rozproszeniu. Organizowane w 1907 r. Muzeum Płockie musiało zaczynać od początku.

Szkoła Wojewódzka Płocka posiadała również bogato zaopatrzoną bibliotekę. Tworzenie bibliotek szkolnych w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego regulowane było specjalnymi przepisami. Nadzór nad płocką biblioteką miał nauczyciel Adrian Krzyżanowski, a od 1817 r. Ignacy Stankowski. Spis z 1809 r. zawiera 226 tomów w bibliotece, a 31 książek jako dary od osób prywatnych. W roku szkolnym 1829/1830 zbiór obejmował 2.750 tytułów, 3.920 tomów, pism periodycznych – 102 tomy, map 22, atlasów 4, dzieł 56, tomów 77. Wizytacja z 1825 r. stwierdziła, że szkolna biblioteka w Płocku należała do „wyróżniających się”.

Ze zbiorów szkolnych korzystali członkowie Towarzystwa Naukowego Płockiego. W sali biblioteki odbywały się też publiczne posiedzenia TNP i popisy szkolne. Za sprawą Towarzystwa biblioteka szkolna wzbogaciła się o wspomnianą już szafę z napisem „Dzieła Stanisława Potockiego”. Biblioteka szkolna była też ogólnie dostępna. Księgozbiór udostępniany miał być na miejscu w czytelni cztery razy w tygodniu po dwie godziny i w wypożyczalni do domu dwa razy na tydzień. Ta forma zbliżenia szkoły i biblioteki do społeczeństwa nadawała jej posmak nowoczesności, a także pełniła ważną rolę oświatową.

Biblioteka, powiększając systematycznie swoje zasoby i udostępniając je szerszemu ogółowi, stanowiła jeden z czynników kulturalnego rozwoju Płocka. Tylko szkoła mogła stać się podstawą rozwoju czytelnictwa powszechnego, miała bowiem ustabilizowane źródła dochodów, dysponowała lokalem oraz fachowym personelem i nadzorem. Jak twierdzi Marian Łodyński, faktycznie odgrywała rolę dzisiejszych miejskich bibliotek publicznych²⁴.

Gdy tylko dotarła do Płocka wieść o wybuchu powstania listopadowego 30 listopada rano, o godz. 3 po południu, uczniowie zmanifestowali swój stosunek do wydarzeń, wnosząc okrzyki: „*Niech żyje Polska! Wolność!*” i zdjęła ze ścian gmachu szkolnego dwugłowe orły carsko-królewskie²⁵. Wydawany w drukarni

²³ A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1917, s. 645-646.

²⁴ M. Łodyński, *Rola bibliotek szkolnych w życiu kulturalnym Królestwa Polskiego w latach 1807-1831*, Przegląd Biblioteczny 1960, z. 1, s. 1-31.

²⁵ S. Kostanecki, *Płock 1830-1864*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztor, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978. s. 271.

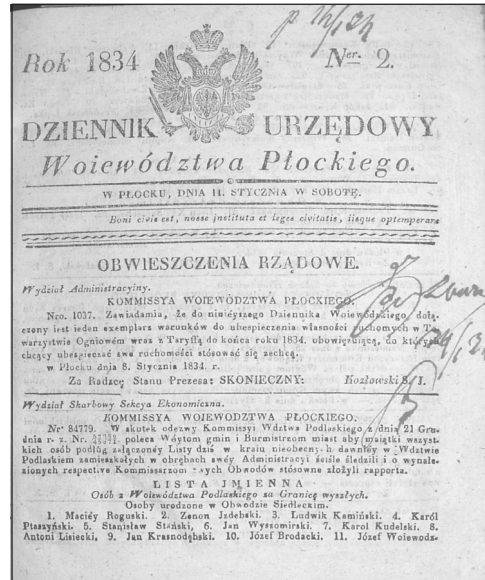
Karola Kuliga „Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego” pod datą 4 grudnia 1830 r. zamieścił przedruk hymnu rewolucyjnego Juliusza Słowackiego „*Bogurodzico, Dziewico!*”. Wywarł on w Płocku duże wrażenie i natchnął Augustyna Żdźarskiego do napisania „*Śpiewu patriotycznego*”²⁶. Dorobił też trzy piosenki okolicznościowe do komediooper „*Krakowiacy i górale*”. Sztukę tę pod kierunkiem profesora Żdźarskiego wystawili uczniowie Szkoły Wojewódzkiej Płockiej w miejscowym teatrze w połowie grudnia 1830 r.

Rok szkolny 1830/1831 w Szkole Wojewódzkiej Płockiej ściśle wiązał się z wydarzeniami politycznymi. Uczniowie z klas wyższych (IV, V i VI) pod przewodnictwem nauczycieli najpierw działali w oddziałach Straży Bezpieczeństwa, potem starsi z nich zaciągnęli się w szeregi wojska. Lekcje odbywały się tylko w klasach niższych. Władze szkolne próbowały temu przeciwdziałać i opublikowały 17 grudnia w „Dzienniku Urzędowym Województwa Płockiego” następującą informację: „*Z woli rządu uwiadamia się Rodziców i opiekunów, że po Nowym Roku, to jest od dnia 3 stycznia 1831 roku rozpoczyna się lekcje we wszystkich klasach Szkoły Wojewódzkiej Płockiej...*”²⁷.

Ogłoszenie to podpisał Jacek Kuikliński, zastępca rektora Szkoły, gdyż rektor, Kajetan Morykoni, był już w tym czasie poważnie chory, zmarł bowiem 27 grudnia 1830 r. Zajęcia jednak nie rozpoczęły się, a budynek Szkoły zajęty został na szpital wojskowy.

W dniu Nowego Roku 1831 uczniowie klasy szóstej wspólnie z aktorami – amatorami wystawili w teatrze dwie sztuki: „*Utan*” i „*Okopy na Pradze*”. Przedstawienie, przyjęte oklaskami, zakończono odśpiewaniem „*Mazurka Dąbrowskiego*”. W antraktach pieśni patriotyczne śpiewała Karolina Fridrichówna, córka organisty. Występ przyjęty był owacyjnie i nagrodzony został oklaskami.

W styczniu 1831 r. wystawiono w teatrze płockim jednoaktową komediooperę Augustyna Żdźarskiego pt. „*Akademik – krakowiak, czyli Ofiara dla Ojczyzny*”. Autor negatywnie ocenił cara Mikołaja i wielkiego księcia Konstantego, natomiast wychwalał podchorążych i studentów warszawskich, zachęcał do walki zbrojnej w duchu insurekcji kościuszkowskiej. Występujący w tej sztuce chłopci mówili i śpiewali gwarą pieśni patriotyczne. Sztuka wydana została w 1831 r.



Winieta „Dziennika Urzędowego Województwa Płockiego” z 1834 r.

²⁶ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 281.

²⁷ Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego 1830, nr 53.

w Płocku w drukarni Karola Kuliga²⁸. Drukowany egzemplarz tej sztuki nosił dedykację: „Walecznym obrońcom Ojczyzny i prawdziwym patriotom niniejsze dzieło poświęcam A. Żdźarski”. Profesor Żdźarski powstańcze pieśni i śpiewki patriotyczne sprzedawał po pięć groszy na cel narodowy. Po upadku powstania został czasowo usunięty z pracy za jego artykuły i utwory wzywające do popierania powstania²⁹.

W okresie od 8 grudnia 1830 r. do 25 stycznia 1831 r. trzy razy w tygodniu ukazywał się „Goniec Płocki”. Zawierał duży ładunek patriotyzmu, entuzjazmu, bojowości i postępu. Wydawany był przez 20-osobową grupę przedstawicieli miejscowej inteligencji, w tym trzech członków Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej. Byli to: nauczyciele Augustyn Żdźarski i Antoni Grobicki oraz asesor prawny Teofil Kanigowski³⁰.

Mówiąc o szkole, należy wspomnieć także o dwóch jego uczniach zaangażowanych w działalność patriotyczną. Wincenty Cyprysiński, wydalony z Warszawy za wydawanie pisemka szkolnego pt. „Kapelusz Biały Liberalny”, przybył do Płocka, gdzie uczył się i działał w latach 1821–1823. Był organizatorem spotkań patriotycznych, konspiracyjnych zebrań, w czasie których śpiewano pieśni patriotyczne. Później był jednym z przywódców studenckich na Uniwersytecie Warszawskim, a w okresie powstania listopadowego należał do Towarzystwa Patriotycznego. Inny wychowanek Szkoły Wojewódzkiej Płockiej to Ignacy Orpiszewski (1811 – po 1881). Pochodził z okolic Rawy Mazowieckiej. Kształcił się m.in. w Płocku, gdzie otrzymał świadectwo dojrzałości. Tu zaprzyjaźnił się z Gustawem Zielińskim. Przyjaźń ta przetrwała do końca życia. W 1881 r. był nawet rezydentem u Zielińskiego w Skępem koło Lipna. W 1828 r. podjął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Brał udział w powstaniu listopadowym. W Płocku uczył się także Ludwik Orpiszewski (1810–1875). W 1828 r. podjął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Był jednym z kilkunastu cywilnych spiskowców, którzy w nocy 29 listopada 1830 r. dokonali napadu na Belweder, rozpoczynając w ten sposób wspólnie ze Szkołą Podchorążych powstanie roku 1830³¹.

Po zdławieniu powstania listopadowego stanowiska rządowe zaczęto obsadzać Rosjanami. Utrzymano wprawdzie polskie urzędy lokalne, ale rzeczywistą władzę sprawowali rosyjscy naczelnicy wojenni. Unieważniono wszystkie uchwały rządu powstańczego. Język rosyjski stał się językiem urzędowym władz centralnych. W 1837 r. przemianowano województwa na gubernie, obwody na powiaty, a powiaty na okręgi. Polityka represyjna caratu objęła również oświatę i kulturę w Królestwie Polskim. Szkoła Wojewódzka Płocka została uruchomiona dopiero na początku 1832 r. jako tymczasowo wydziałowa. Dopiero 9 października 1834

²⁸ B. Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena. Teatr zawodowy i amatorski 1808–1975*, Płock 1998, s. 160-161.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 445.

r. wznowiła swe czynności jako Gimnazjum Wojewódzkie. W 1837 r. przemianowano szkołę na Gimnazjum Gubernialne³².

Zgodnie z organizacją szkolnictwa w Królestwie Gimnazjum miało osiem klas, w tym trzy klasy wyższe dwóch typów: filologicznego i technicznego. Uczniowie i nauczyciele podejrzani o sprzyjanie powstaniu listopadowemu byli represjonowani. Czasowo usunięto z pracy Augustyna Żdzarskiego. Od 1835 r., gdy stanowisko inspektora w Gimnazjum objął Rosjanin, zaczęli napływać do szkół w Płocku rosyjscy dyrektorzy, inspektorzy i nauczyciele. Zaprowadzono surową dyscyplinę szkolną. W okresie wakacji uczniowie wyjeżdżający z Płocka, zmuszeni byli meldować się miejscowym władzom policyjnym, a po powrocie przedstawić odpowiednią ich opinię. Wobec uczniów wszystkich klas stosowano karę chłosty.

W okresie międzypowstaniowym Gimnazjum w Płocku było jedyną szkołą w guberni płockiej, wydającą świadectwo dojrzałości, uprawniające do wstąpienia na wyższą uczelnię. Przybywała tu więc młodzież z całego Mazowsza Płockiego. Aby utrudnić dostęp do szkoły, podwyższono opłaty szkolne, zwłaszcza w klasach wyższych.

W 1840 r. w Królestwie dokonano reorganizacji szkolnictwa, Gimnazjum stało się znów szkołą siedmioklasową, a klasy techniczne zostały skasowane. Rozpoczęły się wykłady historii i geografii Rosji po rosyjsku. W 1844 r. generał gubernator wydał zarządzenie o wprowadzeniu języka rosyjskiego w urzędach, szkołach, sklepach. Na szyldach obowiązywały dwujęzyczne napisy. W gimnazjum język rosyjski stał się językiem głównym, a geografia, historia i literatura Rosji były przedmiotami uprzywilejowanymi. Był to kolejny krok na drodze próby rusyfikacji społeczeństwa. Od 1845 r. wprowadzono ograniczenia stanowe, według których jedynie synowie szlachty, urzędników i bogatych kupców byli przyjmowani do Gimnazjum. Z czasem jednak uczęszczali też synowie chłopów i robotników.

Polityka rusyfikacyjna wywoływała sprzeciw nauczycieli i uczniów w Gimnazjum Gubernialnym w Płocku. Rozpoczęli oni działalność konspiracyjną. Wiadomo, że zorganizowano kółko typu filareckiego pn. Zgromadzenie Zakonu. Pod koniec 1834 r. władze znalazły: *Prawidła dla braci Zgromadzenia Zakonu, mające na celu uprawienie się w mówieniu w języku francuskim*³³. Za udział w tym kółku ukarano chłostą kilku uczniów klasy siódmej. Mimo tych represji, w szkole byli uczniowie, którzy nadal prowadzili działalność konspiracyjną. Jan Majorkiewicz, syn burmistrza Płońska, organizował tajne kółka uczniowskie o charakterze patriotycznym, demokratycznym i kulturalnym. Jak pisze Stanisław Kostanecki: „miały one powiązania z działalnością Stowarzyszenia Ludu Polskiego i Powszechnej Konfederacji Narodu Polskiego, organizowaną w Warszawie i na Mazowszu w latach 1836–1838 przez Aleksandra Wężyka i Gustawa Ehrenberga (...)”³⁴. Założono wiele kół spiskowych w Warszawie, Pułtusku i w Płocku. Jan Majorkiewicz

³² Tamże, s. 310.

³³ Tamże, s. 316.

³⁴ Tamże.

nawiązał w Warszawie stosunki z Edwardem Dembowskiem. Do tej działalności włączył się syn plockiego cieśli Edward Jurgens (1824–1863), uczeń Gimnazjum w Płocku w latach 1834/1835 – 1842/1843, gdzie prowadził propagandę patriotyczną. Zorganizował tajne kółko młodzieży. Otrzymywał z Warszawy zakazane książki, m. in.: *Pana Tadeusza*, *Dziady* i czasopisma, m. in. „Pszonkę”.

Józef Narzymski, uczeń Gimnazjum w latach 1853–1857, organizował w ramach samokształcenia wspólne czytanie, deklamacje i dyskusje, rozbudzając zainteresowania kolegów historią i literaturą ojczystą, propagował idee demokracji i postępu. Przed powstaniem styczniowym on sam działał w Warszawie³⁵.

Lata 1864–1905

Powstanie styczniowe i jego klęska spowodowały, że do końca lat sześćdziesiątych w całym Królestwie Polskim zamarło życie kulturalne i oświatowe. Ustawa z 1862 r., która zapowiadała przywrócenie szkole polskiego charakteru, weszła w życie tylko częściowo. W 1864 r. władze carskie wydały rozporządzenie, mające na celu stłumienie nastrojów rewolucyjnych wśród młodzieży i pedagogów. Nauczyciele biorący udział w powstaniu styczniowym lub w jakiś inny sposób byli z nim związani, uznani zostali za „nieprawomyślnych” i nie uzyskali zgody władz carskich na podjęcie pracy w szkole. Rektor Gimnazjum Gubernialnego Płockiego otrzymał pismo, w którym polecano Radzie Administracyjnej, aby wszyscy bez wyjątku zostali nakłonieni do podpisania „*Aktu wierności dla Tronu*”. Rektorowi zalecano, by „razem ją podpisawszy (...) dopilnował podpisania jej przez urzędników i nauczycieli”³⁶. Deklaracja ta zawierała m.in. następującą treść: „...*My, niżej podpisani, wierni wykonanej przysiędze, przyznając i poświadczając, iż podobne postępowanie jest niezgodne i obowiązkom prawego urzędnika przeciwnie, obowiązujemy się całymi siłami wspierać zamiary rządu i współdziałać w celu zniweczenia zbrodniczych dążeń... a na dowód szczerości i prawości naszego oświadczenia (...) niniejszą deklarację podpisujemy*”³⁷. Odtąd nauczycieli obowiązywało ściśle podporządkowanie się zwierzchności szkolnej i przestrzeganie zarządzeń. Zobowiązani byli także uczestniczyć w uroczystościach szkolnych. Nauczyciel Jan Wołyński wspominał, że na uroczystości te „*Rosjanie przychodzili z żonami. Polacy bez żon, to się mocno nie podobało panom dyrektorom, którzy nieraz robili mężom wymówki. Śmielsi wprost oświadczaali, że my jesteśmy na służbie, więc musimy asystować, żony zaś nasze są zupełnie niezależne, tchórzliwsi tłumaczyli nieobecność żon brakiem odpowiedniej toalety, a wówczas dyrektor dawał gratyfikację (remunercję) i trudno było się wymówić*”³⁸.

³⁵ Tamże, s. 316-317.

³⁶ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Akta Naczelnika Dyrekcji Naukowej, sygn. 7, k. 350. Cyt. za: *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół – obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, pod red. W. Końskiego, Płock 1995, s. 139.

³⁷ Tamże, s. 139-140.

³⁸ J. Wołyński, *Wspomnienia z czasów szkolnictwa rosyjskiego w b. Królestwie Polskim 1868–1915*, Warszawa 1936, s. 35.

Władze zaczęły też systematycznie zastępować nauczycieli Polaków sprawozdanymi do Płocka Rosjanami, którzy nie zawsze byli przygotowani do zawodu. W 1871 r. w Gimnazjum Męskim w Płocku było tylko dwóch nauczycieli Rosjan, w 1872 r. na ogólną liczbę 24 nauczycieli Rosjan było siedmiu, a w 1884 r. już 20. W 1888 r. przybyło do Gimnazjum trzech nauczycieli Polaków, co stanowiło zupełny ewenement. Po objęciu władzy w Królestwie Polskim przez generała Józefa Hurkę, kurator Aleksander Apuchtin przestał przyjmować Polaków na posady nauczycielskie. Władze pozwoliły doczekać się emerytury starym nauczycielom, a innych mianowano nauczycielami szkół niedzielnych, żeby mogli pozyskać prawa emerytalne. Natomiast „nielojalnych” nauczycieli po prostu usuwano z zajmowanych stanowisk.

Kwalifikacje nauczycieli Polaków były na ogół wysokie, chociaż większość zdobywała je na uniwersytetach rosyjskich lub na carskim uniwersytecie w Warszawie. Wśród nauczycieli płockich nie spotykamy absolwentów Szkoły Głównej. Nauczycielom Polakom wolno było wykładać tylko przedmioty obojętne politycznie, a więc matematykę i języki. Absolwenci innych kierunków zatrudniani byli niezgodnie ze swoimi kwalifikacjami.

Zaczęto rygorystycznie egzekwować wydane w 1844 r. zarządzenie o wprowadzeniu języka rosyjskiego jako urzędowego. Rozporządzenie to dotknęło w dużym stopniu szkoły. W latach 1868–1869 wprowadzono do szkół średnich jako wykładowy język rosyjski. Obowiązywał on w nauczaniu wszystkich przedmiotów, a także religii jako przedmiotu „nadobowiązkowego”. W 1885 r. wprowadzono też język rosyjski do szkół ludowych.

W Płocku nauczania religii w języku rosyjskim zaczęto nawet wcześniej niż w Warszawie. Podjął się tego ks. Julian Ołdakowski. Gdy uczniowie dowiedzieli się o tym fackie, zaczęli rzucać podartymi zeszytami i notatkami rosyjskimi i urządzili „kocią muzykę”, a ksiądz Ołdakowski uciekł z klasy³⁹. Po tym wydarzeniu przyjechał do Płocka kurator Witte. Wydalono kilkunastu uczniów z różnych klas i zagrożono, że w razie powtórzenia podobnych ekscesów zostaną wywiezieni na Sybir. W 1879 r. zamknięto kaplicę katolicką w gimnazjum gubernialnym, a otwarto kaplicę cerkiewną i założono chór cerkiewny. Nauczanie religii w języku rosyjskim trwało do 1881 r.

Bunt przeciwko wprowadzeniu języka rosyjskiego miał też miejsce także w dwóch innych gimnazjach Królestwa. Wreszcie sprawa dostała się na łamy prasy, nabrała rozgłosu. Zwrócono się do ówczesnego generała gubernatora Albedyńskiego z prośbą o złagodzenie przepisu. Ten wpłynął na Aleksandra Apuchtina, który z kolei rozkazał wprowadzić język polski w wykładach religii w trzech gimnazjach: płockim, lubelskim, warszawskim⁴⁰. Jeden z byłych uczniów gimnazjum napisał potem: *„Nie zapomnę tego momentu, kiedy po przejęciu mym do klasy piątej przywrócono nam wykład religii w języku polskim. A stało się to, jak*

³⁹ W. Prawdzik, *Jak wprowadzono język rosyjski do nauki religii w gimnazjum płockim w 1869*, *Zycie Mazowsza* 1935, nr 4; A. Dębski, *Dzieciństwo*, (w:) *Księga Pamiątkowa Koła Płoczan*, Warszawa 1931, s. 164-165.

⁴⁰ Tamże.

się dowiedziałem później, pod wpływem artykułów umieszczonych w tej kwestii w »Korespondencie Płockim.«⁴¹.

Płockie władze szkolne pilnie przestrzegały, aby posługiwanie się językiem rosyjskim było respektowane. Zakaz posługiwania się językiem polskim obowiązywał także poza szkołą. Za niedyscyplinowanie wymierzano uczniom surowe kary łącznie z wydaleniem z Gimnazjum. Jeden z maturzystów w Płocku został uznany za „niedojrzałego politycznie” i usunięty ze szkoły, gdyż „w wypracowaniu rosyjskim na temat »Opis Przywiślańskiego Kraju« zacytował wiersz Wincen-tego Pola, naturalnie po polsku: »A czy znasz ty bracie młody... « A więc na owe czasy popełnił zuchwałę przestępstwo”⁴². Przeprowadzono liczne rewizje stancji uczniowskich. W protokole rady pedagogicznej z lutego 1865 r. czytamy, że uczeń Węgierski został wydalony z czwartej klasy Gimnazjum, ponieważ znaleziono u niego zeszyt z wierszami polskimi o treści rewolucyjnej. Zamknięto także pensję Emilii Audranowej, do której uczęszczała siostra Węgierskiego. Natomiast Aleksander Mieczysławski, u którego znaleziono brulion listu do jednego ze szkolnych kolegów w Warszawie „swą treścią wzbudzający podejrzenie co do sposobu i kierunku myślenia”, został pozbawiony prawa nauki we wszystkich zakładach Królestwa Polskiego⁴³. Jedynym ustępstwem na rzecz młodzieży polskiej było zezwolenie na wprowadzenie języka polskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego.

Nauczanie języka polskiego w szkołach średnich w pierwszym dziesięcioleciu po powstaniu styczniowym odbywało się według instrukcji opracowanej przez inspektora gimnazjalnego Adama Szmurłę. Zgodnie z tą instrukcją główny nacisk położono nie na poznawanie literatury ojczystej, lecz na wyrabianie sprawności językowej w mowie i piśmie. Literatury zaś uczono z *Wypisów polskich* Jana Łukomskiego. Wypisy te współcześnie oceniono jako „podręcznik dobrze pomyślany tak z merytorycznego jak i z dydaktycznego punktu widzenia”, gdyż znajdowało się tam „sporo utworów wartościowych zarówno z artystycznego, jak i z wychowawczego punktu widzenia oraz wiele cennych informacji o naszych pisarzach i dziejach ojczystych”⁴⁴. Sytuacja zmieniła się po 1869 r. Na lekcjach języka polskiego, traktowanych już nadobowiązkowo, zaczęto posługiwać się specjalnie spreparowanymi *Wypisami* Piotra Dubrowskiego. Zgodnie z zaleceniami instrukcji z 1872 r. dostarczały one tylko wyboru tekstów do tłumaczenia z języka polskiego na rosyjski. Nie wolno było prowadzić lekcji według kursu historii literatury lub tradycyjnego schematu uwzględniającego podział na gatunki literackie. Program był tak przemyślany, aby przeciążać pamięć ucznia „obowiązkiem bezbłędnego wyliczenia personaliów i godności członków rodziny carskiej, ogromną lekturę w zakresie literatury rosyjskiej, usuwał natomiast prawie zupełnie wiedzę o literaturze polskiej zastępując ją spreparowanymi dla wiadomych

⁴¹ J. Rudziński, *Wspomnienia ze szkół płockich 1877/8–1883/4*, (w:) *Księga...*, s. 195.

⁴² J. Wołyński, *Wspomnienia...*, s. 135.

⁴³ AP-P, Akta Naczelnika Cywilnego Powiatu Płockiego, Akta generalne przestępców politycznych, sygn. 22.

⁴⁴ L. Słowiński, *Nauka literatury polskiej w szkole średniej w latach 1795–1914*, Warszawa 1976, s. 169.

celów wypisami, oczywiście w języku rosyjskim"⁴⁵. Nieco lepszy był podręcznik Teodora Wierzbowskiego, wprowadzony w 1884 r., ale książka ta obowiązywała krótko. Władze szybko zorientowały się, że jest zbyt niebezpieczna i znów uczono tylko z *Wypisów* Dubrowskiego. Wspomnienia byłych wychowanków gimnazjum płockiego potwierdzają tę sytuację. Mówią one, że na lekcjach tłumaczono wyłącznie polskie teksty na język rosyjski, pomijając interpretację i wartości estetyczne dzieła. Władze szkolne umożliwiały uczniom opuszczanie lekcji języka polskiego, które zwykle odbywały się przed rozpoczęciem lub po zakończeniu lekcji obowiązkowych. Uczeń z niedostatecznym stopniem z języka polskiego przechodził do następnej klasy, a na świadectwach nie wpisywano oceny z tego przedmiotu. Wszystko to budziło w uczniach zniechęcenie. Żeromski w *Szyfowych pracach* napisał: „*Polskie była to godzina stokroć nudniejsza od kaligrafii i Zakonu Bożego, gdyż nadto małe próżniaki czuły w powietrzu woń wzgardy unoszącą się nad tą nieszczęsną lekcją*"⁴⁶.

Komunikatywność lekcji języka polskiego zależała w dużym stopniu od samych nauczycieli, od ich przygotowania, umiejętności interpretatorskich i świadomości narodowej, a te przedstawiały się różnie, zważywszy, że nauczaniem języka polskiego w szkołach rządowych zajmowali się w większości nauczyciele, którzy nie mieli do tego kwalifikacji. W Płocku przykładem może być Konrad Dierzgowski, który był przyrodnikiem, a w godzinach ponadwymiarowych prowadził lekcje języka polskiego w gimnazjum męskim. Jan Wołyński, wychowanek Gimnazjum płockiego, w swoich wspomnieniach napisał, że „*nauczyciele starsi nie mieli odpowiednich sił, żeby prowadzić naukę w tych warunkach, w jakich w owych czasach odbywały się lekcje języka polskiego, to jest w godzinach pozaplanowanych, inni pod pretekstem, że nie wolno nic robić na lekcjach oprócz tłumaczenia, ściśle się tego trzymali, bo ten sposób prowadzenia lekcji był najłatwiejszy i najwygodniejszy i nie wymagał żadnej pracy nad sobą. Jeszcze inni zupełnie lekceważyli swoje obowiązki i wprost nie przychodzili na lekcje, bo to bardzo podobano się władzy*"⁴⁷. Nauczyciel Władysław Tutajewski „*nie przychodził na lekcje, gdyż często chorował, ale zdrow był wtedy, kiedy była gdzieś bibka lub kartografstwo*"⁴⁸. Wspomniany zaś Konrad Dierzgowski, bardzo posłuszny zarządzeniom władzy, „*na lekcjach mówił po rosyjsku i więcej rozmawiał o minerałach, niż o gramatyce polskiej, zwłaszcza o literaturze i absolutnie nic więcej nie robił oprócz tłumaczeń*"⁴⁹. Podobnie postępował Waclaw Waligórski, który w Gimnazjum uczył w latach 1870–1888 historii. Ponadto starał się przypodobać władzom i „*w każdą niedzielę, udając się do katedry, ubierał się w galowy mundur z bogato obszytym srebrnym kołnierzem, wkładał na głowę ogromny kapelusz i przypinał szpadę. Zajmował miejsce w prezbiterium, między wyższymi urzędnikami, za co pomawiany był przez nich o brak szacunku*"⁵⁰.

⁴⁵ W. Słodowski, „*Szyfowe prace*” Stefana Żeromskiego, Warszawa 1963, s. 39.

⁴⁶ S. Żeromski, *Szyfowe prace*, Warszawa 1971, s. 105-106.

⁴⁷ J. Wołyński, *Wspomnienia...*, s. 62.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 63.

⁵⁰ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płoczenie znani i nieznanii...*



Stefan Rutski (1855-1932), nauczyciel Gimnazjum Gub.

Ale byli też nauczyciele, którzy odegrali dużą rolę w rozbudzaniu miłości do języka ojczystego. Ogromne zasługi na tym polu miał pochodzący z Wileńszczyzny Stefan Rutski, absolwent Wydziału historyczno-filologicznego Uniwersytetu Warszawskiego z 1878 r., potomek dygnitarza kościoła prawosławnego, ale „nieugięty Polak”. W 1880 r. został nauczycielem języków i historii starożytnej w Płocku. W latach 1882–1886 wykładał język polski, a że uczniom nie wolno było mieć polskich książek, więc „sam uczył się na pamięć fragmentów rozmaitych utworów naszej literatury i deklamował je w klasie, czym wzbudzał entuzjazm uczniów. Należał do tych niewielu wyjątków, którzy na pamięć umieli »Pana Tadeusza«”⁵¹. Pod urokiem lekcji prowadzonych przez Rutskiego długo pozostawał uczeń Jan Rudziński. Pisał, po latach o profesorze:

„Gdy z pamięci cytował całe ustępy »Pana Tadeusza« wtedy nas porywał zupełnie, zwłaszcza żeśmy dotąd słuchali wykładów języka ojczystego po rosyjsku, a przy tym samych tłumaczeń. Nadto, idąc śladem nauczyciela, wielu z nas ponauczało się całych ustępów z »Pana Tadeusza«. Wciąż tkwiły mi w uszach początkowe wykłady profesora Rutskiego, kiedy cytując różne ustępy z »Pana Tadeusza«, wspominał rok 1812 z ks. XI”⁵². Podobną scenę odnajdujemy w *Szyfowych pracach*, gdy profesor Sztetter ma swoją niezapomnianą lekcję języka polskiego.

W rzeczywistości nauczyciele niewiele mogli pomóc młodzieży. Nie był to dla nich łatwy okres. Przez wiele lat Gimnazjum Gubernialnym w Płocku kierował Ignacy Fedyński. To on zapisał się likwidacją kaplicy. Tępił język polski, nakładając wysokie kary za jego używanie. Prześladował również polskich nauczycieli przesiadywaniem na ich lekcjach i wtrącaniem się do wykładów. Wielu z nich przeniósł do innych placówek lub zdymisjonował. Nauczyciele języka polskiego byli szczególnie nisko wynagradzani. Pensja ich wynosiła rocznie około 600 rubli. Rzadko osiągali poziom 1.500 rubli. Natomiast nauczyciele innych przedmiotów zaczynali pracę od 750 rubli i mogli awansować do 900, 1.250 oraz 1.500 rubli rocznie⁵³. Dodatkowym źródłem dochodów

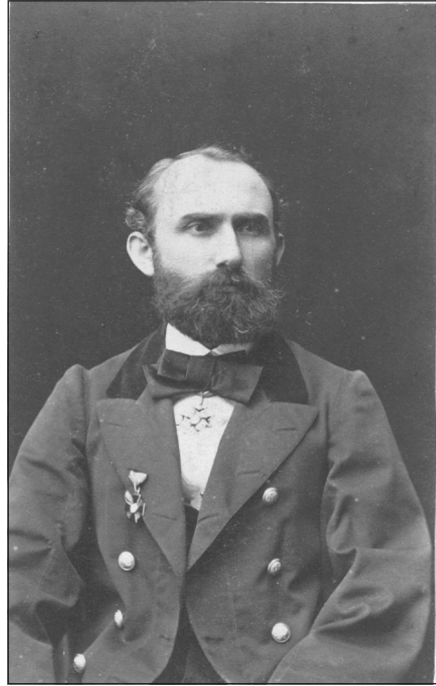
⁵¹ Tamże.

⁵² J. Rudziński, *Wspomnienia...*, s. 192.

⁵³ J. Wołyński, *Wspomnienia...*, s. 62.

nauczycieli były korepetycje. Niektórzy otwierali stancje. Nieco lepsza była sytuacja w szkołach prywatnych, gdzie – w sposób nieoficjalny – odbywało się jednak nauczanie języka i literatury polskiej. Nauczyciele poloniści mieli w tych szkołach trochę większą swobodę, nie potrzebowali rygorystycznie przestrzegać programów szkół rządowych.

W gimnazjum o profilu klasycznym – taki profil miało po powstaniu styczniowym Gimnazjum Męskie w Płocku – dużą ilość godzin przeznaczono na naukę łaciny i greki. Języki klasyczne, podobnie jak w innych szkołach, nie cieszyły się wielką sympatią wśród młodzieży płockiej – głównie ze względu na zawilgości składniowe. *„Umiejętności w zakresie filologii klasycznej, z dawien dawna uznane za kryterium wyższego stopnia kultury, miały charakter wiedzy hermetycznej, niekoniecznie do czegokolwiek przydatnej, ale i politycznie absolutnie bezpiecznej. Nabywanie ich za-*



Ignacy Fedyński, dyrektor Gimnazjum Gubernialnego

bierało wprawdzie uczniom wiele czasu, ale dla wielu tajemnice składni greckiej stawały się nieprzekraczalną barierą na drodze do dyplomu, ale ta okoliczność z punktu widzenia systemu przemawiała raczej na korzyść filologii: zapobiegała nadprodukcji inteligencji, z którą było w państwie od paru dobrych dziesiątków lat dosyć kłopotu”⁵⁴. W latach 1877–1882 wykładowcą tych języków w Gimnazjum męskim był profesor Ludwik Szczerbowicz-Wieczór, którego „miłością” życia była właśnie literatura klasyczna i „poza greką i łaciną żadne literatury świata nic go nie obchodziły”⁵⁵. Studia uniwersyteckie ukończył w Moskwie w 1864 r. Miał usposobienie zdziwaczałego mizantropa, co nie sprzyjało w nawiązywaniu kontaktu duchowego z młodzieżą. Jednak we wspomnieniach uczniowie podkreślali jego dużą wiedzę: „Gdy wykladał »Iliadę« lub »Odyseję« zachwyтом jego miary nie było. Unosił się ponad potocznością i pięknnością języka greckiego (...) Szczerbowicz wykladał literaturę grecką jako profesor uniwersytetu, zwłaszcza kiedy się zapalał i wpadał w ferwor, wtedy nas wprost porywał”⁵⁶. Ludwik Krzywicki zaś pa-

⁵⁴ B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1971, s. 22.

⁵⁵ B. Konarska-Pabiniak, *Ludomir Ludwik Szczerbowicz-Wieczór zapomniany nauczyciel Gimnazjum Gubernialnego Męskiego w Płocku*, Notatki Płockie 1978, nr 3, s...

⁵⁶ J. Rudziński, *Wspomnienia...*

miętał, że „profesor zadane na pamięć fragmenty »Odysei« lub »Eneidy« odczytywał według trybu starożytnego, tj. skandował”⁵⁷.



Józef Łapczyński (1817-1885), nauczyciel rysunków

Pozytywną postacią był nauczyciel rysunków, kaligrafii i kreślenia, Józef Łapczyński, przyjęty do Gimnazjum w kwietniu 1865 r. Potrafił bowiem zainteresować uczniów swoim przedmiotem a także rozniecał w młodych umysłach chęć do poznawania historii i uroków własnego kraju. Podczas wakacji wyruszał z uczniami na długie wycieczki w różne regiony ziem polskich. Docierał z nimi do Dąbrowy Górniczej, w Góry Świętokrzyskie, w Sandomierskie, na Lubelszczyznę. Po drodze wszyscy z pasją rysowali ruiny zamków, spisywali opowieści mieszkańców, legendy, teksty piosenek. Z wycieczki każdy „przywoził moc rysunków, zdrowia i humoru”⁵⁸. Prace swoje drukował m.in. w „Tygodniku Ilustrowanym”. Był także autorem serii akwareli, składających się na tzw. *Album Płocki*. Akwarele te powstały na zamówienie Gustawa

Zielińskiego. Choć, podobnie jak inni nauczyciele, musiał podpisać deklarację lojalności, daleki był jednak od rygorystycznego respektowania przepisów prowadzących do wynaradawiania młodzieży. Własne zainteresowania, miłość do przeszłości narodu i kultury ludu polskiego starał się wpoić swoim wychowankom. Z tego względu w okresie nasilenia rusyfikacji w 1869 r., został zmuszony jako jeden z pierwszych do przejścia na wcześniejszą emeryturę⁵⁹. Po Łapczyńskim nauczycielem rysunków został „zdolny rysownik”, Adolf Kozarski, który miał ukończoną Szkołę Sztuk Pięknych w Warszawie. W Gimnazjum w Płocku pracował w latach 1869–1901. W 1887 r. przeszedł na stały etat pomocnika wychowawcy klasowego. Zamieszczał swoje rysunki w „Opiekunie Domowym”, „Kłosach” i „Tygodniku Ilustrowanym”. Wiele jego prac zachowało się do dziś w Muzeum Narodowym, Muzeum Historycznym i w Bibliotece Narodowej. Ulubionym tematem rysunków Kozarskiego była architektura, m. in. Płocka⁶⁰.

Niektórzy nauczyciele mieli ambicje naukowe. Do takich należał Ludwik Szczerbowicz-Wieczór. W Płocku pojawił się już jako „znany współpracownik pism

⁵⁷ L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1959, s. 98.

⁵⁸ K. Czarnecki, *Józef Łapczyński i Adolf Kozarski – nauczyciele rysunków w Gimnazjum Płockim*, Notatki Płockie 1983, nr 4, s. 22.

⁵⁹ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płoczcianie znani i nieznan...*

⁶⁰ K. Czarnecki, *Józef Łapczyński i Adolf Kozarski...*

warszawskich”. O popularności Szczerbowicza w ówczesnym środowisku literackim świadczy również fakt, że *Encyklopedia Orgelbranda* w 1876 r. zamieściła krótką informację o jego życiu i twórczości. Mieszkając w Płocku, systematycznie pisał do „Korespondenta Płockiego” uwagi dotyczące sporów językowych w następujących działach: „Jak mówić”, „Drobiazgi lingwistyczne” i „Z dziedziny języka i pisowni”, a w 1880 r. księgarz płocki Izidor Wasserman własnym sumptem wydał broszurkę Szczerbowicza *O skażeniu obecnym języka polskiego w prasie*. Praca ta została zatwierdzona do druku na posiedzeniu Komisji Językoznawczej Akademii Umiejętności w Krakowie. W 1882 r. w wydawnictwie Gebethnera i Wolffa ukazała się następna praca tego płockiego nauczyciela pt. *Badania porównawcze w dziedzinie języka i ich wyniki*. Ludwik Szczerbowicz utrzymywał także kontakty listowne z Józefem Ignacym Kraszewskim. Pisarz był dla niego autorytetem naukowym i literackim, prosił „mistrza” o recenzje swoich prac, sam też recenzował powieści Kraszewskiego⁶¹.

Innym piszącym nauczycielem Gimnazjum Gubernialnego był Klemens Łuczycki, określany jako „zdolny filolog”. Skończył uniwersytet w Charkowie i prosto po studiach w 1872 r. rozpoczął pracę w Płocku jako nauczyciel geografii. W latach 1886–1897 wykładał historię, literaturę, język rosyjski i języki starożytnie. Wolne chwile od zajęć poświęcał działalności publicystycznej. Pisał prace z zakresu etyki, filozofii, estetyki, literatury polskiej i czeskiej. Współczesna prasa oceniała go jako „wybornego interpretatora i tłumacza klasyków łacińskich”, m.in. Proprecjusza. W 1877 r. „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił jego rozprawę literacką *O najnowszej literaturze czeskiej*. Prace jego drukowały też „Tygodnik Powszechny”, „Biblioteka Warszawska”. „Kłosa”. „Wiek” i „Korespondent Płocki”. „Korespondent” ponadto przedrukowywał na swych łamach opinie pism warszawskich na temat Łuczyckiego⁶².

Tego typu zajęcia pozwalały nauczycielom oderwać się od smutnej rzeczywistości. Alojzy Stodółkiewicz, od 1882 r. wykładowca matematyki w Gimnazjum Gubernialnym w Płocku, również autor książek i artykułów z dziedziny matematyki, napisał w swoich wspomnieniach, że jego życie codzienne było wypełnione obowiązkową pracą. Dopiero w dni wolne od zajęć „przestawał być niewolnikiem, a stawał się zupełnie od nikogo niezależnym, mógł z całą swobodą oddawać się swoim ulubionym zajęciom, którymi była samodzielna praca nad matematyką i muzyką”⁶³.

Gimnazjum Gubernialne posiadało bibliotekę szkolną z księgozbiorem liczącym siedem tysięcy woluminów, przejętych po Szkole Wojewódzkiej Płockiej i Towarzystwie Naukowym wraz z ocalałą częścią płockiej biblioteki jezuickiej wywiezionej w 1656 r. przez Szwedów. Do tych książek młodzież miała jednak wzbroniony dostęp. W latach dziewięćdziesiątych lokal, w którym znajdował się księgozbiór szkolny, przeznaczony został przez dyrektora Fedyńskiego na bursę

⁶¹ B. Konarska-Pabiniak, *Do Józefa Ignacego Kraszewskiego listy z Płocka*, Rocznik Mazowiecki 1986, s. 305, 320.

⁶² B. Konarska-Pabiniak, *Cztery postacie ze środowiska literackiego Płocka drugiej połowy XIX w.*, Notatki Płockie 1983, nr 1.

⁶³ A. Stodółkiewicz, *Wspomnienia i myśli*, Warszawa 1926, s. 20.

gimnazjalną. Natomiast książki „dyrektor podobno chciał oddać na makulaturę, potem ogłosił o chęci bezpłatnego ich odstąpienia. Oferty nadchodziły nawet z Turkiestanu, lecz amatorzy na ogół nie chcieli pokryć kosztów transportu. Wreszcie w 1898 r. profesorowie gimnazjalni powybiali sobie potrzebne im książki, a resztę zapakowano do 47 skrzyń, ubijając przy tym książki nogami. Skrzynie te zabrała w 1898 r. Petersburska Akademia Nauk”⁶⁴. Młodzież zaś korzystała ze specjalnie wydzielonego księgozbioru. W aktach płockich zachował się inwentarz książkowy biblioteki gimnazjum męskiego z lat 1867–1874. Z materiałów tych wynika, że w 1867 r. biblioteka posiadała książki w ilości – 4.963 tytułów (5.074 tomów), a w 1874 r. – 6.601 tytułów (7.858 tomów)⁶⁵. W nabytkach z 1868 r. znalazło się 15 czasopism, z tego 7 polskich: „Biblioteka Warszawska”, „Przegląd Tygodniowy”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Przyjaciel Dzieci”, „Kronika Rodzinna”, „Wędrowiec”, „Dziennik Warszawski”. Wśród książek polskich były między innymi *Historia Powszechna Pietza* (2 tomy), *Encyklopedia powszechna* i powieść Kraszewskiego o ks. Kordeckim. W zakupie książek polskich w 1869 r. najczęściej pozycji dotyczyło tematyki religijnej, moralnej, pedagogicznej. Były wśród nich różne instrukcje dla nauczycieli, ustawy, podręczniki z dziedziny fizyki, matematyki, geografii, przyrody, medycyny, filozofii, a także historii polskiej.

W następnych latach wśród nowych nabytków nie było już książek ani czasopism w języku polskim. Nie wiadomo ile książek polskich sprowadzano bezpośrednio po powstaniu. Brak zaś ich od 1870 r. wiąże się z wprowadzeniem języka rosyjskiego jako obowiązkowego w nauczaniu. O księgozbiorze szkolnym z późniejszego okresu zachowały się jedynie skąpe informacje we wspomnieniach byłych uczniów. Z ich relacji wynika, że w bibliotece znajdowały się dobrze skompletowane dzieła literatury europejskiej w tłumaczeniach rosyjskich. Był przekład Milтона, Byrona, Szekspira, Hugo, Goethego, Schillera, Bornego, Heinego. Biblioteka posiadała dzieła pisarzy rosyjskich pierwszorzędnych i drugorzędnych, ale w starannym wyborze. Krzywicki pamiętał, że gdy młodzież rosyjska „pochłaniała” Bielińskiego i Dobrołubowa, „zaczytywała” się w Uspieńskim i Złatorwatskim, on o ich istnieniu dowiedział się dopiero na trzecim kursie Uniwersytetu. Pisał więc: „*Nie było Pisariewa. Furtka szkolna była otwarta co najwyżej dla pisarzy o marce liberalnej takiej, jaką wyróżniał się Turgieniew*”⁶⁶.

Księgozbiorem zarządzał rusycysta Spriydion Elmanowicz. Jak pisał Ludwik Krzywicki: „*nie dopuszczał [on] utworów drażniących młodzież polską i dbał o dobór dobrych i zachęcających do czytelnictwa książek. W takim wypadku książki miały charakter wyraźnie tendencyjny. Rozumiał dobrze, że do czytania książki rosyjskiej można skłonić młodzież jedynie wtedy, gdy ten sprzęt drukowany jego polityki rusyfikacyjnej będzie zaciekawiał i pociągał młodzież*”⁶⁷. Toteż książki,

⁶⁴ W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej (1820–1830)*, Wrocław 1969, s. 406.

⁶⁵ AP-P, Akta Gimnazjum Męskiego w Płocku, *O ruszkiej uczenniczeskiej bibliotece i citalne 1867–1874*, sygn. 20.

⁶⁶ L. Krzywicki, *Wspomnienia...*, s. 162.

⁶⁷ Tamże, s. 163.

które podsuwał młodzieży, były ciekawe, zwłaszcza opisy podróźnicze, ulubiona lektura gimnazjalistów, ale dostępne były jedynie w przekładach rosyjskich. Była to umyślna i dość skuteczna metoda władz szkolnych. W ten sposób uczeń, który nie znał oryginału, musiał sięgać po tłumaczenia rosyjskie. Biblioteka, jak pisał Krzywicki, „zawierała w swoich szafach całą moc opisów podróźniczych”. Cokolwiek wyszło za granicę natychmiast było przekładane i sprowadzane. Każdy utwór znajdował się w kilku egzemplarzach, a rączęta dzieciaków wyciągały się tak chciwie do niektórych książek – iż tworzył się kompletny ogonek. Elmanowicz był wyrozumiały. Dopuścił nawet rozmowę w języku polskim⁶⁸. W bibliotece były wszystkie nowości popularnego wówczas Juliusza Verne’a, wydane w języku rosyjskim. Autor powieści fantastycznych stał się szczególnie głośny w Płocku, ponieważ jeden z uczniów E. Trautsolt przekazał do publicznej wiadomości informację o polskim, a ściśle płockim pochodzeniu pisarza. Informację tę podały w 1876 r. „Kłoso”, „Gazeta Warszawska” i wreszcie „Korespondent Płocki”. Verne miał się nazywać Olszewicz i urodzić się w Płocku. W 1843 r. rzekomo wyjechał do Gdańska, a potem do Anglii i wreszcie do Paryża, gdzie zmienił nazwisko. Dodajmy, że dyskusja jakoby o polskim pochodzeniu Juliusza Verne’a, odżywała wielokrotnie przy różnych okazjach, ostatnio także w 1975 r.⁶⁹.

Innym sposobem rusyfikowania młodzieży było wręczanie nagród w postaci książek o charakterze tendencyjnym. Były to najczęściej książki o treści historycznej, na przykład jedna książka opisywała bezkrólewie w Rosji po śmierci Iwana Groźnego, czasy fałszywych Dymitrów i rolę Polaków, jaką odegrali w tym okresie w Rosji, druga zaś „opisywała rodzinę panującą w Rosji, rodzinę Romanowych ze szczególnym uwzględnieniem rozbioru Polski. Fakty były tak okropne, że nawet my, mali chłopcy poznawaliśmy się na nich”⁷⁰ – pisał jeden z byłych uczniów. Historia, jako nauka niebezpieczna, musiała być tak opracowana, aby w odpowiednim duchu kształtowała świadomość młodzieży. Stanowiło to konsekwencję założeń programowych. W tym samym duchu gromadzono zbiory biblioteczne. Były tam przede wszystkim utwory łagodne, przyciągające młodzież.

Pod koniec lat osiemdziesiątych w obronie przed rusyfikacją młodzież organizowała tzw. kółka samokształceniowe. Były to inicjatywy samorzutne. W Płocku takie inicjatywy rodziły się już wcześniej. Spotykano się w różnych miejscach, w jakiejś suterenie, w „mieszkaniu woźnego Izby Skarbowej, w gmachu parafialnym, czy w gmachu przy katedrze” i wspólnie czytano książki polskie, których nie dostawano w bibliotece szkolnej. Jeden z wychowanków gimnazjum pisał po latach: „W kółkach obchodziliśmy rocznice ważniejszych zdarzeń z dziejów naszych. W takich chwilach zwykle jakiś bardziej świątły uczeń wygłaszał odpowiedni odczyt, pozostali słuchali w skupieniu. Rozważaliśmy żywoty wielkich rodaków naszych z danego okresu...śpiewaliśmy pianissimo pieśni patriotyczne, bo inaczej nie było wolno w obawie wykrycia nas przez wszędzie węszącą żandarmerię ro-

⁶⁸ Tamże, s. 123.

⁶⁹ B. Konarska-Pabiniak, *Dzieje plotki o polskim pochodzeniu Juliusza Verne’a*, Notatki Płockie 1993, nr 3.

⁷⁰ J. Zybort, *Koledzy, czy pamiętacie!*, (w:) *Księga...*, s. 248-266.

syjską oraz tajnych agentów ochrony. Do kótek uczniowie garnęli się ochoczo, bo miały one dla nich podwójny urok: urok tajemniczości oraz chęć poznania tego, co było nie tylko raz na zawsze wyrzucone z programu szkół rosyjskich, ale za co można było być ukaranym aż do zesłania na Syberię włącznie⁷¹.

W zebraniach uczestniczyli często starsi uczniowie, a także studenci Uniwersytetu Warszawskiego, wychowankowie Gimnazjum. Wiadomo, że około 1887 r. istniało w Warszawie uniwersyteckie Koło Płoczan. Studenci przynosili na grunt prowincjonalny spotkane w środowisku warszawskim prądy umysłowe i tendencje ideologiczne. Potwierdza to Cywiński, pisząc, że „niepostrzeżenie gimnazjalne kółka całego kraju zyskały w Warszawie swą centralizację, która najpierw była zgromadzeniem uczniów – delegatów, z czasem zaś coraz wyraźniej przybierała postać patronatu studenckiego, aktywizującego działalność młodszych kolegów”⁷². W Płocku pierwszym nieformalnym przywódcą tej działalności stał się Stanisław Grabski – wówczas student przyrody i działacz socjalistycznego Związku Robotników Polskich.

W ramach akcji samokształceniowej uczniowie Gimnazjum płockiego założyli też tajną „lotną biblioteczkę”. Jej prezesem był Tymoteusz Waśniewski, który opracował specjalny regulamin. Członkowie płacili 30 kopiejek miesięcznie, ale „kto nie mógł nie płacił nic, zbytnio go o to nie nagabywano, a zasób książek wciąż wzrastał. Było ich sporo. Same nowości, a więc wydawnictwa »Prawdy« i »Przeglądu Tygodniowego«, przede wszystkim to, co nosiło stempel postępowości pozytywizmu”⁷³. W 1887 r. władze szkolne Gimnazjum Męskiego wykryły tajną biblioteczkę w murach szkoły. Na jej założycieli nałożono kary. Dwudziestu uczniów usunięto ze szkoły z tzw. „wilczym biletem”. W związku z tym wydarzeniem władze wydały okólnik zabraniający uczniom czytania i wypożyczania książek polskich w innych bibliotekach. Nie zniechęciło to jednak uczniów od zdobywania polskich książek zarówno z obiegu wysokoartystycznego, jak i popularnych poszytowych „tanich wydań”. Po raz drugi uczniowie czynnie zamianowali przeciwko rusyfikacji w dniu 6 marca 1902 r. W tym dniu z okazji 50. rocznicy śmierci Mikołaja Gogola urządzono w Gimnazjum uroczystą akademię, tzw. „gogoliady”. Uczniowie Polacy uznali, że obchód 50-lecia śmierci Gogola obraża ich uczucia narodowe i zorganizowali demonstrację w czasie akademii i po jej zakończeniu za udział w patriotycznej manifestacji 25 uczniów, w tym 9 z tzw. „wilczym biletem”, zostało usuniętych ze szkoły, 38 osób otrzymało upomnienia. Wydarzenie to stało się głośne w całym Królestwie Polskim i kara, na skutek licznych interwencji, została złagodzona⁷⁴.

⁷¹ Tamże, s. 261.

⁷² B. Cywiński, *Rodowody...*, s. 38.

⁷³ B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX w.*, Płock 1994, s. 152-153; I. Nyckowska, *Dzieje szkoły w latach 1863–1939, (w:) Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół – obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, pod red. W. Końskiego, Płock 1995, s. 140-141.

⁷⁴ C. Wojciechowski, *Demonstracja w gimnazjum płockim w r. 1902 podczas uroczystości ku czci Gogola*, *Życie Mazowsza. Miesięcznik Regionalny* 1936, nr 3, s. 49-51; 1936, nr 6, s. 109-113; S. Kostanecki, *Walka o szkołę polską i Szkoła im. Wł. Jagiełły w Płocku 1905/6–1965/66*, Notatki Płockie 1966, nr 4, s. 13-16.

W połowie lat osiemdziesiątych zaczęło rosnać zainteresowanie literaturą o posmaku socjalistycznym. Płocczanin Waław Ciechowski pisał, że na współczesnych zebraniach uniwersyteckiego Koła Płocczan „czytano broszurki niedużego formatu, drukowane na papierze”. Były to, jak wynika z relacji *Nędzka filozofii, Program erfurcki, Wykład popularny Kapitału Marksa*. Książki te miały stemple „Przedświtu” czy „Proletariatu” i drukowane były w Genewie po polsku lub po rosyjsku. Na tego typu zainteresowania miała wpływ fala ruchu robotniczego, jaka ogarnęła wówczas kraj. Ludwik Krzywicki, uczeń Gimnazjum płockiego w latach 1871–1877, student matematyki na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1878–1882, a potem medycyny, od 1883 r. zajmował się nielegalną publicystyką socjologiczną. Na emigracji współredagował pismo „Walka Klas” i redagował „Przedświt”. Inny uczeń gimnazjum z lat 1869–1878 Aleksander Dębski, po aresztowaniu Ludwika Waryńskiego, stanął na czele „Proletariatu”. Z „Proletariatem” związany też był Edmund Płoski, aresztowany w 1883 r., skazany na trzynaście lat ciężkich robót. Wszyscy oni jednak włączyli się do ruchu socjalistycznego dopiero podczas studiów. Płock nie miał tak dużej tradycji proletariackich jak inne miasta Królestwa Polskiego, gdyż był niewielkim ośrodkiem przemysłowym.

Wśród młodzieży płockiej pojawiły się też próby wydawania prasy szkolnej. W 1876 r. Ludomir Grendyszyński, uczeń Gimnazjum Gubernialnego, podjął próbę potajemnego wydawania pisemka o charakterze literacko-naukowym pt. „Jutrzenka”. W gazetce tej, przepisywanej ręcznie przez Grendyszyńskiego, późniejszego prawnika i konserwatywnego publicystę, redaktora „Niwy” i petersburskiego „Kraju”, znalazły się pierwsze utwory kolegi szkolnego Ludwika Krzywickiego, późniejszego wybitnego lewicowego działacza niepodległościowego i socjologa oraz prace Franciszka Olszewskiego, późniejszego prawnika, dziennikarza i publicysty endeckiego z zakresu historii Polski. W następnym roku Krzywicki sam rozpoczął redagowanie i wydawanie w parotygodniowych odstępach pisemka „Praca”, utrzymanego, jak określił, „w duchu naiwnego, nieświadomego *saint-simonizmu* – bez znajomości *Saint Simona*”. Zarówno „Jutrzenka” jak i „Praca”, redagowane potajemnie



Siedziba Gimnazjum Gubernialnego Męskiego, obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Małachowskiego (foto: M. Chudzyński)

„Praca”, redagowane potajemnie

i wydawane w jednym egzemplarzu, nie miały większego zasięgu ani oddziaływania, ale pojawienie się ich świadczy o tym, że młodzież próbowała czynnie włączyć się w nurt ideologii pozytywistycznej⁷⁵. W latach 1901–1904 w tej samej szkole uczniowie wydawali również nielegalnie gazetkę pt. „Brzask”. Żadne z tych pisemek nie zachowało się do dnia dzisiejszego.

Jednym ze wskazań tajnych kółek samokształcących dla młodzieży było też uczęszczanie do teatru. W kontakcie ze sceną widziano bowiem możliwość poznawania literatury polskiej oraz wsłuchiwanie się w żywe słowo polskie, rozbrzmiewające z desek scenicznych. Teatr zresztą niezmiernie fascynował młodzież gimnazjalną, choć dostęp do przybytku Melpomeny miała utrudniony. Przepisy szkolne zabraniały uczniom przebywać poza domem po godzinie dziewiątej wieczorem. By pójść na spektakl do teatru, należało otrzymać specjalne pozwolenie na piśmie, wydane przez gospodarza klasy i to tylko w soboty lub dni przedświąteczne. Ze względu na treść sztuki często spotykano się z odmową. Oficjalne zakazy były łamane przez uczniów i chodzili oni do teatru w cywilnym ubraniu. Józef Zybert, absolwent Gimnazjum Męskiego w Płocku, wspominał: „*Chadzaliśmy więc do teatru w przebraniach, co w razie przyłapania zwiększało karę, na galerię, za kulisy... Chowaliśmy się po kątach, często niewiele widzieliśmy rozgrywającej się akcji, słyszeliśmy natomiast słowa artystów, i to nam wystarczać musiało*”⁷⁶.

Ograniczenia te nasiliły się po powstaniu styczniowym. Inspektorzy szkolni teraz często zjawiali się w teatrze i kontrolowali uczniów. Napotkanemu na widowni uczniowi groziła w najlepszym przypadku kara „kozy” w szkole. W Płocku, podczas przedstawienia cieszącej się wśród uczniów operetki *Mikado* Arthura Sullivana, a zwłaszcza wersetu „*Hej osły, hej osły, hej wszyscy wraz, wszyscy prócz tych, co gnębił nas*”, obecni na przedstawieniu sztubacy bili brawo i krzyczeli bis! I wtedy, wspominał cytowany już Zybert: „*Podczas tej wrzawy cichutko wślizgiwał się sam nasz tzw. «pomocznik klasnowo nastawnika» profesor [Adolf] Kozarski, bardzo poza tym uczciwy człowiek i służbista, i nauczyciel rysunków. Zaczynało się wywoływanie i zapisywanie krzykaczy*”⁷⁷.

Czułość nauczycieli rusyfikatorów była szczególnie nasiloną w czasie występów wybitnych artystów. Gdy do Płocka przyjechała Gabriela Zapolska i zapowiedziano *Kaszę Kariatydę*, a młodzież wbrew zakazowi odwiedziła teatr, nastąpił przykry incydent. Na galerii bowiem niespodziewanie pojawił się nauczyciel gimnazjum, umundurowany Rosjanin i zaczął przeglądać twarze młodzieży. Dopiero czynne wystąpienie jednego z widzów z galerii uchroniło kilkunastu chłopców od przykrych konsekwencji. Zybert zapamiętał, że gdy ten gorliwy „pedagog” już zbliżał się do małej grupki, wśród której było paru uczniów ze starszych klas Gimnazjum, „*nagle zerwał się jakiś widz z galerii, szybkim ruchem ściągnął z siebie palto i zarzucił je na głowę owego profesora z okrzykiem: «sztubaki wiać»*”⁷⁸.

⁷⁵ L. Krzywicki, *Wspomnienia...*, s. 196.

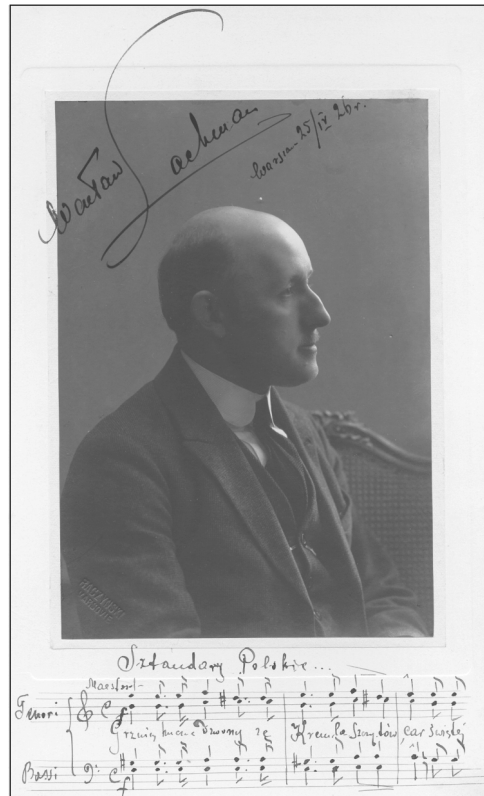
⁷⁶ J. Zybert, *Koledzy...*, s. 262.

⁷⁷ J. Lemański, *Ze szkolnych czasów*, (w:) *Księga...*, s. 211.

⁷⁸ J. Zybert, *Koledzy...*, s. 263.

Mniej szczęścia miał w 1901 r. Wacław Lachman, późniejszy założyciel chóru „Harfa” w Płocku. Jako uczeń napisał muzykę do sztuki miejscowego literata Honoriusza Dunin Wolskiego pt. *Sąd diabelski*. Sztukę tę wystawiał w Płocku zespół Czesława Janowskiego. Na prapremierze obecny był młody Lachman, lecz „ukryty za firanką łoży nie pokazywał się. Wreszcie do łoży wpadło kilku panów, którzy siłą zaciągnęli kompozytora za kulisy, wypychając go potem na scenę”⁷⁹. Za to „na drugi dzień, gdy młodzież gimnazjum przygotowywała się do wyjścia na nabożeństwa do kościoła farnego, Lachman wywołany został z szeregów przez inspektora szkolnego, który oświadczył wszystkim zebrany, że uczeń gimnazjum nie ma prawa pokazywać się na scenie, i że za to wykroczenie skazuje Lachmana na cztery godziny szkolnego «karczeru». Woźny Lewandowski z niezadowoleniem zamknął sławnego ucznia w «karczerze». Ale tutaj autora muzyki do sztuki «Sąd diabelski» zaraz odnaleźli koledzy i przez uchylone okno zaczęli wrzucać delikwentowi do klasy cukierki i czekoladę”⁸⁰.

Natomiast uczniowie obowiązkowo uczestniczyli w różnego rodzaju galówkach. Zmuszano ich wtedy do odśpiewania przed przedstawieniem w języku rosyjskim wiernopoddańczych hymnów. Chłopcy czynili to, otwierając jedynie usta, głośno zaś śpiewali aktorzy. Obowiązkowo też musieli być na przedstawieniach teatrów rosyjskich zawodowych i amatorskich, jak przedstawił to w *Szyfowych pracach* Stefan Żeromski. W 1913 r. państwo rosyjskie obchodziło 300-lecie domu carskiego Romanowych. W uroczystości włączona była szkoła. W sali gimnastycznej odbyły się występy, podczas których uczeń Dąbrowski, syn administratora dóbr łąckich, recytował wiersz oraz obowiązkowo śpiewano hymn „Boże! caria chrań!”⁸¹. Jeden z byłych wychowanków tej szkoły napisał, że „to był pierwszy i szczęśliwym dla mnie zbiegiem okoliczności, także ostatni przypadek śpiewania tej pieśni, choć trzeba chyba przyznać o melodii mogącej się podobać”⁸¹. Istotnie ostatni, bo w sierpniu 1914 r. wybuchła wojna.



Wacław Lachman (1880-1963), kompozytor, dyrygent

⁷⁹ M. Kamiński, *Zarys życia i twórczości Wacława Lachmana*, Płock 1969, s. 24.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, Płock 2001, s. 50.

Absolwenci darzyli sentymentem swoją szkołę. W latach 1894–1904 zorganizowano trzy zjazdy koleżeńskie. Pierwszy odbył się 1 lipca 1894 r. Przybyli nań maturzyści z 1884 r. Z ogólnej liczby ówczesnych 24 maturzystów zjawili się 16. Kolejny zjazd odbył się 1 lipca 1899 r., a spotkali się maturzyści z 1884 r. oraz z kilku innych roczników. Trzeci zjazd zorganizowano 1 lipca 1904 r. Uczestniczyło w nim 28 maturzystów z lat 1883–1885 oraz trzech wychowanków⁸².

Gimnazjum Gubernialne męskie było szkołą elitarną, przeznaczoną dla dzieci z rodzin zamożnych. Dostanie się do niego stanowiło rzecz niezmiernie trudną. Liczba miejsc była ograniczona, a sytuację pogarszał fakt, że w guberni płockiej i sąsiadujących z nią istniały tylko trzy gimnazja: w Płocku, Łomży i we Włocławku. Liczba uczniów ulegała zmianie i w kolejnych klasach systematycznie malała. W 1899 r. gimnazjum męskie w Płocku ukończyło 15 uczniów (8 katolików, 2 Rosjan, 3 Żydów i 1 ewangelik). Wacław Ciechowski wspominał, że „w gimnazjum dokonywano selekcji już w pierwszej i drugiej klasie (...) Taki uczeń szedł zwykle do rzemiosła, handlu, czasami gospodarstwa wiejskiego. Największy exodus był z klasy czwartej, której ukończenie otwierało drogę do kariery duchownej, wojskowej, farmaceutycznej, następnie z szóstej, zresztą zaś co roku kilkadziesiąt młodych ludzi opuszczało i inne klasy do siódmej włącznie.”⁸³. Ludwik Krzywicki zaś pisał, że najczęściej „ofiarą braku zdolności padali odsetkowo daleko obficie malcy pochodzenia z Płocka spośród zabiedzonych rodzin urzędniczych, więc synowie różnych kancelistów, przepisywaczy, tj. najniższego szczebla funkcjonariuszy”⁸⁴, gdyż rodzice nie mogli zapewnić im tak popularnych wówczas korepetycji. Nadto w wyniku polityki oświatowej caratu bariery klasowe i stanowe (ustawa Delanowa o „dzieciach kucharek” z 1887 r.) uzupełnione zostały ograniczeniami narodowościowymi. Efekt tej polityki był taki, że w końcu XIX w. zaledwie 30% ludności umiało czytać i pisać, a w 1900 r. istniało w dziesięciu guberniach polskich tylko piętnaście gimnazjów.

Gimnazjum Gubernialne męskie w Płocku typu klasycznego przeciętnie liczyło 500 uczniów łącznie z jedną klasą przygotowawczą. Zasięg terytorialny gimnazjum był duży w stosunku do liczby miejsc. Uczęszczała do niego młodzież męska z powiatów wchodzących w skład guberni płockiej oraz z nią sąsiadujących.

⁸²I. Nyckowska, *Dzieje...*, s. 158-159.

⁸³W. Ciechowski, *Gimnazjum płockie i Płock w okresie 1877–1887*, *Dziennik Płocki* 1931, nr 26.

⁸⁴L. Krzywicki, *Wspomnienia...*, s. 150.

Tab. 2. Skład społeczny uczniów gimnazjum w poszczególnych latach

Rok	Pochodzenie społeczne	Liczba	%	Kato-licy	%	Prawo-sławni	%	Żydzi	%	Ewange-licy	%
1873	Szlachta i urzędnicy, duchowni, mieszczenie, włościanie	333 2 130 9	70 0,4 27,5 1,8								
1882	Szlachta i urzędnicy, mieszczenie, duchowni, kupcy, włościanie	346 227 5 16 67	52,3 34,3 0,8 2,4 10,1	491	14,9	39	5,9	92	13,9	39	5,9
1885	Szlachta i urzędnicy, mieszczenie, kupcy, włościanie	310 160 18 59	56,7 29,2 3,3 10,2	409	74,8	38	8,9	84	15,3	16	2,9
1886	Łącznie ww. stany	505		373	73,9	49	9,1	79	15,6	4	0,8

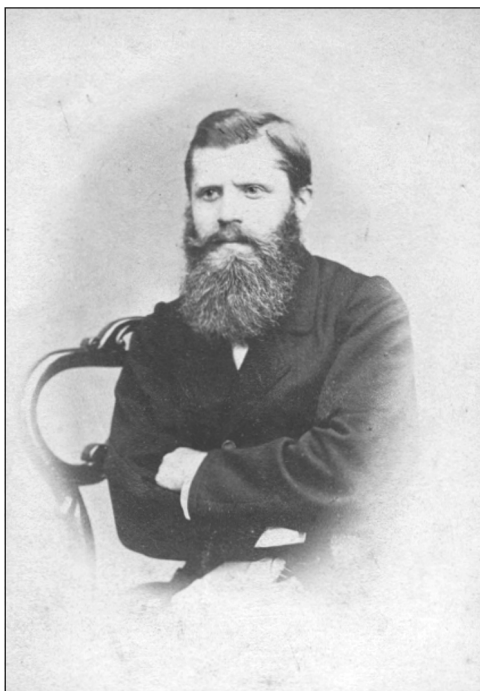
Na podstawie tabeli widoczna jest wyraźna przewaga wśród uczniów dzieci z rodzin szlacheckich, chociaż między rokiem 1873 a 1882 różnica ta maleje⁸⁵.

Gorzej przedstawiało się kształcenie dziewcząt na poziomie średnim. Dopiero w 1860 r. została otwarta rządowa Wyższa Szkoła Żeńska. „Nadzorczynią” została Emilia Audranowa, która wcześniej, od 1852 r., prowadziła „pensję wyższą”. Szkoła ta mieściła się w domu przy ul. Grodzkiej nr 9. Funkcjonowała tylko przez rok. Natomiast w 1866 r. w tym samym budynku otwarto Gimnazjum Żeńskie Rządowe sześcioklasowe, potem siedmioklasowe. W 1869 r. gimnazjum zostało przeniesione z ulicy Grodzkiej do gmachu pobenedyktynskiego obok katedry. Przełożoną szkoły od 1866 r. była Maria Hanusz, która prowadziła także internat. W okresie wzmoczonej rusyfikacji przełożona została zwolniona, a zastąpiły ją osoby bardziej „prawomyślne”⁸⁶. W 1879 r. damą klasową Gimnazjum władze mianowały Rosjanek Marusję Sołncewą, podobno przeciwniczkę rusyfikacji⁸⁷. Rysunku uczył Franciszek Tarczyński. Był wychowankiem Gimna-

⁸⁶ M. Gutkowska, *Szkoły żeńskie*, *Życie Mazowsza*. Miesięcznik Regionalny 1938, nr 11; E. Askanas, *Dzieje państwowego seminarium nauczycielskiego żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej*, Notatki Płockie 1966, nr 4, s. 20.

⁸⁷ Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*

zjum Gubernialnego w Płocku. Studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. Brał udział w powstaniu styczniowym, za co został zesłany na Syberię, gdzie spędził tam cztery lata. Po powrocie objął posadę nauczyciela rysunków właśnie w Gimnazjum Żeńskim. Pasją życia Tarczyńskiego stała się archeologia. Badania prowadził na ziemi wyszogrodzkiej i dobrzyńskiej. Wyniki swoich prac ogłaszał m.in. w „Zapiskach Archeologicznych”, wydawanych przez Akademię Umiejętności w Krakowie, w „Korespondencie Płockim”, „Kłosach” i „Echach Płockich i Łomżyńskich”. W ciągu kilku lat zgromadził sporą kolekcję. Utrzymywał kontakt z gronem osób skupionych wokół „Wiadomości Archeologicznych”, w latach 1873–1882 jedynym fachowym periodykiem prahistorycznym w Królestwie Polskim. Utrzymywał też kontakt z archeologiem i założycielem czasopiśma „Światowit”. Stał się od 1885 r., członkiem korespondentem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Z Kasy Mianowskiego otrzymał w 1899 r. na poszukiwania archeologiczne 300 rubli⁸⁹.



Franciszek Tarczyński (1833-1900), nauczyciel, malarz

Przy przyjmowaniu uczennic do Gimnazjum Żeńskiego stosowano jeszcze większe ograniczenia społeczne niż w Gimnazjum Męskim. W 1873 r. w płockim Gimnazjum Żeńskim 90 uczennic pochodziło z rodzin szlacheckich i urzędniczych, 42 z mieszczańskich i 1 z chłopskiej. Nie stosowano natomiast ograniczeń narodowościowych wobec dzieci pochodzenia żydowskiego. Średnio w Gimnazjum Żeńskim uczyło się ponad 200 uczennic. Nauka w tej szkole była płatna, toteż korzystała z niej głównie młodzież zamożnych rodziców. Tylko nieliczna grupa biednej, ale uzdolnionej młodzieży otrzymywała pomoc z Towarzystwa Dobroczynności, a od 1902 r. – Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Uczącej się Młodzieży. Wykładowym językiem był rosyjski. Gimnazjum zostało zlikwidowane w 1914 r.⁹⁰.

⁸⁸ WAP, Akta Naczelnika Płockiej Dyrekcji Naukowej. *Sprawozdanie roczne Płockiej Dyrekcji Naukowej*, sygn. 36; *Korespondent Płocki* 1882, nr 59; *Korespondent Płocki* 1885, nr 54.

⁸⁹ A. Lutyńska, *Franciszek Tarczyński 1833–1900*, *Notatki Płockie* 1960, nr 2; J. Wrońska, *Franciszek Tarczyński jako archeolog (1833–1900)*, *Notatki Płockie* 1989, nr 2; B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie...*, s. 216-217.

⁹⁰ B. Konarska -Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie...*, s. 34-35.

Lata 1905–1914

W 1904 r. w Płocku, podobnie jak i w innych miastach Królestwa Polskiego, rozpoczęły się wrzenia rewolucyjne. W październiku 1904 r. została zarządzona mobilizacja do wojska w związku z wojną rosyjsko-japońską. Z Płocka i powiatu płockiego powołano do armii około trzech tys. mężczyzn. Wzrosło bezrobocie, zaczęły się strajki. Jednym z pierwszych strajków, był strajk szkolny, którego rozpoczęcie ogłoszono 28 stycznia 1905 r. Kierował nim student Politechniki Warszawskiej pochodzący z Płocka. Działal w Związku Młodzieży Polskiej, a do Płocka został przysłany przez Centralny Komitet Strajkowy.

Aby zapobiec wybuchowi strajku, władze szkolne w Płocku zawiesiły zajęcia w gimnazjum męskim, żeńskim i w miejskiej szkole trzyklasowej w dniach 1-4 lutego. W poniedziałek 5 lutego młodzież miała wrócić do szkoły. Jednak tego dnia o godzinie 10 rano delegacja uczniów Gimnazjum Gubernialnego Męskiego poprosiła dyrektora szkoły na główny korytarz. Uczeń klasy VIII Mieczysław Łebkowski odczytał petycję następującej treści: *„My młodzież ucząca się w płockim gimnazjum męskim, przemyślawszy: a) że w miejscowości polskiej, w mieście polskim szkoły rosyjskie, jak nasza, obrażają sprawiedliwość ogólnoludzką i nasze uczucia narodowe, b) że obecny stan wychowania zgoła nie odpowiada najmniejszym wymaganiom pedagogiki i chcemy, ażeby nasze szkoły przekształcono na następujących warunkach:*

- 1) nauczanie wszystkich przedmiotów w języku polskim;
- 2) nauczycielami winni być Polacy, nie wyłączając Żydów, obywateli Królestwa Polskiego;
- 3) mają być zniesione ograniczenia procentowe w sprawie przyjęcia uczniów do gimnazjum;
- 4) żeby rodzice nasi mieli wpływ na sprawy szkolne;
- 5) *żeby gimnazja żeńskie miały te same prawa, co gimnazja męskie*⁹¹.



Alojzy Jan Stodólkiewicz, wieloletni nauczyciel informatyki w gimnazjum Gubernialnym Męskim w Płocku. Po strajku szkolnym 1905 r. wraz z uczniami usuniętymi za udział w strajku poszedł do pracy w Gimnazjum Polskim.

Źródło: E. Ciesielska-Zajac, *(Nici Iukundy)*, Płock 2005 r.

⁹¹ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztor, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978, s. 357; M. Szulkin, *Strajk szkolny 1905 r.*, Notatki Płockie 1956, nr 2.

Dyrektor nie przyjął odczytanej petycji, zatem 374 uczniów przerwał lekcje. Większość udała się w stronę trzyklasowej szkoły miejskiej. Wtedy jeden z uczniów tej szkoły położył przed nauczycielem kartkę papieru z żądaniami o charakterze narodowym, a następnie uczniowie udali się do Gimnazjum Żeńskiego. Tu jednak pilnowała wstępu policja. Na drugi dzień w szkołach płockich była duża absencja. Zajęcia szkolne, decyzją Kuratora Okręgu Szkolnego, zostały zawieszane. Rada Pedagogiczna w Gimnazjum Męskim usunęła za udział w strajku 175 uczniów. Uczeń Łebkowski został pozbawiony wstępu do jakiegokolwiek gimnazjum, a pozostali otrzymali prawo zdawania ponownego egzaminu do szkoły⁹².

W Gimnazjum Żeńskim strajk rozpoczął się 7 lutego. Dziewczęta wykorzystały okazję, że w szkole znajdował się inspektor płockiej dyrekcji szkolnej, Spirydion Elmanowicz. Jedna z uczennic podała mu petycję o podobnej treści jak w Gimnazjum Męskim. Inspektor Elmanowicz petycji nie przyjął, a 92 dziewczęta opuściły szkołę. Na drugi dzień przysłały zawiadomienia, że do szkoły nie wrócą. Wiele uczennic za udział w strajku zostało wydalonych ze szkoły. Niektórym spośród nich pozwolono prosić o ponowne przyjęcie. Jednocześnie Związek Szkoły Narodowej nawoływał, aby rodzice nie posyłali dzieci do szkoły rosyjskiej. Z tego też powodu systematycznie malała frekwencja w płockich szkołach. W Gimnazjum Męskim 7 lutego było 162 uczniów, a 12 lutego – już tylko 114, w Gimnazjum Żeńskim z 200 zmalało do 143⁹³.

Były też inne formy walki o polską szkołę, np. niszczone emblematy szkolne z napisami rosyjskimi lub godłem carskim. Natomiast 14 lutego 1905 r. w płockiej dwuklasowej szkole początkowej w czasie lekcji prac ręcznych, jeden z uczniów rzucił kamieniem w portret cara, który wisiał na ścianie w klasie. W tym samym dniu o godz. 6 wieczorem, któryś z uczniów wszedł przez słabo zamknięte okno do klasy, zdjął ze ściany portret cara i rozebrał go na części. Takich wypadków na terenie miasta było o wiele więcej.

Pozytywnym następstwem strajku był fakt, że władze zgodziły się na zakładanie prywatnych szkół z polskim językiem wykładowym. Wydano też zezwolenia na otwieranie polskich stowarzyszeń kulturalnych. Powstała wówczas Polska Macierz Szkolna, której celem było organizowanie szkół, bibliotek, placówek opieki nad biedną młodzieżą. Dawało to szansę na szybszą likwidację analfabetyzmu. W guberni płockiej w 1903 r. uczęszczało do szkoły 16% dzieci w wieku właściwym do nauki, co dawało wskaźnik uczących się na tysiąc mieszkańców – 27%⁹⁴. Koło płockie Polskiej Macierzy Szkolnej zostało powołane w lipcu 1905 r. Jednym z założycieli był ziemianin Tomasz Sieklucki. PMS natychmiast przystąpiła do zorganizowania prywatnego progimnazjum z polskim językiem wykładowym. Szkołą przy ul. Królewieckiej 28 kierował przez rok Paweł Topoliński i Alojzy Stodółkiewicz. Uczęszczała tam duża grupa młodzieży (ok. 200 uczniów), usuniętej za udział w strajku szkolnym w Gimnazjum Gubernialnym⁹⁵.

⁹² *Strajk szkolny 1905 r. w Płocku w świetle dokumentów moskiewskich władz szkolnych*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1930, nr 6-7, s. 46-47.

⁹³ Tamże, s. 358.

⁹⁴ A. Dobroński, *Szkolnictwo w Płocku przed pierwszą wojną światową*, Notatki Płockie 1972, nr 5, s. 17.

⁹⁵ S. Kostanecki, *Walka o szkołę polską...*

W marcu 1906 r. władze rosyjskie wyraziły zgodę na założenie w Płocku pełnego Gimnazjum Polskiego Męskiego (Gimnazjum nr I) pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej⁹⁶. Szkołę tę umieszczono w budynku szkoły prywatnego progimnazjum Pawła Topolińskiego. Następnie przedstawiciele PMS zaczęli pertraktacje z Topolińskim o zrzeczenie się praw i uruchomienie progimnazjum z polskim językiem wykładowym, proponując w zamian przejęcie szkoły. Topoliński propozycję przyjął i wniósł podanie o zmianę koncesji na utworzenie progimnazjum. Na jego bazie powstało właśnie 8-klasowe Gimnazjum PMS. Organizacji tej szkoły podjął się komitet na czele z adwokatem Janem Świącikiem. Nową koncesję na prowadzenie szkoły otrzymał Klemens Łuczycki, a jej pierwszym dyrektorem został Józef Szczepański, wcześniej nauczyciel matematyki i kierownik Kursów Handlowych w Warszawie. Wkrótce też przejął koncesję od Łuczyckiego. Naukę rozpoczęto w tej szkole 4 września 1906 r. Do szkoły zapisało się 465 uczniów, z tego 225 z Płocka, reszta z guberni płockiej i warszawskiej. W grudniu 1907 r. zlikwidowano Polską Macierz Szkolną. Opiekę nad Gimnazjum Polskim przejęło Towarzystwo Udziałowe „Szkoła Średnia Płocka”. W 1909 r. dyrektorem szkoły został Adam Grabowski.

Szkoła nie miała praw szkół rządowych. Nauka odbywała się w języku polskim (z wyjątkiem języka rosyjskiego, historii i geografii) i dlatego cieszyła się dużą popularnością wśród społeczeństwa płockiego. Personel nauczycielski liczył 20 osób, z których siedem sprowadzono do Płocka. Były to siły nieprzeciętne. Przyrody uczył Dezydery Szymkiewicz, jeden z najwybitniejszych botaników polskich, historii Władysław Horodyski,



Rada Pedagogiczna Gimnazjum Polskiego w Płocku, czerwiec 1907 r. W środku siedzi dyrektor Jan Szczepański, w ostatnim rzędzie od lewej – dr Aleksander Macieszka, lekarz szkolny i nauczyciel higieny.

Źródło: „Jagiellonka” 1906-1996, s. 20. ()

późniejszy profesor Uniwersytetu, matematyki Alojzy Stodółkiewicz – autor wielu prac matematycznych, języka polskiego Czesław Przybyszewski, zasłużony popularyzator książki polskiej w społeczeństwie, higienę wykładał dr Aleksander Macieszka – prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907–1945. Poziom szkoły był wysoki, metody nauczania i wychowania były zgodne z nowymi prądami pedagogicznymi. Dużą uwagę zwracano na literaturę ojczystą oraz historię Polski. W szkole istniał dobrze zorganizowany gabinet fizyczny, warsz-

⁹⁶ Tamże, s. 372.

taty stolarski i tokarski. Organizowano wycieczki krajoznawcze, które rozbudzały miłość do ziemi ojczystej. Promocję w tej szkole otrzymało 83%, a maturę 13% uczniów⁹⁷.

We wrześniu 1912 r. położony został kamień węgielny pod budowę nowego gmachu szkolnego, a już we wrześniu 1913 r. budynek oddano do użytku. Był to jedyny nowoczesny obiekt szkolny w Płocku, zgodny z wymogami współczesnej pedagogiki i higieny. Przewodniczącym Komitetu Budowy był dr Aleksander Maciesza. Jego żona Maria ofiarowała 3 tys. rubli na budowę tej placówki. Natomiast Czesław Zambrzycki, współautor dokumentacji architektonicznej i technicznej budynku, wszystkie prace wykonywał honorowo.

Duża grupa młodzieży skupiała się około 1910 r. wokół dyrektora Adama Grabowskiego, wielkiego przyjaciela młodych i rzecznika postępu. Pod jego opieką rozwijała się działalność niepodległościowa, choć sam nie należał do żadnej partii. W latach 1898–1905 wydawał i redagował czasopismo o charakterze informacyjno-kulturalnym „Echa Płockie i Łomżyńskie”, przekształcone od 1904 r. w „Echa Płockie i Włocławskie”. Od 1905 r. pisał liczne artykuły do „Głosu”. Z inicjatywy dyrektora Grabowskiego powstały na terenie Gimnazjum tajne – Stowarzyszenie Koleżeńskie i Koło Samokształceniowe, które kompletowało ze składek uczniowskich zbiory literatury zakazanej, tworząc „bibliotekę uczniowską”.

W roku szkolnym 1910/1911 powstało w Gimnazjum Koło Przyrodniczo-Krajoznawcze, liczące siedmiu członków. Przewodniczył mu uczeń Stefan Staszewski. Po prawie dwóch latach na przełomie listopada i grudnia członkowie Koła utworzyli pierwszy zastęp skautowy. Zastępowym został wybrany Stefan Staszewski, a zastępcą Władysław Broniewski. Zastęp powstał pod wpływem lektury podręcznika skautowego, opracowanego przez Andrzeja Małkowskiego na podstawie książki Baden-Powella *Scouting for Boys*. Książkę tą przywiózł z Warszawy Broniewski.

W listopadzie 1912 r. w Płocku zawiązała się pierwsza Drużyna Harcerska im. Szymona Mohorta, z drużynowym Stefanem Staszewskim. W 1913 r. w Płocku były już trzy drużyny męskie: I Drużyna im. Szymona Mohorta z drużynowym Stefanem Staszewskim, II Drużyna im. Romualda Traugutta z drużynowym Kazimierzem Betleyem, III Drużyna skautowa rzemieślników (pozaszkolna), późniejsza im. Jana Kilińskiego z drużynowym Mieczysławem Bemem. Jesienią 1915 r. maturzyści Stefan Staszewski i Kazimierz Betley wyjechali do Warszawy na wyższe uczelnie. Staszewski przekazał I Drużynę Stanisławowi Krowickiemu, a II drużyna została wcielona do pierwszej. W grudniu 1915 r. w nowo otwartym II Gimnazjum w starym gmachu szkolnym, opuszczonym przez ewakuowane gimnazjum rosyjskie, powstała czwarta drużyna harcerska w Płocku jako II Drużyna Harcerska im. Tadeusza Kościuszki⁹⁸.

⁹⁷ S. Kostanecki, *Walka o szkołę polską...*

⁹⁸ Ł. Żelazowski, *Pierwszy zastęp skautowy w Płocku Staszewski, Broniewski, Betley i inni*, Notatki Płockie 1986, nr 4.

W Gimnazjum rozpoczął się też ruch sportowy. Pierwszy mecz piłki nożnej rozegrali uczniowie tej szkoły w 1912 r. Najlepszym piłkarzem Gimnazjum i Płocka był Waclaw Kafliński, później znany w kraju lekarz sportowy.

W 1913 r. szkoła liczyła 340 uczniów. Powstała wówczas organizacja Młodzieży Niepodległościowej i sekcja „Strzelca”, zawiązana przez uczniów: Bolesława Mierzejewskiego, Władysława Broniewskiego, Feliksa Celmera, Jana Mariańskiego, Eugeniusza Chodalskiego. Chłopcy chodzili na ćwiczenia daleko za miasto i odbywali ćwiczenia wojskowe, tj. musztrę i posługiwanie się bronią. Szkolenie obejmowało również czytanie „bibuły” nadsyłanej z Krakowa oraz naukę pieśni patriotycznych – powstańczych i legionowych. Działała również Liga Antyklerykalna.

Po 1905 r. w szkole redagowano i kolportowano różnego rodzaju pisemka młodzieżowe. W 1906 r., podobnie jak w innych szkołach Kongresówki, powstało za sprawą uczniów płockie Koło Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej (tzw. Filarecji), które zaczęło konspiracyjnie wydawać pismo młodzieżowe „Do Dzieła”⁹⁹. Autorem wielu artykułów był Julian Leszczyński-Leński. Solidaryzował się w nich z działalnością SDKPiL. Inni uczniowie autorzy – przywódcy strajku szkolnego, którzy zaprotestowali w 1906 r. przeciwko religii w szkole – to Eugeniusz Przybyszewski, Władysław Figielski i Mirosław Zdziarski. Pisał tam również Władysław Broniewski, który uczył się w szkole od 1906. Jako uczeń ósmej klasy 8 kwietnia 1915 r. wraz z innymi kolegami poszedł do Legionów.¹⁰⁰ Od numeru 5. z 1913 r. pismo nosiło podtytuł „Płocki Organ Związku Młodzieży Socjalistycznej”. Ostatnie numery pisma wydawał Marian Pakulski – jeden z założycieli i wybitniejszy działacz Komunistycznej Partii Robotniczej Polski w okręgu płockim. Zachowało się kilka numerów tego miesięcznika, ukazującego się w latach 1906–1913, z przerwą w latach 1910–1912. W 1909 r. uczniowie zaczęli ponownie wydawać nielegalne pismo „Brzask”, założone jeszcze w 1901 r. w Gimnazjum Gubernialnym.

Wiadomo również, że w roku 1911 i 1913 ukazały się nielegalne pisma młodzieży socjalistycznej „Ogniwo” oraz tygodnik „Już Czas”. Oba te pisemka wydawane były przez uczniów progimnazjum polskiego Pawła Topolińskiego.

Krótko przed wybuchem wojny, od lutego 1914 r. zaczął ukazywać się w Gimnazjum uczniowski tygodnik „Myśli”. Wydano pięć numerów, które redagował Jan Jerzy Zambrzycki, przy współpracy Feliksa Celmera i Jana Mariańskiego. W tym samym roku ukazało się bezpartyjne harcerskie pisemko – „Młodzi Idą” z podtytułem „Pismo młodzieży”. Jego redaktorami byli: Jan Mariański, Feliks Celmer, Jan Oberfeld i Władysław Broniewski jako redaktor naczelny, posługujący się pseudonimami „H. Dembowski”, „Piotr Zawrat”, „Orl”. Gazetka ta pisana ręcznie, odbijana na hektografie w formacie 36x23 cm, miała 16 kolumn. Ukazała się dwukrotnie – w listopadzie 1914 r. i prawdopodobnie w styczniu roku następnego. Dwa pierwsze numery pisane były przez Jana Oberfelda i odbi-

⁹⁹ Organizacje te powstawały pod patronatem PPS-Frakcji Rewolucyjnej oraz Młodzieży Narodowej, podporządkowanej Związkowi Młodzieży Polskiej „Zet”, który w 1907 r. zerwał z endecją. Patrz: A. Notkowski, *Spoleczne funkcje prasy polskiej lokalnej*, Zeszyty Naukowe SWPW w Płocku 1999, vol. 11, s. 249.

¹⁰⁰ Tamże, s. 16; S. Kostanecki, *Walka o szkołę polską...*; Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności...*, s. 58-59.

jane w mieszkaniu jego ojca – adwokata Rudolfa Oberfelda. Pismo miało postępowy i aktualny charakter. Podejmowało sprawy niepodległościowe, walki klas. Władysław Broniewski na przykład napisał dojrzały politycznie artykuł pt. *Nastroje, poglądy – orientacje*. Był tam również dział literacki, w którym znalazły się wiersze Broniewskiego, m. in. rewolucyjno-patriotyczny wiersz *Już dość*, zawierający bunt przeciw niewoli i przecucie zaangażowania się Polski w walkę zbrojną przeciwko okupantowi. Od 26 lutego 1915 r. zaczął wychodzić „Świt” – organ Płockiej Młodzieży Postępowej, pisany ręcznie i powielany na hektografie. Wydano łącznie cztery numery. W tym samym roku pojawił się również „Nasz Głos”.

Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, ukazało się kilka szkolnych pismek. W styczniu 1918 r. z połączenia „Szubrańca”, „Szmeru” i „Sztubaka” powstało pismo uczniowskie „Młodzież”, które zamierzano wydawać co tydzień. Nie wiadomo czy ukazało się więcej numerów. Natomiast w kwietniu 1918 r. ukazało się w Płocku kolejne tajne szkolne pismo „Znicz”, będące organem Płockiego Związku Młodzieży Niepodległościowej. Jako pismo „grupujące głównie młodzież obu gimnazjów walczyło o swobodę działania w szkole, głosiło hasło wiedzy dla robotników i chłopów”¹⁰¹. Pisane ręcznie i, podobnie jak jego poprzednicy, powielane na hektografie, ukazywało się nieregularnie do maja 1919 r. Ostatni numer miał podtytuł „Organ Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej”¹⁰².

Dnia 30 lipca 1914 r. wieczorem na słupach ukazało się ogłoszenie o mobilizacji, 2 sierpnia władze rosyjskie opuściły miasto. Po raz pierwszy Niemcy przybyli do Płocka 13 sierpnia tego roku. W czasie okupacji niemieckiej, poza Płockiem, prawie wszystkie szkoły na Mazowszu zostały zamknięte. W mieście zaczął działać Gubernialny Komitet Obywatelski (GKO). Natomiast w lipcu 1915 r. z inicjatywy Tadeusza Świeckiego Radę utworzono Szkolną Gubernialną. Celem Rady było powołanie jak największej ilości szkół elementarnych oraz zapewnienie szkołom średnim wysokiego poziomu. Na czele Rady stanął biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski, a wiceprzewodniczącym został Świecki. W Radzie działali też prałat Adolf Szelażek i Karol Grubert. Powołanie Rady zbiegło się z wydanym 24 sierpnia 1915 r. rozporządzeniem Paula von Hindenburga oraz reskryptem generała gubernatora warszawskiego z dnia 8 września o nadzorze i kierownictwie niemieckiej administracji cywilnej szkolnictwa polskiego. Odtąd otwieranie różnego typu szkół odbywało się na podstawie tych zarządzeń.

W listopadzie 1914 r. gmach Gimnazjum Męskiego PSM został zajęty przez Szpital Czerwonego Krzyża, a zajęcia szkolne odbywały się w godzinach popołudniowych w budynku Pensji Udziałowej. W 1915 r. szkolna sekcja „Strzelca” przekształciła się w Polskie Oddziały Wojskowe, organizację opartą ściśle na zasadzie funkcjonowania regularnego wojska. Komendantami POW byli wychowankowie Gimnazjum. Z czasem do POW włączono starszych wiekiem harcerzy oraz młodzież spoza szkoły. Dzięki temu powstała kompania, licząca 60 ludzi, podzielona na plutony i sekcje. Władze niemieckie dostrzegły w tym niebezpie-

¹⁰¹ W. Koński, *Prasa szkolna i młodzieżowa w Płocku*, (w:) *Tradycje i współczesność ruchu młodzieżowego w Płocku*, z. 2, Katowice 1982, s. 322.

czeństwo i w styczniu 1916 r. aresztowały dyrektora Adama Grabowskiego (sympatyka POW) oraz szereg członków tej organizacji. Bezpośrednią przyczyną było przeprowadzenie rewizji na stacjach uczniowskich i u dyrektora Grabowskiego. Prawdopodobnie znaleziono wówczas „Nasz Głos” a Niemców oburzyło zdanie: „*Jeden wróg odszedł, przybył drugi*”. Na drugi dzień w Gimnazjum pojawił się niemiecki inspektor szkolny w asyście pracownika tajnej policji i zażądał od dyrektora wydania pisemek uczniowskich. „*Pism dyrektor nie wydał, chociaż miał je schowane w skrytkach swojego biurka, ofiarowanego przez społeczeństwo płockie jako redaktorowi »Ech Płockich i Łomżyńskich«*”¹⁰³. Obrót sprawy był niepomysłny. Na skutek zarządzenia, które zapadło w Warszawie, dyrektor Grabowski 22 stycznia 1916 r. został wywieziony do obozu jenieckiego w Niemczech. W tym samym dniu naczelnik powiatu odczytał po niemiecku ostrzegawczą i potępiającą mowę, w której zwrócił uwagę na fakt „*godny ubolewania, że polityczna działalność uczniów odbywa się za wiedzą niektórych nauczycieli, a przede wszystkim dyrektora zakładu*”¹⁰⁴. Wydano także zarządzenie zawieszające działalność wszelkich związków i organizacji uczniowskich. Siłą rzeczy zaniechano również wydawanie pisma „Nasz Głos”. Jego wznowienie nastąpiło dopiero w 1918 r. i wówczas ukazały się tylko trzy numery.

Adam Grabowski nie był jedynym nauczycielem o sympatiach postępowych. Jeszcze w listopadzie 1908 r. wydalony został z Gimnazjum poza granice Królestwa Polskiego nauczyciel uwielbiany przez młodzież – Wacław Kryński (redaktor „Głosu Płockiego” i członek Zarządu Domu Ludowego).

Po aresztowaniu dyrektora Grabowskiego jego obowiązki w Gimnazjum do końca roku przejął inspektor Karol Mierzejewski, a od roku szkolnego 1916/1917 dyrektorem został Konstanty Dąbrowski¹⁰⁵. W przededniu odzyskania niepodległości, 19 września 1918 r., odbył się uroczysty akt upaństwowienia Gimnazjum i nadania mu imienia króla Władysława Jagiełły.

W latach 1906–1914 Gimnazjum Gubernialne – po okresie strajków w 1905 r. schodziło jak gdyby na drugi



Adam Grabowski (1864-1919), dyrektor I Gimnazjum Polskiego Męskiego

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ Tamże, s. 321-322.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ B. Jędrzejewski, *Wspomnienia z lat pracy w Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Płocku (1923–1926) oraz o jego wychowankach*, Notatki Płockie 1986, nr 1, s. 33.

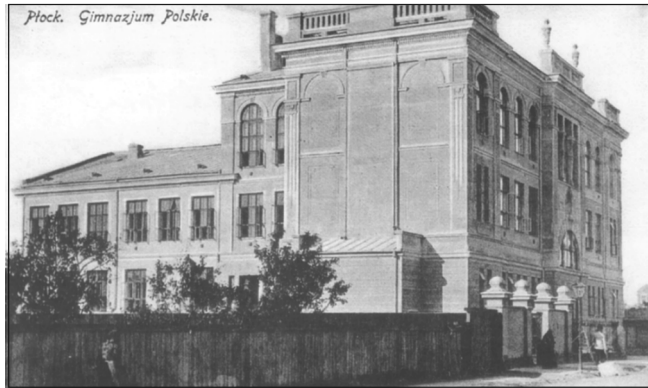
plan. Zorganizowano jednak w tym czasie dwa kolejne zjazdy absolwentów. Jeden odbył się 6 czerwca 1909 r. W programie przewidziano zwiedzanie instytucji kulturalnych miasta. Drugi, a faktycznie piąty z kolei w dziejach szkoły, odbył się w dwóch turach – 29 czerwca 1914 r. spotkanie dla maturzystów z lat 1883–1885 i 12 lipca dla wychowanków z 1904 r. Podjęto wówczas uchwałę, że od tej pory zjazdy będą odbywać się co pięć lat. Wydarzenia wrześniowe odsunęły realizację tych postanowień na lat kilka.

Po wybuchu wojny, 15 lutego 1914 r. władze rosyjskie ewakuowały gimnazjum, a budynek został zajęty przez biura i kwatery wojska niemieckiego. Niemcy zarekwirowali bibliotekę szkolną jako własność rządu rosyjskiego. Po interwencji u dowódcy korpusu stacjonującego w Płocku książki zwrócono. Niektórzy uczniowie byłego Gimnazjum Gubernialnego wyjechali do Rosji, aby tam ukończyć szkołę średnią. Gimnazjum z polskim językiem wykładowym nie dawało możliwości kształcenia się w szkołach wyższych, prawa do skróconej służby w wojsku. Uczniowie tych szkół mogli uzyskać maturę poprzez zdanie jej w gimnazjum państwowym jako eksterni lub wyjechać na dalsze studia do krajów uznających świadectwa dojrzałości polskich szkół prywatnych – głównie do Austro-Węgier, gdzie czekały na nich wyższe szkoły w Krakowie lub we Lwowie. Wielu jednak wyjeżdżało w głąb Cesarstwa Rosyjskiego po maturę państwową.

Wkrótce po zakończeniu fali strajków 1905 r. zawiązał się w Płocku Komitet Organizacyjny, w skład którego wchodził: Kazimierz Kühn, Zygmunt Niklewski, Henryk i Jan Pniewscy i Tadeusz Świecki. Komitet ten rozpoczął starania o założenie szkoły średniej dla chłopców. Koncesję na otwarcie średnionaukowego zakładu dla chłopców otrzymano dopiero od okupanta niemieckiego Decyzję wydał naczelnik powiatu von Mallinckrodt. Zgodę tę poprzedziły burzliwe wydarzenia. W 1913 r. bowiem założył prywatną powszechną szkołę męską przy Starym Rynku Piotr Wernik. W czasie wojny otrzymał koncesję na utworzenie prywatnego gimnazjum. Władze okupacyjne wyraziły wstępną zgodę na urządzenie szkoły w gmachu po byłym gimnazjum rosyjskim. Wywołało to protest ze strony byłych działaczy Polskiej Macierzy Szkolnej oraz wpływowych obywateli Płocka, którzy właśnie zamierzali utworzyć tam kolejne, zarządzane społecznie, gimnazjum polskie. Protest opublikowany został na łamach „Kuriera Płockiego”. Podpisali go m.in.: Aleksander Majdecki, Jan Radzymiński, Stanisław Gierzyński, Wojciech Wojtulanis, Antoni Gościcki, Władysław Płoski, Konstanty Duszyński, Jan Świecicki, Czesław Zambrzycki, Władysław Robakiewicz, Walenty Różański, Waclaw Czechowski, Józef Modrzejewski. Protest uwzględniono i we wrześniu 1915 r. uruchomiono gimnazjum, które dla odróżnienia od I Gimnazjum Polskiego Męskiego (późniejszej „Jagiellonki”) zostało nazwane II Gimnazjum Polskim i oddane pod opieką reaktywowanego płockiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Pierwszym dyrektorem został inżynier Jan Skupieński, długoletni inspektor polskiej Szkoły Handlowej we Włocławku, współzałożyciel II Gimnazjum Polskiego. W 1918 r. przeniesiony został do Warszawy. Natomiast

Wernik ograniczył się do prowadzenia czteroklasowej szkoły miejskiej, która odpowiadała typowi podobnej szkoły z okresu przedwojennego¹⁰⁶.

W nowym Gimnazjum uruchomiono pięć klas i jedną wstępną. Naukę rozpoczęło w nim 152 uczniów. Warunki lokalowe były trudne. Gimnazjum rozporządzało tylko parterem, bowiem w frontowej części rezydowały niemieckie, a później, aż do marca 1919 r., polskie biura wojskowe. W pozostałej części budynku mieszkali ubogie rodziny z liczną gromadką dzieci oraz nędznym dobytkiem, które stanowiły kozy, prosięta, drób. Mimo trudnych warunków szkoła wkrótce stała się ośmioklasową. Na początku roku szkolnego 1918/1919 nowym dyrektorem został Mieczysław Olszowski. W tym też roku odbyły się pierwsze egzaminy maturalne. Liczba uczniów stale rosła i w 1919 r. wynosiła już 286.



Gimnazjum Polskie w Płocku (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Jagiełły), stan z września 1914 r.

Źródło: „Jagielonka” 1906-1996, Płock, czerwiec 1996 r. ()

W 1906 r. zawiązało się Stowarzyszenie Szkoły Udziałowej w Płocku, w skład którego wchodziło 39 udziałowców, przeważnie ziemian. Przewodzili mu: ks. Ignacy Lasocki i Stefan Baliński. W 1907 r. Stowarzyszenie nabyło siedmioklasową szkołę żeńską Wandy Thun-Mazaraki. Szkoła otrzymała prawo do prowadzenia zajęć w języku polskim. Szybko się rozwinęła, ponieważ Stowarzyszenie kupiło przy ul. Kolegialnej i Misjonarskiej trzy domy z ogrodem i przebudowało je dla potrzeb szkoły. Lekcje prowadzono tam w języku polskim. Kierownictwo szkoły powierzono Jadwidze Kotwickiej z Warszawy, która okazała się podobno osobą niezrównoważoną psychicznie¹⁰⁷.

W styczniu 1907 r. uwięziono ulubionego nauczyciela tej szkoły, Komarowskiego, za działalność rewolucyjną i wywieziono w głąb Rosji. Przełożona nie zezwoliła go pożegnać. Dziewczęta wbrew jej woli pobiegły nad Wisłę, gdzie „z sanek, otoczony eskortą, przemówił do nas po raz ostatni” – wspominała jedna z uczennic. Po tym pożegnaniu Komarowski przysłał list skierowany do uczennic, który opublikował „Płoczanin”. W liście nauczyciel przestrzegał swoje wychowanki przed klerykalizmem w oświacie¹⁰⁸.

Niechęć uczennic do dyrektorki oraz incydent z Komarowskim sprawił, że Kotwicką zwolniono. W 1908 r. dyrektorką została Marcelina Rościszewska, po-

¹⁰⁶ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płoczanie znani i nieznan...*

¹⁰⁷ Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności...*, s. 76.

¹⁰⁸ J. Kowalska, *Z pierwszych lat żeńskiej szkoły polskiej w Płocku, (w:) Walka o szkołę polską w 25-lecie strajku szkolnego*, Warszawa 1930, s. 183.

chodząca z Łotwy córka uczestników powstania styczniowego, a następnie zesłańców na Syberię. Wychowywana przez ciotkę w 1891 r. otrzymała maturę w Instytucie Panien Szlacheckich w Białymstoku, po czym studiowała w latach 1892–1894 w Paryżu w słynnym Instytucie Panien Polskich oraz w Sorbonie na Wydziale Filozofii. W 1896 r., po wyjściu za mąż, zamieszkała w majątku ziemskim k. Drobin¹⁰⁹.

W ciągu pięciu pierwszych lat szkoła mieściła się w ciasnym lokalu przy ul. Kolegialnej. Stowarzyszenie płaciło czynsz wysoki, bo wynoszący 10 tys. rubli. W tej sytuacji za pożyczone pieniądze kupiono posesję przy zbiegu ul. Kolegialnej i Misjonarskiej, składającej się z trzech domów i ogrodu. Do spłaty długu zaciągnięto pożyczkę w Towarzystwie Kredytowym Miejskim. Na apel o pomoc zaczęły wpływać pieniądze od towarzystw społecznych, kółek i osób prywatnych. Zwiększyła się ilość udziałowców. Za sprawą przełożonej, szkoła zaczęła zdobywać coraz wyższą rangę. W 1910 r. liczyła 197 uczennic. Wystarano się w 1912 r. o prawa wstępu z patentem szkoły udziałowej na wszechnicę w Genewie, Lozannie i Fryburgu. W placówce panowały zasady demokratyczne. W wydanej w 1912 r. pracy zbiorowej pt. *Siedmioklasowa Szkoła polska – żeńska, udziałowa w Płocku*, której współautorką była Marcelina Rościszewska, czytamy: „...w szkole jak w uczących tak i w uczennicach nie powinien być tolerowany na chwilę jakiś objaw stronniczości i faworyzowania z postronnych danych urodzonych. Córka stróża ma w uczelni zupełnie jednakowe prawa i obowiązki z rodową bodaj księżniczką. W szkole są tylko uczennice. Nauka i sprawowanie jedynie dać mogą jakieś pierwszeństwo. Kto bliżej wtajemniczony w psychozę dziecka, ten wyrozumie jak takie nierówne traktowanie niesprawiedliwe, z motywów postronnych pochodzące, rozgorycza i wprost wypacza charakter dzieci i to jednocześnie dwustronnie faworyzowanego i niefaworyzowanych”¹¹⁰. Realizacja tych założeń była w Gimnazjum przestrzegana, bowiem „Mądra dyrektorka wiedziała dobrze, że atmosfera duchowa szkoły czysta, ideowa udziela się bezwiednie młodzieży. Dlatego dobieierała pedagogów świątłych, budzących zaufanie, mądrych, bo żeby dobrze uczyć – trzeba samemu dobrze umieć, a żeby wychowywać, trzeba samemu należycie być wychowanym”¹¹¹. W 1914 r. po likwidacji Gimnazjum Żeńskiego rządowego szkoła zaczęła cieszyć się dużą popularnością i liczyła kilkaset uczennic. Mimo okupacji dyrektorka potrafiła tak kierować szkołą, aby nie narazić placówki na zamknięcie, zwłaszcza, że obok programu szkolnego oficjalnego, realizowano też tajny program polski w dodatku przy udziale nawet nie zatwierdzonych nauczycieli. Po jednej z kontroli „udziałówki” zastępca szefa szkolnictwa Niemiec, Miller stwierdził z uznaniem, że „dużo tu wiedzy, ładu, ciepła, światła. Zaznaczono mi

¹⁰⁹ W. Chrostowska, *Marcelina Rościszewska – dyrektorka gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku w latach 1908–1933. W setną rocznicę urodzin*, Notatki Płockie 1975, nr 4, s. 26-29; T. Chrostowski, *Płock w życiu Marii Kuncewiczowej*, Notatki Płockie 1975, nr 4, s. 30-31; J. Kowalska, *Wanda Thun-Mazaraki, Przyczynek do historii szkolnictwa żeńskiego w Płocku*, Notatki Płockie 1964, nr 1, 2, s. 44-45.

¹¹⁰ *Siedmioklasowa Szkoła Polska – żeńska, udziałowa w Płocku*, pr. zbior., Płock 1912. Cyt. za: W. Chrostowska, *Marcelina Rościszewska...*, s. 27.

¹¹¹ W. Chrostowska, *Marcelina Rościszewska...*, s. 27.

w Warszawie, bym zwiedziwszy tę uczelnię, nie chciał jej w całości przenieść na berlińskie »Unter den Linden«¹¹². Nie wszyscy mieli jednak pozytywny stosunek do dyrektorki. Ciągłe obowiązywał ogłoszony w 1905 r. bojkot szkół rządowych i osób utrzymujących kontakty z domami rosyjskimi. Tymczasem Marcelina Rościszewska oddała swoich synów do rządowej szkoły rosyjskiej w Kiszynowie, co bardzo nie podobało się zwłaszcza młodzieży o lewicowych poglądach. Na słupach ogłoszeniowych pojawiły się hektograficzne ulotki atakujące Rościszewską za tę decyzję.

W 1916 r. powstało w Płocku Stowarzyszenie „7-klasowa Szkoła Średnia Żeńska”, które założyli: Aleksander Majdecki, ks. Marian Okólski oraz nauczyciele Henryk Pniewski, Janina Bogdanówna i Roman Lutyński. Stowarzyszenie zebrało składki w postaci udziałów i nabyło prywatne gimnazjum żeńskie Marii Gutkowskiej. Powstała w 1900 r. dwuklasowa pensja Gutkowskiej z językiem wykładowym rosyjskim, w 1906 r. przekształcona została w 7-klasowe Gimnazjum Żeńskie im. Adama Mickiewicza. W 1910 r. gimnazjum liczyło 176 uczennic. Stowarzyszenie przejęło uczennice, personel i wyposażenie szkolne, po czym zalegalizowało u władz okupacyjnych statut, a następnie utworzyło szkołę pod nazwą II Gimnazjum Żeńskie im. Adama Mickiewicza. Szkołę umieszczono w budynku przy ul. Kolegialnej 19, po dawnym klubie rosyjskim, ponieważ dotychczasowy budynek pensji przy ul. Kolegialnej 10 był już za mały. Na dyrektorkę szkoły wybrano Julię Kisielewską, była żoną dramaturga Jana Augusta Kisielewskiego. Uważano ją za ideową, doświadczoną i energiczną siłą pedagogiczną. Kierownictwo szkoły objęła w styczniu 1917 r.

Julia Kisielewska pisała artykuły o tematyce pedagogicznej i krytyki literackiej. Drukowała je w prasie kobiecej i w czasopismach pedagogicznych. Wydała zbiór artykułów krytyczno-literackich, m.in. o Stanisławie Wyspiańskim, Henryku Sienkiewiczu i postaciach kobiecych w literaturze. Była także autorką kilku podręczników szkolnych oraz wypisów z historii Polski i dziejów starożytnych. W Płocku mieszkała ponad 20 lat. Działała także na niwie społecznej.



Marcelina Rościszewska (1875-1948), dyrektorka Gimnazjum

¹¹² Tamże.

W okresie okupacji powstała również w Płocku średnia szkoła dla młodzieży wyznania mojżeszowego. W 1915 r. w środowisku żydowskim zawiązał się komitet założycielski gimnazjum. Na jego czele stali – zamożny kupiec Lejba Kohn i rabin Jone Mordechaj Złotnik. Dzięki ich staraniom w listopadzie 1916 r. powstała pierwsza średnia siedmioklasowa szkoła żydowska – Koedukacyjne Gimnazjum Humanistyczne przy ul. Kolegialnej. Pierwszym dyrektorem był Hirszberg z Płocka, a po nim dr Henryk Bromberger. W Gimnazjum prowadzono jedną klasę wstępną i trzy równoległe. Nauką objęto 282 uczniów, zatrudniono 16 nauczycieli: hebraistę Samuela Pensonę, Dawida Eisenberga – nauczyciela religii, Mosze Ingelmana, Puę Rakowską, Jakira Warszawskiego, Meira Pozniera, Chawa Meiselsa, Jakowa Cydkoniego, Emila Zabuskiego-Garbuniaka, Zylbera i innych. Zajęcia odbywały się w języku polskim. Szkoła subsydiowana była przez płocką Gminę Żydowską oraz Magistrat. Środki te nie pokrywały w pełni potrzeb szkoły. Z czasem ciężar utrzymania Gimnazjum w dużym stopniu spadł na barki rodziców¹¹³.

W 1918 r., po podpisaniu separatystycznego pokoju brzeskiego, na mocy którego Chełmszczyzna została udostępniona Ukrainie przez Niemcy i Austro-Węgry, całe społeczeństwo polskie podjęło protest. W gimnazjum im. Władysława Jagiełły, jak również w innych szkołach płockich, ogłoszono strajk w postaci zawieszenia zajęć. Nauczyciele ostrzegali jednak młodzież, aby nie brała udziału w zebraniach lub pochodach publicznych. Nie dało się tego uniknąć. Na placu Kanonicznym doszło do starć z niemieckimi żandarmami. Zatrzymano wiele osób, w tym uczniów Gimnazjum. Przesiedzieli w więzieniu około miesiąca i dopiero po interwencji powszechnie lubianego i cenionego prałata Ignacego Lasockiego u władz niemieckich, zostali zwolnieni¹¹⁴. Natomiast dzień 11 listopada 1918 r. został powitany przez młodzież płocką rozbrajaniem wojsk niemieckich stacjonujących w mieście. Aleksander Maciesza tak opisał to wydarzenie: „11 listopada żadna siła nie była w stanie zmusić uczniów do siedzenia w klasach. Wszyscy biegli do biura werbunkowego. Rodzice nawet nie próbowali im odmówić wyrażenia zgody. Pod wieczór przed otwarciem poczęt gromadzić się wielki tłum, napierając i żądając, aby Niemcy go opuścili. Młodzież szkolna, ochotnicy i różni ludzie z gołymi rękami, lub uzbrojwszy się czym kto mógł, w stare szabliska, rewolwery, stare dubeltówki, otoczyli odwach. Z obydwu stron padły strzały, przeważnie w powietrze. Nie było zjadłości i nienawiści, owszem był jakiś humor, a wszystko wyglądało na zabawę. Niemcy odmaszerowali, zostawiając broń. Na odwach wkroczyli Peowiaci, wśród których przeważali uczniowie Gimnazjum I, czyli im. Władysława Jagiełły. Następnie tłumy rzuciły się w stronę komendantury, przy Rynku Kanonicznym. Wystano delegację od legionów i od P.O.W., ale Niemcy przybrali groźną postawę. Dali kilka strzałów, częściowo w górę, częściowo w ziemię i zranili przechodnia. Z objęcia komendantury trzeba było na razie zrezygnować. Lud-

¹¹³ A. Papierowski, *Organizacja i rozwój szkolnictwa i oświaty w Płocku w czasie I wojny światowej*, Notatki Płockie 2004, nr 4, s. 20; J. Przedpełski, *Żydzi płoccy. Dzieje i martyrologia 1939–1945*, Płock 1993, s. 20.

¹¹⁴ Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności...*, s. 84.

ność miasta spędziła wieczór i noc w wielkim niepokoju, obawiając się napadu żołnierzy niemieckich lub mętów społecznych. Trzeba było ochronić spichrze, młyny i lokale publiczne, opuszczone przez Niemców. Czyniły to warty milicji miejskiej i straży ogniowej. Przyszła im z pomocą młodzież gimnazjalna”¹¹⁵.

Inne typy szkół

Lata 1793–1863

Po zajęciu ziem polskich władze pruskie zlikwidowały odpowiedzialność proboszczów za szkoły parafialne i podporządkowały je władzom państwowym. Szczególny nacisk kładły na tworzenie szkół elementarnych w miastach, ponieważ liczone, że staną się ośrodkiem kultury niemieckiej promieniującej na okoliczne wsie polskie. Dużą wagę przykładano do odpowiedniego przygotowania nauczycieli szkół ludowych. Założono w tym celu seminaria nauczycielskie w Poznaniu (1804) i Łowiczu (1806). Na terenie departamentu plockiego w okresie zaboru pruskiego istniało 10 szkół elementarnych i jedna na wsi.

W okresie Księstwa Warszawskiego inicjatywa tworzenia szkół elementarnych nieco osłabła. W 1811 r. w miastach departamentu plockiego było 13 (wg sprawozdania Lipińskiego) lub 17 (wg zapisu Niemcewicza)¹¹⁵. Pierwsza publiczna szkoła elementarna założona została w Płocku w 1817 r. przez proboszcza kolegiaty Łukasza Przyłuskiego, a pierwszy nauczyciel w Płocku nazywał się Mateusz Wilamowski¹¹⁷.

W szkołach powszechnie obowiązywała metoda wzajemnego nauczania. Prawdopodobnie obowiązywała również w szkole plockiej. Szkoła elementarna mieściła się w obiektach pozostałych po dominikanach. W księgach wizytacyjnych napisano: „wyznaczona jest izba dogodna na szkołę”¹¹⁸. Szkoła ta działała też po powstaniu listopadowym.

W 1823 r. powstała szkoła wstępna dla drobnych dzieci. Utrzymywali ją nauczyciele Szkoły Wojewódzkiej – Antoni Grobicki z kolaboratorem Grzegorzem Stawnickim i zastępcą nauczyciela Edwardem Tumanowiczem przy pomocy rektora (jednocześnie członkowie Towarzystwa Miłosierdzia). Brak jest informacji o pomieszczeniu szkoły. W *Sprawozdaniu Szkoły Wojewódzkiej* zanotowano, że uczniowie „z ochotą i łatwością uczą się pierwszych zasad religii i moralności, czytać, pisać i rachować dokładnie, a przytem poznają bez znużenia się dziecinnych różne początkowe wiadomości”¹¹⁹.

W 1830 r. powstała w mieście pierwsza prywatna szkoła elementarna. Informacja o niej zawarta jest również w *Sprawozdaniu*: „Dla przyzwoitego przysposo-

¹¹⁵ Tamże, s. 150.

¹¹⁶ E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807–1831*, Warszawa 1960, s. 171.

¹¹⁷ M. Skoczeń, *Szkolnictwo elementarne męskie w mieście Płocku w latach 1807–1830*, Notatki Płockie 1983, nr 1/114, s. 8, 11.

¹¹⁸ M. M. Grzybowski, *Materiały źródłowe do dziejów szkolnictwa w powiecie plockim z wizytacji A. M. Prażmowskiego w 1817 r.*, Notatki Płockie 1980, nr 1, s. 25.

¹¹⁹ Sprawa przed publicznością na popisie rocznym Szkoły Wojewódzkiej Płockiej przez zgromadzenie nauczycielskie, 1822/1823, s. 10.

bienia dzieci przybywających do Szkoły Wojewódzkiej, które nie są oddawane do szkoły elementarnej - nauczyciel Zaremba w mieszkaniu swoim pod nr 87 przy ul. Piekarskiej, otwiera szkołę wstępną prywatną"¹²⁰. Dodajmy, że Teofil Zaremba był doświadczonym nauczycielem szkół średnich. Zadaniem tej szkoły było przygotowanie uczniów do podjęcia nauki w klasie pierwszej Szkoły Wojewódzkiej. Nauczano w niej przez 20 godzin tygodniowo. Podkreślić należy, że była to pierwsza publiczna szkoła elementarna nie związana organizacyjnie z parafią.

W latach 1815–1831 działały w Płocku trzy szkoły elementarne męskie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami do szkoły elementarnej miały uczęszczać wszystkie dzieci zdadne do nauki, chłopcy i dziewczęta bez różnicy wieku. Przypuszczać należy, że uczyły się tam dzieci urzędników, szlachty, rzemieślników i innych mieszczan.

Na przełomie XVIII i XIX w. wraz z rozwojem przemysłu i handlu zrodziła się potrzeba praktycznej nauki zawodu. Potrzebę tę spopularyzował Stanisław Staszic. Według jego planu szkoły elementarne miały też sposobić dzieci z klasy mieszczańskiej na niższych urzędników, handlarzy i dobrych rzemieślników. Upowszechnianiu oświaty i udostępnianiu jej dla wszystkich dzieci służyło zakładanie szkół rzemieślniczo-niedzielnych. Po raz pierwszy takie szkoły utworzone zostały w Warszawie w 1817 r. Zarządzenie z 1816 r. gen. Józefa Zajączka zakazywało rzemieślnikom wyzwalanie terminatorów na czeladników bez wykształcenia elementarnego i jednocześnie zobowiązywało rzemieślników do wysyłania ich uczniów do szkół na naukę czytania. Innym propagatorem szkolnictwa zawodowego był inspektor szkolny w Płocku, Kajetan Marcinkowski. W 1823 r. wystąpił on z własnym projektem organizacji szkół zawodowych. Zwracał w nim uwagę, że szkoła rzemieślnicza powinna spełniać rolę ogniwa pomiędzy szkołami elementarnymi i średnimi.

Płocka szkoła niedzielno-rzemieślnicza powstała stosunkowo późno, bo dopiero 5 grudnia 1824 r. (w Lublinie w 1818 r., w Siedlcach 1819 r., w Łowiczu 1820 r.), choć starania o nią podjęto wcześniej¹²¹. Szkoła ta, o dwu klasach, mieściła się przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej¹²². Organizatorem jej był rektor Szkoły Wojewódzkiej, Kajetan Morykoni, a pierwszymi nauczycielami – nauczyciele Szkoły Wojewódzkiej. Aby wspomóc nauczycieli, przybrano do pomocy najzdolniejszych uczniów ze Szkoły Wojewódzkiej. Do szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Płocku przyjmowano uczniów powyżej 12 lat. Na wstępie zapisanych było 132 uczniów, a więc stosunkowo dużo. Dla porównania w 1825 r. we wszystkich szkołach niedzielno-rzemieślniczych w Warszawie było tylko 235 uczniów, a w latach 1824–1825 – w ośmiu szkołach kształciło się 695 uczniów. Na początku roku szkolnego 1828/1829 przystąpiono do utworzenia czwartego oddziału. W roku szkolnym 1828/1829 wydłużono czas nauczania do czterech lat. Program był odpowiednio uproszczony i zminimalizowany. W *Sprawozdaniu z 1824/1825* czyta-

¹²⁰ Tamże, 1829/1830.

¹²¹ M. Skoczeń, *Szkolnictwo...*, s. 53.

¹²² W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe...*, s. 51-52; Z. Walczak, *Szkolnictwo i oświata na Mazowszu Płockim w latach 1795–1867*, Notatki Płockie 1973, nr 5.

my: „*Nauki główne są: czytać, pisać, rachować i rysować odmawiają pacierz i powtarzają artykuły wiary, co zastępuje nauką religii. W czytaniu wykładane mają prawidła obyczajowe z przydaniem wiadomości, ile czas dozwoli z historii, geografii. Uczniowie zaczynając i kończąc godziny szkolne technologii i prawa krajowego*”¹²³. W szkole tej używane były następujące książki do czytania: *Nauka dla włościan o zachowaniu zdrowia* i *Historia Święta* i *Pielgrzym z Dobromiła*. Uczniowie mieli niewątpliwie kłopoty z zakupem książek. Morykoni widział ten problem, dlatego uważał, iż „*więcej terminatorów będzie mogło korzystać ze szkoły, jeżeli im się zakupi książki, zeszyty*”¹²⁴. Na zakończenie roku uczniowie, podobnie jak w Szkole Wojewódzkiej, przygotowywali popis: „*Po wyegzaminowaniu każdego, którzy się czytać, pisać i rachować okazali, a przy tym wiek już doroslejszy mają, wydano świadectwa, że mogą otrzymać stopień czeladniczy*”¹²⁵. Jak widać, szkoła ta zaczęła spełniać ważną rolę w awansie zawodowym, a tym samym przyczyniała się do ożywienia miejscowego rzemiosła.

Program nauczania dziewcząt ustanowiony został przez Izbę Edukacyjną w 1810 r. (regulamin pensji i szkół żeńskich)¹²⁶. W Płocku, przy miejscowych zakonach żeńskich istniały dwie szkoły publiczne dla dziewcząt. W końcu XVIII w. jedna z nich znajdowała się przy klasztorze norbertanek, druga zaś w klasztorze sióstr miłosierdzia, które jednocześnie prowadziły szpital św. Trójcy¹²⁷. Norbertanki prowadziły szkołę żeńską na wzór pensji i przyjmowały do niej panienki z rodzin obywatelskich i ziemiańskich, a także dziewczęta uboższe. W szkole uczyło się szycia i haftu, istniała tam również biblioteka. Szkoła przestała funkcjonować w 1819 r., ponieważ siostry zakonne wyjechały do Czerwińska. Do szkoły przy klasztorze sióstr miłosierdzia przyjmowane były głównie dziewczęta dochodzące. Szkoła miała szerszy program kształcenia. Uczono czytania, pisania po polsku, rachowania, religii przez nauczanie artykułów wiary. Ponadto dziewczęta uczyło się szycia i haftu.

Natomiast pierwsze informacje o świeckim nauczaniu dziewcząt pochodzą z 1816 r. Wiadomo, że w tym roku Anna Kierwińska otrzymała pozwolenia od Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na otwarcie pierwszej świeckiej szkoły żeńskiej w domu Thiemego¹²⁸. Wykładać w niej mieli nauczyciele Szkoły Wojewódzkiej, a dozór nad nią miał rektor szkoły ks. Ignacy Przybylski. Nie wiadomo jednak, czy szkoła zaczęła w ogóle funkcjonować. Dopiero na początku lat dwudziestych XIX w. mamy informacje o pierwszych publicznych szkołach żeńskich założonych przez osoby świeckie.

Pensję żeńską otworzyła, w gmachu poddominikańskim, żona pastora Anna Hawelke. Na szyldzie był napis: „Pensja wyższa płci żeńskiej upoważniona od

¹²³ Sprawa przed publicznością na popisie rocznym Szkoły Wojewódzkiej Płockiej przez zgromadzenie nauczycielskie., 1824/1825, s. 21.

¹²⁴ Tamże, s. 610.

¹²⁵ Tamże, s. 20-21.

¹²⁶ *Regulamin pensji szkół płci żeńskiej z dnia 9 marca 1810 r.*, (w:) *Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807–1812*, Lublin 1930, s. 510-523; Patrz także: M. Skoczeń, *Szkolnictwo...*, s. 59.

¹²⁷ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 258.

¹²⁸ Tamże.

Rządu”. Po jakimś czasie Hawelkowa wyprowadziła się do Wyszogrodu. W 1824 r. przybyła do Płocka z Piotrkowa Wiktoria Zambrzycka i złożyła prośbę „względem założenia Pensji płci żeńskiej”. Komisja Wojewódzka w Płocku wyraziła zgodę na założenie „Szkoły Wyższej”¹²⁹.

Według informacji „Rocznika Instytutów Religijnych i Edukacyjnych” z 1830 r. w pensjach wyższych miały być wykładane następujące przedmioty: nauka religii i moralności z historią *Starego i Nowego Testamentu*, język polski, niemiecki i francuski, arytmetyka i wiadomości z nauk przyrodzonych zastosowane szczególnie do gospodarstwa domowego; geografia, historia polska powszechna, pisanie i rysunki, roboty ręczne, tj. szycie, dzianie na drutach, hafty, krajanie i pranie bielizny, robienie sukien, kwiatów. Lekcje nie objęte planem, np. śpiew, tańce udzielane były na osobę z rodzicami umową¹³⁰. Prawdopodobnie taki program był też realizowany w pensji Zambrzyckiej.

Niższą szkołę dla dziewcząt do około 1827 r. prowadziła Wilhelmina Auschwitz. Poza naukami początkowymi uczyła także szycia i haftu. Aby otrzymać pozwolenie na prowadzenie tej szkoły, musiała złożyć egzamin przed rektorem Szkoły Wojewódzkiej. Kajetan Morykoni pisał w tej sprawie do panny Auschwitz: „Wysyłając Pani złożony u mnie reskrypt Komisji Wojewódzkiej względem egzaminu oświadczam, że zwołam Komisję Wojewódzką o wydanie mi potrzebnych do tego zarządzeń, które jak tylko odbiorę, termin egzaminu wyznaczę i wydam stosowne uwiadomienie”¹³¹. Szkołę żeńską prowadziła także w połowie lat dwudziestych Ludwika Oleksińska. Kształciło się tam 26 dziewcząt. W nieco późniejszym okresie powstała jeszcze szkoła żeńska Gliszczyńskiej dla 23 uczennic. Oprócz szkółek początkowych nie istniała w tym czasie w Płocku żadna wyższa pensja żeńska, choć czyniono o to zabiegi.

Pierwszą szkołę żeńską na poziomie szkoły średniej założyła w 1833 r. w Płocku, na Starym Rynku, Rudolfina Starczyńska. Do 1840 r. szkołę taką prowadziła też Józefa Zednik. Od 1847 r. dwuklasową szkołę żeńską prowadziła Julia Urlich. W 1835 r. z Warszawy do Płocka przyjechała nauczycielka Helena Krużyńska. Założyła szkołę, która szybko się rozwijała. W 1840 r. zajmowała osiem pokoi w lokalu przy ul. Grodzkiej 9 w domu Blumberga. Od 1852 r. – jak już pisano – wraz z mężem, Czechem, prowadziła dobrą pensję Emilia z Płużańskich Audranowa. Pensja ta, pod nazwą „pensji wyższej”, istniała do lipca 1860 r. Została zlikwidowana w ramach reorganizacji szkolnictwa w Królestwie Polskim. Ponownie Audranowa prowadziła prywatną pensję w latach 1861–1865. Została zamknięta przez Naczelnika Dyrekcji Szkolnej, rusofila Popowa. Pretekstem był jakiś wierszyk patriotyczny na okładce zeszytu uczennicy klasy pierwszej¹³². Krótko, do 1866 r. istniała także pensja Uebelowej.

¹²⁹ M. Skoczeń, *Szkolnictwo...*, s. 62.

¹³⁰ *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych 1830*, s. 70.

¹³¹ AP-P, Zespół Akta m. Płocka. Akta szkoły żeńskiej, sygn. 647, k. 3. Cytat powtórzony za: M. Skoczeń, *Szkolnictwo...*, s. 63.

¹³² M. Gutkowska, *Szkoły żeńskie...*

Na połowę lat dwudziestych XIX w. przypadają w Płocku początki szkolnictwa zawodowego żeńskiego. Jako pierwsza z prośbą o pozwolenie założenia szkoły dla dziewcząt robienia pończoch i innych rzeczy dzianych bez „szpionków” wystąpiła w 1825 r. J. Baumgarten. Złożyła w tej sprawie pismo do Urzędu następującej treści: „*Podpisana posiadając naukę robienia rzeczy tkanych, czyli dzianych pończoch itp. bez szpionków mechanicznie rękoma i życzyłabym dawać lekcje w tej mierze osobom płci żeńskiej przez czas ustalenia się, zatem upraszam o dozwolenie mi bardzo na pobyt w mieście tutejszym dla dawania takich lekcji bardzo korzystnych o czym później Rząd się przekona*”¹³³. Magistrat pospiesznie wydał zezwolenie. Równie pozytywnie załatwione zostało podanie Augustyny Herszteli z dnia 17 lipca 1830 r. o zezwolenie na nauczanie robót damskich pod nazwą „Roboty podwójnego wiązania”. Szkołki te istniały krótko, brak im bowiem było odpowiedniego kapitału lub zainteresowanie kobiet szkołami zawodowymi było jeszcze zbyt niskie. Powstanie listopadowe przerwało ożywiony proces organizowania szkolnictwa dla dziewcząt.

Ożywienie w zakresie szkolnictwa zawodowego nastąpiło dopiero w końcu lat pięćdziesiątych. W dniu 26 marca 1859 r. na sesji członków Zgromadzenia Kupieckiego miasta Płocka, liczącego 41 członków, podjęto decyzję zmierzającą do utworzenia Szkoły Niedzielno-Handlowej na wzór istniejącej już takiej w Warszawie. Starania znów przerwały nastroje rewolucyjne w Królestwie. Dopiero 24 sierpnia 1868 r. Magistrat poinformował Naczelnika Dyrekcji Szkolnej, że w budynku Gimnazjum Gubernialnego mieścić się będzie Szkoła Niedzielno-Handlowa. Decyzję o powołaniu Szkoły Niedzielno-Handlowej wydał 2 grudnia 1868 r. Popow, naczelnik Płockiej Dyrekcji Szkolnej przy Rządzie Gubernialnym, a jej uroczyste otwarcie nastąpiło 13 czerwca 1869 r. Nauczycielami SNH zostali: Marceli Masłowski i Klemens Waren, nauczyciele Gimnazjum. Program nauczania obejmował język rosyjski, język niemiecki, arytmetykę z elementami prawa wekslowego i geografii gospodarczą. Kupcy płocky nie byli zadowoleni z tak opracowanego programu, domagali się wprowadzenia większej ilości przedmiotów zawodowych. W 1884 r. przeprowadzono reformę szkoły, przekształcając ją z dwuoddziałowej na trzyoddziałową. Do programu wprowadzono nowe przedmioty: geografii Rosji, historię Rosji i korespondencję handlową. Na wykładowców przedmiotów zawodowych zaangażowano buchaltera i referenta, którzy z kolei nie posiadali kwalifikacji pedagogicznych i wkrótce opuścili szkołę. Na ich miejsce przyjęto nauczycieli ludowych, którzy „*nie będąc fachowcami w dziedzinie handlowości prowadzili ją na wzór kursów doszkalających*”¹³⁴. Nauczyciele ci pracowali w szkole do 1914 r. Placówka finansowana była głównie ze składek kupców. Nie wszyscy jednak rozumieli potrzebę kształcenia swoich pracowników. W 1875 r. na 43 kupców tylko 20 wpłaciło dobrowolnie ustaloną kwotę. Miało to zły wpływ na wyposażenie szkoły w pomoce naukowe. Sami uczniowie

¹³³ Tamże, s. 15.

¹³⁴ *Szkoła Niedzielno-Handlowa 1868–1928*, (w:) *75 lat Zespołu Szkół Ekonomiczno-Kupieckich im. Ludwika Krzywickiego*, Płock 1997, s. 10.

też nie przywiązywali większej wagi do zdobywania wiedzy. W 1870 r. w szkole było tylko 6 uczniów, w 1888 r. – 11, w 1895 r. – 8, w 1906 – 2, w 1911 – 23, a w 1914 r. – 18. Od końca czerwca 1914 r. do 1 maja 1916 r. szkoła była nieczynna z powodu działań wojennych.

W 1859 r. została wydana ustawa o organizacji szkół rolniczych. Wówczas na obszarze zaboru rosyjskiego powstały cztery tego typu szkoły, w tym jedna w Niegłosach pod Płockiem. Po klęsce powstania styczniowego została zlikwidowana w 1867 r. przez władze rosyjskie.

Reasumując, w roku szkolnym 1859/1860 były czynne w Płocku następujące szkoły¹³⁵:

- 1) gimnazjum gubernialne wraz z kl. 8 szkoły prawa,
- 2) szkoła realna agronomiczna,
- 3) szkoła elementarna rządowa katolicka,
- 4) szkoła elementarna rządowa ewangelicka,
- 5) szkoła rzemieślnicza niedzielna,
- 6) szkoły prywatne elementarne wyższe: męska i żeńska oraz niższe – 2 męskie i 3 żeńskie,
- 7) kilka szkół elementarnych niższych dla starozakonnych,
- 8) szkółka dla dziewcząt przy szpitalu św. Trójcy,
- 9) szkoła dla młodych przestępców przy więzieniu,
- 10) Seminarium Duchowne czynne w Płocku od 1710 r.

W 1862 r. zaczęła się w zaborze rosyjskim reforma oświaty Aleksandra Wielopolskiego. Wydana została ustawa o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim. Jak pisze Stanisław Kostanecki: „*Zahamowała ona rusyfikację szkół przywracając im charakter czysto polski, obniżała opłaty szkolne, upowszechniała nauczanie poprzez szkoły elementarne: rządowe, gminne i prywatne. Tych ostatnich w guberni płockiej założono 14*”¹³⁶. W toku przygotowywania reformy szkolnej Wielopolskiego zostały wykorzystane projekty i uwagi opracowane przez Ignacego Karpińskiego, inspektora z Płocka. Wstrzymanie tego procesu spowodował wybuch powstania styczniowego.

Lata 1864–1918

W drugiej połowie XIX w. nadal istniały szkoły elementarne rządowe, które zaczęto nazywać też początkowymi, osobne dla chłopców i dziewcząt. W 1887 r. założona została miejska szkoła czteroklasowa dla chłopców zamieniona pod koniec XIX w. na trzyklasową szkołę miejską z sześcioletnim kursem nauki. Była to najwyżej zorganizowana w Płocku szkoła na poziomie podstawowym. W 1889 r. uczyło się w tej szkole 138 uczniów, a w rok później już 229, w 1910 r. – 123 i w 1911 r. – 159 uczniów¹³⁷. W tym samym czasie poza wspomnianą szkołą w Płocku były cztery szkoły początkowe (dwuklasowe i jednoklasowe), w których

¹³⁵ S. Kostanecki, *Płock 1830–1864...*, s. 312.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ A. Dobroński, *Szkolnictwo w Płocku...*, s. 17.

uczyło się 213 chłopców i 174 dziewczynki. Obok szkół rządowych zakładano również prywatne szkoły początkowe, oddzielnie dla chłopców i dziewcząt. W 1869 r. powstała szkoła dla chłopców założona przez Mikołaja Bachurskiego przy ul. Sienkiewicza. Prowadzona była konspiracyjnie, ponieważ Bachurski brał udział w powstaniu styczniowym i nie otrzymał praw nauczania w szkołach rządowych. Od 1880 r. szkołę dwuklasową (pięć oddziałów) prowadził Piotr Biernacki a także Stanisław Szymański i Andrzej Ubysz¹³⁸. Pod koniec XIX w. szkołę założył Józef Białecki. We wrześniu 1900 r. pensję żeńską w Płocku założyła też Helena Sicińska. Około 1908 r. Józef Orłowski, wcześniej nauczyciel gimnastyki w Gimnazjum Polskim Męskim PMS, założył jednoklasową szkołę początkową liczącą 55 uczniów. W 1908 r. rozpoczęła działalność prywatna jednoklasowa szkoła Marii Miłodrowskiej, w której uczyło się ok. 100 dzieci a w 1911 r. szkoła żeńska początkowa Wacławy Wiśniewskiej (Cyglerowej) – 84 uczennice. Od roku szkolnego 1913/1914 uruchomił szkołę męską Piotr Wernik przy Starym Rynku. Istniały także pensje dla dziewcząt stopnia elementarnego: Jadwigi Barczewskiej, Stefanii Jurkowskiej – siedmioklasowa, Strużeckiej – czteroklasowa, dwuklasowa Marii Kosińskiej.

Istniały również szkoły dla ludności innych wyznań. Była więc dwuklasowa szkoła dla dzieci wyznania prawosławnego, a w szkole początkowej żydowskiej uczyło się 98 uczniów¹³⁹. W 1879 r. istniały w Płocku 42 prywatne chedery z językiem hebrajskim, w których uczyło się 840 dzieci. Szkoły te zajmowały się religijnym wychowaniem młodzieży żydowskiej na podstawie Talmudu. W 1882 r. na skutek interwencji i wystąpień na łamach prasy lekarza Marcina Erlicha z powodu złych warunków lokalowych zmniejszono liczbę chederów do 36, a uczących się w nich do 516. W 1897 r. funkcjonowały w Płocku 23 chedery liczące 496 uczniów¹⁴⁰.

Naukę w prywatnych szkołach czteroletnich, tzw. progimnazjach, które stanowiły etap przejściowy między szkołą o stopniu podstawowym a średnim, chętnie wybierały dziewczęta. Rodzicom przede wszystkim zależało na wychowaniu córek na inteligentne żony, a nie chcieli swoich córek kształcić w gimnazjum rządowym. W 1872 r. powstała w Płocku 4-klasowa szkoła założona przez siostry Linda. Przełożoną szkoły była najpierw Maria z Lindów Fölkersahmowa. Szkoła Fölkersahmowej była uważana za najbardziej ekskluzywną. Damą klasową była tu również Marusia Sołncewa. W miarę możliwości pozwalała uczniom rozmawiać ze sobą w języku francuskim zamiast rosyjskim. Po śmierci Fölkersahmowej w 1881 r., pensję prowadziły Julia Linda, siostra zmarłej, Maria Gutkowska, cioteczna siostra Julii i Aniela Arnold. Po wyjeździe Arnold z Płocka szkołę przejęła Stanisława Topolska, a po niej Julia Aksamitowska. Jedną z nauczycielek była tam Wanda Thun, która skończyła studia w Krakowie. Pensję Aksamitowskiej po jej śmierci nabyła w 1903 r. Wanda Thunówna, przekształcając ją w szkołę

¹³⁸ M. Gutkowska, *Wspomnienia o szkołach płockich męskich*, *Życie Mazowsza*. Miesięcznik Regionalny 1939, nr 1-3, s. 10-12.

¹³⁹ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918...*, s. 374.

¹⁴⁰ Korespondent Płocki 1882, nr 82; *Obzor Płockoj Guberni* 1890, 1897.

trzyklasową, następnie w 4-klasowe progimnazjum żeńskie, a w 1906 r. w 7-klasową szkołę średnią. Thunówna zabiegała o podniesienie poziomu szkoły. Sprowadziła wykwalifikowanych nauczycieli z Krakowa i Warszawy. Spośród nauczycieli wyróżniali się: Kazimiera Brynkówna – nauczycielka języka polskiego, Konstanty Komarowski – matematyka i fizyka oraz jego żona – przyrodnik. Wprowadziła wiele innowacji pedagogicznych, m. in. samorząd uczniowski, seminaryjny system prowadzenia lekcji języka polskiego, historii, pedagogiki i przyrody oraz zliberalizowała obowiązek wykonywanie praktyk religijnych. Nowe metody nie podobały się w środowisku klerykalno-endeckim, zyskały natomiast aplauz wśród młodzieży.

Wanda Thunówna po wyjściu za mąż wyjechała w 1907 r. z Płocka. Szkołę próbowało przejąć grono udziałowców. Z taką inicjatywą wystąpił nauczyciel Komarowski. Jednak projekt poparła tylko mała ilość osób i – jak doniósł „Płoczanin” – „szkołę kupili księża”¹⁴¹.

W 1900 r. powstała dwuklasowa pensja Marii Gutkowskiej. Szkoła mieściła się przy ul. Kolegialnej 19. Po 1905 r. wprowadzony został w niej język polski. W 1906 r. Gutkowska przekształciła swoją pensję w siedmioklasowe gimnazjum żeńskie.

Prywatnych szkół żeńskich było dużo, a ich właścicielki współzawodniczyły ze sobą. Prasa już w końcu XIX w. radziła, aby połączyły się w spółkę i utworzyły dobrze zorganizowany zakład. Propozycja nie spotkała się jednak z akceptacją¹⁴². Poziom tych szkółek był więc niski. Dla szkół i pensji prywatnych wydawano w Królestwie Polskim po roku 1864 liczne wypisy z literatury polskiej oraz podręcznik z zakresu teorii i historii literatury. Bywało, że nauczyciele sami opracowywali podręczniki, jak na przykład Cecylia Bogucka, która uczyła języka polskiego na prywatnych pensjach. Marian Chudzyński w *Dziejach Płocka* tak charakteryzuje tego typu szkoły: „Do niektórych przyjmowano dziewczynki już sześćioletnie. Tylko pensje wyżej zorganizowane przerabiały program wyższych klas szkoły powszechnej i niższych szkoły średniej. Szkoły prywatne tak męskie, jak i żeńskie istniały przeważnie krótko, często zmieniały właściciela, a warunki lokalowe tych szkół nie odpowiadały wymogom pedagogiki i higieny szkolnej”¹⁴³.

W szkołach prywatnych do 1915 r. zgodnie z wymogami władzy uczyli również nauczyciele Rosjanie. Na pensji na przykład Marii Fölkersahmowej niejaki Oracewicz uczył historii powszechnej w oparciu o osławiony podręcznik Dymitra Iłowiejskiego, który historię Rosji ograniczył do carów i wodzów, a upadek Polski upatrywał w cechach charakteru Polaków, zwłaszcza skłonności do anarchii. Z kolei nauczyciel Rosjanin pracujący na pensji Cecylii Linde, który uczył historii, według opinii uczennic nic nie umiał i był tępym rusyfikatorem. Ale na przykład nauczycielka języka niemieckiego w Gimnazjum PMS w roku szkolnym 1906/1907 Wanda Hoffmanowa część godzin języka niemieckiego potajemnie przeznaczała na naukę dziejów ojczystych.

¹⁴¹ Płoczanin 1907, nr 28; J. Kowalska, *Wanda Thun-Mazaraki...*

¹⁴² Korespondent Płocki 1877, nr 48.

¹⁴³ M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918...*, s. 376.

Po 1905 r. następował w Płocku dalszy rozwój państwowych szkół początkowych. W 1909 r. były to: dwuklasowa męska, dwuklasowa żeńska, dwuklasowa koedukacyjna (prawosławna), jednoklasowa koedukacyjna (ewangelicka), jednoklasowa męska, jednoklasowa żeńska, dwuklasowa żydowska męska, dwuklasowa żydowska żeńska. Łącznie w 1909 r. naukę pobierało w tych szkołach 771 osób¹⁴⁴. W 1913 r. było zaś dziewięć tego typu szkół: dwuklasowa miejska szkoła męska, dwuklasowa miejska szkoła żeńska, dwuklasowa szkoła powszechna prawosławna (męska i żeńska), dwuklasowa szkoła męska żydowska, dwuklasowa szkoła żeńska żydowska, jednoklasowa szkoła męska, jednoklasowa szkoła powszechna (męska i żeńska), jednoklasowa szkoła żeńska, szkoła więzienna. Liczba uczniów uczących się w tych szkołach była niewielka a program nauczania zawężony. Uczono w nich czytania i pisania oraz prostych działań matematycznych.

W ostatnich latach przed wybuchem wojny otwierano w Płocku kolejne szkoły początkowe, do czego usilnie nawoływała prasa płocka po zamknięciu placówek Polskiej Macierzy Szkolnej. W 1910 r. działały wcześniej otwarte szkoły żeńskie W. Wiśniewskiej, licząca 84 uczennic, szkoła koedukacyjna M. Miłodrowskiej – 100 uczennic i uczniów, szkoła męska J. Orłowskiego – 53 uczniów, żydowska szkoła koedukacyjna J. Szerona licząca 80 uczniów i uczennic oraz męska I. Russak – 28 uczniów. Natomiast 1 września 1911 r. rozpoczęła działalność nowa jednoklasowa szkoła koedukacyjna dla dzieci strażników ziemskich, czyli prawosławna. Dla polskich dzieci otwarto szkołę w grudniu 1913 r.

W 1868 r. założone zostało w Płocku stowarzyszenie żydowskie pod nazwą Talmud Tora, które zaczęło nadzorować szkolnictwo religijne. Działało przy znacznej pomocy finansowej filantropa płockiego Segala. W 1870 r. przybył do Płocka pedagog Abraham Jakub Papierna i został kierownikiem stowarzyszenia oraz nauczycielem szkół żydowskich. W 1884 r. ukazała się jego publikacja o chederach, czyli o niższych szkołach religijnych. Pod koniec XIX w. założono w Płocku cheder przy ul. Zduńskiej. Jego kierownikiem przez wiele lat był pedagog żydowski – Jarząbek. W 1909 r. powołano w Płocku Żydowskie Towarzystwo Szkoły Kooperacyjnej, którego założycielami byli Wilhelm Marjensztras i Tobiasz Fiszman. Celem Towarzystwa było zakładanie szkół męskich i żeńskich oraz kolejnych chederów. W 1913 r. istniało ich 19 i uczyło się w nich 350 dzieci. W 1916 r. do szkół początkowych żydowskich uczęszczało 95 chłopców i 256 dziewcząt, a około 300 chłopców pobierało nauki w 15 chederach. Miały one wyższy poziom niż „jednoklasówki”. Większość chederów była pod wpływem ortodoksów. Oprócz nauki ijdysz i hebrajskiego uczono religii i historii żydowskiej. Szczególnie wyróżniał się cheder Mizrachi, który powstał około 1917 r. Jedną z metod wychowawczych jaką tam stosowano, były kary cielesne. Kierownikiem tego chederu był Żyd pochodzący z Litwy o nazwisku Komarowski. Na czele zarządu stał J. Askanas. Znany był również cheder istniejący przy stowarzyszeniu Szłomej Emunej Izrael (Pokój wiernym Izraelitom). Na czele zarządu Stowarzyszenia

¹⁴⁴ A. Dobroński, *Szkolnictwo w Płocku...*, s. 18.

stał L. Kilbert, a kierownikiem szkoły był Zemenhem. Najbardziej znanym był cheder Talmud Tora, utrzymywany przez gminę żydowską. Uczyły się tam głównie dzieci pochodzące z biednych rodzin żydowskich. Wychowywano je w duchu asymilacyjnym i uczono również rzemiosła. W okresie wojny na czele stowarzyszenia Talmud Tora, prowadzącego szkołę, stał Ch. M. Krawec, jednocześnie lektor języka hebrajskiego w Seminarium Duchownym¹⁴⁵. Była także wyższa szkoła religijna przy ul. Synagogalnej, do której uczęszczała starsza młodzież żydowska. Kierownikiem był Michał Rubinsztejn, a jego zastępcą Mendel Mendelsson. W szkole tej uczyli znani pedagodzy, jak Juda Płońsker i Meir Kon¹⁴⁶. Żydowska elementarna szkoła świecka mieściła się przy ul. Dobrzyńskiej. Było w niej 16 oddziałów. Kierownikiem był I. Kahan, wcześniej również nauczyciel języka rosyjskiego. Od 1917 r. obowiązywało w szkole nauczanie w języku polskim i polskie programy. Nadzór nad szkołą sprawowały polskie władze oświatowe. Syjoniści zaś domagali się wprowadzenia języków hebrajskiego i jidysz jako wykładowych. Większość nauczycieli i rodziców była jednak temu przeciwna.

W 1917 r. istniała w Płocku również szkoła mariawicka, w której nauka była bezpłatna. Wielu Żydów tam właśnie posyłało swoje dzieci. Szkoła ta wyróżniała się wysokim poziomem nauczania i znakomitą opieką pedagogiczną.

Płockie szkoły początkowe nie zapewniały możliwości kształcenia się wszystkim chętnym. W końcu XIX w. ok. 200 dzieci rocznie pozostawało bez nauki. Natomiast w 1913 r. nauki nie rozpoczęło 438 dzieci, w tym 98 pochodzenia żydowskiego. W wieku szkolnym było ich w Płocku w tym czasie ok. 2 tys.¹⁴⁷. Według obliczeń Aleksandra Macieszy w 1914 r. na 4.960 dzieci w wieku szkolnym do szkół podstawowych rządowych i prywatnych uczęszczało 1.791 dzieci, czyli 36,1%¹⁴⁸. Do wszystkich zaś płockich szkół średnich uczęszczało 1.608 uczniów i uczennic¹⁴⁹. Rozpoczęto więc starania o otwarcie nowej szkoły powszechnej. 1 września 1913 r. odbyło się w Płocku posiedzenie z udziałem gubernatora, władz oświatowych i grona obywateli. Uznano, że są realne szanse na utworzenie dodatkowych dziewięciu kompletów dla 483 dzieci, które nie rozpoczęły nauki. „Głos Płocki” doniósł jednak, że z planowanych utworzono tylko dwa (w tym jeden żydowski)¹⁵⁰. W kwietniu zaś 1913 r. powstała szkoła elementarna przy Towarzystwie Kredytowym Miejskim. Prowadził ją Leon Dorobek. Władze nie dysponowały jednak ani finansami, ani kadrami, co gwarantowałoby rozwój tego typu szkolnictwa. W państwowych szkołach elementarnych, zwanych początkowymi, pracowało w 1913 r. osiemnastu nauczycieli. Ich liczba mogła się zwiększyć po ustanowieniu kursów pedagogicznych i seminariów¹⁵¹. W 1913 r. władze centralne wydały rozporządzenie nakazujące do lipca 1915 r. otwarcie dla absolwentów

¹⁴⁵ A. Papierowski, *Organizacja i rozwój...*, 20-21; J. Przedpełski, *Żydzi...*, s. 7.

¹⁴⁶ J. Przedpełski, *Żydzi...*, s. 20.

¹⁴⁷ Głos Płocki 1913, nr 86.

¹⁴⁸ A. Maciesza, *Stan szkolnictwa w mieście Płocku w r. 1914*, (w:) *Księga...*, s. 71-72.

¹⁴⁹ A. Dobroński, *Szkolnictwo w Płocku...*, s. 17.

¹⁵⁰ Tamże, s. 19.

¹⁵¹ Tamże.

trzyklasowej szkoły miejskiej dwuletnich kursów nauczycielskich. Nauka w tych placówkach miała być płatna¹⁵².

Szybszy rozwój szkolnictwa początkowego nastąpił w Płocku dopiero po 1915 r. Stało się to za sprawą powołanej w lipcu 1915 r. Rady Szkolnej Gubernialnej. Rada współdziałała z Sekcją Nauczycieli Ludowych Płockiego Związku Nauczycieli. Wspólnie wydano broszurkę pt. *Program nauk dla szkół początkowych*. W październiku 1915 r. istniało w Płocku 12 szkół elementarnych (3 żeńskie, 3 męskie i 6 koedukacyjnych), liczących 1.255 dzieci, w tym 679 chłopców i 586 dziewcząt w wieku od 7 do 14 lat. Zatrudniano tam 11 nauczycieli i 13 nauczycielek¹⁵³. Nie zapewniało to jednak wciąż rosnącego w Płocku zapotrzebowania na wykwalifikowane kadry nauczycielskie. Nie wystarczały już kilkumiesięczne kursy, które z ramienia Rady Opiekuńczej organizował na Stanisławówce ks. Ignacy Lasocki. Dlatego też Zarząd Stowarzyszenia Szkoła Średnia, prowadzący II Gimnazjum Żeńskie w Płocku, zdecydował o zorganizowaniu i prowadzeniu Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego. Początkowo podjęto decyzję o prowadzeniu przy II Gimnazjum Żeńskim w godzinach popołudniowych kursów pedagogicznych. Od września 1917 r. uruchomiono dwa kursy seminariów nauczycielskich: wstępny i pierwszy. Przekształcenie kursów w seminarium nauczycielskie żeńskie nastąpiło w 1919 r.

Z inicjatywy Zrzeszenia Nauczycielstwa Ziemi Płockiej zorganizowano także w 1915 r. kursy pedagogiczne dla nauczycieli w okresie wakacji oraz komplety uzupełniające dla młodzieży, która ze względu na wojnę przerwała naukę w szkołach średnich. W kompletach tych uczestniczyło 42 uczniów. Wykłady prowadzili: Adam Grabowski, Zofia Potworowska-Grabowska, ks. dr Stefan Walczykiewicz, Wacław Wojtulanis, Eugeniusz Przybyszewski. Z inicjatywy PMS i Zarządu Zrzeszenia Nauczycielskiego, dzięki funduszom ZG PMS, Sejmiku Płockiego, kilku gminom po raz kolejny w lipcu i sierpniu 1917 r. zorganizowano wakacyjne kursy pedagogiczne dla nauczycieli ludowych, które zakończyły się egzaminem i samodzielnie poprowadzonymi lekcjami próbnymi.

W 1916 r. władze niemieckie zgodziły się na reaktywowanie Polskiej Macierzy Szkolnej, zlikwidowanej przez Rosjan w 1907 r. Inicjatywa ta wyszła z Rady Szkolnej. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 7 lutego 1916 r. Postanowiono wówczas o otwarciu seminarium nauczycielskiego. Z inicjatywą taką wyszli: Zygmunt Niklewski, Mieczysław Olszowski, Jan Pniewski, Roman Pniewski, Roman Lutyński, dr Aleksander Maciesza, Leon Dorobek i Hipolit Rościszewski. Zgodę na założenie szkoły wydał niemiecki naczelnik powiatu W. von Mallinkrodt. Początkowo otwarto kurs przygotowawczy, ale w planie był również kurs I, II i III. Ze względu na starszy wiek kandydatów, władze zgodziły się na otwarcie także kursu IV i przemianowanie kursu przygotowawczego na pierwszy. Szkoła początkowo mieściła się przy Placu Floriańskim w prywatnym domu adwokata Stefana Balińskiego. Dyrektorem zaś został Hipolit Rościszewski. Naukę rozpo-

¹⁵² Głos Płocki 1913, nr 46.

¹⁵³ A. Dobroński, *Szkolnictwo w Płocku...*, s. 21.

często 10 listopada¹⁵⁴. W roku szkolnym 1916/1917 seminarium miało 29 uczniów w wieku od 14 do 22 lat, a w następnym roku naukę rozpoczęło 64 uczniów.

Po uspokojeniu sytuacji związanej z wybuchem wojny światowej 16 września 1915 r. uruchomiono sześciomiesięczne Kursy Handlowe. Ich organizatorami byli: J. Kamiński, Marcelina Rościszewska i Dominik Staszewski. „*Obejmowały one 3 codzienne wykłady popołudniowe z arytmetyki handlowej, buchalterii, korespondencji francuskiej i niemieckiej, ekonomii politycznej i prawa handlowego. Kandydaci musieli mieć przynajmniej 4-klasowe przygotowanie. W dniu rozpoczęcia zajęć, naukę podjęło 30 słuchaczy w wieku od 18 lat wzwyż*”¹⁵⁵. Rozpoczęto także starania o reaktywowanie Szkoły Niedzielno-Handlowej. Opracowano zasady funkcjonowania i finansowania placówki. W dniu 30 grudnia 1915 r. Naczelnik Okręgu Płockiego poinformował Magistrat, że wyraził zgodę na uruchomienie szkoły po spełnieniu określonych warunków, m. in., że lekcje nie będą odbywać się w niedziele i święta, że język polski będzie językiem wykładowym, a język niemiecki jako obcy z trzema godzinami wykładowymi tygodniowo. Na zebraniu kupców 23 lutego 1916 r. ustalono budżet oraz, że do szkoły będą przyjmowane też dziewczęta. Szkoła Niedzielno-Handlowa rozpoczęła lekcje 1 maja 1916 r. Zapisali się wówczas 33 osoby. Kierownikiem Szkoły został profesor Leonard Winnicki. Radę Opiekuńczą Szkoły tworzyli następujący działacze: Ferdynand T. G. Wagner, Aleksander Gasparski, Mieczysław Majde, Marian J. Lewandowski, Izydor Sarna oraz Alfred, R. A. Wagner. Liczba chętnych szybko rosła i w roku szkolnym 1916/1917 prowadzono już dwa kursy dla 57 osób, a w 1917/1918 – 50 (36 katolików, 2 ewangelików, 1 prawosławny, 11 wyznania mojżeszowego) i uruchomiono trzeci kurs¹⁵⁶. Kwalifikacje zawodowe młodzi ludzie zdobywali też bezpośrednio u rzemieślników lub na innych kursach. Wieczorowe kursy rysunkowe otworzyła na przykład 17 marca 1918 r. Wanda Szrajberówna.

W 1917 r. nastąpiło przejście przez Polaków pełnej kontroli nad szkolnictwem. W dniu 1 października 1917 r. w wyniku porozumienia tzw. Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu z generałem gubernatorem warszawskim Niemcy anulowali wszystkie dotychczasowe akty dotyczące szkolnictwa, przekazując je Polakom. Powstało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W Płocku organizowanie szkolnictwa na podstawie nowych rozporządzeń powierzono Adamowi Grabowskiemu, którego mianowano inspektorem szkolnym. W dniu 10 listopada tego roku utworzono Okręgową Radę Szkolną z przewodniczącym Aleksandrem Macieszą i wiceprzewodniczącym Tadeuszem Świeckim. Rada przystąpiła do tworzenia własnego systemu szkolnego¹⁵⁷.

Działalność oświatową po 1903 r. prowadziły również różnego rodzaju stowarzyszenia czy placówki oświatowo-kulturalne. Organizowały kursy dla analfabetów i propagowały czytelnictwo polskich książek. W kursie dla analfabetów

¹⁵⁴ E. Wiśniewska, *Seminarium Nauczycielskie Męskie im. Króla Bolesława Krzywoustego w Płocku (1916–1936)*, Notatki Płockie 1998, nr 1.

¹⁵⁵ A. Papierowski, *Organizacja i rozwój...*, s. 16.

¹⁵⁶ Tamże.

¹⁵⁷ Tamże, s. 19.

w ciągu 1904 i 1905 r. dla młodzieży proletariackiej uczono czytać i pisać ponad 40 osób, a na drugim roku kursu uczono historii i literatury polskiej oraz przyrody i geografii. Działalność tę starano się ukryć przed żandarmerią rosyjską, dlatego prowadzono ją konspiracyjnie, nawet w „komórkach i drwalkach”¹⁵⁸.

Od 15 kwietnia 1907 r. działała w Płocku instytucja oświatowa pod nazwą Uniwersytet dla Wszystkich. Jedną z organizatorek Uniwersytetu była Wanda Thunówna i wchodziła w skład jego Komitetu Naukowego. Nauczanie odbywało się tam w trzech sekcjach. Pierwsza prowadziła pracę oświatową z „surowymi analfabetami”, druga z mającymi elementarne wykształcenie, trzecia przeznaczona była dla ludzi ze średnim wykształceniem. Wykładano matematykę, nauki przyrodnicze, uczono rysunku technicznego głównie rzemieślników, prowadzono lekcje chemii, języka polskiego, historii Polski i powszechnej. Słuchacze mogli korzystać z biblioteki. „Uniwersytet” organizował też liczne wycieczki krajoznawcze po najbliższej okolicy Płocka. W okresie największego rozkwitu Uniwersytet dla wszystkich liczył 500 słuchaczy.

Z dniem 16 listopada 1907 r. władze carskie zabroniły wykładania wymienionych przedmiotów, więc w ramach „Uniwersytetu” prowadzono jeszcze w 1908 r. odczyty oraz, mimo zakazu, nadal kursy dla analfabetów i kursy oświatowe dla zaawansowanych.¹⁵⁹

Obok Uniwersytetu dla Wszystkich funkcjonowały w Płocku: Towarzystwo Opieki nad Mową Ojczyzną, tzw. TOnMO, Koło Ludowego Nauczania „Latająca Biblioteka”, Towarzystwo Kultury Polskiej, Czytelnia Polska w Płocku otwarta w 1906 r. na nazwisko Bogumiła Przybyszewskiego, działacza niepodległościowego¹⁶⁰. Wcześniej, bo w 1904 r., zorganizowano czytelnię pn. „Zbiory szkolne”, którą w 1907 r. przejęło Towarzystwo Naukowe Płockie. Przy organizacji czytelni udzielała się Ludwika Wąsowicz.

Szczególnie aktywne było powstałe w 1900 r. z inicjatywy Czesława Przybyszewskiego, wychowanka płockiego gimnazjum rządowego, Towarzystwa Opieki nad Mową Ojczyzną. Początkowo była to organizacja uczniowska, skupiająca młodzież z klas siódmej i ósmej. Z czasem włączyli się do niego dorośli, zwłaszcza nauczyciele. W początkowym okresie w skład Zarządu wchodził: Anna Święcicka, Kazimierz Święcicki, Kazimierz Kowalski, Czesław Przybyszewski, Edward Przedpełski, Mirosław Koźlakowski, Henryk Pniewski, Zygmunt Trzeciak. Współpracował w nim również Aleksander Maciesza. Towarzystwo uruchomiło wkrótce „bibliotekę latającą”, którą prowadziły Maria Łapińska i Stanisława Grabowska oraz Czytelnię Polską w Płocku z biblioteką dla dorosłych i dzieci. Jedną z sekcji Towarzystwa było Koło Nauczania Ludowego. Organizowano komplety dla dzieci. Wkrótce do pracy włączył się po ukończeniu kursów pedagogicznych w Warszawie Leon Dorobek. Prawdopodobnie jeszcze w 1914 r. z jego inicjatywy rozpoczął w Płocku działalność Polski Związek Nauczycielski. Od 1915 r. przyję-

¹⁵⁸ A. Askanas, *Wspomnienia z pracy oświatowej w latach 1903–1908*, Notatki Płockie 1958, nr 9, s. 20.

¹⁵⁹ Tamże.

¹⁶⁰ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*

ta została nazwa Zrzeszenie Nauczycieli Ziemi Płockiej, do którego należeli nauczyciele z różnych szkół płockich. Prezesami w latach 1915–1919 byli kolejno: nauczyciel Karol Grubert i Mieczysław Olszowski¹⁶¹.

Organizacje te prowadziły działalność oświatową do końca I wojny światowej¹⁶². Działalność oświatową prowadziły również organizacje żydowskie, np. Żydowskie Towarzystwo i Biblioteka „Hazomir”, Związek Rzemieślników Żydowskich, Dom Ludowy Zukunft, czy sekcja kulturalno-oświatowa „Herclija”.

¹⁶¹ J. Kowalewski, *Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Płocku przed 1919 rokiem*, Notatki Płockie 1966, nr 3.

¹⁶² M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918...*, s. 377.

Anna Maria Stogowska

ŻYCIE UMYSŁOWE I KULTURALNE W LATACH 1793–1918

Znaczący wpływ na życie umysłowe i kulturę omawianego okresu miały uwarunkowania polityczne, gospodarcze oraz ogólny rozwój cywilizacyjny. Zabór pruski w latach 1793–1808 oraz rosyjski 1830–1914 nie sprzyjały rozwojowi kultury polskiej, wręcz przeciwnie, zlikwidowano wszystkie polskie instytucje. Polacy szukali wówczas możliwości nielegalnego upowszechniania kultury. Prowadzili walkę o przetrwanie narodowej kultury, uznając swe postępowanie jako patriotyczny obowiązek. W czasie prowadzonych wojen 1812, 1830–1831, 1863–1864, 1914–1918 troszczono się aby dorobek pokoleń Polaków nie został zniszczony, rozgrabiony czy wywieziony. Jedynie krótkie okresy pokojowe pobudzały do wspólnych wysiłków i sprzyjały twórczości we wszystkich dziedzinach. Podobnie jak w innych miejscowościach duże znaczenie mieli tu ludzie, którzy sami uprawiali twórczość, a czasem inspirowali miejscowe środowisko do wspólnych działań na rzecz kultury i oświaty. Płock, miasto o znaczeniu administracyjnym, posiadał tradycje kulturalne jeszcze z czasów średniowiecza¹. Tu funkcjonowały od dawna biblioteki i archiwa. Była tu elita intelektualna, której twórczość miała znaczenie nie tylko lokalne, lecz na trwale zapisała się w dziejach kultury narodowej².

Łoże masońskie

Za czasów rządów pruskich, w latach 1793–1808, dużą rolę w życiu kulturalnym i umysłowym miasta odegrały pruskie loże masońskie. Wolnomularstwo polskie pełniło znaczną rolę w życiu społecznym jeszcze do 1820 r., gdy zlikwidowano działalność łóż³.

Powstała w 1720 r. Wielka Loża Londyńska, wzorowana na dawnym cechu wolnych mularzy budowniczych katedr, stała się wzorem dla łóż zakładanych w Europie (Niemcy, Francja, Włochy). Pierwsze polskie loże powstały jako filie

¹ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztora, wyd. 2 popr. i uzupeł., Płock 1978, s. 219-270; S. Kostanecki, *Płock 1830–1864*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztora, wyd. 2 popr. i uzupeł., Płock 1978, s. 270-339; M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztora, wyd. 2 popr. i uzupeł., Płock 1978, s. 339-388.

² K. Askanas, *Sztuka Płocka*, Płock 1985 oraz J. B. Nycek, *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*, Płock 1983.

³ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie zaboru pruskiego...*, s. 259-260.

założonej w 1738 r. na dworze królewskim Augusta III w Dreźnie loży Trzech Białych Orłów. W roku 1742 i 1755 na Wołyniu w dobrach Jabłonowskich powołano loże szkockie zrzeszające arystokrację polską. W 1744 r. w Warszawie utworzono loże Trzech Braci i Dobrego Pasterza, a we Lwowie Trzech Bogiń. Celem wolnomularstwa było udoskonalanie człowieka pod każdym względem, przygotowywanie do służby społecznej, rozwijanie zdolności umysłowych. Wolnomularstwo nazywano światłem lub ogniwem, które łączy ludzi w sztuce stawania się dobrym a nawet doskonałym. *„Połączyć chcemy wszystkich ludzi umysłu światłego, obyczajów słodkich, humoru przyjemnego, nie tylko miłości do sztuk pięknych, lecz zasadami cnoty, nauki i religii, interes towarzystwa staje się tu sprawą całego rodzaju ludzkiego. Wszystkie narody mogą czerpać gruntowną wiedzę, pokochać się wzajemnie, nie wyrzekając się ojczyzny”* – głoszono we wszystkich lożach. Celem ich było również uformowanie dobrych obywateli, dobrych poddanych i wiernych czcicieli Boga. W 1769 r. utworzono loże Cnotliwego Sarmaty. W zależności od celów do spełnienia, loże przybierały swe nazwy np. Dobrego Pasterza, Orła Białego, Świątyni Izis. W 1773 r., na cześć carowej Katarzyny Wielkiej, założono loże rosyjską Katarzyny pod Gwiazdą Północną, którą przemianowano w czasie Sejmu Czteroletniego na loże Stanisława Augusta pod Gwiazdą Północy.

Elita intelektualna polska należała do łóż masonskich. W 1781 r. wielkim mistrzem został Ignacy Potocki. Członkami byli także Adam Niemcewicz i Adam Czartoryski. Król Stanisław August Poniatowski był przychylny wolnomularstwu, otrzymał siódmy stopień wtajemniczenia i finansował działalność łóż. W czasie powstania kościuszkowskiego ruch wolnomularski zanikł. Zamknięto wiele łóż. Głównym zadaniem wolnomularstwa XVIII w. była walka z „ciemnością” i przesądami. Dzięki działalności społecznej powstało wiele instytucji dobroczynnych: szpitale, przytułki dla starców i ubogich, kuchnie z darmowymi posiłkami, a nawet szczepienia ochronne⁴.

Za czasów okupacji pruskiej powstały loże berlińskie. Należą do nich pruscy urzędnicy i wojskowi. W Płocku pierwsza loża masonska, na wzór berliński Albertine zur Vollkommenheit, została utworzona 2 maja 1803 r. Miała charakter klubu towarzyskiego. Zebrania odbywały się w oberży na przedmieściu wyszogrodzkim (ul. Warszawska, Kościuszki 9). Członkami byli urzędnicy i wojskowi pruscy. Jednakże później do loży wstępowali i polscy wojskowi, nauczyciele oraz okoliczni właściciele ziemscy. Wyjednali sobie pozwolenie na odbywanie posiedzeń w języku polskim. Drugą lożę Leopoldine zur Abendsonne założono 4 października 1804 r. Należeli do niej wysoko wtajemniczeni Prusacy. Zbierali się w konspiracji i dyskutowali na temat polityki i kultury zgodnie z inspiracjami loży berlińskiej.

Po powstaniu Księstwa Warszawskiego ożył polski ruch masonski. W 1810 r. powołano Wielki Wschód Narodowy mistrza Ludwika Gutakowskiego, prezesa Rady Stanu, i utworzono Wielką Lożę Gwiazda Wschodu. W 1812 r. prezesem

⁴ S. Michałowski Lempicki, *Wykaz polskich łóż w latach 1738–1921*, Kraków 1929; L. Hass, *Sekta farmazonerii warszawskiej*, Warszawa 1980.

został Stanisław Kostka Potocki, prezes Rady Stanu Księstwa. Wierząc w gwiazdę Napoleona wolnomularstwo polskie przygotowało się do wojny z Aleksandrem I, widząc w tym drogę wskrzeszenia ojczyzny. W 1815 r. zaczęła się świetna epoka wolnomularstwa polskiego pod protektoratem cara Aleksandra I uważanego za „przyjaciela Polaków”. Cesarz popierał wolnomularstwo polskie i wypłacał lożom pewne sumy na cele dobroczynne. W Królestwie Polskim działało wiele loż, a wśród nich: „Orzeł Biały”, „Równość”, „Trójkąt”, „Ścisłe Milczenie”, „Jedność Słowiańska”, „Doskonała Tajemnica”. Były loże polskie, szkockie, niemieckie. Wielki Mistrz, minister Stanisław Kostka Potocki, pracował nad konstytucją wolnomularstwa.

W Płocku dawne loże berlińskie zostały przekształcone. Loża Albertine zur Vollkommenheit na Doskonałość, a Leopoldine zur Abensonne na Ludzkość. Członkowie Towarzystwa Wolnych Mularzy, Rajmund Rembieliński, Stanisław Mielżyński, Józef Lasocki w 1808 r. nabyli dom od władz pruskich. Stał się on siedzibą założonej 7 lipca loży pod nazwą Ścisłe Milczenie. Jak wskazuje nazwa, posiedzenia jej były tajne. Od 24 maja 1811 roku istniała Wielka Kapitulna Loża Matki Płocka, a 14 czerwca 1816 r. założono lożę pod nazwą Zum Dreyeck. W Płocku działało pięć loż centralnych (w Królestwie Polskim było zarejestrowanych czternaście loż), którym podlegały loże w Łomży, Łęczycy i Gdańsku. Do płockich loż masonskich należała elita umysłowa miasta: urzędnicy, nauczyciele, ziemianie okoliczni, wojskowi. Wśród członków wymieniani są: prefekt Departamentu Płockiego Rajmund Rembieliński, prezes Komisji Wojewódzkiej baron Florian Kobyliński, senator Franciszek Nakwaski z Wyszogrodu, radca Antoni Sumiński, konsyliarz Franciszek Mickiewicz, prezes Sądu Kryminalnego Franciszek Jałowiecki, prokurator Trybunału Cywilnego Wincenty Hipolit Gawarecki, radny Augustyn Zaleszczyński, rektor Szkoły Wojewódzkiej Płockiej Kajetan Morykoni i nauczyciel przyrody Jacek Kukliński, pisarz trybunału Franciszek Brudziszewski i pisarz kancelarii ziemiańskiej Jan Dembiński, adwokat Jan Wołowski, asessor policji August Zaleszczyński, budowniczy Ludwik Mahn, pastor Karol Hevelke, poczmistrz Dawid Trotz, aptekarz Jan Smoliński, właściciele domów Józef Pestugia i Wilhelm Fick oraz ziemianie Wincenty Chełmicki z Bądkowa, Jan Lasocki ze Smoszewa, Tomasz Karwosiecki z Karwosiek. W lożach skupiało się życie towarzyskie, a członkowie obracali się w sferze ideałów cnót: mądrości, oświecenia, miłosierdzia i dobroczynności. Członkowie loż mieli wyrobiony nawyk wspólnoty panujący w wolnomularstwie i potrzebę działalności społecznej w dziedzinie oświaty i dobroczynności⁵. W roku 1919 przybył do Płocka i objął stanowisko rektora Szkoły Wojewódzkiej Płockiej Kajetan Morykoni, czynny członek wielu loż wolnomularskich⁶. Rozpoczął swą działalność w 1814 r. jako sekretarz i mówca w loży Wolność Odzyskana w Lublinie. Figurował na liście członków honorowych lubelskiej loży Świątynia Równości. W Siedl-

⁵ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 260.

⁶ W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej (1820–1830)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 66-70.

cach był namiestnikiem mistrza w loży Orzeł Biały Przywrócony. Również w Płocku Morykoni szybko nawiązał kontakt z ruchem masońskim. Został sekretarzem Wyższej Kapitulnej Loży Matki Szczerze Połączenie oraz mistrzem łóż Doskonałość i Ścisłe Milczenie. Wprowadzając idee ruchu masońskiego w życie przez organizację działalności dobroczynnej i oświatowej Morykoni stał się organizatorem życia umysłowego i kulturalnego w Płocku.

Ustawa opracowana przez Stanisława Kostkę Potockiego wprowadzała centralizację wolnomularstwa, tworząc radę najwyższą pod przewodnictwem Wielkiego Mistrza. Ograniczała prawa łóż prowincjonalnych i symbolicznych. Tym sposobem ruch poddano kontroli rządu rosyjskiego. Powstały wówczas tajne związki mularzy o charakterze narodowo-patriotycznym: Wolnomularstwo Narodowe Waleriana Łukasiewicza, Towarzystwo Filomatów Tomasza Zana, Towarzystwo Promienistych i Filaretów, Panta Koina Ludwika Mauersbergera w Warszawie.

Bojąc się spraw politycznych w tajnym ruchu, 12 sierpnia 1821 r. car Aleksander I wydał ukaz o zniesieniu wolnomularstwa. Ukaz ogłoszono w Królestwie Polskim 25 września 1821 r. i wówczas wszystkie loże zostały zamknięte.

W czasie rządów pruskich przybyło do Płocka kilka wybitnych osobowości. Wśród nich pisarz niemiecki Ernest Teodor Amadeusz Hoffman (1776–1882), który pracował jako urzędnik. Przysłany z Poznania karnie za rysowanie karykatur niemieckich dygnitarzy, nie zrezygnował ze swych poczynań artystycznych. Tym razem satyrą objął pruskich urzędników z Płocka. Przedstawił ich tonących w bagnie. Autor z podniesioną głową pogrążony w błocie towarzyszył płockiej „publiczności”. Hoffmann okazał się także znakomitym kompozytorem. Grał na organach w kościele norbertanek „*Mszę D-dur*” własnej kompozycji. W Płocku skomponował także inne utwory muzyczne, m. in. „*Sonatę As-dur*”. Często grywał w swym mieszkaniu na Rynku Starego Miasta w Hotelu Berlińskim (obecnie Dom Darmstad). Miał też stałych słuchaczy, którzy przysłuchiwali się koncertom z ulicy⁷.

Również jako urzędnik kamery w latach 1794–1796 pracował w Płocku poeta Fryderyk Ludwik Zachariasz Werner (1768–1823). Szybko zasymilował się z miejscowym środowiskiem głosząc hasła demokracji i braterstwa narodów. W czasie powstania kościuszkowskiego napisał po niemiecku „*Pieśń bojową Polaków pod wodzą Kościuszki*”. Po wyjeździe z Płocka wspominał miasto w wierszach. Szczególnie zachwycił się położeniem miasta, jego zabytkami i historią. Akcję dramatu *Noc posłubna* przeniósł na zamek płocki w czasie panowania Konrada Mazowieckiego⁸.

Niemiecki pedagog Fryderyk Rose, rektor Szkoły Płockiej w latach 1805–1815, miłośnik astronomii i badań Kopernika, zasłynął jako projektodawca obserwatorium astronomicznego w wieży szkoły.

⁷ M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 240.

⁸ Tamże, s. 239.

Czasy panowania pruskiego charakteryzowały się wprowadzaniem nowych porządków zarówno w administracji, jak i życiu gospodarczym. Prusacy rozbudowali aparat fiskalny pozwalający na wydobywanie, jak największej liczby dochodów. Miały one wystarczyć na utrzymanie pruskich urzędów, szkolnictwa i armii. Przez wiele lat władze urzeczywistniały cele eksploatacyjne, fiskalne i germanizacyjne. Przebudowa Płocka była realizacją nowych porządków w mieście. Przeprowadzona była bez uwzględnienia historycznych tradycji miasta. Rozebrano wówczas mury miejskie i szereg zabytkowych budynków.

Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1820–1830

Założenie w Płocku Towarzystwa Naukowego stanowiło ważny czynnik kształtujący życie umysłowe i kulturalne mieszkańców miasta⁹. Inicjatywa powstania i działalności była potrzebą społeczną miejscowej grupy intelektualnej: nauczycieli, urzędników i duchownych. Projekt organizacji stowarzyszenia podjęli nauczyciele Szkoły Wojewódzkiej¹⁰, a poparł rektor Kajetan Morykoni. On także, posiadający największe doświadczenie w dziedzinie organizacji różnego typu przedsięwzięć społecznych, stał się organizatorem i aktywnym jego działaczem. Przygotowując projekt statutu zawarty w dokumencie rękopiśmiennym *Pierwsze myśli względem Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej*¹¹, wykorzystał swe doświadczenie nabyte w Lublinie, gdzie od 1816 r. podobne towarzystwo zostało założone przy szkole. Miało ono jednak inne cele. Również praca w Instytucie Bibliopolicznym w Lublinie i Bibliotece Publicznej w Siedlcach przydała się w Płocku. Morykoni posiadał również багаż doświadczeń nabyty w lożach masońskich, co było znaczącym czynnikiem organizacji pracy oświeceniowej na rzecz społeczeństwa. Ważnym elementem była osobowość rektora. Potrafił on zjednać sobie nie tylko nauczycieli, zależnych od niego pracowników, lecz także wysokich urzędników państwowych z Płocka i Warszawy, co do których on sam pozostawał w zależności służbowej. Dotyczyło to np. Floriana Kobylińskiego, prezesa Komisji Wojewódzkiej Płockiej oraz ministra Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Stanisława Grabskiego. Ponadto Morykoni przyciągnął do stowarzyszenia wielu wysokich urzędników administracji państwowej, mając nadzieję, że ich aprobata nie tylko usłuetni samą inicjatywę powstania, ale wprowadzi ich do aktywnej pracy na rzecz miejscowego środowiska. Ideą nie były jedynie cele intelektualne członków przez pracę zespołową lecz przede wszystkim podniesienie gospodarki i kultury lokalnej. Dużym osiągnięciem Morykoniego było zjednanie do swej inicjatywy najwyższego w hierarchii duchownego, miejscowego biskupa płockiego, senatora, Antoniego Prazmowskiego, członka czynnego Warszawskiego Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, autora

⁹ A. M. Stogowska, *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1820–1830*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3:1997, s. 65-83.

¹⁰ A. M. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1882–1930 1907–1939*, Płock 1998, s. 32-43.

¹¹ Zbiory Specjalne Biblioteki TNP im. Zielińskich, sygn. 477, K. Morykoni, *Pierwsze myśli względem utworzenia Towarzystwa*.

wielu prac naukowych. To do niego skierował propozycje, dotyczące działalności Towarzystwa.

Oprócz ogólnych celów podniesienia oświecenia w kraju, rektor stawiał cele praktyczne, pisząc: „*opisać wszystkie rzecz godniejsze uwagi, mogące służyć do publicznego użytku albo pomnożenia dotychczasowych z nich korzyści a wreszcie wystawić potrzeby tej krainy*”. Zbieranie wiadomości historycznych w województwie płockim miało być zajęciem nie tylko pożytecznym, ale i praktycznym zarówno dla współobywateli jak i dla młodzieży. Zdaniem bowiem Morykoniego, towarzystwo powinno „*zachęcić młodzież do doskonalenia się w pożytecznych nawykach i przyjemnych umiejętnościach*”. Autor proponował podjęcie pracy umysłowej. Biskup Prażmowski w liście skierowanym do rektora poparł propozycję, lecz opowiedział się za innym modelem stowarzyszenia. Miało mieć ono „*rolę strumienia przeznaczonego do powiększenia tej szerokiej rzeki światła, która w stolicy płynie*”. Przestrzegając przed wygórowanymi ambicjami rektora nie wykluczał jednak, że z biegiem czasu „*naturalnym porządkiem rzeczy wzrost nastąpić może*”. Z perspektywy przyszłych wydarzeń stwierdzić można, że Morykoni nie szukał u biskupa poparcia dotyczącego działalności stowarzyszenia, lecz chodziło mu raczej o protektorat hierarchy kościelnego dla poczynañ grupy osób chcących działać dla miejscowego środowiska. Taki protektorat zapewnił Adam Prażmowski przyjmując funkcję prezesa.

Członkami założycielami Towarzystwa Naukowego Płockiego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej byli nauczyciele: Jan Borowicz – zastępca profesora, Antoni Grobicki – nauczyciel, Adam Kobylecki – profesor, Andrzej Kucharski – zastępca profesora, Jacek Kukliński – profesor, ks. Jan Moszyński – zastępca nauczyciela, Albin Pinko – nauczyciel, Stanisław Szteyner – nauczyciel, Andrzej Trzciniński – zastępca profesora, ks. Kolumban Zagier – nauczyciel, Jakub Maturyn – nauczyciel, August Źdzarski – zastępca profesora oraz rektor Kajetan Morykoni, wojewódzki komisarz oświecenia Józef Borowicz, ziemianin Dembowski – pułkownik w stanie spoczynku i biskup Adam Prażmowski.

Pierwsze zebranie założycielskie odbyło się 3 czerwca 1820 r. w gmachu Szkoły Wojewódzkiej Płockiej. Pismem z dnia 4 czerwca Towarzystwo zwróciło się do władz zwierzchnich Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o zatwierdzenie statutu, a tym samym uznania stowarzyszenia oraz o drobne sprawy organizacyjne, pozwolenie odbywania spotkań w szkole i wydawania sprawozdań łącznie ze szkolnymi oraz połączenia zbiorów ze zbiorami szkolnymi. Chodź uzyskało pozytywną odpowiedź pod datą 17 czerwca 1820 r., to w następnym roku ponownie wystosowano prośbę do ministerstwa i tym razem uzyskano pozytywną odpowiedź (pismo z dnia 21 września 1821 r., nr 7097).

Działalność Towarzystwa zawarta została w statucie, zwanym „*Ustawą*”¹². W części wstępnej zadeklarowano, że celem nadrzędnym jest wznowienie i upowszechnienie oświecenia w kraju. Statut składał się z dziewięciu rozdziałów normujących sprawy organizacyjne i zadania stowarzyszenia. Za główny cel

¹² *Towarzystwo Naukowe Płockie*, Płock 1820.

Towarzystwo Naukowe Płockie postawiło sobie „zebrać i opisać dokładny obraz województwa płockiego”. Zakładano system pracy zespołowej, w ramach której członkowie mieli gromadzić materiały dotyczące dziejów narodowych, opisywać „rzeczy godniejsze uwagi”, które miały służyć polepszeniu bytu mieszkańców i polepszenia ich aktualnych potrzeb. Dla podniesienia własnych kwalifikacji i wiedzy członkowie korzystać mogli ze zbiorów bibliotecznych i muzealnych. Planowano również otworzenie księgarni i drukarni.

Na czele Towarzystwa stał prezes. Podstawową formą pracy były posiedzenia. Zbierać się mieli członkowie co najmniej raz w roku w dniu Św. Józefa, tj. 19 marca. Na tym posiedzeniu przedstawiano sprawozdanie z działalności oraz czytano prace poszczególnych członków. Posiedzenia mogły odbywać się w miarę potrzeb. Prace przydzielała Rada. Stowarzyszenie utrzymywali członkowie płacąc składki (12 zł co pół roku). Na członkach ciążył obowiązek efektywnej pracy, który warunkował ich dalsze członkostwo: „Jeśli ktoś przez 6 lat nie będzie się mógł wykazać pracą na rzecz Towarzystwa, przestanie być umieszczany na liście członków”.

Prezesem został biskup Adam Prażmowski i funkcję tę sprawował w latach 1820–1830¹³. Kajetan Morykoni objął funkcję sekretarza, na nim spoczęły wszystkie sprawy organizacyjne stowarzyszenia. To on faktycznie kierował Towarzystwem aż do śmierci w 1830 r.

Na posiedzeniu w dniu 28 stycznia 1821 r. przyjęto plan działań dotyczący głównego celu, czyli opisu województwa płockiego. Dokument, zwany „Prospektem działań Towarzystwa”, stanowił rodzaj instrukcji dla przyszłych autorów opracowania. Całość problematyki zamknięto w siedmiu rozdziałach. Poszczególne partie dotyczyły spraw gospodarczych, ekonomicznych, przyrodniczych, historii, kultury, oświaty, etnografii, religii, obyczajów, języka, administracji, a także biografii zasłużonych ludzi.

Pomysł sporządzania „opisów” nie był oryginalną propozycją środowiska intelektualnego płockiego. Wykonywanie „opisów” historyczno-statystyczno-topograficznych było akcją centralną władz administracyjnych Królestwa Polskiego. W 1818 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji powołała deputację miast do spraw opisów. Działania te miały na celu ożywienie gospodarki miejskiej, przez pozyskanie danych przyrodniczych i gospodarczych.

Opisanie województwa płockiego nie mogło być jednak zrealizowane małą ilością członków skupionych na własnych zainteresowaniach badawczych. Należało pozyskać szczególnie pracowników administracji państwowej i miejskiej, którzy już takie „opisy” sporządzali dla miast i obwodów. Dlatego też lista członków została znacznie poszerzona. Tak zwana II lista objęła członków korespondentów: 6 komisarzy obwodów województwa płockiego: pułtuskiego – Józefa Bromirskiego, płockiego – Michała Kisielnickiego, ostrołęckiego – Joachima Starnalskiego, mławskiego – Karola Stryńskiego, przasnyskiego – Fabiana Zieliń-

¹³ M. M. Grzybowski, *Biskup Adam Michał Prażmowski pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego w Płocku 1764–1836*, Płock 1995.

skiego, lipnowskiego – Jakóba Trzcńskiego; dozorcę miasta Płocka Jana Królikowicza; księży: Stanisława Choromańskiego – kanclerza kapituły płockiej, Dłużniewskiego – rektora Szkoły w Pułtusk, archidiaconów Gutowskiego i Jana Ossowskiego, Konstantego Pajewskiego oficjała i Michała Wierzbickiego – kanonika; przedstawiciele administracji państwowej: Zygmunta Rozenberga i Wiktora Rybickiego lekarzy wojewódzkich oraz aptekarza Jana Smolinskiego. Ponadto na członków korespondentów powołano nie wymienionych z nazwiska rektorów szkół oraz wiceprezesa Towarzystwa w Lublinie, Andrzeja Smolikowskiego.

Rozszerzono także liczbę członków o przedstawicieli elity umysłowej płockiej: Jana Bromirskiego – assessora nadleśniczego, Franciszka Budziszewskiego – pisarza Trybunału, Antoniego Chomińskiego dozorcę miasta, pułkownika Stanisława Dębowskiego, Jana Dębińskiego pisarza kancelarii ziemskiej, prokuratora Wincentego Gawareckiego, wiceprezesa konsystorza ewangelickiego Karola Helvelke, prezesa Sądu Kryminalnego Franciszka Jełowickiego, komisarza Jana Mostowskiego, senatora Franciszka Nakwaskiego, Jana Raubacha komisarza, Jana Wołowskiego adwokata, Augusta Zaleszczyńskiego assessora policji, ziemian: Jana Lasockiego, Stanisława Dębowskiego, Piotra Nałęcza, Tomasza Ostaszewskiego, Mariana Rutkowskiego, Walentego Zakrzewskiego.

Lista członków obejmowała również opiekunów, którzy zapewnić mieli rodzaj protektoratu. Do tej grupy należeli centralni urzędnicy krajowi, ludzie zasłużeni oraz miejscowi wysokiej rangi urzędnicy i duchowni. Opiekunami Towarzystwa Naukowego Płockiego byli: hrabia Stanisław Kostka Potocki, były minister Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prezes senatu, Stanisław Grabowski aktualny minister wyżej wymienionego resortu; przedstawiciele Warszawskiego Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk – prezes Stanisław Staszic, hrabia Ludwik Plater – radca stanu, Julian Niemcewicz – sekretarz stanu, Bogumił Linde – dyrektor Biblioteki Publicznej, Wawrzyniec Surowiecki, ksiądz Edward Czarnecki – sekretarz, Feliks Bentkowski – profesor Uniwersytetu Warszawskiego, ks. Wojciech Szweykowski – rektor, Józef Kossakowski – wizytator szkół; Florian Kobylński – prezes Komisji Województwa Płockiego, ks. Antoni Luboradzki – biskup, sufragan płocki. Wśród protektorów 11 było członkami Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Działalność Towarzystwa Naukowego płockiego możemy prześledzić na podstawie rocznych sprawozdań. Wynika z nich, że najaktywniejszymi członkami byli: Kajetan Morykoni, Wincenty Hipolit Gawarecki i Augustyn Źdzarski. Odczytywali swe opracowania, wydawali drukiem prace, inspirowali i zachęcali do podejmowania tematów. Z racji pełnionych funkcji Kajetan Morykoni zajmował się organizacją działalności towarzystwa. Pisał pisma, memoriały i sprawozdania. Dbał, by były drukowane. Na jego barkach spoczywała biblioteka i muzeum. Organizował posiedzenia ale także przedstawiał wyniki swych zainteresowań twórczych. W 1821 r. odczytał prace historyczne: *Wiadomość o Szkole od roku 1781*, a w 1824 r. *O teatrze w Płocku od roku 1759* i *O zabytkach starożytnych w okolicy Płocka w ciągu upływającego roku znalezionych*. W roku 1825 wygłosił

dwa tematy: „O pobożnych naukowych i miłosiernych ustanowieniach w Płocku” i „Myśl o pomnikach płockich”. Morykoni posiadał także talent literacki, przedstawiając na publicznym posiedzeniu fragmenty wierszy z cyklu „*Dumy polskie*”.

Prokurator Wincenty Hipolit Gawarecki (1788–1852)¹⁴ samotnie realizował główny cel Towarzystwa dotyczący opisów. Był on autorem ponad 100 prac dotyczących historii miast (Płocka, Przasnysza, Wyszogrodu, Zakroczymia, Ostrołęki, Nowego Miasta, Ciechanowa, Płowców, Różana, Myszynca, Łęczycy, Kruszwicy, Czerska, Liwu, Kazimierza Dolnego, Góry Kalwarii, Sieradza, Tykocina, Warki i innych)¹⁵, ziem (dobrzyńskiej i wyszogrodzkiej), zamków (płockim, brodnickim, liwskim, olsztyńskim, rawskim), kościołów (Płocku, Krasnem, Mławie, Skępem, Żurominie, Sochaczewie, Raciążu, Szreńsku, Drobinie, Przasnyszu, Sarbiewie i Gnieźnie). Wydawał źródła płockie: *Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, książąt mazowieckich i biskupów płockich udzielone miastom województwa płockiego* i inne. Opracowywał biografie biskupów, np. *Żywoty biskupów mazowieckich* i innych sławnych ludzi *O Wincentym Kadłubku, O Głogowczyku, O Św. Stanisławie Kostce* i inne. Wiele tzw. ciekawostek *O winnicach w Płocku, O kuźniach żelaza województwa płockiego* zamieszczał w zbiorowych wydaniach pt. *Pamiętnik historyczny płocki*. Gawareckiego nazwać możemy najaktywniejszym członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego¹⁶. Wyniki swych badań odczytywał na posiedzeniach, a następnie drukował „własnym staraniem”. Rozpoczął od opracowania historyczno-topograficzno-statystycznego miasta Płocka. W 1821 r. wydał *Wiadomość o mieście Płocku*. W następnych latach odczytał i wydał: *Opis topograficzno-historyczny ziemi wyszogrodzkiej, Opis ziemi dobrzyńskiej, Wiadomość o mieście Pułtusk*. Pracę badawczą kontynuował Gawarecki do śmierci w 1852 r., mimo że już nie działało Towarzystwo.

Trzecim członkiem, którego Towarzystwo inspirowało do pracy twórczej, był Augustyn Żdzarski, posiadający zainteresowania literackie. Był autorem wierszy gloryfikujących cara Aleksandra I oraz Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Napisał także kilka utworów, poświęconych aktualnym wydarzeniom w Płocku. Przełożył kilka dzieł z języka greckiego, m. in. *Iliadę* Homera. Jego twórczość obfitowała w różne gatunki literackie, których kanwą pozostały wydarzenia historyczne. Napisał balladę *Męstwo Chrzanowskiej w obronie Trębowoli*, poemat *Walkierz Wandy*, tragedie: *Samuel Zborowski* i *Stefan Batory, czyli spisek Zborowskich*, komedie *Bal maskowy, Szkoła mętów, Golec dwumilowy*. Żdzarski założył pierwsze w Płocku czasopismo literackie „Dziedzilija”, a w czasie powstania listopadowego czasopismo „Goniec Płocki”. Walecznym obrońcom ojczyzny poświęcił komediooperę „*Akademik krakowski czyli ofiara dla Ojczyzny*”.

¹⁴ A. M. Stogowska, *Wincenty Hipolit Gawarecki realizator programu Towarzystwa Naukowego Płockiego*, Notatki Płockie 1995, nr 1, s. 16-21.

¹⁵ A. M. Stogowska, *Opisy miast mazowieckich Wincentego Hipolita Gawareckiego*, (w:) *Mazowieckie miasteczka na przełomie wieków*, Warszawa 1998, s. 102-109.

¹⁶ A. M. Stogowska, *Wincenty Hipolit Gawarecki (1788–1852) historyk-regionalista*, Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny, t. 2, s. 107-117.

Inni członkowie Towarzystwa na posiedzeniach odczytywali różne rozprawy, wynikające ze swych zainteresowań zawodowych. Pułkownik Dębowski przygotował w 1821 r. rozprawę *O zmianie obyczajów narodowych i o sposobie do ich poprawy*, Rutkowski *O wychowaniu i naukach młodzieży płci żeńskiej*, Edward Głas *O wychowaniu dzieci*, Józef Bromirski *O produktach województwa płockiego i przemyśle jego mieszkańców*¹⁷.

Planowanej akcji zbiorowych badań nie udało się jednak zrealizować. Próbowano kilkakrotnie apelować do społeczeństwa, angażując duchownych przez prezesa Prażmowskiego. Włączono młodzież szkolną, która miała sporządzać opisy miejscowości przebywając na wakacjach. Wydrukowano skróconą wersję „Prospektu” pod tytułem „Treść potrzebnych Towarzystwu wiadomości w sprawozdaniu szkolnym 1821 r. Zaproponowano wersję tabelaryczną w 1823 r. Sprawozdanie Towarzystwa z 1826 r. przynosi jednak pesymistyczną informację: *„Jeśli szczerą wyznamy prawdę Towarzystwo Naukowe niewiele w opisie zyskując pomocy, nie czyni zamierzonego postępu; mamy przecież opisane wszystkie w województwie miasta, a chcielibyśmy zbierać opisy wiosek i parafii”*. Nie pomogła także odezwa do obywateli województwa płockiego. Towarzystwo nie uzyskało społecznej aprobaty ani wsparcia finansowego. Inicjatywa dotycząca „opisu” stała się niepotrzebna, gdy w 1827 r. członek Warszawskiego Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk opublikował *Opisanie historyczne i statystyczne województwa płockiego*, oparte na opracowaniach Wincentego Hipolita Gawareckiego.

Pisząc o działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820–1830 nie sposób pominąć dwóch akcji, które nie wynikały ze statutowych obowiązków, lecz były wynikiem potrzeb lokalnego środowiska.

Pierwsza akcja, która była inicjatywą Towarzystwa, to tzw. „Pomnik” Stanisława Kostki Potockiego. Określana jako manifestacja postaw ideowych członków (13 osób należało do łóż masonskich) stowarzyszenia i pomysł Kajetana Morykoniego. Miała ona polegać na zebraniu funduszy, które pozwoliłyby zgromadzić dzieła Potockiego, uroczystej mszy z okolicznościowym przemówieniem. W ten oto sposób zamierzano uczcić pamięć opiekuna TNP, człowieka zasłużonego prezesa Senatu, ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ale także Wielkiego Mistrza łóż masonskich, który zmarł w potępieniu przez władze. W dniu 19 marca 1822 r. odbyła się uroczystość, a okolicznościowe przemówienie wygłosił Kajetan Morykoni. Opisana akcja była śmiałym posunięciem rektora. Prezesa Adama Prażmowskiego na mszy zastąpił biskup Antoni Lubo-radzki.

Druga akcja, przypisywana prezesowi Towarzystwa biskupowi płockiemu, senatorowi Adamowi Prażmowskiemu, dotyczyła uroczystego pochówku szczątków królewskich w katedrze płockiej 12 września 1825 r. Była to manifestacja polityczna ukazująca dawną świetność narodową w czasach zaborów. Organizu-

¹⁷ Sprawa przed publicznością na popisie rocznym Szkoły Wojewódzkiej Płockiej przez zgromadzenie nauczycielskie z lat 1820–1830.

jąc w swej stolicy uroczystość poświęconą władcom Polski biskup dążył do podniesienia prestiżu Płocka i swej stolicy, gdyż Warszawa nie mogła poszczycić się takimi grobami. Z inicjatywy Prażmowskiego odnaleziono trumnę ze szczątkami Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, które przeniesiono do nowo postawionego sarkofagu autorstwa Zygmunta Vogla. Okolicznościowe kazanie wygłosił kanonik katedry ks. Wierzbowski, a uświetniający uroczystość biskup Prażmowski zabrał głos oddając cześć popiołom. Dużą rolę odegrał kasztelan i senator Nakwaski, który w obecności licznie zebranych miejscowych urzędników i generałów uczestniczył w pochodzie niosąc koronę. Żdzarski napisał okolicznościowy wiersz, a Gawarecki opisał uroczystość „Groby królów polskich w Płocku. Wiadomość historyczna”. Towarzystwo stając się współorganizatorem uroczystości przybliżyło społeczeństwu lokalnemu historię narodową.

Choć działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820–1830 nie poszła w zamierzonym kierunku stworzenia dzieła „opisu” zbiorowym wysiłkiem członków, to jednak stało się ono inicjatorem wielu poczynań w życiu umysłowym lokalnego społeczeństwa. Pobudziło je bowiem do działań na niwie naukowej. Powstały cenne prace historyczne i literackie.

Największym jednak osiągnięciem Towarzystwa było zorganizowanie bazy do przyszłych badań w postaci biblioteki i muzeum, co w konsekwencji przyczyniło się do uratowania zasobu narodowego i kulturotwórczej funkcji stowarzyszenia.

Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego

Organizacja biblioteki stanowiła założenie statutowe Towarzystwa Naukowego Płockiego działającego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej. Biblioteka pomysłana była jako zaplecze do przyszłych badań nie tylko dla członków stowarzyszenia. Otwarcie dla „publiczności” stanowiło nowoczesny element w zbieractwie XIX-wiecznym. Pozostał on w zasadzie w sferze planów przyszłościowych. Wiadomo bowiem, że jedynie 1/3 społeczeństwa umiała czytać i pisać, z tego czytelnictwo książek było przywilejem znacznie niższej grupy.

Zbieractwo XIX-wieczne polegało głównie na gromadzeniu zabytków przeszłości przez osoby prywatne. Gdy zabrakło państwowości polskiej w czasie zaborów, kolekcjonerom towarzyszyła także myśl uratowania zbiorów narodowych dla przyszłych pokoleń Polaków¹⁸. Taka myśl przyświecała również funkcjonującym w XIX w. towarzystwom. Oprócz rozwoju intelektualnego członków postawiły sobie za cel gromadzenie i publiczne udostępnianie zbiorów. Wobec braku państwowych instytucji kultury jedynie mecenat społeczny lub prywatny gwarantował przetrwanie zbiorów. Towarzystwa naukowe stały się rodzajem instytucji kulturalnych.

Wpływ na decyzję o powstaniu w Płocku biblioteki publicznej miały nie tylko ambicje grupy intelektualistów skupionych w Towarzystwie Naukowym Płoc-

¹⁸ A. M. Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820–1830 i 1907–1985*, Płock 1994.

kim, ale zbiory Szkoły Wojewódzkiej Płockiej i księgozbiory zlikwidowanych urzędów oraz płockie tradycje bibliotekarskie. Już od czasów średniowiecza funkcjonowały w Płocku biblioteki. Do najznacniejszej należała biblioteka diecezjalna. W XI w. biskup Marek przekazał do niej swe zbiory. W XII i XIII w. biblioteka wzbogaciła się o szereg cennych dla kultury polskiej rękopisów m. in.: *Biblię Płocką*, *Złoty Kodeks Pultuski*, *Ewangeljarz Księżnej Anastazji*, *Homiliarz*, *Pontyfikał* i inne. Dzięki funkcjonowaniu miejscowego skryptorium w XIV w. zbiory znacznie się powiększyły. Również poszczególni biskupi przekazywali do biblioteki katedralnej własne zbiory. Znana jest działalność biskupa Erazma Ciołka, który zamówił dla katedry płockiej wiele dzieł rękopiśmiennych, m. in. *Graduał* i *Pontyfikał* oraz książek drukowanych w pierwszych oficynach krakowskich XVI w. Biskup Lubert w 1541 r. podarował 30 książek, a biskup Piotr Dunin Wolski – 130 książek. Duży zbiór ofiarował biskup Marcin Goślicki. Szczególnie zasłużyli się dla polskiego bibliotekarstwa biskupi płoccy Andrzej i Jerzy Załuscy, twórcy pierwszej biblioteki publicznej w Warszawie, otwartej w 1774 r. Cenne zbiory książek posiadały klasztory w Płocku, jezuici i dominikanie.

Również tradycje sięgające do średniowiecza miała biblioteka szkolna. Została ona ograbiona w czasie potopu szwedzkiego, a komisarz intendenty, Baldwin wywiózł z Płocka 80 tys. dzieł. W czasach Komisji Edukacji Narodowej funkcjonował przy szkole znaczny zbiór. Wizytacja szkoły w 1783 r. potwierdziła ten fakt. W księdze napisano: „*Biblioteka składa się z książek starych, nieużytecznych oprócz niektórych klasycznych autorów są jeszcze książki zakupione do nauki*”. Zasób szybko narastał a w 1817 r. liczył 800 dzieł.

Śmiałą propozycją Towarzystwa Naukowego Płockiego było połączenie zbiorów szkolnych z przysłymi zbiorami stowarzyszenia. Zwrócono się o akceptację do władz zwierzchnich pismem z 3 czerwca 1820 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 września 1821 r. wyraziła zgodę. W tym samym roku powstała pierwsza w Płocku biblioteka publiczna, której nadano nazwę: Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego¹⁹.

Jak kształtował się zasób, informują sprawozdania Towarzystwa drukowane corocznie w sprawozdaniach szkoły. Wynika z nich, że oprócz zbiorów szkoły w skład Biblioteki Publicznej weszły książki zlikwidowanej Resursy Miejskiej, łóz masonskich i innych instytucji. Łączna ilość książek określana była na 5 tys. Z przechowanych inwentarzy potwierdzić możemy zawartość księgozbioru. Najwięcej było książek historycznych, zwłaszcza dotyczących historii Polski. Dużo było książek dotyczących procesu nauczania: języków, geografii, literatur, religii. Stąd wniossek, że przeważały książki humanistyczne: literatura – 793, filozofia – 643. Były także książki praktyczne: *Nauka robienia piwa*, *Pięć sposobów dawania ratunku nieszczęśliwym*.

W zbiorze czasopism odnajdujemy: „Zabawy przyjemne i pożyteczne”, „Dziennik Warszawski”, „Rozrywki dla Dzieci”, „Tygodnik dla Dzieci”, „Monitor Polski” i lokalny „Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego”.

¹⁹A. M. Stogowska, *Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego*, Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny, t. 3:1999, s. 83-91.

W księgozbiorze znajdowały się także cenne stare książki, jak np. książka prawnicza pochodząca ze zbiorów słynnej biblioteki króla Zygmunta Augusta, książki podomnikańskie i pojezuickie z płockich klasztorów, a także szczątkowe zbiory biskupa Goślickiego.

Członkowie Towarzystwa Naukowego chętnie ofiarowali do zbiorów własne prace. W spisach figurują Adrian Krzyżanowski i Wojciech Szweykowski oraz Wincenty Gawarecki, który przekazał 82 książki, Żdźarski – 33, Dębowski – 50, Pinko – 14, Zborowski – 17, Grabicki – 13, Hevelke – 11, Józefowicz – 12, Zaleszczyński – 6. Również uczniowie szkoły zasilali bibliotekę. W 1826 r. uczeń Gustaw Zieliński ofiarował cztery tomy książek.

Zbiory biblioteki powiększały się dzięki corocznym zakupom szkoły. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego szczególną pieczę sprawowała nad podległymi jej bibliotekami szkolnymi. Wydawano „Rejestry książek mających znajdować się w bibliotekach szkół wojewódzkich”. Układ proponowanych książek obejmował poszczególne przedmioty nauczane w szkole. Księgozbiór Szkoły Wojewódzkiej w Płocku obejmował także książki Stanisława Kostki Potockiego, pochodzące z tak zwanego „Pomnika”.

Prace inwentaryzacyjne oraz udostępnianie książek prowadzili nauczyciele szkoły. Księgozbiorem opiekowali się Adrian Krzyżanowski, Kajetan Morykoni, Albin Pinko i Marcin Okuń. Oni zakładali katalogi w podziale rzeczowym, nadając książkom oznaczenia literowe i cyfrowe w ramach poszczególnych działów.

Z zachowanej księgi wypożyczeń wynika, że z książek korzystali członkowie Towarzystwa, a zarazem nauczyciele szkoły. Korzystano z książek aby uzupełnić swą wiedzę fachową. Nauczyciel literatury wypożyczał książki ze swojej dziedziny. Korzystano z książek klasyków w starych wydaniach. Matematyk interesował się książkami z arytmetyki i geometrii. Ksiądz wypożyczał książki religijne. Najwięcej książek wypożyczył w latach 1820–1830 Augustyn Żdźarski – 245. Morykoni nie figuruje w spisie wypożyczających być może miał on większe przywileje? Z Biblioteki korzystało 25 z 41 wykładających nauczycieli.

Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego funkcjonowała w gmachu Szkoły Wojewódzkiej Płockiej. Posiadała wypożyczalnię i czytelnię. Była otwarta cztery razy w tygodniu, zaś wypożyczalnia dwa razy w tygodniu.

Księgozbiór był podporą zamierzeń intelektualnych Towarzystwa, a zarazem realizował potrzeby oświatowe szkoły. Przyczynił się do ugruntowania postępu w umysłach nauczycieli i uczniów. Pobudził miejscowe środowisko do działań na rzecz kultury przez zbieractwo książek. Stał się trwałym elementem działalności Towarzystwa, zbiory przetrwały, mimo, że Towarzystwo przejściowo nie istniało.

Księgozbiór płocki odegrał także znaczną rolę zwłaszcza po powstaniu styczniowym, gdy nasilono procesy rusyfikacyjne. Przetrwał w zbiorach szkoły płockiej, przemianowanej w 1835 r. na Gimnazjum Gubernialne. Dobrze wspominają bibliotekę szkolną uczniowie: Ludwik Krzywicki i Aleksander Dembski. Biblioteka szkolna uważana była za ostoję polskości. Dembski pisze, że czytał książki patriotyczne, np. Mochnackiego *Historię powstania listopadowego* oraz książki

z zakresu literatury polskiej: Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Szajnochy, Chodźki, Lama, Jeża i Turowskiego. Krzywicki interesował się literaturą światową, szukał książek Verne'a, Coopera oraz Goethego, Schillera i Byrona.

Dramatyczny los spotkał bibliotekę pod koniec XIX w. Chcąc uzyskać dodatkowe pomieszczenia, rektor Fedyński zdecydował się wyrzucić „niepotrzebne” książki. Część książek wyrzucono na makulaturę. Były to cenne XVII- i XVIII-wieczne wydawnictwa. Fakt ten oburzył środowisko plockie, a nauczyciel szkoły, którego wyrzucono za potajemne nauczanie języka polskiego Stefan Rutski wybrał i zabezpieczył cenne książki. Znaczny zbiór 686 książek przekazano do Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie znajdują się obecnie. Po książki zgłosiła się Akademia Nauk w Petersburgu. Wywieziono tam 3 tys. książek plockich. Ta część została rewindykowana do Płocka po 1926 r. na mocy traktatu ryskiego. Książki te wróciły do Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego w Płocku dzięki staraniom dyrektora Stefana Rutskiego. Wiele książek rewindykowanych posiada znaki własnościowe Biblioteki Publicznej i Szkolnej Województwa Płockiego. Biblioteka Towarzystwa wzbogaciła się o uratowany najstarszy zasób księżnicy.

Muzeum Publiczne i Szkolne Województwa Płockiego

Muzeum Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej uznano za przykład jednego z najstarszych muzeów na ziemiach polskich²⁰. Powstało w okresie, gdy kolekcje swe tworzyli, m. in. Izabela Czartoryska w Puławach, Stanisław Kostka Potocki w Wilanowie, Tytus Działyński w Kórniku. Zbieractwo w pierwszej połowie XIX w. przybierało specyficzne cechy, gdyż oprócz eksponatów związanych z kulturą narodową, czy tak zwanych zbiorów z zakresu starożytnictwa, gromadzono różne osobliwości pamiątki po znanych i zasłużonych ludziach, np. kosmyk włosów Tadeusza Kościuszki, czy zbiory przyrodnicze. Do tych należała skóra krokodyla, czy jajo strusia. Do rzadkości należało wówczas ewidencjonowanie zbiorów, czy publiczne ich udostępnianie. Raczej głównym zadaniem posiadanych kolekcji była radość posiadania i duma sprawiająca przyjemność właścicielowi. Choć przyznać trzeba, że wymienieni powyżej posiadacze starali się udostępniać „publiczności” swe kolekcje.

Zbiory szkolne posiadały swą specyfikę, gdyż służyły raczej celom dydaktyki. Stanowiąc gabinety pomocy naukowych oraz zbiory pogładowe, jak na przykład mineralogia czy przyroda. Podobnie jak w innych muzeach XIX w. tworzyły nie kolekcje dzieł sztuki, lecz zbiory okazów czy osobliwości. Tworzenie szkolnych zbiorów było nawet uregulowane normatywami władz zwierzchnich w postaci zaleceń drukowanych, zawartych w „Wewnętrznych Urządzeniach Szkół Departamentowych”, wydanych w 1812 r. i Wojewódzkich w 1820 r.

W Szkole Wojewódzkiej Płockiej wcześniej niż określały władze oświatowe funkcjonowały zbiory szkolne. Zapisano, że doktor Hartman w 1808 r. ofiarował aparat galwaniczny i zbiór minerałów, a ksiądz Przybylski maszynę elektryczną.

²⁰ M. Sołtysiak, *Muzeum Mazowieckie w Płocku*, Płock 1989.

Ponadto szkoła posiadała cenne stare globusy i inne tego typu szkolne zbiory np. bliżej nieokreślone do nauki rysunków.

Towarzystwo Naukowe Płockie było inicjatorem utworzenia muzeum służącemu szerszym rzeszom społecznym. W rozdziale VII statutu wyrażono chęć organizacji i prowadzenia Muzeum. Zbieractwo było bowiem jednym z głównych elementów działalności towarzystw w XIX w., wzorowanych na Warszawskim Królewskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Po uzyskaniu zgody władz oświatowych na połączenie zbiorów szkolnych z przyszłymi zbiorami Towarzystwa Naukowego Płockiego, 21 września 1821 r. powstało Muzeum Publiczne i Szkolne Województwa Płockiego²¹.

Jedno z pierwszych tego typu placówek na ziemiach polskich prowadzone dzięki mecenatowi społecznemu było raczej gabinetem osobliwości i szybko się powiększało dzięki darom przekazywanym przez uczniów, nauczycieli, członków Towarzystwa i osoby przypadkowe z terenu województwa płockiego.

W sprawozdaniach corocznych wymieniano dary i nazwiska ofiarodawców. W 1822 r. profesor Trzcński подарował minerały. W następnym roku minerały przekazał Uniwersytet Warszawski. Wśród darczyńców wymieniono posła ziemi gostynińskiej, Dębowskiego z Tokar, który подарował 25 muszli morskich i skorupę jaja strusiego oraz minerały. Komisarz wojewódzki Jaroszewski ofiarował rurkę szklaną z huty w Skępem, a Szczepan Porębski ostrokrąg kryształowy. Do cenniejszych pamiątek historycznych zaliczyć można list urzędowy Jana III oraz odezwę Legionów Polskich we Włoszech, które подарował do Muzeum Zakrzewski. Uczeń Kielanowski dał kilka muszli, a niejaka Komorowska – obraz „*Dzieci zaczynające przyspasabiać się do szkoły*” oraz dwa małe sarnie rogi i kawałek marmuru. W następnym roku poczet ofiarodawców otwierał pułkownik Dębowski, który przekazał pamiątki historyczne: książeczkę wojskową i kawałek chorągwi zdobytej w 1809 r. Wincenty Cyprysiński dał dwa medale upamiętniające założenie Biblioteki Żałuskich i ustanowienia Orderu Orła Białego. Fizyk wojewódzki, Rybicki oddał orzech kokosowy. Uczniowie Brzeziński i Dembowski przynieśli próbki ziemi i igłę magnetyczną oraz plan miasta Płocka. Inspektor Marcinkowski ofiarował minerały i kruszce. Nie wymienieni z nazwiska ludzie darowali gniazdo remiza i minerały. W 1824 r. подарowano kawałek lawy, muszle morskie, róg łosia, czaszkę koźlęcia oraz rysunek głowy. W sprawozdaniu z 1825 r. figurują jedynie nazwiska ofiarodawców, upamiętniające ich hojność.

Do najcenniejszych nabytków zaliczyć należy skarb z Trzebonia. Przekazał go w 1821 r. Aleksander Rościszewski z Wierzbicy za Drobinem. To cenne znalezisko przekazano za pośrednictwem Prezesa Komisji Województwa Płockiego Floriana Kobylińskiego do Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, gdzie badał monety Joachim Lelewel, publikując wyniki w specjalnym wydawnictwie. Opracowanie skarbu z Trzebonia było znaczącą pracą w karierze naukowej historyka. Warto wspomnieć, że Lelewel był także autorem opracowa-

²¹ M. Sołtysiak, *Muzeum Publiczne i Szkolne Województwa Płockiego*, Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny, t. 3:1997, s. 83-91.

nia o *Drzwiach Płockich*. Proponując badania nad skarbem, Towarzystwo Naukowe Płockie nawiązało kontakty ze środowiskiem naukowym warszawskim. W podziękowaniu przekazano Warszawskiemu Towarzystwu 145 monet ze skarbu, reszta – 35 pozostała w Płocku. Podobnie uczyniono ze skarbem z Wierzbicy, wsi Rościszewskich. Również monety znalezione w Płocku przy robotach ziemnych oddawano do zbiorów muzeum. Podobnie czyniono z zabytkami archeologicznymi wydobywanymi z ziemi. Były to zwykle szczątki naczyń i kości ludzkie. Zwano je „starożytnościami”. Wydobywali je z grobów zwykle przypadkowi znalazcy, a w sprawozdaniu fakt ten tak skomentowano: „*Tak prosta ciemnota niby szanując dawne zwłoki, pozbawia świat ważnych może świadectw z upłynionych wieków, a współczesnym swoim nie dozwala pożytecznych wynalazków*”.

Odkryciami tymi interesowali się członkowie Towarzystwa. Wybierano się, aby obejrzeć miejsce znalezienia skarbu trzebońskiego. Inspektor Marcinkowski wybrał się do Tuchlina, a relację dotyczącą odkryć archeologicznych przedstawił na posiedzeniu referując w 1826 r. temat „O pamiątkach ziemi płockiej w dawnych okolicach i grobach”. Podobnie w następnym roku mówił o swej podróży po województwie krakowskim, gdzie oglądał stanowisko archeologiczne we wsi Wrocimowice. Również sekretarz Towarzystwa Kajetan Morykoni zainteresował się archeologią, wygłaszając w 1824 r. *Wiadomość o zabytkach starożytnych w okolicy Płocka w ciągu upływającego roku znalezionych*. Do kręgu zainteresowań archeologicznych należy także śmiały pomysł prezesa Prażmowskiego związany z wydobywaniem szczątków królewskich w katedrze płockiej. Zgodę na prowadzenie poszukiwań wydał biskup płocki A. Prażmowski. Tego typu badania należały do niecodziennych wydarzeń historycznych.

Archeologia stała się dla Towarzystwa nie tylko istotą pozyskiwania zbiorów, lecz bazą na której powstały prace, a także formy pracy zbiorowej. Zbiernictwo eksponatów „starożytnych” polegało nie tylko na gromadzeniu zabytków, ale także na przygotowaniu się do penetracji terenowej. Przez poszukiwania archeologiczne członkowie Towarzystwa nawiązywali kontakt społeczny i to nie tylko z ziemianami, ale także robotnikami. Zapewne wiele zabytków, ze względu na niski poziom intelektualny znalazców, nie trafiłoby do zbiorów Towarzystwa.

Trudno jest ustalić stan posiadania Muzeum Publicznego i Szkolnego Województwa Płockiego²². Z zachowanych spisów z lat 30-tych XIX w., dotyczących zbiorów szkolnych, w których zapewne zachowały się i zbiory muzealne wynika, że najwięcej było okazów geologicznych – 1.805, zbiory przyrodnicze liczyły 75 okazów oraz wiele zielników. Ponadto zbiory numizmatyczne obejmowały 346 monet i 59 medali; 63 eksponaty to pamiątki, a 9 określono jako „osobliwości”. Do nich należał „kubek czarodziejski”, wymieniony w tym spisie. Eksponaty nie zostały precyzyjnie określone, bo zapewne nikt nie pracował nad ich ewidencją. Brak jest także informacji, czy były prezentowane szerszej rzeszy publiczności miejscowej. Przechowywane w gmachu szkoły, nie były eksponowane. Nie uległy

²² M. Sołtysiak określił zbiory muzeum na około 5.000 eksponatów.

likwidacji i dalej egzystowały do celów dydaktycznych. Można nawet zaryzykować pogląd, że wzbogaciły zbiory Muzeum Towarzystwa po 1907 r.

Pomysł utworzenia w Płocku Muzeum Publicznego i Szkolnego Województwa Płockiego to udana próba działalności kulturotwórczej Towarzystwa Naukowego Płockiego. Gromadzenie zbiorów stanowiło także inspirację do pracy intelektualnej.

Teatr płocki

Należał do instytucji polskich, które nie zakończyły działalności mimo represji po powstaniu styczniowym. Przez swą działalność stał się ostoją polskości. Początków teatru w Płocku należy szukać w XVII w.²³ Po przejściu przez jezuitów szkoły, został tu założony w 1612 r. teatr szkolny. Pierwsze widowisko zaprezentowano w 1612 r. Oglądali je nauczyciele i uczniowie oraz ich rodzice. Dla teatru amatorskiego teksty pisali miejscowi nauczyciele. W 1808 r. w murach tej szkoły wystąpił teatr zawodowy pod dyrekcją Teodora Bogusławskiego²⁴. Szczęśliwy okres dla teatru rozpoczął się w czasach powołania na stanowisko prefekta departamentu płockiego Rajmunda Rembielińskiego. Był on wielkim admiratorem sztuki. Sam napisał sztukę „*Hrabina Salisbury*”, wystawioną w Teatrze Narodowym w Warszawie w 1806 r. Do Płocka docierały także wędrownie trupy teatralne. W 1810 r. występował tu Andrzej Mierzyński, aktor warszawski i wileński. Z okazji koronacji Napoleona zagrano komediooperę Dmuszewskiego w języku polskim „*Siedem raz jeden*”. Rok później przyjechał na występy Jan Milewski.

Teatr z salą w szkole nie zadowalał miejscowych władz. Prezes Rembieliński wystąpił ze śmiałym pomysłem adaptacji zrujnowanego kościoła św. Trójcy na budynek teatru. Uzyskał pozwolenie władz świeckich i kościelnych. Zrujnowany kościół został całkowicie przebudowany w okazały gmach teatru. Zadbano, aby posiadał urządzenia mechaniczne sceny oraz okazałą dekorację, m. in. dwie kurtyny. Były loże dla miejscowych dostojników i dla publiczności na parterze i na piętrze. Parter zawierał miejsca dla publiczności. Również zewnętrznie klasycystyczny budynek prezentował się okazale. Posiadanie własnego teatru przyczyniło się do wzrostu rangi kulturalnej miasta.

Inauguracyjne przedstawienie w 1812 r. przygotował Kacper Kamiński, wystawiając sztukę Zschokkego w pięciu aktach „*Abelino wielki bandit wenecki*”. Uroczystość otwarcia odbyła się 20 sierpnia. Przybyli przedstawiciele władz administracyjnych i kościelnych. Awans Rembielińskiego i wyjazd z Płocka spowodował utratę protektora teatru. Zastąpił go właściciel Oberży Berlińskiej, Andrzej Karszowiecki, znany jako artysta malarz. To on zabiegał o występy w Płocku zespołu Wojciecha Bogusławskiego. W nurt działalności teatralnej włą-

²³ B. Konarska-Pabiniak, *Teatr Płocki w latach 1808–1830*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3:1996, s. 49-65 oraz Tejze, *Płocka Melpomena 1808–1975. Teatr zawodowy i amatorski 1808–1975*, Płock 1998.

²⁴ Tamże, s. 50.

czył się również największy rangą urzędnik Florian Kobyliński – prezes Komisji Wojewódzkiej Płockiej, co dało pozytywne wyniki, gdyż w 1823 r. przybył do Płocka Teatr Narodowy w Warszawie pod dyrekcją Wojciecha Bogusławskiego. Wystawiono tragedię Corneill’a „*Cud*” i siedemnaście innych sztuk scenicznych. Zgromadzona tłumnie publiczność, z uznaniem oklaskiwała aktorów. Teatr Narodowy pod dyrekcją Dmuszewskiego przyjechał na występy do Płocka jeszcze w następnym roku i w znakomitej obsadzie aktorskiej. Nie udało się jednak przekonać dyrekcji Teatru Narodowego do grania w stałym sezonie zimowym w Płocku. Występy znakomitego zespołu przyczyniły się do wyrobienia dobrego gustu prowincjonalnej publiczności. Chętniej przyjeżdżał Kazimierz Skibiński z repertuarem operowym, współpracując z miejscową orkiestrą pułkową. Okres powstania listopadowego zakończył występy wędrownych aktorów. Jedynie patriotyczna młodzież Szkoły Wojewódzkiej Płockiej w grudniu 1830 r. wystawiła operę Wojciecha Bogusławskiego „*Krakowiaci i górale*”, w 1831 r. – sztuki „*Ulan*” i „*Okopy na Pradze*”. Zagrano również komediooperę nauczyciela szkoły, Augustyna Żdźarskiego „*Akademik Krakowiak, czyli Opera dla Ojczyzny*”. W wyniku represji popowstaniowych działalność teatru ustała. Dopiero w 1833 r. rozpoczęto występy.

Również klęska powstania styczniowego nie spowodowała zamknięcia teatru. W 1864 r. przeprowadzono jego remont. W drugiej połowie roku występowała już wędrowną trupą. Przyjeżdżało do Płocka wiele wędrownych zespołów teatralnych: Juliana Grabińskiego, Józefa Puchniewskiego, Bolesława Kremkiego, Hipolita Wójcickiego, Pawła Ratajewicza, braci Sarnowskich, Tomasza Smotryckiego. Występowały zespoły ukraińskie. Cztery razy w tygodniu, we wtorki, czwartki, soboty i niedziele odbywały się spektakle, głównie w sezonie zimowym. W latach 1876–1887 w teatrze płockim wystawiono 756 sztuk teatralnych²⁵. Przeważały komedie – 366 i operetka – 108 spektakli. Tragedia i dramat rzadko gościły na scenie. Zdecydowanie przeważały sztuki obce. Wystawiano operetki Offenbacha i komedie Sardou. Wśród polskich autorów preferowano Fredrę, Anczyca, Zalewskiego, Bauckiego. Opery Stanisława Moniuszki 12 razy grano na scenie płockiej. Cztery razy wystawiono tragedie Słowackiego. Powodzeniem cieszył się dramat o tematyce historycznej. Sztuki Elżbiety Bośniackiej-Tuszowej „*Przeor Paulinów*” i „*Obrona Częstochowy*” oraz Władysława Anczyca „*Kościuszko pod Racławicami*” przypominały rodzimą historię, miały znaczenie edukacyjne i patriotyczne. Popularność osiągnęła adaptacja powieści Kraszewskiego *Chata za wsią*.

Repertuar teatru nie należał do bardzo ambitnego. Teatr musiał utrzymać się z zysku za przedstawienia. Mimo represji nie grano po rosyjsku i nie sprowadzano rosyjskich zespołów. Może właśnie dlatego płocka publiczność tak chętnie uczęszczała do teatru, by tu usłyszeć polski język. Nawet uczniowie gimnazjum, którym zakazywano uczestnictwo w spektaklach, sobie tylko znanymi sposobami przekradali się do teatru.

²⁵ B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX wieku*, Płock 1994, s. 171-178.

Z inicjatywy Amelii Wołowskiej, Julii Widulińskiej i pań Rościszewskich (córci i żony Zygmunta), muzyka Antoniego Wunderlicha i Stanisława Gebharda powstał w II połowie XIX w. teatr amatorski. Reżyserem był Antoni Dunkiel-Welling, który także pisał sztuki dla teatru. Również osiadły w Płocku aktor, Władysław Łaski, pomagał w organizacji. Gorącymi orędownikami teatru amatorskiego byli działacze Towarzystwa Dobroczynnego. Darmowe przedstawienia może nie przynosiły wielkich zysków jednak spełniały rolę społecznego propagowania kultury. Grano także w celu zdobycia pieniędzy na cele charytatywne: ochronki i przytułki. Teatr stał się konkurencją dla zawodowych trup aktorskich i na tym polu dochodziło do konfliktów. Krytykowano głównie brak przygotowania zawodowego amatorów. W latach 1874–1890 teatr zagrał 62 sztuki, głównie jedno lub dwuaktówki w języku polskim. Grano także sześć przedstawień po rosyjsku. Wybierano na przedstawienia komedie polskie, które zapewniały frekwencję i były łatwiejsze dla amatorów. W 1899 r. wystawiono nawet operę „*Bojamir i Wanda, czyli strach na zamku*”, która cieszyła się dużym powodzeniem wśród publiczności.

Archiwum Akt Dawnych

W 1825 r. przy Trybunale Cywilnym w Płocku utworzono Archiwum Akt Dawnych²⁶. Na jego zasób złożyły się akta Archiwum Zamkowego oraz Archiwum Miejskiego. Płock posiadał tradycje archiwalne sięgające czasów średniowiecza. W Archiwum Zamkowym przechowywano akta związane z działalnością starosty jako urzędnika państwowego od XIV w. i sprawującego władzę sądowniczą do czasów powstania sądów grodzkich oraz wytwory kancelarii książecej od XIII w., sądu książecego i sądów ziemskich. Zasób tego archiwum to głównie księgi grodzkie i ziemskie.

Drugim archiwum funkcjonującym od XIV w. było Archiwum Miejskie, gromadzące akta powstałe w wyniku działalności kancelarii miejskiej oraz nadania zawarte w dokumentach królewskich, książejących, biskupich. Płock zaliczany jest do najstarszych polskich miast. Dokument lokacyjny wystawiony został w 1237 r. Po otrzymaniu praw miejskich utworzono tu samorząd. W wyniku działalności rady miejskiej powstały księgi radzieckie, a w wyniku działalności ławy miejskiej (władza sądownicza) księgi ławnicze i wójtowskie. Najstarsza księga pochodziła z 1489 r.

Chcąc zabezpieczyć cenny zasób staropolski, władze Królestwa Polskiego postanowiły utworzyć dziesięć archiwów podporządkowanych administracyjnie Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Bezpośredni nadzór nad zasobem sprawowali prezesi Trybunału Cywilnego. Archiwum Akt Dawnych w Płocku posiadało ciekawy zasób, składający się z akt grodzkich i ziemskich – 2.648 ksiąg oraz akt 31 miast – 586 ksiąg. Chronologicznie zbiory obejmowały akta od XV do XIX w. Siedziba archiwum była w klasztorze dominikańskim, a następnie w pałacu bi-

²⁶ A. M. Stogowska, *Archiwum Państwowe w Płocku*, Płock 1995, s. 8-12.

skupim, w którym mieściły się sądy. Po utworzeniu w Warszawie Archiwum Głównego Akt Dawnych na polecenie władz centralnych Królestwa zbiory płockie w 1880 r. przekazano do tego archiwum.

Archiwum Akt Dawnych w Płocku odegrało znaczną rolę w życiu umysłowym miasta. Zbiory służyły do pisania i wydania wielu prac dotyczących historii miasta. Korzystał z nich Wincenty Hipolit Gawarecki. W latach 1838–1843 Gawarecki był prezesem Trybunału Cywilnego w Płocku, który sprawował nadzór nad Archiwum Akt Dawnych, sprawiła, że stał się wydawcą źródeł płockich. Autorem prac historycznych, drukowanych w „Korespondencie Płockim”, był rejent w Płocku i Chorzelach, Henryk Leszek, zatrudniony jako archiwista w latach 1872–1880 powyższego archiwum. On opracował artykuł o wodociągach i kanalizacji w XVI w. Pomagał w poszukiwaniach materiałów archiwalnych do genealogii rodu Zielińskich. Przygotował dokumenty dotyczące ziemi dobrzyńskiej, wydane drukiem przez krakowską Akademię Umiejętności. Inny badacz Franciszek Olszewski interesował się sprawami ekonomicznymi. Na podstawie akt płockich ogłosił w 1879 r. w „Korespondencie Płockim” dwa artykuły. Ignacy Zagłoba, na podstawie dokumentu z 1564 r., opublikował artykuł „Z dawnych kronik płockich”

Archiwum przechowujące polski zasób staropolski było ostoją polskości, zwłaszcza po powstaniu styczniowym, w okresie wzmożonej rusyfikacji, gdy zlikwidowano polskie urzędy szkoły i instytucje. Społeczeństwo Płocka podjęło akcję ratowania Archiwum. Niestety, wszystkie poczynania zawiodły.

W czasie II wojny światowej zasób płocki przechowywany w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie uległ zniszczeniu. Z ksiąg radzieckich miejskich ocalały jedynie cztery, a z dokumentów – 82. Lepiej przechowały się księgi grodzkie i ziemskie. Jest ich 2.449.

Kulturotwórcza rola prasy płockiej

Znaczną rolę w życiu kulturalnym miasta, zwłaszcza w drugiej połowie XIX w., odegrały miejscowe czasopisma²⁷. Stały się wówczas trybuną wypowiedzi intelektualnych miejscowej inteligencji. Już od 1810 r. wydawano lokalną gazetę urzędową „Dziennik Departamentowy Płocki”, którego tytuł zmieniano w zależności od podziałów administracyjnych Królestwa Polskiego. Był więc „Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego”, i „Dziennik Urzędowy Guberni Płockiej”. Czasopismo to było organem władz administracyjnych i zawierało głównie materiały dotyczące ustawodawstwa krajowego oraz rozporządzenia i zarządzenia władz miejscowych i wychodziło do 1914 r. Tygodnik drukowany w założonej, z inicjatywy Rajmunda Rembielińskiego prefekta departamentu płockiego, drukarni rządowej stanowi bogate źródło dotyczące spraw administracyjnych miasta.

Podobny charakter miały wychodzące w drugiej połowie XIX w. „Płockije Gubernskije Wiedomosti” i „Pamiatnaja Knizka Płockoj Guberni”, „Obzor Płoc-

²⁷ B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalne...*, s. 39-72.

koj Guberni”. Zawierały dane w układzie na poszczególne działy: handlowy, wykaz urzędników państwowych i gubernialnych, rady praktyczne, dane statystyczne guberni, kronika wydarzeń. Wydawane przez administrację państwową w języku rosyjskim nie znajdowały zainteresowania społeczeństwa.

Obok druków urzędowych, dzięki mecenatowi osób prywatnych, głównie księgarzy płockich, ukazało się kilka druków periodycznych zwanych kalendarzami. W latach 1875 i 1876 adwokat Antoni Filleborn zredegował „Kalendarz Płocki”. W 1886 i 1887 r. Wacław Wolski i Marian Kozarski wydali „Płoczanina”. Druk sfinansował księgarz płocki, Izidor Wassermann. Druk „Rocznik Płockiego. Kalendarza dla Płocka i okolicy 1891 r.”, redagowanego przez Zygmunta Naimskiego, opłacił księgarz Wacław Bajer. Wymienione periodyki nie ograniczały się jedynie do danych statystycznych czy kroniki miasta. Drukowano w nich urzędowe zezwolenia na działalność kulturalno-oświatową. Znaleźć w nich można wiele interesujących informacji historycznych, np. opis katedry w Płocku, informacje o działalności dobroczynnej, kulturalnej, kronika miasta za 1884 r. W „Roczniku” oprócz działu informacyjno-adresowym funkcjonował dział literacki oraz kronika „Z ostatnich czasów”. Podawano tu informacje dotyczące życia kulturalnego miasta (teatr, muzyka, życie towarzyskie, oświata).

W 1899 r. ukazał się *Kalendarz. Informator Płocki, wydawnictwo kupców chrześcijańskich*. Zawierał dane dotyczące przemysłu guberni płockiej, opis skarbcza katedry płockiej, ceny biletów handlowych i przemysłowych oraz świadectw i wykaz władz guberni. Kalendarz ozdobiono widokiem Płocka i ratusza. Edycje późniejsze zawierały dział literacki. W 1824 r. Augustyn Źdzarski nauczyciel Szkoły Wojewódzkiej Płockiej wydał pierwszy numer miesięcznika literackiego „Dziędzilia”.

W czasie powstania listopadowego w 1831 r. Ernest Stacherski redagował „Gońca Płockiego”. Czasopismo o zabarwieniu politycznym, ukazywało się we wtorki i piątki. Wyszło zaledwie kilka numerów, jednak po upadku powstania zakończono druk pisma.

Podjęmowane przez środowisko płockie bardziej systematyczne próby wydawania czasopism nie powiodły się. Choć w prasie warszawskiej ukazywały się informacje o „Gazecie Płockiej”, to jednak władze w Petersburgu nie pozwalały na druk czasopisma. Represje, jakie objęły gubernię płocką po upadku powstania styczniowego, były wyjątkowo surowe. Wprowadzono stan wojenny. Zlikwidowano polskie urzędy, instytucje, sądy i szkoły. Władzę administracyjną podporządkowano bezpośrednio urzędom w Petersburgu. Duże uprawnienia posiadał gubernator, który sprawował władzę policyjną. Wprowadzono język rosyjski, jako obowiązujący w urzędach i szkolnictwie. Prowadzono różne restrykcje, aby zniszczyć polską inteligencję. Obowiązywała cenzura na wydawnictwa. Rugowano ze stanowisk urzędników, nauczycieli Polaków, a na ich miejsce sprowadzano Rosjan. Wydawanie polskiej gazety było niezgodne z polityką rusyfikacyjną prowadzoną przez zaborcę.

Dopiero w 1876 r. Zygmuntowi Rościszewskiemu udało się uzyskać zezwolenie władz petersburskich na wydawanie gazety. „Korespondent Płocki” do 1888 r. wychodził dwa razy w tygodniu w nakładzie 420 egzemplarzy. Program pisma opublikowano w artykule redakcyjnym. Oprócz funkcji informacyjnej publikowano różnego rodzaju materiały pisane przez miejscową inteligencję. Jako polskie czasopismo stało się ostoją polskości, czego obawiały się władze administracyjne. Z jednej strony pismo pełniło w miejscowym społeczeństwie funkcję oświatową, z drugiej stało się trybuną dla ludzi z potrzebami intelektualnymi. Pierwotny zamiar wydawania pisma informacyjnego został zdominowany przez nadsyłane artykuły, dotyczące historii regionalnej i utwory literackie. Pojmowano także na łamach gazety aktualne problemy społeczne: problem równouprawnienia kobiet, powszechną oświatę, higienę wsi i miasteczek. Drukowano artykuły dotyczące rolnictwa, hodowli, przemysłu. „Korespondent” zawierał wiadomości polityczne, kronikę przedstawiającą ciekawe fakty z kraju i zagranicy wzbogaconą informacjami regionalnymi. Choć redakcja starała się nie angażować w aktualne sprawy społeczne, to drukowanie artykułów, dotyczących tej problematyki przyczyniało się do kształtowania opinii miejscowego społeczeństwa. Prowadzenie czasopisma opartego na rodzaju mecenatu społecznego nie było zadaniem prostym.

Utrzymanie pisma z prenumeraty, ogłoszeń i sprzedaży bieżącego nakładu w guście prowincjonalnych zapotrzebowań czytelniczych wymagało od redaktora wielu sprawności nie tylko intelektualnych. Gdy w 1878 r. zwiększył się format pisma, bez podnoszenia ceny, poczytność spadła i został zmuszony do powrotu do dawnego formatu, co przyczyniło się do ograniczenia tematyki jedynie do spraw rolniczych. Redakcja kilkakrotnie zmieniała swą siedzibę. Wydawanie czasopisma przerwano z braku środków materialnych.

W Płocku w XIX w. nie funkcjonowali profesjonalści dziennikarze, którzy mogli pisać do miejscowej gazety. Redakcja zmuszona była całość przedsięwzięcia oprzeć na materiałach pozyskiwanych od korespondentów, często ludzi o różnych zawodach nie bardzo potrafiących poradzić sobie z warszatem dziennikarskim. To dla nich już w pierwszych numerach pisma redakcja otworzyła rubrykę dla korespondencji miejscowych i prowincjonalnych, a następnie opublikowała rodzaj instrukcji „Dziesięcioro przykazań redakcyjnych”. Sądząco, że pozyskanie większej liczby współpracowników wzbogaci pismo i sprawi, że stanie się istotnie ważnym i użytecznym organem. Postulowano, aby materiały posiadały istotne treści, aby pisane były czytelnie i nadsyłane szybko. Zastrzegano poprawki redakcyjne. Gwarantowano anonimowość na prośbę autora. Starano się pozyskiwać korespondentów w każdym powiecie guberni płockiej, a nawet w każdym mieście czy miasteczku. W ten oto sposób gazeta miała szerszy zasięg i nie ograniczała się jedynie do spraw płockich. Za swe artykuły składane do redakcji autorzy nie otrzymywali gratyfikacji. Nawet sam redaktor naczelny, Zygmunt Rościszewski utrzymywał się z pensji, pobieranej w Towarzystwie Kre-

dytowym Ziemskim, którego był pracownikiem. Podobnie jak redaktor odpowiedzialny, Józef Dunkiel, urzędnik Rządu Gubernialnego.

Na przestrzeni 13 lat współpracowało z redakcją 30 osób, których nazwiska udało się ustalić²⁸. Byli to przedstawiciele inteligencji miejscowej: urzędnicy, lekarze, księża, ziemianie. Wśród ludzi, zajmujący znaczne stanowiska, jak były prezydent miasta Płocka Józef Widuliński, nauczyciel intelektualista Adam Niemirowski właściciel znacznej biblioteki, Franciszek Tarczyński znany jako archeolog, który swe zbiory przekazał do Muzeum Diecezjalnego. Również lekarz zajmujący się astronomią posiadał w Wyszogrodzie obserwatorium Walerian Jędrzejewicz. Znany w środowisku Płockim z inicjatyw społecznych założyciel Towarzystwa Lekarskiego Marcin Ehrlich. Literaci: Michał Synoradzki, Wacław Wolski, Jan Lorentowicz, Zofia Łempicka, Zofia Sokołowska, Józef Zieliński (Izet-Bey). Ziemianie: Bolesław i Władysław Chotomscy, Adam Dunin-Mieczyński, Franciszek Niedzielski, Aleksander Nitkowski, Jan Turski, Józef Zieliński. Księża Ignacy Smoleński i Antoni Brykczyński (Gwiaździc).

Wiele materiałów przysyłanych do redakcji podpisywano kryptonimami: „Ewa Socha”, „Marysia z Sierpeckiego”, „Aldona”, „Celest”, „Junosza”, „Kurp”, „Notus” i inne. Część artykułów drukowano bez podpisów autorów.

Dużą indywidualnością był założyciel i redaktor pisma Jan Zygmunt Julian Rościszewski. Urodził się w 1839 r. w rodzinie radcy powiatu wyszogrodzkiego. Po śmierci ojca zajął się prowadzeniem rodzinnego majątku. Brał udział w powstaniu styczniowym i był adiutantem Mierosławskiego. Po upadku wyemigrował do Galicji. Uwięziony we Lwowie, gdzie spotkał Franciszka Smolkę. Po uwolnieniu przebywał w Paryżu i Brukseli. Uczęszczał do College de France i do Sorbony. Pisał także drobne artykuły do „Independance Belge” i gazet krajowych. Po powrocie do kraju w 1867 r. zajmował się rodzinnym gospodarstwem w Borowicach koło Płocka. Pozostawał przez trzy lata pod nadzorem policji. W 1872 r. zdecydował się przenieść do Płocka i osiąść na stałe. Wysyłane do redakcji czasopisma „Wiek” artykuły w cyklu „Kartki płockie” dotyczące problematyki ekonomicznej i kulturalnej guberni płockiej nie mogły zapewnić egzystencji rodzinie. Podjął więc pracę w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim.

Pomysł Rościszewskiego związany z wydawaniem lokalnej gazety znalazł poparcie miejscowego środowiska. Szczególnego wsparcia udzielił przebywający od 1869 r. w Płocku nauczyciel gimnazjum gubernialnego Roman Plenkiewicz, który próbował rozbudzić życie umysłowe. Z inicjatywy Plenkiewicza zaczęto odbywać zebrania, na których „czytano rzeczy poważne”. Przez rok 1886–1887 redakcję pisma objął Michał Synoradzki. Posiadał on tego typu doświadczenie, gdyż w latach 1880–1882 redagował w Warszawie pismo „Opiekun Domowych i Pożytecznych Zwierząt”. Znacznie angażował się w pracę redakcyjną były prezydent miasta, współpracownik „Gazety Warszawskiej”, do której pisał „Listy z Płocka” Józef Widuliński.

²⁸ Tamże, s. 54.

Prawdopodobnie z przyczyn finansowych nie udało się pozyskać znanych dziennikarzy i literatów z Warszawy, choć czyniono takie próby. Redakcja zdawała sobie sprawę ze słabości pisma. Jej współpracownikami byli zaledwie umiejący „władać piórem”. Próbowano nawet uznać wadę wypowiedzi za objaw pozytywny. Oddawano więc łamy czasopisma dla każdego, nie mogąc stworzyć stałej grupy współpracowników.

Współpracujący z redakcją uprawiali różne gatunki literackie. Pisano sprawozdania, recenzje, relacje, listy z podróży, opisy, artykuły o tematyce historycznej i etnograficznej, wspomnienia. Drukowano także utwory literackie i wiersze.

Wiele artykułów dotyczyło historii miasta i okolicznych miejscowości (Czerwińsk, Rębowo, Chociszewo, Chorzele, Przasnysz, Płońsk) guberni płockiej pióra księdza Osieckiego. Zajmowano się historią zamku płockiego, poszczególnych budynków miejskich, kościołów i cmentarzy. Pisano genealogie rodów szlacheckich. Drukowano materiały źródłowe dotyczące XVI–XII w., głównie ilustracje Płocka, Płońska, Przasnysza, Mławy, Ciechanowa, z akt Archiwum Akt Dawnych przygotowywał archiwista Henryk Leszek. Podawano teksty poszczególnych dokumentów lokacyjnych, przywilejów i nadań królewskich. Franciszek Niedzielski z rypińskiego nadsyłał teksty dokumentów z czasów napoleońskich i kampanii 1812 r. Artykuły dotyczące historii szpitala św. Trójcy w Płocku, zamku płockiego i murów miejskich zamieścił w „Korespondencie” Franciszek Olszewski prawnik, współpracujący z „Kurierem Warszawskim”. Ksiądz Antoni Brykczyński („Gwiazdzc”) przypomniał działalność i zasługi Towarzystwa Naukowego Płockiego, publikując cykl artykułów.

Artykuł, dotyczący etnografii o znamienym tytule „Listy z Nowowięziennej ulicy” wywołał falę społecznego zainteresowania. Starano się nadsyłać do działu „Notatki” teksty pieśni ludowych, opisy strojów, legendy, klechdy i podania ludowe. Wspomniany Franciszek Olszewski napisał artykuł o przysłowiach, a autor, podpisujący się Ewa Sochocka, dokonał analizy pieśni ludu z Pobożan. Sławista Aleksander Petrow zamieścił materiał pt. *Lud ziemi dobrzyńskiej*.

Znany badacz Franciszek Tarczyński publikował artykuły dotyczące archeologii: „Wiadomości archeologiczne” i „Notatki archeologiczne”. Wspólnie z księdzem Brykczyńskim planował opracować mapę archeologii płockiej. Swymi zainteresowaniami badawczymi pobudził miejscowe środowisko do przesyłania informacji o odkryciach archeologicznych. Przesyłało do redakcji także poszczególne znaleziska. Weszły one w skład cennej kolekcji archeologicznej Tarczyńskiego, świadczącej o „starożytnictwie” Płocka i okolic. Również ksiądz Ignacy Smoleński i Józef Osiecki interesowali się historią. Od 1877 r. zaczęto prowadzić w „Korespondencje Płockim” dział literacki. Pierwotnie nie przewidywano takiego działu. Jednakże ulegając modnym tendencjom podobnych pism prowincjonalnych, a także chcąc zdobyć większą poczytność, zaczęto drukować w odcinkach powieść Juliusza Verne’a *Czarne Indie*. Z biegiem czasu zaczęto propagować rodzimą twórczość, gdy do redakcji zaczęły napływać: nowele, opowiadania, gawędy, szkice, obrazki i humoreski. W latach 1878–1888 w gazecie

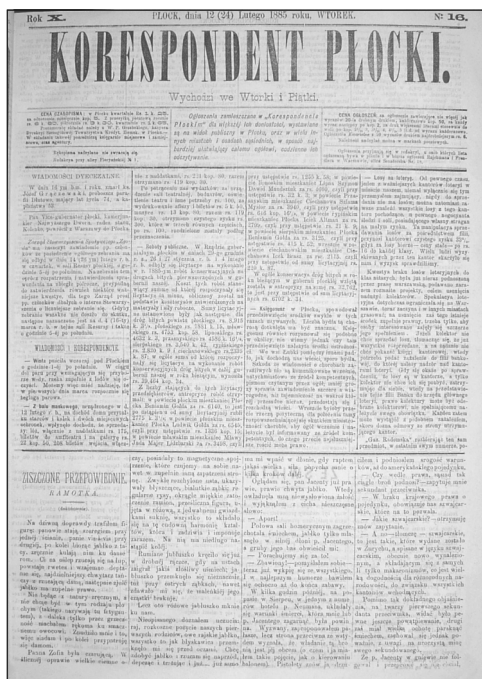
wydrukowano szesnaście utworów literatury obcej (Juliusza Verne'a, Franciszka Coppee, Alfonsa Daudeta, Karola Duboka, Maurycego Jokaja, Edwarda Jelinka, Zofii Podlipskiej) i dwie powieści. Często były to utwory tłumaczone przez przedstawicieli środowiska płockiego. Literaturę rodzimą reprezentowało 18 opowiadań i powieści historyczne: *Bolesta*, *Kasztelan Wisłoki*, *Krwawe Dzieje*, *Kazimierzowi Zausznicy*, *Utrapieniec*, opowiadania *Wańko Srogi*, *Zrozpaczeni*. Drukowano powieści i opowiadania historyczne Michała Synoradzkiego, aptekarza z Bieżunia pod tytułem *Z dziejów Mazowsza*. Propagowano utwory o wątku romansowym, w których zwyciężało dobro nad złem. W drobnych utworach literackich dominowała aktualna problematyka stosunków społecznych: walka o byt znalazła odbicie w opowiadaniu *O posiadłość*, kwestia żydowska – w utworze *Szczupak pożeracz*, sprawa kobieca – w opowiadaniu *Kobiece serce*.

W „Korespondencie” wydrukowano dwa utwory komediowe: Adolfa Mostowskiego *Ciężkie czasy* i komedię *Radca Tajny*, podpisaną przez „Justa”. Na łamach pisma ukazało się czternaście utworów wierszowanych. Były to wiersze okolicznościowe, napisane głównie przez Michała Synoradzkiego, Zofię Lempicką (wiersz dedykowany gubernatorowej Marii Tolstoj).

Formę literacką można także przypisać felietonom zamieszczanym w korespondencjach. Autorzy nadawali im lekką satyryczną formę. *Listy z Warszawy* autorstwa Aleksandra Niemirowskiego dotyczyły loterii fantowej, bilardu, gry w karty w resursie, operetki i nowości wydawniczych. *Kronikę miejską* od 1879 r. redagował Michał Synoradzki. Od 1885 r. pojawiły się kroniki „Z poddasza”, utrzymane w żartobliwym stylu gawędy, pisane przez Franciszka Olszewskiego, podpisywane „Walentynian”. W podobnym stylu utrzymywane były felietony „Marysi z Sierpeckiego”. Tematyka teatralna była przedmiotem publikacji Godziszawa Sulica (Adama Nitkowskiego).

„Korespondent Płocki” pobudził miejscowe środowisko do działania intelektualnego. Stanowił unikalną dokumentację życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego miasta z II połowy XIX w.

Drugim piśmiem, które odegrało znaczącą rolę w życiu umysłowym i kulturalnym miasta były „Echa Płockie i Łomżyńskie”. Pierwszy egzemplarz wydano w 1898 r. W 1904 r. pismo ukazywało się pod zmienioną nazwą „Echa Płockie



Winieta „Korespondenta Płockiego” z 1885 r.

Franciszka Olszewskiego, podpisywane „Walentynian”. W podobnym stylu utrzymywane były felietony „Marysi z Sierpeckiego”. Tematyka teatralna była przedmiotem publikacji Godziszawa Sulica (Adama Nitkowskiego).

i Włocławskie”. Redaktorem pisma został Adam Grabowski, płocczanin, z wykształcenia prawnik, pracujący w przemyśle chemicznym. Pismo Grabowskiego funkcjonowało na podobnych zasadach, co „Korespondent”. Rozszerzono jedynie zasięg terytorialny o gubernię łomżyńską i Włocławek. Wprowadzono stałe działy: kalendarz tygodniowy, z naszych okolic, korespondencje z guberni, nekrologi, ogłoszenia. Nadal jednak dominowały sprawy miejscowe. Podobnie, jak w poprzednim piśmie, w „Echach” pisano o sprawach społecznych, rolnictwie, oświacie, kwestii kobiecej. Na łamach pisma toczyły się polemiki na temat inteligencji prowincjonalnej czy moralizatorskie, dotyczące opinii publicznej pisane przez redaktora naczelnego. Najlepiej prowadzony był dział dotyczący spraw miejscowych. „Echa” pozostały swoistą kroniką ziemi płockiej.

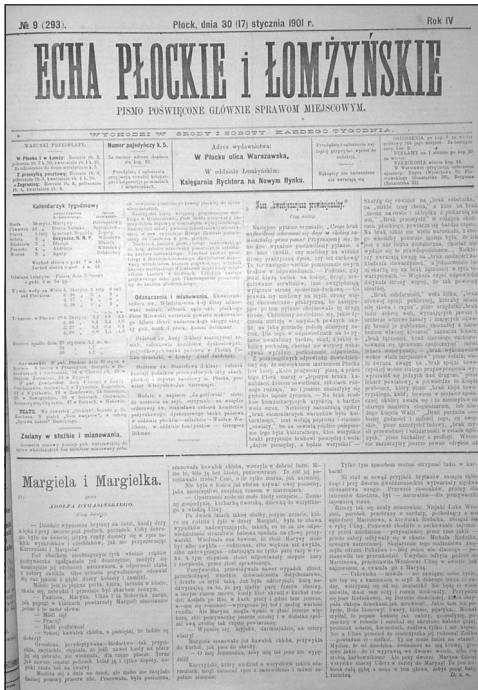
Nadal zawód dziennikarza „uprawiali” lekarze, prawnicy, nauczyciele, urzędnicy. Na łamach gazety publikowali: Leon Rutkowski, Mieczysław Themerson, Antoni Kędzierski, Franciszek Wychowski. Edmund Siedlecki wiele artykułów poświęcił sprawom gospodarczym miasta. Prawnik Dominik Staszewski opublikował szereg artykułów o tematyce historycznej. Znani z „Korespondenta” Jan Turski, Józef Zieliński, Franciszek Tarczyński i Klemens Łuczycki współpracowali z nowym pismem. Kontakty utrzymywali także płocczanie, którzy wyjechali z miasta: Stefan Górski, Stanisław Posner, Janusz Ślepowron. Wiele materiałów drukowano, podpisując je kryptonimami lub anonimowo, dotyczyło to głównie korespondencji.

Także w „Echach” drukowano utwory poetyckie i prozę w odcinkach. Już w pierwszym roku wydrukowano 27 utworów literackich, krótkich nowelek, obrazków lub humoresek. Ich autorami byli Waław Wolski, Gustaw Daniłowski, Heronim Koloński, Andrzej Janowicz. Te utwory o tytułach: *Spacer za tumem*, *Pierwsza rozpacz*, *Kwiat paproci*, *Wędrówki*, *Kopanie kartofli*, *W wieczór jesienny*, *Rozmyślanie* itp. Często dotyczyła spraw miejscowych i nie sięgała wyżyn literackich. Wydrukowano kilka utworów, których autorami były kobiety. Ludwika Godlewska pisała pod pseudonimem „Exterus”. Zamieściła kilka prac: *Książd Roch Osypka*, *Kato* i *Dobrane pary*. Józefa Grzmielewska opublikowała nowelkę, a Zofia Potworowska, żona redaktora naczelnego wydrukowała dwa utwory: *Podróż amora* i *Gwiazdka*.

Literaturę polską reprezentowana była przez Władysława Orkana. Przedrukowano w odcinkach *Obrazek z Podkarpacia*. Natomiast z literatury obcej dużą poczytnością cieszyła się humoreska Marka Twaina *Roskosze kandydatów*.

W piśmie drukowano utwory poetyckie miejscowych autorów: Waławę Wolskiego, Adama Kozarskiego, Mirosława Ostoi Gajewskiego i Marii Markowskiej, piszącej jeszcze pod pseudonimem „Mirka”.

Na łamach pisma zamieszczano artykuły, dotyczące literatury, np. *Z powodu powieści* materiał, dotyczący poezji młodopolskiej autorstwa Ziemowita Turskiego. Nauczyciel gimnazjum, literat, autor wielu utworów literackich drukowanych w czasopiśmie i publikowanych w odrębnych wydawnictwach, Klemens Łuczycki zamieścił artykuł *Ze świata antycznego*, omawiający poezje Proprecjusza. Zajmował się także twórczością Aleksandra Puszkina i Juliusza Słowackiego.



Winieta gazety „Echa Płockie i Łomżyńskie” z 1901 r.

„Echa”, podobnie jak „Korespondent”, dawały możliwość publikacji twórczości miejscowemu środowisku inteligenckiemu. Spełniły rolę kulturotwórczą i intelektualną przez publikację i upowszechnianie oraz przez inspirację i popieranie twórczości lokalnej.

W guberni płockiej istniało znaczące grono zajmujące się twórczością literacką²⁹. Przedstawiciele tej grupy oczywiście nie ograniczali się do drukowania swoich utworów w płockich gazetach. Wydawali prace o poszczególnych tytułach, czasem wcześniej publikowane w odcinkach w lokalnych płockich i innych czasopiśmiech. Dużą indywidualnością był Michał Synoradzki (1860–1922), absolwent Gimnazjum Gubernialnego

Winieta gazety „Echa Płockie i Łomżyńskie” z 1901 r.

Wiele drobnych utworów literackich o tematyce historycznej, etnograficznej, jak *Spod szlachetnej strzechy* o Karolu Radziwille, *Mazurski Czart* i *Kazimierzowi zausznicy* o Konradzie Mazowieckim. Drukował w „Korespondencie Płockim”, „Gazecie Lubelskiej”, „Kaliszaninie”. Współpracował z redakcją „Biesiady Literackiej”, którą objął później jako właściciel i redaktor naczelny. Nauczycieli płockich reprezentowali Klemens Łuczycki i Ludwik Szczerbowicz. Łuczycki po ukończeniu Uniwersytetu w Charkowie w 1872 r. rozpoczął pracę w Płocku. Pierwotnie uczył geografii, a następnie historii, literatury, języka rosyjskiego i języków starożytnych. Miał szerokie horyzonty i zainteresowania. Współpracował z „Tygodnikiem Ilustrowanym”, „Tygodnikiem Powszechnym”, „Kłosami”, „Wieńcem”, „Gazetą Warszawską”, „Wiekim” i „Korespondentem Płockim”, gdzie publikował swe prace z dziedziny etyki, filozofii, literatury polskiej i czeskiej. Pisał recenzje literackie, rozprawy i artykuły, jak: „*Kilka uwag i myśli z dziedziny estetyki*”, „*Notatki historyczne o Lubarzu*”, „*Idealizm i materializm*”, „*Sumienie i moralność*”. Inny płocki nauczyciel, który przybył do miasta w 1877 r., absolwent moskiewski, Ludwik Szczerbowicz-Wieczór napisał kilka prac z dziedziny językoznawstwa. Fakt ten jest godny podkreślenia, zwłaszcza w dobie prześladowania języka polskiego. W 1880 r. opublikował w Płocku *O skażeniu obecnym języka polskiego w prasie, Jak mówić,*

²⁹ Tamże, s. 112-136.

Z dziejów języka i pisowni, Badania porównawcze z dziedziny języka i ich wyniki. Pisał także recenzje dzieł literackich do czasopism warszawskich. W „Tygodniku Ilustrowanym” prowadził rubrykę pt. „Przegląd piśmienniczy”. Podobne zainteresowania miał ksiądz Antoni Brykczyński, nauczyciel Seminarium Duchownego w Płocku. W 1887 r. opublikował w Warszawie *Praktyczny sposób ustalania pisowni polskiej*. Był autorem wielu opracowań z dziedziny historii sztuki, bibliotekoznawstwa. Współpracował z „Biesiadą Literacką”, „Wiekami”, „Przeglądem Katolickim”, „Biblioteką Warszawską”. W 1882 r. wydał *Dom Boży*, w której zawarł praktyczne rady dotyczące budowania, naprawiania i konserwacji kościołów. Nauczyciel rysunku i kaligrafii Gimnazjum Żeńskiego Franciszek Tarczyński opublikował wiele artykułów dotyczących archeologii w „Tygodniku Ilustrowanym”, „Wędrowcu”, „Światowidzie” oraz płockich gazetach.

Poważnym osiągnięciem twórczym było wydane w Płocku w 1877 r. w drukarni Wassermana dzieło księdza Wiktora Krzyżanowskiego *Katedra płocka i jej biskupi*.

Środowisko twórcze płockie reprezentowały także kobiety. Ludwika Godlewska posługująca się jeszcze pseudonimem „Exterus”, napisała kilka utworów literackich: *Kato, Po zdrowie, Dobrane pary, W zapadłym kącie, Kwiat aloesu, Feministka, Do słońca*. Współpracowała z redakcją „Słowa” i „Ateneum”. W swej twórczości podejmowała problematykę kobiecą. Zyskała przychylne opinie warszawskiego środowiska literackiego.

Nauczycielka Bronisława Pawłowska także pisała powieści i opowiadania. W Płocku drukowano jej powieści: *Pan Maciej Trąba, Polne różyczki, Synowa*, w Warszawie *Reginka, Druga matka, Jedyńaczka, W imię koleżeństwa*. Również nauczycielka Stefania Jurkowska była autorką poematu *W kraju słońca – obrazek z życia artysty* wydanego w Toruniu w 1883 r. Nieco lepiej powiodło się poetce Zofii Łempickiej, która swe wiersze drukowała w „Kłosach”, „Tygodniku Ilustrowanym”, „Kalendarzu”, „Korespondencie Płockim”, „Płoczanianie”. Tomik poezji *Obrazki z życia i fantazji* wydała w Warszawie w 1884 r. W swoich wierszach podejmowała problematykę społeczną.

Nowe formy upowszechniania kultury

Brak instytucji kulturalnych sprawił, że Polacy zmuszeni byli szukać nowych rozwiązań dających możliwość upowszechniania kultury. Jedynie mecenat prywatny i społeczny mógł zapewnić działalność bibliotek oraz zrealizować potrzeby intelektualne miejscowego środowiska. Znaczna rola przypadła w XIX w. społecznym towarzystwom, które oprócz zadań statutowych, często nielegalnie, uprawiały działalność kulturalną i oświatową.

Wśród właścicieli znacznych bibliotek wymienia się nazwisko Adama Niemirowskiego, nauczyciela matematyki i geografii Gimnazjum Gubernialnego. Posiadał on zbiory książek z zakresu prawa, historii i literatury, a także komplety czasopism XVIII-wiecznych. Zbierał także medale, ryciny i kalendarze. Lekarz

H. Kurowski swój księgozbiór zapisał Towarzystwu Lekarskiemu. Bogaty księgozbiór, liczący dwa tysiące książek teologicznych, historycznych i cennych rękopisów i starych druków posiadał ksiądz Ignacy Smoleński, rektor Seminarium Duchownego w Płocku. Również i on swoje książki przeznaczył dla innych, ofiarowując je bibliotece diecezjalnej.

Uczniowie Gimnazjum: Ludwik Krzywicki, Edmund Płoski, Jan Lemański, Stanisław Kopczyński wspominali, że składali się, aby kupować książki z własnych oszczędności. Książki dzielono pomiędzy poszczególnych uczniów. Posiadanie polskich książek było bowiem przestępstwem politycznym. W tych trudnych czasach książka polska odegrała znaczącą rolę, stała się narzędziem w walce z rusyfikacją. Potrzeba czytania polskich książek szczególnie rozwinęła się wśród młodzieży. Czytelnictwo przybrało nowe kształty. Książki czytano po kryjomu, wykorzystując księgozbiory prywatne. Zakładane nielegalnie kółka samokształceniowe, często upadały z braku książek. W 1887 r. władze gimnazjum wykryły tajną biblioteczkę. Książki uległy konfiskacie, a na założycieli posypały się kary. Dwunastu uczniów usunięto z Gimnazjum. Wydano zakaz czytania i wypożyczania książek polskich w innych bibliotekach. Różne były zainteresowania młodych ludzi od historii i literatury polskiej niezbyt znanych do książek z filozofii i socjologii. Aleksander Dębski wspomina, że kolega Ludwik Krzywicki kupował *Volumina Legum* Bielawskiego, a on i Edmund Płoski gromadzili wydania zbiorowe Kraszewskiego, Korzeniowskiego, Szajnochy, Chodźki, Lama, Jeża oraz książki dotyczące powstania listopadowego. Inny uczeń, Stefan Demby zbierał książki autorstwa Aleksandra Świętochowskiego, z pietyzmem je okładał i niechętnie wypożyczał³⁰.

Pewne możliwości pozyskiwania książek dawały prywatne księgarnie z wypożyczalniami³¹. Za drobną opłatą można było wypożyczyć książki. Opłata miesięczna na wypożyczenie 3-4 książek wynosiła 30 do 80 kopiejek. Księgarnie dysponowały drukowanymi katalogami. Także sprowadzały zamówione książki i czasopisma na sprzedaż. Przeważała w nich literatura piękna i beletrystyka. Pierwszą księgarnię w 1857 r. założył Chaim Rafał Kempner. W 1865 r. księgarnia liczyła 5.060 tytułów w 10.960 tomach. W 1858 r. Bolesław Stablewski otworzył księgarnię polską. Liczyła ona w 1863 r. 8.600 tytułów i 17.800 tomów. Dużą popularnością cieszyła się powstała w 1872 r. księgarnia Izydowa Wassermanna. Jej właściciel oprócz sprzedaży podjął działalność wydawniczą. Kupiec Michał Szwarz prowadził księgarnię w latach 1878–1887. Po nim skład objął Wacław Bajer, który sprzedawał polskie książki. Dużym powodzeniem cieszyła się otwarta w 1885 r. księgarnia Majera Bukiego z polskimi książkami. Działalność dwóch płockich antykwariatów ograniczała się do handlu książkami.

Z zestawień publikowanych w „Korespondencie Płockim” za rok 1879 i w „Płoczaninie” z 1888 r. wynika, że dużą poczytnością cieszyły się czasopisma. W 1879 r. zakupiono w guberni płockiej 1.085 czasopism, a kilka lat później

³⁰ *Księga pamiątkowa Koła Płoczan*, pod red. S. Dembego, Warszawa 1931.

³¹ B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalne...*, s. 159-165.

– w 1892 r. zarejestrowano 892 nabywców. Czytano czasopisma literackie: „Tygodnik Ilustrowany”, „Kłosy”, „Bluszcz”, „Biesiadę Literacką” oraz „Słowo”, „Przyjaciela Ludu”, „Prawdę”, „Niwę”, „Gazetę Sądową”, „Gazetę Lekarską”, „Przegląd Techniczny i inne. Regularnie prenumerowali czasopisma właściciele kawiarni i cukierni, gdzie bywalcy czytali prasę krajową i zagraniczną. Cukiernia Semadeniego mieszcząca się obok teatru gromadziła inteligencję plocką.

W 1898 r. „Echa Płockie i Łomżyńskie” informowały, że księgarnie i osoby prywatne sprowadziły do Płocka 1.850 czasopism, w tym 1.260 w języku polskim, 495 w języku rosyjskim, 69 – w niemieckim i 22 – w francuskim. W 1902 r. gazeta podała przy poszczególnych tytułach liczbę prenumeratorów i stwierdziła, że poczytność prasy jest niezadowolająca. Redaktor Grabowski napisał, że poczytność prasy była pobieżna, a książka stanowiła „mebelek w domu”. Chociaż krąg prenumeratorów prasy był mały, a księgozbiory nieliczne, społeczeństwo wyrobiło sobie nawyk czytania. Głównie czytała inteligencja i uczniowie, traktując książkę jako źródło wiedzy, a nie jako rozrywkę. Czasopiśmiennictwo odegrało poważną rolę w kształtowaniu się miejskich środowisk inteligenckich, a równocześnie w nawiązaniu kontaktów kulturalnych.

Popularną formą upowszechnieniową, uprawianą od lat siedemdziesiątych XIX stulecia, były odczyty. *„Toniemy w odczytach! Oto okrzyk rozlegając się od ratusza do teatryku dobroczynności, od Radomia do Kalisza. Prawią nam o wodzie i o oszczędnościach, o fraszkach i sile, o telegrafach i małżeństwie”* – pisał Bolesław Prus. Działalność odczytowa jest stosunkowo dobrze udokumentowana dzięki ogłoszeniom w prasie plockiej. Odczyty odbywały się w wielu miejscach. W teatrze za udział trzeba było płacić 50 kopiejek, łoża 1 rubli 20 kopiejek, amfiteatr 20 kopiejek. W salach towarzystw zwykle odczyty były bezpłatne. Do wygłaszania odczytów zapraszano prelegentów zamiejscowych lub miejscowych. Jak napisał Prus, problematyka wystąpień była bardzo różna. Odczyty pełniły jednak rolę edukacyjną w miejscowym środowisku. Dawały prelegentom możliwość ukazania ich poczynąń intelektualnych. Czasem twórczych i badawczych. *„Prelegentów nam nie brak, byle tylko dobrej woli i tej świętej iskry zapatu”* – pisała lokalna gazeta plocka.

Z informacji zamieszczonej w „Korespondencie Płockim” wynika, że za pierwszy odczyt uznać możemy wystąpienie z okazji 400. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w 1873 r. Na apel prasowy odpowiedziało Towarzystwo Lekarskie, proponując następujące tematy odczytów: „O cywilizacji ludów w prehistorycznej epoce” (dr Ostrowski), „O budowie wszechświata” (dr Jędrzejewicz), „Kobieta jej udział w rzeczach dobroczynności, lecznictwa i pracy niezależnej” (dr Stępniewski), „Warunki bytu człowieka w przyrodzie (dr Wokulski). Redakcja miała jednak ambitniejsze plany i zabiegała o prelegentów zamiejscowych *„ludzi światła i nauki, ludzi czynnych na rozległym polu działalności obywatelsko-społecznej”*, którzy posiadali dar słowa. Postulowano, aby akcją odczytową objąć następujące tematy: sądownictwo i stosunki społeczne, zjawiska przyrodnicze, historia lokalna, oświata ludowa i szkolnictwo.

W ciągu dziesięciu lat mieszkańcy Płocka wysłuchali 29 odczytów³². Wśród nich cztery wygłosili prelegenci zamiejscowi: Aleksandra Ośniałowska, Adela Malewicz, Ludwik Jenikowski, Walery Przyborowski, Spasowicz, Tarnowski, a nawet Tadeusz Korzon i Rostafiński. W wystąpieniach miejscowych prym wiedli lekarze i nauczyciele. Tematami odczytów była przyroda i literatura. Wyróżniał się dr Walery Jędrzejewicz z Płońska, posiadał wyjątkowy dar wymowy i znakomitą dykcję, a jego wystąpienia były dobrze przygotowane i stanowiły „*harmonijną całość pod względem wartości i treści opracowania*”. Ludwik Jenikowski zachwycał słuchaczy opowiadaniem o swych wyprawach w odległe zakątki świata. Odczyty dotyczące literatury były domeną miejscowego nauczyciela Klemensa Łuczyckiego. W 1879 r. wystąpienie swe poświęcił poezji lirycznej. Podobne zainteresowania miała poetka Stefania Jurkowska przełożona pensji w Płocku. Wygłosiła następujące tematy: „O literaturze ludów starożytnych” w sali resursy, i „O pieśniach ludu naszego”. Jej wieczór autorski, zwany „Godziną poezji” nie został jednak życzliwie przyjęty przez publiczność.

Promocje książek i artykułów prasowych stanowiły również okazję do wystąpień publicznych miejscowych autorów. Adam Grabowski podaje w „Echach”, że odczyty wymagały środków finansowych. Honorarium autorskie wynosiło 40 rubli, wynajęcie sali 25, druk afiszy 10-15 rubli. Nie zawsze wydatki pokrywały płatne bilety, stąd chętniej korzystano z miejscowych prelegentów, którzy nie pobierali honorarium.

Na odczyty uczęszczali głównie przedstawiciele miejscowej inteligencji i młodzież szkolna. Źródła nie podają, jaka była frekwencja. Zapewne zależała od tematyki i osobowości prelegenta.

Dużą rolę w upowszechnianiu kultury w XIX w. i na początku XX w. odegrały towarzystwa. Zakładane z inicjatywy społecznej przez miejscową inteligencję, miały zajmować się filantropią, sportem i być zrzeszeniami zawodowymi. Jednakże obok wyznaczonych celów stały się nośnikami kultury w miejscowych środowiskach. Utrzymywane ze środków członków oraz darowizn często dochodziły do dość znacznych majątków. Posiadały własne lokale i sprzęty. Organizowały koncerty, teatry amatorskie i odczyty. Posiadały biblioteki i czytelnie. Gromadziły zbiory i prowadziły muzea. W Płocku nie doszło jednak do reaktywowania działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego, choć takie towarzystwa powstawały w zaborze pruskim. W 1857 r. utworzono Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które posiadało bibliotekę i muzeum. Podobnie powstałe w 1875 r. Towarzystwo Naukowe w Toruniu założyło bibliotekę i muzeum³³.

Znaczną rolę w środowisku płockim odegrało założone w 1858 r. w Królestwie Polskim Towarzystwo Rolnicze. Stowarzyszenie ziemian miało na celu podniesienie kultury rolnej oraz reprezentację interesów założycieli wobec władz rządowych. Założyciele stawiali sobie ambitne zadania prowadzenia badań w zakresie bogactwa naturalnego kraju oraz nadawania ogólnego kierunku roz-

³² B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalne...*, s. 91-98.

³³ A. M. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza...*, s. 3-26.

woju rolnictwa. Starano się o poszerzenie wiedzy rolniczej przez organizację wybieczek do postępowych gospodarstw, wystaw objazdowych, urządzenie stacji doświadczalnych, wydawanie prac naukowych i popularnonaukowych oraz urządzenie konkursów na prace naukowe w dziedzinie rolnictwa, zakładanie i popieranie szkół rolniczych, urządzenie wykładów i odczytów, tworzenie bibliotek i muzeów rolniczych. W Płocku Okręgowe Towarzystwo Rolnicze działało pod przewodnictwem Stanisława Chełchowskiego .

Już w 1825 r. założono Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, które miało pomagać właścicielom ziemskim do utrzymania polskich majątków. Dzięki pozyskanym kredytom miało przyczynić się do postępu cywilizacyjnego w dziedzinie organizacji gospodarstw kapitalistycznych. Założycielami tego stowarzyszenia byli także ziemianie. Towarzystwo odegrało znaczną rolę w Królestwie Polskim w dziedzinie utrzymania polskiej własności ziemskiej³⁴. Było stowarzyszeniem, gdzie skupiało się antycarskie ziemiaństwo. Z zachowanych akt wynika, że Dyrekcja w Płocku, działała pręźnie udzielając kredytów dla 200 majątków ziemskich³⁵. Siedziba Towarzystwa w Płocku mieściła się przy ul. Kościuszki 6.

Od 1886 r. funkcjonowało Towarzystwo Kredytowe Miejskie, założone przez właścicieli nieruchomości, posiadających hipotekę miejską. W 1905 r. działalność została rozszerzona na inne miejscowości guberni płockiej: Ciechanów, Lipno, Mławę, Płońsk, Przasnysz, Rypin, Sierpc, Wyszogród i Dobrzyń³⁶.

Podobne cele miało założone w Płocku w 1897 r. Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Starano się dzięki zebranych środkom finansowym pomagać członkom, udzielając pożyczek często na drobną wytwórczość rzemieślniczą. Siedziba Towarzystwa była w domu przy ul. Mostowej.

Również ożywienie spraw gospodarczych miało na celu powstałe w 1869 r. Stowarzyszenie Handlowo-Pożyczkowe „Zgoda”. Utworzyło ono sieć sklepów z tanimi produktami, które kupować mogli jego udziałowcy. Podobną działalność prowadziło Towarzystwo Rozwoju Przemysłu i Handlu „Rozwój” i Stowarzyszenie Chrześcijan Rzemieślników Płockich³⁷.

Władze rosyjskie chętnie wydawały zezwolenia na działalność towarzystw dobroczynnych. Wyřęcały one administrację państwową nad opieką należną biednym, dzieciom sierotom, starcom. Często zbierając datki na rzecz biednych te społeczne towarzystwa uprawiały działalność kulturalną, organizując koncerty, odczyty i teatry amatorskie, a dochody przekazując na funkcjonowanie ochronek, tanich kuchni itp. W Płocku działało od 1881 r. Towarzystwo Dobroczynności, które skupiało ok. 100 osób. Wśród nich czynnymi członkami była rodzina Rościszewskich i Widulińskich. Organizowano kwesty, tanią kuchnię oraz kon-

³⁴ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Hipoteka Płocka, sygn. 335, Ustawa Centralnego Towarzystwa Rolniczego oraz A. Stogowska, *Wpisany w epokę. Gustaw Zieliński (1809–1881)*, Płock 1996, s. 166.

³⁵ AP-P, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie z lat 1826–1916, Wstęp do inwentarza książkowego oraz A. M. Stogowska, *Wpisany...*, s. 163.

³⁶ A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna, napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, wyd. 2, Płock 1931, s. 662.

³⁷ Tamże, s. 661.

certy, odczyty i przedstawienia amatorskiego teatru plockiego. Do działalności włączyła się gubernatorowa Maria Tołstoj, która swym autorytetem popierała działalność dobroczynną. Prezesami byli: Ludwik Czaplicki, Ludwik Stokowski, Tymoteusz Waśniewski, biskup Antoni J. Nowowiejski, ksiądz Weloński i inni³⁸. Dzięki ofiarności społeczeństwa i licznym darowiznom nieruchomości (2 domy przy ul. Więziennej i dom przy Bielskiej) Towarzystwo prowadziło szeroką działalność. Oprócz taniej kuchni, prowadziło ochronkę dla dzieci i przytułek dla starców, szkołę rzemieślniczą dla chłopców z internatem oraz kolnie letnie.

Drugą instytucją charytatywną był Zakład Anioła Stróża. Prowadził od 1891 r. zakład dla upadłych dziewcząt i od 1905 r. zakład dla ubogiej dziatwy, zwany „Stanisławówką”. Wielkie zasługi przy organizacji ochronki dla dzieci miał ksiądz Ignacy Lasocki³⁹.

Działalność charytatywną uprawiało także Żydowskie Towarzystwo Dobroczynne, prowadzące kwesty dla ubogich Żydów. Podlegały mu przytułki i ochronki dla dzieci.

Pomoc dla ubogich uczniów miało na celu założone w Płocku w 1820 r. Towarzystwo Miłosierdzia Szkolnego⁴⁰ oraz powstałe w 1902 r. Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Uczącej się Młodzieży. Zebrane pieniądze przeznaczano na zakup książek, opłacanie czesnego w szkołach, a często na odzież i żywność. Również Towarzystwo Dobroczynne pomagało uczniom. W 1882 r. powołano Towarzystwo Opieki nad Biednymi Uczniami. Dzięki wsparciom udzielanym młodzieży towarzystwa przyczyniły się do rozwoju oświaty miejscowego środowiska.

Utrzymanie bezpieczeństwa przeciwpożarowego to główne zadanie Ochotniczej Straży Ogniowej w Płocku. Utworzona w 1874 r., dzięki inicjatywie miejscowego społeczeństwa grupy urzędników i kupców, którym przewodniczył prezydent miasta Józef Widuliński, była jedną z pierwszych tego typu organizacji w Królestwie Polskim. Pierwszym naczelnikiem był Robert Blumberg. Po nim funkcję tę pełnili: Wojciech Grabowski, Witosław Grzebski, Ksawery Drojecki, Władysław Robakiewicz, Władysław Włoczewski, Honoriusz Dunin-Wolski. Pierwszym prezesem stowarzyszenia wybrany został Józef Widuliński, a jego następcami byli: Aleksander Donajski, Józef Mądrzejewski, ksiądz Ignacy Lasocki, Stefan Olszański⁴¹. Przynależność do Straży dla mieszkańców miasta była sprawą prestiżową. Wszyscy starali się pomóc w pozyskaniu sprzętów i odzieży dla strażaków. Odbываły się przedstawienia teatru amatorskiego. Zebrane za bilety wstępu pieniądze przeznaczano na wyposażenie. Często na rzecz Ochotniczej Straży przeznaczano część dochodów z przedstawień w teatrze plockim. Ofiarność społeczeństwa pomogła dobrze funkcjonować Straży, zapewniając bezpieczeństwo i porządek publiczny w teatrze, na koncertach i występach muzycznych. Z biegiem czasu przy Ochotniczej Straży w Płocku zorganizowano orkiestrę. Uświetniała ona miejscowe uroczystości. Straż organizowała pokazy zręcznościowe,

³⁸ Tamże, s. 632-635.

³⁹ Tamże, s. 635.

⁴⁰ M. Skoczeń, *Szkoła Wojewódzka w latach 1816-1833...*, 114-120.

⁴¹ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 663.

majówki i zabawy na wolnym powietrzu. Były one okazją do śpiewania pieśni, deklamowania wierszy i cieszyły się dużą frekwencją publiczności.

Podobne imprezy na wolnym powietrzu odbywały się w Płocku z inicjatywy Towarzystwa Wioślarskiego. Założone w 1885 r. stowarzyszenie miało za zadanie rozwijanie tężyzny fizycznej swych członków. Prezesami byli: Zbigniew Woźnicki, Ludwik Kołomyjski, Jan Ligowski, Gustaw Kühn, Władysław Robakiewicz, Antoni Goślicki, Józef Rokitnicki, Stefan Olszański⁴². Organizowało regaty na Wiśle. Towarzystwo posiadało własny klub i przystań na Wiśle. Przez uczestnictwo w stowarzyszeniu elity miasta (urzędników, nauczycieli), Towarzystwo odgrywało inspirującą rolę w życiu kulturalnym. Tu przeszło wielu członków Resursy Płockiej założonej w 1877 r. – rodzaju klubu skupiającego ziemiaństwo i inteligencję. Wioślarze urządzali wieczorki muzyczne, na które zapraszali artystów. Dużym powodzeniem cieszyły się doroczne bale. Często jednak spotykano się kameralnie w klubie, grając w karty lub czytając prasę, czy dyskutując na różne tematy. Do masowych imprez podtrzymujących tradycję należały organizowane przez Towarzystwo Wioślarskie wianki na Wiśle, wycieczki statkami po Wiśle oraz ślizgawki na Placu Floriańskim⁴³.

Podobną działalność miało założone w 1899 r. z inicjatywy inż. Czechowskiego Płockie Towarzystwo Kolarskie. Stowarzyszeniem zawodowym o wyraźnie sprecyzowanej działalności naukowo-oświatowej było utworzone w 1869 r. Towarzystwo Lekarskie. Podjęło swą działalność w 1872 r. pod przewodnictwem lekarza wojskowego Marcina Ehrlicha. Następcami jego byli: dr Zygmunt Perkhaj, dr Aleksander Zaleski i dr Aleksander Maciesza. Początkowo skupiło 42 lekarzy, później liczba członków wzrosła do 70. Ambitnym zadaniem stowarzyszenia stało się szerzenie higieny, oświata i walka z przesądami, epidemiami oraz organizacja pomocy lekarskiej. Lekarze skupieni w Towarzystwie wygłaszali tematyczne odczyty, przodując w środowisku płockim. Wydawali także swe prace z dziedzin, którymi się zajmowali, np. Marcin Ehrlich opublikował kilka prac o białacze.

Towarzystwo Lekarskie prenumerowało dla swych członków czasopisma. Z biegiem czasu dzięki darom poszczególnych członków utworzono specjalistyczną bibliotekę. Liczyła ona 4 tys. książek. Wiele pochodziło z daru prof. R. Płaskowskiego⁴⁴.

Po wielu staraniach udało się w 1900 r. zalegalizować działalność Towarzystwa Muzycznego. Już w latach sześćdziesiątych istniała Płocku grupa profesjonalnych muzyków. Towarzystwo postawiło sobie za cel upowszechnianie muzyki szerszej grupie swych członków. Prezesem Towarzystwa został Jan Świącicki, po nim, w 1905 r. rejent Józef Brudnicki. Do pierwszych zadań należało zorganizowanie bazy w postaci wynajętej sali i czterech pokoi w Hotelu Polskim. Wkrótce dzięki zebranych składkom od członków zakupiono fortepian, drugi fortepian

⁴² Tamże s. 663-664 oraz R. Kobendza, *Płockie Towarzystwo Wioślarskie 1885–1939*, Płock 1992.

⁴³ B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalne...*, s. 82.

⁴⁴ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 665.

został podarowany przez mieszkańca Płocka. Towarzystwo organizowało koncerty pod nazwą „poranków muzycznych”⁴⁵. Na koncertach dominował repertuar narodowy. Zapoczątkowało także patriotyczne wieczory rocznicowe. W 1901 r. odbył się wieczór ku czci H. Sienkiewicza.

Działy także tajne organizacje o charakterze kulturalno-oświatowym. W 1900 r. Czesław Przybyszewski założył w Płocku Towarzystwo Opieki nad Mową Ojczyzną⁴⁶. Staraniem tej organizacji było dokształcanie członków w dziedzinie historii, literatury polskiej, geografii, przyrody, prawa i ekonomii. W celu pozyskania wiedzy postanowiono utworzyć bibliotekę publiczną. Książki kupowano ze składek członkowskich. Ta nielegalna biblioteczka zorganizowana na wzór „latających biblioteczek” ukrywana była w domach członków stowarzyszenia: Stanisławy Grabowskiej i Marii Łapińskiej. Na jej bazie w 1906 r. przy ul. Kolejnej utworzono Czytelnię Polską. Jej księgozbiór liczył 1.500 książek.

W 1907 r. powołano Uniwersytet dla Wszystkich, prowadzący szeroką akcję oświatową, w tym również kursy dla analfabetów. Po zapisaniu się 500 słuchaczy władze carskie zakazały jego działalności.

Funkcjonowały także różne kółka i stowarzyszenia kulturalno-oświatowe. Członkinie Kółka Literackiego same kupowały książki i wymieniały między sobą relacje z przeczytanej lektury. Służące skupione w Stowarzyszeniu Św. Zyty uczyły się pisać i czytać, korzystając z pomocy miejscowych nauczycielek⁴⁷.

Towarzystwa wypełniały lukę, jaka powstała z braku działalności profesjonalnych instytucji kultury, jednakże były to poczynania doraźne. Ich powodzenie zależało od energii i działań społeczników oraz często o zasobności portfeli darczyńców popierających ten rodzaj aktywności społecznej. Żadne ze stowarzyszeń nie kontynuowało tradycji Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1907–1918

Przekazanie do Płocka w 1902 r. Biblioteki Skępskiej Gustawa Zielińskiego przez jego syna Józefa pobudziło do działań środowisko społeczników płockich.

Cenny dar należało zabezpieczyć, a w mieście nie było żadnej instytucji, która mogłaby spełnić życzenie ofiarodawcy i prowadzić publiczną bibliotekę na bazie zbiorów Zielińskich. Dalszą egzystencję cennego księgozbioru zapewnić mógł jedynie mecenat prywatny lub społeczny. Skupieni wokół przybyłego w 1901 r. do Płocka z Tomsku na Syberii młodego lekarza Aleksandra Macieszy społecznicy postanowili przyjąć dar i spełnić życzenia ofiarodawcy. Czasy jednak nie sprzyjały inicjatywom kulturalnym. Planowano utworzenie Towarzystwa Miłośników Kultury⁴⁸, które mogłoby prowadzić publiczną bibliotekę. Było to jednak przedsięwzięcie ryzykowne, zwłaszcza, że istniało w Płocku wiele społecznych towarzystw, których członkami byli ludzie troszczący się o losy biblioteki. Wobec

⁴⁵ Tamże, s. 665.

⁴⁶ M. Chudzyński, *Dzieje miasta...*, s. 378.

⁴⁷ *Stowarzyszenie św. Zyty*, *Głos Płocki* 1903, nr 29 i nr 97.

⁴⁸ A. M. Stogowska, *Rola intelektualna...*, s. 89-121.

braku zdecydowanych działań, Zieliński przekazał księgozbiór Towarzystwu Rolniczemu, a później kapitule płockiej. Było to jednak rozwiązanie tymczasowe, bowiem książki pozostawały w skrzyniach i nikt z nich nie mógł korzystać. Ukazujące się w prasie artykuły wskazywały na niszczenie cennego daru. Powołano wówczas społeczny komitet, który miał się zająć przewożeniem i rozpakowaniem książek. W skład komitetu weszli: doktor Aleksander Maciesza, bibliotekarz Gimnazjum Gubernialnego Stefan Rutski, redaktor gazety płockiej Adam Grabowski i ksiądz Tomasz Kowalewski. Rozwiązanie dotyczące księgozbioru nastąpiło jednak dopiero po zmianach wynikających z sytuacji politycznej. Rok 1905 przyniósł liberalizację poczynań w dziedzinie oświaty i kultury polskiej⁴⁹. Członkowie komitetu natychmiast skorzystali z ulgi i 28 grudnia 1906 r. zgłosili do legalizacji Towarzystwo Naukowe Płockie. Aleksander Maciesza po kilku latach pisał, że pomysł reaktywowania Towarzystwa podsunął mu Stefan Górski, publikując w „Tygodniku Powszechnym” artykuł o Towarzystwie Naukowym istniejącym w latach 1820–1830 i zachęcając do kontynuowania dobrej tradycji. Reaktywowano stare wzorce w nowych warunkach politycznych. Pozostała dawna nazwa i baza w postaci księgozbioru. Nie powrócono już jednak do koncepcji zespołowej pracy nad jednym tematem. Preferowano szersze działania na rzecz miejscowej oświaty i kultury i zastępując nie istniejące instytucje państwowe, zachęcając jednocześnie członków do indywidualnych badań tematycznych w różnych dziedzinach.

W statucie z 1906 r. określono zasadnicze cele stowarzyszenia: *„krzewienie nauki i oświaty oraz gromadzenie danych naukowych: geograficznych, fizycznych, antropologicznych, statystycznych, etnograficznych, historycznych i archeologicznych dotyczących guberni płockiej”*. Podstawową formą pracy były nadal posiedzenia naukowe. Jednakże stowarzyszenie miało zakładać biblioteki naukowe, muzea, i pracownie naukowe, urządzać wystawy i wycieczki naukowe, roztoczyć opiekę nad zabytkami sztuki, pamiątkami historycznymi i osobliwościami przyrodniczymi w guberni płockiej. Nadto miało wydawać dzieła i prace naukowe, udzielać zapomogi na cele naukowe, urządzać wykłady, odczyty i pogadanki z poszczególnych dziedzin, zakładać domy ludowe w nich czytelnie i biblioteki, urządzać wieczory artystyczne, koncerty, przedstawienia teatralne, deklamacje, pokazy z dziedziny nauki i sztuki.

Przewidywano udział trzech rodzajów członków: czynnych, honorowych i protektorów. Wszystkimi pracami kierować miał wybierany Zarząd. Rola Komisji Rewizyjnej sprowadzała się do kontroli działalności finansowej i organizacyjnej. Organami Towarzystwa były Wydziały (Fizjograficzny, Ekonomiczny i Koło Miłośników Płocka), tworzone w miarę potrzeb. Statut przewidywał trzy rodzaje posiedzeń: walne doroczne, nadzwyczajne i zwyczajne w celu odczytywania rozpraw naukowych lub rozstrzygania kwestii naukowych. Towarzystwo było instytucją społeczną utrzymującą się ze składek członków, darowizn, zapisów i dochodów wypracowanych. Mogło posiadać swój majątek ruchomy i nieruchomości nabyte w drodze kupna.

⁴⁹ A. Papierowski, W. Kowalski, *Z historii Towarzystwa Naukowego w Płocku*, Notatki Płockie 1997, nr 4, s. 3-8.

Po upływie 77 lat ponownie utworzono w Płocku Towarzystwo, które wyzna-czyło sobie działalność oświatowo-kulturalną. Mecenat społeczny zapewnić miał istnienie polskich instytucji kulturalnych oraz prowadzenie badań naukowych. Odrodzone w nowej formie stowarzyszenie, ze znacznymi ambicjami, bez fundu-szy i lokali skupiło się na zabezpieczeniu bytu Biblioteki Skępskiej, utworzeniu muzeum, pozyskaniu bazy lokalowej pozwalającej na przechowywanie zbiorów.

Pierwsze zebranie Towarzystwa Naukowego Płockiego odbyło się 23 marca 1907 r. w budynku Towarzystwa Rolniczego⁵⁰. Uczestniczyły w nim 33 osoby. Przemówienie inauguracyjne wygłosił Adam Grabowski. Wybrano Zarząd w skła-dzie: dr Aleksander Maciesza, Józef Szczepański – dyrektor gimnazjum polskie-go, Adam Grabowski, Stefan Rutski i ksiądz Antoni Julian Nowowiejski (od 1908 r. biskup płocki). Prezesem został Aleksander Maciesza, wówczas poseł do I Dumy z ziemi płockiej. Funkcje te sprawował do śmierci w 1945 r. Postulowano, aby Towarzystwo zajęło się akcją oświatową w guberni płockiej. Utworzono trzy wydziały: naukowy, któremu przewodniczył A. Maciesza, biblioteczny na czele któ-rego stanął Stefan Rutski i zbiorów szkolnych z przewodniczącą Zofią Grabowską.

Priorytetowym zadaniem było prawne przejęcie zbiorów Zielińskich i utwo-rzenie biblioteki publicznej. Aktem fikcyjnej sprzedaży z dnia 29 kwietnia Towa-rzystwo stało się posiadaczem Biblioteki Skępskiej. Zagwarantowano w nim, że przyszła biblioteka będzie nosić nazwę Biblioteki im. Zielińskich, a zbiory na zawsze pozostaną w Płocku. Przejęcie zbiorów stanowiło podstawę do dalszej naukowej działalności Towarzystwa.

Śmiałą decyzją było przejęcie 27 domów ludowych w guberni płockiej, podle-głych Polskiej Macierzy Szkolnej, w przeddzień likwidacji Macierzy. Prowadzo-no w nich akcję oświatową w postaci odczytów i prelekcji, kursów dla analfabetów, odbywały się koncerty i inne imprezy. Dzięki temu postanowieniu Towarzystwo zyskało zasoby finansowe w wysokości 3 tys. rubli. Po zaciągnięciu dwóch pożyczek zakupiono dom przy Rynku Kanonicznym 8 (obecnie pl. Narutowicza 2). Zabytkowy budynek XVI-wiecznej kanonii stał się siedzibą Towarzystwa Nauko-wego Płockiego. Tu przeniesiono zakupiony księgozbiór, który rozpakowano i zewidencjonowano. W 1909 r. nastąpiło oficjalne otwarcie Biblioteki im. Zieliń-skich Towarzystwa Naukowego Płockiego⁵¹. Również w tym budynku w 1910 r. zorganizowano wystawę przedstawiającą zdobnictwo ludowe z okolic Płocka. Stała się ona zaczątkiem muzeum. Ekspozycję stałą zaprezentowano w 1912 r. i obej-mowała ona zbiory dotyczące Płocka⁵².

Posiadanie własnego budynku zapewniło dalszą egzystencję zbiorów, ale także dawało możliwości prowadzenia akcji oświatowej i pracy naukowo-badawczej. W referacie ogłoszonym w 1909 r. prezes Aleksander Maciesza nakreślił kie-runki przyszłych badań. Jego zdaniem, winny one skupić się na sprawach gospo-darczych i administracyjnych miasta, oświatowych, zwłaszcza szkolnictwie

⁵⁰ Zbiory Specjalne Biblioteki TNP, Księga Protokołów Towarzystwa Naukowego Płockiego z lat 1907-1909.

⁵¹ A. M. Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki TNP...*, s. 99.

⁵² A. M. Stogowska, *Rola intelektualna...*, s. 111.

polskim oraz na problemach ekonomicznych dotyczących przejmowania gospodarstw polskich przez kolonizatorów niemieckich. Pierwszoplanowe stały się, zdaniem Macieszy, badania dotyczące historii Mazowsza. „*My nie znamy własnego kraju. Dlatego też praca naukowa nie może, nie powinna być skupiona w wielkich środowiskach życia lecz musi obejmować rozmaite zakątki, w których pojawiać się może życie społeczne. Oprócz poważnych organów pracy naukowej, jak akademie i uniwersytety jest także większa ilość mniejszych organów, np. towarzystw prowincjonalnych. Jednym z głównych zadań naszego Towarzystwa jest gromadzenie danych naukowych dotyczących guberni płockiej*”⁵³.

Aleksander Maciesza uznany został za teoretyka prądu umysłowego zwanego regionalizmem. Głównym jego celem było kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego w oparciu o tradycję historyczno-kulturową. Jako źródło siły i podstawę rozwoju regionów i społeczności lokalnych zwolennicy regionalizmu uznawali tradycje kulturowe oraz autentyczny samorząd terytorialny. Postulowano prowadzenie badań naukowych dotyczących historii miast, wsi i osiedli, tworzenie regionalnych zbiorów eksponatów i książek, kultywowanie lokalnych tradycji, zakładanie czasopism, popieranie inicjatyw intelektualnych i kulturalnych, rozwój gospodarczy i oświatowy lokalnego społeczeństwa. Pod przewodnictwem prezesa Macieszy Towarzystwo stało się w krótkim czasie centrum regionalizmu na Mazowszu⁵⁴.

W 1907 r. z inicjatywy Aleksandra Macieszy i Aleksandra Zaleskiego powołano lokalne pismo „Głos Płocki”, które poświęcone było sprawom miejscowym. Podobnie, jak poprzedzające go pisma płockie, „Głos” stał się trybuną wypowiedzi miejscowej elity intelektualnej. W skład redakcji oprócz wyżej wymienionych weszli inni członkowie Towarzystwa Naukowego, m. in. Dominik Staszewski – prawnik piszący artykuły historyczne. Pismo zajmowało się sprawami gospodarczymi, ekonomią, organizacją życia administracyjnego, kulturą, życiem społecznym. Prezentowało działalność płockich banków, instytucji kościelnych i dobroczynnych. Drukowano materiały dotyczące historii Płocka, Dobrzynia, Ciechanowa, Mławy, Raciąża. Przekazywano aktualne informacje dotyczące wydarzeń. Maciesza opublikował wiele artykułów dotyczących spraw społecznych, kierunków rozwoju TNP. Choć pismo nie było oficjalnym organem TNP to w nim drukowano sprawozdania roczne i publikowano artykuły członków Towarzystwa. „Głos Płocki” wydawano do 1914 r.

Inni członkowie Towarzystwa popierali program pracy naukowej zakreślony przez prezesa Macieszę. Swe zainteresowania skierowali na wypełnienie luki, dotyczącej monografii historycznych poszczególnych ziem, miast czy osad. W 1908 r. ukazało się pierwsze opracowanie monograficzne *Zarys ziemi dobrzyńskiej*. Aleksander Maciesza napisał część poświęconą fizjografii, a Dominik Staszewski część dotyczącą historii. Największym osiągnięciem naukowym A. Macieszy było

⁵³ A. Maciesza, *Kierunki działania Towarzystwa Naukowego w ogóle, a bibliotek w szczególności*, Głos Płocki 1909, nr 22.

⁵⁴ A. M. Stogowska, *Płock jako centrum regionalizmu na Mazowszu*, (w:) *Mazowsze w dwudziestoleciu międzywojennym*, Warszawa 1998, s. 219-229.

wydanie w 1907 r. *Atlasu statystycznego Królestwa Polskiego*, do którego materiały zbierał przez wiele lat w Petresburgu. Poprzedził go artykuł opublikowany w 1904 r. *Gubernia płocka w świetle cyfr*. Podawał w nim dane statystyczne dotyczące demografii, gospodarki, hodowli, przemysłu, rzemiosła, handlu, komunikacji i przestępstw. Maciesza był autorem wielu artykułów z różnych dziedzin. Interesował się antropologią i prowadził rozległe badania. Jego prace zniszczyli Niemcy w czasie I wojny światowej. Jako lekarz opublikował kilka artykułów dotyczących higieny. Pisał na temat spraw socjalnych, szkolnictwa i kultury. Jego dzieło dotyczące historii fotografii nadal pozostaje w rękopisie.

W Towarzystwie Naukowym Płockim działali społecznicy, którzy przez wiele lat prowadząc badania stawali się profesjonalistami. Do wybitnych indywidualności należał biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski posiadający duży dorobek naukowy w dziedzinie teologii moralnej i liturgii. W 1917 r. wydał swe fundamentalne dzieło poświęcone dziejom miasta pt. *Płock. Monografia historyczna*⁵⁵.

Również członek Zarządu Towarzystwa Dominik Staszewski był autorem wielu opracowań historycznych. W 1907 r. wydał dzieje Mławy, a w roku 1912 opublikował historię kościołów płockich w książce pt. *Dawne kościoły płockie*.

Z nurtu historycznego wywodzi się również praca Marii Macieszyny pt. *Katedra Płocka*, wydana w 1914 r. Ksiądz Tomasz Kowalewski opracował pracę o *Skarbcu katedry płockiej*.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w czasie niewoli narodowej w 1914 r. ukazał się pierwszy przewodnik po Płocku autorstwa Marii i Aleksandra Macieszów⁵⁶. Publikując materiały o zabytkach płockich Macieszowie chcieli ukazać piękno i tradycję miasta.

Statutowym obowiązkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego była troska o rozwój oświaty miejscowego środowiska. Potrzebę organizacji polskiego szkolnictwa widziało wielu członków stowarzyszenia. Maciesza na łamach „Głosu Płockiego” w 1909 r. zachęcał do wspólnej pracy na rzecz oświaty proponując utworzenie Wydziału Pedagogicznego. Na czele Wydziału stanął dyrektor gimnazjum polskiego Józef Szczepański. Został przekształcony w Koło Polskie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Członkowie TNP czynnie włączyli się w prace Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku. Aleksander Maciesza został członkiem Zarządu. Z jego inicjatywy powstało w Płocku Towarzystwo Szkoły Średniej, które miało na celu utworzenie polskiego gimnazjum. Oprócz Macieszy Zarząd tworzyli: Eugeniusz Płoski, Robakiewicz, Jan Rokitnicki, Adam Grabowski, Sieklucki, Ofendorf, Jan Świącicki⁵⁷. Ze składek społecznych postanowiono wybudować nowoczesny gmach szkolny. Ogromne zaangażowanie i ofiarność fi-

⁵⁵ A. M. Stogowska, *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski autor monografii o Płocku*, Notatki Płockie 1992, nr 3, s. 25-30 oraz Tejże, *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1875-1941) propagator badań historycznych*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 2:1996, s. 129-139.

⁵⁶ A. M. Stogowska, *Maria Macieszyna jako regionalistka*, Notatki Płockie 1995, nr 2, s. 29-33 oraz Tejże, *Maria Macieszyna (1869-1953) autorka pamiętnika o Płocku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny 1996, t. 2, s. 139-148.

⁵⁷ AP-P, Protokół posiedzenia Towarzystwa Szkoły Średniej, Hipoteka Płocka, sygn. 335; A. Królewiecka, 3 Maja.

nansowa miejscowego społeczeństwa doprowadziła do szczęśliwego zakończenia. W 1906 r. otworzono gimnazjum polskie, które przyjęło imię Króla Władysława Jagiełły. Dyrektorem został Józef Szczepański a od 1910 do 1916 r. funkcję tę sprawował Adam Grabowski. Maciesza uczył higieny i był lekarzem szkolnym.

Działalność oświatową prowadził także Dom Ludowy w Płocku. Przejęty po likwidacji Macierzy Szkolnej przez Towarzystwo Naukowe Płockie. Prowadzili go Adam i Zofia Grabowscy, którym pomagał Aleksander Maciesza. Odbywały się w nim wieczory literackie, odczyty dotyczące twórczości najwybitniejszych pisarzy polskich. Prowadzono także cykle wykładów.

Maciesza wielokrotnie wypowiadał się na temat szkolnictwa. W artykule opublikowanym w 1908 r. w „Głosie Płockim” stwierdził, że do szkół uczęszcza jedynie 1/5 dzieci w wieku szkolnym. Postulował zakładanie nowych szkół i ulepszanie metod nauczania w szkołach istniejących. Uznał, że szkoła powszechna winna być równa i dostępna wszystkim. Zdaniem Macieszy szkoła elementarna winna być zastąpiona szkołą powszechną. Ułatwiłaby ona start obywatelom do przyszłych zadań administrowania krajem na poziomie osad i gmin.



Maria Macieszyna, autorka „Pamiętnika Płoczanek”

Troska o kadre polskich nauczycieli leżała u podstaw zorganizowania wysiłkiem społecznym kursów dla nauczycieli szkół powszechnych. Prowadzono je w Płocku w 1919 r. Maciesza przeznaczył na nie całą roczną pensję burmistrza Płocka. Z biegiem czasu utworzono Seminarium Nauczycielskie.

Dobrze zapowiadającą się działalność TNP przerwał wybuch I wojny światowej. Wszystkie wysiłki skierowane zostały na zabezpieczenie mienia stowarzyszenia, zwłaszcza cennych zbiorów Biblioteki im. Zielińskich. Macieszowie wyjechali z Płocka w lipcu 1914 r. i wrócili dopiero w końcu 1915 r. Wysiłek ratowania zbiorów przypadł małżonkom Rutskim. Kustosz Halina Rutka ukryła co cenniejsze zbiory. Jej zaangażowaniu i umiejętnościom zjednywania ludzi Towarzystwo zawdzięcza ocalenie zbiorów. Okupanci niemieccy nie tylko nie wywieźli zbiorów, ale przyznali prawo otrzymywania egzemplarza obowiązkowego druków wychodzących w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim. Takiego przywileju nie miała Biblioteka TNP nigdy później. Wyposażona w spe-

cyjalne pełnomocnictwa, zabezpieczała akta dawnych instytucji i szkół funkcjonujących w Płocku. Były one podstawą do utworzenia w 1919 r. Archiwum Państwowego. Przyczyniła się także do uratowania książek, m. in. dawnej biblioteki szkolnej przeznaczonej do wywiezienia do Niemiec. Zdarzało się, że Niemcy palili aktami i książkami w piecach. Ewakuujące się urzędy rosyjskie zabrały akta władz administracyjnych w głąb Rosji.

Towarzystwo ze zrozumiałych względów zawiesiło swą działalność. Rocznicę narodową były okazją do przypomnienia rodzimej historii i tradycji patriotycznych. W 1917 r. przypomniano postać Tadeusza Kościuszki organizując wystawę i odczyt. Adam Grabowski wydał książeczkę poświęconą bohaterowi narodowemu. Również rocznica powstania listopadowego w 1918 r. stała się okazją do odczytu Marii Macieszyny oraz zaprezentowania pamiątek na okolicznościowej wystawie. W ten ciężki czas wojenny wydał swą monografię o Płocku biskup A. Nowowiejski. Praca pisana „ku pokrzepieniu serc”, obejmowała dawną świetność umęczonego wojną miasta.

Okres zbliżającego się zakończenia wojny i oczekiwanie na niepodległość Polski postawił przed członkami Towarzystwa nowe zadania, które poświęcić musieli sprawom społecznym. Zniszczenia wojenne spowodowały biedę. Rosła liczba ludzi bez dachu nad głową i sierot wojennych. Dla nich ks. Ignacy Lasocki organizował ochronki, a Aleksander Maciesza kolonie letnie i tanie kuchnie wydające obiady wszystkim potrzebującym. Prezes Maciesza przeszedł do pracy w administracji samorządowej, zostając burmistrzem, a następnie prezydentem Płocka. Inni członkowie Towarzystwa także objęli odpowiedzialne funkcje. Doktor Aleksander Zaleski zajął się organizacją służby zdrowia, Adam Grabowski został inspektorem szkolnym i zajął się organizacją oświaty w Płocku.

Pisząc o działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach niewoli narodowej 1907–1918 i w czasie działań wojennych stwierdzić należy, że mimo niesprzyjających warunków stowarzyszenie zdołało kupić własny lokal, zorganizować bibliotekę i muzeum oraz wyjść z wieloma inicjatywami w zakresie oświaty i kultury do społeczeństwa. Członkowie Towarzystwa angażowali się w aktualne ważne sprawy społeczne, co przygotowało ich do pracy w niepodległym państwie. Mniej uwagi przykładano do prac naukowych, choć i w tej dziedzinie były już pewne osiągnięcia.

Towarzystwu przypadła duża rola zabezpieczenia zbiorów kultury narodowej: pamiątek, książek i akt. Stanowiły one bazę dla przyszłych badań naukowych. „*Towarzystwo było dopiero sieją, a raczej orką na dzień jutrzejszy i wskutek tego, powoli tylko, choć wytrwale, postępować mogło na drodze rozwoju*” – stwierdziła Halina Rutska⁵⁸.

⁵⁸ H. Rutska, *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820–1830 i 1907–1928*, Płock 1929.

Muzyczna kultura religijna

Płock na przełomie XIX i XX w. stał się ośrodkiem odnowy muzycznej kultury religijnej⁵⁹. Ruch odnowy, jaki rozpoczął się na zachodzie Europy przy końcu dziewiętnastego wieku, miał na celu oczyszczenie liturgii z elementów świeckich i przywrócenie jej tradycyjnej postaci rzymskiej. Zwolennikiem odnowy był przybyły do Płocka absolwent Akademii Duchownej w Petersburgu, ksiądz Antoni Julian Nowowiejski. Jego pierwsze prace naukowe poświęcone były liturgii. Twierdził, że konieczna jest znajomość prawa, ale także wiedza związana z duchem liturgii⁶⁰. Śpiew jako element liturgii był zdaniem Nowowiejskiego oznaką kultu⁶¹. W następnej swej pracy pt. *Ceremoniał parafialny* dał wykładnię norm prawnych oraz praktyczne rady dla duchowieństwa, organistów i śpiewaków kościelnych⁶². Naukowym dziełem Nowowiejskiego był *Wykład liturgii Kościoła katolickiego*⁶³. Przez całe swe życie starał się realizować swe poglądy nie tylko teoretycznie. Jego teoria trafiła na podatny grunt.

W Płocku byli pasjonaci muzyki kościelnej. Jeden z nich ks. Bronisław Mariański absolwent filozofii Sorbony, znakomity działacz społeczny i oświatowy, organizował w swych parafiach chóry i kupował instrumenty muzyczne. Był wielkim zwolennikiem idei odnowy śpiewu kościelnego. W 1891 r. ukazał się *Kalendarz dla organistów wiejskich* autorstwa ks. Mariańskiego. Czasopismo ukazywało się do 1904 r. pod tytułem „Rocznik dla Organistów”. Obok artykułów o roku liturgicznym, zwyczajach religijnych ukazywały się tam nowe kompozycje kościelne. Dział kompozycyjny redagował ks. Wojciech Bugajczyk. W 1908 r. ks. Mariański wydał podręcznik dla organistów i śpiewaków kościelnych pt. *Muzyka wedle myśli Kościoła katolickiego*. Chcąc zapewnić sobie szersze forum dla ruchu odnowy kościelnej muzyki zdecydowano się na utworzenie w Płocku Sekcji Miłośników Kultury Kościelnej przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. Nastąpiło to w 1894 r., a więc przed powstaniem Towarzystwa Muzycznego w Płocku. Do Zarządu Sekcji weszli z Płocka księża: Antoni Nowowiejski, Teofil Kowalski i Bronisław Mariański oraz księża z Włocławka i Warszawy. Podjęto ożywioną działalność. Dokonano przeglądu repertuaru wykonywanego w kościołach i stwierdzono, że bez aprobaty władz kościelnych kompozycje nie powinny być wykonywane. Zaproponowane do wykonywania utwory drukowano w „Roczniku dla Organistów” lub w „Śpiewie Kościelnym”. Organizowano kursy dla organistów również z innych diecezji. W 1894 r. utworzono trzyletnią szkołę dla organistów. Wychowała ona kadre 200 organistów.

Z księdzem Mariańskim ściśle współpracował ksiądz Wojciech Bugajczyk, który pod wpływem swego nauczyciela, księdza Nowowiejskiego nauczył się grać

⁵⁹ A. Lelen, *Religijna kultura muzyczna Mazowska Płockiego 1864–1918*, Płock 2001.

⁶⁰ A. J. Nowowiejski, *Historia liturgii i jej literatura w XIX w.*, Przegląd Katolicki 1890, nr 19, s. 302-304.

⁶¹ A. J. Nowowiejski, *Śpiew liturgiczny, muzyka i chóry Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1886.

⁶² A. J. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, Warszawa 1892.

⁶³ A. J. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1893.

na organach jeszcze w czasie studiów w płockim Seminarium. Także i ten ksiądz organizował w parafiach chóry i zespoły śpiewacze i uczył organistów wykonywania nowych utworów muzyki kościelnej. Był autorem ponad 40 artykułów prasowych drukowanych w czasopismach kościelnych. Jego kompozycje zostały wydane w 1906 r.⁶⁴.

Dużą rolę w upowszechnianiu idei reformy odnowy muzyki kościelnej odegrał także ksiądz Teofil Kowalski. Ukończył studia teologiczne w Petersburgu i studia muzyczne w Poznaniu i Regensburgu. Był autorem prac dotyczących teorii muzyki kościelnej. Jego *Nauka śpiewu*⁶⁵ ukazała się w 1902 r. Druga publikacja, pt. *Chorał gregoriańsko-watykański*⁶⁶, poświęcona była historii śpiewu chorałowego. W 1895 r. pod redakcją ks. Kowalskiego zaczęło wychodzić czasopismo poświęcone muzyce kościelnej „Śpiew Kościelny”. Ukazujące się w nim artykuły poświęcano: teorii muzyki, dziejom muzyki kościelnej. Pisali je księża: Leon Moczyński, Stanisław Chodyński, Antoni Miller, Franciszek Borowik i Teofil Kowalski.



ks. Eugeniusz Gruberski (1870-1923), kompozytor

Dużą indywidualnością w religijnym życiu muzycznym był ksiądz Franciszek Borowik. Jeszcze jako kleryk Seminarium w Płocku zorganizował i prowadził chóry i orkiestrę dętą złożone z kleryków. Przy parafii farnej utworzył chór mieszany i chór dziecięcy. Po pogłębieniu wiadomości muzycznych w Regensburgu został wykładowcą śpiewu w Seminarium. Napisał wiele artykułów dotyczących stanu i poziomu wykonywania muzyki kościelnej. Pozostał autorem i wydawcą trzech śpiewników. Zamieszczał w nich teksty i melodie pieśni i kolęd⁶⁷.

Największe zasługi w dziedzinie odnowy religijnej kultury muzycznej osiągnął ksiądz Eugeniusz Gruberski (1870–1923). Jako syn organisty z katedry płockiej od dziecka związany był z muzyką kościelną. Po ukończeniu Seminarium w Płocku odbył studia muzyczne w Ratuszynie. Po powrocie

⁶⁴ W. Bugajczyk, *W hołdzie Najświętszemu Sercu Jezusa Chrystusa. Podręcznik do śpiewania z towarzyszeniem organów podczas nabożeństw do Najśladszego Serca Pana Jezusa z dodatkiem suplikacji*, Płock 1906.

⁶⁵ T. Kowalski, *Nauka śpiewu*, Warszawa 1902.

⁶⁶ T. Kowalski, *Chorał gregoriańsko-watykański*, Warszawa 1913.

⁶⁷ F. Borowik, *W drogę do Skępego...*, Płock 1901, oraz *Sześć pieśni z melodiami na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny*, Płock 1905 i *Kolędy i pieśni na Boże Narodzenie z melodiami*, Płock 1906.

wykładał śpiew w Seminarium Duchownym, a w Szkole dla Organistów śpiew ludowy i liturgiczny, podstawy teorii muzyki i harmonii oraz zasady prowadzenia zespołów śpiewaczych. Był aktywnym działaczem utworzonego w 1900 r. w Płocku Towarzystwa Muzycznego. Ksiądz Gruberski organizował kursy dla organistów. Prowadził chóry w katedrze płockiej i w seminarium. Opublikował ponad 90 artykułów w czasopismach. Drukował w „Przeglądzie Katolickim”, „Roczniku dla Organistów”, „Miesięczniku Pastorskim Płockim”, „Muzyce Kościelnej”, „Śpiewie Kościelnym”, „Echach Płockich i Łomżyńskich”, „Echach Muzycznych”. Pisał o działalności, którą się zajmował oraz o dziejach muzyki kościelnej. Poświęcił się naprawie stanu muzyki kościelnej w diecezji płockiej⁶⁸. W latach 1902–1907 ksiądz Eugeniusz Gruberski przejął redakcję „Śpiewu Kościelnego”. Ambitnie bronił pisma przed upadkiem wobec trudności finansowych. Po zamknięciu został proboszczem parafii w Czerwińsku. Największe sukcesy osiągnął jako kompozytor i twórca 80 utworów. Są to cykle mszalne jedno- i wielogłosowe, kantaty, pasje, responsoria, oratoria, motety, pieśni, opracowania utworów i utwory świeckie⁶⁹.

Dzięki wszechstronnej działalności księży diecezji płockiej prowadzona akcja odnowy religijnej kultury muzycznej dała pomyślne rezultaty. Przyczyniła się do twórczego wysiłku intelektualnego oraz propagowania muzycznej kultury religijnej w chórach kościelnych i zespołach śpiewaczych. Jej wynikiem było założenie Szkoły dla Organistów oraz czasopism: „Śpiewu Kościelnego” i „Rocznika dla Organistów”.

⁶⁸ A. Leleń, *Religijna kultura muzyczna...*, s. 223.

⁶⁹ Tamże, s. 227.

ks. Michał Marian Grzybowski

PŁOCKI KOŚCIÓŁ KATOLICKI W OKRESIE NIEWOLI NARODOWEJ (1793–1918)

Historyczna odpowiedzialność duchowieństwa plockiego za podtrzymywanie świadomości narodowej

Bogatą historiografię ma życie religijne Płocka okresu rozbiorów oraz lat walki o odzyskanie utraconej suwerenności¹. Regionalne (mazowieckie), a także ogólnonarodowe zabiegi o wskrzeszenie Ojczyzny zawsze znajdowały pośród katolickiej społeczności tego miasta i najbliższej jego okolicy znaczące zaplecze i poparcie². Tego rodzaju odniesienia szczególnie widoczne były w postawach i działaniu plockich biskupów i ich sufraganów, ale także w takich gremiach kościelnych, jak: konsystorz (odpowiednik dzisiejszej kurii diecezjalnej), kapituła katedralna, Se-

¹ Zob. m. in.: A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna, napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, wyd. 2, Płock 1931, szczególnie s. 636-666; M. Werner, *O Honorat Koźmiński kapucyn 1829-1916*, Poznań-Warszawa 1972; J. Skarbek, *Diecezja plocka w latach 1795–1831*, (w:) *Studia Plockie*, t. 3: *Kościół plocki XI-XX wieku, Jubileuszowa księga pamiątkowa 900-lecia diecezji*, cz. 1, pr. zbior. pod red. J. Kłoczowskiego, Płock 1975, s. 247-287; J. Ziólek, *Diecezja plocka w latach 1832–1863*, (w:) *Studia Plockie*, t. 3: *Kościół...*, s. 289-307; S. Gajewski, *Diecezja plocka w latach 1864-1914*, (w:) *Studia Plockie*, t. 3: *Kościół...*, s. 309-332; D. Olszewski, *Z zagadnień religijności w diecezji plockiej w XIX wieku*, (w:) *Studia Plockie*, t. 3: *Kościół...*, s. 333-358; P. Gach, *Zakony w diecezji plockiej w pierwszej połowie XIX wieku*, (w:) *Studia Plockie*, t. 4: *Artykuły, recenzje i sprawozdania. Jubileuszowa księga pamiątkowa 900-lecia diecezji*, cz. 2, s. 221-247; St. K. Olczak, *Udział duchowieństwa diecezji plockiej w szkolnictwie elementarnym w okresie Komisji Edukacji Narodowej i w I połowie XIX stulecia*, Tamże, s. 55-76; K. Askanas, *Sztuka Płocka*, wyd. 3 popr. i rozsz., Płock 1991; *Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa plockiego 1908–1941*, oprac. M. M. Grzybowski, Płock 1992, s. 11-88; B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX w.*, Płock 1994; A. Lelęć, *Religijna kultura muzyczna Mazowsza Plockiego (1864–1918)*, Płock 2001; M. Werner, *O Honorat Koźmiński kapucyn 1829–1916*, Poznań-Warszawa 1972; J. Domagała, A. Lelęć, *Kształcenie organistów diecezji plockiej w latach 1902–2002*, Płock 2002.

² Wskazują na to m. in. takie opracowania jak: M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921; M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie zaborów (1793–1918)*, (w:) *Dzieje Płocka*, wyd. drugie poprawione i uzupełnione, Płock 1978, s. 215-218; M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego*, (w:) *Dzieje Płocka...*, s. 219-269; S. Kostanecki, *Płock 1830–1864*, (w:) *Dzieje Płocka...*, s. 270-338; M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865-1918*, (w:) *Dzieje Płocka...*, s. 339-387; R. Juszkiewicz, *Powstanie styczniowe na Północnym Mazowszu*, Warszawa 1992; B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka...*; M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, oprac. A. M. Stogowska, Płock 1996; A. M. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Plockiego w latach 1820–1830, 1907–1939*, Płock 1998; Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, oprac. W. Koński, A. Papierowski, J. Stefański, Płock 2001.

minarium Duchowne, żeńskie i męskie zgromadzenia zakonne. Patriotyczne uczucia, w większym stopniu, niż w przedrozbiorowych latach, towarzyszyły pracy plockich dziekanów, proboszczów, wikariuszy i organizacji wspieranych czynnie m. in. właśnie przez plockich mieszczan – katolików.

Zaangażowanie to, a w pierwszym rzędzie aktywność duchowieństwa plockiego na rzecz obrony wiary i zachowania wśród powierzonych im parafian ducha narodowego, w znaczącym stopniu udzieliło się środowiskom świeckim, a w szczególności wielu Polakom, cieszącym się w Płocku wyjątkowym szacunkiem i autorytetem. Bez ryzyka błędu można stwierdzić, że lata największej niewoli narodowej katolicki Płock – mimo zamieszkiwania w tym grodzie licznej rzeszy prawosławnych, protestantów i żydów – ustrzegł swoją rdzenną społeczność przed utratą tożsamości narodowej, to znaczy wiary przodków i wiekowego dziedzictwa licznych pokoleń, budujących i rozwijających to miasto oraz jego okolicę. Zaowocowało to w Płocku wyjątkowo bogato w czasie przywracania miastu polskości w 1918 r., w sierpniu 1920 r. podczas jego obrony przed bolszewikami i w latach następnych, wypełnionych troską o rozwój przemysłu i rolnictwa, zabiegami o nowe miejsca i godziwe warunki pracy, nakładami na oświatę i kulturę³.

Tej specyficznej, ponad wiek trwającej, i – w sumie – zwycięskiej opozycji obronnej z zaborcami Mazowsza, wspomaganej, nie tylko postawą i odezwaniami, przewodzili na swój sposób często biskupi plockcy, ich sufragani, wikariusze generalni i wikariusze kapitulni. Był to długi szereg znaczących osobistości. Jego pierwsze miejsca przypadły biskupom: ordynariuszom, administratorom i sufraganom. Według tego kryterium, w porządku chronologicznym ów poczet stanowią: Krzysztof Hilary Szembek (1785 – 5 IX 1797), Onufry Kajetan Szembek (27 VI 1796 – 5 I 1809), Tomasz Ostaszewski (20 II 1809 – 17 I 1817), Adam Michał Prażmowski (17 II 1817 – 8 II 1836), Franciszek Pawłowski (7 VI 1836 – 6 VIII 1852), Wincenty Teofil Popiel (1863–1875), Kasper Borowski (1883 – 15 I 1885), Michał Nowodworski (30 XII 1889 – 12 VI 1896), Jerzy Józef Elizeusz Szembek (5 IV 1901 – 9 IX 1903), Apolinary Wnukowski (20 IV 1904 – 29 XI 1908) i Antoni Julian Nowowiejski (12 VII 1908 – 28 V 1941).

To szacowne grono dopełnili ich pomocnicy, inaczej zwani sufraganami, a także administratorzy, wśród których znaleźli się: Michał Maurycy Mdzewski (1792–1814), Konstanty Wincenty Plejewski (1832–1838), Melchior Optat Fijałkowski (1842–1843), Aleksander Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski (1872–1883) i Henryk Piotr Dołęga Kossowski (1876–1889). Zaprezentowany zespół, rezydujących zazwyczaj w Płocku – duchowych przewodników katolików tego miasta, jak też i całej plockiej diecezji, wspomagali swym kierownictwem (w okresie biskupich wakatów) wikariusze generalni i kapitulni. Wyróżnienia tego dostąpili wówczas trzech księży prałaci, a mianowicie:

³ Por. M. M. Grzybowski, *Wysiłki społeczności plockiej w latach wielkiej niewoli (1793–1918) o zachowanie polskiej świadomości narodowej* (w druku).

Tomasz Myśliński (1852–1863), Wincenty Orzeszkowski (1868–1875) i Wincenty Petrykowski (1896–1901)⁴.

Postawy płockich biskupów Szembeków i ich następców

Opór zasiadających na stolicy biskupiej w Płocku, wobec antypolskich poczynań zaborców, a także ich konstruktywne działania, utwierdzające postawę Polaka-katolika, był zróżnicowany. Rodził się on i dojrzewał u biskupów płockich w zależności od ich osobowości, jak również od wielu innych uwarunkowań. Przykładem może tutaj być wielce zasłużony dla Kościoła katolickiego w Polsce ród Szembeków, który miał aż czterech swoich przedstawicieli na stolicy biskupstwa płockiego, z tego trzech w najtrudniejszym jej okresie, przypadającym na ponadwiekowy czas naszej niewoli narodowej. Otóż żaden z Szembeków (za wyjątkiem ostatniego z wymienionych) nie zamieszkał w Płocku, przedkładając – na wzór swych poprzedników – biskupi zamek pułtuski nad gród nadwiślański. Temat ten podjął w połowie XIX w. Julian Bartoszewicz, pisząc: *„Biskupi płoccy w ogóle nie lubili swojej katedry i stolicy, w Płocku bywali rzadko i to gośćmi tylko a zwykle przesiadywali w Pułtusku dlatego, że stąd mieli bliżej do Warszawy, do króla i wielkiego świata; od Pułtuska też zaczęli panować i tutaj naprzód zaczęli swoją władzę. Płock leżał jakoś na boku, w oddaleniu”*⁵. Odwiedzali jednak to miasto przynajmniej przy okazji obejmowania rządów diecezją. Zwraca na to uwagę wspomniany historyk warszawski w szkicu biograficznym o K. H. Szembeku, relacjonując pierwsze tygodnie jego pasterzowania: *„Wieczorem Księżę wyjechał do Płocka. Stanął tam 8 kwietnia (1785 r. – dop. autor) wieczorem, a nazajutrz odbył uroczysty ingres do katedry. Jechali z nim w karecie delegowani od kapituły (pułtuskiej – dop. autor) kanonicy: księża Wołłowicz i Kochanowski, w pośród odgłosów dzwonów. U drzwi świątyni przyjmowała Biskupa Kapituła i prowadziła pod baldachimem do ołtarza. Na uroczystości znajdowały się cechy. Po hymnie św. Ambrożego mszą śpiewał kanonik Chaliński. W kapitularku witał Szembeka archidiakon Małowieski, przed którym Księżę złożył przysięgę. Miasto strzelało na wiwat, a Biskup dawał obiad w pałacu. Nazajutrz, w niedzielę, od-*

⁴ Zob. W. H. Gawarecki, *Wzmianka o życiu biskupów mazowieckich, później płockich*, Pamiętnik Religijno-Moralny, R. 1:1841, t. 2, z. 3, s. 276-284, z. 5 s. 405-422; R. 2:1842, t. 3, z. 1, s. 1-20, z. 3, s. 201-215, z. 5, s. 391-409; R. 3:1843, t. 4, z. 2, s. 97-120; W. Krzyżanowski, *Katedra płocka i jej biskupi*, Płock 1877, s. 75-170; Z. Chodyński, *Nasi nowi biskupi*, Warszawa 1883; A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 35-81; T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 29-66; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, passim; W. Góralski, *Sylwetki biskupów płockich. Z życia Kościoła Płockiego*, Niedziela 1996, nr 34(92), s. 12; Niedziela Płocka 1996 nr 48(106), s. III; 1997, nr 5(115), s. III, nr 7(117), s. III, nr 18(128), s. III, nr 19(129), s. III, nr 25(135), s. III, nr 27(137), s. IV, nr 36(146), s. III, nr 39(149), s. II, nr 42(152), s. III; 1998, nr 4(166), s. II; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan. Słownik biograficzny*, Płock 2002, passim.

⁵ J. Bartoszewicz, *Krzysztof Hilary Szembek Biskup Płocki*, (w:) *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku. Wizerunki historycznych osób skreślone przez Juliana Bartoszewicza*, t. 3, Petersburg 1856, s. 150. Jest to poszerzona wersja szkicu biograficznego poświęconego K. H. Szembekowi pióra J. Bartoszewicza, który wydrukował w 1850 r. „Pamiętnik Religijno-Moralny”. Zob. J. Bartoszewicz, *Krzysztof Hilary Szembek Biskup Płocki (1784–1797)*, Pamiętnik Religijno-Moralny, nr 10:1850, t. 19, s. 138-160.

prawił mszę czytana, słuchał wotywy, ubrał się w kapę, infułę włożył na głowę i wszedłszy na pulpit w środku kościoła stojący, miał zarliwą homilię. Przypomniała się zaraz wszystkim postać Józefa Szembeka⁶. Starcy cofnęli się myślą o lat trzydzieści i wspominali sobie, jak na tem samem miejscu często z kazalnicy grzmiał donośny głos pobożnego Pasterza. Podziękował Szembek na końcu homilii poprzednikowi swojemu za wszystkie prace, które podjął dla dobra diecezji, oświadczył publicznie, że zastał diecezję mądrze rządzoną. Dał błogostawieństwo owieczkom w kościele, obiad drugi duchowieństwu w pałacu i nazajutrz z powrotem wyjechał do Pułtuszka⁷.

On jeden z Szembeków zapisał się jako autor antypruskich wystąpień. Nie zanedbując prac ogólnopaństwowych, był gorliwym biskupem diecezji. Urządził zjazd dziekanów z archidiaconatów plockiego, pułtuskiego i łomżyńskiego, podczas którego omówiono główne sprawy związane z życiem diecezji. Był hojnym i miłosiernym dla ubogich i potrzebujących. Jako dobrodziej Szpitala św. Trójcy odkupił dla niego od benedyktyńców plockich folwark, a od kapituły Kępę na Wiśle. W Pułtusku uposażył Szpital Św. Ducha, wybudował dom dla księży emerytów i zostawił fundusz na ich utrzymanie.

On to, mimo wyraźnych oczekiwań zaborcy, odmówił powrotu do Płocka „nie chcąc pod rządem pruskiego najeźdźcy zostawać”⁸. Niestety, podobnych gestów trudno już dopatrzeć się u jego następcy – biskupa Onufrego Kajetana Szembeka. Wprawdzie zabiegał on o rozwój istniejących i zakładanie nowych szkół parafialnych, opowiadając się za popularyzacją oświaty ludu; w 1802 r. wystawił w Płocku nad Wisłą duży spichrz, przeznaczając jego dochody na utrzymanie ubogich uczniów, to z drugiej strony – nie angażując się w sprawy powstania kościuszkowskiego i nie potępiając pruskiego zaboru ziem polskich – naraził się wielu Polakom-patriotom, zyskując sobie, nie tylko u nich, miano lojalisty. Upewniło o tym przyjęcie od króla pruskiego, na zasadzie wyłączności, *ad personam*, przywileju dożywotniego używania – wcześniej cofniętego biskupom plockim – tytułu księcia pułtuskiego⁹.

⁶ Chodzi o Józefa Eustachego Szembeka, bpa plockiego w latach 1753–1758. Studiował w Akademii Krakowskiej i w Rzymie. Piastował wiele godności i urzędów, np.: kanonika warmińskiego, opata komendatoryjnego w Wągrowcu, czy kanclerza kapituły krakowskiej. W 1836 r. prekonizowany był na biskupa chełmskiego, skąd w 1753 r. przeniesiony został na biskupstwo plockie. Zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce...*, s. 200.

⁷ J. Bartoszewicz, *Krzysztof Hilary Szembek Biskup Płocki...*, s. 149-150.

⁸ Krzysztof Hilary Szembek, ur. w 1722 r. w Poznańskim, wykształcony w szkołach jezuickich, a następnie w warszawskim seminarium misjonarzy i w Rzymie, był jednym ze znakomitszych polskich biskupów i mężów stanu. Świadczy o tym powierzenie mu (w latach 1783–1784) obowiązków nuncjusza apostolskiego w Polsce oraz wielkie zaufanie okazywane przez królów i senatorów. Władcy (August III i Stanisław August) powierzali mu wychowanie swoich synów oraz prowadzenie odpowiedzialnych spraw własnych i swoich dzieci, a rady i komisje – opracowywanie trudniejszych zbiorów praw i instrukcji. Krzysztof Hilary Szembek – koadiutor, najpierw biskupa chełmińskiego (od 1767 r.), a następnie plockiego, później (od 1785 r.) ordynariusz plocki zmarł w 1797 r. w Krakowie, dokąd przeniósł się z Warszawy po III rozbiórze Polski, rozważając tym samym pruskie nadzieje z zaborcą Płocka i jego okolicy. Zob.: A. Syski, *Szembekowie*, (w:) *Encyklopedia Kościelna*, wyd. przez M. Nowodworskiego, t. 27, Warszawa 1904, s. 509-514. Zob. też: *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, oprac. pod kier. Z. Chełmickiego, t. 37-38, Warszawa 1913, s. 372.

⁹ Onufry Kajetan Szembek (1743–1809), po ukończeniu seminarium duchownego w Krakowie oraz studiów rzymskich, w 1769 r. przyjął święcenia kapłańskie, a w 1796 r. prekonizowany został na biskupa Ptolemais i koadiutora swego krewnego K. H. Szembeka – biskupa plockiego.

W atmosferze innego, tym razem już carskiego, i – co najważniejsze – łagodniejszego reżimu przyszło pracować na stolicy biskupów płockich, ostatniemu z Szembeków, to jest Jerzemu Józefowi Elizeuszowi Szembekowi¹⁰. Być może dlatego jego trzyletnie rządy w Płocku (1901–1903) sporo w tym mieście zmieniły: poza zwyczajnym pełnieniem obowiązków i wykładami w seminarium, zapisały się one reformą statutów kapitulnych i gruntowną przebudową katedry. Z osobą biskupa Jerzego Józefa Elizeusza Szembeka słusznie wiązane jest wyniesienie na forum Kościoła katolickiego, rodzącego się w tamtym czasie w Płocku, nowego środowiska społeczno-religijnego, zwanego mariawityzmem¹¹.

Podobnym – biskupom Szembekom – odniesieniem do katolickiego Płocka, wpisało się w jego historię kilku innych czołowych kościelnych hierarchów płockich: Tomasz Ostaszewski¹², a w wiele lat później Franciszek Pawłowski – fundatorzy restauracji katedry w latach 1817 i 1844 r.¹³. Sprawy i obowiązki płockie były dla nich – niestety – zaledwie większym marginesem ich zaangażowania na rzecz życia polityczno-społecznego i religijnego, rozpatrywanego na wyższej, ponadlokalnej płaszczyźnie. Podobną opinię można najprawdopodobniej wyrazić jeszcze względem Adama Michała Prażmowskiego, który nie tylko poświęcił się wielkiej polskiej polityce tak wewnętrznej, jak też i w relacji do znaczących wład-

W rok później został ordynariuszem płockim i osiadł w Pułtusk, pozostając tam do śmierci (1809 r.), jako ostatni książę pułtusi. Zob. M. Kieffer- Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego...*, s. 230.

¹⁰ Jerzy Józef Elizeusz Szembek, ur. w 1851 r. w diec. kamienieckiej, kształcony na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 1893 r. – jako wychowanek seminarium saratowskiego – przyjął święcenia kapłańskie, podejmując w tamtym rejonie pracę – najpierw duszpasterską w kilku parafiach i w katedrze, a później pedagogiczno-naukową w szkołach oraz w miejscowym seminarium duchownym. W latach 1901–1903 był biskupem płockim, skąd przeniesiony został na metropolitalną stolicę mohylowską, gdzie – w krótkim czasie – uporządkował i rozwinął wiele dzieł i spraw kościelnych. Zmarł 7 sierpnia 1905 r. w Porębie Galicyjskiej, w drodze do Rzymu, pozostawiając Mińszczyznę w smutku i nieutulonym żalu.

¹¹ O biskupach Szembekach, w tym także ze stolicy płockiej zob.: A. Syski, *Szembekowie...*, s. 493-514; *Podręczna Encyklopedia Kościelna...*, s. 370-373; *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. ks. H. E. Wyczawskiego (dalej: *SPTK*), t. 4, Warszawa 1983, s. 273-278; M. M. Grzybowski, *Biskupi Szembekowie na stolicy płockiej*, *Miesięcznik Pastorski Płocki* (dalej: *MMP*) 2000, nr 6, s. 312-318.

¹² Tomasz Ostaszewski (1746–1817), szlachcic z ziemi ciechanowskiej, wychowanek kolegium jezuickiego i seminarium duchownego w Pułtusk, doświadczenie swoje zdobywał w Poznańskim i w Warszawie. Wybrany w 1809 r. na biskupa płockiego, sześć lat czekał jeszcze na papieską prekonizację i faktyczną sakrę. Zły stan zdrowia utrudniał mu zarządzanie diecezją i dlatego w 1816 r. postanowiono wybrać koadiutora. Został nim Adam Prażmowski.

¹³ Franciszek Pawłowski (1774–1852), urodził się, wykształcił i okrzepł życiowo w kręgu kultury zdominowanej przez Prusy. Natomiast właściwą formację duchową, od studiów seminaryjnych przez święcenia kapłańskie po dobre doświadczenie duszpastersko-naukowe nabył we Włocławskim. Uzupełnił je w Warszawie, w latach pracy w Sekcji Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Komisji Rządowej WRiOP i w czasie pełnienia obowiązków biskupa pomocniczego warszawskiego. W 1828 r. stał się koadiutorem biskupa płockiego Adama Prażmowskiego, przejmując w osiem lat później rządy tą diecezją. W Płocku bywał bardzo rzadko, obierając na swoją rezydencję zamek pułtusi. Szczęśliwie doczekał swoich sekundyjacji, które uroczyste obchodził 19 maja 1850 r. w skępskim sanktuarium. Zmarł w 1852 r. w Warszawie, w trakcie leczenia. Pochowany został w podziemiach katedry płockiej, zapisując się jako zwolennik zaangażowania duchowieństwa w sprawy narodowo-społeczne oraz na rzecz biednych i potrzebujących. Zob. *Drugie prymicye kapłańskie JWgo Franciszka Pawłowskiego, Biskupa Płockiego*, *Pamiętnik Religijno-Moralny*, R. 10:1850, t. 19, s. 161-164.

ców Europy oraz Watykanu, ale przy okazji nieszczęśliwie w te sprawy się uwiłkłał, tracąc na koniec u wielu swój autorytet i wcześniej okazywane mu poważanie. W tej sytuacji niewiele czasu pozostało mu na zajęcie się płockimi obowiązkami. Niemniej trwałym śladem jego pasterzowania w tym mieście było zainteresowanie się losem pałacu biskupiego w Płocku, doprowadzonego przez użytkujące go agendy rządowe do ruiny. Bp Prażmowski, nie mając odpowiednich funduszy na remont niszczonego obiektu, zaaranżował podpisanie umowy, mocą której obiekt pałacowy biskup płocki odstąpił na 20 lat w dzierżawę w zamian za ich odbudowę, a następnie bieżącą konserwację¹⁴. Drugą ważną pamiątką po biskupie Prażmowskim pozostał sarkofag z kaplicy królewskiej katedry płockiej, w którym – właśnie z jego inicjatywy i przy jego współudziale – złożono odnalezione w podziemiach tej świątyni prochy władców Polski i książąt mazowieckich. Innym jeszcze ważnym jego dokonaniem, tym razem na polu oświatowym, był – podjęty przez niego – pomysł założenia w Płocku Towarzystwa Naukowego. On też, jako autor tego – szybko i efektywnie zrealizowanego pomysłu – otworzył, zgodnie z wolą tegoż gremium, poczet prezesów Towarzystwa¹⁵.

Arcypasterze – zesłańcy

Popowstaniowy rozdział dziejów biskupstwa płockiego otworzył Wincenty Teofil Popiel-Chościak, który formację duchowo-intelektualną wyniesioną z Krakowa i Kielc pogłębił i utrwalił w kościelnych ośrodkach uniwersyteckich Belgii (Lowanium) i Włoch (Rzym). W 1863 r., jako profesor i rektor – reformator Akademii Duchownej w Warszawie, otrzymał biskupstwo płockie. Ponieważ, z uwagi na sytuację okolo powstaniową, trudno mu było znaleźć dla siebie konsekratorów, zdecydował się najpierw objąć przydzielone biskupstwo, a później – w stosowniejszym czasie – przyjąć sakrę biskupią. O pierwszym swoim sierpniowym spotkaniu z Płockiem napisał po latach m. in.: *„...już szaro było, gdyśmy dojechali do Płocka. Podobno i było duchowieństwa trochę, oczekującego u rogatek, ale powrócili do domu; ktoś też pobiegł dać znać o moim przyjeździe. Kiedyśmy wjechali na rynek, dźwięk „Zygmunta” powitał mnie i jakoś mi się różnie zrobiło. Biegło dosyć ludu do kościoła, a nieliczna kapituła katedralna czekała mnie u wielkich drzwi. Wszedłem w rokicie i mucecie, a ks. Myśliński doprowadził mnie do katedry biskupiej i przemówił od ołtarza (...) Po 8-mej już wieczór całe duchowieństwo odprowadziło mnie do*

¹⁴ Zob. *Pałac biskupów płockich. Materiały źródłowe XVI-XIX wieku*. Do druku przygotował M. M. Grzybowski, Płock 1996, s. 35-58.

¹⁵ Adam Michał Prażmowski (1764–1836), syn kasztelana zakroczymskiego, kształcony w warszawskich szkołach pijarów i misjonarzy, a następnie w Rzymie należał do najzdolniejszych uczniów i studentów. Opinia ta, co do nieprzeciętnych przymiotów jego umysłu, otworzyła mu drogę do wielkich stanowisk i godności w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim, m. in. na stolicę biskupią w Płocku. Nie potrafił jednak zdobyć się na bezkompromisowe stanowisko wobec zaborców, co nie uszło uwadze najofiarniejszym synom Ojczyzny i Kościoła. Za ich sprawą z czasem utracił okazywane mu zaufanie, a kiedy Mikołaj I podpisał a Pius VII w 1829 r. zatwierdził Franciszka Pawłowskiego na jego koadiutora – przestał przyjeżdżać do Płocka, oddając się bez reszty życiu umysłowemu i politycznemu Warszawy. Zob.: M. M. Grzybowski, *Biskup Adam Michał Prażmowski. Pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego w Płocku 1764–1836*, Płock 1995.

mieszkania. Był to mały proboszczowski dworek, położony w pobliżu katedry a naprędce od księży przyniesiono łóżko i trochę mebli. Ludzi moich już zastatem; rozkładali niebogatają moją chodobę. Na drugi dzień 25-ego byłem na sumie o godz. 10-tej, a stamtąd poszedłem z kanonikami do kapitulnarza, i przy stosownym przemówieniu złożyłem bullę, a następnie wykonałem przysięgę na zachowanie statutów kapitulnych. Od tej chwili jurysdykcja nad diecezją płocką na mnie przechodziła¹⁶.



Michał Nowodworski (1831-1896), biskup płocki

Był to początek, trwającego pięć lat, rządzenia diecezją przez biskupa, który właśnie Płock wybrał na miejsce swej rezydencji, na stałe w niej zamieszkał, sprawując stamtąd władzę osobiście¹⁷. Były to przy tym trudne i niebezpieczne lata – czas terroru i odwetu carskiego zaborcy za styczniowe powstanie Polaków. Tutaj 6 grudnia 1863 r. głęboko przeżył swą konsekrację; słał stąd okólniki, odezwy i listy pasterskie do duchowieństwa¹⁸; stąd wyruszał na wizytowanie parafii¹⁹, i (bardzo rzadko) do Warszawy. W Płocku opłakiwał wspólnie z ludem kasatę klasztorów, głęboko przeżył zabór majątków kościelnych, a bolejąc nad losem zakonników niezwłocznie wysłał stąd protestacyjny list pasterski²⁰. Troszcząc się zaś o nowe powołania kapłańskie i właściwe kształcenie młodzieży sposobiącej

się do stanu duchownego latem 1865 r. postanowił kosztem seminarium pułtuskiego zreformować i rozbudować seminarium płockie, powierzając jego prowadzenie duchowieństwu diecezjalnemu²¹. Każdy następny rok rządów die-

¹⁶ *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela arcybiskupa warszawskiego*, wydane przez ks. J. Urbana, t. 1, Kraków 1915, s. 146.

¹⁷ Te lata, miesiące, tygodnie, często dni, a czasami nawet godziny, z wieloma szczegółami opisane zostały w pamiętnikach ks. Wincentego Chościak-Popiela. Zob. Tamże, t. 1, s. 98-366; t. 2, s. 5-237.

¹⁸ Np. *List pasterski o wprowadzeniu nabożeństwa majowego*, *List pasterski odnośnie do kasaty zakonów*, *Okólnik do duchowieństwa o życiu i obowiązkach kapłańskich*, *Okólnik do księży w sprawie szkółek parafialnych*, *Okólnik do wiernych w sprawie oddawania dziesięcin*, *okólniki w sprawie uwłaszczenia włościan*, *Okólnik potępiający udział księży w tajnych organizacjach*.

¹⁹ Np. w Pułtusku, na Kurpiach i w Łomżyńskim, w parafiach takich dekanatów jak: mławski, płocki, płoński, przasnyski, rypiński i sierpecki.

²⁰ Zob. M. M. Grzybowski, *Biskup Popiel wobec kasaty klasztorów diecezji płockiej 1864 roku*, *Chrześcijańca* w Świecie 1980, nr 91-92, s. 67-83.

²¹ Zob. M. M. Grzybowski, *Z dziejów Seminarium Duchownego diecezji płockiej 1594-1994*, Płock 1994; Zob. też: *Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku w roku jubileuszu 400-lecia*. Informator, pod red. R. Jaworskiego, Płock 1994.

ceją płocką przysparzał biskupowi Popielowi coraz to nowych przykrości i kłopotów: ograniczanie rekolekcji kapłańskich, utrudnianie w mianowaniu księży na beneficja, trudności paszportowe, nakazywane nabożeństwa w intencji rodziny carskiej, zakaz występów banderii w trakcie wizyt pasterskich, narzucenie języka rosyjskiego do akt stanu cywilnego i korespondencji urzędowej, poświęcenie i otwarcie w Płocku okazałej cerkwi i natarczywe nagabywanie o akceptację Kolegium Petersburskiego poprzez wyznaczenie diecezjalnego delegata do tejże instytucji. Kiedy natomiast bp Popiel wielokrotnie wyrażał swą dezaprobatę wobec tej polityki pełnej ucisku i przemocy, gdy – mając jeszcze żywy żal z powodu zamknięcia Akademii Duchownej w Warszawie – ignorował ponaglenia co do nominacji płockiego asesora Kolegium Petersburskiego – 28 sierpnia 1868 r. został zawezwany do Warszawy, skąd następnie (jako więzień i zesłaniec) przewieziony został do Nowogrodu, by już nigdy stamtąd na stolicę płocką nie powrócić²².

Do czasu objęcia biskupstwa płockiego przez następnego jej pasterza (Kaspra Borowskiego w 1883 r.) diecezją zarządzali z Płocka dwaj inni dostojnicy kościelni: do 1875 r. miejscowy wikariusz generalny – prałat Wincenty Fabian Orzeszkowski²³, a po nim Aleksander Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski. Do historii miasta, poza wpisaniem się na listę duchowych przewodników diecezjan weszli oni dzięki określonym swym przedsięwzięciom. Ks. Wincenty Fabian Orzeszkowski utworzył fundację dla studentów, a czwartą część swego okazałego majątku zapisał na restaurację katedry; z kolei A. K. Gintowt-Dziewałtowski²⁴, znany

²² *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popieła...*, t. 2, s. 225-254. Zob. też: Z. Chodyński, *Nasi nowi biskupi...*, s. 5-12.

²³ Wincenty Fabian Orzeszkowski (1801–1887) wyrósł na ziemi mazowieckiej i bez reszty poświęcił jej talenty swego życia. Urodzony w Chamsku, po ukończeniu rządowej szkoły zuromińskiej, podjął naukę w płockim Seminarium Duchownym, a po święceniach kapłańskich wrócił – jako duszpasterz – do rodzinnego Chamska. Później, po latach przyjął posadę wykładowcy drugiego seminarium duchownego diecezji płockiej w Pułtusk, gdzie w 1834 r. objął stanowisko regensa. Awanse te, którym towarzyszyły wyniesienia W. F. Orzeszkowskiego do godności kanonicznych tak w kapitule pułtuskiej jak i płockiej, zwróciły uwagę metropolity warszawskiego abpa Melchiora Fijałkowskiego. Warszawski dostojnik zaoferował kapłanowi płockiemu stanowisko prorektora miejscowej Akademii Duchownej, a następnie – profesora teologii moralnej w tej uczelni. Wykłady prowadził tam do czasu przejścia na emeryturę. Jako pracownik nauki opublikował zaledwie dwa artykuły, natomiast cieszył się wielkim poważaniem jako profesor, będąc wymieniany w dorocznich sprawozdaniach w grupie osób najbardziej chwalonych. W latach 1868–1875, kiedy bp płocki Wincenty Popiel przebywał na zesłaniu w Nowogrodzie – W. F. Orzeszkowski pełnił funkcję wikariusza kapitulnego diecezji płockiej. Jako emeryt, nabył w Leszczynie Szlacheckim duży majątek, spędzając tam ostatnie lata swego życia.

²⁴ Aleksander Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski (1821–1889) przybył na stolicę biskupią do Płocka z Wileńszczyzny i administrował tą diecezją w latach 1876–1883, to jest do czasu przejścia na arcybiskupstwo w Mohylewie. Jego rządy w Płocku budziły u miejscowego duchowieństwa zastrzeżenia i dystans, przede wszystkim z tytułu jego kontaktów z przedstawicielami administracji rosyjskiej, od których – *nota bene* – uzyskał poważne wsparcie finansowe wykorzystane przy rozbudowie Seminarium Duchownego. Prawdopodobnie zbyt surowo i pochopnie oceniali płocczanie swego pasterza, który chyba dobrze znał granice swej lojalności wobec zaborcy, skoro będąc w latach pięćdziesiątych dziekanem w Grodnie, nie zgodził się na wprowadzenie do podległych sobie parafii rytuału rosyjskiego, popadając w niełaskę monarszą; skoro w latach osiemdziesiątych, jako arcybiskup mohylowski i administrator apostolski diecezji mińskiej permanentnie pozostawał w konflikcie z rządem, usiłującym wprowadzić do nabożeństwa dodatkowe w kościołach katolickich język rosyjski. W konflikcie tym upatrywane jest źródło zapaści i śmierci abpa Gintowta-Dziewałtowskiego.

z zatroskania o właściwe warunki socjalne i naukowe alumnów sposobiących się do kapłaństwa, wyjednał pokaźne rządowe wsparcie dla studentów (40 tys. rubli), przeznaczając je na budowę dużego gmachu seminaryjnego²⁵.



Kasper Borowski, biskup płocki (1802-1885)

W 1883 r. Płock powitał w osobie Kaspra Borowskiego, następnego po Wincentym Popielu-Chościak, swego biskupa, także zesłańca, który (jako biskup łucko-żytomierski) za przeciwstawienie się próbom rusyfikacji katolickich nabożeństw odprawianych w kościołach swojej diecezji, w 1869 r. został zesłany w okolice Uralu – do Permu. Ułaskawiony w 1882 r., pod warunkiem zamieszkania poza diecezją łucko-żytomierską, wybrał Płock, do którego przybył 26 lipca 1882 r., serdecznie witany na przystani żeglugi wiślanej przez administratora diecezji biskupa Gintowta, kilku kapłanów i lud licznie zgromadzony. Zamieszkał, w zajmowanym przez Seminarium Duchowne, budynku poreformackim przenosząc się później, kiedy gmach poddano przeróbkom i remontom – do domu najętego przy ul. Dobrzyńskiej. Dnia 1 maja 1883 r. Kasper Borowski otrzymał nominację na biskupa płockiego, a w dwa tygodnie później – 13 maja, w uroczy-

stość Zesłania Ducha Świętego odbył się jego ingres do katedry płockiej. Zachowana z tej uroczystości korespondencja informowała m. in.: „Już od ósmej rano świątynia otoczona była ludem, który z odleglejszych nawet okolic licznie się zgromadził (...) Dzień był prawdziwie majowy (...) słońce oblewało złotymi płomieniami starożytne mury przybytku (...) Gdy wszystko było przygotowane, dwóch delegowanych z grona kapituły udało się do cichej rezydencji Biskupa, na końcu miasta, aż pod cmentarzem położonej. Lud skupił się szeregiem na ulicy i z chwilą, gdy ukazała się karetka ks. Pasterza, obnażył głowy. Uderzono w dzwony, zwiastując miastu nowinę, że oblubieniec katedry wstępuje w jej progi. Nie obyło się tego dnia bez sensacji, z rodzajowym wydzwiękiem. Mianowicie, kiedy po ingresie przyszło Biskupowi powrócić do domu, a jego konie wylęknione nieznanem tu zbiegowiskiem, iść nie chciały (...) Publiczność, bacząc na znużenie sędziwego starca, który by iść nie mógł pieszo, zaciągnęła go w powozie do domu”²⁶.

²⁵ Z. Chodyński, *Nasi nowi biskupi...*, 51-57.

²⁶ *Przegląd Katolicki* 21(1883), s. 351-352.

Biskup Kasper Borowski kierował diecezją plocką niepełne trzy lata, urządzając w tym czasie konsystorz, uzupełniając kapitułę katedralną oraz wspomagając miejscowe Seminarium Duchowne. Troszcząc się zaś o jego właściwy poziom moralny i naukowy oraz o zabezpieczenie materialne, „nie szczędził swego grosza na utrzymanie alumnów, a za ubogich płacił z własnych funduszków. Przed śmiercią kazał wszystkie wiktuały ze swej spiżarni i piwnicy odstawić do seminarium (...) Choć słabym głosem, ale bez przerwy nawoływał do miłości Boga i zgody między sobą (...) Wolno, ale wytwale po całych dniach aż do późnej nocy bierzmował po kościołach plockich”²⁷. Mimo podeszłego wieku podjął biskup Borowski także wizytację parafii, zaczynając od stron najodleglejszych – w dekanacie ostrowskim. Takie i podobne im wyjazdy niosły ze sobą ryzyko przeziębienia i ogólne wyczerpanie organizmu, stając się w konsekwencji przyczyną zgonu. Nastąpił on 15 stycznia 1885 r., pogrążając Płock w głębokim smutku²⁸, otwierając równocześnie rządy nad diecezją biskupowi Henrykowi Kossowskiemu, ówczesnemu wikariuszowi kapitulnemu²⁹.

W długiej i bogatej historii biskupstwa plockiego zapisał się on jako niestrudzony pasterz-wizytator oraz konsekратор wielu nowych świątyń. Podczas pięciu lat (1885–1890) przewodzenia duchowieństwu Mazowsza Plockiego dotarł ze swoim przesłaniem, w ramach wizytacji kanonicznych, do wiernych bez mała wszystkich parafii. Niejednokrotnie owe pasterskie odwiedziny łączone były z konsekracją nowego kościoła³⁰.

Płock miał trzech biskupów – zesłańców. Po W. Popielu-Chościak i K. Borowskim był jeszcze Michał Nowodworski, który przybył na Mazowsze Północne w 1890 r. już jako kapłan wielce zasłużony dla Kościoła i Ojczyzny, a jednocześnie boleśnie doświadczony przez zaborcę deportacją w głąb Rosji, do Czerdynia, w okolice będące granicą pomiędzy Europą i Azją³¹.

²⁷ R. Filochowski, *Żywoć śp. Kacpra Borowskiego Biskupa Plockiego*, Przegląd Katolicki 23(1885), nr 16, s. 246.

²⁸ Zob. R. Filochowski, *Dwaj biskupi ś.p. ks. Kasper Borowski biskup plocki i ks. Kazimierz Wnorowski, żywoć, zasługi i prace*, Warszawa 1885, s. 1-41; Zob. też: Z. Chodyński, *Nasi nowi biskupi...*, s. 37-43; K. R. Prokop, *Sylwetki biskupów tuckich*, Białą Dunajec-Ostróg 2001, s. 178-182.

²⁹ Henryk Piotr Kossowski (1828–1903), warszawiak, kształcony w szkołach Wrocławia i Leszna, studiujący w Berlinie i Petersburgu, pracujący w Kamieńcu Podolskim, Mińsku i Dorpacie – w 1863 r. objął stanowisko rektora warszawskiej Akademii Duchownej, gdzie był również wykładowcą teologii pastoralnej i nauk biblijnych. Po kasacie uczelni był proboszczem na Lesznie, nadal intensywnie pracując (jako redaktor i tłumacz), prowadząc przy tym wzorowe życie kapłańskie. W 1884 r. został biskupem sufraganem plockim, w 1890 r. – sufraganem włocławskim. W 1902 r. powrócił do Warszawy, w której pozostał już do śmierci. Zob. *SPTK*, t. 2, s. 365-366.

³⁰ R. Żmuda, *Kossowski Henryk Piotr*, (w:) *SPTK*, t. 2, Warszawa 1982, s. 365-369 (biogram z literaturą podmiotowo-przedmiotową).

³¹ Michał Nowodworski (1831–1896), włocławianin, pobierający nauki w mieście rodzinnym i Kaliszu, kształcony w Warszawie, profesor Akademii Duchownej w Warszawie, *doktor honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Duchownej w Petersburgu, znacząco wpisał się do historii czasopiśmiennictwa religijnego w Polsce. Jako bliski współpracownik „Pamiętnika Religijno-Moralnego”, przyjął obowiązki jego redaktora, a następnie na bazie tego kwartalnika w 1863 r. założył „Przegląd Katolicki. Tygodnik”, który wydawany był do 1939 r. i po ponad półwiekiej przerwie, doczekał się wznowienia. Wielką popularność wzbudziła jego *Encyklopedia Kościelna*, w której, podobnie jak w „Przeglądzie” opublikował wiele własnych opracowań i haseł. Jako profesor, redaktor, a potem biskup zasłynął jako mądry, pracowity i ofiarny syn Kościoła i



Wincenty Teofil Popiel-Chrościak (1825-1912), biskup płocki, arcybiskup metropolita warszawski

M. Nowodworski, jako biskup płocki, wydatnie ograniczając zakres swej dotychczasowej współpracy z czasopismami katolickimi i swój udział w przygotowywaniu kolejnych tomów *Encyklopedii Kościelnej*, bez reszty poświęcił się nowym obowiązkom. Wyrazem tego była jego wielka troska o Seminarium Duchowne, duchowieństwo i wszystkich wiernych. Zabiegając o właściwe wychowanie alumnów, bardzo często odwiedzał ich uczelnię, przywrócił właściwe ramy wizytacjom biskupim i nie ustawał w głoszeniu słowa Bożego i posłudze sakramentalnej licznie gromadzącym się parafianom. Na pracę naukową i przygotowanie się do pełnienia biskupich powinności pozostawały mu godziny nocne, które w sumie katastrofalnie osłabiły jego serce, stając się bezpośrednim powodem jego śmierci. „*Dziwny zbieg okoliczności* – zauważył ks. A. Zaremba, drukując wspomnienie poświęcone bpowi Nowodworskiemu – dnia 15 czerwca

1890 r. cała diecezja płocka święciła wesółem hosanna uroczysty ingres swego nowego pasterza; po upływie sześciu lat, w tymże dniu okryta żałobą, z lamentem w sercu i na ustach, obchodziła uroczystość pogrzebania zwłok najdroższego pasterza”³².

Niektóre katalogi biskupów polskich wymieniają jeszcze jednego, czwartego biskupa płockiego-zesłańca, a mianowicie Franciszka Albina Symona. Jest to przypadek szczególny i chociażby z tej racji warto tutaj nieco go rozwinąć. Otóż po śmierci bpa M. Nowodworskiego płocka kapituła katedralna – znając z jak najlepszej strony zasłużonego dla Płocka i Mazowsza Henryka Piotra Kossowskiego, sufragana włocławskiego – ponownie wybrała go na swego wikariusza kapitulnego. Rząd carski nie zatwierdził go, niestety, na biskupstwo płockie, a kiedy administrowanie diecezją gremium kapitulne powierzyło kan. Wincentemu Petrykowskiemu – decyzją Petersburga z 2 sierpnia 1897 r. kolejnym biskupem płockim został właśnie Franciszek Albin Symon³³. Nowy duchowy rządcą

Ojczyzny. Za taką postawę lata 1864–1868 spędził na zesłaniu, zaangażowanie takie było też źródłem przedwczesnej jego śmierci. Zob. *Polski słownik biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 23, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 368-370; Zob. też *SPTK*, t. 3, Warszawa 1982, s. 223-233 z pełną literaturą podmiotowo-przedmiotową.

³² Zob. A. Zaremba, *Encyklopedia Kościelna*, t. 22, s. XLIV.

³³ Franciszek Albin Symon (13 III 1841 – 28 V 1918), po latach nauki i studiów w Nowogrodzie Wołyńskim, Żytomierzu, Petersburgu i Monachium uwieńczonych w 1864 r. doktoratem i świę-

Mazowska Płockiego stanowiska tego faktycznie nie objął, i to w dodatku, za sprawą tego samego urzędu, który go wcześniej na Wzgórzu Tumskie skierował. Okazało się, że w międzyczasie nominat jako sufragan mohylowski odmówił wprowadzenia w diecezji mińskiej rozporządzeń carskich odnośnie do wprowadzenia do nabożeństw dodatkowych w miejsce języka polskiego język rosyjski. Z tej racji biskup F. A. Symon nie tylko nie otrzymał bulli prekonizacyjnych, ale został zesłany na przymusowe udanie się do Odessy, gdzie mieszkał pod nadzorem przez kolejne cztery lata, do 1901 r. Opuszczając zaś w kwietniu 1901 r. miejsce swej deportacji, bez możliwości objęcia stolicy płockiej, złożył rezygnację z tego stanowiska, umożliwiając tym samym powierzenie go Jerzemu Józefowi Elizeuszowi Szembekowi. Dnia 15 kwietnia 1901 r. J. J. E. Szembek prekonizowany został na biskupstwo płockie, w kilka tygodni później – 30 czerwca, w Petersburgu, został konsekrowany, a już 7 lipca płocczanie uczestniczyli w jego ingresie do katedry³⁴. W okresie 123-letniej niewoli, obok biskupów płockich – Szembeków, biskupów rodem z poznańskiego i Pomorza, biskupów płockich – zesłańców, ich koadiutorów, jak również wspierających ich prace wikariuszy kapitulnych i generalnych, z Tumskiego Wzgórza służyli swoim diecezjanom jeszcze Apolinary Wnukowski i Antoni Julian Nowowiejski. Pierwszy spośród nich, nazywany „Pasterzem serdecznym”³⁵, rządził diecezją w latach 1905–1908³⁶, a więc w czasie wyjątkowo trudnym: w Płocku mariawici ostatecznie wypowiedzieli posłuszeństwo swemu biskupowi i podległość kościelną papieżowi³⁷, a światowe

ceniami kapłańskimi w Rzymie; po latach pracy w charakterze profesora Akademii Duchownej w Petersburgu i Seminarium Duchownego w Żytomierzu uwieńczonych w 1892 r. w Petersburgu sakrą biskupią mianowany został w 1897 r. biskupem płockim. Deportowany w 1897 r. do Odessy za niesubordynację wobec postanowień rządowych, w 1901 r. w wyniku interwencji papieskiej został uwolniony pod warunkiem definitywnego opuszczenia granic Imperium Rosyjskiego. Dlatego zamieszkał w Rzymie, gdzie po przyjęciu godności arcybiskupiej wizytował polskie kościoły w Ameryce Północnej. Ostatnie lata życia spędził w Krakowie przybывая tam w 1913 r. na propozycję złożoną mu przez bpa A. Sapiehę. A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 76; Zob. też: H. E. Wyczawski, *Symon Franciszek Albin*, (w:) *SPTK*, t. 4, Warszawa 1983, s. 237-239 oraz P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce...*, s. 198.

³⁴ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 76; Zob. też H. E. Wyczawski, *Symon Franciszek Albin...* i P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce...*, s. 198.

³⁵ Zob. *Pasterz serdeczny – Biskup Płocki, Arcybiskup Mohylowski Wnukowski Apolinary*, zebrał I. Lasocki, Płock 1933.

³⁶ Apolinary Wnukowski (1848–1909) kształcony w Kamieńcu Podolskim, Żytomierzu i Petersburgu, wyświęcony w 1872 r., był profesorem, a następnie rektorem żytomierskiego seminarium, potem w latach 1904–1908 biskupem płockim, skąd przeniesiony został na arcybiskupstwo w Mohylewie. Zmarł w Petersburgu i pochowany został na żytomierskim cmentarzu. Uczestniczący w uroczystościach pogrzebowych bp A. J. Nowowiejski, nawiązując do jego czasów płockich, powiedział m. in.: „Witaliśmy Go z otwartym sercem (...) zawsze był dobry, tak Mu przykro było, gdy był zmuszony komu ostro odpowiedzieć; tak zawsze bronił sławy bliźniego, tak był litościwy na nędzę i potrzeby bliźnich. Jego pobożność cicha budowała nas; od zajęcia szedł do modlitwy (...), do służby Bogu pierwszy szedł do konfesjonatu, skąd ostatni odchodził, np. w czasie misji, od ambony go odwieść nie było można, nawet wtedy, gdy lekarze zalecali Mu ostrożność (...) podstawą życia Jego, myśli Jego, słów i czynów była wiara, nadzieja i miłość nadprzyrodzona, a przydane do niej: roztropność, wstrzeźliwość, sprawiedliwość i męstwo, od Boga otrzymane, przy Bogu utrzymujące i do Boga wiodące”. Zob. *Pasterz serdeczny...*, s. 141-142.

³⁷ „W czasie wizyt kanonicznych upadał ze znudzenia, a gdy w diecezji paru wiarołomnych kapłanów odstąpiło od Kościoła, i za sobą pociągnąć chciało do błędów mariawickich byłych swoich parafian, Pasterz Żarliwy, Biskup nasz, na wiosnę, podczas roztopów i ciężkiej drogi, nie szanując się, rzuca się na objazd tych parafii, aby swoją obecnością podtrzymać słabych i co można dla Wiary

wydarzenia polityczno-społeczne przysporzyły przewodnikom duchowym nowych wyjątkowo odpowiedzialnych zadań³⁸. Wiele z nich zauważał, zdefiniował i sukcesywnie podejmował Antoni Julian Nowowiejski, już jako wikariusz generalny³⁹, czy regens Seminarium Duchownego⁴⁰. Począwszy od 1908 r., od jego ingresu do katedry płockiej – wszystkie z tych obowiązków przejął na własne barki i sam dzielnie sobie z nimi radził do 1928 r.⁴¹, to jest do czasu powołania u jego boku biskupa Leona Wetmańskiego – sufragana biskupa płockiego, odtąd najbliższego i oddanego mu współpracownika.

Katedra płocka

Najstarszym zabytkiem Płocka, gdzie od wieków gromadzą się i duchowo kształtują pokolenia płocczan, w którego bez mała tysiącletnią historię wpisane są dzieje miasta i jego obywatele, jest katedra – dom Boży, służący do sprawowania kultu biskupowi, jak również wspomagającej go kapitule. Z tej racji płocka katedra, dodatkowo pełniąca rolę matki dla wszystkich kościołów diecezji płockiej jest niczym *pupilla oculi* – otaczana jest stałą troską i, w miarę możliwości, ubogacana o nowe elementy coraz bardziej zbliżające wiernych ku Bogu.

Zatroskaniu o katedrę płocką nie stanęły na przeszkodzie nawet najtrudniejsze czasy – długie lata niewoli narodowej: od rozbiorów po wojnę ogólnoswiatową, w wyniku której Polska zrzuciła jarzmo niewoli, znowu stając się w pełni państwem suwerennym. Jako pierwszy, w tamtych latach, wyraz swego zatroskania o katedrę płocką dał bp Michał Prażmowski, zarządzając – w oparciu o fundusze bpa Tomasza Ostaszewskiego – wymianę pokrycia jej dachu i chełmów oraz naprawę wewnętrznych tynków⁴². Nie na długo jednak wystarczyło to rzemieślnicze wsparcie. Około połowy XIX w. stan techniczny katedry tak dalece się pogorszył, iż w 1845 r. wszystkie nabożeństwa pontyfikalne i zajęcia kapitul-

św. ocalić. Te wyjazdy zdrowie Jego podkopywały, ale Go nie wstrzymały: raczej życie utracić, niż zaniedbać obowiązków. Tamże, s. 141.

³⁸ „Co to były za lata, w których Jemu trzeba było nawą Kościoła płockiego kierować. Była to zawierucha zasad, pojęć, czynów. Chciano, aby Kościół służył za środek do osiągnięcia ziemskich celów (...) Kiedy wskutek ruchu wolnościowego nowe szkoły utworzono i gdy w tych szkołach za słabo czynnik religijny, katolicki uwzględniano, ten Pasterz nie raz podnosił swój głos i z tej drogi ani na chwilę nie zeszedł, wyjaśniając, że rodzice katolicy, że społeczeństwo ma prawo wymagać, aby i szkoły były jawnie katolickie (...) że w diecezji płockiej Związek Katolicki najwięcej jest rozszerzony – jego jest główną zastugą”. Tamże, s. 141-142.

³⁹ Zob. L. Grabowski, *Wskrzeszenie renesansowego klejnotu. Ostatnia wielka przebudowa katedry płockiej pod patronatem ks. Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci...*, s. 31-141.

⁴⁰ M. M. Grzybowski, *Antoni Julian Nowowiejski (1858–1941)*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci...*, s. 9-16. Zob. też: *Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego...*, szczególnie s. 11-21.

⁴¹ Z większych dzieł do 1918 r. zrealizowanych, poza nadzorem nad przebudową katedry i publikacjami trzeba wymienić m. in. powołanie do życia Zakładu Anioła Stróża, utworzenie Niższego Seminarium Duchownego, powołanie Szkoły Organistowskiej. Z jego inicjatywy powstało w Płocku Muzeum Diecezjalne oraz kilkanaście instytucji o charakterze oświatowym, charytatywnym i społecznym. Zob. Tamże, s. 23-191; Zob. też: M. M. Grzybowski, *Antoni Julian Nowowiejski...*, s. 9-12.

⁴² *PSB*, t. 24, s. 461; L. Grabowski, *Katedra płocka jej dzieje i zabytki*, Płock 1970, s. 61.

ne przeniesiono do kościoła farnego, przystępując pod kierunkiem architekta Henryka Marconiego – z wykorzystaniem pieniędzy pozostawionych na ten cel przez biskupów Franciszka Pawłowskiego i Konstantego Wincentego Plejewskiego – do restauracji niszczonej świątyni: poprawiono pokrycie dachowe, mury spięto dużymi kotwami, wszelkie szczeliny wypełniono stosowną zaprawą murarską, uzupełniono posadzkę marmurową, odnowiono fronton i wieże oraz zamocowano nowe drzwi dębowe. Ponadto obniżono znacznie poziom terenu bezpośrednio okalającego katedrę, budując jeszcze kanały dla wspomżenia procesu odwadniającego fundamenty obiektu⁴³.

Zabiegów tych, wbrew lansowanej przez zaborców opinii, obce rządy generalnie nigdy nie wspierały, przeciwnie – starały się im nawet przeszkadzać, a oczekiwaną poprawę minimalizować. Taka sytuacja zaistniała np. w 1891 r., kiedy to władze carskie nie pozwoliły uszkodzonej blachy miedzianej na nawach bocznych wymienić na cynkową, chociaż kapituła dysponowała pieniędzmi, m. in. zapisanymi katedrze przez wikariusza kapitulnego Wincentego Orzeszkowskiego. Nowa, gorsza jakościowo blacha niewiele pomogła. Wkrótce pojawiły się zacieki, a konstrukcję dachową i mury zaczął niszczyć grzyb⁴⁴. Taki stan rzeczy trwał już do końca wieku.

Dopiero w 1900 r., kiedy kapituła wybrała na stanowisko prokuratora ówczesnego kanonika A. J. Nowowiejskiego, zobowiązując go do podjęcia i przeprowadzenia prac, zmierzających nie tylko dla generalnej poprawy stanu technicznego katedry, ale również do przywrócenia właściwego jej stylu architektonicznego – roboty najpierw odpowiednio przygotowano, a następnie ze znanstwem przeprowadzono. Poprzedziły je ekspertyzy i projekty takich autorytetów, jak prof. Sławomir Odrzywolski (restaurator katedry wawelskiej), Stefan Szyller (szczególny znawca architektury renesansowej) i prof. Pius Weloński (twórca m. in. Stacji Męki Pańskiej na Jasnej Górze). Do zespołu tego bp Jerzy Józef Elizeusz Szembek zaprosił jeszcze Stanisława Tomkowicza – znakomitego konserwatora dzieł sztuki.

Podstawowe prace przy przebudowie świątyni katedralnej rozpoczęto biskupią Mszą św. odprawioną 29 lipca 1901 r., zakończono je również Mszą św. w dniu 8 listopada 1903 r., celebrowaną przez biskupa Szembeka – już jako metropolity mohylewskiego. To budowlane przedsięwzięcie: na nowo odbudowane wieże, fronton katedry, niektóre ściany i sklepienie, w sumie kosztowało ponad ćwierć miliona rubli, z czego największa część pochodziła od duchowieństwa (w tym 21 tys. rubli od bpa M. Nowodworskiego), 17 tys. rubli od ziemiaństwa diecezji płockiej, a 15 tys. rubli od obywateli Płocka⁴⁵.

W latach 1904–1905 i później, aż po 1915 r. – po wykonaniu prac budowlano-remontowych zajęto się wyposażaniem świątyni oraz jej polichromią. Z kolei to przed-

⁴³ Tamże, s. 62; *PSB*, t. 25, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 496; A. Bujak, *Katedra płocka*, wyd. 1, Warszawa 1995, s. 15.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 224.

siewzięcie: polichromia, witraże, ołtarze⁴⁶, ambona, tron biskupi i stalle kosztowało ponad 125 tys. rubli⁴⁷. Do historii przeszła sprawa polichromii. Zgłoszono 11 projektów, spośród których do realizacji zakwalifikowany został awangardowy projekt Józefa Mehoffera z aspektami ludowymi – elementami budzącymi u jednych uznanie, a nawet entuzjazm, u drugich, zaniepokojenie, graniczące ze zgorzaniem. Do tych ostatnich należał bp płocki Jerzy Józef Elizeusz Szembek, którego opinie i uwagi spowodowały, iż J. Mehoffer zerwał kontrakt, dając wolną rękę dla projektów bardziej biskupowi płockiemu odpowiadających⁴⁸. Za radą rektora Akademii Petersburskiej, późniejszego bpa Longina Żarnowieckiego⁴⁹, poszukiwaniami swoimi bp Szembek zainteresował Szkołę Malarstwa Katolickiego w Kevelaer (Nadrenia Północna), opowiadając się za sztuką monumentalną kościelnych fresków. W wyniku bliższych konsultacji ostatecznie wykonanie polichromii w katedrze płockiej powierzono jednemu z najzdolniejszych uczniów tej szkoły – Władysławowi Drapiewskiemu⁵⁰, który zleceniem tym podzielił się ze swym kolegą ze studiów – Luksemburczykiem Mikołajem Brücherem⁵¹, a także z płockim malarzem Cz. Idźkiewiczem⁵².

⁴⁶ Każdy element wyposażenia katedry płockiej ma tak bogatą historię, niejednokrotnie tak głęboką symbolikę i wymowę, że sam jeden może stać się tematem ciekawego opracowania. Zob. np. R. Rzymkowski, *Sztuka katedry w Płocku. Ołtarz dla Króla*, Niedziela Płocka 2001, nr 13(332), s. VI.

⁴⁷ Tamże, s. 225.

⁴⁸ Mehofferowski wątek w XX-wiecznej historii katedry płockiej został szeroko przedstawiony przez A. J. Nowowiejskiego (*Płock...*, s. 226-235); L. Grabowski (*Katedra płocka...*, s. 69-72); *Wskrzeszenie renesansowego klejnotu. Ostatnia wielka przebudowa katedry płockiej pod patronatem ks. Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908-1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci...*, s. 31-141; K. Askanasa (*Sztuka Płocka...*, s. 253-258). Wiele interesujących wiadomości w tym temacie, szczególnie prasowych, można znaleźć u K. Czarneckiego (*Płockie życie artystyczne w latach 1900-1939*, Płock 1990 passim w odniesieniu do Brücher Mikołaj, Drapiewski Władysław, Idźkiewicz Czesław, Mehoffer Józef, Weloński Pius). Zob. również: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. 5, Warszawa 1993 s. 466-476.

⁴⁹ Żarnowiecki Longin (1842-1915), po studiach w Żytomierzu i Petersburgu, profesor seminarium duchownego w Kamieńcu Podolskim i Żytomierzu, potem profesor i rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, w 1910 r. sufragan w Łucku i Żytomierzu, miastach z Płockiem przez postaci kilku biskupów duchowo skoleganych. Był wikariuszem generalnym tamtej diecezji oraz autorem publikacji z zakresu liturgiki.

⁵⁰ Drapiewski Władysław (1876-1961). Absolwent międzynarodowej szkoły malarstwa katolickiego w Nadrenii, był malarzem wiodącym i odpowiedzialnym za polichromię katedry płockiej. Wykonując zaś tam większość obrazów – przedstawianym postaciom biblijnym nadał rysy twarzy wielu płoczan oraz kilku popularnych postaci z życia polskiego. Zob. *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. 2, Warszawa 1975 s. 95-96; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 132.

⁵¹ Brücher Nikolas (1874-1957), Luksemburczyk, uczeń głośniejszej szkoły malarskiej w Kevelaer, praktykujący w atelier F. Stummla, gdzie zaprzyjaźnił się na długie lata życia z W. Drapiewskim. Przez niego zaangażowany przy polichromii katedry płockiej pozostawił w niej – obok Cz. Idźkiewicza – bogaty obraz swego talentu. Zob. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 74. Zob. też: J. Malget, *Nikolaus Brücher Człowiek ciszy*, Płock 2000. Publikacja ta składa się z trzech części; pierwsza, wprowadzająca (s. 5-11), pióra ks. Stefana Ceglowskiego, poświęcona została historii polichromii katedry w Płocku od początków jej po wiek XX; druga (s. 15-125) traktuje o życiu i pracy malarza; trzecia nosi podtytuł „Prace w Polsce opisane przez artystę w jego zapiskach i jego dziennikach”. Zob. Jean Malget, *Nikolaus Brücher*, tłum. z niem. S. Łyłka, cz. 1: *Człowiek ciszy*, Płock 2000 s. 1-126; cz. 2: *Prace w Polsce opisane przez artystę w jego zapiskach i jego dziennikach*, Płock 2000, s. 127-290; cz. 3: *Artysta malarz z Elvingen. Twórcą licznych witraży*. Opracowania i listy, Płock 2000, s. 291-493.

⁵² *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. 3, Warszawa 1979, s. 141-142; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 222. Najbogatszy zbiór reprodukcji ciekawszych fragmentów polichromii katedralnej i wystroju jej wnętrza znajduje się u A. Bujaka



Katedra płocka przed przebudową w 1903 r.

Bogata historia katedry, jej zabytki oraz wystrój zewnętrzny i wewnętrzny, w sumie wzięte, dały papieżowi Piusowi X asumpt do przyznania matce kościołów diecezji płockiej w lipcu 1910 r. na wieczne czasy zaszczytnego tytułu bazyliki. W wydanym na tę okoliczność znamienym co do treści breve, Ojciec Święty m. in. podkreślił: „*Kościół katedralny płocki pod wezwaniem Najśw. Maryi Mazowieckiej starożytnością swoją celuje nad wszystkimi kościołami katedralnymi w Polsce pod panowaniem rosyjskim. Odznacza się architekturą, malowidłami ściennymi i witrażami; nie mniej sławią go niezliczone pomniki sztuki dawnej. Tam dwaj królowie pochowani oczekują w pokoju na zmartwychwstanie, świętny ich sarkofag tenże kościół zdobi. Posiada też znamienite relikwie Świętych i głowę św. Zygmunta, króla burgunckiego, od dawna przechowuje ze czcią religijną (...) Skarbiec obfituje w naczynia święte, godne podziwu, i w drogocenne aparaty (...) Gdy zaś rzecz tak się ma, apostolską powagą naszą, mocą tego dokumentu kościół katedralny płocki pod wezwaniem Najśw. Maryi P. Mazowieckiej do godności bazyliki mniejszej wynosimy i temuż kościołowi nadajemy wszystkie te przywileje, które przysługują bazylikom mniejszym miasta naszego Rzymu (...) Bez względu na jakiegokolwiek konstytucje i rozporządzenia apostolskie, dokument ten zawsze swą moc zachowywać będzie*”⁵³.

(*Katedra płocka...*, passim); A. J. Nowowiejski (*Płock...*, s. 236-260); W. J. Kowalski (*Polichromia płockiej katedry*, Płock 2001); T. Dzwonkowski (*Płock przeszłość i teraźniejszość*, Płock 1998, s. 15-41). Zob. też: W. Kowalski, *Katedra i jej polichromia*, Niedziela Płocka 2001, nr 39(358), s. III; nr 40(359), s. VI i s. VIII.

⁵³ Cyt. za: A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 326-327.

Katedra płocka – świątynia, gdzie przewodnictwem ceremonii stanowiło przywilej biskupa lub wyznaczonego prałata czy kanonika kapituły katedralnej – była świadkiem licznych wydarzeń, które głęboko przeżywała społeczność miejska. Miały one także miejsce w okresie niewoli narodowej. Jednym z największych były, podjęte w katedrze w lipcu 1825 r., z inicjatywy biskupa M. Prażmowskiego i przy jego znacznym wsparciu, prace wykopaliskowe dla odnalezienia prochów pochowanych w tej świątyni dwóch polskich władców: Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Przedsięwzięcie powiodło się. Dnia 22 lipca 1825 r. „po całodziennym kopaniu w różnych częściach kościoła, około godziny szóstej wieczorem, odkryto grób czyli pieczarę z muru sklepioną w samym środku wejścia do prezbiterium (...) widzieć się dała trumna, a raczej skrzynia obszerna z drzewa (...) w tej szanowne kości monarchów i książąt z rodziny Piastów (...) Z grobu dopiero wspomnianego wyjęto pięć głów, kości większych i pomniejszych do trzydziestu sztuk”⁵⁴.

W trzy miesiące później, 12 września 1825 r. odbył się w katedrze płockiej uroczysty ponowny pochówek znalezionych niedawno prochów. H. Gawarecki, opisujący ich poszukiwanie i szczęśliwe znalezienie, tym razem zanotował m. in.: „Na katafalku gustownie w środku kościoła ustawionym stała trumna aksamitem szkarłatnym pokryta drogą szczątki monarchów zawierająca. Na wierzchu jej leżały znaki władzy monarszej. Po odbytych przez liczne duchowieństwo wigiliach, msza św. żałobna przez J. W. Jks. biskupa pasterza diecezji płockiej śpiewana była; po Ewangelii WJks. Wierzbowski, kanonik katedralny, z właściwą sobie wymową miał kazanie do uroczystości zastosowane (...) Po ukończeniu mszy św. i odśpiewaniu konduktu, szanowne szczątki przez obecnych pierwszych urzędników krajowych na grób pod kaplicą będący przeniesione zostały (...) Wtenczas JW Biskup, siedząc na miejscu wyniosłym, zabrał głos i w wyrazach pełnych uczuć i mocy oddał cześć tym czcigodnym popiołom”⁵⁵. Tym razem złożono je w podziemiach kaplicy wikariuszy nazywanej odtąd kaplicą królewską. Jej centralne miejsce zajął okazały sarkofag ze srebrnymi o rozpostartych skrzydłach, insygniami królewskimi i łacińskim napisem o treści następującej: „Pamięci najlepszych książąt królów Polski, Władysława Hermana, który srogością brata wstrząśniętą Rzeczpospolitą przywrócił i Bolesława, syna jego, który nad sąsiednimi ludami 47 razy odniósł zwycięstwo, w tej świątyni spoczywających, po siedmiu wiekach od ich śmierci biskup i kapituła płocka oraz obywatele polscy położyli ten nagrobek roku 1825”⁵⁶.

Wydarzeniami innego charakteru, choć równie podniosłymi były ingresy, konsekracje i pogrzeby wielu biskupów płockich. Miejscem tych uroczystości była właśnie katedra, a ich świadkami – lud licznie w niej zgromadzony. I tak 7 czerwca 1818 r. przyjął tam, z rąk Franciszka Malczewskiego, biskupa kujawsko-po-

⁵⁴ H. Gawarecki, *Groby królów polskich w Płocku. Wiadomość historyczna*, Warszawa 1827, s. 16-19.

⁵⁵ Tamże, s. 24.

⁵⁶ O kaplicy królewskiej można spotkać wiele publikacji, szczególnie poświęconych sztuce Płocka, a przede wszystkim katedrze płockiej. Jedną z najświeższych zamieszcza „Niedziela Płocka”. Zob. R. Rzymkowski, *Sztuka katedry w Płocku...*, s. VI.

morskiego, sakrę biskupią Michał Prażmowski. Podobną uroczystość, z udziałem Henryka Ludwika Platera jako biskupa-konsekratego, przeżył 6 grudnia 1863 r. w katedrze płockiej Wincenty Teofil Popiel-Chościak. W swoich pamiętnikach poświęcił temu wydarzeniu sporo miejsca, pisząc m. in.: „*W niedzielę rano o 9-ej zadzwonił poważnie „Zygmunt” (...) Kościół był ludem nabitą; ja się ubierałem w kaplicy św. Zygmunta. Bulle czytał kanonik Motyliński i kanonik Baliński. Ceremonia do głębi człowieka wzrusza*”⁵⁷. Wtedy w katedrze płockiej o mało co nie doszło do przerwania uroczystości jeszcze przed faktycznym dokonaniem konsekracji biskupiej. „*Biskup (Plater – dop. autor) – wspominał Wincenty Popiel – siedział na faldistorium, ale śmiertelnie blady; wargi sine drgały, widocznie był to lekki atak jego epileptycznej choroby, która go czasami napadała (...) trwało to z pięć minut, ale mi się długie wydawały. A gdy przyszedł do siebie, spokojnie dokończył ceremonii. Błogosławiłem ludowi i odezwały się organy (...) O szarej godzinie całe duchowieństwo zeszło się na obiad. W Niepokalane Poczęcie odprawiłem w katedrze pierwszą summę pontyfikalnie, w niedzielę podobnie u Fary, i pierwszy raz bierzmowałem, a u Reformatów zakończyłem oktawę*”⁵⁸.

Uroczystej zapewne wypadł ingres do katedry płockiej biskupa Kaspra Borowskiego w dniu 13 maja 1883 r. Bardzo plastycznie przedstawił to „Przegląd Katolicki”, w którym na ten temat napisano m. in.: „*Ksiądz Biskup w powozie udał się do katedry (...) w kruchcie przybrany w kapę, stułę, pierścień, pastorał oraz infułę, procesjonaliter wszedł do kościoła (...) Po przyklęknięciu coram Sanctissimo Czcigodny Pasterz udał się za przodującym duchowieństwem przed wielki ołtarz (...) wykonał wyznanie wiary, oraz przysięgę (...) następnie przywdziawszy święte szaty pontyfikalne, zasiadł na tronie. Potem rozpoczęła się wielka Msza, celebrowana przez Jego Eks. Po Credo prałat Motyliński odczytał z ambony bulłę Ojca świętego, list pasterski, z prawdziwym namaszczeniem zredagowany, oraz oznajmił o udzieleniu się mającym zupełnym odpuszczeniu (...) Odprawianiu mszy towarzyszył organ i muzyka. Najdostojniejszy Pasterz, usiadłszy na tronie biskupim, powitany był przez dziekana kapituły, księdza Orzeszkowskiego, któremu krótko odpowiedział, poczem wszyscy kanonicy katedralni, z resztą duchowieństwa przystąpili do ucałowania ręki pasterskiej*”⁵⁹.

Z upływem lat, wraz z rozwojem prasy, szczególnie katolickiej, także tej lokalnej, podobnych tekstów znamy niewspółmiernie dużo. Dotyczą one postaci takich biskupów jak: Michał Nowodworski, Jerzy Józef Elizeusz Szembek, Apolinary Wnukowski i Antoni Julian Nowowiejski. Znaczące epizody ich życia, które miały miejsce w murach katedry płockiej relacjonowała prasa petersburska i warszawska, w tego rodzaju wiadomości obfitowały wydawnictwa lokalne jak np. „Śpiew Kościelny”, „Rocznik dla Organistów”, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, „Echa Płockie i Włocławskie”, „Płocczanin”, „Mazur”, „Kurier Płocki”, czy wreszcie „Miesięcznik Pasterski Płocki”. Zamieszczane tam relacje, szczególnie te z biskupich

⁵⁷ *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela...*, t. 1, s. 173.

⁵⁸ Tamże, s. 173-174.

⁵⁹ Zob. *Przegląd Katolicki*, nr 21:1883, s. 351-352.

ingresów, rocznic, pogrzebów, wzbogacane były czasami fotografiami, częściej zaś o źródła dodatkowe, to znaczy o treści dokumentów, przemówień i kazań.

Płockie świątynie i inne miejsca kultu

Pod koniec XVIII w., w ostatnich latach I Rzeczypospolitej i z początkiem wielkiej narodowej niewoli, życie duchowe Płocka poniosło poważne straty: przestały w mieście funkcjonować kościoły i klasztory jezuitów, benedyktynów, dominikanów, norbertanek; kościół św. Leonarda i św. Katarzyny oraz św. Ducha. Z tego powodu katolicy płocki, którym przyszło ponad wiek żyć w niewoli, mogli w tym czasie korzystać zaledwie z trzech świątyń. Obok katedry, funkcjonowała bowiem jeszcze fara oraz kościół reformatów, po 1865 r. zwany poreformackim⁶⁰.



Kościół farny św. Bartłomieja (okres międzywojenny)

Płocka fara, licząca obecnie ponad 650 lat, dzisiejszy swój kształt posiada od 1775 r., to znaczy od momentu przebudowy kościoła, która radykalnie zmieniła zarówno jego wygląd zewnętrzny jak i wewnętrzny. Nie znaczy to bynajmniej, aby przez ostatnie 230 lat nie zaszły w tym obiekcie żadne większe zmiany. Przeciwnie, dzieje tej parafii wraz z upływem czasu ubogacały coraz to nowe zdarzenia. Ten kolejny rozdział historii otworzyły trzy przykre fakty: zniesienie w 1819 r. istniejącej przy świątyni kapituły kolegiackiej, rozebranie starej gotyckiej dzwonnicy, a w 1842 r. kradzież wielu cennych naczyń liturgicznych monstrancji i wotów. Wprawdzie po roku, z polecenia cara, płocka parafia św. Bartłomieja otrzymała z Petersburga, w ramach rekompensaty poniesionych strat, nowe naczynia liturgiczne ze srebra, to jednak nie moż-

na tego gestu przyjąć jako pełne wynagrodzenie doznanych szkód.

Pomyślniejszą okazała się dla fary druga połowa XIX w. Wprawdzie w 1865 r. parafia – podobnie jak i inne – pozbawiona została mocą ukazu carskiego majątku i funduszu, ale w tym samym roku kościół otrzymał z pobenedyktyńskiego klasztoru św. Wojciecha w Płocku cenny wczesnobarokowy ołtarz główny; a ok. 1840 r. wzniesiono neoklasycystyczny budynek plebanii, w 1884 r. zbudowano – w miejscu rozebranej dzwonnicy – nową wieżę klasycystyczną, zaś w latach 1885–1890 boczne ołtarze drewniane zastąpiono cementowymi, a ich centralne miej-

⁶⁰ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 492-610.

sca, jak również ołtarza głównego, wypełniły nowe obrazy⁶¹, w większości pędzla Piusa Welońskiego⁶².

Dnia 19 września 1876 r. poświęcono, naprzeciw starego cmentarza przy ul. Dobrzyńskiej, istniejącego już od 1780 r., nowy drugi cmentarz grzebalny⁶³, na którym w 1901 r. Stanisław Górnicki – płocki przemysłowiec, ukończył budowę dużej kaplicy służącej za grobowiec rodzinny⁶⁴.

W latach wielkiej niewoli narodowej (1795–1918) nad duchem wiernych parafii farnej w Płocku pracowali następujący proboszczowie: Mirecki Bartłomiej Karol (1791–1821)⁶⁵, Zawadzki Hilary (1821–1842)⁶⁶, Płoski Łukasz (1842–1845)⁶⁷, Szanior Franciszek (1845–1879)⁶⁸, Weloński Kazimierz (1880–1901)⁶⁹, Petrykowski Wincenty (1901–1909)⁷⁰, Modzelewski Adolf (od 1909)⁷¹. Obok licznych wikariuszy wspomagały ich dwa bractwa: różańcowe przeniesione w 1811 r. z kościoła dominikańskiego oraz św. Barbary zatwierdzone w 1909 r.

Uboższą historię ma kościół reformatów⁷². Pierwsza ich świątynia – drewniana, poświęcona 1 stycznia 1756 r. w obecności Marianny Lasockiej, wdowy po mieczniku ziemi zakroczymskiej oraz fundatorce i dobrodziejce nowej rodziny zakonnej reformatów w Płocku, służyła przede wszystkim zakonnikom⁷³. W 1771 r. zastąpiono go świątynią murowaną, urządzając jego wnętrze w stylu baroku i rokoka⁷⁴. Pracowali w nim, naturalnie, zakonnicy „*ściągnając do swojego kościoła mieszkańców Płocka dobrymi kazaniami, piękną liturgią, gorliwym obsługiwaniem konfesonatów. Nie zaniebdywali też pracy patriotycznej (...) Tu w kościele ojców reformatów płocczanie zbierali się na nabożeństwa w intencji Ojczyzny, tu śpiewano pieśni religijne i patriotyczne*”⁷⁵. W 1864 r., po ukazie kasacyjnym zakonów „*w opuszczonym klasztorze i kościele pozostawiono dwóch ojców do spełniania posług duszpasterskich. Pełnili oni przez kilka lat funkcje spowiedników i wikariuszy*”⁷⁶. Od 1867 r., po ulokowaniu w zabudowaniach klasztornych Seminarium Duchownego, posługi

⁶¹ Tamże, s. 492-524. Zob. też: *Fara 1356–1995. Kościół parafialny św. Bartłomieja w Płocku*, tekst I. Szychowski, Płock, b. r. w.

⁶² A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani...*, s. 626.

⁶³ *Płockie cmentarze*, tekst I. Szychowski, Płock 1993, s. 4.

⁶⁴ N. Kassan, *Górnicy płocki przemysłowcy XIX/XX wieku*, Płock 2001, s. 15-17.

⁶⁵ M. Makowski, *Parafia i gmina Bodzanów (od początku istnienia do 1998 r.)*, Bodzanów 1998, s. 41.

⁶⁶ A. J. Nowowiejski, op. cit., s. 515 p. 1 oraz s. 511, 520, 523.

⁶⁷ Tamże, s. 524.

⁶⁸ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani...*, s. 576.

⁶⁹ Tamże, s. 625-626; *Miesięcznik Pasterski Płocki* (dalej: MPP) 1915, nr 10, s. 191-192.

⁷⁰ MPP 1927, nr 9, s. 335; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani...*, s. 465.

⁷¹ Tamże, s. 410; MPP 1949, nr 5-6, s. 216-219.

⁷² *Kościół św. Jana Chrzciciela w Płocku*, tekst I. Szychowski, Płock, b.r.w.

⁷³ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 533.

⁷⁴ Szczegółowy opis budowy i wyposażania, szczególnie drugiej, murowanej świątyni reformatów płockich, zachowanej do naszych czasów podał A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 524-537. Wiele ciekawych i ważnych informacji na ten temat znajduje się u K. Askanasa, *Sztuka Płocka...*, s. 140-144.

⁷⁵ M. M. Grzybowski, *Z dziejów kościoła św. Jana Chrzciciela w Płocku*, (w:) *XX-lecie wspólnoty parafialnej św. Jana Chrzciciela w Płocku*, Płock, b.r.w., s. 12.

⁷⁶ Tamże.

kapłańskie wobec wiernych korzystających z tej świątyni zaczęli pełnić wykładowcy tej uczelni z pomocą kleryków przygotowywanych do pracy w duszpasterstwie.

Jeśli zaś chodzi o płockie kaplice – to z najbardziej znanych, publicznych, nie licząc cmentarnych, do największej zalicza się kaplicę św. Stanisława Kostki, urządzoną staraniem ks. Ignacego Lasockiego⁷⁷, który na gruncie przez siebie zakupionym zorganizował zakład opiekuńczy dla dzieci, a stajnię koszarową przebudował na dużą kaplicę, mieszczącą jednorazowo około tysiąca osób. Pomysł otwarcia kaplicy w tym rejonie miasta spotkał się z żywym poparciem duchownych i świeckich. Ks. biskup Nowowiejski podarował do niej kielich otrzymany od Piusa X, jubilat ks. Ludwik Stangrecki – puszkę, szelkowska parafia – stację Drogi Krzyżowej. Pierwszą Mszę św. w tej kaplicy 14 listopada 1913 r. celebrował arcybiskup metropolita warszawski Aleksander Kakowski⁷⁸.

Inne kaplice katolickie XIX w. Płocka znajdowały się u „Anioła Stróża”⁷⁹, na cmentarzu⁸⁰, w Domu Biskupim⁸¹, Gimnazjum płockim⁸², Seminarium Duchownym⁸³, szpitalach (Św. Trójcy i Św. Aleksego) i w więzieniu.

⁷⁷ Ks. prał. Ignacy Lasocki zajmował wśród duchowieństwa płockiego XIX wieku miejsce wyjątkowe, a jako osoba duchowna dla społeczeństwa Płocka zasłużył się szczególnie. Dlatego opracowania i publikacje płockie poświęcają mu sporo miejsca. Zob. np. M. Grzybowski, *Lasocki Ignacy Leonard*, (w:) *SPTK*, t. 6, s. 301-306; Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, Płock 2001, passim; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, passim; J. B. Nycek, *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*, Płock 1983, s. 116-117; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani...*, s. 335-336; J. Stefański, *Płock od A do Z w tysiącletnich dziejach*, Płock 1995, s. 215-216.

⁷⁸ A. J. Nowowiejski, op. cit., s. 537-538.

⁷⁹ Urzędowe pozwolenie na urządzenie i otwarcie kaplicy, po wielokrotnie czynionych staraniach, nadeszło w 1906 r. Wiadomo jednak, że kaplica – w tajemnicy przed władzą policyjną – funkcjonowała już w 1903 r. Początkowo Mszę św. odprawiano w niej tylko w niektóre uroczystości kościelne i domowe. „Później, gdy za biskupa Szembeka wyjednano został indult z 20 czerwca 1903 r. na lat 10 przechowywania Najświętszego Sakramentu z tym warunkiem, aby msza św. raz na tydzień przynajmniej była odprawiana, trzeba było zadośćuczynić warunkom indultu. Lecz w r. 1905 od Wielkiejjocy już stale zaczęła się msza św. codziennie odprawiać”. Zob.: [A. J. Nowowiejski], *Dzieje Instytutu Matki Bożej Miłosierdzia (1818–1907)*, Płock (b.r.w.), s. 292 i s. 296.

⁸⁰ Chodzi tu o przybytek Pański wzniesiony około 1790 r. przez prał. prep. kolegiaty św. Bartłomija na najstarszym cmentarzu katolickim Płocka w okolicy rogatki dobrzyńskiej. A. J. Nowowiejski w swojej monografii historycznej Płocka nazywa go raz „kościółem” (s. 506), innym razem „kościółkiem” (s. 522). Tymczasem była to drewniana kaplica cmentarna, kryta dachówką, do 1817 r. wykorzystywana na składowanie prochów. Odnowiona w 1820 r. przez kan. Ł. Przyłuskiego, służyła do czasu wzniesienia w jej sąsiedztwie kaplicy św. Elżbiety na nowym cmentarzu grzebalnym, usytuowanym po drugiej stronie drogi okalającej miasto. Rozebrano ją w okresie międzywojennym. Tamże, s. 522. Zob. też: *Płockie cmentarze...*, s. 4.

⁸¹ W tym przypadku chodzi nie tyle o podkreślenie istnienia kaplicy urządzonej w specjalnie na ten cel wydzielonym pomieszczeniu, ile o wydzielenie stosownej części określonego pomieszczenia i stworzenie w nim wszystkich niezbędnych ku temu warunków. O kaplicy biskupiej, we właściwym tego słowa znaczeniu można mówić dopiero wówczas, kiedy biskup płocki otrzymał i zasiedlił właściwy Dom Biskupi, długo jeszcze dawnym zwyczajem nazywany „Pałacem Biskupim”.

⁸² Ciekawą korespondencję z Płocka zamieściła w tej sprawie w 1889 r. gazeta petersburska „Kraj” pisząc m. in.: „Przed pięćdziesięciu z górą laty, kiedy gimnazjum płockie przebudowano i gruntownie restaurowano (gmach pojezuicki), z funduszów rządowych tegoż zakładu i w obrębie jego murów wzniesiono kaplicę rzymsko-katolicką, przeznaczoną wyłącznie dla użytku szkoły. Tutaj przez lat blisko czterdzieści uczniowie schodzili się w niedziele i święta na nabożeństwa, odprawiane zazwyczaj przez prefekta, tu słuchali nauk duchownych, odbywali przedwielkanocne rekolekcje, przystępowali do spowiedzi i sakramentów św. W r. 1878–79 zniesiono oddziały równoległe a napływ młodzieży był znaczny i nie można było w krótkim czasie znaleźć sal dość wygodnych hygienicznie i odpowiednich do pomieszczenia klas licznych, bo powstałych z połączenia dwu

Płock lat niewoli narodowej był miastem wielowyznaniowym, co miało swój wyraz także w rodzaju funkcjonujących w tym czasie domów Bożych. Przy ul. Synagogałnej i Szerokiej Żydzi mieli starą (wielką) synagogę i dwie bożnice, przy ul. Mickiewicza – założony w 1845 r. własny cmentarz⁸⁴, pośrodku Placu Floriańskiego stała okazała cerkiew, gdzie gromadzili się prawosławni⁸⁵. Nieopodal niej, w kościele „na Górkach”, od 1805 r. modlili się ewangelicy i protestanci⁸⁶, natomiast przy ul. Dobrzyńskiej wzniesiono okazałą katedrę mariawicką⁸⁷.

Niektóre z tych wyznań miały również swoje kaplice. Celowali w tym prawosławni, którzy mieli aż pięć kaplic – cerkiewek⁸⁸, a mianowicie: najstarszą, z 1870 r., na cmentarzu grzebalnym⁸⁹, dwie w koszarach, po jednej – w więzieniu (kaplicę katolicką usunąwszy na korytarz nowego gmachu)⁹⁰, i w gimnazjum męskim. O tej ostatniej warto nieco szerzej wspomnieć, jako że urządzona została w pomieszczeniu wcześniej stanowiącym kaplicę katolicką, która to z kolei – po wielu latach – już w wolnej Polsce znowu zaczęła funkcjonować w murach tej szkoły. Ponadto cały kontekst tej sprawy jest bardzo mało znany. Nic na ten temat nie wspominają autorzy wydanej w 2000 r. książki pt. *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*; nie przytacza tych faktów nawet A. J. Nowowiejski w monografii historycznej Płocka. Tymczasem wcześniej przytoczony korespondent gazety petersburskiej „Kraj”, pisząc o dalszych losach sali

oddziałów, dyrektor obecny p. I.P. Fedyński uznał za konieczne dla zdrowotności podwładnej mu szkoły, do liczby sal wykładowych dołączyć najobszerniejszą i najwyższą w całym gimnazjum. Odniośł się z projektem do ówczesnego biskupa płockiego ks. Gintowta, teraźniejszego arcybiskupa-metropolity mohylowskiego, z przyzwolenia którego, za przyczyną b. prefekta gimnazjum ks. Otdakowskiego, a w porozumieniu z wyższą władzą myśl ta w tymże zaraz roku urzeczywistniona została. Kaplicę skasowano, a ołtarz, sprzęty i aparaty do niej należące przeniesiono i oddano na własność miejscowemu kościołowi farnemu, który też stał się jednocześnie miejscem modlitwy uczniów gimnazjum męskiego”. Zob. Witimir, Listy z prowincji, Płock, Kraj, nr 8:1889, nr 3, s. 15, z 20 I (1 II).

⁸³ Seminarium Duchowne w Płocku, wielokrotnie przenoszone, zawsze posiadało własną kaplicę. W kamienicy „Pod Trąbami”, według wizyty kanonicznej z 1774 r., „z sieni także prowadzą drzwi na prawą stronę do kaplicy prywatnej, piecem ogrzewanej, w której odprawia się msza św. i nie przechowuje się Przenajśw. Sakrament. Nastawa ołtarza jest drewniana, malowana na czerwono i pozłociona, z obrazem Niepokole Poczęcia Najśw. Maryi P.” (A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 461); w kompleksie pobenedyktynskim po 1782 r. w części kościoła św. Wojciecha „urządzono kaplicę z biegnącymi pod oknami od północy i południa galeriami balkonowymi” [K. Askanas, *Sztuka Płocka...*, s. 159]; przystosowując zaś po 1867 r. na użytek seminarium klasztor porefarmacki „urządzono [tam] sale wykładowe, kaplicę, bibliotekę” (A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 466). Zob. też M. Grzybowski, *Kościelna działalność Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego 1773–1785*, (w:) *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 7, Warszawa 1983, s. 141.

⁸⁴ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 680; K. Askanas, *Sztuka Płocka*, Płock 1985, s. 164-166; J. Przedpełski, *Żydzi płoccy. Dzieje i martyrologia 1939–1945*, Płock 1993, s. 7; *Płockie cmentarze...*, s. 24-25.

⁸⁵ Zob. K. Askanas, *Sztuka Płocka...*, s. 174-175; Zob. też: A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 160.

⁸⁶ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 576-581.

⁸⁷ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 667-673; K. Askanas, *Sztuka Płocka...*, s. 228; S. Rybak, *Mariawityzm. Studium historyczne*, Warszawa 1992, s. 73-78.

⁸⁸ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 160.

⁸⁹ Jest to stara cerkiewka św. Michała z 1870 r. Zob. *Płockie cmentarze...*, Płock 1993, s. 20.

⁹⁰ Tamże. Zob. M. M. Grzybowski, *Z dziejów więziennictwa płockiego. Studium historyczne*, Płock 1991, s. 57.

uzyskanej w wyniku likwidacji kaplicy katolickiej w Gimnazjum Płocka w 1878 r., równocześnie stwierdził: „*Odtąd przez lat dziewięć mieściły się w sali różne a zawsze najliczniejsze klasy, w niej też odbywały się doroczne publiczne uroczyste popisy szkolne, od których nazywano ją „salą aktową”*”. W r. 1886 wszakże były gubernator płocki p. L. I. Czerkasow, zwiedzając gimnazjum, a zobaczywszy w mowie będącą salę, zdziwił się bardzo, że uczniowie wyznania prawosławnego uczęszczają na nabożeństwa do miejscowego soboru, mając we własnym gmachu szkolnym tak wygodne i stosowne miejsce na kaplicę⁹¹. Czerkasow niezwłocznie polecił architektowi gubernialnemu przygotować odnośną dokumentację na adaptacyjne roboty budowlane, która spotkała się z poparciem i aprobatą kuratora oraz arcybiskupa chełmsko-warszawskiego. Jako fundusz na urządzenie kaplicy w płockim gimnazjum posłużyły tzw. „ostatki” ze specjalnych środków szkolnictwa gubernii. Wyposażenie kaplicy sprowadzono już to z Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, już z I żeńskiego w Warszawie, zaś pewne dodatkowe roboty przeprowadzono kosztem kilkusetrublowej sumy, pokrytej z dobrowolnych ofiar paru osób, służących przy gimnazjum i dwóch byłych uczniów. Dokonane 4 grudnia 1888 r. poświęcenie kaplicy otrzymało okazałą oprawę, gdyż odbyło się w ramach obchodów 50-letniego jubileuszu ministra oświaty oraz zgromadziło miejscowe i okoliczne duchowieństwo kościoła wschodniego, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, a także uczniów i uczennic prawosławnych z gimnazjum i dzieci z ochronki. Uroczystości przewodniczyli: kurator okręgu warszawskiego i klucza warszawskiego soboru katedralnego, protojerej K. Czechowicz, który dokonał aktu poświęcenia kaplicy. Podczas wydanego z tej okazji obiadu przemówił dyrektor gimnazjum, wskazując na znaczny przyrost ludności prawosławnej w Płocku i potrzebę wzniesienia w tym mieście nowego domu Bożego⁹².

Seminarium Duchowne i inne szkoły katolickie w Płocku

Gwarancją właściwej pracy duszpasterskiej wśród rzesz wiernych były od wieków odpowiednio urządzone i należycie prowadzone seminaria duchowne, przygotowujące kapłanów do pracy z wiernymi w parafiach oraz w urzędach, organizacjach i stowarzyszeniach religijnych. Z tych racji, a także mając na uwadze decyzje Soboru Trydenckiego, podjęte w 1563 r., biskup płocki Wojciech Baranowski erygował w Pułtusk w 1594 r., na bazie działającego tam kolegium jezuickiego, pierwsze w swojej diecezji Seminarium Duchowne, jednocześnie zatrzymując jezuitów do prowadzenia nowej placówki. 116 lat później biskup Ludwik Bartłomiej Załuski erygował drugie Seminarium Diecezjalne, tym razem w samym Płocku, powierzając jego prowadzenie księżom misjonarzom⁹³.

⁹¹ Zob. Witimir, *Listy z prowincyi. Płock 10 stycznia*, Kraj, nr 8:1889, nr 3 s. 15, z 20 I (1 II).

⁹² Tamże.

⁹³ Choć seminaria duchowne diecezji płockiej nie doczekały się jeszcze wyczerpujących monografii, to jednak trzeba – gwoli sprawiedliwości – podkreślić, że poświęcono tym uczelniom sporo ciekawych publikacji. Np. o płockim Seminarium Duchownym m. in. pisali: A. Peński, *Rys historyczny płockiego seminarium*, MPP 1910, nr 6, s. 133-136, nr 7, s. 166-174; A. J. Nowowiejski,

Utrzymanie dwóch tego rodzaju zakładów przysparzało rządcom diecezji nie-mało kłopotów, które spotęgowały się wraz z upadkiem Rzeczypospolitej i w latach niewoli narodowej, kiedy to z jednej strony zagrabione zostały przez zaborcę dobra kościelne⁹⁴, z drugiej – wprowadzono jeszcze nadzwyczaj restrykcyjne dekrety⁹⁵. Rzutowało to, naturalnie, i na kondycję obydwu uczelni. O jednej z nich – pułtuskiej biskup W. Popiel wiosną 1864 r. pisał: „*W najopłakańszym stanie zastałem seminaryum, tak pod względem naukowym, jak ekonomicznego utrzymania (...) Gmach ciasny, a dachy w okropnym stanie (...) Kasę seminaryjską zastałem prózną, w spiżarni i w spichlerzu pustki*”⁹⁶.

W rok później, kiedy po kasacie zakonów, misjonarze opuszczali swoje stano-wiska profesorskie i wychowawcze w plockim seminarium, biskup Popiel chcąc uniknąć rozlicznych kłopotów, a także mieć bliższy nadzór nad klerykami, postanowił z obu seminariów utworzyć jedno nowe w Płocku. „*Tak więc regens (ks. Franciszek Grafowski – dop. autor), profesorowie i rupiecia – wszystko to przyjechało na pierwsze dni września (1865 r. z Pułtuska – dop. autor) do Płocka i tam 10 września rozpoczęły się studia wszystkich trzech wydziałów: teologii, filozofii i gramatyki*”⁹⁷. Tam, to znaczy naprzeciw wejścia frontowego do katedry, w pomieszczeniach opactwa pobenedyktynskiego. Dwa lata potem trzeba było budynek ten opuścić, ustępując miejsca gimnazjum żeńskiemu. Jeśli chodzi o liczbę kleryków, nie była ona zbyt wielka, np. w 1865 r. było ich tylko 34, w następnych latach liczba ta nieco wzrosła, choć wyświęconych kapłanów nie wystarczało na obsadzenie wszystkich placówek parafialnych. W 1867 r. klerycy

Płock..., s. 457-491; F. Kacprzycki, *Założenie Seminarium Duchownego w Płocku*, Studia Płockie, t. 2:1974, s. 139-154; W. Góralski, *Szkic do dziejów seminariów duchownych diecezji plockiej (1594-1994)*, Studia Płockie, t. 22:1994, s. 29-39; M. M. Grzybowski, *Z dziejów Seminarium Plockiego (1710-1939)*, Tamże, s. 41-66. Z okazji 400-lecia seminarium plockiemu, w 1994 r. poświęcono tej uczelni dwa okolicznościowe opracowania: M. M. Grzybowski, *Z dziejów Seminarium Duchownego... oraz Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku...* Jednak najwięcej o Seminarium Duchownym w Płocku napisał i opublikował w „Miesięczniku Pasternkim Płockim” W. Jezusek – długoletni rektor tej uczelni. Zob. Tamże w latach: 1960 (nr 8-9, s. 315-353, nr 4-5, s. 136-148), 1961 (nr 1-2, s. 25-28 i 42-58, nr 3-4, s. 119-122), 1963 (nr 9, s. 180-190), 1966 (nr 1-2, s. 42-48). Nie zapomniano przy tym o pułtuskim seminarium. Ostatnio pisał o nim z wielkim znanstwem przedmiotu ks. T. Żebrowski, przytaczając liczne niepublikowane dotąd dokumenty. Zob. T. Żebrowski, *Początki Seminarium Duchownego (kleryckiego) w Pułtusku (1594-1624)*, Studia Płockie, t. 22:1994, s. 11-27; Tenże, *Powstanie Seminarium Duchownego w Pułtusku i jego początkowe dzieje (1594-1650)*, (w:) *Kościół i kultura*, pod red. R. Jaworskiego i A. Koseńskiego, Płock-Pułtusk 1996 s. 39-55. Z kolei ks. D. Majewski swoją najwieszszą publikacją o Seminarium Duchownym w Płocku zwrócił uwagę m. in. na fakt, że nie dotarto jeszcze do wszystkich ważnych i ciekawych źródeł z dziejów tejże uczelni. Zob. D. Majewski, *Akta względem edukacji w Seminarium Płockim (Rok 1810)*, Studia Płockie, t. 30:2002, s. 311-315.

⁹⁴ Stało się to za sprawą ukazu carskiego z 26 grudnia 1865 r., opublikowanego w tymże samym roku w 63 tomie Dziennika Praw Królestwa Polskiego. Zgodnie z postanowieniami tego dokumentu własność kościelna wraz z budynkami nie służącymi bezpośrednio duchowieństwu przeszła we władanie rządu. Duchowieństwo otrzymało pensję rządową, a na każdą nominację wymagano zgody władz cywilnych.

⁹⁵ Np. dekret przyjęty przez Radę Stanu i zatwierdzony przez Aleksandra I 18 III 1817 r. o stosunkach między Kościołem a Rządem Królestwa Polskiego. Na mocy jego postanowień sprawy duchowieństwa polskiego zostały całkowicie podporządkowane władzom rządowym.

⁹⁶ *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela...*, t. 1, s. 192 i s. 193.

⁹⁷ Tamże, t. 1, s. 265.

otrzymali opuszczony przez reformatów budynek klasztorny, łączący się szczytem z ich kościołem św. Jana Chrzciciela i pozostali tam po dzień dzisiejszy.



Seminarium Duchowne, siedziba szkoły od 1867 r.

Początki na nowym miejscu były bardzo ciężkie. Nieprzystosowany dla potrzeb seminaryjnych, przy tym po części zdewastowany, zakonny budynek nie sprzyjał nie tylko nauce, ale po prostu trudno było w nim zamieszkiwać i wypełniać regułą i regulaminem przepisane powinności. Wszelkie nadzieje na rychłą poprawę tej sytuacji definitywnie rozwią-

ło zesłanie bpa Popiela w głąb Rosji. Podjął się tego zadania dopiero w 1882 r. sufragan płocki bp Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski. Za uzyskane od rządu pieniądze udało się przeprowadzić remont w budynku poreformackim, dobudowując mu drugie piętro, a ponadto wznieść od ulicy nowy dwukondygnacyjny budynek z mieszkaniami dla profesorów. Pozwoliło to również rozbudować i usystematyzować bogatą w wartościowe książki bibliotekę, której początek dały cenne zbiory starej biblioteki katedralnej, a następnie książki bibliotek likwidowanych zakonów, jak również z prywatnych zbiorów znanych bibliofilów. Tak więc dwusetną rocznicę płockiej uczelni duchownej, przypadającą w 1910 r., obchodzono uroczyście i radośnie, ciesząc się z dobrych warunków do nauki i z papieskiego wyróżnienia. Otóż Pius X, w uznaniu wkładu 200 lat liczącego sobie płockiego Seminarium Duchownego w rozwój Kościoła na Mazowszu przyznał tej uczelni 25 kwietnia 1910 r. dekretem Św. Kongregacji Studiów przywilej nadawania stopnia naukowego *baccalaureatu*. W 1914 r. – dzięki wspańiałomyślnemu finansowemu wsparciu dzieła rozbudowy Seminarium Duchownego – przez Czartoryskich oraz panie: Romocką z Księżego i Makomaską z Krojczyna a także duchowieństwo diecezjalne – podjęto się budowy za 130 tys. rubli kolejnego budynku, łączącego od strony zachodniej dom poklasztorny z profesorskim.

Inwestycje te pozwoliły z kolei przedłużyć w międzyczasie okres studiów do lat sześciu oraz otworzyć w 1913 r. z trzech pierwszych kursów seminaryjnych liceum, odpowiadające wyższym klasom gimnazjalnym, ze szczególnym uwzględnieniem łaciny, filozofii i nauk przyrodniczych. W 1916 r. przekształcono je w liceum 4-letnie równorzędne czterem klasom gimnazjum filologicznego. Był to początek popularnego i do dziś funkcjonującego Liceum im. Św. Stanisława Kostki, inaczej zwanego Niższym Seminarium Duchownym.

Tak więc Seminarium Duchowne w Płocku, mimo 123 lat niewoli nie zmarowało tego czasu, wykorzystując go dla chwały Bożej i na trwałe pożytek polskiego ludu na Mazowszu. W dużej części jest to zasługą kilku biskupów płockich czasu niewoli, a przede wszystkim W. Popiela, M. Nowodworskiego i A. J. Nowowiejskiego oraz rektorów, którymi w porządku chronologicznym byli: Grabowski Franciszek (1865–1867)⁹⁸, Rzewuski Gracjan (1867–1874)⁹⁹, Smoleński Ignacy (1874–1877)¹⁰⁰, Weloński Kazimierz (1877–1901)¹⁰¹, Nowowiejski Antoni Julian (1901–1908)¹⁰², Szelażek Adolf (1901–1918)¹⁰³ i Borniński Piotr (1918–1927)¹⁰⁴. Równocześnie jest to zasługą dużej rzeszy światłych profesorów Seminarium, którzy byli nie tylko dobrymi pedagogami, ale swym życiem i dorobkiem naukowym wpisali się co najmniej w historię Płocka i Mazowsza. Spośród nich najczęściej wymienia się dwóch księży misjonarzy: T. Bojanowskiego¹⁰⁵ i F. Płoszczyńskiego¹⁰⁶, a z grona płockich księży diecezjalnych A. Borkowskiego¹⁰⁷, A. Brykczyńskiego¹⁰⁸, R. Filochowskiego¹⁰⁹, E. Gruberskiego¹¹⁰, A. Maciejowskiego¹¹¹, B. Mariańskiego¹¹², J. Ołdakowskiego¹¹³ i A. Zarembe¹¹⁴.

Pewnym uzupełnieniem XIX-wiecznej mapy znamienitszych szkół katolickich funkcjonujących w Płocku była jeszcze założona w 1917 r. Biskupia Szkoła

⁹⁸ T. Kowalski, J. Młodyński, J. Szczepański, *Wpisani w historię Pułtuska*, Pułtusk 2001, s. 92.

⁹⁹ *SPTK*, t. 3, s. 546-547.

¹⁰⁰ *SPTK*, t. 4, s. 114-115.

¹⁰¹ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 625-626.

¹⁰² Chociaż abp A. J. Nowowiejski nie ma jeszcze swojej biografii, to jednak jego bibliografia przedmiotowa jest na tyle wielka, iż trudno dziś dokonać wyboru jednej czy dwu pozycji bez szkody wynikającej z pominięcia innych. Wydaje się, że najwszechstronniej sylwetkę Arcypasterza przedstawia książka pt. *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991; Z kolei najbogatszą i bodaj najświeższą taką bibliografię zawiera książka M. M. Grzybowskiego, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939–1945*, wyd. 2, Włocławek-Płock 2002, s. 24 oraz 433-465.

¹⁰³ *SPTK*, t. 7, s. 217-220; W. Kluz, *Wytrwałość. Biskup Adolf Piotr Szelażek założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Warszawa 1987.

¹⁰⁴ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 65.

¹⁰⁵ H. Mross, *Bojanowski Tomasz CM*, (w:) *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, k. 739.

¹⁰⁶ S. Janaczek, *Płoszczyński Franciszek*, (w:) *SPTK*, t. 3, s. 382-383. Zob. też: W. Hanc, K. Rulka, *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Profesorowie i moderatorzy XX wieku*, Włocławek 1997, s. 45-47.

¹⁰⁷ Zob. M. M. Grzybowski, *Borkowski Antoni*, (w:) *SPTK*, t. 1, Warszawa 1982, s. 194-195; Zob. też: A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 64.

¹⁰⁸ Zob. A. Brykczyński, *Diennik 1865–1868*, do druku przygot. M. M. Grzybowski, Płock 2000, s. 5-7; Zob. też A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 77-78.

¹⁰⁹ G. Rzewuski, *Życiorys śp. ks. Rocha Filochowskiego [...] 1838–1896*, Warszawa 1897; Zob. też A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 154.

¹¹⁰ Zob. J. Domagała, A. Lelen, *Kształcenie organistów diecezji...*, s. 27-29; Zob. również: A. Lelen, *Religijna kultura muzyczna...*, passim; Zob. jeszcze A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 204.

¹¹¹ Zob. MPP 1919, nr 7, s. 64, 1920, nr 6, s. 95-97; Zob. też: A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 372.

¹¹² Zob. M. M. Grzybowski, *Mariański Bronisław*, (w:) *SPTK*, t. 3, s. 61-64; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 389.

¹¹³ M. M. Grzybowski, *Oldakowski Julian Teofil*, (w:) *SPTK*, t. 3, s. 254-255; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 443.

¹¹⁴ Zob. MPP 1907, nr 3, s. 53-63; *Encyklopedia Kościelna*, pod red. M. Nowodworskiego, t. 30, s. 3-12; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 662.

Organistowska, która poprzez środowisko profesorów oraz zdolniejszych uczniów skupiła wokół siebie duże grono uzdolnionych muzycznie płoczan oraz dobrze zapisała się w płockich dziejach muzyki i śpiewu kościelnego¹¹⁵.

Płockie zakony – ich kościoły, domy i klasztory

W dziejach miasta Płocka, wśród wielu jego społeczności wybijających się dobrą organizacją i aktywną działalnością, po części ukierunkowaną na dobro swego środowiska, było kilka zakonów i zgromadzeń żeńskich i męskich. Historia Płocka wymienia np. obecność dominikanek, norbertanek, szarytek, służek i magdalenek. Ze zgromadzeń i zakonów męskich trudno dzieje Płocka wyobrazić bez benedyktynów, dominikanów, jezuitów, reformatów, czy misjonarzy. Bez mała wszystkie te pobożne społeczności były świadkami rozbiorów Polski, dzieląc wspólnie z płockim ludem wszelkie utrapienia sprowadzone na polskie ziemie przez wojska i rządy zaborcze. Bez mała wszystkie z wymienionych rodzin zakonnych, gdyż – nieomal w ostatniej chwili – uniknęli tego dominikanki, jezuitci i benedyktyni.

Obecność dominikanek w Płocku nie została do końca przebadana i nie do czekała się wyczerpującego opracowania. Wiadomo natomiast, ponad wszelką wątpliwość, że w XVII w. miały one w Płocku, w sąsiedztwie kościoła św. Dominika, własny klasztor drewniany, który – według wizytacji biskupiej z 1775 r. – wymagał pilnego i gruntownego remontu. Ponieważ robót tych nie podjęto – budynek klasztorny, w obawie o życie zakonnice tam zamieszkujących, został zamknięty. Był to równocześnie ostatni fragment dziejów płockich dominikanek, które przeniesione zostały do klasztorów w Sochaczewie i Piotrkowie¹¹⁶.

Jezuici, obecni w Płocku co najmniej od 1611 r., przez następne 162 lata zaangażowani w edukację synów Mazowsza, rozstali się z tym miastem w 1773 r. na skutek *breve* papieża Klemensa XIV, ogłaszające Kościołowi i światu rozwiązanie Towarzystwa Jezusowego. Decyzja papieska zubożyła wówczas środowisko płockie co najmniej w dwójnasób: po pierwsze, miasto biskupie straciło jedną z najstarszych i najprężniejszych placówek intelektualnych, a po drugie – pozbawione ono zostało ważnych obiektów pojezuickich, które przejęła Komisja Edukacji Narodowej. I chociaż jezuici, jako zgromadzenie, przestali w Płocku funkcjonować w 1773 r., to jednak niektórzy z nich pozostali w tym mieście na dalsze długie lata, znajdując zatrudnienie w płockiej szkole podwydziałowej Komisji Edukacji Narodowej. Ostatni z nich był w gronie jej pedagogów jeszcze w 1794 r.¹¹⁷. Najgłośniejszym z jezuitów obecnych w Płocku był niewątpliwie św. Andrzej Bobola, który spędził tutaj najpierw trzy lata (1633–1636), kierując So-

¹¹⁵ Zob. J. Domagała, A. Leleń, *Kształcenie organistów diecezji...*; Zob. również: A. Leleń, *Religijna kultura muzyczna...*, gdzie ukazane jest m. in. kultura Płocka tych lat z pogłębionym ujęciem religijnej kultury muzycznej Płocka i zwróceniem szerokiej uwagi na liczne postaci, dzięki którym ten aspekt kultury przyniósł Bogu chwałę a Kościołowi lokalnemu i miastu dodał splendoru.

¹¹⁶ Zob. A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 581-586; Zob. też: M. M. Grzybowski, *Kościelna działalność Michała Jerzego Poniatowskiego...*, s. 70-71.

dalicją Mariańską uczniów Kolegium, a następnie kolejne dwa lata (1637–1638) jako prefekt i kaznodzieja¹¹⁸.

Zniesienie jezuitów pociągnęło za sobą pożegnanie z Płockiem drugiej rodziny zakonnej, to jest benedyktynów, związanej z tym miastem co najmniej od XI w. Biskup płocki Michał Jerzy Poniąkowski, w trosce o szkoły i oświatę, w 1781 r. powierzył płockim benedyktynom prowadzenie kolegium jezuickiego w Pułtusk. Zadanie to wypełniali oni nieprzerwanie przez osiem dziesięcioleci, aż do momentu wielkiej kasaty klasztorów katolickich w Królestwie Polskim przez rząd carski¹¹⁹.

O ile rozstanie z Płockiem dominikanek podyktowane było troską o ich życie i zdrowie, to usunięcie ojców jezuitów było sprawą papieża Klemensa XIV, a wyjście z Płocka ojców benedyktynów nastąpiło w wyniku decyzji biskupa płockiego Michała Jerzego Poniąkowskiego – to już losy bez mała wszystkich pozostałych rodzin zakonnych związanych z miastem biskupim zostały brutalnie przerwane przez zaborcę. Pierwszymi ofiarami despotyczności Prusaków stali się dominikanie, obecni w Płocku od XIII w. i posiadający w tym mieście dwa klasztory z kościołami: przy ul. Trójcy św. (dziś ul. Piekarska) i na przedmieściu „na Górkach”. Po zabudowaniach na ul. Piekarskiej nie ma dzisiaj jakiegokolwiek śladu. Tamtejszy klasztor uległ zniszczeniu wskutek osuwającej się skarpy, natomiast stojący w jego sąsiedztwie kościół w 1804 r. Prusacy wykorzystywali do magazynowania sprzętu wojskowego, a opuszczony przez nich w 1811 r. brany był pod uwagę jako obiekt odpowiedni na urządzenie w nim – po odpowiedniej adaptacji – teatru miejskiego. Na nic się zdały słane do Warszawy protesty bpa Tomasza Ostaszewskiego. Dnia 20 sierpnia 1812 r., po uroczystym otwarciu teatru płockiego, wystawiono tam pierwszą sztukę. Tak więc dominikański kościół św. Trójcy, w części przez Prusaków zdewastowany, w części sprofanowany przez nich poprzez urządzenie tam magazynów, służył – po stosownych przeróbkach – za przybytek płockiej Melpomenie do 1939 r., kiedy to hitlerowski okupant historyczny obiekt zrównał z ziemią¹²⁰.

Drugi w Płocku XIII-wieczny kościół dominikański i równie stary współdziałający z nim klasztor, zlokalizowane „na Górkach”, także zwróciły na siebie uwagę butnych Prusaków. W 1805 r. – kiedy przeorem był o. Pius Gutkowski – zaborcy zajęli klasztor, a następnie kościół, który od 30 września stał się miejscem nabożeństw protestanckich. Do katolików płocka świątynia dominikańska powróciła

¹¹⁷ O jezuitach w Płocku i prowadzonym przez nich kolegium zob.: T. Żebrowski, *Kolegium jezuickie w Płocku i szkoła przezeń prowadzona (1512–1626–1773)*, (w:) *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, Płock 2000, s. 31–51; W. Graczyk, J. Kwiatkowski, *Jezuici w Płocku 1611–1773*, Warszawa 2002.

¹¹⁸ M. Paciuszkiewicz, M. Topczewska-Metelska, W. Wasilewski, *Będę jej głównym patronem. O św. Andrzeju Boboli*, Kraków 1995, s. 313–314.

¹¹⁹ Zob. H. Gawarecki, *Wiadomość historyczna o benedyktynach zgromadzenia płocko-pułtuskiego*, *Pamiętnik Religijno-Moralny*, t. 7:1844, s. 1–18; M. M. Grzybowski, *Kościelna działalność Michała Jerzego Poniąkowskiego...*, s. 69.

¹²⁰ Zob. B. Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena. Teatr zawodowy i amatorski 1808–1975*, Płock 1998, s. 27–153; Zob. również: M. M. Grzybowski, *Z dziejów płockich dominikanów*, MPP 2000, nr 2, s. 78–82.

dopiero po II wojnie światowej. Losy zajętego w 1805 r. kościoła dominikanów, podzieliły również ich zabudowania klasztorne. Po wyrzuceniu z nich zakonników urządzono tam archiwum sądu powiatowego, mieszkanie dla pastora oraz drukarnię. Z biegiem lat niektóre pomieszczenia, w ślad za zachodzącymi zmianami, służyły jeszcze różnorodnym szkołom, wojsku, więziennictwu, chorym, a nawet osobom prywatnym jako mieszkania rodzinne. Nigdy jednak nie wrócili już tutaj dominikanie¹²¹. W klasztorze płockim odbywał nowicjat Jan Gutkowski (imię zakonne Marceli), ur. 1776 r. we wsi Witkowo-Pawlaki (par. Raciąż), żołnierz kościuszkowski, uczestnik kampanii napoleońskich, naczelnny kapelan Wojska Polskiego w Królestwie Polskim, biskup podlaski, abp marcjonopolitański¹²². Zmarł we Lwowie i został pochowany w okazałym grobowcu na Cmentarzu Łyczakowskim¹²³.

Los płockich dominikanów podzielił, kilka lat później, klasztor Panien Norbertanek, istniejący w Płocku od końca XII w. jako Zakon Panien Promonstratensek, zwanych potocznie norbertankami. Mury ich klasztoru i świątyni stanowią dzisiaj fragmenty kompleksu zabudowań usytuowanych w okolicy wieży ciśnień przy ul. Warszawskiej. Znana i ceniona była szkoła klasztorna prowadzona przez zakonnice dla córek okolicznej szlachty i mieszczan. Szkoła ta, wspominana w wizytacji biskupiej z końca XVI w. przetrwała ponad dwa wieki, ucząc nauki czytania i pisania w języku polskim, francuskim i niemieckim oraz konwersacji w tych językach celem doskonalenia ich znajomości. Program zajęć prowadzonych przez świeckie guwernantki obejmował jeszcze naukę rachunków początkowych i robót kobiecych (szycia, haftowania, robienia pończoch), a jedna z siostr uczyla religii oraz dobrych obyczajów. Norbertanki płockie – w razie potrzeby – zajmowały się również wychowywaniem sierot i sprawowaniem opieki nad wdowami, równocześnie udzielając im u siebie schronienia.

W 1807 r., podczas wojny francusko-pruskiej, w płockim klasztorze norbertanek – po wypędzeniu obecnych tam zakonnice do ich posiadłości w Brwilnie Górnym – urządzono szpital dla żołnierzy rannych w bitwie pod Pułtuskim, co było powodem tak wielkich dewastacji pomieszczeń, iż norbertanki, po dokonanej w 1797 r. konfiskacie dużej części ich dóbr, nie były w stanie podjąć nawet najniezbędniejszych prac remontowych. Zapewne dlatego w 1811 r. postanowiono przenieść płockie norbertanki do Czerwińska do pomieszczeń zwolnionych przez kanoników regularnych. Ostatecznie nastąpiło to w 1819 r. w wyniku decyzji podjętej przez Namiestnika Królestwa Polskiego Józefa Zajączka, w myśl której zdewastowany klasztor w Płocku przeznaczony został na urządzenie tam koszar wojskowych. Dnia 18 października 1819 r., wozami podstawionymi przez władze wojewódzkie wyruszyły w stronę Czerwińska 24 siostry z uczennicami, wioząc jednocześnie ze sobą wyposażenie swego kościoła (naczynia i paramenty litur-

¹²¹ Tamże; Zob. też: A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 572-581.

¹²² Zob. *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, k. 408-409.

¹²³ Jest to pomnik dłuta P. Eutele w formie edykuły z umieszczoną w jego niszy naturalnej wielkości postacią abpa Gutkowskiego z prawą ręką podniesioną w geście błogosławieństwa. Reprodukcję pomnika zamieścił S. Nicieja jako jedną z wielu ilustracji w swoim dziele poświęconym nekropolii łyczakowskiej. Zob. S. Nicieja, *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786–1986*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, s. 103.

giczne), część ocalałej biblioteki klasztornej (300 rękopisów i książek) oraz obrazy św. Norberta i św. Augustyna. Czerwińsk służył norbertankom i uczennicom prowadzonej przez nich szkoły przez kolejne kilkadziesiąt lat. Ich czerwiński etap zakończył się w 1902 r., kiedy to wciąż panoszący się Rosjanie usunęli je stamtąd, kierując do klasztoru w Imbramowicach pod Miechowem¹²⁴.

Głośna kasata klasztorów przeprowadzona na mocy ukazu cara Aleksandra II podpisana 8 listopada 1864 r. objęła w Płocku domy dwóch zgromadzeń, to jest Księży Misjonarzy św. Wincentego á Paulo oraz o. reformatów. Była to wielka strata dla Płocka, ponieważ każda z tych rodzin wniosła do dziejów miasta biskupiego niekwestionowany dorobek wielu lat iście benedyktyńskiej pracy. Na przykład księża misjonarze, którzy trafili tutaj za sprawą sufragana chełmińskiego bpa Seweryna Kazimierza Szczuki, aby od 1710 r. na życzenie biskupa Ludwika Załuskiego podjąć się prowadzenia, drugiego po Pułtusku, diecezjalnego Seminarium Duchownego – prowadzili tę uczelnię ponad 150 lat. Przez pierwsze 70 lat płockich kandydatów do kapłaństwa sposobili w domu „Pod Trąbami”, a przez następne 80 lat – w obiektach opactwa pobenedyktyńskiego dzierżawionego dziś przez Muzeum Mazowieckie. Obowiązki rektorskie przyjęli na siebie i pełnili następujący misjonarze: Adamszczyński Walenty, Bóbr Jan, Dragowski Antoni, Dumański Tomasz, Gorzkiewicz Mateusz, Koniecki Tomasz, Kotarski Ignacy, Krzemkowski Wojciech, Łosacki Teodor, Orzechowski Józef¹²⁵, Pawlikowski Antoni, Perkowski Marcin, Potyrański Piotr Wincenty, Puławski Alojzy, Rzepny Franciszek, Smarzewski Franciszek, Smulski Szymon, Soczkiewicz Grzegorz, Sykora Filip, Szydelski Szymon, Trochon Jakub¹²⁶, Waśniewski Kazimierz i Wołowski Kazimierz.

Nocą z 27 na 28 listopada 1864 r. księża misjonarze, prowadzący w diecezji płockiej dwa swoje domy (w Płocku i Mławie), zostali wywiezieni do Łowicza. Zdarzenie to należy do ważniejszych dat także w kalendarium Seminarium Duchownego. Jest to bowiem początek prowadzenia tej uczelni przez duchowieństwo diecezjalne, które po dzień dzisiejszy z pożytkiem realizuje zadanie naukowo-pedagogiczne powierzone mu 240 lat temu¹²⁷.

Los Księży Misjonarzy z domów Płocka i Mławy podzielili z tego samego powodu ojcowie oraz bracia klasztoru reformatów przybyli do Płocka – mimo prote-

¹²⁴ Tamże, s. 586-596; Zob. też: T. Mroczo, *Czerwińsk romański*, Warszawa 1972, s. 12; T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej...*, s. 80-81; Tenże, *Klasztor Panien Norbertanek Płockich w Czerwińsku nad Wisłą 1819-1902*, (w:) *Dzieje klasztoru w Czerwińsku*, pod red. E. Olbromskiego, Lublin 1997, s. 115-124.

¹²⁵ Był on ostatnim regensem seminarium płockiego z grona księży misjonarzy (1856-1865). Po kasacji Domu Misjonarzy w Płocku objął probostwo w Dobrzyniu n. Wisłą, od 1870 r. – w Sobowie, a w siedem lat później – w 1877 r., jako kanonik hon. włocławski był rektorem kościoła podominańskiego w Brześciu. W 1885 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie dwa lata później umarł i tam został pochowany. Zob. A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 465.

¹²⁶ Pierwszy rektor Seminarium Duchownego w Płocku (1717-1725 i 1732-1735), Francuz z pochodzenia, który przybył do Polski w 1711 r. Był także rektorem Seminarium Duchownego w Chełmnie. Zmarł w Krakowie, w 1747 r. Zob. tamże, s. 460.

¹²⁷ Zob. tamże; Zob. również: A. Sochocki, *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w diecezji płockiej*, Niedziela Płocka 1997, nr 47(157), s. II.

stw miejscowych dominikanów – w 1755 r., po uzyskaniu na to zgody Rzymskiej Kongregacji Biskupów i Zakonników, jak również papieża Benedykta XIV.

Czas niewoli zahamował dynamiczny rozwój materialny, osobowy i duchowy tego zgromadzenia. Większość ich pomieszczeń klasztornych w 1806 r., podczas wojny francusko-pruskiej zajęto na szpital, a w latach 1813–1818 przetrzymywano w nich więźniów, zaś w 1822 r. – zakwaterowano wojsko. Kiedy natomiast można było powrócić do wcześniej przygotowanych warunków życia i pracy – płoccy reformaci nie tylko odzyskali grupującą się wokół nich społeczność miejską, ale zdołali ją jeszcze w patriotycznym porywie pozyskać do walki przeciw zaborcy np. 22 stycznia 1863 r. Zaangażowani zakonnicy skazani zostali na zsyłkę, a w rok później w ogóle skasowano klasztor reformatów w Płocku. Od tamtego czasu, z niewielkimi przerwami pomieszczenia klasztorne po reformatach weszły w skład kompleksu budynków Seminarium Duchownego, natomiast poreformacki kościół zaczął wyrastać na dom Boży, dobrze służący mieszkańcom okolicznych domów i ulic.

Znana jest lista gwardianów reformatów płockich, która w porządku chronologicznym przedstawia się następująco: Marian Świniarski (w latach 1800, 1804–1806), Michał Zagrzewski (1801), Dominik Nowogrodzki (1802–1803), Ebzeornis Aramos (1810–1811), Jan Chmielewski (1812), Dominik Kostuszewski (1815), Tomasz Sydlewski (1816), Feliks Szfaba (1817–1819), Prot Lewicki (1820–1822), Fidelis Michałowski (1823–1830), Ludwik Mantorski (1831–1835), Remigiusz Składowski (1840), Jan Paszkowski (1841–1842), Romuald Szaniawski (1843–1844), Maurycy Wojnchowski (1845–1849), Władysław Lipski (1850–1853), Juwenalis Wesołowski (1854–1857, 1864), Józef Kamiński (1858–1859), Bernardyn Tański (1860–1861) i Kanty Czyżemia (1862–1863)¹²⁸. Płocki klasztor zapisał się w dziejach reformatów polskich nie tylko jako wpływowe lokalne środowisko ducha patriotycznego, ale przede wszystkim jako znaczący na prowincji ośrodek życia duchowego. Niektórzy jego wychowankowie byli autorami broszur i książek o treści religijno-społecznej, wielu – po ukazie kasacyjnym – sekularyzowało się, podejmując pracę duszpasterką, najczęściej w parafiach diecezji płockiej. Wśród najpopularniejszych płockich reformatów – pisarzy najczęściej wymienia się Wacława Tłubickiego¹²⁹, Fidelisa Michałowskiego, Mikołaja Bilińskiego i Marty-niana Franciszka Możejewskiego¹³⁰.

Carska kasata klasztorów w 1867 r. mocno poruszyła biskupa płockiego Wincentego Popiela, który w tym czasie był z wizytą kanoniczną w Pułtusk. W tej sytuacji postanowił natychmiast powrócić do Płocka. Były to ciężkie chwile, o których w swoich pamiętnikach napisał: *„W Płocku na mój przyjazd ludność licznie zbiegła się do katedry; jednośmy wszyscy czuli i słycać było ciągłe tkania, ja sam od płaczu wstrzymać się nie mogłem. Żałowano bardzo miejscowych reformatów, bo to był konwent z wielu względów dobrze obsadzony (...) Jadąc do Płocka, ułożyłem sobie treść listu, jaki zamierzyłem wydać z powodu gwałtownego*

¹²⁸ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 537.

¹²⁹ *SPTK*, t. IV, s. 328.

¹³⁰ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 415.

wywiezienia zakonników. *Jakoż teraz to obrobiłem. Napisany był z boleścią, ale i poddaniem się woli Bożej*¹³¹. W kilka dni później biskup płocki dodał: „*Uważałem być obowiązkiem moim przemówić do ludu o tak ważnym fakcie, uspokoić, ponieść uczucia ku Bogu. A jednak ten list pasterski wywołał na mnie straszną burzę. Księżom go odbierano, a mnie za karę odjęto jeszcze z pensyi 14 tysięcy (...) a co najważniejsze, zakazano wszystkim biskupom wydawania listów do ludu bez poddawania ich pod cenzurę (...) Odnośnie do kasaty klasztorów napisałem odezwę do księcia Czerkaskiego (...) a drugi okólnik do duchowieństwa zachęcając, aby w smutnym położeniu zakonników niosło im pomoc i używało po parafiach do postępu religijnych*”¹³².

Los płockich zakonników, na szczęście, nie dotknął w takim stopniu szarytek z Płocka, a puste miejsca po skasowanych zgromadzeniach, szybko zajęły inne osoby i organizacje. Misjonarzy, prowadzących Seminarium Duchowne – jak już nadmieniliśmy – zastąpili księża diecezjalni, prace norbertanek kontynuowały po części służki (od 1895 r.)¹³³, po części Zakład Anioła Stróża i siostry magdalenki, świętujące niedawno stulecie swej działalności w Płocku¹³⁴.

Spółeczna działalność duchowieństwa

Zaborcy, dobrze zdając sobie sprawę, jak wielkie znaczenie dla podtrzymania ducha narodowego mają dla Polaków wszelkiego rodzaju organizacje – programowo utrudniali ich powstanie i funkcjonowanie¹³⁵. Z kolei światli płocczanie dokładali wszelkich starań, aby zmylić podejrzania ciemieżców i czasami pod niepozorną z nazwy i statutu organizacją budzić i umacniać ducha polskiego przy każdej nadażającej się okazji i w każdym środowisku. Szczególnie odpowiedzialne zadania przyjmowało wtedy na siebie płockie duchowieństwo. Mechanizm działania był nader zwyczajny – księża płoccy po prostu deklarowali swój udział w pracach takich organizacji jako zwyczajni ich członkowie. Wówczas zdarzało się, że owi duchowni przy okazji wyborów do władz określonych instytucji powierzane mieli wysokie i odpowiedzialne stanowiska.

Przykładów takiego rodzaju zaangażowania na płockim forum można przedstawić nadspodziewanie wiele. Na pierwszy plan wysuwa się Towarzystwo Na-

¹³¹ *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela...*, s. 224. Zob. też: M. M. Grzybowski, *Biskup Popiel wobec kasaty klasztorów diecezji płockiej w 1864 roku*, Chrześcijańcin w Świecie 1980, nr 91-92, s. 67-83; Tenże, *Postawa Wincentego Chościak-Popiela, biskupa płockiego, wobec kasaty klasztorów z 1864 r. w jego diecezji*, Studia Płockie 1983, t. 2, s. 257-272.

¹³² Tamże, s. 229.

¹³³ Zob. Wójcik M., *Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej*, Mariówka 1978.

¹³⁴ Zob. [A. J. Nowowiejski], *Dzieje Instytutu Matki Bożej Miłosierdzia (1818-1907)*, Płock [1908], s. 275-296.

¹³⁵ Za przykład może tu posłużyć trwający kilka dziesięcioleci cykl opracowywania i zatwierdzania ustawy Płockiego Towarzystwa Dobroczynności. Archiwum Państwowe w Płocku dysponuje projektem takiej ustawy z 1836 r. Tymczasem faktyczne zatwierdzenie tego dokumentu – po pewnych jego modyfikacjach – nastąpiło dopiero w 1881 r., a więc bez mała w pół wieku po pierwszym projekcie. Zob. Archiwum Państwowe w Płocku (dalej AP-P), Akta m. Płocka. Akta Urzędu Municipalnego Płock dotyczące się Towarzystwa Dobroczynności (1836-1864) sygn. 100, s. 43-57; Zob. też: *Ustawa Towarzystwa Dobroczynności w Płocku Najwyżej zatwierdzona 29 maja 1881 r.*, Płock 1906.

ukowe Płockie, którego współzałożycielem, moźnym protektorem i mądrym pierwszym prezesem był biskup płocki Adam Michał Prażmowski¹³⁶. Wielu duchownych było w tym samym czasie członkami i członkami-korespondentami TNP, jak np. Kolumban Zagier¹³⁷, Hilary Kasperowicz¹³⁸, Grzegorz Soczkiewicz¹³⁹, Mateusz Gorzkiewicz¹⁴⁰, Jakub Ossowski, Michał Wierzbowski, Wawrzyniec Gutowski czy biskupi sufragani Antoni Luboradzki¹⁴¹ i Konstanty Plejewski¹⁴² i inni¹⁴³.

O podobnej sytuacji można mówić w równie starym Płockim Towarzystwie Dobroczynności. Pierwszym wielkim jego dobroczyńcą (zapisał Towarzystwu kamienicę) był ks. Jan Rutkowski¹⁴⁴. Przeglądając natomiast doroczne sprawozdania Towarzystwa Dobroczynności nie trudno dostrzec tam (w zarządzie, wśród członków i ofiarodawców) wielu duchownych. Np. w 1914 r. zarządowi Towarzystwa przewodniczył ks. Adolf Szelązek,¹⁴⁵ w Radzie Gospodarczej byli księża: Adam Pęski¹⁴⁶ i Stanisław Figielski¹⁴⁷, w komisji rewizyjnej – ks. Kazimierz Targowski, natomiast wśród członków rzeczywistych – następujący księża: Józef Antoniak¹⁴⁸, Wincenty Borkowski, Piotr Borniński¹⁴⁹, Jan Gawrychowski¹⁵⁰, Franciszek Giergielewicz¹⁵¹, Stanisław Jaźwiński¹⁵², Tomasz Kowalewski¹⁵³, Franciszek Klimkiewicz¹⁵⁴, Ignacy Lasocki¹⁵⁵, Leonard Lipka, Józef Michalak¹⁵⁶, Adolf Modzelewski¹⁵⁷, Antoni Julian Nowowiejski¹⁵⁸, Zygmunt Ordon, Marian Okólski¹⁵⁹, Wincenty Petrykowski¹⁶⁰, Stanisław Podczaski, Bolesław Plewiński¹⁶¹, Alek-

¹³⁶ Zob. M. M. Grzybowski, *Biskup Adam Michał Prażmowski...*

¹³⁷ Zob. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 654.

¹³⁸ Tamże, s. 260.

¹³⁹ Tamże, s. 557.

¹⁴⁰ Tamże, s. 187.

¹⁴¹ Tamże, s. 353.

¹⁴² Tamże, s. 474.

¹⁴³ Zob. np. wydawane od szeregu lat doroczne sprawozdania z działalności TNP. Zob. też: A. M. Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego*, Płock 1994; też: *Rola intelektualna i kulturotwórcza...*

¹⁴⁴ Mało kto wie, że ks. J. Rutkowskiemu obszerny i ciekawy nekrolog poświęcił „Przegląd Katolicki”. Zob. F. J., *18 stycznia r.b. zmarł w Płocku śp. ks. Jan Zenobiusz Rutkowski (...)*, Przegląd Katolicki 1890, nr 6, s. 90. O ks. J. Rutkowskim jako proboszczu par. Zakrzewo zob. M. M. Grzybowski, *Zakrzewo Kępa Polska. Szkic z dziejów parafii*, Płock 2002, s. 91-93, 190-191. W tym kontekście nadzwyczaj skromnie prezentuje się biogram tego kapłana pomieszczony przez A. J. Papierowskiego i J. Stefańskiego w przygotowanym przez nich słowniku biograficznym pt. *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 523,

¹⁴⁵ Zob. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 579-590.

¹⁴⁶ Tamże, s. 465.

¹⁴⁷ Tamże, s. 152-153.

¹⁴⁸ Tamże, s. 30.

¹⁴⁹ Tamże, s. 65.

¹⁵⁰ Tamże, s. 168.

¹⁵¹ Tamże, s. 172.

¹⁵² Tamże, s. 239-240.

¹⁵³ Tamże, s. 291.

¹⁵⁴ Tamże, s. 272.

¹⁵⁵ Tamże, s. 335-336.

¹⁵⁶ Tamże, s. 396.

¹⁵⁷ Tamże, s. 410.

¹⁵⁸ Tamże, s. 436-437.

¹⁵⁹ Tamże, s. 440.

sander Pokrzywnicki, Jan Piotrowski, Aleksander Rzewnicki¹⁶², Ludwik Wilkoński¹⁶³, Wincenty Wojno, Jakub Wójcicki¹⁶⁴ i Stefan Walczykiewicz¹⁶⁵.

W następnych wierszach, akapitach i na całych kolejnych stronach można byłoby cytować nazwiska duchownych płockich, zaangażowanych na zasadzie członków, w działalność takich świeckich stowarzyszeń, jak np. Spółdzielnia Spożywców „Zgoda”¹⁶⁶, organizacji i instytucji o charakterze oświatowym, gospodarczo-przemysłowym i handlowo-finansowym. Duchowni płoccy pisali i wydawali książki¹⁶⁷, współpracowali z redakcjami wielu czasopism¹⁶⁸, jako kapelani byli blisko żołnierzy¹⁶⁹, chorych, kalek i więzionych. Jako prefekci obecni byli na co dzień w płockich szkołach wśród dzieci i młodzieży¹⁷⁰. Kiedy natomiast zachodziła konieczność, duchowni płoccy nie zawahali się – bez względu na konsekwencje – stanąć po stronie powstańców z listopada 1830 r. i ze stycznia 1863 r., a w krańcowych przypadkach nawet chwycić za karabin i skierować go w stronę wroga¹⁷¹.

Katolicy płoccy, a więc biskup wspólny z duchowieństwem i powierzonym im ludem, długie lata narodowej niewoli starali się przeżyć godnie (pewni odzyska-

¹⁶⁰ Tamże, s. 465.

¹⁶¹ Tamże, s. 474.

¹⁶² Tamże, s. 527.

¹⁶³ Tamże, s. 633.

¹⁶⁴ Tamże, s. 648.

¹⁶⁵ Tamże, s. 618. Zresztą, aby się o tym przekonać wystarczy przejrzeć przechowywane w płockiej Bibliotece im. Zielińskich wydane drukiem następujące sprawozdania: *Sprawozdanie z działalności Płockiego Towarzystwa Dobroczynności w roku 1898*, Płock 1899; *Sprawozdanie z działalności Płockiego Towarzystwa Dobroczynności w roku 1899*, Płock 1900; *Sprawozdanie z działalności Płockiego Towarzystwa Dobroczynności w roku 1900*, Płock 1901; *Sprawozdanie z działalności Płockiego Towarzystwa Dobroczynności w roku 1901*, Płock 1902; *Sprawozdanie z działalności Płockiego Towarzystwa Dobroczynności w roku 1902*, Płock 1903; *Sprawozdanie z działalności Płockiego Towarzystwa Dobroczynności w roku 1903*, Płock 1904; *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Dobroczynności w Płocku za rok 1904*, Płock 1905; *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Dobroczynności w Płocku za rok 1905*, Płock 1906; *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Dobroczynności w Płocku za rok 1906*, Płock 1907; *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Dobroczynności w Płocku za rok 1907*, Płock 1908; *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Dobroczynności w Płocku za rok 1908*, Płock 1909; *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Dobroczynności w Płocku za rok 1909*, Płock 1910; *Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności za rok 1910*, Płock 1911; *Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności za rok 1911*, Płock 1912; *Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności za rok 1912*, Płock 1913; *Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności za rok 1913*, Płock 1914; *Sprawozdanie Płockiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1914*, Płock [1915].

¹⁶⁶ Biblioteka im. Zielińskich dysponuje paroma drukowanymi Sprawozdaniami Rocznymi Zarządu Stowarzyszenia i Kasy Pożyczkowej „Zgoda” w m. Płocku. Więcej tego typu dokumentów przechowuje w swojej Izbie Historii PSS „Zgoda” w Płocku.

¹⁶⁷ Pewien całościowy, choć daleki jeszcze od doskonałości, obraz tego daje Jan B. Nycek, *Ludzie i książki. Słownik...*, jak również ostatnio wydany słownik biograficzny płocczan. Zob. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...* W miarę wyczerpującymi informacjami na ten temat dysponuje 8-tomowy *Słownik polskich teologów katolickich*, wydany przez ATK w latach 1981–1995.

¹⁶⁸ Przede wszystkim o profilu religijnym, jak np. „Przegląd Katolicki”, czy o charakterze regionalnym („Korespondent Płocki”, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, „Echa Płockie i Włocławskie”, „Płocczanin”, „Mazur”, „Miesięcznik Pasterski Płocki”).

¹⁶⁹ Zob. K. Pietruszewska, *Owoce nawiązanie do płockiego wkładu w polskie dzieło duszpasterstwa wojskowego*, Stanisławówka 2002, nr 9(12), s. 5.

¹⁷⁰ *Słownik katechetów polskich XX wieku*, pod red. R. Czekalskiego, Warszawa 2002.

¹⁷¹ Zob. np. P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915*. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i pry-

nia niepodległości), pożytecznie (dbając o swój rozwój duchowy, intelektualny i materialny), a przede wszystkim po polsku, to znaczy zachowując wiarę i tradycję swoich ojców¹⁷². Wybranie takiej drogi było gwarantem zachowania tożsamości narodowej, niezbędnej w odbudowie odzyskanej suwerenności. Zapewne dlatego, nawet po 123 latach niewoli, nietrudno było znowu odnaleźć się Polakiem oraz szybko na nowo odbudować w dorzeczu Wisły wytęsknioną Ojczyznę¹⁷³.

watnych, cz. 1: *Dawne Król. Polskie*, t. 2: *Diecezje: Lubelska z podlaską i płocka*, Sandomierz 1933; Tenże, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915*. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, narodowych, zakonnych i prywatnych, cz. 3 uzupełniająca pierwsze dwie, t. 2: *Diecezje: kujawsko kaliska, ubelska z podlaską, chełmska gr. kat. i płocka*, Sandomierz 1939.

¹⁷² Por. M. M. Grzybowski, *Wysiłki społeczności płockiej w latach wielkiej niewoli (1793–1918) o zachowanie polskiej świadomości narodowej* (w druku).

¹⁷³ Zob. T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.

Ewa Piórkowska

PRAWOSŁAWNI W PŁOCKU W XIX WIEKU*

Dzieje społeczności prawosławnej w Płocku są mało znane, choć w XIX w. grupa ta odgrywała dość istotną rolę w życiu miasta choćby z racji reprezentowania władzy carskiej. Na początku należy wprowadzić rozróżnienie między osobami prawosławnymi a Rosjanami, to ostatnie pojęcie jest bowiem szersze. Do grona Rosjan, oprócz wyznawców prawosławia, czyli religii państwowej, zaliczani są jeszcze tzw. Bałtowie, czyli osoby pochodzące z guberni nadbałtyckich i wywodzące się z tamtejszej ewangelickiej szlachty. W omawianym okresie większość z nich była na służbie carskiej, a niektórzy nawet przeszli z luteranizmu na prawosławie¹.

Wśród prawosławnych, mieszkających w Płocku należy również rozróżnić „miejscowych”, czyli rodziny, które osiedliły się w Płocku w pierwszej połowie XIX w. lub zaraz po powstaniu styczniowym, oraz największą grupę przebywającą w naszym mieście jedynie czasowo, w związku z pełnionymi tu urzędami.

Podstawowym źródłem do tego tematu jest zespół Akta miasta Płocka, znajdujący się w Archiwum Państwowym w Płocku. Oprócz korespondencji urzędowej w sprawach parafii prawosławnej, znajdują się tam również coroczne wykazy składu wyznaniowego mieszkańców Płocka. Statystyki te zostały uzupełnione na podstawie urzędowych wydawnictw gubernialnych². Statystyki urzędowe przygotowywane przez Płocki Magistrat dzieliły mieszkańców na zameldowanych na stałe i przebywających czasowo. Do pierwszej kategorii zaliczano osoby wpisane do ksiąg ludności stałej, prowadzonych przez urząd. Byli to przeważnie kupcy, rzemieślnicy lub żołnierze w stanie spoczynku, którzy po odbyciu służby osiedlili

* Niniejszy artykuł nie przedstawia społeczności prawosławnej w sposób całościowy, do tego potrzebna jeszcze wielu badań, także w archiwach rosyjskich. Jest to jedynie próba jak najszerszego ujęcia tematu. Na pewno uda się znaleźć jeszcze wiele interesujących informacji, które poszerzą ten zaledwie zarysowany temat.

¹ Przykładem Bałta, który aby pomóc swej karierze przeszedł na prawosławie może być gubernator płocki baron Nikołaj Medem (1865–1866), który wywodził się ze starej, luteńskiej szlachty. Ł. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915*, Wrocław 1999, s. 77 (dalej: Chimiak).

² *Pamiętna Kniżka Płockoj Gubernii na... god*, Płock 1879–1913 (dalej: *Pamiętna Kniżka... za...*); *Obzor Płockoj Gubernii za... god*, Płock 1870–1906 (dalej: *Obzor... za...*).

W całej pracy zastosowano zasady transkrypcji alfabetu cyrylicznego, zamieszczone w *Nowym słowniku ortograficznym* PWN, Warszawa 1998, zachowano również oryginalną, dziewiętnastowieczną rosyjską i polską pisownię.

Wszystkie daty są podane zgodnie z kalendarzem juliańskim, tzn. do dat dziewiętnastowiecznych należy dodać 12 dni, aby otrzymać datę według kalendarza gregoriańskiego.

się w Płocku. Osoby przebywające czasowo to przede wszystkim urzędnicy skierowani do pracy w płockich urzędach, zapisywani w odpowiednich księgach – przeważnie ich liczba znacząco przewyższała liczbę ludności stałej.

W omawianych statystykach nie umieszczono stacjonującego w Płocku wojska, którego liczba, w zależności od okresu, wahała się od półtora tysiąca do dwóch tysięcy osób. Dużą pomocą przy opracowywaniu dziejów parafii prawosławnej okazał się „Chołmsko-Warszawskiej Jeparchial’nyj Wiestnik” – oficjalny organ prasowy arcybiskupstwa prawosławnego obejmującego Królestwo Polskie.

Napływ Rosjan do Płocka

Za najwcześniejszą pewną datę pojawienia się Rosjan w Płocku można przyjąć rok 1813, kiedy wojska carskie wkroczyły do miasta w ślad za wycofującą się armią Napoleona. Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem tamtych lat była dwukrotna wizyta cara Aleksandra I. Niestety nie udało się odnaleźć żadnych informacji o liczbie osób wyznających prawosławie, przebywających w Płocku w okresie Królestwa Kongresowego. W statystykach przesyłanych do rządu nie było w ogóle rubryki dla wpisania tych danych, choć na pewno prawosławni przebywali w mieście, choćby czasowo, nie mówiąc już o wojskowych.

Pierwsze wiarygodne dane pochodzą z kwietnia 1835 r., kiedy to zawiadomiono władze w Warszawie „...że żadna Familia Obrzędu Grecko-Rosyjskiego nie jest w Mieście Płocku osiadłą, znajdując się w prawdzie Markietani, co jednak tylko czasowo zamieszkują, dlatego nie mogą być uważanymi za stałych mieszkańców...”³ – tych „markietanów” zajmujących się dostarczaniem zaopatrzenia dla wojska, wówczas było ich siedmiu. W następnym roku po raz pierwszy pojawili się mieszkańcy określani jako stali: „Ludność wyznania w Mowie będącego (czyli prawosławnego – dop. autor) stale tu zamieszkała składa się tylko z pięciu osób, prócz Markietanów, którzy stale nie są zamieszkałymi”⁴.

Bardzo interesujące dane pochodzą z 1839 r., kiedy to Rosjan stale zamieszkujących w Płocku było 12 osób cywilnych (8 mężczyzn i 4 kobiety), a oprócz nich przebywało tu 236 wojskowych (221 mężczyzn i 15 kobiet). Byli zatrudnieni w dowództwie inwalidów (czyli weteranów), dowództwie żandarmerii, dowództwie 4. sotni 12. dońskiego pułku kozackiego, w Zarządzie Naczelnika Wojennego Guberni Płockiej, w biurze Komendanta Miasta Płocka oraz w magazynie zaopatrzeniowym. Liczby te nie są do końca jasne – nie wiadomo, czy ujęto w nich również zwykłych żołnierzy, czy jedynie kadrę oficerską i podoficerską oraz urzędników. Poza tym nie ma pewności, czy byli to już wszyscy prawosławni, znajdujący się w mieście⁵. Te dane po raz pierwszy sygnalizują przeważającą liczbę wojskowych.

³ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Akta m. Płocka, sygn. 63, k. 10-10v.

⁴ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 63, k. 20-20v.

⁵ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 63, k. 26v, 28.

Dwa lata później Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych zleciła organizację okręgów parafialnych wyznania prawosławnego – „greko-rosyjskiego”, jak je wówczas nazywano – i nakazała Magistratowi rozpoznać zamożność wyznawców zamieszkałych w Płocku. Starano się wy badać, czy mogliby wspomóc finansowo utrzymanie duchownego. Odpowiedź prezydenta miasta z kwietnia 1841 r. donosiła, iż w Płocku znajdowała się tylko jedna rodzina, licząca 12 osób „składający Gregory Dutow, reszta zaś żona, dzieci i familia. Tego więc żem przywołał i zażądał od niego deklaracji o ile by się mógł przyłożyć do utrzymania księdza okręgu parafialnego wyznania Grecko-Rosyjskiego i służby kościelnej, lecz ten oświadczył że on nie jest mieszkańcem stałym miasta tutejszego, tylko czasowy ma pobyt za paszportem przeto złożenia deklaracji odmówił”⁶. Okazało się, że wbrew wcześniejszym statystykom, sporządzanym przez Magistrat dla władz warszawskich, w mieście nie było żadnych stałych mieszkańców wyznających prawosławie. Przy okazji dowiadujemy się, że pierwsza rosyjska rodzina, która mieszkała w Płocku składała się z dwunastu osób – rodzice, dzieci, być może bliscy krewni i służba.

W następnych latach liczba Rosjan wzrastała. Z 1857 r. zachował się raport z jednego z płockich rewirów (dzielnic) o mieszkających tam prawosławnych. Wy mieniono trzy głowy rodzin:

- Bazyli Ryklicki (dyrektor gimnazjum) – jego rodzina liczyła 5 osób: 2 mężczyzn i 3 kobiety,
- Gregory Dutow (kupiec) – 1 mężczyzna i 1 kobieta,
- Bazyli Tarasow (kupiec) – 5 mężczyzn i 3 kobiety⁷.

Z zachowanych dokumentów można się również dowiedzieć, że w tym samym roku do Płocka na pobyt czasowy przybyło jeszcze dwóch mężczyzn⁸. Dwa lata później, czyli w 1859 r., przybyło do miasta aż 7 osób głównie rodzina Tarasowów, którzy dołączyli do krewnych zamieszkałych w Płocku, oprócz nich przyjechali z cesarstwa: Mikołaj Dutow, subjekt handlu, lat 20, oraz Marta Domalczukowa, służąca lat 19⁹.

W 1859 r. liczba prawosławnych powiększyła się o dwóch mężczyzn przysła nych do Płocka za karę¹⁰. Z tego roku dysponujemy ponownie wykazem rodzin prawosławnych z tego samego rewiru, można zaobserwować pewne zmiany wśród zamieszkujących tam Rosjan:

1. Bazyli Ryklicki, żona i córka, reszta dzieci za granicą,
2. Gregory Dutow, żona i córka Aleksandra lat 14,
3. Bazyli Tarasow, żona Elżbieta, córki: Marga lat 6, Anna lat 4, Pelagia lat 2, syn Aleksy lat 3,
4. Mikołaj Dutow, „kupczyk”, lat 22,

⁶ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 63, k. 47-48v.

⁷ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 621, k. 337.

⁸ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 622, k. 31.

⁹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 622, k. 351.

¹⁰ Michał Wolczyński, wyrobnik, lat 37, pochodził z Kowna, zbiegł za granicę w 1848 r., wrócił i został oddany pod dozór policyjny do momentu wyjaśnienia sprawy; Michał Zabłocki, wyrobnik, lat 52, pochodził z cesarstwa, został uwolniony z płockiego więzienia za usiłowanie samobójstwa i nadesłany pod dozór policyjny. AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 622, k. 308.

5. Wasilij Kalazyn, „kupczyk”, lat 20,
6. Florian Dorbrajow, „kupczyk”, lat 19,
7. Michał Zabłocki, wyrobnik pod dozorem, lat 40,
8. dwie prawosławne córki pani Mozalewskiej: Stefania lat 18 i Monialia lat 13¹¹.

Z powyższych danych widać, że Rosjanie, którzy mieszkali już jakiś czas w Płocku „ściągali” do siebie resztę rodziny. Warto zauważyć, że pierwsi osiadli tu prawosławni byli kupcami lub ich pomocnikami. Ciekawy jest ostatni przypadek – jak można się domyśleć – mąż Mozalewskiej był wyznania prawosławnego i najprawdopodobniej zmarł. Córki zostały wychowane w wierze ojca. Oczywiście jest to tylko wycinek społeczności, bowiem z pozostałych rewirów takie wykazy nie zachowały się.

W jaki sposób wzrastała liczba Rosjan mieszkających w Płocku w całym omawianym tu okresie przedstawia poniższa tabela. Powstała w oparciu o dane z zespołu archiwalnego Akta miasta Płocka. Jak już wspomniano w statystykach przesyłanych do władz w Warszawie ludność prawosławną dzielono na mieszkańców stałych i czasowych. Nie udało się odznaleźć informacji ze wszystkich lat, być może niekiedy w ogóle ich nie sporządzono. Czasami zachowały się informacje tylko o jednej z tych kategorii, a niekiedy jedynie suma.

Tab. 3. Liczba Rosjan mieszkających w Płocku w latach 1835–1912

ROK	Stali mieszkańcy			Mieszkający czasowo			Razem mężczyzn	Razem kobiet	Ogółem
	Mężczyźni	Kobiety	Razem	Mężczyźni	Kobiety	Razem			
1835 /36				7	0	7			
1837	5	3	8	6	1	7	11	4	15
1839	8	4	12						
1840	3	2	5						
1841	10	6	16						
1843				5	4	9			
1845	11	10	21						
1846	11	9	20	6	1	7	17	10	27
1847	13	6	19						
1848	14	11	25						
1854	8	6	14						
1855	12	8	20						
1856	13	8	21	17	9	26	30	17	47
1857	13	9	22	23	30		36	21	57
1858	10	11	21	37	16	53	47	27	74
1859	12	11	23						
1860	43	30	73						
1861	41	33	74						
1862	41	33	74						

¹¹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 622, k. 552.

1863	41	35	76						
1864	40	21	61						
1865	50	24	74						
1866	50	24	74						
1870	33	39	72						
1872	33	39	72						
1873	36	41	77						
1874	49	42	91						
1875	86	72	158						
1876	84	87	171						
1877	90	91	181	69	102	171	159	193	352
1878	98	94	192	87	109	196	185	203	388
1879	91	90	181	99	119	218	190	209	399
1880	104	87	191	101	122	223	205	230	435
1881	96	81	177	105	124	229	201	205	406
1882	94	79	173	175	204	379	269	283	552
1883	96	81	177	187	179	376	283	260	553
1884	98	84	182	229	181	410	327	265	592
1885	83	71	154	269	200	469	352	271	623
1886	80	86	166	298	210	508	378	296	674
1887	86	82	168	348	270	618	434	352	786
1888	103	115	218						
1889	119	135	254	418	363	781	537	498	1035
1890	129	149	278	432	376	808	561	525	1086
1891	137	153	270	451	389	840	588	542	1130
1892	142	161	303	496	384	880	638	545	1183
1893	144	166	310	571	386	1057	715	552	1267
1894	141	174	315	540	404	944	681	578	1259
1895	145	182	327	368	231	599	513	413	926
1896	147	192	339	470	316	786	617	508	1125
1897	150	208	358	417	291	708	567	499	1066
1898	157	264	421	192	209	401	349	473	822
1899	158	230	388	161	75	236	319	395	624
1900	168	246	414	128	80	208	296	326	622
1901	205	271	476	201	190	391	406	461	867
1902	185	397	582	240	255	495	425	652	1077
1903	187	396	553	241	262	503	428	658	1086
1904							430	660	1090
1905	193	392	585	253	279	532	446	671	1117
1906							448	672	1120
1907							443	698	1141
1908							454	702	1156
1909							452	717	1169
1910							459	732	1191
1911							474	744	1218
1912							490	759	1249

Źródło: AP-P, Akta m. Płocka, jedn.: 617, 619, 620, 622, 626, 627, 1128, 1152, 1177, 1217, 1252, 1471, 1633, 1798, 1903, 1904, 1906, 1911, 1996, 2405, 2407, 2611, 2912, 3098, 3292, 3478, 3644,

3792, 4141, 4386, 4558, 4824, 5077, 5345, 5532, 5736, 5912, 6084, 6340, 6554, 6785, 6989, 7149, 7327, 7600, 7710, 7832, 8005, 8161, 8278, 8458, 8555.

Dokładnie możemy się przyjrzeć społeczności prawosławnej w 1884 r., kiedy dokonano powszechnego spisu mieszkańców Płocka¹². Wówczas mieszkało 581 mężczyzn i 292 kobiety wyznania prawosławnego (cywilnych) – w sumie 873 osób¹³, które stanowiły 4,44% mieszkańców. Na stałe mieszkało 192 mężczyzn i 117 kobiet, czyli 309 osób. Czasowo przebywających w mieście było 389 mężczyzn i 175 kobiet – razem 564 osoby. Warto zwrócić uwagę na różnicę między danymi pochodzącymi z oficjalnych statystyk przygotowywanych przez Magistrat na ten rok, a pochodzącymi ze spisu. Najwięcej było mężczyzn w wieku 20-25 lat – 171, zapewne urzędników, potem w wieku 25-30 – 63. Tyle samo było dziewcząt w wieku 10-15 lat. Dużo było dzieci w wieku 0-5 (56 mężczyzn i 33 kobiety) oraz 5-10 lat (53 mężczyzn i 43 kobiety).

Ponad 18%, czyli prawie jedna piąta z ogólnej liczby prawosławnych, urodziło się w Płocku (84 mężczyzn i 77 kobiet). Królestwo Polskie jako miejsce urodzenia podało 176 mężczyzn i 77 kobiet – prawie 29%. Z imperium pochodziło 319 mężczyzn i 135 kobiet – 52% ogółu. Poza granicami Rosji przyszło na świat jedynie 2 mężczyzn i 3 kobiety. Rosyjski jako język rodzinny (siemiejnyj) zadeklarowało 535 mężczyzn i 257 kobiet, polski 43 mężczyzn i 34 kobiety, czyli prawie 9% spisanych. Cztery osoby (3 mężczyźni i 1 kobieta) podało język niemiecki.

W 1884 r. pośród prawosławnych było 383 kawalerów i 179 panien, w związkach małżeńskich pozostawało 181 mężczyzn i 98 kobiet, poza tym było 17 wdowców i 15 wdów. Nie zanotowano rozwiedzionych. Duża różnica w liczbie żonatych i mężatek może wskazywać na znaczną ilość małżeństw mieszanych.

Wyższe uczelnie ukończyło 32 mężczyzn i 6 kobiet, średnie szkoły 98 mężczyzn i 54 kobiety, a elementarne – 81 mężczyzn i 32 kobiety. Edukację domową posiadało 19 mężczyzn i 24 kobiety. Niepiśmiennych było 233 mężczyzn i 100 kobiet, czyli prawie 40%. W momencie spisu na wyższych uczelniach studiowało 3 mężczyzn i 2 kobiety¹⁴, do szkół średnich uczęszczało 49 mężczyzn i 37 kobiet, a do podstawowych – 28 mężczyzn i 18 kobiet. W domu pobierało nauki 38 mężczyzn i 19 kobiet.

¹² *Pamiętnaja... na 1884 god*, s. 106-116. Ogólne dane i ich charakterystykę przedstawiono w artykule B. Konarskiej-Pabiniak, *Wykaz mieszkańców Płocka według głównych zajęć lub sposobów utrzymania na podstawie „Pamiętnoj Kniżki Płockoj Guberni” z 1884 r.*, *Notatki Płockie* 1996, nr 4, s. 23-27.

¹³ Nie 861 jak napisała B. Konarska-Pabiniak, s. 27. Autorka nie uwzględniła 6 żandarmów, 2 sprzedawców i 3 kancelarystów.

¹⁴ W tym samym czasie nie studiowała żadna katoliczka, ani żadna luteranka, a jedynie 7 kobiet wyznania mojżeszowego.

Tab. 4. Zawody wykonywane przez Rosjan

L.p.	Nazwa zajęcia	Męż.	Kob.	Razem
1.	Bez oznaczonego zajęcia	5	8	13
2.	Bony do dzieci		3	3
3.	Dozorcy	3		3
4.	Duchowieństwo	5		5
5.	Dzieci w przytułku		12	12
6.	Emeryci cywilni	48	13	61
7.	Emeryci wojskowi	12		12
8.	Kancelaryści	3		3
9.	Kupcy	1	1	2
10.	Lekarze prywatni	1		1
11.	Lekarze wojskowi	3		3
12.	Litografowie	1		1
13.	Maszyniści i ich pomocnicy	1		1
14.	Nauczyciele w szkołach państwowych	11	5	16
15.	Nauczyciele w szkołach prywatnych	1		1
16.	Oficerowie	5		5
17.	Pomoc cerkiewna	4		4
18.	Służba domowa	13	14	27
19.	Sprzedawcy	1	1	2
20.	Strażnicy ziemscy	13		13
21.	Stroiciele fortepianów	1		1
22.	Szewcy	4		4
23.	Szwaczki		3	3
24.	Tragarze	1	1	2
25.	Uczący się	118	76	194
26.	Urzędnicy cywilni i wojskowi	47		47
27.	Wojskowi w stanie spoczynku	56		56
28.	Wyrobnicy	13	6	19
29.	Zajmujący się gospodarstwem domowym i żyjący przy rodzinach	201	149	350
30.	Zecerzy	2		2
31.	Żandarmi	6		6
	RAZEM	580	292	872

Źródło: Pamiątnaja Knizka Płockoj Gubernii na 1884 god, s. 106-116.

Należy zwrócić uwagę, że ogólna liczba podana w powyższej tabeli różni się o jedną osobę od zamieszczonej powyżej – można to wytłumaczyć jedynie nieuwagą sporządzających statystykę. Oprócz cywili w Płocku znajdowało się również 1.904 żołnierzy niższych stopni wyznających prawosławie, (wszystkich było 2.488), zaś język rosyjski jako ojczysty wskazało 2.217. Dodatkowo w chwili spisu w płockim więzieniu znajdowało się 24 mężczyzn i 2 kobiety wyznania prawosławnego. Sumując – było 2.803 prawosławnych.

Po przeanalizowaniu rezultatów spisu oczywisty staje się fakt, że liczba wojskowych przewyższała trzykrotnie liczbę cywilnych Rosjan i można przyjąć, że ta sytuacja panowała do wybuchu I wojny światowej. Właśnie 1914 r., a właściwie rok 1915, kiedy wojsko i administracja rosyjska ewakuowały się w głąb imperium stanowi fundamentalną datę w dziejach płockiej wspólnoty prawosławnej. Większość Rosjan opuściła Płock na zawsze, zostali nieliczni, których potomkowie żyją do dziś.

Struktura zawodowa

Duchowni i osoby służące przy cerkwi

Pierwszymi duchownymi prawosławnymi, którzy pojawili się w Płocku byli kapelani wojskowi – zapewne przybyli w 1813 r. Nie udało się odnaleźć ich nazwisk ani żadnych innych danych.

Pierwszym proboszczem, który zorganizował parafię i rozpoczął budowę cerkwi był Aleksandr Strukowski, wcześniej kapelan pułkowy. Sprawował swoją funkcję przez 10 lat (od 1857 r.). Po nim przybył do Płocka Władimir Iwanowicz Stabnikow i pozostał tu aż do swojej śmierci w 1887 r. Został pochowany na płockim cmentarzu prawosławnym¹⁵.

Następnym wieloletnim proboszczem parafii płockiej był Gieorgij Wasiljewicz Liwotow, który spędził w Płocku 16 lat. W podziękowaniu za okazaną gorliwość przy przebudowie cerkwi 23 kwietnia 1899 r. parafianie podarowali Liwotowowi krzyż napierśny. W tym dniu zostało odprawione w cerkwi uroczyste nabożeństwo, po którym starosta cerkiewny na tacy przyniósł Liwotowowi złoty krzyż, pięknie wykonany, na złotym łańcuszku, z pięcioma dużymi ametystami. Na uroczystość przybyli kapłani prawosławni z Rypina i Płońska, a po niej niektórzy parafianie odwiedzili protojereja i jego żonę Marię Iwanownę w domu – ok. 70 osób, a wśród nich gubernator, wicegubernator i inni urzędnicy¹⁶.

G. Liwotow został w 1904 r. przeniesiony na nauczyciela religii do gimnazjum męskiego w Chełmie. Oprócz przebudowy cerkwi parafia płocka zawdzięczała mu zabezpieczenie finansowe przytułku¹⁷.

Kolejnym zwierzchnikiem duchowym społeczności prawosławnej w latach 1904–1906 był Eudoksij Bielanowski, a po nim Ioann Teodorowicz Rajewskij, w latach 1906–1913.

Nie wiadomo, jak wyglądała sytuacja duchowieństwa prawosławnego w czasie I wojny światowej. Z 1917 r. pochodzi wiadomość, że w Płocku pozostał na pewno diakon Teodorowicz, który 6 października tego roku złożył przysięgę nowym, polskim władzom miasta w osobie Aleksandra Macieszy: „*Gdy jemu, szanując jego uczucia narodowe, zaproponowano, że można go zwolnić z oświadczenia*

¹⁵ Mogiła się nie zachowała, ale w 1895 r. grób Stabnikowa odwiedził arcybiskup chełmsko-warszawski Oławian, Chołmsko-Warszawskij Jeparchial'nyj Wiertnik 1895, nr 22, s. 373 (dalej: Chołmsko).

¹⁶ Chełmsko 1899, nr 19, s. 249.

¹⁷ Chełmsko 1904, nr 3, s. 46.

odrzekł, że uważa to za zupełnie właściwe i dobre. Podpisał się też wielkimi literami drżącą ręką po polsku „Diakon Teodorowicz”. Umieszczając swój podpis pomiędzy dwoma szeregami nazwisk zupełnie oddzielnie na ukos...”¹⁸. Nieznane są losy protojereja I. Rajewicza i kapłana A. Jaroszewicza, być może ewakuowali się w głąb Rosji wraz z administracją rosyjską.

Dwa lata później, już w wolnej Polsce, po odebraniu ludności prawosławnej cerkwi i zamianie jej na kościół garnizonowy diakon Teodorowicz zmarł, tak opisała to Maria Macieszyna w swoim pamiętniku: „1 kwietnia... Dziś pochowany został diakon cerkwi prawosławnej w Płocku Teodorowicz, ten, który fotografował się przy carskich wrotach podczas demontowania ołtarzy. Przyjechał doń przed paroma dniami syn jego z Rosji bolszewik. Wkrótce zachorował na tyfus plamisty, od niego zaraziła się cała rodzina. Wszystkich wzięto do szpitala zakaźnych chorób. Matka też umierająca. Klepsydry oznajmiające o śmierci diakona wydrukowane były w polskim języku”¹⁹. Następnego dnia zmarła żona Teodorowicza, a ich dzieci były ciężko chore.

Od momentu powstania płockiej parafii oprócz proboszcza przy cerkwi znajdowali się również: drugi kapłan (zwany niekiedy pomocnikiem), diakon i dwóch psalmistów²⁰.

Warunki życia duchowieństwa były znośne, początkowo mieszkali przy ul. Warszawskiej nr 15, ale szybko dom ten stał się zbyt mały, bowiem znajdowała się tam szkoła, przytułek, mieszkał proboszcz i dwaj psalmiści. Istniała potrzeba przeniesienia przytułku do osobnego domu, który ostatecznie po wielu zabiegach wybudowano²¹. Z 1885 r. pochodzą informacje, że duchowni mieszkali w dwóch domach przy ul. Warszawskiej: nr 17 i 19 (n-ry hipoteczne: 266 i 269)²².

W 1899 r. proboszcz otrzymywał 1.200 rubli rocznej pensji, jego pomocnik 1.000 rubli, diakon 500 rubli starszy psalmista 300 rubli i młodszy 250 rubli. Pomocnik proboszcza otrzymywał 200 rubli dodatku mieszkaniowego, a pozostali mieszkali w państwowym domu. Oprócz duchownych znajdujących się przy parafii w Płocku przebywali kapelani pułków aktualnie kwaterujących w mieście. Z nazwisk znamy nielicznych: Aleksandra Strukowskiego, kapelana pułku Ładożskiego, który korespondował z Magistratem w 1855 r. Nieco później również dzięki wymianie dokumentów pojawił się ks. Ludowski z pułku Jegrów²³. Pod koniec XIX w. stacjonował w Płocku 48. perejasławski pułk dragonów, któ-

¹⁸ M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, oprac. A. M. Stogowska, Płock 1996, s. 287.

¹⁹ Tamże, s. 446.

²⁰ Pomocnikami byli: 1888, 1889 – Władimir Aleksiejewicz Gołyniec; 1891, 1893, 1895, 1899 – Iosif Iwanowicz Ławrowskij; 1911, 1913 – Aleksandr Kosmicz Jaroszewicz.

Funkcję diakonów pełnili: 1884 – W. A. Gołyniec; 1888, 1889, 1891, 1893, 1895, 1899 – Michaił Semenowicz Pajewskij; 1911, 1913 i w 1919 r. Ioanna Michajłowicz Teodorowicz.

Psalmiści: 1884 – Michaił Daniłowicz Łontkiewicz; 1888 – Michaił Aleksandrowicz Pticyn, Iwan Leontijewicz Bordiugowskij; 1889 – I.L. Bordiugowskij, Iwan Pietrowicz Kobrin; 1891 – Michaił Teodorowicz Bengowskij, I. P. Kobrin; 1893 – I. P. Kobrin; 1899 – Ioann Jakowleiwcz Dmitrowskij, Konstantin Wasiljewicz Dawydow; 1911 – Adrian Spiridonowicz Sziszłakow, Ananas jej Nikołajewicz Szapował; 1913 – W. N. Szapował, Makarij Maksimowicz Mołotow. Źródło: *Pamiętna Książka... za 1884–1913 god.*

²¹ AP-P, Płocki Rząd Gubernialny, sygn. 767, k. 1-2, 4v-5, 19-20, 25-26.

²² *Płocczanin. Kalendarz na rok 1886*, wyd. Wacław Wolski, Marjan Kozarski, Płock 1885, s. 126.

²³ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 621, k. 197, 141.

rego kapelanem był A. Pokrowskij²⁴, a w 1909 r. przybywającego z wizytą arcybpa Nikolaja powitał kapelan Władimir Morozow, weteran wojny rosyjsko-japońskiej.

Urzędnicy

Omawianie urzędników jako grupę społeczną należy rozpocząć od gubernatorów i wicegubernatorów płockich. Najwięcej informacji zachowało się o dygnitarzach sprawujących funkcje od powstania styczniowego do 1915 r.

Tab. 4. Wykaz gubernatorów i wicegubernatorów płockich w latach 1863–1915

Lata	Nazwisko gubernatora	Lata	Nazwisko wicegubernatora
1863-1865	radca nadworny Aleksandr Iwanowicz Sinicyn		
1865-1866	pułkownik, baron Nikołaj Nikołajewicz Medem		
1866-1872	gen.-mjr, baron Michaił Jegorowicz Wrangiel	1866-1867	radca nadw. Iwan Loginowicz Goremykin
1872-1874	rzecz. radca stanu Władimir Aleksandrowicz Prewłockij	1867-1877	rzecz. radca stanu Ippolit Karłowicz Pistolkors
1874-1878	gen.-mjr, baron Konstantin Ludwikowicz Wrangiel		
1878-1879	rzecz. radca stanu, baron Aleksandr Aleksandrowicz Fredericks	1877-1881	radca stanu Aleksandr Konstantinowicz Anastasjew
1879-1884	gen.-mjr, hrabia Siergiej Iwanowicz Tołstoj		
1884-1887	gen.-mjr Leonid Iwanowicz Czerkasow	1881-1886	radca stanu Władimir Zachariewicz Kolenko
1887-1890	rzecz. radca stanu Konstantin Konstantinowicz Miller	1888-	rzecz. radca stanu Iwan Porfirjewicz Strokin
1890-1901	rzecz. radca stanu Ileodor Aleksandrowicz Janowicz	1890-1891	radca stanu Awdiej Nikołajewicz Suponiew
		1891-1898	radca stanu Emmanuil Aleksandrowicz Watacci

²⁴ Chełmsko 1895, nr 22, z 15/27.11., s. 372.

1901-1902	radca stanu Nikołaj Nikołajewicz Gordiejew	1898-1908	rzec. radca stanu Semen Pawłowicz Papudogło
1902-1904	tajny radca Dmitrij Borisowicz Neidhart		
1904-1905	rzec. radca stanu Pawieł Aleksandrowicz Ślepcow		
1905-1910	Harald Iwanowicz Hafferberg	1908-1911	asesor kolegialny, baron Pawieł Aleksandrowicz Wrewskij
1910-1914	rzec. radca stanu, pułkownik Aleksandr Aleksandrowicz von Rozenszyld-Paulin		
1915	asesor kolegialny Aleksandr Iwanowicz Fullon	1911-1915	rzec. radca stanu Zachar Zachariewicz Bałk

Źródło: AP-P, Kancelaria Gubernatora Płockiego.

Jak widać, w omawianym okresie najdłużej urzędował I. Janowicz – 11 lat, przeciętnie szefowie guberni spędzali w Płocku od 2 do 5 lat. Wicegubernatorzy o najdłuższym stażu to I. Pistol Kors (Pistohlkors) i S. Papudogło – obaj po 10 lat. Obok nich E. Watacci (Watazzi), który sprawował swoją funkcję przez 7 lat, po – zostali zaś po 3-5 lat. Wśród gubernatorów można odnaleźć kilku tzw. Bałtów: N. Medem, M. i K. Wranglowie, A. Fredericks (Freedericksz), H. Hafferberg, A. Rozenszyld-Paulin, A. Fullon (de Foullon) oraz dwóch wicegubernatorów: I. Pistol Kors i Z. Bałk. Większość z nich wyznawała prawosławie, oprócz K. Wrangla i H. Hafferberga. Nie ma wiadomości o wyznaniu A. Fredericksa. Nie wszyscy z nich byli potomkami Niemców, A. Fullon wywodził się z rodziny francuskich hugenotów, A. Rozenszyld-Paulin pochodził z duńskiej szlachty, a Pistol Kors szwedzkiej. Oprócz Bałtów nierosyjskie pochodzenie mieli również E. Watacci (włoskie) i S. Papudogło (greckie).

Należy również przyjrzeć się bliżej wykształceniu szefów guberni. Z całej badanej grupy można wyróżnić dziesięciu wojskowych:

- absolwenci Mikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego: M. Wrangiel i A. Suponiew,
- Korpus Paziów (elitarna dworska szkoła średnia realizująca program gimnazjum wojskowego) ukończyli: A. Fredericks, S. Tołstoj, A. Rozenszyld-Paulin i P. Wrewskij,
- Szkołę Podchorążych Gwardii i Junkrów Kawalerii ukończył L. Czerkasow, a K. Miller Korpus Kadetów Kawalerii,
- inne: nie wiadomo jakie wykształcenie wojskowe miał N. Medem, natomiast K. Wrangiel posiadał jedynie wykształcenie domowe.

- Większość urzędników cywilnych legitymowała się dyplomami wyższych uczelni:
- Cesarską Szkołę Prawoznawstwa ukończyli I. Goremykin, I. Pistol Kors i E. Watacci,
 - W. Prewłockij był absolwentem Uniwersytetu Kijowskiego, a S. Papudgło Noworosyjskiego,
 - I. Janowicz miał dyplom Mikołajewskiej Akademii Inżynieryjnej,
 - do Cesarskiego Liceum Aleksandryjskiego uczęszczali: P. Ślepcow, H. Haf-ferberg, A. Fullon oraz W. Kolenko,
 - wykształcenie domowe miał jedynie A. Anastasjew.
- Można również przyjrzeć się bliżej niektórym z omawianych gubernatorów i wicegubernatorów. Niestety nie o wszystkich zachowały się wzmianki.



Naczelnik wojskowy gubernii płockiej Włodzimierz Semeka

O A. Sinicynie, pierwszym z wymienionych, wiadomo tylko to, co zapisał w swoim pamiętniku biskup płocki W. Popiel, który utrzymywał z nim urzędowe stosunki. Sinicyn „...wychowany w Wilnie, człowiek łagodny i wyrozumiały.”²⁵ miał niewiele do powiedzenia, ponieważ, jak przyznał dalej biskup, cała władza wojskowa i policyjna spoczywała w rękach naczelnika wojskowego guberni płockiej, gen. W. Semeki²⁶. Z następnymi naczelnikami gubernikami bp Popiel spotykał się dość regularnie, często na wyprawianych przez obie strony obiadach. Szczególnie intensywne kontakty miały miejsce w latach 1867–1868, przed samym wywiezieniem biskupa z Płocka, wówczas odbyło się co najmniej 4 lub 5 spotkań z gubernatorem M. Wranglem²⁷. Ten urzędnik był postrzegany jako sprawny zarządca guberni i ponoć

cieszył się dobrą opinią w społeczeństwie.

S. Tołstoj razem ze swoją żoną Marią zapisali się bardzo pozytywnie w pamięci płoczan, nie tylko z racji utworzenia trasy spacerowej w okolicach katedry, ale również z racji swej działalności charytatywnej.

Najwięcej wiadomości zachowało się o L. Czerkasowie, który zdaje się być najgorszym z płockich gubernatorów – niekompeteny, bezczelny i ordynarny. Jego ekscesy budziły niechęć nawet u zamieszkałych w Płocku Rosjan, którzy

²⁵ *Pamiętniki ks. Wincentego Chrościak-Popiela*, wyd. J. Urban, t. I, Warszawa 1915, s. 180.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, t. 1, s. 348, 356, 361-2.

nazywali go „samodur” i „nachal”²⁸. Jednym z jego głównych celów było całkowite zrusyfikowanie administracji, co osiągnął zwalniając ze służby prawie wszystkich Polaków, oprócz Wydziału Technicznego w Płockim Rządzie Gubernialnym²⁹. Zachowanie Czerkasowa wobec drobnej szlachty i inteligencji ilustruje następujące wydarzenie: dwaj płocky adwokaci Antoni Filleborn i Ludwik Lewinsohn dość żywiłowo zaprotestowali przeciw nieumieszczeniu na biletach na przedstawienie cyrkowe napisu w jęz. polskim (Lewinsohn rzucił kasjerowi bilety w twarz). Czerkasow zarzucił im szkalowanie języka państwowego i pod groźbą osadzenia w więzieniu zarządził zapłacenia 10 tys. rubli przez Filleborna i 15 tys. przez Lewinsohna. Temu ostatniego, ze względu na żydowskie pochodzenie powiedział, że „...jako Żyd broni obcych mu przecież polskich interesów”. Obaj adwokaci zapłacili³⁰.

Ziemiańskie, bankierskie pochodzenia żydowskiego i kupcy oraz o dziwo niektórzy księża byli przez Czerkasowa traktowani nieco lepiej ze względu na wyświadczone przysługi. Aby załatwić swoje interesy ziemiańskie zapraszali go na przyjęcia i polowania. Jeden z duchownych, ks. Maliński miał być według zapisków Millera kompanem Czerkasowa i grywać z nim w tzw. czekardę, która polegała na przeszkakiwaniu przez plecy pochylonego gracza. Gubernator przyjaźnił się również z bogatymi posiadaczami fabryk i bankierami pochodzenia żydowskiego: Foglem, Koppelmanem oraz Szenwizem, być może odwiedzali się gubernatorowi gotówką za uzyskane koncesje³¹.

Rządy Czerkasowa zakończyły się skandalem: w 1887 r. poinformował władze, że z kasy gubernialnej zniknęło 30 tys. rubli, które następnie za sprawą jego kamerdynera znalazły się w gabinecie gubernatora³².

Osobowość i zachowanie Czerkasowa zostały uwiecznione przez jednego z Rosjan w satyrycznej piosence na melodię z operetki „*Orfeusz w piekle*”:

*„Kiedy Arkadii byłem księciem,
Płockiem rządziłem z marnym wzięciem,
I wszystkim ruskim „czinom”.
Na grabież wszelką zezwalałem.
Zbawienie kraju tak widziałem:
- Zwołać łajdaków ze wszęch stron.
I za to moje obruszczenie
Wylali mnie do czorta won!*

*Zamknięty dom mój – to nie wstyd,
Książdz był mi bliższy oraz Żyd.
Gdy przyszło oddać epolety –*

²⁸ Dziennik gubernatora Konstanlina Millera: *O gubernatorze płockim gen. Leonidzie Czerkasowie* (dalej: *Miller o Czerkasowie*), k. 3; Cyt. za: Chimiak, s. 230.

²⁹ K. Staszewski, *Wspomnienia z lat minionych. Gubernator Czerkasom*, *Życie Mazowsza* 1935, nr 8, s. 223-224.

³⁰ *Miller o Czerkanowie*, k. 14v, Chimiak, s. 234-235.

³¹ *Miller o Czerkanowie*, k. 19, Chimiak, s. 235.

³² Chimiak, s. 236.

*Odszedłem w trakcie wielkiej hecy
Nie będę mógł już nigdy więcej
Przeskoczyć księdzu kark i plecy!*

*Jakże kobiety ja kochałem!
Na „Kolegiacką” wciąż biegałem,
I na „Piekarskiej” też bywałem.
Lecz ptaszki rwą się na swobodę
W klatce im ciasno, kiedy młode
Tak więc zostaje oto co
Konterfekt „Kati” – rubli sto!”³³.*

I. Janowicz zapisał się w pamięci płocczan z racji swoich starań poprawy stanu opieki zdrowotnej w guberni płockiej, bowiem poza miastami powiatowymi sytuacja przedstawiała się tragicznie. Niestety, z racji oporu części polskiego społeczeństwa, wywołanego faktem zatrudniania w nowotworzonych placówkach rosyjskich lekarzy, projekt ten nie przyjął się.

Dobre wrażenie pozostawił po sobie D. Neidhart, szwagier późniejszego premiera Rosji P. Stołypina. Obok utworzenia bulwaru nazwanego jego imieniem, już po odejściu z Płocka, jako senator przeprowadził śledztwo przeciwko gubernatorowi Hafferbergowi.

Ten ostatni cieszył się niezbyt dobrą opinią, ponieważ na dużą skalę przyjmował łapówki. Pożyczek udzielali mu przedsiębiorcy pochodzenia żydowskiego, którym odwdzięczał się, umożliwiając udział w realizacji zamówień publicznych oraz wystawiając fałszywe paszporty. Tę działalność ukróciło wspomniane wyżej śledztwo, po którym Hafferberg został zwolniony ze stanowiska.

Podobnie postępował w czasie wicegubernatorstwa w Warszawie P. Wrewskij, za co zapewne został przeniesiony w 1908 r. do mniej znaczącej guberni, czyli do Płocka. Trudno uwierzyć, aby wówczas jego kłopoty finansowe się skończyły. Również Rozenszyld-Paulin cierpiał na chroniczny brak gotówki, jednak jego odwołanie było spowodowane tchórzostwem, jakie okazał w obliczu zbliżającego się do Płocka frontu.

A. Fullon, ostatni rosyjski gubernator, również dobrze zapisał się w pamięci płockiej społeczności, choć urzędował w trudnym okresie toczących się działań wojennych. Przed ewakuacją przekazał władzę Polakom. Po wojnie przebywał najpierw w Estonii, później we Włoszech, a na końcu przybył do Polski, gdzie się urodził. Jednak nie czuł się dobrze i popełnił samobójstwo.

Różnie układały się losy gubernatorów po opuszczeniu Płocka. Największą karierę zrobił Goremykin, który wspinając się powoli po szczeblach urzędniczych osiągnął dwukrotnie fotel premiera Rosji. N. Medem został gubernatorem warszawskim, M. Wrangel – inflandzkim, Fredericks – tambowskim, Tołstoja zrobiono oberpolicmajstrem warszawskim, a następnie był członkiem rady ministra

³³ Miller o Czerkasowie, k. 23; Cyt. za: Chimiak, s. 236-237.

spraw wewnętrznych Rosji, K. Miller był przez 14 lat gubernatorem piotrkowskim, Ślepcow – twerskim. Z wicegubernatorów oprócz wspomnianego Goremykina, Pistol Kors zrobił karierę jako prawnik, był sędzią w Warszawie, następnie był prezesem sądu, a później – konsultantem prawnym ministra spraw wewnętrznych; Anastasjewa mianowano wicegubernatorem tambowskim, gubernatorem permskim, później czernichowskim. Kolenko został szefem guberni irkuckiej, wołogdzkiej i woroneskiej; zaś Watacci otrzymał gubernię suwalską, następnie kowieńską, charkowską, aż został wiceministrem spraw wewnętrznych, po czym został pomocnikiem ds. cywilnych na Kaukazie. Papudogło przeniesiono na wicegubernatora warszawskiego, a później awansowano na gubernatora łomżyńskiego³⁴.

Warto jeszcze wspomnieć, że mimo panujących obyczajów dwóch płockich gubernatorów miało za żony Polki: K. Miller i A. Fullon. Żona pierwszego z nich w jakiś czas po ślubie przyjęła prawosławie.

Aby ustalić liczbę Rosjan zatrudnionych w Płocku spośród ogółu urzędników należy posłużyć się *Pamiętnymi książkami* z lat 1874, 1891, 1893, 1895, 1899, 1901 i 1911. W tych właśnie rocznikach oprócz nazwisk podano również wyznaczenie każdego urzędnika. W badaniach wzięto pod uwagę następujące urzędy: Kancelarię Gubernatora, Rząd Gubernialny, Magistrat, Płocki Urząd Powiatowy, biuro Polimajstra płockiego, więzienie, Gubernialny Urząd ds. Włościańskich, Poczta i telegraf, Izbę Skarbową i Urząd Skarbowy, Urząd Akcyzy, Sąd Okręgowy wraz z Prokuraturą, Sąd Pokoju, Dyрекcję Naukową, gimnazja męskie i żeńskie oraz szkołę miejską, żandarmerię, Bank Państwowy, a dla roku 1911 r. także komórkę wywiadu.

Dane z 1874 r. są pełne jedynie dla jedenastu pierwszych urzędów, w których pracowało 37 Rosjan (95 Polaków i 8 ewangelików). Po 27 latach, w 1891 r. liczba prawosławnych bardzo wzrosła, aż do 173 urzędników (157 katolików i 17 ewangelików). W ciągu następnych dwóch lat nastąpiła redukcja „polskich” etatów, w Płocku 169 urzędników rosyjskich (126 polskich i 17 ewangelików). Dane z 1895 r. również wskazują na wzrost przewagi liczebnej prawosławnych do 177 osób (108 katolików, 13 ewangelików) przy ogólnym zmniejszeniu liczby etatów. Zjawisko to trwało w ciągu kolejnych lat i w 1899 r. na 182 Rosjan przypadało jedynie 92 Polaków i 10 ewangelików. Po upływie 12 lat, choć znacząco wzrosła liczba etatów – do 330, to urzędników prawosławnych zatrudnionych było 208, katolików – 103, a ewangelików – 19.

Patrząc na poszczególne urzędy, można zauważyć, że Rosjanie dominowali w Kancelarii Gubernatora Płockiego od 4 do 17 osób, obok nich nieliczni byli ewangelicy. Podobny skład wyznaniowy obowiązywał z bardzo nielicznymi wyjątkami w biurze Policmajstra płockiego, w więzieniu oraz w zarządzie żandarmerii. W pozostałych urzędach pracowali reprezentanci wszystkich trzech wyznań, a w gimnazjach zatrudniano również rabinów. Ponownie patrząc na przytoczone liczby daje się zauważyć okresy, w których liczba Rosjan zatrudnionych w admi-

³⁴ Chimiak, s. 311-329.

nistracji gwałtownie wzrastała. Między 1874 r. i 1891 r. znalazły się 3 lata działalności gubernatora Czerkasowa, o której już wspomniano. Wówczas rosyjska kadra urzędnicza nie tylko powiększyła się, ale równocześnie zmieniła. Zwolniony Polaków gubernator sprowadzał na ich miejsca Rosjan nawet z dalekich stron, którzy zarówno pod względem wykształcenia jak i uczciwości pozostawiali wiele do życzenia. Tego typu decyzje doprowadziły do tego, że kadra urzędnicza została zdominowana przez niekompetentnych i nieetycznych urzędników, co zauważył nawet petersburski „Kraj”, pisząc w 1887 r., że po odejściu Czerkasowa „... *personel administracyjny uległ znacznej poprawie, istotne jednak zmiany są dopiero spodziewane*”³⁵.

Lata 1891–1899 to czas urzędowania gubernatora Janowicza i nadal wzrost liczby zatrudnionych prawosławnych, choć zapewne o lepszych kwalifikacjach zawodowych i moralnych.

Z urzędników pełniących w guberni płockiej niższe funkcje karierę zrobił Denis (Dionizij) Łabudziński, z pochodzenia Polak, wywodzący się z Wołynia. Pochodzenie przez długi czas uniemożliwiało mu awans, np. w 1879 r. nie został wicegubernatorem kieleckim. Jeszcze przez 10 lat musiał udowadniać swoje przywiązanie do Rosji i prawosławia, aby w 1890 r. powierzono mu stanowisko wicegubernatora łomżyńskiego. Można przypuszczać, że głównym powodem asymilacji Łabudzińskiego była możliwość awansu społecznego, bowiem wywodził się z niezbyt zamożnej rodziny³⁶.

Przykładem awansu od kancelarysty do wicegubernatora może być Matwiej Wiktorowicz Michalewicz, który od około 1870 r. przebywał w guberni płockiej. Najpierw jako kancelarysta, następnie referent w wydziale prawnym rządu gubernialnego, urzędnik do zadań specjalnych i naczelnik powiatu płońskiego, kilka lat po opuszczeniu guberni płockiej został wicegubernatorem piotrkowskim i kieleckim. Aleksandr Sołncew, lekarz z zawodu, w Płocku pracował jako naczelnik powiatu w latach 1867–1885. Wówczas został mianowany wicegubernatorem piotrkowskim, a następnie kieleckim, jednak zmarł w tym samym roku.

Wśród urzędników prawosławnych zatrudnionych w Płocku istniała pewna grupa „miejsowych”, do których można zaliczyć osoby przebywające w Płocku od urodzenia, względnie od czasów dzieciństwa, które ukończyły lub uczęszczały do płockiej szkoły prawosławnej, płockiej szkoły miejskiej, gimnazjów płockich lub seminarium w Wymyślinie. Pierwsze informacje o nich pochodzą z 1893 r. – wówczas we wszystkich płockich urzędach pracowało 11 takich osób; ostatnie wiadomości są z 1911 r. i informują, że ogólna liczba wzrosła do 21 pracowników, choć w między czasie ich skład uległ zmianie. Najdłużej pracował A.W. Michałkin, który zaczął służbę w 1889 r. jako młodszy pomocnik referenta, a w 1911 r. był już sekretarzem. O.O. Jurgiel, który był zatrudniony od 1884 r. na zawsze pozostał kancelistą w Gubernialnym Urzędzie ds. Włościańskich³⁷.

³⁵ Kraj 1887, nr 41, s. 11; Cyt. za: Chimiak, s. 233.

³⁶ Chimiak, s. 73-74.

³⁷ *Pamiętnyje książki... za 1893, 1895, 1899, 1901 i 1911.*

Wojskowi

Kwestia wojskowych przebywających w Płocku czasowo lub zamieszkałych na stałe jest dość skomplikowana. Nie zawsze można uchwycić kolejne pułki, które stacjonowały w mieście. Oczywiście należy rozróżnić żołnierzy służby czynnej związanych ze sztabem 6. dywizji piechoty, czy różnymi pułkami, np. 21. muromskim pułkiem piechoty i 22. niżgorodskim pułkiem piechoty, które w latach 60-tych i 70-tych stacjonowały w Płocku od wojskowych, którzy przeszli do służby cywilnej i byli zatrudnieni w straży ziemskiej, żandarmerii, czy w więzieniu.



Gubernator płocki Sergiusz Tołstoj (1834-po 1884)

Naturalnie nie wszyscy żołnierze wyznawali prawosławie, co mogą sugerować niemiecko brzmiące nazwiska wyższej kadry oficerskiej, które raczej wskazywałyby na tzw. Bałtów i ewangelików. Niekiedy taki sposób wyciągania wniosków mógłby okazać się błędem, na przykład gen.-lejt. M. Ch. Leo, aktywnie uczestniczył w Komitecie przebudowy cerkwi Przemienienia Pańskiego.

Wojskowi byli zakwaterowani w Płocku w zależności od rang – żołnierze w koszarach, podoficerowie i oficerowie w domach prywatnych. Oddziały często zmieniały miejsce pobytu, jedynie wyższa kadra oficerska stale przebywała w mieście. Byli to ludzie najczęściej pochodzący ze szlacheckich rodzin, nieźle sytuowani finansowo. Wielu z nich ożeniło się z katoliczkami lub ewangeliczkami, szczególnie w okresie przed powstaniem styczniowym.

Znaczącą grupę stanowili żołnierze w stanie spoczynku lub urlopowani ze służby czynnej. Wielu z nich nie chciało po 20 latach wracać do swoich domów w głębi Rosji, woleli zostać w Płocku. Najczęściej znajdowali zatrudnienie w straży ziemskiej i żandarmerii, pracowali jako stójkowi i dozorczy. Jeśli nie mieli środków na utrzymanie siebie i rodzin zwracali się do Magistratu o przyznanie dziesięciokopiejkowego dziennego zasiłku, jednak niewielu go otrzymywało.

Jak każda grupa wyzniowa również płocky prawosławni byli brani do wojska. Zachował się wykaz z lat 1874–1889, z którego dowiadujemy się o liczbie poborowych, która wahała się od 0 (1874), 1 (1877, 1882, 1883) do 7 (1887). Najwięcej powołano w 1889 r. – aż 13³⁸.

³⁸AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 4128.

Kupcy i rzemieślnicy

Kupcy byli pierwszą grupą zawodową, która po wojskowych pojawiła się w Płocku. Akta z 1846 r. informują, że byli tylko dwaj kupcy handlu zagranicznego³⁹ – zapewne Dutow i Tarasow. W następnych latach istotną rolę wśród płockich prawosławnych odgrywał Nikołaj Żołobow, kupiec drugiej gildii, który nie tylko troszczył się o małych mieszkańców przytułku, ale także został powołany w skład Komisji Kwaterunkowej, która wyznaczała kwatery dla wojska na terenie Płocka.

Jednak żaden z rosyjskich kupców nie został zakwalifikowany do grupy osiągającej największe dochody, czyli do pierwszej gildii.

Rzemieślników prawosławnych było niewielu, czasami byli to żołnierze, którzy zakończyli służbę wojskową i pozostali w Płocku.

Powstanie i dzieje parafii prawosławnej

Parafia prawosławna została utworzona w 1857 r., pomimo wcześniejszych prób opisanych wyżej, i obejmowała nie tylko miasto, ale również cały powiat płocki. Początkowo wierni gromadzili się w kaplicy pułkowej, aż do 1866 r., kiedy zakończyła się budowa cerkwi Przemienienia Pańskiego. W 1885 r. cerkiew została podniesiona do rangi soboru i przyznano jej drugiego duchownego.

Niewątpliwie do ważnych wydarzeń w dziejach parafii można zaliczyć otwarcie przy płockim soborze bezpłatnej cerkowno-parafialnej biblioteki w 1894 r. z inspiracji protopjereja Liwotowa. Prosząc o zgodę, uzasadniał on, że w pierwszej kolejności mogą być przekazane książki z biblioteki cerkiewnej, czyli co roku mogłaby otrzymywać książki religijno-moralne, cerkiewno-historyczne (z historii ojczystej) oraz odnoszące się do sadownictwa i pszczelarstwa. Sugerował przekazywanie 100 rubli z sum cerkiewnych, a drugie 100 rubli miała przeznaczyć na ten cel Opieka Prawosławna. Gubernator Janowicz obiecał pomoc i przy powstaniu biblioteki, jak i przy wspólnych niedzielnych czytaniach. Konsystorz Chełmsko-Warszawski zezwolił na przekazanie tych książek z biblioteki cerkiewnej, które okażą się niezbędne w nowej bibliotece. Zgodził się na przekazywanie co roku 100 rubli, ale pod warunkiem, że zakupione książki będą własnością cerkwi⁴⁰.

Istotną rolę w życiu parafii pełnił starosta cerkiewny, do jego obowiązków należało dbanie o majątek cerkwi i utrzymywanie świątyni w czystości. Na początku lat 70-tych funkcję tę sprawował kupiec Wasilij Tarasow⁴¹. Po nim przejął obowiązki Spiridon Elmanowicz, nauczyciel gimnazjum w Płocku, który w 1886 r. otrzymał order św. Anny drugiej klasy za dziesięcioletnie, gorliwe spełnianie swoich obowiązków⁴². W następnym dziesięcioleciu starostą był Nikołaj Żołobow, który położył wielkie zasługi dla przebudowy cerkwi. Dzięki jego ofiarom

³⁹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 620, k. 102.

⁴⁰ Chełmsko 1894, nr 5, z 1/13.03., s. 82-83.

⁴¹ AP-P, Kancelaria Gubernatora Płockiego, sygn. 767, k. 15.

⁴² Chełmsko 1886, nr 22, z 15/27.11., s. 326.

można było dokończyć prace budowlane. Unikając rozgłosu wyłożył kilka tysięcy rubli⁴³.

Najważniejszymi wydarzeniami w dziejach parafii były odwiedziny arcybiskupów warszawskich i chełmińsko-warszawskich. Najwcześniejsze, o których zachowała się wzmianka, miały miejsce 17 września 1867 r. – archijerej Ioannik przybył z Warszawy, aby poświęcić nowowytbudowaną cerkiew⁴⁴. Niestety nie udało się znaleźć dokładnej relacji z pobytu tego dostojnika.

Kolejna wizyta miała miejsce w 1891 r. Arcybiskup Leontij przyplął 16 sierpnia wieczorem i na przystani powitał go ówczesny gubernator płocki I. Janowicz. Po krótkiej wizycie w świątyni udał się do domu gubernatora, gdzie zamieszkał na czas wizyty. Następnego dnia odwiedził płockie gimnazja i przytułek oraz prowadzony przez Opiekę Prawosławną sklep z książkami i przyborami piśmiennymi.

Następnego dnia, w niedzielę rano odprawił mszę, w której chciał wziąć udział tak wiele osób, że jedynie połowa zmieściła się w cerkwi. Po południu odwiedził żołnierzy 2. pułku strzelców – na obiedzie w koszarach było ok. 100 osób⁴⁵.

Następne odwiedziny arcybiskupa chełmsko-warszawskiego miały miejsce w 1895 r. i były związane z poświęceniem przebudowanej cerkwi. Arcybiskup Fławian przybył do Płocka 14 października wieczorem i został powitany przez wicegubernatora A. Watacciego (gubernator Janowicz był chory), protojereja Liwotowa, starostę cerkwi N. Żołobowa i prezydenta miasta Ł. Szpilotowa. Następnego dnia rano przybyły na plac przed cerkiew wojska, które miały uczestniczyć w ceremonii, o wpół do dziesiątej arcybiskup w asyście miejscowych duchownych poświęcił cerkiew. Po nabożeństwie arcybiskup pobłogosławił zgromadzonych wiernych. Następnie odwiedził przytułek prawosławny, cerkiew św. Michała i cmentarz oraz kaplice: w koszarach 48. perejasławskiego pułku dragonów i w płockim więzieniu, gdzie spotkał się z pracownikami wymiaru sprawiedliwości. Kolejnym miejscem, które odwiedził dostojnik była cerkiew w gimnazjum męskim, gdzie na jego prośbę zebrały się wszystkie dzieci prawosławne, uczące się w różnych szkołach w mieście⁴⁶.

W dniach 8 – 10 maja 1907 r., kiedy przybył do Płocka arcybiskup Nikanor. Powitał go gubernator Hafferberg (luteranin). Wojsko stało w szpalerach aż do cerkwi. Odwiedził pułk perejasławski i przytułek prawosławny⁴⁷.

Kolejnym arcybiskupem, który odwiedził Płock był Nikołaj w sierpniu 1909 r. Oprócz zwyczajowych odwiedzin w cerkwi, w kaplicach szkolnych, w więzieniu i w kaplicy perejasławskiego pułku dragonów, Nikołaj złożył również wizytę biskupowi katolickiemu⁴⁸.

⁴³ Tamże, nr 22, z 15/27.11.1895, s. 374.

⁴⁴ *Pamiętniki ks. Wincentego Chrościak-Popiela*, wyd. J. Urban, t. I, Warszawa 1915, s. 321.

⁴⁵ Chełmsko 1891, nr 18, z 15/27.09., s. 280-282. Według autora sprawozdania z wizyty, protojereja Liwotowa, w uroczystościach wzięło udział wielu katolików. Warto zaznaczyć, że ostatniego dnia wizyty przed nabożeństwem prawosławie przyjął młody, nieznan bliżej katolik.

⁴⁶ Tamże, 1895, nr 22, s. 371-374.

⁴⁷ Tamże, 1907, nr 11, s. 98.

⁴⁸ Tamże, 1909, nr 18, s. 205-207.

W czasie I wojny wojny światowej władze niemieckie pozbawiły społeczność prawosławną cerkwi – zamieniono ją na kościół dla niemieckich żołnierzy, a po odzyskaniu niepodległości w 1919 r. polskie władze odebrały ludności prawosławnej świątyni i zamieniły ją na kościół garnizonowy. Była to decyzja kontrowersyjna, może o tym świadczyć relacja Marii Macieszyny: „...5 marca miejscowi nasi prawosławni i Rosjanie doznali bolesnego ciosu. Oto władze wojskowe zabrały im gmach cerkiewny. Pozwolono im zabrać ołtarz, obrazy, świeczniki, które dali na przechowanie do swych przyjaciół Mariawitów. W cerkwi zebrał się cały lud prawosławny. Jest ich w Płocku około 500 osób. Trzech duchownych z rozwianym włosom wydawali rozkazy. Rzemieślnicy rozbierali pięknie rzeźbione ołtarze. Niektórzy spośród ludu płakali. Szczególnie kobiety tu urodzone. Najczystsą polszczyzną głośno wypowiadały swe żale.

Burzenie ołtarzy, zgniębienie duchownych w mocno powycieranych sutannach, załamane ręce i pełne bóleści postacie parafian, robiły okropnie przykre wrażenie. ...Był tam również kapelan wojskowy ksiądz Słonicki. Ten był po prostu zawstydzony i chodził po pustej swej własności, jak chodzi się w pokoju umierającego. Pocieszał biadolących Moskali. (...) Nagle głośniejszy płacz przerwał ciche utyskiwania. Jakaś kobieta oparła głowę o mur i płakała głośno. Całowała puste już ściany... Po ścianach i sufitach tych olejno malowanych para oddechów ludzkich i ciepłe wiosenne powietrze osiadło w postaci rosy, która kroplami spadała wzdłuż ścian i cichym szeptem na podłogę. „Mury płaczą!...” ktoś powiedział. „Kamienie lepsze od ludzi! Gdzież my się modlić będziemy?” (...)

Fotograf Domb, posiadający bardzo dobry aparat, wezwany został przez duchowieństwo prawosławne, aby dokonał zdjęcia fotograficznego przed zburzeniem ołtarzy. Uczynił to przy świetle magnezowym. Rosjanie zapłacili mu 60 marek.

Ksiądz prałat Rzewnicki, z którym rozmawiałam w tej sprawie, okazał wielkie niezadowolenie z powodu zabrania Rosjanom cerkwi: „Sprawiedliwość powinna być jedna dla wszystkich” zawołał⁴⁹. Ciekawe jest tutaj rozróżnienie, jakiego dokonała autorka: „...miejscowi nasi prawosławni i Rosjanie...” to dowód na zróżnicowanie społeczności prawosławnej w Płocku, której część się asymilowała „...kobiety tu urodzone. Najczystsą polszczyzną głośno wypowiadały swe żale”.

Miejsca kultu

Kaplica w koszarach

Pierwsze informacje o cerkwi pułkowej pochodzą z 1839 r., znajdowała się w zabudowaniach koszarowych, a oprócz żołnierzy uczęszczała do niej ludność cywilna⁵⁰. Sytuacja ta była zapewne niewygodna, bowiem rok później Magistrat zwrócił się do przełożonego księży misjonarzy w Płocku z pytaniem, czy dałoby się przerobić na cerkiew kaplicę należącą do konwentu. W przypadku pozytyw-

⁴⁹ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 440-441.

⁵⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 63, k. 27.

nej odpowiedzi rząd przeznaczyłby 1.800 zł rocznego wynagrodzenia⁵¹. Jednak superior domu jeszcze tego samego dnia odpowiedział negatywnie i przytoczył szereg przyczyn uniemożliwiających odstąpienie kaplicy⁵².

W 1855 r. kapelan pułku jeźrów Ludowski, opiekujący się kaplicą w koszarach, oświadczył w sprawozdaniu rocznym, iż ołtarz był zupełnie zniszczony, zakrystia wymagała remontu oraz brakowało „aparatów” codziennych i świątecznych, a także innych przedmiotów kościelnych, które z czasem uległy zniszczeniu⁵³. Rok później stan kaplicy był równie zły, a w dodatku natychmiastowego remontu wymagały prowadzące do niej schody⁵⁴. Dopiero trzy lata później kapłan w raporcie z 17 listopada 1859 r. ocenił, że cerkiew znajdowała się w dość dobrym stanie⁵⁵. W raportach Magistratu za lata 1861 i 1862 wspomniano, iż kaplica była w dobrym stanie, a nabożeństwa odprawiał stale przebywający w Płocku kapelan⁵⁶. Ostatnia wzmianka podobnej treści pochodzi z 1866 r., kiedy budowa cerkwi pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego była już zaawansowana⁵⁷. Nie wiadomo, na jakich zasadach kaplica funkcjonowała później, ponieważ żołnierze ze stacjonujących w Płocku na początku lat 90-tych dwóch pułków strzelców uczestniczyli w nabożeństwach w kościele parafialnym. Jednak w tym samym czasie własną cerkiew posiadał 48. perejasławski pułk dragonów. Opiekował się nią kapelan pułkowy A. Pokrowskij i znajdowała się w koszarach⁵⁸.

Nie wiadomo, ile i które pułki miały własne kaplice w następnych latach, jedynie z 1913 r. pochodzi informacja, że w Płocku istniały dwie cerkwie pułkowe⁵⁹.

Cerkiew pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego

Pierwsza propozycja wybudowania w Płocku cerkwi pojawiła się w 1856 r. i wysunął ją ówczesny arcybiskup warszawski Arsenij. Odpowiedź ze strony namiestnika Paskiewicza była odmowna, a jako przyczynę podano niewielkie znaczenie miasta i brak środków finansowych⁶⁰.

Dwa lata później Gubernator cywilny powiadomił Magistrat, że „...w Płocku ma być pobudowaną w tym roku Cerkiew prawosławna, oraz że przybyły w tych

⁵¹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 63, k. 33-33v.

⁵² Przełożony przedstawił następujące argumenty: śpiewy kościelne przeszkadzałyby w prowadzeniu zajęć w seminarium, księża zostaliby pozbawieni miejsca odprawiania nabożeństw, a alumnii nie mieliby gdzie uczyć się ceremonii kościelnych i sprzeciwiałoby się to woli fundatorów seminarium. Poza tym kaplica była mocno zniszczona po powstaniu listopadowym: „Rok 1832, pozostał niezatarte ślady zaięcia domu naszego, a razem i kaplicy, po wygnaniu professorów i uczniów wszystko zruynowano, zabrzydzone. Kontrakt spisany niedotrzymany, bo należność dotąd wypłaconą nie jest...”. AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 63, k. 35.

⁵³ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 621, k. 141.

⁵⁴ Tamże, k. 328.

⁵⁵ Tamże, k. 545.

⁵⁶ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 630, k. 4v; 29v-30.

⁵⁷ Tamże, k. 115v-116.

⁵⁸ Chełmsko 1895, nr 22, z 15/27.11., s. 373.

⁵⁹ *Istoriczeskaja monografija goroda Płocka*, (w:) *Pamiatnaja... na 1913 god*, s. 28 (osobna paginacja).

⁶⁰ Protorej G. W. Liwotow, *Spaso-Prieobrażenskaja sobornaja cerkow w gub. gor. Płockie* (w:) *Pamiatnaja... na god 1899*, s. 1 (osobna paginacja).

dniach *Oficjał Katedralny i Dziekan Kościołów Prawosławnych X. Nowicki wspólnie z Naczelnikiem Wojennym uznał za najstosowniejszy pod budowę Cerkwi plac położony przy ulicy Kollegialnej pod N 24 na przeciw Hotelu Kozłowskiego, a należący do Kasy Miejskiej*⁶¹. Jednak w ślad za wizytą nie poszły żadne działania.

Skuteczna okazała się dopiero inicjatywa Naczelnika Płockiego gen. Władimira Sawwicza Semeki, który w 1864 r. zwrócił się do namiestnika Berga. Hrabia przedstawił sprawę carowi Aleksandrowi II, a ten nie tylko zatwierdził budowę, ale również ofiarował na ten cel 5 tys. rubli. Kolejne 10 tys. rubli ze środków państwowych przyznał hrabia Berg. Kwota nie była jeszcze wystarczająca i gen. Semeka, aby ją powiększyć przeznaczył jeszcze 4.391 rubli z pieniędzy na utrzymanie kaplicy pułkowej. Dodatkowo za pozwoleniem cesarskim w całym imperium odbyła się zbiórka pieniędzy na budowę płockiej cerkwi – w ciągu dwóch lat przyniosła 5.420 rubli 94 kopiejek. Oprócz tego od cerkwi kaliskiej zaciągnięto pożyczkę, którą sukcesywnie zwracano z sum corocznie otrzymywanych od państwa. Rosjanie – wojskowi i urzędnicy cywilni – służący w gubernii płockiej zebrali 999 rubli 10½ kopiejek w podzięcie za ocalenie życia Aleksandra II w 1864 r.⁶².

Budowę rozpoczęto 20 czerwca 1865 r. – w przeddzień tego wydarzenia Prezydent miasta polecił urzędnikom sądowym i powiatowym stawić się na uroczystości wmurowania kamienia węgielnego „...w *Mundurach galowych, bez żatoby*...”⁶³.

Przy budowie nie obyło się bez nieporozumień graniczących z wojskową rekwizycją. Obywatel Płocka Fariaszelski poskarżył się 21 listopada 1865 r. Komitetowi Budowy, iż porucznik Goriaczkowskij zabrał z jego browaru dwie drewniane kadzie, które miały zostać użyte przy wznoszeniu cerkwi. Poszkodowany wyceenił je na 60 rub. i prosił o zwrot pieniędzy⁶⁴. Ostatecznie Magistrat pozostawił decyzję o wypłaceniu pieniędzy Komitetowi⁶⁵.



Cerkiew prawosławna przed przebudową

⁶¹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 63, k. 150.

⁶² Tamże, sygn. 63, k. 160; Pismo Komitetu Budowy Cerkwi Prawosławnej w Płocku z dnia 7.06.1865 r. powiadamiające prezydenta miasta o otrzymaniu 31 rubli 21½ kopiejek od dowódcy 31. pułku grenadierów.

⁶³ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 63, k. 157.

⁶⁴ Tamże, k. 180-180v.

⁶⁵ Tamże, k. 181-181v.

Również z akt miasta Płocka można się dowiedzieć, że w styczniu 1866 r. „...roboty około takowej daleko są posunięte, wszakże do zupełnego wykończenia wiele jeszcze pozostaje”⁶⁶ oraz, że prace murarskie przy budowie cerkwi prowadził majster Karol Pryll⁶⁷. Budowę ścian cerkwi zakończono w lipcu tego roku, ponieważ Rząd gubernialny nakazał Magistratowi uporządkowanie dwóch ogrodów spacerowych „...a mianowicie splantowania i podniesienia poziomu na przeciwko Cerkwi, oczyszczenia klombów, postawienia barjer i zasadzenia drzewek akacji przed frontem Cerkwi”⁶⁸. Całkowity koszt budowy i wyposażenia cerkwi wyniósł 35 tys. rubli, miała ona kształt krzyża greckiego i była przewidziana na 400 osób. Dnia 18 września 1867 r. gotową świątynię wyświęcił arcybiskup warszawski i nowogiejorgijewski Ioannik.

Z każdym rokiem liczba parafian systematycznie wzrastała i po 25 latach było w Płocku około tysiąca osób cywilnych, które wyznawały prawosławie. Do tego dochodziły dwa pułki strzeleckie (każdy po ok. 1.200 żołnierzy), nieposiadające własnych kaplic.

Przy tak dużej liczbie parafian cerkiew okazała się zbyt mała: „*Tiesnota i sojediniennaja s nieju duchota w cerkwi gubernskago goroda wozbużdala w znamienitiejszych prichożanach mysl o razszyrienii suszczestwujuszczey cerkwi, ili o sooruzenii drugoj*”⁶⁹ – jak napisał *Chołmsko-Warszawskij Jeparchial’nyj Wiestnik*, a tak wspominał tę sytuację dyrektor płockiego gimnazjum męskiego I. Fiedynskij: „...no w osobiennosti stradali po etomu powodu dieti, w tom czysle i uczaszczyjesa w obieich Płockich mużskoj i żeńskiej gimnazijach, prinużdiennyje stojat’ w takich stuczajach w bokowych pridielach chrama tiesnymi i szatymi riadami. Poniatno, czto takaja tiesnota i sojediniennaja z nieju duchota nie mogli blagoprijatno diejstwowat’ na molitwiennoje nastroszenije prisutstwowawszych w takich stuczajach w chramie. Nieriedko stuczatos’, czto dieti niekriepkago zdorow’ja padali w obmorok ot duchoty i niedostatka swieżago wozducha i ich prichodilos’ wynosit’ iz cerkwi na rukach”⁷⁰.

Z tych powodów rozważano budowę nowej świątyni, jednak nie znaleziono na ten cel środków w państwowej kasie. Koniecznością stała się rozbudowa istniejącego obiektu. Projekt przygotował architekt J. Górski i wycenił koszty na 20 tys. rubli. Rozpoczęła się zbiórka pieniędzy – 900 rubli dał proboszcz cerkwi, 5.500 rubli przekazała Opieka Prawosławna (była to pożyczka), 8 tys. rubli wyłożył święty Synod – razem 14.400 rubli. Przeprowadzana już w trakcie budowy kwesta wśród parafian przyniosła 1.558 rubli 44 kopiejek, a gubernator I. Janowicz przekazał jeszcze 1.560 rubli. Stacjonujący w Płocku żołnierze zebrali 500 rubli. Również osoby prywatne składały różnej wielkości datki – w sumie zebrano 24.5032 rubli 24 kopiejek, a przebudował kosztowała 23.923 rubli 70 kopiejek.

⁶⁶ Tamże, k. 115v-116.

⁶⁷ Tamże, k. 182.

⁶⁸ Tamże, k. 185. Prace wyceniono na 148 rubli 78½ kopiejek.

⁶⁹ *Chełmsko* 1888, nr 24, z 15/27.12., s. 397.

⁷⁰ *Domowaja cerkow’ w Płockoj mużskoj gimnazji*, (w:) *Pamiatnaja ... na 1889 god*, s. 48 (osobna paginacja).

Oprócz tych kwot jeden z parafian anonimowo (zapewne kupiec N. Żołobow) podarował bardzo duże sumy, dzięki którym pozłożono kopułę, przerobiono ikonostas i odnowiono ikony, zakupiono duży świecznik i inne rzeczy – razem za ok. 10 tys. rubli.

W skład komitetu kierującego przebudową weszli ważniejsi przedstawiciele społeczności rosyjskiej: przewodniczącym został dowódca 1. brygady strzeleckiej generał-lejtnant M. Leo, a jego zastępcą protojerej G. Liwotow, członkami byli: zarządzający Płockim Oddziałem Banku Państwowego – F. Plescow, Prezes Płockiego Sądu Okręgowego – A. Koczubej, dyrektor gimnazjum męskiego – I. Fedynński, zarządzający żeńskim gimnazjum w Płocku – W. Prozorowski, komisarz powiatu płockiego – D. Aleksandrow, podpułkownik 1. pułku strzeleckiego – W. Jelsza, kapitan 2. pułku strzeleckiego – A. Samojłow, prezydent miasta – A. Mantjew, naczelnik wydziału w Płockiej Izbie Skarbowej – A. Iwanow, płocki kupiec – N. Żołobow, nadzorca płockiego magazynu prowiantowego – K. Płotnikow oraz J. Górski, który 25 lat wcześniej nadzorował budowę cerkwi⁷¹.

Przebudowę rozpoczęto w maju 1893 r. i prowadzono ją w taki sposób, aby w części cerkwi można było odprawiać nabożeństwa.

W celu obniżenia kosztów generał-lejtnant Leo pozwolił, aby przy budowie pracowali majstrowie-żołnierze ze stacjonujących w Płocku 1. i 2. pułku strzelców: kamieniarze, stolarze, cieśle i ślusarze. Starano się, by byli tam zatrudnieni tylko prawosławni, jednak nad pracą żołnierzy czuwali Mieszkowski – „najlepszy kamieniarz w Płocku” i Przymanowski – „najlepszy cieśla”, obaj prawdopodobnie katolicy.

Najpierw rozebrano zachodnie ramię krzyża greckiego, którego kształt miała cerkiew, aż do poprzecznego przecięcia. Nawa północna i południowa zostały wydłużone, poszerzono część środkową i wydłużono nawę zachodnią. Świątynia otrzymała kształt krzyża łacińskiego i mogła pomieścić 1.050 lub więcej osób. Dostawiono cylindryczne dobudówki, w jednej umieszczono zakrystię (ponomarka), a w drugiej pomieszczenie na ornaty (riznica). Powiększono ikonostas, pomalowano go na biało oraz przyozdobiono złożonymi ornamentami i ozdobami architektonicznymi. Wewnątrz świątynię pomalowano na zielono, a kopułę na niebiesko ze złotymi gwiazdami. Cerkiew była ogrzewana sześcioma piecami, z których cztery były „systemu prof. Łukasiewicza” i dwa kafłowe. Gotowy sobór poświęcił 15 października 1895 r. Fławian – arcybiskup chełmsko-warszawski.

Cerkiew na cmentarzu

W 1870 r. Opieka Prawosławna zwróciła się do namiestnika Berga o zgodę na budowę cerkwi na cmentarzu. Projekt J. Górskiego został zaakceptowany przez arcybiskupa Ioannika i hr. Berga, który wyasygnował 1.367 rubli 38 kopiejek, czyli połowę przewidzianych kosztów.

Budowę rozpoczęto 6 sierpnia 1870 r., a ukończoną cerkiew 17 października 1871 r. wyświęcił protojerej W. Stabnikow. Kaplica miała u podstawy kształt

⁷¹Chełmsko 1893, nr 9, z 1/13.05., s. 140-141.

ośmiokąta z występami ze strony północnej i południowej. Ceglane ściany były zwieńczone ośmiokątną latarnią z oknami, nad którą znajdowała się kopuła z krzyżem – drewniany bęben pokryto blachą cynkową, dach był żelazny, podłoga zaś asfaltowa. Dębowy ikonostas i ikonę „*Ostatnia wieczerza*” zakupił gubernator M. Wrangiel, obraz „*Zmartwychwstanie Chrystusa*”, który znajdował się za ołtarzem podarował Naczelnik Dyrekcji Naukowej A. Popow, protojerej Stabnikow wraz z starostą cerkiewnym ofiarowali ikonę Zbawiciela, zaś obraz Matki Bożej inspektor i prawosławni nauczyciele gimnazjum męskiego. Kratę żelazną na ogrodzenie frontowej strony cmentarza podarował właściciel zakładu żelaznego Samson Kopelman (1.300 rubli). Niezbędne wyposażenie świątyni: ornaty, chorągwie i in. podarowali kupcy moskiewscy (600 rubli). Rzeczywisty radca stanu I. Czeterikow ofiarował pełen zestaw ksiąg liturgicznych i trzy dzwony (400 rubli), zaś moskiewska cerkiew pod wezwaniem błogosławionego Wasyla (Wasyla Błażennago) przysłała świecznik za 250 rubli.

Do powstania świątyni oprócz wymienionych osób przyczynili się również: generał-lejtnant Semeka, zarządzający kancelarią gubernatora S. Majewskij i kupiec Wasilij Tarasow. Żołnierze płockiego batalionu gubernialnego i 21. muromskiego pułku piechoty wykopali dookoła cmentarza rów, usypali wał i obsadzili go drzewami i krzewami.

Świątynia mogła pomieścić 50 osób, a jej wartość była oceniana na 9 tys. rubli⁷².

Kaplica w gimnazjum męskim

Gubernator Czerkasow, aby przypodobać się władzy zwierzchniej, postanowił urządzić w płockim gimnazjum męskim cerkiew domową, likwidując tym samym kaplicę katolicką. Oficjalna wersja głosiła, że postąpiono tak z powodu panującej w świątyni parafialnej ciasnoty. Do nowej kaplicy oprócz uczniów i uczennic obu gimnazjów mieli uczęszczać inni parafianie. Plan sporządzony przez J. Górskiego został zaakceptowany przez dyrektora gimnazjum I. Fedynskiego, któremu udało się uzyskać zgodę władz naukowych i duchownych na budowę oraz na przeznaczenie na ten cel rezerwy budżetowej obu gimnazjów, tzw. oszczędności. Dyrektor energicznie przystąpił do realizacji prac. Ikonostas wg projektu J. Górskiego zamówiono u miejscowego rzemieślnika Bejma, a ikony w petersburskiej akademii sztuk pięknych. Salę pomalowano pod kierunkiem nauczyciela rysunku A. F. Kozarskiego.

Z racji dodatkowych prac środki gimnazjum były niewystarczające. Wykonany ikonostas okazał się za mały i Bejm zrobił ażurową nadbudówkę nad drugim rzędem ikon. Dodatkowe wydatki zostały sfinansowane przez pracujących w gimnazjum Rosjan oraz studentów uniwersytetu, dawnych uczniów gimnazjum płockiego Borysa i Konstantina Millerów. Za te pieniądze dokupiono jeszcze krzyż zaoltarzowy i zasłonę dla carskich wrót. Już w trakcie prac zostały przysłane niektóre darowizny z okręgu naukowego, a wśród nich sprzęty i jeden komplet

⁷² *Кладбищенская св. Михайловская церковь в г. Пlockie, (w:) Pamiatnaja..., s. 25-28.*

szat liturgicznych, a także bielizna na ołtarz. Na polecenie Apuchtina 1 warszawskie gimnazjum przekazało *Ewangeliarz*, pozłacany krzyż na ołtarz i arkę oraz za niewielką opłatą odstąpiło ikonę zaoltarzową.

Wyświęcenie cerkwi odbyło się 22 listopada 1888 r. i dokonał go klucznik warszawskiego soboru katedralnego protojerej K. Czechowicz w towarzystwie miejscowych duchownych. W uroczystości brał udział A. Apuchtin jako dyrektor Warszawskiego Okręgu Naukowego, przedstawiciele władz plockich i uczniowie gimnazjum⁷³.

Kaplica więzienna

Powstała zapewne w 1890 r., ponieważ z tego roku pochodzi pierwsza informacja o jej istnieniu⁷⁴. Pięć lat później w czasie swojej wizyty pasterskiej w Płocku odwiedził ją abp Fławian. Obejrząwszy ją, pytał kiedy została poświęcona, czy często odprawiano się w niej nabożeństwo oraz ilu prawosławnych znajdowało się w więzieniu. Można przypuszczać, że cerkwią opiekował się pomocnik plockiego proboszcza Ławrowski⁷⁵.

Kolejne odwiedziny miały miejsce w 1909 r., kiedy przybył arcybp Nikołaj w towarzystwie gubernatora. Spotkał się z pracownikami plockiego wymiaru sprawiedliwości, a po zwiedzeniu wygłosił mowę do więźniów, aby podnieść ich na duchu. Ogólną ciekawość wzbudziła jego rozmowa z jednym z więźniów, byłym studentem uniwersytetu petersburskiego, który wykazał się wielką erudycją filozoficzną. Na pamiątkę więźniowie otrzymali *Ewangelię* i krzyżyki. Zainteresowany wewnętrznym urządzeniem więzienia arcybiskup wszedł do niektórych cel⁷⁶.

Pod koniec omawianego okresu, w 1913 r. w Płocku znajdowało się sześć cerkwi: parafialna, mała w rodzaju kaplicy na cmentarzu prawosławnym, więzienna, gimnazjalna i dwie pułkowe⁷⁷.

Cmentarz

Z zachowanych dokumentów miasta Płocka kwestia chowania ciał zmarłych Rosjan po raz pierwszy pojawiła się w 1834 r., kiedy komendant placu Lebidiew i assesor wydziału budowlanego wyznaczyli na cmentarzu katolickim miejsce, gdzie miano grzebać prawosławnych. W 1840 r. Rząd gubernialny przesłał do Prezydenta miasta pismo, w którym powiadał: „...założony Cmentarz grzebalny dla Wyznania Grecko-Rossyjskiego bez żadnego urządzenia i ogrodzenia zostaje, przez co zwłoki zmarłych na łup Zwierzętom zobrazą wszelkiej przyzwoitości i zblizeniem dla miejsca pamięci zmarłych poświęconego są wystawione”⁷⁸.

Pomimo istnienia prawosławnego cmentarza, żołnierzy zmarłych w szpitalu chowano przy drodze, o czym świadczy pismo Naczelnika Wojennego guberni

⁷³ Chimiak, s. 233-234.

⁷⁴ *Obzor... za 1890 god*, Płock 1891, s. 59.

⁷⁵ Chełmsko 1895, nr 22, z 15/27.11., s. 373.

⁷⁶ Tamże, nr 18, z 16.09.1909, s. 206.

⁷⁷ *Istoriczeskaja monografija goroda Płocka*, (w:) *Pamiatnaja ... na 1913 god*, s. 28.

⁷⁸ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 63, k. 37-37v.

płockiej gen. Gontamiłowa do Komendanta miasta podpułkownika Narbuta, które zabraniało tego procederu⁷⁹.

Wspólny cmentarz już trzy lata później okazał się zbyt mały i dozór kościelny parafii płockiej zwrócił się do władz miasta z propozycją urządzenia osobnego cmentarza dla prawosławnych. Na jego miejsce członkowie dozoru wskazali kawałek gruntu miejskiego „...przy Trakcie Warszawskim około wiatraku Zygmunta, pewną część pasników miejskich na ten cel użycy można...” Miejsce to było dosyć odległe „...jeśli się idzie istniejącymi drogami, lecz gdyby w okopach miasta zrobić furtkę...”⁸⁰ droga stałaby się krótsza. Pół roku później Magistrat poinformował Rząd gubernialny, iż wyznaczono już teren pod cmentarz i „...grunt ten już od dawna oborany, jedynie tylko potrzeba go okopać rowami i obsypać wałem”⁸¹, co też uczyniono w ciągu następných dwóch tygodni⁸².

Dotarcie na cmentarz sprawiało problemy, bowiem nie było przejścia przez wały i mostku. Dopiero po wymianie korespondencji Rząd gubernialny nakazał zbudować⁸³. W październiku tego samego roku ogłoszono przetarg na ogrodzenie cmentarza i zbudowanie przejścia przez wał i wykonanie zlecono Antoniemu Wunderlichowi⁸⁴.

Trzy lata później pojawiły się problemy z administrowaniem kluczem do furtki w wale miejskim. Dzierżawca dochodów konsumpcyjnych w Płocku poskarżył się Magistratowi, iż furtka była ciągle otwarta, co umożliwiało unikanie opłat i przewożenie kontrabandy. Klucz, jak się okazało znajdował się u dozorczy Rogatki Warszawskiej, który nie pilnował zamykania bramy⁸⁵.

W sprawozdaniu za 1855 r. napisano, że cmentarz znajdował się w bardzo złym stanie⁸⁶, co też potwierdziło się w następnym roku, kiedy kapelan pułkowy doniósł: „...cmentarz w bardzo złym jest stanie, parkan rozebrany i rozkradziony, tak że letnią porą, bydło tam na pasze uczęszcza, wreszcie mostek zdezelowany, stary prowadzi przez rów i wał do tegoż cmentarza”⁸⁷. Dopiero w czerwcu 1857 r. przeprowadzono naprawę, której wykonanie potwierdził raport kapelana ładożskiego pułku piechoty za 1857 r.⁸⁸.

Już dwa lata później duchowny skarżył się, iż droga prowadząca do cmentarza jesienią i wiosną była błotnista, co utrudniało wyprowadzenie zwłok⁸⁹. W 1863 r. pierwszy proboszcz prawosławnej parafii płockiej A. Strukowski, zażądał za pośrednictwem Komendanta Miasta gen. Poznaka, naprawienia jednego przęsła ogrodzenia zniszczonego przez burzę⁹⁰.

⁷⁹ Tamże, k. 44-45.

⁸⁰ Tamże, k. 75.

⁸¹ Tamże, k. 54-55v.

⁸² Tamże, k. 63.

⁸³ Tamże, k. 66 i 68.

⁸⁴ Tamże, k. 78v, 87.

⁸⁵ Tamże, k. 134-134 v.

⁸⁶ Tamże, sygn. 621, k. 141.

⁸⁷ Tamże, sygn. 622, k. 328.

⁸⁸ Tamże, sygn. 622, k. 106v.

⁸⁹ Tamże, sygn. 622, k. 545.

⁹⁰ Tamże, sygn. 63, k. 152, 154.

W 1871 r. na cmentarzu wzniesiono opisaną już cerkiew pod wezwaniem Michała Archaniola. Wtedy też od frontu postawiono żelazne ogrodzenie, z trzech pozostałych stron cmentarz otoczony był wałem ziemnym, porośniętym krzewami⁹¹.

Dopiero w 1886 r. z inicjatywy gubernatora M. Wrangla zbudowano z miasta na cmentarz szosę wysadzoną kasztanowcami i krzewami⁹².

Z bardziej znanych przedstawicieli społeczności rosyjskiej pochowano na nim: w 1863 r. pułkownika Kozłaninowa, dowódcę 21. muromskiego pułku piechoty stacjonującego w Płocku, który zginął 10 stycznia 1963 r. w potyczce z powstańcami w okolicach wsi Woźniki. W 25. rocznicę jego śmierci Rosjanie mieszkający w Płocku zebrali się na nabożeństwie żałobnym⁹³; w 1887 r. został pochowany wieloletni proboszcz parafii płockiej Władimir Iwanowicz Stabnikow⁹⁴. Jego grób odwiedził w 1895 r. arcybiskup chełmsko-warszawski Fławian podczas pobytu w Płocku⁹⁵.

Prawosławna Opieka Parafialna

W 1867 r. utworzono przy parafii Płocką Prawosławną Opiekę Parafialną. Jej głównym zadaniem na przestrzeni lat było najpierw utworzenie, a następnie utrzymywanie przytułku dla prawosławnych dzieci⁹⁶. Powstał w 1868 r. i działał aż do czasów I wojny światowej, przyjmowano do niego sieroty i półsieroty, starając się zapewnić im godziwe życie. Dzieje przytułku były niekiedy burzliwe, ale od 1887 r. funkcjonował należycie, m.in. dzięki przekazaniu w 1872 r. folwarku Niegłosy, z którego dochody były obracane na potrzeby Opieki. Przytułek mieścił się początkowo w domu należącym do duchowieństwa prawosławnego przy ul. Warszawskiej. Wraz ze wzrostem liczby dzieci oraz potrzebą umieszczenia przy przytułku warsztatów pozwalających kształcić wychowanków w różnych zawodach postanowiono wybudować nowy obiekt. W tym celu w 1896 r. Opieka otrzymała od miasta kawałek ziemi z rozpadającymi się budynkami. Dzięki staraniom gubernatora Janowicza uzyskano drewno na budowę, ale postanowiono wznieść dom kamienny zamiast drewnianego, więc za zgodą władz sprzedano las i uzyskaną sumę umieszczono w banku. Do 1899 r. nie pobudowano domu z powodu braku pieniędzy na dość dużą budowę, tym bardziej, iż Opieka przekazała pieniądze na rozbudowę cerkwi⁹⁷. W 1904 r. sytuacja uległa zmianie, budynki przebudowano i przynosiły około 1 tys. rubli rocznego dochodu⁹⁸.

⁹¹ Protojerej G. W. Liwotow, *Spaso-Prieobrażenskaja sobornaja cerkow' w gub. gor. Płockie*, (w:) *Pamiatnaja... na god 1899*, Płock 1899.

⁹² *Kładbiszczenskaja sw. Michajłowskaja cerkow w g. Płockie*, (w:) *Pamiatnaja...*, s. 25-28.

⁹³ *Pamiatnaja kniżka płockoj gubernii na god...*, s. 67-68.

⁹⁴ *Kładbiszczenskaja sw. Michajłowskaja cerkow w g. Płockie*, (w:) *Pamiatnaja...*, s. 25-28.

⁹⁵ Chełmsko 1895, nr 22, s. 373.

⁹⁶ Szerzej o dziejach przytułku - E. Piórkowska, *Płocki przytułek prawosławny - przyczynek do dziejów wspólnoty prawosławnej w Płocku w II połowie XIX i I ćwierci XX wieku*, *Notatki Płockie* 2003, nr 4, s. 22-31.

⁹⁷ G. W. Liwotow, *Spaso-Prieobrażenskaja sobornaja cerkow' w gub. gor. Płockie*, (w:) *Pamiatnaja... na god 1899*, Płock 1899, s. 17.

⁹⁸ Chełmsko 1904, nr 3, z 18.01., s. 46.



Maria Tolstoj, organizatorka taniej kuchni

Oprócz tych działań starano się również pomagać osobom biednym i potrzebującym. Na tym polu szczególnie wyróżniła się Maria Tolstoj, żona płockiego gubernatora. W porozumieniu z władzami gubernialnymi utworzyła komitet dla pomocy ubogim. Efektem jej działań było otwarcie 1 grudnia 1879 r. kuchni, która wydawała bezpłatne obiady składające się z 1½ kwarty zupy z kawałkiem wołowiny i pół funta czarnego chleba. Wydawano też w zimie ciepłą herbatę, a najbiedniejszym rodzinom dawano drzewo na opał – tylko w pierwszym miesiącu działalności drewno wydano 176 rodzinom⁹⁹.

W całym 1880 r. wydano 29.068 bezpłatnych obiadów, co było możliwe dzięki pieniądzom ofiarowanym przez osoby prywatne oraz darom w naturze (herbata, cukier). Kuchnię zajmowały się

panie i członkowie komitetu. Od 1 lipca następnego roku rozpoczęto wydawanie tanich obiadów, dla osób gorzej sytuowanych – za 10 kopiejek można było zjeść dwa dania, w skład których wchodziło pół funta wołowiny i pół funta białego chleba¹⁰⁰. W 1883 r. takich obiadów wydano ponad 20 tys., a bezpłatnych ponad 35 tys. Kolejnym przedsięwzięciem było otwarcie 1 grudnia 1883 r. noclegowni dla osób bezdomnych¹⁰¹. Ostatecznie działalność zakończono 1 stycznia 1886 r., do czego niewątpliwie przyczyniła się przeprowadzka gubernatorostwa Tolstojów do Warszawy. Po ich wyjeździe Opieka Prawosławna nie prowadziła już tak intensywnej działalności charytatywnej, skupiono się na prowadzeniu przytułku i jego rozbudowie.

⁹⁹ *Obzor... za 1879 god.*, s. 91-92.

¹⁰⁰ *Obzor... za 1880 god.*, s. 75-76.

¹⁰¹ *Obzor... za 1883 god.*, s. 71-72.

Krzysztof Kłodawski

EWANGELICY PŁOCCY W LATACH 1793–1918

Wprowadzenie

Próba przedstawienia dziejów każdego miasta stanowi zawsze ciekawe, ale jednocześnie bardzo trudne zadanie. Celem takiej monografii jest obiektywne, ale i wszechstronne zaprezentowanie miasta na przestrzeni wielu setek lat istnienia. Takie założenia niewątpliwie przyświecają współautorom niniejszego dzieła. W związku z powyższym uzasadnione jest zaprezentowanie materiału dotyczącego mniejszości narodowych i wyznaniowych istniejących w Płocku od ponad dwustu lat. Również zwykły obiektywizm a także rzetelność badawczo-naukowa domaga się nadrobienia zaległości nagromadzonych względem tych płocczan, którzy posługiwali się odmiennym językiem, kultywowali własne obyczaje i wyznawali inną religię. Niech najprostszą formę uzasadnienia stanowi pytanie: czy, i jaką rolę odegrali ewangelicy w rozwoju społeczno-gospodarczym Płocka, począwszy od przełomu XVIII i XIX w. do końca pierwszej wojny światowej? Za odpowiedź niech posłuży stwierdzenie, mogące stanowić jednocześnie tezę, która brzmi następująco: *„Ewangelicy przyczynili się do rozwoju rzemiosła, aktywnie uczestniczyli w budowaniu podwalin przemysłu stołecznego grodu, brali udział w organizowaniu życia kulturalnego, czyniąc z Płocka jedno z głównych ogniw w strukturze Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na obszarze Królestwa Polskiego”*.

Pod pojęciem ewangelicy zawiera się zarówno wyznanie ewangelicko-augsburskie (luteranie), ewangelicko-reformowane (kalwini), a także baptyści i menonici. Autor postawił sobie za cel wskazanie różnorodności wśród społeczności ewangelickiej Płocka. Badania wykazały jednak dominującą, wręcz przytłaczającą pozycję luteran w każdym aspekcie analizowanych zagadnień.

Dotychczasowy stan badań wykazuje się skromnym dorobkiem. W dostępnych opracowaniach problematyka mniejszości wyznaniowych czy narodowych w Płocku z reguły nie była poruszana w ogóle, a jeżeli już – prezentowano jakieś kwestie z tym związane traktowano je pobocznie, można rzec „przy okazji”. Wyjątek stanowi Tadeusz Stegner, który w swych pracach porusza kwestie duchownych, społeczności ewangelickiej, jej polonizacji. Swoje badania odnosi jednak do obszaru całego Królestwa Polskiego¹.

¹ T. Stegner, *Pastorzy ewangeliccy w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, (w:) *Inteligencja Polska XIX i XX wieku*, t. 6, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1991; Tenże, *Pastorzy*

W odniesieniu do Królestwa Polskiego oprócz wspomnianego wcześniej Stegnera wskazać można dzieła: W. Śladkowskiego, J. Wąsickiego, W. Prussa, A. Różańskiego, H. Grossmanna, A. Żarnowskiej. Spośród opracowań tematycznie odnoszących się do Płocka odnotować można artykuły B. Konarskiej-Pabiniak, M. Kieffer-Kostaneckiej, M. Grzybowski, M. Skoczenia, L. Hassa, pastora R. Gundlacha, U. Morawskiej, Z. Walczaka².

Nie można również zapomnieć o monografiach płockich, a także o słowniku biograficznym, prezentującym sylwetki płocczan, opracowanym przez dwóch współautorów: A. Papierowskiego i J. Stefańskiego. Niewątpliwą wartość poznawczą w sensie biograficzno-statystycznym posiadają również monografie E. Kneifla³.

Na układ oraz zawartość merytoryczną pracy decydujący wpływ miały materiały archiwalne, prawie zupełnie dotychczas niewykorzystane. Chodzi o zespoły: Akta miasta Płocka, Naczelnik Płockiej Dyrekcji Naukowej, Kancelaria Gubernatora Płockiego, Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Płockiej oraz Akta Urzędu Stanu Cywilnego, szczególnie parafii ewangelicko-augsburskiej, znajdujące się w Archiwum Państwowym w Płocku⁴. Podobne uwagi można odnieść do stopnia wykorzystania zasobów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, gdzie szczególnie przydatnymi zespołami okazały się: Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego oraz Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych⁵. Wspomniane Centralne Władze Wyznaniowe, to swoisty pamiętnik początku oraz rozwoju struktury wewnątrz organizacyjnej płockiego, ewangelicko-augsburskiego systematu kościelnego. Akta miasta Płocka to bogate źródło wiedzy, poświadczająca nie tylko liczebny rozwój ewangelików płockich, ale również udział w życiu

Królestwa Polskiego na studiach teologicznych w Dorpacie, Warszawa 1993; Tenże, *Polacy-ewangelicy w Królestwie Polskim 1815-1914. Kształtowanie się środowisk, ich działalność społeczna i narodowa*, Warszawa 1993; Tenże, *Polonizacja Niemców-ewangelików w Królestwie Polskim 1815-1914*, Przegląd Historyczny 1989, t. LXXX, z. 2, s. 301-315.

² B. Konarska-Pabiniak, *Inteligencja w życiu kulturalno-literackim prowincji na przykładzie Płocka w latach 1864-1890*, Ossolineum 1983; Tejze, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX wieku*, Płock 1994; M. M. Grzybowski, *Materiały do dziejów ziemi płockiej*, cz. 1: *dekanat sierpecki i biezuński*, Płock 1981; cz. 2: *dekanat bodzanowski i wyszogrodzki*, Płock 1982; t. 10: *ziemia dobrzyńska (dekanat dobrzyński)*, Płock 1999; Tenże, *Teksty źródłowe do dziejów województwa płockiego. Z archiwaliów diecezjalnych płockich XIX wieku. Akta wizytacji zarządzanej przez biskupa płockiego Adama Michała Prażmowskiego z 1817 roku*, t. I, z. 1: *dekanat płocki*, Płock 1987; t. 1, z. 2: *dekanat sierpecki*, Płock 1989; M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w latach 1793-1830*, (w:), *Dzieje Płocka*, pr. zbior. pod red. A. Gieysztora, Płock 1978; R. Gundlach, *Gedenkschrift zur 125 jährigen Jubiläumsfeier der Evangelisch-lutherischen pfargemeinde Plock*, Płock 1929; Z. Walczak, *Struktura narodowościowa Płocka w pierwszej połowie XIX wieku*, Notatki Płockie 1973, nr 1, s. 22-26.

³ A. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, Płock 2002; E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden in Polen 1559-1939*, München 1971; Tenże, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen*, Ansbach, Bayern.

⁴ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Akta m. Płocka; Tamże, Naczelnik Płockiej Dyrekcji Naukowej (dalej: NPDN); Tamże, Płocki Rząd Gubernialny (dalej: PRG); Tamże, Kancelaria Gubernatora Płockiego (dalej: KGP); Tamże, Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Płockiej (dalej: SIFGP); Tamże, Akta Stanu Cywilnego parafii ewangelicko-augsburskiej w Płocku (dalej: ASC ew.); Tamże, Akta Stanu Cywilnego wyznania Mennonitów Gminy i Okręgu Wymyśle (dalej: ASC wyzn. menn.); Tamże, Akta Stanu Cywilnego parafii Baptystów w Płocku (dalej: ASC par. bap.).

gospodarczym w ujęciu nie tylko rzemiosła, ale również rodzącego się w mieście przemysłu. Wiele udało się również wydobyć z metrykaliów parafii ewangelicko-augsburskiej oraz w dużo mniejszym stopniu baptystów i menonitów. Wiadomości w nich zawarte posłużyły do opracowania geograficznego aspektu pojawienia się ewangelików związanego z kolonizacją oraz rozmieszczeniem terytorialnym.

Nieocenionym źródłem informacji stały się również wydawnictwa źródłowe drukowane, które posiada Biblioteka Towarzystwa Naukowego Płockiego im. Zielińskich w Płocku. Mam tu na myśli kalendarze i sprawozdania, które w połączeniu z informacjami zawartymi w księgach parafialnych poddały pomysł na przybliżenie struktury urzędniczo-inteligenckiej ewangelików płockich⁶.

Dostępne informacje źródłowe oraz w mniejszym stopniu literatura miały wpływ na wewnętrzny układ niniejszej pracy. Wyjaśnienia wymagają pewne kwestie, jak chociażby zakres terytorialny. Cała praca poświęcona jest ewangelikom płockim, ale tam gdzie zostało to uznane za konieczne, jak chociażby w podtytule o napływie kolonistów, rozmieszczeniu terytorialnym ewangelików, czy też szkolnictwie wyznaniowym, zagadnienie zostało zaprezentowane w nieco szerszym ujęciu tak, aby w sposób integralny przypomnieć o wiejsko-miejskim charakterze społeczności ewangelickiej. Wątek ów podjęty został również w podtytule poświęconym parafii ewangelicko-augsburskiej, co autor uczynił świadomie, gdyż jednym z niewielu elementów scalających tą społeczność, nie wyłączając innych odłamów protestanckich, kalwinów czy baptystów – byli pastory, pełniący posługę również wśród współwyznawców zamieszkujących okoliczne wioski.

Jednym z głównych założeń było także ukazanie zawodowej różnorodności protestantów, a w pewnym sensie potwierdzenie tezy o ich wpływie na rozwój ekonomiczny, w tym przemysłowy Płocka. Taki układ pracy wymagał zastosowania różnych metod badawczych, gdzie obok ujęcia geograficzno-statystycznego, badania ukierunkowane zostały w stronę zagadnień socjologicznych. Pewne utrudnienie badawcze stanowił brak podawanego wyznania, szczególnie w pochodzących z drugiej połowy XIX w. kalendarzach płockich oraz zawierających informacje o urzędnikach z całego cesarstwa rosyjskiego, które to dane służyły do opracowania podtytułu o inteligencji ewangelickiej funkcjonującej w Płocku. Kwestię tą autor rozstrzygnął poprzez konfrontację z danymi zawartymi w metrykaliach. Jednak nie każdą osobę udało się zweryfikować, w związku z czym uwzględnione są tylko te, co do których nie pojawiają się żadne wątpliwości odnośnie wyznania.

Autor ma jednak nadzieję, iż wykorzystanie materiałów źródłowych oraz kierunek badań pozwoliły na przedstawienie ewangelików płockich – począwszy od końca XVIII, a skończywszy na początku XX w. – przede wszystkim w obiektywnym świetle, odzwierciedlającym rzeczywistość ich wkład oraz wpływ na obraz Płocka takiego, jakim to miasto było w tym okresie.

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego (dalej: CWWKP); Tamże, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW); Tamże, Protokoły Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego (dalej: PRAKP); Tamże, Generalne Directorium Südpreussen (dalej: GDS).

⁶ *Pamiętna Książka Płockiej Gubernii*.

Napływ ewangelików do Płocka i okolic – rozmieszczenie terytorialne

Początki funkcjonowania w formie zorganizowanej społeczności ewangelicznej w Płocku datuje się na początek XIX w. Jednak pierwsze informacje o ich obecności w samym mieście lub ich okolicach przypadają na schyłek wieku XVIII i stanowią one pochodną włączenia tychże obszarów w granice Królestwa Pruskiego.

Pierwsza fala emigrantów niemieckich napłynęła z Wirtembergii (57 rodzin), Meklemburgii (33 rodziny), Saksonii, 5 rodzin z Prignitz, 7 rodzin z Prus Wschodnich i Zachodnich, 14 z pruskiej prowincji, a 20 – z Prus Nowowschodnich. Miejscem docelowym okazały się okolice Płocka a konkretnie wieś Maszewo, nazwana kolonią Szretersdorff. Również z Meklemburgii (3 rodziny) i Wirtembergii przybyli koloniści do Chełpowa, natomiast w Powsinie zamieszkało 10 rodzin, pochodzących z Prus. Podobnie sytuacja przedstawiała się w samym Płocku do którego przybyło wówczas wielu rzemieślników (podupadłych tkaczy) z Prus, Szwabii czy Frankonii oraz urzędników pruskich i chłopów pochodzących z Meklemburgii i Wirtembergii⁷. Pełniejszego obrazu geografii napływu kolonistów dostarcza nam analiza akt stanu cywilnego parafii ewangelicko-augsburskiej w Płocku, w których znajdują się informacje dotyczące pochodzenia terytorialnego parafian⁸. Wynika z nich iż najliczniejsza grupa imigrantów przybyła do Płocka i okolic z obszaru Królestwa Pruskiego, a konkretnie z następujących regionów: Śląsk Pruski, Prusy Zachodnie, Prusy Wschodnie, Saksonia Pruska, Litwa Pruska oraz innych krain w ramach tego państwa: Brandenburgii, Pomeranii Szwedzkiej, Nowej Marchii Brandenburskiej, Warmii. Ogółem z obszaru państwa pruskiego przybyło do Płocka i jego okolic 52,5% ewangelików. Inne kraje niemieckie znajdujące się wówczas poza granicami Królestwa Pruskiego z których przybywali emigranci to: Królestwo Wirtemberskie (12,5%); Meklemburgia traktowana jako całość oraz z wyszczególnieniem Księstwo Strelitz-Meklemburskie oraz Księstwo Meklemburg-Schwerin (5,7%). Pojawiają się również inne państwa niemieckie, których udział jest raczej znikomy, mianowicie: Saksonia (około 2,8%), Badenia traktowana jako całość oraz Księstwo Baden-Durlach (ok. 1,1%), Księstwo Hanowerskie (ok. 0,3%), Królestwo Westfalskie (ok. 0,16%) oraz pozostałe które łącznie stanowiły ok. 0,5% emigrantów. Natomiast wartościami bliskimi lub równymi zeru (od 1 do 3 zapisów) legitymowały się: Wolne Miasto Hamburg, Turyngia, Księstwo Dessau, Księstwo Ansbach, Księstwo Anhalt; hrabstwa: Hohenstein, Izenburg oraz Livlandia (Estonia).

Imigracja, aczkolwiek zdominowana przez wyznawców pochodzących z krajów niemieckich nie była jedynym kanałem przemieszczeń ludności. Społeczność tej konfesji napływała również z takich państw, jak: Anglia, Austria (Galicja Austriacka), Rosja (określana jako „Kaj Rosyjski” oraz uwzględniające jej regiony

⁷ R. Gundlach, op. cit., s. 7; H. Qudneau, op. cit., s. 88.

w postaci: Kurlandii, Litwy Ruskiej), Węgry, Holandia, Szwecja, Francja (Alzacja), spośród których jedynie udział emigrantów ze Szwajcarii wyniósł około 0,4% zaś pozostałe wartości są jeszcze mniejszego rzędu.

Początek wieku XIX to czas, kiedy miały miejsce częste zmiany granic na ziemiach polskich. Wówczas to w latach 1807–1814 pojawia się w aktach jako obszar pochodzenia Księstwo Warszawskie, z którego przybysze stanowili ok. 1,85%. Począwszy od 1815 r. funkcjonuje już nowa jednostka terytorialna – autonomiczne Królestwo Polskie z obszaru, którego do Płocka i okolic napłynęło 25,3% luteran. Wraz z upływem lat liczba luteran legitymujących się pochodzeniem z krajów niemieckich malała kosztem współwyznawców przybyłych z sąsiednich parafii, znajdujących się na ww. obszarze, do których należały wspólnoty w Lipnie, Gąbinie, Wyszogrodzie, Dobrzyniu, Mławie, Nowej Wsi, Iłowie oraz zborów z większych miast Królestwa: Warszawy, Płońska, Przasnysza, Włocławka, Lublina, Łomży, Kielc, Szreńska, Rawy Mazowieckiej, Sierpca, Kalisza czy Kutna. Kolejną zmianą w geografii napływu stanowi powolna dominacja ewangelików urodzonych na obszarze rodzimej parafii, która to staje się zauważalna od połowy lat 30-tych XIX w.⁹

Prezentując dzieje rozwoju instytucjonalno-ludnościowego społeczności ewangelickiej w Płocku, należy mieć na uwadze, iż terytorialnie społeczność ta nie ograniczała się do granic miasta. Już początkowe fale napływu imigrantów – wyłączając warstwy urzędnicze – zasilają obszary wiejskie. Na potrzeby kolonistów tworzono specjalne obszary które miały okalać Płock skupiskami osad niemieckich. Jedną z pierwszych była kolonia Szretersdorff, obejmująca wsie: Maszewo, Chełpowo, Powsino, Biała, do nazw których dodawano słowo: „oddział”, np. oddział chełpowski, powsiński itp.

Dla rozróżnienia poszczególnych jej części stosowane były również określenia kolonia: „mała”, „duża”, „za cmentarzem”. Począwszy od 1820 r. termin „kolonia Szretersdorff” zastępowany był nazwą konkretnej miejscowości, do której dodawano wyraz „kolonia”. Oprócz terenów istniejących w ramach tejże kolonii, pojawiły się również nazwy wiosek jak np. Podolszyce.

Osiedlaniu się ewangelików na tych terenach towarzyszył proces tworzenia zwartych skupisk a zasiedlanej ziemi nadawano nową nazwę bądź dodawano jeden człon do już funkcjonującej w nazewnictwie, tworząc w ten sposób nowe osady. Nierzadko obszary te swoją rozbudowaną nazwą podkreślały odrębność od części pozostałej. Tego typu dodawanymi członami były wyrazy: „budy”, „kolonia”, „kępa” i rzadziej „pola” np. Budy Borowickie, Kępa Osińska, Kępa Popielarska, Kolonia Biała, Pola Wykowskie itp. Zbory, które powstawały tam, dokąd przybywali koloniści, nie posiadały własnych wyznaczonych granic. Płocka wspólnota nie była tu wyjątkiem. To właściwie nowi osadnicy wyznaczyli jej granice.

Pierwszą poświadczoną źródłowo informacją o liczebności i obszarze podlegającym pastrowi płockiemu jest tabelaryczny spis ludności parafii płockiej wyznania ewangelicko-augsburskiego opracowany przez ówczesnego pastora

⁸ AP-P, ASC ew., sygn. 1-56.

⁹ Tamże.

płockiego Karla Hevelke. Wynika z niego, iż protestanci w 1823 r. zasiedlali oprócz miasta Płock 25 innych miejscowości, wśród których wymienione są cztery kolonie: Maszewo, Chełpowo, Biała, Powsino, stanowiące również zasadniczy teren osadnictwa niemieckiego wokół Płocka.¹⁰ Parafia ewangelicka charakteryzowała się dużą dynamiką rozwoju terytorialnego. Wzmocniony proces imigracji w latach 30-tych i 40-tych XIX w., znalazł swoje odzwierciedlenie w ilości wiosek, osad oraz miast podlegających jurysdykcji pastora płockiego. W wykazie uwzględniającym powyższe zagadnienia sporządzonym przez Dozór Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w maju 1837 r., widnieją 243 miejscowości, spośród których luteranie zasiedlili Płock i 46 innych wiosek, podając swoją przynależność do płockiej parafii lub informując, iż nie należą do żadnej¹¹. Osiągnięty poziom uległ w ciągu 7 lat uszczupleniu, o czym dowodzi wykaz wiosek zamieszkałych przez luteran, należących do systematu parafialnego. Według wspomnianego „Rozkładu składki kościelnej na rok 1844” wykonanego przez Dozór Kościelny, zamieszkiwali oni Płock wraz z 36 okolicznymi wioskami¹². Mniej przejrzysty w swoim kształcie jest „Wykaz miejsc należących do parafii...” sporządzony w 1857 r. przez Kolegium Kościelne. Zawiera on wszystkie miejscowości, osady i miasteczka, które położone są na obszarze jurysdykcji pastora płockiego bez zaznaczenia, w których mieszkają członkowie systematu. Tym niemniej wykaz ów obejmuje 246 pozycji z których największa odległość do siedziby parafii (kościół) wynosiła 21 wiorst¹³.

Tak ukształtowane granice jeszcze w pierwszej połowie XIX w. „przetrwały” do końca analizowanego okresu, chociaż ich pełne odtworzenie utrudnia niedostępność części źródeł archiwalnych¹⁴.

Rozwój liczebny ewangelików

Pojawienie się ewangelików w Płocku, związane niewątpliwie z włączeniem Płocka do zaboru pruskiego, nie oznacza, iż w mieście lub okolicach, wcześniej nie istniała ta społeczność. Ze stanem osadnictwa protestanckiego na terenach pozawiejskich, wchodzących w skład parafii w Płocku, zapoznają nas wizytacje

¹⁰ AGAD, CWWKP, Akta dotyczące się gminy ewangelicko-augsburskiego wyznania w Płocku, sygn. 1203, k. 19, miejscowościami tymi były również: Białkowo wieś, Białobrzegi wieś, Biskupice wieś, Boryszewo Nowe, Boryszewo Stare, Brwilno, Cekanowo, Cierszewo, Dzwierzno, Gulczewo, Kamionka, Kostrój, Liszewo, Maszewo Wielkie, Maszewo Małe, Ośnica, Kępa Ośnicka, Parzeń – wieś, Podolszyce, Proboszczewice, Rydzyno, Raróg Osada, Sikórz wieś, Słupno wieś, Strzemiecko wieś, Trzebuń wieś, Winiary folwark, Łągiewniki, Rogozino, Wodzymino, Ciółkowo, Bromierz, Goślice, Gulczewo, Radzanowo, Staroźreby

¹¹ Tamże, sygn. 1204, k. 168-173.

¹² Tamże, sygn. 1204, k. 389-404. W podobnym zestawieniu za rok 1841 widnieją 44 miejscowości, a za 1847 – 35 wiosek; Oprócz wymienionych (przypis 10) wskazać można: Wykowo pole, Wykowo nowe, Wykowo kępa, Wykowo Holendry, Kępa Borowicka, Budy Borowickie, Ciernie osada, Kępa Lisińska, Lisino folwark, Lelice, Reczewo, Zbójno, Żerniki, Kępa Bobrza, Kępa Popielarska, Karwosiek kapitulny, Karwosiek respondy, Trzepowo, Kruszczewo, Draganie, Jędrzejewo, Ułtowo, Kobierniki, Brzeźnica-młyn, Srebrna, Stróżewko, Niegłosy.

¹³ Tamże, sygn. 1063, k. 164-173.

¹⁴ Dotyczy to zespołu: Konsystorz Ewangelicko-Augsburski Królestwa Polskiego, znajdującego się w AGAD. Akta te są bardzo zniszczone (nadpalone).

generalne, szczególnie zaś przeprowadzone w dekanatach: bielskim, dobrzyńskim i płockim. Na podstawie pierwszej z interesujących nas wizytacji z 1776 r. przeprowadzonej na obszarze dekanatu płockiego dowiadujemy się, iż na terenie parafii Imielnica „*Na Kempie wyżey wspomnianey (na Wiśle należącej do wsi Ośnicy – dop. autor) Olędrów Sekty Luterskiej osob nro 53...*”; w parafii Słupno „*...Liczba Olędrów Sekty Luterskiej na Kempie Lisina osób nro 20 na Kempie Wykowa nro 25...*”, a na obszarze parafii Miszewo Murowane: „*...Olędrów Sekty Luterskiej posiadających Dezertę Białobrzegi osób nro 26...*”. Na obszarze pozostałych parafii: Radzanowo, Woźniki, Miszewo Śledziowe, Trzepowo, Brwilno, Sikórz „*... innej Sekty żaden nie iest...*”¹⁵. Z wizytacji przeprowadzonej w roku 1782 dysydenci (luteranie) odnotowani zostali – podobnie jak w przypadku wizytacji wcześniejszej – w parafii Imielnica (Jemielnica), „na Kiempie Wiślaney” 37 (10 mężczyzn, 12 kobiet, 15 dzieci); w Miszewie Murowanym 47 (20 mężczyzn, 21 kobiet, chłopców do 7 roku życia – 6). W pozostałych parafiach podobnie jak w 1776 r. brak jest wzmianki o innowiercach¹⁶. Symbolicznie wręcz odnotowały obecność protestantów protokoły z dekanatu bielskiego. Jedynie w parafii Ciachcin: „*...Dysydent tylko jeden w tej parafii się znajduje, który ma żonę lecz nie w tej Parafii, On zaś sam mieszka w tej Parafii więcej iak od lat Czterech...*”¹⁷. Gęstszą i liczniejszą sieć osadniczą posiadali protestanci na obszarze dekanatu dobrzyńskiego. Potwierdza to wizytacja z 1774 r., która wykazuje ich obecność w parafiach: Dobrzyń n/Wisłą – 58 osób; Grochowalsk – 6 osób; Mokowo – 3 osoby oraz Sobowo – 47 (43 w Leniach i 4 w Michałkowie)¹⁸. Zachowały się również dwie jednostki archiwalne z wizytacji opisanych pod rokiem 1781 i 1782 z tegoż dekanatu. Różnią się one liczbą odnotowanych parafii. Wśród ośmiu opisów z roku 1781 na terenie parafii Rokicie „*Lutrów na Kępie Więctawskiej mieszkających osób 7...*”; parafii Sobowo: „*osób Luterskiej Religii osob na Kępie Głowińskiej mieszkających z dziećmi małemi 41*”; a w parafii Tłuchowo: „*... Luterskiej Sekt z Dziećmi osob 24...*”. Łącznie były to 72 osoby¹⁹. W księdze wizytacyjnej oznaczonej pod rokiem 1792 znajduje się 11 parafii, wśród których protestanci zostali wskazani w sześciu: Dobrzyń nad Wisłą – 76 osób (35 mężczyzn i 41 kobiet); Grochowalsk – 17 (10 mężczyzn, 5 kobiet i dwoje dzieci); Mo-

¹⁵ Archiwum Diecezjalne Płockie (dalej: ADP), Akta wizytacji generalnej parafii dekanatu płockiego 1776 rok, sygn. 290, passim, s. 12-13; 62-63; 120 (w dekanacie bielskim nie odnotowano luteran); Patrz też: B. Kumor, *Spis ludności diecezji płockiej biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego z 1776 roku*, Przeszłość Demograficzna Polski 1976, t. 9, s. 75-94.

¹⁶ ADP, Akta wizytacji generalnej parafii dekanatu płockiego 1782 rok, sygn. 308, passim, k. 131; 136-v. Brak sprawozdania z parafii Słupno powoduje że trudno ustalić i porównać liczbę luteran w stosunku do roku 1776.

¹⁷ Tamże, Akta wizytacji generalnej parafii dekanatu Bielsk 1782, sygn. 308, k. 21. Obecności protestantów nie odnotowano w parafiach: Biała, Bielsk, Bonisław, Góra (Góra), Łęg, Proboszczewice, Słupia, Staroźreby. Poza informacjami dotyczącymi liczby luteran dowiadujemy się również że osadnicy nie posiadali żadnych miejsc specjalnie przeznaczonych na modlitwę.

¹⁸ Tamże, Akta wizytacji generalnej parafii dekanatu Dobrzyń 1774, sygn. 282, passim, k. 1-7; 8-11; 22; 48. Brak natomiast informacji o luteranach w parafiach: Ligowo, Rokicie, Skępe, Siecień. Patrz: B. Kumor op. cit., s. 75-94 oraz Z. Guldon, *Zaludnienie ziemi dobrzyńskiej w końcu XVIII wieku*, Zapiski Historyczne 1974, t. XXXIX, z. 1, s. 99.

¹⁹ ADP, Akta wizytacji dekanatu Dobrzyń, R. 1781, sygn. 304. Patrz również: M. M. Grzybowski, *Materiały do dziejów ziemi płockiej*, t. 5, s. 39, 41, 69.

kowo – 27 (9 mężczyzn, 11 kobiet i 7 dzieci do 7 roku życia); Rokicie – 7 osób; Sobowo – 19 (4 mężczyzn, 5 kobiet i 10 dzieci do lat 7); Tłuchowo – 12 (3 mężczyzn, 2 kobiety i 7 dzieci – 3 chłopców i 4 dziewczęta)²⁰. W samym Płocku w latach 1793–1794, obok 1.062 katolików i 862 żydów mieszkało 30 zwolenników nauk Marcina Lutra²¹. Następne lata potwierdzają tendencję rozwojową tego zjawiska. Pierwsza większa fala napływu kolonistów miała miejsce w 1797 r., kiedy to powstało 20 kolonii, skupiających 505 rodzin (2896 osób). Pierwsze lata XIX w. potwierdzają rozwój liczby protestantów, gdyż w roku 1800 na ogólną liczbę 2.879 rodzin w departamencie – 400 mieszkało w Płocku, a według abpa A. J. Nowowiejskiego dwa lata później miasto liczyło już 1.783 ewangelików. Liczby te potwierdza także pastor R. Gundlach, podający dane z 1798 r., kiedy to z ogólnej liczby 5.879 rodzin ewangelickich, przypadającej na okręg płocki w samym Płocku i w najbliższej okolicy mieszkało ok. 2 tys. osób²². Powyższe liczby potwierdzają tezę o swoistej masowości procesu napływu, obcej pod względem narodowościowym i religijnym społeczności. Polacy mogli w pewnym stopniu czuć się zagrożeni, gdyż kolonizacji towarzyszyła powolna germanizacja urzędów płockich oraz zupełnie odmienny sposób sprawowania władzy przeorientowanej na modłę pruską²³.

Okres rządów pruskich, których koniec nastąpił w 1807 r., spowodował pojawienie się promyka nadziei na zmianę położenia płocczan odczuwających coraz dotkliwiej bezwzględny fiskalizm władz pruskich. Traktat w Tylży z 1807 r. ziścił pragnienia Polaków o wolnym państwie. Koloniści – szczególnie warstwa urzędnicza, która w dużej części wybyła w tym czasie z ziem polskich – nie mieli stanowić dla władz Księstwa obywateli drugiej kategorii. Wręcz przeciwnie dla zachęcenia potencjalnych przybyszów oraz już znajdujących się na terenie Księstwa, rząd polski wydał dekret dnia 20 lutego 1809 r., nadający szerokie prawa i przywileje cudzoziemcom osiedlającym się na terenie państwa²⁴. Nie znalazło to zbyt wiele odzewu wśród zainteresowanych, gdyż według spisu z 1810 r. Płock zamieszkiwało 875 osób pochodzenia niemieckiego przy liczbie 5.421 ogółu płocczan²⁵. Przeobrażenia terytorialne usankcjonowane postanowieniami Kongresu Wiedeńskiego rzuciły Płock w objęcia carskiej Rosji. Nowe władze zaborcze były także zainteresowane kontynuacją kolonizacji tych ziem przez Niemców. Pod-

²⁰ ADP, Akta wizytacji dekanat Dobrzyń 1782, sygn. 309. Patrz też: Z. Guldon, op. cit., s. 99.

²¹ J. Wąsicki, *Opisy miast polskich*, cz. 2, s. 1050.

²² R. Gundlach, op. cit., s. 9.

²³ Dowodem na to jest fakt, iż nadzór nad władzami Płocka otrzymał Hasslinger – Bawarczyk, który mieszkał w Płocku przed rozbiorem. Patrz: M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego*, (w:) *Dzieje Płocka*, pr. zbior. pod red. A. Gieyszтора, Płock 1978, s. 222-223. Autorka podaje te informacje za: *Topographisch-statistische nachrichten von der Königlichen Immediat Stadt Plock... 1802*. Patrz również: *Handbuch über den Königlich Preussischenhof und Staat auf das Jahr: 1795, 1797, 1799, 1800, 1801, 1804, 1805*.

²⁴ T. Stegner, *Polacy-ewangelicy...*, s. 22 i n.

²⁵ H. Grossmann, *Struktura społeczno-gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisu ludności 1808, 1810*, Kwartalnik Statystyczny 1925, t. 2, z. 1, s. 99; Biblioteka im. Zielińskich TNP, A. Maciesza, *Jeneralne spisanie ludności Księstwa Warszawskiego, rok 1810*, rps; Z. Walczak, *Struktura narodowościowa Płocka...*, s. 22. Dokładny spis ewangelików mieszkających w Płocku zawiera artykuł: H. Qudneau, *Zur Geschichte des Deutschtums im Departament Plock um 1807/15*, Alt Preussische Forchung, 1941, H. 1, s. 101-117. Potwierdza on liczbę 875 osób zamieszkujących ewangelicką gminę w Płocku (dotyczy samego miasta).

stawę prawną stanowiło rozporządzenie Namiestnika Królestwa Polskiego z dnia 2 marca 1816 r., na mocy którego wszyscy cudzoziemcy chcący osiedlić się w Królestwie, mieli znajdować się pod szczególną opieką Komisji Rządowej, mającej na celu ułatwienie osiedlania się imigrantom²⁶. Liczba ewangelików – co prawda – nie wzrosła w stosunku do 1810 r., ale też nie wskazywała na jakiś gwałtowny spadek. W roku 1817 mieszkały 744 osoby, w tym 367 płci męskiej i 377 żeńskiej²⁷. O rozwojowym charakterze osadnictwa ewangelickiego w Płocku i okolicach świadczy spis liczebny luteran należących do płockiej parafii (zboru), sporządzony przez pastora Hevelke. Wedle tego spisu z 1823 r. w Płocku mieszkało 792 luteran a wśród nich 407 osób płci męskiej (283 mężczyzn i 124 chłopców) oraz 385 płci żeńskiej (248 kobiet i 107 dziewcząt). Łącznie z zamieszkującymi okoliczne wioski liczba ta wyniosła 2.275 osób²⁸.

Po upadku powstania listopadowego w dobie ograniczenia autonomii, wprowadzenia granicy celnej pomiędzy Królestwem Polskim a cesarstwem, której konsekwencją było doprowadzenie licznej rzeszy rzemieślników przede wszystkim tkackich do bankructwa, nastąpiło częściowe wyludnienie okolic przede wszystkim Tomaszowa, Ozorkowa, Zgierza. Czy zjawisko to dotknęło również Płock? Częściowej odpowiedzi udziela nam dokument wydany przez wspomnianego pastora w roku 1837, opisujący między innymi granice płockiej parafii, w którym podana jest ogólna liczba parafian – 3.280 dusz (600 rodzin luteranckich oraz 3 ewangelicko-reformowane), a w samym Płocku 758 osób (147 rodzin luteranckich w tym ewangelicko-reformowane)²⁹.

Zbigniew Walczak, zestawiając strukturę narodowościową mieszkańców Płocka za lata: 1840, 1845, 1846, 1856, 1862, 1867, wskazuje na pewną stałą wielkość liczebną Niemców w Płocku w latach 1840 i 1845, kiedy to stanowili odpowiednio 7,84 i 7,18% jego mieszkańców (odpowiednio 855 osób i 875 osób)³⁰. Potwierdzają te wielkości spisy składki kościelnej rozciągniętej na wszystkich parafian, którego opracowania podjął się dozór kościelny parafii. Według niego w roku 1842/43 Płock zamieszkiwało 882 luteran (199 familii) na ogólną liczbę 2.410 osób (500 familii) należących do zboru płockiego³¹. Natomiast w identycznym rozkładzie składki za rok 1841 liczba ta wynosi 953 osoby (189 rodzin) zamieszkałych w Płocku a ogólna liczba to 2.500 parafian (507 rodzin)³². Analizując opraco-

²⁶ S. Górski, op. cit. s. 7; M. Żychowski, *Osadnictwo kolonistów niemieckich w Królestwie Polskim*, Kwartalnik Historyczny 1957, R. LXIV, s. 47 i n.

²⁷ M. M. Grzybowski, *Struktura wyznaniowa ludności diecezji płockiej według spisu A. M. Prażmowskiego z 1817 roku*, Notatki Płockie 1981, s. 15, 17.

²⁸ AGAD, CWWKP, sygn. 1203, passim, k. 19,21. W tym tereny wiejskie zamieszkiwały 1483 osoby; jak podaje H. Qudneau, op. cit., s. 88-89 na starej kolonii Białobrzegi mieszkało 56 dusz w 1799 r. i 98 w 1821 r.; na Kępie Sońnickiej odpowiednio: 21 i 27 osób; w Liszynie 25 i 32 osoby; w Podolszycach 119 osób (1821 r.); w Stróżewku 39 osób (1821 r.); w Rydzynie 29 osób (1821 r.); w Boryszewie 41 osób (1821 r.); w Cierszniewie 28; w Maszewie 410; w Chelpowie 79; w Białej 187, w Powsinie 155, a w samym Płocku mieszkało poniżej tysiąca osób (1821 r.).

²⁹ Tamże, sygn. 1204, k. 169-173.

³⁰ Z. Walczak, op. cit. s. 25; AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 618, s. 130, sygn. 617, s. 269, sygn. 620, s. 90, sygn. 621, s. 317, sygn. 626, s. 266, sygn. 628, s. 243.

³¹ AGAD, CWWKP, sygn. 1204, k. 389-405. W statystykach urzędowych widnieje liczba 890 osób (1842 r.) i 1100 osób (1843 r.)

³² Tamże, sygn. 1204, k. 304-320. W statystykach urzędowych za 1841 r. widnieje liczba 875 osób.

wanie wspomnianego wcześniej Walczaka, zarysowuje się spadek liczby Niemców w Płocku począwszy od 1847 r. (odpowiednio 1847 – 800 osób, 6,6% ogółu mieszkańców; 1856 – 614 osób, 4,9%; 1862 – 567 osób, 4,14%; 1867 – 745 osób, 4,2%). Zmiany te nie miały wpływu na wahania (spadek) ogólnej liczby osób należących do zboru płockiego, gdyż w 1843 r. systemat kościelny liczył 2.410 osób, w 1846 – 2587, a w samym Płocku mieszkało 1.038 osób³³. Natomiast wedle „Wykazu miejsc należących do parafii ewangelicko-augsburskiej płockiej (...) zarządzanego z dnia 10 IV 1857 roku”, ogół parafian zawierał się sumą 2.350 osób (500 rodzin)³⁴.

Ciekawą pozycją, która stanowi cenne źródło do poznania liczby ewangelików w samym mieście Płocku, jest *Pamiętna Książka Płockiej Gubernii*. Według jednodniowego spisu znajdującego się w „kniźce” za rok 1884, Płock zamieszkiwało 765 osób wyznania ewangelicko-augsburskiego przy łącznej liczbie 19.597 mieszkańców³⁵.

Po 1864 r. jednym z niewielu dostępnych kanałów informacji statystycznych są Akta Płockiego Magistratu. Coroczne zestawienia statystyczne sporządzane przez kolejnych pastorów na polecenie urzędników miejskich zawierają wiele mankamentów. Przede wszystkim liczba protestantów ogranicza się do mieszkańców Płocka, bez uwzględnienia parafian zamieszkujących okoliczne wioski. Jedynym *novum* są natomiast informacje rozróżniające ludność stałą Płocka i przebywającą czasowo z rozróżnieniem płci³⁶.

Tab. 6. Liczba mieszkańców Płocka wyznania ewangelicko-augsburskiego w latach 1793–1917

Rok	Liczba parafian (ogólna)	Ludność mieszkająca w Płocku na stałe		Ludność przebywająca czasowo w Płocku		Kalwini mieszkający w Płocku	
		m	k	m	k	m	k
1793/94	-	30		-	-	-	
1802	-	1783		-	-	-	
1810	-	875		-	-	-	
1817	-	367	-	-	-	-	
1822	-	654		-	-	6	
1823	-	407	385	-	-		
1826	-	385	411	-	-	6	3
1829	-	754		-	-	6	
1835	-	342	382	-	-	6	2
1837	-	389	420	-	-	2	2

³³ Tamże, sygn. 1204, k. 304-321; k. 389-405; Tamże, sygn. 1205, k. 11-25. W statystykach urzędowych za 1846 r. – 791 osób.

³⁴ Tamże, sygn. 1063, k. 164-173.

³⁵ *Pamiętna Książka... za rok 1884*, s. 110-113. Pod. za: B. Konarska-Pabiniak, *Wykaz mieszkańców Płocka według głównych zajęć lub sposobów utrzymania na podstawie „Pamiętniej Książki Płockiej Gubernii za 1884 rok”*, Notatki Płockie 1996, 4/169, s. 23-27.

³⁶ AP-P, Akta m. Płocka, Wiadomości statystyczne: sygn. 3644, 3792, 3942, 4141, 4386, passim, k. 121, 129-130, 4558, 4824, 5077.

1840	-	427	428	-	-	-	-
1841	2500	444	431	-	-	-	-
1842	-	890		-	-	-	-
1843	2410	540	560	-	-	-	-
1845	-	453	422	-	-	-	-
1846	2587	417	374	-	-	-	-
1847	-	393	401	-	-	-	-
1848	-	370	373	-	-	-	-
1854	-	654		-	-	6	6
1855	-	601		-	-	3	2
1857	2350	298	314	-	-	3	2
1858	-	301	332	-	-	3	2
1859	-	284	334	-	-	3	1
1860	-	238	318	-	-	3	1
1861	-	270	308	-	-	3	1
1862	-	221	241	-	-	5	4
1863	-	215	231	-	-	5	4
1864	-	241	285	-	-	8	6
1865	-	336	453	-	-	2	2
1867	-	753		-	-	11	
1870	-	347	444	-	-	-	-
1871	-	350	444	-	-	-	-
1872	-	356	450	-	-	-	-
1873	2600	359	462	-	-	-	-
1874	2500	354	473	-	-	-	-
1875	2500 (1150m; 1350k)	347	447	-	-	-	-
1876	2500	341	418	-	-	-	-
1877	2500	262	338	136	209	-	-
1878	-	274	341	83	117	-	-
1879	-	282	351	94	129	-	-
1880	2458	273	297	86	125	-	-
1881	2495	274	295	103	127	-	-
1882	2488	268	297	97	14	-	-
1883	2487	251	273	106	108	-	-
1884	2540	244	294	104	109	-	-
1885	2542	229	273	90	94	-	-
1886	2563	234	285	76	89	-	-
1887*	2650	309 (234)	373 (285)	233 (76)	284 (89)	-	-
1888	-	232	293	-	-	-	-
1889	2650	276	292	946	817	-	-
1890	-	301	349	760	868	-	-
1891	-	240	282	462	515	-	-
1892	-	240	282	438	393	-	-
1893	-	251	295	461	402	-	-
1894	-	250	284	552	536	-	-

1895	-	250	288	180	175	-	-
1896	2977	250	288	180	189	-	-
1897	-	250	292	143	175	-	-
1898	-	190	235	114	142	-	-
1899	-	255	294	91	106	-	-
1900	-	260	296	71	119	-	-
1901	-	261	297	75	121	-	-
1902	-	190	331	97	148	-	-
1903	-	529		94	150	-	-
1904	-	280 (283)	485 (480)	-	-	-	-
1905	-	324	245	12	8	-	-
1906	-	302	517	-	-	-	-
1907	-	308	514	-	-	-	-
1908	-	368	575	86	127	-	-
1909	-	298	511	-	-	-	-
1910	-	294	517	-	-	-	-
1911	-	296	510	-	-	-	-
1913	-	242	416	53	91	-	-
1914	-	806		-	-	-	-
1917	-	470		-	-	-	-

• dane (w nawiasie) podane są w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 8, Warszawa 1887, s. 298.

Źródło: APP AMP za lata: 1826–1914; APP KGP, sygn. 962, k. 280; sygn. 1040 (b.p.); sygn. 1364, k.102 in.; CWWKP, sygn. 1204, passim, k. 304-321; k. 389-405; J. Wąsicki, *Opisy...*, s. 1050; H. Grossmann, op.cit., s. 99; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 182; *Głos Płocki* 1914, nr 36 (639), s. 2; H. Qudneau, op. cit., s. 101-116.

Nasuwa się tu kilka zasadniczych wniosków dotyczących stanu liczebnego protestantów płockich. Analiza wyżej wymienionych statystyk wskazuje na w miarę stabilną liczbę parafian należących do systematu kościelnego, kształtującą się w granicach 2.500 osób. Nieregularność danych nie pozwala na wskazanie całkowitej liczebności przełomu XIX i XX w. Można domniemywać, że liczba ta nieznacznie wzrosła³⁷. W przypadku samego miasta oscylowała w granicach 800 osób. Jedynie przełom lat 80-tych i 90-tych XIX w. wykazuje znaczny jej wzrost nawet powyżej 1.500 osób. Przy czym jest on związany z ludnością przebywającą czasowo w Płocku³⁸. Istotny jest przy tym fakt, iż udział ewangelików w stosunku do ogółu płocczan na przestrzeni analizowanego okresu ulegał niewielkiemu – aczkolwiek systematycznemu spadkowi, od ponad 10% w pierwszej i drugiej dekadzie do 4% w drugiej połowie XIX w., a nawet do niewiele ponad 2% w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej. Wynika z tego, iż wzrostowi liczby katolików oraz żydów nie towarzyszyła progresja wśród protestantów,

³⁷ W 1896 r. widnieje liczba 2.977 osób. Tamże, sygn. 5532.

³⁸ W zestawieniu tabelarycznym widnieje ona pod pozycją „Ludność przebywająca czasowo w Płocku”.

a względna stabilizacja liczby nie odpowiadała utrzymaniu procentowego udziału w strukturze wyznaniowej mieszkańców miasta. Przyczyn tej sytuacji było kilka. Powstanie parafii zapoczątkowało masowy napływ osadników niemieckich, a jak podaje Stefan Górski, od 1795 r. – do 1806 władze pruskie zdołały rozparcelować ziemię przeszło 10 tys. kolonistów, którym rozdano 62 tys. 190 mórg brandenburskich³⁹. W grupie tej znajdowali się między innymi chłopi, podupadli tkacze osiedlający się między innymi w okolicach Płocka a także urzędnicy pruscy⁴⁰. Wówczas to osiedliło się w 62 miastach Prus Wschodnich 798 rzemieślników niemieckich (łącznie z rodzinami 2.654 osoby), których najwięcej zamieszkało w Płocku⁴¹.

O tym, że Płock stał się ośrodkiem wzmożonej polonizacji świadczy fakt, iż w 1797 r. w jego okolicach powstało 20 kolonii skupiających 505 rodzin (2.896 osób)⁴². Około 1802 r. na 3.714 mieszkańców – 1.793 było protestantami⁴³. W latach 1810–1827 do Królestwa Polskiego przybyło około 55 tys. kolonistów, w zdecydowanej większości rolników⁴⁴. Po upadku powstania listopadowego w dobie ograniczenia autonomii doszło do wprowadzenia granicy celnej pomiędzy Królestwem Polskim a cesarstwem, co doprowadziło do bankructwa właścicieli warsztatów włókienniczych i w konsekwencji wyjazdu z terytorium Królestwa (między innymi do cesarstwa). Odływ ten zrekomensowany został kolejną falą napływu – w latach 30-tych i 40-tych – przybyszów z krajów niemieckich, między innymi do Płocka, wśród których znaleźli się rzemieślnicy i czeladnicy⁴⁵. Wzmiankowane procesy migracyjne, które nawzajem się znosiły, pozwoliły utrzymać liczbę rzemieślników, a zatem społeczność miejską na stałym poziomie. Nie ma powodu, aby nie odnosić tych zjawisk do Płocka. W drugiej połowie XIX w. ludność ewangelicka podlegała dwóm procesom migracyjnym: w kierunku wschodnim, poza granice Królestwa Polskiego między innymi do guberni wołyńskiej oraz na wschodnie tereny autonomii, w okolice Lublina i Chełma⁴⁶.

³⁹ S. Górski, *Niemcy w Królestwie Polskim*, 1908, s. 5 i n.

⁴⁰ T. Stegner, *Polacy - ewangelicy...*, s. 19.

⁴¹ M. Żychowski, *Osadnictwo kolonistów niemieckich...*, s. 46; M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie zaborów...*, s. 234.

⁴² M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie zaborów...*, s. 234.

⁴³ Z. Walczak, op. cit., s. 22; J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie 1795–1806*, Poznań 1963, s. 129.

⁴⁴ A. Różański, *Próba określenia imigrantów niemieckich przybyłych na teren Królestwa Polskiego*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 1948, t. 10, s. 185-201; W. Pruss, *Społeczeństwo Królestwa Polskiego w XIX wieku*, Przegląd Historyczny 1977, t. LXVIII, z. 2, s. 262; T. Stegner, *Polacy – ewangelicy...*, s. 27.

⁴⁵ T. Stegner, *Polacy – ewangelicy...*, s. 51; M. Żychowski, op. cit., s. 5 i n.

⁴⁶ T. Stegner, *Polacy – ewangelicy...*, s. 109. Wyjazdy do guberni wołyńskiej nie stanowiły jedyne obszaru migracyjnego, takowym były północne i południowe obszary imperium, co potwierdzają opisy zawarte w *Obzorach płockiej gubernii np. za rok 1880*, s. 15 podana jest informacja o tym, że osobami przesiedlającymi się z płockiej guberni są robotnicy narodowości niemieckiej, a jedną z głównych przyczyn tego zjawiska była ogólna drożyzna. Za miejsce docelowe miała stanowić również gubernia wołyńska. Patrz również: *Sprawozdanie za 1884 rok*, s. 14; O samowolnie opuszczających kraj (mieszkańcach Płocka), gdzie nie odnotowano żadnego protestanta, *Oborz... za rok 1889 „prilożenie”*, Wiadomość nr 1.

Przełom wieku XIX i XX to nasilenie działań migracyjnych na obszar całego Królestwa Polskiego szczególnie zaś na tereny wiejskie. O tym, że była to celowa polityka, sterowana odgórnie, przekonuje Henryk Wiercieński, który w oparciu o niemiecką prasę stwierdza, że ze względu na fakt, iż Niemcy osiedlający się w miastach szybko się polonizują podjęte zostały działania tworzenia zwartych skupisk kolonistów, które pozwoliłyby kultywować tradycję i wiarę, uodparniając się tym samym na polonizację⁴⁷.

Ten oraz wcześniej podane fakty uzasadniają dlaczego w Płocku nie wzrastała liczba ewangelików w sytuacji, gdy miasto na przełomie XIX i XX w. to główny ośrodek przemysłu na obszarze całej guberni. Wszystkie te równoważące się migracje nabrały innego wymiaru podczas I wojny światowej, gdzie stan liczebny ewangelików zmniejszył się o ponad połowę a spowodowany został przymusowym wychodźstwem na wschód, skąd powróciło niewielu „emigrantów”. Innym aspektem migracji ewangelików były wyjazdy poza granice nie tylko guberni płockiej, ale również Królestwa Polskiego. Miejscami docelowymi było państwo niemieckie oraz kontynent amerykański. O wyjazdach mieszkańców różnych wyznań z poszczególnych powiatów guberni płockiej w tym i z samego Płocka traktują poszczególne jednostki Akt miasta Płocka oraz Płockiego Rządu Gubernialnego. Przypadki emigracji odnotowane są również w lokalnej prasie⁴⁸. Przede wszystkim była to emigracja zarobkowa⁴⁹.

Odtworzenie zjawiska migracji, czy chociażby procentowego udziału innych odłamów protestanckich, jest w świetle dostępnych źródeł wykonalne w bardzo ograniczonym zakresie⁵⁰. Statystyki milczą zupełnie odnośnie baptystów lub menonitów. Wniosek stąd taki, że Płock nie był zamieszkiwany przez wyznawców tych religii⁵¹.

W tabeli brak również danych za lata pierwszej wojny światowej. Wiąże się to z utrudnionym dostępem do statystyk z tego okresu. Jak podaje R. Gundlach z gminy w Płocku w styczniu 1915 r. wypędzono do Rosji 2.806 osób. Natomiast według „Neuer Hausfreund Ewangelisch-Lutherischer Volks-Kalender” w Płocku pozostało w 1917 r. 600 osób, co oznaczałoby pewien spadek liczby płockich parafian⁵².

⁴⁷ H. Wiercieński, *Niemcy w Królestwie Polskim*, Biblioteka Warszawska 1908, t. 3, z. 2, s. 212.

⁴⁸ O emigracji niemieckich kolonistów z okolic Płocka do Ameryki lub w głąb Rosji informowała prasa płocka np. w *Echach Płockich i Łomżyńskich* 1899, nr 89 (167) czytamy o dwóch koloniastach z Liszyna, którzy wyjechali do Ameryki oraz całej rodziny ewangelickiej z Bud-Boryszewskich do Rosji. Patrz także nr 49 (127), rok 1899.

⁴⁹ Szerzej o problemie emigracji traktuje tekst K. Groniowskiego, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*, (w:) *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych*, pod red. A. Pilcha, Warszawa 1984, s. 196-251.

⁵⁰ Dotychczas jedynie za lata 1854–1865 oraz za rok: 1822, 1826, 1829, 1835, 1837, 1867 podana jest liczba osób wyznania ewangelicko-reformowanego. Patrz: Tamże, sygn. 622, k. 5-6; sygn. 627, k. 5-6, k. 117-118, k. 125-126, passim, k. 152-v i 170; sygn. 614, k. 152; sygn. 615, passim, k. 42-v, 44; sygn. 617, passim, k. 120 in, k. 230-232, k. 324 in, k. 327 i n.

⁵¹ Faktem jest, że książki magistralne zawierają w tabelach rubrykę „sekty”, jednak nie znajdują się tam żadne dane cyfrowe. Patrz: Tamże, sygn. 1471, k. 186; sygn. 1633, k. 172; sygn. 1996, k. 229; sygn. 1798, k. 170; sygn. 2205, k. 258 oraz pozostałe coroczne zestawienia statystyczne.

⁵² *Neuer Hausfreund Ewangelisch-Lutherischer Volks-Kalender für das Jahr 1918*, s. 122; Wg M. Macieszyni liczba ewangelików w Płocku na początku 1917 r. wynosiła 470 osób (patrz: tabela); Jak podaje R. Gundlach, op. cit., s. 18-20 w dniach 15-17 stycznia 1915 r. ludność wiej-

Początki i rozwój struktury organizacyjnej parafii ewangelicko-augsburskiej. Pastorzy. Wewnętrzna organizacja innych wyznań protestanckich – menonici i baptyści

Napływ ludności wyznania ewangelickiego, skutkujący wzrostem jej liczby wymusił podjęcie przez władze pruskie stworzenia korzystnych podwalin życia gospodarczego i religijnego kolonistów. Do momentu uzyskania przez imigrantów siedziby kościelnej, odbywanie praktyk religijnych napotykało poważne problemy. Początkowo korzystali oni z posługi księży katolickich. Skutkiem tego uczestnictwo w nabożeństwach z udziałem pastora, czy też przyjmowanie komunii należało do rzadkości. Za nabożeństwo uważano bardzo często odczytanie ewangelii przez nauczyciela, bądź osobę najbardziej godną, wybraną przez ogół w pomieszczeniach płockiego gimnazjum. W związku z powyższym jeszcze pod koniec XVIII w. (1799) podjęto rozmowy odnośnie rozwiązania tego problemu⁵³. Ich sfinalizowanie nastąpiło w 1804 r., kiedy to król pruski, Fryderyk Wilhelm II podpisał 9 czerwca w Charlottenburgu koło Berlina dokument, na mocy którego przekazał parafii ewangelicko-augsburskiej w Płocku za pośrednictwem Kamery Pruskiej, Kościół Dominikański wraz z klasztorem XIII-wiecznym ufundowanym przez księcia Konrada I (1234). Jego poświęcenie nastąpiło 30 sierpnia tegoż roku przez pastora toruńskiego Hinniga⁵⁴.

Przekazanie kościoła chociaż było bardzo ważnym wydarzeniem, nie rozwiązywało wszystkich problemów luteran płockich oraz tych zamieszkujących okolice wokół miasta. Uzyskane budynki przykościelne i kościół należało wyremontować. Władze departamentowe wydały dekret pozwalający na wyrestaurowanie mieszkania dla pastora i wykorzystanie do tego celu drewna z lasów państwowych⁵⁵. Wcześniej, bo 30 września 1805 r., w przebudowanym i zaadoptowanym przez luteran kościele odbyło się nabożeństwo, które odprawił pierwszy pastor parafii – Jakub Daniel Hellmann. Problemy z przystosowaniem budynków przykościelnych, trudna sytuacja finansowa parafian połączona z wysokimi cenami wszelkich artykułów spowodowała, iż ów pastor zwrócił się z prośbą dnia 20 czerwca 1808 r. do Prefekta Departamentu Płockiego o zwolnienie go z funkcji pastora płockiej gminy. Uzasadniając swoją rezygnację podał, iż argumentem który zadecydował o podjęciu takiej decyzji było: „*wyprowadzenie się z Płocka większej części officyjalistów pruskich*”⁵⁶.

Taka postawa nie najlepiej świadczy o wspomnianym pastarze, tym bardziej, iż otrzymywał od rządu pensję w wysokości 2.400 zł, a nie były to jedyne źródła

ska parafii w Dobrzyniu i w Płocku została wywieziona do Saratowa w Rosji. Gospodarstwa były wydzierzawiane katolikom, bądź krewnym. Powrócili oni dopiero wiosną i latem 1918 r. Zniszczeniu uległo mnóstwo budynków mieszkalnych, w tym budynek szkolny w Boryszewie, gdzie jednak dzięki staraniom pastora Gundlacha otrzymali nową szkołę. Warto jeszcze dodać, że w Rosji zmarło 341 osób, urodziły się 143 osoby, a powróciło 2.557 osób, pewna część pozostała. Z filii w Dobrzyniu nad Wisłą wypędzono 299 osób, a powróciło 257. Podczas pierwszej wojny światowej, 9 kwietnia 1918 r. władze niemieckie zarekwirowały piszczałki organowe, 18 maja największy dzwon kościelny, a pięć dni później mały i średni.

⁵³ R. Gundlach, op. cit., s. 9.

⁵⁴ AGAD, CWWKP, sygn. 1203, k. 2i n.; R. Gundlach, op. cit., s. 11 i n.

⁵⁵ AGAD, CWWKP, sygn. 1203, k. 3.

⁵⁶ Tamże, k. 53; R. Gundlach, op. cit., s. 12; H. Qudneau, op. cit., s. 74 oraz E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 102 zawierają notkę biograficzną pastora Hellmanna, w której czytamy, że: ur. 01.12.1759

dochodu pastoratu⁵⁷. Wraz z kościołem parafia otrzymała również od rządu pruskiego 4 włóki magdeburские gruntu na terenie kolonii Szretersdorff, które zaraz potem od 16 listopada 1805 r. nabył w wieczną dzierżawę kolonista o nazwisku Schnepel, a który płacił „za roczne kwantum złoty sześćset trzydzieści”⁵⁸. Dnia 7 stycznia 1817 r. od poprzedniego właściciela na podobnych zasadach objął dzierżawę kolonista Jan Jerzy Friedrich Schenek za 400 zł rocznego *kwantum*⁵⁹. Umowa ta miała obowiązywać do 1846 r. W 1864 r. na mocy ukazu carskiego, dobra te przekazane zostały na własność małżeństwu Kleber za odszkodowaniem w wysokości 554 rubli i 22 kopiejek. Na dochód kościoła składała się również kwota 6 tys. złotych, zapisana mocą testamentu przez kupca płockiego Jana Godfryda Riegera z dnia 4 kwietnia 1813 r., a zatwierdzona przez Radę Najwyższą Tymczasową Księstwa Warszawskiego dnia 29 stycznia 1814 r.⁶⁰.

Rezygnacja pastora Hellmana spowodowała konieczność powołania jego następcy. Do objęcia tejże posady kandydowali: Karl Hevelke „przy Konsystorzu miejsce Konsyliarza trzymający”; Powalski – pastor z Brodnicy i Raebiger – nauczyciel w szkole na Koloni Szretersdorf i kandydat teologii. Nowym pastorem wybrano Hevelke, a Konsystorz Departamentu Płockiego, wydając pozytywną opinię o nim, argumentował tę propozycję znajomością języka polskiego, uczciwością i sumiennością⁶¹. Konieczność zatwierdzenia kandydatury ze strony władz konsystorza spowodowała, iż decyzja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych potwierdzona została na piśmie a sam zainteresowany odpowiednio zatwierdzenie o nominacji z prefektury otrzymał 12 września 1808 r.⁶².

Objęcie pastoratu przez Hevelke spowodowało ponowne wywołanie tematu dochodów pastoratu. Znając przyczyny odejścia poprzednika, jego następca sam odczuł trudną sytuację finansową. Trudno posądzać nowego pastora o pazerność, ale pochodzący z Torunia absolwent Wydziału Teologii Akademii w Lipsku oraz Halle, nauczyciel w Gimnazjum w Toruniu (przez dwa lata) oraz przy Szkole Kadeckiej, pełniący później funkcję sekretarza przy byłej Komerze Pruskiej musiał odczuwać brak środków finansowych na życie ponieważ zwrócił się on w dniu

r. w Królewcu, 21 marca 1776 r. immatrykulowany jako student teologii w Królewcu; od 1787 r. proboszcz w Bydgoszczy (Brombergu) i rektor szkoły miejskiej; pastor w Tucholi (diecezja Chojnicka) w 1796 r.; od 30.09.1804 r. powołany przez Kamerę Pruską do Płocka, pełnił funkcję pastora, superiora i prezydenta płockiego kon-systorza (w latach 1807–1808). W sierpniu 1808 r. przeniósł się do Królewca, gdzie pełnił funkcję diakona w tamtejszym kościele. Od 1811 r. superintendent w Fischhausen. Zmarł jako superior 21.01.1819 r. Po jego odejściu prezydentem płockiego ewangelickiego konsystorza obwołano Fryderyka Rose.

⁵⁷ AGAD, CWWKP, sygn. 1203, k. 27 i n. Powyższa informacja o dochodach z dnia 20.06.1808 r. stwierdza, iż oprócz wspomnianych w tekście kwot, pastor otrzymywał dochód z: dzierżawy włók kościelnych, z „pomieszkania wolnego przy kościele luterańskim”, ze „zwyczajnych jurybia stolle”, które na skutek opuszczenia Płocka przez zamożniejszych luteran zmniejszyły się.

⁵⁸ R. Gundlach, op. cit., s. 20; AGAD, CWWKP, sygn. 1203, k. 5. Konkretnie chodzi o wioskę Biała (Kolonia) – „grunty te umiejscowione były między osadami Wilhelma Ohm y Krystyana Szule - gospodarzy...”. Datę nabycia włók przez Schnepela zawiera. AGAD, CWWKP, k. 106.

⁵⁹ Tamże, sygn. 1203, k. 5; Kontrakt zatwierdzony został 4 marca 1817 r. przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego. Patrz: AGAD, PRAKP, sygn. 4, protokół CXXI, s. 161-162.

⁶⁰ AGAD, CWWKP, sygn. 1203, k. 7. Kwota ta zabezpieczona została na kamienicy kupca Daniela Bogumiła Hohenfeldt w Płocku przy ul. Grodzkiej pod numerem 50.

⁶¹ Tamże, passim, k. 35, 37.

⁶² Tamże, k. 52.

7 listopada 1810 r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o podniesienie mu stałej rocznej pensji. Dnia 22 grudnia tegoż roku otrzymał pozytywną odpowiedź wraz z informacją o podniesieniu pensji o 600 złotych do kwoty 3 tys. złotych rocznie⁶³. Określenie wysokości pensji pastora oraz wykorzystanie włók kościelnych nie wyczerpało problemów aprowizacyjnych. Odrestaurowanie kościoła stanowiło również kolejny etap tegoż procesu, gdyż – jak podaje pastor Gundlach – nakładów finansowych wymagał cmentarz parafialny liczący 6.006 m² z podwórzem o powierzchni 1.632 m² i kaplicą pogrzebową założoną prawdopodobnie około 1804 r.⁶⁴. Rozwój infrastruktury kościelnej trwał nadal. Świadczy o tym fakt wystosowania pisma dnia 18 września 1821 r. do Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego za pośrednictwem Komisji Województwa Płockiego od starszych gminy o wydanie drzewa z lasów państwowych i pozwolenie na zebranie składki oraz dofinansowanie przez rząd tej inwestycji⁶⁵. Komisja Rządowa pozytywnie odniosła się do tej petycji i wyasygnowała w 1822 r. bezpłatnie drzewo na oparkowanie cmentarza ewangelickiego w Płocku⁶⁶. Nieco wcześniej bo w 1818 r. pastor zwrócił się do ww. komisji o umożliwienie postawienia wozowni dla własnego pojazdu⁶⁷.

Kompletnej informacji o majątku oraz stanie budynków parafialnych pastor udzielił w „Protokole z wykazania przychodu pastoratu”, spisany 13 października 1823 r. Zawarł w nim między innymi informacje o budynku kościoła, który w 1821 r. *„do frontu zewnętrznego zreperowanym został, potrzebuje tylko bielienia wewnętrznego wreszcie jest w dobrym stanie”*⁶⁸. Dalej dowiadujemy się również o gabarytach świątyni oraz wykończeniu poszczególnych jej elementów, wskazując na rząd pruski jako głównego dobrodzieja tych przeróbek. Pastor objaśnia też dokładnie umiejscowienie przestrzenne kościoła oraz wykorzystanie terenu przy kościele na ogródek⁶⁹. Opisuje również gabaryty cmentarza usytuowanego na przedmieściu dobrzyńskim oraz pomieszczenie, w którym mieszkał grabarz⁷⁰.

⁶³ Tamże, passim, k. 63, 65. Informacja o pastorzcie Hevelke znajduje się także w: A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznanie. Słownik biograficzny*, Płock 2002, s. 218 i n. Pastor Hevelke przez dwa lata był nauczycielem domowym w Züllichau. Przez sześć lat był również nauczycielem i wychowawcą w Szkole Kadetów w Kulm. Do Płocka przeniesiony został już 02.10.1808 r., na pastora i prezydenta konsystorza płockiego mianowany został przez księcia warszawskiego i króla pruskiego. Zob.: E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 104-105.

⁶⁴ R. Gundlach, op. cit., s. 20.

⁶⁵ AGAD, CWWKP, sygn. 1203, k. 255-257.

⁶⁶ Tamże, k. 266.

⁶⁷ Tamże, k. 248.

⁶⁸ Tamże, k. 11kt.

⁶⁹ Dokładny opis kościoła i przykościelnego ogródka: Tamże, k. 4: *„kościół ten jest położonym na Nowym Mieście w Płocku przy ul. Warszawskiej jest murowany. Massyw dachówką pokryty, na dachu znajduje się mała wieża pokryta blachą. Długość kopuły (...) stóp 153 szerokości stóp 37. Podłoga w kościele jest z marmurowych Taflí w kwadrat położona, suffit zaś z desek wapnem bielonych. Kkościół ten jest w dosyć dobrym stanie y odnowiony co do frontu lecz (...) znajdują się rysy pochodzące zapewne z położenia na górze pochylonej lub z rozebrania niektórych części klasztoru podominańskiego za Rządu pruskiego z którymi się kkościół ten łączył. Przed kkościółem jest ogródek dla pastora parkanem drewnianym (...) własnym kosztem terażniejszego ks. pastora oparkaniony w tem że ogródku znajduje się dzwonnica drewniana deskami podbita, gętami pokryta wysokości stóp 36, szerokości zaś w kwadrat stóp 22 obejmująca, jest w dosyć dobrym stanie”*.

⁷⁰ Tamże, k. 11: *„Cmentarz (...) ma długości stóp 460 szerokości 150 od ulicy w tyle zaś od Wisły stóp 182 jest oparkowany parkanem drewnianym z trzech stron. Z czwartej przy wchodzie murem przy którym pomieszkanie dla Dziada grzebiącego ciała zmarłych”*.

Pastorówka której wyrestaurowanie miało miejsce jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego była sporej wielkości murowanym budynkiem o dużej liczbie pomieszczeń⁷¹. W skład pozostałych zabudowań przykościelnych lub ujmując ściślej oddanych do dyspozycji pastora wchodziły: „*officyna murowana długa stóp 79, szeroka 23 wysoka zaś szesnaście w której znajduje się drwalnia y stajnia do użytku księdza pastora niemniej stancje dla Organisty y zakrystyana, z których każda składa się z jednej Izby, Gabinetu czyli schowania y sionki ta officyna iest w prawdzie wyreperowana lecz już stara*”. Z urzędzeń gospodarskich pastor posiadał: chlewik i kurnik. Wszystkie te budynki były drewniane wykonane na koszt samego zainteresowanego i stanowiły jego własność. W sprawozdaniu szczegółowo opisującym majątek zboru pastor wskazywał na brak szpitala⁷².

Podobnie jak w innych zborach luterańskich, również przy plockim znajdowała się szkoła elementarna, która wedle informacji podanych przez pastora swoją siedzibę miała w zabudowaniach po klasztorze dominikańskim a erygowana została jeszcze w czasach pruskich (1805), ponownie zorganizowana już w czasach autonomii w 1816 r. W 1823 r. na ogólną liczbę 177



Płock – kościół ewangelicki (podominikański) przed 1913 r. (Oryginalne zdjęcie – własność Muzeum Mazowieckiego w Płocku)

uczniów, 59 było wyznania ewangelicko-augsburskiego, których nauczało dwóch „patentowanych” nauczycieli: katolik – Mateusz Wilamowski, pobierający 1.200 zł rocznej pensji i luteranin – Fryderyk Joswich, pobierający 400 zł⁷³. Wiadomo również, iż w szkole tej nauczano czytania pisania i rachunków oraz religii a także „y obyczajów tudzież w początkach Hystoryi Jeografii y Technologii”⁷⁴.

W 1828 r. ksiądz Hevelke, w wyniku reorganizacji kościoła ewangelicko-augsburskiego, otrzymał funkcję superintendenta diecezji plockiej. W czasie paster-

⁷¹ Tamże, k. 3 oraz „Protokoły ...”, k. 11 i n.: „*Dom ten ma długości stóp 49, szerokości 35 wysokości zaś 23 jest murowany w dobrym stanie składa się z pokojów 3, Gabinetów czterech*”. Do wybudowania tej pastorówki oprócz władz Księstwa Warszawskiego przyczynili się wierni gminy plockiej oraz zamieszkujących okoliczne parafie luterańskie.

⁷² AGAD, CWWKP, sygn. 1203, k. 12 i n.; Przy opisie stanu zabudowań warto wspomnieć jeszcze o dzwonach kościelnych, z których średni został zarekwirowany przez powstańców w 1831 r., przetransportowany do Warszawy z przeznaczeniem na cele wojskowe. Po upadku powstania listopadowego gmina otrzymała odszkodowanie w wysokości 48 rubli i 38 kopiejek, a nowy dzwon ufundowała rodzina Malcze. Dzięki temu parafia posiadała 3 dzwony kościelne. Za: R.Gundlach, op. cit., s. 20. Patrz też: K. Kłodawski, *Imigracja luteran w okolicy i jej wpływ na powstanie i rozwój terytorialny parafii ewangelicko-augsburskiej w Płocku*, Notatki Plockie 2001, nr 3/188, s. 14.

⁷³ Tamże, k. 13.

⁷⁴ Tamże, k. 13.

rzowania na terenie parafii i diecezji miał dwóch pomocników: Karola Friedricha Rötchera i Karola Jonschera. Ponieważ pastor Rötcher (Roetscher) „zostawał pod zarzutem sądowym”, substytutem super-intendentury płockiej został pastor Alberti⁷⁵. Do konkursu objęcia posady po zmarłym pastarze w 1836 r. stanęło trzech kandydatów: ks. Boerner z Wyszogrodu, ks. Helbing z Nowodworu oraz ksiądz Henryk Bando ze Zgierza. Superintendentem diecezji i pastorem płockiej parafii wybrany został ksiądz Boerner, a pomocnikiem diecezji i substytutem pastora został wspomniany wcześniej pastor Alberti⁷⁶. W 1838 r. Rada Administracyjna oficjalnie mianowała Ignacego Boenera na superintendenta wówczas, gdy Konsystorzem Generalnym został w miejsce Samuela Linde były członek tegoż – Aleksander Engelke⁷⁷. W uzasadnieniu tej nominacji możemy przeczytać, iż: „do tej pory dobrze wypełnia swoje obowiązki bez pensji gdyż nie był wybrany formalnie lecz w zastępstwo”⁷⁸. Wówczas obowiązki pomocnika superintendenta pełnił ks. Jonscher, którego po wyjeździe do parafii we Włocławku zastąpił Henryk Grünagel, były uczeń gimnazjum płockiego, trudniący się udzielaniem prywatnych lekcji⁷⁹. Od momentu wyboru na superintendenta do 1867 r. pomocnikami pastora Boenera byli: ks. Hermann Cotta, ks. Jan Bogumił Tydelski, ks. Ferdynand August Woronowicz, ks. Karol Seelig, ks. Henryk Tochtermann, ks. Hirszowski, ks. A. Menzmann, ks. Ottomar Gerth – były pastor parafii ewangelicko-augsburskiej w Przedeczu, ks. Karol Teichmann, ks. J. Gassmann, ks. Kazimierz Lembke, ks. Edward Fiedler, ks. Władysław Wernitz, ks. Oskar Wüstehube, ks. Fryderyk Wendt, ks. Bertold Rondthaler, ks. Edmund Alberti, ks. Bogumił Hur oraz pastor – kandydat o nazwisku Poselt⁸⁰.

W 1854 r. wybudowany został nowy dom pastoralny, w którego skład – według opisu przedstawiciela z wydziału wyznań K.R.S.W. i D. – wchodziły: suteryny, piwnica z piekarnią i pralnią; w dolnym apartamencie: „przedpokój, salon wielki, pokój bawialny, pokój stołowy, pokój sypialny, gabinet i inne liczne pokoje w ogóle sztuk 12 oprócz pokoi górnych szczytowych i obszernej angielskiej kuchni z przyrządami piekarnianymi a nadto (...) urządzenie szaf ściennych jesionowych oraz posadzki w pokoju bawialnym i sali niemniej kosztowniejszą robotę stolarską, ślusarską itp.”⁸¹. Uznane to zostało za zbędny przepych, gdyż inni ludzie żyli w ciężkich warunkach. W latach późniejszych przeprowadzanych było więcej mniejszych lub większych napraw kościoła oraz budynków przykościelnych. Ksiądz Boerner wcześniej bo od 1828 do 1837 r. był pastorem w Wyszogrodzie, następnie od

⁷⁵ Tamże, sygn. 1204, k.79.

⁷⁶ Tamże, k. 85. Obowiązki pastora płockiej parafii ewangelicko-augsburskiej ksiądz Wilhelm Alberti pełnił od 25.10.1836 r. do 14.02.1837 r. Za: AP-P, ASC ew., sygn. 28 i n.

⁷⁷ Tamże, sygn. 1039, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych dotyczące się Konsystorza Ewangelickiego w Warszawie. Ogólne 1836–1840, passim, k. 61, 201-202.

⁷⁸ Tamże, k. 181-182.

⁷⁹ Tamże, k. 216-217.

⁸⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 289, Akta Kościoła Lutereckiego, passim, k. 11-392. Poselt, którego nazwisko podane jest w kontekście pobicia go przez dozorcę IV sotni Dońskiego Kozaczego nr30 Pułku około ul. Dominikańskiej. Za: AGAD, CWWKP, sygn. 1204, k. 467-468.

⁸¹ AGAD, CWWKP, sygn. 1205, s. 194; R. Gundlach, op. cit., s. 20 podaje, że koszt budowy pastorówki wyniósł 6.575 rubli 43 kopiejki.

tegoż roku swoją posługę kontynuował w plockiej parafii do 1896 r. Urodzony w Płocku, gdzie uczęszczał do szkoły wojewódzkiej, po jej ukończeniu studiował filozofię na Uniwersytecie Aleksandra w Warszawie i teologię na Uniwersytecie Berlińskim.

W latach 1828–1829 był pastorem pomocniczym ówczesnego superintendenta diecezji plockiej – pastora Hevelke. W Płocku wykonywał zawód nauczyciela w tutejszym Męskim Gimnazjum Klasycznym oraz działał jako społecznik będąc współzałożycielem „Kasy Pastorów, Wdów i Sierot”. Był również Członkiem Duchownym Konsystorza. Pokłosem jego działalności było ufundowanie przez pastorów Warszawskiego Konsystorza tablicy pamiątkowej z napisem: „Założycielowi Kasy Pastorów, Wdów i Sierot, Rady Konsystorsialnemu Superintendentowi i Pastorowi, Doktorowi Teologii Ignacemu Boernerowi (17 XII 1807 – 20 IX 1896) na pamiątkę wdzięczni pastrowie”⁸². Z prezentowaną tu sylwetką społecznika, duchownego, człowieka szanowanego, kontrastują oskarżenia wysunięte przez niejakiego Jana Wiśniewskiego mieszkańca Płocka o pobicie jego 15-letniej córki Julianny, która była u pastora służącą oraz żony tegoż, którą uderzył pięścią w piersi, a także sprawy wniesionej przez niejaką Mariannę Mańkowską „o samowładne zatrzymanie rzeczy”. Finał tych oskarżeń nie jest jednak znany⁸³.

Niezależnie od powyższego ksiądz Boerner wykonywał swoje obowiązki aż do śmierci. Krótko przed nią do plockiej parafii skierowano pastora Heinricha Wernitza jako pomocnika superintendenta, który przebywał w Płocku od 18 maja 1896 r. do 28 kwietnia 1897 r. Tymczasową funkcję pastora objął ksiądz Kunzmann z Gąbina. W wyniku konkursu, do którego zgłosili się oprócz nowego superintendenta diecezji plockiej Kunzmann, pastory Oskar Kleindienst z parafii w Chodczu i pastor Loth z Warszawy. Dnia 30 marca 1897 r. wybór padł na pastora Kleindiensta⁸⁴. Urodzony w Kaliszu 20 października 1862 r. uczył się w gimnazjum w Warszawie, podobnie jak I. Boerner związany z Dorpatem – studiował tam teologię w latach 1883–1888. W latach 1888–1889 był pastorem pomocniczym w parafii św. Trójcy w Łodzi. Następnie objął pastorał w Chodczu w latach 1889–1897, by w tym samym roku przyjąć funkcję pastora w parafii plockiej. Zmarł 3 marca 1913 r. w wieku 50 lat⁸⁵. W czasie ciężkiej choroby zastępował go pastor Adolf Süß. Zmarły pastor był powszechnie szanowany, o czym

⁸² E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 62; A. Gundlach, op. cit., s. 14. O nauczaniu w męskim gimnazjum świadczą informacje w: AP-P, NPDN, sygn. 36, k. 19-22. Jako Radca Duchowny Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego patrz: AGAD, CWWKP, sygn. 1110, Akta dotyczące się Raportów Rocznych Generalnego Konsystorza wyznania ewangelickiego. Raport za 1847 r., s. 728; T. Stegner, *Pastory Królestwa Polskiego...*, s. 13; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznanii...*, s. 56. Pastor Boerner otrzymał również doktorat *honoris causa* Wydziału Teologicznego Uniwersytetu w Dorpacie, wyświęcony został 26.11.1829 r. Brał udział w opracowaniu prawa kościelnego w 1848 r.

⁸³ AGAD, CWWKP, sygn. 1205, passim, s. 400, 413. Sprawy pochodzą z lat 1857–1858.

⁸⁴ R. Gundlach, op. cit., s. 15. Potwierdzeniem administrowania parafii plockiej przez pastora Kunzmanna było pismo przesłane przez niego do Magistratu plockiego z dnia 03.01.1897 r. odnośnie złożenia danych statystycznych za rok 1896. Za: AP-P, Akta m. Płocka, Wiadomości statystyczne o mieście Płocku za 1896 rok, sygn. 5532, k. 209.

⁸⁵ Tamże, s. 15; T. Stegner, *Pastory...*, s. 15 (przypis 54); E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 111; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznanii...*, s. 268; T. Stegner, *Pastory Królestwa Polskiego na studiach teologicznych w Dorpacie XIX wieku*, Warszawa 1993.

świadczy fakt iż ponad połowę uczestniczących w pogrzebie stanowili katolicy. Pochowany został w pobliżu grobu pastora Boernera na cmentarzu ewangelickim w Płocku. Bezpośrednią administrację nad parafią objął wyszogrodzki pastor Behse, a 14 marca 1913 r. tymczasowym administratorem parafii został wspomniany wcześniej Sûâ, przeniesiony później do Gąbina. Do konkursu o objęcie pastoratu stanęło trzech pastorów: Rudolf Schmidt z Pabianic, Leopold Schmidt z Konstantynowa oraz Robert Gregor Gundlach z Rypina. Dnia 14 maja 1914 r. wybranym został ostatni z wymienionych, który przybył do swojej nowej siedziby 17 października 1916 r.⁸⁶. Urodzony 17 października 1871 r. w Łomży, syn kantora Ferdinanda Gundlacha, studiował teologię w Dorpacie. W dniu 5 grudnia 1897 r. – wyświęcony w Warszawie, gdzie do 1898 r. pełnił funkcję wikariusza. W latach 1898–1900 był administratorem parafii w Przasnyszu i jej filii w Mławie, następnie do 1916 r. stał na czele pastoratu w Rypinie, będąc jednocześnie administratorem parafii w Sierpcu. Oprócz funkcji pastora w Płocku był również nauczycielem gimnazjalnym i przewodniczącym okręgu szkolnego. Obowiązki pastora płockiego pełnił do 1934 r.⁸⁷.

W ramach każdej parafii funkcjonowało Kolegium Kościelne, którego zadaniem było czuwanie nad porządkiem i służbą wewnętrzną w danej parafii, a w przypadku nagłej śmierci któregoś z członków tegoż lub też w innych sytuacjach, organizowano wybory całkowite i częściowe. Na przestrzeni lat do obowiązków Kolegium należało między innymi sporządzanie list parafian, opiniowanie różnych propozycji pastora itp.

Tab. 7. Wykaz osób wybieranych do Kolegium Kościelnego

Rok wyboru	Nazwiska przełożonych parafii
do 1807 roku	Trotz, Szczepański - brak daty podjęcia przez nich tych funkcji
1808	Wilhelm Fried - kupiec i Johan Just
1823	Wilhelm Baganz, Manitiuß
1832	Gottlieb Abraham, Christian Licht, Gottlieb Matz (Maltze), Karl Urban
1838	j.w.
1841	j.w.
1843	Ludwig Schmoll, Karl Brecht, Andreas Erbacher, Gottfried Siwer
1847	B. Abraham, L. Schmoll, Andreas Erbacher
1849	Gustaw Kunzmann, Ludwig Haefke, Andreas Erbacher, Karl Brecht
1855	Gustaw Kunzmann, Ludwig Haefke, Andreas Erbacher, Martin Draheim
1857	j.w.
1859	Gustaw Kunzmann, Robert Blumberg, Karl Groß, Johan Wolf, Ludwig Haefke, Andreas Erbacher
1863	j.w.

⁸⁶ R. Gundlach, op. cit., s. 16-17; Głos Płocka 1914, nr 39(642), s. 2; E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 97.

⁸⁷ R. Gundlach, s. 17; E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 97; Tenże, *Die evangelischen Gemeinden...*, s. 65; *Pamiętna Książka ... za 1899 r.*, s. 133 oraz za 1911 r., s. 108; J. A. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan*, s. 209. Do Płocka przybył już w 1914 r. (dokładnie 14 maja), ale objęcie obowiązków pastora uniemożliwił mu wybuch pierwszej wojny światowej. Zmarł 21.09.1934 r.

1868	Heinrich Zelinyn, August Fogel, Karl Kaumann, Ferdynand Barth
1870	Gustaw Kunzmann, Moritz Schmidt, Johan Wolf, R. Groß
1875	Gustaw Kunzmann, Moritz Schmidt, Josef Groß, Johan Rentz
1880	Gustaw Kunzmann, Moritz Schmidt, Josef Groß, Johan Groß II
1884	Gustaw Kunzmann, Karl Koebke, Josef Groß i Ferdynand Richter
1887	Josef Groß, Karl Koebke, Karl Fankanowski, Heinrich Much
1893	j.w.
1897	Adolf Blumberg, Ferdynand Pauli, Ferdynand Freiheit, Gottlieb Masz, Michael Wiese
1901	j.w.
1905	j.w.
1907	j.w.
1913	Adolf Blumberg, Robert Kunzmann, Ferdinand Kramer, Reichold (Wolf) August Bäcker, Johan Kübler, Gustaw Wiese
1918	Adolf Blumberg, Ferdinand Kramer, Phillip Schmidt, Ferdinand Wagner

Źródło: AGAD, CWWKP, sygn. 1205; R. Gundlach, op. cit., s. 24.

Ogniwiem struktury organizacyjnej parafii była również tak zwana niższa służba kościelna, którą tworzyli zakrystian, kalkant oraz dozór cmentarny. Funkcję zakrystiana przez wiele lat pełnili m. in.: Gotfryd Kleyn, następnie Ludwig Zimmermann i Jan Lüdke. Organistami i jednocześnie nauczycielami szkoły kantoralnej byli: Jan Bogumił Szenfeld, Piotr Wiede, Karol Boerner, Ernest Moric, Karol Frydrych, Teodor Schurig, Wilhelm Ekke. Funkcję pogrzebacza (grabarza) ciał zmarłych pełnili m. in. Jan Kuhl i Piotr Lemke. Wśród członków dozoru cmentarnego w źródłach archiwalnych odnotować można następujące nazwiska: Ferdynand Barth, Edward Heberkorn, Johan Erbacher, Karl Lehmann, Daniel Buchholtz, Karol Liedtke, Paweł Neumann, Krystyan Bessel, Adam Siegel, Piotr Purat, Jan Winter, Marcin Strelau, Daniel Kramer, Jan Lau, Krzysztof Rystau, Jakub Richert, Wilhelm Glaeschke, Marcin Wiese, a także Mylke, Wieder, Gross, Milke⁸⁸. Sprawowali oni opiekę nad cmentarzami, które oprócz Płocka znajdowały się w Podolszycach, założony w 1802 r. o obszarze 8 mórg, który w 1901 r. otoczony został murem; największy w Maszewie Dużym oraz pozostałe w Powsinie, Wirginii, Białobrzegach, Budach Borowickich, Proboszczewicach oraz Karwosiekach i Kruszczewie⁸⁹.

Kwestią niezwykle istotną przy opisie struktury parafii jest jej sieć szkolna. Problem edukacji luteran możemy rozdzielić pomiędzy szkolnictwo wyznaniowe i publiczne rządowe. Najwcześniej założoną szkołą ewangelicką była istniejąca jeszcze za czasów pruskich z siedzibą przy kościele parafialnym w Płocku, reaktywowana w 1815 r. Według dostępnych danych liczbowych za 1822 r. w szkole tej uczyło się 177 dzieci, w tym 150 płci męskiej i 27 płci żeńskiej. Struktura wyznaniowa uczniów przedstawiała się następująco: 106 katolików, 59 luteran,

⁸⁸ Nazwiska członków dozorów cmentarnych pojawiają się przy prezentacji etatów dla parafii ewangelicko-augsburskiej płockiej. Patrz: AGAD, CWWKP, sygn. 1205, passim, s. 413.

⁸⁹ R. Gundlach, op. cit., s. 23.

12 żydów⁹⁰. W 1869 r. znalazła się pod opieką rządową i była przeznaczona wyłącznie dla dzieci ewangelickich. Swoją siedzibę miała w budynkach poddominikańskich, a na przestrzeni wielu lat nauczycielami w tej szkole byli: Friedrich Wasgien, Johann Ludke, Johan Ekke, Karl Semroch, August Padnaga (Padyga), Friedrich Oldach, Samuel Piltz, Ferdinand Kramer, Johann Groß, oraz Teodor Schurig⁹¹.

Szkola niniejsza wedle ówczesnych raportów nie liczyła więcej niż 50 uczniów, chociaż w 1867 r. na prośbę mieszkańców Podolszyc i Imielnicy – ewangelików, umożliwiono dzieciom uczęszczanie do płockiej szkoły ewangelickiej. Tłumaczono to „niemożnością utrzymania własnej, mieszczącej się w Podolszyczach szkoły”⁹². Warto tutaj nadmienić iż szkoła płocka utrzymywana była z następujących źródeł:

- a) z etatu Skarbowego Kolegium Ewangelickiego w wysokości 800 zł;
- b) ze składek od mieszkańców – ewangelików należących do stowarzyszenia szkolnego w wysokości 304 zł;
- c) z funduszu Kasy Miejskiej miasta Płocka w wysokości 286 zł rocznie⁹³.

Liczba uczniów w tej szkole wykazywała raczej stałą wielkość. W sprawozdaniach rocznych podsumowujących poszczególne cykle szkolne pojawiają się następujące cyfry: w roku szkolnym 1855/56 – 48 uczniów; 1856/57 – 42 uczniów; 1857/58 – 45; 1858/59 – 35; 1859/60 – 42; 1861/62 – 45⁹⁴. W szkole tej nie uczyli się tylko luteranie, co wykazuje sprawozdanie za 1872 r., gdzie oprócz ewangelików w liczbie 53, uczęszczało 6 katolików i 2 żydów – 36 chłopców i 26 dziewczynek (w roku 1871 – 39 chłopców i 25 dziewcząt). Warto sobie odpowiedzieć na pytanie, czego nauczano i w jakich warunkach? Odpowiedź znajdziemy w/w opisie, gdzie: „szkoła znajduje się w poddominikańskich zabudowaniach. Dom kamienny, szkolnych klas 2, a dla pomieszczenia uczniów 3 komnaty i kuchnia, oprócz tego jest jeszcze drewniana obórka dla składania darów”. W szkole uczył jeden nauczyciel (August Felikow Padyga) następujących przedmiotów: praw Bożych, historii powszechnej po niemiecku, języka rosyjskiego, języka niemieckiego i geografii⁹⁵.

Dla porównania szkoła wyznaniowa wiejska z siedzibą w Powsinie, założona w 1828 r., znajdowała się w drewnianym domu z jedną salą lekcyjną, jednym pomieszczeniem, w którym mieszkał nauczyciel oraz obórką, w której składano dary. Szkoła miała trzy oddziały, w których uczył jeden nauczyciel – Wilhelm

⁹⁰ AGAD, CWWKP, t. 2, sygn. 1203, k. 13. Szkoła założona została prawdopodobnie w 1805 r. O istniejącej od roku 1773 w koloni Białobrzegi szkole założonej przez Niemców informuje: H. Quednau, op. cit., s. 90.

⁹¹ R. Gundlach, op. cit., s. 23; AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 650, passim, k. 43 i 46 – podane są informacje o Janie Lidke (Ludke) i Karolu Zemroch (Semroch); o Wilhelmie Ekke; Tamże, k. 158-v. O Julianie Wahren i Rejnoldzie Wahren: Tamże, k. 211-v. O Teodorze Schurig: Tamże, sygn. 585, k. 56.

⁹² Tamże, sygn. 650, k. 218-219.

⁹³ Tamże, sygn. 650, k. 49 (dane za 1835 r.).

⁹⁴ AP-P, NPDN, sygn. 334, passim, k. 20 i 23-v; k. 51; k. 104-105 i 107; k. 141, 143-144; k. 208-209; k. 212-v.

⁹⁵ Tamże, sygn. 34, k. 15-18, gdzie podany jest inny rok powstania szkoły – 1815.

Andrzejewicz Like, nauczający wcześniej w szkole ewangelickiej we wsi Majdany. W Powsinie uczył religii, historii powszechnej, języków: rosyjskiego i niemieckiego oraz arytmetyki. Według stanu na 1 stycznia 1871 r. uczęszczało do niej 64 dzieci (38 chłopców i 26 dziewcząt), natomiast na dzień 1 stycznia 1872 r. uczyło się 42 dzieci (21 chłopców i 21 dziewcząt), spośród których 36 to ewangelicy a 6 – katolicy⁹⁶. Na przestrzeni analizowanego okresu pracowali w niej następujący nauczyciele: Fr. Rux, Christoph Hampel, John Kamentz, Joh. Klein, Mich. Hammermeister, Joh. Berg, Joh. Bessel, Edward Semerau, wspomniany wcześniej Like (Lücke), Juliusz Pekrul, Adolf Pankratz, Joh. Mietz, Karl Som-schor, Fischer, Milch, Wilh[elm] Missol, Josef Freiheit, Gustaw Rennert. Innymi szkołami wyznaniowymi, funkcjonującymi w ramach parafii były: założona w 1828 r. w Maszewie, w której nauczali: Franciszek Wilhelmi, Johann Lidtke, Klettke, Furmański, Johann Wolf, Fr. Rentz, Joh[ann] Grüning, Fr. Schmidt, Ed[ward] Semerau, K. Groß, Gottl[ieb] Kutzner, Gust[aw] Braun, Jos. Gatz, Adolf Drung, Melida Drug, Johan Frejcheit; w Boryszewie założona w 1837 r., w której uczyli: Johann Semera, Joh[ann] Kamentz, Johan Grüning, Gottl[ieb] Hus, Lud. Gemroch, Mich. Grams, Aug[ust] Engel, Fr. Ristau, Koeber, Christian Rennert, Wanda Kramer, Artur Draheim, Artur Fogel i Konrad Keder⁹⁷. W tym samym roku powstała również szkoła w Białkowie, gdzie funkcję kantorów pełnili między innymi Adam Bessel, Jan Bessel, Ludwig Zemroch, Gotfryd Grams i Dawid Bunn⁹⁸.

W 1840 r. założona została szkoła w Podolszycach, którą zamknięto w 1880 r. prawdopodobnie z przyczyn ekonomicznych. W tym samym roku zaczęła funkcjonować szkoła w Karwosiekach, gdzie nauczali: Mich Maron, Jh. Lange, Jakub Steihagen, H. Semrody, K. Lücke, Jakub Janecki, Jakub Renn, Hermann Schönig, Rudiger Semrody, F. Heise, R. Tews, Josef Seling, Roman Krüger, Melida Drug, Wilhelm Berwald i Rudolf Truderung⁹⁹. W dwa lata później, w 1842 r., funkcjonować zaczęła szkoła w Białobrzegach. Wraz z jej powołaniem ewangelicy mieszkańcy Kępy Popielarskiej i Bobrzej prosili o przyłączenie ich do systematu szkolnego w Białobrzegach oraz płockiej parafii, tłumacząc to tym, że „*koryto Wisły jest nieprzewycięzoną przeszkodą dla nich, tak dla udania się z czynnościami duchowymi do Gąbina, jak dla posyłania dzieci ich do szkoły w Wiączemnie*”¹⁰⁰. W szkole tej nauczali: Johan Klettke, Fr. Müller, Fr. Hassenrück, Rud. Semroch, Fr. Ristau, Ludw[ik] Sander, Rudolf Truderung, Fiedler¹⁰¹.

Na 1840 r. datuje się założenie szkoły w Karwosiekach, w której nauczali: Michał Maron, Johann Lange, Jakub Steihagen, H. Semrody, K. Lücke, Jakub

⁹⁶ Tamże, sygn. 34, k. 27-v – 30.

⁹⁷ R. Gundlach, op. cit., s. 23. Patrz też: *Pamiętna Książka... za rok 1911*, Płock 1911, s. 112. O Fryderyku Wilhelmi: AP-P, ASC, sygn. 1.

⁹⁸ R. Gundlach, op. cit., s. 23; E. Kneifel, *Die Ewangelisch Gemeinden...*, s. 46. O kantorach i objęciu przez nich pracy w domach modlitw patrz: AGAD, CWWKP, sygn. 1110. Adam Bessel kantorem został w 1842 r., Jan Bessel – w 1846 r., Ludwig Zemroch – w 1847 r. i Gotfryd Grams – w 1848 r., passim, s. 330, 725, 818, 930; *Pamiętna Książka... za rok 1911*, s. 112.

⁹⁹ R. Gundlach, op. cit., s. 24.

¹⁰⁰ AGAD, CWWKP, sygn. 1204, s. 220-224.

¹⁰¹ R. Gundlach, op. cit., s. 23; AGAD, CWWKP, sygn. 1110, s. 394 – potwierdzenie nominacji dla Johana Klettke.

Janecki, Jakub Renn, Hermann Schönig, Rudiger Semrody, F. Heise, R. Tews, Josef Seling, Roman Krüger, Melida Drung, Wilhelm Berwald, Rudolf Trude-rung, Zenon Gofman¹⁰².

Rok 1860 to data, kiedy założono szkołę w Liszynie, gdzie nauczali: K. Bauer, G. Glässmann, K. Markwart, J. Moderau, Gottlieb Jeroma, Jul. Lidke, Christian Berwald, Edmund Liedke, Fr. Wolf i Jakub Renn. Już w XX wieku (1909), miejscowość Bronowo, w której znajdował się kantorat otrzymała szkołę a dwa lata później rodzina Wiese i Jakob przekazała 4 morgi na potrzeby tej szkoły, w której nauczali: August Reumann, Leokadia Groß, Gerhard Schwartz, Wilhelm Berwald, Edmund Liedke oraz Otto Lechnitz. Najpóźniej powstał systemat szkolny w Bielinie – w 1911 r., w którym nauczali: Karl Matz i Robert Kelber¹⁰³.

Tab. 8. Liczba dzieci wyznania ewangelickiego, uczących się w kantoralnych szkołach elementarnych, należących do parafii ewangelicko-augsburskiej w Płocku

Rok	Szkoły kantoralne																					
	Płock		Bielino		Podolszyce		Nowe Boryszewo		Białkowo		Maszewo		Powsino		Białobrzegi		Karwosieki		Liszyno		Bronowo	
	ch	dz	ch	dz	ch	dz	ch	dz	ch	dz	ch	dz	ch	dz	ch	dz	ch	dz	ch	dz	ch	dz
1855/56	48	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
1856/56	42	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
1857/58	45	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
1858/59	35	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
1859/60	41	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
1861/62	45	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
1865	22	6	-	-	15	12	33	24	11	9	50	50	36	38	-	-	7	5	15	11	-	-
1871	53	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	36	-	-	-	-	-	-	-	-	-
1878	-	-	-	-	-	27	18	18	17	57	34	25	19	-	-	-	-	-	-	-	-	-
1878/79	21	26	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
1883	-	-	-	-	-	32	24	36	45	36	19	12	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
1884	23	7	-	-	11	12	30	17	8	5	46	28	28	18	-	-	-	-	-	-	-	-
1892	26	11	-	-	19	8	29	22	11	9	50	28	44	13	-	-	-	-	-	-	-	-
1910	25	12	-	-	-	26	15	27	18	46	12	33	19	17	5	15	13	33	17	brak danych		

Źródło: APP, NPDN, sygn. 48, 61, 67, 76, 94, 334; *Pamiętna Książka...* za rok 1911; E.H. Bush, *Beiträge zur geschichte und statistik des Kirchen und Schulwesens der ev.-augsb. Gemeinden im Königreich Polen*, Petersburg-Lipsk 1867, s. 182.

Szkolnictwo wyznaniowe – elementarne nie ograniczało uczestnictwa ewangelików w szkołach publicznych, które można podzielić na rządowe elementarne i rzemieślniczo-niedzielne. Ostatnia z wymienionych miała w swym założeniu

¹⁰² R. Gundlach, op. cit., s. 24. O nominacji dla M. Marona: AGAD, CWWKP, sygn. 1110, s. 193; Jakuba Steihagena – s. 724, a Jana Lange – s. 330; Patrz również: *Pamiętna Książka...* za rok 1911, s. 112.

¹⁰³ R. Gundlach, op. cit., s. 23-24; *Pamiętna Książka ... za rok 1911*, s. 112. O budowie szkoły i zboru w Bronowie znajduje się informacja w: *Głos Płocki* 1909, nr 1 (100), s. 2.

kształcić w stopniu podstawowym przyszłych rzemieślników. Uczono w niej podstaw czytania, pisania, katechizmu i arytmetyki. Obowiązek uczęszczania do niej dotyczył wszystkich czeladników. Natomiast odpowiedzialnymi za frekwencję swych podopiecznych byli majstrowie, gdzie uczyli się zawodu. Pozytywnym efektem takiego ciągu odpowiedzialności była dokładna rejestracja wszelkich nieobecności, ich wyjaśnianie oraz kary nakładane na czeladników, a czasami również na majstrów. Ze względu na fakt, iż była to szkoła dla czeladników różnych wyznań, uczęszczali również do niej ewangelicy. Pierwszy taki spis odnotowany w 1847 r. podaje, iż na 95 uczniów 7 – to luteranie¹⁰⁴.

W raportach Naczelnika Płockiej Dyrekcji Naukowej udział protestantów prezentuje się następująco: za rok szkolny 1855/56 na 116 uczniów – 16 to ewangelicy; 1856/57 na 132 uczniów – 16 to luteranie, rok później 24 przypadło na 140 uczniów. W latach 1858/59 na 202 – 35 ewangelików; 1859/60 na 230 przypadło 45, a w ostatnim raporcie za rok 1861/62, 24 luteran na 140 uczniów. Wart podkreślenia jest fakt, iż w zestawieniach za lata późniejsze ich liczba gwałtownie zmniejsza się¹⁰⁵.

Tab. 9. Struktura wyznaniowa uczniów szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Płocku (w wybranych latach)

Szkoła niedzielno-rzemieślnicza w Płocku					
Rok	Polacy (katolicy)	Żydzi	Rosjanie (prawosławni)	Niemcy (ewangelicy)	Liczba ogólna uczniów
1847	77	-	-	7	95
1855/56	100	-	-	16	116
1856/57	116	-	-	16	132
1857/58	116	-	-	24	140
1858/59	167	-	-	35	202
1859/60	185	-	-	45	230
1861/62	116	-	-	24	140
1878/79	182	-	1	12	195
1880	166	-	2	14	182
1883	186	-	1	8	195
1884	172	-	2	9	183
1892	-	-	-	3 (7)	?
1910	150	1	2	2	155

Źródło: APP, NPDN, sygn. 48, k. 48; sygn. 52, 61, 67, 76, 94, 334.

Na poziomie elementarnym dzieci luteran uczyły się również do szkół katolickich w Płocku.

¹⁰⁴ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 585, passim, k. 30, 31-32-v. Wśród 7 uczniów: 2 uczyło się na szewców, 1 – na farbiarza, 1 – na rzeźnika, 1 – na piekarza, 1 – na ślusarza oraz 1 – na stelmacha.

¹⁰⁵ AP-P, NPDN, sygn. 334, passim, k.23-v, 51, 76, 107, 143-144, 212-v; sygn. 48, k. 77; sygn. 52, k. 94-v; sygn. 61, k. 388; sygn. 67, k. 134-142-v; sygn. 76 (bez paginacji); sygn. 94, (bez paginacji).

Tab.10. Liczba uczniów poszczególnych wyznań w szkole elementarnej katolickiej w Płocku

Rok szkolny	Szkoła katolicka elementarna wraz z liczbą uczniów	Liczba luteran	Liczba żydów
1855/56	113	1	6
1856/57	176	4	10
1857/58	206	5	-
1858/59	196	3	-
1859/60	186	3	9
1860/61	190	1	14
1861/62	160	2	20
1863/64	198	2	22

Źródło: APP, NPDN, sygn. 334, *passim*, k. 23v-212v.

Również w szkołach gimnazjalnych, zarówno męskich, jak i żeńskich, zauważalne jest uczestnictwo ewangelików.

Płockie Męskie Gimnazjum				
Rok	luteranie	katolicy	prawosławni	Żydzi
1871	14	323	15	31
1872	12	301	17	33
1873	17	391	17	48
1908	56	37	81	91
1909	44	64	80	85
1910	46	115	95	81
1912	56	192	92	79
1913	51	231	100	78
1914	43	251	91	76

Źródło: APP, NPDN, sygn. 33, k. 6; sygn. 36, k. 39v; Dane z lat 1908-1914 pochodzą z rozdziału E. Piórkowskiej, *op. cit.*, przypis 89.

Płockie Żeńskie Gimnazjum				
Rok	luteranie	katolicy	prawosławni	Żydzi
1871	5	56	14	-
1872	9	59	18	34
1873	11	83	16	23
1874	14	113	12	44
1892	6	123	52	61
1908	23	15	80	93
1909	32	30	95	130
1910	38	42	103	128
1912	33	73	115	111
1913	36	100	113	97
1914	31	115	106	86

Źródło: APP, NPDN, sygn. 33, k. 31v; sygn. 36, *passim*, k. 17, 19-22, 45.

Dane z lat 1908–1914 pochodzą z rozdziału E. Piórkowskiej, *op. cit.*, przypis 89.

W porównaniu z innymi wyznaniem, ewangelicy prezentują się najmniej korzystnie, przy czym dostrzec można pewną stałą wartość w liczbie uczniów męskich gimnazjów oraz niewielki wzrost liczby uczennic w szkołach żeńskich. Porównując je z końcową fazą analizowanego okresu (1908–1914), zauważalna jest większa liczba ewangelików uczęszczających do tych gimnazjów, a także wzrost, począwszy od 1908 r., oraz utrzymywanie swojego rodzaju *status quo* w udziale uczniów i uczennic tego wyznania w odniesieniu do ogółu uczących się¹⁰⁶. W gimnazjach tych nauczali również nauczyciele luteranie: w żeńskim między innymi Emilia Themerson, Maria Szulc oraz pracujący w męskich i żeńskich gimnazjach: pastory zboru plockiego – Ignacy Boerner i Oskar Kleindienst oraz Oskar Szulc, August Padyga. W Płocku znajdowała się też liczna grupa nauczycieli prywatnych, guwernerów oraz guwernantek¹⁰⁷. Na przełomie lat 70-tych i 80-tych XIX w. wśród nauczycieli zrzeszonych w Płockiej Naukowej Dyrekcji oprócz wyżej wspomnianych pracowali również m. in.: Julia Berta Rau, August Toks, Fryderyk Oldach, Juliusz Weder, Fryderyk Ristau, Krystian Maliszewski, Wilhelm Like, Wilhelm Drejer, Bogumił Kucner, Karol Strunk¹⁰⁸. Ostatnim szczeblem drabiny edukacyjnej w Płocku była szkoła średnia, zwana w latach 1793–1807 gimnazjum plockim, 1807–1816 plocką szkołą departamentową, 1816–1831 szkołą wojewódzką. W okresie pruskim do 1807 r., rektorem tej szkoły był Niemiec z pochodzenia ewangelik Fryderyk Rose, a nauczycielami: Szubert, Hoberkant, Ludwig Mahn, Welhe, Hausman¹⁰⁹.

Do plockiego systematu kościelnego należała również filia w Dobrzyniu nad Wisłą, który był jej siedzibą od roku 1838 do 1870. Zorganizowana została przez superintendenta diecezji plockiej i jednocześnie pastora parafii w Płocku – Ignacego Boenera. W 1870 r. siedziba filii przeniesiona została do Główny. Sytuacja osób należących do niej była o wiele gorsza. W opisach kościołów parafialnych zawartych w raportach Generalnego Konsystorza, przy miejscowości Dobrzyń nad Wisłą czytamy: „*Ani kościoła, ani domu modlitwy nie ma*”. Podobne notki podane są za lata 1845 i 1848¹¹⁰. Z dostępnych danych wynika również, iż liczba

¹⁰⁶ E. Piórkowska, *Rosyjskie szkolnictwo państwowe lat 1907–1913 w guberni plockiej w świetle oficjalnych statystyk Warszawskiego Okręgu Naukowego*, s. 4, 8, 2003 r., mps materiału przeznaczony do druku.

¹⁰⁷ AP-P, NPDN, sygn. 36, passim, k. 8, 17, 39-v, 47, 75-v, 76. Dane statystyczne o liczbie uczniów. O nauczycielach w tych gimnazjach; Tamże, sygn. 33, k. 15-19, passim, k. 6, 31-v. Nauczycielami w żeńskich i męskich szkołach oraz guwernerami byli m. in.: Klemens Wahren, Wanda Berner, Matylda Waren, Wilhelm Merle, Wilhelm Edward Urlich, Karol Friderichs czy Fryderyk Wasgien. Zob.: AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 647, passim, k. 129, 225, 232; Maria Betcher, AP-P, NPDN, *Otczyty po Płockoj Uczeńnej Dyrekcji za 1911 rok* (bez paginacji), sygn. 96, Emilia Richter, Leopold Godfrydowicz Miller, Ferdynand Iwanowicz Kramer. Za: *Pamiętna... za 1891 rok*, s. 38 i n.; Olga Wiaczesławowna Welter: *Pamiętna... za 1895 rok*, s. 134; Anna Bogumiła Lachtina, Wanda Filipowa Gofman: *Pamiętna... za 1911 rok*, passim, s. 107, 111. Oprócz nauczycieli, można jeszcze wskazać osoby prowadzące instytucje szkolne: pani Hevelke – pensję pańien; Elżbieta Geppner starająca się założyć niższą szkółkę żeńską; AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 647, passim, k. 1, 47.

¹⁰⁸ AP-P, NPDN, sygn. 48, k. 21-2-v.

¹⁰⁹ M. Skoczeń, *Szkolnictwo plockie w latach 1793–1831*, Warszawa-Płock, 1994, passim, s. 166, 171, 173.

¹¹⁰ AGAD, CWWKP, sygn. 1110, s. 447. W raporcie za 1848 r. oprócz poinformowania o braku budynków dowiadujemy się również, iż: „*nabożeństwa odbywają się w prywatnym lokalu*”. Tamże, s. 880.

członków filii dobrzyńskiej wynosiła w przybliżeniu 35% parafian płockich, a konkretnie w 1865 r. – 920 osób (400 mężczyzn i 520 kobiet), w 1899 r. obszar filiału zamieszkiwało 180 ewangelickich rodzin¹¹¹. Dla porównania w 1917 r. liczba ta wynosiła 500 osób¹¹².

Jako pierwszy, w 1851 r., zorganizowany został kantorat w Krzyżanowie. Tamtejszy mieszkaniec – Karl Ortelsdorf już w 1842 r. przekazał 6 mórg ziemi dla przyszłej szkoły oraz morgi na cmentarz. W kantoralnej szkole na przestrzeni lat uczyli: Andreas Treichel, Zierke, Paul Janecki, Johan Gentzler, Johan Deppner, Friedrich Deppner, Johann Maliszewski, Friedrich Ristau, Friedrich Heise, Ferdynand Golnik, Gottlieb Schneider, August Lembke, Karl Tews, Kurt Wächter, Melanie Blank, Julius Elgert.

Tab. 13. Liczba uczniów za rok 1910 w szkołach kantoralnych należących do filii płockiej parafii ewangelicko-augsburskiej w Dobrzyniu (Głównie)

Rok	Kantora							
	Główna		Krzyżanowo		Lenie Małe		*Orłowo	
	chł	dz	chł	dz	chł	dz	chł	dz
1865	-	-	3	6	-	-	22	19
1910	2	3	11	6	20	18	-	-

*Odnosnie Orłowa brak informacji o istniejącym tam kantoracie.

Źródło: APP, NPDN, sygn. 94, b.p.; E. H. Bush, op.cit., s. 183.

W 1870 r. założony został kantorat w Głównie. Dwa lata później zakupiono trzy morgi ziemi od niejakiego Petera Bodacha na sumę 136 rubli, na której pobudowano szkołę oraz salę katechetyczną poświęconą 8 grudnia 1873 r. W szkole tej pracowali: Adolf Busch, Herman Schöning, Wilhelm Lüdke, Gustaw Meister, Ferdynand Golinit, Adolf Jeszke, Adolf Kopp, Johan Bahr, Otto Lechnitz, Sigmund Jaworski, Julius Wedmann. Trzy lata później, w 1873 r., utworzony został kantorat w Leniach Małych. Wybudowany w 1875 r. mały, drewniany budynek szkolny z salą katechetyczną zamieniony został na murowany. Kantorat ów posiadał również cztery morgi ziemi. W tej szkole nauczali: Matthäus Abend, Friedrich Lembke, Otto Braun, Andreas Krampitz, Ludwig Müller, August Lembke, Rudolf Doms, Daniel Purat, Alexander Brudnicki oraz Ernst Liedtke¹¹³.

Niezaprzeczalna dominacja luteran nie oznacza jednak, że pominąć można inne odłamy protestanckie. Spośród nich bezpośrednio, a zarazem symbolicznie

¹¹¹ E. H. Bush, *Beiträge zur Geschichte und Statistik des Kirchen und Schulwesens der evangelisch-augsburgischen Gemeinden im Königreich Polen*, Petersburg-Lipsk 1867, s. 181; E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen...*, s. 66.

¹¹² *Neuer Hausfreund Evangelisch-Lutherischer...*, s. 122. Wedle danych tam zawartych, w rubryce „vor dem Kriege”, widnieje liczba 1.100 osób.

¹¹³ R. Gundlach, op. cit., s. 25; E. Kneifel, *Die evangelisch - augsburgischen...*, s. 64. Zatwierdzenie Andrzeja Treichel w 1852 r. na kantora w Krzyżanowie potwierdza zapis znajdujący się w Raportach Rocznych Generalnego Konsystorza Wyznania Ewangelickiego. Za: AGAD CWWKP, sygn. 1110, s. 261.

z Płockiem związani są menonici, ale przede wszystkim baptyści. Pierwsi z wymienionych za swoją główną siedzibę obrali Wymyśle Niemieckie¹¹⁴. Nie byli więc terytorialnie związani z Płockiem. Warto jednak wspomnieć, iż kaznodzieja Piotr Ratzlow (Ratzlau) nie otrzymał statusu nauczyciela gminnego, co uniemożliwiło mu pełnienia obowiązków urzędnika stanu cywilnego całej wspólnoty¹¹⁵. Społeczność ta, o niewątpliwie rolniczym charakterze, w 1841 r. liczyła 70 rodzin¹¹⁶. O ile menonici w świetle dostępnych statystyk w samym mieście nie posiadali swoich przedstawicieli, to baptyści incydentalnie, ale realnie zaznaczyli swoją w nim obecność. Kim w ogóle byli baptyści, skąd się wywodzą, skąd czerpali swoją odrębność i tradycję? Na pytanie to starali się udzielić odpowiedzi ówczesni urzędnicy rosyjscy, którzy z pozycji rejestracji związków religijnych oraz raportów dysponowali pełnym ich obrazem. Kościół ewangelicko-apostolski, którego wyznawców nazywano baptystami, opiera swoją naukę na ścisłym rozumieniu Pisma Świętego, co skutkowało między innymi przekonaniem o konieczności chrztu w wieku dojrzałym, zakazem służby wojskowej, przekonaniem we wskazanie przez Boga osoby, która zostanie zbawiona¹¹⁷. Rejonami, w których baptyści stali się liczną grupą wyznaniową były powiaty: przasnyski i pułtuski oraz obszar gminy ewangelicko-augsburskiej w Iłowie¹¹⁸.

Swoją śladową w okolicach Płocka obecność zaznaczyli w księgach metrykalnych. Trudno na podstawie tak skąpej bazy źródłowej podejmować się pewnych uogólnień, czy prawidłowości. Jedyne bezpośrednio zamieszkałymi w Płocku była rodzina Markwartów, trudniących się sadownictwem. Pozostali zamieszkiwali następujące wioski: Białkowo, Borowice, Kraszewo, Borowiczki, Góry. Trudnili się kowalstwem, młynarstwem, a pojawiają się również robotnicy (2) oraz kolonista (1)¹¹⁹. Podobnie, jak w przypadku menonitów, trudno jest natrafić na bardziej konkretne wzmianki, tym bardziej, iż rolę urzędnika stanu cywilnego pełnił policmajster miasta Płocka¹²⁰.

¹¹⁴ Do okręgu mającego siedzibę w Wymyśle Niemieckim należały gminy: Czermno, Świniary, Iłów i Senniki. Zob.: AGAD, CWWKP, Akta dotyczące się menonitów, sygn. 1400, s. 5-7.

¹¹⁵ AP-P, ASC wyzn. menn., sygn. 1. Pomimo wskazanych problemów zachowała się jednostka metrykalna za rok 1840 zawierająca akta narodzin i zgonów.

¹¹⁶ Tamże, sygn. 1. Pojawiają się następujące profesje: okupnicy, wyrobownicy, komornicy, rolnicy; o liczbie menonitów. Zob.: AGAD, CWWKP, sygn. 1400, s. 14.

¹¹⁷ AGAD, CWWKP, Akta dotyczące się Urządzeń Duchowieństwa Ewangelickiego i Sekty Baptystów (1862–1880), sygn. 1036.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ AP-P, ASC par. bapty, sygn. 1-2; księga pierwsza (sygn. 1) zawiera urodzenia z lat 1874 i 1875 oraz jedno z 1880 r., natomiast księga druga (sygn. 2) zawiera akta zgonu za lata 1874, 1875 i 1878.

¹²⁰ O obecności baptystów na obszarze guberni płockiej (powiat przasnyski i pułtuski), świadczy korespondencja znajdująca się w zespole Kancelarii Gubernatora Płockiego w Archiwum Płockim, sygn. 208,799. Na terenie płockiego systematu w XIX w. pojawili się także bracia morawscy należący do wspólnoty diasporowej. Jednym z miejsc, w których się gromadzili była sala katechetyczna w Maszewie Małym, poświęcona 31 października 1875 r. Założycielami tutejszego bractwa było dwaj gospodarze: Ferdynand Freiheit z Maszewa i Josef Groß z Chęlpowa. Pierwszy z wymienionych był także założycielem i długoletnim prowadzącym orkiestrę i chór w Maszewie. W 1899 r. jego następcą był Eduard Kübler z Białej. Zob.: R. Gundlach, op. cit., s. 25-26.

Struktura społeczno-zawodowa

Przebywająca w okolicy Płocka ludność niemiecka przyczyniła się do zmiany struktury zawodowej ogółu ludności zamieszkującej interesujący nas obszar. Charakterystyki poziomu zawodowego próbowali dokonywać w sposób najbardziej konkretny Stefan Górski i Tadeusz Stegner. Ich opinie prezentowane są z różnych pozycji mentalnych oraz czasowych¹²¹. Czy rzeczywiście przybywający byli „wyrzutkami społecznymi” – jak twierdzi – pierwszy z wymienionych, czy też słuszność ma współcześnie opisujący dzieje ewangelików w Królestwie Polskim? Pomocnymi w udzieleniu odpowiedzi okazały się: Akta miasta Płocka, znajdujące się w Archiwum Państwowym w Płocku oraz zespół Centralnych Władz Wyznaniowych Królestwa Polskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych.

Wśród społeczności ewangelickiej można wyodrębnić ludność zamieszkującą Płock oraz okolice wokół miasta. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż pewną grupę stanowiła inteligencja, a ujmując rzecz precyzyjniej urzędnicy oraz nauczyciele, którzy szczególnie licznie reprezentowani byli w czasach pruskich, a swoje funkcje sprawowali również w okresie Królestwa Polskiego. Oprócz prezydenta (burmistrza) Płocka, pojawiła się liczna rzesza radców, kalkulatorów, urzędników administracji wyższego i niższego stopnia oraz pracowników sądu. Jednak przytłaczająca część mieszczan – ewangelików to rzemieślnicy reprezentujący różnorodne zawody oraz kunszty: kowalski, siodlarski, piekarski, szewski, kuśnierski, murarski, kapelusznicy, kupiecki, mosiężniczy, młynarski, stelmachowski, złotniczy, jubilerski, puszkarski (puszkarski), powroźniczy, rękawicznicy, mydlarski, tokarski, garbarski, ślusarski, gwoździarski, ciesielski, krawiecki, zegarmistrzowski, rzeźniczy, aptekarski, drukarski, bednarski, siodlarski, blacharski, ogrodnicy, zduński, szklarski, fryzjerski, nożowniczy, lekarski, kominiarski, introligatorski, tkacki, szynkarski, farbiarski, kutrymarski, cukiernicy. Koloniści, którzy zasiedlili tereny wiejskie stanowili w zdecydowanej większości grupę rolniczą, związaną z uprawą ziemi. Różnił ich jednak status materialny, gdyż oprócz gospodarzy napotykały liczną grupę uboższych – posiadających mniejsze nadziały ziemi, którzy określani są jako: morgownicy, chałupnicy, wyrobnicy i zagrodnicy. Częstym procederem uprawianym przez ewangelików (ale nie tylko przez nich), było bezprawne wykonywanie różnych zawodów, określanych w nomenklaturze urzędniczej jako fuszerstwo. Rzemieślnikami najczęściej wykonującymi swój zawód, poza strukturą cechów rzemieślniczych, byli: murarze, piekarze, młynarze, cieśle, bednarze, kowale, krawcy, stelmachowie, tkacze, strycharze, szewcy i tokarze¹²². Bardzo trudno jest odtworzyć strukturę zawodową płockich ewangelików. Jedynym, bezcennym źródłem do jej poznania są spisy parafian zobowiązanych do opłacenia składki na utrzymanie służby ko-

¹²¹ Porównaj: S. Górski, *Niemcy...*; T. Stegner, *Polacy – ewangelicy...*

¹²² Informacje podane w oparciu o analizę metrykaliów gminy i parafii ewangelicko-augsburskiej płockiej dokonanej przez autora; na kolonii Schröttersdorf przed 1806 r. mieszkało 62 gospodarzy, 80 chałupników, trzech młynarzy, jeden karczmarz, jeden szynkarz, jeden kowal i jeden nauczyciel. W sumie 149 rodzin – 913 osób (w 1810 r. – 878 osób). Za: H. Qudneau, op. cit., s. 88.

ścielnej tutejszej parafii ewangelicko-augsburskiej. Opracowane one zostały w latach: 1841, 1843 i 1846¹²³.

Tab. 14. Zróżnicowanie społeczno-zawodowe luteran płockich (w wybranych latach)

	Zawód	1841		1843		1846	
		Liczba rodzin	Liczba osób	Liczba rodzin	Liczba osób	Liczba rodzin	Liczba osób
Płock	rzemieślnicy	69	253	70	238	48	154
	kupcy i handlarze	3	15	6	13	5	14
	budowniczy	1	1	1	2	1	4
	kontrolerzy, rachmistrzowie, nadrachmistrzowie, urzędnicy i asesory, sekwestratorzy	6	14	7	15	3	11
	typograf	2	10	2	7	2	7
	oficjaliści, obywatele	4	6	2	4	1	6
	nauczyciele, utrzymujący szkoły	2	7	2	6	2	6
	właściciele cegielni	2	4	2	4	2	4
	akuszerki	2	4	1	1	1	1
	wyrobnicy	2	7	-	-	-	-
	pastor, służba kościelna i nauczyciele wiejscy (zwolnieni z opłaty)	10	55	10	80	10	59
	ubodzy (zwolnieni z opłaty)	59	512	90	580	130	700
	utrzymujący bilard	-	-	1	3	-	-
	wdowy i emerytki	1	1	1	1	-	-
	szynkarze	4	9	3	13	3	10
właściciele domów, rządcy dóbr	8	35	7	21	12	32	
Tereny wiejskie	gospodarze	187	940	181	1002	190	1019
	morgownicy	73	318	63	281	72	243
	chałupnicy	21	95	20	87	9	46
	wyrobnicy	6	29	3	13	-	-
	komornicy	3	14	-	-	-	-
	plantatorzy tytoniu	11	51	-	-	-	-

¹²³AGAD, CWWKP, sygn. 1204, k. 305-321; k. 389-404-v; sygn. 1205, k. 11-22-v. Spisy niniejsze – ich wartość polega na prezentacji danych osobowych parafian w postaci: imienia, nazwiska, liczby osób w rodzinie, wykonywanego zawodu oraz miejsca zamieszkania; warto przy tym wspomnieć o sporządzonym w roku 1710 spisie ewangelików mieszkających w Płocku, wedle którego naliczono wówczas 154 rzemieślników, w tym 18 piekarzy, 13 szewców, 12 stolarzy, 10 krawców oraz 7 ślusarzy, 6 murarzy, a także 6 czeladników ciesielskich i 5 stelmachów. Mieszkało również dwóch inspektorów budowlanych.

Tereny wiejskie	kowale	1	4	1	5	1	3
	plóciennicy	3	18	3	18		
	młynarze	4	10	3	15	6	28
	karczmarze	3	13	3	14	1	5
	czeladnicy papierni, papiernicy	2	3	1	3	-	-
	dzierżawcy folwarków, administratorzy dóbr	3	21	3	17	4	21
	cieśle	-	-	-	-	1	4
	propinatorzy	-	-	-	-	1	5
	szewcy	1	1			-	-
	ogrodnicy	7	24			-	-
	zagrodniczy	-	-	14	56	-	-

Źródło: AGAD, CWWKP, sygn. 1204, k. 305-321; k. 389-404 v; sygn. 1205, 11-22 v.

Z tabeli (spis z 1843 r.) wynika, iż w 44 miejscowościach zamieszkiwanych przez protestantów mieszkały 181 rodziny gospodarzy – 1002 osoby; 20 rodzin chałupników – 87 osób; 3 rodziny wyrobników – 13 osób; 63 rodziny morgowników – 281 osób; 3 rodziny karczmarzy – 14 osób; 1 rodzina kowala – 5 osób; 3 rodziny młynarzy – 15 osób; 3 rodziny plócienników – 18 osób; 1 rodzina papierników – 3 osoby a także 3 rodziny dzierżawców folwarków – 17 osób. Z pośród wyznawców zamieszkujących Płock można wyodrębnić 70 rodzin rzemieślniczych – 238 osób skupiających 31 rzemiosł i kunsztów; 13 osób związanych z handlem; 6 rodzin urzędników – 14 osób; 2 rodziny związane ze szkolnictwem (nauczyciele i utrzymujący szkołkę) – 6 osób; 2 rodziny właścicieli cegielni – 4 osoby; 1 akuszerka oraz 21 osób będących właścicielami domów.

Wymienieni byli zobligowani do uiszczenia określonej składki. Zestawienie zawiera ponadto liczbę parafian z jej płacenia zwolnionych. Należeli do nich: pastor, służba kościelna i nauczyciele wiejscy – 10 rodzin (80 osób) oraz 90 rodzin – 580 osób zwolnionych dla „zupełnego ubóstwa”, co daje ogólną liczbę parafian 2.553 osobym¹²⁴. Podobne wnioski nasuwają się przy zestawieniu za rok 1841 i 1846. Przewaga liczebna (kilkukrotna) wyznawców zamieszkujących wioski nie miała przełożenia na różnorodność wykonywanych zawodów i kunsztów przez mieszczan¹²⁵.

Prezentując tak różnorodną paletę zajęć kolonistów można pokusić się o określenie ich wkładu w rozwój rzemiosła miasta Płocka. O funkcjonowaniu cechów rzemieślniczych dowiedzieć się można – o czym wspomiano wcześniej – z akt magistrackich, sięgających początkami czasów Księstwa Warszawskiego, zawierających informacje o składzie osobowym, a sporadycznie także o strukturze narodowościowo-wyznaniowej osób do nich należących.

¹²⁴ Tamże, sygn. 1204, k. 305-321. Pamiętać należy, iż w liczbie 580 ubogich, część to mieszkańcy osad oraz wiosek, co pomniejsza globalną liczbę mieszczan.

¹²⁵ Tamże, sygn. 1204, k. 389-404-v; sygn. 1205, k. 11-22.

Akta cechów z lat 1808–1814 często zawierają podstawy prawne ich funkcjonowania, pochodzące jeszcze z okresu przedrozbiorowego oraz zaboru pruskiego. W wyżej wspomnianych aktach, jako pierwsze pojawiają się nazwiska majstrów krawieckich między innymi: Frydrycha Ludwicha oraz innych, którzy byli przełożonymi cechu: Jan Bogun – starszy cechu; Jakub Skoniecky – podstarszy i Samuel Jolke – pisarz cechowy¹²⁶. Znane są również nazwiska zegarmistrzów: Krystiana Günthera, Kluge; stolarzy: Gustawa Libkie, Michała John, Gottlieba Märll oraz ślusarza Wilhelma Vogela¹²⁷.

Dużo bogatsze informacje zawarte są w aktach cechów rzemieślniczych z okresu autonomii, tj. Królestwa Polskiego. Spisy majstrów poszczególnych cechów pochodzą najczęściej z lat 1816–1820 oraz z 1864 r. Potwierdzają to zestawienia stowarzyszonych, opracowywane w poszczególnych cechach: kowalskim za 1817 r., gdzie wymienieni są między innymi Jakub Ehrenfeicht, Karol Frahm (Frahm) oraz uczeń Wilhelm Epinger¹²⁸. Wśród gwoździarzy ewangelicy posiadali swych przedstawicieli w osobach Ludwika Wilhelma – czeladnika oraz Gustawa Petrola, Edwarda Petrola i Augusta Wella jako uczniów. Warto przy tym podkreślić, iż na przełomie lat 40-tych i 50-tych starszym cechu był Fryderyk Petroll¹²⁹. Duże wpływy protestanci posiadali w wielu innych cechach: m.in. młynarskim gdzie starszymi byli: Palas, Benzzymer, Stefani i Michał Moltzan¹³⁰.

W „Wykazie stowarzyszonych stowarzyszenia młynarskiego w Płocku za rok 1864”, w gronie 16 rzemieślników trzech było wyznania ewangelicko-augsburskiego¹³¹. W dużym stopniu opanowali również piekarstwo, co potwierdza spis majstrów za rok 1817, gdzie wśród 19 rzemieślników, wybierających władze cechowe, w głosowaniu uczestniczyło 15 protestantów. Dominację tą potwierdza spis cechowy z 1867 r.¹³². Wśród rzeźników spotykamy również rzemieślników wyżej wymienionej konfesji, gdzie w pewnym okresie starszym tegoż cechu był Johan Schlegle¹³³. Z lat 1817 oraz 1867 pochodzą dane, dotyczące cechu stolar-

¹²⁶ AP-P, Akta m. Płocka, Akta dotyczące się zgromadzenia krawców w mieście wojewódzkim Płocku 1808–1860, sygn. 184, k. 3 i n. zawiera także nazwiska: Georg Friedrich Gramm, Ludwig Zimmermann, Friedrich Ludwig, Andreas Hintz, Johan Jakob Franke, Karol Bünge.

¹²⁷ Tamże, Akta generalia cechów bractw i rzemiosł, sygn. 58, passim, k. 6 i n., 11 i n., 17, 21.

¹²⁸ Tamże, Akta zgromadzenia kowali (1817–1864) sygn. 198, k. 4 i n. W przypadku, gdy spisy znajdujące się w cechach rzemieślniczych nie zawierają rubryki „wyznanie” poszczególnych majstrów, konfesję autor potwierdza zapisami w aktach metrykalnych tejże parafii; w roku 1864 znajdują się nazwiska trzech kowali oraz co najmniej jednego ucznia. Patrz: k. 20.

¹²⁹ Tamże, Akta urzędu municypalnego miasta wojewódzkiego Płocka tyżące się zgromadzenia gwoździarzy, sygn. 149, k. 19. Fryderyk Pertoll zmarł 01.08.1854 r. Za: k. 137-138. Patrz też: Tamże, Akta generalia cechów bractw i rzemiosł, sygn. 58, k. 26-ve. Widniej również na liście imiennej majstrów różnego kunsztu za rok 1817 nazwisko Friedricha Mormanna.

¹³⁰ Tamże, Akta zgromadzenia młynarzy, sygn. 316, passim, k. 37, 44-45. Okazuje się, iż luteranie mieli większe wpływy w cechu. Patrz: Tamże, sygn. 58, k. 36. Wśród majstrów młynarzy widnieją nazwiska: Schmidt, Reycheit, Rormann. Dane za rok 1818.

¹³¹ Tamże, sygn. 316, passim, k. 54 i n.; Są nimi: Michał Moltzan – jako starszy cechu; Godfryd Renz – pracujący na nowym Młynie; Rudolf Kunzmann oraz Jakub Erbacher z kolonii Powsino.

¹³² Tamże, Akta dotyczące się zgromadzenia piekarzy, sygn. 455, passim, k. 2, 387-v. Starszym wówczas był Johann Kunzmann a podstarszym – Ludwik Hermel.

¹³³ Tamże, Akta zgromadzenia rzeźników, sygn. 558, k. 10-13. Podane są nazwiska majstrów, gdzie oprócz J. Schlegla widnieją również: Godfrid Braun, Friedrich Ehrenfeucht, Fredrich Lautterschleger.

skiego, gdzie ok. 30% jego członków to protestanci, posiadający swoich przedstawicieli również wśród czeladników oraz uczniów tegoż kunsztu¹³⁴. Informacje o składzie osobowym cechu murarskiego pochodzą dopiero z 1864 r. Spośród należących do tegoż zgromadzenia, możemy wyróżnić: majstra Adolfa Hausmana; czeladników: Gustawa Lessera, Wilhelma Szyllkie oraz Ludwika Dorocho¹³⁵. Wśród rzemieślników: mydlarzy pojawia się Fryderyk Mozalf oraz niejaki Braun, uwzględniony w „Dezygnacji znajdujących się Majstrów Mydlarzy w Województwie Płockim” z 1819 r.¹³⁶.

W aktach cechowych możemy doszukać się innych informacji, potwierdzających ich uczestnictwo, a także wpływ na funkcjonowanie tegoż cechu. W piśmie do Rządu Gubernialnego Płockiego z roku 1860 znajduje się wzmianka, iż funkcję starszego cechu pełnił Ludwik Maltz a podstarszego – Ferdynand Glitzke (Glicz). Ich następcą został Bogumił Abraham, jedyny ówczesny – jak podają akta – wykwalifikowany majster w Płocku¹³⁷.

Interesujące nas informacje zawiera również dokumentacja urzędowa funkcjonowania cechu szewskiego, gdzie w 1821 r. funkcję podstarszego cechu pełnił Antoni Schreyer, a w 1826 r. – Piotr Dumaren, natomiast trzy lata później Godfryd Wentzel¹³⁸. Wiadomo również iż wśród wyzwalanych na majstrów znajdowali się ewangelicy. W 1821 r. dokument mistrzowski otrzymali: 39-letni, pochodzący z Neustadt Sebastyan Lewe; w 1823 Wilhelm Gerbisch – 23-latek, kawaler urodzony w Reysen w Prusach a w roku 1826 awans na majstra otrzymał Krzysztof Gure – 32-latek urodzony w Krystbergu, wreszcie w 1830 r. – Krystian Henich, 27-latek, urodzony w Rogenhagen w Księstwie Meklemburskim¹³⁹. Pełne listy majstrów stowarzyszonych w cechu pochodzą dopiero z lat 1864 i 1867, na których znajdują się nazwiska ewangelików – szewców¹⁴⁰. Skromniej prezentuje się cech ślusarski, do którego w 1864 r. należał jeden majster o nazwisku Kichler. Warto jednak dodać, iż w 1822 r. władze cechu sprawowali: Jünger – jako starszy i Vogel – jako podstarszy¹⁴¹.

¹³⁴ Tamże, Akta zgromadzenia stolarzy, sygn. 611, passim, k. 4-6; sygn. 679, k. 26-27. Podane są między innymi nazwiska majstrów: Jan Winkler, Michał Leidykeit, Kazimierz Szeling, Ludwik Beytler, Jan Besser, Fryderyk Szejer, Ludwik Merle, Jan Szeller, Wilhelm Wolter; wśród czeladników: Krystyan Szwarz, Jan Kenigsborger a uczniem był Krystyn Krentz. W spisie za rok 1867 możemy wyróżnić pięciu majstrów: Karol Merle, Michał Bejm, Ludwik Sznajder, Ludwik Went, Karol Cymke, Jakub Wangemann; czeladników – Marcin Ayzelt, Wilhelm Merle; uczniów: Antoni Wegner, Konstanty Zerwe, Jan Wagner, Wilhelm Halbfaf, Alexander Szliper, Ernest Szliper, August Bytner, Rudolf Bengler.

¹³⁵ Tamże, Akta dotyczące się ustanowienia mularzy, sygn. 315, k. 107-109. Pierwszy spis, którym dysponuje autor, pochodzi z 1818 r. i zawarty jest w: Tamże, sygn. 58, k. 36, gdzie wyodrębnić można następujących rzemieślników: Traudholza, Ertela (Ertla), Krompmanna oraz Schwartz.

¹³⁶ Tamże, Akta Zgromadzenia Mydlarzy, sygn. 317, k. 13-14. W spisie majstrów sporządzonym przez urząd municypalny w 1817 r. Sygn. 58, k. 25-v wymienione są dwa nazwiska: Schamell oraz Braun.

¹³⁷ Tamże, k. 28.

¹³⁸ Tamże, Akta Szewców, sygn. 632, passim, k. 1-2, 16, 13-14.

¹³⁹ Tamże, passim, k. 3-4, 9, 11, 16.

¹⁴⁰ Tamże, passim, k. 506-508-v, 514. Są nimi majstrowie: Ludwig Hejnig, Karol Paulyng, Ferdynand Pessel, August Wegner, Konstanty Pauling, Krystian Mass, Fryderyk Lewe, czeladnik August Will.

¹⁴¹ Tamże, Akta Zgromadzenia Ślusarzy, sygn. 633, passim, k. 8, 167.

Do najpóźniej zaprowadzonych cechów należały zgromadzenia: farbiarzy i kuśnierzy. Ci pierwsi zostali zorganizowani w 1840 r. Wzmianek o stanie osobowym nie ma zbyt wiele. Tym bardziej cieszą informacje – raczej szczątkowe, na podstawie których dowiadujemy się, że Edward Willenek urodzony w Płocku, 20-latek terminował u majstra o nazwisku Wechsler¹⁴².

Protestanci zaznaczyli również swoją obecność w cechu kominiarskim, w ramach którego możemy wyróżnić między innymi majstrów: Karola Szmyt i Knispela; czeladników: Karola Ludwika Ablasa i Antoniego Rychtera. Listę tę można powiększyć o Ludwika Drabanta, a z pośród stowarzyszonych w tymże zgromadzeniu – o Wincentego Kichlera. W Płocku funkcjonowali również kominiarze, pochodzący z innych miast, jak chociażby: Jan Henryk Rathgeber przybyły z Warszawy, który chciał osiąść w Płocku i tutaj wykonywać swoją profesję¹⁴³. Egzemplifikacja niniejsza potwierdza tezę postawioną we wstępie, iż ewangelicy reprezentowali najrozmaitsze rzemiosła, a ich obecność w niektórych cechach miała charakter wiodący, jak np. wśród bednarzy, gdzie prym wiedli: Karl Johann Steinbach, Stemplner oraz Schiede; majstrami cechu ciesielskiego byli: Friedrich Meyer, Johan Wesemann, Anton Wunderlich (syn Andreasa Wunderlich), Frantz Wunderlich oraz niejaki Baumeyster; wśród rymarzy i siodlarzy: Karl i Józef Bauer oraz Józef Urban z których dwaj ostatni nie należeli do cechu rymarskiego; stelmachowie i kołodzieje: Johann Sztuk, Ludwik Haberland, Franz Franke Ernest Haberland oraz Ernst Herbstein¹⁴⁴. Takie same wnioski wypływają z przesłania list innych cechów i zgromadzeń: brukarzy, blacharzy, cukierników, garbarzy, iglarzy, introligatorów, kapeluszników, mosiężników, mydlarzy, powroźników (zielarzy), rękawiczników, kotlarzy, szklarzy, tokarzy zegarmistrzów, ogrodników, gwoździarzy oraz kuśnierzy¹⁴⁵.

Okres po 1864 r. nie obfituje w informacje, które pozwoliłyby na monitorowanie oraz pewnego rodzaju skonfrontowanie z ustaleniami poczynionymi za lata wcześniejsze. W miarę szczegółowy materiał źródłowy pochodzi dopiero z 1884 r. i znajduje się w *Pamiętnoj Kniźce...* za ten rok, gdzie ukazany jest całościowy obraz struktury zawodowej płocczan w końcowym okresie XIX stulecia¹⁴⁶.

¹⁴² Tamże, Akta Względem Zgromadzenia Farbiarzy, sygn. 128, k. 6-7.

¹⁴³ Tamże, Akta Ustanowienia Kominiarzy w Mieście Płocku, sygn. 197, passim, k. 10, 14, 40, 67, 182. Patrz też: Tamże, Akta Cechu Kominiarzy, sygn 233, k. 61. Patrz też: Tamże, sygn, 58, k. 26.

¹⁴⁴ Tamże, sygn. 58, k. 25-29.

¹⁴⁵ Tamże, k. 25-29. Byli nimi majstrowie: wśród brukarzy - Johan Erhard; u blacharzy jedyny rzemieślnik o nazwisku Albrecht; cukiernicy: Minc i Kurten; garbarz Hoppe; iglarz Ludwik Weiser; introligator Heinrich Oppmann; kapelusznicy: Johan Schultz i Karl Garn; mosiężnicy: Gottfried Weimann, Johann Scheller; mydlarze: Schammell i Braun; powroźnicy: Samuel Richter, Wolfschmidt, Licht; rękawicznik Gottlieb Wex; kotlarze: Łukasz Hoffmann; szklarze: Baganz, Schiedel; tokarze: Siegnfeld, Finzerlich; zegarmistrzowie: Karol Szpetmann, Godlieb Kluch, Jan Günter; ogrodnik o nazwisku Getz; gwoździarz Friedrich Mormann oraz kuśnierze: Johan Berkahn, Gottlieb Galilei: AGAD, KRSW, sygn. 4521, s. 413-427.

¹⁴⁶ *Pamiętnaja Kniźka... za rok 1884*, s. 110-113, Płock 1884. Patrz też: H. Konarska-Pabiniak, *Wykaz mieszkańców Płocka...*, s. 23-27. Patrz też: AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 8747, k. 3-13.

Tab. 15. Liczba ewangelików w stosunku do ogółu płocczan w 1884 r.

Grupa	Łącznie	Ewangelicy w tej liczbie
Urzednicy i funkcjonariusze administracji państwowej miejskiej i prywatnej	632	11
Nauczyciele	144	13
Służba zdrowia	72	5
Pracownicy techniczni	19	1
Palestra	29	1
Pozostali pracownicy umysłowi	5	-
Duchowieństwo	43	2
Właściciele fabryk	12	3
Właściciele ziemscy	73	4
Emeryci	340	30
Uczący się	3674	141
Rzemieślnicy (rzemiosło i usługi)	1470	86
Kupcy i handlujący	846	18
Robotnicy	65	8
Wykonujący prace domowe, rezydenci	7524	343
Żyjący z własnych środków	217	1
Bez określonego zajęcia	160	6
Ubodzy, żyjący z jałmużny	105	5
Służba	2879	32
Wyrobnicy	1145	47
Inne zajęcia	75	52
Dzieci z przytułku	68	3
Ogółem	19597	765

Źródło: *Pamiętna Książka ... za 1884 rok*; Patrz też: B. Konarska-Pabiniak, *Wykaz mieszkańców Płocka ...*, s. 23-27.

Obraz rozwarstwienia zawodowego protestantów płockich nie byłby pełny, gdyby pominięci zostali drukarze płoccy. Początki drukarstwa w mieście przypadają na lata istnienia Księstwa Warszawskiego. Ważną rolę w tym procesie odgrywali ewangelicy pochodzenia niemieckiego. Wśród pierwszych właścicieli drukarni oraz pracowników rzemiosła wymienić możemy Samuela Lossmanna, prowadzącego działalność wspólnie z Polakiem Antonim Lenteckim. Wkrótce po śmierci drugiego z wymienionych jego współnikiem został Karol Heymer. W międzyczasie innym współwłaścicielem pierwszej płockiej drukarni istniejącej od 1810 r. był także Andrzej Fryderyk Grunauer¹⁴⁷. Założycielami drugiej pod względem chronologicznym drukarni w Płocku był Karol Kulig, a istniejącej od 1835 r. – byli także ewangelicy: Edward Pauli oraz Ferdynand Buchholtz. Ich dzieło kontynuowali Edward Jan Ferdynand i Henryk Robert Gustaw Pauli – synowie pierw-

¹⁴⁷ Szerzej tę problematykę porusza: U. M. Morawska, *Drukarnictwo płockie do 1918 roku*, Płock 1984, s. 50, 54.

szego z współzałożycieli. Drukarnia ta funkcjonowała aż do pierwszej wojny światowej, a z jej usług korzystały: Płockie Towarzystwo Dobroczynności (1884–1906); Ochotnicza Straż Pożarna (1885–1904); Stowarzyszenie Spożycwców oraz Kasa Pożyczkowa „Zgoda” (1905–1917); Towarzystwo Kredytowe Miasta Płocka (1886–1918), a także Płockie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu i Magistrat Miasta Płocka (od 1903 r.)¹⁴⁸.

Należy tu również wspomnieć o licznej rzeszy szeregowych drukarzy – pracowników. Byli nimi między innymi: Fr. Maertz, Szymon Elbrandt, Julian Werner, August Lossmann, Jan Floeder, Jan Dawid Arnhold, Karol Kirchner, Jan Heytmann, Karol Nyoetzell, Jan Klithelmes¹⁴⁹.

Charakterystyka przekroju zawodowego ewangelików płockich musi uwzględniać ich aktywność oraz udział w trudnych początkach przemysłu miasta, przypadających na drugą połowę XIX w. Chociaż prawdziwy rozkwit nastąpił pod koniec tegoż stulecia, biorąc pod uwagę obiektywne ograniczenia, pod hasłem „fabryka” kryły się większe zakłady, działające na rynku lokalnym. Takie pierwociny, załączki pierwotnej produkcji fabrycznej pojawiają się jeszcze w pierwszej połowie XIX w. W niniejszej grupie „fabrykantów” dominują producenci piwa, cegły, artykułów przemysłowych (świece, mydło, statki wodne, instrumenty, tabaka, kwiaty), artykułów spożywczych (ocet, czekolada, musztarda, słodycze)¹⁵⁰.

Po raz pierwszy ze strukturą zakładowo-fabryczną Płocka zapoznają nas



Edward Pauli (1803-1869), drukarz i nakładca

¹⁴⁸ Tamże, *passim*, s. 69, 82, 85, 92-93. O Karolu Kuligu: AP-P, ASC, ew..., sygn. 24 (akt zgonu ww.).

¹⁴⁹ O pierwszych czterech drukarzach wspomina U. Morawska, *op. cit.*, s. 68-69. Pozostali pojawiają się w metrykaliach płockiej parafii ewangelickiej (opracowane przez autora).

¹⁵⁰ Dane pochodzą z: AP-P, ASC parafii ewangelicko-augsburskiej płockiej, sygn. 1-56. Właścicielami („farbrykantami”) browarów (piwowarami) związanymi z Płockiem byli: Konrad Schmidt, Franciszek Merk, Jan Mehl, Julian Sztrejtoff, Wilhelm Schmeltzer, Krzysztof Schiefer (Kolonja Maszewo); cegielni: Gotfryd Sywert, Henryk Webekin, Ludwik Nast; artykułów spożywczych: octu – Ludwik Kühnast (ur. 1821), czekolady – Ludwik Schroeder (ur. 1825, zam. Rogoźew), musztardy – August Ponge (ur. 1832, zam. Rogoźew), cukierni – Albert Wagner (ur. 1831) i Gustaw Gwilelm Kunzmann (ur. 1841); młynów – Michał Moltzan (ur. 1824), Konrad Kelm (ur. 1825) oraz artykułów przemysłowych: tabaki – Teodor Grunert (ur. 1774), wyrobów bawełnianych – Franciszek Hofmann (ur. 1792), kunsztu farbiarskiego – Grunert i Haefke, kwiatów – Samuel Harnisz (ur. 1795), instrumentów – Ferdynand Grytznier (ur. 1801), statków wodnych – Marcin Liedke (ur. 1812), właściciel dwóch hut szklanych – Karol Engelhard, świec – Bogumił Abraham, mydlarni – Adolf Nast (ur. 1837), papierni – Andrzej Bock (ur. 1794), papierni w Sikorzu – Krystian Henryk Franke (1797) i August Link (ur. 1806).

urzędowe spisy dokonane za lata 1832–1853, zawierające wykazy fabryk i rękodzielni, znajdujących się w Płocku. Spis ów zawiera nazwiska tkaczy – ewangelików: Gottlieba Ulryche oraz Alberta Heynrycha; farbiarzy: Edwarda Wexlera i Ludwika Hefkie oraz Gottlieba Lembacha – postrzygacza. W wykazie za 1835 r. widnieje dodatkowo farbiarz Mikołaj Tarnowski. Zatrudniając średnio: 1 majstra, czeladnika, ucznia czy wyrobnika, stanowili elitę ówczesnego przemysłu płockiego¹⁵¹. Zakładami odnotowywanymi od 1839 r. przez magistrat były również browary należące do Elbrandta oraz Schmidta, przy czym nie były to pierwsze browary, których właścicielami byli ewangelicy, gdyż jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego posiadaczem gorzelnii, browaru i szynków był Michał Hasslinger a szynki posiadało wielu protestantów¹⁵². Swoją aktywność gospodarczą zaznaczali również w latach późniejszych, co potwierdzają podobne wykazy za 1842 i 1849 r., zawierające nazwiska ewangelików wśród fabrykantów piwa, producentów świec łojowych, właścicieli cegielni oraz wśród kapeluszników¹⁵³. Ich „ekspansja” obejmowała coraz to nowe specjalności rzemieślnicze np. garbarstwo, gwoździarstwo, czy choćby wytwarzanie fortepianów¹⁵⁴. Sumujący charakter posiadają urzędowe spisy dokonane za lata 1860–1867, zawierające wykazy fabryk i rękodzielni znajdujących się w Płocku¹⁵⁵. Ewangelicy reprezentowani są tutaj przez Jana Bogumiła Abrahama oraz Adolfa Nasta – właścicieli fabryk mydła i świec łojowych i Wilhelma Schmeltzera – posiadającego fabrykę piwa. Przerobem skór zajmowali się Krystian Lichteinsztein – właściciel garbarni i Florian Knapik – białoskórnik. Również wśród właścicieli wiatraków spotykamy ewangelików. Na ogólną liczbę 7, właścicielem jednego był Michał Multzon. Spośród ośmiu młynów napędzanych siłą wody, tzw. pływaków, jeden należał do Gotfryda Renta, a siedem pozostałych – do Polaków. Ewangelicy zdominowali natomiast przerób kruszców w postaci produkcji cegieł i dachówek. Robert Blumberg to najbardziej znany producent towarów, ale podobną działalność prowadzili również: Ludwik Nast, Jan Gutekunst i Robert Blumberg – będący także właścicielem wapniarni¹⁵⁶.

¹⁵¹ AP-P, Akta m. Płocka, Akta dotyczące się założenia Fabryk i Urządzeń tegoż przedmiotu, sygn. 126, *passim*, k. 22-23; k. 26-v; k. 39-v; k. 65-66.

¹⁵² Tamże, k. 66. Właścicielami szynków wódek i piwa wedle wykazu z 1811 roku byli m. in.: Piotr Topper, Adam Jędrzejewicz, Johan Just, Gottfrid Braun, Johan Frydrych Kryger, Krystian Vetke, wdowa Grynagłowa, Gotlib Sztamberg, Frydrych Jury, Karol Braun, Wilhelm Gothilf Fiek, Ludwik Menard, Jan Juliusz HAP-Pel, Frydrych Fledel. Patrz: Tamże, Akta założenia Browarów i Gorzelnii w Płocku, sygn. 14, k. 39-40.

¹⁵³ Tamże, Akta dotyczące się wiadomości historycznych, sygn. 618, k. 174-175. Byli nimi odpowiednio: Bogumił Abraham i Bogumił Maltz; Konrad Schmidt i Wojciech Elbrandt; Henryk Webekin i Gotfryd Sywert oraz Adolf Garn. Patrz też: Tamże, Akta względem obrazu wiadomości statystycznych, sygn. 619, *passim* k. 64-65; k. 99-100, gdzie pojawia się nazwisko Roberta Blumberga jako właściciela cegielni.

¹⁵⁴ Tamże, Akta dotyczące się wiadomości statystycznych, sygn. 620, k. 245-v. Są nimi odpowiednio garbarze: Kwilman, Bravermann; gwoździarz Petrol; wytwórca fortepianów Elwart. Urzędowy spis z 1859 r. podaje kolejne nazwiska osób trudniących się przerobem skór: Krystian Lichteinsztein i Florian Kapnik. Zob.: Tamże, Akta wiadomości statystycznych, sygn. 622, k. 311-316.

¹⁵⁵ AP-P, Akta m. Płocka, Akta statystyki o stanie przemysłu i handlu 1860-1867, sygn. 628, *passim*, k. 6, 7, 8, 10, 15-20, 29, 30, 31, 39-40, 41-46, 51-56, 61-62, 77-78, 80-86, 100-102, 106-108, 121-122, 123-133, 159-160, 161-166, 190-192, 199, 203-212.

¹⁵⁶ Tamże, *op. cit.*, *passim*, k. 5-v-6, k. 6-v-7, k. 8-10, k. 15-v-20, k. 39-v-40, k. 41-v-42, k. 42-43, k. 43-v-44, k. 45-v-46, k. 53-v-54, k. 61-v-62, k. 77-v-78, k. 80-v-81, k. 81-v-82, k. 85-v-86, k. 106-v-107, k. 107-v-108, k. 88-v-89, k. 99-v-100, k. 100-v-101, k. 101-v-102.

Biorąc pod uwagę drugą połowę XIX w. stulecia, a szczególnie jego ostatnie trzydziestolecie oraz pierwsze piętnastolecie wieku ubiegłego, do dyspozycji badacza zachowały się bogatsze zasoby źródłowe oraz nieliczna literatura przedmiotu¹⁵⁷. We wspomnianych statystykach plockiego magistratu wyodrębniane były rubryki z konkretnym tytułem: „Przemysł w gubernialnym mieście plockim”, co niewątpliwie ułatwia przyporządkowanie danej działalności gospodarczej noszącej znamiona przemysłowości. Należy przy tym podkreślić, iż autorzy sporadycznych prac dotyczących stanu przemysłu Płocka w końcu XIX w. jako kryterium podstawowe traktowali wartość produkcji powyżej 2 tys. rubli w skali roku¹⁵⁸. Autorzy ci opierają swe dane na pracach Orłowa¹⁵⁹. Materiał źródłowy dzielią na dwie grupy: przemysł maszynowy i rolno-spożywczy. W pierwszej pojawia się August Bor (Born), produkujący maszyny i narzędzia rolnicze o rocznej wartości 7 tys. rubli¹⁶⁰. Przemysł rolno-spożywczy reprezentują: Gotfryd Rentz, właściciel młyna wodnego zatrudniającego trzy osoby o rocznej produkcji w wysokości 3 tys. pudów mąki; browarnictwo to przede wszystkim zakład Piotra Szyfera (przejęty później przez Fryderyka), zlokalizowany wprawdzie na kolonii Maszewo, ale posiadający dominującą pozycję w samym mieście. Zatrudniający ok. 30 osób legitymował się produkcją o wartości ok. 70 tys. rubli rocznie¹⁶¹. Poczesne miejsce zajmowała również cegielnia, której właścicielem był Robert a następnie jego syn Adolf Blumberg. Zatrudniający 12 osób (1878 r.) pięć lat później zwiększył liczbę pracowników do 33 osób, a wartość produkcji z 5 do 13 tys. rubli.



Robert Blumberg (1819-1885), właściciel cegielni, naczelnik Straży Ogniowej w Płocku w latach 1875-1885

¹⁵⁷ Cenne informacje zawierają Akta m. Płocka znajdujące się w Archiwum Płockim, a szczególnie roczne zestawienia statystyczne opracowywane przez plocki magistrat. Z opracowań warto wspomnieć: M. Chudzyński, *Dzieje miasta w latach 1865–1918*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztora, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978, s. 339-387; B. Jewsiewicki, J. Koliński, *Przemysł miasta Płocka i powiatu plockiego w świetle rosyjskich statystyk urzędowych końca XIX wieku*, Notatki Płockie 1968, nr 1, s. 29-32; W. Łatkowski, *Przemysł i handel końca XIX wieku w guberni plockiej w świetle sprawozdań urzędowych*, Notatki Płockie 2002, nr 2, s. 18-22.

¹⁵⁸ Patrz: B. Jewsiewicki, J. Koliński, op. cit., s. 28-29. Podstawę dla właścicieli zakładów stanowił artykuł 29 Ustawy przemysłowej z 1833 r.

¹⁵⁹ Cytat za ww. wymienionymi autorami (przyp. 2).

¹⁶⁰ Dane z 1884 r. Zob.: B. Jewsiewicki, J. Koliński, op. cit. s. 29. Fabrykę tę przejął w 1895 r. Stefan Sorokiewicz.

¹⁶¹ Dane pochodzą z lat 1879, 1884, 1893.



Albert Wagner, kupiec i przemysłowiec

Pewien regres zauważalny był na początku lat 90-tych, kiedy zatrudnienie spadło do 17 osób, a wartość produkcji do 10 tys. rubli¹⁶². Dziedziną przemysłu budowlanego była wytwórnia rur cementowych (produktów cementowych), której właściciel – Albert Wegner (Wagner) wedle danych zawartych w cytowanym artykule zatrudniał w 1879 r. 13 osób, a łączna wartość produkcji wyniosła 13 tys. rubli, przy czym należy dodać, iż w nieuwzględnionych archiwaliach miejscowych – płockich, informacje o tym zakładzie pojawiają się dużo wcześniej¹⁶³. Kwestia ta odnosi się również do innych zakładów, np. właściciela młyna wodnego i wietrznego Gotfryda Rentza, produkującego w tymże 1877 r. 1.870 pudów mąki o łącznej wartości produkcji ok. 2.400 rubli oraz wspomnianego już wcześniej Roberta Blumberga, zatrudniającego w tym czasie 12 pracowników¹⁶⁴.

Oficjalną przynależność Roberta Blumberga, Alberta Wagnera, Gotfryda Rentza, czy Augusta Borna do płockiej elity zakładowo-fabrycznej potwierdzają również statystyki sporządzane przez ówczesny Magistrat Płocki, pracownicy którego systematycznie, wedle pewnych kryteriów umieszczali ich w tej kategorii. Pełny obraz udziału protestantów płockich w rodzącym się kapitalizmie zaciemnia nieregularność statystyk, począwszy od połowy lat 90-tych XIX w. Częściowo niwelują ten stan akta Inspektora Fabrycznego Guberni Płockiej oraz Kancelarii Gubernatora Płockiego. Wiadomo, że w 1911 r., wśród przemysłowców – ewangelików w dalszym ciągu dominował Adolf Blumberg, zatrudniający wówczas 29 osób, przy rocznych obrotach wynoszących ok. 25 tys. rubli oraz Artur Sziffer (Szyfer), zatrudniający w swoim browarze 27 osób przy obrotach rocznych na sumę ok. 30 tys. rubli¹⁶⁵. W ciągu dwóch kolejnych lat wzrosły one jeszcze bardziej¹⁶⁶. Tym niemniej należy podkreślić, iż przez cały rzeczony okres

¹⁶² Tamże, s. 31.

¹⁶³ Tamże, s. 32 Źródła, o których wspomina autor to coroczne zestawienia statystyczne miasta Płocka opracowywane przez płocki magistrat w których między innymi za rok 1877 podana jest liczba zatrudnionych 18 pracowników i jeden majster, a wartość produkcji wyniosła 5 tysięcy rubli. AP-P, Akta m. Płocka, Statystyczne... za 1877 rok, sygn. 1633, k. 11-12.

¹⁶⁴ Tamże, passim, k. 11-12, 44, 50.

¹⁶⁵ AP-P, KGP, O sostavlenii obzora za 1911 god, sygn. 1364, k. 129.

¹⁶⁶ AP-P, SIFGP, O godovom otcziote za 1912 god, sygn. 106 (b.p.); Tamże, O godovom otcziote za 1913 god, sygn. 165 (b.p.). A. Blumberg 27.100 rubli – 26 osób; A. Sziffer 59.832 ruble (16 osób).

ewangelicy czynnie uczestniczyli w rozwoju gospodarczo-przemysłowym Płocka, stanowiąc niewątpliwie awangardę w wielu dziedzinach rzemiosła jeszcze w okresie przedindustrialnym¹⁶⁷.

Tab. 16. Wybrane zakłady produkcyjne, których właścicielami byli płożanie wyznania ewangelickiego

Nazwisko właściciela	Rodzaj zakładu	1875		1885		1913	
		Liczba zatrudnionych	Wartość produkcji	Liczba zatrudnionych	Wartość produkcji	Liczba zatrudnionych	Wartość produkcji
Robert Blumberg	cegielnia	12	5988,00	23	13310,00	26	27100,00
Gotfryd Rentz	młyn wodny	1	1761,40	1	3827,50	-	-
Gotfryd Rentz	młyn wietrzny	1	2014,00	2	1923,00	-	-
Albert Wegner (Wagner)*	zakład wyrobów cementowych	-	-	6	6000,00	-	-
August Born	zakład sprzętu rolniczego	-	-	24	6366,00	-	-
Piotr Szyfer (Sziffer)	fabryka piwa	-	-	-	-	16	59832,00

Źródło: APP, AMP, sygn. 1252, passim, k. 14-15, 18, 96-97, 103, sygn. 3292, passim, k. 169-170, 175-179; SIFGP, sygn. 165, (b.p.).

Udział protestanckiej sfery urzędniczej oraz inteligentkiej w życiu społecznym Płocka

Konieczność sprawnego funkcjonowania administracji na ziemiach polskich, zajętych przez Prusy w 1793 r., wymusiła na naczelnych władzach pruskich obsadzenie istniejących i nowo tworzonych stanowisk urzędnikami, którzy na obcym kulturowo i geograficznie obszarze potrafiliby skutecznie i sprawnie administrować oraz zarządzać nowo włączonymi terytoriami. Spowodowało to

¹⁶⁷ Warto podkreślić, iż niniejsze zestawienia szczególnie pod koniec XIX w. zawierały adnotacje rozgraniczające zakłady produkcyjne ze względu na wartość produkcji rocznej. Kwota ta wynosiła 1000 rubli. Te zastrzone kryteria występują np. w danych za 1895 r., które spełnił tylko Robert Blumberg. Natomiast wśród drugiej kategorii zakładów o dochodzie do 1000 rubli nie figuruje żaden ewangelik. AP-P, Akta m. Płocka, Statystyczne... za 1895 god, sygn. 5345, k. 354-v.

masowy napływ urzędników niemieckich. Proces ten objął również Płock. W 1793 r., kiedy Płock znalazł się w granicach drugiego zaboru pruskiego, stał się podobnie jak Poznań i Piotrków, chociaż nieco później, siedzibą Kamery, która stanowiła w strukturze administracji pruskiej organ wojskowo-cywilny, a do jej kompetencji należały m. in. sprawy: rzemiosła, handlu, manufaktur, zakładanie kolonii, dochody itp.¹⁶⁸. Począwszy od 1795 r., gdy z terytorium Prus Południowych wyłączono ziemie polskie na prawym brzegu Wisły zabrane dwa lata wcześniej, utworzono nową prowincję – Prusy Nowowschodnie, w ramach której Płock stał się siedzibą departamentu, obejmującego sześć powiatów: płocki, lipnowski, przasnyski, pułtuski, ostrołęcki i wyszogrodzki.

Celem tak ujętego zagadnienia jest próba wskazania i porównania liczebności urzędników wyznania ewangelickiego w różnych okresach funkcjonowania Płocka jako ośrodka administracji terytorialnej wyższego szczebla w latach 1793–1918. Nasuwa się w związku z powyższym pytanie, jak różnorodne funkcje publiczne pełnili interesujący nas urzędnicy? Jak liczna była ta grupa urzędnicza oraz jak przedstawiała się sfera inteligencka i czy w ogóle możemy ją wyodrębnić? Odpowiadając na tak sformułowane wątpliwości należy uściślić oraz uwzględnić – mimo wszystko – prowincjonalny charakter Płocka. W związku z powyższym, za inteligencję uznać należy osoby wykonujące pracę umysłową, a więc urzędników, lekarzy i nauczycieli¹⁶⁹. Cennym źródłem informacji o urzędnikach z okresu pruskiego są kalendarze, a szczególnie jeden, zawierający strukturę urzędniczą całego Królestwa Pruskiego¹⁷⁰. Wykaz obejmuje także urzędników pruskiej płockiej kamery z lat 1793–1806 w zdecydowanej większości pochodzenia niemieckiego, spośród których największym udziałem legitymowali się radcy i asesory sądowi, a także kryminalni oraz osoby, pełniące najważniejsze urzędy (burmistrza miasta, prezydenta kamery, naczelnika poczty, urzędów leśnych, prokuratorów). Ten niezwykle cenny zasób informacji nie zawiera przynależności wyznaniowej tych osób, w związku z czym eliminuje możliwość całkowitego wykorzystania go w niniejszej pracy¹⁷¹.

Pomimo odplywu licznej rzeszy urzędników niemieckich po 1807 r. zarówno czasy Księstwa Warszawskiego, jak i Królestwa Polskiego szczególnie do roku 1830, to okres, kiedy ewangelicy stanowili w administracji realną grupę społecz-

¹⁶⁸ J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793–1806*, Wrocław 1957, s. 98; Tenże, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie...*, s. 194; M. Kieffer-Kostanecka, op. cit., passim, s. 223, 231.

¹⁶⁹ W XIX w. bardzo często o przynależności do inteligencji decydowało pochodzenie społeczne. O dokonującej się zmianie takiego poglądu, szczególnie w drugiej połowie tegoż stulecia pisze B. Konarska-Pabiniak.

¹⁷⁰ Chodzi o: *Handbuch über den Königlich...*, Berlin 1795 (również za lata 1797, 1799, 1800, 1801, 1804, 1805), Zbiory Biblioteki TNP im. Zielińskich.

¹⁷¹ Należy raczej domniemywać, iż ponad stuosobową grupę urzędników w zdecydowanej większości stanowili ewangelicy. Jednak brak innych źródeł, które potwierdziłyby dobitnie taką sytuację powstrzymał autora przed jej pełną publikacją. O pewnej słuszności tej tezy mogą świadczyć inne okoliczności, między innymi fakt występowania niektórych osób w metrykaliach płockiego zboru ewangelickiego w latach późniejszych (patrz tabela) oraz treść prośby pastora Hellmana o zwolnienie z pastoratu płockiego w 1808 r., którą uzasadniał opuszczeniem miasta przez dużą liczbę urzędników i związanym z tym obniżeniem się dochodów pastora.

no-zawodową. Potwierdzają to akta metrykalne parafii ewangelicko-augsburskiej. Wskutek wzmożonych ruchów migracyjnych na przełomie lat 30-tych i 40-tych XIX w. oraz asymilacji (polonizacji) ich liczba drastycznie zmalała¹⁷². Z dostępnych źródeł drugiej połowy XIX w., na które składają się takie wydawnictwa, jak: *Pamjatnaja Knížka Płockoj Guberni* oraz kalendarze, wyłania się obraz osób pełniących niezbyt eksponowane stanowiska w administracji. Wyjątek stanowią: gubernatorzy płocki – baron von Wrangiel i Gafferberg, naczelnicy powiatu płockiego – Rode i Lustig, czy też policmajstrzy: Goepfner i von Taube. Poza nimi przeważają asesory Trybunału Cywilnego, kanceliści w magistracie itp.

Proces asymilacji wyrażający się nie tylko identyfikacją narodowościową, ale obejmujący sferę duchową uległ dalszemu postępowi, gdyż pod koniec XIX i w pierwszym 15-leciu XX w., liczba urzędników legitymujących się wyznaniem ewangelickim lub chociażby niemiecką narodowością stawała się coraz mniejsza. Zwrócić należy też uwagę na fakt, iż znaczącą grupę wśród inteligencji ewangelickiej tworzyli nauczyciele – kantorzy, podobnie jak nauczyciele w szkołach płockich, guwernerzy oraz nauczyciele szkół prywatnych¹⁷³. Do tej grupy zaliczyć należy również lekarzy.

Sama obecność osób wykształconych nie wyczerpuje tego zagadnienia. Miarą jej jakości było kształtowanie życia kulturalno-społecznego danej społeczności. Rozwój instytucji kulturalnych w Płocku przypada na drugą połowę XIX i początek XX w. Epokowym wydarzeniem o zasięgu ponadregionalnym było utworzenie Towarzystwa Naukowego Płockiego w 1820 r. Wśród 33 członków – założycieli TNP znajdował się Karol Hevelke, pastor tutejszej parafii ewangelicko-augsburskiej¹⁷⁴. Nie stanowi to bynajmniej świadectwa masowego współuczestnictwa ewangelików w sferze intelektualno-kulturalnej Płocka, tym niemniej wśród historyków, zajmujących się niniejszą problematyką bardziej szczegółowo, to właśnie ta grupa wyznaniowa była najbardziej zasymilowana i dlatego jej przedstawiciele można było traktować jako jedną narodowość



Konstanty Wrangiel, gubernator płocki

gionalnym było utworzenie Towarzystwa Naukowego Płockiego w 1820 r. Wśród 33 członków – założycieli TNP znajdował się Karol Hevelke, pastor tutejszej parafii ewangelicko-augsburskiej¹⁷⁴. Nie stanowi to bynajmniej świadectwa masowego współuczestnictwa ewangelików w sferze intelektualno-kulturalnej Płocka, tym niemniej wśród historyków, zajmujących się niniejszą problematyką bardziej szczegółowo, to właśnie ta grupa wyznaniowa była najbardziej zasymilowana i dlatego jej przedstawiciele można było traktować jako jedną narodowość

¹⁷² Dla pełniejszego obrazu liczebności oraz struktury urzędniczej należy dokonać analizy metrykaliów parafii ewangelicko-augsburskiej za lata 1864–1918.

¹⁷³ Autor porusza ów problem w podtytule: „Początki i rozwój struktury organizacyjnej parafii...”.

¹⁷⁴ A. M. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820–1830, 1907–1939*, Płock 1988, s. 40.

w tworzonych wówczas stowarzyszeniach, organizacjach społecznych. W skład Komitetu Towarzystwa Wioślarskiego wchodził między innymi: właściciel browaru – Piotr Szyfer oraz właściciel cegielni – Robert Blumberg, a członkami honorowymi założonej 5 grudnia 1874 r. Straży Ogniowej byli między innymi wspomniany Blumberg (w latach 1875–1885 jej naczelnik) oraz Gustaw Kühn – właściciel apteki, przeznaczający na jej potrzeby darmowe lekarstwa¹⁷⁵. Robert Blumberg to również osoba współdziałająca w Płockim Towarzystwie Dobroczynności¹⁷⁶. Współorganizatorem teatru amatorskiego w Płocku był Józef Semadeni. Wśród prenumeratorów książek wymienić możemy wzmiankowane już nazwiska Gustawa Kühna i Piotra Szyfera, natomiast jednym z płockich akcjonariuszy Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych był A. Blumberg (syn R. Blumberga) – podobnie jak ojciec uczestniczył w przedsięwzięciach charytatywnych¹⁷⁷. Ówczesny naczelnik powiatu płockiego – Lustig został wybrany na prezesa Komitetu Trzeźwości w 1898 r.¹⁷⁸. Był również opiekunem szpitala św. Trójcy, gdzie udzielał się także Adolf Blumberg¹⁷⁹. Drugi z wymienionych czynnie działał również w Towarzystwie Rolniczym jako członek rzeczywisty w latach 1902–1905, a jednym ze współzałożycieli tegoż był wspomniany Gustaw Kühn¹⁸⁰. Ewangelicy – Pauli i Wagner zostali w 1909 r. wybrani do Komisji Szkolnej, jako przedstawiciele społeczności protestanckiej¹⁸¹.

Protestanci swoją obecność zaznaczyli również w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu, gdzie pojawiają się znane już nam osoby: Piotr Artur Szyfer z Maszewa oraz Władysław Sztromajer i Gustaw Kühn¹⁸². Ostatni z wymienionych to również wieloletni prezes Zarządu Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Płocka, a Adolf Blumberg i Ferdynand Pauli to członkowie Komitetu Rewizyjnego tegoż Towarzystwa¹⁸³.

Reasumując, należy podkreślić iż ww. osoby pozytywnie wyróżniały się swoim zaangażowaniem oraz uczestnictwem w życiu społeczno-kulturalnym Płocka. Dużo bardziej jednak okazałe prezentuje się grupa urzędnicza, która

¹⁷⁵ B. Konarska-Pabiniak, *Inteligencja w życiu kulturalno-literackim...*, s. 182 i n. O Gustawie Kühn. Zob.: J. A. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani...*, s. 323 i n.

¹⁷⁶ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani...*, s. 54.

¹⁷⁷ B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie...*, s. 89, 98-102, 167, 229. O Robercie i Adolfie Blumbergach informacje podają J. A. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani...*, s. 53 i n.

¹⁷⁸ *Echa Łomżyńskie i Płockie* 1898, nr 38, s. 3.

¹⁷⁹ *Otcziot o Sostojanii Obszczestwiennago Prizrenija w Płockoj Gubernii za 1894 god*, Płock 1895, s. 4 oraz za 1896 god, s. 5. A. Blumberg został wybrany na asesora zawiązanego 4 XI 1909 r. Towarzystwa opieki nad więźniami.

¹⁸⁰ *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Rolniczego w Płocku... za lata 1902–1905*, s. 3, 4, 92, 95, 111, 143, 171; B. Konarska-Pabiniak, *Blumbergowie – zastużeni dla Płocka*, Notatki Płockie 1997, nr 2, s. 131.

¹⁸¹ *Głos Płocki*, nr 84, s. 2. O F. Paulim i F. Wagnerze piszą J. A. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani...*, s. 61 i n.

¹⁸² *Sprawozdanie z Zarządu Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu... za lata: 1907, 1910, 1913, 1916, 1917*. Władysław Sztromajer był dyrektorem tegoż Towarzystwa. A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani...*, s. 586; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 105.

¹⁸³ *Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Płocka za lata 1897–1898*, passim, s. 39, 75; 1899–1900, s. 33; 1901–1902, s. 9; 1904–1905, passim s. 51-63; 1909–1910, passim, s. 57, 73; 1910–1911, passim, s. 59, 75; 1911–1912, s. 7; 1912–1913, passim, s. 27, 37; 1913–1914, s. 26; 1914–1915, s. 56; 1916–1917, s. 24.

funkcjonowała w strukturze administracyjnej miasta na przestrzeni ponad 120 lat. Nie ograniczała się ona do urzędu miejskiego, ale dała o sobie znać na poziomie urzędów powiatowych oraz departamentu województwa oraz guberni w latach, kiedy Płock był siedzibą tychże jednostek administracyjnych.

Podsumowanie

Płock na przestrzeni wieków był świadkiem wielu wydarzeń, zjawisk oraz procesów, mających podłoże polityczne, gospodarcze i społeczne. Wydarzenia, które zostały poruszone w tym fragmencie pracy stanowiły pokłosie tragicznych wydarzeń w skali całego państwa polskiego, którymi były rozbiory. Przejęcie kontroli administracyjno-terytorialnej przez Królestwo Pruskie, a następnie przez Cesarstwo Rosyjskie przyczyniło się nie tylko do zmiany struktury narodowościowej oraz wyznaniowej miasta, ale spowodowało również zmianę struktury zawodowej wśród ludności.

Badanie początków rozwoju protestanckiej społeczności w Płocku potwierdza ostatecznie napływowy charakter, tej z początku obcej językowo i kulturowo ludności. Dominacja krajów niemieckich w procesie kolonizacyjnym nie może dziwić. Różne były motywy, którymi kierowali się przybywający do nieznanej krainy. Zachęceni przez rodzime władze, liczyli na uzyskanie dogodnych warunków gospodarowania lub wykonywania wyuczonego zawodu. Należy przy tym pamiętać o terytorialnym rozwoju granic parafii ewangelicko-augsburskiej, skutkującej ogromnym obszarem, jaki podlegał jurysdykcji pastora, łącznie ze skupiskami wyznawców należących do filii w Dobrzyniu nad Wisłą, przyporządkowanej do płockiego systematu. Dominacja luteran wśród protestanckich wyznań tłumaczy obszerność tekstu dotyczącego parafii ewangelicko-augsburskiej, zdecydowanie górującej ponad innymi organizacjami wyznaniowymi ewangelików płockich. To właśnie oni posiadali własny kościół, cmentarz i szkołę. Płock był również od 1828 r. siedzibą diecezji ewangelicko-augsburskiej, a pastorzy płockcy (Hevelke, Boerner) tytułowani byli superintendentami. Nie da się tego powiedzieć o kalwinach, baptystach czy też menonitach, po których pozostały szczątkowe informacje. Ponadto bardzo często, szczególnie w różnego rodzaju statystykach najprawdopodobniej wyżej wymienieni kryli się pod hasłem „ewangelicy” lub „protestanci”, a powinności religijne spełniali najczęściej w ramach ewangelicko-augsburskiego systematu kościelnego.

Obecność protestantów w Płocku datuje się jeszcze na lata przedrozbiorowe. Oczywiście, była to nieliczna grupa „akatolików”. Dopiero proces wspomnianej już wcześniej kolonizacji, a następnie przyzwolenie połączone z przyjazną opieką władz rosyjskich, spowodowało znaczny wzrost ich liczby w Płocku. W pierwszych latach XIX w. mogło mieszkać nawet około 1 tys. osób. W latach późniejszych liczba ta malała, utrzymując się w granicach 700-800 osób, przy czym udział procentowy wśród ogółu mieszkańców zmieniał się raczej na niekorzyść, gdyż od ponad 10% na początku XIX w. do niecałych 2,5% w drugiej połowie XIX i na początku XX w.

Ewangelicy swoją obecność, obejmującą okres 120 lat, zawarli nie tylko w statystykach metrykalnych. Pozostawili po sobie również wiele materialnych dowodów świadczących o aktywności gospodarczej, kulturalnej na terenie miasta. Niewątpliwie stali się silną grupą rzemieślniczą, przyczyniającą się do zdynamizowania i urozmaicenia rzemiosła plockiego, niekiedy zupełnie dominując w pewnych grupach specjalności.

Ewangelicy włączyli się również w proces uprzemysłowienia Płocka, a takie osoby jak: Robert Blumberg, Albert Wagner, Jan Bogumił Abraham, Gotfryd Rentz, Ludwig Nast, Jan Gutekunst, Krystian Lichtenstein czy Florian Knapik na trwałe (nie tylko w statystykach) wpisali się w rozwój gospodarczy tego mazowieckiego grodu.

Ewangelicy to również silna – szczególnie w początkowym okresie – grupa urzędnicza, zauważalna szczególnie w okresie pruskim, kiedy to Płock zamieszkiwała dość liczna i silna ekonomicznie warstwa pracowników administracji różnego szczebla, która w zdecydowanej większości opuściła po 1807 r. Płock, przyczyniając się do kryzysu nowo powstałej parafii. Nigdy później ewangelicy nie zajmowali tak licznie eksponowanych stanowisk.

Reasumując, należy stwierdzić, iż ewangelicy czynnie i w większym stopniu niż wyznawcy innych religii czy narodowości ulegali procesowi asymilacji, a często jedyną pozostałością po dawnej ojczyźnie, czy pochodzeniu było brzmienie nazwisk. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w uczestnictwie ewangelików w różnych inicjatywach kulturalno-społecznych, bardzo często stawiających sobie na celu integrację społeczności plockzan, a nawet walkę o odzyskanie niepodległości. Warte podkreślenia jest również to, że Płock także dzięki nim stanowił, podobnie jak wiele ówczesnych miast polskich, ośrodek o dużym zróżnicowaniu narodowościowym, kulturowym i wyznaniowym.

Załącznik**Tab. 17. Osoby wyznania ewangelickiego, wykonujące wolne zawody oraz pełniące w Płocku funkcje urzędnicze w latach 1793–1918**

Nazwisko i imię	Stanowisko	Rok urodz. i zgonu	Miejsce zamieszkania	Miejsce pochodzenia
Fryderyk Wilhelm Jury	Doktor medycyny; hirurg okręgowy (od 1800); fizyk (lekarz) Departamentu Płockiego; asesor Kolegium Medycznego Prowincji (od 1799)	ur. 1770 zm. 03.08. 1815	Płock	Pochodził z Berlina
Krzysztof (Krystian) Reycheld (Reichelt)	Rendant (kasjer) Kasy Głównej Podatków Departamentu Płockiego (kasjer Kasy Głównej Dochodów Stałych) około 1814 roku	ur. 1768 zm. 06.03. 1814	Płock, ul. Ostatnia nr 228	Pochodził ze wsi Szteynkirchen w powiecie strzeleckim na Śląsku
Ferdynand Spönnegel	Kasjer kasy prowincji w Płocku (około 1804-1805); kalkulator prefektury (około 1810)	ur. 1775	Płock, ul. Dominikańska nr 324	-
(Ludwik Rasche) Ludwig Rasze	Dyrektor kancelarii Kamery Pruskiej (Registrator intendentur i lasów narodowych)	ur. 1766/67?	Płock	-
Marcyn August Meyer	Asesor przy Trybunale Cywilnym pierwszej instancji Departamentu Płockiego (około 1810 roku)	ur. 1780	Oddział za cmentarzem Kolonii Szreterdorff; także Płock przy ul. Kolegialnej nr 317, w domu należącym do Lippmanna	-
Jędrzej Traugott Meyer	Radca kolegium kryminalnego dla nieletnich; prokurator kamery (około 1804-1805); były konsyliarz Kryminalny Pruski (Króla Pruskiego) - sędzia kryminalny (około 1804-1805)	ur. 1755	Płock	Pochodził z Grudziądza w Prusach

Antoni Malewski	Kalkulator przy Dyrekcji Skarbowej Departamentu Płockiego (około 1811)	ur. 1786	Płock	-
Florian Wendlink	Archiwariusz Sądu Kryminalnego Departamentu Płockiego i Łomżyńskiego (około 1811)	ur. 1787/8 8 ?	Płock	-
Franciszek Winnicki	Sekretarz Prokuratora Królewskiego w Sądzie Kryminalnym (około 1811)	ur. 1787	Płock	-
Karol Pieszczyk	Kalkulator lasów i dóbr narodowych przy intendencji Departamentu Płockiego (około 1811)	ur. 1780 zm. 07.08. 1811	Płock - Nowe Miasto, w domu stolarza Bentlera (nr 232)	Pochodził z miasta Nyborg w Królestwie Pruskim
Ludwig Sperling	Kalkulator Dyrekcji Skarbowej Departamentu Płockiego (nadrachmistrz Wydziału Skarbowego Województwa Płockiego) przed 1823 rokiem	ur. 1781 zm. 21.12. 1823	Płock	Pochodzi z Tylży
Karol Gwilem Kornmund	Archiwista i kancelista Sądu Pokoju Powiatu Wyszogrodzkiego (od około 1811)	ur. 1783/8 4? zm. 15.04. 1822	Płock	Pochodził z Golubia w Prusach
Jan Karol Ludwik Ruhland	Były pruski inspektor solny przed 1808 rokiem	ur. 1769/7 0?	Płock	-
Jan Samuel Szwagrus	Archiwista sądu pokoju powiatu i departamentu płockiego (około 1811)	ur. 1786/8 7? zm. 05.12. 1813	Płock - Nowe Miasto przy ul. Kolegialnej w domu Posnera nr 156	Pochodził z Glindau w gminie Krapewo, powiecie ostródzkim, w Królestwie Pruskim
Sygfryd Stefany	Kalkulator prefektury (od około 1810)	ur. 1772/7 3?	Płock - Nowe Miasto, w domu należącym św. Pamięci krawca Byrona nr 327	-

Aleksander Dietrich Grofe	Adiunkt budownictwa kamery pruskiej w Płocku w latach 1803-1807; budowniczy departamentowy przy prefekturze departamentu płockiego (1807-1816)	ur. 1771 zm. 1838	Płock - w domu kupca Lippmanna nr 317 przy ul. Kolegialnej na Nowym Mieście	-
Krystian Ludwig Mahn	Budowniczy departamentowy (województwa płockiego); radca budowlany Komisji Wojewódzkiej Płockiej (do 1824)	ur. 1768/70? zm. 26.06.1824	Płock	Pochodził ze wsi Roten Klempno w Pomeranii
Karol Boerner	Registrator sądu kryminalnego pruskiego (do 1807)	ur. 1773 zm. 24.11.1811	Płock - Nowe Miasto w domu kowala Ehrenfeuchta przy ul. Misjonarskiej nr 305	Pochodził z miasta Perleberg w Kraju Brandenburskim
Jan Bogumił Guttwein	Kontroler Kasy Głównej Prześwietnego Trybunału Cywilnego Departamentu Płockiego (od około 1811)	ur. 1765 zm. 30.08.1814	Płock - w domu Czemiękiego o nr 330 przy ul. Więziennej	Pochodził z Torunia
Karol Bogumił Dawid Werner	Registrator (archiwista) prefektury (około 1811) (sekretarz w biurze gubernatora departamentu płockiego)	ur. 1789	Płock - we własnym domu, ul. Więzienna (nr 327)	Pochodził z Nowego Rossgarten w Królewcu
Jan Krzysztof Siller	Kalkulator (nadkalkulator) prefektury (około 1811)	ur. 1780	Płock	-
Ludwig Billek	Senator miasta Płocka	ur. 1748	Płock	-
von Jan Betcher	Burmistrz miasta Płocka (1810-?); prezydent Płocka (1832-1845)	ur. 1777	Płock	-
Marcyn Stern	Kancelista (około 1812)	-	Płock - Nowe Miasto, ul. Płońska	-
Adam Jędrzejewicz	Członek Rady Miejskiej Płockiej i Urzędnik Stanu Cywilnego Gminy Płockiej; kasjer kasy miejskiej Płocka (od około 1807)	ur. 1788	Płock - Stary Rynek w domu Hasslingera nr 14	-

Krzysztof Borchert	Kontroler przy Kasie Głównej Dochodów Stałych Departamentu Płockiego (zastępca kasjera Kasy Głównej Sekcji i Dochodów Stałych Departamentu Płockiego) (nadkalkulator Dyrekcji Skarbowej) (kasjer Kasy Głównej - wydział wypłat województwa płockiego) (przed 1811)	ur. 1780 zm. 28.02. 1817	Płock - w domu należącym dawniej do doktora Tyme nr 286 przy ul. Kolegialnej	Pochodził ze wsi Kalau pod Horungen w Prusach
Bogumił Lembke	Kalkulator prefektury (około 1812)	ur. 1782	Płock - w domu należącym do Czarnowskiego przy ul. Warszawskiej	-
Nathanael Gotthilf Panzer	Burmistrz miasta Bielska (przed 1808)	ur. 1759 zm. 05.10. 1812	Płock - w domu należącym do Fryze przy ul. Płońskiej	Pochodził z Gdańska
Gwilelm Fryderyk Meyer	Kancelista dawnego sądu powiatu płockiego (przed 1807)	Zmarł 18VIII 1807r.	-	-
Jan Dawid Trotz	Pocztmistrz (dyrektor poczty) pocztamtu centralnego województwa płockiego (przed 1825)	ur. 1763/6 4 zm. 15.01. 1825	Płock	Pochodził ze Świecia w Prusach Zachodnich
Fryderyk Salomon Jester	Były prokurator pruski (Kamery Pruskiej) (przed 1807)	ur. 1764	Szretersdorff	Pochodził z Prus
Theodor Ferdynand Meyer	Sekretarz poczty (około 1813)	ur. 1785	Płock - w domu należącym do Josse przy ul. Kolegialnej	-
Karol Petrz (Petre)	Patron Trybunału Handlowego Komisarza Rządowego (około 1813)	ur. 1776	Płock	-

Ernest Goepfner	Geometra Koronny Kamery Pruskiej (przed 1807)	ur. 1770	Płock w domu należącym do Lewandowskiego nr 94 przy ul. Dobrzyńskiej	-
Fryderyk Gwilelm Schultz	Patron Trybunału Cywilnego Województwa Płockiego (przed 1825)	ur. 1763 zm. 30.01. 1821	Płock	Pochodził z Prus
Fryderyk Sigismund Beheim Schwarzbach	Były konsyliarz wojenny i ekonomiczny króla pruskiego (od około 1799 do 1808)	ur. 1762	Płock ul. Więzienna nr 331	-
Fryderyk Rose	Rektor szkoły departamentowej konsyliarz konsystorza (od 1805)	ur. 1766	Płock	-
Theodor Krystian Weygoldt	Kupiec i senator miasta Płocka	ur. 1769 zm. 04.03. 1813	Płock - Rynek Starego Miasta, w domu przy ul. Szczepańskie go nr 2	Pochodził z Gdańska
Daniel Bogusław Gwilelm Wiede	Były Kreisrat (radca okręgowy) Pruski i kasjer kasy powiatu wyszogrodzkiego (przed 1807)	ur. 1771	Płock w domu rządowym przy ul. Więziennej nr 334	Pochodził z miasta Hammerstein departamentu kwidzyńskiego Królestwa Pruskiego
August Ferdynand Alberti	Nadkalkulator przy Dyrekcji Skarbowej Departamentu Płockiego (około 1811); kontroler kasy głównej sekcji drugiej (kontroler Kasy Głównej Dochodów [Niestających] Województwa Płockiego) (po 1814)	ur. 1779/8 4?	Płock - Nowe Miasto w domu Szybera przy ul. Warszawskiej (nr 261)	-
Ernest Ludwig Bogumił Kurelly	Kalkulator prefektury (około 1814); sekretarz wydziału skarbowego Komisji Województwa Płockiego (po 1815)	ur. 1792	Płock	-

Jan Piltz	Sekretarz prefektury (około 1814)	ur. 1788	Płock w domu należącym do Froehlich'a nr 326 przy ul. Więziennej	-
Daniel Fryderyk Barth	Asesor sądu kryminalnego (około 1814)	ur. 1785	Płock	-
Franciszek Andrychajewicz	Patron Trybunału Cywilnego (około 1814)	ur. 1770	Płock	-
Wojciech Bońkowski	Kasjer Kasy Głównej Dochodów Niestających (około 1816)	ur. 1770	Płock	-
Albert Schwartz	Sekretarz Kasy Powiatu Płockiego; kalkulator Komisji Wojewódzkiej Płockiej (rachmistrz Komisji Województwa Płockiego) (około 1816)	ur. 1772 zm. 08.05. 1828	Płock	Pochodził z miasta Dąbrowa we Wschodniej Galicji Austriackiej
Samuel Traugott Peschke	Doktor medycyny i fizyk (lekarz) obwodowy (około 1816)	ur. 1779/8 1 zm. 1837	Płock	-
Wojciech Gothilf Fiek	Prezes izby handlowej, kupiec	ur. 1773	Płock	-
Karol Heydenreich	Kalkulator Komisji Wojewódzkiej (rachmistrz przy Komisji Wojewódzkiej w Wydziale Dóbr i Lasów Narodowych) (około 1819)	ur. 1783	Płock	-
Andrzej Grimm	Sekretarz komisji wojewódzkiej (około 1819)	ur. 1790	Płock	-
Ernest Samuel Jackstein	Kasjer (przed 1824)	ur. 1754/5 5 zm. 07.02. 1824	Płock	Pochodził z Prus
Franciszek Wetzky (Wecki)	Archiwista przy Komisji Wojewódzkiej w Wydziale Dóbr i Lasów Narodowych (około 1820); sekretarz wydziału skarbowego Komisji wojewódzkiej Płockiej (około 1831)	ur. 1786	Płock	-
Edward Schumacher	Dependent budowniczego województwa	ur. 1796	Płock	-

Karol August Fryderyk Kurella	Rachmistrz (referent) w Wydziale Skarbowym Komisji Wojewódzkiej (około 1822); sekretarz wydziału skarbowego Województwa Płockiego (około 1830)	ur. 1792 zm. 11.10. 1833	Płock	Pochodził z miasta Nybork w kraju Pruskim
Albert Szwarc	Rachmistrz (około 1822)	ur. 1774	Płock	-
Jan Michał Hasslinger	Były urzędnik w latach 1793-1807; burmistrz Płocka (od 1793 do 1800)	ur. 1745 zm. 02.02. 1823	Płock	Pochodził z Bawarii
Jan Wilhelm Schimmlpfennig	Rachmistrz przy Wydziale Skarbowym Komisji Wojewódzkiej (około 1824); nadrachmistrz w sekcji ekonomicznej Rządu Gubernialnego Płockiego po 1838	ur. 1788/8 9 zm. 29.05. 1853	Płock	Pochodził ze wsi Wirzkuw w Prusach
Jan Fryderyk Trautsolt (Trautsoldt)	Entrepner budowniczy; architekt (około 1825)	ur. 1790/9 2 zm. 1864	Płock	Pochodził z miasta Gransee w Brandenburgii
Piotr Jędrzejewicz	Burmistrz miasta Płocka (1806-1810)	ur. 1765 zm.13. 05.182 5	Płock	Pochodził z Płocka
Józef Jędrzejewicz (syn Piotra Jędrzejewicza)	Sekretarz Sądu Kryminalnego Sprawiedliwości Województwa Płockiego i Augustowskiego	ur. 1798	Płock	
Teodor König	Kontroler skarbu przy administracji dochodów konsumpcyjnych (przed 1831)	ur. 1785 zm. 21.03. 1831	Płock	Pochodził ze wsi Rosko pod Wieluniem w Księstwie Poznańskim
Fryderyk de Kühlen	Radca ekonomiczny w Królestwie Polskim (przed 1832)	ur. 1746 zm. 07.11. 1832	Płock	Pochodził z Prus

Walery Jędrzej Skowroński	Burmistrz miasta Zakroczym	ur. 1783 zm. 17.01. 1834	Płock	Pochodził z Gniezna w Księstwie Poznańskim
Karol Schachtmeyer	Rachmistrz (przed 1834)	ur. 1792 zm. 02.04. 1834	Płock	Pochodził z miasta Johannisburg w Prusach
Jerzy Fryderyk Grünngel	Kancelista Komisji Wojewódzkiej oraz Rządu Gubernialnego w Płocku (około 1834-42)	ur. 1797	Płock	-
Ludwik Dalak	Budowniczy wojewódzki (przed 1837)	ur. 1783 zm. 11.05. 1837	Kolonia Maszewo	Pochodził z Nowej Marchii
Ferdynand Jonscher	Urzędnik w Rządzie Gubernialnym Płockim (przed 1840)	ur. 1816 zm. 27.10. 1840	Płock	Pochodził z Płocka
Karol August Ferdynand Bergemann	Budowniczy obwodu (powiatu) płockiego (około 1837-1843)	ur. 1800 zm. 20.08. 1852	Płock	Pochodził z miasta Landsberg nad Wartą
Ignacy Hince (Hincz)	Inżynier gubernialny płocki (przed 1847)	ur. 24.12. 1767/7? Zm. 1847	Płock	Urodzony w Izdebach powiat brzozowski
Alexander de Burmann	Generał major, Naczelnik Wojenny Guberni Płockiej (około 1847)	ur. 1797	Płock	-
Jan Karol Johne	Kancelista w Rządzie Gubernialnym Płockim (około 1847)	ur. 1822/23 zm. 07.09. 1848	Płock	Pochodził z Prus
Leon Karczewski	Kontroler Kasy Gubernialnej Płockiej (około 1849)	ur. 1818	Płock	-

Adolf Messner	Poborca Kasy Gubernialnej Płockiej (około 1852)	ur. 1811/1 2 zm. po 1883	Płock	-
Karol Urban	Nadrachmistrz Rządu Gubernialnego Płockiego (około 1850)	ur. 1815	Płock	-
Karol Groer	Radca Rządu Gubernialnego Płockiego (około 1854)	ur. 1804	Płock	-
Karol Edward Stephani	Urzędnik kontroli skarbowej Rządu Gubernialnego Płockiego (około 1855)	ur. 1828	Płock	Pochodził z Płocka
Ksawery Schimmlfennig	Urzędnik Rządu Gubernialnego Płockiego (około 1860)	ur. 1851	Płock	-
Michał Fryderyk Szubert	Dyrektor ogrodu botanicznego w Warszawie (około 1817)	ur. 1787 zm. 05.05. 1860	Płock	Pochodził ze wsi Ząbki pod Warszawą
Bogumił Rode	Naczelnik powiatu płockiego (około 1860)	ur. 1805	Płock	-
Karol Pachali	Budowniczy (około 1840-1850)	ur. 1785 zm. 15.12. 1860	Płock	Pochodził z Kalisza
Karol Zinser	Urzędnik Rządu Gubernialnego Płockiego (około 1860)	ur. 1826	Płock	-
Paweł Felikowicz Żukowski	Sekretarz wydziału mieszkaniowego w płockim magistracie (od 01.04.1898)	-	Płock	-
Emil Eduardowicz Lustig	Naczelnik powiatu, starszy miejski radca stanu	ur. 1845 zm. 1908	Płock	-
Michał Aleksandrowicz Plec	Przedstawiciel sądu, rzeczywisty miejski radca; radca Wydziału Wojenno-policyjnego Płockiego Rządu Gubernialnego (około 1891)	ur. 1845r. zm. 29.08. 1909	Płock	-

Edward Michajłowicz Błotnicki	Starszy referent do spraw zaopatrzenia armii - porucznik (Płocki Rząd Gubernialny - wydział administracyjny) (od 01.06.1891)	-	Płock	-
Fryderyk Frydrychowicz Majdel	Urzędnik do specjalnych zadań, sekretarz koleżeński (Kancelaria Gubernatora Płockiego) (od 20.09.1893)	-	Płock	-
Adolf Wilhelmowicz Szelcem	p.o. sekretarza rządu gubernialnego (Płocki Rząd Gubernialny - kancelaria do spraw ogólnych); dziennikarz; nauczyciel w Płockiej Szkole Realnej od pierwszego czerwca 1853r. do pierwszego stycznia 1871r.	-	Płock	-
Emil Julianowicz Wegner	Pomocnik archiwariusza (Płocki Rząd Gubernialny - kancelaria do spraw ogólnych) (od 01.06.1892)	-	Płock	-
Magnus Konstantynowicz baron von Tizenhausen	Sekretarz gubernatora - młodszy pomocnik kierownika wydziału, sekretarz koleżeński (pomocnik - urzędnik kancelarii Płockiego Rządu Gubernialnego) (od 01.05.1894)	-	Płock	-
Ferdynand Ignasiewicz Otmarsztejn	Sekretarz gubernatora (sąd okręgowy, Płocki Rząd Gubernialny) (od 14.02.1890)	ur. 1850 zm. 1901	Płock	-
Ferdynand Eduardowicz Pauli	Członek Komitetu Rewizyjnego (Płockie Towarzystwo Kredytowe) (od 20.08.1891)	ur. 1840 zm. 1918	Płock	-
Wilhelm Bogumiłowicz Malcze	Asesor Kolegialny (Płockie Towarzystwo Kredytowe), (od około 1891 roku)	-	Płock	-
Hans Andrzejewicz Saarc	Młodszy pomocnik działu (Płocki Rząd Gubernialny - wydział administracyjny) (od 01.06.1901)	-	Płock	-

Rudolf Frydrychowicz Gac	Młodszy pomocnik kierownika działu (Płocki Rząd Gubernialny - wydział administracyjny) (od 01.06.1909)	-	Płock	-
Karol Kropie	Buchalter gubernialny, sekretarz (Płocki Rząd Gubernialny - wydział wojenno-policyjny) (od 18.02.1910)	-	Płock	-
Alexander Michajłowicz Jabsa	Urzędnik kancelarii (Urząd Policmajstra Miasta Płocka) (od 15.01.1906)	-	Płock	-
Iwan Alexandrowicz Ferdynandowicz Gutekunst	Pracownik w redakcji „Wiadomości Gubernialnych” i drukarni Płockiego Rządu Gubernialnego (około 1911)	-	Płock	-
Piotr Gotfryd Ferdynand Hojne	Komornik przy Trybunale Cywilnym Departamentu Płockiego (około 1812)	ur. 1782	Płock - w domu Grynnaglowe j nr 315 przy ul. Kolegialnej	-
Jan Wincenty Splitowski	Kupiec, członek Rady Miasta Płocka (około 1814)	ur. 1782	Płock	Pochodził z Gdańska
Michał Jarosław Skotnicki	Patron Trybunału Cywilnego (około 1827)	ur. 1793	Płock	
Wojciech Elbrandt	Archiwista komisji obwodowej, (około 1820 roku)	-	Płock	
Kacper Kalinowski	Kancelista w sądzie poprawczym wydziału płockiego	1799	Płock ?	
Baron Konstantin Ludwikowicz von Wrangel	Gubernator Płocki (od 03.04.1874 do 31.05.1875)	ur. 1834	Płock	
Julian Michajłowicz Szubert	Młodszy referent (Płocki Rząd Gubernialny); od 26 sierpnia 1842 do 1 stycznia 1870 roku nauczyciel w Warszawskiej Szkole Realnej	zm. po 1888	Płock	
August Iwanowicz Libchen	Asesor farmacji, magister farmacji (Płocki Rząd Gubernialny - wydział lekarski) (około 1876)	-	Płock	

Major Carl-Fridrich Georgiewicz Geppener	Policmajster i Naczelnik Płockiej Ziemskiej Straży (od 01.01.1867)	-	Płock	
Oswald Konradowicz Berenc	Stały-przedstawiciel, radca miejski (Płocki Gubernialny Urząd do spraw włościańskich) (od 01.01.1871)	-	Płock	
Wilhelm Malce	Sekretarz (Płocki Gubernialny Urząd do spraw włościańskich), (od 03.03.1866 roku)	-	Płock	
Rudolf Ferdynandowicz Brendel	Naczelnik stacji, koleżeński registrator (stacja telegraficzna w Płocku) (od 28.04.1869)	-	Płock	
Vosif Stepanowicz Lipiński	Starszy pomocnik nadzorcy, sekretarz koleżeński (Urząd Akcyzy; Okręgowy Urząd Akcyzy Płockiej Guberni, Trzeci Okręg Płock) (od 25.10.1872)	-	Płock	
Baron Aleksander Aleksandrowicz von Taube	Policmajster miasta Płocka, rotmistrz (około 1875)	ur. 1850	Płock	
Iwan Adjokof	Starszy strażnik rejonowy (około 1875)	ur. 1844	Płock	
Jan Kobbek	Starszy strażnik rejonowy (około 1875)	ur. 1851	Płock	
Gotlib Szajer	Starszy strażnik rejonowy (około 1875)	ur. 1832	Płock	
Jerzy Nikolajewski	Starszy strażnik rejonowy (około 1875)	ur. 1845	Płock	
Karl Kromek	Starszy strażnik rejonowy (około 1875)	ur. 1854	Płock	
Jakub Gacki	Starszy strażnik rejonowy (około 1875)	ur. 1846	Płock	
Herald Iwanowicz Gafferberg (Haffeberg)	Gubernator płocki od 1905 do 1910 roku	ur. 1850	Płock	
Fryderyk Bogumił Kirszteyn	Doktor medycyny (około 1811 roku)	ur. 1771	Płock	
Jan Bogumił Alexius	Leśniczy pruski (przed 1807 rokiem)	ur. 1765	Płock - w domu Sobke nr 303 ul. Misjonarska	

Frederyk de Bachmann	Konsyliarz wojenny (około 1815 roku)	ur. 1769	Płock	
Herald Iwanowicz Gafferberg (Hafferberg)	Gubernator plocki od 1905 do 1910	ur. 1850	Płock	
Höfer (Hoefer)	Lekarz okręgowy (około 1916)	-	Płock	
Wartze	Burmistrz Płocka (od 13.09.915 do 1917)	-	Płock	
Herman Lilienthal	Prezes Towarzystwa Ogrodniczego; członek Towarzystwa Kredytowego Płocka (1911-1913)	ur. 1860 zm. 1923	Płock	
Władysław Sztromajer	Dyrektor Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu; członek Ligi Państwowców Polskich; organizator Płockiego Towarzystwa Drobnoego Kredytu	ur. 1861 zm. 1933	Płock	

Źródło: APP, ASC ew..., sygn. 1-56; Rok 1810: Akt urodzenia nr 38, Akt zgonu nr 34; Rok 1811: Akta urodzenia nr 1, 10, 22, 42, 51, 77, Akta zgonów nr 55, 68, Akt małżeństwa nr 10; Rok 1812: Akt urodzenia nr 44; Rok 1823, Akt urodzenia nr 54, Akt zgonu nr 5; Rok 1824: Akt urodzenia nr 39; APP, KGP, sygn. 1202, k. 32v; *Pamiętna Książka... za lata: 1876, 1884, 1891, s. 31, 1893, passim s. 13, 46, 1895, 1899, 1901, s.10, 1911, passim, s. 15, 21, 1913; A. J. Papierowski, J. Stefański, Płocczanie znani i nieznanie..., passim, s. 23, 46, 152, 203, 219, 243, 244, 346-347, 355, 376, 395, 451, 457, 464, 559, 586, 587, 608, 609, 620, 625, 648; M. Macieszyna, Pamiętnik..., passim, s. 32, 37, 182.*

Michał Sokolnicki

ŻYCIE POLITYCZNE PŁOCKA NA PRZEŁOMIE WIEKÓW (do 1918 r.)

W drugiej połowie XIX w. na ziemiach polskich wykształciły się nowoczesne ruchy polityczne, tj. partie. Miały one wyartykułować poglądy polityczne szerokich warstw społecznych, z którymi były związane. Mimo późniejszej wielości, w społeczeństwie polskim rozróżnić można dwa główne nurty polityczne: narodowo-demokratyczny i socjalistyczny.

Orientację narodowo-demokratyczną (endecką) reprezentowała Liga Narodowa, która w 1905 r. powołała Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe (SDN). Główną pozycję w nurcie socjalistycznym zajmowała Polska Partia Socjalistyczna, która rywalizowała z Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy. Aktywność polityczna objęła również społeczność żydowską Królestwa Polskiego, gdzie narodziła się żydowska idea narodowa – syjonizm.

W latach 80-tych XIX w. grupy młodzieży w gimnazjum plockim tworzyły kółka samokształceniowe, m. in. studiujące dzieje Polski i jej kulturę, czytujące „Walkę klas”. Wśród nich był jeden z późniejszych przywódców PPS, Józef Kwiatek. Kontakty w Płocku posiadać miały I Międzynarodówka i II Proletariat¹.

Jednak jako pierwsza, zorganizowaną działalność na terenie guberni plockiej podjęła Liga Narodowa (LN). Poprzez sieć Kół Oświaty Ludowej prowadziła kolportaż miesięcznika „Polak”. We wrześniu 1897 r. policja carska zatrzymała w Płocku skarbnika KOL, Zygmunta Grzegorzewskiego, przebywającego tu z transportem nielegalnej „bibuły”. Następstwem tego wydarzenia było aresztowanie wszystkich członków organizacji centralnej KOL².

Nie zatrzymało to jednak na długo rozwoju działalności oświatowej LN. W styczniu 1899 r. zainicjowała ona powstanie Towarzystwa Oświaty Narodowej (TON). W ramach prowadzonej przez TON akcji odczytowej popularyzowano ideę zakładania wzorcowych gospodarstw wiejskich. W plockim akcja ta cieszyła się dużą popularnością. Wspomagały ją czasopisma: „Polak”, „Naród” i „Ojczyzna”,

¹ J. W. Borejsza, *Powstanie II Proletariatu i początki jego działalności*, Z Pola Walki 1958, nr 2, s. 54; I. Koberdowa, *Pierwsza Międzynarodówka 1864–1876*, Warszawa 1987, s. 232; *Księga pamiątkowa Koła Płoczan*, Warszawa 1931, s. 200; J. Stróżecki, *Wspomnienia*, Archiwum Ruchu Robotniczego 1977, t. 4, s. 72.

² St. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej*, Londyn 1964, s. 342; T. Wolsza, *Towarzystwo Oświaty Narodowej (1899–1905)*, Przegląd Historyczny 1987, nr 2, s. 72; Więcej na temat ruchu narodowo-demokratycznego w Płocku: M. Sokolnicki, *Endecja w Płocku do 1919 r.*, Notatki Płockie 2000, nr 4, s. 8-17.

posiadające dodatki rolnicze. Na terenie okręgu plockiego, którego obszar pokrywał się z terytorium guberni, powstała pierwsza założona przez TON w 1902 r. szkoła wzorowego gospodarstwa. W ramach gospodarczej inicjatywy TON powstawały spółki rolnicze. Na polu nielegalnej działalności kolportowano „bibułę” drukowaną w Galicji³.

Popularność i znaczenie TON wśród ludności guberni plockiej rosło. W 1900 r. na terenie okręgu plockiego TON istniało 30 kół z 300 członkami. Był to okręg średniej wielkości, działający bardzo prężnie, o typowo chłopskim charakterze. W ciągu kolejnego roku liczba członków wzrosła do 1.190 osób, zorganizowanych w 149 kołach, co stawiało go na drugim miejscu po łomżyńskim⁴.

Kierownictwo LN i TON w guberni plockiej spoczywało w rękach Leona Rutkowskiego – lekarza z Płońska. W samym Płocku na czele organizacji stało grono inteligencji: Aleksander Maciesza – lekarz, Aleksander Majdecki – dyrektor Towarzystwa Rolniczego, przez pewien czas Waclaw Kryński (redaktor „Głosu Plockiego” po 1908 r.), Adam Grabowski – późniejszy redaktor „Ech Plockich i Łomżyńskich”, Władysław Płoski – ziemianin. W tym środowisku narodziła się myśl założenia pisma regionalnego, która nabrała kształtu w postaci wydawanych w latach 1898–1904 „Ech Plockich i Łomżyńskich”, zamienionych w 1904 r. na „Echa Płockie i Włocławskie” (wychodzących do 1906 r.)⁵.

Tak więc działalność członków Ligi Narodowej skupiła się na pracy społecznej i oświatowej, którą realizowali zajmując we wszelkich tego typu inicjatywach (np. Towarzystwo Rolnicze, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, TON, prasa miejscowa) kluczowe stanowiska.

W kwietniu 1899 r. w sprawozdaniach kasowych Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej za miesięczne wpływy składkowe, pojawia się kwota 11 rubli 20 kopiejek przesłana z Płocka. Jest to pierwsza potwierdzona informacja o kontaktach tej organizacji z Płockiem. Nie świadczy ona jeszcze o istnieniu zorganizowanej komórki partyjnej. Ofiarodawcą mogła być jedna osoba np. sympatyk partii. W następnym – 1900 r., kwotę 8 rubli wpłacono w sierpniu. Dopiero w sprawozdaniu partyjnym z kwietnia 1903 r. czytamy, iż „stosunki” z Płockiem, choć „słabe”⁶, były nawiązane. Kolejna informacja o istnieniu organizacji partyjnej pochodzi z października 1903 r. i wymienia Płock jako miejsce, gdzie „ruch zaczął rozwijać się niedawno”⁷. Na czele organizacji stali prawdopodobnie: Marian Iwanicki, Ludwik Grodzicki, Stanisław Cholewiński, Antoni Świątkowski – zesłany do Płocka z Warszawy za działalność rewolucyjną. Bieżąca działalność

³ T. Wolsza, op. cit., s. 76-84.

⁴ Tamże, s. 85-86.

⁵ Tamże, s. 90-91; St. Kozicki, op. cit., s. 367; Głos Mazowiecki 1935, nr 189, z 17 VIII.

⁶ A. Malinowski, *Materiały do historii PPS i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim*, t. 2, Warszawa 1911, s. 83, 196; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Archiwum Lewicy Polskiej (dalej: ALP), Archiwum PPS, Konferencja okręgu warszawskiego PPS, sygn. 305/III/1, podt. 3, k. 3; W pobliskiej cukrowni Borowiczki koło PPS istniało już w 1901 r. Więcej na temat PPS w Płocku: M. Sokolnicki, *Początki i rozwój działalności plockiej organizacji PPS do 1919 r. (w stulecie powstania)*, Notatki Płockie 2000, nr 1, s. 28-33.

⁷ AAN, Archiwum PPS, II Konferencja Organizacji Żydowskiej PPS, sygn. 305/III/1, podt. 7, k. 3.

polegała głównie na kolportażu prasy partyjnej wśród członków partii. Przekazy źródłowe zwracają uwagę na słabe jeszcze wówczas „wyrobieenie ideowe”⁸.

Rok 1904 był momentem przełomowym w rozwoju organizacji PPS. Na miejsce koła (jednego z wielu w okręgu warszawskim) w Płocku powstał Komitet Miejski. Podporządkowane zostały mu organizacje istniejące już w okolicznych cukrowniach i miasteczkach. Dnia 1 maja 1904 r. uczczono rozwieszeniem czerwonych sztandarów i rozrzuconiem okolicznościowych odezwo⁹.

W 1896 r. grupa młodych Żydów, na czele z Icchakiem Grünbaumem, zafascynowanych ideą syjonizmu wyrażoną przez Teodora Herzla założyła bibliotekę, nazwaną później „Hazomir”. Już wkrótce stała się ona ważnym „centrum dyskusji i zebrań”¹⁰.

W prywatnych mieszkaniach obywateli żydowskich, zainteresowanych nowinkami ze świata, organizowano odczyty i dyskusje o podstawowych założeniach nowej idei. M. in. wiosną 1898 r. referat o syjonizmie wygłosił przybyły z Warszawy Zygmunt (Zelig) Weizman. Na jednym z takich zebrań powołano koło syjonistyczne „Mazkeret Szmuel”. Wśród działaczy syjonistycznych wyróżniali się Aron Beker i Benjamin Golde. Wkrótce powstały nowe grupy syjonistów („Dorszej Syjon”, „Tykwach Isroel”), działające ze zmienną aktywnością w pierwszych latach nowego wieku i zbierające składki na fundusz syjonistyczny. Benjamin Golde reprezentował Płock na kongresie syjonistycznym w Bazylei w 1901 r. Miasto odwiedzali liderzy polskich syjonistów Nachum Sokołów i Izidor Jasiński¹¹. Właśnie w środowisku żydowskim miał miejsce pierwszy w Płocku strajk robotniczy. Wybuchł on w listopadzie 1902 r. wśród krawców i miał charakter ekonomiczny. Po niespełna roku, we wrześniu 1903 r., znów strajkowali krawcy – Żydzi¹². Szerokim echem w Królestwie Polskim odbiła się manifestacja uczniów gimnazjum rządowego związana z obchodami 50-lecia śmierci Mikołaja Gogola¹³. W maju 1904 r. żandarmeria zatrzymała grupę Żydów, byłych uczniów gimnazjum płockiego, członków tajnego kółka samokształceniowego¹⁴.

Wkrótce po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, z inicjatywy i pod tajnym przewodnictwem Ligi Narodowej szereg gmin guberni płockiej zażądało przywrócenia języka polskiego jako języka urzędowego. W marcu 1904 r. dwie gminy: Wychódz (powiat płoński) i Starożreby (powiat płocki) uchwaliły na zebraniach żądanie,

⁸ Wł. Iwanicki, *Wspomnienia z walk o niepodległość na Mazowszu Płockim (1903–1907)*, Kurier Mazowiecki 1936, nr 116, z 18 V, nr 117, z 19 V.

⁹ A. Żarnowska, *Zasięg, wpływ i baza społeczna PPS w przeddzień rewolucji 1905 r.*, Kwartalnik Historyczny 1960, nr 2, s. 362, 371, mAPWa na s. 370; Robotnik 1904, nr 56, z 22 VII.

¹⁰ S. Greenspan, *Żydzi w Płocku*, New York 1960, tłum. A. Pakentreger, mps opraciony w Bibliotece TNP, s. 105. Więcej na temat życia politycznego Żydów płockich zob.: M. Sokolnicki, *Żydzi w życiu politycznym Płocka do 1919 r.*, Notatki Płockie 2004, nr 1, s. 22-30.

¹¹ Tamże, s. 105, 107-112, 117; Echa Płockie i Łomżyńskie 1900, nr 80, z 6 X, nr 101, z 18 XII 1901, nr 8, z 25 I 1902.

¹² Archiwum Państwowe w Płocku (AP-P), Płocki Gubernialny Zarząd Żandarmerii (dalej: PiGZZ), t. 18, k. 53-55; Echa Płockie i Łomżyńskie 1902, nr 91, z 30 XI; S. Greenspan, op. cit., s. 125; Robotnik 1904, nr 54, z 5 III.

¹³ C. Wojciechowski, *Demonstracja w gimnazjum płockim w 1902 r. podczas uroczystości ku czci Gogola*, Życie Mazowsza 1936, nr 3, s. 49-51, nr 6, s. 109-113.

¹⁴ AP-P, PiGZZ, t. 12, k. 73, 75-77.

by protokoły zebrań gminnych i korespondencja wewnątrz gminy pisane były po polsku. Odpowiedź gubernatora płockiego była odmowna, ale lawinę uruchomiono. W następnych miesiącach do akcji przystąpiły kolejne gminy gub. płockiej¹⁵.

Głębokie poruszenie w Płocku i guberni wywołała jesienna mobilizacja w 1904 r. Z miasta i powiatu powołano około trzech tysięcy mężczyzn. Wielu z nich pozostawiało rodziny bez środków do życia, co wiązało się z ogólną sytuacją gospodarczą w Królestwie. PPS rozrzuciła w mieście ulotki antymobilizacyjne, wzywające do dezercji. Beznadziejny nastrój wywołany skutkami kryzysu gospodarczego lat 1900–1903 pogłębiała ciężka sytuacja w 1904 r. Przez cały rok wzrosły ceny, droższą objęła podstawowe artykuły żywnościowe. Uboższe warstwy społeczeństwa dotknęła niespotykana dotąd nędza, rosła liczba pozbawionych pracy. Szewcy i krawcy wykonywali zamówienia rządowe związane z potrzebami wojennymi, w innych rzemiosłach trwał zastój. „*Było ciężko, ciężej niż kiedykolwiek*”¹⁶ – pisała prasa. Tak więc, mimo braku większej ilości klasy robotniczej, sytuacja sprzyjała zrewolucjonizowaniu mas. Jednak w strajku styczniowo-lutowym 1905 r. załogi płockich fabryk nie wzięły udziału. Strajkowała za to pobliska papiernia w Soczewce i cukrownie w Borowiczkach, Małej Wsi i Sannikach¹⁷.

W styczniu 1905 r. wybuchł strajk w płockich szkołach średnich¹⁸. Z kolei do pierwszego strajku robotniczego w mieście doszło dopiero 12 (25 – nowego typu) lutego 1905 r. Zastrajkowało kilku odlewników w fabryce maszyn rolniczych M.S. Sarny. 18 lutego (1 marca) dołączyli do nich pozostali pracujący. Pracę przerwali również robotnicy drugiej fabryki – Mariana Marguliesia. Robotnicy fabryki Sarny, którzy pierwsi przerwali pracę, zostali aresztowani. Strajkujący domagali się podwyżki płac i skrócenia czasu pracy. Ich protest zakończył się zwycięstwem 22 lutego (7 marca), bowiem aresztowani zostali zwolnieni. W marcu wybuchły dwa kolejne strajki: czeladników szewskich i robotników pracujących na Wiśle. Wszystkie zakończyły się zwycięstwem¹⁹. W odpowiedzi władze wydały „Rozporządzenie o ochronie wzmocnionej”, zakazujące organizowania manifestacji i pochodów, posiadania broni, a w czasie jakichkolwiek manifestacji nakazujące zamykanie okien i bram²⁰.

Te pierwsze w mieście strajki, zwiastujące nadejście wydarzeń, nazwanych później rewolucją 1905–1907, wybuchły na tle postulatów o charakterze ekono-

¹⁵ St. Kozicki, op. cit., s. 242.

¹⁶ Echa Płockie i Włocławskie 1904, nr 104, z 31(18) XII.

¹⁷ *Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, t. 3, cz. 2, Warszawa 1971, s. 341-345; *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*. Zebrał i przygotował Janusz Szczepański, Warszawa-Pułtusk 1997, s. 211-212; Echa Płockie i Łomżyńskie 1903, nr 3, z 10 I (28 XII 1902), nr 1, z 2 I 1904 (20 XII 1903), nr 15, z 20 (7) 1904; Echa Płockie i Włocławskie, nr 27, z 2 IV (20 III) 1904, nr 54, z 6 VII (23 VI) 1904, nr 74, z 14 (1) IX 1904, nr 84, z 6 (19) X 1904, nr 86, z 26 (13) X 1904, nr 88, z 2 XI (20 X) 1904, nr 90, z 9 XI (27 X) 1904, nr 93, z 6 (19) XI 1904, nr 104, z 31 (18) XII 1904, nr 7, z 25 (12) I 1905. Na temat kryzysu gospodarczego zob. więcej: I. Pietrzak-Pawłowska, *Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900–1905*, Warszawa 1955, s. 107-314.

¹⁸ A. Maciesza, *Gimnazjum im. Wł. Jagiełły w Płocku 1906–1931*, Płock 1931, s. 1-3; M. Szulkin, *Strajk szkolny 1905 r.*, Notatki Płockie 1956, nr 2, s. 9-10.

¹⁹ *Źródła do dziejów...*, t. 3, cz. 2, s. 347-348; Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 19, z 8 III (23 II), nr 21, z 15 (2) III 1905, nr 22, z 18 (5) III 1905.

²⁰ Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 23, z 22 (9) III.

micznym. Osiągnięcie przez robotników zwycięstwa i właściwie brak represji ze strony aparatu państwa pozwolił na przełamanie bariery strachu. Aktywizacja działalności organizacji politycznych spowodowała, iż już wkrótce do żądań ekonomicznych dołączyły te groźniejsze z punktu widzenia władzy – żądania polityczne.

Tymczasem 2 kwietnia w kościołach diecezji odczytywano list poselski biskupa płockiego Apolinarego Wnukowskiego. Upominał on wiernych, iż „(...) *jakże naganne są i godne potępienia owe zbiorowe, wskutek namowy złych ludzi, zaprzestania pracy i zajęć, owe narażanie pracodawców i samych siebie na wielkie straty materialne przez lekkomyślne zrywanie zawartych umów, owo wyzyskiwanie krytycznej pozycji bliźniego, w celu zdobycia więcej grosza (...). Dlatego ludu mój kochany, w mojej pasterskiej trosce o nasze (...) dobro, pragnę (...) was przestrzec i upomnieć, abyście (...) nie brali udziału w żadnych strajkach, bezrobociach i zaburzeniach (...)*”²¹.

Wymowa tych słów, dyktowanych troską o los diecezjan, jak i przekonaniem samego biskupa, obiektywnie zbieżna była z życzeniami władz. Jednak w sytuacji gdy miejscowi robotnicy zostali ośmieleni rezultatem zimowego protestu, zaś w całym kraju narastało wrzenie, przestrogi te nie mogły już zmienić biegu wydarzeń.

Ożywienie działalności politycznej w mieście stało się wyraźne w przededniu robotniczego święta majowego. Już w końcu kwietnia rozlepiano odezwy, wzywające do strajku i świętowania 1 maja, podpisane głównie przez PPS.

Rankiem 1 maja w różnych miejscach miasta rozwieszono potajemnie rewolucyjne sztandary. Około godz. 9 koło teatru (dzisiejsza ul. Teatralna) zaczęli zbierać się ludzie. Pochód ruszył w kierunku katedry. Po drodze w tłum wpadli, bijący nahajkami i plazujący szablami, dragoni. Na nowo sformowana grupa ruszyła w kierunku centrum miasta. Tu rozwiązała się. Po południu (od godz. 17) na ulicach znów zaczęły gromadzić się tłumy. Im było ciemniej, tym śmieiej postępowały. Wobec tego, około godz. 21 dragoni przystąpili do rozpędzania demonstrantów. Rozpoczęły się starcia z policją i wojskiem, trwające do późnej pory. W nocy i następnego dnia ulice miasta patrolowało wojsko. Strajk przyjął tego dnia charakter powszechny²². Organizatorem manifestacji była płocka organizacja PPS, która też po 1 maja wydała odezwę przywołującą wydarzenia dnia i piętnującą postawę policji i wojska²³.

W następnych dniach doszło do strajku robotników i czeladników w masarniach oraz piekarniach. W końcu maja protest zorganizowali też malarze i murarze płocki. Ten pierwszy strajk zorganizowała najprawdopodobniej PPS. W czerwcu stanęła fabryka Sarny, po niej – Marguliesa. Żądano m.in. jedenastogodzinnego dnia pracy, wypłaty za dni nie przepracowane. W rezultacie osiągnięto częściowe zwycięstwo²⁴.

²¹ Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 24, z 25 (12) III.

²² Wł. Iwanicki, *Wspomnienia...*; K. Pielat, *Z pamiętnika bojowca*, Niepodległość 1938, t. 17, s. 81-82; *Źródła do dziejów...*, t. 3, cz. 2, s. 348-350; Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 35, z 3 V.

²³ AP-P, PIGŻŻ, t. 70, k. 84-85.

²⁴ Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 39, z 3 III, nr 43, z 31 V 1905; K. Mariański, *Lata 1905-1907 w Płocku*, (w:) *Rewolucja 1905-1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968, s. 172.

Na znak solidarności z czerwcowym powstaniem robotniczym w Łodzi, 4 lipca w Płocku wybuchł dwudniowy strajk robotniczy. Kolejne wystąpienie związane było z ogólnym protestem proletariatu całego Królestwa po straceniu bojowca PPS, Stefana Okrzei w dniu 13 sierpnia 1905 r. Także teraz przeciw demonstrującym tłumom wystąpili dragoni²⁵.

Gdy 19 sierpnia car ogłosił manifest o powołaniu Dumy tzw. bułyginowskiej, temperatura w mieście wzrastała. Pierwsze manifestacje próbowały organizować partie żydowskie. W dniach 23-25 sierpnia policja i wojsko trzykrotnie rozbiły wiece robotników tej narodowości. Z ich inicjatywy (prawdopodobnie Bundu) 29 sierpnia wybuchł strajk, a w godzinach popołudniowych odbył się wiec protekcyjny w związku ze straceniem bojowca Bundu, Dawida Krauzego. Pojawienie się dragonów zmusiło demonstrantów do rozejścia się²⁶.

Przejawem walki o swobody narodowe było również śpiewanie zabronionych pieśni. W katedrze i w kościele w Radziwiu po nabożeństwach ludność śpiewała „*Boże, coś Polskę*”²⁷.

W chwili wybuchu rewolucji Liga Narodowa w guberni płockiej działała poprzez wspomniane już stowarzyszenia społeczne i oświatowe. Oprócz wspomnianych już, do jej najaktywniejszych płockich działaczy należeli: Tomasz Sieklucki – ziemianin z sierpeckiego, Kazimierz Miecznikowski – właściciel drukarni w Płocku, mecenas Jan Świącicki i Stefan Baliński oraz Wacław Szałański, Józef Rokitnicki, Józef Wierzbicki i inni. W drukarni Miecznikowskiego już przed rewolucją drukowano nielegalnie wydawnictwa endeckie. W lutym 1905 r. LN zaangażowała się w akcję pomocy dla strajkujących uczniów miejscowego gimnazjum. Jej działacze stanęli na czele płockiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. W lipcu 1905 r. Aleksander Maciesza złożył swój podpis pod tzw. memoriałem 355, postulującym przyznanie Królestwu autonomii, za co został usunięty z zajmowanych posad państwowych. Wyboru Tomasza Siekluckiego na prezesa Towarzystwa Rolniczego nie zatwierdził, z powodu działalności narodowej, gubernator płocki. Stanowisko to Sieklucki objął dopiero po ukazie październikowym. Nasilenie działalności Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego (SDN) przypadło na okres tzw. dni wolnościowych w listopadzie 1905 r.²⁸

Organizacja płocka Polskiej Partii Socjalistycznej wkroczyła w rok 1905 jako samodzielny komitet. Od lutego 1905 r., w celu zintensyfikowania działalności, przybył do Płocka delegat z ramienia władz partii (tzw. okręgowiec), Franciszek Stanisławski. Partia zorganizowała pierwsze w mieście obchody święta majowego w 1905 r. W jej składzie przeważali robotnicy i rzemieślnicy, choć sporo było też inteligencji i uczniów gimnazjum. Zorganizowano szereg kół partyjnych:

²⁵ *Źródła do dziejów...*, s. 351-352.

²⁶ Tamże s. 353-355.

²⁷ *Mazowsze Północne...*, s. 216; *Źródła do dziejów...*, t. 3, cz. 2, s. 352.

²⁸ Wł. Iwanicki, *Wspomnienia...*; St. Kozicki, op. cit., s. 560-587; K. Miecznikowski, *Wspomnienia z czasów niewoli*, *Głos Mazowiecki* 1935, nr 36, z 12 II; *Głos Mazowiecki* 1935, nr 189, z 17 VIII; A. Maciesza, *Gimnazjum...*, s. 1-6; Biogram A. Macieszy w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 77; *Głos Mazowiecki* 1935, nr 189, z 17 VIII.

metalowców złożone z robotników z fabryk Sarny i Marguliesia, malarzy pokojowych, szewców, pracownic igły, krawców, cukierników, fotografów, subiektów sklepowych. Grono inteligencji prowadziło pracę oświatową wśród robotników. Organizacją żydowską PPS w Płocku kierował przybyły w 1905 r. z Warszawy Abram Arie Żyto. Na czele pracy partyjnej stali (prócz okręgowców CKR) miejscowi działacze: Marian Iwanicki, Roman Iwanicki (główny organizator demonstracji 1-majowej), Stanisław Cholewiński, Konstanty Komorowski. W ciągu 1905 r. organizacja wydała własne pismo pod nazwą „Brzask”. Rozpoczęto tworzenie organizacji bojowej partii²⁹.

Pośród żydowskiego proletariatu najsilniejsze wpływy w Płocku posiadała Syjonistyczno-Socjalistyczna Partia Robotnicza. Była pierwszą w mieście partią robotniczą wśród Żydów. Zwoływała wiece w lesie za miastem, w zaułkach dzielnicy żydowskiej, jak również w mieszkaniach. Organizowała robotników w związki zawodowe, prowadziła pracę kulturalną i oświatową³⁰.

Swoją organizację posiadał w Płocku już w 1904 r. Bund. Płocki komitet partii tworzył związki zawodowe, zwoływał wiece i manifestacje. Posiadał ponadto skład broni oraz drużynę bojową³¹. Małą organizację w mieście utworzył również Poalej-Syjon (PS)³². Ugrupowania żydowskie organizowały zebrania i wiece samodzielnie, rzadko współdziałając ze stronnictwami polskimi. Jako pierwsze zareagowały na manifest o powołaniu Dumy bułyginińskiej, próbując organizować protesty. W dniach pogromów żydowskich w innych miastach, gdy płocky Żydzi obawiali się o swoje życie, ich organizacje robotnicze tworzyły, wspólnie z PPS, grupy samoobrony³³.

Do najwyższego wzniesienia fali rewolucyjnej doszło w Płocku, podobnie jak w całym Królestwie, po wydaniu przez cara 30 października 1905 r. manifestu o utworzeniu Dumy o kompetencjach ustawodawczych. Wiadomość o manifestie dotarła do Płocka następnego dnia rano. Rozeszła się po mieście z „niezwykłą szybkością”, zwłaszcza że w niektórych sklepach właściciele wywiesili w witrynach zawiadomienie o nadaniu konstytucji. Na ulicach zbierały się gromadki ludzi roz-

²⁹ *Księga życiorysów działaczy ruchu rewolucyjnego*, Warszawa 1939, s. 126; K. Mariański, *Lata 1905-1907...*, s. 168; W. Iwanicki, *Wspomnienia...*; AP-P, PiGZZ, t. 158, k. 217, t. 178, k. 10-11; S. Greenspan, op. cit., s. 127-128; Ż. Kormanowa, *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1906-1918*, Warszawa 1949, s. 4.

³⁰ AP-P, Płocki i Sierpecki Powiatowy Zarząd Zandarmerii (dalej: PiSPZZ), t. 149, k. 78, t. 96, k. 66-67, t. 117, k. 2; H. J. Tobiasz, *The Jewish Bund in Russia. From Its Origins to 1905*, Stanford, California 1972, s. 322; S. Grinszpan, op. cit., s. 260-261.

³¹ *Historia Polski*, t. 3, cz. 2, Warszawa 1972, s. 315; H. Piasecki, *Organizacja Żydowska PPS w latach 1899-1907*, Wrocław 1978, s. 107; AP-P, PiGZZ, t. 61, k. 264; *Echa Płockie* 1907, nr 13, z 24 VI; AP-P, PiSPZZ, t. 96, k. 25-27, t. 149, k. 78; Wg badacza dziejów organizacji bojowych w Królestwie Polskim, J. Pająka, Organizacja Bojowa Bundu latem 1905 r. dokonała w Płocku zamachu na przedstawiciela władzy carskiej. O zamachu na żandarma nazwiskiem Arewirow, dokonanym przez żydowskiego bojowca Czuka, pisze też w pracy *Żydzi w Płocku* S. Greenspan. Być może chodzi o ten sam wypadek. W dostępnych źródłach nie znalazłem na ten temat informacji. Zob: J. Pająka, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim w latach 1904-1911*, Warszawa 1985, s. 188; S. Greenspan, op. cit., s. 121-122.

³² S. Greenspan, op. cit., s. 265-266; H. Piasecki, *Śladami Polskiego Związku Żydowskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Poalej-Syjon w latach rewolucji 1905-1907*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego 1987, nr 2, s. 51.

³³ *Robotnik* 1906, nr 169, z 17 VIII; H. Piasecki, *Żydowska Organizacja...*, s. 171.

prawiających w cukierniach, sklepach. Gdy do zbierających się tłumów dotarł wreszcie pełny tekst manifestu, uformował się pochód, który ruszył ulicami miasta³⁴.

Począwszy od 1 listopada na mieście zbierały się gromady ludzi słuchając jawnych wystąpień partyjnych mówców. Po południu tego dnia, na wezwanie PPS, rozpoczął się w mieście strajk powszechny, skierowany przeciw ogłoszonemu manifestowi. Wyłączono zeń jedynie piekarnie i wodociągi. Poszczególne ugrupowania polityczne samodzielnie organizowały swoje wiece. Socjaliści w przemówieniach łączyli kwestię robotniczą z żądaniami narodowymi. Płocki komitet SDN wydał ulotkę oceniającą, iż manifest październikowy to tylko wstęp do walki o uzyskanie autonomii, w której współdziałać winny wszystkie stronnictwa³⁵.

Władze urządziły pochód społeczności rosyjskiej miasta mający wykazać poparcie dla władzy, jednak, jak raportował gubernator płocki: „(...) *polska i żydowska ludność, chociaż nie przejawiała aktywności (...) [to jednak] pozwalała sobie na uśmiechy i nie chciała zdjąć czapek w czasie grania hymnu*”³⁶.

Endecy i PPS porozumieli się co do zaprzestania wzajemnych ataków. Na wiecu endeckim koło katedry, rozwinięto po raz pierwszy biało-czerwony sztandar. W tłum wpadli dragoni rozbijając manifestację.

Codziennie dochodziło w mieście do wieców i demonstracji. Do Płocka przybywali tłumnie robotnicy z Borowiczek, z Soczewki, z okolicznych wsi. Wierząc w uczciwość zapewnień manifestu o wolności zgromadzeń, organizowano je w sposób jawny. Otwarcie występowali na nich mówcy i agitatorzy. Ułatwiło to policji ich identyfikację, co już niedługo okazało się dla niej przydatne. W odpowiedzi na użycie wojska do rozpędzania tłumów, do strajku przyłączyły się piekarnie i wodociągi. W tej sytuacji 10 listopada na terenie Królestwa Polskiego wprowadzony został stan wojenny, który stał się sygnałem do rozpoczęcia kontrofensywy władzy. Odpowiedzią robotników na tę decyzję była kontynuacja strajku, który jednak po sześciu dniach został przerwany³⁷. W najbliższej okolicy wiece i strajki odbywały się w Soczewce, Borowiczkach, Gostyninie, Sannikach, Drobinie, Małej Wsi³⁸.

Okres końca października – początku listopada 1905 r. stanowił apogeum wydarzeń rewolucyjnych w Królestwie Polskim. Te kilkanaście dni stanowiło istny karnawał wolności, czas, kiedy wydawało się, iż obalenie caratu jest już na wyciągnięcie ręki. Organy władzy carskiej w dużych ośrodkach Królestwa zdawały się być spanikowane i kompletnie zaskoczone. Rząd dusz przejęły nielegalne organizacje polityczne. Mimo, iż walki rewolucyjne trwały jeszcze prawie dwa lata, ich natężenie już słabło. Co ciekawe, wzrastała za to aktywność organizacji politycznych, co zaobserwować można również na przykładzie Płocka. W dniu 29 listopada

³⁴ Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 88, z 4 XI; O strajku październikowo-listopadowym zob.: *Źródła do dziejów...*, s. 357-359.

³⁵ Ulotka ze zbiorów Archiwum Państwowego w Płocku, Zespół PiGZZ; Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 88, z 4 XI.

³⁶ *Źródła do dziejów...*, s. 358.

³⁷ AP-P, PiGZZ, t. 93, k. 161; Echa Płockie i Łomżyńskie 1905, nr 88, z 4 XI, nr 89, z 11 XI, nr 90, z 18 XI; K. Mariański, *Lata 1905-1907...*, s. 172.

³⁸ Robotnik 1905, nr 65, z 24 XI.

pracę przerwali jeszcze pracownicy poczty. Strajk ten, trwający do połowy grudnia, okazał się ostatnim w Płocku w 1905 r.³⁹.

Strajki i manifestacje nie były jedynymi przejawami walki w 1905 r. Wprowadzenia języka polskiego zażądali sędziowie I okręgu guberni płockiej. Sprawowanie sądów w języku ojczystym rozpoczęły dwa sądy gminne, a za nimi pospieszyła reszta okręgu. Aby sprawę formalnie załatwić, w dniach 2-3 grudnia 1905 r. sędziowie gminni ziemi płockiej wzięli udział w zebraniu prawników w Warszawie, gdzie oświadczyli, iż wprowadzają w trybie natychmiastowym język polski do urzędowania. Kilkanaście dni później, 19 grudnia odbył się ogólny zjazd sędziów pierwszego okręgu, na którym postanowiono wprowadzić w sądach język polski, tym tylko językiem porozumiewać się z władzami oraz zażądać wprowadzenia go na zjeździe sędziów pokoju. Na adres zjazdu napłynęły deklaracje solidarności od sędziów nie biorących w nim udziału. Za kulisami tej akcji (podobnie, jak w przypadku walki o język polski w gminach) stała Liga Narodowa.

Reakcja władz była szybka. W święta Bożego Narodzenia wszyscy sędziowie gminni I okręgu i ławnicy zostali aresztowani. Zarządzeniem ministra sprawiedliwości zwolniono ich ze stanowisk, a wkrótce przewieziono do twierdzy modlińskiej. Po kilku miesiącach pobytu, usunięto ich z granic Królestwa Polskiego. Proces odbył się dopiero w lutym 1909 r.⁴⁰.

Rok 1906 rozpoczął się krótkim strajkiem pracowników płockiego oddziału ubezpieczeń ogniowych. Dnia 1 maja 1906 r. strajkowały zakłady pracy, jednak sklepy były otwarte. Patrole wojskowe uniemożliwiały urządzenie manifestacji, rozpędzając najmniejsze nawet grupki ludzi. Tym niemniej w wielu punktach miasta śpiewano nawet pieśni rewolucyjne⁴¹.

Dnia 28 maja pracę przerwali terminatorzy szewscy. Ich strajk trwał jeszcze 7 czerwca. W dniu 31 maja, w ślad za nimi poszli robotnicy torfiarni za Radziwiem, kierowani przez miejscową organizację SDKPiL, która zwołała również wiec robotników browaru Szyfera, opracowując dla nich żądania. Dnia 2 czerwca rozpoczął się strajk żeglugi wiślanej, zakończony po pięciu dniach podwyżką płacy. W dniu 22 czerwca z identycznym postulatem, pracy nie podjęli czeladnicy piekarń, których akcja zakończyła się zwycięsko po kilku dniach. Dnia 25 czerwca stanęła fabryka Sarny. Robotnicy domagali się m. in., by w razie choroby płacono im przez trzy miesiące całą wypłatę. Po pięciu dniach, w wyniku spełnienia żądań, wrócili do pracy. Tego samego dnia na podobnym tle wybuchł protest w zakładzie Marguliesa, który również zakończył się zwycięstwem. W wyniku agitacji rewolucyjnej prowadzonej w wojsku, 30 czerwca doszło do wrzenia w garnizonie płockim. Jeszcze 11 lipca nie podjęli pracy młynarze. Według „Robotnika Budowlanego” latem 1906 r. odbył się w Płocku zwycięski strajk murarzy⁴².

³⁹ Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 95, z 2 XII, nr 96, z 6 XII.

⁴⁰ Dziennik Płocki 1934, nr 105, z 7 V.

⁴¹ K. Kubiak, *Kalendarium ważniejszych wydarzeń rewolucji 1905–1907 w województwie warszawskim*, (w:) *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968, s. 217; *Źródła do dziejów...*, t. 3, cz. 3, s. 277-279; Wł. Iwanicki, *Wspomnienia...*

⁴² *Źródła do dziejów...*, s. 280-284; Mazur 1906, nr 13, z 31 V, nr 14, z 7 VI, nr 15, z 13 VI, nr 17, z 28 VI, nr 18, z 5 VII, nr 20, z 19 VII; K. Kubiak, op. cit., s. 217; Czerwony Sztandar 1906, nr 85, z 6 VII, nr 114, z 11 X.

W marcu 1907 r. doszło do – zakończonego zwycięstwem – protestu pracowników żeglugi parowej na Wiśle, a 1 maja 1907 r. wypadł słabiej niż w poprzednich latach. W mieście rozwieszono sztandary, rozrzucono ulotki, doszło do porozumienia PPS FR, PPS-L i Bundu. Strajk objął większość warsztatów, drożki, żeglugę wiślaną nawet szkoły, jednak dwie największe fabryki: Sarny i Marguliesa pracowały. Strajkowały cukrownie w Borowiczkach i Małej Wsi oraz papiernia w Soczewce. Ostatnim akordem strajkowym rewolucji było przerwanie pracy przez flisaków w lipcu 1907 r.⁴³

Jednym z rezultatów manifestu październikowego było powstanie Dumy państwowej jako organu przedstawicielskiego zatwierdzającego ustawy. Ordynacja wyborcza przewidywała wybory dwustopniowe. Najpierw, podzieleni na cztery kurie, uprawnieni do głosowania wybierali elektorów, ci dopiero – spośród siebie – posłów. Na Królestwo Polskie przypadało 36 mandatów do Dumy, w tym dwa z guberni płockiej. Wybory miały odbyć się wiosną 1906 r.

W Płocku i guberni jedyną organizacją, która niezwłocznie podjęła akcję przedwyborczą była endecja. W swej propagandzie eksponowała wątek nacjonalistyczny, chcąc w ten sposób zgromadzić głosy uprawnionej do udziału w wyborach ludności polskiej. W marcu wysunęła trzy kandydatury na miejsca elektorskie z Płocka na czele z Aleksandrem Macieszą.

Szowinistyczna propaganda endecji spowodowała, iż ludność żydowska wystawiła własne kandydatury. Partie robotnicze wezwały do bojkotu wyborów. Ostatecznie elektorami z miasta Płocka zostali trzej kandydaci endecji, przy czym stosunek głosów pomiędzy pierwszymi na dwóch rywalizujących listach wynosił 1.738 do 1.090 (różnica: 728 głosów). W maju 1906 r. posłami do pierwszej Dumy wybrano Stanisława Chełchowskiego i Aleksandra Macieszę⁴⁴.

Postępujące wydarzenia rewolucyjne uaktywniły organizacje polityczne w Płocku. Do tej pory istniały w mieście oprócz partii żydowskich jedynie endecja i PPS. Burzliwe wydarzenia rewolucyjne spowodowały powstanie komórki SDK-PiL. O działalności socjaldemokratów w samym mieście po raz pierwszy informował Feliks Dzierżyński w listach z wiosny 1905 r. Organizacji partyjnej, w ścisłym tego słowa znaczeniu, jeszcze nie było. Po raz pierwszy wiadomo o jej istnieniu wiosną 1906 r. Płock nie stanowił samodzielnego okręgu partyjnego i należał do warszawskiej dzielnicy partyjnej – Powiśle (Dolna). Dopiero później wydzielono go jako odrębną dzielnicę w podmiejskim okręgu warszawskim. Do miasta przyjeżdżał z ramienia władz partii m. in. Jan Grzelak oraz „Franciszek”, który zorganizował koło partyjne w żegludze i kierował tam wygranym strajkiem w czerwcu 1906 r.

Z korespondencji do „Czerwonego Sztandaru” wynika, iż w maju 1906 r. zorganizowane były w Płocku koła: zecerów, piekarzy, żeglugi, Żydów, „wiślaków”

⁴³ W. Jastrzębski, *Wspomnienia 1885–1919*, Warszawa 1966, s. 172-175; *Źródła do dziejów...*, t. 3, cz. 3, s. 298-299; K. Mariański, *Lata 1905-1907...*, s. 173; *Płocczanin 1907*, nr 28, z 13 VII.

⁴⁴ *Echa Płockie i Włocławskie 1906*, nr 1, z 22 II, nr 2, z 28 III; *Płocczanin 1907*, nr 5, z 3 XI, nr 6, z 9 II.

(tzn. flisaków), młodzieży, kobiet inteligentek, liczące 82 osoby. Organizacja posiadała – według sprawozdania – kontakty w fabrykach: Sarny i Marguliesa, monopolu, cegielni, cukrowni w Borowiczkach, Małej Wsi, Sannikach, papierni w Soczewce oraz w Gostyninie, Płońsku i Drobinie. W celu kierowania organizacją z Warszawy przyjeżdżał m. in. Szczepan Rybacki. Latem 1906 r. zorganizowano oddział socjaldemokratycznego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Mącznego. Jesienią działalność partii osłabła. Przyczyniły się do tego m.in. aresztowania (np. aktywnych miejscowych działaczy – rodziny Hirzów). Dziełem SDKPiL był jeszcze strajk flisaków w lipcu 1907 r., którym kierował prawdopodobnie Julian Leszczyński⁴⁵.

W końcu 1905 lub na początku 1906 r. w mieście powstała organizacja Narodowego Związku Robotniczego. Celem jej założenia przez endecję było odciążenie przynajmniej części mas robotniczych od partii socjalistycznych, dotychczas jedynych pośród tej warstwy. O działalności NZR w Płocku nie zachowały się niemal żadne wiadomości. Była to zapewne słaba i nieliczna organizacja. Wiadomo jedynie, że Płock reprezentowany był po raz pierwszy na III Zjeździe NZR w czerwcu 1906 r. W tym roku organizacja wydała jeszcze kilka ulotek. Brak jest jednak danych o jej dalszej aktywności⁴⁶.

Koniec 1905 i cały następny rok to okres największego rozkwitu PPS. Powstał samodzielny płocki okręg partyjny, powołano Okręgowy Komitet Robotniczy (OKR). Na początku grudnia do Płocka przyjechał okręgowiec z ramienia CKR, Ludwik Śledziński. W maju 1906 r. komitety partyjne istniały w Sierpcu, Gostyninie, pow. płońskim oraz w Sochocinie (pow. ciechanowski). Odbywały się zebrania fabryczne i wiejskie, wydawano „Brzask”. Do miasta docierała prasa partyjna⁴⁷.

Z początkiem 1906 r. partia zaczęła organizować w cukrowniach Borowiczki, Mała Wieś, Ciechanów, Izabelin, Krasiniec, Ostrowite i Sanniki związek zawodowy robotników przemysłu cukrowniczego⁴⁸. Latem 1906 r. PPS miała liczyć w okręgu 300-350 członków zorganizowanych w 12 „fachach”, istniały 24 koła po 10-20 osób. Komórki partyjne działały we wszystkich wcześniej wymienionych miejscowościach, a w Płocku, Gostyninie, Bodzanowie, Drobinie i Wyszogrodzie

⁴⁵ *Listy Feliksa Dzierżyńskiego za rok 1905*, Z Pola Walki 1931, nr 11-12, s. 139, 144, 161; B. Zdziarski, *Wspomnienia*, Warmia i Mazury 1958, nr 7, s. 3-4; J. Sobczak, *Walki rewolucyjne w latach 1905–1907 na Mazowszu*, (w:) *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968, s. 51-52, 54; Czerwony Sztandar 1906, nr 78, z 12 VI, nr 81, z 23 VI, nr 106, z 12 IX; Płocczanin 1906, nr 6, z 10 XI, nr 28, z 13 VII 1907; A. Kochański, I. Orzechowski, *Zarys dziejów ruchu zawodowego w Królestwie Polskim 1905–1918*, Warszawa 1964, s. 90; K. Mariański, *Lata 1905–1907...*, s. 171; W. Jastrzębski, op. cit., s. 184.

⁴⁶ AP-P, PiSPZZ, t. 96, k. 24, t. 111, k. 20-22; S. Kozicki, *Historia Ligi...* s. 273; T. Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*, Warszawa 1973, s. 40; *Historia Polski*, t. 3, cz. 2, Warszawa 1972, s. 433.

⁴⁷ AP-P, PiSPZZ, t. 149, k. 77-78; Korespondencja do „Robotnika” z listopada 1905 r. wspomina o potrzebie utworzenia OKR. Zob. Robotnik 1905, nr 65, z 24 XI. W lutym 1906 r. S. Cholewiński brał udział w VIII Zjeździe PPS jako delegat okręgu płockiego; L. Śledziński, *Wspomnienie o tow. Bobrowskim*, Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce 1935, nr 1, s. 36; Robotnik 1906, nr 74, z 3 II.

⁴⁸ L. Śledziński, *Jak to było w latach 1905–1908*, Warszawa 1931, s. 23-27.

– dodatkowo Żydowska Organizacja PPS. Prowadzona działalność napotykała kontrakcję ze strony endecji i kleru⁴⁹. Jednocześnie z walką toczoną przeciw wpływom endecji, polemizowano z antyniepodległościowym programem SDKPiL⁵⁰.

Płocki OKR PPS prowadził energiczną akcję bojkotu wyborów do I Dumy, co zresztą czyniły wszystkie partie robotnicze. Na IX Zjeździe partii w listopadzie 1906 r. reprezentowało Płock dwóch delegatów (z ramienia organizacji partyjnej i bojowej). Jak wiadomo, na zjeździe tym doszło do rozłamu w partii. Deklarację ustępujących ze Zjazdu, czyli przyszłych działaczy PPS Frakcji Rewolucyjnej, podpisał m.in. delegat płockiej bojówki. Natomiast wysłannik organizacji partyjnej poparł większość Zjazdu, przyszłych twórców PPS-Lewicy⁵¹.

Pierwsze po rozłamie konferencje partyjne w Płocku odbyły się w grudniu 1906 r. Postanowiono na nich przystąpić do PPS-Frakcji Rewolucyjnej⁵². Według danych z lutego 1907 r. w miejskiej organizacji działało ok. 70 osób. „W pow. płockim w 5 miejscowościach mamy 72 zorganizowanych towarzyszy, w pow. gostynińskim należy do organizacji 148 towarzyszy, powiat sierpecki – 11 towarzyszy zorganizowanych (...)”⁵³.

Z zachowanych źródeł wynika, iż rzeczywiście zdecydowana większość członków płockiej organizacji opowiedziała się po stronie PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Czołowymi działaczami PPS-FR tego okresu w Płocku byli weterani: Marian Iwanicki i Antoni Świątkowski oraz młodszy Feliks Gadzaliński, Korpuliński i jego córka Janina, Roman Iwanicki i inni. Pod koniec lutego w żegludze wiślanej wybuchł zorganizowany przez PPS-Frakcję Rewolucyjną strajk, który dzięki pomocy okręgowca Wincentego Jastrzębskiego zakończył się zwycięstwem. Według danych na X Zjazd w marcu 1907 r. w okręgu płockim partia liczyła 253 członków⁵⁴. We wrześniu 1907 r. policja dokonała aresztowań, które, choć dotknęły głównie PPS-Lewicę, przyniosły również straty w szeregach Frakcji Rewolucyjnej⁵⁵.

Zwolennicy nurtu lewicowego w Płocku długo nie organizowali swoich zebrań. Konferencja miejska odbyła się dopiero w kwietniu 1907 r. przy udziale 16 delegatów reprezentujących 200 członków (liczba raczej wątpliwa zważywszy na przewagę PPS-FR w Płocku, gdzie nawet ona nie miała tylu członków). Do głównych działaczy PPS-Lewicy należeli: K. Komorowski, Eugeniusz Przybyszewski, Stanisław Cholewiński, Władysław Łączyński, F. Koźbiał i W. Kalinowski (obaj z cukrowni Borowiczki). Działalność partii przerwały aresztowania we wrześniu 1907 r., które pozbawiając organizację jej kierowników – inteligentów (Komorowski, Przybyszewski, Cholewiński), faktycznie zakończyły zorganizowaną pracę.

⁴⁹ Robotnik 1906, nr 74, z 3 II, nr 138, z 11 VII, nr 169, z 17 VIII; A. Żarnowska, *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904–1906*, Warszawa 1965, s. 456.

⁵⁰ W. Iwanicki, *Wspomnienia...*

⁵¹ *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 2, Warszawa 1987, s. 451, Warszawa 1992, s. 253.

⁵² Robotnik (PPS FR) 1906, nr 204, z 31 XII; T. Ładyka, *Polska Partia Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) w latach 1907–1914*, Warszawa 1972, s. 33; *Historia Polski*, t. 3, cz. 2, s. 607.

⁵³ Robotnik (PPS FR) 1907, nr 209, z 8 II.

⁵⁴ Robotnik (PPS FR) 1907, nr 216, z 30 IV; W. Jastrzębski, op. cit., s. 172-175, 179, 180-184.

⁵⁵ AP-P, PIĞZZ, t. 170, k. 23, t. 178, k. 11.

Pozostały powiązane w luźny sposób koła, istniejące w mieście i w okolicznych fabrykach⁵⁶.

Dnia 8 marca 1907 r., w kościele św. Jana w Płocku odbyło się zebranie założycielskie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich (SRCh). Głównym organizatorem był ks. Jan Marchewka, który zgromadził grono robotników i rzemieślników. Działalność tej legalnej organizacji polegała głównie na prowadzeniu akcji oświatowych, tj. organizowaniu odczytów, dyskusji, itp. SRCh nie zajmowała się obroną interesów robotniczych w fabrykach, propagując zakładanie robotniczych instytucji spółdzielczych⁵⁷.

Po rozwiązaniu I Dumy 21 lipca 1906 r. rząd ustalił datę nowych wyborów na początek 1907 r. Energiczną kampanię wyborczą rozpoczęła endecja. W swej propagandzie powtarzała schematy z poprzednich wyborów. Na wiecu przedwyborczym, tzw. koncentracji narodowej (tj. bloku endecji, ugodowców i Polskiej Partii Postępowej – konserwatywnego odłamu postępowców) S. Baliński przekonywał, iż ona jedynie jest wyrazicielką interesów całego narodu polskiego. Tym, którzy się koncentracji przeciwstawiali, mówca odmawiał polskości.

Wobec tego wkrótce przed planowanymi na 2 lutego 1907 r. wyborami elektorów, do walki wyborczej w Płocku przystąpiło Zjednoczenie Postępowe, organizowane przez część inteligencji polskiej i asymilowanych Żydów. Jego szanse były jednak małe wobec braku czasu i energicznej agitacji endeckiej. Żydzi postępowcy przekonywali zapisanym do głosu Żydom, iż tylko zjednoczenie może zapewnić obronę ich praw obywatelskich. Tylko nieliczni Polacy głosowali na kandydatów z tej listy, część bowiem była wyborcami koncentracji narodowej, część natomiast bojkotowała wybory.

Zwyciężyła ostatecznie koncentracja, choć tym razem różnica między liczbą głosów zdobytych przez liderów obu list była mniejsza niż poprzednio i wynosiła 462 głosy (A. Maciesza – 1.465, Antoni Michalski – 1.003).

Zebranie elektorów 13 lutego wybrało na posłów do Dumy Andrzeja Konica z pow. mławskiego (Polska Partia Postępowa) i Michała Bojanowskiego z pow. ciechanowskiego (Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe)⁵⁸.

II Duma okazała się jeszcze radykalniejsza od poprzedniej i car rozwiązał ją już 2 czerwca 1907 r. Nowe wybory wyznaczono na jesień tego roku. Zmieniono jednak ordynację i z guberni płockiej miał zostać wybrany jeden poseł. Wobec zmiany ordynacji wybory zbojkotowało Zjednoczenie Postępowe, konsekwentnie wzywała do ich bojkotu także PPS-FR. Z tych też przyczyn endecja nie prowadziła nawet agitacji przedwyborczej. W dniu 21 października posłem do III Dumy wybrano Hipolita Dunina-Wąsowicza – ziemianina z Lipnowskiego⁵⁹.

⁵⁶ AAN, Archiwum PPS, sygn. 305/III/41, podt. 2, k. 32; Robotnik (PPS L) 1907, nr 209, z 26 IV, nr 210, z 2 VI; Konferencja PPS Lewicy w Płocku, *PPS Lewica. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1962, t. 1, s. 639; K. Mariański, *Eugeniusz Przybyszewski „Śnieg”. Młodość i początki działalności w Płocku (1904–1918)*, (w:) *Eugeniusz Przybyszewski. Pisma*, Warszawa 1961, s. 22.

⁵⁷ Mazur 1907, nr 11, z 14 III, nr 13, z 16 III; Płocczanin 1907, nr 11, z 16 III; Kurier Płocki 1922, nr 77, z 4 IV; Głos Płocki 1913, nr 17, z 26 II.

⁵⁸ Płocczanin 1907, nr 4, z 26 I, nr 6, z 9 II; Biogramy M. Bojanowskiego i A. Konica w: *PSB*, t. 2, s. 238, t. 13, s. 504.

⁵⁹ Płocczanin 1907, nr 40, z 12 X, nr 43, z 2 XI.

Integralnym elementem działalności PPS była walka z zaborcą toczona przez jej organizacje bojowe. W kierownictwie partii trwały spory co do zadań i celów powstałych bojówek, które w rezultacie doprowadziły do rozłamu w PPS. Bieżąca walka polegała na ochronie demonstracji, likwidowaniu szczególnie groźnych dla pracy podziemnej policjantów oraz ujawnionych policyjnych prowokatorów i konfidentów, dokonywanych w instytucjach i sklepach państwowych konfiskatach pieniędzy (tzw. ekspropriacjach), które przeznaczone były na działalność partyjną i potrzeby, pozostających bez środków do życia, członków partii⁶⁰.

Dnia 20 września 1905 r., z polecenia miejscowego komitetu partyjnego, Roman Iwanicki dokonał zamachu na żandarma Michała Kaszyckiego, którego w rezultacie zranił. Kaszycki domyślił się, kto stał za zamachem i w zamian za gwarancje bezpieczeństwa informował nawet potajemnie członków partii o grożącym im niebezpieczeństwie⁶¹. W Płocku były to pierwsze strzały oddane do zaborcy od czasów powstania styczniowego.

Regularne oddziały organizacji bojowej PPS, tzw. piątki, później szóstki (liczące po pięć, następnie sześć osób) zaczęto formować pod koniec 1905 r. Na początku 1906 r. w Płocku były zorganizowane dwie piątki, wkrótce kolejne dwie⁶².

W kwietniu bojówka dokonała zamachu na dwóch policjantów w Bodzanowie. W następnym miesiącu, pod dowództwem Józefa Mireckiego „Montwiła”, przyszłego bohatera rewolucji 1905–1907, dokonano konfiskaty pieniędzy ze sklepu monopolowego w Borowiczkach oraz nieudanego napadu na furgon pocztowy na szosie Płock – Łąck. W tym ostatnim przypadku liczone na poważną zdobycz, gdyż przewożona kwota miała wynosić 200 tys. rubli. Ukryci w pobliżu szosy bojowcy wdali się w strzelaninę z żołnierzami z eskorty, z czego skorzystał wóz z pieniędzmi, zawracając i uciekając do Płocka. Na początku sierpnia zastrzelony został strażnik ziemski w Duninowie, natomiast 15 sierpnia Płock stał się sceną serii zamachów będących częścią wydarzeń, nazwanych później „krwawą środą”. Tego dnia w większości ośrodków miejskich Królestwa Polskiego bojowcy PPS dokonali zamachów na wyznaczonych przedstawicieli władzy carskiej. Celem skoordynowanej akcji było zademonstrowanie siły i skuteczności. Na płockich

⁶⁰ Bojówka miała formę organizacji terrorystycznej, a jej zadaniem było likwidowanie przedstawicieli władzy carskiej, konfiskaty pieniędzy ze sklepów państwowych. Napady na konne furgony pocztowe przypominały podobne sceny znane z westernów.

⁶¹ Echa Płockie i Włocławskie 1905, nr 77, z 27 (14) IX; W. Iwanicki, *Wspomnienia...*

⁶² Struktura bojówek PPS była nieco zagmatwana, gdyż początkowo (od marca 1905 r.) w ramach powstałej Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS tworzono „dziesiątki” bojowe (dziesięcioosobowe oddziały). Po reorganizacji w październiku 1905 r. powołano do życia tzw. Organizację Techniczno-Bojową (OTB), której struktura była zdecentralizowana i „piątki” podporządkowane były właściwym miejscowo, tj. tym, na terenie których działały komitety okręgowy partii. OTB miała prowadzić bieżącą walkę z zaborcą. Równolegle stworzono zakonspirowaną, nawet przed organizacją partyjną, Organizację Bojową (OB), która była ściśle scentralizowana i zależna bezpośrednio od władz partii. Jej członkowie mieli powstrzymać się od udziału w bieżących walkach i stanowić kadre przyszłej powstańczej armii. Ten podział był echem różnych koncepcji użycia bojówki. W czerwcu 1906 r. zjednoczono obie bojówki w jednolitą OB, która połączyć miała w sobie zadania jednej i drugiej. W praktyce, w terenie, różnie bywało z realizacją wspomnianego podziału na OTB i OB. W tym miejscu mowa o dwóch piątkach miejscowej OTB.

ulicach strzały rozległy się o godz. 21.00. Ich plonem w Płocku było pięciu zabitych i dwóch rannych policjantów.⁶³

Latem 1906 r. bojówka podległa bezpośrednio wydziałowi bojowemu, a więc oddział OB liczył w okręgu Płock – Włocławek 10 piątek, czyli ok. 50 ludzi⁶⁴. Po rozłamie w PPS na IX Zjeździe cała organizacja bojowa i większość organizacji partyjnej w Płocku stała po stronie PPS-FR.

W styczniu 1907 r. piątka członków Organizacji Bojowej PPS-FR dokonała zamachu na dwóch strażników ziemskich, natomiast miesiąc później na wzgórzu tumskim, strzałem z bliskiej odległości zabity został naczelnik płockiej i sierpeckiej żandarmerii, podpułkownik Bielski poszukiwany od dłuższego czasu przez PPS. Zamach ten odbył się w kraju szerokim echem, a zamachowcom udało się zbiec.

W lipcu dokonano konfiskaty pieniędzy ze sklepów monopolowych w Soczewce i Bodzanowie, gdzie zraniono również miejscowego strażnika ziemskiego. Jeszcze 6 sierpnia oddział bojowców na czele z przybyłym znów do Płocka J. Mireckim, dokonał kolejnego napadu na furgon pocztowy, tym razem pod Starożrebami. Akcja nie udała się, jeden z bojowców zginął⁶⁵.

W 1908 r. swą działalność w Płocku zakończyła SDKPiL. W dniu 8 marca policja aresztowała uczestników partyjnego zebrania. Aż do 1918 r. SDKPiL nie podjęła w Płocku działalności⁶⁶. W grudniu 1908 r. aresztowane zostały w Płocku dwie osoby, przechowujące literaturę NZR-Frakcji Niepodległościowej⁶⁷.

Działalność PPS-Frakcji Rewolucyjnej rozwijała się wciąż, mimo upadku fali rewolucyjnej. Sprawozdanie z konferencji lokalnej z listopada 1907 r. wykazało istnienie 7 kół, liczących 75 członków partii. Prowadzono kolportaż literatury, agitację wśród żołnierzy, działała Organizacja Żydowska PPS⁶⁸.

Zakończenie w 1907 r. walk rewolucyjnych przyniosło wzrost represji władz policyjnych i upadek ducha walki wśród robotników. Korespondencja do „Robotnika“ z marca 1908 r. przedstawiała sytuację zaistniałą po upadku rewolucji, tj. fabrykantów usiłujących przywrócić stan przedrewolucyjny, grożących robotnikom policją lub wyrzuceniem z pracy, itp.⁶⁹. Mimo to, 1 maja 1908 r. udało się doprowadzić do strajku w dwóch największych fabrykach maszyn rolniczych oraz dwu cegielniach⁷⁰.

⁶³ W. Iwanicki, *Wspomnienia...*, Kurier Mazowiecki 1936, nr 123, z 27 V, nr 220, z 24 IX 1937, nr 221, z 25 IX 1937, nr 222, z 27 IX 1937, nr 223, 28 IX 1937, nr 224, 29 IX 1937, nr 225, 30 IX 1937; L. Śledziński, *Wspomnienie...*, s. 36-38; K. Pielat, op. cit., s. 84-87; Mazur 1906, nr 10, z 10 V, nr 25, z 23 VIII; Więcej i dokładniej na ten temat zob.: M. Sokolnicki, *Walka organizacji bojowych Polskiej Partii Socjalistycznej w okręgu płockim w latach 1905–1911*, Notatki Płockie 1997, nr 2, s. 23-29.

⁶⁴ AAN, Archiwum PPS, sygn. 305/III/4, podt. 1, k. 6–7.

⁶⁵ AP-P, PŁGZZ, t. 154, k. 17, 28, t. 170, k. 5; K. Pielat, op. cit., s. 87-88; W. Jastrzębski, op. cit., s. 187-191, 203-220; Płocczanin 1907, nr 15, z 13 IV, nr 31, z 3 VIII, nr 32, z 10 VIII; Echa Płockie 1907, nr 17, z 29 III.

⁶⁶ AP-P, PiGZZ, t. 209, k. 94; Więcej: M. Sokolnicki, *Z dziejów organizacji politycznych w Płocku do 1919 r.*, Notatki Płockie 2003, nr 2, s. 27-31.

⁶⁷ AP-P, PiSPZZ, t. 156, k. 5, 7; PiGZZ, t. 190, k. 13-14, k. 18-19, 24; M. Sokolnicki, *Z dziejów...*

⁶⁸ AP-P: PiGZZ, t. 212, k. 7-8; Robotnik (PPS-FR) 1908 nr 225, z 13 I, nr 228, z 23 III; Zob. też: M. Sokolnicki, *Początki i rozwój działalności płockiej organizacji PPS do 1919 r. (w stulecie powstania)*, cz. II, Notatki Płockie 2000, nr 2.

⁶⁹ Robotnik (PPS-FR) 1908 nr 228, z 23 III.

⁷⁰ AAN, Archiwum PPS, Komitet Lokalny PPS-FR w Płocku, 305/III/10, podt. 4, k. 5; J. Stefański, *Dzieje Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku*, Warszawa 1986, s. 41-42.

W sierpniu i grudniu 1908 r., w rezultacie działań prowokatorów, policja dokonała aresztowań wśród członków PPS-FR. Kolejna seria aresztowań miała miejsce w maju i czerwcu 1909 r. Aresztowania te zadały cios pracy partyjnej. Nie rozbiły co prawda całkowicie organizacji, która wciąż istniała, ale była już jednak bardzo słaba, „przyklejona” właściwie do organizacji bojowej⁷¹. Wiosną 1910 r. jej pracę próbował ożywić przebywający w Płocku Kazimierz Pużak. Wkrótce wyłoniono komitet lokalny partii, kolportowano „Robotnika” i odezwy pierwszomajowe. Jednak wraz z zakończeniem działalności organizacji bojowej na początku 1911 r., działalność PPS-FR w Płocku zamarła⁷². Jeszcze do 1913 r. policja i żandarmeria śledziła pozostałych na wolności w Płocku byłych członków PPS-FR. W 1912 r. zaczęli wracać do miasta skazani wcześniej zesłańcy⁷³. Swą walkę kontynuowała organizacja bojowa PPS-FR. W latach 1908–1911 skupiła się na eliminowaniu prowokatorów usiłujących przeniknąć do organizacji partyjnej oraz na zdobywaniu finansów na działalność partyjną poprzez napady na instytucje rządowe. W marcu 1908 r. dokonała ona zamachu na członka partii Feliksa Gadzalińskiego, co okazało się tragiczną pomyłką. Gadzalińskiego niesłusznie posądzono o współpracę z policją i zastrzelono wraz z żoną. Bezpośrednio po zamachu aresztowany został wykonawca wyroku na Gadzalińskich – Witold Habelman, który skazany następnie na karę śmierci, został stracony na stokach warszawskiej Cytadeli 1 lipca 1908 r.

W okresie wiosny – lata 1908 r. dokonano napadów na sklepy monopolowe w Borowiczkach i Dobrzykowie, zastrzelono dwóch policjantów oraz zraniono osobę podejrzaną o działalność prowokatorską. W grudniu zginęło dwóch prowokatorów, a w listopadzie sukcesem zakończyła się akcja zarekwirowania pieniędzy inkasentowi rządowemu. Latem 1909 r. licząca tylko pięciu ludzi, płocka OB wykonała wyrok śmierci na dawnym członku partii, który po aresztowaniu zaczął współpracować z policją i przyczynił się do aresztowań członków partii w Płocku z końca 1908 r.

Nie udały się napady na monopol w Duninowie i na inkasenta w Krzywosądzu (pow. nieszawski), natomiast w sklepach monopolowych w Juliszewie i Skępem zarekwirowano nieco gotówki. W grudniu z urzędu gminnego w Miszewie Murowanym skonfiskowano blankiety paszportowe. Jednocześnie dokonano udanych zamachów na dwóch policyjnych szpiegów. Sytuacja powtórzyła się na początku 1910 r. Pieniądze zdobyto w urzędzie pocztowym w Dobrzyniu nad Wisłą, wiosną zastrzelono trzech szpiegów i prowokatorów, zaś w urzędach gminnych w Iłowie, Juliszewie i Słubicach skonfiskowano blankiety paszportowe.

⁷¹ AP-P, PI GZZ, t. 212, k. 79-80, 90, t. 275, k. 5, t. 272, k. 116-17, t. 213, k. 163-164; AAN, Archiwum PPS, Pamiętnik Bertolda Breitenbacha, 305/IV/25, podt. 4, k. 131-133; AAN: Archiwum PPS, Konferencja PPS-FR, 305/III/8, podt. 11, k. 47; K. Pielat, op. cit., t. 18, s. 242.

⁷² AAN, Archiwum PPS, II Rada Partyjna PPS-FR, 305/IV/3, podt. 2, k. 7; AAN, Archiwum PPS, Konferencja funkcjonariuszy PPS-FR przed III Radą Partyjną, 305/IV/3, podt. 3, k. 7; Robotnik (PPS-FR) 1910, nr 245, z 12 VI, nr 246, z 12 VII, nr 250, z 26 III 1911; *Słownik biograficzny działaczy...*, t. 2, s. 314; Mazur 1910, nr 43, z 27 X, nr 9, z 2 III 1911; Głos Płocki 1911, nr 17, z 1 III.

⁷³ AP-P, Zarząd Żandarmerii Powiatów Nieszawskiego, Włocławskiego i Gostynińskiego, sygn. 223, k. 49-50; PI GZZ, sygn. 336, k. 377.420.

Dnia 9 czerwca 1910 r. w lasku pod wsią Zbójno czteroosobowa bojówka pod dowództwem Franciszka Gibalskiego dokonała napadu na furgon pocztowy, wiozący pieniądze z Sierpca do Płocka. W rezultacie wymiany ognia zginęli, bądź zostali ranni żołnierze stanowiący eskortę. Łupem bojowców padło 55 tys. rubli. Udało im się wycofać bez strat, policja nie aresztowała żadnego ze sprawców. Ostatniej w Płocku akcji dokonali bojowcy w lutym 1911 r. Na jednej z ulic miasta skonfiskowali gotówkę od inkasenta monopolowego⁷⁴.

Aresztowania we wrześniu 1907 r. rozbiły organizację PPS-Lewicy w Płocku. Pozostali na wolności członkowie partii nie zawiązali organizacji, istniały luźno działające grupki, m.in. w cukrowni Borowiczki. Eugeniusz Przybyszewski, skazany jesienią 1907 r. na opuszczenie Królestwa, w październiku 1908 r. przyjechał do Płocka, próbując rozpocząć pracę organizacyjną. W przeddzień święta majowego 1909 r. rozlepiano ulotki 1-majowe wydane przez PPS-Lewicę. Kolportowano sporadycznie prasę partyjną. Zorganizowana działalność partyjna nie istniała, spotykało się jedynie grono osób⁷⁵. W marcu 1910 r. członkowie partii dokonali zamachu na życie policyjnego prowokatora. W rezultacie zamachowców aresztowano, a następnie skazano na kary więzienia i zesłanie⁷⁶.

Od połowy 1911 r. rozpoczęto starania o zorganizowanie ściślejszej pracy organizacyjnej. Policja przy pomocy informatorów śledziła jednak te poczynania i w marcu 1912 r. dokonała aresztowań wśród uczestników nielegalnych zebrań⁷⁷. Aresztowania te położyły kres działalności PPS-Lewicy w Płocku, mimo pewnych usiłowań z następnego roku⁷⁸.

Najsilniejsza w środowisku proletariatu żydowskiego w latach rewolucji partia syjonistów-socjalistów rozpadła się w okresie porewolucyjnym. Nie prowadziły działalności Bund i Poalej Syjon⁷⁹. Spadek liczby członków i zmniejszenie aktywności notowało również w tych latach Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich⁸⁰.

Oprócz partii robotniczych, wybitne miejsce na mapie politycznej miasta zajmowała Narodowa Demokracja. Jej wzmożona działalność w latach rewolucji nie pozostała bez reakcji władz. U T. Siekluckiego policja ujawniła broszury o treści narodowej. Z kolei wykryto, iż nieprawomyślną literaturę drukowano w drukar-

⁷⁴ K. Pielat, *Z pamiętnika...*, Niepodległość, t. XVII, s. 92-94, t. XVIII, s. 231, 234, 235-246, 250-253, 257-258; Głos Płocki 1908, nr 22, z 31 III, nr 40, z 2 VI, nr 41, nr 48, z 30 VI, nr 56, z 28 VII, nr 41, z 26 V 1909, nr 101, z 22 XII 1909, nr 6, z 19 I 1910, nr 7, z 22 I 1910, nr 23, z 19 III 1910, nr 30, z 13 IV 1910, nr 43, z 28 V 1910, nr 47, z 11 VI 1910, nr 48, z 15 VI 1910, nr 77, z 24 IX 1910, nr 17, z 1 III 1911; Mazur 1908, nr 25, z 18 VI; Robotnik (PPS-FR) 1908, nr 232, z 12 IX, nr 242, z 30 I 1910, nr 244, z 3 IV 1910, nr 245, z 12 VI 1910, nr 248, z 12 XI 1910; AP-P, PiGZZ, t. 309, k. 5, 14, 59, t. 310, k. 82, 92, 93, 94, 137; M. Sokolnicki, *Walka...*

⁷⁵ K. Mariński, *Eugeniusz Przybyszewski...*, s. 23-24; *Słownik biograficzny działaczy...*, t. 3, s. 562; *PPS Lewica. Materiały...*, t. 1, s. 572; M. Zdziarski, *Moje ucieczki*, Warszawa 1957, s. 7-8.

⁷⁶ Głos Płocki 1910, nr 22, z 16 III, nr 64, z 12 VIII 1911; AP-P, PiGZZ, t. 310, k. 62, ZZ Pow. nieszawskiego, wrocławskiego i gostyńskiego, t. 210, k. 110; Kurier Płocki 1923, nr 37, z 14 II.

⁷⁷ AP-P, PiGZZ, t. 337, k. 77, t. 215, k. 21-22, 25, t. 376, k. 15-16, 41, 45-46, 52-57, 64, 92, 99; Robotnik (PPS FR) 1911, nr 229, z X.

⁷⁸ AP-P, PiGZZ, t. 422, k. 18, 19, 33-36, 51, 71, t. 446, k. 1,5.

⁷⁹ H. Piasecki, *Ber Borochow – życie, działalność i twórczość*, Biuletyn ŻIH 1985, nr 3-4, s. 58; AP-P, PiGZZ, t. 220, k. 45, t. 216, k. 8; S. Greenspan, op. cit., s. 263.

⁸⁰ Mazur 1911, nr 4, z 26 I; Pracownik Polski 1912, nr 23, z 5 VI.

ni działacza endecji K. Miecznikowskiego. Wyrokiem sądu został on skazany w maju 1908 r. na rok twierdzy⁸¹. W styczniu 1908 r. zaczęło ukazywać się pismo „Głos Płocki” (wydawca – Al. Maciesza). Na jego łamach znalazły odbicie poglądy miejscowych aktywistów endecji na ogólną sytuację polityczną i oficjalny kurs Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. I tak, już w maju 1908 r., znacznie sceptycznie od kierownictwa oceniono sprawę zbliżającego się Zjazdu Słowiańskiego⁸².

Opublikowanie w listopadzie 1908 r. kwestionariusza w sprawie przestrzegania ustawy gminnej, wywołało represje władz. Na mocy rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego, redaktor „Głosu”, Wacław Kryński musiał opuścić granice Królestwa Polskiego⁸³.

Uroczysty charakter nadała endecja – we współpracy z kościołem katolickim – obchodom 500-lecia bitwy grunwaldzkiej, 15 lipca 1910 r. Mszę świętą koncelebrował biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski. W mieście fabryki i warsztaty nie pracowały, większość sklepów (bez różnicy wyznania) również. Wieczorem w teatrze miały miejsce odczyty okolicznościowe i recytacje⁸⁴.

Na jesień 1912 r. przypadały wybory do IV Dumy i endecja zaczynała ruch przedwyborczy. Konflikty wewnętrzne miotające tym ugrupowaniem znalazły odbicie również w Płocku. Część opinii wypowiedzianych na zebraniu przedwyborczym różniła się od oficjalnego stanowiska partii. A. Maciesza krytykował jednoznacznie prorządową postawę koła polskiego w Dumie, zwracając uwagę na odrębność interesów polskich od polityki prowadzonej przez rząd carski. Ostatecznie jednak zwyciężyła linia całkowitego poparcia dla taktyki władz partyjnych, a posłem wybrany został jej bezwzględny zwolennik – Jerzy Gościcki⁸⁵.

Jak zwykle przy okazji wyborów endecja sięgnęła w swej propagandzie po akcent antysemitki. Tym razem jednak antyżydowska propaganda przybrała niespotykane wcześniej rozmiary i odznaczała się szczególną gwałtownością.



Leon Rutkowski (1862-1917), lekarz, działacz społeczny i endecki

⁸¹ AP-P, PIGZZ, t. 104, k. 35; Głos Mazowiecki 1935, nr 38, z 14 II, nr 39, z 15 II; Głos Płocki 1910, nr 56, z 13 VII.

⁸² Głos Płocki 1908, nr 38, z 26 V, nr 56, z 28 VII.

⁸³ A. Maciesza, *Gimnazjum...*, s. 44.

⁸⁴ Głos Płocki 1910, nr 57, z 16 VII.

⁸⁵ Głos Płocki 1912, nr 67, z 21 VIII, nr 79, z 2 X, nr 80, z 5X, nr 81, z 9 X, nr 88, z 2 XI.

Miejscowa prasa pełna była antysemickich artykułów, rzucono hasło bojkotu handlu żydowskiego w myśl zawołania: „Swój do swego!”, na ulicach rozdawano ulotki wzywające do niekupowania w żydowskich sklepach.

Akcja bojkotowa, prowadzona przez kilka miesięcy, spowodowała pewne straty dla żydowskiego kupiectwa, jednak generalnie chrześcijanie nie przestali kupować u żydów. Poza walorem propagandowym zakończyła się więc fiaskiem⁸⁶. Jesienią i zimą 1913 r. w fabrykach Płocka i okolic odbyły się wybory pełnomocników do nowo powstałych Kas Chorych⁸⁷.

W 1913 r. na terenie miasta powstał oddział „Strzelca”. W Gimnazjum Polskim jednym z jego organizatorów był Władysław Broniewski. Strzelcy odbywali ćwiczenia za miastem, czytali „bibułę” przychodzącą z Krakowa i śpiewali powstańcze pieśni. W momencie wybuchu wojny, oprócz uczniów, organizacja obejmowała również młodzież robotniczą i rzemieślniczą⁸⁸.

Wojna rozpoczęła się w Płocku 30 lipca 1914 r., gdy na słupach ukazało się ogłoszenie o mobilizacji. Dnia 2 sierpnia władze rosyjskie wyjechały. Utworzony został Miejski Komitet Obywatelski, mający zabezpieczyć porządek i dbać o sprawy materialne mieszkańców. Niemcy, którzy weszli do miasta, wkrótce je opuścili, raz jeszcze wracając tu na krótko w listopadzie⁸⁹.

Do lutego 1915 r. Płock znajdował się pod władzą rosyjską. 19 sierpnia (po powrocie Rosjan) Komitet Obywatelski stracił charakter organu bezpieczeństwa, prowadząc od tej pory działalność społeczno-ekonomiczną, zajmując się uzyskiwaniem środków do zaopatrzenia miasta w produkty spożywcze, węgiel, naftę itp., opiekę nad niezamożnymi, pośrednictwem w poszukiwaniu pracy, urządzeniem tanich kuchni, rozdaniem ofiar, regulowaniem cen, zabezpieczaniem pomocy lekarskiej dla ubogich, przedstawianiem potrzeb ludności władzom itp. Na czele komitetu stał ks. Ignacy Lasocki, w skład zarządu wchodził m. in. Aleksander Majdecki, Stefan Baliński. Jego członkami byli również przedstawiciele społeczności żydowskiej i jeden robotnik – Romuald Litewski, przewodniczący Kasy Chorych. W listopadzie utworzono Gubernialny Komitet Obywatelski, którego wiceprzewodniczącym został Tadeusz Świecki – prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku (działacz endecji). Dzięki pomocy tej instytucji kilku robotników fabrycznych (R. Litewski, A. Krakowski, J. Wasiak i inni) założyło jesienią 1914 r. Piekarnię Robotniczą⁹⁰.

⁸⁶ AP-P, PiSPZŻ, sygn. 245, k. 23; Mazur 1912, nr 40, z 3 X, nr 42, z 17 X; Głos Płocki 1912, nr 94, z 23 XI, nr 5, z 15 I 1913, nr 6, z 18 I 1913, nr 7, z 22 I 1913, nr 12, z 8 II 1913, nr 66, z 16 VIII 1913; Akcja nie wypaliła m.in. z tego powodu, iż kupcy chrześcijańscy wietrząc, w rezultacie bojkotu sklepów żydowskich, zwiększone obroty we własnych sklepach podnieśli ceny, co nie okazało się najlepszą zachętą dla klientów; obawa jakichś strat musiała jednak kierować kupcami żydowskimi, gdyż skarżyli się generał-gubernatorowi warszawskiemu na propagandę bojkotową.

⁸⁷ AP-P, Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Płockiej, sygn. 313, k. 11, 30, 32, 37, 38, 50; *Źródła do dziejów...*, t. 3, cz. 4, s. 404, 406-407; Głos Płocki 1913, nr 79, z 1 X, nr 11, z 7 II 1914.

⁸⁸ St. Kostanecki, *Władysław Broniewski i Płock*, Płock 1972, s. 27-28; A. Macieszka, *Gimnazjum...*, s. 249; Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, Płock 2001, s. 63.

⁸⁹ Głos Płocki 1914, nr 62, z 19 IX; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w latach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1936, s. 5, 15-16.

⁹⁰ Tamże s. 58-60, 100.

Na wzór Komitetu Obywatelskiego Żydzi płockcy powołali Komitet Niesienia Pomocy Żydom. Na jego czele stanęli rabin Jona Mordechai Złotnik, członkowie gminy oraz znani obywatele narodowości żydowskiej: Mojżesz Altberg, Alfred Blay, Józef Kunig i inni. Komitet utrzymywał przytułek, ochronkę dla dzieci, prowadził sklep, założył tanią kuchnię⁹¹.

Aktywną działalność w mieście prowadziła od początku wojny endecja. Nie posiadała formalnej organizacji, jednak jej członkowie utrzymywali ze sobą ścisłe kontakty poprzez udział w komitecie obywatelskim, a od lutego 1915 r. (tj. definitywnego zajęcia miasta przez Niemców) przez akcję propagandową i spotkania towarzyskie. Koło polityczne zwolenników orientacji koalicyjnej powstało przy udziale ziemiaństwa i częściowo inteligencji miejskiej już w końcu sierpnia 1914 r. Starając się przeciwdziałać akcji werbunkowej do Legionów, wiosną 1915 r. Tadeusz Świecki opublikował ulotkę, w której przekonywał o naiwności rachub związanych z odzyskaniem niepodległości przy pomocy kogoś z zaborców. Przekonywał, iż w chwili ogólnego wyczerpania walczących stron, da się przechylić szalę zwycięstwa własnymi siłami. Tymczasem chciał ostudzić przedczesny zapal do ofiary z krwi. Za jedyne wyjście uznawał trwanie przy państwach koalicji, a więc i Rosji⁹².

Po wybuchu wojny zaktywizowała się działalność „Strzelca”. Odbywały się konspiracyjne zebrania, na których ćwiczone musztrę i obsługę broni. W mieście kolportowano ulotki, nawołujące do bojkotu poboru do wojska i wstępowania do Legionów. Młodzież strzelecka w końcu 1914 r. wydała dwa numery pisma „Młodzi idą”⁹³.

Na początku 1915 r. w celu prowadzenia akcji politycznej przybyła do Płocka emisariuszka 1. Brygady Legionów, Janina Benedekówna. Założyła ona na miejscu oddział Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, pierwszą jawną ekspozyturę Legionów, bardzo aktywną w organizowaniu propagandy legionowej i pomocy internowanym legionistom. W marcu 1915 r. rozpoczęto półjawny werbunek do Legionów⁹⁴. Działalność ta była namiętnie zwalczana przez endecję, która po upadku rewolucji i rozbięciu partii socjalistycznych, sprawowała rząd dusz w drobnomieszczańskim Płocku. Gdy grupa młodzieży szkolnej i robotniczej postanowiła wstąpić do Legionów, zrobiła to w sposób niemal tajny. Rankiem 8 kwietnia 1915 r. 27 płocczan (wśród nich m. in. Wł. Broniewski) udało się statkiem do ośrodka organizacyjnego we Włocławku. Oddział płocki wcielono do 4. kompanii V batalionu 1. pułku I Brygady⁹⁵.

⁹¹ Tamże s. 132.

⁹² Tamże s. 20-21, 188.

⁹³ St. Kostanecki, *Władysław Broniewski...*, s. 28-32; Z. Kozanecki, *Wiek walki o...*, s. 61-63.

⁹⁴ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 192-195; *Mazowsze Północne...*, s. 234-235; Więcej na temat Ligi Kobiet: J. Dufurat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908-1918/1919)*, Toruń 2002.

⁹⁵ W. Broniewski, *Pamiętniki 1918-1922*, Warszawa 1978, s. 97-98; *Jednodniówka dnia legionowego w Płocku 7 IV 1935*, Płock 1935, s. 3,6; M. J. Majewska, *Dalekie, minione, drogie...*, (w:) *To ja - dąb: wspomnienia i eseje o Władysławie Broniewskim*, Warszawa 1978, s. 26-29; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 195; Z. Kozanecki, *Wiek walki o...*, s. 56-59.

Sierpień 1914 r. zastał płocką organizację PPS-Lewicy niewielką, złożoną głównie z młodzieży, której przewodził E. Przybyszewski. Po zajęciu przez Niemców, zaczęto wydawać pod redakcją Przybyszewskiego „Głos Robotniczy”, pismo wychodzące półjawnie, odbijane na hektografie. „Głos Robotniczy” ukazywał się w okresie, gdy front przebiegał między Płockiem a Warszawą i miejscowa organizacja nie miała łączności ze swym kierownictwem. Stąd jego poglądy różniły się od oficjalnego stanowiska partii, np. w odezwie marcowej z 1915 r. krytykowano NKN, lecz jednocześnie pisano: „*Nie zaprzeczamy bynajmniej znaczenia Legionów. Nie przeczymy zupełnie, że są one jedyną polską siłą zbrojną, która pomimo swej zależności od rządu austriackiego wyraża polskie dążenia narodowe (...)*”⁹⁶.

W maju 1915 r. grono działaczy endeckich doprowadziło do powstania nowej gazety, dziennika „Kurier Płocki”. Artykuły redakcyjne były często wyrazem poglądów tej grupy w sprawach aktualnych zagadnień politycznych. W artykule niejako programowym, tłumaczącym stanowisko pasywizmu, argumentowano, iż nie jest on biernością. Przeciwnikom zarzucającym endecji bierność, odpowiadano, iż zachowanie neutralności jest przejawem rozumu politycznego⁹⁷. Trzon ruchu narodowego w Płocku i na Mazowszu Płockim tworzyli działacze Ligi Narodowej znani z lat wcześniejszych. Największą wśród nich rolę zaczął odgrywać Tadeusz Świecki, u którego znajdował się „ośrodek koncentracyjny” pracy narodowej: techniki, kolportażu, informacji i łączności. Po utworzeniu Międzypartyjnego Koła Politycznego LN rozwinęła w Płocku agitację w duchu zasad tego porozumienia⁹⁸.

Po wyjeździe legionistów i tym samym zakończeniu działalności przez „Strzelca” środowisko aktywistów skupiło się wokół Ligi Kobiet. Rezultatem jej starań było urządzenie obchodów 3 maja i 6 sierpnia (upamiętnienie wymarszu na „kadrowki”). Zimą 1915/16 wysłano prezenty gwiazdkowe i ciepłą odzież dla stu legionistów. Również kolportaż prasy lewicowej, m.in. „Robotnika”, „Wyzwolenia” prowadziła Liga Kobiet⁹⁹.

Jesienią 1915 r. powstała na terenie Płocka Polska Organizacja Wojskowa (POW). POW dzieliła się w Płocku na dwie kompanie: jedną złożoną z uczniów tutejszych szkół średnich i drugą grupującą młodzież kupiecką, rzemieślniczą i robotniczą. Jej bieżąca działalność polegała na prowadzeniu ćwiczeń w lasach podmiejskich. Zbierano broń, którą magazynowano w prywatnych mieszkaniach zaufanych osób. Po raz pierwszy POW ujawniła się w styczniu 1916 r., kiedy to jej członkowie postawili krzyż na mogile Zygmunta Padlewskiego naczelnika województwa płockiego w powstaniu styczniowym. Policja niemiecka aresztowała kilka osób. Wiosną 1916 r. za przechowywanie broni i przynależność do POW

⁹⁶ K. Mariański, *Eugeniusz Przybyszewski...*, s. 25-26; Tenże, *Gdy wspominam Mariana Pakulskiego*, (w:) *Z walk KPP w Płocku*, Płock 1960, s. 156; W. L. Karwacki, *Łódzka organizacja PPS Lewicy 1906-1918*, Łódź 1964, s. 257, przyp. 155.

⁹⁷ *Kurier Płocki* 1915, nr 23, z 24 VI. Inne artykuły o podobnej tematyce: *Jakie nam wojna może dać korzyści?*, *Kurier Płocki* 1916, nr 59, z 12 III, *Bierność czy aktywność?*, *Kurier Płocki* 1916, nr 179, z 9 VIII.

⁹⁸ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 189-191, 218-219.

⁹⁹ Tamże, s. 197-200, 217; *Na Przełomie* 1916, nr 1, z 26 VI; *Mazowsze Północne...*, s. 235-236, 247.

aresztowano i skazano na śmierć Antoniego Dembowskiego. Jednak wskutek osobistego wstawiennictwa u gubernatora plockiego kilku obywateli miasta Płocka, wyrok zamieniono na dożywocie. Latem 1916 r., z inicjatywy POW, wydano w Płocku pismo „Na przełomie” sygnowane przez Centralny Komitet Narodowy, choć nie istniał jeszcze w mieście oddział tej organizacji. Związał się on w listopadzie 1916 r., a w jego skład weszli przedstawiciele miejscowej, nieendeckiej inteligencji, m. in: Zygmunt Niklewski, Zygmunt Trzeciak, Zygmunt Maciejowski, Jerzy Biedrzycki, Władysław Sztromajer¹⁰⁰.

W Płocku egzystował również klub skrajnie aktywistycznej Ligi Państwowości Polskiej¹⁰¹.

Dnia 5 listopada 1916 r. gubernator plocki w obecności duchowieństwa, przedstawiceli Sejmiku powiatowego, mianowanej w 1915 r. Rady Miejskiej, ogłosił manifest dwóch cesarzy. Orkiestra grała, prócz hymnów: niemieckiego i austriackiego, również „*Boże, coś Polskę*”, a gmachy udekorowane były polskimi flagami. Sam manifest przyjęty został bez entuzjazmu¹⁰². W uroczystości ogłoszenia aktu, nie wziął udziału zaproszony nań Tadeusz Świecki, uważając, że jego obecność jako reprezentanta opcji narodowej mogłaby być błędnie zrozumiana jako krok w stronę porozumienia z Niemcami. W krótkim czasie opracował on i wydał broszurę pt. *Jaką drogą iść nam należy?* Akt 5 listopada ocenił pozytywnie za wprowadzenie sprawy polskiej na grunt międzynarodowy. Jednak z dokładnego przestudiowania treści wywodził, iż ofiarowywane państwo będzie najwyżej autonomiczną prowincją. Przekonywał, iż zwycięstwo odniesie, wskutek głębszych rezerw, koalicja. Ujawniał prawdziwe motywy wydania manifestu, tj. pozyskanie polskiego żołnierza. Wobec tego, konkludował, iż najlepszym wyjściem było zachować spokój¹⁰³.

Natomiast CKN zorganizował 16 listopada wiec w teatrze. Żądano nań powołania konstytuandy, czteroprzymiotnikowego głosowania, rządu polskiego i ludowej armii polskiej. Na kolejnym wiecu nowy komendant POW, Józef Korczak potępił proponowaną w akcie 5 listopada armię ochotniczą, przeciwstawiając jej POW¹⁰⁴.

Do sprawy manifestu nawiązała również plocka organizacja PPS-Lewicy w ulotce z 25 listopada. Potępiając sam akt, wypowiadając się przeciwko polityce stronnictw aktywistycznych, twierdziła, iż droga do „*Niepodległej Polski Ludowej*” nie prowadzi przez współpracę z któryś z zaborców, lecz przez walkę „*przeciwko wszystkim rządóm zaborczym (...) w sojuszu z ludem rosyjskim i w połączeniu z ludem niemieckim*”¹⁰⁵.

¹⁰⁰ K. Lipiński, *Garść wspomnień, Życie Mazowsza 1936*, nr 2, s. 26-27; Z. Kozanecki, *Wiek walki o...*, s. 81-82; *Mazowsze Północne...*, s. 247; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 200, 210.

¹⁰¹ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 210.

¹⁰² Kurier Płocki 1916, nr 253, z 7 XI, nr 254, z 8 XI, M. Macieszyna, *Pamiętnik Płoczaneki*, opr. A. M. Stogowska, Płock 1996, s. 112-118; *Mazowsze Północne...*, s. 249.

¹⁰³ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 219-221.

¹⁰⁴ Tamże s. 212; Kurier Płocki 1916, nr 263, z 18 XI, nr 271, z 28 XI.

¹⁰⁵ W. L. Karwacki, op. cit., s. 258.

W lutym 1917 r. walkę polityczną w okręgu płockim POW, tak przedstawiał raport jej komendy: „*Ruch niepodległościowy w okręgu II, gdzie praca uświadamiająca prowadzona jest od kilku zaledwie miesięcy (...) – rozszerza się nadzwyczaj powoli. Tem trudniejsza jest wszelka akcja, że żywioty zorganizowane ongiś w grupie ND, obecnie zaś uprawiające politykę Koła Międzypartyjnego (...) starają się przeciwdziałać nam na każdym kroku*”¹⁰⁶.

W grudniu 1916 r. władze niemieckie zapowiedziały wybory do nowej Rady Miejskiej. Ordynacja wyborcza przewidywała sześć kurii. Powstały cztery komitety wyborcze: Główny (z przewagą działaczy endeckich), Polski Demokratyczny (aktywiści), Centralny Robotniczy i Międzypartyjny Żydowski. W dniu 9 stycznia polskie komitety połączyły się, wystawiając wspólną listę, wkrótce przyłączyli się Żydzi. Ustalono, iż 25 osobowej RM, będą mieli siedmiu mandatów i jedno miejsce w zarządzie. Prezesem rady został Aleksander Maciesza, który objął w październiku 1917 r. stanowisko burmistrza miasta¹⁰⁷.

W październiku 1916 r., seria pogadanek i odczytów, wznowiło działalność Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, bezczynne od chwili wybuchu wojny¹⁰⁸.

Na przełomie 1915 i 1916 r. syjoniści powołali w Płocku Biuro Syjonistyczne¹⁰⁹. Pod koniec wojny wzrosła aktywność organizacji robotniczych. Wzmoczoną działalność prowadził Bund, korzystając z legalnej placówki w postaci Towarzystwa Kulturalno-Robotniczego „Przyszłość” (Zukunft). Pracą organizacji kierowali Leonard Jakobson i Berk Jakub Zeligman. Również Poalej Syjon wznowił działalność¹¹⁰.

W końcu 1916 r. przysłani przez kierownictwo PPS Tadeusz Nowosiński i Aleksander Klonowski, wraz z gronem miejscowych robotników, rozpoczęli organizowanie związków zawodowych. W styczniu 1917 r. zorganizowano pierwsze dwa związki: metalowców i szewców, nieco później – związek pracownic w drobnym przemyśle, a w październiku – piekarzy. Działacze związków zawodowych sprawowali zarząd piekarni robotniczej, powstałej w 1914 r., a 29 maja 1917 r. otworzyli pierwszą tanią kuchnię robotniczą. Siedzibę Kasy Chorych, założonej w 1913 r., umieszczono w lokalu związków. Na początku 1917 r. utworzono komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, w skład którego weszli m. in. A. Klonowski, Wincenty Kępczyński, R. Litewski, Leon Przybylski. Wkrótce powstał Okręgowy Komitet Robotniczy, obejmujący powiaty: płocki i sierpecki. Dnia 1 maja 1917 r. zorganizowano wiec oraz pochód¹¹¹.

¹⁰⁶ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 258.

¹⁰⁷ Tamże, s. 115-117; Kurier Płocki 1916, nr 258, z 15 XII, nr 288, z 19 XII, nr 6, z 9 I 1917, nr 9, z 12 I 1917, nr 23, z 28 I 1917; Głos Żydowski 1917, nr 5, z III.

¹⁰⁸ Kurier Płocki 1916, nr 225, z 4 X.

¹⁰⁹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21685, Pismo Biura Syjonistycznego w Płocku do Magistratu m. Płocka z dn. 20 V 1918.

¹¹⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21685, Pismo Towarzystwa Kulturalno-Robotniczego „Przyszłość” do Magistratu m. Płocka z dn. 19 III 1918 r.; S. Greenspan, op. cit., s. 238, 271-272.

¹¹¹ T. Świecki, Fr. Wybult, op. cit., s. 199-200; Kurier Płocki 1917, nr 6, z 9 III, nr 84, z 12 IV, nr 101, z 2 V, nr 111, z 16 V, nr 114, z 20 V, nr 124, z 2 VI, nr 221, z 28 IX; A. Kochański, I. Orzechowski, op. cit., s. 407; Jedność Robotnicza 1917, nr 8, z 18 II, nr 23, z 3 VI, nr 24, z 10 VI, nr 39, z 23 IX, nr 49, z 1 XII.

Na początku 1917 r. na terenie płockiego okręgu PPS zaczęły powstawać oddziały bojowe, nawiązujące do organizacji bojowej z czasów rewolucji 1905 r. Na prośbę organizacji PSL w Wilczewku, bojowcy dokonali zamachu na szpiega policyjnego, a nieco później – na naczelnika więzienia w Sierpcu i posterunek żandarmerii w Drobinie. Jednolitą z zorganizowaną strukturą Pogotowia Bojowego (PB) PPS – jak nazwano nową organizację – powołano w czerwcu 1917 r. Okręg płocki PB obejmował powiaty: płocki, sierpecki oraz część lipnowskiego i rypińskiego¹¹². W ciągu 1918 r. zorganizowano kolejne związki zawodowe: robotników нефachowych, a w okolicach Płocka, wśród robotników folwarcznych – robotników rolnych. W czerwcu wobec wysokich cen obuwia, w lokalu związków zawodowych powstała wytwórnia tanich trepeków (bosaków) dla uboższej ludności¹¹³.

Podczas gdy PPS i jej związki zawodowe rozwijały się w szybkim tempie, działalność PPS-Lewicy przygasła. Przyczyną tego był zarówno wspomniany rozwój PPS, jak i nieobecność najaktywniejszych działaczy lewicy¹¹⁴.

Na początku 1918 r. zawiązała się w Płocku komórka SDKPiL. Zdecydowaną większość jej członków stanowili Żydzi, głównie młodzież żydowskiego gimnazjum i rzemieślnicza. Prowadzono jedynie pracę wykładową. Aktywność partii wzrosła nieco w ostatnich miesiącach 1918 r.¹¹⁵.

Latem 1918 r. w Płocku pojawiła się kolejna organizacja, skupiająca w swych szeregach radykalną inteligencję i rzemieślników. Był nią Narodowy Związek Robotniczy. Wśród jego działaczy wyróżniali się: Bolesław Skupiński i Franciszek Szczepański. NZR założył tanią piekarnię na wzór PPS-owski, a poprzez Dom Ludowy prowadził pracę kulturalno-oświatową, organizował wiece¹¹⁶.

W dniu 19 stycznia 1918 r. wybuchł, zorganizowany przez PPS, strajk powszechny o charakterze politycznym, skierowany przeciwko prowadzonej w Królestwie polityce okupantów. W Płocku stanęły fabryki, nie dopuszczono do odbycia targu, zamknięte były sklepy. Strajkowała również papiernia w Soczewce. Nad niezakłóconym przebiegiem akcji czuwało PB PPS¹¹⁷.

¹¹² A. Bień, *W podziemiach Zagłębia, Płocka i Włocławka 1912–1914–1919*, Dąbrowa Górnicza 1930, s. 130-131; A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce*, Warszawa 1972, s. 34-35, 45; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 238-239.

¹¹³ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 238; Kurier Płocki 1918, nr 119, z 1 VI.

¹¹⁴ K. Mariański, *Eugeniusz Przybyszewski...*, 28-30; Głos Robotniczy 1918, nr 35, z 15 V.

¹¹⁵ K. Mariański, *Działalność KPRP w okręgu płockim w latach 1918–1920*, (w:) *Z walk KPP w Płocku*, Płock 1960, s. 20-21; Kurier Płocki 1918, nr 277, z 5 XII; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 395-398.

¹¹⁶ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21685, Pismo Magistratu miasta Płocka do Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy w Warszawie z dnia 22 sierpnia 1918 r.; T. Monasterska, op. cit., s. 235; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 359, 409; Wiadomości Robotnicze 1917, nr 14, z IX; Powstanie Domu Ludowego, placówki kulturalno-oświatowej zapowiadaly już w 1917 r. „Wiadomości Robotnicze” (nr 14, z IX 1917) w korespondencji z Płocka; O otwarciu Domu Ludowego zob.: M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 351; O wiecach zob.: Kurier Płocki 1918, nr 286, z 16 XII; nr 293, z 24 XII.

¹¹⁷ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 238.

Już wkrótce przeżył Płock kolejny strajk polityczny. W ramach protestu przeciw oderwaniu Chełmszczyzny, 16 lutego strajkowały instytucje polskie, szkoły, sklepy i zakłady przemysłowe. Następnego dnia odbyła się manifestacja młodzieży peowiackiej, a po południu policja rozproszyła pochód uformowany po zakończeniu nabożeństwa w katedrze. Kilku peowiaków aresztowano. Protest w sprawie chełmskiej organizowały wszystkie stronnictwa łącznie z PPS¹¹⁸.

Latem 1918 r. na zebraniu w Towarzystwie Rolniczym Tadeusz Świecki zainicjował akcję wstrzymania dostaw nakazanych przez okupantów, tj. kontyngentów. Był to skutek całkowicie rabunkowej polityki Niemiec w wobec Polaków. Już od dawna dochodziło do protestów. Świecki, celem uchronienia ich od kary, zalecał rolnikom nadawanie zwłoce form legalnych przez wniesienie za pośrednictwem Towarzystwa Rolniczego podania o opóźnienie terminów ze względu na konieczności rolnicze¹¹⁹. W tej samej sprawie 9 września wydała rozkaz płocka komenda POW. Polecała zatrzymywać na Wiśle tratwy płynące do Niemiec i wyjaśniać flisakom cel akcji. W razie nieposłuszeństwa rozkaz nakazywał użycie siły.

W listopadzie 1918 r. wysłano do władz niemieckich pismo, podpisane przez szereg obywateli z miasta i ze wsi, informujące, iż od tej pory wypełniane będą jedynie zarządzenia rekwizycyjne firmowane przez rząd polski, powołany przez Radę Regencyjną¹²⁰.

W drugiej połowie 1918 r. wzmożyły swą działalność POW i PB PPS. W październiku POW przeprowadziła akcje dywersyjne palenia tartaków wywożących drewno do Niemiec, przecinania linii telegraficznych, zamachów na szpiegów niemieckich. Korespondencja do „Głosu Robotniczego” informowała o rozruchach na tle rekwizycyjnym, strzelaniu do żandarmów i funkcjonariuszy monopolu mącznego. Dnia 22 października POW wykonała w Płocku zamach na policyjnego szpicla. Sprawców nie wykryto. Nie obeszło się jednak bez ofiar. W dniu 16 października 1918 r. we wsi Trzcianka POW zorganizowała zamach na dwóch żandarmów. Pod zarzutem udziału tej akcji aresztowany został Jan Gniazdowski, członek POW i PB PPS. Następnego dnia został on z wyroku sądu rozstrzelany¹²¹. Akcje bojowe w ramach likwidowania żandarmów i szpiegów wykonywało również PB PPS. Wiosną 1918 r. dokonano zamachu na żandarma w Raciążu. Kolejne przeprowadzono latem. W październiku oddział PB skonfiskował 20 tys. marek z monopolu tytoniowego w Płocku. W tym samym miesiącu PB zaczęło tworzyć rezerwy milicyjne. Wkrótce z organizacji kadrowej przekształcono je w powszechną w formie Milicję Ludową PPS. Sprawdzianem siły PPS stał się proklamowany na 14 października 1918 r. strajk powszechny skierowany przeciw okupantom. W całym mieście życie zamarło. Nie pracowały zakłady, zamknięto

¹¹⁸ Jedność Robotnicza 1918, nr 9, z 3 III; K. Lipiński, op. cit., s. 27; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 236; Z. Kozanecki, *Wiek walki o...*, s. 84-86.

¹¹⁹ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 255-256.

¹²⁰ Tamże, s. 242-243, 256-257.

¹²¹ Głos Robotniczy 1918, nr 27, z 31 X; K. Lipiński, op. cit., s. 27-28; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 366; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 257-260; *Słownik biograficzny działaczy...*, t. 2, s. 272.

sklepy, kawiarnie i kioski. Porządku pilnowała Milicja Ludowa, mająca interweniować w razie oporu¹²².

W przededniu 11 listopada do walki o władzę przygotowane były w Płocku dwa obozy polityczne. Endecja wiązała swe nadzieje z aparatem władzy podległym Radzie Regencyjnej w osobie komisarza rządowego na powiat płocki, ziemianina Kazimierza Dziewanowskiego oraz oddziału Polnische Wehrmacht pod dowództwem mjr. Józefa Wimmera i milicji miejskiej. Lewica, czyli PPS zmobilizowała oddziały Milicji Ludowej, zwanej przez politycznych przeciwników Czerwoną Gwardią, powstałe na bazie Pogotowia Bojowego.

Płocki obwód Polskiej Organizacji Wojskowej pod dowództwem Wacława Letkiewicza, dysponujący 11 listopada 1918 r. ok. 100 żołnierzami, nie prowadził działalności politycznej, występując jako oddział wojska polskiego.

Wieczorem 10 listopada 1918 r. żołnierze niemieccy utworzyli w Płocku Radę Żołnierską i odmówili posłuszeństwa oficerom. W południe 11 listopada do naczelnika powiatu udała się delegacja na czele z burmistrzem A. Macieszą. Po pertraktacjach naczelnik zdecydował się na oddanie składu, spichrzów i młynów. Polscy pracownicy sądowi przejęli więzienie i wypuścili wszystkich przetrzymywanych tam za sprawy polityczne. Nocą 11/12 listopada udało się przejąć kasę miejską z zawartością około 3 mln marek. Wieczorem oddziały POW, w porozumieniu mjr. J. Wimmerem, zaczęły przejmować warty, obsadziły odwach. Milicja Ludowa PPS opanowała w Borowiczkach statek z powracającymi do Niemiec żołnierzami i zdobyła 70 karabinów. Następnie zajęła koszary z dużą ilością broni. Bez echa przeszły rozrzucane przez płocki komitet SDKPiL ulotki, wzywające do rewolucji i tworzenia delegatur robotniczych jako władzy.

Wieczorem przybył z Warszawy Kazimierz Dziewanowski z nominacją rządu ludowego na komisarza powiatów: płockiego, sierpeckiego i płońskiego. Przejęto pocztę i telegraf. Ze strony Niemców nie napotymano oporu, tego dnia większość suto raczyła się alkoholem.

Rada miejska postanowiła, w ramach tzw. demokratyzacji, drogą kooptacji powiększyć swe gremium o 100%, powołując po czterech przedstawicieli: Narodowego Związku Robotniczego, Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, Stronnictwa Robotników Chrześcijańskich, czyli organizacji tworzących tzw. komisję porozumiewawczą ugrupowań demokratycznych, Zjednoczenia Narodowego i PPS. Organizacje te ogłosiły deklarację, w której uznano obecną radę za tymczasową i wyrażono nadzieję na rychłe, demokratyczne wybory. Do rady weszło również czterech przedstawicieli PPS-Lewicy.

Płockie organizacje PPS-Lewicy i SDKPiL zwołały na wieczór 11 listopada wiec, który opanowany został przez PPS. Na wiecu powołano Radę Robotniczo-Żołnierską, w skład której weszli przedstawiciele PPS, związków zawodowych, pierwszej kuchni robotniczej, byłych legionistów, byłych żołnierzy Korpusu Polskiego w Rosji, byłych żołnierzy rosyjskich, Pogotowia Bojowego, a raczej już

¹²² A. Leinwand, op. cit., s. 49, 53-54, 57-59; T. Świecki, Fr. Wybult, op. cit., s. 260; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 358-359, 361-362.

Milicji Ludowej PPS. Na jej czele stanęli tylko działacze niepodległościowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Członków PPS-Lewicy i SDKPiL nie dopuszczono do rady¹²³. Płock był wolny.

Omawiany okres, objęty ramami chronologicznymi przełomu wieków i 1918 r., stanowi w dziejach Płocka i – szerzej – ziem polskich czas formowania się i organizowania nowoczesnych ruchów politycznych. Powstanie partii politycznych, ich postawa w latach rewolucji 1905–1907, wreszcie okres I wojny światowej i przygotowań do przejęcia władzy stanowią istotne momenty dziejów życia politycznego Płocka przed odzyskaniem niepodległości.

Aktywizację polityczną płocczan w tych latach charakteryzowały przyływy i odpływy. Dwukrotnie, w latach rewolucji i u schyłku I wojny światowej następował wzrost aktywności, okres po upadku walk rewolucyjnych do mniej więcej końca 1916 r. charakteryzował regres.

Warunki działalności były specyficzne: tajne, w najlepszym wypadku – półjawne. Za zaangażowanie wielu zapłaciło więzieniem, zesłaniem, a nawet życiem. Lata te przyniosły dwubiegunowy kształt sceny politycznej miasta. Największymi wpływami cieszyły się obozy: narodowo-demokratyczny i socjalistyczny (reprezentowany przez PPS), a więc dwa wyraziste ideowo kierunki, najdłużej prowadzące działalność polityczną w mieście. Ta sytuacja przeniosła się również na okres nadchodzącego dwudziestolecia.

¹²³ Kurier Płocki 1918, nr 258, z 13 XI, nr 259, z 14 XI; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 370-379; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 268-274; I. Łopatyński, *Płocka Rada Delegatów Robotniczych 1918-1919*, Płock 1970, s. 18-29; Z. Kozanecki, *Wiek walki o...*, s. 90-98;.

część druga

**W OKRESIE DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
(1918–1939)**

Janusz Szczepański

ŻYCIE POLITYCZNE PŁOCKA W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM (1918–1939)

Po odzyskaniu niepodległości (1918–1920)

Kłęska militarna państw centralnych, zaburzenia wewnętrzne w Niemczech i Austro-Węgrzech jesienią 1918 r. przyspieszyły odzyskanie niepodległości przez państwo polskie. W największym mieście Mazowsza – Płocku, życie polityczne wyraźnie ożywiło się. Główne siły polityczne w mieście czyniły przygotowania do przejęcia władzy. Piłsudczycy pokładali swoje nadzieje w Polskiej Organizacji Wojskowej, która przygotowywała się do rozbrojenia oddziałów niemieckich stacjonujących w Płocku.

Kandydatem Narodowej Demokracji do przejęcia władzy w powiecie płockim był właściciel ziemski z Grotkowa, gm. Świącice – Kazimierz Dziewanowski, wkrótce desygnowany do funkcji komisarza rządowego przez Radę Regencyjną. Płockie ziemiaństwo miało także silny wpływ w powołanej już 25 października 1918 r. Radzie Powiatowej Płockiej. Podczas posiedzenia Rady Powiatowej Płockiej w dniu 5 listopada 1918 r. zdecydowano powołać *„w każdej z gmin obronę zawodową, straż bezpieczeństwa w celu utrzymania ładu społecznego i bezpieczeństwa publicznego i przeciwstawiania się wszelkim próbom anarchii”*¹.

Dnia 11 listopada 1918 r. był ostatnim dniem niemieckiej okupacji w Płocku. W nocy z 10 na 11 listopada żołnierze niemieccy stacjonujący w Płocku utworzyli Radę Żołnierską, która pozbawiła dowództwa swoich dotychczasowych oficerów. Już w godzinach porannych tłumy płocczan wyległy na ulice by uczestniczyć w przełomowych dla narodu polskiego wydarzeniach.

Na szczęście do walki z oddziałami okupanta nie doszło. 11 listopada 1918 r. w południe do niemieckiego naczelnika powiatu udała się delegacja na czele z burmistrzem Magistratu – dr. Aleksandrem Macieszą i przewodniczącym Rady Opiekuńczej Powiatu Płockiego – Ryszardem Żółtowskim. Niemiecki Naczelnik Powiatu, który *„kręcił mówiąc, że musi czekać na jakiś rozkaz z Warszawy”*, ostatecznie zgodził się na przekazanie władzy w mieście².

¹ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Starostwo Powiatowe w Płocku (dalej: SPP), sygn. 3, k. 6-10. Prezesem Wydziału Wykonawczego Rady Powiatowej w Płocku, w dniu 25 października 1918 r. wybrany został Kazimierz Dziewanowski.

² Kurier Płocki 1918, nr 258, z 13 XI, s. 1.

Przejmowanie wart, obsadzanie składów, koszar z udziałem POW (Komendant II Okręgu POW – Władysław Chmielewski, Komendant Obwodu Płock – Wacław Lenkiewicz), żołnierzy z b. Polskiego Wehrmachtu mjr. Józefa Wimmera oraz policjantów miejskich (naczelnik Karol Bauer) odbyło się zgodnie z planem, bez większych ofiar. W ręce polskie przeszło też więzienie, objęte przez polską prokuraturę i milicję miejską. Część więźniów politycznych natychmiast została uwolniona³.

Dnia 12 listopada w Bazylice Katedralnej odprawiono Mszę św. dziękczynną, celebrowaną przez ks. prałata Bornińskiego, regensa Seminarium Duchownego. W mszy uczestniczyli przedstawiciele władz wszystkich instytucji i stanów. Kazanie wygłosił ks. kan. Maciejowski. Rozpoczął swe improwizowane przemówienie od słów:

*„Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały...
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Że wolną Polskę dałeś już nam Panie!...”*⁴.

W „Kurierze Płockim” z 13 listopada 1918 r. z radością informowano: *„Po tyloletniej krwawej niewoli, tyrańskie jarzmo najeźdźców zostało wreszcie zrzucone. W tak wielkiej chwili dziejowej, gdy tży radości cisną się do oczu, nie stać nikogo chyba na coś pięknniejszego, coś lepszego, coś więcej porywającego, jak okrzyk, który bije z wzniesionych w górę serc i dusz wolnych Polaków: Niech żyje Zjednoczona i Wolna Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Komendant Piłsudski”*⁵.

Dnia 11 listopada 1918 r. wieczorem z Warszawy powrócił Kazimierz Dziewanowski – Komisarz Rządu na okręg płocki, obejmujący powiaty: płocki, płoński i sierpecki. Funkcję naczelnika powiatu płockiego pełnił inż. Antoni Michalski. Podobnie jak w ostatnim



Ratusz płocki

okresie I wojny światowej stanowisko przewodniczącego Rady Miejskiej w Płocku sprawował mec. Stefan Baliński, zaś burmistrza Magistratu – dr Aleksander Maciesza. Przewodniczącym Rady Powiatowej w Płocku został Kazimierz Dziewanowski. Podczas jej posiedzenia

³ Tamże, s. 1-2.

⁴ Tamże, s. 2.

⁵ Tamże, s. 1-2.

w dniu 12 listopada 1918 r. powołano milicję powiatową. Jej funkcjonariusze mieli być uzbrojeni w broń zarekwirowaną m.in. u osób cywilnych. Komisarz Rządu Kazimierz Dziewanowski apelował do członków Rady Powiatowej w Płocku, aby każdy z nich „przyłożył wszelkich starań do zgodnej i uczciwej pracy nad odbudową Niepodległego Państwa Polskiego”⁶.

Rozpoczęła się walka o przejęcie władzy w mieście i powiecie. Rada Miejska Płocka, poza decyzją o poszerzeniu składu jej członków i przeprowadzeniu reorganizacji, utworzyła Straż Bezpieczeństwa, której trzonem miała być straż ognio-wa. Z inicjatywy dyrektorów płockich gimnazjów Straż Bezpieczeństwa miała być wzmocniona przez udział młodzieży gimnazjalnej i drużyn harcerskich.

W Płocku pojawiły się odezwy Narodowego Związku Robotniczego i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. List pasterski ogłosił biskup płocki ks. Antoni Juliusz Nowowiejski, w którym m. in. przestrzegwał: „*Niechaj nigdy nie ubiega się nikt o urząd, do którego sprawowania nie posiada należytego uzdolnienia ...*”⁷.

Do walki o przejęcie władzy w Płocku przystąpiła lewica. W nocy z 11 na 12 listopada 1918 r. utworzona została płocka Rada Robotniczo-Żołnierska (RRŻ). Jej członkowie, wytypowani przez płocką organizację Polskiej Partii Socjalistycznej, zostali zaakceptowani podczas wiecu w gmachu Teatru Miejskiego. Pierwszą siedzibą RRŻ był budynek przy ul. Kolegialnej 22. Formacją zbrojną płockiej Rady Robotniczo-Żołnierskiej, która deklarowała poparcie dla Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie, była Milicja Ludowa (ML). Według Tadeusza Świeckiego i Franciszka Wybulta „elementy bolszewizujące” już 11 listopada pragnęły wykorzystać sytuację i zdobyć broń. Rozpoczęły siłą opanowywać obiekty trzymane przez Niemców, rozbierać niemieckie posterunki w koszarach, zajmować tabor rzeczy oraz magazyny nad Wisłą⁸.

Siła wystąpień płockiej lewicy zadecydowała, że Rada Powiatowa Płocka już podczas swego posiedzenia w dniu 12 listopada 1918 r. dokoptowała do składu Wydziału Wykonawczego Rady przedstawicieli trzech bezrolnych, w tym dwóch członków RRŻ⁹. W odezwie Rady Robotniczo-Żołnierskiej miasta Płocka z 14 listopada 1918 r., zachęcającej do wstępowania w szeregi Milicji Robotniczej (Ludowej – dop. autora), czytamy: „*Tworzona przez nas Milicja Robotnicza ma na celu zapewnienie spokoju w mieście oraz stanowi ona rezerwę zbrojną ludu polskiego, która nie krzywdząc nikogo, nie pozwoli jednak na zgwałcenie praw ludowi pracującemu należnych. Towarzysze! W dniach przełomu, w dniach kiedy*

⁶ AP-P, SPP, sygn. 3, k. 11-13.

⁷ AP-P, SPP, sygn. 3, k. 3; B. Dymek, *W latach drugiej Rzeczypospolitej*, (w:) *Dzieje Płocka*, pr. zbior. pod red. Aleksandra Gieysztor, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1973, s. 378. Decyzję o poszerzeniu Rady Miejskiej w Płocku, płocka Komisja Porozumiewawcza ugrupowań demokratycznych podjęła już 20 października 1918 r.

⁸ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania Państwa Polskiego*, Toruń 1932, s. 286; B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 378.

⁹ Przedstawiciele Rady Robotniczo-Żołnierskiej przybyli na posiedzenie Rady Powiatowej Płockiej z żądaniem dopuszczenia czterech ich przedstawicieli do Wydziału Wykonawczego Rady. Za: AP-P, SPP, sygn. 3, k. 12-13.

*proletariat polski musi wyteżyć wszystkie siły, aby poważnie zająć należne mu miejsce, skupiając się wszyscy przy Radzie Robotniczo-Żołnierskiej, która z Was samych powstała, Waszych interesów bronić będzie. Nie chcemy walk wewnętrznych, żądamy tylko należnych proletariatu praw i na straży tego postulatu stać będziemy*¹⁰.

Dnia 26 listopada 1918 r. Rada Robotniczo-Żołnierska w Płocku przybrała powszechnie używaną nazwę „Rada Delegatów Robotniczych”. Liczyła ona ponad 50 delegatów i reprezentowała ok. 4 tys. robotników pracujących w fabrykach, warsztatach i na robotach publicznych. Radą kierował wybrany 3 grudnia Komitet Wykonawczy, do którego wchodziłi głównie działacze PPS: Wincenty Majewski, Jan Mariański, Zygmunt Pekrul, Wincenty Kępczyński i Stanisława Jaśkiewiczowa. Jego prezydium tworzyli: Aleksander Klonowski – przewodniczący, Leon Przybylski – zastępca przewodniczącego, Zygmunt Pekrul – sekretarz, Władysław Szczegliński – członek¹¹.

W zasięgu oddziaływania RDR w Płocku powstały RDR w Bielsku, Bodzanowie, Borowiczkach, Brwilnie, Dobrzyniu, Drobinie, Gąbinie, Soczewce, Wyszogrodzie. Najbardziej radykalna była RDR w Bodzanowie, opanowana przez komunistów. Kierował nią nauczyciel Antoni Krzyżanowski. Miejscowości, w których działał, jedni z aprobatą, inni ze zgrozą nazywali „Komuną”. Wyszogrodzka RDR opanowana była już przez działaczy PPS, bielska RDR – przez działaczy PPS-Lewicy¹².

Płocki Okręg Milicji Ludowej, największy w Polsce obok lubelskiego, warszawskiego i kielecko-radomskiego, obejmował powiaty: płocki, ciechanowski, gostyński, lipnowski, mławski, płoński, rypiński i sierpecki. Pierwszym jego komendantem był por. Stanisław Wasilewski. Napływ do ML był tak duży, że wprowadzono oddzielnie kategorie milicjantów: uzbrojonych, skoszarowanych i rezerwistów. Milicja Ludowa w Płocku znana była ze skrajnie radykalnej postawy wobec przedstawicieli warstw posiadających. Odbierała im broń. Konfiskowała zagrabione mienie paskarzom, szmuglerom, bimbrownikom. Płocka Milicja Ludowa powszechnie nazywana była „Czerwoną Gwardią”¹³.

Wrzenie rewolucyjne ogarnęło także płocką wieś. Do nowo powołanych rad gminnych wybierani byli głównie chłopci małorolni i robotnicy folwarczni. Maria Macieszyna pod datą 2 grudnia 1918 r. zanotowała w swoim pamiętniku: „...na zebrania gminne przychodzi Czerwona Gwardia z karabinami i przeprowadza swoje zasady, zrzucając dawnego wójta i pisarza, rozpędzając dawną Radę Gminną

¹⁰ Kurier Płocki 1918, nr 261, z 16 XI, s. 1.

¹¹ B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 379-380; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 287-288; Dnia 26 grudnia 1918 r. do Komitetu Wykonawczego RDR w Płocku dokoptowany został Marian Pakulski – przedstawiciel PPS-Lewicy.

¹² B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 378-379; K. Mariański, *Zarys działalności KPP w Płocku*, Notatki Płockie 1968, nr 5, s. 21.

¹³ AP-P, SPP, sygn. 1, k. 116-121; B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 380-382. Pod presją uzbrojonej ML władze miejskie Płocka ostatecznie musiały się zgodzić na aprowidowanie członków ML.

i powołując nową, najczęściej z ludzi o bardzo niskim poziomie etycznym, nie mających najmniejszego pojęcia, co robić i nie obznajomionych z prawem gminnym”¹⁴.

Właściciele ziemscy często byli więzieni, zmuszani do pracy fizycznej, szykani przez służbę folwarczną. Stawiano im warunki płacowe trudne do przyjęcia. Ziemianin W. Płoski z folwarku Nagórki pisał do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego: „W sobotę obstawili już spizarnie, jadalny pokój, służbę domową rozpędzili, zapowiadając, że nie dadzą jeść prócz wody i chleba, nie dadzą opalać mieszkania, a jeżeli to nie pomoże, jeżeli się nie zgodzę na danie gwiazdki, to zamkną w piwnicy”¹⁵. Służba folwarczna i robotnicy rolni żądali od ziemian wypłacenia tzw. świątecznej gratyfikacji w pieniądzu i żywności. Na skutek odmowy rozpoczęli strajk, który przerodził się w najścia i napady robotników rolnych na dwory. Zagrożeni właściciele folwarków wezwali na pomoc wojsko. Mjr Wimmer wysłał w teren 1. szwadron 4. pułku ułanów, w którym służyli głównie synowie płockich ziemian, próbujący często siłą zaprowadzić porządek.

Dramatyczny przebieg miały miejsca zajścia w dniu 29 grudnia 1918 r. w majątku Kozłowo. Za przypadkowe zabicie poprzedniego dnia jednego z parobków, kilka tysięcy chłopów zaatakowało 20-osobowy oddział ułanów. Ponieważ chłopcy nie chcieli ustąpić i zaczęli strzelać do żołnierzy, dowódca oddziału rozkazał otworzyć ogień do napastników. Trzech z nich zostało zabitych, a pięciu było ciężko rannych.

W dniu 30 grudnia 1918 r. ok. 2 tys. robotników rolnych, „uzbrojonych w kosy, widły, cepy, kije itp., a nawet broń palną przybyło do Płocka żądając odwetu na kawalerzystach 3. szwadronu 4. pułku ułanów. (...) Członkowie Milicji Ludowej w Płocku po dwugodzinnych pertraktacjach z tłumem (...) zdolali powstrzymać atak”¹⁶. Było to jedynie możliwe dzięki pośpiesznej dymisji mjr. Wimmera i przyrzeczeniu, że znienawidzeni przez płocką wieś ułani zostaną wysłani na front.

Narastające wrzenie rewolucyjne na wsi płockiej spowodowało rezygnację ze stanowiska Komisarza Rządu na Okręg Płocki Kazimierza Dziewanowskiego. Było to w momencie, gdy po objęciu stanowiska ministra spraw wewnętrznych przez Stanisława Thugutta, wprowadzono urząd komisarzy ludowych. Komisarzem Ludowym Okręgu Płockiego został inż. Antoni Michalski¹⁷.

Dnia 21 stycznia 1919 r. z powodu ustąpienia rządu Jędrzeja Moraczewskiego, w Płocku zorganizowany został strajk protestacyjny. Czerwona Gwardia zmuszała pracujących do przerywania zajęć, kupców – do zamykania sklepów. Rozpędzano włościan, którzy w tym dniu przyjechali na targ. W końcu stycznia ML w okręgu płockim została upaństwowiona. Jej komendantem został por. WP – Stanisław Tyrankiewicz. Decyzją rządu Ignacego J. Paderewskiego członków ML zaczęto powoływać do regularnego wojska, co powodowało ich liczne protesty¹⁸.

¹⁴ M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, oprac. A. M. Stogowska, Płock 1996, s. 392.

¹⁵ Cyt. za: T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 292.

¹⁶ Cyt. za: W. Kuszyk, *Walki klasowe na wsi polskiej 1918-1919. Materiały źródłowe*, Warszawa 1968, s. 107.

¹⁷ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 286.

¹⁸ A. Leinwand, *Z dziejów Milicji Ludowej w latach 1918-1919*, *Z Pola Walki* 1965, nr 2, s. 78; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 288-289.

Pierwsze formacje Wojska Polskiego na Mazowszu Płockim opierały się na zaciągu ochotniczym. Wkrótce po wypędzeniu niemieckiego okupanta przystąpiono do formowania 4. pułku ułanów. Pierwszy szwadron pułku formował się w Łomży, drugi – w Mławie, trzeci w Płocku, czwarty we Włocławku. Największe zasługi dla formowania się szwadronu płockiego 4. pułku ułanów położyli por. Wacław Zdziarski i ziemianin Tadeusz Sułowski. Do 3. szwadronu wstąpiło 200 ochotników z terenu Mazowsza Płockiego, w tym 70% ze sfer ziemiańskich i drobnej szlachty, 20% ze sfer inteligencji miejskiej i 10% – drobnych rolników i robotników miejskich. Ziemiaństwo płockie przekazało formującym się oddziałom jazdy 200 koni. W lutym 1919 r. trzeci szwadron 4. pułku ułanów już walczył na froncie wschodnim¹⁹.

Na Mazowszu Płockim zaczęły się również formować pułki piechoty. W Płocku zaczął się formować 6. pp Legionów, zaś w Ciechanowie, Mławie, Przasnyszu i Pułtusku – 32 pp²⁰. Zbiórki żywności i bielizny na rzecz formowanych na Mazowszu Płockim oddziałów prowadziły płocczanki zrzeszone w Służbie Narodowej Kobiet Polskich (SNKP), organizacji utworzonej w Płocku już 18 listopada 1918 r. z inicjatywy Marceliny Rościszewskiej. Oddziały prowincjonalne SNKP powstały w Bielsku, Bieżuniu, Bodzanowie, Bożewie, Płońsku, Sierpcu, Woźnikach, Wyszogrodzie i Żurominie²¹.

Z inicjatywy Służby Narodowej Kobiet Polskich, w dniu 25 grudnia 1918 r. w Płocku powołano Komitet Obrony Lwowa. Na jego czele stała komendantka SNKP w Płocku – Marcelina Rościszewska. W dniu 27 grudnia 1918 r. biskup płocki wydał odezwę do duchowieństwa diecezji płockiej, aby uświadomiło wiernym grozę najazdu ukraińskiego na Lwów i obawę utraty Chełmszczyzny i lubelskiego. Płocki Komitet Obrony Lwowa uruchomił punkt werbunkowy dla ochotników. Już 3 stycznia 1919 r. wyjechał do Lwowa pierwszy 39-osobowy oddział płockich ochotników wraz z komendantką SNKP. W okresie do 17 lutego 1919 r. na front lwowski z Płocka wyjechało łącznie 199 ochotników oraz 20 fachowców zasilających wojska techniczne. Akcja ratunkowa Lwowa obejmowała też koszty związane z utrzymaniem ochotników, ich szkoleniem i akcją agitacyjną wśród mieszkańców Płocka i Mazowsza Płockiego. Rodzinom ochotników wypłacano zapomogi. Żywność przekazywano także mieszkańcom Lwowa²².

Dnia 13 stycznia 1919 r. w Płocku, z inicjatywy endeckiego działacza Tadeusza Świeckiego, powołano Związek Obrony Ojczyzny (ZOO). Organizacją zbrojną Związku Obrony Ojczyzny było Pogotowie Wojenne. Mogli do niego wstępować mężczyźni – chrześcijanie począwszy od 15 roku życia. Po zalegalizowaniu statutu, pierwsze zebranie członków ZOO odbyło się 27 czerwca 1919 r. W zarządzie,

¹⁹ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 313-314. Do formowania 4. pułku ułanów wyznaczony został płk Stanisław Rawicz-Dziewulski. Za: Kurier Płocki 1918, nr 257, z 12 XI, s. 2; nr 276, z 4 XII, s. 3.

²⁰ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Samodzielny Referat Informacyjny (dalej: SRJ). Dok. I, sygn. 2. Dyslokacja wojsk i zakładów na terenie Okręgu Generalnego Warszawskiego z dnia 15 kwietnia 1919 r.

²¹ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 331-332; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 405. SNKP w Płocku prowadziło kuchnię dla żołnierzy.

²² O różnych formach działalności Płockiego Komitetu Obrony Płocka szczegółowo pisze T. Świecki i F. Wybult, op. cit., s. 322-326; Kurier Płocki 1919, nr 31, z 8 II, s. 3.

składającym się z przedstawicieli różnych „polskich” organizacji, znaleźli się z urzędu: komendant Pogotowia Wojennego – sędzia Momentowicz i inspektor okręgowy ZHP – Tadeusz Czapczyński. Z inicjatywy Pogotowia Wojennego ok. 200 uczniów szkół średnich ukończyło 2-tygodniowe kursy podoficerskie pod kierunkiem mjr. Sadowińskiego i por. Ojrzanowskiego. Identyczne kursy uruchomiono w Płocku, też dla dorosłych²³.

Mieszkańcy Płocka manifestowali swoją radość z odzyskanej niepodległości, uczestnicząc w uroczystych obchodach 77. rocznicy powstania listopadowego, 128. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja oraz obchodzie Jana Kilińskiego, w dniu 2 lutego 1919 r., w którym uczestniczyło ok. 20 tys. płocczan. W pamiętniku Marii Macieszyny czytamy: *„Po uroczystym nabożeństwie w katedrze z podniosłą mową księdza Maciejowskiego ruszył olbrzymi pochód narodowy z barwnymi sztandarami, jakiego chyba jeszcze Płock nie widział. Na czele jechała banderia chłopów z wiosek okolicznych. (...) Wprawdzie lance mieli wystrugane z drzewa i chorągiewki biało-czerwone z papieru, ale wszyscy razem przedstawiali się bardzo dobrze. Za nimi szli wieśniacy, kosynierzy z kosami na sztorc nastawionymi. (...) Mieli wprawdzie mocno zardzewiałe kosy, ale maszerowali dziarsko i zuchwale. Za nimi szli „obrońcy Lwowa” w niebieskich opaskach na ramieniu, zwerbowani przez Służbę Narodową Kobiet Polskich. Za nimi zaś cech szewców ze sztandarem i portretem Kilińskiego, przystrojonym wieńcem wawrzynowym i barwami narodowymi, następnie szły różne cechy i stowarzyszenia, każdy ze swoim sztandarem. Czym dalej od początku pochodu, tym większa ciżba, a na końcu wszystkie cechy, stowarzyszenia i bractwa tonęły w ogólnym ludzkim morzu. Pochód szedł z rynku Kanonicznego ulicą Kościuszki, Warszawską aż do Alei, która otrzymała miano Alei Kilińskiego. Tam ustawiono słupki i przybito tablice z napisem: „Aleje Kilińskiego”. Pierwszą przybito miasto (...). Drugą robotnicy chrześcijańscy, trzecią Narodowy Związek Robotniczy. Idąc śpiewaliśmy pieśni patriotyczne i religijne, każda część pochodu co innego, gdyż pochód był tak długi, że nie widać było końca, ani początku”²⁴.*

W końcu listopada i na początku grudnia 1918 r. w wielu miastach Mazowsza Płockiego zorganizowane były wiece przyjaźni z żołnierzami francuskimi zwolnionymi z niewoli niemieckiej²⁵. Społeczeństwo i władze Płocka żywo reagowały na zagadnienie walki o granice odrodzonego państwa polskiego. W lutym 1919 r. w Płocku powstał Komitet Obrony Warmii i Mazur. W marcu zorganizowano manifestację za wcieleniem Gdańska do Polski. W dniu 9 marca podejmowano nawet delegację Anglików, członków misji koalicyjnej płynących statkiem z Warszawy do Gdańska. Manifestowano na rzecz wcielenia do terytorium państwa polskiego Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy oraz Górnego Śląska. W dzień imienin Naczelnika Państwa na gmachach urzędów pojawiły się flagi, aczkol-

²³ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 326-327.

²⁴ Kurier Płocki 1918, nr 274, z 1 XII, s. 3; nr 100, z 6 V 1919, s. 1-2; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 431.

²⁵ Kurier Płocki 1918, nr 283, z 12 XII, s. 4.

wiek zasługi Józefa Piłsudskiego dla odzyskania niepodległości przez państwo polskie były podważane przez plockich endeków. W drugiej połowie kwietnia 1919 r. wyrażano radość z faktu zajęcia Wilna przez Wojsko Polskie²⁶.

W sierpniu 1919 r. w Płocku został utworzony Komitet Niesienia Pomocy dla Górnego Śląska. Jego przewodniczącym został Wincenty Majewski. Akcją na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy mocno poparła PPS, w jej lokalu mieściło się też biuro werbunkowe. Z Płocka na Śląsk udały się grupy ochotników. Na cele plebiscytu na Górnym Śląsku, Warmii i Mazurach zbierano w Płocku ofiary pieniężne²⁷.

Rozpacz u członków gminy prawosławnej w Płocku, a mieszane uczucia u plockczan wyznania katolickiego wywołał fakt przejęcia, w marcu 1919 r., przez polskie władze wojskowe – symbolu władzy carskiej nad Płockiem – cerkwi, i urzędzenia w niej kościoła garnizonowego²⁸.

Skomplikowane stosunki między Polakami a Żydami w poprzednich dziesięcioleciach miały istotny wpływ na wzajemne relacje plockczan wyznania katolickiego i wyznania mojżeszowego. Niejednokrotnie Żydów utożsamiano z latami niewoli. Pamiętano niedawną współpracę ludności żydowskiej z niemieckim okupantem. Z niepokojem przyjmowano fakt posiadania broni przez nieliczne grupki młodzieży żydowskiej, zakupionej od niemieckich żołnierzy lub zdobytej podczas ich rozbrajania w dniu 11 listopada 1918 r. Oburzenie plockich Żydów wywołał fakt pobicia jednego z legionistów wyznania mojżeszowego, zakupującego broń od niemieckich żołnierzy. Płoccy Żydzi złożyli protest po wkroczeniu peowiaków do Bejt Hamidraszu i szukaniu przez nich broni w Aronie Hakodesz (hebr. – Ołtarz), pod pretekstem, że Niemcy jakoby ją tam ukryli²⁹.

Znacznej części mieszkańców Płocka nie podobało się silne zaangażowanie się ludności żydowskiej w działalność partii radykalnych: PPS-Lewicy, SDKPiL, a później Komunistycznej Partii Robotniczej Polski oraz fakt agitacji komunistycznej prowadzonej przede wszystkim przez plockich Żydów³⁰.

Jednym z najważniejszych problemów odradzającej się Rzeczypospolitej była kwestia ukonstytuowania się władzy ustawodawczej. Już 28 listopada 1918 r. wydane zostały dwa dekrety Tymczasowego Naczelnika Państwa o ordynacji wyborczej i wyborach do Sejmu Ustawodawczego, określające zasady przeprowadzenia wyborów oraz wyznaczające ich termin na 26 stycznia 1919 r.

Przygotowania do wyborów przebiegały pod znakiem wzmożonej działalności poszczególnych ugrupowań politycznych. Na czele przedwyborczej akcji bloku katolicko-narodowej stanął Tadeusz Świecki, który zrezygnował z kandydowania na posła.

Blok chrześcijańsko-narodowy występował pod hasłem „Bóg i Ojczyzna” i optował za budową silnego, zjednoczonego państwa, opartego na zasadach ka-

²⁶ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 327-329; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 436-443, 461.

²⁷ B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 397.

²⁸ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 440.

²⁹ *Płock. Toldot Kehila Atikat Jamin be Polin* (Płock. Dzieje starej gminy w Polsce), red. E. Eisenberg, Tel-Awiv 1967 (dalej: Pinkas Płock), tłum. na język polski, k. 288.

³⁰ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 425.

tolicznych w życiu publicznym. Miał do dyspozycji codzienny „Kurier Płocki” i tygodnik wydawany przez Klemensa Jędrzejewskiego „Głos Ojczyzny” oraz poparcie szeregu stowarzyszeń i duchowieństwa.

Wymienione gazety od początku kampanii wyborczej wzywały do konsolidacji stronnictw polskich, zwłaszcza chrześcijańsko-narodowych. „*W jedności siła, więc ramię do ramienia*” – wzywał niejaki Kujawa w „Głosie Ojczyzny”. Z podobnym postulatem występował znany społecznik Dominik Staszewski, pisząc, że „*na sejmie powinniśmy wystąpić jako jeden zjednoczony naród polski i w tym celu do sejmu powinni wejść wyłącznie ludzie niezłomnych przekonań narodowych*”³¹.

Okazją do zademonstrowania zwartości i siły ugrupowań chrześcijańsko-katolickich była uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w dniu 19 stycznia 1919 r. W trakcie występów artystycznych nie zabrakło wyraźnych akcentów antysocjalistycznych, np. odśpiewano „*Biały sztandar*” z refrenem parafrazującym oryginał: „*A sztandar nasz jest śnieżnobiały, bo na nim nie jest bliźnich krew...*”³²

Głównym kandydatem bloku chrześcijańsko-narodowego w Płocku w wyborach do Sejmu Ustawodawczego był prof. Ludomił Czerniewski z Warszawy, wiceprezes Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Inteligencja radykalna dla celów wyborczych zorganizowała się w Stronnictwie Niezawisłości Narodowej, popierającym program polityczny Józefa Piłsudskiego. Jego organem prasowym był „Przegląd Płocki”, do którego często pisał mec. Kazimierz Mayzner, występujący przeciw programowi endecji. Głównym kandydatem Stronnictwa Niezawisłości Narodowej był Zygmunt Niklewski, dyrektor szkoły realnej z Warszawy³³.

Wspólną listę kandydatów utworzyły: Narodowy Związek Robotniczy oraz Polskie Zjednoczenie Ludowe. NZR nie godzący się, aby interesy płocczan na liście chrześcijańsko-narodowej reprezentowała osoba z Warszawy, wystawił własnego głównego kandydata. Był nim Wacław Wojtulanis, urzędnik z Płocka.

Dnia 29 grudnia 1918 r. zawiązał się Robotniczy Komitet Wyborczy PPS pod przewodnictwem Romualda Litewskiego. W ogłoszonej deklaracji wyborczej czytamy, że „*Robotniczy Komitet Wyborczy PPS występuje do walki wyborczej pod znakiem Socjalizmu i Niepodległej Zjednoczonej Rzeczypospolitej Ludowej. Robotniczy Komitet Wyborczy wystawi listę takich kandydatów do Sejmu, którzy bronić będą niezłomnie sprawy ludu pracującego w mieście i na wsi, sprawy całkowitego wyzwolenia Ojczyzny*”³⁴.

Socjaliści prowadzili aktywną kampanię propagandową, wydając własne pismo „Młot i Pług” oraz organizując wiece i zebrania przedwyborcze. Występowali głównie z postulatami socjalno-ekonomicznymi i obroną rządu

³¹ Głos Ojczyzny 1918, nr 2, z 14 XII, s. 1; Kurier Płocki 1918, nr 281, z 10 XII, s. 1; G. Gołębiowski, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. w Płocku i okręgu płockim*, cz. 1, Notatki Płockie 1999, nr 2, s. 27-28.

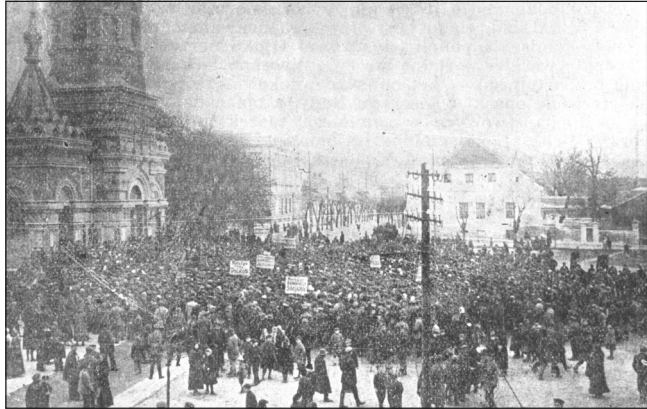
³² Kurier Płocki 1919, nr 16, z 21 I, s. 2; Głos Ojczyzny 1919, nr 6, z 5 II, s. 4-5.

³³ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 307.

³⁴ Kurier Płocki 1919, nr 2, z 3 I, s. 3; Przegląd Płocki 1919, nr 2, z 3 I, s. 2.

J. Moraczewskiego, nazywanego przez nich „rządem ludowym”. Atakowali burżuazję, ziemiaństwo i duchowieństwo³⁵. Głównym kandydatem Robotniczego Komitetu Wyborczego PPS był Mieczysław Niedziałkowski z Warszawy, redaktor naczelny „Przedświtu”, kierownik rządowej Komisji Konstytucyjnej.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego 1919 r. bojkotowali płoccy komuniści. Nie przeszkadzało im to jednak uczestniczyć w organizowanych przez inne partie i organizacje wiecach oraz zebraniach i prezentować własne poglądy. Najczęściej przemówienia komunistów odbywały się wśród gwizdów, krzyków i ogólnego tumultu publiki. Często „pojedynekowano się” na pieśni: socjaliści śpiewali „Czerwony sztandar”, komuniści „Międzynarodówkę”, narodowcy – „Rotę”³⁶.



Manifestacja socjalistyczna w Płocku, prawdopodobnie w 1919 roku
(Źródło: T. Świecki, Fr. Wybult, *Mazowsze płockie w czasach wojny światowej...*, s. 289)

Z powodu podziałów politycznych i niewielkiego odsetka wśród ludności wiejskiej niewielką szansę na uzyskanie mandatu poselskiego mieli płoccy Żydzi. Wystawili oni trzy listy: syjonistów, folkistów i ogólną. Największą szansę miała lista ogólna, z której kandydował Izydor Sarna, znany płocki przemysłowiec, właściciel fabryki maszyn rolniczych.

Ostatnie dni przed wyborami obfitowały w wiece i zebrania, których odbywało się w Płocku po kilka dziennie. Dyskusja toczyła się także na temat ochrony lokali wyborczych. Płocka prawica nie zgadzała się, aby do ich ochrony użyć milicji ludowej. Proponowała wykorzystanie w tym celu oddziałów wojska³⁷.

Dnia 26 stycznia 1919 r. mieszkańcy Płocka i Mazowsza Płockiego po raz pierwszy w historii mieli możliwość wypowiedzenia się w powszechnym głosowaniu w zasadniczych sprawach kraju. Większość ziem Mazowsza Płockiego należała do VI okręgu wyborczego obejmującego powiaty: Płock, Płońsk i Sierpc. Podczas wyborów do Sejmu Ustawodawczego w dniu 26 stycznia 1919 r. w Płocku na 16.528 osób uprawnionych do głosowania do urn poszły 10.473 osoby (63,9%), co dało dosyć niską frekwencję. Najwięcej głosów uzyskała lista nr 15 – Chrześcijańsko-Narodowa z prof. L. Czerniewskim – 3.121 (29,8%). Drugie miej-

³⁵ G. Gołębiowski, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego...*, cz. 1, s. 29.

³⁶ Tamże, s. 29; *Kurier Płocki* 1918, nr 292, z 22 XII, s. 5.

³⁷ AP-P, SPP, sygn. 2, k. 82. Prawica traktowała „milicję ludową jako siłę wykonawczą Polskiej Partii Socjalistycznej, a użycie jej wprowadzić może niepokój wśród wyborców, a co za tym idzie wybory nie będą odbywać się prawidłowo”.

sce zajęła lista nr 14 – żydowska z Izydorem Sarną uzyskując 2.927 głosów (27,9%), zaś trzecie miejsce – lista nr 4 – lista PPS z M. Niedziałowskim – 2.768 głosów.

Ponieważ dzielnik wyborczy, dający prawo do mandatu poselskiego, wynosił w okręgu 11.401 głosów (57.026:5), więc 5 mandatów otrzymał blok chrześcijańsko-narodowy, natomiast jeden mandat otrzymała lista nr 4 – PPS, która przekroczyła wymagany próg. Żydom zabrakło do mandatu zaledwie 869 głosów, ludowcom z PSL-Wyzwolenie – 4.449 głosów³⁸.

Z okręgu płockiego (powiaty: płocki, płoński i sierpecki) do Sejmu Ustawodawczego zostali wybrani³⁹:

1. ks. Stanisław Suliński (45 lat) – proboszcz z Baboszewa, gm. Sarbiewo, pow. płoński – Związek Ludowo-Narodowy,
2. Karol Mierzejewski (37 lat) – inspektor szkolny, nauczyciel matematyki w I Gimnazjum w Płocku, właściciel majątku ziemskiego w Żernikach – Związek Ludowo-Narodowy,
3. Szczepan Sawicki (48 lat) – rolnik z Kołozębia, gm. Sochocin, pow. płoński – Związek Ludowo-Narodowy,
4. Antoni Zaleski (41 lat) – rolnik z Boryszewa Starego, wójt w Rogozinie, pow. płocki – Polskie Zjednoczenie Ludowe,
5. Wacław Wojtulanis (36 lat) – urzędnik z Płocka – Narodowy Związek Robotniczy,
6. Mieczysław Niedziałkowski (25 lat) – redaktor naczelny „Przedświtu” – Polska Partia Socjalistyczna.

Zwycięstwo obozu narodowego w Płocku i okręgu płockim nie było odosobnione w zestawieniu z innymi miastami Mazowsza. Źródłem sukcesu obozu centroprawicowego należy wypatrywać w intensywnej ofensywie propagandowej, przy znacznym zaangażowaniu środków materialnych, a także przy czynnej pomocy ze strony Kościoła katolickiego, którego wpływ na elektorat polski, zwłaszcza na wsi, był znaczny. W okresie wyborów obóz narodowy był też wzmocniony dymisją rządu Jędrzeja Moraczewskiego oraz objęciem urzędu premiera przez Ignacego Jana Paderewskiego.

Działacze bloku chrześcijańsko-narodowego nie spodziewali się tak przytłaczającego zwycięstwa, bo jak zanotowała Maria Macieszyna *„byliśmy niemato zdumieni niespodziewanym zwycięstwem i w wielkiej radości zwycięstwa Partii Narodowej nawet nie żalowaliśmy naszego miejscowego kandydata Pana Czerniewskiego, gdyż i tak dwóch kandydatów z naszej listy przeszło, ponieważ na innych narodowych figurowali. (...) Socjaliści byli mocno skonsternowani. Czerwona Gwardia opuściła nosy i wstydliwie przemykała się po ulicy. Żydzi byli zmartwieni, choć wiedzieli, że ich kandydat nie ma żadnych szans przejścia, wobec braku Żydów na wsi”*⁴⁰.

Mimo zwycięstwa w Płocku endecji w wyborach do Sejmu Ustawodawczego prawicowa prasa warszawska biła na alarm, że Mazowsze Płockie jest bastionem

³⁸ G. Gołębiowski, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. w Płocku i okręgu płockim*, cz. II, Notatki Płockie 1999, nr 3, s. 23-25.

³⁹ Tamże, s. 25.

⁴⁰ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 430.

bolszewickiej agitacji⁴¹. W dniach 12-13 marca miał tu miejsce strajk służby folwarcznej, która zjechała też do Płocka, „*ale bez kos, lecz z czerwonymi kokardkami*”⁴². Prawica przystąpiła do kontrataku. Ziemianie od 1 kwietnia 1919 r. pozbawili pracy delegatów służby folwarcznej do RDR. Gdy Komisarz Ludowy, Antoni Michalski przeforsował zatrzymanie ich w pracy do 1 maja, 26 kwietnia 1919 r. został pozbawiony swojego urzędu. Zastąpił go Tomasz Kujawski.

W obronie komisarza Michalskiego zorganizowano tego samego dnia potężną manifestację z udziałem 3 tys. osób. Rada Delegatów Robotniczych była też głównym organizatorem manifestacji 1-Majowej w 1919 r. Raport policji płockiej informował: „*Brali udział mieszkańcy miasta Płocka, okolicznych wiosek i miasteczek. Wygłoszone zostały mowy nadzwyczaj radykalne. Jeden z komunistów np. mowę swoją zakończył: „Niech żyje rewolucja socjalna!*”⁴³.

Prawica zorganizowała natomiast pierwszy w niepodległej Polsce pochód 3-majowy z szerokim udziałem duchowieństwa, młodzieży szkolnej, harcerstwa, wojska, straży ogniowej i cechów rzemieślniczych⁴⁴.

Gwałtowny przebieg miała miejsce wielka manifestacja zorganizowana 19 maja 1919 r. przez płocką RDR pod hasłem powrotu na urząd komisarza Antoniego Michalskiego oraz pozostawienia Milicji Ludowej w Płocku, o której mówiono, że wkrótce będzie wysłana na front. W raporcie Wydziału Powiatowego w Płocku czytamy: „*Ponieważ wojskowa siła zbrojna w dniu demonstracji liczyła zaledwie 80 ludzi, policja zaś komunalna około 50 szeregowców bardzo słabo uzbrojonych w stare karabiny i nie mających naboju, wobec 250 milicjantów ludowych, posiadających broń i granaty ręczne oraz kilkutysięcznego tłumu robotników z łopatami, oskardami i drągami – Wydział Sejmiku stwierdzić musi z ubolewaniem, że komisarz był pozbawiony możliwości utrzymania powagi władzy państwowej przez użycie przysługujących mu prawnie środków represyjnych i pod groźą osobistej zniewagi, a nawet utraty życia, widział się zmuszonym prosić telefonicznie p. wiceministra Becka o dymisję*”⁴⁵.

Wobec groźby likwidacji Milicji Obywatelskiej, oficerowie płockiej ML domagali się dymisji Komendanta Głównego ML – kpt. Ignacego Boernerera za jego ugodowość. Kpt. I. Boerner po przyjeździe do Płocka zawiesił naczelnika płockiej ML w jego czynnościach. W celu zdławienia wrzenia rewolucyjnego w Płocku, w dniu 28 maja 1919 r. do miasta przybyły oddziały gen. Józefa Hallera. Członkowie Milicji Ludowej zostali zmuszeni, aczkolwiek z oporami, do salutowania. Płocka endecja zgotowała hallerczykom serdeczne powitanie.

⁴¹ Gazeta Warszawska 1919, nr 44, z 14 II, s. 2.

⁴² M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 442.

⁴³ Cyt. za: B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 392. Wkrótce nowym komisarzem rządowym w Płocku został Stanisław Sulikowski.

⁴⁴ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 460.

⁴⁵ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 297. Dnia 25 kwietnia 1920 r. Sąd Okręgowy w Płocku wymierzył organizatorom manifestacji kary więzienia: Adamowi Kozłowskiemu i Aleksandrowi Kłonowskiemu – 2 lata, Otto Bittnerowi, Antoniemu Krzyżanowskiemu i Leonowi Przybylskiemu – 1 rok więzienia. Za: B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 392.

Dnia 14 czerwca 1919 r. Komenda Główna ML wysłała z Płocka 120 milicjantów na front. Po zlikwidowaniu Milicji Ludowej, w Płocku ogłoszono zakaz urządzania manifestacji. Ze współpracy z komunistami wycofała się w końcu czerwca 1919 r. zarówno płocka organizacja PPS, jak i Bundu. Od tej pory inicjatorem wszelkich akcji strajkowych płockiej klasy robotniczej i robotników rolnych z terenu powiatu płockiego była Komunistyczna Partia Robotnicza Polski. W dniu 11 września 1919 r. 3 tys. robotników płockich protestowało przeciwko zamknięciu robót publicznych na szosach. W październiku strajk ogarnął płocką wieś. Ulotki KPRP były kolportowane także wśród hallerczyków stacjonujących w Płocku⁴⁶.

Ostatnim etapem formowania władz w odrodzonej Polsce były wybory samorządowe. Wybory do Rady Miejskiej w Płocku w oparciu o dekret Naczelnika Państwa „O wyborach do rad miejskich na terenie byłego Królestwa Kongresowego” odbyły się 31 sierpnia 1919 r. Dekret ten zrównywał w prawach wszystkich obywateli bez względu na pochodzenie narodowe. Przyznawał on czynne prawo wyborcze wszystkim obywatelom bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 lat, posiadali obywatelstwo polskie i zamieszkiwali stale w obrębie danego miasta co najmniej sześć miesięcy. Bierne prawo wyborcze otrzymywały osoby posiadające prawo czynne, a ponadto umiejętność czytania i pisania po polsku.

Płocky encydy na bazie organizacji i stowarzyszeń katolickich utworzyli Chrześcijańsko-Narodowy Komitet Wyborczy. Dla wystawienia wspólnej listy wyborczej komitet podjął rokowania z Polskim Demokratycznym Komitetem Wyborczym, utworzonym przez radykalną inteligencję, członków Narodowego Związku Robotniczego, urzędników. Pertraktacje między obu komitetami toczyły się przede wszystkim o miejsca na wspólnej liście kandydatów. Ostatecznie porozumienie zawarto i utworzono Polski Zjednoczony Komitet Wyborczy⁴⁷.

Wokół wyborów rozpoczęła się zacięta walka polityczna. Zgrupowani w Polskim Zjednoczonym Komitecie Wyborczym kandydaci prawicy startowali z listy nr 5, kandydaci lewicy, głównie PPS – z listy nr 2, urzędnicy – z listy nr 3. Przedstawiciele społeczności żydowskiej wystawili aż trzy listy: nr 1 – Poalej Syjon, nr 4 – Bund i nr 6 – Żydowski Komitet Międzypartyjny. W propagandzie przedwyborczej, zgrupowana w Polskim Zjednoczonym Komitecie prawica, atakowała PPS, lecz przede wszystkim, za rozbicie głosów, komitet urzędniczy⁴⁸.

W wyborach municypalnych w dniu 31 sierpnia 1919 r. w Płocku uczestniczyło 9.532 osób, co stanowiło 55% uprawnionych (16.950 osób). Lista nr 1: Poalej Syjon – uzyskała 206 głosów (2,1%) i żadnego mandatu, lista nr 2: PPS – 3.841 głosów (41%) i 12 mandatów, lista nr 3: urzędnicy – 315 głosów (3,4%) i 1 mandat, lista nr 4: Bund – 773 głosy (8,2%) i 2 mandaty, lista nr 5: Polski Zjedno-

⁴⁶ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 536-538; B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 394-396, T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 298-299.

⁴⁷ Kurier Płocki 1919, nr 193, z 22 VII, s. 2; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 504-504, 509-515.

⁴⁸ M. Sokolnicki, *Endecja w Płocku do 1919 r.*, Notatki Płockie 2000, nr 4, s. 15. W łonie komitetu demokratycznego nastąpił rozłam i urzędnicy wystawili odrębną listę na czele z Kazimierzem Mayznerem. Za: L. Dorobek, *Pierwsze w niepodległej Polsce wybory samorządowe do Rady Miejskiej w Płocku*, (w:) *60 lat niepodległej Polski 1918-1978*, Płock 1980, s. 39-43.

czony Komitet Wyborczy – 2.616 głosów (28%) i 8 mandatów, wreszcie lista nr 6: Żydowski Komitet Międzypartyjny – 1.601 głosów (17%) i 6 mandatów.

W Radzie Miejskiej Płocka wybranej 31 sierpnia 1919 r. znaleźli się:

- z listy nr 2: Antoni Michalski (inżynier), Wincenty Kępczyński (stelmach), Władysław Sztromajer (aptekarz), Wincenty Majewski (ślusarz), Romuald Litewski (tokarz), Emil Dudziński (tokarz), Stanisława Jaśkiewiczowa (kierownik biblioteki), Nemezjusz Brzuski (nauczyciel), Władysław Morawski (biuralista), Franciszek Orłowski (stolarz), Ludwik Wołowski (piekarz),
- z listy nr 3: Kazimierz Mayzner (podprokurator) – piłsudczyk,
- z listy nr 5: Ludwik Dzierżanowski (dyrektor banku), Roman Lutyński (podprokurator), dr Aleksander Maciesza (lekarz), Franciszek Szczepański (stolarz), Kacper Pełkowski (murarz), ks. Franciszek Klimkiewicz (prof. Seminarium Duchownego), Ludwik Gałkowski (właściciel domu), dr Aleksander Zaleski (lekarz)⁴⁹.

W 28-osobowej Radzie Miejskiej Płocka znalazło się siedmiu przedstawicieli społeczności żydowskiej:

- z listy nr 4: nauczyciel Leonard Jakobson i robotnik Abram Szafran, zaś z listy nr 6: przemysłowcy Mojżesz Altberg i Izidor Sarna, kupcy Alfred Blay i Mieczysław Majde, nauczyciel Chaskiel vel Henryk Szenwic⁵⁰.

W pierwszych wyborach samorządowych w Płocku po odzyskaniu niepodległości, ku ogromnemu zaskoczeniu Narodowej Demokracji, druzgoczące zwycięstwo odniosła lewica. Endecy, opierając się na wynikach wyborów do Sejmu Ustawodawczego, liczyli iż w najgorszym razie uzyskają 9 mandatów wobec 8 socjalistycznych, 8 – żydowskich i 3 – enzeterowskich (NZR nie wystąpił samodzielnie). Tymczasem różnica oddanych głosów wynosiła aż 1.225 głosów na korzyść PPS⁵¹.

Podczas narady powyborczej Chrześcijańsko-Narodowego Komitetu zastanawiano się, czy nie należy wchodzić do Rady Miejskiej, i zostawić rządy socjalistom oraz ugrupowaniom żydowskim. Ostatecznie poczucie obowiązku obywatelskiego wzięło górę i na pierwszym posiedzeniu w dniu 9 września 1919 r. stawiał się cały skład nowo wybranej Rady. Na kilku najbliższych posiedzeniach wybrano jej prezydium, Zarząd Miasta i komisje. Żaden reprezentant endecji nie znalazł się we władzach miasta Płocka⁵². Prezesem Rady Miejskiej w Płocku został wybrany Władysław Sztromajer, prezydentem miasta – inż. Antoni Michalski. Na stanowisko wiceprezydenta powołany został Emil Dudziński, a na ławników: Wincenty Majewski, Ludwik Gałkowski i Alfred Blay.

⁴⁹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22367, k. 1-2. Zastępcami członków Rady Miejskiej w Płocku zostali: z listy nr 2: Eustachy Górecki, Józef Czyżewski, Franciszek Pęski, Leon Ostrowski, Bolesław Dudziński, Jan Franciszek Zalewski, Wincenty Namietkiewicz, z listy nr 5: Bolesław Detrych, Klemens Jędrzejewski, Stanisław Zombirt, Leon Dorobek.

⁵⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22367, k. 1-2. Zastępcami członków Rady Miejskiej zostali: Berek Jakób Zeligman (lista nr 4) oraz Izaak Feinberg i Czesław Margulies (lista nr 6).

⁵¹ M. Sokolnicki, *Endecja w Płocku...*, s. 15.

⁵² Tamże; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 521-523.

W niektórych miastach Mazowsza Północnego w pierwszych wyborach samorządowych zwyciężyli Żydzi. Rada Miejska w Wyszogrodzie składała się z siedmiu Żydów i pięciu Polaków, zaś w 24-osobowej Radzie Miejskiej w Makowie Mazowieckim wybranej 14 grudnia 1919 r. znalazło się aż 14 przedstawicieli społeczności żydowskiej. W miastach tych doszło do ostrych protestów ludności polskiej. Organizowano wiece, podczas których występowano przeciwko nakładaniu przez rady miejskie tych miast większych podatków na katolików i krytykowano wrogi polskiej racji stanu propagandę żydowską za granicą. W Makowie Mazowieckim i Wyszogrodzie polscy radni zrzekli się swoich mandatów⁵³.

Ludność żydowska protestowała natomiast przeciwko ustawie sejmowej o świętowaniu niedzieli. O zmianę ustawy prosiła żydowska gmina w Płocku w piśmie z listopada 1919 r. skierowanym do Marszałka Sejmu Wojciecha Trąpczyńskiego. Związek Zawodowy Kupców Żydowskich w Płocku wniósł skargę na zmuszanie siłą Żydów do otwarcia sklepów w sobotę w dniu 8 listopada 1919 r., w celu dokonania spisu materiałów i surowca przemysłowego do produkcji odzieży i obuwia⁵⁴.

Rada Miejska w Płocku zbierała się na uroczystych posiedzeniach w dniu 1 maja. Wniosek radnych PPS (Wesołowskiego, Jaśkiewiczowej i Czyżewskiego) z 26 kwietnia 1921 r., aby Rada Miejska uznała 1 maja za święto i aby gmachy państwowe były udekorowane flagami i emblematami robotniczymi, upadł⁵⁵.

Spółceństwo Płocka wspierało tworzenie Wojska Polskiego. Uchwała Rady Miejskiej w Płocku z 30 stycznia 1920 r. mówiła o przekazaniu kwoty 1 tys. marek na „Główny Komitet Daru Narodowego” na ręce Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego. Zachęcała też ona do wstępowania w szeregi Wojska Polskiego. Przykład dał prezes Rady Miejskiej, mec. Kazimierz Mayzner, który na ochotnika zgłosił się do wojska⁵⁶. W I rocznicę zaślubin Polski z Morzem, w dniu 18 lutego 1920 r. Rada Miejska w Płocku przekazała kwotę 30 tys. marek na budowę polskiej floty: wojennej i handlowej oraz „Budowę pierwszego Okrętu Polskiego”⁵⁷.

Wiosną 1920 r. uwagę społeczeństwa Płocka przyciągały wydarzenia wojny polsko-bolszewickiej. Ogół mieszkańców domagał się jej zakończenia. W kwietniu 1920 r. wśród żołnierzy płockiego garnizonu były kolportowane odezwy Warszawskiej Rady Żołnierskiej, potępiające dalsze prowadzenie działań wojennych przez Polskę na wschodzie i odrzucanie propozycji pokojowych bolszewickiej Rosji⁵⁸. Z entuzjazmem przyjęto jednak fakt zajęcia Kijowa przez oddziały Józefa

⁵³ AP-P, Akta m. Wyszogrodu, sygn. 6, k. 11-16; AP Pułtusk, Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim, sygn. 2, k. 15.

⁵⁴ AAN, Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM), Rektyfikaty, Rkt. 49, teczka 4, nr 49, nr 53, nr 60. W dniu spisu, w wielu miejscowościach polscy żołnierze, korzystając z okazji, rabowali żydowskie sklepy.

⁵⁵ B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 400.

⁵⁶ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22371, k. 454; sygn. 22367, k. 25.

⁵⁷ Tamże, sygn. 22367, k. 269.

⁵⁸ *O niepodległą i granice. Raporty i komunikaty Naczelných Władz Wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, pod red. M. Jabłonowskiego, Warszawa-Pułtusk 1999, s. 435-436.

Piłsudskiego. Duchowieństwo diecezji płockiej, wszystkie partie polityczne stojące na gruncie polskiej państwowości, włączyły się do akcji propagandowej subskrypcji Pożyczki Odrodzenia Narodowego. Wkrótce jednak do Płocka zaczęły docierać informacje o przystąpieniu oddziałów Armii Czerwonej do kontrofensywy i klęskach wojsk polskich. Zintensyfikowali swą antywojenną propagandę komuniści. W czerwcu 1920 r. w Płocku z inicjatywy endecji powstał Oddział Ligi Antybolszewickiej, który informował społeczeństwo o istocie bolszewizmu, przestrzegał przed grożącym niebezpieczeństwem ze strony Rosji sowieckiej. W czerwcu 1920 r. przeprowadzono aresztowania wśród uczestników antywojennych wieców przemawiających „w duchu bolszewickim” oraz aresztowania prewencyjne działaczy komunistycznych⁵⁹.

W lipcu 1920 r. oddziały Armii Czerwonej po przerwaniu polskiego frontu nad rzeczką Autą zaczęły zbliżać się do Mazowsza. Mieszkańcy Płocka i innych mazowieckich miast zaczęli przygotowywać się do odparcia bolszewickiego najazdu⁶⁰. W dniach 18-19 sierpnia 1920 r. płocczanie dzielnie stawili czoła oddziałom 3. Korpusu Konnego Gaj-chana Bżyszkiana, które wtargnęły do miasta. Świadectwem uznania dla ich bohaterstwa było odznaczenie miasta Płocka Krzyżem Walecznych podczas wizyty Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku w dniu 10 kwietnia 1921 r. Pierwszej rocznicy walk o Płock podczas bolszewickiego najazdu 1920 r. było poświęcone uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej Płocka w dniu 19 sierpnia 1921 r.⁶¹.

Po odparciu Armii Czerwonej na współpracujących z władzami sowieckimi spadły regresje. Zlikwidowano wszystkie organizacje komunistyczne, w tym żydowskie akceptujące bolszewicki system władzy. Wojna 1920 r. zahamowała rozwój wpływów komunistycznych w Płocku. Przyczyniała się do ukształtowania stereotypu komunisty-bolszewika. Nasilił się też antysemityzm. Często komunizm był identyfikowany z „ideologią żydowską”. Przed sądem koleżeńskim postawiono uczniów Państwowego Gimnazjum Miejskiego im. Stanisława Małachowskiego w Płocku, którzy nie zaciągnęli się do Armii Ochotniczej. Ośmiu uczniów miało być usuniętych ze szkoły lub wraz z końcem roku szkolnego⁶². Aktywną działalność prowadził płocki Komitet Pomocy Jeńcom, powracającym z bolszewickiej niewoli. Na czele komitetu utworzonego przy płockim starostwie stała dr Beczkowiczowa⁶³.

W świetle I Powszechnego Spisu Ludności przeprowadzonego 30 września 1921 r. okazało się, że Płock nadal był największym miastem Mazowsza. Liczył 25.770 mieszkańców. Zamieszkiwało go: 67,59% katolików, 28,2% wyznawców religii możeszowej, 1,7% osób wyznania ewangelicko-augsburskiego, 1,2% – wy-

⁵⁹ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa-Pułtusk 1995, s. 39-49.

⁶⁰ Wydarzenia wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. w Płocku zostały szczegółowo opisane w niniejszym tomie przez dr. Grzegorza Gołębińskiego.

⁶¹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22087, k. 87-89.

⁶² J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu...*, s. 363; K. Konarski, *O uczniu żołnierzu*, Warszawa-Lwów 1923, s. 2-3.

⁶³ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22365, k. 181; Kurier Płocki 1922, nr 19, z 24 I, s. 3; nr 26, z 2 II, s. 3.

znania mariawickiego, 1,7% wyznania prawosławnego, 0,12% bezwyznaniowych i 0,06% ewangelicko-reformowanego. Narodowość polską podało 75,6% mieszkańców Płocka⁶⁴.

W latach demokracji parlamentarnej (1921–1926)

Ukoronowaniem procesu kształtowania się demokracji parlamentarnej w odrodzonej Polsce było uchwalenie w dniu 17 marca 1921 r. przez Sejm Ustawodawczy Konstytucji RP. Temu doniosłemu wydarzeniu w dziejach politycznych Drugiej Rzeczypospolitej poświęcone było uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w Płocku w dniu 20 marca 1921 r.⁶⁵.

Latem 1922 r., z inicjatywy Franciszka Wybulta, w Płocku powołano Oddział Legii Obrony Konstytucji. Jej celem było utrwalenie w społeczeństwie polskim zasad państwowo-twórczych i praworządnych opartych na Konstytucji RP, m.in. bezwzględne w granicach prawa zwalczanie działalności antypaństwowej, zwłaszcza ze strony komunistów. Prezesem płockiego Oddziału Legii Obrony Konstytucji został gen. Stanisław Dziewulski, sekretarzem – Franciszek Wybult⁶⁶.

W niespełna cztery lata po wyborach do Sejmu Ustawodawczego 1919 r. obywatele Drugiej Rzeczypospolitej mający ukończony 21. rok życia mogli uczestniczyć w wyborach sejmowych, zarządzonych w dniu 5 listopada 1922 r. Bierne prawo wyborcze w wyborach do Sejmu wymagało ukończonych 25 lat. Głosowanie odbywało się, podobnie jak w wyborach w 1919 r. na listy zgłoszone w okręgach wyborczych według podobnych zasad, zniesiono tylko możliwość tworzenia związku list wyborczych. Na mocy ordynacji wyborczej do Sejmu uchwalonej w dniu 28 lipca 1922 r. miasto Płock stało się siedzibą okręgu wyborczego nr 9, obejmującego powiaty: płocki, płoński, sierpecki i rypiński⁶⁷.

W wyborach do Sejmu w 1922 r. centroprawica utworzyła blok wyborczy pod nazwą Chrześcijański Związek Jedności Narodowej (ChZJN), zwany potocznie przez przeciwników „Chjeną”. Trzon tej koalicji tworzyło porozumienie Związku Ludowo-Narodowego i Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Pracy (chadecja). Na gruncie płockim ChZJN skupił też obok partii chrześcijańskie organizacje kobiece, rzemieślnicze, kupieckie i robotnicze.

PPS w wyborach do Sejmu 1922 r. tradycyjnie już wystartowała samodzielnie. Jej działalność wyborcza opierała się w głównej mierze na rzeszach członkowskich klasowych Związków Zawodowych i ich wsparciu finansowym. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, która zbojkotowała wybory do Sejmu Ustawodawczego, w wyborach sejmowych 1922 r. postanowiła uczestniczyć i dla celów wyborczych powołała Związek Proletariatu Miast i Wsi⁶⁸. W wyborach sejm-

⁶⁴ B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 398.

⁶⁵ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22087, k. 31-34.

⁶⁶ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 397.

⁶⁷ L. Hass, *Wpływy ugrupowań politycznych wśród ludności woj. warszawskiego w latach 1919–1922 (w świetle wyborów sejmowych)*, Rocznik Mazowiecki, t. 4:1972, s. 130-137.

⁶⁸ Tamże; A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 181.

mowych 1922 r. w Płocku udział wzięła także Narodowa Partia Robotnicza (NPR), którą kierował tu mec. Kazimierz Mayzner. Poza PPS, NPR, komunistami w okręgu płockim oddzielne listy wystawiły: Narodowe Zjednoczenie Ludowe, PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie” i Unia Narodowo-Państwowa (UN-P), której organem prasowym był „Tygodnik Płocki”. Dewizą UN-P było: „*Jak państwo jest dla swych obywateli, tak wszystko w państwie jest dla państwa*”. Zrzeszała ona grupę inteligencji płockiej, przede wszystkim urzędników, przedstawicieli wolnych zawodów, związanych z obozem belwederskim Józefa Piłsudskiego⁶⁹. Oddzielną listę w okręgu płockim wystawiły też żydowskie partie lewicowe: Bund, Poalej Syjon oraz folkiści. Prawica żydowska zgodnie z ustaleniami centralnymi utworzyła w Płocku komitet wyborczy Blok Mniejszości Narodowych. Żydzi skupieni w Bloku Mniejszości Narodowych domagali się poszanowania praw ludności żydowskiej w Polsce, umożliwienia jej kulturalnego i narodowego rozwoju.

W wyborach sejmowych 1922 r. w Płocku uczestniczyło 67,5% osób uprawnionych do głosowania. Wyniki głosowania w Płocku były następujące: Chrześcijański Związek Jedności Narodowej – 5.094 (48,3%), Narodowe Zjednoczenie Ludowe – 295 (2,8%), PSL „Piast” – 4 (0%), PSL „Wyzwolenie” – 13 (0,1%), NPR – 173 (1,7%), PPS – 1.744 (16,6%), Komitet ZPMiW – 646 (6,1%), Unia Narodowo-Państwowa – 225 (2,1%), żydowski Blok Mniejszości Narodowych – 2.107 (20,0%), Bund – 175 (1,7%), Poalej Syjon – 67 (0,6%), folkiści – brak głosów⁷⁰.

W wyniku wyborów z 5 listopada 1922 r. Chrześcijański Związek Jedności Narodowej wprowadził do Sejmu z okręgu płockiego trzech posłów. Byli to: rolnik Karol Mierzejewski, Tadeusz Świecki – prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku i rolnik Szczepan Sawicki, PPS – jednego posła: Mieczysława Niedziałkowskiego, PSL „Wyzwolenie” – Juliusza Poniatowskiego.

Centroprawica polska w porównaniu z wyborami w 1919 r. znacznie umocniła swoją pozycję, zdobyła w Płocku w głosowaniu do Sejmu o 17,5% głosów więcej. Tendencja wzrostu wpływów wyborczych obozu narodowego była zjawiskiem ogólnopolskim. Nastąpił natomiast wyraźny spadek liczby zwolenników PPS, w porównaniu do 1919 r. o prawie 10%. W Płocku nastąpiło z pewnością wyrównanie wpływów PPS i centroprawicy wśród miejscowych robotników. Niektórzy z robotników głosowali też na listę komunistyczną.

Społeczność żydowska Płocka w jeszcze większym stopniu niż polska opowiedziała się w wyborach do Sejmu w 1922 r. po stronie ugrupowań nierobotniczych. Na listę Bloku Mniejszości Narodowych głosowało blisko 90% elektoratu żydowskiego w Płocku.

W 1923 r. w Płocku utworzona została Powiatowa Kasa Chorych licząca ponad 4 tys. członków. W wyborach do Rady Nadzorczej Powiatowej Kasy Chorych w Płocku, które odbyły się 18 maja 1924 r. zwycięstwo odniosła prawica. Do 45-osobowej Rady Nadzorczej Powiatowej Kasy Chorych w Płocku 23 osoby wpro-

⁶⁹ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 406-407.

⁷⁰ L. Hass, *Wpływy ugrupowań...*, s. 149.

wadził Polski Zjednoczony Komitet Wyborczy, 12 osób – PPS, 7 osób – płoccy Żydzi, 3 osoby – komuniści⁷¹.

Sukcesem obozu narodowego zakończyły się także wybory do Rady Miejskiej w Płocku z listopada 1923 r. Było to możliwe dzięki zablokowaniu się 13 osób do Rady Miejskiej w Płocku wprowadził Komitet Gospodarczy Odrodzenia miasta Płocka, 9 – PPS, 2 – Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy. Żydowski Międzypartyjny Komitet Wyborczy – 2, Bund – 1 osobę. Prezesem Rady Miejskiej w Płocku został wówczas mec. Kazimierz Mayzner, prezydentem Płocka – inż. Antoni Michalski, wiceprezydentem – Zygmunt Trzeciak, zaś ławnikami: Ludwik Gałkowski, Wincenty Kępczyński (trzeci vacat)⁷².

Na forum Rady Miejskiej w Płocku toczyły się ostre spory pomiędzy PPS a Narodową Demokracją. Doprowadziły one do opuszczenia Rady przez 13 endeckich radnych i w konsekwencji do jej zdekompletowania. W tej sytuacji została ona rozwiązana przez Ministra Spraw Wewnętrznych. W wyniku zarządzonych, w dniu 7 września 1924 r. wyborów sukces ponownie odniosła prawica.

Tab. 18. Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Płocku w latach 1923–1924

Lista	Nazwa listy	1923	1924
Nr 1	Radzicie	555	544
Nr 2	PPS	2.379	2.545
Nr 3	NPR	581	586
Nr 4	Bund	302	349
Nr 5	Komuniści	-	341
Nr 6	Mieszczanstwo (Komitet Gospodarczy Odrodzenia w Płocku)	3.071	3.360
Nr 7	Ogólnożydowska	735	1.417
Nr 8	Inwalidzi	-	162
Nr 10	Demokracja żydowska	-	550
	Ogółem	7.623	9.854

Źródło: Dziennik Płocki 1924, nr 209, z 11 IX, s. 1.

Prawica nie była jednak w stanie rządzić miastem. PPS, która zajęła drugie miejsce w wyborach, uzyskała poparcie zarówno ze strony organizacji żydowskich, jak i KPRP.

Prezesem Rady Miejskiej w Płocku został rejent Eugeniusz Płoski, prezydentem – inż. Antoni Michalski, wiceprezydentem – mec. Stefan Olszański, a ławnikami: Wincenty Kępczyński, Stanisław Grabowski i Rozenzweig⁷³.

Działalność płockiej organizacji PPS skupiała się na podejmowaniu inicjatyw w Radzie Miejskiej. Z inicjatywy płockiej organizacji PPS, do Prezydium Rady Ministrów wpłynęło pismo naczelników urzędów płockich z 25 kwietnia 1922 r. z prośbą o polepszenie bytu materialnego urzędników płockich⁷⁴.

⁷¹ Dziennik Płocki 1924, nr 116, z 20 V, s. 1.

⁷² B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 399-400.

⁷³ Samorząd Miejski 1930, z. 2, s. 978-979.

⁷⁴ AAN, PRM, sygn. 8001/22.

W 1923 r. przeforsowano decyzję o kontynuowaniu robót publicznych w Płocku (naprawa bruków miejskich, szos). W dniu 3 lipca 1923 r. wystąpiono z pismem do władz województwa warszawskiego, aby te nadal akceptowały przeznaczanie przez samorządy miejskie środków finansowych na roboty publiczne, jako jedną z najlepszych metod przeciwdziałania skutkom bezrobocia wśród najuboższych⁷⁵.

Począwszy od 1925 r. Rada Miejska Płocka miała corocznie przeznaczać 1200 zł na prowadzenie utworzonej przychodni Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Płocku⁷⁶.

Pod wpływami PPS pozostawały: Związek Zawodowy Pracujących na rzece Wiśle, robotników rolnych, pracowników mięsnych, metalowy. Częściowe wpływy miała także płocka PPS w stowarzyszeniach kombatanckich: Związku Legionistów, Związku Strzeleckim oraz Związku Inwalidów Wojennych. Chadeccy kierowali związkami: murarzy, pracowników miejskich. Działał też Związek Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich⁷⁷. Z ostrą krytyką ze strony Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Płocku spotkała się płocka chadecja, która wywołała strajk pracowników miejskich w Płocku. W opinii płockiej organizacji PPS, strajk ten wywołano tylko w celu obalenia płockiego Magistratu, gdzie były silne wpływy PPS⁷⁸. PPS miała wpływy w Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Robotnik”. Po przejściu zwolenników PPS – opozycji do KPRP, ugruntowali tu swoje wpływy komuniści (1921–1925). Na początku 1925 r. członkowie płockiej organizacji PPS dokonali najścia na „Robotnika” i przejęli kierownictwo płockiej Robotniczej Spółdzielni Spożywców⁷⁹.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości ożywioną działalność społeczno-polityczną prowadziło płockie duchowieństwo. W dniu 6 lutego 1919 r. na zjeździe duchowieństwa diecezji płockiej utworzony został Sekretariat Diecezjalny do Spraw Społecznych w Płocku. Jego zadaniem było „*inicjowanie pracy katolicko-społecznej, systematyzowanie jej, utrwalanie i pogłębianie oraz przygotowywanie pracowników społecznych*”⁸⁰. W latach 1921–1922 w Płocku organizowano doroczne zjazdy delegatów do spraw społecznych, zaś w miastach powiatowych kursy społeczne dla duchowieństwa i działaczy świeckich. Dnia 24 listopada 1921 r. taki kurs odbył się w Płocku.

W dniach 22-23 czerwca 1921 r. w Płocku zorganizowano I Zjazd Katolicki⁸¹. Na czele Komitetu Organizacyjnego Zjazdu stał Tadeusz Świecki, prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W I Zjeździe Katolickim w Płocku uczestniczyło ponad 1 tys. delegatów z całej diecezji płockiej, reprezentujących 86% parafii i ponad 150 organizacji i instytucji z terenu Mazowsza Północnego, począwszy od sejmików i rad miejskich, a skończywszy na kółkach rolniczych i stowarzysze-

⁷⁵ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22096, pismo Magistratu m. Płocka z 3 lipca 1923 r.

⁷⁶ Samorząd Miejski 1925, nr 3, s. 1090.

⁷⁷ B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 402.

⁷⁸ AAN, Polska Partia Socjalistyczna (PPS), sygn. 114/XIII – 71, k. 1.

⁷⁹ B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 400.

⁸⁰ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 415.

niach oświatowych. Zaszczycił zjazd swoją obecnością Wojewoda Warszawski, Władysław Sołtan⁸².

Podczas I Zjazdu Katolickiego w Płocku zalecano działaczom społecznym zakładanie:

- Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich,
- Chrześcijańskich Związków Zawodowych, specjalnie zaś Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP,
- Stowarzyszeń Rzemieślniczych Chrześcijańskich i spółdzielni chrześcijańskich,
- Katolickich Związków Polek i Kótek Ziemiańskich, jednoczących wszystkie warstwy kobiet do wspólnej pracy kulturalnej, oświatowej i ekonomicznej.

Apelowano też o ożywienie działalności kótek rolniczych. W uchwale I Zjazdu Katolickiego w Płocku zwrócono uwagę na to, że „*wobec zamętu i rozprzężenia w narodzie, religia katolicka jest i dzisiaj dźwignią społeczno-moralną i żywym źródłem sił twórczych narodu, że w czasach kiedy przywódcy wyrotu, trując masy jadem niewiary, zawiści i waśni społecznej, chcą je oderwać od Chrystusa i Kościoła, podnieść należy głos i uświadomić sobie, że wszystkie ciosy wroga, wymierzone przeciwko wierze katolickiej, godzą w podstawy istnienia narodowego*”⁸³.

Podczas kolejnych zjazdów katolickich diecezji płockiej podkreślano znaczenie wychowania młodego pokolenia, „*oparte na zasadach religijnych i zostające w ścisłym związku z naszą tradycją narodową*”⁸⁴.

W sprawach wychowania młodego pokolenia wypowiadał się także Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, do którego w 1920 r. z terenu powiatu płockiego należało 129 członków, zaś w 1924 r. – 158 członków⁸⁵.

Próby wprowadzania kształcenia i wychowania w duchu świeckim, głosowanie na inne listy wyborcze, niż zalecane przez księży powodowało przeciwdziałanie ze strony duchowieństwa. Zachęcano miejscowe władze i ludność do wystąpień przeciwko nauczycielom „*źle nauczającym*”⁸⁶. Z największym potępieniem ze strony duchowieństwa płockiego, całej płockiej prawicy spotykała się działalność Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. płocka organizacja KPRP powoli zaczęła odbudowywać się. Bazą do jej działalności stała się Robotnicza Spółdzielnia Spożywców „Robotnik”, całkowicie opanowana przez komunistów w 1921 r. W kierownictwie płockiej organizacji KPRP i kooperatywy „Robotnik” znajdowali się: Władysław Chabowski, Stanisław Iwanicki, Marian Pakulski,

⁸¹ Był to pierwszy Zjazd Katolicki na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego.

⁸² T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 417. Wśród członków I Zjazdu Katolickiego w Płocku 76% delegatów reprezentowało ludność wiejską, 12% – ziemiaństwo i inteligencję miejską, 7% – nauczycielstwo, 5% – duchowieństwo.

⁸³ Cyt. za: T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 417.

⁸⁴ Tamże, s. 461.

⁸⁵ A. Cieśla, *ZNP w województwie warszawskim w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, Toruń 2000, s. 73, 296-297. W 1919 r. w pow. płockim 72 nauczycieli należało do Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

⁸⁶ Tamże, s. 159.

Wacław Skudlarski, Ignacy Wrzos i Stanisław Załęski⁸⁷. Zatem 1921 r. w Płocku powstała komórka Związku Młodzieży Komunistycznej (ZMK), kierowana przez Władysława Chabowskiego. Jej członkami byli głównie uczniowie starszych klas „Małachowianki”, m. in. Jan Zygmunt Jakubowski, późniejszy profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Ożywioną działalność w Płocku prowadziło też koło MOPR (Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom)⁸⁸. Większość płockich komunistów była przeciwna przewyższeniu koncepcji sekciarskich w kwestii jednolitego frontu z PPS, kwestii rolnej i narodowej, wysuniętych przez III Konferencję KPRP w kwietniu 1922 r.⁸⁹. W końcu sierpnia 1922 r. z inspiracji KPRP miały w Płocku zaburzenia na tle zaopatrzenia ludności w żywność. Przed gmachem starostwa demonstrowały głównie kobiety. Po przegranych przez komunistów wyborach do Sejmu 1922 r. opuścili Płock zagrożeni aresztowaniem: Marian Pakulski, Stanisław Iwanicki, Stanisław Załęski i inni komuniści⁹⁰.

Płocka organizacja KPRP liczyła wówczas zaledwie 55 osób, w tym aż 40 osób narodowości żydowskiej. Sytuacja przedstawiała się już korzystniej w 1924 r. Płocki OK KPRP składał się z czterech dzielnic: Płock, Wyszogród, Sierpc i Rypin. Do Komitetu Dzielnicowego Płock wchodziły: Bodzanów, Bielsk, Borowiczki, Gąbin, Maszewo i Soczewka. W okręgu płockim było 113 członków KPRP i 81 członków ZMK, w samym mieście – 18 członków KPRP i 24 – ZMK⁹¹. Po aresztowaniu wielu komunistów w listopadzie 1924 r. egzekutywa OK KPRP w Płocku została zdekompletowana. Płock podporządkowany był wówczas okręgowi KPRP Kutno-Włocławek. Po przekształceniu KPRP w Komunistyczną Partię Polski (KPP), od czerwca 1925 r. na czele płockiej organizacji KPP stał Kazimierz Mariański.

Pomimo procesu płockich działaczy ZMK rozpoczętego 11 maja 1925 r., zamknięcia płockiego oddziału Związku Zawodowego Pracowników Krawieckich, a następnie Związku Zawodowego Pracowników Skórzanych, będących pod wpływami komunistów, działalność statutowa płockiej organizacji KPP nie ustawała. Duży wpływ na jej intensyfikację miał wzrost liczby bezrobotnych. Płoccy komuniści przewodzili manifestacjom bezrobotnych wysuwających żądania „chleba i pracy”. Rada Miejska w Płocku, zdominowana przez radnych PPS przeforsowała wówczas utworzenie specjalnej komisji do spraw bezrobotnych oraz wstrzymała podwyżki komornego dla niepracujących⁹².

Dnia 29 marca 1926 r. na wiec komunistyczny posła Adolfa Warskiego-Warszawskiego w Płocku przybyło ponad tysiąc osób. Płoccy komuniści opanowali

⁸⁷ F. Świątkowa, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski 1918–1923*, Warszawa 1968, s. 349.

⁸⁸ B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 401.

⁸⁹ Zmiany w programie KPRP poparł jedynie Władysław Pakulski, który na znak protestu zrezygnował z reprezentowania płockiego Okręgu na II Konferencji KPRP. Delegatem Płocka został Stanisław Załęski; B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 401.

⁹⁰ Tamże, s. 401. M. Pakulski wyjechał do Francji, a następnie Hiszpanii, by redagować tam pisma komunistyczne.

⁹¹ B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 401.

⁹² Tamże, s. 402; K. Mariański, *Zarys działalności KPP...*, s. 23.

pochód 1 Maja 1926 r. Jednym z ich haseł zamieszczonych na transparentach było hasło „Niech żyje Polska Republika Rad”⁹³.



Winieta miesięcznika „Mazowsze Płockie i Kujawy” z 1926 r.

oficjalną nazwę Agudas Jisroel. Partia ortodoksów nazywana była w skrócie „Aguda”. Oficjalnie kierowana była przez rabinów. Wywierała ona przemożny wpływ na żydowskie szkolnictwo religijne wszelkich stopni, zaczynając od chederów, kończąc na studiach teologicznych (jeszyboty).

Nurtemm przeciwstawiającym się konserwatyzmowi, reprezentowanym przez ugrupowanie ortodoksów, był syjonizm. Syjoniści widzieli jedyne rozwiązanie kwestii żydowskiej w Europie w utworzeniu odrębnego państwa żydowskiego i zorganizowaniu masowej emigracji Żydów ze wszystkich krajów, w których żyli. Zapatrywali się pesymistycznie na możliwość położenia kresu nacjonalizmowi i sądzili, że antysemityzm rodzi się tam, gdzie Żydzi są rozproszeni wśród innych narodów. Już na początku XX w. zwyciężył pogląd, że państwo żydowskie powinno powstać na obszarze Palestyny, wówczas pozostającej pod administracją Wielkiej Brytanii. Syjoniści zabiegali o uzyskanie zgody władz brytyjskich na wzrost liczby imigrantów do Palestyny, zbierali środki finansowe i organizowali kursy kandydatów na osadników w Palestynie.

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej ożywioną działalność prowadziły w Płocku żydowskie ugrupowania polityczne. Skrajną prawicę w żydowskim ruchu politycznym stanowił ruch ortodoksyjny. Zasadniczym jego celem było pielęgnowanie zasad religijnych w życiu żydowskiego społeczeństwa. Oczekiwano przybycia Mesjasza, co mogło nastąpić w każdej chwili, lecz także i w odległej przyszłości. Każdy Żyd winien być gotów do działania, gdy Zbawca odbuduje Królestwo Izraela. Tymczasem należało troszczyć się o byt codzienny, przestrzegać nakazów religii. Ważną sprawą było podporządkowanie się prawu państwowemu, zachowanie lojalności wobec władzy, ale też i obrona interesów społeczności żydowskiej⁹⁴.

Początkowo ortodoksi płocky używali nazwy Szeluma Emune Jisroel. (Pokój Wieczny Izraelitom).

W 1922 r. przyjęto

⁹³ Dziennik Płocki 1926, nr 191, z 9 VIII; nr 196, z 26 VIII.

⁹⁴ J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1985, s. 107.

Wielki udział w rozwoju ruchu syjonistycznego miał Nachum Sokołów, który od 1865 r. mieszkał i kształcił się w Płocku. W swoich artykułach zamieszczanych w żydowskich gazetach ostro atakował urzędników gminy żydowskiej w Płocku, ściągających podatki od biedaków⁹⁵.

Już w 1906 r. Nachum Sokołów powołany został na stanowisko generalnego sekretarza Światowej Organizacji Syjonistycznej, a w latach 1932–1936 był jej prezydentem. N. Sokołów walczył przyczynił się do wydania przez lorda A. J. Balfoura słynnej deklaracji, zapowiadającej utworzenie w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej⁹⁶.

Najsilniejszym ugrupowaniem syjonistycznym w Płocku była Organizacja Syjonistyczna w Polsce. Ruch syjonistyczny miał ogromną ilość zwolenników wśród młodzieży żydowskiej. Masowo wstępowała ona do organizacji młodzieżowej „Haszomer Hacair” (Młody Strażnik), utworzonej w Płocku w 1918 r. Jej założycielami byli Boruch Silberg i Dawid Eisenberg. Młodzi płocki syjoniści o bardziej skrajnych poglądach utworzyli własną organizację „Herzlia”. Jej przewodniczącym był Mosze Rubin⁹⁷.

Młodzież płocka wyznania mojżeszowego, marząca o odbudowie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, przygotowywała się do wyjazdu, ucząc się języka hebrajskiego, wyrabiając tężyznę fizyczną. Przygotowywała się także do pracy na roli, przy budowie osiedli, osuszaniu sprzedawanych przez Arabów terenów bagnistych, na których powstawały żydowskie osiedla.

Lewicę w ruchu syjonistycznym w Płocku stanowiła Żydowska Socjalno-Demokratyczna Partia Robotnicza – Poalej Syjon (Robotnicy Syjonu). Była ona za wprowadzeniem ustroju socjalistycznego w Polsce, ale jednocześnie uznawała potrzebę stworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. W 1920 r. Poalej Syjon rozpadło się na dwie odrębne organizacje: Prawicę i Lewicę. W pierwszej połowie lat dwudziestych XX w. ożywioną działalność prowadziła młodzieżowa organizacja Poalej Syjon – „Frajhajt”. Należała do niej młodzież, której bliskie były ideały syjonizmu i socjalizmu. Płocka organizacja „Frajhajt” wydawała swój organ prasowy pod tą samą nazwą. Prowadziła drużynę skautową, kolonie letnie w Maszewie pod Płockiem. Przy organizacji istniała biblioteka licząca ponad tysiąc książek. Odbywały się tu kursy naukowe na temat socjalizmu i syjonizmu⁹⁸.

Ruch syjonistyczny miał także swoich zwolenników wśród ortodoksów. Od 1917 r. istniała w Płocku parafia religijno-syjonistyczna „Mizrachi” (Wschód), założona przez miejscowego rabina Jonę Mordechaja Złotnika oraz jego brata Jehudę Lejbę, który był rabinem w Gąbinie. W działalności „Mizrachi” bardziej zaangażował się Jehuda Lejba Złotnik, który po opuszczeniu Gąbina, w 1919 r.

⁹⁵ J. Przedpełski, *Żydzi płocki. Dzieje i martyrologia 1939–1945*, Płock 1993, s. 178-179.

⁹⁶ I. Schiper, *Dzieje syjonizmu na ziemiach polskich do 1918 r.*, (w:) *Żydzi w Polsce odrodzonej*, t. 1, Warszawa b.d.w., s. 518-530; *Encyclopaedia Judaica. Zionism*, t. 16, Jerozolima 1973, s. 1038-1051.

⁹⁷ J. Przedpełski, *Żydzi płocki...*, s. 17.

⁹⁸ Pinkas Płock, k. 263-278. Drużyną skautową przy płockiej organizacji „Frajhajt” kierował Awre-mel Fenigsztajn.

został sekretarzem generalnym tej organizacji. Jehuda Lejb Złotnik przebywał wówczas w Warszawie, gdzie wydał szereg broszur, m.in. „Mizrachi i jego zadania”. W lipcu 1920 r. J. L. Złotnik uczestniczył w konferencji organizacji „Mizrachi” w Londynie. Pod koniec 1920 r. został wybrany przewodniczącym „Mizrachi” w Kanadzie (Montreal)⁹⁹.

W Polsce odrodzonej plocka organizacja „Mizrachi” oficjalnie została zarejestrowana w styczniu 1920 r. W 1926 r. liczyła ona 187 członków. Do jej zarządu wchodził: Jakub Askanas, Ruwen Kanarek, Mordka Szwanberg, Abram Flaks, Szloma Wileński¹⁰⁰. Wszystkie plockie organizacje syjonistyczne lub o zabarwieniu syjonistycznym wspierały osadnictwo żydowskie w Palestynie. Na wykup ziemi w Palestynie, w 1925 r. w Płocku zebrano 10 tys. zł¹⁰¹.

Wspierano także ruch chaluowy (*chaluc* – pionier), który przygotowywał młodych ochotników do trudów osadnictwa w Palestynie. Pierwsza organizacja chaluowa w Płocku została założona w 1924 r. przez Lejbę Perlgrica, Eliahu Papierczyka, Josefa ben Jakowa i Jehiel Fliderbluma. W roku następnym Jehoszua Rozenblum i Abraham Zelig Chanachowicz utworzyli w Płocku organizację „Hechaluc Hacair” (Młody Pionier), która skupiała w swoich szeregach młodzież żydowską w wieku 18-20 lat. W Płocku działała także organizacja chaluowa pod nazwą „Gordonia”¹⁰².

Największe wpływy wśród żydowskiego proletariatu w Płocku uzyskał Powszechny Żydowski Związek Robotniczy, zwany też Bundem. Głosił on hasła obalenia ustroju kapitalistycznego i budowy socjalizmu. Uznawał, podobnie jak partia komunistyczna, konieczność dyktatury klasy robotniczej w okresie przejściowym. Bund odrzucał jednak zasadę zorganizowania całego proletariatu zamieszkującego Polskę w jednej partii, głosząc swą wyłączność do reprezentacji robotników żydowskich. Bund zdecydowanie przeciwstawiał się „Agudzie”, która broniła interesów żydowskich klas posiadających. Przeciwstawiał się również syjonizmowi, głosząc że ojczyzna Żydów jest w Polsce i tutaj należy rozwiązać kwestię żydowską. Do czołowych działaczy plockiego Bundu należeli: Pinchas Szwarz, Izrael Gerszon Bursztyn, Herman Knek, G. Spektor, I. Stupaj. Plocka organizacja „Bundu” miało silne wpływy w żydowskich związkach zawodowych. „Arbeter Luach” (jidisz – Kalendarz Robotniczy) podał, iż w 1920 r. w żydowskie związki zawodowe zrzeszały 469 robotników, w tym: robotników krawieckich – 187, metalowców – 84, pracowników handlu – 58, robotników przemysłu skórzanego – 32, robotników piekarskich – 38, bez zawodu – 60¹⁰³.

Od 1918 r. prowadziła działalność młodzieżowa organizacja plockiego Bundu – „Zukunft”. Organizowała ona kursy wieczorowe, na których uczono młodzież żydowską języka jidisz, języka polskiego, arytmetyki, przyrody i geografii. Naj-

⁹⁹ Tamże, k. 211-216; J. Przedpelski, *Żydzi plockcy...*, s. 184-185.

¹⁰⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 64, k. 15.

¹⁰¹ Express Płocki 1926, z 15 XII, s. 4.

¹⁰² J. Przedpelski, *Żydzi plockcy...*, s. 18.

¹⁰³ Pinkas Płock, k. 281. Biuro żydowskich związków zawodowych w Płocku mieściło się przy Starym Rynku 21.

większymi aktywistami plockiej organizacji „Cukunft” byli: Mordechaj Koszerkiewicz, Berek Ziligman i Dawid Lichtensztein¹⁰⁴.

W okresie rządów sanacji (1926–1939)

Rządy sanacji w Polsce zapoczątkowane zostały zamachem stanu dokonanym w maju 1926 r. przez Józefa Piłsudskiego. Wykorzystał on niezadowolenie ogółu społeczeństwa z polityki wewnętrznej i zagranicznej, prowadzonej przez poprzednie ekipy rządowe. Przewrót majowy poparli nawet komuniści.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 12 maja 1926 r. na obszarze województwa warszawskiego wprowadzono stan wyjątkowy. Z Płocka w kierunku Warszawy wyruszył 4. pułk strzelców konnych, dowodzony przez ppłka Zygmunta Lecewicza, aby wesprzeć działania oddziałów współpracujących z Marszałkiem Piłsudskim. Pułk ten został jednak „zneutralizowany” w rejonie Błonia przez poznańską grupę wojsk gen. Taczaka, idącą na pomoc rządowi¹⁰⁵.

Mieszkańcy Płocka jedynie pozornie zachowywali spokój. Na łamach endeckiego „Dziennika Płockiego” czytamy: *„W ciągu ostatnich tragicznych dni, które przeżywał nasz kraj, Płock zachował zewnątrznie zupełny spokój. Mimo tych pozorów, można było jednak zauważyć duże przygnębienie u ogółu obywateli oraz zdenerwowanie, dochodzące często do wysokiego napięcia. Do tego zdenerwowania przyczyniły się fantastyczne a wprost sprzeczne informacje, które niewiadomo jaką drogą do miasta naszego docierały, a kolportowane pocztą pantoflową siały niepokój i trwogę”*¹⁰⁶.

Przeciwnicy Piłsudskiego komentowali śmierć wielu żołnierzy i cywili, którzy polegli w czasie bratobójczych walk prowadzonych na ulicach stolicy. Endecja płocka zorganizowała w dniu 18 maja 1926 r. manifestacyjny pogrzeb płockiego harcerza, Mieczysława Bema, który poniósł śmierć jako sanitariusz. W pogrzebie uczestniczyli Wojewoda Warszawski – Władysław Sołtan i Naczelnik ZHP – Józef Karśnicki¹⁰⁷.

Wkrótce po zamachu majowym, w Płocku próbowała prowadzić działalność sanacyjna Partia Pracy. Najbardziej znanym jej działaczem był Zygmunt Maciejowski – nauczyciel Gimnazjum im. Stanisława Małachowskiego. Czynił on starania o opanowanie miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego¹⁰⁸.

W drugiej połowie 1926 r. z obozem Narodowej Demokracji zerwał „Dziennik Płocki”, który stał się politycznie niewyraźny, zaś w latach trzydziestych zaczął sympatyzować z lewicą rządzącego obozu sanacyjnego¹⁰⁹.

¹⁰⁴ Tamże, s. 19.

¹⁰⁵ S. Starczewski, *Przyczynek do historii 4. pułku strzelców konnych ziemi łęczyckiej. Pułk w dniach Przewrotu Majowego*, Notatki Płockie 1993, nr 1, s. 14-16.

¹⁰⁶ Dziennik Płocki 1926, nr 113, z 18 V, s. 3.

¹⁰⁷ Dziennik Płocki 1926, nr 110-115, z 13-20 V. Za duszę tragicznie zmarłego M. Bema endecja płocka zamawiała msze święte, Tamże, nr 119, z 26 V 1926, s. 2.

¹⁰⁸ Archiwum Państwowe m. st. Warszawy (dalej: APW), Urząd Wojewódzki Warszawski 1926-1939 (dalej: UWW), sygn. 18, k. 97, 191.

¹⁰⁹ A. Notkowski, *Prasa polska na Mazowszu w czasach Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939). Przegląd ważniejszych wydawnictw (czasopiśmiennictwo płockie)*, (w:) *Polska i świat w XX w. Wybrane problemy historii najnowszej*, pod red. P. Samusia, Płock 2000, s. 11.

Stworzony został korzystny klimat do kultywowania zasług Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego czynu niepodległościowego. W dniu 18 marca 1927 r. prezydium Rady Miejskiej Płocka uczciło imieniny Marszałka. Od tej pory corocznie, z inicjatywy Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego, powoływane były w Płocku Komitety Obchodów Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Władze Płocka udzieliły wsparcia Stowarzyszeniu Byłych Więźniów Politycznych, fundując grobowiec w Płocku i przenosząc do niego szczątki poległych w walce o niepodległość w okresie rewolucji 1905–1907 i I wojny światowej¹¹⁰.

Wyjątkowy charakter w Płocku i na Mazowszu miały obchody 10-lecia Odzyskania Niepodległości. Dnia 11 listopada 1928 r. miało miejsce uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej Płocka. Postanowiono wznieść w mieście Pomnik Wolności¹¹¹.

Miesiąc sierpień był okazją do organizowania kolejnych jubileuszów: „Wymarszu Kadrówki” oraz „Obrony Płocka przed bolszewikami”. W dniach 6-7 kwietnia 1935 r., w 20. rocznicę wymarszu pierwszego płockiego oddziału do Legionów Płockich odbyła się wielka uroczystość z udziałem przedstawicieli władz państwowych i Wojska Polskiego. Poświęcono wówczas nowy sztandar płockiego Oddziału Związku Legionistów, przewodniczącym którego był Aleksander Wernik, wiceprezydent Płocka. Wojewoda Warszawski, Stanisław Nakoniecznikow-Klukowski na gmachu b. Wartowni odsłonił tablicę pamiątkową z nazwiskami poległych podczas obrony Płocka przed najazdem bolszewickim w 1920 r.¹¹².

W 70. rocznicę powstania styczniowego uczczono pamięć uczestników ostatniego tragicznego zrywu polskiego, zrywu narodowowyzwoleńczego. Podczas uroczystego posiedzenia Rady Miejskiej w Płocku, w którym uczestniczył m.in. Wojewoda Warszawski, Stanisław Twardo, podjęto decyzję o nazwaniu ulicy Zygmunta Padlewskiego i placu Edwarda Jürgensa oraz wmurowaniu tablicy pamiątkowej¹¹³.

W latach 1926–1927 zmiany we władzach miasta Płocka następowały stosunkowo szybko. Po ustąpieniu w maju 1926 r. ze swoich stanowisk prezydenta Antoniego Michalskiego i wiceprezydenta Stefana Olszańskiego, 19 czerwca 1926 r. stanowisko prezydenta Płocka objął ławnik miasta Włodawka, członek PPS – Stefan Zbrożyna zaś wiceprezydenta – kupiec Stefan Betley. Członkami Magistratu (ławnikami) zostali: Stanisław Grabowski, Wincenty Kępczyński i Marian Lewandowski¹¹⁴.

¹¹⁰ Z okazji Święta Zmarłych w 1927 r. uroczystie pochowano szczątki: Jana Kochanowskiego – członka Organizacji Bojowej PPS, poległego pod Płockiem w 1917 r. oraz Jana Gniazdowskiego – członka POW, rozstrzelanego przez Niemców w Płocku w 1918 r.; AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22107, k. 97; sygn. 22109, Protokół posiedzenia RM w dniu 18 marca 1927 r.; Głos Ziemi Płockiej 1929, nr 50, z 1 III, s. 3.

¹¹¹ APW, UWW, sygn. 28, k. 241; Głos Ziemi Płockiej 1928, nr 246, z 13 XI, s. 3.

¹¹² AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22143, k. 12; Życie Mazowsza 1935, nr 4, s. 106-108.

¹¹³ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22138, k. 61-62. Na frontonie domu przy ul. Sienkiewicza postanowiono wmurować tablicę z napisem: „TU SIĘ URODZIŁ 11 X 1824 R. EDWARD JURGENS, BUDZICIEL DUCHA NARODOWEGO. ZMARŁ W CYTADELI 3.VIII.1863 R.” We frontonie Wartowni Płockiej postanowiono wmurować tablicę z napisem: „POWSTANIE STYCZNIOWE ROZPOCZĘŁO SIĘ NAPADEM NA TEN ODWACH W NOCY Z 22 NA 23 STYCZNIA 1863 R.”.

¹¹⁴ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 26451, k. 175; Samorząd Miejski 1930, z. 2, s. 979.

W 1927 r. w wyniku pierwszych za rządów sanacji wyborów do Rady Miejskiej w Płocku, w Magistracie miasta Płocka znaleźli się: prezydent Stefan Zbrożyna, wiceprezydent Franciszek Biedrzycki oraz ławnicy: Gerszon Izrael Bursztyn, J. Lewandowski, Leon Przybylski. Prezesem Rady Miejskiej wybrany został Zygmunt Jarczewski – członek PPS¹¹⁵.



Odwach

W obliczu zbliżającej się kampanii wyborczej do Sejmu II kadencji w 1928 r., sanacja utworzyła Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. W myśl pierwotnych zamiarów BBWR miał być jedynie organizacją wyborczą, jednoczącą różne drobne ugrupowania polityczne, społeczne i kombatanckie na płaszczyźnie politycznej rządów pomajowych. Prezesem organizacji powiatowej BBWR w Płocku był Czesław Babecki¹¹⁶.

Poza uruchomionym w grudniu 1926 r. czasopismem „Express Płocki”, mutacji informacyjno-sensacyjnego „Expressu Porannego” z Warszawy, organem prasowym płockiej sanacji stał się „Głos Ziemi Płockiej”. Powołano go w styczniu 1928 r. na czas kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu. Jego redaktorem był Jan Kicka¹¹⁷.

W kilka miesięcy po przewrocie majowym 1926 r. oczekiwanie ogółu mieszkańców Płocka na szybką poprawę sytuacji ekonomicznej nie przyniosło rezultatu. Szczególnie dotkliwy dla warstw pracujących był systematyczny wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby. Oznaki niezadowolenia dawały znać o sobie nawet wśród urzędników państwowych. Coraz większe postępy czyniło bezrobocie¹¹⁸. Na wiecach organizowanych przez PPS w wielu miastach Mazowsza zarzucano Marszałkowi Piłsudskiemu zdradę interesów klasy robotniczej. Wiece te kończyły się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”¹¹⁹. Dnia 25 sierpnia 1926 r. Sąd Okręgowy w Płocku skazał na cztery miesiące więzienia Kazimierza Skowrońskiego, za to, że podczas pochodu PPS w dniu 1 maja 1926 r. niósł transparent komunistyczny. Marian Skowroński, który przyniósł ten transparent skazany został na rok twierdzy¹²⁰.

¹¹⁵ Samorząd Miejski 1930, z. 2, s. 979; B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 403.

¹¹⁶ AP-P, SPP, sygn. 19, k. 2.

¹¹⁷ A. Notkowski, op. cit., s. 14-15.

¹¹⁸ APW, UWW, sygn. 2, k. 14; sygn. 12, k. 117.

¹¹⁹ Tamże, sygn. 18, k. 143-144. PPS krytykowała sanacyjną Partię Pracy, nazywając ją „Związkiem Urzędników i Policji”.

¹²⁰ Tamże, sygn. 1, k. 5.

W drugiej połowie 1927 r. został odbudowany OK KPP Płock. Po licznych aresztowaniach w Okręgu KPP Ciechanów, tutejsze organizacje zostały włączone do Okręgu Płockiego, który odtąd nazywany był płocko-ciechanowskim¹²¹. Policja odnotowała pojawienie się we wrześniu 1927 r. dużej ilości ulotek komunistycznych w powiecie płockim zaś w Płocku wielu transparentów o treści potępiającej „zbójceją faszystowską dyktaturę Piłsudskiego”¹²². W styczniu 1928 r., z inicjatywy działacza KPP – Elji Mosze Szepskiego, utworzona została w Płocku komórka PPS-Lewicy. Jej przewodniczącym został giser Kazimierz Orłowski, kandydat do Rady Miejskiej w Płocku w 1927 r. z listy „Jedności Robotniczej”. Funkcję wiceprzewodniczącego PPS-Lewicy w Płocku powierzono Stanisławowi Kani, odpowiedzialnego za agitację na robotach publicznych w powiecie płockim, sekretarza – Mieczysławowi Jastrzębskiemu, skarbnika – Dawidowi Cynamonowi¹²³. W marcu 1928 r. PPS-Lewica w Płocku liczyła 18 osób. Podczas zbliżających się wyborów parlamentarnych lista PPS-Lewicy miała być listą rezerwową, na wypadek unieważnienia przez władze rządowe listy KPP¹²⁴. Dużo więcej członków miała utworzona w Płocku na początku 1928 r. organizacja PPS – dawna Frakcja Rewolucyjna. W styczniu 1930 r. zrzeszała ona około 850 członków. Zaczęła ona tworzyć nowe związki zawodowe, organizować wystąpienia bezrobotnych, stosując często demagogię społeczną¹²⁵.

Począwszy od 1927 r. wszystkie stronnictwa polityczne zaczęły przygotowywać się do pierwszych pod rządami sanacji wyborów parlamentarnych. Obok ugrupowań, które w 1922 r. ubiegały się o głosy wyborców, do walki wyborczej przystąpiły stronnictwa nowe, m.in. obozu sanacyjnego, znajdujące się w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem (Partia Pracy, Związek Naprawy Rzeczypospolitej) oraz monarchiści.

W swojej propagandzie wyborczej BBWR poddawał krytyce stosunki przedmajowe i na czoło wysuwał kwestię stabilizacji gospodarczej państwa, walki z korupcją oraz zmiany w *Konstytucji*, mające na celu wzmocnienie władzy wykonawczej. Mógł on liczyć na pomoc administracji państwowej wszystkich szczebli, której działania w związku z kampanią wyborczą zostały ściśle podporządkowane dyrektywom kierownictwa rządzącego obozu politycznego¹²⁶.

Utworzona w 1925 r. Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa (MOW)¹²⁷, obok postulatu ustanowienia dziedzicznej monarchii, domagała się realizacji ustawy o reformie rolnej w ciągu 3 lat. Właściciele ziemscy mieli otrzymać pełne odszkodowanie w akcjach państwowych przedsiębiorstw. MOW, kry-

¹²¹ B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 404.

¹²² APW, UWW, sygn. 18, k. 247.

¹²³ AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. 1022 (dopływy), k. 19.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ APW, UWW, sygn. 50, k. 28; B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, k. 405.

¹²⁶ L. Hass, *Wpływy ugrupowań politycznych wśród ludności woj. warszawskiego w drugiej połowie lat dwudziestych (w świetle wyborów sejmowych)*, Rocznik Mazowiecki, t. 5:1974, s. 309-310; APW, UWW, sygn. 18, k. 516.

¹²⁷ Sekretarzem Biura Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej w Płocku został Czesław Krzywkowski, APW, UWW, sygn. 28, k. 287.

tykując BBWR z wielką czcią odnosiła się jednak do Marszałka Piłsudskiego, widząc w nim wielkiego męża stanu. Kandydatów z listy BBWR nazywano mało wybrednie „szubrawcami” i „złodziejami”. Oczywiście, Blok nie pozostawał dłużny, rozwijając również akcję przeciw MOW. Przybrała ona różną postać, od polemik prasowych począwszy, poprzez ulotki wyborcze, do rozbijania wieców¹²⁸.

PPS, która atakowała endecję i odcinała się od komunistów, domagała się zniesienia Senatu, sejmowej kontroli władzy wykonawczej, przymusowego wyłączenia wielkiej własności ziemskiej. Zapowiadała reformy podatkowe korzystne dla rzemiosła i demokratyzację armii. Płoccy mariawici po spotkaniach z posłem PPS – Mieczysławem Niedziałkowskim, ostatecznie zdecydowali się głosować na listy PPS i PSL „Wyzwolenie”¹²⁹. Płoccy komuniści mieli wziąć udział w walce wyborczej pod hasłem walki z faszyzmem, którego dopatrywali się w rządach sanacji.

Po przewrocie majowym 1926 r., w Płocku z inicjatywy endecji powstało koło „Straży Narodowej”, a następnie Obozu Wielkiej Polski (OWP). Program OWP, mający m. in. na celu „*obronę Kościoła Katolickiego, poszanowanie tradycji narodowych Polski i obronę jej potęgi mocarstwowej*” był dyskutowany podczas zebrań Związku Ludowo-Narodowego i Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Płocku¹³⁰.

W 1928 r. endecja utworzyła tym razem blok wyborczy, wspólnie ze Stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowym i Obozem Wielkiej Polski, pod nazwą „Komitet Katolicko-Narodowy”¹³¹. Uzyskał on szerokie poparcie ze strony duchowieństwa oraz części ziemiaństwa. Pozostała część właścicieli ziemskich zdecydowała się poprzeć BBWR. W sprawozdaniu sytuacyjnym Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego z 27 lutego 1928 r. czytamy: „*Komitet Katolicko-Narodowy aż do ostatnich czasów prowadził akcję sposobem demokratycznym, obecnie jednak urządza również masowo wiece, spotęgował intensywność propagandy i wykorzystuje w najszerszym stopniu duchowieństwo (...). Przeciwdziałanie akcji Komitetu Katolicko-Narodowego jest ogromnie utrudnione z powodu nienawiści wpłynięcia na duchowieństwo, aby zaniechało działalności politycznej. W tym zakresie zostały przedsięwzięte z właściwej strony najenergiczniejsze środki, ale tylko w niektórych wypadkach są one skuteczne*”¹³².

W działalności politycznej duchowieństwo płockie miało silne wsparcie ze strony katolickich organizacji młodzieżowych. W latach 1927–1928 na terenie diecezji płockiej prowadziły działania 94 oddziały lub koła Związku Młodzieży Polskiej

¹²⁸ J. M. Majchrowski, *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1988, s. 51.

¹²⁹ Początkowo mariawici rozważali trzy koncepcje: a) wystawienia własnej listy, b) głosowania na listę PPS, c) głosowania na listę Partii Pracy; APW, UWW, sygn. 23, k. 44.

¹³⁰ Odczyty na temat OWP wygłaszali m.in. mec. Stefan Baliński i Mieczysław Konarski, redaktor „Dziennika Płockiego”.

¹³¹ Program Komitetu Katolicko-Narodowego, w Płocku zwanego Blokiem Katolicko-Narodowym przedstawia m.in. *Jednodniówka Bloku Katolicko-Narodowego*, Płock 1928.

¹³² APW, UWW, sygn. 23, k. 113.

Żeńskiej zrzeszające 2.362 członkinie oraz 51 oddziałów lub kół Związku Młodzieży Polskiej Męskiej zrzeszających 1.342 członków. W Płocku oddział ZMPŻ liczył 40 członkiń zaś oddział ZMPM – 45 członków (przewodniczący – M. Jasiński)¹³³.

Podczas wyborów parlamentarnych 1928 r. miasto Płock znalazło się w okręgu wyborczym nr 9, obejmującym powiaty: Płock, Płońsk, Sierpc i Rypin. Udział mieszkańców Płocka w wyborach do Sejmu odbywających się 4 marca 1928 r. był stosunkowo liczny. Do urn wyborczych zgłosiło się 84,35% uprawnionych do głosowania.

Tab. 19. Wyniki głosowania do Sejmu w Płocku w dniu 4 marca 1928 r.

Ugrupowania wyborcze	Liczba głosów	%
Liczba		
- uprawnionych do głosowania	16.277	100,0
- głosujących	13.730	84,35
Liczba głosów ważnych	13.719	99,91
- z nich oddano na:		
BBWR	4.639	33,8
Endecja	2.369	17,3
PPS	2.573	18,8
Chrześcijańska Demokracja i PSL	24	0,2
„Piast”	13	0,1
Stronnictwo Ludowe	882	6,4
Komuniści	474	3,5
Monarchiści	3	0,0
Inne polskie	2.026	14,8
Blok Mniejszości Narodowych	350	2,5
Żydowskie prosanacyjne	243	1,8
Bund	118	1,7
Poalej Syjon		

Źródło: T. i K. Rzepeccy, *Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1928-1933*, Poznań 1928, s. 29; L. Hass, *Wpływy ugrupowań politycznych wśród ludności woj. warszawskiego w drugiej połowie lat dwudziestych (w świetle wyborów sejmowych)*, Rocznik Mazowiecki, t. 5:1974, s. 334-335.

Wybory parlamentarne w 1928 r. wykazały w Płocku poważne zmiany w układzie sił politycznych. Zwycięsko z nich wyszła sanacja. Dobry wynik PPS w wyborach sejmowych na terenie Płocka należy upatrywać w zwiększonej aktywności wyborczej robotników plockich. Dotkliwą klęskę, w porównaniu z dwoma poprzednimi aktami wyborczymi, odnotowały ugrupowania prawicy i centrum. BBWR w Płocku odebrał głosy głównie prawicy. Głosowała na niego w tym mieście znaczna część warstw posiadających i inteligencko-urzędniczych, które w poprzednich wyborach stanowiły niemal w całości elektorat bloku centroprawicowego. Żydzi płocky w 1928 r., podobnie jak w 1919 i 1922 r., w przeważającej liczbie głosowali na listę prawicy.

¹³³ *Sprawozdanie Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Płocku za rok 1927*, Płock 1928, s. 14-15; *Sprawozdanie Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Płocku za rok 1928*, Płock 1929, s. 22-23.

Wśród pięciu posłów z plockiego okręgu wyborczego, którzy mieli zasiąść w Sejmie, znalazł się płoczanin Wincenty Kępczyński, startujący z listy PPS. Był on znany jako ławnik magistratu i radny miasta Płocka oraz przewodniczący miejscowego oddziału Związku Metalowców¹³⁴.

Władze sanacyjne dążyły do ograniczenia kompetencji samorządów na rzecz administracji państwowej. Usankcjonowane to zostało rozporządzeniem Prezydenta RP z 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracyjnych. Obóz rządowy wykorzystywał każdą sytuację, aby móc unieważnić wybory lub rozwiązać te rady, w których partie opozycyjne wobec sanacji zdobyły przewagę. W dniu 27 maja 1927 r. miał miejsce protest klubu radnych PPS przeciw budżetowi miasta Płocka. Uwzględniał on interesy grupy zamożnych mieszkańców Płocka, chociażby w kontekście ustalenia stawek podatków od nieruchomości. Dnia 8 czerwca 1927 r. Rada Miejska Płocka, zdominowana przez radnych PPS, odmówiła wotum zaufania Magistratowi¹³⁵.

W Płocku w wyniku ostrej walki między PPS a sanacją, 3 lipca 1929 r. zmuszony został do rezygnacji ze stanowiska prezydenta miasta Stefan Zbrożyna. Tego samego dnia została rozwiązana Rada Miejska, złożono z urzędu wszystkich członków Magistratu. Władzę w Płocku powierzono komisarzowi rządowemu Aleksandrowi Albrechtowi¹³⁶. W sprawozdaniu władz wojewódzkich z połowy lipca 1929 r. czytamy: *„Rozwiązanie Rady Miejskiej w Płocku przyjęte zostało przez miejscowe społeczeństwo z uczuciem ulgi, które spodziewa się znacznej poprawy gospodarki, tak ostatnio zabagnionej przez Magistrat opanowany przez PPS CKW. Rola, jaką ma odegrać nowomianowany komisarz rządowy, jest b. trudna, ze względu na zabagnioną sytuację gospodarczą i pieniężną miasta. Konieczny jest dopływ subsydjów lub pożyczek rządowych, bez których nie usunie się skutków nieobliczalnej gospodarki cekawistów (PPS – dop. autor) w magistracie plockim”*¹³⁷.

Nowe wybory Rady Miejskiej w Płocku miały miejsce w listopadzie 1929 r. Duże poruszenie wśród mieszkańców Płocka wywołała wiadomość o pobiciu radnego Kazimierza Churskiego, który na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 28 kwietnia 1930 r. krytykował Magistrat, za wypłacanie dużych kwot pieniężnych „furmanom partyjnym”, a jednocześnie „tabor w mieście likwiduje się”¹³⁸.

Rada Miejska w Płocku została ponownie rozwiązana w czerwcu 1930 r. Powołano ją znowu w wyniku kolejnych wyborów w dniu 21 września 1930 r. Jej przewodniczącym został Marek Zygmunt Kozielski. Dnia 23 października 1930 r. powołano nowy Magistrat w składzie: prezydent miasta – inż. Adam Ostaszewski, wiceprezydent – Stefan Szlimm, ławnicy: Leon Przybylski, B. Graczyk

¹³⁴ T. i K. Rzepeccy, *Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1928–1933*, Poznań 1928, s. 29-30. Poza W. Kępczyńskim, w plockim okręgu wyborczym posłami zostali: dziennikarz Mieczysław Niedziałkowski z Warszawy (PPS), Antoni Dadan – rolnik ze wsi Skotniki, pow. Płońsk (PSL-Wyzwolenie), ppłk Adolf Maciesza z Warszawy (BBWR) i znany w Płocku – Tadeusz Świecki (ZLN).

¹³⁵ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22107, k. 50-59.

¹³⁶ Samorząd Miejski 1930, z. 2, s. 979; R. Szwed, *Samorząd terytorialny w polityce i działalności PPS 1918–1939*, Łódź 1989, s. 184.

¹³⁷ APW, UWW, sygn. 38, k. 2.

¹³⁸ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22126, Protokół posiedzenia RM w Płocku z 20 maja 1930 r.

i N. Graubard¹³⁹. We władzach miasta Płocka znalazło się wielu przedstawicieli sanacji, ale PPS utrzymywała tam wciąż duże wpływy. Nowy Magistrat dla poprawienia katastrofalnego stanu finansów miasta Płocka wypuścił w grudniu 1930 r. nową pożyczkę obligacyjną na kwotę 96.400 zł¹⁴⁰.

Kryzys gospodarczy lat 1929–1933 przyniósł gwałtowne pogorszenie się sytuacji plockich robotników. Systematycznie wzrastało bezrobocie. Zdesperowani robotnicy organizowali manifestacje. „Dziennik Płocki” z 13 maja 1929 r. donosił: *„W sobotę o godzinie 12 w południe zaczęły się w naszym mieście nowe demonstracje bezrobotnych. Do tablic użytych już przy pierwszej demonstracji „Żądamy pracy i chleba” oraz „Żądamy obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby”, przybyła jeszcze jedna: „Precz z obietnicami. Żądamy natychmiastowego zatrudnienia bezrobotnych”. Demonstranci zachowują się spokojnie. Śpiewają „Czerwony sztandar” i żądają rozmowy z p. Starostą”*¹⁴¹.

Duże groźniejsze w skutkach były rozruchy z udziałem bezrobotnych w Płocku w dniu 29 marca 1930 r. Policja rozpendziła ich zgromadzenie przed Ratuszem. Kilka osób było rannych, w areszcie zatrzymano 11 manifestantów. Z chwilą wstrzymania plockim bezrobotnym zasiłków, w listopadzie 1930 r. wdarli się oni do gmachu Magistratu, gdzie zostali pobici przez policję¹⁴². W 1930 r. protesty bezrobotnych w Płocku nie miały jednak powszechnego zasięgu i nie przybrały tak radykalnego oblicza. Znaczna część związków zawodowych w Płocku opanowana była przez PPS lub PPS-Frakcję Rewolucyjną. PPS dominowała w Związku Zawodowym Robotników Ziemi Okręgu Płockiego. W Płocku i powiecie plockim liczył on 689 członków (przewodniczący – Jan Bandurski). PPS-Frakcja Rewolucyjna wyraźne wpływy miała w Związku Zawodowym Pracowników Transportu Rzecznego (członków – 150, prezes – Piotr Rydzewski) oraz Związku Zawodowym Robotników Budowlanych (członków – 574, prezes – Piotr Rydzewski)¹⁴³.

Wybory 1928 r. nie zadowolili żadnej z liczących się sił politycznych w Płocku. Odpowiednim momentem do ugruntowania się wpływów politycznych BBWR były obchody 10. rocznicy odzyskania niepodległości, służące do kształtowania kultu wokół osoby Józefa Piłsudskiego. Wiele gmin z terenu powiatu plockiego (Bielińno, Mąkolin, Miszewo Murowane, Rogoźno, Święcice) podjęto uchwały z wyrażeniem hołdu dla Marszałka. W Płocku postanowiono wznieść Pomnik Wolności¹⁴⁴.

Główny oponent sanacji – endecja – po niepowodzeniu w wyborach 1928 r. szukała drogi prowadzącej do odbudowy dawnych wpływów. Jesienią 1928 r. Związek Ludowo-Narodowy został przekształcony centralnie w Stronnictwo Narodowe (SN). Delegatami z powiatu plockiego na Kongres SN w Poznaniu

¹³⁹ Samorząd Miejski 1930, z. 2, s. 979.

¹⁴⁰ B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 407.

¹⁴¹ Cyt. za: B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 406-407.

¹⁴² AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22126, Protokół posiedzenia RM w Płocku z 17 grudnia 1930 r., B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 407. W marcu 1930 r. w Płocku było 2.882 bezrobotnych, a wśród nich zarejestrowanych – 2.076, APW, UWW, sygn. 50, k. 99.

¹⁴³ AP-P, Starostwo Powiatowe w Płocku, sygn. 15, k. 111-113; k. 118-119.

¹⁴⁴ APW, UWW, sygn. 28, k. 241.

w 1929 r. byli: adwokat Stefan Baliński i b. poseł Karol Mierzejewski. W 1930 r. organizacja Stronnictwa Narodowego w Płocku liczyła 361 członków¹⁴⁵. W Płocku działalność prowadził nadal Obóz Wielkiej Polski. Endecy do promocji własnego ugrupowania wykorzystywali uroczystości państwowe, nawet te, do których wyłączne prawo przypisywał sobie obóz piłsudczykowski, np. kolejne obchody „cudu nad Wisłą”. Stronnictwo Narodowe, podobnie zresztą jak wcześniej Związek Ludowo-Narodowy, miało silne poparcie ze strony duchowieństwa. W pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy 1928 r. biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski podczas kazania wyraził ubolewanie, że znaczna część mieszkańców diecezji płockiej podczas wyborów sejmowych 1928 r. głosowała na listę nr 2 i 3 (PPS i PSL „Wyzwolenie”)¹⁴⁶.

Na początku lat trzydziestych zauważono jednak, wyraźną zmianę w stanowisku duchowieństwa płockiego. W sprawozdaniu władz województwa warszawskiego z marca 1930 r. czytamy: *„Należy zwrócić uwagę na fakt lojalnego ustosunkowania się kleru katolickiego w Płocku na czele z Kurią Biskupią do poczynąń grup prorządowych, a w szczególności Bezpartyjnego Bloku i Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego, wyrazem czego jest dopuszczanie na stanowiska dziekanów i proboszczów duchownych, niedwuznacznie sympatyzujących z ideologią Marszałka Piłsudskiego. Na ochłodzenie sympatii do Stronnictwa Narodowego i chadecji ze strony Kurii Biskupiej w Płocku zewnętrznym wpłynął fakt zwartego ataku prawicy łącznie z CKW PPS na rząd na terenie sejmowym, lokalnie zaś przystąpienie sfer ziemiańskich w przeważającej liczbie do Stronnictwa Chrześcijańsko-Rolniczego, popierającego politykę Rządu”*¹⁴⁷. Swoje wpływy duchowieństwo nadal umacniało wśród młodzieży wiejskiej, w organizacjach masowych tworzonych przy parafiach, dzięki umiejętnemu prowadzeniu pracy kulturalno-oświatowej na wsi¹⁴⁸.

Lojalny stosunek wobec rządzącej sanacji zachowała również Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa. Płocka organizacja MOW próbowała pozyskać nowych zwolenników dzięki rozpoczęciu akcji zbierania podpisów pod petycją do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o odebranie mariawitom koncesji na prowadzenie szkół¹⁴⁹. W prasie płockiej, od dawna był nagłościony proces arcybiskupa mariawickiego Jana Kowalskiego, oskarżonego m.in. o molestowanie seksualne nieletnich¹⁵⁰.

Po rozłamie wśród socjalistów rozpoczęła się intensywna akcja pozyskiwania nowych członków, m. in. wśród robotniczej młodzieży. PPS organizowała w Płocku koła Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych i Czerwonego Harcerza. Chcąc

¹⁴⁵ Tamże, sygn. 38, k. 5; AP-P, SP, sygn. 16, k. 2-8.

¹⁴⁶ APW, UWW, sygn. 23, k. 204.

¹⁴⁷ Tamże, sygn. 50, k. 59.

¹⁴⁸ W opinii komunistów, organizacje księżowskie w niektórych parafiach tworzone były jako organizacje przysposobienia wojskowego, o wyraźnym antysowieckim ostrzu, np. Rycerze Serca Jezusowego, Wojska św. Jadwigi. *Komunikaty Informacyjne Komisarza Rządu na m. st. Warszawy*, t. 3, z. 1 (2 stycznia 1929 – 28 marca 1929), Warszawa 1993, s. 363.

¹⁴⁹ APW, UWW, sygn. 28, k. 287.

¹⁵⁰ Głos Ziemi Płockiej 1928, nr 200, z 19 IX, s. 1-2.

odciągnąć młodzież szkolną od Związku Harcerstwa Polskiego, ponoć „*obiecowała jej bezpłatne zaopatrzenie w mundury*”¹⁵¹. 10. rocznica odzyskania niepodległości przez państwo polskie, była okazją do organizacji wielu akademii, poświęconych głównie 10. rocznicy utworzenia „rządu lubelskiego”.

Coraz więcej członków pozyskiwała utworzona w 1928 r. w Płocku przez zwolenników Józefa Piłsudskiego – PPS – dawna Frakcja Rewolucyjna. W pierwszym roku istnienia liczyła ona 50 osób, zaś w 1930 r. – już 850 członków¹⁵².

Na początku lat trzydziestych dużo mniejsze wpływy wśród klasy robotniczej Płocka miała PPS-Lewica i Komunistyczna Partia Polski. Przybyły z Warszawy delegat PPS-Lewicy – Wincenty Rutkiewicz, który przemawiając 17 sierpnia 1930 r. w Radziwiu na wiecu przedwyborczym do Rady Miejskiej, wychwalał stosunki panujące w ZSRR, a krytykował jednocześnie Piłsudskiego, który przed 10 laty poprowadził „*synów robotnika i chłopca dla osobistych korzyści i w interesie burżuazji*” *został poturbowany, a wiec został rozbity*”¹⁵³.

Ważnym w skutki wydarzeniem krajowym okazało się utworzenie Centrolewu. Dążył on do obalenia rządów sanacji w wyniku kolejnych wyborów parlamentarnych. Wybory te miały być przyśpieszone po rozwiązaniu w dniu 29 sierpnia 1930 r. Sejmu i Senatu. Nocą z 9 na 10 września 1930 r. zostali aresztowani i osadzeni w twierdzy brzeskiej przywódcy Centrolewu, na czele z Wincentym Witosem.

Kolejne wybory do Sejmu RP, zwane „brzeskimi”, miały się odbyć 16 listopada 1930 r. Ugrupowania pozarządowe, podobnie jak w 1928 r. wystąpiły z listą – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Sanacja nie ogłosiła oficjalnego programu wyborczego, ograniczając się do odezwo wyborczych, krytykujących przeciwników systemu, ostrzegających przed prawdziwą dyktaturą – „dyktaturą komunizmu”. Prorządowy charakter miała lista PPS dawna Frakcja Rewolucyjna. Centrolew przystąpił do wyborów pod hasłami: walki ze skutkami katastrofy gospodarczej, klęski bezrobocia, sprawiedliwej reformy podatkowej, przestrzegania ustaw chroniących pracowników przed wyzyskiem, rozbudowy szkolnictwa. Program ten stanowił kompromis pięciu ugrupowań tworzących Centrolew (PPS, PSL „Wyzwolenie”, PSL „Piast”, Stronnictwo Chłopskie i NPR). Endecja wśród haseł wyborczych eksponowała hasła narodowe i wyznaniowe. O głosowanie na listy prawicy apelowało duchowieństwo.

W wyborach 1930 r. komuniści zgłosili listę Jedności Robotniczo-Chłopskiej. W Płocku, zarówno lista KPP, podobnie jak i Lista Narodowa endecji zostały unieważnione. Swoją listę wystawiły także ugrupowania żydowskie. „Bund”, który do tej pory, w wyborach brał udział samodzielnie, w 1930 r. utworzył wraz z Niezależną Socjalistyczną Partią Pracy i Poalej Syjon-Prawicą – Blok Lewicy Socjalistycznej. Obóz prorządowy reprezentowała Aguda, folkiści i drobni kupcy, którzy wystąpili z listą: „Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy”. Syjo-

¹⁵¹APW, UWW, sygn. 34, k. 19; AAN, MSW, sygn. 849, s. 131.

¹⁵²APW, UWW, sygn. 50, k. 28; AAN, MSW, sygn. 849, s. 143.

¹⁵³APW, UWW, sygn. 50, k. 209.

niści wystąpili z listą „Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej”. Własną listę wystawił Poalej-Syjon.

Płock, analogicznie jak w poprzednich wyborach parlamentarnych, znalazł się w okręgu wyborczym nr 9, obejmującym powiaty: Płock, Sierpc, Rypin i Płońsk. Podczas wyborów sejmowych w dniu 16 listopada 1930 r. w Płocku frekwencja spadła w stosunku do roku 1928 o 15,52 punktu procentowego i wyniosła 68,73%. Z pewnością było to spowodowane aktywnym zwalczaniem akcji wyborczej opozycji przez władze sanacyjne.

W Płocku wybory sejmowe 1930 r. wygrała lista nr 1 – BBWR, zdobywając 5.244 głosów (41,83%). Na drugim miejscu uplasowała się lista nr 7 – Centrolewu, uzyskując 3.271 głosów (26,09%), na trzecim zaś lista nr 17 – Bloku Obrony Praw Narodowości Żydowskiej, zdobywając 1.320 głosów (10,52%). Stosunkowo duże poparcie uzyskała lista nr 2 – PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej, uzyskując 1.122 głosy (8,95%)¹⁵⁴.

„Wybory brzeskie” w 1930 r. wykazały w Płocku bardzo poważne osłabienie antysanacyjnej pozycji i zdecydowane zwycięstwo BBWR. Łącznie z satelicką wobec sanacji PPS dawną Frakcją Rewolucyjną obóz sanacyjny w Płocku zdobył połowę głosów polskich. Świadczyć to może o wyraźnym wzroście poparcia dla sanacji wśród robotników, którzy w poprzednich wyborach popierali PPS. Porażka PPS nie była zjawiskiem wyłącznie płockim. Otóż utraciła ona w znacznym stopniu głosy wyborców również w Warszawie i Łodzi.

Rok 1930 otwierał kolejny okres spadku wpływów wyborczych endecji, która po zamachu majowym przeżywała głęboką zapaść. W Płocku obóz narodowy tracił głosy głównie na rzecz BBWR. Żydzi płocky głosowali w znakomitej większości na ugrupowania prawicowe. Najsilniejszym ugrupowaniem w Płocku okazali się Syjoniści, którzy zdobyli ponad połowę głosów żydowskich.

Z powodu wcześniejszego unieważnienia Listy Narodowej w okręgu wyborczym nr 9, w okręgu tym w dniu 21 czerwca 1931 r. odbyły się wybory uzupełniające do Sejmu. Do urn wyborczych tym razem stawiło się 75% osób uprawnionych do głosowania. W wyborach uzupełniających do Sejmu w dniu 21 czerwca 1931 r. ponownie najwięcej głosów zdobył BBWR – 51.534 (38,15%) uzyskując dwa mandaty poselskie. Niewiele mniej głosów tym razem uzyskał Centrolew – 49.807 (36,87%) zdobywając również dwa mandaty poselskie. Na Stronnictwo Narodowe, które zdobyło jeden mandat poselski, głosowało 31.421 osób (23,26%)¹⁵⁵.

Po wyborach parlamentarnych 1930 r. nastąpiło wyraźne przesilenie. W sprawozdaniu Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego z 10 lutego 1931 r. napisano: „*W ruchu politycznym nastąpiło zupełne uspokojenie. Komentowano jedynie sprawę brzeską. Poza to, organizacje polityczne wysiłwszy się w czasie wyborów na agitację programowe, złożyły obecnie całą nadzieję i odpowiedzialność w ręce swych przedstawicieli, oczekując od nich pomocy i środ-*

¹⁵⁴ *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu w dniu 16 i 23 listopada 1930 roku*, Warszawa 1935, s. 10.

¹⁵⁵ *Dziennik Płocki* 1931, z 25 VI, s. 1. Mandaty poselskie uzyskali: Jan Rudowski i Stefan Pomianowski (BBWR), Władysław Rutkowski (SN) oraz z listy Centrolewu: Mieczysław Niedziałkowski (PPS) i Józef Białoskórski (SL); APW, UWW, sygn. 57, k. 173.

ków na zaradzenie pogarszającym się warunkom gospodarczym. Stronnictwa opozycyjne, jako przyczynę pogłębienia się kryzysu gospodarczego wskazują zwycięstwo BB, przy wyborach i robią zarzuty tym, którzy tę listę popierali”¹⁵⁶. Płocka organizacja BBWR starała się wzmocnić swoją pozycję na terenie miasta poprzez poszerzanie wpływów podporządkowanych sobie organizacji społecznych i paramilitarnych. Prężną działalność w pow. płockim prowadził Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (przewodnicząca Eugenia Mayznerowa). W 1931 r. zrzeszał on w ośmiu oddziałach 324 osoby, w tym w Płocku – 103 osoby¹⁵⁷.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Płocku prowadził dożywianie biednych dzieci, zaś w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia – rozdawnictwo darów gwiazdkowych oraz imprezy choinkowe dla najbiedniejszych dzieci. Organizował dla kobiet kursy zawodowe, wystawy, przedstawienia amatorskie, koncerty¹⁵⁸.

Spśród organizacji paramilitarnych, związanych z osobą Marszałka Piłsudskiego i obozem sanacji, najliczniejszy był Związek Strzelecki. W 1929 r. Obwód Płocki Związku Strzeleckiego liczył osiem oddziałów i 210 członków. Komendantem obwodu był wówczas Stanisław Offenkowski¹⁵⁹. W dniu 4 września 1926 r. Płock był widownią publicznych zamieszek z udziałem członków Związku Strzeleckiego. Konflikt między ofiarami WP a członkami „Strzelca” na zabawie przeniół się na ulicę. Doszło do strzelaniny. Policja konna zaarrestowała 21 pijanych „strzelców” i ich komendanta Józefa Rutkowskiego¹⁶⁰.

Inną liczącą się organizacją paramilitarną był Związek Legionistów, który w 1934 r. w Płocku liczył 56 członków. W 1937 r. jego zarząd stanowili: prezes – Aleksander Wernik, wiceprezes – Zygmunt Włodarzewski, sekretarz – Jan Szpunar, skarbnik – Leon Iskier¹⁶¹.

W Płocku widoczna była także działalność koła Związku Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego, który w 1928 r. przystąpił do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Jego członkowie nie tylko uczestniczyli w uroczystościach państwowych i wojskowych, ale także wspierali akcję na rzecz przysposobienia wojskowego i kultury fizycznej młodzieży szkolnej¹⁶².

Jedną z największych organizacji społecznych w kraju, a zarazem w Płocku, była Liga Morska i Kolonialna (LMiK), działająca na rzecz „wychowania morskiego” społeczeństwa. Jej program został m. in. zdefiniowany w regulaminie Kół Szkolnych LMiK z 1937 r., w którym czytamy: „*Wychowanie morskie mło-*

¹⁵⁶ APW, UWW, sygn. 57, k. 2.

¹⁵⁷ Pod względem liczebności w szeregach ZPOK, powiat płocki został wyprzedzony w woj. warszawskim jedynie przez powiaty: warszawski – 1.315 osób i lipnowski – 365 osób: *Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet za czas od dnia 1 kwietnia 1931 do dnia 1 kwietnia 1933 r.*, Warszawa 1933, s. 4-6.

¹⁵⁸ Tamże, s. 33-43; APW, UWW, sygn. 57, k. 275.

¹⁵⁹ AAN, MSW, sygn. 1035 (dopływy), k. 46-47.

¹⁶⁰ APW, UWW, sygn. 2, k. 5a; *Dziennik Płocki* 1926, nr 206, z 7 IX, s. 3. Endecja domagała się rozwiązania „Związku Strzeleckiego” w Płocku.

¹⁶¹ AAN, Związek Legionistów Polskich (ZLP), sygn. 237, k. 5, 24.

¹⁶² *Sprawozdanie z działalności Związku Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego za czas od 15 czerwca 1928 do 1 czerwca 1929 r.*, Warszawa 1929.

*dzieży – duchowe i fizyczne, ma stworzyć w Polsce nowy typ człowieka, obeznanego z zagadnieniami morza i rozumiejącego, jakie korzyści daje one państwu, ma wskazać nowe możliwości rozwoju Polski na drodze ekspansji morskiej i kolonialnej...*¹⁶³. W 1935 r. Oddział LMiK w Płocku zrzeszał 1.110 członków. Posiadał 18 kół szkolnych. Jego prezesem był wicestarosta Wacław Jaworski (od 1937 r. – dr Franciszek Pustelnik). Organizacja prowadziła działalność propagandową na rzecz rozwoju polskiej floty handlowej i wojennej, przemysłu okrętowego, rybołówstwa morskiego. Największe imprezy były organizowane zazwyczaj z okazji „Święta Morza”¹⁶⁴. Tradycyjnie w Płocku odbywały się Kursy Modelarstwa Okrętowego dla młodzieży szkolnej z terenu całego województwa warszawskiego. Protestując przeciwko usiłowaniom Niemiec pozbawienia Polski praw do Bałtyku, oddział LMiK w Płocku wspomagał Fundusz Obrony Morskiej. W 1935 r. na FOM zebrano 5.999,17 zł, z przeznaczeniem na budowę łodzi podwodnej „Piłsudski”. W tym samym roku delegacja płockich miłośników morza uczestniczyła w wycieczce na Bornholm oraz w przywitaniu w Gdyni niedawno zbudowanego statku motorowego „Piłsudski”¹⁶⁵. Oddział LMiK w Płocku wspierał aspiracje mocarstwowo-kolonialne Polski, jej program emigracyjno-kolonialny. Temu celowi służyły wystawy i konkursy „kolonialne”, pokazy filmów, odczyty i pogadanki, wskazujące na znaczenie terenów kolonialnych dla rozwoju Polski. Młodzież płocka otoczyła opieką dzieci polskich emigrantów w Paranie, utrzymując z nimi korespondencyjny kontakt¹⁶⁶.

Od 1929 r. działalność w Płocku prowadziła Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, założona z inicjatywy starosty płockiego Boxy, dowódcy 8. PAL – płk. Roguskiego i dyrektor Gimnazjum Żeńskiego – Rościszewskiej. Pierwszym z przedsięwzięć płockiej organizacji LOPP było przekazanie w 1924 r. kwoty w wysokości 18 tys. zł na zakup samolotu. Ceną inicjatywą była budowa lotniska na Kostrogaju o powierzchni 66 ha. W uroczystości poświęcenia części lotniska w dniu 6 listopada 1932 r. uczestniczyła eskadra 22 samolotów. W latach trzydziestych LOPP prowadził akcję przeszkolenia ludności w zakresie obrony przeciwgazowej. W 1935 r. organizacja płocka LOPP liczyła 800 członków rzeczywistych. Sekretarzem Powiatowym LOPP w Płocku był Jan Pasternakiewicz¹⁶⁷.

Władze sanacyjne nie były w stanie skutecznie przeciwdziałać bezrobociu, które w Płocku systematycznie wzrastało i wynosiło: w listopadzie 1930 r. – 1.889 osób, w marcu 1931 r. – 2.229 osób, zaś w maju 1932 r. – 3.111 osób. W marcu 1931 r. zasiłki z Funduszu Bezrobocia pobierało 1.300 osób. Władze miejskie Płoc-

¹⁶³ *Organizacja Kół Szkolnych Ligi Morskiej i Kolonialnej*, Warszawa 1939, s. 5.

¹⁶⁴ *Sprawozdanie z działalności Okręgu Województwa Warszawskiego LMiK za czas od 1 III do 31 XII 1935*, Warszawa 1936, s. 41-43; T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna 1930-1939*, Gdańsk 1983, s. 55-116. *Sprawozdanie z działalności Okręgu Województwa Warszawskiego LMiK za 1937 r.*, Warszawa 1938, s. 49.

¹⁶⁵ *Sprawozdanie z działalności Okręgu Województwa Warszawskiego LMiK za czas od 1 III do 31 XII 1935...*, s. 41-43.

¹⁶⁶ Tamże; T. Białas, op. cit., s. 166-223. Płocki Oddział LMiK wspierał starania o budowę stoczni w Płocku.

¹⁶⁷ *Życie Mazowsza* 1935, nr 9-10, s. 258-261.

ka przestały zatrudniać bezrobotnych na robotach publicznych. Były w stanie wydawać dla głodujących dziennie jedynie 400 obiadów¹⁶⁸. W memoriale Rady Miejskiej w Płocku do władz państwowych z 31 maja 1932 r. czytamy: „*Miasto nasze znajduje się w bardzo ciężkich warunkach względem bezrobocia, posiada 2.707 rodzin zarejestrowanych bezrobotnych, z tej liczby w obecnej chwili zatrudniono 723 ludzi przy różnych robotach. Z tych 723 ludzi – 400 ma wymówioną pracę od 4 i 15 czerwca. Nędza wśród bezrobotnych jest straszna, to też i agitacja antypaństwowa natrafia na grunt bardzo podatny. W lipcu r.z. tłum bezrobotnych przeciągnął ulicami miasta, po drodze rozbijano szyby w sklepach. Magistrat został obrzucony kamieniami, a Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zupełnie zdemolowany, gdzie porywano nawet futryny od drzwi i okien. W rezultacie dwóch bezrobotnych padło trupem, kilkanaście osób zostało rannych. W tym roku nędza wśród rodzin bezrobotnych jeszcze się zwiększyła, to też miasto nasze jest widownią ciągłej wędrowki bezrobotnych, szczególnie kobiet z niemowlętami, które domagają się pracy dla swych mężów i żywicieli rodzin. Tłumy te już kilkakrotnie rozpedzała policja z przed Magistratu miasta. Stan taki nie może trwać dłużej, gdyż bardzo poważnie zagraża bezpieczeństwu publicznemu w naszym mieście. Instytucje Rządowe i Samorządowe, które w latach poprzednich zatrudniały prawie wszystkich bezrobotnych, obecnie na skutek zarządzonej kompresji budżetowej, związanej z ogólnie przeżywanym kryzysem, nie są w stanie prowadzić żadnych robót (...)*”¹⁶⁹.

W okresie wielkiego kryzysu gospodarczego wpływy komunistów w Płocku umocniły się. W 1931 r. do Komitetu Okręgowego KPP i Związku Młodzieży Komunistycznej (ZMK) w Płocku wchodził: Noech Puterman, Gerszon Karasiewicz, Antoni Cichalewski, Józef Chabowski, Antoni Nastkiewicz, Szmul Finkielsztejn. Łącznikiem KO KPP z Komitetem Centralnym KPP był Dawid Cynamon. W Płocku istniał także Komitet Dzielnicowy KPP, dwa koła KPP i trzy koła ZMK. Według raportów policji, organizacje komunistyczne w Płocku zrzeszały ok. 550 członków¹⁷⁰.

Bardzo często działacze KPP z Płocka byli aresztowani i osadzani w więzieniach za organizowanie demonstracji bezrobotnych, kolportaż antyrządowych ulotek, agitację w wojsku, manifestacje solidarnościowe z więźniami politycznymi, zorganizowanie „przez komunistów spisku PPS-Lewicy”¹⁷¹. Pod wpływem KPP były następujące związki zawodowe w Płocku: Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Skórzanego i Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Drzewnego (100% KPP), Związek Zawodowy Robotników Drukarskich (75% KPP) oraz Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Odzieżowego (45% KPP)¹⁷².

¹⁶⁸ APW, UWW, sygn. 50, k. 389; sygn. 57, k. 138; AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22130, k.11.

¹⁶⁹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22136, knlb.; (memoriał z 31 V 1932). O ważniejszych demonstracjach bezrobotnych szeroko B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 408-409.

¹⁷⁰ AAN, Wydział Bezpieczeństwa, sygn. 276/II-5, k. 45-48.

¹⁷¹ APW, UWW, sygn. 63, k. 2, 172; B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 409-412.

¹⁷² Tamże.

Na początku lat trzydziestych PPS dawna Frakcja Rewolucyjna w Płocku dominowała w Związku Zawodowym Pracowników Transportu Rzecznego (przewodniczący – Ludwik Lewandowski) liczącym 150 członków i Związku Zawodowym Robotników Budowlanych (przewodniczący – Piotr Rydzewski), zrzeszającym 534 osoby¹⁷³.

W połowie lat trzydziestych XX w. wpływy w płockich związkach zawodowych, zrzeszających zwłaszcza inteligencję, umocniła sanacja.

Tab. 20. Związki zawodowe na terenie Płocka według stanu na 1 lipca 1935 r.

Lp.	Nazwa związku zawodowego	Prezes	Ilość członków	Wpływy polityczne w związku
1.	Pracowników Samorządu Terytorialnego	Lucjan Ostrowski	36	100% BBWR
2.	Robotników Krawieckich i Pokrewnych Zawodów	Izaak Gąsior	52	80% KPP 20% Bund
3.	Robotników Ziemnych	Franciszek	22	100% PPS
4.	Pracowników Miejskich	Kozłowski	84	100% BBWR
5.	Pracowników Poczty, Telegrafu	Józef Malewski	86	100% BBWR
6.	i Telefonów	Dionizy		
7.	Nauczycieli Szkół Powszechnych	Staniszewski	233	100% BBWR
8.	Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych	Stefan Perney	70	100% BBWR
9.	Stowarzyszenia Urzędników	Zygmunt Czajkowski	36	100% BBWR
10.	Państwowych Pracowników	Leonard Szlagier	26	100% PPS d. Frakcja Rewolucyjna
11.	Samorządowych	Stanisław Jaworski	174	100%
12.	Użyteczności Publicznej		386	Chrześcijańska
	Chrześcijański Związek	Stefan Józinski	35	Demokracja
	Robotników Rolnych RP			100% PPS
	Robotników Rolnych RP	Zygmunt Pekrul		100% BBWR
	Pracowników Dróg Kołowych	Jan Makowski		

Źródło: AP-P, SPP, sygn. 19, k. 259-261.

Symptomem wciąż znanych wpływów PPS wśród społeczeństwa Płocka było nie tylko opanowanie niektórych związków zawodowych, ale przede wszystkim wprowadzenie swoich radnych do Rady Miejskiej Płocka. Pomimo różnych sztuczek i malwersacji ze strony sanacji w wyniku wyborów samorządowych, w wybranej 27 maja 1934 r. w Radzie Miejskiej w Płocku znalazło się 12 członków

¹⁷³ AP-P, SPP, sygn. 15, k. 111-113; sygn. 19, k. 259-261.

PPS, w tym także 15 radnych z ramienia BBWR, 3 – z ramienia Stronnictwa Narodowego i 2 reprezentujących listy żydowskie¹⁷⁴.

Stanowisko prezydenta miasta Płocka objął Stanisław Wasiak (z wyboru), wiceprezydenta – Aleksander Wernik. Ławnikami zostali: Piotr Jasiński, Szczepan Praszkiwicz, Leon Przybylski i Izrael Gerszon Bursztyn.

Znaczną rolę w działalności społeczno-politycznej PPS odgrywało Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego TUR. W 1938 r. przewodniczącym płockiego Oddziału TUR był Wincenty Kępczyński, zaś sekretarzem – Franciszka Wałasiewiczówna.

Ze stronnictw opozycyjnych wobec rządów sanacji, poza PPS bardzo widoczne było Stronnictwo Narodowe, organizujące liczne zebrania z udziałem swoich posłów. Wielu działaczy SN zasilalo szeregi Obozu Wielkiej Polski. Płocka organizacja SN silne wsparcie miała ze strony duchowieństwa, które bardzo było zaangażowane w działalność polityczną Akcji Katolickiej¹⁷⁵. Prace przygotowawcze do założenia Akcji Katolickiej w diecezji płockiej rozpoczęto już w 1929 r. Zadania i cele organizacji zostały wyjaśnione w liście pasterskim ordynariusza płockiego bpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego z 17 grudnia 1929 r. Biskup za najważniejszy cel działalności Akcji Katolickiej uznał niedostateczne uświadomienie religijne wiernych¹⁷⁶.

Akcja Katolicka prowadziła działalność, polegającą przede wszystkim na zakładaniu masowych Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Katolickich Związków Kobiet i Mężów, rozpowszechnianiu prasy katolickiej oraz zbieraniu ofiar za pośrednictwem Towarzystwa „Caritas” na rzecz bezrobotnych i biednych¹⁷⁷. W 1934 r. członkowie „Caritasu” złożyli ponad 5 tys. wizyt u potrzebujących. Udzielili pomocy 2.823 starcom i 1.864 bezrobotnym, wydano 23.572 obiady najbardziej potrzebującym, rozdano wśród nich tysiąc sztuk ubrań.

W latach 1931–1932 duchowieństwo płockie energicznie protestowało przeciw opracowanemu przez komisję rządową projektowi ustawy małżeńskiej, która dopuszczała rozwody i „*poddawała małżeństwa katolików pod sądy cywilne państwowe*”¹⁷⁸. Po protestacyjnym zebraniu w kościele Farnym w Płocku w dniu 29 listopada 1931 r., podczas którego przemawiali: ks. Wincenty Helenowski – redaktor „Hasła Katolickiego” i sekretarz generalny Związku Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich w Płocku, mec. Stefan Baliński – najczynniejszy działacz Stronnictwa Narodowego w Płocku oraz p. Niemirowska – przewodni-

¹⁷⁴ R. Szwed, *Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1918–1939. Wybór materiałów źródłowych*, Częstochowa 2000, s. 818. Kampanię wyborczą BBWR, płocki poseł Mieczysław Niedziałkowski skomentował następująco: „*Sanacja nie potrafi już stanąć do walki wyborczej inaczej niż z całym aparatem przeróżnych sztuczek i sposobów, wśród których tzw. unieważnianie list odgrywa zawsze rolę naczelną*”: Robotnik 1934, nr 186, z 26 V.

¹⁷⁵ APW, UWW, sygn. 66, k. 2-3.

¹⁷⁶ Szeroko na ten temat: A. J. Nowowiejski, *O Akcji Katolickiej*, Płock 1929.

¹⁷⁷ APW, UWW, sygn. 66, k. 485, 546. „Caritas” działała w Płocku od 1880 r. W latach trzydziestych jej prezesem był ks. bp. Leon Wetmański. Dyrektorem biura była Stefania Głogowska: *Życie Mazowsza* 1935, nr 4, s. 102-105.

¹⁷⁸ Tamże, sygn. 57, k. 260, 276.

cząca Katolickiej Organizacji Koła Polek w Płocku zebrani upoważnili ks. prałata Modzelewski do złożenia protestu na ręce: Prezydenta RP, Premiera, Marszałków Sejmu i Senatu RP oraz Ministrów¹⁷⁹.

We wrześniu 1932 r. po odejściu z Płocka ks. Karwowskiego, sekretarzem generalnym Akcji Katolickiej Diecezji Płockiej został ks. dr Czesław Kaczmarek, dyrektor związku. W końcu lat trzydziestych XX w. Prezesem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku był Eugeniusz Płoski, dyrektorem – ks. Stanisław Tenderenda, Asystentem Kościelnym – ks. bp. Leon Wetmański. Funkcję Prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej sprawował adw. Stanisław Zgliczyński, zaś Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej – Stefania Morawcowa¹⁸⁰.

Manifestacją siły i sprawnej organizacji Akcji Katolickiej był Kongres Eucharystyczny Kobiet zorganizowany w dniu 24-26 czerwca 1938 r. w Płocku przez Katolickie Stowarzyszenie Kobiet Diecezji Płockiej. W Kongresie Eucharystycznym Kobiet w Płocku uczestniczyło ponad 6 tys. osób¹⁸¹.

Fala antysemityzmu, która przetoczyła się przez Polskę w latach trzydziestych XX w. nie ominęła Płocka. W mieście, liczącym w 1931 r. 32.998 mieszkańców, odnotowano 6.571 Żydów (19,91%). Na dzień 1 stycznia 1938 r. Płock posiadał 33.293 mieszkańców, w tym 6.156 osób wyznania mojżeszowego. Liczba Żydów w Płocku zmniejszyła się i w 1938 r. stanowiła 18,49% ogółu jego ludności¹⁸².

Wiosną 1935 r. w okresie poprzedzającym święta wielkanocne, w powiecie płockim kolportowano ulotki wzywające do bojkotowania sklepów prowadzonych przez Żydów. Jednak już w październiku tego roku, wobec faktu, iż kolportaż i rozklejanie ulotek dały w rezultacie nikły efekt, na zebraniu Zarządu Koła Miejskiego SN w Płocku postanowiono zaostrzyć taktykę walki z Żydami. W dni targowe przed sklepami i straganami żydowskimi stać miały od tej chwili pikietki złożone z członków SN, których zadaniem było informowanie, że jest to placówka żydowska oraz kierowanie kupujących chrześcijan do sklepów chrześcijańskich¹⁸³. Na początku 1936 r. członkowie Sekcji Młodych SN w Płocku utworzyli 15-osobową bojówkę uzbrojoną w pałki gumowe, której zadaniem było wywoływanie ekscesów w dni targowe. W maju 1936 r. wspomniana bojówka SN powybiła szyby w sklepach żydowskich w Płocku. Siłą kierowano Polaków do sklepów prowadzonych w Płocku przez chrześcijan¹⁸⁴.

¹⁷⁹ Tamże. W tekście protestu czytamy m.in.: „*Domagamy się, aby ustawy państwowe w tym przedmiocie nie gwałciły sumienia katolików, uszanowały charakter sakramentalny i nierozzerwalność małżeństwa katolickiego i aby prawo małżeńskie nie zawierało niczego co sprzeciwiłoby się prawu Bożemu i kościelnemu*”.

¹⁸⁰ Tamże, sygn. 66, k. 392; *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego i ziem sąsiednich na rok 1939*, pod. red. J. Kurskiego, Płock 1939, s. 69-70.

¹⁸¹ *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego... na rok 1939...*, s. 109.

¹⁸² *Drugi Powszechny Spis Ludności z 9 grudnia 1931 r. Województwo warszawskie*, Warszawa 1937, s. 36; *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego...*, s. 39.

¹⁸³ M. Sokolnicki, *Przejawy antysemityzmu w latach 30. w Płocku (w świetle akt Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego)*, Notatki Płockie 1999, nr 2, s. 34. Przewidując opór ewentualnych klientów zagrożono, że inteligencji będzie się na plecach przyklejać kartki z napisem: „*Ta świnia kupuje u Żyda*”.

¹⁸⁴ Tamże; APW, UWW, sygn. 99, k. 71, 127, 157.

W listopadzie 1935 r. w Płocku założono Związek Polski Popierania Polskiego Stanu Posiadania, którego prezesem był Gustaw Nowak. W 1938 r. związek liczył 354 członków. Głównym celem związku była działalność służąca „unarodowieniu handlu”, poprzez zakładanie polskich sklepów i warsztatów prasy. Związek Polski Popierania Polskiego Stanu Posiadania w Płocku wydał 22 tys. egzemplarzy jednodniówki „Przebudzenie”, 10 tys. broszur, 26 tys. ulotek. Prezes związku prowadził akcję odczytową w Płocku i miastach Mazowsza Płockiego.

W lipcu 1937 r. Gustaw Nowak usiłował ustawić na rynku plockim transparenty z napisem „Nie kupuj u Żyda”. Z uwagi na tamowanie ruchu zostały one usunięte przez policję¹⁸⁵. Zuchwałe wyczyny endecji, przy bierności władz, spowodowały, że Żydzi przystąpili do tworzenia samoobrony. Według doniesień agenturalnych bojówkę samoobrony w Płocku utworzyli komuniści i liczyła ona osiem osób, w tym pięciu chrześcijan i trzech Żydów. Komórka ta pobiła grupę uczniów plockiego gimnazjum, posadzając ich o pobicie jednej z Żydówek na Tumach. Sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie Grodzkim. Wyrokiem z dnia 27 stycznia 1938 r. Boruch Strach, Noel Szmiga i Adam Klonowski zostali skazani na karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności¹⁸⁶. Wiosną 1938 r. komórki samoobrony przeciwko młodzieży endeckiej wzmocnili socjaliści żydowscy i działacze PPS. W rezultacie plany bojkotu żydowskich placówek w Płocku zostały pokrzyżowane, a uczestnicy akcji bojkotowej zostali zatrzymani i ukarani przez policję. Do zapowiadanej przez endecję akcji całkowitej blokady sklepów żydowskich przed świętami Bożego Narodzenia 1938 r. nie doszło. W lutym 1939 r. do akcji antyżydowskiej w Płocku zaczął włączać się Obóz Narodowo-Radykalny, malując na parkanach i ścianach domów napisy, wymierzone zarówno w Żydów, jak i w PPS¹⁸⁷.

Generalnie w latach 1938–1939 fala antysemityzmu w społeczeństwie polskim i na Mazowszu opadła. Duży wpływ na taki stan rzeczy miała bardziej zdecydowana postawa polskich władz bezpieczeństwa, komórki żydowskiej samoobrony oraz stanowisko Kościoła Katolickiego, w pierwszym rządzie papieża, w sprawie rasizmu i antysemityzmu¹⁸⁸.

Na Mazowszu wśród społeczności żydowskiej tradycyjnie bardzo silne wpływy posiadali ortodoksi. Na postawy polityczne większości mieszkańców skupisk żydowskich w mieście wpływał od wieków kształtowany szacunek dla rabinów, uczonych talmudystów. Z nieufnością wśród bogatych i średniozamożnych Żydów spotykały się programy proponowane przez partie o radykalnych poglądach. Element stabilizacji życia społecznego był zawsze czynnikiem sprzyjającym rozwojowi handlu i rzemiosła. Stąd też dużym poparciem wśród plockich Żydów nadal cieszyła się Aguda. W październiku 1928 r. plocky ortodoksi organizowali zebrania celem wyrażenia protestu przeciwko antyżydowskim wystąpieniach Arabów przy

¹⁸⁵ M. Sokolnicki, *Przejawy antysemityzmu...*, s. 35; *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego...*, s. 72; J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994, s. 16; Szeroko o antysemitycznych ekscesach w Płocku. Zob. Pinkas Płock, k. 289-304.

¹⁸⁶ APW, UWW, sygn. 103, k. 283; sygn. 106, k. 18; M. Sokolnicki, *Przejawy antysemityzmu...*, s. 35.

¹⁸⁷ APW, UWW, sygn. 109, k. 34; sygn. 110, k. 47; M. Sokolnicki, *Przejawy antysemityzmu...*, s. 35.

¹⁸⁸ AAN, MSW, sygn. 966, k. 349, 1065; sygn. 968, k. 10.

historycznych „ścianach łez” w Jerozolimie. Działaczom Agudy bardzo odpowiadało stanowisko władz II Rzeczypospolitej, które traktowały gminy żydowskie jako wyłącznie instytucję o charakterze wyznaniowym, a nie samorządowym.

Lata wielkiego kryzysu gospodarczego boleśnie dotknęły także ludność żydowską Płocka, wśród której panowało bezrobocie i głód. W 1928 r. żydowska gmina wyznaniowa w Płocku miała 1.007 płatników podatku, a w 1935 r. już tylko 803. Systematycznie wrastała liczba osób potrzebujących pomocy materialnej. W 1934 r. ze wsparcia gminy żydowskiej na święto Pesach (Pascha) skorzystało ok. 500 żydowskich rodzin (2.200 osób), czyli ok. 30% całej społeczności żydowskiej Płocka. Wśród tych, którzy otrzymali wsparcie byli robotnicy bezrobotni (40%), biedni rzemieślnicy i drobni handlujący (50%) oraz żyjący z jałmużny (10%)¹⁸⁹. Środki finansowe na wspieranie głodujących znajdowały się na drugim miejscu w budżecie gminy żydowskiej w Płocku. Gmina wspierała więc szpital, Dom Starców, Dom Sierot, niektóre instytucje charytatywne, jak np. Towarzystwo „Kropla Mleka”, Towarzystwo Udzielania Pomocy Lekarskiej i Pielęgnacji Biednym Chorym Żydom „Ezras Chojłym”¹⁹⁰.

Coraz większe wpływy wśród płockich Żydów zyskiwał program syjonistyczny. W dniu 1 sierpnia 1926 r. odbyło się zebranie wszystkich płockich organizacji syjonistycznych, podczas którego podjęto rezolucję o obowiązkowym wspieraniu ruchu chalucowego – organizacji harcerskiej przygotowującej się do przyszłej pracy w Palestynie¹⁹¹. Od 1934 r. istniał w Płocku kibuc chalucowy, liczący w swych szeregach 80 chłopców i dziewcząt. Członkowie kibucu odbywali praktyki rolnicze, m. in. w Miłodrożu (wsi leżącej 16 km od Płocka), we wzorowo prowadzonym gospodarstwie rolnym Mosze Krakowskiego¹⁹².

Szczególnie aktywną działalność syjonistyczną prowadziła płocka organizacja Poalej Syjon-Prawicy, kierowana w latach trzydziestych przez Fiszela Fliderbluma, Jakuba Askanasa, Abrahama Moszego Altera, Dawida Goldego. Organizacja ta uzyskiwała zawsze najwięcej głosów w Płocku podczas wyborów delegatów do Światowego Kongresu Syjonistycznego oraz Kongresu Pracującej Palestyny¹⁹³. Wielu młodych płockich syjonistów wyjeżdżało do Palestyny na podstawie certyfikatów – zezwoleń brytyjskich władz mandatowych, inni zaś dostawali się do „Eretz Israel” nielegalnie. Ciekawym przedsięwzięciem płockiej organizacji Poalej Syjon-Prawicy było przygotowanie wyjazdu części jej członków do Palestyny na rowerach. Grupa ta nie uzyskała jednak pozwolenia ze strony władz polskich¹⁹⁴.

Działalność polityczna syjonistów napotykała na zdecydowany opór ze strony płockiej organizacji Bundu, uważając pomysł tworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie za mrzonkę. Znajdowało to swój wyraz w licznych orga-

¹⁸⁹ Pinkas Płock, k. 281.

¹⁹⁰ Tamże, k. 300-302; AP-P, SPP, sygn. 41, k. 122.

¹⁹¹ APW, UWW, sygn. 10, k. 8.

¹⁹² J. Przedpełski, *Żydzi płocki...*, s. 18.

¹⁹³ Pinkas Płock, k. 270.

¹⁹⁴ Tamże.

¹⁹⁵ APW, UWW, sygn. 18, k. 284; sygn. 34, k. 118; AP-P, SPP, sygn. 19, k. 2.

nizowanych odczytach akademickich, m.in. w 1927 r. z okazji 30. rocznicy płockiej organizacji Bundu. Członkowie Bundu o szczególnie radykalnych poglądach występowali z partii i zapisywali się do płockiej organizacji KPP. W latach trzydziestych przewodniczącym płockiego Bundu był G. Spektor, sekretarzem zaś J. Stupaj¹⁹⁵.

Wskaźnikiem wpływów poszczególnych partii politycznych wśród ludności wyznania mojżeszowego były wyniki wyborów do gmin żydowskich. Podczas kampanii poprzedzających wybory do gmin żydowskich główna rozgrywka toczyła się między ortodoksami i syjonistami, gdyż „*elementy radykalne jako niereligijne były pozbawione wpływu na administrację gmin wyznaniowych*”¹⁹⁶. Podczas wyborów do Rady Gminy Żydowskiej w Płocku w 1932 r. zdecydowane zwycięstwo odniosła Poalej Syjon-Prawica wprowadzając sześciu swoich członków: Jakub Askanas, dr Izaak Fainberg, Ruwen Kanarek, Hersz Licht, Lejb Szymański, Izaak Turkielbaum. W 1932 r. w Radzie Gminy Żydowskiej w Płocku znalazło się także po trzech przedstawicieli Agudy (Lewek Kilbert, Jakub Nagiel i Guda Ber Najdorf) i Poalej Syjon-Lewicy (Lejzor Brygart, Natan Lipszyc i Wolf Sperling)¹⁹⁷.

Dużym sukcesem Poalej Syjon-Prawicy w Płocku zakończyły się również wybory do gminy żydowskiej w 1938 r. Prezesem zarządu gminy żydowskiej w Płocku został wówczas Fiszal Fliderblum – przywódca płockiej organizacji Poalej Syjon-Prawicy¹⁹⁸.

Stosunek ogółu społeczności żydowskiej Płocka, zwłaszcza ortodoksów i syjonistów do rządów sanacyjnych był pozytywny. Szczególnym szacunkiem u ludności żydowskiej cieszył się Marszałek Józef Piłsudski, uważany za człowieka dalekiego od ciasnego nacjonalizmu¹⁹⁹.

Władze sanacyjne porządkując status prawny ludności żydowskiej wyraziły także swój zyczliwy stosunek wobec syjonizmu. W rozporządzeniu Rządu RP z 27 maja 1926 r. do wszystkich wojewodów oraz Komisarza Rządu na m. st. Warszawę czytamy: „*Na gruncie polskim Rząd nie czyni przeszkód syjonistycznej akcji organizacyjnej, a w szczególności akcji imigracyjnej, akcji zbiórek, przekształcenia zawodowego społeczeństwa żydowskiego itd.*”²⁰⁰.

Płoccy Żydzi uroczyście obchodzili imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego 19 marca w płockiej synagodze systematycznie odbywały się okolicznościowe nabożeństwa na cześć Marszałka. Dnia 10 lipca 1928 r. Prezydent RP Ignacy Mościcki, podczas oficjalnej wizyty w Płocku, przyjął delegację gminy żydowskiej, od której przyjął dar w postaci egzemplarza *Biblii* z XVII w.²⁰¹. Wszystkie organi-

¹⁹⁶ APW, UWW, sygn. 57, k. 90. Podczas wyborów do gmin żydowskich swoich kandydatów nie wystawił Bund.

¹⁹⁷ Tamże, sygn. 66, k. 64, 127. Wybory do gminy żydowskiej w Płocku z 20 maja 1931 r. zostały unieważnione.

¹⁹⁸ Pinkas Płock, k. 305.

¹⁹⁹ APW, UWW, sygn. 18, k. 516; Nawet wieczny opozycjonista, sceptycznie ustosunkowany do polskich polityków Grünbaum pisał w czerwcu 1926 r.: „*Obecny rząd wydaje się najlepszy z tych, które mieliśmy w Polsce*”. Cyt. za: J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczpospolita*, (w:) *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s. 223.

²⁰⁰ ANN, MSW, sygn. 1063, k. 1.

zacje ortodoksyjne i syjonistyczne Żydów plockich uczestniczyły w obchodach X-lecia Niepodległości Polski. Ortodoksi uczcili rocznicę odprawianiem modłów i wygłaszaniem kazań okolicznościowych, syjoniści zaś – zbieraniem składek na wpisanie Polski do Złotej Księgi Palestyńskiej²⁰².

Dnia 3 marca 1934 r. w Płocku powołano Oddział Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, którego prezesem został inż. Izajasz Cybulski. W 1935 r. oddział ten liczył 82 członków, w tym 9 oficerów, 7 podoficerów i 66 żołnierzy rezerwy. Członkowie plockiego Oddziału Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski uczestniczyli we wszystkich uroczystościach państwowych i imprezach okolicznościowych w Płocku, manifestując swój patriotyzm i przywiązanie do polskich tradycji niepodległościowych²⁰³.

Wyraźny przełom w postawie społeczności żydowskiej wobec państwa polskiego zaznaczył się po 1933 r., po wprowadzeniu ostrego kursu rządu III Rzeszy wobec Żydów w Niemczech. Coraz częściej były odnotowywane wyjazdy ludności żydowskiej do Palestyny. W drugiej połowie 1932 r. do Palestyny wyjechało legalnie 11 plockich Żydów, zaś w latach 1934–1935 – 57 Żydów²⁰⁴.

Szczególne uroczyste charakter miały obchody Imienin Józefa Piłsudskiego w dniach 18-19 marca 1935 r. w Płocku²⁰⁵. Z tym większym żalem przyjęto wiadomość o jego śmierci. W ratu-



Uroczystość poświęcenia nowego sztandaru plockiego oddziału Związku Legionistów 6-7 kwietnia 1935 r. - moment odprawienia sztandaru do muzeum TNP, na czele przewodniczący oddziału Aleksander Wernik, wiceprezydent Płocka.

szu plockim odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej dla uczczenia pamięci Marszałka. Zebrania żałobne urządziły prawie wszystkie plockie organizacje. Na uroczystości pogrzebowe w Warszawie i Krakowie wyjechało z Płocka ok. 200 osób delegowanych przez instytucje i organizacje. 17 maja to jest w dniu, w któ-

²⁰¹ Głos Ziemi Plockiej 1928, nr 143, z 13 VII, s. 1; E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego, wrzesień 1939 – styczeń 1943*, pod red. A. Eisenbacha, Warszawa 1983, s. 37.

²⁰² Plocka organizacja Bundu uchyliła się od uczestnictwa w obchodach z powodu nie wypełnienia przez rząd postulatów żydowskich; APW, UWW, sygn. 28, k. 285.

²⁰³ *Sprawozdanie z działalności Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski za okres od 26 czerwca 1933 do 31 grudnia 1935*, Warszawa 1936, s. 64-66, 73-77.

²⁰⁴ AAN, MSW, sygn. 1679, k. 140-145.

²⁰⁵ *Życie Mazowsza 1935*, nr 3, s. 67-74.

rym stolica żegnała śp. Marszałka, w Płocku odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w Bazylice Katedralnej, celebrowane przez J. E. ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego. W dniu pogrzebu w Krakowie (18 maja) w Płocku odbyły się akademie żałobne w Teatrze Miejskim i na terenie płockiego garnizonu²⁰⁶. Wkrótce 70-osobowa delegacja powiatu płockiego na czele ze starostą Władysławem Rozmarynowskim uczestniczyła w wielkiej pielgrzymce „województwa warszawskiego na Kopiec Marszałka Piłsudskiego”. Przekazała tam urnę z ziemią z pola tragicznej bitwy pod Trzopem, stoczony w sierpniu 1920 r.²⁰⁷.

W 1935 r. po zmianie *Konstytucji* i ordynacji wyborczej, BBWR wystąpił w wyborach sejmowych w Płocku w charakterze monopolisty, wspierany jedynie przez część ugrupowań żydowskich. Wybory te zbojkotowała zarówno PPS, jak i SN, protestując przeciwko nowej ordynacji wyborczej. Bezpośrednio po wyborach 1935 r. BBWR został rozwiązany wskutek tarć wewnętrznych w łonie sanacji. Stoczyła ona w obliczu pilnej potrzeby założenia własnej, nowej partii. Partią tą miał być powołany w lutym 1937 r. Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN)²⁰⁸.

Pierwszym przewodniczącym OZN w obwodzie płockim został notariusz Aleksander Wilczyński. W latach 1938–1939 prezesem Rady Obwodowej OZN w Płocku był poseł Klemens Kaczorowski, I zastępcą – Aleksander Batory, II zastępcą – Leon Dorobek, sekretarzem – Izydor Puternicki²⁰⁹. Analogicznie jak BBWR, płocka organizacja OZN silne oparcie w działalności politycznej miała w organizacjach wojskowych i paramilitarnych. Organizacje wojskowe wchodziły w skład założonej w Płocku w 1931 r. Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. W 1938 r. Prezesem FPZOO w Płocku był Konstanty Lipiński, wiceprezesami: Z. Włodarzewski i Bronisław Perzyński, sekretarzem – Czesław Chęciński, skarbnikiem – Rudolf Kenner. Siedziba FPZOO, a zarazem większości płockich organizacji wojskowych mieściła się przy ul. Kościuszki 8²¹⁰.

²⁰⁶ Tamże, nr 5, s. IV. Uroczystości żałobne dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, odbywały się w latach 1935-1939 we wszystkich synagogach i żydowskich szkołach religijnych Płocka i Mazowsza: AAN, MSW, sygn. 966, k. 194.

²⁰⁷ Życie Mazowsza 1935, nr 7, s. 205.

²⁰⁸ O genezie, programie i działalności OZN zob. szeroko: T. Jędruszczak, *Piłsudzczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 roku*, Warszawa 1963.

²⁰⁹ AAN, Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN), sygn. 36, k. 42; sygn. 37, k. 86; AAN, MSW, sygn. 925, k. 8-9.

²¹⁰ *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego... na rok 1939...*, s. 83-84.

Tab. 21. Organizacje wojskowe, paramilitarne i sportowe w Płocku

Lp.	Organizacja	Rok założenia	Prezes (komendant)
	<u>Organizacje wojskowe (wchodzące w skład FPZOO)</u>		
1.	Związek Legionistów	1923	Aleksander Wernik
2.	Powiatowe Koło Związek Peowiaków	1930	Wernik
3.	Powiatowe Koło Związku Inwalidów	1919	Konstanty Lipiński
4.	Wojennych RP	1933	Czesław Chęciński
	Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji	1929	Rudolf Kenner
5.	(Placówka w Płocku)	1937	Ignacy Sikorski
6.	Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków - Oddział w Płocku	1929	Teofil Jaźwiński
7.	Związek Ochotników Wojennych Wojsk Polskich	1929	Bronisław Perzyński
8.		b.d.	Stanisław Kaftański
9.	Związek Oficerów Rezerwy	b.d.	Stefan Okniński
10.	Związek Podoficerów Rezerwy	1934	(wiceprezes)
11.	Powiatowy Zarząd Związku Rezerwistów	1926	Adam Jankowski
12.	Koło Grodzkie Związku Rezerwistów		Czesława Cichocka
	Koło Płockie Rodzin Rezerwistów		Cichocka
	Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych d. Frakcji Rewolucyjnej – Oddział w Płocku	b.d.	Julian Rydzewski
	<u>Organizacje paramilitarne i sportowe</u>	1924	Stefan Okniński
1.	Związek Strzelecki – Zarząd Powiatowy		Anastazy Witostawski
2.	Związek Strzelecki – Oddział w Płocku	b.d.	Jerzy Szaniawski
3.	Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej – Obwód w Płocku		
4.	Przysposobienie Wojskowe i Wychowanie Fizyczne		mjr. Tadeusz Konowski
	a) Komenda Obwodu na powiaty: płocki, gostyński, sierpecki	(wznownie) - 1925	ppor. rez. Piotr Chełstowski
	b) Komendant na miasto Płock	1883	Karol Popielawski
5.	Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”		inż. Zdzisław Kornacki
6.	Towarzystwo Wioślarskie		

Źródło: *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego i ziem sąsiednich na rok 1939*, Płock 1939, s. 83-84, 88-89.

W 1936 r. zaszły zmiany we władzach powiatowych Płocka. W październiku 1936 r. po objęciu stanowiska starosty w Częstochowie przez Władysława Rozmarynowskiego, starostą powiatowym w Płocku został Leon Rożałowski, były starosta w Sierpcu. Stanowisko wicestarosty w Płocku objął dr Franciszek Pustelnik²¹¹. Nowo wybrane władze powiatu płockiego stanęły w obliczu rosnącego niezadowolenia mas chłopskich. Przywódcą grupy ludowców współpracujących z komunistami był Julian Wieczorek, prezes Zarzą-

²¹¹ *Życie Mazowsza 1936*, nr 10-11, s. 195.

du Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Płocku. Uchwała Nadzwyczajnego Kongresu SL zwołanego 17 stycznia 1937 r. do Warszawy wzywała władze SL do ogłoszenia strajku, gdy rząd będzie w dalszym ciągu odmawiał spełnienia podstawowych postulatów chłopskich. W połowie sierpnia 1937 r. w miastach i wsiach pikiety strajkowe nie dopuszczały chłopów – łamistrajków, wiozących na targi i jarmarki płody rolne i artykuły żywnościowe. Bardzo często za organizację wystąpień chłopskich był aresztowany Julian Wieczorek. Po wystąpieniu na Kongresie SL w Krakowie w dniu 28 lutego 1938 r. został aresztowany i skazany na dwa lata więzienia²¹².

W październiku 1937 r. w Płocku miał miejsce strajk nauczycielski. Wzięli w nim udział nauczyciele szkół powszechnych protestujący przeciwko decyzji władz rządowych o zawieszeniu działalności Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP). ZNP był atakowany przez władze sanacyjne za lewicowość, brak współpracy z BBWR, a następnie OZN. Wyjątkową okazję do ataku na ZNP stanowił 25 numer „Płomyka” wydany 2 marca 1936 r., a poświęcony mieszkańcom Związku Radzieckiego. Od marca 1936 r., prawie codziennie w ukazującym się w Płocku „Głosie Mazowieckim” ukazywały się artykuły dotyczące nauczycieli związkowców. Oto niektóre tytuły artykułów: *ZNP idzie na lewo ku komunizmowi, co na to ogół nauczycielstwa i co rodzice katolicy, ZNP dojrzał do rozwiązania, Żądamy rozwiązania ZNP*²¹³.

Mimo przeciwdziałania władz administracji i szkolnych działaczy OZN, Akcji Katolickiej, mimo używania argumentów, że nauczycielstwo patriotyczne nie może i nie powinno strajkować, w dniu 15 października 1937 r. w lokalu ZNP przy ul. Kolegialnej 12 w Płocku zebrało się ponad 120 osób z powiatu i miasta Plocka. Tego samego dnia, zebrani nauczyciele na czele z prezesem płockiej organizacji ZNP, Stefanem Pernejem, wzięli udział w sprawie zorganizowanej manifestacji na ulicach Plocka. W manifestacji nie uczestniczyli nauczyciele płockich szkół średnich, kierownicy szkół powszechnych i część nauczycieli obawiających się utraty pracy²¹⁴.

W 1938 r. fala wystąpień antyrządowych w Płocku załamała się. Wpłynęło na to polepszenie się sytuacji bytowej mieszkańców miasta oraz rozwiązanie płockiej organizacji KPP. Po serii czystek w ZSRR nastąpiła likwidacja KPP oraz aresztowanie urodzonego w Płocku – sekretarza generalnego partii Juliana Leńskiego-Leszczyńskiego.

Dnia 10 grudnia 1938 r. miało miejsce konspiracyjne zebranie płockich komunistów, w którym uczestniczył Kazimierz Mariański, zwolniony przed dwoma tygodniami z Berezy Kartuskiej. Apelował on do innych uczestników konferencji „by powstrzymali się od zamiaru kredkowania hasel komunistycznych, by nie wzbudzić czujności organów bezpieczeństwa przed spodziewaną na

²¹² B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 413-414.

²¹³ Cyt. za: J. Świecik, *Strajk nauczycielski w Płocku w dniu 15 października 1937 roku*, Notatki Płockie 1989, nr 1, s. 32-33.

²¹⁴ Tamże, s. 34-36. Było to około 60% stanu członków organizacji powiatowej ZNP w Płocku.

początku 1939 r. akcją w kierunku organizowania jednostek partyjnych na nowych zasadach”²¹⁵.

U schyłku Drugiej Rzeczypospolitej na życie polityczne Płocka istotny wpływ wywierały niepomyślne wieści o zagrożeniu wojną ze strony hitlerowskich Niemiec. Ucichły właśnie i spory polityczne na forum Rady Miejskiej wybranej na początku 1939 r. Ogromne zaniepokojenie ustawami antyżydowskimi w Niemczech, a następnie w Austrii, po jej zajęciu przez oddziały niemieckie, wyrażali płocki Żydzi. Licznie uczestniczyli w obchodach Święta Niepodległości. Partie żydowskie, m. in. Aguda, wyrażały zadowolenie z systematycznego powiększania potencjału armii polskiej²¹⁶.

Podtrzymywaniu morale płockiego społeczeństwa służyły uroczystości patriotyczne, organizowane w 1938 r. przez władze miejskie i powiatowe oraz miejscową organizację Obozu Zjednoczenia Narodowego: 75. rocznica wybuchu powstania styczniowego oraz uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru pułku strzelców konnych. W Święcie Pułku w dniu 29 maja 1938 r. uczestniczył Marszałek Edward Śmigły-Rydz, minister spraw wojskowych, gen. Tadeusz Kasprzycki oraz kilku innych generałów. W październiku 1939 r. miały się odbyć uroczystości związane z 800. rocznicą śmierci Bolesława Krzywoustego²¹⁷.

W obliczu narastającej groźby wojny z III Rzeszą, mieszkańcy Płocka uczestniczyli w masowej akcji zbiórki pieniędzy na karabiny maszynowe, na eskadrę samolotów, na ścigacz „mazowiecki”, na maski przeciwgazowe oraz generalnie na Fundusz Obrony Narodowej (FON) lub Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP). Szczególnie podkreślano ofiarność najbiedniejszych płocczan – robotników. „Kurier Mazowiecki” z 28 kwietnia 1939 r. informował, że robotnicy płocki wpłacili na FON 17.200 zł, a właściciele nieruchomości zaledwie 16.840 zł²¹⁸. Podczas posiedzenia Rady Miejskiej w Płocku w dniu 27 marca 1939 r. jednomyślnie postanowiono uchwalić kwotę 3 tys. zł z budżetu na rok 1939/40 na cele dozbrojenia armii²¹⁹. „Głos Mazowiecki” z dnia 19 sierpnia 1939 r. informował, że jeden z mieszkańców Płocka – Żugan, zgodził się oddać swe życie za Ojczyznę jako „żywa torpeda”²²⁰.

Szczególnie uważnie przyglądano się zachowaniu ludności wyznania ewangelicko-augsburskiego (wg spisu ludności z 1931 r. w Płocku mieszkało ok. 400 ewangelików), a zwłaszcza kolonistów niemieckich w powiecie płockim. Wielu

²¹⁵ AAN, Komenda Główna Policji Państwowej (KGPP), sygn. 230, k. 15.

²¹⁶ APW, UWW, sygn. 109, k. 39; AAN, MSW, sygn. 968, k. 114.

²¹⁷ *Kalendarz Informator Mazowsza Płockiego i ziem sąsiednich na rok 1939...*, s. 108-110.

²¹⁸ Informację tę czasopismo opatrzyło następującym komentarzem: „Cyfry wymienione w tytule wydają się wprost nieprawdopodobne. Trudno w nie uwierzyć. A jednak robotnicy, z których przytłaczająca większość cierpiała w okresie zimowym bezrobocie, z chwilą uzyskania pracy pośpieszyła na zew Ojczyzny, ze swym ciężko zapracowanym groszem, składając sumę 17.200 zł...”. Cyt. za: R. Juskiewicz, *Wrzesień 1939 r. na Mazowszu Północnym*, Ciechanów 1987, s. 61.

²¹⁹ *Życie Mazowsza 1939*, nr 1-3, s. 32.

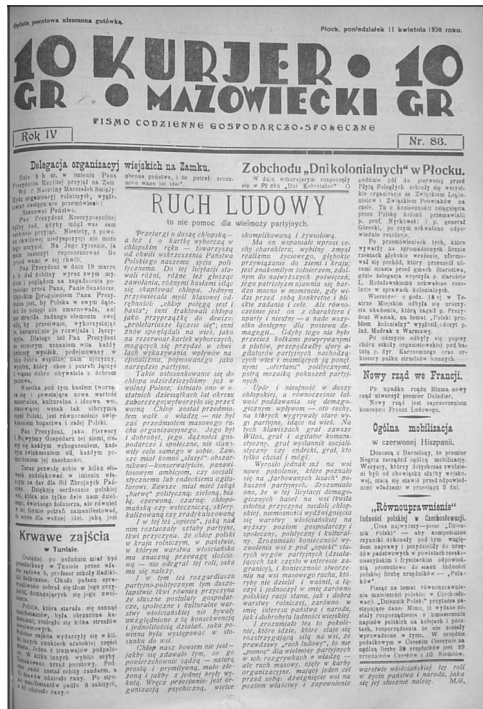
²²⁰ Zamieszkały w Płocku, przy ul. Lenartowicza 24 – Żugan w piśmie do gen. Berbeckiego, pisał: „Nie mogę postąpić inaczej ze względu na to, że jestem głuchoniemy, melduję się posłusznie do szeregu innych torped. Ja też chcę służyć Ojczyźnie jak umiem i proszę, by Pan Generał nie odmówił mej prośbie”. Cyt. za: R. Juskiewicz, *Wrzesień 1939 r...*, s. 62.

z nich ucieklo do Niemiec w obawie przed poborem do Wojska Polskiego, inni zaś, by uczestniczyć w szkoleniach w zakresie akcji szpiegowsko-dywerysyjnej. Wielu sympatyków wśród niemieckich kolonistów pow. plockiego miał program Deutscher Volkswerband. Uczestniczyli oni w wiecu tej partii w dniu 12 czerwca 1939 r. w Wyszogrodzie, manifestując swoją solidarność z programem partii hitlerowskiej²²¹.

W lipcu 1939 r. wydano z Plocka pastora miejscowej parafii ewangelickiej Adolfa Pawła Schendela zamieszanego w akcję nielegalnego przerzutu ludności niemieckiej zamieszkałej w powiecie plockim do Prus Wschodnich. Zastąpił go ks. Falkenhagen, który już 23 lipca 1939 r. wygłosił kazanie „nacechowane lojalnością wobec Polski”²²².

W obliczu nieuchronności wojny z hitlerowską Rzeszą, w dniu 25 sierpnia 1939 r. w Teatrze Miejskim w Plocku z inicjatywy posła Kaczorowskiego i prezydenta Plocka – Wasiaka zwołano zebranie wszystkich ugrupowań politycznych i stowarzyszeń plockich. Podjęto decyzję o powołaniu plockiego Komitetu Współpracy Społeczeństwa z Armią i Pomocy Rodzinom Rezerwistów, powszechnym udziale mieszkańców Plocka w pracach przy budowie rowów strzeleckich i innych umocnień²²³.

Nieznaną pamiętnikarka, tak wspominała wydarzenia w Plocku w dniu 28 sierpnia 1939 r.: „Dzisiaj po południu rozpoczęto w naszym mieście kopanie rowów przeciwlotniczych na Placu Narutowicza. Kopał prezydent Wasiak, wiceprezydent Wernik. Zgłaszało się sporo ochotników do Komendanta Garnizonu. Dzisiaj również widziałam na moście pociąg wypełniony młodzieżą poborową. Co za duch! Śpiewali, machali rękoma. – Przepędzimy Hitlera – wołali. Czują się spokojniejsza. Nie jesteśmy sami – z nami Anglia, Francja”²²⁴.



Pierwsza strona „Kuriera Mazowieckiego. Pisma Codziennego Gospodarczo-Społecznego” z 1938 r.

221 Mazowsze Północne w XIX-XX wieku. Materiały źródłowe 1795-1956. Zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa-Pułtusk 1997, s. 313.

222 APW, UWW, sygn. 11, k. 30.

223 W dniu 25 sierpnia 1939 r. uchwalono, że każdy mieszkaniec Plocka ma: 1) ofiarować jednodzienny swój zarobek na miejscowy FON, 2) całodzienną 8-godzinną pracę nad wzmocnieniem obronności naszego grodu, 3) zobowiązać się do opłacenia miesięcznie na rzecz pomocy w naturaliach rodzinom rezerwistów po 50 gr. od każdego okna swego mieszkania”; Mazowsze Północne w XIX-XX w..., s. 315-316.

224 S. Chrzanowski, Fragmenty wspomnień (Z pamiętnika nieznannej autorki z lat 1936-1939), Notatki Plockie 1959, nr 13/14, s. 21.

Natomiast „Kurier Mazowiecki” z dnia 29 sierpnia 1939 roku tak pisał na temat wielkiej akcji pomocy mieszkańców Płocka w budowie wojskowych umocnień: „*Rozpoczęte w ubiegłą sobotę roboty przy kopaniu rowów przeciwlotniczych w Płocku, posuwają się szybko naprzód, dzięki imponującej wprost postawie całego społeczeństwa*”. „*W dniu wczorajszym, w lokalu Federacji PZOO, zapisało się do robót około 2.000 osób oraz ci, którzy z powodu złego stanu zdrowia pracować fizycznie nie mogą, wykupili dniówek 500. w sekretariacie LOPP zapisało się 200 osób*”²²⁵.

W relacji zamieszczonej w „Kurierze Mazowieckim” z dnia 31 sierpnia 1939 r. pisano: „*Od soboty do wtorku zgłosiło się 4.000 osób, a niemogący pracować również wartość 2.000 dniówek. Przychodzili starzy i przychodzili dzieci w wieku 10-11 lat*”²²⁶.

Do sytuacji politycznej oraz nastrojów wśród mieszkańców Płocka i całego Mazowsza tuż przed wybuchem II wojny światowej nawiązywał artykuł wstępny „Głosu Mazowieckiego” z dnia 31 sierpnia 1939 r., w którym czytamy: „*W dniu wczorajszym zostały wydane w Polsce dalsze zarządzenia obronne. (...) Przed afiszami i zarządzeniami mobilizacyjnymi, gromadziły się tłumy ludności. Patriotyczny zapał ogarnął wszystkich. Według nadchodzących wiadomości, w wielu miastach idące szeregi rezerwistów zarzucano kwiatami i żegnano z żywiołowym entuzjazmem. Tłumy publiczności razem z rezerwistami śpiewały „Rotę” i „Hymn Narodowy (...)*”²²⁷.

Dla mieszkańców Płocka nadszedł czas wielkiego sprawdzianu patriotyzmu, nierozzerwalnie związanego z wydarzeniami II wojny światowej i hitlerowskiej okupacji.

²²⁵ Cyt. za: R. Juskiewicz, *Wrzesień 1939 r...*, s. 62.

²²⁶ Tamże. W cytowanym wcześniej pamiętniku nieznaney autorki, pod datą 31 sierpnia 1939 r. czytamy: „*W mieście kopią rowy przeciwlotnicze. Do Komendanta Garnizonu zgłosiła się siedemdziesięcioletnia staruszka, biednie odziana i drżącym głosem powiedziała, że kopać sama nie może ale syn, który poszedł do wojska zostawił jej trochę grosza, przeto pragnie spłacić równowartość dniówki, by mieć sumienie czyste jako Polka*”. Za: S. Chrzanowski, *Fragmety wspomnień...*, s. 21.

²²⁷ Cyt. za: R. Juskiewicz, *Wrzesień 1939 r...*, s. 63.

Grzegorz Gołębiowski

PŁOCK W OKRESIE NAJAZDU BOLSZEWICKIEGO W 1920 r.

Mieszkańcy Płocka wobec wojny polsko-bolszewickiej

Początkowo – w 1919 r. i pierwszej połowie 1920 r. – wojna polsko-bolszewicka nie budziła większego zainteresowania płocczan. Jedynie komuniści i radykalni socjaliści występowali przeciwko niej, organizując demonstracje i kolportując wśród żołnierzy garnizonu płockiego antywojenne ulotki. W dniu 1 maja 1919 r. w czasie manifestacji robotniczej na transparentach widoczne było hasło „Precz z wojną zaborczą!”. Przeciwno wojnie byli w większości członkowie Milicji Ludowej, którzy uchylali się od służby wojskowej, nie chcieli wyjechać na front, a kiedy ich tam wysłano, milicjanci z roczników nie podlegających poborowi odmówili służby i wrócili do domów¹.

Po przyjeździe do Płocka w maju 1919 r. oddziałów hallerczyków, komuniści rozpowszechniali wśród nich antywojenne ulotki, potępiając w nich wojnę z Rosją sowiecką. Największą akcją tego typu była antywojenna manifestacja 20 lipca 1919 r., w czasie której organizatorzy protestowali przeciwko interwencji Ententy w Rosji i na Węgrzech, wzywając do wszczęcia rokowań pokojowych². Jednak odnoszone przez wojska polskie sukcesy nastrojały raczej optymistycznie i mieszkańcy miasta zajmowali się bardziej przewyciężaniem trudności dnia codziennego, niż śledzeniem sytuacji na froncie i angażowaniem się w działania skrajnej lewicy. Jedynie co jakiś czas świętowano większe zwycięstwa³. W kwietniu 1919 r. płocczanie cieszyli się z zajęcia przez Wojsko Polskie Nowogródka, Baranowicza i Wilna, wywieszając z tego powodu flagi narodowe i uczestnicząc

¹ K. Pielat, *1 maja 1919 roku w Płocku*, (w:) *Z walk KPP w Płocku*, oprac. B. Syzdek i J. Wańkiewicz, Płock 1960, s. 81-83; Tamże, *Odezwa płockiej Rady Robotniczej*, s. 177-178; M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, oprac. A. M. Stogowska, Płock 1996, s. 445, 458, 477; K. Kazimierski, *Manifestacje robotnicze w Płocku w 1919 roku w świetle raportów policyjnych*, Notatki Płockie 1967, nr 3-4, s. 16-18; I. Łopatyński, *Płocka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich 1918-1919*, Płock 1970, s. 177-178

² Dział Rękopisów Towarzystwa Naukowego Płockiego (dalej: RTNP), sygn. 461, M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, zeszyt VII, dołączone oryginały ulotek KPRP i PPS; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 321; G. Gołębiowski, *Hallerczycy w Płocku w 1919 r.*, Notatki Płockie 2003, nr 3, s. 27.

³ T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 313-316; M. Krysztofiak, *Wojna polsko-bolszewicka w prasie płockiej 1918-1921*, praca mgr. napisana na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, pod kierunkiem dr. Albina Głowackiego, Łódź 1993, s. 48.

w uroczystym nabożeństwie odprawianym przez biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego⁴. W dniu 20 maja 1920 r. obchodzono w Płocku zdobycie Kijowa i powrót do Warszawy Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. Uroczystość na pl. Floriańskim przygotowała młodzież z I gimnazjum żeńskiego Marceliny Rościszewskiej, II gimnazjum męskiego kierowanego przez Mieczysława Olszowskiego oraz płocki harcerze⁵.

Czasami któraś z płockich rodzin oplakiwała poległego w walkach syna lub męża. Dosyć szerokim echem odbiła się śmierć syna płockich księgarzy Kazimierza Betleya, wyróżniającego się w nauce niedawnego absolwenta gimnazjum im. Władysława Jagiełły, studenta Politechniki Warszawskiej, który zginął w październiku 1919 r. w walkach pod Dyneburgiem (Dźwińskiem)⁶.

W drugi dzień Zielonych Świątek – 25 maja – płocki oddział Służby Narodowej Kobiet Polskich przy współpracy stacjonującego w Płocku 6. pułku piechoty Legionów zorganizował imprezę plenerową dla mieszkańców miasta, z której dochód miał zasilić fundusze SNKP. Był to swego rodzaju wiosenny piknik, będący pokazem działania wojska w warunkach wojennych. Ćwiczenia odbywały się na polach za cegielnią w Górach, więc licznie zgromadzona publiczność mogła obserwować walkę ze wzgórze. Chyba nikt z obecnych nie przypuszczał, że za kilka miesięcy wyreżyserowany spektakl stanie się rzeczywistością⁷.

W dniu 11 czerwca 1920 r. działalność w Płocku rozpoczęła Ochotnicza Legia Kobiet, otwierając swoje biuro werbunkowe przy ul. Warszawskiej 24. Celem organizacji, której początki sięgały obrony Lwowa przed Ukraińcami w 1918 r. było zachęcanie kobiet do wstępowania do wojska i pełnienia służby pomocniczej: sanitarnej, wartowniczej, kancelaryjnej, oświatowej i zastępowania w ten sposób mężczyzn, kierowanych na front⁸.

Kilka dni później do Płocka przyjechała specjalna wysłanniczka OLK por. Ludwika Rudowska, która na wiecu zorganizowanym przez komendantkę Służby Narodowej Kobiet Polskich M. Rościszewską zapoznała potencjalne członkinie z rodowodem Legii, zasadami przyjmowania i charakterem służby. Początkowo rozlepiane w mieście odezwy, nawołujące do wstępowania do OLK budziły sensację i pewną nieufność, jednak umiejętne akcja wyjaśniająca i agitacyjna spowodowały, że do końca czerwca 1920 r. do Warszawy wyjechały dwie grupy ochotniczek, liczące łącznie 43 dziewczęta⁹.

Tymczasem w czerwcu i lipcu 1920 r. w wojnie polsko-bolszewickiej nastąpił radykalny zwrot, związany z kontrofensywą Armii Czerwonej na Ukrainie i Bia-

⁴ M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 452-453.

⁵ Kurier Płocki 1920, nr 118, z 20 V, s. 3; nr 119, z 21 V, s. 2; nr 120, z 22 V, s. 3; A. Macieszyna, *Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku 1906–1931*, Płock 1931, s. 167.

⁶ Kurier Płocki 1919, nr 224, z 4 X, s. 3; A. Macieszyna, *Gimnazjum...*, s. 165; M. Macieszyna, *Pamiętnik...*, s. 529-530.

⁷ Kurier Płocki 1920, nr 118, z 20 V, s. 3; nr 122, z 26 V, s. 3; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed bolszewikami 18 – 19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2004, s. 40.

⁸ Kurier Płocki 1920, nr 135, z 11 VI, s. 3; nr 147, z 25 VI, s. 3; nr 148, z 26 VI, s. 3.

⁹ Kurier Płocki 1920, nr 140, z 17 VI, s. 3; nr 151, z 1 VII, s. 3; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 329.

lorusi. Wojsko Polskie zostało zmuszone do odwrotu, który szczególnie niepokojące rozmiary przybrał w pasie działania bolszewickiego Frontu Zachodniego, dowodzonego przez Michaiła Tuchaczewskiego¹⁰.

Dnia 2 lipca 1920 r. „Kurier Płocki” w specjalnym dodatku nadzwyczajnym zamieścił informację o utworzeniu Rady Obrony Państwa, a w następnych numerach opublikowano odezwę J. Piłsudskiego do narodu polskiego i Wojska Polskiego z wezwaniem do obrony zagrożonej niepodległości oraz list pasterski biskupów polskich także wzywający do mobilizacji w obliczu najazdu wroga¹¹. Ponieważ publikowane wcześniej komunikaty polskiego Sztabu Generalnego – sformułowane w uspokajającym tonie – kamuflowały rzeczywisty rozwój sytuacji, dopiero utworzenie ROP i dramatyczny apel Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza uświadomiły płoczanom szybko postępujące niebezpieczeństwo. Wiele osób, zajmujących różne funkcje publiczne, jak na przykład dyrektor Syndykatu Rolniczego Aleksander Majdecki, czy komendant płockich harcerzy Ludwik Romanowski,



„KurierPłocki” z 1919 r.

kierując się poczuciem obowiązku przerwało swoje urlopy i wróciło do Płocka. Wkrótce mieszkańców miasta ogarnął patriotyczny zapał i pęd do deklarowania pomocy w walce z nieprzyjacielem.

Już 3 lipca w sali Towarzystwa Rolniczego odbyło się walne zebranie Płockiego Pogotowia Wojennego. Obecnych było ponad 120 osób, głównie ziemian i przedstawicieli płockiej inteligencji. Zebranie, któremu przewodniczył Tadeusz Świecki miało na celu koordynację wysiłku obronnego różnych płockich środowisk i organizacji. Na wniosek Klemensa Jędrzejewskiego zebrani uznali się za walne zebranie funkcjonującego od stycznia 1919 r, Związku Obrony Ojczyzny i wybrali tymczasowe władze. W ciągu następnych dni zarząd Związku opracował plan pracy oraz ustalił organizację z podziałem na wydziały: Pogotowia Wojenne-

¹⁰ Szerzej zob.: J. Piłsudski, *Rok 1920*, (w:) *Pisma zbiorowe*, t. 7, Warszawa 1937, s. 49-95; M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę...*, s. 186-194; G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka...*, t. 2, s. 45-64; L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000, s. 43-59.
¹¹ Kurier Płocki 1920, nr 152, z 2 VII, s. 1; nr 153, z 3 VII, s. 3; nr 155, z 6 VII, s. 1-2, nr 158, z 9 VII, s. 1; Zob. też.: M. M. Grzybowski, *Wpływ duchowieństwa na morale obrońców w wojnie 1920 r.*, *Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny*, t. 1:1995, s. 48.

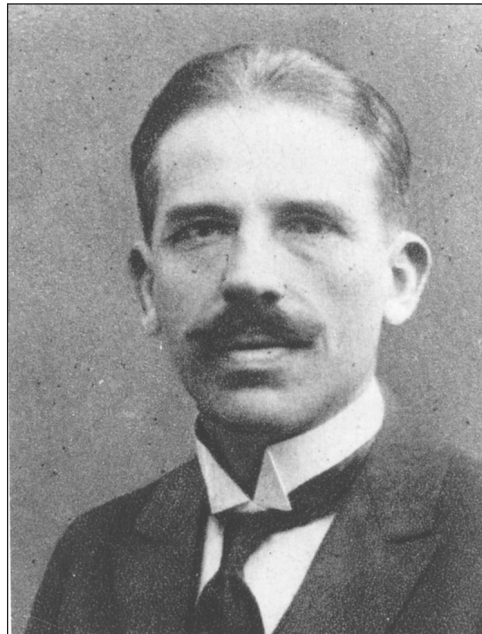
go, Werbunkowy, Samopomocy Społecznej, Finansowy i Pomocy dla Żołnierzy. Ten ostatni miał koordynować pomoc żywnościową i rzeczową, zbieraną przez inne organizacje: Służbę Narodową Kobiet Polskich i Polski Czerwony Krzyż.

Szczególnie mocno w propagandę na rzecz Związku zaangażował się „Kurier Płocki”, zachęcając czytelników do wstępowania do niego, publikując odezwy i informacje z działalności¹².

W dniu 10 lipca na kolejnym zebraniu Związku wybrano dr. Aleksandra Macieszę na przewodniczącego prezydium, inspektora szkolnego E. Zawadzkiego na zastępcę, dr. Władysława Podczaskiego – sekretarza i Władysława Apfelbauma – skarbnika. W krótkim czasie Związek rozszerzył swoją działalność na okoliczne powiaty, wydał także jednodniówkę pt. „Obrona Ojczyzny”, zawierającą odezwy J. Piłsudskiego i gen. Józefa Hallera oraz adresy biur werbunkowych i organizacji działających na rzecz wojska¹³.

Stopniowo do obrony kraju i aktywnej pomocy wojsku apelowało coraz więcej środowisk i organizacji. Dnia 4 lipca płocki oddział Polskiego Czerwonego Krzyża apelował o wstępowanie do swej organizacji i pomoc dla niej, 7 lipca do czynnego udziału w obronie kraju wzywał swych kolegów przodownik policji w Płocku, Władysław Paderewski, mobilizację swoich członków rozpoczął Związek Harcerstwa Polskiego, o zgłaszanie się do wojska wzywał prokurator Sądu Okręgowego, Roman Lutyński¹⁴.

Z wezwaniami do stawienia się do wojska występowali także urzędnicy i pracownicy komunalni. Dnia 10 lipca stosowną uchwałę podjęli urzędnicy oddziału Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją, następnego dnia podobną deklarację złożyło 82 członków związku zawodowego pracowników komunalnych. Tego samego dnia podobną uchwałę na wniosek swojego prezesa Ksawerego Cygańskiego podjęli członkowie Towarzystwa Handlowego, zgłaszając jednocześnie akces do Związ-



Tadeusz Świecki - przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat płocki

¹² Kurier Płocki 1920, nr 154, z 4 VII, s. 3, nr 157, z 8 VII, s. 3; nr 158, z 9 VII, s. 3-4; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Postowie do obrony Płocka w 1920 r. (przyczynek historyczny)*, cz. 1, Notatki Płockie 1998, nr 2, s. 27.

¹³ Kurier Płocki 1920, nr 160, z 11 VII, s. 3; K. Bolesta-Modliński, *Obrona Płocka, Mazowsze Płockie i Kujawy 1930*, nr 7-8, s. 72; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 330-332; J. Szczepański, *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Notatki Płockie 1993, nr 2, s. 13.

¹⁴ Kurier Płocki 1920, nr 154, z 4 VII, s. 3, nr 156, z 7 VII, s. 1, nr 158, z 9 VII, s. 4, nr 159, z 10 VII, s. 3.

ku Obrońców Ojczyzny. Wyłonili także komisję kwalifikującą do służby wojskowej, zobowiązali się do zakupu Pożyczki Odrodzenia i zapisywania się do straży pożarnej w celu zastąpienia jej członków służących w wojsku¹⁵. Dnia 12 lipca płocka Rada Miejska uchwaliła odezwę – rozplakatowaną następnie w mieście, w której wzywała mieszkańców do zapisywania się w szeregi Armii Ochotniczej, obiecując rodzinom ochotników wsparcie finansowe¹⁶.

Apele wzywające do obrony nie pozostały bez echa również wśród nauczycieli. Dnia 12 lipca nauczyciele szkół powszechnych, odbywający w Płocku wakacyjny kurs doszkalający, zobowiązali swoich kolegów do wstępowania do wojska, a nauczycielki – do Związku Obrońców Ojczyzny. W niedzielę 18 lipca odbyło się zebranie nauczycieli szkół powszechnych z okręgu płockiego, na którym poparto cytowaną uchwałę, a następnie – wiec w teatrze miejskim, prowadzony przez prezesa stowarzyszeń nauczycieli – Nemezjusza Brzuskiego i wiceprezesa Leona Dorobka¹⁷.

Jeszcze większy zapał niż nauczyciele wykazywali uczniowie szkół średnich. W obu gimnazjach męskich – I Gimnazjum Państwowym im. Władysława Jagiełły i II Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej (od 1921 r. Gimnazjum Państwowym im. Małachowskiego) – zawiązały się komitety uczniowskie zobowiązujące młodzież do zgłaszania się do wojska. W I Gimnazjum przyjęło to formę uchwały, opublikowanej następnie w prasie: „*Podaje się do ogólnej wiadomości, że ci uczniowie 8-jej klasy (...), którzy nie wstąpią do szeregów wojska polskiego, zostaną wyłączeni z grona koleżeńskiego*”¹⁸.

W II Gimnazjum 12 lipca powstał specjalny komitet uczniowski, w skład którego wchodził m.in. Stanisław Niździński i Ignacy Szczepkowski. Za zgodą dyrektora szkoły Mieczysława Olszowskiego na 15 lipca zwołano zebranie uczniów, na którym przyjęto uchwałę, że uczniowie klas od V do VIII zgłoszą się do wojska. Wyłoniono także specjalną komisję kwalifikacyjną, mającą wyłączne prawo zwalniania od zgłaszania się do służby wojskowej. Na 306 uczniów szkoły – powyżej 17 lat, czyli dolnej granicy wieku uprawniającego do służby w wojsku, było 106 uczniów, z czego tylko 14 zwróciło się z podaniami o zwolnienie ze służby – głównie ze względów zdrowotnych – a 11 nie zgłosiło się do wojska. Wśród ochotników było wielu harcerzy, którzy służbę w wojsku uważali za swój obowiązek. Oprócz tego już wcześniej w formacjach ochotniczych znalazło się wielu uczniów, nawet 15-, 16-letnich. Uczniowie zebrali również 1.500 marek polskich na potrzeby Armii Ochotniczej gen. J. Hallera¹⁹.

¹⁵ Kurier Płocki 1920, nr 161, z 13 VII, s. 3, nr 162, z 14 VII, s. 3; Zob. też: *Sursum Corda! Do kolegów urzędników*, Kurier Płocki 1920, nr 163, z 15 VII, s. 1.

¹⁶ RTNP, sygn. 259, Protokoły posiedzeń Rady miasta Płocka za rok 1920 od 21 kwietnia do 23 grudnia 1920 r., Posiedzenie XXXIII z 12 lipca 1920 r.

¹⁷ Kurier Płocki 1920, nr 163, z 15 VII, s. 1; nr 167, z 20 VII, s. 3.

¹⁸ *Uchwała*, Kurier Płocki 1920, nr 173, z 27 VII, s. 3.

¹⁹ Kurier Płocki 1920, nr 162, z 14 VII, s. 4; nr 173, z 27 VII, s. 3; M. Olszowski, *Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Kola Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku*, Życie Mazowsza 1935, nr 8, s. 210-214, nr 9 i 10, s. 234-237. J. Szczepański podaje liczbę ochotników z II Gimnazjum PMS na 160 (J. Szczepański, *Wojna 1920 r....*, s. 69). W ślad za nim podobną liczbę podaje N. Wójtowicz, *Udział płockich harcerzy w wojnie 1920 roku*, Notatki Płockie 1999, nr 4, s. 17.

Dnia 13 lipca 1920 r. Odkonduło się nadzwyczajne zebranie Związku Ziemiann z udziałem ponad stu członków oraz przedstawiciele wojska: płk. SG Sawickiego i komendanta garnizonu płockiego płk. Florentyna Zapaśnika. Na wezwanie prezesa Związku, Tadeusza Sułowskiego uchwalono wpłacić na potrzeby wojska po 10 marek z każdej morgi posiadanej ziemi, przekazać wojsku 10% posiadanych koni, pomóc w sformowaniu ochotniczego szwadronu kawalerii przez zapisy do niego, przyjmować do dworów rekonwalescentów i uchodźców z terenów zajętych przez wojska bolszewickie. W połączeniu z wcześniejszym zobowiązaniem zakupu Pożyczki Odrodzenia na sumę 10-15 tys. marek z włóki był to istotny wkład w obronę kraju²⁰.

Wobec niebezpieczeństwa bolszewickiego nie pozostali bierni także Żydzi. Około 10 lipca zarząd gminy żydowskiej w Płocku podjął uchwałę, w której czytamy: „*Jak jeden mąż, dzieci jednej ziemi stanąć musimy w obronie kraju. Kto silny i zdrowy, niech stanie do walki z wrogiem, kto do broni niezdolny, niech z pracy społecznej złoży ofiarę na ołtarzu ojczyzny*”²¹.

W ślad za tym gmina żydowska utworzyła własny komitet, który działał w trzech sekcjach: werbunkowej, pomocy dla żołnierzy i zajmującej się prowadzeniem szpitala dla rannych²². Ideę obrony kraju podjęła zwłaszcza młodzież żydowska z gimnazjum humanistycznego, zachęcana przez dyrektora S. Hellinga i nauczycieli. W efekcie 12 lipca uczniowie siódmej klasy wraz ze swoim wychowawcą Henrykiem Osuchowskim zgłosili się do wojska.

Również płoccy fabrykanci pochodzenia żydowskiego wspierali inicjatywy obronne społeczeństwa. Dyrektor i właściciel fabryki metalowej, inż. Izydor Sarna już w końcu czerwca z okazji 50-lecia fabryki zakupił dla swoich pracowników asygnaty „Pożyczki Odrodzenia” na sumę 100 tys. marek, a na początku lipca 1920 r. przesłał do Ministerstwa Spraw Wojskowych projekt podjęcia produkcji amunicji w jego zakładzie. Drugi z przemysłowców – Marian Margulies ogłosił, że robotnicy, którzy zgłoszą się do Armii Ochotniczej otrzymają od fabryki jednorazową zapomogę w wysokości 3-tygodniowej płacy, dla żonatych to świadczenie miało mieć wysokość dwutygodniowej płacy z jednoczesnym wypłacaniem rodzinie 1/3 pensji przez cały czas służby w wojsku. Poza tym pracownicy otrzymali gwarancje zatrudnienia po powrocie do domu. Wprawdzie nie znamy wyników tej zachęty, jednak sam gest M. Marguliesa wart jest odnotowania²³.

Podobnych przykładów obywatelskiej postawy płockich Żydów znajdujemy więcej. Hurtownik Kora Berensztejn na apel Służby Narodowej Kobiet Polskich obniżył stawkę i częściowo bezpłatnie przekazał ubrania i materiały włókienni-

²⁰ *Uchwały ziemian*, Kurier Płocki 1920, nr 166, z 18 VII, s. 3, nr 159, z 10 V, s. 3; J. Szczepański, *Spółczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa-Pułtusk 2000, s. 213.

²¹ *Obywatele Rzeczypospolitej – Żydzi! Polska w niebezpieczeństwie*, Kurier Płocki 1920, nr 162, z 14 VII, s. 4.

²² *Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów*, z. 1, Warszawa 1921, s. 42.

²³ K. M. [Konstanty Modliński], *50-cio-letni jubileusz firmy M. S. Sarna w Płocku*, Kurier Płocki 1920, nr 150, z 28 VI, s. 3, nr 162, z 14 VII, s. 3, 4, nr 168, z 21 VII, s. 3, nr 216, z 14 IX, s. 3; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 336-337.

cze na sumę 16.440,80 marek, ułatwiając w ten sposób zaopatrzenia żołnierzy w bieliznę. L. Cohn, właściciel składu towarów kolonialnych przekazał Obywatelskiemu Komitetowi Obrony Państwa 3 tys. marek polskich²⁴.

Jednak nie wszyscy chcieli czynnie angażować się w obronę kraju. Jak już wspomniano, kilkunastu uczniów II Gimnazjum Męskiego, głównie pochodzenia żydowskiego, nie stawilo się na wezwanie komitetu koleżeńskiego. W lipcu straż graniczna zatrzymała we Tczewie ośmiu młodych Żydów z Płocka i Sierpca, próbujących poprzez ucieczkę do W. M. Gdańska uniknąć poboru²⁵.

Jak więc widać, środowisko żydowskie było głęboko podzielone i wykazywało różnicowane postawy wobec zagrożenia bolszewickiego: od wezwań do aktywnego udziału w obronie Polski, przez obojętność i chęć uniknięcia służby wojskowej, aż do sprzyjania bolszewikom i propagowania komunizmu.

Nadchodzącą Armię Czerwoną i zapowiedź wprowadzenia systemu bolszewickiego z nadzieją oczekiwali płocky komuniści i częściowo członkowie Powszechnego Żydowskiego Związku Robotniczego, nazywanego w skrócie Bundem. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski od początku swego istnienia była partią nielegalną, natomiast Bund decyzją ministra spraw wewnętrznych został zdelegalizowany 10 lipca 1920 r. Nie czekając na otwarte wystąpienie polskich bolszewików przeciwko państwu, policja – na podstawie wcześniejszego rozpoznania – aresztowała najbardziej znanych działaczy KPRP i Bundu oraz osoby sympatyzujące z komunistami.



5. pluton żandarmerii wojskowej w Płocku (ze zbiorów Tow. Nauk. Płockiego)

W Płocku akcja policji miała miejsce w nocy 14/15 lipca 1920 r. Przeprowadzono rewizje w domach znanych komunistów i ich zwolenników, zakończone aresztowaniem ponad 10 osób, w większości pochodzenia żydowskiego. Głównym materiałem, obciążającym były przygotowane do kolportażu odezwy komunistyczne. Aresztowano wtedy m.in. członków Rady Miejskiej,

²⁴ Kurier Płocki 1920, nr 216, z 14 IX; J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski...*, s. 245.

²⁵ Kurier Płocki 1920, nr 169, z 22 VII, s. 3; *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat płocki*, (w:) *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, pod red. W. Ścibor-Rylskiego, Warszawa 1923, s. 274; M. Olszowski, *Ruch ochotniczy 1920 roku...*, s. 234-237; K. Bolesta-Modliński, *Obrona Płocka...*, s. 72-73; J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa-Pułtusk 1995, s. 104.

należących do Bundu – Leonarda Jakobsohna i Abrama Szafrana oraz znanego w mieście dr. Mieczysława Themersona. Bundowców wkrótce zwolniono za wstawiennictwem Rady Miejskiej, natomiast M. Themersona przewieziono do cytadeli warszawskiej, skąd po czterech tygodniach został zwolniony na polecenie wojewody warszawskiego.

Wśród aresztowanych Żydów znaleźli się także bankier Józef Rogozik oraz radny i były wiceprezes Rady Miejskiej, dyrektor fabryki narzędzi rolniczych inż. Izidor Sarna, znany ze swej patriotycznej postawy. Wprawdzie niemal natychmiast ich wypuszczono, ale pozostał niesmak, że akcja policyjna ma podtekst antysemitki. Trzeba przyznać, że radni A. Szafran i I. Sarna zachowali się z dużą godnością, zrzekając się mandatów radnych, jednak Rada Miejska wyraziła im pełne zaufanie, pozostawiając w swoim gronie. Inni aresztowani to: Aron Małys, ps. Orliński, Eljasz Zylberberg, Bronisław Kamiński, Ariasz Goldkind, Łazarz Gehler, Izrael Gold, Bernard Kamzel i Władysław Falkowski²⁶.

Jak się wydaje, termin aresztowań podejrzanych o działalność komunistyczną nie był przypadkowy. Właśnie tego dnia – 15 lipca 1920 r. – starosta płocki, Franciszek K. Morawski wprowadził na terenie powiatu stan wyjątkowy, co wiązało się z obowiązywaniem godziny policyjnej i zakazem funkcjonowania po godzinie 23 restauracji, teatrów i kin. Zabronione było również urządzenie bez zezwolenia władz wszelkich wieców, zgromadzeń i manifestacji. W końcowej części zarządzenia starosta zwracał się do społeczeństwa z apelem o współpracę w zwalczaniu osób przeciwdziałających poborowi, siejących defetyzm i rozpowszechniających antypaństwowe ulotki. Groziła za to kara aresztu do trzech miesięcy lub grzywna do 3 tys. marek polskich²⁷.

Wezwanie starosty nie pozostało bez odzewu, bowiem wkrótce – na podstawie zadenuncjowania – aresztowano trzech pracowników poczty, członków KPRP, czytających drukowaną w Wiedniu gazetkę „Świt” oraz inne ulotki komunistyczne, przysyłane z Warszawy wśród legalnych gazet i czasopism²⁸.

Propaganda komunistyczna skupiała się na sabotowaniu wysiłku obronnego państwa i społeczeństwa, nawoływaniu do zaprzestania wojny z bolszewikami i przeciwdziałaniu wstępowaniu do wojska – tak ochotniczemu, jak i z poboru. Jednak skuteczność tego typu ulotek była minimalna, podobnie jak niewielkie były możliwości oddziaływania komunistów na społeczeństwo. Było to skutkiem ogólnej atmosfery niechętej bolszewikom i komunizmowi, rezultatem poboru do wojska, który objął również ich sympatyków oraz skutecznej akcji policji. Pewnym wyjątkiem byli tylko robotnicy rolni, zwłaszcza skupieni w klasowym związku

²⁶ RTNP, Sprawozdanie z XXXIV posiedzenia Rady Miejskiej odbytego dnia 26 lipca 1920 r., sygn. 259; Kurier Płocki 1920, nr 165, z 17 VII, s. 3; nr 170, z 23 VII, s. 3-4; *Inwazja bolszewicka a Żydzi...*, s. 42-43; K. Mariański, *Działalność KPRP w okręgu płockim w latach 1918-1920*, (w:) *Z walk KPP w Płocku*, przygot. do druku B. Syzdek i J. Wańkiewicz, Płock 1960, s. 48.

²⁷ *Stan wyjątkowy w Płocku. Ogłoszenie*, Kurier Płocki 1920, nr 166, z 18 VII, s. 3. Zob. też: T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 351-352.

²⁸ Kurier Płocki 1920, nr 165, z 17 VII, s. 3; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 352; K. Pielat, *Wspomnienie z poczty płockiej*, (w:) *Z walk KPP w Płocku*, s. 85-86.

zawodowym, i służba folwarczna, ale sytuacja tych grup zawodowych była specyficzna²⁹.

Do połowy lipca w Płocku pojawiło się szereg organizacji i inicjatyw, będących odpowiedzią na apele J. Piłsudskiego, gen. J. Hallera i Rady Obrony Państwa. Aby uniknąć rozproszenia i osiągnięcia większej efektywności, zachodziła konieczność koordynacji ich wysiłku. Temu celowi miało służyć powołanie 16 lipca przez pełnomocnika gen. J. Hallera, Tadeusza Sułowskiego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat płocki. Na podstawie posiadanych uprawnień T. Sułowski utworzył 20-osobową Radę, która spośród swoich członków wybrała Obywatelski Komitet Wykonawczy w składzie: Władysław Apfelbaum, ks. Henryk Godlewski, Roman Lutyński, Władysław Podczaski, Tadeusz Świecki, E. Zawadzki.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele zdecydowanej większości płockich stowarzyszeń i instytucji, które jednocześnie mu się podporządkowały, a Towarzystwo Wioślarskie użyczyło lokalu. Wewnętrznie Komitet dzielił się na sześć wydziałów: 1) wykonawczy, 2) prowincjonalny i propagandy, 3) do spraw uchodźców, 4) finansowy, 5) kwalifikacyjny do służby wojskowej i pracy obywatelskiej, 6) opieki nad żołnierzem. W działalność Komitetu szczególnie zaangażowane były następujące organizacje: Związek Ziemian, Związek Obrony Ojczyzny i Polski Czerwony Krzyż.

Praca Komitetu ogniskowała się głównie wokół werbunku ochotników do wojska, zbieraniu funduszy na zakup żywności, odzieży, mundurów oraz wypłacaniu zasiłków dla rodzin ochotników, które często pozostawały bez środków do życia. Roztaczano także opiekę nad żołnierzami stacjonującymi w Płocku, zwłaszcza w zakresie żywienia.

Mimo prób konsolidacji nie wszystkie organizacje nawiązały współpracę z OKOP-em. Poza jego strukturami pozostały zwłaszcza środowiska lewicowe, związane z Polską Partią Socjalistyczną, która utworzyła własny Związek Obrony Ojczyzny. Współdziałał z nim Dom Ludowy, prowadzący pracę społeczno – oświatową w środowisku młodych robotników i rzemieślników. Przystąpiły do niego także klasowe związki zawodowe i kółka rolnicze, powiązane z PSL-Wyzwoleniem. Związek cieszył się również poparciem – zdominowanej przez socjalistów – płockiej Rady Miejskiej³⁰.

Jedną z najbardziej aktywnych organizacji wspierających wysiłek obronny i pomagających stacjonującym w Płocku żołnierzom była – funkcjonująca już od listopada 1918 r. – Służba Narodowa Kobiet Polskich, kierowana przez dyrektorkę Gimnazjum Żeńskiego im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej, Marcelinę Rościszewską. Siedzibą SNKP był gmach Gimnazjum przy ul. Kolegialnej 23³¹. Dzięki

²⁹ T. Świecki, F. Wybult. op. cit., s. 352; J. Szczepański, *Spółczesność Polski...*, s. 228, 232-234; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed bolszewikami...*, s. 17.

³⁰ Kurier Płocki 1920, nr 174, z 28 VII, s. 3; nr 178, z 1 VIII, s. 3; *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu...*, s. 272-275; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 337-338; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Postawienie do obrony Płocka...*, s. 27-29.

zaangażowaniu kobiet żołnierze otrzymywali wszechstronną pomoc, jakiej nie mogła im zapewnić intendentura wojskowa. SNKP prowadziła dwie gospody: pierwsza założona już w 1918 r. w budynku na rogu pl. Floriańskiego i ul. Kościuszki, kierowana przez Helenę Wagnerową i Lenzionową, i druga – im. Marszałka J. Piłsudskiego w pobliskim budynku Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego przy ul. Kościuszki, kierowana przez Eugenię Grodzką i H. Kulmanównę. Ich uzupełnieniem była herbaciarnia, wydająca kawę, herbatę i chleb. Wszystkie te punkty żywieniowe mogły funkcjonować wyłącznie dzięki ofiarności mieszkańców Płocka i okolicznych miejscowości, dostarczających żywność, którą w paczkach wysyłano także na front. Szwalnia zajmowała się szyciem mundurów, bielizny, onuc, owijaczy, itp. Kierowały nią H. Wagnerowa i żona pastora, Z. Gundlachowa, mające do pomocy ok. 30 współpracownic. Kobiety prowadziły także pralnię w koszarach artyleryjskich za szpitalem św. Trójcy oraz łaźnię.



Marcelina Rościszewska - liderka Narodowej Służby Kobiet Polskich w Płocku (ze zb. Muz. Mazow. w Płocku)

Wraz ze zbliżaniem się frontu i napływem rannych bardzo ważną stała się pomoc medyczna, jaką zaimprovizowano w budynku Gimnazjum. Urządzono tam szpital na 20 łóżek oraz punkt ambulatoryjny, którym kierował dr Bronisław Mazowiecki, a pomagały mu sanitariuszki Mossakowska, doktorowa Beczkowiczowa, Wąsowiczówna oraz alumni miejscowego Seminarium Duchownego. Funkcjonowało również biuro informacyjne z Gierzyńską i J. Cyprysińską, biuro pisania listów, umywalnia, a nawet była specjalna sala przeznaczona na odpoczynek. SNPK zgodnie współpracowała z innymi tego typu organizacjami, działającymi w mieście: PCK, Ligą Kobiet, Pogotowiem Wojennym i innymi. Dzięki energii kometantki M. Rościszewskiej założono także filie w okolicznych miejscowościach³².

Na podkreślenie zasługuje także działalność harcerek, które w ramach Pogotowia Wojennego Harcerek, kierowanego przez Eugenję Grodzką ściśle współpracowały z SNKP i władzami wojskowymi. Obecne były w biurach wojskowych, pomagały przy kopaniu okopów, zbierały bieliznę dla żołnierzy, prowadziły go-

³¹ M. R. [M. Rościszewska], *Gimnazjum Żeńskie im. hetm. Reginy Żółkiewskiej w dniach najazdu bolszewickiego*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1930, nr 11, s. 77.

³² *Służba Narodowa Kobiet Polskich w czasie obrony Płocka*, Kurier Płocki 1920, nr 218, z 16 IX, s. 3; M. R., *Służba Narodowa Kobiet Polskich w Płocku*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1930, nr 11, s. 76-77; J. Kisielewska, *Nasza sala seminaryjna*, Życie Mazowsza 1936, nr 4-5, s. 96.

spodę nr 2. Ich obecność wśród żołnierzy wpływała również na podniesienie morale wojska³³.

Ponieważ wojna wkraczała w decydującą fazę, nasileniu uległa rekrutacja ochotników do wojska. Jak już wspomniano niemal wszystkie organizacje, stowarzyszenia i instytucje podejmowały uchwały o wstępowaniu do formacji ochotniczych, wobec czego w mieście otwarto kilka biur werbunkowych. Ochotnicy mogli się zgłaszać bezpośrednio do dowództwa stacjonującego w Płocku batalionu zapasowego 6. pułku piechoty Legionów, do biura Związku Ziemian (w budynku Towarzystwa Rolniczego) lub do obu gimnazjów męskich, gdzie chętnych przyjmował Związek Obrony Ojczyzny. Ochotników przyjmował także pluton żandarmerii wojskowej³⁴.



Helena Wagner, działaczka społeczna

Na wezwania i apele odpowiedziała głównie młodzież z Płocka i najbliższej okolicy z różnych grup społecznych. Na miejscu tworzono IV szwadron 201. pułku szwoleżerów i szwadron 4. pułku ułanów ppłk. Stefana Dziewulskiego, nad którymi patronat objął Związek Ziemian, dostarczając tak ochotników, jak i koni, oddawanych głównie przez właścicieli folwarków, ale także drobnych rolników.

Pierwszy szwadron wystawili ziemianie, wspomagani przez służbę dworską już po kilku dniach akcji. Natomiast organizatorem i pierwszym dowódcą szwadronu szwoleżerów był rtm. Karski, mający silne wsparcie T. Sułowskiego. Dowódcami plutonów byli: Adam Gorski, ppor. Kowalski, ppor. Boichut (Francuz), pchor. Zygmunt Protasiewicz. Po kilku tygodniach pospiesznego szkolenia na początku sierpnia 1920 r. szwadron – żegnany przez tłumy płocczan – wyjechał do Warszawy. Z chwilą wymarszu dowództwo nad nim przejął ppor. Zarzycki, ponieważ rtm. Karski był inwalidą wojennym i do służby frontowej się nie nadawał³⁵.

³³ W. Nekrasz, *Harcerze w bojach 1914–1921*, cz. 2, Warszawa 1931, s. 254-255; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 41-42; N. Wójtowicz, op. cit., s. 20.

³⁴ Kurier Płocki 1920, nr 160, z 11 VII, s. 3; nr 161, z 13 VII, s. 4; nr 163, z 15 VII, s. 4.

³⁵ Kurier Płocki 1920, nr 162, z 14 VII, s. 3; *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu...*, s. 273-274; S. Kwasięborski, *Od Płocka do Korostenia. Wspomnienia służby ochotniczej w 201 p. szwoleżerów*, Głos Mazowiecki 1936, nr 34, z 11 II, s. 2, nr 35, z 12 II, s. 2, nr 36, z 13 II, s. 2; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 338.

Z kolei Związek Obrony Ojczyzny wspierał organizowanie 206 dobrzyńsko-płockiego ochotniczego pułku piechoty. Personalnie zaangażowali się w jego tworzenie kpt. Witold Bunikiewicz i Klemens Jędrzejewski. Ochotnicy byli umieszczeni w koszarach kawalerii przy rogatkach płońskich oraz na terenie gimnazjum im. Jagiełły, które zamieniło się w koszary. W salach lekcyjnych spali przyszli żołnierze, na dziedzińcu odbywała się musztra i ćwiczenia. I choć ostatecznie do utworzenia pułku nie doszło, zgłosiło się ok. 200 ochotników do kompanii marszowej, z których kilkudziesięciu było uczniami „Jagiellonki”. Dnia 5 sierpnia pierwszy oddział odmaszerował na front, żegnany uroczystie przez T. Świeckiego i M. Olszowskiego³⁶.

Dnia 9 sierpnia z dziedzińca gimnazjum im. Jagiełły do walki wyruszył kolejny – ponad 200-osobowy – oddział ochotników. Chwilę wymarszu tak zapamiętał jeden z nich, uczeń „Jagiellonki”, Zygmunt Kozanecki: *„Podwórce pełne rodzin i żegnających. Jakieś przemówienia, (...) chwila poważna i stwarzająca pewne napięcie i podniecenie nerwowe. (...) Nadchodzi chwila odmarszu, idziemy wszyscy ubrani kwiatami z orkiestrą do statku nad Wisłę, którym mamy odплыnąć podobno do twierdzy Modlin, a za nami i obok nas rodziny i znajomi oraz cała masa ludzi, którzy po drodze przyłączają się do tego swoistego pochodu. Po załadowaniu i rozlokowaniu się na statku patrzymy na tłumy zgromadzone na niższych i wyższych bulwarach, na miasto i katedrę, wznoszące się nad nami w górze i choć niejednemu robi się markotno, dla dodania sobie animuszu i rodzinom na pociechę, śpiewamy różne pieśni, bo przecież cały szkolny chór jest wśród nas. Wreszcie statek rusza, a my stojąc na pokładzie (...) rzucamy, za czymś odruchem, wszystkie kwiaty na wodę. Ten podświadomy gest rozstania i pożegnania wywołuje ogromny krzyk i płacz na bulwarach, z którymi w uszach i z widokiem Płocka, znikającego w oczach w nadchodzącym wieczorze, odплыwamy pod prąd w kierunku Warszawy, gdy kwiaty obok naszych rodzin i znajomych, zgromadzonych na łądzie, przepływają z prądem rzeki w kierunku Włocławka. Tak opuściliśmy Płock, kochane miasto naszej młodości, do którego wielu już nigdy miało nie powrócić”*³⁷.

Dnia 10 sierpnia wyruszył szwadron 4. pułku ułanów. Ogółem z Płocka i pobliskich miejscowości zgłosiło się do wojska około tysiąca ochotników. W ten sposób większość młodzieży męskiej zgłosiła się do służby wojskowej i opuściła miasto, kierowana do walki. Reprezentowała pełny przekrój społeczny; od inteligencji miejskiej i wiejskiej, przez młodzież szkolną do rzemieślników i robotników.

Gotowość wstąpienia do wojska wyrazili również księża, chcący pełnić funkcje kapelanów oraz klerycy i licealiści płockiego Seminarium Duchownego. Odpowiadając na apel J. Piłsudskiego – mimo niechętniej postawy władz seminarium – ok. 30 z nich zgłosiło się w sierpniu do służby sanitarnej. Głównymi inspiratorami tego czynu byli ówcześni alumni: Stanisław Godlewski, Józef Góralski

³⁶ Kurier Płocki 1920, nr 183, z 7 VII, s. 3; *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu...*, s. 274-275; A. Maciesza, *Pamiętnik...*, s. 171; Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, oprac. W. Koński, A. Papierowski, J. Stefański, Płock 2001, s. 131-134; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 340.

³⁷ Z. Kozanecki, op. cit., s. 133-134; Zob. też: A. Maciesza, *Pamiętnik...*, s. 171. A. Maciesza wyjazd ochotników datuje na 8 sierpnia.

i Alojzy Poszwa. Kilku z nich zostało w Płocku, natomiast pozostali wyjechali do Warszawy, pełniąc następnie służbę sanitarną na statku „Łokietek”, rozwożącym rannych żołnierzy – polskich i bolszewickich – do szpitali na trasie od Warszawy do Tczewa³⁸.

Tymczasem mobilizacja i ofiarność mieszkańców Płocka trwały nadal. W dalszym ciągu różne gremia, zbierające się w trybie pilnym, nawoływały do wstępowania do wojska, podejmując stosowne uchwały. 24 lipca zrobili to przedstawiciele płockich instytucji, a następnego dnia pracownicy Okręgowej Komisji Ziemskiej zobowiązali swoich kolegów, których pozostanie w biurze nie było niezbędne do zgłoszenia się do wojska. Pozostali powinni oddać się do dyspozycji OKOP-u. Poza tym wszyscy zobowiązali się do przekazywania na rzecz armii do końca roku 5% swoich miesięcznych zarobków³⁹. Oprócz zaciągu ochotniczego trwał także normalny pobór do wojska. Rodziny poborowych miały prawo do pobierania zasiłków, które jednak nie były wysokie i wynosiły od 200 do 700 marek polskich miesięcznie⁴⁰.

Akcja wspierania wysiłku obronnego nabierała rozmachu, pojawiały się nowe inicjatywy. Rozwijał swoją działalność Obywatelski Komitet Obrony Państwa, koncentrując się na werbunku ochotników, pomocy żywnościowej i zaopatrzeniu żołnierzy w bieliznę, buty i odzież oraz propagowaniu Pożyczki Odrodzenia. Po akcji prowadzonej w podpłockich parafiach 25 lipca 1920 r., zebrano 130 tys. marek polskich wpłat na Pożyczkę Odrodzenia. Związek Właścicieli Nieruchomości na cele wojskowe wpłacił 80 tys. marek. Łącznie z różnych źródeł Komitet uzyskał ponad 476 tys. marek wydanych na zaopatrzenie wojska, lekarstwa oraz pomoc dla coraz liczniej napływających uchodźców z terenów zajętych przez Armię Czerwoną. Komitet rozdelał także zapomogi państwowe dla rodzin żołnierzy i oficerów, co łącznie wyniosło 800 tys. marek polskich⁴¹.

Usystematyzował swoją pracę Związek Obrony Ojczyzny. Przyjęto statut i wybrano Zarząd Główny. Po zgłoszeniu się dr. A. Macieszy do wojska, nowym przewodniczącym wybrany został Tadeusz Świecki, jego I zastępcą był E. Zawadzki, II zastępcą – ks. Henryk Godlewski, a skarbnikiem dr Władysław Podczaski. Na czele utworzonych wydziałów stali: finansowego – Władysław Apfelbaum, propagandy – Klemens Jędrzejewski, Straży Obywatelskiej – w Płocku Ksawery Cygański, a w powiecie płockim Stanisław Żółtowski, Opieki nad Żołnierzem – Tadeusz Sułowski i Halina Rutska, Pożyczki Odrodzenia – E. Zawadzki.

Do 18 lipca 1920 r. ZOO zebrał ponad 55 tys. marek polskich, z czego wydano 20 tys., m. in. na wyekwipowanie płockich harcerzy, mających wyruszyć na front.

³⁸ Kurier Płocki 1920, nr 161, z 13 VII, s. 4, nr 174, z 28 VII, s. 3; M. M. Grzybowski, *Wpływ duchowieństwa...*, s. 53.

³⁹ Kurier Płocki 1920, nr 179, z 3 VIII, s. 4.

⁴⁰ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Akta m. Płocka, Sprawy zasiłków, sygn. 22523; A. M. Stogowska, *Materiały dotyczące obrony Płocka w Archiwum Państwowym w Płocku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 111-112.

⁴¹ Kurier Płocki 1920, nr 172, z 25 VII, s. 3; nr 178, z 1 VIII, s. 3; *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu...*, s. 275.

Poza tym Związek, poprzez organizacje współpracujące z nim, prowadził kursy sanitarne, żywienie żołnierzy, zaopatrywanie ich w bieliznę, buty i mundury, organizował szpital dla rannych itp.⁴².

Do mobilizowania i jednocześnie uspokajania płocczan włączyło się duchowieństwo z ks. biskupem A. J. Nowowiejskim na czele. Dnia 18 lipca w płockich kościołach odbyły się okolicznościowe nabożeństwa błagalne w intencji uratowania ojczyzny od niebezpieczeństwa utraty niepodległości. Podobne msze św. odprawiane były w ciągu kolejnych dni⁴³.

O swoich wyborcach nie zapominali posłowie wybrani do Sejmu w okręgu płockim. 23 lipca 1920 r. w teatrze Stowarzyszenie Robotników Chrześcijan zorganizowało zebranie z udziałem posła i członka Rady Obrony Państwa Ludomiła Czerniewskiego. Dwa dni później na wielkim wiecu w teatrze zorganizowanym przez PPS, przemawiał Mieczysław Niedziałkowski. Zachęcał robotników do wstępowania do Armii Ochotniczej, ale pod własnym – czerwonym sztandarem, co spotkało się z krytyką redakcji „Kuriera Płockiego” i Związku Obrony Ojczyzny⁴⁴.

W dniu 29 lipca wznowiła działalność w Płocku Liga Kobiet pod przewodnictwem dyrektorki żeńskiego seminarium nauczycielskiego, Julii Kisielewskiej. Liga, ściśle współpracująca ze Służbą Narodową Kobiet Polskich, zamierzała nieść pomoc żołnierzom stacjonującym w mieście oddziałów wojskowych poprzez uruchomienie gospody żołnierskiej, dostarczanie gazet i książek⁴⁵.

Dnia 1 sierpnia odbyło się zebranie przedstawicieli rad gminnych pod przewodnictwem starosty F. K. Morawskiego. Uczestniczyły w nim kierownictwa ZOO i OKOP-u w osobach: T. Świeckiego, ks. H. Godlewskiego, dr. W. Podczaskiego, T. Sułowskiego, E. Zawadzkiego, S. Żółtowskiego. Obecni byli również płoccy posłowie Antoni Zaleski i Karol Mierzejewski. Kolejni mówcy zachęcali do wstępowania do Armii Ochotniczej, ofiarności finansowej i rzeczowej, zakładania parafialnych komitetów obrony państwa⁴⁶.

Na początku sierpnia Rada Miejska uchwaliła przekazanie z budżetu miasta 50 tys. marek polskich na wsparcie obrony państwa, 50 tys. marek na pomoc dla przebywających w Płocku uchodźców i 40 tys. marek oraz 15 kompletów łóżek na wyposażenie szpitala województwa warszawskiego, powstającego w Aleksandrowie Kujawskim z dobrowolnych wpłat powiatów województwa⁴⁷.

⁴² Kurier Płocki 1920, nr 170, z 23 VII, s. 3; nr 171, z 24 VII, s. 3.

⁴³ Kurier Płocki 1920, nr 162, z 14 VII, s. 1, nr 167, z 20 VII, s. 3, nr 183, z 7 VIII, s. 3; M. M. Grzybowski, *Wpływ duchowieństwa...*, s. 50; J. Szczepański, *Duchowieństwo diecezji płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r.*, (w:) *Kościół i kultura*, pod red. R. Jaworskiego i A. Koseskiego, Płock-Pułtusk 1996, s. 88.

⁴⁴ Kurier Płocki 1920, nr 171, z 24 VII, s. 3; nr 174, z 28 VII, nr 178, z 1 VIII, s. 3; J. Szczepański, *Płock podczas wojny...*, s. 14.

⁴⁵ Kurier Płocki 1920, nr 181, z 5 VIII, s. 4; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 341; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Postowie do obrony...*, s. 28.

⁴⁶ Kurier Płocki 1920, sygn. 22086, nr 180, z 4 VIII, s. 2; Zob. też: T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 338-339.
⁴⁷ AP-P, Akta m. Płocka, Posiedzenia Rady Miejskiej od 26 lutego do 23 grudnia 1920 r., Protokoł XXXIII posiedzenia z 2 sierpnia 1920 r., J. Szczepański, *Mazowsze w ogniu wojny 1920 roku*, Rocznik Mazowiecki, t. 7:2000, s. 9.

Dnia 13 sierpnia 1920 r. na prośbę OKOP-u na wiecu przed kościołem garnizonowym wystąpił por. Wiktor Szczawiński z Ministerstwa Spraw Wojskowych. W rezultacie jego przemówienia mieszkańcy miasta zaczęli do siedziby Komitetu przy ul. Kościuszki przynosić pieniądze, kosztowności oraz samowary, rondle i kotły do przetopienia na naboje. Według szacunkowych danych złożono klejnotów i plater za 20 tys. marek polskich, miedzi i mosiądzu za 200 tys. marek, złota i bilonu srebrnego za 165 marek, srebrnych przedmiotów do przetopienia za 150 tys. marek polskich i 60 tys. marek gotówką. Następnego dnia specjalna delegacja w składzie: por. Wiktor Szczawiński, Kazimierz (?) Gościcki, J. Kisielewska i Kacper Pełkowski zawiozła wszystkie dary do Warszawy⁴⁸.

Nie były to wszystkie dary na rzecz MSWojsk. i Skarbu Państwa. Dnia 25 sierpnia 1920 r. – już po zakończeniu walk w Płocku – Komitet przekazał do Warszawy m. in. 3,2 kg złota, 23 złote monety, 1,8 kg srebra, 9,6 kg plater, 3.9 kg kruszcu, 178,6 kg bilonu miedzi, niklu i żelaza, 4.336,5 kg naczyń miedzianych i mosiężnych oraz złoty zegarek, broszkę, kolczyki, bursztyn, srebrne i miedziane monety. Oprócz tego Wydział Finansowy OKOP-u zebrał prawie 500 tys. marek polskich w gotówce. Jeśli dodamy do tego codziennie odnotowywane przez „Kurier Płocki” dary i ofiary indywidualnych osób na różne cele, materialna i finansowa ofiarność płocczan na rzecz obrony przed bolszewikami była ogromna⁴⁹.

Tymczasem od końca lipca 1920 r. w coraz większej ilości napływali do Płocka uchodźcy z terenów zajmowanych przez Armię Czerwoną. Związek Ziemian, Związek Obrony Ojczyzny i Obywatelski Komitet Obrony Państwa już od kilku tygodni liczyły się z taką ewentualnością, więc organizacyjnie i finansowo Płock był przygotowany na przyjęcie uchodźców. Zajmowała się tym przede wszystkim Sekcja Opieki nad Uchodźcami w ZOO pod kierunkiem A. Bałabuszyńskiego przy pomocy organizacji kobiecych. Sytuację uchodźców rozumieli także płocczanie, odpowiadając na apele „Kuriera Płockiego” i biskupa, który już 19 lipca wzywał wiernych do pomocy uchodźcom⁵⁰.

Aby zwiększyć skuteczność pomocy, uchodźcy byli zobowiązani zgłaszać się do sekcji w celu rejestracji. Jednak większość, zwłaszcza ludzie zamożniejsi, nie dopełniała tego obowiązku i nawet nie zatrzymywała się w Płocku, traktując miasto jako etap przejściowy w dalszej ucieczce na południe. Nikt nie chciał także skorzystać z gościny ziemian z powiatu płockiego, którzy – jak pamiętamy – zobowiązali się przyjąć do swoich majątków uciekinierów wraz z inwentarzem. Po doświadczeniach na swoim terenie instynktownie kierowali się dalej, na lewy brzeg Wisły, dopiero tam czując się bezpiecznie. Po przejściu rzeki również nie zwracali się do władz lokalnych o pomoc, np. w rozmieszczeniu ich. Zwykle ko-

⁴⁸ *Wiec*, Kurier Płocki 1920, nr 190, z 14 VIII, s. 3; *Ofiarność płocczan*, Kurier Płocki 1920, nr 191, z 15 VIII, s. 2; J. Kisielewska, *Nasza wyprawa ze „złotym runem” do Warszawy*, Kurier Płocki 1920, nr 216, z 14 IX, s. 2, nr 217, z 15 IX, s. 4, nr 218, z 15 IX, s. 4; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 339-340. J. Kisielewska określa W. Szczawińskiego jako podchorążego.

⁴⁹ *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu...*, s. 282; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 340.

⁵⁰ Kurier Płocki 1920, nr 173, z 27 VII, s. 3; nr 184, z 8 VIII, s. 3; M. M. Grzybowski, *Wpływ duchowieństwa...*, s. 50; J. Szczepański, *Duchowieństwo diecezji płockiej...*, s. 89-90.

czowali we wsiach leżących przy głównych drogach, powodując swoją obecnością szybki wzrost cen chleba i paszy dla zwierząt. Opiekę nad nimi próbował rozciągnąć OKOP i inne organizacje, funkcjonujące na terenie powiatu gostyńskiego, wydając im ciepłe jedzenie i zapewniając nocleg.

W Płocku zatrzymywały się głównie osoby i rodziny pozbawione środków do życia. Z zarejestrowanych niespełna 400 osób prawie połowę stanowili mężczyźni, pozostałą część kobiety i dzieci do lat 15. Ponad 50% pochodziło z rodzin wiejskich, ok. 30% – inteligentnych, prawie 90% uciekła z kresów północno – wschodnich, pozostali z Kresów południowo-wschodnich oraz ziemi łomżyńskiej i płockiej.

Pomoc dla uchodźców koncentrowała się głównie na zapewnieniu im dachu nad głową. Na ten cel przeznaczono wyremontowany dawny szpital żydowski przy ul. Misjonarskiej, z którego skorzystało 430 osób. Posiłki – w 90% bezpłatne – przygotowywała kuchnia Rady Opiekuńczej na koszt Sekcji Opieki nad Uchodźcami, płacącej za całodzienne wyżywienie po 10 marek od osoby. Ogółem wydano 2.633 posiłki. Uciekinierzy mieli także zapewnioną bezpłatną kąpiel, dezynfekcję ubrań i opiekę lekarską. Pięć osób poddano hospitalizacji, co kosztowało Sekcję 1.250 marek.

Fundusze Sekcji pochodziły głównie z dotacji Ministerstwa Opieki Społecznej (10 tys. marek) oraz częściowo z opłat za posiłki i wpłaty członków Związku Obrony Ojczyzny i mieszkańców Płocka. Mimo uchwały Rady Miejskiej o przekazaniu 50 tys. marek pieniędzy tych Sekcja nie otrzymała. Łącznie na pomoc dla uchodźców wydano 14.168,50 marek polskich⁵¹.

Wzrost zagrożenia Płocka przez wojska bolszewickie w połowie sierpnia 1920 r.

W sierpniu 1920 r. sytuacja wojsk polskich stale się pogarszała. Armie bolszewickiego Frontu Zachodniego dowodzonego przez Michaiła Tuchaczewskiego podchodziły pod Warszawę, gdzie na tzw. przedmościu warszawskim koncentrował się główny ciężar wojny.

Jednak i teren północnego Mazowsza między dolną Wisłą a granicą Prus Wschodnich posiadał duże znaczenie operacyjne. M. Tuchaczewski rzucił tu III, IV i XV Armie oraz III Korpus Konny, dając im dwa zadania: 1) odcięcia Polski od Gdańska i tym samym przerwania dostaw broni i amunicji z Zachodu, 2) sforsowania Wisły w pasie od Włocławka do Dobrzynia, następnie wyjścia na głębokie tyły armii polskich broniących Warszawy i zaatakowania stolicy od zachodu, co miało przesądzić o wyniku bitwy o Warszawę. Ten manewr, wzorowany na działaniach feldmarszałka Iwana Paskiewicza z 1831 r., miał także odciąć główne siły polskie od dostaw rezerw z Poznańskiego i ewentualnie wywołać komunistyczną rewoltę w robotniczej Łodzi.

⁵¹ *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu...*, s. 278-280; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 342-343; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na ziemi gostyńskiej*, *Głos Gostyński* 1996, nr 16, z 23 VIII, s. 5.

Wykonując te zadania armie bolszewickie na początku sierpnia 1920 r. w szybkim tempie posuwały się na zachód, zajmując kolejne miasta północnego Mazowsza i dochodząc do Wisły w rejonie Włocławek–Dobrzyń. W tej sytuacji Naczelny Wódz J. Piłsudski wydał 6 sierpnia 1920 r. rozkaz reorganizujący polską obronę w taki sposób, że odcinek od granicy z Prusami Wschodnimi do ujścia Wieprza pod Dęblinem obejmował Front Północny dowodzony przez gen. Józefa Hallera. Jego lewe skrzydło miała stanowić 5. Armia gen. Władysława Sikorskiego, operująca od granicy pruskiej do twierdzy modlińskiej włącznie⁵².

W połowie lipca 1920 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych podjęło decyzję sformowania w rejonie Płocka – Włocławka – Wyszogrodu odwodowej 20. Dywizji Piechoty w oparciu o kadry rozbitej w walkach odwrotowych Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Dnia 27 lipca dowódcy Okręgów Generalnych Warszawskiego, Łódzkiego i Pomorskiego otrzymali rozkaz rozpoczęcia przygotowań do obrony dolnej Wisły. W dniu 30 lipca wydali zarządzenia techniczne do budowy fortyfikacji i umocnień. W ich ramach miały powstać duże przedmościa we Włocławku, Płocku i Wyszogrodzie z planowaną obsadą przynajmniej jednej dywizji na każde przedmoście.



Mieszkańcy Płocka biorący udział w kopaniu okopów i stawianiu barykad w 1920 r.

Z powodu szybkiego posuwania się nieprzyjaciela na zachód, 12 sierpnia przyspieszono prace fortyfikacyjne i organizacyjne. Odcinek dolnej Wisły został przydzielony dowódcy Frontu Północnego gen. J. Hallerowi, który z kolei przekazał go dowódcy 5. Armii gen. W. Sikorskiemu. Szef Sztabu Generalnego gen. Tadeusz Rozwadowski dowódcą utworzonej po-

spiesznie Grupy Dolnej Wisły mianował gen. ppor. Mikołaja Osikowskiego z miejscem postoju sztabu w Kutnie. Grupa podzielona na trzy pododcinki (Wyszogród, Płock i Włocławek), liczyła wtedy ponad 7 tys. żołnierzy i oficerów, z czego stan bojowy wynosił ok. 3.400 ludzi⁵³.

⁵² G. D. Gaj, *Na Warszawę! Dejstwijsja 3 konnogo korpusa na zapadnom fronte, Ijul-awgust 1920 g.*, Moskwa 1928, s. 176-182; S. Żukowski, *Działania 3. Konnego Korpusa Gaja*, Warszawa, b.d.w., s. 59-60; J. Piłsudski, op. cit., s. 109-120, M. Tuchaczewski, op. cit., s. 206-208; Z. Bohusz-Szysko, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931, s. 7-9; J. Szczepański, *Wojna 1920...*, s. 239-243.

⁵³ *Bitwa warszawska 13 – 28 VIII 1920 r. Dokumenty operacyjne*, cz. I (13 – 17 VIII), oprac. i przygot. zespół pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1995, nr 6 – przejęcie od MSW odcinka dolnej Wisły, s. 31-32, nr 7 – ordre de bataille łódzkiego odcinka Wisły, s. 32-33; Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 10-19; G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, t. 2, s. 101-102, 105, 108.

W tym czasie oddziały bolszewickie od północy szybko zbliżały się do Płocka. W dniu 10 sierpnia zaobserwowano je w rejonie Sierpca i Raciąża, co spowodowało postawienie załogi przedmościa płockiego w stan alarmu. Następnego dnia zwiad Tatarskiego pułku ułanów zetknął się z dużą kolumną nieprzyjacielską w Radzanowie, 12 sierpnia oddziały bolszewickiej 18. Dywizji Strzelców dotarły do Gozdowa i Starożreb. Od Płocka dzieliło je już tylko ok. 20 kilometrów⁵⁴.

Wobec niekorzystnego rozwoju wydarzeń na północnym Mazowszu oraz wkroczenia bitwy warszawskiej w decydującą fazę, 13 sierpnia gen. W. Sikorski otrzymał od szefa Sztabu Generalnego, gen. T. Rozwadowskiego i dowódcy Frontu Północnego, gen. J. Hallera rozkaz uderzenia z rejonu Modlina na III Armie bolszewicką Władymira Łazarewicza i XV – Augusta Korka. Ponieważ 5. Armia nie zakończyła jeszcze koncentracji, a armie nieprzyjacielskie operujące na północnym Mazowszu miały dużą przewagę nad siłami polskimi, gen. W. Sikorski obawiał się, że wykonanie rozkazu doprowadzi do klęski i rozbicia jego Armii. Dlatego w rozmowie z gen. J. Hallerem prosił go o przesunięcie ofensywy na 15 sierpnia⁵⁵.

Jednak dowódca Frontu nie uznał argumentów gen. W. Sikorskiego i kategorycznie utrzymał w mocy wydany rozkaz, zezwalając jedynie na opóźnienie ofensywy o pół dnia. Wobec tego gen. W. Sikorski 13 sierpnia wydał podległym mu jednostkom rozkaz rozpoczęcia działań zaczepnych następnego dnia. Grupa gen. M. Osikowskiego otrzymała na razie zadania defensywne. Po podporządkowaniu sobie Flotyli Wiślanej miała ubezpieczać Wisłę od Wyszogrodu do Włocławka, zwracając szczególną uwagę na mosty w Płocku i Włocławku⁵⁶.

Doszło do ciężkich walk nad Wkrą. Największe niebezpieczeństwo dla 5. Armii stanowiła IV Armia bolszewicka Dmitrija Szuwajewa, która – jako jedyna – nie była związana walką i zachowała wszelką swobodę działania i wyboru kierunku uderzenia. Jak pisał kilka lat później M. Tuchaczewski „*zdawało się, że zguba 5. Armii przeciwnika jest nieuchronna; unicestwienie jej pociągnęłoby za sobą najdonioślejsze skutki w dalszym biegu wszystkich naszych działań. Jed-nakże Polakom dopisało szczęście*”⁵⁷.

Shczęście, o którym pisze M. Tuchaczewski, związane było z wydarzeniem, jakie rozegrało się w Ciechanowie. Dnia 15 sierpnia polska VIII Brygada Jazdy gen. Aleksandra Karnickiego wykonała niespodziewany wypad na Ciechanów, gdzie w tym czasie znajdował się sztab 4. Armii. Zaskoczeni bolszewicy nie zdołali stawić skutecznego oporu i w pośpiechu uciekli do Mławy, tracąc radiostację i dokumenty operacyjne. Dla sił bolszewickich na północnym Mazowszu miało to katastrofalne skutki. D. Szuwajew pozbawiony łączności z dowódcą Frontu Za-

⁵⁴ R. Juszkiewicz, *Działania militarne na Mazowszu Północnym i w korytarzu pomorskim. 1920 rok*, Warszawa 1997, s. 292; V. B. Jedigar, *Zarys historii wojennej Tatarskiego Pułku Ułanów imieniem Pułkownika Mustafy Achmatowicza*, Wilno 1933, s. 38-39.

⁵⁵ M. Tarczyński, *Cud nad Wisłą. Bitwa warszawska 1920 r.*, Warszawa 1990, s. 70; L. Wyszczel-ski, *Bitwa na...*, s. 223-225. Całość rozmowy gen. W. Sikorskiego z gen. J. Hallerem i płk. W. Zagórskim zob.: W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928, s. 106-111 oraz *Bitwa warszawska...*, cz. 1, nr 16, s. 44-48.

⁵⁶ Tamże, nr 19, s. 51-53.

⁵⁷ M. Tuchaczewski, op. cit., s. 211.

chodniego, zamiast wspomagać pozostałe armie bolszewickie walczące nad Wkrą, skierował swoją Armię w przeciwnym kierunku – na zachód i południowy – zachód, wykonując poprzednie zadanie, czyli odcięcie Polski od Gdańska i osiągnięcie Wisły z zamiarem jej sforsowania⁵⁸.

Tak więc w połowie sierpnia wojna polsko-bolszewicka wkraczała w decydujące stadium. Oprócz ciężkich walk na Wkrą trwały zacięte boje o Radzymin, a 16 sierpnia ruszyła polska kontrofensywa znad Wieprza.

Tymczasem w Płocku narastało napięcie spowodowane nieustannym posuwaniem się wojsk bolszewickich na zachód. Bolszewicy z każdym dniem zbliżali się do miasta. W tej sytuacji prasa i różne organizacje społeczne ogłaszały apele do obrony i mobilizacji sił. W jednym z nich zatytułowanym „Ziemio Płocka, wstań!” czytamy: „Do czynu! Do broni! Do ofiar! Nikogo nie powinno braknąć! Nikt nie powinien się uchylić od obowiązku pracy dla Polski! Ksiądz, robotnik, magnat i kobieta winni ramię przy ramieniu wesprzeć tę dziatwę naszą, co tak bohatersko piersiami swymi ostanta Ojczyznę. Chyba, że chcemy zastużyć na miano Kainów, bratobójców i dzieciobójców. Ziemio Płocka, wstań!”⁵⁹.

Poza wiadomościami napływającymi z frontu bezpośrednim dowodem katastrofalnej sytuacji byli napływający do Płocka uchodźcy. Nasilenie tego zjawiska nastąpiło 8 i 9 sierpnia. Jak pisała M. Macieszyna w liście do męża „(...) w poniedziałek (9 sierpnia – dop. autor) działy się niesłychane rzeczy. Ulica Tumska i Dominikańska (dziś – 1 Maja – dop. autor) zapchane wozami, brykami, karetami. Krowy, woły, owce szarpią się pomiędzy tym, wyczerpane zwierzęta szarpią się w strasznym ścisku i upale. Po chodnikach pędzą krowy. Rynek Kanoniczny (pl. Narutowicza – dop. autor) i boczne ulice zalewane są wypchniętymi z tego ścisku zwierzętami. Dominikańską płynie druga rzeka. W bocznych ulicach stoją naładowane wozy. Ludzie milczący, obtąkani, nic nie chcą mówić, tylko szarpią się w tym ścisku lub rzucają się jak w omdleniu na wozy. Konie rżą, krowy ryczą, świnki i owce też swoje głosy łączą. Od wczesnego ranka do późnej nocy szła ta zwarta rzeka”⁶⁰.

Dodatkowy niepokój wywoływały pogłoski o pojawieniu się bolszewików pod Płońskiem i Bielskiem. W rezultacie płocczanie także ulegli panice, próbując uciekać z miasta. Starosta F. K. Morawski w nocy 9/10 sierpnia zwołał naradę, zarządzając wypłatę pensji i ewakuację urzędu. Wysłane na rozpoznanie do Bielska dwa oddziały z Tatarskiego pułku ułanów początkowo jeszcze spotęgowały zamieszanie ogłaszając, że za godzinę bolszewicy będą w Płocku. Dopiero po powrocie wszystkich jeźdźców okazało się, że w ciemnościach nocy ułani wzajemnie wzięli się za bolszewików i nawet stoczyli ze sobą krótką walkę.

Rano 10 sierpnia nastąpiło otrzeźwienie i stopniowe opanowanie paniki. Starosta po rozmowie telefonicznej z wojewodą Władysławem Sołtanem wstrzymał

⁵⁸ G. D. Gaj, op. cit., s. 184-185; W. Sikorski, op. cit., s. 161-162; J. Szczepański, *Wojna 1920...*, s. 276; R. Juszkiewicz, *Działania militarne...*, s. 164-165.

⁵⁹ Kurier Płocki 1920, nr 177, z 31 VII, s. 3.

⁶⁰ *Obrona Płocka w sierpniu 1920 roku w listach Marii Macieszyny*, oprac. G. Gołębiowski, cz. 1, Notatki Płockie 1997, nr 2, s. 34.

ewakuację. Związek Obrony Ojczyzny zwołał przed kościołem garnizonowym wiec, na którym w uspokajającym tonie przemawiali Stefan Baliński, Tadeusz Świecki, warszawski dziennikarz, Wacław Kryński i poseł Karol Mierzejewski.

Kolejne wypadki na przedpolu Płocka doprowadziły do wyjaśnienia, że wieści o bolszewikach podchodzących pod miasto nie były całkowicie bezpodstawne, bowiem rzeczywiście w rejonie Staroźreb i Droбина operował oddział 50 kawalerzystów, dokonując napadów i rabunków. Dnia 10 sierpnia rano schwytano 15 z nich i zamknięto w płockim więzieniu. Do świadomości mieszkańców zaczęła z wolna docierać prawda o rzeczywistym zagrożeniu ze strony bolszewików i konieczności przygotowania się do obrony⁶¹.

W dniu 10 sierpnia gubernator wojskowy na miasto stołeczne Warszawę i województwo warszawskie gen. Franciszek Latinik wprowadził na terenie powiatów północnego Mazowsza, w tym – powiatu płockiego – stan oblężenia. Wiązało się to z godziną policyjną, podporządkowaniem władz cywilnych wojskowym, możliwymi rekwizycjami na rzecz wojska oraz surowymi karami – do kary śmierci włącznie – za sabotowanie zarządzeń władz wojskowych⁶².

Ponieważ w najbliższym czasie należało spodziewać się rozpoczęcia przygotowań do obrony, biskup A. J. Nowowiejski wysłał do gen. F. Latinika telegram, w którym prosił o obronę Płocka i oszczędzanie zabudowy miasta. W orędziu 11 sierpnia 1920 r. wezwał księży na podległym sobie terenie aby – niezależnie od niebezpieczeństwa – pozostali na miejscu z wiernymi, bowiem w przeciwnym razie narażą się na kary kościelne⁶³.

Od początku sierpnia w Płocku zaczęto tworzyć Straż Obywatelską. W nocy 11/12 sierpnia na ulicach pojawiły się jej patrole. Jej organizatorem i komendantem został dyrektor Banku Handlowego i znany działacz społeczny, Ksawery Cygański. Jego zastępcą był inż. Bronisław Mosdorf, adiutantem inspektor Jan Buchowski, lekarzem – dr Aleksander Zaleski, a kapelanem Straży – ks. Henryk Godlewski. Początkowo do organizacji wstąpiło ok. 100 osób, jednak wkrótce w Płocku liczyła już 183 członków, a w całym powiecie – 318⁶⁴.

Aby uspokoić mieszkańców na polecenie miejscowych władz wojskowych 13 sierpnia na słupach ogłoszeniowych pojawiły się plakaty, w których oficer francuski, kpt. Albert de Bure z Grupy Fortyfikacyjnej Nr 10, mający doświadczenia z walk nad Sommą i pod Verdun w czasie I wojny światowej, zapewniał w wywiadzie z K. Bolestą-Modlińskim, że prawy brzeg Wisły z Płockiem będzie obroniony⁶⁵.

⁶¹ Kurier Płocki 1920, nr 186, z 11 VIII, s. 2; *Obrona Płocka... w listach M. Macieszyny*, s. 34-35; A. J. Papierowski, J. Stafański, *Posłowie do obrony...*, cz. 1, s. 31.

⁶² Kurier Płocki 1920, nr 185, z 10 VIII, s. 3; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 354.

⁶³ Kurier Płocki 1920, nr 185, z 10 VIII, s. 1; A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna, napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, wyd. 2, Płock 1931, s. 169; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 25, 55; J. Szczepański, *Duchowieństwo diecezji płockiej...*, s. 90.

⁶⁴ Kurier Płocki 1920, nr 187, z 12 VIII, s. 3; nr 189, z 13 VIII, s. 2; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 358; *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu...*, s. 282, M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990, s. 30.

⁶⁵ Kurier Płocki 1920, nr 189, z 13 VIII, s. 2.

W celu podniesienia na duchu płocczan, coraz bardziej zdających sobie sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa biskup A. J. Nowowiejski ogłosił 14 sierpnia, że pozostanie w mieście ze swoimi wiernymi oraz wydał ponowne polecenie, by podobnie postąpili proboszczowie diecezji płockiej. Na opuszczone parafie skierował profesorów Seminarium księży Bolesława Strzeszewskiego i Józefa Umińskiego, a w katedrze zaczęto codziennie o godz. 5 rano odprawiać nabożeństwa błagalne⁶⁶.

Stopniowo jednak inicjatywa przechodziła w ręce dowódców wojskowych, co było zgodne z przepisami stanu oblężenia i zrozumiałe ze względu na narastające zagrożenie atakiem bolszewickim. Dnia 14 sierpnia dowódca przedmościa płockiego mjr Janusz Mościcki wydał zarządzenie stawienia się do Powiatowej Komendy Uzuppełnień w Ciechomicach wszystkich mężczyzn w wieku 17-40 lat za wyjątkiem pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej. Za Wisłę ewakuowano urzędy i instytucje, np. Sąd Okręgowy i Okręgową Komisję Ziemską. Ewakuacji miał podlegać także inwentarz żywy w celu uchronienia go przed przejęciem przez bolszewików⁶⁷.



Proporzec z lancy Tataskiego pułku ułanów, znajdujący się w Muzeum Mazowieckim w Płocku

Załoga przedmościa płockiego od początku sierpnia była sukcesywnie wzmocniana. 1 sierpnia składała się z batalionu zapasowego 6. pułku piechoty Legionów oraz kompanii alarmowych 10., 28. i 31. pułków piechoty, licząc łącznie 14 oficerów i 920 szeregowych. W dniu 3 sierpnia dowódcą przedmościa został 23-letni mjr Janusz Mościcki, dotychczasowy dowódca batalionu 10. pułku piechoty. Dnia 13 sierpnia załoga przedmościa liczyła już 26 oficerów i 1.694 żołnierzy i została wzmocniona o pół batalionu alarmowego 37. pułku piechoty, tatarski pułk ułanów im. płk. Mustafy Achmatowicza (składający się z dwóch szwadronów konnych i – z braku koni – jednego spieszonoego) i 5. baterię armat polowych 15. pułku artylerii ciężkiej. Z braku miejsca w koszarach napływające do miasta oddziały zakwaterowywano w płockich szkołach, np. Gimnazjum im. Władysława Jagiełły, II

⁶⁶ Kurier Płocki 1920, nr 190, z 14 VIII, s. 2; A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 169.

⁶⁷ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22513, Obwieszczenie mjr. J. Mościckiego, sygn. 22827, Pisma prezesa Okręgowej Komisji Ziemskiej do prezydenta m. Płocka z 13 sierpnia 1920 r. i prezesa Sądu Okręgowego do Magistratu z 14 sierpnia 1920 r.; Kurier Płocki 1920, nr 192, z 15 VIII, s. 2; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 358-359.

Gimnazjum PMS, szkole gminy żydowskiej „Talmud Tory” przy ul. Zduńskiej, żydowskim gimnazjum humanistycznym przy ul. Kolegialnej, w lokalu Płockiego Towarzystwa Wioślarskiego. Oficerom często wynajmowano kwatery w mieszkaniach prywatnych.

Dnia 15 sierpnia do Płocka przyjechał dowódca Grupy Dolnej Wisły, gen. M. Osikowski ze swoim sztabem. Dysponował wtedy siłami liczącymi prawie 2 tys. żołnierzy i oficerów.

W dniu 18 sierpnia gen. M. Osikowski w Płocku i najbliższej okolicy dysponował następującymi siłami:

Tab. 22. Wojsko pod dowództwem gen. M. Osikowskiego

Formacja wojskowa	Skład osobowy	
	Oficerowie	Szeregowi
- batalion zapasowy 6. pułku piechoty Leg.	6	536
- ½ batalionu alarmowego 37. pułku piechoty	3	290
- ½ batalionu alarmowego 10. pułku piechoty	2	310
- kompania alarmowa 31. pułku piechoty	1	165
- kompania alarmowa 28. pułku piechoty	1	165
- I batalion 2. Kowieńskiego pułku piechoty	13	408
- batalion 211 ochotniczego pułku piechoty	8	380
- Tatarski pułk ułanów	10	270
- 5. bateria 15. poznańskiego pułku artylerii ciężkiej uzbrojenie – 4 armaty 75 mm	2	80
- 1. bateria 4. dywizjonu artylerii konnej uzbrojenie – 4 armaty 76 mm	2	92
- 2. bateria 10. kaniowskiego pułku artylerii ciężkiej uzbrojenie – 4 armaty 155 mm	2	84
- 9. kompania telegraficzna	1	85
- pluton żandarmerii polowej	2	80

Łącznie siły te liczyły 53 oficerów oraz 2.945 żołnierzy, w tym – 2.384 żołnierzy piechoty, 140 ułanów, 256 artylerzystów, 85 telegrafistów i 80 żandarmów.

Ich uzupełnieniem była oddana do dyspozycji gen. M. Osikowskiego Flotylla Wiślana. W rejonie Płocka operował III dywizjon por. mar. Stanisława Nahorskiego, w skład którego wchodziły trzy statki opancerzone: „Wawel” (uzbrojony w 2 armaty 80 mm i 4 ckm-y), „Stefan Batory” (2 armaty 75 mm, 5 ckm) i „Minister” (2 armaty 75 mm i 4 ckm-y) oraz siedem motorówek IV dywizjonu ppor. mar. Karola Taube, uzbrojonych w jeden lub dwa karabiny maszynowe i motorówka nr 15 – w jedną armatę 37 mm i dwa ckm-y. Ogółem liczebność obu dywizjonów można szacować na ponad 100 oficerów, podoficerów i marynarzy⁶⁸.



Wartość bojowa tych pododdziałów – zwłaszcza piechoty – zgodnie była oceniana jako bardzo niska. Zauważali to tak dowódcy, jak i ludność cywilna. Służyli w nich głównie rekruci niedawno wcieleni do wojska, bez należytego przeszkolenia i doświadczenia wojennego, żołnierze z różnych rozbitych oddziałów, bądź pełniący wcześniej służbę ordynansów. Oficerowie słabo znali swoich podkomendnych i mieli na nich mały wpływ. Oddziały wykazywały duże braki w zaopatrzeniu i umundurowaniu, brakowało środków łączności, odpowiednich map Płocka i okolicy, butów, bielizny i mundurów.

Największą wartość posiadały pododdziały 6. pułku piechoty Legionów oraz Tatarski pułk ułanów, którego żołnierze byli jednak zmęczeni ciągłymi wypadami na przedpolu obrony. Także artyleria, mimo posiadania zużytego sprzętu budziła zaufanie. Łączność funkcjonowała dosyć dobrze, początkowe braki w zaopatrzeniu w żywność zostały usunięte. Do dyspozycji żołnierzy był również szpital polowy nr 203 w Ciechomicach, dwa szpitale miejskie i punkty opatrunkowe. Poza tym dużą pomoc okazywała żołnierzom ludność cywilna, szczególnie członkinie Służby Narodowej Kobiet Polskich ze swoją komendantką Marceliną Rościszewską na czele, która na potrzeby organizacji oddała budynek.

⁶⁸ Wszystkie dane liczbowe w oparciu o opracowanie Z. Szyszko-Bohusza, op. cit., s. 12, 15, 104-105. Zob. też: K. Taube, O. Żukowski, *Zarys historii wojennej flotylli rzecznych*, Warszawa 1931, s. 6465; V. B. Jedigar, op. cit., s. 37-38; R. Juszkiewicz, *Obrona Płocka*, Kronika Warszawy 1995, nr 2, s. 49; Tamże, *Działania militarne ...*, s. 295; J. Szczepański, *Wojna 1920 ...*, s. 283; J. W. Dyskant, *Wojenna Flotylla Wiślana Polskiej Marynarki Wojennej (grudzień 1918 r. - październik 1925 r.)*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości* 1988, t. 31, s. 227; Tamże ... , *Wojenne flotyle wiślane 1928-1920*, Warszawa 1997, s. 67-68.

I Gimnazjum Żeńskiego, gdzie była dyrektorką. Kobiety organizowały dostawy żywności, odzieży, pomagały kopać okopy itp.⁶⁹.

Wobec coraz bardziej bezpośredniego zagrożenia miasta w prasie płockiej pojawiły się sugestie o konieczności budowy okopów. Zbiegło się to w czasie z decyzją władz wojskowych rozpoczęcia prac fortyfikacyjnych, do których mogli się zgłaszać cywile. Kierownikiem robót został wspomniany już Francuz – kpt. Albert de Bure⁷⁰.

Linia obronna przedmościa o długości około 6 km zaprojektowana przez niego biegła półkolem w odległości 1-1,5 km od miasta. Składała się z rowów strzeleckich, wykonanych w dużej mierze przez ludność cywilną oraz zasieków z drutu kolczastego. Drogi zamknięte były kozłami hiszpańskimi. Drugą linię obrony stanowiły barykady z drutu kolczastego,



Aleksander Poraj-Różycki: „Barykada przy poczcie w 1920 roku”.

zamykające wyloty głównych dróg i ulic na skraju miasta oraz niektóre ulice i skrzyżowania w samym mieście. Trzecią linię obrony przygotowano na lewym brzegu Wisły, wykonując wzdłuż wału ziemnego kolejne okopy. Ich uzupełnieniem były umocnienia wylotu mostu po obu stronach rzeki. Prawdopodobnie most zaminowano na wypadek, gdyby nieprzyjaciel podjął próbę jego przejścia.

Od początku wartość tych pozycji obronnych – szczególnie pierwszej linii okopów – była poddawana w wątpliwość, i to zarówno przez żołnierzy, jak i pomagające im kobiety. Te opinie potwierdza Zygmunt Szyszko-Bohusz pisząc, że rowy strzeleckie nie były zamaskowane, w części północno-zachodniej zbyt płytkie, rowy łącznikowe niedokończone. Poza tym umocnienia nie uwzględniały warunków terenowych, zwłaszcza nad Wisłą, w pobliżu wąwozów, które w niedostatecznym stopniu były przykryte ogniem artylerii i ckm-ów⁷¹.

⁶⁹ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Oddział I Naczelnego Dowództwa, sygn. I.301.7.103, Sprawozdanie kpt. Br. Regulskiego dla szefa Oddziału I ND z 23 sierpnia 1920 r.; *Bitwa warszawska...*, cz. 1, nr 55, Meldunek sytuacyjny Oddziału I z 14 sierpnia 1920, s. 103-104; Dział Rękopisów TNP, spuścizna M. Rościszewskiej, sygn. 537, *Służba Narodowa Kobiet Polskich w czasie obrony Płocka* (także Kurier Płocki 1920, nr 218, z 16 IX, s. 3), rel. J. Śmieciuszewskiej; *Obrona Płocka... w listach M. Macieszyny*, s. 36; Kurier Płocki 1920, nr 187, z 12 VIII, s. 3; nr 193, z 17 VIII, s. 2; Z. Bogusz-Szyszko, op. cit., s. 106-107; S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Londyn 1964, s. 43.

⁷⁰ Kurier Płocki 1920, nr 187, z 12 VIII, s. 3; nr 189, z 13 VIII, s. 2; nr 190, z 14 VIII, s. 2.

⁷¹ Muzeum Mazowieckie w Płocku (dalej: MM-P), Dział Historii, rel. B. Jędrzejewskiego „Walka o Płock i w Płocku. Wspomnienia z odległych dni”, sygn. MMP/H/29, msp, s. 5; RTNP, rel. J. Śmieciuszewskiej, sygn. 537; *Obrona Płocka... w listach M. Macieszyny*, cz. 1, s. 36; Z. Bogusz-Szyszko, op. cit., s. 104; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Postowie do obrony...*, cz. 1, s. 32-33.

Przedmoście płockie organizacyjnie podzielone było na cztery odcinki:

1. od Wisły (na lewym skrzydle) do prochowni włącznie obsadzony przez pół batalionu alarmowego 37. pp i kompanię alarmową 31. pułk piechoty pod dowództwem por. Krasińskiego;
2. od prochowni wyłącznie do szosy Płock – Bielsk włącznie. Obsada – batalion zapasowy 6. pułk piechoty Legionów, dowódca – kpt. Mieczysław Głogowiecki;
3. od szosy na Bielsk wyłącznie do polnej drogi biegnącej od cmentarza do wsi Chełpowo;
4. od polnej drogi do Chełpowa wyłącznie do Wisły. Obsada – kompania alarmowa 10. pułku piechoty, dowódca – por. Roman Hatała.

Artyleria rozmieszczona była częściowo w mieście i na jego przedpolu, a częściowo na lewym brzegu Wisły. 3. bateria 4. dywizjonu artylerii konnej por. Konstantego Hartingha blokowała drogi z Trzepowa, Rogozina i Cekanowa. Baterie po drugiej stronie rzeki – 2. bateria 10. pułku artylerii ciężkiej por. Kazimierza Kozicza i 5. bateria armat polowych 15. pułku artylerii ciężkiej por. Bronisława Wiktora Pinińskiego – ustawione były na wprost jaru Brzeźnicy i miały uniemożliwić skryte podejście nieprzyjaciela od strony wąwozu. Ich drugim zadaniem była osłona wschodnich pozycji obronnych. Obserwatorzy kierujący ogniem artylerii znajdowali się w wieży gimnazjum im. Jagiełły, w wieży ciśnień i w zachodniej części okopów. Dowódca artylerii Grupy Dolnej Wisły mjr Gustaw Przychocki przebywał w sztabie Grupy w budynku starostwa przy pl. Floriańskim.

II dywizjon konny tatarskiego pułku ułanów w składzie 3. szwadronu por. Iskandera Achmatowicza i 4. szwadronu por. Edwarda Antoniewskiego używany był przez mjr. J. Mościckiego do wypadów i patroli o charakterze zwiadowczym na przedpole pozycji obronnych.

Z innych pododdziałów, jakimi dysponował dowódca przedmościa kompania alarmowa 28 pp obsadzała lewy brzeg Wisły powyżej Płocka, 9. kompania telegraficzna ppor. Zawiszy Brodzińskiego zabezpieczała łączność, a pluton żandarmerii polowej por. Czesława Smoczyńskiego stał na straży bezpieczeństwa i dyscypliny. W odwodzie na Radziwiu dyslokowany był I batalion kpt. Zygmunta Bohusza-Szyszko z 2. kowieńskiego pułku strzelców. Uzupełnieniem sił wojskowych były formacje pomocnicze, takie jak Straż Obywatelska, Służba Narodowa Kobiet Polskich, harcerze i inne, nie mające jednak realnej wartości bojowej.

Tak więc praktycznie cały skład osobowy przedmościa został zużyty do jego obrony i mjr J. Mościcki w mieście nie dysponował odwodami, które w sytuacji nagłego ataku nieprzyjaciela mogłyby wesprzeć obrońców. Jedyne odwód o dużej wartości – przybyły 17 sierpnia – I batalion Kowieńskiego pułku strzelców, skierowany został na lewy brzeg Wisły, co potem okazało się niezbyt fortunnie⁷².

⁷² G. Przychocki, *Artyleria w walkach o Płock w dn. 17-19 sierpnia 1920 r.*, Bellona 1920, z. 10 s. 728-733; Z. Bohusz-Szyszko, op. cit., s. 107-108; V. B. Jedigar, op. cit., s. 38; A. Maciesza, *Gimnazjum...*, s. 171; J. Szczepański, *Wojna 1920...*, s. 285-286; R. Juszkiewicz, *Działania militarne...*, s. 296-297; M. Panek, *Bohatercy artylerzyści. 3. bateria 4. dywizjonu artylerii konnej*

Tymczasem rozpoczęta 14 sierpnia ofensywa polskiej 5. Armii osiągnęła powodzenie, jednak gen. W. Sikorski nie bez podstaw obawiał się, że IV Armia bolszewicka może w końcu uderzyć na jego lewe skrzydło, o czym świadczyły przejęte wieczorem 15 sierpnia rozkazy D. Szuwajewa dla 18. i 54. Dywizji Strzelców. Dlatego 16 sierpnia wydał gen. M. Osikowskiemu rozkaz rozpoczęcia działań zaczepnych z przedmości we Włocławku, Płocku i Wyszogrodzie celem związania maksymalnie dużej ilości jednostek IV Armii⁷³.

Po wyjaśnieniach gen. M. Osikowskiego, że aktualnie nie dysponuje odpowiednimi siłami do wykonania takiego zadania gen. W. Sikorski zmodyfikował swój rozkaz w następujący sposób: *„Gen. Osikowski zabezpieczy przy współudziale ludności cywilnej, którą powoła w jak najszerszym stopniu do samoobrony mostu na Wiśle pod Płockiem i w okolicy Płocka i przygotuje się do ofensywy w kierunku na Bielsk – Sierpc. Już obecnie należy skierować w tym kierunku pułk jazdy pod dowództwem doskonałego oficera z zadaniem przeprowadzenia dokładnych wywiadów i partyzanckiego szarpania nieprzyjaciela”*⁷⁴.

W celu wzmocnienia przyczółka płockiego dowódca 5. Armii skierował tu I batalion 2. Kowieńskiego pułku strzelców i dwie baterie artylerii, które dotarły do Płocka 16-17 sierpnia. Rano 16 sierpnia gen. M. Osikowski powiadomiony o atakach bolszewickich na Włocławek wyjechał, aby osobiście kierować jego obroną, przekazując dowodzenie swojemu szefowi sztabu ppłk. SG Mieczysławowi Wyżeł-Ścieżyńskiemu.

W tym czasie piechota bolszewicka podchodziła pod Płock, zajmując wsie Goślice, Rogozino, Brochocin, Trzepowo, ale na razie nie kontynuując dalszej akcji zaczepnej na Płock. Natomiast napływające do sztabu Grupy Dolnej Wisły wiadomości o sukcesach polskich w bitwie nad Wkrą i pod Warszawą oraz mel-



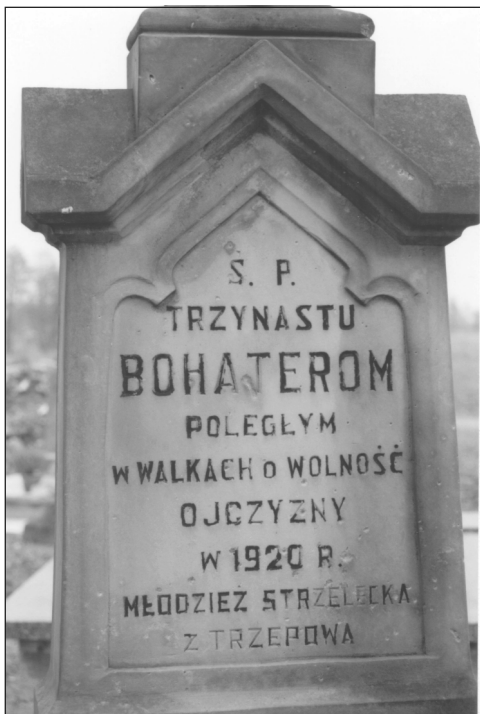
Major M. Mościski, komendant przyczółka mostowego „Płock” i szef sztabu por. F. Waluszewski

w obronie Płocka, Gazeta na Mazowszu 1999, nr 189 PLY, z 14-15 VIII, s. 6. Nie udało się ustalić dyslokacji batalionu 211 ochotniczego pp.

⁷³ *Bitwa warszawska...*, cz. 1, nr 224, Rozkaz do dowódcy Grupy gen. Osikowskiego w Płocku, s. 336; Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 110-111.

⁷⁴ *Bitwa warszawska...*, cz. 1, nr 223, Rozkaz operacyjny dowódcy 5. Armii, s. 335; Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 111-112.

dunki zwiadu lotniczego z rejonu Bielska i Sierpca zostały zinterpretowane przez ppłk. M. Wyżeł-Ścieżyńskiego jako początek zupełnej klęski bolszewików. Wobec tego jeszcze 16 sierpnia wysłał na przedpole oddział rozpoznawczy z zadaniem zdobycia Trzepowa i kontynuowania akcji na Bielsk, jednak silny ogień nieprzyjaciela powstrzymał Polaków. Przy stratach własnych 2 zabitych i 40 rannych oddział wrócił na pozycje wyjściowe, co nieco ostudziło optymizm ppłk. M. Wyżeł-Ścieżyńskiego.



Cmentarz w Trzepowie - grób 13 żołnierzy poległych prawdopodobnie w walkach pod Płockiem (fot. G. Gołębiwski)

Równocześnie na polecenie dowódcy 5. Armii z Płocka do Drobina wysłano trzech parlamentariuszy w celu nawiązania kontaktu z dowódcą IV Armii D. Szuwajewem. Natrafiwszy na sztab 18. Dywizji Strzelców, przekazali propozycję złożenia broni i poddania się w terminie do 18 sierpnia, ponieważ IV Armia znajdowała się już w okrążeniu. W przypadku odmowy na Armię miało wyjść koncentryczne uderzenie w celu jej ostatecznego okrążenia i zniszczenia. D. Szuwajew, słabo orientujący się w ogólnej sytuacji wojennej, potraktował polskie ultimatum jako zupełnie nieuzasadnione i nakazał dowódcy III Korpusu Konnego Gajowi Bżyszkianowi kontynuowanie natarcia na Włocławek w celu przejścia Wisły⁷⁵.

Tymczasem 16 sierpnia wieczorem gen. W. Sikorski telefonicznie ponowił żądanie uderzenia załogi przedmościa płockiego, mimo niepowodzenia poprzedniego wypadu i meldowania przez ppłk. M. Wyżeł-Ścieżyńskiego wątpliwo-

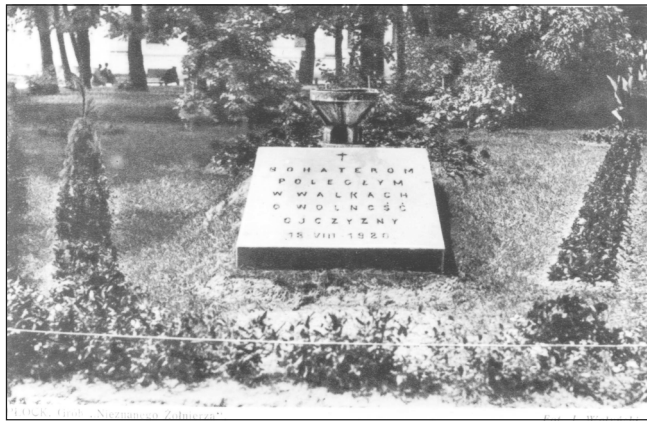
ści co do stanu oddziałów. Pod naciskiem dowódcy 5. Armii szef sztabu Grupy Dolnej Wisły wydał rozkaz wykonania 17 sierpnia rano wypadu wspartego ogniem artylerii z lewego brzegu Wisły. Batalion zapasowy 6. pp Leg. miał uderzyć na Trzepowo – Goślice, a batalion zapasowy 37. pp na Rogozino.

Natarcie ruszyło o godz. 10. Batalion 6. pułku piechoty Legionów, dowodzony przez kpt. M. Głogowieckiego, początkowo osiągnął powodzenie i odrzucił bolszewickie placówki na linii Chełpowo – Kostrogaj. Dalsze posuwanie się utrudniał skuteczny ogień nieprzyjaciela z rejonu Trzepowa i Brochocina. Wieś Trzepowo została zajęta, natomiast – mimo wsparcia artyleryjskiego – nie udało się

⁷⁵ G. D. Gaj, op. cit., s. 188-189; W. Sikorski, op. cit., s. 181; Z. Bohusz-Szyszkowski, op. cit., s. 112-113; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 360.

zdobyć murowanych zabudowań folwarku Trzepowo, bronionego silnym ogniem ckm-ów.

Akcja dwóch kompanii 37. pułku piechoty dowodzonych przez por. Karasińskiego również początkowo przyniosła sukces w postaci zajęcia Starego i Nowego Boryszewa, jednak dalsze postępy uniemożliwił ogień bolszewików z 53. Dywizji Strzelców, obsadzających Rogozino i Stróżewko. Z nastaniem zmroku działania zaczepne zostały zakończone i polskie pododdziały wróciły na



Płyta Nieznanego Żołnierza w Płocku (pocztówka Jana Wołyńskiego z 1929 r. - MMP)

pozycje wyjściowe przy stratach własnych 2 zabitych i 60 rannych. Straty nieprzyjaciela szacowano na 10 zabitych i 20 rannych.

Tak więc dwa nieudane wypadki kosztowały załogę przedmościa ponad 100 żołnierzy wyeliminowanych z walki. Niepowodzenia i straty zapewne wpłynęły negatywnie także na morale żołnierzy. Jediną korzyścią akcji był wniosek, że bolszewicy dążą do szerokiego wyjścia na linię dolnej Wisły⁷⁶.

Wbrew niepowodzeniom na odcinku płockim ogólna sytuacja wojenna przedstawiała się znacznie lepiej. Polskie uderzenie z nad Wieprza nabierało rozmachu, w bitwie nad Wkrą także nastąpił korzystny przełom. W czasie kiedy do Płocka docierały pierwsze informacje o polskich sukcesach, dowódcy bolszewicy podejmowali decyzje, które wkrótce miały zaważyć na losach miasta. M. Tuchaczewski widząc zbliżającą się klęskę wojsk bolszewickich nad Wkrą, 16 sierpnia o godz. 20.30 nakazał dowódcy IV Armii „zostawiając osłonę na kierunku zachodnim, głównymi siłami atakować przeciwnika w kierunku Sochocin – Zakroczym” D. Szuwajew, który zupełnie nie orientował się w sytuacji III i XV Armii całkowicie zbagatelizował rozkaz dowódcy Frontu i – jak uszczypliwie skomentował później Gaj – ok. godziny 23 przyjechał nad Wisłę pod Włocławkiem oglądać wielki pożar mostu, podpalonego przez obrońców⁷⁷.

Wobec braku reakcji D. Szuwajewa, M. Tuchaczewski 17 sierpnia o godz. 4.05 ponowił swój rozkaz, nakazując „wziąć stanowczy udział głównymi siłami w bojach na przedpolu Modlina, z zadaniem odcięcia drogi odwrotu przeciwnikowi, nacierającemu na XV i III Armie”⁷⁸. Według L. Wyszczelskiego ten rozkaz

⁷⁶ Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 114-115; G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, op. cit., s. 117; L. Wyszczelski, op. cit., s. 323-324.

⁷⁷ G.D. Gaj, op. cit., s. 196-197; K. Taube, S. Żukowski, op. cit., s. 67.

⁷⁸ Cyt. za: G. D. Gaj, op. cit., s. 199.

M. Tuchaczewskiego świadczy o jego rezygnacji z planu szerokiego forsowania Wisły i okrażeń Warszawy na rzecz pobicia 5. Armii Polskiej⁷⁹.

Ponieważ sytuacja III. i – zwłaszcza – XV. Armii ciągle się pogarszała, D. Szuwajew otrzymał od dowódcy Frontu kolejne ponaglenie, nakazujące „*rozbić modlińskie zgrupowanie przeciwnika, ściągając w tym celu do rejonu działań sił głównych także 3. Korpus Konny*”⁸⁰. Dowódca IV. Armii nie spieszył się z wykonaniem rozkazu M. Tuchaczewskiego. W dniu 17 sierpnia około godz. 17 wydał Gajowi rozkaz przekazania odcinka Nieszawa – Włocławek 53. Dywizji Strzelców, wysłania 60. pułku kawaleryjskiego na Działdowo, a „*pozostałymi siłami nacierać na Płock przez Drobin, gdyż położenie XV Armii jest bardzo ciężkie i konieczna jest pomoc*”⁸¹. Na Płock miała też nacierać jedna Brygada 18. Dywizji Strzelców od strony Bielska.

Gaj Bzyszkian także nie spieszył się z wykonaniem rozkazu swego dowódcy, więc 17 sierpnia o godz. 23.40 D. Szuwajew ponaglił go kolejnym rozkazem: „*Podległy Panu Korpus ma przeprowadzić jak najbardziej gwałtowne uderzenie w celu likwidacji przeciwnika na północnym brzegu Wisły pod Płockiem, po czym, nie tracąc ani chwili czasu, rzucić się na przeciwnika w ogólnym kierunku na Płońsk*”⁸². Gaj po otrzymaniu tego rozkazu 18 sierpnia o świcie, o godz. 8 skoncentrował swój Korpus w rejonie Chełmicy – 6 km na północ od Włocławka – i ruszył w kierunku Płocka⁸³.

Zatem celem uderzenia III. Korpusu Konnego była likwidacja załogi przedmościa płockiego, a następnie – po wykonaniu tego zadania – uderzenie na Płońsk, aby przyjąć z pomocą XV Armii A. Korka. W rozkazie nie ma ani słowa o przekraczaniu Wisły i – tym bardziej – kontynuowaniu natarcia po drugiej stronie rzeki. Byłoby to wbrew idei rozkazu i prowadziło do straty czasu w sytuacji, kiedy położenie III i XV Armii pogarszało się wręcz z godziny na godzinę⁸⁴.

Potwierdza to Gaj-chan pisząc, że „*po zapoznaniu się z instrukcjami dowódcy zachodniego frontu z dnia 16 i 17 sierpnia (...) wyjaśnia się cel, dla którego skierowano uderzenie na Płock. Sytuacja bojowa wymagała koniecznie uderzenia przez Płock oraz w ogólnym kierunku Płońsk – Zakroczym z zadaniem ulżenia 15-ej armii i prawemu skrzydłu 3-ej armii wobec uporczywie naciskającej modlińskiej grupy przeciwnika*”, czyli polskiej 5. Armii⁸⁵.

W czasie kiedy siły III Korpusu Konnego przegrupowywały się do marszu na Płock w mieście chyba nikt nie spodziewał się ataku bolszewickiego. Napływało coraz więcej wiadomości o polskich sukcesach i odwróceniu Armii Czerwonej, choć

⁷⁹ L. Wyszczelski, op. cit., s. 331-332.

⁸⁰ Cyt. za: G. D. Gaj, op. cit., s. 199.

⁸¹ CAW, Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. I.341.1.225, k.131, Rozkaz dla dowódcy III KK z 17 sierpnia 1920; Zob. też: G. D. Gaj, op. cit., s. 199, W. Sikorski, op. cit., s. 182.

⁸² Cyt. za: G. D. Gaj, op. cit., s. 201; Zob. także: J. Szczepański, *Wojna 1920...*, s. 286.

⁸³ G. D. Gaj, op. cit., s. 201.

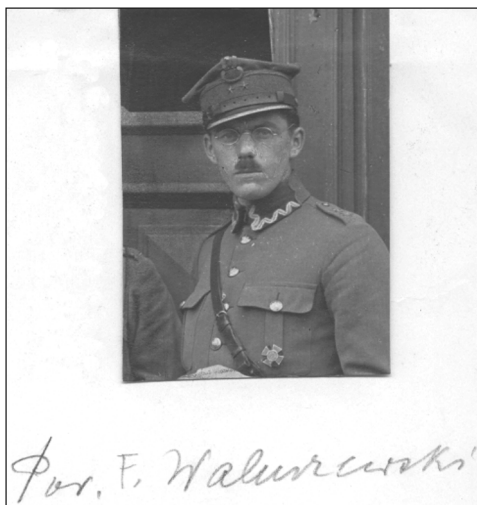
⁸⁴ Podobnego zdania jest J. Szczepański, który pisze, że „*sowieckie uderzenie na Płock miało być I fazą natarcia 4 Armii na skrzydło polskiej »grupy modlińskiej« celem ulżenia położeniu 15 Armii Korka*”. Cyt. za: J. Szczepański, *Wojna 1920...*, s. 286.

⁸⁵ Cyt. za: W. Sikorski, op. cit., s. 183; Zob. też: Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 116.

z drugiej strony niepokój budziła ciągła obecność sił przeciwnika w bliskim sąsiedztwie miasta i nieudane próby jego odrzucenia 16 i 17 sierpnia. Mogło to świadczyć o przygotowaniach do ataku. Dlatego „Kurier Płocki” apelował do mieszkańców o zachowanie spokoju, mimo dochodzących do miasta odgłosów walk na przedpolu⁸⁶.

Dnia 17 sierpnia gen. W. Sikorski w rozkazie dla dowódcy Grupy Dolnej Wiśły przewidywał następujące zadanie: „*Gen. Osikowski w najgorszym razie utrzymuje defensywnie linię Wiśły, za wyjątkiem Płocka, z rejonu którego podjąć należy dnia 18 VIII o świcie energiczną akcję w ogólnym kierunku na Drobin – Bielsk*”⁸⁷. Jak pisze Z. Bohusz-Szyszko „*żądając ponownie od grupy operacyjnej dolnej Wiśły natarcia, dowódca 5-ej armii nie liczył się z możliwością poważniejszych działań sowieckich na Płock. W położeniu, w jakim znajdowała się wówczas 4-a armia sowiecka, zdawało się to mało celowe*”⁸⁸.

Poza tym dowódcy polscy nie wiedzieli nic o zmianie rozkazów dla III Korpusu Konnego. Komunikaty Naczelnego Dowództwa z 17 sierpnia, otrzymane w Płocku następnego dnia o godz. 4.30 potwierdzały odwrót Armii Czerwonej. Także działania rozpoznawcze Flotyli Wiślanej z 17 sierpnia nie stwierdziły żadnych ruchów nieprzyjaciela na Płock. Wysłane rano 17 sierpnia zgrupowanie, składające się ze statku „Stefan Batory” i dwóch motorówek, wysadziło desant w Dobrzyniu, gdzie doszło do wymiany ognia ze słabymi placówkami bolszewickimi. Od miejscowej ludności uzyskano informacje o dużych taborach bolszewickich we wsi Płomiany i ok. 300 żołnierzach w Dyblinie. Nie były to wiadomości skłaniające do niepokoju⁸⁹. Dlatego ppłk M. Wyżel-Ścieżyński ponaglany przez dowódcę 5. Armii, mimo niepowodzenia poprzednich dwóch wypadów nakazał podjęcie o świcie 18 sierpnia kolejnego natarcia z przedmościa płockiego. Miał nim dowodzić mjr J. Mościcki, który już w nocy 17/18 sierpnia wydał następujący rozkaz: „*Batalion 6-go pułku piechoty Legionów zaatakuj nieprzyjaciela*”



por. Feliks Waluszewski, adiutant dowódcy przedmościa

⁸⁶ *Zachowajmy równowagę ducha*, Kurier Płocki 1920, nr 193, z 17 VIII, s. 2.

⁸⁷ *Bitwa warszawska...*, cz. 1, nr 316, Rozkaz operacyjny dowódcy 5. Armii z 17.08.1920, s. 452.

⁸⁸ Z. Bohusz-Szyszko, op. cit., s. 114. Gen. W. Sikorski działanie III KK na Płock nazywa po prostu „nonsensem”. Zob.: W. Sikorski, op. cit., s. 183.

⁸⁹ Z. Bohusz-Szyszko, op. cit., s. 117; K. Taube, O. Żukowski, op. cit., s. 67-68; L. Wyszczelski, op. cit., s. 340.

w Trzepowie, które zajmie o godzinie 8, następnie posunie się naprzód w kierunku Goślice – Bielsk, zajmując je o godzinie 18. Dowodzi kapitan Głogowiecki. Lewe skrzydło ubezpiecza szwadron jazdy tatarskiej rotmistrza Boryckiego; szwadron ten wyruszy z Płocka szosą dobrzyńską, dojdzie do Chełpowa, po czym zmieni kierunek wprost na północ, tak aby osłaniać lewe skrzydło batalionu 6-go pułku piechoty Legionów, prowadzić rozpoznanie w kierunku na Bielsk i rozpraszać znajdujące się tam niewielkie patrole bolszewickie. Baterię artylerii konnej oddaje: dwa działa do dyspozycji kapitana Głogowieckiego, a dwa inne pozostaną przy batalionie alarmowym 37-go pułku piechoty, gdzie będą się znajdował⁹⁰.

Drugie uderzenie w tym samym kierunku – na Goślice – Bielsk – miało wyjść z prawego skrzydła przedmościa na Boryszewo – Rogozino. Nacierać miał batalion alarmowy 37. pułk piechoty, wspierany przez kompanię alarmową 31. pułku piechoty i 2. pluton 4. dywizjonu artylerii konnej. Tym odcinkiem dowodzić miał por. Karasiński. Osłonę miasta od północy miała zapewnić kompania alarmowa 10. pułku piechoty, nie biorąca udziału w natarciu. W odwodzie pozostawał I batalion 2. Kowieńskiego pułku strzelców, dyslokowany na Radziwiu i nie podlegający mjr. J. Mościckiemu. Przybyły tymczasem do Płocka 221. pułk ułanów miał uderzyć na Trzepowo od północnego zachodu i w ten sposób ubezpieczać lewe skrzydło natarcia piechoty. W marszu na Płock znajdowały się I batalion 102. pułku strzelców podhalańskich i 212. pułk ułanów⁹¹.

Atak bolszewicki na Płock i walki uliczne w dniach 18 – 19 sierpnia 1920 r.

Nastroje żołnierzy obsadzających okopy pod Płockiem nie były najlepsze. Jak zanotowała, pochodząca z Bobrujska, 16-letnia Janina Landsberg-Śmieciuszevska, która 18 sierpnia rano przyniosła żołnierzom jazdy tatarskiej świeżą bieliznę „(...) w okopach nie było wesoło. Wszyscy byli bardzo przygnębieni. (...) Staralam się dodać im otuchy mówiąc, że wszystko będzie dobrze, choć sama nie bardzo w to wierzyłam. Bo i jak może być dobrze, jeśli np. przy karabinie maszynowym nie ma wiadra do wody. Cóż oni zrobią? Postukają trochę, karabin się rozgrzeje i – kaput! Także z mapami okropność. Pytali mnie oficerowie, czy nie mamy w naszej organizacji (SNPK – dop. autor) mapy okolic Płocka. A i te okopy – pożał się Boże jakie – ledwie głowę w nich można schować, a w dodatku nie ma łączności, przerwy ogromne między jednym odcinkiem a drugim. Trzeba się przebiegać gołym polem. I jak tu łączność utrzymać?”⁹². Podobnie było na pozycji zajmowanej przez kompanię alarmową 10 pp. Jak pisze ta sama autorka „(...) nastrój żołnierzy był fatalny, byli zmęczeni, brakło tego zapatu, który był dni poprzednich. Przestali wierzyć

⁹⁰ Cyt. za: Z. Bohusz-Szyszko, op. cit., s. 118.

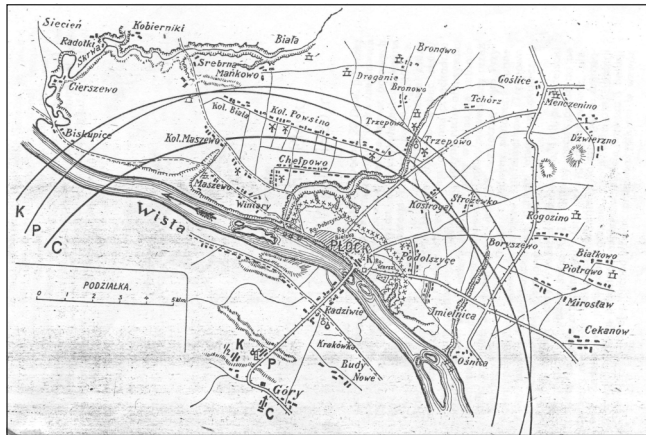
⁹¹ Tamże, s. 117-118; R. Juszkiewicz, *Działania militarne...*, s. 301.

⁹² RTNP, Spuścizna po M. Rościszewskiej, sygn. 537, rel. J. Śmieciuszevskiej z 19 sierpnia; Także: L. Szatkowska, *Szara legenda*, Płock 2000, s. 185.

w swe siły, mówili, że ich za mało, że oni nic nie wiedzą co się dzieje z prawym skrzydłem (...), że nie mają amunicji”⁹³.

Mimo takiego stanu morale żołnierzy o godz. 6 rano rozpoczęło się natarcie. Batalion alarmowy 37. pułk piechoty łatwo zajął – już o godzinie 7 – Stare i Nowe Boryszewo, spychając pułk z 54. Brygady 18. Dywizji Strzelców. Dalsze posuwanie się na Rogozino dość skutecznie hamował ogień ciężkich karabinów maszynowych przeciwnika. Dopiero wsparcie artylerii pozwoliło na zajęcie wsi około godz. 13. Bolszewicy wycofali się do Białkowa i Otolina. Mimo wolnego tempa natarcia, za batalionem 37. pułku piechoty nie nadążała kompania alarmowa 31. pułku piechoty, odstawiając prawe skrzydło atakujących.

Około godz. 14 dowódca 2. plutonu 4. dywizjonu artylerii konnej, por. Konstanty Hurtingh zauważył zbliżające się od strony Kostrogaju i Trzepowa masy kawalerii bolszewickiej, które szybko odcięły polskiemu pododdziałom drogę odwrotu do miasta. W tej sytuacji por. Karasiński rozkazał wycofać się nad Wisłę do wąwozu koło Podolszczy, z zamiarem przepłynięcia rzeki i powrotu do



Zasięg ognia polskiej artylerii („Bellona” 1920, z. 10, s. 732).

Płocka wzdłuż lewego brzegu. Kiedy plan okazał się niewykonalny z powodu braku środków przeprawowych, por. Karasiński podjął decyzję przebicia się do Płocka z nastaniem zmroku. Jednak i ten plan się nie powiódł z powodu zablokowania przejścia przez silne placówki bolszewickie i batalion 37. pułku piechoty wrócił do Płocka dopiero wieczorem 19 sierpnia, a więc już po zakończeniu walk. Do miasta – 19 sierpnia rano – przebił się jedynie 2. pluton 4. dywizjonu artylerii konnej por. K. Hurtingha⁹⁴.

Tymczasem najważniejsze dla losów miasta wydarzenia rozgrywały się pod Trzepowem, gdzie po ciężkich walkach batalion zapasowy 6. pułku piechoty Legionów o godz. 10 zajął wieś Trzepowo, ale w posiadaniu nieprzyjaciela pozostał murowany folwark w Trzepowie. Ogień wspierającego natarcie 1. plutonu 4. dywizjonu artylerii konnej por. Zycha-Płodowskiego okazał się nieskuteczny, po-

⁹³ RTNP, Wyciąg z dziennika J. Rościszewskiej (Śmieciuszewskiej) z chwili najścia bolszewików na Płock, sygn. 634, zapis z 18 sierpnia 1920 r.

⁹⁴ Wybór źródeł do bitwy warszawskiej, cz. X: *Relacje, Obrona Płocka w roku 1920*, rel. por. Markowskiego z 11 kompanii alarmowej, *Wojskowy Przewodnik Historyczny* 1993, nr 3, s. 149-150 (w relacji podano daty o jeden dzień późniejsze); *O uczeniu żołnierzu*, oprac. K. Konarski, Warszawa-Lwów 1922, anonimowa relacja ucznia z Łęczycy, s. 97-98; Z. Bogusz-Szysko, op. cit., s. 118-119; R. Juszkiwicz, *Działania militarne...*, s. 301; M. Panek, *Bohaterscy artylerzyści...*

dobnie jak ostrzał artylerii ciężkiej zza Wisły, który choć zburzył budynki folwarku, to nie pozbawił nieprzyjaciela osłony. W dodatku – wskutek pomyłki – ostrzelana została wieś Trzepowo, zajęta przez polską piechotę, co spowodowało spore zamieszanie w jej szeregach. Wreszcie – w południe przerwany został drut telegraficzny, łączący obserwatorów z bateriami, co bardzo osłabiło skuteczność ognia artylerii. W tych warunkach natarcie batalionu 6. pułku piechoty Legionów straciło swój impet.

Całkowicie nieskutecznie nacierał II dywizjon Tatarskiego pułku ułanów rtm. Romualda Boryckiego, który miał zająć wieś Chełpowo i kolonię Powsino. Po dotarciu do rogatek dobrzyńskich ułani zostali ostrzelani ogniem ckm-ów, wobec czego spieszyli się, wysyłając jedynie konne patrole zwiadowcze na przedpole. Rozpoznanie stwierdziło obecność w Maszewie i Chełpowie silnych oddziałów kawaleryjskich przeciwnika z dużą ilością taczanek. Wprawdzie we współdziałaniu z kompanią alarmową 10. pułku piechoty ułani podjęli próbę natarcia i przyścisła z pomocą walczącym pod Trzepowem pododdziałom, ale wobec zdecydowanej przewagi nieprzyjaciela musieli przejść do obrony, sami stając się obiektem ataku bolszewickiego⁹⁵.

Przełomem w bitwie pod Trzepowem stało się dotarcie na przedpole Płocka około godzinie 13.30 jednostek III Korpusu Konnego Gaja, który 10. Dywizję Kawalerii Nikołaja Tomina rzucił na Trzepowo, a 15. Dywizję Kawalerii Czugunowa bezpośrednio na Płock od północnego-zachodu.

Według R. Juskiewicza, atakujący miasto Korpus liczył wtedy ok. 3.500-3.800 kawalerzystów, dysponujących co najmniej 40 ckm-ami i 12 armatami. Dodając do tego 54. Brygadę Strzelców łącznie siły bolszewickie mogły liczyć ok. 6-7 tys. żołnierzy ze 100 ckm-ami i 30 armatami. Zapewniało to atakującym dwukrotną przewagę liczebną i kilkukrotną przewagę ogniową, zwłaszcza w ciężkich karabinach maszynowych.

Bolszewicy – zwłaszcza z III Korpusu Konnego – górowali także nad obrońcami Płocka doświadczeniem i wartością bojową. Mieli za sobą długi i zwycięski szlak bojowy, wyróżniali się wysokim morale i zdecydowaniem w działaniu połączonym z okrucieństwem. Było wśród nich wielu ideowych komunistów, wierzących w słuszność ich celów wojennych, czyli przeniesienia rewolucji bolszewickiej na zachód⁹⁶.

Początkowo natarcie 15. Dywizji Kawalerii zostało powstrzymane ogniem kompanii alarmowej 10. pułku piechoty i II dywizjonu tatarskiego pułku ułanów. Walczących wspierała także polska artyleria zza Wisły oraz statki i motorówki Flotyli Wiślanej, które podjęły pojedynek artyleryjski z bolszewickimi bateriami, skupiając na sobie ich ogień i odciążając broniącą się piechotę. Pierwszy walkę z nieprzyjacielem podjął statek opancerzony „Minister”, dowodzony przez por.

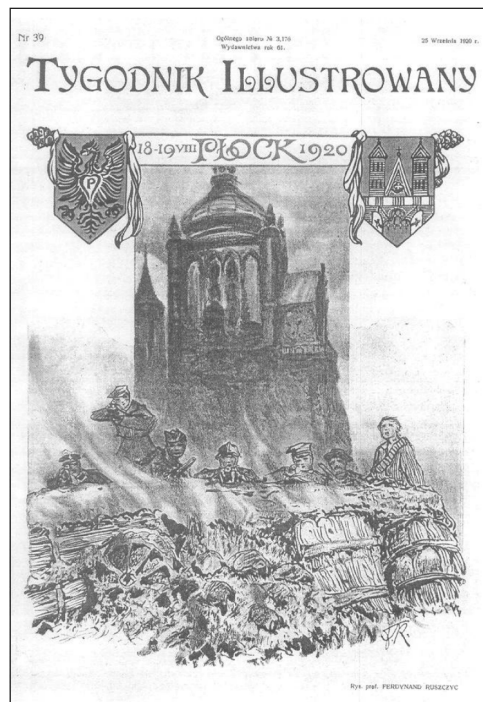
⁹⁵ G. Przychocki, op. cit., s. 730-731; Z. Bohusz-Szyszko, op. cit., s. 119-121; V. B. Jedigar, op. cit., s. 40-41; R. Juskiewicz, *Działania militarne...*, s. 302.

⁹⁶ G. D. Gaj, op. cit., s. 201-202; R. Juskiewicz, *Obrona Płocka...*, s. 53-54; Tamże, *Działania militarne...*, s. 300; J. Szczepański, *Wojna 1920...*, s. 287.

mar. Stanisława Nahorskiego i motorówka nr 15 („Gerhardt”) ppor. mar. Karola Taubego, które właśnie wróciły do Płocka z patrolu w rejonie Wyszogrodu. Obie jednostki, znajdując się za mostem (w górę rzeki), ok. godziny 14 na rozkaz łącznika z dowództwa obrony miasta zaczęły ostrzeliwać bolszewicką piechotę, a następnie stanowiska artylerii i gniazda karabinów maszynowych w rejonie wąwozu koło Winiar. Motorówka nr 15 próbowała zwalczać nieprzyjacielskie punkty ogniowe i bolszewicką piechotę z bliższej odległości, jednak wobec gęstego ognia musiała się cofnąć w górę rzeki. „Minister” po przerwaniu załadunku węgla i zmianie stanowiska prowadził pojedynek artyleryjski z nieprzyjacielską baterią oraz ostrzeliwał zbliżającą się kawalerię.

W tym czasie, o godzinie 16.10 z dołu rzeki – od strony Dobrzynia – nadpłynął wysłany tam wcześniej w celach rozpoznawczych zespół złożony ze statków „Stefan Batory” i „Wawel” oraz motorówek nr 3 i nr 16 pod dowództwem ppor. mar. Henryka Sułkowskiego. Zespół włączył się do walki, płynąc dalej w górę rzeki, za most. Próby dotarcia do zespołu przez wysłaną z rozkazami i informacjami o nieprzyjacielu motorówkę nr 15 z powodu silnego ognia zakończyły się niepowodzeniem. Z pola ostrzału bolszewickiej artylerii i karabinów maszynowych udało się przebić statkowi „Wawel” – z pięcioma rannymi na pokładzie – oraz motorówkom, natomiast wolniejszy od nich „Stefan Batory” został kilkakrotnie trafiony pociskami armatnimi. Zginęli sternik mar. Michał Józwiak i dowódca działa 75 mm plut. mar. Wiktor Nitka, podmuch czwartego trafienia rzucił do wody st. mar. Kondrackiego, który utonął. Kilku dalszych marynarzy było

rannych, a statek z rozbitym sterem osiadł na mieliźnie. Załoga próbowała jeszcze kontynuować walkę, ale cztery kolejne pociski trafiły unieruchomiony statek, demolując maszyny parowe. Zginął marynarz Jan Krawczyński, trzech kolejnych marynarzy było rannych. W tej sytuacji dowódca statku ppor. mar. Stefan Kwiatkowski postanowił ewakuować załogę. Pod osłoną motorówki nr 3 marynarze zeszli na lewy brzeg, a ppor. S. Kwiatkowski i st. mar. Bronisław Michnowicz zdemontowali ze statku karabiny maszynowe i po ustawieniu ich na brzegu dalej prowadzili ostrzał bolszewików po drugiej stronie rzeki⁹⁷.



Strona tytułowa „Tygodnika Ilustrowanego”, poświęconego obronie Płocka (1920, nr 39)

⁹⁷ Flotylla wiślana, Wiarus 1920, nr 43, z 7 IX, s. 624-625; Ze złotej księgi bohaterów. Flotylla wiślana, tegoż, s. 628-629; K. Taube, O. Żukowski, op. cit., s. 69-72; J. W. Dyskant, *Wojenna*

W czasie kiedy 15. Dywizja Kawalerii z III Korpusu Konnego atakowała bez większego powodzenia pozycje kompanii alarmowej 10. pułku piechoty i dywizjonu tatarskiego pułku ułanów, 10. Dywizja Kawalerii zaatakowała odsłonięte skrzydło i tyły batalionu zapasowego 6. pułku piechoty Legionów. Wobec 10-krotnej przewagi nieprzyjaciela otoczeni żołnierze batalionu zostali w pół godziny wybici lub wzięci do niewoli. Dowódca – kpt. M. Głogowiecki – ranny, zmarł na polu walki⁹⁸.

Wielką determinacją wykazał się sierż. Władysław Nowicki, broniący się wspólnie z otoczonymi kolegami w rejonie „Stanisławówki”. Zastępując się karabinem przed uderzeniem szablą, stracił lewą dłoń, odrąbaną przez kozaka. Wtedy zębami odbezpieczał granaty i rzucał je w zbliżających się bolszewików. Ranny i wyczerpany stracił przytomność. Obudziły go głosy kozaków i krzyki dobijających bagnietami rannych żołnierzy polskich. On sam uniknął podobnego losu, bo przechodzący obok zabójcy uznali go za martwego. W nocy znowu się ocknął, kiedy łasica spijała zakrzepłą krew z jego głowy. Z trudem doczołgał się do „Stanisławówki”, gdzie – mimo obecności bolszewików – zaopiekowały się nim siostry zakonne, opatrzyły rany i skutecznie ukryły. Według niego z pogromu ocalał tylko jeszcze jeden żołnierz⁹⁹.

Podobny dramat stał się udziałem spieszonego szwadronu tatarskiego pułku ułanów rtm. W. Rychtera. Szwadron, wspierający natarcie batalionu kpt. M. Głogowieckiego, napotkał silny ogień ckm-ów przeciwnika i zaległ. Około południa w rejonie Maszewa zaobserwowano niezidentyfikowane oddziały konne, które początkowo wzięto za własne szwadrony, jednak po wysłaniu patrolu plut. Dębińskiego niespodziewanie okazało się, że to kawaleria bolszewicka. Jak pisze autor monografii pułku i uczestnik walk pod Płockiem, rtm. Veli Bek Jedigar *„jeszcze parę minut i cały horyzont pokrył się jeźdźcami przeciwnika. Artyleria jego rozpoczęła gwałtowny ogień – było to czoło III konnego korpusu czerwonych, idących na tyły naszego natarcia. Widząc ogromną przewagę przeciwnika, szwadron na rozkaz swego dowódcy rozpoczął odwrót wspólnie z batalionem 6. pułku piechoty legionów. Skupiony dookoła podchorążego (Bolesława – dop. autor) Skindera, unosząc ciężko rannego swego dowódcę, szwadron odchodził krok za krokiem, skutecznie odpierając liczne szarże czerwonego kozactwa. Położenie stawało się krytyczne – amunicja była już na wyczerpaniu, padł ostatni strzał i osaczony szwadron stoczył swą ostatnią rozpaczliwą walkę na kolby i bagnety. Padł zarąbany ranny porucznik (Michał – dop. autor) Lisiecki, odebrał sobie życie ostatnim nabojem swego pistoletu podchorąży Skinder, szwadron zaś został prawie w całości zniesiony na szaszkach (szablach – dop. autor) sowieckich. Do miasta, którego*

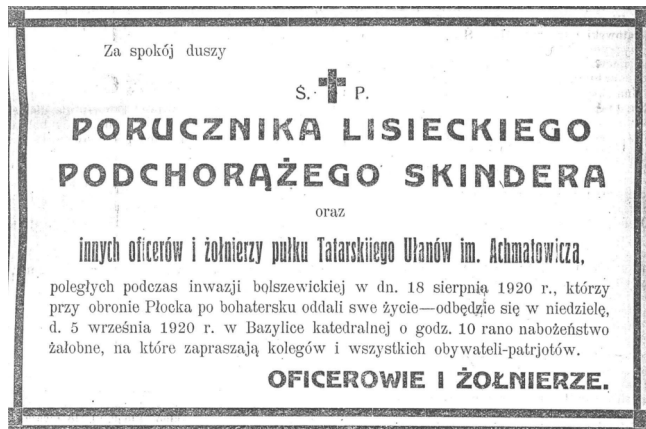
Flotylla Wiślana..., s. 229-230; tegoż, „Stefan Batory” pod... Płockiem, Tygodnik Płocki 1989, nr 34, z 20 VIII, s. 1, 4; Tamże, *Wojenne flotylle...*, s. 71-73; M. Panek, „Batory” bronił Płocka. *Flotylla Wiślana w 1920 r.*, Gazeta na Mazowszu 1999, nr 265, z 13-14 XI, s. 5.

⁹⁸ *Ze złotej księgi bohaterów*, Żołnierz Polski 1921, nr 21, z 23 IV, s. 4; Z. Bogusz-Szyszkowski, op. cit., s. 121.

⁹⁹ K. Bolesna-Modliński, *Obrona Płocka...*, s. 75; L. Szatkowska, *Szara legenda...*, s. 217-218.

*północna część już dawno była opanowana przez przeciwnika, zdołało się prze-
drzeć kilkunastu ułanów*¹⁰⁰.

Po pogromie sił polskich pod Trzepowem 56. pułk Iwana Leszczewa z 10. Dywizji Kawalerii przez Chełpowo wyszedł na szosę bielską i poprzez nieobsadzone okopy około godz. 15-16 od północy wdarł się do Płocka. Na odgłos strzałów w mieście, zagrożone okrażeniem kompania alarmowa 10. pułku piechoty i II dywizjon Tatarskiego pułku ułanów opuściły pozycje



Zawiadomienie o nabożeństwie żałobnym za poległych oficerów i żołnierzy Tatarskiego pułku ułanów („Kurier Płocki”, 09.1920)

obronne i pospiesznie wycofały się w kierunku mostu. W ślad za nimi ul. Dobrzyńska od zachodu do miasta wpadły jednostki 15. Dywizji Kawalerii.

Atak bolszewicki, a tym bardziej wtargnięcie kawalerii Gaja do miasta były zupełnym zaskoczeniem tak dla dowództwa wojskowego, jak i mieszkańców. Sztab Grupy Dolnej Wisły, utraciwszy możliwość dowodzenia podległymi mu jednostkami, które poszły w rozsypkę, w pośpiechu wycofał się za Wisłę. W mieście zapanowała niesłychana panika i zamieszanie. Ludność cywilna i żołnierze zaczęli w popłochu uciekać w kierunku mostu, chcąc przedostać się na drugą stronę rzeki. W krótkim czasie przeprawa została zablokowana przez stłoczonych ludzi, konie i wozy¹⁰¹.

Jak wspominała później Janina Landsberg-Śmieciuszewska *„(...) widok roztaczający się przed moimi oczami napawał mnie rozpaczą i zdumieniem. Z Góry Płockiej rwał otmęt uchodzących, rozbitych na małe grupki żołnierzy. Różne bronie pomieszały się ze sobą. Szła piechota, na którą wpadający pojedynczo jeźdźcy odruchowo zadzierali konie. Nagle jak burza – przewaliły armaty. Ktoś panikę starał się opanować, ktoś krzyczał, ale nad tym wszystkim*

¹⁰⁰ V. B. Jedigar, op. cit., s. 40-41; Zob. też: *Tatarski pułk ułanów w obronie Płocka przed bolszewikami w sierpniu 1920 r. Zapomniane publikacje*, oprac. G. Gołębiowski, Notatki Płockie 1995, nr 3, s. 18. Według Bolesława Jędrzejewskiego, który wtedy znajdował się Radziwiu na lewy brzeg Wisły rtm. W. Rychter przyprowadził 38 ułanów: B. Jędrzejewski, *Płock w sierpniu 1920*, Tygodnik Płocki 1992, nr 35, z 25 VIII, s. 4.

¹⁰¹ Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 121; J. Szczepański, *Wojna 1920...*, s. 287-288; L. Wyszczelski, op. cit., s. 342-343.

¹⁰² *W rocznicę obrony Płocka. Jak spędzono bolszewików z Rynku Kanonicznego. Relacja Janiny Landsberg-Śmieciuszewskiej-Rościszewskiej, odznaczonej „Krzyżem Waleczności”*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1927, nr 7-8, s. 66.

*górował huk armat i trzask karabinów maszynowych. Kule świsnęły już po moście*¹⁰².

Przewodniczący OKOP-u na powiat płocki T. Świecki w momencie ataku bolszewickiego przypadkowo znajdował się z posłem K. Mierzejewskim nad Wisłą, więc także był świadkiem tych dramatycznych wydarzeń. Według jego relacji wyglądało to następująco: *„Huk dział wstrząsnął powietrzem. W okolicach mostu i płynących pancerek padały granaty i rwały się szrapnele. Skierowaliśmy się do mego mieszkania. Po drodze uciekający wyrobnik przerażonym głosem zawołał do nas, że bolszewicy sforsowali okopy od strony Dobrzyńia i są już w mieście. (...) Ulicą Mostową pędziła nasza artyleria, za nią uciekały inne oddziały za Wisłę. (...) od strony Grodzkiej wśród ochrypłych okrzyków hurra galopowała bolszewicka kawaleria; pędzili kozacy porządnie ubrani, a obok różnego rodzaju obdartusy w siermięgach lub marynarkach, w kapeluszach cywilnych, maciejówkach, naszych czapkach wojskowych przy różnorodnym uzbrojeniu – z wyciągniętymi karabinami lub tylko pałaszami, lub rewolwerami. Na przedzie oddziału powiewały niewielkie czerwone sztandary*¹⁰³.

I jeszcze dla pełnego obrazu relacja dowódcy 3. szwadronu Tatarskiego pułku ułanów por. Iskandera Achmatowicza, który najpierw znajdował się na zachodnim odcinku obrony, w rejonie rogatek dobrzyńskich, a następnie razem z całym II dywizjonem rtm. R. Boryckiego wycofał się w kierunku mostu: *„W mieście panuje straszny popłoch, wszystko dąży do mostu. Ostrzeliwując się wpadamy na plac Kanoniczny obok parku i kościoła, ostatni punkt oparcia, a tam dalej mała przestrzeń dzieli nas od mostu. Koniowodni i artyleria w galopie zjeżdżają do mostu, stwarza to jeszcze większy popłoch. Kozacy tymczasem są już na placu i z koni strzelają do nas. (...) Następnie wystawiają oni karabin maszynowy i ostrzeliwują 9 kompanię telegraficzną, która pod dowództwem por. Brodzińskiego bardzo spokojnie odchodzi do mostu. Skuteczny ogień karabinów maszynowych kozaków czyni straszne spustoszenie wśród ludzi i koni tej kompanii. Panika doprowadziła do tego, że poszczególne grupki żołnierzy strzelały omyłkowo do swoich (...) nie ma żadnego oddziału, który by stawiał opór bolszewikom. Rozgrywają się straszne sceny paniki. Widziałem oficera piechoty, który w ucieczce zrzucił czapkę i zerwał szlify, a następnie zdjął mundur. Starłem się go zatrzymać, lecz bezskutecznie*¹⁰⁴.

Wydawało się, że nic już nie zdoła powstrzymać kawalerii Gaj-a. Jednak bolszewicy zamiast dalej atakować i realizować zadania wojskowe, zajęli się plądrowaniem mieszkań i rabowaniem ludności cywilnej oraz wyłapywaniem żołnierzy w zdobytej części miasta. To zahamowało impet natarcia. Równocześnie – po ochłonięciu – pojedynczy oficerowie, żołnierze, cywile, a nawet kobiety i dzieci zaczęli organizować improwizowaną obronę wokół Rynku Kanonicznego oraz na kilku barykadach w głębi miasta.

¹⁰³ *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu...*, s. 227; Także: T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 361.

¹⁰⁴ I. Achmatowicz, *Obrona Płocka w roku 1920 (Wspomnienia uczestnika)*, Rocznik Tatarski, t. 1, Wilno 1932, s. 243-244; Także: *Tatarski pułk ułanów...*, s. 20-21.

Do pierwszych obrońców należeli cytowani wyżej J. Landsberg-Śmieciuszewska i por. I. Achmatowicz, dowódca plutonu żandarmerii polowej por. Edward Czuruk, adiutant dowódcy przedmościa por. Feliks Waluszewski i ppor. Wurtz, którzy powstrzymywali uciekających żołnierzy i kiedy zebrało się ich kilkunastu zaczęli stawiać zorganizowany opór w rejonie Rynku Kanonicznego i pl. Teatralnego, ostrzeliwując bolszewików podchodzących do ul. Mostowej. Po zorganizowaniu tego punktu oporu por. I. Achmatowicz z następnymi kilkunastoma żołnierzami ze swojego pułku obsadził skrzyżowanie ul. Warszawskiej i al. Kilińskiego, budując prowizoryczną barykadę.



Barykada na ul. Mostowej przy pl. Narutowicza (Fot. Jan Bułhak, „Tyg. Ilustr.”, 1920, nr 39).

Natomiast J. Landsberg-Śmieciuszewska z garstką żołnierzy pobiegła w przeciwnym kierunku – ul. Gimnazjalną i Teatralną w kierunku Starego Rynku. Zobaczywszy konny oddział, wzięła go za Tatarów, jednak po zbliżeniu się do nich mniemani Tatarzy oddali salwę. Okazało się, że byli to kawalerzyści Gaja, ubrani w mundury pozdzierane z pozabijanych ułanów pułku tatarskiego.

Zacząła się wzajemna wymiana ognia. Po jakimś czasie dzielna 16-latką została tylko z dwoma żołnierzami reszta wycofała się za budynek sądu. W pewnym momencie jeden z żołnierzy padł martwy, a drugi – Stanisław Jeziorański – został ranny w kolano. Nie tracąc zimnej krwi dziewczyna odpięła mu pas z ładownicami i razem z karabinem i legitymacją żołnierską wyrzuciła w krzaki. Bolszewików, którzy właśnie nadjechali, udało jej się przekonać, że to ranny robotnik, nie biorący udziału w walkach. Po ich odejściu dociągnęła rannego na Rynek Kanoniczny, gdzie żołnierzem zaopiekowali się mieszkańcy. Na Rynku samodzielną obroną kierował por. Edward Świstelnicki, który pomógł jej wyciągnąć spod kul następnego rannego.

Wśród oficerów opanowujących panikę znaleźli się także dowódca przedmościa, mjr J. Mościcki oraz kpt. A. de Bure, którzy przy pomocy żandarmów powstrzymywali uciekających na most. Po zorganizowaniu obrony kpt. A. de Bure przejechał przez ostrzeliwany przez nieprzyjaciela most, aby sprowadzić posiłki. W czasie drogi powrotnej śmiertelnie ranny został towarzyszący mu inż. Stanisław Berezowski. Następnie kpt. A. de Bure na czele zebranej grupy żołnierzy przez ogrody skrycie podszedł pod odwach, odbijając go z rąk bolszewików. Prawdopodobnie pomógł mu w tym kpt. Augustynowicz, który mieszkał przy ul. Ko-

ściuszki. Przez ogrody pobiegł na ul. Mostową, skąd przyprowadził żołnierzy i zaatakował odwach. Według niektórych relacji kpt. A. de Bure uniemożliwił także wysadzenie mostu w powietrze, przecinając przewody do zapalnika. Na rogu ul. Tumskiej i Więziennej (dziś – ul. Sienkiewicza) obronę organizował ochotnik Piotr Wrzecionkowski z Karwosiek¹⁰⁵.

W tych krytycznych chwilach zza Wisły dotarła 3. kompania por. Leona Hellera z I batalionu 2. kowieńskiego pułku strzelców. Żołnierze wzmocnili obronę Rynku Kanonicznego, obsadzili skrzyżowanie ulic Tumskiej i Kolegialnej oraz wyparli bolszewików z ul. Grodzkiej.

Wielkim męstwem i zdecydowaniem wyróżniła się 9. kompania telegraficzna ppor. Zbigniewa Zawiszy Brodzińskiego, stacjonująca w koszarach przy pl. Dąbrowskiego na wschodnich krańcach miasta. Według ówczesnego ppłk. lek. Felicjana Sławoja-Składkowskiego kompania liczyła 105 oficerów żołnierzy, dysponujących 9 wozami i 56 końmi. Nagły atak nieprzyjaciela odciął ją od mostu, jednak ppor. Z. Zawisza Brodziński nie stracił zimnej krwi. Rozkazał zamknąć bramy koszar, osiodłać konie i załadować wozy sprzętem telegraficznym. Po uformowaniu ko-lumny, przez nagle otwarte bramy wypadło 40 konnych, a za nimi wozy ze sprzętem i żołnierzami, pędząc ul. Warszawską, przez pl. Floriański i ul. Kościuszki do mostu. Zaskoczeni bolszewicy nie zdążyli nawet zareagować, a sprzed odwachu uciekła obsługa dwóch karabinów maszynowych.

Po dotarciu wozów do mostu, żołnierze spieszyli się i po przebyciu stromego stoku od strony Wisły zaatakowali bolszewików na pl. Floriańskim w okolicach kościoła garnizonowego. Osiągnąwszy powodzenie kontynuowali natarcie ul. Dominikańską (1 Maja), docierając do poczty na rogu ul. Dominikańskiej i Więziennej, gdzie obsadzili barykadę. Znajdowali się wśród nich: sierż. Walerian Lisiecki, plut. Zdzisław Turalski i szeregowi: Edward Srebrzyński, Józef Tosiek, Jan Sawicki, Marian Nowak, Włodzimierz Thun, Marian Sass, Stanisław Matusiak, Adam Hetkowski, Witold Kowalski, Waław Wysikowski, Stefan Chyczewski, Władysław Jędrzejewski i inni.

Bolszewicy znajdowali się w rejonie ul. Królewieckiej, skąd ostrzeliwali barykadę ogniem karabinu maszynowego. Aby zlikwidować to zagrożenie, żołnierze pod dowództwem A. Hetkowskiego przeprowadzili w nocy śmiały wypad, zdobywając nieprzyjacielski ckm i przeciągając go na barykadę. Dwukrotne ataki bolszewickie zostały powstrzymane. Dopiero nad ranem bolszewicy zorientowali się, jak nieliczna jest obsada barykady i podciągnęli armatę, która zaczęła ostrzalać. obrońcy – przy stracie jednego zabitego – skryli się w okolicznych domach lub wycofali na następną barykadę na rogu pl. Floriańskiego.

¹⁰⁵ CAW, Akta odznaczeniowe kpt. A. de Bure, sygn. VM-96-9455, rel. kpt. A. de Bure; RTNP, Relacje świadków wydarzeń w Płocku 18-19 sierpnia 1920 r. zebrane przez M. Macieszynę, Relacje Teodora Szmitta, Betleyów i Staszewskich, sygn. 633; Spuścizna po M. Rościszewskiej, Relacja J. Landsberg-Śmieciuszewskiej, sygn. 537; Wyciąg z dziennika J. Śmieciuszewskiej..., zapis z 18 sierpnia 1920 r., sygn. 634; *Echa krwawych walk*, Kurier Płocki 1920, nr 200, z 26 VIII, s. 3; I. Achmatowicz, op. cit., s. 244; *Ze złotej księgi bohaterów...*, s. 4; A. Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Warszawa 1921, s. 137-143; B. Jędrzejewski, *Płock w sierpniu 1920...*; Z. Bohusz-Szyszko, op. cit., s. 122-123; L. Szatkowska, op. cit., s. 187-191.

Zostawiony przez nich karabin maszynowy przyciągnął do pl. Floriańskiego 12-letni harcerz Tadeusz Jeziorowski, który wcześniej donosił żołnierzom amunicję. Róg pl. Floriańskiego broniony był przez żołnierzy z urzędu gospodarczego, żandarmów i Straż Obywatelską. Dużą inicjatywę wykazał tu kierownik Wojskowego Urzędu Gospodarczego w Płocku por. Wojciech Wierzbowski, który ze swymi ludźmi przedarł się pod ogniem bolszewickim przez most i dowodził obroną barykady, odpierając ataki nieprzyjaciela. To prawdopodobnie obsada tej barykady ruszyła do kontrataku, ratując T. Jeziorowskiego i przejmując od niego karabin maszynowy. Barykady przy Gimnazjum Żeńskim bronili żandarmi z oddziału por. Czesława Smoczyńskiego: Adam Budzich, Gustaw Müller i Młynarz. Rejon szpitala św. Trójcy obsadzili żandarmi pod dowództwem por. E. Czuruka, przeprowadzając liczne kontrataki na pozycje przeciwnika¹⁰⁶.

W walkach o powstrzymanie atakujących kawalerzystów Gaja brała udział także polska artyleria. Pierwszy pluton 4. dywizjonu artylerii konnej por. Zdzisława Zycha-Płodowskiego, wspierający wcześniej natarcie na Trzepowo, miał zająć pozycję obok rogatek dobrzyńskich, jednak wobec dużego tempa ataku bolszewickiego okazało się to już niemożliwe i artylerzyści pospiesznie wycofali się przez most na Radziwie. Tam, po zajęciu stanowisk obok kościoła pluton wystrzelał całą posiadaną amunicję i odszedł do Gór na nocleg.

Bateria artylerii polowej pchor. Stankiewicza ostrzeliwała stanowiska bolszewickiej artylerii i karabinu maszynowego w rejonie Winiar i jaru Brzeźnicy, ponosząc straty 2 armat uszkodzonych oraz jednego zabitego i dwóch rannych. Mimo tych strat bateria spełniła swoje zadanie, ściągając nieprzyjacielski ogień na siebie i zmniejszając tym samym ostrzał mostu, po którym trwała ucieczka mieszkańców i wojska. Druga bateria 10. pułku artylerii ciężkiej por. Kazimierza Kozicza – dyslokowana na Radziwiu – po zmianie stanowisk skutecznie ostrzeliwała bolszewicką baterię w rejonie Winiar oraz oddziały Gaja, Bżyszkiana zbliżające się do miasta¹⁰⁷.

Ostrzał bolszewickich punktów ogniowych prowadziły także statki i motorówki Flotyli Wiślanej. Jego skuteczność była ograniczona przemieszaniem oddziałów polskich i bolszewickich oraz brakiem łączności z dowództwem obrony miasta i Grupy Dolnej Wisły. Mimo to dużą ofiarność wykazała załoga motorówki nr 15, na której znajdował się dowódca IV dywizjonu. Ppor. K. Taube prowadził ostrzał nieprzyjaciela z armatki 37 mm i karabinów maszynowych oraz ewakuował polskich żołnierzy na lewy brzeg Wisły. Kiedy został ranny, przy armacie zastąpił go kpr. mar. Franciszek Musiał, który celnym strzałem wyeliminował nieprzyjacielski ckm. Dzięki temu przechodzący właśnie przez most pluton

¹⁰⁶ RTNP, Relacje świadków wydarzeń..., rel. Przymanowskiego, sygn. 633; MM-P, rel. B. Jędrzejewskiego; *Echa krwawych walk w Płocku*, Kurier Płocki 1920, nr 199, z 25 VIII, s. 2; nr 200, z 26 VIII, s. 3; nr 202, z 28 VIII, s. 4; F. S. Składkowski, *Płock*, *Żołnierz Polski* 1920, nr 151, z 31 VIII, s. 2-3; *Ze złotej księgi bohaterów...*, s. 5-6; K. Bolesta-Modliński, *Obrona Płocka...*, s. 74; R. Juszkiewicz, *Obrona Płocka...*, s. 59.

¹⁰⁷ CAW, Akta odznaczeniowe K. Kozicza, sygn. KW 57/Bolesna-KW 57/K-3726; G. Przychocki, op. cit., s. 730-731; Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 124; M. Panek, *Bohaterscy artylerzyści...*; R. Juszkiewicz, *Działania militarne...*, s. 304.

artylerii konnej zdołał cało ewakuować się i zająć nowe stanowiska ogniowe na Radziwiu.

Ponieważ bolszewicy znajdowali się również na wschodnich krańcach Płocka, ostrzeliwując jednostki rzeczne z dwóch stron, dowódca III dywizjonu por. S. Nahorski wydał rozkaz ewakuacji w górę rzeki. Po drodze statek opancerzony „Wawel” wziął na hol jednostki pływające z płockiego portu, aby nie dostały się w ręce przeciwnika. Po wypłynięciu ze strefy ostrzału, kilka kilometrów od Płocka por. S. Nahorski, przebywający na statku „Minister”, aby zorientować się w sytuacji wysłał patrol na zdobycznych koniach w kierunku miasta. Ponieważ do rana 19 sierpnia patrol nie powrócił, wobec wyczerpywania się węgla, „Minister” odpłynął do Wyszogrodu.

W ten sposób Flotylla zakończyła swój udział w walkach pod Płockiem. Wprawdzie w następnych dniach prowadziła jeszcze rozpoznanie wzdłuż Wisły, ale bez kontaktu z nieprzyjacielem. Jej rola polegała głównie na eliminowaniu oraz wiązaniu własnym ogniem bolszewickiej artylerii i karabinów maszynowych i zmniejszeniu w ten sposób ostrzału miasta i mostu. Poza wymienionymi już oficerami i marynarzami w boju pod Płockiem wyróżnili się: starszy oficer na statku pancernym „Minister”, por. Stefan de Walden, st. mar. Mielczarski, st. mar. Nowakowski i mar. Suszyło. Straty Flotylli wynosiły: jeden statek poważnie uszkodzony („Stefan Batory”), trzech zabitych – plut. mar. W. Nitka, ochotnik Bolesław Krawczyński i mar. Michał Józwiak – jeden zaginiony – mar. Kondracki i dziewięciu rannych¹⁰⁸.

Działania jednostek IV Armii, w tym akcja na Płock nie uszły uwadze polskiego Sztabu Generalnego. Marszałek J. Piłsudski, który 18 sierpnia wrócił z frontu do stolicy wspominał: *„W Warszawie znalazłem nastrój nieco inny niż ten, którego się spodziewałem. Jeżeli była radość i pewne uczucie ulgi z powodu oswobodzenia Warszawy od bezpośredniego nacisku, to znowu istniał duży niepokój z powodu licznych ataków na miasta na dolnej Wiśle, jak Płock i Włocławek i posuwania się oddziałów nieprzyjacielskich dalej w tzw. korytarz gdański”*¹⁰⁹.

Tymczasem sytuacja w mieście zaczęła się stabilizować. Na Radziwie z Włocławka wrócił gen. M. Osikowski, który natychmiast przejął dowodzenie obroną. W mieście koordynacją oporu zajął się mjr J. Mościcki. Około godz. 17 do miasta wysłana została 4. kompania I batalionu 2. Kowieńskiego pułku strzelców. W gęstym ogniu nieprzyjacielskim żołnierze musieli pojedynczo przebiegać most, osiągając prawy brzeg przy stracie czterech zabitych i dwunastu rannych. Jednak natarcie na Stary Rynek, podjęte wspólnie z 3. kompanią, nie powiodło się. W silnym ogniu nieprzyjaciela żołnierze musieli zalec. Tym nie mniej obrona okrzepła. Panika się skończyła, aktywność bolszewicka ograniczyła się w zasa-

¹⁰⁸ Flotylla wiślana..., s. 625-626; *Ze złotej księgi bohaterów*, Wiarus 1920, nr 49, z 21 IX, s. 693-694; K. Taube, O. Żukowski, op. cit., s. 71-73; J. W. Dyskant, *Wojenna Flotylla Wiślana...*, s. 230; tegoż, „Stefan Batory” pod... Płockiem, s. 4; tegoż, *Flotylla wiślana...*, s. 73-75; M. Panek, „Batory” bronił Płocka.

¹⁰⁹ J. Piłsudski, op. cit., s. 129; zob. też s. 139.

dzie do wymiany ognia z obrońcami i lokalnych natarć. Największe niebezpieczeństwo minęło¹¹⁰.

Wielką pomoc i wsparcie obrońcom okazała ludność cywilna, w tym kobiety i dzieci. Niektórzy walczyli na pierwszej linii z bronią w rękę, jak na przykład członkowie Straży Obywatelskiej lub nieznanymi z nazwiska starszy mężczyzna w al. Kilińskiego, który zbierał młodszych i na czele takiego improwizowanego oddziału robił wypadki na bolszewików. Inni czynnie pomagali żołnierzom, jak Piotr Rogoziński, dzierżawca ogrodu przy ul. Misjonarskiej, który przeprowadził żołnierzy z barykady obok poczty do wypadu na bolszewicki karabin maszynowy.

W rejonie Pl. Floriańskiego dużą inicjatywą i zdecydowaniem wykazał się Władysław Konwicki, który – według relacji prasowej – *„nosił na barykady amunicję, ukrył w swym domu i ogrodzie porzucony rower wojskowy, konia bez jeźdźca, schronił karetkę pogotowia ratunkowego, strażnika z więzienia, ukrył w piwnicy domu rannego w nogę p. Szałańskiego i opiekował się nim do rana, wskazał raz dogodną pozycję w swym ogrodzie 15 szeregowcom piechoty i 6 konnym, wreszcie zajął się przenoszeniem pozostawionego na pl. Floriańskim (przed kościołem garnizonowym) prowiantu do gospody żołnierskiej”*¹¹¹.

T. Świecki – przewodniczący OKOP-u – i radca Gustaw Cyprysiński, którzy znajdowali się w budynku Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ul. Kościuszki, zamknęli drzwi i zamierzali ostrzeliwać bolszewików z okien. Nie mogli jednak zmusić do walki, przebywających tam żołnierzy z oddziału zwiadowczego, którzy po przebraniu się w cywilne ubrania uciekli w kierunku mostu. Pozostawiona przez nich broń i amunicja została potem rozdysponowana na pobliskie barykady, w czym pomagał kilkunastoletni chłopiec, Stanisław Dydecki¹¹².

Głównie jednak pomoc cywili polegała na donoszeniu amunicji, jedzenia, wody, opatrywaniu rannych, a w rejonach zajętych przez nieprzyjaciela – ukrywaniu polskich żołnierzy, za co groziła śmierć. Nie bez znaczenia było także wsparcie moralne, jakiego mieszkańcy udzielali walczącym. Żołnierze czuli się pewniej wiedząc, że mogą liczyć na pomoc. Było to ważne, zwłaszcza w pierwszej fazie walk, kiedy siły obrońców były bardzo słabe.

Wsparcie mieszkańców odegrało dużą rolę w utrzymaniu Rynku Kanonicznego. Wśród pomagających żołnierzom byli: 50-letni drukarz Antoni Gzowski, Zofia Rozenkowska, Zofia Schodowska, Wanda Rycharska, Janina Dominikówna, Warda, Stachowicz. Swego rodzaju centrum zaopatrzenia dla walczących żołnierzy stało się Gimnazjum Żeńskie im. hetmanowej R. Żółkiewskiej przy ul. Kolegialnej, siedziba SNKP, skąd komendantka M. Rościszewska kierowała dostarczaniem amunicji, ewakuacją i opatrywaniem rannych. Na barykadzie u zbiegu pl. Floriańskiego i ul. Kościuszki roznosiła broń i opatrywała rannych praczka Maria Szymanowiczówna, która zginęła tam nad ranem 19 sierpnia. Walczących na barykadach wspierała służąca Stanisława Sojkowska, nosząc im jedzenie. Na

¹¹⁰ Z. Bohusz-Szyszko, op. cit., s. 124-125.

¹¹¹ *Echa obrony Płocka*, Kurier Płocki 1920, nr 231, z 1 X, s. 3.

¹¹² T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 362.

pierwszej linii walki były także płockie harcerki ze swoją komendantką Eugenią Grodzką, m.in. nosząc na barykady wodę i oliwę do karabinów. Jedna z trzech siostr Mijakowskich w czasie przebiegania przez ul. Misjonarską została ciężko ranna w nogi odłamkiem granatu¹¹³.

Podobnych przykładów były dziesiątki i tylko część z nim została zarejestrowana w prasie lub relacjach. Wśród walczących w polu i na barykadach, rozpoznających amunicję i rozkazy byli również płoccy harcerze, najczęściej kilkunastoletni chłopcy, poniżej 17 roku życia, bowiem starsi mogli służyć w wojsku, z czego powszechnie korzystali. Młodszy mogli być używani do służby pomocniczej.



Bratnia Mogiła - miejsce zbiorowego pochówku obrońców Płocka (Fot. G. Gołębiowski)

W tragicznym natarciu batalionu zapasowego 6. pułk piechoty Legionów na Trzepowo brał udział, donosząc amunicję i pełniąc służbę łącznikową, 14-letni Józef Kaczmarski. W czasie walki otrzymał dwie rany postrzałowe – w twarz i pierś – i dwie cięte – przez głowę i usta. Kiedy leżał ranny, na polowisku wydawało się, że podzieli los innych rannych, dobijanych przez bolszewików bagnietami. Do nieprzytomnego podeszło dwóch bolszewików, z których jeden uderzył go nahajką, sprawdzając, czy żyje. Kiedy pod wpływem bólu poruszył się, drugi z żołnierzy – sanitariusz – zaczął go opatrywać, na co usłyszał od swego towarzysza: „– *Dobić by go raczej malczyszkę, szkodnika* [„złowrednego”] *należało, nie zaś opatrywać. Na to zaś ów sanitariusz, nie przerywając roboty, odpowiedział flegmatycznie, cedząc słowa: – Być może, że on i wrednyj, ale – bądź co bądź – gieroj* [„bohater”]”¹¹⁴. Mógł więc zatem J. Kaczmarski mówić o wyjątkowym

szczęściu, trafił bowiem – co było rzadkością – na bolszewika, który zachował w sobie ludzkie uczucia i szacunek dla pokonanego przeciwnika. Dzięki niemu

¹¹³ RTNP, Relacje świadków..., sygn. 633; *Służba Narodowa Kobiet Polskich w czasie...*, s. 3; A. Grzymała-Siedlecki, op. cit., s. 153-156; K. Bolesta-Modliński, op. cit., s. 75; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 79; A. M. Stogowska, *Te dzielne płocczanki*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny 1995, t. 1, s. 65-67, 72-73; L. Szatkowska, op. cit., s. 156-157.

¹¹⁴ M. Grzymała-Siedlecki, *Drugi Lwów*, Kurier Płocki 1920, nr 211, z 7 IX, s. 1-2; Także: *O uczniu żołnierzu...*, s. 167; M. Olszowski, op. cit., s. 238-239.

razem z innymi rannymi przewieziony został do szpitala w Sierpcu, tam doczekał ucieczki bolszewików i w końcu sierpnia wrócił do domu¹¹⁵.

Młodszy od niego o dwa lata Tadeusz Jeziorowski z Cierszewa bez wiedzy rodziców 18 sierpnia uciekł do Płocka. Trafił do punktu sanitarno-amunicyjnego, mieszczącego się w Gimnazjum Żeńskim im. R. Żółkiewskiej akurat w czasie, kiedy bolszewicy wdarli się do miasta. Zjawił się w samą porę, bowiem przełożona Gimnazjum i komendantka SNKP M. Rościszewska, nie znając się na broni, nie potrafiła – wobec różnych jej typów – dobrać odpowiedniej amunicji. Wybierał więc właściwe naboje i wielokrotnie z narażeniem życia dostarczał je na barykady¹¹⁶.

Rano 19 sierpnia znalazł się na opuszczonej właśnie przez żołnierzy barykadzie przy poczcie, gdzie zauważył pozostawiony ciężki karabin maszynowy na kółkach. Niewiele się namyślając wprzął się w rzemienie i, nie zważając na strzały bolszewickiego oddziału, który zbliżał się właśnie od strony cmentarza żydowskiego przy ul. Królewieckiej, zaciągnął karabin na pl. Floriański i oddał go w ręce żołnierzy, którzy wybiegli mu na pomoc¹¹⁷.

Uczeń czwartej klasy gimnazjum, Piotr Stefański, dowiedziawszy się o trzech koniach wojskowych pozostawionych w okolicy „Stanisławówki” podjął brawurą próbę ich odzyskania. Ostrzelany przez bolszewików zabił jednego i cało wycofał się ku polskim pozycjom, by potem uczestniczyć w walkach w różnych punktach miasta. Inny uczeń, Kazik Sieradzki w czasie obustronnej strzelaniny podkradł się na podwórko domu przy ul. Płońskiej i niepostrzeżenie wykradł nieprzyjacielskim żołnierzom worek amunicji karabinowej¹¹⁸.



Tablica na Bratniej Mogile (Fot.G. Gołębiowski).

¹¹⁵ H. Piekarska, *Sierpecki epizod wojny obronnej 1920*, *Goniec Obywatelski* 1990, nr 27, z 30 VIII, s. 8.

¹¹⁶ A. Grzymała-Siedlecki, *Drugi Lwów...*; B. Ostrowska, *Harcerska służba podczas obrony Płocka przed najazdem bolszewików w 1920 roku*, *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. 1, 1995, s. 60.

¹¹⁷ CAW, Akta odznaczeniowe T. Jeziorowskiego, sygn. KW 45/J-1352; *U uczniu żołnierzu...*, s. 167-168; M. Olszowski, op. cit., s. 238-240; G. Gołębiowski, *Tadeusz Jeziorowski i Józef Kaczmarek – bohaterzy obrony Płocka w 1920 r.*, *Notatki Płockie* 1998, nr 1, s. 24-28.

¹¹⁸ B. Popławski, *Mali obrońcy Płocka*, *Żak* 1921, nr 1, s. 11-12.

Nie wszyscy mieli tyle szczęścia, co wymienieni chłopcy. W okopach na przedpolu Płocka zginął, zarąbany szabłami 14-letni Antoni Gradowski, roznoszący żołnierzom jedzenie, broń, amunicję i pełniący służbę sanitarną. Na ul. Kościuszki zginął inny harcerz – Stefan Zawidzki. Inny był Jan Wichrowski. Na Starym Rynku zamordowany został nieznany z nazwiska 15-17-letni chłopiec, który z dzwonnicy kościoła farnego ostrzeliwał wkraczających do miasta bolszewików. Ci, po zlokalizowaniu strzelca, ściągnęli go, zaprowadzili na rynek i powiesili na gałęzi drzewa za nogi, a następnie szabłą rozpruli mu brzuch, wyciągając wnętrzności¹¹⁹.



Antolek Gradowski - harcerz poległy w obronie Płocka (ze zb. Mu. Mazow. w Płocku)

stabilizacji sytuacji, mieszkańcy w części miasta zajętej przez żołnierzy Gaja przeżywali dramatyczne chwile. Czerwonoarmiści rzucili się do rabowania ludności i gwałcenia kobiet. Odbywało się to za zgodą, czy wręcz – zachętą dowód-

Wśród mieszkańców miasta zdumienie budził wygląd żołnierzy bolszewickich, mało przypominających regularne wojsko, często ubranych w cywilne ubrania, zdobyczne polskie mundury lub nawet bieliznę. Jak pisze abp A. J. Nowowiejski „*żołnierz to był potworny w czerwonych koszulach i spodniach, w baranich czapach, rozczochrany, z obnażoną szabłą w dłoni. Prawdziwi zbójce. (...) Lecąc przez ulice maruderów i zaskoczonych niespodzianie żołnierzy naszych zabijali i zaraz z ubrania obdzierali*”¹²⁰. Czasami wyglądali dziwacznie, wręcz komicznie, jak bolszewik którego dostrzegła córka dyrektora II Gimnazjum Męskiego Hanna Olszowska: „*Był okryty cały ceratą ze stołu, na głowę wyciął dziurę, a pod szyją miał zawiązaną olbrzymią kokardę*”¹²¹.

W czasie kiedy impet bolszewickiego uderzenia się wyczerpał, a polska obrona okrzepła i doprowadziła do sta-

¹¹⁹ Archiwum Diecezjalne w Płocku (dalej: AD-P), Księga zgonów parafii płockiej 1919–1921, poz. 418, Akt zgonu Stefana Zawidzkiego, poz. 437, Akt zgonu Antoniego Gradowskiego; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach 1914–1921*, Warszawa 1930, s. 60-63; S. Fałat, *Miał wtedy 14 lat...* [A. Gradowski], *Goniec Obywatelski* 1990, nr 27, z 30 VIII, s. 8; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 78-79; A. M. Stogowska, *Bohaterski chłopiec – Antolek Gradowski (1906–1920)*, *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. 1, 1995, s. 169-171; N. Wójtowicz, *Udział płockich harcerzy w wojnie 1920 roku...*, s. 19-21; L. Szatkowska, op. cit., s. 219-221, 225-226.

¹²⁰ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 170.

¹²¹ *Płocki sierpień. Nieznany epizod najazdu bolszewickiego w 1920 r.*, oprac. M. M. Grzybowski, *Tygodnik Płocki* 1997, nr 34, z 26 VIII, s. 14.

ców i komisarzy politycznych i miało być formą nagrody za zajęcie miasta. Według przejętych przez polski wywiad dokumentów bolszewickich, komisarze 18. Dywizji Strzelców operującej w rejonie Płocka, otwarcie obiecywali, że po zajęciu miasta żołnierze dostaną pozwolenie na dwudniowy rabunek. Bolesław Zdziarski, ziemianin spod Płocka, z rozmów z żołnierzami bolszewickimi dowiedział się, że rabunek był specjalnym przywilejem konnicy i komisarzy¹²².

Bolszewicy z reguły pod groźbą broni zabierali wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Oczywiście najchętniej brali pieniądze i kosztowności, ale nie gardzili też ubraniami, butami, bielizną, przedmiotami codziennego użytku. Zwykle po kilka razy wchodzili do mieszkań, za każdym razem rabując, bądź niszcząc to, co nie miało dla nich wartości użytkowej lub czego nie mogli zabrać. Rozbijali meble, darli książki, tłukli szklane przedmioty, itp. Odbywało się to w atmosferze zastraszania domowników, grożenia bronią, bicia i krzyków. Pastwą bandytów z czerwonymi gwiazdami na czapkach padli głównie mieszkańcy ulic: Dobrzyńskiej, Szerokiej (dziś – ul. Kwiatka), Jerozolimskiej, Niecałej, Zduńskiej, Synagogałnej, Warszawskiej. Z ich relacji wyłania się ponury obraz tego, co przeżyli po południu 18 i w nocy 19 sierpnia. Murarz Krysicki, właściciel domu przy ul. 3 Maja przekazał: „*bolszewicy chcieli mnie parę razy rozstrzelać, że niby z mojego domu padały strzały. Obrabowali mnie ze wszystkiego: zabrali mi 2 tys. marek, ubranie palto jesienne, buty, tak że z niczym zostałem*”.

Do mieszkania Marii Juchniewiczowej przy ul. Dobrzyńskiej 12 najpierw wpadło trzech kozaków i pod groźbą broni żądało wydania mieszkającego u niej oficera. Ponieważ go nie było, po przeszukaniu mieszkania ukradli obrączkę, dwa garnitury, buty i czapkę. Ale na tym się nie skończyło, „(...) *Po paru minutach wpadła nowa banda, po niej znowu inne bandy, które rabowały wszystko, co było pod ręką, bo nawet nie pozostawiono kromki chleba, kubków dzieciennych, grzebieni, ołówków itp. (...) zabrano (...) rzeczy na ogólną sumę 26 700 mk. (...) Zabierając rzeczy sypali kaskadami przekleństw. Mieszkanie pozostawiono w najwyższym nieładzie, nawet sadzę z pieców powyrzucali w poszukiwaniu ukrytych pieniędzy i biżuterii*”¹²³.

W relacji komornika Paprockiego, mieszkającego naprzeciwko więzienia czytamy: „*Kilka partii bolszewików u nas było – Dawaj złototo! Dawaj dieńgi! – wołali. Bili mnie kolbami, przykładali rewolwer do głowy. Słyszałem jak kolba trzaskała mi po plecach i ramionach, ale nie czułem żadnego bólu. Dopiero na drugi dzień ruszyć się nie mogłem. Całe plecy i ramiona mam aż czarne*”¹²⁴. W dużej mierze pastwą rabusiów padła ludność dzielnicy żydowskiej. Z mieszkania gospodyni żydowskiej kuchni ludowej Heleny Lichtenstein (ul. Dobrzyńska 19) oraz jej córki Lei zrabowano 15 tys. marek i następujące przedmioty: „*2 kołdry pluszowe, obrus pluszowy, 2 poduszki, 2 prześcieradła, 2 serwety, 4 ręczniki, czarną sukienkę*

¹²² *Bitwa warszawska...*, nr 137, Meldunek wywiadowczy nr 8 oddziału II dowództwa 5. Armii, s. 215; B. Zdziarski, *Pamiętnik Ziemi Płockiej*, Płock 1923, s. 7.

¹²³ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 25173, Straty moralne i materialne spowodowane najazdem bolszewików, a poniesione przez mieszkańców m. Płocka 18-19 sierpnia 1920 r. [relacje poszkodowanych].

spódniczkę, złotą bransoletkę z perełkami, złoty pierścionek z monogramem H.L., biały szal gazowy, mydło toaletowe, perfumy, wodę kolońską, papier listowy z literami H.L. (...), 1/2 tuzina batystowych chusteczek, 2 pary białych pończoch, 2 pary czarnych, skórzane rękawiczki granatowe, nożyczki duże i małe, szczypce do drutu, 2 łyżki platerowane, 4 łyżeczki srebrne małe. W pokoju było wszystko powyrywane i porozrzucane. (...) Wartość straty – 30 tys. marek”.

Poza mieszkaniem bolszewicy chętnie plądrowali liczne sklepy z obuwiem i ubraniami. Żonę Dawida Kaftana, po przystawieniu rewolweru do piersi, zmusili do otwarcia sklepu przy ul. Niecałej 2 i zrabowali 32 męskie ubrania kortowe i 36 par spodni, razem o wartości 45.200 marek polskich. Ze sklepu obuwniczego przy ul. Jerozolimskiej 20, prowadzonego przez 40-letnią wdowę Itę Warszawiak, mającą na utrzymaniu sześcioro nieletnich dzieci, po wyłamaniu drzwi, zrabowano 12 par butów z cholewami, 6 par kamaszy męskich i 50 par różnych butów damskich i dziecięcych na łączną sumę 50 tys. marek. Oprócz tego skradziono herbatę, kawę, zapalki, świece, stalówki, zeszyty, cukierki, gruszki, jabłka, 10 butelek lemoniady, pieprz i masło za 1.539 marek polskich.

Wyjątkowo obfitą zdobycz zagarnęli w sklepie Komitetu Żydowskiego przy ul. Zduńskiej 5, gdzie swoje produkty przechowywały żydowskie instytucje dobroczynne. Ze sklepu zabrano towarów za 33 tys. marek, żydowski wydział wsparć stracił produktów i materiałów na 60 tys. marek, sekcja kropli mleka przy Żydowskim Towarzystwie Dobroczynnym – produkty za 100 tys. marek, gmina żydowska straciła przechowywane dary amerykańskie o wartości 200 tys. marek. Łącznie zatem straty sięgały niemal 400 tys. marek polskich.

Ofiarami rabunków i przemocy były zarówno osoby zamożne, jak i biedne. W mieszkaniu p. Grzybowskiej (ul. Dobrzyńska 7) po wyłamaniu drzwi „*splądrowali dom, zabrali 10 rubli rosyjskich papierami, 1 rb srebrny, rozpruli pościel, wysypali pierze, porozrywali książki do nabożeństwa, odbili zamek od kuferka, zrabowali cukier, 3 funty słoniny, mąkę i 3 koszule”*. Straty wyniosły 300 marek. Przy ul. Jerozolimskiej 3 pod nieobecność Elstery Kufelman, kobiety bardzo biednej, bolszewicy – po wyłamaniu drzwi – zrabowali nici o wartości 200 marek.

W brutalny sposób napastnicy potraktowali płockich księży, zarówno katolickich, jak i mariawickich. Na klasztor mariawicki napadli w czasie odprawiania nabożeństwa. Jak relacjonował potem ks. prefekt Filip Feldman „*pod groźą wymierzonych karabinów ks. Biskup Próchniewski musiał w komży i w stule przyjąć do nich od ołtarza do drzwi wejściowych, gdzie wraz z ks. Biskupem Janem Kowalskim i ks. Feldmanem został obrabowany i zelżony słownie wobec parafian odprawiających z nim Różaniec”*. Księdza F. Feldmana kozacy wyprowadzili z kościoła i kazali wskazać mieszkania polskich oficerów. Zwolnili go dopiero na polecenie dowódcy. Klasztor był kilkukrotnie nachodzony przez grupy pijanych

¹²⁴ RTNP, Relacje świadków... spisane przez M. Macieszynę, sygn. 633; G. Gołębiowski, *Spod czerwonej gwiazdy*. 77. rocznica obrony Płocka przed bolszewikami, Gazeta na Mazowszu 1997, nr 191, z 18 VIII, s. 3.

żołnierzy, plądrujących pomieszczenia i domagających się siostr zakonnych, i tylko zdecydowana postawa ks. F. Feldmana uchroniła je przed gwałtem¹²⁵.

Dalej na trasie ich marszu znalazł się kościół farny z plebanią. Proboszcz parafii św. Bartłomieja ks. kan. Adolf Modzelewski widząc atakujących bolszewików na koniach wraz z kościelnym około 30 osobami schronił się do kościoła. Po zamknięciu go od wewnątrz wszyscy – modląc się i oczekując odsieczy – przesiedzieli w środku do ucieczki bolszewików z miasta. Do kościoła bolszewicy się nie dobijali, koncentrując się na ostrzeliwaniu z ckm-ów mostu i Radziwia oraz plądrując okoliczne domy. Z mieszkań księży i organisty Ignacego Pukasa zrabowano pieniądze, ubrania i przedmioty codziennego użytku na sumę 64.750 marek polskich, a gospodyni musiała im gotować jedzenie. Księża wikariusze Władysław Smoleński i Henryk Lipka zdołali zbiec do katedry, natomiast chwile pełne grozy przeżył wikary ks. Franciszek Gowor, który schronił się w piwnicy sąsiedniego domu. Ponieważ bolszewicy znaleźli tam czapkę kapelana policji i naboje do rewolweru, zmusili go do oddania ukrytego rewolweru, a następnie zaczęli się nad nim znęcać, żądając wydania złota, broni i ukrywających się polskich żołnierzy. Następnego dnia znowu, co jakiś czas, przychodziły bandy od pięciu do ośmiu żołnierzy, szukających złota, grożących bronią i rozstrzelaniem¹²⁶.

Rajem dla bolszewickich rabusiów było płockie Seminarium Duchowne, gdzie 18 sierpnia znajdowało się jedenastu księży z rektorem ks. prof. Piotrem Bornińskim, pięciu alumnów, siedem osób służby i około dwustu osób cywilnych, głównie kobiet i dzieci, szukających tam schronienia. Pierwsi bolszewicy zjawili się w budynku o godz. 16 dnia 18 sierpnia i zapowiedzieli, że wkrótce przeprowadzą rewizję. Jak wspominał potem ks. P. Borniński „*to było początkiem nieustannego nachodzenia bolszewików w celach rabunku i wywołania terroru straszliwego*”. Co kilka godzin do Seminarium wpadały kolejne grupy bandytów z czerwonymi gwiazdami na czapkach w brutalny sposób zabierając obecnym pieniądze, kosztowności, zegarki. Księdza rektora zmusili do oprowadzania się po mieszkaniach profesorów i służby, zabierając co cenniejsze przedmioty. Plądrowanie pomieszczeń seminaryjnych trwało do 19 sierpnia rano.

Największe straty poniósł proboszcz parafii Czerwin z ziemi łomżyńskiej, ks. Jan Nadratowski, który szukał w Płocku schronienia przed bolszewikami. Obrabowano go na 174 tys. marek polskich, z czego największą wartość miały dwie rasowe klacze i wóz konny z wyposażeniem. Lista strat rektora Seminarium, ks. prof. P. Bornińskiego liczyła 49 pozycji, od pieniędzy, zegarka, ubrań i bielizny po 200 wizytówek. Łączna wartość – 96.906 marek polskich. Straty pozostałych księży wynosiły zwykle od 20 do 40 tys. marek. Poza pieniędzmi, zegarkami i kosztownościami bolszewicy rabowali ubrania, buty, kołdry, walizki, sztucce, scyzoryki, grzebienie, stalówki, szczoteczki do zębów, ołówki itp. Ich

¹²⁵ AP-P, Akta m. Płocka, Straty moralne i materialne..., sygn. 25173; Straty wojenne w 1920 r., sygn. 24705, k. 62-63; A. M. Stogowska, *Materiały dotyczące obrony Płocka...*, s. 114-115.

¹²⁶ AP-P, Akta m. Płocka, Straty moralne i materialne..., sygn. 25 173; M. M. Grzybowski, *Bolszewicy w Płocku. Relacja proboszcza farnego*, Tygodnik Płocki 1996, nr 33, z 13 VIII, s. 5. W artykule zmieniono nazwisko ks. F. Gowora na – „Gower”.

łupem padły nawet alby, komże, sutanny i instrumenty muzyczne. Ks. prof. Janowi Szydłowskiemu skradziono gitarę, a ks. prof. Leonowi Wetmańskiemu – skrzypce z futerałem.

Łączne straty Seminarium w postaci uszkodzonych murów, dachów i wybitych szyb od ostrzału artyleryjskiego oraz wskutek zniszczeń i rabunków wyniosły 648.575 marek polskich, 2.500 rubli w papierach wartościowych, 179 rubli w banknotach i 100 dolarów USA¹²⁷.

Bardzo duże straty – szacowane na 1.544.971 marek polskich – poniósł płocki Magistrat oraz majątek miejski. Był to wynik toczonych na ulicach miasta walk, zwłaszcza ostrzału artyleryjskiego. Drugą przyczyną strat były rabunki, dokonywane przez żołnierzy bolszewickich, głównie artykułów spożywczych z miejskich magazynów i młyna: mąki, kaszy, zbóż, cukru oraz wyposażenia biurowego i szpitalnego. Stoły, biurka, szafy i skrzynie, których nie dało się zabrać były niszczone i rozbijane. Pastwą rabusiów padło także 19 koni oraz 194 tys. marek polskich ze skarbca miejskiego¹²⁸.

Ponieważ w Armii Czerwonej praktycznie nie funkcjonowało zaopatrzenie, wygłodnieli żołnierze bolszewicy żywili się kosztem ludności cywilnej. Wszędzie gdzie weszli, żądali jedzenia, często alkoholu, a po zaspokojeniu głodu przystępowali do rabunków. Ogołocone zostały także płockie ogrody i ogródki warzywne. W mieszkaniu Franciszki Zaleskiej przy ul. Dobrzyńskiej 7 wyjedli z garnków gotowaną kolację, oraz zabrali obrączkę i broszkę. Domagali się także pokazania bogatych, zamierzając ich obrabować. Inna kobieta musiała im przez całą noc smażyć bliny. Przy ul. Dobrzyńskiej 3 „u p. Butkiewicza poszukiwali spirytusu, grożąc rewolwerem. Przynieśli wódkę z drugiego domu, gospodarz musiał zaświadczyć, że to nie jest trucizna, dać zakąskę i po wypiciu wołali jeszcze za wódką. Szukali ubrania, nie wzięli tylko dlatego, że było stare, a pieniędzy, że za mało. Przychodziło kilka band i prowadziła rewizję. Grozili zarąbaniem i rozstrzelaniem, ponieważ w podwórze padały kule, od których zostali ranieni”¹²⁹.

Podobne wydarzenia rozgrywały się w ochronce dla dzieci, popularnej „Stanisławówce”, kierowanej przez ks. Ignacego Lasockiego. Po pokonaniu polskich żołnierzy, broniących się w pobliskich okopach, kozacy wpadli do zabudowań „Stanisławówki”. Już sam ich wygląd zapowiadał, czego można się było po nich spodziewać. Jak wspominał ks. I. Lasocki: „Wchodzi 5 kozaków, za nimi 6 cywilny w kapelusiku (...). Na ich czele chłop jak dąb, pierścienie na wszystkich palcach, złoty łańcuch na szyi, czapa pod sufit, buziuchna przemiła. Nie podobają mi się nieco te w ich łapach – knuty...”¹³⁰.

¹²⁷ AP-P, Akta m. Płocka, Straty moralne i materialne..., sygn. 25173; P. Borniński, *Straty materialne i krzywdy moralne, wyrządzone przez najazd bolszewików w Seminarium Duchownym Płockim*, Kurier Płocki 1920, nr 207, z 2 IX, s. 2; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 42-43.

¹²⁸ Wykaz strat poniesionych przez Magistrat m. Płocka podczas najścia bolszewików w dniu 18 sierpnia 1829 roku, Dziennik Zarządu m. Płocka 1921, nr 3, z 10 I, s. 21-25. Także: AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22524.

¹²⁹ AP-P, Akta m. Płocka, Straty moralne i materialne..., sygn. 25173; *Gdy bolszewicy Płock zdobywali...*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1928, nr 8, s. 1.

¹³⁰ I. Lasocki, „Stanisławówka” wobec najazdu bolszewickiego, Kurier Płocki 1920, nr 225, z 24 IX, s. 3.

Najpierw zażądali jedzenia, wódki i wina, a kiedy się najedli, zaczęli płądrować pomieszczenia „Stanisławówki” oraz okradać jej mieszkańców. Do mieszkania ks. prałata wchodzili siedmiokrotnie, zabierając pieniądze i co cenniejsze przedmioty. Podobnie ograbiona została służba i wyposażenie folwarku: konie, wozy itp. Łączne straty oszacowano na 380 tys. marek polskich¹³¹.

Większość ludności doskonale wiedziała, czym grozi obecność bolszewików w mieście, jednak zdarzały się przypadki zupełnej nieświadomości, wręcz naiwności w stosunku do żołnierzy bolszewickich. Władysława Chądzyńska, mieszkająca przy Starym Rynku wspominała, że kiedy ich zobaczyła, spodziewała się, „*że wejdą, żeby zająć kwaterę. Jakoś około 2 w nocy weszli w kilku. Spytałam na ilu trzeba kwaterę. Ale oni wyjęli rewolwer i krzyczeli: – „Dawaj złoto! Dawaj srebro!”*. Tak, cóż to za ordynarni ludzie. – „Ubję! Dawaj!” – Zabrali mi całą pensję, kilka pierścionków, zegarek. Zostałam bez grosza. Ciągle wołali o złoto. (...) Jeden siedział na łóżku. To hołota!”

Czasami taka niefrasobliwość kończyła się znacznie gorzej. Cytowany już komornik Paprocki, wspominał: „*Obok w sąsiednim mieszkaniu mieszka żona ochotnika, kuchynia doktora Gołębiowskiego. Miała iść na imieniny do doktora i ustroiła się w białą suknię, głęboko wyciętą. Powiadam do niej „Niech pani ubierze się jak najgorzej, bo może panią spotkać nieszczęście”*. Nie posłuchała, a wyglądała na korytarz, co się dzieje. I stało się. Pięć razy do niej wchodzili. Słyszałem krzyki, ale cóż miałem robić? Stary jestem. Potem przyszła do nas i nie mówiąc rzuciła się na łóżko i leżała jak martwa. O nic się nie pytałem”¹³².

Według szacunkowych – i zapewne niepełnych – danych żołnierze bolszewicy dopuścili się w Płocku 52 gwałtów na kobietach. Pijane bandy chodziły od domu do domu, szukając kobiet. Rzucali się na nie w obecności rodziny – mężów, matek, dzieci – terroryzując swoje ofiary i innych domowników bronią. Stawiany opór czasami zniechęcał napastników, zwłaszcza pojedynczych. Gorzej było, gdy występowali w grupie, terroryzując bronią i obezwładniając swoje ofiary. Próby występowania w ich obronie przez rodzinę odnosiły różny skutek, bywało, że kończyły się tragicznie, np. w jednym z domów przy ul. Płońskiej ojciec, który bronił córek został przez żołdaków ciężko ranny i zmarł w szpitalu.

Większość kobiet i dziewcząt była świadoma grożącego im niebezpieczeństwa i jeżeli nie udało im się wcześniej uciec, próbowały się schować albo w inny sposób uchronić przed napastnikami. Np. niejaka Frankowa „*usmolila się, żeby jej nie zaczepiali*”. Na niewiele się to zdało, bo „*jeden bolszewik przyłożył jej rewolwer, dał kawatek mydła i powiada „Umywajsia”*. Jak się umyła zaraz zaczął się nad nią pastwić”. Taki sam los spotkał jej 13-letnią córkę.

Nieco więcej szczęścia miała niejaka Merlowa ze szpitala dla chronicznie chorych. Według jej słów „*jak tylko weszli bolszewicy około godziny 31/2 zaraz wdarli się do szpitala. Zapytali się kto ja jestem. Odpowiedziałam, że jestem służącą. Jeden powiada: „Pojti so mnoj”, i zaprowadził mnie do pokoju. Tu kazał mi się*

¹³¹ Tamże; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 43.

¹³² RTNP, sygn. 633, Relacje świadków...

rozebrać, grożąc rewolwerem. „Skolko tiebie let?” – spytał – „Ja już jestem stara, mam pięćdziesiąt lat”. I dał mi spokój. Ogromnie byłam wystraszona i chcąc się zabezpieczyć usmarowałam się węglem i położyłam się do łóżka, udając chorą. Gdy przyszli inni, świecili wszystkim w oczy świecą, szukając „choziajki”. Gdy poszli, wówczas boso, w podartej spódnicy i kaftanie, pod kulami uciekłam przez most do Gąbina”. Cztery młode służące próbowały się ukryć przed przeszukującymi budynek żołdakami, jednak wydała je jedna z pacjentek szpitala¹³³.

Dantejskie sceny rozgrywały się w Gimnazjum Żeńskim, gdzie – jak już wspomniano – znajdowała się siedziba SNKP. Po wtargnięciu do szkoły bolszewicy zaczęli najpierw rabować, okradając m.in. M. Rościszewską, dwie nauczycielki, woźnego i stróżów. Potem rzucili się na kobiety. Części z nich udało się uciec, pozostałe padły ofiarą napaści bolszewików. Walentyna Mossakowska, która nie zdążyła uciec opowiadała później, że „bolszewik zaciągnął ją do jednego z zaułków (...) i krzychał „Łożis!” (kładź się! – dop. autor), a gdy nie usłuchała, przycisnął ją do ściany i chciał przewrócić. „Łożis, a to ubju kak sobaku! – Zabij, ale wpród się pomodłę”. Ukłękła i zaczęła się modlić, a bolszewik kopnął ją nogą i zawołał „Ubirajsia w czortu!”¹³⁴.

Natomiast nie udało się bolszewikom wtargnąć do budynku Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego przy ul. Kolegialnej 19, gdzie mieściła się gospoda żołnierska im. J. Piłsudskiego. Znajdujące się tam kobiety uratował woźny Szulc, który w ostatniej chwili schował szyld gospody i zatarasował wszystkie wejścia. Bolszewicy poprzestali na dobijaniu się do drzwi i nie mogąc ich otworzyć zniecierpliwieni poszli dalej. Personel gospody szczęśliwie przesiedział w środku do ucieczki bolszewików z miasta następnego dnia¹³⁵. Jak pisała 23 sierpnia M. Macieszyna w liście do męża „żony wojskowych, różne znajome panienki – po 10 lub 20 bolszewików gwałciło. Po całym mieście wieści straszne. Stare siwe kobiety padały pastwą. Nigdy się nie wykryje, co się stało tej nocy. Któż by chciał się przyznać?”¹³⁶. Skutkiem ubocznym gwałtów był zanotowany wkrótce potem znaczny wzrost zachorowań na choroby weneryczne, ponieważ większość żołnierzy bolszewickich była syfilitykami¹³⁷.

Szczególnie tragiczny los stał się udziałem sanitariuszek i rannych żołnierzy ze szpitala garnizonowego, do którego wpadli kozacy z 1. Kubańskiego pułku kawalerii. Znajdowało się tam wtedy 22 chorych żołnierzy, felczer, pięć sanitariuszek i dwóch żołnierzy. Najeźdźcy najpierw zdewastowali i rozkradli wyposażenie szpitala, a potem wypędzili wszystkich z budynku. Sanitariuszki zabrali do domu za rogatkami płońskimi, gdzie były gwałcone, natomiast żołnierzy i sanita-

¹³³ Tamże; Zob. też: *Z przeżytych chwil*, Kurier Płocki 1920, nr 200, z 26 VIII, s. 4; *Krzywydy wyrządzone przez bolszewików w Płocku i okolicy* (Wyciąg z raportu do Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy), Kurier Płocki 1920, nr 219, z 17 IX, s. 1; nr 220, z 18 IX, s. 3.

¹³⁴ RTNP, sygn. 633, Relacje świadków...; Także: AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 25173, Relacje poszkodowanych...; A. Grzymała-Siedlecki, op. cit., s. 162-163; M. R., *Gimnazjum Żeńskie im. Hetm. Reginy Żółkiewskiej...*, s. 78; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 363.

¹³⁵ J. Kisielewska, op. cit., s. 96.

¹³⁶ *Obrona Płocka... w listach M. Macieszyny*, cz. 1, s. 37.

¹³⁷ Kurier Płocki 1920, nr 228, z 28 IX, s. 3.

riuszy popędzono w stronę pobliskich okopów. Tam wszyscy zostali zamordowani w bestialski sposób: zbrodniarze najpierw strzelali do nich z karabinu maszynowego w nogi, a następnie zarabali ich szablami. Ocalał tylko felczer, który w nocy ukrył się w piwnicy sąsiedniego domu¹³⁸.

W tym samym miejscu zamordowani zostali polscy żołnierze, otoczeni i wzięci do niewoli w trakcie popołudniowych walk 18 sierpnia. Mordowano także schwytanych żołnierzy, próbujących się ukryć. Taki los spotkał szer. – ochotnika 26-letniego Adolfa (Abrahama) Narwę, który z kilkoma kolegami został zaskoczony przez bolszewików w biurach Wojskowego Urzędu Gospodarczego przy Starym Rynku. Nie posiadający broni żołnierze ukryli się w piwnicy jednego z sąsiednich domów i tam przebrali w cywilne ubrania. Nie zdążył tego zrobić jedynie A. Narwa. Po znalezieniu ukrywających się mężczyzn, na prośby kobiet – „cywili” kozacy puścili, a A. Narwę zamordowali w bestialski sposób przed pobliskim kościołem farnym¹³⁹.

Postępując w ten sposób bolszewicy całkowicie jawnie, wręcz demonstracyjnie, lekceważyli konwencje międzynarodowe o ochronie jeńców wojennych. W ich mniemaniu każdy, kto stawiał im opór, a więc czynnie przeciwstawiał się przeniesieniu na zachód idei komunizmu bolszewickiego, zasługiwał na karę śmierci. Z zabitych w walce lub zamordowanych zwykle zdzierali mundury i buty, ponieważ często była to jedyna możliwość ich zdobycia. Stąd z obu stron zdarzały się pomyłki, bo z daleka trudno było odróżnić żołnierzy obu armii.

Wyjątkowo rzadko zdarzali się bolszewicy, którzy nie ulegli wojennemu zdziwieniu i propagandzie nienawiści klasowej, i w tym bezmiarze barbarzyństwa zachowali ludzkie odruchy. Do takich należał – wspomniany już – sanitariusz, który uratował od śmierci i opatrzył J. Kaczmarskiego, czy oficer Aleksiej Mikołajewicz Kierszkowski, który ocalał przed gwałtem 27-letnią Marię Zielińską, gospodynię na folwarku A. Oknińskiego¹⁴⁰.

Interesujący epizod tego typu przekazał dyrektor Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Roman Jarocki, zamieszkały przy ul. Piekarskiej. Otóż, kiedy 19 sierpnia nad ranem zrezygnowany siedział w fotelu w doszczętnie ograbionym mieszkaniu, w drzwiach pojawił się kolejny obdarty bolszewik, który – ku jego zdumieniu – nie wrzeszczał, nie wymyślał, ani nie groził, ale powiedział: „*Otiec, (...) okradli cię porządnie, ale nie myśl, że wszyscy nasi to złodzieje, są między nami i uczciwi*”. *Na to ludzkie powiedzenie takiego obdartusa – wspominał dalej R. Jarocki – rzekłem mu: „Wejdz i weź sobie, co ci potrzeba”. „Nie otiec, ja nie jestem złodziejem, ja ci nic nie wezmę, daj mi tylko kawałek chleba...” Dałem mu go, ale widząc jego nędzę, prosiłem go żeby sobie coś z bielizny wziął. Nie chciał za nic w świecie tego uczynić, mówiąc: „Ciebie i tak skrzywdzili”. Dałem mu koszulę i parę kaleso-*

¹³⁸ RTNP, sygn. 633, Relacje świadków...; *Krzywdy wyrządzone przez bolszewików...*, s. 1; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 47-48.

¹³⁹ Kurier Płocki 1920, nr 202, z 28 VIII, s. 4; *Gdy bolszewicy Płock zdobywali*, s. 97; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 75-76.

¹⁴⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 25173, Relacje świadków...; J. Szczepański, *Wojna 1920...*, s. 290.

nów i poprosiłem, żeby mi zrobił przyjemność i ubrał się w nie, co też po pewnym czasie uczynił, dziękując mi za wspaniały dar”¹⁴¹.

Niestety, takie przypadki należały do rzadkości i w przytłaczającej większości żołnierze bolszewicy zachowywali się jak barbarzyńcy – wyjątkowo okrutnie i brutalnie, siejąc wszędzie postrach, śmierć i zniszczenie.

W czasie kiedy ludność cywilna przeżywała tragiczne chwile, gen. M. Osikowski przygotowywał przeciwnatarcie na pozycje nieprzyjacielskie. O godz. 24 18/19 sierpnia z Łowicza do Radziwia dotarł I batalion 102. pułku strzelców podhalańskich, skierowany ok. godziny 3-4 rano do miasta, na barykady na pl. Kanonicznym i w ul. Kolegialnej. Przez ostrzeliwany przez nieprzyjaciela most przeszły kolejne posiłki: dwie kompanie Śluckiego pułku strzelców, przywiezione do Płocka warszawskimi autobusami i 2. kompania kowieńskiego pułku strzelców. Żołnierze wzmocnili obsadę barykad na ul. Misjonarskiej i Warszawskiej.

Artyleria na Radziwiu zajęła nowe pozycje ogniowe, a po nawiązaniu łączności z obserwatorami w mieście, wzięła na celowniki pozycje bolszewickie. Po tych przygotowaniach o świcie rozpoczęło się polskie przeciwnatarcie. Początkowo bolszewicy stawiali silny opór, strzelając ogniem na wprost z armat ustawionych na ulicach i próbując kontratakować. Mimo tego siły polskie zaczęły stopniowo odzyskiwać teren i spychać przeciwnika na obrzeża miasta. Do godziny 7 rano 19 sierpnia bataliony kowieński i podhalański wyparły nieprzyjaciela z ul. Bielskiej i Sienkiewicza, a do godz. 9 – z ul. Szerokiej (Kwiatka) i Królewieckiej. Nacierające pododdziały korzystały ze skutecznego wsparcia artyleryjskiego.

Na kierunku północno-wschodnim atakowały przeciwnika dwie kompanie Śluckiego pułku strzelców i Tatarski pułk ułanów, wspierane przez pluton 4. dywizjonu artylerii konnej por. K. Hartingha, który niepostrzeżenie wrócił do miasta i teraz wziął aktywny udział w wypieraniu nieprzyjaciela. Artylerzyści kolejno rozbili obsadzone przez bolszewików barykady w ul. Misjonarskiej, al. Kilińskiego i ul. Dominikańskiej, a następnie po przetoczeniu armat przez pl. Floriański ogniem na wprost zniszczyli barykadę przy poczcie, o którą wcześniej toczyły się tak ciężkie boje. W dalszej kolejności ostrzeliwali budynki zajęte jeszcze przez bolszewików. Ci jednak, pozbawieni osłony i naciskani przez polskie pododdziały zaczęli się wycofywać. Po godzinie 9 ich opór znacznie osłabł, ograniczając się do osłony odwrotu.

Około godz. 10 wycofujących się bolszewików zaatakowały polskie samoloty z 13. eskadry myśliwskiej, skupiając się na zwalczaniu nieprzyjacielskiej artylerii i gniazd karabinów maszynowych. Skutecznością w niszczeniu tych celów wykazał się ppor. Władysław Zdunik. W trakcie walk zestrzelony został samolot sierż. Ludwika Patalasa, jednak pilot zdołał wylądować tuż za liniami własnych oddziałów. O godz. 11 oddziały polskie wyszły na linię okopów przedmościa. III

¹⁴¹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 25173, Relacje świadków; Więcej relacji na temat zachowania się żołnierzy bolszewickich zob.: G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed bolszewikami...*, s. 110-124.

Korpus Konny pospiesznie skierował się na północ i północny-wschód, w kierunku Bielska i Góry¹⁴².

Bolszewicy – zanim opuścili Płock – dopuścili się kolejnych aktów barbarzyństwa, m.in. mordując w pośpiechu swoich rannych, aby nie opóźniali im odwrotu¹⁴³. Uciekając, uprowadzili także z sobą zakładników, zamordowanych potem 21 sierpnia 1920 r. w Wieczni koło Mławy, blisko granicy z Prusami Wschodnimi. W bestialski sposób, po wcześniejszym okaleczeniu zginęli: właściciel majątku Srebrna Konstanty Zieliński, gorzelany ze Srebrnej Bolesław Bocheński, rządcą majątku Jan Glonek, karbowy Błażej Majewski oraz właściciel majątków Bądko-wo i Winnica Stefan Różycki¹⁴⁴.

Ucieczka III Korpusu Konnego z miasta była tyleż rezultatem siły polskiego przeciwnatarcia, co skutkiem ogólnej sytuacji wojennej i klęski III i XV Armii bolszewickich nad Wkrą. Dowódca IV Armii D. Szuwajew w końcu zrozumiał powagę swojego położenia i wieczorem 18 sierpnia wydał Gaja rozkaz: „(...) *jak najenergiczniejszych działań Korpusu w celu zajęcia Płocka i dalszego posuwania się na Płońsk*”¹⁴⁵.

Gaj Bżyszkian który otrzymał rozkaz o północy 18/19 sierpnia niewiele mógł zrobić, aby zwiększyć nacisk na Płock, ponieważ wszystkie siły jego Korpusu były zaangażowane w walkę. Zatem, mimo tego ponaglenia, walki w mieście przeciągały się. Zniecierpliwiony D. Szuwajew o godzinie 4 rano wezwał Gaja do Goślic w celu bezpośredniej rozmowy telefonicznej i o godzinie 7.30 nakazał dowódcy III Korpusu przekazać miasto brygadzie 18. Dywizji Strzelców i skierować Korpus na Płońsk.

Na oświadczenie Gaja, że w Goślicach nie ma brygady 18. Dywizji Strzelców, Korpus jest całkowicie związany walką w mieście i nie może niepostrzeżenie oderwać się od przeciwnika, a w zapasie pozostało zaledwie 300 pocisków artyleryjskich, D. Szuwajew rozkazał: „*Nie czekając podejścia [54] brygady porzucić miasto (Płock – dop. autor) i natychmiast nacierać na Płońsk*”¹⁴⁶.

Po dotarciu z Goślic do Płocka Gaj zarządził naradę swoich dowódców, przedstawił sytuację XV Armii i przekazał rozkaz D. Szuwajewa. Wśród obecnych zapanowała konsternacja. Jak potem wspominał dowódca III Korpusu na wątpliwości swoich podwładnych „(...) *z czego będziemy strzelać – nie ma pocisków, nie ma ładunków, nie ma map, drugą dobę ludzie i konie nie jedli, nie spali, konie ledwo się poruszają ...*” – krótko i zdecydowanie odpowiedział „*Pójdziemy pieszko, a bić się będziemy szablami*”¹⁴⁷.

¹⁴² MM-P, Relacja B. Jędrzejewskiego; G. Przychocki, op. cit., s. 731-733; Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły...*, s. 141-142; *Ze złotej księgi bohaterów*, Żołnierz Polski 1920, nr 21, z 23 IV, s. 4-6; T. Świecki, *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu...*, s. 277; Z. Bohusz-Szyszko, op. cit. s. 125-126; K. A. Tarkowski, *Działania lotnictwa polskiego w bitwie warszawskiej w sierpniu 1920 r.*, Wojskowy Przegląd Historyczny 1990, nr 1-2, s. 55; M. Panek, *Bohaterscy artylerzyści...*

¹⁴³ RTNP, sygn. 633, Relacje świadków.

¹⁴⁴ Kurier Płocki 1920, nr 211, z 7 IX, s. 4; K. B. Modliński, *Obrona Płocka*, s. 75; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 77-79.

¹⁴⁵ G. D. Gaj, op. cit., s. 203.

¹⁴⁶ Tamże, s. 206; S. Zukowski, op. cit., s. 68; Z. Bohusz-Szyszko, op. cit., s. 126.

¹⁴⁷ G. D. Gaj, op. cit., s. 206-207.



Gaj Bżyszkian dowódca bolszewickiego III Korpusu Konnego („Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 1, 1995)

Zgodnie z otrzymanym rozkazem od godzinie 10 dnia 19 sierpnia Korpus zaczął wycofywać się z Płocka i po skoncentrowaniu się w Goślicach, o godz. 13 ruszył wreszcie przez Górę na Płońsk. Jednak ponieważ marsz w tym kierunku został zablokowany przez polskie oddziały, a dowódca IV Armii opuścił ją i uciekł, Gaj ze swoim korpusem i niedobitkami Armii po krótkim starciu pod Górą z polskim 4. pułkiem ułanów Zaniemeńskich, ruszył na Mławę. Jego zamiarem było przejście na wschód wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi. W czasie odwrotu kawalerzyści Gajchana wykazali się wielką determinacją i jednocześnie okrucieństwem, przebijając się przez kolejne oddziały polskie i mordując wziętych do niewoli jeńców¹⁴⁸.

W tej sytuacji gen. W. Sikorski wydał rozkaz, aby w odwecie za te zbrodnie „oraz za gwałty popełnione na ludności cywilnej przy ataku na Płock”, nie brać jeńców, co miało dotyczyć

właśnie kozaków kubańskich, którzy na trasie swego marszu popełnili kolejną zbrodnię. Pod Lemanem koło Myszyńca wymordowali 45 polskich żołnierzy z 1. syberyjskiego pułku piechoty. Dnia 24 sierpnia III KK został wreszcie osaczony pod Kolnem przez polską 14. Dywizji Piechoty gen. Daniela Konarzewskiego. Po wyczerpaniu amunicji, i bez jakichkolwiek szans na przebicie się, Korpus Gaja przeszedł do Prus Wschodnich, gdzie po rozbrojeniu został internowany¹⁴⁹.

Tymczasem zagrożenie bolszewickie Płocka minęło, choć zabłąkane rozbite oddziały Armii Czerwonej podchodziły pod miasto jeszcze 23 sierpnia. Prawdopodobnie grupa takich maruderów wywołała panikę 19 sierpnia ok. godziny 14. Kilkudziesięciu jeźdźców z Tatarskiego pułku ułanów galopowało ulicami w kierunku mostu, pociągając za sobą ludność cywilną. Był to bardziej skutek panują-

¹⁴⁸ Tamże; J. Szczepański, *Wojna 1920 r...*, s. 322-325; B. Skaradziński, op. cit., s. 315-320; L. Wyszczałski, op. cit., s. 385-389, 395-399, 409-411; R. Juszkiewicz, *Działania militarne...*, s. 308. Pod Szydłowem koło Mławy kawalerzyści Gaja zarabali 92 szeregowych i 7 oficerów, a pod Chorzalami w podobny sposób zmasakrowali 73 żołnierzy i jednego oficera z 2. pułku Brygady Syberyjskiej.

¹⁴⁹ J. Szczepański, *Wojna 1920 r...*, s. 325-326; B. Skaradziński, op. cit., s. 322-325; L. Wyszczałski, op. cit., s. 415-420. W odwecie za te zbrodnie 200 wziętych do niewoli pod Kolnem kozaków kubańskich zostało koło Szydłowa rozstrzelanych przez żołnierzy 49. pp – kolegów zamordowanych w tym samym miejscu przez bolszewików.

cej jeszcze psychozy możliwego powrotu bolszewików i wspomnień niedawnych wydarzeń, niż rzeczywistego zagrożenia¹⁵⁰.

Jednak na wszelki wypadek jeszcze przez kilka następných dni stawiano w Płocku nowe barykady, które aż do początków września utrudniały poruszanie się po mieście oraz stwarzały atmosferę ciągłego zagrożenia. Nowy dowódca Grupy Dolnej Wisły, gen. Józef Lasocki jeszcze 26 sierpnia wzywał mieszkańców do pomocy w wylapywaniu grup maruderów z rozbitých oddziałów oraz ochrony połączeń telefonicznych i telegraficznych¹⁵¹.

Niewątpliwie uspokajająco na sytuację w mieście wpływała ciągła obecność biskupa A. J. Nowowiejskiego, który nie opuścił Płocka nawet wtedy, kiedy walki trwały pod oknami jego siedziby. W dniu 29 sierpnia biskup odprawił w katedrze uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którym uczestniczyły tysiące płocczan, w tym przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych¹⁵².

Bilans walk i ich znaczenie

Podsumowując walki w Płocku, szef sztabu Frontu Północnego, płk SG Włodzimierz Zagórski w meldunku z 20 sierpnia napisał: „o godzinie 11 dnia 19 bm. nieprzyjaciel został całkowicie wyparty. Wzięto około 100 jeńców z 54 brygady Piech. i 15 dyw. Jazdy oraz zdobyto 9 km z amunicją. Piechota nasza w pościgu za nieprzyjacielem dotarła do linii Stróżewko – Trzepowo. Na szczególne wyróżnienie zasługują dow. przyczółka mostowego mjr Mościcki (...), jak też i ludność cywilna, która z całym poświęceniem w ciągu nocy i dnia brała udział w walkach ulicznych, ponosząc znaczne straty. Straty własne wynoszą około 200 rannych i 70 zabitych oraz około 500 dostało się do niewoli. Stracono również 2 karabiny masz. Stwierdzono po odwoście bolszewików nieludzkie znęcanie się nad jeńcami i ludnością cywilną, a zwłaszcza kobietami, których zgwałcono w mieście kilkanaście (z nich 4 sanitariuszki)”¹⁵³.

W rzeczywistości straty polskie były znacznie większe, choć trudno dziś dokładnie ustalić ich wielkość. Różne źródła określają je na 150-170 zabitych i zamordowanych żołnierzy i ok. 100 cywili. Rannych miało być ok. 300-400 i wziętych do niewoli i uprowadzonych ponad 300. Po stronie bolszewickiej było ok. 40 zabitych¹⁵⁴.

¹⁵⁰ *Wybór dokumentów do bitwy warszawskiej*, oprac. M. Tarczyński, cz. III, działania 22 – 25.08.1920 r., nr 155: Meldunek sytuacyjny dowództwa Frontu Północnego z 23 sierpnia 1920 r., *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1991, nr 3-4, s. 188; J. Szczepański, *Płock podczas wojny...*, s. 18; G. Gołębiowski, *Nieznany epizod z sierpnia 1920 roku w Płocku. Niechlubny epilog udziału Tatarskiego pułku ułanów w obronie Płocka*, *Notatki Płockie* 1996, nr 2, s. 26-29; L. Wyszczelski, op. cit., s. 361.

¹⁵¹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22513, Pismo prezydenta miasta A. Michalskiego z 23 sierpnia 1920 r. do dowództwa wojskowego w Płocku i Pisma z 3 września 1920 r. do komendy placu i do Prezydium Rady Miejskiej; *Do ludności miasta Płocka i okolicy*, *Kurier Płocki* 1920, nr 200, z 26 VIII, s. 1.

¹⁵² M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r...*, s. 58.

¹⁵³ *Wybór dokumentów do bitwy warszawskiej. Działania 13 – 21.08.1920 r.*, cz. 2, oprac. M. Tarczyński, nr 76: Meldunek sytuacyjny dowództwa Frontu Północnego z 20 sierpnia 1920 r., *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1991, nr 2, s. 126; Zob. też: nr 95: Komunikat operacyjny Naczelnego Dowództwa z 20 sierpnia 1920 r.; tamże, s. 142.

Po ustąpieniu bolszewików w mieście zapanowała powszechna radość, tak opisywana przez M. Macieszynę w liście do męża: „*Naraz usłyszeliśmy głosy kobiece i dziecięce. Wyglądam... Na rogu „Zgody” nasi! Wybiegliśmy przed dom, niosąc dla żołnierzy co było z jedzenia. Pozostali również. Płaczą z radości. Nie wiemy co robić z radości i ze szczęścia. Każdy coś opowiada, nikt nie słucha, żołnierze dobrodusznie na nas patrzą. Straszna noc przeszła. Wszyscy wyglądają brudni z zapadłymi oczami i potarganymi głowami. Bolszewicy poszli. „Wygnali ich podhalańcy – to nasze chłopcy, piją kozie mleko – powiadają żołnierze”.* Jednak nie wszystkim dane było się cieszyć tego dnia. Ucieczka bolszewików zaczęła ukazywać bezmiar ludzkich tragedii i nieszczęść: „*W te okrzyki radości wpada straszny jęk i płacz. – pisze dalej M. Macieszyna. Idzie szereg dziewcząt łamiąc ręce, rycząc. „Co wy? – O, Boże! Schowałyśmy się na Zduńskiej do piwnicy. Co jedni wyszli, to drudzy wchodzili! O, Jezu! Co chcieli, to robili z nami. Małe dziewczynki, stare kobiety, wszystkie nas, wszystkie mężczyli. Dziewczęta były czerwono-sine, oczy miały na wierzchu, ubranie porozrywane. Zrozumieliśmy. Wracały ich całe szeregi, zawodząc i tkając*”¹⁵⁵.

W prasie pojawiły się ogłoszenia rodzin poszukujących swoich bliskich zaginionych w czasie walk. Czasami, jak w przypadku 14-letniego J. Karczmarskiego, kończyło się to szczęśliwie, jednak częściej okazywało się, że poszukiwany nie żyje. Już dwa dni po ucieczce bolszewików odbyły się zbiorowe pogrzeby zabitych i pomordowanych, których uroczyscie pochowano na cmentarzu garnizonowym i w tzw. bratniej mogile na polu Marii Robakiewiczowej na północnych krańcach miasta. Część zabitych pochowano także na cmentarzu rzymsko-katolickim w Płocku oraz w Trzepowie i na Radziwiu. Tylko nieliczni mieli imienne groby¹⁵⁶.

Korespondent dziennika „Naród”, który odwiedził miasto po zakończeniu walk relacjonował: „*Po odejściu bolszewików Płock przedstawia rozpaczliwy widokoło Druty telefoniczne i oświetleniowe pozrywane, wierzchołki drzew pościnane kulami. W ścianach domów setki znaków od kul karabinowych, szyby pobite i w kilku miejscach powyrywany bruk od granatów. Bolszewicy pytali się o bogatych, ale mordowali biednych. U jednego z obywateli zobaczyli złote zęby i zamordowali go, aby je wyjąć. Podczas 10-dniowej gospodarki w Płockiem kierowali się bolszewicy czterema hasłami – domagali się wszędzie złota, pieniędzy, wódki i dziewcząt. Ponadto rabowali bezwzględnie konie, wozy, ubrania, bieliznę, buty. Według pobieżnego zestawienia zabrali w powiecie płockim 4 tys. koni, 1 tys. szt. bydła, 1 tys. sztuk trzody chlewnej, 1,5 tys. wozów, 3 tys. kompletów uprzęży, około 10 tys. cetnarów metrycznych zboża (...)*”¹⁵⁷.

Dla dokładniejszego zbadania i określenia ilości gwałtów bolszewickich na ludności cywilnej powołana została specjalna komisja, w skład której weszli m.in.

¹⁵⁴ CAW, Oddział I Naczelnego Dowództwa, sygn. I.301.7.103, Sprawozdanie kpt. Br. Regulskiego dla Oddziału I Naczelnego Dowództwa z 23 sierpnia 1920 r.; A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 171; Z. Bohusz-Szysko, op. cit., s. 125; S. Chrzanowski, *Bez przepustki do historii*, Tygodnik Płocki 1989, nr 34, z 20 VIII, s. 4; T. Chrostowski, *Obrona Płocka 1920*, Płock 1990, s. 33-34; J. Szczeptański, *Wojna 1920 roku...*, s. 291; R. Juskiewicz, *Działania militarne...*, s. 307.

¹⁵⁵ *Obrona Płocka... w listach M. Macieszyny*, cz. 1, s. 37.

¹⁵⁶ T. Chrostowski, *Obrona Płocka...*, s. 33-36; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r...*, s. 44, 74-75.

¹⁵⁷ Cyt. za: G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, op. cit., s. 132-133.

starosta F. K. Morawski, posłowie K. Mierzejewski i A. Zaleski. Zeznania przed komisją były obowiązkowe i za niestawienie się groziły sankcje karne. Poza prokuraturą plocką podobne zeznania zbierała ekspozytura Oddziału II (wywiadowczego) Dowództwa Okręgu Generalnego w Warszawie¹⁵⁸.

W wyniku walk i grabieży poszkodowanych zostało około 800 rodzin, z których 20% wymagało choć doraźnej pomocy finansowej i materialnej. Łączne straty mieszkańców komisja wyceniła na 16.168.822 marki polskie, 19.743 ruble i 200 dolarów USA. Do tego dochodziły podane już straty Magistratu. Wydaje się, że są to dane zaniżone, ponieważ jeszcze do końca grudnia 1920 r. komisja miejska dokonywała oględzin uszkodzonych budynków i wyceniała koszt prac remontowych. Np. w fabryce Marguliesy wybitych było ponad 300 szyb, a koszt remontu II Gimnazjum oszacowano na 82.500 marek polskich. Największe straty i zniszczenia, będące wynikiem toczonych walk odnotowano w rejonie ulic: Kościuszki, Kolegialnej, Więziennej, Grodzkiej, Warszawskiej, Misjonarskiej, Płońskiej i Teatralnej. Łączna wartość strat budowlanych według wykazy budowniczego miasta A. Wysockiego wynosiła 1.335.907 marek polskich. Gwoli prawdy trzeba dodać, że pewne straty były także wynikiem kwaterowania oddziałów polskich¹⁵⁹.

Po policzeniu strat i zniszczeń mieszkańcy Płocka zaczęli się zastanawiać i otwarcie stawiać pytania o przyczyny tak łatwego wdarcia się bolszewików do miasta, mimo czynionych wcześniej przygotowań obronnych. Pierwszym odruchem było poszukiwanie zdrajców, którzy wskazali drogę kozakom Gąja i okazali im pomoc. Pojawiły się pogłoski, że w czasie walk w mieście Żydzi oblewali polskich żołnierzy gorącą wodą i strzelali do nich z okien. Ich źródłem byli głównie uciekinierzy, którzy po ustąpieniu bolszewików wracali do miasta. Rozpuszczał je m. in. komendant garnizonu plockiego, płk Florentyn Zapaśnik opowiadając, że w czasie jego ewakuacji z miasta z domu Lewensteina (na rogu ul. Tumskiej i Kościuszki) Żydzi strzelali do jego samochodu. Wprawdzie fakty były zupełnie inne, bowiem z domu Lewensteina ostrzeliwali się polscy żołnierze, a sam właściciel pomagał rannym, ale nikt nie chciał słuchać wyjaśnień.

W efekcie rosnących nastrojów antyżydowskich żołnierze zaczęli plądrować żydowskie domy i mieszkania, szukając jakoby ukrywających się bolszewików. Mieszkańcy byli oskarżani o sprzyjanie bolszewikom i bici. Aby zapobiec ewentualnemu pogromowi ławnik Alfred Blay, którego zresztą też bezpodstawnie oskarżono o strzelanie do żołnierzy, zwrócił się do przebywającego właśnie w Płocku wojewody warszawskiego, W. Sołtana o podjęcie działań na rzecz uspokojenia nastrojów¹⁶⁰.

¹⁵⁸ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22513, Rozporządzenia władz wskutek najazdu bolszewickiego na Płock, obwieszczenie Magistratu z 24 sierpnia 1920 r.; Kurier Płocki 1920, nr 199, z 25 VIII, s. 2; nr 202, z 28 VIII, s. 4.

¹⁵⁹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 25705, Straty wojenne 1920 r., k. 211-214; 24 727, Protokoły oględzin nieruchomości w związku z najściem bolszewików; *Krzywdy wyrządzone przez bolszewików...*

¹⁶⁰ *Inwazja bolszewicka a Żydzi*, s. 45-46; *Obrona Płocka... w listach M. Macieszyny*, cz. 2, Notatki Płockie 1997, nr 3, s. 10-11; „H. Jakubowicz” (Róża Rozenberg), *Inwazja bolszewicka w Płocku w 1920 r.*, (w:) *Ostatnie pokolenie. Autobiografie polskiej młodzieży żydowskiej okresu międzywojennego ze zbiorów YIVO Institute for Jewish Research w Nowym Jorku*, oprac. i wstępem opatrzyła A. Cała, Warszawa 2003, s. 129; W. Koński, „Sprawa żydowska” podczas obrony plocka w 1920 roku, *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. 1, 1995, s. 82.

Jeszcze tego samego dnia dowódca Grupy Dolnej Wisły gen. M. Osikowski, starosta F. K. Morawski i prezydent Płocka A. Michalski wydali odezwę, w której wzywali mieszkańców do „powrotu do swoich zajęć” oraz „zachowania spokoju i poszanowania cudzego mienia”. Jednocześnie *„wszelkie przekroczenia przeciw porządkowi publicznemu, jak również rabunek, grabież, bez względu na to, kto je popełnił”* miały być karane z całą surowością prawa¹⁶¹.

W ślad za odezwą w całej dzielnicy żydowskiej pojawiły się patrole żandarmarii, aresztujące rabujących żołnierzy. Nastroje antyżydowskie jednak nie opadały. Ich ofiarą zginęło czterech Żydów: Dawid Elbaum, Liebson, Szezynger i Tatarski, którzy stawili się do Powiatowej Komisji Uzupełnień w Łącku. Tam grupa żołnierzy i chłopów ograbiła ich i dotkliwie pobiła, w wyniku czego D. Elbaum zmarł na miejscu, a Tatarski, którego dogorywającego znalazła w szpitalu jego matka z Raciąża – po dziesięciu dniach.

Tymczasem kwestia oskarżeń wobec płockich Żydów przedostała się do prasy centralnej. Stało się to za sprawą wizyty w Płocku 28 sierpnia 1920 r. premiera Wincentego Witosa i ministra spraw wewnętrznych Leopolda Skulskiego. W komunikacie Polskiej Agencji Telegraficznej o ich pobycie powtórzono pogłoski o oblewaniu polskich żołnierzy przez Żydów gorącą wodą i sympatyzowaniu z bolszewikami. W odpowiedzi na to płocka Rada Miejska na posiedzeniu 31 sierpnia 1920 r. jednogłośnie uchwaliła oświadczenie, że *„ogół ludności żydowskiej zachowywał się wobec naszych żołnierzy lojalnie i nie okazywał sympatii bolszewikom, którzy rabowali jego mienie i znęcali się nad nim, zarówno, jak nad ludnością chrześcijańską. Aby zaś fakty oblewania wrzącą wodą naszych żołnierzy i porozumiewania się z bolszewikami za pomocą podziemnego telefonu miały być dokonane przez Żydów, dotąd wedle zasięgniętych miarodajnych informacji u nas nie ustalono”*¹⁶².

Głos w tej sprawie zabrali także komendantka SNKP M. Rościszewska i przewodniczący zarządu płockiego Czerwonego Krzyża Romuald Borszewski. W swoim oświadczeniu napisali, że przez jedyny punkt opatrunkowy PCK, z którego ranni byli odsyłani do szpitali, nie przeszedł nikt z ranami oparzeniowymi¹⁶³.

Mimo tych oświadczeń, „Kurier Płocki” dalej uparcie powtarzał informacje o czynnej pomocy Żydów dla bolszewików, co niewątpliwie nie sprzyjało wyciszeniu nastrojów antysemickich i normalizacji sytuacji w mieście¹⁶⁴.

Dnia 21 sierpnia gen. J. Haller wezwał ludność do zgłaszania władzom wojskowym przypadków zdrady i współpracy z bolszewikami. Na tej podstawie w Płocku nastąpiło kilka aresztowań. Dnia 24 sierpnia – na podstawie donosu – aresztowany został rabin Chaim Szapiro, oskarżony o to, że 18 sierpnia z balkonu swojego domu na rogu ul. Tumskiej dawał bolszewikom znaki i przekazywał,

¹⁶¹ Kurier Płocki 1920, nr 196, z 21 VIII, s. 1.

¹⁶² AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22086, Posiedzenia Rady Miejskiej od 18 lutego do 23 grudnia 1920 r., Posiedzenie XL z 31 sierpnia 1920 r.; Dziennik Zarządu m. Płocka, nr 2, z 22 XI 1920, s. 5; Zob. też: H. Jakubowicz (Róża Rozenberg), op. cit., s. 135-136.

¹⁶³ Kurier Płocki 1920, nr 219, z 17 IX, s. 3; W. Koński, „Sprawa żydowska”..., s. 84.

¹⁶⁴ *Smutna prawda*, Kurier Płocki 1920, nr 221, z 19 IX, s. 1.

gdzie znajduje się polska barykada. Po krótkiej rozprawie przed wojskowym sądem doraźnym 27 sierpnia rabin, ojciec ośmiorga dzieci, został uznany winnym zdrady i przez sędziego płk. Popławskiego skazany na karę śmierci.

Mimo wysiłków działaczy żydowskich o odroczenie wykonania wyroku, Ch. Szapiro został rozstrzelany jeszcze tego samego dnia koło rogatek dobrzyńskich. Skazanie niewinnego rabina Ch. Szapiro dopełniło miary goryczy, jaką odczuwali płoccy Żydzi w związku z niesprawiedliwym traktowaniem ich przez Polaków i posądzeniem o współpracę z bolszewikami w sytuacji, kiedy większość z nich była traktowana równie brutalnie, jak Polacy. Jak zanotowała młoda mieszkanka dzielnicy żydowskiej, Róża Rozenberg w prowadzonym przez siebie dzienniku *„Ból mego Ojca, wierzącego Żyda, nie fanatyka i nie zwolennika cadyków – jest tak wielki, jak wielką jest niedola żydowska. (...) I nie zapomnę nigdy tego rozpaczliwego obrazu bólu, płaczu, westchnień i jęków, które rozlegały się z bóżnicy (...). Żydzi w kitlach i tatesach, bez butów, płakali i bili się w piersi, rzucali się na ziemię, tłukli głową o podłogę, a cienie długich jom-kipurowych świec chwiały się w takt ich ekstatycznych ciał”*¹⁶⁵.

W ciągu następnych kilku lat politycy żydowscy, a szczególnie pochodzący z Płocka poseł Izaak Grünbaum, doprowadzili do rozprawy rewizyjnej, która w zasadzie wykazała, że feralnego 18 sierpnia 1920 r. Ch. Szapiro odprawiał rytualne modły w obliczu nieprzyjaciela, a nie – jak mu zarzucano – wskazywał bolszewikom barykadę obrońców. Jednak do formalnej rehabilitacji nie doszło, ponieważ po 1926 r. akta sprawy ponoć zaginęły¹⁶⁶.

Jeżeli przypadek Ch. Szapiro można nazwać tragiczną pomyłką sądową, to wątpliwości nie pozostawiało zachowanie Jana Więckiewicza, który 19 sierpnia mimo prośb ukrywających się u niego sanitariuszek, wydał je bolszewikom, wskutek czego zostały obrabowane i zgwałcone. Za ten czyn J. Więckiewicz został skazany na karę śmierci i wyrok wykonano 6 września 1920 r. Równie surowy wyrok kary śmierci otrzymał Michał Tłuchowski z Płonczyna, który w Dobrzyńniu nad Wisłą wskazywał bolszewikom sklepy do obrabowania¹⁶⁷.

Natomiast niesłusznie został aresztowany i wkrótce zwolniony lakiernik z Płocka Adam Zamorski. Oskarżono go o bezprawne posługiwanie się opaską Straży Obywatelskiej. Według zeznań świadków oskarżony otrzymał opaskę od przygodnie spotkanego chłopca i założył ją, aby nie być w ferworze walki wziętym za bolszewika. Podniósł także znaleziony karabin i ostrzeliwał bolszewików z rowu w Alejach Miejskich (dziś – Jachowicza)¹⁶⁸.

W związku z wymordowaniem przez bolszewików rannych i chorych żołnierzy ze szpitala garnizonowego, pojawiły się pytania, dlaczego szpital nie został

¹⁶⁵ „H. Jakubowicz” (R. Rozenberg), op. cit., s. 138.

¹⁶⁶ Kurier Płocki 1920, nr 201, z 27 VIII, s. 3; nr 203, z 29 VIII, s. 3; *Inwazja bolszewicka a Żydzi*, s. 48-49; 60-64; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 64-66. Szerzej nt. sprawy Ch. Szpiry: W. Koński, *„Sprawa żydowska”*, s. 86-96.

¹⁶⁷ Kurier Płocki 1920, nr 205, z 31 VIII, s. 3; nr 213, z 10 IX, s. 3; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 66-67.

¹⁶⁸ Kurier Płocki 1920, nr 217, z 15 IX, s. 3.

wcześniej ewakuowany za Wisłę, o co usilnie zabiegała Helena Wagnerowa. O zaniechanie swoich obowiązków oskarżony został komendant szpitala, mjr dr Tadeusz Mejer. W trakcie dochodzenia tłumaczył się, że zwracał się w tej sprawie do gen. M. Osikowskiego, ten jednak uznał, iż nie ma potrzeby ewakuacji. W tej sytuacji mjr. T. Mejera uniewinniono¹⁶⁹. Jednak jego zachowanie 18 sierpnia 1920 r. na pewno chluby mu nie przynosi. J. Landsberg-Śmieciuszewska była świadkiem, jak major ulegając panice uciekł ze szpitala w stronę mostu i dalej za Wisłę. Tak więc świadomie opuścił swoich podopiecznych, przedkładając własne bezpieczeństwo nad opiekę nad nimi, choć oczywiście nie wiadomo, czy jego obecność cokolwiek by zmieniła¹⁷⁰.

Wojskowy sąd doraźny urzędował w Płocku do 8 września 1920 r., po czym opuścił miasto, zabierając ze sobą 68 osób podejrzanych o współpracę z wrogiem. Sprawy dotyczyły jednak nie tylko Płocka, ale i okolicznych miejscowości, gdzie bolszewicy przebywali dłużej, często angażując miejscową ludność do współpracy¹⁷¹.

Inną grupą – poza Żydami i zdrajcami – jaką obciążano winą za słabą obronę Płocka byli dowódcy wojskowi. M. Macieszyna w liście do męża, odzwierciedlając opinie krążące wśród jej znajomych, pisała, że *„wszyscy jesteśmy zdania, że nic nie było przygotowane do obrony Płocka, że cała robota była przygodna i bez planu, że całe dowództwo grosza nie warte i że wszystkie szarże wojskowe to nieuki, głupcy, zarozumiałcy, bezobowiązkowe totry i hulaki. Gdyby oni byli na miejscu, to i żołnierz by nie umykał. A ten generał fafel, o którym pisał Grzymala, dlaczego wart nie postawił? Dlaczego nie wiedział, gdzie się nieprzyjaciel znajduje i dał się nabrać na kawał, złapawszy się na fałszywy atak pod Trzepowem?”*¹⁷².

Tak postawione pytanie miało bardzo emocjonalny charakter, choć zawierało też zasadne wątpliwości co do wartości obrony. W pierwszych chwilach po odparciu nieprzyjaciela nawet gen. W. Sikorski dał się ponieść emocjom i 19 sierpnia wysłał do gen. M. Osikowskiego następujący rozkaz: *„Uznając energiczną działalność Dłta w obronie Płocka, nakazuję oddać natychmiast pod sąd doraźny oficerów i szeregowych, którzy opuścili pozycje pod Płockiem. Winnych i zasądzonych rozstrzelać publicznie na rynku w Płocku. Specjalnie zastużonych podać do odznaczenia”*¹⁷³. Na szczęście gen. M. Osikowski okazał się bardziej wstrzemięzliwy w ferowaniu wyroków i do sądzenia dezertersów nie doszło, co byłoby zresztą trudne, bo często ci sami oficerowie i żołnierze, którzy najpierw uciekali, potem ofiarnie walczyli z najeźdźcą.

¹⁶⁹ MM-P, B. Jędrzejewski, *Walka o Płock i w Płocku*, sygn. MMP/H/29; Tamże, *Płock w sierpniu 1920 roku*, Tygodnik Płocki 1992, nr 35, z 25 VIII, s. 4; J. Kisielewska, *Z żałobnej karty [wspomnienie o H. Wagnerowej]*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1928, nr 3 i 4, s. 48.

¹⁷⁰ RTNP, sygn. 634, Wyciąg z dziennika Janiny Śmieciuszewskiej z chwili najścia bolszewików na Płock, zapis pod datą 18 VIII 1920; K. B. M., *W rocznicę obrony Płocka. Jak spędzono bolszewików z Rynku Kanonicznego. Relacja Janiny Landsberg-Śmieciuszewska i Rościuszewskiej, odznaczonej „Krzyżem Waleczności”*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1927, nr 7 i 8, s. 66; *Obrona Płocka... w listach Marii Macieszyny*, cz. 2, s. 13; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed bolszewikami...*, s. 139-140.

¹⁷¹ Kurier Płocki 1920, nr 213, z 10 IX, s. 4; M. M. Grzybowski, *Wajna polsko-rosyjska...*, s. 66-67.

¹⁷² *Obrona Płocka... w listach M. Macieszyny*, cz. 2, Notatki Płockie 1993, nr 3, s. 13.

¹⁷³ *Bitwa warszawska...*, cz. 2, nr 463, s. 222.

Niewątpliwie natomiast na negatywny wynik starcia pod Płockiem wpłynęło słabe rozpoznanie sił i zamiarów przeciwnika operującego w rejonie Płocka i Włocławka, co obciąża głównie gen. W. Sikorskiego. Wprawdzie 18 sierpnia około południa dowódca 5. Armii otrzymał informacje od gen. M. Osikowskiego o przesunięciu się większych sił bolszewickich z Lipna i Włocławka na Dobrzyń, a z rozpoznania lotniczego – o marszu kolumn nieprzyjacielskich na Sierpc, ale nie zażądał ich potwierdzenia, np. przez zwiad konny i błędnie je zinterpretował jako początek odwrotu IV Armii na wschód¹⁷⁴.

Sam gen. W. Sikorski potem pisał: *„Sytuacja nieprzyjacielska w tym rejonie nie była dla nas jasna, gdyż wiadomości o losach i zamiarach 4-ej armii sowieckiej brzmiały w dalszym ciągu sprzecznie. Jedne z nich mówiły o ponowieniu przez bolszewickie wojsko prób sforsowania Wisły i o zamierzonym przez nie, mimo wszystko, pochodzie na Warszawę od zachodu, drugie o przygotowywanym rzekomo w rejonie Sierpca odwrocie. By wyjaśnić położenie, zarządziłem wypad załogi Płocka na Bielsk (...). Wysłane (...) z Płocka dwa bataliony piechoty, idąc zbyt pewnie naprzód, natknęły się nieoczekiwanie pod Trzepowem na większe skupienie rosyjskiej kawalerii i uległy rozgromieniu. Czerwona kawaleria, ścigając wspólnie z towarzyszącą jej piechotą rozbitków wymienionego detachment (oddziału wydzielonego – dop. autor) zaatakowała następnie Płock i zajęła późnym wieczorem, po ciężkiej walce, północną część miasta”*¹⁷⁵.

A więc według gen. W. Sikorskiego to obrońcy, „*idąc zbyt pewnie naprzód*” doprowadzili do wtargnięcia bolszewików do miasta. Być może ppłk M. Wyżel-Ścieżyński, zastępujący dowodzącego obroną Włocławka gen. M. Osikowskiego, popełnił pewne błędy, np. nie przeprowadził należytego rozpoznania, jednak wykonywał ściśle rozkaz dowódcy 5. Armii. Wprawdzie R. Juskiewicz uważa, że gdyby na miejscu był gen. M. Osikowski, zapadłyby nieco inne decyzje, ale są to tylko przypuszczenia¹⁷⁶.

Pozostaje faktem, że w wyniku wykonania niefortunnego rozkazu gen. W. Sikorskiego miasto zostało pozbawione skutecznej obrony i narażone na bezpośrednie niebezpieczeństwo, a pozostałe w nim siły nie były w stanie spełnić swego zadania. W. Sikorskiego tłumaczy jednak to, że jego rozkaz wynikał z szerszej analizy sytuacji w bitwie nad Wkrą i ogólnego położenia wojsk po sukcesach ofensywy znad Wieprza. Dowódca 5. Armii, mimo pomyślnego przebiegu bitwy nad Wkrą, obawiał się ewentualnego uderzenia IV Armii D. Szuwajewa, która – jako jedyna na północnym Mazowszu – zachowała swobodę działania i mogła zaatakować lewe skrzydło i tyły polskiej 5. Armii, walczącej z III i XV Armiami bolszewickimi. Mogłoby to spowodować trudne do przewidzenia niekorzystne konsekwencje w skali operacyjnej. Dlatego rozkaz natarcia, wydany przedmościami (także włocławskiemu i wyszogrodzkiemu) był całkowicie uzasadniony. Gen. W. Sikorski chciał związać maksymalnie duże siły IV Armii, aby ograniczyć jej

¹⁷⁴ Tamże, nr 379, s. 85, nr 381, s. 88; L. Wyszczelski, op. cit., s. 348-349.

¹⁷⁵ W. Sikorski, op. cit., s. 193.

¹⁷⁶ R. Juskiewicz, *Obrona Płocka...*, s. 53.

swobodę manewru i uniemożliwić lub przynajmniej opóźnić wzięcie udziału w bitwie nad Wkrą, a następnie pozbawić ją możliwości odwrotu i zniszczyć.

W kontekście ogólnej sytuacji, jaka ukształtowała się 17-18 sierpnia nie brał pod uwagę silnego ataku nieprzyjaciela na Płock, uważając go za nonsensowny. Jeżeli nawet taki wariant rozpatrywał, to z wojskowego punktu widzenia znacznie ważniejsze były losy 5 Armii i korzystne rozstrzygnięcie bitwy pod Płońskiem, niż los Płocka. Jego zdobycie w końcu drugiej dekady sierpnia nie dawało już IV Armii żadnych korzyści, a paradoksalnie – prowadziło do nieuchronnej klęski wskutek przegranej Armii Czerwonej pod Warszawą i nad Wkrą, i fatalnej sytuacji strategicznej.

Gen. W. Sikorskiego tłumaczy także to, że gdyby D. Szujew działał zgodnie z zasadami sztuki wojennej i adekwatnie do sytuacji, to rzeczywiście nie powinien był atakować linii Wisły, Włocławka i Płocka, i rozpraszać swoich sił, ale powinien zmontować uderzenie na lewą flankę polskiej 5. Armii. Tymczasem wskutek utraty łączności z dowódcą Frontu Zachodniego realizował wcześniejszy plan zdobycia przepraw przez Wisłę, a potem zupełnie niepotrzebnie atakował Płock¹⁷⁷.

Dlatego dowódca 5. Armii nie brał poważnie pod uwagę takiej ewentualności i zupełnie się nie orientował w sytuacji pod Płockiem, o czym świadczy jego rozkaz dla gen. M. Osikowskiego z godz. 15 dnia 18 sierpnia, w którym nakazywał dowódcy Grupy Dolnej Wisły przy użyciu 2. Brygady Jazdy atakować 19 sierpnia przed południem z rejonu Góry na Drobin, a resztą oddziałów uderzyć z Płocka w celu zajęcia Bielska, co oczywiście było zupełnie niewykonalne¹⁷⁸. A kiedy dowiedział się już o walkach w Płocku chciał „*aczkolwiek z ciężkim sercem, opóźnić przesłanie do Płocka odsieczy przynajmniej o 24 godziny*”, ponieważ uważał, że „*wcześniejsza odsiecz ułatwi armii bolszewickiej wymknięcie się z oskrzydlenia*”¹⁷⁹.

Być może zlekceważono też pewne sygnały pochodzące od uchodźców. Ks. I. Lasocki, kierujący „Stanisławówką”, wspominał, że na dwa dni przed atakiem jakaś kobieta z Bożewa utrzymywała, że „*na środek*” (tj. 18 sierpnia – dop. autor) „*bolszewicy do Płocka się wybierają*”. Ks. I. Lasocki przekazał tę wiadomość oficerom, którzy jednak się nią nie zainteresowali oświadczając, że jest to wykluczone. W podobnym tonie 18 sierpnia przed południem rozmawiali oficerowie ze sztabu Grupy Dolnej Wisły z T. Świeckim, posłem K. Mierzejewskim, M. Rościszewską i H. Rutką. Optymistycznie oceniali, że natarcie podjęte z Płocka 18 sierpnia rano odniesie sukces i miasto nie będzie atakowane¹⁸⁰.

Z kolei odnosząc się do oceny roli i jakości dowodzenia przez gen. M. Osikowskiego, którego M. Macieszyna dosadnie nazwała „*fąflem*” wydaje się, że jej opinia jest zbyt surowa. W chwili ataku bolszewickiego na Płock gen. M. Osikowskiego nie było w mieście, bowiem 16 sierpnia rano pojechał na najbardziej wtedy za-

¹⁷⁷ W. Sikorski, op. cit., s. 183-184.

¹⁷⁸ Op. cit. - Ibidem, op. cit., s. 191; L. Wyszczelski, op. cit., s. 346.

¹⁷⁹ Opinia gen. W. Sikorskiego wyrażona w rozmowie z T. Świeckim w czasie uroczystości 10 kwietnia 1921 r. w Płocku. Cyt. za: T. Świecki, F. Wybułt, op. cit., s. 364.

¹⁸⁰ I. Lasocki, op. cit.; *Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu...*, s. 276.

grożony odcinek Grupy Dolnej Wisły – przedmoście wrocławskie i tam dowodził jego obroną. Wrócił do Płocka 18 sierpnia około godz. 17 i od razu przejął dowodzenie, ściągając odwody i posiłki. Jego rolę w Płocku pozytywnie ocenił bezpośredni przełożony, gen. W. Sikorski, nadając mu Krzyż Walecznych. W uzasadnieniu napisał: „*podczas ataku bolszewickiego na Płock kierował gen. Osikowski osobiście akcją obronną, udając się do pierwszych linii, gdzie zachęcał żołnierzy do wytrwania*”¹⁸¹.

Według A. Suchcitzza – opierającego się o archiwa londyńskie – gen. M. Osikowski „*w Płocku uratował sytuację, gdy oddziały III korpusu kawalerii sow. wdarły się do miasta. Powstało zamieszanie. Panikę opanowało przybycie gen. Osikowskiego. Objął dowództwo w mieście, wydając rozkazy obsadzenia lewobrzeżnych okopów i zabezpieczenia wylotu mostu. Nastąpiły zaciekle walki uliczne. Zahamowano nieprzyjaciela i po przybyciu nowych posiłków 19 VIII gen. Osikowski przeszedł do ogólnego przeciwuderzenia na przedmościu Płocka. Nieprzyjaciela wyrzucono z miasta*”¹⁸².

Tak więc wina raczej nie leżała po stronie gen. Osikowskiego, który przecież przeciwstawiał się rozkazowi gen. W. Sikorskiego wykonania ataku z przedmościa płockiego, uważając, że nie dysponuje wystarczającymi siłami. Można go jedynie obciążać częściową odpowiedzialnością za nierozpoznanie zamiarów przeciwnika, mimo prowadzenia pewnych działań zwiadowczych. Ale za rozpoznanie odpowiedzialny był również gen. W. Sikorski, który dysponował znacznie większymi możliwościami, np. samolotami.

Także organizacja obrony miała swoje wady. Według Z. Szyszko-Bohusza były one następujące:

- a) kordonowy system obrony, składający się z pojedynczych linii okopów, nie posiadających pozycji ryglowych powodował, że przerwanie przez nieprzyjaciela linii obronnych w jakimkolwiek miejscu od razu stawiało załogę w krytycznym położeniu. Poza tym w momencie ataku bolszewickiego część okopów nie była w ogóle obsadzona, bo oddziały je broniące rzucono do walki. Z kolei przeciwnik odznaczał się dużą ruchliwością, zdecydowaniem i nie dawał czasu na stworzenie nowych pozycji obronnych;
- b) brak ruchomych odwodów – przybywające do Płocka nowe pododdziały kierowane były na pierwszą linię i nie utworzono z nich żadnego odwodu dyspozycyjnego podległego dowódcy przedmościa. Pierwszy batalion 2. Kowieńskiego pułku strzelców, znajdujący się na Radziwiu, był zbyt oddalony od przewidywanego pola walki i w krytycznym momencie nie mógł wziąć udziału w obronie miasta, a rzucanie go do walki pojedynczymi kompaniami nie dało większego efektu;
- c) wadliwa organizacja dowództwa przedmościa, ponieważ na barkach jego dowódcy spoczywały jednocześnie sprawy organizacyjne, administracyjne i ope-

¹⁸¹ CAW, Akta odznaczeniowe gen. M. Osikowskiego, sygn. KW-89/O-648. KW nadany po raz pierwszy 10 marca 1921 r. rozkazem nr 3 dowództwa 3. Armii, którą wtedy dowodził gen. W. Sikorski.

¹⁸² A. Suchcitz, *Generałowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Mały słownik biograficzny*, Białystok 1993, s. 53-54.

racyjne, przy braku jednoznacznie uregulowanej kwestii podległości służbowej. Dowódca przedmościa otrzymywał równocześnie rozkazy z DOG Łódź, MSWojsk, od dowódcy Frontu Północnego, dowódcy 5. Armii i oczywiście dowódcy Grupy Dolnej Wisły, którego sztab często wkraczał w jego kompetencje, wydając wojsku rozkazy z pominięciem dowódcy przedmościa.

Ponieważ mjr J. Mościcki nie posiadał własnego sztabu, musiał korzystać z pomocy przypadkowych i nie zawsze kompetentnych oficerów. Jak na ironię w Płocku i w jego pobliżu sztabów nie brakowało. Były to: w Płocku sztab gen. M. Osikowskiego, przewidzianego na dowódcę 20. DP, w Radziwiu – sztab Brygady Litewsko-Białoruskiej (z 2. Dyw. Lit.-Biał.) i 2. Kowieńskiego pułku strzelców, a w pobliskim Łącku – sztab Grupy Dolnej Wisły z gen. J. Lasockim, który miał objąć dowodzenie Grupą. W konsekwencji nie została ustalona jednolita podległość wojska znajdującego się w okolicach Płocka, co znacznie utrudniało dowodzenie;

- d) niska wartość bojowa stanu osobowego przedmościa, składającego się w większości z niewyszkolonych rekrutów oraz oddziałów tyłowych i zapasowych, bez doświadczenia bojowego, z nowymi oficerami, nie znającymi jeszcze swoich podwładnych i o słabym na nich wpływie. Przy zetknięciu z przeciwnikiem działającym zdecydowanie i posiadającym duże doświadczenie wojenne ujawniło się niskie morale żołnierzy i fatalnie wpłynęło na skuteczność obrony. Należy przy tym pamiętać, że najbardziej wartościowy i bitny zespół poborowych zgłosił się do wojska już wcześniej i walczył na innych odcinkach frontu. Zarządzona zaś 14 sierpnia ewakuacja mężczyzn na lewy brzeg Wisły spowodowała, że w mieście pozostały właściwie kobiety i dzieci, stąd tak liczny ich udział w późniejszych walkach;
- e) kilkukrotna przewaga liczebna i ogniowa przeciwnika, zwłaszcza w artylerii i broni maszynowej¹⁸³.

Dlaczego zatem, mimo wymienionych słabości i błędów, po początkowej panice i zamieszaniu, kiedy wydawało się, że żadna siła nie zatrzyma czerwonej kawalerii, obrońcy zdołali powstrzymać natarcie przeciwnika i następnego dnia wyprzeć go z miasta? Wydaje się, że na niepowodzenie bolszewików wpłynęły w równej mierze trzy czynniki:

- a) nieprzydatność kawalerii do walk ulicznych. Konie, które w polu zapewniały dużą ruchliwość i szybkość działania, w mieście były tylko balastem, ponieważ walki uliczne mają swoją specyfikę i wymagają spieszenia kawalerii¹⁸⁴;
- b) demoralizacja żołnierzy bolszewickich, którzy po wdarciu się do miasta zrezygnowali z celów wojskowych i skupili się na rabunkach i gwałtach na bezbronnej ludności cywilnej;
- c) determinacja obrońców i mieszkańców, którzy po otrząśnięciu się z zaskoczenia, opanowaniu paniki i zamieszania, przystąpili do stawiania oporu.

¹⁸³Z. Bohusz-Szyszko, op. cit., s. 127-129; Zob. też: CAW, Raport kpt. B. Regulskiego; R. Juszkiewicz, *Działania militarne...*, s. 309.

Z kolei wyrzucenie bolszewików z Płocka było spowodowane głównie rozkazem D. Szuwajewa dla Gaja z 19 sierpnia w związku z ogólnym położeniem operacyjnym i brakiem wsparcia dla sił walczących w mieście, które odczuwały już trudy walki. Siły polskie wprowadzone do walki nocą 18/19 sierpnia nie były na tyle liczne, aby wyrównać przewagę strony przeciwnej.

Obrona Płocka od początku spotkała się z uznaniem czynników wojskowych. Już 19 sierpnia gen. W. Sikorski za pośrednictwem gen. M. Osikowskiego przekazał do ogłoszenia w mieście odezwę o treści: *„Bohaterskiej ludności miasta Płocka przesyłam żołnierskie uznanie za okazany hart i męstwo w obronie zagrożonej Ojczyzny. Jeszcze kilka dni wytrwania, a z bolszewickich hord, które śmiały się przedrzeć na nasze tyły, nie ujdzie żywa noga, wszystkie zaś krzywdy zostaną krwawo pomśczone”*¹⁸⁵.

Także gen. M. Osikowski, który 20 sierpnia 1920 r. obejmował dowództwo 2. Dywizji Litewsko-Białoruskiej (20. DP) wydał pożegnalny rozkaz, w którym podkreślał męstwo żołnierzy i ludności cywilnej – obrońców Włocławka i Płocka. Wśród najbardziej zasłużonych wymienił ppłk. SG M. Wyżeł-Ścieżyńskiego, mjr. G. Przychockiego, mjr. J. Mościckiego i kpt. A. de Bure, *„którzy dzięki swej żelaznej energii, męstwu i doskonałemu kierownictwu przyczynili się głównie do odniesionych zwycięstw”*¹⁸⁶.

Ponieważ zagrożenie bolszewickie Płocka bezpowrotnie minęło, władze wojskowe podjęły decyzję likwidacji przyczółka mostowego. Na tę okoliczność mjr J. Mościcki wydał w dniu 25 sierpnia 1920 r. specjalny rozkaz. Wymienił w nim wszystkich, którzy według niego zasłużyli się w czasie obrony Płocka. Czytamy w nim m.in.: *„W pierwszym (...) rzędzie dziękuję swojemu adiutantowi, porucznikowi Feliksowi Waluszewskiemu, za jego wzorową pomoc w pracy organizacyjnej i bojowej, za jego szczerą koleżeńską i poświęcenie. Z wdzięcznością i podziwem wspominam bohaterskie zachowanie się oddziałów bojowych, przeznaczonych pierwotnie do obrony Płocka, a mianowicie baonu 6. pp Leg. z jego dzielnym prawym dowódcą, śp. porucznikiem Mieczysławem Głogowieckim, baonu 37. pp z porucznikiem Karasińskim, baonu 10. pp z porucznikiem Hatałą oraz spieszonego szwadronu jazdy tatarskiej z rotmistrzem Richterem na czele. Za śmiałe i zdecydowane stanowisko, jakie zajęły wyżej wymienione oddziały wraz ze swymi oficerami w krwawych walkach pod Trzepowem w dniach 17 i 18 sierpnia rb. z przeważającą masą bolszewickiej jazdy, wyrażam swoją cześć i składam podziękowanie w imieniu Najwyższej Służby. Bolesnym sercem wspominam ofiary tych rycerskich zmagañ z najeźdźcą, ofiary miłości Ojczyzny, obowiązku i poświęcenia.*

Za przygotowanie terenu fortyfikacyjnego dokoła miasta i w samym mieście należy się podziękować p. kpt. de Bure, za jego energiczne i sumienne zajęcie się taką ważną sprawą. Dziękuję również w imieniu służb dowódcy jazdy tatarskiej, rot-

¹⁸⁴ S. Rowecki, *Zasady tłumienia rozruchów i walki w mieście*, Przegląd Wojskowy 1926, z. 9-10, s. 100; tenże, *Walki uliczne*, Warszawa 1928, s. XVII; B. Skaradziński, *Polskie lata 1919-1920*, t. 2: *Sąd Boży*, Warszawa 1993, s. 257; L. Wyszczelski, op. cit., s. 245.

¹⁸⁵ *Bitwa warszawska...*, cz. 2, nr 464, Rozkaz do dowództwa Grupy gen. Osikowskiego, s. 223.

¹⁸⁶ *Kurier Płocki* 1920, nr 197, z 22 VII, s. 1.

mistrzowi Roznatowskiemu, który nie tylko służył mi swoją radą i doświadczeniem, ale za pomocą umiejętnie rozlokowanych placówek i podjazdów chronił prawe skrzydło mojego frontu na szerokiej przestrzeni od Wyszogrodu do Dobrzynia.

A kiedy w dniu 18 sierpnia rozszalała (się – przyp. autor) w Płocku walka uliczna, nie zabrakło u mego boku wielu dzielnych pomocników i inicjatorów w stawieniu oporu nieprzyjacielowi. Nazwiska oficerów, którzy nie ulegli się przemocy, lecz chwytając karabin, zajęli barykady i placówki wewnątrz miasta z garścią wiernych świętej sprawie żołnierzy, niechaj będą ku chwale Ojczyzny wymienione: por. żand. polowej Smoczyński Czestaw, porucznik żandarmerii wojskowej Czuruk Edward, porucznik sztabu Grupy gen. Osikowskiego, Matuszek, porucznik i dowódca 9. kompanii telegraficznej Zawisza Brodziński, rotmistrz jazdy tatarskiej Romuald Borycki, porucznik jazdy tatarskiej Achmatowicz, porucznik – adiutant F. Waluszewski, porucznik Świśtelnicki i [wielu] i[nnych]. Specjalną podziękę wyrażam za ochronę milionowej wartości dobra państwowego, ppor. Wierzbowskiemu, kierownikowi WUG, dalej za pracę pomocniczą por. Przyłuskiemu, komendantowi placu i podchor. Nagórnemu. Za zorganizowanie zaś i udzielenie pierwszej pomocy rannym podch. sanit. Magalifowi, za troskliwą opiekę nad rannymi w szpitalu księżom i klerykom, siostram miłosierdzia i kapłanowi wojsk. Słonickiemu. Cześć swoją wyrażam podoficerom i żołnierzom różnych formacji, którzy nie cofnęli się z terenu walk, lecz odważnie wytrwali do końca na stanowisku.

Obok pomocy czysto bojowej, do której prócz oficerów i żołnierzy stawili się także dzielni mieszkańcy Płocka, zwłaszcza zorganizowani w kadrach Straży Obywatelskiej, pod komendą ob. Cygańskiego, Mosdorfa i Buchowskiego, zaszczytnie wymienić muszą osoby, które swoją pracą szlachetną niosły pomoc materialną i moralną żołnierzowi w okopach i w gospodzie żołnierskiej pod przewodnictwem p. Rościszewskiej i p. Rutskiej wraz z całym personelem pracownic i pracowników. Praca społeczna podjęta przez instytucje przychylnie żołnierzowi, a zestrojona w ogólnym, wysoce szlachetnym tonie z działalnością miejscowej prasy, reprezentowanej przez redakcję „Kuriera Płockiego” w osobach ks. Figielskiego i p. Modlińskiego, wydała właśnie tę kartę chlubną obrony Płocka. Szczerze dziękuję komendantowi policji miejscowej p. Zygm. Tołpyho za utrzymanie ładu i porządku w mieście do ostatniej chwili oraz jego funkcjonariuszom za udzielanie cennych wiadomości o ruchach nieprzyjaciela w powiecie. W pochwałę swej nie mogę pominąć pracownic stacji telefonicznej za wytrwanie na stanowisku i za podawanie podsłuchanych bolszewickich rozmów telefonicznych do wiadomości Dowództwa. Podzięką należy się także niezwykle dzielnej sanitariuszce Jadwidze (błąd – Janinie – dop. autor) Landsberg-Śmieciuszewskiej, która w gradzie kul ratowała rannych i zachęcała żołnierzy do oporu i walki.

W końcu niech mi wolno będzie wyrazić podziękowanie w imieniu służby oddziałom i ich dowódcom, którzy pierwsi pospieszili na odsiecz Płocka z lewego brzegu Wisły, a w szczególności baonowi kowieńskiemu, strzelcom podhalańskim

i kompanii słuckiej, jak również artylerii, która swoimi celnymi strzałami wypłoszyła nieprzyjaciela z miasta.

Wszystkim, którzy biorąc udział w obronie Płocka, czy to w linii bojowej, w okopach, czy wewnątrz miasta, przyczynili się śmiercią bohaterską, krwią i ranami do utrzymania przyczółka mostowego w naszych rękach, wszystkim żołnierzom i oficerom, oraz wszystkim tym cichym i bezimiennym obrońcom z różnych warstw społecznych i różnego wieku, składam, jako były dowódca przyczółka mostowego w niniejszym rozkazie podziękowanie i uznanie, ponieważ działali w imię tych ideałów, które stanowią treść duszy polskiej i zadatek świetnej przyszłości Narodu.

*Wspomnienie chwil przeżytych w Płocku pozostanie mi jako cenny dar na resztę życia*¹⁸⁷.

W końcu sierpnia 1920 r. Grupa Dolnej Wisły została zlikwidowana i gen. J. Lasocki musiał opuścić Płock. Przed wyjazdem podziękował jeszcze za pośrednictwem M. Rościszewskiej członkiniom Służby Narodowej Kobiet Polskich oraz w imieniu dowódcy Frontu Północnego, gen. J. Hallera – mieszkańcom miasta uczestniczącym w walkach¹⁸⁸.

Wiadomości o wydarzeniach w Płocku szybko dotarły do władz państwowych. Już 20 sierpnia przyjechał wojewoda warszawski, W. Sołtan, aby na miejscu zbadać sytuację miasta i jego mieszkańców. Obiecał wsparcie finansowe i materialne dla poszkodowanych. W podobnym celu 28 sierpnia przyjechali do Płocka premier W. Witos i minister spraw wewnętrznych, L. Skulski, spotykając się ze starostą i prezydentem miasta. Ponieważ wizycie towarzyszyli dziennikarze prasy krajowej wkrótce informacje o obronie Płocka pojawiły się w wielu gazetach i czasopismach¹⁸⁹.

Sytuacją w mieście interesowali się także inni dostojnicy państwowi i kościelni. Dnia 22 sierpnia biskup płocki otrzymał telegram od nuncjusza papieskiego, Achillesa Rattiego, który prosił go o informacje z Płocka. Biskup odpisał następnego dnia depeszą, w której napisał: *„Łaska Boga najlepszego utrzymała nas jeszcze przy życiu. Kler w części obrabowany i znieważony, ludność złupiona, niewiasty przez zdziczałą hordę pohańbione, nie brak ofiar w ludziach. Oby Bóg miłosierny zmiłował się nad nami (...)*¹⁹⁰.

Dnia 10 września 1920 r. statkiem przyplłynął minister robót publicznych, Gabriel Narutowicz w towarzystwie kilku inżynierów. Wprawdzie ich podróż Wisłą

¹⁸⁷ Kurier Płocki 1920, nr 205, z 31 VIII, s.1-2; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 69-71.

¹⁸⁸ CAW, Akta odznaczeniowe M. Rościszewskiej na Medal Niepodległości (bez sygn.), Podziękowanie z 27 sierpnia 1920 r.; Kurier Płocki 1920, nr 203, z 29 VIII, s. 3; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 71-72.

¹⁸⁹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22086, Protokół XL posiedzenia Rady Miejskiej z 31 sierpnia 1920 r.; Kurier Płocki 1920, nr 196, z 21 VIII, s. 1, nr 203, z 29 VIII, s. 3; nr 207, z 2 IX, s. 3; *Płock pod rządami bolszewików*, Robotnik 1920, nr 236, z 30 VIII, s. 1; *Jak zachowywali się bolszewicy w Płocku*, Wiarus 1920, nr 41, z 1 IX, s. 616; W. Koński, *Echa obrony Płocka w sierpniu 1920 r. w ówczesnej prasie*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 42-43.

¹⁹⁰ Kurier Płocki 1920, nr 198, z 24 VIII, s. 1; M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r....*, s. 58.

była związana z planami regulacji rzeki, jednak nie omieszkali wstąpić do miasta i na miejscu przekonać się o skali walk i poniesionych stratach i zniszczeniach¹⁹¹.

Kilka dni później – 14 września – do Płocka zawitali metropolita warszawski, kardynał Aleksander Kakowski w towarzystwie biskupa polowego Wojska Polskiego, Stanisława Galla. Wizyta była częścią podróży obu biskupów po miejscach niedawnych walk z bolszewikami. Wcześniej byli m.in. w Radzyminie, Ostrołęce, Różanie i Ciechanowie. Po spotkaniu z biskupem A. J. Nowowiejskim i duchowieństwem płockim 15 września odjechali do Włocławka¹⁹².

Jednak najwięcej dla rozślawienia Płocka zrobił literat Adam Grzymała-Siedlecki, który przebywał w mieście 25 i 26 sierpnia wspólnie z wybitnym polskim fotografikiem Janem Bułhakiem, malarzem i grafikim prof. Ferdynandem Ruszczycem w towarzystwie por. T. Karasińskiego. Grupa przyjechała do Płocka na polecenie Oddziału III Inspektoratu Generalnego Armii Ochotniczej i miała udokumentować walki 18-19 sierpnia. Plonem ich pobytu były artykuły w „Rzeczypospolitej” i „Tygodniku Ilustrowanym”, przedrukowywane potem przez różne gazety, także – „Kurier Płocki”. Rok później relację ze swojego pobytu w Płocku A. Grzymała-Siedlecki włączył jako osobny rozdział do zbioru artykułów wojennych pt. *Cud Wisły*. Według niego o obronie Płocka pisały nawet gazety francuskie, angielskie i włoskie¹⁹³.

Po pochwałach i podziękowaniach przyszła kolej na odznaczenia i awanse. Pierwsi zostali odznaczeni marynarze Flotyli Wiślanej. Uroczystość odbyła się 1 września 1920 r. w Toruniu na pokładzie „Stefana Batorego” z udziałem m. in. szefa Sztabu Generalnego, gen. T. Rozwadowskiego, gen. J. Hallera i dowódcy obrony rzecznej wiceadmirała, Kazimierza Porębskiego. W rozkazie do marynarzy gen. J. Haller podkreślił działania statków „Batory”, „Moniuszko” i „Wawel”, dziękując załogom za męstwo i poświęcenie¹⁹⁴.

Spśród walczących pod Płockiem krzyżami *Virtuti Militari* odznaczeni zostali: starszy oficer na statku wojennym „Wawel”, ppor. mar. Henryk Sułkowski, dowódca statku pancernego „Stefan Batory”, ppor. mar. Stefan Kwiatkowski, pośmiertnie bosman Wiktor Nitka ze „Stefana Batorego”, dowódca łodzi motorowej nr 15 kpr. mar. Franciszek Musiał, marynarz ze statku „Stefan Batory”, kpr. mar. Bronisław Michnowicz. Trzech podchorążych ze „Stefana Batorego”: Kłodowski, Kossowski i Boczkowski otrzymało awanse do stopnia podporucznika¹⁹⁵.

¹⁹¹ Kurier Płocki 1920, nr 215, z 12 IX, s. 3.

¹⁹² Kurier Płocki 1920, nr 218, z 16 IX, s. 3; *Wizyta J. Eminencji kardynała Kakowskiego*, Miesięcznik Pastorski Płocki 1920, nr 9, 10, s. 142.

¹⁹³ A. Grzymała-Siedlecki, *Z pielgrzymki do Płocka*, Tygodnik Ilustrowany 1920, nr 39, z 25 IX; *Obrona Płocka*, nr 40, z 2 X; *Tenże, Obrońcy Płocka*, Kurier Płocki 1920, nr 210, z 5 IX, s. 2-3; *Tenże, Bohaterski Płock*, *Żołnierz Polski* 1921, nr 21, z 23 IV, s. 2; *Tenże, Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Warszawa 1921, s. 137-171; *Obrona Płocka... w listach M. Macieszyny*, cz. II, s. 11; W. Koński, *Echa obrony Płocka...*, s. 44-45.

¹⁹⁴ *Rozkaz gen. Hallera do marynarzy*, *Żołnierz Polski* 1920, nr 155, z 11 IX, s. 6; Kurier Płocki 1920, nr 224, z 23 IX, s. 4; K. Taube, O. Żukowski, op. cit., s. 74.

¹⁹⁵ *Chwała Ziemi Naszej*, Kurier Płocki 1920, nr 208, z 3 IX, s. 2; *Flotylla Wiślana...*, s. 626; *Ze złotej księgi bohaterów. Flotylla...*, s. 693-694; *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Słownik biograficzny*, t. 2 (1914-1921), cz. 1, pod red. nauk. B. Polaka, Koszalin 1991, biogram W. Nitki aut. G. Łukomski, s. 105; M. Panek, „Batory” bronił Płocka. T. Chrostowski pisze, nie podając jednak

Gen. M. Osikowski z kolei w marcu 1921 r. nadał Krzyż Walecznych dowódcy portu w Płocku, por. Bogdanowi Hoffowi, który „nie zważając na grożące niebezpieczeństwo zawsze znajdował się tam, gdzie obecność jego była potrzebna, dając oddziałom wskazówki, jak również przesyłając cenne meldunki do dłwa grupy”¹⁹⁶.



Załoga statku opancerzonego „Stefan Batory” (MMP)

Dnia 16 września 1920

r. minister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski w specjalnym rozkazie wyróżnił i przedstawił do odznaczeń saperów z Grupy Fortyfikacyjnej nr 10, brojących Włocławka i Płocka. Znaleźli się wśród nich kpt. A. de Bure, przedstawiony do *Virtuti Militari* i pośmiertnie – do Krzyża Walecznych inż. S. Berezowski¹⁹⁷.

W uzasadnieniu wniosku ich bezpośredni przełożony – kierownik Grupy Fortyfikacyjnej nr 10, mjr inż. Ożyński napisał: „Podczas całego czasu ciężkich walk o Płock kpt. de Bure spełniał nie tylko swój obowiązek, ale swym dzielnym i pełnym poświęcenia zachowaniem się przyczynił się do uratowania miasta. Przejeżdżając samochodem przez most pod ogniem, udając się do taktycznego dowódcy odcinka z prośbą o posiłki. Wracając samochodem przez most wśród bardzo silnego ognia traci obok siedzącego inżyniera Berezowskiego, który zostaje śmiertelnie ranny. W czasie ciemności udaje mu się przeprowadzić posiłki i uwolnić dostęp do mostu. Generał Osikowski przekonawszy się o dzielności i nadzwyczajnej energii kpt. de Bure dziękuje mu wobec wszystkich i wyraża swoje uznanie w rozkazie (...)”¹⁹⁸.

Spśród innych obrońców Płocka orderzy *Virtuti Militari* otrzymali: dowódca 5. baterii 15 pac, por. Bronisław Wiktor Piniński „za męstwo w czasie walk pod Płockiem”, nagrodzony także w październiku 1920 r. awansem do stopnia kapitana oraz por. pil. Władysław Zdunik, za loty bojowe w okolicach Nasielska, Pułtusza i Płocka i „szczególne zasługi i dokonania podczas tych lotów”¹⁹⁹.

W 1921 r. odbyły się dwie duże uroczystości nadania miastu i jego obrońcom odznaczeń wojskowych. Pierwsza miała miejsce 20 marca 1921 r. Do Płocka przy-

źródła, że *Virtuti Militari* otrzymali jeszcze por. S. Nahorski, ppor. K. Taube, por. S. de Walden i kpr. Fr. Płonka, na co brak potwierdzenia (T. Chrostowski, *Obrona Płocka...*, s. 24).

¹⁹⁶ CAW, Akta odznaczeniowe B. Hoffa, sygn. KW 39/H-540, Wniosek odznaczeniowy wystawiony przez gen. M. Osikowskiego 7 marca 1921 r., KW przyznany po raz pierwszy 26 marca 1921 r. ¹⁹⁷ CAW, Akta odznaczeniowe kpt. A. de Bure, sygn. VM-96-9455, Rozkaz dzienny nr 218 MS Wojsk.

z 16 września 1920 r.; Także: *Ze złotej księgi bohaterów...*, s. 692-693; *Chwała ziemi płockiej*, Kurier Płocki 1920, nr 223, z 22 IX, s. 3.

¹⁹⁸ CAW, Akta odznaczeniowe kpt. A. de Buré, sygn. VM-96-9455, Wniosek mjr. inż. Ożyńskiego z 25 sierpnia 1920 r. o odznaczenie kpt. A. de Bure *Virtuti Militari* i awans do stopnia majora.

¹⁹⁹ *Kawalerowie Virtuti Militari...*, biogram B. W. Pinińskiego autorstwa B. Polaka, s. 117-118; Biogram W. Zdunika aut. E. Tomkowiaka, s. 164.

jechali członkowie kapituły Krzyża za Męstwo i Odwagę, ustanowionego przez dowództwo 206. ochotniczego pułku piechoty. Według statutu „*Krzyż powyższy otrzymują jednorazowo osoby, które bądź wyróżniły się czynem męstwa i odwagi w boju na odcinku b. D-twa Dolnej Wisły (...), bądź też w wyraźny i wybitny sposób z nimi współdziałały*”²⁰⁰.



Płock, 10.04.1921 - marszałek J. Piłsudski odznacza T. Jeziorowskiego (MMP)

Zgodnie z tymi zasadami kapituła w składzie: płk J. Lewszecki, kpt. H. Bigoszt, K. Cygański, mjr J. Mościcki i rtm. E. Czuruk przyznała 42 krzyże. Pierwsze otrzymali najwyżsi dowódcy wojskowi z 1920 r., a kolejne m.in. członkowie kapituły i obrońcy Płocka – wojskowi: kpt. M. Przyłuski, kpt. F. Waluszewski, kpt. W. Wierzbowski, pchor. Z. Majorkowski, sierż W. Lisiecki, plut. Hedke, pośmiertnie kpt. M. Głogowiecki, żandarmi: rtm. C. Smoczyński, chor. Władysław Drzymulski, plut. Ignacy Nowogórski, harcerze: K. Jędrzejewski, J. Kaczmarcki, T. Jeziorowski, J. Wichrowski i pośmiertnie S. Zawidzki, członkowie Straży Obywatelskiej: W. Dobiszewski, inż. B. Mosdorf, Bronisław Rościszewski, Jan Buchowski, Aleksander Majewski, pośmiertnie Jan Świtalski, kobiety: M. Rościszewska i J. Landsberg-Śmieciuszevska.

Przyznano także kilka zbiorowych krzyży. Otrzymali je: miasto Płock, płocki oddział PCK, II Gimnazjum Męskie i bateria pułku artylerii wielkopolskiej. Uroczystość wręczenia Krzyży odbyła się w ratuszu w obecności radnych, w kaplicy II Gimnazjum Męskiego, w I Gimnazjum Żeńskim i w starostwie²⁰¹.

Już na początku września 1920 r. w prasie pojawiła się informacja o staraniach gen. W. Sikorskiego, aby miastu Płock za postawę 18-19 sierpnia nadać Order Virtuti Militari. Ostatecznie jednak gen. J. Haller wystąpił do Naczelnego Dowództwa z wnioskiem o Krzyż Walecznych²⁰². Można przypuszczać, że przeciwko przyznaniu Virtuti Militari przemawiała panika, do jakiej doszło w pierwszej fazie ataku bolszewickiego, co nieco deprecjonowało obrońców. Tym niemniej było to wielkie wyróżnienie, bowiem z polskich miast tylko Lwów – za obronę przed Ukraińcami w 1918 r. – otrzymał Virtuti Militari. Z tego powodu Płock zaczął być nazywany „drugim Lwowem”²⁰³.

²⁰⁰ *Chwała Mazowska Płockiego. Rozdanie „Krzyża za męstwo i odwagę”, Kurier Płocki 1921, nr 69, z 25 III, s. 2.*

²⁰¹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22087, Protokół posiedzenia Rady Miejskiej 20 marca 1921 r.; Kurier Płocki 1921, nr 68, z 24 III, s. 2; *Chwała Mazowska Płockiego...*, s. 1-2.

²⁰² Kurier Płocki 1920, nr 207, z 2 IX, s. 3; *Obrona Płocka*, *Żołnierz Polski* 1921, nr 21, z 23 IV, s. 6.

²⁰³ K. Filipow, *Order Virtuti Militari 1792–1945*, Warszawa 1990, s. 113-114. Drugim miastem posiadającym Virtuti Militari było francuskie Verdun, odznaczone 6 lutego 1921 r., w czasie wizyty J. Piłsudskiego we Francji, tamże, s. 114-115.

Według pierwszych informacji prasowych na uroczystość nadania miastu Krzyża Walecznych oraz odznaczenia jego obrońców miał przyjechać były szef sztabu Naczelnego Wodza, gen. T. Rozwadowski, jednak ostatecznie nadeszła z Warszawy wiadomość, że 10 kwietnia 1921 r. przyjedzie sam marszałek J. Piłsudski, co znacznie podnosiło rangę ceremonii. Aby godnie przyjąć pierwszą osobę w państwie, 8 kwietnia płocka Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła przyznanie J. Piłsudskiemu tytuł Honorowego Obywatela miasta Płocka²⁰⁴. W czasie ceremonii w obecności tysięcy mieszkańców zgromadzonych na placu Floriańskim Marszałek oświadczył: „*Za zachowanie męstwa i siły woli w ciężkich i nadzwyczajnych okolicznościach, w jakich się znalazło miasto, za męstwo i waleczność – mianuję miasto Płock kawalerem Krzyża Walecznych*”, po czym przypiął krzyż do specjalnie wykonanej przez miejscowego plastyka Czesława Idźkiewicza poduszki z herbem Płocka²⁰⁵.

Potem Naczelnny Wódz przystąpił do dekoracji obrońców miasta. Ordery Virtuti Militari otrzymali: mjr J. Mościcki, mjr A. de Bure, kpt. W. Wierzbowski, pośmiertnie kpt. M. Głogowiecki, kpt. Henryk Bigoszt, rtm. C. Smoczyński, rtm. E. Czuruk, por. K. Hartingh, ppor. Z. Brodziński, pchor. H. Kleinert, sierż. W. Lisiecki, kpr.



A. Młynarczyk, szer. J. Płock, 10.04.1921 - parada wojskowa na Placu Floriańskim w czasie wizyty marszałka J. Piłsudskiego w Płocku (MMP)

Wśród 64 osób odznaczonych Krzyżami Walecznych znaleźli się: M. Rościszewska, J. Landsberg-Śmieciuszewska, gen. M. Osikowski, płk J. Lewszecki, mjr J. Mościcki, kpt. F. Waluszewski, por. I. Achmatowicz, por. B. Hoff, chor. Jan Sekunda, kpr. R. Hatała, T. Świecki, K. Mierzejewski, Tadeusz Włoczkowski z Sierpca, Waclaw Dobiszew-

²⁰⁴ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 22086, Protokół LVIII posiedzenia Rady Miejskiej z 8 kwietnia 1921 r.; Kurier Płocki 1921, nr 66, z 22 III, s. 3; nr 75, z 2 IV, s. 3; nr 78, z 7 IV, s. 1; nr 80, z 9 IV, s. 1. ²⁰⁵ Naczelnik Państwa w Płocku, Kurier Płocki 1920, nr 82, z 12 IV, s. 2; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 377; A. M. Stogowska, *Pobyt Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku – 10 kwietnia 1921 r.*, Notatki Płocki 1994, nr 1, s. 20. Formalne odznaczenie Płocka nastąpiło dopiero rozkazem ministra spraw wojskowych, gen. Józefa Leśniewskiego z 18 maja 1921 r. i ogłoszone zostało w „Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 22, z 4 VI 1921 r. Czytamy tam: „Wódz Naczelnny i Pierwszy Marszałek Polski, w uznaniu bohaterstwa wykazanego przez ludność cywilną miasta Płocka w dniach 18-ego i 19-ego sierpnia 1920 r., podczas najazdu bolszewickiego, w dniu 10 kwietnia odznaczył miasto Płock Krzyżem Walecznych” (poz. nr 889, s. 1022). Dyplom nr 25102.

ski, sierż. W. Nowicki, plut. mar. Antoni Sikorski, żandarmi Szewczyk, plut. I. Nowogórski i Antoni Bednaruk oraz harcerze J. Kaczmarek, T. Jeziorowski i pośmiertnie A. Gradowski i S. Zawidzki²⁰⁶.

W czasie uroczystego obiadu w Hotelu Warszawskim, Marszałek, odpowiadając na toasty na swoją cześć powiedział: „*Dziś, gdy mianowałem miasto Płock żołnierzem, gdy pasowałem Płock na rycerza – dziękuję wam i za obronę i za spełnienie mych usilnych dążeń. Wierzę, że już tak będzie zawsze i wznoszę toast na cześć miasta Płocka, nowego kawalera Krzyża Walecznych*”²⁰⁷.



Józef Piłsudski w Płocku 10.04.1921 r. z lewej strony biskup Antoni Julian Nowowiejski (MMP)

Na koniec należy odpowiedzieć na pytanie, na czym polegało znaczenie obrony Płocka? Niewątpliwie było to jedno z ogniw w długim łańcuchu oporu, jakie stawiły siły polskie na północnym Mazowszu, opóźniając i powstrzymując posuwanie się armii bolszewickich i uniemożliwiając lub

przynajmniej utrudniając im realizację wyznaczonych celów wojennych.

Obok Płocka podobną rolę odegrał Włocławek, aczkolwiek tylko w Płocku walki przybrały tak gwałtowny charakter, tylko w Płocku tak liczny był udział ludności cywilnej, i tylko w Płocku poniosła ona tak duże straty i ofiary.

Pod względem wojskowym walka o Płock posiadała głównie znaczenie taktyczne i była peryferyjnym fragmentem bitwy nad Wkrą. Jej rola polegała przede wszystkim na wiązaniu i absorbowaniu sił III Korpusu Konnego, co opóźniało wykonanie rozkazu jego marszu na Płońsk. W ten sposób IV Armia i III Korpus Konny straciły bezcenny czas i zamiast wspomagać III i XV Armie bolszewickie i przebijając się na wschód – korpus Gaja Bżyszkiana zaangażował się w walki o Płock, trwające prawie dobę. Przez ten czas sytuacja wojsk bolszewickich – nie tylko na północnym Mazowszu – znacznie się pogorszyła i ich odwrót przebiegał w daleko trudniejszych warunkach.

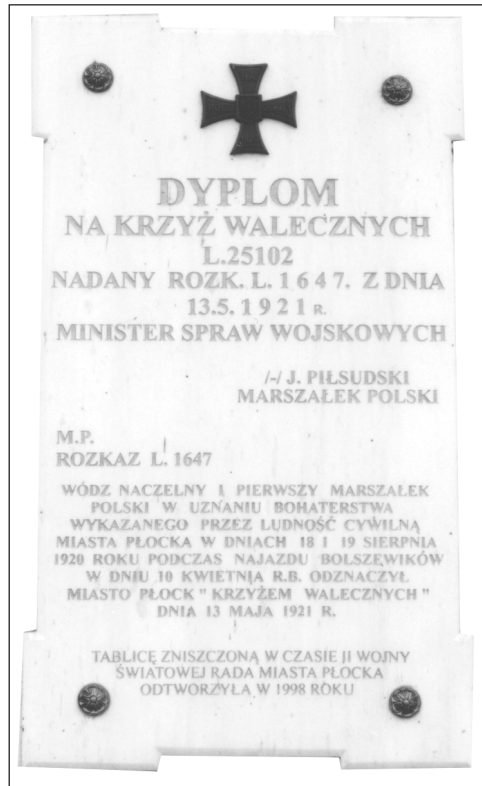
²⁰⁶ *Naczelnik Państwa w Płocku...*, s. 2; T. Chrostowski, *Obrona Płocka...*, s. 39-40. Formalne ogłoszenie przyznania *Virtuti Militari* nastąpiło dopiero w grudniu 1921 r. na podstawie wcześniejszych dekretów Naczelnego Wodza (zwykle z czerwca 1921 r.); Zob.: *Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych* 1921, nr 41, z 6 XII, s. 1609. Do czasu ceremonii niektórzy oficerowie otrzymali także awanse na wyższy stopień, np. A. de Bure (mjr), E. Czuruk (rtm.), F. Waluszewski (kpt.); *Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych* 1920, nr 33, z 1 IX, poz. 792, s. 799.

²⁰⁷ *Naczelnik Państwa w Płocku...*, s. 2; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 383; A. M. Stogowska, *Pobył Naczelnika Państwa...*, s. 26; G. Gołębiowski, *W hołdzie obrońcom. Marszałek Józef Piłsudski w Płocku*, *Gazeta na Mazowszu* 1998, nr 190, z 14-16 VIII, s. 3.

W ten sposób obrońcy Płocka przyczynili się do zniszczenia IV Armii i bardzo dużych strat III Korpusu Konnego w czasie przebijania się ku granicy pruskiej. I choć obrona Płocka nie należała do decydujących fragmentów wojny, to dla mieszkańców miasta miała duże znaczenia moralne i psychologiczne, stanowiąc powód do autentycznej dumy. Na trwałe zapisała się w pamięci zbiorowej płoczan, którzy czynem i krwią udowodnili swe przywiązanie do niepodległości i gotowość obrony własnych domów. Tę determinację i prawdziwe bohaterstwo docenili dowódcy wojskowi z marszałkiem J. Piłsudskim na czele.

Obrona Płocka na trwałe wryła się w pamięć zbiorową jego mieszkańców. W późniejszych latach – do 1939 r. – rocznica obrony obchodzona była tak uroczyste, jak święta państwowe. Spajała miejscowe społeczeństwo i pozytywnie wpływała na jego poczucie własnej wartości i postawę obywatelską, pozwalając na patriotyczne wychowanie młodzieży na bliskim jej przykładzie obrony rodzinnego miasta przed wrogiem.

Natomiast – mimo wielu inicjatyw i propozycji – nie udało się doprowadzić do powstania pomnika obrońców Płocka w 1920 r. Poprzestano na mniej kosztownym uhonorowaniu obrońców płytą Nieznanego Żołnierza, kopcem na tzw. bratniej mogile i tablicą pamiątkową na ścianie ratusza. Obrońców Płocka upamiętnili także dwaj malarze: mieszkający w Płocku Aleksander Poraj Różycki, autor obrazu „Barykada przy poczcie w 1920 roku” oraz lwowski batalista, Stanisław Kaczor Batowski w dziele poświęconym T. Jeziorowskiemu i J. Kaczmarowskiemu. Po obrońcach miasta pozostały również liczne groby na płockich cmentarzach²⁰⁸.



Tablica na ścianie płockiego ratusza, upamiętniająca nadanie miastu Krzyża Walecznych (fot. G. Gołębiowski)

²⁰⁸ K. Czarnecki, *Ikonografia Płocka w malarstwie, rysunku i grafice do roku 1939. Katalog zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku*, Płock 1989, s. 63; G. Gołębiowski, *Obrońcom Płocka z sierpnia 1920 roku. Nieznany obraz Stanisława Batowskiego*, Notatki Płockie 2003, nr 2, s. 32-34.

Janusz Szczepański

PROBLEMY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE PŁOCKA W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

W latach Drugiej Rzeczypospolitej Płock znalazł się w granicach administracyjnych województwa warszawskiego, zajmując w nim trzecie miejsce po stolicy kraju – Warszawie i Włocławku, zarówno pod względem liczby mieszkańców, jak i potencjału gospodarczego. Tak wysoka pozycja miasta Płocka w województwie warszawskim była uwarunkowana tradycjami historycznymi i kulturalnymi, dogodnym położeniem na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych, a zwłaszcza położeniem nad Wisłą – ważną arterią komunikacyjną oraz stosunkowo dobrze rozwiniętym rzemiosłem i handlem.

Pierwszy Powszechny Spis Ludności z 1921 r. wykazał 25.770 mieszkańców Płocka, spis z 1929 r. – 32.913 osób, zaś z 1938 r. – 33.293 mieszkańców¹. Tak więc tuż przed II wojną światową, Płock przekroczył poziom zaludnienia sprzed I wojny światowej. Bezwzględny wzrost ludności Płocka w latach 1921–1938 wyniósł więc 7.523 mieszkańców (tj. 22,5%), przy przeciętnym przyroście w Polsce osiagającym 18,9%. Dane spisowe nie uwzględniały wojska stacjonującego w mieście. Przy pierwszym spisie ludności, w 1921 r. w Płocku zanotowano 14.075 kobiet i 11.677 mężczyzn. Na 100 mężczyzn przypadło więc 120 kobiet. Stan ten był związany ze stratami, jakie męska część ludności Płocka poniosła podczas I wojny światowej oraz częstą emigracją płocczan, nie mogących znaleźć pracy w swoim mieście.

Znaczne trudności towarzyszą próbie określenia struktury narodowościowej mieszkańców Płocka. W mieście tym dwie najliczniejsze grupy stanowili nadal mieszkańcy narodowości polskiej i żydowskiej. Część ludności wyznania mojżeszowego czy ewangelickiego, w wyniku długotrwałych procesów asymilacyjnych czuła się związana z narodem polskim. Podział wyznaniowy może mieć tu tylko znaczenie pomocnicze.

¹ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Akta m. Płocka, sygn. 21498, k. 34; Mazowsze Płockie i Kujawy 1930, nr 1, s. 11; *Kalendarz. Informator Mazowska Płockiego i ziem sąsiednich na rok 1939*, Płock 1939, s. 39.

Tab. 23. Struktura wyznaniowa ludności Płocka w latach 1921–1938

Lata	Ludność ogółem	Wyznanie											
		Katolic- kie	%	Mojże- szowe	%	Ewan- gelickie	%	Prawo- sławne	%	Maria- wickie	%	Inne	%
1921	25.770	17.407	67,54	7.266	28,20	438	1,69	303	1,18	310	1,20	46	0,17
1929	32.913	21.889	66,50	9.679	29,40	462	1,40	316	0,96	465	1,41	102	0,17
1938	33.293	25.629	76,98	6.156	18,49	598	1,80	410	1,21	500	1,51	-	-

Źródło: Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Akta m. Płocka, sygn. 21498, k. 34; Mazowsze Płockie i Kujawy 1930, nr 1, s. 11; *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego i ziem sąsiednich na rok 1939*, Płock 1938, s. 39.

Z powyższego zestawienia wynika, że ludność wyznania mojżeszowego, zamieszkała w Płocku w 1938 r., w porównaniu do 1929 r. zmniejszyła się o 10,9%. Wzrost prześladowań ludności żydowskiej na terenie III Rzeszy powodował także emigrację do Palestyny i za Ocean wielu rodzin żydowskich z Płocka.

W pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości sytuacja aprowizacyjna Płocka była katastrofalna. Niedobory podstawowych artykułów żywnościowych zmniejszono poprzez korzystanie z zapasów Urzędu Zbożowego i Ministerstwa Aproprowiacji w Warszawie, a także sprowadzanie żywności przez płockich kupców z Gdańska.

Trudności żywnościowe zostały spotęgowane wraz z wybuchem wojny z bolszewicką Rosją. Władze miejskie zmuszone były wprowadzić tzw. kupony na podstawowe artykuły żywnościowe. W grudniu 1920 r. w świetle obowiązującej reglamentacji na jedną osobę przypadało miesięcznie 14 funtów (1 funt – ok. 0,4 kg) chleba podsitkowego, 1 funt cukru, 1 funt soli oraz 1 kwarta nafty dla rodziny nie posiadającej elektrycznego oświetlenia. Drzewo opałowe wydawano tylko piekarzom zaś węgiel – miejskim instytucjom i dla potrzeb przemysłu domowego². Z uwagi na niewystarczające dostawy zboża z Urzędu Zbożowego i Ministerstwa Aproprowiacji w Warszawie powstały kłopoty z realizacją kuponów żywnościowych, np. w lutym 1921 r. z 1.800 korcy (1 korzec – 37,4 kg) zboża przypadającego na Płock przysłano tysiąc korcy jęczmienia, 300 korcy owsa i zaledwie 382 korce żyta. W tym samym czasie miejski szpital otrzymał 108,5 korcy gryki³.

Z doraźną pomocą dla najuboższych starały się przyjść zarówno władze miejskie, jak i organizacje charytatywne. Płockie Towarzystwo Dobroczynności prowadziło dwie stałe ochronki dla 75 dzieci, dwie ochronki dzienne dla 214 dzieci oraz przytułek dla 40 starców i kalek. Działająca przy Żydowskim Towarzystwie Dobroczynności – sekcja rozdawnictwa odzieży i obuwia udzieliła pomocy 1.123 dzieciom w wieku szkolnym. Przytułek dla starców i kalek wyznania mojżeszowego zapewnił opiekę 28 osobom⁴.

W 1920 r. kuchnie Rady Opiekuńczej wydawały miesięcznie 32 tys. obiadów miesięcznie, zaś kuchnie Komitetu Żydowskiego – 12 tys. obiadów miesięcznie.

² AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21511, k. 25.

³ Tamże, sygn. 26468, k. 27-28.

⁴ Tamże, sygn. 21511, k. 1.

Katolicki zakład charytatywny, zwany „Stanisławówką” otoczył stałą opieką 168 biednych dzieci. W niedziele i święta wydał on 47.402 obiadów i śniadań. W grudniu 1921 r. w ramach opieki społecznej dokarmiano 17.159 dzieci z rodzin polskich, 8.861 dzieci z rodzin żydowskich oraz 451 matek narodowości polskiej i 180 matek – Żydówek⁵. Tylko w trzecim kwartale 1921 r. z zapomóg władz miejskich skorzystały 373 rodziny płockie za łączną kwotę 73.340 marek. Wydano im drzewo za kwotę 20.560 marek i 1.373 obiadów za kwotę 34 tys. marek. Z pomocy lekarskiej skorzystało bezpłatnie 229 płocczan. Na koszt miasta pochowano 14 zmarłych⁶.

Przez cały okres międzywojenny panowało w Płocku bezrobocie. Pomimo, że wielu płocczan znalazło się na froncie lub wyjechało w poszukiwaniu pracy i chleba, miasto dysponowało dużą nadwyżką siły roboczej. Znaczący wpływ na taki stan rzeczy miał ciągły napływ do Płocka ludności wiejskiej i stosunkowo niewielka liczba zakładów przemysłowych w Płocku. Zimą 1919 r. w Płocku było ok. 2 tys. bezrobotnych⁷. Władze miejskie Płocka starały się zmniejszyć bezrobocie i przy współudziale komitetów do spraw bezrobocia organizowały tzw. roboty publiczne. Robotnicy byli zatrudniani przy budowie dróg w okolicach Płocka i przy pogłębianiu basenów w porcie Radziwie. Rozmiary robót publicznych w Płocku w pierwszych latach II Rzeczypospolitej nie były proporcjonalne do liczby bezrobotnych i w rezultacie tylko mała grupa osób znajdowała przy nich zatrudnienie. Na początku 1920 r. przy robotach publicznych w Płocku zatrudniano tylko 144 robotników, podczas gdy w Kutnie – 910, Pułtusku – 380, czy Włocławku – 327 robotników⁸.

Wzrost bezrobocia wyraźnie dał znać o sobie w latach wielkiego kryzysu gospodarczego (1929–1933). Nie było zbytu na narzędzia i maszyny dla rolnictwa, produkowane w największym zakładzie przemysłowym Płocka – fabryce Marquiesia, Sarny i Urbańskiego. Ziemianie i chłopci nie mogli pozwolić sobie na kupno nowego sprzętu, gdyż ceny płodów rolnych gwałtownie spadły. W 1931 r. bezrobocie objęło 2.153 płocczan, w tym 1.972 robotników i 181 pracowników umysłowych⁹. Najbiedniejsi mieszkańcy Płocka mogli się zatrudnić przez 20 tygodni przy robotach publicznych organizowanych przez władze miejskie. Latem 1930 r. płocki magistrat ze swoich pieniędzy i funduszy Ministerstwa Robót Publicznych był w stanie zatrudnić przy robotach miejskich tylko 400 bezrobotnych. Po 20 tygodniach pobierali oni skromne zapomogi z Funduszu Bezrobocia¹⁰.

Głodującym wydawano bezpłatnie posiłki, bony żywnościowe, lekarstwa. W pierwszym kwartale 1930 r. w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem wydano 40.893 porcje mleka dla 227 osób, zaś w „Kuchni Poznańskiej” – 7.661 obiadów dla 230 rodzin. Stowarzyszenie Spożywców „Zgoda” wyasygnowało 296 bonów żywno-

⁵ Tamże; K. Lasocki, *Sprawozdanie z utrzymania „Stanisławówki” zakładu dla biednych dzieci przychodnich w Płocku w roku 1920*, Miesięcznik Pracy 1921, z. 2-3, s. 98-99.

⁶ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21511, k. 83.

⁷ Kurier Płocki 1919, nr 2, s. 3; M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, oprac. A. M. Stogowska, Płock 1996, s. 434, wspomina o 2.300 bezrobotnych.

⁸ Miesięcznik Pracy 1921, z. 2-3, s. 65.

⁹ *100 lat przemysłu maszyn rolniczych w Płocku*, Warszawa 1972, s. 13-14; I. Nowakowa, *Struktura społeczna robotników płockich*, Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysłowionych PAN 1964, z. 9, s. 171-172.

¹⁰ Mazowsze Płockie i Kujawy 1930, nr 1, s. 11-20.

ściowych dla najbiedniejszych. Wystawiono też 807 bezpłatnych recept na lekarstwa. W 1931 r. władze miejskie Płocka przeznaczyły na pomoc dla bezrobotnych 130 tys. zł¹¹.

Drugim nabrzmiałym problemem społecznym w Płocku w okresie międzywojennym była kwestia mieszkaniowa. Płock pod względem warunków mieszkaniowych (ilość mieszkańców na jedną izbę, procent mieszkań jednoizbowych) zajmował miejsce zaraz po łódzkim okręgu przemysłowym, mającym najgorsze warunki mieszkaniowe w Polsce¹². Sytuacja mieszkaniowa płocczan w okresie międzywojennym była trudna i pogarszała się. W Płocku w 1931 r. na jedną izbę przypadało przeciętnie 2,8 osób, lecz w mieszkaniach 1-izbowych przypadało 4,2 osób na izbę. Na ogólną ilość 31.042 mieszkańców (w mieszkaniach) w mieszkaniach jednoizbowych zamieszkiwało 12.053, a po czterech i więcej w jednej izbie aż 8.433 osób tj. 27%. W latach 1921–1931 odsetek mieszkań użytkowych samodzielnie spadł z 92% do 84%, a odsetek gospodarstw domowych nie posiadających samodzielnych mieszkań wzrósł z 16 do 30%. Liczba mieszkań jedno- i dwuizbowych, a więc najmniejszych wynosiła w 1921 r. – 65%, a w 1931 r. – 71%. W 1931 r. mieszkania jednoizbowe stanowiły 41% ogólnej liczby lokali, a ich zagęszczenie wynosiło 4,19 osób na izbę (w 1921 r. – 3,66 osoby)¹³.

Trudna sytuacja ekonomiczna płocczan miała wpływ na wzrost przestępstw o charakterze ekonomicznym, z ogromną przewagą kradzieży. Ich sprawcami najczęściej byli nieletni. Do najczęstszych typów kradzieży w mieście należały kradzieże pieczywa, zwłaszcza bułek oraz owoców, często warzyw, zabawek – zwykle ze straganów, rzadziej ze sklepów, kradzież węgla i drzewa z wozów oraz artykułów spożywczych. Kradzieże kieszonkowe stanowiły rzadsze przypadki¹⁴.

Najwyższą władzą samorządową na terenie Płocka była Rada Miejska pochodząca z wyboru. Sposób i przebieg wyborów regulował dekret o wyborach do Rad Miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego z 17 grudnia 1918 r.¹⁵. Zgodnie z ordynacją wyborczą kandydatów na radnych wysuwały partie polityczne bądź inne grupy polityczne, narodowościowe itp., zgłaszając odpowiednie listy kandydatów. Pierwsze w niepodległej Polsce wybory do Rady Miejskiej w Płocku odbyły się 31 sierpnia 1919 r. Były to wybory powszechne, bezpośrednie i tajne. Rada Miejska rozpatrywała sprawy w czasie obrad jawnych, rejestrowanych w specjalnej księdze protokołów. Decyzje zapadały większością głosów, przy czym w wielu sprawach, np. o wyborze władz Rady, wynagradzaniu i ustalaniu wysokości emerytury urzędnikom, decydowano w głosowaniu tajnym.

Podczas obrad Rady Miejskiej w Płocku omawiano najczęściej zagadnienia: inwestycji miejskich, budownictwa mieszkaniowego, pomocy dla bezrobotnych,

¹¹ Tamże, nr 1, s. 11-20; nr 2, s. 36; nr 4, s. 67; AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21667, Protokół posiedzenia Magistratu Płocka z 23 marca 1931 r.

¹² Życie Mazowsza 1935, nr 2, s. 45.

¹³ A. Andrzejewski, *Sytuacja mieszkaniowa w Płocku i potrzeby mieszkaniowe związane z rozбудową miasta*; J. Chojnacki, *Niektóre problemy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w Płocku*. Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych PAN, z. 8, Warszawa 1964, s. 18-20, 87, 117.

¹⁴ K. Askanas, *O przestępczości nieletnich na terenie Płocka i powiatu płockiego w okresie międzywojennym*, b.m.r.w., s. 15-16.

¹⁵ Monitor Polski 1918, nr 232.

budżetu miasta, kadr urzędniczych. Obok spraw mających istotne znaczenie dla miasta, rozpatrywano także interpelacje zgłaszane przez poszczególne kluby radnych, wybierano delegatów Rady do Związku Miast Polskich, na Sejmik Wojewódzki w Warszawie, do sejmiku powiatowego. W 1929 r. delegacja Rady Miejskiej Płocka uczestniczyła w Międzynarodowym Kongresie Miast w Sewilli i Barcelonie¹⁶.

Organem wykonawczym Rady Miejskiej był Magistrat, który po zmianie ustawy samorządowej w 1933 r. przyjął nazwę Zarządu Miejskiego. Magistrat rekrutował się spośród radnych wybieranych na okres 6 lat, zatwierdzanych przez wojewodę warszawskiego. Jednym z członków Magistratu był także każdorazowy prezydent miasta, proponowany na to stanowisko przez Radę Miejską, a zatwierdzany przez wojewodę.

Pierwszym prezydentem Płocka w wyzwolonej Polsce był, zasłużony dla miasta – dr Aleksander Maciesza. Pełnił on ten urząd już od października 1917 r. Prezydent Maciesza w 1919 r. czynił usilne starania o utworzenie województwa płockiego, jako szóstego w kraju. Wystąpił on z projektem podziału województwa warszawskiego na dwa województwa: przemysłowe warszawskie i rolnicze płockie. Województwo płockie miało obejmować powiaty: płocki, płoński, sierpecki, gostyniński, kutnowski, włocławski, nieszawski, lipnowski i rypiński¹⁷.

Urząd prezydenta miasta Płocka w okresie międzywojennym pełnili kolejno:

- | | |
|--------------------------------|--|
| 1. dr med. Aleksander Maciesza | 5 X 1917 – 9 IX 1919 |
| 2. inż. Antoni Michalski | 9 IX 1919 – 19 VI 1926 |
| 3. Stefan Zbrożyna | 19 VI 1926 – 3 VII 1929 |
| 4. Aleksander Albrecht | 3 VII 1929 – 21 IX 1930 |
| | (od 10 XI 1929 prezydent komisaryczny) |
| 5. Adam Ostoja Ostaszewski | 21 IX 1930 – 27 II 1934 |
| 6. inż. Romuald Chmielewski | 27 II 1934 – 12 IV 1935 |
| | (komisaryczny prezydent) |
| 7. Stanisław Wasiak | 12 IV 1935 – 7 IX 1939 |

Do najbardziej znanych w mieście wiceprezydentów Płocka należy zaliczyć: Emila Dudzińskiego, Jerzego Biedrzyckiego, Stefana Szlimma, Aleksandra Wernika.

Jakkolwiek Magistrat pełnił funkcje organu wykonawczego Rady Miejskiej i podlegał jej kontroli, w istocie podległość Magistratu Radzie była iluzoryczna. Organa administracji państwowej dążyły bowiem do podporządkowania sobie Magistratu, a zwłaszcza jego przewodniczącego – prezydenta. Prezydent miał prawo zawieszać uchwały Magistratu i przedstawiać je do rozstrzygnięcia Radzie Miejskiej. Zgodnie z ustawą z 23 marca 1933 r. działalności Rady Miejskiej podlegały tylko zagadnienia ustrojowo-organizacyjne (regulaminy, statuty, sprawy płac i emerytur), gospodarcze, finansowo-budżetowe i porządkowe. Pozostałe podlegały kompetencji zarządu miejskiego i prezydenta. Poza tym częste zadłużenia i deficyty Rady Miejskiej Płocka, zmuszały ją do korzystania z subwencji skarbu państwa, co jeszcze w większym stopniu ograniczało jej samodzielność.

¹⁶ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 26447-26458, Księgi protokołów posiedzeń Rady Miejskiej Płocka; Mazowsze Płockie i Kujawy 1929, nr 1, s. 6.

¹⁷ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21491, k. 1.

Działalność władz miejskich była ściśle uzależniona od posiadanych środków finansowych. Zazwyczaj pokrywano nimi bieżące wydatki, na większe zaś inwestycje władze miejskie Płocka zaciągały pożyczki.

Na początku 1921 r. zadłużenie Płocka (pożyczki) kształtowało się następująco¹⁸:

z Banku Komunalnego w Warszawie	- 3.000.000 marek
obligacyjna Płocka	- 1.932.000 marek
ze Skarbu Państwa	- 500.000 marek
z Ministerstwa Skarbu	- 500.000 marek
z Ministerstwa Robót Publicznych	- 300.000 marek

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 23 sierpnia 1921 r. zapadła decyzja o krótkoterminowej pożyczce w wysokości 17 mln marek z Polskiego Banku Komunalnego. Od chwili odzyskania niepodległości do 1 stycznia 1925 r. miasto Płock zaciągnęło sześć pożyczek (Kalisz – 25) a (Włocławek – 35). W 1925 r. władze miejskie Płocka zaciągnęły jeszcze dwie pożyczki na ogólną sumę 50 tys. zł z przeznaczeniem na urządzenie ulic, placów i parków. Zadłużenie Płocka na początku stycznia 1926 r. wynosiło 300.899 zł, Kalisz – 412.747 zł, Włocławek – 722.215 zł¹⁹.

Dziesięć lat później, na posiedzeniu Rady Miejskiej, obradującej 10 lipca 1935 r. pod przewodnictwem prezydenta Płocka, Stanisława Wasiaka podjęto decyzję o kolejnych pożyczkach z Funduszu Pracy: 80 tys. zł na odbudowę wodociągu i 50 tys. zł na dokończenie budowy nowej miejskiej rzeźni oraz w ramach zapomogi – 60 tys. zł na remont ulic. Udzielenie tych pożyczek było możliwe, gdyż prezydent Płocka powołany został do Rady Wojewódzkiej Funduszu Pracy. Do Rady Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego na województwo warszawskie weszli członkowie Rady Miejskiej w Płocku: inż. A. Michalski i St. Zgliczyński jako jego zastępca. Prezydent Wasiak czynił usilne starania o umorzenie części długów Płocka, które w 1935 r. osiągnęły sumę 13 mln zł. Zostały one uwieńczone sukcesem. Na posiedzeniu Centralnej Komisji Oddłużeniowej obradującej 23 czerwca 1936 r. umorzono 9,5 mln zł długów Płocka²⁰. Stworzyło to pewną możliwość normalnego funkcjonowania gospodarki miejskiej Płocka.

W 1920 r. dochód kasy miejskiej Płocka wyniósł 3.560.356 marek zaś wydatki 5.926.724 marek. Największym źródłem dochodów kasy miejskiej były podatki – 1.790.405 marek (50,2% ogólnych dochodów), opłaty rogatek i rynkowe – 880.595 marek (24,7%), dochody z przedsiębiorstw miejskich – 625.518 marek (17,5%) oraz zapomogi ze skarbu państwa – 100 tys. marek (2,8%)²¹.

W budżecie miejskim na 1920 r., po stronie wydatków najwięcej pieniędzy przeznaczono na:

utrzymanie Zarządu Miejskiego	- 2.302.244 marek
opiekę społeczną	- 833.855 marek

¹⁸ Tamże, sygn. 21511, k. 5.

¹⁹ Tamże, sygn. 26468, k. 81-82; Rocznik Statystyki Miast Polski 1928, s. 65-66.

²⁰ Życie Mazowsza 1935, nr 7, s. 206; 1936, nr 6, s. 127. Ciągłe zadłużenie Płocka nie było następstwem złej gospodarki finansowej władz miejskich, ale przede wszystkim – szczególnie dużych potrzeb Płocka.

²¹ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21511, k. 33-34.

utrzymanie przedsiębiorstw miejskich	- 787.197 marek
utrzymanie porządku w mieście	- 611.362 marek
służbę zdrowia i szpitale	- 422.653 marek
oświatę i szkolnictwo	- 262.695 marek
utrzymanie ładu i bezpieczeństwa publicznego	- 170.499 marek
procenty od pożyczek miejskich	- 166.528 marek.

W 1920 r. niedobór w kasie miejskiej Płocka był spowodowany przede wszystkim wydatkami nadzwyczajnymi, na które składały się m.in.: remonty i roboty kanalizacyjne (173.505 marek), roboty publiczne (94.800 marek), świadczenia wojenne (41.598 marek), zapomogi dla bezrobotnych (30.811 marek), walka z tyfusem (1.614 marek)²².

W następnych latach budżety miejskie Płocka były w zasadzie zrównoważone. Wysokość budżetu miasta Płocka na 1925 r. wynosiła w dochodach i wydatkach 893.500 zł, a na rok 1938/1939 – 1.195.049 zł²³.

Źródła dochodów kasy miejskiej Płocka były podobne przez cały okres międzywojenny. Niewielkie różnice występowały po stronie wydatków.

Tab. 24. Wydatki zwyczajne budżetowe miasta Płocka w 1925 i 1938 r.

Dział	1925 r.	1938 r.
1. Zarząd ogólny i administracja	218.500 zł	208.528 zł
2. Majątek komunalny	18.000 zł	42.670 zł
3. Deficyt przedsiębiorstw	2.500 zł	-
4. Spłata pożyczek	3.400 zł	115.325 zł
5. Drogi i place publiczne	133.200 zł	49.404 zł
6. Oświata	114.000 zł	103.873 zł
7. Kultura i sztuka	10.900 zł	6.800 zł
8. Zdrowie publiczne	86.000 zł	121.426 zł
9. Opieka społeczna	76.900 zł	87.400 zł
10. Bezpieczeństwo publiczne	47.700 zł	65.537 zł
11. Różne	-	54.786 zł
Wydatki nadzwyczajne	116.900 zł	339.300 zł
Razem	828.000 zł	1.195.049 zł

Źródło: Rocznik Statystyki Miast Polski 1928, s. 74-77; *Kalendarz. Informator Mazowska Płockiego i ziem sąsiednich na rok 1939*, Płock 1939, s. 38-39.

O stanie finansów miasta Płocka i poziomie życia jego obywateli, w pewnym stopniu świadczyła wysokość dochodów w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Pod względem wysokości dochodów przypadających na głowę jednego mieszkańca w 1934/1935 r. Płock plasował się na czwartym miejscu w województwie warszawskim po Otwocku, Gostyninie i Piasecznie.

²² Tamże.

²³ Rocznik Statystyki Miast Polski 1928, s. 74-77; *Kalendarz. Informator Mazowska Płockiego... na rok 1939*, s. 38-39.

Tab. 25. Dochody samorządów niektórych miast województwa warszawskiego w roku budżetowym 1934/1935

Miasto	Liczba mieszkańców w tys.	Dochody w tys. zł	Dochody na 1 mieszkańca w zł
Mława	20,0	341,8	17,09
Pruszków	25,0	433,3	17,33
Sochaczew	10,9	191,3	17,55
Ostrołęka	13,5	238,7	17,68
Góra Kalwaria	7,1	130,0	18,30
Ostrów Mazowiecka	17,6	336,2	19,09
Przasnysz	7,8	150,7	19,32
Żyrardów	25,5	505,8	19,83
Ciechanów	13,9	282,5	20,32
Nowy Dwór	9,8	215,3	21,97
Gąbin	5,8	130,5	22,50
Łomża	25,7	751,7	29,19
Płock	34,1	1109,1	32,52
Piaseczno	7,6	257,0	33,81
Gostynin	8,2	312,0	38,04
Otwock	17,0	711,9	41,88

Źródło: E. Kołodziej, *Życie gospodarcze Mazowsza w latach 1918–1939*, mps, s. 59-60.

Dwa lata później, sytuacja finansowa samorządu miejskiego w Płocku radykalnie poprawiła się. Pod względem wysokości dochodów przypadających na głowę jednego mieszkańca w 1936/1937 r. Płock zajmował pierwsze miejsce w województwie warszawskim.

Tab. 26. Dochody i wydatki niektórych samorządów miejskich na Mazowszu w roku budżetowym 1936/1937

Miasto	Liczba mieszkańców w tys.	Dochody budżetowe w tys. zł	Wydatki budżetowe w tys. zł	Dochody na mieszkańca w zł
Płońsk	11,1	218,5	217,9	22,20
Pruszków	25,5	566,2	537,0	22,20
Ciechanów	15,2	364,4	355,2	23,97
Nasielsk	6,7	176,8	116,2	26,48
Łowicz	17,8	483,8	561,0	27,15
Łomża	26,8	759,3	742,2	28,30
Gostynin	8,3	241,7	241,6	29,04
Przasnysz	7,9	103,6	112,4	29,31
Pułtusk	17,6	517,1	517,9	29,31
Mława	19,6	621,9	595,9	31,67
Żyrardów	26,9	871,9	871,9	32,46
Radzymin	8,1	271,4	239,0	33,68
Otwock	18,7	1142,0	1270,0	61,04
Płock	34,5	2280,0	2247,0	66,23

Źródło: E. Kołodziej, *Życie gospodarcze Mazowsza w latach 1918–1939*, mps, s. 62-63.

W latach 1934–1947 dochody budżetowe w przeliczeniu na głowę jednego mieszkańca Płocka wzrosły o 103,65%. Większe tempo wzrostu, ale z o wiele niższego poziomu, zanotowały w województwie warszawskim jedynie: Płońsk (278%), Pułtusk (prawie 170%), Radzymin (ponad 119%) i Nasielsk (prawie 107%)²⁴.

U progu Drugiej Rzeczypospolitej terytorium Płocka obejmowało 1350 ha²⁵. Dnia 13 grudnia 1920 r. na wspólnym posiedzeniu Rady Miejskiej i Magistratu Płocka podjęto decyzję o przyłączeniu do Płocka miejscowości leżących w promieniu 4 km od centrum miasta, a więc Radziwia, Grabówki, części Podolszyc, folwarku Niegłósy oraz osad położonych po prawej stronie Parowy, od Niegłós do Wisły, w taki sposób aby rzeczka Brzeźnica znalazła się już na terytorium Płocka. Ustalono także, że majątki ziemskie powyżej 60 ha, leżące w promieniu 10 km od centrum Płocka ulegną parcelacji i będą służyły potrzebom obecnej i przyszłej rozbudowie miasta²⁶.

Władzom miejskim Płocka zależało szczególnie na przyłączeniu Radziwia, należącego do powiatu gostynińskiego. Wiosną 1921 r. skierowały one do mieszkańców Radziwia odezwę, w której starały się wyjaśnić i uzasadnić, że przyłączenie Radziwia do Płocka leży zarówno w interesie Płocka i mieszkańców Radziwia. W odezwie argumentowano, że „(...) miasto projektuje umieszczenie budowy gazowni miejskiej na lewym brzegu Wisły w pobliżu portu, co byłoby ważnym zaczątkiem rozwoju przemysłu na terytorium Radziwia; również na tym terytorium Płock posiadać będzie stację kolejową do czasu przebudowania mostu. Miasto dołoży starań aby tereny tamtejsze zostały zabezpieczone od zalewów skutkiem czego w bardzo krótkim czasie powstanie tam dzielnica fabryczna, posiadająca dla swego rozwoju port i komunikację kolejową. Planowa gospodarka miejska pod względem higienicznym (wodociągi, kanalizacja, szpitale itp.), szkolnictwa, rozbudowy oświetlenia elektrycznego itp. przyłączonej dzielnicy da duże plusy i podniesienie wartość wszelkiej własności nieruchomości. Zniesienie obecnej granicy powiatów spowoduje zniesienie wszelkich zakazów przywozu i wywozu z Płocka do Radziwia i odwrotnie, opłat mostowych, rogatek itp., gdyż obecny most będzie stanowił ulicę miejską. Ludność Radziwia, jako mieszkańcy wiejscy, pozbawiona obecnie przydziałów aprowizacyjnych korzystać będzie z takowych na równi z mieszkańcami Płocka, we wszystkich sprawach nie będzie potrzebowała udawać się do Gostynina, gdyż proponuje się otwarcie w Radziwiu oddziału Magistratu na czele z ławnikiem wybranym przez tamtejszych mieszkańców. Radni tamtejsi będą brać udział w decydowaniu spraw miejskich w Radzie Miejskiej”²⁷.

Jeszcze inne argumenty zostały uwzględnione w piśmie płockiego Magistratu do Wojewody Warszawskiego z 4 stycznia 1922 r. Zwraçał on uwagę na ściśle powiązania społeczno-gospodarcze Radziwia z Płockiem. Wyjaśniał, że dalszy rozwój ekonomiczny miasta uzależniony jest od przyłączenia Radziwia do Płoc-

²⁴ E. Kołodziej, *Życie gospodarcze Mazowsza w latach 1918-1939*, mps, s. 62-63.

²⁵ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 23928, k. 8.

²⁶ Tamże, sygn. 21498, k. 28.

²⁷ Cyt. za: A. Panek, *Połączenie Radziwia z Płockiem*, Notatki Płockie 1982, nr 2-3, s. 42-48.

ka: „Płock, jako położony na wysokiej górze, podnóże której dochodzi prawie do brzegów Wisły, nie może mieć portu przeładunkowego na swoim terytorium, skutkiem czego takowy pobudowany został na terytorium Radziwia, stanowiącym niski brzeg (...). Do portu w najbliższej przyszłości przeprowadzona będzie odnoga kolejowa połączona z linią Płock-Kutno. To urządzenie komunikacyjne, posiadające nadzwyczaj ważne znaczenie dla miasta, może być wyzyskane po przeprowadzeniu całego szeregu robót inwestycyjnych, czego nie wykona ani wieś Radziwie, ani też gmina Łąck.

Do czasu pobudowania mostu kolejowego przez Wisłę, a jest to bardzo odległa przyszłość, Płock będzie posiadał stację kolejową w Radziwiu i w tym wypadku dojazd do stoczni oraz wszelkie inne urządzenia wymagać będą wielkich nakładów, których Radziwie nie wykona wskutek czego miasto ponosić będzie kolosalne straty. Część Radziwia położona nisko, przy wysokim stanie wody na Wiśle, jest zalewana – zachodzi więc konieczność zabezpieczenia brzegów. Roboty te mogą być wykonane przez miasto przy pomocy finansowej ze strony państwa. Tylko wówczas teren tamtejszy nadawać się będzie do budowy zakładów przemysłowych. Dla zapoczątkowania rozwoju przemysłu na terenie Radziwia zarząd miasta projektuje budowę gazowni obok portu.

Wyłączenie Radziwia z gminy Łąck starostwa gostynińskiego nie stanowi dla nich żadnej krzywdy gospodarczej, tamtejsze tereny rolne nic przeto nie stracą na swej urodzajowości, natomiast pozbawienie Płocka wpływu na przeznaczone dla niego arterie komunikacyjne i niepozwolenie mu na zdobycie terenów nadających się dla rozbudowy przemysłu nie tylko że nie pozwoli mu należycie rozwinąć się, ale spowoduje upadek miasta”²⁸.

Sprawa inkorporacji Radziwia do Płocka ze względu na sprzeciw ze strony Wydziału Powiatowego w Gostyninie i Rady Gminy w Łącku ciągnęła się długo. W dniu 7 marca 1923 r. wyszło rozporządzenie Rady Ministrów o przyłączeniu Radziwia do Płocka, które miało być wykonane przez gostynińskiego starostę do 1 lipca 1923 r. Ostateczne załatwienie wszystkich spraw związanych z włączeniem Radziwia do Płocka nastąpiło dopiero w połowie 1926 r.²⁹.

Dnia 1 stycznia 1926 r. obszar Płocka (łącznie z Radziwem o powierzchni 849 ha) obejmował 2.199 ha. Tereny zabudowane stanowiły 19% (419 ha) ogólnego obszaru miasta, tereny nie zabudowane – 78,4% (1.720,5 ha), drogi, ulice i place – 1,7% (38,3 ha), parki i ogrody publiczne – 0,3% (6 ha), cmentarze – 0,6% (15,2 ha)³⁰.

W drugiej połowie lat dwudziestych, celem złagodzenia ciężkiej sytuacji mieszkaniowej, władze miasta Płocka przebudowały na mieszkania dawne magazyny solne, istniejące pod nazwą „Czarnego Dworu”. Uzyskano w ten sposób 49 mieszkań jednoizbowych, cztery mieszkania dwuizbowe oraz sześć sal ogólnych dla bezdomnych. W latach 1927–1928 na kolonii robotniczej wybudowano trzy domy

²⁸ Tamże, s. 44-45.

²⁹ Tamże; AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21498, k. 34-36.

³⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 23298, k. 8; Rocznik Statystyki Miast Polski 1928, s. 1.

mieszkalne o 45 mieszkaniach jednoizbowych i o 8 mieszkaniach dwuizbowych, zaś dla rodzin nie mających mieszkań lub eksmitowanych – obszerny barak o 4 dużych izbach. Koszt tych inwestycji sięgał kwoty 255 tys. zł³¹.



Most w Płocku drewniany przed 1936 r.

Według danych z 1938 r. miasto Płock z przedmieściem Radziwie miało 1.220 nieruchomości, na których znajdowało się 4.302 domy, w tym 3.002 domy murowane oraz 1.300 drewnianych (na Radziwiu) ubezpieczonych na kwotę 2.642.140 zł³².

Największą inwestycją komunalną na terenie Płocka, którą udało się zrealizować władzom miejskim w okresie międzywojennym

była nowa, własna elektrownia. Od września 1919 r. mieszkańcy Płocka korzystali z usług prywatnej elektrowni Stanisława i Józefa Górnickich, mocno już przestarzałej. W okresie kończącej się umowy z Górnickim, podpisanej w maju 1921 r. przez prezydenta Michalskiego na okres 5 lat, władze miejskie Płocka zdecydowały się na pobudowanie własnej, dużej i nowoczesnej elektrowni. Gdy Górniccy nie zaakceptowali nowej stawki opłat za zużycie energii elektrycznej ustalonej przez Magistrat, ten powierzył opracowanie projektu elektrowni miejskiej inż. Ignacemu Starzyńskiemu, dyrektorowi elektrowni wrocławskiej³³.

Wielu zabiegów Magistratu wymagało przekonanie władz zwierzchnich o potrzebie budowy nowej elektrowni w Płocku. Ministerstwo Robót Publicznych, nie czekając na złożenie przez Magistrat Płocka urzędowego podania o uprawnienie, poleciło Urzędowi Wojewódzkiemu Warszawskiemu „z badać stan finansów Płocka i wyjaśnić, czy Magistrat będzie mógł w najbliższym czasie rozporządzać środkami na budowę zakładu elektrycznego, którego koszt zdaniem Ministerstwa, może wynieść około miliona złotych”³⁴.

Wątpliwości władz zwierzchnich zostały rozwiane, gdy 1 października 1926 r. Rada Nadzorcza Polskiego Banku Komunalnego udzieliła Magistratowi Płocka pożyczkę w wysokości jednego miliona złotych. Do budowy Elektrowni Miejskiej w Płocku przystąpiono w roku następnym. Zlokalizowano ją w Radziwiu, na lewym brzegu Wisły. Miała ona własną bocznice i korzystała z najtańszego

³¹ Samorząd Miejski 1930, z. 2, s. 981.

³² *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego... na rok 1939...*, s. 39.

³³ S. Kieffer, *O początkach elektryfikacji Płocka*, *Życie Mazowsza* 1935, nr 4, s. 125-128.

³⁴ Tamże.

transportu. Z Radziwia można było łatwo rozrzucić sieć przewodów elektrycznych zarówno na powiat płocki, jak i powiat gostyniński³⁵.

Elektrownię uruchomiono 31 lipca 1929 r., a okres normalnej eksploatacji rozpoczął się 1 września 1929 r. Ostateczny koszt jej budowy wyniósł 4.206.119 zł. Elektrownia miejska, mając dwa turbogeneratory, mogła wyprodukować rocznie ok. 13 mln 140 tys. kwh. Maksymalne zapotrzebowanie na energię elektryczną ze strony mieszkańców Płocka w latach 30-tych wynosiło ok. 3 mln 500 tys. kwh. W 1929 r. do sieci miejskiej dołączono około 5 tys. abonentów i liczba ta systematycznie wzrastała. Wkrótce Elektrownia Płocka stała się główną elektrownią Związku Elektryfikacyjnego Międzykomunalnego Województwa Warszawskiego (Zemwar) i przesyłała prąd do Skierniewic, Łowicza, Rawy Mazowieckiej, Kutna, Gostynina i Gąbina³⁶.

W gospodarce komunalnej Płocka ważną rolę odgrywały miejskie wodociągi. Na zasadzie umowy z 3 czerwca 1892 r. koncesję na okres 40 lat na dostarczenie wody mieszkańcom Płocka uzyskało Towarzystwo Wodociągów Płockich, zarządzane początkowo przez inż. Chessina, zamieszkałego w Moskwie³⁷. W latach II Rzeczypospolitej administratorem Towarzystwa Płockich Wodociągów stał się inż. Adolf Weisblatt. Długość sieci wodociągowej w mieście wynosiła około 11 km. W 1929 r. na 600 płockich mieszkań, do sieci kanalizacyjnej było podłączonych 400 mieszkań. Korzystało z niej 2.750 mieszkańców Płocka, płacących 0,6 zł za 1 mł wody³⁸.

W dniu 1 kwietnia 1931 r. Magistrat Płocka za 500 tys. zł wykupił wodociągi i stację pomp od prywatnego przedsiębiorcy inż. Weisblatta. Magistrat zobowiązał się spłacić tę sumę w ciągu 18 lat w równych ratach amortyzacyjnych, oprocentowanych w stosunku 9% rocznie. Władze miejskie Płocka powiększyły niewystarczające już urządzenia o dwa filtry żelbetowe i żelbetowy zbiornik na czystą wodę. Wybudowano także sieć wodociągową w nowych dzielnicach miasta o łącznej długości 4.783 mb oraz nowy zaczerp wody łącznym kosztem ok. 190 tys. zł. Według danych z 1925 r. długość sieci kanalizacyjnej w Płocku wynosiła 12,5 km. Było do niej wówczas przyłączonych 390 nieruchomości³⁹. W 1936 r. został opracowany generalny projekt kanalizacji miasta z myślą o odprowadzaniu brudnych sanitarnych ścieków jednym wylotem poniżej miasta do Wisły. W tym celu wybudowano nadbrzeżny główny kolektor przełazowy na długości 3 km z niezbędnymi urządzeniami jak studzienki rewizyjne i kaskadowe oraz przewał burzowy na ul. Warszawskiej kosztem ok. 450 tys. zł⁴⁰.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże; *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego... na rok 1939*, s. 37.

³⁷ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21474, Wypis z aktu rejentalnego nr 305 z 1892 r.

³⁸ *Mazowsze Płockie i Kujawy 1930*, nr 1, s. 12. W 1929 r. ogólne spożycie wody w Płocku wynosiło, 331.234 m³. Przeciętny mieszkaniec Płocka zużył 12.045 m³ wody.

³⁹ Każda rata amortyzacyjna w kapitale i procentach miała wynosić 27.080 zł. AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21474, k.nlb; sygn. 23928, k. 5; *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego... na rok 1939...*, s. 37.

⁴⁰ *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego... na rok 1939*, s. 37.

Jednocześnie z projektem kanalizacji został opracowany projekt planu zabudowy miasta. W czasie jego opracowywania dużo uwagi zwrócono na wykorzystanie pięknie położonych zboczy gór i bulwaru nad Wisłą. Wraz z budową nowego mostu drogowo-kolejowego przez Wisłę, łącznicy kolejowej Radziwie-Płock i robotach ziemnych przy budowie dojazdów prawobrzeżnych do mostu, użyto duże ilości ziemi na bulwary, które podnoszono i poszerzano. Wykorzystywano jednocześnie wolne przestrzenie dla urządzenia portu dla sportów wodnych i basenów pływackich. W 1937 r. z budżetowych oszczędności pobudowano ciepłarnię dla hodowli roślin dla potrzeb miasta, a na Placu Narutowicza – Kiosk Turystyczny⁴¹.

W ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej prowadzono intensywne prace przy regulacji i porządkowaniu ulic, których stan w większości przypadków był rozpaczliwy. W 1925 r. wydatki na utrzymanie i założenie nowych ulic, placów i oświetlenie Płocka wynosiły 148,1 tys. zł, podczas gdy w sąsiednim Włocławku – 209,8 tys. zł. Zarząd Miejski zorganizował kurs kamieniarzy dla 50 osób, zatrudnionych przy obróbce kostki z kamienia polnego, względnie wydobytego z Wisły. Uruchomił także dwie betoniarnie, wykonujące kostkę betonową systemem inż. Trylińskiego, co dało początek pierwszych gładkich nawierzchni w Płocku⁴². Efektem tych prac było uporządkowanie starych i pobudowanie nowych ulic z krawężnikami, chodnikami z płyt betonowych i z zadrzewieniem ok. 12,5 km, w tym ok. 2,5 km ulic o nawierzchni z kostki bazaltowej, na cementowym podkładzie. Ułożono również ok. 4 tys. m² chodników, upiękuszonych zieleniami, co kosztowało budżet miejski ok. 750 tys. zł⁴³.

Według danych spisu powszechnego ludności z 1931 r., który wykazał 32.988 mieszkańców, głównym ich źródłem utrzymania było rzemiosło i przemysł. Z rzemiosła i przemysłu utrzymywało się 13.226 mieszkańców Płocka (40,09%), handlu i ubezpieczeń – 5.016 osób (15,20%). Głównym źródłem utrzymania dla 3.129 osób (9,48%) była służba publiczna, kościoły i organizacje społeczne, dla 2.828 osób (8,57%) – komunikacja, dla 1.393 osób (4,22%) – rolnictwo, dla 1.062 (3,21%) – służba domowa, dla 782 (2,37%) – szkolnictwo, oświata i kultura, 756 (2,29%) – zakłady opieki społecznej, 360 (1,09%) – ogrodnictwo, leśnictwo, rybołówstwo. Pozostali stanowili liczbę 4.566. Czynnici zawodowo poza rolnictwem stanowili 12.848 osób, większości byli to pracownicy najemni⁴⁴.

W okresie międzywojennym, analogicznie jak w czasach carskich, Płock był miastem garnizonowym. Stacjonował tu 4. pułk strzelców konnych oraz 8. pułk artylerii lekkiej. Część mieszkańców Płocka, (zwłaszcza rolnicy z Radziwia), miała dodatkowe źródło dochodów z zaopatrywania płockiego garnizonu w żywność, płody rolne i furaz, zaś rzemieślnicy płocki – dzięki świadczonym usługom na rzecz garnizonu i jego żołnierzy. Inna część mieszkańców Płocka czerpała dodatkowe dochody dzięki temu, że Płock był znanym ośrodkiem szkolnictwa średnie-

⁴¹ Tamże, s. 38.

⁴² Rocznik Statystyki Miast Polski 1928, s. 56.

⁴³ Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego... na rok 1939..., s. 36-37.

⁴⁴ B. Dymek, *W latach Drugiej Rzeczypospolitej*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztor, Płock 1978, s. 407-408.

go. Wielu płocczan wynajmowało stancje uczniom pochodzącym z różnych części Mazowsza.

Duże znaczenie w życiu gospodarczym Płocka miało rzemiosło, które nie tylko odgrywało ważną rolę świadcząc usługi dla ludności, ale również było źródłem utrzymania wielu mieszkańców. Rzemiosło, poza handlem było głównym zajęciem ludności wyznania mojżeszowego. Z uwagi na obrzędy religijne (niemożność pracy w sobotę), z reguły nie mogła być ona zatrudniana w zakładach przemysłowych, których właścicielami wszakże byli Żydzi. W 1921 r. w Płocku było 396 czynnych żydowskich zakładów wytwórczych, zatrudniających ogółem 1.035 osób, w tym właściciele tych zakładów oraz członkowie ich rodzin stanowili 46,4% zatrudnionych, a robotnicy najemni jedynie 53,6%. W Płocku najwięcej rzemieślników żydowskich było zatrudnionych w branżach: krawieckiej (187 osób), metalowej (68 osób), piekarskiej (38 osób), skórzanej (32 osoby)⁴⁵.

W latach 1937–1938 na terenie Płocka było około 1.350 warsztatów rzemieślniczych. Tylko 235 warsztatów rzemieślniczych stanowiła własność ludności chrześcijańskiej (prawie wyłącznie ludności polskiej), zrzeszonej w cechach rzemieślniczych. Pod koniec okresu międzywojennego polscy rzemieślnicy szczególnie licznie byli reprezentowani w rzeźnictwie – 36 warsztatów, szewstwie – 35 warsztatów, krawiectwie – 18 warsztatów i stolarstwie – 17 warsztatów⁴⁶. Począwszy od 1919 r. rzemieślnicy wyznania chrześcijańskiego byli zrzeszeni w Związku Rzemieślników Chrześcijan. Płoccy rzemieślnicy zrzeszeni w cechach korzystali ze specjalnego kredytu (w 1938 r. – 90 tys. zł) z Banku Gospodarstwa Krajowego, rozprawdzanego przez miejscową Komunalną Kasę Oszczędności oraz z wydatnej pomocy kredytowej funduszy własnych KKO powiatu płockiego. Ze swoich banków korzystali także rzemieślnicy żydowscy⁴⁷. Reklamę dla płockiego rzemiosła stanowiły organizowane w latach trzydziestych Targi Rzemieślnicze w Płocku oraz wznowione jesienią 1938 r. słynne Jarmarki Świętomichalskie. Związek Rzemieślników Chrześcijan wysyłał także wyroby swoich członków na Targi Poznańskie i Targi Gdyńskie⁴⁸.

Ze względu na brak kapitałów, na szerszą skalę nie powiodły się jednak próby zorganizowania w Płocku spółdzielni wytwórczych i surowcowych. Niepokojącym okazał się także fakt wzrastającej liczby jednoosobowych warsztatów rzemieślniczych, nie gwarantujących większego zysku ani właścicielowi ani państwu. Majstrowie, nie będący w stanie podołać zbyt dużym obciążeniom finansowym, wyzbywali się czeladników i terminatorów, a korzystali często z pracy chałupniczej. Do upadku rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego w Płocku przyczyniło się powstanie dużej miejskiej rzeźni i rozwój przemysłu betoniarskiego⁴⁹.

⁴⁵ *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. 2, Warszawa, b.r.w., s. 515-537; S. Greenspan, *Jews in Plotzk*, New York 1960, s. 239.

⁴⁶ *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego... na rok 1939...*, s. 112-114; *Życie Mazowsza 1938*, nr 9-10, s. 152-154.

⁴⁷ S. Greenspan, *Żydzi w Płocku*, New York 1960, s. 236-237; *Życie Mazowsza 1938*, nr 9-10, s. 152-154.

⁴⁸ *Życie Mazowsza 1938*, nr 8, s. 136.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21511, k. 14.

Największym zakładem przemysłowym Płocka była nadal Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych M. S. Sarny, założona w 1870 r. Fabryka mieściła się przy ulicy Sienkiewicza, Królewieckiej i Bielskiej i w 1921 r. zatrudniała 92 robotników⁵⁰. Była ona wyposażona w trzy silniki parowe i elektryczne o sile 65 HP, 70 maszyn pomocniczych i 105 maszyn pracujących. W 1926 r. fabryka Sarny wyprodukowała 2 tys. sztuk maszyn rolniczych. Specjalizowała się ona w produkcji pługów dwuskibowych „Sokół”, kultywatorów, bron sprężynowych i zwyczajnych, wypielaczy, grabi konnych, siewników, maneży 1-8-konnych, młocarni cepowych i szerokomłotnych wialni i młynków do czyszczenia zboża, urządzeń młynarskich oraz wszelkich odlewów według własnych i nadesłanych modeli⁵¹.

Innymi dużymi zakładami przemysłowymi Płocka były fabryki maszyn i narzędzi rolniczych: Marquiesia (w 1921 r. – 65 robotników), „Jedność i Praca” (15 robotników), Suskiego (13 robotników), Urbańskiego (7 robotników). Podczas cotygodniowych targów, szczególnie w piątki, czynne przy fabrykach sklepy zbywały swój towar chłopom z okolicznych wsi oraz przybywającemu do miasta ziemianstwu⁵².

Podobnie jak, w czasach carskich, w Płocku nadal były czynne młyny, tartaki, cegielnie, olejarnie, kaszarnie. Na uwagę zasługiwał młyn automatyczny – „Królewiecki” W. Wołkogonieczko i A. Jachno, parowy tartak Wacława Kamińskiego, założony w 1929 r. na Radziwiu oraz cegielnia Międzyńskiego. W Płocku była także jedna z najstarszych na Mazowszu fabryk mydlarskich, należąca do Schröttera⁵³.

W 1926 r. Polskie Towarzystwo Automobilowej Komunikacji (PTAK) założyło w Płocku przy ul. Dobrzyńskiej 29 swój nowy dział, który poza sprzedażą samochodów i ciągników zajmował się także produkcją karoserii autobusowych. Były one ładniejsze, lżejsze i tańsze od produkowanych w Gdańsku. Pierwszy autobus z tą karoserią, marki „Mazur”, kursował na trasie z Płocka do Płońska i Sochocina. Duże warsztaty mechaniczne Polon-Auto prowadził A. Bobolecki przy ul. Grodzkiej 15.

Od wielu lat Płock odczuwał brak dużej, nowoczesnie urządzonej rzeźni, która nie tylko mogłaby zaspokoić potrzeby ludności miejskiej, ale także udostępnić okolicznym rolnikom racjonalną hodowlę zwierząt rzeźnych dla celów eksportowych. Dotychczasowa rzeźnia była mała. W 1925 r. ubito w niej 25.661 zwierząt (6.166 sztuk bydła rogatego, 5.901 cieląt, 10.773 sztuk trzody chlewnej i 2.821 zwierząt innych) podczas gdy w rzeźni we Włocławku – 27.702 sztuk i w Kaliszu – 34.491 sztuk⁵⁴. Warunki higieniczne w płockiej rzeźni były katastrofalne a jej budynek się rozpadał. 23 marca 1928 r. płocka Rada Miejska upoważniła Zarząd Miejski do budowy nowej rzeźni na „Kostrogaju” o powierzchni 504 m². We wrześniu 1928 r. biuro techniczno-budowlane „Sektor” przystąpiło do pierwszych prac

⁵¹ Mazowsze Płockie i Kujawy 1927, nr 10, s. 94-95.

⁵² AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21511, k. 14; *100 lat przemysłu maszyn...*

⁵³ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21511, k. 14. W Płocku były również trzy żydowskie młyny parowe. Zob.: *Zydzki w Polsce Odrodzonej*, t. 2, Warszawa bdw., s. 515-537.

⁵⁴ Rocznik Statystyki Miast Polski 1928, s. 63; Mazowsze Płockie i Kujawy 1930, nr 1, s. 12.

budowlanych. Wykonanie urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych powierzono firmom krajowym, a urządzeń chłodniczych – firmie „Lomhold” z Kopenhagi⁵⁵.

Z powodu kryzysu gospodarczego, można było oddać do użytku część oddziału przemysłowego rzeźni (hale ubojowe, płuczkarnię i kotłownię) dopiero w styczniu 1936 r. Kilka miesięcy później powstał nowy magazyn chłodzony solanką i fabryka sztucznego lodu. W nowej rzeźni i zakładach przetwórczych rozpoczęto produkcję konserw mięsnych i warzywniczo-jarzynowych, które przy współudziale firmy „B. Hein” eksportowano do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii⁵⁶.

Stosunkowo dobrze przedstawiał się w Płocku stan sieci handlowej. Na początku 1921 r. władze miejskie Płocka zarejestrowały 46 sklepów chrześcijańskich i 58 sklepów żydowskich. Ponadto zanotowały 7 sklepów kooperatyw chrześcijańskich i 2 sklepy kooperatyw żydowskich⁵⁷. Na podstawie wykupionych świadectw przemysłowych na prowadzenie handlu (tzw. patentów, stanowiących częściową formę pobierania w Polsce państwowego podatku przemysłowego) można obliczyć, że w Płocku w 1926 r. w rękach żydowskich znalazło się 62% placówek handlowych, podczas gdy np. w Łowiczu – 53% i we Włocławku – 54%⁵⁸.

Według Jerzego Tomaszewskiego, „*rzemieślnicy i kupcy (żydowscy – dop. autor) walczyli o każdy grosz, gdyż od tego zależał byt całej rodziny. Obniżali swój zarobek do granic możliwości, poszukiwali najtańszych źródeł zakupu, choćby dostarczały tandetnych towarów, gdyż wówczas klient – równie ubogi – trafił do nich, a nie do konkurencji. Był to handel nędzarski, oferował towar dla ludzi ubogich, dlatego stał się groźną konkurencją dla sklepów prowadzonych zgodnie z wszelkimi przepisami*”⁵⁹.

Opanowanie płockiego handlu przez ludność żydowską powodowało antagonizmy z kupcami polskimi. W ostatnich latach II Rzeczypospolitej walka z żydowskim handlem zaostrzyła się. Bojówki endecji nie zezwalały na kupno w żydowskich sklepach. W płockiej prasie prawicowej pojawiły się hasła: „Ani grosza Żydowi!”, „Zbrodnię wobec polskiego narodu popełnia, kto Żydów popiera”.

W połowie lat dwudziestych do bardziej znanych płockich placówek handlowych zaliczały się sklepy: J. Czerwińskiego, J. Leśniewskiego i A. Ulickiego (wina, wódki, koniaki, towary delikatesowe i kolonialne), J. Ciesielskiego i M. Rajkowskiego (obuwie), M. Lewandowskiego (towary żelazne, materiały budowlane, wanny, wózki dziecięce, broń palna i przybory myśliwskie), H. Szylita (maszyny do szycia, szwedzkie wiórki, amerykańskie wyżymaczki, przybory mleczarskie, sprzęt muzyczny i fotograficzny), A. Sobocińskiego (farby, mydła, świece kościel-

⁵⁵ Życie Mazowsza 1937, nr 4-6, s. 90-91.

⁵⁶ Tamże, s. 94; Głos Mazowiecki 1938, nr 109, s. 3; Kalendarz. Informatora Mazowsza Płockiego... na rok 1939..., s. 36.

⁵⁷ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21511, k. 14.

⁵⁸ M. Zajdeman, *Udział Żydów w handlu Polski Odrodzonej*, (w:) *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. 2, Warszawa bdw., s. 465.

⁵⁹ J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985, s. 157

ne, szyby okienne), S. Prąszkiewicza (tytoń), J. Jędrzejewskiego (szczotki i pędzle), N. Graubarda (nasiona). Centrum handlowe skupiało się wzdłuż ulic: Tumskiej, Kolegialnej, Grodzkiej i Kościuszki.

Oprócz handlu stałego dobrze prosperował w Płocku handel typu targowiskowego. Tradycyjne targi odbywały się we wtorki i piątki, w dniach 4-6 października odbywał się wielki trzydniowy jarmark. W czasie targów i jarmarków zapelniały się miejskie hale targowe, na których w 1925 r. w 70 jatkach sprzedawano mięso zaś w 13 jatkach – artykuły spożywcze. Targi zwierząt hodowlanych w Płocku należały do większych w środkowej Polsce, np. w 1925 r. na targowisko zwierzęce w Płocku przypędzono ponad 25.260 sztuk, podczas gdy w Kaliszu – ponad 21.200, Zgierzu – ok. 12 tys. sztuk, Inowrocławiu – ok. 3.600 sztuk⁶⁰. W 1934 r. roczny dochód miasta Płocka z opłat rogatkowych wynosił ok. 70 tys. zł (z opłat drogowych, szarwarkowych – ok. 40 tys. zł). Opłaty rogatkowe zostały zniesione 25 kwietnia 1935 r. po odmowie ich płacenia przez przyjeżdżających do Płocka na targi i jarmarki wieśniaków (tzw. „strajk rogatkowy”)⁶¹.

W Płocku w latach 20-tych czynnych było pięć hoteli: „Warszawski” i „Polski” (ul. Kolegialna), „Angielski” (róg Tumskiej i Więziennej), „Poznański” (róg Bielskiej i Zduńskiej) i „Amerykański” (róg Sienkiewicza i Bielskiej). W każdym z hoteli znajdowały się restauracje. Najlepsze, nie ustępujące wiele warszawskim, cukiernie prowadzili: A. Skowroński (dawniej Vincentiego) przy Rynku Kanonicznym oraz A. Szałański przy ul. Tumskiej nr 8⁶².

Przez cały okres międzywojenny istotne znaczenie w życiu gospodarczym Płocka odgrywała spółdzielczość⁶³. Istniejące od 1870 r. Stowarzyszenie Spożywców „Zgoda”, począwszy od 1921 r., zaczęło dostosowywać się do wydanej przez Sejm ustawy o spółdzielniach. Zrezygnowało z udzielania kredytów, zajmując się dostarczaniem artykułów i towarów, a także częściowo i produkcją (piekarnia, rozlewnia skażonego spirytusu).

W 1922 r. „Zgoda” prowadziła dwa sklepy w domu własnym przy ul. Sienkiewicza 12 i przy ul. Kolegialnej 1 oraz skład opału przy ul. Królewieckiej a w 1925 r. już pięć sklepów. W roku następnym przejęła ona interesy bratnich, młodszych instytucji, które nie wytrzymały konkurencji: Spółdzielni Urzędników Państwowych i Spółdzielni „Wisła” w Radziwiu. W 1928 r. „Zgoda” podporządkowała sobie Spółdzielnię Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan i utworzyła sklepy filialne przy ul. Warszawskiej i Płońskiej⁶⁴. Po zmianie statutu „Zgody”, do pierwszej Rady Nadzorczej należeli: prezes – Roman Lutyński, wiceprezes – Bolesław Skupiński, sekretarz – Piotr Pankowski i pięciu członków. Do pierwszego Zarządu wybrano na kierownika – Aleksandra Rudzińskiego, a na zastępców –

⁶⁰ AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 21511, k. 14; sygn. 23928, k. 3; Rocznik Statystyki Miast Polski 1928, s. 64.

⁶¹ Życie Mazowsza 1935, nr 4, s. 100-101.

⁶² M. Macieszyna i A. Maciesza, *Przewodnik po Płocku*, Płock 1922, s. 2.

⁶³ Szeroko na ten temat: A. J. Papierowski, *Spółdzielczość w Płocku w dobie Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, cz. 1, Notatki Płockie 2001, nr 1, s. 3-8; cz. 2, 2001, nr 2, s. 15-22; cz. 3, 2001, nr 4, s. 11-23.

⁶⁴ Mazowsze Płockie i Kujawy 1928, nr 9, s. 119.

Filomena Salazka i Aleksandra Lewickiego⁶⁵. Lista członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Zgoda” w latach II Rzeczypospolitej nie ulegała większym zmianom i wynosiła od 1.529 do 1.574. Na 1.545 członków w 1928 r. było 284 robotników (18,4%), 137 urzędników (8,9%), 552 rolników (35,7%), pozostałych – 572 (37%). Kobiety stanowiły 30,1% ogółu (466 członkiń)⁶⁶.

Udziały z 13.068 zł w 1924 r. wzrosły do 28.616 zł w 1936 r. W tym samym okresie kapitał społeczny wzrósł z 21.435 zł do 51.418 zł, a kapitał amortyzacyjny z 1.002 zł do 37.437 zł. Stopniowo wzrastała ilość sklepów. W 1934 r. w 13 sklepach (spożywczo-kolonialne, bławatne, żelazny i opałowy) było zatrudnionych 41 pracowników. „Zgoda” prowadziła także własną piekarnię i rozlewnię denaturatu. Obroty handlowe i zyski „Zgody” ze względu na postępujący kryzys gospodarczy zaczęły spadać w latach 1930–1933. W 1936 r. czysty zysk Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców wyniósł tylko 5.038 zł. „Zgoda” próbowała wówczas osiągać większe dochody poprzez sprzedaż materiałów budowlanych i prowadzenie kasy oszczędnościowej na warunkach bardzo korzystnych dla swoich członków⁶⁷.

Ze statystyki spółdzielni związkowych za 1938 r., wynikało, że płocka „Zgoda” zrzeszała wówczas 1.604 członków, prowadziła 10 sklepów, zatrudniała 41 pracowników. Jej roczne obroty w handlu wynosiły 1 mln 169 tys. zł, a wartość produkcji piekarni – 81,9 tys. zł. Prenumerowała dla aktywu na swój koszt 200 egz. tygodnika „Spółnota”, wydawanego przez „Społem” ZSS⁶⁸. Pod względem wielkości obrotów w handlu, płocka „Zgoda” znalazła się w grupie 25 spółdzielni spożywców w kraju, które osiągały rocznie powyżej 1 mln zł obrotów, na ogólną liczbę 1.776 spółdzielni spożywców, zrzeszonych wówczas w „Społem” Związku Spółdzielni Spożywców RP. Była więc spółdzielnią liczącą się w kraju⁶⁹.

Większość plockich kupców narodowości polskiej należała do Oddziału Płockiego Stowarzyszenia Kupców Polskich, założonego 9 lutego 1919 r. Oddział bronił interesów plockich kupców chociażby poprzez udział swoich delegatów w Radzie Miejskiej i komisjach podatkowych. Opracowywał warunki transakcji handlowych dla poszczególnych branż handlowych, rzemieślniczych i przemysłowych przy udziale specjalnie do tego powołanych komisji rzeczoznawców i przysyłał je do wiadomości Starostwa Płockiego i zainteresowanych branż. W 1925 r. Oddział Płockiego Stowarzyszenia Kupców Polskich liczył 104 członków. Jego prezesem był Wacław Kamiński, a wiceprezesem Stanisław Przedpełski⁷⁰.

W dniu 1 maja 1925 r., z inicjatywy kupców polskich, w Płocku założony został Bank Kredytowy. Na czele Rady Nadzorczej stał prezes Wincenty Orzesz-

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ *90 lat plockiej „Zgody”*, Płock 1960, s. 6-7.

⁶⁷ Tamże, s. 14-15.

⁶⁸ *Statystyka spółdzielni związkowych za rok 1938*, Warszawa 1939, s. 88-89.

⁶⁹ M. Niczman, „Zgoda” na tle kraju, *Notatki Płockie* 1980, nr 2, s. 5.

⁷⁰ *Biuletyn Oddziału Płockiego Stowarzyszenia Kupców Polskich* 1926, nr 1, s. 2-3. Interesów żydowskich kupców i rzemieślników broniło Towarzystwo Udzielania Pożyczek Bezprocentowych Drobnym Kupcom i Rzemieślnikom „Zgoda”. Jego opiekunem i głównym działaczem był radny miejski M. Altberg: *Mazowsze Płockie i Kujawy* 1926, nr 2, s. 31.

kowski. W skład Zarządu Banku Kredytowego wchodził: Józef Miechciński, Mirosław Koźlakowski, W. Kamiński. Celem Banku było „pozyskanie zdrowego taniego kredytu i samopomoc finansowa i gospodarcza, oparta na zasadach spółdzielczości”⁷¹. Płocki Bank Kredytowy udzielał kredytów nie tylko kupcom, lecz także rzemieślnikom a nawet rolnikom. Stał się on spółdzielnią ze 100-złotowymi udziałami, ale przy 10-krotnej odpowiedzialności. Początkowo Bank udzielał kredytu do 2.500 zł, potem do 10 tys. zł, a w latach 1928–1929, za zgodą Rady Nadzorczej, nawet do 20 tys. zł. W 1925 r. zrzeszał 171 członków z udziałami 3.3379 zł, a w styczniu 1929 r. – 476 członków z udziałem 127.400 zł⁷².

Swoje banki spółdzielcze posiadali także płoccy Żydzi. Przy ul. Tumskiej 14 istniał Bank Kupiecki (prezes – M. Altberg) i przy ul. Tumskiej 16 – Bank Pożyczkowo-Spółdzielczy (prezes – Kilbert)⁷³.

Stan płockiego przemysłu, rzemiosła i handlu, jak również innych działów gospodarki zależał w dużym stopniu od sieci komunikacyjnej. Tymczasem nawet najważniejsze drogi kołowe łączące Płock z innymi miastami nie miały na całej swej długości twardej nawierzchni. W listopadzie 1918 r. w powiecie płockim było tylko 156 km dróg bitych⁷⁴. Katastrofalny stan dróg w powiecie był spuścizną zaborów, ale nie został w całości zlikwidowany w okresie międzywojennym.

Do końca 1930 r., pod nadzorem kierowników Powiatowego Zarządu Drogowo: Stanisława Hejke i Jerzego Szaniawskiego udało się wykonać 105 km nowych utwardzonych dróg samorządowu. Prace koncentrowały się głównie na drogach: Płock-Włocławek, Płock-Radzanowo-Worowice-Płońsk oraz Kępa Polska-Bodzanów-Bulkowo-Góra⁷⁵. Już w 1928 r., na głównych drogach łączących Płock z sąsiednimi powiatami, kursowało codziennie 30 autobusów. W dniu 8 października 1938 r. położono kamień węgielny pod budowę Centralnego Dworca Autobusowego przy Nowym Rynku⁷⁶.

Ważną arterią komunikacyjną była nadal Wisła⁷⁷. W okresie międzywojennym ogromne zasługi dla rozwoju żeglugi na Wiśle położyli płoccy Żydzi. Na uwagę zasługuje przede wszystkim postać przemysłowca Maksa Friedmana, który wybudował pierwszy, zmontowany w kraju parostatek „Belweder”, a następnie najnowocześniejszy odbywający rejsy po Wiśle, statek „Bałtyk”⁷⁸.

Z usług przedsiębiorstwa Maksa Friedmana skorzystał w 1926 r. polski przemysł węglowy. Podczas pamiętnego strajku górników w Anglii, na barkach specjalnie wybudowanych przez Friedmana, spławiono duże ilości polskiego węgla do Gdyni i Gdańska i przeładowano je na okręty. Maks Friedman został odzna-

⁷¹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Rada Spółdzielcza (dalej: RS), sygn. 14064, Protokoły i korespondencja banku z lat 1925–1935; E. Kołodziej, *Spółdzielczość na Mazowszu do 1939 r.*, Rocznik Mazowiecki 1999, t. 11, s. 133-134.

⁷² *Mazowsze Płockie i Kujawy 1929*, nr 1, s. 8-9.

⁷³ *Informator Płocki na rok 1929*, s. 10.

⁷⁴ *Mazowsze Płockie i Kujawy 1933*, nr 12, s. 89-93.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ *Życie Mazowsza 1938*, nr 9, s. 168.

⁷⁷ Szerzej na ten temat: S. Gierszewski, *Wisła w dziejach Polski*, Gdańsk 1928, s. 205-232.

⁷⁸ I. Schiper, *Udział Żydów w komunikacji i transporcie*, (w:) *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. 2, Warszawa b.d.w., s. 546-547.

czony Złotym Krzyżem Zasługi. Jego syn, Bolesław wraz z innym płoczaninem, Józefem Rogozikiem stanął na czele spółki akcyjnej Polska Żegluga Rzeczna „Wisłula”, zrzeszającej drobnych armatorów, działających w rejonie środkowej Wisły⁷⁹.

W latach II Rzeczypospolitej wygodną komunikację pasażersko-towarową między Płockiem a Warszawą i Włocławkiem zapewniała również spółka St. i J. Górnickich istniejąca od 1885 r. Dysponowała ona czterema parostatkami: „Fredro”, „Krakus”, „Mazur” i „Stanisław”.

Władze miejskie Płocka przywiązywały ogromne znaczenie do budowy linii kolejowej Płock-Gostynin-Kutno. Zakończono ją w 1924 r. W listopadzie 1937 r. otwarto linię kolejową na odcinku Płock-Sierpc-Rypin-Brodnica. Dzięki tej linii Płock uzyskał bezpośrednie połączenie kolejowe z Pomorzem. Po zakończeniu budowy mostu żelaznego drogowo-kolejowego przez Wisłę w Płocku, nowa linia kolejowa łączyła także Łódź i Śląsk z Pomorzem i morskimi portami. Staraniem władz miejskich Płocka i Płockiego Towarzystwa Technicznego udało się również doprowadzić do Płocka kolejkę wąskotorową z cukrowni Borowiczki⁸⁰.

Przez cały okres międzywojenny trwały prace przy budowie płockiego portu. Port na Wiśle w Płocku znajdował się na skrzyżowaniu największej naszej drogi wodnej z linią kolejową Łódź-Kutno-Sierpc-Gdynia i miał przede wszystkim służyć do przeladunku na kolej transportów przeznaczonych dla przemysłu łódzkiego.

Koncepcja wiązania sieci kolejowej z portem rzeczny w Płocku posiadała podwójne znaczenie ekonomiczne. Wpływała w zasadniczy sposób na rozwój Mazowsza Płockiego i samego Płocka. Miała też wpływ na rozwój gospodarczy Polski przez zmniejszenie kosztów transportu węgla i bawełny, co podnosiło konkurencyjność tych artykułów na rynkach zagranicznych. Dr Aleksander Maciesza obliczył, że koszt przywozu jednej tony surowców z Gdańska do Łódzkiego Okręgu Przemysłowego oraz wywozu produktów z tego okręgu, a także z Zagłębia Węglowego



„Dziennik Płocki” – organ narodowy, polityczny i gospodarczy, nr 77, z 1923 r.

⁷⁹ I. Schiper, *Udział Żydów w komunikacji...*, s. 547; S. Gierszewski, op. cit., s. 223.

⁸⁰ *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego... na rok 1939...*, s. 108; Mazowsze Płockie i Kujawy 1929, nr 2, s. 25.

jest o 12-19 zł tańszy przy przewozie koleją do Płocka, a następnie Wisłą do Gdańska, w porównaniu z kosztami przewozu wyłącznie koleją do Gdańska⁸¹. Tą drogą mógłby odbywać się także transport cementu, nawozów sztucznych, cukru. Urządzenie stacji przeładunkowej w Płocku mogło w istotny sposób przyczynić się do uprzemysłowienia Płocka i okolicy ze względu na możliwość powstania zakładów przygotowujących półfabrykaty jak oczyszczalnie oraz przedzalnie bawełny i wełny⁸².

Problem lokalizacji portu w Radziwiu został z góry przesądzony. Przy prawnym, bardzo wysokim brzegu nie było odpowiedniego terenu na założenie portu w Płocku. Byłyby również ogromne trudności przy doprowadzeniu torów kolejowych na poziom pobrzeża Wisły. Wszystkie prace w porcie prowadzono sposobem gospodarczym, ze specjalnym zwróceniem uwagi na to, by jak najwięcej zatrudnić ludzi ze względu na duże bezrobocie panujące w Płocku.

Port w Radziwiu, składający się w trzech basenów, rozciągający się na dużej powierzchni (43,5 ha) był największym portem rzeczonym w Polsce. Uroczyste otwarcie portu nastąpiło 9 października 1937 r. Do tej pory koszt jego budowy wyniósł 3,7 mln zł. Właściwe funkcjonowanie portu było jeszcze niemożliwe przez cały następny rok z powodu nie ukończenia urządzeń do mechanicznego przeładunku. Całkowity koszt budowy portu wyniósł około 5 mln zł. Był on w stanie przeładować ok. 215 tys. ton towarów rocznie⁸³.

Budowa mostu przez Wisłę została rozpoczęta w marcu 1937 r., a zakończona przed wybuchem II wojny światowej. Realizacji inwestycji podjęły się firmy „Rudzki” i „Muszyński” z Warszawy. Most posiadał jezdnię kołową szerokości 6 m, trakt dla pieszych szerokości 1,5 m i tor kolejowy oddzielony od jezdni poręczami. Konstrukcja mostu wsparta była na 7 filarach, a fundowanie było jednym z najgłębszych w ówczesnej Polsce, gdyż sięgało do 30 m pod wodę. Budowa mostu wraz z dojazdami drogowymi po obu stronach rzeki kosztowała łącznie około 15 mln zł⁸⁴.

W latach 1931–1935, z inicjatywy Płockiego Oddziału LOPP, na Kostrogaju wybudowano lotnisko o powierzchni 54 ha. Było to jedno z większych lotnisk w ówczesnej Polsce. Leżało ono w połowie drogi między Warszawą i Toruniem. Inwestycja ta miała zapobiec wypadkom lotniczym do tej pory często zdarzającym się w okolicach Płocka. Ogólny koszt budowy płockiego lotniska wyniósł 75 tys. zł⁸⁵.

W okresie Drugiej Rzeczypospolitej, dawne miasto gubernialne Płock, stało się miastem powiatowym. Czynniki miastotwórcze, jakimi w czasach carskich była administracja gubernialna i wojskowa (silny garnizon w mieście pogranicznym z Prusami), nie miały już tak istotnego wpływu na rozwój Płocka w okresie międzywojennym.

⁸¹ A. Maciesza, *Płock jako stacja przeładunkowa*, rkps w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich w Płocku.

⁸² Tamże; A. Maciesza, *Sprawy budowy i eksploatacji kolejowych połączeń Płocka 1919–1925*, rkps w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich w Płocku.

⁸³ *Port na Wiśle*, Płock 1938, s. 2-8; *Głos Mazowiecki* 1937, nr 234, s. 1.

⁸⁴ *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego... na rok 1939...*, s. 108-109.

⁸⁵ *Życie Mazowsza* 1935, nr 9-10, s. 260-261.

Brak większego przemysłu spowodował, że ludność Płocka w wieku produkcyjnym rosła znacznie szybciej niż ilość nowych miejsc pracy. Płocczan gnębiło bezrobocie, spotęgowane w latach wielkiego kryzysu gospodarczego (1929–1933).

Miasto, nie znajdując nowego bodźca rozwojowego w postaci przemysłu, stawiało na rozwój handlu i usług. Impulsem do rozwoju życia gospodarczego w Płocku miały być nowe połączenia kolejowe oraz budowa stoczni rzecznej i portu handlowego na Wiśle, zmniejszające koszty transportu węgla ze Śląska do Gdańska oraz bawełny i wełny z Gdańska do Łodzi. Rekompensatę dla Płocka, pozbawionego większych możliwości rozwoju gospodarczego, stanowił rozwój szkolnictwa, kultury, życia umysłowego.

Wyraźne próby ożywienia życia gospodarczego w mieście, widoczne w drugiej połowie lat trzydziestych, dalszy rozwój placówek oświatowych, kulturalnych i naukowych Płocka, zostały jednak przekreślone przez wybuch II wojny światowej.

Anna Maria Stogowska

KULTURA I ŻYCIE ARTYSTYCZNE PŁOCKA W LATACH 1918–1939

Upagnioną wolność nadeszła w listopadzie 1918 r. Maria Macieszyna w swym pamiętniku pisała: „*Jesteśmy wolni! Niemców nie ma! Zdawałoby się, że naokół biją jakieś radosne dzwony. Zdawałoby się, że nastąpiło jakieś niezmiernie uroczyste święto! Wszystkie przejścia dnia wczorajszego wydają się wprost nieprawdopodobne! Stał się cud! Zaborcy i krzywdziciele uzbrojeni od stóp do głów, ulegli woli bezbronnego narodu, pragnącego całą siłą wolności*”¹. Dawno wyczekiwana wolność nie przyniosła rozwiązania wielu spraw. Kraj był zniszczony, a bieda wielka. Brak przemysłu i rozwiązań komunikacyjnych. Rolnictwo o przestarzałych systemach zwłaszcza uprawy i hodowla. Ranga Płocka spadła. Z dużego ośrodka administracyjnego siedziby guberni stał się miastem powiatowym. Panowało bezrobocie i brak perspektyw na rozwój gospodarczy. Polska administracja przeżywała regres. Braki kadrowe nie pozwalały na prowadzenie wielu urzędów administracyjnych. Podobnie oświata nie miała nauczycieli szkół podstawowych. Troska o rozwój gospodarczy, organizacja administracji samorządowej, szkolnictwo, kultura stały się głównymi zadaniami inteligencji płockiej. Społecznicy płocky uznali, że w określonej sytuacji winni zająć się organizacją życia codziennego.

Członkowie Towarzystwa Naukowego Płockiego stali się inicjatorami wielu społecznych przedsięwzięć. Na czele miasta stanął, cieszący się powszechnym szacunkiem prezes Aleksander Maciesza. Autorytetem w dziedzinie szkolnictwa okazał się Adam Grabowski, a w dziedzinie zdrowia, doktor Aleksander Zaleski. Stefan Rutski, dyrektor Biblioteki TNP mianowany został również dyrektorem Archiwum Państwowego w Płocku.

Proces odbudowy państwa wstrzymała wojna polsko-bolszewicka w 1920 roku². Elita intelektualna stanęła w obronie dopiero co uzyskanej wolności. Tadeusz Świecki został przewodniczącym Rady Komitetu Obrony Państwa. Marcelina Rościszewska wstąpiła w walkach jako Komendantka Narodowej Służby Kobiet Polskich³. Halina Rutka i Marią Macieszyną organizowały obronę miasta⁴. Biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski nie opuścił miasta, mimo wielkie-

¹ M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, opr. A. M. Stogowska, Płock 1996 s. 375.

² M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990 oraz G. Gołębiowski, *Obrona Płocka w 1920*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 9-31.

³ B. Ostrowska, *Marcelina Rościszewska niezapomniana przelożona „Reginek”*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 153-161.

⁴ A. M. Stogowska, *Te dzielne płocczanki*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 65-79.

go zagrożenia⁵. Płock poniósł wielkie straty osobowe i materialne. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski 10 kwietnia 1921 r. osobiście przybył do Płocka aby podziękować mieszkańcom za obronę miasta i spełnienie patriotycznego obowiązku wobec ojczyzny krzyżującej plany wojenne najeźdźcy. Płock, obok Lwowa, został odznaczony Krzyżem Walecznych⁶. Po uroczystościach oficjalnych Naczelnik Państwa gościł w Towarzystwie Naukowym Płockim, gdzie oglądał zbiory i rozmawiał o działalności stowarzyszenia.

Okres lat 1920–1939 był czasem stabilizacji. Przyczynił się do rozwoju działań dotyczących kultury płockiej. Zaznaczyć jednak należy, że znaczące placówki funkcjonowały dzięki mecenatowi społecznemu Towarzystwa Naukowego Płockiego: Biblioteka im. Zielińskich, Muzeum Mazowsza Płockiego im. Prezydenta Rzeczypospolitej profesora Ignacego Mościckiego. Podobnie Muzeum, Archiwum i Biblioteka Diecezjalne były własnością władz kościelnych. Upaństwowiono jedynie Archiwum.

Troska o zabezpieczenie lokali oraz opracowanie zbiorów stała się koniecznością w prowadzeniu instytucji. Nie było to sprawą łatwą, zwłaszcza przy braku odpowiednich i systematycznych funduszy. Problemem stał się również brak odpowiedniej kadry. Nowi ludzie zastąpili zasłużonych społeczników. To oni stanowili kadrę profesjonalnych badaczy naukowych. Dla nich zorganizowano dwa płockie czasopisma: „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” i „Życie Mazowsza”.

Obok wymienionych wyżej instytucji kulturalnych, których działalność związana była ze zbiorami istniały w Płocku, funkcjonował zasłużony teatr. Podlegał władzom samorządowym miejskim. Borykał się z trudnościami finansowymi. Nie udało się utworzyć stałego zespołu aktorskiego. W 1931 r., głównie dla organizacji życia artystycznego, założono Klub Artystyczny Płocczan. Również Klub utrzymywano dzięki mecenatowi społecznemu.

Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1918–1939

Po odzyskaniu niepodległości Towarzystwo Naukowe Płockie weszło w nową fazę rozwoju, lecz zasadniczo nie zmieniło linii swego działania. Nadal najważniejsze były zbiory. Głównie skupiono się na ich gromadzeniu i przechowywaniu. Zakup nowego budynku „Domu pod Opatrznością” rozwiązał trudności lokalowe związane z przechowywaniem zbiorów. Pozwolił na utworzenie działu przyrodniczego Muzeum Towarzystwa. Wiele uwagi poświęcono opracowaniu i udostępnianiu zbiorów. Zatruszczono się o kadrę fachowo przygotowaną do prowadzonej pracy. Zatrudniono bibliotekarzy: Zofię Kornacką i Kazimierza Glinka. Nadal prace oświatowe i naukowe prowadzono w oparciu o posiadany za-

⁵ M. M. Grzybowski, *Wpływ duchowieństwa na morale obrońców w wojnie 1920 r.*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 47-55.

⁶ A. M. Stogowska, *Odznaczenie miasta Płocka Krzyżem Walecznych przez Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego za wojnę obronną w 1920 roku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 97-109.

sób. Do sukcesów Towarzystwa zaliczyć należy w 1928 r. otwarcie Muzeum Mazowsza Płockiego, a w 1932 r. pracowni naukowej przy Bibliotece im. Zielińskich; wydanie własnego czasopisma „Rocznika Towarzystwa Naukowego Płockiego” oraz kilku prac członków Towarzystwa; prowadzenie szerokiej akcji oświatowej w postaci wykładów i odczytów oraz funkcja reprezentacyjna dla Płocka.



Aleksander Macieszka

Preferowany przez prezesa Aleksandra Macieszę prąd umysłowy, zwany regionalizmem, przyniósł także wymierne efekty dla Towarzystwa. Dużym wydarzeniem było otwarcie w dniach 23 czerwca – 7 lipca 1929 r. wystawy regionalnej. Macieszka przewodniczył Komitetowi Wykonawczemu, w skład którego weszli inni członkowie Towarzystwa: ks. Władysław Mąkowski, dyrektor Archiwum i Biblioteki Diecezjalnej, kustosz Halina Rutska z Muzeum Mazowsza Płockiego, malarz Czesław Idźkiewicz, ksiądz Aleksander Dmochowski – dyrektor Muzeum Diecezjalnego i Konstanty Modliński z Archiwum Miejskiego. Zorganizowana z rozmachem w salach Gimnazjum im. Władysława Jagiełły ekspozycja ukazywać miała chlubną przeszłość, teraźniejszość i perspektywy rozwoju powiatu

płockiego w oparciu o bogactwa naturalne. Obejmowała zabytki prehistoryczne, sztukę, malarstwo i rzeźbę, dorobek płoczan w dziedzinie literatury, dział etnograficzny i statystyczny z wykresami i dorobkiem naukowym dotyczącym opracowań o Płocku i powiecie. Dział szósty prezentował działalność samorządu, a dział siódmy obejmował sprawy gospodarcze, prezentując przemysł, handel i rolnictwo powiatu. Wystawa na sposób nowatorski prezentowała wiedzę o regionie. Towarzystwo zaprezentowało w niej swoje własne zbiory. Po zakończeniu wystawy inne zbiory przeszły na własność Towarzystwa Naukowego Płockiego. Udało się, dzięki funduszom przekazanych na wystawę przez władze samorządowe, wydać pierwszy numer „Rocznika Towarzystwa Naukowego Płockiego” organu Towarzystwa.

Lata 1919–1939 były dla stowarzyszenia okresem wzmożonej pracy, przerywanej jednak kłopotami finansowymi. Dotychczasowy system finansowania, oparty na składkach i sporadycznych darowiznach członków, nie wystarczał. Towarzystwu na utrzymanie i powiększanie zbiorów i budynków potrzebny był stały dochód, prowadziło bowiem dwie instytucje kultury, szeroko zakrojoną akcją oświatową i upowszechnieniową. Nie powiodły się próby pozyskania stałej

dotacji z Funduszy Kultury Narodowej, choć dyrektor Stanisław Michalski i Stefan Demby, pracujący w Ministerstwie Oświaty, życzliwie odnosili się do działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego. Udawało się czasem pozyskać subwencje preferujące poszczególne tematy badawcze lub określone cele. Dotacje od władz samorządowych również były sporadyczne i celowe. Problemy finansowe ciągle rosły. Dużym obciążeniem okazał się zakup drugiego domu. Zakupiono go dzięki dotacjom Funduszu Kultury Narodowej, darowizny Melanii Stokowskiej i pomocy miejscowych władz samorządowych. Zaciągnięte pożyczki spłacano jeszcze w latach trzydziestych.

Członkowie Towarzystwa pracowali społecznie. Rutsy nie pobierali pensji i żyli z emerytury. Po ich śmierci, w 1932 r. zatrudniono jednak pracowników ze stałymi pensjami. Pewne dochody przynosiły wydawnictwa i bilety wstępu do muzeum. Czasem z nie odebranych honorariów kupowano różne sprzęty na wyposażenie. Dzięki Marcinowi Kasprzakowi, w 1932 r. kupiono krzesła do sali odczytowej Towarzystwa. Zbiory powiększały się dzięki ofiarności społecznej. Do rzadkości należały zakupy, na które uzyskiwano zwykle dotacje celowe. Rozsądek i umiejętne gospodarowanie Zarządu pozwoliły na utrzymanie i rozwój tego społecznie potrzebnego stowarzyszenia.

Przede wszystkim realizowano założenia statutowe z 1907 r., tj. powszechnianie kultury, działalność oświatowa, prowadzenie biblioteki i muzeum, wydawnictwa, akcja odczytowa wycieczki, wystawy i badania naukowe. Podstawową formą pracy członków były posiedzenia, na których odczytywano wyniki swych badań.

Nie udało się jednak utworzyć Wydziału Naukowego, zaproponowanego przez wiceprezesa, bpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego w 1919 r. Rok później powołano Wydział⁷ Historyczny z przewodniczącym, ks. Józefem Umińskim, którego zastąpił później ks. Władysław Mąkowski. W 1923 r. powstały Wydział Fizjograficzny i Ekonomiczny oraz Koło Miłośników Płocka, mające na celu nie tylko wszechstronny rozwój miasta, ale jego upiększanie przez wykorzystanie naturalnych walorów przyrodniczych. W 1933 r. przy Towarzystwie Naukowym Płockim utworzono Stację Naukową w Nowogrodzie. Zajmowała się ona badaniami dotyczącymi Puszczy Kurpiowskiej. Stacją kierował Adam Chętnik⁸.

Dużą aktywnością wykazał się Wydział Historyczny pod przewodnictwem ks. Władysława Mąkowskiego. O dynamice jego świadczą prace księdza drukowane w płockich czasopismach lub odczytywane w Towarzystwie. Bibliografia prac drukowanych w „Dzienniku Płockim”, „Głosie Mazowieckim”, „Haśle Katolickim”, „Miesięczniku Pastorskim Płockim”, „Życiu Mazowsza” i *Polskim Słowniku Biograficznym* obejmuje 259 pozycji. W latach 1909–1937 dyrektor Archiwum i Biblioteki Diecezjalnej wygłosił 24 odczyty⁹. Zajmował się historią Płocka i diecezji płockiej, klasztorów i kościołów. Pracował nad kodeksami rękopi-

⁷ W sprawozdaniach z działalności TNP w latach trzydziestych zamiast „wydziału” używano terminu „sekcja”.

⁸ A. M. Stogowska, *Adam Chętnik Kurp i Polak*, Łomża 1989, s. 107-110.

⁹ M. M. Grzybowski, *Ksiądz Władysław Mąkowski 1885–1945*, Płock 1995.

piśmiennymi z XII i XIII w. Interesował się drukarstwem płockim. Pisał o aktualnych problemach pod pseudonimem „Tomasz Ogończyk”. Na 54 odczyty wygłoszone w Towarzystwie Naukowym Płockim w latach 1928–1939 ksiądz Mąkowski referował większość tematów¹⁰.

W 1922 r. ksiądz przyjechał do Płocka z Rypina miał już za sobą udaną pracę społeczną. Założył tam zespół ludowy i kółko rolnicze. Zyskał powszechny szacunek. Uznano go za znakomitego organizatora. W 1919 r. wybrano księdza Mąkowskiego na posła ziemi dobrzyńskiej do Sejmu Ustawodawczego. Jednocześnie pełnił odpowiedzialne stanowisko dyrektora miejscowego Gimnazjum. Jako poseł zajmował się problematyką oświatową. Po przyjeździe do Płocka powierzono Władysławowi Mąkowskiemu Archiwum i Bibliotekę Diecezjalną. Szybko nawiązał kontakt z Towarzystwem Naukowym Płockim, gdzie wiceprezesem był biskup Nowowiejski. Pierwsza współpraca to biogramy sławnych Mazowszan, które na zlecenie *Polskiego Słownika Biograficznego* napisał z Aleksandrem Macieszą. Bazą do opracowania stały się zbiory Towarzystwa. Wiele artykułów biograficznych opublikował ksiądz Mąkowski w „Miesięczniku Pastorskim Płockim”. Pisał o: biskupie Antonim Julianie Nowowiejskim (1931), Janie Kantym Dąbrowskim (1935), Ambrozym Włochu (1934), Mieczysławie Olszewskim (1934), Franciszku Ostoi Staszewskim (1934), Abrahamie ze Szczytna (1935), Adamie z Zycka (1935), Tomaszu Siekluckim (1935), Stefanie Balińskim (1935) oraz artykuły okazjonalne zwykle pośmiertne lub z okazji rocznic.

Opisy kościołów to następna grupa rzeczowa prac ks. Władysława Mąkowskiego. Z cyklu tego wymienić należy: *Stary i nowy kościół w Imielnicy*, *Odkrycie cennych malowideł w Puttusku*, *Kościół poreformacki w nowej szacie*. Dziejom poszczególnych miast i osad poświęcił kilka prac: *Z przeszłości Nowej Wsi*, *Z przeszłości Popłacina*, *Lisków – wieś jakoby z bajki*, *Z przeszłości Gostynina*, *Raciaz przed dwudziestu laty*.

W pracach księdza przeważała problematyka kościelna: *Siostry Szarytki w Przasnyszu* (1935), *Początki Bobifratrów* (1937), *Polscy księża powstańcy w Tunce na Syberii* (1933), *Pierwsze gorzkie żale w Płocku* (1928), *Rezurekcja w Płocku 1337* (1933), *Biskupi sufragani płoccy* (1928), *Rezurekcja u Św. Bartłomieja w Płocku 5 IV 1534* (1934).

Ksiądz Władysław Mąkowski opublikował wiele prac o tematyce płockiej: *Nieco o rzeźnikach płockich* (1933), *O zewnętrzny wygląd miast na Mazowszu* (1935), *Synody płockie* (1927), *Łazienki w Płocku* (1935), *O tytuł dla miasta Płocka* (1936), *Piotr Skarga w okresie pobytu w Płocku* (1936), *Przyjazd Króla Kazimierza Wielkiego na gody w 1367 roku do Płocka* (1933), *Drukarnie księgarnie w Płocku* (1934).

Drukował także prace z historii polskiej: *Władysław Łokietek* (1933), *Udział Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej w uchwaleniu ustawy Majowej* (1933), *Kazimierz Wielki dobrodziej Płocka* (1935).

¹⁰ M. Kieffer-Kostanecka, *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820–1830, 1907–1957*, Płock 1957, s. 41-44.

Jako znawca historii regionalnej w 1931 r. odegrał znaczną rolę przy redagowaniu II wydaniu dzieła biskupa Nowowiejskiego *Płock. Monografia historyczna*. Był bardzo pracowitym człowiekiem, drukował ok. 20 drobnych prac rocznie. Jego praca życia *Kodeks dyplomatyczny norbertanek płockich* pozostała w rękopisie, podobnie cenne opracowania o św. Stanisławie Kostce, o trzech biskupach braciach Sowka. Przygotowywał opisy parafii diecezji płockiej, słownik biograficzny kanoników płockich i pultuskich oraz duchownych mazowieckich.

W działalności TNP reprezentował dawny nurt „opisów” zapoczątkowany przez W. H. Gawareckiego. Wygłosił szereg historycznych tematów na posiedzeniach Towarzystwa. W 1928 r. – „Stanisław Łubieński biskup jako bibliofil”, w 1933 r. – „Nazwy topograficzne na Mazowszu”, w 1934 r. – „Drukarnie, druki i księgarnie w Płocku w okresie 1809–1867”, w 1935 r. – „Budownictwo kościelne na Mazowszu w okresie 1863–1905”, „Z dziejów architektonicznych gmachu teatru płockiego”, w 1937 r. – „Średniowieczne osadnictwo Jastrzębców w Ziemi Ciechanowskiej w dorzeczu Tamki i Węgierki” i „700-lecie Rynku Kanonicznego w Płocku”.



ks. Władysław Skierkowski (1886-1941)

Najbardziej aktywnymi w Wydziale Fizjograficznym byli natomiast Aleksander Maciesza i ks. Władysław Skierkowski, badacz kurpiowszczyzny¹¹. Wspólne zainteresowania zbliżyły ich ze sobą. Jeszcze przed I wojną światową, w 1914 r. Aleksander Maciesza z żoną Marią wybrali się do Jednorozca na Kurpiach. Maciesza zbierał materiał do badań antropologicznych, fotografując ludność. Badania swe opublikował dopiero w 1923 r. w pracy *Puszczenie Przasnyscy. Przyczynek do charakterystyki antropologii Kurpiów*. Marii udało się pozyskać do zbiorów Muzeum Towarzystwa kilka strojów i sprzętów kurpiowskich. Od tego czasu opanowała ich fascynacja kurpiowszczyzną. Uważali ją za enklawę nie skażoną cywilizacją. W świat nieznaną wprowadzał członków Towarzystwa ksiądz Władysław Skierkowski, który był wikariuszem w Myszynie. Wrażli-

wy, muzykalny zaczął zbierać pieśni i zwyczaje kurpiowskie. Na posiedzeniach w Towarzystwie Naukowym prezentował cykl wykładów o obrzędowości i zwyczajach kurpiowskich. Wkrótce cieszące się dużym powodzeniem prelekcje prze-

¹¹ A. M. Stogowska, *Ksiądz Władysław Skierkowski – badacz Kurpiowszczyzny*, Notatki Płockie 1995, nr 3, s. 20-26.

mieniły się w rodzaje spektakli, gdzie ksiądz akompaniując sobie na fortepianie, śpiewał. Był to rodzaj udanego eksperymentu w działalności naukowego stowarzyszenia. Ks. Władysław Skierkowski był dużą indywidualnością i potrafił oczarować publiczność. Zarząd Towarzystwa, przekonany o konieczności ratowania odchodzących w niepamięć materiałów etnograficznych zebranych przez księdza Skierkowskiego, podjął starania o druk zebranych pieśni i obyczajów. Z dotacji uzyskanej od Funduszu Kultury Narodowej udało się wydawać własne czasopismo w 1929, 1931 i 1934 r., gdzie publikowano pieśni, zwyczaje i obyczaje żniwne, pogrzebowe. Wstęp do publikacji napisał A. Maciesza. Na podstawie zebranej dokumentacji ksiądz Skierkowski opracował widowisko teatralne „*Wesele na Kurpiach*”. Było ono grane w Teatrze Płockim w 1928 r. oraz w Belgii, Holandii i Anglii jako impreza folklorystyczna. Dużą popularnością cieszyły się też „*Podczepiny, albo przenosiny weselne na Kurpiach*”, które grano w Płocku i Poznaniu. Ks. Władysław Skierkowski zasłynął jako muzykolog, kontynuator prac Oskara Kolberga i Zygmunta Glogiera.



Maria Macieszyna (1869-1953), nauczycielka, działaczka społeczna

Aleksander Maciesza, Halina Rutaska i Maria Macieszyna przyczynili się do prężnej działalności Koła Miłośników Płocka. Powstało ono w 1933 r. z Komitetu Plantacyjnego Płocka. Aleksander Maciesza jako prezydent znał dobrze potrzeby miasta Płocka. Myślał także o rozwoju perspektywicznym miasta. Zapoczątkował opracowanie planu nowej zabudowy miasta, co wiązało się z regulacją ulic, nową infrastrukturą: siecią wodnokanalizacyjną i elektryczną. Uznał, że znaczenie priorytetowe dla rozwoju Płocka ma budowa połączenia kolejowego Kutno-Płock-Sierpc z resztą kraju. Brak połączenia kolejowego przyczynił się do upadku ekonomicznego nie tylko Płocka, ale i całej guberni. Nie rozwinął się tu żaden przemysł, dający utrzymanie mieszkańcom. Drugim przedsięwzięciem gospodarczym, mającym dać zatrudnienie bezrobotnym, była budowa portu na Wiśle oraz stacji przeładunkowej. Towarzystwo Naukowe Płockie stało się plat-

formą, na której Maciesza realizował swe plany. Tu wygłaszał odczyty, przekonyując społeczeństwo o słuszności projektów. Opracowywał ankiety i pisał memoriały do władz. Otwarcie portu nastąpiło w 1937 r. Lokalna prasa podkre-

ślała duże zasługi Towarzystwa Naukowego Płockiego w tym względzie. Udało się także zrealizować połączenie kolejowe Płocka z Kutnem i Sierpcem. Nastąpiło ono dopiero po wybudowaniu mostu drogowego na Wiśle w 1938 r.

Lansując Płock jako miasto zieleni i szkół, zabytków kultury, Halina Rutska widziała rozwój miasta w jego walorach krajobrazowych. W jednym z listów pisała: *„Ale Płock ma nie tylko samorodną piękność, którą dała mu natura i którą ludzie zniszczyć nie zdołali. Płock od dawna przybrał charakter miasta – ogrodu. Piękno naturalnego pejzażu stanowiło według kustoszki tło dla płockich zbiorów i przyciągało uczonych polskich”*. „Sytuacja naukowa na łonie przyrody” – to hasło, mające przyczynić się do rozwoju Płocka. Rutska jako kustoszka Muzeum Towarzystwa uznawana była za osobę najbardziej kompetentną w dziedzinie zbiorów. Prowadziła akcję ich upowszechniania, oprowadzając wycieczki po wystawach w Muzeum. Podejmowała wiele inicjatyw dotyczących pozyskania zbiorów. Wiele też zakończyło się powodzeniem. W latach 20-tych prowadziła batalię o pozyskanie zbiorów Stanisława Krosnowskiego z Petersburga. W jednym z listów pisała, że dzięki cennym zbiorom *„Płock zachowa i rozwinie cudownie instynktownie obrany kierunek miasta ogrodu, miasta stacji naukowo-artystycznej i zdoła wytworzyć przemysł artystyczny, który tu podświadomie kiełkuje i może w jednej chwili zakwitnąć”*¹². Niestety zbiory nie dotarły do Płocka, zostały przekazane Zamkowi Królewskiemu w Warszawie.

To Halinie Rutskiej zawdzięcza Towarzystwo opracowanie dotyczące działalności TNP w latach 1820–1830, 1907–1928. Opublikowała je w 1929 r. w „Roczniku TNP”. Pozostawiła po sobie wiele listów i memoriałów, z których emanuje umiłowanie Płocka i często chęć pozyskania eksponatu muzealnego. W napisanej po śmierci Rutskich publikacji Aleksander Maciesza oddał należną cześć tym społecznikom, którzy tak wiele zrobili dla Towarzystwa Naukowego Płockiego. Jednocześnie stwierdził, że Rutscy postawili sobie za życia pomnik w postaci zbiorów bibliotecznych i muzealnych¹³.

Prowadziła także ożywioną działalność społeczną, uczestnicząc we wszystkich akcjach charytatywnych. Była człowiekiem powszechnie znanym i cenionym. Podziwiano ją za wiedzę o regionie i umiejętność jej przekazywania licznym zwiedzającym muzeum. Szczególnie lubiła młodzież, która chętnie odwiedzała muzeum. Była znakomitą przewodniczką. *„Nasza Kochana Rusia”* – pisał o niej ks. Ignacy Lasocki, współpracujący w dziedzinie gromadzenia zbiorów z „kustoszka”¹⁴. Swą skromnością żenowała ludzi. Biegała z garnuszkami, by nakarmić głodnych i zawsze była na pierwszej linii frontu. W czasie nawały bolszewickiej należała do Komitetu Obrony Płocka.

Duży wkład do działalności Koła Miłośników Płocka i Towarzystwa wniosła Maria Macieszyna, nauczycielka przyrody w Gimnazjum Żeńskim Reginy Żółkiewskiej. Prowadziła badania przyrody okolic Płocka. Zbierała i opisywała róż-

¹² M. Sołtysiak, *Funkcje społeczne*, op. cit., s. 40.

¹³ A. Maciesza, *Stefan i Halina Rutscy. Zastugi ich na polu organizacji nauki w Płocku*, Płock 1933.

¹⁴ I. Lasocki, *Kochana Rusia*, Płock 1933.

ne gatunki roślin. Jej zielniki przekazane do zbiorów TNP obejmowały 712 gatunków roślin z okolic Płocka. Była założycielką Towarzystwa Ogrodniczego. Prowadziła akcję oświatową, mającą na celu krzewienie kultury upraw. Propagowała ogrodnictwo i sadownictwo w regionie, prowadząc kursy ogrodnicze. Opublikowała pracę *Ziemia płocka – ogrodem Polski* (1917) oraz *Mszyca krwawa, groźny szkodnik jabłoni* (1919).

Zainteresowana historią sprawiły, że i na tym polu osiągnęła pewne sukcesy. W *Przewodniku po Płocku* wykazała ogromną znajomość wiedzy historycznej o mieście. Była autorką przewodników po katedrze i zbiorach malarstwa (*Płock w malarstwie*). W wygłoszonym w TNP odczycie dotyczącym powstania listopadowego w Płocku wykazała znajomość bazy źródłowej w postaci archiwaliów płockich. W 1921 r. opublikowała książeczkę *Powstanie listopadowe w Płocku*. Już wcześniej na łamach płockich gazet ukazywały się opracowania dotyczące historii regionalnej¹⁵. Artykuł pod tytułem „Z legend płockich” poświęcony jest historii kościoła Św. Trójcy. Ponadto pod pseudonimem „Lucjan Mirkowski” na łamach „Ech Płockich”, „Płocczanina” i „Głosu Płockiego” Maria Macieszyna opublikowała wiele artykułów, dotyczących spraw społecznych, kwestii kobiecej i filantropii. Była wrażliwą na losy sierot wojennych i zawsze uczestniczyła w akcjach charytatywnych na rzecz dzieci. Angażowała się we wszystkie akcje oświatowe. Założyła tajną szkołę początkową i prowadziła kursy dla analfabetów w Drobinie, współpracując z Kołem Polskiej Macierzy Szkolnej. Wniosła znaczący wkład finansowy (3 tys. rubli), aby powstało w Płocku polskie gimnazjum.

Jej wkład do kultury jest niezaprzeczalny. Zbierała stroje i sprzęty kurpiowskie, ratowała płockie obyczaje, m. in. do zbiorów TNP trafiła szopka płocka. Największym osiągnięciem Macieszyny jest pamiętnik z lat 1916–1919. Dziennik, napisany z polotem literackim i zacięciem historycznym, obrazuje ciężkie czasy I wojny światowej, gdy mąż autorki sprawował ważne funkcje w mieście. Pamiętnik M. Macieszyny stanowi cenne źródło historyczne¹⁶.

Śledząc działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego można się zorientować, że nie określano ściśle tematyki badawczej. Zależała ona od osobistych zainteresowań i potrzeb poszczególnych członków. Nie stosowano także metody pracy zespołowej. Sam prezes Maciesza interesował się wieloma tematami badawczymi. Uważał, że badania prowadzone powinny służyć nie tylko nauce, ale także celom praktycznym. Metoda naukowa stosowana do rozwiązań aktualnych problemów życiowych, to specyfika myślenia Macieszy. Był autorem ponad stu opracowań, liczne prace pozostawił w rękopisach¹⁷.

Przez wiele lat prowadził badania antropologiczne. Niemcy w czasie I wojny zniszczyli cenne rękopisy. W 1923 r. ogłosił wyniki swych badań w „Archiwum Nauk Antropologicznych”. W 1925 r. na zjeździe lekarzy i przyrodników wygło-

¹⁵ A. M. Stogowska, *Maria Macieszyna jako regionalistka*, Notatki Płockie 1994, nr 2, s. 29-33.

¹⁶ A. M. Stogowska, *Maria Macieszyna (1869–1953) autorka pamiętnika o Płocku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archwalny, t. 2:1996, s. 139-148.

¹⁷ M. Chudzyński, *Dr Aleksander Maciesza zasłużony prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907–1945*, Płock 2000.

sił referat na temat oczodołów Polek i Polaków. Za najbardziej oryginalną pracę uważane jest opracowanie *Osobnik jako przedmiot studiów antropologii*. Dzięki swym badaniom Maciesza został członkiem Komisji Antropologicznej PAU i Międzynarodowego Instytutu Antropologii.

Przez wiele lat współpracował z *Polskim Słownikiem Biograficznym*, w którym opublikował wiele biogramów ludzi Mazowsza, m. in.: Aleksandra Bronickiego, Anieli Chmielińskiej, Leopolda Dobrskiego, Władysława Dłużyłowskiego, Kajetana Dzierżanowskiego, Jana Czempińskiego, Gabryjela Rączyskiego, Józefa Brzozowskiego. W „Życiu Mazowsza” wydrukował biogramy: Wincentego Hipolita Gawareckiego, Romualda Płaskowskiego, Marii Bronisławy z Łapczyńskich Kondratowiczowej, Juliana Zawodzińskiego, Antoniego Wysockiego. Również w czasopiśmie „Sybirak” zamieścił artykuł o Emilii Bobińskiej (1936) i profesorze Michale Stanisławskim. Napisał też artykuł pośmiertny o zasługach Rutskich. Pisał także o Edwardzie Jurgensie, bohaterze narodowym powstania styczniowego i o zasługach Leona Rutkowskiego na niwie naukowej. Z prac historycznych wymienić należy: *Dzieje kolonii polskiej w Tomsku*, *Dwudziestolecie Drukarni braci Detrychów*, *75-lecie Płockiej Żeglugi parowej pasażerskiej* i *Gimnazjum im. Wł. Jagiełły w Płocku 1906–1931* (Płock 1931).

Aleksander Maciesza uważany jest za teoretyka regionalizmu polskiego¹⁸. Wygłosił szereg referatów z tego cyklu nie tylko w TNP. Już w 1909 r. pisał

w „Głosie Płockim” o konieczności prowadzenia badań regionalnych. Na Kongresie Nauki Polskiej został wybrany do opracowania programu monografii jednostek terytorialnych. W 1924 r. na łamach „Przeglądu Współczesnego” wydrukował szereg artykułów poświęconych regionalizmowi. W czasopiśmie „Ziemia” z 1927 r. został ogłoszony program regionalizmu polskiego. Maciesza opracował *Kierunki przygotowawczych studiów naukowych dla przyszłego samorządu*. Po powołaniu Komitetu Regionalnego, wygłosił w 1928 r. referaty: „Opisy powiatów, a studia nad stosunkami województw jak jednostek gospodarczych”, „Regionalizm i jego najbliższe zadania na terenie województwa warszawskiego”, „Jak organizować prace opisowe powiatów” i „Plan i organizację badań regionalnych na terenie samorządu administracyjnego i gospodarczego”. Podkreślał znaczenie opracowań dla gospodarczego rozwoju kraju, a jego badania miały cele praktyczne.

Jako lekarz zajmował się stanem zdrowotności ludności i szeroko pojętą profilaktyką. Był członkiem Towarzystwa Lekarskiego i Towarzystwa Higienicznego. Wygłosił szereg referatów, m. in. „O szerzeniu zasad zdrowotności wśród szerokiego ogółu”. Opublikował szereg artykułów w czasopiśmie „Zdrowie”. Podnosząc potrzebę polepszenia stanu sanitarnego i badań profilaktycznych ludności, prowadził lustracje piekarń, ujęć wody pitnej.

Dużo uwagi poświęcił młodzieży, prowadząc akcję dożywiania dzieci i kolonii letnich. Dbał o rozwój fizyczny, pisząc m. in.: *Szkoła o odrodzenie fizyczne*, *Dąże-*

¹⁸ A. Kociszewski, *Regionalizm mazowiecki*, Ciechanów 1993 oraz A. M. Stogowska, *Aleksander Maciesza (1875–1945) teoretyk regionalizmu polskiego*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 2:1996, s. 117-129.

nie szkoły w zakresie wychowania fizycznego, *Rozwój fizyczny a postęp młodzieży szkolnej, Organizacja i technika krzewienia zasad zdrowotności.*

Duże zaangażowanie w sprawy oświaty spowodowało, że Maciesza zabierał głos i w tej sprawie. Już w 1909 r. opublikował w „Głosie Płockim” artykuł o Wydziale Pedagogicznym przy TNP. W 1917 r. zrelacjonował stan budowy gmachu szkoły średniej oraz wypowiadał się na temat szkolnictwa w „Kurierze Płockim”, pisząc *Szkoła powszechna a szkoła początkowa*. Podniósł sprawę nauki w „Dzienniku Płockim” z 1926 r. w artykule „Znaczenie nauki w życiu prowincji”. W 1931 r. opublikował materiał porównawczy *Stan szkolnictwa w mieście Płocku w 1914 roku i 1928 roku*.

Pasją życia Aleksandra Macieszy była fotografia. Pozostawił cenny materiał w postaci albumów fotograficznych, zdjęć i klisz szklanych. Gdy spostrzegł, że brak opracowania o dziejach fotografii polskiej, zajął się i tym tematem¹⁹.

Oprócz dorobku w różnych dziedzinach Maciesza miał wiele prac społecznych. Należał do wielu towarzystw i stowarzyszeń, w których czynnie działał. Bardzo angażował się we wszelkie akcje charytatywne. Pracował zawodowo jako lekarz okulista. Potrafił skupić wokół siebie ludzi o podobnych poglądach i ukierunkować efektywnie ich pracę. Nie bał się podejmować wezwań, jakie stawiało przed nim życie. Objął stanowisko prezydenta w zrujnowanym mieście. Zajął się aprowizacją, rzucając hasło: „Głodni nie mogą czekać”. Organizował kolonie letnie dla dzieci i „Kroplę mleka”. W czasie wojny 1920 r. przeniósł się do Warszawy, by tam pracować w szpitalu wojskowym. Po śmierci Rutskich w 1932 r., sam zajął się prowadzeniem biura Towarzystwa. Odpisywał na liczną korespondencję dotyczącą zbiorów. Był człowiekiem czynu. Pracę naukową traktował jako potrzebę intelektualną obok czynnej służby społecznej.

Podobnego autoramentu był wiceprezes Towarzystwa, biskup Antoni Julian Nowowiejski. Już od młodości wyróżniał się operatywnością i dużym zaangażowaniem społecznym. Powierzano mu odpowiedzialne funkcje w administracji diecezji. Po ukończeniu Akademii Duchownej w Petersburgu zaczął pracę w Seminarium Duchownym, zostając dyrektorem i rektorem. W 1888 r. uzyskał tytuł kanonika honorowego, a w 1895 – kanonika generalnego. W 1902 r. mianowano Nowowiejskiego na wikariusza generalnego, a w 1904 – prepozytorem kapituły katedralnej. Od 1902 r. był szambelanem, a do 1904 – prałatem domowym papieskim. W 1908 r. wyniesiony został do godności biskupa, a w 1930 r. został mianowany arcybiskupem tytularnym Silyum. Od 1920 r. był asystentem tronu papieskiego z tytułem hrabiego rzymskiego. Zamordowany w czasie II wojny światowej przez Niemców w obozie w Działdowie. Wyniesiony na ołtarze przez papieża Jana Pawła II jako męczennik za wiarę.

Obok obowiązków duszpasterskich i administracyjnych oddawał się pracy społecznej i naukowej. Interesował się historią, teologią i liturgią. We wszystkich

¹⁹ A. Maciesza, *Historia fotografii polskiej w latach 1839-1889*, przyg. do druku W. Dyśkiewicz, Płock 1972.

tych dziedzinach posiadał wybitne osiągnięcia²⁰. Był autorem pięciotomowego pt. dzieła *Wykład liturgii kościoła katolickiego* oraz *Ceremoniału parafialnego*. Opublikował wiele artykułów z dziedziny teologii moralnej i podstawowej w „Przeglądzie Katolickim” „Wiadomościach Pastorskich”, „Przeglądzie Teologicznym” i w „Ateneum Kapłańskim”. Wiele haseł napisał do *Encyklopedii Kościelnej*. Dzięki biskupowi Nowowiejskiemu wychodziły lokalne czasopisma: „Mazur”, „Hasło Katolickie” i „Głos Mazowiecki”.

Osiągnięcia i zasługi abpa A. Nowowiejskiego w dziedzinie kultury i oświaty są również duże. W 1917 r. założył Szkołę Organistowską w Płocku z czteroletnim programem nauczania. W 1916 r. utworzył Małe Seminarium, które w 1920 r. otrzymało prawa gimnazjum państwowego, a następnie przekształcone zostało w Gimnazjum im. Św. Stanisława Kostki. Uczęszczali do niego studenci po ukończeniu matury. Biskup dbał o kadre wykładowców. Zatrudniał również profesorów wykształconych na uczelniach zagranicznych: francuskich, szwajcarskich i rzymskich. Podwoił liczbę wykładowców. Wybudował nowy gmach Seminarium Duchownego, Biblioteki Diecezjalnej i Muzeum. Wspierał budowę kościołów. W diecezji płockiej pobudowano 40 kościołów i przebudowano katedrę. Był miłośnikiem książek, posiadał własną cenną bibliotekę.

Biskup Nowowiejski nie stronił od pracy społecznej i charytatywnej. Chętnie angażował się w działalność związków i stowarzyszeń. Orędowną za równością społeczną. Popierał wszelkie formy działalności oświatowej i kulturalnej. Przez wiele lat był wiceprezesem Towarzystwa Naukowego Płockiego. Pełnił funkcje dożywotniego generalnego przewodniczącego Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce. Rada Miejska w Płocku w 1930 r. nadała biskupowi honorowe obywatelstwo, a Towarzystwo Naukowe tytuł członka honorowego. Uniwersytet Warszawski przyznał Antoniemu Julianowi Nowowiejskiemu tytuł doktora *honoris causa*. Otrzymał także wysokie odznaczenie państwowe, m. in. Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta.

Jako czynny członek Towarzystwa Naukowego Płockiego starał się przekonać miejscowe społeczeństwo do pracy naukowej. Popierał księży, którzy zajmowali się różnymi badaniami. Współpracował z ks. Władysławem Mąkowskim, ks. Władysławem Skierkowskim i ks. Eugeniuszem Gruberskim i wieloma innymi. Reprezentował w TNP dawny nurt „opisów”. Jego fundamentalne dzieło pt. *Płock. Monografia historyczna*, wydane w 1917 i 1930 r., ukazuje nie tylko dzieje miasta, ale przedstawia materiał dokumentacyjny, dotyczący kultury i zabytków Płocka. Dziś opracowanie Nowowiejskiego zyskuje na wartości, bowiem w czasie II wojny część zabytków uległa zniszczeniu. Napisana „ku pocieszeniu serc” monografia, ukazująca świetność Płocka, gdy wahały się jego losy, jest ciągle aktualnym dokumentem. Zaryzykować można tezę, że wiceprezes TNP A. J. Nowowiejski statutowe cele stowarzyszenia widział w wyszukiwaniu danych naukowych i ich publikacji. Stąd też *Monografia*, oprócz historii Płocka, zawiera

²⁰ *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiąt rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Zebrowskiego, Płock 1991.

materiały, dotyczące kościołów, biskupów, dzieł sztuki, książek, rękopisów i dzieł kultury. Reprezentował więc nieco inny pogląd na zbieractwo niż małżonkowie Rutsy. Oni gromadzili eksponaty i książki w muzeum i bibliotece. Biskup Nowowiejski publikował dane o innych skarbach kultury polskiej, znajdujących się w Płocku. Obydwa działania zgodne były ze statutowymi celami Towarzystwa i nawzajem się uzupełniały. Pomnikiem życia Rutskich były zbiory w Bibliotece i Muzeum TNP, a pomnikiem biskupa Nowowiejskiego – monografia Płocka.

Wiceprezes Towarzystwa Naukowego Płockiego A. J. Nowowiejski miał podobny do prezesa A. Macieszy program działania. Popierał rozwój kultury i oświaty. Wiele poświęcał się pracy społecznej. Czynne uczestnictwo biskupa w pracach Towarzystwa Naukowego, mimo licznych obowiązków, było nie tylko poparciem dla pracy społecznej, co uznaniem dla założeń programowych. Podczas różnych uroczystości: otwarcia biblioteki, czy też muzeum biskup spieszył z posługą kapłańską, błogosławiąc przyszłą działalność i zamierzenia członków Towarzystwa.

Pięćdziesięciolecie jego kapłaństwa stało się okazją do uznania zasług dla TNP. W okolicznościowym przemówieniu prezes Maciesza podkreślił ogromny wkład Nowowiejskiego w rozwój kultury i nauki polskiej i mazowieckiej, mówiąc: „*Towarzystwo Naukowe Płockie szczególnie ceni i podnosi ogrom pracy organizacyjnej, podjętej przez Waszą Ekszelencję na pożytek narodu, a mianowicie: umożliwienie jednostkom zdolnym i chętnym spośród duchowieństwa, osiągnięcie wysokiego poziomu nauki, wytworzenie dla nich odpowiednich warunków do pracy na terenie Mazowsza Płockiego, zebranie w jednym miejscu w Płocku olbrzymich skarbów naukowych w postaci dokumentacji zabytków sztuki sakralnej, podjęcie inwentaryzacji tych skarbów oraz udostępnienie ich pracownikom naukowym*”²¹.

Również i inni członkowie Towarzystwa Naukowego Płockiego, jak: Adam Grabowski, Stefan Rutski, Tadeusz Świecki, Dominik Staszewski, Roman Lutyński, ks. Aleksander Dmochowski, ks. Kazimierz Starościński, Bolesław Jędrzejewski, Kazimierz i Zofia Dziewanowscy, Czesław Idźkiewicz, Kazimierz Gelinek aktywnie pracowali w stowarzyszeniu. To indywidualni ludzie odgrywali w latach 1919–1939 zasadniczą rolę²². Liczba członków systematycznie rosła i w 1937 r. wynosiła 95 osób, w tym 15 księży²³. Suma ich wysiłków składała się na obraz całego Towarzystwa. Choć każdy zajmował się określoną sprawą czy tematem badawczym, to wszyscy zgodnie pracowali pod przewodnictwem prezesa Macieszy. To właśnie on nadawał zgodny rytm pracy społeczników płockich, określał program działania. Efekty jego pracy były znaczne w różnych dziedzinach. Działalność członków nie była ograniczana programami badawczymi, wynikała z zaistniałej rzeczywistości. Wychowani w niewoli narodowej, wielkie znaczenie przywiązywali do budowy nowej upragnionej rzeczywistości. Entuzjazm

²¹ M. M. Grzybowski, *Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, Płock 1992 oraz Tegoż, *Świadectwa wypowiedzi o arcybiskupie A. J. Nowowiejskim biskupie płockim*, Płock 1991.

²² A. M. Stogowska, *Rola intelektualna intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820–1830 1907–1939*, Płock 1998, s. 122-154.

pchał ich do licznych zadań społecznych, ratowanie zabytków przeszłości uważali za swój patriotyczny obowiązek. Byli zatem społecznikami, a nie naukowcami.

Nowy statut z 1933 r. nie przyniósł zasadniczych zmian w działalności Towarzystwa. Organizacyjne nadal było stowarzyszeniem utrzymywanym przez członków. Po raz pierwszy dopuszczano członkostwo instytucji. Wobec przejęcia przez państwo oświaty i kultury Towarzystwo starało się przekazać te sprawy. W nowym statucie ograniczono się do „*krzewienia nauki, popierania i prowadzenia badań naukowych oraz gromadzenia materiałów naukowych dotyczących Mazowsza Płockiego, a także terenów z nim historycznie związanych w zakresie wszystkich gałęzi wiedzy, a w szczególności w zakresie nauk przyrodniczych, historycznych, społecznych, antropologicznych, językoznawstwa i literatury*”. Ważnym elementem było przyznanie społecznemu stowarzyszeniu osobowości prawnej, co pozwalało na posiadanie majątku nieruchomości i ruchomego.

W praktyce nadal zajmowano się sprawami kultury, prowadząc muzeum i bibliotekę oraz oświatą przez upowszechnianie zbiorów i akcję odczytów. Prowadzili je nie tylko członkowie Towarzystwa lecz zapraszani goście z cenzusem naukowym, np. w 1936 r. dr Witold Jażdżewski wystąpił z tematem: „Jak powinna wyglądać skuteczna współpraca nauczycielstwa z naukowymi instytucjami archeologicznymi”, a dr Witold Doroszewski z tematem „Mazowska jego kultura i praca nad jej poznaniem”. Coraz częściej przybywali do Płocka uczeni, aby korzystać ze zbiorów Towarzystwa. Również członkowie Towarzystwa rezygnowali z prac społecznych na rzecz własnych zainteresowań badawczych. Z zestawienia 54 odczytów wygłoszonych w latach 1928–1939 wynika, że interesowano się wieloma dziedzinami: historią, archeologią, gospodarką, etnografią i pedagogiką²⁴. Nadal członkowie realizowali swe zainteresowania badawcze.

Z inicjatywy Towarzystwa Tadeusz Świecki – prezes Towarzystwa Kredytowego, poseł na Sejm przystąpił do opracowywania dziejów najnowszych Mazowsza obejmujących okres I wojny i początków państwa polskiego. Dzieło poprzedzone było akcją gromadzenia materiałów dokumentacyjnych przeprowadzoną przez Towarzystwo. Opracowano i rozesłano ankietę do działaczy z prośbą o pomoc. Podobny kwestionariusz przesłano do poszczególnych instytucji, partii politycznych, organizacji i stowarzyszeń, szkół, bibliotek itp. Przeprowadzono także kwerendę archiwalną również w archiwach centralnych. Obszerne opracowanie T. Świeckiego i F. Wybulta *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, wydane w 1932 r., składało się z XXIX rozdziałów, zawierało cenne materiały dotyczące działalności partii politycznych, organizacji i stowarzyszeń.

Od 1929 r. TNP zaczęło wydawać własne czasopismo „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego”. Czasopismo dawało możliwości prezentacji osiągnięć badawczych członków. Wydawcy mieli ambicje utrzymania „Rocznika” na odpo-

²³ Zbiory Specjalne Biblioteki TNP im. Zielińskich, Wykaz członków Towarzystwa Naukowego Płockiego z 1937 r.

²⁴ A. M. Stogowska, *Rola intelektualna...*, s. 215-217.

wiednim poziomie naukowym. W tomie I zaproszony do współpracy Stanisław Arnold opublikował artykuł: *Początki biskupstwa płockiego w świetle falsyfikatów mogileńskich*, ks. Władysław Skierkowski *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, Stanisław Liszewski *Zniesienie wymogu pochodzenia szlacheckiego przy otrzymywaniu dostojęństw i godności duchownych*, a Halina Rutska *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820–1830, 1907–1928*. W dwóch następnych tomach ukazały się artykuły księdza Skierkowskiego dotyczące Puszczy Kurpiowskiej, Aleksandra Macieszy *Wiadomości o Szkole Płockiej od 1781 zebrane przez K. Morykoniego*. W tomie III zamieszczono wspomnienie pośmiertne o Rutskich, sprawozdanie z działalności TNP z lat 1929–1933 oraz protokoły Walnych Zgromadzeń z lat 1932 i 1933. Owocna okazała się także współpraca Towarzystwa z Polską Akademią Umiejętności i redakcją *Polskiego Słownika Biograficznego*. Maciesza i ks. Mąkowski opracowali wiele biogramów ludzi, pochodzących lub związanych z Mazowszem²⁵.

Od 1935 r. zaczęto w Płocku wydawać pismo „Życie Mazowsza”. Miało ono wypełnić lukę, jaka powstała po likwidacji „Mazowsza Płockiego i Kujaw”. Redakcja w pierwszym numerze, powołując się na hasła regionalizmu polskiego deklarowała publikację materiałów regionalnych dotyczących spraw gospodarczych, kultury, oświaty. Stałą rubryką „Z teki inwentaryzacyjnej Mazowsza Płockiego”, redagowaną przez ks. Aleksandra Dmochowskiego – dyrektora Muzeum Diecezjalnego, była prezentacja zabytków sztuki sakralnej. Władysław Prawdzie, dyrektor Archiwum Państwowego pisał o zbiorach i działalności instytucji.

Wiele artykułów poświęcono historii regionalnej. Zamieszczono dzieje Gostynina (1935) Mławy (1936), Dobrzynia nad Drwęcą (1936). Ukazały się materiały dotyczące powstania styczniowego i Zygmunta Padlewskiego (1935). Edward Płoski zamieścił wspomnienia poświęcone rusyfikacji szkolnictwa płockiego; o strajku szkolnym w 1905 r. pisali: W. Prawdzik, M. Gutowska i R. Lutyński. Na temat polskiej oświaty pisano w 1938 r. po założeniu w Płocku „Pedagogium”, przygotowującego do zawodu nauczycielskiego.

Na łamach czasopisma prezentowano sylwetki płocczan: Mieczysława Olszewskiego (1937) i Faustyna Piaska (1935) związanych ze szkolnictwem. Wprowadzono kronikę pośmiertną. Artykuły okolicznościowe poświęcono: W. H. Gawareckiemu, W. Jędrzejewiczowi, J. Zawodzińskiemu. Informowano czytelników o pobycie za granicą zasłużonych płocczan: W. Broniewskiego, M. Kacprzaka, L. Krzywickiego. Dużo miejsca poświęcano kulturze miejscowej bibliotekom (1935), teatrowi (1936 i 1937), Klubowi Artystycznemu Płocczan (1936).

W „Życiu Mazowsza” opublikowano wiele materiałów, dotyczących życia gospodarczego. Pisano o rzemiośle i targach, o bankach, Spółdzielni Spożywców „Zgoda”, o moście na Wiśle, o elektryfikacji, wodociągach i projekcie budowy linii kolejowej w XIX w. Do stałych autorów należeli członkowie TNP: Aleksander Maciesza, Maria Macieszyna, Kazimierz Staszewski, Kazimierz Gelinek, Stefan

²⁵ Tamże, s. 221-222.

Kieffer, Zofia Kornacka, Władysław Prawdzik, Franciszek Wybult, ks. Aleksander Dmochowski, ks. Władysław Mąkowski. Przed wybuchem II wojny Towarzystwo Naukowe Płockie przejęło to czasopismo.

Towarzystwo Naukowe Płockie przez swych reprezentantów brało czynny udział w ogólnopolskich przedsięwzięciach naukowych. Przedstawiciele stowarzyszenia zapraszano na zjazdy, sympozja i sesje naukowe, gdzie nie tylko uczestniczyli, lecz wygłaszali referaty. Brali udział w pracach komisji i prezydium. W 1920 r. uczestniczyli w Pierwszym Zjeździe Nauki Polskiej. W Pierwszym Zjeździe Krajoznawczym brali natomiast udział Halina Rutska i Aleksander Maciesza. W 1925 r. na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Maciesza wygłosił trzy referaty: *Mazowsze jako odrębny region gospodarczy, Oczodoły Polek i Polaków, Organizacja kąpielisk szkolnych*. W Zjeździe Bibliofilów uczestniczyła z kolei Halina Rutska. Na Zjazd Geografów w 1927 r. wydelegowano Kazimierza Gelinka, gdzie referował kwestię osuwisk w Płocku. W tym samym roku Aleksander Maciesza na Zjeździe Prehistoryków Polskich w Poznaniu wygłosił referat: *Typy antropologiczne ludności wczesnochrześcijańskiej Mazowsza Płockiego*. W pierwszym Zjeździe Regionalnym w 1928 r. uczestniczyli Rutska i Maciesza, który wygłosił odczyt: *Regionalizm i jego najbliższe zadanie na terenie województwa warszawskiego*. W 1933 r. W. Ceglarowa i A. Maciesza brali udział w Zjeździe Lekarzy i Przyrodników, a ks. dr M. Żywczyński został oddelegowany na VII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych, zaś w 1935 r. uczestniczył w VI Zjeździe Historyków Polskich w Wilnie.

W okresie międzywojennym Towarzystwo Naukowe Płockie pełniło funkcję instytucji reprezentacyjnej dla miasta. Tu zapraszano gości specjalnych. Podziwiali oni zbiory i społeczne działania stowarzyszenia. Założona księga pamiątkowa jest świadectwem tych wizyt. W 1917 r. Towarzystwo odwiedził Achilles Ratti, przyszły papież Pius XI. W 1921 r., po uroczystościach nadania miastu Krzyża Walecznych, odwiedził Towarzystwo Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. W 1928 r. po uroczystości wręczenia tytułu honorowego obywatelstwa miasta Płocka Prezydent RP profesor Ignacy Mościcki udał się do Towarzystwa Naukowego, gdzie zwiedził Muzeum swego imienia²⁶. W 1933 r. dyrektor Fundacji Narodowej, Stanisław Michalski, który wielokrotnie wspomagał finansowo stowarzyszenie, otrzymał godność drugiego członka honorowego Towarzystwa. Wpisał do księgi pamiątkowej znamienne słowa dotyczące działalności TNP: „*Najbardziej Polsce potrzebni realizatorzy idei. Grono ich w Płocku odbudowało Towarzystwo Naukowe, stworzyło Bibliotekę i Muzeum, podnosząc kulturę miasta, które świeci dziś przykładem w Polsce. Wszystko to powstało nie dzięki środkom materialnym, ale dzięki entuzjazmowi, który droższy od pieniędzy. Cześć zastudze*”.

²⁶ Archiwum Towarzystwa Naukowego Płockiego (dalej: ATNP), Księga Pamiątkowa Towarzystwa Naukowego płockiego.

Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego

W działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego Biblioteka odegrała znaczną rolę. Była bazą dla poczynąń naukowych nie tylko dla członków Towarzystwa lecz dla wszystkich, którzy zechcieli korzystać ze zbiorów. Przyjeżdżali do Płocka uczeni, aby pracować na zbiorach TNP. Często gośćmi byli historycy: Stanisław Arnold, Władysław Budka, psycholog i biolog Jaxa Bykowski, antropolog Jan Czekanowski, archeolog Stanisław Krukowski, językoznawca Witold Doroszewski. Biblioteka pełniła nie tylko funkcję edukacyjną w regionie, lecz stała się zwłaszcza w okresie międzywojennym instytucją kulturalną, do której chętnie przekazywano zbiory rodzinne płocczan. Praca nad zbiorami oraz gwarancja ich przechowania zapewniały darczyńców o wspólnym celu przechowania dla następnych pokoleń pamiątek narodowej kultury. Najbardziej rozwiniętą funkcją Biblioteki im. Zielińskich było gromadzenie²⁷. Mimo, że mecenat społeczny Towarzystwa nie zapewniał stałych dopływów książek z zakupów, to zbiory systematycznie rosły dzięki darom prywatnym. Jak wynika z zachowanego inwentarza z lat trzydziestych, rocznie przybywało ok. 1.200 książek, np. w 1934 r. 1.014 voluminów pochodziło z darów, 144 książki pozyskano z wymiany i 7 z zakupów²⁸. W 1939 r. zbioru wynosiły ok. 70 tys. voluminów²⁹.

Najcenniejszym i najważniejszym darem był oczywiście księgozbiór Zielińskich, od których Biblioteka TNP przybrała nazwę w 1909 r. Gustaw Zieliński gromadził swe zbiory przez 30 lat. Biblioteka Skępska była przykładem księgozbioru XIX-wiecznego intelektualisty, który gromadził swe zbiory dla własnych potrzeb badawczych i z poczucia obowiązku przechowania pamiątek kultury narodowej dla przyszłych pokoleń³⁰. Gustaw Zieliński (1809–1881), poeta, literat, historyk ziemianin był uczniem Szkoły Wojewódzkiej Płockiej i jako uczeń znał działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego. Przekazał nawet do biblioteki dwie książki, co zapisano w sprawozdaniach szkolnych. Po powrocie z zesłania na Syberię w 1842 r. został właścicielem majątku Skępe, położonego w odległości 50 km od Płocka. Dobrze prosperujący majątek ziemski przynosił właścicielowi znaczne dochody. Zieliński uważany był za najzamożniejszego ziemianina w guberni płockiej. Część dochodów przeznaczal na zakup książek. Kupował XIX-wieczne wydania, lecz z czasem kolekcjonerstwo zdominowało bieżące wydawnictwa. Zbierał książki znaczące dla kultury narodowej. Pierwsze wydania oficyn krakowskich, unikalne druki polskie, wydawnictwa albumowe, stare druki cenionych oficyn europejskich.

Gustaw Zieliński zatrudniał bibliotekarzy, którzy nabywali i porządkowali księgozbiór. Wzorem Izabeli Czartoryskiej pobudował specjalny budynek zwany „Belwederem Skępskim”, w którym zgromadził archiwum rodzinne, kolekcje

²⁷ A. M. Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820–1830, 1907–1985*, Płock 1994, s. 87-124.

²⁸ ATNP, Raptularz Biblioteki TNP.

²⁹ A. M. Stogowska, *Rola intelektualna...*, s. 192.

³⁰ A. M. Stogowska, *Gustaw Zieliński – życie i dzieło*, Rybin 1988, s. 71-106 oraz Tejże, *Wpisany w epokę – Gustaw Zieliński (1809–1881)*, Płock 1996, s. 187-209.

mebli i portretów rodzinnych. W Bibliotece Skępskiej pracowali Zygmunt Komarnicki i Józef Bruzdowicz. Część książek właściciel zakupił od kolekcjonera Wilczewskiego z Warszawy. Wykaz najcenniejszych książek sporządzony przez Bruzdowicza obejmuje 1.188 książek, wśród nich najwyżej ceniono inkunabul polski *Explanatio in psalterium J. de Turrecrematy* z 1474 r. z oficyny krakowskiej Kacpra Szaubego³¹. Niestety książka ta nie dotarła do Płocka. Innymi cennymi książkami były: statuty Jana Łaskiego *Commune Poloniae privilegium*, wydanie okazjonalne pergaminowe i dwa egzemplarze na papierze z oficyny Jana Hallera w Krakowie z 1506 r.; dzieło Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium* (Norymberga 1543); liczne XVI-wieczne kroniki polskie: M. Miechowity z 1521 r., M. Kromera z 1555 r., herbarze B. Paprockiego. Do unikalnych druków zaliczyć należy Stanisława Murzynowskiego *Historia żalosna i straszliwa o Franciszku Spierze* (Królewiec 1551). Ponadto opisywany „Bibliotece Warszawskiej” przez właściciela druki XVI H. Spiczyńskiego zielnik drukowany w Krakowie. Cennymi wydaniem były XVI-wieczne druki luterańskie oraz dzieła E. Kanta. Zieliński posiadał także kolekcję kalendarzy.

Najwięcej było książek historycznych około 4 tys. Następne miejsce zajmowała literatura polska 2,5 tys. Były tam książki z różnych dziedzin, przeważały jednak książki z historii, literatury, przyrody, filozofii, teologii. Oceniana na 20 tys. książek Biblioteka Skępska nie w całości dotarła do Płocka. Po rozpakowaniu i przeliczeniu Stefan Rutski określił zbiory na 15 tys. One stały się podstawą biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego. Zielińscy, oprócz książek, przekazali również archiwum rodzinne, meble, rzeźby, kolekcje medali i portretów rodzinnych. Zostały one zlokalizowane w salach poświęconych darczyńcom.

Drugim cennym darem był księgozbiór profesora historii Władysława Smoleńskiego (18551–1926)³². Zapisał on swe zbiory biblioteczne i archiwum testamentem³³. Po śmierci trafiły one do Płocka. Podobnie jak Zieliński, Władysław Smoleński uczęszczał do szkoły średniej w Płocku. Został jednak relegowany z Gimnazjum Gubernialnego za udział w strajku szkolnym w 1868 r. Przeniósł się do Warszawy, gdzie mieszkał przez całe życie. Zachował jednak przyjaźń i sympatię dla miasta. Ponadto Halina Rutska była jego uczennicą. Przyjaźnił się także z prezesem A. Macieszą, założyciel wielu Towarzystw, m. in. Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Miłośników Historii, Towarzystwa Biblioteki Publicznej cenil działalność płockiego stowarzyszenia. Przyjeżdżał do Płocka, gdzie służył życzliwymi radami.

Zbiory Smoleńskiego były kontynuacją Biblioteki Skępskiej. Znajdowały się tu zwłaszcza dalsze roczniki czasopism, jak „Biblioteka Warszawska”, czy „Tygodnik Ilustrowany”. Smoleński zebrał i przekazał 3 tys. książek. Także i w tym księgozbiornie przeważały książki historyczne – 1.349. Pozostałe to: literatura –

³¹ H. Kostanecka, *59 inkunabulów w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP*, Płock 1985.

³² A. M. Stogowska, *Spuścizna Władysława Smoleńskiego w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich w Płocku*, *Studia o Bibliotekach i Zbiorach Polskich*, t. 4, Toruń 1992, s. 29-41.

³³ A. M. Stogowska, *Profesor Władysław Smoleński darczyńca Towarzystwa Naukowego Płockiego*, *Notatki Płockie* 1996, nr 1, s. 10-17.

385, nauki społeczne – 269, prawo – 208, religioznawstwo – 110, filozofia – 65 i sztuka. Smoleński gromadził książki potrzebne mu do pracy naukowej. Był autorem wielu opracowań dotyczących XVIII w., m. in.: *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, *Przewrót umysłowy w Polsce*, *Mieszczanstwo warszawskie* i cenionego podręcznika *Dzieje narodu polskiego*. W jego bibliotece, oprócz różnych historii Polski opracowań Joachima Lelewela, Adama Naruszewicza, Macieja Bielskiego, Marcina Kromera i Wincentego Kadłubka, znalazły się druk konstytucji sejmowych oraz druki, dotyczące rządów pruskich na ziemiach polskich.

Smoleński interesował się literaturą, a nawet sam pisał wiersze. Zbierał wydania klasyków polskich: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Pola, Lenartowicza i wielu innych. Na uwagę zasługuje fakt, że gromadził książki dotyczące Płocka zwłaszcza wydawane w XIX w. Znalazły się tu statut Towarzystwa Naukowego Płockiego z 1820 r., opracowania W. H. Gawareckiego.



Władysław Smoleński (1851-1926), historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Władysław Smoleński, jako profesor Uniwersytetu Warszawskiego utrzymywał kontakty z licznymi uczonymi, o czym świadczy zachowana w archiwum korespondencja. Gromadził także podarowane przez przyjaciół książki. W bibliotece znalazły się opracowania Aleksandra Kraushara, Marcelego Handelsmana, Tadeusza Wojciechowskiego, Szymona Aszkienazego, Władysława Semkowicza, Aleksandra Świętochowskiego, Ludwika Krzywickiego, Tadeusza Korzona i wielu innych. Bogato reprezentowane są wydawnictwa autorstwa Smoleńskiego. Zachowały się książki z uwagami autorskimi oraz wydanie *Dziejów narodu polskiego* z 1910 r. w języku rosyjskim. Zbiory Władysława Smoleńskiego przechowywano w oddzielnym pokoju, urządzonym na wzór warszawskiego mieszkania profesora.

Trzecim znaczącym darem dla Biblioteki im. Zielińskich TNP był księgozbiór Ludwika Kunkla (1843–1918) z Droбина. Rodzina ziemiańska Kunkłów posiadała zbiory książek, porcelany, mebli, obrazów, zegarów i tzw. chińszczyzny. Cenionym kolekcjonerem był zwłaszcza prawnik Ludwik Kunkiel. Jego brat Eugeniusz był pierwszym mężem Marii Macieszyny. Także Ludwik Kunkiel przekazał zapisem testamentowym swe zbiory dla Towarzystwa Naukowego Płoc-

kiego. Biblioteka obejmowała 400 książek z inkunabułem z 1487 r. *Boska komedia* Dantego ilustrowanym drzeworytami.

Przed wybuchem II wojny światowej urodzony w Płocku profesor Ludwik Krzywicki zdecydował się przekazać do Biblioteki TNP część swego księgozbioru – 344 książki i 41 tytułów czasopism. Resztę 5 tys. biblioteki przekazał do Biblioteki Narodowej w Warszawie sądząc, że w Płocku nie będą wykorzystywane. Cenny księgozbiór uległ zniszczeniu w czasie II wojny światowej. W Płocku książki z ekonomii, statystyki, spraw społecznych często autorstwa samego Krzywickiego ocalały³⁴.

Dzięki staraniom Stefana Rutskiego, dyrektora Biblioteki im. Zielińskich w latach 1909–1932, odzyskano także 3 tys. książek pochodzących ze zbiorów Biblioteki Towarzystwa w latach 1820–1830, wywiezionych z Płocka przez Rosjan.

Brak systematycznie prowadzonej ewidencji zbiorów nie pozwala odtworzyć procesu ich formowania. Wśród darczyńców z okresu międzywojennego figurują nazwiska inteligencji płockiej oraz okolicznych ziemian, zwykle członków Towarzystwa. Wielokrotnie książki przekazywał sam prezes A. Maciesza, którego księgozbiór po śmierci ofiarowała wdowa Maria Macieszyna, a ponadto członkowie TNP: Marcelina Rościszewska – przełożona Gimnazjum Żeńskiego, Staszewscy, Gurbscy, Rokitnicy, Wąsowiczowie, Stefan Demby – dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie, Aleksandra z Karausharów Rabska, lekarz Marcin Kasprzak i inni.

W okresie międzywojennym wiele książek pozyskano od instytucji. Dary przekazywały: Polska Akademia Umiejętności, Fundusz Kultury Narodowej, Biblioteka w Kórniku, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Biblioteka Publiczna w Warszawie i Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, a także Muzeum Tatrzańskie.

Przyjmowania darów bez ich selekcji sprawiło, że Biblioteka TNP posiadała dużo dubletów. Posłużyły one do wymiany na inne książki. Przesyłano je także do innych polskich bibliotek. Sposób gromadzenia zbiorów miał wpływ na ich przechowywanie i ewidencjonowanie. Przechowywano poszczególne kolekcje, chcąc uczcić pamięć ofiarodawców. Jedynie książki pochodzące z przekazów lub zakupów dzielono na grupy rzeczowe. Część zbiorów przeniesiono do zakupionego „Domu pod Opatrznością” i ulokowano na górnych partiach budynku. W dobudowanej oficynie umieszczono zbiory Zielińskich. Często książki przejmowano z innymi sprzętami właścicieli, np. szafami bibliotecznymi, biurkami, obrazami i rzeźbami. Także i w Towarzystwie sprzęty i meble używano do wyposażenia. Początkowo muzeum i biblioteka tworzyły całość, jednak z biegiem czasu, gdy zaczęto tworzyć ekspozycje muzealne, zbiory rozdzielono.

Taki konglomerat zbiorów wymagał ich wielkiego znanstwa. Nieocenionym przewodnikiem po zbiorach TNP był dyrektor Stefan Rutski (1855–1932). Ukończył on Wydział Historyczno-Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego i był

³⁴ H. Żurawska, *Księgozbiór Ludwika Krzywickiego w zbiorach Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego*, mps pracy magisterskiej, Uniwersytet Łódzki, 1987.

związany z warszawskim środowiskiem literackim. W 1880 r. przybył do Płocka, gdzie pracował jako nauczyciel w Gimnazjum Gubernialnym. Uczył języków starożytnych; greki i łaciny oraz historii. Za nielegalne nauczanie języka polskiego został pozbawiony prawa wykonywania zawodu i przeniesiony karnie do biblioteki szkolnej. Zasłużył się jako obrońca polskich zbiorów, chroniąc je przed zniszczeniem i wywiezieniem z Płocka. Przez wiele lat poświęcił się pracy nad historią Płocka i regionu. Już jako emeryt brał udział w reaktywowaniu Towarzystwa Naukowego Płockiego w 1907 r. Jemu też przypadła rola organizacji biblioteki stowarzyszenia. Pracował nad księgozbiorem Zielińskich, przenosząc i opracowując ten zasób. Ten specyficzny zbiór wymagał odpowiednich kwalifikacji nie tylko bibliotekarskich, ale także z zakresu historii i literatury. Rutski okazał się nie tylko profesjonalistą lecz krzewicielem kultu książek. Był nieocenionym informatorem i przewodnikiem w wielu poszukiwaniach naukowych. Jego osobiste predyspozycje i chęć niesienia pomocy sprawiły, że do Biblioteki TNP chętnie przyjeżdżali uczeni tej miary co: Władysław Abraham, Ignacy Baranowski, Zygmunt Batowski, Ludwik Bornecki, Władysław Budka, Jan Czubek, Samuel Dickstein, Roman Jakimowicz, Jan Korwin Kochanowski, Tadeusz Korzon, Józef Kostrzewski, Władysław Konopczyński, Ludwik Krzywicki, Ernest Łukiński, Edmund Majkowski, Jan Ptaśnik, Władysław Semkowicz, Władysław Smoleński i inni³⁵.

Korzystali ze zbiorów głównie przedstawiciele miejscowej inteligencji. W latach trzydziestych udostępniano zbiory 6 tys. czytelników rocznie. W sprawozdaniu z 1936 r. podano, że wypożyczono 10.750 książek i 2 475 czasopism dla 6.194. Z danych przedstawionych przez Zofię Kornacką – bibliotekarkę Towarzystwa, która po śmierci Rutskiego prowadziła bibliotekę wynika, że największą grupę korzystających stanowili nauczyciele (30%), następnie urzędnicy (17%) i uczniowie (17%), prawnicy (12%), studenci (5%), księża (3%)³⁶. Rodzaj zbiorów i procent ich wykorzystywania świadczą, że Biblioteka Towarzystwa Naukowego Płockiego nosiła cechy biblioteki naukowej.

Chcąc ułatwić dostęp do zbiorów i wypełnić powinności statutowe, Zarząd Towarzystwa podjął decyzję o utworzeniu przy bibliotece pracowni regionalnej. Otwarto ją w 1932 r. i było to wielkie wydarzenie kulturalne dla Płocka. W pracowni zgromadzono książki dotyczące regionu i opracowano specjalny katalog. Pracownia regionalna była hołdem złożonym pamięci małżonków Ruskich, wieloletnich pracowników Towarzystwa³⁷.

³⁵ ATNP, Korespondencja z uczonymi.

³⁶ Z. Kornacka, *Stan biblioteki i czytelnictwa w Płocku*, *Życie Mazowsza* 1935, nr 6, s. 163.

³⁷ B. Jędrzejewski, *Pracownia Naukowa Biblioteki im. Zielińskich TNP i jej powstanie w r. 1932*, *Notatki Płockie* 1976, nr 2 oraz Tegoż, *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1919-1947*, *Notatki Płockie* 1970, nr 3.

Muzeum Mazowsza Płockiego im. Prezydenta Rzeczypospolitej, profesora Ignacego Mościckiego

Organizacja muzeum była jednym z założeń Towarzystwa Naukowego Płockiego. Wedle statutu z 1907 r. realizowała główne cele gromadzenie, upowszechnianie danych dotyczących Mazowsza Płockiego. Zbieractwo i oświata dominowały w pierwszych latach działalności stowarzyszenia. O ile przy tworzeniu Biblioteki Towarzystwa zasadniczym czynnikiem stały się zbiory Zielińskich przekazane do Płocka, to w przypadku Muzeum Towarzystwa zaczęto placówkę tworzyć właściwie od początku. Wprawdzie powoływano się na tzw. „zbiory szkolne” zgromadzone w Towarzystwie Higienicznym przez Zofię Grafowską, lecz były to raczej pomoce dydaktyczne: próbki gleb, skał, okazy roślin, owadów i zwierząt, mikroskop itp. W dzisiejszym pojęciu trudno nazwać je eksponatami muzealnymi³⁸.

Ostateczny kształt Muzeum Towarzystwa to realizacja koncepcji prezesa Aleksandra Macieszy stworzenia placówki regionalnej i zbieractwa Haliny Rutskiej, wynikającego z ratowania cennych zabytków sztuki. W okresie międzywojennym utworzono dwa odrębne działy placówki: dział przyrodniczy zlokalizowany w „Domu pod Opatrznością”, pl. Narutowicza 2 i dział historyczno-artystyczny w kanonii przy pl. Narutowicza 8.

Aleksander Maciesza wielokrotnie wypowiadał się na temat organizacji muzeum regionalnego i jego znaczenia dla celów naukowych i oświatowych Towarzystwa³⁹. Zbiory muzealne widział jako bazę regionalizmu. Proponował utworzenie krajowej sieci prowincjonalnych muzeów regionalnych⁴⁰. Miały one nie tylko gromadzić ważne dla regionu zbiory, ale prowadzić szeroko pomyślaną akcję oświatową⁴¹.

Podobnie, jak w przypadku biblioteki podstawową formą gromadzenia były dary osób prywatnych. Społeczne towarzystwo nie posiadało funduszy, aby kupować eksponaty. W działalności skupiło się na zabezpieczeniu bazy lokalowej w celu dalszego przechowywania podarowanych przedmiotów. Funkcjonowało, jak większość polskich muzeów gromadzących także przedmioty przypadkowe. Lecz dzięki koncepcji Macieszy nie było „cementarzyskiem przeszłości”, jak określano większość polskich muzeów z pierwszej połowy XX w.

Pierwszym znaczącym darem były zbiory geologiczno-paleograficzne profesora Uniwersytetu we Lwowie, Aleksandra Zalewskiego, który za pośrednictwem rodziny Flaków z Radziwia pod Płockiem przekazał je do muzeum Towarzystwa⁴².

Już w 1909 r. było w Muzeum 780 okazów⁴³. Zbiory szybko rosły. Pochodziły głównie z badań terenowych i darów osób prywatnych. W 1914 r. Macieszowie

³⁸ M. Sołtysiak, *Muzeum Mazowieckie w Płocku. Historia i funkcje społeczne*, Płock 1989, s. 35.

³⁹ A. Maciesza, *Zasady organizacji muzeów prowincjonalnych*, Ziemia 1910, s. 549-551 i s. 561-563.

⁴⁰ A. Maciesza, *Zasady organizacji muzeów krajowych w ogóle, a muzeum ziemi płockiej w szczególności*, Głos Płocki 1912, nr 49-51.

⁴¹ A. Maciesza, *Cele i zadania muzeów prowincjonalnych*, Ziemia 1922, nr 7.

⁴² H. Rutska, *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830 i 1907-1928*, Płock 1929, s. 7.

⁴³ M. Kieffer, *Zarys dziejów...*, s. 30.

wyjechali do Jednorozca na Kurpiach, aby badać nieskażoną cywilizacją miejscową kulturę. Maciesza wykonywał dokumentację fotograficzną Kurpiów, a Macieszyna zbierała stroje i obiekty kultury materialnej. Przywiozła również zbiór roślin, obejmujący 288 gatunków. Po powrocie zbiory wzbogaciły zasób Muzeum Towarzystwa. Wycieczki, jakie odbywali Macieszowie w okolicie Płocka, także dostarczały nowych okazów do zbiorów przyrodniczych. Macieszyna wyspecjalizowała się w kolekcjonowaniu roślin do zielników. Jej zbiory wynosiły 650 opisanych i rozpoznanych okazów. Również badania archeologiczne prowadzone w Płocku lub w okolicach wzbogacały zbiory muzealne. Grzegorz Proniewski przekazał wiele zabytków archologicznych⁴⁴. Badania prowadzone przez kustosa Kazimierza Gelinka również dostarczyły wielu eksponatów do Muzeum Towarzystwa.

Zajmująca się zbiorami muzealnymi kustosz Halina Rutska posiadała wielki dar zdobywania zbiorów. Pisała listy i memoriały, przekonując darczyńców o potrzebach zabezpieczenia dalszego losu ich cennych pamiątek. Prawdziwą batalię przeprowadziła Rutska o zbiory Stanisława Krosnowskiego, który posiadał cenną kolekcję liczącą ponad 6 tys. eksponatów. Niestety zbiory trafiły do Muzeum Narodowego w Warszawie⁴⁵. Innych darczyńców nie potrzebowała specjalnie namawiać. Ksiądz Ignacy Lasocki sam ofiarował rodzinne pamiątki do Muzeum Towarzystwa. Znana z ofiarności Marcelina Rościszewka w pamiętniku tak wspomina to wydarzenie: „*Co z nimi zrobiłem? Oddałem je Rusi. Za bardzo, uważasz, te graty lubiłem, a źle jest przywiązywać się do ziemskich wartości... Niech się nimi i inni nacieszą!*”⁴⁶. W 1917 r. ksiądz Lasocki skierował do płocczan rodzaj apelu opublikowanego w „Kurierze Płockim”. Przekonywał w nim, że ratowanie pamiątek historii jest patriotycznym obowiązkiem każdego Polaka⁴⁷.

W 1919 r. pozyskało Towarzystwo cenne zbiory Ludwika Kunkla, który przekazał oprócz książek, meble, obrazy, rzemiosło artystyczne i zbiory sztuki Dalekiego Wschodu. Do najcenniejszych obiektów należał obraz Wojciecha Gersona „*Królowa Ryksa*”. Szczegółowy spis darów zachował się w zbiorach Towarzystwa Naukowego⁴⁸.

Pojedyncze dary przekazywali do Muzeum członkowie Towarzystwa, płocczanie i okoliczni ziemianie, o czym świadczy korespondencja Haliny Rutskiej. Cytowany ksiądz I. Lasocki miłośnik i znawca sztuki popierający działalność kolekcjonerską kustoszki pisze, że potrafiła ona pozyskać wszystko do zbiorów Muzeum⁴⁹. Brak ewidencji muzealnej nie pozwala na ustalenie nazwisk licznych darczyńców. Razem ze zbiorami bibliotecznymi przekazywano również inne ko-

⁴⁴ G. Proniewski, *Pobrzeże Wisły w najbliższej okolicy Płocka pod względem archeologicznym*, Przegład Archeologiczny 1921.

⁴⁵ ATNP, Korespondencja H. Rutskiej – listy do Stanisława Krosnowskiego.

⁴⁶ Cyt. za: B. Ostrowska, *Mazowsze w dwudziestoleciu międzywojennym*, Warszawa 1998, s. 244.

⁴⁷ I. Lasocki, *Zbiory muzealne Towarzystwa Naukowego w Płocku*, Kurier Płocki 1917 i odrębna odbitka.

⁴⁸ ATNP, Spis przedmiotów po Ludwiku Kunklu przeznaczonych do Muzeum Płockiego, rok 1929; Spis reproduktowany w aneksie A. Sołtysiak, *Muzeum...*, s. 178-181.

⁴⁹ I. Lasocki, *Kochana Rusia...*

lekcje. Zielińscy oddali portrety rodzinne, meble, numizmaty i rzeźby stanowiące wyposażenie Biblioteki Skępskiej. Podobnie Władysław Smoleński zapisał Towarzystwu meble i obrazy.

Zbiernictwo stanowiło jedną z funkcji Muzeum. Celem było również udostępnianie zbiorów w postaci wystaw i katalogów. Rutska prowadziła szeroką akcję upowszechnieniową. Powszechnie podziwiano ją za wiedzę o zbiorach i regionie. Była nieocenioną przewodniczką. Szczególnie upodobała sobie młodzież dla której organizowano specjalne lekcje. Podobnie Kazimierz Gelinek prowadził wiele tematów lekcyjnych dotyczących przyrody i archeologii.

Pierwszą ekspozycję zorganizowano w 1912 r. w budynku przy pl. Kanonicznym 8. Wystawiono wówczas eksponaty: przyrodnicze, archeologiczne, numizmatyczne, etnograficzne oraz rzemiosło artystyczne. Zachował się przewodnik po ekspozycji autorstwa Marii Macieszyny, który dokumentuje zbiory TNP⁵⁰. Ekspozycja dzieliła się na dwie zasadnicze części. W pierwszej ukazano przyrodę Mazowsza Płockiego, a w drugiej eksponaty, dotyczące działalności człowieka. W czterech szafach umieszczono eksponaty geologiczne: skamieliny, żwiry, piaski, szczątki zwierząt kopalnych: mamuta i niedźwiedzia. Ściany zdobiła tablica poglądowa, dotycząca rozwoju ziemi, mapa geologiczna i widoki krajobrazów. W drugiej części eksponowano znaleziska archeologiczne: narzędzia krzemienne z okresu neolitu z okolic Ośnicy i Rębaczewa, siekierki kamienne z okolic Zagóbkki i Ligowa, narzędzia i ozdoby brązowe z Milewa, urny wydobyte w Płocku oraz inne zabytki. Wśród eksponatów historycznych na wyróżnienie zasługują: klucz XIV-wieczny z podziemi płockich, miecz krzyżacki wydobyty z Wisły, kule kamienne i żelazne, skrzynia skarbcowa z XVII w., stolik empirowy, pieczęcie miast, wyroby rzemieślnicze, dokumenty pergaminowe, miniatury i numizmaty. Eksponaty etnograficzne – to stroje z okolic Płocka i Puszczy Zielonej oraz wyroby ludowe, m. in. „pająki” z Cekanowa i Liszyna pod Płockiem. Wystawę zamykały okazy przyrodnicze: zwierzęta, ptaki i ryby.

Pierwsza ekspozycja Muzeum Towarzystwa Naukowego była przykładem nowoczesnego muzealnictwa polskiego, do dziś ta koncepcja prezentacji zbiorów nie straciła na swej aktualności⁵¹. Gromadzenie zbiorów nie było przypadkowe, a służyło celom dokumentacyjnym. Wystawa nie była prezentacją okazów czy osobliwości zebranych w magazynie, lecz przemyślaną formą prezentacji życia na Mazowszu. Była realizacją koncepcji regionalnej Aleksandra Macieszy. Ekspozycją zainaugurowano w 1912 r. otwarcie Muzeum Mazowsza Płockiego.

Druga wystawa, zaprezentowana w 1914 r., miała zupełnie inny charakter. Zaprezentowano w niej widoki Płocka. Większość obrazów wypożyczył Wacław Żaboklicki i Dominik Witke-Jeżewski. Wystawie towarzyszył katalog autorstwa M. Macieszyny, ukazujący piękno miasta⁵².

⁵⁰ M. Macieszyna i A. Maciesza, *Przewodnik po Muzeum Towarzystwa Naukowego w Płocku*, Płock 1914.

⁵¹ M. Sołtysiak, *Muzeum Mazowieckie...*, s. 36.

⁵² M. Macieszyna, *Płock w malarstwie*, Płock 1914.

Pierwsza wojna światowa wstrzymała prezentację zbiorów. Rutsy, opiekujący się biblioteką i muzeum, zawiesili działalność upowszechnieniową skupiając się nad ocaleniem zbiorów. Okazja obchodów 100. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki stała się okazją do przypomnienia tego bohatera narodowego. Towarzystwo zorganizowało wystawę, prezentując zbiory własne, Muzeum Diecezjalnego i osób prywatnych. Wystawa cieszyła się dużą popularnością i była demonstracją postawy patriotycznej i aktem odwagi w czasie trwającej wojny. Adam Grabowski wygłosił odczyt o Tadeuszu Kościuszcze, który opublikował potem w formie książkowej.

Podobnie zorganizowano drugą wystawę. Tym razem Maria Macieszyna w 1918 r. wygłosiła referat o powstaniu listopadowym w Płocku. Prelekcji towarzyszyła wystawa okolicznościowa. Pokazywano na niej pamiątki, broń i druki z powstania. Publikacja M. Macieszyny *Powstanie listopadowe w Płocku* ukazała się w 1921 r.

W następnym roku obchodzono w Płocku akcję solidarności z Gdańskiem, organizując specjalną akademię. Towarzyszyła jej wystawa, prezentująca widoki Gdańska, medale i monety ze zbiorów TNP. W 1921 r. zorganizowano wystawę poświęconą Napoleonowi, a w 1923 r. – Komisji Edukacji Narodowej. W 1924 r. prezentowano litografie Feliksa Jabczyńskiego ze zbiorów własnych, a w 1925 r. – książki i rysunki Różyckiego na wystawie poświęconej Mickiewiczowi⁵³.



Wystawa regionalna w Płocku 1929 r., dział sztuki piękne

W 1928 r. Rada Miasta Płocka przyznała Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacegmu Mościckiemu honorowe obywatelstwo miasta Płocka. Towarzystwo powierzyło Mościckiemu patronat nad Muzeum Mazowsza Płockiego. Mościccy, mieszkający w guberni płockiej znani byli ze swej patriotycznej postawy. Faustyn – ojciec Ignacego był uczestnikiem powstania styczniowego. Ignacy Mościcki uczęszczał do Gimnazjum Gubernialnego w Płocku, a w 1891 r. w katedrze płockiej zawarł związek małżeński z Michaliną z domu Czyżewską. Towarzystwo ceniło zasługi naukowe Prezydenta. Taki protektorat gwarantował dalszy rozwój placówki. Mościcki osobiście otworzył Muzeum, przekazując do jego zbiorów osobiste pamiątki.

W 1929 r. członkowie Towarzystwa razem z prezesem Macieszą organizo-

⁵³ A. Stogowska, *Rola intelektualna...*, s. 201-203.

wali wystawę regionalną. Ekspozowana była w Gimnazjum Władysława Jagiełły i w Domu Ludowym. W budynku TNP panowała ciasnota. W 1926 r. przyjęto zbiory W. Smoleńskiego i zbiory rewindykowane ze Związku Radzieckiego. Gdy po zakończeniu wystawy regionalnej zdecydowano o przekazaniu zbiorów do Towarzystwa, nie było ich gdzie pomieścić. Dopiero po zakupieniu następnego budynku przy pl. Kanonicznym 2 problem został rozwiązany. Zbiory artystyczno-historyczne pozostawiono w starym budynku, a do nowego, oficjalnie otwartego 19 sierpnia 1930 r., przeniesiono zbiory przyrodnicze i etnograficzne. Ekspozycja stała zlokalizowana w dziesięciu salach i dwóch magazynach obejmowała: I – zbiory geograficzne, II – zbiory geologiczne, paleologiczne i faunistyczne, III – zbiory florystyczne, IV – zbiory antropologiczne i archeologiczne, V – dział statystyczny, VI – zbiory etnograficzne z płockiego, VII – zbiory etnograficzne z gostynińskiego, VIII – zbiory kurpiowskie, IX – leśnictwo, X – rolnictwo⁵⁴.

Kustoszem zbiorów został Kazimierz Gelinek (1882–1969), który studiował geografię pod kierunkiem prof. E. Romera na Uniwersytecie we Lwowie. Posiadał duże doświadczenie pedagogiczne. Pracował w Zamościu jako inspektor szkolny. Przyczynił się do powstania wielu szkół powszechnych i średnich. Zakładał seminaria nauczycielskie i internaty dla uczniów. W 1926 r. przyjechał do Płocka i został zatrudniony w Seminarium Nauczycielskim oraz w Liceum im. Jagiełły. Szybko nawiązał kontakt z Towarzystwem Naukowym Płockim. Otrzymał propozycję organizacji działu przyrodniczego w muzeum. Jego dziełem była ekspozycja w „Domu pod Opatrznością”. Jako doświadczony pedagog rozwinął szeroką akcję oświatową w oparciu o zbiory przyrodnicze. Rocznie odwiedzało Muzeum około 3 tys. zwiedzających, dla



Kazimierz Gelinek (1882-1962), nauczyciel i kierownik Muzeum TNP

których kustosz Gelinek przygotował kilka tematów lekcji, np. budowa geologiczna Mazowsza i Płocka, skały mineralne, wytwórczość, handel i komunikacja na Mazowszu i inne. Interesował się skarpą wiślaną i prowadził badania dotyczące jej budowy. Opublikował kilka artykułów na temat osuwisk skarpy. Podczas badań zdobył dla Muzeum Towarzystwa wiele cennych zabytków. W czasie II wojny światowej przebywał w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen,

⁵⁴ H. Rutska, *Towarzystwo Naukowe Płockie...*, s. 21-22.

gdzie prowadził prace archeologiczne i zorganizował muzeum. Dzięki swym badaniom zyskał szacunek Niemców. Uratował życie wielu Polaków, którzy z nim prowadzili prace archeologiczne⁵⁵.



Dom pod Opatrznością, nowa siedziba muzeum TNP

Kustos Kazimierz Gelinek zastąpił zmarłą w 1932 r. kustosz Halinę Rutską, która opiekowała się zbiorami artystyczno-historycznymi. Choć na jej miejsce przyjęto do pracy Halinę Jankowską, zajmowała się ona głównie prowadzeniem kancelarii Towarzystwa. Ekspozycja stała w budynku przy pl. Kanonicznym 8 obejmowała wnętrza, w których pokazywano rzemiosło artystyczne szkło, porcelanę, meble. Wnętrza zdobiły obrazy, rzeźby. Dzięki akwarelom Witolda Poraj-Kuczewskiego przetrwała dokumentacja wystaw stałych Muzeum Towarzystwa. Urządzano także wystawy okazjonalne – czasowe, poświęcone twórczości: Feliksa Jabczyńskiego, Heleny Jawniszko, Eugenii Godlewskiej, Irenie Grabowskiej, Marii Rogowskiej. W 1933 r. zorganizowano wystawę poświęconą Janowi III Sobieskiemu. Ekspozowano zbiory, dotyczące powstania styczniowego. Gromadzono i ekspozowano pamiątki z I wojny światowej i najazdu bolszewickiego na Płock.

Ze sprawozdań rocznych wynika, że ilość eksponatów systematycznie rosła. W 1931 r. dział przyrodniczy liczył 9.985 eksponatów, a w 1936 r. liczna obiektów wzrosła do 14.420. Ekspozowano jedynie 1/2 zbiorów (7.500), reszta pozostawała w magazynach. Odnotowano także wzrost odwiedzających muzeum. W 1932 r. dział przyrodniczy odwiedziło 2.671 osób, w 1936 – 7.500, a w 1937 – 7.420, a w dziale historyczno-artystycznym frekwencja wynosiła 3.049 osób. Za bilet wstępu płacono w 1936 r. 50 groszy, dla wycieczek – 20 groszy, dla młodzieży – 15 i 10 groszy dla szkół powszechnych. Budżet Muzeum w 1936 r. wynosił 9 244 zł, z tego na zakup eksponatów przeznaczono sumę 2.518 zł, na płace dla pracowników 2.880⁵⁶. Reszta budżetu to utrzymanie budynków (opał, światło). Dzięki biletom do muzeum Towarzystwo uzyskiwało drobne zyski.

Prace kulturalno-oświatową Muzeum i Biblioteki TNP przerwała II wojna światowa. Obydwóch kierowników placówek: Kazimierza Gelineka i Jana Morawca w pierwszych dniach wojny Niemcy aresztowali w wywieźli do obozów kon-

⁵⁵ A. M. Stogowska, *Wojenne losy Kazimierza Gelineka*, Notatki Płockie 1989, nr 3, s. 43-48.

⁵⁶ A. M. Stogowska, *Rola intelektualna...*, s. 207.

centracyjnych. Pieczę nad zbiorami przejął prezes Aleksander Maciesza i Bolesław Jędrzejewski⁵⁷. Niemcy ich odsunęli i opiekę powierzyli malarzowi Michałowi du Laurents. Planowali na bazie zbiorów utworzyć ośrodek kultury niemieckiej. Dzięki tej koncepcji zbiory pozostały w Płocku i w większości ocalały.

Muzeum Diecezjalne

W trakcie przebudowy katedry płockiej prowadzonej na przełomie XIX i XX w. architekt Stefan Szyller zaproponował wybudowanie obok katedry rodzaju lamusa na pomieszczenie detali architektonicznych pochodzących z katedry. W 1903 r. oddano odrębny budynek. Początkowo składano w nim różne fragmenty architektoniczne. Wmurowano je w zewnętrzne ściany budynku. W piwnicach i salach składano sprzęty kościelne. Planowano przeniesienie części zabytków ze skarbcza katedralnego, zwłaszcza stare oprawy i książki⁵⁸. W 1900 r. Franciszek Tarczyński zapisał ok. 850 zabytków⁵⁹ archeologicznych i historycznych, pochodzących z prowadzonych przez niego badań w okolicach Płocka. Zbiór obejmował czaszki, urny, krzemienie, ozdoby brązowe, zabytki kultury materialnej polskiej jak: szkła, porcelanę, odzież, części zbroi, broń, ryngrafy, medale i pieczęcie⁶⁰. Duży i cenny dar przekazał ks. Józef Mrozowski. Jego kolekcja składała się z 62 obrazów⁶¹, przedstawiających rozmaite szkoły i kierunki malarstwa. Urządzeniem muzeum zajął się ks. Tomasz Kowalewski (1857–1928). Po skończeniu Seminarium Duchownego w Płocku w 1880 r. został proboszczem w Brwilnie. W 1907 r. został dziekanem w Pułtusku. Wkrótce powrócił do Płocka, gdzie jako prefekt nauczał religii. Miał na tym polu znaczne osiągnięcia. Napisał i wydawał podręczniki szkolne⁶². Powierzono mu także pieczę nad Muzeum Diecezjalnym. W 1908 r. wydał katalog zbiorów⁶³ i był twórcą pierwszej ekspozycji muzealnej.

Po śmierci księdza Kowalewskiego dyrektorem Muzeum w 1927 r. został ks. Aleksander Dmochowski (1879–1938). Po ukończeniu Seminarium Duchownego w Płocku w 1903 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował z młodzieżą. Przed wybuchem I wojny wyjechał do Włoch. Po powrocie, w latach 1916–1922, odbył studia malarskie w Krakowie. Po ich ukończeniu powrócił do Płocka, zajmując się inwentaryzacją zabytków sakralnych północnego Mazowsza. Inwentaryzacja objęła sto kościołów diecezji płockiej. W stu specjalnie sporządzonych albumach pozostawił cenny materiał foto-

⁵⁷ B. Jędrzejewski, *Moje wspomnienia i refleksje z pracy w Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1932–1939 i 1945–1949*, Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku, nr 11, s. 113–136.

⁵⁸ A. J. Nowowiejski, *Płock – monografia historyczna, napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, wyd. 2, Płock 1931, s. 433.

⁵⁹ Tamże, s. 443. Nowowiejski podaje 847 numerów inwentarzowych.

⁶⁰ Tamże, s. 444.

⁶¹ L. Grabowski, *Muzeum Diecezjalne w Płocku*, Płock 1972, s. 7.

⁶² J. B. Nycek, *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*, Płock 1983, s. 98.

⁶³ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 435.

graficzny, obejmujący 2 tys. zdjęć obiektów z opisami. Na łamach „Życia Mazowsza” publikował cykle artykułów poświęcone zabytkom sakralnym. W ramach prac oświatowych Klubu Artystycznego Płocczan wygłaszał prelekcje i odczyty z zakresu historii sztuki i zabytków. Był czynnym członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego. Także i w ramach działalności odczytowej Towarzystwa wygłaszał prelekcje. Współpracował z Aleksandrem Macieszą w redagowaniu pisma regionalnego „Życie Mazowsza”. Przygotował *Historię architektury*, którą pozostawił w rękopisie. Szereg artykułów drukował w lokalnej prasie. Był ponadto malarzem⁶⁴. Położył wielkie zasługi w rozwoju Muzeum Diecezjalnego. Prowadzona inwentaryzacja zabytków sakralnych w Diecezji Płockiej przyczyniła się do wzrostu muzealiów. Do Płocka z pobliskich kościołów przywożono cenne rzeźby, obrazy, naczynia liturgiczne i sprzęty kościelne. Muzeum Diecezjalne uchroniło je od zagłady i zniszczenia⁶⁵.

W okresie międzywojennym Muzeum posiadało następujące działy: 1) prehistorii, 2) rzeźby, 3) zbroi, broni siecznej i palnej, 4) wyrobów z żelaza, miedzi i brązu (okucia, zamki, halabardy, narzędzia, misy), 5) historii bazyliki katedralnej w kamieniu, cegle, ceramice, metalu, 6) ceramiki, 7) obrazów, 8) szat, haftów i tkanin kościelnych i świeckich, 9) kurdybanów, 10) rękopisów i dyplomów, 11) pieczęci, 12) monet i medali, 13) skrzyń i skarbczyków, 14) inwentarza zabytków, 15) innych drobiazgów. Zbiory szacowano na 20 tysięcy sztuk⁶⁶. Do najcenniejszych zaliczano zbiór obrazów, zwany pinakoteką, obejmujący 62 obrazy od XVI do XX w. Kolekcję podzielono na: malarstwo włoskie (17 obrazów), szkołę flamandzką (7 obrazów), szkołę holenderską (10 obrazów), malarstwo niemieckie (18 obrazów), francuskie (6 obrazów), polskie (4 obrazy). Drugim interesującym zbiorem była kolekcja Franciszka Tarczyńskiego. Oprócz zabytków archeologicznych w zbiorach znajdowała się kolekcja 150 medali i tysiąca monet polskich od czasów Mieszka I. Z tkanin wyodrębniono kolekcję pasów polskich, obejmującą sto pasów: słuckich, kobylskich, lipkowskich i gdańskich i 50 pasów nieznanego pochodzenia. Do czwartej grupy najcenniejszych obiektów zaliczono zabytki kościelne i świeckie, m. in. kropielnicę z 1747 r., zegar po biskupie Pawłowski, kielich japoński z pateną, naczynia kościelne, szaty liturgiczne, strzelbę skałkową, porcelanę i inne. Na uwagę zasługiwał zbiór kamei po bpie Kacprze Borkowskim. W piątym dziale najcenniejszych zabytków znajdowało się 13 rękopisów pergaminowych ksiąg kościelnych, m. in. ewangelia św. Marka z XII w., księga objawień Św. Brygidy, graduał bpa Erazma Ciołka z XVI w. Wszystkie księgi były bogato iluminowane i stanowiły dobrą kulturę narodową⁶⁷.

Zbiory Muzeum Diecezjalnego pochodziły głównie z darów. Po I wojnie rozbudowano i zmieniono wnętrze. Troska o rozwój i prawidłowe działanie placówki była zasługą biskupa płockiego, Antoniego Juliana Nowowiejskiego. W 1928 r.

⁶⁴ J. B. Nycek, *Ludzie...*, s. 39.

⁶⁵ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 434.

⁶⁶ Tamże, s. 435.

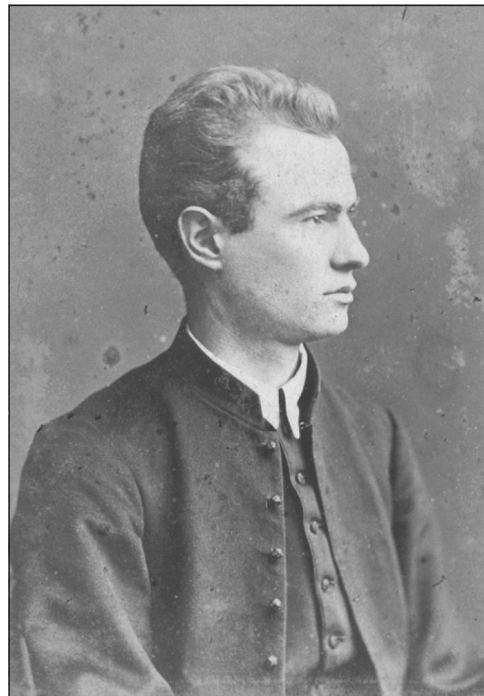
⁶⁷ Tamże, s. 435-454.

placówce nadano statut⁶⁸. Muzeum, oprócz funkcji ekspozycyjnych, opiekowało się zabytkami w parafiach.

Biblioteka Seminarium Duchownego

Po wybudowaniu w 1928 r. nowego budynku dla Biblioteki Seminarnej i Archiwum Diecezjalnego przeniesiono dawne zbiory katedralne i kapitulne oraz Seminarium Duchownego w Płocku i w ten sposób powstały Biblioteka Seminarjna i Archiwum Diecezjalne. Zasób Biblioteki obejmował druki z biblioteki katedralnej, bibliotekę seminaryjną, księgozbiory poklasztorne: część księgozbioru karmelickiego w Trutowie, bibliotekę poreformacką w Szczawinie, jezuicką i benedyktyńską z Pułtuska, kapitulną oraz zbiory poszczególnych księży, m. in.: Andrzeja Sękusa z Kościelca, Tomasza Kowalewskiego, Wacława Gieryszewskiego, Piotra Bormińskiego, Stanisława Kawczyńskiego i Władysława Mąkowskiego⁶⁹. Zasób wynosił 40 tys. tomów w tym 448 inkunabułów (najstarszy z 1465 r.). W skład Biblioteki weszły stare księgozbiory z biblioteki katedralnej.

Tradycje tej biblioteki sięgają XI w., gdy bp Marek miał przekazać katedrze płockiej rękopisy włoskie. Pierwsza wzmianka o bibliotece seminaryjnej pochodzi z 1721 r., gdy bp Ludwik Załuski zakazał zabierać książki z biblioteki do zakładu. Gdy w 1777 r. spisano katalog, objął on 634 dzieła w 843 tomach. Zbiory wzbogaciły się znacznie po kasacie jezuitów oraz dominikanów. Po 1867 r. seminarium z biblioteką przeniesiono do klasztoru poreformackiego. Dzięki darom biblioteka stale wzrastała. Wśród darczyńców wymienić należy prałata Józefa Kochanowskiego – kanclerza kapituły płockiej⁷⁰. Biblioteka seminaryjna stała się miejscem przechowywania zbiorów klasztornych, które likwidowano po upadku powstania styczniowego. Przywieziono do Płocka biblioteki po bernardynach ze Skępego i Przasnysza, po reformatach w Zaręczach Kościelnych. Zasób znacz-



Ksiądz Antoni Brykczyński

nie wzrósł. Księża: Wincenty Petrykowski i Antoni Brykczyński przyczynili się do uporządkowania zbiorów. Powiększono także pomieszczenia dla księgozbio-

⁶⁸ L. Grabowski, *Muzeum...*, s. 8.

⁶⁹ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 489.

⁷⁰ Tamże, s. 487.

ru. Następne dary powiększyły księgozbiór o kilka tysięcy książek. Biskup Nowowiejski zdecydował o budowie nowego gmachu, do którego przeniesiono księgozbiory diecezjalne. W czasie II wojny światowej Niemcy zniszczyli lub wywieźli zbiory kościelne.

Archiwum Państwowe i Archiwum Miejskie

W sierpniu 1919 r., na mocy dekretu Naczelnika Państwa „O organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami”, utworzono Archiwum Państwowe w Płocku. Na powołanie archiwum zasadniczy wpływ miała konieczność zabezpieczenia akt po urzędach administracyjnych funkcjonujących tu w XIX w. Ponadto Płock miał bogate tradycje historyczne⁷¹. Jeszcze w czasie trwania działań wojennych Towarzystwo Naukowe w trosce o zabezpieczenie cennych akt po urzędach, zwróciło się do władz niemieckich o pełnomocnictwo dla kustosz Haliny Rutskiej. Wyposażona w specjalne upoważnienie Rutska udawała się do urzędów i zbierała akta. W jednym ze swych raportów pisała o tragicznej sytuacji: Niemcy aktami palili w piecach lub wyrzucali je na makulaturę. Stwierdziła, że brak akt z czasów Księstwa Warszawskiego w tym cennego zespole cytadeli modlińskiej z 1863 r. oraz akt cechów i „najrozmaitszych stron życia guberni płockiej”. Z relacji Rutskiej wynika, że orientowała się, jakiej spuścizny powinna szukać i gdzie ją znaleźć⁷². Dzięki interwencji Haliny Rutskiej zabezpieczono szereg cennych zespołów archiwalnych. Akta po byłej administracji rosyjskiej, np. zasób Płockiego Rządu Gubernialnego, jak podaje w swym pamiętniku Maria Macieszyna, zostały ewakuowane w głąb Rosji razem z urzędnikami⁷³.

Uratowane zespoły archiwalne przewieziono do lokalu Towarzystwa Naukowego Płockiego na Rynku Kanonicznym 8. Pierwszym dyrektorem Archiwum Państwowego w Płocku mianowano Stefana Rutskiego. Funkcję tę pełnił w latach 1919–1922, równocześnie był dyrektorem Biblioteki im. Zielińskich TNP. Jego następcą był Stefan Zgliczyński, który kierował Archiwum Państwowym w latach 1922–1933. W 1933 r. udało się pozyskać na stanowisko dyrektora Władysława Prawdzika. Posiadał on wieloletni staż, zdobyty w archiwach w Łomży i Radomiu oraz Archiwum Skarbowym i Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Osobiste zaangażowanie oraz praktyka zawodowa sprawiły, że był cenionym archiwistą również i w płockim środowisku. Stał się cenionym badaczem regionalnym. W opublikowanym w 1935 r. w „Życiu Mazowsza” artykule zaprezentował kierowaną przez siebie placówkę jako źródło materiałów regionalnych⁷⁴. Wysoko oceniał zasób płocki autor monografii o Płocku biskup Antoni Julian Nowowiejski, poświęcając archiwom płockim odrębny podrozdział⁷⁵.

⁷¹ A. M. Stogowska, *Archiwum Państwowe w Płocku*, Płock 1995.

⁷² H. Rutska, *Towarzystwo Naukowe Płockie...*

⁷³ M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, opr. A. M. Stogowska, Płock 1996.

⁷⁴ W. Prawdzik, *Archiwum Państwowe w Płocku*, *Życie Mazowsza* 1935.

⁷⁵ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 174-177.

Władysław Prawdzik szybko włączył się w nurt badań regionalnych. Jego artykuły, publikowane w „Życiu Mazowsza”, dotyczą historii połączeń kolejowych w guberni płockiej i teatru płockiego. Oprócz osobistych zainteresowań regionalnych dał się poznać jako znawca powierzonego sobie zasobu. Pracował bowiem nad porządkowaniem i ewidencjonowaniem akt oraz udostępniał je badaczom. Prowadził także kwerendy archiwalne, dotyczące spraw majątkowych i socjalnych. Sporządzał sprawozdania dla władz nadrzędnych.

Z informacji Władysława Prawdzika wynika, że Archiwum Państwowe w Płocku posiadało akta władz administracyjnych XIX i początków XX w. Do najcenniejszych zespołów należały: Płocki Rząd Gubernialny, Komisja Wojewódzka, Kancelaria Gubernatora Płockiego, Więzienie Karne, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Płocka Dyrekcja Naukowa oraz akta szkół i spuścizna po władzach administracji niemieckiej z czasów I wojny światowej. Nie zachowały się do naszych czasów pomoce ewidencyjne, pozwalające bliżej określić zespoły. Cały zasób określony został na 100 tys. akt. Ze sprawozdań wynika, że z zasobu korzystała znaczna liczba użytkowników. W 1934 r. zanotowano 217 odwiedzin. W 1932 r. udostępniono 305 voluminów. W latach 1928–1934 przeprowadzono 243 kwerendy⁷⁶.

Archiwum borykało się z kłopotami lokalowymi. Mieściło się w budynku Gimnazjum Męskiego. Następnie akta przeniesiono do budynku przy ul. Kolegialnej 15, gmachu dawnej kamery pruskiej. Tam funkcjonowało wiele urzędów administracji państwowej m. in. Starostwo Powiatowe w Płocku. Także i ten lokal był zbyt mały na potrzeby archiwum. Już po przeniesieniu akt okazało się, że brak jest miejsca na następne akta. Ze względów lokalowych upadła koncepcja przejęcia akt miejskich.

Miasto nadal prowadziło swoje archiwum, w którym zgromadzono akta od 1808 r. Archiwum Miejskim, zlokalizowanym w Ratuszu, opiekował się Konstanty Bolesta Modliński (1887–1966). Był on człowiekiem wielce zasłużonym dla Płocka. Archiwum traktował jako bazę swych badań naukowych. Stąd czerpał wiedzę do licznych artykułów zamieszczanych w „Życiu Mazowsza”, „Kurierze Płockim”, „Mazowszu Płockim i Kujawach”. Był cenionym publicystą, podejmującym każdy temat interesujący opinię społeczną. Chętnie pisał artykuły o tematyce historycznej i kulturalnej. Znany ze swej działalności literackiej. Pisał wiersze i fraszki: *Figielki ucieszne, Wróżby i przepowiednie o Polsce, Uszlachcijmy cały naród*. Pracował społecznie i był prezesem płockiego oddziału Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, działał w Towarzystwie Naukowym Płockim⁷⁷.

W latach 1935–1938 kierował Archiwum Państwowym Jerzy Frankenstein, a od 1 września 1938 r. do wybuchy II wojny – dr Marian Witkowski. On także przekazał władzom niemieckim placówkę. Niemcy zlikwidowali Archiwum Państwowe w Płocku, wywożąc akta do Królewca. Część zasobu rozproszyła się. Za-

⁷⁶ *Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych i Archiwów Polskich z lat 1927–1939*, Archeion 1939.

⁷⁷ B. Nycek, *Ludzie...*, s. 157.

ginęły np. cenne zbiory kartograficzne. Część zespołów powróciła do Płocka w latach 50-tych zabezpieczona przez wojska radzieckie. Archiwum Miejskie przetrwało wojnę w ratuszu płockim dzięki Teodorowi Baburynowi. Archiwista ten celowo opóźniał pakowanie akt, które Niemcy chcieli wywieźć do Królewca⁷⁸. Zespół został przekazany do powstałego w 1951 r. do Archiwum Państwowego w Płocku.

Archiwum Diecezjalne

Tradycje tego archiwum sięgają jeszcze średniowiecza, gdy istniało w Płocku archiwum kapitulne. W 1926 r. zebrano archiwalia kościelne i utworzono Archiwum Diecezjalne⁷⁹. W jego skład weszły: rękopiśmienne księgi od XII w. oraz dokumenty pergaminowe i papierowe od XIII w., ponadto dokumenty zachowane w różnych odpisach, kopiach, oblatkach i transumptach ze skarbca katedralnego w liczbie 884, archiwum kapituły płockiej obejmujące akta od 1437 do 1856 r., archiwum kapitulne pułtuskie, archiwum konsystorskie istniejące od 1448 pułtuskie i płockie od 1499 do 1820 r., archiwum seminaryjne płockie i część pułtuskiego, akta stanu cywilnego do 1808 r. i inne archiwalia.

W celu udostępniania w pracowni naukowej archiwum zasób był porządkowany. Nowe katalogi założył ks. Józef Michalski i ks. Leon Wetmański. Dyrektorem Archiwum Diecezjalnego od 1922 r. był ks. Władysław Mąkowski. W 1928 r. placówka przyjęła statut zatwierdzony przez biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Cenne archiwalia płockie były wykorzystywane do wielu badań naukowych.

Teatr Miejski

Zawieszoną w czasie I wojny działalność w nowej rzeczywistości podjął teatr. Podobnie jak inne instytucje kultury borykał się z kłopotami finansowymi. Brak mecenasów i stałego utrzymania wpłynął negatywnie na działalność teatru. W latach 1919–1939 nie udało się stworzyć stałego zespołu teatralnego. Wprawdzie zabiegano o dotację ze strony miasta, jednakże nie udało się pozyskać przychylności władz miejskich. Dobór repertuaru i obsada aktorska były wynikiem zysków z biletów. Nie zawsze jednak publiczność dopisywała. Były także kłopoty z kierownictwem teatru. Żaden z dyrektorów nie utrzymał się przez kilka lat. Kontrakty obejmowały jeden sezon. Utrzymanie zespołu wymagało wielkiego wysiłku. Przedstawienia odbywały się w budynku dawnego teatru.

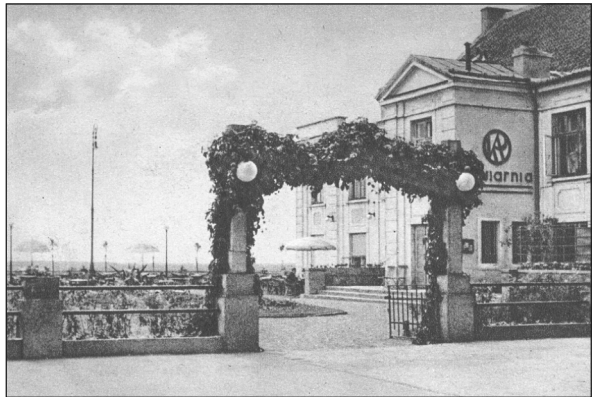
W 1919 r. kierowało teatrem płockim towarzystwo udziałowe Mieczysława Winklera i Stanisława Czapelskiego. Wystawiano sztuki lekkie: komedie, farsy, wodewile, operetki. Największą popularnością cieszyła się operetka Waltera Kollo „*Baron Kimmel*” oraz „*Podróż po Warszawie*” Feliksa Schobera. Mimo, że wodewil „*Żony bolszewickie*” przyniósł pewne dochody to jednak zespół przeniósł

⁷⁸ A. Stogowska, *Archiwum Państwowe...*, s. 17-18.

⁷⁹ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, s. 490.

się do Warszawy⁸⁰. Na letni sezon angażowano mniejsze teatry lub indywidualnych aktorów. W „*Diablicy*” Karola Schoherra wystąpiła Wanda Siemaszkowa. Na osiem miesięcy wdzierżawiono teatr Gozdawie-Godlewskiemu. Zainaugurował on sezon komedią „*Piosenki ułańskie*”. Po wystawieniu kilku sztuk w reżyserii Szejera i Lenka okazało się, że publiczność plocka niechętnie odwiedza teatr. Braki finansowe wpłynęły na zmianę aktorów i obniżenie poziomu artystycznego.

Nie powiodła się próba wdzierżawienia teatru w 1920 r. Karolowi Wojciechowskiemu. Pod koniec roku z powodzeniem grał w Płocku teatrzyk Mirage. Teatr z Sosnowca zaprezentował sztukę Żeromskiego „*Ponad śnieg bielszym się stanę*”, lecz nie przyniosła ona spodziewanego sukcesu. Sympatię zyskał Karol Hanusz oraz zespół lubelski Józefa Grodnickiego. Rada Miejska zaangażowała na sezon 1923–



Kawiarnia przy Klubie Artystycznym Płocczan

1924 dyrektora Tymoteusza Ortyma, lecz wystąpił on jedynie dwa razy.

Dopiero w 1924 r. udało się utworzyć stały zespół pod przewodnictwem Stanisława Kanke-Zawadzkiego. Występy inaugurowano „*Zemstą*” A. Fredry. Ambicje artystyczne były wielkie. Zaprezentowano repertuar klasyczny: „*Mazepę*” i „*Dziady*”. Mimo podejmowanych prób pozyskania dodatkowych funduszy (obniżano ceny biletów, wprowadzono abonamenty) i ten zespół nie zdołał się utrzymać.

Do miasta przybywały teatry operetkowe z Warszawy i Katowic. W 1925 r. teatr Karola Wojciechowskiego zaprezentował sztukę Adama Grzymały-Siedleckiego „*Spadkobierca*”. Dużym powodzeniem cieszył się utwór Żeromskiego „*Uciekła mi przepióreczka*”. Dyrekcja obniżając bilety dla uczniów liczyła na ich uczestnictwo, co wpłynęło także na dobór repertuaru. Mimo powodzenia także i ten zespół opuścił miasto ze względów finansowych.

W sezonie 1927–1928 za dyrekcji Tadeusza Skarżyńskiego przybył do Płocka warszawski aktor, Arnold Szyfman. Wystawiano dramaty Wyspiańskiego: „*Warszawianka*”, „*Wesele*”, „*Sędziowie*”. Zespół Tadeusza Skarżyńskiego przygotował inscenizację „*Wesela na Kurpiach*” autorstwa księdza Władysława Skierkowskiego. Przedstawienie cieszyło się dużym powodzeniem. Grano je w Płocku trzynastą razę. Następnie przeniesiono widowisko muzyczne do Warszawy, a w 1935 r. grano je w Belgii w ramach tygodnia sztuki i pieśni ludowej. Zespół Skarżyńskiego grał „*Wesela na Kurpiach*” 500 razy. Utworzono nawet dwa zespoły, jeden grał w Płocku, a drugi – był objazdowym⁸¹.

⁸⁰ B. Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena. Teatr zawodowy i amatorski 1808–1975*, Płock 1998, s. 121.

⁸¹ Tamże, s. 137.

Troska o losy teatru płockiego skłoniła Towarzystwo Muzyczne w Płocku do wystąpienia do władz miejskich z prośbą o wynajęcie gmachu teatralnego. W specjalnym memoriale z 1929 r. zaproponowano koncerty i pogadanki popularne dla szerokiego kręgu społeczeństwa. Propozycja nie znalazła poparcia Zarządu Miasta⁸². Teatr zamknięto z braku korzystnych rozwiązań. Aktorzy grozili procesami za niewypłacone honoraria. W 1931 r. w celu ratowani sceny płockiej powołano Radę Teatralną⁸³. Nie pomogło wystawienie trzech przedstawień „*Baladyny*” Słowackiego. Nawet organizacja komitetu w składzie: Marcelina Rościszewska, Alfons Askanas, Stefan Olszański, Kazimierz Mayzner i Liszewski, która miała zająć się organizacją przedstawień szkolnych i wyjazdów na przedstawienia do innych miast, nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Dyskutowana na posiedzeniach Rady Miasta, sprawa teatru nie przyniosła także pozytywnych rozwiązań. Brakowało środków finansowych na ten rodzaj działalności kulturalnej. Zrezygnowano z utrzymania stałego zespołu na rzecz imprez przyjezdnych⁸⁴. Zrażeni stanowiskiem władz miejskich przedstawiciele dawnej Rady Teatralnej, która przekształciła się w Towarzystwo Przyjaciół Teatru, mimo przyjętego statutu, zaprzestali działalności.



Teatr dawny

Część aktywistów zainteresowanych o losy teatru w Płocku przeszła do utworzonego w 1931 r. Klubu Artystycznego Płoczan. Pierwotnie Klub wydzierżawił od władz miejskich kawiarnię „Zacisze”, a w 1934 r. złożył ofertę na dzierżawę budynku teatru⁸⁵. Niestety władze miejskie odrzuciły i tę propozycję opowiadając się za wynaj-

muwanie bezpłatne gmachu zespołom „*stojącym na odpowiednim poziomie artystycznym*”⁸⁶.

W roku 1932/1933 dyrektor Mieczysław Mieczysławski-Potarzycki z Janem Otremskim z okazji dwudziestej piątej rocznicy śmierci autora, wystawili „*We-sele*” Stanisława Wyspiańskiego. Inscenizacja nie należała do udanych. Dwukrotnie zagrano sztukę miejscowego autora, jednak Kazimierza Mayznera „*Dziewczyna z winiarni*”. Potem głównie sprowadzano różne teatry objazdowe.

⁸² *O los teatru płockiego*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1929, nr 3.

⁸³ *Rada Teatralna. Zebranie organizacyjne*, Dziennik Płocki 1931, nr 24.

⁸⁴ *Z Rady Miejskiej*, Dziennik Płocki 1931, nr 26.

⁸⁵ *Klub Artystyczny złożył ofertę*, Głos Mazowiecki 1934, nr 199.

⁸⁶ *Teatr płocki w administracji miejskiej*, Głos Mazowiecki 1934, nr 249.

W 1936 r. przybył na występy zespół Reduty, prezentując sztuki: „*Trafika pani generalowej*”, „*Żołnierz i bohater*”, „*Wilki w nocy*”, „*Porządki jesienne*”, „*Epoka tempa*”. Duże kłopoty związane z wynajęciem teatru miał Antoni Adamus i Józef Grodnicki.

Osiemsetna rocznica śmierci Bolesława Krzywoustego była okazją do zaprezentowania tej historycznej postaci, związanej z Płockim. Utworzony Komitet zwrócił się do Ludwika Heronima Morstyna autora widowisk historycznych o napisanie utworu scenicznego poświęconego Bolesławowi. „*Misterium płockie*” miało być grane w Płocku w inscenizacji plenerowej, z udziałem dwustu pięćdziesięciu aktorów. Wojna przekreśliła realizację tego szeroko zakrojonego przedsięwzięcia.

W 1939 r. występował w Płocku zespół „Cricot” z Krakowa pod kierownictwem Józefa Jaremy. Wystawił on farsę „*Mistrz Pathelin*” oraz sztukę Fredry „*Mąż i żona*”. Na gościnnych występach w Płocku przedstawienia prezentowały zespoły zagraniczne. Przyjeżdżały zespoły ukraińskie. Wystawiano także sceniczne sztuki żydowskie. W roku 1929 występowała rewia kabaretowa Di Idische Bande, a w 1933 r. zaprezentowano operetkę Reginy Cukier⁸⁷.

Mimo wielu trudności teatr płocki pozostał w rzędzie placówek kulturalnych Płocka okresu międzywojennego. Kontynuował dawne tradycje upowszechniając nie tylko polską klasykę teatralną. Repertuar zależał jednak od potrzeb widowni. Licząc na większe dochody, prezentowano lekki repertuar. Chcąc zdobyć większą publiczność, obniżano ceny biletów, grywano specjalne przedstawienia dla młodzieży. Założenie społecznego stowarzyszenia jakim była Rada Teatralna, stanowi przykład dużego zaangażowania i troski o losy zasłużonej dla miasta instytucji kulturalnej. O losie teatru przesądziła II wojna światowa. Niemcy bowiem rozebrali klasycystyczny budynek teatru w Płocku.

W Płocku funkcjonowały również teatry amatorskie przy Domu Ludowym i różnych organizacjach i stowarzyszeniach. W maju 1919 r. uczennice przygotowały kilka przedstawień, z których dochody zasilily potrzeby wojska i Czerwonego Krzyża. Rocznicze patriotyczne stały się okazją do różnych występów. W Domu Ludowym obchodom rocznicy wybuchu powstania styczniowego towarzyszyło przedstawienie pt. „*Carscy bohaterowie*”, a rocznicy wybuchu powstania listopadowego sztuka Adama Staszczyka „*Noc w Belwederze*”. W teatrze płockim działacze Polskiej Partii Socjalistycznej z okazji rocznicy powstania styczniowego wysłuchali wystąpienia Mieczysława Niedziałkowskiego redaktora „*Robotnika*”. W siedzibie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich odbył się wieczór artystyczny w reżyserii A. Dolińskiego. Występowały również dzieci zrzeszone w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci i Młodzieży oraz amatorzy sekcji dramatycznej Towarzystwa Muzycznego „*Lira*”. W 1920 r. w Towarzystwie Muzycznym wystawiono sztukę G. Zapolskiej *Sybir*, którą przyjęto z wielkim uznaniem.

Podobnie 1938 r. stał się rokiem obchodów patriotycznych. Klub Artystyczny Płocczan i Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek urządziły w teatrze przed-

⁸⁷ B. Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena...*, s. 150.

stawienie pt. „*Rok 1863 i Artur Grottger*”. Młodzież płocka organizowała się w celu pozyskania dochodów. Zbierano na biedne dzieci, powodzian, Straż Ogniową, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, kolonie letnie, dożywianie dzieci i inne. Towarzystwa, posiadające własne lokale, tworzyły sceny, gdzie występowali amatorzy. Tak było w Towarzystwie Muzycznym i Straży Ogniowej.

Przy garnizonie płockim w 1936 r. utworzono teatr, którego reżyserem został Tadeusz Leszczyc. W świetlicy garnizonowej w 1939 r. wystawiono dwie sztuki: „*Kasę Chorych*” i „*Raport na ćwiczeniach*”. Znaczną działalność w zakresie amatorskiego teatru podejmował Klub Artystyczny Płocczan. Był on inicjatorem przedstawień zwanych szopkami i wieczorów słowno-muzycznych podobnych do kabaretu i rewii.

Bogactwo i różnorodność form amatorskich przedstawień wzbogacała ofertę teatralną dla płocczan. W latach 1919–1939 odbyło się 460 występów, rocznie – ok. 23⁸⁸.

Klub Artystyczny Płocczan

Zasadniczą rolę w dziejach kultury artystycznej Płocka odegrał Klub Artystyczny Płocczan, zwany popularnie „KAP”. Z małej grupy artystów klub artystów przerodził się w prężnie działającą w mieście placówkę kulturalną⁸⁹. Stał się opiekunem i inicjatorem różnych dziedzin życia artystycznego. Kierował i popierał działalność artystyczną. Organizował wystawy artystów płockich, które były często pokłosiem wyznaczonych kierunków sztuki. Prowadził działalność popularyzacyjną z zakresu historii sztuki i malarstwa. Inicjował odczyty i dyskusje dotyczące sztuki. Interesował się losem artystów uprawiających różne dziedziny sztuki. Stworzył atmosferę dla pracy twórczej nie tylko w dziedzinie plastyki⁹⁰. Organizował występy teatru amatorskiego, dla którego teksty pisał Kazimierz Mayzner, a dekoracje wykonywał malarz Witold Kuczewski. KAP był propagatorem koncertów i imprez rocznicowych.

Twórcą i organizatorem Klubu był Kazimierz Mayzner (1883–1951), prawnik, doskonały organizator, nieprzeciętny erudyta, znawca sztuki, literat. Prowadził on działalność upowszechnieniową, publikując artykuły, wygłaszając odczyty o sztuce, pisząc teksty literackie do czterech szopek. Inicjował wystawy malarstwa. Troszczył się o rozwój sztuk plastycznych w mieście. Organizował studia malarskie, dbał o sprzedaż wystawianych eksponatów. Przejmując rolę mecenasa sztuki, zyskał autorytet wśród inteligencji płockiej.

Początkowo w małym gronie osób zatroskanych o rozwój kulturalny miasta prowadzono dyskusje w cukierni Szałańskiego. Z czasem zaczęto organizować koncerty, wieczorki dyskusyjne, odczyty, spektakle i wystawy. Zaproszenie na imprezy było wyróżnieniem. Imprezy wzorowane były na krakowskich kabaretach. Atmosferę tych spotkań oddaje artykuł zamieszczony w prasie płockiej

⁸⁸ Tamże, s. 188.

⁸⁹ K. Czarnecki, *Płockie życie artystyczne w latach 1900–1939*, Płock 1990.

⁹⁰ K. Askana, *Sztuka Płocka...*, s. 290-291.

w 1931 r.: „*W cukierni A. Szatańskiego odbyło się drugie wieczorne zebranie Klubu Artystycznego Płocczan. Cukiernia zamieniła się w przybytek dziwów, przypominający bajkę z 1001 nocy. Prócz efektów świetlnych, pomysłowe witraże, umiejętnie rozmieszczone ozdoby, wprowadziły zaraz na wstępie zaproszonych w odpowiedni nastrój. Szereg rozmieszczonych po ścianach obrazów i karykatur dopełnił całości prawdziwie artystycznej. Wśród obrazków zwracały uwagę ilustracje W. Kuczewskiego do bajek deklamowanych przez J. Grabowską oraz szkice F. Wiesenberg, który dość pomyslnie wystąpił w roli karykaturzysty. Sporo występów poświęcono tzw. bolączkom dnia, wśród których kwestia teatralna zajmowała poczesne miejsce... A. Nowiński, biorąc wysoki lot w dziedzinie najnowszych objawień teatralnych, w zakresie reżyserii, dekoracji i nowych kierunków twórczości scenicznej, rzucił się z tej wysokości na płocką, przyziemną rzeczywistość teatralną, odnosząc oczywiście łatwe zwycięstwo... Do atrakcji wieczoru należał występ skrzypka F. Wiesenberg... Humorystyczne ujęcie stosunków płockich z zakresu życia nocnego wyraził K. Mayzner w dowcipnym wierszu „O dwóch koralach”. Poza tym zainspirowany chór odśpiewał sakramentalne „nasza jest noc”. Śpiew ten, o ile się zdaje, zdradza tendencje do zajęcia miejsca „hymnu uroczystego w Klubie”⁹¹. Podobne spotkanie towarzyskie odbyło z okazji powitania wiosny w maju. Zorganizowano turniej muzyczny kompozytorów oraz prelekcję A. Nowińskiego o nowych kierunkach malarstwa. Recytowano utwory poetyckie. Imprezie towarzyszyły dekoracje S. Klonowskiego i W. Kuczewskiego⁹².*

W prasie płockiej zaczęły się ukazywać artykuły o legalizacji działalności Klubu⁹³. Komitet organizacyjny składający się z następujących artystów: Eugenii Godlewskiej, Janiny Grabowskiej, Stanisława Klonowskiego, Witolda Poray-Kuczewskiego, Kazimierza Mayznera, Adama Nowińskiego, Aleksandra Pawłowskiego, ks. Kazimierza Starościńskiego i Feliksa Wiesenberg wystosował zaproszenie do mieszkańców Płocka o uczestnictwo w zebraniu organizacyjnym. W odezwie stwierdzono, że Płock nadaje się na siedzibę Klubu Artystycznego ze względu na malownicze położenie, zabytki architektury i wieloletnią tradycję artystyczną. Istniały tu instytucje kulturalne, jak: Towarzystwa Naukowe i Muzyczne, teatr i muzea. Ponadto miasto było ośrodkiem kształcącym młodzież. Zamieszkiwało tu liczne grono artystów i miłośników sztuki. Członkowie Klubu opowiadali się za współpracą z istniejącymi w Płocku instytucjami kulturalnymi, szkołami i urzędami samorządowymi. W propozycji działań zawarto utworzenie pracowni malarskiej, szkoły oraz prowadzenie akcji upowszechnieniowej o sztuce w postaci wykładów⁹⁴.

Zebranie organizacyjne Klubu Artystycznego Płocczan odbyło się 11 października 1931 r. w sali Resursy Obywatelskiej ul. Kolegialna 20. Przedstawiono statut i zatwierdzono Zarząd. Prezesem został Kazimierz Mayzner. Kierownictwo sekcji muzycznej objęła Janina Grabowska, a prowadzenie sekcji plastycznej po-

⁹¹ Dziennik Płocki 1931, nr 71, s. 3.

⁹² Tamże, nr 115, s. 3.

⁹³ Tamże, nr 224, s. 2.

⁹⁴ Tamże, nr 234, s. 2.

wierzono Adamowi Nowińskiemu⁹⁵. Już 8 listopada sekcja plastyczna w Resursie Obywatelskiej zorganizowała wystawę prac malarskich Stanisława Czajkowskiego⁹⁶. W sali Teatru Miejskiego sekcja muzyczna KAP-u 12 grudnia zainaugurowała swą działalność Wieczorem Chopinowskim. W pierwszej części F. Wiesenberg absolwent konserwatorium w Brukseli wygłosił prelekcję o Chopinie, a w drugiej części odbył się recital fortepianowy profesora konserwatorium we Lwowie i Łodzi, Wacława Lewandowskiego⁹⁷.

Dużym przedsięwzięciem była zorganizowana w Hotelu Angielskim w lutym 1932 r. wystawa „Sztuka Płocczan”, Miała ona zobrazować działalność lokalnego środowiska plastycznego i wykreślić przyszłe kierunki twórcze. Do wzięcia udziału zaproszono 58 osób. Wystawiono 230 prac 46 autorów⁹⁸. Ekspozycja cieszyła się dużym powodzeniem. Zwiedziło ją 2 tys. osób. Imprezie towarzyszyły wykłady: K. Mayznera „Użyteczne a piękne”, I. Grabowskiej „Kilim”, ks. A. Dmochowskiego „Fresk, witraż, mozaika”, A. Nowińskiego „Malarstwo współczesne”. Już w kwietniu otworzono nową wystawę obrazów N. Korzenia i W. Kuczewskiego. Była ona okazją do wygłoszenia odczytu o karykaturze autorstwa K. Mayznera. Miejscowy twórca mebli, J. Archita przygotował wystąpienie „O meblarstwie u nas i u obcych”.

Dużym wydarzeniem było otwarcie 9 września 1932 r. studia malarskiego Klubu⁹⁹. Stanowiło ono realizację programu stowarzyszenia. Na dorocznym zebraniu sprawozdawczym prezes Mayzner podkreślił zasługi sekcji plastycznej¹⁰⁰. Wszystkie przedsięwzięcia KAP-u znalazły aprobatę społeczną. Były imprezami składającymi się z kilku form upowszechnieniowych. Wystawie towarzyszyły prelekcje. Koncerty poprzedzano odczytami. Z okazji wystawy współczesnej grafiki polskiej i ludowych tkanin nowogrodzkich J. Ossowski wygłosił wykład „Co to jest grafika?”, a A. Nowiński – „Współczesna grafika polska”. Zaprezentowano ponad sto prac znanych polskich artystów, jak W. Skoczylasa, T. Kulisiewicza, S. Chrostowskiego, W. Goryńskiej, Z. Stankiewiczówny, F. Jabłczyńskiego i innych.

Członkowie KAP-u wykonywali często oprawę plastyczną imprez, które odbywały się w Teatrze Miejskim. W lutym 1933 r. wystawiono tu sztukę K. Mayznera „Dziewczyna z winiarni”. Scenografię do widowiska projektował W. Kuczewski i P. Wolrata¹⁰¹.

Kolejną wystawę otworzono 24 lutego w salach Resursy. Prezentowano twórczość największego polskiego orientalisty, Aleksandra Laszenki. Obrazy te wystawiane były w Brukseli, Paryżu, Berlinie, Warszawie i Wilnie. Wystawa (złożona z 60 prac) cieszyła się dużą frekwencją. Obejrzało ją ponad tysiąc osób.

⁹⁵ Tamże, nr 245, s. 3.

⁹⁶ Tamże, nr 253, s. 3 i 256 s. 2.

⁹⁷ Tamże, nr 287, s. 3.

⁹⁸ *Klub Artystyczny w Płocku. Wystawa „Sztuka Płocka”*, (katalog) 1932 oraz E. Dejter, *Wnętrze wystawy „Sztuka Płocczan” urządzanej przez Klub Artystyczny w Płocku*, *Dziennik Płocki* 1932 nr 60 i K. Mayzner i A. Nowiński, *Wystawa „Sztuka Płocczan”*, *Dziennik Płocki* 1932, nr 29.

⁹⁹ *Dziennik Płocki* 1932, nr 198, s. 2.

¹⁰⁰ Tamże, nr 202, s. 3.

¹⁰¹ Tamże 1933, nr 43, s. 1.

W Teatrze Miejskim Klub Artystyczny zorganizował 18 marca Wieczór Humoru i Satyry. Zaprezentowano szopkę płocką pod tytułem „Jeszcze jedno ha-sło”. Teksty do przedstawienia napisał K. Mayzner. Kukielki wykonali W. Kuczewski i A. Nowiński¹⁰².

Brak własnego lokalu spowodował konieczność wynajmowania sal. W 1933 r. udało się wydzierzawić od władz miejskich cukiernię „Zacisze” na parterze teatru. Planowano utworzenie nowoczesnej kawiarni, świetlicy z biblioteką i czytelną oraz pomieszczeń biurowych. Nie udało się jednak wydzierzawić od władz miasta pomieszczeń Teatru Miejskiego. Ofertę administrowania pomieszczeniami złożył Klub Artystyczny władzom miasta w 1934 r., lecz została ona odrzucona.

Następnym znaczącym sukcesem Klubu było otwarcie w Płocku Szkoły Muzycznej. Prowadzenie szkoły powierzono Helenie Zarzyckiej z konserwatorium warszawskiego¹⁰³.

Z okazji 15-lecia niepodległości Polski zorganizowano wystawę prezentującą płockie zbiory prywatne. Ekspozyty wypożyczono od 13 właścicieli. Choć centralną postacią był wywodzący się z Płocka zmarły rzeźbiarz, Władysław Gruberski, to wystawa obrazowała upodobania artystyczne miejscowego środowiska inteligencji¹⁰⁴. W trakcie trwania ekspozycji wykłady wygłosili: ks. A. Dmochowski „Rozwój form w architekturze”, A. Nowiński – „Malarze i malarstwo na obecnej wystawie Klubu” oraz „Twórczość W. Gruberskiego na tle współczesnej rzeźby polskiej i europejskiej”.

Kolejną szopkę płocką pt. „Strach na wróble” wystawiono 3 grudnia 1933 r.¹⁰⁵. Także i do tego przedstawienia tekst napisał Mayzner, a kukielki zaprojektował W. Kuczewski. Widowiska przyjmowane entuzjastycznie przez widzów nie cieszyły się uznaniem w prasie płockiej. Były jednak dla KAP-u nie tylko nową formą artystyczną, ale źródłem pozyskania środków finansowych. Na koniec roku przygotowano wystawę szkiców Stanisława Błońskiego „Pobrzeże Wisły w obrazach i rysunkach”. Prezentowano akwarele i rysunki przedstawiające widoki krajobrazowe.

Już 21 stycznia 1934 r. otwarto drugą wystawę, prezentującą sztukę płoczan. Ekspozowano na niej 130 prac ponad 21 artystów związanych z Płockiem: Jana Betleya, Jadwigi Betleyówny, Jana Ciemnińskiego, Stefana Dłużewskiego, Bronisława Gniazdowskiego, Heleny Jawniszko, W. Jesiona, Hersza Korzenia, Izraela Korzenia, Natana Korzenia, Heleny Krowickiej, Witolda Kuczewskiego, Frydy Margulies, Tadeusza Miszewskiego, Adama Morawskiego, Adama Nowińskiego, Jerzy Ossowski, Janiny Płoskiej, Abrahama Skórnik, Wandy Szczyglińskiej, Jadwigi Urbanowicz. Wystawa stała się dokumentacją twórczości miejscowego środowiska plastycznego. Obok malarstwa prezentowano rzeźbę, kompozycje z papieru. Wiele prac ukazywało widoki Płocka, np. „Ulica Mostowa”, „Ulica Małachowskiego”, „Ulica Piekarska – teatr”, „Plac

¹⁰² Tamże, nr 140, s. 3.

¹⁰³ Głos Mazowiecki 1933, nr 189, s. 3, nr 205, s. 1.

¹⁰⁴ A. Nowiński, *O wystawie sztuki w Klubie Artystycznym w Płocku*, Głos Mazowiecki 1933, nr 268, s. 2, nr 269, s. 2.

¹⁰⁵ Dziennik Płocki 1933, nr 277, s. 3.

Kanoniczny”, „Dom Muzeum Towarzystwa Naukowego”, „Rogatki Dobrzyńskie”, „Szkoła w Radziwiu” – to tytuły akwarel Heleny Jawniszko. Witold Kuczewski przedstawił akwarele: „Ruiny Zamku”, „Ulica Żydowska”, „Zaułek”, „Podwórko”, „Rynek”, „Wisła w Płocku”, „Wieża płocka”, „Mur klasztorny”¹⁰⁶.

Trzecią wystawę z cyklu „Sztuka Płocczan” zorganizował KAP w czerwcu. Prezentowano na niej prace J. Beteya, J. Ossowskiego, H. Krowickiej, W. Kiczewskiego, A. Nowińskiego, J. Płociej, W. Szczyglińskiej, S. Dłużewskiego, F. Zylberberga, K. Mayznera¹⁰⁷.

Dorobek włocławskiego środowiska plastycznego należących do Zrzeszenia Kujawskich Artystów Plastyków we Włocławku prezentowała otwarta 11 listopada wystawa, składająca się z 50 obrazów: Władysława Brechta, Natalii Herkerówny, Tadeusza Kupińskiego, Aleksandra Laszenki, Stanisława Woźnickiego¹⁰⁸.

Twórczość Mery Litauerówny była przedmiotem wystawy autorskiej artystki o bogatej gamie twórczości plastycznej, w której przeważało malarstwo, grafika.

Zorganizowano również wystawę po plenerową prac 16 uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, którzy pod kierunkiem Edwarda Okunia i Macieja Nehringa malowali widoki Płocka.

Wzorem lat ubiegłych Klub Artystyczny prowadził szeroką akcję odczytową. Jadwiga Betleyówna wygłosiła odczyt „Wyspiański jako plastyk”, a ks. A. Dmochowski „O przyszłości sztuki religijnej w Polsce”. Wykłady towarzyszyły wystawom. Z okazji wystawy „Sztuka dziecka” K. Mayzner wygłosił odczyt o twórczości artystycznej dzieci. Książd A. Dmochowski odczytem „Sztuka starochrześcijańska” rozpoczął cykl wykładów o sztuce średniowiecza.

Uznaniem dotychczasowej działalności KAP było powołanie przedstawicieli organizacji do utworzonej przez prezydenta miasta Płocka Miejskiej Komisji Artystycznej w 1935 r. Obok architekta miejskiego Antoniego Kowalskiego, inż. miejskiego Jerzego Woyno i ogrodnika miejskiego Wincentego Kordy do Komisji weszli Kazimierz Mayzner, ks. Aleksander Dmochowski i Michał Jachnis. Komisja była organem doradczym i opiniującym. Obok zieleni miejskiej decydowała o kolorystyce domów. Miała wpływ na rozwiązania plastyczne w pomieszczeniach publicznych sklepach. Zajęła się rzemiosłem płockim, nadając wyrobom kształt artystyczny. Klub Artystyczny prowadził akcję odczytową dla rzemieślników płockich. K. Mayzner napisał kilka artykułów do prasy płockiej, m. in. *O kulturę zewnętrzną Płocka*¹⁰⁹.

Kontynuacją cyklu prezentacji Sztuki Płockiej była IV i V ekspozycja otwarta 18 marca¹¹⁰ i 8 grudnia. Na piątej wystawie oprócz malarstwa, rzeźby i grafiki eksponowano ceramikę Wandy Szrajberówny i meble Józefa Archity¹¹¹.

¹⁰⁶ Głos Mazowiecki 1934, nr 16, s. 3 oraz *Klub Artystyczny w Płocku. Katalog wystawy Sztuka Płocczan*, Płock 1934.

¹⁰⁷ Głos Mazowiecki 1934, nr 143, s. 3.

¹⁰⁸ Głos Mazowiecki 1934, nr 245, s. 3.

¹⁰⁹ Tamże, nr 243, s. 2.

¹¹⁰ K. Mayzner, *Płock – środowisko artystyczne. IV Wystawa Sztuki Płocczan*, Głos Mazowiecki 1935, nr 70, s. 3.

¹¹¹ Głos Mazowiecki 1935, nr 287, s. 1.

W cyklu prezentacji środowisk twórczych w 1935 r. przedstawiono reprezentantów warszawskiego środowiska plastycznego. Wystawa objęła 47 prac o różnej technice¹¹².

Zorganizowano wiele wieczorków literacko-muzycznych i okazjonalnych obchodów. Jednym z ciekawszych był koncert wokalnie-muzyczny z pokazem karykatur legionistów, wykonanych przez W. Kuczewskiego, który odbył się 6 kwietnia z okazji Dnia Legionowego.

Pięcioletnia działalność była okazją do podsumowań pracy i osiągnięć Klubu. Uczynił to prezes Kazimierz Mayzner. Jego artykuły ukazały się w prasie płockiej¹¹³. Mayzner słusznie stwierdził, że Klub swymi działaniami wypełnił lukę w życiu kulturalnym miasta. Nawiązując do dawnych tradycji kulturalnych Mazowsza rozpoczęto od założenia kabaretu. Zyskując przychylność prezydenta Adama Ostaszewskiego oraz starosty Mikołaja Godlewskiego. Do przyjaciół Klubu należały dyrektorki szkół: Marcelina Rościszewska i Julia Kisielewska zasłużone na niwie kultury. Dużym osiągnięciem było pozyskanie własnego lokalu w budynku teatru. Po gruntownej przebudowie urządzono kawiarnię i salę odczytową i wystawową. Liczba członków organizacji także wykazywała tendencję wzrostową. Z liczby 45 osób wzrosła do 100.

W 1936 r. wystawiono kolejną szopkę pod tytułem „*Śpij, miasteczko, śpij!*”. Składała się z pięciu części: kołysanka, szynk pod szatanem, polujemy na wampira, w redakcji „Kur – Głosu”, dzień pod Płockiem. Teksty napisał K. Mayzner, kukielki wykonał W. Kuczewski, a scenografię – J. Betlejówna. Jako aktorzy wystąpili członkowie Klubu: Mayzner, Grabowska-Kuczewska, Mieczysławski. Pokazano również lalki z poprzednich szopek¹¹⁴. Teksty trzech szopek wydano w odrębnym wydawnictwie.

W 1936 r. zaprezentowano publiczności płockiej twórczość plastyczną zmarłej Heleny Jawniszko oraz wystawę prac Heleny Krowickiej „Wołyń w malarstwie”, wystawę obrazów Wacława Bielawskiego, wystawę drzeworytów i rysunków Marii Dunin-Piorowskiej i Zygmunta Dunina. Prezentowano także lalki artystyczne pochodzące z różnych epok i regionów, wykonane przez M. Wilk-Wasilewską.

Od 1937 r. KAP prowadził cykl odczytów dla wszystkich. Wykłady z dziedziny kultury i sztuki prowadził ks. A. Dmochowski, Jadwiga Grafowska-Kuczewska mówiła na temat muzyki, Franciszek Hilczer cykl pod tytułem „Z kultury materialnej dawnej Polski”, Antoni Kowalski – „Architektura Płocka”. Witold Kuczewski mówił o wybitnych karykaturzystach, Kazimierz Mayzner – „Barwy w przyrodzie i sztuce”, Ks. Władysław Skierkowski „Rozwój pieśni”, a Aleksander Wyczałkowski – „Z kultury umysłowej”¹¹⁵. Zorganizowano VI wystawę „Sztu-

¹¹² *Życie Mazowsza* 1935, nr 1, s. 30-31.

¹¹³ K. Mayzner, *Pięcioletnie Klubu Artystycznego w Płocku 1931-1936*, *Życie Mazowsza* 1936, nr 1, s. 1-4 oraz *Głos Mazowiecki* 1936, nr 38, s. 3.

¹¹⁴ *Kurier Mazowiecki* 1936, nr 26, s. 3 oraz *Głos Mazowiecki* 1936, nr 16, s. 3, nr 32, s. 1, nr 34, s. 3.

¹¹⁵ *Kurier Mazowiecki* 1937, nr 45, s. 3, nr 51, s. 3, nr 52, s. 1, nr 54, s. 5, nr 57, s. 3, nr 62, s. 3, nr 66, s. 5 oraz *Kurier Mazowiecki* 1937, nr 44, s. 3, nr 56, s. 3.

ka Płocczan”. Oprócz znanych twórców wzięli w niej udział uczniowie W. Szrajberówny, J. Betleyówny i Czesława Idźkiewicza¹¹⁶.

Na wystawie środowisk twórczych zaprezentowano 400 prac Salonu Artystów Malarzy Polskich z Krakowa, m. in.: T. Axentowicza, J. Chełmońskiego, W. Kossaka, J. Fałata, J. Malczewskiego, F. Pautscha, W. Tetmajera, W. Weissa i L. Wyczółkowskiego¹¹⁷.

Promowano także wyroby Kursu Pamiątkarstwa Regionalnego zorganizowanego przy Szkole Ćwiczeń Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego pod kierunkiem W. Szrajberówny. Okolicznościowa wystawa była okazją do zaprezentowania najlepszych prac wyłonionych na konkursie. Wśród indywidualnych twórców pokazano prace Władysława Roguskiego, profesora Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu.

Wystawiona 25 września szopka płocka zatytułowana „2+2=5” była składanką sześciu części: tata nie wraca, oj jada, oj jada oście po moście, Wenecja w Płocku, baczność turyści, królewskie miasto, śmieje się Płocku razem z nami. Teksty do przedstawienia napisał K. Mayzner¹¹⁸.

Rok 1938 nie przyniósł zmian w dotychczasowej działalności Klubu Artystycznego. Postanowiono jedynie założyć sekcję fotograficzną, która miała prowadzić inwentaryzację zabytków płockich¹¹⁹.

Członkowie Klubu włączyli się do uroczystości 75. rocznicy powstania styczniowego i 100. rocznicy śmierci Artura Grottgera. Zorganizowano inscenizację żywych obrazów według dzieł Grottgera: „Pójdź ze mną w dolinę łez”, „Branka”, „Znak”, „Pożegnanie”, „Przejdźcie przez granicę” i „Widzenie”. Przedstawieniu towarzyszył podkład muzyczny w wykonaniu J. Grabowskiej¹²⁰. Również przedstawiciele Klubu zostali zaproszeni do komitetu obchodu 800. rocznicy śmierci Bolesława Krzywoustego. Doroczne wystawy prezentowały twórczość Wiesławy Jasińskiej i Władysława Roguskiego. Zorganizowano również ekspozycję polskiego przemysłu ludowego ze sprzedażą tkanin.

Wybuch II wojny przerwał działalność Klubu Artystycznego Płocczan. Wielu płockich artystów plastyków zostało zamordowanych przez hitlerowców. Prezes Kazimierz Mayzner wojnę przeżył w obozie w Murnau. Zginęło większość prac artystycznych środowiska płockiego. Część ocalała i obecnie przechowywana jest w Muzeum Mazowieckim w Płocku.

Przedstawiony obraz kultury i życia artystycznego Płocka w latach 1919–1939 nie obejmuje całości zagadnienia. Istniało bowiem jeszcze wiele bibliotek np. utworzona w 1937 r. Biblioteka Miejska im. Stefana Dembego, biblioteki żydowskie, biblioteki przy stowarzyszeniach itp. Praca nie obejmuje dziejów prasy płockiej, która powinna być przedmiotem odrębnego opracowania.

¹¹⁶ Głos Mazowiecki 1937, nr 60, s. 5, nr 66, s. 5, nr 68, s. 3 oraz Życie Mazowsza 1937, nr 3, s. 64.

¹¹⁷ Głos Mazowiecki 1937, nr 215, s. 1.

¹¹⁸ Głos Mazowiecki 1937, nr 207, s. 3, nr 223, s. 3 oraz Kurier Mazowiecki 1937, nr 206, s. 3 i nr 224, s. 3.

¹¹⁹ Głos Mazowiecki 1938, nr 159, s. 3 i Kurier Mazowiecki 1938, nr 157, s. 3 i nr 158, s. 3.

¹²⁰ Głos Mazowiecki 1938, nr 67, s. 1.

ks. Michał Marian Grzybowski

ŻYCIE KATOLICKIE PŁOCKA W CZASACH DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ (1918–1939)

Na kościelne dzieje Płocka lat II Rzeczypospolitej (1918–1939) złożyły się przede wszystkim losy wielu postaci stanu duchownego związanych z tym miastem, monografie stosunkowo licznych i różnorodnych jego społeczności i instytucji grupujących określone kategorie płocczan, a także lokalne i narodowe ośrodki kultu gromadzące – z udziałem i pod przewodnictwem kleru – duże rzesze wiernych tego grodu. Każda z tych postaci, instytucji i społeczności, na miarę swych zdolności, oraz w zakresie uprawnień i obowiązków, angażowały się na rzecz środowisk, za których duchowy stan i obraz w dużym stopniu czuły się odpowiedzialne. Wyjątkowy czas tych przedsięwzięć, przypadający na powrót Polski po 123 latach niewoli do grona suwerennych państw Europy, stawał przed Kościołem katolickim, także przed jego częścią z miasta Płocka, dodatkowe zadanie – aktywne włączenie się w ogólnonarodowy proces restauracji sił fizycznych i moralnych narodu polskiego.

Płocka prasa katolicka

Szczególną rolę tym procesie odegrała płocka prasa katolicka, którą stanowiło wtedy kilkanaście tytułów od miesięczników przez tygodniki aż do gazety codziennej¹. W zasadzie miała ona służyć określonym środowiskom kościelnym, chociaż były też tytuły przygotowywane dla powszechnego odbiorcy. Wspomagały ją jeszcze, wydawane w formie broszur i druków ulotnych, poszczególne artykuły wybrane z płockiej prasy katolickiej jako treści zasługujące na szersze dotarcie z nimi do czytelnika i większą ich popularyzację.

W latach dwudziestych niepodzielne miejsce pośród płockiej prasy katolickiej, po zaprzestaniu druku „Mazura”², zajmował – nieprzerwanie wydawany od 1906 r. – „Miesięcznik Pasterski Płocki”. Z woli bpa Apolinarego Wnukowskiego³,

¹ *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, oprac. i red. Z. Zieliński, Lublin 1981, s. 392-393.

² *Polskie czasopisma religijno-społeczne w XIX wieku. Materiały do katalogu*, Warszawa-Lublin 1988, s. 359; *Bibliografia katolickich czasopism...*, s. 177; A. Rojewski, „Mazur” – popularny religijno-społeczny tygodnik diecezji płockiej (1906–1918), *Studia Płockie*, t. XIX–XX:1991–1992, Płock 1992, s. 263-297.

³ O biskupie A. Wnukowskim, także jako inicjatorze „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego” zob.: „Pasterz serdeczny” *Biskup Płocki, Arcybiskup Mohylowski Wnukowski Apolinary*, zebrał X. Ignacy Lasocki, Płock 1933.

któremu pismo to zawdzięcza swoje narodziny i pierwsze lata dorostania, był to organ duchowieństwa diecezji płockiej. Stanowił on odpowiedź na odczuwaną potrzebę pisma, „które dostarczając parafialnemu duchowieństwu pożytecznych z dziedziny wiedzy kościelnej wiadomości, zamieszczałoby [za]razem szczegóły z życia (...) diecezjalnego i było łącznikiem Ordynariatu Płockiego z podwładnymi mu kapłanami”⁴. Dzięki odpowiednim księżom-redaktorom miesięcznika (P. Bornińskiemu⁵, J. Umińskiemu⁶, A. Pęskiemu⁷, St. Figielskiemu⁸) podstawowe zadania pisma realizowane były na bieżąco i w oczekiwanym stopniu. Było to też zasługą wielkiej osobowości abpa A. J. Nowowiejskiego oraz dużego zaangażowania licznych autorów zamieszczanych tam materiałów. Spośród wielu stale z „Miesięcznikiem” współpracujących, poza wspomnianymi jego redaktorami, najczęściej wymienia się bpów A. J. Nowowiejskiego i L. Wetmańskiego oraz księży: I. Charszewskiego⁹, J. Górnickiego¹⁰, W. Jezuska¹¹, F. Kuligowskiego¹², I. L. Lasockiego¹³, H. Lipkę¹⁴, W. Mąkowskiego¹⁵, M. Okólskiego¹⁶, Z. Serejkę¹⁷, W. Skubiszewskiego¹⁸ i T. Wrzesińskiego¹⁹. Postaci te i wszystkie okoliczności razem wzięte nadały „Miesięcznikowi Pastorskiemu Płockiemu” wysoką rangę.

⁴ Apolinary Wnukowski (...) *Biskup płocki. Szanownemu Duchowieństwu Diecezji Płockiej* (...), *Miesięcznik Pastorski Płocki* (dalej: MPP), t. 1:1906, nr 1, s. 1.

⁵ *Śp. ks. infułat Piotr Borniński*, MPP, t. 31:1936, nr 5, s. 238-240; P. D[mochoowski], *Wspomnienia z życia i działalności śp. ks. Piotra Bornińskiego, infułata*, Tamże, s. 332-336; M. M. Grzybowski, *Borniński Piotr*, SPTK, t. 5, Warszawa 1983, s. 152-154.

⁶ *Śp. Ks. prałat dr Józef Umiński b. prof., rektor Seminarium Duch., prof. KUL, U.J.K. 1888-1954*, MPP, t. 47(57):1962, nr 10, s. 311-318; L. Grzebień, *Umiński Józef*, SPTK, t. 7, Warszawa 1983, s. 339-343; A. Schletz, *Ks. Józef Umiński*, *Nasza Przeszłość*, t. 8:1958, s. 281-327.

⁷ Pracy w płockich wydawnictwach katolickich na stanowisku redaktora poświęcił wyjątkowo dużo czasu. W 1906 r. był organizatorem redakcji „Mazura” i pierwszym redaktorem tego tygodnika, 1908 r. stanął na czele *Encyklopedii kościelnej* ks. M. Nowadowskiego, od 1920 r. podjął się redakcji „Miesięcznika Pastorskiego Płockiego”. Ponadto bardzo dużo pisał zarówno do tytułów przez siebie redagowanych, jak również do wielu innych jeszcze o ogólnopolskim zasięgu. Zob. F. Klimkiewicz, *Śp. ks. Adam Pęski. Prałat Jego Świątobliwości, kanonik bazyliki katedralnej. Redaktor „Miesięcznika Pastorskiego”*, MPP, t. 25:1930, nr 4, s. 97-105; M. M. Grzybowski, *Pęski Adam Wiktor*, SPTK, t. 6, Warszawa 1883, s. 656-662.

⁸ Prawie 20 lat redagował płocka prasę katolicką ks. St. Figielski, najpierw „Mazura” a w latach 1930-1939 – „Miesięcznik Pastorski Płocki”. Zob. *Jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa ks. Infułata dr. Stanisława Figielskiego*, MPP, t. 42:1948, nr 12, s. 533-540; *Śp. ks. dr Stanisław Aleksander Figielski. Infułat. Prepozyt Kapituły Katedralnej Płockiej*, MPP, t. 43(53):1958, nr 9, s. 180-188; M. M. Grzybowski, *Figielski Stanisław Aleksander*, SPTK, t. 5, Warszawa 1983, s. 372-374; Ks. Stanisław Aleksander Figielski (1875-1958) proboszcz w farze płockiej, więziony w Płocku, Zob.: M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939-1945*, wyd. 2, Włocławek-Płock 2002, s. 352-354.

⁹ Tenże, *Charszewski Ignacy Lojola Paulin*, SPTK, t. 5, Warszawa 1983, s. 176-195.

¹⁰ Tenże, *Górnicki Józef*, SPTK, t. 5, Warszawa 1983, s. 485-486.

¹¹ Tenże, *Jezusek Wacław*, SPTK, t. 8, Warszawa 1985, s. 248-255.

¹² Tenże, *Kuligowski Franciszek*, SPTK, t. 6, Warszawa 1983, s. 269-270.

¹³ Tenże, *Lasocki Ignacy Leonard*, SPTK, t. 6, Warszawa 1983, s. 301-306.

¹⁴ *Ks. Lipka Henryk*, MPP, t. 41(47):1952, nr 1-6, s. 36.

¹⁵ M. M. Grzybowski, *Ksiądz Władysław Tomasz Mąkowski „Tomasz Ogończyk” 1885-1945*, Płock 1995.

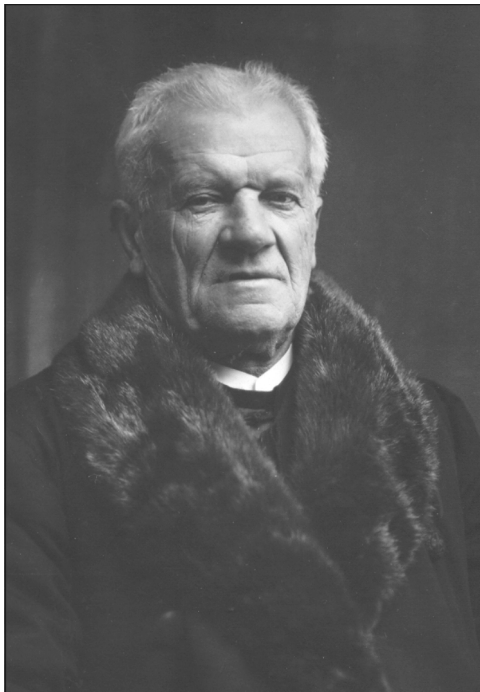
¹⁶ M. M. Grzybowski, SPTK, t. 6, Warszawa 1983, s. 585-586.

¹⁷ *Śp. ks. kanonik Zygmunt Serejko*, MPP, t. 27:1932, nr 1, s. 38-39.

¹⁸ W. J[ezusek], *Śp. Ks. Wacław Skubiszewski prob. par. Skrwilno*, MPP, t. 47(57):1962, nr 2, s. 60-62.

¹⁹ *Wrzesiński Teofil*, MPP, t. 41(47):1952, nr 1-2, s. 39.

Szczegółowy jej wyraz zawarto w jednym z opracowań monograficznych poświęconych temu tytułowi stwierdzając: „*Bogata tematyka w nim zawarta sprawia, że pismo jest źródłem wiedzy nt. poziomu teologicznego i formacji duszpasterskiej duchowieństwa z lat 1906–1939. Kreśli także obraz życia religijnego wiernych diecezji. Pośrednio zaś mówi (...) o pracy podejmowanej przez Kościół w Polsce nad religijnym i moralnym odrodzeniem narodu. Dla badacza tego okresu historii Kościoła i Polski MPP jest ważnym i w pewien sposób niezastąpionym źródłem*”²⁰.



Ks. Ignacy Lasocki (1860-1933), ksiądz, działacz społeczny

Pierwszym tytułem płockiej prasy katolickiej, już z czasów Polski odrodzonej, był miesięcznik „Wiadomości z Sekretariatu Diecezjalnego do Spraw Społecznych w Płocku” wydawany i redagowany przez ks. Józefa Strojnowskiego – dyrektora tej instytucji²¹. Ukazywał się on w latach 1920–1923, będąc trybuną spraw społecznych, nurtujących środowisko katolickie Płocka i diecezji i absorbujących duchowieństwo zainteresowane pomyślnym ich rozwiązaniem. Kiedy z biegiem lat problemy te zostały niejako rozdzielone pośród powstające lub odradzające się nowe stowarzyszenia i związki, pewien wycinek tych problemów, podjął Związek Bractw Różańcowych Diecezji Płockiej. Znajdowały one swoje odzwierciedlenie w „Dyrektywach Katolicko-Społecznych”, wydawanych przez Centralę Związku Bractw Różańcowych i redagowanych przez Zarząd Koła Księży Promotorów i Dyrektorów w Płocku-

Mławie. Pierwszorzędną rolę odgrywał tam ks. Ignacy Krajewski – organizator nowej i nowoczesnie urządzonej parafii w Mławie-Wólce oraz dyrektor do Spraw Bractwa Różańcowego i Kółek Żywego Różańca w diecezji płockiej²².

²⁰ *Polskie czasopisma religijno-społeczne w XIX wieku...*, s. 366-367; *Bibliografia katolickich czasopism...*, s. 180; A. Rojewski, *Materiały liturgiczne w „Miesięczniku Pastorskim Płockim” w latach 1906–1939*, cz. 1, *Studia Płockie*, t. 15:1987, Płock 1990 s. 321; Tenże, „*Miesięcznik Pastorski Płocki*” w latach 1906–1939. *Przyczynek do dziejów pisma w 80. rocznicę jego istnienia*, MPP, t. 71(81): 1986, nr 2, s. 74-84; W. Góralski, J. Filarski, *Problematyka prawa kanonicznego na łamach czasopisma „Miesięcznik Pastorski Płocki” w latach 1906–1927*, *Studia Płockie*, t. 15:1987, Płock 1990, s. 265-310.

²¹ Ks. *Pratlat Józef Strojnowski Sekretarz Jeneralny Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej*, MPP, t. 45:1950, nr 5-8, s. 96-102.

²² R. Juszkwicz, *Ks. kan. hon. Ignacy Krajewski*, Ciechanów 1998.

Dalszy, bardzo dynamiczny rozwój płockiej prasy ma swoje źródło w ruchu Akcji Katolickiej, jaki zdynamizował życie Płocka i diecezji płockiej lat trzydziestych XX w. Otwarcie tego okresu było wydanie z datą 25 grudnia 1930 r. pierwszego numeru „Hasła Katolickiego” – tygodnika poświęconego sprawom religijnym, społecznym i oświatowym, stanowiącego organ prasowy Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku. Firmował go, jako redaktor i wydawca, ks. Jan Karwowski – pierwszy dyrektor tego Instytutu²³. Nowy tytuł funkcjonował do wybuchu II wojny światowej, dobrze służąc wszystkim organizacjom i stowarzyszeniom religijno-społecznym stanowiącym trzon Akcji Katolickiej. Było to dużą zasługą kolejnych redaktorów tygodnika, tj. ks. W. Helenowskiego²⁴, ks. S. Dulczewskiego²⁵ i A. Onyszkiewicz-Jacyny²⁶.

W dwa lata później, w 1933 r. realizację programu Akcji Katolickiej popularyzowanego poprzez „Hasło Katolickie” wsparł Ordynariusz Płocki nowym znaczącym tytułem prasowym. Był to, wychodzący do września 1939 r., „Głos Mazowiecki” – katolickie pismo codzienne, którego odpowiedzialnym redaktorem był Michał Niemir, a wydawcą – najpierw ks. L. Wilkoński²⁷, a od 1934 r. – red. M. Niemir²⁸.

Ponieważ profil programowy „Głosu Mazowieckiego” i jego ideowe założenia, by służyć Kościołowi diecezjalnemu na wszystkich jego szczeblach i we wszystkich przejawach jego życia, nie spełniały niektórych oczekiwań Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku, w 1935 r. postanowiono powołać jeszcze jeden organ prasowy przeznaczony wyłącznie dla własnych potrzeb „Akcji”. W ten sposób z początkiem 1936 r. pojawił się kolejny tytuł prasowy – dwumiesięcznik „Myśl i Czyn” jako pomoc Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku dla parafialnej i dekanalnej Akcji Katolickiej. Pismo to, wydawane do września 1939 r., redagowane przez ks. A. Kaczmarka²⁹, a następnie przez ks. St. Tenderendę³⁰, adresowane było do asystentów kościelnych i prezesów Akcji Katolickiej szczebla dekanalnego i parafialnego z przekonaniem, że „ *pogłębi [ono] znajomość istoty apostołstwa i nauki wiary wśród tych, którzy stoją na czele oddziałów, stowarzyszeń, czy instytucji katolickich; stworzy bardziej harmonijną współpracę pomiędzy licznymi organizacjami w tej samej parafii; wskaże, możliwie dokładnie, jakie zagadnienia ściśle należą do Parafialnej i Dekanalnej Akcji Katolickiej*”³¹.

²³ *Śp. ks. kan. Karwowski Jan, proboszcz parafii Krasne*, MPP, t. 42:1948, nr 5-6, s. 274-279; M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej...*, wyd. 2, s. 117-118.

²⁴ *Tenże, Śp. ks. prałat dr Wincenty Helenowski, emerytowany proboszcz parafii Sochocin 1893-1980*, MPP, t. 70(80):1985, nr 3, s. 98-107.

²⁵ M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej...*, wyd. 2, s. 289-291.

²⁶ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan. Słownik biograficzny*, Płock 2002, s. 443.

²⁷ M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej...*, wyd. 2, s. 246-248.

²⁸ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan...*, s. 443.

²⁹ *Zob. Myśl i Czyn*, nr 3:1938, z. 4, z VII-VIII, poświęcony ks. Czesławowi Kaczmarkowi – założycielowi i pierwszemu redaktorowi „Myśli i Czynu”.

³⁰ M. M. Grzybowski, *Ksiądz prałat Stanisław Tenderenda 1898-1984*, Płock 2004.

³¹ *Pomoc dla Parafialnej i Dekanalnej Akcji Katolickiej*, *Myśl i Czyn*, t. 1:1936, z. 1, s. 1.

Sprawy Akcji Katolickiej wspierały i im służyły „Czytanki Świąteczne” – dwutygodnik redagowany przez Klemensa Jędrzejewskiego³² i wydawany przez „Dobrą Prasę” w Płocku w latach 1929–1933. Czasopismo to, podejmujące zagadnienia wiary i podające hagiograficzne przykłady, podejmowało polemikę z obcymi katolicyzmowi prądami światopoglądowymi. Wyróżniało się też wielkością nakładu, który wahał się od 10 do 50 tys. egzemplarzy.

W grupie płockiej prasy katolickiej, ukierunkowanej na określonych odbiorców można wymienić jeszcze parę kolejnych tytułów. W porządku chronologicznym wypada tu podać redagowany w Kurii Biskupiej Płockiej i drukowany w Płocku, w latach 1937–1939, „Biuletyn Miesięczny Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce”, którego pierwszym i dożywotnim prezesem był płocki Arcypasterz³³. Faktycznymi redaktorami tego pisma byli krajowi dyrektorzy „Związku”: ks. Leonard Świdorski (do 1938 r.)³⁴, a następnie – po ostatni numer – ks. Czesław Pacuszka³⁵.

Własnego czasopisma doczekali się także księża prefekci diecezji płockiej. Dla tej grupy odbiorców w styczniu 1939 r. ukazał się pierwszy numer dwumiesięcznika „Religia w Szkole” w całości poświęconego wychowaniu i nauczaniu religii, „*aby – jak napisał do Redakcji pisma abp Nowowiejski – praca księży prefektów i świeckich nauczycieli religii wydawała coraz obfitsze owoce, powiększała chwałę Bożą i przysparzała dobra miłej naszej Ojczyźnie*”³⁶. Pismo, którego żywot na trzecim numerze przerwały działania wojenne 1939 r., redagował ks. Kazimierz Krzyżanowski³⁷, wydawało go natomiast Płockie Diecezjalne Koło Księży Prefektów.

Należy jeszcze wspomnieć o prasie parafialnej i zakonnej w diecezji płockiej. Własne czasopisma wydawano w Gąbinie – „Gabińskie Wiadomości Parafialne”, Baboszewie – „Kierownik Parafii Baboszewskiej”, Czermnie – „Posłaniec Parafii św. Wawrzyńca w Czermnie” i w Wyszynach – „Wiadomości Parafii Wyszyny Diecezji Płockiej”. Natomiast swoją prasę zakonną mieli pasjonści w Przasnyszu i Salezjalnie w Czerwińsku. Pierwsi z nich wydawali „Naszego Patrona”. Pisemko Szkoły Apostolskiej oo. pasjonistów im. św. Gabriela od Matki Boskiej Bolesnej w Przasnyszu; drudzy – „Posłańca z Jasnej Góry Czerwińskiej”.

Nie można tutaj pominąć „Sursum Corda” – organu alumnów Seminarium Duchownego w Płocku. Pierwszy numer tego miesięcznika młodzieży kleryckiej, wydany w formie maszynopisu powielanego, ukazał się w 1927 r. jako dzieło Seweryna Wyczałkowskiego³⁸ i Stefana Zielonki³⁹. Funkcje redaktora naczelnego

³² A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani...*, s. 244-245.

³³ A. Fabisiak, *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski - pierwszy Prezes Rady Krajowej Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce*, Płock 2004, s. 110-111.

³⁴ O ks. L. Świdorskim zob.: J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991, s. 331-348.

³⁵ M. M. Grzybowski, *Pacuszka Czesław*, SPTK, t. 6, Warszawa 1983, s. 605-607.

³⁶ *Religia w Szkole*, t. 1:1939, nr 1, s. 1.

³⁷ S. Wierzbicki, *Kronika październik – listopad – grudzień 1988 r.*, MPP, t. 73(83):1988, t. 10-12, s. 324-325; Cz. Rychlicki, *Ks. prałat Kazimierz Krzyżanowski (1906–1988)*, MPP, t. 74(84), nr 3, s. 112 i s. 3-4 okładki.

³⁸ M. M. Grzybowski, *Ksiądz prałat Seweryn Wyczałkowski 1905–1986*, Płock 1996.

³⁹ Tenże, *Ksiądz Stefan Zielonka 1908–1945*, Płock 2000.

pełnił wtedy Piotr Dudziec⁴⁰. W latach 1929–1939 wydawany był już przez drukarnie płockie (F. Paulego, Braci Detrychów i Braci Lipków)⁴¹, początkowo jako dwumiesięcznik, a następnie jako kwartalnik. Poza wcześniej wspomnianymi alumnami do najaktywniejszych współpracowników redakcji „Sursum Corda” należeli: R. Bogucki⁴², M. Berliński⁴³, S. Budczyński⁴⁴, H. Cybulski⁴⁵, J. Jeż⁴⁶, K. Krajewski⁴⁷, L. Lewandowski⁴⁸, J. Sobol⁴⁹, R. Zawistowski⁵⁰, K. Ziemiecki⁵¹, M. Żochowski⁵², Cz. Żórawski⁵³. Czasopismo w całości redagowane było przez alumnów płockiego Seminarium Duchownego i z przeznaczaniem dla tej społeczności, jest dziś bogatym źródłem wiedzy o tej uczelni, a przede wszystkim o jej studentach i profesorach okresu dwudziestolecia międzywojennego, dając wiarygodny fragment obrazu nauki i oświaty ówczesnego Płocka.

Na zakończenie przeglądu płockiej prasy katolickiej dwudziestolecia międzywojennego należałoby jeszcze nadmienić, że ze szczególną atencją potraktowani zostali handlowcy, rzemieślnicy, przemysłowcy i rolnicy. „Głos Mazowiecki” z myślą o rzeszy pracowników zatrudnionych w tych branżach wydawał dla nich samoistne cotygodniowe dodatki. W latach 1933–1934 był to „Mazowiecki Głos



„Głos Mazowiecki” - numer 34, z 1937 r.

⁴⁰ Tenże, *Biskup Piotr Dudziec, sufragan płocki, profesor WSD (1906–1970)*, Studia Płockie, t. 10:1982, Płock 1984, s. 255-260; W. Góralski, *Biskup profesor Piotr Dudziec 1906–1970*, (w:) *Mistrzowie i nauczyciele. Profesorem Seminarium Duchownego w Płocku 1965-2000*, pod red. I. Mroczkowskiego, Płock 2001, s. 11-24.

⁴¹ U. M. Morawska, *Drukarstwo płockie do roku 1918*, Płock 1984.

⁴² S. Morko, *Śp. ks. Roman Bogucki*, MPP, t. 35:1946, nr 7-8, s. 140-141.

⁴³ S. Welenc, *Ksiądz profesor Roman Berliński 1909-1969*, (w:) *Mistrzowie i nauczyciele...*, s. 47-61.

⁴⁴ I. Kaczorek, *Kronika. Luty 1997 r.*, MPP, t. 82(92):1997, nr 2, s. 97-98.

⁴⁵ A. Tennenbaum, *Śp. ks. mgr Henryk Cybulski*, MPP, t. 63(73):1978, nr 5, s. 197-200.

⁴⁶ M. M. Grzybowski, *Ks. Jan Jeż, emerytowany proboszcz par. Patuki (1914-1984)*, MPP, t. 71(81):1986, nr 9, s. 362-363.

⁴⁷ W. Jezusek, *Śp. Ks. kan. Kazimierz Krajewski, proboszcz par. Dzierzgowo 1909-1971 r.*, MPP, t. 57(67):1972, nr 10, s. 303-304 i s. 3 okładki.

⁴⁸ M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej...*, wyd. 2, s. 149-152.

⁴⁹ *Śp. Ksiądz kan. Jan Sobol, proboszcz par. Szeńsk*, MPP, t. 60(70):1975, nr 8, s. 309-311.

⁵⁰ *Śp. ks. prałat Romuald Zawistowski*, MPP, t. 50(60):1965, nr 6, s. 141-143.

⁵¹ M. M. Grzybowski, *Ks. kan. mgr Ksawery Karol Ziemiecki, emerytowany proboszcz parafii Orszymowo 1912-2002*, (w druku).

⁵² Tenże, *Ks. kan. Marian Żochowski emerytowany proboszcz w Osieku 1908-1981*, MPP, t. 67(77):1982, nr 6, s. 238-240.

⁵³ M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej...*, wyd. 2, s. 269-270.

Rolniczy i Gospodarczy”, a w latach 1935–1939 – „Głos Mazowiecki Handlowy, Rzemieślniczy i Przemysłowy”. Nie zapomniano naturalnie o dzieciach i młodzieży. Z myślą o najmłodszych, redakcja „Hasła Katolickiego” dołączała do swego tygodnika raz w miesiącu „Hasełko”, staraniem i w redakcji ks. J. Strojnowskiego wydawano w postaci dodatku do „Kuriera Płockiego” piśmko tygodniowe pt. „Przyjaciel Dzieci”, do młodzieży natomiast systematycznie kierowane były okólniki: ks. J. Strojnowski przygotowywał je dla dziewcząt zgrupowanych w diecezjalnym oddziale Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej, a ks. Cz. Kaczmarek – dla młodzieńców z diecezjalnego oddziału Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej.

Tak więc płocka prasa katolicka z lat 1918–1939 należała wówczas do poważnego środka opiniotwórczego w Płocku, diecezji płockiej, a nawet (w przypadku wydawnictwa misyjnego) w skali ogólnopolskiej. Po latach stała się też nieocenionym źródłem wiedzy o całym Mazowszu Płockim i głównym jego mieście.

Biskup Antoni Nowowiejski – opatrnościowy promotor

Wśród niewielu osób, bez których powszechnych dziejów Płocka nie można byłoby uznać za dzieło w zupełności adekwatne, wymienia się właśnie Arcybiskupa – postać od ponad stu lat będącą, i po dzień dzisiejszy pozostającą, wzorem aktywności i skutecznego działania, a przede wszystkim opatrnościowym promotorem licznych historycznych zdarzeń w ogólnej historii tego miasta, diecezji i po części całego Kościoła w Polsce⁵⁴.

A. J. Nowowiejski uczył się w płockim Seminarium Duchownym, gdzie był dziekanem alumnów; studia w petersburskiej Akademii Duchownej ukończył ze stopniem magistra⁵⁵, po powrocie do Królestwa swą obecność w kapitule katedralnej płockiej zapisał nie tylko piastowanymi tak godnościami, ale odpowiedzialnym nadzorem nad restauracją katedry⁵⁶. Nowe awanse na stanowiska

⁵⁴ Zob. np. A. Bochnak, *Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego dwudziestopięciolatecie rządów w diecezji płockiej*, Kraków 1933; S. Bońkowski, M. Grzybowski, M. Pacuszkiewicz, T. Żebrowski, *Arcybiskup Antoni J. Nowowiejski (1858–1941)*, (w:) *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 3, Warszawa 1969, s. 359-390; M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej...*, wyd. 2, Włocławek-Płock 2002 s. 20-24; Tenże, *Nowowiejski Antoni Julian: SPTK*, t. 6, Warszawa 1983, s. 566-574; W. Jezusek, *Męczeński koniec Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa płockiego (1858–1941)*, Płock 1947; B. Kumor, *Nowowiejski Antoni Julian, PSB*, t. 23, s. 398-400; W. Małowski, *Pięćdziesiąt lat 1881–1931 pracy kapłańskiej J. E. ks. Arcybiskupa D-ra Ant. J. Nowowiejskiego Biskupa Płockiego*. Odbitka z „Miesięcznika Pastorskiego Płockiego”, Płock 1931; Cz. Pacuszka, *Abp Antoni J. Nowowiejski więzień Działdowa*, Ateneum Kapłańskie, t. 38:1946, t. 45, s. 245-265; A. Peński, *J. E. ks. Antoni Julian Nowowiejski, pasterz diecezji płockiej*, Prawo Kanoniczne, nr 46:1908, nr 51, s. 801-802; J. Umiński, *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, biskup płocki (1858–1941)*, Nasza Przeszołość, t. 1:1946, s. 173-192; S. Zielonka, *Życiorys dostojnego Jubilata 1858-1881–1931*, Sursum Corda, t. 5:1931, nr 3(23), s. 2-7.

⁵⁵ M. M. Grzybowski, *Antoni Julian Nowowiejski (1858–1941)*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiąt rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Sułkiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 9-16.

⁵⁶ L. Grabowski, *Wskrzeszenie renesansowego klejnotu. Ostatnia wielka przebudowa katedry płockiej pod patronatem ks. Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiąt rocznicę męczeńskiej śmierci...*, s. 31-141.

regensa Seminarium Duchownego i wikariusza kapitulnego uczyniły go pierwszym po biskupie i szybko otworzyły drogę do tej godności i na ten urząd. Odtąd Płock bez reszty zdominowany został nieprzeciętną osobowością Antoniego Juliana Nowowiejskiego⁵⁷, który bez mała całe życie związał z tym miastem, zasiadając na stolicy biskupiej nieprzerwanie przez 33 lata, to jest od 1908 do 1941 r.⁵⁸

Jako biskup płocki, w trosce o powierzoną mu stolicę i diecezjan, systematycznie dokonywał przeglądu aktualnego stanu spraw, którymi przyszło mu kierować; zgłębiał tę rzeczywistość, odnosił ją do oczekiwanych rozwiązań i podejmował wysiłki, aby nadażyć za wszelkimi aktualnymi wymogami, jakie na bieżąco stawiało życie episkopalnym przewodnikom. Wykorzystywał ku temu wszelkie możliwe wówczas środki. Tak więc do wiernych z Płocka i całej diecezji kierował swoje listy pasterskie oraz komunikaty⁵⁹, zarządzenia i inne pisma, które docierały do adresatów z ambon kościelnych, z druków ulotnych i ze stron „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego”. Stałą łączność z miastem i diecezją utrzymywał poprzez stworzone przez siebie i wydawane w Płocku dwa czasopisma religijne: tygodnik „Hasło Katolickie” oraz dziennik „Głos Mazowiecki”. W pracach tych opierał się na urzędnikach swojej administracji kurialnej, korzystał z duchowego i liturgicznego wsparcia kapituły katedralnej⁶⁰, ściśle współpracował na polu nauki i wychowania z księżmi profesorami Seminarium Duchownego⁶¹.

Największe znaczenie miała tutaj Kuria Diecezjalna Płocka, której agendy stanowiły dla biskupa podstawowe narzędzie w realizacji jego uprawnień i powinności. Stanowisko wikariusza generalnego, czyli pierwszej osoby po biskupie, do 1927 r. zajmował w niej magister św. teologii, protonotariusz apostolski, prepozyt kapituły katedralnej płockiej ks. prałat Wincenty Petrykowski, a po jego śmierci, w 1928 r. objął je bp sufragan płocki, Leon Wetmański.

Także doświadczonym kapłanom powierzone zostało kierowanie poszczególnymi wydziałami kurialnymi, a więc odpowiedzialnymi za sprawy kultu, duchowieństwa i wiernych, administrację i kondycję ekonomiczną, jak również orzecznictwo sądów kościelnych. Kierowali nimi tacy duchowni, jak: Piotr Bor-

⁵⁷ Bardzo interesujący przekaz pozostawił na ten temat ks. L. Grabowski. Zob. Tenże, *Sylwetka duchowa arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego (wspomnienia)*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci...*, s. 419–453.

⁵⁸ M. M. Grzybowski, *Posługi sakramentalno-pastoralne Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa płockiego (1908–1941)*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci...*, s. 143–184.

⁵⁹ H. Seweryniak, *Eklezjologia listów pasterskich arcybiskupa Juliana Antoniego Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci...*, s. 393–403. Zob. też: Tenże, *Teologia społeczna w listach pasterskich arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci...*, s. 405–415.

⁶⁰ W. Góralski, *Skład osobowy kapituły płockiej w okresie rządów diecezją arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci...*, s. 203–217.

⁶¹ Zob. *Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku w roku Jubileuszu 400-lecia. Informator*, pod red. R. Jaworskiego, Płock 1994; M. M. Grzybowski, *Z dziejów Seminarium Duchownego diecezji płockiej 1594–1994*, Płock 1994; Zob. też: R. Kamiński, *Koncepcja duszpasterstwa arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci...*, s. 361–391.

niński, Marian Felicki, Stanisław Figielski, Józef Michalak, Adam Pęski, Aleksander Rzewnicki i Kazimierz Targowski. Natomiast wśród wyróżniających się pracowników tych wydziałów znaleźli się m. in. Józef Antoniak, Piotr Dmochowski, Stanisław Dulczewski, Waclaw Jezusek, Czesław Kaczmarek, Jan Karwowski, Tomasz Kowalewski, Józef Strojnowski i Stefan Szyller. Pełne wykazy pracowników Płockiej Kurii Diecezjalnej z lat 1918–1939 i zajmowane wtedy przez nich stanowiska odnotowane zostały w corocznie wydawanych drukiem stosownych katalogach⁶².

Drugim w Płocku, po Kurii Biskupiej, znaczącym także dla tego miasta, wpływowym środowiskiem kościelnym było Seminarium Duchowne – najstarsza wyższa uczelnia Mazowska. W latach 1918–1939 wykładali tutaj tacy księża profesorowie, jak: Józef Antoniak, Piotr Borniński, Marian Chwiłowicz, Aleksander Dmochowski, Tadeusz Duplewski, Marian Felicki, Franciszek Flaczyński, Antoni Jagłowski, Franciszek Jarniński, Stanisław Jaźwiński, Waclaw Jezusek, Franciszek Klimkiewicz, Piotr Kontecki, Tomasz Kowalewski, Henryk Lipka, Adam Maciejewski, Józef Malinowski, Ignacy Marciniak, Władysław Mąkowski, Józef Michalak, Andrzej Michel, Adam Pęski, Alojzy Poszwa, Jan Pruski, Leon Pryba, Franciszek Sieczka, Feliks Słonicki, Józef Sobociński, Karol Stadnicki, Kazimierz Starościński, Wojciech Bolesław Strzeszewski, Rafał Szefer, Adolf Szelażek, Jan Szydłowski, Leonard Świdorski, Józef Umiński, Stefan Walczykiewicz, Leon Wetmański, Jakub Wójcicki, Teofil Wrzesiński, Bronisław Zaleski, oraz kilku świeckich: Jan Andrzejewski, Włodzimierz Bitner, August Hellman, Marcel Karczemny, Feliks Krzyżanowski, Waclaw Kulesza, Józef Leśniowski, Stanisław Netzer, Jan Perkowski, Henryk Pniewski oraz Bolesław Woźniak. Kompletnie wykazy profesorów Seminarium Duchownego w Płocku, z podziałem na poszczególne lata 20-lecia międzywojennego, podaje wspomniany „*Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri (...)*”⁶³.

Wśród szczególnych płockich społeczności kościelnych wymienić należy Kapitułę Katedralną, to znaczy grono duchownych skupionych wokół płockiej świątyni biskupiej, czyli katedry, przyjmujące na siebie pełnienie w niej – dla większej czci i chwały Bożej – liturgii specjalnie w tym celu ustalonej. W latach 1918–1939 wielkiej godności prałata tej kapituły dostąpili m. in.: Piotr Borniński, Piotr Dmochowski, Franciszek Jarniński, Franciszek Klimkiewicz, Tomasz Kowalewski, Adolf Modzelewski, Wincenty Petrykowski, Leon Wetmański. Z kolei do godności kanonika rzeczywistego w tym samym czasie wyniesieni zostali tacy kapłani jak np. Aleksander Dmochowski, Stanisław Figielski, Ignacy Lasocki, Władysław Mąkowski, Józef Michalak, Adam Pęski, Aleksander Rzewnicki, Antoni Smoliński, Adolf Piotr Szelażek, Kajetan Śmiechowski, Kazimierz Targowski, Józef Umiński, Ludwik Wilkoński⁶⁴.

⁶² Zob. *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis plocensis pro anno Domini 1918–1939*.

⁶³ *Catalogus [...] pro anno Domini 1918–1939*.

⁶⁴ *Catalogus [...] pro anno Domini 1918–1939*; Zob. też: W. Góralski, *Skład osobowy kapituły płockiej...*, s. 203-217.

Żywą łączność ze społeczeństwem utrzymywał Arcypasterz przez proboszczów parafialnych, kapelanów kaplic i różnorodnych instytucji oraz organizacji, jak również przez prefektów szkolnych. Chętnie spotykał się z wiernymi osobiście w trakcie wizytacji biskupich, czy też przewodnicząc licznym uroczystościom, zebraniom i spotkaniom⁶⁵.

Głównym miejskim miejscem kultu w Płocku pozostawał, niezmiennie od lat, kościół farny, który ustępował miejsca tylko katedrze – świątyni, gdzie odbywały się uroczystości kościelne z udziałem biskupa, prałatów i kanoników kapituły oraz wspomagających ich wikariuszy. Z innych miejsc kultu trzeba wymienić w Płocku kościół poreformacki, kościół garnizonowy oraz kaplice przy szpitalach Trójcy św. i św. Aleksego, w więzieniu, w zorganizowanym i uposażonym przez ks. Ignacego Lasockiego zakładzie wychowawczym przy Alejach, zwanym „Stanisławówką”, w Instytucie Anioła Stróża, w zakładach opiekuńczych św. Józefa i św. Wincentego a Paulo oraz w II gimnazjum (męskim). Proboszczem fary był w tym czasie ks. kan. Adolf Modzelewski, w kościele poreformackim posługę kapłańską spełniali profesorowie Seminarium Duchownego, w kościele garnizonowym – chronologicznie: ks. Feliks Słonicki, ks. Piotr Kontecki i ks. Alojzy Poszwa, a wymienione kaplice miały swoich stałych kapelanów wśród których byli np. Michał Bułowski, Tadeusz Dublewski, Józef Dzierżanowski, Marian Felicki, Henryk Godlewski, Waclaw Jezusek, Ignacy Lasocki, Józef Malinowski, Marian Okólski, Franciszek Sieczka, Kazimierz Starościński i Adam Zaleski⁶⁶.

Na formację religijną płockiej społeczności duży wpływ mieli jeszcze prefekci szkolni. W ich szeregach znaleźli się m. in. następujący duchowni: Bronisław Artke, Michał Bułowski, Leon Chojnacki, Aleksander Dmochowski, Stanisław Figielski, Roman Fronczak, Henryk Godlewski, Stanisław Jaźwiński, Bronisław Lutyński, Józef Malinowski, Józef Ogrodowicz, Alojzy Poszwa, Czesław Szlągowski⁶⁷.

Swoją wizję płockiej części Kościoła katolickiego realizował z wielkim rozmachem A. J. Nowowiejski, angażując w to dzieło najlepsze predyspozycje wielu osób i ogromne środki materialne. W głośnych centrach uniwersyteckich Europy zachodniej wykształcił kadrę profesorską dla seminarium płockiego oraz przewodników duchowych wielu instytucji i organizacji diecezjalnych. Z ich pomocą mógł realizować kolejne przedsięwzięcia. Wśród dzieł materialnych wymienia się stale postępującą restaurację bazyliki katedralnej, rozbudowę Seminarium Duchownego i Muzeum Diecezjalnego. Poza tym miastu przybyło kilka zupełnie nowych obiektów, jak np. gmach Biblioteki i Archiwum Diecezjalnego, domy Akcji Katolickiej przy ul. Tumskiej i Mostowej oraz farny Dom Parafialny przy ul. Dobrzyńskiej 7.

Dużo znaczniejszych zmian zaszło w Płocku podczas biskupstwa A. J. Nowowiejskiego i najczęściej za jego sprawą w sferze dzieł pozamaterialnych. Erygo-

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ *Catalogus [...] pro anno Domini 1918–1939.*

⁶⁷ *Catalogus [...] pro anno Domini 1924*, s. 23; 1925 – 132-133; 1928 – 84; 1929 – 83; 1930 – 154; 1932 – 112; 1933 – 112; 1934 – 112.

wano Zgromadzenie Sióstr Pasjonistek⁶⁸, powołano do życia szkołę organizatorską⁶⁹, reorganizacji poddany został proces kształcenia młodzieży do stanu kapłańskiego, w wyniku czego utworzono Liceum im. św. Stanisława Kostki⁷⁰; wyraźną rozbudową odnotowały płockie domy Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej⁷¹ oraz Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia⁷², gdzie na Starym Rynku w Płocku, w 1931 r. miało miejsce, sławne dziś w całym katolickim świecie, objawienie się Pana Jezusa Miłosiernego siostrze Faustynie Kowalskiej.

Zważywszy, że dotychczasowa parafia płocka była w 1930 r. zbyt wielka, „aby mogła wszystkich należycie obsłużyć, zwłaszcza że kościół parafialny nie stoi pośrodku miasta” oraz mając na uwadze zapewnienie wiernym lepszej opieki duchowej i przyjscia im z pomocą w pracy nad ich własnym doskonaleniem, powołana została w Płocku druga, obok fary, parafia miejska. Stworzono ją z dniem 1 stycznia 1931 r. na bazie kaplicy funkcjonującej na „Stanisławówce”, a prowadzenie jej powierzono księżom salezjanom⁷³. Ponadto płocczanom, w niewspółmiernie większym stopniu niż pozostałym diecezjanom, stworzono dogodne warunki do aktywnej pracy w licznych nowych organizacjach chrześcijańskich, do pogłębienia wiary i wiedzy religijnej w otwieranych w Płocku i okolicy ośrodkach kształcenia katolickiego. Największą rolę odegrał tutaj powołany w 1930 r. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. W jego ramach pracowało bowiem szereg organizacji kościelnych i stowarzyszeń, jak np. katolickie stowarzyszenia mężów, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej, pracownic domowych, robotników chrześcijańskich. Obejmował on też bractwa różańcowe i III zakonu, Krucjatę Eucharystyczną i Stowarzyszenie Przenajświętszego Sakramentu⁷⁴. Natomiast spośród placówek kształceniowych, obok Uniwersytetu Ludowego w podpłockich Proboszczewicach, powołano w Płocku w 1938 r. Instytut Wyższej Kultury Religijnej o 3-letnim studium dla osób z wykształceniem średnim i wyższym.

Dziełem na tamte lata wyjątkowym dla Płocka i diecezji była właśnie Akcja Katolicka, czyli powszechny ruch kościelny świeckich ukierunkowany na wprowadzenie, z pomocą kapłanów, ducha chrześcijańskiego do wszystkich dziedzin

⁶⁸ B. Kulazińska, *Matka Józefa Halaćńska, założycielka Zgromadzenia SS Pasjonistek*, London 1982; Zob. też: W. Jezusek, *Udział ks. Wetmańskiego w organizowaniu i rozwoju zgromadzenia sióstr pasjonistek*, Prawo Kanoniczne, t. 12:1969, nr 1-2, s. 119-135.

⁶⁹ Zob. M. M. Grzybowski, *Antoniak Józef*, (w:) *SPTK*, t. 5, Warszawa 1983, s. 51.

⁷⁰ S. Bońkowski, *Dzieje zewnętrzne Seminarium Duchownego Niższego w Płocku w latach 1911-1939*, Rocznik Teologiczno-Kanoniczny KUL, t. 22:1975, z. 4, s. 79-87.

⁷¹ Zob. M. Wojcik, *Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej*, t. 1: *Powstanie, rozwój i działalność w latach 1878-1918*, Mariówka 1978; Zob. też: A. Gretkowski, *Spoleczno-charytatywna działalność Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej w diecezji płockiej w I połowie XX wieku*, MPP, t. 86(96):2001, nr 12, s. 555-568.

⁷² [A. Nowowiejski], *Dzieje Instytutu Matki Bożej Miłosierdzia (1818-1907)*, Płock [1908]; J. R. Bar, *Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia*, Prawo Kanoniczne, t. 9:1966, nr 3-4; Zob. też: A. Gretkowski, *Praca Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w diecezji płockiej w I połowie XX wieku nad poprawą dziewcząt i niewiast upadłych*, MPP, t. 87(97):2002, nr 1, s. 29-35.

⁷³ *Dekret o podziale parafii płockiej i utworzenia nowej parafii*, MPP, t. 25:1930, nr 12, s. 378.

⁷⁴ Zob. I. Mroczkowski, G. Przybyłek, *Powstanie i rozwój Akcji Katolickiej w diecezji płockiej za rządów abpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arceybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908-1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci...*, s. 219-233.

życia, także społeczno-gospodarczego. Jej geneza sięga w Płocku rządów bpa A. Wnukowskiego i takich postaci, jak: sufragan A. P. Szelażek oraz ks. Józef Strojnowski. Rodziła się ona z dobrych płockich doświadczeń Ligi Katolickiej a jeszcze bardziej ze Związku Katolickiego, który – dla wielu polskich diecezji – urósł do rangi doskonałego wzorca. Dzięki osobistemu zaangażowaniu kolejnego płockiego pasterza – bpa A. J. Nowowiejskiego wszystkie te idee realizowane były przez wiele społeczności na licznych płaszczyznach życia religijno-społecznego. Dzieci organizowała i dynamizowała do pracy Krucjata Eucharystyczna, młodzież – Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, zaś dorosłych – Katolickie Stowarzyszenie Kobiet i Katolickie Stowarzyszenie Mężów. Dorosli, w zależności od wieku i profesji, pracowali w Stowarzyszeniach Robotników Chrześcijańskich i sług (pracownic domowych). Natomiast ze względu na predylekcje duchowe, zapełniali oni takie zgromadzenia parafialne, jak: Bractwo III Zakonu, Unia Żywego Różańca, Bractwo Różańcowe. Dla pogłębienia religijnego ruchu świeckich bp Nowowiejski powołał jeszcze Stowarzyszenie Nauczania Chrześcijańskiego oraz Katolickie Towarzystwo Dobroczyńności diecezji Płockiej „Caritas” o nowej strukturze wewnętrznej gwarantującej jej żywe funkcjonowanie nawet w najodleglejszych miejscach diecezji poprzez swe koła parafialne „Charitas”.

Akcja Katolicka, przynajmniej w diecezji płockiej, była dziełem szczegółowo i dokładnie przemyślanym. Pozyskany laikat, który zadeklarował ożywioną działalność, stał się przedmiotem intensywnego doksztalcania. Zadanie to powierzone zostało grupie kapłanów, w większości przygotowanych w tym kierunku na uczelniach katolickich Belgii, Francji, Włoch i Kanady.



Dom pod trzema Trąbami, siedziba Akcji Katolickiej

Zespołem tym kierował, jako dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, ks. Czesław Kaczmarek. Akcję szkoleniową dla aktywu prowadzono – jak już wspomniano – poprzez Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Płocku, Katolicki Uniwersytet Ludowy w Proboszczewicach oraz poprzez kursy, odczyty, czy spotkania dyskusyjne. Działanie to wspierane było przez publikacje stosownych materiałów na łamach „Hasła Katolickiego”, „Myśli i Czynu”, a także „Głosu Mazowieckiego” oraz „Miesięcznika Pastorskiego Płockiego”. Pomyślano równocześnie o tworzeniu odpowiedniej bazy materialnej dla tak szerokiej akcji.

Przede wszystkim podjęto się organizacji świetlic i budowy domów parafialnych z salą widowiskową i sceną, z pomieszczeniami na bibliotekę, czytelnię i kiosk z prasą katolicką. Pewną miarą ożywienia wiernych jest fakt, że już w 1934 r. spośród 226 parafii – 56 parafii dysponowało domami katolickimi, a 127 – specjalnymi salami zebrań; w 109 parafiach czynne były biblioteki z książką religijną. W Płocku, nie licząc budynku Akcji Katolickiej („Dom pod Trąbami”), gdzie w każdy powszedni dzień tygodnia ściągano na odczyty, wykłady, spotkania i inne jeszcze zajęcia wielu płocczan, zbudowano piętrowy dom parafialny przy farze oraz okazały dom Akcji Katolickiej przy ul. Tumskiej (aktualnie dzierżawiony przez kino „Przedwiośnie”). W 1939 r. proces kształcenia i wychowywania wszystkich skupionych w kołach parafialnych został zasilony przez pierwszych absolwentów IWKR-u i proboszczewickiego KUL-u. Z reguły pierwsi zaczęli swą pracę w ośrodkach miejskich, drudzy – zazwyczaj na wsi. W ten sposób działania płockiej Akcji Katolickiej pozyskiwały nowe kadry przygotowane w oparciu o najlepsze wzory polskie i zagraniczne.

W trosce o właściwe zachowanie i utrwalanie wprowadzanych zmian, zarówno ogólnopolskich jak i lokalnych – płockich biskup Nowowiejski zwołał w Płocku dwa synody diecezjalne w 1927 r. i w 1938 r., które „*dostosowały prawo diecezjalne do wymogów ogłoszonego w 1917 r. kodeksu prawa kanonicznego oraz do uchwał pierwszego polskiego synodu plenarnego z 1936 r. Ustawodawstwo przyjęte na synodzie płockim z 1938 r., oparte w przeważającej mierze na statutach synodalnych z 1927 r. regulowało przez dziesiątki lat całokształt spraw związanych z funkcjonowaniem diecezji*”⁷⁵. Bardzo często płocki Arcypasterz patronował odbywanym w Płocku konferencjom, naradom i zjazdom. Niektóre z nich, jak np. misyjne, miały charakter krajowy jako że A. J. Nowowiejski piastował funkcję pierwszego i dożywotniego prezesa Rady Krajowej Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce⁷⁶.

Głęboką wiarę płocczan podtrzymywały pielgrzymki parafialne i ogólnodiecezjalne do Częstochowy i do Skępego, w pierwszych z nich często uczestniczyli biskupi płocki, do Skępego natomiast chodzili płocczanie z księżmi parafialnymi co roku, za wyjątkiem czasu I wojny światowej. Wprawdzie w r. 1918 uczestniczyło w tej pielgrzymce zaledwie kilkaset osób, ale iż w 1919 r. „*zebrało się około 1600 osób; po przyłączeniu się zaś po drodze pielgrzymów do kompanii płockiej, przedstawiała się imponująco, bo liczyła przeszło 2 tysiące (...) Majestatyczny był powrót kompanii płockiej w środę wieczorem przy świetle latarni kolorowych; na spotkanie pielgrzymów wyszło do parowy kilka tysięcy mieszkańców miasta*”⁷⁷.

Płock i jego mieszkańcy zawdzięczają swemu Arcypasterzowi zapewne dużo, dużo więcej niż dotąd na ten temat napisano. Do historii Płocka, Mazowska

⁷⁵ Por. T. Kozłowski, *Ustawodawstwo diecezji płockiej po 1733 r. i jego wpływ na synod arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego z 1927 r. Studium prawno-historyczne*, Lublin 1983, mps pracy magisterskiej ADP; Zob.: W. Góralski, *Diecezja płocka i jej synody na przestrzeni wieków*, (w:) *XLII synod diecezji płockiej (1987–1991)*, Płock 1992 s. 25.

⁷⁶ A. Fabisiak, *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, pierwszy prezes Rady Krajowej Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce*, Warszawa 2002, mps pracy magisterskiej ADP.

⁷⁷ *Z pielgrzymki do Skępego*, Kurier Płocki, t. 5:1919, nr 205, s. 3, z 12 IX.

i Polski przeszła patriotyczna i apostołska postawa biskupa z czasu wojny i doświadczeń losowych. Gdy oto ze wschodu do centrum zaczęły uciekać przed bolszewikami rzesze uchodźców, w liście z 19 lipca 1920 r. napisał: „*Niech w razie potrzeby w każdej parafii utworzy się komitet pod przewodnictwem ks. proboszcza, który by się zajął rozmieszczeniem nieszczęśliwych. Co dzisiaj ich spotkało, może nas spotkać jutro*”. Zachęcał też do tworzenia oddziałów Armii Ochotniczej, złożonych z wiernych z terenu diecezji płockiej, a na kilka dni przed wkroczeniem wojsk sowieckich na ziemię diecezji płockiej wystosował do wszystkich dziekanów i proboszczów apel wzywający duchowieństwo do poświęceń w obliczu niebezpieczeństwa grożącego Polsce i wierze katolickiej. W orędziu wydanym 30 lipca 1920 r. po prostu wezwał księży do pozostania w swoich parafiach mimo grożącego im wielkiego niebezpieczeństwa ze strony najeźdźcy. W następnym orędziu z 11 sierpnia przypominał jeszcze: „*Kapłan ani podczas zarazy, ani podczas wojny uchodzić nie może. W takich razach trzeba być bohaterem. Gdyby ktoś, quod Deus avertat, opuścił stanowisko swoje, niech wie, że naraża się na kary kościelne i pozbawienie swego zaszczytnego urzędu pasterza*”⁷⁸. Słowa te, poparte przez A. J. Nowowiejskiego w latach 1914–1917, 1920 i 1939 jego odważnym choć ryzykownym pozostawaniem w płockim domu biskupim, były niejednokrotnie, także dla wielu płocczan w ich trudnych chwilach, źródłem krzepiącej otuchy.

Wymowne są też jego listy i odezwy, jego dorobek naukowy, jego patriotyzm i jego świętość. Był za to bardzo wysoko ceniony w Watykanie, w Warszawie i w Płocku, przez dostojników kościelnych i państwowych. Benedykt XV nadał mu tytuł hrabiego rzymskiego, Pius XI – arcybiskupa sylieńskiego; w 1931 r., z okazji 50-lecia kapłaństwa Prezydent Rzeczypospolitej uhonorował bpa Nowowiejskiego Krzyżem Kawalerskim z Gwiazdą, Uniwersytet Warszawski – doktoratem *honoris causa*, Rada Miejska Płocka – dyplomem honorowego obywatelstwa, a Towarzystwo Naukowe Płockie – dyplomem honorowego członkostwa⁷⁹.

Opatrznościowy promotor wymienionych i wielu innych jeszcze wielkich dzieł płockich, które w sumie zaświadczyły przeciw niemu samemu przed prześladowcą hitlerowskim, dostał – wspólnie ze swym sufraganiem Leonem Wetmańskim – w 1941 r. w obozie działdowskim Bożej łaski męczeństwa. W 58 lat później, 13 czerwca 1999 r. dostąpili oni honorów najwyższych: w grupie 108 męczenników – ofiar II wojny światowej zaliczeni zostali do grona błogosławionych, postaci godnych czci należnej najwierniejszym sługom Pana⁸⁰.

I chyba tylko na karby przysłowiowej ironii losu należy złożyć brak obszernej i wyczerpującej biografii poświęconej A. J. Nowowiejskiemu. Wprawdzie od jego męczeńskiej śmierci w obozie działdowskim w 1941 r. postaci tej poświęcono do-

⁷⁸ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa-Pułtusk 1995, s. 81-2; Zob. też MPP, t. 15:1920, nr 7, s. 112, nr 8, s. 119; Zob. M. M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990, s. 18.

⁷⁹ Wł. Mąkowski, *Pięćdziesiąt lat 1881–1931 pracy kapłańskiej...*; Zob. też: M. M. Grzybowski, *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski*, (w:) *Honorowi obywatele miasta Płocka 1921–1985*, Płock 1989, s. 35-44.

⁸⁰ W. Góralski, *Będziecie moimi świadkami*, wyd. 2, Płock 1999.

tań kilka obszerniejszych biogramów i mniej więcej tyle samo opracowań książkowych, to jednak żadna z nich nie spełnia do końca wszystkich wymogów tego rodzaju dzieła. Oczywiście, kryteriom tym nie odpowiadają też dwa inne jeszcze opracowania, a mianowicie *Kalendarium* Arcybiskupa i praca zbiorowa, wydana w 50-tą rocznicę jego męczeńskiej śmierci⁸¹.

Troska o dobrych kapłanów

Płock międzywojenny był świadkiem wielkiej gry, jaką podjął A. J. Nowowiejski jeszcze jako regens Seminarium, i kontynuował ją już jako biskup, o zapewnienie kierowanej przez siebie części Kościoła katolickiego doskonałej kadry, co z kolei mogło dopiero gwarantować właściwą pracę na rzecz wiernych zarówno z samego Płocka jak też i całej diecezji. Przedsięwzięcie realizowane było w dwu płaszczyznach równocześnie. Pierwszy z tych poziomów – to reforma seminarium diecezjalnego, zmierzająca do poprawy warunków socjalnych młodzieży i podniesienia poziomu wykładów profesorskich, aby kształcić więcej młodych kapłanów i tym lepiej przygotowywać ich do podjęcia odpowiedzialnej posługi jako wikariuszy i proboszczów w licznych parafiach, jako prefektów w szkołach oraz jako kapelanów dla zgromadzeń, stowarzyszeń, organizacji i innych jeszcze społeczności. Drugi poziom dotyczył kadry profesorskiej dla tej uczelni, gdyż dopiero wysoko kształceni i pobożni księża profesorowie i moderatorzy mogli gwarantować pomyślny proces naukowo-wychowawczy adeptów do stanu kapłańskiego.

Pierwsze konkretne decyzje zapadły w 1914 r., w wyniku których przystąpiono do budowy nowego gmachu dla uczelni wg planu Oskara Sosnowskiego. Dwupiętrowy, nowoczesnie zaprojektowany budynek, w stylu renesansowym – mimo przerwy w budowie spowodowanej działaniami wojennymi – otworzył podwoje już we wrześniu 1916 r. Uroczystości jego poświęcenia dokonał sam ksiądz Biskup. W latach 1924–1925 wzniesiono – według projektu Stefana Szyllera – nowy dom jednopiętrowy z przeznaczeniem na mieszkania profesorskie. *„Duże nasilenie prac budowlanych przypadło na lata 1925–1929. Wiosną 1925 rozpoczęto budowę nowego dwupiętrowego gmachu dla Biblioteki i Archiwum Diecezjalnego. Budowę ukończono wiosną 1928 r.*⁸². *W latach 1928–1929, zgodnie z planami architekta Morawskiego z Warszawy – rozbudowano gmach Seminarium, wydłużając jego skrzydło w stronę ogrodu i dodając drugie piętro. Tę część gmachu od strony ogrodu nazwali alumni w swoim żargonie „Castel Gandolfo”. Tuż przed wojną z funduszków ks. dyrektora Bolesława Strzeszewskiego zbudowano budynek, w którym wychowankowie seminarium mogli uprawiać sport i gimnastykę*⁸³. Te maksymalnie i optymalnie zakrojone plany zamknęła – bądź co bądź –

⁸¹ *Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego...; Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejskiego (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci...*

⁸² *Poświęcenie Biblioteki Seminaryjskiej i Archiwum Diecezjalnego w Płocku, dnia 29 kwietnia r. b.*, MPP, t. 23:1928, nr 5, s. 146-148. Zob. też: *Przemówienie Arcypasterza przy poświęceniu Biblioteki Seminaryjskiej i Archiwum Diecezjalnego*, Tamże, s. 148-155.

⁸³ M. M. Grzybowski, *Z dziejów Seminarium Duchownego...*, s. 22.

luksusowa choć skądinąd potrzebna i pożyteczna inwestycja: letnisko dla profesorów i alumnów wybudowane w 1929 r. w Brwilnie nad Wisłą na cześć fundatora, nazwana „Antoniówką”⁸⁴.

Przedsięwzięcia te wzbudziły zainteresowanie i uznanie Watykanu oraz władz polskich państwowych: w 1910 r. (na 200-lecie Seminarium) Stolica Apostolska udzieliła płockiej uczelni duchownej przywileju nadawania stopnia bakałarza z teologii. Powstałe natomiast w 1916 r. tzw. Niższe Seminarium Duchowne o profilu licealnym otrzymało prawa przynależne gimnazjom państwowym. W 1925 r. Wyższe Seminarium płockie otrzymało, na mocy stosownego rozporządzenia Rady Ministrów, status wyższej uczelni.

Inwestycjom tym towarzyszyło kształcenie zdolniejszych i najlepiej zapowiadających się wychowanków Seminarium w najlepszych polskich i europejskich centrach uniwersyteckich. W kraju to uczelnie warszawskie, krakowskie i lwowskie, za granicą natomiast – uniwersytety belgijskie (Lovanium), francuskie (Grenoble, Lille, Paryż, Strasburg), szwajcarskie (Fryburg) i włoskie (Rzym). Skierowanych zostało tam kilkudziesięciu młodych księży z Płocka, m. in.: Roman Berliński, Tadeusz Duplewski, Stanisław Dulczewski, Józef Dzierżanowski, Wacław Jezusek, Józef Góralski, Wincenty Helenowski, Czesław Kaczmarek, Franciszek Klimkiewicz, Antoni Kuśmierczyk, Ignacy Marciniak, Władysław Mąkowski, Józef Michalak, Czesław Pacuszka, Alojzy Poszwa, Feliks Słonicki, Franciszek Sokołowski, Bolesław Strzeszewski, Leonard Świdorski, Adolf Szelażek, Jan Szydłowski, Józef Umiński, Stefan Walczykiewicz, Wincenty Walendziak, Seweryn Wyczałkowski, Adam Zaleski, Bronisław Zaleski, Mieczysław Żywczyński.

Po odbyciu studiów obejmowali oni katedry profesorskie w Seminarium, zajmowali stanowiska patronów organizacji społeczno-zawodowych, kapelanów i prefektów. W ten sposób ksiądz Arcybiskup doczekał się nie tylko wysoko kształconej kadry profesorskiej, ale zapewnił też dobrych przewodników duchowych młodzieży wszystkich pozostałych szkół płockich, chorem w szpitalach, żołnierzom płockiego garnizonu, płockiej „Zgodzie” oraz wielu, wielu innym jeszcze organizacjom i społecznościom.

Warunki te nie uszły uwadze młodzieży płockiej, a szczególnie noszącym się z zamiarem poświęcenia życia sprawie Bożej. Coraz rzadziej zaczęto więc wybierać pozapłockie szkoły i uczelnie. Zaobserwowano nawet rosnący napływ do Płocka zdolnej młodzieży z Kujaw, Warmii i Wielkopolski.

Zainteresowanie diecezjalnymi placówkami naukowymi Płocka w latach 1916–1939 przedstawiają poniższe dwa zestawienia tabelaryczne:

⁸⁴ M. M. Grzybowski, M. Piotrowski, „Antoniówka”. *Letnisko Płockiego Seminarium Duchownego 1926–1962*, Płock 2000.

Tab. 27. Liczba uczniów w klasach Liceum Diecezjalnego

Rok szkolny	Liczba uczniów w poszczególnych klasach						Razem
	I	II	III	IV	V	VI	
1916/17	36	6	20	17	-	-	79
1917/18	26	25	11	16	-	-	78
1918/19	20	27	23	9	-	-	79
1919/20	28	12	25	18	-	-	83
1920/21	23	16	9	22	-	-	70
1921/22	29	23	15	8	-	-	75
1922/23	30	18	19	9	-	-	76
1923/24	26	33	18	9	19	-	105
1924/25	36	41	21	12	7	-	117
1925/26	38	33	26	8	10	-	115
1926/27	44	30	28	17	7	-	126
1927/28	70	41	20	29	14	-	174
1928/29	78	46	17	18	25	-	184
1929/30	64	48	35	9	15	-	171
1930/31	64	49	35	22	9	-	179
1931/32	48	49	42	32	22	-	193
1932/33	42	43	42	37	31	-	195
1933/34	22	36	37	35	28	31	189
1934/35	31	31	30	19	32	24	167
1935/36	35	27	32	28	26	31	179
1936/37	30	29	23	30	24	27	163
1937/38	30	30	27	23	14	21	145
1938/39	32	28	29	27	22	12	150
Razem	882	721	584	454	305	146	3092

Pierwsza matura odbyła się w 1919 r. Zakończono 21 czerwca „egzaminami odbywały się pod przewodnictwem p. W. Jezierskiego, delegata Ministerstwa WRiOP wizytatora szkół średnich. Do egzaminów ustnych i piśmiennych stanęło dziewięciu wychowañców liceum i wszyscy otrzymali maturę, przy czym dwóch z odznaczeniem. Otrzymali świadectwa następujący alumni: St. Buczyński, Z. Cybulski, T. Dublewski (z odznaczeniem), J. Dzierżanowski, M. Jakubiak, I. Marciniaak (z odznaczeniem), St. Morawski, A. Rachuba i M. Szumowski”⁸⁵.

⁸⁵ Archiwum Diecezjalne Płockie (dalej AD-P), Księga maturzystów Liceum Św. Stanisława Kostki przy Seminarium Diecezjalnym w Płocku założona od 1919, b. sygn. Zob. też: *Egzaminami dojrzałości w liceum płockim*, Kurier Płocki, t. 5:1919, nr 138, s. 3, z 24 VI.

Tab. 28. Liczba alumnów na kursach filozoficzno-teologicznych Płockiego Seminarium Duchownego

Rok akademicki	Liczba alumnów na poszczególnych kursach						Razem
	I	II	III	IV	V	VI	
1916/17	5	8	13	5	-	-	31
1917/18	12	4	6	12	-	-	34
1918/19	16	-	10	4	5	-	35
1919/20	3	12	-	9	4	-	28
1920/21	13	5	11	-	8	-	37
1921/22	17	12	3	11	-	-	43
1922/23	5	14	11	3	8	-	41
1923/24	8	5	13	11	3	-	40
1924/25	14	-	7	4	13	11	49
1925/26	11	15	-	7	4	11	48
1926/27	14	10	16	-	7	4	51
1927/28	10	14	9	15	-	7	55
1928/29	26	10	14	8	15	-	73
1929/30	21	21	11	13	7	15	88
1930/31	17	23	19	10	13	6	88
1931/32	20	15	23	19	9	13	99
1932/33	24	13	14	16	20	9	96
1933/34	22	23	10	14	16	17	102
1934/35	26	19	21	7	10	16	99
1935/36	20	22	15	22	7	10	96
1936/37	15	16	20	14	22	7	94
1937/38	10	12	16	20	14	20	92
1938/39	11	8	12	14	19	14	78
Razem	340	281	274	238	204	160	1497

Płocki krąg miłosierdzia

W pierwszej połowie XX w. co najmniej dwa razy zauważono w Polsce interesujące zjawiska, które – biorąc swój początek z Płocka – na stałe wpisały się do ogólnonarodowej kultury duchowej. Najpierw, w latach dwudziestych, za sprawą wielkiego dorobku naukowego bpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego w dziedzinie liturgii kościelnej z uznaniem zaczęto mówić o tzw. płockim kręgu liturgicznym⁸⁶, w latach trzydziestych natomiast przypomniane zostało w Płocku i powoli zaczęło stąd promieniować, zataczając coraz większe kręgi, także poza granice Polski i Europy, święte Boże miłosierdzie.

⁸⁶ A. Rojewski, *Liturgia w wykładzie arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci...*, s. 287-359.

Pierwszy krąg zdominował Arcypasterz diecezji i jemu słusznie przypisano tutaj największe zasługi pioniera odnowy liturgicznej w Polsce. Drugi z płockich kręgów jest zjawiskiem już bardziej złożonym, a nawet skomplikowanym, ma dłuższą historię i obejmuje co najmniej kilka postaci, które odegrały w nim swoje historyczne role. Owa dłuższa historia dotyczy płockiego ruchu charytatywnego, którego początki sięgają ostatniej ćwierci XIX w. Wczesną filantropię na rzecz biednych podjęły w Płocku środowiska świeckie i kościelne dwóch wyznań: Kościoła rzymsko-katolickiego i mariawitów, którzy swój dom modlitwy nazwali nawet Świątynią Miłosierdzia Bożego. Z biegiem czasu, kiedy w latach dwudziestych ubiegłego stulecia katolicki ruch charytatywny skupiony wokół miejscowego Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności zdystansował wszystkie inne podobne działania⁸⁷, jego fizycznym i duchowym kierownikiem został bp Leon Wetmański – sufragan biskupa płockiego. To nowe przewodnictwo wniosło do całej organizacji – poza formalnym jej przekształceniem w Katolickie Towarzystwo Dobroczynności diecezji płockiej „Caritas” – wiele nowych wartościowych impulsów i elementów, np. reaktywowano Tanią Kuchnię, otworzono przedszkole i szwalnię, internat dla dziewcząt, pensjonat kobiecy, księgarnię oraz wypożyczalnię książek religijnych. Od 1933 r. zaczęto organizować „Dzień chorych”⁸⁸, a w trzy lata później za sprawą bpa Leona Wetmańskiego powstało w Płocku dla wspomnienia wysiłków caritasowych, Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo⁸⁹.

Owocna praca płockiego Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności „Caritas”, prowadzona w dużej części przez siostrę służkę Stefanię Głodowską – absolwentkę Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu⁹⁰ oraz owocna działalność Pań Miłosierdzia, której aktywnie przewodniczyła Wanda Grabowska⁹¹, walnie przyczyniły się do pełnej likwidacji żebractwa w Płocku; natomiast świadczona pomoc materialna, ubogacana wsparciem duchowym i innymi przedsięwzięciami systematycznie, choć powoli, zmniejszały stan liczebny osób utrzymujących się wyłącznie z pomocy „Caritasu”. W ten sposób organizacja ta w latach trzydziestych stała się na terenie miasta jedyną instytucją skutecznie wspierającą najbiedniejszych katolickich mieszkańców Płocka.

Z początkiem lat trzydziestych XX w., kiedy – jak to już stwierdziliśmy – udało się wypracować w Płocku skuteczne metody materialnej pomocy najbied-

⁸⁷ Zob. S. Głodowska, *Caritas Płocka. Pięćdziesięcioletnia działalność Katolickiego Towarz. Dobroczynności w Płocku 1881-1931*, Płock 1931.

⁸⁸ Archiwum Caritas Diecezji Płockiej (dalej: ACDP), S. Głodowska, *Kronika płockiej „Caritas” (1931-1941). Początek drugiego pięćdziesięciolecia Katolickiego Tow. Dobroczynności*, Płock 1931, rkps, b. sygn.; Zob. też: T. Durszlewicz, *Biskupa Leona Wetmańskiego działalność charytatywna i jej teologiczna motywacja*, Płock 1995.

⁸⁹ Archiwum Diecezjalne Płockie (dalej: AD-P), *Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia*, Protokoły zebrań 1938 r., rkps, b. sygn.; Zob. też: AD-P, *Książka Stow. Pań Miłosierdzia w Płocku (1936-1939)*, rkps, b. sygn.

⁹⁰ A. Ciurzyńska, *Życie i działalność dobroczynna s. Stefanii Głodowskiej ze Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej*, Płock-Warszawa 2003, Arch. UKSW, mps pracy magisterskiej.

⁹¹ Z. Gergovich, *Wanda Grabowska*, Londyn 1975.

niejszym – przy Starym Rynku, w Domu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, mniej więcej w połowie drogi dzielącej dom zajmowany przez bpa Leona Wetmańskiego od mariawickiej Świątyni Miłosierdzia Bożego, nastąpiło zdarzenie niezwykle, cudowne, święte. W dniu 22 lutego 1931 r. Faustyna Kowalska – probantka wspomnianego Zgromadzenia dostąpiła wielkiej łaski. Opisała to później następującymi słowami: *„Wieczorem, kiedy byłam w celi, ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedna ręka wzniesiona do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi biały. W milczeniu wpatrywałam się w Pana, dusza moja była przejęta bojaźnią, ale i radością wielką. Po chwili powiedział mi Jezus: „Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie. Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinie śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swej chwały”. Kiedy o tym powiedziałam spowiednikowi, otrzymałam taką odpowiedź, że: To się tyczy duszy twojej. Mówi mi tak: maluj obraz Boży w duszy swojej. Kiedy odeszłam od konfesjonatu, usłyszałam znowu takie słowa: „Mój obraz w duszy twojej jest. Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, był uroczyście poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia. Pragnę, ażeby kapłani głosili to wielkie miłosierdzie moje względem dusz grzesznych. Niech się nie lęka zbliżyć do mnie grzesznik. Pałaj mnie płomieniem miłosierdzia, chcę je wylać na dusze ludzkie”. Skarżył się Jezus do mnie tymi słowami: „Nieufność dusz rozdziera wnętrzności moje. Jeszcze więcej mnie boli nieufność duszy wybranej: pomimo niewyczerpanej miłości mojej – nie dowierzają mi, nawet śmierć moja nie wystarcza im. Biada duszy, która ich nadużyje”. Kiedy o tym powiedziałam matce przełożonej, że Bóg tego żąda ode mnie, odpowiedziała mi matka przełożona, żeby Jezus dał wyraźniej poznać przez jakiś znak. Kiedy prosiłam Pana Jezusa o jakiś znak na świadectwo, iż - prawdziwie Ty jesteś Bóg i Pan mój, i od Ciebie pochodzą te żądania, na to usłyszałam taki głos wewnętrzny: „Dam poznać przełożonym przez łaski, których udzielę przez ten obraz”. Kiedy chciałam się usunąć od tych natchnień, Bóg mi powiedział, że będzie żądał w dzień sądu ode mnie wielkiej liczby dusz⁹²”.*

W 70 lat po tym wielkim świętym zdarzeniu przy Starym Rynku plockim, gdzie obecnie jest Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, kiedy w plockim Domu Zgromadzenia centralne miejsce zajmują pospołu Chrystus wystawiony w Najświętszym Sakramencie i Jego obraz z podpisem: „Jezu, ufam Tobie”, a tuż obok okazywany jest szacunek świętym relikwiom byłej probantki Faustyny Kowalskiej, kiedy pierwsza niedziela po Wielkiejnocy jest świętem Miłosierdzia Bożego, kiedy kult tej tajemnicy Bożej przenika w coraz odleglejsze od Płocka i Polski strony świata – może się wydawać (choć nie są znane w tej sprawie żadne przekaza-

⁹² Błogosławiona s. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1993, s. 36-37.

zy), że bp Leon Wetmański, autor wydanych w 1939 r. konferencji poświęconych miłosierdziu⁹³, faktycznie był wielkim świętym sługą Bożego Miłosierdzia. Dziś, znając jego dzieło i opinię Kościoła o jego zaangażowaniu w sprawy ludzkie w aspekcie Bożym⁹⁴, wolno nam mniemać, iż należał on do pierwszych w naszym mieście kapłanów, którzy wedle życzenia Pana Jezusa wyrażonego w Płocku 22 lutego 1931 r. chętnie i efektywnie podjęli dzieło głoszenia wielkiego Miłosierdzia Bożego względem dusz grzesznych.

Życie katolickie Płocka w czasach II Rzeczypospolitej charakteryzowało się obecnością osób duchownych i treści religijnych w licznych dziedzinach życia społeczności miejskiej, jak również obecnością spraw i tematów świeckich w programach pracy Kościoła katolickiego. Świadczyła o tym nie tylko praca księży prefektów w szkołach, czy księży kapelanów w stowarzyszeniach, organizacjach i innych społecznościach. Duchowni pracowali też w radzie miejskiej, byli członkami Towarzystwa Naukowego Płockiego, Towarzystwa Dobroczynności, Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Zgoda” i wielu innych instytucji o charakterze naukowym, charytatywnym, kulturalno-oświatowym i gospodarczo-społecznym. Z kolei duża rzesza osób świeckich aktywnie pracowała w instytucjach kościelnych i organizacjach religijnych. Zapewne i z tej racji każde większe wydarzenie w mieście gromadziło – z udziałem duchowieństwa i władz miejskich – rzesze uczestników. Tak było, kiedy Płock gościł wielkich mężów stanu, jak np. Wizytatora Apostolskiego, Achillesa Rattiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Prezydenta Ignacego Mościckiego, Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, czy gen. Józefa Hallera. Podobnie było, kiedy miasto organizowało wielkie zjazdy, kongresy, czy konferencje katolickie.

Płock 20-lecia międzywojennego zazwyczaj tłumnie, i najczęściej współ z kapłanami przeżywał swoje znaczniejsze chwile; gorąco witał zarówno pielgrzymów powracających z Częstochowy czy Skępego jak też swoje pułki wojskowe jesienią powracające z poligonów do koszar; tłumnie oddawał cześć prochom Juliusza Słowackiego, jak i relikwiom św. Stanisława Kostki, kiedy to Wisłą właśnie przez Płock powracały z obczyzny do Polski. W sumie, żywy duch wiary współ z gorącym patriotyzmem, przyniosły tej społeczności owoc stokrotny: z rąk Marszałka Józefa Piłsudskiego – Krzyż Walecznych za obronę miasta w 1920 r. oraz wyniesienie w 1999 r. przez Papieża Jana Pawła II, do godności błogosławionych, dwóch płockich biskupów – ofiar II wojny światowej.

⁹³ L. Wetmański, *Miłosierdzie. Konferencje wygłoszone na zebraniach Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia w Płocku*, Płock 1939.

⁹⁴ H. Seweryniak, R. Bednarczyk, *Ojcostwo i miłosierdzie*.

Jan Przedpęski

ŻYDZI PŁOCCY W LATACH MIĘDZYWOJENNYCH (1918–1939)

Pierwsze dni niepodległości w Płocku miały przebieg podobny jak w innych miastach byłej Kongresówki, Na terenie miasta rozbrajano żołnierzy niemieckich. Z 11 na 12 listopada 1918 r. powstała Rada Robotniczo-Żołnierska miasta Płocka zorganizowana przez działaczy SDKPiL i PPS-lewicy. Dnia 11 listopada 1918 r. do niemieckiego naczelnika miasta udała się komisja z Aleksandrem Macieszą na czele. Niemcy przekazali miasto władzom polskim¹. W Płocku podobnie, jak w wielu innych miastach odrodzonej Rzeczypospolitej, działały dobrze zorganizowane partie żydowskie o charakterze lewicowym. Wśród robotników żydowskich znany był Ogólnożydowski Związek Robotniczy „Bund” oraz partia Poalej Syjon (Robotnicy Syjonu). Przywódcami Bundu w Płocku byli m. in. G. Spektor, I. Słupaj, Zylberger i inni. Te dwie partie popierały niepodległość Polski w nadziei, że będzie to kraj o ustroju socjalistycznym. Prawica żydowska w Płocku skupiała się wokół takich działaczy niepodległościowych, jak: przemysłowiec inż. Izidor Sarna i lekarz i literat Mieczysław Themerson².

Wśród ludności żydowskiej w Płocku duże wpływy posiadały partie i różne organizacje żydowskie, które popierały niepodległą Polskę. Wśród tych partii warto wymienić Agudas Isroel (Związek Izraelski), skupiający religijnych i ortodoksyjnych Żydów. W płockiej SDKPiL aktywnie działali: Aleksander Ehrenreich, Emil Garbuniak-Zabuski (nauczyciele żydowscy), Natan Bresler, Jakub Moronowicz, Ariasz Goldkind-Złotnicki³. Znaną działaczką niepodległościową była płocczanka Estera Golde Stróżecka – aktywistka PPS i bliska współpracowniczka Józefa Piłsudskiego. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości po 1918 r., odeszła z PPS do KPP⁴.

Ogólnie można powiedzieć, że wielu płockich Żydów walczyło o niepodległą Polskę i działało w organizacjach i partiach o charakterze patriotycznym. Adwokat Kazimierz Mayzner, pochodzenia żydowskiego był jednym z założycieli tzw.

¹ *Dzieje Płocka*, pr. zbior. pod red. Aleksandra Geysztora, wyd. 2, popr. i uzup., Płock 1978, s. 577.

² Tamże.

³ Tamże, s. 575.

⁴ J. Kancewicz, *Estera i Jan Stróżeccy*, Notatki Płockie 1978, nr 3.

⁵ *Dzieje Płocka...*, s. 576.

„Klubu Demokratycznego” (założonego 8 XI 1918 r.), dążącego do połączenia czy porozumienia niepodległościowych stronnictw prawicy i lewicy⁵.

Jednym z najbardziej interesujących epizodów w dziejach Żydów płockich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej była postawa ludności żydowskiej podczas wojny polsko-sowieckiej 1920 r. Stanowisko, jakie zajęli Żydzi płoccy w stosunku do bolszewickiej armii, było bardzo zróżnicowane. W dniu 17 sierpnia 1920 r. jeden z dowódców sowieckich, Gaj-chan otrzymał rozkaz zdobycia Płocka. Dnia 18 sierpnia 1920 r. 5. korpus konny Gaj-chana wkroczył do Płocka. Po krótkiej walce i pomimo zacieklego oporu wojsk polskich, bolszewicy opanowali miasto.

Część Żydów płockich stanęła w obronie miasta, uważając za swój patriotyczny obowiązek włączenie się do walki przeciw armii bolszewickiej. W obronie miasta Płocka śmiercią bohaterską polegli żołnierze m. in. również narodowości żydowskiej. Wśród nich byli: Assante Izaak, Hammer Chaim, Narwa Abram, Nordenberg Ber, Ogman Chaim, Rotenberg Uszer, Szenwic Dawid. Ich nazwiska są wyrte na tablicy pamiątkowej wraz z nazwiskami innych płoczan, którzy polegli w obronie Płocka w 1920 r. W okresie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.⁶, część ludności żydowskiej również w Płocku witała entuzjastycznie wkraczające wojska bolszewickie. Udział Żydów w ruchu rewolucyjnym, socjalistycznym czy komunistycznym spowodowany był w niemałym stopniu przez panującą nędzę wśród znacznej części ludności żydowskiej. Żydzi spotykali się z postawą antysemicką ze strony Polaków, wywodzących się ze środowiska endecji. Propaganda komunistyczna i bolszewicka obiecywała Żydom zlikwidowanie biedy i antysemityzmu. Nie pozostało to bez wpływu na probolszewicką postawę części ludności żydowskiej.

W czasie pobytu bolszewików w Płocku w mieście krążyły pogłoski o tym, że Żydzi oblewali wrzawkami oraz strzelali do żołnierzy polskich. Tego rodzaju pogłoskom stanowczo zaprzeczył poseł na Sejm, Icchak Grünbaum⁷. To prawda, że część ludności żydowskiej w Płocku sympatyzowała z bolszewikami będąc pod wpływem propagandy komunistycznej. Znakomita większość Żydów płockich zarówno ortodoksów jak i syjonistów nie miała z orientacją prokomunistyczną nic wspólnego.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej oskarżano wielu Żydów o współpracę z agentami sowieckimi. W dniu 24 sierpnia 1920 r. w swoim mieszkaniu przy ul. Królewieckiej 22 w Płocku na podstawie donosu został aresztowany cadyk, rebe Chaim Szapiro. W czasie przesłuchania świadkowie: stolarz Warmiński, ślusarz Maruszewski wraz z żoną – dozorczynią zeznali, że w czasie pobytu wojsk bolszewickich w Płocku, cadyk Chaim Szapiro, stojąc na balkonie swojego mieszkania dawał rękoma znaki wrogom, wskazując, gdzie znajduje się zgrupowanie wojsk polskich. Zeznania złożyła również właścicielka sklepu przy ul. Królewieckiej, Dwojra Płucer oraz praczka, Bramińska. Świadkowie obserwowali zachowanie rebeego Szapiro po przeciwnej stronie ul. Królewieckiej.

⁶ J. Przedpełski, *Zamordowany w majestacie prawa*, Słowo Żydowskie 1996, nr 12, z 14 VI, s. 11.

⁷ *Kronika. Poseł Grünbaum w Płocku*, Kurier Płocki 1920, nr 224, z 25 IX, s. 3.

Chaim Szapiro urodził się w 1879 r. w miasteczku Przytyk. Pochodził z biednej rodziny chasydzkiej. Po ukończeniu szkół religijnych został cadykiem chasydzkim. W czasie wojny polsko-bolszewickiej mieszkał w Płocku, gdzie był duchowym przywódcą grupy płockich chasydów. Znano go tam jako człowieka prawego i bardzo pobożnego. Miał żonę i pięcioro dzieci⁸. O aresztowaniu rebege Szapiro w dniu 24 sierpnia 1920 r. władze płockie powiadomiły żonę oraz gminę żydowską w Płocku. W dniu 27 sierpnia Chaim Szapiro stanął przed doraźnym sądem polowym Wojska Polskiego. Po kilku godzinach Sąd Doraźny, pod przewodnictwem pułkownika Peplowskiego, skazał rebege Chaima Szapiro na karę śmierci przez rozstrzelanie. Działacze żydowscy interweniowali u starosty i w Magistracie o odroczenie wyroku, ale nie odniosło to żadnego rezultatu.

Wyrok wykonano 27 sierpnia 1920 r. na Rogatkach Dobrzyńskich w Płocku. Chaimowi Szapiro na miejsce egzekucji towarzyszył podrabini i sędzia Sądu Rabinicznego – Matys Bzura. Cadyk na miejscu egzekucji przekazał podrabinowi swoje ostatnie życzenia. Chaim Szapiro powiedział Matysowi Bzurze, że ma nadzieję, iż jego śmierć zapobiegnie antyżydowskim ekscesom w mieście. Plutonem egzekucyjnym, który wykonał wyrok na cadyku, dowodził pułkownik Peplowski⁹.

Chaima Szapiro pochowano przy głównej alei na cmentarzu żydowskim w Płocku. W dniach 24 i 28 września 1920 r. posłowie żydowscy: Icchak Grünbaum, Apolinary Hartglas i inni złożyli w Sejmie wnioski w sprawie szykanowania Żydów oraz dokonania rewizji wyroków wydanych na Żydów w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

Czynione wysiłki ze strony grupy posłów żydowskich, Żydowskiej Rady Narodowej w Warszawie i żydowskiej gminy wyznaniowej w Płocku o wznowienie procesu i rehabilitację cadyka Szapiro przyniosły rezultat, 28 września 1925 r. przed Sądem Okręgowym Sądu Wojskowego w Płocku rozpoczęła się sprawa rewizyjna. Sądowi przewodniczył płk Haydukowski, oskarżał prokurator mjr Grodzicki, a obrońcą był poseł i adwokat Apolinary Hartglas. O przebiegu rozprawy pisał m. in. „Dziennik Płocki”¹⁰. Sąd przeprowadził wizję lokalną przy ul. Królewieckiej oraz wysłuchał opinii biegłych. W czasie rozprawy przypomniano, że w dniu 18 sierpnia 1920 r. cadyk Szapiro z balkonu swojego mieszkania miał dawać znaki wojskom sowieckim, gdzie znajdują się zgrupowania żołnierzy polskich. Obrońca Apolinary Hartglas tłumaczył sądowi, że cadyk wykonywał rękami ruchy modlitewne. Żona cadyka Hudel przedstawiła sądowi znaleziony w domu modlitewnik, w którym znajdowała się zapisana kartka papieru. Na tej kartce rebe Szapiro wypisał znaki, jakie należy wykonywać rękoma przy modlitwie, odmawianej w intencji wyzwolenia miasta zajętego przez nieprzyjacielskie wojska. Pomimo wielu niejasności i argumentów przemawiających za niewinnością cadyka, sąd utrzymał w mocy wyrok z 1920 r.

⁸ J. Przedpełski, *Zamordowany w majestacie prawa...*, s. 11.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Dziennik Płocki* 1923, nr 221, z 29 IX, s. 3.

Dzięki staraniom Apolinarego Hartglasa i prokuratora Najwyższego Sądu Wojskowego płk. Libkinda-Łubodrzeckiego wznowiono rozprawę w dniu 29 maja 1925 r., przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie¹¹. Obrońcą w procesie był ponownie Apolinary Hartglas. Proces odraczano i trwał długo. Sąd był już przekonany o niewinności cadyka. Ostateczny wyrok w tej sprawie miał być ogłoszony 16 maja 1926 r.¹². Nie doszło jednak do tego z powodu przewrotu majowego. Sąd Wojskowy postanowił odroczyć ogłoszenie wyroku do czasu ustabilizowania się sytuacji w kraju. W 1927 r. Apolinary Hartglas dowiedział się, że akta sprawy Szapiro zaginęły z kancelarii sądowej. Komuś bardzo zależało na tym, aby sprawy tej nie można było do końca wyjaśnić. Z powodu zaginięcia teczek z aktami, wyrok uniewinniający nie został ogłoszony. Oskarżony i stracony cadyk nie został ostatecznie zrehabilitowany. O sprawie Chaima Szapiro pisała nie tylko prasa polska, ale również żydowska gazeta „Moment”.

Wiadomość o śmierci cadyka wywołała przygnębienie i smutek wśród Żydów plockich. Rabin plocki, Jona Złotnik był tak wstrząśnięty śmiercią rebe-go Szapiro, że doznał głębokiego załamania nerwowego i wkrótce zmarł. Czy jest możliwe, by nabożny cadyk sympatyzował z komunistami i bolszewikami o ateistycznym światopoglądzie? Dlaczego tuż przed rehabilitacją pośmiertną zaginęły akta sprawy cadyka? Odpowiedzi na te i inne pytania dotyczące tej sprawy nie dostaniemy prawdopodobnie już nigdy. Sprawa rebe-go Szapiro i postawa Żydów plockich w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. została szczegółowo opisana w „Plockim Roczniku Historyczno-Archivalnym”¹³.

W okresie międzywojennym w Plocku, podobnie jak w innych miastach polskich doszło do ekscesów antysemickich. Szczególnie wrogo nastawieni do Żydów byli plockczanie należący do tzw. Obozu Narodowo-Radykalnego lub sympatycy tej organizacji. Umundurowane bojówki tej organizacji tzw. „narodowy” stanowią zagrożenie dla ludności żydowskiej. Antysemickim bojówkom „narodowców”



Winieta „Dziennika Plockiego. Organ Narodowy, Polityczny i Gospodarczy” z 1931 r.

¹¹ Nasz Przegląd 1925, nr 146, z 29 V, s. 6, nr 147, z 30 V, s. 4.

¹² Sz. Greenspan, *Jidn in Plock (Żydzi w Plocku)*, New York 1960, s. 158.

¹³ W. Koński, „Sprawa żydowska” podczas obrony Plocka 1920 r., *Plocki Rocznik Historyczno-Archivalny*, t. 1:1995, s. 79-96.

w Płocku przewodniczył dawny działacz „Sokoła”, a potem endecji – Gustaw Nowak. Za organizowanie antysemitycznych awantur został skazany przez sąd w Płocku na trzy lata więzienia.

Pod koniec 1933 r. uniewinnił go Sąd Apelacyjny w Warszawie. Gustaw Nowak był jednym z organizatorów płockiego oddziału Obozu Narodowo-Radykalnego. W okresie międzywojennym prowadził w Płocku sklep z galanterią. Na ścianach sklepu znajdowały się plakaty z hasłami antysemitycznymi. Narodowcy rozrzucali w mieście ulotki z tekstem: „Dajesz Żydom fest kopniaka, jak kupujesz u Nowaka”. Gustaw Nowak redagował kilkustronicowe piśmiśko antysemityczne pt. „Przebudzenie”. Na jego łamach nawoływano do bojkotu handlu i rzemiosła żydowskiego. Wymieniał z nazwiska a nawet zamieszczał w gazetce fotografie osób, które kupowały w sklepach żydowskich, korzystały z usług rzemieślników żydowskich lub jeździły żydowską dorożką. W latach trzydziestych pojawiły się na murach domów w Płocku napisy antysemityczne, np. „Nie kupuj u Żyda”. Sztubacy i studenci inspirowani przez endecję organizowali pikiety przed żydowskimi sklepami odstraszać polskich klientów, którzy chcieli dokonać zakupów. Organizowano odczyty i zebrania antysemityczne. Dochodziło nawet sporadycznie do pobicia osób narodowości żydowskiej przez bojówki tzw. „narodowców”. Tego rodzaju ekscesy znalazły uznanie u części mieszkańców Płocka. Większość płoczan nie popierała antysemitycznych wybryków. Przyjeżdżający do Płocka z okolicznych wsi rolnicy, chętnie kupowali towar w sklepach żydowskich, gdzie zazwyczaj można było się potargować a i ceny były niejednokrotnie niższe niż u Polaków.

Znany płocki działacz endecki, a także instruktor bojówek Obozu Wielkiej Polski, Gustaw Nowak, we wrześniu 1939 r. ujawnił swoje prawdziwe oblicze. Kiedy

okupanci hitlerowscy wkroczyli do Płocka, Gustaw Nowak podpisał Volkslistę.

Informacje o antysemityzmie w Płocku w okresie międzywojennym można znaleźć w Archiwum Państwowym miasta stołecznego Warszawy oraz w opracowaniach dotyczących Żydów płockich, a wydanych w Izraelu, USA i Argentynie. Przebieg tych wydarzeń był podobny



Dzielnica żydowska w Płocku, ulica Synagogałna

w różnych miejscowościach Drugiej Rzeczypospolitej.

Dzielnica żydowska w Płocku w latach międzywojennych zajmowała tzw. kwartał żydowski. Żydzi w ciągu wieków zamieszkiwali w zasadzie jedną i tę

samą dzielnicę, W Płocku do dzielnicy żydowskiej należały ulice: Kwiatka (dawna ul. Szeroka), Jerozolimska, Synagogałna, Tylna, Niecała, Wiele rodzin żydowskich zamieszkiwało również przy ul. Bielskiej, Sienkiewicza, Grodzkiej, Tumskiej, na Starym Rynku. W 1934 r. ulicę Szeroką przemianowano im. Kwiatka. Jednym z najbardziej charakterystycznych miejsc dzielnicy żydowskiej w Płocku był tzw. „Dwór Altmana”¹⁴ – obszerne podwórze przejściowe z ul. Szerokiej 10 na ul. Sienkiewicza. Dwór Altana został znakomicie opisany przez płocczanina, Nalana Lermana w książce o Żydach płockich, wydanej w Buenos Aires w 1945 r.¹⁵. Miejsce to stanowiło jakby maleńkie sztetł (miasteczko) z jego niepowtarzalnym urokiem. Mieścili się tam żydowskie sklepy i warsztaty rzemieślnicze, żydowska herbaciarnia, dom modlitwy chasydów (kluza), sala taneczna a nawet dom schadzki¹⁶.

Na podwórzu można było spotkać ortodoksyjnych Żydów oraz chasydów. Chasydzi płoccy, zwolennicy cadyka z Góry Kalwarii, wyróżniali się charakterystycznym ubiorem: nosili białe skarpety do kolan, czarne jarmułki i chałaty, sięgające nieco poniżej kolan. Ortodoksi oraz chasydzi nosili pejsy, czyli loki skroniowe (hebr. – *peot*), wyróżniające ich od religijnym Żydów, należących do bardziej postępowych nurtów w judaizmie.

Mieszkańcy „Dworu Altmana” to w przeważającej ilości biedota żydowska i to bardzo nabożna. Było to miejsce, które miało swój szczególny klimat, urok, nieistniejącej już dzisiaj dzielnicy żydowskiej w Płocku. W okresie międzywojennym wśród ludności żydowskiej pogłębiał się proces pauperyzacyjny. W związku z kryzysem gospodarczym lat dwudziestych wielu Żydów wyjeżdżało z Płocka i innych miast polskich do USA, Palestyny, czy Argentyny. O ile w 1910 r. mieszkało w Płocku 12.017 Żydów na ogólną ilość mieszkańców ok. 30 tys., to w 1920 r. mieszkało już tylko 9.062 Żydów na ogólną liczbę mieszkańców 29.064¹⁷. W 1939 r. na krótko przed wybuchem wojny światowej mieszkało w Płocku ok. 9 tys. Żydów na ogólną liczbę mieszkańców 34 tys.¹⁸, stanowiło to 26,5% Żydów w stosunku do ogółu mieszkańców Płocka.

Prawne położenie Żydów regulowała *Konstytucja z dnia 17 marca 1921 r.* oraz „Ustawa z dnia 13 marca 1931 r. o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej”¹⁹. Prawo religijne Żydów regulowało „Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 14 października 1927 r. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Polski”²⁰.

Jednostką strukturalną związku religijnego była gmina wyznaniowa, obejmująca swoim zasięgiem ludność żydowską zamieszkałą na danym terenie. Do zadań gminy żydowskiej w Płocku, podobnie jak w innych miastach polskich,

¹⁴ *Płock – Bletlech geszichte fun jidiszen lejben der alter hajm*, Buenos Aires 1945, s. 51.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Akta m. Płocka, sygn. 21511.

¹⁸ *Płock – Toldot Kellila Atikat Jamin be Polin*, Tel Aviv 1967, s. 83.

¹⁹ Dziennik Ustaw RP, nr 31 (1931), poz. 214.

²⁰ Dziennik Urzędowy RP, nr 52 (1928) poz. 5000, s. 1128-1134.

należało utrzymanie rabinatu, nadzór nad edukacją religijną dzieci i młodzieży w chederach i jeszybotach, działalność charytatywna, opieka nad 8 domami modlitwy i cmentarzami, nadzorowanie uboju rytualnego zwierząt, prowadzenie kuchni koszernej, rozdział żywności koszernej, zarządzanie majątkiem gminy i fundacjami do niej należącymi. Zarząd gminy utrzymywał stałe kontakty robocze z władzami miejskimi Płocka. Biuro zarządu gminy wyznaniowej mieściło się w Płocku przy ul. Kwiatka 7. W latach dwudziestych funkcję prezesa pełnił Natan Lipszyc a następnie Jakub Nagiel. W latach 1938–1939 prezesem gminy był Fiszler Fliderblum, działacz partii Poalej Syjon – prawica²¹.

W okresie okupacji, będąc w getcie warszawskim, organizował pomoc charytatywną dla Żydów płockich, przebywających w gettach i obozach dystryktu radomskiego. Ten niezwykle szlachetny człowiek zmarł w nędzy i poniżeniu w getcie warszawskim we wrześniu 1941 r. Jego siostra Regina napisała pracę doktorską na Uniwersytecie Warszawskim, którą obroniła na krótko przed wybuchem wojny. Praca dotyczyła dziejów osiedla żydowskiego w Płocku.

Gmina żydowska w Płocku miała w swoim zarządzie wielu aktywnych działaczy, jak np.: Josef Rogozik, Lejb Kilbert, Icchak Kronenberg, dr Icchak Feinberg, Salomon Bromberger, Alfred Blay i wielu innych. Pierwszym rabinem w Płocku w latach międzywojennych był Jona Mordechaj Złotnik. Rodzina Złotników należała w XIX w. do znanych rodzin chasydzkich, w Wyszogrodzie. Część potomstwa rodziny Złotników osiadła w Płocku jeszcze w połowie XIX w.²². Jona Złotnik urodził się w 1857 r. w Wyszogrodzie²³. Jego rodzice przenieśli się do Płocka. Ojciec Jony był właścicielem olejarni przy ul. Szerokiej w Płocku. Jona Złotnik po ukończeniu szkół religijnych i otrzymaniu uprawnień rabinackich piastował funkcję rabina w Szeńsku, a następnie w Zakroczymiu. Ożeniony był z Hindą z domu Eibszyc i z tego związku przyszło na świat czworo dzieci.

Jona Mordechaj Złotnik, rabinem płockim został w 1917 r. Wraz ze swoim bratem Jehudą Lejb (Avida) Złotnikiem. Założył w Płocku oddział syjonistyczno-religijnej partii „Mizrachi” (Wschód). Rabin Jona Złotnik był jednym ze współzałożycieli w 1918 r. Żydowskiego Koedukacyjnego Gimnazjum Humanistycznego w Płocku²⁴. Kadencja Jony Złotnika na stanowisku rabina w Płocku przypadła na trudny okres. W czasie I wojny światowej Rosjanie aresztowali Złotnika oskarżając go o współpracę z Niemcami. Wówczas duchowni mariawicy: bp Jan Michał Kowalski i ks. Filip Feldman udali się do komendanta wojsk rosyjskich w Płocku i udowodnili, że aresztowany jest niewinny. Przedstawili dowody, że Jona Złotnik udzielał pomocy rannym żołnierzom rosyjskim w czasie, gdy w Płocku byli Niemcy. W wyniku interwencji duchownych mariawickich został zwolniony z aresztu. Wydarzenie to miało miejsce pod koniec 1914 r.²⁵. Rabin

²¹ Sz. Greenspan, *Jidn...*, s. 246.

²² *Jona Złotnik Buch* (jidysz), Kanada 1926.

²³ J. Przedpełski, *Ostatni rabini płockcy*, *Dos Jidisze Wort* (Słowo Żydowskie) 2000, nr 4, z 25 II, s. 12.

²⁴ Tamże.

²⁵ *Krótką historia Starokatolickiego Kościoła Mariawitów*, Mariawita 1966, nr 2, z II, s. 9.

Jona Złotnik bardzo przeżył dramat rebege Szapiro rozstrzelanego przez hallerczyków w 1920 r. Pod wpływem ciężkich przeżyć, rabin Złotnik podupał na zdrowiu i zmarł w 1922 r.²⁶.

Po śmierci Jony Złotnika stanowisko rabina nie było obsadzone. Funkcję podrabina pełnił Matys Bzura. To on towarzyszył cadykowi Szapiro w ostatniej drodze na egzekucję. Urząd rabina Płocka objął w 1928 r. Mordechaj Dawid Edelberg²⁷. M. D. Ejdelberg przyszedł na świat w Białymstoku w 1860 r.²⁸. Otrzymał gruntowne wykształcenie teologiczne. Zanim przybył do Płocka, pełnił funkcję rabina kolejno: w Łiskowie na Litwie, Nikołajewie w Rosji, a potem w Makowie Mazowieckim. W 1930 r. rabin płocki odwiedził Palestynę. W czasie pobytu w Palestynie proponowano mu funkcję rabina w Petah Tikwa. Ejdelberg nie przyjął tej propozycji i powrócił do Płocka. Rabin Ejdelberg był znanym działaczem w organizacjach charytatywnych, wspierał finansowo sierociniec i dom starców dla Żydów płockich. Był aktywnym członkiem Związku Rabinów w Polsce. Napisał również wiele cennych dzieł teologicznych. Dzięki staraniom i z inicjatywy rabina Ejdelberga w dniu 22 stycznia 1933 r. w starej wielkiej synagodze w Płocku odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji 70. rocznicy wybuchu powstania styczniowego²⁹. Na modły przybyli przedstawiciele władz miasta i powiatu płockiego. Funkcję rabina Płocka pełnił Mordechaj Ejdelberg w latach 1928–1939. W czasie okupacji był szykanowany przez władze hitlerowskie. Wyjechał z Płocka do Wilna, a następnie do Lachowic. W październiku 1942 r. rabin Ejdelberg, wraz ze swoją żoną Fajgą, został rozstrzelany w Lachowicach przez niemieckich nazistów³⁰. Był ostatnim rabinem Płocka.

Syn ostatniego rabina Płocka, Szlomo Ejdelberg ukończył studia na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Od 1952 r. przebywał w USA. Profesor Szlomo Ejdelberg wykładał historię i literaturę hebrajską w Steru College w Nowym Jorku. Opublikował wiele cennych prac z dziedziny historii Żydów, był współautorem *Encyklopedii Diaspor*, wydanej pod redakcją A. Sztajmana. Również w rodzinie rabina Jony Złotnika byli wybitni ludzie. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje brat Jony – Juhuda Lejb Złotnik (Avida). Jehuda Lejb urodził się w Płocku w 1887 r. Po otrzymaniu dostatecznego wykształcenia religijnego piastował funkcję rabina w Gąbinie do 1919 r.

W 1917 r. założył syjonistyczno-religijną organizację „Mizrachi” (Wschód). W tym samym roku powstała filia tej organizacji w Płocku. Prowadził pracę nad wielkim dziełem systematyzowania bogatego materiału folklorystycznego, literatury żydowskiej, ludowych przysłów i anegdot. W latach 1918–1920 ukazało się w Warszawie jego czterotomowe dzieło pt. *Cudowny skarb języka żydowskiego*. Od 1945 r. przebywał w Palestynie. Doczekał utworzenia Izraela.

²⁶ J. Przedpełski, *Ostatni rabini płocky...*, s. 12.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ AP-P, Starostwo Powiatowe w Płocku (ref. I Administracyjno-Prawny, Wyzn. Mojżeszowe), t. 6.

³⁰ J. Przedpełski, *Ostatni rabini płocky...*, s. 12.

W latach międzywojennych na terenie Płocka znajdowały się dwa cmentarze żydowskie. Stary cmentarz żydowski znajdował się przy ul. 3-go Maja. Było to miejsce pochówku znakomitych rabinów i cadyków płockich. Tam też znajdowała się płyta nagrobna z napisem: „Bohaterom poległym w walkach o wolność ojczyzny”, poświęcona Żydom płockim, walczącym na frontach i powstaniach³¹. Stary cmentarz żydowski przy ul. 3-go Maja nie dotrwał wyzwolenia Płocku. Został doszczętnie zdewastowany przez okupanta hitlerowskiego. Drugi cmentarz żydowski w Płocku został założony w 1845 r. W okresie okupacji był on również dewastowany, a płyty nagrobne używano do brukowania ulic lub budowy schodków prowadzących nad Wisłę. W 1949 r. dokonano na tym cmentarzu odsłonięcia Pomnika Ofiar, zamordowanych Żydów płockich. Pomnik ten został po latach rozebrany, a na jego miejscu postawiono nowy pomnik. Cmentarz ten został po wojnie znacznie zmniejszony, a znajduje się obecnie na nim kilkanaście grobów. Jest on zlokalizowany przy ul. Mickiewicza.

W okresie międzywojennym istniały w Płocku dwa główne domy modlitwy. Była to stara wielka synagoga przy ul. Synagogalnej i bożnica przy ul. Kwiatka. Stara wielka synagoga pochodzi z 1866 r.³². Była ona usytuowana między ul. Synagogalną i Tylną w pobliżu odcinka ul. Bielskiej. Murowana synagoga była zwieńczona orientalną kopułą i posiadała oryginalne rzeźbione drzwi. W okresie okupacji hitlerowskiej synagoga została zdewastowana i ograbiona. Okupanci zamienili synagogę na warsztat naprawy samochodów. Po wojnie budynek wykorzystano jako składnicę złomu. Z braku odpowiednich funduszy synagoga została rozebrana w 1951 r. Taką decyzję podjęły ówczesne władze miasta. Bożnica przy ul. Szerokiej (obecnie ul. Kwiatka) została wzniesiona wkrótce po 1810 r.³³. Budynek jest orientowany, na planie prostokąta z trapezową dobudówką od południa, mieszczącą dawniej babiniec. Od zachodu wysunięta galeria podparta słupami. Na ścianie wschodniej była zachowana drewniana, klasycystyczna oprawa szafy ołtarzowej (Aron hakodesz).

W okresie okupacji bożnica przy ul. Kwiatka stanowiła siedzibę płockiego Judenratu. Po wojnie od 1949 r. znajdowała się tam spółdzielnia krawiecko-dziegiarska. Obecnie bożnica jest przeznaczona do remontu i ma być wykorzystana jako sala wystaw.

W latach międzywojennych przy ul. Synagogalnej znajdował się beth hamidrash, tj. dom modlitwy i nauczania religijnego. Nauczanie religijne znajdowało się pod stałym nadzorem rabina płockiego. W okresie międzywojennym znajdowały się w Płocku trzy chedery. Jeden z chederów był prowadzony przez Towarzystwo Talmud Tora, a inny przez organizację religijno-syjonistyczną „Mizrachi”. W chederach uczyli się chłopcy od 3 do 13 lat. Nauczano tam języka hebrajskiego oraz podstawowych wiadomości z Tory i Talmudu.

³¹ *Płock – Bletlech geschichte...*, s. 239.

³² E. Bergman, J. Jagielski, *Zachowane synagogi i domy modlitwy w Polsce*, Warszawa 1996, s. 105.

³³ Tamże.

Średnia szkoła religijna tj. jeszibot miała swoją siedzibę w Płocku przy ul. Synagogałnej. W jeszibocie uczyli się chłopcy po ukończeniu chederu i dokonanym obrzędzie *bar micwa*. Wówczas uczeń stawał się pełnoprawnym członkiem gminy wyznaniowej, kierownikiem jeszibotu płockiego był znany pedagog Michał Rubinsztejn. Wśród znanych pedagogów jeszibotu byli Mendel Mendelsson i Juda Płońsker.

Oprócz szkół religijnych znajdowały się w Płocku żydowskie szkoły świeckie, podległe Wydziałowi Szkolnictwa. Jedną z nich była żydowska szkoła podstawowa, mieszcząca się w budynku przy ul. Dobrzyńskiej 8. Już w 1915 r., w Płocku z inicjatywy bogatego kupca Łejby Kona utworzono komitet założycielski żydowskiego gimnazjum³⁴. W 1918 r. nastąpiła inauguracja tej szkoły, która przyjęła nazwę: Żydowskie Koedukacyjne Gimnazjum Humanistyczne. Gimnazjum miało swoją siedzibę przy ul. Kolegialnej, a na krótko przed wojną zostało przeniesione na ul. Tumską. Stanowisko dyrektora tej szkoły piastował p. Hirszberg. Najbardziej zasłużeni pedagodzy gimnazjum to: hebraista – Szmuel Penzon, nauczyciel religii – Dawid Eisenberg, znany publicysta – Mosze Idelman, działaczka żydowska i nauczycielka hebrajskiego – Pua Rakowska (uczyła w latach 1918–1919), literat i hebraista – Jakir Warszawski i wielu innych³⁵. W Żydowskim Koedukacyjnym Gimnazjum Humanistycznym uczyło się bardzo dużo młodzieżowych aktywistów organizacji syjonistycznych i bundowskich. Warto zaznaczyć, że budynek, w którym mieściło się to gimnazjum, przetrwał do chwili obecnej.

Znaczna część młodzieży żydowskiej uczyła się w polskich szkołach średnich, jak np. Gimnazjum im. Wł. Jagiełły, Gimnazjum im. St. Małachowskiego, Gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej i Szkole Handlowej. Do polskich szkół uczęszczała najczęściej młodzież z żydowskich, inteligenckich rodzin zasymilowanych. W szkołach żydowskich zarówno religijnych, jak i świeckich uczono języka hebrajskiego, na którego znajomość kładziono szczególny nacisk. W rodzinach żydowskich przywiązywano wielką wagę do odpowiedniego wykształcenia dzieci i młodzieży.

Żydowskie szkoły świeckie były zarówno prywatne, jak i nadzorowane i prowadzone przez „Tarbut” – Żydowskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe. W latach międzywojennych w Płocku znajdowały się placówki o charakterze kulturalno-oświatowym. Już w 1896 r. z inicjatywy znanego działacza żydowskiego, Icchaka Grünbauma, została założona placówka kulturalna, która przyjęła nazwę: Płockie Żydowskie Stowarzyszenie – Hazomir³⁶. Przy Stowarzyszeniu Hazomir (Słowik) działało koło dramatyczne, chór oraz biblioteka. Stowarzyszenie znane było na terenie miasta ze swojej działalności kulturalno-oświatowej. Z jego inicjatywy urządzano amatorskie przedstawienia, występy muzyczne i odczyty. Siedziba stowarzyszenia Hazomir znajdowała się przy ul. Stary Rynek 11.

³⁴ Sz. Greenspan, *Jidn in Plock...*, s. 254.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

Przy ul. Sienkiewicza miała swoją siedzibę Biblioteka Żydowska im. Szymona Anskiego. Działały aktywnie różne kółka teatralne, m.in. przy stowarzyszeniu „Hazomir”. W Płockim Teatrze wystawiano sztuki takich klasyków żydowskich, jak: Szolem Alejchem, Szymon Anski, Szalom Asz, Jakub Gordin, Abraham Goldfaden i inni. W 1917 r. (12-14 czerwiec) na scenie Teatru Płockiego występowała światowej sławy aktorka dramatyczna nazywana „matką teatru żydowskiego” – Ester Rachel Kamińska wraz ze swoją niezwykle utalentowaną córką Idą, wówczas jeszcze adeptką³⁷.

W latach międzywojennych wystawiano w Płocku m. in. takie sztuki, jak: „Z naszej wiary” Szaloma Asza, „Dybuk” Szymona Anskiego, „Sulamit” Abrahama Goldfadena i inne. Organizowano także przedstawienia teatralne z okazji żydowskiego święta Purim (Łos) tzw. „purim szpiln”. Był to rodzaj karnawału żydowskiego, w czasie którego aktorzy przebrani byli za bohaterów biblijnej Księgi Estery. Z płockiej rodziny żydowskiej pochodził znakomity aktor żydowski – Adam Damb. Jako ciekawostkę należy traktować informację o wyborze na żydowską miss piękności w Płocku. Gazeta „Mazowsze i Kujawy” z 1929 r.³⁸ informowała, że wybór miss żydowskiej miał miejsce na zabawie w sali Żydowskiego Towarzystwa Sportowego „Makkabi” przy ul. Grodzkiej 9. Na płocką „Miss Judeę” wybrano F. Uszer – córkę biednego krawca z ul. Synagogałnej 28. Osiemnastoletnia wówczas F. Uszer zatrudniona była w firmie krawieckiej.

W międzywojennym Płocku istniały bardzo prężne drukarnie żydowskie. Jedną z bardziej znanych drukarni posiadał w Płocku Izaak Altman. Był on znany jako drukarz i wydawca. Był właścicielem Drukarni Przemysłowej, w której tłoczył lokalną prasę żydowską, słynął z wysokich umiejętności zawodowych. Jego prace drukarskie były eksponowane na wystawach sztuki płockiej. W okresie okupacji Izaak Altman zginął w obozie w Treblince³⁹.

Wśród księgarzy płockich okresu międzywojennego warto wspomnieć o Boruch Zelkowiczu, popularnie nazywanym „Zelek”, który w latach międzywojennych posiadał w Płocku przy ul. Szerokiej duży antykwariat. Można tam było kupić używane podręczniki szkolne oraz książki dla młodzieży. Uczniowie płockcy dobrze znali antykwariat „Zelka”.

W okresie międzywojennym w Płocku wychodziła regularnie prasa żydowska. W latach 1929–1939 wydawana była w Płocku gazeta żydowska „Płocker Zaitung”⁴⁰. Płocka gazeta „Frejhajt” (Wolność) była wydawana przez organizację pod tą samą nazwą. Organem prasowym płockiej partii Poalej Syjon-prawica była gazeta „Doss Płocker Leben” (Życie Płockie). Redagowali ją tacy działacze: Poalej Syjon, Dawid Golde, Szlomo Greenspan, Baruch Ginzburg, Gerszon Cha-

³⁷ B. Konarska-Pabiniak, *Teatr w dawnym Płocku 1808–1959*, Warszawa 1984, s. 75.

³⁸ *Płocki Informator Kulturalny*, nr 1, Płock 2000, s. 580.

³⁹ J. B. Nyczek, *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*, Płock 1983, s. 2.

⁴⁰ J. Załęczny, *Kilka uwag na temat płockiej gminy żydowskiej w dwudziestolecie międzywojennym*, Notatki Płockie 1984, nr 1-2, s. 118-119.

nachowicz. W Płocku była wydawana również gazeta żydowska „Doss Płocker Wort” (Płockie Słowo).

Z płockich rodzin żydowskich pochodziło wielu znakomitych naukowców, a wśród nich Edward Flatau, twórca polskiej szkoły neurologicznej. Urodził się w Płocku w 1868 r. Był współzałożycielem pism: „Neurologia Polska” i „Warszawskie Czasopismo Lekarskie”. Był autorem znanej pracy *Atlas mózgu i włókien nerwowych*, tłumaczonej na wiele języków. Profesor Edward Flatau zmarł w 1932 r. i został pochowany na cmentarzu żydowskim w Warszawie⁴¹. Inny znany naukowiec z Płocka to Artur Ber. Urodził się w Płocku w 1908 r. w rodzinie żydowskiej. Ukończył dwa fakultety na Uniwersytecie Warszawskim: Wydział Lekarski i Wydział Weterynarii. W latach międzywojennych był pracownikiem naukowym w katedrze mikrobiologii Wydziału Weterynarii Uniwersytetu Warszawskiego. Po wojnie profesor Ber wykładał endokrynologię na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Łódzkiego. Od 1957 r. wykładał endokrynologię na Wydziale Lekarskim w Tel Aviwie. Zmarł w 1977 r. Napisał wiele prac naukowych, m. in. *Zarys mikrobiologii szczegółowej chorób człowieka i zwierząt, Wirusologia, Endokrynologia* i inne. Był autorem kamiennej rzeźby poświęconej pamięci Żydów płockich zamordowanych w Treblince⁴².

Także z płockiej rodziny kupców żydowskich pochodził Józef Flaks, z zawodu lekarz weterynarii. Opublikował szereg cennych prac naukowych z dziedziny mikrobiologii. W czasie wojny został zamordowany przez hitlerowców⁴³. Z Płocka pochodził znany lekarz medycyny, ale również literat, społecznik, znana postać międzywojennego grodu mazowieckiego Mieczysław Themerson. Urodził się w Płocku w 1871 r. w rodzinie żydowskiej. Ukończył studia medyczne na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. W Płocku przez wiele lat prowadził praktykę lekarską. Publikował dużo w czasopismach medycznych, m. in. w: „Kronice Lekarskiej”, „Zdrowie” i „Ginekologii”. Był również znakomitym literatem. Pisał artykuły do „Izraelity” i „Gońca Porannego i Wieczornego”. Pisał wiersze, które opublikował w wydaniu pt. *Poezje* (Płock 1897r.). Prozą opublikował dramaty: *Trucizna, Na fali, Tajemnica, Pleśń* i inne. Zmarł w Płocku w 1930 r.⁴⁴.

Synem Mieczysława był Stefan Themerson – literat, filozof, filmowiec, fotografik, satyryk. Przyszedł na świat w Płocku w 1910 r. Ukończył w okresie międzywojennym studia. Studiował fizykę i architekturę w Warszawie. Uprawiał także rysunek i malarstwo. Zajmował się również filmem. W 1927 r. napisał scenariusz do filmu pt. „Lekarz”. W 1951 r., wraz ze swoją żoną Franciszką, zrealizował film pt. „Aptekarz”. W 1957 r. Franciszka i Stefan Themersonowie wyjechali do Francji, a następnie – do Anglii. W czasie II wojny światowej służył w Polskich Siłach Zbrojnych na zachodzie. Po wojnie mieszkał do końca w Anglii. Zmarł w Londynie w 1988 r. Do końca życia utrzymywał kontakt z Płockiem. Był człowiekiem wesołym i nieomal do końca nie opuszczało go poczucie humoru. Stefan

⁴¹ H. Kroszczor, H. Zimie, *Cmentarz Żydowski w Warszawie*, Warszawa 1983, s. 14.

⁴² T. Chrostowski, *Z dziejów płockiej weterynarii 1875–1975*, Płock 1983, s. 106.

⁴³ Tamże, s.108.

⁴⁴ T. Karlej, *Płockie Towarzystwo Lekarskie*, Notatki Płockie 1972, nr 4.

Themerson jest autorem przesyconych ironią i groteską powieści pisanych w języku angielskim a tłumaczonych na wiele języków. Wśród jego powieści warto wymienić: *Euklides był ostem*, *Wykłady profesora Mmaa*, *Tom Harris*, *Wyspa Hobsona* i wiele innych. Pisał także wiersze m. in. dla dzieci. Swoje wiersze opublikował m.in. w tomie pt. *Dno nieba*. W 1995 r. w Płocku opublikowano książkę Stefana Themersona pt. *Jestem czasownikiem, czyli zobaczyć świat inaczej*⁴⁵.

Z Płocka pochodził znany nowelista Chaim Flaks. Urodził się w Płocku w biednej rodzinie żydowskiej. W młodości handlował szmatami, a potem terminował u stolarza. W okresie międzywojennym zajmował się hodowlą bydła. Bardzo kochał zwierzęta i pisał o nich nowele. Napisał on i opublikował m. in. nowele: *Cielak*, *Owce*, *Świnie*, *Zięby*. W nowelach opisywał godny ubolewania los zwierząt. W książce pt. *Mit Zich* (Ze sobą samym) mówi o milczącym języku zwierząt pędzonych do rzeźni. Ze względu na tematykę swoich utworów nazywano pisarza „Żydowskim Dygasińskim”. W latach 1918–1919 Chaim Flaks opublikował swoje wiersze w redagowanej przez Weissenberga „Jidisze Zemelbicher” (Żydowskie Utwory Zbiorowe). Książki swoje pisał i publikował w języku jidisz. Wielka przyjaźń łączyła Chaima Flaksa ze znanym klasykiem żydowskim Szalomem Aszem oraz płockimi malarzami Natanem Korzeniem i Maksem Eliowiczem. Szalom Asz z ten wybitny dramaturg rodem z Kutna przyjeżdżał często do Płocka i odwiedzał Chaima Flaksa. W czasie wojny Chaim Flaks został skierowany przez hitlerowców na ciężkie roboty przy wyrębie drzewa. Zmarł w czasie okupacji w nieznanych okolicznościach⁴⁶.

Znany dziennikarz, pisarz i działacz syjonistyczny, Nahum Sokołów pomimo, że pochodził z Wyszogrodu to zawsze uważał się za płocczanina. Urodził się w 1860 r. w Wyszogrodzie⁴⁷. Jego rodzice mieszkali najpierw w Płocku, następnie w Wyszogrodzie i od 1865 r. ponownie w Płocku. Pobierał nauki u znanych płockich pedagogów: Masłowskiego, Dębickiego i Szulca⁴⁸. Z wielkim sentymentem wspominał po latach swojego pedagoga Masłowskiego. W latach młodzieńczych wydawał w Płocku gazetę „Ha-szoszana” (hebr. Róża). Jeszcze w XIX w. pisał dużo o Płocku w żydowskich gazetach „Hacefira” (Jutrzenka) i „Hamejlic”. W 1905 r. Sokołów opublikował artykuł w „Hacefirze”, w Warszawie o tym, że znany pisarz Juliusz Verne pochodzi z płockiej rodziny żydowskiej Olszewiczów⁴⁹. Informacja ta nie znalazła jednak pełnego uzasadnienia naukowego. Sokołów był bardzo emocjonalnie związany z Płockiem, a swoje pierwsze reportaże podpisywał: „N. Sokołów, człowiek z Płocka”⁵⁰. Kiedy już opuścił Płock, od czasu do czasu odwiedzał to miasto.

⁴⁵ K. Askanas, *Sztuka Płocka*, wydanie 3 popr. i rozsz., Płock 1991, s. 302-303.

⁴⁶ S. Greenspan, *Jidn in Płock...*

⁴⁷ G. Wigoder, *Słownik biograficzny Żydów*, Warszawa 1998, s. 503.

⁴⁸ B. Konarska-Pabiniak, *Nahum Sokołów - Człowiek z Płocka*, Notatki Płockie 1993, nr 1/154, s. 12.

⁴⁹ *Verne był Polakiem*, Piast 1935, nr 17, z 28 IV.

⁵⁰ *Płock - Bletlech gesichte...*, s. 129.

⁵¹ B. Konarska-Pabiniak, *Nahum Sokołów...*, s. 12.

⁵² *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon*, Warszawa 2001, s. 426.

W 1924 r., gdy był już znanym publicystą i pisarzem odwiedził Płock. Ta wizyta po latach nieobecności była dla niego i dla wielu płoczan wielkim przeżyciem, o czym pisał potem w licznych artykułach⁵¹. Nahum Sokołów był znanym działaczem syjonistycznym. Wraz z Chaimem Weizmannem był współautorem „Deklaracji Balfoura” opublikowanej 2 listopada 1917 r.⁵². W latach 1931–1935 r. Nahum Sokołów był prezydentem Światowej Organizacji Syjonistycznej oraz Agencji Żydowskiej⁵³. Był jednym z najwybitniejszych działaczy światowego ruchu syjonistycznego. Nahum Sokołów był autorem znakomitej książki pt. *Wieczna nienawiść do wiecznego narodu*, którą napisał pod wpływem informacji o krwawych pogromach w Rosji na przełomie XIX i XX w. oraz rosnącym antysemityzmie w Niemczech i Austrii. W swoim dziele pt. *Liszejim* (Osobistości) Sokołów wspomina swoje lata młodości i zdobywanej edukacji w Płocku. Nachum Sokołów zmarł w 1936 r. w Londynie w 1956 r. Został ponownie pochowany wraz z żoną na Górze Hertzla w Jerozolimie⁵⁴.

Płoczaninem był Icchak Bernsztein, autor wielu prac z dziedziny psychologii i pedagogiki. Urodził się w Płocku w 1900 r. Studiował prawo i nauki humanistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 30-tych opublikował szereg prac dotyczących problemów życiowych dzieci, m. in. pracę pt. *Rozprawy o psychologii i pedagogice*. W okresie okupacji był w getcie warszawskim. Był bliskim współpracownikiem Emanuela Ringelbluma, któremu pomagał w pisaniu kroniki getta. W wykopanym po wojnie tzw. „Archiwum Ringelbluma”, znaleziono dwa eseje pióra Bernszteina: *Warszawa 1941 r.* i *Kelmski Kaznodzieja*. W utworach tych autor opisał tragedię Żydów w Warszawie w okresie okupacji niemieckiej. Icchak Bernsztein zmarł w getcie warszawskim na początku 1943 r.⁵⁵.

Z Płockiem łączyło dużo znanego pedagoga i pisarza, Jakira Warszawskiego. Urodził się wprawdzie w Mławie, ale po I wojnie światowej mieszkał w Płocku. Był przez kilka lat nauczycielem w Żydowskim Koedukacyjnym Gimnazjum Humanistycznym w Płocku, gdzie uczył języka hebrajskiego. W 1919 r. w płockim wydaniu gazety „Di Fraje Sztyme” (Wolny Głos) z 1919 r. Jakir Warszawski opublikował szereg artykułów dotyczących Płocka. W swoich książkach: *Min Hamaledet* (Z ojczyzny) i *Di Lecte* (Ostatni) opisuje środowiska chasydzkie⁵⁶.

Z Płocka pochodził znany żydowski poeta liryczny, Zysze Landau. Urodził się w Płocku w 1889 r. w inteligenckiej rodzinie żydowskiej⁵⁷. Ukończył w Płocku gimnazjum rządowe oraz kursy języka hebrajskiego u znanego pedagoga i hebraisty płockiego, Samuela Penzona. W 1906 r. wyjechał do Nowego Jorku, a w 1907 r. – wraz z innymi poetami żydowskimi – utworzył grupę poetycką pod nazwą „Młodzi”⁵⁸. W 1919 r. Zysze Landau opublikował w Nowym Jorku *Antologię poezji żydowskiej w Ameryce do roku 1919*. Jego najbardziej znane utwory poetyc-

⁵³ F. Sokołów, *Life and Legend*, London 1975.

⁵⁴ G. Wigoder, *Słownik biograficzny Żydów...*, s. 504.

⁵⁵ J. Stefański, *Płock od A do Z w tysiącletnich dziejach*, Płock 1995, s. 17-18.

⁵⁶ Tamże, s. 443.

⁵⁷ *Zysze Landau Buch*, oprac. Josef Opatoszu, New York 1958.

⁵⁸ *Płock – Bletlech geschichte...*, s. 132-133.

kie to: *Żydowskie życie, Oj te oczy mi zakryto, Tragiczna moja dusza, Do kraju szczęścia* i inne. W poezji swojej wyraża tęsknotę za rodzinnym Płockiem.

W jednym ze swoich wierszy pisał o bożnicy płockiej i panującej w tym domu modlitwy niecodziennej atmosferze podczas nabożeństwa. Zysze Landau był poetą lirycznym. W poezji swojej propagował czysty estetyzm, pisał wiersze zaprawione wyrafinowanym intelektualizmem. Poeta zmarł 16 stycznia 1937 r.⁵⁹. Choć wiele lat swojego życia spędził w Ameryce, bardzo tęsknił do Płocka, czemu dał wyraz w swoich pięknych wierszach lirycznych.

O wkładzie Żydów płockich do skarbcza kultury i sztuki narodowej pisano wiele w opracowaniach z tej tematyki wydanych w Izraelu, USA, Argentynie, Polsce, Francji. Dużo można by było na ten temat napisać, ale należy ograniczyć się jedynie do krótkich szkiców. Znamca sztuki płockiej Kazimierz Askanas w swojej książce pt. *Sztuka Płocka* sporo miejsca poświęca rodzinie Jesionów, zasłużonych rzeźbiarzy artystów. Pierwszym z tej rodziny wybitnym rzeźbiarzem był Herman Jesion. Urodził się w Płocku w 1886 r. w rodzinie żydowskiej. Już w wieku młodzieńczym rozpoczął twórczość rzeźbiarstwa jako samouk, rzeźbiąc w drzewie. Początkowo uczył się w prywatnej szkole artystycznej w Warszawie, a następnie studiował rzeźbę w Monachium. Po powrocie do Polski założył w Warszawie zakład medalierski. Walczył w Legionach, a po I wojnie światowej powrócił do rodzinnego Płocka. Brał udział w jednej z wystaw Klubu Artystycznego Płoczan. Rzeźbił w mosiądzu, cynie i miedzi. Wykonał w metalu m. in. orła jagiełłońskiego. Wykonywał medale z podobiznami znanych i wybitnych Polaków⁶⁰. Były to medaliony z podobiznami: Elizy Orzeszkowej, Marii Konopnickiej, Bolesława Prusa, Henryka Sienkiewicza, Gabriela Narutowicza, Szolem Alejchem, Szaloma Asza, Szymona Anskiego, Stefana Żeromskiego, etc. etc. Syn Hermana – Alfred Jesion był również utalentowanym rzeźbiarzem. Herman Jesion zmarł w Płocku w 1933 r.⁶¹.

Z Płocka pochodził zasłużony dla sztuki polskiej i francuskiej, wybitny drzeworytnik i malarz – Fiszel Zylberberg (Zber). Urodził się w Płocku w 1909 r. Od najmłodszych lat zdradzał zdolności do rysunków. W Płocku uczył się rysunku u nauczycielki Libkindowej. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1936 r. Zylberberg przedstawił swoje prace na wystawie w Zachęcie. Jego liczne drzeworyty i inne grafiki poświęcone były tematyce płockiej. Wśród najbardziej znanych drzeworytów należy wymienić: „Uliczka w Płocku”, „Widok na ulicę Szeroką”, „Podwórze”, „Dom w żydowskiej dzielnicy”, „Cegielnia”, „Piaskarze” i wiele innych. Na krótko przed II wojną światową wyjechał do Francji. Tam wykonał szereg drzeworytów i różnych grafik, dotyczących obiektów zabytkowych Paryża. W dniu 14 maja 1942 r. aresztowany w Paryżu przez gestapo, został osadzony w obozie Banne a Rolane, a następnie w obozie w Pithiviers. W dniu 19 lipca 1942 r. został wywieziony do obozu w Oświęcimiu. Tam zachoro-

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ K. Askanas, *Sztuka Płocka...*, s. 242-243.

⁶² M. Kenigsberg, *Fiszel Zylberberg*, Notatki Płockie 1964, nr 1/2, s. 42-44.

wał na tyfus plamisty i został uśmiercony zastrzykiem z fenolu, miał zaledwie 33 lata⁶².

W latach międzywojennych w Płocku mieszkało i tworzyło swoje dzieła kilku znanych artystów malarzy. Jednym z nich był Maks Eliowicz. Urodził się w Płocku w 1890 r. w rodzinie ubogiego sprzedawcy gazet. Początkowo pracował w Płocku jako zegarmistrz. Studiował w Warszawie w Akademii Sztuk Pięknych u Stanisława Lentza. Malował piękne obrazy, do najbardziej znanych jego prac malarskich należą: portret żydowskiego poety Izaaka Lejba Pereca, portret prof. Meira Dizengoffa, portret Żyda. Maks Eliowicz zajmował się także pracą dekoratorską. W 1937 r. w konkursie na najlepszą wystawę sklepową magistrat warszawski przyznał mu I nagrodę. W czasie okupacji został zamordowany w obozie w Treblince⁶³.



Józef Kunig (1857-1930), lekarz, działacz społeczny

Inny znany malarz żydowski z Płocka to Abraham Skórnik. Przyszedł na świat w Płocku w 1907 r. Studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Swoje prace malarskie wystawiał, m. in. w Klubie Artystycznym Płocczan. Obrazy Skórnika oddawały nastroje smutku i niepokoju, zarówno swoim kolorytem, jak i tematyką. Często malował ciężko pracujących ludzi, jak np. na jednym z obrazów przedstawia kobietę dźwigającą chrust z lasu. Lewicowe przekonania malarza skłaniały go do zajmowania się problematyką społeczno-rewolucyjną, czemu dał wyraz w swojej twórczości artystycznej⁶⁴. Natan Korzeń to jeden z najbardziej utalentowanych, wybitnych artystów malarzy w Polsce międzywojennej.

Natan Korzeń urodził się w Płocku w rodzinie żydowskiej w 1895 r. W Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych najbardziej popularną pracownią malarstwa w okresie międzywojennym było studio Tadeusza Pruszkowskiego. Natan Korzeń jako pierwszy dostał się do pracowni Pruszkowskiego. Studiował od 1918 r. u Lentza i Pruszkowskiego. Natan Korzeń posiadał pracownie malarskie w Warszawie i Kazimierzu nad Wisłą. W latach 1950 i 1956 miał wystawy indywidualne w Salonie Sztuki Czesława Gawlińskiego w Warszawie. W latach 30-tych wystawiał w Paryżu, uzyskując bardzo dobre oceny, swoich obrazów w prasie paryskiej oraz nagrodę za wystawione prace. W tym okresie miał kilka

⁶³ K. Askanas, *Sztuka Płocka...*, s. 273.

⁶⁴ Tamże, s. 274.

wystaw swoich obrazów w Płocku. W lutym 1956 r. odbyła się w Płocku w Hotelu Poznańskim wystawa prac Korzenia. Malował melancholijne pejzaże z Mazowsza np. „Pejzaż z Płocka”, jak również pejzaże z południa Polski, np. „Pejzaż podgórski”. Malował także widoki z motywami architektury Kazimierza nad Wisłą. Natan Korzeń jest autorem, m. in. takich obrazów, jak: „Studium portretowe kobiety”, „Chłopiec z kwiatem”, „Żyd kataryniarz”, „Żydowski chłopcy”. Nadto był autorem portretów: Chaima Flaksa, Zusmana Segalowicza, Jechiela Izajasza Trunka. Malował w ciepłych tonacjach żółtawo-brunatno-błękitnych. Natan Korzeń był inicjatorem utworzenia Komitetu Jubileuszowego dla uczczenia 700-lecia osadnictwa żydowskiego w Płocku. W czasie okupacji wyjechał do Wilna. Został zamordowany w Ponarach w 1941 r.⁶⁵

W Płocku dzieciństwo i młodość, spędzili artyści malarze, dwaj bracia Dawid i Feliks Tuszyńscy. Starszy z braci, Dawid urodził się w 1915 r. w miasteczku Brzeziny. Jak sam opowiadał po latach, był jeszcze dzieckiem na rękach matki, kiedy rodzice przenieśli się do Płocka. Rodzina mieszkała przy ul. Jeruzolimskiej. Od najmłodszych lat miał zainteresowania i talent artystyczny, a w wieku pięciu lat wykonywał interesujące rysunki. Pierwszą nauczycielką rysunku Dawida była Erna Gutkind. Uczył się również malarstwa u Abrahama Skórnik, a potem u profesora Dobrowolskiego w Łodzi. Dwa lata przed wybuchem II wojny światowej Dawid Tuszyński służył w wojsku. W 1939 r. został zmobilizowany i brał udział w walkach z Niemcami pod Kutnem, Łowiczem oraz w obronie Warszawy. Dwukrotnie zamieszkał w Paryżu. Tam poznał swoją przyszłą żonę Adę, pochodzącą ze Lwowa. Wkrótce po przybyciu do Paryża, w 1947 r. podjął studia artystyczne w Akademii Grandę Chaumiere. Ze szczególnym zamiłowaniem artysta tworzył piękne miniatury. W 1959 r. odbyła się wystawa jego prac w Muzeum Historycznym w Amsterdamie. Królowa holenderska Juliana nazwała Dawida Tuszyńskiego, „księciem miniaturzystów”. Wspaniałe miniatury Dawida Tuszyńskiego znajdują się w zbiorach Muzeum Brytyjskiego i w wielu innych muzeach świata.

Artysta był autorem cyklu obrazów pt. „Cyrk”. Do najbardziej znanych miniatur artysty należą: „Anna Frank”, „Pamięci Płocka”, „Macierzyństwo”, „Ręce”, „Dybuk” i wiele innych. Inne znane cykle miniatur artysty to „Księga Psalmów”, „Znaki zodiaku”. Często tematem jego prac jest ziemia płocka i ludzie, którzy tam mieszkali⁶⁶. Na wielu miniaturach przedstawione są uliczki otoczone domkami. Patrząc na nie, odczuwa się bliskość ze światem, który już odszedł w przeszłość. W tych pięknych zameczkach, scenkach rodzajowych, filigranowych zwierzątkach, intymnych spotkaniach zaklęty został jakiś bajkowy urok i nostalgia za przeszłością. Od wielu lat organizowane są w wielu krajach świata wystawy prac Dawida Tuszyńskiego. W dniu 21 czerwca 1999 r. w Muzeum Mazowieckim w Płocku nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy miniatur Dawida Tuszyńskiego zatytułowanej „Księga Psalmów i inne miniatury”.

⁶⁵ J. Malinowski, *Malarstwo i rzeźba Żydów polskich w XIX i XX w.*, t. 1, Warszawa 2000, s. 252.

⁶⁶ D. Muszyński, *Miniatures*, Paris 1992, s. 32.

Młodszy brat Dawida – Feliks Tuszyński również posiada wrodzone zdolności artystyczne. Feliks Tuszyński urodził się w Płocku w 1922 r. Warto zaznaczyć, że dziadek i pradziadek Dawida i Feliksa byli artystami i zajmowali się iluminowaniem świętych ksiąg. W 1935 r. rodzina Tuszyńskich przeniosła się z Płocka do Łodzi. Tam zastała ich II wojna światowa. Po utworzeniu getta łódzkiego rodzina Tuszyńskich znalazła się za jego murami. Do maja 1944 r. Feliks przebywał w getcie łódzkim, a następnie został wywieziony do Oświęcimia. Tam zginął w komorze gazowej młodszy brat, Moniek. Po wyzwoleniu Feliks Tuszyński wyjechał do Australii. Mieszka w Melbourne wraz ze swoją żoną Daną, która jest artystką malarką. Obrazy i grafiki Feliksa Tuszyńskiego są pełne jaskrawych, czerwono-żółtych ostrości, tysiące pełnych przerażenia oczu obserwują widza. Kłębią się na nich smoki o twarzach, posiadających znamiona autoportretu. Niektóre z prac Feliksa Tuszyńskiego przedstawiają stłoczonych i zmaltretowanych więźniów obozu koncentracyjnego. Niewątpliwie przeżycia okupacyjne Feliksa Tuszyńskiego znalazły swój wyraz w jego twórczości artystycznej. Obrazy Feliksa Tuszyńskiego są mocne, intensywne, uderzają kolorem, czasem nawet iskrzącym. Niektóre z obrazów emanują egzotycznością, jak gdyby były pod wpływem kolorystyki aborygeńskiej. Jeden z rysunków, wykonany w 1994 r., zatytułowany jest „Dana” i posiada znamiona żony artysty Danuty Michalskiej-Tuszyńskiej⁶⁷. Dnia 24 czerwca 1994 r. w Muzeum Mazowieckim w Płocku, odbył się wernisaż wystawy malarstwa Feliksa Tuszyńskiego.

W 1996 r. w Melbourne dwaj bracia Dawid (Devi) i Feliks Tuszyńscy po raz pierwszy wystawili wspólnie swoje dzieła. Ta wyjątkowa wystawa nosiła nazwę „Rozłączeni wojną, zjednoczeni sztuką”. Choć twórczość artystyczna braci Tuszyńskich dotyczyła głównie okresu powojennego, to jednak znaczna część ich życia i nauki artystycznej związana była z międzywojennym Płockiem, co znalazło także wyraz w ich twórczości.

W Płocku w latach 1918–1959 miały swoją siedzibę i działały bardzo aktywnie rozmaite organizacje i partie polityczne o różnym profilu ideologicznym. Wśród tych partii najwięcej zwolenników miały różne ugrupowania syjonistyczne. Głównym celem tych partii, czy organizacji było przekonanie jak największej ilości Żydów do wyjazdu do Palestyny i osiedlenie się tam na stałe. Aktywiści syjonistyczni prowadzili w tym celu agitację wśród ludności żydowskiej. Ostatecznym celem syjonistów było utworzenie w niedalekiej przyszłości Państwa Żydowskiego. Już pod koniec 1917 r. utworzono w Płocku organizację „Cejrej Syjon” (Młodzież Syjonu)⁶⁸. Wśród założycieli tej organizacji byli m. in.: Fiszal Fliderblum, Jaków Cydkoni (Rechtman), Szlomo Warszawiak i inni. Po kilku latach większość członków tej organizacji wstąpiła do „Haszomer Hacair” (Młody Strażnik). Była to młodzieżowa organizacja syjonistyczna. Pod względem organizacyjnym, jak i wychowawczym i była zbliżona do skautingu i harcerstwa. Organizacja ta

⁶⁷ *The art Felix Tuszyński*, Płock 2000, s. 7-20.

⁶⁸ *Płock – Toldot Kehila Atikat...*, s. 56.

⁶⁹ Tamże, s. 61.

została utworzona w Płocku w 1918 r.⁶⁹. Wśród znanych aktywistów płockiej „Haszomer Hacair” byli m. in.: Dawid Eisenberg, Abraham Ostrower, Tobka Beatus, Rajzel Korczak (Rożka), Mosze Ingelman i wielu innych. Organizacja skupiała w swoich szeregach młodych gimnazjalistów o poglądach syjonistycznych. Aktywiści z „Haszomer Hacair”, o bardziej radykalnych poglądach, jeszcze w 1918 r. odłączyli się i utworzyli własną organizację pod nazwą „Herzlia”⁷⁰. Założycielem płockiej organizacji „Herzlia” był Mosze Rubin. Organizacja prowadziła kursy języka hebrajskiego i agitowała młodzież do wyjazdu do Palestyny.

Od 1917 r. działała też w Płocku partia „Mizrachi” (Wschód), założona przez Jehudę Łejb Złotnika (Ayida)⁷¹, który był bratem rabina płockiego. Partia „Mizrachi” to typowa organizacja o charakterze religijno-syjonistycznym. Prowadziła agitację syjonistyczną, ale również opiekowała się szkolnictwem religijnym, np. prowadziła w Płocku cheder. W okresie międzywojennym płocką organizacją „Mizrachi” kierował Icchak Aszkenazy. Był on autorem książki *Hajachdut Be-erec Isroel* (Społeczność żydowska w Palestynie), wydanej w Płocku w 1927 r., a poświęconej ideologii partii „Mizrachi”. Na krótko przed wybuchem II wojny światowej powstała w Płocku filia ultra-syjonistycznej organizacji „Bejtjar”. Członkowie tej organizacji o radykalnych poglądach byli zwolennikami ideologii Włodzimierza Żabotyńskiego. Część młodzieży syjonistycznej w Płocku skupiała się w organizacjach „Aki-ba” i „Gordonia”. Te organizacje skupiały także młodzież religijną. Jak wiadomo duża część działaczy syjonistycznych była zdecydowanie laicka. Te ogólnosyjonistyczne organizacje były niewielkie liczebnie. Współpracował z tymi organizacjami oddział „Kerem Kajemot le Israel” (Narodowy Fundusz Żydowski), założony przez płockiego kupca, Feliksa Aronowicza w 1931 r.⁷². Fundusz organizował zbiórkę pieniędzy na wykupywanie ziemi dla przyszłych osadników żydowskich w Palestynie. Najsilniejszą i najbardziej liczną organizacją syjonistyczną w Polsce, a również w Płocku była „Poalej Syjon” (Robotnicy Syjonu). Została założona w Płocku jeszcze w 1904 r.⁷³. Po rozłamie w tej partii w 1920 r. istniały w Płocku dwie partie: „Poalej Syjon-Lewica” i „Poalej Syjon-Prawica”. Obydwa odłamy „Poalej Syjon” w swoim programie politycznym wiązały sprawę społecznego wyzwolenia proletariatu żydowskiego z dążeniem do odbudowy siedziby narodowej w Palestynie. „Poalej Syjon” reprezentowała typ partii socjaldemokratycznej o profilu wyraźnie syjonistycznym. Wśród wybitnych działaczy „Poalej Syjon-Prawica” wyróżniali się: Fiszel Fliderblum, Szlomo Greenspan i Dawid Gold. Jednym z najbardziej znanych działaczy „Poalej Syjon-Lewica” był Becalel Okolica. W międzywojennym Płocku dość aktywnie działał ruch chałucowy (pionierski). W 1924 r. założono w Płocku organizację „Hechałuc” (Pionier), a w 1925 r. założono tu organizację „Hechałuc Hacair” (Młody Pionier)⁷⁴. Członkowie tych organizacji, przeważnie młodzi ludzie, postawili so-

⁷⁰ Tamże, s. 59.

⁷¹ J. Przedpelski, *Ostatni rabini płocki...*, s. 12.

⁷² *Płock – Toldot Kehila Atikat...*, s. 55.

⁷³ *Żydzi w Polsce...*, s. 453.

⁷⁴ S. Greenspan, *Jidn in Płock...*, s. 262-263.

bie jako główny cel szkolenie i przygotowanie do pracy głównie w rolnictwie przyszłych osadników w Palestynie. Organizacje te skupiały w swoich szeregach głównie młodzież w wieku 18-20 lat.

Od 1934 r. istniał w Płocku kibuc chalucowy pod nazwą „Haszchara” (Przysposobienie Pracy), który liczył w swoich szeregach kilkadziesiąt chłopców i dziewcząt. Kibuc miał swoją siedzibę w Płocku przy ul. Misjonarskiej. W kibucu młodzież otrzymywała podstawowe wykształcenie w zakresie rolnictwa, ogrodnictwa i melioracji. Młodzież żydowska z płockiego kibucu wyjeżdżała na praktykę rolniczą do Miłodroża (wieś położona 16 km od Płocka), do wzorowo prowadzonego gospodarstwa rolnika Mosze Krakowskiego.

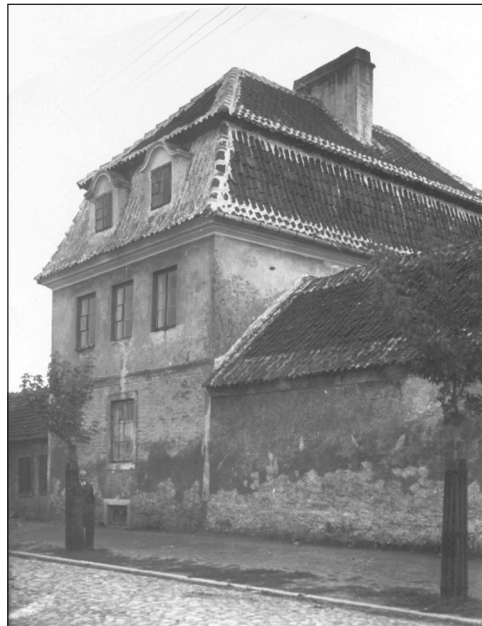
W Płocku, przy ul. Stary Rynek 5 swoją siedzibę miała ortodoksyjna organizacja religijna pod nazwą „Szlojmej Emunej Isroel” (Pokój Wiernym Izraelitom), która po 1919 r. przyjęła nazwę „Agudas Isroel” (Związek Izraela)⁷⁵. Spośród znanych aktywistów tej partii należy wymienić Łejbę Kiłberta i Łejbę Geliebtera. „Agudas Isroel” posiadała swoich przedstawicieli w gminie żydowskiej i miała tam znaczne wpływy.

Jedną z najbardziej licznych i aktywnych organizacji w Płocku, działających już od 1904 r., był „Bund” (Ogólnożydowski Związek Robotników). Partia ta została założona w Wilnie w 1897 r. pod nazwą Ogólnożydowski Związek Robotników w Rosji i Polsce. Bund w swoich założeniach opowiadał się za budową społeczeństwa socjalistycznego oraz za autonomią kulturalną dla Żydów.

W swoich szeregach skupiał zarówno robotników, jak i inteligencję żydowską. Wśród czołowych działaczy płockiego Bundu należy wymienić: Hermana Kruka, Izraela Gerszona Bursztyna, Pinchasa Szwarca. Bund wspólnie z PPS aktywnie przeciwstawiał się wszelkim przejawom antysemityzmu podsycanego przez endecję.

Młodzież bundowska posiadała swoją organizację pod nazwą „Gukunft” (Przyszłość). Głównymi liderami płockiej organizacji „Zukunft” byli: Mordechaj Koszerkiewicz, Dawid Lichtensztein i Berek Zeligman.

W latach międzywojennych istniała w Płocku młodzieżowa, kulturalno-oświatowa organizacja pod nazwą „Frejhajt” (Wolność). Członkowie tej organizacji



Żydowski Dom Starców im. małżonków Flatau, założony przez Ludwika Flatau, bankiera i przemysłowca

⁷⁵ Płock – *Toldot Kehila Atikat...*, s. 60.

urządzali kolonie letnie dla dzieci żydowskich, prowadzili własną bibliotekę oraz organizowali zbiórki pieniędzy na Narodowy Fundusz Żydowski.

Płocka organizacja Komunistycznej Partii Polski i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, podobnie jak to było w innych miastach, zdominowana była przez Żydów. Wśród znanych działaczy płockiej KPP należy wymienić Samuela Kalmana i Dawida Cynamona (Kazik). Działaczka KPP w okresie międzywojennym była płocczanka, Estera Golde Stróżecka. Urodziła się w Płocku w 1872 r.⁷⁶. Po ukończeniu szkoły średniej w Płocku studiowała medycynę i nauki przyrodnicze w Genewie i Paryżu. Podczas studiów we Francji wstąpiła do PPS. Przez wiele lat współpracowała z pismami emigracyjnymi „Przedświt” i „Robotnik”. W młodości, działając w polskim ruchu socjalistycznym, współpracowała krótki czas z Józefem Piłsudskim. Po 1918 r. opuściła PPS i wstąpiła do KPP. Jej działalność polityczna w okresie międzywojennym nie była jednak związana z Płockiem.

W okresie międzywojennym znacznie rozbudowana była w Płocku żydowska służba zdrowia. Założony jeszcze w 1872 r. z funduszków bogatego kupca Izaaka Fogla szpital żydowski mieścił się w Płocku przy ul. Misjonarskiej⁷⁷. Szpital nosił potem imię jego fundatora. Na terenie szpitala żydowskiego znajdowało się pięć oddziałów: chirurgiczny, wewnętrzny, płucny, położniczy i neurologiczny. Wydatki szpitala pokrywane były z kasy gminy żydowskiej. Przez wiele lat kierował szpitalem R. Płońsker, a naczelnym lekarzem był Jan Kunig. Wśród znanych lekarzy tego szpitala należy wymienić: Bressiera, Izaaka Feinberga i Władysława Frankowskiego.

W okresie międzywojennym w Płocku pracowała bardzo aktywnie żydowska organizacja charytatywna. Największą z żydowskich organizacji charytatywnych było Żydowskie Towarzystwo Dobroczynne, mające swoją siedzibę przy ul. Zduńskiej 5. Żydowski Dom Starców im. małżonków Flatau kierowany był przez znanego społecznika, Hersza Zylberberga. Inny znany działacz charytatywny Mosze Altberg założył w Płocku w latach międzywojennych stowarzyszenie pod nazwą „Kropla Mleka”. Instytucja ta zajmowała się udzielaniem pomocy ubogim matkom wychowującym samotnie dzieci. Stowarzyszenie „Kropla Mleka”, działające przy Żydowskim Towarzystwie Dobroczynnym, kierowane było przez działaczkę społeczną, H. Kowalską. W płockim ruchu charytatywnym aktywnie działała żona Mosze Altberga, Paulina i jej córka, znana pianistka Emma. Przy ul. Dobrzyńskiej w Płocku mieściło się Towarzystwo Opieki nad Dziećmi Żydowskimi oraz ochronka dla dzieci bezdomnych, prowadząca dwa internaty.

Istniały również dwie instytucje zajmujące się organizowaniem pogrzebów dla ubogich. Były to: „Kasa Pogrzebowa dla Biednych” (Bractwo Pogrzebowe) i „Chewra Kadisza”.

W latach międzywojennych wśród ludności żydowskiej pogłębiał się proces pauperyzacji. Dotyczyło to głównie lat dwudziestych. Wówczas wielu Żydów wyjeżdżało z Płocka do USA, Argentyny i innych krajów. W Polsce w latach 1918–1939 ok.

⁷⁶ *Dzieje Płocka...*, s. 566.

70-80% ludności żydowskiej pracowało w handlu i rzemiośle. Procentowo różnie to się kształtowało w wielu miejscowościach w Polsce. Podobnie było w Płocku, gdzie dwie trzecie Żydów utrzymywało się z pracy w handlu i rzemiośle. Handel żydowski w mieście znajdował się w przeważającej większości w rękach drobnych kupców, a typowym przedstawicielem był kramarz żydowski nie zatrudniający siły najemnej. Najwięcej było sklepików spożywczych, galanteryjnych, bławatnych. W Płocku były również sklepy należące do zamożnych Żydów, np. sklep kolonialny Kona przy ul. Tumskiej, sklep galanteryjny (szkło, porcelana) Przechadzki przy ul. Synagogałnej, czy sklep bławatny Alfreda Blaja przy ul. Grodzkiej. Również rzemiosło było częstym zawodem wykonywanym przez Żydów. Rzemieślnicy żydowscy to głównie: krawcy, kuśnierze, szewcy, złotnicy, blacharze, rzeźnicy. Bardzo dużo zakładów rzemieślniczych mieściło się w Płocku przy ul. Szerokiej (obecnie ul. J. Kwiatka). Większość Żydów płockich, pracujących w handlu i rzemiośle, to biedota. Kilka procent Żydów płockich to przedstawiciele tzw. wolnych zawodów: lekarze, dziennikarze, adwokaci. Żydzi płocki pracowali również w transporcie i bankowości.

W Płocku prowadziło działalność Towarzystwo Udzielania Pożyczek Bezpłatnych Drobny Kupcom i Rzemieślnikom „Zgoda”. Towarzystwo to było kierowane przez znanego działacza i radnego miejskiego Mosze Altberga. Przy ul. Tumskiej 14 w Płocku miał siedzibę Bank Kupiecki kierowany przez Mosze Altberga. w Płocku był również Bank Kredytowo-Spółdzielczy, mieszczący się przy ul. Tumskiej 16, kierowany przez Lejbę Kilberta.

Personel i klientelę tych banków stanowili w większości Żydzi. Były również banki prywatne. Jeden z nich był własnością Cyprysa, a drugi Rogozika. Właściciel banku Józef Rogozik był postacią znaną w Płocku, a przez pewien okres czasu działał w żydowskiej gminie wyznaniowej. Był to człowiek wpływowy i zamożny. Ze względu na posiadany majątek nazywano go w Płocku „Rotszyldem płockim”.

Żydowscy kupcy w Płocku zrzeszeni byli już od 1916 r. w Związku Kupców Żydowskich⁷⁸. Związek dzielił się na sekcje w zależności od branży członków, jak np.: manufaktura, galanteria, odzież konfekcyjna itd. Drobni kupcy utworzyli w 1937 r. własną organizację pod nazwą: Związek Drobnych Kupców, mający swą siedzibę przy ul. Grodzkiej 9. Organizacja ta była jednak podległa Związkowi Kupców Żydowskich. Prezesem Związku Kupców Żydowskich był w Płocku krawiec Moric Gutkind. Od 1938 r. działało w Płocku stowarzyszenie „Ort”, które miało za zadanie produktywizację ludności żydowskiej⁷⁹. Stowarzyszenie to organizowało kursy dla rzemieślników różnej branży.

Robotnicy żydowscy zatrudnieni byli w większości w fabrykach maszyn rolniczych, należących do rodzin Sarnów i Margulesów. Pionierami przemysłu na Mazowszu i w Płocku byli Żydzi płocki: Sarna i Margules. Jednym z nich był Mojżesz Szyja Sarna. Urodził się w Płocku 14 października 1858 r. jako syn Isera

⁷⁷ S. Greenspan, *Jidn in Płock...*, s. 94.

⁷⁸ Tamże, s. 283.

⁷⁹ *Płock – Toldot Kehila Atikat...*, s. 44.

⁸⁰ Archiwum Wojskowe Warszawskie w Płocku (dalej: AWW-FP), Księgi zamknięte ludności stałej m. Płocka, ul. Więzienna 28, sygn. nr 27496, s. 2.

i Ghany z Poronickich⁸⁰. Już w młodym wieku, aby bliżej zapoznać się z mechanizacją rolnictwa, podróżował po różnych krajach europejskich, jak: Austria, Włochy, Szwajcaria. Po powrocie do kraju miał początkowo mały warsztat, gdzie naprawiał maszyny rolnicze. Stopniowo warsztat zaczął się rozbudowywać i ze skromnego zakładu przekształcił się w fabryczkę. W 1870 r. warsztaty Mojżesza Sarny przekształciły się w prawdziwą fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych. Jako datę założenia fabryki uważa się rok 1870⁸¹. W 1884 r. zbudował w fabryce pierwszą w Płocku odlewnię żeliwa. Fabryka ta znana już jest nie tylko w Płocku, ale całym krajem.

Na krótko przed wybuchem I wojny światowej fabryka Sarny stała u szczytu rozwoju technicznego i handlowego i odgrywała poważną rolę w rodzimej produkcji. W czasie pierwszej wojny światowej okupanci wywieźli znaczną część maszyn rolniczych za granicę, pomimo to fabryka pracowała bez przerwy. Po I wojnie światowej w Płocku istniały trzy fabryki, produkujące maszyny i narzędzia rolnicze: Sarny, Margulesa i Urbańskiego. Prym wiodła jednak fabryka Sarny, która w odróżnieniu od pozostałych miała własną odlewnię żeliwa. Jak informowała prasa w 1927 r., w fabryce Sarny pracowało 105 robotników. Ogółem wyprodukowano w 1926 r. około 2 tys. sztuk maszyn⁸². W 1884 r. została założona w Płocku przez Żyda Mariana Margulesa druga fabryka maszyn i narzędzi rolniczych. Miała ona swoją siedzibę przy ul. Tumskiej⁸³. Mojżesz Sarna zmarł w 1908 r., a właścicielem fabryki został jego syn Izydor⁸⁴.

Izidor Sarna ukończył studia techniczne w Anglii i był z zawodu inżynierem mechanikiem. Był on nie tylko kontynuatorem dzieła swojego ojca, ale przede wszystkim znakomitym fachowcem. Pod jego kierownictwem firma przeżywała swój rozkwit. Izydor Sarna był w Płocku znany ze swojego altruizmu. Jeszcze przed I wojną światową 500 rubli na działające w Płocku Towarzystwo Dobroczynne. W okresie międzywojennym przekazywał sukcesywnie pieniądze na budowę sierocińca, domów opieki, z których korzystali zarówno Żydzi jak i Polacy⁸⁵. Do fabryki Sarny należały zabudowania przy ul. Sienkiewicza, Królewieckiej i Bielskiej.

W okresie okupacji hitlerowskiej władze niemieckie połączyły trzy fabryki maszyn rolniczych w jedno przedsiębiorstwo. Zatrudniało ono ok. 600 robotników. W początkach okupacji produkowano tam maszyny rolnicze. Izydor Sarna, jako wybitny fachowiec, krótko kierował produkcją. Szykanowany przez okupantów zdawał sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa. Udało mu się w porę wyjechać z Płocka, jeszcze przed akcją wysiedlenia Żydów. Po wojnie Izydor Sar-

⁸¹ J. Przedpełski, *Pionierzy mechanizacji rolnictwa na Mazowszu*, s. 80, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego 1973, nr 1, I-III.

⁸² *Najstarsza fabryka maszyn i narzędzi rolniczych M. S. Sarna w Płocku*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1927, t. 2, nr I-II, s. 96-97.

⁸³ *100 lat przemysłu maszyn rolniczych w Płocku*, Notatki Płockie. Numer specjalny 1971, s. 8.

⁸⁴ J. Przedpełski, *Udział Żydów w rozwoju przemysłu rolniczego w Polsce*, Dos Jidisze Wort (Słowo Żydowskie) 1998, nr 13, z 26 VI, s. 8-9.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Tamże.

na zamieszkał z córką w Łodzi. Pracował w centralnych resortach związanych z przemysłem rolniczym⁸⁶.

Założona przez Mariana Margulesa, fabryka maszyn rolniczych rozbudowała się znacznie w latach dwudziestych XX w. Po śmierci założyciela fabryki firmą kierowali jego synowie: Czesław, Feliks i Izaak, którzy prowadzili zakłady do września 1959 r. Dwóch braci Margulesów zamordowali naziści niemieccy, ocalał jedynie Izaak.

Okupant hitlerowski nie zdążył zniszczyć zapasu urządzeń i maszyn rolniczych. Po wojnie Fabryka Maszyn Żniwnych stanowiła kontynuację trzech przedwojennych fabryk: Sarny, Margulesa i Urbańskiego⁸⁷.

Żydzi płoccy byli pionierami mechanizacji rolnictwa na Mazowszu. Warto jednak zaznaczyć, że w okresie międzywojennym najwyżej 1-2% Żydów pracowało w rolnictwie i miało gospodarstwa rolne, jak np. wspomniany Mosze Krakowski z Miłodroża (pod Płockiem). Młodzież żydowska, która planowała osiedlić się w Palestynie przedtem przechodziła intensywną praktykę rolniczą. W latach międzywojennych wśród Żydów, zwłaszcza młodego pokolenia, było bardzo duże zainteresowanie sportem, W tym okresie w Płocku działało kilka klubów sportowych. Najbardziej znanym i najliczniejszym klubem sportowym w Płocku był klub „Makabi” (Młot). Klub „Makabi” został założony w Płocku w 1915 r. przez działacza sportowego Berka Zeligmana⁸⁸.

Berek Zeligman był długoletnim instruktorem tego klubu. Klub Makabr miał swoją siedzibę w Płocku w domu Praszкера przy ul. Kwiatka (koło bożnicy). Klub „Makabi” nie był związany z żadną organizacją polityczną, w przeciwieństwie do innych klubów sportowych. W klubie pracowali dwaj znakomici instruktorzy: Dawid Lichtensztein i Izaak Rozenfeld. W latach 30-tych klubem kierował znany działacz sportowy i właściciel Fabryki Maszyn Rolniczych, Feliks Margules. Klub był podzielony na sekcje sportowe. Członkiem klubu był znany wioślarz i piłkarz płocki, Rudek Łubraniecki, przyszły bohater powstania w Treblince w 1943 r. W okresie międzywojennym klub urządzał różne pokazy gimnastyczne, m. in. w dniach upamiętniających święta państwowe. W 1950 r. w płockim klubie „Makabi” gościli uczestnicy 30. rajdu motocyklowego z Tel Avivu, którego trasa prowadziła m. in. przez Płock⁸⁹. Organizacje syjonistyczne w Płocku posiadały własne kluby: klub sportowy „Sztern” (Gwiazda) przynależny do Poalej Syjon-Lewica i klub sportowy „Hapoel” (Robotnik) przynależny do Poalej Syjon-prawica. Komuniści żydowscy utworzyli w Płocku własny klub sportowy pod nazwą „Storm” (Wicher).

Większość żydowskich mieszkańców Płocka rozmawiała i posługiwała się językiem jidisz i polskim. Było jednak dużo rodzin całkowicie zasymilowanych. Wiele z tych osób mówiło wyłącznie po polsku, niektórzy przyjęli chrzest, były też mał-

⁸⁷ *100 lat przemysłu maszyn rolniczych...*, s. 8.

⁸⁸ S. Greenspan, *Jidn in Płock...*, s. 230.

⁸⁹ *Płock – Toldot Kehila Atikat...*, s. 359.

żeństwa żydowsko-chrześcijańskie. Można tu dla przykładu wymienić zasymilowane rodziny: Majznerów, Cybulskich, Gersztenkornów, Sużeców.

W 1957 r. gmina żydowska w Płocku przygotowywała się do zorganizowania uroczystości jubileuszowych z okazji 700-lecia osiedla żydowskiego. Jako datę wyjściową tego jubileuszu przyjęto rok 1237, kiedy to wydany został przez biskupa Piotra I Półkozica (z inicjatywy Konrada Mazowieckiego) dokument lokacyjny dla Płocka. Z inicjatywy znanego płockiego malarza Natana Korzenia powołano w Płocku Komitet Jubileuszowy, który miał się zająć przygotowaniem uroczystości⁹⁰.

W skład Komitetu Jubileuszowego weszli: prezes Mosze Altberg, wiceprezysi: inż. Izydor Sarna i mecenas Sz. Nichtberger, sekretarz A. Płońskiej i skarbnik Alfred Blay. Z komitetem nawiązali współpracę znakomici żydowscy historycy: Ignacy Schiper, Emanuel Ringelblum i Izajasz Trunk. Komitet zwrócił się do różnych instytucji żydowskich i osób prywatnych z apelem o wypożyczenie pamiątek, związanych z dziejami Żydów płockich (pamiętniki, dzienniki, wycinki prasowe, obrazy itp.), które mogłyby przyczynić się do wydania okolicznościowej pracy monograficznej. W 1938 r. we Lwowie ukazała się broszura Ignacego Schipera pt. *Siedemset lat gminy żydowskiej w Płocku*. Z okazji 700-lecia planowano wydanie kilkutomowego dzieła pt. *Historia Żydów na Mazowszu*. W 1939 r. na krótko przed wojną wyszedł w Warszawie staraniem Żydowskiego Instytutu Naukowego (YWO w Wilnie) pierwszy tom pt. *Historia Żydów w Płocku w latach 1257–1657*⁹¹. Książka ta, której autorem jest Izajasz Trunk, została wydana w języku jidisz, ale spis treści jest po polsku. Praca obejmuje czasy od zarania do czasu zajęcia Płocka przez Szwedów. Dalsze tomy tej unikalnej pracy nie ukazały się z powodu wybuchu wojny. Książka zawiera unikalne wiadomości dotyczące dziejów osiedla żydowskiego w Płocku. Osiedle to należy do najstarszych w Polsce. Przygotowywane z wielką starannością uroczystości 700-lecia osiedla żydowskiego w Płocku, niestety nie odbyły się z powodu wybuchu II wojny światowej. Dla dziewięcioletniej społeczności żydowskiej w Płocku nastąpiły lata wygnania i tułaczki, strachu, głodu i poniżenia ludzkiej godności, deportacji i eksterminacji, walki i nadziei na przeżycie.

⁹⁰ S. Greenspan, *Jidn in Płock...*, s. 5.

⁹¹ I. Trunk, *Di geschichte fun Jidn in Płock*, Warszawa 1939.

Barbara Konarska-Pabiniak

Szkolnictwo płockie w dwudziestoleciu międzywojennym

W dniu 11 listopada 1918 r. skończyła się wojna. W miastach rozpoczęło się rozbrajanie żołnierzy niemieckich. W akcji tej uczestniczyła m. in. młodzież szkolna, harcerze. Podobnie działo się w Płocku. We wspomnieniach czytamy: *„Pracowali wszyscy starsi skauci, pod wodzą aktualnego komendanta drużyny, Józefa Wnorowskiego, brali udział w ramach płockiego POW – w rozbrajaniu Niemców. Pełnili następnie służbę w ważnie strategicznych punktach miasta oraz wzmacniali oddziały samoobrony”*¹.

Oświata odziedziczona po okresie zaborów była w krytycznym stanie. Na ziemiach polskich tylko 47% dzieci objętych było obowiązkiem szkolnym. Istniało wówczas 92% szkół jednoklasowych i tylko 0,02% siedmioklasowych. Brakowało wykwalifikowanej kadry. Przed władzami polskimi stało teraz zadanie upowszechniania oświaty. Ignacy Daszyński w swojej deklaracji z 20 listopada 1918 r. stwierdził, że *„...jednym z najważniejszych zadań będzie stworzenie powszechnej, świeckiej, bezpłatnej szkoły, jednakowo dostępnej dla wszystkich bez względu na stan majątkowy. Tylko zdolności mają decydować o przywileju wykształcenia. (...) Staraniem naszym jest wydobyć dla kultury narodowej licznych talentów, które wskutek niedostępności wyższej oświaty dla szerokich mas ludowych dotychczas się marnowały...”*². W dniu 7 lutego 1919 r. wydany został „Dekret o obowiązku szkolnym”, wprowadzający obowiązkowe wykształcenie w zakresie siedmioletniej szkoły powszechnej dla wszystkich dzieci w wieku od 7 do 14 roku życia. Nauka w gimnazjum powinna natomiast trwać pięć lat. Rozpoczęła się rozbudowa szkół. W roku szkolnym 1921/1922 tylko 69% dzieci realizowało obowiązek szkolny, natomiast w roku 1925/1926 wskaźnik ten wzrósł do 90,3%. Nastąpił też rozwój szkolnictwa średniego. W latach 1922–1925 liczba gimnazjów wynosiła odpowiednio 762 – 780.

Regres oświaty zaczął się po uchwaleniu w 1932 r. reformy szkolnej zwanej „Jędrzejewiczowską”. Reforma wprowadziła trzy różne stopnie organizacyjne szkół podstawowych z najwyższą klasą siódmą. Przejście do szkoły średniej moż-

¹ C. Gedroyć, *Przyczynek do dziejów Drużyny Harcerskiej przy Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego*, (w:) *Z dziejów harcerstwa w Płocku*, 1985, z. 2, s. 5. Cyt. za: N. Wójtowicz, *Udział płockich harcerzy w wojnie 1920 r.*, Notatki Płockie 1999, nr 4, s. 13.

² A. Świecki, *Trudny start*, Życie i Nowoczesność 1979, nr 402.

liwe było tylko dla uczniów kończących szkołę drugiego i trzeciego stopnia. Kryzys Drugiej Rzeczypospolitej, przypadający na lata 30-te odbił się na szkolnictwie. Wzrosła znacznie liczba dzieci objętych obowiązkiem szkolnym, nie szło to jednak w parze ze wzrostem etatów nauczycielskich³.

W Płocku w okresie międzywojennym funkcjonowały szkoły powszechne oraz czynne były trzy gimnazja polskie i jedno żydowskie, dwa seminaria nauczycielskie i trzy szkoły zawodowe typu średniego. Istniało też seminarium duchowne i szkoła organistowska⁴.

Rozwój szkolnictwa powszechnego następował w Płocku podobnie, jak w całym kraju na początku lat dwudziestych. W roku szkolnym 1921/1922 w Płocku i za Wisłą, na Radziwiu czynnych było osiem szkół powszechnych, w tym jedna ewangelicka i jedna żydowska przy ul. Dobrzyńskiej. Spośród tych szkół trzy były siedmioklasowe, dwie rozwojowe, jedna dwuklasowa i dwie jednoklasowe. Poszczególnych klas było 66, w tym 33 równoległe. W płockich szkołach powszechnych w roku szkolnym 1921/1922 pracowało 73 nauczycieli – 34 mężczyzn i 39 kobiet, opłacanych przez państwo. Uczyło się w nich łącznie 2.548 dzieci – w tym 1.825 wyznania chrześcijańskiego i 723 – mojżeszowego (w następnym roku – 729)⁵. Chłopców uczyło się 1.185, a dziewcząt – 1.366. Przewaga dziewcząt wynikała stąd, że ludność żydowska niechętnie posyłała chłopców do państwowej szkoły powszechnej, wybierając głównie chedery. Nagminnym zjawiskiem wśród dzieci żydowskich było porzucanie szkoły w ciągu roku szkolnego. W roku szkolnym 1917/1918 szkołę porzuciło 23,3% wszystkich zapisanych, w roku szkolnym 1920/1921 było nieco lepiej, bo szkołę opuściło 11,6%, a w 1921/1922 – już tylko 6%. Podobnie działo się w szkołach katolickich. Aby przeciwdziałać temu zjawisku Dozór Szkolny, ma mocy „Dekretu o obowiązku szkolnym” nakładał kary na rodziców i opiekunów tych dzieci, które opuszczały lekcje bez uzasadnionej przyczyny. Wzrastał odsetek dzieci promowanych do następnej klasy. Wśród dzieci chrześcijańskich w roku szkolnym 1920/1921 promowanych było 1.372 dzieci, tj. 75,2%, a wśród żydowskich 531, tj. 73,4%. W szkołach powszechnych działały różnego rodzaju komitety wspomagające te placówki, np. komitet dożywiania, rozdawnictwa odzieży, komisja wymiany podręczników, sklepiki szkolne, ambulatorium miejskie, będące oddziałem Polskiego Czerwonego Krzyża, udzielające bezpłatnej opieki lekarskiej⁶.

Wszystkie wymienione szkoły miały złe warunki lokalowe. Mieściły się w prywatnych, ciasnych budynkach. W lipcu 1922 r. Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie budowy gmachu kolejnej szkoły powszechnej, siedmioklasowej o 13 klasach przy ul. Ostatniej. Budowę zaplanowano na lata 1922–1924, jednak jej rozpoczęcie uzależniano od otrzymania subsydium państwowego⁷. Budynek za-

³ W. Buczyński, *Związek Nauczycielstwa Polskiego w okresie międzywojennego dwudziestolecia*, Notatki Płockie 1966, nr 3, s. 16; J. Świecik, *Strajk nauczycielski w Płocku w dniu 15 października 1937 roku*, Notatki Płockie 1977, nr 1, s. 32-36.

⁵ B. Dymek, *W latach drugiej Rzeczypospolitej*, (w:) *Dzieje Płocka*, pr. zbior. pod red. A. Gieysztorą, wyd. 2 popr. i uzupeł., Płock 1978, s. 409-410.

⁶ A. J. Papierowski, *Organizacja i rozwój szkolnictwa i oświaty w Płocku w czasie I wojny światowej*, Notatki Płockie 2004, nr 4, s. 20.

⁷ *Sprawozdanie cyfrowe z działalności szkolnictwa powszechnego w m. Płocku za 1921/22 rok szkolny*, Dziennik Zarządu m. Płocka 1922, nr 11, s. 7-8.

projektował już w 1921 r. Józef Głowczewski. Z niewiadomych przyczyn nie rozpoczęto budowy. Nie doszła też do skutku wymiana terenów ze szpitalem Św. Trójcy. Nowe miejsce wyznaczono w Al. Miejskiej (obecnie Stanisława Jachowicza)⁸. Uległa też zmianie koncepcja i ten sam architekt wykonał nowy projekt, który zatwierdzony został 14 maja 1925 r. przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Jednocześnie Ministerstwo uznało, że projekt jest kosztowny i nadesłało własny, zastrzegło przy tym, że nie udzieli zasiłku ani pożyczki na budowę nowej szkoły. Magistrat zwrócił się więc o kredyt do banków, nie rezygnując jednocześnie ze starań w Ministerstwie. W kolejnym piśmie z dnia 11 kwietnia 1927 r. swą prośbę o udzielenie subwencji Magistrat motywował następująco: „Dotychczas m. Płock nie korzystało z pomocy Ministerstwa, pomimo iż brak lokali szkolnych dawał się bardzo odczuć a wszystkie szkoły powszechne w Płocku mieszczą się w lokalach bądź budynkach do tego celu prawie zupełnie nie przystosowanych. Ponieważ stan taki nadal trwać nie może, gdyż szczupłe i ciemne sale szkolne bez boisk i sal gimnastycznych są dla młodzieży i nauczycielstwa zabójcze, czego najlepszym dowodem jest wielka ilość dzieci gruźliczych i anemicznych oraz stosunkowo częste zachorowania nauczycieli, Magistrat m. Płocka uważa za swój obowiązek uparcie dążyć do zmiany tego stanu. Ze względu jednak na szczupłe własne środki finansowe, które nie pozwalają na opłatę wysokich procentów od sum pożyczonych na cele budownictwa szkolnego władze miasta proszą o udzielenie subwencji”⁹. Ministerstwo nie udzieliło pomocy finansowej, natomiast Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego 15 czerwca 1928 r. przyznało zasiłek w wysokości 25 tys. zł i kredyt w wysokości 12 tys. zł. Magistrat jednak nie przyjął kredytu, gdyż uznano, że jest zbyt niski. Ogólny koszt budowy wyliczono bowiem na 4 mln zł. Ostateczne zatwierdzenie projektu nastąpiło 12 października 1925 r. przez Okręgową Dyрекcję Robót Publicznych. Prace budowlane prowadził Magistrat wspólnie z powołanym Komitetem Budowy Szkoły Powszechnej, którego przewodniczącym był Aleksander Maciesza, a członkami inżynier Izidor Sarna i nauczyciel Leon Dorobek¹⁰. Na początku maja 1928 r., choć szkoła nie była jeszcze w pełni wykończona, dyrektor Leon Dorobek przygotował pomieszczenia na przyjęcie uczniów. Oprócz szkoły powszechnej umieszczono tam również Rzemieślniczą Szkołę Doksztalającą. Nowy dwupiętrowy budynek szkolny ładnie się prezentował. Wyglądem swym „nawiązywał do wzorów późnobarokowej architektury pałacowej, ukształtowanej w pierwszej połowie XVIII stulecia, wskazując na słynny Pałac pod Blachą w Warszawie – na jego wschodnią elewację i pałac kanclerza wielkiego koronnego Jana Małachowskiego przy ul. Senatorskiej w stolicy. Ale zmodernizowana, uproszczona forma budynku nadała mu nieco klasycystyczne oblicze”¹¹.

⁸ Dziennik Zarządu m. Płocka 1922, nr 12.

⁹ Działkę zakupiono od Marianny Łucji Robakiewiczowej o powierzchni 2 morgi, znajdującą się na terenie dawnego folwarku pobenedyktyńskiego.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Akta m. Płocka. Cyt. za: R. Rzymkowski, *W poszukiwaniu tradycji* (2), Sygnały Płockie 2005, nr 6, s. 19.

¹¹ Roboty murarskie powierzono Aleksandrowi Krysickiemu i Dionizemu Kowalskiemu. Balustrady zaprojektowała firma Jędrzej Grzegorzewski, Kaftański, Iwanicki, prace malarskie wykonał J. Kaliński, wyposażenie projektował Piotr Stiens.

We wrześniu 1939 r. stan szkolnictwa plockiego podstawowego przedstawiał się następująco: szkół powszechnych państwowych było dziesięć, łącznie ze szkołą na Radziwiu, trzy szkoły powszechne prywatne: Wernikowej, H. Szczycińskiej i A. Wiśniewskiej, siostr Mariawitek oraz żydowska prywatna ośmioklasowa – Szkoła Religijna Męska Isoda Tora. Pierwszym jej kierownikiem był Jankiel Henoch Zymon, a od 1936 r. biblista i hebraista, Jakub Lejba Taube. We wszystkich tych szkołach nauką objętych było łącznie 4.507 dzieci i zatrudniano 99 nauczycieli (bez danych dla trzech szkół)¹².

Tab. 29. Szkoły powszechne w Płocku w roku szkolnym 1938/1939 wg stanu na dzień 1 X 1938 r.

Lp.	Nazwa szkoły	Adres	Liczba nauczycieli	Liczba oddziałów	Liczba dzieci
S z k o ł y p a ń s t w o w e					
1.	Nr 1 – kier. L. Dorobek	Al. Jachowicza 17	11	11	566
2.	Nr 2 – kier. L. Gutkowski	1 Maja 3	9	9	429
3.	Nr 3 – kier. A. Zmysłowski	Dobrzyńska 17	15	14	732
4.	Nr 4 – kier. S. Pernej	Al. Jachowicza 17	7	7	345
5.	Nr 5 – kier. E. Gessek	Radziwie	11	13	672
6.	Nr 6 – kier. Cz. Zybortówna	1 Maja 3	11	11	566
7.	Nr 7 – kier. Stanisław Dąbkowski	Misjonarska	8	7	340
8.	Nr 8 – kier. M. Brombergówna (szk. Żyd.) Ćwiczeń	Kościuszki 9 Królewiecka	12	13	534
9.	Ćwiczeń	Kolegialna	brak danych	brak danych	—
10.	Ćwiczeń	Kolegialna	brak danych	brak danych	—
S z k o ł y p r y w a t n e					
11.	ss. mariawitek	Dobrzyńska 29	3	6	50
12.	H. Szczycińskiej, A. Wiśniewskiej	Kolegialna 20 a	5	5	114
13.	„Isoda Tora” Wyznaniowa	Stary Rynek 5	7	6	77
14.	Wernikowej	brak danych	—	—	—
R a z e m			99	103	4507

Źródło: Arkusze organizacyjne szkół powszechnych Płocka na dzień 1 października 1938 r. Archiwum nieuporządkowane. Dane za: W. Ciszek, *Szkolnictwo ogólnokształcące w Płocku w latach 1945–1975*, praca mgr. napisana pod kierunkiem doc. dr. Mieczysława Iwanickiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Siedlcach w 1977 r., s. 21; *Kalendarz. Informator Mazowska Płockiego*, Płock 1938, s. 44.

¹² R. Rzymkowski, *W poszukiwaniu...*, s. 19. Po wojnie w budynku znajdowały się kolejno: Szkoła Podstawowa i Liceum Pedagogiczne (1950–1960), Studium Nauczycielskie (1960–1971), Wydział Inżynierii Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku (1972–1982), Szkoła Podstawowa nr 14 (1982–2001), od 1999 – Gimnazjum nr 6.

Dziedzictwem po okresie zaborów był wysoki analfabetyzm. W 1921 r. Płock liczył 25.770 mieszkańców. W tej liczbie było 6.911 analfabetów (3.050 mężczyzn)¹³. Organizowano więc różnego rodzaju kursy dla analfabetów oraz tworzono środkami społecznymi „uniwersytety powszechne”. W 1921 r. na kursy dla analfabetów przeznaczono 20 tys. marek. Duże zasługi na tym polu miała działająca w Płocku organizacja pod nazwą Towarzystwo Uniwersytetów Powszechnych (TUR). Do zadań tej organizacji należało szerzenie oświaty wśród klasy robotniczej, a w przyszłości chłopskiej. TUR organizowało kursy wieczorowe dla swoich członków. Po dziesięciu latach prowadzenia różnych form szerzenia oświaty w Płocku widać było efekty. W 1931 r. liczba ludności Płocka wzrosła do 32.988 osób, a pełnych analfabetów w wieku od 10 lat było wówczas 3.812, czyli o połowę mniej¹⁴.

Krótko przed zakończeniem wojny w Płocku Towarzystwo „Szkoła Średnia” aktem z dnia 14 sierpnia 1918 r. przekazało na własność państwa nowy budynek I Gimnazjum Polskiego przy ul. 3-go Maja¹⁵. W tym samym dniu Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego „...pragnąc, aby kształcąca się w nim młodzież, miała zawsze przed oczyma wielkość idei, chwałę czynów i majestat Państwa Polskiego”, nadało nazwę szkole: Królewsko-Polskie Gimnazjum imienia Króla Władysława Jagiełły¹⁶. W wolnej Polsce gimnazjum nosiło nazwę Państwowe Gimnazjum Męskie im. Króla Władysława Jagiełły.



Gmach Państwowego Gimnazjum Męskiego im. W. Jagiełły

W latach 1916–1931 szkołą kierował Konstanty Dąbrowski, nauczyciel języka łacińskiego, w latach 1931–1933 dyrektorem był Bolesław Srokowski, historyk, który zmarł w 1933 r. Następnym dyrektorem został Marian Nałęcz, również historyk. Kierował szkołą do wybuchu II wojny światowej. Dyrektor Nałęcz przyczynił się do znacznego zmodernizowania bazy dydaktycz-

nej, np. w tym czasie urządzono nowoczesne pracownie fizyki i geografii, zakupiono aparat projekcyjny do wyświetlania filmów dźwiękowych oraz przystąpiono do

¹³ Materiały Izby Tradycji Płockiej Oświaty w siedzibie Związku Nauczycielstwa Płockiego udostępnione przez Elżbietę Balcerzak.

¹⁴ Dziennik Zarządu m. Płocka 1922, nr 10.

¹⁵ B. Dymek, *W drugiej...*, s. 420; A. Askanas, *Wspomnienia z pracy oświatowej w latach 1903–1908*, Notatki Płockie 1958, nr 9.

¹⁶ Historię szkoły opisał jej współtwórca, Aleksander Maciesza w pracy *Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku 1906–1931*, Płock 1931.

pierwszego etapu rozbudowy szkoły, poczyniono także starania o budowę sali gimnastycznej.

W skład grona nauczycielskiego w roku szkolnym 1918/1919 wchodził: Karol Mierzejewski – matematyka, Tadeusz Czapczyński – język polski, Adam Werpchowski – fizyka, matematyka, Jan Sędzimir – język łaciński, Adam Maciurzyński – historia, Jan Hellman – język niemiecki, geografia, Janina Maciejowska – język francuski, Marta Kleindiensowa – język niemiecki, Zygmunt Woltersdorf – nauki przyrodnicze, Henryk Czerny – rysunki, kaligrafia, Józef Rokitnicki – prawo, dr Kosmaciński – anatomia, dr Aleksander Maciesza – higiena, Zofia Dąbrowska – rysunki, roboty, Benedykt Sianko – śpiew, Alojzy Stodółkiewicz – matematyka, Stefan Rutki – język łaciński, ks. Stanisław Figielski – religia, pastor Robert Gundlach – religia.

W pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości naukę rozpoczęło w Gimnazjum 594 uczniów. Czesne wynosiło w klasach niższych – 120 marek, a w klasach wyższych – 300 marek rocznie. Powołano Koło Opieki Rodzicielskiej. Spora grupa uczniów była zagrożona gruźlicą, toteż Koło zorganizowało wydawanie w szkole gorących śniadań. Na przełomie 1922/1923 r. powstało Towarzystwo Przyjaciół Gimnazjum im. Władysława Jagiełły, którego zadaniem była m.in. pomoc niezamożnej młodzieży. W roku szkolnym 1924/1925, staraniem nauczyciela matematyki, Stanisława Kaczyńskiego, powstała orkiestra szkolna, a z inicjatywy dr. Aleksandra Macieszy, zorganizowano pierwsze w Polsce międzyszkolne kapieli-sko u zbiegu ul. Małachowskiego i Teatralnej. W szkole wpajano zasady higieny osobistej, dbano o kulturę fizyczną. W 1924 r. urządzono pierwsze międzyszkolne zawody lekkoatletyczne. Organizowano wycieczki przedmiotowe i krajoznawcze. Zwracano uwagę na kulturę zachowania uczniów w szkole i poza szkołą. Młodzież uczestniczyła w uroczystościach patriotycznych oraz w różnego rodzaju akcjach społeczno-kulturalnych, np. w dniach 26 i 27 października 1924 r. wzięła udział w uroczystej akademii z okazji sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do Polski.

W Gimnazjum, od lutego 1925 r., zaczęło ukazywać się pierwsze w Płocku drukowane pismo szkolne. Było to „Echo Szkolne” – organ Stowarzyszenia Koleżeńskiego Gimnazjum im. Władysława Jagiełły. Pismo, z częstotliwością dwutygodniową, ukazywało się do grudnia 1927 r., początkowo w objętości ośmiu stron, a od trzeciego numeru – 12 stron. Na łamach „Echa” pisano o sprawach szkolnych, podejmowano też tematykę problemową, historyczną, rocznicową. Publikowano własne próbkę literackie. Ostatnie strony piśmka poświęcone były kronice szkolnej, informacjom o działalności różnych kółek szkolnych, stowarzyszeń, wyczynom sportowym. Znalazły się tam również rozrywki umysłowe i humor. Pismo nawiązało współpracę z warszawskim tygodnikiem „Stadion”. W trzecim roku wydawania pismo zmieniło tytuł na „Do Czynu” i zaczęło ukazywać się w cyklu miesięcznym. Opiekę nad nim przejął ks. Bronisław Lutyński, prefekt gimnazjum. W ostatnim, grudniowym numerze zapowiedziano rozpoczęcie starań u władz szkolnych o zgodę na wydawanie jednego wspólnego pisma młodzie-

ży szkolnej w Płocku. I tak też się stało. W dniu 1 marca 1928 r. ukazał się „Głos Płockiej Młodzieży”. Był to miesięcznik wydawany przez cztery płockie szkoły średnie. Jego inicjatorem i opiekunem został ks. Lutyński. Z treści pisemka wynika, że Kościół dawał mu wsparcie redakcyjne i organizacyjne. „Głos” ukazywał się do grudnia 1930 r. Wznowienie jako organu wyłącznie uczniowskiego nastąpiło dopiero w roku szkolnym 1932/1933, ale ukazały się jedynie dwa numery¹⁷.

W drugim półroczu roku szkolnego 1928/1929 wprowadzono znaczne zmiany w programie nauczania, m.in. ograniczono liczbę godzin lekcyjnych do pięciu, natomiast zwiększono liczbę ćwiczeń cielesnych z dwóch do trzech tygodniowo. W 1938 r. do programu klas licealnych włączono naukę prowadzenia samochodu i jak czytamy we wspomnieniach „szkoła posiadała już wtedy dwa samochody osobowe do nauki jazdy. Na lata trzydzieste był to ewenement chyba nigdzie nie spotykany”¹⁸.

Na podstawie ustawy uchwalonej przez Sejm w latach 1933–1937, zwanej reformą „Jędrzejewiczowską”, stopniowo przekształcano ośmioklasowe gimnazja w czteroklasowe, którego pierwsi absolwenci w czerwcu 1937 r. otrzymali „małe matury”. Świadectwa uprawniały do podejmowania dalszej nauki w liceach powoływanych od 1937 r. Nauka w klasach licealnych kończyła się egzaminem maturalnym. Absolwenci ostatniej klasy VIII starego typu otrzymali matury do 1936 r.¹⁹ W wyniku tej reformy ośmioklasowe gimnazja płockie również zostały przekształcone w gimnazjum i liceum. W 1934 r. wprowadzono nazwę Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Króla Władysława Jagiełły.

W latach 1906–1937 w „Jagiellonce” nauczało 140 nauczycieli, z których kilkanaście awansowało na stanowiska dyrektorów szkół, wizytatorów i kuratora, dwóch zostało profesorami uniwersytetów. Naukę pobierało 2,5 tys. uczniów, a 801 otrzymało matury. Pod względem społecznym młodzież była zróżnicowana. We wspomnieniach czytamy: „Dominowali chłopcy ze środowisk urzędniczych. Sporo było synów chłopskich, ci byli może nie tyle najzdolniejsi, co najpilniejsi. Mieliśmy w klasie również paniczów z ziemiańskich pałaców i dworów. Niekiedy widywało się przed szkołą czterokonne karety ze stangretem i lokajem na koźle – oczywiście w liberiach. Chłopcy ci, jako koledzy byli dość równi, a dysponując groszem fundowali nam lody lub wodę sodową. Sfery przemysłowe reprezentowali przeważnie Niemcy i Żydzi. Było ich kilku w każdej klasie. Z reguły pilni i zdolni. Nie wyróżniali się zbyt swymi poglądami i obyczajem. Różnicę widziało się zazwyczaj wtedy, gdy my zostawialiśmy w klasie na lekcji religii, a oni wychodzili gdzieś na swoje lekcje”²⁰. Gimnazjum w okresie międzywojennym utrzymywało wysoki poziom wychowania i nauczania. Z jego murów wyszło wielu wybitnych naukowców, artystów, działaczy społecznych i politycznych, ludzi pióra i sakry, czy też oręża.

¹⁷ Tamże, s. 144–145.

¹⁸ W. Koński, *Prasa szkolna i młodzieżowa w Płocku*, (w:) *Tradycje i współczesność ruchu młodzieżowego*, Katowice 1982, z. 2, s. 322.

¹⁹ M. Sokolowski, *Mój płocki mały świat*, Notatki Płockie 2004, nr 3, s. 47.

²⁰ S. Kostanecki, *Walka o szkołę polską i Szkoła im. Wł. Jagiełły w Płocku 1905/6 – 1965/60*, Notatki Płockie 1966, nr 4.

W dniu 11 czerwca 1921 r. dekretem Ministra WRiOP upaństwowione zostało II Gimnazjum Męskie i nadano mu miano „Gimnazjum Państwowe im. Marszałka Stanisława Małachowskiego”. Wizytator Wacław Jezierski ogłosił następujące rozporządzenie podpisane 20 września 1921 r. przez ministra WRiOP Antoniego Ponikowskiego: *„Na mocy aktu z dnia 11 czerwca 1921 roku Państwo Polskie objęło ponownie w posiadanie istniejącą od siedmiu stuleci w mieście Płocku szkołę średnią męską, która w latach wielkiej wojny światowej pozostawała pod opieką miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Niniejszym uznaję tę szkołę za państwową i nadaję jej miano: Gimnazjum Państwowe imienia Marszałka Stanisława Małachowskiego.*

Naród Polski wznosząc w murach archikatedry warszawskiej pomnik „Przyjacielowi ludu” „Civi inter integros inttergerrimo”, nazwał Małachowskiego, „Patriae labentis praesidium, lapsae solatium, redivivaeconsilium, qualibet in fortuna decus...”. Niechże czcigodna postać »polskiego Arystydesa«, opromieniona aureolą Wielkiego Sejmu i Konstytucji majowej, stanie się dla młodzieży polskiej wychowującej się w sędziwych murach prastarej uczelni, wzorem prawości i czystości duszy i czynów, cnoty obywatelskiej oraz zawsze chętnej gotowości służenia Ojczyźnie, niech w ofiarnym czynie Męża, który nie zawahał się całym swym mieniem poręczyć wypłacalność skarbu Księstwa Warszawskiego, znajdzie młodzież przykład ofiarności względem Państwa, niech na jasne szlaki szczerego, bezinteresownego demokratyzmu wiedzie ją wspomnienie owej podniosłej chwili, kiedy nad narodem zabłysnął ideał równości i braterstwa wszystkich stanów i wielki Marszałek, zrywając z zadanymi uprzedzeniami, uznawał we włościach swych dóbr wolnych współobywateli i pierwszy wpisał swe nazwisko w księdze mieszczan stolicy”²¹.

Na tę uroczystość przybyła młodzież szkolna, a także liczna publiczność. Byli również przedstawiciele Ministerstwa. Ulicę Gimnazjalną przemianowano na ulicę Małachowskiego. W upaństwowionym Gimnazjum dyrektorem nadal był Mieczysław Olszowski. Funkcję tę objął na początku roku szkolnego 1918/1919 i pełnił ją do 1934 r. Położył duże zasługi dla rozwoju szkoły i przekształcenia jej w wiodącą placówkę naukowo-wychowawczą na terenie Płocka. Olszowski rozpoczął najpierw pracę w 1909 r. w dzisiejszej „Jagiellonce”. Po uruchomieniu II Gimnazjum uczył równocześnie w dwóch szkołach, aż do objęcia stanowiska dyrektora w roku szkolnym 1918/19. W 1935 r. opuścił Płock i przeniósł się do Kalisza, gdzie uczył łaciny. Zmarł tam w 1937 r., ale pochowany został w Płocku.

W II Gimnazjum wychowankowie uczyli się języka polskiego, historii, geografii, nauki o Polsce, przyrody, niemieckiego, religii, francuskiego, łaciny, robót ręcznych, śpiewu, rysunku, kaligrafii, higieny, matematyki, fizyki, chemii, gimnastyki. Szczególny nacisk kładziono na naukę religii i łaciny. W gimnazjum kształcili się przeważnie uczniowie zamożnych rodzin.

Radę pedagogiczną, po upaństwowieniu w Gimnazjum, stanowili: ks. prefekt Henryk Godlewski, ks. pastor Robert Gundlach – łacina, niemiecki, roboty ręczne, Włodzimierz Aweryn – przyroda, Janina Bogdanówna – język niemiecki, Sa-

²¹ M. Sokołowski, *Mój płocki...*

bina Gruberska – język francuski, Wiktor Kowalczyk – geografia, nauka o Polsce współczesnej, Władysława Kozłowska – rysunki, pismo, dr Władysław Kosmański – lekarz szkolny, higiena, Zygmunt Maciejewski – polski, historia, Maria Jodłowska – polski, historia, Henryk Pniewski – matematyka, Wiktor Złotczański – fizyka, Ładysław Żelazowski – gimnastyka²².

Szybko zaczęła wzrastać liczba uczniów „Małachowianki” i wkrótce przekroczyła 300. Wzrastał też poziom nauczania, wysoki był procent promowania. W latach 1922–1926 wszyscy uczniowie klasy ósmej byli dopuszczeni do egzaminów maturalnych i otrzymali świadectwa dojrzałości. Działały koła zainteresowań, np. prężne koło fizyczno-chemiczne im. Marii Curie-Skłodowskiej, na którym omawiano istotne zagadnienia. W 1925 r. koło liczyło 15 członków. Prenumerowano pisma: „Radio-Amator” oraz „Przyroda i Technika”. Powstało także koło literackie im. Zygmunta Krasińskiego, które liczyło 18 członków. Zorganizowano koło historyczne im. Władysława Smoleńskiego pod kierunkiem prof. Kozłowskiego. W skład koła weszło 30 członków. Zebranie założycielskie odbyło się 20 października 1926 r. Działo także od 14 października 1926 r. koło artystyczne w dwóch sekcjach: muzycznej – pod kierunkiem Leona Mazowieckiego i dramatycznej – pod kierunkiem Wacława Górzyńskiego. Podczas pierwszego wieczoru 27 listopada 1926 r. uczniowie wystawili komedię pt. „Artyści”, której autorem był Górzyński. Sportowcy założyli koło „Małachowianka”. Zbiórki odbywały się dwa razy w tygodniu. Pracą koła kierował prof. Sztrumph. Członkowie uprawiali lekkoatletykę i gry zespołowe. Szkoła posiadała własny kort tenisowy.

Małachowiaci redagowali też własne pisma. Pierwszym w wolnej Polsce było wydawane w 1920 r. „Do Pracy”. Kolejnym zaś pismem był „Świt” – organ stowarzyszenia koleżeńskiego przy Gimnazjum im. Stanisława Małachowskiego, którego pierwszy numer ukazał się 15 lutego 1925 r. W skład redakcji weszli: K. Kobylński, W. Kopczyński, W. Rogalski, H. Sójkowski, T. Walczak. W artykule wstępnym nawiązano do swojego poprzednika z 1920 r. oraz określono cele: „*Będzie dla nas »Świt« terenem rozwoju naszych uzdolnień w kierunku pracy społecznej, literackiej, publicystycznej – będzie przygotowaniem do życia (...) Jakkolwiek będą pierwsze nieudolne moze próby stworzenia przez »Świt« wyrazu naszych myśli, poglądów idei; jakiegokolwiek one będą – nie zrażajcie się koledzy i babcie na to, że myśl gdy młodo nie rozświta, już się nigdy nie rozwinie*”²³. W 1926 r. zmienił się skład redakcji, a w podtytuł dodano hasło „Prawdą i Pracą”. Komisję redakcyjną tworzyli: Wacław Górzyński, Janusz Przyborowski, Kazimierz Kamiński, Alfred Kremer i Jerzy Nieniewski.

Pismo ukazywało się do grudnia 1926 r. Łącznie wydano pięć numerów. Pierwszy miał nakład 500 egzemplarzy, trzy kolejne 250, a ostatni – 1000. W końcowym okresie dodano podtytuł „Miesięcznik Ilustrowany”, gdyż gazeta zawierała

²² Cyt. za: I. Nyckowska, *Dzieje Szkoły w latach 1863–1939*, (w:) *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół – obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, pod red. W. Końskiego, Płock 1995, s. 155; B. Witkowski, *XIII Zjazd Małachowiaków w 810-lecie istnienia Szkoły Płockiej*, Notatki Płockie 1990, nr 3, s. 5.

²³ I. Nyckowska, *Dzieje...*, s. 156.

grafikę, a także wiele materiałów humorystycznych z życia szkoły oraz rozrywki umysłowe. Zamieszczano również reklamy. W grudniu 1926 r. w skład komisji redakcyjnej wszedł uczeń Jan Zygmunt Jakubowski, przyszedł wybitny historyk literatury Uniwersytetu Warszawskiego. W grudniowym numerze „Świt” zamieścił kilka swoich utworów.

„Świt” był dwutygodnikiem, na łamach którego publikowano pierwsze próby literackie uczniów, zamieszczano sprawozdania z życia szkoły, a także okolicznościowe artykuły. Wiele miejsca poświęcono problemom oświaty, zdając sobie sprawę, że odgrywa ona „...wielką rolę nie tylko w życiu publicznym, lecz także przyczynia się do podniesienia moralnego poziomu obywateli...”²⁴. W ocenie badacza prasy szkolnej artykuły drukowane w tym piśmie w większości „wyrzażały się wysokim poziomem publicystycznym, wnosily wiele propozycji – słowem »Świt« był pismem aktywnie uczestniczącym w kształtowaniu życia szkolnego i niewątpliwie cieszył się dużym autorytetem. Był również polem startowym dla uzdolnionej młodzieży, publicystów i działaczy”²⁵.

W okresie międzywojennym wznowiono zjazdy koleżeńskie. Pierwszy w wyzwolonej Polsce odbył się w 1922 r. i przybyło nań dziesięć roczników absolwentów. Postanowiono wówczas założyć Koło Płocczan. Drugi zjazd miał miejsce w czerwcu 1924 r. Rezultatem zjazdu było stworzenie funduszu umożliwiającego udzielanie pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej pochodzącej z Płocka. Ostatni zjazd odbył się 21 września 1930 r. Przybyło nań ok. 100 uczestników. Całość materiałów zjazdowych została zawarta w „Księdze Pamiątkowej Koła Płocczan”, wydanej w 1931 r. w Warszawie, w której sporo miejsca znalazły wspomnienia wychowanków uczęszczających do gimnazjum jeszcze w okresie niewoli. Wspominano nauczycieli: Stefana Rutskiego, Alojzego Stodółkiewicza, Konrada Dzierzgowskiego, Klemensa Łuczyckiego²⁶.

Na podstawie Ustawy sejmowej wprowadzającej reformę „Jędrzejewiczowską” w 1937 r. pierwsi absolwenci czteroklasowego gimnazjum otrzymali „małe matury”, natomiast absolwenci ostatniej klasy ósmej starego typu w 1936 r.

Istniejące od 1914 r. I Gimnazjum Żeńskie, należące do Stowarzyszenia Szkoły Udziałowej w Płocku, mieszczące się w kamienicy na rogu ul. Kolegialnej i Misjonarskiej, 14 września 1920 r. również zostało upaństwowione. Stowarzyszenie przekazało bowiem szkołę na własność państwu wszystkie urządzenia i gmachy „udziałówki”. Przyjęcie tego daru w imieniu rządu RP w dniu 28 września 1920 r. potwierdził ówczesny minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Maciej Rataj. Na patronkę wybrano postać żony hetmana wielkiego koronnego z XVI/XVII w. – Reginę Żółkiewską, jako wzór dobrej matki, gospodyni, pełnej cnót, gorliwej pobożności, wspomagającej męża w wielu ważnych sprawach²⁷. Oficjalnie szkoła przyjęła nazwę Gimnazjum im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej

²⁴ Świt 1925, nr 1, s. 2. Cyt. za: W. Koński, *Prasa szkolna...*, s. 323.

²⁵ Świt 1925, nr 2.

²⁶ W. Koński, *Prasa szkolna...*, s. 324.

²⁷ I. Nyckowska, *Dzieje...*, s. 159.

(a później Liceum). W roku szkolnym 1929/1930 w Gimnazjum uczyły się 464 dziewczęta, w tym 16 wyznania ewangelickiego, 16 – mojżeszowego i 1 – prawosławna²⁸. Od 1908 r., przez ponad 20 lat, szkołę prowadziła znana działaczka społeczna, Marcelina Rościszewska, wcześniej dyrektorka Stowarzyszenia Szkoły Udziałowej w Płocku. W szkole tej dbała o rozwój intelektualny uczennic, w 1923 r. zainicjowała naukę języków obcych. Zorganizowała dobrze wyposażone gabinety i bibliotekę szkolną liczącą ok. 4 tys. woluminów oraz czytelnię. Starła się zainteresować młodzież szkolną sprawami miasta, zbiorami muzealnymi, w szkole prowadziła poranki muzyczne i wieczory teatralne. Dziewczęta uczyły się również sztuki szycia, oprawy książek, uczono je pływania i wioślarstwa. Działy koła zainteresowań – literackie, fizyczne, przyrodnicze, historyczne, sportowe, krajoznawcze, teatralne, koło młodzieżowe Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Czerwony Krzyż. Sekcja społeczna – PCK „*prowadziła dożywianie niezamożnych uczennic, wydając na dużą pauzę drugie śniadanie w postaci bułki wraz z kubkiem kawy, kakao czy mleka. Biednym koleżankom udzielano zapomóg pieniężnych, kupowano nawet ciepłe ubranie i książki, wysyłano zagrożone na zdrowiu do sanatoriów, a w czasie wakacji lokowano biedne dziewczynki w majątkach ziemiańskich*”²⁹. Przełożona działała także na niwie społecznej, była członkiem lub należała do zarządu wszystkich kulturalnych, filantropijnych i społecznych instytucji na terenie miasta. Była współautorką pracy zbiorowej *Siedmioklasowa szkoła polska – żeńska udziałowa w Płocku* (Płock 1912). Po zakończeniu działań wojennych 1920 r. zabiegała o założenie Domu Inwalidów. Pełniła tam później funkcję kuratorki. Była też założycielką i przewodniczącą Polskiego Komitetu Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. Działała w zarządzie Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego w Kole Harcerzy, w Towarzystwie Muzycznym, w płockim kole Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwie Naukowym Płockim, któremu ofiarowała swoje zbiory biblioteczne po rodzinie Płaskowskich oraz stylowe szafy do przechowywania rzadkich druków.

W dniu 15 czerwca 1933 r. Rościszewska obchodziła uroczyste jubileusz 25-lecia swojej pracy połączony z przejściem na emeryturę. Społeczeństwo płockie z żalem żegnało tę zasłużoną nauczycielkę. „Kurier Warszawski” w artykule pożegnalnym zaliczył ją do najwybitniejszych jednostek społeczeństwa polskiego. W 1935 r. Marcelina Rościszewska przeprowadziła się do Krakowa i tam pozostała do końca życia. Zmarła 4 kwietnia w wieku 74 lat. Pochowana jest na krakowskim cmentarzu³⁰.

W 1919 r. przystąpiono do upaństwowienia II Gimnazjum Żeńskiego im. Adama Mickiewicza znajdującego się przy ul. Kolegialnej oraz jego reorganizacji. Z niższych klas gimnazjum powstała siedmioklasowa szkoła powszechna, zwana

²⁸ J. Besala, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988, s. 78 i n.

²⁹ A. J. Nowowiejski, *Płock – monografia historyczna, napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, wyd. 2, Płock 1931, s. 640.

³⁰ W. Chrostowska, *Marcelina Rościszewska – dyrektorka gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku w latach 1908–1933. (W setną rocznicę urodzin)*, Notatki Płockie 1975, nr 4, s. 28.

szkołą ćwiczeń, a ze starszych – seminarium nauczycielskie żeńskie dla nauczycielek ludowych. Proces ten zakończył się w grudniu 1922 r. Pierwsze egzaminy maturalne odbyły się w 1921 r. po czteroletnim kursie nauczycielskim. Dyplomy nauczycielek szkół powszechnych otrzymało 14 słuchaczek. Kolejne egzaminy odbywał się po pięcioletnim okresie nauki. W 1924 r. w Seminarium nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru oraz przyjęto za patronkę Zofię Bukowiecką, nauczycielkę, działaczkę Polskiej Macierzy Szkolnej, autorkę popularnych powieści dla dzieci w duchu dydaktyczno-moralizatorskim, a także historii Polski pt. *Książka Zofii*, współpracowniczkę czasopism „Przyjaciel Dzieci” i „Wieczory Rodzinne”³¹. Pełna nazwa szkoły brzmiała: Seminarium Nauczycielskie Żeńskie im. Zofii Bukowieckiej. Do szkoły przybył w tym dniu syn patronki, Stanisław Bukowiecki, pierwszy minister sprawiedliwości w Drugiej Rzeczypospolitej, autor pracy pt. *Rosja w stosunku do Polski* (1913)³². Dyrektorką została Julia Kisielewska, która tę funkcję pełniła poprzednio w II Gimnazjum Żeńskim. W organizowaniu seminarium pomagały jej dwie nauczycielki – Eugenia Grodzka i Wanda Szrajberówna.

Seminarium posiadało doskonale wyposażoną pracownię fizyki, wkrótce urządzono pracownię biologiczną i robót ręcznych, salę rekreacyjną i boisko. Przy szkole działał chór oraz liczne organizacje takie, jak: PWK, gmina szkolna, Straż Przednia (założona w 1933 r.) i harcerstwo. W seminarium były dwie drużyny: im. Klementyny Hoffmanowej i Zofii Bukowieckiej. Bardzo ważną rolę odgrywał samorząd uczniowski. Jednym z jego zadań było wspieranie materialne niezamożnych uczennic. Organizowano też obchody rocznic i uroczystości szkolne. Samorząd uczniowski wydawał własne piśmko pt. „Jednodniówka”, w którym zamieszczał sprawozdania ze swojej działalności. Słuchaczki mogły zaspokajać swoje zainteresowania w licznych kołach, jak np. w kółku literacko-naukowym, przyrodniczym, fotograficznym, naukowym, sportowym młodych ziemianek. Szkoła utrzymywała korespondencję ze szkołami polskimi w Brazylii i we Francji. W gmachu szkoły odbywały się również konferencje rejonowe dla nauczycieli. Ze



Budynek Gimnazjum im. R. Żółkiewskiej

³¹ Tamże, s. 29.

³² H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 1980, s. 342-343; 454-455, J. Kisielewska, *Z Konarskich Zofia Bukowiecka. Życie i praca*, Warszawa 1923.

szkołą współpracowało koło rodzicielskie, które ze składek zakupiło działki w Borowicach z myślą zbudowania tam letniska. Wszystko to miało m.in. pomóc przyszłym nauczycielkom w ich pracy społecznej na wsi, np. przy zakładaniu i prowadzeniu różnego rodzaju organizacji i kółek.

W Seminarium wykładali oddani swej pracy nauczyciele: Jan Pniewski, Hanna Syska, Wacława Cyglerowa, Leona Przybyszewska, Stanisława Krzymuska, Maria Sarnecka, Eugenia Karpińska, Ludwika Rogowska, Benedykt Sianko, Faustyn Piasek. Dyrektorka Julia Kisielewska wykładała historię i nauki o Polsce współczesnej. Sama wnikliwie śledziła wszelkie nowości z dziedziny pedagogiki. Przy tym wysoko ceniła inicjatywę nauczycieli, pozostawiając im dużo swobody w realizowaniu własnych projektów dydaktycznych.

W 1936 r., 14 i 15 kwietnia, Seminarium obchodziło uroczystość 20-lecia, połączoną z 35-leciem pracy literackiej i pedagogicznej Julii Kisielewskiej. Był to jednocześnie rok likwidacji Seminarium.

W latach 1921–1929 Seminarium Nauczycielskie Żeńskie ukończyło 389 osób. „Część nauczycielek nie wstąpiła do zawodu nauczycielskiego, ale był to znikomy odsetek. Pozostałe, rozproszone po całym regionie, a niekiedy osiadłe na głuchych wsiach, prowadziły pracę w trudnych warunkach ogólnych i osobistych. Praca ta, choć pozbawiona rozgłosu, przyczyniła się do poszerzenia horyzontów myślowych mieszkańców wsi i do podnoszenia poziomu kulturalnego ludności”³³. Wiele z tych nauczycielek wypełniało swój społeczny i patriotyczny obowiązek w czasie okupacji, nauczając w tajnych kompletach i włączając się do walki z najeźdźcą.

Upaństwowienie Seminarium Nauczycielskiego Męskiego nastąpiło w roku szkolnym 1920/1921. Po upaństwowieniu poprawiła się baza lokalowa Seminarium, dotychczasowy budynek przy pl. Floriańskim. Dzięki pomocy państwa zakończono adaptację innego budynku przy ul. Królewieckiej. Wraz z upaństwowieniem Seminarium rozpoczęła się jego reorganizacja. Powołany na stanowisko dyrektora Piotr Augustyn zobowiązany został do zatrudnienia personelu nauczycielskiego i przeprowadzenia remontu. Naukę na wszystkich poziomach rozpoczęto jednak dopiero 15 listopada 1920 r., gdy z wojska powrócił dyrektor i nauczyciel rysunku Czesław Idźkiewicz.

W roku szkolnym 1921/1922 Ministerstwo WRiOP nadało szkole imię patrona Króla Bolesława Krzywoustego, a 2 maja 1922 r. nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru szkoły. Pełna nazwa brzmiała: Seminarium Nauczycielskie Męskie im. Króla Bolesława Krzywoustego. Słuchaczy Seminarium obowiązywał jednolity wzór czapek oraz krój mundurka szkolnego. Dla młodzieży zamiejscowej otwarto internat.

W Seminarium wprowadzono pięcioletni program nauczania oraz uruchomiono kurs przygotowawczy. Program ustalał, że Seminarium ma zapewnić absolwentom wykształcenie średnie ogólnokształcące. Trzy pierwsze lata nauki miały charakter ogólnokształcący, a dwa ostatnie zawodowy. Pierwszy egzamin

³³ E. Wiśniewska, *Szkolnictwo pedagogiczne w Płocku w latach 1917–1936 (na przykładzie Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej)*, Notatki Płockie 1997, nr 2, s. 40–45.

maturalny Seminarium pięcioletniego odbywał się od 9 do 15 czerwca 1923 r. Wydano wówczas 21 matur. Zajęcia w Seminarium prowadzili wybitni nauczyciele. Byli to: Czesław Idźkiewicz, Faustyn Piasek, Tadeusz Ginter, W. Zaufala, Kazimierz Gelinek, Leon Dziadkiewicz, Antoni Wilk, Felicka, Zofia Przybyszewska, Antoni Zagórski, Eugenia Kruczyńska, Czarnecki, Gliński, ks. Stanisław Igielski, ks. Czesław Szelański. Jednak skład rady pedagogicznej nie był stały. Jedni pedagodzy rezygnowali sami, niektórzy zaś byli przenoszani do innych szkół.

Oprócz zdobywania wiedzy ogólnej i zawodowej młodzież działała w różnych organizacjach. Funkcjonowały tam prężne drużyny: harcerska, pożarna i przysposobienia wojskowego. Działały samorządy klasowe i koła samopomocy koleżeńskiej oraz sąd koleżeński. Były też liczne koła zainteresowań, jak muzyczne, przyrodnicze, malarskie, geograficzne, historyczne, fotograficzne. Zorganizowano również orkiestrę szkolną, która brała udział w różnych uroczystościach państwowych i kościelnych.

Seminarium posiadało własną szkołę ćwiczeń, którą otwarto w roku szkolnym 1922/1923. Była to dwuklasowa szkoła o dwóch oddziałach. W szkole ćwiczeń, którą przez wiele lat kierowała Ludwika Wąsowiczówna, pracowali też Helena i Weronika Majdeckie, Maria Kraskowska oraz księża Jaźwiński, Artke i Malinowski.

Swój „złoty okres” Seminarium przeżywało w latach 1924–1932. W 1928 r. Seminarium ukończyły 24 osoby. W latach 1919–1928 świadectwo dojrzałości otrzymało łącznie 156 osób. Kryzys ekonomiczny i reforma „Jędrzejewiczowska” w 1930 r. przyczyniły się do likwidacji Seminarium. Ostatni absolwenci opuścili mury szkoły 1936 r.³⁴

W latach trzydziestych zmieniła się koncepcja organizacji oświaty w Polsce, następowała likwidacja seminariów nauczycielskich, a na ich miejsce „Ustawą o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r.” powoływano do życia trzyletnie licea pedagogiczne i dwuletnie pedagogia. Szkoły takie powstały również w Płocku. Jednak w nowych zakładach kształcenia nauczycieli nie zdołano wprowadzić stałych programów, brak było odpowiednich podręczników, nie zabezpieczono wykwalifikowanej kadry. *„Skromne doświadczenia zdobyte w tamtym okresie zostały zburzone w latach okupacji hitlerowskiej. Z powodu wybuchu wojny licea te nie zdołały zorganizować egzaminów dojrzałości po trzech latach nauki, gdyż w roku szkolnych 1938/1939 czynne były tylko klasy drugie”*³⁵.

Podobnie jak szkoły średnie ogólnokształcące, upaństwowieniu podlegało również szkolnictwo zawodowe. W dniu 1 lipca 1918 r. została przejęta przez Magistrat płocki Szkoła Niedzielno-Handlowa. Natomiast w listopadzie tego roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poleciło zreformować Szkołę na czteroletnią, samo zaś przejęło częściowe dofinansowanie. W następnym roku 25 sierpnia 1919 r. na wniosek MWRiOP nadano nazwę placówce – Miejska Wie-

³⁴ Tamże, s. 43.

³⁵ E. Wiśniewska, *Seminarium Nauczycielskie Męskie im. Króla Bolesława Krzywoustego w Płocku (1916–1936)*, Notatki Płockie 1998, nr 1, s. 20-24.

czorowa Szkoła Handlowa w Płocku. Szybko rosło zainteresowanie Szkołą. Niewątpliwie przyczyniła się do tego uchwała Rady Miejskiej z dnia 13 października 1921 r. o obowiązkowym doksztalcaniu młodzieży pracującej w handlu, przemyśle i rzemiośle. Uchwała ta wymagała od właścicieli przedsiębiorstw kierowania do nauki wszystkich pracowników w wieku 14-18 lat, nie posiadających odpowiedniego wykształcenia. Szkoła była wspomagana też przez Radę Opiekuńczą w pomoce naukowe, np. w maszyny do pisania oraz pozyskiwała wykwalifikowaną kadrę nauczycielską. Jednak w roku szkolnym 1923/1924 zajęcia w Szkole zostały zawieszono z braku środków finansowych. W następnym roku zajęcia wznowiono, ale kondycja Szkoły była coraz słabsza, zmniejszała się również liczba uczących się i ostatecznie 8 lutego 1927 r. podjęto uchwałę o likwidacji oddzielnej doksztalcającej szkoły handlowej. Szkoła funkcjonowała jeszcze tylko w roku szkolnym 1927/1928³⁶.

W okresie międzywojennym istniała w Płocku jeszcze inna szkoła zawodowa. Była to uruchomiona we wrześniu 1921 r., w budynku należącym do Aleksandra Madejskiego przy ul. Kolegialnej 21, Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska im. Królowej Kingi w Płocku, potocznie zwana „handlówką”, o kierunkach: handlowym, ogrodniczym i bielizniarskim. Organizatorkami tej szkoły były Julia Kisielewska i Maria Strassburger. Stanowisko dyrektora objął Zdzisław Pawłowski, a pierwszymi nauczycielami zostali: Amelia Jędrzejewska, Anna Mirosławska, Helena Wolfówna, Stanisława Krzymuska, Władysław Wróbel, Franciszek Raniecki, Zygmunt Maciejowski, Władysława Ćwierdzińska, Leokadia Blankowa. W 1922 r. kierowanie szkołą powierzono Władysławowi Wróblowi. W wyniku reformy szkolnictwa 12 maja 1931 r. „handlówka” przekształcona została w Państwową Szkołę Ogrodniczą i Handlową w Płocku. Usamodzielniono dział ogrodnictwa, kierowała nim Adela Żurowska. Dyrektorem był nadal Władysław Wróbel. W 1932 r. Państwowa Szkoła Ogrodnicza i Handlowa im. Królowej Kingi przejęła trzyletnią Szkołę Handlową Męską Stowarzyszenia Kupców Polskich, założoną na początku lat dwudziestych. Dyrektorem tej Szkoły był Ignacy Laberschek. Mieściła się w oficynie przy Starym Rynku. Do fuzji szkół przyczynił się kolejny dyrektor Szkoły Handlowej Męskiej – Adam Nowiński. Połączone szkoły przyjęły nazwę Czteroletnia Państwowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa w Płocku. W 1933 r. zlikwidowano dział bielizniarstwa, a dział ogrodnictwa przekształcono w oddzielną Prywatną Żeńską Szkołę Ogrodniczą Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Zawodowej w Płocku, której kierownictwo objęła Adela Żurowska. W 1936 r. nastąpiła reorganizacja Czteroletniej Szkoły Handlowej i zmiana nazwy na Państwowe Gimnazjum Kupieckie w Płocku. Jej dyrektorem był nadal Władysław Wróbel. Z jego inicjatywy wybudowano nowoczesny gmach szkolny przy ul. Misjonarskiej.

W latach międzywojennych Szkołę ukończyło 420 absolwentów. Pierwsze świadectwo wydano 2 lipca 1922 r. Od początku placówka ta prowadziła ożywioną działalność kulturalną, wychowawczą i społeczną, W 1925 r. na terenie Szkoły powstała pierwsza drużyna harcerska. W 1932 r. nawiązano kontakt ze

³⁶ E. Wiśniewska, *Dzieje Liceum Pedagogicznego w Płocku (1945–1969)*, Notatki Płockie 1998, nr 3.

Szkołą Polską w Sao Mateo i Kolegium w Marechal Mallet w Brazylii. Rozkwit Państwowego Gimnazjum Kupieckiego przypadał na lata 1936–1939. Wyposażone zostało wówczas w nowoczesne pracownie przedmiotowe, halę maszyn do pisania, salę gimnastyczną, gabinet lekarski i stomatologiczny. Środki na utrzymanie i wyposażenie pozyskiwano z funduszy państwowych, komitetu rodzicielskiego oraz z miasta. Ukończenie Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego uprawniało do „*ubiegania się o przyjęcie do liceów ogólnokształcących oraz szkół zawodowych stopnia licealnego wszelkich typów; w służbie cywilnej i wojskowej dawało takie same uprawnienia, jakie mieli absolwenci gimnazjów ogólnokształcących*”³⁷. W roku szkolnym 1938/1939 Gimnazjum jeszcze raz zmieniło nazwę na Państwową Koedukacyjną Szkołę Handlową w Płocku.

Po odzyskaniu niepodległości Sejm Ustawodawczy uchwalił 9 lipca 1920 r. Ustawę o ludowych szkołach rolniczych, zakładającą, że w Polsce w ciągu 20 lat powinna powstać sieć tego typu szkół, tak, aby w każdym powiecie była co najmniej jedna szkoła męska i jedna szkoła żeńska rolnicza, organizowana przez samorząd – z kredytu państwowego i na państwowej ziemi. W myśl tej „Ustawy” reaktywowano w powiecie płockim była Szkołę Rolniczą w Niegłosach, istniejącą w latach 1859–1867, zlikwidowaną przez rząd rosyjski. W 1921 r. Szkoła ta stała się własnością Sejmiku Płockiego. W 1923 r. powstała pod egidą Ministerstwa Rolnictwa Szkoła Rolnicza Żeńska w Trzepowie, oddalonym sześć kilometrów od Płocka. Organizacją merytoryczno-dydaktyczną tej placówki zajęli się małżonkowie Leokadia i Stanisław Bergerowie. Do szkoły przyjmowano dziewczęta w wieku 16 lat, które ukończyły przynajmniej cztery oddziały szkoły powszechnej albo otrzymały odpowiednie przygotowanie domowe. Nauka w szkole była bezpłatna i trwała jedenaście miesięcy. Zadaniem szkoły było przygotowanie wychowanek do samodzielnej pracy we własnym gospodarstwie. W 1929 r. w Trzepowie naukę pobierało 46 dziewcząt, a w 1933 r. liczba ta wzrosła do 61³⁸. Swój rozwój szkoła zawdzięczała w dużym stopniu ogromnemu zaangażowaniu Leokadii Bergerowej. Jej postać zachowała się w dobrej pamięci u współpracowników i wychowanek. W pośmiertnym wydaniu „Głosu Koleżeńskiego” napisano o niej m.in.: „*Zastęp dziewcząt, liczący dziś już setki, uzbroiła w rozum, który zwalczy ciemnotę na wsi polskiej, a młode serca wyhodowane w ciepłej atmosferze Trzepowskiej szkoły, będą biły zgodnym rytmem dla dobra przyszłych rodzin i pożytku Ojczyzny... Kochała Ojczyznę, lecz nie w słowie, czynem, pracą wytrwała i twórczą powiększała Jej granice*”³⁹.

Swoją szkołę średnią mieli również Żydzi. Było to założone jeszcze w 1916 r. siedmioklasowe Żydowskie Koedukacyjne Gimnazjum Humanistyczne. Szkoła borykała się jednak z problemami finansowymi, podnoszono więc czesne, co skutkowało coraz bardziej zmniejszającą się liczbą uczniów. Próbowano ratować byt tej jedynej żydowskiej szkoły średniej. Interweniował nawet znany historyk żydow-

³⁷ 75 lat Zespołu Szkół Ekonomiczno-Kupieckich im. Ludwika Krzywickiego, Płock 1997, s. 10-11.

³⁸ 75 lat..., s. 12-16; b.a., *Z dziejów Technikum Ekonomicznego i Zasadniczej Szkoły Handlowej w Płocku*, Notatki Płockie 1966, nr 4, s. 17-18.

³⁹ 70 lat Szkoły Rolniczej w Trzepowie, Trzepowo 1993, s. 2-3.

ski, dr A. Tatarhower, reprezentant Towarzystwa Żydowskiego Szkół Średnich w Polsce, podczas swego pobytu w Płocku. Niewiele to pomogło. Na skutek niespłaconych wierzytelności, na kilka lat przed wybuchem wojny Gimnazjum zlikwidowano⁴⁰. W tej sytuacji młodzież żydowska już od 1926 r. podejmowała naukę w polskich szkołach średnich. W rodzinach żydowskich przywiązywano bowiem „wielką wagę do odpowiedniego wykształcenia dzieci”⁴¹.

Tab. 30. Szkoły średnie i zawodowe w roku szkolnym 1938/1939

Lp.	Nazwa szkoły	Ilość uczących się			Razem
		Chłop.	Dziew.	Koedu.	
1.	I Państwowe Gimnazjum i Liceum im. króla Władysława Jagiełły (humanistyczne i przyrodnicze) – dyr. Marian Nałęcz	242	—	—	242
2.	II Państwowe Gimnazjum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego – dyr. Franciszek Hilczer	253	—	—	253
3.	Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne Kupieckie – dyr. Władysław Wróbel	—	—	176	176
4.	Państwowe Gimnazjum i Liceum Żeńskie im. Reginy Żółkiewskiej (humanistyczne i przyrodnicze)	—	312	—	312
5.	Prywatne Gimnazjum i Liceum Męskie Ogólnokształcące im. św. Stanisława Kostki – dyr. ks. dr Bolesław Strzeszewski	152	—	—	152
6.	Seminarium Duchowne Wyższe	80	—	—	80
7.	Szkoła Organistowska – dyr. Marceli	46	—	—	46
8.	Karczemny	—	—	29	29
9.	Prywatne Koedukacyjne Kursy Ogrodnicze	—	86	—	86
10.	Prywatna Żeńska Średnia Szkoła Zawodowa Bolesławy Jarząbkówny – dyr. Anna Wrybska	—	—	140	140
11.	Prywatna Koedukacyjna Szkoła	—	—	490	490
12.	Publiczna H. Szczycińskiej	—	—	—	—
13.	Publiczna Szkoła Dokszałcająca Zawodowa – kierownik Leon Dorobek	44	—	—	44
14.	Szkoła Rolnicza im. Okręgowego Towarzystwa Płockiego w Niegłosach – dyr. Stanisław Kałużyński	—	38	—	38
	Szkoła Rolnicza Żeńska w Trzepowie				
	Kurs krawiecko-bileiźniarski – dyr. Janina Maciejowska				
	Razem	817	436	835	2.088

Źródło: *Kalendarz. Informator Mazowsza Płockiego*, Płock 1938, s. 42-43.

⁴⁰ Głos Koleżeński 1933, s. 14. Cyt. za: *70 lat Szkoły ...*, s. 14.

⁴¹ Papierowski, *Organizacja ...*, s. 20.

Zgodnie z ustawą o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r. uregulowana została również sprawa przedszkoli. Art. 4 tej ustawy brzmiał: „*Dla dzieci w wieku od 3 lat ukończonych do czasu rozpoczęcia obowiązków szkolnego organizuje się przedszkola, które mają na celu wychowanie fizyczne i psychiczne przez stworzenie odpowiednich ku temu warunków*”⁴². Na tej podstawie przedszkola włączone zostały do systemu oświaty jako pierwszy rozwojowy szczebel szkolnictwa podstawowego. W roku szkolnym 1938/1939 czynne były w Płocku trzy przedszkola – dwa prowadzone przez „Caritas”, w których wychowawczyniami były zakonnice i jedno prowadzone przez Stowarzyszenie Pomocy i Pracy. Ogółem czynnych było pięć oddziałów, liczących 100 dzieci. Pracowało w nich pięć wychowawczyń. Przedszkola mieściły się w prywatnych budynkach, żaden z nich nie był odpowiednio przystosowany do pracy z małymi dziećmi, brakowało pomocy, zabawek i programów zajęć.

W ostatnim tygodniu sierpnia 1939 r., z powodu narastającej agresji Niemiec i możliwości wybuchu wojny, minister WRiOP zawiesił na czas nieokreślony rozpoczęcie nauki w szkołach powszechnych i średnich. Starsza młodzież zgłaszała się od 26 sierpnia 1939 r. do prac obronnych i mobilizacyjnych.

Uczniowie wobec wojny bolszewickiej

Jeszcze nie przebrzmiały echa I wojny światowej, a już rozpoczęła się nowa wojna 1920 r. Bitwa o Płock z armią bolszewicką rozegrała się w dniach 18-19 sierpnia 1920 r. Wcześniej, 28 lipca 1920 r. Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Polski na powiat płocki wydał odezwę nawołującą mieszkańców, by wstępowali do wojska. W teatrze miejskim odbyło się zebranie nauczycieli szkół powszechnych z całego okręgu płockiego – pod hasłem „Wszyscy dla Ojczyzny! Wszystko dla Ojczyzny!”, na którym obecny był prezes Stowarzyszenia Nauczycielstwa Płockiego, prof. Nemejusz Brzuski. Główny referent Leon Dorobek scharakteryzował położenie Polski i napad „hołoty” bolszewickiej. Nawoływał do wstąpienia do armii regularnej, bądź ochotniczej. Apelował, że przykład powinno dać nauczycielstwo, każdy winien oddać wszystko dla obrony Ojczyzny. Zapal mówcy udzielił się zebranim i „*ofiary się posypały*”⁴³. Na apel ten do wszystkich oddziałów wojska zgłaszała się również całymi klasami młodzież szkolna. Biura werbunkowe mieściły się w gmachu Towarzystwa Rolniczego, Izbie Harcerskiej a także w obu miejskich gimnazjach. W II Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej (od 1921 r. Gimnazjum Państwowe im. marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku) powstała specjalna komisja, która decydowała o zwalnianiu uczniów wyższych klas w drodze wyjątku, bądź od stawienia się przed komisją poborową bądź od służby frontowej⁴⁴.

⁴² J. Przedpełski, *Żydzi płocki. Dzieje i martyrologia 1939–1945*, Płock 1993, s. 20.

⁴³ Cyt. za: W. Ciszek, *Szkolnictwo...*, s. 25.

⁴⁴ Kurier Płocki 1920, nr 167, s. 3.

Z Gimnazjum Męskiego im. Władysława Jagiełły już 8 lipca 1920 r. zgłosiło się 199 uczniów i sześciu nauczycieli. Jeden z uczniów klasy siódmej Gimnazjum pisał w liście do swojej matki: „*Matulka pewnie dumna jest, że nas aż czterech jest w wojsku, bo podobno i Janek wstąpił, ale on przecież ma dopiero 14 lat. I ten nasz drugoklasista w straży obywatelskiej też podobno czynny udział bierze*”⁴⁵. Spośród 307 uczniów II Gimnazjum Męskiego zaciągnęło się 160 uczniów. Wielu płockich harcerzy w dniu 17 lipca 1920 r. na rozkaz Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej przybyło do Warszawy i rozpoczęło służbę w 201. pułku ochotniczym. Pułk ten wstawił się m.in. w bojach pod Ostrołęką.

Po zgłoszeniu się starszych harcerzy do poboru, w Płocku pozostali tylko najmłodsi skauci, kilkunastoletni chłopcy. I to oni dzielnie włączyli się do walki bezpośrednio w bojach, w misjach specjalnych łączników, czy przy przenoszeniu amunicji. Nazywano ich „najmłodszymi żołnierzami Marszałka, „płockimi Orle-tami”. Wśród walczących szczególnie wyróżniło się dwóch uczniów – Tadeusz Jeziorowski i Józef Kaczmarek z II Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej. Pierwszy z nich wymknął się do wojska potajemnie. Dyrektor Mieczysław Olszowski powiedział o nim: „*niespokojny duch, zawadiaka, kawaler, który jak to mówią, wchodził wszędzie tam, gdzie go nie posieli (...) bez wiedzy rodziców umknął do Płocka w dniach jego grozy – 18 i 19 sierpnia 1920 r., aby »bronić miasta«. Ubrany [był] w najgorsze ubranie, aby, jak mówił, w razie możliwego spotkania z bolszewikami nie wydać im się burżujem*”⁴⁶. Natomiast Kaczmarek udał się do walki za pozwoleniem matki, która udzieliła mu błogosławieństwa.

Do walki czynnie włączyło się również harcerstwo żeńskie. Harcerki wstępowały do Pogotowia Wojennego Harcerskiego, którego kierowniczką była Eugenia Grodzka-Pniewska. Trzy drużyny żeńskie pracowały w biurach wojskowych, przy kopaniu okopów, zbierały bieliznę dla żołnierzy, wydawały obiady, donosiły posiłki obrońcom barykad, a niektóre stawały w pierwszym szeregu podczas walk ulicznych. W wojsku służyło i w walkach brało udział ogółem 128 harcerzy w wieku od 14 – do powyżej 20 lat⁴⁷.

W okresie wojennym pomoc dla rannych i chorych żołnierzy organizowała dyrektorka Marcelina Rościszewska, która była komendantką Służby Narodowej Kobiet Polskich w Płocku. W Gimnazjum Żeńskim im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej mieścił się punkt sanitarno-amunicyjny. Sama Rościszewska oraz jej kuzynka Landsberg „*wstrzymywały żołnierzy od ucieczki i zagrzewały do boju*”⁴⁸.

W walce wzięła również udział młodzież żydowska. Dyrektor Humanistycznego Gimnazjum Żydowskiego Męskiego, S. Helling na łamach „Kurieria Płockiego” zwrócił się z apelem do uczącej się młodzieży żydowskiej o spełnienie

⁴⁵ M. Olszowski, *Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku (w 15-tą rocznicę czynu)*, Życie Mazowsza 1935, nr 9 i 10.

⁴⁶ K. Konarski, *O uczeniu Żołnierzu*, Warszawa-Lwów 1923, s. 21. Cyt. za: J. Szczepański, *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Notatki Płockie 1993, nr 2.

⁴⁷ M. Olszowski, *Ruch ochotniczy...*, s. 238.

⁴⁸ N. Wójtowicz, *Udział płockich harcerzy...*

„obywatelskiego obowiązku wobec Rzeczypospolitej”. Młodzież klas wyższych gorąco zachęcał do wstąpienia w szeregi armii czynnej lub pomocniczej. Końcowy ustęp tej odezwy brzmiał: „Czcimy każdy objaw patriotyzmu młodzieży, która zapisze się do szeregów armii czynnej czy pomocniczej, dopomożemy w studiach powojennych, ułatwimy jej wstęp do szkół, uwzględnimy braki. Zrobimy dla tej młodzieży wszystko, co będzie w naszej mocy”⁴⁹. Apel ten podjęli jednomyślnie uczniowie klasy siódmej tegoż Gimnazjum, którzy wraz z wychowawcą, Henrykiem Osuchowskim, postanowili w pełnym składzie wstąpić do armii.

Uczniowie płocky dopiero w lutym wrócili z wojska. Wielu uczniów poległo w tragicznych dniach wojny bolszewickiej. Dla uczczenia ich pamięci wmurowano w II Gimnazjum (Małachowiance) tablicę z nazwiskami i datami śmierci w kaplicy szkolnej, która została zniszczona po II wojnie światowej. Podobnie przy wejściu na parterze w „Jagiellonce” od 1923 r. wisiały dwie tablice poświęcone uczniom tej



Gimnazjum Męskie im. W. Jagiełły, tablice poświęcone uczniom poległym w 1920 r. (okres międzywojenny)

szkoły, walczącym w 1920 r. We wrześniu 1939 r. woźny Krzyszkowski zjął je i ukrył na strychu. Na swoje miejsce wróciły 3 czerwca 1981 r.

Po zakończeniu działań w Płocku dyrekcja II Gimnazjum PMS przygotowała 15 listopada 1920 r. specjalną uroczystość poświęconą obu swoim uczniom, na której wizytator Wacław Jezierski w imieniu ministra WRiOP, Macieja Rataja wręczył im nagrody książkowe. Na nagrodę wybrano książkę A. Śliwińskiego pt. *Hetman Żółtkiewski*. Obszerną relację z tej uroczystości zamieścił „Kurier Płocki”⁵⁰. Młodociani bohaterowie dostąpili wkrótce jeszcze większego zaszczytu – 20 marca 1921 r. otrzymali w kaplicy II Gimnazjum PMS „Krzyż za Męstwo i Odwagę”.

Za udział w walkach i bohaterską obronę decyzją władz naczelnych państwa miasto Płock zostało odznaczone „Krzyżem Walecznych”. Uroczystość nadania odznaczenia odbyła się w niedzielę 10 kwietnia 1921 r. W tym samym dniu Marszałek Piłsudski odznaczył Krzyżem Walecznych uczniów Tadeusza Jeziorow-

⁴⁹ *Obrona Płocka w sierpniu 1920 roku w listach Marii Maciejszyny*, cz. 1, wyb. G. Gołębiowski, Notatki Płockie 1997, nr 2, s. 38.

⁵⁰ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 336.

skiego i Józefa Kaczmarskiego. Obaj bohaterowie w przyszłości wybrali służby wojskowe, osiągając stopnie oficerskie. Obaj też wzięli udział w wojnie obronnej 1939 r., w której polegli⁵¹.

Reasumując opis szkolnictwa płockiego w okresie międzywojennym, można przytoczyć spostrzeżenie dyrektora Józefa Szczepańskiego, że „*nie dyplom, nie świadectwo, nie nabyte przez nie prawa, a bogate wiadomości naukowe i dzielny charakter stanowią rzeczywistą wartość człowieka i decydują o jego użyteczności dla społeczeństwa*”⁵². Słowa te w pewnej mierze można odnieść do postawy nauczycieli i wychowanków tychże szkół.

⁵¹ Kurier Płocki 1920, nr 271.

⁵² G. Gołębiowski, *Tadeusz Jeziorowski i Józef Kaczmarski – bohaterscy obrońcy Płocka w 1920 r.*, Notatki Płockie 1998, nr 1, s. 24-28.

część trzecia

**WOJNA I OKUPACJA NIEMIECKA
(1939 – 1945)**

PŁOCK W OKRESIE WOJNY I OKUPACJI*

Cywilny zarząd okupacyjny

Stosownie do dekretu kanclerza Rzeszy Niemieckiej „O podziale administracyjnym i administracji ziem wschodnich” z 8 października 1939 r., począwszy od 26 października tegoż roku Płock został włączony w skład jednego z czterech okupacyjnych okręgów wojskowych, okręgu regencyjnego (*Regierungsbezirk Ziehlenau*) – rejencji ciechanowskiej¹. Utworzony obszar liczył 12.847 km², na którym zamieszkiwało 849.819 mieszkańców, ze średnią gęstością zaludnienia 65,6 osób. Mimo, że siedzibą rejencji był Ciechanów (liczący 14 tys. mieszkańców), to jednak największym miastem tej okupacyjnej jednostki administracyjnej był Płock. Okręg regencyjny podzielono na dziewięć powiatów wiejskich (*Landkreis*), na czele których stali starostowie (*Landrat*) i trzy powiaty miejskie (*Stadtkreis*) zarządzane przez nadburmistrzów (*Oberbuergermeister*)². Administracyjnie rejencja ciechanowska podlegała (podobnie jak pozostałe rejencje tego okręgu) nadprezydentowi Prus Wschodnich, Erichowi Kochowi³. Bezpośrednio zaś kierowana była przez prezydenta dra Hermanna Bethke, a po jego śmierci – przez Paula Dargiela⁴.

Już na kilkanaście dni przed oficjalnym przejęciem Płocka pod zarząd cywilny, w dniu 10 października 1939 r. przed gmachem starostwa w tym mieście odbyła się uroczystość przejścia w „wieczne” władanie miasta i powiatu. Przy

* Rozdział stanowi uzupełniony skrót pracy tegoż autora pt. *Płock w okresie okupacji 1939–1945*, wydanej nakładem WSHE w 2001 r., ss. 542.

¹ *Die Ostgebiete des Deutschen Reiches und das Generalgouvernement der besetzten polnischen Gebiete (in statistischen Angaben)*, Berlin 1940, s. 5, 24-27. Zob. także: W. Pronobis, *Organizacja administracji okupacyjnej w rejencji ciechanowskiej*, Notatki Płockie 1973, nr 1, s. 12-17. Ponadto w skład rejencji ciechanowskiej weszły w całości lub w części powiaty: ciechanowski, makowski, mławski, sierpecki, płocki, płoński, przasnyski i częściowo: ostrołęcki, sochaczewski, pułtusk, działdowski i część powiatu warszawskiego. Obszar rejencji wynosił 12.913 km².

² *Die Ostgebiete...*, s. 24 - 27.

³ R. Walczak, *Rejencja ciechanowska pod rządem Ericha Kocha. Zarys problematyki*, Studia Mazowieckie 1992, nr 1, s. 133-135.

E. Koch, urodzony w 1896 r., należał do hitlerowskiej elity, zwanej złotymi bażantami. Nadprezydentem Prus Wschodnich został mianowany w 1933 r. W 1943 r. Otrzymał specjalne pełnomocnictwo w sprawie ewakuacji okupowanych terenów Związku Radzieckiego na obszarze komisariatu Rzeszy – Osland. W siedzibie rejencji mówiono o nim, iż nie lubił innej narodowości prócz niemieckiej. Zyskał miano „brunatnego cara między Bałtykiem a Morzem Czarnym”. Jego ulubionym powiedzeniem było stwierdzenie, „lepiej powiesić stu ludzi więcej, aniżeli jednego za mato”. AGKBZpNP, Akta w sprawie E. Kocha, zespół SW WW, sygn. 750. Zob. także: A. Szmak, *Śmierć złotego bażanta*, Przegląd Tygodniowy 1986, nr 49.

⁴ AGKBZpNP, MSW – Londyn, Wykaz ważniejszych dowódców SS i Policji, s. 32, sygn. 11.

dźwiękach orkiestry wojskowej, przy skromnej frekwencji Niemców, komendant miasta przekazał klucze nowo kreowanemu landratowi⁵. Znaczną rolę w przejmowaniu władzy przez Niemców w Płocku odegrał pastor Adolf Schendel, który wraz z żoną objął pracę w urzędzie Landrata. Jako zagorzały hitlerowiec stał się intelektualnym i duchowym przywódcą miejscowych Niemców. Niebawem został on głównym autorem listy osób spośród polskiej inteligencji i działaczy społecznych Płocka przeznaczonych do bezpośredniej likwidacji. Schendel był także organizatorem miejscowego Selbstschutzu, organizacji, która wzięła udział w aresztowaniach i rozstrzeliwaniach ludności polskiej i żydowskiej tego miasta i okolic. Aktywną postawę wykazał także Juliusz Sachs, nauczyciel języka niemieckiego w płockich szkołach handlowych i seminarium nauczycielskim. Kiedy zarząd miasta przeszedł w ręce niemieckie, w dniu 3 listopada 1939 r. Juliusz Sachs mianowany został komisarycznym burmistrzem miasta Płocka⁶ i pełnił tę funkcję aż do momentu przyjazdu z Rzeszy swego następcy, Schwanke⁷.

W porównaniu do okresu zarządu wojskowego (8 września do 25 października 1939 r.), kiedy to Wehrmacht i policja niemiecka miały za zadanie łamać ewentualny opór ludności polskiej, to zarząd cywilny (utworzony formalnie 26 października 1939 r.) miał za zadanie budowę aparatu okupacyjnej władzy, wzmacnianie paramilitarnej organizacji, jaką był Selbstschutz, konfiskatę polskiego mienia, tworzenie urzędów pracy oraz zacieranie śladów polskości. Stanowisko burmistrza (*Buergermeister*) od 1 stycznia 1940 r. objął Schwanke, zaś landratem płockim (*Landkreis*) mianowano dra Fehra⁸.

Landraci, przy bliskiej współpracy z policją bezpieczeństwa i służbą bezpieczeństwa, mieli za zadanie sformowanie paramilitarnej organizacji miejscowych Niemców pod nazwą *Volksdeutscher Selbstschutz* (Samoobrona volksdeutschowska)⁹. Ponadto w październiku 1939 r. grupy policji bezpieczeństwa przekształciły się w stałe urzędy policji, swoją działalność ustabilizowały także inne organy policyjne. W ten sposób w całej rejencji ciechanowskiej, w tym także w Płocku, rozpoczął pracę szeroko rozgałęziony aparat policyjny na wzór Rzeszy Niemieckiej.

Gestapo w Płocku formalnie zaczęło działać na przełomie 1939 i 1940 r. Pierwszą siedzibą tej policji był okazały budynek przy ul. Kolegialnej, gdzie przed wojną mieściło się gimnazjum żydowskie. W 1942 r. gestapo zostało przeniesione do jednego z najpiękniejszych budynków u zbiegu ul. Sienkiewicza i Dominikańskiej. Płocczanie przed wojną budynek ten sentymentalnie nazywali „nową katedrą”. To właśnie tam mieściła się rejencyjna placówka tajnej policji państwowej (*Geheime Staatspolizei* – gestapo). Kierował nią SS-Sturmbahnführer Pulmer, a od 1943 r. – SS-Sturm-

⁵ AGKBZpNP, Akta procesu E. Kocha, t. 12, k. 62-66; *Die Ostgebiete...*, s. 24-27; R. Walczak, *Rejencja...*, s. 131-146.

⁶ Akta m. stołecznego Warszawy (dalej: APW), Stadtverwaltung Schrottersburg, sygn. 1, k. 20.

⁷ Archiwum Towarzystwa Naukowego Płockiego (dalej: ATNP), Z. Kozanecki, *Okupacja Mazowsza Płockiego*, mps, s. 206. Zob. W. Pronobis, op. cit., s. 12-15.

⁸ M. Broszat, *National Sozialistische Polenpolitik 1939-1945*, Stuttgart 1961, s. 51-52.

⁹ AGKBZpNP, Materiały do tzw. Kroniki Froesego, sygn. 492.; E. Jędrzejewski, *Hitlerowska koncepcja administracji państwowej 1939-1945*, Warszawa 1974, s. 188, 202.

bahnführer Schulz¹⁰. Ponadto w Płocku przez cały okres okupacji istniał silny posterunek żandarmerii. W utrzymaniu tzw. niemieckiego porządku organy niemieckiej policji wspomagane były przez wojsko. Od jesieni 1939 r. rejencja ciechanowska podlegała Okręgowi Wojskowemu nr 1 z dowództwem w Królewcu. W Płocku mieściła się jedna z komendantur powiatowych tego dowództwa¹¹.

W procesie organizowania władzy hitlerowskiej w okupowanym Płocku główną rolę odegrała Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza (*Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei* – NSDAP). W końcu 1939 r. zorganizowało się kierownictwo powiatowe tej partii (*Kreisleitung der NSDAP*) z następującymi urzędami: powiatowy urząd administracyjny (*Kreisgesschaftsamt*), powiatowy urząd organizacyjny (*Kreisorganisationsamt*), powiatowy urząd personalny (*Kreispersonalamt*), powiatowy urząd szkoleniowy (*Kreispropagandamt*), powiatowy urząd finansowy (*Kreiskassenamt*)¹².

W Płocku po odejściu żołnierzy niemieckich z tzw. pierwszej linii frontu do miasta przybyły oddziały niemieckiej policji. Miasto przystrojono hitlerowskimi flagami, a żandarmi wymuszali od przechodzących Polaków ukłony. Ci, którzy nie uchylili czapki lub kapelusza przed niemieckim mundurem, byli bici i zmuszani do oddania ukłonu. Te szykany trwały do grudnia 1939 r. i u płoczan wywoływały odruch unikania niemieckiej policji. W następnych miesiącach Niemcy zrezygnowali tu z wymuszania ukłonów, bowiem akcja ta nie przynosiła spodziewanych rezultatów. Na wsi był on jednak stosowany przez cały okres okupacji¹³.



Ratusz płocki – pocztówka z początku XX wieku

Miasto miało niebagatelne znaczenie dla niemieckiego okupanta i pewnie dlatego wiosną 1940 r. Heinrich Himmler, szef SS wizytował tu podległe sobie jednostki. Honory gospodarza pełnił nadprezydent Okręgu Prusy Wschodnie, Erich Koch. Himmler odwiedził Wzgórze Tumskie oraz wizytował oddziały SS skoszarowane na terenie

płockiego Seminarium Duchownego. Po rozmowach, jakie prowadził z niemieckimi władzami miasta, których treść utrzymywano w ścisłej tajemnicy, wzmoży się re-

¹⁰ AGKBZpNP, Władze policyjne i SS w rejencji ciechanowskiej, sygn. D-d, 211, k. 147; APW, Starostwo powiatowe Płocku 1940–1943, sygn. 1053/III; F. Dorobek, *Płock...*, s. 432. R. Kuffel, *Trzykrotne narodziny (Jan Nowak)*, Płock 1993, s. 24 podaje, że siedziba płockiego gestapo mieściła się przy ul. 3 Maja.

¹¹ AGKBZpNP, Zarząd cywilny w rejencji ciechanowskiej, sygn. B-d, 359, k. 149; T. Kufel, *Droga walki*, Warszawa 1966, s. 171. Zob. W. Pronobis, op. cit., s. 12–17.

¹² M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji. Ziemia dobrzyńska w latach 1939–1945*, Rypin 1995, passim.

presje wobec mieszkańców Płocka Na podstawie licznych zachowanych zdjęć można wnioskować, że ten jeden z najważniejszych ludzi w Trzeciej Rzeszy w czasie swojej wizyty miał możliwość dobrego poznania miasta¹⁴.

Na początku 1941 r. nastąpiło formalne przejście szpitala św. Trójcy w Płocku przez niemiecką administrację okupacyjną. Do przejętego szpitala włączono również Powiatowy Szpital Zakaźny, tworząc z niego oddział chorób zakaźnych. Nad wejściem do szpitala pojawił się duży napis „Stadtkrankenhaus” (Szpital Miejski). W końcu 1941 r. władze okupacyjne wyznaczyły na dyrektora szpitala tzw. oberarzt'a – litewskiego Niemca, profesora z Kowna. Nie potrafił on jednak dogadać się z niemieckim lekarzem urzędowym, dr. Niederehe i po kilku miesiącach został zastąpiony przez przysłanego z Raichu dra Waschulewskiego. Jego działania nakierowane były przede wszystkim na zabezpieczenie łóżek dla chorych Niemców i volksdeuschów. Coraz częściej ze szpitala polscy lekarza musieli wypisywać osoby nie zupełnie wyleczone. W 1942 r. chorych Polaków w ciągu dwóch dni przeniesiono do zniszczonego, starego budynku szpitala¹⁵.

Ograniczenie swobód osobistych

Pierwsze akty ograniczenia praw i swobód obywatelskich odnotowujemy w Płocku już w okresie zarządu wojskowego. W dniu 18 października 1939 r. w formie dwujęzycznego zarządzenia plakatowego ogłoszono rekwizycję wszystkich aparatów radiowych, którą przeprowadzono z całą surowością. Złożone przez ludność polską aparaty zmagazynowano w miejscowej bożnicy¹⁶.

Przejście miasta pod niemiecki zarząd cywilny spowodowało dalsze ograniczenia wolności osobistych. W dniu 3 listopada 1939 r. wydano obwieszczenie, w którym przestrzegano, że słuchanie radia lub upowszechnianie wiadomości z niego pochodzących będzie karane więzieniem lub nawet karą śmierci. W celach propagandowych w formie komunikatów, nadawanych przez megafon z balkonu budynku byłego starostwa przy Starym Rynku 6, volksdeustch (były podoficer płockiej jednostki wojskowej) podawał komunikaty o sukcesach armii niemieckiej na froncie zachodnim¹⁷.

¹³ S. Lewandowska, *Okupowanego Mazowsza dni powszednie 1939-1945*, Warszawa 1983, s. 48.

¹⁴ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Kronika jednostek SS z działań w Polsce, sygn. II/6/4; S. Chrzanowski, *Płock w czasie okupacji. Specjalne prawo karne dla Polaków i Żydów*, Notatki Płockie, nr 25:1963, s. 34; J. Przedpełski, *Żydzi płocki. Dzieje i martyrologia*, Warszawa 1993, s. 52.

¹⁵ J. Frejek, *Szpital płocki w okresie okupacji*, Notatki Płockie 1964, nr 1-2, s. 40-42.

¹⁶ Treść zarządzenia była następująca: „Niniejszym zarządzam rekwizycję wszystkich aparatów znajdujących się u polskich posiadaczy, względnie w polskich przedsiębiorstwach. Ludność niemiecka ma prawo zatrzymać swoje aparaty za specjalnym zezwoleniem. Aparaty mają być do dnia 25 X 1939 dostarczone do Ratusza, do sali Rady Miejskiej za podpisanymi przeze mnie pokwitowaniami. Zastrzegam, że wszystkie uszkodzone, względnie nienadające się do użytku aparaty, będą na koszt dostawcy doprowadzone do stanu używalności. Radioaparaty, które stosownie do tego zarządzenia nie zostaną dostarczone, będą odebrane bez wynagrodzenia, a posiadacze surowo ukarani. Prezydent Miasta. Płock, 18 X 1939”. Zob.: AP-P, Akta m. Płocka, sygn. 26468, t. 723, plakat nr 22. Zob. także: W. Koński, *Prasa Płocka w latach 1945-1981*, t. 1, mps, Uniwersytet Warszawski, 1990, s. 89-90.

¹⁷ W. Koński, *Prasa...*, t. 1, s. 53.

Policja niemiecka w pierwszych tygodniach z uporem wymuszała ukłony Polaków wobec umundurowanych przedstawicieli państwa niemieckiego. Stosunkowo szybko wprowadzono ograniczenia komunikacyjne. Polacy nie mogli jeździć taksówkami i autobusami. Polaków wyłączono z możliwości korzystania z niektórych ulic i placów, w pierwszym rzędzie z parku za Tumem, rezerwując to miejsce wyłącznie dla Niemców. Zabronione było korzystanie z parków i ogrodów a na drzwiach wejściowych hoteli, restauracji i biur wieszano napisy: „Polakom, Żydom i psom wstęp wzbroniony”. Z dnia na dzień powstawały sklepy, szkoły i inne miejsce użyteczności publicznej przeznaczone wyłącznie dla Niemców. Natomiast w sklepach ogólnodostępnych wprowadzono oddzielne strefy dla Niemców i oddzielne dla Polaków, a nawet istniał nawet humorystyczny podział toalet dla Niemców i Polaków. W ten sposób w mieście tworzył się nowy styl funkcjonowania miejskiego organizmu.

W pierwszych dniach zarządu cywilnego Niemcy rozpoczęli ewidencjonowanie ludności polskiej zamieszkałej w Płocku¹⁸. Władze okupacyjne chcąc ułatwić pracę swoim urzędnikom rzucili hasło: „Wszyscy na swoje dawne miejsca, wszyscy do pracy na swych przedwojennych stanowiskach”. Ludzie w to uwierzyli i zaczęli masowo zgłaszać się na dawne stanowiska pracy. Niemcy wykorzystali to skrzętnie i zarejestrowali osoby mające inteligenckie pochodzenie, bądź w jakimś stopniu mogące zagrozić Trzeciej Rzeszy. Później okazało się, iż na podstawie tworzonych w czasie rejestracji list, dokonywano aresztowań tzw. polskiej warstwy kierowniczej¹⁹.

W dniu 24 grudnia 1941 r. na terenach włączonych do Rzeszy, a zatem także w Płocku, wydano specjalnie prawo karne dla Polaków i Żydów. W lokalnej prasie ukazał się na tę okoliczność specjalny artykuł komentujący wydanie tego przepisu, stanowiącego trzeci etap tworzenia „niemieckiego porządku prawnego”. Autor artykułu pisał, że „*Polacy i Żydzi winni zaprzestać wszelkiej działalności godzącej w wielkość, honor i całość narodu niemieckiego. Nowe prawo karne – komentował dalej autor artykułu – ma na celu ochronę autorytetu władz niemieckich, Rzeszy i niemieckiej społeczności. Polak, czy Żyd dopuszczający się przemocy w stosunku do Niemca z powodu jego przynależności do narodu niemieckiego, podlega karze śmierci, ci zaś Polacy i Żydzi, którzy działają podburzająco w stosunku do społeczności niemieckiej lub wrogim usposobieniem albo czynem godzą w wielkość i całość niemieckiego państwa, wyrażają się o nim pogardliwie – będą karani*”²⁰.

Charakterystyczne, iż nie podlegały karze pospolite przestępstwa popełniane w relacjach Polak do Polaka. Przestępstwa te mógł jedynie ścigać prokurator,

¹⁸ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Zarządzenie dotyczące ludności polskiej i żydowskiej, sygn. 214/I, t. 3; APW, Zarząd miasta Płocka, sygn. 1362/II; J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka na ziemiach włączonych do Rzeszy 1939–1945*, Poznań 1950, s. 28.

¹⁹ I. Nowak, J. Nowak, *Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim*, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1994, s. 20; Cz. Łuczak, *Od pierwszej do ostatniej chwili drugiej wojny światowej. Losy Polski i Polaków*, Poznań 1995, s. 49.

²⁰ *Nowe prawo karne dla Polaków*, Südostpreussen Tageszeitung 1942, z 22 I. Charakterystyczne, że autor artykułu w tytule nie wymienia już Żydów. Wiadomo, że w 1942 r. w Płocku już nie było, bowiem w początkach 1941 r. zostali stąd w całości wysiedleni.

jeśli uznał to za konieczne w interesie porządku publicznego. Miało to umożliwić pracę niemieckich organów ścigania i „skoncentrowanie się na sprawach istotnie ważnych dla narodu niemieckiego”²¹.

Od 25 listopada 1941 r., stosownie do pisma landrata plockiego, skierowanym do parafii rzymskokatolickiej w Płocku, Niemcy wprowadzili obowiązek zawierania małżeństw tylko w niemieckim zarządzie miejskim. Przepis ten stwarzał Polakom dodatkowe trudności, ponieważ niemiecka administracja cywilna niechętnie udzielała ślubów Polakom. Od 1942 r. istniał też zakaz zawierania małżeństw w kościele bez zezwolenia władz okupacyjnych. Niebawem wprowadzono inne utrudnienia, związane z wypełnianiem kultu religijnego. Dotyczyły one zakazu grzebania zmarłych Polaków na cmentarzu katolickim w Płocku przy Al. Kobylińskiego. Obowiązywał on od 29 sierpnia 1942 r. aż do końca okupacji. Polakom wolno było grzebać zmarłych jedynie na cmentarzu radziwskim²².

Polacy od pierwszych miesięcy okupacji ograniczani byli w możliwości wypełniania praktyk religijnych. Stopniowo zamykano plockie kościoły. W 1941 r. zamknięto także kościół parafialny w Radziwiu. Mimo, że niemiecki pocisk we wrześniu 1939 r. uszkodził wieżę kościoła, można było w nim wypełniać praktyki religijne, aż do czasu jego zamknięcia w 1941 r., kiedy to został zamieniony na magazyn żywności i furazżu²³. W całym mieście niebawem pozostał otwarty tylko jeden kościół parafialny pod wezwaniem św. Bartłomieja, tj. kościół farny. Obejmował on swym zasięgiem nie tylko Płock, lecz wszystkie parafie w powiecie plockim, za wyjątkiem Droбина i Miszewa Murowanego²⁴. Tak znaczną parafię obsługiwało tylko dwóch księży: ks. prałat Stanisław Figielski i jego wikariusz, ks. Seweryn Wyczalkowski. Szczególnie trudne chwile przeżywali ci kapłani w okresach świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, gdy wierni, mimo trwającego terroru, pragnęli być w kościele i zaspokoić swoje potrzeby duchowe. Wyjątkowo trudny był okres po aresztowaniu na początku marca 1944 r. ks. S. Figielskiego²⁵. Płocka katedra, kościoły p.w. św. Jana Chrzyciela i św. Stanisława zostały zajęte na magazyny²⁶.

W przeciwieństwie do terenu diecezji plockiej nie znane są nam przykłady profanacji Najświętszego Sakramentu, tak jak np. działo się w Gostyninie, gdzie Kreisleiter wysypał komunikanty z puszek i podeptał je nogami. W parafii Ciachcin, aresztowany proboszcz, ks. E. Wiśniewski poprosił jednego z mężczyzn, aby ratować Najświętszy Sakrament. Prośbę tą wypełniła jedna z parafianek, Józefa Zielińska, która potajemnie dostarczyła go do Płocka i przekazała ks. parafiatowi S. Figielskiemu²⁷.

²¹ S. Chrzanowski, *Płock...*, s. 21-23.

²² S. Chrzanowski, *Rok 1942 na ziemi plockiej*, Notatki Płockie 1967, nr 3-4, s. 31; B. Jędrzejewski, *Ks. profesor prałat Seweryn Wyczalkowski w szeregach Armii Krajowej. Wspomnienia z lat okupacji hitlerowskiej w Płocku*, Notatki Płockie 1986, nr 3, s. 60.

²³ K. Askanas, *Sztuka Płocka*, wydanie 3 popr. i rozsz., Płock 1991, s. 178.

²⁴ W okolicy Płocka, po wywiezieniu księży z parafii, zamknięto kościoły w Ciachcinie, Białej, Brwilnie, Słupnie, Proboszczewicach, Bonisławiu i Zagrodzie.

²⁵ B. Jędrzejewski, *Ks. profesor prałat Seweryn Wyczalkowski...*, s. 60.

²⁶ M. M. Grzybowski, *Diecezja plocka*, (w:) *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, pr. zbior. pod red. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982, s. 415.

²⁷ F. Ossowski, *Kościół katolicki w diecezji plockiej w latach okupacji 1939-1945*, mps w Bibliotece Diecezjalnej w Płocku (1974), s. 300, 760.

Ludność polska w mieście poddawana była różnym innym ograniczeniom i procesowi dyskryminacji w stosunku do miejscowym i napływowych Niemców. Polakom wyznaczono dwa gabinety dentystyczne. Pierwszy prowadził ze specjalnego nakazu Dymitr Kolimeczkow, drugi (od 1943 r.) – dr Frankowska²⁸.

Bezpośrednia akcja eksterminacyjna

Już 19 września 1939 r. szef Głównego Urzędu Policji Bezpieczeństwa, R. Heydrich wydał znamienne polecenie, dotyczące postępowania na podbitych ziemiach polskich: „oczyszczenia gruntu z żydostwa, inteligencji, duchowieństwa i arystokracji...” Ten sam szef RSHA w dniu 14 października 1939 r. zarządził, aby „likwidacja polskiej warstwy kierowniczej była zakończona do dnia 1 listopada 1939 roku”. Przewidywano bowiem w tym terminie przejście administracji okupowanych ziem przez administrację cywilną. W rzeczywistości nastąpiło to pięć dni wcześniej²⁹. Jakkolwiek w Płocku w nakazanym terminie nie przeprowadzono akcji likwidacji tzw. elementu przywódczego, to nie oznaczało to, że cywilne władze okupacyjne w tym mieście miałyby zaniechać wykonania rozkazów hitlerowskich polityków i dowódców.

W dniu 10 listopada 1939 r. Sąd Dorozny złożony z mjra Goebela, kpt. Dalla i por. Papenkorta skazał na karę śmierci dziewięciu Polaków za to, że przy wszystkich Selbstschutz, złożona z volksdeutschów, znalazła broń i ostrą amunicję. W tym dniu rozstrzelani zostali: Selmek Matuszewski, Zdzisław Detkowski, Adam Rutkowski, Franciszek Kowalski, Konstanty Liberadzki, Stanisław Kapaziński, Stanisław Szmigrodzki, Alfred Kopaziński i Władysław Sabalski³⁰.

Okupant niemiecki w wielu grupach zawodowych i społecznych, często tych, które złączone byli wspólnymi zainteresowaniami, widział od samego początku swojego wroga. Za grupę szczególnie niebezpieczną uznano tu dobrze zorganizowanych, mających niekwestionowane osiągnięcia, płockich myśliwych. Nie wystarczyło odebranie im w pierwszych tygodniach wojny wszelkiego rodzaju broni, pod koniec października 1939 r. aresztowano, a następnie wywieziono do obozu w Działdowie, dra Józefa Żencyńskiego, wiceprezesa prężnie działającego Płockiego Towarzystwa Racjonalnego Polowania i jednocześnie łowczego powiatu płockiego. W czasie transportu z Działdowa do innego obozu poważnie zachorował i dlatego został pozostawiony w Kielcach. Stamtąd, przy pomocy przyjaciół, przedostał się do swojej siostry, mieszkającej w Warszawie, gdzie jednak w 1940 r. zmarł³¹.

²⁸ B. Papierska, *Płocky stomatolog. Okres okupacji*, Notatki Płockie 1974, nr 5, s. 38.

²⁹ K. Radziwończyk, *Plany polityczne Trzeciej Rzeszy wobec Polski i ich realizacja w okresie od 12 września do 25 października 1939 r.*, Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej, t. 12: 1968, s. 16.

³⁰ AP-P, Stadtverwaltung Schröttersburg, sygn. 655, k.1. Imiona i nazwiska rozstrzelanych podano w języku niemieckim.

³¹ K. Potulski, *Płockie Towarzystwo Racjonalnego Polowania (1898–1945)*, cz. 2, Notatki Płockie 1988, nr 4, s. 26-27.

Józef Żencyński (1878–1940), po ukończeniu studiów medycznych i służby w wojsku rosyjskim, w 1918 r. przybył do Płocka i tu rozpoczął pracę w charakterze lekarza i organizatora Płockiego Towarzystwa Racjonalnego Polowania (PTRP). Od 1923 r. był członkiem Zarządu Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich. Razem z prezesem PTRP, Bolesławem Włodkowskim

Podobnie obchodzono się z innymi myśliwymi w Płocku i okolicy. Wielu przesłuchaniom poddawany był prezes Płockiego Towarzystwa Racjonalnego Polowania, Bolesław Włodkowski. Po powrocie z kolejnego przesłuchania w płockim gestapo zapadł w domu na serce i zmarł w dniu 10 sierpnia 1940 r.³² Jak obliczył Krzysztof Potulski, spośród 158 członków Związku Łowieckiego w Płocku i powiecie płockim, wojnę przeżyło zaledwie 19 osób. Dowodzi to ogromu strat, które doznała ta grupa osób, złączona ideą ochrony zwierzyny i racjonalnym polowaniem³³.

W końcu 1939 r. i na początku 1940 r. aresztowano w Płocku 14 działaczy społecznych, uznanych jako szczególnie niebezpiecznych, m.in. członków Związku byłych Legionistów i Polskiego Związku Zachodniego. Wszyscy aresztowani objęci byli wykazami sporządzonymi przez wymienionego już Adolfa Schendla. Po krótkim okresie uwięzienia zostali oni rozstrzelani w lasach koło Łącka. W czasie egzekucji w dniu 10 lutego 1940 r. zamordowano: Tadeusza Czaplińskiego, W. Glegocińskiego, J. Lewickiego, K. Lipińskiego, S. Moderskiego, M. Niemira, Cz. Nowickiego, Mieczysława Pawlickiego i Szczepana Prąszkiewicza.

Spośród wymienionych ofiar głośnym echem wśród mieszkańców miasta odbiła się śmierć Michała Niemira, znanego działacza społecznego i politycznego, współzałożyciela i redaktora pisma katolickiego „Głos Mazowiecki”. Aresztowany, jak to określono prewencyjnie, został osadzony w więzieniu. Podczas kilkutygodniowego przesłuchania wykazał ogromny hart ducha i wielką dumę narodową. Podczas przesłuchania w siedzibie Tajnej Policji Państwowej w dniu 13 stycznia 1940 r. zeznał: *„Moje artykuły miały wyjaśnić ludności polskiej, że parcie Niemiec na wschód jest niebezpieczeństwem dla Polski. Chciałem swoimi artykułami wzmocnić polski naród i wojsko, duchowo przygotować do ewentualnej agresji niemieckiej...”*. Postawiony na początku lutego przed sądem, wykazał, jak zresztą wielu innych spośród aresztowanych, dużo rozważa, a w mowie obrończej oskarżył okupanta. Na mocy wyroku sądu doraźnego w dniu 8 lutego 1940 r. skazany został na karę śmierci. W dwa dni później wyrok ten wykonano w lesie łąckim w pobliżu wsi Wólka Łącka i Wincentowo³⁴.

był twórcą ogromnych sukcesów tego towarzystwa w Płocku i powiecie płockim. W 1928 r. napisał obszerną pracę pt. *Powiat płocki pod względem łowieckim*, którą zamieścił „Łowiec Polski” (1929, n-ry 47-49).

³² Bolesław Włodkowski (1876–1940), z wykształcenia farmaceuta, właściciel apteki przy Placu Kanonicznym w Płocku. W latach 1918–1939 prezes Płockiego Towarzystwa Racjonalnego Polowania. W 1924 r. – inicjator fundacji dla Towarzystwa Od 1926 r. – organizator Klubu Myśliwskiego przy ul. Tumskiej 9 (obok Hotelu Angielskiego). W 1934 r. własnym sumptem ufundował pomnik św. Huberta w Cekanowie koło Płocka. W 1935 r. uhonorowany został „Medalem za Zasługi Łowieckie”.

³³ K. Potulski, op. cit., s. 26.

³⁴ AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69 Zd. 1, s. 257; Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (cyt. dalej: A MSW), Akta Gestapo Ciechanów, sygn. 4022; B. Jędrzejewski, *Płock w okresie wojny i okupacji 1939–1945. Eksterminacja ludności w stosowanych formach ludobójstwa*, mps (udostępniony autorowi artykułu), s. 3; J. B. Nycek, *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*, Płock 1983, s. 168-169; J. Szymański, *Działania konspiracyjnych organizacji Zakładu Energetycznego w Płocku w walce z okupantem hitlerowskim*, Notatki Płockie 1985, nr 1, s. 43; W. Koński, *Prasa...*, t. 1, s. 62; Tenże, *Czy Adolf Schendel powrócił po wojnie do Płocka?*, Życie Płocka 1994, nr 6, s. 4.

Dokumenty dotyczące śmierci M. Niemira w 1981 r. z Archiwum MSW uzyskał Wiesław Koński.

Śmieć Michała Niemira rzuca światło na działalność niemieckiej policji skierowanej przeciwko polskiej grupie przywódczej. W zespole akt Gestapo Ciechanów, złożonych obecnie w Centralnym Archiwum MSW, pod numerem 4022 znajdują się dokumenty w sprawie M. Niemira. W kwestionariuszu personalnym podano, że „*Niemir w latach 1933–1939 był odpowiedzialnym redaktorem ukazującego się w Płocku dziennika Mazowsza – „Głos Mazowiecki”, pisma katolickiego, antyżydowskiego, reprezentującego czyste polskie interesy. Niemir był znany z nienawiści do Niemców. Publikował w swoim piśmie wrogi Niemcom i nienawistne artykuły kierowane szczególnie przeciwko nacjonalizmowi...*”³⁵.

Szczegółowa analiza hitlerowskich dokumentów pozwala na ustalenie przyczyn aresztowania M. Niemira, a także innych osób, członków przedwojennych organizacji społecznych. Dokumenty te potwierdzają jednocześnie istnienie listy osób spośród przedstawicieli polskich warstw kierowniczych przeznaczonych do fizycznej likwidacji. Pozostałe osoby stracone razem z Niemirem w dniu 10 lutego 1940 r. były umieszczone na liście przygotowanej przez Adolfa Schendla. Przedwojenny pastor był zresztą obecny w biurze gestapo w dniu 8 lutego i bez wątplenia wydał on opinię o podsądnych, skazanych tego dnia na śmierć przez hitlerowski sąd specjalny³⁶. Według W. Końskiego Michał Niemir „*zdystryktował i ujawnił niemieckiego szpiega w Płocku w osobie pastora Adolfa Schendla*”³⁷.

Kolejnej egzekucji przedstawicieli polskiej inteligencji hitlerowcy dokonali w dniu 7 marca 1940 r. Śmierć ponieśli wówczas: A. Charkiewicz, L. Dorobek, E. Gessek, J. Konarzewski, R. Myśliński³⁸, Trąbczyk, Zieliński i D. Zielińska. Jeden spośród tej grupy, Leon Dorobek był kierownikiem szkoły powszechnej nr 5 w Płocku. Od pierwszych tygodni wojny i okupacji stał się organizatorem ruchu oporu i kierował tajną oświatą. W pracy konspiracyjnej używał pseudonimu „Most”. Za tę patriotyczną działalność został w początkach lutego 1940 r. aresztowany, a potem postawiony przed sądem doraźnym i rozstrzelany w lasach łąckich³⁹. I. i J. Nowakowie uważają, że przynajmniej część osób zamordowanych

Fakty, które stanowią odpowiedź na postawione pytanie w tytule artykułu, mógł dopiero opublikować – zgodnie z wolą Anny Bembenisty, córki Niemira – po śmierci żony zamordowanego dziennikarza, Leokadii Niemirowej.

W miejscu zbrodni umieszczono napis: „W tym miejscu zginął rozstrzelany 10 lutego 1940 r. redaktor „Głosu Mazowieckiego” Michał Niemir, aresztowany w styczniu wraz z wieloma przedstawicielami płockiej inteligencji”. F. Dorobek, *Płock w latach okupacji hitlerowskiej*, (w:) *Dzieje Płocka*, wyd. 2, pod red. A. Gieysztor, Płock 1978, s. 445 błędnie sugeruje, że Michał Niemir zginął w obozie koncentracyjnym.

³⁵ AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69, Zd. 1, s. 16-35.

³⁶ Tamże, s. 75; B. Jędrzejewski, *Płock...*, s. 3.

³⁷ W. Koński, *Prasa...*, t. 1, s. 62. Zob.: (b. a.), *Księża pastorowie: Schendel (Płock) i Jehszke (Wiżajny) usunięci od sprawowania urzędu*, Przegląd Ewangelicki 1939, nr 28, s. 346-347.

³⁸ Romuald Myśliński – nauczyciel z Płocka.

S. Jeziorski, *Ruch oporu i martyrologia nauczycielstwa polskiego w powiatach włączonych do Rzeszy*, (w:) *Szkola i nauczyciele na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, pod red. S. Czajkowskiego, mps w Archiwum Zarządu Głównego ZNP w Warszawie, sygn. 136/2, t. 2, s. 713-714 podał, że Myśliński został rozstrzelany w Pomiechówku, choć dokładnej daty nie udało się ustalić. Zob. także: M. T. Frankowski, J. Frankowski, *Martyrologia inteligencji polskiej w Forcie III w Pomiechówku*, Notatki Płockie 1983, nr 3, s. 21.

³⁹ K. Przybysz, *Konspiracyjny ruch ludowy na Mazowszu 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 65; J. B. Nycek, op. cit., s. 44. B. Jędrzejewski, *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1919–1947*, Notatki

w dniach 10 lutego i 7 marca 1940 r. była członkami konspiracyjnej organizacji Służba Zwycięstwu Polsce.

Na początku 1940 r. aresztowano innych przedstawicieli inteligencji, m.in. kierowników wielce zasłużonych placówek naukowych i kulturalnych w mieście – Biblioteki TNP im. Zielińskich oraz Muzeum TNP: kierownika biblioteki TNP, Jana Morawca⁴⁰ i kierownika muzeum TNP, Kazimierza Gelinka. Pierwszy z nich poniósł śmierć w obozie koncentracyjnym, zaś Gelinek był więziony w Mauthausen-Gusen⁴¹.

Pierwsze tygodnie 1940 r. przyniosły także krwawe akcje eksterminacyjne, których ofiarą padli przedstawiciele różnych grup zawodowych. W tym czasie okupant podjął akcję wyniszczenia ludzi chorych, starców i kalek. Przykładem takiego postępowania była głośna akcja uśmiercenia ok. 100 pensjonariuszy Domu Starców i Zakładu św. Józefa w Płocku. Akcję rozstrzelania przeprowadził 13. Batalion Policji niemieckiej w dniach 6-7 stycznia 1940 r. w lesie brwileńskim⁴². W marcu 1940 r. w Grabinie, po prawej stronie szosy, przed Jeziorem Łąckim, Niemcy zamordowali 23 Polaków z Płocka⁴³.

Aresztowania znanych osób z kręgu tzw. płockiej warstwy kierowniczej miały miejsce w 1940 r. także poza Płockiem. Do nich należał m.in. mecenas Stanisław Zgliczyński, oficer 4. pułku strzelców konnych. Po kampanii wrześniowej szczęśliwie powrócił do domu, jednak w styczniu 1940 r., zagrożony aresz-



Tablica w Towarzystwie Naukowym Płockim poświęcona pamięci pomordowanych w latach drugiej wojny członków Towarzystwa

Płockie 1970, nr 3, s. 12; J. B. Nycek, op. cit., s. 61; A. M. Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820-1985)*, Płock 1994, s. 127; T. Bodal, *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1945-1995*, Płock (b.r.w.), s. 26; J. Nowak, I. Nowak, *Z dziejów Armii Krajowej...*, s. 33 podają datę 5 marca 1940 r.

⁴⁰ Do 1935 r. Kierownikiem biblioteki TNP była Zofia Kornacka. Kiedy jednak wybuchł konflikt między nią a prezesem A. Macieszą na tle zbyt niskiego wykorzystania zbiorów, zastąpił ją na tym stanowisku prawnik Bolesław Jędrzejewski, a w 1939 r. – Jan Morawiec. Zob. A. M. Stogowska, *Biblioteka Towarzystwa Naukowego Płockiego*. Studia o Bibliotekach i Zbiorach Polskich, t. 6 (Toruń):1994, s. 105.

⁴¹ B. Jędrzejewski, *Dr Aleksander Maciesza – prezes towarzystwa Naukowego Płockiego. Wspomnienia z lat 1919-1945*, Notatki Płockie 1977, nr 3, s. 42.

⁴² H. Frank, *Dziennik. Okupacja i ruch oporu 1939-1945*, t. 1, Kraków 1970, s. 89; F. Dorobek, *Płock w latach okupacji hitlerowskiej*, (w:) *Dzieje Płocka*, pr. zbior. pod red. Aleksandra Geysztora, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978, s. 442; Cz. Łuczak, *Od pierwszej do...*, s. 98; R. Juszkiewicz, *Miasta północno-mazowieckie we wrześniu 1939 roku*, Notatki Płockie 1989, nr 3, s. 29.

⁴³ J. Stefański, *Płock...*, s. 238.

towaniem, wyjechał do kuzynów do Warszawy. Tam jednak długo nie zaznał spokoju i w kwietniu tego roku został aresztowany przez gestapo. Przez pewien czas był więziony na Pawiaku, a następnie wywieziony kolejno do obozów Sachsenhausen, Mauthausen i Dachau. Po aresztowaniu w Warszawie wraz z mecenasem Dmowskim i swoim szwagrem, został wraz z innymi umieszczony w wagonie towarowym, który po zaplombowaniu stał w upale przez kilka dni na stacji. Gdy więźniowie zaczęli prosić o wodę dla mdlejących, wagon został ostrzelany salwą karabinów. Odtąd w wagonie, aż do przyjazdu do Sachsenhausen byli ranni i zastrzeleni. W Mathausen spotkał się z młodym ks. Lechem Grabowskim z Płocka, który już po wojnie złożył obszerną relację żonie S. Zgliczyńskiego. Czytamy w niej m. in.: „*Jako polskiemu prawnikowi, a więc „wielkiemu przestępcy”, wyznaczono najcięższą pracę z bandytami w kamieniołomach. Nigdy nie tracił ducha, ale chudł, czerniał, nędzniał niemal z dnia na dzień. Raz powiedział mi: Bóg wyznaczył mi tę pracę, do której miałem najmniej przekonania, ciężką pracę fizyczną*”⁴⁴. W Dachau otrzymał numer 3138. Tam spotkał się m. in. z ks. Stanisławem Dulczewskim, proboszczem z Rogowa koło Rypina⁴⁵, do którego latem 1940 r. wypowiedział znamienne myśli: „*Zapomnij, że byłeś kimkolwiek, że zajmowałeś jakieś stanowisko, że w ogóle jesteś człowiekiem. Tu jesteś tylko numerem niemieckim. Jeśli więc plują na ciebie, jeśli cię biją, to nie ciebie, tylko twój numer*”⁴⁶. Wyczerpująca praca czyniła w organizmie adwokata ogromne spustoszenie. Gdy dowiedział się o rozstrzelaniu mecenasa Dmowskiego, u księdza Grabowskiego odbył ostatnią spowiedź i przekazał mu swoisty testament: „*Powiedz mej Żonie, aby wraz z Działwą tak przyjęła mą śmierć – tak jak ją przyjąłem, to znaczy z całkowitym oddaniem się woli Bożej. Niech nigdy żal do Boga za mój los nie obudzi się w Ich sercu, niech własne swe życie całkowicie i z bezwzględną ufnością poleca Najświętszej Maryi Pannie... i wyraż w moim imieniu, jak bardzo ich wszystkich kochałem... To jest mój testament*”⁴⁷. Adwokat Stanisław Zgliczyński razem ze swoim szwagrem z Warszawy został rozstrzelany w grupie 30 więźniów w dniu 18 listopada 1940 r.⁴⁸

Kolejną akcją zagłady ludności polskiej w Płocku było aresztowanie w dniach 5-8 kwietnia 1940 r. blisko 450 osób zaliczanych do tzw. warstwy kierowniczej. W akcji tej udział wzięli funkcjonariusze gestapo oraz umundurowani a także ubrani po cywilnemu oficerowie Waffen SS⁴⁹. Aresztowanych wysłano do obozu

⁴⁴ Cyt. za: M. M. Grzybowski, *Zostawił dobrą pamięć. Stanisław Zgliczyński (1900-1940)*, Płock 1993, s. 27.

⁴⁵ M. Krajewski, *Eksterminacja inteligencji ziemi dobrzyńskiej w latach okupacji hitlerowskiej*, (w:) *Eksterminacja ludności polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej. Wyniki badań ośrodków terenowych*, Warszawa 1979, s. 181 i n. oraz Tegoż, *W cieniu...*, s. 324.

⁴⁶ Cyt. za: M. M. Grzybowski, *Zostawił dobrą pamięć...*, s. 24.

⁴⁷ Tamże, s. 28.

⁴⁸ Tamże, s. 29. Ostatni list skierował S. Zgliczyński do swojej żony z Mauthausen w dniu 10 listopada 1940 r., w którym pisał m. in.: „*Mów dzieciom każdego dnia, że ojciec kochał je zawsze całym sercem, że Ty, Matka jesteś dla nich wszystkim, i że T y i ja zawsze mieliśmy jednakowe myśli, że byłaś zawsze przeze mnie kochana i szanowana, i że droga każdego człowieka prowadzi do Boga*”.

⁴⁹ APW, Zandarmeria powiatowa Płock 1939–1944, sygn. 1041/II; CAW, Kronika jednostek SS z działań w Polsce, sygn. II/6/4; S. Kwasiborski, *Wspomnienia z września 1939 roku w Polsce*, mps w posiadaniu TNP, s. 53.

przejściowego w Działdowie, a stamtąd skierowano do obozów zagłady w Dachau, Mauthausen i Ravensbrück. Wśród tej grupy było 70 nauczycieli z miasta i powiatu płockiego⁵⁰. Czterodniowa akcja masowych aresztowań na trwałe wpięła się w pamięci ówczesnych mieszkańców Płocka. Jak zaświadcza świadek tych wydarzeń „*funkcjonariusze Gestapo umundurowani i w ubraniach cywilnych, oficerowie jednostek „Waffen SS” wchodzili do mieszkań osób umieszczonych na listach. Po chodnikach ulic, w miejscach spacerowych za Tumem, na placu J. Piłsudskiego pełno było dwuosobowych patroli gestapowskich, które legitymowały przechodniów, by wyłapać nieobecne w domu osoby. Po sprawdzeniu dokumentów, w wypadku pomyłki co do poszukiwanego (a pomyłek tych zdarzało się bardzo wiele), nieszczęsnych ludzi w okrutny sposób bito*”⁵¹.

W tych dniach w pierwszym rządzie aresztowano pozostających jeszcze na wolności nauczycieli szkół powszechnych i średnich, prawników, lekarzy, urzędników, przedsiębiorców, działaczy politycznych i księży. Bywały przypadki, iż nieświadomi tragizmu sami zgłaszali się do siedziby gestapo, by stamtąd już nigdy nie wyjść na wolność. Skierowani do obozów koncentracyjnych przedstawiciele polskiej inteligencji w większości ponieśli tam śmierć⁵². Wśród tej grupy znaleźli się m. in. Gustaw Ujazdowski z Nagórk, którego gestapo aresztowało i wywiozło do Dachau, gdzie poniósł śmierć⁵³ oraz lekarz – stomatolog, Szymon Tadeusz Chrostowski, aresztowany w dniu 9 kwietnia 1940 r. przez gestapo i wywieziono wraz z innymi mieszkańcami Płocka do obozu w Dachau. W dniu 4 lutego 1941 r. S. Chrostowski został tam zamordowany, pozostawiając po sobie wspomnienia szlachetnego, zacnego człowieka – lekarza i patrioty⁵⁴. Razem z dr. Chrostowskim w dniu 9 kwietnia aresztowana została także Maria Śmigielska-Chrostowska, synowa zamordowanego stomatologa Tadeusza Chrostowskiego. Przewieziona do obozu w Działdowie na skutek usilnych starań dr Stefani Kamińskiej, powróciła do Płocka w sierpniu 1940 r. i znalazła pracę w klinice dentystrycznej dr med. Przetaka⁵⁵.

⁵⁰ K. Przybysz, op. cit., s. 66; B. Jędrzejewski, *Płock...*, s. 3; J. Nowak, I. Nowak, *Z dziejów Armii Krajowej...*, s. 19-20. Ci ostatni daty tej akcji rozszerzają jeszcze na dzień 9 kwietnia i mówią o liczbie około 400 osób.

⁵¹ Cyt. za F. Dorobek, *Płock w latach okupacji...*, s. 446.

⁵² Wśród wywiezionych w początkach kwietnia do obozów koncentracyjnych byli m.in. nauczyciele: Wincenty Ziółkowski, Stanisław Thuchowski, Józef Grzywiński, Wincenty Zaborowski, Czesław Idzikiewicz, Walery Królikowski, Zygmunt Miałkiewicz, Piotr Jasiński wraz z żoną, także nauczycielką; księża z diecezji płockiej: Bronisław Artke, Leon Kulański, Lech Grabowski, Stanisław Malinowski, Józef Góralski, Ignacy Marciniak, Wawrzyniec Foks, Stanisław Bornański, Marian Rakowski, Józef Szulec; pracownicy sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości: Ryszard Sima, Aleksander Wilczyński, Waław Kozłowski, Mieczysław Sochaczewski, Feliks Dulęba wraz z żoną Jadwigą, Zdzisław Wysocki z żoną, Jerzy Ginter, Stefan Jagodziński, Jadwiga Szymańska, Zygmunt Piechowski oraz Mieczysław Śmigielski – farmaceuta, Stanisław Wasiak – prezydent Płocka, Karol Popielawski, Puternicki, Waśniewski, Ignacy Sikorski, Stanisław Milke, Marian Lewandowski, Marian Nowaliński i in. Zob.: I. Nowak, J. Nowak, *Z dziejów Armii Krajowej...*, s. 20.

Pamięci pracowników wymiaru sprawiedliwości poświęcony jest monumentalny pomnik przy Placu Narutowicza przed gmachem płockiego sądu. Wryty na nim nazwiska 31 zamordowanych osób.

⁵³ Rel. prof. W. Lutyńskiego z Warszawy z września 2001 r.

⁵⁴ B. Papierska, *Płocky...*, s. 17.

⁵⁵ Tamże, s. 37.

Niektórzy z aresztowanych lekarzy, dzięki staraniom *Kreisarzta* Niederehe i dyrektora *Krankenkasse* Schmitza, zostali zwolnieni, ale było to – jak się niebawem okazało – tylko ostrzeżenie. Natychmiast musieli uciekać: lekarz powiatowy, Stanisław Wojciechowski, członek Związku Zachodniego, dr Stefania Kamińska, przedwojenna aktywna działaczka Polskiego Czerwonego Krzyża oraz jej mąż, Kazimierz Kamiński („spalony” na punkcie przerzutowym Polaków do GG w Iłowie) oraz związany także z konspiracją, dr Władysław Szymański. Wkrótce aresztowano i zamordowano kilku lekarzy: dra Kadycza, Fainberga, Widawskiego, dyrektora Ubezpieczalni, Pawlickiego i farmaceutę Lipińskiego. Do obozów koncentracyjnych wywieziono Wacława Jaworskiego, Witolda Majdę (zginął w Oświęcimiu) i Śmigielskiego (zginął w Mauthausen)⁵⁶.

W początkowym okresie Niemcy powiadamiali o śmierci swych ofiar i przesyłali urny z prochami rodzinom. Pierwsze prochy zmarłych przysłano do Płocka w dniu 8 czerwca 1940 r. Prochy zamordowanych i zmarłych (po zapłaceniu kilku marek) przysyłano w blaszanych, okrągłych puszkach. Po mszy świętej, odprawianej w kościele farnym, chowane były na cmentarzu z zachowaniem ceremoniału pogrzebowego. O tych pogrzebach wspominał Bolesław Jędrzejewski: „*Uczestniczyłem w dwóch takich pogrzebach moich kolegów: profesora Wincentego Zaborowskiego i adwokata Marka Kozielskiego. Prochy pierwszego z nich niósł syn, obejmując rękoma puszkę, przytuloną do piersi, na cmentarz, gdzie oczekiwał ks. Seweryn*”⁵⁷. Wówczas prochy swojego ojca adwokata Marka Kozielskiego, niósł jego starszy syn, Bartłomiej. W tej smutnej uroczystości uczestniczył również młodszy syn adwokata, Wojciech (obecnie zamieszkały w Warszawie)⁵⁸. W następnych latach zaniechano tego bolesnego i tragicznego zwyczaju. Niewątpliwie wiązało się to z decyzją władz okupacyjnych o zamknięciu cmentarza w Płocku i przeniesieniem grzebania zmarłych tylko na cmentarz w Radziwiu. Nie należy wykluczać również faktu, że zakazały tej praktyki władze niemieckie, bowiem mógł on źle oddziaływać na Niemców sprowadzanych do Płock zarówno z Rzeszy, jak też z Litwy, Łotwy i Estonii.

Na słupach ogłoszeniowych w mieście w pierwszych miesiącach okupacji pojawiały się nawet nekrologi zamordowanych Polaków. Po pewnym czasie hitlerowcy zakazali – ich zdaniem – tych „humanitarnych” gestów. Z powodu, o którym była mowa wyżej, zabroniono drukowania nekrologów, a o zgonie w obozie zawiadamiano rodzinę tylko telegraficznie. Jako przyczynę śmierci najczęściej podawano chorobę serca lub zapalenie płuc⁵⁹.

Rok 1940 nie zakończył bynajmniej aktów masowej eksterminacji. Na początku 1941 r. aresztowana została prof. Maria Macieszyna, żona dra Aleksandra Macieszy, prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego. Najpierw przez trzy

⁵⁶ T. Garlej, *Społeczne oblicze płockiej medycyny na przestrzeni stulecia*, Notatki Płockie 1974, nr 1, s. 34. Zob. także tegoż autora, *Pamięci wybitnej lekarki* (dr Anna Turkiewicz-Jablczyńska), Notatki Płockie 1974, nr 1, s. 40.

⁵⁷ B. Jędrzejewski, *Ks. profesor prałat Seweryn Wyczalkowski...*, s. 60.

⁵⁸ Rel. prof. W. Lutyńskiego z Warszawy z września 2001 r.

⁵⁹ Tamże; S. Chrzanowski, *Płock...*, s. 35.

tygodnie więziona była w Płocku, a następnie ponad pół roku w obozie w Działdowie. Jak przyznał B. Jędrzejewski, „*przebywanie jej (w Działdowie – dop. autor) to jedno pasmo katuszy fizycznych i cierpień moralnych*”⁶⁰.

Przejawem wzmagającej się fali akcji terrorystycznych ze strony okupanta były egzekucje przeprowadzone w dniu 18 września 1942 r. w Płocku, Bodzanowie i Rościszewie. Egzekucje te zarządzane zostały przez Gestapo Ciechanów-Płock i przeprowadzone przez funkcjonariuszy miejscowej placówki gestapo i żandarmerii przy współudziale okupacyjnych władz administracyjnych, partyjnych i volksdeutschów.

Około godz. 18 tego dnia na placu przy ul. Synagogałnej, Tylnej i Jerozolimskiej zgromadzono blisko tysiąc osób, a następnie przywieziono 13 Polaków pochodzących z Płocka, Ciechanowa, Sierpca i Wyszogrodu. Wszyscy w drodze publicznej egzekucji zostali powieszani na szubienicy. Świadkiem tej zbrodni był ówczesny mieszkaniec Płocka, Jerzy Tomaszewski. Pomógł on swemu bratu wykonać ok. 30 sztuk zdjęć z tej egzekucji. Ten tragiczny moment tak wspominał w 1973 r.: „*W dniu 18 września na placu egzekucji postawione zostały drewniane szubienice. Nie pamiętam dokładnie ich ilości, było ich jednak kilka (...) Aresztowani przywiezieni zostali z płockiego więzienia niemieckimi samochodami zakrytymi plandekami. Ręce związane mieli z tyłu drutem. Przy szubienicach stały drewniane podesty, na które wprowadzani byli aresztowani Polacy. Zarówno zakładaniem pętli na szyję, jak i przewracaniem podestów zajmowali się Niemcy. Przypominam sobie fakt, który upamiętnił mi się szczególnie. Jeden z wieszanych zerwał sznur i spadł, wówczas Ast, znany z okrucieństw hitlerowców, założył mu ponownie na szyję. W czasie dokonywania egzekucji przybywali samochodem osobowym wyżsi funkcjonariusze gestapo, wśród których znajdował się ówczesny szef Hortmuth Pulmer, którego nazwisko było już znane. Pisał o nim w grypsie wystanym z garażu przy budynku gestapo w Płocku, aresztowany i torturowany specjalnie na rozkaz Pulmera, Kazimierz Szrejter, pseudonim „Kasztan”⁶¹. W grupie egzekutorów oprócz Wilhelma Sta był także Adolf Biegelmann. Natomiast ogłoszenie o straceniu 13 Polaków „za wrogość i nieposłuszeństwo” odczytał przed egzekucją volksdeutsch Weber – krawiec z Płocka.*

Wśród powieszonych w tym dniu byli: Zygmunt Wolski, znany działacz ludowy i konspiracyjny⁶², Józef Jurkowski, pracownik zakładów energetycznych w Płocku, członek ZWZ⁶³, Władysław Piotrowski, pracownik Spółdzielni Rolno-

⁶⁰ Cyt. za: B. Jędrzejewski, *Dr Aleksander Macieszyna...*, s. 43.

M. Macieszyna została zwolniona najprawdopodobniej na skutek interwencji niemieckiego lekarza w Płocku, dra Niederehe. Prof. M. Macieszyna (1869–1953) była autorką cennego pamiętnika, który „*jest kroniką wydarzeń miasta Płocka z lat 1916–1919*” (s. 5). Zob. Maria Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, opr. A. M. Stogowska, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Płocku, Płock 1996, ss. 566.

⁶¹ Relacja J. Tomaszewskiego (Szczecin) z 30 listopada 1973 r. (w posiadaniu autora); AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69, Zd. 32, s. 11, 24, 50, 58, 69.

⁶² Zygmunt Wolski, urodzony 1 maja 1906 r. w Gośnicach Wielkich, z zawodu nauczyciel. Przed wybuchem wojny pracował w powiecie sierpeckim i działał w Stronnictwie Ludowym.

⁶³ Józef Jurkowski, urodzony 17 sierpnia 1912 r. w Pławnie, pow. Radomsko. Pracował Związku Elektryfikacji Międzykomunalnej Województwa Warszawskiego w Płocku, Stary Rynek 2. Został aresztowany w dniu 26 maja 1942 r. o godzinie 17 w pracy.

Handlowej z Wyszogrodu, członek ZWZ⁶⁴, Leon Pomierny, drogomistrz z Wyszogrodu, członek ZWZ⁶⁵, Stefan Adamczyk, dróżnik z rejonu Wyszogród, członek ZWZ⁶⁶, Antoni Krzywoszyński, urzędnik „Zemwaru”, członek ZWZ⁶⁷, ks. Michał Serafin, proboszcz i dziekan z Wyszogrodu, honorowy kanonik Kolegiaty w Pułtusku⁶⁸, Marek Sobczyński⁶⁹, aresztowany w Ciechanowie razem z Józefem Rudzińskim⁷⁰, kierowcą z Cukrowni Ciechanów, żołnierzem AK o pseudonimie „Żuk”, Wincenty Peszyński⁷¹, żołnierz AK na terenie Mławy i Stefan Trojakowski⁷², dróżnik z rejonu Wyszogród, członek ZWZ⁷³. Po godzinie 19 ciała pomordowanych załadowano na wozy konne, należące do magistratu płockiego, a następnie bez trumien zwłoki zakopano⁷⁴.

Akcje bezpośredniej likwidacji społeczeństwa Płocka prowadzone były także w następnych latach okupacji. Między innymi w dniach 4, 11 i 20 lutego 1944 r. stracono wiele osób – członków Armii Krajowej. Tylko w dniu 4 lutego tego roku stracono 104 osoby z Płocka i powiatu płockiego. Wśród tej grupy byli dobrze znani płocczanie: Janusz Antczak, Jan Laszkiewicz, Falkowski, Markiewicz, Gumowski, Dańczyk, Kulczycki, Władysław Nowicki, Wachowski i inni działacze konspiracyjnego podziemia, a wśród nich m.in. ppłk Mieczysław Roman Teodorczyk, pseudonim „Roman”, „Amur”, „Miecz”, komendant Okręgu POZ Mazowsze i ppłk Rudnicki, pseudonim „Gumowski”, „Wilk”⁷⁵. Podobnie w dniu

⁶⁴ Władysław Piotrowski, urodzony 23 lutego 1894 r. w Płocku. W czasie okupacji mieszkał w Wyszogrodzie. Aresztowany 13 maja 1942 r.

⁶⁵ Leon Pomierny, urodzony 19 marca 1897 r. w Koniecpolu, pow. płocki. Mieszkał w Wyszogrodzie. Aresztowany 20 marca 1942 r.

⁶⁶ Stefan Adamczyk, urodzony 2 września 1910 r. w Karwowie.

⁶⁷ Antoni Krzywoszyński, urodzony 29 września 1909 r. w Lucieniu, pow. gostyński. Aresztowany w pierwszych dniach maja 1942 r.

⁶⁸ ks. Michał Serafin, urodzony 23 września 1888 r. w Przysusze. Proboszczem i dziekanem w parafii Wyszogród był od 1931 r. Aresztowany w nocy z 19 na 20 kwietnia 1942 r. za współpracę ze Związkiem Walki Zbrojnej.

⁶⁹ Marek Sobczyński, urodzony 21 listopada 1919 r. w Łysekowcu.

⁷⁰ Józef Rudziński, urodzony 25 kwietnia 1909 r. w Ciechanowie.

⁷¹ Wincenty Peszyński, urodzony 22 stycznia 1898 r. w Płonczynie, pow. lipnowski. Do 1939 r. podoficer zawodowy w 32. pułku piechoty w stopniu starszego sierżanta. W czasie okupacji zamieszkiwał w Mławie, gdzie pracował w gospodarstwie rolnym teściów. Wstąpił do Armii Krajowej.

⁷² Stefan Trojakowski, urodzony 24 grudnia 1899 r. w Białej Górze. W czasie okupacji należał do Związku Walki Zbrojnej.

⁷³ S. Chrzanowski, *Rok 1942...*, s. 30, 34; *Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa w latach wojny 1939–1945*, materiały zebrali i opr. Cz. Czubryt-Borkowski i J. Michasiewicz, Warszawa 1980, s. 357; S. Pawlak, *Tragiczna rocznica*, Tygodnik Płocki 1998, nr 38, s. 14.

⁷⁴ S. Pawlak, op. cit., s. 14. Ekshumacji pomordowanych dokonano dopiero w dniu 4 maja 1945 r. Prochy dwunastu ofiar pochowano na cmentarzu katolickim w Płocku przy Alei Kobylńskiego, a ks. M. Serafina pochowano na cmentarzu w Wyszogrodzie. W 1947 r. w miejscu egzekucji postawiono pomnik, a plac otrzymał nazwę „13 Straconych”. W 24. rocznicę egzekucji, we wrześniu 1966 r. oddano nowy pomnik – monumentalną ścianę pamięci. W 1989 r. staraniem znanego płockiego działacza harcerskiego, Waława Milke ze składek młodzieży przy pomniku postawiono „Dzwon Pokoju”.

⁷⁵ B. Jędrzejewski, *Płock...*, s. 5. Mjr Mieczysław R. Teodorczyk po ucieczce z niewoli niemieckiej, w listopadzie 1939 r. na terenie powiatu włocławskiego utworzył Pułk Ziemi Kujawskiej. W 1940 r. poszukiwany listami gończymi przeniósł się na teren północnego Mazowsza, gdzie był organizatorem POZ. Był komendantem obwodu Sierpc, a od sierpnia 1941 r. – komendantem Okręgu III Mazowsze. Po scaleniu POZ z AK został szefem Wydziału III w sztabie komendy Podokręgu Północnego; W. J. Teodorczyk, *Wspomnienia syna o ojcu*, Włocławek 1998, mps (w

5 kwietnia 1944 r. w Płocku przeprowadzono akcję aresztowania blisko 150 osób, z których większość wywieziono do obozów w Ravensbrück i Stutthofu. Poważna część z tej grupy poniosła śmierć w tych obozach masowej zagłady⁷⁶.

W procesie bezpośredniej eksterminacji ludności polskiej Płocka zwraca uwagę fakt, że tego typu akcje prowadzone były przez hitlerowców jeszcze na kilka dni przed wyzwoleniem. W początkach stycznia 1945 r. rozpoczęto ewakuację więźniów z płockiego więzienia. Na dzień przed wyzwoleniem, w dniu 18 stycznia rozegrał się dramat ostatniej 208-osobowej grupy więźniów. Skierowano ich do lasów brwileńskich i tam w bestialski sposób zamordowano, a potem zwłoki zagrzebano we wspólnej mogile. Przeprowadzenie egzekucji zarządził szef Gestapo Ciechanów-Płock, Friedrich Schulz. Wśród zamordowanych w lesie brwileńskim był m. in. Zygmunt Rogowski, sekretarz komitetu miejskiego Polskiej Partii Robotniczej, były pracownik płockiej energetyki. Ten tragiczny w dziejach miasta dzień tak notował pamiętnikarz: „*Gdy mroźną ciszę brwileńskiego lasu przerwały salwy egzekucyjne, a zamarznięta ziemia sypana bryłami tłumiła jęki, ulicami miasta, szosą dobrzyńską płynęła fala hitlerowskiego żołnierstwa. Uciekali ze zrabowanym dobytkiem cywilni Niemcy*”⁷⁷.

Kiedy dzień później, w dniu 19 stycznia 1945 r., w godzinach popołudniowych nad miastem pojawiły się samoloty radzieckie, gestapo dokonało jeszcze jednej masowej zbrodni. Do opuszczonego domu przy ul. Sienkiewicza 28 wpędziło grupę 79 Polaków, w tym 26 mężczyzn i 5 kobiet z Przasnysza. Hitlerowcy powiązali ich, a następnie strzałem w tył głowy pozbawiali ofiary życia, następnie podpalili budynek.

Wśród ofiar tej makabrycznej zbrodni znaleźli się m.in. wicerektor Seminarium Duchownego w Płocku (aresztowany 22 sierpnia 1944 r.), ks. Tadeusz Dublewski, Wawrzyniec Jabłoński (lat 74, urodzony w Czermnie), Waclaw Jarzębski (lat 17, urodzony w Płocku), Henryk Jurkiewicz (lat 33, urodzony w Wilnie), Natalia Piasecka (z domu Romanowska, urodzona w Płocku, żona pracownika Płockiej Drukarni Akcydensowej), Kazimierz Świerczewski (lat 67, urodzony w Płocku, pracownik Spółdzielni „Zgoda”), Ireneusz Witkowski i Kazimierz Zygmontowicz (lat 52, urodzony w Miszewie Murowanym, z zawodu krawiec)⁷⁸. Po-

posiadaniu autora). Zob. także: M. Krajewski, *W cieniu wojny...*, s. 145, 146; W. Brenda, „Roman”, *Nasz Sierpiec* 1993, nr 4, s. 5-6; K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939-1947*, Gdańsk 1993, s. 147-148; B. Sawic, *Których nam nikt nie wynagrodzi...*, Ład Boży 1999, nr 13 i inne.

⁷⁶ Tamże, s. 6.

⁷⁷ AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69, Zd. 37; J. Bełza, *Dzieje Płocka* (recenzja), *Notatki Płockie* 1975, nr 1, s. 40; (fd), *Czas niszczenia i czas budowania*, *Notatki Płockie* 1970, nr 1, s. 3; B. Jędrzejewski, *Płock...*, s. 6; T. Kuligowski, *Ostatnie dni okupacji, pierwsze dni wolności*, oprac. S. Chrzanowski, *Życie Płocka* 1995, nr 4, s. 4.

W 1947 r. w Zakładzie Energetycznym przy ul. Kazimierza Wielkiego została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona pracownikom zakładu, którzy zginęli podczas drugiej wojny. Zob. J. Stefański, *Płock od A do Z...*, s. 404. Autor na stronach 403-417 rejestruje wszystkie tablice pamiątkowe w mieście, w tym związane z drugą wojną światową.

S. Chrzanowski, *Płock w okresie okupacji hitlerowskiej z faszystowskiego terroru*, *Notatki Płockie* 1969, nr 3, s. 63 wydarzenie to umiejscawia w dniach 16 i 17 stycznia 1945 r. W AGKBZpNP, pod sygn. Ds. 179/69, Zd. 29, 37 znajduje się 135 nazwisk pomordowanych. Niektóre źródła mówią o 202 ofiarach rozstrzelanych w lesie brwileńskim.

⁷⁸ J. Świecik, *Tragiczne ostatnie dni okupacji niemieckiej w Płocku*, *Notatki Płockie* 1983, nr 3, s. 33. Inne źródła wśród zamordowanych pomyłkowo podają nazwisko Natalis Piasecki, zamiast

dobnie jak w przypadku egzekucji z poprzedniego dnia, rozkaz w tej sprawie wydał F. Schulz. W tym samym czasie polecił on wprowadzić do palącego się budynku Koncewicza i Pehrula. Władysław Koncewicz, korzystając z zamieszania, wyskoczył przez okno i zdołał uciec z miejsca zbrodni. Z piekła budynku przy ul. Sienkiewicza uratował się jedynie nauczyciel Tadeusz Kuligowski oraz cztery inne osoby⁷⁹.

Świadek zbrodni, Tadeusz Kuligowski w swojej relacji wymienia nazwiska czternastu ofiar: Antonow Iwanow, dwaj bracia Banasiakowie, Buczek, Robert Ludwik Dźbiński-Kloska, Jan Janikula, Kukliński, Skoworoński, Władysław Samson, Eleonora Zglińska, Zuzelski⁸⁰.

Eksterminacja i martyrologia poszczególnych grup społeczno-zawodowych

Nauczyciele

Spśród różnych grup społeczeństwa polskiego za element szczególnie niebezpieczny na terenie przeznaczonym do całkowitej germanizacji uznano nauczycielstwo. W memoriale Urzędu Polityki Rasowej nauczyciele określani zostali „krzewicielami polskiego szowinizmu”. Dlatego też Selbstschutz i gestapo na terenie Płocka ze szczególną zaciekłością miało rozprawić się właśnie z tą grupą zawodową. W dniach od 1 do 8 listopada 1939 r. okupanci zamknęli wszystkie szkoły zorganizowane samorzutnie przez płockich nauczycieli na podstawie zarządzenia prezydenta Płocka, inż. Z. Jędrzejewskiego z 4 października tego roku. Jednocześnie w nocy z 8 na 9 listopada tego roku policja niemiecka aresztowała i osadziła w płockim więzieniu wielu nauczycieli i innych przedstawicieli polskiej

Natalia Piasecka. Z kolei J. Świecik, *Tragiczne...*, s. 33 nie wspomina o śmierci ks. T. Dublewskiego. Zob.: W. Jezusek, *Sp. ks. dr Tadeusz Dublewski*, Miesięcznik Pastorski Płocki (cyt. dalej: MPP) 1947, nr 10-11.

⁷⁹ AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69, Zd. 29; (fd), op. cit., s. 3; Jedność 1945, nr 1, z 18 III; K. Janiak, *W 30. rocznicę wyzwolenia Płocka*, Notatki Płockie 1975, nr 1, s. 5; J. Świecik, *Tragiczne...*, s. 33; J. B. Nycek, op. cit., s. 45.

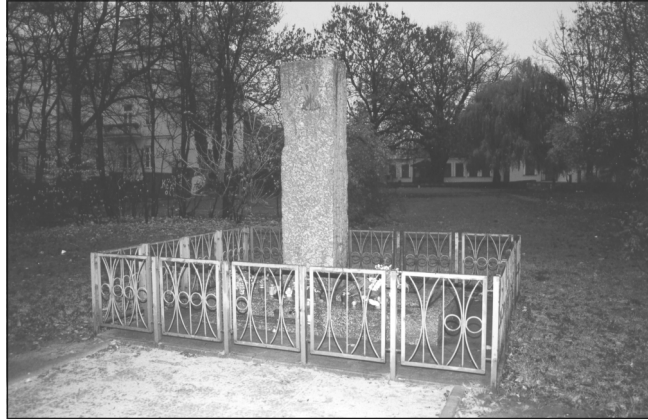
S. Chrzanowski, *Płock...*, s. 63 mówi o uratowaniu trzech osób: nauczyciela Tadeusza Kuligowskiego, Jana Stasiarczyka i kolejarza o nieustalonym nazwisku. J. Świecik, *Tragiczne...*, s. 32 mówi, że uratował się także Stanisław Zbyrowski, aresztowany w Chorzelach w początkach stycznia 1945 r.

Następnego dnia po zbrodni społeczna komisja złożona z Polaków spisała protokół, w którym podano, że „w domu przy ul. Sienkiewicza 28, zamieszkałym przedtem przez funkcjonariuszy Gestapo znaleziono 74 mężczyzn i 5 kobiet zamordowanych i spalonych przez Niemców w dniu 19 stycznia 1945 r.”. Cyt. za: J. Świecik, *Tajne nauczanie w rejonie płockim w latach 1939–1945*, Notatki Płockie 1974, nr 2, s. 33; *Przewodnik po miejscach...*, s. 357. Protokół podpisali: Jan Stasiarczyk (jeden z ocalałych), Henryk Piasecki (mąż zamordowanej), Ryszard i Stanisław Romanowscy (bracia zamordowanej N. Piaseckiej), Jan Dobrzyński oraz starszy lejtnant Armii Czerwonej, Grunmann. Zob. także J. Świecik, *Tragiczne...*, s. 33.

Na miejscu zbrodni w 1964 r. z inicjatywy F. Dorobka wzniesiono pamiątkowy głaz i tablicę z napisem: „19 stycznia 1945 r. w domu, który stał tu ongiś 79 żywcem spalonych Polaków poniosło śmierć z rąk hitlerowskich katów. Cześć ich pamięci. 1 IX 1964”.

⁸⁰ J. Świecik, *Tragiczne...*, s. 31. Por. T. Kuligowski, *Ostatnie...*, *Życie Płocka* 1995, nr 4, s. 4. Przy ul. Sienkiewicza znajduje się tablica pamiątkowa następującej treści: „19 stycznia 1945 roku w domu, który stał tu ongiś 79 rozstrzelanych a następnie spalonych Polaków poniosło śmierć męczeńską z rąk hitlerowskich katów. Cześć ich pamięci. 1964 rok”. Wspólna mogiła zamordowanych znajduje się na cmentarzu przy Al. Kobylińskiego.

warstwy kierowniczej: pi-sarzy gminnych, wójtów, lekarzy, adwokatów, księ-ży i światlejszych rolni-ków. Aresztowanie to związane było ze zbli-żającą się rocznicą 11 listo-pada 1918 r., obchodzoną w Polsce międzywojennej jako święto narodowe, traktowaną z kolei przez Niemców jako datę ich wypędzenia z tych obszarów. W nocy z 11 na 12



Obelisk pamięci pomordowanych plockich nauczycieli

listopada część uwiecznionych zwolniono z następującym pouczeniem: „*Wy musicie rozumieć, że Płock jest miastem niemieckim, leży na ziemi niemieckiej, że 11 listopada już nigdy nie powtórzy się, że Niemcy pozostaną tu na zawsze i wy Polacy musicie się z tym pogodzić*”⁸¹.

Zwolnieni nauczyciele pouczenie to przyjęli jako wyzwanie narodowej godności i dlatego wielu z nich w następnych tygodniach okupacji stanęło do organizowania różnych form ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu okupantowi i jego polityce. Dla części z nich przywrócona wolność zakończyła się już w 1939 r. Wówczas bowiem aresztowano wielu nauczycieli – organizatorów pierwszych komórek oporowych: Leona Dorobka, Romualda Myślińskiego i Eugeniusza Gessek, których następnie rozstrzelano⁸². Plockie gestapo posłużyło się wtedy kolejnym kłamstwem, żądając od pracownika inspektoratu oświaty, Wacława Borkowskiego spisu wszystkich nauczycieli, tłumacząc, że jest to potrzebne do ich ewentualnego zatrudnienia⁸³.

Kolejnego uderzenia ze strony okupanta płocki nauczyciele doznali w kwietniu 1940 r. w ramach masowej akcji aresztowania inteligencji miasta i okolic. W okresie od 4 do 8 kwietnia aresztowano ponad 70 nauczycieli z Płocka i powiatu płockiego, a następnie osadzono ich w obozie działdowskim. Po pewnym czasie wysłano ich do obozu w Dachau, a stamtąd po czterech tygodniach skierowano do różnych obozów zagłady. Wśród wywiezionych, którzy stracili życie w obozach był m. in. Robert Jurkowski oraz Zygmunt Bojanowski, Jan Skierkowski, Jakub Taube, Antoni Wilk, Wincenty Zaborowski, Wincenty Ziółkowski, Henryk Żebrowski, którzy zginęli w Mauthausen i Włodzimierz Barga – w Dachau. Inni,

⁸¹ Cyt. za: F. Kowalewski, *Martyrologia plockich nauczycieli w latach 1939–1945*, Notatki Płockie 1966, nr 3, s. 17.

⁸² Tamże, s. 17, 19; M. T. Frankowski, J. Frankowski, *Martyrologia inteligencji polskiej w Forcie III w Pomiechówku*, Notatki Płockie 1983, nr 3, s. 21 podają, że R. Myśliński został aresztowany przez gestapo w 1940 r. i zamordowany w więzieniu w Pomiechówku.

⁸³ AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69, Zd. 1, s. 75.

jak np. Waclaw Pakulski, zginęli bez wieści⁸⁴. Zygmunt Bojanowski, Antoni Wilk, nauczyciele Publicznej Szkoły Powszechnej w Płocku ponieśli śmierć w Mauthausen już w 1940 r., zaś Wincenty Ziółkowski zginął w 1941 r.⁸⁵

Ci, którzy przeżyli obozy, wrócili chorzy i wyniszczeni psychicznie i fizycznie. Z Mauthausen powrócił Władysław Gawiński z Płocka, a z Dachau – Waclaw Bronowski⁸⁶.

Duchowni rzymskokatoliccy i siostry zakonne

Eksterminacyjna polityka okupanta dotknęła także Kościoł rzymskokatolicki. Ze względu na to, że poważna większość ludności polskiej była tegoż wyznania, okupant nie zakładał likwidacji Kościoła. Zakładano zatem przez Kościół i odpowiednio wyselekcjonowane duchowieństwo wpływać na ludność polską. Jednocześnie okupant, realizując zadanie „unieszkodliwienia” polskich warstw przywódczych, przystąpił do fizycznej likwidacji „kadry kierowniczej” duchowieństwa oraz tych księży, którzy zdecydowaną postawą opowiadali się przeciwko okupantowi.

W Płocku najwcześniej postanowiono rozprawić się z biskupami płockimi, duchowieństwem zakonnym oraz siostrami zakonnymi. Jest to rzecz znamienna, nie mająca sobie równych w innych częściach tej prowincji. Pierwsze aresztowania pasjonistek (Zgromadzenie Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa) z domów generalnego i zakonnego w Płocku nastąpiły już w początkach grudnia 1939 r. W dniu 8 grudnia Niemcy aresztowali siostry: Marię (Rozalię) Gęsiarz (z domu generalnego) i Antoninę (Klementynę) Grygę (z domu zakonnego). Pierwsza z nich więziona była w Płocku, potem została zatrudniona przymusowo przy posługiwaniu essesmanom w sprzątaniu ich pomieszczeń w gmachu byłego Seminarium Duchownego w Płocku, a następnie od 28 maja 1943 r. więziona była w Freuburgu, gdzie szczęśliwie doczekała wyzwolenia w dniu 13 kwietnia 1945 r. Z kolei s. A. Gryga 20 maja 1943 r. została przekazana jako pomoc domowa do jednej w rodzin niemieckich, skąd została zwolniona w sierpniu 1944 r.

W dniu 9 grudnia 1939 r. Niemcy, w związku z zajęciem gmachu przez wojsko, aresztowali przełożoną sióstr pasjonistek przy Seminarium Duchownym w Płocku. Zwolniona została dopiero w dniu 22 maja 1943 r. Pracujące tam pozostałe siostry pozostawiono na pewien okres czasu do obsługi i sprzątania obiektu.

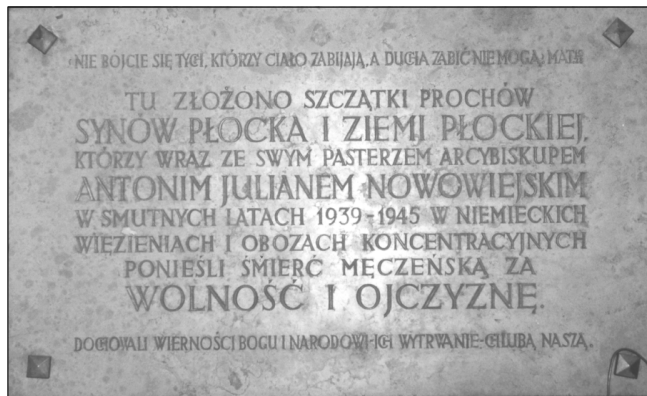
⁸⁴ F. Dorobek, *Płock...*, s. 446; J. Kowalewski, op. cit., s. 18-19; J. Świecik, *Tragiczne...*, s. 40; *Przewodnik po miejscach...*, s. 357; W siedzibie ZNP przy ul. Kościuszki 24 znajduje się tablica poświęcona pamięci 78 nauczycieli miasta i powiatu, którzy polegli w walce lub zostali zamordowani przez hitlerowski okupanta. Podobna płyta znajduje się przy ul. Małachowskiego 1. Nazwisk Włodzimierza Bargi, Roberta Jurkowskiego, Jana Skierkowskiego, Janusza Taube, Wincentego Zaborowskiego nie ujmuje M. Walczak, *Ludzie nauki i nauczyciele polscy podczas II wojny światowej. Księga strat osobowych*, Warszawa 1995.

⁸⁵ Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego (dalej: AZGZNP), Ankieta pn. „Szkolnictwo polskie tajne i jawne w okresie wojny i okupacji” (dalej: Ankieta), sygn. B. H. 63-496. Zob. także: M. Walczak, *Działalność oświatowa i martyrologia nauczycielstwa polskiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Wrocław 1987, s. 471 oraz J. Kowalewski, *Walka o Polskę, wolność i oświatę na tle wojennych i okupacyjnych przeżyć środowiska w latach 1939–1945*, mps (1972), w ZGZNP, sygn. 106/2.

⁸⁶ J. Kowalewski, *Płock...*, s. 17-19.

Dzień później, bo 10 grudnia 1939 r. z domu zakonnego aresztowano siostry: Walerię (Melanię) Kindlarską, Mariannę (Łucję) Kowalską i Janinę (Edwardę) Mikie. Ta pierwsza uwięziona w Płocku, została zwolniona dopiero 22 maja 1943 r. Siostra Kowalska od 28 lipca 1942 r. więziona była w Iłowie koło Działdowa, skąd zwolniona została dopiero 3 lutego 1945 r. Z kolei s. Janina Mikie w płockim więzieniu została „upatrzona” przez oficera SS, Sperlinga jako pomoc domowa dla jego żony, miała być wywieziona do Niemiec w dniu 4 marca 1941 r. Na kilka dni przed planowanym wyjazdem zachorowała i została przewieziona z płockiego więzienia do szpitala. Według relacji, na pytanie lekarzy, czy chce wyzdrowieć i wyjechać do Niemiec, miała odpowiedzieć: „umrzeć, umrzeć i iść do Chrystusa”. W dniu planowanego wyjazdu, po przyjęciu komunii świętej, nagle zmarła. Niemcy podejrzewali nawet inne siostry zakonne, że s. Edwarda została, by w ten sposób uchronić się przed wyjazdem na roboty przymusowe do Niemiec. Zarządzona przez niemiecką policję sekcja zwłok nie potwierdziła tego przypuszczenia, a jej wynik przyprawił Niemców o jeszcze większe zdumienie⁸⁷.

Represje dość szybko objęły ordynariusza płockiego, sędziwego arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego oraz jego biskupa pomocniczego, Leona Wetmańskiego. Arcybiskup A. J. Nowowiejski jako wybitny liturgista, budowniczy, społecznik, biskup misyjny, pisarz i historyk, człowiek światły i pracowity, mimo podeszłego wieku (80 lat), imponował swoją postawą patriotyczno-religijną i dlatego przeskądzał wrogowi⁸⁸. Na wiadomość o wybuchu wojny i pierwszych bombardowaniach,



Tablica w Kaplicy Księżąt Mazowieckich w płockiej Katedrze poświęcona pamięci pomordowanych w latach wojny mieszkańcom grodu na czele z abp A. J. Nowowiejskim

⁸⁷ W. Jezusek, *Męczeński koniec arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, biskupa płockiego*, Płock 1947, s. 22-24; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. 5: *Zakony i zgromadzenia męskie i żeńskie*, Warszawa 1981, s. 567-568, 570, 572.

W. Szoldrski, *Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945*, (w:) *Sacrum Poloniae Millenium*, t. 11, Rzym 1965, s. 306, podaje, że s. Janina Mikie zmarła w Płocku właśnie w dniu 4 III 1941 r., po powrocie z Niemiec. Rację trzeba jednak przyznać ks. Wacławowi Jezuskowi, który będąc tu na miejscu, dokładnie znał wojenne losy księży i sióstr zakonnych z Płocka.

⁸⁸ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 349-350. Wśród zasług arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego wymienić także trzeba obszerną pracę, której był autorem pt.: *Płock – monografia historyczna napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, wyd. 2, Płock 1931, ss. 718. W 1990 r.

które spadły we wrześniu 1939 r. na miasto, podjął natychmiastową decyzję powrotu z Antonówki koło Płocka. Kiedy 5 września 1939 r. Niemcy zbombardowali katedrę, Nowowiejski zwołał komisję rzeczoznawców i po ustaleniu wysokości strat własnoręcznie napisał memoriał do prezydenta Rządu polskiego, prof. Ignacego Mościckiego, w którym prosił, aby podczas układów pokojowych z Niemcami zażądano ponad pół miliona złotych odszkodowania za zniszczenia w katedrze. Arcybiskup polecił jednocześnie zabezpieczyć świątynię, wyremontować gmach seminaryjny, na który we wrześniu spadł palący się samolot, i rozpocząć w październiku normalny rok akademicki.

Siostry zakonne radziły arcybiskupowi wyjechać do Generalnej Guberni. Ksiądz arcybiskup nie skorzystał z tej rady, pozostał w siedzibie diecezji, zachęcając jednocześnie innych kapłanów do nie opuszczania swoich placówek. W tym czasie dochodziły do niego wiadomości o masowych aresztowaniach i szykanach księży w różnych częściach diecezji, w tym zaś szczególnie w dekanacie rypińskim i dobrzyńskim w ziemi dobrzyńskiej⁸⁹. Wówczas abp Nowowiejski, za pośrednictwem wojskowego kapelana niemieckiego, przesłał do nuncjatury w Berlinie memoriał o prześladowaniach Kościoła i trudnościach w zarządzaniu diecezją. Prawdopodobnie nuncjatura interweniowała u władz niemieckich, choć skutek tego nie wróżył nic dobrego dla płockiego biskupa. Pewnego dnia w Kurii zjawił się gestapowiec i zapytał: „*Jakie arcybiskup Nowowiejski napotyka trudności w rządach diecezją?*” Odtąd Niemcy zaczęli zbierać dokumenty świadczące o rzekomo antyniemieckiej działalności arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego. Do akcji włączył się wspomniany już wielokrotnie były pastor niemiecki, Adolf Schendel, który mścił się za to, że redaktor „Głosu Mazowieckiego”, Michał Niemir na krótko przed wybuchem wojny zdemaskował w swoich artykułach jego szpiegowską działalność, co spowodowało zwolnienie ze stanowiska pastora miejscowej gminy ewangelickiej. Schendel wiedział, że wspomniany dziennik powstał z inicjatywy arcybiskupa Nowowiejskiego. Dlatego też w kwestionariuszu, który przysłano biskupowi do wypełnienia, wśród wielu pytań było i takie: „*Jakie było urzędowe kierownicze pismo diecezji?*” Odpowiedź na nie brzmiała: „*Miesięcznik Pasterski Płocki*”. Nie zadowolili ona zainteresowanych sprawą hitlerowców, którzy wezwali arcybiskupa do landratury i zmusili do podpisania oświadczenia, że organem kierowniczym diecezji był właśnie „Głos Mazowiecki”. Po tym fakcie, wszystko, co napisano w dzienniku o akcji szpiegowskiej Schendla, zaliczono na „konto” arcybiskupa Nowowiejskiego⁹⁰.

nakładem Płockiego Wydawnictwa Diecezjalnego ukazał się reprint tej cennej pracy, wydrukowany w Drukarni Diecezjalnej w Katowicach.

⁸⁹ S. Grabowski, *Znienawidzeni. Z przeżyć polskiego księdza w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Philadephia 1947, *passim*; W. Jezusek, *Biogramy księży zamordowanych w latach II wojny światowej (z diecezji płockiej)*, MPP 1946–1952; M. Krajewski, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego ziemi dobrzyńskiej w latach okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, Studia Płockie, t. 8:1980, Płock 1982, s. 123–152; Tegoż, *W cieniu...* i inne tego autora. Zob. także M. Krajewski, *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów w Oborach*, Obory 1986.

⁹⁰ W. Jezusek, *Księża zamordowani w obozach lub więzieniach od 1 września 1939 r. do stycznia 1945 r.*, MPP 1951, numery 9–12, s. 150–152 oraz nr 1–4, s. 33–40. Zob. *Listy Antoniego Juliana Nowowiejskiego do rodziny z lat 1904–1941*, zebrał i opracował M. M. Grzybowski, Leszno k. Błonia 1994.

Ogromne poświęcenie w zarządzaniu diecezją przez arcybiskupa Nowowiejskiego od samego początku okupacji powodowało dodatkowo niezadowolenie władz hitlerowskich, które chciały poddać diecezję plocką niemieckiej administracji kościelnej. Po przejęciu przez biskupa Carla M. Spletta diecezji chełmińskiej, rozpoczęto podobną akcją wobec zarządzanej przez A. J. Nowowiejskiego. Biskup Splett podejmował bowiem uporczywe działania mające na celu przejęcie pod swój zarząd dekanatów rypińskiego i dobrzyńskiego z diecezji plockiej. Uwięzienie biskupa plockiego miało poważnie ułatwić tę akcję, tym bardziej iż wiadano, że biskup plocki do końca swego życia będzie toczył nieustępliwą walkę o integralność i niepodzielność diecezji.

W dniu 28 lutego 1940 r. o godzinie 8 rano gestapowcy wtargnęli do domu biskupiego i po siedmiogodzinnym plądrowaniu pomieszczeń tego samego dnia Arcybiskupa wraz z biskupem pomocniczym, Leonem Wetmańskim i ks. prałatem Ludwikiem Wilkońskim oraz dwiema siostrami pasjonistkami i pielęgniarką z Zakładu Anioła Stróża w Płocku wywieziono do Słupna odległego o 10 km od Płocka⁹¹. Początkowo była to forma internowania.

Do Słupna co kilka dni przyjeżdżał ks. Wacław Jezusek, który po usunięciu biura kurii diecezjalnej jako wicekanclerz przeniósł się do Zakładu Anioła Stróża (gdzie kapelanował) i stamtąd, stosownie do otrzymywanych od biskupa poleceń, załatwiał bieżące sprawy kurii⁹². Ks. Wincenty Helenowski wspominał, iż „Arcybiskup marzył o końcu wojny i wolności. Pocieszano go pocieszeniem: „Im słoneczko wyżej, tym Sikorski bliżej”. Ja zaś na stawiane pytanie, przytaczałem po francusku zdanie marszałka Focha: „Wojna będzie długa, ale zwycięstwo pewne”⁹³. Otoczenie biskupa zbierało dostępne informacje, którymi starano się podtrzymać go na duchu. Często jednak Arcybiskup powtarzał: „Urodziłem się w niewoli i w niewoli muszę umrzeć”⁹⁴.

W Słupnie biskupów plockich jesienią 1940 i zimą 1941 r. odwiedzał m. in. Władysław Płoski z Nagórk (po usunięciu przez Niemców zamieszkały w domu Lutyńskich w Borowiczkach) wraz ze swoim wnukiem, Władysławem Lutyńskim. Noc z 6 na 7 marca 1941 r. spędzili oni przed kościołem w Imielnicy, a rano zostali wywiezieni do obozu przesiedleńczego w Działdowie⁹⁵.

Co pewien czas szef żandarmerii, von Paris odwiedzał w Słupnie arcybiskupa i za pośrednictwem tłumacza przeprowadzał z nim rozmowy. Internowany biskup, mimo wielu trudności, spełniał wszystkie funkcje ordynariusza, m. in. udzielał normalnych nominacji kanonicznych i wikariuszowskich nowo wyświęconym

⁹¹ W. Jezusek, *Księża...*, s. 10; M. M. Grzybowski, *Diecezja plocka...*, s. 408-409; Tenże, *Arcybiskup A. Nowowiejski w aktach gestapo*, Kurier Mazowiecki 1994, nr 2, s. 4.

⁹² W. Jezusek, *Seminarium Duchowne plockie podczas drugiej wojny światowej 1939-1945*, MPP 1960, nr 8-9, s. 326.

⁹³ W. Helenowski, *Wspomnienia o Arcybiskupie*, (w:) *Świadectwa. Wypowiedzi o Arcybiskupie A. J. Nowowiejskim, biskupie plockim (1908-1941)*, zebrał i opracował M. M. Grzybowski, Płock 1991, s. 58.

⁹⁴ Cyt. za: *ibid.*, s. 53.

⁹⁵ Rel. prof. W. Lutyńskiego z Warszawy z września 2001 r. (Prof. nauk weterynaryjnych W. Lutyński, zasłużony członek TNP zmarł w 2002 r., wieku 83 lat, w Warszawie.)

księżom w Słupnie. Poza tym abp A. J. Nowowiejski kontynuował tam działalność naukowo-liturgiczną. Przez cały czas troszczył się o plockie Seminarium Duchowne. Po zarekwirowaniu i ograbieniu pomieszczeń seminaryjnych w grudniu 1939 r., z polecenia arcybiskupa, klerycy zostali podzieleni na grupy i rozpoczęły naukę u pallotynów w Ołtarzewie, w Kielcach, Włocławku, Międzyzlesiu a także w niektórych parafiach diecezji. W marcu 1940 r. sufragan Leon Wetmański wyświęcił ostatni kurs i wielu młodym księżom nadał nominacje wikariuszowskie.

Internowanie arcybiskupa Nowowiejskiego ściśle wiąże się z postawą nuncjusza w Berlinie, Cesare Orsinigo oraz wspomnianego już biskupa C. M. Spletta. Jak wiadomo Splett w połowie 1940 r. podjął starania w Watykanie o powierzenie mu dekanatu rypińskiego z diecezji plockiej i lipnowskiego z diecezji włocławskiej (obydwa wchodziły w skład zarządzanej przez Alberta Forstera jednostki administracyjnej *Gau Danzig-Westpreussen*). Pismem z dnia 22 lutego 1940 r. nuncjusz w Berlinie powiadomił Spletta, że Stolica Apostolska wyraziła zgodę na rozszerzenie jego jurysdykcji nad powyższymi dekanatami pod warunkiem uzyskania zgody od ordynariuszy tych diecezji. W tej sytuacji biskup Splett zwrócił się do arcybiskupa Nowowiejskiego, który pismem z dnia 15 lipca 1940 r. „zgodził się na przejęcie przez biskupa gdańskiego dekanatu rypińskiego i części dekanatu dobrzyńskiego w administrację warunkową”. W dniu 28 września tegoż roku Splett dziękował biskupowi plockiemu za wyrażoną zgodę, choć celowo przemilczał zastrzeżenie Nowowiejskiego i swą warunkową, zresztą wymuszoną, jurysdykcję. Stąd też ordynariusz plocki w liście z 16 października 1940 r. ponowił swoje zastrzeżenia co do sposobu traktowania części swojej diecezji przez niemieckiego biskupa z Gdańska. Obydwa listy Nowowiejskiego, sprawdzone przez gestapo, sprowadziły na biskupa plockiego „czujniejszą opiekę” władz hitlerowskich⁹⁶.

W nocy z 6 na 7 marca 1941 r. aresztowano obydwu biskupów plockich. Po przetrzymaniu ich w dniu 7 marca w podziemiach plockiego magistratu, następnego dnia wraz z 28 księżmi diecezji plockiej wywieziono do obozu koncentracyjnego w Działdowie. W obozie tym hitlerowcy stosowali wobec duchownych wyrafinowane tortury. Załoga obozu ze szczególną zaciekłością i nienawiścią odnosiła się do biskupów. W dniu 16 marca 1941 r. w działdowskim obozie dostojnikom plockiego Kościoła odebrano pierścienie – symbole władzy biskupiej. Arcybiskup Nowowiejski oraz inni duchowni przeżywał najcięższe męki i katusze. W dniu 20 marca hitlerowcy z Działdowa kazali mu podeptać i opluć krzyż. Kiedy odmówił, bito go i kopano, a wtedy biskup „prosił Boga o skrócenie mu cierpień i odpuszczenie win oprawcom”. W kilka dni potem, najprawdopodobniej w dniu 28 czerwca, zakończył swoje męczeńskie życie arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski⁹⁷.

⁹⁶ M. M. Grzybowski, *Arcybiskup A. Nowowiejski...*, s. 4.

⁹⁷ W Jezusek, *Męczeński koniec...*, passim; Tegoż, *Męczeński koniec arcybiskupa Nowowiejskiego*, MPP 1946, nr 7-8, s. 56. Także: *Mazowsze Północne w XIX-XX wieku. Materiały źródłowe 1795-1956 zebrał i przygotował J. Szczepański*, Warszawa-Pułtusk 1997, s. 338 oraz M. M. Grzybowski, *Ostatni etap męczeńskiej drogi arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego podczas okupacji (1939-1941)*, Płock-Słupno, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908-1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 255-284; W. Góralski, *Będziecie moimi świadkami*, Płock 1992,

W podobnych okolicznościach w dniu 10 października 1941 r. (według oficjalnego dokumentu władz niemieckich) poniósł śmierć bp Leon Wetmański⁹⁸. Po śmierci obydwu dostojników kościelnych sporządzone przez gestapo sprawozdanie donosiło: „*Wetmański i Nowowiejski byli Polakami, których trzeba było aresztować z powodu długoletniej ich akcji podżegania przeciw Niemcom*”. Jak się wydaje, obrona polskości zawsze była odczytywana przez hitlerowskiego okupanta jako antyniemieckie nastawienie⁹⁹. Do dziś miejsce pochówku obydwu biskupów płockich nie zostało ustalone¹⁰⁰. Jak powiedział ks. W. Helenowski, powojenny proboszcz parafii Sochocin: „*Trudno było dociekać, kto był katem naszych duchownych, bądź dokąd ich wywieziono, o dziwo, nie oskarżono ani jednego wykonawcy wyroku decyzji gestapo w Berlinie*”¹⁰¹.

W różny sposób represjonowane były przez cały okres okupacji siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa – pasjonistki. Po zajęciu gmachu Seminarium Duchownego w Płocku przez okupanta w bu-

s. 10 i 19 oraz Tegoż, *Proces beatyfikacyjny arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego i biskupa Juliana Wetmańskiego*, Notatki Płockie 1994, nr 3, s. 37-39.

W 1991 r. ukazała się księga pamiątkowa pt. *Arcybiskup Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991.

W dniu 13 czerwca 1999 r. w czasie siódmej pielgrzymki do Ojczyzny papież Jan Paweł II beatyfikował 108 męczenników z czasów drugiej wojny światowej, a wśród nich abpa A. J. Nowowiejskiego i i bpa L. Wetmańskiego. Zob. *VII pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 1999, s. 171-176 oraz *Jan Paweł II. Polska 1999. Przemówienia i homilie*, Marki 1999, s. 160-167. Zob. także: R. Bednarczyk, *Droga Krzyżowa Biskupów*, Niedziela Płocka 1999, nr 22, s. VII-VIII; M. M. Grzybowski, *Miasto czuło, że ma Biskupa*, Niedziela Płocka 1999, nr 22, s. IV; E. Jasińska, *Błogosławieni*, Sygnały Płockie 1999, nr 5, s. 17; *Pasterze wierni aż po męczeństwo. Polski męczennicy okresu II wojny światowej*, Niedziela 1999, nr 18, s. 8; L. Szatkowska, *Oddać życie za wiarę. Nowi błogosławieni w Kościele płockim*, Tygodnik Płocki 1999, nr 25, s. 7.

Pamięć abpa A. J. Nowowiejskiego w Płocku jest czczona szczególnie. W kaplicy św. Zygmunta w Katedrze Płockiej znajduje się pomnik arcybiskupa, ufundowany przez płockich księży. Górna część wykonana jest z mosaiką, dolna – z czerwonego marmuru. Środkową część płyty wypełnia płaskorzeźba, po bokach napisy, zawierające życiorys i najważniejsze fakty z życia Błogosławionego. Drugi pomnik Arcybiskupa znajduje się na skwerze przed kościołem pw. św. Jana. Popiersie zaprojektował artysta Gustaw Zemła. Pomnik został odsłonięty w dniu 5 maja 1991 r., przed pięćdziesiątą rocznicą śmierci biskupa. Zob. m. in.: J. Stefański, *Płock od A do Z...*, Płock 1995, s. 328-329.

⁹⁸ M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej*, wyd. 1, Płock 1982, s. 112; W. Góralski, *Proces beatyfikacyjny...*, s. 37. Niektórzy autorzy jako datę śmierci bpa Wetmańskiego podają lipiec lub sierpień 1941 r.

Przed „Domem pod Trabami” wystawiono pomnik biskupa Leona Wetmańskiego.

⁹⁹ M. in. W. Jezusek, *Męczeński koniec...*, s. 56; C. Pacuszka, *Arcybiskup Antoni J. Nowowiejski – więzień Działdowa*, Ateneum Kapłańskie 1946, nr 4; J. Umiński, *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski biskup płocki (1853–1941)*, Nasza Przeszłość, t. 1:1946, s. 173-192; A. Kamiński, *Śmierć biskupów płockich w korespondencji gestapo*, 1961, nr 11-12, s. 167, 185; M. Krajewski, *W 40. rocznicę męczeńskiej śmierci arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego. Za wiarę i polskość*, WTK 1981, nr 29, s. 6; M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa...*, s. 22-29; Tegoż, *Starania o uwolnienie abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Kartki z przeszłości*, Kurier Mazowiecki 1991, nr 14, s. 6-10 oraz *Arcybiskup A. Nowowiejski w aktach gestapo*, Kurier Mazowiecki 1991, nr 2, s. 4 a przede wszystkim *Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego, biskupa płockiego 1908–1941*, opr. M. M. Grzybowski, Płock 1992; T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 60-61 błędnie podał datę śmierci arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego 28 maja (!). Niektórzy autorzy opracowań podają dzień 20 czerwca.

¹⁰⁰ M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa...*, s. 112.

¹⁰¹ W. Helenowski, *Wspomnienia o Arcybiskupie...*, s. 58-59.

dynku tym została zatrzymana do pełnienia różnych posług s. Kazimiera (Anzelma) Nowakowska. Pozbawiono ją jednak możliwości wychodzenia na zewnątrz budynku i kontaktowania się z innymi osobami. W następnych latach zmuszona została do pracy w rodzinie niemieckiej jako pomoc domowa, a potem, w dniu 32 maja 1943 r. wywieziona w głąb Niemiec. W październiku tego roku przewieziona do więzienia w Hławie, skąd została wyzwolona dopiero w dniu 3 lutego 1945 r.¹⁰². Do pracy w zajęтым przez Niemców gmachu Seminarium Duchownego zmuszona także inne siostry pasjonistki. Od 9 grudnia 1939 r. pracowała tam również s. Wiktoria (Eufemia) Peczyńska, pozbawiona również jakiegokolwiek kontaktu z ludźmi zewnątrz. Stamtąd zwolniona została dopiero w lutym 1942 r.¹⁰³.

W ramach planowej akcji wyniszczenia i unieszkodliwienia duchownych w dniu 10 lutego 1941 r., pod pretekstem niedopilnowania domu, aresztowany został dyrektor Domu Zakonnego Księży Salezjanów w Płocku i jednocześnie proboszcz parafii św. Stanisława Kostki, ks. dr Stefan Pływaczyk¹⁰⁴. Najpierw więziony był w Płocku, gdzie poddawano go długotrwałym przesłuchaniom. Od 6 maja więziony w Inowrocławiu, potem a Berlinie, by 6 czerwca 1941 r. trafić do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tam otrzymał numer obozowy 26218 i szczęśliwie doczekał wyzwolenia w dniu 29 kwietnia 1940 r. Jak zaświadcza jego współtowarzysz więzienny, wówczas kleryk tego zgromadzenia, Wiktor Jacewicz „w Dachau był znany jako miły człowiek i dobry kapłan. Chętnie uczył księży języka angielskiego”¹⁰⁵.

W dniu 17 lutego 1941 r. uwięziono następnych księży ze Stanisławówki: Tadeusza Kaliszkę¹⁰⁶, Jana Kurdziela¹⁰⁷, Emila Łuczenkę¹⁰⁸, Wojciecha Pływacza¹⁰⁹ i Stanisława Stępkowskiego¹¹⁰. Osadzono ich w więzieniu w Płocku,

¹⁰² W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, z. 5, s. 571. W. Szołdrski, *Martyrologium...*, s. 368 podał, że została aresztowana 3 sierpnia 1940 r.

¹⁰³ W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, z. 5, s. 572. Do końca wojny pracowała w szpitalu w Ciechanowie.

¹⁰⁴ Ks. dr S. Pływaczyk, ur. 8 I 1893 r. w miejscowości Jedlec. Śluby zakonne złożył 25 IX 1911 r. w Lombriasco, wyświęcony na kapłana 23 II 1918 r.

¹⁰⁵ Cyt. za: W. Jacewicz, *Męczeństwo salezjanów polskich*, (w:) *Księga pamiątkowa. 75 lat działalności salezjanów w Polsce*, Łódź-Kraków 1975, 228-29.

O ks. S. Pływaczyku w czasie wojny zob. także: *Martyrologium Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, Pokłosie Salezjańskie 1948, nr 51, s. 142; J. Domagała, *Ci, którzy przeszli przez Dachau*, Warszawa 1957, s. 193; F. Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, Poznań 1957, s. 206; R. Schnabel, *Die Frommen in der Holle*, Frankfurt nad Menem 1965, s. 291; W. Szołdrski, *Martyrologium...*, s. 205; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, s. 123, 151.

¹⁰⁶ Ks. T. Kaliszka, ur. 6 X 1907 r. w Krakowie, śluby zakonne złożył 24 VII 1928 r., święcenia kapłańskie otrzymał 29 V 1938 r. w Krakowie. Był administratorem domu zakonnego w Płocku (na Stanisławówce). Zmarł w Działdowie, według księgi – kartoteki gestapo ciechanowskiego – 10 IX 1941 r.

¹⁰⁷ Ks. Jan Kurdziel, ur. 23 X 1891 r. w Sosnowcu, śluby zakonne przyjął 5 VIII 1909 r. w miejscowości Radna, wyświęcony na kapłana 25 V 1918 r. w miejscowości Albenga. W Płocku do wybuchu wojny był prefektem szkół podstawowych. Według kartoteki gestapo zmarł w Działdowie 22 VIII 1941 r.

¹⁰⁸ Ks. Emil Łuczenko, ur. 13 IX 1910 r. w miejscowości Podbuż, pow. samborski, śluby zakonne złożył 24 VII 1928 r., wyświęcony na kapłana 29 V 1938 r. w Krakowie. W Płocku był wikariuszem przy parafii św. Stanisława Kostki. Według notatki gestapo Ciechanów, zmarł w obozie w Działdowie na zapalenie płuc w dniu 9 IX 1941 r.

¹⁰⁹ Ks. Wojciech Pływaczyk, ur. 7 III 1891 r. w miejscowości Jedlec, starszy brat dyrektora domu zakonnego i proboszcza na Stanisławówce. Śluby zakonne złożył 29 VIII 1908 r. w miejscowości

a następnie – w przeciwieństwie do ich proboszcza – skierowano do obozu w Działdowie, gdzie wszyscy ponieśli śmierć już wczesną jesienią 1941 r. O ich śmierci dowiadujemy się z księgi Gestapo Ciechanów, które nadzorowało obóz w Działdowie¹¹¹. Daty śmierci niektórych z płockich salezjanów są niestety niepewne. Razem z tą grupą księży Niemcy aresztowali dwóch kleryków i czterech braci płockiego domu salezjanów. Po kilkudniowym pobycie w Działdowie zostali zwolnieni, jednak z nakazem wyjazdu do Generalnego Gubernatorstwa. Widać stąd, iż dom zakonny salezjanów w Płocku „był szczególnie niebezpieczny” dla Niemców.

Także w dniu 17 lutego 1941 r. Niemcy dopuścili się masowych aresztowań siostr ze Zgromadzenia Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa – pasjonistek, generalnego domu zakonnego w Płocku. W tym dniu aresztowane zostały: Janina (Zbigniewa)¹¹² Bazylczyk, Ewa (Wiesława) Bejm, Franciszka (Kasjana) Błaszyk, Jadwiga (Dioniza) Bochna, Zofia (Agnieszka) Bojakowska, Antonina (Albertyna) Dybowska, Walentyna Gapińska (postulantka), Helena (Ekspedyta) Gontarek, Bronisława (Stella) Grzyb, Zofia (Klewersa) Kudelska, Zenobia (Bazylija) Matuszczyk, Zofia (Bronisława) Nidzińska, Maria (Immaculata) Piasecka, Jadwiga (Leonarda) Pietrzak, Anna (Akwina) Pyć, Leokadia (Gertruda) Skwarska, Jadwiga (Kornelia) Wojdacka, Antonina (Bogumiła) Wrona, Albertyna (Hugona) Wróbel i Zofia (Machtylda) Zarabska. Wszystkie wymienione wyżej siostry zakonne zostały przewiezione do obozu w Działdowie, skąd z nieznanym nam bliżej przyczyn zostały zwolnione w dniu 23 lutego tego roku¹¹³. Następnie każda z nich w latach okupacji hitlerowskiej przechodziła różne koleje losu, najczęściej jednak graniczące z poniewieraniem ludzkiej godności. Siostra J. Bazylczyk w następnych miesiącach po zwolnieniu odmówiła podpisania volkslisty. Potem przebywała w Piotrkowie Trybunalskim, a następnie brała udział w powstaniu warszawskim jako sanitariuszka w szpitalu przy ul. Tynieckiej. W dniu 27 września 1944 r. została osadzona w obozie przejściowym w Pruszkowie, skąd została zwolniona.

Siostra Ewa Bejm po zwolnieniu z Działdowa przebywała najpierw w Kielcach, a potem – w Końskiem. Franciszka Błaszczyk z kolei najpierw przebywała w Piotrkowie Trybunalskim, a potem, w Częstochowie, zaś Jadwiga Bochna po powrocie także do Piotrkowa nie stawiała się w Arbeitsamcie. Nie chcąc być skierowaną do pracy z niemieckiego „przydziału”, schroniła się u Sióstr Nazaretanek przy ul. Słowackiego¹¹⁴.

Radna, wyświęcony na kapłana na 10 VI 1917 r. we Wrocławiu. W Płocku był prefektem szkół zawodowych i powszechnych. Zmarł w Działdowie prawdopodobnie 19 IX 1941 r.

¹¹⁰ Ks. Stanisław Stępkowski, ur. 29 XII 1903 r. w Aleksandrowie Kujawskim. Śluby zakonne przyjął 23 IX 1923 r. w Kłeczy Dolnej, wyświęcony w 1933 r. w Krakowie. Razem z ks. E. Łuczenko w Płocku był wikariuszem przy parafii św. Stanisława Kostki. Zmarł w Działdowie prawdopodobnie 22 VIII 1941 r.

¹¹¹ *Martyrologium Towarzystwa Salezjańskiego...* 1948, nr 49, s. 142, nr 52, s. 142; J. Ślósarczyk, *Nekrolog*, Nostra 1949, mps powielany, s. 6; W. Szoldrski, *Martyrologium...*, s. 121, 150, 161, 205, 238; W. Helenowski, *Za wiarę i polskość*, Sochocin 1966, s. 3; W. Jacewicz, *Męczeństwo salezjanów...*, s. 225-229, 251, 254.

¹¹² W nawiasie podajemy imię zakonne, tj. przyjęte w zakonie w czasie składania ślubów zakonnych.

¹¹³ W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, s. 565-577.

¹¹⁴ Tamże, s. 565.

Kilka siostr pasjonistek uwięzionych zostało razem z biskupami płockimi w pobliskim Słupnie. Od 28 lutego 1940 r. w areszcie domowym w Słupnie przebywała s. Irena (Filomena) Przymanowska. W dniu 7 marca 1941 r. razem z Cecylią (Zytą) Filipską, skierowana została do obozu w Działdowie, skąd zostały zwolnione w dniu 10 marca tego roku¹¹⁵.

Niektóre z siostr pasjonistek służyły w drugim domu zakonnym w Płocku. Siostra Helena (Honorata) Kwiatkowska prowadziła dział gospodarczy u abpa A. J. Nowowiejskiego. Od 28 lutego 1940 r. razem z biskupem ordynariuszem została przewieziona do Słupna i tam przebywała w areszcie domowym. W dniu 7 marca tego roku skierowana do obozu w Działdowie, szczęśliwie została stamtąd zwolniona w dniu 10 marca 1941 r.¹¹⁶.

Poza śmiercią obydwu biskupów płockich hitlerowcy winni są śmierci wielu innych księży diecezji płockiej¹¹⁷. Pierwsza grupa księży płockich aresztowana została wraz z przedstawicielami innych zawodów zaliczanych przez Niemców do tzw. warstwy kierowniczej w dniu 5 kwietnia 1940 r. księża: Bronisława Artke, Wawrzyńca Foksa, Leona Kulasińskiego, Lecha Grabowskiego i Józefa Góralskiego.

W dniu 5 kwietnia 1940 r. aresztowano ks. Bronisława Artke, długoletniego prefekta w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej. Najpierw więziony w płockim więzieniu, a 12 kwietnia skierowany do Działdowa. W dniu 18 kwietnia wywieziony został do obozu w Dachau, a 26 kwietnia do kamieniołomów w Gusen. Mimo ciężkiej pracy przeżył obóz, ale w dniu 8 grudnia skierowany został ponownie do Dachau. Tam zapadł na zdrowiu, skierowany do grupy tzw. inwalidów, w dniu 4 maja 1942 r. został zagazowany w komorze gazowej jako numer obozowy 22081¹¹⁸. Podobną drogę przeszedł ks. Wawrzyniec Foks, wikariusz parafii św. Bartłomieja w Płocku, aresztowany razem z ks. B. Artke. Od 8 grudnia 1940 r. ponownie trafił do Dachau i otrzymał numer obozowy 21984. W dniu 29 marca 1941 r. zmarł na rewirze, mając zaledwie 35 lat¹¹⁹.

Wraz z ks. ks. Artke i Foksem tego samego dnia aresztowano kapelana szpitala św. Trójcy w Płocku, ks. Leona Kulasińskiego. W dniu 15 sierpnia 1940 r. skierowany z Gusen ponownie do Dachau i tu oznaczony numerem obozowym 15045. W Dachau poddawany był różnym eksperymentom pseudomedycznym, m. in. na

¹¹⁵ Tamże, s. 566, 572-573.

¹¹⁶ W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium...*, z. 5, s. 566, 569.

¹¹⁷ Ogółem spośród duchowieństwa diecezji płockiej represjonowane były 183 osoby, w tym dwóch biskupów, 175 księży i 6 kleryków. Obozy przeżyło zaledwie 31 księży i 1 kleryk, 33 zostało zwolnionych z więzień i obozów. Tylko w obozie w Działdowie przebywało 79 księży, z czego 50 poniosło śmierć, 22 przekazano do innych obozów, a siedmiu zwolniono.

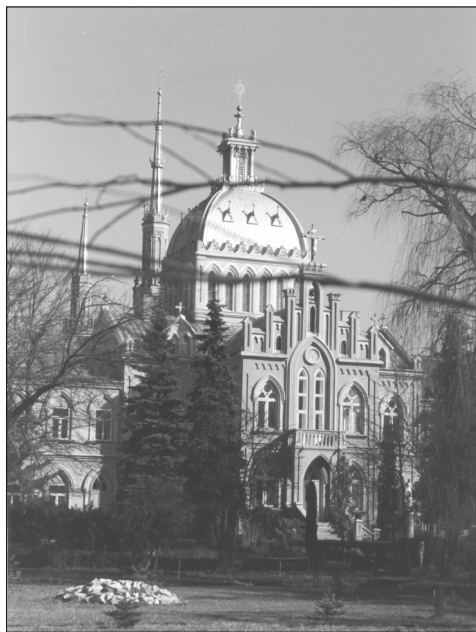
M. M. Grzybowski (*Diecezja płocka...*, s. 412-413) podał zestawienie ofiar spośród duchowieństwa według miejsca śmierci: Działdowo – 50, Dachau – 25, Gusen – 3, Sachsenhausen – 3, Stutthof – 2, Mauthausen – 1, Oświęcim – 1, rozstrzelani, zaginieni na terenie diecezji – 21, zaginieni – 3, zmarli jakop ofiary wojny – 7. Razem liczba ofiar spośród duchowieństwa diecezji płockiej – 116.

¹¹⁸ W. Jezusek, *Ks. Bronisław Artke, prefekt Gimnazjum i Liceum im. R. Żółkiewskiej w Płocku*, MPP 1949, nr 4, s. 142-146; M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa...*, s. 31.

¹¹⁹ W. Jezusek, *Ks. Wawrzyniec Foks, wikariusz parafii farniej w Płocku*, MPP 1949, nr 4, s. 146-151; M. M. Grzybowski, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego miasta i powiatu płockiego w latach 1939-1945*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 5:1999, s. 108.

nim dokonywano próby nowego operacyjnego sposobu leczenia płuc. Zmarł po jednej z takich operacji w dniu 24 listopada 1941 r. w wieku zaledwie 30 lat¹²⁰.

Z kolei ks. Lech Grabowski, dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Płocku aresztowany został 9 kwietnia 1940 r. W dniu 11 kwietnia trafił do obozu w Działdowie, a 19 kwietnia do obozu w Dachau. Przez pewien czas był w Gusen i Mauthasen, by 8 maja trafić – jak się okazało – na pięć lat do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie oznaczony został numerem 22069. W marcu 1943 r. został zakwalifikowany do grupy, na której pracownicy Instytutu prof. Kocha dokonywali eksperymentów medycznych na stacji malarycznej. Poddawany był zabiegom do momentu, kiedy uznano go za nieprzydatnego do dalszych badań i postanowiono pozbawić go życia. Powrót do życia zawdzięczał młodemu pracownikom instytutu, którzy – także w formie doświadczeń – postanowili go wyleczyć.



Kościół Mariawitów w Płocku

Oswobodzony przez wojska amerykańskie w dniu 29 kwietnia 1945 r. został jednym z kapelanów dywizji gen. Maczka. Po pewnym czasie, odpowiadając na apel kurii płockiej, powrócił do swojego miasta, gdzie objął stanowisko dyrektora Muzeum Diecezjalnego¹²¹. Piątym kapłanem płockim, aresztowanym w początku kwietnia 1940 r., był ks. Józef Góralski, profesor Seminarium Duchownego w Płocku, który w tym czasie administrował parafią w Sierpcu. Przeszedł podobną drogę co jego koledzy i od 19 kwietnia 1940 r. przebywał w obozie w Dachau, gdzie otrzymał numer obozowy 21983. Tak jak ks. L. Grabowski poddawany był pseudomedycznym zabiegom na stacji malarycznej. Mimo to zdołał przetrwać obóz i powrócić do Płocka¹²².

¹²⁰ W. Jezusek, *Ks. Leon Kulasiński, kapelan szpitala św. Trójcy w Płocku*, MPP 1949, nr 4, s. 151-163; M. M. Grzybowski, *Eksterminacja duchowieństwa...*, s. 108-109.

¹²¹ M. M. Grzybowski, *Eksterminacja duchowieństwa...*, s. 109; K. Askanas, *Pamięci księdza profesora Lecha Grabowskiego*, Notatki Płockie 1993, nr 2, s. 34-35.

Ks. Lech Grabowski zmarł w Płocku w dniu 17 marca 1993 r. w wieku 85 lat. Od 1959 r. był członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego. Zob. B. W., *Ksiądz infułat Lech Grabowski (1908–1933)*, Petro-Echo 1993, nr 13, s. 5; M. M. Grzybowski, *Odszedł ks. dyrektor Lech Grabowski*, Kurier Mazowiecki 1993, nr 12, s. 8.

¹²² M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa...*, s. 170-171; R. Marcinkowski, *Wspomnienie o ks. prałacie Józefie Góralskim*, Notatki Płockie 1992, nr 2, s. 40-41. Zob. także: M. M. Grzybowski, *Człowiek – kapłan – wychowawca. Wspomnienie o ks. profesorze Józefie Góralskim*, Gazeta Wyborcza. Gazeta na Mazowszu na Weekend 1992, nr 38, s. 1. Por. także M. M. Grzybowski, *Ksiądz prałat mgr Józef Góralski, profesor Seminarium Duchownego w Płocku 1990–1992*, Studia Płockie, t. 21:1993–1994, s. 185-190.

Kolejna grupa duchownych z Płocka została aresztowana w ramach masowej akcji wysiedleń ludności Płocka i powiatu płockiego w lutym i w marcu 1941 r. W dniu 17 lutego tego roku aresztowano w Płocku ośmiu księży, w tym trzech profesorów miejscowego Seminarium Duchownego: rektora, ks. prałata Franciszka Klimkiewicza, ks. prałata Józefa Michalaka i ks. profesora Jana Szydłowskiego. Z miejscowego Domu Księży Emerytów zabrano ks. Piotra Dmochowskiego, Adolfa Modzelewskiego i Józefa Rościszewskiego. Tego samego dnia aresztowano również ks. Antoniego Kuśnierczyka, rektora kościoła poreformatorskiego. Z kolei w dniu 14 marca 1941 r. Niemcy aresztowali emeryta ks. Leona Mossakowskiego, czasowo przebywającego w klasztorze księży mariawitów. Cała grupa została wtedy wywieziona do obozu w Działdowie, gdzie w wyniku tortur, którym byli poddawani oraz szerzących się tam chorób, ponieśli śmierć.

Także w 1941 r. wywieziono do obozów ks. profesora Adama Zaleskiego do Działdowa, ostatniego kapelana ks. arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego i ks. profesora Antoniego Marciniaka (aresztowanego 6 października 1941 r.), do Dachau, gdzie otrzymał numer 28403. Mimo tragicznych warunków, w jakich przypadło mu żyć i pracować, doczekał szczęśliwie wyzwolenia w dniu 29 kwietnia 1945 r., po czym powrócił do Płocka¹²³.

W kolejnych latach okupacji aresztowano jeszcze trzech kapłanów z miasta biskupiego: ks. Bronisław Lutyńskiego, prefekta Gimnazjum im. W. Jagiełły, ks. prałata Stanisława Figielskiego, pełniącego obowiązki administratora apostolskiego diecezji płockiej, proboszcza parafii farnej (przed wojną redaktora „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego”)¹²⁴ oraz ks. Tadeusza Dublewskiego, wicerektora Seminarium Duchownego w Płocku. Ks. S. Figielski, zatrzymany w dniu 9 marca 1944 r. razem z Wandą Grabowską w związku z jej działalnością w ruchu oporu, był więziony w płockim areszcie do 16 maja tego roku. Ks. T. Dublewski został zatrzymany w Strzegocinie koło Nasielska w dniu 22 sierpnia 1944 r. i osadzony w więzieniu w Płocku, gdzie przebywał do stycznia 1945 r., a następnie najprawdopodobniej zamordowany w dniu 19 stycznia w grupie 79 więźniów, zbrodni dokonanej przy ul. Sienkiewicza 28¹²⁵.

Ks. J. Góralski zmarł w Płocku w dniu 22 stycznia 1992 r. Był wielce zasłużonym członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego. W dniu 29 marca 1992 r. w czasie Walnego Zgromadzenia TNP, jego wiceprezes, dr Kazimierz Askanas, przypomniał także wojenne losy ks. J. Góralskiego, mówiąc m. in.: „Ciało bytujące na krawędzi życia i śmierci wspiera jednak niezmożona siła ducha, płynąca z głębokiej wiary w zwycięstwa dobra nad złem. To ta właśnie siła opierająca się na najcenniejszych pierwiastkach człowieczeństwa, miłości ku ludziom, silniejszej niż nienawiść zezwierzonych oprawców, utrzymywała w najczarniejszych chwilach zdrowie psychiczne księdza, skutecznie broniąc przed załamaniem się wycieńczony organizm...” (Notatki Płockie 1992, nr 2, s. 41).

W kościele pw. św. Stanisława Kostki znajduje się tablica poświęcona pamięci pięciu księży zamordowanych w Działdowie. Z kolei w płockiej katedrze, w nawie głównej znajduje się tablica ku czci pomordowanych przez Niemców 115 księży diecezji płockiej, w tym biskupów płockich: abpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bpa Leona Wetmańskiego. Zob. *Przewodnik po upamiętnionych miejscach...*, s. 357.

¹²³ M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa...*, s. 183-184; Tenże, *Eksterminacja duchowieństwa...*, s. 109-110.

¹²⁴ M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa...*, s. 207; W. Koński, *Prasa...*, t. 1, s. 63.

¹²⁵ M. M. Grzybowski, *Eksterminacja duchowieństwa...*, s. 110-111.

Ks. prefekt B. Lutyński, założyciel gimnazjum w Wyszkanie, uczestnik w wojnie obronnej 1920 r. i powstania śląskiego (stryj późniejszego prof. Władysława Lutyńskiego) był poszukiwany przez gestapo pod zarzutem „kradzieży” w plockiej katedrze i nauczania dzieci religii we wsi Proboszczewice, został aresztowany w dniu 22 czerwca 1941 r. Po pewnym czasie został zwolniony, a następnie ponownie aresztowany; osadzony na Pawiaku, znalazł się w szpitalu gestapo w Warszawie przy ul. Bonifraterskiej. W dniu 29 czerwca 1944 r. został uwolniony przez oddział AK w czasie akcji odbicia rannych oficerów polskiej podziemnej armii¹²⁶.

Z samego Płocka zginęli: ks. Stefan Caban, sekretarz arcybiskupa Nowowiejskiego, ks. Franciszek Giergielewicz, proboszcz parafii św. Benedykta w Radziwiu, ks. Franciszek Klimkiewicz, prałat i rektor Seminarium Duchownego w Płocku, ks. Antoni Kuśnierczyk, profesor seminarium i dyrektor stowarzyszeń, ks. Adam Modzelewski, infułat i proboszcz w Płocku, ks. Józef Rościszewski, emeryt w Płocku, ks. Józef Strojnowski, prałat i dyrektor Związku Młodzieży Żeńskiej, ks. Jan Szydłowski, profesor seminarium duchownego, ks. Adam Zaleski, profesor seminarium duchownego, kapelan arcybiskupa Nowowiejskiego, Stanisław Jaworski, kleryk seminarium oraz salezjanin z Płocka: ks. Tadeusz Kaliszka, ks. Jan Kurdziel, ks. Stanisław Stępkowski, brat zakonny, Adam Zawadzki. Tylko z parafii św. Stanisława Kostki w lutym 1941 r. oprócz proboszcza ks. S. Pływaczka aresztowano czterech księży, którzy następnie ponieśli śmierć w obozie działdowskim¹²⁷. W obozie działdowskim śmierć ponieśli także księża zakonnicy: salezjanin o. Tadeusz Kaliska, o. Jan Kurdziel, o. Jan Łuczenko, o. Wojciech Pływaczki i o. Stanisław Stępkowski¹²⁸.

Aresztowania uniknął ks. Stanisław Tenderenda, redaktor „Hasła Katolickiego” i dwumiesięcznika „Myśl i Czyn”. Na polecenie arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego w ubraniu cywilnym opuścił miasto i dotarł do Warszawy, a potem do Brańszczyka i Wyszkania, gdzie uczył religii i łaciny¹²⁹.

Przedstawiciele innych zawodów

Wraz z masowym aresztowaniem w kwietniu 1940 r. przedstawiciele inteligencji pozbawiono wolności również pracowników sądownictwa. W dniu 5 kwietnia tegoż roku aresztowano sędziego Feliksa Dulbę, a potem wysłano do obozu w Mauthausen, gdzie zmarł 24 lutego 1941 r. W dzień później aresztowano sędziów Waclawa Kozłowskiego i Jerzego Gintera, którzy także „zostali uznani za

¹²⁶ Rel. prof. W. Lutyńskiego z Warszawy z września 2001 r.

¹²⁷ W. Jezusek, *Męczeński koniec...*, s. 79-81; W. Helenowski, *Za wiarę...*, s. 2-3. Zob. M. M. Grzybowski, *Martyrologium...*, passim.

W katedrze przy ul. Tumskiej 3a w nawie głównej znajduje się tablica ku czci pomordowanych przez hitlerowców 115 księży diecezji, w tym biskupów plockich: Antoniego Juliana Nowowiejskiego i Leona Wetmańskiego. Natomiast w Kaplicy Sierpskich umieszczona została tablica oraz symboliczna urna z prochami kapłanów diecezji plockiej. Także w kościele św. St. Kostki przy Al. Jachowicza 4 znajduje się płyta poświęcona pamięci 5 księży zamordowanych przez hitlerowców w obozie działdowskim.

¹²⁸ *Mazowsze Północne...*, s. 337.

¹²⁹ M. M. Grzybowski, *Ks. prałat mgr Stanisław Tenderenda (1893–1984)*, Studia Płockie, t. 14:1987, s. 308-315.

wrogo usposobionych do Niemców i wysłani do Dachau, a potem do Mathausen”¹³⁰. Dodać w tym miejscu trzeba, że w latach wojny i hitlerowskiej okupacji poległo w walce lub zostało zamordowanych przez hitlerowców 31 pracowników wymiaru sprawiedliwości z Płocka. Wojna i okupacja zabrała także życie 39 członkom wielce zasłużonego dla miasta i regionu Towarzystwa Naukowego Płockiego¹³¹.

W latach hitlerowskiej okupacji śmierć poniosło wielu płocki artystów zrzeszonych w Klubie Artystycznych Płocczan (KAP). Jednym z nich był Fiszel Zylberberg, grafik i malarz, aresztowany w 1941 r. za udział w ruchu oporu na terenie Francji. Osadzony został w obozie w obozie Bonne la-Roland, skąd przewieziono go do Oświęcimia, gdzie zginął w komorze gazowej¹³². Najprawdopodobniej po 1940 r. zamordowana została przez Niemców Erna Gutkind, malarka portretowa z Płocka, która uczyła rysunku Devi Tuszyńskiego¹³³. W 1942 r. w Treblince wraz z żoną i synem Niemcy zamordowali znanego płockiego malarza portretowego, autora m. in. portretów Kazimierza Dyjakowskiego i ks. Tomasza Kowalewskiego, Maksymialiana Ejowicza.

W ramach fizycznej likwidacji poszczególnych grup społeczno-zawodowych, zgodnie z ideologią faszyzmu niemieckiego, na okupowanych terenach Polski stosowano wyniszczenie nieuleczalnie chorych. W grudniu 1939 r. do przytułku miejskiego dla chorych i starców w Płocku przybyła niemiecka komisja lekarska, która przeprowadziła rozmowy z nieuleczalnie chorymi, obiecując im dalsze leczenie. W dniu 7 stycznia 1940 r. zabrano z przytułku wszystkich chorych, traktując ich przy tym bardzo brutalnie. Tego samego dnia wywieziono ich do lasu brwileńskiego, gdzie zostali przez 15-osobowy oddział żandarmerii i gestapo rozstrzelani. Wśród morderców byli także członkowie Selbstschutzu. Zbrodnię w Brwilnie obserwowali pracownicy leśni: Zdzisław Lewandowski i Józef Wichrowski. Po wyzwoleniu, w obecności tego ostatniego, odkopano dół z 80 zwłokami kalek i chorych z Płocka. Z tej liczby zdołano ustalić nazwiska 36 osób. W 1940 r. pod Lwowem zamordowana została Helena Krowicka, która swoje prace malarzkie wystawiała w płockim KAP-ie. Z szerokiego grona płockich malarzy nie pozostał prawie nikt. Śmierć ponieśli także: Adam Nowicki, Natan Korzeń, Jadwiga Betley i wielu innych. W obozie w Murnau znalazł się prezes płockiego KAP-u, Kazimierz Mayzner. Wielu artystów uciekło z miasta w obawie przed aresztowaniem, inni zostali wysiedleni¹³⁴.

Germanizacja życia publicznego

Niemczenie polskich nazw

Niemieckie władze okupacyjne w Płocku od pierwszych dni wojny wypowiedziały brutalną walkę z wszelkimi przejawami polskości. W pierwszych tygodniach

¹³⁰ AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69, Zd. 48, s. 2 i n.

¹³¹ *Przewodnik po miejscach...*, s. 358. Zob. A. M. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820–1830, 1907–1939*, Płock 1998, s. 285-319.

¹³² M. Kenigsberg, *Fiszel Zylberger*, Notatki Płockie 1964, nr 1-2, s. 42-44.

¹³³ K. Askanas, *Sztuka Płocka...*, s. 272.

¹³⁴ Tamże, s. 273, 275, 279.

wojny polskim właścicielom sklepów nakazano zmienić szyldy na dwujęzyczne. W ciągu września i października 1939 r. zmieniono polskie nazwy ulic na nazwy niemieckie. I tak np. ul. H. Sienkiewicza zmieniono na Hermann Goering Strasse, ul. T. Kościuszki – na Gilnny Strasse, ul. Błonie – na Hebelman Strasse i Erich Koch Platz. Stary rynek przez kilka dni nazywał się nawet „Adolf Hitler Platz”. Niebawem jednak władze hitlerowskie uznały, że skala placu jest niewspółmierna do jego nazwy, stąd zmieniono jego nazwę na „Horst Wessel Plato”. Natomiast Plac Narutowicza zmieniono na E. T. A. Hoffmann Platz, zaś ul. 1 Maja – na Paul Sohn Strasse, ul. 3 Maja – na Schlitzkua Strasse. Nazwy innych ulic, jak Teatralna, Piekarska, Zduńska, Królewiecka przetłumaczono dosłownie na język niemiecki.

Gdy chodzi o samą nazwę miasta, to zniemczono ją na Plock. Jednakże stosownie do zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy z 21 maja 1941 r. zmieniono nazwę Plock na Schröttersburg¹³⁵. Okupacyjny dziennik niemiecki, drukowany w Płocku „Plocker Tageblatt” w numerze czerwcowym¹³⁶ podał propagandowe uzasadnienie tej zmiany. Nazwę wyprowadzono od nazwiska Friedricha Leopolda Freiherr von Schröttera, który w latach 1793–1807 był nadprezydentem zachodnich i wschodnich Prus. Wsławił się on m. in. sprowadzeniem znacznej ilości kolonistów niemieckich ze Szwabii, Badonii, Wirtembergii oraz innych dzielnic niemieckich na teren Mazowsza Płockiego¹³⁷. To on dbał o ugruntowanie niemieckiego poczucia narodowego wśród przybyłych z Vaterlandu rolników. Budował dla ich dzieci szkoły, sprowadzał niemieckich nauczycieli. W rejencji ciechanowskiej założył ponad dwadzieścia niemieckich wsi. Wraz ze zmianą nazwy miasta zmianie poddano nazwy ulic i placów. Plac Józefa Piłsudskiego przed starostwem zmieniono na Adolf Hitler Platz.

Niemiecka propaganda, a przede wszystkim wspomniana gazeta „Plocker Tageblatt”, postawiła sobie za cel uczynienie z Płocka miasta na wskroś niemieckiego. Na łamach tej gazety ukazał się m. in. artykuł pt.: „Deustche Bauen in der Stadt Plock”, gdzie podjęto próbę udowodnienia niemieckiego pochodzenia miasta. W materiale tym znajdujemy informacje o pobycie Fryderyka Wilhelma II „von Preussen”, zwiędzającego ziemie otrzymane po drugim rozbiórce Polski w 1793 r., kiedy to „*kajzerowskie stopy dotknęły wówczas ulic Płocka i od chwili każdy szanujący historię i wielkich przodków powinien czuć pod stopami płockiego chodnika niemiecką ziemię*”¹³⁸. Według źródeł niemieckich – tłumaczył „Plocker Tageblatt” – cała rejencja ciechanowska, do której włączony został w czasie

¹³⁵ B.a., *Dlaczego Plock Niemcy nazwali Schoetttersburgiem?*, Petro-Echo 1965, nr 2, s. 4. Zob. M. Kieffer-Kostanecka, *Plock w okresie zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego*, (w:) *Dzieje Płocka*, pr. zbior. pod red. A. Gieysztor, wyd. 2 popr. i uzup., Plock 1978, s. 232 i n. Zmieniono oczywiście także nazwy innych miast w rejencji ciechanowskiej: Ciechanów przemianowano na Zichenau, Maków Mazowiecki na Mackeim, Mławę na Mielau, Przasnysz na Praschnitz, Płońsk na Plohnen, Ostrołękę na Scharfenwiese, Pułtusk na Ostenburg, Sierpc na Sichelberg.

¹³⁶ Plocker Tageblatt 1941, nr 128.

¹³⁷ Sudostpreussische Tageszeitung 1941, nr 177, z 29 VI.

¹³⁸ Cyt. za: S. Chrzanowski, *Plock...*, s. 38.

drugiej wojny światowej Płock, już przed dwoma tysiącami lat była terenem niemieckim. Wspomniany wyżej Schrötter osiedlał kolonistów na ziemi dobrzyńskiej i w dolinie Wisły. W tym okresie powstała pod Płockiem kolonia niemiecka, Schröttersdorf – obecnie wieś Maszewo. Kolonia niemiecka, Schröttersdorf liczyła 149 rodzin i ponad 500 mieszkańców. Druga grupa niemieckich wsi powstała na wschód od Płocka w okolicy Orszymowa i Wilkanowa. Były to wsie nazywane przez Niemców Koenigsdorf, Marianthal, Neufelde, Wilkenau, Mylkendorf. Spis z 1921 r. wskazał, że w 16 koloniach Schröttera na terenie byłej rejencji ciechanowskiej mieszkało ok. 2 tys. Niemców. Największa kolonia Schröttera – Maszewo, liczyła 1.900 mieszkańców, z czego 1.318 to byli Niemcy¹³⁹. Niemiecka gazeta nie wspominała natomiast o tym, że z biegiem lat następowała asymilacja z Polską. Dość powiedzieć, iż najstarszy nagrobek z niemiecką pisownią na cmentarzu ewangelickim pochodził z lat 1818–1823 i należał do rodziny Wex.

Podjętą zdecydowaną walkę z polskością okupacyjne władze hitlerowskie usunęły z budynków użyteczności publicznej wszystkie napisy, emblematy i symbole polskości¹⁴⁰. W całej rejencji ciechanowskiej, w tym także w Płocku, wprowadzono zakaz wchodzenia Polaków do restauracji, kawiarni i parków miejskich. Nad wejściami do tych miejsc pojawiły się napisy „Nür fuer Deutsche” (Tylko dla Niemców), znane zresztą w całym okupowanym kraju. W Płocku dodatkowo umieszczono napisy: „Dla Żydów i Polaków oraz psów – wstęp wzbroniony”. Język polski zakazany został w miejscach publicznych. Dla Polaków i Żydów wprowadzono nakaz kłaniania się umundurowanym Niemcom (w październiku 1940 r. został on jednak zniesiony). Wyzwiska, obelgi i bicie były wyrazem zalecanej i stosowanej pogardy dla Polaków. Prześladowania i codzienne szykany wypełniały treść tamtych dni. Erich Koch mówił często do swych podwładnych, iż „dobrej Niemiec zanim zje śniadanie, musi rozpocząć dzień od ukarania człowieka innej narodowości”¹⁴¹. W myśl takich nauk moralnych bito Polaków często i robiło to bardzo wielu Niemców. Bili policjanci, bili inni funkcjonariusze państwa, cywilni Niemcy, szefowie i majstrowie niemieckich zakładów pracy. Tak postępował m.in. gestapowiec Schulz – kierownik Aussendienststelle i jego podwładni. Natomiast expastor A. Schendel pobił przechodzącego przez ulicę starszego człowieka za nie zdjęcie przed nim czapki.

¹³⁹ Sudostpreussische Tageszeitung 1941, nr 177, z 29 VI.

¹⁴⁰ J. Frejek, *Wspomnienia z września i października 1939 roku*, Notatki Płockie 1961, nr 21, s. 29-31; K. Janiak, *W 30. rocznicę...*, s. 4-5; B. Jędrzejewski, *Walka z okupantem niemieckim w Płocku w latach 1939-1945. Wspomnienia z działalności w podziemiu w Płocku*, mps (udostępniony autorowi); J. Kowalewski, *Martyrologia...*, s. 17; Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, oprac. W. Koński, A. Papierowski, J. Stefański, Płock 2001, s. 227; S. Kozanecki, *Dlaczego Schröttersburg?* (niemiecka nazwa Płocka), Tygodnik Płocki 1985, nr 42, s. 4.

¹⁴¹ S. Chrzanowski, *Płock od 9 września 1939 do 22 czerwca 1941 roku*, Notatki Płockie 1960, nr 17-18, s. 26-39.

Likwidacja polskiej szkoły

Jednocześnie okupant hitlerowski planował likwidację szkolnictwa polskiego. Najpierw zajęcia lekcyjne zostały przerwane w dniu ich uruchomienia, tj. 1 września 1939 r. Przez wrzesień czyniono starania o uruchomienie szkół i uzyskano nawet na to zezwolenia. W dniu 4 września uruchomiono większość szkół podstawowych. Szkoły średnie – ogólnokształcące nie miały już swoich lokali, bowiem zostały zajęte przez Wehrmacht. „Małachowianka” wznowiła zajęcia w budynku Liceum Pedagogicznego, jednak w godzinach popołudniowych¹⁴².

Stworzona sytuacja w zakresie szkolnictwa polskiego w pierwszych dniach wojny nie trwała długo. Administracja niemiecka podporządkowana w tym czasie zarządowi wojskowemu, po zebraniu adresów nauczycieli, w dniu 21 października 1939 r. zarządziła zamknięcie szkół¹⁴³. Zamknięto wszystkie polskie szkoły, w tym również Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego, zwanej potocznie, acz z wielkim szacunkiem – „Małachowianką”¹⁴⁴. W grudniu 1939 r. przerwane zostały zajęcia w Seminarium Duchownym, a większość alumnów musiała powrócić do domów¹⁴⁵.

Likwidacja domów zakonnych

Zagrożeniem dla Niemców były również domy zakonne. W Płocku, należącym do inspektorii północnej, swój dom mieli salezjanie. Oprócz tego obsługiwali oni jedną z płockich parafii. W domu salezjańskim do wybuchu wojny przebywało kilkunastu ojców i braci zakonnych. Czterech braci z tego zgromadzenia studiowało w ramach porozumienia w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku. Kiedy w dniu 9 grudnia 1939 r. Niemcy zabrali pomieszczenia seminarium, salezjanie kontynuowali naukę prywatnie we własnym domu w Stanisławówce, a egzaminy składali u profesorów mieszkający w mieście. Nad ich studiami pieczę sprawował początkowo wicerektor płockiego seminarium, ks. Tadeusz Dublewski. W styczniu 1940 r. kleryk H. Ignaczewski opuścił Płock i udał się do Krakowa na Łosiówkę. Trzech pozostałych kleryków ze zgromadzenia salezjanów, tj. W. Jacewicza, A. Jezierskiego i A. Zdunka w dniu 8 kwietnia 1940 r. aresztowało gestapo¹⁴⁶. Księżę salezjańskich aresztowano w Płocku w dniu 17 lutego 1941 r. i z tą chwilą zamarła wszelka działalność duszpasterska w parafii salezjańskiej¹⁴⁷.

¹⁴² J. Świecik, „Małachowianka” w latach 1939–1946. Fragment studium o szkolnictwie ogólnokształcącym w Płocku, Notatki Płockie 1969, nr 5, s. 43.

¹⁴³ Termin ten zbiegł się z zamknięciem szkół i aresztowaniem nauczycieli w innych powiatach Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie, m.in. w powiatach lipnowskim i rypińskim w ziemi dobrzyńskiej. Zob. m. in. M. Krajewski, *Eksterminacja nauczycieli ziemi dobrzyńskiej (byłe powiaty Rypin i Lipno) w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Ostrowite 1977, passim.

¹⁴⁴ T. Nych, *Zarys dziejów najstarszej szkoły płockiej – Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego*, Płock 1980 w haśle „Szkoła w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)”, s. 31, zamieszcza (sic!) dwa zdania. Zob. jednak, J. Świecik, „Małachowianka”..., s. 43.

¹⁴⁵ Zob. szerzej: W. Jezusek, *Seminarium Duchowne...* s. 315–353.

¹⁴⁶ S. Wilk, *Salezjanie, (w:) Życie religijne w Polsce...*, s. 728.

¹⁴⁷ Archiwum Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi (dalej: ATS w Łodzi),teczka: Odpowiedzi na kwestionariusz z 1979 r.



Płyta pamiątkowa w katedrze płockiej z nazwiskami pomordowanych księży diecezji płockiej

Płoccy salezjanie opiekowali się również miejscowym sierocińcem. Do 18 stycznia 1941 r. przebywało w nim ok. 70 chłopców, jednak w tym dniu Niemcy zabrali wszystkich i rozwieźli po okolicznych wsiach, umieszczając ich w niemieckich gospodarstwach. Tam chłopcy z płockiego sierocińca zmuszani byli do pracy ponad siły w pracach rolnych. W miesiąc później nastąpiła całkowita likwidacja tej placówki salezjańskiej. Według relacji złożonych w łódzkim Towarzystwie Salezjańskim kilku chłopców ze zlikwidowanego przez Niemców płockiego sierocińca w 1941 r. przedostało się do zakładu salezjańskiego w Kielcach. W 1944 r. w zakładzie w Kielcach przebywało łącznie 18 chłopców, dla których zorganizowano na miejscu kursy krawieckie. Nauczycielami zawodu byli koattiutorzy salezjańscy¹⁴⁸.

W Płocku oraz Białej koło Płocka przed wybuchem drugiej wojny światowej mieściły się domy (jedne z czternastu) sióstr magdalenek. Ich sytuacja była wyjątkowo trudna. Siostra Bernardyna Sumera wraz z innymi siostrami ciężko pracowała w domowej piekarni, bo w czasie wojny trudno było nastarczyć chleba. Jak wspominała w 1979 r., „*kiedy nam było najtrudniej, uświadamiałyśmy sobie tych, którzy cierpieli w obozach, w więzieniach, bici, poniewierani i choć dosłownie pot sływał po piętach, z nowym zacięciem pracowało się, ofiarowując ten trud, by im wyprosić potrzebną łaskę na przetrwanie tej poniewierki i męczarni*”¹⁴⁹. Siostry, mimo szycan, zdołały przetrwać i przypisywały to Bożemu Miłosierdziu. Siostra Klawera Szadkowska wyznała: „*Widocznie Pan Bóg chciał dać nam sposobność do rozszerzenia kultu Miłosierdzia Bożego w obozach, gdzie najwięcej cierpią*”¹⁵⁰.

Prasa niemiecka

Znamienną rolę w utrzymaniu „niemieckiego porządku” w Płocku odgrywać miała prasa hitlerowska. Wiosną 1940 r. zaczęła wychodzić w języku niemieckim gazeta codzienna dla przyłączonych do Prus Wschodnich ziem „Ziechenauer Ze-

¹⁴⁸ ATS-Ł, Teczki: Odpowiedzi na kwestionariusz z 1979 r., Relacje E. Bogusia i W. Jacewicza; S. Wilk, *Salezjanie...*, s. 741, 743.

¹⁴⁹ Cyt. za: O. Abramczuk, *Magdalenki*, (w:) *Życie religijne w Polsce...*, s. 858, 864-865.

¹⁵⁰ Tamże, s. 877.

itung” (Ciechanowska Gazeta), drukowana w Królewcu, która systematycznie docierała do Płocka¹⁵¹.

Niezależnie od tego miejscowe władze okupacyjne zabiegały o wydawanie w Płocku własnego dziennika, który m.in. miał umożliwić publikowanie urzędowych zarządzeń. W dniu 20 stycznia 1940 r. ukazał się pierwszy numer „Kreisblatt fuer der Kreis Plock”. To urzędowe pismo wychodziło do 31 grudnia 1940 r. i ukazało się go 47 numerów. Ten urzędowy dziennik płockiej landratury zawierał drukowane w języku polskim i niemieckim zarządzenia władz niemieckich¹⁵².

Wraz ze wzrostem w Płocku liczby ludności niemieckiej okupanci podjęli decyzję o wydawaniu pismo o charakterze ogólniejszym niż tylko zawierającym urzędowe obwieszczenia. Stąd też od 1 stycznia 1941 r. wyszedł w Płocku pierwszy numer niemieckiego dziennika „Plocker Tageblatt”. Wydawcy gazety korzystali z poparcia miejscowej NSDAP. Swym zasięgiem gazeta obejmowała powiaty płocki, sierpecki i płoński. Redaktorem naczelny dziennika był dr Wolfgang Krüger. Pierwotnie gazeta wychodziła w nakładzie 5 tys. egzemplarzy i drukowana była w przejętej przez Niemców Drukarni Braci Detrychów. W celu zwiększenia jej wydajności sprowadzono z drukarni w Niepokalanowie maszynę rotacyjną i linotypy i wówczas zwiększono nakład gazety do 6 tys. egzemplarzy. Drukarnia przyjęła nazwę „Sturm Verlag”, a jej kierownikiem był Bescher. W drukarni pracowali niemal wyłącznie Polacy, którzy znali się na sztuce zecerzkiej i pracowali przed wojną w drukarniach płockich. Zecerzy i maszyniści – Niemcy zatrudniani byli do składania i drukowania druków specjalnych i obwieszczeń o charakterze represyjnym¹⁵³.

Po kilkunastu dniach od ukazania się pierwszego numeru tej gazety, w dniu 18 czerwca 1941 r zmieniono jej nazwę na „Sudostpreussische Tageszeitung”. Decyzja ta podyktowana została zmianą nazwy Płocka na Schröttersburg. Gazeta ta była organem NSDAP i docierała również do powiatów płockiego, sierpeckiego i płońskiego. Nowym redaktorem naczelnym po Krügerze został Gustaw Tschierschke, ostatnim – Lotte Fritach. Nakład gazety w różnym czasie ulegał zmianie i wahał się od 5 do 6 tys. W szczytowym okresie w latach 1943–1944 gazeta wychodziła w nakładzie 8 tys. egzemplarzy, potem jednak nakład kurczył się. Gazeta wychodziła aż do 19 stycznia 1945 r.¹⁵⁴.

Wydawcy niemieckiego dziennika stawiali sobie za cel jak najsilniejsze związanie przybyszów z Rzeszy i terenów wschodnich z polskimi ziemiami włączonymi do Rzeszy. Gazeta w sposób bezpardonowy lansowała pogląd, że polskie tereny przyłączone do Prus Południowo-Wschodnich, to stare niemieckie ziemie, które

¹⁵¹ I. Nowak, J. Nowak, *Z dziejów...*, s. 26, przypis nr 1 błędnie informuje, że gazeta ta wydawana była w Płocku.

¹⁵² W. Koński, *Prasa...*, t. 1, s. 54.

¹⁵³ Tamże, s. 55-56; S. Chrzanowski, *Ostatnie numery niemieckiej gazety*, Notatki Płockie 1964, nr 1-2, s. 37.

¹⁵⁴ AP-P, Akta m. st. W-wy, Zarząd powiatowy NSDAP w Płocku, sygn. 1054/III; AAN, *Prasa niemiecka 1941–1944*, sygn. 202/II-100; (fd), *Czas niszczenia...*, s. 1-2; S. Chrzanowski, *Ostatnie numery niemieckiej gazety*, Notatki Płockie 1964, nr 1-2, s. 37-40; Tegoż, *Płock...*, s. 37; B. Jędrzejewski, *Ostatnie dni okupacji hitlerowskiej w Płocku*, Notatki Płockie 1970, nr 1, s. 8-9.

po wielu latach powróciły do Rzeszy Niemieckiej¹⁵⁵. Dziennik świadomie wyolbrzymiał sukcesy niemieckiej armii w początkowej fazie wojny a wśród przybyszów zwalczał kompleks tymczasowości ich pobytu w Płocku i okolicy. Jeszcze w dniu 15 stycznia 1945 r. gazeta informowała swoim czytelników, że „*niemieckie dowództwo przygotowane jest do odparcia wielkiej ofensywy sowieckiej*”¹⁵⁶.

Niszczenie i grabież dóbr kultury

Poczynaniom likwidacji polskiej szkoły towarzyszyło totalne niszczenie kultury polskiej w różnych jej formach i przejawach. Zaraz po opanowaniu miasta Niemcy wprowadzili dla Polaków godzinę policyjną. Zajęto polską drukarnię oraz zarekwirowano wszystkie odbiorniki radiowe. Dwujęzyczne obwieszczenia drukowano początkowo w oficynie Ferdynanda Paulego przy ul. Grodzkiej 6, a później przejęto dwie drukarnie: Drukarnię Braci Detrychów oraz Drukarnię Braci Lipków¹⁵⁷.

Konfiskatą objęto wszelkie przedmioty, które w przekonaniu Niemców – mogły wprowadzać niepokój społeczny. Już w pierwszych wrześniu myśliwi płocky zmuszeni zostali do oddania broni myśliwskiej. Wielu z nich posiadało cenne i unikalne egzemplarze, z którymi niejednokrotnie wiązała się tradycja rodzinna i osobiste przywiązanie. Oprócz tego konfiskatą objęto bogatą i unikalną bibliotekę o tematyce łowieckiej, bogaty zbiór trofeów myśliwskich (wieńce jeleni, łopaty łosi, 20 gatunków dzikich kaczek, różnego rodzaju albinosów i wiele innych ciekawych eksponatów przyrodniczych i łowieckich), znajdujących się w Klubie Myśliwskim przy ul. Kolegialnej 20¹⁵⁸.

Od pierwszych tygodni okupacji wypowiedziano walkę przeciw polskiej książce. Likwidacji uległy polskie księgarnie. Na ich miejsce Niemcy Todemann i Kamm uruchomili sklepy papiernicze. Dodatkowo w sklepie Kamma Niemcy mogli nabywać prasę niemiecką. W końcu 1941 r. w Drukarni Braci Detrychów powstała duża niemiecka księgarnia E. T. A. Hoffmann Buchhandlung. Okrutny los spotkał polskie biblioteki publiczne i prywatne. Z prywatnych bibliotek zabrano cenne zbiory ikonograficzne, a także nie dające się odtworzyć notatki z dziejów sztuki płockiej, m. in. Notatki inwentaryzacyjne Dmochowskiego, Mayznera i Askanaśa¹⁵⁹. Z początkiem 1940 r. przewieziono do fabryk papieru na przerób księgozbiory szkolne, bibliotekę Towarzystwa Opieki nad Mową Polską, a także liczne prywatne zbiory aresztowanej inteligencji płockiej.

Szczególne zainteresowanie wzbudziły wśród Niemców zbiory biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego¹⁶⁰ i miejscowego Seminarium Duchownego.

¹⁵⁵ S. Chrzanowski, *Ostatnie numery...*, s. 39.

¹⁵⁶ AP m. st. Warszawy, Zarząd powiatowy NSDAP w Płocku, sygn.1054/II.

¹⁵⁷ W. Koński, *Prasa...*, t. 1, s. 54 i n.

¹⁵⁸ K. Potulski, op. cit., s. 26.

¹⁵⁹ K. Askanas, *Sztuka Płocka...*, s. 279-280.

¹⁶⁰ Przed wybuchem wojny pracownicy Biblioteki TNP im. Zielińskich najcenniejsze zbiory ukryli, mieszając je z makulaturą i przez ten „zabieg” w znacznym stopniu uchronili je przed zniszczeniem przez Niemców.

Z zasobem tego ostatniego księgozbioru zapoznał się latem 1939 r. pracownik naukowy Uniwersytetu Królewieckiego. „Zainteresowanie” to potwierdził w swojej cennej relacji prof. Władysław Lutyński z Warszawy w 2001 r., pisząc: „*Jako miłośnik rodzinnego miasta miałem ukończony kurs przewodników po Płocku. W okresie jakichś feri w 1938 lub na Wielkanoc 1939 r. spotkałem za Tumem jakiegoś Niemca, który przedstawił się jako profesor uniwersytetu w Królewcu. Znając jako tako niemiecki, pokazywałem mu płockie zabytki. Ten przejaw polskiej gościnności i młodzieńczej naiwności wspominam do dziś, pocieszając się tym, że może moje (...) informacje przyczyniły się raczej do ocalenia, a nie do zniszczenia płockich dóbr kultury*”¹⁶¹. W okresie okupacji Niemcy najcenniejsze pozycje, w tym rękopisy, wywieźli do Królewca, pozostałe natomiast spalili. Zdecydowana większość z wywiezionych pozycji nie powróciła już do Płocka¹⁶². Znając także cenne zbiory Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, okupanci postanowili uczynić z niej ośrodek niemieckiej myśli naukowej. Pieczę nad zbiorami objął czasowo przebywający w Płocku artysta – malarz Michał de Laurans. Temu faktowi zawdzięczać należy uratowanie niezwykle cennego księgozbioru miasta i całego Mazowsza Płockiego. Mimo to część zbiorów uległa zniszczeniu na skutek złych warunków przechowywania¹⁶³.

Biblioteka TNP im. Zielińskich została zamknięta. Od jej zbiorów został odsunięty niezwykle mocno z nią związany, prezes TNT dr Aleksander Maciesza¹⁶⁴. Nadzór nad biblioteką miały sprawować naczelne władze prowincji wschodnio-pruskiej, a dostęp do księgozbioru był możliwy tylko za osobistym zezwoleniem Ericha Kocha, nadprezydenta i jednocześnie Gauleitera Prus Wschodnich¹⁶⁵.

Do budynków Towarzystwa Naukowego Płockiego Niemcy przywieźli zrabowaną kolekcję portretów i księgozbiór Radziwiłłów z Zegrza, Nieświerzka i Połoneczki. Po wojnie zbiory te, zgodnie z wolą Marii Radziwiłłowej, przekazane zostały do Wilanowa i Biblioteki Narodowej w Warszawie. W Płocku pozostały tylko niektóre portrety, archiwalia i książki¹⁶⁶.

W muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego zrujnowany dział: przyrodniczy, prehistorii i etnografii. Ze szczególną zaciekłością zniszczono oryginalny grób prehistoryczny przywieziony z Rębielina i ustawiony z ogrodzie Towarzystwa. Według niemieckich ideologów istnienie tego grobu było zaprzeczeniem

¹⁶¹ Rel. prof. W. Lutyńskiego z Warszawy z września 2001 r.

¹⁶² T. Żebrowski, *Zarys dziejów...*, s. 93. Część księgozbioru uratował prezes TNT, dr A. Maciesza poprzez ulokowanie ich w różnych miejscach, „nie rzucających się w oczy”. W ten sposób uratowano m.in. „De revolutionibus” M. Kopernika, „Statut Łaskiego” i „Boską Komedie” Dantego. Zob. szerzej: B. Jędrzejewski, *Dr Aleksander Maciesza...*, s. 42.

¹⁶³ A. M. Stogowska, *Biblioteka TNP...*, s. 105.

¹⁶⁴ B. Jędrzejewski (*Dr Aleksander Maciesza...*, s. 42) tak wspomina ten fakt: „Odsunięcie prezesa od umiłowanej biblioteki i pracowni było pierwszym bolesnym ciosem dla całego jego trybu życia, tak ściśle związanego z nauką. Tu pragnę zwrócić uwagę na jedną z cech psychiki doktora – prezesa. Gorący patriota polski, Sybirak z urodzenia, regionalista mazowiecki, jako naukowiec żywił kult dla nauki i bardzo wysoko cenił ludzi nauki – Niemców, utrzymując ze znanymi uczonymi niemieckim ożywione stosunki w dziedzinach swojej specjalności. To też cios, jaki spadł z rąk niemieckich właśnie w dziedzinie nauki, odczuł bardzo dotkliwie”.

¹⁶⁵ B. Jędrzejewski, *Towarzystwo Naukowe Płockie...*

¹⁶⁶ A. M. Stogowska, *Biblioteka TNP...*, s. 105.

tezy o pragermańskim pochodzeniu Mazowsza Płockiego. W dziale historii powstań narodowych i pierwszej wojny światowej w ostatnim okresie okupacji urządzono koszary dla oddziału SS¹⁶⁷.

Podobnie jak miało to miejsce ze zbiorami biblioteki seminaryjnej, zasoby Archiwum Diecezjalnego i Archiwum Państwowego w Płocku w całości przewieziono do Królewca, a stamtąd w 1945 r. do Niemiec. W 1947 r. zbiory archiwalne rewindykowano z Gorbacza pod Słubicami. Od 1949 r. znajdują się one ponownie w Płocku¹⁶⁸. Jesienią 1939 r. na dziedzińcu Seminarium Duchownego spalono księgozbiór nauczycieli i profesorów tej zasłużonej placówki. Akcją tę przeprowadzono w związku z zamiarem przeznaczenia budynków seminaryjnych na koszary wojskowe¹⁶⁹.

Zbiory Biblioteki Seminaryjnej zostały zrabowane przez Niemców dnia 9 grudnia 1939 r. i następnie wywiezione wiosną 1941 r. na polecenie przybyłego z Rzeszy specjalisty niemieckiego, działającego w porozumieniu z miejscowym komendantem SS. Do wywozu zaangażowano osoby pracujące na terenie seminarium w tzw. „Ośrodku Pracy dla Żydów”, a także zwerbowanych w formie łapanki ulicznej mieszkańców miasta. Niemal cały księgozbiór przeniesiono na dworzec kolejowy, skąd został odtransportowany do Królewca. Wśród nich na szczególną uwagę zasługiwały średniowieczne rękopisy iluminowane. Zbiory te liczyły ok. 45 tys. tomów, w tym 170 rękopisów. Najcenniejszą okazała się tzw. *Biblia Płocka*¹⁷⁰. Zniszczeniu uległy także zbiory biblioteczne szkół, osób prywatnych. Cenne biblioteki domowe płockich Żydów potraktowane jak śmiecie i razem z innymi odpadami zasypano w wąwozie nad Wisłą¹⁷¹.

¹⁶⁷ I. Nowak, J. Nowak, *Z dziejów...*, s. 25.

¹⁶⁸ K. Askanas, *Sztuka Płocka*, wyd. 2 poprawione i rozszerzone, Płock 1985, s. 68; F. Stopniak, *Polskie świątynie katolickie podczas drugiej wojny światowej*, Warszawa 1982, s. 151-154; T. Żebrowski, *Biblioteka Seminarium Duchownego w Płocku*, (w:) *Towarzystwo Naukowe Płockie (1829-1830, 1907-1957). Szkice i materiały*, Płock 1957. Zob. także: A. M. Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki...*, s. 127-128.

¹⁶⁹ I. Nowak, J. Nowak, *Z dziejów...*, s. 25.

¹⁷⁰ *Biblia Płocka* należała do najcenniejszych pergaminowych zabytków spośród rękopisów iluminowanych. Do Płocka mogła być przywieziona przez biskupa Aleksandra z Malonne (1129-1156). Biblia ta należała już do katedry płockiej od 1148 r. Kodeks ten ozdobiony jest 51 większymi i 19 mniejszymi inicjałami, rozpoczynającymi każdy rozdział, Zawiera ona 30 rysunków piórkami i malowanych akwarelą miniatur, przedstawiających sceny i postacie ilustrujące tekst. Nadto zawiera cztery strony zdobione ornamentacją z elementów architektury romańskiej. Miniatury powstały najprawdopodobniej w Płocku, gdzie działał malarz Gunter.

Po wywiezieniu tego cennego zabytku z Płocka w „*Krakauer Zeitung*” ukazała się notatka o najstarszej w „Ostlandzie” ilustrowanej biblii. Autor tej informacji stwierdził, że biblia była dotychczas nieznaną i została odnaleziona przez niemieckich naukowców. Zob.: S. Sawicka, *Straty wojenne zbiorów polskich w dziedzinie rękopisów iluminowanych*, Warszawa 1952, s. 43.

Biblia Płocka szczęśliwie powróciła do Płocka, kiedy po ukazaniu się pierwszego wydania *Sztuki Płocka* Kazimierza Askanasa (1974 r.), (gdzie została opisana), rozpoznana została i zidentyfikowana przez jednego z uczonych niemieckich w Getyndze. Autor bardzo cennej *Sztuki Płocka* na wiadomość o powrocie do swojego miasta *Biblii Płockiej* zwołał za starożytnymi: „*Habent sua fata libelli*” (I książki mają swój los): *Księga przysłów, sentencji i wyrazów łacińskich używanych przez pisarzy* (brzmienie oryginalne) *polskich*, zebrał L. Czapiński, Warszawa 1892, s. 196. Zob. *Wypowiedź w dyskusji ks. dra M. M. Grzybowskiego, dyrektora Biblioteki Seminaryjnej w Płocku*, (w:) *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego w roku 1980*, Płock 1981, s. 21-23.

¹⁷¹ A. M. Stogowska, *Biblioteka TNP...*, s. 105.

Grabieżczej ręki nie uniknęły także bezcenne zbiory muzealne Muzeum Diecezjalnego i Towarzystwa Naukowego Płockiego. Ze skarbcza katedralnego, wbrew stanowiska dra Geidel'a, niejakiego kierownika miejskiego do spraw kultury, wywieziono do Królewca bullę papieża Celestyna III z 1196 r. Zagrabiony w momencie wywozu abpa A. J. Nowowiejskiego do Słupna w dniu 28 lutego 1940 r. zabytkowy kielich z fundacji Konrada Mazowieckiego, pochodzący z drugiej ćwierci XIII w. oraz hermę z głową św. Zygmunta okupanci wywieźli w głąb Rzeszy¹⁷².

Niemcy zrabowali także cenne zbiory sztuki znajdujące się w prywatnym posiadaniu. Z domu Kazimierza Askanasa hitlerowcy zabrali 127 obrazów, z czego kilkanaście bardzo cennych. Jak sam wspominał „*rekwirujący obrazy oficer SS popisywał się swym znawstwem, wymieniając już z od progu bardziej znane nazwiska autorów rekwirowanych obrazów*”¹⁷³. Poza kolekcją obrazów i innych dzieł sztuki, gromadzonych przez trzy pokolenia, z domu K. Askanasa Niemcy wywieźli cenną, liczącą 5.700 woluminów, bibliotekę domową. Księgozbiór ten zawierał wiele wartościowych pozycji, uporządkowanych w następujących działach: literatura, historia, nauki społeczne, prawo, ekonomia, sztuka, filozofia, pedagogika, muzykologia, encyklopedie i słowniki. Zbiory te hitlerowcy wywieźli samochodem ciężarowym i zrzucili do zasypanego jaru przy Rogatkach Dobrzyńskich¹⁷⁴.

Po zamknięciu w 1941 r. płockiej katedry zerwano z niej miedziany dach i zamieniono ją na skład mebli i amunicji. W katedrze zniszczono zabytkową ambonę i zdewastowano sarkofag Władysława Hermana. Esesmani zajmujący budynki seminaryjne w barbarzyński sposób zniszczyli niektóre posągi i obrazy. Na skład amunicji zamieniono także kościół pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Na magazyny przeznaczono kościoły parafialne św. Chrzyciela i św. Benedykta w Radziwiu¹⁷⁵.

¹⁷² W. Lis, *Martyrologia duchowieństwa diecezji płockiej podczas II wojny światowej*, Studia Płockie, t. 3:1975, s. 394-395; K. Askanas, *Sztuka Płocka*, wyd. 3, Płock 1991, s. 68.

Te ostatnie materiały zostały po wojnie odnalezione w Niemczech i przewiezione do Muzeum Narodowego w Warszawie, które 6 listopada 1980 r. przekazało do Muzeum Diecezjalnego w Płocku. Obecnie znajdują się w skarbcu katedralnym. Szczegółowo o sprawie kradzieży i powrotu tych bezcennych sakraliów zob. Z. Piechna, *Historia powrotu relikwiarza św. Zygmunta i kielicha Konrada do Płocka*, Studia Płockie, t. 10:1982 (Płock 1984), s. 233-242 oraz tamże: R. Knapiński, *Rewindykowany kielich z pateną ufundowany dla katedry płockiej w 1238 r. przez księcia Konrada Mazowieckiego*, s. 243-247 i Tegoż, *Relikwiarz hermowy na relikwie św. Zygmunta*, s. 249-254.

¹⁷³ K. Askanas, *Sztuka Płocka...*, wyd. 3, s. 279.

¹⁷⁴ M. Grala, *Kazimierz Askanas. Szkice do portretu*, Płock 1993, s. 18.

Po wojnie mecenas Kazimierz Askanas zaczął odbudowywać swoją bibliotekę, której podstawa były odzyskane z utraconego księgozbioru zaledwie dwie książki. Do liczby 5 tys. woluminów doszedł dopiero w 1993 r. K. Askanas był wytrawnym znawcą sztuki, autorem *Sztuki Płocka* (wydania: 1974, 1985 i 1991).

¹⁷⁵ Plocker Tageblatt 1941, nr 25, z 21 II. Zob. także B. Ostrowska, *Płocka relikwia*, Niedziela 1995, nr 37, s. 11.

Grabież mienia

W akcji grabieży polskiego i żydowskiego mienia charakterystyczne miejsce zajęły dwie akcje: rekwizycja ciepłej odzieży i futer ora profanacja cmentarzy, połączona z grabieżą kosztowności i innych cennych rzeczy. Pierwsza z nich w Płocku została przeprowadzona w niedzielę 4 stycznia 1942 r. W tym dniu policja niemiecka oraz cywilni Niemcy wchodzili do mieszkań, zabierając futra i ciepłą odzież. Odnotowano także przypadki, że Niemcy wchodzili do kościoła, siłą zmuszali do oddania futer, a nawet dopuszczano się odcinania cennych, futrzanych kołnierzy. Tą akcją głęboko przeżyła prof. Maria Macieszyna, która *„nie wiedząc o takiej „zbiórce” w płaszczu zimowym, z kołnierzem futrzanym udała się do Fary, jedyne go czynnego w tym okresie kościoła katolickiego. Po drodze zatrzymali ją hitlerowcy, zdarli płaszcz, obcięli z niego kołnierz, zaś w odpowiedzi na protesty w języku niemieckim, zaprowadzili do komendy policji miejskiej, gdzie tę 72-letnią kobietę dotkliwie pobito”*¹⁷⁶.

Z nieczynnych, z powodu braku księży, kościołów zabierano kapy, ornaty i inne przedmioty kultu religijnego. Latem 1942 r. zlikwidowano, poprzez zniszczenie, żydowski cmentarz. Materiał z nagrobków został następnie użyty do budowy chodników i dróg. W czasie niszczenia cmentarza zabierano z grobów złote korony i pierścienie. Podjęto również akcję „porządkowania” starego cmentarza przy Al. Kobylińskiego, gdzie również grabiono stare nagrobki, a żelazne krzyże i ogrodzenie przekazano na potrzeby niemieckiego przemysłu zbrojeniowego¹⁷⁷. Najdawniejszy cmentarz przy ul. Dobrzyńskiej został zlikwidowany i częściowo ograbiony z metalowych krzyży i nagrobnych płyt¹⁷⁸.

Nowy „porządek prawny”

Okres hitlerowskiej okupacji na polskich terenach włączonych do Rzeszy pod względem tzw. porządku administracyjno-prawnego Niemcy dzielili na trzy fazy. Pierwsza z nich objęła okres samych działań wojennych i pierwszych miesięcy okupacji i związana była z okresem rządów wojskowych. Był to okres szykan, upokorzeń oraz wprowadzania różnego rodzaju ograniczeń dla Polaków i Żydów. Polacy, jako obywatele drugiej kategorii, mogli korzystać ze sklepów tylko w specjalnych godzinach. W drugim okresie „niemieckiego porządku prawnego”, który rozpoczął się od czerwca 1940 r., wprowadzono niemieckie prawo karne oraz specjalne zarządzenie biorące w obronę volksdeutschów. Niemieckie prawo karne miało być w pojęciu okupanta orężem w walce z przestępczością. Trzeci etap „niemieckiego porządku prawnego” rozpoczął się 24 grudnia 1941 r. wydaniem specjalnego prawa karnego dla Polaków i Żydów.

¹⁷⁶ Cyt. za: B. Jędrzejewski, *Dr Aleksander Maciesza...*, s. 44. Wcześniej M. Macieszyna z domu Ehrlich, *primo voto* – Kunkiel, przez ponad 6 miesięcy więziona była w obozie w Działdowie. Systematycznie szykanowana była za rzekomo niemieckie pochodzenie.

¹⁷⁷ I. Nowak, J. Nowak, *Z dziejów...*, s. 23-24.

¹⁷⁸ B. Jędrzejewski, *Ks. profesor prałat Seweryn Wyczałkowski...*, s. 60.

W rejencji ciechanowskiej Niemcy chcieli zaprowadzić *deutsche ordnung*, czyli niemiecki porządek¹⁷⁹. W związku z tym w dniu 22 lutego 1942 r. na łamach wspomnianej już gazety niemieckiej „Suedstpreussische Tageszeitung” ukazał się artykuł pt.: *Nowe prawo karne dla Polaków*. Znamienne, że w tytule nie mówiło się już o Żydach, bowiem już w 1941 r. z Płocka ich całkowicie usunięto. „*Nowe prawo karne dla Polaków – pisał autor komentarza – ma na celu obronę autorytetu władz niemieckich, Rzeszy i niemieckiej społeczności. Polak, czy Żyd dopuszczający się przemocy w stosunku do Niemca z powodu jego przynależności do narodu niemieckiego podlega karze śmierci. Ci zaś Polacy i Żydzi, którzy działają podburzająco w stosunku do społeczności niemieckiej lub wrogim usposobieniem albo czynem godzą w wielkość i całość niemieckiego państwa, wyrażają się o nim pogardliwie – będą karani*”¹⁸⁰.

Stosownie do nowego „porządku prawnego” sędziowie otrzymali pełną swobodę kwalifikacji czynu przestępczego i ferowania wyroków śmierci. „*Sędzia w odniesieniu do tego prawa – sam winien oceniać, z jakich pobudek powstało przestępstwo i zgodnie z tym przeświadczeniem karać*”¹⁸¹. „Niemiecki porządek prawny” czynił, że śmierć Polaka, czy Żyda z rąk okupanta nie była wypadkiem, ale powszechnym procederem. Prezydent rejencji ciechanowskiej, Dargiel pisał do komendanta żandarmerii w Ciechanowie, iż „*w przypadku, gdy przechodzący ulicą Niemiec ma podejrzenia, że zbliżający się ulicą Polak ma wobec niego wrogie zamiary ma prawo zrobić użytek z broni*”¹⁸². Nowe niemieckie prawo nie było bynajmniej martwe. W czasie okupacji niemieckiej w Płocku i okolicy znamy przypadki surowego karania Polaków za – jak to określano – agresję wobec przedstawicieli Rzeszy. W dniu 15 stycznia 1942 r. Aleksandra Paluszewska i Jadwiga Rogalska (obydwie urodzone w Płocku) wyrokiem Sądu Doraźnego w Ciechanowie zostały skazane na karę śmierci za „czyn gwałtowny wobec Niemki”. Wyrok wykonano już 17 stycznia 1942 r.¹⁸³.

Polaków karano utratą życia za posiadanie podziemnej prasy, za nielegalny ubój, dla wyżywienia rodziny, trzody chlewnej, za nieprzyjemny odruch w stosunku do osoby niemieckiego pochodzenia. Słupy ogłoszeniowe i mury miasta obwieszane były obwieszczeniami sądu specjalnego (*Sondergericht*). Wśród wielu wyroków śmierci ogłaszanych przez niemiecki sąd znalazł się i ten, kiedy to skazano na śmierć mieszkankę Płocka za, jak to podano w uzasadnieniu, „obrazę niemieckiej pani”¹⁸⁴.

W ramach „niemieckiego porządku prawnego” okupant wprowadzał wiele innych utrudnień i szykan, a wśród nich m.in. utrudnienia zawierania małżeństw,

¹⁷⁹ R. Walczak, *Rejencja ciechanowska...*, s. 135.

¹⁸⁰ *Nowe prawo karne dla Polaków...*; S. Chrzanowski, *Specjalne prawo karne dla Polaków i Żydów. Płock w czasie okupacji*, Notatki Płockie 1963, nr 25, s. 21-23.

¹⁸¹ Cyt. S. Chrzanowski, *Specjalne prawo...*, s. 22.

¹⁸² AP-P, Akta m. St. Warszawy, Pismo prezydenta rejencji ciechanowskiej Dargiela z 13 lipca 1940 r., t. 2.

¹⁸³ AGKBZpNP, Wypis z plakatów okupacyjnych. A. Paluszewska ur. 5 stycznia 1921 r., a J. Rogalska – 18 stycznia 1896 r.

¹⁸⁴ F. Dorobek, *Płock...*, s. 447.

popieranie przerywania ciąży, wycisk w dziedzinie płacy i pracy, likwidacja polskiego szkolnictwa, a potem tępienie tajnego nauczania itp. Od 25 listopada 1941 r., stosownie do pisma Landrata płockiego, skierowanego do parafii rzymskokatolickiej w Płocku, wprowadzono obowiązek zawierania małżeństw w niemieckim zarządzie miejskim. W istocie cywilna administracja niemiecka niechętnie udzielała ślubów Polakom. Nadto okupant wprowadził zakaz grzebania zmarłych na cmentarzu polskim. Zakaz ten obowiązywał od 29 sierpnia 1942 r. aż do końca okupacji niemieckiej. Polaków wolno było grzebać wyłącznie na cmentarzu w Radziwiu.

„Niemieckie prawo” rozciągnięto także na stosunki w dziedzinie płacy i pracy. Na terenie Płocka, stosownie do zarządzenia ministra pracy Rzeszy z 5 października 1941 r., Polacy zatrudnieni na takim stanowisku co Niemcy, mogli otrzymywać wynagrodzenie o 20% niższe. Nadto w stosunku do Polaków egzekwowany był przepis o obowiązku pracy od 14 roku życia. Niemieccy pracodawcy swobodnie mogli przedłużać dzienny i tygodniowy czas pracy¹⁸⁵.

Przymus pracy

„Nowe prawo” zmuszało Polaków do świadczenia pracy na rzecz niemieckich pracodawców. Wywiezieni Polacy z miasta musieli pracować w obozach pracy i obozach koncentracyjnych.

Niezależnie od tego na terenie powiatu płockiego Niemcy zorganizowali trzy obozy pracy. Najdłużej funkcjonującym był obóz dla kobiet (*Arbeitserziehungslager*) w Radziwiu, przy ul. Kolejowej 18 zorganizowano w 1940 r.¹⁸⁶. Jego siedzibą był budynek remizy strażackiej, tuż przy głównej ulicy prowadzącej do Płocka. Otoczony był wysokim płotem, zakończonym drutem kolczastym.

Załoga obozu była wyjątkowo skromna liczbowo i składała się z komendanta i dwóch SS-manów, którymi byli volksdeutsche z Nowego Dworu. Z chwilą powołania ich w 1943 r. do wojska, komendantem obozu został policjant Wolf, który „do pomocy” miał tylko... tresowanego psa. W końcu 1944 r. obóz kobiecy w Radziwiu został zlikwidowany i wszystkie więźniarki wywiezione zostały do Rzeszy¹⁸⁷.

Przeciętnie przebywało tam ok. 80 kobiet, które codziennie kierowane były na przymusowe roboty na terenie Płocka w ramach czynności przy pracach komunalnych. Warunki w obozie były niezwykle trudne. Więźniarki, poza tym, iż nie otrzymywały za swoją pracę żadnego wynagrodzenia, musiały płacić grzywny za różnego rodzaju „przewinienia”. W czasie pobytu w obozie otrzymywały nędzne wyżywienie, stąd mogły jedynie liczyć na pomoc rodzin. Dostarczanie żywności nie nastęczało w zasadzie trudności, bowiem kobiety z więzienia w Radziwiu zatrudnione były przy tzw. robotach publicznych (poza obozem), a dozór na nimi sprawowali cywilni Niemcy – majstrowie i brygadziści (*Vorarbe-*

¹⁸⁵ S. Chrzanowski, *Rok 1942...*, s. 31.

¹⁸⁶ F. Dorobek, *Próba periodyzacji dziejów ruchu lewicowego w mieście i powiecie płockim*, Notatki Płockie 1973, nr 1, s. 5.

iter). Analiza budżetu obozu z lata 1941 i 1942 dowodzi, iż obóz nie obciążał budżetu miasta, a wydatki były mniejsze od dochodów¹⁸⁸.

Mieszkańcy Płocka oraz okolicznych miejscowości zmuszani byli do prac także w dwóch innych obozach pracy w powiecie płockim. Kolejny obóz istniał w Drobinie i został on założony w maju 1940 r. Komendantami obozu byli SS-mani, kolejno: Hugo Boetzel, Robert Arendt i Wilhelm Witzke. Pierwsza grupa więźniów trafiła do tego obozu z łapanki ulicznej. Potem do obozu zsyłano za drobne przewinienia, np. za przekroczenie godziny policyjnej. W pierwszych latach okupacji do obozu trafiali Żydzi i Polacy, później wyłącznie Polacy, bowiem Żydów kierowano do GG. W obozie drobińskim przebywało średnio ok. 200 osób, jednak w ciągu kilku lat jego istnienia mogło przez niego przejść ok. 7 tys. osób.

Podobnie, jak to było w Radziwiu, obóz mieścił się w remizie strażackiej. Panująca ciasnota i bardzo złe warunki sanitarne spowodowały, iż w pewnym momencie w obozie wybuchła epidemia tyfusu. Więźniowie z Drobinia zatrudniani byli do ciężkich prac przy tłuczeniu kamieni, prac melioracyjnych (bez specjalnego ubioru i obuwia) oraz do regulacji rzeki Karsówki. W obozie w Drobinie panowała surowa dyscyplina. Nawet za niewielkie przewinienia wymierzano (bez wyroku) karę śmierci, zarówno na terenie obu, jak i poza nim. Obóz w Drobinie zlikwidowano w listopadzie 1943 r. i wtedy część więźniów zwolniono do domów, a pozostałych przewieziono do innych obozów pracy¹⁸⁹.

Obóz w Bielsku, w odległości 10 km od Płocka, został założony w dniu 1 stycznia 1942 r. i mieścił się w miejscowym Domu Ludowym przy ul. Płockiej. Podobnie jak w Drobinie, początkowo przebywali tam Żydzi i Polacy, potem – tylko Polacy. Obóz, z racji wielkości zajmowanego pomieszczenia, był mniejszy niż w Drobinie i przebywało w nim średnio ok. 120 osób a przeszło przez niego ok. 2 tys. osób. Więźniów zatrudniano również przy ciężkich pracach kamieniarskich oraz w torfiarniach we wsi Zagroda. Obóz pracy w Bielsku zlikwidowano w 1943 r., a przebywających w tym czasie więźniów skierowano do obozu w Stutthofie lub do innego obozu pracy w okolicach Gdańska¹⁹⁰.

¹⁸⁷ AP-P, Akta m. st. Warszawy, Haushaltssatzung und Haushaltsplan der Stadt Schrottersburg für Rechnungsjahr 1942.

¹⁸⁸ AGKBZpNP, Akta Sądów Grodzkich, sygn. 62, k.171; AP-P, Akta m. st. Warszawy, Haushaltssatzung und Haushaltsplan... 1942.

Na dochody obozu w 1942 r. składały się następujące pozycje: wpływy za prace więźniarek – 6037 marek, wynagrodzenie za prace kobiet wykonane w obozie – 8523 mk, różne wpływy – 8749 mk: razem – 23.309 mk; wydatki: wydatki osobowe: płace administracji – 9233 mk, dzierżawa i czynsze – 84 mk, remonty i konserwacje – 129 mk, opłaty – 9 mk, ogrzewanie i światło – 414 mk, zakup urządzeń – 217 mk, koszty żywienia więźniarek – 7112, razem: 17198 mk.

¹⁸⁹ AGKBZpNP, Akta Sądów Grodzkich, sygn. 62, k. 164-166; Tamże, Kolekcja „Z”, sygn. 924.

F. Dorobek, *Płock w latach okupacji...*, s. 450, podał, że więźniowie z obozu pracy w Drobinie, w momencie jego likwidacji, trafili do Bielska. Wydaje się to mało prawdopodobne, gdyż obóz w Bielsku zajmował mniejsze pomieszczenia, a w tym czasie mógł już być nawet zlikwidowany. Z kolei w pracy *Obozy hitlerowskie...*, s. 162 błędnie podano nazwę rzeczki; zamiast Karsówka (od wsi Karsowo koło Drobinia) podano Krasówka.

¹⁹⁰ AHKBZpNP, Akta Sądów Grodzkich, sygn. 62; Tamże, Kolekcja „Z”, sygn. 924; AP-P, Akta m. st. Warszawy, Gestapo Ciechanów-Płock, Ds. 8/71; *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, pr. zbior., Warszawa 1979, s. 105.

F. Dorobek, *Płock w latach okupacji...*, s. 450 podał, że obóz został zlikwidowany dopiero w 1944 r.

Do prac na terenie miasta i terenów do niego przyległych wykorzystywano także dzieci. W tym celu władze okupacyjne wykorzystywały niektóre czynne kościoły, aby tam mogli być poinformowani o tym rodzice. Ks. Seweryn Wyczałkowski wspomina, że został zobowiązany do odczytania w środę (23 sierpnia 1944 r.) i w niedzielę (27 sierpnia tego roku) w kościele św. Bartłomieja następującego ogłoszenia: „*Proszeni jesteśmy o zaznaczenie i przypomnienie rodzicom w Płocku, że powołanie dzieci od lat dziesięciu do czternatu do pracy pomocniczej na polach miejskich i najbliższej okolicy na czas przedłużających się żniw nastąpiło na skutek konieczności zebrania niezbędnych zapasów zbożowych dla miejscowej ludności. W braku starszych rąk do pracy rolnej w tych wyjątkowych terminach, wszyscy od najmłodszych lat muszą pomagać w pracy. (...) Władze miejskie i policyjne wyrażają nadzieję, że bez uciekania się do środków przymusowych rodzice zechcą, jak w ubiegłym tygodniu, uwzględnić rozporządzenie o wysyłaniu dzieci zdrowych, nie zajętych niezbędnymi obowiązkami domowymi, każdego dnia rano na placu boiska miejskiego, skąd będą skierowane do miejsc wyznaczonych dla poszczególnych grup. W każdym razie dziecko od lat dziesięciu nie powinno chodzić beczynnym po mieście lub nad Wisłą. Dotyczy to zarówno miasta, jak i przedmieść, a szczególnie Radziwia*”¹⁹¹.

Wysiedlenia i przesiedlenia

W celu zabezpieczenia tzw. przestrzeni życiowej dla Niemców faszystowskiej ideologii na długo przed wybuchem drugiej wojny światowej stworzyli plany wysiedlenia ludności polskiej z zajętych terenów polskich i zasiedlenia ich Niemcami. Główny Urząd Propagandy kierowany przez Goebbelsa uznawał, że „*Polacy to naród niegodny nazwy ludu kulturalnego, to naród, dla którego nie ma miejsca w europejskiej wspólnocie ludów. Polacy ze względu na ich cechy charakteru winni być zrównani z Żydami*”¹⁹².

Pierwsze masowe usunięcie ludności z Płocka nastąpiło w dniu 21 listopada 1939 r. i objęło prastarą dzielnicę miasta – Rybaki. Tę akcję wysiedleniową przeprowadził 13. batalion policji przy pomocy miejscowych volksdeutsche. Trzystu mieszkańców tej dzielnicy wywieziono na barkach wodnych do Siekierok koło Warszawy, a ich domy wraz z dobytkiem zniszczono. Następnie zrównano z ziemią całą dzielnicę miasta¹⁹³. Powstaje pytanie, co spowodowało, że ten pierwszy cios w akcji wysiedleńczej skierowano na niewielką i niezasobną dzielnicę Płocka? Wydaje się, że zdecydowało o tym dążenie władz hitlerowskich do usunięcia tak „niepoprawnego” elementu miasta. Za słusznością tego poglądu przemawiają zarządzenia okupanta, zakazujące przebywanie Polaków w obrębie Skarpy Wiślanej, dzielnicy Rybaki aż do ul. Piekarskiej. Z pewnością o takim posunięciu

¹⁹⁰ Cyt. za: S. Wyczałkowski, *Kilka danych o tajnym nauczaniu w czasie okupacji hitlerowskiej w Płocku 1939-1945*, Notatki Płockie 1983, nr 3, s. 28.

¹⁹¹ Tamże.

¹⁹² Cyt. za: T. Kułakowski, *Gdyby Hitler zwyciężył*, Warszawa 1959, s. 35.

¹⁹³ F. Dorobek, *Próba periodyzacji...*, s. 5; Tenże, *Płock w latach okupacji...*, s. 442.

zadecydowała także troska władz hitlerowskich o bezpieczeństwo wyższych funkcjonariuszy przebywających w zajętych w pobliżu tej dzielnicy zabudowaniach¹⁹⁴.

Drugie wysiedlenie hitlerowcy przeprowadzili w dniu 13 grudnia 1940 r. Dokonano go wśród tych rodzin, które w kwietniu 1940 r. straciły swych najbliższych w wyniku aresztowań i zsyłek do obozów koncentracyjnych a także wśród zamożnych rzemieślników, kupców i ludzi dobrze sytuowanych materialnie. W tym dniu do Generalnego Gubernatorstwa (Warszawy, Starachowic i innych miast) wysiedlono około tysiąca osób, które wcześniej ograbiono niemal doszczętnie z dobytku. Wymieńmy niektóre z długiej listy nazwisk: prof. Maria Idźkiewiczowa, cała rodzina Drapiewskich, Antoni Kowalski, red. Konstanty Modliński z żoną, rodziny K. Staszewskiego, P. Maciejewskiego. W czasie tej akcji wysiedleńczej zmarł w Warszawie 82-letni inż. Kazimierz Staszewski, skarbnik zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego, współorganizator Towarzystwa Wioślarskiego¹⁹⁵.

Największe fale wysiedleń ludności Płocka przypadła na miesiące luty i marzec 1941 r. W dniach 17-22 lutego tego roku w Płocku przeprowadzono wysiedlenie ponad 4 tys. osób spośród ludności polskiej i żydowskiej¹⁹⁶. O pierwszej fali wysiedleń wspominał po latach Stanisław Chrzanowski: „Wysiedlenia rozpoczęły się rankiem 17 lutego 1941 roku według specjalnej listy sporządzonej przez okupanta. Uzbrojeni Niemcy, trzymający w obu rękach karabiny gotowe do strzału, butami walili w drzwi, a po ich sforsowaniu sprawdzali tożsamość domowników. Potem padał rozkaz pakowania się w ciągu pięciu minut i opuszczenia mieszkania. Polaków ładowano do ciężarówek, odwożono do punktów zbiorczych, a stamtąd odsyłano ciężarówkami do obozu w Działdowie”. Następnie w dniu 6 marca, a potem w końcu tego miesiąca, dokonano wysiedlenia wielu osób z terenu całego powiatu płockiego. W czasie wysiedleń przeprowadzono jednocześnie poszukiwania nauczycieli, księży i innych osób zaliczanych przez okupanta do tzw. warstwy kierowniczej, aby następnie poprzez obóz w Działdowie lub siedzibę 13. batalionu policji w Płocku wysłać ich do obozów koncentracyjnych. W grupie tej znalazł się m.in. ks. Władysław Skierkowski, proboszcz parafii Imielnica pod Płockiem, autor utworów „Puszcza Kurpiowska w pieśniach” i „Wesele na Kurpiach”, który 20 sierpnia 1941 r. zmarł w obozie w Działdowie¹⁹⁷. Spośród mieszkańców Płocka wysiedlonych, a następnie skierowanych do obozu w Działdowie, wspo-

¹⁹⁴ B. Jędrzejewski, *Rugi...*, s. 7; F. Dorobek, *Płock...*, s. 442.

¹⁹⁵ B. Jędrzejewski, *Płock...*, s. 3; Tenże, *Rugi...*, s. 8-9; S. Chrzanowski, *Płock...*, s. 35; F. Dorobek, *Próba periodyzacji...*, s. 5.

Inż. K. Staszewski był bardzo aktywnym działaczem TNP. W 1937 r. wygłosił w Towarzystwie odczyt nt. planów i pomiarów miasta Płocka od roku 1793 do lat ostatnich. Na łamach poczytnego „Życia Mazowsza” (1936, nr 1) zamieścił artykuł pt. *Pierwszy most na Wiśle*. Zob. A. M. Stogowska, *Rola intelektualna...*, s. 171, 217, 224.

¹⁹⁶ I. Nowak, J. Nowak, *Z dziejów...*, s. 2 podają – zdaje się zawyżoną – liczbę ponad 5 tys. Polaków wysiedlonych w tych dniach.

¹⁹⁷ B. Jędrzejewski, *Rugi...*, s. 18; S. Chrzanowski, *Gehenna płocczan w roku 1944*, Tygodnik Płocki 1991, nr 7, s. 3; Z. Kozanecki, *Wiek walki...*, s. 234, podaje liczbę wysiedlonych w tym czasie na 5 tys. osób. Podobnie J. Nowak, I. Nowakowa, *Z dziejów...*, s. 22. Zob. także *Mała encyklopedia muzyki*, Warszawa 1968, s. 942; M. M. Grzybowski, *Martyrologia duchowieństwa...*, s. 123-124; J. B. Nycyk, *Ludzie i książki...*, s. 225; A. M. Stogowska, *Ksiądz Władysław Skierkowski – badacz Kurpiowszczyzny*, Notatki Płockie 1995, nr 3, s. 22-25.

mniej trzeba o Jadwidze Lubowidzkiej, babce Władysława Broniewskiego, która po brutalnym wyrzuceniu z miasta zmarła niebawem w tym obozie¹⁹⁸.

Masową falę wysiedleń z lutego i marca 1941 r. tak wspomina Bolesław Jędrzejewski: „*Pióro jest za słabe, by opisać, co działo się w tych dniach. Na pierwszy ogień poszli Polacy, których wypędzono z domu, zezwalając tylko na zabranie małej podręcznej walizki lub plecaka z niezbędnym ubraniem lub bielizną. Mieszkanie wraz z całym umeblowaniem i urządzeniami, dziełami sztuki, księgozbiorem itp. opieczętowano... Wyznaczone dziesięć minut na spakowanie i opuszczenie mieszkania stanowiły jedno pasmo bicia, złorzeczeń, popychania, maltretowania bez różnicy płci i wieku. Szczególnie pastwiono się nad ludnością żydowską...*”¹⁹⁹. Istotnie, czas opuszczenia mieszkania wahał się od pięciu do piętnastu minut i najczęściej zależał on od humoru Niemców kierujących akcją²⁰⁰.

Wśród wysiedlonych była m.in. rodzina Kazimierza Paczkowskiego, żołnierza Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”, który dostał się do niewoli niemieckiej po bitwie pod Kockiem i przebywał w oflagu II D Gross-Born. Jego syn, Tadeusz – wówczas 16-letni chłopak, gdy znalazł się w Warszawie, za pośrednictwem podziemnego harcerstwa, gdzie przyjął pseudonim „Czeremosz”, został żołnierzem Armii Krajowej. Następnie walczył w Powstaniu Warszawskim, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej i był więziony w obozie w Łambinowicach²⁰¹.

W marcu 1941 r. miała miejsce jeszcze mniejsza akcja wysiedleńcza, podczas której usunięto z miasta kilkadziesiąt osób spośród rodzin osób wcześniej aresztowanych. Podczas lutowych i marcowych wysiedleń usunięto z Płocka ok. 10 tys. Polaków i Żydów. Wszyscy oni przeszli przez obóz w Działdowie, a następnie wywiezieni zostali do Generalnego Gubernatorstwa²⁰².

Wysiedleni do obozu w Działdowie, już na wejściu poddawani byli szczegółowej kontroli i rewizji, podczas których żądano zwrotu marek. Wysiedleni zajmowali pomieszczenia dawnych koszar wojskowych. Niebawem wśród wysiedlonych pojawiały się przypadki zachorowań i śmierci. W pierwszych dniach w obozie przy pomocy wysiedlonego także z Płocka dra Żenczyńskiego odbył się poród²⁰³. Matką była wysiedlona z Płocka młoda kobieta, którą współwięźniowie otoczyli opieką.

W grupie wysiedlonych do Działdowa trafił także syn płockiego pastora, Henryk Gundlach. Na propozycję kierownictwa obozu przyjęcia volkslisty, odpowiedział negatywnie. Niebawem z całym transportem został odesłany do Generalnego Gubernatorstwa²⁰⁴.

Kolejnym przejawem pośredniej eksterminacji ludności polskiej były planowe przesiedlenia. Akcja ta polegała na wyrzucaniu z mieszkań o lepszym wyposażeniu i większym metrażu do lokali najniższej kategorii, znajdujących się na terenie dawnego getta żydowskiego oraz na peryferiach miasta, pozbawionych

¹⁹⁸ S. Kostanecki, *Władysław Broniewski i Płock*, Płock 1978, s. 73.

¹⁹⁹ B. Jędrzejewski, *Rugi...*, s. 10.

²⁰⁰ S. Chrzanowski, *Płock...*, s. 4.

²⁰¹ D. Tomczyk, *Strzelec „Czeremosz” z Płocka*. *Życiorys*, Głos Poranny 1992, nr 8, s. 8.

²⁰² S. Chrzanowski, *Płock...*, s. 4; I. Nowak, J. Nowak, *Z dziejów...*, s. 22-23.

²⁰³ S. Chrzanowski, *Płock...*, s. 5.

²⁰⁴ Tamże.

niezbędnych urządzeń i przeważnie zdewastowanych. Przebywanie rodzin polskich w warunkach urągających podstawowym zasadom higieny, przy niedostatecznych normach żywnościowych, powodowało biologiczne wyniszczenie tej części ludności polskiej, szczególnie dzieci oraz dorastającej młodzieży. Tym samym okupant realizował jedną z form biologicznej zagłady narodu polskiego drogą eksterminacji pośredniej.

Z własnego domu wyrzucono m.in. dra Aleksandra Macieszę, wybitnego obywatela tego miasta, oddanego lekarza – okulistę, prezesa zasłużonego Towarzystwa Naukowego Płockiego. Wcześniej (bo na początku 1941 r.) aresztowano jego żonę, Marię, nauczycielkę Gimnazjum Żeńskiego im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku – jak to określono – „za obrazę narodu niemieckiego”. Została ona wywieziona do obozu w Działdowie. Mieszkanie Macieszy zostało zrewidowane oraz kilkakrotnie płańdrowane. Zawartość szaf została wyrzucona na podłogę i podeptana. W czasie rewizji A. Macieszę zamknięto na sześć dni w jednym z pokoi tego mieszkania. Dr A. Maciesza został przesiedlony do małego mieszkania po usuniętej rodzinie żydowskiej przy ul. Kwiatka. Jak wspominał jego przyjaciel, Bolesław Jędrzejewski „w nowym mieszkaniu nie było miejsca na ulokowanie gabinetu lekarskiego i chociażby części umeblowania z mieszkania przy ulicy Sienkiewicza, a tym bardziej biblioteki. Stosy książek, pism, rękopisów tworzyły w jednym z pokoi stos, zwalony na podłogę w wysokości około 2 metrów, bez tadu i składu. Nie było dostępu do poszukiwanych książek. W takich warunkach nie mogło być mowy o jakiejś pracy naukowej”²⁰⁵.

Podobny los spotkał adwokatów Stanisława Zgliczyńskiego i Kazimierza Askanaśa oraz Bolesława Jędrzejewskiego²⁰⁶. Wysiedlono także innych pracowników płockiego wymiaru sprawiedliwości, m. in. urzędnika sądowego, Mieczysława Sobocińskiego i przedwojennego policjanta, Kazimierza Świerzyńskiego²⁰⁷. Ze swojego domku wyrzucony został także prezes zarządu Płockiego Towarzystwa Muzycznego (założonego w 1900 r.), Faustyn Piasek. Musiał więc z żoną i córką zamieszkać kątem u znajomych²⁰⁸.

Oddzielnym zagadnieniem pozostawały wysiedlenia mieszkańców Płocka na roboty przymusowe do III Rzeszy. Wysiedlano głównie młodzież oraz osoby samotne. Akcję prowadził niemiecki urząd pracy – *Arbeitsamt*²⁰⁹.

²⁰⁵ Cyt. za: B. Jędrzejewski, *Dr Aleksander Maciesza...*, s. 43.

²⁰⁶ Tamże, s. 11-12; M. Grala, *Kazimierz Askanaś...*, s. 16; S. Kostanecki, *Aleksander Maciesza płocki działacz...*, s. 98; B. Jędrzejewski, *Dr Aleksander Maciesza...*, s. 52-55; J. B. Nycek, *Ludzie i książki...*, s. 138-139. Zob. A. M. Stogowska, *Rola intelektualna...*, passim; M. Chudzyński, *Dr Aleksander Maciesza. Zasłużony prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907-1945*, Płock 2000, s. 45.

Maria Macieszyna dzięki interwencji jednego z niemieckich lekarzy, po półrocznym pobycie w obozie w Działdowie, została zwolniona do domu.

²⁰⁷ M. Grala, *Kazimierz Askanaś...*, s. 16.

²⁰⁸ M. Kamiński, *Faustyn Piasek*, Notatki Płockie 1975, nr 2, s. 32.

Kiedy Niemcy rozebrali do fundamentów gmach płockiego teatru, F. Piasek dotarł po kryjomu do sterty gruzów, skąd zabrał drewniane belkę. Na znak protestu i jednocześnie pewnego symbolu wykonał z niej piękne skrzypce wraz ze smyczkiem.

²⁰⁹ *Arbeitsamt* mieścił się w Płocku, w którym dziś znajduje się szkoła podstawowa nr 6. Na budynku tego obiektu w 1997 r. odsłonięto tablicę: „W tym budynku w okresie II wojny światowej znajdował się „Arbeitsamt”, kierujący Polaków na roboty przymusowe do Niemiec. W hołdzie ofiarom nazistowskiego reżimu – Stowarzyszenie Polaków Pokrzywdzonych przez III Rzeszę. 1997 r.”

Mieszkania po wyrzuconych z ich domów Polakach i Żydach zajmowali urzędnicy oraz przybywający do miasta Niemcy z terenów wschodnich. Wolnostojące i ładne domy przy ul. Słonecznej, Głowackiego, Zalesie i Habelmana po masowych aresztowaniach Polaków w kwietniu 1940 r. zajęli Niemcy. Luksusową willę Marka Kozielskiego zajął Landrat i Kreisleiter, dr Fehr. Dokonał on różnych przeróbek, aby jego siedziba odpowiadała ówczesnej modzie niemieckiej. Natomiast Buergermeister Schwanke już w listopadzie 1939 r. zajął okazałą willę wraz z parkiem, ogrodem oraz kortem tenisowym, będącą własnością dyrektora Cukrowni Borowiczki, Soplicy. Najpierw w Płocku osiedlili się volksdeutsche z okolicznych wsi powiatów płockiego i gostynińskiego. Jak obliczył F. Dorobek, od 1 października 1939 r. do marca 1941 r. liczba tych osiedleńców wyniosła 802 osoby²¹⁰.



Kościół parafialny w Radziwiu

W listopadzie 1940 r. Niemcy rozpoczęli budowę dwóch domów mieszkalnych w Alei Kilińskiego, chcąc przez to uzyskać mieszkanie dla zgłaszających się do miasta hitlerowskich dygnitarzy. Masowe wysiedlenia Polaków i Żydów w lutym i w marcu 1941 r. dały do dyspozycji władz okupacyjnych znaczną liczbę mieszkań. Okazały one wielce przydatne, bowiem na podstawie niemiecko –

radzieckiego układu o repatriacji do Płocka trafiła pierwsza partia Niemców z Narwi, wynosząca 500 osób. W pierwszej grupie byli przeważnie rolnicy, którzy osiedlili na dobrych gospodarstwach wokół miasta. Miejscowy, niemiecki „Plocker Tageblatt” donosił w dniu 13 stycznia 1941 r.: „In Plock eine neue Heimat gefunden, Abschluss deutschrussischer Rückwandererchicksale – 500 Narew-Deutsche Kehten ins Grossdeutsche Rweich zurück”²¹¹. Odtąd niemiecka gazeta towarzyszyła w każdym kolejnym numerze przybyszom ze Wschodu, tj. Niemców z Litwy²¹².

Problem osiedlenia nowych przybyszów władze okupacyjne traktowało priorytetowo. W dniu 31 marca 1941 r. władze powiatowe i miejskie Płocka ma czele

²¹⁰ F. Dorobek, *Płock w latach okupacji...*, s. 452.

²¹¹ Plocker Tageblatt 1941, nr 11, z 13 I.

²¹² Tamże, 1941, nr 29, z 27 I – Die Litauen – Deutschen können kommen; w numerze 30 z 1941 r. – Die ersten Litauendeutschen eingetroffen. Der erste Umsiedlerzug aus Litauen auf grossdeutschen Boden, herzliche Begrüssung auf dedr Grenzstation Eydtkau; w numerze 27 z 12 lutego 1941 r. – Ostpreussen empfängt die Litauendeutschen. Zug um Zug passiert die deutsche Granze. Herzlicher Empfang in Eydtkau. W numerze 53 z marca 1941 r. gazeta zamieściła zdjęcie przesiedlonych Niemców z Litwy, jednak nie podano, w jakim mieście zostało ono wykonane.

ze starostą dr. Fehrem i burmistrzem Schwanke przygotowały uroczyste powitanie Niemców z Litwy. Budynek plockiego ratusza przystrojono flagami hitlerowskimi a na balkonie zawieszono propagandowy transparent z napisem „Ein Volk, ein Reich, ein Fuhrer”. Przed ratuszem zebrali się aktywiści partyjni, kierownicy polityczni NSDAP oraz 87 repatriantów niemieckich z okolic Kowna, stanowiących 26 rodzin. „Plocker Tageblatt” na te okoliczność pisał: „*W oczach przybyłych do swej Ojczyzny Niemców malowała się radość, że po długich latach mogą czuć ojczystą ziemię pod swymi stopami*”²¹³. W imieniu władz plockich starosta Fehr zapewnił, że Rzesza Niemiecka Adolfa Hitlera nigdy o nich nie zapomni. Po uroczystym powitaniu wszystkich przybyszów zaproszono na wspólny obiad w hotelu Deutsches Haus²¹⁴.

W następnych tygodniach do Płocka przybywały kolejne grupy repatriantów. Ogółem z Litwy, w prowincji Prusy Wschodnie osiedliło się ok. 50 tys. osób. W samym Płocku w okresie od kwietnia do sierpnia 1941 r. zamieszkało 1.329 osób. Oprócz Niemców z Litwy, wśród których *nota bene* wielu znało język polski i rosyjski, do Płocka przybyło wielu Niemców z Pomorza i Poznańskiego, zapisanych do tzw. „engedeutschów”²¹⁵.

Większy napływ Niemców z Rzeszy nastąpił w latach 1942–1943 i wywołany był coraz gwałtowniejszymi bombardowaniami na Zachodzie. Jeśli w 1940 r. w Płocku było 1.652 Niemców, to w 1941 r. było ich już 4.620, a w 1942 r. – 9.506.216. Według szacunków w ostatnim roku okupacji w Płocku mogło już zamieszkiwać około 11 tys. Niemców i tylko 18 tys. Polaków²¹⁷.

Ta kolejna fala napływu Niemców do miasta zmusiła miejscowe władze okupacyjne do zabezpieczenia dla nich mieszkań. W tym celu zbudowany został nowy ciąg mieszkaniowy od ul. Sienkiewicza do ul. Błonie. Oprócz zabezpieczenia dla przybywających do Płocka Niemców nowych mieszkań, uruchamiano nowe sklepy, restauracje i kawiarnie. W pozostałych sklepach w mieście wydzielono specjalne stoiska tylko dla ludności niemieckiej. W wielu placówkach handlowych organizowano odrębne wejścia z napisami „Nur für Deutsche”²¹⁸.

Działania te przynosiły dla władz okupacyjnych pożądane efekty. Jak wspomina pracownik Spółdzielni „Zgoda”, Leon Dzierżanowski „*na ulicach miasta głośno mówiło się tylko po niemiecku. Organizowano szykany i prowokacje ludności polskiej przez dorosłych, ale jeszcze częściej przez niemiecką młodzież. Prowokowali nas na każdym miejscu, by stosować odpowiednie represje w stosunku do ludności polskiej*”²¹⁹. Płock w coraz większym stopniu zaczynał przybierać charakter miasta zniemczonego.

²¹³ Plocker Tageblatt 1941, nr 78, z 1 IV.

²¹⁴ S. Chrzanowski, *Płock...*, s. 7.

²¹⁵ B. Jędrzejewski, *Ks. profesor prałat Seweryn Wyczalkowski...*, s. 61.

²¹⁶ A. Goszczycki, *Ludność miasta Płocka w cyfrach*, Notatki Płockie, nr 23:1962, s. 35; F. Dorobek, *Próba periodyzacji...*, s. 6.

W 1941 r. w Płocku oprócz tej liczby Niemców zamieszkiwało 20.102 Polaków oraz 390 Rosjan i Ukraińców. Razem miasto liczyło wtedy 25.112 osób.

²¹⁷ B. Jędrzejewski, *Ks. profesor prałat Seweryn Wyczalkowski...*, s. 61.

²¹⁸ Plocker Tageblatt 1941, nr 29, 30, 45, 50, 53; F. Dorobek, *Płock...*, s. 453-454.

²¹⁹ L. Dzierżanowski, „*Zgoda*” w czasie okupacji hitlerowskiej, Notatki Płockie 1969, nr 3., s. 22-23.

Mimo to, element niemiecki w Płocku nie był, bo nie mógł być jednolity. Niemców zamieszkujących Płock w okresie okupacji można podzielić na trzy grupy. Pierwsza – to bezwzględnie posłuszni faszystowskiej ideologii przybysze z Rzeszy, podkreślający na każdym kroku swoją wyższość, nawet wśród samych Niemców, uważający się za „nadludzi”. Druga grupa – także bezwzględnie posłuszni, pozostający na usługach gestapo, bardzo niebezpieczni (ze względu na znajomość języka polskiego) dla Polaków – volksdeutsche. Trzecia grupa – to Niemcy przybyli z krajów nadbałtyckich, a przeważenie z Litwy, dalecy od typowo niemieckich obyczajów, mówiący po polsku, którzy nie stanowili grupy – mimo wszystko – zwyrodniałej w swoich poglądach i postępowaniu. Zresztą same władze okupacyjne stosowały ten podział, kwalifikując ich do trzech grup, tj. Reichsdeutschów, Volksdeutschów i Litauendeutschów. Podział ten odpowiadał ocenie i swoistej kwalifikacji samych Polaków w latach okupacji.

Płock w planach hitlerowskich

Zakrojona na szeroką skalę akcja osiedleńcza wiązała się z niemieckimi planami wobec tego miasta. Według niemieckich założeń miasto miało mieć charakter tkacki i portowy. W istocie urzędnicy niemieccy plan rozwoju Płocka oparli o wcześniej przygotowane plany polskie. Doszło nawet do tego, że w 1941 r. w prasie niemieckiej pisano o istnieniu 20-letniego planu zagospodarowania środkowej Wisły, podnosząc szczególnie znaczenie radziwskiego portu handlowego²²⁰. Port handlowy w Płocku miał być połączony (*sic!*) z Dnieprem oraz oddzielnym połączeniem z państwami północnymi i Rzeszą Niemiecką. Przejmując wcześniejsze pomysły polskich kół technicznych, płocki port handlowy urastał w planach niemieckich do roli pośrednika między koleją a żeglugą wodną²²¹. W oparciu o tę koncepcję zakładano, że Płock stanie się w niedalekiej przyszłości miastem stutysięcznym²²². Gęsta sieć komunikacji wodnej i lądowej miała łączyć Płock z innymi centrami i obszarami, tworząc z niego centrum komunikacji handlowej na tym obszarze.

Niemcy planowali także rozwój miejskiej infrastruktury, niszcząc przy okazji wszystko, co dokonane było polskimi rękoma, a co nie odpowiadało niemieckim planistom. W związku z tym wycięto piękny starodrzew na płockich placach oraz za Tumem. W planach zakładano budowę nowoczesnego kąpieliska, domu kultury oraz nowego hotelu „Ostland”²²³. Szczególnym upodobaniem niemieccy planiści darzyli skarpe wiślana. Planowano tu wznieść reprezentacyjne budowle: wielki hotel (na miejscu rozebranego teatru) oraz okazały dom partyjny. Gdy

²²⁰ Plocker Tageblatt 1941, z 8/9 III.

²²¹ Niemieccy planiści sięgnęli m. in. do publikacji zamieszczanych przed wojną na łamach „Kuriera Mazowieckiego” (1937, z 16 VIII), *Wielkie perspektywy Płocka*, (1937, z 26 VIII), *Łódź a znaczenie portu w Płocku*, czy też (1937, z 9 X) *Konieczność gospodarczego uznania Płocka za port wodny Łodzi*. Podobnie „Głos Mazowiecki” (1937, z 12 X) zamieścił artykuł pt. *Gospodarza rola nowego portu*.

²²² L. Dzierżanowski, „Zgoda” w czasie..., s. 22.

²²³ Plocker Tageblatt 1941, z 26/27 IV.

chodzi o ten pierwszy pomysł, to władze miasta rozpięły nawet konkurs architektoniczny. Projekt miał obejmować obudowę brzegu wiślanego, duży budynek hotelowy oraz ogrodową restaurację i kawiarnię z widokiem na perspektywę Zawisła. Prace projektowe poszły tak daleko, że w sierpniu 1941 r. w sali domu parafialnego przy ul. Dobrzyńskiej zorganizowano wystawę nagrodzonych projektów²²⁴.

W zamiarze hitlerowskich polityków było uczynienie z Płocka silnego ośrodka kultury niemieckiej. Dla osiągnięcia tego celu zorganizowano w mieście teatr. Szczególną inicjatywę w tym względzie przejawiał Regierungspraesident Dargiel z Ciechanowa. Na siedzibę teatru Niemcy przeznaczili Dom Katolicki przy ul. Tumskiej. W tym celu dokonano przebudowy budynku, niszcząc frontowy portal wraz z krużgankami. Całość utrzymano w stylu obowiązującym w III Rzeszy. Przebudowany obiekt służył jako kino i teatr. Wraz z nimi uruchomiono tam restaurację. Uroczystego otwarcia tego niemieckiego obiektu kulturalnego dokonano w dniu 20 lutego 1940 r. zorganizowany przez Niemców Płocki teatr spełniał jednocześnie rolę teatru objazdowego.

Plany te były jednak wyprzedzane doraźną eksploatacją ekonomiczną miasta. Pamiętać bowiem trzeba, iż Płock, poza zburzeniem mostów, zniszczeniem kilku budynków mieszkalnych oraz pożarem ul. Dobrzykowskiej w Radziwiu, nie poniósł w czasie wojny obronnej większych strat materialnych i dlatego cała infrastruktura organizmu miejskiego mogła być użyta na rzecz wojennej gospodarki Rzeszy. Przy rozwiniętym zapleczu rolniczym, tj. m. in. sześć młynów, dwie olejarnie, zakłady przetwórstwa mięsnego, miasta stało się bazą zaopatrzeniową dla dużych ośrodków, w tym przede wszystkim Warszawy i Łodzi. Od października 1939 r. do lutego 1940 r. Niemcy zezwalali na legalny wywóz podstawowych artykułów żywnościowych, tj. mąki, cukru.

Szkolnictwo niemieckie

Miejszem eksterminacji pośredniej miała stać się szkoła. Od samego początku okupacji władze niemieckie myślały o powołaniu szkoły niemieckiej. Już 18 października 1939 r. prezydent Płocka polecił urzędnikowi niemieckiemu, Papiستowi wyjaśnić kwestię lokalu w Liceum im. W. Jagiełły, w związku z wykwaterowaniem stamtąd wojska niemieckiego. W tej sprawie komisja złożona z dwóch urzędników i prof. Z. Woltersdorfa odbyła wizję lokalną i 23 października złożyła szczegółową informację prezydentowi miasta. Już trzy dni później prezydent zwrócił się do inspektora Lehmana o wyjaśnienie następujących kwestii: jakiego typu szkoła zostanie otwarta, ile dzieci będzie do niej uczęszczało, ile klas zostanie otwartych, ilu zatrudnionych zostanie w niej nauczycieli?

Inspektor Lehmann, choć nie dotrzymał terminu złożenia wyjaśnienia, ale za to przedstawił gotową koncepcję uruchomienia szkolnictwa niemieckiego w Płocku. Dla przyszłych szkół niemieckich wytypowano trzy obiekty polskich

²²⁴ Südostpreussische Tageszeitung 1941, nr 168, z 18 VII.

placówek: Gimnazjum i Liceum im. W. Jagiełły, Gimnazjum Kupieckie oraz szkołę powszechna w Al. Jachowicza. W pierwszym etapie dla niemieckiej szkoły powszechnej (*Volksschule*) przeznaczono gmach Liceum im. W. Jagiełły. W budynku Gimnazjum Kupieckiego ulokowano natomiast placówkę służby zdrowia (*Medizinalrat*). W pomieszczeniach polskiej szkoły nr 1 planowano zorganizować gimnazjum niemieckie (*Oberschule*)²²⁵.

Już w dniu 18 października 1939 r. okupacyjny prezydent Płocka zalecił inspektorowi Lehmanowi zajęcie się sprawami lokali szkolnych. W dniu 11 listopada tego roku w mieście rozplakatowano obwieszczenie nakazujące rejestrację dzieci niemieckich. Jednocześnie zwerbowano kadrę nauczycielską – osoby, które zadeklarowały się do współpracy z okupantem. Rozpoczęto pospiesznie zbiórkę książek i podręczników niemieckich. Okazało się jednak, iż w tym czasie do nauki w szkole niemieckiej zgłosiło się 101 dzieci w dużym przedziale wiekowym. Okupacyjne władze niemieckie, mimo tak niskiej liczby potencjalnych uczniów, podejmowały interwencje u władz rejencji w celu uruchomienia szkoły. Kilkumiesięczne zabiegi uwieńczone zostały sukcesem dopiero 8 kwietnia 1940 r., kiedy to w gmachu Gimnazjum im. W. Jagiełły rozpoczęła pracę niemiecka szkoła powszechna, w której naukę pobierało ok. 200 dzieci. Zaznaczyć trzeba, że jedna z nauczycielek tej, szkoły Eliza Tolksdorf pełniła wiele funkcji szpiegowskich.

W ramach przygotowań do organizacji „swojego” szkolnictwa inspektor Lahman sporządził listę nauczycieli. Zasoby kadrowe okazały się bardzo skromne, skoro na listę przyjęto nawet emerytowanych pastorów. W sumie więc w wykazie przyszłych pedagogów znaleźli się: Adolf Schendel, pastor w Płocku (w czasie okupacji pracował w niemieckiej landraturze i odpowiadał m. in. za „kwalifikacje” osób starających się o wpis na Volkslistę, Juliusz Sachs, nauczyciel języka niemieckiego w Seminarium Nauczycielskim i szkołach handlowych w Płocku (nie wykonywał jednak zawodu nauczycielskiego)²²⁶, Zofia Busse, emerytowana nauczycielka muzyki, która jednak ze względu na podeszły wiek do pracy w szkole nie przystąpiła, Maria Pieńkow, nauczycielka Gimnazjum i Liceum im. R. Żółkiewskiej (do pracy w szkole niemieckiej w czasie okupacji nie przystąpiła), Eliza Tolksdorf, pracownica inspektoratu szkolnego (podjęła pracę w *Volsschule*), Zygmunt Woltersdorf, nauczyciel fizyki i towaroznawstwa w gimnazjach płockich (w okresie okupacji nie podjął pracy nauczycielskiej a był kierownikiem młynów), Emma Woltersdorf (nauczycielka w gimnazjum, pracy w szkole nie podjęła), Aleksander Gatzke, emerytowany nauczyciel szkoły powszechnej (w czasie okupacji pracował jako urzędnik w niemieckim Zarządzie Miejskim), Leon Kosman, pastor z Gąbina (pracy w szkole nie podjął) i Eugenia Zambrzycka, nauczycielka z gimnazjum (pracy w zawodzie nauczycielskim nie podjęła)²²⁷.

²²⁵ Pozostałe budynki szkolne w Płocku przeznaczono na koszary i magazyny wojskowe, względnie na siedziby różnych urzędów i instytucji okupanta.

²²⁶ J. Sachs po usunięciu ze stanowiska inż. Zygmunta Jędrzejewskiego sprawował przez kilkanaście dni urząd prezydenta miasta. Później był urzędnikiem w niemieckim Zarządzie Miejskim.

²²⁷ F. Dorobek, *Szkolnictwo hitlerowskie w Płocku w latach 1939–1945*, Notatki Płockie 1975, nr 2, s. 21-22.

Jak widać proponowana przez Lehmana „kadra pedagogiczna” był najwyraźniej przypadkowa, a większość osób nie miała nic wspólnego z tą profesją. Mimo to władze niemieckie usilnie inspirowały inspektora Lehmana do pilnego zorganizowania szkoły. Stanowisko kierownika placówki zaproponowano Zygmuntowi Woltersdorowi, który jednak propozycji nie przyjął, motywując swoją decyzję wyłącznie gospodarczymi zainteresowaniami. Propozycji kierowania niemiecką szkołą nie przyjęli także znajdujący się na liście pastory: L. Kosmann z Gębina i A. Schendel z Płocka. Ostatecznie na krótko kierownikiem płockiej Volksschule został Alfred Ast, a jedyną osobą z zestawienia „pedagogów”, która podjęła pracę w tym zawodzie była Eliza Tolksdorf.

Pospiesznie zorganizowana szkoła rozpoczęła akcję rekrutacyjną. W związku z tym w dniu 1 listopada 1939 r. w mieście pojawiły się dwujęzyczne plakaty, które zobowiązywały miejscowych Volkdeuschów do rejestracji dzieci w szkole w terminie do 4 listopada tego roku. Werbunek do Volksschule okazał się nader skromny. W sumie zapisano 101 uczniów, z czego na poszczególne roczniki przypadało: 1924/1925 – 28, 1926/1927 – 23, 1928/1929 – 18, 1930/1031 – 13, 1932/1933 – 19²²⁸. Z zestawienia wieku wynika, że naukę w szkole mogło w istocie podjąć nie więcej niż ok. 20 dzieci, bacząc na ówczesne niemieckie przepisy, które nakazywały przyjęcie do szkoły dzieci w wieku 6 lat, a zatem w grę mógł wchodzić rocznik 1933, najwyżej – 1932.

Mimo to szkoła rozpoczęła pracę, choć brakowało nie tylko kadry, ale również podręczników i podstawowych pomocy dydaktycznych. Dla pozyskania tych pierwszych ogłoszono wśród miejscowych Niemców akcję zbiórki książek na potrzeby Volksschule. Akcja przyniosła skromne wyniki, bowiem do 20 grudnia 1939 r. zdołano zebrać jedynie 34 książki. Pierwsze cztery książki do 15 listopada przekazał Juliusz Sachs, a ostatnie – Maria Pieńkow. Mimo to inspektor Lehmann, odpowiadający za zbudowanie podstaw niemieckiego szkolnictwa w Płocku, złożył Oberbuergmeisterowi optymistyczne sprawozdanie ze stanu przygotowań do uruchomienia szkoły dla Niemców. Prezydent miasta (patrząc na sprawę bardziej realistycznie) wystąpił do szefa Zarządu Cywilnego w Ciechanowie, prosząc go o sprowadzenie do Płocka pedagogów oraz dostarczenie niezbędnych pomocy naukowych. Jednocześnie zaproponował uruchomienia szkoły w dniu 1, względnie 10 stycznia 1940 r. W odpowiedzi na wniosek i prośbę wiceprezydent Rejencji Ciechanowskiej, Rosbach w czasie posiedzenia zarządu rejencji w dniu 4 stycznia 1940 r. zakomunikował burmistrzowi Płocka²²⁹, iż uruchomienie Volksschule w Płocku (podobnie jak całej Rejencji Ciechanowskiej) będzie możliwe dopiero po ukazaniu się rozporządzenia Ministra Rzeszy ds. Nauki, Wychowania i Oświaty.

W następnych miesiącach okupacji organizowano w Płocku dalsze szkoły niemieckie. W październiku 1940 r. w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 przy Al. S. Jachowicza okupanci zorganizowali szkołę zawodową ze specjalnościami: rzemieślniczą, handlową i gospodarstwa domowego. Wraz z napływem do miasta

²²⁸ Tamże, s. 22.

Niemców podejmowano organizację dalszych szkół niemieckich. Szkołę powszechną (*Volkschule*) przeniesiono do budynku przy Al. Jachowicza, natomiast w Gimnazjum im. W. Jagiełły uruchomiono etapami niemiecką szkołę średnią (*Oberschule*). Niebawem stała się ona największą tego typu placówką oświatową w całej prowincji Prusy Wschodnie. Jej oficjalne otwarcie nastąpiło w dniu 6 października 1941 r. Dyrektorem szkoły mianowano dra Garbe. Oberschule w Płocku zorganizowane zostało zgodnie z zasadami hitlerowskiej reformy szkolnictwa, polegającej na skróceniu o jeden rok czasu nauki i rekrutacji do szkół średnich uczniów z ukończoną trzecią klasą szkoły powszechnej (*Volkschule*). Oberschule zarówno czasem nauki, jak i programem nauczania nie odpowiadała poziomowi gimnazjum. Te ostatnie organizowane były tylko w dużych ośrodkach miejskich.

W płockiej Oberschule naukę pobierali uczniowie o dużej rozpiętości wiekowej. Ponad 60% uczniów stanowili chłopcy. Blisko 75 uczniów tej szkoły pochodziło z miasta i powiatu płockiego. Proces wychowawczy w płockiej szkole średniej podporządkowany był ideologii faszystowskiej. Działo to się przede wszystkim za przyczyną uczących tam nauczycieli, którzy byli zagorzałymi hitlerowcami. Jak potwierdzają świadkowie tamtych wydarzeń, w mieście „*w pamięci pokolenia, któremu dane było przeżyć piekło okupacji, wyrasta ponury i złowieszczy cień gestapowca, żandarma czy policjanta, za którym prężnym krokiem podąża dziecko szkolne ubrane w czarny mundur organizacji Hitler-Jugend. Zdziczały potworek rozbijający i bijący nie tylko polskich rówieśników, ale ludzi podeszłych wiekiem. Bijący bez powodu, z nakazu i za entuzjastycznym przyzwoleniem swojego nauczyciela*”²³⁰.

Dalsze losy niemieckiego szkolnictwa w Płocku determinowane były przede wszystkim przyrostem liczby Niemców w tym mieście w związku z rozpoczętym procesem z jednej strony – wysiedleń ludności polskiej i żydowskiej, z drugiej zaś – osiedlaniem się Niemców ze Wschodu. W dniu 1 kwietnia 1940 r. starosta płocki, dr Fehr wydał dwa zarządzenia: jedno – o rozpoczęciu z dniem 2 kwietnia tego roku kursu języka niemieckiego dla Volksdeutschow, drugie – o rozpoczęciu z dniem 8 kwietnia nauki w niemieckiej szkole. Obowiązkiem szkolnym objęto dzieci i młodzież w wieku 6-14 lat²³¹. Zarządzenia te zostały poprzedzone poleceniem burmistrza o umożliwieniu podjęcia nauki przez dzieci niemieckie w pomieszczeniach Gimnazjum i Liceum im. W. Jagiełły. Nauczycielami w tej jeszcze nieformalnej szkole byli Alfred Ast i Elize Tolksdorf²³².

Do Volksschule, tj. szkoły podstawowej, wtedy zgłosiło już 200 uczniów w wieku 6-14 lat. Naukę prowadziło wspomnianych dwóch nauczycieli w zniszczonych przez Wehrmacht pomieszczeniach, przy braku książek i jakichkolwiek pomocy dydaktycznych. Podręczniki zaczęto z biegiem czasu sprowadzać z księ-

²²⁹ Z dniem 1 stycznia 1940 r. Płock został zakwalifikowany do miejscowości klasy B i dlatego dotychczasowy tytuł prezydenta miasta (Oberbürgermeister) został zamieniony na stanowisko burmistrza (Bürgermeister).

²³⁰ F. Dorobek, *Szkolnictwo hitlerowskie...*, s. 20-28; Tenże, *Płock...*, s. 459-460.

²³¹ *Amtliches Bekanntmachungen für den Kreis und die Stadt Plock, Südospreussen 1940*, nr 8, z 5 IV.

²³² F. Dorobek, *Szkolnictwo hitlerowskie...*, s. 23.

garni Johana Paatzke z terenu Prus Wschodnich. Inne niezbędne rzeczy, jak np. maszyny do pisania i szycia zarekwirovano Polakom i dostarczono do niemieckiej szkoły. W okresie 1940 r. kosztem 50.835 marek przeprowadzony niezbędny remont zajętego budynku.

W kwietniu 1941 r. Volksschule, w związku z organizacją Oberschule, przeniesiono do pomieszczeń polskiej szkoły powszechnej nr 1 w Al. Jachowicza. W trakcie roku szkolnego 1940/1941 do szkoły trafili kolejni nauczyciele, skierowani do z Rzeszy, którzy zasilili wątłą kadrę, pospiesznie organizowanej szkoły. Dotychczasowego kierownika szkoły, A. Asta, zastąpił Herman Stolle z Gotha. Z bliżej nieznanych przyczyn przestała pracować E. Tolksdorf, a jej miejsce zajął Teodor Gatzke, Volksdeutsch i nauczyciel szkoły powszechnej w Powsinie koło Płocka. Pojawili się także inni nauczyciele: Baar, Herrmann i Killinger²³³. Razem w niemieckiej szkole podstawowej uczyło się w 1941 r. 311 uczniów. W latach następnych liczba uczniów tej placówki wzrosła dwukrotnie i w latach 1943–1944 wynosiła około 620²³⁴.

Konieczność obsadzania wszystkich stanowisk kierowniczych przez Niemców zmusiła władze okupacyjne do kształcenia swoich kadr na poziomie ponad podstawowym. Z tego względu już w dniu 26 października 1940 r. otwarto w Płocku szkołę zawodową (*Berufsschule*) z trzema specjalnościami: rzemieślniczym, handlowym i gospodarstwa domowego. Szkoła umieszczona została w budynku szkoły podstawowej przy Al. Jachowicza. W dniu 1 stycznia 1942 r. naukę w tej placówce pobierało 139 uczniów, w tym 71 dziewcząt.

Oprócz istnienia tych dwóch szkół, w dniu 1 września 1941 r., także w budynku szkolnym przy Al. Jachowicza, otwarto „szkołę główną” (*Hauptschule*), jako pierwszą tego typu placówkę w Prowincji Prus Wschodnich. Kierownikiem szkoły został Seyfert, który organizował nauczanie dla ok. 80 uczniów²³⁵. Placówka ta cierpiała wciąż na brak należytego wyposażenia, stąd w piśmie z 31 czerwca 1943 r. kierownik uzasadniał potrzebę jej rozbudowy, wyposażenia w niezbędny sprzęt pracowni rysunku i szkolnego warsztatu. Monity te nie przynosiły pożądanych skutków i po dwóch latach funkcjonowania władze szkołę zlikwidowały²³⁶.

Władze niemieckie w Płocku, pragnąc uczynić z miasta swoiste centrum niemieckie na Mazowszu, czyniły starania o założenie szkoły średniej. Podobnie jak placówki niższego szczebla, powstała ona etapami. Otwarto ją w dniu 18 kwiet-

²³³ W 1941 r. nauczyciele płockiej Volksschule uczyli następującą ilość dzieci:

Baar – 54, w tym 40 chłopców,
Herrmann – 57, w tym 20 chłopców,
Stolle (kierownik szkoły) – 33, w tym 10 chłopców,
Killinger – 43, w tym 26 chłopców,
Ast – 54, w tym 33 chłopców,
Gatzke – 24, w tym 37 chłopców.

²³⁴ F. Dorobek, *Szkolnictwo hitlerowskie...*, s. 24. Poza Płockiem silny rozwój szkolnictwa niemieckiego nastąpił na terenie powiatu płockiego, gdzie funkcjonowało 25 szkół, co stanowiło 27 procent wszystkich szkół podstawowych w Rejencji Ciechanowskiej, gdzie było ich 92. W tej liczbie szkół w 1941 r. zatrudnionych było 150 nauczycieli, z czego 27 osób to miejscowi Volksdeutsche, pozostali nauczyciele zostali przysłani z Rzeszy.

²³⁵ *Sudstpreussische Tageszeitung* 1941, nr 207, z 2 IX.

²³⁶ F. Dorobek, *Szkolnictwo hitlerowskie...*, s. 26.

nia 1941 r., z liczbą zaledwie 30 uczniów. Zapotrzebowanie na naukę w tego typu placówce najwidoczniej rosło, skoro dwa miesiące później (2 czerwiec) szkoła liczyła już 75 uczniów. W kwietniu 1941 r. Oberschule liczyła już ok. 200 uczniów, pochodzących z Płocka i okolic. W szczytowym okresie niemiecka szkoła średnia w Płocku liczyła ponad 250 uczniów i należała do największych tego typu placówek w całej prowincji Prus Wschodnich. Wzrost ten wynikał głównie z intensywnej prowadzonej polityki osiedleńczej okupanta w Płocku i na całym Mazowszu Płockim²³⁷.

Oficjalne otwarcie niemieckiej szkoły średniej nastąpiło w dniu 6 października 1941 r. Miejscowi Niemcy tej uroczystości nadali specjalny charakter. Wśród honorowych gości znaleźli się m. in. radca ministerialny z Berlina, Fleischmann, nadinspektor z Nadprezydium w Królewcu, Büttner, starosta płocki, dr Fehr i burmistrz miasta Płocka, Schwanke oraz przedstawiciele wojska i innych organów okupacyjnej władzy w mieście. Już następnego dnia „Sudostpreussische Tageszeitung” zamieścił relację z tej uroczystości pod znamienym tytułem: *Neuer Schritt zum kulturellen Mittelpunkt. Oberschule für Jungen Schröttersburg geweiht*²³⁸.

Płocka Oberschule zorganizowana została zgodnie z zasadami reformy hitlerowskiego szkolnictwa, polegającej na skróceniu nauki o jeden rok i rekrutacją uczniów z ukończoną trzecią klasą szkoły podstawowej. W szkole uczyła się młodzież o dużej rozpiętości wiekowej²³⁹. W szkole zdecydowanie przeważali chłopcy, dziewczęta stanowiły zaledwie 37% ogółu uczącej się młodzieży. Zróżnicowany był skład społeczny uczniów tej szkoły. Na 245 uczniów najwięcej, bo 114 osób, stanowiły dzieci pracowników administracji. Wskazać jednak trzeba, iż Oberschule zarówno programem, jak i czasem nauki nie odpowiadała gimnazjum. Te ostatnie – jak wiadomo – organizowane były tylko w wielkich ośrodkach przemysłowych i kulturalno-naukowych.

Praca płockiej Oberschule opierała się na kadrze nauczycielskiej, kierowanej do Płocka z zadaniem prowadzenia tzw. pionierstwa edukacyjnego wśród młodych Niemców, w mieście przeznaczonym w dłuższej perspektywie wyłącznie do zamieszkania przez tę nację. Kierownikiem (*Oberstudiendirektor*) Oberschule był Garbe, który wraz z zespołem nauczycieli robił wszystko, aby jego wychowankowie byli panami na płockiej ulicy. Jak wspomina F. Dorobek „Płockie ulice przemierzały grupy wyrostków z nauczycielami właśnie, którzy zaczadzali młode umysły o praniemieckości tej ziemi. Na widok takiej grupy bezsilni mieszkańcy chowali się. Ogarniał ich lęk przed młodymi, przed dziećmi. Ogarniało ich najtragiczniejsze uczucie, jakie może zrodzić się w ludzkim sercu: pogardy dla mło-

²³⁷ W 1942 r. w płockiej Oberschule naukę pobierało 245 uczniów, w tym 91 dziewcząt. Z liczby ogółem w Płocku zamieszkiwało 155 uczniów, w powiecie płockim – 29, w Sierpcu i powiecie sierpeckim – 22, w Gostyninie i powiecie gostyńskim – 11, w Płońsku i powiecie płońskim – 8, z innych miejscowości pochodziło 20 uczniów tej szkoły, a zatem 75% uczniów tej szkoły pochodziło z Płocka i powiatu płockiego.

²³⁸ *Sudostpreussische Tageszeitung* 1941, nr 273, z 7 X.

²³⁹ W roku szkolnym 1942/1943 byli to uczniowie z następujących roczników: 1923 – 3, 1924 – 14, 1925 – 15, 1926 – 23, 1927 – 28, 1928 – 28, 1929 – 42, 1930 – 36, 1931 – 40, 1932 – 16.

dości”²⁴⁰. Tylko kilku nauczycieli pochodziło z Płocka lub okolicy. Pozostali kierowani tu byli z różnych miejscowości, np. nauczycielka muzyki w tej szkole, Ziegler została skierowana do Płocka z Bad Schwalbach. Inni po kilkunastu miesiącach, z nieznanых przyczyn, opuszczali miasto²⁴¹.

Z uwagi na fakt, że do szkoły uczęszczała młodzież niemiecka niemal z całej Rejencji Ciechanowskiej, a nawet z Kowna, wraz z jej utworzeniem w zabudowaniach klasztoru Sióstr Mariawitek przy ul. Dobrzyńskiej 27 powstał internat, gdzie początkowo przebywało 25 chłopców i dziewcząt. Od kwietnia 1941 r. kierownikiem tej placówki był Blochberger. Z biegiem czasu liczba chętnych do pobytu w internacie wzrosła trzykrotnie i w związku z tym został on przeniesiony do gmachu Średniej Szkoły Zawodowej. Internat był placówką płatną, jednak stawki były tu znacznie niższe, bowiem szkolnictwo niemieckie na terenach zajętych korzystało z tzw. Grenzlandlehrbeihilfen, czyli pomocy szkołom na terenach nadgranicznych w ramach Ostarbeit (pracy na Wschodzie)²⁴².

Niemiecka lista narodowa (*Volkslista*)

Specjalnym narzędziem w dziele germanizacji zajętego obszaru była tzw. niemiecka lista narodowa. W Płocku, gdzie polskość ogółu ludności nie mogła być i nie była przez hitlerowców kwestionowana, największy nacisk wywierano na obywateli pochodzenia niemieckiego. W tym celu stosowano różne formy nacisku i wpisywano na niemiecką listę pewną liczbę Polaków, przeważnie jednak z warstw nie wyrobionych politycznie lub upośledzonych pod względem ekonomicznym. Duże „zasługi” w dziele niemczenia miał wspomniany wyżej Adolf Schendel. Razem ze swoją żoną, jako pracownicy płockiej Landratury, działali w komisji kwalifikującej kandydatów do wpisu na Volkslistę. Jak stwierdzali Leokadia Blankowa i Artur Szyfer, Schendel wywierał naciski na ewangelików, aby wpisywali się na niemiecką listę. Czuli się oni zagrożeni, bowiem zdawali sobie sprawę, że Schendel utrzymywał przyjazne stosunki z Kreisleiterem. Pod naciskiem Schendla musieli się wpisać na niemiecką listę m.in. Karol Blank z rodziną, rodzina Kuncmanów. Niektórzy, jak Woltersdorf i Blank, mimo podpisania Volkslisty, postępowali w życiu codziennym przyzwoicie. Blank, nie mogąc pogodzić się z hitlerowskim terrorem, na wiadomość o śmierci syna na froncie, popełnił samobójstwo. Mimo stosowanego terroru, na niemiecką listę nie wpisały się rodziny Gundlachów, Eisellów, Bartschów, część rodzin Schulzów i Szyferów. Zofia Gundlach, wdowa po pastarzu, osoba w podeszłym wieku, zmuszona została przez Schendla do opuszczenia Płocka, a Henryk Gundlach wywieziony został do obozu w Działdowie. Tam również odmówił categorycznie przyjęcia Volkslisty. Następnie wysiedlony został do Generalnego Gubernatorstwa i zginął w Warszawie jako członek jednej z organizacji ruchu oporu.

²⁴⁰ F. Dorobek, *Szkolnictwo hitlerowskie...*, s. 28.

²⁴¹ Tamże, s. 29-30.

²⁴² Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy przyznało pomoc dla niemieckich szkół w Płocku w wysokości 40 tys. marek. Biorąc pod uwagę, że budżet szkoły zawodowej (bez wydatków osobowych) wynosił 14,5 tys. marek, była to kwota niebagatelna.

Przyjęcia na niemiecką listę odmawiało wielu Polaków, którzy w związku z zajmowanymi stanowiskami byli do tego zmuszeni. Tak postąpił m.in. Stefan Kieffer, do 1939 r., pełniący funkcję dyrektora płockiej elektrowni. W 1943 r. został on jednak aresztowany pod zarzutem organizowania kart żywnościowych dla Polaków, a także słuchania zagranicznych rozgłośni radiowych. Wywieziony do obozu w Stutthofie, zginął podczas jego ewakuacji w styczniu 1945 r.²⁴³. Na niemiecką listę bez specjalnych nacisków wpisywali się natomiast koloniści niemieccy, którzy w okresie okupacji przenieśli się do Płocka z pobliskich wsi – Maszewa, Chełpowa i Powsina.

Mimo szeroko zakrojonej akcji niemczania ludności polskiej, w końcu 1941 r. w Płocku było zaledwie 1.348 osób, które przyjęły Volkslistę. Stanowiło to zaledwie 5,3% ogółu mieszkańców tego miasta. W tym okresie przybyło do Płocka 2.088 Niemców z Rzeszy i 1184 przesiedlonych z Litwy. Ogółem w końcu 1941 r. w mieście było 4.620 Niemców. Przy zmniejszonej wypadkami wojennymi, wysiedleniami i aresztowaniami liczbie 20.102 Polaków oraz 490 Rosjan, Ukraińców i Białorusinów, Niemcy stanowili 22,5% ogółu ludności miasta. Liczby te świadczą o wyraźnym wzroście Niemców w porównaniu z 1,7% przed wybuchem wojny, 4,7% w 1940 r. i 5,3% w 1941 r. Dodać jednocześnie trzeba, że po nowej fali napływu Niemców w latach 1942–1943, w końcu 1944 r. liczba Niemców w Płocku wzrosła do 9.651 osób, co stanowiło aż 32,1% ogółu mieszkańców tego miasta²⁴⁴.

Spontaniczny opór ludności

Tajne nauczanie jako forma oporu przeciwko okupantowi

Polityka eksterminacji i terroru prowadzona przez hitlerowskiego okupanta od pierwszych dni wojny i okupacji nie załamała ducha walki wśród społeczeństwa tego miasta. Społeczeństwo polskie Płocka w różnych formach przeciwstawiało się hitlerowskiej polityce. Jedną z form czynnego przeciwstawiania się okupantowi było tajne nauczanie. Po zajęciu miasta przez oddziały armii hitlerowskiej większość lokali szkolnych została zajęta przez wojsko i organizacje policyjne. Polacy pozostający tymczasowo w zarządzie miasta nie mieli zamiaru rezygnować z uruchomienia polskich szkół. Akcja ta przyniosła spodziewane skutki, bowiem już 4 października 1939 r. (na podstawie zarządzenia urzędującego jeszcze polskiego prezydenta miasta inż. J. Jędrzejewskiego) uruchomiono większość szkół powszechnych, zawodowych i średnich. Okupacyjne władze wojskowe, które stanęły w tym momencie wobec dokonanego faktu, podjęły nawet działania zarządzające polskim szkolnictwem i przydzieliły do koordynacji pracy oświatowej volksdeutscha Sachsa. Jak się niebawem okazało, okres od początków października do 21 tego miesiąca (tj. do momentu zamknięcia wszystkich

²⁴³ J. Szymański, *Działania...*, s. 44.

²⁴⁴ Haushaltssatzung und Haushaltspalan der Stadt Plock für Rechnungsjahr 1940, 1941, 1942; Z. Kozanecki, *Wiek walki...*, s. 430-430; F. Dorobek, *Płock w latach okupacji...*, s. 444.

polskich szkół) Niemcy wykorzystali do zebrania informacji o plockim nauczycielstwie, które w następstwie posłużyły do jego fizycznej likwidacji.

Po 21 października 1939 r. budynki szkolne w mieście przeznaczono w ogromnej większości na potrzeby wojska oraz okupacyjnych organów administracyjnych. W grudniu 1939 r. w brutalny sposób zlikwidowano także Szkołę Organomistrzowską oraz Seminarium Duchowne. W pomieszczeniach tego ostatniego oraz w budynkach Gimnazjum im. S. Małachowskiego usadowiły się oddziały SS. W Szkole Podstawowej nr 5 w Radziwiu zorganizowano magazyn żywnościowy dla tych oddziałów. W budynku szkolnym i zespole internatów Gimnazjum i Liceum im. R. Żółkiewskiej znalazł pomieszczenie 13. batalion policji. Po krótkim czasie okupowania przez wojsko i instytucje cywilne, Gimnazjum i Liceum im. W. Jagiełły oraz Szkołę Powszechną nr 1 w Al. Jachowicza przeznaczono na potrzeby szkolnictwa niemieckiego.

Plockie Seminarium Duchowne niemieccy żołnierze odwiedzili już w dniu 13 września 1939 r. Zrewidowano wszystkie pomieszczenia łącznie z piwnicami. Uprowadzeni już wcześniej uczniowie niższego seminarium przez dyrektora ks. B. Strzeszewskiego oraz alumni WSD – przez wicerektora ks. T. Dublewskiego – nie stawili się w dniu 1 września. Inauguracja zajęć w Wyższym Seminarium Duchownym odbyła się na początku października zaledwie z 20 klerykami. Pod koniec miesiąca liczba ta zwiększyła się do 60. Przyjęto też sześćoosobową grupę alumnów-chrystusowców z Potulic, którzy przebywali w Płocku do 9 grudnia 1939 r.

Rankiem 9 grudnia 1939 r. budynek seminarium został zajęty przez niemieckie wojsko, a alumni i profesorowie zostali z niego wyrzuceni. Początkowo klerycy rozjechali się do domów, ale w następnych tygodniach, w porozumieniu ze swoimi przełożonymi, skierowali się do seminariów w Ołtarzewie, Kielcach i Sandomierzu. W Ołtarzewie, w okresie od stycznia 1940 r. do grudnia 1941 r., kształciło się 13 plockich kleryków, a wśród nich był Henryk Cybulski, który 7 kwietnia 1941 r. otrzymał tam z rąk bpa K. Niemiry święcenia kapłańskie²⁴⁵. Od 1 grudnia 1941 r. ze względu na różnego rodzaju szykany ze strony Niemców, plocky alumni musieli opuścić Ołtarzew. Część z nich znalazła się w Kielcach, inni trafili do Sandomierza. Studia w Kielcach zakończyły się dla wielu z nich pomyślnie i tam 15 kapłanów otrzymało święcenia kapłańskie²⁴⁶.

Wobec zamknięcia przez władze okupacyjne wszystkich polskich szkół, nauczyciele miasta pozostali ponownie bez pracy. Jednocześnie zarządzone, aby nauczyciele (szczególnie mężczyźni) posiadali dowód zatrudnienia. Na kobiety-nauczycielki okupant zwracał mniejszą uwagę i dlatego one, prowadząc gospodarstwo domowe, podjęły indywidualne nauczanie we własnych domach. Następnie lekcje te przenosiły się do domów poszczególnych uczniów i przybiera-

²⁴⁵ W. Jezusek, *Seminarium Duchowne plockie...*, s. 326; *Diecezja plocka. Struktura personalno-administracyjna. (Stan z dnia 1 października 1977 r.)*, Płock 1978, s. 372, 476-477; M. M. Grzybowski, *Diecezja plocka...*, s. 409. Ks. H. Cybulski, urodzony 18 I 1910 r. w Sokolowie Podlaskim, mgr filozofii, do 1976 r. był proboszczem parafii Załę, dekanat rypiński.

²⁴⁶ W. Jezusek, *Seminarium Duchowne...*, s. 43-44; M. M. Grzybowski, *Diecezja plocka...*, s. 408.

ły formy tajnego, zorganizowanego nauczania. Już w październiku 1940 r. tajne nauczanie rozpoczęła w Płocku Regina Kajkowska. Tajne komplety prowadziła w wielkim napięciu, gdyż każde stukanie do drzwi zwiastowało przybycie hitlerowców. W 1941 r. przeniósła się do wsi Srebrna i tam w nieco spokojniejszej atmosferze mogła kontynuować tajne nauczanie miejscowych dzieci.

Inicjatorem oraz kierownikiem tajnego nauczania w Płocku i powiecie płockim był Stefan Pernej, który mówił po latach o początkach swojej działalności (nie bez trudności, szczególnie, gdy chodziło o kontakt z Tajną Organizacją Nauczycielską): „Z władzami Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, jako kierownik tajnego nauczania, z tytułu pełnienia funkcji prezesa Oddziału do 1939 r. włącznie, nie miałem żadnego kontaktu w czasie okupacji. W 1942 r. przybyłem do Płocka z Warszawy i przy pomocy Stanisława Dobiszewskiego uzyskałem rozmowę z J. Kolanko, który kierował szkołą na Żoliborzu. Oświadczone mi, że Cz. Wycecha nie ma w Warszawie, że nikogo z TON-u nie mogą mi wskazać i tak z niczym wróciłem do Płocka. Naraziłem się na śmierć lub w najlepszym przypadku na obóz, a tu w Warszawie instrukcja konspiracyjna stanęła na drodze w udzieleniu mi informacji, czy instrukcji. Przez cały czas okupacji kontakt TON ze mną ograniczył się do przekazania mi dwukrotnie po kilkadziesiąt marek za pośrednictwem żony Stanisława Dobiszewskiego. Pieniądże rozprowadziłem wśród koleżanek, znajdujących się w najtrudniejszych warunkach materialnych. W następnych miesiącach okupacji napotykało ono na poważne trudności. Brakowało nie tylko nauczycieli, ale także lokali”²⁴⁷. Mimo trudności prowadzono w mieście w czasie okupacji od 28 do 40 punktów nauczania, a liczba uczniów nim objętych w poszczególnych latach wynosiła według danych szacunkowych: 1939/1940 – 324, 1940/1941 – 414, 1941/1942 – 471, 1942/1943 – 501, 1943/1944 – 488, 1944/1945 – 299. Jak widać, ilość dzieci i uczniów objętych w poszczególnych latach okupacji (pomijając ostatni rok okupacji) wykazywała tendencję wzrostową i w szczytowym okresie – według Tadeusza Kuligowskiego – przekroczyła liczbę 500. Natomiast liczba nauczycieli podejmujących trud tajnego nauczania w Płocku w latach 1939–1945 wahała się w granicach od 23 do 55 osób²⁴⁸.

Nauczyciele prowadzący tajne nauczanie musieli liczyć, że za tę działalność grozi im wysoka kara, utrata zdrowia, a nawet śmierć w obozie koncentracyjnym. Nie przerażało to jednak oddanych dla swych dzieci i uczniów płockich nauczycieli, którzy, mimo rosnącego terroru ze strony hitlerowskiego okupanta, prowadzili tę formę nauczania. Do tych bohaterskich pedagogów zaliczyć trzeba m. in.: Marię Bartoszewską, Jadwigę Bednarską, Janinę Brochocką, Marię Bro-

²⁴⁷ Cyt. za: J. Świecik, *Tajne nauczanie w rejonie płockim...*, s. 40. O trudnościach tych nie pisze F. Dorobek, *Płock w latach okupacji...*, s. 458. S. Pernej w latach 1933–1939 był prezesem Oddziału Powiatowego ZNP w Płocku

²⁴⁸ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), Tajne nauczanie w pow. sierpeckim i płockim, sygn. II/8, 9, k. 12, opr. T. Kuligowskiego, z 2 lutego 1948 r.; J. Świecik, *Tajne nauczanie w rejonie płockim...*, s. 45. Kierownikiem TON w całym powiecie płockim był wspomniany wyżej nauczyciel, kierownik jednej ze szkół płockich Stefan Pernej, pseudonim „Michał”. TON podlegał Delegaturze Rządu na Kraj. Pomoc finansową dla nauczycieli organizowała w mieście Amelia Jędrzejewska. Zob. także I. Nowak, J. Nowak, *Z dziejów Armii Krajowej...*, s. 57, 84 i n.

nowską, Wacława Bronowskiego, Janinę Cackowską-Waśkiewicz, Franciszkę Chybowską, Helenę Dworzyńską, Stanisławę Fuzową, Jadwigę Gawłowską, Łucję Górecką, Marię Górecką, Irenę Grzegorzewską, Marię Idźkiewiczową, Barbarę Januszewską, Wandę Kapłońską, Halinę Kolanowską, Gabrielę Korzeniewską, Jadwigę Kowalską, Zygmunta Kraszkiewicza, Janinę Kudlikowską, Eugenię Łazicką, Marię Łepkowską, Jana Łepkowskiego, Helenę Majdecką, Weronikę Majdecką, Czesławę Malesową, Szczepana Matyjasika, Stanisławę Nowak-Churską, Janinę Nyrkowską, Stanisława Nyrkowskiego, Wiktoria i Stefana Pernejów, Lucynę Piotrowską, Janusza Pniewskiego, Natalię Przesławską, Eugenię Pudlik, Eufemię Rękosiewicz, Eugenię Rosicką, Eugenię Siecińską, Czesławę Sobocińską, Zofię Szemplińską, Lucynę Szydłowską, Jadwigę Śliwińską, Florentynę Trzczińską, Zofię Urbanową, Lucynę Wawrowską, Stanisława Wawrowskiego, Marię Wojciechowską, Janinę Wojtulanisową, Czesławę Zaborowską, Genowefę Zawodniak, Janinę Zmysłowską, Czesława Zybarta i Janinę Żelazowską. Ludzie ci prowadzili tajne nauczanie przez cały (lub prawie cały) okres okupacji hitlerowskiej. Inni zostali za tę działalność aresztowani i osadzeni w obozach koncentracyjnych²⁴⁹.

Jedną z tajnych szkółek w okresie od 1940 r. do czerwca 1942 r. przy Starym Rynku 20 (w czasie okupacji przemianowanym na Horst Wesselplatz) prowadziła młoda nauczycielka – Józefa Alina Rebinder²⁵⁰. Początkowo szkoła miała przygotowywać dzieci do I Komunii Świętej, potem jednak prowadzono w niej zajęcia z zakresu szkoły powszechnej. Praca nauczycielki Rebinder zasługuje na tym większe uznanie, że uczyła ona dzieci mimo dotkliwych, własnych cierpień fizycznych (gruźlica kości) prawie do końca swego życia. A. Rebinder, nie będąc nauczycielką z zawodu, przez prawie dwa lata uczyła 130 dzieci na poziomie klas I-IV, a nielicznych w zakresie klasy piątej. Ta tajna placówka, oprócz przygotowania dzieci do Komunii św., uczyła języka polskiego, matematyki, geografii, przyrody oraz historii ojczyzny. Zajęcia odbywały się na strychu w budynku na Starym Rynku 20, w godzinach 10.00-16.00 w grupach 10-20 osobowych.

Jak pisała w swym sprawozdaniu z 1991 r. Aleksandra Zapłata, A. Rebinder mimo kalectwa organizowała wycieczki do tzw. parowy. Tam dzieci pod jej kierunkiem bawiły się, głośno śpiewały patriotyczne piosenki i recytowały wiersze. Takie wycieczki wypełnione były głębią miłości do Ojczyzny, wspianymi lekcja-

²⁴⁹ J. Świecik, *Tajne nauczanie w rejonie plockim...*, s. 43-44. Cyt. za: T. Kurpiewski, *Tajna szkoła publiczna Aliny Rebinder w okresie okupacji*, Notatki Płockie 1992, nr 2, s. 18. J. Świecik, *Tajne nauczanie w rejonie plockim...*, s. 43-44 (tamże lista nauczycieli biorących udział w tajnym nauczaniu w Płocku i powiecie plockim, łącznie 90 nazwisk). Zob. także S. Wyczałkowski, *Kilka danych o nauczaniu...*, s. 27-28.

W dniu 14 listopada 1984 r. na budynku przy Starym Rynku 20 odsłonięto pamiątkową tablicę następującej treści: W tym domu mieściła się prywatna szkoła powszechna tajnego nauczania prowadzona przez Alinę Rebinder w latach 1940-1942. Wychowankowie. Płock X 1984 r. Podjęte w 1984 r. działania, aby pośmiertnie uhonorować A. Rebinder Medalem Edukacji Narodowej, nie przyniosły skutku; Zob. Tygodnik Płocki 1984, nr 13, z 25 III.

²⁵⁰ Alina Rebinder urodziła się w dniu 21 marca 1909 r. w Żytomierzu. Potem z rodziną przebywała w Warszawie, by następnie trafić do Płocka, gdzie podjęła pracę w Kurii Diecezjalnej Płockiej. Matka Aliny pracowała w plockim sądzie.

mi patriotyzmu i miłości wszystkiego co polskie. Każdej niedzieli z grupą swoich podopiecznych A. Rebinder szła do kościoła pw. św. Bartłomieja, gdzie używany był język polski i tam śpiewano pieśni religijne. Uczestnicy tajnej szkoły na swoją nauczycielkę mówili „ciocia Alina”. Po latach w swoich wspomnieniach pisali, iż mimo swej życzliwości, serdeczności i ukochania dzieci była osobą wymagającą. Kochała bardzo dzieci, a one również odwzajemniały się i darzyły ją uczuciem²⁵¹. Inna uczestniczka tajnej oświaty w Płocku, Aleksandra Zapłata w 1988 r. wspominała: „*Pani Rebinder to osoba niezwykle skromna o wielkim i gorącym sercu Polki. Potrafiła przelać w dusze i umysły swoich wychowanków wszystko, co najszlachetniejsze. Ona kształtowała serca i charaktery wychowanków, wierzyła mocno w przyszłą, niepodległą Polskę. Swoją pracą i postawą podtrzymywała na duchu nie tylko dzieci, ale chyba i rodziców, mimo szalejącego terroru, zachęcając ich do wytrwałej i systematycznej pracy*”²⁵².

Młodzież uczęszczającą do tajnej szkoły A. Rebinder uczyła bez podręczników, korzystając jedynie z zeszytów. Noszono je w specjalnie szytych kapturach palt i płaszczy, które dziewczęta dodatkowo zakrywały długimi kokardami przy warkoczach włosów. Chłopcy ukrywali zeszyty za paskiem lub w nogawkach spodni. Uczniowie tej tajnej szkoły wspominają, iż zdarzały się momenty niebezpieczne i wówczas trzeba było wychodzić zapasowym wyjściem lub chować się po różnych zakamarkach na strychu. „*Naukę religii utrudniały dzieci niemieckie, które nas zaczepiały i biły. Broniliśmy się i chroniliśmy głównie zeszyty...*”²⁵³.

Po śmierci A. Rebinder jej pracę kontynuowała w mieszkaniu przy ul. Dobrzyńskiej 11 – Felicja Dąbrowska, zakonnica Zgromadzenia Służek Najświętszej Maryi Panny. W szkółce tej uczyło się ok. trzydzieścioro dzieci²⁵⁴.

Na jednym z zachowanych zdjęć ustalono 26 spośród 29 osób – uczniów szkoły Aliny Rebinder. Wśród nich byli: Hanna Konopka, Krystyna Wysocka, Krystyna Jankowska, Ryszard Jankowski, Stanisław Archita, Adolf Koliński, Jerzy Pośpieszył, Halina Przybyszewska, Helena Gostomska, Hanna Krych, Stanisław Kozłowski, Janusz Adamkowski, Henryk Szuliński, Janusz Kolczyński, Longin Cieślak, Anna Matusiak, Balbina Pankiewicz, Czesława Cichocka, Tadeusz Sułkowski, Zdzisław Jarowski, Zygmunt Ozimkiewicz, Kazimierz Wernikiewicz, Bożena Jankowska, Regina Mieszkowska, Janusz Gurczyński, Zbigniew Marciński, Bożena Mokrzanowska, Janina Nowakowska i Jerzy Kowalski²⁵⁵.

Jedną z płockich nauczycielek czasu okupacji – Maria Łepkowska, która uczyła dzieci od 15 listopada 1939 r. aż do wyzwolenia, tak wspomina swoją pełną po-

²⁵¹ Z listu Jerzego Kasuckiego do Kazimierza Wernikiewicza z 16 lutego 1984 r., rkps.

²⁵² Relacja Aleksandry Zapłaty z dnia 27 lutego 1988 r. – członkini Klubu byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania w Płocku, materiał drukowany, w Izbie Tradycji ZNP w Płocku. Zob. także T. Kurpiewski, *Tajna szkoła...*, s. 17.

²⁵³ T. Kurpiewski, *Tajna szkoła...*, s. 17.

²⁵⁴ S. Wyczałkowski, *Kilka danych...*, s. 27-28. O pracy w tajnej oświacie A. Rebinder nie wspominają w swojej książce J. Nowak, I. Nowakowa, op. cit. Podobnie nie wymienia się w tym względzie zasług Faustyna Piaska. Zob. natomiast T. Kurpiewski, *Tajna szkoła publiczna Aliny Rebinder...*, s. 15-19 oraz J. Stefański, *Płock od A do Z...*, s. 414.

²⁵⁵ Muzeum Mazowieckie w Płocku (dalej: MM-P), Dział Fotografiki; T. Kurpiewski, *Tajna szkoła...*, s. 17.

święceń pracę: „*Niechętnie wracam myślą do tej dawnej przeszłości. Takie nerwowe było to życie (...) Uczyć trzeba było. Po prostu nie uczyć było trudno, bo tyle próśb matek i samych dzieci płynęło, aby przyjąć jeszcze jedno dziecko do kompletu... Pomimo jednak tego napięcia, rosło stale coraz większe zadowolenie, że już tak znaczną gromadkę dzieci uchroniłam od kilkuletniego opóźnienia w nauce (...). Jeżeli w tej czarnej przeszłości były czasami jakieś słoneczne momenty, to większość ich płynęła z pracy z tymi gromadkami dzieci*”²⁵⁶. Dodać w tym miejscu trzeba, że tajne nauczanie jako forma oporu przeciwko polityce okupanta hitlerowskiego przybrało w Płocku i powiecie płockim formy organizacyjne. Kierownikiem tajnego nauczania w tym terenie był wspomniany Stefan Pernej, który zorganizował tu Tajną Organizację Nauczycielską. Z Pernejem blisko współpracowali inni nauczyciele, jak: Jan Łepkowski, Jadwiga Grzegorzewska, Ignacy Zmysłowski, Stanisława Zawalska i in. Maria Bartoszevska była natomiast w TON-ie łączniczką na miasto Płock²⁵⁷. Tajne nauczanie prowadziły także płockie harcercy w ramach Tajnego Hufca Harcerskiego. Wśród nich była m.in. Felicja Bednarska²⁵⁸.

Poza organizacją tajnych kompletów w Płocku organizowane były inne formy tajnej oświaty. Utajoną jej formą był młodzieżowy chór kościelny przy kościele św. Bartłomieja w Płocku, kierowany przez nauczyciela muzyki i kompozytora – Faustyna Piaska. W każdą niedzielę śpiewane były pieśni (najczęściej maryjne) skomponowane przez Piaska²⁵⁹. Kościół ten był zresztą jedynym miejscem w mieście, gdzie przez cały okres wojny i okupacji istniał oficjalnie język polski. Mimo że nie można było oficjalnie głosić kazań to, stosownie do przyzwolenia okupanta, pisane ogłoszenia duszpasterskie w kościele przybierały stopniowo formę kazań w języku polskim²⁶⁰.

Załoga Spółdzielni Spożywców „Zgoda” przeciw okupantowi

Przykładem konspiracyjnej działalności polskich stowarzyszeń i organizacji w okresie hitlerowskiej okupacji jest historia płockiej „Zgody”. Zarząd spółdzielni, na czele ze Stefanem Pudlikiem, od pierwszych tygodni wojny podejmował różne działania, które miały zapobiec likwidacji spółdzielni. Temu celowi miał służyć m.in. fakt, iż jeden z najlepszych pracowników „Zgody”, Ludwik Boetzel przyjął Volkslistę i stał się jedynym łącznikiem spółdzielni z władzami niemieckimi. Jednocześnie Boetzel został później członkiem POZ, a następnie Armii

²⁵⁶ Cyt. za: J. Świecik, *Tajne nauczanie...*, s. 45.

²⁵⁷ Tamże, s. 40-41. Niektóre relacje podają, iż w Płocku tajne nauczanie nie przybrało rozmiarów zbliżonych do TON. Opinia ta wydaje się być bardzo krzywdząca dla ludzi oddanych tej narodowej sprawie.

²⁵⁸ Zob. w tym rozdziale dotyczącym ruchu oporu, podrozdział pt. „Tajny Hufiec Harcerski”.

²⁵⁹ O Faustynie Piasku zob. m. in. M. Kamiński, *Faustyn Piasek – życie i twórczość*, mps pracy doktorskiej w Bibliotece im. Zielińskich TNP w Płocku oraz M. Krajewski, *Ziemia dobrzyńska w latach rewolucji 1905–1907*, (w:) *Kujawy Wschodnie i ziemia dobrzyńska w dobie rewolucji 1905–1907 roku*, Włocławek 1987, s. 57-64.

²⁶⁰ S. Wyczałkowski, *Kilka danych...*, s. 27-28. Por. *Życie religijne w Polsce...*, (artykuł M. M. Grzybowski), s. 417-420.

Krajowej. Mimo to władze okupacyjne nie zrezygnowały z przejęcia spółdzielni. W okresie niemczenia nazw polskich, oficjalna nazwa „Zgody” została zamieniona na „Konsumgenossenschaft Eintracht”.

Członkowie polskiego zarządu „Zgody” robili wszystko, aby uchronić swoją spółdzielnię przed likwidacją przez okupanta. W połowie października 1939 r. powrócił z wojny prezes „Zgody”, Wojciech Litewski. Nie przejął on co prawda funkcji prezesa, ale mocno wpływał na działalność i gospodarkę spółdzielni. Rozwijał on handel z Warszawą, dowożąc do Płocka potrzebne miastu towary, a wśród nich poszukiwaną przez Niemców kawę. Jak wspomina Ludwik Dzierżanowski, handel ten był szczególnie korzystny dla spółdzielni, *„bo za kawę uzyskiwaliśmy pierwszeństwo zakupów w każdej hurtowni. Za kawę załatwiano również wiele różnych spraw, jak wydawanie przepustek, meldowanie wysiedlonych itp. Z handlu z Warszawą mieliśmy poważne zyski, z których tylko część była właściwie księgowana. Reszta była przeznaczana na pomoc materialną ludności polskiej. Sumy te rozdzielała specjalna komisja. Koperty z pieniędzmi wciskane były przez progi mieszkań osobom znajdującym się w wyjątkowo trudnych warunkach materialnych...”*²⁶¹.

Jednakże aresztowania pracowników „Zgody” w 1940 r. spowodowały osłabienie jej działalności, a następnie likwidację spółdzielni²⁶². Niemcy: Georg Thimming (ze Stuttgartu) i Hanz Vonau (z Oldenburga) przejęli majątek spółdzielni i tym samym ustanowili komisaryczny zarząd nad nią. W ten sposób polski zarząd został zepchnięty do konspiracji. W jego składzie występowali: Stefan Pudlik – prezes, Mieczysław Markiewicz – zastępca prezesa, Bolesław Kupiecki – drugi zastępca prezesa oraz Henryk Ławczyński, który występował jako przedstawiciel rady nadzorczej spółdzielni. Tym samym w pojęciu Polaków „Zgoda” istniała nadal. Na jednym z posiedzeń konspiracyjnego zarządu uchwalono, że w sklepach, gdzie w większości będą pracować Polacy, nie mogą zaistnieć manka lub superaty. Te sprawy należy tak umiejętnie przeprowadzać i księgować, ażeby nie wynikały z tego żadne konsekwencje karne (obozy). Superaty w tych placówkach, gdzie pracują Polacy, winny być w odpowiedni sposób odprowadzane na ewentualną pomoc innym placówkom. Nadto postanowiono, aby w ramach możliwości nieść pomoc ludności polskiej pod każdą postacią²⁶³.

Przedwojenny aktyw „Zgody”, mimo represji ze strony okupanta, robił wszystko, aby działalność spółdzielni na miarę zaistniałych warunków służyła polskiemu społeczeństwu. W tym celu udało się przekonać „właścicieli” firm H. Vonau i G. Thimmig o konieczności rozwijania przedsiębiorstwa. Zaczęli oni w związku z tym rozbudowywać sklepy, zwiększać liczbę pracowników w biurze, uruchomili wytwórnię soków owocowych, wytwórnię ciastek, a także założyli gospodarstwo

²⁶¹ L. Dzierżanowski, „Zgoda”..., s. 21. Zob. także J. Nowak, I. Nowak, op. cit., s. 58, 119.

²⁶² Pierwsze aresztowania pracowników „Zgody” miały miejsce już w 1940 r. Do obozu w Działdowie skierowano Stefana Pudlika i Mieczysława Markiewicza. W czasie wojny śmierć poniosło siedmiu pracowników „Zgody”: prezes Wojciech Litewski (zmarł w Oświęcimiu w 1943 r.), członek zarządu - Józef Białaszewski, dozorca - Konstanty Świerczyński, kierownik sklepu - Kazimierz Gasiński, kierownik sklepu w Drobinie - Władysław Jabłoński oraz robotnik - Marian Figielski.

²⁶³ Cyt. za: L. Dzierżanowski, „Zgoda”..., s. 22.

ogrodnicze, zatrudniające latem do 150 osób. Niemieccy „właściciele” rozpoczęli również skup ryb na odcinku Wisły Płock-Wyszogród, zatrudniając przy tym 30 rybaków. Zaczęli także sprowadzać warzywa i owoce z terenów, graniczących z Generalnym Gubernatorstwem koło Sochaczewa. W związku z tym zatrudniano pewną liczbę Polaków przy transporcie. Akcja ta jednocześnie ułatwiała Polakom wydostanie się z Płocka w pobliże granic GG. Zwiększenie liczby osób zatrudnionych przy różnego rodzaju pracach w przedsiębiorstwach „Zgody” w znacznym stopniu zapobiegało wywożeniu młodzieży polskiej do Niemiec na roboty przymusowe.

Z zatrudnionych przed wojną 49 pracowników, w czasie wojny pracowało w „Zgodzie” 39 osób. Razem w czasie wojny pracowało 250 osób. Każdy polski pracownik na miarę możliwości pomagał ludności polskiej poprzez sprzedaż Polakom towarów przeznaczonych tylko dla Niemców. W latach 1939–1940 udało się wydrukować karty chlebowe na ok. 50 ton. Było to szczególnie ważne dla osób powracających przez „zieloną granicę”. Pracownicy „Zgody”, znanymi tylko sobie sposobami, rozliczali karty żywnościowe podwójnie. W 1943 r. z Landesbanku w Płocku wypłynęły znaczne środki finansowe na – jak to określano – „wyższe cele”. Organizator tej akcji – Wilewski zginął z wyroku sądu w Królewcu. W akcji tej pośrednio zaangażowany był Leon Dzierżanowski.

Polacy zatrudnieni w biurze „Zgody” włączyli się do akcji wysyłania paczek żywnościowych dla więźniów i jeńców. L. Dzierżanowski tak oceniał po latach tę akcję: *„Kilkanaście adresów otrzymały nasze koleżanki z Warszawy i z kilku innych miast. Miały one kłopoty nie tylko ze zdobywaniem żywności i zapłatą, ale również z pakowaniem i odnoszeniem paczek na pocztę, co było trudniejsze w 1944 roku ze względu na wystawiane posterunki gestapo przed gmachem poczty. Koleżanki wysyłały tygodniowo od 8 do 14 paczek. Najwięcej tą akcją zajmowały się koleżanki M. Żaglewska, M. Chojnacka i E. Pudlikowa. Paczki wysyłane były i przez innych pracowników ze sklepów i fabryki cukierków i przez zatrudnionych w ogrodnictwie”*²⁶⁴.

Inne formy oporu przeciw okupantowi. Sabotaż i samopomoc

Przez cały okres wojny i okupacji ludność polska w sposób niezorganizowany przeciwstawiała się polityce okupanta hitlerowskiego. Wiele postaw i zachowań wpływało z niesłabnącego przekonania o potrzebie udzielania pomocy współmieszkańcom miasta. Płocczanie, którzy nie wiązali się z żadnymi strukturami ruchu oporu, starali się także różnymi drogami i sposobami szkodzić okupantowi. Kiedy po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 r., w utworzonej z polskich firm „Maschinen-Industrie Plock” podjęto próby produkcji granatów, kierownik odlewni – A. Andrzejewski (dobrze znający język niemiecki) starał się różnymi sposobami odwlec rozpoczęcie produkcji. Wynajdował różne trudności organizacyjno-techniczne i dopiero wobec zagrożenia surowymi represjami wo-

²⁶⁴ Tamże, s. 23.

bec całej załogi, zdecydował się w 1943 r. rozpocząć produkcję. Ci sami pracownicy, w styczniu 1945 r., kiedy niemiecki dyrektor – Gruber zarządził demontaż formierek z fundamentów i przygotowanie ich do wywózki, dwaj Polacy pracujący w fabryce, tj. Wiktor Kowalczyk – pisarz warsztatowy i Anioł Urbański, świadomie opóźniali prace, w wyniku czego w momencie ucieczki Niemców z miasta maszyny pozostały na fabrycznym placu²⁶⁵.

W tej samej firmie, gdzie pracował były właściciel jednej z polskich firm – Anioł Urbański, Polacy różnymi sposobami prowadzili akcje sabotażowe przeciwko okupantowi. W swojej relacji A. Urbański pisał: *„Mogę stwierdzić, że cała załoga pracowała w miarę możliwości na szkodę okupanta. Do najważniejszych tak zwanych małych sabotaży pragnę zaliczyć między innymi: poważne uszkodzenie sztancy i nożyc mechanicznych przez Malinowskiego, Woldera i innych; rozsadzenie klinami kół zębatach do kieratów przez Sieradzkiego i innych; zły wytop granatów, niewytrzymujących określonych parametrów, którego sprawcą był kierownik odlewni - A. Andrzejewski, niewłaściwe trasowanie materiału drzewnego przeznaczonego na wozy, koła i tym podobne, co powodowało dużo odpadów, przeznaczonych następnie na opał dla Polaków; przedłużenia do przystąpienia do produkcji generatorów na gaz drzewny w wyniku działalności: Stefana Kolasieńskiego, Jana Romanowskiego, Józefa Fuksika, W. Lewandowskiego, Józwiaka i Przychowskiego”*²⁶⁶.

Płoccy lekarze w czasie okupacji

Na społeczne uznanie zasłużyli sobie z pewnością płoccy lekarze. Po usunięciu ze szpitala już w październiku 1939 r. lekarzy żydowskich, lekarze polscy pozostali w pracy, jednak kierownictwo placówki przejęli Niemcy. W szpitalu św. Trójcy pracowali więc dalej dr Adam Beczkowicz, dr Wacław Pasecki, dr Antoni Szurzec, dr Stanisław Szmytkiewicz, a w szpitalu zakaźnym – dr Wacław Jaworski, a po jego aresztowaniu - dr Seweryn Zieliński. W ubezpieczalni przyjmowali: dr Czesław Kawecki, dr Kopystyński oraz do czasu wysiedlenia - doktorzy Władysław i Zenon Szymańscy. Ludzie, którym przypadło żyć w trudnym czasie okupacji, oczekiwali od lekarzy pomocy, ciepła, a nawet serdeczności. I otrzymywali je. Wzorem w tej mierze był, nazwanym nawet „aniołem dobroci”, dr Adam Beczkowicz. On i jego koledzy leczyli często za darmo, odwiedzali (nawet nieproszeni) chorych i w razie potrzeby zostawiali pieniądze na leki²⁶⁷.

Niektórzy z lekarzy nawiązali kontakt z podziemiem, udzielając niezbędnej pomocy lekarskiej. Dr A. Beczkowicz w kryptach cementarnych leczył chorych i rannych członków podziemia. Z kolei dr S. Zieliński – jak to się wtedy określało

²⁶⁵ J. Stefański, *Dzieje Fabryki Maszyn Żniwnych im. Marcelego Nowotki w Płocku (1870–1977)*, Płock 1986, s. 86-88.

²⁶⁶ Cyt. za J. Stefański, *Dzieje Fabryki...*, s. 89. Na podstawie: A. Urbański, *Wspomnienia o działalności zakładów maszyn i narzędzi rolniczych w latach 1939–1945*, mps w zbiorach Jerzego Stefańskiego z Płocka.

²⁶⁷ T. Garlej, *Spoleczne oblicze płockiej medycyny na przestrzeni stulecia*, Notatki Płockie 1974, nr 1, s. 33-34.

– „szwarcował” ludzi „spalonych” do Generalnego Gubernatorstwa. Jeden z punktów przerzutu mieścił się w Iłowie, gdzie pracował dr Kazimierz Kamiński i farmaceuta mgr Stokalski. Wszystkie apteki plockie, prowadzone przez Polaków, dostarczały partyzantce środków opatrunkowych i najniezbędniejszych leków.

Taka postawa polskich lekarzy niejako udzielała się niektórym lekarzom niemieckim, którzy w kilku przypadkach uratowali swoich polskich kolegów przed aresztowaniem. Zdarzało się, iż niekiedy pomagali po kryjomu Polakom i ułatwiali obronę przed wywiezieniem na przymusowe roboty do Niemiec. Do tej grupy polscy lekarze zaliczyli lekarzy niemieckich: Niederehe, Grunwalda, Buchholza, Wieczora i pielęgniarkę Tyburską. Niektórzy z nich, jak się okazało po wojnie, współpracowali z polskim ruchem oporu, np. dr Grunwald, który po wojnie pozostał w Polsce.

Lekarze plocky zdecydowanie nie godzili się z „nowym prawem” niemieckim. Wielu z nich w różny sposób omijało zakazy okupanta. Niektórzy, jak np. dr Jakub Winogron, aby nie klaniać się Niemcom, nawet w zimie chodzili z odkrytą głową. Inni, jak chociażby dr Stefania Kamińska, w różny sposób wyrażali wzdąlenie w stosunku do Niemców²⁶⁸. Świadomie ignorował okupacyjne przepisy dr Aleksander Maciesza. Kiedy pewnego razu burmistrz Płocka – Wartze przysłał doktorowi „nominację” na zajmowane przez niego stanowisko, dr Maciesza uznał ją za całkiem zbędną. W krótkiej, zredagowanej po polsku odpowiedzi odesłał to powołanie do burmistrza. Taka postawa wpłynęła na to, że dr A. Maciesza został zaliczony przez Niemców do osób wrogo względem ich „usposobionych”.

Mimo przeżyć osobistych, związanych z aresztowaniem żony Marii, w pomocy nie ustawał dr Aleksander Maciesza, jedyny okulista dla ludności polskiej kilku powiatów rejencji ciechanowskiej. Jak przyznał jego przyjaciel, Bolesław Jędrzejewski – „*harował od świtu do zmroku, do obowiązującej Polaków godziny policyjnej, tj. do godziny 21 wiosną i latem, a do godziny 19 - jesienią i zimą*”²⁶⁹.

Pomoc dla Żydów

Na szczególne podkreślenie zasługuje pomoc niesiona dla ludności żydowskiej. W czasie istnienia getta pomoc ta była szczególnie potrzebna i cenna. Mieszkaniec Płocka – Izaak Zemelman w początkach okupacji skierował się do pobliskiej wsi Sikórz, gdzie Polacy otoczyli go serdeczną opieką. Po latach o swoich dobroczyńcach powie: „*O szlachetności tych prostych ludzi będzie jeszcze mowa niżej. Uważam jednak za konieczne wspomnieć ich nazwiska w swoich wspomnieniach i wyrazić wdzięczność moją i mojej rodziny za ich stosunek do nas, który oni sami uważali to co zrobili za czyn samo przez się zrozumiały. Byli to: rodzina Stawiorskich, Romanowskich, rodzina Górskich, rodzina Danielaków, rodzina Adama i Anastazji Adamskich, Kłosińskich i innych*”²⁷⁰.

²⁶⁸ Tamże, s. 34.

²⁶⁹ B. Jędrzejewski, *Dr Aleksander Maciesza...*, s. 43- 44.

²⁷⁰ Centralne Archiwum Yad Vashem w Jerozolimie (dalej: A-YV), Relacje nr 03/1805, sygn. 1694/158 Izaaka Zemelmana.

Kiedy niemieckie władze w Płocku przekazały Polakom szpital żydowski, cały sprzęt medyczny zwrócili Polacy Żydom. Został on potem umieszczony w zastępczym szpitaliku, zorganizowanym na terenie getta. Mimo zakazu Polacy prowadzili z mieszkańcami płockiego getta nielegalny handel, tzw. szmugel. Niektórzy rzemieślnicy z getta wykonywali usługi dla Polaków i przez to mogli zarabiać od 70 fenigów do 4 marek dziennie.

Spontaniczny opór przeciwko stosowanym metodom wyrażali mieszkańcy płockiego getta. Na tym terenie utworzono Komitet Pomocy Społecznej dla najbardziej potrzebujących, który prowadził różne zbiórki oraz finansowo wspierał kuchnię ludową. Powstała ona 9 grudnia 1940 r. w dawnym lokalu klubu „Makabi” przy ul. Kwiatka 9. Przy pomocy Jointu oraz tajnego komitetu pomocy kuchnia zwiększyła ilość wydawanych obiadów z 250 do 1.500²⁷¹. Tutaj organizowano tajne nauczanie dzieci oraz prowadzono zakonspirowaną bibliotekę. Tajna biblioteka prowadzona była na bazie przedwojennej biblioteki „Hazomir” (Słowik), skąd wyniesiono około pięćset woluminów. Gdy Niemcy wpadli na trop tej konspiracyjnej placówki, Żydzi zebrali składkę i przekupili niemieckich funkcjonariuszy, by ci odstąpili od dochodzenia i wyciągania konsekwencji.

Inne formy samopomocy

Do nieco zapomnianych form samopomocy zaliczyć niewątpliwie trzeba ochronę młodzieży płockiej przed wywozem na roboty przymusowe do Rzeszy. Schronienia, szczególnie starszej młodzieży udzielały siostry magdalenki, mające swoją siedzibę – Zakład Anioła Stróża – na Starym Rynku 14-18. Prowadziły one pralnię, piekarnię i dawały stałe zatrudnienie 111 dziewczętom. Największy napływ do Zakładu był w 1940 r., kiedy to przyjęto 45 dziewcząt oraz w 1942 r. – 19 dziewcząt. W płockim zakładzie sióstr magdalenek dziewczęta czuły się bezpiecznie i dobrze. Jedna z nich mówiła po latach: „*dla mnie nie był to zakład poprawczy, (...) ale dom rodzinny, gdzie czułam się kochaną*”²⁷². Po wojnie kilka z dziewcząt z Zakładu Anioła Stróża wstąpiło do różnych zgromadzeń zakonnych: jedna do benedyktynek, jedna do sakramentek, a dwie do Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia²⁷³. Podobnie ochronę dla grupy młodzieży (męskiej i żeńskiej) dawały siostry mariawitki²⁷⁴.

Siostry magdalenki przez cały czas okupacji wysyłały paczki do obozów koncentracyjnych na terenie Polski i Niemiec: do Dachau, Ravensbrück, Bergen-Belsen, Stutthofu, Oświęcimia, Bojanowa oraz do oflagów, gdzie przebywali płocczanie. Jak podkreśliła siostra Olga Abramczuk (ZMBK), paczki te ratowały nie tylko życie, siły fizyczne, ale przede wszystkim wiarę w człowieka, w ludzką życzliwość, wyrwały z otępienia i beznadziejności, dodawały sił do przetrwania²⁷⁵. Do paczek siostry wkładały pobożne obrazki, teksty modlitw, zwłaszcza

²⁷¹ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), Ring. I, sygn. 885, 886.

²⁷² Cyt. za: O. Abramczuk, *Magdalenki...*, s. 870 (fragment listu matki Michaeli Moraczewskiej).

²⁷³ O. Abramczuk, *Magdalenki...*, s. 868, 870.

²⁷⁴ S. Wyczałkowski, *Kilka danych...*, s. 28.

²⁷⁵ Cyt. za: O. Abramczuk, *Magdalenki...*, s. 873.

te, które mówiły o Bożym Miłosierdziu. Można przypuszczać, że przesyłki te, istotnie, pozwalały przetrwać gehennę obozów, stalagów i oflagów, w których znaleźli się mieszkańcy Płocka i ich współbracia z innych miejscowości okupowanego kraju.

Działalność sióstr magdalenek z Płocka do końca nie została poznana. Wiemy, że ich pomoc dotyczyła różnych dziedzin, udzielana była w różnych formach. Znany jest przykład „wydobycia” z obozu w Radziwiu piętnastoletniej córki niewierzącego, warszawskiego piekarza z ul. Żytniej w Warszawie. Fakt ten spowodował, iż ojciec dziewczyny nawrócił się na wiarę katolicką²⁷⁶.

Niezwykle cenną działalność społeczną prowadził ks. Seweryn Wyczalkowski. Przy pomocy Wandy Grabowskiej, długoletniego sekretarza Wydziału Cywilnego płockiego Sądu Okręgowego, organizował on rodziny zastępcze dla urodzonych przez kobiety, więzione przez Niemców, a w jednym przypadku nawet przez kobietę, która wydała swoje potomstwo w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Pomoc ta udzielana była aż do wyzwolenia²⁷⁷.

Na szczególne uznanie zasłużył sobie ks. dr infułat Stanisław Aleksander Figielski. Już we wrześniu 1939 r., kiedy to aresztowano kilkaset osób w Płocku i osadzono ich w Gimnazjum im. Małachowskiego, pomagał więźniom, kupując im chleb za własne pieniądze. W czasie masowych wywozek ludności Płocka do Działdowa, w lutym 1941 r., rozdał wywożonym ponad dwa tysiące marek. Po wywiezieniu biskupów z Płocka w plebanii przy parafii farnej zorganizował stały punkt pomocy charytatywnej, w czym pomagała mu wspomniana wyżej Wanda Grabowska. Na tę pomoc ze środków parafialnych w latach 1940–1944 wyasygnował blisko 135 tys. marek²⁷⁸.

Nie sposób także pominąć kwestii tzw. wsparcia moralnego i wzajemnego podtrzymywania się w nadziei na rychły koniec wojny i konieczność przetrwania. Najbardziej w tym względzie liczyły się opinie ludzi, mających niekwestionowany autorytet moralny w środowisku. Do nich niewątpliwie należał wspomniany już dr Aleksander Maciesza – zasłużony lekarz – okulista i prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego. To on, mimo doznanych osobistych doświadczeń, nie tail swego optymizmu, a jako gorący patriota był przekonany o klęsce hitleryzmu. Doskonale orientował się w sytuacji, miał łączność z prasą podziemną, a posiadając umiejętność „czytania między wierszami”, nawet z prasy niemieckiej, ogólnie zresztą dostępnej, wyciągał optymistyczne wnioski i czekał cierpliwie końca zmagania z wrogiem²⁷⁹.

²⁷⁶ Tamże, s. 873, 874, 877.

²⁷⁷ K. Askanas, *Słowo o księdzu prałacie profesorze Sewerynie Wyczalkowskim*, Notatki Płockie 1986, nr 4, s. 59.

²⁷⁸ W. Jezusek, *Śp. ks. dr Stanisław Aleksander Figielski infułat, prepozyt kapituły katedralnej*, Miesięcznik Pastorski Płocki 1958, nr 9, s. 180-188; Z. Gergovich, *Wanda Grabowska*, Londyn 1975, s. 2-26; W. Lis, *Martyrologia duchowieństwa diecezji płockiej podczas II wojny światowej*, Studia Płockie, t. 3:1975, s. 380, 386; M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa...*, s. 206-208.

²⁷⁹ Cyt. za: B. Jędrzejewski, *Dr Aleksander Maciesza...*, s. 43. Zob. także A. Stogowska, *Aleksander Maciesza (1875–1945), teoretyk regionalizmu polskiego*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 2:1996, s. 123.

„Nowe prawo” niemieckie w różny sposób „obchodzili” także płocky księża. W momencie wprowadzenia przez Niemców zakazu zawierania małżeństw bez specjalnego zezwolenia, ks. Seweryn Wyczałkowski, wykorzystując odpowiedni passus prawa kanonicznego, dopuszczający możliwość zawarcia małżeństwa wobec świadków, udzielał sakramentu małżeństwa, zobowiązując małżonków, aby po ustaniu przeszkód, sporządzili formalny akt zawarcia małżeństwa. W ten właśnie sposób w 1941 r. zawarł związek małżeński mecenas Bolesław Jędrzejewski i potwierdził go dopiero w 1945 r. w parafii pod wezwaniem św. Bartłomieja.

Zakaz okupanta w tym względzie obchodzony był w różny sposób. Ewementem było zawarcie małżeństwa *per procura* przez pełnomocnika narzeczonego – oficera, przebywającego w oflagu. Pełnomocnikiem, zawierającym małżeństwo, był znany w Płocku inżynier – geodeta, Mateusz Kozielski. Żona geodety była w tym akcie świadkiem²⁸⁰.

Z pewnością do spontanicznego oporu przeciwko polityce okupanta należała troska o zachowanie narodowej godności, a niekiedy przywiązanie do polskości. Do osób reprezentujących takie postawy należał z pewnością Jan Żubrowski, który pracował w płockiej elektrowni na stanowisku maszynisty. Jego druga żona była z pochodzenia Niemką, mimo to w czasie okupacji (na znak protestu przeciwko poczynaniom Niemców) zabraniał chodzić swoim córkom z Niemcami. Za to w 1940 lub 1941 r. został aresztowany, a następnie rozstrzelany w lasach łąckich²⁸¹.

²⁸⁰ B. Jędrzejewski, *Ks. profesor prałat Seweryn Jędrzejewski...*, s. 61. Ślubów takich udzielał właśnie ks. Wyczałkowski.

Ks. prałat Seweryn Wyczałkowski urodzony 24 października 1905 r. w Raciążu, zmarł w dniu 2 sierpnia 1986 r. w Płocku. Od 1933 r. był członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego. W dniu 7 października 1939 r. został mianowany profesorem Seminarium Duchownego i wikariuszem parafii św. Bartłomieja w Płocku. W związku z tym, iż w latach 1934–1945 był na studiach w Belgii, po powrocie do Płocka (jako osoba mniej znana) nie znalazł się na żadnej z list przygotowanych przez pastora Schendla – osób przeznaczonych do fizycznej likwidacji w ramach unicestwienia tzw. warstwy kierowniczej.

Poeta płocki, Stanisław Józef Kostanecki biografię wielce zasłużonego w czasie okupacji ks. S. Wyczałkowskiego przypomniał w okolicznościowym wierszu pt. *Wiersz o księdzu Sewerynie Wyczałkowskim* (Notatki Płockie 1986, nr 3, s. 63):

*„Gdybyś żył w starej Warszawie
W epoce pana Or-Ota,
Miałbyś oddany swej sławie
Wiersz, jak posążek ze złota.
Lecz dziś są czasy odmiennie,
O złoto trudniej też nieco,
Więc niech te zwrotki, mniej cenne,
Jak złoty neon Ci świecą.*
* * *

*Był czas, że w Płocku wróg szalał,
Ze prawie gasła nadzieja,
Tyś ją podsycał, rozpaliał -
„Wikary od Bartłomieja”. (...)*

²⁸¹ J. Szymański, *Działania...*, s. 44.

Ruch oporu przeciwko okupantowi

Pierwsze posunięcia wojsk hitlerowskich oraz sposoby zachowania się Niemców już w czasie trwających działań wojennych rodziły opór ludności polskiej. Dalsze tygodnie wojny, a potem hitlerowskiej okupacji ruch ten wzmogły. Organizacje oporowe w większości związane były z przedwojennymi organizacjami i partiami politycznymi.

Płocki Samodzielny Batalion NOW

Organizacja ta związana była z przedwojennym Stronnictwem Narodowym. Inicjatorem powstania tej organizacji zbrojnej był pochodzący z Płocka lekarz – Teodor Grabecki, który przybył tu z Warszawy. W okresie przedwojennym był on aktywnym działaczem Stronnictwa Narodowego. W czasie obrony Warszawy, we wrześniu 1939 r., otrzymał zadanie uformować konspiracyjne ośrodki wojskowe na terenie powiatów: płockiego, sierpeckiego, kutnowskiego, gostyńskiego i płońskiego.

W początkach listopada 1939 r. zorganizował on w Płocku spotkanie, w którym uczestniczyło dziesięciu młodych oficerów, tj.: ppor. Wiesław Kostanecki, ppor. Jan Nowak, Jan Mossakowski, student Władysław Nowicki, Antoni Plisko, student weterynarii Ryszard Grzegorzewski, Adam Ryszard Chlebowski, Jan Hejke, Jerzy Michalik i Mieczysław Osiecki²⁸². Na tym spotkaniu podjęto decyzję o powstaniu organizacji pn. Samodzielny Płocki Batalion, później Płocki Samodzielny Batalion Organizacji Narodowej. Zebranie odbyło się w mieszkaniu siostry T. Grabeckiego – Ksawery Grzegorzewskiej, późniejszej łączniczki batalionu przy ul. Dobrzyńskiej 26. W skład tej organizacji weszli podoficerowie i oficerowie, a także inni młodzi ludzie z kampanii wrześniowej²⁸³.

Organizacja nosiła charakter wojskowy i za główny cel swojej działalności postawiła walkę zbrojną z okupantem hitlerowskim bez oglądania się na przebieg wypadków politycznych. Na przełomie 1939/1940 roku Batalion liczył ok. 250 osób i składał się z trzech kompanii, posiadających po trzy plutony. Każdy pluton składał się z pięciu piętek. Dowódcą Batalionu został ppor. zaw. piechoty Wiesław Kostanecki, a jego zastępcą – ppor. zaw. kawalerii, Jan Nowak.

Struktura Samodzielnych Batalionów NOW uwzględniała podział na kompanie, plutony, drużyny i sekcje. W powiecie płockim istniały trzy kompanie dowodzone przez Jana Nowaka (1. kompania), Jana Mossakowskiego (2. kompania) i Władysława Nowickiego (3. kompania). Każda z nich obejmowała trzy plutony²⁸⁴. W początkach 1940 r. aktywiści Płockiego Samodzielnego Batalionu zorganizowali dwa samodzielne plutony tej organizacji w Bodzanowie, gdzie dowódcą

²⁸² I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 34; W. Brenda, *Samodzielne Bataliony Mazowsza Płockiego*, Notatki Płockie 1997, nr 2, s. 46.

²⁸³ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 34 podają datę utworzenia organizacji w Płocku na przełom października i listopada. W pierwszym składzie organizacji występowali: Wiesław Kostanecki – współorganizator Batalionu, Jan Nowak, Jan Mossakowski, Władysław Nowicki (student), Antoni Plisko, Ryszard Grzegorzewski, Adam Ryszard Chlebowski, Jan Hejke, Jerzy Michalik i Mieczysław Osiecki.

²⁸⁴ Rel. Teodora Grabeckiego z 1990 r.; W. Brenda, *Samodzielne Bataliony...*, s. 46-47.

był podchorąży Franciszek Rokicki (pseud. „Kliwer”) i w Radziwiu (dowódca Stanisław Malesa)²⁸⁵. Płocki batalion utworzył też plutony terenowe.

Jerzy Michalik, pseudonim „Albert”, „Leopold” wraz z Franciszkiem Rokickim w końcu 1939 r. zorganizowali komórkę wywiadu. Jej trzon stanowili: Stanisław Kadelski, pseudonim „Albert 01”, Witold Gustaw Szulc, pseudonim „Albert 02”, Stefan Żółkiewski, pseudonim „Albert 03” oraz Jerzy Szymczewski. W komórkach wywiadu prowadzonych przez Kadelskiego występowali również: Michał Dulęba, Leon Śliwiński, Waldemar Ziółkowski i Edmund Majewski. Ich zadaniem było zdobywanie fałszywych dokumentów. Grupa Michalika ustaliła i przekazała dwie znaczące informacje, tj. o budowie stanowisk ogniowych wokół Płocka w końcu 1940 r. oraz powstającej kwaterze dla Hitlera koło Kętrzyna²⁸⁶.

Płocki Samodzielny Batalion, rozwijając swoją strukturę organizacyjną, w marcu 1940 r. liczył już blisko 500 osób. W działalności tej organizacji niepoślednią rolę odegrała Z. Tomaszewska wraz z czworgiem swoich dzieci. Prowadziła ona nasłuch radiowy, a także wydawała biuletyn informacyjny. Organizacja stawiała sobie także inne cele, a wśród nich m. in. zdobywanie i przechowywanie broni, zbieranie wiadomości o siłach niemieckich, pomoc osobom zagrożonym, piętnowanie wszelkich przejawów zdrady i służalstwa wobec wroga i inne.

Niebawem jednak gestapo wpadło na ślad organizacji i podjęło poszukiwania organizatorów, w tym przede wszystkim Wiesława Kostaneckiego. Z tych też względów musiał on opuścić Płock, a dowództwo organizacji w marcu 1941 r. przekazał swemu zastępcy – Janowi Nowakowi, pseudonim „Gruda”²⁸⁷. Zdaniem tego ostatniego, główny organizator i inicjator powstania PSB – Teodor Grabeccki, pseudonim „Poręba”, jako działacz Delegatury *„zajął się organizowaniem administracji podziemnej, a do działalności wojskowej Batalionu nie włączał się, choć istniało bardzo ścisłe współdziałanie Delegatury i działalności wojskowej”*. Grupa żołnierzy Batalionu w 1942 r. pod dowództwem członków sztabu, Jerzego Michalika i Jana Mossakowskiego, przeprowadziła akcję sabotażową, polegającą na spowodowaniu dużego pożaru Stoczni Płockiej. Akcja ta znalazła odbicie w komunikacie BBC z Londynu, nadawanej w języku polskim. Niemcy nie zdołali jednak wykryć sprawców podpalenia²⁸⁸.

W latach 1939–1941 rozwój NOW przebiegał na terenie Płocka i Mazowsza Płockiego bardzo sprawnie, choć, jak przyznał jej założyciel, T. Grabeccki – *„został w pewnym stopniu zahamowany, gdy na terenie pojawiły się inne organizacje – Polska Organizacja Zbrojna i Związek Walki Zbrojnej”*²⁸⁹.

²⁸⁵ I. Nowak, I. Nowak, op. cit., s. 34-35; J. Przybysz, *Konspiracyjny ruch ludowy...*, s. 30; T. Tarnogrodzki, R. Frycz, *Polskie organizacje konspiracyjne w latach 1939–1945*, WPH 1964, nr 4, s. 14.

²⁸⁶ W. Brenda, *Samodzielne Bataliony...*, s. 47.

²⁸⁷ Relacja Jana Nowaka (Boryszewo k. Płocka) przekazana w dniu 18 II 1988 r. na piśmie autorowi artykułu; W. Kostanecki, *Płocki Samodzielny Batalion*, mps udostępniony autorowi artykułu. Zob. także I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 34-36 oraz R. Kuffel, *Trzykrotne narodziny...*, s. 18; W. Brenda, *Samodzielne Bataliony...*, s. 46.

²⁸⁸ Rel. J. Nowaka; W. Brenda, *Nie złożyli broni. Ruch oporu Armii Krajowej na Mazowszu*, Gazeta na Mazowszu 1995, nr 29, s. 3.

²⁸⁹ Rel. Teodora Grabecckiego z 1990 r. przekazana W. Brendzie z Sierpca.

Jak podał komendant Batalionu NOW w Płocku – Jan Nowak, w 1941 r. nastąpiło zbliżenie organizacji do ZWZ. W tym celu Nowak nawiązał kontakty z Januszem Antczakiem, pseudonim „Witek”, który był szefem wydziału organizacyjnego Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego ZWZ. *„Po latach J. Nowak powiedział: Po kilku rozmowach podejmuję decyzję, że całym Batalionem przechodzimy do ZWZ. Zostaję szefem taktyczno-bojowym ZWZ w Obwodzie Płockim i jednocześnie jestem dowódcą Płockiego Samodzielnego Batalionu”*²⁹⁰.

W 1942 r. nastąpiło scalenie obu organizacji. W październiku 1942 r. w mieszkaniu Leona Śliwińskiego w Płocku przy ul. Lenartowicza doszło do spotkania przedstawicieli ZWZ, POZ i Płockiego Samodzielnego Batalionu, gdzie podjęto decyzję o scaleniu²⁹¹.

Nie wiadomo, czy wszyscy członkowie Płockiego Samodzielnego Batalionu NOW podporządkowali się decyzji o scaleniu. Wątpliwość ta może dotyczyć jeszcze w większym stopniu tej organizacji, działającej na obszarze całego Mazowsza Północnego. Wiemy na przykład, że w 1942 r. nie podporządkował się rozkazom scaleniowym Stanisław Nakoniecznikoff-Kulkowski, pseudonim „Kmicic”. Utworzył on Narodowe Siły Zbrojne i pociągnął za sobą wielu członków, działających wcześniej w Batalionach NOW²⁹².

Związek Wolnych Chłopów

Także jesienią 1939 r. w Płocku powstał Związek Wolnych Chłopów. W kierownictwie tej organizacji znajdowali się: nauczyciel Leon Dorobek, nauczyciel Stefan Wójcik, podoficer wojska polskiego Stefan Lenzion, Leokadia Lipińska (odpowiedzialna za służbę sanitarną) oraz Jan Kowalewski – oficer organizacyjny. Organizacja ta grupowała przede wszystkim nauczycieli oraz młodzież wsi podmiejskich. Komendantem ZWCh został Stefan Wójcik, a jego zastępcą Stefan Lenzion. W 1942 r. ta konspiracyjna organizacja weszła w skład Armii Krajowej²⁹³.

W październiku 1939 r. w Płocku i powiecie płockim powstały dwie grupy konspiracyjne – Związek Wodniacki „Wisła”, obejmujący swym zasięgiem wsie nadwiślańskie oraz Podziemna Organizacja Młodzieży (POM). Członkami tej ostatniej byli m.in.: Mieczysław Malinowski z Maszewa, Teodor Kolasiński ze Starożreb, Władysław Pieśniewski z Łubek i Władysław Lewandowski z Brwilna²⁹⁴.

²⁹⁰ Rel. J. Nowaka przekazana Romanie Kuffel. Zob. R. Kuffel, *Trzykrotne narodziny...*, s. 19.

²⁹¹ Rel. J. Nowaka z 18 II 1988 r.; R. Kuffel, op. cit., s. 19; I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 53-54; W. Brenda, *Samodzielne Bataliony...*, s. 48.

²⁹² J. J. Terej, *Idee, mity, religia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 185; L. Żebrowski, *Stanisław Nakoniecznikoff*, Rubieże 1992, nr 1, s. 69.

²⁹³ K. Przybyś, op. cit., s. 66; S. Chrzanowski, *Rok 1942...*, s. 28; Z. Kozanecki, *Wiek walki...*, s. 710. J. Nowak w swojej relacji z dnia 12 grudnia 1988 r. (w posiadaniu autora) bezpodstawnie zaprzecza istnieniu takiej organizacji.

²⁹⁴ T. Fijałkowski, *Pod kryptonimem „Wkra”*, Warszawa 1968, s. 33-37.

Konspiracyjne harcerstwo

Przedwojenne harcerstwo płockie szczególnie mocno rozwinięte było w miejscowych liceach. We wrześniu 1939 r. Niemcy zajęli budynek Gimnazjum Żeńskiego im. R. Żółkiewskiej oraz sąsiadującą z budynkiem liceum stanicę harcerską i zniszczyli znajdującą się tam radiostację wraz z nadajnikiem. W budynku mieściła się także komenda Hufca Harcerskiego oraz akta Organizacji Przeszkolenia Wojskowego Radiotelegraficznego. Grupa harcerzy pod dowództwem Adolfa Szajgerta, w porozumieniu z mieszkającym w stаницы kierownikiem referatu starszoharcerskiego – Edwardem Wyszyńskim postanowiła ukryć te dokumenty. Zostały one zwinięte w płachty namiotowe i wyniesione na strych, gdzie ukryto je w „ślepych” pomieszczeniu pod dachem. Mimo przejścia całego budynku w 1941 r. przez policję niemiecką harcerskie archiwum ocalało. W 1945 r. Ryszard Wodzyński i Adolf Szajgert wydobyli je, przekazując w 1946 r. zachowany sztandar płockim harcerkom, a dokumenty do miejscowego muzeum²⁹⁵.

Gdy okazało się, że wojna została przez stronę polską przegrana, naczelne władze harcerskie podjęły decyzję o kontynuowaniu walki w podziemiu. Podjęło ją kierownictwo przedwojennego harcerstwa w dniu 27 września 1939 r.²⁹⁶ W październiku 1939 r. na terenie Płocka powołano do życia konspiracyjne harcerstwo. W dniu 15 października w swoim mieszkaniu przy ul. Dojazd w Płocku przedwojenny komendant hufca harcerskiego – Jan Laszkiewicz zwołał zebranie członków przedwojennej komendy. W spotkaniu tym, poza Laszkiewiczem, udział wzięli: Edward Wyszyński z referatu starszoharcerskiego, z zawodu krawiec, Felicja Bednarska – namiestnik zachowy, z zawodu nauczycielka, Ładysław Żelazowski – były komendant hufca, także nauczyciel.

Zebrani postanowili wówczas utworzyć Tajny Hufiec Harcerski (THH), w skład którego mieli wchodzić dorośli harcerze i ewentualnie funkcyjni harcerze – uczniowie klas licealnych. Na tym samym spotkaniu komendantem THH wybrano harcmistrza Ładysława Żelazowskiego, używającego w konspiracji pseudonimów: „Wiąz”, „Kiwi”, „Sowa”, „Zygfryd”, oficera i działacza POW²⁹⁷. Jego zastępcą został harcmistrz Jan Laszkiewicz, pseudonim „Sas”, który miał odpowiadać za sprawy organizacyjne i kierować wywiadem organizacji²⁹⁸. Edwardowi Wyszyńskiemu, pseudonim „Czarny”, powierzono dział informacji i propagandy²⁹⁹.

²⁹⁵ B. Mielnikow, *Harcerski ruch oporu w Płocku w latach 1940-1941*, mps (w posiadaniu rodziny Ł. Żelazowskiego), s. 14; W. Grabowski, *Pożegnanie życia. Pamiętnik*, mps, s. 31.

²⁹⁶ S. Broniewski, *Catym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982, s. 23. Zob. Cz. Łuczak, *Od pierwszej do ostatniej godziny...*, s. 27.

²⁹⁷ Ł. Żelazowski przed wojną był nauczycielem w Liceum im. W. Jagielly w Płocku i w dniu 28 sierpnia 1939 r. przez dyrektora tej szkoły – Ludwika Nałęcza został powołany na opiekuna na szkolnym hufcem harcerskim. Zob. Ł. Żelazowski, *Wspomnienia z sierpnia-września 1939*, rkps (Płock 1997), w zbiorach rodziny Żelazowskiego.

²⁹⁸ Jan Laszkiewicz przed wybuchem wojny posiadał już najwyższy stopień harcerski – harcmistrza i był drużynowym 87. Drużyny Mazowieckiej.

²⁹⁹ Archiwum Muzeum Mazowieckiego w Płocku (dalej: MM-P), w Płocku, Relacje członków THH, sygn. MMP/S/2379, relacja B. Dugasińskiego; J. Matuszewski, *Harcerska konspiracja w Płocku i Gostyninie*, Tygodnik Płocki 1991, nr 31, s. 6.

Płocki THH, w okresie od października 1939 r. aż do momentu włączenia organizacji w skład Szarych Szeregów, wniósł poważny wkład w rozwój nasłuchu radiowego i kolportażu wiadomości z niego pochodzących. Wiadomości radiowe pisane były początkowo ręcznie przez kalkę, a później na maszynie. Szef kolportażu, E. Wyszyński zorganizował dwa pięcioosobowe zastępy harcerzy, którzy zajmowali się kolportażem pisanych wiadomości radiowych, pochodzących głównie z radia londyńskiego. Pierwsza kierowana przez niego piątka składała się z harcerzy o nieznanym dotąd nazwiskach, którzy później zginęli razem ze swoim zastępowym. E. Wyszyński organizował i prowadził nasłuch radiowy oraz kolportaż wiadomości z niego pochodzących. Pomocy udzielała mu jego żona oraz Felicja Bednarska. Pod mieszkaniem tej ostatniej ukryty był aparat radiowy, zbudowany przez Wacława Łabińskiego. Sprzęt ten wykorzystywany był do końca wojny. Drugą piątką kierował Wacław Łabiński, któremu pomagali Marcin Wawrowski, Marian Śledziński i Jan Cichewicz.

Ponadto w końcu 1939 r. powstała sekcja dokumentacji i fotografii, którą kierował Władysław Kozłowski. Podlegała ona bezpośrednio komendantowi Tajnego Hufca Harcerskiego. Nadto utworzono także sekcję kartografii, której celem było gromadzenie i przygotowanie planów i map. Kierował nią phm Ryszard Wodzyński, który podlegał z kolei zastępcy komendanta THH³⁰⁰.

Drużynowymi drużyn konspiracyjnych byli: Edward Wyszyński, Felicja Bednarska, Jan Laszkiewicz, Władysław Kozłowski, Jan Lipiński, Edward Szymczewski i Janina Żelazowska³⁰¹. E. Wyszyński posiadał dwa zastępy po pięć osób. Pierwszy złożony był z harcerzy i przypuszczalnie z krawców, których nazwisk nie udało się ustalić. Wszyscy razem z Wyszyńskim zginęli w Oświęcimiu. Kierownikiem drugiego zastępu był prawdopodobnie Wacław Łabiński, a w składzie zastępu występował: Marcin Wawrowski, Marian Śledziński i Jan Cichewicz³⁰².

W styczniu 1940 r. przybył z Warszawy podharcemistrz Bolesław Mielnikow. Przyjmując dla siebie pseudonim „Czarny”, zorganizował on kolejny zastęp, w skład którego weszli krótkofalowcy – harcerze z przedwojennej 87. drużyny harcerskiej: Józef Milewski (przed wojną handlowiec), Jan Klatte (malarz), Bolesław Dudziński (pracownik elektrowni) i Anatol Mielnikow (brat Bolesława). B. Mielnikow posiadał maszynę do pisania, którą ukrywał na strychu domu przy ul. Warszawskiej 3 w specjalnej kryjówce, zbudowanej przez jego ojca, z zawodu stolarza³⁰³.

Latem 1943 r. komendant THH – Ł. Żelazowski nawiązał kontakt z naczelnikiem Szarych Szeregów – harcemistrzem Stanisławem Broniewskim i spotkał się

³⁰⁰ MM-P, Akta ZHP, Relacje W. Kozłowskiego i R. Wodzyńskiego.

³⁰¹ J. Matuszewski, op. cit., s. 6.

³⁰² AMM-P, Akta ZHP, Relacja B. Mielnikowa.

³⁰³ AMM-P, Akta ZNP, Relacje J. Milewskiego, J. Klattego, B. Dudzińskiego i A. Mielnikowa; Ł. Żelazowski, *Dzieje krótkofalarstwa w Płocku w latach 1933–1945*, Notatki Płockie 1981, nr 2, s. 25. Informacje te zawarł w swojej pracy także J. Nowak, I. Nowak, op. cit., s. 36-39. Zob. również T. Boetzel, *Służba harcerska w latach okupacji hitlerowskiej w Płocku. Z dziejów harcerstwa w Płocku*, z. 2, Płock 1995, s. 2-11; J. Matuszewski, *Harcerska konspiracja w Płocku i Gostyninie*, Tygodnik Płocki 1998, nr 31, s. 6.

z nim w Warszawie przy ul. Szustra na Mokotowie w mieszkaniu byłego komendanta Chorągwi Mazowieckiej – hm. Władysława Ołędzkiego. W czasie spotkania S. Broniewski zaakceptował wówczas działalność THH na terenie Płocka w innych organizacjach niż Szare Szeregi³⁰⁴. Na szczególne podkreślenie zasługuje inicjatywa B. Mielnikowa, który wspólnie z E. Wyszyńskim rozpoczął wydawanie konspiracyjnej gazetki pt. „Sztafeta”. Na treść tego konspiracyjnego pisemka składały się materiały pochodzące z podziemnej prasy warszawskiej, wiadomości radiowe pochodzące z własnego nasłuchu radiowego, a także inne informacje zebrane przez harcerzy, a dotyczące życia w okupowanym mieście. Wiadomości z nasłuchu radiowego, wykorzystywane do redagowania gazetki, przywoziła do Płocka raz na tydzień harcerka Zofia Jeziorowska. Gazetka pisana była na maszynie, głównie przez Mielnikowa w jego kryjówce przy ul. Warszawskiej. Gazetka ukazywała się co dwa tygodnie w nakładzie 50 egzemplarzy i docierała także do Sierpca i Gostynina. Kolportował ją do tych miast sam Mielnikow, bowiem jako przedstawiciel niemieckiej firmy często wyjeżdżał do okolicznych miast, przewożąc gazetkę między dokumentami. W tym okresie była to jedyna terenowa gazetka na obszarze miasta³⁰⁵.

W Gostyninie B. Mielnikow miał swojego serdecznego przyjaciela - dra Tadeusza Krzemińskiego. Ten ostatni, pracując w szpitalu, miał możliwość uzyskania ważnych informacji, które z kolei Mielnikow przekazywał do Płocka. B. Mielnikowi i E. Wyszyńskiemu pomagał przybyły z Warszawy Bolesław Ners, mieszkający na stałe w okolicach Modlina. Ners stał się łącznikiem między harcerzami Płocka a ich kolegami w Warszawie. Od samego początku był on kolporterem na teren miasta centralnej prasy konspiracyjnej. Wydatnie pomagał on w redagowaniu „Sztafety”³⁰⁶.

W sierpniu 1941 r. wydano dziesiąty i jak się okazało, ostatni numer tej gazetki. Jeden egzemplarz „Sztafety” gestapo znalazło u aresztowanego członka ruchu oporu. W konsekwencji w dniu 9 września 1941 r. doszło do aresztowania E. Wyszyńskiego wraz z całym zastępem oraz B. Mielnikowa. Wyszyński ze swoją grupą został osadzony w Oświęcimiu, gdzie w dniu 17 lutego 1943 r. zostali straceni³⁰⁷.

Bolesław Mielnikow najpierw więziony był w płockim więzieniu, skąd wysłał do rodziny grypsy. W dwóch z nich wyraźnie pisał, iż siedzi za „Sztafetę”³⁰⁸. Zbiegiem okoliczności, mimo iż otrzymał karę 12 lat obostrzonego obozu karnego, szczęśliwie przetrwał pobyt w Mauthausen-Gusen³⁰⁹.

Do prowadzenia nasłuchu i przekazywania informacji potrzebny był sprzęt. W tym celu wykorzystano wiedzę nabytą w działalności krótkofalarskiej pracy

³⁰⁴ S. Broniewski, *Całym życiem...*, s. 78.

³⁰⁵ MM-P w Płocku, Relacje członków THH, sygn. MMP/S/2379.

³⁰⁶ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 37.

³⁰⁷ MM-P, Relacje członków THH, syn. MMP/S/2379, relacja J. Klatta; Ł. Żelazowski, *Dzieje krótkofalarstwa...*, s. 26.

³⁰⁸ W. Koński, *Prasa...*, t. 1, s. 58. Grypsy te były prezentowane na wystawie w Muzeum Mazowieckim w Płocku w dniach 12 XI – 19 XII 1982 r. pt. *Z dziejów płockich drużyn harcerskich 1912–1950*.

³⁰⁹ MM-P, Akta ZHP; Materiały Chorągwi Komisji Historycznej ZHP w Płocku, relacja B. Mielnikowa.

przedwojennego hufca harcerskiego. W latach 1940–1942 Władysław Łabiński i współdziałający z nim krótkofalowcy zbudowali z ukrytych części kilka miniaturowych radioodbiorników krótkofalowych. Trzy inne radioodbiorniki zbudował Ładysław Żelazowski. Zostały one zainstalowane w jego domu przy ul. Kwiatowej 15 oraz w tartaku przy ul. Dobrzyńskiej. Żelazowski pomógł w przystosowaniu i zamaskowaniu takiego aparatu w piecu pokojowym w mieszkaniu Edwarda i Jadwigi Jędrzejewskich, którzy mieszkali w budynku u zbiegu ul. Sienkiewicza i Bielskiej. Do końca wojny nie zostały przez Niemców wykryte. Nasłuch radiowy na zbudowanym przez siebie sprzęcie prowadził również Antoni Rudnicki, pseudonim „Wilk” – oficer Wojska Polskiego, a później członek Polskiej Organizacji Zbrojnej oraz uczeń Ludwik Kamiński³¹⁰.

Poza działalnością propagandowo-informacyjną płocki Tajny Hufiec Harcerski prowadził skuteczną pracę w zakresie wywiadu. W Hufcu funkcjonowały dwie grupy wywiadowcze: jedna pod kierunkiem Jana Laszkiewicza, pseudonim „Sas”, druga była kierowana przez Jana Lipińskiego, pseudonim „Wiąz”. W związku z tym, że wywiad działał według zasad tzw. podwójnej konspiracji, większość nazwisk wywiadowców jest nieznana. Dotąd udało się ustalić tylko niektóre: Władysław Majewski, Władysław Kozłowski, Ludwik Kamiński, Jan Tomczak, Władysław Gontarski, fotograf Władysław Kaczmarek, Czesław Betlejewski vel Bętlejewski, Stanisław Tomaszewski, Zbigniew Skierkowski, Andrzej Franke i Tadeusz Boetzel. Harcerscy wywiadowcy zbierali różne informacje, dotyczące m. in. ruchów wojsk niemieckich, o zachowaniu Niemców i agentów niemieckich, zachowaniu Polaków wobec Niemców, funkcjonowaniu niemieckich urzędów itp. Zebrane informacje w formie zaszyfrowanych raportów przekazywane były liniami POZ, a potem ZWZ i AK do Warszawy. Szyfrantką raportów, a jednocześnie łączniczką „Sasa” była jego żona – Eugenia Laszkiewicz, pseudonim „Maria”³¹¹.

W ramach Tajnego Hufca Harcerskiego³¹² funkcjonowała komórka tajnego nauczania. Praca polegała na organizacji i prowadzeniu tajnych kompletów. W tej działalności zaangażowane były nauczycielki: Janina Żelazowska, Eugenia Laszkiewicz, Felicja Bednarska i Maria Szcześniak.

Harcerze płocky zgrupowani w THH podejmowali współpracę z innymi działającymi tu organizacjami konspiracyjnymi. Już od połowy 1940 r. hm Laszkiewicz dostarczał uzyskane materiały Polskiej Organizacji Zbrojnej w Płocku. W grudniu 1941 r. na podstawie porozumienia z komendantem Okręgu POZ „Tuchola” – kpt. Mieczysławem Teodorczykiem, pseudonim „Roman”, „Namur” komendant hufca hm Ł. Żelazowski przekazał cały sztab osobowy pod rozkazy komendanta Okręgu POZ, a po scaleniu – do Armii Krajowej³¹³.

³¹⁰ Ł. Żelazowski, *Dzieje krótkofalarstwa...*, s. 27; (p), *Historia starej fotografii*, Tygodnik Płocki 1980, nr 15, s. 6; I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 38.

³¹¹ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 38. I. Zarębowska, *Ruch oporu w powiecie płockim związany z polskim rządem na emigracji w latach 1939-1945*, mps pracy magisterskiej, napisanej pod kierunkiem autora pracy, UMK 2000.

³¹² Tamże, s. 38.

³¹³ Ł. Żelazowski, *Dzieje krótkofalarstwa...*, s. 27; J. Matuszewski, *Harcerska konspiracja...*, s. 6.

Ł. Żelazowski, używający pseudonimu „D-18”, „Zygfryd”, „Wiąz”, „Sowa”, „Kiwi”, otrzymał pisemne wyróżnienie „za wyjątkowo ofiarną pracę” od komendanta głównego POZ, ppłk. Hieronima Suszczyńskiego, pseudonim „Szeliha” i polecenie podziękowania członkom Tajnego Hufca Harcerzy. Żelazowski i Laszkiewicz weszli do sztabu Okręgu POZ, gdzie „Wiąz” został szefem kontrwywiadu, a „Sas” jego zastępcą. Po utworzeniu Armii Krajowej obydwaj oddali poważne zasługi dla jej rozwoju. Ł. Żelazowski wykorzystał umiejętności zdobyte w tajnym harcerstwie, m.in. budował miniaturowe odbiorniki krótkofalowe dla potrzeb Armii Krajowej³¹⁴.

Służba Zwycięstwu Polski

Spontaniczny opór ludności polskiej przeciwko polityce hitlerowskiego okupanta owocował tworzeniem dalszych organizacji konspiracyjnych. Na przełomie października i listopada 1939 r. powstała w Płocku Służba Zwycięstwu Polski³¹⁵. Jej organizatorem i przywódcą na terenie miasta został kierownik Szkoły Powszechnej nr 1, a jednocześnie gimnazjalny nauczyciel wychowania fizycznego, wcześniej peowiak – porucznik rezerwy Eugeniusz Gessek. Jak podaje Bolesław Jędrzejewski, „*E. Gessek, jako przedwojenny działacz PPS, a jeszcze wcześniej POW, już w pierwszych miesiącach okupacji zbierał informacje o planowanych posunięciach władz niemieckich wobec ludności polskiej. Szczególnie ważne znaczenie miały one dla mężczyzn – byłych wojskowych, na których rozciągnięto tu obowiązek rejestracji u władz miejskich*”³¹⁶. W skład SZP weszli także inni peowiacy oraz członkowie Polskiego Związku Zachodniego: Władysław Nowicki – inwalida z wojny 1920 r. (przed wojną trudniący się ogrodnictwem), rejent Stanisław Zieliński, kierownik szkoły nr 5 – Leon Dorobek, farmaceuta – Konstanty Lipiński i inni. W grupie założycieli SZP znalazł się również Michał Niemir, redaktor popularnej gazety płockiej „Głos Mazowiecki”³¹⁷.

Brakuje danych na temat form organizacyjnych i przyjętych planów płockiej SZP, ponieważ wszyscy jej organizatorzy zostali ujęci przez okupanta na początku swojej konspiracyjnej drogi. Wiemy jednak, iż w czasie stosunkowo krótkiego okresu działalności SZP M. Niemir prowadził nasłuch radiowy oraz drukował

³¹⁴ Ł. Żelazowski, *Dzieje krótkofalarstwa...*, s. 24-25; J. Stefański, *Płock od A do Z...*, s. 495-496. Ładysław Żelazowski, urodzony w 1901 r., zmarł w 1993 r. Zob. (a), *Zmarł najstarszy płocki harcerz*, *Gazeta na Mazowszu* 1993, nr 236, s. 2.

³¹⁵ Według relacji Jana Nowaka zawartej w pracy R. Kuffel, *Trzykrotne narodziny...*, s. 18, por. rez. Eugeniusz Gessek Służbę Zwycięstwu Polski zorganizował już we wrześniu 1939 r. Fakt ten wydaje się mało prawdopodobny, choć wykluczyć go całkowicie nie można.

³¹⁶ M. Dybowski, *Przeciw nowym rachunkom krzywd*, mps udostępniony autorowi artykułu, s. 11; B. Jędrzejewski, *Walka z okupantem...*, s. 1-2.

³¹⁷ I. Nowakowa, *Pierwsi żołnierze Polski podziemnej*, *Tygodnik Płocki* 2000, nr 4, s. 5. Michał Niemir, ur. 19 IX 1896 r. we wsi Wielkie Jeziory w Poznańskim. Studiował filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim a potem także w Poznaniu. W latach dwudziestych mieszkał w Lublinie i tam redagował „Głos Lubelski”, współpracując z „Kurierem Warszawskim” i „Gazetą Polską”. Od 1932 r. zamieszkał w Płocku, gdzie był współzałożycielem i redaktorem „Głosu Mazowieckiego”. Zob. szerzej J. B. Nycek, *Ludzie i książki...*, s. 168-169.

i kolportował pierwsze druki konspiracyjne, których tytuły – niestety – nie zachowały się³¹⁸.

Już w końcu stycznia 1940 r. gestapo wpadło na trop organizacji. W dniu 2 lutego nastąpiły masowe aresztowania rzeczywistych i domniemanych członków SZP. W więzieniu osadzono kilkadziesiąt osób na czele z por. E. Gesskiem. Wśród nazwisk osób wówczas aresztowanych udało się ustalić: W. Nowickiego, K. Lipińskiego. S. Zielińskiego i T. Czaplńskiego. Zdziesiątkowana organizacja tym samym przestała istnieć.

Z działalnością tej organizacji wiążą się dwie egzekucje: w dniach 10 lutego i 3 marca 1940 r. w lasach łąckich. W dniu 10 lutego 1940 r. zostali straceni: Tadeusz Czaplński, Konstanty Lipiński, Michał Niemir, Władysław Nowicki, Mieczysław Pawlicki, Szczepan Paszkiewicz oraz kilkanaście innych osób, których nazwiska nie zostały ustalone³¹⁹. W dniu 3 marca³²⁰ rozstrzelano drugą grupę, związaną z działalnością SZP (choć nie ustalono ponad wszelką wątpliwość, czy wszyscy zamordowani byli członkami tej organizacji): Eugeniusza Gesska, Leona Dorobka, Wincentego Glegocińskiego, Jana Lewickiego, Stanisława Chybińskiego, Stefana Zielińskiego, Jana Zielińskiego, Adolfa Charkiewicza, Romana Kraszewskiego, Jana Dobrzyńskiego³²¹.

Członkami SZP, którym udało się uniknąć aresztowania, byli brat Eugeniusza Gesska, Apolinary Gessek oraz jego siostra Leokadia Skalmowska i jej mąż Eugeniusz Skalmowski – lekarz weterynarii. W grupie tej byli także Stanisław Gołębiowski – nauczyciel z Borowiczek i Bolesław Jędrzejewski. A. Gessek został jednak zastrzelony przez gestapo w 1943 r. w domu swojej matki w Chylinie koło Kępy Polskiej. Natomiast L. Skalmowska, działająca później w POZ, została aresztowana w sierpniu 1943 roku i osadzona w Ravensbrück, skąd udało się jej powrócić w 1945 r. Eugeniusz Skalmowski działał w ramach POZ, a potem AK na terenie Bodzanowa, skąd w okresie aresztowań w 1942 r. przedostał się do Generalnego Gubernatorstwa. Inni członkowie SZP, jeśli zostali zaprzysiężeni do organizacji i uniknęli aresztowań, w następnych miesiącach okupacji przeszli do ZWZ, który stanowił kontynuację działań tej organizacji³²².

Polska Organizacja Zbrojna „Znak”

Na bazie powstałej w lutym 1940 r. Chłopskiej Organizacji Wolności „Raclawice”³²³, w kwietniu tego roku, w Płocku i okolicy, powstała Polska Organizacja Zbrojna „Znak”. Statut tej organizacji stwierdzał, że jest ona zbrojnym ramieniem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Emigracji³²⁴. Wstępujący do organizacji

³¹⁸ T. Tarnogrodzki, R. Frycz, op. cit., s. 14.

³¹⁹ W 1945 r. zamordowanych ekshumowano i pochowano na cmentarzu przy ul. Kobylińskiego.

³²⁰ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 33 podają datę drugiej egzekucji na 5 marca.

³²¹ W kwietniu 1945 r. zwłoki tych pomordowanych zostały także ekshumowane i pochowane na cmentarzach płockich. Nazwiska zamordowanych znajdują się na płycie pomnika w lesie łąckim.

³²² I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 33.

³²³ Chłopska Organizacja Wolności „Raclawice” powstała na bazie przedwojennego Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew”.

³²⁴ Zob. szerzej: S. Pietras, *POZ...*, Warszawa 1996, s. 37 i n.

składali przysięgę następującej treści: „Świadom odpowiedzialności za losy narodu polskiego i państwa przystępuję do Polskiej Organizacji Zbrojnej. Przysięgam tajemnicy organizacyjnej strzec, otrzymane rozkazy przełożonych i nałożone na mnie zadania wykonywać sumiennie, a w razie potrzeby świadczyć życiem za wierność przysiędze. Tak mi dopomóż Bóg”.

W połowie 1941 r. działacz tej organizacji – Jan Jankowski, pseudonim „Mazur” nawiązał kontakt z Polską Organizacją Zbrojną „Znak” w Łodzi. W ten sposób została nawiązana ścisła współpraca między POZ a Chłopską Organizacją Wolności „Raclawice”. Jednak początki POZ w powiecie płockim sięgają pierwszej połowy 1940 r., kiedy to spotkali się (po powrocie z wojny obronnej 1939 r.) koledzy z płockiego Seminarium Nauczycielskiego: ppor. Tadeusz Rogoza-Rogoziański, ppor. Edmund Sułkowski, ppor. Jan Słomkowski, ppor. Władysław Lisicki, Tadeusz Budek i Józef Żabowski³²⁵.

Pierwszym komendantem Okręgu Płockiego POZ został Tadeusz Rogoza-Rogoziański, pseudonim „Mazur Młodszy” vel „Tadeusz”, „Kolejarz”. Współpracownikiem Rogoziańskiego został kpt. Włodzimierz Wochowski, pseudonim „Zośka”, któremu powierzono sprawy organizacyjne. Wochowski z kolei współpracował z Józefem Dębskim, pseudonim „Dąb” i Lucjanem Dłużniewskim, pseudonim „Wojciechowski”, Józefem Osieckim, pseudonim „Rola”, ppor. Janem Jankowskim, pseudonim „Mazur”. W styczniu 1940 r. do grupy „Zośki” dołączył Michał Tomczak, pseudonim „Bończa” – nauczyciel z Cieszewka koło Drobina. W ten sposób POZ „pokryła” niemal cały powiat płocki³²⁶.

W sierpniu 1941 r., na podstawie rozkazu nr 8 Komendy Głównej POZ, komendantem Okręgu III „Mazowsze” został kpt. Mieczysław Teodorczyk, pseudonim „Roman”, „Namur” – były kpt. Wojska Polskiego, dowódca 2. kompanii Batalionu Obrony Narodowej nr 82 „Starogard”, organizator konspiracyjnego Pułku Ziemi Kujawskiej w listopadzie 1939 r., który kierował organizacją aż do jej włączenia do Armii Krajowej³²⁷.

W Płocku utworzono dwie komendy tej organizacji na prawach powiatowych: miejską szyfrowaną jako KM-7 i powiatową – KP-7. Komendantami miejskimi POZ byli: Lucjan Dłużniewski, pseudonim „Nadzieja” (od 15 lipca 1941 r.) oraz „Zawierucha” (nazwiska nie udało się ustalić; od 7 września 1941 r.). Funkcje komendantów powiatowych pełnili kolejno: „Mściśław” (nazwiska nie udało się ustalić) – od 17 grudnia 1940 r. i „Horyń” – od 13 listopada 1941 r. Rozkazem

³²⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Polska Organizacja Zbrojna „Znak”, sygn. 247; S. Pietras, *POZ...*, Warszawa 1996, s. 65.

³²⁶ MM-P, Komenda Okręgu III POZ, sygn. MMP/S/6919; S. Pietras, *POZ...*, s. 66.

³²⁷ MM-P, Akta POZ, sygn. MMP/s/6918; AWIH, sygn. III/21/12, k. 7996; M. Krajewski, S. Suszyński, *Działalność POZ „Znak” i ZWZ-AK na ziemi dobrzyńskiej w latach 1939-1945*, Przegląd Historyczny 1980, z. 4, s. 773; A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. 3, Warszawa 1991, s. 164; W. Brenda, *Roman...*, s. 5-6; K. Komorowski, *Konspiracja pomorska...*, s. 147-148; W. Brenda, *Teodorczyk Mieczysław Roman*, (w:) *Słownik konspiracji pomorskiej 1939-1945*, cz. 1, pod red. H. Maciejewskiej-Marcinkowskiej i E. Zawackiej, Toruń 1994, s. 208; M. Krajewski, *W cieniu wojny i okupacji. Ziemia dobrzyńska w latach 1939-1945*, Rypin 1995, s. 145, 146; B. Ostrowska, *Archiwum Polskiej Organizacji Zbrojnej w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny, t. 5:1999, s. 206-208.

komendanta Okręgu III „Mazowsze” nr 3 z 25 marca 1942 r. obydwie komendy połączono, tworząc z nich Obwód Płocki. Jego dowódcą został pułkownik Antoni Rudnicki, pseudonim „Józef Gumowski” vel „Wilk”³²⁸. W łonie płockiej organizacji musiało dochodzić do pewnych nieporozumień. Dowodzi tego meldunek skierowany z Płocka do Komendy Głównej organizacji w Warszawie z 29 października 1941 r. Członkowie płockiej POZ donosili w nim: *„Meldujemy postusznie, że dnia 14 października 1941 r. na odprawie dowódców pododdziałów miasta Płocka złożyliśmy meldunek o powstrzymaniu się od współpracy z nowo mianowanym komendantem Okręgu p. Romanem. Po zorientowaniu się w sytuacji, że my żołnierze zostaliśmy wciągnięci w orbitę polityki, postanawiamy: 1. poprzedni meldunek całkowicie wycofać; 2. zameldować o zupełnym podporządkowaniu się komendantowi Okręgu p. Romanowi. Prosimy o wyznaczenie komisji dla wyjaśnienia sprawy sporu”*³²⁹.

Komenda Miejska POZ w Płocku tworzyła drużyny, plutony i kompanie. Nie znamy ilości tych komórek, ale wiemy, iż Płockie miało w całym Okręgu najwyższe stany osobowe zaprzysiężonych członków. Wynikało to z faktu, iż przed wybuchem wojny w powiecie płockim było 49 kół „Siewu”, które – jak wiemy – stały się członkiem konspiracyjnej POZ. Bardzo aktywną komórką organizacji na terenie Płocka kierował Ludwik Boetzel, pseudonim „Zgoda”, „Kawa”. Do jego grupy należeli: sędzia Karol Blank, pseudonim „Jakub” wraz z synami: Mieczysławem i Jerzym. Skrzynkę kontaktową grupy prowadziła Janina Bogdanówna, pseudonim „Janka”.

Do Polskiej Organizacji Zbrojnej należała cała rodzina Ludwika Boetzla: jego żona – Franciszka, pseudonim „Trójka” oraz troje ich dzieci: Karol, Janina, pseudonim „Mira” i Tadeusz, pseudonim „Jur”³³⁰.

Nie wiemy, ilu członków liczyła płocka POZ. Zachowane listy są zaszyfrowane. Po 28 grudnia 1941 r. sporządzono wykaz członków Komendy Powiatowej POZ, szyfrowanej jako KP-7. Komendantem powiatowym był „Horyń”, a kierownikiem organizacyjnym „Janusz”. „Poświt” prowadził kancelarię komendy, a „Rap” miał odpowiadać za jej finanse. Z kolei „Brzeczka” miał kierować wywiadem, a jego gońcami byli: „Żbik”, „Łoś” i „Krak”, zaś wywiadowcami – „Kulas”, „Bogucki” i „Wiesław”. Za kolportaż prasy i propagandę odpowiadał „Ogórek”. „Marian” został mianowany szefem sztabu komendy. Sekcję sanitarną tworzył lekarz „Leliwa”³³¹.

W 1940 r. Boetzel i Blank otrzymali od kierownictwa „Raclawic” propozycję podpisania Volkslisty, przez co mogli zdobywać dla podziemia antyhitlerowskiego potrzebne informacje. Dzięki nim wielu ludzi uniknęło aresztowania. Udało się wreszcie zdemaskować kilku konfidentów gestapo³³².

³²⁸ MM-P, Akta POZ, Rozkaz nr 3 KO III „Mazowsze”, z 25 III 1942, sygn. MMP/S/6907.

³²⁹ MM-P, Akta POZ, Meldunek z Płocka do Komendy Głównej POZ, z 29 X 1941 r., sygn. MPP/S/6987.

Meldunek podpisały osoby, używające następujących pseudonimów: „Horyń”, „Kasztan”, „Stach” i „Andrzej”.

³³⁰ MM-P, Akta POZ, sygn. MMP/S/6919; I. Nowak, J. Nowak, op. cit., passim.

³³¹ B. Ostrowska, *Archiwum...*, s. 209-210.

³³² Sędzia K. Blank nie wytrzymał napięcia nerwowego po śmierci swego syna Mieczysława, pseudonim „Mietek” i odebrał sobie życie. L. Boetzel wraz ze swoją żoną służył w POZ, a potem w AK aż do końca okupacji.

W płockiej POZ działali także: ogniomistrz Kazimierz Szreiter z 8. Pułku Artylerii Lekkiej, wachmistrz Ludwik Moryń, kapral Soroka z 4. Pułku Strzelców Konnych i wielu innych żołnierzy tych jednostek. Od połowy 1940 r. w ramach płockiej POZ działała młodzieżowa kompania W-7, utworzona z członków Tajnego Hufca Harcerzy³³³. W 1941 r. funkcję szefa kontrwywiadu w komendzie Okręgu Płockiego POZ przejął komendant Tajnego Hufca Harcerzy, Ładysław Żelazowski, pseudonim „Wiąz”, a jego zastępcą został Jan Laszkiewicz, pseudonim „Sas”, którzy wprowadzili do organizacji dobrze zorganizowaną grupę harcerzy z konspiracyjnej struktury, zorganizowaną przez braci Jerzego i Tadeusza Tomaszewskich. Kompania młodzieży składała się z dwudziestu chłopców i tyleż samo dziewcząt. Do połowy 1942 r. na czele kompanii stał Jan Tomczak, pseudonim „Cis”, później kierownictwo tego konspiracyjnego oddziału przejął Jerzy Tomaszewski³³⁴.

Z Janem Laszkiewiczem, pseudonim „Sas” blisko współpracował Marcei Kowalski, pseudonim „Zygfryd” vel „Zygmunt”, starszy wachmistrz 4. Pułku Strzelców Konnych, uczestnik wojny 1920 r. oraz wojny obronnej 1939 r., który w POZ pojawił się już w 1940 r. Potem działał w Armii Krajowej aż do aresztowania 1944 r. Pracą wywiadu i kontrwywiadu kierował nieznany nam z imienia i nazwiska „Adam”, a jego zastępcą był ppor. M. Tomczak. W wywiadzie POZ, a potem AK pracował również plutonowy Henryk Opatczyk, wywiadowca 8. Pułku Artylerii Lekkiej. Od 1942 r. pozostawał on w stałym kontakcie organizacyjnym z Janiną Boetzel, pseudonim „Mira”, agentem wywiadu Inspektoratu AK Płocko-Sierpeckiego.

W listopadzie 1941 r. w ramach płockiej POZ utworzono batalion do zadań specjalnych „SO”, złożony z 4. i 5. kompanii miejskiej oraz 6. kompanii powiatowej. Dowódcą utworzonego batalionu został ppor. Wiesław Kostanecki, a jego zastępcą ppor. Jan Nowak. Batalion „SO” podlegał bezpośrednio komendantowi Okręgu III „Mazowsze” – kpt. Mieczysławowi Teodorczykowi, pseudonim „Roman”³³⁵.

Polska Organizacja Zbrojna poświęcała wiele uwagi działalności propagandowej. Szefem prasy i propagandy w Okręgu Płockim organizacji był Tadeusz Krzechowski, pseudonim „Kres”, który zajmował się kolportażem prasy konspiracyjnej, wydawanej w Warszawie. Nadto uruchomił on wydawanie lokalnej gazetki podziemnej pt. „Mazowsze”. Skrzynka kontaktowa dla prasy mieściła się w mieszkaniu Marii Próchno, pseudonim „Taida” na Starym Rynku, w domu z bezpośrednim dostępem do Wisły³³⁶.

„Drukarnię” oraz nasłuch radiowy we własnym mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza nr 52 prowadzili z dużym oddaniem, a nawet poświęceniem: Edward Jędrzejewski, pseudonim „Myśl” i jego żona Jadwiga, pseudonim „Znicz”. Jadwiga Jędrzejewska przed wojną była współpracownikiem „Hasła Katolickiego”, na

³³³ AMM-P, Akta POZ, Rozkaz nr 3 KO III „Mazowsze”, z 25 III 1942 r., sygn. MMP/S/6907.

³³⁴ AMM-P, Akta POZ, sygn. MMP/S/6922.

³³⁵ AMM-P, Akta POZ, Rozkaz nr 7, z 27 XI 1941 r., sygn. MMP/S/6908.

³³⁶ T. Krzechowski, *Mój pamiętnik z lat okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, mps udostępniony autorowi, s. 54.

podstawie materiałów pochodzących z nasłuchu radiowego redagowała i pisała na maszynie gazetkę-tygodnik pt. „Mazowsze o Wolność Polski”³³⁷. Tekst był następnie powielany w mieszkaniu Tomaszewskich przy ul. Kwiatka³³⁸ oraz w piwnicy domu na Starym Rynku 10. Niezbędne materiały (matryce, papier i farby) dostarczały ze sklepu papierniczego Niemca Kamma, Janina i Zofia Dzierżanowskie oraz Anna Perkowska. Pismo redagowano, wydawano i kolportowano w nakładzie kilkudziesięciu egzemplarzy od sierpnia 1940 r. do sierpnia 1944 r., kiedy to aresztowany został mąż Jadwigi Jędrzejewskiej – Edward³³⁹.

Oprócz tego komendant Okręgu III „Mazowsze” – kpt. M. Teodorczyk założył konspiracyjną gazetkę pt. „Polska Podziemna”, która zawierała przede wszystkim jego teksty i drukowana była w nakładzie 10-200 egzemplarzy³⁴⁰.

W latach 1940–1942 harcerze płocki, którzy współpracowali, bądź wstąpili do Polskiej Organizacji Zbrojnej, wybudowali z ukrytego sprzętu trzy miniaturowe odbiorniki krótkofalowe. Za miejsca nasłuchu służyły: mieszkanie Żelazowskiego przy ul. Kwiatowej oraz tartak przy ul. Dobrzyńskiej. Nasłuch prowadził syn byłego właściciela tartaku – Ludwik Krzeziński oraz podpułkownik rezerwy WP – Antoni Rudnicki, ukrywający się pod postacią woźnicy – analfabety pod nazwiskiem „Józef Gumiński”. Aparaty te i punkty nasłuchu nie zostały wykryte³⁴¹.

Nasłuch radiowy i powielanie wiadomości z niego pochodzących próbowali zorganizować młodzi wiekiem członkowie POZ, a wśród nich m. in. Jerzy Coller, Jan Tomczak, Waclaw Nowacki, Henryk Pacholczyk, Tadeusz Podbielski i Zofia Skolimowska. Radio i powielacz umieścili w piwnicach klasztoru mariawitów. Kilku z nich pracowało tam w warsztacie stolarskim, zorganizowanym i prowadzonym przez nauczyciela Józefa Świecika³⁴².

Działalność wywiadowczą na terenie północnego Mazowsza w ramach Polskiej Organizacji Zbrojnej zorganizował członek tej organizacji, występujący pod pseudonimem „Adam”, a jego zastępcą był ppor. Michał Tomczak, pseudonim „Jędrzek”, „Bończa”, z zawodu nauczyciel płockiej szkoły powszechnej, pochodzący z Cieszewka koło Drobina³⁴³. Sprawy wywiadu i kontrwywiadu w organizacji musiały być bardzo istotne, skoro niebawem powołano kierownika na powiat płocki, którym został sierżant, ukrywający się pod pseudonimem „Brzechwa”. W dniu 27 listopada 1941 r. w Płocku powołano (w wyniku połączenia dwóch kompanii) batalion do zadań specjalnych. Jego dowódcą uczyniono ppor. Wiesła-

³³⁷ W. Koński, *Prasa...*, t. 1, s. 58-59. Autor wykorzystał m.in. oświadczenie dra Tadeusza Hetkowskiego z dnia 5 września 1983 r. oraz pamiętnik Tadeusza Krzechowskiego, *Mój pamiętnik...*

³³⁸ Do 1934 r. ul. Kwiatka nosiła nazwę ul. Szerokiej (informacja W. Kowalskiego z dnia 28.12.2000 r.).

³³⁹ W. Koński, *Prasa...*, t. 1, s. 59. W Muzeum Mazowieckim w Płocku zachowało się zdjęcie przedstawiające Jadwigę i Edwarda Jędrzejewskich podczas prowadzenia nasłuchu radiowego. Zob. (p), *Historia starej fotografii...*, s. 6.

³⁴⁰ J. Teodorczyk, *Wspomnienia syna...*, s. 2.

³⁴¹ Ł. Żelazowski, *Dzieje krótkofalarstwa...*, s. 27.

³⁴² S. Reymont, S. Pietras, „Siew” – „Raclawice” – *Polska Organizacja Zbrojna – Armia Krajowa*, Warszawa 1990, na prawach rękopisu, passim; I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 41-43.

³⁴³ I. Nowakowa, *Wybaczyć, nie znaczy zapomnieć. Michał Tomczak „Bończa”, komendant Obwodu Płockiego AK*, Życie Płocka 1995, nr 39, s. 6; I. Zarębowska, op. cit., s. 85.

wa Kostaneckiego, a zastępcą – ppor. Jana Nowaka. W momencie kiedy Kostanecki zagrożony aresztowaniem musiał opuścić miasto, kierowanie batalionem przejął Nowak, który jednocześnie był szefem komórki taktyczno-bojowej organizacji w powiecie płockim³⁴⁴.

W wywiadzie ZWZ zaangażowana była także Janina Bogdanówna, pseudonim „Janka”, przedwojenna nauczycielka języka niemieckiego. Dla wykonywania pewnych zadań wywiadowczych pozyskała swoich dawnych uczniów: Jerzego i Mieczysława Blanków, którzy byli Polakami niemieckiego pochodzenia. Wraz z ojcem podpisali oni niemiecką listę narodową i zostali powołani do armii niemieckiej. Jerzy trafił na front wschodni, a Mieczysław – do Norwegii. Obydwójce przekazali wiele cennych informacji dla polskiego wywiadu³⁴⁵.

Pewne zasługi dla wywiadu prowadzonego przez POZ oddała grupa harcerzy z konspiracyjnego hufca. Dostarczali oni zebrane informacje do szefa wywiadu w powiecie płockim. Młodzi ludzie na czele z Władysławem Kozłowskim fotografowali niemieckie obiekty i urzędy. Sporo zdjęć wykonali bracia Jerzy i Tadeusz Tomaszewscy. W swoim mieszkaniu przy ul. Kwiatka 11 mieli urządzone małe laboratorium fotograficzne. Do wykonywania zdjęć używali dwóch aparatów fotograficznych „Leica” z teleobiektywem i Retina II. Wykonywanie zadań wywiadowczych było ułatwione w związku z tym, że T. Tomaszewski pracował w niemieckiej firmie fotograficznej H. R. Langkopfa, dzięki czemu miał dostęp do różnych filmów, przesyłanych z różnych frontów przez niemieckich żołnierzy. Do zakładu trafiały również filmy wykonywane przez funkcjonariuszy wojska i policji niemieckiej stacjonujących w Płocku. Wiele odbitek wykonanych w domu Tomaszewskich trafiało do znajomych. Wysyłano je również do Warszawy, gdzie zamieszczane były w prasie konspiracyjnej³⁴⁶.

Duże zasługi dla wywiadu prowadzonego przez POZ, a potem AK, oddała płocka rodzina Boetzlów. Od początku okupacji Boetzelowie sprzyjali konspiracji antyhitlerowskiej. Władze niemieckie wywierały jednak naciski, aby cała rodzina podpisała Volkslistę. Jednocześnie dla celów szerszej zakrojonej wywiadu kierownictwo Okręgu III POZ Mazowsze chciało, by Boetzelowie podpisali niemiecką listę. W tej sprawie w 1940 r. rozmowę z Ludwikiem Boetzelem przeprowadził kpt. Władysław Wochowski, pseudonim „Zośka”. W czasie kolejnych spotkań L. Boetzel zgodził się wraz z rodziną podpisać Volkslistę i jednocześnie przyjął propozycję współpracy na rzecz wywiadu POZ. Jego działalność była wyjątkowo zakonspirowana, nie ujawniał bowiem nazwisk swoich informatorów. Znana jest tylko jedna osoba, która w tym względzie współpracowała z L. Boetzelem. Był to pracownik miejscowego gestapo, noszący konspiracyjny pseudonim „Krawiec”. Kontakty z POZ Boetzel utrzymywał jedynie z łączniczką – Janiną Bogdanówną, pseudonim „Janka”. „Skrzynka” do składania informacji znajdowała się w grobowcu rodziców „Janki”, gdzie Boetzel składał meldunki i stamtąd otrzymywał

³⁴⁴ AMM-P, Akta POZ, sygn. MMP/S/6922; Relacja T. Bötzla.

³⁴⁵ AMM-P, Akta POZ, sygn. MMP/S/6919; B. Mielnikow, op. cit.; S. Pietras, op. cit., s. 205.

³⁴⁶ A MM-P, Akta POZ, sygn. MMP/s/6919; W. Borzebochaty, op. cit., s. 132; B. Mielnikow, op. cit., s. 112; S. Pietras, op. cit., s. 205.

kolejne zadania. Uzyskane informacje J. Bogdanówna przekazywała do komendy Okręgu za pośrednictwem Haliny Szewczykiewicz, pseudonim „Kawa”. Dotyczyły one różnych kwestii, w tym m.in. były to nazwiska agentów gestapo i wiadomości o planowanych akcjach represyjnych³⁴⁷.

W dniu 25 lutego 1942 r. na rozkaz komendanta Okręgu III POZ do batalionu „S” zostali wcieleni: ppor. Michał Tomczak, pseudonim „Jędrak”, „Bończa” i bliżej nam nieznany „Adam”. W ten sposób batalion „S” na terenie powiatu płockiego został wyraźnie wzmocniony. Podobne jednostki powstały w obrębie Felicjanowa i Maszewa. Teren tych miejscowości nosił kryptonim „B-5”, a w skład grupy specjalnej wchodził: „Mewa”, „Sarna”, „Drewno” i „Bąk”³⁴⁸.

Nie znamy szczegółów działalności jednostek specjalnych tej organizacji. W aktach Polskiej Organizacji Zbrojnej w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz dokumentacji POZ w Muzeum Mazowieckim w Płocku mowa jest o jednej z akcji, podczas której zdobyto stację nadawczo-odbiorczą. Została ona przeprowadzona zimą 1940/1941 i dowodził nią ppor. Franciszek Rokicki, pseudonim „Kliwer”. Pełnił on jednocześnie funkcję zastępcy komendanta rejonu ZWZ w Bodzanowie. „Kliwer” poinformował Leonarda Sobańskiego, pseudonim „Szablica” o znajdującym się w niemieckim warsztacie elektrotechnicznym radiostacji, przekazanej do naprawy przez Niemca. Informacja o znajdującej się w naprawie radiostacji trafiła do „Kliwera” za pośrednictwem pracującego w tym zakładzie naprawczym nieznanego nam pracownika – członka POZ. Akcja wydostania radiostacji z zakładu naprawczego została skonsultowana z szefem wydziału organizacyjnego komendy Okręgu III POZ – kpt. W. Wochowskim. W tym celu sfałszowano dokument z rzekomym podpisem właściciela radiostacji, Niemca Wojdy, upoważniający do odbioru tego sprzętu. Przebrani za Niemców „Szablica” i biegle mówiący po niemiecku – ppor. F. Rokicki, dorożką podjechali do warsztatu pod odbiór radiostacji. Trzeci uczestnik akcji – plut. Stanisław Sękowski, pseudonim „Janowski” przeciął druty telefoniczne, uniemożliwiając tym samym kontakt właściciela warsztatu z Wojdą. „Upoważnieni” do odbioru sprzętu wręczyli dokument i poinformowali o chorobie jego właściciela. Uczestnicy akcji zachowali zimną krew, także w momencie gdy do zakładu radiotechnicznego zbliżał się patrol policji. Wykradziona radiostacja niebawem, na polecenie kpt. W. Wochowskiego przekazana została do dyspozycji Komendy Głównej Polskiej Organizacji Zbrojnej³⁴⁹.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że POZ w Płocku i całym Okręgu III „Mazowsze” korzystała z profesjonalnego dowództwa kpt. Mieczysława Teodorczyka, pseudonim „Roman”, „Namur”. Mówią o tym jego rozkazy, zachowane do dziś w Muzeum Mazowieckim w Płocku. Schemat do rozkazu z 9 lutego 1942 r. zawierał pouczenie o sposobie sporządzania meldunków wywiadowczych, doty-

³⁴⁷ AMM-P, Akta POZ, sygn. MMP/S/6919; Relacje: F. Boetzel i L. Mossakowskiego; S. Pietras, op. cit., s. 205-206.

³⁴⁸ A MM-P, Akta POZ, sygn. MMP/S/6922; Rel. T. Boetzel; S. Pietras, op. cit., s. 65; T. Krzechowski, op. cit., s. 68; I. Zarębowska, op. cit., s. 91 i n.

³⁴⁹ CAW, Polska Organizacja Zbrojna „Znak”, sygn. 247; MM-P, Akta POZ, sygn. MMP/S/6922; S. Gujski, op. cit., s. 41.

czących budynków zajętych przez Niemców, służbie szpitalnej i weterynaryjnej, transporcie i garażach, magazynach żywności, różnych składach, wreszcie o gospodarstwach i zakładach niemieckich. Rozkaz polecał przesłanie tych danych do dnia 28 lutego 1942 r. Komenda Miejska wywiązała się z tego zadania, bowiem zachowało się kilka takich meldunków³⁵⁰.

W drugiej połowie 1942 r. POZ została wcielona w ramach akcji scaleniowej do Armii Krajowej. Do nowo powstałej organizacji płocka POZ oddała – według szacunkowych danych – od 2 do 2,5 tysiąca członków. Niewątpliwie ta znaczna liczba świadczy o tym, iż organizacja zdołała osiągnąć poważny sukces w zakresie zaprzysiężenia do konspiracji³⁵¹.

W dniu 28 sierpnia 1942 r. dotychczasowy komendant Okręgu POZ „Mazowsze” – kpt. M. Teodorczyk został przeniesiony do Warszawy. Zamieszkał w mieszkaniu Żukowskiej (imienia nie udało się ustalić) przy ul. Mokotowskiej 8 pod zmienionym nazwiskiem „Tadeusz Opolski”. Awansowany w dniu 11 listopada 1942 r. do stopnia majora, został mianowany szefem Wydziału III Podokręgu Północnego, kryptonimy „Królewiec”, „Olsztyn” Obszaru Warszawskiego Armii Krajowej³⁵².

Związek Walki Zbrojnej

O masowych aresztowaniach członków SZP poinformowana została zapewne instancja kierownicza organizacji w Warszawie. W pierwszej połowie 1940 r. do Płocka przybył nieznany oficer, używający pseudonimów: „Wisła”, „Robert”, „Grabek” i legitymujący się kenkartą na nazwisko Stanisław Toczyłowski. Zatrzymał się on u por. rez. Romana Wójcika, który pracował wówczas w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń. Odbył kilka spotkań i przeprowadził rozmowy z przyszłymi członkami i aktywistami Związku Walki Zbrojnej, w tym m.in. zaprzysiężył jako członka organizacji – Bolesława Jędrzejewskiego, pseudonim „Koral” oraz Janusza Antczaka, pseudonim „Witek”³⁵³. Wśród pierwszych członków tej organizacji występował ponadto Józef Jurkowski, używający pseudonimu „Fez od Wisły”. Jesienią 1939 r. do konspiracji został zaprzysiężony przez Bolesława Kossowskiego, także Tadeusz Wichrowski, pseudonim „Kruk”. Pracował w wywiadzie i przez cały czas nie opuszczał Płocka, nawet wtedy gdy musiał się ukrywać. Z nim współpracowali jako zwiadowcy: Jerzy Szewczyk, pseudonim „Lot” i Stanisław Bronarski, pseudonim „Mirek”. Utrzymywał też kontakty z Janem Śmigrodzkim, pseudonim „Grabie”, z którym w 1942 r. odbył podróż do Warszawy, skąd przywiózł broń i prasę. W drodze powrotnej został postrzelony w nogę³⁵⁴.

³⁵⁰ MM-P, Akta POZ, sygn. MPP/S/6918.

³⁵¹ S. Pietras, op. cit., s. 211; J. Teodorczyk, *Wspomnienia syna...*, s. 2.

³⁵² J. Teodorczyk, *Wspomnienie syna...*, s. 2; W. Brenda, *Teodorczyk...*, s. 208 i tenże, *Roman...*, s. 5-6.

³⁵³ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 46 podają, że sędzia B. Jędrzejewski został zaprzysiężony do organizacji dopiero w 1942 r. Zaprzecza temu sam zainteresowany. Zob. B. Jędrzejewski, *Walka z okupantem...*, s. 4.

³⁵⁴ Rel. J. Nowak.

W kilka miesięcy potem powstał Inspektorat Płocko-Sierpecki, który podzielono na trzy obwody: obwód miasto Płock, obwód powiat płocki, obwód miasto i powiat Sierpc. Komendantem inspektoratu został S. Toczyłowski. Jego bliskim współpracownikiem został mgr praw Janusz Antczak, pseudonim „Witek”. Oficerem informacyjnym mianowano por. 37. pułku piechoty – Zygmunta Klekowickiego, pseudonim „Boruta”. Komendantem Obwodu ZWZ na miasto i przejściowo powiat płocki „Wisła” mianował por. Romana Wójcika, pseudonim „Morski”. Szefem organizacyjnym obwodu został st. wachm. 4. Pułku Strzelców Konnych, Roman Krakowiak, pseudonim „Rys”³⁵⁵. Kwatermistrzem mianowano nauczyciela z Imielnicy, Adama Walczaka. Do komendy sztabu obwodu wchodził także: inż. Stanisław Hejke i Antoni Krzywoszyński – pracownik płockiej elektrowni oraz Józef Jurkowski, pseudonim „Fesz od Wisły”. Obwód Płock-miasto podzielony został na trzy rejony: wschód (komendant wachm. Leon Sieradzki, pseudonim „Noel”), zachód (komendant Antoni Sobczyk), śródmieście (komendant wachm. Teofil Kołodziejcki).

Komenda Płockiego Obwodu ZWZ najwięcej uwagi poświęcała prowadzonej akcji werbunkowej. Akcja ta objęła przede wszystkim podoficerów 4. Pułku Strzelców Konnych. Przyniosła ona znaczne efekty, bo w czerwcu 1940 r. Związek Walki Zbrojnej na terenie Płocka grupował ok. 250 osób. W tym momencie st. wachm. R. Krakowiak, po wykonaniu powierzonego zadania, przekazał funkcję komendanta obwodu w ręce por. Janusza Antczaka, pseudonim „Witek”. Sam natomiast, na polecenie „Wisły”, zajął się organizacją Związku w powiecie płockim. Trudna i niebezpieczna praca R. Krakowiaka przyniosła tam duże efekty. Zorganizował on bowiem 15 ośrodków ZWZ, grupujących 768 członków.

Na początku 1940 r. komórki ZWZ w elektrowni Płock-Radziwie zorganizowali Jerzy Graczyk i Władysław Luśniewski. Niebawem dołączyli do nich: Jan Gruszczyński, Antoni Mochocki, Stefan Piotrowski, pseudonim „Chudy”, Eugeniusz Topajew i inni. S. Piotrowski pełnił funkcję łącznika komórki aż do czerwca 1943 r., kiedy to w obawie przed aresztowaniem wyjechał do Warszawy. W 1944 r. walczył w powstaniu warszawskim jako plutonowy Armii Krajowej. Członkowie komórki ZWZ w elektrowni wykonali drobne akcje sabotażowe, zbierali wiadomości o ruchach wojsk niemieckich, kolportowali pracę podziemną, a także organizowali pomoc dla rodzin aresztowanych i uwięzionych. Podobną działalność prowadzili członkowie ZWZ w Wodociągach Miejskich. Aktywistami organizacji byli tu: Bolesław Kossowski, Kazimierz Nowaliński i Zbigniew Tłuchowski, pseudonim „Skarbek”³⁵⁶.

Do ZWZ należał także Stanisław Milke, pseudonim „Chwacki” oraz Władysław Balcerzyk, pseudonim „Chmura”, Władysław Nyka i rodzina Tomaszewskich. Zofia Tomaszewska, pseudonim „Matka” współpracowała z Wandą Grabowską – komendantką Wojskowej Służby Kobiet. „Matka” wraz z synami

³⁵⁵ S. Lewandowska, *Okupowanego Mazowsza...*, s. 112-113.

³⁵⁶ T. Krzechowski, *Mój pamiętnik...*, s. 57; M. Dybowski, op. cit., s. 12-14; J. Szymański, *Działania...*, s. 40-41.

Tadeuszem Tomaszewskim, pseudonim „Żbik” i Jerzym Tomaszewskim, pseudonim „Stefan”, prowadziła w piwnicy swojego domu przy ul. Kwiatka 11 nasłuch radiowy. Z biegiem czasu mieszkanie Tomaszewskich stało się skrzynką kontaktową dla całego Inspektoratu. Korzystał z niej m.in. Tadeusz Hetkowski – kurier Inspektoratu³⁵⁷.

W styczniu 1941 r. doszło do nawiązania kontaktów ZWZ z dowództwem Płockiego Samodzielnego Batalionu. Jego ówczesny dowódca – Jan Nowak utrzymywał stałe kontakty z J. Antczakiem, szefem organizacyjnym inspektoratu ZWZ. W konsekwencji doszło do spotkania Nowaka z komendantem inspektoratu „Wisła”, w czasie którego omówiono włączenie PSB do ZWZ. J. Nowak, pozostając dowódcą Batalionu, dodatkowo objął funkcję szefa referatu taktyczno-bojowego w płockim Obwodzie Związku Walki Zbrojnej³⁵⁸.

ZWZ pod wpływem kierownictwa organizacji z Płocka rozwijał swoją działalność w leżących w pobliżu miasta miejscowościach. Już w 1940 r. komórka tej organizacji powstała na terenie cukrowni Borowiczki i niebawem grupa ta liczyła 60 osób. Jej założycielami byli: J. Leniarski – zmianowy i F. Smyczyński – robotnik cukrowni. Z początku organizacja stawiała głównie na akcje samopomocowe oraz szkolenie gospodarce okupanta. W późniejszym okresie ZWZ w Borowiczkach nawiązało współpracę z Armią Ludową na terenie Płocka. Członkowie ZWZ w tym zakładzie kolportowali prasę, ulotki i broszury, dostarczane z Płocka³⁵⁹.

Związek Walki Zbrojnej działał na zasadach organizacyjnych, ustalonych przez centralę organizacji w Warszawie. Powiaty: płocki i sierpecki wchodziły w skład Podokręgu Północnego i z nich utworzony został inspektorat. Swym zasięgiem obejmował on trzy obwody: – obwód pierwszy Płock-Miasto, obwód drugi Płock-Powiat i obwód trzeci – Sierpc-Powiat. Komendantem Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego ZWZ był Franciszek Jarecki, pseudonim „Tatar” i funkcję tę pełnił do czwartego kwartału 1941 r.³⁶⁰. Po nim przejął ją major używający nazwiska Stanisław Toczyłowski oraz pseudonimów: „Grabek”, „Robert”, „Wisła”, „Zygmunt”. Zastępcą inspektora, a także oficerem informacyjnym był ppor. Zygmunt Klekowicki, pseudonim „Boruta”, mniej znany pod pseudonimem „Mecenas”.

W pierwszym okresie dowództwo nad Obwodami Płock-Miasto i Płock-Powiat objął por. rez. Roman Wójcik, pseudonim „Morski” i był on pierwszym komendantem ZWZ na terenie Płocka. Szefem referatu I (organizacyjno-personalnego) był st. wachm. 4. Pułku Strzelców Konnych – Roman Krakowiak, pseudonim „Ryś”. Współpracował on z innymi żołnierzami 4. Pułku Strzelców Konnych: wachm. Leonem Sieradzkim, pseudonim „Noel”,

³⁵⁷ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 45.

³⁵⁸ Rel. J. Nowak.

³⁵⁹ M. Malanowska, *Zapiski kronikarskie. 75 lat Cukrowni „Borowiczki” 1900–1975*, Notatki Płockie 1978, nr 3, s. 9.

³⁶⁰ AWIH, Relacje i wspomnienia; J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe*, Lublin 1992, s. 136.

wachm. Antonim Sobczykiem i wachm. Teofilem Kołodziejskim³⁶¹. Referatem II, do momentu scalenia z Obwodem Płock-Powiat, kierował por. Zygmunt Klekowicki, pseudonim „Boruta”. Z kolei referatem III (do scalenia z Obwodem Płock-Powiat) kierował ppor. Jan Nowak, pseudonim „Żuraw”.

Cały Obwód Płock-Miasto podzielono na trzy ośrodki. Ośrodkiem wschodnim miał kierować wachm. Leon Sieradzki, pseudonim „Noel”, zachodnim – wachm. Antoni Sobczyk, śródmieście – wachm. Teofil Kołodziejski³⁶².

Z działalnością ZWZ związana jest także konspiracyjna praca miejscowych lekarzy i personelu medycznego. Na szczególne wyróżnienie zasługuje działalność lekarzy: Adama Beczkowicza, Stefanii Kamińskiej, Waława Piaseckiego, Kazimierza Kamińskiego, Marii Śmigielskiej, Anny Dziegielewskiej, Czesława Kaweckiego, Waława Jaworskiego, Kopystyńskiego i siostry Eugenii Poznańskiej oraz Kościoła Mariawitów. Na tajnych kursach szkolili oni dziewczęta i kobiety w zakresie Wojskowej Służby Kobiet. Szkolenia takie prowadzone były już od 1941 r. Kilka grup szkoliła, nie bacząc na zagrożenia, w swoim mieszkaniu przy ul. Bielskiej 7 położna Helena Giedroyć. Każdy z nich, na wypadek powstania, miał przydzielone konkretne zadanie. Na jego wypadek przygotowane były leki i materiały opatrunkowe. Na każdą ewentualność przygotowany był również personel szpitala św. Trójcy³⁶³.

Nie sposób pominąć w tym miejscu pracy i oddania płockich lekarzy dla ludności polskiej, która żyła przecież w bardzo trudnych warunkach materialnych. Bezpłatnej pomocy medycznej, szczególnie dla dzieci, udzielała lekarz Stefania Kamińska. Z pomocą spieszyli także inni lekarze, a wśród nich m. in.: Jan Zieliński, Stanisław Szmytkiewicz i Antoni Szurzec. Pomoc lekarzy była wspierana zaopatrzeniem farmaceutycznym. W tej dziedzinie trzeba wspomnieć Janinę i Stefana Betleyów, Irenę Jaworską. Ta ostatnia współpracowała z Krystyną Kuleszanką – działaczką Wojskowej Służby Kobiet. Duże zasługi w pomocy farmaceutycznej dla ludności polskiej oddał Stanisław Molski z apteki Ignacego Sikorskiego³⁶⁴.

Związek Walki Zbrojnej za jeden z głównych celów swojej działalności postawił zdobywanie wiadomości o nieprzyjacielu. W obwodach za ten odcinek działalności odpowiadał referat drugi. W Obwodzie Płock-Miasto kierował nim, aż do momentu scalenia z Obwodem Płock-Powiat, por. Zygmunt Klekowicki, pseudonim „Boruta”³⁶⁵. W komórcie wywiadu na terenie powiatu płockiego był Tadeusz Wichrowski, pseudonim „Kruk”, „Stary”, a jego współpracownikami zwiadowcy: Jerzy Szewczyk, pseudonim „Lot” i Stanisław Bronarski, pseudonim „Mi-

³⁶¹ T. Chrostowski, *4. Pułk Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej. Koń w historii. Z kart oręża płockiego*, Płock 1992, s. 49.

³⁶² I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 45; B. Buraczyński, *Największa armia podziemia. 50 lat temu*, Głos Poranny 1992, nr 40, s. 5; J. Książkowski, *Symbol i legenda*, Nowy Tygodnik Płocki 1992, nr 8, s. 5.

³⁶³ M. Dybowski, op. cit., s. 15; Zob. T. Garlej, *Spoleczne oblicze płockiej...*, s. 30-35. Także I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 66.

³⁶⁴ Rel. J. Nowak. Stanisław Molski został aresztowany w 1940 r.

³⁶⁵ J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski...*, s. 512.

rek”. W 1942 r. T. Wichrowski wraz z J. Śmigrodzkim, pseudonim „Grabie” odbył podróż do Warszawy. W drodze powrotnej, w czasie pościgu przez policję niemiecką Wichrowski został postrzelony w nogę, ale udało mu się zbiec. W latach następnych nie zrezygnował z działalności w wywiadzie ZWZ³⁶⁶.

Prowadzeniem wywiadu gospodarczego oraz przeciwdziałaniem propagandzie hitlerowskiej miał zajmować się w ZWZ sędzia Bolesław Jędrzejewski, pseudonim „Koral”. Do działalności tej wciągnął geodetę Mateusza Kozielskiego i pracownika hipoteki Juliusza Kawieckiego. Członkowie ZWZ, poza tworzeniem trójek organizacyjnych i sieci łączności, zajmowali się także wywiadem gospodarczym, obserwowali poczynania okupanta w dziedzinie oświaty i kultury, a także dostępnymi formami i środkami, przede wszystkim za pomocą tzw. propagandy szeptanej, zwalczali propagandę hitlerowską³⁶⁷.

Działalność wywiadowczą na terenie Płocka prowadziły trzy osoby z placówki ZW na terenie Wodociągów Miejskich. Jej twórcą był Bolesław Kossowski, pseudonim „Konrad”, „Kuba”, „Wilk”, który współpracował z Kazimierzem Nowalińskim i Zbigniewem Tłuchowskim, pseudonim „Skarbek”³⁶⁸.

Bardzo ważną kwestią w działalności ZWZ pozostawała prawidłowo zorganizowana i funkcjonująca łączność. Organizację łączności oparto na pracy centrali wewnętrznej i zewnętrznej. Pierwsza z nich służyła komendantowi Okręgu i szefowi sztabu do utrzymywania łączności z poszczególnymi oddziałami sztabu. Kontakt z dowódcami, stojącymi na czele obwodów terenowych, zapewniała centrala wewnętrzna. Korespondencję dostarczano do tzw. skrzynek, czyli miejsc, w których łącznicy organizacji zostawiali materiały. W całym systemie obowiązywała zasada ścisłej konspiracji. W korespondencji używano szyfrów, które były dość często zmieniane. Łączność w obwodach budowana była na zasadach istniejących w okręgu. Wszyscy członkowie ZWZ posługiwali się pseudonimami, zaś każda komórka czy też „lokal” posiadały kryptonimy³⁶⁹.

W Obwodzie Płockim łączność przebiegała na linii Płock-Sochaczew-Warszawa oraz Płock-Wyszogród-Warszawa. Od grudnia 1941 r. na czele łączności w Podokręgu Północnym stał pchor. Tadeusz Jurecki, pseudonim „Wrona”. Nie zdołano jednak obsadzić stanowiska kierownika referatu V w powiecie płockim. Natomiast łączniczką w sztabie obwodu Płock-Miasto była K. Jurkowska, a następnie dodatkowo – Lucyna Nowacka.

Wzrost liczby członków i jego aktywność zahamowana została aresztowaniami aktywu tej organizacji w marcu i kwietniu 1942 r. Akcja policji niemieckiej rozpoczęła się aresztowaniem dowódcy ośrodka ZWZ w Rembowie, Leona Po-

³⁶⁶ S. Pietras, op. cit., s. 198; R. Juskiewicz, *Walka z terrorem hitlerowskim na Północnym Mazowszu*, Rocznik Mazowiecki, t. 5:1974, s. 19.

³⁶⁷ Archiwum Zakładu Historycznego PAN (dalej: AZH-PAN), W. Borzebochaty, *Prasa w Okręgu i Obszarze Warszawskim w ZWZ i AK w okresie od grudnia 1939 do grudnia 1943 r.*, mps, sygn. 1420/20; Rel. J. Nowak.

³⁶⁸ S. Gujski, *Mój szlak żołnierski i tutaj*, Płock 1997, s. 87; R. Juskiewicz, *Walka z terrorem...*, s. 38; I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 46.

³⁶⁹ Z. Mańkowski, *Między Bugiem a Wisłą*, Lublin 1982, s. 54 i n.; S. Lewandowska, *Okupowanego Mazowsza...*, s. 112; S. Pietras, op. cit., s. 93.

miernego oraz łączniczki obwodu, Władysławy Kwiatkowskiej, pseudonim „Wanda”. Ta ostatnia aresztowana została przy przekraczaniu granicy GG. Znalaziono przy niej materiały konspiracyjne. Z kolei w dniu 20 kwietnia 1942 r. płockie gestapo aresztowało komendanta obwodu, Romana Wójcika, a następnie ks. Michała Serafina z Wyszogrodu oraz Jerzego Adamskiego, st. wachm. Stanisława Mielczanowskiego, kpr. Romana Andrzejewskiego, Władysława Piotrowskiego i innych. Wszyscy zostali za tę konspiracyjną działalność zamordowani przez hitlerowców. R. Wójcik, przeczuwając straszne tortury i nie chcąc wydać powiązań organizacyjnych, w celi więziennej odebrał sobie życie³⁷⁰. Przy okazji warto odnotować, iż w zatrzymaniu W. Piotrowskiego i L. Pomiernego wiosną 1942 r. brał udział funkcjonariusz gestapo z Płocka, Weber. Od rodziny Pomiernego wyłudził on pewną ilość złota i innych kosztowności za cenę rzekomego uwolnienia aresztowanego. Mimo to obydwaj zostali powieszeni w czasie publicznej egzekucji w dniu 18 września 1942 r.³⁷¹.

W związku z aresztowaniem łączniczki W. Kwiatkowskiej i komendanta R. Wójcika powstała potrzeba usunięcia z mieszkania inspektora „Wisły” dokumentów konspiracyjnych. W akcji tej wzięły udział żony żołnierzy ZWZ Celina Podgórska-Andrzejewska i Czesława Sieradzka. Wyniosły one z kryjówek w mieszkaniu „Wisły” przy ul. Kwiatka wszystkie materiały i dokumenty organizacyjne, które potem przeniesione, zakopane zostały w ogródku Adama Walczaka w Grabówku. Aresztowania zdołali uniknąć inspektor „Wisła” i komendant R. Krakowiak, którzy po kilku dniach opuścili Płock i udali się do Warszawy³⁷².

W szeregach Związku Walki Zbrojnej podejmowano skuteczne próby kolportażu i drukowania prasy konspiracyjnej. Juliusz Kawiecki zajmował się rozdzielaniem prasy konspiracyjnej, która docierała do miasta z Warszawy. Przechowywana ona była w archiwum hipoteki sądowej. Do kolportażu Kawiecki zatrudniał młode osoby, do niedawna uczniów szkół średnich, a wśród nich m.in. Lecha Stanisławskiego, pseudonim „Maczek”, Mieczysława Stanisławskiego, Kazimierza Szymanowskiego, Kłobukowskiego i Wincentego Rydzewskiego, pseudonim „Śmigły”. Wiadomości pochodzące z nasłuchu radiowego dostarczali Katarzyna i Mieczysław Plocerowie. Zdobywane informacje przekazywane były „Fezowi od Wisły” lub „Witkowi”³⁷³.

Pierwszą gazetą wydawaną w Okręgu był „Tygodnik Informacyjny”. Zawierał on od 8-12 stron informacji centralnych i lokalnych i wychodził do 1942 r. Od lata 1941 r. ZWZ wydawała miesięcznik wojskowo-wychowawczy pt. „Nowa Armia Nowej Polski”, jednak jesienią tego roku, na skutek wykrycia drukarni przez Niemców, pismo przestało się ukazywać³⁷⁴. Oficjalnym organem prasowym komendy Okręgu był tygodnik „Polska Podziemna”, zaś nieoficjalnym – dwutygodnik „Kolumna Marszowa”.

³⁷⁰ Rel. J. Nowaka, z dn. 12.12.1988 r.; M. Dybowski, op. cit., s. 14-15; B. Jędrzejewski, *Walka z okupantem...*, s. 3-4.

³⁷¹ AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69, Zd. 32, s. 82 i n.

³⁷² Rel. J. Nowaka.

³⁷³ B. Jędrzejewski, *Walka z okupantem...*, s. 4; I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 45-46.

³⁷⁴ S. Lewandowska, *Okupowanego Mazowsza...*, s. 167.

Na terenie Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego wydawaniem prasy w ramach ZWZ zajmował się Piotr Pszenny, pseudonim „Dziadek”, nauczyciel z Sierpca, którego wspierał pracownik miejscowej drukarni, Leon Bramczewski, pseudonim „Lubicz”. Gazetkę powielano w domach rodziny Marchwickich we wsiach: Babiec, Białyszewo oraz Majki w powiecie płockim. Materiały pochodzące z nasłuchu radiowego redagował P. Pszenny. Kolportażem zajmowały się siostry Justyna i Krystyna Szumańskie. Gazetka docierała także na teren powiatu płockiego i być może również do samego Płocka. W samym Płocku w latach 1940-1942 pod szyldem ZWZ nie ukazywała się żadna gazetka. Korzystano, szczególnie w pierwszym okresie, z materiałów wydawanych pod szyldem POZ³⁷⁵.

Prowadzona przy kościele farnym pw. św. Bartłomieja w Płocku praca charytatywno-społeczna miała swoje silne związki z tym odłamek konspiracyjnego ruchu oporu. Pod pozorem pracy charytatywno-opiekuńczej prowadzono tu stałą opiekę nad skazanymi i uwięzionymi. Zresztą już we wrześniu i listopadzie 1939 r. zatrzymanym żołnierzom polskim siostry pasjonistki z płockimi księżmi nosiły pomoc z polecenia ks. prałata Stanisława Figielskiego. Zaopatrywali oni żołnierzy w paczki żywnościowe i ciepłą odzież. Podobnie do uwięzionych w gmachach Gimnazjum im. S. Małachowskiego docierały siostry magdalenki z pobliskiego Zakładu Anioła Stróża.

Pomocą i opieką placówka charytatywna przy parafii św. Bartłomieja objęła ponad 300 rodzin w samym Płocku i okolicy, a także dwa obozy pracy: męski w Drobinie i żeński w Radziwiu. Pomoc ta niesiona była także w czasie internowania oficerów w oflagach. Kpt. M. Głuszek z oflagu VII A otrzymał od siostr zakonnych 110 paczek żywnościowych i 2 odzieżowe. Natomiast porucznicy K. Kłodnicki i P. Januskiewicz otrzymali po 80 paczek żywnościowych oraz paczki odzieżowe³⁷⁶. Przy siedzibie parafii św. Bartłomieja ukrywano także ściganych, redagowano i powielano komunikaty, zorganizowano wreszcie odbiór i rozdział pieniędzy dla rodzin poległych w więzieniach i obozach³⁷⁷.

Działalność sabotażowa ZWZ miała być prowadzona według zasad ustalonych przez centralę organizacji. W dniu 20 kwietnia 1940 r. plk Stefan Rowecki na podstawie otrzymanych od gen. Kazimierza Sosnkowskiego instrukcji oraz opracowanych w kraju „Wytycznych działań sabotażowo-dywersyjnych” utworzył Związek Odvetu, który tworzył wydzielony pion sabotażowo-dywersyjny. Celem Związku było nadanie akjom sabotażowo-dywersyjnym jednolitych form organizacyjnych na wszystkich szczeblach dowodzenia. Wszystkie terenowe placówki Związku Odvetu miały być podporządkowane jednemu ośrodkowi dyspozycyjnemu.

Zadaniem komórek Związku Odvetu było prowadzenie akcje sabotażowych, polegających m. in. na skrytym niszczeniu lub uszkodzeniu narzędzi produkcji,

³⁷⁵ L. Szatkowska, *W rocznicę powstania Armii Krajowej*, Tygodnik Płocki 1992, nr 9, s. 2.

³⁷⁶ W. Jezusek, *Seminarium Duchowne płockie...*, s. 321; M. M. Grzybowski, *Diecezja płocka...*, s. 421.

³⁷⁷ B. Jędrzejewski, *Walka z okupantem...*, s. 7; F. Stopniak, op. cit., s. 153-154; *Diecezja płocka. Struktura personalno-administracyjna. (Stan z dnia 1 października 1977 r.)*, Płock 1978, s. 81-82.

linii komunikacyjnych oraz zasobów materiałowych. Członkowie Związku w kolejności mieli prowadzić operacje dywersyjne przy użyciu małych, jednak dobrze przygotowanych oddziałów, działających przez zaskoczenie i podstęp, niszczących słabe punkty aparatu wojennego wroga. Związek Odwet miał również za zadanie prowadzić akcje odwetowe, a ich celem miała być obrona społeczeństwa przed terrorem okupantów.

W ciągu 1940 liczba akcji na terenie okupowanego kraju była niewielka. Nasilenie działań sabotażowo-dywersyjnych nastąpiło po rozkazie gen. W. Sikorskiego z 14 lutego 1941 r. Przewidywano wówczas także akcje sabotażowe w magazynach wojskowych wroga, sabotaż rolny i bakteriologiczny³⁷⁸.

Akcje sabotażowo-dywersyjne ZWZ w Płocku i powiecie płockim były nieliczne, głównie w związku z dużym nasyceniem terenu policją niemiecką oraz ciągle rosnącą liczbą Niemców. Przeszkodą w prowadzeniu ewentualnych akcji z bronią w ręku było słabe wyposażenie oddziałów sabotażowo-dywersyjnych. Mimo to, stosownie do wytycznych Komendy Głównej ZWZ, podejmowano próby tworzenia specjalnych jednostek, zwanych oddziałami uderzeniowymi. W warunkach Płocka do dyspozycji ZWZ przekazano batalion utworzony wcześniej w ramach Polskiej Organizacji Zbrojnej. Działania te podyktowane były pierwszą fazą scalenią organizacji podporządkowanych polskiemu rządowi na emigracji lub z nim się utożsamiających. Nastąpiło to w okresie objęcia dowództwa nad batalionem przez ppor. Jana Nowaka, pełniącego – jak to wyżej wskazano – funkcję szefa referatu taktyczno-bojowego w Obwodzie Płockim ZWZ.

Mówiąc o działalności ZWZ, a potem Armii Krajowej, nie sposób nie wspomnieć o działalności Wojskowej Służby Kobiet na terenie Płocka. Jej organizatorką została Wanda Grabowska, była sekretarzem Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Płocku. Już w lutym 1936 r. działała ona w Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia pod opieką bpa Leona Wetmańskiego, a w lutym 1938 r. przejęła po Jadwidze Beczkowiczowej kierownictwo tego stowarzyszenia. Po zajęciu Płocka przez Niemców W. Grabowska została włączona w nurt pracy konspiracyjnej. Przedwojenne stowarzyszenie wraz z Caritasem podjęło szeroką akcję charytatywną, wydając np. 500 obiadów dziennie. Sklepy tekstylne przekazywały W. Grabowskiej różne tkaniny, z których potem szyto bieliznę, ubrania, ubrania dla dzieci i przekazywano rodzinom dotkniętym polityką hitlerowskiego okupanta. W lutym 1941 r. Niemcy zlikwidowali kuchnię Caritasu i odtąd praca stowarzyszenia stała się tajną³⁷⁹.

Dodać trzeba, że już w 1939 r. W. Grabowska została powołana do składu Tajnej Prowizorycznej Rady Miejskiej, która zajmowała się opieką nad więźniami, jeńcami, dostarczając im odzieży, żywności, pomocy lekarskiej i materialnej. Rada ta organizowała także ucieczki z obozów karnego kobiecego w Radziwiu

³⁷⁸ AAN, Armia Krajowa, sygn. 203/III-64; *Armia Krajowa w dokumentach. Studium Polski podziemnej*, t. 1, Londyn 1970, s. 18; E. Duraczyński, *Polski rząd na emigracji i jego krajowa delegatura*, (w:) *Wojna i okupacja na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 57; H. Witkowski, *Kedyw okręgu warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943–1944*, Warszawa 1984, s. 14.

³⁷⁹ Relacja Anny Stypułkowskiej z 1995 r., udostępniona autorowi.

i męskiego w Drobinie. Ośrodkiem działalności WSK była parafia św. Bartłomieja (fara), gdzie W. Grabowska była pracownicą kancelarii parafialnej. Proboszczem tej parafii, a jednocześnie pełniącym funkcję administratora apostolskiego po aresztowaniu biskupów płockich, był ks. prałat Stanisław Figielski. Jego pomocnikiem natomiast był ks. prałat Seweryn Wyczalkowski. Do pomocy W. Grabowska zorganizowała sztab kobiet, w skład którego weszły m. in.: Seweryna Markiewiczowa, Krystyna Kołakowska-Koźlakowska, pseudonim „Mea”, Krystyna Kuleszanka, pseudonim „Osa”, siostry Stypułkowskie (Anna, Krystyna i Barbara), Józefa Korda, pseudonim „Franciszka”, siostra delegata rządu, Amelia Jędrzejewska, Jadwiga Krzywkowska, pseudonim „Nadzieja”, Krystyna Kurzawa, pseudonim „Magnolia”, Zofia Betley-Radomska, Barbara Gelinkowa, Czesława Zaborowska.

Z organizacją kobietą ZWZ-AK bardzo aktywnie współpracował Płocki Samodzielny Batalion, reprezentowany w szczególności przez Sergiusza Woyno, pseudonim „Mirski”, Filipa Nowakowskiego, pseudonim „Jul”, Kazimierza Kulczyckiego, pseudonim „Kresowiak” i innych. Wśród zaprzysiężonych członkiń WSK, oprócz W. Grabowskiej, występowała także Krystyna Kołakowska-Koźlakowska, pseudonim „Mea”.

Wanda Grabowska współpracowała ściśle z Zakładem Anioła Stróża. W pracy konspiracyjnej wyróżniała się siostra przełożona Rafaela oraz siostry Melania Biasion, Bellarmina oraz Ernesta. Siostry te m. in. przyjęły do pracy w pralni ok. 50 dziewcząt, chroniąc je tym samym przed wywiezieniem na roboty w głąb Niemiec. Zakład Anioła Stróża wysyłał setki paczek do obozów w Dachau, Ravensbrück, a także do różnych oflagów. WSK organizowała młode dziewczęta w grupy sanitarne. O udziale w takich kursach po latach wspominała Irena Korda (od 1944 r. Nowakowa): „*Kiedy w 1941 r. wróciłam (z Warszawy – dop. autor) z konspiracyjną maturą do Płocka, mama wysłała mnie na kursy sanitarne, organizowane, jak teraz wiem, przez Wojskową Służbę Kobiet. Ukończyłam te kursy i nie mogłam się doczekać momentu, żeby zrobić coś, co by naprawdę miało sens*”³⁸⁰. Od 1941 roku szkolenia takie prowadziła m.in. w swoim mieszkaniu przy ul. Bielskiej 7 położna Helena Giedroyć³⁸¹.

W. Grabowska pomoc pieniężną na organizowanie pomocy otrzymywała od ks. Figielskiego i Armii Krajowej. Kobiety z WSK czynnie włączyły się do akcji ratowania dzieci urodzonych w płockim więzieniu. Wspierał je w tym dziele ks. Seweryn Wyczalkowski, który współpracował z pracownikiem Wydziału Opieki Społecznej przedwojennego magistratu płockiego, Wincentym Marszałkiem i położną Heleną Portalską. Fałszywe dokumenty dla uratowanych dzieci załatwiał także ks. Józef Dzierżonowski³⁸². Już jesienią 1939 r. w rodzinie Karola i Czesławy Boetzlów umieszczono trzyletniego chłopca, który rodziców stracił

³⁸⁰ Rel. I. Nowak, cyt. za R. Kuffel, *Trzykrotnie narodziny...*, s. 17-18.

³⁸¹ Rel. J. Nowaka; *Zycie religijne w Polsce...*, s. 421; K. Askanas, *Pamięci księdza profesora...*, s. 5; I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 64-65 i n.

³⁸² Za tę działalność ks. J. Dzierżanowski został aresztowany i zesłany do obozu w Dachau, gdzie zginął w 1943 r.

w pierwszym dniu wojny. Ta sama rodzina przyjęła dziewczynkę urodzoną w plockim więzieniu w październiku 1942 r., którą odebrała Helena Portalska. W ramach akcji prowadzonej przez plocką WSK ośmioro dzieci znalazło rodziny zastępcze, w tym jedno dziecko urodzone w obozie Ravensbrück. Utworzone rodziny zastępcze przez cały okres wojny otrzymywały pomoc organizowaną przez Grabowską we współpracy z parafią. W tej akcji wydatnej pomocy udzielili Juliusz Kawiecki vel Kawecki, członek Armii Krajowej i Delegatury, pracownik Wydziału Ksiąg Hipotecznych, który zdobywał potrzebne dokumenty dla tych dzieci³⁸³.

Po utworzeniu Armii Krajowej utworzony został sztab Wojskowej Służby Kobiet w Inspektoracie Plocko-Sierpeckim, na czele z Wandą Grabowską. Jej zastępczyniami zostały: Krystyna Kołakowska, pseudonim „Mea” oraz trzy inne kobiety, których nazwisk, niestety, nie udało się ustalić. Łączniczką wewnętrzną w sztabie WSK była Feliksa Gajowniczek, a łącznikiem z Inspektoratem – Janusz Kujawa, pseudonim „Wilczur”. Powołano także komisję rewizyjną dla WSK ze sztabu Inspektoratu w składzie: Filip Nowakowski, pseudonim „Jul” i Kazimierz Kulczycki, pseudonim „Kresowiak”.

Niestety, w dniu 9 marca 1944 r. Grabowska, na skutek denuncjacji, razem z ks. S. Figielskim została aresztowana za przechowywanie na plebani konspiracyjnej prasy. W trakcie śledztwa, podczas którego była bita i maltretowana, całą „winę” wzięła na siebie i niebawem została wysłana do obozu w Ravensbrück, gdzie przeszła gehenną na tzw. stacji doświadczalnej. Zmarła w Niemczech zaraz po wyzwoleniu³⁸⁴. W pracy konspiracyjnej uczestniczyła także siostra B. Jędrzejewskiego, Amelia. Jako długoletnia nauczycielka była dobrze zorientowana w potrzebach środowiska, okrutnie doświadczonego w 1940 r. przez hitlerowski okupanta³⁸⁵.

Armia Krajowa

W 1942 r. w ramach akcji scaleniowej w skład tworzonej Armii Krajowej, oprócz Związku Walki Zbrojnej, weszła także Polska Organizacja Zbrojna „Znak” i Plocki Samodzielny Batalion. Organizatorami POZ „Raclawice” byli: Tadeusz Rogoza, z zawodu nauczyciel, pchr. rez. Michał Tomczak, pseudonim „Jędrak”, „Bończa”, „Irys”, nauczyciel i działacz ruchu ludowego oraz Władysław Lisiecki i Leon Wołowski. Komendantem utworzonego Okręgu POZ Północnego Mazowsza był kpt. Mieczysław Teodorczyk, pseudonim „Roman”, „Namur”. Szefem prasy i propagandy został Tadeusz Krzechowski, pseudonim „Kres”, „Prawdzic”. Przygotowywał on i wydał podziemną gazetkę pt. „Mazowsze”. Zamieszczano w niej informacje pochodzące z nasłuchu radiowego. Drukarnię gazety i nasłuch radia prowadziła z ogromnym poświęceniem Jadwiga Jędrzejewska. Wśród akty-

³⁸³ A. m. st. W-wy (dalej: APW), Zarząd miasta Plocka 1939–1944, sygn. 1362/II; Rel. J. Nowaka.

³⁸⁴ M. M. Grzybowski, *Ks. prałat mgr Seweryn Wyczalkowski...*, s. 379.

³⁸⁵ Z. Gergovich, *Wanda Grafowska...*, s. 22–26; M. Dybowski, op. cit., s. 16; B. Jędrzejewski, *Walka z okupantem...*, s. 5, 7.

wu POZ występowali także: Jan Soroka z PSK, Kazimierz Szreiter z 8. PAL i Władysław Kuśnierczyk. W powiecie płockim na czele tej organizacji do momentu jej włączenia do AK stał młody nauczyciel z Siecienia, Tadeusz Rogoza. Jak to wyżej wskazano, w końcu 1941 r. POZ zostało wzmocnione przez aktywność Tajnego Hufca Harcerskiego na czele z Ładysławem Żelazowskim³⁸⁶.

Oficjalne połączenie trzech organizacji w Armię Krajową nastąpiło jesienią 1942 r. w mieszkaniu Leona Śliwińskiego przy ul. Lenartowicza w Płocku. Na spotkaniu tym, oprócz gospodarza, obecni byli: Zygmunt Klekowicki, pseudonim „Boruta” – pełniący obowiązki Inspektora ZWZ, Janusz Antczak, pseudonim „Witek” – szef referatu organizacyjnego Inspektoratu ZWZ, Michał Tomczak, pseudonim „Jędrzek”, „Bończa” – reprezentujący POZ – „Raclawice”, Tadeusz Krzechowski, pseudonim „Prawdzic”, „Kres” - szef referatu VI w POZ, Jan Laszkiewicz, pseudonim „Orkan”, „Sas” – reprezentujący POZ i Tajny Hufiec Harcerski, Leon Śliwiński, pseudonim „Jawor” – z POZ, Pernej, pseudonim „Michał” – szef referatu kwatermistrzowskiego w Obwodzie I Płock ZWZ i Jan Nowak, pseudonim „Świt”, „Korab” - dowódca Płockiego Samodzielnego Batalionu i szef referatu taktyczno-bojowego w Obwodzie I Płock ZWZ. W czasie spotkania pełniący obowiązki inspektora „Boruta” odczytał rozkaz komendanta Podokręgu ZWZ podpułkownika Tabaczyńskiego, pseudonim „Kurpia”, który nakazywał podjęcie działań w celu połączenia organizacji.

Połączona organizacja przyjęła nazwę Polski Związek Powstańczy. Nazwa ta używana była bardzo krótko i niebawem zaczęto używać określenia Armia Krajowa³⁸⁷. Komendantem Obwodu Płock został Leon Śliwiński, pseudonim „Jawor”, a Obwodu Płock-Powiat – Tomasz Pałkowski, pseudonim „Sęp”.

W stosunkowo krótkim czasie w mieście powstały komórki różnych organizacji konspiracyjnych i Armii Krajowej. Ich bazą z biegiem czasu stały się niemieckie przedsiębiorstwa zatrudniające Polaków. W Płockiej Stoczni Rzecznej w Radziwiu działali członkowie Samodzielnego Batalionu Płockiego: Jerzy Michalik, pseudonim „Albert” i Jan Mossakowski, a później członkowie POZ – Stefan Kamiński, pseudonim „Drucik”, Jerzy Nowak, pseudonim „Pożoga” i Władysław Jastrzębski, pseudonim „Pszenny”. Wielu funkcyjnych członków Armii Krajowej, a wśród nich Tadeusz Hetkowski, pseudonim „Wiesław” i Ludwik Kamiński, pseudonim „Wyrwa”, pracowało w „Grundstücku”. Ludwik Botzel pracował w firmie „Konsumgenossenschaft”, przedwojennej „Zgodzie”. Z kolei Filip Nowakowski, pseudonim „Jul”, szef wywiadu w Inspektoracie AK (po aresztowaniu Jana Laszkiewicza) pracował w firmie budowlanej „Gilwald”. W Wodociągach Miejskich komórki ZWZ w 1940 r. organizował Bolesław Kosowski, pseudonim „Wilk”.

Placówka AK utworzona została na terenie zakładu samochodowego „Autohof”. Pracownicy tej firmy – członkowie Armii Krajowej prowadzili szkolenia wojskowe, uczyli prowadzić samochody terenowe, wreszcie pokazywali, jak nale-

³⁸⁶ Rel. J. Nowaka; S. Chrzanowski, *Rok 1942...*, s. 28; M. Dybowski, op. cit., s. 16-17.

³⁸⁷ R. Kuffel, *Trzykrotne narodziny...*, s. 19.

ży posługiwać się sprzętem motorowym i pływającym. Wśród osób, które wyróżniały się w tej działalności był Kazimierz Pieńkowski, pseudonim „Brzóska”, „Feliks”. Wśród mechaników samochodów, którzy szkolili swoich kolegów spoza „Autohofu” występowali także Zygmunt Aleksandrowicz i Tadeusz Majewski³⁸⁸.

Do Związku Walki Zbrojnej, a potem Armii Krajowej należeli na terenie Płocka lub okolicy podoficerowie 4. Pułku Strzelców Konnych, którzy uniknęli niewoli niemieckiej po wojnie obronnej 1939 r. Wśród nich byli: Roman Andrzejewski, Stanisław Milczanowski, Ludwik Moryń, Franciszek Skrzypczyński, Stefan Sobczyk, Antoni Sobczyk, Władysław Kuś, Tomasz Dańczuk, Jan Krakowiak, Czesław Rogoziński, Franciszek Kowalski, Stanisław Kliglich, Franciszek Wąterski, Michał Charkiewicz, Tadeusz Gostyński, Kazimierz Zimakowski, Zygmunt Krystyniak, Jakub Dziewasz i Teofil Kołodziejski.

Teren okupowanego kraju w strukturze Armii Krajowej podzielony został na siedemnaście okręgów. Okręg I – Warszawski, zwany także Obszarem Warszawskim, składał się z trzech podokręgów: Wschodniego, Zachodniego i Północnego. Ten ostatni, o kryptonimach: „Garbarnia” „Kooperatywa”, „Olsztyn”, a od 1 maja 1943 r. – „Tuchola”, „Browar”, podzielony został na cztery inspektoraty: ciechanowski, mławski, przasnyski i płocki. Inspektoraty dzieliły się na obwody. Powiaty płocki i sierpecki stanowiły Inspektorat Płocko-Sierpecki.

Inspektorem I-go Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego AK, kryptonim „0” był do kwietnia 1943 r. por. piechoty Zygmunt Klekowicki, pseudonim „Boruta”, a jego zastępcą – Jan Nowak, pseudonim „Świt”. Ten ostatni jednocześnie kierował w Inspektoracie referatami: I – organizacyjnym i III – taktyczno-bojowym. Szefem referatu II – wywiadu miał kierować Jan Laszkiewicz, pseudonim „Orkan”. Do pomocy miał swój „aparatus wywiadowczy” w postaci grupy harcerzy z byłego Tajnego Hufca Harcerskiego, którzy już wcześniej sprawdzili się w Polskiej Organizacji Zbrojnej. Kierowanie sprawami kontrwywiadowczymi miał objąć Ludwik Kamiński, pseudonim „Wyrwa”.

Po odwołaniu Z. Klekowickiego inspektorem Inspektoratu „0” do grudnia 1943 r. był ppor. Jan Nowak, używający pseudonimów: „Świt”, „Borowik”. Od grudnia 1943 r. do listopada 1944 r. inspektorem Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego był Kazimierz Załęski, pseudonimy: „Jaworski”, „Jon”. Z uwagi na zagrożenie latem 1944 r. musiał opuścić teren Inspektoratu i wówczas funkcję tę wypełniał jego zastępca, ppor. Jan Nowak³⁸⁹.

W początkach 1943 r. nadszedł rozkaz organizacyjny Inspektoratu. Miasto i powiat płocki stanowiły odtąd jeden obwód, drugi – to miasto i powiat sierpecki. Komendantem Inspektoratu nadal był Zygmunt Klekowicki. Szefem organizacyjnym powstałego Inspektoratu został Jan Nowak, pseudonim „Świt”, a szefem wywiadu Jan Laszkiewicz, pseudonim „Orkan”, „Sas”. Wywiadem miał kiero-

³⁸⁸ S. Gujski, op. cit., s. 89.

³⁸⁹ Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej: AWIH), Sprawozdanie o stanie organizacyjnym Podokręgu Północnego z dnia 15 I 1943 r., sygn. III/31/10; J. Gozdawa-Golebiowski, op. cit., s. 138.

wać Ludwik Kamiński, pseudonim „Wyrwa”. Szefem propagandy i prasy, tj. referatu VI, mianowano Tadeusza Krzechowskiego, pseudonim „Kres”.



Tablica ku pamięci żołnierzy Armii Krajowej w katedrze płockiej

Obsada personalna Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego, kryptonim „0” w pierwszym kwartale 1944 r. uległa pewnym zmianom. W przeciwieństwie do innych inspektoratów w tym podokregu obsadzone były wszystkie stanowiska, choć ze względu na warunki konspiracji nie są znane wszystkie nazwiska osób funkcyjnych, a jedynie ich pseudonimy³⁹⁰. Wiemy, że z początkiem 1944 r. nowym dowódcą Inspektoratu został por. Kazimierz Załęski, pseudonim „Jon”, „Jaworski”. W marcu przybył on w okolice Drobina i tu „Pożoga” wprowadził go w pracę sztabu. Po kilku miesiącach „Jon” musiał powrócić do Ciechanowa, gdzie znał lepiej teren i ludzi. Tam również mógł bezpiecznie przebywać i pracować. Dzięki łącznikowi, używającemu pseudonimu „Muranowski”, utrzymywał stały kontakt ze sztabem Inspektoratu. W tym czasie biuro Inspektoratu prowadziła, a jednocześnie funkcję szyfrantki wypełniała

Irena Korda, pseudonim „Zorza”, „Tom”. Była ona również szefem referatu informacji i propagandy w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim³⁹¹.

Sztab Inspektoratu „mieścił się” w gospodarstwie ogrodniczym Niemki Dargłowej w miejscowości Podolszyce (dziś jedna z dzielnic Płocka), zabranym dawnemu właścicielowi, Wincentemu Kordzie, przyszłemu teściowi Jana Nowaka. Rodzina Kordów, która w dalszym ciągu zatrudniona była przez Niemkę, należała do organizacji i przez to stwarzała dość bezpieczne warunki dla funkcjonowania sztabu Inspektoratu. Matka Ireny (przyszłej żony J. Nowaka), Józefa, pseudonim „Franciszka” była w Wojskowej Służbie Kobiet, zaś dawny gospodarz – Wincenty Korda, pseudonim „Głóg” był kierownikiem Służby Ochrony Powstania w Obwodzie Płockim. Zarządzając gospodarstwem Dargłowej, zatrudniał możliwie najwięcej młodych ludzi, chroniąc ich tym samym przed wywozem na roboty przymusowe do Rzeszy. Łącznikiem w sztabie Inspektoratu AK był brat

³⁹⁰ Nieznani z nazwisk byli: kurier Z – pseudonim „Korwin”, kurier W – pseudonim „Muranowski”, kolporterzy używali pseudonimów „Lis” i „Wilczur”. Zob. J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 141. Tam błędnie nazwisko Irena Korda-Nowakowska, zamiast – Nowak.

³⁹¹ W. Brenda, *Kazimierz Załęski „Jon”, „Jaworski”, inspektor Armii Krajowej*, Notatki Płockie 1995, nr 1, s. 23.

Ireny Korda – Zbigniew, pseudonim „Kos”. Nawet siedmioletnia siostra Barbara oddawała przysługi konspiracji, stojąc przy bramie, pilnowała, czy przypadkiem nie nadchodzi patrol niemieckiej policji. W przypadku jakiegokolwiek zagrożenia do spotkań wykorzystywano inne kwatery, położone zupełnie poza miastem, jak np. gospodarstwo Kazimierza Mossakowskiego, bądź też gospodarstwo Jadwigi i Franciszka Jezusków w Imielnicy. Po fali aresztowań w 1943 r. sztab Inspektoratu przeniesiono w rejon Drobina³⁹².

Inspektorat Płock-Sierpecki powstał w październiku 1942 r. i dzielił się na obwody: płocki (kryptonim „Pieniny”) i sierpecki (kryptonim „Roztocze”). W literaturze przedmiotu powstały pewne niejasności co do składu kierownictw obwodów. Należy wyjaśnić, iż początkowo należy mówić o istnieniu trzech interesujących nas obwodów, tj. Obwód Płock-Miasto, Obwód Płock-Powiat, a od 1943 r. (zgodnie z tym, co powiedziano wyżej) o jednym Obwodzie Płock (łącącym miasto i powiat).

Komendantem Obwodu Płock-Miasto jeszcze w okresie istnienia ZWZ do kwietnia 1942 r. był por. Roman Wójcik, pseudonim „Morski” (aresztowany 23 kwietnia 1942 r.). W okresie od maja 1942 r. do maja 1943 r. Obwodem kierował ppor. Janusz Antczak, pseudonim „Witek” (aresztowany w maju 1943 r.). Po jego aresztowaniu w okresie maj – lipiec 1943 r. komendantem Obwodu Płock-Miasto był por. Leon Śliwiński, pseudonim „Jawor”³⁹³. Odpowiedzialne funkcje w składzie kierownictwa Obwodu pełnili: kierownik referatu I – w okresie 1940 r. – czerwiec 1940 r. st. wachm. Roman Krakowiak, pseudonim „Ryś”, zaś od czerwca 1940 do maja 1943 r. – ppor. Janusz Antczak, pseudonim „Witek” (pełniący jednocześnie od maja 1942 r. funkcje komendanta Obwodu). Referatem II od 1940 do scalania z Obwodem Płock-Powiat kierował por. Roman Klekowicki, pseudonim „Boruta”. Kierownikiem referatu III od połowy 1941 r. do scalenia z Obwodem Płock-Powiat był ppor. (w międzyczasie porucznik) Jan Nowak, używający wówczas pseudonimu „Żuraw”. Kierowanie referatem IV powierzono Adamowi Walczakowi (stopień i pseudonim nieustalony). Poza wymienionymi osobami w składzie komendy Obwodu (do czasu aresztowania) byli: inż. Stanisław Hejke oraz Antoni Krzywoszyński³⁹⁴.

Nie znamy pełnego składu kierownictwa Obwodu Płock-Powiat, oznaczonego kryptonimami „I” lub „Pia 23”. Wiemy natomiast, że trudne warunki konspiracji powodowały tu kilkakrotne zmiany na stanowisku komendanta Obwodu. Od połowy 1942 r. do drugiego kwartału 1942 r. komendantem Obwodu Płock-Powiat był st. wachm. Roman Krakowiak, pseudonim „Ryś”, który zagrożony aresztowaniem, musiał opuścić ten teren. Po nim, przez bliżej nieustalony okres, funkcję tę pełnili: por. rez. Tomasz Fałkowski, pseudonim „Sęp”, z zawodu nauczyciel oraz plut. pchor. (w międzyczasie porucznik) Michał Tomczak, pseudo-

³⁹² R. Kuffel, *Trzykrotne narodziny...*, s. 19-20; L. Szatkowska, *Ocalić pamięć*, Tygodnik Płocki 1994, nr 38, s. 7.

³⁹³ APW, Akta Prokuratur Niemieckich Rejencji Ciechanowskiej 1940–1944, sygn. 1025/III; W. Brenda, *Nie złożyli broni...*, s. 3.

³⁹⁴ Rel. Jana Nowaka z 1988 r. przekazana autorowi pracy; J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 512-513.

nim „Irys”, „Bończa”, „Jędrak”. M. Tomczak mieszkał na wsi i cieszył się uznaniem wielu ludzi tam mieszkających. Dzięki pomocy znajomych odbudował i rozbudował sieć kwater i schronów przeznaczonych dla ludzi „spalonych”. Po pewnym czasie przeniósł on cały sztab w okolice Drobina. Po Tomczaku Obwodem Płockim, aż do czasu połączenia z Obwodem Płock-Miasto, kierował ppor. (w międzyczasie awansowany na porucznika) Jan Nowak, używający wtedy pseudonimów: „Borowik”, „Świt”, „Korab”³⁹⁵.

W drugiej połowie 1943 r., jak to już wyżej wspomniano, doszło do połączenia Obwodów Płock-Miasto z Obwodem Płock-Powiat. Utworzony jeden Obwód Płocki funkcjonował w następującym składzie konspiracyjnym: komendant – od chwili połączenia do aresztowania latem 1943 r. por. Roman Fałkowski, pseudonim „Sęp”; przełom 1943/1944 do jesieni 1944 r. plut. pchor. Michał Tomczak, pseudonim „Irys”, „Bończa”, „Jędrak”; od jesieni 1944 r. do końca okupacji hitlerowskiej por. Jan Nowak, pseudonim „Borowik”, „Gruda”; „Korab”, „Świt”. Nie zdołano ustalić, kto kierował pierwszym i szóstym referatem. Kierownikiem referatu II od chwili połączenia obwodów do lipca 1943 r. był ppor. rez. Filip Nowakowski, pseudonim „Jul”, „Filip”. Po jego aresztowaniu od 1944 r. do końca wojny był prawdopodobnie Stefan Kozicki, pseudonim „Karol”. Trzecim referatem kierował por. Jan Nowak, który od jesieni 1944 r. łączył tę funkcję z komendanturą Obwodu Płockiego. Referatem czwartym od połowy 1943 r. do 1944 r. miał kierować nieznany z imienia Pernej. Z kolei kierowanie referatem piątym przypadło do jesieni 1944 r. Stanisławowi Watrasowi, pseudonim „Wicher”, a potem (aż do końca okupacji) – Tadeuszowi Boetzlowi, pseudonim „Jur”³⁹⁶.

W składzie sztabu Obwodu Płockiego występowali, bądź łączyli inne funkcje: zastępca komendanta Obwodu i szef referatu organizacyjnego – Tadeusz Krzechowski, pseudonim „Kres”, szef referatu wywiadu i kontrwywiadu – Zygmunt Kozicki, pseudonim „Karol”, kwatermistrzostwem miał kierować Zygmunt Szymański, pseudonim „Kropka”, łącznością – Stanisław Watras, pseudonim „Wicher” (od połowy 1944 r. – Tadeusz Boetzel, pseudonim „Jur”), za informacje i propagandę miał odpowiadać szef tego referatu w Inspektoracie. W Obwodzie powołano dwa oddziały Kedywu: jeden dowodzony przez Józefa Wiśniewskiego, pseudonim „Kwiatek” i drugi kierowany przez Franciszka Majewskiego, pseudonim „Słony”³⁹⁷.

W szeregach Armii Krajowej znaleźli się także płoccy księża. Jeden z nich – ks. Seweryn Wyczałkowski przy pomocy Juliusza Kawieckiego vel Kaweckiego, członka AK i Delegatury, a jednocześnie pracownika wydziału ksiąg wieczystych uzyskiwał nowe metryki urodzenia potrzebne do wydawania nowych dowodów

³⁹⁵ AMM-P, Akta POZ, sygn. MMP/S/6919; Relacje L. Woyno i J. Nowaka z Boryszewa z 1988 r.; I. Nowak, *Wybaczyć nie znaczy zapomnieć...*, s. 6.

³⁹⁶ Tamże, s. 513 dodatkowo na podstawie materiału nie publikowanego T. Boetzel, *Wspomnienia z akcji Brudzeń*.

³⁹⁷ J. Ptański, *Na północ od Warszawy. Szkice z dziejów ruchu oporu 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 293–295, 297; J. Nowak, I. Nowakowa, op. cit., s. 54, 58, 60, 127. Także *Armia Krajowa – symbol i legenda*, Nowy Tygodnik Płocki 1992, nr 8, s. 5.

osobistych. Jak powiedział K. Askanas, „były to autentyczne akty stanu cywilnego osób urodzonych w parafii św. Bartłomieja, o których ksiądz wiedział, że zmarły w wieku dziecięcym. Stąd też dwukrotne naloty gestapo, mające na celu sprawdzenie tych metryk, nie zdołały nic wykryć”³⁹⁸. W pracy tej zaangażował się także ks. Józef Florian Dzierżanowski, który za tę działalność został aresztowany i wywieziony do obozu w Dachau, gdzie zmarł 10 lipca 1943 r.³⁹⁹.

Ks. S. Wyczałkowski „szczególną pomoc niósł dzieciom urodzonym w plockim więzieniu i przekazanym parafii przez Opiekę Społeczną miasta. Ośmioro takich dzieci znalazło zastępcze rodziny, przy czym jedno dziecko urodzono aż w obozie dla niewiast w Ravensbrück”⁴⁰⁰. Udzielał potajemnie ślubów, chrzczył dzieci, a przede wszystkim wspierał duchowo i materialnie rodziny aresztowanych i zamordowanych. Przyjmował i odprowadzał msze święte w intencjach znanych tylko wtajemniczonym, sygnując je jako msze „za dobro sprawy”. Parafia św. Bartłomieja była ważnym ośrodkiem utrzymującym łączność z władzami Armii Krajowej⁴⁰¹. Od momentu utworzenia Armii Krajowej był kapelanem organizacji na cały Inspektorat Płocko-Sierpecki. Jak wspomina Jan Nowak, „z dumą piastował tę funkcję i pozostał jej wierny przez wszystkie lata aż do swej śmierci”⁴⁰².

Niezwykle ważną dziedziną działalności ks. S. Wyczałkowskiego było ostrzeżenie Polaków zagrożonych aresztowaniem lub kierowaniem do obozów. Informacje te ks. Wyczałkowski przekazywał zaufanym łącznikom AK, ci z kolei organizowali wyjazd osób zagrożonych do Wyszogrodu. Tam z kolei działacz Armii Krajowej Karol Sekunda oraz do chwili aresztowania ks. Michał Serafin organizowali ich przerzuty do Generalnego Gubernatorstwa⁴⁰³.

Ks. Seweryn Wyczałkowski w porozumieniu z Juliuszem Kawieckim, członkiem Armii Krajowej i plockiej Delegatury Rządu, pracownikiem Wydziału Ksiąg Wieczystych, który przechowywał wtóropisy ksiąg stanu cywilnego, uzyskiwał nowe metryki urodzenia. Na tej podstawie wyrabiano nowe dowody osobiste i przez to umożliwiano wyjazd do GG. Zajęcie to – jak ocenia mec. Bolesław Jędrzejewski – było niezwykle ryzykowne i niebezpieczne⁴⁰⁴. Po aresztowaniu ks. S. Figielskiego, ks. Seweryn Wyczałkowski udał się do miejscowego gestapo, gdzie

³⁹⁸ K. Askanas, *Słowo o księdzu...*, s. 59.

³⁹⁹ W. Jezusek, *Ks. dr Józef Florian Dzierżanowski, proboszcz parafii Rościczewo*, Miesięcznik Pastorski Płocki 1950, nr 1-4, s. 50-53; M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji plockiej w latach II wojny światowej 1939-1945*, wyd. 1, Płock 1982, s. 55-56; B. Jędrzejewski, *Ks. profesor Seweryn Wyczałkowski...*, s. 59-63.

⁴⁰⁰ Cyt. za: J. Chojnacki, *Ksiądz Wyczałkowski nie żyje*, Notatki Płockie 1986, nr 3, s. 55-56; J. Nowak, I. Nowakowa, op. cit., s. 66 o ks. S. Wyczałkowskim piszą, że był to „niezwykle dzielny człowiek i wielki patriota, o odważnej i godnej postawie, która zyskiwała szacunek nawet u Niemców, świadczył swą pomoc kapłańską, ludzką i organizacyjną wszędzie, gdzie była potrzebna”.

⁴⁰¹ W. Jezusek, *Sp. ks. dr Stanisław Aleksander Figielski infułat, prepozyt kapituły katedralnej*, Miesięcznik Pastorski Płocki 1958, nr 9, s. 180-188; Z. Gergovich, op. cit., s. 22-26; *Diecezja płocka*, Płock 1978, s. 81; M. M. Grzybowski, *Martyrologium...*, s. 207.

⁴⁰² Rel. przekazana autorowi pracy.

⁴⁰³ K. Askanas, *Słowo o księdzu...*, s. 59; B. Jędrzejewski, *Ks. profesor prałat Seweryn Wyczałkowski...*, s. 60; M. M. Grzybowski, *Ks. prałat mgr Seweryn Wyczałkowski...*, s. 378-379.

⁴⁰⁴ Za wydawanie takich fikcyjnych dokumentów aresztowany został m. in. ks. Dzierżanowski, który został osadzony w obozie, gdzie zmarł.

przedłożył dowody, wyjaśniające pochodzenie funduszków na zasiłki dla osób potrzebujących pomocy. Wspomniany mecenas Jędrzejewski po latach mówił w ten sposób o postawie ks. Wyczałkowskiego: „*Nie lada hartu trzeba było w sobie mieć, aby działać stale w granicznej sytuacji: duszpasterzować, walczyć w obronie ludzkich istnień i przeciwdziałać niszczeniu kultury w najszerszym tego słowa znaczeniu. Egzystencja w takich warunkach, konieczność pełnienia najszczytniejszych obowiązków, wymagających ofiarności i poświęcenia im maksimum energii fizycznej i duchowej, najlepiej świadczą o wysokiej wartości – osobowości księdza*”⁴⁰⁵.

Na początku 1943 r. Kazimierz Howiecki, pseudonim „Mazowiecki”, zastępca Delegata Okręgu Mazowieckiego (województwo warszawskie) mianował Bolesława Jędrzejewskiego, pseudonim „Koral” Delegatem Powiatowym Rządu na powiat płocki (razem z miastem Płock). Bolesław Jędrzejewski utrzymywał liczne kontakty ze swoim zwierzchnikiem, kierownikiem organizacyjnym Podokręgu Północnego Mazowsza w Delegaturze Rządu na Kraj, Teodorem Grabeckim, pseudonim „Poręba”, inspektorem Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego Zygmuntem Klekowickim, pseudonim „Boruta”, zastępcą tego ostatniego – Janem Nowakiem, pseudonim „Świt”, ks. Sewerynem Wyczałkowskim, ks. prałatem Stanisławem Figielskim, kapelanem Armii Krajowej w Inspektoracie oraz Wandą Grabowską, komendantką Wojskowej Służby Kobiet.

Do regularnych kontaktów B. Jędrzejewskiego z ks. S. Figielskim doszło już w 1941 r., kiedy to przyszły delegat Rządu został dwukrotnie przesiedlony z ul. Trzeciego Maja i Pięknej do oficyny - rudery na Starym Rynku 4. Kontakty z obydwoma księżmi tak wspominał po latach: „*Mieszkając w najbliższym sąsiedztwie parafii św. Bartłomieja, tzw. fary w odległości około 30 metrów od budynku mieszkalnego księży i plebanii, mogłem prawie codziennie uczestniczyć w porannej mszy św., zaś po niej uważałem za obowiązek utrzymywania kontaktów z ks. Wyczałkowskim, a to dlatego, że łączyła nas organizacyjna przynależność do Armii Krajowej*”⁴⁰⁶.

Zastępcami Jędrzejewskiego wyznaczono Janusza Antczaka, pseudonim „Witek”, który wcześniej sprawdził się w działalności konspiracyjnej przy organizowaniu ZWZ razem z inspektorem Toczyłowskim, pseudonim „Wisła” oraz prawnika Jerzego Hejke. Łącznikiem B. Jędrzejewskiego był osobnik używający pseudonimu „Lemiesz”. W składzie płockiej delegatury występowali ponadto: inżynier geodeta Mateusz Kozielski, hipotekariusz Juliusz Kawiecki, nauczycielka Amelia Jędrzejewska, prawnik Alfons Żółtowski, Katarzyna Plocer i inżynier rolnik Eugeniusz Plocer. Ten ostatni doskonale znał język niemiecki, francuski i rosyjski. E. Kawiecki przechowywał prasę konspiracyjną, a także udzielał pomocy w uzyskiwaniu dowodów tożsamości. Natomiast inżynier E. Plocer skutecznie kontrpropagandę przez dostarczanie wiadomości zaczerpniętych z prasy niemieckiej. Nadto w swoim domu prowadził on punkt kontaktowy⁴⁰⁷.

⁴⁰⁵ Cyt. za: M. M. Grzybowski, *Ks. prałat mgr Seweryn Wyczałkowski...*, s. 380.

⁴⁰⁶ B. Jędrzejewski, *Ks. profesor prałat Seweryn Wyczałkowski...*, s. 60.

⁴⁰⁷ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 57, 84.

Nieocenione zasługi dla płockiej Armii Krajowej oddała Janina Boetzel, pseudonim „Mira”, która w 1941 r. została zaprzysiężona do konspiracji przez Jana Nowaka. Pracowała ona jako sekretarka, maszynistka i tłumaczka w biurze inspektora policji miejskiej. Wkrótce po zaprzysiężeniu od kierownictwa organizacji otrzymała polecenie podpisania III grupy Volkslisty, a następnie została przeszkolona „jako wtyczka wywiadu”. Przekazywała bardzo ważne informacje dotyczące nazwisk osób wyznaczonych do aresztowania, załatwiała fałszywe przepustki i przez to uratowała życie wielu ludziom. W tych sprawach utrzymywała kontakty z „Wyrwą”, „Świtem” i „Wiesławem”. Swoją działalność prowadziła bez przerwy, aż do aresztowania w początkach 1944 r.⁴⁰⁸

J. Boetzel w 1943 r. ustaliła wykaz osób, które gestapo zamierzało aresztować. Kopię tego wykazu przekazała Tadeuszowi Hetkowskiemu, który z kolei napisał do wszystkich zagrożonych osób listy. Trafiły one, za pośrednictwem łączniczki Armii Krajowej, do zainteresowanych. Po kilku dniach wiadomość o dokonanych ostrzeżeniach trafiła do gestapo, które z kolei wysłało do osób zagrożonych aresztowaniem informacje o tym, że w mieście działa prowokator, pragnący wprowadzić wśród członków konspiracji antyhitlerowskiej zamieszanie. W listach tych wzywano do zachowania spokoju i pozostania w domu. Listy napisane były jednak łamaną polszczyzną i tylko niektórzy dali wiarę tym ostatnim informacjom. W konsekwencji zostali niebawem aresztowani, a gestapo rozpoczęło śledztwo w celu ustalenia, gdzie pisane były listy z ostrzeżeniami. Okazało się, że w urzędzie tym pracował T. Hetkowski, pseudonim „Szpak”. Niebawem gestapo aresztowało trzech pracowników tej instytucji, gdzie pracował Hetkowski, jednak on sam zdołał zbiec w chwili nadejścia patrolu policji⁴⁰⁹.

Żołnierze Armii Krajowej utrzymywali kontakty z członkami tej organizacji na terenie powiatu płockiego. Dowódcą jednej z placówek terenowych, w Łęgu koło Płocka był Stanisław Gujski, pseudonim „Stef”, a szefem łączności – Adam Siemiątkowski, pseudonim „Adaś”. Obydwoje zaangażowani byli w organizację schronów i kwater dla osób zagrożonych aresztowaniem⁴¹⁰.

Zarówno w ramach ZWZ, jak też AK niezwykle istotną rolę odgrywały skrzynki kontaktowe, czyli miejsca kontaktów dla kilku linii łączności. Pierwsze skrzynki na terenie Płocka założył już w 1942 r. Tadeusz Hetkowski, pseudonim „Szpak”. Mieściły się one w domach Stanisława Siemiątkowskiego przy ul. Grodzkiej, u rodziny Hetkowskich (jego matki i siostry) przy ul. Sienkiewicza 21, w mieszkaniu Jerzego i Z. Tomaszewskich przy ul. Kwiatka 11 oraz w mieszkaniu Kostaneckich. W 1944 r. skrzynki przy ul. Grodzkiej i Kwiatka zostały zlikwidowane przez policję niemiecką⁴¹¹.

⁴⁰⁸ Rel. J. Nowaka; R. Kuffel, *Trzykrotne narodziny...*, s. 24.

⁴⁰⁹ AMM-P, Akta POZ, sygn. MMP/S/6919; S. Pietras, *POZ...*, s. 210; S. Gujski, *Mój szlak żołnierski i tułaczy*, Płock 1997, s. 76; W. Grabowski, *Pożegnanie życia. Pamiętniki*, mps, s. 93; T. Krzechowski, *Mój pamiętnik z lat okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, mps, s. 79; A. Skroczyński, *Zarys historii Warszawskiego Obszaru ZWZ-AK*, mps w Instytucie Historii PAN, sygn. A/178/62, s. 152.

⁴¹⁰ S. Gujski, op. cit., s. 105.

⁴¹¹ T. Krzechowski, op. cit., s. 149; I. Zarębowska, op. cit., s. 112.

Istotną rolę odgrywała skrzynka kontaktowa Marii i Tadeusza Próchno w domu na Starym Rynku, którego okna wychodziły na Wisłę. Korzystał z niej dla kolportażu prasy konspiracyjnej dostarczanej transportem rzeczonym Tadeusz Krzechowski, pseudonim „Kres”. Stąd prasę odbierał Adam Wojciechowski, który dostarczał ją do placówek terenowych w Lelicach, Zagotach i w Obwodzie Sierpeckim. Skrzynka przetrwała cały okres okupacji, w tym ucieczkę „Kresa” i aresztowanie „Jesiona”.

Do czasu aresztowań jesienią 1943 r. skrzynką dla Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego było mieszkanie Róży i Stefana Kamińskich przy ul. Wieczorka 8. Kolejna skrzynka kontaktowa mieściła się w domu rodziny Kozaneckich przy ul. Kwiatka. Cecylia i Teodozja – „Iskra” i „Mewa” – Kozaneckie były jednocześnie łączniczkami AK. Pierwsza z nich była łączniczką między sztabem Inspektoratu a delegatem Rządu na powiat płocki – Bolesławem Jędrzejewskim, pseudonim „Koral”, natomiast „Mewa” obsługiwała jeden z etapów drogi między Podokręgiem a Inspektoratem: odbierała prasę od Janusza Milewskiego, pseudonim „Korwin” i przekazywała następnemu łącznikowi. Działała także na trasie łączności między Inspektoratem a Obwodem Sierpeckim, który z kolei przez dłuższy czas obsługiwał Janusz Kujawa, pseudonim „Wilczur”, „Lis”. Po aresztowaniu Kujawy funkcję tę przejęła bardzo młoda jeszcze Maria Boetzel, pseudonim „Grażyna”. Łączniczką Delegatury Rządu w powiecie płockim była także Ksawera Grzegorzewska, pseudonim „Saba”. Natomiast w łączności Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego aż do aresztowania w 1944 r. pracowała Eugenia Laszkiewicz, pseudonim „Maria”, wcześniej zaprawiona w tej pracy w kontaktach między sztabem Obwodu POZ a Tajnym Hufcem Harcerskim.

Ważny punkt kontaktowy łączący Wojskową Służbę Kobiet z poszczególnymi referatami Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego stworzył wspomniany już Janusz Kujawa, pseudonim „Wilczur”. Łącznikami w Obwodzie Płockim byli także: Lesław Woyno, pseudonim „Murzyn”, „Sokół”, Franciszek Kamiński, Jerzy Szewczyk, pseudonim „Lot”, Zbigniew Wnęk, pseudonim „Cygan” i Zbigniew Zaborski, pseudonim „Hucul”, „Herbert”.

W strukturze AK wywiad odpowiadał referatowi II. Po połączeniu organizacji w 1942 r. szefem referatu II w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim był Jan Laszkiewicz, pseudonim „Sas”, „Orkan”, który wcześniej odpowiadał za ten rodzaj konspiracyjnej działalności w Polskiej Organizacji Zbrojnej. Sprawami kontrwywiadu miał interesować się Ludwik Kamiński, pseudonim „Wyrwa”. Po aresztowaniu w 1943 r. J. Laszkiewicza odpowiedzialność za sprawy wywiadu przejął ppor. Filip Nowakowski, pseudonim „Jul”. Ten ostatni został jednak aresztowany w lipcu 1943 r. Po aresztowaniu „Jula” całość spraw objął L. Kamiński. Z kolei w Obwodzie Płockim w 1944 r. kwestie wywiadu powierzono Zygmuntovi Kozickiemu, pseudonim „Karol”⁴¹².

⁴¹² J. Przybysz, op. cit., s. 138; A. K. Kunert, op. cit., s. 114; I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 121; J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 154.

Na co dzień konkretne zadania wywiadowcze wykonywali zwiadowcy, do których należały zadania patrolowania szlaków komunikacyjnych, transportów kolejowych, koszar jednostek wojskowych, działalności niemieckich urzędów, liczenie rannych w szpitalach, jeńców w obozach, wreszcie obserwowanie działań represyjnych okupanta i ocena nastrojów wśród ludności cywilnej. Jednym z nich był Władysław Piotrowski, pseudonim „Sokół”, który od początku 1944 r. był w bezpośredniej dyspozycji szefa referatu II w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim, Ludwika Kamińskiego, pseudonim „Wyrwa”. W Płocku komórkami wywiadu kierował m.in. Henryk Domeradzki, pseudonim „Ostroja”, a także Jerzy Szewczyk, pseudonim „Lot”, współpracujący z aktywnym zwiadowcą, Tadeuszem Wichrowskim, pseudonim „Stary”, „Kruk”. Z H. Domeradzkiem współpracowali jego szkolni koledzy: Bogdan Kopeć i Tadeusz Brześciński. W wywiadzie na terenie miasta zaangażowani byli ponadto: Witold Gustaw Szulc, Stanisław Kadelski, Stefan Żółtowski i Marcelli Kowalski. W wywiadzie pracował także Jerzy Coller, pseudonim „Ryś”, ochotnik z wojny obronnej 1939 r., od 1939 r. członek POZ. W ramach działalności konspiracyjnej, wysłany do szkoły podchorążych w Warszawie, w 1942 r. powrócił do Płocka jako kapral podchorąży i został skierowany do wywiadu Armii Krajowej. Zorganizował komórki wywiadu w Podolszycach, Borowiczkach, gdzie współpracowała z nim Krystyna Łącka, pracownica Urzędu Gminy w Borowiczkach. Przekazywała ona do „Rysia” informacje o niemieckich planach, skierowanych przeciwko ludności polskiej. Wiadomości te dotyczyły głównie planowanych przymusowych wywozek Polaków na roboty przymusowe do Rzeszy oraz aresztowań. Nadto zdobywała ona potrzebne druki legalizacyjne⁴¹³.

Szczególnie duże zasługi oddali Armii Krajowej wywiadowcy pracujący w niemieckich urzędach okupacyjnych. To oni przekazywali m.in. listy osób przeznaczonych do aresztowania lub wywiezienia na roboty przymusowe. W Płocku niezwykle cennych informacji dostarczała wspomniana już Janina Boetzel, pseudonim „Mira”, od której informacje odbierał Tadeusz Hetkowski, pseudonim „Szpak”⁴¹⁴.

Przez pierwsze lata członkowie ugrupowań konspiracyjnych w Płocku nie posiadali dostatecznej ilości broni. Pierwszym i jedynym źródłem nabycia była broń z kampanii wrześniowej 1939 r., przechowana głównie przez żołnierzy Września. Trzeba było ją jednak konserwować i przystosować do warunków konspiracyjnych. W działalności tej duże zasługi położył Zbyszko Kucharski, pseudonim „Karaś” wraz ze Stefanem Kosiakowskim i Ryszardem Lubawskim, pseudonim „Łosoś” vel „Łoś”. Pewne doświadczenie w zakresie obsługi i konserwacji broni zdobyli jeszcze przed wybuchem wojny, pełniąc ochotniczą służbę w rusznikarni 4. Pułku Strzelców Konnych. Na początku 1940 r. utworzyli oni tajną rusznikarnię, wchodząc do konspiracyjnej organizacji pod nazwą „Legion Wyzwolenia Młodych”. W maju 1940 r. wstąpili do Związku Walki Zbrojnej, wnosząc do organizacji

⁴¹³ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 97.

⁴¹⁴ Tamże, s. 129-132.

broń oraz konspiracyjną rusznikarnię. Z. Kucharski po ucieczce z obozu w Działdowie w dalszym ciągu zajmował się konserwacją broni dla Armii Krajowej⁴¹⁵.

Zapowiedziany na jesień 1943 r. zrzut broni dla Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego, który miał być przeprowadzony na granicy placówek Łęg i Drobin, wskutek masowych aresztowań nie doszedł do skutku. Ludzie AK na terenie miasta z dnia na dzień czuli się coraz bardziej zagrożeni, stąd „Świt” po fali aresztowań zwrócił się do komendy Podokręgu z prośbą o przysłanie choćby kilku sztuk broni. W odpowiedzi kurier między Podokręgiem a Inspektorem, Janusz Milewski, pseudonim „Korwin” dostarczył kilka pistoletów marki parabellum, jeden „vis” oraz kilka sztuk granatów.

W kolejnych miesiącach okupacji członkowie AK podejmowali próby zdobycia broni na wrogu. W drugiej połowie 1944 r. żołnierz AK, Cyryl Rychter, pracownik niemieckiego sklepu, zdołał wynieść stamtąd kilkanaście pistoletów małego kalibru (6 mm). Następnie zbiegł z nimi i przekazał Romanowi Rajkowskiemu z Drobin. Ten z kolei tę cenną zdobycz przekazał komendantowi „Bończy”.

W akcji zdobywania broni zaangażowała się łączniczka Inspektoratu, Krystyna Różańska, pseudonim „Kalina” z Młodochowa. Swój udział w niej tak wspominała po latach: „*Wiosną 1944 r. w ramach akcji zdobywania broni wysłano mnie do lasu koziobrodzkiego, gdzie odkopano ukrytą w 1939 r. broń – karabiny, szable, amunicję. Broń ta została załadowana na mój wóz wyładowany torfem. Mimo spotkanego w Drobinie posterunku żandarmerii niemieckiej i szczegółowych pytań, skąd jadę, dokąd i co wiozę, dostałam się szczęśliwie do Młodochowa, a tam czekali nasi chłopcy na odbiór transportu*”⁴¹⁶. Następna wyprawa po broń, tym razem do Raciąża, we wrześniu 1944 r. zakończyła się, niestety, niepowodzeniem. W czasie nieudanej akcji została aresztowana jej matka, Stanisława Różańska⁴¹⁷.

Uzbrojenie należące do AK w tym rejonie przechowywane było w Bodzaniewie na terenie gospodarstwa rolnego Buchwejca. Nadto kryjówki – magazyny broni były w okolicach Wyszogrodu u S. Budka, Józefa Kosieckiego i Lucjana Bombały⁴¹⁸.

Zdobycie broni przez żołnierzy AK w Obwodzie Płockim było bardzo trudne. Z tych względów stan uzbrojenia był wysoce niezadowolający. Według szacunkowych obliczeń na przełomie 1942 i 1943 r. w Obwodzie Płockim było 29 pistoletów z 60 sztukami amunicji, 115 karabinów typu kb z 500 sztukami amunicji, 1 rkm i 1 ckm, do którego było 2,5 tys. sztuk amunicji. W przeciwieństwie na przykład do Sierpca czy Płońska, Płock nie posiadał żadnego granatu i innych materiałów wybuchowych⁴¹⁹.

⁴¹⁵ Zagrożony ponownym aresztowaniem w 1943 r., uciekł do Warszawy, gdzie następnie wziął udział w Powstaniu Warszawskim.

⁴¹⁶ Cyt. za I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 134.

⁴¹⁷ Tamże, s. 134-135.

⁴¹⁸ I. Zarębowska, op. cit., s. 123-124.

⁴¹⁹ AWIH, Stan broni i amunicji w Okręgu Warszawa Województwo, sygn. III/31/10.

Przygotowaniem i przeprowadzaniem akcji zbrojnych zajmował się w Armii Krajowej Związek Odwetu, który funkcjonował przy Komendzie Głównej AK od 20 kwietnia 1940 r. Posiadał on swoje ekspozytury na terenie podokręgów, inspektoratów i obwodów. Przygotowaniem akcji zbrojnych zajmował się oddział trzeci, a jego odpowiednikiem w terenie był referat trzeci. W Obwodzie Płock-Miasto kierownikiem tego referatu od 1941 r. był Jan Nowak, a po scaleniu obwodów: Płock-Miasto i Płock-Powiat i utworzeniu wspólnego obwodu, Nowak, używający wtedy pseudonimu „Borowik”, stał na czele referatu szkoleniowego-operacyjnego i do jego zadań należało przygotowanie akcji dywersyjnych i zbrojnych⁴²⁰.

W planach o podjęciu ewentualnych akcji Armia Krajowa w Płocku i najbliższej okolicy musiała brać pod uwagę uwarunkowania polityczne (duże nasycenie terenu siłami policyjnymi okupanta), a także terenowe. Te ostatnie w połowie 1944 r. charakteryzował Teodor Grabecki, pseudonim „Poręba”: *„Przeważnie płaski i słabo zalesiony teren był trudny do prowadzenia walk partyzanckich. Ze względu na sąsiedztwo frontu, duże nasycenie terenu różnymi formacjami wojskowymi: niemieckimi, własowskimi, węgierskimi innymi. Poza stałymi, wyspecjalizowanymi jednostkami policji Wehrmachtu, nowe grupy uderzeniowe należące do Jagdkommando, tropiące i zwalczające oddziały partyzanckie, liczni agenci niemieccy i własowscy, mówiący po rosyjsku i ukraińsku, podający się za spadochroniarzy radzieckich lub uciekinierów z obozów niemieckich. Znaczne zmniejszenie ludności polskiej a zwiększenie niemieckiej”*⁴²¹.

Do walki zbrojnej jesienią 1942 r. w AK utworzono Kierownictwo Dywersji (Kedyw). Na terenie Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego pracą Kedywu kierował nieznany z imienia - Plewiński, pseudonim „Taran”. W 1944 roku jego następcą został Stefan Bronarski, pseudonim „Liść”⁴²². Dowódcą Kedywu w Obwodzie Płockim wyznaczono Bolesława Kossowskiego, pseudonim „Konrad”, „Wilk”⁴²³. Pełnił on swoją funkcję aż do czasu aresztowania w 1943 r., po czym objął ją Stefan Bronarski, pseudonim „Liść”⁴²⁴. Obwód Płocki miał dwa plutony Kedywu: jeden dowodzony przez Józefa Wiśniewskiego, pseudonim „Kwiatek” z Brzechowa i drugi – Franciszka Majewskiego, pseudonim „Słony” z Rogotwórska. Łącznie jednostki te liczyły ok. 40 osób. Oprócz tych dwóch konspiracyjnych jednostek istniał batalion „S”, w skład którego wchodził członkowie Polskiej Organizacji Zbrojnej⁴²⁵.

⁴²⁰ Jan Nowak w czasie przynależności do konspiracji antyhitlerowskiej używał pseudonimów”; „Borowik”, „Świt”, „Pożoga”, „Żuraw” i „Korab”: I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 563.

I. Zarębowska, op. cit., s. 121 wymienia także pseudonim „Gruda”.

⁴²¹ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 135-136.

⁴²² J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 143-145, 403, 514.

⁴²³ J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 143, 514 przy nazwisku Kossowski wymienia pseudonimy „Konrad” i „Kuba”. Kossowski według niego był szefem Kedywu w Obwodzie Płockim, a nie jak chce tego J. Nowak – w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim. I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 224 podaje dodatkowy pseudonim Kossowskiego - „Wilk”.

⁴²⁴ J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 143 następcą Kossowskiego czyni nieznanego z imienia Plewińskiego, pseudonim „Taran”.

⁴²⁵ R. Juszkiewicz, *Walka z terrorem hitlerowskim...*, s. 36...

W drugiej połowie 1944 r. oddziały te przeprowadziły cztery akcje zbrojne w okolicach Płocka. W akcji wzięło udział 20 żołnierzy wybranych z obydwu plutonów dywersyjnych po dowództwem Stefana Bronarskiego, pseudonim „Liść”⁴²⁶. Do grupy dołączyli ponadto: Tadeusz Boetzel, pseudonim „Jur” z Płocka, pełniący wówczas funkcję szefa referatu łączności w Obwodzie Płockim oraz Stanisław Watras, pseudonim „Wicher” z gminy Brudzeń.

W czasie jednej z akcji zbrojnych w Brudzeniu dokonano napadu na pocztę i posterunek żandarmerii, podczas którego poległo dwóch żandarmów. Akcja została przeprowadzona w sierpniu 1944 r. i kierował nią „Liść”. Celem akcji było wykonanie wyroku śmierci na komisarzu gminy Brudzeń, Hugonie Reichu. Miał to być odwet za znęcanie się komisarza nad miejscową ludnością polską⁴²⁷. Wyrok na H. Reichu wykonali Zbigniew Gutkowski, pseudonim „Bartek” oraz Zygmunt Kozicki, pseudonim „Karol”. Obaj, przebrani w mundury Wehrmachtu, udali się do miejscowej plebanii, gdzie mieszkał komisarz Reich. Oddane strzały nie były jednak śmiertelne i komisarz przeżył. Grupa płockiego Kedywu planowała dokonać napadu na sklep. Ponieważ w mieszkaniu jej właścicielki przebywało dwóch żandarmów z Białej koło Płocka, doszło do wymiany ognia. Jeden z Niemców został postrzelony, dwóch członków grupy AK odniosło lekkie rany. Akcja udała się, jednak Niemcy w następnych dniach wzięli za to odwet na ludności cywilnej⁴²⁸.

Natomiast inna grupa Kedywu, składająca się z dwóch niepełnych plutonów, dowodzona przez Stanisława Gujskiego, pseudonim „Stef” we wsi Łęg ukarała Niemkę Fidlerową za jej wyjątkowo wrogi stosunek do Polaków karą chłosty i nakazem opuszczenia wsi. Informatorami w akcji byli: miejscowy piekarz – Trzcński i rzeźnik – Stanisław Adaszewski. W akcji wzięły udział plutony „Słonego” i „Kwiatka”⁴²⁹. Cele akcji zostały osiągnięte: komisarz Fidlerowa została

⁴²⁶ W zespole dywersyjnym znaleźli się: Stefan Bronarski („Liść”), Zygmunt Szymański („Kropka”), Bronisław Jezierski („Gałązka”), Mirosław Stafirski („Maryśka”), Zbigniew Gutkowski („Bartek”), Zdzisław Biedrzycki („Krystek”), Ryszard Gujski („Ciemny”), Kazimierz Klimkiewicz („Żagiel”), Czesław Woroniecki („Hrabia”), Edward Gronczewski („Przepiórka”), Alfred Kalinowski („Leszek”), Zygmunt Kozicki („Karol”), Tadeusz Boetzel („Jur”), Stanisław Watras („Wicher”), Stanisław Jaszczak („Topola”), Władysław Wasik („Szczipak”), „Czarny” (nazwiska nie udało się ustalić – NN), „Artur”, „Wiesiek” (NN), „Dzięcioł” (NN), „Bojacy” (NN) i „Wawrzon” (NN – dezerterski z armii niemieckiej, pochodzący ze Śląska): Rel. J. Nowak z 1988 r., udzielona autorowi pracy. J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 403 pisze: „*Bliższych jednak danych o działalności tego oddziału brak*”.

⁴²⁷ APW, Żandarmeria powiatowa Płock 1939–1944, sygn. 1041/II; MM-P, Akta POZ, sygn. MMP/S/6922; I. Zarębowska, op. cit., s. 126.

⁴²⁸ APW, Żandarmeria powiatowa Płock 1939–1944, sygn. 1041/II; MM-P, Akta POZ, sygn. MMP/S/6922; Rel. Jana Nowaka z Boryszewa (udzielona autorowi w 1988 r.); W. Sieroszewski, op. cit., s. 212; I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 137, 139.

⁴²⁹ W akcji, według wspomnień dowódcy akcji Stanisława Gujskiego, pseudonim „Stef”, uzupełnionej informacjami Zdzisława Kisielewskiego, pseudonim „Olchy”, oprócz S. Gujskiego, udział wzięli: Franciszek Majewski („Słony”), Józef Wiśniewski („Kwiatek”), Kazimierz Klimkiewicz („Żagiel”), Ryszard Gujski („Ciemny”), Zygmunt Chrapkowski („Poważny”), Stanisław Jaszczak („Topola”), Wacław Rakowski („Michał”), Jan Kraśniewski („Korfanty”), Czesław Woroniecki („Hrabia”), Edward Gronczewski („Przedpiórka”), Zbigniew Gutkowski („Bartek”), Henryk Rudowski („Biały”), Stanisław Badurski („Książdz”), Tadeusz Rudowski („Wesoły”), Bronisław Jezierski („Gałązka”), Kazimierz Rudowski („Krępy”), Zdzisław Kisielewski („Olcha”), Jan Przybyłowski („Onufry”), Józef Boguszewski („Lew”), Aleksander Fryczke („Olek”), Franciszek Gujski

ukarana, księgi meldunkowe zabrane i zniszczone, z kasy zabrano kilka tysięcy marek, a nadto zdobyto pięć sztuk broni, powielacz i inne pożyteczne dla działalności konspiracyjnej przedmioty (maszynę do pisania, dwa rowery, 30 wojskowych koców oraz 40 prześcieradeł). Całą zdobycz załadowano na wóz, a następnie rozdzielono pomiędzy żołnierzy płockiego Kedywu⁴³⁰.

Aktywiści Związku Walki Zbrojnej, a potem Armii Krajowej, prowadząc działalność konspiracyjną, kolportowali i redagowali prasę konspiracyjną. Wydawaniem prasy konspiracyjnej zajmował się tu referat VI sztabu Inspektoratu, na którego czele stał Tadeusz Krzechowski, pseudonimy: „Zew”, „Kres”⁴³¹. W latach 1942–1943 wspierał on wydawanie gazetki konspiracyjnej pt. „Mazowsze o Wolność Polski”⁴³². W pracy tej dużą ofiarnością wykazali się Jadwiga Jędrzejewska, pseudonim „Znicz” i jej mąż Edward Jędrzejewski, pseudonim „Myśl”⁴³³.

Jednocześnie „Kres” rozszerzał kolportaż prasy centralnej, którą otrzymywał z Warszawy, wykorzystując dawnych kolporterów z czasów POZ na czele ze Stanisławem Gozdanką, pseudonim „Jesiona”. Do Płocka docierały różne tytuły, ale naczelne miejsce zajmowały „Biuletyn Informacyjny” i „Rzeczpospolita Polska”. Od końca 1942 r. na terenie miasta i powiatu płockiego kolportowana była „Jutrzenka Wolności”, organ Delegatury Rządu, wydawany przez Józefa Stępczyńskiego, pseudonim „Czech”, szefa Delegatury Rządu w Podokręgu Północne Mazowsze. Gazeta wychodziła do czasu aresztowania jej redaktora.

Natomiast ukrywający się nauczyciel języków obcych z „Małachowianki”, Józef Stępczyński, pseudonim „Czech” od końca 1942 r. redagował i powieliał konspiracyjne pismo pt. „Jutrzenka Wolności”. Redagowane ono było w oparciu o nasłuch radiowy z Londynu, Ankary i Berna, prowadzony przez jednego z członków delegatury władającego językami angielskim i czeskim. Gazetka powielana była w lochu wrytym pod piwnicą, bądź też w schronie skarpy nadrzecznej w zaroślach wikliny i głógów⁴³⁴.

Od 15 czerwca 1944 r. szefem referatu VI w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim została Irena Korda-Nowakowa, pseudonim „Zorza”, „Tom”⁴³⁵. Po przeszkoleniu w Warszawie przejęła redagowanie gazetki „Mazowsze o Wolność Polski”. W drugiej połowie 1944 r. powielarnia tej konspiracyjnej gazetki mieściła się w Maliszewku, w kryjówce urządzonej w wiejskiej chałupie Balcerów. Do redagowania gazetki włączyło się parę innych osób, m. in. ekonomista Filip Nowakow-

(„Lekarz”), Franciszek Janiszewski („Legun”), Stefan Majewski („Ekscelecja”), Stanisław Jaszczak („Topola”), Franciszek Wilamowski, Antoni Wiśniewski i Bronisław Jankowski: S. Gujski, op. cit., passim; I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 138-139.

⁴³⁰ APW, Tajna policja państwowa. Urząd tajnej policji Ciechanów-Płock w Płocku 1940–1945, sygn. 1025/II; W. Sieroszewski, op. cit., s. 208; I. Zarębowska, op. cit., s. 127.

⁴³¹ J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 141.

⁴³² Niektóre źródła, np. I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 55 i 127 podają tytuł tej konspiracyjnej gazetki jako „Mazowsze”.

⁴³³ W. Koński, *Prasa...*, t. 1, s. 58-59.

⁴³⁴ B. Jędrzejewski, *Walka z okupantem niemieckim...*

⁴³⁵ J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 141. Autor nie wymienia Ireny Korda-Nowakowej w żadnym innym miejscu, a przecież była to oddana członkini Armii Krajowej w Obwodzie Płockim i całym Inspektoracie Płocko-Sierpeckim.

ski, pseudonim „Jul”. Niestety, trudny czas powodował, że wyszły tylko trzy numery tej gazetki. Obok informacji zawierały one komentarze oraz konspiracyjne wiersze⁴³⁶.

Członkowie Armii Krajowej brali także czynny udział w akcji „N” (Niemcy)⁴³⁷. Jak zaświadczył szef referatu informacji i propagandy Obwodu AK Płock, Tadeusz Krzechowski, pseudonim „Zew”, „Kres”, materiały akcji „N” docierały do Płocka już w końcu 1941 r. Kolporterami materiałów byli harcerze z byłego Tajnego Hufca Harcerskiego. W latach 1941–43 za pośrednictwem Kazimierza Wiśniewskiego, pseudonim „Skrab” otrzymywał on m.in. „Der Soldat” (Żołnierz) – pierwszy numer czasopisma adresowanego do niemieckich żołnierzy, „Der Klabautermann” – satyryczne pismo ilustrowane dla żołnierzy Wehrmachtu, „Die Zukunft” (Przyszłość) – pismo redagowane w języku polskim, przeznaczone dla volksdeutscheów, a także dziesiątki różnych ulotek, odezw, jednodniówek sygnowanych przez różne fikcyjne organizacje, grupy opozycyjne i związki żołnierskie. Wśród tych ostatnich znajdowała się broszura pt. „Der größte Lügner der Welt” (Największy kłamca świata), która zawierała fragmenty niespełnionych obietnic Hitlera. Materiały te, a także pisane ręcznie listy imitujące działalność niemieckiego ruchu oporu, były wrzucane do skrzynek listowych w niemieckich mieszkaniach, a także podrzucane do niektórych urzędów gminnych. Część z nich rozsyłano także pocztą. Jak podaje B. Jędrzejewski, część tych materiałów znalazła się także na terenie niemieckich koszar w Płocku, co spowodowało poważne zaniepokojenie niemieckiej służby bezpieczeństwa.

W prowadzonej na terenie Płocka akcji „N” wyróżniła się Irena Korda, pseudonimy „Zorza”, „Tom”. Otrzymała ona zadanie przeprowadzenia kolportażu ulotek antyhitlerowskich w języku niemieckim. Materiał dywersyjny, obejmujący znaczną ilość ulotek, odezw, listów i plakatów, w czasie trwania akcji na przełomie lipca i sierpnia 1943 r. przechowywała w pudłach zakopanych w ogrodzie na terenie gospodarstwa ogrodniczego jej ojca, a przejętego przez wspomnianą już Niemkę Dargłową. Akcję kolportażu ulotek powierzyła dwóm młodym chłopcom, których sama wprowadziła do organizacji. Byli to: jej brat, Zbigniew Korda, pseudonim „Kos” i Stanisław Gozdanek, pseudonim „Jesion”. Obydwaj pracowali u Niemki Dargłowej i mieli dużą swobodę poruszania się. Kolportaż materiałów akcji „N” przeprowadzony został kilkoma drogami: – wrzucanie listów z konkretnymi adresami uzyskanymi z niemieckiej książki telefonicznej, – wrzucanie ulotek i odezw do skrzynek na drzwiach mieszkań niemieckich, – rozrzuca-

⁴³⁶ Tamże, s. 5, 14-15, 117, 123-124; J. Nowak, I. Nowakowa, op. cit., s. 128 podają, że druk „Jutrzenki Wolności” odbywał się w kilku zakonspirowanych miejscach na terenie gminy Brudzeń. Gazetka była tygodnikiem i docierała na teren powiatów: płockiego, sierpeckiego, gostynińskiego i płońskiego. Wychodziła do czasu aresztowania J. Stępczyńskiego jesienią 1944 r.

Niektóre z okupacyjnych wierszy, drukowane, bądź kolportowane tylko w formie słownej przytaczają w swojej książce I. i J. Nowakowie.

⁴³⁷ Akcja „N” – akcja w zakresie dywersji psychologicznej prowadzona wśród Niemców przez polskie organizacje konspiracyjne, głównie jednak przez specjalną komórkę „N”, działającą w ramach Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ, a potem AK. Zob. m. in.: *Akcja „N”*, praca zbiorowa, Warszawa 1972.

nie ulotek w pociągach idących na wschód na stacji kolejowej, wkładanie ulotek do kieszeni żołnierskich i cywilnych płaszczy w kawiarniach i restauracjach, – rozrzucanie ulotek przez ogrodzenie na teren koszar wojskowych. Jak wspomina I. Korda, „*akcje przeprowadzone przez „Jesiona” i „Kosa” w pełni się udały. Włożyli w nie cały swój spryt, pomysłowość i odwagę i szczęśliwie uniknęli niebezpieczeństwa. Zakończeniem miała być najbardziej spektakularna akcja – rozwieszenie antyhitlerowskich plakatów w języku niemieckim na ulicach Płocka. Postanowiłam wykonać to sama. Zatrzymałam się u tęczniczki Teodozji Kozaneckiej mieszkającej w śródmieściu przy ul. Szerokiej (winno być Kwiatka – dop. autor) i przygotowałam się do wyjścia po godzinie policyjnej, w nocy, z ukrytymi plakatami i klejem, nikogo, nawet „Mewy” nie wtajemniczając w cel mojej nocnej wyprawy. Uciekając i kryjąc się przed patrolami, których ciężkie buty z daleka było słychać, boso, żeby mnie nikt nie słyszał, przebiegłam miasto przyklejając plakaty na słupach ogłoszeniowych. Pamiętam najtrudniejsze miejsca, gdzie najczęściej chodzili żandarmi. Były to słupy na dzisiejszym placu Narutowicza i na Rogatkach Warszawskich koło koszar, ale i na tych słupach w szczególnie eksponowanych miejscach udało mi się plakaty nakleić. Kilka ostatnich plakatów przerzuciłam przez mur koszar w drodze powrotnej do domu na peryferie miasta, dokąd szczęśliwie dotarłam”. W innym miejscu Irena Korda, pseudonim „Zorza” po powrocie z akcji, nie mogąc ujawnić, co robiła, powiedziała do swojej matki: „*Błagałam! Uwierz mi mamo, niczego złego nie robiłam*”⁴³⁸.*

Akcja „N” wywołała dużą konsternację wśród Niemców, a jednocześnie wzbudziła nadzieję i radość wśród Polaków. Ci ostatni nierzadko sądzili, że te plakaty są naprawdę niemieckie. Akcja propagandowa przyniosła spodziewane rezultaty. Na drugi dzień po akcji plakatowej od samego rana doszło do ostrych awantur i bijatyk wśród Niemców. Policja niemiecka zdzierła plakaty, zaś żołnierze próbowali ją powstrzymywać, chcąc je czytać. Wszystkie drogi wyjazdowe z Płocka zostały obsadzone przez żandarmerię polową, która legitymowała wszystkie pojazdy niemieckie. O powodzeniu akcji „N” w Płocku w lipcu i sierpniu 1943 r. świadczy także fakt przedstawiony w relacji Jana Nowaka: „*Pewnego razu dr Wacław Piasecki został wezwany przez gestapowca do chorego dziecka. Mimo że Niemiec zachowywał się zawsze sztywno i władczo, tym razem poczęstował go kieliszkiem koniaku i w rozmowie stwierdził: „będziecie mieć swoją Polskę, bo jak już Niemcy buntują się i tworzą organizacje, to my tej wojny nie wygramy*”⁴³⁹.

Ważnym odcinkiem prowadzonej przez płocką AK akcji „N” było zwalczanie nastrojów depresji wśród ludności polskiej. Dużą rolę odegrała tu propaganda ustna, bowiem prasa konspiracyjna siłą rzeczy nie mogła docierać do wszystkich. Wydaje się, że także tę formę ruchu oporu doceniał okupant, czego dowodem

⁴³⁸ Cyt. za: R. Kuffel, *Trzykrotne narodziny...*, s. 21 oraz I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 62-63.

⁴³⁹ Rel. J. Nowak; *Akcja „N” przeprowadzona na terenie Płocka w czasie okupacji w 1943 r.* (mps udostępniony autorowi), s. 2. Także J. Nowak, I. Nowakowa, op. cit., s. 76 oraz T. Kufel, op. cit., s. 22.

były pojawiające się w mieście plakaty i rysunki na ścianach domów i sklepów: „Achtung! Feind hört mit!” (Uwaga, wróg podsłuchuje)⁴⁴⁰.

W ramach działalności ZWZ-AK w Płocku został utworzony także referat dywersyjno-sabotażowy, którego szefem został Bolesław Kossowski, pseudonim „Konrad”, „Kuba”, „Wilk”, a jego zastępcą Plewiński (imienia nie udało się ustalić), pseudonim „Taran”. „Konrad” otrzymał zadanie tropienia agentów gestapo. Przed wykonaniem wyroku musiały być dostarczone dowody współpracy z gestapo i wydany wyrok. W związku z tym powstał konspiracyjny wojskowy sąd specjalny AK, którego sędzią mianowano Bolesława Jędrzejewskiego, pseudonim „Koral”. Sąd wydał wyroki śmierci na trzech największych katów gestapo w Płocku – Asta, Bugelmana i Webera oraz szczególnie groźnego agenta gestapo – malarza Andrzejewskiego. Kossowski otrzymał polecenie ewentualnej ich likwidacji. Jednak wobec ogromnego nasycenia terenu miasta hitlerowską policją, bacząc na konsekwencje, wykonanie tych wyroków okazało się niemożliwe⁴⁴¹.

W pierwszych miesiącach 1943 r. komendant Obwodu Płock-Miasto, Leon Śliwiński, pseudonim „Jawor” otrzymał ostrzeżenie o grożącym mu niebezpieczeństwie. W związku z tym musiał szybko opuścić pracę i miejsce zamieszkania. Jego miejsce zajął Sergiusz Woyno, pseudonim „Mirski”, sprawdzony już w działalności w Płockim Samodzielnym Batalionie⁴⁴².

Masowe aresztowania członków i dowódców AK w Płocku i rejonie w 1943 r. wyraźnie osłabiły działalność tej organizacji. Zdekonspirowany został pełniący obowiązki inspektora Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego Jan Nowak, pseudonim „Świt”, który musiał opuścić miejsce swojego pobytu i zakonspirować się w rejonie Drobina. Tam podjął próbę odbudowania zerwanych wskutek aresztowań nici organizacyjnych.

W 1944 r. po fali masowych aresztowań działalność Armii Krajowej toczyła się przy wzmożonej ostrożności. W oparciu o istniejące skrzynki kontaktowe w mieszkaniu Marii i Stefana Próchnów na Starym Rynku, rodzin Kozaneckich i Tomaszewskich przy ul. Kwiatka działała sieć łączności. Funkcjonował także kolportaż prasy konspiracyjnej drogą wiślaną z Warszawy. Kadelski, Szulc, Wichrowski i Szewczyk prowadzili siatki wywiadu. Kontakty utrzymywał z nimi szef wywiadu Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego, Ludwik Kamiński, który musiał zakonspirować się w okolicach Drobina.

Od 1943 r. w Płocku działała grupa młodych ludzi pod dowództwem Franciszka Majewskiego, pseudonim „Słony”, stanowiąca zaplecze dla oddziału Kedywu. Swoją bazę mieli we wsi Łęg. Do grupy Majewskiego należeli: Jerzy Lech Matłęga, pseudonim „Puchacz”, Stanisław Pospisil, pseudonim „Leszek” i jego matka Wiktoria, pseudonim „Wita”, Jerzy Łepkowski, Czesław Rajchert, Czesław Jankowski, pseudonim „Grom”, Kazimierz Matusiak, Antoni Nowaliński, pseudonim „Antek”. „Wita” pełniła funkcję łączniczki skrzynki kontaktowej. Młó-

⁴⁴⁰ B. Jędrzejewski, *Walka z okupantem...*, s. 15-16. Zob. W. Izaak, *Kolportaż pracy „N”*, (w:) *Akcja „N”*, pod red. H. Andurskiej i Z. Ziółka, Warszawa 1972, s. 32-57.

⁴⁴¹ Rel. J. Nowaka.

⁴⁴² I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 55.

dzieńcy ci mieli za zadanie zdobywanie broni i amunicji oraz organizowanie zaopatrzenia dla oddziału Kedywu w terenie. Zdobywali umiejętności w kierowaniu ciężkimi pojazdami mechanicznymi poprzez kontakt ze starszymi kolegami, którzy pracowali w firmie niemieckiej Autohof. W piwnicy domu przy ul. Kwiatka 41, gdzie mieszkał Jerzy Łepkowski, prowadzili nasłuch radiowy, a uzyskane tą drogą informacje rozpowszechniali wśród zaufanych osób⁴⁴³.

Cała działalność Armii Krajowej musiała być ściśle zakonspirowana, szczególnie po fali masowych aresztowań jej członków w 1943 r. Zagrożeni członkowie organizacji opuszczali najczęściej miasto i kierowali się do okolicznych wsi, gdzie u rodziny lub znajomych próbowali zakonspirować się. Tam jednak ich pobyt był możliwy wyłącznie w zbudowanych kryjówkach, nazywanych wówczas „melinami”. Jedna z nich mieściła się w zabudowaniach Władysława Lewandowskiego w Brwilnie koło Płocka. Kryjówka wykonana była w sąsiedztwie z okorowanych żerdzi z wyjściem w szczycie stodoły. Do szczytu dobudowano szopę na wóz, tzw. wozarkę, aby maskowała wejście i wyjście z „meliny”. Ten sam W. Lewandowski wraz z dwójką swoich synów zbudował drugi schron dla żołnierzy AK w gęstym młodniku świerkowym, który umiejętnie przykrył darnią. Schron o wymiarach 2 na 3 metry był dość wysoki, wyłożony drewnem i papą. Do jego wnętrza prowadził długi, kręty korytarz, zakończony włazem, na którym stał świerk.

Inne schrony zbudowano w Maliszewku, Cieszewie i Młodochowiu. W Maliszewku, w „melinie pod stogiem”, w drugiej połowie 1944 r. mieścił się sztab Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego i sztab Obwodu Płockiego. Kiedy nastały chłody, „melina” została przeniesiona do piwnicy pod domem, gdzie mieszkali: Ludwik Kamiński, pseudonim „Wyrwa”, Filip Nowakowski, pseudonim „Jul”, Tadeusz Krzechowski, pseudonim „Kres”, Tadeusz Hetkowski, pseudonim „Szpak”, Stefan Bronarski, pseudonim „Liść” i Roman Urban, pseudonim „Romek”. Tutaj na narady przychodzili inni działacze AK w tym rejonie: „Świt”, „Jur” i „Tom”. Mieszkali oni w pobliskim majątku Maliszewko, gdzie zarządcą był Polak, Tadeusz Kołodziejwski, pseudonim „Dorota”. To on urządził schron dla żołnierzy AK w piwnicy, który zamaskował bryłami węgla. Razem z żoną Kazimierą przez wiele tygodni opiekował się partyzantami.

W miejscowości Praga „melina” urządzona była pod stodołą u Zygmunta Guzińskiego, pseudonim „Jaskółka”. „Melina” dla aktywu AK mieściła się także w Czerniewie, w domu nauczycielki Jaglińskiej, gdzie przez ostatnie miesiące okupacji ukrywał się Tadeusz Krzechowski, pseudonim „Kres” wraz ze swoją żoną i synkiem. W tej samej miejscowości schronienia udzielały AK-owcom rodziny Kalinowskich, Kozaneckich i Zielińskich. W Drobinie zaś pomocy udzielały rodziny Rajkowskich i Zalewskich. W udzielaniu wsparcia dla ludzi z AK udzielał również Edmund Zalewski z Kostrogaju oraz Jadwiga Kwasiborska, pseudonim „Chaber”. W pomocy dla Armii Krajowej we wsi Młodochowo zaangażowana była cała rodzina Zatorskich. Szczególne zasługi położyła najstarsza córka, Wanda Lisicka, pseudonim „Łucja”, pełniąca w organizacji funkcję łączniczki, gotowej

⁴⁴³Tamże, s. 92.

do najtrudniejszych zadań. Jej brat, Lucjan Zatorski zaangażowany był w placówce AK na terenie Drobina. Opiekę i pomoc dla uciekinierów – członków AK organizowały siostry Stanisława i Magdalena. Przeżycie wielu osób z kręgu Armii Krajowej byłoby niemożliwe, gdyby nie ofiarna pomoc ludzi w tzw. terenie. Dla kilku ukrywających się przed gestapo osób schron wybudował w Gralewie Eugeniusz Kowalski, pseudonim „Grot”. Kilkanaście osób, a wśród nich ścigana listem gończym Krystyna Różańska, pseudonim „Kalina”, w czasie swej ucieczki z Młodochowa, znalazło schronienie w stodołach, piwnicach i oborach w gospodarstwach: Pomianowskich, Kowalkowskich i Brudzyńskich w Strzeszewie. Natomiast w Sałkowie pomocy ludziom „spalonym” udzielały Halina Głazewska-Glińska i Zofia Jankowska. W innych miejscowościach AK-owcy mogli liczyć także na pomoc życzliwych ludzi, którzy sami przecież ryzykowali własnym życiem: w Rembowie u rodziny Józefa Kopery, pseudonim „Orion”, w Dzierżanowie u Władysława Radziłowskiego, gdzie ukrywał się Jan Matusiak, w Imielnicy u rodziny Jezusków i Różalskich, w Dziarnowie u Kajkowskiego, w Kruszczewie u Stanisława Ziółkowskiego, gdzie ukrywał się po ucieczce z gestapo Filip Nowakowski, pseudonim „Jul”.

Kilka „melin” istniało na terenie gminy Brudzeń. Kilku członków Delegatury Rządu oraz Teodor Grabecki, pseudonim „Poręba” na tym terenie znajdowali schronienie w Ostrowcach k. Sobowa u rodziny Boguckich, w Gorzechowie u Lendzionów, w Dziarnowie u Kajkowskich, w Myśliborzycach u Przybylskich i Fronczaków i w Łukoszynie u Chorzewskich.

Schrony dla ukrywających się członków Armii Krajowej organizowała także ludność w Obwodzie Sierpeckim i Płońskim. Liczne schrony urządzone były także w okolicach Wyszogrodu⁴⁴⁴.

Lewicowy ruch oporu

W latach okupacji hitlerowskiej odżyły w Płocku przedwojenne tradycje walki w ramach KPP i PPS Lewicy i doprowadziły do powstania różnych organizacji ruchu oporu zaliczanych do jego lewicowego odłamu. Działaczami, którzy skupili te środowiska byli: rewolucyjny ludowiec, działacz przedwojennego Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego, Julian Wieczorek⁴⁴⁵, a także jego bliski przyjaciel, Zygmunt Wolski. W Płocku i powiecie płockim skupili oni wokół siebie innych radykalnych działaczy, jak Jana Orlińskiego, Czesława Małkowskiego, Lucjana Piotrowskiego, Teodora Kufla, Adama Iwańskiego, Kazimierza Pestę, Stanisława Mikołajczyka, Franciszka Paśnika, Feliksa Majdaka, Zygmunta Szewczykiewicza, Józefa Nowaka, Stanisława Wiśniewskiego, Jana Kozłowskiego, Czesława Kalinowskiego i Bolesława Rychtera. Kiedy w maju 1940 r. powstała w Warszawie organizacja pod nazwą Rewolucyjne Rady Robotniczo-Chłopskie (RRR-Ch) „Młot i Sierp”, w jej kierownictwie znalazł się Julian Wieczorek. Niebawem także i w Płocku powstały grupy RRR-Ch, co w konsekwencji pozwoliło

⁴⁴⁴ Z. Żabowski, *Zarys działalności Armii Krajowej w Obwodzie Płońskim*, Warszawa 1992, passim; I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 115-119.

na powołanie Komitetu Okręgowego RRR-Ch „Młot i Sierp” w Płocku na czele z Feliksem Majdakiem. Organizacja ta przystąpiła do tworzenia struktur konspiracyjnych na terenie całego Mazowsza Płockiego. Powołano także komitet miejski w Płocku na czele z Aleksandrem Małeckim jako przewodniczącym oraz Z. Rogowskim i B. Chyszpańskim (członkami komitetu). A. Małeczki był pracownikiem utworzonej z polskich przedsiębiorstw niemieckiej firmy Maschinen-Industrie Plock⁴⁴⁶. Płocki Komitet Okręgowy utrzymywał systematyczną łączność z KC RRR-Ch w Warszawie, korzystając w tym celu najczęściej z drogi wodnej. Jako łącznik poważne zasługi dla RRR-Ch oddał Czesław Skierski, pseudonim „Flis”, który pływał na barce między Płockiem a Warszawą⁴⁴⁷. Na polecenie J. Wieczorka zatrudnił on T. Kufła, który był z kolei łącznikiem komitetu okręgowego. Barka Skierskiego była miejscem wielu konspiracyjnych spotkań działaczy szczebla okręgowego i centralnego RRR-Ch, a potem PPR i GL-AL⁴⁴⁸.

Julian Wieczorek w październiku 1940 r. wszedł do kierownictwa centrali tej organizacji w Warszawie i objął tam dział wiejski RRR-Ch, a następnie stanął na czele tej organizacji. Jego celem było reaktywowanie partii komunistycznej i był jednym z twórców deklaracji programowej, która nawiązywała do dorobku KPP. W marcu 1941 r. z jego inicjatywy zaczęto wydawać organ prasowy „Młot i Sierp”. Wiosną 1941 r. Wieczorek ostatni raz przyjechał do Płocka i tu spotkał się z grupą lewicowych działaczy⁴⁴⁹.

Założeniem Rewolucyjnych Rad Robotniczo-Chłopskich była kontynuacja programu Komunistycznej Partii Polski i jej rewolucyjnej linii, tj. *„walkę o władzę robotniczo-chłopską”*⁴⁵⁰. RRR-Ch obok pracy konspiracyjnej i polityczno-propagandowej podjęły przygotowania do walki zbrojnej z hitlerowskim okupantem. *„Młotowcy” od samego początku byli przekonani, że dojdzie do konfliktu radziecko-niemieckiego, w wyniku którego Polska będzie wyzwolona spod jarzma hitlerowskiego i ustanowiona zostanie władza robotniczo-chłopska*⁴⁵¹. Celowi temu miała służyć powołana Milicja Ludowa. Strategia organizacji związana była z przewidywaną wojną niemiecko-radziecką w czerwcu 1941 r. W następstwie spowodowała uderzenie na centralę RRR-Ch w Warszawie. W konsekwencji wydarzenia warszawskie z 7 lipca 1941 r., kiedy to aresztowano cały Komitet Centralny organizacji, osłabiły organizację w Płocku i jego rejonie. Wśród aresztowanych był Julian Wieczorek, zatrzymany na ulicy w Warszawie w dniu 8 lipca 1941 r. wraz z Marianem Kubickim, także działaczem tej organizacji. Zginął w Oświęcimiu⁴⁵².

⁴⁴⁵ S. Lewandowska, *Okupowanego Mazowsza...*, s. 127.

⁴⁴⁶ J. Stefański, *Dzieje Fabryki...*, s. 93.

⁴⁴⁷ Petro-Echo 1967, nr 13, z 1 IV.

⁴⁴⁸ Cz. Skierski, *Na partyzanckiej barce*, (w:) *Ludzie Mazowsza*, Warszawa 1964, s. 237-242.

⁴⁴⁹ B. Dymek, *Mazowieckie rodziny. Z dziejów walki w szeregach Polskiej Partii Robotniczej*, Warszawa 1977, s. 400 i n.

⁴⁵⁰ Cyt. za B. Syzdek, *Organizacja „Młot i Sierp” na Północnym Mazowszu*, Notatki Płockie, nr 17-18:1960, s. 39.

⁴⁵¹ Tamże, s. 39.

⁴⁵² F. Dorobek, *Próba periodyzacji...*, s. 6 B. Dorobek, *Mazowieckie rodziny...*, s. 409.

Po aresztowaniu Wieczorka pracą organizacji kierował Zygmunt Wolski, bliiski przyjaciel aresztowanego, który później zgłosił akces „Młota i Sierpa” do PPR⁴⁵³. Natomiast Kazimierz German, przebywający wówczas w Płocku, rozwijał także działalność zblizoną do RRR-Ch. Zajął on się w tym czasie wydawaniem lokalnej gazetki konspiracyjnej pt. „Komunikaty Radiowe”. Gazetka ukazała się na przełomie września i października 1941 r. i wychodziła do stycznia 1942 r., jednakże ze względu na jej niewielki nakład nie mogła spełnić oczekiwanej roli. Wydawano ją w mieszkaniu Piotra Ziemińskiego w Płocku przy ul. Dobrzyńskiej⁴⁵⁴.

Płoccy działacze RRR-Ch, mimo aresztowania członków centralnego organu organizacji w Warszawie, podejmowali dalsze kontakty z Warszawą. Zygmunt Wolski, za namową T. Kufla, w sierpniu 1941 r. wyjechał do Warszawy, gdzie nawiązał przerwane później kontakty z działaczami Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. W czasie rozmów, prowadzonych na barce Skierskiego, ustalono, że obydwie organizacje połączą się na zasadzie autonomii. Do realizacji tego celu jednak nie doszło wskutek aresztowań w październiku 1941 roku działaczy Stowarzyszenia⁴⁵⁵.

Utworzenie w dniu 5 stycznia 1942 r. Polskiej Partii Robotniczej na posiedzeniu działaczy komunistycznych i lewicowych w Warszawie ożywiło konspirację ruchu proletariackiego w Płocku. W dniu 15 lutego tego roku, natychmiast po powrocie T. Kufla z Warszawy, zebrał się przy jego udziale Komitet Miejski „Młota i Sierpa” w Płocku, który wysłuchał informacji o powstaniu PPR. W kilka dni potem komitet okręgowy tej organizacji uznał za słuszną decyzję Wolskiego, przebywającego w tym czasie w Warszawie, o akcesie RRR-Ch do PPR. W marcu 1942 r. w Płocku powstał komitet miejski PPR, w składzie: Jan Orliński, pseudonim „Janek” – sekretarz, Tadeusz Dziegielewski, Aleksander Małcki, Lucjan Piotrowski, Zygmunt Rogowski, pseudonim „Zygmunt”, Tadeusz Książek i Jerzy Załęski⁴⁵⁶. Następnie, jak zapewnia Zdzisław Kubański, powstały komitety dzielnicowe tej partii⁴⁵⁷. Niebawem działające na terenie Mazowsza płockiego konspiracyjne komitety „Młota i Sierpa” przekształciły się w komitety PPR.

Te korzystne wydarzenia w lewicowym ruchu oporu zostały przytłumione aresztowaniem znanego działacza lewicowego, Zygmunta Wolskiego w nocy z 3 na 4 kwietnia 1942 r. W czasie śledztwa Wolski utrzymywał, że jako działacz ruchu ludowego „otrzymał polecenie, ażeby na bazie dawnej organizacji *Stronnictwa Ludowego* założyć w tutejszym okręgu nową organizację”. O faktycznej roli

⁴⁵³ B. Syzdek, *Organizacja „Młot i Sierp”...*, s. 41.

⁴⁵⁴ B. Dymek, *Dzieje PPR w Okręgu Płockim*, (w:) *Okręg Płocki 1942-1945. Z walk PPR, GL-AL.*, pod red. B. Kobuszewskiego, Warszawa 1974, s. 25.

⁴⁵⁵ J. Ptański, *Na północ...*, s. 64. Zob. także inne prace tegoż autora, a także J. S. Ludwińska, *Drogi i ludzie*, Warszawa 1969; T. Kufel, *Droga walki*, Warszawa 1965; B. Syzdek, *Organizacja „Młot i Sierp”...*, s. 39-41.

⁴⁵⁶ J. Stefański, *Dzieje Fabryki...*, s. 93.

⁴⁵⁷ Z. Kubiński, op. cit., s. 41. Zob. także S. Chrzanowski, *Rok 1942 na ziemi płockiej*, Notatki Płockie 1967, nr 3-4, s. 29. Informacje o kształtowaniu pełnych struktur tej partii wydają się nieco przesadzone. Trudno bowiem dać wiarę, aby terror policyjny pozwolił na powoływanie także komitetów dzielnicowych. Pamiętać trzeba, że Płock był w tym czasie dość niewielkim miastem, gdzie istnienie tzw. dzielnic, jako komórek partii, nie było nawet w powszechnym użyciu.

Wolskiego plockie gestapo dowiedziało się dopiero w rok później, w czasie masowych aresztowań działaczy PPR. Osadzony w plockim więzieniu, w lipcu 1942 r. został przewieziony do obozu w Działdowie, a następnie wraz z grupą innych więźniów – ponownie skierowany do Płocka. W dniu 18 września 1942 r. Z. Wolski został w czasie publicznej egzekucji stracony przy dzisiejszym placu 13 Straconych wraz z innymi patriotami miasta i okolic⁴⁵⁸.

W końcu kwietnia 1942 r. zebrał się na swoje posiedzenie komitet okręgowy PPR. Funkcję sekretarza powierzono wtedy Kazimierzowi Germanowi, a dowódcą ramienia zbrojnego PPR-Gwardii Ludowej mianowano Czesława Małkowskiego. W składzie komitetu okręgowego znajdowali się w tym czasie: Kazimierz German, Teodor Kufel, Bolesław Lewandowski, Czesław Małkowski, Feliks Majdak, Jan Orliński, Lucjan Piotrowski i Stanisław Wiśniewski. Na posiedzeniu tym podjęto decyzję o wydawaniu „Głosu Mazowsza”, organu komitetu okręgowego PPR. Redakcję pisma powierzono K. Germanowi, a stroną techniczną miała się zająć Barbara Radomska⁴⁵⁹. Pierwszy numer gazetki wydano w Bielsku koło Płocka w nakładzie zaledwie 30 egzemplarzy, a potem redakcję pisemka przeniesiono do Smolina. Do października 1942 r. wydano siedem numerów. W 1943 r. wskutek masowych aresztowań zaniechano wydawania gazetki i wznowiono dopiero wiosną 1944 r.⁴⁶⁰. W okresie maja i czerwca tego roku przystąpiono do tworzenia ogniw i instancji PPR w Okręgu Plockim. Dowódcą GL na miasto wyznaczono Tadeusza Dziegielewskiego.

Do najprężniejszych komórek tej organizacji w Płocku należała grupa utworzona przez działacza byłej KPP – Jana Bedyka plockiej elektrowni. W jej skład wchodził: Franciszek Kozłowski, Mikołaj Morozow, Stanisław Morawski, Zygmunt Rogowski, Stanisław Bartzak, Władysław Dobrzyński, Mieczysław Fabirkiewicz i Kazimierz Szczytniewski. Współpracowali oni z członkami PPR w Borowiczkach i Lelicach. J. Bedyk, choć uniknął aresztowania w czasie masowych prześladowań członków PPR wiosną 1943 r. i wyostał się do miejscowości Radość koło Warszawy, to jednak w czasie Powstania Warszawskiego został ujęty i wysłany do obozu w Buchenwaldzie, gdzie zmarł z wycieńczenia w 1944 r.⁴⁶¹.

Poza elektrownią, bazą dla konspiracyjnych komórek PPR były fabryki maszyn „Mergulies” i „Sarny” (w czasie wojny występujące pod nazwą Maschinen-Industrie Plock), stocznia rzeczna, rzeźnia miejska, tartak, cegielnia nad Wisłą, przedsiębiorstwa drogowe i budowlane. W komórce PPR Maschinen-Industrie Plock oprócz wspomnianego Aleksandra Małeckiego działali m. in. Tadeusz Książ-

⁴⁵⁸ AMSW, teczka 1810/I, k. 1-90; B. Dymek, *Zygmunt Wolski („Zygmunt”) 1908–1942*, (w:) *Okręg Płocki...*, s. 184.

Plac 13 Straconych powstał z obszaru zawartego między dawnymi ulicami Złota, Synagogałna, Tylną i Niecałą.

⁴⁵⁹ AAN, CA KC PZPR, sygn. 8350, t. osob. T. Kufel; B. Dymek, *Pierwsze lata działalności PPR na Mazowszu Plockim*, Notatki Plockie 1961, nr 22, s. 33-38; K. German, *Droga do celu*, Wrocław 1979, s. 170 i n.

⁴⁶⁰ K. German, *Droga do celu*, Wrocław 1979, s. 200, 204.

⁴⁶¹ F. Dorobek, *Próba periodyzacji...*, s. 7; J. Szymański, *Działania...*, s. 43; T. Kufel, *Północne Mazowsze w walce z okupantem*, (w:) *Okręg Płocki...*, s. 387- 400.

żek, Waclaw Winnicki, Szczepan Nec i jego brat. Członkowie tej partii w fabryce zajmowali się kolportowaniem prasy oraz podejmowali próby sabotażu w transporcie kołowym. Na polecenie Jana Orlińskiego, wykorzystując możliwości techniczne tego zakładu, przystąpiono do odlewania czcionek do tajnej drukarni. Z kolei bracia Necowie zabrali pasy transmisyjne i przez to spowodowali awarię przy załadunku produkowanych w fabryce sań wojskowych⁴⁶². W czerwcu lub w lipcu odbyło się organizacyjne zebranie komórki PPR w mieszkaniu przy ul. Kwiatka 10 zorganizowane przez Jakuba Chabowskiego. W październiku tego roku J. Chabowski utworzył drugą komórkę PPR spośród byłych członków PPS-Lewicy Jana Przybyło, Wiktora Wiśniewskiego i innych. Sekretarz J. Orliński założył natomiast komórkę PPR w Podolszyczach (przedmieście Płocka). Z jego inicjatywy powstała także komórkę PPR złożona z kobiet, kierowana przez Jądwigę Guzankową. Grupa ta zajmowała się zbieraniem lekarstw i środków opatrunkowych. Jedną z komórek, której sekretarzem był Adam Wiśniewski, grupowała członków zamieszkałych przy Starym Rynku i jego okolicy. W 1942 r. powstały także komórki partyjne przy ul. Wyszogrodzkiej, na Cholerce, a także przy ul. Sienkiewicza⁴⁶³. Komitet Miejski PPR w Płocku powstał nieco później, bo dopiero w marcu 1943 r. Funkcję sekretarza pełnili kolejno Jan Orliński, a następnie Zygmunt Rogowski. W mieście działały trzy komitety dzielnicowe (Wschód, Zachód i Radziwie), skupiając ok. 80 członków⁴⁶⁴.



Pomnik „Ku przestrodze”

Członkowie PPR z Płocka odegrali szczególnie dużą rolę w rozwoju organizacji w powiecie płockim. Wielu z nich pracowało w przedsiębiorstwach drogowych i budowlanych wykonujących prace w różnych częściach powiatu. Na drogach publicznych pracował Z. Rogowski, Stanisław Koperkiewicz, a także Jan Orliński. Działacze konspiracyjnej

PPR, poza działalnością polityczno-organizacyjną, prowadzili przygotowania do podjęcia akcji dywersyjno-sabotażowych. W drugiej połowie 1942 r. gwardziści

⁴⁶² J. Stefański, *Dzieje Fabryki...*, s. 88-89.

⁴⁶³ AAN, AKW PZPR – Warszawa, sygn. 574, 602, 605, 620, 638; *Okręg Płocki...*, s. 640. Zob. F. Dorobek, *Próba periodyzacji...*, s. 5-9.

⁴⁶⁴ K. Dobrosielski, *PPR w województwie płockim (1942-1947)*, Płock 1984, s. 7. W skład Komitetu Miejskiego PPR w okresie od marca 1942 r. do maja 1943 r. – według zestawienia podanego przez Zdzisława Kubińskiego (Notatki Płockie, nr 22: 1961, s. 41-42) mieli wchodzić: Jan Orliński, Aleksander Małecki, Jan Bedyk, Lucjan Piotrowski, Kazimierz Żołnowski, i Piotr Ziemiński. Ten sam autor podaje także składy komitetów dzielnicowych.

płoccy wykonali kilka takich akcji w zakładach pracy. Członkowie PPR i GL agitowali jednocześnie mieszkańców miasta do sabotowania wszelkich poczynań okupanta oraz stosowania różnych form nie zagrożonego sabotażu. Dodać także trzeba, że obligacje Daru Narodowego, za rozprowadzanie których odpowiedzialny był Władysław Ćwik, rozeszły się wśród płockich robotników bardzo szybko. Płock w 1942 r. stał się ważnym ośrodkiem pracy konspiracyjnej związanej z PPR. Tu mieścił się główny punkt kolportażu konspiracyjnej prasy partyjnej płynącej z Łodzi. Tu również skupiały się główne nici kontaktów z Komitetem Okręgowym PPR w Łodzi oraz powiatami wchodzącymi w skład Okręgu Płockiego PPR, tj.: płockim, płońskim, sierpeckim, mławskim, ciechanowskim, gostynińskim, lipnowskim, rypińskim oraz pułtuskim, przasnyskim, makowskim i ostrołęckim. Zdaniem J. Ptaśńskiego w końcu 1942 r. na terenie miasta działało 25 komórek PPR, które skupiały ponad 150 członków.

W kwietniu 1943 r. płocką PPR jako pierwszą w całym okręgu, dotknęła fala aresztowań. Część organizacji partyjnych rozpadła się, część zawiesiła swoją działalność. Wydarzenia te na długi czas sparaliżowały tę organizację w mieście. Wśród aresztowanych w kwietniu, a następnie w maju 1943 r. płockich działaczy PPR znaleźli się: Jan Orliński, pseudonim „Janek”, Lucjan Piotrowski, pseudonim „Lucek”, Tadeusz Dziegielewski, Mikołaj Morozow, Adam Żero, Stanisław Załęski, Adam Brąkał i inni⁴⁶⁵.

Mimo to chęć walki w szeregach konspiracyjnych organizacji nie pozwalała sympatykom i członkom PPR zaprzestać tej działalności. Wielu płockich działaczy PPR, którzy zdołali uniknąć aresztowań musiało opuścić miasto. Główny ciężar obowiązków konspiracyjnych spoczął na barkach nowych ludzi. Na czele odtworzonego komitetu miejskiego PPR w tym mieście stanął w 1943 r. Zygmunt Rogowski, a do składu tego komitetu weszli: Franciszek Kozłowski, Maria i Piotr Ziemińscy. Ten ostatni został ponadto dowódcą miejskim Gwardii Ludowej⁴⁶⁶.

Ze względu na duże nasycenie Płocka ludnością niemiecką Komitet Okręgowy PPR zalecał działaczom partii w mieście szczególną ostrożność. Posiadano w tym czasie informacje, że dotychczasowy członek komitetu miejskiego PPR, Dziegielewski, dla ratowania własnego życia przeszedł na służbę gestapo. W tym stanie rzeczy zakładano, że konspiracyjna PPR w Płocku w ciągu 1943 r. nie będzie w stanie osiągnąć poziomu zorganizowania sprzed okresu aresztowań. Dodatkowym utrudnieniem dla rozwoju działalności konspiracyjnej w Płocku stanowiło usadowienie się w mieście siedziby gestapo, policji bezpieczeństwa i SD dla całej rejencji ciechanowskiej. Wiązało to się z utrzymaniem ciągłego reżimu kontroli ludności polskiej. Łączność komitetu miejskiego PPR z komitetem okręgowym była w związku z tym utrudniona i nieregularna. W sierpniu 1944 r. komitet okręgowy PPR skierował do Płocka Bolesława Stępniewskiego dla udzielenia

⁴⁶⁵ J. Ptaśński, *Na północ...*, s. 100-123. Zob. także Z. Kubiński, *Członkowie Komitetu Miejskiego i komitetów dzielnicowych PPR działających w okresie okupacji*, Notatki Płockie 1961, nr 22, s. 41-42 oraz tegoż, *Wykaz sekretarzy Polskiej Partii Robotniczej działających w Płocku w okresie okupacji*, Notatki Płockie 1961, nr 22, s. 42 i B. Dymek, *Mazowieckie rodziny...*, s. 419.

⁴⁶⁶ B. Kobuszewski, *Zarys działalności organizacyjno-bojowej GL-AL, (w:) Okręg Płocki...*, s. 60-61.

pomocy w rozbudowie organizacji partyjnej, a także utworzenia konspiracyjnej miejskiej rady narodowej. Jego działalność pozwoliła w pewnym stopniu prowadzić pracę konspiracyjną, jak również zwiększyć liczbę członków w organizacjach istniejących. Niebawem w obecności B. Stępniewskiego doszło do powstania w Płocku miejskiej rady narodowej, której przewodniczącym mianowano Franciszka Kozłowskiego. Dowodem rosnącej działalności i znaczenia konspiracyjnej PPR w Płocku był fakt, iż od sierpnia 1944 r. na murach miasta, obok niemieckich ogłoszeń, zaczęły ukazywać się ogłoszenia Krajowej Rady Narodowej, a następnie afisze z tekstem Manifestu PKWN. Jak wspomina F. Dorobek, „Wrażenie było piorunujące, wściekłość policji jeszcze większa. Zdarzały się wypadki zatrzymywania volksdeutschów czytających Manifest PKWN”⁴⁶⁷. Plakaty z tekstem PKWN do miasta dostarczył Z. Rogowski, który przy pomocy F. Kozłowskiego rozplakatował je na słupach ogłoszeniowych⁴⁶⁸.

Ten korzystny rozwój wypadków zakłócony został aresztowaniem w grudniu 1944 r. sekretarza komitetu miejskiego, Zygmunta Rogowskiego, który został rozstrzelany w lasach brwileńskich w dniu 17 stycznia 1945 r. Jego miejsce w pracy konspiracyjnej zajął Franciszek Kozłowski. W przeddzień wyzwolenia w Płocku w 29 komórkach PPR działało ok. 300 osób. Dużą pomoc w rozwoju działalności polityczno-organizacyjnej w tym mieście okazali: Władysław Fronczak, Stanisław Koperkiewicz, Franciszek Woźnicki, Franciszek Lewandowski, ps. „Grymas”, Jan Słoniewicz, Tadeusz Leszczyc i inni⁴⁶⁹.

Polska Partia Robotnicza w momencie powstania za główny cel uznała organizowanie walki zbrojnej z hitlerowskim okupantem. W tym celu powołała do życia swoje ramię zbrojne – Gwardię Ludową. W Płocku na dowódcę miejskiego GL wyznaczono Tadeusza Dziegielewskiego, a w skład dowództwa weszli także Kazimierz Żołnowski, pseudonim „Kazik” i Tadeusz Książek, pseudonim „Tadek”. T. Dziegielewski po aresztowaniu go w kwietniu 1943 r. nie wytrzymał śledztwa i, jak wspomniano, został zwerbowany do współpracy z gestapo. Pozostali członkowie dowództwa ucieczką do Warszawy ratowali się przed aresztowaniem. Latem 1943 r. powołano w Płocku nowe dowództwo miejskie GL na czele z Romanem Zielińskim, byłym działaczem „Młota i Sierpa”. W składzie dowództwa znaleźli się wtedy: Franciszek Kozłowski, przedwojenny działacz lewicowy oraz Stanisław Lewandowski, od 1940 r. działacz RRR-Ch „Młot i Sierp”. Dowództwo pozostało w tym składzie aż do powołania Armii Ludowej w 1944 r.⁴⁷⁰. Roman Zieliński został wtedy także dowódcą AL w Płocku. W składzie dowództwa miejskiego znajdowali się ponadto: Franciszek Kozłowski, Józef Przybyszewski, Stanisław Lewandowski i Aleksander Siemion. W kwietniu tego roku S. Lewandowski został aresztowany, a następnie osadzony w obozie w Stutthofie.

Aczkolwiek działalność GL i AL w Płocku nie była zaznaczona widocznymi efektami zbrojnymi, to znaczenia tych ugrupowań nie sposób nie docenić. Jesie-

⁴⁶⁷ B. Dymek, *Dzieje PPP...* passim.

⁴⁶⁸ J. Stefański, *Dzieje Fabryki...*, s. 89.

⁴⁶⁹ J. Ptański, *Na północ...*, s. 158-159.

⁴⁷⁰ B. Kobuszewski, *Zarys działalności...*, passim; J. Ptański, *Na północ...*, s. 199.

nią 1944 r. płoccy peperowcy rozpoczęli przygotowania do zabezpieczenia przed zniszczeniem obiektów użyteczności publicznej w przypadku wycofania się wroga wobec nacierającej armii radzieckiej. Chodziło tu głównie o elektrownie, placówki służby zdrowia, wodociągi itp. W elektrowni zadanie jej obrony otrzymali: Józef Białkowski, Tadeusz Leszczyc i Stanisław Morawski⁴⁷¹.

W lewicowym ruchu oporu brali udział także Żydzi z tego miasta. W oddziale Gwardii Ludowej, dowodzonym przez Franciszka Lewandowskiego, a działającym w okolicy Płocka, walczył Leon Frajzynger, pseudonim „Siemion Szalkowski”. Do oddziału partyzanckiego zbiegł jeszcze przed osadzeniem w getcie. W oddziale GL-AL był także Marian Berglan, ps. „Wańka Woronców” z Czerwińska. Razem ze wspomnianym L. Frajzyngerem został rozstrzelany przez Niemców w dniu 15 października 1943 r.⁴⁷².

Oprócz wymienionych wyżej organizacji ruchu oporu, w okresie okupacji na terenie Płocka próbowała zapuścić korzenie także Polska Partia Socjalistyczna. Nieliczne, ale za to dobrze zorganizowane komórki tej partii istniały na terenie płockiej elektrowni, a przewodniczył im Marian Kępczyński. Z początkiem 1941 r. został on jednak aresztowany i wywieziony do Działdowa, a stamtąd w okolice Częstochowy⁴⁷³. Po jego aresztowaniu działalność PPS próbowali kontynuować Stanisław Kępczyński i Józef Trzaska⁴⁷⁴.

Po utworzeniu konspiracyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej dla ziem północnego Mazowsza, w sierpniu 1944 r. w Płocku powstała (także konspiracyjna) Miejska Rada Narodowa. Pierwsze jej posiedzenie odbyło się w domu Władysława Frączaka przy ul. Poprzecznej 4, na tzw. Cholercy. W zebraniu tym wzięli udział m. in.: Franciszek Kozłowski, Zygmunt Rogowski, Stanisław Nowak, Józef Trzaska, Stanisław Galbfach i Władysław Frączak. Przewodnictwo tego konspiracyjnego organu władzy powierzono F. Kozłowskiemu, pseudonim „Franek”, który był także delegatem miasta do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ponadto w składzie konspiracyjnej MRN w Płocku występowali: Stanisława Nowak-Churska, Stanisław Flaczyński, Franciszek Grzymała, Władysław Frączak, Stanisław Galbfach, Stefan Gumiński, Jan Koperkiewicz, Jan Słoniewicz, Józef Trzaska, Franciszek Woźnicki i dr med. Seweryn Zieliński⁴⁷⁵.

W następstwie politycznej aktywności PPR w drugiej połowie 1944 r. rady gminne formowane były na terenie powiatu płockiego. Według sprawozdania przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, Feliksa Majdaka, złożonego na posiedzeniu konspiracyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej, powstały one na terenie wszystkich gmin z wyjątkiem gminy Biała. Rada w tej ostatniej gminie powstała dopiero późną jesienią 1944 r. Udało się ustalić nazwiska przewodni-

⁴⁷¹ J. Szymański, *Działania...*, s. 43.

⁴⁷² J. Przedpełski, *Żydzi...*, s. 106-107.

⁴⁷³ M. Kępczyński zdołał zbiec z miejsca uwięzienia i wraz z rodziną udał się do Warszawy. Zginął jednak w Powstaniu Warszawskim w dniu 12 sierpnia 1944 r.

⁴⁷⁴ J. Szymański, *Działania...*, s. 43.

⁴⁷⁵ B. Dymek, *Konspiracyjne rady narodowe w Okręgu Płockim 1942-1945*, (w:) *Okręg Płocki*, s. 11, 149, 150, 208-210 oraz tegoż, *Płock i ziemia płocka w 1945 roku*, Płock 1980, s. 12.

czących rad w niektórych gminach powiatu płockiego. Na ich czele stali: w Białej – Nowicki (imienia nie udało się ustalić), Bielino – Stefan Kabat, Bodzanów – Jan Małkiewicz, Bielsk – Piotr Koprowski, Drobin – Czesław Falkiewicz, Mała Wieś – Fabianowicz, Starożreby – Stanisław Bobiński, Zagoty – Piotr Przygoda⁴⁷⁶.

Okupant wobec ruchu oporu

Policja hitlerowska od pierwszych miesięcy okupacji prowadziła zdecydowaną walkę z wszelkimi przejawami działalności konspiracyjnej. Na przełomie 1940 i 1941 roku gestapo rozpracowało działalność antyhitlerowską rodziny Wieczorków. W dniu 13 lutego 1941 r. policja dokonała pierwszego najścia na dom Wieczorków w Płocku. Przywódca Rewolucyjnych Rad Robotniczo-Chłopskich, Julian Wieczorek przebywał w tym czasie w Warszawie. Aresztowano jego żonę, Władysławę, a ich syna – Włodzimierza zamknięto w pustym mieszkaniu. Ten wyskoczył przez okno i skierował się do Adama Żery. Wieczorkowa została uwięziona w płockim areszcie i następnie miała być skierowana do obozu w Działdowie. Uchronił ją od tego A. Żero, który na polecenie organizacji przyjął volkslistę i pracował jako strażnik w płockim więzieniu. Wepchnięta przez niego w tłum wysiedlonych, znalazła się w Kieleckiem, gdzie działała dalej w konspiracji w okolicach wsi Chotcza.

Niestety, aresztowania nie uniknął Julian Wieczorek, aresztowany w dniu 8 lipca 1941 r. w Warszawie wraz z innym aktywistą RRR-CH, Marianem Kubickim. Osadzony na Pawiaku, w celi nr 194, próbował dalej organizować działalność konspiracyjną. W połowie kwietnia 1942 r. wraz z innymi członkami tej lewicowej organizacji został skierowany do obozu w Oświęcimiu, gdzie oznaczony został numerem 31355. Tutaj należał do międzynarodowej organizacji ruchu oporu, która skupiała komunistów, socjalistów i radykalnych ludowców. Zmarł w tym obozie śmierci w dniu 9 stycznia 1943 r.⁴⁷⁷.

Aktywna w lewicowym ruchu oporu rodzina Wieczorków była inwigilowana w różnych miejscach i czasie. W dniu 8 marca 1943 r. aresztowany został Władysław Wieczorek, pseudonim „Chudy” oraz oficer okręgowego sztabu Gwardii Ludowej w Płocku, Czesław Małkowski, pseudonim „Czesiek”, który poprzednio był dowódcą GL w Okręgu Płockim. Obydwaj najpierw zostali poddani okrutnym przesłuchaniom w płockim więzieniu, a następnie przewiezieni do więzienia śledczego w Pomiechówku. W. Wieczorek zmarł w Pomiechówku w dniu 4 lipca 1943 r. na skutek odniesionych obrażeń w czasie przesłuchań. Niebawem zginął również Cz. Małkowski⁴⁷⁸.

W dniu 10 maja 1943 r. gestapo ujęło w miejscowości Archutówek dowódcę Okręgu Gwardii Ludowej w Płocku, Jana Wilczyńskiego, pseudonim „Wilk” wraz z Zygmuntem Szewczykiewiczem, sekretarzem Komitetu Powiatowego PPR w Płońsku. Obydwaj zostali powieszzeni w czasie publicznej egzekucji w Pomie-

⁴⁷⁶ J. Ptasinski, *Na północ...*, s. 378

⁴⁷⁷ B. Dymek, *Mazowieckie rodziny...*, s. 408-413.

⁴⁷⁸ Tamże, s. 415.

chówku w dniu 13 grudnia 1943 r., kiedy powieszono 32 członków PPR i GL z terenu Mazowsza. Z kolei w dniu 27 maja aresztowano członków konspiracyjnego Komitetu Okręgowego PPR w Płocku, Jana Orlińskiego, pseudonim „Janek” i Lucjana Piotrowskiego, pseudonim „Lucek”⁴⁷⁹.

Wiosną 1942 r. okupant przystąpił do rozpracowania działalności POZ i ZWZ na terenie Płocka. W aktach gestapo Ciechanów-Płock znalazło się zestawienie 32 osób podejrzanych o przynależność do Związku Walki Zbrojnej. Finałem tej akcji było przeprowadzenie w dniu 18 września 1942 r. egzekucji represyjnych w Płocku, Bodzanowie i Rościszewie. Według S. Chrzanowskiego⁴⁸⁰ przyczyną aresztowań członków ZWZ, a w szczególności komendanta obwodu ZWZ Romana Wójcika, było aresztowanie w Chodkowie łączniczki tej organizacji, występującej pod pseudonimem „Wanda Kwiatkowska”⁴⁸¹ i niezawiadomienie o tym fakcie kierownictwa organizacji przez ubezpieczających ją mężczyzn. Aresztowano przede wszystkim osoby, które miały bezpośredni kontakt z Kwiatkowską⁴⁸². Jedna z wersji mówiła, że łączniczka, mając być skazana na śmierć, prosiła o spowiedź księdza. Wówczas gestapo podstawilo konfidenta, przebranego w sułtanę, który w czasie „spowiedzi” uzyskał potrzebne informacje⁴⁸³. W krótkim czasie, w dniu 20 (bądź 23) kwietnia 1942 r. aresztowano Romana Wójcika, pseudonim „Morski”, komendanta ZWZ na Obwód Płock-Miasto. W więzieniu, nie chcąc wydać powiązań organizacyjnych, odebrał sobie życie⁴⁸⁴. W nocy z 19 na 20 kwietnia 1942 r. aresztowano ks. Michała Serafina z Wyszogrodu⁴⁸⁵. Niebawem ofiarą aresztowań padli: Stanisław Milczanowski, Roman Andrzejewski⁴⁸⁶, Józef Jurkowski, Antoni Krzywoszyński, Kazimierz Szreiter, Wiktor Michalak inni członkowie AK. Wszyscy zostali zamordowani przez gestapo.

Wśród 13 osób straconych przez powieszenie w dniu 18 września 1942 r. w Płocku na placu przy ul. Niecałej (przy synagodze) byli: Leon Pomierny z Wyszogrodu, Władysław Piotrowski, Stefan Adamczyk, Józef Marian Jurkowski, pseudonim „Marek” i Antoni Krzywoszyński⁴⁸⁷, ks. Michał Serafin, proboszcz i dziekan w Wyszogrodzie, Zygmunt Wolski⁴⁸⁸, Stanisław Kozłowski, Gustaw Mosakowski, Wincenty Peszyński, Józef Rudziński, Marek Sobczyński i Stefan Tro-

⁴⁷⁹ Tamże, s. 419.

⁴⁸⁰ S. Chrzanowski, *Rok 1942...*, s. 30.

⁴⁸¹ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 48 podają, iż chodzi tu o Władysławę Kwiatkowską, pseudonim „Wanda”.

⁴⁸² S. Chrzanowski, *Rok 1942...*, s. 30.

⁴⁸³ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 48 podają, że Kwiatkowska zginęła w czasie egzekucji dokonanej w Rościszewie.

⁴⁸⁴ J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 512.

⁴⁸⁵ M. M. Grzybowski, *Eksterminacja duchowieństwa...*, s. 113. Podczas pobytu w płockim więzieniu ks. M. Serafin poddawany był różnym torturom. Mimo to nie załamał się i słuchał spowiedzi współwięźniów, co było surowo zakazane przez Niemców.

⁴⁸⁶ Roman Milczanowski i Roman Andrzejewski byli podoficerami w 4. Pułku Strzelców Konnych w Płocku; zob. T. Chrostowski, *4. Pułk...*, s. 49.

⁴⁸⁷ J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 513.

⁴⁸⁸ Zygmunt Wolski był delegatem Komitetu Centralnego PPR do prac organizacyjnych w Okręgu Płockim: F. Dorobek, *Próba periodyzacji...*, s. 6.

jakowski⁴⁸⁹. Dwaj ostatni byli członkami ZWZ w płockiej elektrowni, gdzie okupant dokonał ponownych aresztowań w dniu 6 marca 1943 r. W Płockim Związku Elektryfikacyjnym Międzykomunalnym woj. warszawskiego pracowali też członkowie AK, J. Jurkowski i A. Krzywoszyński. Pierwszy z nich pracował w księgowości i został aresztowany w dniu 26 maja 1942 r. w miejscu pracy⁴⁹⁰.

W dniu 6 marca 1943 r. aresztowano założyciela komórki ZWZ w płockiej elektrowni, Jerzego Graczyka, który mimo bestialskich przesłuchań w płockim więzieniu, nie załamał się. Skuty kajdanami uderzył gestapowca o nazwisku Flaszka, a następnie wyskoczył z drugiego piętra na bruk podwórza. Tam pozostawiony bez opieki po kilku godzinach skonał. Gestapowiec Hartmann powiedział po tym do Polewki: „Das ist polnischer bohater” (To jest polski bohater). Czyn J. Graczyka przeszedł w Płocku, jak się wydaje słusznie, do legendy⁴⁹¹.

W tym samym czasie aresztowano innego współzałożyciela komórki ZWZ w płockiej elektrowni, kolegę Graczyka, Władysława Luśnikowskiego. Jak zaświadcza F. Wybult, „brał on czynny udział w ruchu niepodległościowym, katowany, szczuty wilczurami, a potem nieprzytomny, wtrącony do piwnicy, nie wydał nikogo...”⁴⁹². Następnie został skierowany do obozu w Mauthausen, skąd udało mu się powrócić do Płocka w 1945 r.⁴⁹³.

⁴⁸⁹ AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69, Zd. 32, s. 82; APW, Tajna policja państwowa, Urząd tajnej policji Ciechanów-Płock, 1940–1945, sygn. 1025/II; S. Chrzanowski, *Rok 1942...*, s. 30; J. Szymański, *Działania...*, s. 43; M. M. Grzybowski, *Martyrologium...*, s. 120-121..

S. Chrzanowski, *Rok 1942...*, s. 34 odtworzył relację z egzekucji na placu przy ul. Niecałej: „Po godzinie siedemnastej na mały placyk żandarmi zaczęli spędzać ludność polską. (...) Z mieszkań kazali wnosić stoły i stawiać pod szubienicą. (...) Parę minut przed godziną siedemnastą zajechał przed placyk samochód ciężarowy. Tłum stęzał i znieruchomiał. Wszystkie oczy skierowały się w głąb wozu. Gdzie na ławach siedzieli skazańcy. Opuszczono klapę samochodu. Więźniowie ze skrzepowanymi do dotu rękoma z trudem opuszczali ciężarówkę. Potem musieli jeszcze wejść na stoły i stanąć pod pętlą. ...Tylko parę kroków dzielilo spędzonych tu ludzi od więźniów. Skazany Władysław Piotrowski musiał w tłumie dojrzeć kogoś znajomego, bo słycać było, jak powiedział: – Proszę powiadomić moją żonę. Ale oto na podwyższeniu wśród gestapowców widać poruszenie. Jeden z nich wyjmując z teczki biały papier i podaje tłumaczowi. Ten odwraca się do tłumu i donośnym głosem po polsku odczytuje wyrok. Padają kolejno nazwiska skazanych. Potem wyrok – kara śmierci przez powieszenie i końcowe słowa Webera, które wszystkim utkwily w pamięci: – Zginą ci, co chcieli nam naszą niemiecką ziemię odebrać. Gdy skończył, od strony szubienicy dał się słyszeć przytłumiony głos. Ktoś mówił do swoich towarzyszy, a ci natychmiast, jak na komendę, stanęli na baczność, a z piersi ich wyrwał się mocny, donośny okrzyk: – Niech żyje Polska! Pragnęli go powtórzyć jeszcze raz, ale słowa w połowie zdusiła zaciskająca się pętla szubienicy. Ktoś z tłumu zakrzyczał: – O, Boże. Potem zaległa plac śmiertelna cisza”.

Tego samego dnia co w Płocku powieszono również 13 Polaków w Bodzanowie. Dzięki staraniom ZWZ udało się uzyskać pełny zestaw nazwisk skazanych w dniu 18 września. Listę tę przekazał Niemiec Sachs, który w okresie międzywojennym był nauczycielem języka niemieckiego w szkołach średnich w Płocku. Listę skazanych przekazał swojemu uczniowi, a jednocześnie członkowi ZWZ – Leonowi Śliwińskiemu, który przechował ją aż do wyzwolenia.

⁴⁹⁰ J. Szymański, *Działania...*, s. 43. Miejsce zbrodni nosi nazwę Placu 13 Straconych. Znajduje się tam pomnik z napisem: „Zginęli, abyśmy żyli. Żołnierze Armii Krajowej; Adamczyk Stefan, Jurkowski Józef, Kozłowski Stanisław, Krzywoszyński Antoni, Mossakowski Gustaw, Peszyński Wincenty, Piotrowski Władysław, Pomierny Leon, Rudziński Józef, ks. Serafin Michał, Sobczyński Marek, Trojanowski Stefan, Wolski Zygmunt. Zostali powieszani przez hitlerowskich najeźdźców 18 IX 1942 r.”

⁴⁹¹ Świadkiem tego zdarzenia był Jerzy Stawicki, były pracownik zakładu energetycznego w Płocku, który w tym czasie pracował jako konserwator energetyczny na terenie siedziby gestapo. Zob. R. Kuffel, op. cit., s. 23.

⁴⁹² *Wiadomości Płockie 1957*, nr 1, z 16 I; J. Nowak, I. Nowakowa, op. cit., s. 59.

⁴⁹³ J. Szymański, *Działania...*, s. 40-41. Władysław Luśniewski mimo znacznej utraty zdrowia w czasie pobytu w obozie, zmarł w Płocku w 1967 r.

Aresztowanie R. Wójcika było wielką stratą dla organizacji, tym bardziej, że wraz z nim aresztowano jego podkomendnych i trudno było przewidzieć, jak zachowają się oni w śledztwie. Komendant Wójcik w obawie, iż nie wytrzyma przesłuchań, odebrał sobie życie, wieszając się w więziennej celi⁴⁹⁴.

Inny świadek egzekucji w dniu 18 września 1942 r., Jerzy Tomaszewski tak relacjonował to wydarzenie: „...Na placu egzekucji ustawione zostały szubienice. Było ich kilka. Sama egzekucja rozpoczęła się w godzinach popołudniowych. Przed jej dokonaniem Niemcy spędzili ludzi z całego miasta. Plac był otoczony kordonem policji, żandarmerii i SS. Aresztowanych przywieziono samochodami zakrytymi plandekami. Ręce mieli związane z tyłu drutem. Przy szubienicach stały drewniane podesty, na które wprowadzano aresztowanych Polaków. Zarówno zakładaniem pętli na szyje, jak i przewracaniem podestów zajmowali się Niemcy. Przypominam sobie fakt, który upamiętnił mi się szczególnie. Jeden z wieszanych zerwał sznur i spadł, wówczas Ast, znany z okrucieństwa gestapowiec (volksdeutsch) założył mu ponownie pętlę na szyję. W czasie wykonywania egzekucji przybyli samochodem osobowym wyżsi funkcjonariusze gestapo, wśród których znajdował się ówczesny szef gestapo Hartmuth Pulmer, którego nazwisko było już wówczas znane. Pisał o nim w grypsie aresztowany i torturowany na rozkaz Pulmera, Kazimierz Szrejter, pseudonim „Kasztan”, powieszony w tym dniu w Bodzanowie⁴⁹⁵. Zwłoki zamordowanych zabrano dopiero w późnych godzinach wieczornych i pochowano na cmentarzu żydowskim⁴⁹⁶.

W latach 1942–1944 w różnych okolicznościach zostali aresztowani i zamordowani żołnierze 4. Pułku Strzelców Konnych, a następnie ZWZ i AK: Roman Andrzejewski (zamordowany w 1942 r.), Stanisław Milczanowski (1942 r.), Lu-



Obelisk przypominający śmierć 79 Polaków spalonych w budynku przy ul. Sienkiewicza 20

⁴⁹⁴ S. Chrzanowski, *Płock...*, s. 30-31; J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 512.

Jak wielką rolę przywiązywali Niemcy do osoby R. Wójcika niech świadczy fakt, że w czasie pogrzebu przebrani konfidenci gestapo (z czarnymi opaskami na rękawach) szli w kondukcje żałobnym. Po pogrzebie przez dłuższy czas kręcili się jeszcze po cmentarzu, obserwując, kto odwiedza grób komendanta ZWZ.

⁴⁹⁵ Cyt. za I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 49. Inny świadek tej zbrodni napisał dla upamiętnienia ofiar wiersz pt. *Wspomnienie*.

⁴⁹⁶ W 1945 r. prochy pomordowanych ekshumowano i pochowano w zbiorowej mogile na cmentarzu rzymskokatolickim przy al. Kobylińskiego.

dwik Moryń (1944 r.), Franciszek Skrzypczyński (1943 r.), Stefan Sobczyk (1943 r.), Antoni Sobczyk (1944 r.), Władysław Kuś (1944 r.), Tomasz Dańczuk (1944 r.), i Jan Krakowiak (1944 r.)⁴⁹⁷.

W dniu 17 lutego 1943 r. w Warszawie na rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej, podczas wcześniej przygotowanej akcji policji niemieckiej, został aresztowany szef Oddziału III sztabu Podokręgu AK „Tuchola”, mjr Mieczysław Teodorczyk. Więziony był kolejno w Al. Szucha, Modlinie, Płocku, Poznaniu, Bydgoszczy i Berlinie. Jak wspomina jego syn, Jerzy Teodorczyk z Włocławka, „*mimo stosowania nieludzkich tortur (przypalanie, bicie, zdzieranie paznokci, łamanie żeber, wybićcie oka), nikogo nie wydał, imponując swoją pełną godności postawą polskiego oficera. Każdorazowo po przesłuchaniu wynoszono go nieprzytomnego, poddawano leczeniu i ponownym torturom. Jego hart ducha, nadzwyczajna odporność psychiczna, wytrzymałość fizyczna, imponowały współwięźniom, dodawały im sił do przetrwania*”⁴⁹⁸. Następnie został stracony przez powieszenie w zbiorowej egzekucji 106 członków podziemia antyhitlerowskiego w Forcie III w Pomiechówku k. Modlina w dniu 4 lutego 1944 r. W czasie egzekucji „*pierwszy śmiało poszedł na śmierć, sam założył sobie pętlę na szyję, dając wspaniały przykład bohaterstwa, poświęcenia i umiłowania ojczyzny, tym, którzy szli za nim*”⁴⁹⁹.

Według niektórych źródeł aresztowanie M. Teodorczyka związane było z faktem zdrady, jakiej dopuścił się po aresztowaniu w dniu 5 lutego 1943 r. komendant Inspektoratu Płońsko-Pułtuskiego, Franciszek Klimkiewicz, pseudonim „Jastrzębiec”. W czasie śledztwa „Jastrzębiec” załamał się i za cenę życia wydał w ręce wroga wielu żołnierzy Armii Krajowej. W wyniku jego zeznań Niemcy aresztowali blisko 100 osób. Z tego też powodu w ręce niemieckiej policji wpadły radiostacje otrzymane z zrzutów. O zdradzie F. Klimkiewicza wywiad Armii Krajowej został poinformowany przez Janinę Boetzel⁵⁰⁰.

Ponowne fale uderzeń ze strony okupacyjnej policji dotknęły członków płockiej AK w maju 1943 r. Wśród 16-osobowej grupy aresztowanych znaleźli się m. in.: ppor. Janusz Antczak, pseudonim „Witek”, zastępca delegata powiatowego i komendant Obwodu Płock-Miasto, Władysław Boleszyk, Jan Mossakowski, Władysław Nowicki, Jerzy Michalik, Władysław Jastrzębski. Jan Mossakowski w czasie aresztowania rzucił się na gestapowców, którzy postrzelili mu nogi. Osadzony w Dachau, tam poniósł śmierć. W więzieniu w Pomiechówku poniósł śmierć Janusz Antczak⁵⁰¹. Podobnie Jerzy Michalik i Władysław Jastrzębski ponieśli

⁴⁹⁷ T. Chrostowski, *4. Pułk...*, s. 49.

⁴⁹⁸ Cyt. za J. Teodorczyk, *Wspomnienia syna o ojcu*, mps (1998), w posiadaniu autora pracy, s. 2.

⁴⁹⁹ Tamże. Pamięć ppłka Mieczysława Romana Teodorczyka, żołnierza 14. Pułku Piechoty we Włocławku upamiętniono w tym mieście w dniu 28 lutego 1999 r. w kościele garnizonowym p.w. Najświętszego Zbawiciela poprzez odsłonięcie pamiątkowej tablicy: Podpułkownikowi Mieczysławowi Teodorczykowi ps. „Roman” żołnierzowi 14. Pułku Piechoty i Armii Krajowej, komendantowi Polskiej Organizacji Zbrojnej na Kujawach, ziemi dobrzyńskiej i Mazowszu, więźniowi gestapo, straconemu w Pomiechówku, w 100 rocznicę urodzin i 55 rocznicę śmierci. Żołnierze Garnizonu i kombatanci z Włocławka Włocławek, 28.02.1999 r. Zob. B. Sawic, *Których nam nikt nie wynagrodzi...*, Niedziela. Ład Boży 1999, nr 13, z 28 III.

⁵⁰⁰ AMM-P, Akta POZ, sygn. MMP/S/6919; R. Juszkiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce*, Warszawa 1968, s. 178; S. Pietras, *POZ...*, s. 209; J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 360.

⁵⁰¹ J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 512.

śmierć w lutym 1944 r. w czasie egzekucji w obozie w Pomiechówku. Jak wspomina B. Jędrzejewski, „Witek”, mimo nieludzkiego traktowania w gestapowskiej kaźni, nie złamał się i w toku całego śledztwa, trwającego kilka miesięcy, ani nie ujawnił siatki konspiracyjnej, ani nie wydał nikogo. Zginął wraz z innymi także w więzieniu w Pomiechówku. W rozmowie z B. Jędrzejewskim na temat aspiracji niektórych członków ZWZ do wysokich odznaczeń i godności w wolnej Polsce mówił: „*Marzą im się godności i krzyże honorowe, a ja nie mam pewności, że mnie postawią krzyż drewniany...*”. Jego słowa spełniły się⁵⁰². Przed aresztowaniem J. Antczak umożliwił B. Jędrzejewskiemu opuszczenie Płocka, przez co ten ostatni uniknął aresztowania. Podobnie ostrzeżony został komendant Leon Śliwiński. Ukrywał się on w innej części miasta, na tzw. Cholercy. Komendantem AK na miasto Płock został wtedy Sergiusz Woyno, pseudonim „Mirski”. W kwietniu 1943 r. inspektor Boruta został przeniesiony do dyspozycji komendanta Podokręgu. Jego obowiązki zmuszony był przejąć Jan Nowak, pseudonim „Świt”⁵⁰³.

W 1943 r. został aresztowany Tadeusz Tomaszewski, a w październiku tego roku jego matka, Zofia Tomaszewska i siostra, Hanna. Aresztowania uniknął brat i syn, Jerzy Tomaszewski, który udał się do GG, gdzie do końca wojny działał w Armii Krajowej. Zofia, Hanna i Tadeusz Tomaszewscy ponieśli śmierć w obozach koncentracyjnych. Latem i jesienią 1943 r. aresztowani zostali członkowie AK w Wodociągach Miejskich: Bolesław Kossowski, Kazimierz Nowaliński i Zbigniew Thuchowski. Obóz Mauthausen-Gusen przeżył tylko ten ostatni⁵⁰⁴.

W czasie aresztowań wiosną 1943 r. aresztowani zostali także: Władysław Leśniewski, Antoni Rudnicki, pseudonim „Józef Rudnicki”, Władysław Balcerzyk, Tomasz Dańczuk, Jerzy Graczyk, Kazimierz Kulczycki, Antoni Sobczyk i inni.

Latem 1943 r. został aresztowany i następnie zamordowany komendant Obwodu Płock, por. Tomasz Fałkowski, pseudonim „Sęp”. Prawdopodobnie w tym samym czasie aresztowano kierownika referatu II w komendzie Obwodu Płock, ppor. rez. Filipa Nowakowskiego, pseudonim „Jul”, „Filip”, któremu również udało się zbiec z płockiego więzienia⁵⁰⁵.

W dniu 20 września 1943 r. zostali aresztowani: szef Inspektoratu Jan Laszkiewicz, pseudonim „Orkan”, szef Kedywu (referatu dywersyjno-sabotażowego), Bolesław Kossowski, pseudonim „Konrad”, szef organizacyjny Obwodu Płockiego, Czesław Markiewicz. Niebawem aresztowano także komendanta Ośrodka Płock-Miasto, Sergiusza Woynę, pseudonim „Mirski”. Cudem uniknął aresztowania szef prasy i propagandy w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim, Tadeusz Krzechowski, pseudonim „Kres”. Potajemnie opuścił Płock i skierował się do Brwilna, gdzie ukrywał się u gajowego Władysława Lewandowskiego.

W ciągu 1943 r. gestapo aresztowało większość aktywnych członków Armii Krajowej Obwodu Płockiego i całego Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego. Wśród

⁵⁰² B. Jędrzejewski, *Walka z okupantem...*, s. 6-7.

⁵⁰³ Rel. J. Nowaka.

⁵⁰⁴ Tamże

⁵⁰⁵ J. Gozdawa-Gołębiowski, op. cit., s. 513.

nich znalazł się także Jerzy Nowak, pseudonim „Pożoga” i Stefan Kamiński, pseudonim „Drucik” (aresztowany w październiku tego roku)⁵⁰⁶, którzy trafili do obozu koncentracyjnego Mauthausen. Inni zostali skierowani do Pomiechówka, gdzie większość poniosła śmierć.

We wrześniu 1943 r. Niemcy przeprowadzili akcję aresztowań wśród pracowników Cukrowni Borowiczki, która została wznowiona w grudniu tego roku. W ich wyniku aresztowano wówczas łącznie 67 osób, zarówno z samej cukrowni, jak też okolicy. Aresztowani zostali najpierw skierowani do obozu w Pomiechówku, a następnie do obozów w Mauthausen, Gusen I i Gusen II oraz innych obozów koncentracyjnych. Z tej grupy śmierć poniosło 41 osób, głównie w Mauthausen, Działdowie i Pomiechówku⁵⁰⁷.

Próby ujęcia członków AK trwały przez całą jesień 1943 r. W październiku tego roku został aresztowany i wywieziony do obozu w Pomiechówku Jerzy Nowak, pseudonim „Pożoga”. W dniu 13 października 1943 r. aresztowania uniknął Jan Nowak, pseudonim „Świt”, który ukrywał się przez kilkanaście dni u rodziny Boetzlów, po czym zdołał opuścić miasto. W kilka dni później, 17 października aresztowania uniknęli członkowie tej organizacji w niemieckim przedsiębiorstwie „Grundstück” Ludwik Kamiński, pseudonim „Wyrwa” i Tadeusz Hetkowski, pseudonim „Wiesław”.

W początkach 1944 r. aresztowana została Janina Boetzel, pseudonim „Mira”, która oddała nieocenione usługi Armii Krajowej w Płocku, podpisując na polecenie organizacji niemiecką listę narodową. Jak to określono w wyroku, za „fałszowanie dokumentów, sprzyjanie wrogowi i zdradę państwa niemieckiego” została skazana na karę śmierci. Przeszła przez więzienia w Płocku, Toruniu, Moabit w Berlinie i Bayreuth w Bawarii. Wyrok kary śmierci zapadł przed sądem berlińskim. Ocalała tylko dzięki temu, iż adwokat wysłał prośbę o ulaskawienie do Hitlera. W ostatnim obozie z celi śmierci wiosną 1945 r. oswobodziły ją wojska alianckie⁵⁰⁸.

⁵⁰⁶ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 121.

⁵⁰⁷ Spośród pracowników Cukrowni Borowiczki, którzy byli członkami ZWZ w latach okupacji śmierć ponieśli: H. Górecki – w Działdowie 3 III 1941 r., J. Nastefer – w Działdowie 3 XI 1941 r., W. Szczepański – w Działdowie 13 III 1945 r., F. Pączkowski – w Gusen w 1944 r., Z. Pankowski (miejsca śmierci nie ustalono), M. Bucholc – w Mauthausen 14 XI 1944 r., S. Bucholc – w Mauthausen, R. Bucholc – w Mauthausen, F. Gajewski – w Mauthausen 2 V 1944 r., M. Grabowski – w Mauthausen, J. Jaroszewski – w Mauthausen w 1940 r., W. Koźbiał – w Mauthausen 10 I 1945 r., W. Koźbiał – 24 I 194r., J. Koźbiał – w Mauthausen 12 XI 1945 r., S. Kostrzewski – w Mauthausen 27 III 1945 r., J. Kujawa – w Mauthausen 26 IV 1944 r., W. Kołodziejki – w Mauthausen 29 III 1943 r., L. Lisiak – w Mauthausen 10 VI 1944 r., A. Łukasik – w Mauthausen 13 III 1944 r., S. Motyka – w Mauthausen 23 III 1943 r., M. Olenderek – w Mauthausen 2 V 1945 r., F. Smyczyński – w Mauthausen 18 VIII 1944 r., J. Struczyński – w 1944 r., P. Stefański – w Mauthausen 20 VI 1944 r., A. Urbański – w Mauthausen 28 V 1943 r., W. Wroński – w Mauthausen 8 Vi 1943 r., K. Kępczyński – w Melk 22 IX 1944 r., M. Durka w Pomiechówku 12 XII 1944 r., W. Rażewski – w Pomiechówku 10 VII 1944 r., T. Rublikowski – w Pomiechówku 4 II 1944 r., J. Leniarski – w Płocku 1944 r., J. Zyglar – w Płocku w 1944 r., J. Wojda – w Poznaniu 10 I 1944 r., J. Zemkiewicz – w Poznaniu 27 III 1943 r., P. Ciszewski – w Wejherowie 11 III 1945 r., B. Gładysiak – w Weimarze 26 I 1943. Ponadto zginęli: S. Lisiak – w Warszawie w 1939 r., P. Szatkowski – w Warszawie 1 IX 1939 r. Zob. M. Malanowska, *Zapiski kronikarskie...*, s. 11.

⁵⁰⁸ APW, Sąd Obwodowy w Płocku 119401-94, sygn. 651/III; Relacja Tadeusza Boetzla; S. Pietras, *POZ...*, s. 208; R. Kuffel, *Trzykrotne narodziny...*, s. 24-25.

Po wojnie J. Boetzel była więziona za to, że podpisała volkslistę.

W egzekucji, którą Niemcy przeprowadzili w dniu 4 lutego 1944 r. w obozie w Pomiechówku zginęły 104 osoby, w tym kilkanaście z Armii Krajowej Obwodu Płockiego. Wśród nich byli: wspomniany już Mieczysław Teodorczyk, pseudonim „Roman”, Jan Laszkiewicz, pseudonim „Sas”, Antoni Rudnicki, pseudonim „Józef Gumowski”, „Wilk”, Sergiusz Woyno, pseudonim „Mirski”, Tomasz Dańczuk, Bolesław Kossowski, pseudonim „Konrad”, Janusz Antczak, pseudonim „Witek”, Czesław Markiewicz, pseudonim „Zawisza”, Kazimierz Kulczycki, pseudonim „Kresowiak”, Jerzy Michałowski, pseudonim „Albert”, Antoni Sobczyk, pseudonim „Grom”, Andrzej Przybyszewski, pseudonim „Rymsza”, Tomasz Fałkowski, pseudonim „Sęp”, Kazimierz Rędziński, pseudonim „Waligóra”, Władysław Jastrzębski, pseudonim „Pszenny”⁵⁰⁹, Józef Fabisiak z Rogowa, pseudonim „Wy-rwa”, Władysław Pieśniewski z Łubek, pseudonim „Włodzimierz” i T. Rublikowski z Borowiczek koło Płocka.

Kolejnych aresztowań Niemcy dokonali w dniu 8 marca 1944 r. Wówczas w samym Płocku aresztowano ok. 150 osób. W końcu marca tego roku aresztowano Janusza Kujawę, pseudonim „Lis”, „Wilczur”. Został on poddany okrutnemu przesłuchaniu i we wrześniu wywieziony do obozu w Mauthausen, gdzie na szczęście doczekał wolności. Aresztowano także Michała Dulebę, Kazimierza Jakubowskiego i Ryszarda Grzegorzewskiego. Całej trójce także udało się przeżyć obozy śmierci.

W kwietniu 1944 r. w Trzepowie koło Płocka aresztowano Filipa Nowakowskiego, pseudonim „Jul”, szefa wywiadu w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim, jego brata Stanisława i szereg innych osób. Po kilku dniach w kajdankach „Jul” uciekł z siedziby płockiego gestapo. W czasie przekakiwania bramy aresztu zwichnął sobie nogę, mimo to dotarł do zakonspirowanych kwater, gdzie został odszukany przez kierownictwo AK w Płocku. Następnie został skutecznie zamaskowany w kwaterach w rejonie Drobina i tam szczęśliwie doczekał wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej⁵¹⁰.

W dniu 9 maja 1944 r. na skutek denuncjacji za przechowywanie prasy konspiracyjnej zostali aresztowani ludzie z centrum charytatywnego w Płocku: Wanda Grabowska, ks. prałat Stanisław Figielski, proboszcz parafii farnej i jednocześnie administrator apostolski diecezji płockiej oraz współpracownicy W. Grabowskiej: Feliksa Gajowniczek, Krystyna Kuleszanka, Krystyna Kołakowska i Zofia Betleyówna. W. Grabowska aresztowana została wieczorem, o godzinie 22, zaś ks. S. Figielski został aresztowany tego samego dnia o północy⁵¹¹. Kobiety w płoc-

⁵⁰⁹ Więziony od października 1943 r. w obozie w Pomiechówku, wspomniany wyżej Jerzy Nowak w relacji z 10 października 1959 r. oświadczył: „Dnia 4 lutego 1944 r. do twierdzy Pomiechówek zjechał sąd niemiecki z Ciechanowa. W tym dniu od godz. 10 do 13 odbył się sąd doraźny. W wyniku sądu hitlerowsko-faszystowskiego Jastrzębski Władysław na przynależność do organizacji podziemnej POZ został skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok został wykonany tegoż dnia w godzinach od 13 do 16 w twierdzy Pomiechówek przez gestapo”.

⁵¹⁰ Tamże, s. 129, 145-146. B. Jędrzejewski, *Ks. profesor prałat Seweryn Wyczałkowski...*, s. 60 podaje, że aresztowanie ks. S. Figielskiego miało miejsce na początku marca 1944 r.

⁵¹¹ F. Stępnowski, *Życie i działalność ks. Stanisława Figielskiego*, mps (Płock 1976). F. Dorobek, *Płock w latach okupacji...*, s. 468 podaje datę aresztowania 9 marca, zamiast – 9 maja 1944 r.

kim więzieniu były przesłuchiwane przy zastosowaniu okrutnych tortur przez gestapowca Baumfelda. W. Grabowska całą winę za przechowywanie prasy wzięła na siebie i przez to uchroniła od odpowiedzialności ks. S. Figielskiego, który w dniu 16 maja został zwolniony⁵¹².

W dniu 23 maja tego roku Grabowska wraz ze swoją siostrą F. Gajowniczek oraz trzy pozostałe kobiety zostały wywiezione do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Dzięki ogromnej sile i woli wytrwania oraz istniejącego w obozie systemu samopomocy W. Grabowska zdołała uniknąć komory gazowej i przeżyć ten obóz śmierci⁵¹³. Józefa Korda o W. Grabowskiej powiedziała jak można było najlepiej: „*Pani Wanda Grabowska hartem ducha i silną wolą złożyła swoim cierpieniem wielką ofiarę, ostoniła wiele osób przed podobnymi katuszami. Jej bohaterskiej i szlachetnej postawie zawdzięczamy życie my, kobiety, które pod jej kierownictwem pracowałyśmy. Chyłę przed Nią czło*”⁵¹⁴.

Wraz z W. Grabowską aresztowane zostały jej współpracownicy: Krystyna Kuleszanka, Zofia Betley i Krystyna Kołakowska. Wszystkie, oraz wcześniej wspomniana Feliksa Gajowniczek zdołały przeżyć obóz w Ravensbrück⁵¹⁵.

Kolejne uderzenie w członków AK nastąpiło w nocy z 7 na 8 czerwca 1944 r. Aresztowano ok. 130 osób. Wśród tej grupy był m.in. Adolf Ziółkowski, współpracujący z Z. Kawieckim. Mimo akcji władz hitlerowskich, konspiracyjne organizacje oporu przeciwko polityce okupanta nie rezygnowały ze swoich celów. Wznowienie akcji podziemia latem 1944 r. wywołało nową kontrakcję władz hitlerowskich.

W lipcu 1944 r. aresztowani zostali: Stanisław Kadelski, Witold Gustaw Szulc i Stefan Żółtowski. Cała trójka trafiła do obozu w Mauthausen. Żółtowski zginął w tym obozie w listopadzie 1944 r., natomiast Kadelski i Szulc zdołali przeżyć obóz.

⁵¹² A. m. st. W-wy, Więzienie karne w Płocku 1939-1945, sygn. 1025/II; S. Gujski, op. cit., s. 70; M. M. Grzybowski, *Eksterminacja duchowieństwa...*, s. 110. Fakt ten potwierdził w swojej wypowiedzi pt. „*Uzupełnienie do wspomnień o ks. Sewerynie Wyczalkowskim przez mec. Bolesława Jędrzejewskiego ks. prałata Lech Grabowski: W uwolnieniu z więzienia ks. prałata Figielskiego odegrała istotną rolę moja matka Wanda Grabowska, biorąc na siebie całą odpowiedzialność za prowadzoną przy parafii św. Bartłomieja akcję charytatywną, w ramach której wspomagano patriotyczny ruch oporu. To zwolnienie miało miejsce 16 maja 1944 r. Moje osobiste co do tego przekonanie znalazło swoje echo również w publikacjach*”. Zob. m. in. Z. Gergovich, *Wanda Grafowska...*, ss. 24.

B. Jędrzejewski, *Ks. profesor prałat Seweryn Wyczalkowski...*, s. 60 podaje, że „*ks. Stanisława Figielskiego zwolniono po kilku tygodniach na osobistą interwencję ks. Seweryna (Wyczalkowskiego – dop. autor), który z odwagą powszechnie znaną udał się do gestapo, mając odpowiednie dowody wyjaśniające pochodzenie funduszy na zasiłki parafianom potrzebującym pomocy. Dzięki niemu ks. prałat Figielski został zwolniony z więzienia*”. Nie wspomina zatem o uznanym i powszechnie docenianym udziale w uwolnieniu ks. Figielskiego Wandy Grabowskiej.

⁵¹³ W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu W. Grabowska jeszcze na terenie Niemiec rozpoczęła intensywną pracę na rzecz osób uwolnionych z hitlerowskich obozów śmierci. Tam zdążyła zobaczyć się z własnym synem, ks. Lechem Grabowskim z Płocka, który także zdołał przeżyć obóz koncentracyjny w Dachau. Zmarła jednak na jego rękach w dniu 1 listopada 1945 r. w szpitalu w Meppen i tam została pochowana. W pamięci płocczan pozostała jako niezwykle ofiarna i bohaterska kobieta, członkini Armii Krajowej.

Zob. K. Askanas, *Pamięci księdza profesora...*, s. 35.

⁵¹⁴ Cyt. za I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 66-67.

⁵¹⁵ F. Gajowniczek dożyła nawet sędziwego wieku, natomiast Krystyna Kuleszanka wróciła z obozu chora na gruźlicę i wkrótce zmarła jako żona Tadeusza Mazowieckiego, pierwszego premiera III RP.

W 1944 r. aresztowano oddaną łączniczkę z czasów POZ i Tajnego Hufca Harcerskiego, a potem Armii Krajowej, Eugenię Laszkiewicz, pseudonim „Maria”. W sierpniu 1944 r. aresztowany został Edward Jędrzejewski, uczestnik ruchu oporu, który m. in. wraz z żoną Jadwigą prowadził nasłuch radiowy we własnym mieszkaniu. W czasie przesłuchań w plockim więzieniu w dniu 16 sierpnia 1944 r. został zamordowany⁵¹⁶.

Następna fala aresztowań rozpoczęła się w lipcu i trwała do października 1944 r. W dniu 5 września tego roku gestapowiec Bugelman aresztował Bolesława Jędrzejewskiego, pseudonim „Koral”, Delegata Rządu na miasto i powiat Płock, który został następnie poddany długotrwałym przesłuchaniom. W więzieniu został skonfrontowany z Janiną Boetzel, pseudonim „Mira”. Oboje przyznali się jedynie do powierzchownej znajomości. Do 5 listopada 1944 r. więziony w plockim więzieniu, skąd następnie został uwolniony. Po anulowaniu utrzymywał jedynie kontakty z „Porebą” i „Grudą”.

We wrześniu 1944 r. w mieszkaniu przy ul. Kwiatka aresztowany został kierownik miejskiej sieci energetycznej Eugeniusz Topajew. Najpierw torturowany był w czasie przesłuchań w plockim gestapo, po czym w połowie października został wywieziony do obozu w Stutthofie, gdzie otrzymał numer 97487. Według ustaleń jego żony, Józefy, zginął w czasie ewakuacji obozu⁵¹⁷.

W 1944 r. gestapo aresztowało Janusza Kujawę, łącznika między Inspektorem a Obwodem Sierpeckim. Wraz z nim zatrzymano rodziców dwóch młodych łączniczek z Płocka, mieszkających przy ul. Kwiatka, Cecylii i Teodozji Kozanekich. Zginęli oni bez wieści⁵¹⁸.

We wrześniu 1944 r. aresztowano członków komórki Armii Krajowej w zakładzie samochodowym „Autohof” w Płocku: Kazimierza Pieńkowskiego, pseudonim „Brzaska”, „Feliks”, Tadeusza Majewskiego i Zygmunta Aleksandrowicza. K. Pieńkowski przeżył obóz w Mauthausen-Gusen i po zakończeniu wojny powrócił do Płocka⁵¹⁹.

Jesienią 1944 r. aresztowano dwóch młodych mężczyzn z grupy konspiracyjnej, stanowiącej zaplecze dla plockiego oddziału Kedywu: Jerzego Łepkowskiego i Czesława Rajcherta. Niebawem zostali przez Niemców zamordowani. Natomiast Jerzy Lech Matłęga i Stanisław Pospisil, ostrzeżeni przez innego członka AK, Franciszka Ferszta, zdolali uniknąć aresztowania⁵²⁰.

Mimo rosnącego terroru ze strony okupanta, w listopadzie 1944 r. plocka AK dokonała akcji zbrojnej na posterunek żandarmerii w Brudzeniu i Łęgu⁵²¹.

⁵¹⁶ W. Koński, *Prasa...*, t. 1, s. 59.

⁵¹⁷ J. Szymański, *Działania...*, s. 42. Pozostawił po sobie bardzo dobre wspomnienia wśród pracowników plockiej elektrowni. Jego koledzy pamiętali go jako ofiarnego darczyńcę, który pierwszy inicjował dobrowolne wpłaty na fundusz pomocy dla rodzin aresztowanych.

⁵¹⁸ Na starym cmentarzu znajduje się symboliczny pomnik – grób poświęcony wszystkim żołnierzom AK. Na tablicy wryto proste słowa: „W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej. Po lewej stronie prostego krzyża umieszczono znak Polski Walczącej”.

⁵¹⁹ AAN, Armia Krajowa, sygn. 203/III/66; A. K. Kunert, op. cit., s. 145; A. Roszkiewicz-Litwinowiczowa, *Trudne decyzje. Kontrwywiad Okręgu Warszawa AK 1943-1944*, Warszawa 1991, s. 49; I. Zarębowska, op. cit., s. 115.

⁵²⁰ I. Nowak, J. Nowak, op. cit., s. 92, 121.

⁵²¹ B. Jędrzejewski, *Walka z okupantem...*, s. 6-14.

Liczba ofiar okupanta faszystowskiego dowodzi, iż płocczanie nie godzili się ze stosowaną polityką terroru i niszczenia polskości.

Niemieccy oprawcy ludności polskiej i żydowskiej

Głównym miejscem represji i prześladowań ludności Płocka było miejscowe więzienie karne „Strafgefängnis”. Istniało ono przez cały okres okupacji aż do 19 stycznia 1945 r. i mieściło się przy obecnej ul. Sienkiewicza, zwanej wtedy Göringstrasse. Zajmowało ono dwa budynki: stary (jednopiętrowy) i nowy (dwupiętrowy), w których łącznie było 120 cel. W pomieszczeniach tych przetrzymywano więźniów śledczych, skazanych sądownie oraz licznie aresztowanych do dyspozycji policji. Między innymi w dniu 31 maja 1944 r. policja trzymała tu 338 mężczyzn i 43 kobiety⁵²². W więzieniu tym funkcjonariusze gestapo oraz więźnia w trakcie przesłuchań lub zwykłych czynności porządkowych z własnej inicjatywy pozbawiali życia wielu więźniów. Tak postępowano m. in. ze Stanisławem Hejke, inżynierem drogowym Starostwa w Płocku. Został on aresztowany w dniu 15 maja 1942 r. za zorganizowanie przerzutów do Warszawy w ramach działalności płockiego Związku Walki Zbrojnej. Marianna Irena Malik, siostra Hejke, dowiedziała się od zwolnionego z więzienia Filemona Salazka, że jej brat był torturowany przez hitlerowców w ten sposób, że po desce położonej na leżącym S. Hejke, skakało na zmianę kilku gestapowców. Po jednym z kolejnych takich wyczynów Hejke zmarł⁵²³. Podobnie postępowano z Julianem Rydzewskim z Płocka, aresztowanym w czerwcu 1942 r. Choć został on z więzienia płockiego zwolniony, to jednak niebawem zmarł na skutek doznanych tam urazów nerek i wątroby⁵²⁴.

W pierwszej połowie 1943 r. wśród wielu osób zostali aresztowani i osadzeni w płockim więzieniu za przynależność do organizacji konspiracyjnych Jerzy Graczyk, Bolesław Kossowski i Rudnicki. Dwaj ostatni zostali niebawem wysłani do obozu w Pomiechówku i tam ponieśli śmierć. J. Graczyk wyskoczył lub został wyrzucony z piętra budynku więziennego na bruk podwórza. Scenę tę widział Ludwik Olszewski, zatrudniony wówczas w gestapo jako woźnica. Często słyszał on także krzyki i jęki rozchodzące się z pomieszczeń gestapo. Wśród wielu osób zamordowanych w płockim więzieniu był także Stanisław Baer, elektromonter, który został aresztowany pod zarzutem rozpowszechniania wiadomości pochodzących z nasłuchu radiowego⁵²⁵.

W ten sposób w płockim więzieniu przez cały okres okupacji ginęło wieki ludzi, o których śmierci nie powiadamiano nawet najbliższej rodziny. Blisko stu więźniów rozstrzelano pojedynczo lub w grupach w pobliżu cmentarza garnizonowego w Płocku⁵²⁶.

⁵²² *Obozy hitlerowskie...*, s. 391-392.

⁵²³ AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69, Zd. 51, s. 18, 36, 58, Zd. 32, s. 6, 79.

⁵²⁴ Tamże, zob. S. Chrzanowski, *Płock w czasie...*, s. 22.

⁵²⁵ AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69, Zd. 51, s. 15, 17, 20, 33, 68, 90, 92, 97. Zob. J. Świecik, *Tragiczne...*, s. 29-33.

⁵²⁶ AOKBZpNP, sygn. Ds. 26/73, Sn. 15/12/74.

Zbrodnie dokonywane w płockim więzieniu i w okolicy miasta w większości przeprowadzane były przez miejscowych funkcjonariuszy policji. Z ujawnionych w śledztwie o zbrodnie dokonane w płockim więzieniu wymienić trzeba nazwiska następujących zbrodniarzy: Weber – volksdeutsch, Wilhelm Ast – volksdeutsch, który w czasie przesłuchań zmaltretował mieszkańca Płocka – Łakomego, Ferdynand Bearth, funkcjonariusz gestapo w Płocku, który m. in. brał udział w egzekucji w dniu 17 stycznia 1945 r. w Płocku przy ul. Sienkiewicza, Adolf Biegelmann, Friedrich Schulz, Komm, Nieswand, Bosman, Niemiec o polskim nazwisku – Kozłowski, Kirschner, Blem, Schmuck, Hugo Gross, Artur Gross, Rozental, Rachwał, Sarar, Franz Hartmann i wielu innych. Wśród nich F. Schulz, kierownik Gestapo Ciechanów – Płock w okresie od 5 stycznia 1943 r. do 19 stycznia 1945 r., w dniu 25 czerwca skazał na śmierć 172 Polaków „bez prawnej właściwości”⁵²⁷.

Akta byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce ujawniają także dalsze nazwiska funkcjonariuszy gestapo, żandarmerii, policji, którzy odpowiedzialni są np. za egzekucję 13 Polaków w Płocku w dniu 18 września 1942 r. Do nich należy m. in. Hortmuth Pulmer, szef Gestapo Ciechanów – Płock w okresie od 30 stycznia 1940 r. do 30 grudnia 1942 r. Zarządził on wspomnianą egzekucję i był przy niej obecny. Wśród nazwisk zbrodniarzy występuje także volksdeutsch Weber, który odczytywał ogłoszenia o straceniu, a także inny wspomniany wielokrotnie, volksdeutsch Wilhelm Ast, który z kolei brał czynny udział w egzekucji⁵²⁸. Jak podaje Franciszek Dorobek, śmierć była ulubionym środkiem kary niemieckiego prokuratora w Płocku, noszącego nazwisko Potri. Przebywając przez kilka lat w tym mieście, nauczył się jedynego polskiego słowa, czym zresztą się chlubił, a mianowicie źle wymawianego – „szmiercz”. Podobnych jemu było w Płocku w okresie hitlerowskiej okupacji wielu⁵²⁹. W tym miejscu dodać trzeba, że zbliżający się koniec okupacji nie dał kierownictwu płockiego więzienia sposobności do uwolnienia więźniów. Zarządzona ewakuacja spowodowała, że 14 więźniów wywieziono do Barczewa, 30 – do Fuerstenberga, 24 chorych na gruźlicę do Muereu, Niemców zaś skierowano do Olsztyna. Pozostałą część więźniów skierowano w kolumnie w kierunku zachodnim⁵³⁰.

Oprócz więzienia karnego w Płocku w latach 1940–1944 przy ul. Kolejowej 18 istniał obóz pracy przymusowej. Początkowo przeznaczony był dla Polaków i Żydów, a potem tylko dla Polek. Obóz umieszczono w budynku remizy strażackiej i otoczono go wysokim płotem z kolczastym drutem. Przebywało w nim przeciętnie 80 kobiet – więźniarek, które wykonywały różne prace na terenie miasta. W momencie likwidacji obozu kobiety te zostały wywiezione w głąb Niemiec⁵³¹.

⁵²⁷ AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69, Zd. 58; AOKBZpNP, sygn. Ds. 5/67.

⁵²⁸ AGKBZpNP, sygn. Ds. 179/69, Zd. 32; S. Chrzanowski, *Rokoło...*, s. 28-34.

⁵²⁹ F. Dorobek, *Płock w latach...*, s. 447.

⁵³⁰ AGKBZpNP, Zbiór mikrofilmów M. 891, kl. 00290, 00843, 00844.

⁵³¹ Tamże, ASG, sygn. 62, k. 172; *Obozy hitlerowskie...*, s. 391.

Poza tym w powiecie płockim władze hitlerowskie zorganizowały obozy pracy w Drobinie, Gulczewie, Bielsku i Białostrzegach: R. Juszkiewicz, *Obozy w rejencji...*, s. 36; S. Chrzanowski, *Płock w okresie...*, s. 63. W obozie w Drobinie przez dwa miesiące przebywał Władysław Lutyński. Potem, po deportowaniu z grupą 30-40 współwięźniów na roboty przymusowe do Królewca, dowiedział się, że w obozie w Drobinie zabito jakiegoś adwokta, żydowskiego pochodzenia: rel. prof. W. Lutyńskiego z Warszawy z września 2001 r.

ks. Michał Marian Grzybowski

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W PŁOCKU W LATACH OKUPACJI

Biskupi płoccy

Wydarzenia związane z wybuchem wojny i dalsze jej konsekwencje poruszyły mocno abpa A. J. Nowowiejskiego i jego biskupa pomocniczego Leona Wetmańskiego. Obaj znali Niemców z pierwszej wojny światowej i nie sądzili, że ci, którzy teraz znaleźli się w Płocku zdolni będą do innych zachowań. Jednak rzeczywistość okazała się bardzo przykra.

Po zbombardowaniu katedry 5 września – kiedy to została zniszczona kaplica św. Zygmunta, część sklepienia nawy głównej, chór z organami i witraże – na drugi dzień ks. Arcybiskup zwołał komisję rzeczoznawców, aby ustalić rozmiary zniszczenia oraz wysokość szkód.

Na podstawie protokołu oględzin tejże komisji, własnoręcznie wystosował do premiera ówczesnego rządu memoriał o wzięcie pod uwagę kwoty 600 tys. zł odszkodowania na rzecz katedry przy pertraktacjach pokojowych z Niemcami w przeświadczeniu, że wojna wkrótce zakończy się klęską Niemiec¹. Memoriał ten został doręczony do sztabu gen. W. Andersa, który w tych dniach był w okolicach Płocka.

Nadto arcybiskup polecił zabezpieczyć katedrę, zabić deskami otwory okienne, ponieważ zostały rozbite witraże. Nabożeństwa z katedry przeniesiono tymczasowo do Domu Katolickiego przy ul. Tumskiej (dzisiejszy gmach kina „Przedwiośnie”). Tam przez pierwsze tygodnie października odprawiano nabożeństwa różańcowe². Nabożeństwa w katedrze płockiej nie odprawiały się przez cały okres wojny, przez jakiś czas Niemcy przetrzymywali tam meble skonfiskowane Żydom.

W październiku 1939 r. ks. Arcybiskupa zaniepokoiły wiadomości, jakie nadchodziły z dekanatów rypińskiego i dobrzyńskiego o aresztowaniu i męczarniach duchownych z tych rejonów. Jesienią złożył ks. Arcybiskupowi wizytę kapelan wojskowy armii niemieckiej. Korzystając z takiej okazji Arcybiskup – za jego pośrednictwem – przesłał do Nuncjatury w Berlinie memoriał o prześladowaniu

¹ W. Jezusek, *Męczeński koniec arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, biskupa płockiego (1858–1941)*, Płock 1947, s. 9.

² *Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa płockiego 1908–1941*, oprac. M. Grzybowski, Płock 1992, s. 331.

Kościola i trudnościach w zarządzaniu diecezją. Nie jest pewne, czy pismo to przejęły organy hitlerowskie, czy też dotarło ono do adresata i spowodowało interwencję, jednak po jakimś czasie zjawiał się w Kurii płockiej wysłannik gestapo z zapytaniem „*jakie Arcybiskup napotyka trudności w rządach diecezją i na co się skarży?*”³.

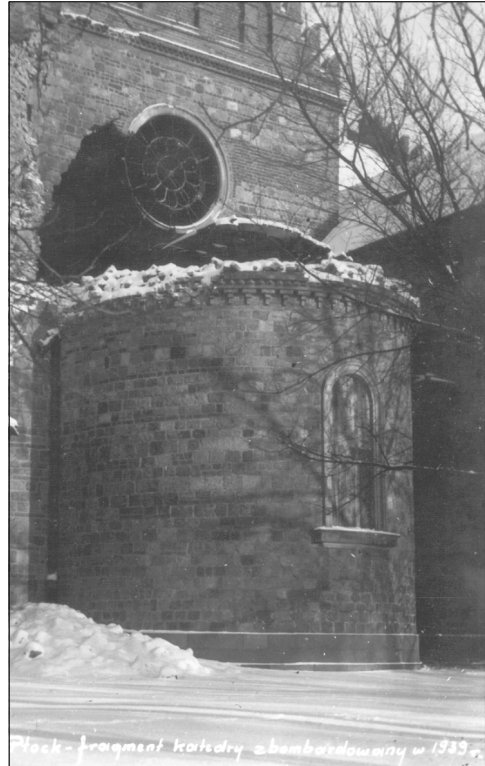
W związku ze świętem Niepodległości obchodzonym w dniu 11-go listopada, Niemcy w obawie przed ewentualnymi manifestacjami czy ruchami dokonali aresztowań wielu duchownych, w tym także biskupa L. Wetmańskiego. W więzieniu plockim przebywał trzy dni, został zwolniony rankiem 13 listopada i mógł odprawić w kaplicy Seminarium Duchownego mszę św. klerykom w uroczystość św. Stanisława, patrona uczelni⁴.

W pierwszą niedzielę Adwentu wydał ks. Arcybiskup ostatni *List pasterski*. Był to druk ulotny, wykonany prawdopodobnie nielegalnie, to jest bez wiedzy i zgody władz okupacyjnych, w drukarni Detrychów. Orędzie to, skierowane do duchowieństwa i wiernych diecezji płockiej, zawierało syntezę praktycznych postulatów, jakie „*w tak ważnych chwilach*” wypowiadał Pasterz do swoich wiernych, aby życie ich we wszystkim „*układało się po Bożemu*”⁵.

Bardzo bolesnym przeżyciem dla obu biskupów było zajęcie 9 grudnia 1939 r. Seminarium Duchownego przez oddziały SS i przymusowy wyjazd alumnów i księży profesorów z Płocka.

Okres Bożego Narodzenia biskupi płoccy przeżyli względnie spokojnie. Niebawem nastąpiły wydarzenia, które miały miejsce w styczniu 1940 r., kiedy to Niemcy opanowali całe Wzgórze Tumskie, likwidując wszystkie urzędy kościelne, zabraniając wstępu na te miejsca, co obwieszczała tablica z napisem: „*Nur für Deutsche*”.

Od połowy stycznia 1940 r. obowiązki drugiego kapelana ks. Arcybiskupa pełnił ks. Adam Zaleski, wykładowca języka niemieckiego. Powołany został na to stanowisko ze względu na częste wizyty w pałacu arcybiskupim różnych cywil-



Fragment katedry zbombardowanej w 1939 r.

³ W. Jezusek, *Męczeński...*, s. 10.

⁴ *Kalendarium...*, s. 332.

⁵ Tamże.

nych i wojskowych Niemców. Również w styczniu tegoż roku Niemcy zajęli gmach Kurii Diecezjalnej, Muzeum Diecezjalnego oraz pomieszczenia zamku i opactwa. Dnia 23 lutego 1940 r. władze niemieckie zajęły nagle także dom, w którym mieszkał biskup Wetmański, nakazując mu zamieszkać razem z Arcybiskupem. Za kilka dni miał się rozegrać ostatni akt dramatu biskupów z Płocka. Oto 28 lutego, rankiem, ok. godziny 8 kilka samochodów z żołnierzami otoczyło pałac biskupi, do którego wtargnęła grupa oficerów oświadczając, że dokonuje zajęcia pomieszczeń, a dotychczasowy gospodarz znajdzie nowe miejsce zamieszkania. Po szczegółowej rewizji i płądowaniu mieszkania, po godzinie 15 przewieziono Arcybiskupa Nowowiejskiego samochodem w asyście oficera gestapo do Słupna koło Płocka i zakwaterowano w dawnym budynku szkolnym. W niedługim czasie do Słupna przywieziono także biskupa Wetmańskiego oraz kapelana L. Wilkońskiego.

W zajęтым domu biskupim w Płocku urządzono kasyno oficerskie, w Kurii i zamku – opactwie pomieszczenia biurowe, zaś w katedrze magazyn. Tak więc władze niemieckie w pełni zagospodarowały Wzgórze Tumskie, gdzie dla Polaków wstęp był wzbroniony⁶.

W Słupnie biskupi płocky przebywali do 7 marca 1941 r., kiedy to zostali aresztowani i przewiezieni do Płocka, potem do obozu koncentracyjnego w Działdowie, gdzie zostali zamordowani, abp A. J. Nowowiejski 28 maja 1941 r., zaś bp L. Wetmański – 10 października tegoż roku⁷.

Seminarium Duchowne

W Płocku oprócz Wyższego Seminarium Duchownego istniało Liceum im. św. Stanisława Kostki, zwane Niższym Seminarium Duchownym. Ze względu na wybuch wojny 1 września 1939 r. nie podjęło ono nauki, a kilkunastu licealistów, którzy przyjechali wcześniej, pospiesznie opuściło miasto, wracając do swoich domów.

Rok akademicki w Wyższym Seminarium Duchownym rozpoczynał się zwykle w połowie września, po odpuszcie katedralnym 8 września z racji święta Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Część kleryków przebywała na swoim letnisku w „Antoniówce”, większość w swoich domach rodzinnych i tam zastał ich wybuch wojny.

Już 1 września – po południowym nalocie – jedna z bomb spadła w ogrodzie seminaryjnym, a 6 września rano na Seminarium spadł polski samolot zestrzelony omyłkowo przez polską artylerię. Zbiorniki paliwa, które eksplodowały, spowodowały dość groźny pożar gaszony przez kleryków będących na dyżurze, księży profesorów i mieszkańców Płocka przybyłych nato miejsce.

⁶ W. Jezusek, *Męczeński...*, s. 14-15.

⁷ Dokładną *Bibliografię męczenników płockich*, która ułatwi badaczom poszukiwania w tej dziedzinie zostawił ks. dr D. Majewski w *Miesięczniku Pasternskim Płockim* 2000, nr 10, s. 504-510.

Na teren Seminarium oddział wojska niemieckiego wkroczył nocą 13 września. Jak zapisał w swoim notatniku ks. Tadeusz Dublewski, wicerektor Seminarium „wszystkie piętra, pokoje, piwnice zrewidowano (...) Obrabowano Seminarium zupełnie. Rzeczy alumnów porozrzucano. Tabernakulum w kaplicy rozbite. Kielichy mszalne i puszki do Komunii w zakrystii zabrano. 15 września. Bibliotekę w nocy zniszczono bardzo. Dokumenty, akta Seminarium przewrócono, 3 maszyny do pisania ks. Rektorowi zabrano”⁸.

Następne kilkanaście dni alumni, którzy przyjeżdżali do Płocka przeżyli względnie spokojnie. Rozpoczęcie roku akademickiego 1939/1940 nastąpiło 1 października z 23 alumnami. Dopiero pod koniec października liczba alumnów wzrosła do 60, a więc niewiele brakowało, bowiem stan całej uczelni wynosił 67 alumnów. Do tej liczby należy dodać siedmiu kleryków chrystusowców, których przyjęto gościnnie we wrześniu 1939 r. z Seminarium w Potulicach. W pierwszych dniach listopada odprawiono – jak zwykle na początku roku – trzydniowe rekolekcje, które prowadził ojciec duchowny, ks. dr Czesław Pacuszka i zajęcia zaczęły odbywać się prawie normalnie. Funkcję rektora pełnił ks. prałat Franciszek Klimkiewicz, wicerektorem był ks. kan. Tadeusz Dublewski; z klerykami pracowało dwunastu księży profesorów⁹.

Względnie normalny tok pracy został zakłócony i przerwany na początku listopada przez aresztowanie księży profesorów przed Świętem Niepodległości 11 listopada. Od 15 listopada – po powrocie księży profesorów z płockiego więzienia – zaczęły się znowu wykłady, choć teraz coraz częściej zakłócane były wizytami i oględzinami dokonywanymi przez niemieckie władze wojskowe.

W dniu 9 grudnia 1939 r. od rana samochody SS otoczyły gmachy Seminarium, a esesmani obstawili wszystkie wyjścia. Oficer dowodzący akcją przedstawił w rektoracie rozkaz ogłaszający rekwizycję Seminarium. Po tym fakcie delegacja księży profesorów udała się do ks. Arcybiskupa na naradę. Po konsultacjach ustalono, aby księża profesorowie wyjechali z Płocka, alumni zaś udali się do swoich domów i prywatnie przygotowywali przewidziany materiał naukowy. Na polecenie tegoż oficera wszystkich księży profesorów i alumnów zgromadzono w refektarzu licealnym, a ks. Adamowi Zaleskiemu, wykładowcy języka niemieckiego, polecono odczytać i wyjaśnić powyższy rozkaz¹⁰.

W kilka godzin po ogłoszeniu rozkazu nastąpiło przejmowanie gmachu. Alumnom pozwolono zabrać ze sobą tylko część bielizny osobistej i książki. Zabrano natomiast pościel, ciepłe nakrycia i meble. Księża profesorowie mieszkający na terenie Seminarium musieli je także opuścić. W Płocku pozostali ks. prof. Józef Michalak, przenosząc się do swojego brata, ks. Jan Szydłowski, zamieszkał na plebanii farnej, ks. rektor F. Klimkiewicz, ks. wicerektor T. Dublewski oraz ks. W. Jezusek zamieszkali w różnych częściach miasta.

⁸ M. M. Grzybowski, *W 60. rocznicę zajęcia Seminarium Duchownego w Płocku przez władze niemieckie*, *Studia Płockie*, t. 28, s. 178-179.

⁹ Tamże, s. 179-180.

¹⁰ Tamże, s. 181.

Do splądrowanych pomieszczeń seminaryjnych weszły oddziały wojskowe. Wszystkie zabudowania seminaryjne zamieniono na wojskowe koszary SS. Szkolono w nich rekrutów, zaciąganych do wojska także spośród młodzieży pochodzącej z pobliskich miejscowości. W ogrodzie seminaryjnym wycięto drzewa owocowe i pobudowano baraki dla celów wojskowych. Zburzono także figurę Matki Bożej postawioną w 1910 r. Na korytarzach i w salach umieszczono w języku niemieckim wiele propagandowych napisów, takich jak: „*Kto myśli poważnie o zwycięstwie, nie pyta, jaką cenę ono kosztuje*”. W Sali Biskupów zniszczono wiele dawnych portretów biskupów płockich.

Wiosną 1940 r. odwiedził Płock i kwaterujące w Seminarium wojsko Heinrich Himmler. Witął go gaulaiter Erich Koch. Obaj wizytowali oddziały stacjonujące w gmachach seminaryjnych oraz obserwowali przy katedrze ćwiczenia żołnierzy, celujących do tarczy umieszczonej na murze katedry.

Aresztowania kapłanów pracujących w mieście

Zgodnie z dyrektywami Adolfa Hitlera, na zajętych terenach miało nastąpić wyniszczenie polskiej warstwy kierowniczej, do której należało duchowieństwo rzymsko-katolickie. Pierwsze uderzenie w płocką inteligencję nastąpiło w dniach od 5 do 8 kwietnia 1940 r. Umundurowani i w ubraniach cywilnych funkcjonariusze gestapo, oficerowie jednostek „Waffen SS” zabierali osoby umieszczone uprzednio na listach. Aresztowano nauczycieli, prawników, urzędników, działaczy politycznych i księży¹¹.

W tym okresie aresztowano pięciu księży. Pierwszym z nich był ks. Bronisław Artke, długoletni prefekt w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej w Płocku. Aresztowany 5 kwietnia 1940 r. przez pierwsze dni przebywał w więzieniu płockim, potem przewieziony do obozu przejściowego w Działdowie, a stamtąd skierowany do obozu w Dachau. Zginął zagazowany 4 maja 1942 r.¹²

Tego samego dnia aresztowano ks. Wawrzyńca Foksa, wikariusza parafii św. Bartłomieja w Płocku. Z więzienia w Płocku został przewieziony do obozu przejściowego w Działdowie, a potem do Dachau i Gusen. Zmarł 29 marca 1941 r., mając 35 lat¹³.

Trzecim kapłanem aresztowanym w tymże dniu był kapelan szpitala św. Trójcy w Płocku ks. Leon Kulasiński. Po aresztowaniu przebywał w płockim więzieniu, potem w Działdowie, wreszcie w Dachau i Gusen, ponownie przewieziony do Dachau, otrzymał numer obozowy 15045. W Dachau poddawany był różnym eksperymentom i pseudonaukowym zabiegom. Próbowano na nim nowego spo-

¹¹ F. Dorobek, *Płock w latach okupacji hitlerowskiej*, (w:) *Dzieje Płocka*, pr. zbior. pod red. Aleksandra Geysztora, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978, s. 348; M. Krajewski, *Płock w okresie okupacji...*, s. 88-95, tamże bibliografia.

¹² M. M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939-1945*, wyd. 2, Włocławek-Płock 2002, s. 30-33, tamże bibliografia.

¹³ Tamże, s. 89-90, tamże bibliografia.

sobu operacyjnego leczenia chorób płuc. Zmarł po operacji 24 listopada 1941 r. w wieku 30 lat¹⁴.

Dwóch księży aresztowanych w tym okresie przeżyło gehennę obozową, powracając po wyzwoleniu do Płocka. 9 kwietnia 1940 r. aresztowany został ks. Lech Grabowski, dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Płocku, przewieziony do Działdowa, potem do Dachau. Poddawany był badaniom doświadczalnym w obozowej stacji malarycznej. Doczekał szczęśliwie wyzwolenia obozu¹⁵.

Kolejne aresztowania księży miały miejsce w lutym i marcu 1941 r. W dniu 17 lutego 1941 r. w Płocku aresztowano ośmiu księży, w tym trzech profesorów Seminarium: rektora ks. prałata Franciszka Klimkiewicza, ks. prałata Józefa Michałaka oraz ks. prof. Jana Szydłowskiego. Z domu Księży Emerytów zabrano księży: Piotra Dmochowskiego, Adolfa Modzelewskiego i Józefa Rościszewskiego. Aresztowano nadto rektora kościoła poreformackiego ks. Antoniego Kuśmierczyka. 14 marca 1941 r. aresztowano ks. Leona Mossakowskiego, emeryta czasowo przebywającego w klasztorze księży mariawitów. Wszyscy oni przewiezieni do obozu w Działdowie zginęli z chorób i kaźni, jakim byli poddani¹⁶.

W tymże 1941 r. zostało aresztowanych jeszcze dwóch duchownych z Płocka. Był to ks. prof. Adam Zaleski, ostatni kapelan Arcybiskupa, wywieziony do obozu w Działdowie i ks. prof. Ignacy Marciniak, aresztowany 6 października 1941 r., przewieziony do Dachau.

W dalszych latach okupacji było aresztowanych jeszcze trzech kapłanów z biskupiego miasta. Był to ks. Bronisław Lutyński, prefekt gimnazjum im. króla Władysława Jagiełły, ks. prałat Stanisław Figielski, wówczas Administrator Apostolski diecezji płockiej oraz wicerektor Seminarium Duchownego ks. Tadeusz Dublewski.

Zatrzymanie ks. Figielskiego nastąpiło 9 marca 1944 r. w związku z aresztowaniem Wandy Grabowskiej, matki ks. Lecha Grabowskiego, prowadzącej akcję pomocy represjonowanym, w której uczestniczył także rządca diecezji. Osadzony w płockim więzieniu przebywał tam do 16 maja. Zwolniony z więzienia powrócił do pracy parafialnej w Płocku. Ks. wicerektora T. Dublewskiego aresztowano 22 sierpnia 1944 r. w Strzegocinie koło Nasielska. Po krótkim pobycie w więzieniu w Pułtusku został przywieziony do Płocka i tu przebywał do 1945 r. W momencie zbliżania się frontu – 19 stycznia – na ul. Sienkiewicza 28 w Płocku Niemcy dokonali masowego mordu na 79 więźniach, których tam spędzili i podpalili budynek. Wśród pomordowanych był także ks. Dublewski¹⁷.

Po zajęciu przez niemieckie władze wojskowe Kurii Diecezjalnej, pracujący w tej instytucji księża opuścili Płock. Kanclerz Kurii ks. prałat Kazimierz Targowski wyjechał do Warszawy, oficjał Sądu ks. prałat Stanisław Figielski także czasowo przebywał w stolicy, notariusz ks. Zdzisław Piechna otrzymał nomina-

¹⁴ Tamże, s. 135-139, tamże bibliografia.

¹⁵ Tamże, s. 296-298.

¹⁶ M. M. Grzybowski, *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego miasta i powiatu płockiego w latach 1939-1945*, Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny 1999, t. 5, s. 110.

¹⁷ M. M. Grzybowski, *Martyrologium...*, wyd. 2, s. 77-80.,

cję do Serocka. Pozostał tylko wicekanclerz ks. kan. Wacław Jezusek, który zorganizował prowizoryczną jednoosobową kurię w Zakładzie Anioła Stróża, gdzie kapelanował. Przez kontakty z internowanymi biskupami zapewnił względnie normalne warunki zarządzania diecezją. Zagrożony aresztowaniem w 1942 r. wyjechał do Warszawy i tam przebywał do końca wojny¹⁸.

Płockie parafie, zakony i życie religijne w czasie okupacji

Przedwojenny Płock miał tylko trzy parafie. Była to parafia św. Bartłomieja, znana wszystkim płocczanom jako Fara, od 1930 r. parafia św. Stanisława Kostki, znana jako „Stanisławówka”, w której pracowali księża salezjanie, duchowi synowie św. Jana Bosko oraz parafia św. Benedykta w Płocku-Radziwiu. Oprócz tego wierni mogli korzystać z różnych posług religijnych w bazylice katedralnej oraz kościele poreformackim św. Jana Chrzciciela przy Seminarium Duchownym. Na terenie miasta było nadto kilka kaplic należących do zgromadzeń zakonnych, a także w szkołach, w szpitalu i więzieniu. W chwili wybuchu wojny wszystkie te placówki miały swoją obsadę duszpasterską. Jednak po zajęciu miasta przez Niemców sytuacja uległa zmianie. Po zbombardowaniu wyłączona została z kultu katedra, zaprzestano odprawiania nabożeństw w kaplicach szkolnych i więzieniu, pozostały tylko kaplice w domach zakonnych.

Względnie normalną pracę duszpasterską prowadziły wszystkie trzy kościoły parafialne oraz kościół św. Jana Chrzciciela. W parafii św. Bartłomieja proboszczem od 1937 r. był ks. kan. Zygmunt Mosielski, a wikariuszami byli ks. Wawrzyniec Foks i ks. Seweryn Wyczałkowski. W parafii św. Stanisława Kostki funkcję proboszcza pełnił ks. Stefan Pływaczyk, wikariuszem był ks. Michał Hraćchiel, zaś w parafii radziwskiej proboszczem był ks. kan. Franciszek Giergielewicz.

Wypadki, jakie zaszły w Płocku w lutym 1941 r. – podczas ogólnego aresztowania duchownych – spowodowały, że dwie parafie przestały normalnie funkcjonować, bowiem władze niemieckie aresztowały księży salezjanów wywożąc ich do obozu koncentracyjnego, a kościół został zamknięty, zaś w Płocku-Radziwiu po aresztowaniu 19 lutego 1941 r. ks. proboszcza Franciszka Giergielewicza kościół zamieniono na magazyn¹⁹. Także kościół św. Jana Chrzciciela funkcjonował tylko do 17 lutego 1941 r., to jest do momentu aresztowania rektora kościoła ks. A. Kuśmierczyka i innych księży. Zamieniono go początkowo na skład papierowych trumien, potem na warsztat, gdzie naprawiano motocykle i samochody osobowe stacjonujących tu oddziałów²⁰.

Całe życie religijne miasta z konieczności skoncentrowało się w parafii farnej. Tutejszy proboszczem był ks. Zygmunt Mosielski, chory na gruźlicę, który zmarł 23 marca 1940 r. Szybko wyznaczony został nowy proboszcz, ks. prałat

¹⁸ M. M. Grzybowski, *Diecezja Płocka*, (w:) *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, pod red. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982, s. 408-409.

¹⁹ M. M. Grzybowski, *Martyrologium...*, wyd. 2, s. 92-93.

²⁰ M. M. Grzybowski, *W 60. rocznicę...*, s. 186.

Stanisław Figielski, który przybył do Płocka z Pułtuska 12 kwietnia 1940 r. i objął rządy w parafii. Do chwili aresztowania pomagał mu ks. prof. Jan Szydłowski, a przez całą okupację ks. Seweryn Wyczałkowski.

Na tym miejscu trzeba zaznaczyć, że z chwilą wywiezienia obu biskupów – Nowowiejskiego i Wetmańskiego do obozu w Działdowie, ks. Figielski sprawował rządy w diecezji jako Wikariusz Generalny, a po męczeńskiej śmierci arcybiskupa Nowowiejskiego, Stolica Apostolska dekretem z dnia 6 marca 1942 r. mianowała go Administratorem Apostolskim diecezji płockiej *ad nutum Sanctae Sedis*, ze wszystkimi prawami, jakie przysługują Administratorom Apostolskim²¹.

Ucierpiały także zgromadzenia zakonne na terenie miasta. Co prawda przez okres okupacji pracowały siostry szarytki w Szpitalu św. Trójcy, a także niosły pomoc potrzebującym w domach prywatnych i bezhabitowe siostry służki na czele z siostrą Stefanią Głodowską, zajmującą się sprawami charytatywnymi, jednak praca ta była ograniczona, nacechowana niebezpieczeństwami i poświęceniem.

Siostry pasjonistki przeżyły likwidację swojego domu głównego w Płocku 17 lutego 1941 r., kiedy to Niemcy w trzech grupach wywieźli siostry do obozu w Działdowie²². Szczęśliwie przetrwały okres wojny i okupacji siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, mające swój dom przy ul. Stary Rynek 14/18, prowadzące dla dziewcząt Zakład „Anioła Stróża”.

Życie religijne wiernych w mieście przeżywało też różne okresy. W połowie października 1939 r. rozplakatowano ogłoszenie, rozwiązujące wszystkie organizacje społeczne i polityczne. W kościele zawieszono działalność organizacji religijnych, jak bractwa, czy Trzeci Zakon. W kościele farnym spełniane były wszystkie czynności religijne, nie urządzano tylko procesji na cmentarz w uroczystość Wszystkich Świętych. Jesienią 1939 r. Niemcy rozpoczęli likwidację zakładów dobroczynnych prowadzonych przez Siostry pasjonistki i szarytki. Zlikwidowano Zakład św. Józefa przy zbiegu ul. Piekarskiej i Teatralnej, Zakład Starców naprzeciw szpitala i Zakład Dobroczynności przy ul. Sienkiewicza (róg Bielskiej).

Jak stwierdził ks. Seweryn Wyczałkowski, który przez okres wojny pracował jako wikariusz w płockiej farze, ani władze wojskowe, ani cywilne nie wtrącały się do pracy w Kościele. Kościół był jedynym miejscem, gdzie życie płynęło polskim trybem²³. Choć nie można było głosić kazań, jednak ogłoszenia parafialne pisane przez ks. Figielskiego miały formę homilii. Przez cały okres wojny Siostry Szarytki i inne panie przygotowywały dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św.

Szczególnie trudno było dwóm kapłanom – ks. Figielskiemu i Wyczałkowskiemu w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, kiedy potrzeby duchowe wobec napływu potrzebujących – zwłaszcza przy konfesjonale – mogły być zaspokojone z wielkim trudem. Niesienie pomocy sakramentalnej chorym i umierającym należało w większości do wikariusza ks. Seweryna. On także z reguły towarzyszył ceremoniom pogrzebowym, początkowo na cmentarzu płockim,

²¹ M. M. Grzybowski, *Diecezja płocka...*, s. 409.

²² A. Malinowska, *Matka Józefa Joanna Ewa Hałacińska*, Płock 2003, s. 93.

²³ M. M. Grzybowski, *Ksiądz prałat Seweryn Wyczałkowski*, Płock 1996, s. 27.

a potem – po zamknięciu cmentarza katolickiego i przeniesieniu chowania zmarłych – na cmentarzu w Radziwiu. W dniu 29 listopada 1942 r. burmistrz miasta Płocka wydał zakaz chowania zmarłych Polaków, mieszkańców miasta, na cmentarzach płockich. Wszystkie pogrzeby, aż do odwołania, miały się odbywać na cmentarzu w Radziwiu.

Dnia 25 listopada 1941 r. parafia otrzymała pismo od landrata donoszące, że od 1 października 1941 r. śluby Polaków muszą być zawierane wobec urzędnika Stanu Cywilnego w magistracie. W dniu 16 stycznia 1942 r. starosta powiatu płockiego powiadomił urząd parafialny, że spisywanie aktów urodzenia, ślubu i śmierci odbywa się od 1 stycznia tegoż roku tylko w Urzędzie Stanu Cywilnego.

Przez lata okupacji – kiedy tylko było możliwe – w każdą niedzielę odprawiano pięć mszy św. o godz. 7, 8, 9, 10 i 11. Oprócz tego w niedziele o godz. 8 była msza św. w kaplicy Zakładu Anioła Stróża u Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, które prowadziły piekarnię i pralnię. Nabożeństwa majowe i różańcowe przez jakiś czas były odprawiane po południu, potem przeniesiono je na godziny ranne. Od 9 marca do 16 maja 1944 r. aresztowany ks. Stanisław Figielski przebywał w płockim więzieniu, uwolniony powrócił do pracy parafialnej.

Oprócz pracy czysto duszpasterskiej księży płocki zaangażowani byli w podziemną działalność niepodległościową. Zarówno ks. Figielski jak i ks. Wyaczałkowski mieli szczególne zasługi w ruchu oporu, chroniąc ludność przed eksterminacją²⁴.

²⁴ M. M. Grzybowski, *Ksiądz prałat...*, s. 34.

Jan Przedpęski

ZAGŁADA ŻYDÓW PŁOCKICH

Żydzi w Płocku pod okupacją hitlerowską

W 1939 r. w Płocku mieszkało około 9 tys. Żydów na ogólną liczbę 34 tys. mieszkańców, co stanowiło ok. 26,5%¹. Naloty i bombardowanie Płocka przez niemieckie lotnictwo w pierwszych dniach września 1939 r. oraz ogólnie znane postępowanie władz hitlerowskich w stosunku do Żydów wywołało panikę. W początkach września 1939 r. Żydzi masowo uciekali z Płocka do Gąbina i Gostynina. Nieliczni uciekinierzy żydowscy udali się do Warszawy. Najliczniejsza grupa Żydów z Płocka przybyła do Gąbina. W czasie pobytu w Gąbinie Żydzi płocky przeżyli wielkie bombardowanie. Zginęły wówczas całe rodziny żydowskie z Płocka, m. in. Tylmanów, Gąbińskich, Warszawiaków. Żydzi płocky, którzy w początkach września 1939 r. przybyli z Płocka do Gostynina zostali skierowani przez władze niemieckie do pracy przy budowie dróg oraz do innych robót publicznych. W dniu 9 września 1939 r. wojska niemieckie wkroczyły do Płocka. Niemcy utworzyli w mieście komendanturę wojskową. Komendantura przez pierwszych kilka tygodni postępowania w stosunku do Żydów dosyć łagodnie. Żydowskie sklepy i warsztaty rzemieślnicze pracowały normalnie². Żydzi po kilkudniowym pobycie w Gąbinie wrócili do Płocka.

W dniu 6 września 1939 r. przybyła do Płocka fala uciekinierów żydowskich z Północnego Mazowsza. Do miasta przybyły także setki Żydów z miejscowości położonych przy granicy pruskiej. Uciekinierzy zostali dobrze przyjęci przez płockie rodziny żydowskie.

W pierwszych miesiącach wojny i okupacji (sierpień-grudzień 1939 r.) około tysiąca przeważnie młodych płockich Żydów przedostało się, przez Białystok i rzekę Bug, do ZSRR. W czasie wojny przebywali oni w Aktiubińsku (Kazachstan), w Archangielsku, Autonomicznej Republice Kornii oraz na Uralu. Żydzi płocky byli tam zatrudnieni m.in. przy wyrębie lasów, budowie dróg, w kopalniach i fabrykach³. Większość z tych ludzi, którzy zbiegli na tereny radzieckie uratowało życie i powrócili po wojnie do Polski. Dnia 26 października 1939 r.

¹ *Płock – Toldot kehila atikat jamin be Polin*, Tel Aviv 1967, s. 83.

² Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: ŻIH), Ucieczki z miasta, sygn. 885, (autor NN), s. 11.

³ „*Lebn wil ich*“. *Was blieb: Jüdische Friedhofs in Polen*, oprac. P. Blachetta, M. Jeżyk, Darmstadt 1999, s. 111-112.

komendantura wojskowa przekazała władzę w Płocku organom administracji cywilnej. Od tego czasu sytuacja ludności żydowskiej uległa znacznemu pogorszeniu. Wprowadzono cały szereg przepisów dyskryminujących Żydów. Każdy Żyd, który spotkał na ulicy umundurowanego Niemca musiał uklonić się i zdjąć nakrycie głowy. Schwytanym na ulicy Żydom ortodoksyjnym lub chasydom żołnierze niemieccy obcinali brody. Żydom ubranych w stroje rytualne zmuszano, aby modlili się i tańczyli na ulicy. W ten sposób naigrywano się z uczuć religijnych wyznawców judaizmu. Starą synagogę w Płocku naziści niemieccy zamienili na warsztat naprawy samochodów. Wnętrze synagogi zostało doszczętnie ograbione. Zdewastowano i porozbijano macewy na starym i nowym cmentarzu żydowskim. Część płyt nagrobnych przeznaczono na brukowanie ulic oraz budowę schodków, prowadzących ze Wzgórza Tumskiego nad Wisłę. Hitlerowcy urządzali łapanki uliczne oraz wyciągali Żydów z domów. Schwytanych ludzi kierowano na przymusowe roboty, np. zamiatanie i odśnieżanie ulic, sprzątanie niemieckich mieszkań i inne usługi, sprawowane na rzecz okupanta. Pod koniec września i w początkach października 1939 r. władze niemieckie zwolniły z pracy Żydów zatrudnionych w płockim magistracie oraz innych urządach.

Dnia 20 października 1939 r. prezydent Płocka wydał zarządzenie, zgodnie z którym Żydzi mieli się zgłosić w biurze meldunkowym magistratu. Następnie Żydzi musieli wypełnić szczegółowe kwestionariusze personalne, dotyczące ich stanu majątkowego⁴. Zarządzenie władze niemieckie wprowadziły w celu zagrabienia całego posiadanego przez Żydów majątku. Zgodnie z zarządzeniem prezydenta Płocka z 5 października 1939 r. zarekwirowano Żydom wszystkie sklepy i warsztaty rzemieślnicze⁵, w ten sposób władze hitlerowskie pozbawiły ludność żydowską podstawowego źródła dochodu.

W dniach 20 listopada 1939 r. i 15 lutego 1940 r. prezydent Płocka wydał zarządzenia odnośnie znakowania ludności żydowskiej. Zgodnie z tymi zarządzeniami Żydzi od 10 roku życia musieli nosić okrągłą tarczę koloru żółtego, przyszytą na wierzchniej odzieży, na plecach i lewej piersi⁶. W grudniu 1939 r. władze niemieckie nałożyły na gminę żydowską w Płocku kontrybucję w wysokości 1 miliona złotych. Władze niemieckie, chcąc zmusić gminę do zapłacenia kontrybucji, zatrzymały w areszcie dziesięciu żydowskich zakładników. Gmina żydowska przekazała władzom niemieckim tylko część kontrybucji, a zakładnicy zostali zwolnieni z aresztu.

W końcu 1939 r., z polecenia władz niemieckich, zamknięto w Płocku szkoły żydowskie, zarówno świeckie, jak i religijne. W grudniu 1939 r. władze niemieckie utworzyły w Płocku „Judenrat”, tj. Radę Żydowską⁷. Siedziba Judenratu mieściła się w budynku dawnej bożnicy przy ul. Kwiatka 7. Prezesem Judenratu został dr Salomon Bromberger, a jego zastępcą – Semek Szatan⁸. Prezesa Juden-

⁴ Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP-P), Akta m. Płocka, Plakat nr 24, Rozporządzenie z 20 X 1939, sygn. 26468/725.

⁶ Tamże, Plakat nr 28, Obwieszczenie z 31 X 1939.

⁷ Tamże, Plakat nr 38, Zarządzenie z 20 XI 1939 i Plakat nr 67, Obwieszczenie z 15 II 1940.

⁸ Tamże, Plakat nr 55, Zarządzenie z 12 XII 1939.

ratu wyznaczyło gestapo, a ten powołał członków Rady. Władzom Judenratu podlegała tzw. Służba Porządkowa (*Ordnungsdienst*), nazywana też policją żydowską. Komendantem Służby Porządkowej (20 policjantów) w Płocku był niejaki Blumen. Judenraty stanowiły namiastkę autonomicznej władzy żydowskiej. Odgrywały rolę pośrednika w załatwianiu wszelkich spraw pomiędzy władzą niemiecką a ludnością żydowską. Niektóre Judenraty służyły wiernie władzy niemieckiej. Płocki Judenrat odnosił się do ludności żydowskiej stosunkowo przychylnie. Zorganizowano pomoc dobroczynną: wydawano darmowe posiłki dla ubogich, opiekowano się domami sierot i starców. Pracownicy płockiego Judenratu nie informowali władz niemieckich o organizowaniu pomocy dobroczynnej oraz nielegalnym nauczaniu dzieci i młodzieży. Judenrat płocki otrzymał polecenie od władz niemieckich o sporządzaniu codziennych list 150 Żydów w wieku od 16 do 60 lat, których kierowano następnie do ciężkiej pracy fizycznej⁹. Judenraty zobowiązane były do rygorystycznego wykonywania i przestrzegania rozmaitych zarządzeń władzy niemieckiej. Pomimo to, płocki Judenrat nie należał do najgorliwszych. Na terenie dzielnicy żydowskiej w Płocku nie było głodu, co było właśnie pewnego rodzaju zasługą płockiego Judenratu.

Pod koniec 1939 r. prezydent Płocka wydał kilka zarządzeń skierowanych do ludności polskiej i żydowskiej. W zarządzeniu z dnia 22 listopada 1939 r. nakazano opuścić Płock tym Polakom i Żydom, którzy sprowadzili się po 9 września 1939 r., tj. po wkroczeniu armii niemieckiej do miasta¹⁰. Wiosną 1940 r. przyjechał do Płocka Reichsfürer SS, Heinrich Himmler¹¹. Wizyta Himmlera w Płocku spowodowała wzmoczenie represji w stosunku do zamieszkałych w tym mieście Żydów i Polaków.

Na początku 1940 r. postępowanie władz niemieckich w stosunku do Żydów uległo dalszemu zaostrzeniu. Od 1940 r. rozpoczęło się przemieszczanie ludności żydowskiej do wyznaczonych dzielnic (gett) w różnych miejscowościach Rejencji Ciechanowskiej. Instrukcja szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) potrzebę zakładania gett tłumaczyła względami bezpieczeństwa, tj. zapobieżenia udziałowi Żydów w ruchu oporu. Uzasadniano również potrzebę izolacji w gettach tym, że ludność żydowska jest roznosicielami tyfusu plamistego i innych chorób zakaźnych. W rzeczywistości chodziło o to, aby izolować Żydów od Polaków i w ten sposób zapobiec ich jednoczeniu się w walce z okupantem. Koncentracja ludności żydowskiej w gettach ułatwiała następnie władzom niemieckim deportację do obozów zagłady. Getta stanowiły również dla okupanta hitlerowskiego rezerwat siły roboczej. Instrukcja szefa RSHA, Reinharda Heydricha dotycząca zakładania żydowskich dzielnic mieszkaniowych, została opublikowana z dniem 21 września 1939 r.¹².

⁹ Archiwum ŻIH, Ring. I, autor NN, sygn. 835.

⁶ *Płock – Toldot kehila...*, s. 449-459.

¹⁰ AP-P, Akta m. Płocka, Plakat nr 41, Zarządzenie z 22 XI 1939, sygn. 26468/725.

¹¹ S. Chrzanowski, *Płock od 9 IX 1959 do 22 VI 1941*, Notatki Płockie 1960, nr 17-18, s. 52-54.

¹² A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 215.

Na podstawie dekretu prezydenta Płocka z dnia 15 września 1940 r., utworzono w mieście żydowską dzielnicę mieszkaniową¹³. Żydzi, którzy mieszkali poza granicami wyznaczonego getta, obowiązani byli natychmiast przenieść się do tej dzielnicy. Getto płockie obejmowało następujące ulice: Kwiatka, Jerozolimską, Tylną, Synagogałną, Niecałą oraz mały odcinek ulicy Bielskiej pomiędzy ul. Tylną i Synagogałną. Pod koniec 1940 r. na terenie getta płockiego przebywało ok. 7.600 Żydów z Płocka oraz ok. 3 tys. żydowskich uciekinierów m. in. z Sierpca, Raciąża, Rypina, Dobrzynia nad Wisłą i Mławy¹⁴. Zagęszczenie ludności było duże a warunki sanitarne skandaliczne. Getto w Płocku było dzielnicą otwartą, tzn. nie ogrodzone ani murem ani płotem. Początkowo Polacy mogli wchodzić na teren getta, a Żydom nie wolno było opuszczać dzielnicy bez pozwolenia władz niemieckich. W bramach i przejściach na „stronę aryjską” stali wartownicy niemieccy, którzy sprawdzali czy Żydzi mają przepustki. Stanowisko komisarza dzielnicy żydowskiej piastował funkcjonariusz 33-Borg. Do jego zadań należało załatwianie rozmaitych spraw urzędowych pomiędzy płockim Judenratem a władzami niemieckimi. Polacy, którzy początkowo mogli wchodzić do getta, przynosili Żydom żywność, odzież i lekarstwa, Żydzi płocki, którzy otrzymali od władz niemieckich zezwolenia, przechodzili na „stronę aryjską”, skąd przemycali różne towary do getta. Judenrat uruchomił na terenie getta kooperatywy: spożywcza, fryzjerską, szewską i krawiecką. Otwarta była piekarnia oraz sklep z węglem i drzewem.

Utworzono również urząd pocztowy, aptekę i ambulatorium. Złe warunki sanitarne spowodowały, że ludzie częściej zapadali na różne choroby zakaźne: tyfus, gruźlicę, grzybicę. W miejscowym szpitalu brakowało miejsc dla chorych, brakowało też leków i środków opatrunkowych. Mieszkańcy getta: doktor Bresler i pani Fistenberg, założyli komisję sanitarną pilnującą czystości i porządku ale nie miało to dużego wpływu na poprawę higieny¹⁵. Młode dziewczyny z tej komisji chodziły po mieszkaniach i sprawdzały warunki sanitarne, w jakich żyją ludzie. Zimą 1940 r. na terenie getta brakowało opału, a ludzie zmuszeni byli rąbać meble, aby palić w piecu. Finansowa pomoc Jointu (Amerykańsko-Żydowski Komitet Pomocy) pozwoliła na utrzymanie na terenie getta sierocińca i domu starców¹⁶. Działający w getcie nielegalnie komitet ochotników zajmował się zbieraniem pieniędzy dla najbiedniejszych. Nieliczni bogatsi mieszkańcy getta udzielali takiego wsparcia dla najuboższych.

We wrześniu 1940 r. hitlerowcy załadowali na samochody ciężarowe 42 pensjonariuszy żydowskiego domu starców¹⁷. Prawdopodobnie zostali oni wywiezieni do Brwilna i tam zamordowani. Kilka dni potem gestapo zażądało od Judenratu dostarczenia listy psychicznie chorych mieszkańców getta. Po otrzymaniu tego rejestru hitlerowcy wywieźli chorych do lasu i tam rozstrzelali. Pewnej nocy stycz-

¹³ *Płock – Toidot kehila...*, s. 71.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 449-459.

¹⁶ Tamże, s. 448-459.

¹⁷ M. Grynberg, *Żydzi w...*, s. 42.

niowej 1941 r., gestapowcy dobijali się do kamienicy przy ul. Niecałej 12¹⁸. Przestraszeni ludzie otworzyli bramę. Gestapowcy dostali się do mieszkań żydowskich. Wielu mieszkańców kamienicy zostało dotkliwie pobitych i ograbionych. W kilka dni potem wielu mieszkańców tej kamienicy osadzono w płockim więzieniu a innych wywieziono do Działdowa. Hitlerowcy zagrabili także dobytek mieszkańców domu przy ul. Niecałej 12. W gettach Rejencji Ciechanowskiej w odróżnieniu od gett w Generalnym Gubernatorstwie organizacja ruchu oporu była bardzo słaba. Atmosfera terroru i strachu na terenach wcielonych do Rzeszy hamowała w niemałym stopniu rozwój konspiracji. W płockim getcie nie utworzono organizacji ruchu oporu. Natomiast w Płońsku, Ciechanowie i Czerwińsku były takie organizacje. Jedną z przyczyn, braku na terenie płockiego getta ruchu oporu był dość krótki okres istnienia getta (od września 1940 r. do lutego 1941 r.), a także surowy dozór policyjny. Należy pamiętać o tym, że w Płocku miały swoją siedzibę władze gestapo Rejencji Ciechanowskiej.

W pierwszych miesiącach okupacji, kilkaset osób narodowości żydowskiej z Płocka przedostało się do Warszawy. Większość z tych osób stała się potem mieszkańcami getta warszawskiego, a inni ukrywali się na tzw. „aryjskich papierach”. Otrzymywali oni pomoc materialną od Polaków w Warszawie oraz od krewnych, zamieszkałych w innych miejscowościach. Dzięki pomocy płoczanina, Josefa Hasensprunga, komendanta brygad pracy w getcie warszawskim, niektórzy Żydzi płoccy otrzymali pracę, np.: Mojżesz Budnik i Alfred Blay¹⁹. Ten ostatni ukrywał się potem w Warszawie w mieszkaniu poetki, Marii Majewskiej.

W pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej niektórzy Żydzi płoccy, będąc w trudnej sytuacji materialnej wyjeżdżali do okolicznych wsi. Mieszkaniec Płocka, Izaak Zemelman, wspominał po wojnie, jak Polacy otoczyli jego rodzinę serdeczną opieką. Miało to miejsce we wsi Sikórz pod Płockiem, gdzie przebywał wraz z rodziną w początkach okupacji hitlerowskiej. Otrzymali oni żywność i inną pomoc materialną, m. in. od rodzin: Romanowskich, Górskich, Danielaaków, Stawiorskich²⁰. Wizyta Himmlera w Płocku wiosną 1940 r., utworzenie getta i koncentracja ludności żydowskiej oraz wydanie całego szeregu zarządzeń restrykcyjnych nie rokowało nic dobrego. Co się tyczy życia religijnego, to zakazane były zbiorowe modły Żydów. Dwa domy modlitwy przy ul. Synagogałnej i przy ul. Kwiatka były nieczynne. Pomimo tych zakazów Żydzi organizowali tajne zbiorowe modły, jak np. w jednym z domów przy ulicy Grodzkiej.

W początkach 1941 r., tj. na krótko przed wysiedleniem Żydów z Płocka, atmosfera w getcie była bardzo napięta. Ludzie spodziewali się, że wkrótce nastąpi wysiedlenie z miasta. Te obawy wkrótce okazały się prawdziwe. Wysiedlenie Żydów z Płocka do obozu w Działdowie stanowiło pierwszy etap ich męczeńskiej wędrówki.

¹⁸ Archiwum ŻIH, sygn. 885, autor NN, Ring. I.

¹⁹ *Płock – Toldot kehila...*, s. 449-459.

²⁰ Centralne Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie, Relacje nr 03/1805 Izaaka Zemelmana, sygn. 1694/158 (w jęz. polskim).

Wysiedlenie Żydów i ich pobyt w obozie w Działdowie

Podstawą prawną polityki niemieckiej dotyczącej wysiedleń był tajny dekret Hitlera z 7 października 1939 r.²¹. W myśl tego zarządzenia władze niemieckie zamierzały wysiedlić z terenów włączonych do Rzeszy ludność żydowską oraz znaczną część ludności polskiej na terytorium Generalnej Guberni. Władze niemieckie dokonywały wysiedleń Polaków i Żydów w celu osłabienia ich siły biologicznej oraz, aby stworzyć „przestrzeń życiową” dla kolonizacji niemieckiej. W czasie akcji wysiedlania dokonywano grabieży majątku, a ludziom pozwolono zabrać jedynie ręczny bagaż. Akcje wysiedleń z Rejencji Ciechanowskiej znane są głównie z relacji naocznych świadków oraz z informacji zawartych w materiałach ruchu oporu. W archiwach brakuje niestety oryginalnych dokumentów władz niemieckich zawierających decyzje wysiedlenia Polaków i Żydów. Okres wysiedleń z Rejencji Ciechanowskiej można podzielić na dwa etapy: pierwszy – od września 1939 r. do marca 1941 r. i drugi – od marca 1941 r.²² do końca 1942 r. W pierwszym etapie władzom niemieckim zależało na wysiedleniu, jak największej ilości Żydów z Rejencji do Generalnej Guberni. W drugim etapie rozpoczęto akcje przegrupowywania Żydów w granicach Rejencji. Z mniejszych miejscowości przesiedlano Żydów do gett w większych miejscowościach. Koncentracja ludności żydowskiej ułatwiła władzom okupacyjnym organizację transportów do obozów zagłady. Znaczącą rolę w akcji wysiedlania Polaków i Żydów z terenów wcielonych do Rzeszy odegrał Erich Koch. Należał on do najstarszych współpracowników Hitlera, a do partii NSDAP należał od 1921 r. W 1939 r. Hitler mianował Kocha Gauleiterem NSDAP na okręg Prusy Wschodnie. Był on również nadprezydentem tego okręgu.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów Rzeszy z 14 grudnia 1941 r. dotyczącego Polaków i Żydów zamieszkałych na terenach wcielonych do Rzeszy Koch ustanowił dla Rejencji Ciechanowskiej policyjne sądy doraźne²³.

Erich Koch odegrał znaczącą rolę w eksterminacji Polaków i Żydów, biorąc wielokrotnie osobisty udział w rozmaitych akcjach. Przeprowadzony pod koniec 1940 r. spis ludności i majątku ruchomego w Płocku zorientował okupantów o sytuacji demograficznej i zasobach mieszkaniowych miasta. Stał się także podstawą do sporządzania list osób przeznaczonych do wysiedlenia. Wielu mieszkańców płockiego getta już wcześniej było zorientowana, iż wkrótce nastąpią wysiedlenia. Część Żydów już w początkach 1941 r. była przygotowana do pospiesznego wyjazdu.

Decyzja władz niemieckich o wysiedleniu do obozu w Działdowie wyznaczona została na ostatnią dekadę lutego 1941 r. Przyspieszenie akcji wysiedlenia było spowodowane tym, że niemieckie władze miejskie zwróciły się do Rejencji w Ciechanowie z taką propozycją, ponieważ chciały zagarnąć fundusz żydowski, w sumie 100 tys. marek, zdeponowany uprzednio w magistracie²⁴.

²¹ A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka...*, s. 152.

²² M. Grynberg, *Żydzi w...*, s. 91.

²³ Tamże, s. 92.

²⁴ *Płock – Toldot kehila...*, s. 449-459.

Na kilka dni przed wysiedleniem, hitlerowcy zamknęli wszystkie bramy i przejścia prowadzące z getta na stronę „aryjską”. Rozstawiono warty niemieckie w celu uniemożliwienia ucieczki z getta. Na terenie getta mieszkało wówczas ok. 7.600 Żydów płockich i ok. 3 tys. uciekinierów żydowskich z innych miast²⁵.

W dniu 20 lutego 1941 r. w godzinach porannych znaczna część mieszkańców getta była przygotowana do wysiedlenia. W nocy z 20 na 21 lutego 1941 r. getto płockie zostało okrażone przez uzbrojone patrole policji z 15 niemieckiego batalionu. Była to specjalna formacja policyjna przeszkolona uprzednio do uczestnictwa w takich akcjach. Nad ranem 21 lutego 1941 r. 12 Niemców wtargnęło do szpitala na terenie getta. Ci chorzy, którzy nie chcieli opuścić szpitala zostali na miejscu zastrzeleni, a innych wypędzono na ul. Kwiatka.

Jak wynika z zeznania płocczanina, Bolesława Jędrzejewskiego, złożonego na procesie Ericha Kocha, akcja wysiedlania Żydów przeprowadzona została pod kryptonimem „Tempo”²⁶. Zgodnie z informacją naocznego świadka wysiedlenia, Bolesława Zdolińskiego (Weinberga), Żydów w godzinach rannych wypędzano brutalnie z domów, niejednokrotnie bito nahajkami i zrzucano ze schodów. Nie oszczędzono nawet starców, dzieci i ciężarnych kobiet. Nie pozwolono zabierać ani plecaków ani nawet żywności na drogę²⁷.

Inny naoczny świadek wysiedlenia Żydów w dniu 21 lutego 1941 r. obserwował całą akcję z okna mieszkania. Był to mieszkaniec getta – Izaak Zemelman. W swojej relacji przedstawił, jak hitlerowcy w okrutny sposób załadowali Żydów na ciężarówkę. Panował wówczas duży mróz a wielu ludzi na ciężarówkach było w samej bieliznie. Ciężarówka była odkryta, a na każdej było stłoczonych ok. 40 Żydów²⁸.

Relacje naocznych świadków wysiedlenia są wstrząsające. Ewakuacja Żydów odbywała się zgodnie z ustalonym porządkiem, SS-mani chodzili od mieszkania do mieszkania i z okrzykami „Alle Juden raus”, wyrzucali ludzi na ulicę. Chorych i starców, którzy nie byli w stanie się ruszać, zabijano na miejscu. Wszystkich wypędzonych Żydów kierowano na punkty zbiórki, które znajdowały się na ul. Kwiatka oraz na małym odcinku między starą wielką synagogą a ul. Bielską. Ludzi ustawiano w kolumny po pięć osób w rzędzie. Żydów trzymano na ulicy od rana do wczesnych godzin popołudniowych. Ludziom nie wolno było wyjść z szeregu nawet na krótko. W czasie akcji wysiedlania rabowano dobytek żydowski. Na placu przy synagodze oraz przy ul. Kwiatka, pilnowały Żydów uzbrojone oddziały Schupo i SS. W dniu 21 lutego 1941 r., we wczesnych godzinach popołudniowych, rozpoczęto ładowanie ludzi na samochody ciężarowe²⁹. W czasie załadunku obchodzono się z ludźmi brutalnie. Na każdy samochód załadowano ok. 200 osób. Ludzie byli strasznie stłoczeni. Część osób udusiła się na miejscu,

²⁵ Tamże, s. 71.

²⁶ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: AGKBZpNP), SWW 750, Zeznanie Bolesława Jędrzejewskiego, mieszkańca m. Płocka, złożone na procesie E. Kocha w dniu 20 X 1958, sygn. IV, k. 311/588, s. 270.

²⁷ Archiwum ŻIH, Relacja 1502, Informacja B. Zdolińskiego (Weinberga).

²⁸ CAIYV-J, Relacja nr 03/1805, sygn. 1694/158 Izaaka Zemelmiana (w jęz. polskim).

²⁹ M. Grynberg, *Żydzi w...*, s. 96.

a wielu z braku powietrza zmarło w drodze do Działdowa. Na kabinie każdej ciężarówki siedział policjant z bronią gotową do strzału. Podróż do Działdowa trwała ok. 4 godzin. Po drodze Polacy rzucali na samochody chleb i inne rzeczy do jedzenia. W czasie pierwszego wysiedlenia w dniu 21 lutego 1941r. wywieziono do obozu około 4 tys. płockich Żydów³⁰. Wszyscy pozostali w Płocku Żydzi oczekiwali na następne wysiedlenie. Na krótko przed drugim wysiedleniem aresztowano w Płocku 25 Żydów.

W dniu 28 lutego 1941 r. wywieziono te osoby do parowy we wsi Imielnica (5 km od Płocka). Po przywiezieniu do Imielnicy wszyscy Żydzi zostali rozstrzelani. W czasie egzekucji obecni byli członkowie płockiego Judenratu z ówczesnym prezesem – Semkiem Szatanem. Zwłoki zamordowanych pochowano na miejscu w zbiorowej mogile. Z tych 25 mężczyzn, rozstrzelanych w dniu 28 lutego 1941 r., zidentyfikowano następujące osoby: Alter Bogacz, Izrael Bursztyn, Abram Bursztyn, Eraim Fajka, Abram Flaks, Josef Flaks, Goldberg, Graubart, Hirschowicz, Kompel, Marek Kredyt, Mosze Kursztejn, Ajzyk Papierczyk, Hersz Płocker, Jakub Porzeczka, Dawid Przechadzki, Samuel Rotbiat, Izaak Rifenklotz³¹, Mosze Sazawka, Aron Szmidt, Marian Szwarz i Hersz Zylberberg. W dniu 28 lutego 1941 r. aresztowano członków płockiego Judenratu. Drugie i ostatnie już wysiedlenie Żydów z Płocka do Działdowa nastąpiło w dniu 1 marca 1941 r.³². Przebieg akcji był podobny do poprzedniej. Wypędzeni z domów ludzie zostali ustawieni w szeregi na ul. Kwiatka. Płocczanie, nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, dostarczali ciepły posiłek stojącym przez wiele godzin na mrozie ludziom. Była to pomoc ofiarna i bezinteresowna. W czasie pierwszej akcji wysiedlenia usunięto z Płocka ok. 4 tys. Żydów, w drugiej – ponad 3 tys. osób. Do Działdowa wywieziono z Płocka również ok. 3 tys. osób, które przybyły tu uprzednio z innych miast. Kilka rodzin żydowskich z Radziwia wywieziono razem z innymi mieszkańcami Płocka. Ogółem wysiedlono z Płocka do Działdowa ok. 10 tys. Żydów. Opuszczone przez Żydów domy częściowo wyburzono, a do pozostałych wprowadzono ludność polską.

W kilka dni po wysiedleniu Żydów z Płocka, hitlerowscy policjanci ciągnęli w kierunku ratusza Żydówkę w podeszłym wieku. Kobieta ta ukryła się w czasie wysiedlenia w jednej z piwnic getta, ale po upływie kilku dni wyszła na ulicę z powodu głodu³³, los tej starej, biednej kobiety był przesądzony. Hitlerowcy zabijali strzałem w głowę ukrywających się Żydów.

Obóz w Działdowie był największy ze wszystkich obozów położonych w Rejencji Ciechanowskiej. Przed wojną na jego terenie znajdowały się koszary wojskowe. Obóz w Działdowie władze okupacyjne założyły w końcu września 1939 r. Zajmował obszar o powierzchni 8 ha i był ogrodzony murem oraz drutem kolczastym. Od założenia obozu do grudnia 1939 r. był on przeznaczony jako miejsce

³⁰ *Płock – Toldot kehila...*, s. 72, 55.

³¹ AGKBZpNP, Zapiska urzędowa z dnia 28 VII 1968, t. 13, Ds. 5/67.

³² *Płock – Toldot kehila...*, s. 72.

³³ *Dzieje Płocka...*, s. 455.

czasowego pobytu jeńców polskich, którzy dostali się do niewoli w bitwie pod Modlinem. W tym okresie podlegał niemieckiej komendanturze wojskowej. Po wywiezieniu jeńców polskich do oflagu, Selbstschutz zorganizował na wolnym terenie obóz zagłady. Na górze pod Komornikami (okolice Działdowa) oraz w pobliskim lesie rozstrzeliwano masowo Polaków w ramach tzw. „Intelligentaktion”. Od lutego do maja 1940 r. w Działdowie przebywali Polacy wysiedleni z powiatów płockiego i ciechanowskiego. Od maja 1940 r. do końca okupacji w Działdowie znajdował się obóz pracy. Pełnił on również rolę obozu „wychowawczego”, do którego kierowano za nielegalne przekroczenie granicy lub ucieczki z robót przymusowych. Polacy i Żydzi pracowali w obozie przy robotach drogowych i w warsztatach rzemieślniczych. Obóz w Działdowie był prymitywny w swojej organizacji i urągał wszelkim zasadom higieny. Latem 1941 r. wybuchła tu epidemia tyfusu plamistego. W czasie tej epidemii umarło ok. 300 osób. Hitlerowcy także rozstrzeliwali masowo chorych i nie zdolnych do pracy ludzi. Ogółem hitlerowcy zamordowali w tym obozie ok. 3 tys. ludzi. W czasie likwidacji obozu w maju 1944 r. zdrowych więźniów wywieziono do Prus Wschodnich, a chorych pozostawiono bez opieki. W połowie stycznia 1945 r. wojska radzieckie wyzwoliły Działdowo³⁴.

Dla Żydów płockich obóz w Działdowie miał charakter przejściowy. Po przywiezieniu Żydów z Płocka do Działdowa w dniach 21 lutego i 1 marca 1941 r. wiele osób zdjęto z ciężarówek martwych albo w stanie krańcowego wyczerpania. Jak wynika z relacji Izaaka Zemelmana i innych naocznych świadków, Żydzi płoccy zostali w Działdowie pobici i doszczętnie ograbieni³⁵.

Przeszukiwano dokładnie ubrania zmarłych oraz wrywano z jamy ustnej złote koronki. Wszystkie znalezione kosztowności hitlerowcy składali w oddzielnym baraku. Żydów zakwaterowano w Działdowie w stajniach i barakach. W nocy wielokrotnie słychać były krzyki i jęki nieszczęśliwych ludzi. Zwłoki zmarłych grzebano w dołach na terenie obozu. Naziści poddawali ludzi wyczerpującej gimnastyce oraz organizowali wielogodzinne apele na mrozie. Żydów poddawano wielokrotnie osobistym rewizjom w poszukiwaniu ukrytych pieniędzy lub kosztowności. Osoby, u których znaleziono pieniądze byli bici lub rozstrzeliwani na miejscu. Żywność była rozdzielana przez Czerwony Krzyż. Ludzie stali w długich kolejkach, aby otrzymać talerz wodnistej zupy i kawałek razowego chleba. Wiele osób zmarło z powodu niedożywienia. Pobyt Żydów płockich w obozie w Działdowie trwał od kilku do kilkunastu dni. Mężczyzn brano na przymusowe roboty, np. kazano kopać rowy, czyścić latryny, sprzątać baraki, sortować ubrania, grzebać zmarłych. Na przełomie lutego i marca 1941 r. Żydów płockich wywożono z Działdowa pociągami do różnych miejscowości w dystrykcie radomskim w Generalnej Guberni. Każdy transport liczył około tysiąca osób³⁶.

³⁴ J. Grumkowski, *Obóz hitlerowski w Działdowie*, Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1958, t. 10.

³⁵ CAIYV-J, Relacja nr 03/1805, sygn. 1694/158 Izaaka Zemelmana (w jęz. polskim).

³⁶ *Płock – Toldot kehila...*, s. 73.

Żydzi płockcy w dystrykcie radomskim

W styczniu 1941 r. władze niemieckie realizowały plan przesiedlenia ludności żydowskiej z terenów przyłączonych do Rzeszy do Generalnej Guberni. Sekretarz stanu rządu GG – J. Buhler okólnikiem z 17 stycznia 1941 r. powiadomił gubernatorów dystryktów oraz starostów i burmistrzów, że od 1 lutego 1941 r. przybyły do Generalnej Guberni liczne transporty Polaków i Żydów³⁷.

Ludność żydowską, wysiedloną z Rejencji Ciechanowskiej w pierwszych miesiącach 1941 r., kierowano głównie do dystryktu radomskiego. Wysiedleńców rozmieszczono w gettach i obozach w różnych miejscowościach dystryktu. W końcu lutego i na początku marca 1941 r. wszystkich Żydów płockich, znajdujących się przejściowo w obozie w Działdowie, w liczbie ok. 10 tys. osób wysiedlono do różnych miejscowości w dystrykcie radomskim. Każdego dnia z Działdowa do GG wyjeżdżały pociągi, a w każdym transporcie znajdowało się około tysiąca osób³⁸. Trasa transportów wiodła przez Ciechanów, Nowy Dwór, Warszawę i Dęblin do różnych miejscowości w dystrykcie radomskim. W dniu 25 lutego 1941 r. z Działdowa do Buska przyjechał transport z Żydami płockimi w ilości 966 osób³⁹.

Z tego transportu ok. 120 osób wymagało leczenia szpitalnego. Stan fizyczny tych ludzi był zły, niektórzy mieli połamane kończyny lub wewnętrzne wylewy. Wielu z tych osób zostało dotkliwie pobitych jeszcze w Działdowie. Dwie osoby zmarły w drodze do Buska, a byli to: Fejga Ajzenberg i Samuel Majlich. W tym samym czasie przywieziono do Chmielnika 50 dzieci żydowskich z sierocińca w Płocku. Następny transport z Żydami płockimi w ilości 1.200 osób przyjechał z Działdowa do miejscowości Końskie, skąd przetransportowano ich do Przysuchy, Drzewicy, Żarnowa, Paradyża i Białaczewa⁴⁰. Kolejny transport przybył z Działdowa do Kielc w dniu 3 marca 1941 r., a w trzy dni potem do Skarżyska Kamiennej. W dniu 11 marca 1941 r. Żydów płockich skierowano do Tomaszowa Mazowieckiego, a następnie do innych czternastu miejscowości: Drzewicy (200 osób), Przysuchy (200 osób), Białaczewa (205 osób), Sielniowa (75 osób)⁴¹. Żarnowa (255 osób) i Paradyża (75 osób). W dniu 12 marca 1941 r. transport z Żydami płockimi w liczbie tysiąca osób przyjechał do Kielc, skąd wywieziono wszystkich do Słupni Nowej⁴². W początkach marca 1941 r. transport z Żydami płockimi w ilości tysiąca osób przyjechał do Radomska, skąd następnie został skierowany do Janowa, Żarek, Koniecpola. Następnie wszystkich tych ludzi w ilości około tysiąca osób przewieziono do Częstochowy⁴³.

Transporty Żydów płockich przywożono często z Działdowa do Radomia i Kielc, a następnie rozwożono ich do innych miejscowości w dystrykcie radom-

³⁷ A. Eisenbach, *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 3, Warszawa 1946, s. 175.

³⁸ *Płock – Toldot kehila...*, s. 458.

³⁹ M. Grynberg, *Żydzi w...*, s. 100.

⁴⁰ A. Rutkowski, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Biuletyn PIH 1955, nr 15-16, s. 91.

⁴¹ Archiwum ŻIH, JUS, t. 318 i 457.

⁴² A. Rutkowski, *Zagłada Żydów...*, s. 91.

⁴³ Tamże, s. 91-92.

skim. W początkach marca 1941 r. przywieziono do Kielc z Częstochowy 1.200 Żydów płockich, a z Radomia do Wierzbicy – 400 osób i do Bliżyna – 330 osób⁴⁴.

Do dystryktu radomskiego przywożono również w 1941 r. Żydów wiedeńskich. Warto podkreślić, że sytuacja materialna tych ludzi, jak również warunki transportu były bez porównania lepsze niż Żydów płockich. Podczas kiedy Żydzi płoccy przyjeżdżali w oplakany stan, głodni i obdarci, Żydzi wiedeńscy przybywali przyzwoicie ubrani i odżywieni. Ten konkretny przykład dowodzi, że naziści niemieccy nie zawsze jednakowo traktowali Żydów. Ogółem z Działdowa do dystryktu radomskiego przywieziono w pierwszym kwartale 1941 r. siedem transportów, w których znajdowali się Żydzi płoccy⁴⁵. Żydów płockich rozmieszczono w ok. 20 miejscowościach dystryktu radomskiego. Ulokowano ich w domach Żydów miejscowych oraz w boźnicach, barakach i różnych innych pomieszczeniach. Wszędzie było duże zagęszczenie ludności. Skandaliczne warunki sanitarne spowodowały szerzenie się różnych chorób, jak: tyfus plamisty, dur brzuszny, dyszenteria, wszawica, świerzb, gruźlica. Sytuacja materialna Żydów była katastrofalna. Żydzi płoccy mogli liczyć jedynie na pomoc miejscowych ludzi, Judenratów i Związku Żydów Płockich w Warszawie. Płocczanie pisali rozpaczliwe listy do swoich ziomeków w Warszawie. Niektóre Judenraty, jak np. w Częstochowie i Gielniowie, odmawiały pomocy Żydom płockim. Powodem tego była trudna sytuacja, jaka panowała w gettach, a przywiezieni do dystryktu radomskiego Żydzi stanowili dodatkowe obciążenie dla Judenratów. Nie pozwalano np. tworzyć Żydom własnych związków. Miejscowa ludność żydowska różnie odnosiła się do przybyszów. Niektóre rodziny żydowskie udzielały pomocy płocczanom. Żydzi płoccy byli często kierowani przez miejscowe Judenraty do najcięższej pracy fizycznej. W Bodzentynie mieszkało początkowo 700 Żydów z Płocka⁴⁶.

W marcu 1941 r. z transportu Żydów płockich, który przyjechał z Wierzbnika w ilości tysiąca osób, 800 płocczan przywieziono do getta w Bodzentynie. Ogółem przebywało tam ok. 1.500 Żydów z Płocka⁴⁷. Do Bodzentyna przyjechały w sumie trzy transporty z Żydami płockimi. Jeden z transportów z Żydami płockimi przyjechał z Działdowa do Chmielnika. Getto w Chmielniku zostało utworzone wiosną 1941 r.⁴⁸. Ogółem w Chmielniku zakwaterowano w mieszkaniach u miejscowych Żydów ok. 800 płocczan, a w tym 20 dzieci z sierocińca. W getcie w Chmielniku były dosyć znośne warunki sanitarne, pomimo to wiele osób chorowało i zmarło na tyfus plamisty lub inne choroby. Działający w Chmielniku Komitet Płockich Żydów nie był w stanie poprawić sytuacji, w jakiej znaleźli się Żydzi z Płocka.

W getcie w Chmielniku hitlerowcy rozstrzelali ogółem 350 Żydów⁴⁹. Płocczanin, Adam Nowicki w swoim zeznaniu złożonym po wojnie wspomina o trudnej sytuacji w jakiej znalazł się podczas pobytu w Chmielniku. Został tam przydzie-

⁴⁴ M. Grynberg, *Żydzi w...*, s. 104.

⁴⁵ Tamże, s. 104.

⁴⁶ A. Rutkowski, *Zagłada Żydów...*, s. 92.

⁴⁷ *Płock – Toldot kehila...*, s. 75.

⁴⁸ *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979, s. 151.

⁴⁹ Tamże, s.131.

lony do ciężkiej pracy w melioracji. Wraz ze swoim bratem pracował po 12 godzin dziennie, stojąc do kolan w wodzie. Często głodny i osłabiony pracował ponad siły przy robotach melioracyjnych. Jak wspomina, znajdował się na krawędzi wyczerpania fizycznego i psychicznego. Potem Nowicki został wywieziony wraz z niektórymi innymi Żydami do obozu pracy przymusowej w Skarżysku Kamiennej⁵⁰. Znaczna liczba Żydów płockich przeszła przez obóz w Częstochowie. Getto w tym mieście utworzono 9 kwietnia 1941 r. na mocy rozporządzenia z dnia 7 kwietnia 1941 r. Stadthauptmana tego miasta Wendlera⁵¹. W Częstochowie przebywała miejscowa ludność żydowska oraz Żydzi z Łodzi, Krakowa i Płocka. Mieszkańcy getta w Częstochowie pracowali na potrzeby niemieckiego przemysłu zbrojeniowego w warsztatach mechanicznych fabryki „Metalurgia” oraz w fabryce amunicji należącej do niemieckiej firmy „Hasag”.

W początkach marca 1941 r. przywieziono do Częstochowy około 1.200 Żydów płockich⁵². Władze Judenratu w Częstochowie niezbyt przychylnie odnosiły się do przybyłych ludzi. Miejscowy Judenrat nie zgodził się na utworzenie Komitetu Płocczan⁵³. W odróżnieniu do pracowników Judenratu, ludność getta w Częstochowie serdecznie przyjęła płocczan. Miejscowi Żydzi robili wszystko, aby pomóc przybyszom. Przyjęli ich do swoich mieszkań i zorganizowali obiady w kuchni polowej. Miejscowi Żydzi załatwili płocczanom pracę w zakładach należących do firmy „Hasag”.

Część płocczan mieszkała u miejscowych Żydów, a inni zostali zakwaterowani w barakach. Z powodu złych warunków sanitarnych w getcie szerzyła się epidemia tyfusu plamistego i innych chorób, np. duru brzuszego i dyzenterii.

W getcie wiele osób zmarło, m. in. Szperling, znany działacz żydowski Płocka. Płocczanin Eliahu Zylberberg pisał w liście z kwietnia 1941 r. z Częstochowy do ziomków w Warszawie, że warunki w jakich żyją Żydzi są coraz gorsze, zwracając uwagę na rosnącą drożyznę⁵⁴. W czerwcu 1943 r. w getcie częstochowskim miał miejsce bunt zbrojny Żydów przeciwko okupantom hitlerowskim. Zginęło wówczas ok. 80 bojowników żydowskich⁵⁵. Od 22 września 1942 r. do 25 października 1942 r. wywieziono z getta w Częstochowie do obozu w Treblince ok. 40 tys. Żydów⁵⁶. W czasie deportacji do obozu w Treblince zastrzelono wielu ludzi, m. in. płocczanina Dawida Mendelso. Jeszcze przed deportacją do Treblinki w różnego rodzaju akcjach i egzekucjach zginęło w Częstochowie ok. 2 tys. Żydów. Nie wszystkich Żydów wywieziono z getta w Częstochowie do obozów. Kilkaset osób, przeważnie młodych mężczyzn pozostawiono do pracy w fabrykach zbrojeniowych, należących do firmy „Hasag”. Wśród tych, którzy pozostali w Częstochowie była grupa płocczan, m. in. czterech braci Lichtmanów. W stycz-

⁵⁰ CAIYV-J, Relacja nr 03/1620, sygn. 1179/29 Adama Nowickiego (w jęz. polskim).

⁵¹ L. Brener, *Martyrologia i walka getta częstochowskiego* (w jidysz), Warszawa 1950, s. 21.

⁵² M. Grynberg, *Żydzi w...*, s. 104.

⁵³ Archiwum ŻIH, Ring. I, listy płocczan z Częstochowy, sygn. 554.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ B. Ajzensztajn, *Ruch podziemny w gettach i obozach*, Warszawa 1946.

⁵⁶ *Obozy hitlerowskie...*, s. 147.

niu 1945 r. pozostałych przy życiu Żydów wywieziono do obozu w Buchenwaldzie, a stamtąd do Flossenburga i Dachau. Żydzi płoccy przywiezieni z Działdowa do Radomia w marcu 1941 r., następnie zostali skierowani do Wierzbicy – 400 osób i do Bliżyna – 330 osób⁵⁷.

Getto w Bliżynie zamieszkiwało ok. 600 osób, a w tym 330 płocczan⁵⁸. Kilku płocczan zmarło w getcie w Bliżynie z głodu, a 50 osób niezdolnych do pracy zabito na miejscu. W sierpniu 1942 r. nastąpiła całkowita likwidacja getta w Bliżynie. Mieszkańców getta wywieziono najpierw do Suchedniowa, a następnie do Oświęcimia–Brzezinki i Treblinki⁵⁹. Podobny los spotkał mieszkańców getta w Wierzbicy. W getcie w Wierzbniku przebywało około 400 osób z Płocka⁶⁰.

Sytuacja Żydów płockich w Wierzbniku była zła. Płocczanie nie otrzymali ani pracy, ani kartek żywnościowych od miejscowego Judenratu. Żydzi z Płocka utworzyli w Wierzbniku własny komitet, w skład którego weszli: Motek Głowiński, Nusyn Wajnsztokoło, Jakub Lewin, Dawid Bok i Gerszon Bergson. Płocczanie pisali listy z Wierzbnika do Związku Żydów Płockich w Warszawie z prośbą o pomoc.

Żydzi płoccy w okresie okupacji hitlerowskiej zostali rozmieszczeni również w Starachowicach. Getto w tej miejscowości założono w dniu 2 kwietnia 1941 r.⁶¹. Część płocczan zatrudniono w miejscowym tartaku, a inni zostali zatrudnieni w fabryce amunicji należącej do firmy „Herman Goering Werke” oraz w warsztatach rzemieślniczych. W 1941 r. w obozach pracy w Starachowicach wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Płocczanie umierali nie tylko z powodu chorób, ale również w wyniku dokonywanych egzekucji na ludziach niezdolnych do pracy. U płocczanina Kursztejna Niemcy znaleźli kilkadziesiąt złotych zaszyte w ubraniu, wobec czego został on rozstrzelany. W październiku 1942 r. hitlerowcy dokonali likwidacji getta w Starachowicach. Znajdowało się tam wówczas ok. 6 tys. Żydów⁶². Podczas wygnania Żydów z getta w Starachowicach Niunieł Kuractajń wraz z grupą płocczan ukrył się w bunkrze. Hitlerowcy odkryli to miejsce i wszystkich schwytanych rozstrzelali. W październiku 1942 r. Niemcy wywieźli do Treblinki i Oświęcimia ok. 4.500 Żydów, a pozostałych 1.500 umieszczono w przyfabrycznym obozie pracy⁶³. Wśród deportowanych do obozów zagłady byli również Żydzi z Płocka.

Żydzi płoccy przebywali także w Daleszycach. Getto w Daleszycach istniało od wiosny 1941 r. W dniu 7 marca 1941 r. przywieziono z Kielc do Daleszyc 308 Żydów płockich⁶⁴. Płocczanie zostali zakwaterowani tam w bożnicy oraz w domach prywatnych. Miejscowi Żydzi byli bardzo biedni i nie byli w stanie pomagać

⁵⁷ M. Grynberg, *Żydzi w...*, s. 104.

⁵⁸ *Obozy hitlerowskie...*, s. 108.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ *Płock – Toldot kehila...*, s. 463.

⁶¹ *Obozy hitlerowskie...*, s. 468.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże, s. 149.

płocczanom. Gmina żydowska z Radomia przysłała płocczanom 1000 zł na lekarstwa. Żydzi płoccy pisali z Daleszyc listy o pomoc do Związku Płocczan w Warszawie⁶⁵. Na jesieni 1942 r. wszystkich Żydów z Daleszyc, a w tym płocczan deportowano do Treblinki⁶⁶.

W dniu 28 lutego 1941 r. przywieziono ok. 250 Żydów płockich do miejscowości Żarki⁶⁷. Miejscowi Żydzi udzielili płocczanom znacznej pomocy, w Żarkach zorganizowali kuchnię polową, z której korzystali płocczanie. W Żarkach utworzony został Komitet Płocczan, w skład którego weszli: H. Sztern, J. Strach i D. Rubinsztein. Płocczanie otrzymali pomoc finansową od swoich ziomeków w Warszawie. Niestety ze względów finansowych wkrótce zlikwidowano kuchnię polową⁶⁸. Ogółem w getcie w Żarkach przebywało ok. 3.200 Żydów⁶⁹. O ciężkiej sytuacji, w jakiej znaleźli się Żydzi płoccy świadczy m. in. wstrząsający w swojej treści list wysłany z Żarek do Komitetu Płocczan w Warszawie z dnia 21 marca 1941 r., przez płocczanina Izaaka Szpilmana. W liście tym Szpilman pisał, iż jest głodny i obdarty i prosi o natychmiastową pomoc⁷⁰. Deportacja Żydów z Żarek do Treblinki nastąpiła w dniu 6 października 1942 r.⁷¹.

Podczas likwidacji getta w Żarkach naziści niemieccy rozstrzelali 300 osób chorych i niepełnosprawnych. Małą grupę Żydów, pozostałą w Żarkach, w listopadzie 1942 r. przewieziono do getta w Radomsku. W miejscowości Białaczew mieszkało 550 Żydów miejscowych oraz przybyłych z Mławy i Płocka⁷². Żydzi płoccy w liczbie 205 osób zostali przywiezieni do Białaczewa w początkach marca 1941 r.⁷³. Płocczanie założyli tu własny Komitet.

Część Żydów płockich otrzymała pomoc finansową od swoich ziomeków w Warszawie. Wysłannik prezesa Komitetu Żydowskiego w Radomiu, J. Winer dokonał inspekcji getta w Białaczewie. W swoim sprawozdaniu przedstawił niezwykle trudną sytuację materialną Żydów w tym getcie.

W październiku 1942 r. wszystkich Żydów przewieziono z Białaczewa do Opoczna⁷⁴. W dniu 27 października 1942 r. Żydzi zostali przewiezieni z Opoczna do Treblinki⁷⁵.

Do getta w Żamónowie przywieziono 260 płockich Żydów⁷⁶. Nielicznej grupie rzemieślników udało się znaleźć pracę. Większość płocczan żyło w Żarnowie w biedzie. Gmina żydowska w Żamówię z powodu trudności finansowych zmuszona była w czerwcu 1941 r. zamknąć kuchnię polową. W Żamówię na terenie

⁶⁵ *Płock – Toldot kehila...*, s. 523-524.

⁶⁶ *Obozy hitlerowskie...*, s. 149.

⁶⁷ *Płock – Toldot kehila...*, s. 491.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ *Obozy hitlerowskie...*, s. 597.

⁷⁰ *Płock – Toldot kehila...*, s. 516 (List z Żarek I. Szpilmana).

⁷¹ *Obozy hitlerowskie...*, s. 597.

⁷² Tamże, s. 96.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ M. Grynberg, *Żydzi w...*, s.104.

getta były bardzo złe warunki sanitarne. Miejscowi Żydzi nie zawsze chętnie pomagali przybyszom. W dniu 21 października 1942 r. wszystkich Żydów wywieziono z Żarnowa do Treblinki⁷⁷.

Na terenie getta w Gielniowie przebywało 80 Żydów z Płocka⁷⁸, jednak miejscowy Judenrat nie udzielił żadnej pomocy płocczanom. Żydzi z własnych skromnych funduszy założyli kuchnię polową. J. Winer, który przyjechał do Gielniowa oświadczył, że kuchnia była wzorowo prowadzona. Podobną opinię wydał w memorandum z dnia 10 maja 1941 r. przewodniczący Związku Żydów Płockich w Warszawie, Fiszel Fliderblum⁷⁹. Komitetem płocczan w Gielniowie kierował dr Widawski, który był bardzo dobrym organizatorem. Na krótko przed deportacją w Gielniowie mieszkało ok. 300 Żydów, 19 osób naziści zamordowali na miejscu, a pozostałych w dniu 24 października 1942 r. wywieziono do Treblinki⁸⁰.

W getcie w Paradyżu mieszkało ogółem 200 osób, a w tym 78 płocczan⁸¹. Żydzi znaleźli się tam w bardzo trudnej sytuacji, podobnie jak w większości innych gett dystryktu radomskiego. W dniu 21 października 1942 r. wszystkich mieszkańców getta w Paradyżu deportowano do obozu w Treblince⁸². W miejscowości Przysucha utworzono getto 15 sierpnia 1942 r.⁸³. Ogółem przez getto przeszło 5 tys. ludzi. Przebywali tu Żydzi miejscowi oraz z Przytyku i Płocka. Ogółem do Przysuchy przywieziono 220 Żydów płockich⁸⁴. Mieszkańcy getta zostali zatrudnieni głównie przy pracach drogowych. Podczas likwidacji getta w dniach od 27 października do 31 października 1942 r., hitlerowcy rozstrzelali na miejscu ok. 100 osób, a pozostałych wywieziono do Treblinki⁸⁵. W mieście Końskie getto utworzono wiosną 1941 r.⁸⁶. Getto było podzielone na dwie części, położone w oddalonych od siebie punktach miasta. Ogółem przez getto w Końskich przeszło ok. 10 tys. ludzi. Wiosną 1941 r. przywieziono tu ok. 1.200 Żydów płockich, z których część trafiła następnie do innych miejscowości w dystrykcie radomskim⁸⁷. W listopadzie 1942 r. ok. 9 tys. Żydów wywieziono z Końskich do Treblinki, a getto zlikwidowano⁸⁸.

W gettach w Radomiu, Kielcach i Radomsku przebywały tylko nieliczne grupy Żydów płockich, uciekinierów z innych miast dystryktu radomskiego. W Drzewicy utworzono getto wiosną 1941 r. Ogółem getto zamieszkiwało 2 tys. osób, a w tym 200 płocczan⁸⁹. Żydów płockich zakwaterowano w boźnicy i w stajniach. W getcie były poważne problemy z żywnością i odzieżą. Dnia 14 marca 1941 r.

⁷⁷ *Płock – Toldot kehila...*, s. 493.

⁷⁸ M. Grynberg, *Żydzi w...*, s. 104.

⁷⁹ *Płock – Toldot kehila...*, s. 493.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże.

⁸³ *Obozy hitlerowskie...*, s. 412.

⁸⁴ M. Grynberg, *Żydzi w...*, s. 104.

⁸⁵ *Obozy hitlerowskie...*, s. 412.

⁸⁶ Tamże, s. 241.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże.

Żydzi płockcy powiadomili listownie o swoim położeniu prezesa Związku Żydów Płockich w Warszawie, Fiszela Fliderbluma⁹⁰.

W marcu 1941 r. do Drzewicy przyjechała delegacja Żydowskiej Kasy Zapomogowej w Końskich. Delegacja była zaszokowana tragiczną sytuacją mieszkańców getta. Aktywna działalność Komitetu Płocczan przyniosła pożądane rezultaty. Zorganizowano pomoc w siedmiu okolicznych miejscowościach. Judenrat w Tomaszowie Mazowieckim zorganizował dla płocczan zbiórkę pieniędzy, odzieży i leków. Bardzo trudno było otrzymać pracę, a płocczanie w poszukiwaniu zatrudnienia uciekali do innych miejscowości w dystrykcie radomskim. Na jesieni 1942 r. władze niemieckie przystąpiły do likwidacji getta. W dniach 22 i 25 października 1942 r. wszystkich Żydów z Drzewicy wywieziono do obozu zagłady w Treblince⁹¹.

Getto w Skarżysku Kamiennej zostało utworzone w maju 1941 r.⁹². Ogółem na terenie getta mieszkało ok. 3 tys. ludzi, a w tym także płocczanie. W styczniu 1942 r. naziści niemieccy rozstrzelali na terenie getta 30 osób. Część Żydów w Skarżysku Kamiennej zostało zatrudnionych przy pracach porządkowych na terenie miasta. Znaczna część Żydów przebywających w Skarżysku Kamiennej zostało zatrudnionych w fabryce amunicji, należącej do firmy „Hasag”. Inni pracowali przy wycinaniu lasów, budowie dróg oraz w transporcie przy wyładowywaniu wagonów. Pierwsi robotnicy żydowscy, pracujący w zakładach zbrojeniowych, pochodzili z łapanek ulicznych organizowanych w Suchedniowie, Skarżysku Kamiennej oraz z kontyngentów dostarczanych przez Judenraty dystryktu radomskiego. W kwietniu 1942 r. do zakładów zbrojeniowych, przywieziono znaczną ilość Żydów z różnych miast z Kielc – 2 tys., Chęciny – 500, z Radomia – 150, z Bodzentyna – 150⁹³.

W sierpniu 1942 r. w Skarżysku Kamiennej został założony żydowski obóz „Julag”⁹⁴.

Obóz firmy „Hasag” dzielił się na trzy części, tzw. „werki” A, B, C⁹⁵. Obozy były otoczone podwójnie drutem kolczastym i ściśle strzeżone przez uzbrojonych wartowników. W „werku” A znajdowała się hala główna, tu była pociskownia, narzędziownia, karabinówka i wytwórnia automatów. Najgorsze warunki panowały w „werku” C ukrytym w lesie, gdzie były zamaskowane budynki. Tu wypełniano pociski bardzo szkodliwymi dla zdrowia materiałami wybuchowymi. Przeciętny stan liczebny więźniów w obozie liczył ok. 8 tys. osób⁹⁶. Żydzi pracowali tu od 12 do 14 godzin na dobę. Szczególnie ciężka była praca giserów, którzy napełniali granaty gorącym trotylem. Przy tej pracy wiele osób uległo poparzeniu. Niebezpieczna była także praca przy rozbijaniu trotylu, ponieważ unoszący

⁹⁰ *Płock – Toldot kehila...*, s. 492.

⁹¹ *Obozy hitlerowskie...*, s. 162.

⁹² Tamże, s. 459.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ R. Bauminger, *Przy pikrynie i trotylu. (Obóz pracy przymusowej w Skarżysku Kamiennej)*, Kraków 1946, s. 15.

⁹⁶ *Obozy hitlerowskie...*, s. 454.

się pył wdierał się do płuc i działał szkodliwie na serce. Pył trotylowy powodował również łzawienie oczu i ostre napady kaszlu.

Na hali nr 13 „werku” C produkowano miny podwodne napełniane żółtym proszkiem, zwanym pikryną. Unoszący się w powietrzu pył pikrynowy działał szkodliwie na organizm. U ludzi, którzy mieli kontakt z pikryną skóra przybierała kolor żółty, podobną barwę miały włosy, twarz pokrywała się żółtymi plamami, skóra schła i marszczyła się, czerniały paznokcie. Zatrucia pikryną wywoływały wymioty i skurcze w kolanach. Ludzie byli niedożywieni, osłabieni i masowo umierali. Władze niemieckie dokonywały w obozie selekcji i nieprzydatnych do pracy zabijano. W fabrykach firmy „Hasag” pracowało wielu Żydów płockich. W obozie pod Skarżyskiem Kamienną, oprócz kilkudziesięciu płocczan, pracowali tam inni Żydzi polscy, a także wysiedleńcy z Francji, Niemiec i Holandii. W związku ze zbliżającym się frontem, w lipcu 1944 r. obozy firmy „Hasag” zlikwidowano. Pozostałych przy życiu Żydów wywieziono do Częstochowy, Lipska i Buchenwaldu. Natomiast tych, którzy pozostali w getcie w Skarżysku Kamiennej w liczbie 2,5 tys. osób deportowano w październiku 1942 r. do obozu w Treblince⁹⁷.

Płocczanka Regina Kalman w swojej wstrząsającej relacji spisanej po wojnie opisuje tragiczny los płocczan pracujących w fabrykach „Hasag”. Pracowała ona wraz z siostrą w fabryce amunicji. Regina Kalman opisuje, jak ludzie masowo chorowali i umierali wskutek zatrucia żółtym proszkiem pikrynowym. Do wiosny 1944 r. Regina Kalman była w Skarżysku Kamiennej, a następnie została wywieziona wraz z innymi więźniami do obozu w Lipsku. W dalszej części relacji, Regina Kalman opisuje, że w Lipsku było ok. 10 tys. więźniarek. Kalman pracowała tam w fabryce amunicji. Udało się jej przeżyć okupację⁹⁸.

Krótki przegląd sytuacji, w jakich znaleźli się Żydzi płoccy w gettach i obozach dystryktu radomskiego daje obraz ich męczeństwa w okresie okupacji hitlerowskiej. Sytuacja Żydów płockich w dystrykcie radomskim w świetle ich listów i relacji była podobna. Jesienią 1942 r. władze niemieckie rozpoczęły akcje deportacji Żydów z dystryktu radomskiego do obozów zagłady⁹⁹. Żydzi płoccy wraz z innymi Żydami byli przewożeni najpierw z mniejszych miejscowości do Radomia, Kielc i Radomska. Stamtąd dokonywano koncentracji ludności żydowskiej, którą następnie przewożono do obozów zagłady. Większość sponad 7 tys. Żydów płockich wywieziono do obozu zagłady w Treblince.

W walce z okupantem hitlerowskim

Już we wrześniu 1939 r. Żydzi płoccy pod kierunkiem inżyniera Szenwitza kopali rowy przeciwlotnicze w rejonie ul. Kwiatka. W obronie Płocka we wrześniu 1939 r. walczyła grupa kilkunastoletnich chłopców żydowskich, a wśród nich: Zygmunt Flek, Józef Fas, Henryk Nejman, Beniek Raciażer, Ludwik Goidstein,

⁹⁷ Tamże.

⁹⁸ CAIYV-J, Relacja nr M-1E, sygn. 2370/2445 Reginy Kalman (w jęz. jidysz).

⁹⁹ A. Jurfekowski, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Biuletyn PIH 1955, nr 15-16, s. 108-109.

Henryk Golde i Stefan Szenwitz. W czasie walk we wrześniu 1939 r. zginął młody płocczanin, Gutek Flejszer, W początkach września 1939 r. grupa żydowskich chłopców opuściła miasto i udała się w kierunku Warszawy. Pod Legionowem znaleźli się oni na linii frontu i brali udział w walce z wojskami niemieckimi. Po przybyciu do Warszawy brali udział w obronie stolicy. Kilku z nich dostało się do niewoli niemieckiej. Płocczanin, Stefan Szenwitz poległ w walce na terenie Warszawy. W obronie Warszawy w 1939 r. walczył płocki Żyd, Marian Płatkiewicz, który dostał się potem do niewoli niemieckiej.

W samym Płocku, w początkach okupacji hitlerowskiej aż do wysiedlenia, Żydzi przeciwstawiali się różnym rozporządzeniom władz niemieckich. Polacy bardzo często udzielali pomocy Żydom. Kiedy władze niemieckie w Płocku przekazały Polakom szpital żydowski przy ul. Misjonarskiej, cały sprzęt medyczny Polacy po kryjomu przekazali Żydom. W początkach okupacji hitlerowskiej Polacy mogli wchodzić swobodnie na teren getta, natomiast Żydom bez pozwolenia nie wolno było opuszczać dzielnicy żydowskiej. Polacy w Płocku szmuglowali towary na teren getta oraz prowadzili handel z Żydami. Były to gospodarcze formy oporu przeciw okupantom. W końcu 1940 r. na terenie płockiego getta, Żydzi założyli tajny komitet pomocy dla najuboższych mieszkańców dzielnicy¹⁰⁰. Komitet organizował zbiórki dla ubogich i wspierał finansowo kuchnię, przekazując na ten cel pewne sumy pieniędzy. Kuchnię założono w getcie 9 grudnia 1940 r. w dawnym lokalu klubu „Makabi” przy ul. Kwiatka 9¹⁰¹.

Ze zbiórek organizowanych przez komitet pomocy, utrzymywano starców, chorych i sieroty. Komitet cieszył się uznaniem wśród mieszkańców getta. Organizowano na terenie getta tajną działalność kulturalną. Biblioteka stowarzyszenia „Hazomir” (Słowik) była zamknięta, ale wydobyto z niej książki i zorganizowano nielegalną wypożyczalnię. Niemcy wpadli na trop działalności kulturalnej i zagrozili represjami. Żydzi zebrali pewną sumę pieniędzy i wpłacili urzędnikom niemieckim, którzy nie zastosowali kary.

Na terenie płockiego getta istniały punkty tajnego nauczania dzieci. Organizowano również nielegalne zbiorowe modły. W 1940 r. hitlerowcy ustalili, że w domu Majera Kona przy ul. Grodzkiej 5 miały miejsce tajne zgromadzenia religijne¹⁰². W stosunku do winnych zastosowano represje. W czasie akcji wysiedlenia Żydów z Płocka do Działdowa w dniach 21 lutego i 1 marca 1941 r. część Żydów płockich stawiała opór. Płocczanin Ber Taube zabrał ze sobą na ciężarówkę Torę i nie pozwolił jej odebrać Niemcom, za co został pobity. Dawid Rubinsztejn, który znajdował się już na ciężarówce, nawoływał Żydów, aby stawiali opór hitlerowskiemu żołdakom. W czasie pobytu w Działdowie Żydzi płocky często ignorowali polecenia okupantów. Niektórzy płocczanie darli pieniądze i wrzucali do dołów kloacznych aby nie dostały się w ręce Niemców. W pierwszych miesiącach okupacji wielu Żydów zbiegło z Płocka do Warszawy.

¹⁰⁰ Archiwum ŻIH, Ring. I, sygn. 885 i 886.

¹⁰¹ Tamże, s. 96.

¹⁰² S. Greenspan, *Jidn in Plock*, tłum. A. Pakentreger, New York 1960, s. 526-556.

Część z tych ludzi ukrywało się po stronie „aryjskiej”, korzystając często z pomocy ludności polskiej. Wśród tych płocczan byli m. in. Daniel Giersztenkern i Alfred Blay. Inni płocczanie znaleźli się na terenie getta warszawskiego, jak np. Icchak Bernstein, Ber Warym, Fiszel Fliderblum, Eliahu Zylberberg.

W warszawskim getcie krytyk literacki, Icchak Bernstein pisał na temat życia Żydów w okresie okupacji. Część jego notatek zachowała się w Archiwum Ringelbluma¹⁰³. Tajną działalność literacką uprawiał płocczanin Ikur Warszawski, z zawodu nauczyciel, prowadził dziennik, w którym opisał swój pobyt w warszawskim getcie. Dziennik ten jednak nie zachował się. Ikur Warszawski został deportowany do Treblinki w 1942 r. W Archiwum Ringelbluma znajdują się prace płocczanina Berka Waryma. W czasie swojego pobytu w getcie warszawskim współpracował z organizacjami podziemnymi. Swoją pracę w policji żydowskiej wykorzystywał do wyprowadzania ludzi z getta na stronę „aryjską”. W sierpniu 1943 r. Berek Warym przeszedł na stronę „aryjską”, gdzie ukrywał się. Zachowały się jedynie aneksy z jego notatek¹⁰⁴.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność na terenie warszawskiego getta. Komitetu Żydów Płockich. Jego prezesem był Fiszel Fliderblum, a jego zastępcą Eliahu Zylberberg. Fliderblum na krótko przed wybuchem wojny był prezesem gminy żydowskiej w Płocku. Piastował to stanowisko do września 1939 r. W czasie okupacji znalazł się w getcie warszawskim. Żydzi płoccy przebywający w gettach i obozach dystryktu radomskiego pisali na jego adres rozpaczliwe listy z prośbami o pomoc materialną. W Archiwum Ringelbluma, w Żydowskim Instytucie Historycznym są w Warszawie przechowywane te listy. Fiszel Fliderblum w miarę swoich skromnych możliwości organizował dla tych biednych ludzi wysyłki paczek z żywnością, odzieżą i lekami. Fliderblum sam znajdował się w trudnej sytuacji, a mimo to nie szczędził wysiłków, aby pomóc płocczanom. Zmarł w getcie warszawskim w nędzy i poniżeniu we wrześniu 1941 r.¹⁰⁵. Pamięć o tym niezwykle odważnym i dobrym człowieku zachowała się wśród ocalałych z wojny Żydów płockich. Kiedy w getcie warszawskim wybuchło powstanie (19 kwietnia 1945 r.) w walkach brali udział również Żydzi z Płocka. Jednym z uczestników powstania w getcie warszawskim był płocczanin, Symcha Guterman.

Po zakończeniu walk w getcie Symcha Guterman przedostał się na stronę „aryjską”, przez krótki okres Symcha Guterman ukrywał się na terenie Warszawy. Swoje okupacyjne losy spisywał w pamiętniku. Pani Nicole Lapierre, której rodzina pochodziła z Płocka wydała po wojnie te pamiętniki w języku francuskim. Książka Simcha Guterman *Le livre retrouvé* została wydana w Paryżu przez Wydawnictwo „Plon” w 1991 r.¹⁰⁶. Została również przetłumaczona na język niemiecki i wydana w Niemczech. Ma się również ukazać w języku polskim. Symcha Guterman walczył w powstaniu warszawskim. Zginął śmiercią bohaterską

¹⁰³ I. Bernstein, *Jidisze szriften*, Warszawa 1941, Łódź 1948.

¹⁰⁴ *Płock – Toldot kehila...*

¹⁰⁵ S. Greenspan, *Jidn...*, s. 243-247.

¹⁰⁶ S. Guterman, *Le livre retrouvé*, oprac. N. Lapierre, Paris 1991.

w powstaniu 1 sierpnia 1944 r. Żydzi płocky brali również udział w walkach partyzanckich Gwardii Ludowej. W oddziale Gwardii Ludowej dowodzonym przez Franciszka Lewandowskiego, a działającym w okolicach Płocka, walczył Leon Frajzynger. Do partyzantki zbiegł z Płocka jeszcze przed wysiedleniem.

Dnia 15 października 1943 r. funkcjonariusze żandarmerii niemieckiej z Czerwińska. zatrzymali w stodole Józefa Ruzsaka we wsi Janikowo dwu partyzantów żydowskich. W czasie zatrzymania partyzanci otworzyli ogień do Niemców. Byli to Marian Berglan z Czerwińska i Leon Frajzynger z Płocka. Obaj zostali zastrzeleni przez Niemców¹⁰⁷.

Żydzi płocky brali udział nie tylko w powstaniu w getcie warszawskim, ale również w gettach wileńskim i częstochowskim. W Wilnie płocczanka Rajzel Korczak (Roszka) była łączniczką w tzw. „Zjednoczonej Organizacji Partyzanckiej”. Członkowie tej organizacji walczyli w powstaniu w getcie wileńskim. Rajzel Korczak po zakończeniu walk w getcie wileńskim brała udział w akcjach zbrojnych pod Rudnikami, prowadzonych przez organizację „Zemsta”¹⁰⁸.

Tobka Beatus z Płocka „była łączniczką w organizacji „Haszomer Hacair” (Młody Strażnik) i brała udział w akcjach zbrojnych na terenie dystryktu radomskiego. Poległa w walkach partyzanckich pod Chmielnikiem¹⁰⁹. Żydzi płocky brali udział w powstaniu w getcie częstochowskim. Jedną z głównych organizatorek powstania była działaczka chalućowa z Płocka, Rywa Glanc. W 1942 r. utworzyła w getcie częstochowskim podziemną organizację bojową¹¹⁰. Rywa Glanc nawiązała kontakty za pośrednictwem łączników z komendą Żydowskiej Organizacji Bojowej w Warszawie, skąd otrzymywała instrukcje dotyczące zorganizowania powstania zbrojnego. Bojownicy żydowscy z getta częstochowskiego nawiązali także kontakty z Gwardią Ludową. Za pośrednictwem przedstawiciela Gwardii Ludowej, Żydzi nawiązali kontakty z oddziałami partyzanckimi działającymi w okolicach Częstochowy. Bojownicy z getta częstochowskiego zakupili broń od partyzantów, za pieniądze pochodzące ze składek mieszkańców dzielnicy żydowskiej. W styczniu 1943 r. Niemcy otoczyli getto w celu zorganizowania deportacji Żydów do obozu zagłady w Treblince. Wówczas bojownicy żydowscy strzelali do Niemców. W walce poległo 27 bojowników¹¹¹. W dniu 25 czerwca 1945 r. Niemcy otoczyli kordonem getto w Częstochowie. Bojownicy żydowscy otworzyli ogień do wrogów. W wyniku walk zginęli organizatorzy powstania: Rywa Glanc i Mojżesz Zylberberg oraz ok. 80 żydowskich bojowników¹¹².

Żydzi płocky walczyli również z okupantem hitlerowskim w szeregach Armii Radzieckiej. Jednym z nich był Salo Zylbersztejn. W początkach okupacji zbiegł z Płocka przez Lwów do Donbasu, Soalo Zylbersztejn został wcielony do Armii Ra-

¹⁰⁷ J. Ptasński, *Z mazowieckich pól*, Warszawa 1968, s. 308-309.

¹⁰⁸ R. Korczak, *Lehawot beafar* (Płomienie w popiele). *Pamiętnik*, wyd. Haszomer Hacair, Palestyna 1946.

¹⁰⁹ *Płock – Toldot kehila...*, s. 340.

¹¹⁰ B. Ajzensztajn, *Ruch podziemny...*, s. 66-67.

¹¹¹ L. Brener, *Martyrologia...*

¹¹² B. Ajzensztajn, *Ruch podziemny...*, s. 68.

dzieckiej. Walczył z wojskami niemieckimi w okolicach Równego, a w 1943 r. w bitwie pod Smoleńskiem. Pod koniec wojny brał udział w walkach na froncie kalinińskim i białoruskim. Po wojnie Saolo Zylbersztejn wstąpił do Wojska Polskiego¹¹³.

W armii radzieckiej służył płocczanin Chaim Szlomo Grzebień. W grudniu 1939 r. przedostał się na tereny radzieckie. Wcielony do wojska przeszedł szlak bojowy. Chaim Grzebień brał udział w wyzwoleniu obozu hitlerowskiego w Oświęcimiu. Po wojnie przebywał w Płocku, a następnie wyjechał do Izraela¹¹⁴.

Żydzi płoccy, pomimo trudnej sytuacji materialnej, jak i doznanych krzywd od okupanta hitlerowskiego, nie poddawali się tak łatwo. Stosowali wobec okupanta opór cywilny: przeciwstawienie się i lekceważenie rozporządzeń niemieckich, stworzenie tajnych organizacji żydowskich, organizowanie nielegalnego nauczania dzieci, praktykowanie kultu religijnego, kontaktowanie się z ludnością polską, organizowanie ucieczek z gett i obozów.

W żydowskich organizacjach w gettach i obozach zagłady, w oddziałach partyzanckich, w Wojsku Polskim i w Armii Radzieckiej, na wschodzie i zachodzie, nigdzie nie zabrakło Żydów płockich, którzy mężnie walczyli z hitlerowskim okupantem.

W obozach zagłady

Największą akcją ludobójczą było wywiezienie (od 22 lipca 1942 r.) do 15 września 1942 r. z getta warszawskiego do obozu zagłady w Treblince przeszło 300 tys. Żydów¹¹⁵. Wówczas wraz z Żydami warszawskimi wywieziono grupę Żydów płockich. Byli to uciekinierzy z Płocka, którzy w początkach okupacji hitlerowskiej udali się do Warszawy. Wśród deportowanych z warszawskiego getta do Treblinki znajdowali się m. in. dwaj literaci z Płocka: Majer Barenholtz i Ikur Warszawski. Obaj zostali zamordowani w Treblince. Z Warszawy do Treblinki dostał się także płocczanin Marian Płatkiewicz, który przeżył okupację.

Jedynie ci Żydzi płoccy, którzy ukrywali się w Warszawie po stronie „aryjskiej”, jak np. Alfred Blay, czy Fela Rawicka przeżyli okupację, unikając deportacji do obozów zagłady. Fela Rawicka, wraz ze swoim nieletnim bratem, zbiegła z dystryktu radomskiego i uciekając przez starachowicki las przedostała się do Warszawy, ukrywając się po stronie „aryjskiej”. Do dystryktu radomskiego, gdzie ukrywało się ok. 7 tys. Żydów z Płocka, fala likwidacyjna dotarła później, niż do innych dystryktów. Przyczyną tego było duże zapotrzebowanie na siłę roboczą w przemyśle zbrojeniowym. W dystrykcie radomskim Żydów skoncentrowano w większych miastach, jak Kielce, Radom, Radomsko. Płocczanie wraz z innymi Żydami zostali przewiezieni z małych miasteczek do miejsc koncentracji. Deportacja do obozów zagłady zaczęła się od Radomia i trwała przez sierpień i wrzesień 1942 r.¹¹⁶. Deportacja z Kielc miała miejsce w sierpniu 1942 r., a z powiatu kielec-

¹¹³ CAIYV-J, Relacja nr 03-1650 Salo Zylbersztejn, sygn. 1181/55-s.

¹¹⁴ Informacja ustna Pawła Grzebień (brat Chaima Grzebień) dla autora.

¹¹⁵ B. Mark, *Walka i zagłada warszawskiego getta*, Warszawa 1958, s. 95-96.

¹¹⁶ *Obozy hitlerowskie...*, s. 420.

kiego we wrześniu 1942 r.¹¹⁷. W Częstochowie deportacja została przeprowadzona od 22 września 1942 r. do 5 października 1942 r.¹¹⁸.

Wysiedlenie Żydów z dystryktu radomskiego trwało od 5 sierpnia do 7 listopada 1942 r. Deportacje odbywały się we wszystkich gettach przy pomocy podobnych metod i środków. Getto otaczano żandarmerią, SS-manami i policją „granatową”. W nocy lub nad ranem do dzielnicy wkraczała specjalna grupa wysiedleńcza, na której czele stał funkcjonariusz miejscowego gestapo (tajna policja niemiecka). Następnie tzw. Żydowska Służba Porządkowa (policja) wypędzała wszystkich ludzi z domów na punkt zbiórki, przygotowanych do deportacji Żydów prowadzono pod silną eskortą na bocznice kolejową. Następnie ładowano do zakratowanych wagonów towarowych, wysypanych wapnem. Każdy transport był eskortowany przez uzbrojonych SS-manów. Wiele osób ryzykowało ucieczkę, wyskakując w biegu przez wybite okienko lub dziurę w podłodze. Wśród 30 tys. Żydów, którzy uniknęli deportacji, były małe grupy Żydów płockich. Zostali oni zatrudnieni w fabrykach broni i amunicji w Częstochowie, Skarżysku Kamiennym i Starachowicach¹¹⁹.

Okolo 7 tys. Żydów płockich wywieziono z dystryktu radomskiego do obozu w Treblince. Do Oświęcimia-Brzezinki trafiły grupy płockich Żydów z Bliżyna, Żarek i Starachowic. Pojedyncze osoby spośród płocczan wywieziono do Sobiboru, na Majdanek i do innych obozów. Obóz zagłady Treblinka II został założony przez nazistów latem 1942 r.¹²⁰. Do Treblinki przyjeżdżały transporty kolejowe (wagony towarowe) w ilości około tysiąca osób. Wagony kolejowe były przeładowane i jechały bardzo wolno. Wiele osób w czasie transportu umierało wskutek braku powietrza i wody. Zdarzały się również udane ucieczki z transportów. Obóz Treblinka II przeznaczony był przede wszystkim dla Żydów. Przywożono tu Żydów polskich z Generalnej Guberni, ale także Żydów niemieckich, francuskich, holenderskich, czeskich, austriackich i in. Po przybyciu każdego transportu kolejowego do Treblinki, na rampie kolejowej odbywały się selekcje z udziałem lekarzy SS. Zdrowych i silnych mężczyzn kierowano do pracy w obozie: do obsługi komór gazowych i krematoriów (Sonderkomando), do sortowania ubrań w barakach, do pracy w kuchni obozowej lub w warsztatach rzemieślniczych. Kobiety, starców i dzieci kierowano do komór gazowych. Ludziom przeznaczonym na śmierć mówiono, że idą do łaźni, gdzie zostaną poddani dezynfekcji i dezynsekcji. W komorach gazowych znajdowały się natryski i rury wodociągowe, co sprawiało wrażenie łaźni. W drugiej połowie 1942 r. dziennie uśmiercano nawet od 10 do 12 tys. ludzi. Załoga obozu składała się z kilkudziesięciu SS-manów i stu kilkudziesięciu ukraińskich strażników. Obóz zagłady w Treblince stał się miejscem zagłady większości Żydów płockich. W jednym z transportów, który przyjechał do Treblinki jesienią 1942 r., znajdowała się grupa Żydów płockich. Wówczas płocczanin, na-

¹¹⁷ Tamże, s. 229-230.

¹¹⁸ Tamże, s. 147.

¹¹⁹ *Płock – Toldot kehila...*, s. 449-459.

¹²⁰ N. Blumental, *Dokumenty i materiały*, t. 1: *Obozy*, Łódź 1946, s. 175.

zwiskiem Adolf na podwórzu obozowym błyskawicznie wyciągnął z teczki granaty, które rzucił w grupę SS-manów. W wyniku tej akcji zginęło 12 hitlerowców¹²¹. Płocczanin ten został na miejscu zakatowany. Innym razem pewien płocczanin o nieustalonym nazwisku, widząc jak prowadzono w Treblince jego żonę i dziecko na miejsce zagłady, rzucił się na jednego z SS-manów i zabił go.

Większość Żydów płockich w wyniku selekcji skierowano do komór gazowych. Tylko kilkadziesiąt osób, młodych i zdrowych mężczyzn skierowano do pracy w warsztacie ślusarskim, stolarni, w garażach naprawy pojazdów, czy przy sortowaniu ubrań. Z powodu skandalicznych warunków sanitarnych we wrześniu 1942 r. na tyfus plamisty zmarło wielu więźniów, a w tym także płocczanie¹²². Po upadku powstania w getcie warszawskim w maju 1945 r. w obozie w Treblince rozpowszechniano wiadomości o ostatniej walce Żydów w Warszawie. Docierały tam również informacje o stratach niemieckich na różnych frontach II wojny światowej.

Żydowski więźniowie Treblińki zdawali sobie sprawę, że los ich jest przesądzony, tj. pewna śmierć w egzekucjach lub komorach gazowych. W 1943 r. zorganizowano na terenie obozu tajną żydowską organizację bojową. Na czele tajnego komitetu konspiracyjnego stał inżynier, kapitan Galewski z Nowego Dworu, który w Treblince był komendantem brygady pracy. W żydowskich grupach bojowych byli płocczanie: Ber Gutman, Abram Koziębrodzki, Rudek Lubraniecki, Haskiel Rozenberg, Szmul Rozenberg, Pereł Gryc Motek, Marian Płatkiewicz i inni.

W dniu 1 sierpnia 1943 r. grupy bojowe były już częściowo przygotowane do działań zbrojnych. Dnia 2 sierpnia 1945 r. około godziny 14-ej, kiedy ukraińscy strażnicy odpoczywali po obiedzie, dwaj Żydzi płoccy Haskiel i Szmul Rozenbergowie otworzyli drzwi do magazynu z bronią, uprzednio dorobionym kluczem¹²³.

Wydobyto z magazynu ok. 100 karabinów i pistoletów, 25 granatów i pewną ilość amunicji, dynamitu i benzyny. Wszystko to przekazano bojowcom. Dnia 2 sierpnia 1943 r., w godzinach popołudniowych w obozie rozległy się pierwsze strzały¹²⁴. Bojownicy żydowscy zabili kilku SS-manów. Ber Gutman z Płocka, który był jednym z organizatorów powstania, zlikwidował hitlerowskiego strażnika na terenie stolarni. Płocczanin, przedwojenny sportowiec, zorganizował stanowisko strzeleckie w pobliżu garażu samochodowego, gdzie stał samochód pancerny. Był to Rudek Lubraniecki, który strzelał z karabinu i rzucał w kierunku wroga granaty. Lubraniecki zastrzelił stürmführera Kurta Meiziera i kilku innych SS-manów. Rzucił granat w główny zbiornik z benzyną, a w chwilę potem został trafiony kulą wystrzeloną przez niemieckiego strażnika. Rudek Lubraniecki zginął śmiercią bohaterską¹²⁵. Oprócz Bera Gutmana i Rudka Lubranieckiego w walkach w czasie powstania w Treblince uczestniczyli płocczanie: Pereł

¹²¹ Chanachowicz, *Żydzi płoccy w powstaniu treblińskim*, Jedność Mazowiecka 1946, nr 47, z 21 VIII.

¹²² N. Blumental, *Dokumenty i materiały...*, s. 176.

¹²³ *Płock – Toldot kehila...*, s. 80-81.

¹²⁴ B. Ajzensztajn, *Ruch podziemny...*, s. 190.

¹²⁵ *Płock – Toldot kehila...*, s. 550.

Gryc Motek, Abram Koziębrodzki, Haskiel i Szroni Rozenbergowie. W powstaniu brało udział kilkuset bojowników żydowskich. Powstańcy podpalili różne obiekty obozowe, cysterny z benzyną, wieże strażnicze, magazyny. W wyniku walk zginął konfident niemiecki, nazywany „Kubą”, 25 SS-manów i 60 ukraińskich strażników. Po stronie powstańców żydowskich liczbę zabitych ocenia się na ok. 800 osób¹²⁶.

W czasie powstania zginęli prawie wszyscy płocczanie. Hitlerowcy ściągnęły posiłki niemieckie z pobliskiego Kosowa. Dowódca powstania inż. Galewski zarządził przerwanie walk i przedarcie się do pobliskiej lasów. Około sześciuset powstańców żydowskich przedostało się do lasów. Hitlerowcy do akcji przeciw powstańcom użyli uzbrojonego garnizonu SS oraz samolotów. Zginęło wielu ludzi, a wśród nich inż. Galewski i Ber Gutman z Płocka. Tylko ok. 30 osobom udało się przerwać blokadę¹²⁷.

Wśród uratowanych był jedyny płocczanin, Marian Płatkiewicz. Kiedy wydostał się z obozu walczył w oddziałach partyzanckich m.in. w zgrupowaniu „Maślanka” Gwardii Ludowej. Po wojnie powrócił do Płocka, a po kilku latach wyjechał do Izraela. W czasie pobytu w Treblince wykonał dokładny plan obozu¹²⁸. Według sędziego śledczego, Z. Łukaszewicza, prowadzącego po wojnie dochodzenie w sprawie obozu z ramienia Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, w Treblince, naziści niemieccy zamordowali ok. 7% ludzi¹²⁹.

W styczniu 1942 r. uruchomiono w miejscowości Brzezinka (około 5 km od Oświęcimia) obóz koncentracyjny. Od wiosny 1942 r. obóz Oświęcim-Brzezinka stanowił miejsce zagłady, głównie Żydów i Cyganów¹³⁰. Przez prawie cały 1942 r. przywożono do Oświęcimia-Brzezinki transporty Żydów z Generalnej Guberni oraz krajów okupowanych przez Niemcy. W archiwum Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie, archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie oraz innych archiwach brak jest dostatecznej bazy dokumentacyjnej o pobycie Żydów płockich w Oświęcimiu-Brzezince. Moje kontakty z wieloma archiwami utwierdziły mnie w przekonaniu, że sporządzenie statystyki i ogólnych danych na temat pobytu Żydów płockich w Oświęcimiu jest nierealne. Nieznaczną liczbę Żydów płockich deportowano jesienią 1942 r. ze Starachowic, Bliżyna i Żarek do obozu w Oświęcimiu. Byli oni wywożeni wraz z Żydami z wielu miejscowości w dystrykcie radomskim w różnych terminach.

O pobycie Żydów płockich w obozie w Oświęcimiu dowiadujemy się z relacji płocczanina, Arona Arbeitera. Został on przywieziony do Oświęcimia z obozu w Starachowicach. Razem z braćmi pracował w obozie przy załadunku ziemniaków, robotach drogowych i innych. Wiosną 1944 r. został wywieziony z Oświęcimia-Brzezinki do obozu w Leonbergu (koło Stuttgartu), gdzie pracował w fabryce

¹²⁶ B. Ajzensztajn, *Ruch podziemny...*, s. 190.

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ N. Blumental, *Dokumenty i materiały...*, s. 8, 190.

¹²⁹ Tamże, s. 174.

¹³⁰ *Oświęcim – hitlerowski obóz masowej zagłady*, pr. zbior., Warszawa 1984, s. 22.

samolotów. Pod koniec wojny przebywał w jednym z obozów w Gross-Rosen zatrudniony w leśnictwie. Aron Arbeiter przeżył wojnę i wyjechał do Ameryki¹³¹. Według relacji płoczanina Chaima Asza, Żydów płockich przywiezionych do Oświęcimia-Brzezinki ulokowano w sąsiedztwie obozu dla Cyganów niemieckich¹³².

Więzień obozu w Oświęcimiu w relacji złożonej po wojnie podał, że część Żydów płockich przewieziono z Brzezinki do obozu Fürstengrube (Wesoła) koło Mysłowic, gdzie pracowali w kopalni, w warsztatach rzemieślniczych i przy karczowaniu lasów. Więzień, który złożył tę relację nazywał się Jan Ławnicki¹³³. Były więzień Oświęcimia Bernard Kobalczyk w relacji powojennej podaje, że rozmawiał w Oświęcimiu z pewnym Żydem z Płocka, który pracował w krematorium w Sonderkomando. Człowiek ten, którego nazwiska Kobalczyk nie znał, przynosił mu chleb i dzielił się tym co miał¹³⁴.

W obozie w Oświęcimiu-Brzezince przebywał znany płocki grafik i drzeworytnik, Fiszel Zylberberg (Zber) przywieziony w jednym z transportów z obozu w Pithiviers (Francja) w dniu 19 lipca 1942 r. Ponieważ zachorował na tyfus przeniesiono go do celi śmierci, gdzie zamordowano zastrzykiem z fenolu¹³⁵.

Znane jest kilka nazwisk Żydów płockich, którzy przebywali w Oświęcimiu i szczęśliwie przeżyli okupację, jak np.: Beniamin Stuczki (zmarł kilka lat temu w Płocku), Henia Lichtensztejn (zmarła w Płocku zaraz po wojnie), Hersz Szerman, Moksel i inni.

Z powodu braku w archiwach odpowiednich danych, brak jest dostatecznej listy Żydów płockich, którzy zginęli lub przeżyli obóz. Mała grupa Żydów z Płocka była więźniami obozu zagłady w Sobiborze. Obóz ten funkcjonował od maja 1942 r.¹³⁶. W jednym z transportów, który przyjechał w marcu 1943 r. do obozu zagłady w Sobiborze znajdowali się płocczanie: krawiec Prusak, jego córka z mężem Sznyclerowie, małżonkowie Rotbiat, Jechiel Baran, 14-letni Mosze Szklarek wraz matką i młodszym bratem¹³⁷. W wyniku selekcji Mosze Szklarek został wybrany przez SS-mana Wagnera do pracy. Jego matka i młodszy brat zostali zamordowani. Mosze Szklarek skierowany został wraz z grupą 50 więźniów do pracy fizycznej w obozie. Początkowo pracował na stacji obozowej, a jego zadaniem było odbieranie bagaży od przybyłych w transportach Żydów. Potem pracował jako posługacz w kasynie oficerskim w obozie. Tam żył w ciągłym niepokoju czy uda mu się przeżyć okupację. Każdy dzień pobytu w obozie wydawał mu się ostatnim. W dniu 14 października 1943 r. więźniowie żydowscy zorganizowali w obozie w Sobiborze powstanie zbrojne. Dowódcą powstania został oficer radziecki pochodzenia żydowskiego – Aleksander Pieczorski (Sasza)¹³⁸. Po opraco-

¹³¹ Archiwum ŻIH, Relacja Arona Arbeitera, sygn. 5750, s. 16.

¹³² S. Greenspan, *Jidn...*

¹³³ Archiwum Państwowego Muzeum w Oświęcimiu (dalej: APM-O), Zespół: Oświadczenia dot. Żydów płockich, t. 60, k. 103-105, autor Jan Ławnicki.

¹³⁴ APM-O, Zespół: Oświadczenia, dot. Żydów płockich, t. 60, K. 190, autor Bernard Kobalczyk.

¹³⁵ M. Kenigsberg, *Fiszel Zylberberg*, Notatki Płockie 1964, nr 1/2/27/28, s. 42-43.

¹³⁶ N. Blumental, *Dokumenty i materiały...*, s. 199, 140.

¹³⁷ *Płock – Toldot kehila...*, s. 553.

¹³⁸ D. Avidan i M. Bahir, *Hamered Bejaar Hinszufim*, Tel Aviv 1985.

waniu dokładnego planu 14 października 1945 r. powstańcy zabili kilkunastu SS-manów w pracowni krawieckiej, w warsztacie szewskim, stolarni i magazynie. Aleksander Pieczorski rzucił hasło wzywające do walki, SS-mani rozpoczęli strzelaninę. Powstańcy poprzecinali druty obozowe i rzucili się do ucieczki. W walce z hitlerowcami zginęło wielu powstańców, a w tym również płocczanie. Część powstańców zbiegła z obozu do okolicznych lasów. Uratowali się m. in. Aleksander Pieczorski i płocczanin Mosze Szklarek. Ten ostatni ukrywał się w lasach i walczył potem w partyzantce. Zgrupowanie partyzanckie, w którym był Mosze Szklarek atakowało niemieckie patrole oraz brało udział w niszczeniu linii kolejowych, no których jechały transporty z wojskiem niemieckim. Po wojnie Mosze Szklarek służył w Wojsku Polskim. Jego rodzina zginęła w czasie okupacji. Obecnie mieszka w Izraelu i nazywa się Mosze Bahir. W Izraelu wydał książkę pt. *Bunt w Sobiborze* (w jęz. hebrajskim)¹³⁹. Jednym z uczestników buntu w Sobiborze był Jerzy Bressler, brat lekarza płockiego. W obozie Jerzy Bressler pracował jako stomatolog.

W czasie powstania zginęło ok. 500 więźniów i 12 SS-manów¹⁴⁰. Ogółem w obozie w Sobiborze hitlerowcy zamordowali ok. 250 tys. ludzi. W obozie na Majdanku znalazła się grupa Żydów z Płocka, a wśród nich: Icchak Tyński, Motek Grubman, Dawid Zajdman, Szymon Kryszek i inni. Zostali oni przewiezieni w lipcu 1943 r. z obozu na Majdanku do Skarżyska Kamiennej. W obozie w Buchenwaldzie przebywało czterech braci Lichtmanów z Płocka. Zostali oni przywiezieni do Buchenwaldu z Częstochowy w styczniu 1944 r.

Jeden z braci Lichtmanów zmarł w obozie z głodu¹⁴¹. W obozie w Bergen Belsen przebywali płocczanie: Tyński i Hanka Grossman. Ogółem hitlerowcy zamordowali ok. 8 tys. płockich Żydów, spośród 9 tys. zamieszkałych w Płocku w 1939 r.¹⁴².

Pomoc udzielana przez Polaków płockim Żydom w okresie okupacji hitlerowskiej

Na tle ponurej rzeczywistości okresu okupacji hitlerowskiej w Polsce szczególny szacunek budzi humanitarna, pełna odwagi postawa tych, którzy zdecydowali się ratować Żydów, narażając siebie i swoje rodziny na utratę życia. Jednym z podstawowych zadań Instytutu Pamięci Narodowej – Yad Vashem w Jerozolimie jest uwiecznienie pamięci ludzi, którzy ratowali Żydów w okresie okupacji. Do dziś tytuł „Sprawiedliwego wśród Narodów Świata” przyznano ponad dwięciu tysiącom osób, z czego ponad jedną trzecią stanowią Polacy¹⁴³.

Należy podkreślić, iż warunki udzielania pomocy Żydom w okupowanej Polsce, były o wiele trudniejsze i bardziej niebezpieczne niż w innych krajach Euro-

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ Tamże.

¹⁴¹ S. Greenspan, *Jedn...*

¹⁴² *Dziesięć wieków Płocka*, pr. zbior., Płock 1969, s. 169.

¹⁴³ M. Grynberg, *Księga Sprawiedliwych*, Warszawa 1993, s. 9-10.

py. Jedynie w okupowanej Polsce i Jugosławii karano śmiercią ludzi za udzielenie pomocy prześladowanym Żydom. Badania prowadzone przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej, określają liczbę zamordowanych Polaków, za udzielanie pomocy Żydom na ok. 900 osób¹⁴⁴. Niestety, w materiałach archiwalnych zachowały się bardzo skromne informacje dotyczące udzielania pomocy przez Polaków prześladowanym Żydom płockim. Takie informacje znajdują się głównie w relacjach Żydów płockich. Te pisemne relacje przechowywane są w Archiwum Instytutu Yad Vashen w Jerozolimie. Niewiele informacji na ten temat zawierają okupacyjne dzienniki i wspomnienia Żydów płockich.

We wrześniu 1940 r. utworzono w Płocku getto¹⁴⁵. Płockie getto było typu otwartego, tzn. nie było ogrodzone. Początkowo Polacy mogli swobodnie wchodzić na teren getta, ale Żydzi mieli zakaz opuszczania dzielnicy żydowskiej. W bramach stali wartownicy, którzy sprawdzali, czy Żydzi opuszczający czasowo getto posiadali specjalne przepustki. Polacy na teren getta przynosili Żydom żywność i lekarstwa. Wiele rodzin płockich miało wśród Żydów dawnych sąsiadów, znajomych, kolegów, którzy potrzebowali pomocy. Płocczanie ze strony „aryjskiej” pomocy nie skąpili. Dopóki Polacy mogli wchodzić na teren getta, niejednokrotnie prowadzili z Żydami handel wymienny, dostarczając im przy okazji niezbędnych rzeczy.

Mieszkaniec Płocka Izaak Zemelman, wspominał po wojnie, jak już w pierwszych dniach okupacji udał się wraz z rodziną do pobliskiej wsi Sikórz, gdzie mieszkańcy otoczyli jego rodzinę serdeczną opieką. Pomocy rodzinie Zemelmanów udzielili wówczas polskie rodziny: Stawiorskich, Danielaków, Romanowskich, Górskich oraz Adama i Anastazji Adamskich. Po krótkim pobycie w Sikorzu, rodzina Zemelmanów powróciła do Płocka. Jesienią 1940 r. wraz z innymi rodzinami żydowskimi zostali przekwaterowani do getta. W lutym 1941 r. rodzina Zemelmanów została wysiedlona do Działdowa. Po ich wysiedleniu, znajomy rodziny, Polak Henryk Hebelman starał się uratować część ich mienia, wywożąc je na przechowanie do Gostynina, gdzie mieszkali krewni tej żydowskiej rodziny. Rodzina Zemelmanów, po krótkim pobycie w Działdowie, wraz z innymi Żydami płockimi wywieziona została do dystryktu radomskiego. W Radomiu Zemelmanowie znaleźli czasowe schronienie u polskiej rodziny Iwańczyków, w ich mieszkaniu. Iwańczykowie załatwili pracę dla matki i jednej z sióstr Izaaka Zemelmana, a jego i jego brata zaopatrzyli w pieniądze, dzięki którym wyjechali z dystryktu radomskiego i przez Warszawę oraz Sochaczew przedostali się do swoich dziadków w Gostyninie. Izaak Zemelman przeżył okupację m.in. dzięki pomocy jakiej udzieliły mu polskie rodziny z Sikorza i Radomia. Jego relacja, dotycząca okupacyjnych losów, znajduje się w Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie¹⁴⁶.

¹⁴⁴ Tamże, s. 13.

¹⁴⁵ *Płock – Toldot kehila...*, s. 71.

¹⁴⁶ CAIYV-J, Relacja nr 03/1805 Izaaka Zemelmana, sygn.1694/158, mps (jęz. polski).

Żydzi płocki, na kilka godzin przed wysiedleniem do Działdowa, stali na mrozie, ustawieni w kolumnach przy ul. Kwiatka. Niektórzy płocczanie pomimo grożącego im niebezpieczeństwa, zgrupowanym Żydom podawali gorącą wodę i żywność. Do obozu w Działdowie wysiedlani byli w dwóch etapach, tj. 21 lutego i 1 marca 1941 r.¹⁴⁷. Żydów ładowano na samochody ciężarowe, jechały one do Działdowa około trzech godzin, przez Bielsk, Sierpc i Mławę. Na trasie Polacy rzucali im na ciężarówkę chleb i inne rzeczy do jedzenia oraz lekarstwa¹⁴⁸, co stanowi o wrażliwości Polaków na ludzką krzywdę.

W Archiwum Yad Vashem w Jerozolimie znajduje się też m. in. relacja Adama Nowickiego (Neumana). W czasie okupacji został on również wysiedlony z Płocka do Działdowa, a następnie do dystryktu radomskiego. Przebywał w różnych miejscowościach tego dystryktu. W czasie pobytu w Chmielniku, znacznej pomocy udzieliła mu polska rodzina Chudobskich. Kiedy ukrywał się w Staszowie, miejscowi Polacy uprzedzili go o grożącym mu niebezpieczeństwie ze strony władz niemieckich i doradzili, aby natychmiast wyjechał z tej miejscowości. Nowicki znalazł przejściowe schronienie u polskiego chłopca, Jana Stosicy w Wolicy koło Bogorii, a następnie we wsi Penclawice koło Wolicy (kieleckie). We wsi Penclawice, groziło mu niebezpieczeństwo ze strony partyzantów NSZ, został ostrzeżony i zdołał opuścić wieś. Mimo tego, że niemal ciągle życie jego narażane było na niebezpieczeństwo, okupację przeżył m.in. dzięki doraźnej pomocy Polaków, a następnie wyjechał do USA¹⁴⁹.

Żydzi przebywający w gettach i obozach w dystrykcie radomskim, pisali do płocczan, mieszkających w Warszawie rozpaczliwe listy z prośbą o pomoc materialną. Płocczanie, zarówno Polacy, jak i Żydzi w miarę możliwości udzielali pomocy, przekazując im paczki z lekarstwami i odzieżą.

Z gett i obozów w dystrykcie radomskim Żydzi byli deportowani do obozów zagłady. Niektórym przed deportacją udało się uciec, np. płocczanka Fela Rawicka uciekła z obozu w Bodzentynie i wraz ze swoim dwunastoletnim bratem, przez las starachowicki przedostała się do Warszawy. W Warszawie ukrywała się na „aryjskich” papierach, a dzięki pomocy życzliwych ludzi uzyskała pracę w sklepie na Żoliborzu¹⁵⁰. Dzięki pomocy przeżyła okres okupacji. Wiele było przykładów pomocy Żydom. Znany płocki działacz żydowski, Alfred Blay przez pewien czas ukrywał się w Warszawie w mieszkaniu poetki Marii Majewskiej¹⁵¹.

Niejednokrotnie Żydzi próbowali ucieczki z obozów i czasami to im się udawało. Kiedy w dniu 2 sierpnia 1943 r. władze niemieckie zlikwidowały powstanie żydowskie w Treblince, ok. 30 uciekinierom udało się przedostać do lasu. Wśród uciekinierów znajdował się płocczanin Marian Płatkiewicz, który dotarł do wsi Łęczna koło Kielc, gdzie wraz z innymi Żydami ukrywał się u okolicznych chłopów. Polacy z pełnym poświęceniem pomagali tym ludziom. Kolejnym miejscem

¹⁴⁷ *Płock – Toldot kehila...*, s. 72.

¹⁴⁸ Tamże, s. 72.

¹⁴⁹ CAIYV-J, Relacja nr 03/1620 Adama Nowickiego, sygn. 1179/29, mps (jęz. polski).

¹⁵⁰ J. Przedpeński, *Żydzi płocki. Dzieje i martyrologia 1939–1945*, Płock, 1993, s. 105.

¹⁵¹ Tamże, s. 105.

schronienia Mariana Płatkiewicza był polski oddział partyzancki „Maślanka” – ugrupowanie Gwardii Ludowej¹⁵². Marian Płatkiewicz również przeżył okupację dzięki pomocy Polaków.

Wielu więźniom udało się także ucieczka z obozu w Sobiborze podczas powstania Żydów w dniu 14 października 1943 r. Przedostali się oni do okolicznych lasów. Wśród nich również był płocczanin Mosze Szklarek. Przez cztery miesiące ukrywał się on m.in. u okolicznych chłopów a następnie wstąpił do oddziału partyzanckiego¹⁵³. Przeżył okupację i powrócił do Płocka, wkrótce potem wyjechał do Izraela.

Żydzi płoccy, w przeważającej większości z dystryktu radomskiego deportowani byli do obozu zagłady w Treblince. Pomimo wielu utrudnień i grożącego niebezpieczeństwa i tam czasem docierała pomoc Polaków. Jako przykład niech posłuży postawa pewnej polskiej dziewczyny o nieznanym nazwisku. Przechodziła ona ukradkiem pod obóz zagłady Treblinka II, przynosiła żywność i przez ogrodzenie dawała ją Żydom. Pewnego dnia nie udało się, dziewczynę zauważył zastępca komendanta obozu, Kurt Frantz i zastrzelił ją¹⁵⁴.

Spśród 9 tys. Żydów zamieszkałych w Płocku w 1939 r., hitlerowcy zamordowali ok. 8 tys.¹⁵⁵. Ci, którzy ocalili to głównie uciekinierzy do ZSRR oraz ukrywający się na „aryjskich” papierach w Polsce, jak również ukrywający się u polskich chłopów, bądź walczący w partyzantce. Wielu Żydów zawdzięcza uratowanie swego życia Polakom, za co ci niejednokrotnie zapłacili najwyższą cenę – życie własne oraz swoich bliskich.

Mówiąc o pomocy Żydom niesionej przez Polaków, byłoby nieuczciwie nie wspomnieć o szmalcownikach, volksdeutschach, czy niektórych granatowych policjantach i członkach formacji NSZ. Wydawali oni ukrywających się Żydów w ręce władz hitlerowskich. Trudno ustalić, ilu Polaków pomagało Żydom płockim, a ilu ich wydawało Niemcom, ponieważ w okresie okupacji nie prowadzono takich badań.

Bilans strat

Z ogólnej liczby 33.840 mieszkańców Płocka według stanu na 1 stycznia 1939 r. zginęło lub zostało zamordowanych 34% ludności, tj. ok. 11,5 tys. osób, a w tym ok. 8 tys. Żydów¹⁵⁶. Według informacji Jerzego Margulina, który po wojnie był sekretarzem Komitetu Żydowskiego. W latach 1945-1946 do Płocka powróciło około tysiąca Żydów. Część z nich wyjeżdżała z kraju wkrótce po przybyciu do Płocka. Najwięcej Żydów powróciło do Płocka w okresie od maja do sierpnia 1945 r. Repatrianci z ZSRR w największej liczbie przybyli do Płocka w sierpniu 1945 r.¹⁵⁷. Na początku 1946 r. przebywało w Płocku ok. 300 osób narodowości żydow-

¹⁵² Tamże, s. 127.

¹⁵³ D. Avidan, M. Bahir, *Hamered...*

¹⁵⁴ N. Blumental, *Dokumenty i materiały...*, s. 181.

¹⁵⁵ *Dziesięć wieków Płocka...*, s. 169.

¹⁵⁶ Tamże.

¹⁵⁷ *Płock – Toldot kehila...*, s. 503.

skiej. Z około tysiąca ocalonych Żydów, większość stanowili repatrianci z ZSRR, a więc ci, którzy w pierwszych miesiącach okupacji zbiegli z Płocka i przedostali się na tereny radzieckie. Bardzo mała ilość Żydów powróciła z obozów i różnych miejsc ukrycia na terenie okupowanego kraju. Ci, którzy wrócili do Płocka z kryjówek lub przeżyli okupację na tzw. „aryjskich” papierach w dużym stopniu zawdzięczali życie pomagającym im Polakom.

Spośród odznaczonych przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie tytułem i medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” ponad jedną trzecią osób stanowią Polacy¹⁵⁸. Wielu Polaków, ryzykując własnym życiem i swoich najbliższych, pomagało ukrywającym się Żydom. Polska i Jugosławia były jedynymi krajami w okupowanej Europie, gdzie za udzielenie jakiegokolwiek pomocy Żydom groziła kara śmierci.

Jest także prawdą, że byli również w okupowanym kraju tzw. „szmalcownicy” granatowi policjanci i różni agenci niemieccy, którzy wydawali Żydów. Stanowili oni jednak margines ogółu społeczeństwa polskiego. Wiele osób zachowywało się biernie wobec losu Żydów w obawie o własne życie i swoich rodzin. Było jednak i wielu takich Polaków, którzy pomimo ogromnego zagrożenia udzieliło pomocy Żydom. Żydzi, którzy powrócili po wojnie do Płocka, zastali swoje domy zburzone lub zamieszkałe przez polskie rodziny. Wiele osób znalazło się w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

¹⁵⁸ M. Grynberg, *Księga...*, s. 10.

WYKAZ ŹRÓDEŁ I LITERATURY

(opracowała Iwona Zielińska)

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

1. Archiwum Akt Nowych (AAN)

AKW PZPR – Warszawa, sygn. 574, 602, 605, 620, 638.

Armia Krajowa, sygn. 203/III-64.

CA KC PZPR, sygn. 8350.

Komenda Główna Policji Państwowej, sygn. 230.

Konferencja okręgu warszawskiego PPS, sygn. 305/III/1.

II Konferencja Organizacji Żydowskiej PPS, sygn. 305/III/1.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 849, 925, 966, 968, 1022, 1035, 1063, 1679.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, sygn. 36, 37.

Polska Partia Socjalistyczna, sygn. 114/XIII – 71, 305/III/41.

Prasa niemiecka 1941–1944, sygn. 202/II-100.

Prezydium Rady Ministrów, sygn. 8001/22.

Rada Spółdzielcza, sygn. 14064.

Wydział Bezpieczeństwa, sygn. 276/II-5.

Zarządzenie dotyczące ludności polskiej i żydowskiej, sygn. 214/I.

Związek Legionistów Polskich, sygn. 237.

2. Archiwum Caritas Diecezji Płockiej (ACDP)

Głodowska S., *Kronika płockiej „Caritas” (1931–1941). Początek drugiego pięćdziesięciolecia Katolickiego Tow. Dobroczynności*, Płock 1931, rkps, b. sygn.

3. Archiwum Diecezjalne w Płocku (AD-P)

Akta wizytacji generalnej parafii dekanatu Dobrzyń 1774, 1781, 1782, sygn. 282, 304, 309.

Akta wizytacji generalnej parafii dekanatu płockiego 1776 rok, sygn. 290, 308.

Akta wizytacji generalnej parafii dekanatu płockiego i bielskiego 1782 rok, nr 308.

Księga maturzystów Liceum Św. Stanisława Kostki przy Seminarium Diecezjalnym w Płocku założona od 1919, b. sygn.

Księga zgonów parafii płockiej 1919–1921.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia, Protokoły zebrań 1938 r., rkps, b. sygn.

4. Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD)

Akta Rady Stanu, sygn. 47.

Akta Władz Centralnych Powstania Listopadowego, sygn. 82, 231a, 260, 262, 468a, 494b, 549c.

Akta wojennego naczelnika powiatu lipnowskiego, sygn. 901.

AZ, Do prześwietnej kamery w Płocku, nr 1, Nidzica, 11 III 1807, sygn. 3131.

AZ, Gen. Zajączek do Napoleona, Nidzica, 15 III 1807, sygn. 3132.

Centralne Władze Oświatowe, sygn. 49.

Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego, sygn. 1035, 1036, 1040, 1048, 1049, 1064, 1082, 1083, 1099, 1100, 1110, 1111, 1117, 1203, 1204, 1205, 1400.

Generalne Directorium Südproussen, sygn. 2162, 2163, 2164, 2167.

Kancelaria Gubernatora Warszawskiego.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 145 (mikr. 35827), 146 (35828), 147 (35829), 1039, 4505, 4506, 4507, 4508, 6256, (21789), 6257, 6258, 6732, 7157, 7352.

Korespondencja Komisji Rządzącej z Wybickim, sygn. 80.

Księgi Gostynińskie i Gąbińskie Ziemskie, Protokoły i Konfederacje.

Protokoły Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, sygn. 4.

5. Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (AGKBZpNP)

Akta Sądów Grodzkich, sygn. 62.

Akta w sprawie E. Kocha, sygn. 750.

Kolekcja „Z”, sygn. 924.

Materiały do tzw. Kroniki Fröeseego, sygn. 492.

MSW – Londyn, Wykaz ważniejszych dowódców SS i Policji, sygn. 11.

Władze policyjne i SS w rejencji ciechanowskiej, sygn. 211, D-d.

Wypis z plakatów okupacyjnych.

Zapiska urzędowa z dnia 28 VII 1968, t. XIII, Ds. 5/67.

Zarząd cywilny w rejencji ciechanowskiej, sygn. 359, B-d.

Zbiór mikrofilmów.

Zeżnanie Bolesława Jędrzejewskiego, mieszkańca m. Płocka, złożone na procesie E. Kocha w dniu 20 X 1958, sygn. IV.

6. Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (AMSW)

Akta Gestapo Ciechanów, sygn. 4022.

Teczka 1810/I.

7. Archiwum Państwowe miasta stołecznego Warszawy (APW)

Akta Prokuratur Niemieckich Rejencji Ciechanowskiej 1940–1944, sygn. 1025/III.

Sąd Obwodowy w Płocku 119401-94, sygn. 651/III.

Stadtverwaltung Schröttersburg, sygn. 1.

Starostwo powiatowe Płocku 1940–1943, sygn. 1053/III.

Tajna policja państwowa. Urząd tajnej policji Ciechanów-Płock w Płocku 1940–1945, sygn. 1025/II.

Urząd Wojewódzki Warszawski 1926-1939, sygn. 2, 10, 11, 18, 23, 28, 34, 38, 50, 57, 63, 66, 99, 103, 109.

Zarząd miasta Płocka, sygn. 1362/II.

Żandarmeria Powiatowa Płock 1939–1944, sygn. 1041/II.

8. Archiwum Państwowe w Mławie (AP-M)

Akta stanu cywilnego parafii Gójsk z 1863 r.

Księga zmarłych parafii Gójsk za rok 1863.

Wykaz uczestników powstania styczniowego.

9. Archiwum Państwowe w Płocku (AP-P)

Akta aresztowań osób 1861–1867, sygn. 11.

Akta: budowa fabryk, sygn. 125-127, 66, 332.

Akta budowy ratusza, sygn. 917.

Akta budowy rogatek miejskich wg projektu Jana Kubickiego, sygn. 575-578.

Akta budowy ulic ich brukowania, sygn. 36-38, 768, 775.

Akta dochodów z dzierżawy placów, szynków, domów, sygn. 35, 132-134, 136-144.

Akta dotyczące wręczania listów o zesłańcach politycznych, sygn. 708.

Akta: dzierżawy placów miejskich, sygn. 416-448.

Akta generalne organizacji Magistratu, sygn. 326.

Akta manifestacji 1861, sygn. 346.

Akta miasta Płocka, sygn. 14, 40, 50, 47, 48, 58, 60, 63, 64, 66, 128, 148, 149, 180, 181, 184, 197, 198, 208, 225, 233, 237, 239, 267, 268, 315, 316, 317, 332, 453, 455, 474, 558, 559, 583, 585, 586, 611, 614, 615, 616, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 629, 630, 631, 632, 633, 647, 648, 650, 679, 835, 878, 1152, 1177, 1217, 1252, 1471, 1633, 1996, 1798, 21631, 2205, 2407, 2611, 2912, 3098, 3292, 3478, 3644, 3792, 3942, 4128, 4141, 4386, 4558, 4824, 5077, 5228, 5345, 5532, 5648, 5736, 5912, 5926, 6084, 6162, 6336, 6340, 6554, 6562, 6785, 6989, 7107, 7149, 7327, 7600, 7710, 7832, 8005, 8161, 8278, 8458, 8555, 8747, 21474, 21491, 21498, 21511, 21667, 22086, 22087, 22096, 22107, 22109, 22126, 22130, 22138, 22143, 22365, 22367, 22371, 23298, 26451, 22513, 22523, 22524, 22827, 23928, 25705, 25173, 26447, 26448, 26449, 26450, 26451, 26451, 26452, 26453, 26454, 26455, 26456, 26457, 26458, 26468.

Akta miasta Wyszogrodu, sygn. 6.

Akta Naczelnika Cywilnego Powiatu Płockiego. Akta generalne przestępców politycznych, sygn. 22.

Akta Naczelnika Dyrekcji Naukowej, sygn. 7.

Akta Naczelników Wojennych

Akta Nowoschodniej Pruskiej Kamery Płockiej z lat 1794–1804.

Akta: oświetlania ulic, sygn. 280-284.

Akta: parki i zieleń miejska, sygn. 91-93, 404, 742.

Akta personalne poszczególnych prezydentów miasta.

Akta Płockiej Dyrekcji Szkolnej, nr 448/9b.

AP Pułtusk, Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim, sygn. 2

Akta pożyczek budowlanych dla osób prywatnych sygn. 8, 10, 47, 48, 110-114, 154-156, 182, 245-249, 352-354, 365, 593-595, 685, 686, 756, 858, 859, 967.

Akta sieci kanałów podziemnych, sygn. 212, 213.

Akta Stanu Cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Płocku, sygn. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56.

Akta Stanu Cywilnego Wyznania Mennonitów Gminy i Okręgu Wymyśle, sygn. 1.

Akta Stanu Cywilnego Parafii Baptystów w Płocku, sygn. 1, 2.

Akta Statystyki o Stanie Przemysłu i Handlu 1860-1867, sygn. 628.

Akta Urzędu Muncypalnego Płock tyczące się Towarzystwa Dobroczynności (1836-1864) sygn. 100.

Akta wodociągów, studni i pomp, sygn. 617, 681, 854.

Akta wystąpień publicznych, sygn. 522.

Akta żałoby, sygn. 966.

Donos na właściciela wsi Kowalewo o przechowywaniu broni, sygn. 450.

Gestapo Ciechanów-Płock, Ds. 8/71.

Gimnazjum Męskie w Płocku, sygn. 7.

Hipoteka Płocka, sygn. 335.

Kancelaria Gubernatora Płockiego 1866-1914, sygn. 208, 758, 767, 779, 797, 962, 1040, 1202, 1231, 1364, 1367, 7179.

Komisja Wojewódzka i Rząd Gubernialny z lat 1816-1866.

Magistrat m. Płocka, Akta generalne przestępców politycznych, sygn. 282.

Naczelnik Płockiej Dyrekcji Naukowej, sygn. 7, 33, 34, 36, 41, 48, 52, 54, 55, 61, 67, 70, 75, 76, 91, 94, 96, 130, 136, 249, 334.

Naczelnik Wojenny Powiatu Płockiego 1861-1866, sygn. 2, 10, 12, 13.

O bronzowom medale, sygn. 2.

O konfiskacji inieni imuscestv, sygn. 18.

O miateznych bandach, sygn. 11.

O organizacji Magistratu, sygn. 114.

O powstańcach, sygn. 13.

O prawomyślności politycznej różnych osób, sygn. 728.

Opis topograficzny i statystyczno-historyczny gubernialnego miasta Płocka z 1860, sygn. 625.

Plakat nr 24, Rozporządzenie z 20 X 1939, sygn. 26468/725.

Płocki Gubernialny Urząd Żandarmerii 1901–1917.

Płocki i Sierpecki Powiatowy Zarząd Żandarmerii, sygn. 64.

Płocki Urząd Powiatowy, Akta z lat 1821–1915, sygn. 3, 7, 29.

Płocki Rząd Gubernialny 1867–1914, sygn. 173, 176, 190, 767.

Pismo prezydenta rejencji ciechanowskiej Dargiela z 13 lipca 1940 r., t. 2.

Protokół posiedzenia Towarzystwa Szkoły Średniej, Hipoteka Płocka, sygn. 335.

Spis osób pozostających pod nadzorem policji, sygn. 84.

Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Płockiej, sygn. 44, 106, 131, 135, 165, 178, 186, 242, 312, 313.

Starostwo Powiatowe w Płocku, sygn. 2, 3, 15, 19, 41.

Stowarzyszenia i inne, sygn. 27757.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie z lat 1826–1916.

Wiadomości o zesłańcach politycznych, sygn. 708.

Wiadomości statystyczne o mieście Płocku za 1896 rok, sygn. 5532.

Wykaz urzędników, sygn. 326-330.

Zarząd Żandarmerii Powiatów Nieszawskiego, Włocławskiego i Gostynińskiego, sygn. 223.

Zespół Gimnazjum Męskiego Płockiego (obecnie Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka St. Małachowskiego), sygn. 10.

Zarząd powiatowy NSDAP w Płocku, sygn. 1054/III.

Zeznania Tomasza Antkiewicza o prostowaniu kos dla powstańców, sygn. 28.

10. Archiwum Państwowego Muzeum w Oświęcimiu (APMO)

Oświadczenia dot. Żydów płockich

11. Archiwum Towarzystwa Naukowego Płockiego (ATNP)

Kozanecki Z., *Okupacja Mazowska Płockiego*, mps.

Korespondencja H. Rutskiej - listy do Stanisława Krosnowskiego.

Korespondencja z uczonymi.

Księga Pamiątkowa Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Raptularz Biblioteki TNP.

Spis przedmiotów po Ludwiku Kunklu przeznaczonych do Muzeum Płockiego.

12. Archiwum Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi (ATS-Ł)

Odpowiedzi na kwestionariusz z 1979 r.

Relacje E. Bogusia i W. Jacewicza

13. Archiwum Wojskowe Warszawskie w Płocku (AWW-FP)

Księgi zamknięte ludności stałej m. Płocka, ul. Więzienna 28, sygn. nr 27496.

14. Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego (AWIH)

Sprawozdanie o stanie organizacyjnym Podokręgu Północnego z dnia 15 I 1943 r., sygn. III/31/10.

15. Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (AZHRL)

Tajne nauczanie w pow. sierpeckim i płockim, sygn. II/8, 9.

16. Archiwum Zakładu Historycznego PAN (AZH-PAN)

Borzebochaty W., *Prasa w Okręgu i Obszarze Warszawskim w ZWZ i AK w okresie od grudnia 1939 do grudnia 1943 r.*, mps, sygn. 1420/20.

Skroczyński A., *Zarys historii Warszawskiego Obszaru ZWZ-AK*, mps, sygn. A/178/62.

17. Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego (AZGZNP)

Ankieta pt. „Szkolnictwo polskie tajne i jawne w okresie wojny i okupacji”, sygn. B. H. 63-496.

Kowalewski J., *Walka o Polskę, wolność i oświatę na tle wojennych i okupacyjnych przeżyć środowiska w latach 1939–1945*, mps (1972), sygn. 106/2.

18. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH)

Relacja Arona Arbeitera, sygn. 5750.

Relacja 1502, Informacja B. Zdolińskiego (Weinberga).

Ring. I, sygn. 885, 886.

Ucieczki z miasta, sygn. 885.

19. Centralne Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie (CAIYV-J)

Relacja nr 03/1620 Adama Nowickiego, sygn. 1179/29, mps.

Relacja nr 03-1650 Salo Żyłbersztein, sygn. 1181/55.

Relacje nr 03/1805 Izaaka Zemelmana, sygn. 1694/158, mps.

20. Centralne Archiwum Wojskowe (CAW)

Akta odznaczeniowe B. Hoffa, sygn. KW 39/H-540.

Akta odznaczeniowe gen. M. Osikowskiego, sygn. KW-89/O-648.

Akta odznaczeniowe K. Kozicza, sygn. KW 57/Bolesna-3726.

Akta odznaczeniowe kpt. A. de Buré, sygn. VM-96-9455.

Akta odznaczeniowe T. Jeziorowskiego, sygn. KW 45/J-1352.

Kronika jednostek SS z działań w Polsce, sygn. II/6/4.

Samodzielny Referat Informacyjny, sygn. 2.

Oddział I Naczelnego Dowództwa, sygn. I.301.7.103.

Polska Organizacja Zbrojna „Znak”, sygn. 247.

Wojskowe Biuro Historyczne, sygn. I.341.1.225.

21. Centralne Archiwum Yad Vashem w Jerozolimie (AYV)

Relacje nr 03/1805, sygn. 1694/158 Izaaka Zemelmana.

22. Dział Rękopisów Towarzystwa Naukowego Płockiego (RTNP)

Macieszyna M., *Pamiętnik Płocczanki*, z. VII, sygn. 461.

Protokoły posiedzeń Rady miasta Płocka za rok 1920 od 21 kwietnia do 23 grudnia 1920 r., sygn. 259.

Relacje świadków wydarzeń w Płocku 18-19 sierpnia 1920 r. zebrane przez M. Macieszynę, Teodora Szmitta, Betleyów i Staszewskich, sygn. 633.

Sprawozdanie z XXXIV posiedzenia Rady Miejskiej odbytego dnia 26 lipca 1920 r., sygn. 259.

Spuścizna M. Rościszewskiej, sygn. 537.

Wyciąg z dziennika J. Rościszewskiej (Śmieciuszewskiej) z chwili najścia bolszewików na Płock, sygn. 634.

23. Muzeum Mazowieckie w Płocku (MM-P)

Akta POZ, sygn. 6907, 6908, 6918, 6919, 6922, 6987.

Akta ZHP, Relacje W. Kozłowskiego, R. Wodzyńskiego, B. Mielnikowa, J. Milewskiego, J. Klattego, B. Dudzińskiego i A. Mielnikowa.

Dział Fotografiki

Jędrzejewski B., *Walka o Płock i w Płocku*, sygn. MMP/H/29.

Komenda Okręgu III POZ, sygn. MMP/S/6919.

Materiały Chorągwaniej Komisji Historycznej ZHP w Płocku.

Relacja B. Jędrzejewskiego *Walka o Płock i w Płocku. Wspomnienia z odległych dni*, sygn. MMP/H/29, mps.

Relacje członków THH, sygn. MMP/S/2379.

24. Zbiory Specjalne Biblioteki im. Zielińskich TNP

Akta Rady Opiekuńczej.

Krzywicki L., *Szkolnictwo elementarne w guberni płockiej za rok szkolny 1886/7*.

Księga Protokołów Towarzystwa Naukowego Płockiego z lat 1907–1909.

Maciesza A., *Jeneralne spisanie ludności Xsięstwa Warszawskiego r. 1810*.

Maciesza A., Materiały do pracy o gubernatorach płockich, sygn. 339.

Morykoni K., *Pierwsze myśli względem utworzenia Towarzystwa*, sygn. 477.

Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta gubernialnego Płocka, 1860.

Protokoły Posiedzeń Miejskiej Rady z lat 1916–1918, sygn. 256.

Raporty roczne szkół elementarnych ewangelickich guberni płockiej.

Rodecki Fr., *Obraz geograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830.
 Sprawozdania Roczne Zarządu Stowarzyszenia i Kasy Pożyczkowej „Zgoda”
 w mieście Płocku:

Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności w roku 1898, Płock 1899.

Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności w roku 1899, Płock 1900.

Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności w roku 1900, Płock 1901.

Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności w roku 1901, Płock 1902.

Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności w roku 1902, Płock 1903.

Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności w roku 1903, Płock 1904.

Sprawozdanie z działalności Tow. Dobroczynności w Płocku za rok 1904, Płock 1905.

Sprawozdanie z działalności Tow. Dobroczynności w Płocku za rok 1905, Płock 1906.

Sprawozdanie z działalności Tow. Dobroczynności w Płocku za rok 1906, Płock 1907.

Sprawozdanie z działalności Tow. Dobroczynności w Płocku za rok 1907, Płock 1908.

Sprawozdanie z działalności Tow. Dobroczynności w Płocku za rok 1908, Płock 1909.

Sprawozdanie z działalności Tow. Dobroczynności w Płocku za rok 1909, Płock 1910.

Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności za rok 1910, Płock 1911.

Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności za rok 1911, Płock 1912.

Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności za rok 1912, Płock 1913.

Sprawozdanie z działalności Płockiego Tow. Dobroczynności za rok 1913, Płock 1914.

Sprawozdanie Płockiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1914, Płock [1915].

Topographsch – statistische Nachrichten von der Königlichen – Immediat Stadt Plock... 1892, Odpis – mps.

Wykaz członków Towarzystwa Naukowego Płockiego z 1937 r.

Zubellewicz A. I., *List – raport z dnia 21 sierpnia 1829 r. do J. K. Szaniawskiego*, rkps.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Adres – Kalender, Der Königlich Preussischen Haupt und Residenz – Stadt Berlin Besonders der Dasselbt Befindlichen Hohen und Niederen Collegien Instanzen und Expedition auf das Jahr 1796 i 1798.

Adres – Kalendar Czinow Wiedomstwa Ministerstwa Wnutriennych Dziel Płockoj Gubernii, Płock 1872.

- Adres – Kalendar w Guberniach Carstwa Polskiego na 1885–1886.*
- Adres – Kalendar Guberni Królestwa Polskiego na 1904*, Warszawa 1904.
- Archiwum Wybickiego*, wyd. A. Skalkowskiego, t. 2, Gdańsk 1950.
- Armia Krajowa w dokumentach. Studium Polski podziemnej*, t. 1, Londyn 1970.
- Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, oprac. i red. Z. Zieliński, Lublin 1981.
- Bitwa warszawska 13-28 VIII 1920 r. Dokumenty operacyjne*, cz. 1 (13-17 VIII), oprac. i przygot. zesp. pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1995.
- Blumental N., *Dokumenty i materiały*, t. 1: Obozy, Łódź 1946.
- Bułancew, *Zapski lazuteczka wo wremia usmierienija miateża w Polsce w 1863*, Petersburg 1868.
- Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis plocensis pro anno Domini 1918–1939.*
- Dekret o podziale parafii płockiej i utworzenia nowej parafii*, Miesięcznik Pastorski Płocki, nr 25:1930, nr 12, s. 378.
- Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863–1864*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973.
- Drugi powszechny spis ludności z 9 grudnia 1931 r. Województwo warszawskie*, Warszawa 1937.
- Diecezja płocka. Struktura personalno-administracyjna. (Stan z dnia 1 października 1977 r.)*, Płock 1978.
- Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. LVIII, Warszawa 1861, t. LXIV, Warszawa 1866.
- Dziennik Urzędowy Departamentu Płockiego 1815, nr 212, z 7 I.
- Dziennik Urzędowy RP, nr 52 (1928) poz. 5000.
- Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego 1830, nr 53.
- Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego 1831, nr 8, z 17 XII.
- Dziennik Ustaw RP, nr 31 (1931), poz. 214.
- Dziennik Zarządu m. Płocka 1922, nr 12.
- Eisenbach A., *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 3, Warszawa 1946.
- Epizody z okupacji niemieckiej w Płocku 1917–1918*, opr. G. Gołębiwski, Notatki Płockie 1994, nr 3/160, s. 33-36.
- Gaj G. D., *Na Warszawę! Dejstwijsa 3 konnogo korpusa na zapadnom fronte*, Ijul-awgust 1920 g., Moskwa 1928.

Gąska Cz., *Akta miasta Płocka – lata 1808–1967. Źródła płockie, Notatki Płockie*, nr 1:1978, s. 25.

Gąska Cz., *Kancelaria Gubernatora Płockiego i Rząd Gubernialny (lata 1867–1914)*, Notatki Płockie, nr 2:1976, s. 20-23.

Gąska Cz., *Powstanie styczniowe w powiecie płockim. Charakterystyka materiałów*, Notatki Płockie, nr 1:1969.

Gąska Cz., *Źródła płockie Kancelaria Gubernatora Płockiego i Rząd Gubernialny Płocki (lata 1867–1914)*, Notatki Płockie, nr 2:1976, s. 20-23.

Gedroyć C., *Przyczynek do dziejów Drużyny Harcerskiej przy Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego*, (w:) *Z dziejów harcerstwa w Płocku*, 1985, z. 2, s. 5.

Góralski W., *Skład osobowy kapituły płockiej w okresie rządów diecezją arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908-1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 203-217.

Grynwaser H., *Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861–1862 w świetle źródeł archiwalnych*, Wrocław 1951.

Gsket W., *Wojennyje dejstwa w Carstwie Polskom w 1863 g. Naczało wosstanija, I, II i pierwaja połowina III*, Warszawa 1894.

Grzybowski M. M., *Kanonie płockie z XVIII wieku. Materiały źródłowe*, Płock 1993.

Grzybowski M. M., *Pałac biskupów płockich. Materiały źródłowe z XVI–XIX wieku*, Płock 1996.

Grzybowski M. M., *Materiały do dziejów ziemi płockiej*, cz. 1: dekanat sierpecki i bieżuński, Płock 1981.

Grzybowski M. M., *Materiały do dziejów ziemi płockiej*, cz. 2: dekanat bodzanowski i wyszogrodzki, Płock 1982.

Grzybowski M. M., *Materiały do dziejów ziemi płockiej*, t. 10: ziemia dobrzyńska, dekanat dobrzyński, Płock 1999.

Grzybowski M. M., *Świadectwa wypowiedzi o arcybiskupie A. J. Nowowiejskim biskupie płockim*, Płock 1991.

Grzybowski M. M., *Teksty źródłowe do dziejów województwa płockiego. Z archiwaliów diecezjalnych płockich XIX w. Akta wizytacji zarządzanej przez biskupa płockiego Adama Michała Prażmowskiego z 1817 r.*, t. 1, z. 1: dekanat płocki, Płock 1987.

Grzybowski M. M., *Teksty źródłowe do dziejów województwa płockiego. Z archiwaliów diecezjalnych płockich XIX w. Akta wizytacji zarządzanej przez*

biskupa płockiego Adama Michała Prażmowskiego z 1817 r., t. 1, z. 2: dekanat sierpecki, Płock 1989.

Guterman S., *Le livre retrouve*, oprac. N. Lapierre, Paris 1991.

„H. Jakubowicz” (Róża Rozenberg), *Inwazja bolszewicka w Płocku w 1920 r.*, (w:) *Ostatnie pokolenie. Autobiografie polskiej młodzieży żydowskiej okresu międzywojennego ze zbiorów YIVO Insitute for Jewish Reaserch w Nowym Jorku*, oprac. i wstępem opatrzyła A. Cała, Warszawa 2003.

Handbuch über den Königlich Preussischenhof und Staat auf das Jahr: 1795, 1797, 1799, 1800, 1801, 1804, 1805.

Historia powstania listopadowego spisana przez Stanisława Barzykowskiego, posta ostrołęckiego, członka Rządu Narodowego, kawalera Krzyża Virtuti Militari, t. 5, Poznań 1884.

Instrukcja dla sołtysów, pisarzy gminnych i sadów wiejskich w Prusiech Południowych, dan w Płocku dn. 17 czerwca 1795 roku, Poznań.

Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów, z. 1, Warszawa 1921.

Janowski J. N., *Notatki autobiograficzne 1803–1853*, przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył M. Tyrowicz, Wrocław 1950.

Jednodniówka Bloku Katolicko-Narodowego, Płock 1928.

Jednodniówka dnia legionowego w Płocku 7 IV 1935, Płock 1935.

Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego, biskupa płockiego 1908–1941, opr. M. M. Grzybowski, Płock 1992.

Kalendarz. Informator Mazowska Płockiego, Płock 1938.

Kalendarz. Informator Mazowska Płockiego i ziem sąsiednich na rok 1939, pod red. J. Kurskiego, Płock 1939.

Kalendarz. Informator Płocki na rok 1901, Płock 1901.

Kalendarz. Informator Płocki na 1899 rok, Płock 1899.

Kalendarz Płocki na rok 1876, Warszawa 1875.

Klub Artystyczny w Płocku. Wystawa „Sztuka Płocka”, (katalog) b.m.w. 1932.

Komunikaty Informacyjne Komisarza Rządu na m. st. Warszawy, t. 3, z. 1 (2 stycznia 1929 – 28 marca 1929), Warszawa 1993.

Kowalska Faustyna bł., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 1993.

Kormanowa Ż., *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1906–1918*, Warszawa 1949.

Księga pamiątkowa Koła Płocczan, pod red. S. Dembego, Warszawa 1931.

Kubicki P., *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. I: *Dawne Król. Polskie*, t. 2: *Diecezje: Lubelska z podlaską i płocka*, Sandomierz 1933.

Kuligowski T., *Ostatnie dni okupacji, pierwsze dni wolności*, oprac. S. Chrzanowski, *Życie Płocka* 1995, nr 4, s. 4.

Kuszyk W., *Walki klasowe na wsi polskiej 1918-1919*. Materiały źródłowe, Warszawa 1968.

Lasocki K., *Sprawozdanie z utrzymania „Stanisławówki” zakładu dla biednych dzieci przychodnich w Płocku w roku 1920*, *Miesięcznik Pracy* 1921, z. 2-3, s. 98-99.

„*Lebn wil ich*“. *Was blieb: Jüdische Friedhofe in Polen*, oprac. P. Blachetta, M. Jeżyk, Darmstadt 1999.

Lemański J., *Ze szkolnych czasów*, (w:) *Księga pamiątkowa Koła Płocczan*, pod red. S. Dembego, Warszawa 1931, s. 211.

List obywatela Wybickiego pełnomocnika do Rady Najwyższej. Protokół i dzienniki Rady Najwyższej Narodowej, Kraków 1918, t. 2, cz. 2.

Listy Antoniego Juliana Nowowiejskiego do rodziny z lata 1904–1941, zebrał i opracował M. M. Grzybowski, Leszno k. Błonia 1944.

Listy Feliksa Dzierżyńskiego za rok 1905, *Z Pola Walki* 1931, nr 11-12.

Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, narodowych, zakonnych i prywatnych, cz. 3 uzupełniająca pierwsze dwie, t. 2: *Diecezje: kujawsko kaliska, lubelska z podlaską, chełmska gr. kat. i płocka*, Sandomierz 1939.

Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956 zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa-Pułtusk 1997.

Maciesza A., *Historia fotografii polskiej w latach 1839–1889*, przyg. do druku W. Dyśkiewicz, Płock 1972.

Macieszyna M., *Pamiętnik Płocczanki*, opr. A. M. Stogowska, Płock 1996.

Malinowski A., *Materiały do historii PPS i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim*, t. 2, Warszawa 1911.

Michałowski-Łempicki S., *Wykaz polskich łóz w latach 1738–1921*, Kraków 1929.

Morykoni K., *Ustawy Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej w Płocku* (projekt z 1820 r.).

Neuer Hausfreund Ewangelisch-Lutherischer Volks. Kalender für das Jahr 1918.

O niepodległą i granice. Raporty i komunikaty Naczelnych Władz Wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920, pod red. M. Jabłonowskiego, Warszawa-Pułtusk 1999.

O uczniu żołnierzu, oprac. K. Konarski, Warszawa-Lwów 1922.

Obrona Płocka w sierpniu 1920 roku w listach Marii Macieszyny, oprac. G. Gołębiwski, cz. 1, Notatki Płockie 1997, nr 2, s. 34, cz. 2, Notatki Płockie 1997, nr 3, s. 10-11, cz. 2, Notatki Płockie 1993, nr 3, s. 13.

Obzor plockoj gubernii za lata: 1870, 1872, 1873, 1874, 1875, 1876, 1877, 1878, 1879, 1880, 1881, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902, 1903, 1904, 1905, 1907, 1911.

Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta gubernialnego Płocka z r. 1860, opr. A. M. Stogowska, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny 1998, t. 4, s. 63-112.

Organizacja Kół Szkolnych Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa 1939.

Orłow P. A., *Ukazatel fabrik i zawodow Jewropiejskoj Rosji i Carstwa Polskago*, Petersburg 1881.

Otcziot o Sostojanii Obszczestwiennago Prizrenija w Płockoj Gubernii za... 1894, 1896, 1900, 1904, 1911.

Pałac biskupów płockich. Materiały źródłowe XVI-XIX wieku. Do druku przygotował M. M. Grzybowski, Płock 1996.

Pamiętna Książka Płockiej Gubernii za... 1876, 1884, 1891, 1893, 1895, 1899, 1901, 1911, 1913 god.

Pasterz serdeczny. Biskup płocki, arcybiskup Mohylowski Wnukowski Apolinary. Zebrał X. Ignacy Lasocki, Płock 1933.

Piłsudski J., *Rok 1920*, (w:) *Pisma zbiorowe*, t. 7, Warszawa 1937.

Płoczanin. Kalendarz na rok 1886, wyd. Wacław Wolski, Marjan Kozarski, Płock 1885.

Płoczanin. Kalendarz na rok 1887, rok 2, Warszawa 1897.

Płocki Informator Kulturalny, nr 1, Płock 2000.

Polskie czasopisma religijno-społeczne w XIX wieku. Materiały do katalogu, Warszawa-Lublin 1988.

Pontyfikał płocki z XII wieku, opr. A. Podleś, Płock 1986.

PPS-Lewica. Materiały i dokumenty, t. 1, Warszawa 1962.

Radziwończyk K., *Plany polityczne Trzeciej Rzeszy wobec Polski i ich realizacja w okresie od 12 września do 25 października 1939 r.*, Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej, t. 12: 1968, s. 16.

Regulamin pensji szkół płci żeńskiej z dnia 9 marca 1810 r., (w:) *Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807–1812*, Lublin 1930, s. 510-523.

Rocznik Płocki I. Kalendarz dla Płocka i okolicy na rok zwyczajny 1891, Płock 1890.

Rembaliński R., *Projekt polepszenia stanu włościan*, Płock 1815.

Rembaliński R., *Uwagi nad zasadami podatkovania*, Płock 1811.

Rodecki F., *Obraz jeograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830.

Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego rok 1914, oprac. pod kierunkiem W. Grabskiego, Warszawa 1915.

Rudziński J., *Wspomnienia ze szkół płockich 1877/8–1883/4*, (w:) *Księga pamiątkowa Kota Płocczan*, pod red. S. Dembego, Warszawa 1931.

Rocznik Urzędowy Obejmujący Spis Naczelnych Władz Cesarstwa oraz Wszystkich Władz i

Urzędników Królestwa Polskiego na rok... 1853, 1854, 1855, 1856, 1857, 1860, 1861, 1863, 1865.

Wąsicki Jerzy, *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, cz. I, Poznań 1962.

Sawicka S., *Straty wojenne zbiorów polskich w dziedzinie rękopisów iluminowanych*, Warszawa 1952.

Sikorski W., *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928.

Smoleński W., *Rządy pruskie na ziemiach polskich, Warszawa (1793–1806)*. Pisma historyczne, t. 3, Kraków 1901.

Spis ludności diecezji płockiej biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego z 1776 roku.

Sprawa przed publicznością na popisie rocznym Szkoły Wojewódzkiej Płockiej przez zgromadzenie nauczycielskie w końcu szkolnego roku złożone 1821/1822–1825/1826.

Sprawozdanie cyfrowe z działalności szkolnictwa powszechnego w m. Płocku za 1921/22 rok szkolny, Dziennik Zarządu m. Płocka 1922, nr 11, s. 7-8.

Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Płocka za jedenasty rok istnienia tegoż Towarzystwa to jest za... 1897–1898; 1899–1900; 1900–1901; 1901–1902; 1904–1905; 1909–1910; 1911–1912; 1912–1913; 1913–1914; 1914–1915; 1915–1916; 1916–1917.

Sprawozdanie Kasy Pomocy dla Podupadłych Kupców i Komisjonerów Gałęzi Manufakturowej – 1916, Warszawa 1916.

Sprawozdanie Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na powiat płocki, (w:) *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego*

Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa, pod red. W. Ścibor-Rylskiego, Warszawa 1923.

Sprawozdanie roczne Zarządu Stowarzyszenia Spożywczego i Kasy Pożyczkowej „ZGODA” w mieście Płocku za rok... 1912–1913; 1913–1914; 1914–1915.

Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego Płockiego z działalności za rok 1908 (II rok istnienia), Płock 1909.

Sprawozdanie z działalności Okręgu Województwa Warszawskiego LMiK za czas od 1 III. do 31 XII 1935, Warszawa 1936.

Sprawozdanie z działalności Okręgu Województwa Warszawskiego LMiK za 1937 r., Warszawa 1938.

Sprawozdanie Towarzystwa Opieki nad Mową Ojczystą w Płocku od 1900 do 1918, Płock 1919.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Rolniczego w Płocku za... 1901, 1902, 1903, 1904, 1905, 1906.

Sprawozdanie z działalności Warszawskiego Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy.

Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych i Archiwów Polskich z lat 1927–1939, Archeion 1939.

Sprawozdanie z działalności Związku Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego za czas od 15 czerwca 1928 do 1 czerwca 1929 r., Warszawa 1929.

Sprawozdanie z działalności Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski za okres od 26 czerwca 1933 do 31 grudnia 1935, Warszawa 1936.

Obywatelskiej Kobiet za czas od dnia 1 kwietnia 1931 do dnia 1 kwietnia 1933 r., Warszawa 1933.

Sprawozdanie Zarządu Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu za... rok 1907, 1910, 1913, 1914, 1905 do 1 lipca 1916 roku.

Sprawozdanie Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Płocku za rok 1927, Płock 1928.

Sprawozdanie Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Płocku za rok 1928, Płock 1929.

Statisticzeskij Jeżegodnik Rosji za rok 1912.

Statystyka spółdzielni związkowych za rok 1938, Warszawa 1939.

Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu w dniu 16 i 23 listopada 1930 roku, Warszawa 1935.

Stogowska A. M., *Materiały źródłowe do powstania styczniowego w Archiwum Państwowym w Płocku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. IV, s. 57.

Ustawa Towarzystwa Dobroczynności w Płocku Najwyżej zatwierdzona 29 maja 1881 r., Płock 1906.

Wetmański L., *Miłosierdzie. Konferencje wygłoszone na zebraniach Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia w Płocku*, Płock 1939.

Wybicki J., *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamojskich*. Z rękopisów wydał i objaśnił A. M. Skalkowski, Kraków 1927.

Wybór dokumentów do bitwy warszawskiej, oprac. M. Tarczyński, cz. 2, oprac. M. Tarczyński, *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1991, nr 2, s. 126, cz. 3, *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1991, nr 3-4, s. 188.

Umiński J. N., *Generała Umińskiego kilka słów o zaszytych wypadkach w Słupnie i w Płocku w dniu 23 września 1831 roku*, Bruksela 1843.

Wąsicki J., *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, cz. 2, Poznań 1962.

Wybór źródeł do bitwy warszawskiej, cz. X: *Relacje, Obrona Płocka w roku 1920*, *Wojskowy Przewodnik Historyczny* 1993, nr 3, s. 149-150.

Wykaz strat poniesionych przez Magistrat m. Płocka podczas najścia bolszewików w dniu 18 sierpnia 1829 roku, *Dziennik Zarządu m. Płocka* 1921, nr 3, z 10 I, s. 21-25.

Wypowiedź w dyskusji ks. dra M. M. Grzybowskiego, dyrektora Biblioteki Seminaryjnej w Płocku, (w:) *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego w roku 1980*, Płock 1981.

Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku w roku Jubileuszu 400-lecia. Informator, pod red. R. Jaworskiego, Płock 1994.

Zarządzenie ogólne dla Miasta Płocka i Guberni Płockiej na zasadzie przepisów dotyczących stanu wojennego wprowadzone 20 października 1861 r.

Zbiór ustaw i rozporządzeń, Warszawa 1894.

Zielińscy G. i J., *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka*, Toruń 1881.

Zybert J., *Koledzy, czy pamiętacie!*, (w:) *Księga pamiątkowa Koła Płocczan*, pod red. S. Dembego, Warszawa 1931, s. 248-266.

Zysze Landau Buch, oprac. Josef Opatoszu, New York 1958.

Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 r., wydał B. Pawłowski, t. 3, Warszawa 1933.

Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich – Królestwo Polskie i Białostoczczyzna 1901–1914, cz. 1, 1901–1904, Warszawa 1968.

Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich, t. 3, cz. 2, Warszawa 1971, s. 341-345.

Żukowski S., *Działania 3. Konnego Korpusa Gaja*, Warszawa, b.d.w.

PAMIĘTNIKI, WSPOMNIENIA

Achmatowicz I., *Obrona Płocka w roku 1920. (Wspomnienia uczestnika)*, Rocznik Tatarski, t. 1, Wilno 1932.

Askanas A., *Wspomnienia z pracy oświatowej w latach 1903–1908*, Notatki Płockie 1958, nr 9.

Berg N., *Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach*, Kraków 1880.

Berg M., *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, Warszawa 1906.

Broniewski S., *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*, Warszawa 1982.

Broniewski W., *Pamiętniki 1918–1922*, Warszawa 1978.

Brykczyński A., *Dziennik 1865–1868*, do druku przygot. M. M. Grzybowski, Płock 2000.

Chądzyński Z., *Wspomnienia powstańca z lat 1861–1863*, Warszawa 1863.

Chrzanowski S., *Fragmety wspomnień. (Z pamiętnika nieznannej autorki z lat 1936–1939)*, Notatki Płockie, nr 13/14, VII-XII 1959, s. 21.

Dębski A., *Dzieciństwo, (w:) Księga Pamiątkowa Koła Płoczan*, Warszawa 1931.

Frank H., *Dziennik. Okupacja i ruch oporu 1939–1945*, t. 1, Kraków 1970.

Gergovich Z., *Wanda Grabowska*, Londyn 1975.

German K., *Droga do celu*, Wrocław 1979.

Grabowski L., *Sylwetka duchowa arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego. (Wspomnienia)*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 419-453.

Grzymała-Siedlecki A., *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, Warszawa 1921.

Helenowski W., *Wspomnienia o Arcybiskupie, (w:) Świadectwa. Wypowiedzi o Arcybiskupie A. J. Nowowiejskim, biskupie płockim (1908–1941)*, zebrał i opracował M. M. Grzybowski, Płock 1991.

Gujski S., *Mój szlak żołnierski i tułaczy*, Płock 1997.

Jastrzębski W., *Wspomnienia 1885–1919*, Warszawa 1966.

Jełowiecki A., *Moje wspomnienia*, Warszawa 1970.

Jędrzejewski B., *Ks. profesor prałat Seweryn Wyczalkowski w szeregach Armii Krajowej. Wspomnienia z lat okupacji hitlerowskiej w Płocku*, Notatki Płockie 1986, nr 3.

Jędrzejewski B., *Moje wspomnienia i refleksje z pracy w Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1932–1939 i 1945–1949*, Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku, nr 11, s. 113-136.

Jędrzejewski B., *Wspomnienia z lat pracy w Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Płocku (1923–1926) oraz o jego wychowankach*, Notatki Płockie 1986, nr 1.

Korczak J., *Lehawot beafar* (Płomienie w popiele). *Pamiętnik*, wyd. Haszomer Hacair, Palestyna 1946.

Korszyński F., *Jasne promienie w Dachau*, Poznań 1957.

Kozanecki Z., *Wiek walki o dwie wolności*, oprac. W. Koński, A. Papierowski, J. Stefański, Płock 2001.

Krzywicki L., *Wspomnienia*, tom 1: 1859–1883, Warszawa 1947.

Krzywicki L., *Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1959.

Kufel T., *Droga walki*, Warszawa 1966.

Łukaszewski J., *Pamiętnik z lat 1862–1864*, Warszawa 1973.

Macieszyna M., *Pamiętnik Płocczanki*, Płock 2001.

Majewska M. J., *Dalekie, minionie, drogie...*, (w:) *To ja – dąb: wspomnienia i eseje o Władysławie Broniewskim*, Warszawa 1978.

Mariański K., *Gdy wspominam Mariana Pakulskiego*, (w:) *Z walk KPP w Płocku*, Płock 1960.

Obzor Płockoj Gubernii za... god, Płock 1870–1906.

Ostrowski A., *Pamiętnik z czasów powstania listopadowego*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961.

Pamiataja Knizka Plockoj Guberni z 1884, Płock 1884.

Pamiatnaja Knizka Płockoj Gubernii na ... god, Płock 1879–1913.

Pamiętnik Józefa Wybickiego senatora wojewody Królestwa Polskiego, Przemyśl 1883.

Pamiętniki ks. Wincentego Chrościak-Popiela, wyd. J. Urban, Warszawa 1915.

Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela arcybiskupa warszawskiego, wyd. J. Urban, Kraków 1945.

Pielat K., *Z pamiętnika bojowca*, Niepodległość 1938, t. 17, s. 81-82.

Składkowski S., *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Londyn 1964.

Stodółkiewicz A., *Wspomnienia i myśli*, Warszawa 1926.

Stróżecki J., *Wspomnienia*, Archiwum Ruchu Robotniczego 1977, t. 4, s. 72.

Śledziński L., *Jak to było w latach 1905–1908*, Warszawa 1931.

Śledziński L., *Wspomnienie o tow. Bobrowskim*, Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce 1935, nr 1, s. 36.

Wołyński J., *Wspomnienia z czasów szkolnictwa rosyjskiego w b. Królestwie Polskim 1868–1915*, Warszawa 1936.

Wyprawa Generała Jana Henryka Dąbrowskiego do Wielkiej Polski w roku 1794 przez niego samego opisana, Poznań 1839.

Zdziarski B., *Pamiętnik Ziemi Płockiej*, Płock 1923.

Zdziarski M., *Moje ucieczki*, Warszawa 1957.

RELACJE

Grabecki Teodor, 1990 r.

Nowak Jan, 1988 r.

Stypułkowska Anna, 1995 r.

Woyno L., 1988 r.

Zapłata Aleksandra, 1988 r.

ENCYKLOPEDIE I SŁOWNIKI

Encyclopaedia Judaica. Zionism, t. 16, Jerozolima 1973.

Encyklopedia kościelna, pod red. M. Nowodworskiego.

Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Słownik biograficzny, t. 2: 1914–1921, cz. 1, pod red. nauk. B. Polaka, Koszalin 1991.

Kijas A., *Polacy w Rosji od XVII do 1917 roku. Słownik biograficzny*, Poznań-Warszawa 2000.

Krajewski M., *Dobrzyński słownik bibliograficzny. Ludzie europejskiego regionu*, Włocławek 2002.

Krajewski M., *Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej (do 1945 r.)*, Lipno 1992.

Kunert A. K., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1944*, t. 3, Warszawa 1991.

Mała encyklopedia muzyki, Warszawa 1968.

Nycek J. B., *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*, Płock 1983.

Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny, pr. zbior., Warszawa 1979.

Papierowski A. J., Stefański J., *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, Płock 2002.

Podręczna Encyklopedia Kościelna, oprac. Z. Chełmicki, t. 37-38, Warszawa 1913.

Polska. Informator encyklopedyczny, Warszawa 1986.

Polski Słownik Biograficzny, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1932–2005.

Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających, t. 2, Warszawa 1975,

t. 3, Warszawa 1979, t. 5, Warszawa 1993.

Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego, t. 2, Warszawa 1987, s. 451, Warszawa 1992.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 8, Warszawa 1887.

Słownik katechetyków polskich XX wieku, pod red. R. Czekalskiego, Warszawa 2002.

Słownik konspiracji pomorskiej 1939-1945, cz. 1, pod red. H. Maciejewskiej-Marcinkowskiej i E. Zawackiej, Toruń 1994.

Słownik polskich teologów katolickich, pod red. ks. Hieronima E. Wyczawskiego, t. 4, Warszawa 1983, t. 5, Warszawa 1983, t. 6, Warszawa 1983, t. 8, Warszawa 1985.

Suchcitz A., *Generałowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Mały słownik biograficzny*, Białystok 1993.

Wigoder G., *Słownik biograficzny Żydów*, Warszawa 1998.

Wyczawski H. E., *Symon Franciszek Albin*, (w:) *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 4, Warszawa 1983, s. 237-239.

Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon, Warszawa 2001.

PRASA

Biuletyn Oddziału Płockiego Stowarzyszenia Kupców Polskich 1926

Chołmsko-Warszawskij Jeparchialnyj Wiertnik 1891, 1895, 1904, 1907, 1909

Czas 1861, 1863

Czerwony Sztandar 1906

Dziennik Departamentowy Płocki 1810, 1924, 1926, 1931–1933

Echa Płockie i Łomżyńskie 1898–1900, 1903

Echa Płockie i Włocławskie 1904–1905

Express Płocki 1926

Gazeta Rządowa 1794

Gazeta Warszawska 1888, 1890, 1918

Gazeta Wyborcza. Gazeta na Mazowszu 2003

Głos Koleżeński 1933

Głos Mazowiecki 1933, 1935–1938

Głos Ojczyzny 1918, 1919

Głos Płocki 1908–1914, 1923

Głos Robotniczy 1918

Głos Ziemi Płockiej 1928–1929

Głos Żydowski 1917

Goniec Polski 1830

Haushalttssatzung und Haushaltspalan der Stadt Plock für Rechnungsjahr 1940–1942

Dziennik Płocki 1923, 1926, 1934

Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1861

Jedność 1945

Jedność Robotnicza 1917–1918

Korespondent Płocki 1876, 1882, 1885

Kraj 1887, 1889

Kurier Mazowiecki 1936–1938

Kurier Płocki 1915–1922

Kurier Polski 1831

Kurier Warszawski 1917

Mariówka 1978

Mazowsze Płockie i Kujawy 1926–1927, 1929–1930, 1933

Mazur 1906–1912

Miesięcznik Pasternski Płocki 1907, 1915, 1919–1920, 1927, 1949, 1960–1961, 1963, 2000

Miesięcznik Pracy 1921

Monitor Polski 1918
Mówią Wieki 1972
Myśl i Czyn 1938
Na Przełomie 1916
Nasz Przegląd 1925
Płocczanin 1888, 1906–1907
Plocker Tageblatt 1941
Pracownik Polski 1912
Przegląd Katolicki 1883, 1890
Przegląd Płocki 1919
Religia w Szkole 1939
Robotnik 1904–1905, 1908, 1910, 1934
Rocznik Statystyki Miast Polski 1928
Samorząd Miejski 1925, 1930
Stanisławówka 2002
Südostpreussische Tageszeitung 1941–1942
Świt 1925
Tygodnik Płocki 1984
Wiadomości Robotnicze 1917
Życie Mazowsza 1935–1939

DRUKI ZWARTE, MONOGRAFIE I OPRACOWANIA

Abramczuk O., *Magdalenki*, (w:) *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, pr. zbior. pod red. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982, s. 858-870.

Ajnenkiel A., *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975.

Ajzensztajn B., *Ruch podziemny w gettach i obozach*, Warszawa 1946.

Akcja „N”, praca zbior. pod red. H. Andurskiej i Z. Ziółka, Warszawa 1972.

Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991.

Askanas K., *Sztuka Płocka*, wyd. 2 popr. i rozsz., Płock 1985.

Askanas K., *Sztuka Płocka*, wyd. 3 popr. i rozsz., Płock 1991.

Avidan D. i Bahir M., *Hamered Bejaar Hinszufim*, Tel Aviv 1985.

Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX w.*, Warszawa 1974.

Barszewska-Krupa A., *Generalicja powstańcza 1830–1831*, Łódź 1985.

Barszczewska A., *Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym (1830–1831)*, Łódź 1956.

Barszczewska A., Śmiałowski J., *Z dziejów partyzantki Józefa Zaliwskiego w 1833 w Królestwie Polskim*, Studia i materiały do historii wojskowości, t. 7, cz. 1, Warszawa 1961.

Bartoszewicz K., *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej 1794*, Berlin-Wiedeń 1913.

Bartoszewicz J., *Krzysztof Hilary Szembek Biskup Płocki*, (w:) *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku. Wizerunki historycznych osób skreślone przez Juliana Bartoszewicza*, t. 3, Petersburg 1856.

Barzykowski S., *Historia powstania listopadowego*, t. 5, Poznań 1884.

Bauminger R., *Przy pikrynie i trotylu. (Obóz pracy przymusowej w Skarżysku Kamiennej)*, Kraków 1946.

Bergman E., Jagielski J., *Zachowane synagogi i domy modlitwy w Polsce*, Warszawa 1996.

Bernstein I., *Jidisze szriften*, Warszawa 1941, Łódź 1948.

Bershon M., *Księgozbiór katedry płockiej*, Warszawa 1899.

Besala J., *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988.

Białas T., *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983.

Bień A., *W podziemiach Zagłębia, Płocka i Włocławka 1912–1914–1919*, Dąbrowa Górnicza 1930.

Bochnak A., *Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego dwudziestopięćcielecie rządów w diecezji płockiej*, Kraków 1933.

Bodal T., *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1945–1995*, Płock (b.r.w.).

Boetzel T., *Służba harcerska w latach okupacji hitlerowskiej w Płocku. Z dziejów harcerstwa w Płocku*, z. 2, Płock 1995.

Bogusz-Szysko Z., *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931.

Bońkowski S., Grzybowski M. M., Paciuszkiewicz M., Żebrowski T., *Arcybiskup Antoni J. Nowowiejski (1858–1941)*, (w:) *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 3, Warszawa 1969, s. 359-390.

- Borowik F., *Kolędy i pieśni na Boże Narodzenie z melodiami*, Płock 1906.
- Borowik F., *Sześć pieśni z melodiami na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny*, Płock 1905.
- Borowik F., *W drogę do Skępego...*, Płock 1901.
- Brener L., *Martyrologia i walka getta częstochowskiego*, Warszawa 1950.
- Breyer A., *Die Entwicklung des deutschen Schulwesens im Gostyni ner Lande (1780–1936)*, (w:) *Deutsche Monatshefte in Polen*, 1937/38, s. 105-106.
- Broszat M., *National Sozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961.
- Bugajczyk W., *W hotdzie Najświętszemu Sercu Jezusa Chrystusa. Podręcznik do śpiewania z towarzyszeniem organów podczas nabożeństw do Najśłodszego Serca Pana Jezusa z dodatkiem suplikacji*, Płock 1906.
- Bujak A., *Katedra płocka*, wyd. 1, Warszawa 1995.
- Buława A., *Akcja niepodległościowa w Warszawie i na Mazowszu podczas epoki paskiewiczowskiej (1831–1856)*, (w:) *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, pod red. A. Koseskiego i A. Stawarza, Warszawa 2001, s. 97-122.
- Busch E. H., *Beiträge zur Geschichte und Statistik des Kirchen und Schulwesens der evangelisch-augsburgischen Gemeinden im Königreich Polen*, Petersburg-Lipsk 1867.
- Chimiak Ł., *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915*, Wrocław 1999.
- Chodyński Z., *Nasi nowi biskupi*, Warszawa 1883.
- Chojnacki J., *Niektóre problemy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w Płocku*. Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych PAN, z. 8, Warszawa 1964, s. 18-20, 87, 117.
- Chrostowski T., *4. Pułk Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej. Koń w historii. Z kart oręża płockiego*, Płock 1992.
- Chrostowski T., *Obrona Płocka 1920*, Płock 1990.
- Chrostowski T., *Z dziejów płockiej weterynarii 1875–1975*, Płock 1983.
- Chudzyński M., *Aleksander Maciesza*, Płock 2000.
- Chudzyński M., *Dr Aleksander Maciesza zasłużony prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907–1945*, Płock 2000.
- Chudzyński M., *Dzieje miasta w latach 1865–1918*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztor, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978, s. 339-387.
- Chudzyński M., *Płock i ziemia płocka w Insurekcji Kościuszkowskiej*, (w:) *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, Warszawa 1996.

Chudzyński M., *Zarys dziejów województwa płockiego*, (w:) *Szept historii*, pod red. W. Końskiego, Płock 1995.

Chudzyński M., *Powstanie styczniowe*, (w:) *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, pod red. M. Chudzyńskiego, Warszawa 1990.

Chudzyński M., *W okresie rewolucji 1905–1907*, (w:) *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, pod red. M. Chudzyńskiego, Warszawa 1990.

Chudzyński M., *Wieś południowo-zachodniego Mazowsza 1864–1907*, Warszawa 1983.

Cieśla A., *ZNW w województwie warszawskim w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, Toruń 2000.

Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1971.

Czarnecki K., *Ikonografia Płocka w malarstwie, rysunku i grafice do roku 1939. Katalog zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku*, Płock 1989.

Czarnecki K., *Płockie życie artystyczne w latach 1900–1939*, Płock 1990.

Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914, pr. zbior., Warszawa 1968.

Dąbkowski W., *Zmierzch i agonia powstania listopadowego (17 sierpnia – 21 października 1831)*, Olsztyn 2001.

Deresiewicz J., *Okupacja niemiecka na ziemiach włączonych do Rzeszy 1939–1945*, Poznań 1950.

Die Ostgebiete des Deutschen Reiches und das Generalgouvernement der besetzten polnischen Gebiete (in statistischen Angaben), Berlin 1940.

Djakow W., Nagajew A., *Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832–1835)*, Warszawa 1974.

Dobrosielski K., *PPR w województwie płockim (1942–1947)*, Płock 1984.

Dom Darmstadt im. E. T. A. Hoffmanna, Płock 1997.

Domagała J., *Ci, którzy przeszli przez Dachau*, Warszawa 1957.

Domagała J., Leleń A., *Kształcenie organistów diecezji płockiej w latach 1902–2002*, Płock 2002.

Domański T. E., *Epoka powstania listopadowego*, Lublin 2000.

Dorobek L., *Pierwsze w Niepodległej Polsce wybory samorządowe do Rady Miejskiej w Płocku*, (w:) *60 lat Niepodległej Polski 1918–1978*, Płock 1980, s. 39–43.

Dorobek F., *Płock w latach okupacji hitlerowskiej*, (w:) *Dzieje Płocka*, pr. zbior. pod red. Aleksandra Geysztora, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978.

Drozdowski M. M., Zahorski A., *Historia Warszawy*, Warszawa 1972.

- Dufurat J., *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2002.
- Duraczyński E., *Polski rząd na emigracji i jego krajowa delegatura*, (w:) *Wojna i okupacja na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1984.
- Durszlewicz T., *Biskupa Leona Wetmańskiego działalność charytatywna i jej teologiczna motywacja*, Płock 1995.
- Dylewski Z., *Zapomniane pokolenie. Epilog 98. Zapomniane pokolenie*, Płock 2003.
- Dymek B., *Dzieje PPR w Okręgu Płockim*, (w:) *Okręg Płocki 1942-1945. Z walk PPR, GL-AL.*, pod red. B. Kobuszewskiego, Warszawa 1974.
- Dymek B., *Konspiracyjne rady narodowe w Okręgu Płockim 1942-1945*, (w:) *Okręg Płocki 1942-1945. Z walk PPR, GL-AL.*, pod red. B. Kobuszewskiego, Warszawa 1974.
- Dymek B., *Mazowieckie rodziny. Z dziejów walki w szeregach Polskiej Partii Robotniczej*, Warszawa 1977.
- Dymek B., *Płock i ziemia płocka w 1945 roku*, Płock 1980.
- Dymek B., *W latach Drugiej Rzeczypospolitej*, (w:) *Dzieje Płocka*, pr. zbior. pod red. Aleksandra Geysztora, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978.
- Dymek B., *Zygmunt Wolski („Zygmunt”) 1908–1942*, (w:) *Okręg Płocki 1942-1945. Z walk PPR, GL-AL.*, pod red. B. Kobuszewskiego, Warszawa 1974.
- Dzieje Instytutu Matki Bożej Miłosierdzia (1818–1907)*, Płock (b.r.w.).
- Dzieje Płocka. Historia miasta do 1793 r.*, t. 1, pod red. M. Kallasa, Płock 2000.
- Dzieje Płocka*, pr. zbior. pod red. Aleksandra Geysztora, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978.
- 90 lat płockiej „Zgody”*, Płock 1960.
- Dziesięć wieków Płocka*, pr. zbior., Płock 1967.
- Dzwonkowski T., *Płock przeszłość i teraźniejszość*, Płock 1998.
- Eisenbach A., *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961.
- Fabisiak A., *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, pierwszy prezes Rady Krajowej Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce*, Płock 2004.
- Fara 1356–1995. Kościół parafialny św. Bartłomieja w Płocku*, tekst I. Szychowski, Płock, b.r.w.
- Fijałkowski T., *Pod kryptonimem „Wkra”*, Warszawa 1968.
- Filipow K., *Order Virtuti Militari 1792–1945*, Warszawa 1990.
- Filochowski R., *Dwaj biskupi: ś.p. ks. Kasper Borowski biskup płocki i ks. Kazimierz Wnukowski, żywot, zasługi i prace*, Warszawa 1885.

- Gajewski S., *Diecezja płocka w latach 1864-1914*, (w:) *Studia Płockie*, t. 3: *Kościół płocki XI-XX wieku, Jubileuszowa księga pamiątkowa 900-lecia diecezji*, cz. 1, pr. zbior. pod red. J. Kłoczowskiego, Płock 1975, s. 309-332.
- Gach P., *Zakony w diecezji płockiej w pierwszej połowie XIX wieku*, (w:) *Studia Płockie*, cz. 2, s. 221-247.
- Gawarecki H., *Groby królów polskich w Płocku. Wiadomość historyczna*, Warszawa 1827.
- Gawarecki H., *Wiadomość o mieście Płocku*, Warszawa 1821.
- Gierszewski S., *Wista w dziejach Polski*, Gdańsk 1928.
- Gieysztorowa I., Zahorski A., Łukasiewicz J., *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526-1914*, Warszawa 1968.
- Głodowska S., *Caritas Płocka. Pięćdziesięcioletnia działalność Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności w Płocku 1881-1931*, Płock 1931.
- Gołębiowski G., *Obrona Płocka przed bolszewikami 18-19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2004.
- Gorski S., *Niemcy w Królestwie Polskim*, 1908.
- Gozdawa-Gołębiowski J., *Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe*, Lublin 1992.
- Góralski W., *Będziecie moimi świadkami*, wyd. 1, Płock 1992, wyd. 2, Płock 1999.
- Góralski W., *Biskup profesor Piotr Dudziec 1906-1970*, (w:) *Mistrzowie i nauczyciele. Profesorowie Seminarium Duchownego w Płocku 1965-2000*, pod red. I. Mroczkowskiego, Płock 2001, s. 11-24.
- Góralski W., *Diecezja płocka i jej synody na przestrzeni wieków*, (w:) *XLII synod diecezji płockiej (1987-1991)*, Płock 1992.
- Grabowski L., *Muzeum Diecezjalne w Płocku*, Płock 1972.
- Grabowski L., *Katedra płocka jej dzieje i zabytki*, Płock 1970.
- Grabowski L., *Muzeum Diecezjalne w Płocku*, Płock 1972.
- Grabowski S., *Znienawidzeni. Z przeżyć polskiego księdza w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Philadelphia 1947.
- Grala M., *Kazimierz Askanas. Szkice do portretu*, Płock 1993.
- Grelewski S., *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej*, Lublin 1937.
- Groniowski K., *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864-1918)*, (w:) *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych*, pod red. A. Pilcha, Warszawa 1984, s. 196-251.

Groniowski K., *Na przełomie stuleci*, (w:) *Zarys historii Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1979, s. 491-572.

Grynberg M., *Żydzi w rejencji ciechanowskiej 1939–1942*, Warszawa 1984.

Gryniakow Jerzy, *Ekumeniczne dążenia protestantyzmu polskiego od traktatu warszawskiego 1767/68 do II wojny światowej*, Warszawa 1972.

Grabowski L., *Wskreszenie renesansowego klejnotu. Ostatnia wielka przebudowa katedry płockiej pod patronatem ks. Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 31-141.

Graczyk W., Kwiatkowski J., *Jezuici w Płocku 1611–1773*, Warszawa 2002.

Groniowski K., *Na przełomie stuleci*, (w:) *Zarys historii Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1979.

Groniowski K., Skowronek J., *Historia Polski 1795–1914*, Warszawa 1987.

Grynberg M., *Księga Sprawiedliwych*, Warszawa 1993.

Grzybowski M. M., *Antoni Julian Nowowiejski (1858–1941)*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908-1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 9-16.

Grzybowski M. M., *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski*, (w:) *Honorowi obywatele miasta Płocka 1921–1985*, Płock 1989, s. 35-44.

Grzybowski M. M., *Biskup Adam Michał Prażmowski, pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego w Płocku 1764–1836*, Płock 1995.

Grzybowski M. M., *Diecezja płocka*, (w:) *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, pr. zbior. pod red. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982.

Grzybowski M. M., *Dzieje wodociągów i kanalizacji w Płocku 1892–1992*, Płock 1992.

Grzybowski M. M., *Figielski Stanisław Aleksander* (w:) *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. ks. Hieronima E. Wyczawskiego, t. 5, Warszawa 1983, s. 372-374.

Grzybowski M. M., *Kościelna działalność Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego 1773–1785*, (w:) *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 7, Warszawa 1983.

Grzybowski M. M., *Ks. Stanisław Pomirski 1835–1929. Sybirak*, Płock 1994.

Grzybowski M. M., *Ksiądz prałat Seweryn Wyczałkowski 1905–1986*, Płock 1996.

Grzybowski M. M., *Ksiądz prałat Stanisław Tenderenda 1898–1984*, Płock 2004.

Grzybowski M. M., *Ksiądz Stefan Zielonka 1908–1945*, Płock 2000.

Grzybowski M. M., *Książd Władysław Mąkowski 1885–1945, „Tomasz Ogończyk”*, Płock 1995.

Grzybowski M. M., *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939–1945*, wyd. 1, Płock 1982, wyd. 2, Włocławek-Płock 2002.

Grzybowski M. M., *Ostatni etap męczeńskiej drogi arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego podczas okupacji (1939–1941). Płock-Słupno*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 255-284.

Grzybowski M. M., *Pałac biskupów płockich*, Płock 1997.

Grzybowski M. M., *Pęski Adam Wiktor*, (w:) *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. ks. Hieronima E. Wyczawskiego, t. 6, Warszawa 1883, s. 656-662.

Grzybowski M. M., *Posługi sakramentalno-pastoralne Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa płockiego (1908–1941)*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 143-184.

Grzybowski M. M., *Wojna polsko-rosyjska 1920 w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990.

Grzybowski M. M., *Z dziejów kościoła św. Jana Chrzciciela w Płocku*, (w:) *XX-lecie wspólnoty parafialnej św. Jana Chrzciciela w Płocku*, Płock, b.r.w.

Grzybowski M. M., *Z dziejów Seminarium Duchownego diecezji płockiej 1594–1994*, Płock 1994.

Grzybowski M. M., *Z dziejów więziennictwa płockiego. Studium historyczne*, Płock 1991.

Grzybowski M. M., *Zakrzewo Kępa Polska. Szkic z dziejów parafii*, Płock 2002.

Grzybowski M. M., *Zostawił dobrą pamięć. Stanisław Zgliczyński (1900–1940)*, Płock 1993.

Grzybowski M. M., Piotrowski M., *„Antonówka”. Letnisko Płockiego Seminarium Duchownego 1926–1962*, Płock 2000.

Gundlach R., *Gedenkschrift zur 125 Jährigen Jubiläumsfeier der evangelisch-lutherischen Pfargemeinde Plock*, Płock 1929.

Hanc W., Rulka K., *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Profesorowie i moderatorzy XX wieku*, Włocławek 1997.

Heike Otto, *150 Jahre Schwabensiedlungen in Polen 1795–1945*, Leverkusen 1979, ss. 1-364.

Hass L., *Sekta farmazonerii warszawskiej*, Warszawa 1980.

Helenowski W., *Za wiarę i polskość*, Sochocin 1966.

Historia Polski, t. 3, cz. 2, Warszawa 1972.

Holsche A. K., *Geographie und Statistik von West-, Süd- und Neue Ostpreussen*, Berlin 1804.

Honorowi obywatele miasta Płocka 1921–1985, Płock 1989.

Informator. Książnica Płocka, Płock 2002.

Jacewicz W., *Męczeństwo salezjanów polskich*, (w:) *Księga pamiątkowa. 75 lat działalności salezjanów w Polsce*, Łódź-Kraków 1975.

Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 5: *Zakony i zgromadzenia męskie i żeńskie*, Warszawa 1981.

Jan Paweł II. Polska 1999. Przemówienia i homilie, Marki 1999.

Jarochoowski K., *Opowiadania historyczne*, Poznań 1860, t. I.

Jedigar V. B., *Zarys historii wojennej Tatarskiego Pułku Ułanów imieniem Pułkownika Mustafy Achmatowicza*, Wilno 1933.

Jezusek W., *Męczeński koniec Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego Biskupa Płockiego (1858–1941)*, Płock 1947.

Jędruszczak T., *Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 roku*, Warszawa 1963.

Jędrzejewski B., *Hitlerowska koncepcja administracji państwowej 1939–1945*, Warszawa 1974.

Jona Złotnik Buch (jidysz), Kanada 1926.

Jubileusz parafii ewangelicko-augsburskiej św. Trójcy w Warszawie 1581–1791 – 1981, Warszawa 1981.

Juszkiewicz R., *Działania militarne na Mazowszu Północnym i w korytarzu pomorskim. 1920 rok*, Warszawa 1997.

Juszkiewicz R., *Ks. kan. hon. Ignacy Krajewski*, Ciechanów 1998.

Juszkiewicz R., *Powstanie styczniowe na Północnym Mazowszu*, Warszawa 1992.

Juszkiewicz R., *Powstanie styczniowe na Północnym Mazowszu*, (w:) *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794-1920*, pod red. A. Koseckiego i A. Stawarza, Warszawa 2001.

Juszkiewicz R., *Wrzesień 1939 r. na Mazowszu Północnym*, Ciechanów 1987.

Kalabiński S., Tych F., *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976.

Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa płockiego 1908–1941, oprac. M. M. Grzybowski, Płock 1992.

Kamiński R., *Koncepcja duszpasterstwa arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 361-391.

Kamiński M., *Zarys życia i twórczości Wacława Lachmana*, Płock 1969.

Karbowski Wł., *Zygmunt Padlewski (1835–1863)*, Warszawa 1969.

Karwacki W. L., *Łódzka organizacja PPS Lewicy 1906–1918*, Łódź 1964.

Kassan N., *Górnicy płocki przemysłowcy XIX/XX wieku*, Płock 2001.

Kasperek N., *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831–1832*, Olsztyn 2001.

Katalog wystawy rolniczo-przemysłowej w Warszawie, 1885.

Kieffer-Kostanecka M., *Płock w okresie zaborów (1793–1918)*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztora, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978, s. 215-218.

Kieffer-Kostanecka M., *Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztora, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1978, s. 219-270.

Kieffer-Kostanecka M., *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820–1830, 1907–1957*, Płock 1957.

Kieloch T., *Włocławek w czasie powstania styczniowego (1961–1964)*, (w:) *Z dziejów powstania styczniowego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej*, pod red. S. Kalembki, Włocławek 1989, s. 153-200.

Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe 1863–1864*, Warszawa 1983.

Kisielewska J., *Z Konarskich Zofia Bukowiecka. Życie i praca*, Warszawa 1923.

Kluz W., *Wytrwałość. Biskup Adolf Piotr Szelązek założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Warszawa 1987.

Kłoczkowski J., Müllerowa L., Skarbek J., *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986.

Knapieński R., *Credo Apostolorum w romańskich Drzwiach Płockich*, Płock 1992.

Knapieński R., *Iluminacje romańskiej Biblii Płockiej*, Lublin 1992.

Knapkowska W., *Nawroty polskich ruchów zbrojnych*, Poznań 1948.

Kneifel Eduard, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden in Polen 1559–1939*, München 1971.

- Kobendza R., *Płockie Towarzystwo Wioślarskie 1885–1939*, Płock 1992.
- Koberdowa I., *Pierwsza Międzynarodówka 1864–1876*, Warszawa 1987.
- Kobuszewski B., *Zarys działalności organizacyjno-bojowej GL-AL*, (w:) *Okręg Płocki 1942-1945. Z walk PPR, GL-AL*, pod red. B. Kobuszewskiego, Warszawa 1974, s. 60-61.
- Kochański A., Orzechowski I., *Zarys dziejów ruchu zawodowego w Królestwie Polskim 1905–1918*, Warszawa 1964.
- Kociszewski A., *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1976.
- Kociszewski A., *Pieśnią i szablą*, Warszawa 1982.
- Kociszewski A., *Regionalizm mazowiecki*, Ciechanów 1993.
- Kołodziejczyk A., *Odzyskanie niepodległości w 1918 roku – przebieg wydarzeń na Mazowszu*, (w:) *Warszawa i Mazowsze...*, s. 303-304.
- Komorowski K., *Konspiracja pomorska 1939–1947*, Gdańsk 1993, s. 147-148.
- Konarska-Pabiniak Barbara, *Inteligencja w życiu kulturalno-literackim prowincji na przykładzie Płocka w latach 1864–1890*, Ossolineum 1983.
- Konarska-Pabiniak B., *Płocka Melpomena. Teatr zawodowy i amatorski 1808–1975*, Płock 1998.
- Konarska-Pabiniak Barbara, *Teatr w dawnym Płocku 1808–1939*, Wrocław 1984.
- Konarska-Pabiniak Barbara, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2 połowie XIX wieku*, Płock 1994.
- Konarski K., *O uczniu żołnierzu*, Warszawa-Lwów 1923.
- Koński W., *Prasa szkolna i młodzieżowa w Płocku*, (w:) *Tradycje i współczesność ruchu młodzieżowego w Płocku*, t. 1, z. 2, Katowice 1982.
- Kostanecka H., *59 inkunabułów w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP*, Płock 1985.
- Kostanecki S., *Akademickie Gimnazjum w Płocku pod zaborem pruskim (1793–1806)*, (w:) *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół – obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, pod red. W. Końskiego, Płock 1995.
- Kostanecki S., *Gimnazjum płockie pod zaborem pruskim 1793–1806*, (w:) *Księga Pamiątkowa Zjazdu Małachowiaków 1180–1957/58*, Płock 1959, s. 135-136.
- Kostanecki S., *Płock 1830–1864*, (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztora, wyd. 2 popr. i uzupeł., Płock 1978.
- Kostanecki S., *Powstanie styczniowe* (w:) *Dzieje Płocka*, pod red. A. Gieysztora, wyd. 2 popr. i uzupeł., Płock 1978.

Kostanecki S., *Szkoła Departamentowa Płocka (1806–1815)*, (w:) *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół – obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, pod red. W. Końskiego, Płock 1995.

Kostanecki S., *Władysław Broniewski i Płock*, Płock 1978.

Kossan N., *Górnicy płocki przemysłowcy XIX/XX wieku*, Płock 2001.

Kościół św. Jana Chrzciciela w Płocku, tekst I. Szychowski, Płock, b. r. w.

Kowalska J., *Z pierwszych lat żeńskiej szkoły polskiej w Płocku*, (w:) *Walka o szkołę polską w 25-lecie strajku szkolnego*, Warszawa 1930.

Kowalski T., *Chorał gregoriańsko-watykański*, Warszawa 1913.

Kowalski T., *Nauka śpiewu*, Warszawa 1902.

Kowalski T., Młodyński J., Szczepański J., *Wpisani w historię Pułtusza*, Pułtusk 2001.

Kowalski W. J., *Polichromia płockiej katedry*, Płock 2001.

Kozanecki Z., *Wiek walki o dwie wolności*, oprac. W. Koński, A. Papierowski, J. Stefański, Płock 2001.

Kozłowski E., *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, (w:) *Powstanie styczniowe 1863–1864 Wrzenie. Bój. Europa. Wizje* pod red. S. Kalemki, Warszawa 1990.

Kozicki St., *Historia Ligi Narodowej*, Londyn 1964.

Krajewski M., *Eksterminacja inteligencji ziemi dobrzyńskiej w latach okupacji hitlerowskiej*, (w:) *Eksterminacja ludności polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej. Wyniki badań ośrodków terenowych*, Warszawa 1979, s. 153-209.

Krajewski M., *Eksterminacja nauczycieli ziemi dobrzyńskiej (byłe powiaty Rypin i Lipno) w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Ostrowite 1977

Krajewski M., *Historia gospodarcza Polski do 1980*, Włocławek 2000.

Krajewski M., *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów w Oborach*, Obory 1986.

Krajewski M., *Kujawy Wschodnie i ziemia dobrzyńska w dobie rewolucji 1905–1907 roku*, Włocławek 1987.

Krajewski M., *Płock w okresie okupacji 1939–1945*, Płock-Włocławek 2001.

Krajewski M., *Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą*, Włocławek 1994.

Krajewski M., *Powstanie styczniowe w ziemi dobrzyńskiej (1863–1864)*, (w:) *Z dziejów powstania styczniowego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej*, pod red. S. Kalemki, Włocławek 1989, s. 80-153.

Krajewski M., *Sierpc w XVIII i w połowie XIX stulecia*, (w:) *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, pr. zbior. pod red. M. Chudzyńskiego, Sierpc 2003, s. 193.

Krajewski M., *W cieniu wojny i okupacji. Ziemia dobrzyńska w katach 1939–1945*, Rypin 1995.

Kroszczor H., Zimie H., *Cmentarz Żydowski w Warszawie*, Warszawa 1983.

Krzyżanowski W., *Katedra płocka i jej biskupi*, Płock 1877.

Księga przysłów, sentencji i wyrazów łacińskich używanych przez pisarzy polskich, zebrał L. Czapiński, Warszawa 1892.

Księga życiorysów działaczy ruchu rewolucyjnego, Warszawa 1939.

Kubiak K., *Kalendarium ważniejszych wydarzeń rewolucji 1905–1907 w województwie warszawskim*, (w:) *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968.

Kufel T., *Droga walki*, Warszawa 1965.

Kuffel R., *Trzykrotne narodziny (Jan Nowak)*, Płock 1993.

Kulazińska B., *Matka Józefa Hałacińska założycielka Zgromadzenia SS Pasjonistek*, London 1982.

Kułakowski T., *Gdyby Hitler zwyciężył*, Warszawa 1959.

Lasocki I., *Kochana Rusia*, Płock 1933.

Leinwand A., *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce*, Warszawa 1972.

Leleń A., *Religijna kultura muzyczna Mazowsza Płockiego (1864–1918)*, Płock 2001.

Leskiewiczowa J., *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864–1870*, Warszawa 1961.

Lewandowska S., *Okupowanego Mazowsza dni powszednie 1939–1945*, Warszawa 1983.

Limanowski B., *Historia powstania narodu polskiego 1863 i 1864 r.*, Lwów 1909.

Lissowski Cz., *Powstanie styczniowe w ziemi dobrzyńskiej*, Płock 1938.

Ludwińska J. S., *Drogi i ludzie*, Warszawa 1969.

Ładyka T., *Polska Partia Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) w latach 1907–1914*, Warszawa 1972.

Łazowski J., *Trwające blaski*, Wrocław 2002.

Łojek J., *Szanse powstania listopadowego*, Warszawa 1966.

Łopatyński I., *Płocka Rada Delegatów Robotniczych 1918–1919*, Płock 1970.

Łuczak Cz., *Od pierwszej do ostatniej chwili drugiej wojny światowej. Losy Polscy i Polaków*, Poznań 1995.

Łukasiewicz J., *Rewolucja 1905 roku i jej konsekwencje*, (w:) *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, pr. zbior., Warszawa 1968, s. 295.

Łukasiewicz J., *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1806–1914*, (w:) *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, pr. zbior., Warszawa 1968, s. 230.

Maciesza A., *Gubernia płocka w świetle cyfr. Kalendarz Informacyjny Płocka na 1904*, Płock 1903.

Maciesza A., *Gimnazjum Władysława Jagiełły w Płocku*, Płock 1931.

Maciesza M. i A., *Przewodnik po Płocku*, Płock 1914.

Maciesza A., *Stefan i Halina Rutszy. Zastugi ich na polu organizacji nauki w Płocku*, Płock 1933.

Macieszyna M., *Pamiętnik Płoczanek*, opr. A. M. Stogowska, Płock 1996.

Macieszyna M., *Płock w malarstwie*, Płock 1914.

Macieszyna M., *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921.

Macieszyna M., Maciesza A., *Przewodnik po Muzeum Towarzystwa Naukowego w Płocku*, Płock 1914.

Macieszyna M., Maciesza A., *Przewodnik po Płocku*, 1922.

Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970.

Majchrowski J. M., *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1988.

Makowski M., *Parafia i gmina Bodzanów (od początku istnienia do 1998 r.)*, Bodzanów 1998.

Malinowska A., *Matka Józefa Joanna Ewa Hałacińska*, Płock 2003.

Malget Jean, *Nikolans Brücher człowiek ciszy*, Płock 2000.

Malinowski J., *Malarstwo i rzeźba Żydów polskich w XIX i XX w.*, t. 1, Warszawa 2000.

Małachowianka. *Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół – obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, pod red. W. Końskiego, Płock 1995.

Małachowski K., *Opowiadanie działań wojennych i wypadków zaszytych od 1 sierpnia do 10 września 1831 r.*, brw.

Mańkowski Z., *Między Bugiem a Wisłą*, Lublin 1982.

Mariański K., *Działalność KPRP w okręgu płockim w latach 1918–1920*, (w:) *Z walk KPP w Płocku*, przygot. do druku B. Syzdek i J. Waćkowski, Płock 1960.

- Mariański K., *Eugeniusz Przybyszewski „Śnieg”. Młodość i początki działalności w Płocku (1904–1918)*, (w:) *Eugeniusz Przybyszewski. Pisma*, Warszawa 1961.
- Mariański K., *Lata 1905–1907 w Płocku*, (w:) *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968.
- Mark B., *Walka i zagłada warszawskiego getta*, Warszawa 1958.
- Markiewicz H., *Pozytywizm*, Warszawa 1980.
- Miecznikowska A., *Podczas wojny. Rok 1914, Historia autentyczna*, b. r. w.
- Mistrzowie i nauczyciele. Profesorowie Seminarium Duchownego w Płocku 1965–2000*, pod red. I. Mroczkowskiego, Płock 2001.
- Monasterska T., *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*, Warszawa 1973.
- Morawska Urszula Maria, *Drukarnstwo Płockie do roku 1918*, Płock 1984.
- Moritz E., *Preussen und der Kościuszko – Aufstand 1794*, Berlin 1968.
- Morykoni K., *Pierwsze myśli względem utworzenia Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej w Płocku*.
- Mroczko T., *Czerwińsk romański*, Warszawa 1972.
- Mroczkowski I., Przybyłek G., *Powstanie i rozwój Akcji Katolickiej w diecezji płockiej za rządów abpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 219–233.
- Mross H., *Bojanowski Tomasz CM*, (w:) *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976.
- Niemiecy osadnicy w Królestwie Polskim pod redakcją Wiesława Cabana*, Kielce 1999, s. 13–270.
- Muszyński D., *Miniatures*, Paris 1992.
- Naglerowa H., *Wyprawa Zaliwskiego w 1833 r.*, Przewodnik Naukowo-Literacki, Lwów 1919.
- Nekrasz W., *Harczerze w bojach 1914–1921*, cz. 1, Warszawa 1930, cz. 2, Warszawa 1931.
- Nicieja S., *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786–1986*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988.
- Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992.
- Notkowski A., *Prasa polska na Mazowszu w czasach Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939). Przegląd ważniejszych wydawnictw (czasopiśmiennictwo płockie)*, (w:) *Polska i świat w XX w. Wybrane problemy historii najnowszej*, pod red. P. Samusia, Płock 2000.

Nowak I., Nowak J., *Z dziejów Armii Krajowej w Inspektoracie Płocko-Sierpeckim*, wyd. 2 popr. i uzup., Płock 1994.

Nowicka B., *Wyszogród. Zarys dziejów*, Wyszogród 1971.

Nowowiejski A. J., *Ceremoniał parafialny*, Warszawa 1892.

[A. J. Nowowiejski], *Dzieje Instytutu Matki Bożej Miłosierdzia (1818–1907)*, Płock [1908].

Nowowiejski A. J., *O Akcji Katolickiej*, Płock 1929.

Nowowiejski A. J., *Płock. Monografia historyczna*, wyd. 1, Płock 1917.

Nowowiejski Antoni Julian, *Płock – monografia historyczna, napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, wyd. 2, Płock 1931.

Nowowiejski A. J., *Śpiew liturgiczny, muzyka i chóry Kościoła katolickiego*, Warszawa 1886.

Nowowiejski A. J., *Wykład liturgii Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1893.

Nych T., *Zarys dziejów najstarszej szkoły płockiej – Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego*, Płock 1980.

Nyckowska I., *Dzieje Szkoły w latach 1863–1939*, (w:) *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół – obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, pod red. W. Końskiego, Płock 1995.

Okręg Płocki 1942-1945. Z walk PPR, GL-AL., pod red. B. Kobuszewskiego, Warszawa 1974.

Olczak St. K., *Udział duchowieństwa diecezji płockiej w szkolnictwie elementarnym w okresie Komisji Edukacji Narodowej i w I połowie XIX stulecia*, *Studia Płockie*, t. 4, s. 55-76.

Olszewski D., *Z zagadnień religijności w diecezji płockiej w XIX wieku*, (w:) *Studia Płockie*, t. 3: *Kościół płocki XI-XX wieku. Jubileuszowa księga pamiątkowa 900-lecia diecezji*, cz. 1, pr. zbior. pod red. J. Kłoczowskiego, Płock 1975, s. 333-358.

Ostrowska B., *Mazowsze w dwudziestoleciu międzywojennym*, Warszawa 1998.

Ostrowska B., *Wojenne dni płocczan*, (w:) *Płock od przełomu stuleci*. Informator wystawy, opr. B. Ostrowska, E. Popiołek i B. Rydzewska, Płock 2000.

Ostrowska B., Popiołek E., Stogowska A. M., *Prezydenci miasta*, (w:) M. Sołtysiak, *Ratusz w Płocku*, Płock 1981.

Oświęcim – hitlerowski obóz masowej zagłady, pr. zbior., Warszawa 1984.

VII pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, Olsztyn 1999.

Pachoński J., *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1981.

- Paciuszkiewicz M., Topczewska-Metelska M., Wasilewski W., *Będę jej głównym patronem. O św. Andrzeju Boboli*, Kraków 1995.
- Pająk J., *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim w latach 1904–1911*, Warszawa 1985.
- Pawłowski T., *Tłuchowo. Rys geograficzno-historyczny*, Tłuchowo 1996.
- Pawłowski B., *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku*, Warszawa 1935.
- Piasecki H., *Organizacja Żydowska PPS w latach 1899–1907*, Wrocław 1978.
- Pieksiński K., *Odkrycie „Volsiany” w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1929.
- Pielat K., *1 maja 1919 roku w Płocku*, (w:) *Z walk KPP w Płocku*, oprac. B. Syzdek i J. Wańkiewicz, Płock 1960.
- Pielat S., *Wspomnienie z poczty płockiej*, (w:) *Z walk KPP w Płocku*, oprac. B. Syzdek i J. Wańkiewicz, Płock 1960, s. 85-86.
- Pietras S., *POZ. Polska Organizacja Zbrojna*, Warszawa 1996.
- Pietrzak-Pawłowska I., *Królestwo Polskie w początkach imperializmu 1900–1905*, Warszawa 1955.
- Piłsudski J., *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*, Warszawa 1929.
- Płock – Bletlech geschichte fun jidiszen lejben der alter hajm*, Buenos Aires 1945.
- Płock. Toldot Kehila Atikat Jamin be Polin*, red. E. Eisenberg, Tel-Awiv 1967.
- Płockie cmentarze*, tekst I. Szychowski, Płock 1993.
- Podgórska E., *Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807–1831*, Warszawa 1960.
- Popiołek E., *Poszli nasi w bój bez broni... Powstanie styczniowe w Płockiem*, Płock 2003.
- Popkowski S., *Powstanie styczniowe w Płockiem i Płońskiem*, Płock 1939.
- Port na Wiśle*, Płock 1938.
- Powstanie styczniowe 1863–1864. Wrzenie. Bój. Europa*, Wizje pod red. S. Kalembki, Warszawa 1990.
- Puzyriewski A., *Wojna polsko-rosyjska 1831*, Warszawa 1899.
- Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966.
- Prokop K. R., *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec-Ostróg 2001.
- Przedpełski M., *„Jeszcze Polska nie zginęła...” i inne pieśni*, Biezuń 2000.
- Przedpełski J., *Żydzi płoccy. Dzieje i martyrologia 1939–1945*, Płock 1993.
- Przewalski S., *Zakroczym. Przeszłość i zabytki*, Warszawa 1938.

Przewodnik po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa w latach wojny 1939-1945, materiały zebrali i opr. Cz. Czubryt-Borkowski i J. Michasiewicz, Warszawa 1980.

Przyborowski W., *Dzieje 1863 roku przez autora „Historii dwóch lat”*, Kraków 1897.

Przyborowski W., *Historia dwóch lat 1861–1862*, t. 3, Kraków 1894.

Przybysz K., *Konspiracyjny ruch ludowy na Mazowszu 1939–1945*, Warszawa 1977.

Przychocki G., *Artyleria w walkach o Płock w dn. 17-19 sierpnia 1920 r.*, Warszawa 1920.

Ptasiński J., *Na północ od Warszawy. Szkice z dziejów ruchu oporu 1939-1945*, Warszawa 1984.

Ptasiński J., *Z mazowieckich pól*, Warszawa 1968.

Ramotowska F., *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862*, Wrocław-Gdańsk 1971.

Ratajczyk L., *Urzędowy wykaz potyczek wojskowych w Królestwie Polskim w 1863 r.* Studia i materiały do historii wojskowości, t. 8, cz. 2, Warszawa 1962.

Rawski T., *Warszawa i Mazowsze czasu powstania 1794 r. Aspekty militarne*, (w:) *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, pod red. nauk. A. Koseskiego i A. Stawarza, Warszawa 2001, s. 38.

Rojewski A., *Liturgia w wykładzie arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 287-359.

Rola szlachty mazowieckiej w kształtowaniu polskiego krajobrazu kulturowego, pr. zbior., Ciechanów 2000.

Rolbiecki W., *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej (1820–1830)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.

Roszkiewicz-Litwinowiczowa A., *Trudne decyzje. Kontrwywiad Okręgu Warszawa AK 1943-1944*, Warszawa 1991.

Rozler M., *Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Poznań 1982.

Rutska H., *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820–1830 i 1907–1928*, Płock 1929.

Rybak S., *Mariawityzm. Studium historyczne*, Warszawa 1992.

Rzepeccy T. i K., *Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1928–1933*, Poznań 1928.

100 lat przemysłu maszyn rolniczych w Płocku, Warszawa 1972.

Schiper I., *Dzieje syjonizmu na ziemiach polskich do 1918 r.*, (w:) *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. 1, Warszawa bdw.

Schipper I., *Udział Żydów w komunikacji i transporcie*, (w:) *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. 2, Warszawa b.d.w.

Schnabel R., *Die Frommen in der Holle*, Frankfurt nad Menem 1965.

Seweryniak H., *Eklezjologia listów pasterskich arcybiskupa Juliana Antoniego Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 393-403.

Seweryniak H., *Teologia społeczna w listach pasterskich arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego*, (w:) *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, pr. zbior. pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego i T. Żebrowskiego, Płock 1991, s. 405-415.

70 lat Szkoły Rolniczej w Trzepowie, Trzepowo 1993.

75 lat Zespołu Szkół Ekonomiczno-Kupieckich im. Ludwika Krzywickiego, Płock 1997.

Siedmioklasowa Szkoła Polska – żeńska, udziałowa w Płocku, pr. zbior., Płock 1912.

Skalowski A., *Archiwum Wybickiego*, t. 2, Gdańsk 1950.

Skalkowski A., *Jan Henryk Dąbrowski (1755–1818), Monografie w zakresie dziejów nowożytnych*, t. 4, Warszawa 1904.

Skaradziński B., *Polskie lata 1919–1920*, t. 2: *Sąd Boży*, Warszawa 1993.

Skarbek J., *Diecezja płocka w latach 1795–1831*, (w:) *Studia Płockie*, t. 3: *Kościół płocki XI-XX wieku, Jubileuszowa księga pamiątkowa 900-lecia diecezji*, cz. 1, pr. zbior. pod red. J. Kłoczowskiego, Płock 1975.

Skierski Cz., *Na partyzanckiej barce*, (w:) *Ludzie Mazowsza*, Warszawa 1964, s. 237-242.

Skoczeń Marian, *Szkolnictwo płockie w latach 1793–1831*, Warszawa-Płock 1994.

Słodowski W., *„Szyfowe prace” Stefana Żeromskiego*, Warszawa 1963.

Skowronek J., Tessaro-Kosimowa I., *Warszawa w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1980.

Słowiński L., *Dla tej, co nie zginęła*, Poznań 1985.

Słowiński L., *Nauka literatury polskiej w szkole średniej w latach 1795–1914*, Warszawa 1976.

Sobczak J., *Walki rewolucyjne w latach 1905–1907 na Mazowszu*, (w:) *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968, s. 42.

Sokołowski Z., Sołtysiak M., *Płock urbanistyka i architektura*, Warszawa 1975.

Sokołów F., *Life and Legend*, London 1975.

Sołtysiak M., *Muzeum Mazowieckie w Płocku. Historia i funkcje społeczne*, Płock 1989.

Sołtysiak M., *Ratusz w Płocku*, Płock 1981.

Stefański J., *Dzieje Fabryki Maszyn Żniwnych im. Marcelego Nowotki w Płocku (1870–1977)*, Płock 1986.

Stefański J., *Płock od A do Z w tysiącletnich dziejach*, Płock 1995.

Stegner T., *Ewangelicy i katolicy na ziemiach polskich w XIX wieku. Spotkanie religii, narodów i kultur*, (w:) *Między Odrą a Dnieprem. Wyznania i narody*, pod red. Tadeusza Stegnera, Gdańsk 1997.

Stegner T., *Ewangelicy warszawscy 1815–1918*, Warszawa 1993.

Stegner T., *Pastorzy ewangelicy w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, (w:) *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, t. 6, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1991.

Stegner T., *Pastorzy Królestwa Polskiego na studiach teologicznych w Dorpacie*, Warszawa 1993.

Stegner T., *Polacy – ewangelicy w Królestwie Polskim 1815–1914. Kształtowanie się środowisk, ich działalność społeczna i narodowa*, Warszawa 1993.

Stegner T., *Protestanci przemysłowcy Warszawy w XIX wieku*, (w:) *Image przedsiębiorcy gospodarczego w Polsce w XIX i XX wieku*, pod red. R. Kołodziejczyka, Warszawa 1993.

Stogowska A. M., *Adam Chętnik Kurp i Polak*, Łomża 1989.

Stogowska A. M., *Archiwum Państwowe w Płocku*, Płock 1995.

Stogowska A. M., *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego*, Płock 1994.

Stogowska A. M., *Biblioteka Skępska*, (w:) *Gustaw Zieliński – życie i działalność*, Rypin 1988, s. 71-105.

Stogowska A. M., *Księża diecezji płockiej na Syberii*, (w:) *Kościół katolicki na Syberii*, pod red. A. Kuczyńskiego, Wrocław 2002, s. 75-86.

Stogowska A. M., *Opisy miast mazowieckich Wincentego Hipolita Gawareckiego*, (w:) *Mazowieckie miasteczka na przełomie wieków*, Warszawa 1998, s. 102-109.

Stogowska A. M., *Opisy miast województwa Płockiego*, Warszawa 2002.

Stogowska A. M., *Płock jako centrum regionalizmu na Mazowszu*, (w:) *Mazowsze w dwudziestoleciu międzywojennym*, Warszawa 1998, s. 219-229.

Stogowska A. M., *Prawda i legenda ratusza płockiego*, Płock 1993.

Stogowska A. M., *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820–1830 1907–1939*, Płock 1998.

- Stogowska A. M., *Wpisany w epokę. Gustaw Zieliński (1809–1881)*, Rypin 1996.
- Stopniak F., *Polskie świątynie katolickie podczas drugiej wojny światowej*, Warszawa 1982.
- Strzeżek T., *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku. Zaprzepaszczona szansa powstania listopadowego*, Olsztyn 2002.
- Swat T., *Warszawa w powstaniu styczniowym (1863–1864)*, (w:) *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, pod red. A. Koseskiego i A. Stawarza, Warszawa 2001, s. 139.
- Syski A., *Szembekowie*, (w:) *Encyklopedia kościelna*, wyd. przez M. Nowodworskiego, t. 27, Warszawa 1904, s. 509–514.
- Szatkowska L., *Szara legenda*, Płock 2000.
- Szczepański J., *Duchowieństwo diecezji płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r.*, (w:) *Kościół i kultura*, pod red. R. Jaworskiego i A. Koseskiego, Płock-Pułtusk 1996.
- Szczepański J., *Dzieje Gąbina do roku 1945*, Warszawa 1984.
- Szczepański J., *Od zaboru pruskiego do powstania listopadowego (1793–1831)*, (w:) *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, pod red. M. Chudzyńskiego, Warszawa 1990, s. 214–232.
- Szczepański J., *Sanniki i okolice*, Warszawa 1987.
- Szczepański J., *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa-Pułtusk 2000.
- Szczepański J., *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa-Pułtusk 1995.
- Szkoła Niedzielno-Handlowa 1868–1928*, (w:) *75 lat Zespołu Szkół Ekonomiczno-Kupieckich im. Ludwika Krzywickiego*, Płock 1997.
- Szołdrski W., *Martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, (w:) *Sacrum Poloniae Millennium*, t. 11, Rzym 1965.
- Szwed R., *Samorząd terytorialny w polityce i działalności PPS 1918–1939*, Łódź 1989.
- Szyndler B., *Powstanie kościuszkowskie 1794 r.*, Warszawa 1994.
- Śladkowski W., *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego w latach 1815–1915*, Lublin 1969.
- Śledzianowski J., *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991.
- Świecik J., *„Małachowianka” w latach 1939–1946. Fragment studium o szkolnictwie ogólnokształcącym w Płocku*, Notatki Płockie 1969, nr 5, s. 43.
- Świecki T., Wybult F., *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania Państwa Polskiego*, Toruń 1932.

- Tarczyński M., *Cud nad Wisłą. Bitwa warszawska 1920 r.*, Warszawa 1990.
- Taube K., Żukowski O., *Zarys historii wojennej flotylli rzecznych*, Warszawa 1931.
- Terej J. J., *Idee, mity, religia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.
- The art Felix Tuszyński*, Płock 2000.
- Tobias H. J., *The Jewish Bund in Russia. From Its Origins to 1905*, Stanford, California 1972.
- Tokarz W., *Marsz Madalińskiego*, Warszawa 1922.
- Tokarz W., *Rozprawy i szkice*, t. 2: *Żołnierze Kościuszkowscy*, Warszawa 1959.
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 r.*, Warszawa 1930.
- Tomaszewski J., *Niepodległa Rzeczpospolita*, (w:) *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993.
- Tomaszewski J., *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1985.
- Tomaszewski J., *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985.
- Towarzystwo Naukowe Płockie*, Płock 1820.
- Treskow A., *Der Feldzug der Preussen im Jahre 1794. Beitrag zur Geschichte der Polnischen Revolutions-Krieges*, Berlin 1837.
- Trunk I., *Di geszichte fun Jidn in Płock*, Warszawa 1939.
- Trzebiński W., *Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815–1918*, Warszawa 1958.
- Walczak M., *Działalność oświatowa i martyrologia nauczycielstwa polskiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Wrocław 1987.
- Walczak M., *Ludzie nauki i nauczyciele polscy podczas II wojny światowej. Księga strat osobowych*, Warszawa 1995.
- Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, pod red. A. Koseskiego i A. Stawarza, Warszawa 2001.
- Welenc S., *Ksiądz profesor Roman Berliński 1909–1969*, (w:) *Mistrzowie i nauczyciele. Profesorowie Seminarium Duchownego w Płocku 1965–2000*, pod red. I. Mroczkowskiego, Płock 2001, s. 47–61.
- Wąsicki J., *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, Poznań 1957.
- Wąsicki J., *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793–1806*, Wrocław 1957.
- Wąsicki J., *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie 1795–1806*, Poznań 1963.

- Werner M., *O Honorat Koźmiński kapucyn 1829–1916*, Poznań-Warszawa 1972.
- Wiercieński H., *Niemcy w Królestwie Polskim*, Biblioteka Warszawska 1908, t. 3, z. 2, s. 212.
- Wilk S., *Salezianie*, (w:) *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, pr. zbior. pod red. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982.
- Witkowski H., *Kedyw okręgu warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943–1944*, Warszawa 1984.
- Wyszczelski L., *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000.
- Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku w roku Jubileuszu 400-lecia*. Informator, pod red. R. Jaworskiego, Płock 1994.
- Świecki T., Wybult F., *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.
- Zamorski A., *Powstanie kościuszkowskie 1794*, (w:) *Trzy powstania narodowe kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, pod red. W. Zajewskiego, Warszawa 1992, s. 97.
- Zajdeman M., *Udział Żydów w handlu Polski Odrodzonej*, (w:) *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. 2, Warszawa b.d.w.
- Zajewski Władysław, *Józef Wybicki*, Warszawa 1977.
- Zajewski Władysław, *Powstanie listopadowe 1830–1831*, (w:) *Trzy powstania narodowe*, Warszawa 1992, s. 183-186.
- Zarys historii Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1979.
- Zber (Zylberberg) F., *Album*, Izrael 1996.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913.
- Ziółek J., *Diecezja płocka w latach 1832–1863*, (w:) *Studia Płockie*, t. 3: *Kościół płocki XI-XX wieku, Jubileuszowa księga pamiątkowa 900-lecia diecezji*, cz. 1, pr. zbior. pod red. J. Kłoczowskiego, Płock 1975, s. 289-307.
- Żabowski Z., *Zarys działalności Armii Krajowej w Obwodzie Płońskim*, Warszawa 1992.
- Żarnowska A., *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej 1904–1906*, Warszawa 1965.
- Żebrowski T., *Biblioteka Seminarium Duchownego w Płocku*, (w:) *Towarzystwo Naukowe Płockie (1829–1830–1907–1957). Szkice i materiały*, Płock 1957.
- Żebrowski T., *Klasztor Panien Norbertanek Płockich w Czerwińsku nad Wisłą 1819–1902*, (w:) *Dzieje klasztoru w Czerwińsku*, pod red. E. Olbromskiego Lublin 1997, s. 115-124.

Żebrowski T., *Kolegium jezuickie w Płocku i szkoła przezeń prowadzona (1512–1626–1773)*, (w:) *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, Płock 2000, s. 31-51.

Żebrowski T., *Powstanie Seminarium Duchownego w Pułtusku i jego początkowe dzieje (1594–1650)*, (w:) *Kościół i kultura*, pod red. R. Jaworskiego i A. Koseskiego, Płock-Pułtusk 1996 s. 39-55.

Żebrowski T., *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976.

Żeromski S., *Szyfrowe prace*, Warszawa 1971.

Żmuda R., *Kossowski Henryk Piotr*, (w:) *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, Warszawa 1982.

Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945, pr. zbior. pod red. Z. Zielińskiego, Warszawa 1982.

Żyndul J., *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994.

ARTYKUŁY

(a1), *Zmarł najstarszy płocki harcerz*, *Gazeta na Mazowszu* 1993, nr 236, s. 2.

Amtliches Bekanntmachungen fuer den Kreis und die Stadt Plock, Südospreussen 1940, nr 8.

Apolinary Wnukowski [...] Biskup Płocki. Szanownemu duchowieństwu diecezji płockiej [...], *Miesięcznik Pastorski Płocki* 1906, nr 1, nr 1, s. 1.

Arentowicz Z., *Płock w literaturze niemieckiej. (Przyczynek do pobytu w Płocku Zachariasza Wernera)*, *Życie Mazowsza* 1935, nr 8, s. 220.

Askanas E., *Dzieje Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej*, *Notatki Płockie* 1966, nr 4, s. 20.

Askanas K., *Ostatnia sesja Sejmu Królestwa Polskiego 23 września 1831 roku w Płocku*, *Notatki Płockie* 1981, nr 3, s. 14.

Askanas K., *Pamięci księdza profesora Lecha Grabowskiego*, *Notatki Płockie* 1993, nr 2, s. 34-35.

Askanas K., *Słowo o księdzu prałacie profesorze Sewerynie Wyczałkowskim*, *Notatki Płockie* 1986, nr 4, s. 59.

Askanas A., *Wspomnienia z pracy oświatowej w latach 1903–1908*, *Notatki Płockie* 1958, nr 9, s. 20.

B.a., *Dlaczego Płock Niemcy nazwali Schoettersburgiem?*, *Petro – Echo* 1965, nr 2, s. 4.

- B. W., *Książdz infułat Lech Grabowski (1908–1933)*, Petro – Echo 1993, nr 13, s. 5.
- Bar J. R., *Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia*, Prawo Kanoniczne, nr 9:1966, nr 3-4.
- Bartczakowa A., *Ratusze klasycystyczne na Mazowszu*, Biuletyn Historii Sztuki 1953, nr 2.
- Bartoszewicz J., *Krysztof Hilary Szembek Biskup Płocki (1784–1797)*, Pamiętnik Religijno-Moralny, nr 10:1850, t. 19, s. 138-160.
- Bednarczyk R., *Droga Krzyżowa Biskupów*, Niedziela Płocka 1999, nr 22, s. VII-VIII.
- Bełza J., *Dzieje Płocka* (recenzja), Notatki Płockie 1975, nr 1, s. 40.
- Bierność czy aktywność?*, Kurier Płocki 1916, nr 179, z 9 VIII.
- Bigorajski B., *W 70. rocznicę powstania styczniowego. Mogiła w lesie – refleksje o bitwie na Koziołku*, Echo Powiatu Sierpeckiego 1933, nr 2, z 1 II.
- Bolesta-Modliński K., *Jak oświetlano Płock przed 100 laty*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1929, nr 10-11.
- Bolesta-Modliński K., *Obrona Płocka*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1930, nr 7-8, s. 72, 74.
- Bońkowski S., *Dzieje zewnętrzne Seminarium Duchownego Niższego w Płocku w latach 1911–1939*, Rocznik Teologiczno-Kanoniczny KUL, nr 22:1975, z. 4, s. 79-87.
- Borejsza J. W., *Powstanie II Proletariatu i początki jego działalności*, Z Pola Walki 1958, nr 2, s. 54.
- Borniński P., *Straty materialne i krzywdy moralne, wyrządzone przez najazd bolszewików w Seminarium Duchownym Płockim*, Kurier Płocki 1920, nr 207, z 2 IX, s. 2.
- Brenda W., *Kazimierz Załęski „Jon”, „Jaworski”, inspektor Armii Krajowej*, Notatki Płockie 1995, nr 1, s. 23.
- Brenda W., *Nie złożyli broni. Ruch oporu Armii Krajowej na Mazowszu*, Gazeta na Mazowszu 1995, nr 29, s. 3.
- Brenda W., *„Roman”*, Nasz Sierpiec 1993, nr 4, s. 5-6.
- Brenda W., *Samodzielne Bataliony Mazowsza Płockiego*, Notatki Płockie 1997, nr 2, s. 46.
- (A. Brykczyński), *Szkic życia umysłowego w Płocku*, Korespondent Płocki 1876, nr 55.

Buczyński W., *Związek Nauczycielstwa Polskiego w okresie międzywojennego dwudziestolecia*, Notatki Płockie 1966, nr 3, s. 16.

Buraczyński B., *Największa armia podziemia. 50 lat temu*, Głos Poranny 1992, nr 40, s. 5.

Chojnacki J., *Ksiądz Wyczałkowski nie żyje*, Notatki Płockie 1986, nr 3, s. 55-56.

Chanachowicz, *Żydzi płocky w powstaniu treblińskim*, Jedność Mazowiecka 1946, nr 47, z 21 VIII.

Chorzewski S., *Jeszcze w sprawie uwolnienia Zygmunta Padlewskiego z płockiego więzienia*, Notatki Płockie 1963, nr 26, s. 33.

Chrostowska W., *Marcelina Rościszewska – dyrektorka gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku w latach 1908–1933. W setną rocznicę urodzin*, Notatki Płockie 1975, nr 4, s. 26-29.

Chrostowski T., *Pamięci Kajetana Morykoniego (wieczornica w „Małachowiance” z okazji 200-lecia urodzin)*, Notatki Płockie 1975, nr 1, s. 52-53.

Chrostowski T., *Płock w życiu Marii Kuncewiczowej*, Notatki Płockie 1975, nr 4, s. 30-31.

Chrzanowski S., *Bez przepustki do historii*, Tygodnik Płocki 1989, nr 34, z 20 VIII, s. 4.

Chrzanowski S., *Ostatnie numery niemieckiej gazety*, Notatki Płockie 1964, nr 1-2, s. 37.

Chrzanowski S., *Płock od 9 IX 1959 do 22 VI 1941*, Notatki Płockie 1960, nr 17-18, s. 52-54.

Chrzanowski S., *Płock w okresie okupacji hitlerowskiej z faszystowskiego terroru*, Notatki Płockie 1969, nr 3, s. 63.

Chrzanowski S., *Płock w czasie okupacji. Specjalne prawo karne dla Polaków i Żydów*, Notatki Płockie 1963, nr 25, s. 21-23.

Chrzanowski S., *Rok 1942 na ziemi płockiej*, Notatki Płockie 1967, nr 3-4, s. 31.

Chrzanowski S., *Specjalne prawo karne dla Polaków i Żydów. Płock w czasie okupacji*, Notatki Płockie 1963, nr 25, s. 21-23.

Chudzyński M., *Bohaterowie powstania styczniowego. Zygmunt Padlewski*, Tygodnik Płocki 1994, nr 3, z 18 I.

Chudzyński M., *Dajcie nam wodza!*, Sygnały Płockie 2001, nr 9.

Chudzyński M., *Generał Zygmunt Padlewski 1836–1863*, Wiadomości z Ratusza 1994, nr 4.

Chudzyński M., *Gustaw Zieliński, poeta, zesłaniec, bibliofil*, Tygodnik Płocki 1992, nr 3.

Chudzyński M., *Mazowiecki finał powstania listopadowego*, Tygodnik Płocki 1991, nr 40.

Chudzyński M., *Płocczanie wobec wydarzeń lat 1914–1918*, Notatki Płockie 1981.

Chudzyński M., *Płock, ziemia płocka i gostynińska w okresie powstania kościuszkowskiego*, Notatki Płockie 1995, nr 1, s. 10-12.

Chudzyński M., *Przed tą nocą...*, Tygodnik Płocki 1992, nr 4.

Chudzyński M., *Rosjanie na Mazowszu Płockim*, Tygodnik Płocki 1991, nr 32.

Chudzyński M., *U progu 500-lecia województwa płockiego*, Notatki Płockie 1992, nr 1, s. 16-17.

Chudzyński M., *Zachodnie Mazowsze przed wybuchem powstania styczniowego (1861–1862)*, Notatki Płockie 1983, nr 1, s. 14-16.

Chudzyński M., *Związki ks. Anzelma Wojciecha Szweykowskiego z Płockiem w latach 1804–1838*, Notatki Płockie 2000, nr 4, s. 3-4.

Chudzyński M., *180 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego – w służbie regionu i kraju*, Notatki Płockie 2000, nr 2, s. 11-13.

Chudzyński M., Szczepański J., *Udział ludności obwodu gostynińskiego w powstaniu listopadowym*, Notatki Płockie 1980, nr 4, s. 21.

Chwała Mazowsza Płockiego. Rozdanie „Krzyża za męstwo i odwagę”, Kurier Płocki 1921, nr 69, s. 2.

Chwała Ziemi Naszej, Kurier Płocki 1920, nr 208, s. 2.

Chwała ziemi płockiej, Kurier Płocki 1920, nr 223, s. 3.

Chyczewska D., *Miejsce stracenia Zygmunta Padlewskiego powstańczego generała z roku 1863*, Notatki Płockie 1977, nr 1, s. 37-40.

Chrzanowski S., *Gehenna płocczan w roku 1944*, Tygodnik Płocki 1991, nr 7, s. 3.

Chrzanowski S., *Ostatnie numery niemieckiej gazety*, Notatki Płockie 1964, nr 1-2, s. 37-40.

Chrzanowski S., *Płock od 9 września 1939 do 22 czerwca 1941 roku*, Notatki Płockie 1960, nr 17-18, s. 26-39.

Chrzanowski S., *Rok 1942 na ziemi płockiej*, Notatki Płockie 1967, nr 3-4, s. 29.

Ciechowski W., *Gimnazjum płockie i Płock w okresie 1877–1887*, Dziennik Płocki 1931, nr 26.

Czarnecki K., *Józef Łapczyński i Adolf Kozarski – nauczyciele rysunków w Gimnazjum Płockim*, Notatki Płockie 1983, nr 4, s. 22.

Danielewicz J., *Sejm powstańczy w Zakroczymiu i Płocku*, Notatki Płockie 1961, nr 21, s. 12-22.

Danielewicz J., *Walka partyzantki „Zemsta Ludu” na Mazowszu Płockim*, Notatki Płockie 1958, nr 9, s. 24-29.

Dejter E., *Wnętrze wystawy „Sztuka Płocczan” urządzona przez Klub Artystyczny w Płocku*, Dziennik Płocki 1932, nr 60.

Do ludności miasta Płocka i okolicy, Kurier Płocki 1920, nr 200, s. 1.

Dobroński A., *Szkolnictwo w Płocku przed pierwszą wojną światową*, Notatki Płockie 1972, nr 5, s. 17.

Dobrowolski S. R., *Autor „Kirgiza”, poeta, żołnierz, zesłaniec*, Notatki Płockie 1981, nr 4, s. 7-9.

Dorobek F., *Próba periodyzacji dziejów ruchu lewicowego w mieście i powiecie płockim*, Notatki Płockie 1973, nr 1, s. 5.

Dorobek F., *Szkolnictwo hitlerowskie w Płocku w latach 1939–1945*, Notatki Płockie 1975, nr 2, s. 20-28.

Drugie prymicy kapłańskie JWgo Franciszka Pawłowskiego, biskupa płockiego, Pamiętnik Religijno-Moralny, nr 10:1850, s. 161-164.

Dymek B., *Pierwsze lata działalności PPR na Mazowszu Płockim*, Notatki Płockie 1961, nr 22, s. 33-38.

Dyskant J. W., *Wojenna Flotylla Wiślana Polskiej Marynarki Wojennej (grudzień 1918 r. – październik 1925 r.)*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości 1988, t. 31.

Dzierzanowski L., *„Zgoda” w czasie okupacji hitlerowskiej*, Notatki Płockie 1969, nr 3, s. 22.

Echa obrony Płocka, Kurier Płocki 1920, nr 231, s. 3.

Echa krwawych walk, Kurier Płocki 1920, nr 199, s. 2, nr 200, s. 3, nr 202, s. 4.

Egzaminy dojrzałości w liceum płockim, Kurier Płocki, nr 5:1919, nr 138, s. 3.

F. J., *18 stycznia r.b. zmarł w Płocku śp. ks. Jan Zenobiusz Rutkowski [...]*, Przegląd Katolicki 1890, nr 6, s. 90.

Fałat S., *Miał wtedy 14 lat...* [A. Gradowski], Goniec Obywatelski 1990, nr 27, s. 8.

(fd), *Czas niszczenia i czas budowania*, Notatki Płockie 1970, nr 1, s. 3.

Ferdorowicz S. C., *Zagraniczne echo artykułu St. Kostaneckiego „E. T. A. Hoffmann i jego związki z Płockiem”*, Notatki Płockie 1974, nr 5.

Fijałkowski Paweł, *Ewangelicy na południowo-zachodnim Mazowszu w XVIII–XIX wieku*, Przegląd Historyczny, t. 32, z. 1, Warszawa 1991, ss. 125-133.

Fijałkowski P., *Mennonici na Mazowszu (od połowy XVIII wieku do 1945 roku)*, Rocznik Mazowiecki, t. 13:2001, ss. 233-255.

Fijałkowski P., *Organizacja parafii ewangelickich na Południowo-Zachodnim Mazowszu w drugiej połowie XVIII i XIX wieku*, Notatki Płockie 1991, nr 2/147, ss. 20-23.

Flotyła wiślana, Wiarus 1920, nr 43, z 7 IX, s. 624-625.

Frejek J., *Szpital płocki w okresie okupacji*, Notatki Płockie 1964, nr 1-2, s. 40-42.

Dobroński A., *Życie codzienne w Płocku na przełomie XIX i XX wieku*, Notatki Płockie 1972, nr 1, ss. 22-25.

Frankowski J., *Martyrologia inteligencji polskiej w Forcie III w Pomiechówku*, Notatki Płockie 1983, nr 3, s. 21.

Frankowski M. T., Frankowski J., *Martyrologia inteligencji polskiej w Forcie III w Pomiechówku*, Notatki Płockie 1983, nr 3, s. 21.

Frejek J., *Wspomnienia z września i października 1939 roku*, Notatki Płockie 1961, nr 21, s. 29-31.

Gajewski S., *Diecezja płocka w latach 1864–1914*, Studia Płockie, t. 3:1975, s. 310, 312.

Garlej T., *Pamięci wybitnej lekarki*, Notatki Płockie 1974, nr 1, s. 40.

Garlej T., *Społeczne oblicze płockiej medycyny na przestrzeni stulecia*, Notatki Płockie 1974, nr 1, s. 34.

Gawarecki H., *Wiadomość historyczna o benedyktynach zgromadzenia płocko-pultuskiego*, Pamiętnik Religijno-Moralny, t. 7:1844, s. 1-18.

Gawarecki W. H., *Wzmianka o życiu biskupów mazowieckich, później płockich*, Pamiętnik Religijno-Moralny, R. 1841–1843.

Gdy bolszewicy Płock zdobywali..., Mazowsze Płockie i Kujawy 1928, nr 8, s. 1.

Ghanachowicz, *Żydzi płocki w powstaniu treblińskim*, Jedność Mazowiecka 1946, nr 47.

Gołębiewski G., *Hallerczycy w Płocku w 1919 r.*, Notatki Płockie 2003, nr 3, s. 27.

Gołębiewski G., *Nieznany epizod z sierpnia 1920 roku w Płocku. Niechlubny epilog udziału Tatarskiego pułku ułanów w obronie Płocka*, Notatki Płockie 1996, nr 2, s. 26-29.

Gołębiewski G., *Obrona Płocka w 1920*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 9-31.

Gołębiewski G., *Obrońcom Płocka z sierpnia 1920 roku. Nieznany obraz Stanisława Batowskiego*, Notatki Płockie 2003, nr 2, s. 32-34.

Gołębiewski G., *Spod czerwonej gwiazdy. 77. rocznica obrony Płocka przed bolszewikami*, Gazeta na Mazowszu 1997, nr 191, s. 3.

Gołębiewski G., *Tadeusz Jeziorowski i Józef Kaczmarski – bohaterscy obrońcy Płocka w 1920 r.*, Notatki Płockie 1998, nr 1, s. 24-28.

Gołębiewski G., *W hołdzie obrońcom. Marszałek Józef Piłsudski w Płocku*, Gazeta na Mazowszu 1998, nr 190, s. 3.

Gołębiewski G., *Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. w Płocku i okręgu płockim*, cz. 1, Notatki Płockie 1919, nr 2, s. 27-28, cz. 2, Notatki Płockie 1999, nr 3, s. 23-25.

Gospodarcza rola nowego portu, Głos Mazowiecki 1937, z 12 X.

Goszczycki Adam, *Ludność miasta Płocka w cyfrach (w latach 1800–1960)*, Notatki Płockie 1962, nr 1, ss. 35-38.

Góralski W., *Proces beatyfikacyjny arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego i biskupa Juliana Wetmańskiego*, Notatki Płockie 1994, nr 3, s. 37-39.

Góralski W., *Sylwetki biskupów płockich. Z życia Kościoła Płockiego*, Niedziela 1996, nr 34, s. 12.

Góralski W., *Szkic do dziejów seminariów duchownych diecezji płockiej (1594–1994)*, Studia Płockie, t. 22:1994, s. 29-39.

Góralski W., Filarski J., *Problematyka prawa kanonicznego na łamach czasopisma „Miesięcznik Pasterski Płocki” w latach 1906–1927*, Studia Płockie, t. 15:1987, Płock 1990, s. 265-310.

Grabowski E., *Stan budowlany w miastach Królestwa Kongresowego w roku 1913*, Ekonomista 1917.

Gretekowski A., *Praca Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w diecezji płockiej w I połowie XX wieku nad poprawą dziewcząt i niewiast upadłych*, Miesięcznik Pasterski Płocki, nr 87:2002, nr 1, s. 29-35.

Gretekowski A., *Spółeczno-charytatywna działalność Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej w diecezji płockiej w I połowie XX wieku*, Miesięcznik Pasterski Płocki, nr 86:2001, nr 12, s. 555-568.

Grossmann H., *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808 i 1810*, Kwartalnik Statystyczny 1925, t. 2, z. 1, ss. 1-108.

Grumkowski J., *Obóz hitlerowski w Działdowie*, Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1958, t. 10.

Grzybowski H., *Struktura wyznaniowa ludności diecezji płockiej według spisu Adama Michała Prażmowskiego z 1817 roku*, Notatki Płockie 1981, nr 1, ss. 15-19.

Grzybowski M. M., *Adam Michał Prażmowski (1764–1830) biskup płocki*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3:1997, ss. 147-154.

Grzybowski M. M., *Arcybiskup A. Nowowiejski w aktach gestapo*, Kurier Mazowiecki 1994, nr 2, s. 4 oraz 1991, nr 2, s. 4.

Grzybowski M. M., *Biskup Piotr Dudziec, sufragan płocki, profesor WSD (1906-1970)*, Studia Płockie, nr 10:1982, Płock 1984, s. 255-260.

Grzybowski M. M., *Biskup Popiel wobec kasaty klasztorów diecezji płockiej w 1864 roku*, Chrześcijańca w Świecie 1980, nr 91-92, s. 67-83.

Grzybowski M. M., *Biskupi Szembekowie na stolicy płockiej*, Miesięcznik Pastorski Płocki 2000, nr 6, s. 312-318.

Grzybowski M. M., *Bolszewicy w Płocku. Relacja proboszcza farnego*, Tygodnik Płocki 1996, nr 33, s. 5.

Grzybowski M. M., *Człowiek – kapłan – wychowawca. Wspomnienie o ks. profesorze Józefie Góralskim*, Gazeta Wyborcza. Gazeta na Mazowszu na Weekend 1992, nr 38, s. 1.

Grzybowski M., *Duchowni diecezji płockiej w walce o wolność narodu i Kościoła*, Studia Płockie 1991–1992, t. 19-20.

Grzybowski M. M., *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego miasta i powiatu płockiego w latach 1939–1945*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 5:1999, s. 107-113.

Grzybowski M. M., *Generał Zygmunt Padlewski (1836–1863)*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 4:1998.

Grzybowski M. M., *Ks. kan. Marian Żochowski emerytowany proboszcz w Osieku 1908–1981*, Miesięcznik Pastorski Płocki 1982, nr 6, s. 238-240.

Grzybowski M. M., *Ks. Jan Jeż, emerytowany proboszcz par. Pałuki (1914–1984)*, Miesięcznik Pastorski Płocki 1986, nr 9, s. 362-363.

Grzybowski M. M., *Ksiądz prałat mgr Józef Góralski, profesor Seminarium Duchownego w Płocku 1990–1992*, Studia Płockie, t. 21:1993–1994, s. 185-190.

Grzybowski M. M., *Ks. prałat mgr Stanisław Tenderenda (1893–1984)*, Studia Płockie, t. 14:1987, s. 308-315.

Grzybowski Michał Marian, *Materiały źródłowe do dziejów szkolnictwa w powiecie płockim z wizytacji biskupa A. M. Prażmowskiego w 1817 roku*, Notatki Płockie 1980, nr 1, ss. 19-31.

Grzybowski M. M., *Miasto czuło, że ma Biskupa*, Niedziela Płocka 1999, nr 22.

Grzybowski M. M., *Odszedł ks. dyrektor Lech Grabowski*, Kurier Mazowiecki 1993, nr 12, s. 8.

Grzybowski M. M., *Ostatnie chwile generała Zygmunta Padlewskiego*, Notatki Płockie 1982, nr 2-3.

Grzybowski M. M., *Postawa Wincentego Chrościak-Popiela biskupa płockiego, wobec kasaty klasztorów 1864 r. w jego diecezji*, Studia Płockie, t. 2:1983, s. 257-272.

Grzybowski M. M., *Starania o uwolnienie Abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Kartki z przeszłości*, Kurier Mazowiecki 1991, nr 14, s. 6-10.

Grzybowski M. M., *Struktura wyznaniowa ludności diecezji płockiej według spisu A. M. Prażmowskiego z 1817 roku*, Notatki Płockie 1981.

Grzybowski M. M., *Śp. ks. prałat dr Wincenty Helenowski emerytowany proboszcz parafii Sochocin 1893–1980*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1985, nr 3, s. 98-107.

Grzybowski M. M., *W 60. rocznicę zajęcia Seminarium Duchownego w Płocku przez władze niemieckie*, Studia Płockie, t. 28, s. 178-181.

Grzybowski M. M., *W sprawie poszukiwania mogiły i prochów generała Zygmunta Padlewskiego*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 4:1998, s. 50-56.

Grzybowski M. M., *Wpływ duchowieństwa na morale obrońców w wojnie 1920 r.*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, ss. 47-54.

Grzybowski M. M., *Wspomnienia ks. Jana Piotrowskiego*, Studia Płockie, t. 12:1984, s. 241-277.

Grzybowski M. M., *Z dziejów płockich dominikanów*, Miesięcznik Pasterski Płocki 2000, nr 2, s. 78-82.

Grzybowski M. M., *Z dziejów Seminarium Płockiego (1710–1939)*, Studia Płockie, t. 22:1994, s. 41-66.

Grzymała-Siedlecki M., *Drugi Lwów*, Kurier Płocki 1920, nr 211, s. 1-2.

Grzymała-Siedlecki A., *Z pielgrzymki do Płocka*, Tygodnik Ilustrowany 1920, nr 39.

Guldon Z., *Zaludnienie ziemi dobrzyńskiej w końcu XVIII wieku*, Zapiski Historyczne, t. 39:1974, z. 1, s. 99.

Gurda M., *Ocalić grób Padlewskiego*, Petro-Echo 1989, nr 33.

Gutkowska M., *Wspomnienia o szkołach płockich męskich pod zaborem rosyjskim*, Życie Mazowsza 1939, nr 1-3, s. 11.

Gutkowska M., *Szkoły żeńskie*, Życie Mazowsza. Miesięcznik Regionalny 1938, nr 11.

Halicz E., *Województwo płockie w postaniu styczniowym*, 1962 Rok Ziemi Mazowieckiej, s. 173.

Hass Ludwik, *Wolnomularstwo i loże wolnomularskie Płocka 1803–1821*, Rocznik Mazowiecki, t. 7:1979, ss. 67-126.

Hass L., *Wpływy ugrupowań politycznych wśród ludności woj. warszawskiego w latach 1919–1922 (w świetle wyborów sejmowych)*, Rocznik Mazowiecki, t. 4:1972, s. 130-137, t. 5:1974, s. 309-310.

Herbat S., *Mazowsze Płockie w powstaniu kościuszkowskim*, Notatki Płockie 1958, nr 8.

Iwanicki Wł., *Wspomnienia z walk o niepodległość na Mazowszu Płockim (1903–1907)*, Kurier Mazowiecki 1936, nr 116, nr 117.

Jak zachowywali się bolszewicy w Płocku, Wiarus 1920, nr 41, s. 616.

Janiak K., *W 30. rocznicę wyzwolenia Płocka*, Notatki Płockie 1975, nr 1, s. 5.

Jasińska E., *Błogostawieni*, Sygnały Płockie 1999, nr 5, s. 17.

Jewsiewicki B., Koliński J., *Przemysł miasta Płocka i powiatu płockiego w świetle rosyjskich statystyk urzędowych końca XIX wieku*, Notatki Płockie 1968, nr 1, ss. 29-32.

Jezusek W., *Biogramy księży zamordowanych w latach II wojny światowej (z diecezji płockiej)*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1946–1952.

Jezusek W., *Ks. Bronisław Artke, prefekt gimnazjum i liceum im. R. Żółkiewskiej w Płocku*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1949, nr 4, s. 142-146.

Jezusek W., *Ks. dr Józef Florian Dzierżanowski, proboszcz parafii Rościszewo*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1950, nr 1-4, s. 50-53.

Jezusek W., *Śp. ks. dr Stanisław Aleksander Figielski infułat, prepozyt kapituły katedralnej*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1958, nr 9, s. 180-188.

Jezusek W., *Ks. Leon Kulasiński, kapelan szpitala św. Trójcy w Płocku*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1949, nr 4, s. 151-163.

Jezusek W., *Ks. Wawrzyniec Foks, wikariusz parafii farniej w Płocku*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1949, nr 4, s. 146-151.

Jezusek W., *Księża zamordowani w obozach lub więzieniach od 1 września 1939 r. do stycznia 1945 r.*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1951, nr 9-12, s. 150-152 oraz nr 1-4, s. 33-40.

Jezusek W., *Męczeński koniec arcybiskupa Nowowiejskiego*, Miesięcznik Pasternski Płocki 1946, nr 7-8, s. 56.

Jezusek W., *Seminarium Duchowne płockie podczas drugiej wojny światowej 1939–1945*, Miesięcznik Pasternski Płocki 1960, nr 8-9, s. 326.

Jezusek W., *Śp. ks. dr Stanisław Aleksander Figielski infułat, prepozyt kapituły katedralnej*, MPP 1958, nr 9, s. 180-188.

Jezusek W., *Śp. ks. dr Tadeusz Duplewski*, Miesięcznik Pasternski Płocki 1947, nr 10-11.

Jezusek W., *Śp. Ks. kan. Kazimierz Krajewski, proboszcz par. Dzierzgowo 1909–1971 r.*, Miesięcznik Pasternski Płocki 1972, nr 10, s. 303-304.

Jezusek W., *Udział ks. Wetmańskiego w organizowaniu i rozwoju zgromadzenia siostr pasjonistek*, Prawo Kanoniczne 1969, nr 1-2, s. 119-135.

Jędrzejewski B., *Dr Aleksander Maciesza – prezes towarzystwa Naukowego Płockiego. Wspomnienia z lat 1919–1945*, Notatki Płockie 1977, nr 3, s. 42.

Jędrzejewski B., *Ostatnie dni okupacji hitlerowskiej w Płocku*, Notatki Płockie 1970, nr 1, s. 8-9.

Jędrzejewski B., *Płock w sierpniu 1920*, Tygodnik Płocki 1992, nr 35, s. 4.

Jędrzejewski B., *Pracownia Naukowa Biblioteki im. Zielińskich TNP i jej powstanie w r. 1932*, Notatki Płockie 1976, nr 2.

Jędrzejewski B., *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1919–1947*, Notatki Płockie 1970, nr 3.

Jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa ks. Infułata dr. Stanisława Figielskiego, Miesięcznik Pasternski Płocki 1948, nr 12, s. 533-540.

Jurkowski A., *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Biuletyn BIH 1955, nr 15-16, s. 108-109.

Juszkiewicz R., *Duchowieństwo diecezji płockiej w postaniu styczniowym*, Notatki Płockie 1982, nr 2-3, s. 23.

Juszkiewicz R., *Miasta północno-mazowieckie we wrześniu 1939 roku*, Notatki Płockie 1989, nr 3, s. 29.

Juszkiewicz R., *Obrona Płocka*, Kronika Warszawy 1995, nr 2, s. 49.

Juszkiewicz R., *Walka z terrorem hitlerowskim na Północnym Mazowszu*, Rocznik Mazowiecki, t. 5:1974, s. 19.

K. B. M., *W rocznicę obrony Płocka. Jak spędzono bolszewików z Rynku Kanonicznego. Relacja Janiny Landsberg-Śmieciuszevskaiej-Rościszewskiej, odznaczonej „Krzyżem Waleczności”*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1927, nr 7 i 8, s. 66.

K. M. [Konstanty Modliński], *50-letni jubileusz firmy M. S. Sarna w Płocku*, Kurier Płocki 1920, nr 150, s. 3, nr 162, s. 3, 4, nr 168, s. 3, nr 216, s. 3.

Kacprzycki F., *Założenie Seminarium Duchownego w Płocku*, Studia Płockie, t. 2:1974, s. 139-154.

Kaczorek I., *Kronika. Luty 1997 r.*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1997, nr 2, s. 97-98.

Kamiński M., *Faustyn Piasek*, Notatki Płockie 1975, nr 2.

Kancewicz J., *Estera i Jan Stróżeccy*, Notatki Płockie 1978, nr 3.

Karlej T., *Płockie Towarzystwo Lekarskie*, Notatki Płockie 1972, nr 4.

Kazimierski K., *Manifestacje robotnicze w Płocku w 1919 roku w świetle raportów policyjnych*, Notatki Płockie 1967, nr 3-4, s. 16-18.

Kenigsberg M., *Fiszel Zylberberg*, Notatki Płockie 1964, nr 1-2, s. 42-44.

Kieffer S., *O początkach elektryfikacji Płocka*, Życie Mazowsza 1935, nr 2.

Kieffer-Kostanecka M., *Następcy wojewodów płockich w okresie zaborów 1793-1918*, Notatki Płockie 1976, nr 2, ss. 22-28.

Kiefer-Kostanecka M., *Pierwsze drukarnie w Płocku*, Notatki Płockie 1963, nr 25, ss. 17-21.

Kisiełewska J., *Nasza sala seminaryjna*, Życie Mazowsza 1936, nr 4-5, s. 96.

Kisiełewska J., *Nasza wyprawa ze „złotym runem” do Warszawy*, Kurier Płocki 1920, nr 216, s. 2, nr 217, s. 4, nr 218, s. 4.

Kisiełewska J., *Z żałobnej karty [wspomnienie o H. Wagnerowej]*, Mazowsze Płockie i Kujawy 1928, nr 3 i 4, s. 48.

Klimkiewicz F., *Śp. ks. Adam Pęski. Prałat Jego Świątobliwości, kanonik bazyliki katedralnej. Redaktor „Miesięcznika Pasterskiego”*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1930, nr 4, s. 97-105.

Kłoczek A., *Gimnazjum rządowe rosyjskie a Gimnazjum Polskie w Płocku*, Notatki Płockie 1986, nr 1, s. 42.

Klub Artystyczny złożył ofertę, Głos Mazowiecki 1934, nr 199.

Kłodawski Krzysztof, *Imigracja luteran w okolicy Płocka i jej wpływ na powstanie i rozwój terytorialny parafii ewangelicko-augsburskiej w Płocku*, Notatki Płockie 2001, nr 1, ss. 10-17.

Knapiński R., *Relikwiarz hermowy na relikwie św. Zygmunta*, Studia Płockie, t. 10:1982 (Płock 1984), s. 249-254.

Knapiński R., *Rewindykowany kielich z pateną ufundowany dla katedry płockiej w 1238 r. przez księcia Konrada Mazowieckiego*, *Studia Płockie*, t. 10:1982 (Płock 1984), s. 243-247.

Kołodziej E., *Spółdzielczość na Mazowszu do 1939 r.*, *Rocznik Mazowiecki*, t. 11:1999, s. 133-134.

Konarska-Pabiniak Barbara, *Blumbergowie – zasłużeni dla Płocka*, *Notatki Płockie* 1997, nr 2, ss. 30-33.

Konarska-Pabiniak B., *Bohaterstwo i zaprzaństwo. Płocczanie w okresie powstania styczniowego*, *Notatki Płockie* 2001, nr 2, s. 3-8.

Konarska-Pabiniak B., *Cztery postacie ze środowiska literackiego Płocka drugiej połowy XIX w.*, *Notatki Płockie* 1983, nr 1.

Konarska-Pabiniak B., *Do Józefa Ignacego Kraszewskiego listy z Płocka*, *Rocznik Mazowiecki* 1986, s. 305, 320.

Konarska-Pabiniak B., *Dzieje plotki o polskim pochodzeniu Juliusza Verne'a*, *Notatki Płockie* 1993, nr 3.

Konarska-Pabiniak B., *Ludomir Ludwik Szczerbowicz-Wieczór zapomniany nauczyciel Gimnazjum Gubernialnego Męskiego w Płocku*, *Notatki Płockie* 1978, nr 3.

Konarska-Pabiniak B., *Nahum Sokołów – człowiek z Płocka*, *Notatki Płockie* 1993, nr 1, s. 12.

Konarska-Pabiniak B., *Resursa płocka sprzed stu laty*, *Notatki Płockie* 1979, nr 1, s. 19.

Konarska-Pabiniak B., *Teatr Płocki w latach 1808-1830*, *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. 3:1997, s. 54.

Konarska-Pabiniak Barbara, *Wykaz mieszkańców Płocka według głównych zajęć lub sposobów utrzymania na podstawie „Pamiętnoj Kniżki Płockoj Gubernii za 1884 rok”*, *Notatki Płockie* 1996, nr 4, ss. 23-27.

Konieczność gospodarczego uznania Płocka za port wodny Łodzi, *Kurier Mazowiecki* 1937.

Koński W., *Czy Adolf Schendel powrócił po wojnie do Płocka?*, *Życie Płocka* 1994, nr 6.

Koński W., *Echa obrony Płocka w sierpniu 1920 r. w ówczesnej prasie*, *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. 1:1995, s. 42-43.

Koński W., *„Sprawa żydowska” podczas obrony płocka w 1920 roku*, *Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. 1:1995, s. 82.

Kopera F., *Oprawa srebrna ewangeliiarza ks. Anastazji*, Sprawozdania Komisji Historii Sztuki t. 7, z. 1-2, s. 39.

Kornacka Z., *Stan biblioteki i czytelnictwa w Płocku*, Życie Mazowsza 1935, nr 6, s. 163.

Kostanecki S., *E. T. A. Hoffmann i jego związki z Płockiem*, Notatki Płockie 1973, nr 4.

Kostanecki S., *Edward Jurgens*, Kalendarz Ziemi Mazowieckiej na Rok 1960, s. 303-304.

Kostanecki S., *Gustaw Zieliński. (W 150. rocznicę urodzin)*, Kalendarz Ziemi Mazowieckiej Ziemi Mazowieckiej na rok 1960, s. 301-303.

Kostanecki S., *Józef Narzymski. (W 120. rocznicę urodzin)*, Kalendarz Ziemi Mazowieckiej na rok 1960, s. 293-295.

Kostanecki S., *Józef Wybicki w Płocku i na Mazowszu Płockim*, Notatki Płockie 1972, nr 3, s. 25-29.

Kostanecki S., *Legenda czy fakt? (O próbie uwolnienia Zygmunta Padlewskiego z więzienia płockiego)*, Notatki Płockie 1964, nr 1-2, s. 47-48.

Kostanecki S., *Nauczyciele i wychowankowie szkoły płockiej (XII–XX wiek)*, Notatki Płockie 1958, nr 8, ss. 14-21.

Kostanecki S., *Powstańczy naczelnik województwa płockiego. (W 100. rocznicę śmierci Zygmunta Padlewskiego)*, Notatki Płockie 1963, nr 25, s. 1-9.

Kostanecki S., *Szkoła Płocka (1180–1964). Krótki zarys dziejów najstarszej z istniejących szkół w Polsce – obecnego Liceum im. St. Matachowskiego w Płocku*, Notatki Płockie 1964, nr 3.

Kostanecki S., *Tłumacz Mickiewicza z N.R.F. w poszukiwaniu śladów E. T. A. Hoffmanna w Płocku*, Notatki Płockie 1961, nr 22.

Kostanecki S., *Walka o szkołę polską i Szkoła im. Wł. Jagiełły w Płocku 1905/6–1965/66*, Notatki Płockie 1966, nr 4, s. 13-16.

Kowalewski F., *Martyrologia płockich nauczycieli w latach 1939–1945*, Notatki Płockie 1966, nr 3.

Kowalewski J., *Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Płocku przed 1919 rokiem*, Notatki Płockie 1966, nr 3.

Kowalska J., *Wanda Thun-Mazaraki, Przyczynek do historii szkolnictwa żeńskiego w Płocku*, Notatki Płockie 1964, nr 1, 2, s. 44-45.

Kowalski W., *Katedra i jej polichromia*, Niedziela Płocka 2001, nr 39, s. III; nr 4, s. VI i VIII.

Kozanecki S., *Dlaczego Schröttersburg?*, Tygodnik Płocki 1985, nr 42.

Krajewski M., *Duchowni w powstaniu styczniowym*, WTK 1981, nr 4.

Krajewski M., *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego ziemi dobrzyńskiej w latach okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, Studia Płockie, t. 8:1980, Płock 1982, s. 123-152.

Krajewski M., *Ostatnie chwile powstania listopadowego*, Mówią Wieki 1981, nr 6, s. 8-12.

Krajewski M., *Powstanie styczniowe na Mazowszu Płockim. Zarys problematyki*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 4:1998, s. 9-31.

Krajewski M., *W 40. rocznicę męczeńskiej śmierci arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego. Za wiarę i polskość*, WTK 1981, nr 29, s. 6.

Krajewski M., Suszyński S., *Działalność POZ „Znak” i ZWZ-AK na ziemi dobrzyńskiej w latach 1939-1945*, Przegląd Historyczny 1980, z. 4, s. 773-791.

Kronika. Posel Grünbaum w Płocku, Kurier Płocki 1920, nr 224, s. 3.

Kropla Mleka, Kurier Płocki 1916, nr 189.

Krótką historia Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, Mariawita 1966, nr 2, s. 9.

Krzywdy wyrządzone przez bolszewików w Płocku i okolicy (Wyciąg z raportu do Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy), Kurier Płocki 1920, nr 219, s. 1; nr 220, s. 3.

Księża pastorowie: Schendel (Płock) i Jehszke (Wiżajny) usunięci od sprawowania urzędu, Przegląd Ewangelicki 1939, nr 28, s. 346-347.

Księżopolski J., *Symbol i legenda*, Nowy Tygodnik Płocki 1992, nr 8.

Śp. ks. kan. Karwowski Jan proboszcz parafii Krasne, Miesięcznik Pasterski Płocki 1948, nr 5-6, s. 274-279.

Ks. Lipka Henryk, Miesięcznik Pasterski Płocki 1952, nr 1-6.

Ks. Prałat Józef Strojnowski Sekretarz Jeneralny Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, Miesięcznik Pasterski Płocki 1950, nr 5-8, s. 96-102.

Kubiński Z., *Członkowie Komitetu Miejskiego i komitetów dzielnicowych PPR działających w okresie okupacji*, Notatki Płockie 1961, nr 22, s. 41-42.

Kubiński Z., *Wykaz sekretarzy Polskiej Partii Robotniczej działających w Płocku w okresie okupacji*, Notatki Płockie 1961, nr 22.

Kula W., *Niemieccy koloniści przemysłowi wobec powstania listopadowego*, Przegląd Historyczny, t. 48:1957, nr 4, ss. 751-767.

Kuligowski T., *Ostatnie...*, Życie Płocka 1995, nr 4, s. 4.

Kurpiewski T., *Tajna szkoła publiczna Aliny Rebinder w okresie okupacji*, Notatki Płockie 1992, nr 2, s. 15-19.

- Kurski I. J., *Złote kartki walki o wolność*, *Życie Mazowsza* 1938, nr 2-4.
- Kwasiborski S., *Od Płocka do Korostenia. Wspomnienia służby ochotniczej w 201 p. szwoleżerów*, *Głos Mazowiecki* 1936, nr 34, s. 2, nr 35, s. 2, nr 36, s. 2.
- Lasocki I., „*Stanisławówka*” *wobec najazdu bolszewickiego*, *Kurier Płocki* 1920, nr 225, s. 3.
- Lasocki I., *Zbiory muzealne Towarzystwa Naukowego w Płocku*, *Kurier Płocki* 1917.
- Leinwand A., *Z dziejów Milicji Ludowej w latach 1918–1919*, *Z Pola Walki* 1965, nr 2, s. 78.
- Lis W., *Martyrologia duchowieństwa diecezji płockiej podczas II wojny światowej*, *Studia Płockie*, t. 3:1975, s. 380-386.
- Lissowski Cz., *Potyczki na Koziółku w lesie, zwanym Okragły Borek w dniu 16 III 1863 r.*, *Głos Mazowiecki* 1938, nr 35.
- Łątkowski Waldemar, *Przemysł i handel końca XIX wieku w guberni płockiej w świetle sprawozdań urzędowych*, *Notatki Płockie* 2002, nr 2, ss. 18-22.
- Litak S., *Parafie i ludność diecezji płockiej w II połowie XVIII w.*, *Studia Płockie*, t. 3:1975, ss. 227-245.
- Lutyńska A., *Franciszek Tarczyński 1833–1900*, *Notatki Płockie* 1960, nr 2.
- Lutyński R., *Po latach 30*, *Życie Mazowsza* 1935, nr 1, s. 15.
- Łodyński M., *Rola bibliotek szkolnych w życiu kulturalnym Królestwa Polskiego w latach 1807–1831*, *Przegląd Biblioteczny* 1960, z. 1, s. 1-31.
- Łódź a znaczenie portu w Płocku*, *Kurier Mazowiecki* 1937, z 9 X.
- M. R. [M. Rościszewska], *Gimnazjum Żeńskie im. hetm. Reginy Żotkiewskiej w dniach najazdu bolszewickiego*, *Mazowsze Płockie i Kujawy* 1930, nr 11, s. 77.
- M. R., *Służba Narodowa Kobiet Polskich w Płocku*, *Mazowsze Płockie i Kujawy* 1930, nr 11, s. 76-77.
- Maciesza A., *Kierunki działania Towarzystwa Naukowego w ogóle, a bibliotek w szczególności*, *Głos Płocki* 1909, nr 22.
- Maciesza A., *Wincenty Hipolit Gawarecki historyk regionalny Mazowsza. (W 100-tą rocznicę urodzin)*, *Życie Mazowsza* 1939, nr 1-3.
- Maciesza A., *Zasady organizacji muzeów krajowych w ogóle, a muzeum Ziemi Płockiej w szczególności*, *Głos Płocki* 1912, nr 49-51.
- Maciesza A., *Zasady organizacji muzeów prowincjonalnych*, *Ziemia* 1910, s. 549-551 i s. 561-563, *Ziemia* 1922, nr 7.

Majewski D., *Bibliografia męczenników płockich*, Miesięcznik Pasterski Płocki 2000, nr 10, s. 504-510.

Majewski D., *Akta względem edukacji w Seminarium Płockim (Rok 1810)*, Studia Płockie, t. 30:2002, s. 311-315.

Malanowska M., *Zapiski kronikarskie. 75 lat Cukrowni „Borowiczki” 1900–1975*, Notatki Płockie 1978, nr 3, s. 9.

Martyrologium Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce, Pokłosie Salezjańskie 1948, nr 51, s. 142.

Matuszewski J., *Harcerska konspiracja w Płocku i Gostyninie*, Tygodnik Płocki 1998, nr 31, s. 6.

Mayzner K., *Pięćciolecie Klubu Artystycznego w Płocku 1931–1936*, Życie Mazowsza 1936, nr 1, s. 1-4.

Mayzner K., *Płock – środowisko artystyczne. IV Wystawa Sztuki Płocczan*, Głos Mazowiecki 1935, nr 70, s. 3.

Mayzner K., Nowiński A., *Wystawa „Sztuka Płocczan”*, Dziennik Płocki 1932, nr 29.

Małachowski S., *Dzieje wolnomularstwa w Płocku*, Notatki Płockie 1957, nr 6, s. 9-10.

Marchlewski W., *Przyczynek do dziejów osadnictwa hołęderskiego w środkowym biegu Wisły w XIX-XX wieku (do 1945 roku)*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. 36:1988, nr 3, ss. 501-514.

Marcinkowski R., *Wspomnienie o ks. prałacie Józefie Góralskim*, Notatki Płockie 1992, nr 2, s. 40-41.

Mariański K., *Zarys działalności KPP w Płocku*, Notatki Płockie 1968, nr 5.

Matuszewski J., *Harcerska konspiracja w Płocku i Gostyninie*, Tygodnik Płocki 1991, nr 31, s. 6.

Mąkowski W. (pseud. Tomasz Ogończyk), *W sprawie napisu więziennego w Płocku*, Głos Mazowiecki 1933, nr 95.

Michałowski R., *Kajetan Morykoni*, Notatki Płockie 1967, nr 3-4, s. 34-37.

Miecznikowski K., *Wspomnienia z czasów niewoli*, Głos Mazowiecki 1935, nr 36.

Milewski S., *Płock oczyma B. Prusa*, Notatki Płockie 1965, nr 3-4.

Moisan-Jabłońska K., *Pułusk. Piękne miasteczka*, Gazeta Wyborcza. Magazyn 2000, nr 16.

Morelowski M., *Płaskorzeźby Ewangieliarza tzw. Anastazji a sztuka ledyjsko-mozańska XII w.* Prace Sekcji Historyków Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 2.

Morko S., *Śp. ks. Roman Bogucki*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1946, nr 7-8, s. 140-141.

Müller W., *Organizacja terytorialna diecezji płockiej w XVI-XVIII wieku*, Roczniki Humanistyczne, t. 15:1967, z. 2.

Naczelnik Państwa w Płocku, Kurier Płocki 1920, nr 82, s. 2.

Najstarsza fabryka maszyn i narzędzi rolniczych M.S. Sarna w Płocku, Mazowsze Płockie i Kujawy 1927, nr 10.

Niczman M., „Zgoda” *na tle kraju*, Notatki Płockie 1980, nr 2.

Notkowski A., *Spoleczne funkcje prasy polskiej lokalnej*, Zeszyty Naukowe SWPW w Płocku, t. 11:1999, s. 249.

Nowakowa I., *Pierwsi żołnierze Polski podziemnej*, Tygodnik Płocki 2000, nr 4, s. 5.

Nowakowa I., *Rozwój ilościowy klasy robotniczej w Płocku*, Notatki Płockie 1969, nr 4.

Nowakowa I., *Struktura społeczna robotników płockich*, Zeszyty Badań Rejonów Przemysłowych PAN, z. 9, 1964, s. 171-172.

Nowakowa I., *Wybaczyć, nie znaczy zapomnieć. Michał Tomczak „Bończa”, komendant Obwodu Płockiego AK*, Życie Płocka 1995, nr 39, s. 6.

Nowe prawo karne dla Polaków, Südostpreussen Tageszeitung 1942, z 22 I.

Nowicka-Bojanowska M., *Józef Wybicki jako organizator departamentu płockiego*, Notatki Płockie 1968, nr 5, s. 32.

Nowiński A., *O wystawie sztuki w Klubie Artystycznym w Płocku*, Głos Mazowiecki 1933, nr 268, s. 2, nr 269, s. 2.

Nowowiejski A. J., *Historia liturgii i jej literatura w XIX w.*, Przegląd Katolicki 1890, nr 19, s. 302-304.

O los teatru płockiego, Mazowsze Płockie i Kujawy 1929, nr 3.

Obywatele Rzeczypospolitej – Żydzi! Polska w niebezpieczeństwie, Kurier Płocki 1920, nr 162, s. 4.

Obrona Płocka, Żołnierz Polski 1921, nr 21, s. 6.

Ofiarność płocczan, Kurier Płocki 1920, nr 191, s. 2.

Ogończyk T. (W. Mąkowski), *Płoccy księża powstańcy w Tuncie na Syberii*, Głos Mazowiecki 1933, nr 14.

Olszowski M., *Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku*, Życie Mazowsza 1935, nr 8, s. 210-214, nr 9 i 10, s. 234-237.

Ostrowska B., *Archiwum Polskiej Organizacji Zbrojnej w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 5:1999, s. 206-208.

Ostrowska B., *Edward Jurgiens (1824–1863). „Zdrową myślą służył ojczyźnie”*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 4:1998, s. 135-153.

Ostrowska B., *Harcerska służba podczas obrony Płocka przed najazdem bolszewików w 1920 roku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 60.

Ostrowska B., *Marcelina Rościszewska niezapomniana przełożona „Reginek”*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 153-161.

Ostrowska B., *Płocka relikwia*, Niedziela 1995, nr 37, s. 11.

(p), *Historia starej fotografii*, Tygodnik Płocki 1980, nr 15, s. 6.

P. D[mochoński], *Wspomnienia z życia i działalności śp. ks. Piotra Bornińskiego, infułata*, Miesięcznik Pastorski Płocki, nr 31:1936, nr 5, s. 332-336.

Pacuszka Cz., *Arcybiskup Antoni J. Nowowiejski więzień Działdowa*, Ateneum Kapłańskie, t. 45, nr 38:1946, s. 245-265.

Panek M., *„Batory” bronił Płocka. Flotylla Wiślana w 1920 r.*, Gazeta na Mazowszu 1999, nr 265, s. 5.

Panek M., *Bohaterscy artylerzyści. 3. bateria 4. dywizjonu artylerii konnej w obronie Płocka*, Gazeta na Mazowszu 1999, nr 189.

Panek A., *Połączenie Radziwia z Płockiem*, Notatki Płockie 1982, nr 2-3, s. 42-48.

Papierowski Andrzej, *Geneza i rozwój spółdzielczości w Płocku w latach 1869–1904*, Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego, t. 4, Płock 1983, ss. 28-58.

Papierowski A. J., *Organizacja i rozwój szkolnictwa i oświaty w Płocku w czasie I wojny światowej*, Notatki Płockie 2004, nr 4, s. 20.

Papierowski A. J., *Spółdzielczość w Płocku w dobie Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)*, cz. 1, Notatki Płockie 2001, nr 1, s. 3-8; cz. 2, 2001, nr 2, s. 15-22; cz. 3, 2001, nr 4, s. 11-23.

Papierowski A. J., *Sytuacja społeczno-polityczna w Płocku w czasie pierwszej wojny światowej*, Notatki Płockie 1982, nr 2-3, s. 39-41.

Papierowski A. J., *Spółdzielczość w Płocku i jej rozwój w latach 1905–1919*, Notatki Płockie 2000, nr 1, s. 14-27.

Papierowski A. J., *Komitety Obywatelskie i Rady Opiekuńcze w Płocku i ich wpływ na życie mieszkańców w czasie I wojny światowej*, Notatki Płockie 2005, nr 2, s. 16-26.

Papierowski A. J., *Organizacja i rozwój szkolnictwa i oświaty w Płocku w czasie I wojny światowej*, Notatki Płockie 2004, nr 4, s. 20.

Papierowski A., *Zarys działalności Towarzystwa Rolniczego w Płocku w latach 1901–1914*, Notatki Płockie 2005, nr 1, s. 35-44.

Papierowski A., *Zarys dziejów spółdzielczości w czasie pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Notatki Płockie 2000.

Papierowski A., Kowalski W., *Z historii Towarzystwa Naukowego w Płocku*, Notatki Płockie 1997, nr 4, s. 3-8.

Papierowski A. J., Stefański J., *Posłowie do obrony Płocka w 1920 r. (Przyczynek historyczny)*, cz. 1, Notatki Płockie 1998, nr 2, s. 27.

Papierska B., *Płoccy stomatolodzy. Okres okupacji*, Notatki Płockie 1974, nr 5, s. 38.

Pasterze wierni aż po męczeństwo. Polski męczennicy okresu II wojny światowej, Niedziela 1999, nr 18, s. 8.

Pawlak S., *Tragiczna rocznica*, Tygodnik Płocki 1998, nr 38, s. 14.

Pęski A., *J. E. ks. Antoni Julian Nowowiejski, pasterz diecezji płockiej*, Prawo Kanoniczne, nr 46:1908, nr 51, s. 801-802.

Pęski A., *Rys historyczny płockiego seminarium*, Miesięcznik Pastorski Płocki 1910, nr 6, s. 133-136, nr 7, s. 166-174.

Piasecki H., *Ber Borochow – życie, działalność i twórczość*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego 1985, nr 3-4, s. 58.

Piasecki H., *Śladami Polskiego Związku Żydowskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Poalej Syjon w latach rewolucji 1905–1907*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego 1987, nr 2, s. 51.

Piechna Z., *Historia powrotu relikwiarza św. Zygmunta i kielicha Konrada do Płocka*, Studia Płockie, t. 10:1982 (Płock 1984), s. 233-242.

Piekarska H., *Sierpecki epizod wojny obronnej 1920*, Goniec Obywatelski 1990, nr 27, s. 8.

Pietruszewska K., *Owoce nawiązanie do płockiego wkładu w polskie dzieło duszpasterstwa wojskowego*, Stanisławówka 2002, nr 9, s. 5.

Pik, *Pogrzeb powstańców*, Nowy Tygodnik Płocki 2001, nr 48.

Piórkowska E., *Płocki przytułek prawosławny – przyczynek do dziejów wspólnoty prawosławnej w Płocku w II połowie XIX i I ćwierci XX wieku*, Notatki Płockie 2003, nr 4, s. 22-31.

Płock pod rządami bolszewików, Robotnik 1920, nr 236, s. 1.

Płocki sierpień. Nieznany epizod najazdu bolszewickiego w 1920 r., oprac. M. M. Grzybowski, Tygodnik Płocki 1997, nr 34, s. 14.

Pomoc dla Parafialnej i Dekanalnej Akcji Katolickiej, Myśl i Czyn 1936, nr 1, z. 1, s. 1.

Popiołek E., *Historia jednego pomnika*, Tygodnik Płocki 2005, nr 20.

Popiołek E., *Styczniowa noc w Płocku*, cz. 1, *Płocka setka*. Tygodnik Informacyjno-publicystyczny 2003, nr 2.

Popiołek E., *Śmierć powstańczego generała*, Tygodnik Płocki 2003, nr 30.

Popławski B., *Mali obrońcy Płocka*, Żak 1921, nr 1, s. 11-12.

Poświęcenie Biblioteki Seminaryjskiej i Archiwum Diecezjalnego w Płocku, dnia 29 kwietnia r. b., Miesięcznik Pastorski Płocki, nr 23:1928, nr 5, s. 146-148.

Potulski K., *Płockie Towarzystwo Racjonalnego Polowania (1898–1945)*, cz. 2, Notatki Płockie 1988, nr 4, s. 26-27.

Półkolonie letnie, Kurier Płocki 1917, nr 209.

Prawdzik W., *Archiwum Państwowe w Płocku*, Życie Mazowsza 1935.

Prawdzik Wł., *Jak wprowadzono język rosyjski do nauki religii w gimnazjum płockim w 1869 r.*, Życie Mazowsza 1935, nr 4, s. 102.

Proniewski G., *Pobrzeże Wisły w najbliższej okolicy Płocka pod względem archeologicznym*, Przegląd Archeologiczny 1921.

Prus B., *Wisła do Płocka*, Kurier Warszawski 1880, nr 101.

Pronobis W., *Organizacja administracji okupacyjnej w rejencji ciechanowskiej*, Notatki Płockie 1973, nr 1, s. 12-17.

Przedpełski J., *Ostatni rabini płoccy*, Dos Jidisze Wort (Słowo Żydowskie) 2000, nr 4, s. 12.

Przedpełski J., *Pionierzy mechanizacji rolnictwa na Mazowszu*, s. 80, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego 1973, nr 1, I-III.

Przedpełski J., *Udział Żydów w rozwoju przemysłu rolniczego w Polsce*, Dos Jidisze Wort (Słowo Żydowskie) 1998, nr 13, s. 8-9.

Przedpełski J., *Z tajemnic płockiej masonerii*, Tygodnik Płocki 1996, nr 35.

Przedpełski J., *Zamordowany w majestacie prawa*, Słowo Żydowskie 1996, nr 12, s. 11.

Przedpełski M., *W setną rocznicę powstania styczniowego*, Nauczyciel Krajoznawca na Mazowszu 1964, t. 4, s. 28.

Przemówienie Arcypasterza przy poświęceniu Biblioteki Seminaryjskiej i Archiwum Diecezjalnego, Miesięcznik Pastorski Płocki, nr 23:1928, nr 5, s. 148-155.

Quednau H., *Zur Geschichte des Deutschtums in Departament Plock um 1807–1815*, *Altpreussische forschung* 1941, H.1, s.71-116

Pruss W., *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego w XIX wieku*, *Przegląd Historyczny*, t. 68, 1977, z. 2, ss. 259-288.

Rada Teatralna. Zebranie organizacyjne, *Dziennik Płocki* 1931, nr 24.

Rembieliński R., *Rajmund Rembieliński budowniczy Łodzi przemysłowej*, *Rocznik Łódzki* 1933, nr 3.

Rojewski A., *Materiały liturgiczne w „Miesięczniku Pastorskim Płockim” w latach 1906–1939*, cz. 1, *Studia Płockie*, t. 15:1987.

Rojewski A., „*Mazur*” – popularny religijno-społeczny tygodnik diecezji płockiej (1906–1918), *Studia Płockie*, t. 19-20:1991–1992, Płock 1992, s. 263-297.

Rojewski A., „*Miesięcznik Pastorski Płocki*” w latach 1906–1939. *Przyczynek do dziejów pisma w 80. rocznicę jego istnienia*, *Miesięcznik Pastorski Płocki* 1986, nr 2, s. 74-84.

Rowecki S., *Zasady tłumienia rozruchów i walki w mieście*, *Przegląd Wojskowy* 1926, z. 9-10, s. 100.

Rozkaz gen. Hallera do marynarzy, *Żołnierz Polski* 1920, nr 155, s. 6.

Rózański Adolf, *Próba określenia liczby imigrantów niemieckich przybyłych na teren Królestwa Kongresowego*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, t. 10:1948, ss. 185-203.

Rudziński R., *Zarys dziejów budownictwa sakralnego i kościelnego w diecezji płockiej w latach 1939–1945*, *Studia Płockie*, t. 7:1979 (Płock 1981).

Rutkowski A., *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, *Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego* 1955, nr 15-16, s. 91.

Rychlicki Cz., *Ks. prałat Kazimierzy Krzyżanowski (1906–1988)*, *Miesięcznik Pastorski Płocki*, nr 74, nr 3, s. 112.

Rzymkowski R., *Sztuka katedry w Płocku. Ołtarz dla Króla*, *Niedziela Płocka* 2001, nr 13, s. VI.

Rzymkowski R., *W poszukiwaniu tradycji* (2), *Sygnaly Płockie* 2005, nr 6, s. 19.

Sawic B., *Których nam nikt nie wynagrodzi...*, *Ład Boży* 1999, nr 13.

Schletz A., *Ks. Józef Umiński*, *Nasza Przeszłość*, t. 8:1958, s. 281-327.

Skarbek J., *Diecezja Płocka w latach 1795–1831*, *Studia Płockie*, t. 3:1975, ss. 247-288.

Składkowski F. S., *Płock*, *Żołnierz Polski* 1920, nr 151, s. 2-3.

Skoczeń Marian, *Szkolnictwo elementarne męskie w mieście Płocku w latach 1807–1830*, Notatki Płockie 1983, nr 1, ss. 8-11.

Służba Narodowa Kobiet Polskich w czasie obrony Płocka, Kurier Płocki 1920, nr 218, s. 3.

Smutna prawda, Kurier Płocki 1920, nr 221, s. 1.

Sochocki A., *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w diecezji płockiej*, Niedziela Płocka 1997, nr 47, s. II.

Sokolnicki M., *Endecja w Płocku do 1919 r.*, Notatki Płockie 2000, nr 4, s. 8-17.

Sokolnicki M., *Początki i rozwój działalności płockiej organizacji PPS do 1919 r. (W stulecie powstania)*, Notatki Płockie 2000, nr 1, s. 28-33.

Sokolnicki M., *Przejawy antysemityzmu w latach 30. w Płocku (w świetle akt Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego)*, Notatki Płockie 1999, nr 2, s. 34.

Sokolnicki M., *Walka organizacji bojowych Polskiej Partii Socjalistycznej w okręgu płockim w latach 1905–1911*, Notatki Płockie 1997, nr 2, s. 23-29.

Sokolnicki M., *Z dziejów organizacji politycznych w Płocku do 1919 r.*, Notatki Płockie 2003, nr 2, s. 27-31.

Sokolnicki M., *Żydzi w życiu politycznym Płocka do 1919 r.*, Notatki Płockie 2004, nr 1, s. 22-30.

Sokołowski M., *Mój płocki mały świat*, Notatki Płockie 2004, nr 3, s. 47.

Sołtysiak M., *Klasycystyczna zabudowa miasta*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny 1997, t. 3, s. 45.

Sołtysiak M., *Muzeum Publiczne i Szkolne Województwa Płockiego*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny 1997, t. 3, s. 83-91.

Sowiński B., *Płock w okresie Prus Nowoschodnich*, Notatki Płockie 1980, nr 1, s. 43-45.

Sprawa żydowskiej bożnicy na Placu 15 Straconych, Jedność Mazowiecka 1947, nr 54, s. 5, 1947, nr 54, s. 5.

Stan wyjątkowy w Płocku. Ogłoszenie, Kurier Płocki 1920, nr 166, s. 3.

Starczewski S., *Przyczynek do historii 4. Pułku Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej. Pułk w dniach Przewrotu Majowego*, Notatki Płockie 1993, nr 1, s. 14-16.

Staszewski K., *Pierwszy most na Wiśle*, Życia Mazowska 1936, nr 1.

Staszewski K., *Wspomnienia z lat minionych. Gubernator Czerkasom*, Życie Mazowska 1935, nr 8, s. 223-224.

Stegner Tadeusz, *Polonizacja Niemców – ewangelików w Królestwie Polskim 1815–1914*, Przegląd Historyczny 1989, t. 80, z. 2, ss. 301-315.

100 lat przemysłu maszyn rolniczych w Płocku, Notatki Płockie. Numer specjalny 1971, s. 8.

Stogowska A. M., *Akta miasta Płocka jako podstawowe źródła do badań historii miasta*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3:1997, s. 103-115.

Stogowska A. M., *Aleksander Maciesza (875–1945) teoretyk regionalizmu polskiego*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 2:1996, s. 117-129.

Stogowska A. M., *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski autor monografii o Płocku*, Notatki Płockie 1992, nr 3, s. 25-30.

Stogowska A. M., *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1875–1941) propagator badań historycznych*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny 1996, t. 2, s. 129-139.

Stogowska A. M., *Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3:1999, s. 83-91.

Stogowska A. M., *Biblioteka Towarzystwa Naukowego Płockiego*. Studia o Bibliotekach i Zbiorach Polskich, t. 6 (Toruń):1994, s. 105.

Stogowska A. M., *Bohaterski chłopiec – Antolek Gradowski (1906–1920)*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 169-171.

Stogowska A. M., *Dzieje Papierni w Soczewce*, Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku, nr 12:1989, s. 1-105.

Stogowska A. M., *„Krajobraz po walce”*. Wystawa w Archiwum Państwowym w Płocku, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 4:1998, s. 113-116.

Stogowska A. M., *Ksiądz Władysław Skierkowski – badacz kurpiowszczyzny*, Notatki Płockie 1995, nr 3, s. 20-26.

Stogowska A. M., *Maria Macieszyna jako regionalistka*, Notatki Płockie 1995, nr 2, s. 29-33.

Stogowska A. M., *Maria Macieszyna (1869–1953) autorka pamiętnika o Płocku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 2:1996, s. 139-148.

Stogowska A. M., *Materiały dotyczące obrony Płocka w Archiwum Państwowym w Płocku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 111-115.

Stogowska A. M., *Materiały źródłowe do powstania styczniowego w Archiwum Państwowym w Płocku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 4:1998, s. 57-62.

Stogowska A. M., *Odnaczenie miasta Płocka Krzyżem Walecznych przez Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego za wojnę obronną w 1920 roku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 97-109.

Stogowska A. M., *Opis topograficzny i statystyczno-historyczny miasta Płocka z 1860 roku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 4:1998, s. 79.

Stogowska A. M., *Opisy miasta Płocka w I połowie XIX wieku*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3:1997, s. 131.

Stogowska A. M., *Płock w latach 1815–1830*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3:1997, s. 9-33.

Stogowska A. M., *Pobył Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku – 10 kwietnia 1921 r.*, Notatki Płocki 1994, nr 1, s. 20.

Stogowska A. M., *Profesor Władysław Smoleński darczyńca Towarzystwa Naukowego Płockiego*, Notatki Płockie 1996, nr 1, s. 10-17.

Stogowska A. M., *Spuścizna Władysława Smoleńskiego w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich w Płocku*, Studia o Bibliotekach i Zbiorach Polskich, t. 4, Toruń 1992, s. 29-41.

Stogowska A. M., *Syberia w twórczości Gustawa Zielińskiego*, Notatki Płockie 1991, nr 1, s. 30-38.

Stogowska A. M., *Ślady księgozbioru Goślickich*, Notatki Płockie 1996, nr 2, s. 11-14.

Stogowska A. M., *Te dzielne płocczanki*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1:1995, s. 65-67, 72-73.

Stogowska A. M., *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1820–1830*, Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 3:1997, s. 65-83.

Stogowska A. M., *Wincenty Hipolit Gawarecki realizator programu Towarzystwa Naukowego Płockiego*, Notatki Płockie 1995, nr 1, s. 16-21.

Stogowska A. M., *Wojenne losy Kazimierza Gelinka*, Notatki Płockie 1989, nr 3, s. 43-48.

Stowarzyszenie św. Zyty, Głos Płocki 1903, nr 29 i nr 97.

Strajk szkolny 1905 r. w Płocku w świetle dokumentów moskiewskich władz szkolnych, Mazowsze Płockie i Kujawy 1930, nr 6-7, s. 46-47.

Straty Płocka w czasie powstania listopadowego, Życie Mazowsza 1935, nr 11, s. 273-279.

Sursum Corda! Do kolegów urzędników, Kurier Płocki 1920, nr 163, s. 1.

Synoradzki M., *Płock pod względem przemysłowym*, Korespondent Płocki 1885, nr 80.

Syzdek B., *Organizacja „Młot i Sierp” na Północnym Mazowszu*, Notatki Płockie 1960, nr 17-18, s. 39.

Szatkowska L., *Ocalić pamięć*, Tygodnik Płocki 1994, nr 38, s. 7.

Szatkowska L., *Oddać życie za wiarę. Nowi Błogostawieni w Kościele płockim*, Tygodnik Płocki 1999, nr 25, s. 7.

Szczepański J., *Mazowsze w ogniu wojny 1920 roku*, Rocznik Mazowiecki 2000, t. 7, s. 9.

Szczepański Janusz, *Osady sukiennicze na zachodnim Mazowszu w dobie Królestwa Kongresowego*, Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego, t. 4:1983, ss. 7-27.

Szczepański J., *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Notatki Płockie 1993, nr 2, s. 13.

Szczepański J., *Spółczesność Mazowsza Północnego wobec Powstania Listopadowego*, Rocznik Mazowiecki 2003, t. 15, s. 39.

Szczepański J., *Wojna 1920 roku na Ziemi Gostynińskiej*, Głos Gostyniński 1996, nr 16, s. 5.

Szmak A., *Śmierć złotego bazanta*, Przegląd Tygodniowy 1986, nr 49.

Szulkin M., *Strajk szkolny 1905 roku*, Notatki Płockie 1956, nr 2, s. 9-10.

Szymański J., *Działania konspiracyjnych organizacji Zakładu Energetycznego w Płocku w walce z okupantem hitlerowskim*, Notatki Płockie 1985, nr 1, s. 43.

Śp. ks. dr Stanisław Aleksander Figielski. *Infułat. Prepozyt Kapituły Katedralnej Płockiej*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1958, nr 43, nr 9, s. 180-188.

Śp. ks. infułat Piotr Borniński, Miesięcznik Pasterski Płocki 1936, nr 31, nr 5, s. 238-240.

Śp. Ksiądz kan. Jan Sobol proboszcz par. Szreńsk, Miesięcznik Pasterski Płocki 1975, nr 60, nr 8, s. 309-311.

Śp. ks. kanonik Zygmunt Serejko, Miesięcznik Pasterski Płocki 1932, nr 27, nr 1, s. 38-39.

Śp. Ks. prałat dr Józef Umiński b. prof., rektor Seminarium Duch., prof. KUL, U.J.K. 1888–1954, Miesięcznik Pasterski Płocki 1962, nr 47, nr 10, s. 311-318.

Śp. ks. prałat Romuald Zawistowski, Miesięcznik Pasterski Płocki 1965, nr 50, nr 6, s. 141-143.

Świecik J., *Strajk nauczycielski w Płocku w dniu 15 października 1937 roku*, Notatki Płockie 1989, nr 1, s. 32-36.

Świecik J., *Tajne nauczanie w rejonie płockim w latach 1939–1945*, Notatki Płockie 1974, nr 2, s. 33.

Świecik J., *Tragiczne ostatnie dni okupacji niemieckiej w Płocku*, Notatki Płockie 1983, nr 3, s. 33.

Świecki A., *Trudny start*, Życie i Nowoczesność 1979, nr 402.

T. J., *W setną rocznicę bohaterskiej śmierci Płocczan – powstańców*, Notatki Płockie 1963, nr 25, s. 9.

Tarkowski K. A., *Działania lotnictwa polskiego w bitwie warszawskiej w sierpniu 1920 r.*, Wojskowy Przegląd Historyczny 1990, nr 1-2, s. 55.

Tarnogrodzki T., Frycz R., *Polskie organizacje konspiracyjne w latach 1939–1945*, Wojskowy Przegląd Historyczny 1964, nr 4, s. 14.

Teatr płocki w administracji miejskiej, Głos Mazowiecki 1934, nr 249.

Tennenbaum A., *Śp. ks. mgr Henryk Cybulski*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1978, nr 63, nr 5, s. 197-200.

Tomczyk D., *Strzelec „Czeremosz” z Płocka*, Życiorys, Głos Poranny 1992, nr 8, s. 8.

Uchwała, Kurier Płocki 1920, nr 173, s. 3.

Uchwały ziemian, Kurier Płocki 1920, nr 166, s. 3, nr 159, s. 3.

Umiński J., *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski Biskup Płocki (1858–1941)*, Nasza Przeszłość 1946, nr 1, s. 173-192.

Verne był Polakiem, Piast 1935, nr 17.

W. J[ezusek], *Śp. Ks. Wacław Skubiszewski prob. par. Skrwilno*, Miesięcznik Pasterski Płocki 1962, nr 47, nr 2, s. 60-62.

W rocznicę obrony Płocka. Jak spędzono bolszewików z Rynku Kanonicznego. Relacja Janiny Landsberg-Śmieciuszewskiej-Rościszewskiej, odznaczonej „Krzyżem Waleczności”, Mazowsze Płockie i Kujawy 1927, nr 7-8, s. 66.

Walczak R., *Rejencja Ciechanowska pod rządem Ericha Kocha. Zarys problematyki*, Studia Mazowieckie 1992, nr 1, s. 133-135.

Walczak Zygmunt, *Struktura narodowościowa Płocka w pierwszej połowie XIX wieku*, Notatki Płockie 1973, nr 1, ss. 22-26.

Walczak Z., *Struktura społeczno-zawodowa Płocka w pierwszej połowie XIX wieku*, Notatki Płockie 1978, nr 1, s. 28.

Walczak Zygmunt, *Szkolnictwo i oświata na Mazowszu Płockim w latach 1795–1867*, Notatki Płockie 1973, nr 5, ss. 31-36.

Wąsicki J., *Kolonizacja niemiecka w okresie Prus Południowych 1793–1806*, Przegląd Zachodni 1953, nr 9, ss. 137-179.

Wąsicki J., *Opis departamentu Kamery warszawskiej z 1802–1803 roku*, Przegląd Historyczny 1958, t. 49, ss. 354-365.

Wiec, Kurier Płocki 1920, nr 190, s. 3.

Wielkie perspektywy Płocka, Kurier Mazowiecki 1937.

Wiercieński Henryk, *Protestanci i Niemcy w Królestwie Polskim*, Biblioteka Warszawska 1908, t. III, z. 2, ss. 209-222.

Wierzbicki S., *Kronika październik – listopad – grudzień 1988 r.*, Miesięcznik Pastorski Płocki 1988, nr 10-12, s. 324-325.

Wiśniewska E., *Dzieje Liceum Pedagogicznego w Płocku (1945–1969)*, Notatki Płockie 1998, nr 3.

Wiśniewska E., *Seminarium Nauczycielskie Męskie im. Króla Bolesława Krzywoustego w Płocku (1916–1936)*, Notatki Płockie 1998, nr 1, s. 20-24.

Wiśniewska E., *Szkolnictwo pedagogiczne w Płocku w latach 1917–1936 (na przykładzie Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. Zofii Bukowieckiej)*, Notatki Płockie 1997, nr 2, s. 40-45.

Witimir, *Listy z prowincyi. Płock 10 stycznia*, Kraj 1889, nr 3 s. 15.

Witkowski B., *XIII Zjazd Małachowiaków w 810-lecie istnienia Szkoły Płockiej*, Notatki Płockie 1990, nr 3, s. 5.

Wizyta J. Eminencji kardynała Kakowskiego, Miesięcznik Pastorski Płocki 1920, nr 9, 10, s. 142.

Wojciechowski Cz., *Demonstracja w gimnazjum płockim w r. 1902 podczas uroczystości ku czci Gogola*, Życie Mazowsza 1936, nr 3, s. 49-51.

Wojciechowski Cz., *Wojna polsko-austriacka w 1809 r. na Mazowszu Płockim*, Życie Mazowsza 1937, nr 9-10.

Wojcik M., *Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej*, t. 1: *Powstanie, rozwój i działalność w latach 1878–1918*, Mariówka 1978.

Wojtalewicz H., *Masoni byli w Płocku*, Mówią Wieki 1972, nr 2, s. 30.

Wolsza T., *Towarzystwo Oświaty Narodowej (1899–1905)*, Przegląd Historyczny 1987, nr 2, s. 72.

Wójcik M., *Zgromadzenie Sióstr Służek NMP Niepokalanej*, Mariówka 1978.

Wójtowicz N., *Udział płockich harcerzy w wojnie 1920 roku*, Notatki Płockie 1999, nr 4, s. 14-17.

Wrońska J., *Franciszek Tarczyński jako archeolog (1833–1900)*, Notatki Płockie 1989, nr 2.

Wrzeński Teofil, MPP 1952, nr 41, nr 1-2, s. 39.

Wybult F., *O dawnym przemyśle na Mazowszu Płockim*, Notatki Płockie 1957, nr 6.

Wyczałkowski S., *Kilka danych o tajnym nauczaniu w czasie okupacji hitlerowskiej w Płocku 1939–1945*, Notatki Płockie 1983, nr 3, s. 28.

Z dziejów Technikum Ekonomicznego i Zasadniczej Szkoły Handlowej w Płocku, Notatki Płockie 1966, nr 4, s. 17-18.

Z pamiętnika Józefa Kniazia z Kozielska Puzyny, kapitana artylerii wojska polskiego w powstaniu 1831 r. (22 VIII – 14 X 1831), Rocznik Mazowiecki 1998, t. 10, s. 136, 145.

Z pielgrzymki do Skępego, Kurier Płocki 1919, nr 205, s. 3.

Z przeżytych chwil, Kurier Płocki 1920, nr 200, s. 4.

Z Rady Miejskiej, Dziennik Płocki 1931, nr 26.

Zachowajmy równowagę ducha, Kurier Płocki 1920, nr 193, s. 2.

Żałęczny J., *Kilka uwag na temat płockiej gminy żydowskiej w dwudziestoleciu międzywojennym*, Notatki Płockie 1984, nr 1-2, ss. 118-119.

Zapomniane publikacje, oprac. G. Gołębiowski, Notatki Płockie 1995, nr 3, s. 18.

Ze starych akt i dokumentów. Straty Płocka w czasie Powstania Listopadowego, Życie Mazowsza 1935, nr 11, s. 273-279.

Ze złotej księgi bohaterów, Wiarus 1920, nr 49, s. 693-694.

Ze złotej księgi bohaterów, Żołnierz Polski 1921, nr 21, s. 4.

Ze złotej księgi bohaterów. Flotylla wiślana, Wiarus 1920, nr 43, s. 628-629.

Zdziarski B., *Wspomnienia*, Warmia i Mazury 1958, nr 7, s. 3-4.

Zielonka S., *Życiorys dostojnego Jubilata 1858-1881–1931*, Sursum Corda, nr 5:1931, nr 3, s. 2-7.

Ziółek J., *Diecezja Płocka w latach 1832–1863*, Studia Płockie 1975, t. 3, ss. 289-307.

Zwierkowski W., *O Sejmie w emigracji*, Poitiers 1839, s. 21.

Żarnowska Anna, *O składzie narodowościowym klasy robotniczej w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, Kwartalnik Historyczny 1973, t. 80, nr 4, ss. 787-816.

Żarnowska A., *Zasięg, wpływ i baza społeczna PPS w przeddzień rewolucji 1905 r.*, Kwartalnik Historyczny 1960, nr 2, s. 362, 371.

Żebrowski L., *Stanisław Nakoniecznikoff*, Rubieże 1992, nr 1, s. 69.

Żebrowski T., *Początki Seminarium Duchownego (kleryckiego) w Pułtusk (1594–1624)*, Studia Płockie, t. 22:1994, s. 11-27.

Żelazowski Ł., *Dzieje krótkofalarstwa w Płocku w latach 1933–1945*, Notatki Płockie 1981, nr 2, s. 25.

Żelazowski Ł., *Pierwszy zastęp skautowy w Płocku Staszewski, Broniewski, Betley i inni*, Notatki Płockie 1986, nr 4.

Żychowski Marian, *Osadnictwo kolonistów niemieckich w Królestwie Polskim*, Kwartalnik Historyczny 1957, t. 64, ss. 44–78.

MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

Akcja „N” przeprowadzona na terenie Płocka w czasie okupacji w 1943 r., mps.

Boetzel T., *Wspomnienia z akcji Brudzeń*.

Ciszek W., *Szkolnictwo ogólnokształcące w Płocku w latach 1945–1975*, mps pracy magisterskiej, Siedlce 1977 r.

Ciurzyńska A., *Życie i działalność dobroczynna s. Stefanii Głodowskiej ze Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej*, Płock-Warszawa 2003, Arch. UKSW, mps pracy magisterskiej.

Dybowski M., *Przeciw nowym rachunkom krzywd*, mps.

Fabisiak A., *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski pierwszy Prezes Rady Krajowej Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce*, Warszawa 2002, mps pracy magisterskiej ADP.

Grabowski W., *Pożegnanie życia. Pamiętnik*, mps.

Greenspan S., *Żydzi w Płocku (Jidn in Płock)*, tłum. A. Pakentreger, New York 1960, mps oprawiony w Bibliotece TNP.

Grzybowski M. M., *Ks. kan. mgr Ksawery Karol Ziemiecki emerytowany proboszcz parafii Orszymowo 1912–2002*, (w druku).

Grzybowski M. M., *Wysiłki społeczności płockiej w latach wielkiej niewoli (1793–1918) o zachowanie polskiej świadomości narodowej* (w druku).

Jeziorski S., *Ruch oporu i martyrologia nauczycielstwa polskiego w powiatach włączonych do Rzeszy*, (w:) *Szkoła i nauczyciele na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, pod red. S. Czajkowskiego, mps w Arch. Zarządu Głównego ZNP w Warszawie, sygn. 136/2, t. 2.

Jędrzejewski B., *Płock w okresie wojny i okupacji 1939–1945. Eksterminacja ludności w stosowanych formach ludobójstwa*, mps.

Jędrzejewski B., *Walka z okupantem niemieckim w Płocku w latach 1939–1945. Wspomnienia z działalności w podziemiu w Płocku*, mps.

Kamiński M., *Faustyn Piasek – życie i twórczość*, mps pracy doktorskiej w Bibliotece im. Zielińskich TNP w Płocku.

Kłodawski Krzysztof, *Ruch naturalny ludności parafii ewangelicko-augsburskiej płockiej w latach 1809–1863*, mps pracy magisterskiej, Płock-Toruń 1999.

Kołodziej E., *Życie gospodarcze Mazowsza w latach 1918–1939*, mps.

Koński W., *Prasa Płocka w latach 1945–1981*, t. 1, mps, Uniwersytet Warszawski, 1990.

Kostanecki W., *Płocki Samodzielny Batalion*, mps.

Kozłowski T., *Ustawodawstwo diecezji płockiej po 1733 r. i jego wpływ na synod Arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego z 1927 r. Studium prawno-historyczne*, Lublin 1983, mps pracy magisterskiej.

Krysztofiak M., *Wojna polsko-bolszewicka w prasie płockiej 1918–1921*, mps pracy magisterskiej napisanej na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1993.

Krzechowski T., *Mój pamiętnik z lat okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, mps.

Maciesza A., *Płock jako stacja przetadunkowa*, rkps w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich w Płocku.

Kwasiborski S., *Wspomnienia z września 1939 roku w Polsce*, mps w posiadaniu TNP.

List Jerzego Kasuckiego do Kazimierza Wernikiewicza z 16 lutego 1984 r., rkps.

Maciesza A., *Sprawy budowy i eksploatacji kolejowych połączeń Płocka 1919–1925*, rkps w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich w Płocku.

Mąkowski W., *Pięćdziesiąt lat 1881–1931 pracy kapłańskiej J. E. ks. Arcybiskupa D-ra Ant. J. Nowowiejskiego Biskupa Płockiego*. Odbitka z „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego”, Płock 1931.

Mielnikow B., *Harcerski ruch oporu w Płocku w latach 1940–1941*, mps.

Ossowski F., *Kościół katolicki w diecezji płockiej w latach okupacji 1939–1945*, mps w Bibliotece Diecezjalnej w Płocku (1974).

Piórkowska E., *Rosyjskie szkolnictwo państwowe lat 1907–1913 w guberni płockiej w świetle oficjalnych statystyk Warszawskiego Okręgu Naukowego*, mps materiału przeznaczonego do druku.

Reymont S., Pietras S., „Siew” – „Raclawice” – *Polska Organizacja Zbrojna – Armia Krajowa*, Warszawa 1990, na prawach rękopisu.

Stogowska A. M., *Metody archiwalnego opracowania akt miasta Płocka*, mps w zbiorach autorki.

Slósarczyk J., *Nekrolog*, Nostra 1949, mps powielany.

Stępnowski F., *Życie i działalność ks. Stanisława Figielskiego*, mps (Płock 1976).

Teodorczyk W. J., *Wspomnienia syna o ojcu*, Włocławek 1998, mps.

Urbański A., *Wspomnienia o działalności zakładów maszyn i narzędzi rolniczych w latach 1939-1945*, mps w zbiorach Jerzego Stefańskiego z Płocka.

Wiktorowska Iwona, *Ostatni periodyk powstania listopadowego „Gazet Narodowa” wydawana w Zakrocymiu 11-20 IX 1831*, mps pracy magisterskiej, Lublin 1990.

Zarębowska I., *Ruch oporu w powiecie płockim związany z polskim rządem na emigracji w latach 1939-1945*, mps pracy magisterskiej, UMK 2000.

Żelazowski Ł., *Wspomnienia z sierpnia-września 1939*, rkps (Płock 1997).

Żurawska H., *Księgozbiór Ludwika Krzywickiego w zbiorach Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego*, mps pracy magisterskiej, Łódź 1987.

Wykaz użytych skrótów

BBWR – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
BLS – Blok Lewicy Socjalistycznej
CKN – Centralny Komitet Narodowy
CK RPPS – Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej
Ch-NKW – Chrześcijańsko-Narodowy Komitet Wyborczy
ChZJN – Chrześcijański Związek Jedności Narodowej
FOM – Fundusz Obrony Morskiej
FON – Fundusz Obrony Narodowej
FPZOO – Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny
GKO – Gubernialny Komitet Obywatelski
KPRP – Komunistyczna Partia Robotniczej Polski
KOL – Koła Oświaty Ludowej
KPP – Komunistyczna Partia Polski
KR WRiOP – Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
KZP – Katolicki Związek Polek
LK – Liga Kobiet
LMiK – Liga Morska i Kolonialna
LN – Liga Narodowa
LOPP – Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej
ML – Milicja Ludowa
MOPR – Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom
MOW – Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa
NZR – Narodowy Związek Robotniczy
OB PPS-FR – Organizacja Bojowa PPS-FR
OKR – Okręgowy Komitet Robotniczy
OLK – Ochotnicza Legia Kobiet
OWP – Obóz Wielkiej Polski
PB PPS – Pogotowie Bojowe PPS
PMS – Polska Macierz Szkolna
POW – Polska Organizacja Wojskowa
PPP – Polska Partia Postępowa
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
PPS-FR – PPS-Fracja Rewolucyjna
PS – Poalej-Syjon
PW – Pogotowie Wojenne

PZKW – Polski Zjednoczony Komitet Wyborczy
PZL – Polskie Zjednoczenie Ludowe
RDR – Rada Delegatów Robotniczych
RKW PPS – Robotniczy Komitet Wyborczy PPS
ROP – Rada Obrony Państwa
RRŻ - Rada Robotniczo-Żołnierska
SDKPiL – Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
SDN – Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe
SN – Stronnictwo Narodowe
SNKP – Służba Narodowa Kobiet Polskich
SNN – Stronnictwo Niezawisłości Narodowej
SRCh – Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich
TKR – Towarzystwo Kulturalno-Robotnicze
TKZ – Towarzystwo Kredytowe Ziemskie
TNP – Towarzystwo Naukowe Płockie
TON – Towarzystwa Oświaty Narodowej
TOMO – Towarzystwo Opieki nad Mową Ojczystą
TUR – Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych
UN-P – Unia Narodowo-Państwowa
ZIW – Związek Inwalidów Wojennych
ZL – Związek Legionistów
ZLN – Związek Ludowo-Narodowy
ZMK – Związek Młodzieży Komunistycznej
ZMPŻ – Związek Młodzieży Polskiej Żeńskiej
ZNP – Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZNZP – Zrzeszenie Nauczyciel Ziemi Płockiej
ZOO – Związek Obrony Ojczyzny
ZPNSP – Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych
ZPPPSP – Związek Polski Popierania Polskiego Stanu Posiadania
ZSRCh – Związek Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich
ZS – Związek Strzelecki
ZZKŻ – Związek Zawodowy Kupców Żydowskich
ŻKN – Żydowski Komitet Międzypartyjny

SPIS TABEL

1. Wykaz formowanych sił pospolitego ruszenia w czasie powstania listopadowego w województwie płockim (styczeń 1831 r.)	56
2. Skład społeczny uczniów gimnazjum w poszczególnych latach	226
3. Liczba Rosjan mieszkających w Płocku w Płocku w latach 1835–1912	338
4. Zawody wykonywane przez Rosjan	341
5. Wykaz gubernatorów i wicegubernatorów płockich w latach 1863–1915 ...	344
6. Liczba mieszkańców Płocka wyznania ewangelicko-augsburskiego w latach 1793–1917	374
7. Wykaz osób wybieranych do Kolegium Kościelnego w poszczególnych latach	385
8. Liczba dzieci wyznania ewangelickiego uczących się w kantoralnych szkołach elementarnych, należących do parafii ewangelicko-augsburskiej w Płocku	389
9. Struktura wyznaniowa uczniów szkoły rzemieślniczo-niedzielnej w Płocku (w wybranych latach)	390
10. Liczba uczniów poszczególnych wyznań w szkole elementarnej katolickiej w Płocku	391
11. Struktura wyznaniowa uczniów Płockiego Męskiego Gimnazjum	391
12. Struktura wyznaniowa uczennic Płockiego Żeńskiego Gimnazjum	391
13. Liczba uczniów za rok 1910 w szkołach kantoralnych należących do filii płockiej parafii ewangelicko-augsburskiej w Dobrzyniu (Głównie)	393
14. Zróżnicowanie społeczno-zawodowe luteran płockich (w wybranych latach)	396
15. Liczba ewangelików w stosunku do ogółu płoczan w 1884 r	401
16. Wybrane zakłady produkcyjne, których właścicielami byli płocczanie wyznania ewangelickiego	406

17. Osoby wyznania ewangelickiego, wykonujące wolne zawody oraz pełniące w Płocku funkcje urzędnicze w latach 1793–1918	412
18. Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Płocku w latach 1923–1924	473
19. Wyniki głosowania do Sejmu w Płocku w dniu 4 marca 1928 r	485
20. Związki zawodowe na terenie Płocka według stanu na 1 lipca 1935 r.	494
21. Organizacje wojskowe, paramilitarne i sportowe w Płocku	502
22. Wojsko pod dowództwem gen. M. Osikowskiego	528
23. Struktura wyznaniowa ludności Płocka w latach 1921–1938	582
24. Wydatki zwyczajne budżetowe miasta Płocka w 1925 i 1938 r.	587
25. Dochody samorządów niektórych miast województwa warszawskiego w roku budżetowym 1934/1935	588
26. Dochody i wydatki niektórych samorządów miejskich na Mazowszu w roku budżetowym 1936/1937	588
27. Liczba uczniów w klasach Liceum Diecezjalnego	663
28. Liczba alumnów na kursach filozoficzno-teologicznych Płockiego Seminarium Duchownego	664
29. Szkoły powszechne w Płocku w roku szkolnym 1938/1939, wg stanu na dzień 1 X 1938 r.	698
30. Szkoły średnie i zawodowe w roku szkolnym 1938/1939	711

Indeks osobowy*

- Abend Matthäus 393
Ablas Karol Ludwik 400
Abraham Gottlieb 385
Abraham Jan Bogumił 399, 403
Abraham Władysław 623
Abraham ze Szczytna 60
Abramczuk Olga 787
Achmatowicz Iskander 529, 531, 543, 544, 573, 578
Achmatowicz Mustafa 527
Adamczyk Stefan 733, 842
Adamkowski Janusz 781
Adamska Anastazja 786, 889
Adamski Adam 786, 889
Adamski Jerzy 810
Adamszczyński Walenty ks. 328
Adamus Antoni 638
Adaszewski Stanisław 827
Adjokof Iwan 423
Ajzenberg Fega 872
Aksamitowska Julia 246
Alberti August Ferdynand 416
Alberti Edmund ks. 383
Albertow Marek 74, 167, 174
Albertyński gen. Gubern. 212
Albrecht Aleksander 486, 585
Alejch Szol 683
Aleksander I car 46, 51, 73, 114, 159, 160, 162, 167, 257, 258, 263, 336
Aleksander II car 81, 92, 328, 356
Aleksandrow D. 358
Aleksandrowicz Zygmunt 816, 850
Alexius Jan Bogumił 423
Alferow Stiepan J. 176
Alfman Izaak 679
Altberg Emma 689
Altberg Mojżesz 444, 599, 468
Altberg Mosze 689, 690, 693
Altberg Paulina 689
Alter Abraham Mosze 498
Anastazjew Aleksander 344, 346, 349
Anders Władysław gen. 853
Andrychajewicz Franciszek 417
Andrzejewski (malarz) 831
Andrzejewski A. 784, 785
Andrzejewski Jan 655
Andrzejewski Roman 810, 816, 842, 844
Anski Szymon 683
Antczak Janusz 733, 792, 805 806, 807, 815, 818, 821, 845, 846, 848
Antoniak Józef ks. 331, 655
Edward Antoniewski por. 531
Apfelbaum Władysław 510, 515, 519
Apuchtin Aleksander 212, 359, 360
Arasmos Ebzeornis o. 329
Arbeiter Aron 886, 887
Archita Józef 641, 643
Archita Stanisław 781
Arendt Robert 762
Arnhold Jan Dawid 402
Arnold Aniela 246
Arnold Stanisław 617, 619
Aronowicz Feliks 687
Arsenij abp 355
Artke Bronisław ks. 656, 708, 745
Askanas Alfons 637
Askanas Jakub 479, 498, 499
Askanas Kazimierz 758, 766, 820
Assante Izaak 670
Ast Alfred 772, 773, 774, 831

* Indeks nie obejmuje nazwisk wymienionych w przypisach do tekstu.

- Ast Wilhelm 752, 852
Asz Szalom 681, 683, 887
Aszkienazy Szymon 621, 687
Audranow Czech 243
Audranowa Emilia 213, 226, 243
Augustyn Piotr 707
Auschwitz Wilhelmina 243
Awejde Oskar 90, 95
Aweryn Włodzimierz 702
- Baar** (nauczyciel) 774
Babecki Czesław 482
Babrzykowski Stanisław 68, 167
Baburyn Teodor 635
Bachman Fryderyk de 424
Bachurski Mikołaj 246
Baer Stanisław 851
Baganz Wilhelm 385
Bahr Johan 393
Bajer Wacław 275
Balcerzyk Władysław 806, 846
Balfour A. J. 478
Baliński ks. 315
Baliński Stefan 128, 132, 195, 236, 250, 430, 437, 443, 456, 488, 495, 526, 607
Bałabuszyński A. 521
Bałk Zachar 345
Banasiak (bracia) 735
Bando Henryk ks. 383
Bandurski Jan 487
Baran Jechiel 887
Baranowski Ignacy 623
Baranowski Wojciech bp 321
Barczewska Jadwiga 246
Barenholtz Majer 883
Barga Włodzimierz 736
Bartczak Stanisław 836
Barth Daniel Fryderyk 386, 417
Bartoszewska Maria 779, 782
Bartschowie (rodzina) 776
Barzykowski Stanisław 56, 69, 73
Batory Aleksander 501
Batowski Zygmunt 623
- Bauer Józef 400
Bauer Karol 132, 389, 400, 456
Baumeyster (cieśla) 400
Baumfeld 849
Baumgarten J. 244
Bazylczyk Janina (s. Zbigniewa) 744
Bearth Ferdynand 852
Beatus Tobka 686, 882
Beauhavnais Eugeniusz de 158
Beczkwicz Adam 785, 808
Beczkwiczowa Jadwiga 470, 516, 812
Bednarska Felicja 782, 793, 794, 796
Bednarska Jadwiga 779
Bednaruk (żandarm) 579
Bedyk Jan 836
Behse pastor 385
Bejm (rzemiślnik) 359
Bejm Ewa (s. Wiesława) 744
Beker Aron 427
Bem Józef 67, 68
Bem Mieczysław 480
Benedek-Kowalska Janina 124, 444
Benedykt XIV papież 328
Benedykt XV papież 660
Bentkowski Feliks 262
Benzymier (st. cechu) 398
Ber Artur 680
Berenc Oswald 423
Berezowski Stanisław 544, 576
Berg gen. 65, 175, 356, 358
Berg John 388
Bergemann Karol August Ferdynand 419
Berger Stanisław 710
Bergerowa Leokadia 710
Berglan Marian 840, 882
Bergson Gerszon 875
Berliński Roman ks. 652, 662
Bernsztein Icchak 682, 881
Berthier marsz. 38
Berwald Christian 389
Berwald Wilhelm 388, 389
Bescher (kier. drukarni) 754

- Bessel Adam 388
Bessel Jan 388
Bessel Krystyan 386
Betcher Jan von 43, 48, 155, 167, 414
Bethier Jan 73, 160
Bethier Bonifacy 37
Bethke Herman 719
Betlejewski vel Bętlejewski Czesław 796
Betley Jadwiga 642, 643, 645, 749
Betley Jan 642, 643
Betley Janina 808
Betley Kazimierz 231, 508
Betley Radońska Zofia 813, 848, 849
Betley Stefan 481, 808
Białecki Józef 246
Białkowski Józef 840
Biasion Melania 813
Biedrzycki Franciszek 482
Biedrzycki Jerzy 446,
Biegelmann Adolf 585
Bielamowski (dowódca) 24, 25
Bielawski Wacław 644
Bieliński T. 38
Bielski Maciej 621
Bielski ppłk 439
Biełanowskij Eudoksij ks. 342
Biernacki Piotr 246
Bigoszt Henryk 577
Biliński Mikołaj o. 578
Billek Ludwig 414
Birkenfeld Chaim 181
Bitner Włodzimierz 655
Blank Janina 800
Blank Jerzy 800, 803
Blank Karol 776, 800
Blank Melanie 393
Blank Mieczysław 800, 803
Blank Tadeusz 800
Blankowa Franciszka 800
Blankowa Leokadia 709, 776
Blay Alfred 564, 675, 693, 867, 881, 883, 890
Blem 852
Blochberger (kierownik) 776
Blumberg (rodzina) 181, 182
Blumberg 133, 243
Blumberg Adolf 386, 404, 405, 409
Blumberg Robert 287, 385, 403, 404, 405, 406, 409
Blumen 865
Błaszczczyński Kazimierz 85
Błaszyk Franciszka (s. Kasjana) 744
Błoński Stanisław 642
Błotnicki Edward 421
Bobińska Emilia 612
Bobiński Stanisław 841
Bobola Andrzej 325
Bobolewski A. 595
Bobrowski Stefan 97
Bocheński Bolesław 560
Bochna Jadwiga (s. Dioniza) 744
Boczkowski pchor. 875
Bodach Peter 393
Boerner Ignacy pastor 383, 384, 392, 466
Boerner Karol 386, 414
Boetzel (rodzina) 803, 847
Boetzel Czesława 813
Boetzel Hugo 762
Boetzel Janina 801, 822, 824, 845, 847, 850
Boetzel Karol 813
Boetzel Ludwik 782, 783, 800, 803, 815
Boetzel Maria 823
Boetzel Tadeusz 796, 819, 827
Bogacz Alter 870
Bogdanówna Janina 238, 702, 800, 803, 804
Boglewski Antoni 77, 78, 82, 102, 103, 168, 174, 176
Boguccy (rodzina) 833
Bogucka Cecylia 247
Bogucki Roman ks. 652
Bogun Jan 398
Bogusławski Teodor 271

- Bogusławski Wojciech 271
Bogusz-Szyszek Zygmunt 531
Bohlen mjr, baron 72, 166
Boichut ppor. 517
Bojakowska Zofia (s. Agnieszka) 744
Bojanowski Michał 437
Bojanowski T. ks. 324
Bojanowski Zygmunt 736, 737
Bok Dawi 875
Boldwin (komisarz) 266
Bolesław Krzywousty
Bolesta-Modliński K. 526, 634
Boleszyk Władysław 845
Bołgowski Aleksy 74, 166, 167
Bombała Lucjan 825
Bonaparte Napoleon 35, 40, 42, 46, 48, 153, 154, 158, 627
Bonawentura kpt. 141
Bontemps Piotr gen. 59
Bończa-Błaszczczyński Kazimierz Konrad 89, 91, 92, 93
Bońkowski Ignacy 74, 77, 80, 167, 174, 177
Bońkowski Wojciech 417
Borchert Krzysztof 415
Borensztajn Kora 512
Borg 866
Borkowski A. ks. 324
Borkowski Kacper bp 631
Borkowski Wincenty ks. 331
Bormiński Piotr ks. 331, 456, 554, 632, 648, 654, 655
Born August 182, 404, 405, 406
Bornecki Ludwik 623
Borodziej Andrzej 73, 168
Borowicz (profesor) 205
Borowicz Jan 260
Borowicz Józef 260
Borowik Franciszek ks. 297
Borowski Kasper bp 300, 306, 307, 308, 316
Borszewski Romuald 565
Borycki Romuald 537, 539, 543, 573
Borzewski Kalixt 55
Bosman 852
Boxa (starosta) 492
Bóbr Jan ks. 328
Bramczewski Leon 811
Bramińska (pracznik) 670
Braun (rzemieślnik) 399
Braun Gustaw 388
Braun Otto 393
Brąkał Adam 838
Brecht Karl 385
Brendel Rudolf 423
Bresler Natan 669
Bressier (doktor) 689, 866
Bressler Jerzy 888
Brochocka Janina 779
Brochocki Adolf 77
Brodnicki Aleksander 512
Brodziński Zawisza 531,, 543, 545, 573, 578
Bromberger Henryk 239
Bromberger Salomon 675, 864
Brombergówna M. 698
Bromirski Jan 262
Bromirski Józef 260, 264
Bronarski Stanisław 805, 808, 826, 827, 832
Broniewski Stanisław 794, 795
Broniewski Władysław 125, 231, 232, 233, 443 444, 617, 765
Bronowska Maria 779, 780
Bronowski Wacław 737, 780
Brożchowski Teodor 97
Brücher Mikołaj 119 120, 121, 313
Brudnicki Alexander 393
Brudnicki Józef 288
Bruzdowicz Józef 620
Brygard Lejzor 499
Brykczyński Antoni ks. 204, 277, 278, 282, 324, 632
Brześciński Tadeusz 824 Brzeziński (uczeń) 269

- Brzozowski Feliks 205
Brzozowski Józef 19, 199, 200, 612
Brzozowski Wiktor 205
Brzusi Nemezjusz 468, 511, 712
Buchholtz (doktor) 786
Buchholtz Daniel 386
Buchholtz Ferdynand 401
Buchholtz Henryk Ludwik 140
Buchowski Jan 526, 573, 577
Buchwejc 825
Buczek 735
Buczyński S. Ks. 652, 663
Budek Tadeusz 799
Budka Władysław 619, 623
Budnik Mojżesz 867
Budzych Adam 546
Budziszewski Franciszek 37, 257, 262
Budzyńscy (rodzina) 833
Bugajczyk Wojciech ks. 296, 297
Bugelman 831
Buggenhagen Juliusz Ernest 16, 137, 140
Buhler J. 872
Buki Majer 283
Bukowiecka Zofia 706
Bukowiecki Stanisław 706
Bułhak Jan 575
Bułowski Michał ks. 656
Bunikiewicz Witold kpt. 518
Bunn Dawid 388
Buré Albert de 526, 530, 544, 545, 572, 576, 578
Burmman Alexander de 419
Bursztyn Abram 870
Bursztyn Izrael Gerszon 479, 4802, 495, 688, 870
Busch Adolf 393
Busse Zofia 771
Butkiewicz 555
Büttnner 775
Bykowski Jaxa 619
Bzura Matys 671, 676
Bżyszkina Gaj-chan 470, 533, 534, 546, 551, 560, 561, 564, 572, 579, 670
Caban Stefan ks. 748
Cackowska Waśkiewicz Janina 780
Celestyn III papież 758
Celmer Feliks 232
Chabowski Jakub 837
Chabowski Józef 493
Chabowski Władysław 475, 476
Chaliński ks. 301
Chanachowicz Abraham Zelig 479
Chanachowicz Gerszon 679
Charkiewicz Adolf 727, 798
Charkiewicz Michał 816
Charszewski I. ks. 648
Chądzyńska Władysława 556
Chądzyński Edward 94
Chądzyński Zbigniew 93, 96, 97, 101
Chełchowski Stanisław 286, 434
Chełmiński Julian 98
Chełmiński Wincenty 73, 257
Chełstowski Piotr 502
Chessin Selewk 188, 592
Chęciński Czesław 501, 502
Chętnik Adam 606
Chlebowski Adam Ryszard 790
Chłopicki Józef gen. 53, 56, 57
Chmielewski Jan o. 329
Chmielewski Romuald 585
Chmielewski Władysław 456
Chmielińska Aniela 612
Chodalski Eugeniusz 232
Chodecki Aleksander 97
Chodyński Stanisław ks. 297
Chojnacka M. 784
Chojnacki 78
Chojnacki Leon ks. 656
Cholewiński Stanisław 426, 431, 436, 437
Chomiński Antoni 262
Chopin Fryderyk 83, 641
Choromański Stanisław ks. 262

- Chorzewscy (rodzina) 833
 Chrostowski Szymon Tadeusz 730
 Chrościak-Popiel Wincenty Teofil bp
 79, 102, 107
 Chrzanowski Stanisław 764
 Chrzęciowski Mateusz 53
 Chudowscy (rodzina) 890
 Churski Kazimierz 486
 Chwiłowicz Marian ks. 655
 Chybiński Stanisław 798
 Chybowska Franciszka 780
 Chyczewski Stefan 545
 Chyszpański B. 834
 Cichalewski Antoni 493
 Cichewicz Jan 794
 Cichocka Czesława 502, 781
 Cichorski Władysław 96
 Ciechowski Waclaw 222, 225
 Ciemniowski Hieronim 37, 40, 154
 Ciemniowski Jan 642
 Ciesielski J. 596
 Cieślak Longin 781
 Ciołek Erazm bp 266, 631
 Cohn L. 513
 Coller Jerzy 802, 824
 Corazzi Antoni 146
 Cotta Hermann ks. 383
 Cybulscy (rodzina) 692
 Cybulski Henryk ks. 652, 778
 Cybulski Izajasz 500
 Cybulski Z. 663
 Cydkoni Jakow 239, 686
 Cygański Ksawery 510, 519, 526, 573,
 577
 Cyglerowa Waclawa 707
 Cynamon Dawid 483, 493, 688
 Cyprysińska J. 516
 Cyprysiński Gustaw 548
 Cyprysiński Wincenty 205, 206, 209,
 269
 Czajkowski Stanisław 641
 Czajkowski Zygmunt 494
 Czapczyński Tadeusz 461, 700
 Czapelski Stanisław 635
 Czaplicki Ludwik 287
 Czapliński Tadeusz 726, 798
 Czarnecki (nauczyciel) 708
 Czarnecki Edward 262
 Czartoryska Izabela 268
 Czartoryski Adam księżę 80
 Czechowicz K. protojerej 321, 360
 Czechowski Waclaw 235
 Czekanowski Jan 619
 Czempiński Jan 612
 Czerkasow Leonid 177, 320, 344, 345,
 346, 347, 350, 359
 Czerniewski Ludomił 463, 464, 520
 Czerny Henryk 700
 Czerwiński J. 596
 Czetwierikow I. 359
 Czubek Jan 623
 Czugunow (dowódca) 539
 Czuruk Edward 544, 546, 573, 577, 578
 Czyżemia Kanty o. 329
 Czyżewski (radny) 469
 Ćwierdzińska Władysława 709
 Ćwirko Gustaw 101

d'Este Ferdynand 43
 Dalak Ludwik 419
 Dall kpt. 725
 Danckelmann Adolf Albrecht 16
 Danielakowie (rodzina) 786, 867, 889
 Daniłowski Gustaw 280
 Dańczuk Tomasz 516, 845, 846, 848
 Dańczyk 733
 Dargiel Paul 719
 Dargłowa 817
 Daszyński Ignacy 695
 Davout marsz. 34, 38, 39, 158, 159
 Dąbkowski Stanisław 698
 Dąbrowska Felicja 781
 Dąbrowska Zofia 700
 Dąbrowski Antoni 132
 Dąbrowski Franciszek Ksawery 65

- Dąbrowski Jan Henryk 23, 24, 25, 26, 35, 40, 153
Dąbrowski Jan Kanty 607
Dąbrowski Konstanty 234, 699
Dembiński Jan 257, 262
Dembowski (poseł) 206, 260, 269
Dembowski (uczeń) 269
Dembowski Antoni 446
Dembowski Edward 75, 211
Dembowski Ignacy 56
Dembski Aleksander 222, 267
Demby Stefan 186, 283, 606, 622, 645
Demkowski 31, 151
Deppner Friedrich 393
Detkowski Zdzisław 725
Dębicki (nauczyciel) 105, 681
Dębowski płk 269
Dębowski Stanisław 262, 267
Dębowski Stanisław 262, 267
Dębski Aleksander 283
Dębski Józef 799
Dickstein Samuel 623
Dizengoff Meir 684
Dłużewski Stefan 642, 643
Dłużniewski ks. 262
Dłużniewski Lucjan 799
Dłużyłowski Władysław 612
Dmochowski (mecenas) 729
Dmochowski Aleksander ks. 605, 615, 617, 618, 630, 631, 641, 642, 643, 644, 655, 656
Dmochowski Piotr ks. 655, 747, 858
Dmuszewski (dyrektor) 272
Dobaczewski Eugeniusz 132
Döbbelin Karol 32
Dobiszewski Stanisław 779
Dobiszewski Wacław 577, 578, 579, 685
Dobrowolski Szymon 37, 41, 154
Dobrowski Leopold 612
Dobrzyński Jan 798
Dobrzyński Władysław 836
Doliński A. 638
Domalczukowa Marta 337
Domb (fotograf) 354
Domeradzki Henryk 824
Dominikówna Janina 548
Doms Rudolf 393
Dorbrajow Florian 338
Dorobek Leon 249, 250, 252, 501, 511, 697, 698, 711, 712, 727, 736, 792, 797, 798
Doroch Ludwik 399
Doroszewski Witold 616, 619
Drabant Ludwik 400
Draheim Artur 388
Drapniewscy (rodzina) 764
Drapniewski Władysław 313
Drażowski Antoni ks. 328
Drejer Wilhelm 392
Drojecki Ksawery 287
Drozdow mjr 94
Drung Adolf 388
Drung Melida 388, 389
Drzymulski Władysław 577
Dublewski Tadeusz ks. 655, 656, 662, 663, 734, 747, 752, 778, 856, 858
Dubrowski Piotr 213, 214
Dückert Gustaw 101
Dudziec Piotr bp652
Dudziński Bolesław 794
Dudziński Emil 468, 585
Dulczewski Stanisław ks. 650, 655, 662, 729
Dulęba Feliks 748
Dulęba Michał 791, 848
Dumański Tomasz ks. 328
Dumaren Piotr 399
Dunin Zygmunt 644
Dunin-Piorowska Maria 644
Dunin-Wolski Honoriusz 178
Dunkiel Józef 277
Dunkiel-Welling Antoni 273
Duszyński Konstanty 235
Dutow (kupiec) 352
Dutow Gregory 337

- Dutow Mikołaj 337
Dworzyńska Helena 78
Dybowska Antonina (s. Albertyna) 744
Dydak Ernest 58
Dydecki Stanisław 547
Dyjakowski Kazimierz 749
Dylewski (nauczyciel) 105
Dziadkiewicz Leon 708
Działyński K. 38
Działyński Tytus 268
Dziatkiewicz Leon 708
Dzierzgowski Konrad 214, 704
Dzierżanowska Janina 802
Dzierżanowska Zofia 802
Dzierżanowski Józef Florian ks. 656, 662, 663, 813, 820
Dzierżanowski Kajetan 612
Dzierżanowski Leon 768, 784
Dzierżanowski Ludwik 468, 783
Dziewanowska Zofia 615
Dziewanowski Dominik 83, 103, 174, 177
Dziewanowski Kazimierz 132, 133, 450, 455, 456, 457, 459, 615
Dziewasz Jakub 816
Dziewulski Stanisław 471
Dziewulski Stefan 517
Dzięgielewska Anna 808
Dzięgielewski Tadeusz 835, 836, 838, 839
Dźbiński-Kloska Robert Ludwik 735
- Ehrenberg Gustaw 75, 210**
Ehrenfeicht Jakub 398
Ehrenreich Aleksander 669
Ehrlich Marcin 277, 288
Eisellowie (rodzina) 776
Eisenberg Dawid 239, 478, 678, 686
Ejdelberg Fajga 676
Ejdelberg Mordechaj Dawid 676
Ejdelberg Szlomo 676
Ejowicz Maksymilian 749
Ekke Johan 387
- Ekke Wilhelm 386
Elbaum Dawid 565
Elbrandt Szymon 402, 403
Elbrandt Wojciech 422
Elgert Julius 393
Eliowicz Maks 681, 683, 684
Elmanowicz Spiridon 111, 220, 229, 352
Engel August 388
Engelke Aleksander 383
Epinger Wilhelm 398
Epstein (rodzina) 185
Erbacher Andreas 385
Erlich Marcin 246
- Fabianowicz 841**
Fabirkiewicz Mieczysław 836
Fabisiak Józef 848
Fajans M. 179
Fajka Eraim 870
Falkenhagen ks. 505
Falkiewicz Czesław 841
Falkowski Władysław 514, 733
Fałkowski Roman 819
Fałkowski Tomasz 818, 846, 848
Fankowski Karl 386
Fariaszelski 356
Fedyński Ignacy 215, 216, 218, 268, 358, 359
Fehr (doktor) 720, 767, 768, 775
Feinberg 731
Feinberg Icchak 675
Feinberg Izaak 499, 689
Feldman Feliks ks. 553, 554, 675
Felicka (nauczycielka) 708
Feliński Zygmunt abp 102
Fenkobl Karol 25
Ferdynand arcyksiążę 45
Ferzen Herman 80
Fick Wojciech Gothilf 417
Fidler 827
Fiedler Edward ks. 383, 388
Fiedynskij I. (dyrektor) 357

- Figielski Stanisław Aleksander ks. 195, 331, 573, 648, 655, 656, 700, 722, 747, 788, 811, 813, 814, 820, 821, 848, 858, 860, 861
Figielski Władysław 111, 232
Fijałkowski Melchior Optat bp 300
Filipowicz (nauczyciel) 275, 347
Filipska Cecylia (s. Zyta) 745
Filleborn Antoni 275, 347
Filochowski R. ks. 324
Finkielsztein Szmul 493
Fischer (nauczyciel) 388
Fistenberg 866
Fiszman Tobiasz 248
Flaczyński Franciszek ks. 355
Flaczyński Stanisław 840
Flak (rodzina) 624
Flaks Abram 479, 870
Flaks Chaim 681, 685
Flaks Józef 680, 870
Flatau Edward 679, 680
Fleischmann (radca) 775
Flejszer Gutek 880
Flek Zygmunt 879
Fliderblum Fiszal 498, 499, 675, 686, 687, 878, 881
Fliderblum Jehiel 479
Fliderblum Regina 675
Floeder Jan 402
Florian Tyszka Ferdynand 54
Flawian abp 353, 358, 360, 362
Fogel Artur 388
Fogel Gustaw 180, 347, 386
Fogel Izaak 689
Foks Wawrzyniec ks. 745, 857, 859
Fölkersahmowa Maria 246, 247
Forster Albert 741
Fraham (Frahm) Karol 398
Frajzynger Leon 840, 882
„Franciszek“ 434
Franke Andrzej 796
Frankenstein Jerzy 634
Frankowa dr 725
Frankowska (doktor) 725
Frankowski Władysław 689
Frantz Kurt 891
Frączak Władysław 840
Fredericks Aleksander 344, 345, 348
Freydys Aleksander 177
Freiheit Ferdynand 386
Freiheit Josef 388
Frejcheit Johan 388
Fridrichówna Karolina 208
Fried Wilhelm 385
Friedman Bolesław 600
Friedman Maks 599, 600
Fritach Lotte 754
Fronczak (rodzina) 833
Frontczak Władysław 839
Fryderyk August król 43, 155, 156, 200, 256
Fryderyk Wilhelm II 16, 18, 22, 137, 140, 379, 750
Fryderyk Wilhelm III 27, 28, 29, 35, 141, 144, 153, 199
Frydrych Karol 386
Fuhrmann Robert 72
Fuksik Józef 785
Fullon Aleksander 345, 346, 348, 349
Furmański 388
Futton (gubernator) 177
Fuzowa Stanisława 780

Gac Rudolf 422
Gacki Jakub 423
Gadaliński Feliks 436, 440
Gafferberg (Hafferberg) Herald 177, 408, 423, 424
Gajewski-Ostoja Mirosław 280
Gajowniczek Feliksa 814, 848, 849
Galbfach Stanisław 840
Galewski (inżynier) 886
Gall Stanisław 575
Gałkowski Ludwik 468, 473
Gapińska Walentyna s. 744
Garbe (doktor) 773

- Garbuniak-Zabuski Emil 669
Gasparski Aleksander 251
Gassmann J. ks. 383
Gatz Jos. 388
Gatzke Aleksander 771
Gatzke Teodor 774
Gawarecki Wincenty Hipolit 33, 49, 51, 257, 262, 263, 264, 265, 267, 274, 315, 612, 617, 621
Gawiński Władysław 737
Gawłowska Jadwiga 780
Gawrychowski Jan ks. 331
Gąbińscy (rodzina) 863
Gąsior Izaak 494
Gebethner (wydawca) 218
Gebhard Stanisław 273
Gede Edward 120, 181, 193
Gehler Łazarz Geidel (doktor) 514
Geliebter Lejbaa 688
Gelinek Kazimierz 604, 615, 617, 618, 625, 626, 628, 629, 708, 728
Gelinkowa Barbara 813
Gemroch Lud. 388
Gentzler Johan 393
Geppener Karl Fridrich 423
Gerbisch Wilhelm 399
Geringer gen. 45
German Kazimierz 835, 836
Gerson Wojciech 173, 625
Gersztenkorn (rodzina) 692
Gerth Ottomar ks. 383
Gessek Apolinary 798
Gessek Eugeniusz 698, 727, 736, 797, 798
Gęsiarz Maria (s. Rozalia) 737, 748,
Gibalski Franciszek 441
Gieczewicz Leon 77
Giedroyć gen. 26
Giedroyć Helena 808, 813
Giergielewicz Franciszek ks. 331, 748, 859
Gierłatowski ppłk 63
Giersztenkern Daniel 881
Gieryszewski Wacław ks. 635
Gierzyńska 516
Gierzyński Stanisław 235
Gilly Dawid 30, 31, 145
Gilly Fryderyk 30
Gilly Jakub 144
Ginter Jerzy 708
Ginter Tadeusz 748
Gintowt-Dziewałtowski Aleksander
Kazimierz bp 300, 306, 307, 322
Ginzburg Baruch 679
Glaeschke Wilhelm 386
Glanc Rywa 882
Glas Edward 264
Glässmann G. 389
Glegociński Wincenty 726, 798
Glinka Mikołaj 37, 154
Gliński (nauczyciel) 708
Gliszczyńska 243
Glitzke Ferdynand 399
Glonek Jan 560
Głazewska-Glińska Halina 833
Głodowska Stefania s. 665, 860
Głogowiecki Mieczysław 531, 533, 537, 541, 572, 577, 578
Głowiński Motek 875
Głowczewski Józef 697
Głuszek M. 811
Gniazdowski Bronisław 642
Gniazdowski Jan 449
Godlewska Eugenia 629, 640
Godlewska Ludwika 280, 282
Godlewski Henryk ks. 515, 526, 656, 702
Godlewski Mikołaj 644
Godlewski Stanisław 518, 519, 520
Godzewski (urzędnik) 76
Goebbels 763
Goebel mjr 725
Goepfner Ernest 408, 416
Gofman Zenon 389
Goidstein Ludwik 880
Gold Dawid 687

- Gold Izrael 514
Goldberg (kanclerz) 151, 870
Golde Benjamin 427
Golde Dawid 498, 679
Golde Henryk 880
Golde Stróżecka Estera 669
Goldkind Ariasz 514
Goldkind-Złotnicki Ariasz 669
Golinit Ferdynand 393
Golnik Ferdynand 393
Gołębiowski (doktor) 556
Gołębiowski Stanisław 798
Gomin (dowódca) 539
Gontamiłow gen. 361
Gontarek Helena (s. Ekspedyta) 744
Gontarski Władysław 796
Göppner (inspektor) 30, 143
Gordiejew Nikołaj 345
Goremykin Iwan 344, 346, 348, 349
Goriaczkowski por. 356
Gorzkievicz Mateusz ks. 328, 330
Gostkowski Paweł 159
Gostomska Helena 781
Gostyński Tadeusz 816
Goszczyński Seweryn 71
Gościcki (uczeń) 205
Gościcki Jerzy 442
Gościcki Kazimierz 521
Goślicki Antoni 288
Goślicki Marcin bp 266, 267
Gouvion Ludwik 36
Gowor Franciszek ks. 554
Gozdan Jan 106
Gozdanek Stanisław 828, 829
Gozdawa-Godlewski 636
Góralski Józef ks. 518, 662, 745, 746
Górecka Łucja 780
Górecka Maria 780
Górnicki J. ks. 648
Górnicki Józef 591, 600
Górnicki Stanisław 182, 188, 235, 317, 377, 591, 600
Górnicki Stefan 179
Górsy (rodzina) 786, 867, 889
Gorski Adam 517
Górski J. 357, 358, 359
Górski Stefan 280, 290, 395
Górzyński Wacław 703
Grabecki Teodor 790, 791, 826, 833
Grabiński Julian 272
Grabowska Irena 629, 641
Grabowska Janina 640, 645
Grabowska Stanisława 252, 289
Grabowska Wanda 665, 747, 788, 806, 812, 814, 821, 848, 849, 858
Grabowska Zofia 250, 291, 294
Grabowski Adam 124, 125, 129, 186, 230, 231, 234, 250, 251, 280, 284, 290, 291, 293, 294, 295, 426, 603, 615, 627
Grabowski Eustachy 97, 98
Grabowski Franciszek ks. 323
Grabowski Lech ks. 729, 745, 746, 858
Grabowski Stanisław 262, 473, 481
Grabowski Wojciech 287
Grabski Stanisław 259
Graczyk B. 486
Graczyk Jerzy 806, 843, 851
Gradowski Antoni 551, 579
Grafowska Kuczevska Jadwiga 644
Grafowska Zofia 624
Grafowski Franciszek ks. 322
Grams Gotfryd 388
Grams Michael 388
Graubard N. 486, 597, 870
Greenspan Szlomo 679, 687
Grendyszyński Ludomir 222
Grimm Andrzej 417
Grobicki Antoni 209, 2400, 260
Grodnicki Józef 636, 638
Grodzicki Ludwik 426
Grodzicki mjr 671
Grodzka Pniewska Eugenia 516, 549, 706, 713
Groer Karol 420
Gross 386
Gross Artur 852

- Gross Hugo 852
 Groß Johann 387
 Groß Josef 386
 Groß Karl 385, 388
 Groß Leokadia 389
 Groß R. 386
 Große Aleksander Dietrich 414
 Grossman Hanna 888
 Grothaus Henryk 85, 91, 92
 Grottger Artur 645
 Gruberska Sabina 702, 703
 Gruberski Eugeniusz ks. 297, 298, 324, 614
 Gruberski Władysław 642
 Grubert Karol 233, 253
 Grubman Motek 888
 Grunauer Andrzej Fryderyk 401
 Grünbaum Icchak 670, 671, 678
 Grünbaum Izaak 427, 566
 Grüning Johann 388
 Grünnagel Henryk 383
 Grünnagel Jerzy Fryderyk 419
 Grunwald (doktor) 786
 Gruszczyński Jan 806
 Gryga Antonina (s. Klementyna) 737
 Grzebień Chaim Szlomo 883
 Grzebski Witosław 287
 Grzegorzewska Irena 780
 Grzegorzewska Jadwiga 782
 Grzegorzewska Ksawera 790, 823
 Grzegorzewski Ryszard 790, 848
 Grzegorzewski Zygmunt 425
 Grzelak Jan 434
 Grzmielewska Józefa 280
 Grzyb Bronisława (s. Stella) 744
 Grzybowska 553
 Grzymała Franciszek 840
 Grzymała-Siedlecki Adam 575
 Grzywiński Stanisław 97, 98
 Gujski Stanisław 822, 827
 Gumiński Stefan 840
 Gumowski 733
 Gundlach Ferdynand 385
 Gundlach Henryk pastor 765, 776
 Gundlach Robert Gregor ks. 378, 381, 385, 516, 700
 Gundlachowa Zofia 516, 776
 Gundlachowie (rodzina) 776
 Günther Krystian 25, 398
 Gurbscy (rodzina) 622
 Gurczyński Janusz 781
 Gure Krzysztof 399
 Gutakowski Ludwik 256
 Gutekunst Iwan
 Gutekunst Jan 403
 Guterman Symcha 881
 Gutkind Erna 685, 749
 Gutkind Moric 690
 Gutkowska Maria 238, 246, 247
 Gutkowski Jan Marceł o. 326
 Gutkowski L. 698
 Gutkowski Pius o. 326.
 Gutkowski Zbigniew 827
 Gutman Ber 885, 886
 Gutowski Wawrzyniec ks. 330, 331
 Guttwein Jan Bogumił 414
 Guzankowa Jadwiga 837
 Guziński Zygmunt 832
 Gzowski Antoni 548

Habelman Witold 440
 Haberland Ernest Franz 400
 Haberland Ludwik 400
 Haefke Ludwig 385
 Haerlem von 36
 Hafferberg Harald 345, 346, 348, 353
 Halle (nauczyciel) 380
 Haller Jan 620
 Haller Józef 466, 510, 515, 523, 524, 565, 574, 575, 577, 667
 Hatała Roman kpr. 531, 572, 578
 Hammer Chaim 670
 Hammermeister Michael 388
 Hampel Christoph 388
 Handelsman Marceł 621
 Hanke gen. 44

- Hanusz Karol 636
Hanusz Maria 226
Hartglas Apolinary 671, 672
Hartman Ferdynand 205, 206, 268, 843
Hartmann Franz 852
Hass Ludwik 17
Hassenrück Fr. 388
Hassensprung Josef 867
Hasslinger Jan Michał 17, 137, 139, 403, 418
Hausman Adolf 392, 399
Havelke Karol pastor 51, 57, 257, 262, 267, 370, 373, 380, 382, 384, 408
Hawelke Anna 242, 243
Hebelman Henryk 889
Heberkorn Edward 386
Hedke plut. 577
Hefkie Ludwik 403
Heise Friedrich 388, 889, 393
Hejke Jan 790
Hejke Jerzy 821
Hejke Stanisław 599, 806, 818, 851
Helbing ks. 383
Helenowski Wincenty ks. 495, 650, 662, 740, 742
Heller Leon 545
Helling S. 512, 713
Hellman Jan 655, 700
Hellmann Jakub Daniel pastor 379, 380
Henich Krystian 399
Henning 31, 150
Herbst S. 25
Herbstein Ernst 400
Herrmann (nauczyciel) 774
Hersztel Augustyna 244
Herzel Teodor 427
Hetkowsy (rodzina) 822
Hetkowski Adam 545
Hetkowski Tadeusz 807, 815, 822, 824, 847
Heydenreich Karol 417
Heydrich Reinhard 725, 865
Heymer Karol 401
Heynrych Albert 403
Heytmann Jan 402
Hilczer Franciszek 644, 711
Himmler Heinrich 721, 857, 865, 867
Hinca (Hincz) Ignacy 419
Hindenburg Paulo von 233
Hinnig pastor 379
Hinrichs Jan 145
Hirszberg (dyrektor) 239, 678
Hirszowicz 870
Hirszowski ks. 383
Hirzowie (rodzina) 435
Hitler Adolf 505, 768, 791, 829, 847, 857, 868
Hoberkant (nauczyciel) 392
Höfer (lekarz) 424
Hoff Bogdan 576, 578
Hofferberg Harald 177
Hoffman Ernest Teodor Amadeusz 33, 34, 151, 258
Hoffmanowa Klementyna 706
Hoffmanowa Wanda 247
Hojne Piotr Gotfryd Ferdynand 422
Holz 181
Horodyski Władysław 230
Hoym Karol Jerzy 17, 26, 27, 29, 140, 141
Hrąciel Michał ks. 859
Hubicka 83
Hur Bogumił ks. 383
Hurka Józef 212
Hartingh Konstanty 531, 538, 559, 578
Hus Gottlieb 388
Idelman Mosze 678
Idźkiewicz Czesław 313, 578, 605, 615, 645, 707, 708
Idźkiewiczowa Maria 764, 780
Igielski Stanisław ks. 708
Ignaczewski H. 752
Iłowiecki Dymitr 247

- Iłowiecki Kazimierz 821
Ingelman Mosze 239, 686
Ioannik ks. 353, 357, 358
Iskier Leon 491
Iwan Groźny
Iwanicki Marian 426, 431, 436
Iwanicki Roman 431, 436, 438
Iwanicki Stanisław 475, 476
Iwanow Anton 358, 735
Iwanowna Maria 342
Iwańczyk (rodzina) 889
Iwański Adam 833
- Jabczyński Feliks 627, 629
Jabłoński Wawrzyniec 734
Jabsa Alexander 422
Jacewicz Wiktor 743, 752
Jachimowicz (prezydent Płocka) 176
Jachnis Michał 643
Jackstein Ernest Samuel 417
Jaglińska (nauczycielka) 832
Jagłowski Antoni ks. 655
Jakimowicz Roman 623
Jakis (gubernator) 177
Jakobson Leonard 447, 468, 514
Jakow ben Josef 479
Jakubiak M. ks. 663
Jakubowski Jan Zygmunt 476, 704
Jakubowski Kazimierz 848
Jałowiecki Franciszek 51, 257
Jan III Sobieski 269, 629
Jan Paweł II papież 613, 667
Janczykowski Wincenty 79, 82
Janecki Jakub 388, 389
Janecki Paul 393
Janicki (organista) 79
Janikula Jan 735
Jankowska Bożena 781
Jankowska Halina 629
Jankowska Krystyna 781
Jankowska Zofia 833
Jankowski Czesław 224
Jankowski Jan 799
- Jankowski Ryszard 781
Janowicz Andrzej 280
Janowicz Hektor 177
Janowicz Ileodor 344, 345, 346, 348, 350, 353, 357, 362
Janowski Adam 502
Janowski Czesław 831
Janowski Józef Kajetan 90, 101
Januszewska Maria 780
Januszkiewicz P.811
Jarczewski Zygmunt 482
Jarecki Franciszek 807
Jarmiński Franciszek ks. 655
Jarocki Roman 558
Jaroszewicz A. ks. 343
Jaroszewski (komisarz) 269
Jarowski Zdzisław 781
Jarząbek (pedagog) 248
Jarzyński Dionizy Damian 101
Jasinowski Izydor 427
Jasińska Wiesława 645
Jasiński (właściciel folwarku) 180
Jasiński M. 485
Jastrzębski Mieczysław 483
Jastrzębski Waclaw 734
Jastrzębski Wincenty 436
Jastrzębski Władysław 815, 845, 848
Jaśkiewiczowa Stanisława 124, 458, 468, 469
Jawniszko Helena 629, 642, 643, 644
Jaworska Janina 808
Jaworski Sigismund 393
Jaworski Stanisław ks. 494, 748
Jaworski Waclaw 492, 731, 785, 808
Jaziński Piotr 495
Jaźwiński mjr 26
Jaźwiński Stanisław ks. 331, 655, 656, 708
Jaźwiński Teofil 502
Jażdżewski Witold 616
Jedigar Veli Bek 541
Jelsza W. 358
Jełowiecki Aleksander ks. 69

- Jełowiecki Franciszek 262
Jenikowski Ludwik 285
Jerema Józef 638
Jeroma Gottlieb 389
Jeruzalemski Jakub 181
Jesion (rodzina) 683
Jesion Alfred 683
Jesion Herman 683
Jesion W. 642
Jester Fryderyk Salomon 415
Jeszke Adolf 393
Jezierski A. 752
Jezierski Waclaw 663, 702, 714
Jeziorański Stanisław 544
Jeziorowska Zofia 795
Jeziorowski Tadeusz 546, 577, 713, 714, 715
Jezusek (rodzina) 833
Jezusek Franciszek 818
Jezusek Jadwiga 818
Jezusek Waclaw ks. 648, 655, 656, 662, 740, 856, 859
Jeż Jan 652
Jeżewski Piotr 21
Jędrzejewicz Adam 70, 414
Jędrzejewicz Józef 31, 151, 418
Jędrzejewicz Piotr 31, 37, 151, 154, 157, 284, 418
Jędrzejewicz Tomasz 37
Jędrzejewicz Walerian 277, 285, 617
Jędrzejewska Amelia 709, 813, 814, 821
Jędrzejewska Jadwiga 796, 801, 814, 828, 850
Jędrzejewski Bolesław 615, 630, 731, 732, 765, 766, 789, 797, 798, 805, 809, 814, 820, 821, 823, 829, 830, 846, 850, 869
Jędrzejewski Edward 796, 801, 802, 828, 850
Jędrzejewski J. 777
Jędrzejewski Klemens 463, 509, 518, 519, 577
Jędrzejewski Walerian 180
Jędrzejewski Władysław 545
Jędrzejewski Z. 735
Jodłowska Maria 703
Jodłowski Jan 91
John Michał 398
Johne Jan Karol 419
Jolke Samuel 398
Jonscher Ferdynand 419
Jonscher Karol 419
Joswich Fryderyk 382
Józefowicz (profesor) 206, 267
Józefowicz Piotr 205
Józefowicz Wincenty 204
Józiński Stefan 494
Jóźwiak 785
Jóźwiak Michał 540, 547
Juliana królowa holenderska 685
Jünger 399
Junot marsz. 159
Jurecki Tadeusz 809
Jurgens Edward 75, 93, 21, 481, 612
Jurgiel O. o. 350
Jurkiewicz Henryk 734
Jurkowska K. 809
Jurkowska Stefania 246, 282, 285
Jurkowski Józef 732, 805, 806, 842, 843
Jurkowski Robert 736
Jurkowski Teofil 85
Jury Fryderyk Wilhelm 412
Kabat Stefan 841
Kacprzak Marcin 617, 622
Kaczkowski Jan 94
Kaczmarek A. 650
Kaczmarek Czesław ks. 496, 653, 655, 658, 662
Kaczmarek Władysław 796
Kaczmarski Józef 549, 558, 563, 577, 579, 580, 713, 715
Kaczorowski Klemens 501, 505
Kaczyński Stanisław 700

- Kadelski Stanisław 791, 824, 831, 849
Kadłubek Wincenty 621
Kadycz (doktor) 731
Kaflński Wacław 232
Kaftan Dawid 553
Kaftański Stanisław 502
Kahan I. 24
Kajkowska Regina 779
Kakowski Aleksander 129
Kakowski Aleksander abp 319, 575
Kalazyn Wasilij 338
Kalinowscy (rodzina) 832
Kalinowski (radny) 37, 154
Kalinowski Czesław) 833
Kalinowski Kacper 422
Kalinowski W. 436
Kalisz Wincenty 63, 551
Kaliszka Tadeusz ks.743,748
Kalman Regina 879
Kalman Samuel 688
Kałużyński Stanisław
Kamentz Johann 388
Kamentz John 338
Kamieński Henryk 75
Kamieński Kacper 271
Kamińska Róża 823
Kamińska Stefania 730, 731, 786, 808
Kamiński Bronisław 514
Kamiński Franciszek 823
Kamiński Józef o. 329
Kamiński Józef 251
Kamiński Kazimierz 703, 731, 786, 808
Kamiński Ludwik 796, 815, 816, 817, 823, 824, 831, 832, 847
Kamiński Stefan 815, 823, 847
Kamiński Wacław 595, 598, 599
Kamm 755, 802
Kamzel Bernard 514
Kanarek Ruwen 479, 499
Kania Stanisław 483
Kaniecki Tomasz ks. 328
Kanigowski Teofil 209
Kanke-Zawadzki Stanisław 636
Kant E. 620
Kapaziński Stanisław 725
Kapłońska Wanda 780
Karasiewicz Gerszon 493
Karasiński por. 534, 537, 538, 572, 575
Karczemny Marceli 655, 711
Karczewski Leon 419
Karda Barbara 818
Karnicki Aleksander 524
Karniewski Bernard 154
Karpińska Eugeni 7
Karpiński Ignacy 245
Karski rtm. 517
Karszowiecki Andrzej 87, 61, 271
Karśnicki Józef 480
Karwosiecki Tomasz 257
Karwowski Jan ks. 496, 655
Kasperowicz Hilary 330
Kasprzycki Tadeusz 504
Kaszycki Michał 438
Katarzyna Wielka 256
Kaumann Karl 386
Kawczyński Stanisław ks. 632
Kawecki Czesław 785, 808
Kawicki vel Kawecki Juliusz 809, 810, 814, 819, 820, 821, 849
Keder Konrad 388
Kelber Robert 389
Kempner Chaim Rafał 283
Kenner Rudolf 501, 502
Kędziński Antoni 280
Kępczyński Marian 840
Kępczyński Stanisław 840
Kępczyński Wincenty 447, 458, 468, 473, 481, 486, 495
Kichler Wincenty 399, 400
Kicka Jan 482
Kiczewski W. 643
Kieffer Stefan 618, 777
Kieffer-Kostanecka Maria 17, 21, 28, 29
Kielanowski (uczeń) 269
Kierwińska Anna 242

- Kieszkowski Aleksiej 558
Kilbert Lejba 248, 249, 675, 688, 690
Kilbert Lewek 499, 599
Killinger 774
Kindlarska Waleria (s. Melania) 737
Kirszteyn Fryderyk Bogumił 423
Kisielewska Julia 238, 520, 521, 644, 706, 707, 709
Kisielewski Jan August 238
Kisielnicki Michał 161, 261
Kiszelnicki Ignacy 205
Klatte Jan 794
Kleber (rodzina) 380
Klein Gotfryd 386
Klein Johnatan 388
Kleindiensowa Marta 700
Kleindienst Oskar pastor 384, 392
Kleinert H. 578
Klekowicki Roman 818
Klekowicki Zygmunt 806, 807, 808, 815, 816, 821
Klemens XIV papież 325, 326
Klettke Johan 388
Kliglich Stanisław 816
Klimkiewicz Franciszek 845
Klimkiewicz Franciszek ks. 331, 468, 655, 662, 747, 748, 856, 858
Klithelmes Jan 402
Klonowski Adam 497
Klonowski Aleksander 447, 458
Klonowski Stanisław 640
Kluge (zegarmistrz) 398
Kłobukowski 810
Kłodnicki K. 811
Kłodowski pchor. 575
Kłosińscy (rodzina) 786
Knablauch Karol von 18, 27, 36, 129, 132, 138, 141, 150
Knapik Florian 403
Knispel (majster) 400
Kobalczyk Bernard 887
Kobbek Jan 423
Kobyliński Florian 35, 48, 49, 53, 54, 60, 72, 74, 159, 160, 163, 164, 257, 258, 262, 269, 272
Kobyliński K. 703
Kobyłecki Adam 260
Koch Erich 719, 721, 746, 751, 756, 857, 868, 869
Kochanowski Józef ks. 301, 632
Kochanowski Korwin Jan 623
Kociszewski Aleksander 37
Koczubej A.358
Koeber (nauczyciel) 388
Koebke Karl 386
Koenig Gottlieb 163
Kohn Lejba 239
Kokosiński Edward 85, 92, 93
Kokoszczyński Feliks 154
Kolanko J. 779
Kolanowska Halina 780
Kolasiński Stefan 785
Kolasiński Teodor 792
Kolbe Tomasz 85
Kolczyński Janusz 781
Kolenko Władimir 344, 346, 349
Kolimeczkow Dymitr 725
Koliński Adolf 781
Koloński Heronim 280
Kołakowska Koźlakowska Krystyna 813, 814, 848, 849
Kołodziejska Kazimiera 832
Kołodziejski Tadeusz 832
Kołodziejski Teofil 806, 808, 816
Kołomyjski Ludwik 288
Komarnicki Zygmunt 620
Komarowska (uczennica) 269
Komarowska (żona Konstantego) 247
Komarowski Konstanty 236, 247, 248, 431, 436
Komm 852
Kompel 870
Kon Lejba 678
Kon Meir 249, 880
Konarzewski Daniel 561

- Konarzewski J. 727
Koncewicz Władysław 735
Kondracki 540, 547
Kondratowiczowa Maria Bronisława 612
Konic Andrzej 437
König Teodor 37, 154, 418
Konopczyński Władysław 623
Konopka Hanna 781
Konopnicka Maria 683
Konowski Tadeusz 502
Konrad Mazowiecki książę 33, 379, 692, 758
Kontecki Piotr ks. 655, 656
Konwicky Władysław 548
Kopczyński Stanisław 79, 283
Kopczyński W. 703
Kopeć Bogdan 824
Kopera Józef 833
Koperkiewicz Jan 840
Koperkiewicz Stanisław 837, 839
Kopernik Mikołaj 199, 258, 284, 620
Kopp Adolf 393
Koprowski Piotr 841
Kopystyński (doktor) 785, 808
Korczak Rajzel 686, 882
Korda (Nowakowa) Irena 813, 817, 818
Korda Józefa 813, 817, 849
Korda Wincenty 643, 817
Korda Zbigniew 818, 829
Kordecki ks. 219
Korek August 524, 535
Kormund Karol Gwildelm 413
Kornacka Zofia 604, 618, 623
Kornacki Zdzisław 502
Korpulińska Janina 436
Korpuliński 436
Korzeniewska Gabriela 780
Korzeń Hersz 642
Korzeń Izrael 642
Korzeń Natan 641, 642, 681, 684, 685, 692, 749
Korzon Tadeusz 285, 621, 623
Kosiakowski Stefan 824
Kosiecki Józef 825
Kosińska Maria 246
Kosmaciński Władysław 700, 703
Kosman Leon pastor 771, 772
Kossakowski Józef 262
Kossowski Bolesław 805, 806, 809, 815, 826, 831, 846, 848, 851
Kossowski pchor. 575
Kostanecy (rodzina) 822
Kostanecy Stanisław 32, 57
Kostanecy Wiesław 790, 791, 801, 802, 803
Kostka Potocki Stanisław 41, 206, 207, 257, 258, 262, 264, 267, 268
Kostrzewski (malarz) 173
Kostrzewski Józef 623
Kostuszewski Dominik o. 329
Koszerkiewicz Mordechaj 480, 688
Kościuszko Tadeusz 20, 21, 22, 23, 24, 26, 124, 150, 231, 268, 295, 627
Kotarski Ignacy ks. 328
Kotwicka Jadwiga 236
Kowalczyk Wiktor 703, 785,
Kowalewski 90
Kowalewski Jan 792
Kowalewski Tomasz ks. 290, 331, 630, 632, 656, 749
Kowalkowscy (rodzina) 833
Kowalska Faustyna s. 657, 666
Kowalska H. 689
Kowalska Jadwiga 780
Kowalska Marianna (s. Łucja) 738
Kowalski Antoni 643, 644, 764
Kowalski Eugeniusz 833
Kowalski Franciszek 725, 816
Kowalski Jan Michał abp 488, 675
Kowalski Jerzy 781
Kowalski Kazimierz 252
Kowalski Marceli 801, 824
Kowalski ppor. 517
Kowalski Teofil ks. 296, 297
Kowalski Witold 545

- Kozaneccy (rodzina) 823, 831, 832
Kozanecka Cecylia 823
Kozanecka Teodozja 823, 830, 850
Kozanecki Zygmunt 518
Kozarski Marian 275
Kozarski Adam 280
Kozarski Adolf 217, 223, 359
Kozarzewski Kazimierz 205
Kozicki Stefan 819
Kozicki Zygmunt 819, 823, 827
Kozicz Kazimierz 531, 546
Koziebrodzki Abram 885, 886
Kozielski Bartłomiej 731
Kozielski Marek 767
Kozielski Marek Zygmunt 486, 731
Kozielski Wojciech 731
Kozłowska Władysława 703
Kozłowski 852
Kozłowski Franciszek 494, 836, 838, 839, 840
Kozłowski Kajetan 56
Kozłowski prof. 703
Kozłowski Waclaw 748
Kozłowski Władysław Adolf 189, 794, 796, 803
Kozbial F. 463
Kozlakowski Mirosław 252, 599
Kozlaninow płk 87, 92, 362
Krajewski Ignacy ks. 649
Krajewski Kazimierz ks. 652
Krakowiak Jan 816, 845
Krakowiak Roman 806, 807, 810, 818
Krakowski A. 443
Krakowski Mosze 498, 688, 692
Kramer Daniel 386
Kramer Ferdinand 386, 387
Kramer Wanda 388
Krampitz Andreas 393
Krański por. 531
Kraszkowska Maria 708
Kraszewski Józef Ignacy 218, 219
Kraszewski Roman 798
Kraszkiewicz Zygmunt 780
Kraushar Aleksander 621
Krauze Dawid 430
Krauze Emil 115
Krawczyński Bolesław 547
Krawczyński Jan 540
Krawec Ch. M. 249
Kredyt Marek 870
Kremer Alfred 703
Kremski Bolesław 272
Kromer Karl 423
Kromer Marcin 620, 621
Kronenberg (rodzina) 185
Krope Karol 422
Krosnowski Stanisław 610, 625
Krowicka Helena 642, 643, 644, 749
Krowicki Stanisław 231
Królikiewicz Jan 161, 262
Kruczyńska Eugenia 708
Krüger Roman 388, 389
Krüger Wolfgang 754
Kruk Herman 688
Krukowski Stanisław 619
Kruszyńska Helena 243
Krych Hanna 781
Kryński Waclaw 234, 426, 442, 526
Krysicki (murarz) 552
Krystyniak Zygmunt 816
Kryszek Szymon 888
Krzechowski Tadeusz 801, 814, 815, 816, 819, 828, 829, 832
Krzemiński Ludwik 802
Krzemiński Tadeusz 795
Krzemkowski Wojciech ks. 328
Krzymuska Stanisława 707, 709
Krzyszczkowski (woźny) 714
Krzywicki Ludwik 186, 216, 217, 219, 220, 222, 225, 267, 268, 283, 617, 621, 622, 623
Krzywkowski Józef 102
Krzywoszyński Antoni 733, 806, 818, 842, 843
Krzywousty Bolesław 263, 265, 314, 638, 645, 707

- Krzyżanowski Antoni 207, 267, 458
Krzyżanowski Feliks 655
Krzyżanowski Kazimierz 651
Krzyżanowski Wiktor ks. 282
Książek Tadeusz 835, 836, 837, 839
Kubicki Jakub 145
Kubicki Marian 834, 841
Kübler Johan 386
Kucharski Andrzej 260
Kucharski Zbyszko 824, 825
Kucner Bogumił 392
Kuczevska Grafowska Jadwiga 644
Kuczewski Witold 639
Kudelska Zofia (s. Klewera) 744
Kudlikowska Janina 780
Kufel Teodor 833, 834, 835, 836
Kufelman Elstera 553
Kuhl Jan 386
Kühlen Fryderyk de 418
Kühn Gustaw 288, 409
Kühn Kazimierz 182, 188, 235
Kujawa Janusz 814, 823, 848, 850
Kujawski Tomasz 46
Kukliński 735
Kukliński Jacek 32, 57, 199, 257, 260
Kulasiński Leon ks. 745, 746, 857
Kulczycki 733
Kulczycki Kazimierz 813, 814, 846, 848
Kulesza Waclaw 655
Kuleszanka Krystyna 808, 813, 818, 849
Kulig Karol 208, 209, 401
Kuligowski F. ks. 648
Kuligowski Tadeusz 735
Kulkowski-Nakoniecznikoff Stanisław 792
Kulmanówna H. 516
Kuncmanowie (rodzina) 776
Kunig Jan 689
Kunig Józef 444
Kunkiel Eugeniusz 621, 625
Kunkiel Ludwik 621
Kunkowski Stanisław 94
Kunzmann Gustaw ks. 180, 384, 385, 386
Kupiecki Bolesław 783
Kuractajn Niuniek 875
Kurdziel Jan ks. 743, 748
Kurella Bogumił Ernest Ludwik 416
Kurella Karol August Fryderyk 418
Kurowski H. 283
Kursztejn Mosze 870
Kurtzbund Mendela Behr 59
Kurzawa Krystyna 813
Kussy Władysław 125
Kuś Władysław 816, 845
Kuśmierczyk Antoni ks. 662, 747, 748
Kuśmierski Wojciech 101
Kuśnierczyk Władysław 815
Kutzner Gottlieb 388
Kwasiborska Jadwiga 832
Kwiatek Józef 425
Kwiatkowska Helena (s. Honorata) 745
Kwiatkowski Stefan 540, 575
Kwiatowska Władysława 810
Laberschek Ignacy 709
Lachman Waclaw 224
Lajourdie Marek 173
Lambert hr. 82
Landau Zysze 682, 683
Landsberg-Śmieciuszewska Janina 537, 542, 544, 567, 573, 577, 578, 713
Lange Johann 388
Langiewicz Marian 95
Lapierre Nicole 881
Lariboisieve gen. 35
Laskowski 78
Lasocka Marianna 22, 318
Lasocki Adam 22
Lasocki Ignacy ks. 118, 236, 239, 287, 295, 318, 331, 443, 555, 556, 569, 610, 625, 648, 649, 655, 656
Lasocki Jan 39, 257, 262
Lasocki Józef 257, 562, 574

- Laszkiewicz Eugenia 796, 823, 850
Laszkiewicz Jan 733, 793, 794, 796,
801, 815, 816, 823, 846
Latinik Franciszek 526
Latyński Roman 107
Lau Jan 386
Laurents Michał du 630, 756
Lebiediew (komendant) 360
Lecewicz Zygmunt 480
Ledóchowski Ignacy 62, 67
Lehmann Karl 386, 770, 771, 772
Leichnitz Otto 389, 393
Lelewel Joachim 58, 67, 68, 70, 269,
621
Lemański Ignacy 75
Lemański Jan 283
Lembach Gotlieb 403
Lembke August 393
Lembke Bogumił 415
Lembke Friedrich 393
Lembke Kazimierz ks. 383
Lemke Piotr 386
Lendzion (rodzina) 833
Lendzion Stefan 792
Leniarski J. 807
Lenkiewicz Waclaw 132, 456
Lentecki Antoni 162, 401
Lentz Stanisław 684
Leński-Leszczyński Julian 503
Leo M. 351, 358
Leontij abp 353
Lerman Nalan 674
Lesser Gustaw 399
Leszczew Iwan 542
Leszczyc Tadeusz 639, 839, 840
Leszczyński-Leński Julian 111, 232,
435
Leszek Henryk 274, 278
Leśniewski J. 596
Leśniewski Władysław 846
Leśniowski Józef 655
Letkiewicz Waclaw 450
Lewandowski (woźny) 224
Lewandowski Bolesław 836
Lewandowski Ferdynand 78
Lewandowski Franciszek 839, 840, 882
Lewandowski J. 251, 482
Lewandowski L. ks. 652
Lewandowski Ludwik 494
Lewandowski Marian 481, 596
Lewandowski Stanisław 839
Lewandowski W. 785
Lewandowski Waclaw 641
Lewandowski Władysław 792, 832, 846
Lewandowski Zdzisław 749
Lewe Sebastyan 399
Lewenstein 564
Lewicki Aleksander 598
Lewicki Jan 726, 798
Lewicki Prot o. 329
Lewin Jakub 875
Lewinsohn Ludwik 347
Lewszecki J. 577, 578
Libchen August 422
Liberadzki Konstanty 725
Libkie Gustaw 398
Libkindowa (nauczycielka) 683
Licht Christian 385
Licht Hersz 499
Lichtenstein Helena 552, 553, 887
Lichtenstein Krystian 403
Lichtensztein Dawid 480, 688, 692
Lichtman (bracia) 874, 888
Lidke Jul. 389
Lidtke Johann 388
Liebson 565
Liedke Edmund 389
Liedtke Ernst 393
Liedtke Karol 386
Ligowski Jan 288
Like Wilhelm 388, 392
Lilienthal Herman 181, 424
Linda Julia 246
Linde Bogumił 262
Linde Cecylia 247
Linde Samuel 383

- Lipińska Leokadia 792
 Lipiński Jan 794, 796
 Lipiński K. 726, 731
 Lipiński Konstanty 797, 798
 Lipiński Vosif 423
 Lipka Henryk ks. 554, 648, 655
 Lipka Leonard ks. 331
 Lipski Władysław o. 329
 Lipszyc Natan 499
 Lisicka Wanda 832
 Lisiecki Michał 541
 Lisiecki Walerian 545, 577, 578
 Lisiecki Władysław 799, 814
 Liszewski (komisarz) 637
 Liszewski Stanisław 617
 Litauerówna Mera 643
 Litewski Romuald 443, 447, 463, 468
 Litewski Wojciech 783
 Liwotow Gieorgij ks. 342, 352, 358
 Lobert (nauczyciel)
 Lossmann August 402
 Lossmann Samuel 162, 401
 Lotch pastor 384
 Lubawski Ryszard 824
 Lubelski Filip 63
 Lubert bp 266
 Lubomirski Zdzisław 129
 Luboradzki Antoni bp 262, 264, 330
 Lubowidzka Jadwiga 765
 Luciński Mateusz ks. 101
 Lücke K. 388, 74
 Lüdke (gubernator) 167
 Lüdke Jan 386
 Ludke Johann 387
 Lüdke Wilhelm 393
 Ludowski ks. 343, 355
 Ludwich Frydrych 398
 Lustig Emil 408, 409, 420
 Luśniewski Władysław 806
 Luśnikowski Władysław 843
 Luter Marcin 372
 Lutyńscy (rodzina) 740
 Lutyński Bronisław ks. 656, 700, 701, 747, 748, 858
 Lutyński Roman 238, 468, 510, 515, 597, 615
 Lutyński Władysław 740, 748, 756
 Łabiński Wacław 794
 Łabiński Władysław 796
 Łabudziński Denis 350
 Łagowski płk 66
 Łapińska Maria 252, 289
 Łaski Jan 620
 Łaski Władysław 273
 Ławczyński Henryk 783
 Ławnicki Jan 887
 Ławrowski ks. 360
 Łazarewicz 524
 Łazicka Eugenia 780
 Łącka Krystyna 824
 Łączyński Władysław 436
 Łebkowski Mieczysław 110, 111, 228, 229
 Łepkowska Maria 780, 781, 782
 Łepkowski Jan 780, 782
 Łepkowski Jerzy 831, 832, 850
 Łibkind-Łuborzecki płk 671
 Łodyński Marian 207
 Łosacki Teodor ks. 328
 Łubieński Stanisław bp 608
 Łubraniecki Rudek 692, 885
 Łuczenko Emil ks.
 Łuczenko Emil ks. 743
 Łuczenko Jan o. 748
 Łuczycki Klemens 218, 230, 280, 281, 285
 Łuczycki Klemens 704
 Łukasiewicz Walerian 258, 358
 Łukasiewicz Z. 886
 Łukiński Ernest 623
 Łukomski Jan 213
 Łukowski Paweł 20
 Machciński A. 195

- Machczyński Konrad 75
Maciejewski Adam ks. 655
Maciejowska Janina 700, 711
Maciejowski A. ks. 324, 456
Maciejowski P. 764
Maciejowski Zygmunt 446, 480, 703, 709
Maciesza Aleksander 117, 118, 120, 126, 127, 128, 129, 131, 132, 186, 189, 191, 192, 195, 196, 230, 231, 239, 250, 251, 252, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 342, 426, 430, 434, 437, 442, 447, 450, 455, 456, 468, 510, 519, 585, 600, 603, 605, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 620, 622, 624, 625, 626, 627, 630, 631, 669, 697, 700, 731, 756, 766, 786, 788
Maciesza Maria 122, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 133, 134, 193, 194, 196, 231, 293, 294, 343, 354, 458, 525, 557, 567, 603, 608, 609, 610, 611, 617, 621, 625, 626, 627, 633, 731
Maciurzyński Adam 700
Mackiewicz Stanisław 74, 167, 173
Madaliński Antoni 19, 20, 22, 25
Maertz Fr. 402
Magent Stanisław 188
Mahn Krystian Ludwig 48, 145, 146, 257, 392, 414
Maizier Kurt 885
Majda Witold 731
Majdak Feliks 833, 834, 836, 840
Majde Mieczysław 251, 468
Majdecka Helena 708, 780
Majdecka Weronika 708, 780
Majdecki Aleksander 235, 238, 443, 509, 709
Majdel Fryderyk 421
Majewska Maria 867, 890
Majewski Antoni 78
Majewski Błażej 560
Majewski Edmund 791
Majewski Franciszek 819, 826, 831
Majewski Tadeusz 816, 850
Majewski Wincenty 458, 462, 468, 577
Majewski Władysław 796
Majewskij S. 359
Majkowski Edmund 623
Majlich Samuel 872
Majorkiewicz Jan 74, 75, 210
Majorkowski Z. 577
Majzner (rodzina) 692
Makomaska 323
Makowski Jan 494
Malcze Wilhelm 421, 423
Malczewski Franciszek bp 315
Malesa Stanisław 791
Malesowa Czesława 780
Malewicz Adela 285
Malewski Antoni 48
Malewski Józef 494
Malik Marianna Irena 851
Malinowski Józef ks. 93, 655, 656, 708
Malinowski Mieczysław 792
Maliński ks. 347
Maliszewska Ferjaszewska Pulcheria 78
Maliszewski Johann 393
Maliszewski Krystian 392
Mallinckrodt von 235, 250
Maltz Ludwik 399
Małachowski Jan 697
Małachowski Kazimierz 66
Małachowski Stanisław 16, 38, 41, 702
Małecki Aleksander 833, 835, 836
Małkiewicz Jan 841
Małkowski Andrzej 231
Małkowski Czesław 833, 836, 841
Małowiecki Michał 60
Małowieski Konstanty 63, 301
Małys Aron 514
Mantjew A. 358
Mantorski Ludwik o.329
Manturów mjr 94
Mańkowska Marianna 384
Marceli (nauczyciel) 105

- Marchewiccy (rodzina) 811
Marchewka Jan ks. 437
Marciniak Antoni ks. 747
Marciniak Ignacy ks. 655, 662, 663, 858
Marciniak Zbigniew 781
Marcinkowski Kajetan 241, 269, 270
Marcinkowski Nikodem 75
Marconi Henryk 312
Marek bp 266, 632
Marek płk 141
Margules Czesław 691
Margules Feliks 691, 692
Margules Izaak 691, 692
Margulies Fryda 113, 115, 642
Margulies Marian 512
Margulies Marian 182, 190, 428, 429, 431, 433, 434, 583, 585, 690, 691
Margulin Jerzy 891
Marianański A. ks. 324
Marianański Bronisław ks. 296
Marianański Jan 232, 458
Marianański Kazimierz 476, 503
Marjensztras Wilhelm 248
Markiewicz 733
Markiewicz Czesław 846, 848
Markiewicz Mieczysław 783
Markiewiczowa Seweryna 813
Markowska Maria 280
Markwart K. 389
Märl Gottlieb 398
Maron Michał 388
Maruszewski (ślusarz) 670
Masłowski Marceli 105, 244, 681
Masz Gottlieb 386
Matłęga Jerzy Lech 831, 850
Maturyn Jakub 260
Matusiak Anna 781
Matusiak Jan 833
Matusiak Kazimierz 831
Matusiak Stanisław 545
Matuszczyk Zenobia (s. Bazylia) 74
Matuszek por. 573
Matuszewski Selmek 725
Matyjasik Szczepan 780
Matz (Maltze) Gottlieb 385
Matz Karl 389
Mauersberger Ludwik 258
Maykowski J.90
Mayzner Kazimierz 132, 448, 463, 468, 469, 472, 473, 637, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 669
Mayznerowa Eugenia 491
Mazowiecki Bronisław 516
Mazowiecki Julian 78
Mazowiecki Leon 703
Mąkowski Władysław ks. 605, 606, 607, 608, 614, 617, 618, 632, 648, 655, 662
Mdzewski Michał Maurycy bp 300
Medem Nikolaaj 174, 177, 344, 345, 348
Mehoffer Józef 313
Meister Gustaw 393
Mejer Tadeusz 567
Mendelson Dawid 874
Mendelsson Mendel 249
Menzmann A. ks. 383
Merłowa 556, 567
Messner Adolf 420
Meyer Friedrich 400
Meyer Gwilelm Fryderyk 415
Meyer Marcyn August 412
Meyer Theodor Ferdynand 415
Mędrkiewicz (nauczyciel) 805
Miączyński (właściciel cegielni) 595
Michalak Józef ks. 331, 655, 662, 747, 856, 858
Michalak Wiktor 842
Michalewicz Matwiej 350
Michalik Jerzy 790, 791, 815, 845
Michalski Antoni 437, 456, 459, 466, 468, 473, 481, 565, 585, 586, 591
Michalski Józef 635
Michalski Stanisław 606, 618
Michałkin A. 350
Michałowski Fidelis o. 329
Michałowski Jerzy 848

- Michel Andrzej ks. 655
Michniewicz Mikołaj 55
Michniewicz Władysław 85
Michnowicz Bronisław 540, 575
Mickiewicz Adam 76, 238, 627
Mickiewicz Franciszek 154, 257
Miechciński Józef 599
Miechowita M. 620
Miecznikowski Kazimierz 430, 442
Mieczyński Aleksander 213
Mieczyński-Potarzycki Mieczysław 637
Mielczanowski Stanisław 810
Mielczarski (marynarz) 547
Mielecki Kazimierz 96
Mielnikow Anatol 794
Mielnikow Bolesław 794, 795
Mielżyński Stanisław 257
Mierosławski Ludwik 90, 95, 277
Mierzejewski Bolesław 232
Mierzejewski Karol 132, 234, 465, 472, 488, 520, 526, 543, 564, 569, 578, 700
Mierzyński Andrzej 271
Mieszkowska Regina 781
Mieszkowski Antoni 54, 61, 63, 358
Mietz John 388
Mikie Janina (s. Edwarda) 738
Miklaszewski Michał Jakub 146
Mikołaj I car 53, 56, 71, 74
Mikołajczyk Stanisław 833
Mikorska Krystyna 22
Mikorski Józef Andrzej 22
Mikoszewski K. ks. 90
Milch (nauczyciel) 388
Milczanowski Stanisław 816, 842, 844
Milewski Jan 271
Milewski Janusz 823, 825
Milewski Józef 794
Milke Stanisław 806
Miller Antoni ks. 297
Miller Borys 359
Miller vel Müller Konstanty 177, 344, 345, 347, 349, 359
Minkwitz Aleksander 99
Mirecki Bartłomiej Karol ks. 318
Mirecki Józef 438, 439
„Mirkowski Lucjan” (Macieszyna Maria) 611
Mirodłowska Maria 246, 248
Miroslawska Anna 709
Missol Wilhelm 388
Miszewski Tadeusz 642
Młynarczyk A. 578
Młynarz 546
Mniewski Dionizy 25
Mochocki Antoni 806
Moczyński Leon ks. 297
Moderau J. 389
Moderski S. 726
Modliński Konstanty 573, 605, 764
Modrzejewski Józef 235
Modzelewski Adolf ks. 318, 331, 554, 655, 656, 747, 748, 858
Moellendorff Wichard Joachim 15, 18, 21, 138
Mohort Szymon 231
Mohr gen. 45
Mokrzanowska Bożena 781
Moksel 887
Moltzan Michał 398
Moltzan Stefani 398
Momentowicz (sędzia) 461
Moraczewski Jędrzej 134, 459, 464, 465
Morawcowa Stefania 495
Morawiec Jan 629, 728
Morawski Adam 642
Morawski Franciszek K. 514, 520, 525, 564, 565
Morawski Stanisław 836, 840
Morawski Stanisław ks. 663
Morawski Władysław 468
Moric Ernest 386
Moron (ogrodnik) 196
Moronowicz Jakub 669
Morozow Mikołaj 836, 838

- Morozow Władimir 344
Morstyn Ludwik Heronim 638
Morykoni Kajetan 49, 51, 201, 203, 204, 205, 206, 208, 241, 242, 243, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 267, 270, 617
Moryń Ludwik 801, 816, 844, 845
Morzejewski Martynian Franciszek o.329
Mosdorf Bronisław 526, 573, 577
Mosielski Zygmunt ks. 859
Mossakowska Walentyna 516, 557
Mossakowski Gustaw 842
Mossakowski Jan 790, 815, 845
Mossakowski Kazimierz 818
Mossakowski Leon ks. 747, 858
Mostowski Adolf 279
Mostowski Jan 262
Moszczeńska Iza 124
Moszyński Jan ks. 260
Moszyński Joachim 43, 155
Mościcka Michalina 627
Mościcki Faustyn 627
Mościcki Ignacy 499, 604, 618, 624, 627, 667, 739
Mościcki Janusz 527, 531, 536, 537, 544, 571, 572, 577, 578
Motyliński ks. 315, 316
Mozalewska Rozalia 338
Mozalewska Stefania 338
Mozalf Fryderyk 399
Mrozowski Józef ks. 630
Much Heinrich 386
Müller Adam 546
Müller Fr. 388
Müller Ludwig 393
Multzon Michał 403
Murzynowski Stanisław 620
Musiał Franciszek 546, 575
Mycielski Michał 64
Mylke 386
Mystkowski Ignacy 85
Myśliński Romuald 76, 727, 736
Myśliński Tomasz ks. 55, 76, 80, 81, 301
Nadratowski Jan ks. 554
Nagiel Jakub 499, 675
Nagórny pchor. 573
Nahorski Stanisław 529, 540, 547
Naimski Zygmunt 275
Najchardt (gubernator) 177, 187
Najdorf Guda 499
Nakwaski Franciszek 257, 262, 265
Nakwaski Henryk 53, 54, 55
Nałęcz Marian 699, 711
Nałęcz Piotr 262
Narbut ppłk 361
Naruszewicz Adam 621
Narutowicz Gabriel 574, 683
Narwa Abram 670
Narwa Adolf 558
Narzymski Józef 75, 99, 211
Nast Adolf 403
Nast Ludwig 403
Nastkiewicz Antoni 493
Nec Szczepan 837
Nehring Maciej 643
Neidhart Dmitrij 345, 348
Neimark Samuel 181
Neipperg Adam hr. 45
Nejman Henryk 879
Ners Bolesław 795
Netzer Stanisław 655
Neufeld (radny) 37, 154
Neumann Paweł 386
Nichtberger Sz. 693
Nidzińska Zofia (s. Bronisława) 744
Niederehe (doktor) 722, 731, 786
Niedziałkowski Mieczysław 464, 465, 472, 484, 520, 638
Niedzielski Franciszek 278
Niedźwiedź Beniamin 181
Niedźwiedź Zelek 182
Niemcewicz 240
Niemcewicz Adam 256

- Niemcewicz Julian 262
Niemir K. bp 778
Niemir Michał 650, 726, 727, 797, 798
Niemirowska (przewodnicząca) 496
Niemirowski Adam 49, 74, 277
Niemirowski Aleksander 279
Niemirowski prof. 206
Niemojowski Bonawentura 65, 66, 68, 69, 70
Niemojowski Wincenty 70
Nieniewski Jerzy 703
Nieswand 852
Nikanor abp 353
Niklewski Zygmunt 235, 250, 446, 463
Nikołaj abp 344, 360
Nikołajewski Jerzy 423
Nitka Wiktor 540, 547, 575
Nitkowski 182
Niżdziński Stanisław 511
Niżdziński Waclaw 551
Norbert płk 141
Nordenberg Ber 670
Nowacka Lucyna 809
Nowacki Waclaw 802
Nowak Gustaw 497, 672, 673
Nowak Jan 790, 791, 792, 801, 807, 808, 812, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 826, 830, 831, 846, 847
Nowak Jerzy 815, 847
Nowak Józef 833
Nowak Marian 545
Nowak Stanisław 840
Nowak-Churska Stanisława 780, 840
Nowakowa (Korda) Irena 813, 828
Nowakowska Janina 781
Nowakowska Kazimiera (s. Anzelma) 743
Nowakowski (marynarz) 547
Nowakowski Filip 813, 814, 815, 819, 823, 828, 829, 832, 833, 846, 848
Nowakowski Stanisław 848
Nowaliński Antoni 831
Nowaliński Kazimierz 806, 809, 846
Nowicki 841
Nowicki Adam 640, 749, 873, 874, 890
Nowicki Cz. 726
Nowicki ks. 356
Nowicki Władysław 541, 579, 733, 790, 797, 798, 845
Nowiński Adam 640, 641, 642, 643, 709
Nowodworski Michał bp 300, 305, 308, 309, 312, 316, 323
Nowogórski Ignacy 577, 579
Nowogrodzki Dominik o. 329
Nowosiński Tadeusz 447
Nowowiejski Antoni Julian abp 90, 123, 126, 127, 133, 233, 287, 291, 293, 295, 296, 300, 310, 311, 312, 316, 319, 320, 323, 324, 331, 442, 457, 460, 488, 495, 501, 508 520, 526, 527, 562, 575, 579, 603, 606, 607, 608, 613, 614, 615, 631, 633, 635, 648, 651, 653, 654, 656, 658, 659, 660, 661, 662, 664, 665, 738, 739, 740, 741, 742, 747, 758, 853, 854, 855, 858, 860
Nufer (komisarz) 20
Nyka Władysław 806
Nyoetzell Karol 402
Nyrkowska Janina 780
Nyrkowski Stanisław 780
O
Oberfeld Jan 232
Oberfeld Rudolf 233
Odrzywolski Sławomir 312
Ofendorf (członek TNP) 239
Offenkowski Stanisław 491
Ogman Chaim 670
Ogrodowicz Józef ks. 656
Ojarznowski Edmund 98, 461
Okniński A. 558
Okniński Stefan 502
Okólski Marian ks. 238, 331, 648, 656
Okrzeja Stefan 430
Okuń Edward 643
Okuń Marcin 267
Oldach Friedrich 387, 392

- Oleksińska Ludwika 243
Olędzki Władysław 795
Olizar Narcyz 68, 70
Olszański Stefan 128, 287, 288, 473, 481, 637
Olszewicz (rodzina) 681
Olszewski Franciszek 222, 274, 278, 279
Olszewski Ludwik 851
Olszewski Mieczysław 253, 607, 617
Olszowska Hanna 551
Olszowski Mieczysław 236, 250, 508, 511, 518, 702, 713
Ołdakowski J. ks. 324
Ołdakowski Julian ks. 212
Onyszkiewicz-Jacyna A. 650
Opacznyk Henryk 801
Oracewicz (nauczyciel) 247
Ordon Zygmunt ks. 331
Orliński Jan 833, 835, 836, 837, 838, 842
Orłow mjr 153
Orłowski Franciszek 468
Orłowski Józef 246, 248
Orłowski Kazimierz 483
Orłowski Leon 154
Orpiszewski Ignacy 209
Orpiszewski Ludwik 51, 209
Orsinigo Cesare bp 741
Ortelsdorf Karl 393
Ortym Tymoteusz 636
Orzechowski Józef ks. 328
Orzeszkowa Eliza 683
Orzeszkowski Wincenty Fabian ks. 301, 306, 312, 598
Osiecki Józef 799
Osiecki Józef ks. 278
Osiecki Mieczysław 790
Osikowski Mikołaj 523, 524, 528, 529, 532, 536, 547, 565, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 576, 578
Ossowski Jakub ks. 19, 57, 199, 330, 641
Ossowski Jan 262
Ossowski Jerzy 642, 643
Ostaszewski Adam 486, 644
Ostaszewski Tomasz bp 300, 303, 311, 326
Ostoja Ostaszewski Adam 585
Ostoja Staszewski Franciszek 607
Ostrower Abraham 686
Ostrowski Antoni 68, 70
Ostrowski Józef 129
Ostrowski Lucjan 494
Ostrowski Walerian 94, 95, 101
Ostrowski Władysław 65, 68, 69, 167
Ostrowski-Wojciechowski (adiunkt) 94
Osuchowski Henryk 521, 713
Ośniałowska Aleksandra 285
Otmarsztein Ferdynand 421
Otremski Jan 637
Ozimkiewicz Zygmunt 781
Ożyński mjr 576
- P**
Pachali Karol 420
Pacholczyk Henryk 802
Pacuszka Czesław ks. 651, 662, 856
Paczkowski Kazimierz 18, 765
Paczkowski Tadeusz 765
Paderewski Ignacy 134, 459, 465
Paderewski Władysław 510
Padlewski Zygmunt 85, 86, 87, 88, 90, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 481, 617
Padnaga (Padyga) August 387
Pajewski Konstanty 262
Pakulski Marian 232, 475, 476
Pakulski Wacław 737
Palas (starszy cechu) 398
Paluszewska Aleksandra 760
Pałkowski Tomasz 815
Pankiewicz Balbina 781
Pankowski Piotr 597
Pankratz Adolf 388
Panzer Nathanael Gotthilf 415
Papenkort por. 725

- Papierczyk Ajzyk 870
Papierczyk Eliah 479
Papierna Abraham Jakub 248
Paprocki (komornik) 552, 556
Paprocki B. 620
Papudoglo Semen 345, 346, 349
Pasecki Waclaw 785
Paskiewicz Iwan 62, 63, 640 65, 72, 166, 355, 522
Pasternakiewicz Jan 492
Paszkievicz Szczepan 798
Paszkowski Jan o. 329
Paśnik Franciszek 833
Patalas Ludwik 559
Patyga August 392
Pauli Edward Jan Ferdynand 386, 401, 402, 409, 421, 755
Pauli Henryk Robert Gustaw 401
Pawlicki Mieczysław 726, 731, 798
Pawlikowski Antoni ks. 328
Pawłowska Bronisława 282
Pawłowski Aleksander 640
Pawłowski Franciszek bp 55, 300, 303, 312, 631
Pawłowski Zdzisław 709
Peczyńska Wiktoria (s. Eufemia) 743
Pekrul Juliusz 388
Pekrul Zygmunt 458, 494, 735
Pelkowski Kacper 468, 521
Penson Samuel 239, 678, 682
Peplowski plk 621
Perec Izaak Lejba 684
Pereł Gryc Motek 885, 886
Perkhal Zygmunt 288
Perkowska Anna 802
Perkowski Jan 655
Perkowski Marcin ks. 328
Perlgric Lejba 479
Pernej 819
Pernej Stefan 494, 503, 698, 779, 780, 782, 815
Perney Wiktoria 780
Perzyński Bronisław 501, 502
Peschke Samuel Traugott 417
Pesta Kazimierz 833
Pestugia Józef 257
Peszyński Wincenty 733, 842
Petrol Edward 398
Petrol Fryderyk 398
Petrol Gustaw 398
Petrykowski Wincenty ks. 301, 318, 331, 632, 654, 655
Petrz (Petre) Karol 415
Pęski Adam ks. 331, 648, 655
Piasecka Maria (s. Immaculata) 744
Piasecka Natalia 734
Piasecki Waclaw 808, 830
Piasek Faustyn 617, 707, 708, 766, 782
Piechna Zdzisław ks. 858
Piechowski Jan 52, 61
Pieczorski Aleksander 887, 888
Pieńkow Maria 771, 772
Pieńkowski Kazimierz 816, 850
Pieszczek Karol 413
Pieśniewski Władysław 792, 848
Pietrusiński ppk 63
Pietrzak Jadwiga (s. Leonarda) 744
Piltz Jan 417
Piltz Samuel 387
Piłsudski Józef 91, 124, 125, 130, 459, 462, 463, 469, 470, 480, 481, 482, 484, 487, 488, 489, 491, 499, 500, 501, 508, 510, 515, 518, 523, 547, 577, 578, 579, 580, 604, 618, 667, 669, 689, 714
Piniecki Bronisław Wiktor 531, 576
Pinko Albin 74, 260, 267
Piotr I Półkozic bp 692
Piotrowska Lucyna 780
Piotrowska-Dunin Maria 644
Piotrowski Franciszek 105
Piotrowski Jan ks. 99, 331
Piotrowski Lucjan 833, 836, 838, 842
Piotrowski Stefan 806
Piotrowski Władysław 732, 810, 824, 842
Piotrowski Zygmunt 835

- Pistol Kors Ippolit 344, 345, 346, 349
Pius X papież 319, 323
Pius XI papież 660
Plater Ludwik Henryk bp 262, 315, 316
Płaskowscy (rodzina) 705
Płaskowski Romuald 288, 612
Plec Michał 420
Plejewski Konstanty Wincenty bp 59, 300, 312, 331
Plenkiewicz Roman 277
Plescow F. 358
Pleszkiewicz (nauczyciel) 105
Plewiński 826, 831
Plewiński Bolesław ks. 331
Plisko Antoni 790
Plocer Eugeniusz 821
Plocer Katarzyna 8100 821
Plocer Mieczysław 810
Płatkiewicz Marian 880, 883, 885, 886, 890, 891
Płociej J. 643
Płocki Hersz 870
Płońsker Juda 249, 678
Płońsker R. 689
Płońskierowa A. 693
Płoska Janina 642
Płoski Aleksander 106
Płoski Edmund 222, 283
Płoski Edward 617
Płoski Eugeniusz 293, 473, 496
Płoski Łukasz ks. 105, 318
Płoski Władysław 235, 426, 459, 470
Płoszczyński F. ks. 324
Płotnikow K. 358
Płucier Dwojra 670
Pływaczyk Stefan ks. 743, 748, 859
Pływaczyk Wojciech ks. 743, 748
Pniewski Henryk 235, 238, 252, 655, 703
Pniewski Jan 235, 250, 707
Pniewski Janusz 780
Pniewski Roman 250
Podbielski Tadeusz 802
Podczaski Stanisław ks. 331
Podczaski Władysław 510, 515, 519, 520
Podgórska-Andrzejewska Celina 810
Pokrowski A. ks. 344, 355
Pokrzywnicki Aleksander ks. 331
Pol Wincenty 213
Pomianowscy (rodzina) 833
Pomierny Leon 733, 809, 810, 842
Poniatowski Józef książę 26, 43
Poniatowski Juliusz 472
Poniatowski Michał Jerzy bp 326
Poniatowski Stanisław August król 48, 155, 256
Ponikowski Antoni 702
Ponomariew Iwan 83, 174, 177
Popielawski Karol 502
Popiel-Chościak Wincenty Teofil bp 300, 304, 305, 306, 307, 308, 315, 322, 323, 329, 330, 346
Popławski płk 566
Popow A. 243, 244, 359
Poray-Kuczewski Witold 629, 640
Porębski Kazimierz 575
Porębski Szczepan 269
Portalska Helena 813, 814
Porzeczka Jakub 870
Poselt pastor 383
Posner Stanisław 280
Pospisil Stanisław 831, 850
Pospisil Wiktoria 831
Poszwa Alojzy ks. 519, 655, 656, 662
Pośpieszył Jerzy 781
Potocka Klementyna 99, 100
Potocki Feliks 37, 40
Potocki Ignacy 256
Potulski Krzysztof 726
Potworowska-Grabowska Zofia 280
Potyrański Piotr Wincenty ks. 328
Powalski pastor 380
Poznań gen. 361
Poznańska Eugenia s. 808

- Praszker 692
Prawdzik Władysław 617, 618, 633, 6,34
Prażmowski Adam Michał bp 50, 147, 203, 259, 260, 261, 264, 265, 270, 300, 303, 304, 311, 315, 330
Prąszkiewicz Szczepan 495, 597, 726
Prewłockij Władimir 177, 344, 346
Proniewski Grzegorz 625
Protasiewicz Zygmunt 517
Prozorowski W. 358
Próchno Maria 801, 823, 831
Próchno Stefan 831
Próchno Tadeusz 823
Prus Bolesław 188, 284, 683
Prusak 887
Pruski Jan ks. 655
Pruszkowscy (rodzina) 118
Pruszkowski Tadeusz 684
Pryba Leon ks. 655
Pryll Karol 357
Przechadzki Dawid 870
Przedpełski Edward 252
Przedpełski Stanisław 598
Przesławska Natalia 780
Przetak (doktor) 730
Przyborowski Janusz 703
Przyborowski Walery 285
Przybylscy (rodzina) 833
Przybylski Ignacy ks. 201, 242, 268
Przybylski Leon 447, 458, 482, 486, 495
Przybyło Jan 837
Przybyszewska Halina 781
Przybyszewska Janina 124
Przybyszewska Leona 124, 707
Przybyszewska Zofia 708
Przybyszewski Andrzej 848
Przybyszewski Bogumił 252
Przybyszewski Czesław 230, 252, 289
Przybyszewski Eugeniusz 111, 232, 250, 436, 437, 441, 444
Przybyszewski Józef 839
Przychocki Gustaw 531, 572, 577
Przychowski 785
Przygoda Piotr 841
Przyłuski Łukasz ks. 240
Przyłuski M. 577
Przyłuski por. 573
Przymanowska Irena (s. Filomena) 745
Przymanowski (cieśla) 358
Pszenny Piotr 811
Ptaszyński Jan 103, 174, 176
Ptaśnik Jan 623
Puchniewski Józef 272
Pudlik Eugenia 780, 784
Pudlik Stefan 782, 783
Pukas Ignacy 554
Pulmer Hortmuth 720, 732, 844, 852
Puławski Alojzy ks. 328
Purat Daniel 393
Purat Piotr 386
Pustelnik Franciszek 492, 502
Puterman Noech 493
Puternicki Izydor 501
Pużak Kazimierz 440
Pyć Anna (s. Akwina) 744
Rabska Aleksandra 622
Rachuba A. ks. 663
Raciążer Beniek 879
Radziwiłł Maria 756
Radziwiłowski Władysław 833
Radzymiński Jan 235
Raebigel (nauczyciel) 380
Rafalski (rektor) 105
Rajchel ks. 90
Rajchert Czesław 831, 850
Rajewskij (Rajewicz) Ioann ks. 342, 343
Rajkowscy (rodzina) 832
Rajkowski M. 596
Rajkowski Roman 825
Rakowska Pua 239, 678
Raniecki Franciszek 709

- Rasche Ludwig 412
Rataj Maciej 704, 714
Ratajewicz Paweł 272
Rathgeber Jan Henryk 400
Ratti Achilles 131, 574, 618, 667
Ratzlow Piotr ks. 394
Rau Julia Berta 392
Raubach Jan 262
Rawicka Fela 883
Rączyski Gabriel 612
Rebinder Józefa Alina 780, 781
Reck Jerzy Erhard Fryderyk von der 27, 35, 141, 150, 151, 153
Regener (radny) 37, 154
Reich Hugon 827
Rembieliński Rajmund 43, 44, 45, 46, 145, 155, 156, 158, 159, 162, 163, 257, 270, 274
Renn Jakub 388, 389
Rennenkampf P. K. 120, 193
Rennert Christian 388
Rennert Gustaw 388
Rentz Franz 388
Rentz Gotfryd 403, 404, 405, 406
Rentz Johan 386
Reu Gottfried 181
Reumann August 389
Reycheld Krzysztof 412
Rędziński Kazimierz 848
Rękosiewicz Eufemia 780
Richert Jakub 386
Richter Ferdynand 386
Rieger Jan Godfryd 380
Rifenklotz Izaak 870
Ringelblum Emanuel 682, 693
Ristau Friedrich 388, 392, 393
Robakiewicz Władysław 235, 287, 288, 293
Robakiewiczowa Maria 563
Rode Bogumił 408, 420
Rogaliński Aleksander 87
Rogalska Jadwiga 760
Rogalski W. 703
Rogowska Ludwika 707
Rogowska Maria 629
Rogowski Zygmunt 734, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840
Rogoza-Rogoziński Tadeusz 799, 815
Rogozik Józef 600, 675
Rogoziński Czesław 690
Rogoziński Piotr 548
Roguski płk 492
Roguski Władysław 645
Rokicki Franciszek 791, 804
Rokitniccy 622
Rokitnicki Jan 293
Rokitnicki Józef 155, 288, 430, 700
Rolski Edward 92, 95
Roman Aleksander 73, 168
Romanowscy (rodzina) 786, 867, 889
Romanowski Jan 785
Romanowski Ludwik 509
Romar E. 628
Romocka (z Księżego) 323
Rondthaler Bertold ks. 383
Rose Fryderyk 32, 34, 150, 258, 392, 416
Rosicka Eugenia 780
Rostafiński (prelegent) 285
Rostalski (sekretarz) 105
Rościszewska Marcelina 236, 237, 238, 251, 273, 460, 492, 508, 515, 516, 529, 530, 548, 550, 557, 565, 569, 573, 574, 577, 578, 603, 622, 637, 644, 705, 713
Rościszewski Aleksander 154, 269
Rościszewski Bronisław 577
Rościszewski Edward 106
Rościszewski Hipolit 250
Rościszewski Józef ks. 97, 747, 748, 858
Rościszewski Zygmunt Jan Julian 273, 276, 277
Rotbiat Samuel 870
Rotenberg Uszer 670
Rötscher Karol Friedrich 383
Rowecki Stefan 811

- Roze Fryderyk 199, 200, 206
Rozenberg Haskiel 885, 886
Rozenberg Róża 566
Rozenberg Szmul 885, 886
Rozenberg Zygmunt 262
Rozenblum Jehoszua 479
Rozenfeld Izaak 692
Rozenkowska Zofia 548
Rozenszyl Paulin Aleksandr 177, 345, 348
Rozenal 852
Rozenzweig (ławnik) 473
Rozmarnowski Władysław 501, 502
Roznatowski rtm. 573
Rozwadowski Tadeusz 523, 524, 575, 578
Różaltowski Leon 502
Rożnow Eugeniusz 74, 79, 801, 81, 82, 167, 177
Różalscy (rodzina) 833
Różańska Krystyna 825, 833
Różańska Stanisława 825
Różański Walenty 235
Różycki 627
Rubin Mosze 4780, 686
Rubinsztejn Dawid 876, 880
Rubinsztejn Michał 249, 678
Rublikowski T. 848
Rudnicki Antoni 796, 800, 802, 846, 848, 851
Rudnicki ppłk 733
Rudziński Aleksander 597
Rudziński Jan 215
Rudziński Józef 733, 842
Ruhland Jan Karol Ludwig 413
Russak I. 248
Ruszek Józef 882
Ruszczyc Ferdynand 875
Rutkiewicz Wincenty 489
Rutkowski Adam 725
Rutkowski Jan ks. 331
Rutkowski Józef 491
Rutkowski Klemens 74, 167, 173, 264
Rutkowski Leon 280, 426, 442, 612
Rutkowski Marian 262
Rutska Halina 294, 295, 519, 569, 573, 603, 605, 609, 610, 617, 618, 620, 623, 624, 625, 626, 627, 629, 633
Rutski Stefan 124, 186, 214, 268, 290, 291, 294, 603, 610, 615, 620, 622, 623, 627, 633, 700, 704
Rux Franciszek 388
Rybacki Szczepan 435
Rybicki Teofil 205
Rybicki Wiktor 51, 262, 269
Rybiński Maciej 65, 66, 67, 69, 70
Rycharska Wanda 548
Rychter Antoni 400
Rychter Bolesław 833
Rychter Cyryl 825
Rychter Włodzimierz 531, 541
Rydzewski Julian 502, 851
Rydzewski Piotr 487, 494
Rydzewski Wincenty 810
Ryklicki Bazyli 337
Rystau Krzysztof 386
Rzepny Franciszek ks. 328
Rzewnicki Aleksander ks. 331, 354, 655
Rzewuski Gracjan ks. 323
Saarc Hans 421
Sabalski Władysław 725
Sachs Juliusz 720, 771, 772, 777
Sacken 159
Sadowiński mjr 461
Sadzawka Mosze 870
Salazek Filomen 598, 851
Samojłow A. 358
Samson Władysław 735
Sander Ludwik 388
Sarna Ghana 690
Sarna Iser 690
Sarna Izidor 251, 465, 468, 512, 514, 669, 691, 693, 697

- Sarna Mojżesz 182, 190, 428, 429, 431, 583, 595, 690, 691, 692
Sarna Wolf 39, 113, 157
Sarnecka Maria 707
Sarnowscy (bracia) 272
Sass Marian 545
Sawicki Jan 545
Sawicki Szczepan 465, 472, 512
Schachtmeyer Karol 419
Schekely płk 22
Schendel Adolf Paweł pastor 505, 720, 726, 727, 739, 751, 771, 772, 776
Schenek Jan Jerzy Friedrich 380
Schiede (bednarz) 400
Schimmlfennig Ksawery 420
Schimmlpfennig Jan Wilhelm 418
Schiper Ignacy 693
Schlegie Johan 398
Schmeltzer Wilhelm 403
Schmid 30
Schmidt Franz 388
Schmidt Leopold pastor 385
Schmidt Moritz 386
Schmidt Philip 386
Schmidt Rudolf pastor 385
Schmitz 731
Schmoll Ludwig 385
Schneider Gottlieb 393
Schnepel (kolonista) 380
Schodowska Zofia 548
Schöning Herman 388, 389, 393
Schreyer Antoni 399
Schrötter Fryderyk Leopold von 16, 29, 35, 137, 140, 595, 750, 751
Schulc Witold Gustaw 791, 831
Schultz 721, 751
Schultz Fryderyk Gwilem 415
Schulz Friedrich 734, 735, 852
Schulzowie (rodzina) 776
Schumacher Edward 417
Schurig Teodor 386, 387
Schwanke (burmistrz) 720, 767, 768, 775
Schwartz Albert 417
Schwartz Gerhard 389
Schwarzbaich Beheim Fryderyk Sigismund 416
Schwerin Wilhelm de 21, 22, 25
Seelig Karol ks. 383
Segal (finansjer) 248
Segałowicz Zusman 685
Sekunda Jan 578
Sekunda Karol 820
Seling Josef 388, 389
Semadeni Józef 284, 409
Semeka Włodzimierz 99, 346, 356, 359
Semer Johann 388
Semerau Edward 388
Semkowicz Władysław 621, 623
Semroch Karl 387
Semroch Rud. 388
Semrody H. 388
Semrody Rudiger 388, 389
Serafin Michał ks. 733, 810, 820, 842
Serejka Z. ks. 648
Seyfert (kierownik) 774
Sędzimir Jan 700
Sękowski Stanisław 804
Sękus Andrzej ks. 632
Sianko Benedykt 700, 707
Sicińska Helena 246
Sיעińska Eugenia 780
Sieczka Franciszek ks. 655, 656
Siedlecki Edmund 280
Siegel Adam 386
Siekłucki Tomasz 229, 293, 430, 441, 607
Siemaszkowa Wanda 636
Siemiątkowski Adam 822
Siemion Aleksander 839
Sienkiewicz Henryk 124, 289, 683, 700
Sieradzka Czesława 810
Sieradzki 785
Sieradzki Kazik 550
Sieradzki Leon 806, 807, 808
Sikorski Antoni 579

- Sikorski Ignacy 502
Sikorski Władysław 524, 532, 533, 536,
561, 568, 569, 570, 572, 577
Silberg Boruch 476
Siller Jan Krzysztof 414
Sinicyn Aleksander 103, 174, 177, 344,
346
Sitko A. 181
Siwer Gottfried 385
Skalmowska Leokadia 798
Skalmowski Eugeniusz 798
Skarżyński Tadeusz 636
Skibiński Kazimierz 272
Skierkowski Jan 736
Skierkowski Władysław ks. 608, 609,
614, 615, 644, 764
Skierski Czesław 834, 835
Skierskowski Zbigniew 796
Skinder Bolesław 541, 542
Składowski Remigiusz o. 329
Skolimowska Zofia 802
Skoniecky Jakub 398
Skotnicki Michał Jarosław 422
Skowroński 735
Skowroński A. 597
Skowroński Kazimierz 482
Skowroński Marian 482
Skowroński Walery Jędrzej 419
Skórnik Abraham 642, 684, 685
Skrobiszewski (nauczyciel) 105
Skrudlik Mieczysław 125
Skrzynecki Jan 65
Skrzypczyński Franciszek 816, 845
Skubiszewski W. ks. 648
Skudlarski Waclaw 476
Skulski Leopold 565, 574
Skupieński Jan 235
Skupiński Bolesław 448, 597
Skwarska Leokadia (s. Gertruda) 744
Sławoj-Składkowski Felicjan 545
Słomkowski Jan 799
Słonicki Feliks ks. 354, 573, 655, 656,
662
Słoniewicz Jan 839, 840
Słupaj I. 669
Słupecki 181
Smarzewski Franciszek ks. 328
Smoczyński Czesław 531, 546, 573,
577, 578
Smoleński Florian 106
Smoleński Ignacy ks. 277, 278, 283,
323
Smoleński Władysław 186, 620, 621,
623, 625, 628
Smoleński Władysław ks. 554
Smolikowski Andrzej 262
Smoliński Antoni ks. 655
Smoliński Jan 257, 262
Smolka Franciszek 277
Smotrycki Tomasz 272
Smulski Szymon 328
Smyczyński F. 807
Sobański Leonard 804
Sobczyk Antoni 806, 808, 816, 845,
846, 848
Sobczyk Stefan 845
Sobczyński Marek 733, 842
Sobocińska Czesława 780
Sobociński A. 596
Sobociński Józef ks. 655
Sobol Jan ks. 652
Soczkievicz Grzegorz ks. 328, 330
Sojkowska Stanisława 548
Sokolnicki gen. 25
Sokołowski Franciszek ks. 662
Sokołowski Ludwik 97
Sokolów Nachum 427, 478, 681, 682
Soltyk Roman 56
Sołncew Aleksandr 350
Sołncewa Marusia 226, 246
Sołtan Władysław 475, 480, 525, 564,
574
Somschor Karl 388
Sonnenberg Karol 92
Soplica (z Borowiczek) 767
Soroka Jan 815

- Sosnkowski Kazimierz 811
Sosnowski Oskar 661
Soult marsz. 35
Sowiński Józef 65
Sowka bpi (bracia) 608
Sójkowski H. 703
Spasowicz (prelegent) 285
Spektor G. 479, 499, 669
Sperling Ludwig 413
Sperling Wolf 499
Spiczyński H. 620
Splett Carl M. bp 740, 741
Splitowski Jan Wincenty 422
Spiegel Ferdinand 412
Srebrzyński Edward 545, 578
Srokowski Bolesław 699
Sta Wilhelm 732
Stablewski Bolesław 283
Stabnikow Władimir ks. 342, 358, 359, 362
Stacherski Ernest 275
Stachowicz 548
Stadnicki Karol ks. 655
Stangrecki Ludwik ks. 319
Stanisławski Franciszek 430
Stanisławski Lech 810
Stanisławski Michał 612
Staniszewski Dionizy 494
Stankiewicz pchor. 546
Starczyńska Rudolfina 243
Starnalski Joachim 261
Starościński Kazimierz ks. 615, 640, 655, 656
Starowolski (malarz) 205
Starzyński Ignacy 591
Staszewscy (rodzina) 786, 867, 889
Staszewski Dominik 251, 280, 292, 293, 463, 615
Staszewski Kazimierz 617, 764
Staszewski Stefan 231
Staszic Stanisław 241, 262
Stawiorscy (rodzina) 786, 867, 889
Stawnicki Grzegorz 240
Stefanowski kpt. 87
Stefany Sygfryd 413
Stefański Piotr 550
Szewczyk Antoni 579
Stegner Tadeusz 395
Steihagen Jakub 388
Steinbach Karl Johann 400
Stemler (bednarz) 400
Stephani Karol Edward 420
Stern Marcyn 414
Stępczyński Józef 828
Stępkowski Stanisław ks. 743, 748
Stępniewski (doktor) 284
Stępniewski Bolesław 838, 839
Stodółkiewicz Alojzy Jan 218, 228, 229, 230, 700, 704
Stokalski mgr 786
Stokowska Melania 606
Stokowski Ludwik 287
Stoll Herman 774
Stołypin P. 348
Stosica Jan 890
Strach Boruch 497
Strach J. 876
Strassburger Maria 709
Strelau Marcin 386
Strojnowski Józef ks. 649, 653, 655, 658, 748
Strokin Iwan 344
Stróżecka Golde Estera 689
Strukowski Aleksandr ks. 342, 343, 361
Strunk Karol 392
Strużecka (właścicielka pensji) 246
Strużewski Sylwester 168, 174
Stryński Karol 261
Strzeszewski Wojciech Bolesław ks. 527, 655, 661, 62, 711, 778
Stupaj I. 479
Stypułkowska Anna 813
Stypułkowska Barbara 813
Stypułkowska Krystyna 813
Süâ Adolf pastor 384, 385

- Suliński Stanisław ks. 465
Sullivan Arthur 223
Sułkowski Edmund 799
Sułkowski Henryk 540, 575
Sułkowski Tadeusz 460, 512, 515, 517, 519, 520, 781
Sumera Bernardyna s. 753
Sumiński Antoni 159, 257
Sumiński Artur 94, 95
Suponiew Awdiej 344, 345
Surowiecki Wawrzyniec 262
Suski (właściciel fabryki) 585
Suszczyński Hieronim 797
Suszyłło (marynarz) 547
Sużecowie (rodzina) 692
Sydlewski Tomasz o. 329
Sykora Filip 328
Synoradzki Michał 277, 279, 281
Syska Hanna 707
Szadkowska Klawera s. 753
Szafran Abram 468, 514
Szajer Gottlieb 423
Szajgert Adolf 793
Szałański A. 597, 639, 640
Szałański Wacław 430, 548
Szaniawski Jerzy 502, 599
Szaniawski Romuald o. 329
Szaniecki Olrych Jan 70
Szaniór Franciszek ks. 79, 318
Szapiro Chaim 565, 566, 670, 671, 672, 675
Szapiro Hudel 671
Szatan Semek 864
Szczawiński Wiktor 521
Szczegliński Władysław 458
Szczepański 385
Szczepański Franciszek 448, 468
Szczepański Jan 118, 230
Szczepański Józef 293, 294, 715
Szczepkowski Ignacy 511
Szczerbowicz Ludwik 216, 217, 218, 281
Szczerbowicz-Wieczór Ludwik 281
Szczęśniak Maria 796
Szczuka Seweryn Kazimierz bp 328
Szczycińska H. 698, 711
Szczycglińska Wanda 642, 643
Szczypczyński Aleksander 97
Szczytnewski Kazimierz 836
Szefer Rafał ks. 655
Szelałowski Czesław ks. 656, 708
Szelażek Adolf Piotr ks. 233, 324, 331, 655, 658, 662
Szembek Krzysztof Hilary bp 28, 141, 300, 301, 302
Szembek Jerzy Józef Elizeusz bp 300, 302, 303, 310, 312, 313, 316
Szembek Onufry Kajetan bp 28, 300, 302
Szemplińska Zofia 780
Szenfeld Jan Bogumił 386
Szenwic Dawid 196, 347, 670
Szenwicz Henryk 468
Szenwicz Stefan 880
Szepielow gen. 77, 80
Szepski Elji Mosze 483
Szerman Hersz 887
Szermentowski Henryk 98
Szeron J. 248
Szewczyk Jerzy 808, 823, 831
Szewczykiewicz Halina 804
Szewczykiewicz Jerzy 824
Szewczykiewicz Zygmunt 833, 841
Szfabo Feliks o. 329
Sziffer (Szyfer) Artur 405, 406, 407
Szklarek (Bahir) Mosze 887, 888, 891
Szlagier Leonard 494
Szlezzygner 565
Szlimm Stefan 585, 486
Szmelcem Adolf 421
Szmelcer 91
Szmidsz Aron 403, 870
Szmiga Noel 497
Szmurła Adam 213
Szmyt Karol 400
Szmytkiewicz Stanisław 785, 808

- Sznychler 887
Szostrycki 176
Szperling 874
Szpiliotow Aleksander M. 176, 353
Szpilman Izaak 876
Szpunar Jan 491
Szrajberówna Wanda 251, 643, 645, 706
Szreiter Kazimierz 732, 801, 814, 842, 844
Szttern H. 876
Sztetter prof. 215
Szteyner Stanisław 260
Sztoba Jan 78
Sztromajer Władysław 409, 424, 446, 468
Sztrumph prof. 703
Sztuczki Beniamin 887
Sztuk Johann 400
Szubert Julian 422
Szubert Michał Fryderyk 392, 420
Szulc (nauczyciel) 105, 681
Szulc (woźny) 557
Szulc Gustaw Witold 524, 849
Szulc Maria 392
Szulc Oskar 392
Szuliński Henryk 781
Szumanowski M. ks. 663
Szumańska Justyna 811
Szumańska Krystyna 811
Szumigielski (organista) 77
Szurzec Antoni 785, 808
Szuwajew Dymitr 524, 532, 533, 534, 535, 560, 658, 572
Szwagrus Jan Samuel 413
Szwanberg Mordka 479
Szwarc Albert 418
Szwarc Marian 870
Szwarc Pinchas 479, 688
Szwarc Waclaw 283
Szweykowski Wojciech ks. 32, 41, 42, 158, 199, 204, 262, 267
Szydelski Szymon ks. 328
Szydłowska Lucyna 780
Szydłowski Jan ks. 555, 655, 662, 747, 748, 856, 858, 860
Szyfer Artur 776
Szyfer Fryderyk 404
Szyfer Piotr 404
Szyferowie (rodzina) 776
Szyfman Arnold 636
Szylit H. 596
Szylikie Wilhelm 399
Szyller Stefan 189, 312, 630, 661
Szyller Stefan ks. 655
Szymanowski Kazimierz 810
Szymański Lejba 499
Szymański Stanisław 246
Szymański Władysław 731, 785
Szymański Zenon 785
Szymański Zygmunt 819
Szymczewski Edward 794
Szymczewski Jerzy 791
Szymkiewicz Dezydery 230
Szyzsko-Bohusz Zygmunt 530, 531
Śledziński Ludwik 435
Śledziński Marian 794
Ślepcow Paweł 110, 111, 177, 345, 346, 349
Ślepowron Janusz 280
Śliwińska Jadwiga 780
Śliwiński A. 714
Śliwiński Leon 791, 815, 818, 831, 846
Śliwowski Przemysław 76
Śmiechowski Kajetan ks. 655
Śmigielska Chrostowska Maria 730, 808
Śmigielski (organista) 79
Śmigielski 731
Śmigły-Rydz Edward 504, 667
Śmigrodzki Jan 805, 809
Świątkowski Antoni 426, 436
Świdorski Leonard ks. 651, 655, 662
Świecik Józef 802

- Świecki Tadeusz 123, 126, 132, 195, 233, 235, 251, 443, 444, 449, 457, 460, 462, 472, 474, 509, 510, 515, 518, 519, 520, 526, 543, 548, 578, 603, 615, 616
Świerczewski Kazimierz 734
Świerzyński Kazimierz 766
Święcicka Anna 252
Święcicki Jan 90, 230, 235, 288, 293, 430
Święcicki Kazimierz 252
Świętochowski Aleksander 621
Świniarski Marian o. 329
Świstelnicki Edward 544
Świtalski Jan 577
- Taczak Stanisław gen. 480
Talleyrand Charles Maurice 38
Tański Bernardyn o. 329
Tarasow Aleksy 337
Tarasow Bazyli 337
Tarasow Wasilij 337, 352, 359
Tarasowa Elżbieta 337
Tarasówna Anna 337
Tarasówna Marga 337
Tarasówna Pelagia 337
Tarczyński Franciszek 226, 227, 277, 278, 280, 282, 630, 631
Targowski Kazimierz ks. 331, 655, 858
Tarnowski (prelegent) 285
Tarnowski Mikołaj 403
Tatarkower A. 711
Tatarski 565
Taube Aleksander von 423
Taube Jakub Lejba 408, 698, 736, 880
Taube Karol 529, 540, 546
Teichmann Karol ks. 383
Tenderenda Stanisław ks. 496, 650, 748
Teodorczyk Jerzy 845
Teodorczyk Mieczysław Roman 733, 796, 799, 801, 802, 804, 805, 814, 845, 848
Teodorowicz (diakon) 342, 343
- Tews Karl 393
Tews R. 388, 389
Themerson Emilia 392
Themerson Franciszka 680
Themerson Mieczysław 280, 514, 680, 669
Themerson Stefan 680, 681
Thimming Georg
Thugutt Stanisław 459
Thun Wanda 236, 246, 247, 252
Thun Włodzimierz 545
Tizenhauzen Magnus von 421
Tłubicki Wacław o. 329
Tłuchowski Michał 566
Tłuchowski Zbigniew 806, 809, 846
Tochtermann Henryk ks. 383
Toczyłowski Stanisław 805, 806, 807, 821
Todemann 755
Toks August 392
Tolksdorf Eliza 771, 772, 773, 774
Tołpycho Zygmunt 573
Tołstoj Maria 279, 287, 346, 363
Tołstoj Sergiusz 187, 188, 344, 345, 346, 348, 349, 351, 363
Tomaszewscy (rodzina) 802, 806, 807, 831
Tomaszewska Hanna 846
Tomaszewska Zofia 791, 806, 846
Tomaszewski Jerzy 732, 801, 803, 807, 822, 844, 846
Tomaszewski Stanisław 796
Tomaszewski Tadeusz 801, 803, 807, 822, 846
Tomczak Jan 796, 801, 802
Tomczak Michał 799, 801, 802, 804, 814, 815, 818, 819
Tomkowicz Stanisław 312
Topajew Eugeniusz 806, 850
Topajew Józefa 850
Topoliński Paweł 229, 230, 232
Tormasow gen. 159
Tosiek Józef 545, 578

- Traugutt Romuald 231
 Trautsolt (Trautsoldt) Jan Fryderyk 220, 418
 Trąbczyk 727
 Trąmpczyński Wojciech 469
 Treichel Andreas 393
 Trębicki Stanisław gen. 51
 Trochon Jakub ks. 328
 Trojakowski Stefan 733, 842
 Trotz Jan Dawid 37, 154, 257, 385, 415
 Truderung Rudolf 388, 389
 Trunk Izajasz Jechiel 685, 693
 Trzaska Józef 840
 Trzcńska Florentyna 780
 Trzcński (piekarz) 827
 Trzcński Andrzej 260
 Trzcński Jakób 262
 Trzcński prof. 269
 Trzeciak Zygmunt 252, 446, 473
 Tschierschke Gustaw 754
 Tuchaczewski Michaił 509, 522, 524, 534, 535
 Tumanowicz Edward 204, 205
 Turalski Zdzisław 545
 Turkielbaum Izaak 499
 Turowski Jan kpt. 54
 Turowski Józef 53
 Turski Jan 56, 280
 Tuszyńscy (rodzina) 685, 686
 Tuszyńska Michalska Dana 686
 Tuszyński Dawid (Devi) 685, 749
 Tuszyński Feliks 685, 686
 Tuszyński Moniek 686
 Tutajewski Władysław 214
 Twardo Stanisław 481
 Tyburska (pielegniarka) 786
 Tydelski Jan Bogumił ks. 383
 Tylman (rodzina) 863
 Tyński Icchak 888
 Tyrankiewicz Stanisław 459
 Tyszka Ferdynand Florian 85
 Ubysz Andrzej 246
 Uebel (właścicielka pensji) 243
 Ujazdowski Gustaw 730
 Ujazdowski Karol 92, 102
 Ulicki A. 596
 Ulrych Gotlib 403
 Umiński Jan Nepomucen 67, 68, 69
 Umiński Józef ks. 527, 606, 648, 655, 662
 Unrug (starosta) 138
 Urban Józef 400
 Urban Karol 420
 Urban Roman 832
 Urbanowa Zofia 780
 Urbanowicz Jadwiga 642
 Urbański Anioł 785
 Urbański Paweł 182, 583, 595
 Urlich Gottlieb 403
 Urlich Julia 243
 Uszer F. 679
 Verne Juliusz 220, 681
 Vogel (władza cechu) 399
 Vogel Wilhelm 398
 Vogel Zygmunt 265
 Vonau Hanz 783
 Voss Otton Karol 16, 26, 137, 138, 140
 Wachowski 733
 Wächter Kurt 393
 Wagner (Wegner) Alfred 182, 251, 405, 406, 409, 421
 Wagner Ferdynand T. G. 251
 Wagnerowa Helena 516, 517, 567
 Wajnsztokoło Nusyn 875
 Walasiewiczówna Franciszka 495
 Walczak Adam 806, 810, 818
 Walczak T. 703
 Walczykiewicz Stefan ks. 250, 331, 655, 662
 Walden Stefan de 547
 Walendziak Wincenty ks. 662
 Waligórski Waclaw 214
 Waluszewski Feliks 536, 544, 577, 578

- Wałujew (dowódca) 98
Warda 548
Waren Klemens 244
Wargenheim von 126, 130, 133
Warمیński (stolarz) 670
Warski-Warszawski Adolf 476
Warszawiacy (rodzina) 863
Warszawiak Szlomo 686
Warszawski Jakir 239, 678, 682, 881, 883
Wartze (burmistrz) 128, 424, 786
Warym Ber 881
Waryński Ludwik 222
Waschulewski (doktor) 72
Wasgien Friedrich 387
Wasiak J. 443
Wasiak Stanisław 495, 505, 585, 586
Wasilewski Leon 578
Wasilewski Stanisław 458
Wasserman Izydor 218, 272, 282
Waśniewski Kazimierz ks. 328
Waśniewski Tymoteusz 221, 287
Watacci Emmanuel 344, 345, 346, 349, 353
Watras Stanisław 819, 827
Wawrowska Lucyna 780
Wawrowski Marcin 794
Wawrowski Stanisław 780
Waygoldt (radny) 37
Ważyński (uczeń) 205
Wąsowicz-Dunin Hipolit 437
Wąsowiczowie (rodzina) 622
Wąsowiczówna Ludwika 252, 516, 708
Wąsowska Józefa 103
Wąterski Franciszek 816
Weber (krawiec) 732, 810, 831, 852
Wechsler (uczeń) 400
Weder Juliusz 392
Wedmann Julius 393
Weisblatt Adolf 188, 592
Weizman Chaim 681
Weizman Zygmunt 427
Welhe (nauczyciel) 392
Well August 398
Weloński Kazimierz ks. 287, 318, 323
Weloński Pius 312, 317
Wendlink Florian 413
Wendt Fryderyk ks. 383
Wentzel Godfryd 399
Werner Bogumił Karol Dawid 414
Werner Fryderyk Ludwik Zachariasz 25, 33, 150, 258
Werner Julian 402
Wernik Aleksander 481, 491, 495, 502, 585
Wernik Piotr 235, 346
Wernikiewicz Kazimierz 781
Wernikowa 698
Wernitz Heinrich pastor 384
Wernitz Władysław ks. 383
Werpechowski Adam 700
Wesemann Johan 400
Wesołowski (radny) 469
Wesołowski Juwenalis o. 329
Wetmański Leon bp 311, 496, 555, 635, 648, 654, 655, 660, 665, 666, 667, 738, 740, 741, 742, 812, 854, 855, 860
Wetzky (Wecki) Franciszek 417
Wexler Edward 403
Weygoldt Theodor Krystian 154, 416
Węgierski 213
Węzyk Aleksander 75, 210
Wichrowski (harczerz) 577
Wichrowski Jan 551
Wichrowski Józef 749
Wichrowski Tadeusz 805, 808, 809, 824, 831
Widawski 731, 877
Widulińska Julia 273
Widuliński Józef 176, 185, 277, 287
Wieczorek (rodzina) 841
Wieczorek Julian 503, 833, 834, 835, 841
Wieczorek Władysława 841
Wieczorek Włodzimierz 841
Wiede Gwilelm Daniel Bogusław 416

- Wiede Piotr 386
Wielkopolski Aleksander 70, 245
Wieniawski Apolinusz Paweł 189
Wierzbicki Józef 430
Wierzbicki Michał 262
Wierzbowski Michał ks. 265, 315, 330
Wierzbowski ppor. 573, 578
Wierzbowski Teodor 214
Wierzbowski Wojciech 546, 577
Wiese Gustaw 386
Wiese Marcin 386
Wiese Michael 386
Wiesenberg Feliks 640
Więckiewicz Jan 566
Wilamowski Mateusz 240, 382
Wilczewski (kolekcjoner) 620
Wilczyński Aleksander 501
Wilczyński Jan 841
Wileński Szloma 479
Wilhelm Ludwik 398
Wilhelmi Franciszek 388
Wilk Antoni 708, 736, 737
Wilk Wasilewska M. 644
Wilkoński Ludwik ks. 331, 350, 655, 740, 855
Willenek Edward 400
Wimmer Józef 450, 456, 459
Winkler Mieczysław 635
Winnicki Franciszek 413
Winnicki Leopold
Winnicki Waclaw 837
Winogron Jakub 786
Winter Jan 386
Wiśniewska A. 698
Wiśniewska Waclawa 246, 248
Wiśniewski Adam 837
Wiśniewski Jan 384
Wiśniewski Józef 819, 826
Wiśniewski Kazimierz 829
Wiśniewski Stanisław 833, 836
Wiśniewski Wiktor 837
Witke-Jezewski Dominik 626
Witkowski Ireneusz 734
Witkowski Jakub 98
Witkowski Marian 634
Witos Wincenty 489, 565, 574
Witosławski Anastazy 502
Witte (kurator) 212
Witzke Wilhelm 762
Własow (ataman) 63
Włoch Ambroży 607
Włoczewski Władysław 287
Włozkowski Tadeusz 578
Włodarzewski Zygmunt 491, 501
Włodkowski Bolesław 726
Wnukowski Apolinary bp 113, 300, 316, 429, 647, 658
Wochowski Władysław 803
Wochowski Włodzimierz 799, 804
Wojciechowska Maria 780
Wojciechowski Adam 823
Wojciechowski Karol 636
Wojciechowski Stanisław 731
Wojciechowski Tadeusz 621
Wojda 804
Wojdacka Jadwiga (s. Kornelia) 744
Wojnchowski Maurycy o. 329
Wojno Wincenty ks. 331
Wojtulanis Waclaw 463, 465
Wojtulanis Wojciech 235, 250
Wojtulanisowa Janina 780
Wolf (policjant) 761
Wolf (wydawca) 218
Wolf Fr. 389
Wolf Johan 385, 386, 388
Wolfówna Helena 709
Woliński Marian 101
Wölky gen. 16, 20
Wolrat P. 641
Wolski Kazimierz 85
Wolski Waclaw 274, 280
Wolski Zygmunt 732, 833, 835, 836, 842
Wolski-Dunin Honoriusz bp 224, 287
Wolski-Dunin Piotr bp 266
Woltersdorf Emma 771

- Woltersdorf Zygmunt 770, 771, 772, 776
Wołowska Aniela 83, 273
Wołowski Jan 257, 262
Wołowski Józef 37, 154
Wołowski Kazimierz ks. 328.
Wołowski Leon 814
Wołowski Ludwik 468
Wołyński Jan 211, 214
Woronowicz Ferdynand August ks. 383
Woyczyński Stanisław 37, 40, 153
Woyno Jerzy 643
Woyno Lesław 823
Woyno Sergiusz 813, 831, 846, 848
Woźniak Bolesław 655
Woźnicki Franciszek 839
Woźnicki Zbigniew 288
Woźniewicz (Wojsniewicz) Ignacy 89
Wójcicki Hipolit 272
Wójcicki Jakub ks. 331, 655
Wójcik Roman 805, 806, 807, 810, 818, 842, 844
Wójcik Stefan 792
Wrangel Konstanty 177, 344, 345, 422
Wrangiel Michał 177, 344, 345, 346, 348, 362, 408
Wrewskij Paweł 345, 348
Wrona Antonina (s. Bogumiła) 744
Wróbel Albertyna (s. Hugona) 744
Wróbel Władysław 709, 711
Wrybska Anna 711
Wrzecionkowski Piotr 545
Wrzesiński Teofil ks. 648, 655
Wrzos Ignacy 476
Wunderlich Andreas 400
Wunderlich Antoni 273, 361, 400
Wunderlich Frantz 400
Wurtz ppor. 544
Wüstehube Oskar ks. 383
Wybicki Józef 22, 23, 24, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 157, 158, 200
Wybult Franciszek 457, 471, 618, 843
Wycech Czesław 779
Wychowski Franciszek 280
Wyczalkowski Aleksander 644
Wyczalkowski Seweryn ks. 651, 662, 763, 789, 813, 819, 821, 859, 860, 861
Wysikowski Wacław 545
Wysocka Krystyna 781
Wysocki Antoni 564, 612
Wyszyński Edward 793, 794, 795
Wyżeł-Ścieżyński Mieczysław 532, 533, 536, 568, 572
Z
Zabłocki Michał 338
Zaborowska Czesława 780, 813
Zaborowski Wincenty 731, 736
Zaborowski Zbigniew 823
Zabuski-Garbuniak Emil 239
Zacharewicz Kiejstut 195
Zagier Kolumban ks. 260, 330
Zagłoba Ignacy 274
Zagórski Antoni 708
Zagórski Włodzimierz 562
Zagrzewski Michał o. 329
Zajączek Józef 38, 40, 47, 157, 158, 159, 241, 327
Zajdman Dawid 888
Zakrzewski (nauczyciel) 105
Zakrzewski Walenty 262
Zaleska Felicja 83
Zaleska Franciszka 555
Zaleski Adam ks. 656, 662, 748, 854, 858
Zaleski Aleksander 288, 292, 295, 468, 526, 564, 603
Zaleski Antoni 465, 520
Zaleski Bronisław ks. 655, 662
Zaleszczyński Augustyn 73, 167, 257, 262, 267
Zalewscy (rodzina) 832
Zalewski Aleksander 624

Zalewski Edmund 832
Załęski Jerzy 835

- Załęski Kazimierz 816, 817
Załęski Stanisław 476, 838
Załoski Andrzej bp 266
Załoski Jerzy bp 266
Załoski Ludwik Bartłomiej bp 321, 328, 632
Zambrzycka Eugenia 771
Zambrzycka Wiktoria 243
Zambrzycki Czesław 231, 235
Zambrzycki Jan Jerzy 232
Zamorski Adam 566
Zamoyski Andrzej hr. 173
Zan Tomasz 258
Zapaśnik Florentyn 512, 564
Zapłata Aleksandra 780, 781
Zapolska Gabriela 223
Zarabska Zofia (s. Machtylda) 744
Zarema A. ks. 309, 324
Zaremba Teofil 74, 241
Zarzycki ppor. 517
Zatorscy (rodzina) 832
Zatorska Lisicka Wanda 832
Zatorska Magdalena 833
Zatorska Stanisława 833
Zatorski Lucjan 833
Zaufala W. 708
Zawadzki Adam o. 748
Zawadzki E. 510, 515, 519, 520
Zawadzki Hilary ks. 318
Zawalska Stanisława 782
Zawidzki Stefan 551, 577, 579
Zawistowski Romuald 652
Zawodniak Genowefa 780
Zawodziński Julian 105, 612, 617
Zbierzchowski Edmund 182
Zboiński Franciszek 37, 154
Zboiński Ksawery 37
Zbrożyna Stefan 481, 482, 486, 585
Zdoliński Bolesław 869
Zdunek A. 752
Zdunik Władysław 559, 576
Zdziarski Bolesław 111, 552
Zdziarski Mirosław 111, 232
Zdziarski Wacław 460
Zednig Józefa 243
Zegrzda Wojciech 85, 89, 90
Zeligman Berek 480, 688, 692
Zeligman Berk Jakub 447
Zelinyn Heirich 386
Zelkowicz Boruch 679
Zemelman (rodzina) 889
Zemelman Izaak 786, 869, 889
Zemenhem (kierownik) 249
Zemroch Ludwig 388
Zglenicki Kazimierz 104
Zgliczyński Stanisław 496, 586, 633, 728, 766
Zglińska Eleonora 735
Zielińscy 114, 620, 62, 623, 626, 832
Zielińska D. 727
Zielińska Józefa 724
Zielińska Maria 558
Zieliński Aleksander 36, 39, 154, 155, 158
Zieliński Fabian 261, 262
Zieliński Gustaw 23, 103, 209, 217, 267, 289, 619, 620
Zieliński Jan 798, 808
Zieliński Józef 280, 289
Zieliński Konstanty 560
Zieliński Marek 155
Zieliński Roman 839
Zieliński Seweryn 785, 786, 840
Zieliński Stanisław 797, 798
Zieliński Stefan 798
Zielonka Stefan ks. 651
Ziemiecki Ksawery Karol ks. 652
Ziemińska Maria 838
Ziemiński Piotr 835, 838
Zierke (nauczyciel) 393
Zimakowski Kazimierz 816
Zimmermann Ludwig 386
Zinser Karol 420
Ziółkowski Adolf 849
Ziółkowski Stanisław 833
Ziółkowski Wincenty 736, 737

- Złotczański Wiktor 703
Złotnik Hinda 675
Złotnik Jehuda Lejba 478, 479, 675, 676, 687
Złotnik Mordechaj Jone 239, 444, 478, 672, 675, 676
Zmysłowska Janina 780 Zmysłowski A. 698
Zmysłowski Ignacy 782
Zubellewicz Adam 202
Zuzelski 735
Zwierkowski Walenty 70
Zybert Czesław 780
Zybert Józef 223
Zybertówna Cz. 698
Zych-Płodowski Zdzisław 538, 546
Zygmunt August król 267
Zygmuntowicz Kazimierz 734
Zylberberg Eljasz 514, 874, 881
Zylberberg Fiszel 683, 749, 887, 643
Zylberberg Hersz 689, 870 Zylberger Mojżesz 882
Zylbert (nauczyciel) 239 Zylbersztein Salo 882, 883
Zymon Jankiel Henoch 698
- Żaboklicki Waclaw 626
Żabotyński Włodzimierz 687
Żabowski Józef 799
- Żaglewska M. 784
Żarnowiecki Longin bp 313
Żelazowska Janina 780, 794, 796
Żelazowski Ładysław 703, 793, 794, 796, 797, 801, 802, 815
Żenczyński Józef 725, 765
Żero Adam 838, 841
Żeromski Stefan 214, 224, 683
Żochowski Brodzic Bronisław 104
Żochowski Marian ks. 652
Żołnowski Kazimierz 839
Żołobow Nikołaj 352, 353, 358
Żóltowski Alfons 821
Żółkiewska Regina 515, 548, 704, 705, 713
Żółkiewski Stefan 791
Żóltowski Ryszard 455
Żóltowski Stanisław 519, 520
Żóltowski Stefan 824, 849
Żórawski Cz. ks.
Żubrowski Jan 789
Żugan 504
Żukowska 805
Żukowski Paweł 420
Żurawski Cz. Ks. 652
Żurowska Adela 709
Żyto Abram Arie 431
Żywczyński Mieczysław ks. 618, 662

oprac. *Iwona Zielińska*

Indeks nazw geograficznych*

- Aktiubińsk 863
Aleksandrów Kuj. 520
Alzacja 369
Ameryka 887, 890
Ameryka Półd 184
Amsterdam 685
Anhalt Księstwo 368
Anglia 156, 220, 368, 505, 609 680, 691
Ankara 828
Ansbach Księstwo 368
Archangielsk 863
Argentyna 673, 674, 683, 689
Auerstadt 35
Australia 686
Austria 27, 43, 44, 45, 368, 504, 682, 690
Austro-Węgry 125, 130, 239, 455
Auta rz. 470
Azja 308
- Baboszewo 57, 465, 651
Baden-Durlach Księstwo 368
Badenia 750
Bałtyckie Morze 492
Baranowicz 507
Barcelona 585
Barczewo 852
Bawaria 847
Bazylea 427
Belgia 304, 609, 639, 658
Bereza Kartuska 503
Bergen-Belsen 787, 888
Berlin 33, 35, 99, 200, 206, 379, 641, 741, 742, 845, 847, 853
- Berno 828
Biała 369, 370, 753, 825, 840, 841
Białaczew 872, 876
Białkowo 388, 394, 538
Białoleka 60
Białoruś 508, 509
Białystok 141, 142, 676, 683
Bielino 113, 389, 841
Bielsk 18, 77, 138, 143, 205, 458, 460, 476, 525, 531, 532, 533, 535, 536, 537, 569, 762, 836, 841, 890
Biezuń 15, 35, 39
Bliżyn 873, 875, 884, 886
Bobrowniki 63
Bobrujsk 537
Bodzanów 57, 64, 435, 438, 439, 458, 460, 476, 599, 732, 790, 798, 825, 841, 842
Bodzentyn 873, 878, 890
Bogoria 890
Bojanów 787
Bolin 67
Bonisław 57
Bornholm 492
Borowice 277, 394
Borowickie Budy 369, 386
Borowiczki 109, 116, 133, 187, 190, 394, 428, 432, 434, 435, 436, 438, 440, 441, 450, 458, 476, 740, 807, 824, 836, 848
Boryszewo 55, 388, 465, 534, 537, 538
Borzeń gm Mała Wieś 33
Borzymin 98
Bożewo 460, 569

* Indeks nie obejmuje nazwy Płock

- Braniewo 38
 Brańszczyk 748
 Brazylia 184, 706, 710
 Brochocin 532, 533
 Brodnica 380, 600
 Bronowo 389
 Brudzeń 827, 850
 Bruksela 277, 641
 Brwilno 72, 113, 327, 371, 458, 630, 662, 734, 732, 832, 846, 866
 brzeskie woj. 18
 Brześć 18, 138
 Brzezinka 886, 887
 Brzeziny 685
 Brzeźnica rz. 181, 531, 589
 Buchenwald 875, 879, 888
 Buenos Aires 674
 Bug rz. 27, 140, 163
 Bułkowo 64, 599
 Busko 872
 Bydgoszcz 25, 845
 Bytów 193
 Bzura rz. 19, 20, 23, 26, 65

C
 Cekanów 531, 626
 Charkowo 218, 281
 Charlottenburg 379
 Chełm 342, 377
 Chełmica 535
 Chełmszczyzna 239, 460, 449
 Chełpowo 28, 368, 369, 370, 531, 533, 537, 539, 777
 Chęciny 20,5 878
 Chmielnik 872, 873, 874, 882, 890
 Chociszewo 278
 Chodecz 384
 Chodkowo 842
 Chorzele 278
 Chotcza 841
 Ciachcin 371, 724
 ciechanowska ziemia 140, 608
 ciechanowski pow. 458, 838, 871
 Ciechanów 20, 49, 263, 278, 286, 292, 435, 460, 483, 524, 575, 588, 719, 727, 732, 733, 760, 770, 772, 817, 842, 852, 867, 868, 872
 Ciechocinek 122
 Ciechomice 206, 527, 529
 Cierszewo 550
 Cieszewo 832
 Cieszewko 799
 Ciólkowo 85, 87, 88, 91, 92
 Czarnocinek 95
 Czerdynia 308
 Czermin 734
 Czersk 263
 Czerwińsk 242, 278, 298, 327, 651, 840, 867, 882
 Częstochowa 205, 312, 502, 659, 667, 744, 840, 872, 873, 874, 879, 882, 884, 888

D
 Dachau 729, 730, 736, 737, 743, 745, 746, 747, 748, 787, 820, 845, 857, 875
 Daleki Wschód 108
 Daleszyce 875,876
 Dąb Wielki 61
 Dąbrowa Górnicza 217
 Dessau Księstwo 368
 Dęblin 523, 872
 Dniepr rz. 769
 Dobiegniewo 64
 Dobre 60
 Dobrzykowo 18, 41, 45, 64, 157, 440
 Dobrzyń n/Wisłą 18, 44, 63, 138, 143, 286, 292, 239, 371, 392, 410, 440, 458, 522, 536, 540, 566
 dobrzyńska ziemia 18, 23, 83, 97, 138, 140, 227, 263, 274, 607, 751
 Donbas 882
 Dorpat 75, 384, 385
 Drażdżewo 95
 Drezno 256
 Drobin 817, 818, 825, 831, 832, 841, 848

- Drozdowo 97
Drwęca rz. 163
Drzewica 872, 877, 878
Duninów 64, 109, 190, 438, 440
Dyblin 536
Dyneburg 508
Działdowo 15, 19, 535, 725, 732, 740, 741, 744, 745, 747, 764, 765, 776, 788, 825, 836, 840, 841, 847, 855, 857, 858, 860, 867, 868, 870, 871, 872, 873, 875, 880, 889, 890
Działdówka rz. 163
Dziarnów 833
Dzierżanów 833
- Europa 255, 296, 304, 308, 477, 664, 888, 892
Estonia 348, 368, 731
- Fałęcin 205
Felicjanów 804
Flossenburg 875
Francja 43, 45, 156, 255, 369, 505, 658, 680, 683, 689, 706, 749, 879, 887
Frankonia 368
Friedland 42
Fryburg 237, 662
Fuerstenberg 852
- Galicja 156, 368, 426
Gąbin 15, 16, 22, 23, 24, 25, 26, 45,, 46, 61, 63, 65, 369, 384, 388, 458, 476, 478, 588, 592, 651, 676, 863
gąbiński pow. 15
Gdańsk 42, 165, 172, 180, 220, 257, 461, 522, 525, 595, 601, 602, 627, 741, 762
Gdańsk (Wolne Miasto) 513
Gdynia 492, 599, 600
Genewa 237, 389
Gielniowo 877
Główina 392, 393
Gołymin 153
Gorbacz 757
- Gorzechów 833
Gorzeń 96, 97
Gostynin 15, 16, 22, 24, 26, 46, 63, 65, 138, 432, 435, 587, 588, 590, 592, 600, 607, 617, 724, 863, 889
gostynińska ziemia 15, 19, 20, 22, 26, 64
gostyniński pow. 15, 16, 43, 458, 522, 585, 589, 592, 767, 790, 838
Goślice 532, 533, 537, 560, 561
Gozdowo 524
Góra 113, 561, 599
Góra Kalwaria 263, 588, 674
Górki Niemieckie 29, 30, 82
Góry 88, 394, 508, 546, 561, 569
Grabina 728
Grabówka 63, 589, 810
Gralewo 833
Grenoble 662
Grochowalsk 371
Grochów 60
Gross-Rosen 887
Grotkowo 455
Gulczewo 59, 84
Gumino 57
- Hamburg 368
Hanowerskie Księstwo 368, 738
Hohenstein hr. 368
Holandia 369, 609, 879
- Iganie 61
Iława 38, 157, 743
Iłów 15, 18, 22, 23, 25, 26, 64, 369, 440, 731
Imbranowice 327
Imielnica 57, 148, 371, 387, 607, 740, 764, 818, 833
Inowrocław 597, 743
inowrocławskie woj. 18
Izabelin 435
Izenburg 368
Izrael 673, 676, 683, 883, 888, 891

- Jabłonna 65
Janikowo 882
Janowo 872
Jedwabne 155
Jena 34
Jerozolima 676, 682, 886, 889, 890, 892
Jugosławia 889, 892
Juliszewo 440
- kaliskie woj. 49
Kalisz 18, 25, 73, 81, 83, 168, 201, 205, 284, 369, 586, 595, 597, 702
Kamieniec 40
Kamionna 20, 24, 25, 26
Kampinoska Puszcza 26, 66, 67, 86, 87
Kanada 479, 658
Karwosieki 386, 388
Katowice 636
Kaukaz 349
Kazachstan 863
Kazimierz Dolny 263, 684
Kazuń 66
Kępa Głowińska 371
Kępa Lisina 371
Kępa Panieńska 64
Kępa Polska 599
Kępa Popielarska 369
Kępa Tokarska 45
Kępa Więclawska 371
Kępa Wiślana 64, 302, 371
Kępa Wykowa 371
Kętrzyn 791
Kielce 304, 369, 725, 741, 744, 753, 778, 872, 873, 875, 877, 879, 883, 890
kielecki pow. 883
Kiernozia 15
Kijów 469, 658
Kikół 63
Kiszynów 238
Kłodawa 25
Kock 765
Kolno 561
Koło 24, 25
Kołożab 465
Komorniki 871
Kondrajec 93
Kongresowe Królestwo 201, 207, 232, 336, 584, 669
Koniecpole 872
Konin 25
Konstantynopol 76
Konstantynów 385
Końskie 744, 877, 878
Kopenhaga 596
Kosemin 95, 98
Kosin 205
Kostrogaj 148, 533, 538, 601
Kościelec 632
Kowal 65, 138
Kowno 722, 768, 776
Kozi Łęg 97
Koziołek 98
Kozłowo 134, 459
Kórnik 268, 622
Kraków 19, 20, 28, 98, 204, 205, 218, 227, 232, 235, 246, 247, 304, 443, 500, 503, 620, 630, 638, 705, 752, 874,
Krasiniec 135
Kraszewo 394
Kresy 522
Krojezyn 323
Krośniewice 43
Królestwo Polskie 31, 34, 46, 47, 48, 51, 60, 69, 70, 72, 76, 81, 82, 83, 84, 88, 92, 99, 102, 105, 106, 107, 108, 109, 115, 117, 126, 130, 145, 147, 159, 160, 166, 167, 175, 176, 183, 189, 191, 209, 210, 211, 212, 213, 221, 222, 227, 228, 234, 243, 244, 245, 257, 258, 261, 274, 286, 287, 293, 326, 327, 365, 366, 369, 373, 378, 395, 398, 425, 427, 653
Królewiec 27, 29, 141, 620, 634, 635, 721, 754, 756, 757, 758, 775, 784
Kruszczewo 386, 833
Kruszwica 263
Krzywosądzka 440

- Księstwo Warszawskie 30, 31, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 51, 155 156, 159, 207, 240, 256, 369, 380, 382, 397, 401, 403, 407, 633, 702
Księża 323
Kucice 57
Kujawy 22, 92, 96, 138, 205, 477
Kurlandia 369
Kurpiowska Puszcza 606, 617, 764
Kutno 15, 16, 24, 46, 90, 108, 179, 369, 523, 583, 590, 592, 600, 609, 610, 685
kutnowski pow. 43, 585, 790
kwidzyński pow. 416
- Lachowice 676
Lasocin 205
Legionowo 880
Lelice 113, 823, 836
Leman 561
Lenie 371
Lenie Małe 393
Leonberg 886
Leonów 187
Ligowo 626
Lille 662
Lipno 18, 86, 94, 98, 138, 157, 209, 286, 369
lipnowski pow. 42, 85, 141, 156, 458, 838
lipnowskie woj. 262
Lipsk 380, 879
Lisków 607
Liszyn 389, 626
Litwa 108, 191, 248, 369, 676, 731, 767, 768, 769, 777
Livlandia 368
Liw 263
Londyn 479, 680, 791, 826
Lovanium 304, 662
Lozanna 237
Lubelszczyzna 217
Lubowidz 95
lubelskie woj. 460
- Lublin 201, 241, 259, 262, 369, 377, 457
Lutocin 96
Lwów 235, 256, 277, 327, 460, 508, 577, 604, 628, 641, 685, 693, 882
- Łady 19
Łambinowice 765
Łąck 72, 438, 565, 571, 590, 726
Łąckie Jez. 728
Łączna 890
Łęczycza 138, 257, 263
łęczycki pow. 42
Łęg 825, 827, 831, 850
Łiskowo 676
Łomna 51
Łomża 225, 257, 369, 385, 460, 588, 633
łomżyńska ziemia 140, 522
Łotwa 237, 731
Łowicz 19, 24, 63, 65, 240, 328, 559, 588, 592, 596, 685
Łódź 46, 81, 115, 384, 430, 490, 522, 571, 600, 602, 641, 685, 691, 770, 799, 838, 874
Łubki 792, 848
Łukoszyn 833
- Maciejowice 26
Mauthausen-Gusen 628, 728, 730, 731, 736, 737, 746, 748, 749, 495, 843, 847, 848, 849, 850
Majdanek 888
Majdany 388
makowski pow. 838
Maków Mazowiecki 469, 676
Maliszewko 828, 832
Mała Wieś 428, 432, 434, 435, 841
Marechal Mallet 710
Maszewo 28, 368, 369, 370, 388, 404, 409, 476, 478, 539, 541, 751, 777, 792, 804
Maszewo Duże 386
mazowieckie woj. 49

- Mazowsze 15, 19, 20, 21, 25, 26, 33, 34, 35, 38, 39, 40, 41, 42, 46, 50, 60, 62, 73, 75, 76, 84, 95, 97, 98, 116, 140, 141, 142, 154, 157, 158, 163, 204, 210, 233, 292, 300, 308, 309, 310, 323, 324, 325, 445, 455, 460, 464, 465, 469, 470, 474, 477, 482, 497, 505, 522, 524, 526, 568, 579, 594, 595, 607, 612, 615, 616, 617, 618, 624, 628, 644, 653, 659, 684, 692, 693, 727, 750, 756, 757, 774, 775, 791, 799, 800, 802, 821, 828, 834, 835, 840, 842, 863
- Mazury 461
- Meklemburg-Schwerin Księstwo 368
- Meklemburgia 28, 368
- Melbourne 686
- Michałkowo 371
- Miechów 327
- Międzyzlesie 741
- Milewo 626
- Miłodróż 498
- Miszewo 371
- Miszewo Murowane 371, 440, 724, 734
- Miszewo Śledziowe 371
- Miszewko Garwackie 84
- Mława 19, 38, 39, 41, 83, 96, 104, 150, 157, 178, 179, 278, 286, 292, 293, 328, 369, 460, 524, 560, 588, 617, 682, 733, 866, 890
- Mława Wólka 649
- Mławka rz. 163
- mławski pow. 42, 85, 97, 156, 458, 838
- mławskie woj. 261
- Młodochów 825, 832, 833
- Modlin 39, 40, 44, 46, 61, 62, 65, 66, 67, 87, 97, 158, 534, 795, 845
- Mokowo 371
- Monachium 683
- Montreal 479
- Moskwa 46, 48, 188, 216, 592
- Muereu 852
- Murnau 645, 749
- Mysłakówek 97, 98
- Mysłowice 887
- Myszyniec 95, 263, 561, 608
- Nacpolsk 64
- Nadrenia Półd 313
- Nadwiślański Kraj 175
- Nagórki 459, 730, 740
- Narew rz. 27, 36, 152, 153, 157, 163, 767
- Naruszewo 57
- Nasielsk 60, 62, 153, 576, 588, 589, 747
- Nidzica 38
- Niegłosy 148, 173, 245, 362, 589
- Niemen rz. 140
- Niemcy 128, 132, 133, 199, 234, 239, 255, 449, 450, 455, 492, 500, 504, 682, 743, 757, 814, 852, 879
- Nikołajewo 676
- Niepokalanów 754
- Niesłuchowo 112
- Nieszawa 535
- nieszawski pow. 585
- Nieświerz 756
- Nowa Wieś 369, 607
- Nowe Miasto 263
- Nowogród 606
- Nowodgródek 507
- Nowy Dwór 36, 65, 67, 83, 383, 588, 761, 872, 885
- Nowy Jork 676, 682
- Odessa 310
- Okunin n/Narwią 36
- Olkusz 205
- Olsztyn 852
- Olszyny 84
- Ołtarzewo 741, 778
- Omulewia rz. 163
- Opoczno 19, 876
- Orawa 461
- orłowski pow. 43
- Orłów 18, 138
- Orszymów 751

- Orzyc rz. 163
Osiek k/Torunia 64, 65
Osińska Kępa 369
Osmolin 15
ostrołęcki pow. 42, 85, 156, 838
ostrołęckie woj. 261
Ostrołęka 19, 49, 60, 61, 62, 73, 103, 263, 575, 588, 713
Ostrowce 833
Ostrowite 435
Ostróda 38, 40
ostródzki pow. 413
Ostrów Mazowiecka 588
Ośnica 371, 626
Oświęcim 686, 731, 749, 787, 794, 795, 834, 841, 875, 883, 884, 886, 887
Oświęcim-Brzezinka 886, 887
Otolin 538
Otwock 587, 588
Ozorków 373
- P**
Pabianice 385
Palestyna 477, 478, 479, 498, 500, 582, 674, 676, 686, 687, 692
Paradyż 872, 877
Parana 492
Paryż 73, 90, 95, 220, 237, 277, 641, 662, 685, 689
Penclawice 890
Perm 307
Petah Tikwa 676
Petersburg 70, 92, 107, 109, 118, 175, 188, 268, 275, 293, 296, 297, 309, 310, 321, 610
Piaseczno 857, 588
Pieczyńska n/Wisłą 23
Pilica rz. 15
Pilichowo 57
Piotrków 17, 138, 325
Piotrków Trybunalski 744
Pithiwiers 887
płocki pow. 16, 85, 112, 140, 455, 456, 458, 465, 485, 487, 490, 502, 514, 519, 520, 526, 585, 592, 599, 767, 790, 800, 804, 807, 809, 811, 828, 833, 838, 840, 871,
płockie woj. 15, 18, 21, 47, 52, 54, 57, 68, 72, 102, 103, 104, 159, 205, 261, 263
Płomiany 536
Płonczyn 566
Płońsk 74, 91, 92, 173, 278, 285, 286, 369, 426, 435, 460, 464, 525, 535, 560, 561, 569, 579, 588, 589, 595, 599, 825, 841, 867
płoński pow. 456, 458, 465, 485, 490, 585, 790, 838,
Płowce 263
Podlesie 98
Podolszyce 148, 369, 386, 387, 538, 589, 817
Połoneczka 756
Pomiechówek 841, 8450 846, 847, 848, 851
Pomorze 28, 310, 600, 768
Ponary 685
Popłacin 64, 607
Potulice 856
Powsino 368, 369, 370, 386, 388, 539, 774, 777
Poznań 17, 33, 35, 138, 151, 201, 240, 258, 297, 645, 665, 845
Prignitz 368
Proboszczewice 386, 658, 748
Prusy 35, 92, 950 135, 153, 154, 155, 184, 199, 368, 406
Pruskie Królestwo 3680 372, 407, 410
Prusy Nowowschodnie 27, 29, 120, 140, 142, 152, 199
Prusy Płd. 15, 16, 17, 18, 20, 26, 27, 137, 138, 141, 199
Prusy Płd.-Wsch. 754
Prusy Wsch. 16, 140, 142, 152, 368, 377, 505, 522, 523, 560, 561, 719, 750, 753, 756, 768, 774, 775, 871
Prusy Zach. 16, 35, 98, 140, 142, 152, 368, 750

- Pruszków 588, 744
przasnyski pow. 42, 141, 156, 838
przasnyskie woj. 261
Przasnysz 49, 95, 263, 278, 286, 369,
385, 460, 607, 608, 632, 651
Przedecz 46
Przysucha 872, 877
Przytyk 877
Psków 177
Puławy 205, 268
Pułtusk 35, 38, 44, 49, 60, 62, 83, 104,
153, 173, 210, 262, 301, 302, 322, 326,
328, 329, 460, 576, 583, 588, 589, 607,
630, 733
pułtuski pow. 42, 85, 141, 156, 838
pułtuskie woj. 261
- Raciąż 19, 20, 62, 85, 93, 292, 449, 524,
565, 607, 825, 866
Raciążek 65
Raclawice 20, 21, 799
Radom 2840, 633, 872,, 873, 875, 877,
878, 879, 883, 889
Radomsko 872, 876, 877, 879, 883
Radość k/Warszawy 836
Radzanowo 96, 371, 599
Radziejów 138
Radziki Małe 98
Radziwie 24, 35, 63, 64, 65, 89, 120,
121, 153, 173, 179, 192, 430, 489, 546,
547, 559, 563, 571, 589, 590, 591, 592,
593, 595, 597, 601, 624, 696, 724, 731,
748, 758, 761, 762, 763, 770, 778, 791,
811, 815, 859, 861
Radzymin 525, 575, 588
Ratysbona 297
Ravensbrück 730, 734, 787, 788, 798,
814, 820, 849
Rawa 19
Rawa Mazowiecka 22, 209, 369, 592
rawski pow. 15
rawskie woj. 15, 18
Regensburg 297,
- Rembowo 709, 833
Rębaczew 626
Rębielin 756
Rębowo 67, 278
Rogowo 729, 848
Rogozino 113, 465, 531, 532, 533, 534,
537, 538
Rokicie 103, 371, 372
Rosja 15, 27, 35, 66, 73, 76, 104, 124,
135, 154, 158, 184, 220, 236, 244, 295,
308, 343, 348, 350, 351, 368, 372, 444,
450, 469, 470, 507, 582, 676, 682
Rosyjskie Cesarstwo 410
Rościszewo 732, 842
Równe 883
Różane 263, 575
różańska ziemia 140
Rydzewo 92
Rypin 180 23, 70, 71, 94, 98, 138, 179,
286, 385, 476, 600, 607, 866
rypiński pow. 458, 485, 490, 585, 838
Rzesza 720, 723, 731, 754, 755, 757,
758, 759, 760, 766, 768, 769, 770, 777,
817, 868, 872
Rzym 304, 314, 662
- Saksonia 368
Sałkowo 833
sandomierskie woj. 49
Sandomierz 45, 778
Sanniki 23, 428, 432, 435
Sao Mateo 710
Sarbiewo gm. 465
Secymin n/Wisłą 86, 88
Serock 39, 44, 60, 158, 859
Sewilla 585
Siecień 815
Siedlce 241, 257
Siekierki 763
Sielniowa 872
Siemiątkowo 150
Sieradz 138, 263
Sierpc 15, 16, 18, 19, 20, 23, 63, 70, 83,
94, 98, 138, 286, 369, 385, 435, 441,

- 448, 460, 464, 476, 502, 513, 524, 531, 533, 550, 578, 600, 609, 610, 732, 825, 866, 890
sierpecki pow. 456, 485, 490, 502, 585, 790, 806, 807, 838
Sikórz 57, 371, 786, 867, 889
Skalamierz 19
Skarżysko Kamienna 872, 878, 879, 884, 888
Skępe 23, 63, 83, 103, 209, 269, 289, 440, 619, 620, 632, 659, 667
Skierniewice 592
Skrwa rz. 97
Skrwilno 96
Słomin 94
Słubice 22, 440, 757
Słupnia Nowa 872
Słupno 57, 67, 68, 69, 371, 740, 745, 758, 855
Smoleńsk 883
Smolino 836
Sobibór 884, 887, 888
Sobowo 371, 372
Sochaczew 18, 19, 22, 25, 26, 49, 138, 325, 588, 784, 889
sochaczewski pow. 43
Sochocin 62, 435, 465, 534, 595, 742
Soczewka 89, 109, 122, 187, 190, 428, 432, 434, 435, 439, 448, 458, 476
Sorbona 237, 277, 296
Spisz 461
Srebrna 779
Stany Zjednoczone 596, 673, 674, 676, 683, 689
Starachowice 764, 875, 884, 886
Starożreby 57, 88, 113, 427, 524, 526, 792, 841
Staszów 890
Stoczek 60
Strasburg 662
Strelitz-Meklemburskie Księstwo 368
Stróżewko 533, 562
Strzegocin 747
strzelecki pow. 412
Strzeszewo 833
Stuttgart 886
Stutthof 734, 762, 777, 787, 839
Suchedniów 875
Syberia 104, 121, 128, 167, 175, 212, 221, 237, 289, 607
Szczawina Kościelna 24, 632
Szczekociny 21
Szczutowo 98
Szczutowskie Jez. 96
Szczytno 607
Szreńsk 19, 138, 369
Szwabia 368, 750
Szwajcaria 369, 690
Szwecja 369
Śląsk 28, 163, 184, 600, 602
Śląsk Cieszyński 461
Śląsk Górny 461, 462
Świedziebna 71
Świętokrzyskie Góry 217
Święty Krzyż 205
Tamka rz. 608
Tannenberg 120
Tel Aviv 680, 692
Tłuchowo 97, 371, 372
Tokary 19, 24, 25, 41, 63, 64, 153, 156, 157, 206
Tomaszów Mazow. 373, 872, 878
Toruń 20, 22, 25, 29, 35, 45, 63, 138, 144, 157, 193, 282, 285, 380, 575, 847
Treblinka 679, 680, 684, 692, 749, 874, 875, 876, 877, 879, 881, 882, 883, 884, 885, 883, 890, 891
Troszyn 27, 63, 64
Trutowo 632
Trzcianka 449
Trzeboń 269, 270
Trzepowo 91, 371, 531, 532, 533, 534, 537, 538, 542, 549, 562, 563, 567, 572, 710
Tuchlin 270

- Tunka 607
Turyngia 368
Tykocin 263
Tylża 42, 372
- Ukraina 130, 239, 508
Ulm 153
Ural 307, 863
- Warka 263
Warmia 462
Warszawa 20, 21, 22, 26, 28, 29, 33, 35, 38, 40, 42, 43, 51, 52, 56, 59, 61, 62, 65, 66, 67, 75, 76, 77, 80, 84, 85, 86, 87, 92, 93, 95, 97, 99, 108, 109, 112, 140, 141, 144, 146, 153, 155, 166, 172, 177, 181, 182, 185, 186, 188, 205, 209, 210, 211, 231, 217, 221, 230, 234, 235, 236, 238, 241, 243, 244, 247, 256, 259, 265, 268, 269, 271, 272, 277, 278, 279, 282, 296, 301, 304, 305, 306, 326, 336, 353, 363, 366, 369, 384, 385, 400, 426, 427, 431, 435, 440, 450, 456, 461, 463 479, 482, 489, 490, 499, 500, 503, 508, 514, 517, 518, 521, 525, 532, 535, 539, 582, 593, 600, 601, 610, 620, 625, 636, 641, 671, 672, 673, 680, 681, 382, 683, 684, 685, 693, 697, 713, 725, 731, 748, 756, 764, 77, 776, 779, 783, 784, 788, 790, 794, 795, 800, 801, 803, 805, 807, 809, 810, 813, 828, 831, 833, 834, 835, 841, 858, 859, 863, 867, 872, 873, 876, 880, 882, 883, 885, 889, 890
Warszawa Powiśle 86, 434
Warszawa Praga 65, 86
Warszawa Wola 65, 86
warszawskie woj. 484, 488, 520, 525, 581, 587, 589, 821
Warta rz. 25
Watykan 304, 662, 741
Wawer 60, 61
Wesoła 887
Westfalskie Królestwo 360
- Węgierka rz. 608
Węgry 369, 507
Wiączemin 388
Wieczeń 560
Wiedeń 514
Wieliczka 205
Wielka Brytania 477, 596
Wielkopolska 21, 22, 26, 35
Wieprz rz. 523, 525, 534, 568
Wierzbica 873, 875
Wierzbnik 873, 875
Wilanów 268
Wilczewko 448
Wileńszczyzna 215
Wilkanów 751
Wilno 177, 346, 462, 507, 618, 641, 676, 685, 693, 734, 882
Wincentowo 726
Winiary 63, 119, 540, 546
Wirginia 386
Wirtembergia 28, 368, 750
Wirtemberskie Królestwo
Wisła rz. 15, 17, 18, 19, 22, 23, 25, 30, 35, 45, 48, 60, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 78, 87, 88, 92, 96, 103, 117, 118, 120, 121, 133, 138, 140, 142, 143, 145, 152, 153, 156, 160, 166, 170, 173, 177, 178, 179, 180, 188, 191, 192, 236, 288, 302, 333, 371, 407, 428, 434, 449, 457, 518, 522, 523, 524, 526, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 538, 539, 540, 542, 545, 546, 547, 567, 569, 574, 581, 589, 590, 591, 599, 600, 601, 602, 609, 610, 626, 642, 667, 696, 751, 757, 763, 784, 823, 864
Witkowo-Pawlaki 327
wizneńska ziemia 140
Wkra rz. 94, 153, 157, 524, 525, 532, 534, 568, 569, 579
Włochy 255, 269, 304, 348, 658, 590
Włocławek 22, 26, 70, 157, 179, 225, 235, 280, 369, 383, 481, 522, 523, 524,

532, 533, 534, 535, 547, 569, 575, 576,
583, 595, 596, 599, 600, 643, 741, 841
włocławski pow. 585
Wolica 890
Wołyń 256, 350, 644
Worowice 599
Woźniki 362, 371, 460
Wólka Łącka 726
Wychódź 427
Wykowskie Pola 369
Wymyśle Niemieckie 27, 394
Wymyślin 350
Wyszków 748
wyszogrodzka ziemia 20, 227, 236
wyszogrodzki pow. 42, 141, 156
Wyszogród 15, 18, 19, 20, 21, 25, 26,
39, 62, 65, 67, 94, 138, 143, 158, 173,
243, 277, 286, 369, 383, 435, 458, 460,
469, 476, 505, 523, 524, 532, 540, 547,
573, 675, 681, 732, 733, 784, 809, 810,
820, 825, 833, 842
Wyszyny 651

Zagóbka 626
Zagroda 762
Zakroczym 15, 21, 27, 36, 39, 46, 62,
65, 66, 67, 87, 158, 173, 263, 534, 535,
675
zakroczymska ziemia 140
Zamość 628
Zamówię 876
Zaremby 104
Zągoty 823, 841
Zbójno 94, 95, 441
Zegrze 756
Zgierz 373, 383, 597
Zielona 205
Zielona Puszcza 626
ZSRR 503, 863, 891, 892
Żarki 872, 876, 884, 886
Żarnów 872, 877
Żerniki 465
Żmudź 140
Żuromin 15, 94, 104, 460
Żyrardów 588

opr. *Iwona Zielińska*

CONTENTS

<i>Miroslaw Krajewski</i> , Introduction	9
--	---

Part I

IN THE YEARS OF NATIONAL BONDAGE (1793-1918)

<i>Marian Chudzyński</i> , Płock during the struggles for national freedom (1794-1918)	18
<i>Anna M. Stogowska</i> , Płock's socio-economic life in the years 1793-1918	137
<i>Barbara Konarska-Pabiniak</i> , Education in Płock during national bondage (1793-1918)	199
<i>Anna M. Stogowska</i> , Intellectual and cultural life in the years 1793-1918	255
<i>ks. Michał Marian Grzybowski</i> , Płock's Catholic Church during national bondage (1793-1918)	299
<i>Ewa Piórkowska</i> , Members of the Orthodox Church in Płock in the XIX century	335
<i>Krzysztof Kłodawski</i> , Members of the Evangelical Church in Płock in the years 1793-1918	365
<i>Michał Sokolnicki</i> , Płock's political life at the turn of the century (to 1918)	425

Part II

IN THE TIMES OF THE SECOND REPUBLIC OF POLAND (1918-1939)

<i>Janusz Szczepański</i> , Płock's political life in the interwar period	455
<i>Grzegorz Gołębiewski</i> , Płock during the Bolshevik invasion in 1920	507
<i>Janusz Szczepański</i> , Socio-economic problems in Płock in the interwar period	581

<i>Anna M. Stogowska</i> , Cultural and artistic life in Płock in the years 1919-1939	603
<i>ks. Michał M. Grzybowski</i> , Płock's catholic life in the period of The Second Republic of Poland (1918-1939)	647
<i>Jan Przedpełski</i> , Płock's Jews in the interwar period (1918-1939)	669
<i>Barbara Konarska-Pabiniak</i> , Education in Płock in the interwar period	695

Part III

THE WAR AND GERMAN OCCUPATION (1939-1945)

<i>Miroslaw Krajewski</i> , Płock during the war and the occupation period	719
<i>ks. Michał M. Grzybowski</i> , The Catholic Church in Płock during the occupation period	853
<i>Jan Przedpełski</i> , The extermination of Płock's Jews	863

Sources and literature (by Iwona Zielińska)	893
---	-----

Abbreviations	971
----------------------------	-----

The list of tables	973
---------------------------------	-----

Index of names	975
-----------------------------	-----

Index of geographical names	1021
--	------

INHALTSVERZEICHNIS

Miroslaw Krajewski, Einführung 9

Teil I

IN DEN ZEITEN DER NATIONALEN GEFANGENSCHAFT (1793-1918)

Marian Chudzyński, Plock zur Zeit der Kämpfe um die nationale
Befreiung (1794–1918) 5

Anna M. Stogowska, Sozial-wirtschaftliches Leben in Plock
in den Jahren 1793-1918 37

Barbara Konarska-Pabiniak, Schulwesen in Plock
in der Zeit der nationalen Gefangenschaft (1793–1918) 199

Anna M. Stogowska, Geistes- und Kulturleben
in den Jahren 1793–1918 255

ks. Michał Marian Grzybowski, Die katholische Kirche in Plock
in der Zeit der nationalen Gefangenschaft (1793-1918) 99

Ewa Piórkowska, Die Rechtgläubigen in Plock im 19. Jh. 335

Krzysztof Kłodawski, Die Plocker Portestanten
in den Jahren 1793–1918 365

Michał Sokolnicki, Politisches Leben in Plock an der Wende
der Jahrhunderte (bis 1918). 425

TEIL II

IN DER ZEIT DER ZWEITEN REPUBLIK POLEN (1918–1939)

Janusz Szczepański, Politisches Leben in Polen
in der Zwischenkriegszeit 455

Grzegorz Gołębiewski, Plock in der Zeit des polnisch-sowjetischen
Kriegs 1920 507

Janusz Szczepański, Sozial-wirtschaftliche Probleme in Plock
in der Zwischenkriegszeit 581

<i>Anna M. Stogowska</i> , Kultur und Kunstleben in Płock in den Jahren 1919–1939	603
<i>ks. Michał M. Grzybowski</i> , Katholisches Leben in Płock in der Zeit der Zweiten Republik Polen (1918–1939)	647
<i>Jan Przedpełski</i> , Die Plocker Juden in der Zwischenkriegszeit (1918–1939)	669
<i>Barbara Konarska-Pabiniak</i> , Schulwesen in Płock in der Zwischenkriegszeit	695

TEIL III

KRIEG UND DEUTSCHE OKKUPATION (1939–1945)

<i>Miroslaw Krajewski</i> , Płock in der Kriegs- und Okkupationszeit	719
<i>ks. Michał M. Grzybowski</i> , Die katholische Kirche in Płock in der Okkupationszeit	853
<i>Jan Przedpełski</i> , Vernichtung der Plocker Juden	863

Quellen- und Literaturverzeichnis (bearb. von <i>Iwona Zielińska</i>)	893
---	-----

Liste der Abkürzungen	971
------------------------------------	-----

Tabellenverzeichnis	973
----------------------------------	-----

Personenindex	975
----------------------------	-----

Index der geographischen Namen	1021
---	------